



Zdigitalizowano w ramach projektu „OCHRONA I KONSERWACJA CIESZYŃSKIEGO DZIEDZICTWA PIŚMIENNICZEGO”



2007-2010

Wsparcie udzielone przez
Islandię, Liechtenstein oraz Norwegię
poprzez dofinansowanie
ze środków Mechanizmu Finansowego
Europejskiego Obszaru Gospodarczego



Zrealizowano
ze środków
Ministra Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 1 (918) • 1 — 7 STYCZNIA 1974 R. • ROK XX

UROCZyste SESJE RAD NARODOWYCH

- Jan Chodura i Tadeusz Tomiczek przewodniczącymi PRN i MRN
- Henryk Gorgosz i Jan Kulig naczelnikami powiatu i miasta

Z udziałem 60 radnych, wybranych 9 grudnia 1973, obradowała pierwsza w nowej kadencji sesja Miejskiej Rady Narodowej w Cieszynie. W inauguracyjnym spotkaniu uczestniczyli również członkowie Egzekutywy KP PZPR i kierownicy stronnictw politycznych, radni WRN, aktywni gospodarze miasta, działacze Frontu Jedności Narodu.

Sesję otworzył jeden z najstarszych radnych MRN, Jerzy Wąsik, zaś najmłodsza członkini rady, Krystyna Roszkiewicz odczytywała nazwiska nowo wybranych radnych, którzy następnie złożyli ślubowanie.

Z kolei głos zabrał członek Egzekutywy KP PZPR radny Franciszek Heglasz, który w imieniu zespołów radnych PZPR, ZSL, SD i bezpartyjnych zaproponował na przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Cieszynie sekretarza KP PZPR Tadeusza Tomiczka, a na jego zastępcę Bolesława Nitę —

członka PK SD, Bronisława Czumę — członka Egzekutywy KP PZPR, dyrektora naczelnego Zakładów ElektroMaszynowych CELMA oraz Ignacego Bargiela — bezpartyjnego, głównego księgowego NBP w Cieszynie. Radni jednomyślnie dokonali ich wyboru.

Oddając przewodnictwo obrad nowo wybranemu przewodniczącemu MRN, Jerzy Wąsik złożył Tadeuszowi Tomiczkiowi serdeczne gratulacje zapewniając, że radni nie będą szczędzić sił w wypełnianiu trudnych i odpowiedzialnych obowiązków. Har-

cerki wręczyły przewodniczącemu i wiceprzewodniczącym wiązanki kwiatów.

Następnie Tadeusz Tomiczek wygłosił przemówienie, w którym podziękował za wybór oraz omówił główne zadania nowo wybranej rady narodowej w najbliższym okresie. Mówca poświęcił wiele miejsca sprawom komunalnym i mieszkaniowym, jak również turystycznym.

Po wygłoszeniu przemówienia Tadeusz Tomiczek poinformował, że we wszystkich zespołach radnych MRN dokonano konsultacji na temat kandydatury na stanowisko naczelnika miasta, na które rekomenduje się do tymczasowego przewodniczącego Prez. MRN inż. Jana Kuligę. Radni przyjęli tę kandydaturę jednomyślnie. Następnie Rada podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia przedyskutowanego uprzednio regulaminu pracy MRN.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Były święta, były...

PAMIETACIE polską manifestację dla uczczenia 1000-lecia naszego Państwa? Tak jak wówczas ludne były ulice Cieszyna w wigilię minionych świąt. Żadna to przesada. Z trudem bowiem poruszać się można było po śródmieściu, a jak Cieszyń Cieszyń — takiego „na jazdu” na sklepy nikt tu nie pamięta!

Długie koleżki nie omiły nawet kiosków „Ruch”, uprost nie sposób opisać „ukropu”, w jakim uwijały się sprzedawcy „Jubiler”, „Cepelii”, „Domu Książki”. Spokój panował tylko w sklepach z meblami.

Handel dał z siebie wszystko i stanął na wysokości zadania. Świadczył o tym pęczniące kaszy cieszyńskich sklepów. Jest prawda, że ten i ów nie zadowolili się poszukiwanym towarem, ale zaświadczonych była tylko garstka. To nie to, co przed kilkoma laty...

Wszystkich natomiast zawiodła — i to już nie po raz pierwszy — POGODA!!

Niedawny przedsmak srogości i śnieżnej zimy do ostatka łudził nawrotem aury, bez której bieli Godowe

Święta tracą przecież swój urok. Stoty jednak — jak zwykle — uginaty się pod jodłami i napitkiem, zaś pod choinkami (szczęściem dla lasów coraz liczniej sztucznymi) wyrosły całe hałdy paczek i zawiniątek...

Aura zawiodła też — a może przede wszystkim — wczoraj sówiczków (których tysiące ściągnęły w Beskidy) i, oczywiście, działów szkolną oraz młodzież, która znowu zimowe wakacje spędzać musi bez śniegu i lodu. W wigilię temperatura w słońcu dochodziła do 18 stopni C, toteż nie dziwił widok ludzi siedzących na ławkach i... kur przebiegających się w ziemi. Wzrok mimo woli błędził w poszukiwaniu... wiosennego kwiecia.

A gdy minęła gorączka zakupów, gdy w kuchniach tysięcy domów ukończono ostatnie kulinarne zabiegi, gdy kolorowymi lampkami rozświetliły się choinki, nastał czas świątecznego lenistwa i naszej głównej wady: nadmiernej przepuszczalności przez żołądek tego wszystkiego, co za sprawą mamy i żon pojawiło się na świątecznych stołach.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Sukcesy roku „Olzy” 3

Na przykładzie Wydziału Produkcji Drażetek Zakładu „Olza” nr 3 w Cieszynie można się przekonać o istniejących w naszych przedsiębiorstwach produkcyjnych rezerwach i o możliwościach ich coraz bardziej racjonalnego wykorzystania.

Załoga tego Wydziału przyłączyła się do ogólnopolskiego konkursu pn. „Stać nas na więcej i lepiej”, zobowiązując się w ramach ponadplanowej produkcji dostarczyć na rynek różnego rodzaju wyrobów drażeniarskich wartości przekraczającej sześć milionów złotych. Poza tym pracownicy Wydziału postanowili podnieść swoje kwalifikacje za-

wodowe, aby jeszcze sprawniej uczestniczyć w modernizacyjnych przeobrażeniach zakładu.

W efekcie już w pierwszych dniach grudnia ub. roku Wydział Produkcji Drażetek „Olzy” 3 mógł zameldować, iż jego zobowiązania zostały wykonane w 130 proc., co wyraziło się w kwocie ponad ośmiu milionów złotych. Konsument otrzymał szereg nowych wyrobów, jak drażetki „Katanie”, kokoski w czekoladzie, drażetki „Kraszanki” oraz tzw. „smakoszki”. Badania rynkowe wykazały, że towary Zakładu z ulicy Błogockiej nie zalega magazynów sklepowych. I tak być powinno. (G)

Nowe wyroby mleczarskie

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Skoczowie wprowadziła ostatnio na rynek nowe wyroby, które zjednały już sobie wysokie uznanie odbiorców.

Z myślą o działwie szkolnej Spółdzielnia rozpoczęła sprzedaż mleka butelkowanego o pojemności jednej czwartej litra. W roku bieżącym — po zainstalowaniu nowej linii produkcyjnej — zainicjuje możliwość pełnego zaspokojenia potrzeb szkół w tym zakresie i wprowadzenia na rynek mleka w opakowaniach półlitrowych.

Drugą nowością jest twaróg tłusty homogenizowany w kubkach o pojemności czterech kilograma. Serek charakteryzuje się bardzo dobrą konsystencją, jest smaczny, a przede wszystkim zdrowy. W przygotowaniu znajduje się receptura różnego typu twarogów homogenizowanych o smakowych walorach owocowych, kawowych, czekoladowych, jajecznych itp. (G)

Pomagamy wiślańskim trojaczkom

Opublikowany w świątecznym wydaniu GŁOSU artykuł „Z wizytą u wiślańskich trojaczek” spotkał się z szybkim odzewem.

M. in. Rada Cieszyńskiego Klubu Hobbystów postanowiła przekazać rodzicom wiślańskich trojaczek kwotę 1.000 złotych.

Zapewne znajdzie on naśladowców...

(tk)



Z CYKLU: NASZE DZIECI — 7-letnia Basia i 2-letnia Ala.



DO SIEGO ROKU 1974 ŻYCZY WSZYSTKIM SWOIM CZYTELNIKOM WSPÓŁPRACOWNIKOM ZESPÓŁ „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”

ROK 1973, który dopiero co dobiegł końca, cechował się wysoką dynamiką rozwoju, wzmożoną aktywnością produkcyjną, społeczną i polityczną ogółu mieszkańców Ziemi Cieszyńskiej. Pomyślnymi wynikami legitymuje się przemysł, dobra rezultaty uzyskało nasze rolnictwo, nowe osiągnięcia zapanowały w dziedzinie budownictwa i handlu, usług i komunikacji, oświaty i kultury.

Pracownicy mieszkający w powiecie cieszyńskim wykazali w minionym roku pełne poparcie dla polityki państwa, polityki harmonijnego kojarzenia celów gospodarczych, społecznych i ideowo-wychowawczych. Dowodem tego był m. in. wkład naszych żołdów „banku 30 miliardów”, dodatkowe czyny produkcyjne i społeczne podjęte dla uczczenia I Krajowej Konferencji Partyniej, dowodem były grudniowe wybory do rad narodowych.

Za tę obywatelską, patriotyczną postawę, za ofiarność i zaangażowanie, wykozone w trzecim roku pięciolatki, chcemy złożyć całemu społeczeństwu słowa naszego serdecznego uznania i podziękowania.

Równocześnie życzymy mieszkańcom Cieszyna i powiatu, by nadchodzący rok 1974 przyniósł nam nowe sukcesy we wszystkich dziedzinach. Jesteśmy przekonani, że tak jak dotychczas, nie będziemy szczędzić sił, by wykonywać i przekraczać nasze zadania, gdyż wyłącznie od naszej pracy zależy dalszy rozwój regionu i ojczyzny, pomyślność wszystkich jej obywateli.

Życzymy wam dobrego zdrowia, satysfakcji z wypełniania obowiązków zawodowych i społecznych, harmonijnego współżycia w zespołach pracowniczych i w miejscu zamieszkania, serdecznej atmosfery w domach rodzinnych.

Prezydium Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Cieszynie
Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR w Cieszynie

Sprawy wychowania młodzieży przedmiotem obrad Plenum KP PZPR

W DNIU 18 grudnia obradowało Plenum Komitetu Powiatowego Partii. Głównym punktem porządku dziennego była ocena realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR w sprawie wychowania młodzieży. Referat Egzekutywy na ten temat wygłosił sekretarz KP Romuald BRAUN.

Dotychczasowa praktyka dowodzi, że sprawy wychowania młodzieży znalazły się rzeczywiście w centrum uwagi zarówno organizacji partyjnych, jak władz terenowych, instytucji i zakładów pracy. Młode pokolenie jest szeroko reprezentowane w radach narodowych, organach samorządu, w spółdzielczości, otacza się wszechstronną opieką dziewczęta i chłopcy podejmujących zatrudnienie, robi się sporo dla właściwej i szybkiej adaptacji zawodowej, coraz lepsze efekty przynosi wychowanie przez pracę.

Przykładem właściwego pojęcia do realizacji uchwały VII Plenum posłużyć może m. in. CELMA, gdzie opracowano specjalny ogólnozakładowy program działania w tym zakresie, gdzie sprawy wychowania młodzieży są przedmiotem codziennego zainteresowania KZ, Rady Zakładowej i administracji.

Spore efekty uzyskano również w dziedzinie wychowania młodzieży w takich przedsiębiorstwach, jak Cieszyńskie Zakłady Kartoniarskie, Kuznie FSM w Ustroniu i Skoczowie, „Rogorapid” i in.

Dowodem zaangażowania i patriotycznej postawy młodzieży są m. in. czynny produkcyjny i społeczny wkład dziewcząt i chłopców do „banku 30 miliardów”, Wy-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

100 LAT w służbie rolnictwa

15 grudnia ubiegłego roku Bank Spółdzielczy w Cieszynie obchodził swoje 100-lecie. Piękny to jubileusz, niezbyt często bowiem się zdarza, by instytucja, powołana w zgodzie z warunkami społeczno-ekonomicznymi, przez cały wiek zdołała zachować rację bytu i nie straciła na żywotność.

Jubileusz miał niezwykle uroczysty charakter. Był okazją do podsumowania osiągnięć i snucia refleksji na temat roli, jaką spółdzielnia ta powinna spełniać obecnie i w przyszłości.

Bank Spółdzielczy powstał w roku 1873 i przez dłuższy okres funkcjonował pod nazwą Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek. W gronie jego założycieli i pierwszych działaczy byli Paweł Stalmach i Karol Młarka.

Powołanie Towarzystwa było wielkim wydarzeniem społecznym i politycznym. Dawało szansę niezależności od niemieckich i czeskich finansistów. Równocześnie utworzenie tego typu placówki przyspieszyło rozwój ruchu spółdzielczego w ogóle. Towarzystwo pomocą kredytową obejmowało nie tylko rolników, ale także drobnych wytwórców rzemieślniczą oraz kupiectwo. Wkrótce rozwinęło się do tego stopnia, że oprócz placówki macierzystej posiadało 8 filii w terenie i zrzeszało ponad siedem tysięcy członków. W roku 1912 Towarzystwo było największą tego rodzaju instytucją w państwie austriackim.

Pierwsza wojna światowa osłabiła, ale nie unicestwiła poczynań. Lata następne doprowadziły do wyodrębnienia instytucji działającej na terenie Polski i Czechosłowacji.

Pomyślne perspektywy rozwoju Towarzystwa przed rokiem 1939 hamował negatywny stosunek władz sanacyjnych do ruchu spółdzielczego oraz ogólny kryzys ekonomiczny.

W roku 1945 przystąpiono do reaktywowania pracy Spółdzielni. Pierwszym jej dyrektorem był Jerzy Kubisz. Towarzystwo przemianowano na Spółdzielnię Oszczędnościowo — Pożyczkową. Po roku 1956 placówka zaczęła ponownie przeżywać

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Uroki zimy można podziwiać tylko w górach.

Z MYŚLĄ O KONSUMENCIE

Ambitna modernizacja chybskiej Cukrowni

CUKROWNIA „CHYBIE” jest jedynym na terenie kraju, oprócz Cukrowni „Wilaszycze”, producentem cukru w kaszkach, ale obydwo one nie pokrywają zapotrzebowania na ten asortyment. W dodatku chybskie kaszki, których odbiorcą jest m. in. gastronomia, pozostawiały wiele do życzenia zarówno jeśli chodzi o kształt, jak i złą rozpuszczalność.

I nie ma się czemu dziwić — „Chybie” produkowało cukier w kostkach na mało wydajnych, przestarzałych urządzeniach, liczących nie mniej niż 60 lat.

To samo dotyczy zresztą również pozostałych zakładów Cukrowni. Także ich wiek jest już mocno zaawansowany, a co gorsza — urządzenia nie odpowiadają już współczesnym wymogom ani pod względem technicznym, ani technologicznym.

Stąd też ambitny plan modernizacji. W roku przyszłym i 1975 zbudowany zostanie m. in. piec wapienny, tzw. dyfuzja, zainstaluje się też inne agregaty, które pozwolą zwiększyć wydajność produkcji i zmniejszyć straty fabrykacyjne. Jak się przewiduje, uzyskane z tego

tytułu efekty wyniosą ok. 2 mln złotych rocznie.

Obecnie kończy się już pierwszy etap modernizacji rafinerii, która pozwoliłaby — przy zachowaniu dotychczasowej wielkości produkcji — na zmniejszenie zatrudnienia aż o 110 pracowników. Ale nie wyczerpuje to bynajmniej spodziewanych korzyści, skorzysta bowiem na tych zmianach w pierwszym rzędzie konsument, który otrzyma lepszą jakość produkcji.

Wyższymi walorami odznaczają się będzie również cukier-puder, którego stację produkcji ukończy się w roku przyszłym.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Uroczyste sesje rad narodowych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przyjęte zostały także uchwały o składzie osobowym 5 stałych komisji: Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej z przewodniczącym Janem Zabawskim, Zaopatrzenia, Usług i Rolnictwa z przewodniczącym Mają Witas, Zdrowia, Ochrony Środowiska i Spraw Socjalnych z przewodniczącym Albinem Piechą, Wychowania, Oświaty i Kultury z przewodniczącym Józefem Powadą i Przerzucania Prawa i Porządku Publicznego z przewodniczącym Janem Lorensem.

Rada przyjęła również uchwałę w sprawie powołania Prezydium MRN, w skład którego weszli przewodniczący jego zastępcy i przewodniczący stałych komisji Rady. Z okazji uroczystej sesji MRN zwołania nowej Rady przesłała załoga statku m/s „Cieszyn”. W odpowiedzi na nie radni postanowili wysłać telegram z pozdrowieniami dla marynarzy tej jednostki.

(cz)

14 grudnia odbyła się inauguracyjna sesja Powiatowej Rady Narodowej w Cieszynie. Obrady otworzył senior radnych Jan Kuchut, zaś ceremonii uroczystego ślubowania dokonał najmłodszy radny, przewodniczący PR FSZMP — Benedykt Sikić.

W imieniu komisji porozumiewawczej partii i stronnictw poli-

tycznych kandydatów na przewodniczącego oraz zastępców Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przedstawił sekretarz KP PZPR — Stanisław Zabek. W wyniku głosowania na stanowisko przewodniczącego PPRN powołano i sekretarza KP PZPR — Jana Chodurę, a na jego zastępców: przewodniczącą Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Górkach Wielkich, członka Egzekutywy KP PZPR — Karola Holekę, prezesa PK ZSL — Jana Husara oraz konstruktora „Celmy” — Adolfa Kojmę.

O zadaniach stojących przed radą w nowej kadencji poinformował Karol Holeka.

Następnie radni przyjęli uchwałę o powołaniu do życia pięciu stałych komisji Prezydium oraz dokonali zatwierdzenia ich przewodniczących. Na czele Komisji Rozwoju Gospodarczego, Komunikacji i Łączności stanął Jan Podgórski, Produkcji Rolnej i Zaopatrzenia Ludności — Jan Broda, Gospodarki Komunalnej, Zdrowia i Ochrony Środowiska — Franciszek Galbierz-Kroński, Wychowania, Oświaty i Kultury — Jan Knappek, Przerzucania Prawa i Porządku Publicznego — Jan Krasowski. Radni podjęli także uchwałę o powołaniu nowego Prezydium, w skład którego weszli przewodniczący PPRN, jego zastępcy oraz przewodniczący poszczególnych komisji.

Podczas obrad na stanowisko naczelnika powiatu desygnowano członka Egzekutywy KP PZPR — Henryka Gorgosza. (jl)

Były święta, były...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Te ostatnią „czynność” Czytelnicy nazwać mogą prościej, bardziej swojsko...

Na szczęście nie sprawiliśmy kłopotów służbie zdrowia. Mamy nadzieję, że nieporozumienia już wprawdzie nie porażają już uprawę. Interwencje karetke pogotowia utrzymywały się w codziennym „normie”. Spokojne święta miały też straż ognia, jeśli nie liczyć niewielkiego pożaru baru w kamieniołomie, co miało miejsce w godzinach

południowych w wigilię w Ustroniu pod Czantorią.

Do przeszłości — odpukać — należą „tradycyjne” pożary choinek.

O spokojnych świętach mówią także nasi stróża i do porządku publicznego. Wprawdzie w wigilię nie popadła służba kryminalna MO używana była do śledztwa w sprawie samobójstwa w Skoczowie, o nad ranem następnego dnia rozpocząć musiała dochodzenia w sprawie włamania do sklepu z „złochetnymi” trunkami przy ul. Zamkowej w Cieszynie — jednak święta upłynęły spokojnie. (tk)

• WIĘKSZE RYZYKO — WIĘKSZE DOCHODY • WIĘCEJ MLEKA I MIĘSA • HODOWLA OWIEC OPLACALNA • „SKRZYDŁATE” PRZYSMAKI • WYSOKA TOWAROWOŚĆ „DWUKIERUNKOWY” • WARZYWA GRUNTOWE Z MNICHA

Rozwija się specjalizacja

JEDNYM Z NAJEFEKTYWNIJSZYCH ŚRODKÓW, które mogą się przyczynić do rozwoju produkcji rolnej, jest specjalizacja. Pozwala ona m. in. lepiej wykorzystywać ziemię, pracę i środki, z drugiej zaś strony umożliwia uzyskiwanie wyższych dochodów.

W powiecie cieszyńskim, dzięki działalności służby rolnej, jak również poświęconej tym sprawom konferencji naukowo - technicznej SITR sprzed dwu lat, sporo już w tym zakresie zrobiono — ilość gospodarstw, które podjęły określone kierunki specjalizacji wynosi prawie 140.

Ponieważ specjalizacja wiąże się ze zwiększonym ryzykiem, na jakie jest narażony producent, większość rolników prowadzi w dalszym ciągu co najmniej dwie gałęzie produkcji.

Naturalne warunki predestynują nas do hodowli młodego bydła rzeźnego, tuczu trzody chlewnej, produkcji prosiąt, młodych jagniąt rzeźnych oraz mleka. Wysoka obciążalność bydła pochłaniać nie może m. in. Krystyna Babik z Pogorza i Gustaw Oczyński z Pleśca, dobre wyniki w dziedzinie tuczu trzody chlewnej i produkcji prosiąt uzyskuje Wiktor Powada z Dobowa, Czesław Janik z Zabłocia, Franciszka Rduch z Hażłachy i in.

Ferm specjalizujących się w hodowli owiec mamy na razie 11. Aby ich ilość zwiększyć, Zootechniczny Zakład Doświadczalny w Grodźcu zorganizował u Franciszka Cieślara i Antoniego Kawika w Brennej dwa przykładowe gospodarstwa, których zadaniem jest wykazanie, że hodowla owiec jest w terenie górskim istotnie opłacalna.

Wyodrębniła się w produkcji owczar skiej szereg innych rolników, żeby wymienić Rudolfa Szewczińskiego z Ustronia - Zawodzia, Mieczysława Tomasza z Wilamowic, Helenę Bargiel z Hażłach, Eleonorę Hanus z Ochab, Pawła Bujaka z Wisły, czy mgr inż. Przewoźniaka ze Skoczowa, który jako pierwszy zapoczątkował tę dziedzinę produkcji w niniejszej części powiatu i to w dodatku na dzierżawionej ziemi.

W Brennej działa poza tym pięć spółek pastwiskowych wypasu owiec, z których największe to „Skalka”, „Kotars” i „Stary Gróń”.

Mamy także w powiecie rozwiniętą produkcję drobiarską. Liczące się fermi prowadzą m. in.: Róża Tołucha z Marklowic Górnych, Stanisław Strach z Górek Małych oraz Józef Polwaczny z Kończyc - Rudnika.

Najliczniejszą wszakże grupę, obejmującą 58 gospodarstw, stanowią gospodarstwa o dwukierunkowej produkcji, na którą składa się zwykle chów bydła i trzody chlewnej. Cechują się one wysoką towarowością, przy czym do produkujących zaliczają się gospodarstwa Jerzego Sikory i Pawła Górniaka z Golezowa, Głajara z Puńcowa i Trylskiego z Kończyc Wielkich.

Gospodarstw specjalizujących się w sadownictwie mamy w powiecie 13, przy czym właściciele niektórych z nich nie uprawiają nic poza sadami. Są to: Jerzy Pelar z Puńcowa, Franciszek Mokrysz z Bakowa, Władysław Cieciela z Hażłachy, Jan Machalica z Kozakowic, Władysław Cieciela z Zembrzydowic, Edward Szefka z Ogródzkiej i Jan Szware z Cisownicy. Kontrak tuż już owoce, właściciele sadów starszych, w pełni owocowania, pozostałe zaważają kontrakty ze Spółdzielnią „Ogrodnik” w najbliższych latach.

Znacznie skromniejsze wyniki uzyskujemy w specjalizacji w zakresie uprawy warzyw gruntowych, która koncentruje się w Mniczu. m. in. w gospodarstwach Józefa Mamicy, Edwarda Krupy i Karola Gahrysia. Jeszcze mniej chętnych jest do podjęcia specjalizacji w uprawie zbóż i rzepaku. Wyodrębniła się w tym zakresie gospodarstwo Karola Czaka z Pruchnej, który — prowadząc 25-hektarowe gospodarstwo, nie posiada jakiegokolwiek inwentarza, uprawiając tylko jęczmień, rzepak i bobik.

Specjalizacja produkcji wykazuje tendencję rozwojową, dowodem czego może być fakt, że zamierza do niej przystąpić dalszych 72 gospodarstw. Pomoc w tym zakresie udziela m. in. instruktorzy budownictwa wiejskiego. (d)

Modernizacja Cukrowni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Z uznaniem spotkał się nowy asortyment cukru kostki „Cztery Asy”, który rozpoczęto produkować w roku ubiegłym. W roku bieżącym uzyskano 40 ton tego poszukiwanego asortymentu więcej, a dalsze poszerzenie produkcji przewidziane jest na rok przyszły.

Ale nie wszystko już zostało zrobione. Konieczna jest modernizacja planu fabrycznego wraz z bocznica, jak również budowa magazynu wyrobów gotowych, gdyż obecnie składuje się cukier w magazynach zastępczych, nieogrzewanych, wynajmowanych w dodatku od innych przedsiębiorstw. (d)

• Na ul. Liburnia w Cieszynie 10 grudnia ub. r. „syrena” SC 76-35 kierowana przez Józefa Koka, potrafiła pleszego Alojzego Tomickiego.

• Cielarowa „skoda” 26-73 SE kierowana przez Edmunda Hudeczkę, dnia 12 grudnia ub. r. w Skoczowie na skrzyżowaniu al. Mickiewicza i ul. Obładowej wskutek poślizgu zderzyła się ze „starem” 26-54 SR. E. Hudeczka ukarana mandatem.

• W Pogwizdowie dnia 12 grudnia ub. r. „żuk” 48-80 SE, kierowany przez Karola Spaczka, potrafił rowerzystę Pawła Koniecznego. Jechał on rowerem lewą stroną drogi i nagle skręcił w prawo, wprost pod koła samochodu. Rannemu rowerzyście pomocy udzielił Pogotowie.

• Spłonął domek campingowy w Drogomyślu na budowie prowadzonej przez Bielskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Pożar miał miejsce dnia 12 grudnia ub. r.

• Ciągłnik „ursus” SC 77-85 kierowany przez Jana Wowrego, na skrzyżowaniu ulic Wyższa i Płama 1 Bielska w Cieszynie dnia 16 grudnia ub. r. zjechał drogę „śladowi 125p” i zderzył się z tym pojazdem. Szkody wynoszą ok. 13.000 zł. J. Wowrego ukarano mandatem.

• Na stojący „żuk” 11-16 SC dnia 15 grudnia ub. r. w Gumnach najechał inny „żuk” SC 23-16, kierowany przez Stanisława Czudka. W czasie omijania miejscowości „moskwicz” 55-85 SQ, kierowany przez Stefana Bieleckiego z Katowic potrafił pleszego L. P. z Krasnej.

• Na skutek nieostrożnej jazdy „ford-cortina” FMA 45-85 kierowaną przez Pawła Unuckę z Trzyszcza (CSRS) ożarł się o „wartburga” SC 77-08, powodując uszkodzenia jego karoserii. Wypadek wydarzył się 15 grudnia ub. r. na al. Jana Łyska w Cieszynie. P. Unucka ukarany został mandatem.

• Dnia 15 grudnia ub. r. w wotarni WPG przy ul. Bielskiej w Cieszynie wybuchł pożar. Szkody szacuje się na ok. 50.000 zł.

Wypadki POŻARY KRAKSY

• W dwa dni później w mieszkaniu Antoniego Michaika przy ul. Dzierżyńskiego 22 w Cieszynie wybuchł pożar, którego przyczyną był przewód spaliny gazowego piecyka wielopieczalnego, wyodrębniony tuż obok drewnianej belki. Szkody, dzięki natychmiastowemu ugaszeniu pożaru, wynoszą ok. 3.000 złotych.

• W Puńcowie dnia 17 grudnia ub. r. autobus PKS SC 82-45, którym kierował Władysław Noszczyński, zderzył się z ciągnikiem 00-76 SC. Szkody wynoszą ok. 20.000 zł.

• W dzielnicy Nowa Osada w Wisie dnia 22 grudnia ub. r. taxi SC 56-30 kierowana przez Władysława Pinkasa potrafiła idącą prawą stroną i znajdującego się w stanie nietrzeźwym Władysława Wisieckiego. Przewieziono go do Szpitala.

• W Górkach Wielkich dnia 23 ub. m. wybuchł pożar w gospodarstwie Heleny Szymala. Spłonęła stodoła oraz przechowywane w niej siano i słoma. Spalił się także dach budynku mieszkalnego, należący do Józefa Brodacza. Szkody wynoszą ok. 40.000 zł.

• Na ul. Przepilńskiego w Cieszynie dnia 24 grudnia ub. r. „syrena” SC 76-02 kierowana przez Jana Izdebskiego, potrafiła idącą chodnikiem A. C. Ranna kobietę przewlezione do szpitala, natomiast J. Izdebski odjechał z miejsca wypadku, po czym powrócił, ale już bez samochodu. Znajdował się on w stanie nietrzeźwym. Decyzja prokuratora, osadzony został w areszcie. (lr)

„CHEMOSIL” POSZUKIWANY

„Chemasil” produkowany przez Fabrykę Farb i Lakierów w Marklowicach, cieszy się ogromnym popytem. Sklepy chemiczne nie mogą się opędzić od klientów.

Podobna sytuacja panuje nie tylko w Cieszynie, ale na terenie całego kraju. (d)

SESJA W TECHNIKUM ROLNICZYM

W Technikum Rolniczym w Międzywiciu odbyła się sesja popularnonaukowa na temat „Osiągnięcia nauk rolniczych w Polsce Ludowej”. Imprezą zorganizowaną uczniowskie koło ZSMW przy współpracy Zarządu Wojewódzkiego tej organizacji. W sesji wzięło udział blisko 100 przedstawicieli zasadniczych szkół rolniczych i techników województwa katowickiego, przedstawiciele ZW ZSMW, Rejonowego Rolniczego Zakładu Doświadczalnego w Smitowicach, Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Grodźcu.

Referaty na temat osiągnięć nauk rolniczych w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej wygłosili uczniowie klas piątych — Anna Grzybek i Alfred Brudny. O zakresie przydatności prac badawczych prowadzonych obecnie i przewidzianych do realizacji w przyszłości przez placówkę w Grodźcu — mówił Stanisław Czermek. Na temat roli nauk rolniczych w procesie intensyfikacji produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz przemysłu rolnospożywczego wypowiedział się dyrektor RRZD w Smitowicach — inż. Piotr Lipa. Wiele uwagi poświęcił on także sposobom upowszechniania osiągnięć nauki wśród służby rolnej i rolników indywidualnych.

Dyskutancl postulowali potrzebę ściślejszego kontaktu szkół rolniczych z placówkami naukowymi. (je)

NOTATNIKA REPORTERA

100 lat w służbie rolnictwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

okres dynamicznego rozwoju. Dla porównania: w roku 1956 zrzeszała 956 członków, a w roku 1972 — 2524. Analogicznie — wkłady oszczędnościowe wynosiły w 1956 ponad 28 i pół mln zł, a w 1972 grubo ponad 31 mln.

W uznaniu zasług przyznano najlepszemu pracownikowi Banku Spółdzielczego złote i srebrne odznaki Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego. Otrzymał je: Wilhelm Szefka, Andrzej Węglarz, Ewa Szurman, Małgorzata Pielar, Wiesław Filiz, Helena Machaj, Wanda Wantulok i Roman Bielez. Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego wyróż-

niono Jana Gasia i Pawła Urbaszkę. Aktu dekoracji dokonał sekretarz KP PZPR — Stanisław Zabek, który wyraził uznanie dla działalności banku, życząc jego pracownikom dalszych sukcesów w pracy dla dobra Ziemi Cieszyńskiej.

W uroczystości brali także udział — sekretarz PK ZSL — Karol Wadolny, przewodniczący KP SD — Franciszek Rychnicki, zastępca naczelnika powiatu — Gabriel Szewcziński oraz przedstawiciele wojewódzkiej organizacji spółdzielczej — Zygmunt Grudziński.

Jubileuszową imprezę uświetnił Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. (J. I.)



Wtorek, 1. I. 1974 r.

10.10 Władomości. 10.15 Program dla dzieci. 11.30 Płk nasz ziem. 12.00 Koncert noworoczny. 13.30 Interport. 15.00 Szok i Szer — radziecki film dla dzieci. 16.05 Z dzieł Kubańskiej rewolucji. 16.30 Karnawał w Hawanie. 16.55 Wypała młodość. 17.20 Podług — czeski film dla dzieci. 18.40 Dobranocka. 19.00 Władomości. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Z twórczości B. Smetany. 21.45 Władomości. 22.05 Spożycie na Kube.

Środa, 2. I. 1974 r.

8.55 Władomości. 9.00 Program dla dzieci. 10.05 Program muzyczny. 10.40 Przedsiębiorstwa oferują. 11.10 Informacja teatralna. 11.15 Mówimy po rosyjsku. 11.45 Mówimy po niemiecku. 12.15 Telewizyjny klub języka rosyjskiego. 13.10 Władomości. 13.15 Program dla dzieci. 13.20 Z problemów życia społecznego. 17.00 Młodym oczyma. 17.45 Władomości. 18.00 Dobranocka. 18.10 Informacja teatralna. 18.15 Kolacja nieboszczyków. 19.00 Władomości. 19.30 Jesteśmy razem. 19.55 Życie Leonarda da Vinci (cz. ostateczna). 21.30 Władomości. 21.55 Ogórki i działkowicze. 22.25 Rozmowy o filmie. 22.30 Program muzyczny.

Czwartek, 3. I. 1974 r.

9.30 Władomości. 9.35 Służba — film węgierski. 12.25 Interport. 14.35 Władomości. 14.40 Z poezji proletariackiej. 15.10 Leczmy. 15.45 Przedsiębiorstwa oferują. 16.15 Program dla dzieci. 16.35 Salon nowości. 17.00 Jaskółka. 18.00 Dobranocka. 18.10 Automotorewla. 18.50 Jaka będzie pogoda? 19.00 Władomości. 20.00 Przed sezonem. 21.10 Władomości. 21.35 Paweł i Maria — film radziecki (cz. I).

Piątek, 4. I. 1974 r.

9.30 Władomości. 9.35 Przed sezonem. 15.50 Władomości. 16.00 Telewizyjny Klub Młodych. 18.45 Młodzi na podium. 17.15 Koncert muzyczny. 17.45 Władomości. 18.00 Dobranocka.

18.10 Panna na wydaniu — komedia. 19.00 Władomości. 19.35 Cykl krótkich filmów. 20.35 Parada. Piosenki. 21.20 Władomości. 21.45 Tom Jones — amerykański film przygodowy.

Sobota, 5. I. 1974 r.

8.25 Władomości. 8.30 Kompas. 9.30 Wiersze Jerzego Wolkera. 10.00 Wróg zostawia ślad — film polski. 11.30 Mówimy po rosyjsku. 12.00 Mówimy po niemiecku. 12.30 Interport. 13.00 Nowości targów brneńskich. 13.30 Piosenki popularne. 14.55 Rozmowy o młodzieży. 15.20 Z telewizji po kraju. 16.00 Odpowiedź — inscenizacja telewizyjna. 17.05 Władomości. 17.10 Przygoda doktora Kowarza — film czeski. 18.40 Dobranocka. 19.00 Władomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Waterloo — film radziecki — włoski (cz. II). 21.05 Władomości. 21.25 Ciepła godzina. 22.10 Nasz gość.

Niedziela, 6. I. 1974 r.

8.55 Władomości. 9.00 Bajki i baśnie. 10.45 Salut, Germal — serial telewizyjny NRD. 11.30 Sport. 11.45 Zwierciadło tygodnia. 12.15 Graja orkiestry dęte. 14.00 Magazyn rolniczy. 14.25 Piosenki popularne. 14.55 Rozmowy o młodzieży. 15.20 Z telewizji po kraju. 16.00 Odpowiedź — inscenizacja telewizyjna. 17.05 Władomości. 17.10 Przygoda doktora Kowarza — film czeski. 18.40 Dobranocka. 19.00 Władomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Waterloo — film radziecki — włoski (cz. II). 21.05 Władomości. 21.25 Ciepła godzina. 22.10 Nasz gość.

Poniedziałek, 7. I. 1974 r.

16.10 Telewizyjny klub języka rosyjskiego. 18.40 Magazyn filmowy. 19.10 Orkiestry dęte. 19.25 Władomości sportowe. 20.00 Pan profesor odchodzi. 21.40 Roślinność na ziemi. 22.45 Trasa na wylot.

Dziękujemy

Zakładom pracy, instytucjom, organizacjom społecznym i osobom prywatnym, które przekazały nam życzenia świąteczne i noworoczne wyrazy szczerego podziękowania składa

Zespół GłOSU

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY REMONTOWO-KONSERWACYJNEJ

„RZEMIEŚLNIK”

w Cieszynie, ul. Bielska 60a

informuje, że

PRZYJMUJE JESZCZE

na okres zimowy

ZLECENIA

od instytucji i ludności

NA ROBOTY POSADZKARSKIE

z wykładzin krajowych i importowanych oraz na usługi w zakresie cyklowania i lakierowania podłóg.

★

Z okazji nadchodzącego Nowego Roku

1974

składamy naszym Klientom najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności.

4kr

Nasz rok 1973

MINAŁ PRACOWITY ROK 1973. Dla Cieszyńskiego, podobnie jak dla całego kraju, był to jeszcze jeden rok rzetelnego wysiłku, który zaowocował rozlicznymi osiągnięciami w dziedzinie zarówno produkcyjnej, jak socjalnej, oświatowej, kulturalnej i innych.

GŁOS, stanowiąc pismo regionalne, starał się informować swych Czytelników o wszystkich ważniejszych przejawach społecznej aktywności, starał się stwarzać właściwy klimat dla dobrej roboty, ukazywać życie w całej jego złożoności, upowszechniać przykłady solidnego podejścia do obowiązków, pomysłowości i zaangażowania, krytykując równocześnie to wszystko, co nam utrudnia uzyskiwanie postępu.

Podstawową wytyczną działania była dla kierownictwa i zespołu ocena dokonana przez powiatową instancję partyjną na XV Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. W części dotyczącej zadań GŁOSU w latach 1973 — 1974 czytamy:

„Powiatowa instancja dostrzega potrzebę wzbogacenia tematyki o problematykę społeczną i pedagogiczną, która jest tylko sporadycznie podejmowana przez tygodnik. Jak również publikowania materiałów z dziedziny szeroko pojętej dyscypliny społecznej — stosunków międzyludzkich, przestrzegania norm prawnych i obyczajowych, praworządności itp.

W związku z wprowadzaniem w życie reformy administracji na wsi zachodzi potrzeba szerokiej informacji i pracy wyjaśniającej, czynnego śledzenia wszystkich przeszkód na drodze możliwości i pełnej integracji nowych organizmów gminnych.

Spodziewamy się również, w związku z uchwałą VII Plenum KC, szerokiego uwzględnienia tematyki młodzieżowej, pomocy w zakresie pedagogiki rodziców, wyboru zawodu, popularyzacji celów i pracy TKKS, TPD, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych. Wzrostem polem działania winny być również dla pisma akcje o charakterze opiekuńczo-wychowawczym, z myślą o dzieciach pozbawionych domu rodzicielskiego, pochodzących z rodzin rozbitych itp.

Nasza gazeta regionalna winna (...), zdaniem Egzekutywy KP, podejmować więcej inicjatyw organizatorskich, urządzając imprezy propagandowe, spotkania środowiskowe, akcje czytelnice itp. Rozszerzeniu winien być krąg współpracowników i społecznego aktywności pozadziennikarskiego, co pozwoli wzbogacić treść i formę publikowanych materiałów.

Należy też czynić starania o dalsze doskonalenie stosowanych form dziennikarskich, aby zwiększyć nie wykazujący od dwu lat tendencji wzrostu nakład, a przez to zasięg naszego ideowego oddziaływania przy pomocy pisma. Aktualny jest również postulat w sprawie wzrostu objętości GŁOSU.

Przytaczamy ten fragment sprawozdania na XV Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej po to, by Czytelnicy wiedzieli, czego spodziewa się po naszym tygodniku powiatowa instancja partyjna, by sami ocenili, czy i na ile udaje nam się realizować wytyczne Komitetu Powiatowego.

Czołową pozycję w tematyce podejmowanej na przestrzeni minionego roku przez GŁOS zajmowała niewątpliwie problematyka partyjno-polityczna. Informowaliśmy na bieżąco, czym zajmuje się Plenum i Egzekutywa KP, podejmowaliśmy sprawy wynikające z uchwał centralnej, wojewódzkiej i naszej instancji partyjnych. Wiele miejsca poświęciliśmy takim ważnym wydarzeniom, jak XV Konferencja Powiatowa, I Krajowa Konferencja Partyjna, 25-lecie zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, 30-lecie Ludowego Wojska Polskiego i in.

Przy pomocy różnych form popularyzowaliśmy tematykę gospodarczą, upowszechniając przykłady zasługujące na popularyzację pracowności, szereg kult dobrej roboty. Systematycznie pisaliśmy o wkładzie naszych mieszkańców do „banku 30 miliardów”, zamieszczaliśmy sylwetki ludzi dobrej roboty. Obszerniejsze artykuły publicystyczne bądź informacyjne poświęciliśmy działalności takich przedsiębiorstw, jak: Zakłady Elektro-Maszynowe CELMA, Odlewnia Żelaza FSM w Skoczowie, Fabryka Farb i Lakierów w Marklowicach, Fabryka Sprężu Elektro-Grzejnego „Termika”, Fabryka Automatyki Chłodniczej w Cieszynie, Wytwórnia Nakręć Stołowych „Polwid”, Cieszyńskie Zakłady Przemysłu Dzielarskiego „Juwenia”, Cieszyńskie Zakłady Kartoniarskie, Skoczowskie Zakłady Wytwarzania Filców, b. Oddział WPBM Zory w Cieszynie, Cukrownia „Chybie”, Garbarnia w Skoczowie, Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe HW w Cieszynie, Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Skoczowie, „Meprozet” w Nierodzinie, Stolarska Spółdzielnia Pracy w Skoczowie, Oddział PKS w Cieszynie, Przedsiębiorstwo Wzrostowo-Owocowe w Skoczowie, „Strumet” w Strumieniu, Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Czantoria” w Skoczowie, Kamieniołom w Brennej, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Skoczowie, RSP „Wyzwolenie” w Simoradzu.

Sporo uwagi poświęciliśmy problematyce FJN, rad narodowych i reorganizacji administracji terenowej. Zapoznaliśmy Czytelników z nowym podziałem administracyjnym na wsi, opublikowaliśmy cykl wywiadów z naczelnikami gmin, podejmowaliśmy problematykę pracy gminnych szkół zbiorczych. Odrębne publikacje poświęciliśmy reorganizacji wydziałów PRN i MRN oraz zakresowi ich działania. W okresie ostatnich miesięcy natomiast informowaliśmy obszernie o przygotowaniach, a następnie przebiegu wyborów do rad narodowych.

Z uwagi na charakter naszego powiatu, szeroko uwzględnialiśmy tematykę wiejską, a zwłaszcza sprawy rozwoju rolnictwa. Oprócz aktualnej informacji o przebiegu kolejno prac wiosennych, żniwnych, przebiegu wykopków, siewów jesiennych itp., zamieszczaliśmy szereg poświęconych rolnictwu reportaży, artykułów publicystycznych, wywiadów itp.

Zgodnie z sugestiami powiatowej instancji partyjnej, wiele miejsca poświęciliśmy na swych łamach tematyce społecznej, a zwłaszcza oświatowo-wychowawczej. Służyły temu celew m.in. takie nowe cykle i rubryki, jak: „Między nami rodzicami”, „Rozmowy z Czytelnikami”, „Pomagamy w wyborze zawodu”, „Po prostu serce”, „Z cyklu: nasze dzieci”, „Spotkania z paragrafem”, „Z życia młodzieży” i in.

W związku z utworzeniem Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia oraz Plenum KW PZPR w Katowicach poświęconym sprawom zdrowia i ochrony środowiska, często podejmowaliśmy również te tematykę Świadczeń o tym m.in. takie nowe rubryki, jak: „Wizyta u lekarza”, „Turysta aptekarz”, „Wakacyjne meldunki”, „Turysta zanotował”, jak również odrębne artykuły, wywiady i informacje. Ekspowiadaliśmy zwłaszcza rolę naszego regionu i jego walorów klimatyczno-krajobrazowych oraz rekreacyjnych dla wielkoprzemysłowego Śląska.

Kontynuując dobre, wieloletnie tradycje, GŁOS poświęcał w minionym roku wiele miejsca tematyce kulturalnej. Zamieszczaliśmy m.in. dłuższy cykl „Nazwy cieszyńskich ulic”, wprowadziliśmy nowe rubryki „O Cieszyńskim piśmie”, „Kramik pełen starzyzny”, „Urodziny z Olzy”, „US informuje”, „Cieszyńscy w kraju i na świecie”, „Profesje — zyciorysy — pasje”. Kontynuowaliśmy również cykl „Gawędy — hasła — legendy”. Ze szczególnym zainteresowaniem spotkała się jednak „Literatura zmysłowa”, w ramach której opublikowaliśmy kilka zupełnie nieznanych bądź zapomnianych nowel i opowiadań cieszyńskich autorów, jak również 3 powieści, z tego jedną z repertoriu.

Powróciliśmy do praktyki sprzed lat, drukując mniej lub więcej systematycznie „Listy do Redakcji” oraz — osobno — rubrykę „Śladem naszych interwencji”, która informuje o sposobie załatwienia skarg, postulatów, bądź uwag naszych korespondentów. Łącznie opublikowaliśmy niespełna setkę listów, które stanowią oczywiście tylko część napływającej do nas korespondencji. Na inne odpowiadaliśmy listownie, skierowując sprawy przekazane nam przez Czytelników, do załatwienia kompetentnym władzom.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Narzekania na niedomaganie organizacyjne wiślańskiego handlu, pozostającego w gestii Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, nie należą do rzadkości. Jasną jest bowiem rzeczą, że niespełna 50 placówek, w większości nie dostosowanych do nowoczesnych wymogów, nie może podjąć zadań, jakie narzuca na nie wypoczynkowo-rekreacyjny charakter miejscowości.

Gdyby sieć placówek handlowych wraz z zakładami produkcyjnymi miała zaspokoić potrzeby 10 tys. faktycznych mieszkańców Wisły, nie byłoby problemu. Ponieważ jednak jest inaczej, należy pomyśleć, jak tę niekorzystną sytuację zmienić.

Szczegółowo przyznaję, że w rozpoznaniu problemu bardzo mi pomógł rozmowa z prezesem GS w Wiśle Janem Cieślarem.

Spółdzielnia nasza powstała w roku 1945. Zaczynaliśmy od zera. W początkowych latach działalności zaczęliśmy otwierać sklepy w wyjątkowych lokalach, a potem sukcesywnie przejmować piekarnie, masarnie, tartaki i cegielnię. Równocześnie uruchamialiśmy zakłady gastronomiczne.

— Czy, pana zdaniem, okres ten właściwie wykorzystano? Czy nie zrealizowano bodaj jedną, znaczącą do dziś, inwestycję?

— Niestety. Nikt wtedy nie zwracał na to zbytby uwagi. Proseparowali nas w wynajętych lokalach, a o przyszłości po prostu nie myśleliśmy. W rezultacie w roku 1950 cegielnię przekazano przemysłowi terenowemu w Cieszynie, a restaurację cieszyńskiej gastronomii. Do sukcesów należało jednak uruchomienie rozlewni piwa i wytwórni wód gazowanych.

— A co obecnie? Jak wynika z moich obserwacji oraz opinii ludzi zainteresowanych, czyli waszych klientów, macie chyba trudności, z którymi nie za bardzo możecie sobie poradzić.

— Zaczniemy od pozytywów. Nasza Gmina Spółdzielnia, na osiem funkcjonujących w powiecie, realizuje 25 proc. obrotów i wypracowuje 30 proc. zysku. Jako jedyni w powiecie prowadzimy magazyny rozdziałowe: spożywczy i warzywno-owocowy. W zasadzie tak być nie powinno, jako że wydłuża to znacznie drogę artykułów od producenta do konsumenta. W naszej sytuacji jednak jest to konieczne.

Otoż w sezonie, który bardzo się już wydłużał, nie możemy liczyć na bielskich dostawców. Często się

Czy jest sposób na wiślański handel?

zdarza, że z uwagi na kłopoty transportem o dwa dni opóźniają oni dostawy, a konsument nie może czekać. W tej sytuacji uzupełnienie zaopatrzenia sklepów bezpośrednio z naszych magazynów jest zbawienne.

Braki w zaopatrzeniu wynikają z istnienia bardzo wielu domów wczasowych. Jeżeli nie uda się im zrealizować zamówień w Bielsku, Cieszynie czy Skoczowie, wykupują, co się da, w naszych placówkach. Wtedy mamy do czynienia z deficytem artykułów spożywczych. Wydaje mi się, że w tej sytuacji konieczne byłoby wybudowanie w Wiśle magazynu spółdzielni „Ogrodnik”, która miałaby za zadanie zapatrzywać wielkie zakłady zbiorowego żywienia. W przeciwnym wypadku stale będzie nas dręczył ten sam problem.

— Sądzę, że Wiśla jako miejscowość wypoczynkowa nie powinna mieć specjalnych trudności z większymi dostawami?

— Tak, tylko że charakter miejscowości oraz dynamika jej rozwoju narzucają znacznie większe potrzeby. W związku z tym nawiązaliśmy bezpośredni kontakt z producentami w kraju i bezpośrednio od nich do-tarczamy do naszych sklepów galanterię czekoladową, ciastka, koncentraty spożywcze. Naszych przedstawicieli wysyłamy także corocznie na krajowe targi w Poznaniu, by mogli zawierać umowy z różnymi zakładami produkcji rolno-spożywczej i przemysłowej.

— To by były w telegraficznym skrócie problemy zaopatrzenia. Nie mniej ważną sprawą są jednak nowe inwestycje.

— Właśnie. Od pięciu lat nie możemy wystartować z budową domu towarowego. Od ubiegłego roku dysponujemy pełną dokumentacją projektową — kosztorysową na obiekt za przeszło 18 mln zł. Mammy przyrzeczenie Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Bielsku, że podejmie budowę w roku 1974. Od dobrych kilku lat ubiegamy się o utworzenie przy PZGS zakładu usług remontowo-budowlanych. Miałby on za zadanie przygotowy-

wać dokumentację dla mniejszych inwestycji, organizować dostawy poszukiwanych artykułów, zabezpieczać nadzór nad budowlami i remontami. Rozwiązałoby to wiele problemów, z którymi obecnie nie możemy sobie poradzić. Już w tej chwili powinniśmy rozbudowywać zaplecze placówek niedawno oddanych do użytku, zarówno bowiem ich powierzchnia, jak i wyposażenie nie są wystarczające.

— To dziwne. Czy projekty sprzed kilku zaledwie lat nie przewidywały rozwoju?

— To projekty typowe, przewidziane dla wsi, trudno więc się dziwić, że budowane według nich w Wiśle obiekty wymagają modernizacji i rozbudowy.

Pomimo wszystko nie wydaje mi się, że tak. Właściwie. Właściwie przecież, że istnieje możliwość adaptacji projektów, przystosowania ich do konkretnych wymogów terenu.

— Tylko że nikt tego u nas nie robił, a indywidualne pociągnięcia dyktowane potrzebami wiążą się z odpowiedzialnością.

— Czy nie przyszło nikomu do głowy, że należałoby pomyśleć o zobowiązaniu kopalni, hut czy też innych przemysłowych potentatów goszczących w Wiśle do partycypowania na rzecz rozbudowy sieci placówek handlowo-usługowych? Wiele z tych zakładów posiada własne brygady remontowo-budowlane. Połączenie kilku dałoby wcale wysoka — jak to się popularnie mówi — moc przerobową?

— Przyznam się, że nie próbowałem jeszcze tej drogi, a pomysł wydaje się niezły.

— Gwoli uzupełnienia, lub jak kto woli, komentarza. To nie mój pomysł. Wpadł nań gospodarz gminy Koszęcin, który pewnego pięknego dnia znalazł się w zupełnie podobnej sytuacji, jak Wiśla. A dziś mogą powiedzieć, że pokonali trudności.

Rozmawiała
JADWIGA LACHOWNA

LISTY DO REDAKCJI

DRUGA MUSI BYĆ DOBRA

Ulica Filasiewiczza wymaga pilnego naprawy. Błoto i wyboje uniemożliwiają przejazd. Skarga kierowca na taki stan rzeczy nie przynosi skutku.

W imieniu korzystających z drogi i wszystkich mieszkańców przy ul. Filasiewiczza apelujemy o natychmiastową interwencję. Budowa osiedla nie usprawniła nikogo. Droga musi być dobra.

Kierowca i mieszkańcy
ul. Filasiewiczza

KREW DAREM ŻYCIA

Niedawno ukazał się artykuł w Głosie pt. „Twoja krew ratuje życie innym”. W części dotyczącej Terenowego Koła PCK w Wiśle zakradło się złe nastroje. Aby prawdziwie stało się zadość, pozwólcie sobie — jako rejestratorce w dniu akcji i członkę Zarządu TK PCK w Wiśle — podać nazwiska najbardziej ofiarnych, honorowych krewdawców.

1. tak. Amieksa Michalska (oddada krew 13 razy), Emilia Szaracz, Alojzy Podzorski, Wacław Andrzejewski, Paweł Mięga (8 razy), Gabriela Gryzka, Jan Knapke (8 razy), Wincenty Binkosz, Andrzej Buiok (7 razy), Rudolf Cieślarski, Maria Tkacz, Jan Czyż (6 razy).

Uważam, że pominięcie nazwisk najbardziej ofiarnych, honorowych krewdawców byłoby dla nich krzywdzące.

W ostatniej, 13 z rzędu akcji, 62 osoby oddały krew, z tej liczby połowa, bo 31 osób — to młodzież z wiślańskich szkół zawodowych. Uczennice Anna Pola i Wanda Pilch były bardzo aktywne członkinie SK PCK w Wiśle-Jaworniku — obecnie no raz pierwszą oddała honorowo swoją krew. Akcja dała 12.620 ml krwi.

LEONTYNA GWAROWA

NIEZROZUMIAŁE POCZYNIENIA

Skoczowska łaźnia została z niecierpiących przyczyn znowu zamknięta.

Jak powszechnie wiadomo, krótki okres jej działania poprzedził poważniejszy remont. Nikt też nie miał zastrzeżeń, bo remont odbywał się w okresie letnim.

Alleż bez podania powodu łaźnia miejska w Skoczowie po prostu i zwyciężając zamknięta do 31. 12. 73 r.

Jak z tego wynika, Zakład Gospodarki Komunalnej, albo nie orientuje się w sezonach podległych mu instytucji, albo też nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia takiej łaźni, zwłaszcza dla tych obywateli, którzy nie dysponują własnymi łaźniami.

Poszkodowani ze Skoczowa

DLA KOGO GOSPODA?

Dnia 21. X. 73 roku, około godziny 17, byłem z koleżanką i kolegami w powozie „Centrum” w Górach Małych. Słuchałszy transmisji z meczu Polska — Irlandia. Z pobliskiego stolika zaczęły nas na spaść najpierw polnane łuski, a później kawałki szkła z kufu na piwo. W ślad za tym poleciał przed naszym adresem słowno wyrażony złyś. Towarzystwo „rdymielonych chłimianów” odwróciło nas także do awantury, naganając bezustannie i imieniu własnym i innych „okończyli obywateli przez”, „ty odpowiadaj władze czołemu onęka i kontrolą gospodę „Centrum”.

Nazwisko znane redakcji

W IMIĘ BEZPIECZEŃSTWA

Na przystanku PKS w miejscowości Kołczuszka — Bablon, obok drogi, stoi szopa budowana z cegieł, w której odbywają się koczownicze imprezy i kupa. Jest to niebezpieczne i niebezpieczne, w pobliżu są drzewa i ruiny.

Zapytuję, czy można w takim niebezpiecznym prowadzić zakład koczowniczy? Dlaczego straż wozarna i władze gminne się tym nie zainteresują?

Poza tym szopa znajduje się przy drodze. Czy nie ustąpiłoby miejsce takim zabudowaniom na publicznym widoku?

JOZEF ZAJAC
Chybie

KOMU TO SŁUŻY?

W czasie pobytu w Chybiu miałem możliwość zapoznać się z zaopatrzeniem i innymi problemami tej miejscowości.

Na ogólną liczbę ok. 4.000 statków mieszkańców istnieje tutaj tylko sklep z artykułami spożywczymi w centrum i jeden na terenie Cukrowni oraz jeden z mięsem.

Alle gmina Skoczów wygospodarowała i wyremontowała pomieszczenie sklepowe w jednym z budynków w centrum, urządzone w tym lokalu piwiarnię, ku zadowoleniu jedynie małej grupki statków bywalców gospód.

Stanisław SIEDLECKI

Sprawy wychowania młodzieży

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W dyskusji na ten temat wypowiedzieli się: Benedykt Sierkiera, Włodzisław Gorzkowski, Bronisław Dawid, Józef Bączek, Henryk Piecha, Józef Łopka, Rudolf Słowienko i Rudolf Fohrer. Zabrał również głos uczestniczący w obradach przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej Czesław Lech.

Z kolei sekretarz KP, Zbigniew Krajewski, przedstawił wyniki głosowania powiatu w roku 1973. Są one pomyślne. Produkcja globalna przemysłu była o ok. 10 proc. wyższa niż w roku 1972. Sprzedano wyrobów wartości 8,3 mld zł, co oznacza przekroczenie planowych wskaźników o ok. 2 proc.

Najwyższy trend rozwojowy zanotowaliśmy w dziedzinie produkcji artykułów przeznaczonych na

zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, w której to dziedzinie przekroczone plan o ok. 4 proc. Szczegółowe osiągnięcia uzyskaliśmy w tym zakresie takie zakłady, jak Celma, Fabryka Farb i Lakierów, „Termika”, Spółdzielnia „Czantoria”, Stolarska Spółdzielnia Pracy oraz OSM w Skoczowie.

Z poważną nadwyżką wykonaliśmy również zadania eksportowe, nie zdołaliśmy natomiast zrealizować planów inwestycyjnych, które były jednak w dziedzinie przemysłu aż o 83 proc. wyższe niż w roku 1972. Szczególnie wyraźne opóźnienia powstały w „Rogorapi-dzie”, cieszyńskiej Elektrowni, Skoczowskich Zakładach Wytwarzania Filców oraz w Wiślańskich Kamieniołomach Drogowych. „Śli” dodać do tego opóźnienia w rozbudowie sieci ciepłowniczej w Cieszynie, w rozbudowie zakładu CELMY w Żorach oraz nieprawidłowości w budowie lakierni „Ces-

py”, należy uznać inwestycje za jedno z najsłabszych ogniw działalności gospodarczej.

Pożytywnym zjawiskiem jest natomiast poważny, bo sięgający 16 proc., wzrost dochodów ludności, w tym także realnych i dochodów ludności w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Uczennice Anna Pola i Wanda Pilch były bardzo aktywne członkinie SK PCK w Wiśle-Jaworniku — obecnie no raz pierwszą oddała honorowo swoją krew. Akcja dała 12.620 ml krwi.

Wkład oszczędnościowy wzrósł o ponad 20 proc. w porównaniu z rokiem 1972.

W ostatnim punkcie obrad sekretarz Romuald Braun omówił m. in. wyniki wyborów do rad narodowych, przekazał też w imieniu powiatowej instancji partyjnej słowa uznania i podziękowania wszystkim, dzięki którym zamkamy rok 1973 pomyślnymi wynikami w dziedzinie zarówno produkcyjnej, jak socjalnej i ideowo-wychowawczej. (rd)

Spotkanie z Młodociani rozbójnicy

zał się bezskutecznie, Hauszild i Krzeminski ujęli poszkodowanego pod ramiona i zawlekli go w ustronne miejsce pod kościół. Tu Krzeminski chwycił poszkodowanego pod brode i przygniatając głowę do muru kościoła, żądał ponownie wydania mu atrakcyjnej kurtki.

Gdy i ten „zabieg” nie odniósł oczekiwanego skutku, wszyscy trzej napastnicy zaczęli beztłustnie z niego swoją ofiarę.

Stefan K. osunął się bezwładnie na ziemi. Na te chwile oczekiwał tylko Jan Hauszild, który rozbierał nieprzytomnego z kurtki, a następnie sprawnymi ruchami opróżnił jej kieszenie.

Po skrupulatnym przejrzeniu dokumentów, Hauszild wziął je do kieszeni koszuli nieprzytomnego, a kurtkę wręczył Andrzejowi Krzeminskiemu, który ukrył w krzakach koło pobliskiej karczmy.

„Na pożegnanie Jan Hauszild uderzył napadniętego pięścią w twarz, zachęcając do tego samego swoich młodzieńskich kolegów, którym to osobliwa forma pożegnania wielce przypadła do gustu.

Gdy zmaltretowany i obrabowany Stefan K. nieco oprzytomiał, podniósł się i zaczął zdejść w kierunku rynku. Wtedy Jan Hauszild, sądząc widocznie, że nie został rozpoznany, podszedł do poszkodowanego i troskliwie zapytał, co mu się stało i czy nie potrzebuje pomocy. Stefan K. zakrzyczał w rozdarłej koszuli, pozbawiony bez słowa w kierunku posterunku MO, zaś Hauszild i jego kompani spokojnie wrócili do festynu, gdzie raczyli się z zabranymi pieniędzmi piwem.

W ciągu trzech dni Jan Hauszild został aresztowany, a Andrzej Krzeminski i 16-letni Bolesław W.

mińskiego i Bolesława W. zatrzymano w Schronisku dla Nieletnich w Peczynie. Uprowadzonego Krzeminskiemu odebrano zabraną kurtkę i oddano prawowitemu właścicielowi. Materiały dotyczące udziału tego ostatniego w rozbójce zostały wyłączone z akt sprawy i przekazane Wydziałowi dla Nieletnich Sądu Powiatowego w Cieszynie.

Wyrokiem Sądu Powiatowego w Cieszynie z dnia 17. 11. 1972 r. Jan Hauszild był już skazany na karę pozbawienia wolności i grzywny za popełnienie kradzieży. Wymieniony, nie posiadający stałego miejsca zatrudnienia, ma w swoim środowisku opinię nierobę, złodzieja, pijaka i awanturnika.

Podobnie Andrzej Krzeminski, mimo że jako uczeń Zasadniczej Szkoły Górniczej nie pracował jeszcze zarobkowo, był często widziany w lokalach gastronomicznych i brał udział w awanturach i burdach pijackich.

W grudniu ub. roku Jan Hauszild i Andrzej Krzeminski rasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Powiatowym w Cieszynie.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Jana Hauszilda na 3 lata pozbawienia wolności i 1.000 zł grzywny, a Andrzeja Krzeminskiego na 1 rok pozbawienia wolności i 1.000 zł grzywny. Ponadto oskarżeni zostali obciążeni kosztami postępowania i opłatami sądowymi.

W uzasadnieniu wyroku Sąd zwrócił uwagę na społecznie niebezpieczność popełnionych czynów, które oraz częściowo mają miejsce na terenie Strumienia.

Od wyroku Sądu i Instancji przysługują zarówno oskarżycielowi jak i oskarżonym prawo wniesienia rewizji.

HENRYK ZALESKI

ZAPISKI



V PRZEGLĄD FILMÓW AMATORSKICH W CHYBIE. Dwanaście Amatorskich Klubów Filmowych z całej Polski wzięło udział w kolejnej imprezie filmowej, organizowanej co roku przy współudziale Rady Zakładowej Cukrowni „Chybie” i AKF „Klasy”.

Jury przyznało trzecią nagrodę filmowi „Obok nas” zrealizowanego przez AKF „Klasy” z Chyby. (JO)

ŚWIETLICA ZPDZ „JUWENIA” w Cieszynie była miejscem finałowego konkursu pn. „Czy znasz ZSRR?”. Został on zorganizowany przez Zarząd Zakładowy TPPR Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie i Zakłady Przemysłu Dzielnicowego Juwenia w Cieszynie. Do konkursu finałowego zakwalifikowało się 10 uczestników. I miejsce zajęła Maria Kret (Juwenia), dalsze przysiadły: Ewie Bisk, Danucie Fedrak, Barbarze Hone (wszystkie Juwenia) oraz Marii Malinowskiej („Celma”). Udanej imprezie towarzyszył pokaz najsłynniejszych dzieł dziecięcych produkowanych w Juweniu oraz występy solistów z Międzyzakładowego Klubu „Wiśniarz”. (Kar)

KWARTET WILANOWSKI z Wąsławicy, laureat wielu nagród krajowych i zagranicznych, m. in. zdobył srebrny medal na Biennale Muzyki w Bordeaux w 1972 r. wystąpił z koncertem w Cieszynie, w niedzielę, dnia 6 stycznia br. o godz. 11.00 w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej na Zaozi. W koncercie wzięli udział solista Irena Torbus (sopran) z Wrocławia, której akompaniować będzie Alina Głowacka. Na koncercie usłyszymy utwory Mozarta, Beethovena i Czajkowskiego. Organizatorem koncertu jest Filharmonia Śląska w Katowicach oraz Państwowa Szkoła Muzyczna w Cieszynie. (Z)

„OD TOWARZYSTWA OŚCZĘDNOŚCI I ZALICZEK DO BANKU SPOŁOZIELCZEGO 1873-1973” to tytuł publikacji wydanej ostatnio z okazji 100 rocznicy powstania Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie. Jubileuszowa „Księga Pamiątkowa” zawiera następujące opracowania: „Śląsk Cieszyński jako teren działalności Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek”, „Działalność Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek w latach 1873 - 1918” (autorem obu artykułów jest Jerzy Sowinski), „Rozwój Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie w okresie międzywojennym” w opracowaniu Antoniego Zajęca oraz „Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe w okresie II wojny światowej” i „Rozwój Spółdzielni w PRL”, których autorką jest Ewa Szurman. (Z)

INTERESUJĄCY SPEKTAKL prezen-tuje co niedzielę w klubie „Metalowiec” działająca przy nim od niedawna estrada poetycka. Nosi on tytuł „Duch się w każdym poniewiera”. Układ i reżyseria - H. Bogucki, współpraca - A. Ciupek, opracowanie muzyczne - F. Guciel. Oprócz wymienionych występów jeszcze: Maja Kotuszyńska, Wanda Szczupak i Jacek Skrzypczak.

KLUB PROPOZYCJI. O Józefie Jeżewiczu, sławnym gawędziarzu beskidzkim spod Ostrego, będzie mówił w „Naszym Kąciku” w dniu 4 stycznia (piątek) dr Daniel Kadulbiński. Prelegent tego interesującego występu, w którym uczestniczyć ma również Józef Jeżewicz, o godzinie 18. (K)

TRYBUNA ROBOTNICZA - MAGAZYN NIEDZIELNY z 22-23 grudnia 1973 r. zamieścił obszerny artykuł Andrzeja Niedobyt pt. „Portret Widenkowskiego rodu”, poświęcony obchodzącemu niedawno 104 lata mieszkańcowi Zamarsk. Pawłowi Widenko oraz jego bardzo licznej rodzinie.

POGLĄDY - numer (24) z ubiegłego roku zawiera szereg bardzo interesujących materiałów. Są to przede wszystkim artykuły związane z 10 rocznicą śmierci Gustawa Morcinka: Jana Rusnoka „Ziemia rodzinna Gustawa Morcinka” i Feliksa Fornalczyka „Słoneczny światopogląd”. Miłośników folkloru zainteresuje wywiad przeprowadzony przez Stanisława Wójcikę pt. „Profesor Julian Krzyżanowski o folklorystyce”, w którym wiele miejsca poświęcono Śląskowi Cieszyńskiemu, fragment noweli powieści Ewy Łyskiej pt. „Twardo zwyciężyli Jurzy Odcyści”, zatytułowany: „Lepi z rąk do karczmy jak do apteki” oraz artykuł Władysława Oszełdy o Pawle Łysku: „Beskidzkie gwiazdy nad Manhattanem”. Poza tym mamy w tym numerze „Poglądy” sylwetkę Stanisława Hady na opracowaną przez Alinę Budzińską oraz recenzję dwu książek, związanych z Cieszyńskiem: Józefa Ondruszaka „Podania i baśnie ze Śląska Cieszyńskiego” w opracowaniu Krystyny Heskli-Kwaśniewicz oraz Pawła Targosza „Od Old do Olzy” opracowanej przez Alfreda Zejmęna.

WIECZÓR - Wydanie niedzielne z 23-26 grudnia 1973 r. zamieścił obszerny artykuł Józefa Pontyckiego pt.: „W stolicy polskich hobbystów”, w którym autor przedstawia bogatą tradycję kolekcjonerstwa na Śląsku Cieszyńskim, jak również współczesne jego przejawy. Z wielkim uznaniem wyraża się autor o Cieszyńskim Klubie Hobbystów, jego działalności i cennych inicjatywach, m. in. Cieszyńskich Targach Staroci. Artykuł zaopatrzonego został zdjęciami cieszyńskich kolekcjonerów i zdjęciem z ostatnich III Targów.

KOLEKCJONER POLSKI - comiesięczny dodatek do „Kurierza Polskiego” wydany w grudniu 1973 r. zamieścił informacje o Cieszyńskim Klubie Hobbystów i o ostatnio odbytych targach staroci. Również „Przekrój” nr 149 w stałej rubryce „Moje hobby” zamieścił informacje pt. „Cieszyńskie starocie” poświęcone Klubowi Hobbystów i jego inicjatywom. (Z)

Gustaw Morcinek

w tłumaczeniach na języki obce

EDMUND ROSNER

POPULARNOŚĆ G. Morcinka znajduje swe uzasadnienie nie tylko w poczytności jego dzieł w kraju, ale także w ich przekładach na języki obce. Pierwsze tłumaczenia jego utworów pojawiły się już w latach międzywojennych, na szerszą skalę czytelnika obcego zdobył jednak autor Wyrąbanego chodnika dopiero po drugiej wojnie światowej.

Literatura polska w ostatnich czasach budzi coraz większe zainteresowanie i uznanie w kręgach zagranicznej krytyki i wśród czytelników wielu krajów. Owoc to żmudnej pracy setek tłumaczy i popularizatorów dzieł naszych autorów. Dzięki nim coraz powszechniej staje się w świecie przekonanie o randze i znaczeniu twórczości literackiej narodu polskiego. Dowodzą tego choćby same liczby. Tylko w latach powojennych przetłumaczono przeszło 5.000 tytułów autorów polskich na 70 języków, wydano też około 500 antologii polskiej poezji i prozy.

W tym bilansie jest także skromny udział Gustawa Morcinka. Wprawdzie nie należy on do najczęstiej tłumaczonych autorów polskich (wśród klasyków należy do nich bowiem bezsprzecznie Henryk Sienkiewicz, a wśród pisarzy współczesnych - Stanisław Lem), niemniej liczba 23 przekładów Morcinka na 12 języków mówi, że i jego utwory znane są w kilku krajach i ugruntowały popularność literatury polskiej poza jej granicami.

Najszersze znane są powieści i nowele G. Morcinka w NRD. Wydawnictwa tego kraju, propagując twórczość autora Zabłąkanego ptaków, dają swym czytelnikom najpełniejszy i pod różnymi względami dokonany wybór jego pism. Zaprezentowały Morcinka nie tylko jako autora utworów o tematyce górniczej, wydając Pokład Joanny, Czarną Julkę i zbiór opowiadań Brand im wilen Schacht, ale też Morcinka - piewca Ziemi Cieszyńskiej publikując Ondraszka oraz Morcinka podejmującego tematykę okupacyjną - ogłaszając Dziewczynę z Champs Elysees. Nasi zachodni sąsiedzi dostrzegali też w dorobku Morcinka jego utwory dla dzieci, włączając jedno z jego opowiadań do wyboru baśni polskiej Ziela studnia. Także kilkakrotnie wydawała w NRD antologia Jutty Janke Moderne polnische Prosa uwzględnia dorobek nowelistyczny autora Wyrąbanego chodnika.

Te fakty mówią m. in. o popularności pisarza w Niemieckiej Republice Demokratycznej, gdzie jego książki bywają często omawiane przez recenzentów i krytyków i gdzie zestawia się go często z niemieckim piewcą stanu górniczego H. Marekwiłtą, notabene przyjacielem Morcinka. Poczytność utworów pisarza ze Skoczowa była swego czasu w NRD tak duża, że Czarną Julkę i Ondraszka wydano tam w bardzo wysokich nakładach aż dwukrotnie.

Znacznie mniejsza w porównaniu z tym jest popularność Morcinka w Niemieckiej Republice Federalnej, gdzie jedynie Austriacka Gerda Hagenau włączyła go do głośnej i

wysoko cenionej (kilkakrotnie wydanej) antologii Polen erzählt, wydanej w Wydawnictwie Fischer - Bucherei we Frankfurcie nad Menem.

Często natomiast tłumaczy się Morcinka na różne języki narodów radzieckich, np. Pokład Joanny oraz Siedem zegarków kopidola Joachima Rybki przetłumaczono na języki rosyjski, ukraiński i gruziński. Ukazał się również rosyjski wybór opowiadań i nowel Zakłóconej złości, ukraiński przekład Judasza z Monte Siuro i Wskreszenie „Heiminy”, wreszcie zamieszczono drobne jego utwory w antologiach literatury polskiej w języku litewskim i rosyjskim.

Wydaje się, że w ZSRR Morcinek jest przede wszystkim ceniony jako autor podejmujący tematykę górniczą.

Z popularnością G. Morcinka w NRD i ZSRR trudno porównywać poczytność jego książek w innych krajach, bowiem próby przekładów na inne języki uważa się za sporadyczne. Niemniej trzeba odnotować pojawienie się Dwu koron w Czechosłowacji (w języku słowackim), wczesne jego powieści i dzieła są dobre we Włoszech, On-

draszka w Jugosławii (w języku serbochorwackim), Pokład Joanny w Bułgarii i Chinach, Siedem zegarków kopidola Rybki oraz Zabłąkanego ptaków w Rumunii i wyboru jego opowiadań w języku hebrajskim.

Są to tylko wydania książkowe. Trzeba zaś pamiętać, że drobniejsze utwory i fragmenty powieści Morcinka publikowały też zagraniczne pisma popularne i literackie, co też bez wątpienia przyczyniało się i przyczynia do popularizowania twórczości tego pisarza w świecie. Nawet w krajach, gdzie tłumaczono Morcinka rzadko lub w ogóle nie, twórczość jego stała się przedmiotem analizy krytycznej - literackiej. I tak np. powieścią Ondraszek zainteresowano się w CSRS.

Przytoczone zestawienie tytułów mówi, że do najczęściej przekładanych utworów pisarza należą: Siedem zegarków kopidola Rybki, Ondraszek i Pokład Joanny i że Morcinek mimo wszystko nie zdobył obcego czytelnika wyłącznie tylko swoimi książkami o górnikach.

Trudno bez przeprowadzenia szerszych badań mówić o recepcji Morcinka poza Polską. Wydaje się jednak, że głównym źródłem zainteresowania się zagranicznych wydawnictw prozą Morcinka jest jego postać wobec życia, jego wiara w zwycięstwo dobra, przekonanie, że ludzie są dobrzy. Drugie źródło zainteresowania to rozrywkowy charakter jego utworów. Morcinek reprezentuje poza krajem dobrą polską prozę popularną, adresowaną do szerokich kręgów czytelników, a że przy tym przekazuje również ciekawą wiedzę o Polsce, zwłaszcza o Śląsku, jest dodatkowym walorem jego dzieł, który liczy się w odbiorze czytelnika obcego.

Mówiąc o przekładach Morcinka na inne języki, godzi się na zakończenie zauważyć, że mimo tego, co powiedziano w artykule, wiele utworów pisarza czeka jeszcze na odkrycie poza granicami Polski. Na wydania obcojęzyczne czekają nie tylko jego powieści, np. Wyrąbanego chodnika, a także bogate jego piśmiotwo dla dzieci i młodzieży. W tym zakresie w większym niż dotąd stopniu winna zapropagować Morcinka Agencja Autorska, mająca wielkie zasługi w upowszechnieniu literatury polskiej w świecie.

W hołdzie piewcy Ziemi Cieszyńskiej

10 rocznicę śmierci autora „Wyrąbanego chodnika” uczelno społeczeństwo naszego województwa w Katowicach, okolicznościowo spotkaniami oraz sesjami naukowymi. Liczne imprezy odbyły się również na naszym terenie. O nie których już informowaliśmy.

W sobotę, dnia 15 grudnia 1973 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Skoczowie zorganizowała „Wieczór Morcinkowski”, na którym wspomnieniami z kontaktów z Gustawem Morcinkiem dzielił się m. in. Adolf Badura, Jan Broda, Artur Cieciela i Jan Nowak. Na wieczorze wystąpił zespół pieśni i gawędy A. Bolkowej.

Również w tym dniu Skoczów oraz Muzeum Gustawa Morcinka z siedzibą w Skoczowie, w ramach obchodów 10 rocznicy śmierci autora „Pokładu Joanny” zorganizowali dwudniową imprezę naukową. Jeszcze w sobotę, dnia 15. 12. ub. roku złożyli oni wizytę Janowi Brodzie w Górkach, znieśli cieszyn i złożyli na grobie pisarza wianki kwiatów. W niedzielę zaś, 16 grudnia ub. roku odbyła się w gmachu Filii US w Cieszynie studencka sesja naukowa z udziałem pracowników naukowo-dydaktycznych, m. in. doc. dr Zb. J. Nowaka i doc. dr A. Jarosza, nauczycieli szkół średnich, młodszych znawców twórczości G. Morcinka, studentów uczelni macierzystej i jej cieszyńskiej Filii.

Władze partyjnych i administracyjnych miasta i powiatu przekazał inż. Jan Kulig.

Mitym akcentem uroczystości było wręczenie szczególnej zasłużoności działaczom ruchu muzycznego oddanych honorowych Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych, przyznanych przez Zarząd Główny w Warszawie. Odznaczenia i stopnia (złote) otrzymali: mgr Emil Baron, Władysław Oszełda i Mieczysław Piechaczek. Odznaczenie II stopnia (srebrne) otrzymał Tadeusz Geiger, zaś III stopnia (brązowe) - Adam Cieciela, Jan Bujok i Stanisław Zahradnik.

W części artystycznej wystąpił pod dyrekcją Emanuela Guzura Jubileuszowy Chór „Harmonia”, w którym zaprezentowali się zarówno dumni członkowie (seniorzy), jak i obecni - studenci Filii US w Cieszynie. Chór wykonał G. Gorczyńskiego „Gaude Mater Polonia”, T. Szelligowskiego „Przeziębca” i J. Gawlasa „Na Istebnym zakazali”.

Z udziałem aktora Juliana Kilara Miejski Kwartet Wokalny PZKO, powszechnie znany jako kwartet Mieczysława Piechaczka, wykonał utwór R. Kaladery „Rodzinny kraj” zaś Akademicki Chór „Harmonia” pod dyrekcją mgr Władysława Wilczaka S. Wichowicza „Z tamtej strony rzeki” J. W. Haweli „Mała suita” J. Maklakiewicza „Kołysankę” K. Serockiego „Sobótkowe śpiewki” oraz z towarzyszeniem orkiestry J. S. Bacha „Et incarnatus”.

Jubileuszowy koncert uświetniła znana pianistka z Krakowa - Ewa Bukojemska, która wykonała szereg utworów J. Brahmsa i F. Chopina. (Z)

Referaty na sesji wygłosili: Barbara Mika: „Dzieciństwo i młodość G. Morcinka”, Halina Rosobudzka: „Rola dzieciństwa G. Morcinka w jego prozie fabularnej”, Dorota Węcińska: „Odczytała Jadwiga Porske”, „Wątek powstańcy w prozie fabularnej G. Morcinka”, Andrzej Pańczyk: „Pokład Joanny G. Morcinka jako przykład poetyki realizmu socjalistycznego”, Bogumiła Korus: „Utwory baśniowe G. Morcinka”, Wiesława Bulandra: „Pieśni i przysłówia w twórczości G. Morcinka przed 1939 r.” i Maria Kasprzik: „Gustaw Morcinka obrazy dawnej Ziemi Cieszyńskiej”.

Z kolei odbyła się dyskusja, która wywypukliła szereg momentów, związanych z życiem i twórczością autora „Czarnej Julki”.

Również w Szkole Podstawowej w Działoszynie zorganizowano z okazji 10 rocznicy śmierci autora „Wyrąbanego chodnika” w dniu 19 grudnia ub. roku okolicznościową imprezę dla młodzieży starszych klas, na której wygłoszono prelekcję „Rola i znaczenie Gustawa Morcinka dla Śląska i jego literatury”.

W dniu 20 grudnia delegacja katowickiego Oddziału Związku Literatów Polskich z przewodniczącym Zarządu - Wilhelmem Szewczykiem złożyła na grobie pisarza w Alei Zasłużonych na cmentarzu komunalnym w Cieszynie wianki kwiatów. (Z)

Filii US odwiedził prof. dr JAN ZAREMBA wraz z grupą studentów filologii polskiej z Sosnowca. Goście zapoznali się z warunkami naukowymi dydaktycznymi cieszyńskiej uczelni. • Zakład Wychowania Muzycznego zorganizował RECITAL FORTEPIANOWY Marka Milczy z klasy prof. Skarbowskiego. Występ młodego pianisty spotkał się z żywym przyjęciem. • W oddział polskiej wystawie młodej grafiki, jaka niedawno odbyła się w Poznaniu, pokazywano prace 6 młodych artystów ze Śląska. Wśród nich znalazły się grafiki mgr JADWIGI SMYKOWSKIEJ pracownika naukowo-dydaktycznego Zakładu Wychowania Plastycznego Filii US. Jej prace wzbudziły w Poznaniu duże zainteresowanie. • Komitet Sportu i Turystyki SZP oraz SKI ZHP przy Filii US w Cieszynie zorganizował RAJD SZLAKAMI BESKIDU ŚLĄSKIEGO. Rajd zainaugurował studencki rok turystyczny. Zakończenie rajdu, w którym wzięli udział studenci wszystkich kierunków studiów, odbyło się przy ognisku na Równicy, a uczestnicy w nim m. in. rektor prof. dr J. Chlebowski. • Bogaty program przygotowały organizacje studenckie z okazji TYGODNIA STUDENTÓW. Złożyły się nań imprezy sportowe, występy kabaretowe, muzyczne i rozrywkowe. W ramach tegorocznego Tygodnia odbył się też tradycyjny Biał Inauguracyjny. • W ostatnim czasie dwukrotnie ekran TELEWIZJI POLSKIEJ odwiedziła cieszyńska Filia US. Szeroki oddźwięk zyskały wykłady prof. dr med. Bożeny Hager - Matekiewicz, kierownika I Kliniki Pediatry Śląskiej Akademii Medycznej. Jej wykład pt. Budowa i funkcja skóry na Równicy, a uczestnicy wygłoszono dwa cieszyńskich studentów w ramach cyklu wykładów biometrycznych podstawy rozwoju dziecka został sfilmowany i nadany przez telewizję. • Wyodrębniając się studenci Uniwersytetu Śląskiego dedykowany będzie koncert żywcem, jak nade w programie lokalnym telewizji Katowice. Wśród cieszyńskich studentów wyróżniony został murekacz III roku filologii polskiej HENRYK KOSTKA.

Nasz rok 1973

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

Nie ograniczaliśmy naszej działalności do łamów gazety. Odbyliśmy kilkanaście spotkań środowiskowych, w tym z kierownictwem Komitetu Powiatowego PZPR, z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Cieszynie, z nauczycielami, z młodzieżą Liceum im. M. Kopernika w Cieszynie, Szkoły Podstawowej im. J. Wierzyńskiego w Cieszynie-Pastwiskach i Szkoły Podstawowej w Dębówcu, z mieszkańcami Ustronia i in.

Z nowych akcji, podjętych przez GŁOS, na przypomnienie zasługują takie, jak konkurs na najładniejszy ogródek „Cieszyńskie zieleń”, „Młodość musi być czyste!”, „Akcja Porządek”. Z imprez sportowych patronowaliśmy IV biegowi sztafetowemu „Szlakiem pomników”, jak również tradycyjnym już zawodom skibowym i „Turniejowi dzikich drużyn”. Redakcja objęła również patronat nad Cieszyńskim Klubem Hobbystów, staraniem którego odbyły się w minionym roku m. in. cieszące się wielką popularnością II i III Targi Staroci. Przy współudziale GŁOSU urządzono też „Estradę przy kawi”, która będzie kontynuowana przez cieszyński Dom Kultury.

Udało nam się wykonać zalecenia w sprawie wzrostu nakładu, sprzedajemy bowiem obecnie o ok. 1500 egz. GŁOSU więcej niż w pierwszym półroczu minionego roku. Świadczy to o zaufaniu i sympatii, jakim darzą GŁOS Czytelnicy, świadczą również o coraz lepszej pracy „Ruch-u”. Spełniając postulaty naszych sympatyków na Zaozi, od pewnego czasu dostarczamy również GŁOS do części tamtejszych kiosków.

Kończąc to dalece oczywiście niekompletne podsumowanie minionego roku, chcemy dodać, że uzyskaliśmy w minionym roku nowe lokale przy ul. Menniczej, co jest zasługą Komitetu Powiatowego PZPR, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Cieszynie, jak również Śląskiego Wydawnictwa Prasowego w Katowicach. Po kompletnym urządzeniu, na co przyjdzie jeszcze nieco poczekać, lokale te stworzą nam warunki lepsze, spokojniejszej pracy - z ewidentną, jak się spodziewamy, korzyścią dla poziomu pisma.

Nieżej publikujemy wykaz autorów, którzy publikowali na naszych łamach w minionym roku.

ARTYKUŁY PUBLICYSTYCZNE: Karol BAŁON, Józef BĄCZEK, Henryk BOGUCKI, Jan BRODA, Ludwik BROZEK, Jan CHODURA, Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL, Jerzy DROZD, Kazimierz GOŁĘBIOWSKI, Teofil GORSKI, Michał HELLER, Andrzej HEAWICZKA, Leopold F. HYRNIK, Witold IWANEK, Józef JANUSZ, Henryk KALUS, Joachim KALUZA, Ludwik KOHUTEK, Tadeusz KOPOCZEK, Jan KRASOWSKI, Jan KROP, Jadwiga LACHOWNA, Tadeusz MACIEJCZYK, Jacek MAJER, Robert MIROZEK, Henryk MALY, Rafał OLSZAK, Władysław OSZEŁDA, Albin PIECHA, Józef PILCH, Maria PILCH, Jerzy PISKORCZYK, Zygmunt POPIOLEK, Barbara POŁOZCZKOVA, Jan PUSTEINIK, Kazimierz RASZKA, Edmund ROSNER, Jan RUSNOK, Franciszek SIKORA, Romana SPIESS, Jerzy SOWINSKI, Wanda STRZAŁKOWSKA, Maria SZTWEIERTNA, Jan ZABAWSKI, Franciszek ZAHRADNIK, Henryk ZALESKI, Jan ZEBROK, Andrzej ZUREK.

UTWORY LITERACKIE: Andreas BELLA, Władysław BROWNIEWSKI, Edward DEMBINIÓK, Włodzimierz GOŁKOWSKI, Klemens HLADKY, Bożumil HOFF, Walenty KRZASZCZ, Jan KUBISZ, Klemens MATUSIAK, Emilia MICHALSKA, Aleksiej MORGUN, Paweł MUSIOŁ, Józef ONDRUSZ, Jerzy RUCKI, Robert ZANIBAL.

ARTYKUŁY INFORMACYJNE, SPRAWOZDANIA, INFORMACJE, RECENZJE: Mikołaj BYLICA, Stanisław CERANOWICZ, Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL, Karol GAJDZKA, Kazimierz GOŁĘBIOWSKI, Karol KAJBAR, Joachim KALUZA, Jan KLIMAS, Tadeusz KOPOCZEK, Alina KUMIEGA, Jadwiga LACHOWNA, Tadeusz LIPKA, Bolesław ORSZULIK, Jerzy OSZEŁDA, Władysław OSZEŁDA, Kazimierz RASZKA, Andrzej ROZYCKI, Franciszek ZAHRADNIK.

ZDJĘCIA: Stanisław CERANOWICZ, Janina CIUPEK, Paweł CZUPRYNA, Janusz DANIELEC, Tadeusz KOPOCZEK, Karol LOJZA, Franciszek MĘCINSKI, Czesław ORŁOWSKI, Wiesław RADWAŃSKI.

KRZYŻÓWKI: Józef GOLEC, Jan FERDYN, Celina KREZELOK, Alina KUMIEGA, Edward MICHALAK, Karol OCHMAN.

WYWIADOWI udzielił m. in. inż. Ryszard ANDRUKIEWICZ - naczelnik gminy Hażlach, Leszek BACIA - naczelnik gminy Istebna, mgr inż. arch. Gustaw BLAHUT - projektant, Halina BRANNA - aktorka Sceny Polskiej w Cieszynie, Cieszyńska BRAZDA - podinspektor Inspektoratu Oświaty, Czesław BRODA - dyrektor Uniwersytetu Robotniczego ZMS, Zbigniew CIUPEK - kierownik Oddziału „Orbis” prof. dr Józef CHLEBOWICZ - prorektor US ds. Filii w Cieszynie, inż. Jan CHODURA - I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, Karol CHRAŚCINA - sekretarz Zarządu Powiatowego Szk. Zw. Sport, Wanda CHRZANOWSKA - instruktor, SANEPID, mgr Maria CZAJA - kierownik Wydziału Zatrudnienia PMRN w Cieszynie, mgr Jan CZAUDERNA - przewodniczący PKKFT, mgr Leon CZAUDERNA - zastępca łowczego powiatowego, Bronisław CZUMA - dyrektor ZEM CELMA, dr med. Karol DOSTAL - ordynator Szpitala Śląskiego, mgr Rudolf FÖBER - komendant Hufta ZHP, mgr inż. Zbigniew GASZCZYK - dyrektor administracyjny Filii US w Cieszynie, Paweł GLAJCAR - instruktor nauki jazdy cieszyńskiego Oddziału PZM, Eugeniusz GNOJEK - dyrektor Obwodowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego, mgr Józef GOŁĄB - przewodniczący Oddziału Spół. Kom. Przeciwnik w Cieszynie, Włodzimierz GOŁKOWSKI - łowczy powiatowy, Władysław HELLER - naczelnik gminy Brenna, mgr Witold IWANEK - kustosz Muzeum Miejskiego w Cieszynie, Jadwiga JAGIELLO - lekarz Stacji Pogotowia Ratunkowego w Wiśle, Tadeusz KANTOR - naczelnik gminy Dębówiec, lek. med. Janusz KARBOWNICZEK - dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Cieszynie, mgr inż. arch. Edward KISIEL - kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Przemysław KISIEL - kierownik Wydziału i Komunikacji PMRN w Cieszynie, Jan KONIK - gospodarz cieszyńskiej Galerii Wystawowej, Krystyna KOPIECZEK - pracownica Archiwum Państwowego w Cieszynie, Aniela KROCZEK - główna księgowa Oddziału PKO w Cieszynie, Ludwik LEBODA - wiceprezes w Ochobach, Franciszek LIGIERSKI - wiceprezes Koła Polsk. Zw. Wędkarskiego w Cieszynie, Tadeusz LIPKA - przewodniczący Zarządu Powiatowego ZSMW, mgr inż. Stanisław LUCZKIEWICZ - naczelnik miasta i gminy Strumień, Zofia MAJERANEK - instruktorka Wjejska Skoczów, mgr Janina MARCINKOWA - kierownik Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, Franciszek MICHALIK - reżyser, lek. med. Edwin MOLINEK - kierownik Międzyzakładowej Przychodni Przemysłowej w Skoczowie, mgr Maciej OCZKOWSKI - pracownik Muzeum Miejskiego w Cieszynie, inż. Jan PLINTA - dyrektor Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Puńcowie, mgr inż. Józef PRZEWÓZNIK - dyrektor Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Skoczowie, Augustyn SZLAPKA - zastępca dyrektora Obwodowego Urzędu Pocztowego w Cieszynie, mgr Roman SZWANDA - kierownik Biura Cechu Rzemiosł Różnych w Cieszynie, Jan SZCZEPANIŚKI - dyrektor Gminnej Szkoły Zbiorczej w Goleśwowie, Karol TOMICA - kierownik Kina „Piast” w Cieszynie, Edward UBDA - kierownik Domu Kultury w Cieszynie, lek. med. Jerzy WACŁAWIEK - kierownik Wiejskiego Oddziału Zdrowia w Istebnej, inż. Władysław WACIŁCZEK - dyrektor FUE „Goleśzów”, mgr Józef ZUBEREK - prokurator powiatowy, Władysław ZUREK - dyrektor CZG „Rogorapid”.

GAWĘDZIARZE: Aniela BOKŁOWA, Zuzanna GĘBOŁYS, Franciszek JUROSZEK, Jan KAWULOK, Zuzanna KAWULOKOWA, Anna KOLENIAK, Anna KRAIS, Rudolf MACURA, Emilia MICHALSKA, Paweł RUCKI.

WYRÓŻNIENIA: zespół GŁOSU uzyskał wyróżnienie w konkursie Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Katowicach i Komitetu Okręgowego Związku Dziennikarzy Czeskich w Ostrawie poświęconym współpracy okręgów katowickiego i ostrawskiego. Indywidualnie redaktor naczelny GŁOSU Robert Daniel uzyskał wyróżnienie w konkursie popularizacji ludzi dobrej roboty organizowanym przez Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Wojewódzka Radę Związków Zawodowych w Katowicach.

CZYMU MORZE je słone?

DALEKO mój kłód od morza i mało było ze starożytności. Tęcza na obłokach, a teraz w telewizji. A morze mo wiele tajemnic.

Jednym z tych tajemnic jest: czemu je woda w morzu słona.

Kiesi było moc sirot. Matki umierały młodo, a dzieci miały przeważnie gródmie, tóż sie tych sirotek namnożyło dużo na świecie.

Była też jedna sirotka, umrziała jej matka. I jako to było — dzieciom matka umrze, ale chłopu baba nie umyrow. Jak sie drugi albo trzeci roz ożni, to tak, jakby sie mu za każdym razem krowa ocellila. Bo za żółm zawsze coś do chałupy przidzie.

Ta sirotka też dostała macochę. A macocha jako macocha — miała swój dzieć, do tych była dobro, ale sirotka ni miała w ni drugiej matki. Ni miała sirotka, jako to prawdm, godów przy tej macosze. Uplakowała, u plakowała, a że to było blisko nad morzem, tóż tam chodziła se popłakać.

A było to w tych downych czasach, kiedy jeszcze dobre duszki po świecie chodźły przemienione w rozmaite zwierzynki czy ptoski. Do tej sirotki przisła tako biolokotka i zaczyna mówić, pocieszać jóm.

— Tak ci je źle na świecie — pytała sie — że jyny płaczesz i płaczesz? Na dyc przestój. Jo ci poradym, żeby ci było dobrze na świecie. Tam, za drzewym, stol mlynek. Taki niewielki mlynek. Schowej go tak, żeby macocha nie widziła, i bydziesz na nim mleć sól. Jak bydziesz chieć mleć, powiesz jyny: „Mlyneczku, namiel mi sól”. Wysz, że sól jest bardzo drogo, że ji je mało, każdy jóm rod od ciebie kupi. A macocha je chciwo na piniondze, tóż jak bydzie widzieć, że mo z ciebie korzystać, też bydzie do ciebie lepszo. Jyny nie zdródz ji, jako sie to miele.

Podziwniowała sirotka kotce, poszła za to drzewo — stol tam taki mlynecek. Wziyna go po cichutku, poszła do chałupy, wciela mlynecek do kóntka w szopie, za patyki. Tak, coby żodyn nie widził. Potym siadła i mówi:

— Mlyneczku, namiel mi sól.

I mlynecek zaczął mleć — białutko sól sie sypała. Uradowała sie sirotka, nadstawiała fortuch, za chwile miała pełniński sól. Mówi:

— Mlyneczku, dość już, dziynkujym ci — tak, jak ji ta kotka powiedziała.

I mlynecek stanął. Idzie sirotka ku macosze i mówi: — Dziwiecie sie, jakóm móim pieknom sól.

— Sól! Jej, dyc to je taki zocne!

Rozjaśnili się oczy macosze.

— Doweł jóm! Już! Co ci po tela soli?

— Na jo by jóm sprzedala.

— Co tam bydziesz sprzedawać! Doweł haw te sól!

Zebrała macocha sól i sprzedala. I powiel miała piniondze, była do sirotki do-

bro, ale jak sie skóńczyły, zaś zaczęła po ni jeździć: że nic nie robi, że jóm darmo chowie...

Sirotka poszła do szopy, mówi:

— Mlyneczku, namiel mi sól!

Nadstawila fortuszek, jak miała pełny, mówi:

— Dziynkujym ci, mlyneczku, dość już tego.

Tak było roz, drugi, trzeci, w końcu sie macocha pyto:

— Skónd ty te sól wie-resz? Chym wiedzieć, skónd jóm mosz!

— Jak powym, skónd jo te sól móim, to ji wyincej nie bydzie.

Macocha nic nie powiedziała, ale postanowiła podglóndać, skónd Maryška te sól przinosi. N6 i hnet wyskumala, że to z tej szopki, że tam je tyn mlynecek. A u-

szyszała, jak sirotka powiedziała: „Mlyneczku, namiel mi sól!”

Tóż zaraz kansi Maryška wyprawiła i poszła se sama tej soli namleć. Ale nie do fortucha, ale tela, żeby se mogła za nióm kupić wszystko, co jyny dusza zagra-gnie. I co podsłyszala, to po-wiedziła. Ale na to wróciła z pola sirotka i woło:

— Mlyneczku, dość już te-go!

Macocha sie porwała z tóim solóm, poleciała i nie słyszała, jak sirotka dopowiedziała: „Dziynkujym ci, mlyneczku!”

A ojciec sirotki młot wielkóm łódz na morzu, bo był rybakym. Wyjździł rano, wracół wieczorem, łowił ryby. Za ryby coś dostał, za sól zarobili — zaczęło sie im wywić dobrze. Ale macocha była chciwo, chciała mieć jeszcze wyincej. Myśli se tak: „Łódz je wielko. Wezym, wyniesym mlynek na łódz. Czemu móim sól tu mleć, a przenosząc jóm? Darymo robota. Wezym mlynek na łódz, namielym, a potem jóm sprzedóm w pływyszym lepszym przy-brzeżnym mieście!”

I tak też zrobiła. Jeszcze za-ćmy, jak Maryška spała, wykra- dła mlynek i — do łódz! Jak wyjechali z chłopym kónsek od brzegu, macocha mówi:

— Mlyneczku, namiel mi sól!

I mlynecek zaczął mleć. Miele, miele pieknom, biele-ńskóm sól, łódka sie coroz barzy napelnio, napelnio... Jak sie zaczyna zanurzać, macocha wzion strach, że u-

tunóm, tóż mówi:

— Mlyneczku, dość już te-go!

Ale mlynecek nie — miele dali, bo trzeba było dodać: „Mlyneczku, dziynkujym ci!”

Macocha tego nie wiedzia-ła. I mlynecek mleć nie przestół — mleć i mleć, aż łódka przebrała i pospołu ze solóm, z macochóm, z niedo-brym ojcem utóniła.

I miele tyn mlynecek po dziś dził i tynu woda je we wszystkich morzach sło-no.

Opowiadała 5. XI. 1973 r. Emilia MICHALSKA z Pruchnej. Na taśmie magnetofonowej zanotował Robert DANIEL.

DO SIEGO ROKU!



SPOTKANIE Z EMERYTAMI

Do tradycji już należą spotkania z emerytami organizowane z okazji Świąt i Nowego Roku przez Skarżowską Gminną Spółdzielnię. Podczas ostatniego spotkania, w którym uczestniczyło ponad 40 byłych długoletnich pracowników Spółdzielni, zapo-

znano ich z osiągnięciami GS, jak również z planami na przyszłość.

W imieniu Zarządu prezes inż. Stanisław Broda przekazał emerytom najlepsze życzenia oraz wręczył skromne upominki. (cz)

TO BYŁ UDANY KIERMASZ!

Niezwykłym powodzeniem wśród mieszkańców Cieszy- na cieszył się dwudniowy kiermasz świąteczny, zorganizowany w salach hotelu „Pod Jeleniem” przez miejs- cowy Oddział WPPG. Sie- dem zakładów cieszyńskiej gastronomii wystawiło swo- je wyroby, z których naj- większe uznanie wśród przy- bytłych zdobyły sobie smako- tytki wykonane przez mi-

strzów sztuki kulinarnej z hotelu „Pod Jeleniem”, „Cen- tralne” i „Strzechy”.

Z podziwem oglądano wie- że piastowską wykonaną ze 120 kg słoniny przez szefa kuchni z hotelu „Pod Je- leniem” Jana Jaworka i cie- szyński ratusz zrobiony z piekarni przez szefa ku- chni z restauracji „Strzechy” El- bię Topiarz (na zdjęciu).

Fot.: Paweł Czupryna



Podczas proszonego obiadu jeden z gości zwierza się pa- ni domut:

— Ostatnie trzy lata, sza- nowna pani, spędziłem wśród ludźców na jednej z wysp Pacyfiku...

— Bardzo mi przykro, nie o tym nie wiedziałam. U mnie, niestety, będzie pan musiał się zadowolić piecze- nią ciętą z groszkiem.

Sędzia się dziwi:

— Nie rozumiem, że chce- cie się państwo rozwieść z tak mało ważnych przy- czyn...

— To pewnie dlatego, pro- sze sądu — mówi mał — iż swego czasu pobraliśmy się z jeszcze mniej ważnych przy- czyn.

— Dlaczego płaczesz, dzie- cino? — zwraca się sąsiadka do małej Ewuni.

— A bo moja mama zapo- działa gdzieś książkę pt. „Psychologia dziecka” i te- raz wychowuje mnie własną metodą...

Dwie starsze panie rozma- wiają w kawiarni:

— Mój mąż, proszę pani, ilekroć przychodził do domu

Wsmiechnięcie

W dobrym humorze, zwraca się do mnie per „koleżku”.

— To ładnie z jego strony, ale trochę mnie to dziwi, wszak macie państwo po sie- demdziesiąt lat...

— Tak, ale powinna pani wiedzieć, że ostatni raz przy- szedł do domu w dobrym humorze przed trzydziestu laty.

— Dlaczego dajesz mi ta- kie olbrzymie porcje? — py- ta zirytowany mąż, odsuwa- jąc talerz.

— A co mam robić — n- sprawiła się żona — kie- dy w mojej książce kuchar- skiej są przepisy na obiady dla czterech osób?...

Sędzia do świadka:

— Jest pan powołany w charakterze świadka. Czy był pan obecny przy tym, jak się zaczęło to nieporo- zumienie między pozwanym i jego żoną?

— Tak jest, proszę sądu. Byłem świadkiem na ich ślu- bie.

Rozmawiają dwie przyja- ciółki:

— Powiedz mi, moja dro- ga, czy nie krępuje cię roz- bieranie się w gabinecie le- karka?

— A dlaczegoż by? Prze- cież to taki sam mężczyzna, jak wszyscy inni...

Przechwalają się dwaj za- paleni wędkarze:

— Ja, proszę pana, złowi- łem tego lata taką rybę, że nie mieściła się w kadzre zdjęcia fotograficznego!

— To jeszcze nie! Ja złowi- łem rybę, której sama foto- grafia ważyła przeszło pięć kilogramów!...

HOBBYŚCI przed kamerami TV

Od drugiej połowy stycz- nia br. począwszy kałowicki Ośrodek Telewizji Polskiej nadawać będzie co dwa ty- godnie 20-minutowe progra- my, poświęcone kolekcjoner- stwu i zbieraczom. Jak nas poinformowano, każdy odcie- nek programu (roboczo ztytu- lowanego „Z wizytą u hob- bystów”) nagrywany będzie w mieszkaniach poszczególnych zbieraczy staroci i w- snościowych wytworów rak ludzkich. Na spotkania te za- praszani będą specjaliści — historycy sztuki z poszcze-

gólnych dziedzin, a także po- krewni zbieracze.

Przygotowaniom do tych programów poświęcone bę- dzie najbliższe spotkanie członków Cieszyńskiego Klub- u Hobbyistów, które odbę- dzie się dnia 3 stycznia o godz. 17 w salce wystawowej Miejskiego Domu Kultury. W programie także prelekcja kustosza Muzeum w Cieszy- nie — mgr Witolda Iwanka o sposobach konserwowania i restaurowania przedmiotów z drewna. (tk)

UZNANIE dla Wisły

Wisła należy do miejscowości turystycznych o zna- czeniu międzynarodowym. Mieści się w tej samej grupie uzdrowisk co Zakopane, Sopot czy Miedzywoje. Tym większą więc radość z uznania, jakie zdobyła w ubiegłorocznym konkursie o- gólnopolskim na najlepiej zagospodarowaną miejscowość wczasową.

Dowodem wyróżnienia jest dyplom ministra gospo- darki komunalnej oraz na-

groda w wysokości 400.000 zł.

Komisja konkursowa wzię- ła pod uwagę osiągnięcia u- zyskane w zakresie inwesty- cji komunalnych oraz wła- ściwej gospodarki ściekami. Rozpatrywano także poziom usług świadczonych turystyce i ogólna estetykę miasta.

Nagrodę władze miejskie w całości przeznaczyły na bu- dowę podłączeń kanalizacyj- nych w centrum, głównie domu towarowego i zabudo- wań powyżej szkoły. (j. l.)

KRZYŻÓWKA

Wyciągnij na kartkach pocztowych do dnia 12 stycz- nia 1974 r. pod adresem: Re- daktcja GŁOSU ZIEMI CIE- SZYŃSKIEJ, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

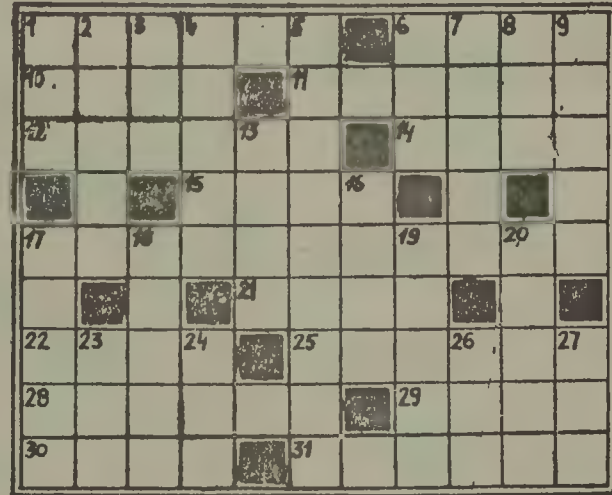
Pomiędzy Czytelników, któ- rzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiąza- nia, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI Z NR 50 (915)

POZIOMO: koninek, mena- żer, liberal, mieczak, skawce, kurczak, młotek, Pronit, szra- na, stworzeń, replika, kredens, rewizor.

PODŁOŻE: Nowicel, Miner- wa, wena, yeti, tancerz, leka- rze, koncert, Egipt, kleks, bra- wura, intrada, pralnia, omi- kron, Etna, Eden.

NAGRODY KSIĄŻKOWE
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrody książkowe wylosowali: Jerzy Freuden- reich z Poznania oraz Władysław Trzaskalski z Kaczyc Górnich. Nagrody wysyłamy pocztą.



Siedli sobie za najlepszy stół, kazali pół litra postawić i tak gwarzyli:

— Jónek, kajś posol konie dziszio? — pyta poważnie jeden z przy- bysów.

— Na jedną porę do lasa, a drugą pachotek podoruje na Wróż- nej — powiada „gazda” Karas.

— A co twoje robisz? —

— Na pora wozi w Trzyńcu piosek, a Lucą moja staro pojedła do Cieszy na „kupię”.

I tak sobie wiedli gazdowską rozmowę wypróżniając pół litra za pół litrem. Wreszcie jeden po drugim jak kloce zwalili się w cieniu jabłoni za karczmą, bo już nie mieli sił zawleć się do domu. Dzierżawca nie upomniał się o zapłatę, jako że nie trzeba się prze- cież o to kłócić z gazdami, co mają po dwie pary koni.

Ale był ciekaw, jak się nazywają owi gazdowie, więc pyta jakie- gos leśnianina, który wszedł do karczmy.

— Nale, dyc to żodni gazdowie, jeny komornicy, najwięksi órzał- cy leśniańscy... A zapłacili chociaż?

— Nie.

— No to ich też zakuli, a zakuli.

Taki to był Karas, ochlasta sławny i koszykarz.

Dole i niedole małżeńską Jędrusa Cińciały, przeswanego złośliwie „gazdoszkiem” opisałem ongiś w noweli.

Jędrus służył przed wojną światową u nas i naszą parą wyjechał na „forszpon”, pod koniec wojny ożenił się i zamieszkał w chałupce.

Przydomek „gazdoszek” miał pewne uzasadnienie. W młodości bo- wiem, jako przystojny parobczak, żył „na miarkę” z pewną bogatą gazdźnią, wdową, miał z nią dwie córki i zarządzał gospodarstwem. Po wydaniu córek sprzedała gazdźnia zadłużony grunt (za dużo jeździł kolasa do miasta, jak się ludzie śmiali) i Wróżną chałupę. Odtąd zamiast końmi jeździł krową pod Wróżną. Kiedyś Kapus- tula, siostra Jędrusa zakpiła sobie z brata, wołając od kóz, które pasła na miedzy:

— Co to za krowi pachotek jedzie?

— A co też to tam za kozio oficerka — odcieła się za Jędrusa jego połowina.

Naturalnie ta wymiana złośliwości stała się słowna i długo ją ludzie w Lesznej wspominali.

Po śmierci gazdźni służywał Jędras po gazdach. Gdy miał w czu- bie, nie złościł się na przydomke „gazdoszka”, owszem chętnie się wrzaskliwym głosem, że i on kiedyś gazdą był.

A ten grunt „mój”, to jest matka leśniańskich gruntów — doda- wał.

KRAJ LAT dziecinnych

PAWEŁ MUSIOŁ

„To: Co? Jo pientędzy ni mom? Gazdo, pojczcie mi koronę” — przeszło do żelaznych powiedzeń leśniańskich.

Alisi „na stare roki zgupnył Jędras”, jak powszechnie określano, gdy dobrze miał koto pięćdziesiątki, gdy hrał sobie Jewke Sztefco, o połowę od siebie młodsza, pyskule straszliwą i złośnicę. „Sama złość w niej siedzi” — tak zgodnie z rzeczywistością osądzono.

Ale Jędras nie dał sobie słowa rzec i ożenił się. Dzieci się suły (kochał je nadzwyczajnie) i to sami chłopcy, mimo to baba nie miała jednego dobrego słowa dla Jędrasa.

— Ty stary dziadzie, dzieć umiesz robić, a pientędzy to niewiela zarobisz — styżalo się często, jakkolwiek Jędras zaganiał, jak mógł, aż się ludzie dziwili. Nawet, gdzie się dało, podkładał siano, rzepe, drzewo...

— Pan Bóg skarał go taką babą — mówili ludzie — bo też nagro- woł z nieboszczką, jak mu się coś nie podobało, za włosy smykół po izbie.

Od czasu do czasu buntował się Jędras przeciw tyranii żony. Wówczas Jewka z wrzaskiem uciekała do swej matki, a za nią pę- dził rozwścieczony Jędras. Po kilku dniach godzili się i znów Ję- dras ciągnął w pokorze wóz swego małżeńskiego żywota.

Siostrą gazdoszka była Jewa Kapustula. Kapustull nikt nie do- równał w słowie i fantazji. Szeroka natura, ostry język, dowcipna i wesola myśl cechowały Jewę, długoletnią naszą komornicę. Jewę pamiętam jeno jako Kapustkule, po pierwszym mężu nazywała się Niemczyzka. Najstarsza córka, Zuzka, była córką tego Niemczyzka, z czasów wdowieńskich pochodziło dwoje dalszych dzieci, z małże- stwa z Kapustką — czwarte.

Zacznijmy od tego drugiego zamążpójścia. Kapustka służył u nas, Kapustkula mieszkała w chałupce. I tak jakoś młody, dwudzie- stokiluletni parobczak zaczął chodować do czterdziestokiluletniej Jewy, a z tego uwiło się małżeństwo. Ludzie gorszyli się bardzo, że taki młody bierze sobie taką, co mu może być matką, ale nie nie pomogło. Mojej matce odpaliła Kapustkula dosadnie:

— Wy nie będziecie z nim spać, jeno jol

Nie więc już w domu nie mówiono na ten temat, co więcej, ro- dzice swatali na weselu, które odbyło się zresztą u nas.

Kapustka pasował znakomicie do Kapustkuli. Wesoly, niefras- cobliwy i również szerokiej natury. Specjalnością jego było beczenie a la cięle i szczekanie. Oba te kunzły uprawiał przeważnie wtedy, gdy siedział w pewnej ubikacji. Od czasu do czasu wybuchała nie- dzy małżeństwem gwałtowna kłótnia, przy czym Kapustka groził samobójstwem. Raz nawet, ku uciesze całej zagrody zgromadzonej na placu, zakładał Kapustka pasek na szyję, a Kapustkula zachęca- ła go żarliwie do powieszenia się, ale skończyło się, jak było do przewidzenia, beknieniem i szczekaniem.

Kapustkulę pamiętam już jako starszą niewiaśc, o obliczu jak jabłko i chytrych, śmiejących się oczach. W młodszych latach, była wywołana tanecznicą i w ogóle jurna, wesola kobieta, zwłaszcza w okresie wdowieńskim. Bez Kapustkuli, jak mówiono, nie obdła się żadna tańcówka, żadna szkubaczka i dożynki. Na jednej zabawie w Smolikowej karczmie stanęła sobie przed muzykantami, podparła pod boki i tak rzekła na całą salę:

— Choćbych miała tydzień wróblom głowę mascić to będę, ale dziszio moja jest muzyka.

Po czym rzuciła ostatni pieniąż i załmprowisowała:

Zagrej mi muzycko do pocudu światła, Aże mi odleci od trzewiczka lata.

O jutro nie troszczyła się zbytnio, dlatego też wyznawała zasadę: co masz zjeść jutro, zjedz dziszaj. Wyraz temu poglądowi dawała przede wszystkim po zabiciu wieprza. Smażyło się wtedy szpyrki i piekło wielkie placki z ziemniaków, co więcej, do warzonki dole- wano omasty. Na owe placki ze szpyrkami zapraszała Kapustkula mamę i nas, dzieci.

Przy takiej gospodarce nie starczyło na długo wieprzka, nie trzeba go też było wędzić. Gdy się z niej śmiano odpowiadała:

— Roz pyskowi dawać. Coby tam zsporoł!

Jako uczeń gimnazjalny i student lubiłem nosić babom podobio- dek i swaczynę na pole. Mogłem się wtedy rozkoszować dowcipem, fantazją i tryskającym zdrowiem Kapustkuli. I nie tylko Kapus- tula. Oprócz niej chodowała do nas na wyrobie starsza jej siostra Lasotka, zwana powszechnie Bertula, gruba Wojnarka znad gaci, rubaszna i jowialna Steblina, pyskata i przemądrzała, i wiele in- nych, mniej charakterystycznych kobiet.

Rej wodziła Kapustkula. Raz po raz nad gromadką kobiet gruch- nał śmiech, to znów pełen złości jęgot, gdy się której dostało ję- zykowej polewki.

Nie dziwnego, że Kapustkulę mieli ludzie radzi, choć dopieklą swoim językiem i lubiła plotki. Ilekroć przyszła do nas, zachęcano ją — po wyczerpaniu repertuaru — do dalszych wystąpień:

— Kapustkulo, powiedzcie tam jeszcze co!

Ale powoli czas począł twardym palcem wymazywać jedną po drugiej z tych wspaniałych kobiet z listy żyjących. Najpierw zmarła Bertula, zielarka, w 84 roku życia. Do osiemdziesiątki chodowała z zielem i kwiatami polnymi na targ do Cieszy na,

cdn



NOWOROCZNE ŻYCZENIA EDWARDA GIERKA dla czołowych racjonalizatorów regionu

I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierk wystosował imienne listy z życzeniami noworocznymi do czołowych racjonalizatorów przemysłu cieszyńskiego. Listy te otrzymali: Józef Chmiel i Edward Kolondra z Cieszyńskiej Fabryki Zamków Blyskawicznych „Zampol” oraz Franciszek Palarczyk z Zakładów Elektromaszynowych CELMA.

Czytamy w nich: „Serdecznie Wam gratuluję osiągnięć w pracy zawodowej i działalności społecznej w roku 1973. Przyjmijcie wyrazy wysokiego uznania za Wasze wnioski racjonalizatorskie, przynoszące poważne oszczędności gospodarce narodowej.

Nasza ojczyzna Polska Ludowa rośnie i pięknieje dzięki wspólnemu wysiłkowi wszystkich Polaków. Szczególnie cenny jest wkład polskich komunistów, którzy tak jak Wy tworzą pracę i aktywną postawą torują drogę postępowi, swoim przykładem wskazując drogę innym.

Z okazji nowego roku życzę Wam dalszych sukcesów na polu zawodowym i w działalności politycznej oraz wiele szczęścia i pomyślności w życiu osobistym dla Was i Waszych najbliższych.

Wręczenia listów dokonał sekretarz KP PZPR Romuald Braun w czasie posiedzenia Egzekutywy Komitetu Powiatowego w dniu 4 bm, składając wyróżnionym serdeczne gratulacje w imieniu władz partyjnych naszego regionu. (tk)

Nowe asortymenty nowe technologie

Plan postępu technicznego, opracowany na lata 1971-1975 przez Cieszyńskie Zakłady Przetwórcze „Las”, jest ambitny. W bieżącym roku wprowadzony zostanie do produkcji napój gazowany z czarnego bzu, poważnie wzrosną natomiast rynkowe dostawy soku pasteryzowanego „Leśnego”, napoju pomarańczowego, soku z kwaszonych buraków oraz wina „Trzech Braci”. Nie bez znaczenia jest przy tym szerokie wykorzystanie występujących na naszym terenie owoców: śliwek „Węgierki”, jarzębiny, czarnego bzu i głogu.

Nowym uruchomieniem towarzyszy mechanizacja. Tak np. modernizacja tłoczni przyczyniła się do zwiększenia możliwości przerobu owoców, dzięki czemu w roku ub. można już było przekroczyć barierę 2.000 ton. Zlikwidowano równocześnie uciążliwą pracę ręczną przy tłoczeniu.

Podwojenie możliwości wytwarzania wyrobów gotowych uzyskano dzięki wymianom przestarzałego parku maszynowego i zainstalowaniu automatycznej linii rozlewu. Równocześnie zatrudnienie w dziale odlewni zmniejszyło się o połowę.

Szeroko stosuje się nowe technologie. Tzw. depektyniacja moszczu i miążgi pozwoliła np. uzyskać większe ilości soku z surowca oraz poprawić jakość moszczu z owoców kolorowych. Z kolei wprowadzenie rozlewu win i soków na gorąco przyczyniło się do polepszenia jakości i skrócenia produkcji wyrobów gotowych.

W roku bież. wyeliminowana zostanie produkcja napojów ze składników syntetycznych. Dokumentacja jest już gotowa. (d)

TYGODNIK • NAKŁAD 22.676 EGZ. • CENA 1 ZŁ



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 2 (919) • 8 — 14 STYCZNIA 1974 R. • ROK XX

MIMO IŚCIE WIOSENNEJ AURY...

DZIATWA SZKOLNA dobrze spędziła ferie zimowe

MIMO BRAKU ŚNIEGU i odpowiednich warunków do uprawiania sportów zimowych, z pożytkiem dziatwa szkolna spędziła minione ferie. Z kolonii, obozów, zimowisk i półkolonii skorzystało w naszym powiecie ponad 6000 dziewcząt i chłopców.

Od 11 lat zjeżdżają do Cieszyńska na zimowisko harcerze szczebu „Orbita” z Technikum Mechanicznego z Raciborza. Podczas tych wakacji rozgłosili się oni w Szkole Podstawowej nr 10.

Jak nas poinformował komendant zgrupowania,

hm inż. Ryszard Diakon, plan zajęć obejmował wybieżki, spacer, gry, konkursy, zabawy, spotkania z ciekawymi ludźmi naszego regionu, turnieje sportowe itp.

Wielkim powodzeniem cieszył się konkurs z nagrodami, podczas którego

uczestnicy zimowiska dzielili się wrażeniami z pobytu w 17 zakładach naszego miasta. Najciekawsze relacje były nagradzane.

Podobnie jak w poprzednich latach, w Szkole Podstawowej nr 8 w Cieszyńsku zorganizowano półkolonię, w których wzięła udział dziatwa szkolna w wieku od 7 do 16 lat. 130 dziewcząt i chłopców spędzało przez prawie 2 tygodnie czas na grach sportowych,

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Dobra jakość wyrobów wizytówką „Farbolaku”

PONADPLANOWĄ produkcją wartości ponad 40 mln zł zamknęła miniony rok załoga Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów. Uzyskane dzięki temu wyroby lakierowe służyć będą do pokrywania stolarki budowlanej, płyt pilśniowych, mebli i samochodów.

„Farbolak” jest jedynym dostawcą wyrobów lakierowych dla FSM w Bielsku-Białej i pokrywa w pełni zapotrzebowanie tamtejszego potentata. Lakierzy z Marklowic znają obecnie wszyscy posiadacze samochodów marki „Syrena” i „Fiat 126p”.

Znaczna część produkcji jest poza tym eksportowana. Głównym odbiorcą jest Związek Radziecki.

W minionym roku nastąpiła

piła znaczna poprawa jakości i nowoczesności produkcji. Fabryka Farb i Lakierów uzyskała dla ośmiu swych wyrobów znak jakości, zakładowe laboratorium badawcze opracowało natomiast i wdrożyło 34 nowe asortymenty półproduktów i wyrobów.

Dobre wyniki przyniosły nowe zasady zarządzania. Przyniosły one w efekcie m. in. poprawę gospodarki surowcowo - materiałowej i magazynowej, obniżenie

strat technologicznych i wprowadzenie do praktyki produkcyjnej szeregu substytutów materiałowych.

Upowszechnienie ruchu racjonalizatorskiego i stosowanie analizy wartości pozwoliło natomiast wydążyć obniżenie zużycia materiałów. Uzyskane z tego tytułu oszczędności przekraczają 10 mln zł.

W bieżącym roku produkcja „Farbolaku” przekroczy już 1 miliard zł. Z zapowiadanych nowości na wymienienie zasługuje uruchomienie wyrobów w opakowaniach aerozolowych oraz wyrobów proszkowych dla przemysłu motoryzacyjnego. Te ostatnie torują drogę nowej technologii, całkowicie dotąd nieznaną w krajach RWPG.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

OWOCE kandyzowane ze Skoczowa

Przetwórnia Warzywno - Owocowa w Skoczowie specjalizuje się w produkcji ogórków konserwowych i dżemów, ale asortyment wyrobów jest znacznie szerszy. Już w roku 1972 rozpoczęło próby nad opanowaniem produkcji owoców kandyzowanych, która uruchomiono w roku ubiegłym.

Również w roku ubiegłym zmodernizowano częściowo wyrob ogórków konserwowych, wprowadzając produkcję potokową. Umożliwiło to poprawę warunków

pracy i wyeliminowanie uciążliwego transportu ręcznego. Równocześnie o ponad

30 proc. zwiększyła się wydajność pracy.

W bieżącym roku dziesięciokrotnie wzrasta produkcja pieczarek pasteryzowanych. Ich odbiorcą będzie Szwecja. Kontynuowana będzie również modernizacja Przetwórnii. Przed sezonem 1974 r. zakończone zostanie unowocześnianie linii produkcji ogórków konserwowych, planuje się też modernizację produkcji dżemów, dzięki czemu o 10 proc. zwiększy się wydajność pracy i ulegną poprawie warunki pracy załogi. (d)



Z CYKLU NASZE DZIECI: Jednoroczna Natasza F. z Cieszyńska.

Proporzec na własność

W międzyszakładowym współzawodnictwie o tytuł najlepszego klubu techniki i racjonalizacji, w którym uczestniczyło 40 zakładów (przemysłu terenowego) z naszego województwa, KTHr cieszyńskiej TERMIKI już po raz trzeci z rzędu zdobył I miejsce, uzyskując tym samym na własność główne trofeum konkursu - proporzec przechodni.

W roku ub. racjonalizatorzy FSE TERMIKA zgłosili

140 projektów, w tym 3 wzo-ry użytkowe, zarejestrowane przez Urząd Patentowy. Efekty ekonomiczne uzyskane dzięki zastosowaniu projektów racjonalizatorskich wyniosły w roku ub. 2.320.000 zł.

Warto wiedzieć, że kryterium oceny międzyszakładowego współzawodnictwa była precyzyjna punktacja, która KTHr TERMIKI przyniosła 716 punktów. Klub, który zdobył drugie miejsce, uzyskał zaledwie 242 punkty. (tk)

Zmiana profilu produkcji Zakładów Mięsnych

W minionym roku Zakłady Mięsne w Cieszyńsku wdrożyły nową technologię produkcji wędzonek. M. in. konsumenci otrzymali rolowaną szynkę gotowaną oraz bezosłonkową połówkę pieczoną. Obydwa asortymenty spotkały się z dużym zainteresowaniem i cieszą się dobrą opinią.

W związku ze specjalizacją produkcji zakładów mięsnych, fabryka w Cieszyńsku dokonywać będzie w przy-

szłości wyłącznie uboju bydła rzeźnego, co pozwoli m. in. na wzrost wydajności pracy. Pod koniec bieżącego roku, po uruchomieniu budowanej pod Bielskiem wielkiej przetwórnii, cieszyńskie Zakłady Mięsne zaprzestaną produkcji wędlin. Tutejsza fabryka zostanie zaadaptowana do produkcji wędlin surowych typu serwatka lub salami. Próba partia serwatki skandynawskiej została pozytywnie oceniona przez konsumentów. (d)



Dwukrotny wicemistrz świata Franciszek Kępka wznosi toast z efektownego pucharu, który na mistrzostwach świata w Ługosławii w roku 1972 przyznany został polskiemu szybowcowi „Jantar”. • Fot.: Henryk Urbanczyk.

Franciszek Kępka pod niebem Australii

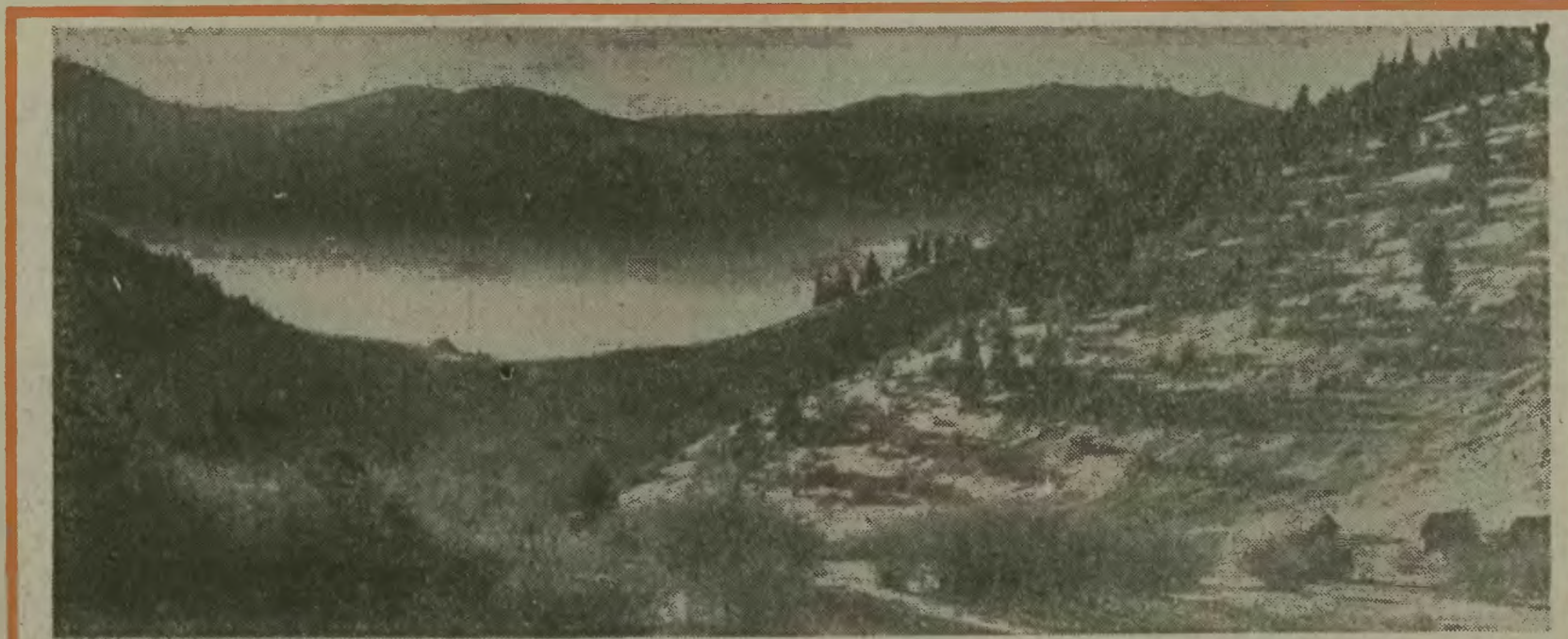
Dnia 12 stycznia br. rozpoczynają się w Australii szybowcowe mistrzostwa świata. Wyjechała na nie także ekipa polska w skład której wchodzi m. in. dwukrotny wicemistrz świata, goleszowianin Franciszek Kępka. Obok niego na Antwoody wyjechali Stanisław Kluka oraz debiutanci Henryk Późniak i Stanisław Wujczak.

Nasz mistrz Franciszek Kępka i 24-letni Stanisław Wujczak wystąpią w klasie

standard, a Stanisław Kluka i Henryk Późniak w klasie otwartej.

Do dyspozycji polskich zawodników stoją wyprodukowane w Bielsku szybowce „Jantar Standard” i „Jantar 1”. Australijskie mistrzostwa będą generalnym sprawdzianem dla tego sprzętu.

Liczymy, że Franciszek Kępka jeszcze raz potwierdzi swoją klasę i uplasuje się w ścisłej światowej czołówce. (cz)



Z pogodą nigdy nic nie wiadomo. Dlatego też mamy nadzieję, że zamieszczaniem zimowych widoczków, uda nam się aurę sprowokować.

Mimo iście wiosennej aury...

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

zabawach, turniejach i spacerach. Młodzież otrzymywała 3 razy dziennie posiłek. Półkolonię zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

W domu wypoczynkowo - szkoleniowym „Kłos” w Wiśle - Nowej Osadzie przeżywały dzieci pracowników katowickiego Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni. 121 dziewcząt i chłopców zwiedziło podczas 10-dniowego pobytu na naszym terenie najpiękniejsze zakątki powiatu. Młodzież z zacięciem obejrzała cieszyńskie Muzeum i Muzeum Gustawa Morcinka w Skoczowie. Za 20-osobową szkoła narciarska prowadziła pod

okiem wykwalifikowanego instruktora zalecia na północnych stokach Kubalonki i Kozłówek. Uczestnicy kolonii mogli oglądać programy telewizyjne w kolorze, gdyż kierownictwo WZGS zakupiło przed zimowym kolorem telewizor.

Największym jednak powodzeniem obozowiczów cieszył się kulg z pochodniami do Czarnego, nieśsty nie na sianach, ale na... drabinach wozach.

Otrzymałmy także pozdrowienia od młodzieży przebywającej na zimowiskach. Przesłali je nam uczestnicy kolonii w Konikowie - Rostoku, zorganizowanej przez Zakłady Przemysłu Włókiennego „Pleśń” w Skoczowie.

(cz)



DOBRY OPIEKUN

W związku z nowym podziałem administracyjnym powiatu nastąpił nowy przydział komitetów opiekuńczych dla szkół. Zbiórca Szkoła Gminna w Hażlachu z siedzibą w Końcach Wielkich otrzymała nowego opiekuna - Fabrykę Farb i Lakierów w Markłowicach.

Współpraca daje już konkretne efekty. Szkolny zespół artystyczny bierze już udział w zakładowych uroczystościach. Ponadto młodzież szkolna uczestniczyła w ćwiczeniach ZOS, jak również w drobnych pracach porządkowych na terenie fabryki.

Przedstawiciele Dyrekcji i Rady Zakładowej wzięli z kolei udział w uroczystościach Dnia Nauczyciela, zorganizowanych dla pedagogów Gminy Hażlach.

CZYN ZMS-OWCÓW

Przedującym kołem ZMS w powiecie jest organizacja fa-

KOPALNIA „ROZBARK” SVOIM DZIECIOM

Kopalnia „Rozbark” dobrze przygotowała wypocznik dla dzieci swoich pracowników. Około 120 dziewcząt i chłopców spędziło minione wakacje zimowe w Brennej.

(d)

INICJATYWY CELMOWSKICH ZMS-OWCÓW

Członkowie ZMS z Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie znani są w powiecie z inicjatyw społecznych i czynów produkcyjnych. W ostatnim kwartale w ramach programu „Młodzież dla postępu” przeprowadzili oni społecznie 7972 godziny. Na wyróżnienie zasługuje brygada Jacka Skrzypczaka z działu Głównego Mechanika, która dała dodatkowo produkcję wartości 1 mln 729 tys. zł.

(kar)

Sekretarzowi redakcji

mgr Kazimierzowi Gołbiowskiemu

wyraży szczerą współczucia w związku ze śmiercią

OJCA RUDOLFA

składa
Zespół
„Głosu Ziemi Cieszyńskiej”

Za okazane wyrazy współczucia za wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie

Anny
CZUDEK

delegacji, krewnym, sąsiadom i znajomym serdecznie po dziękowanie składa

RODZINA

Za okazaną pomoc, wyrazy współczucia za wieniec i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie naszego kochanego Męża, Ojca, Teścia i Dziadka

śp.

Władysława
ŻARNECKIEGO

przyjaciół, współpracowników, znajomych, sąsiadów oraz wszystkim pozostałym uczestnikom pogrzebu najserdeczniejsze podziękowania składają

ZONA I CORKI

Za okazaną pomoc, wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszego najdroższego Męża, Ojca i Teścia

Jana
GRECIA

delegacji Dyrekcji Żywieckich Zakładów Piwowarskich w Żywcu, kierownictwu Browaru w Cieszynie, współpracownikom, delegacji ZBoWiD oraz wszystkim pozostałym uczestnikom pogrzebu serdecznie podziękowanie składa

ZONA z RODZINĄ

Za wieniec, kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego najdroższego Męża, Ojca, Teścia i Dziadka

śp. Józefa
GAWŁOWSKIEGO

delegacji Spółdzielni Pracy „Jedność”, pracowników oddziału kablowego ZDTG, „Elektrometal” w Cieszynie oraz wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym serdecznie podziękowanie składa

RODZINA

Pamiętają o emerytach

Tradycyjnie corocznie organizowane są z okazji Nowego Roku przez Radę Zakładową przy Powiatowym Związku Samopomocy Chłopskiej w Cieszynie spotkania byłych pracowników PZGS, a obecnie emerytów i rencistów z kierownictwem tej instytucji.

Na ostatnio odbytym tradycyjnym spotkaniu z okazji nowego roku 1974, w którym uczestniczyło ok. 30 b. pracowników PZGS, prezes Bronisław Starski zapoznał zaproszonych emerytów i rencistów z wynikami pracy za rok 1973, jak również z planami i zadaniami PZGS na rok bieżący.

Wszystkich emerytów uhonorowano nagrodami pieniężnymi.

(z)

Również Zarząd i Rada Zakładowa WSS „Społem” - „Konsum Robotniczy” w Cieszynie urządziły pod koniec ub. roku spotkanie ze swoimi pracownikami, którzy przeszli na emeryturę, lub rentę. Podczas spotkania prezes Zarządu WSS - Lucjan Jurys podziękował odchodzącym pracownikom za ich wielki wkład pracy w rozwój spółdzielni oraz osiągnięcia w ub. roku wyniki, złożył im również życzenia oraz wręczył rzeczowe upominki.

(z)

Kolegia do spraw wykroczeń przy Urzędach Powiatowym i Miejskim w Cieszynie poinformowały nas o zastosowanych sankcjach wobec elementów chuligańskich.

I tak: mieszkańcy Hotelu Robotniczego przy ul. Sikorskiego 3 w Cieszynie - Krzysztof Grandka (stałe miejsce zamieszkania Ciszów 60, woj. kielecki), Zygmunt Krzeminski (Ciszów 83) oraz Krzysztof Nuszczyk (Izba nad Wlepiem nr 9), którzy dnia 3 grudnia ub. r. na Rynku w Cieszynie wywołali awanturę, spowodowali bójkę, a tym samym zakłócali spokój i porządek publiczny, ukarani zostali odpowiednio karami grzywny: 2.500 zł (z zamianą na 60 dni aresztu), 3.000 zł (60 dni aresztu) oraz 2.000 zł (40 dni aresztu).

Jan Walles (zam. w Ogródzie nr 8), który dnia 3 grudnia ub. r. w godzinach wieczornych na dworcu PKS w Cieszynie w stanie nietrzeźwym zaczął podrażniać, głośno krzycał i używał słów wulgarnych, ukarany został 3 miesięcznym aresztem.



Dzięki operatywności Zakładów Przetwórczych „Las” w Cieszynie, do sklepów trafiają stale nowe i smaczne gatunki ożywczych soków owocowych a także innych napojów. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

WYPADKI POŻARY KRAKUSY

POBIŁ KONDUKTORA

Do pociągu osobowego relacji Ustroń - Sosnowiec dnia 26 grudnia ub. r. wskoczył będący w stanie nietrzeźwym Henryk Jedrysiak (zam. w Trzobaczowie 245 pow. Pałeczno) nigdzie nie pracujący. Konduktor rewizyjny pociągu H. S. zwrócił uwagę Jedrysiakowi na niebezpieczeństwo, jakie zagraża wskakującemu do pociągu, na co krewki pasażer uderzył go kilkukrotnie w głowę. Pasażer - chuligańsko zachowywał się, zaś posłanym prokuratora, wobec Henryka Jedrysiaka zastosowano dozór milicyjny.

ZATRZYMYWAŁ SAMOCHODY

Na skrzyżowaniu ulic Dzierżyńskiego i Bobreckiej w Cieszynie dnia 29 grudnia ub. r. znajdujący się w stanie nietrzeźwym Ryszard Jagocki (zam. przy ul. Liburnia 36 w Cieszynie) zatrzymywał przejeżdżające samochody, powodując zagrożenie bezpieczeństwa ruchu kołowego. R. Jagockiego zatrzymano do wytrzeźwienia, a sprawę skierowano do Kolegium.

WADLIWA INSTALACJA ELEKTRYCZNA

„była” powodem pożaru, który dnia 30 grudnia ub. r. wybuchł na poddaszu budynku nr 56 Ludwika Lipowczana w Ustroniu - Zawodziu. Pożar zniszczył drewnianą ściankę działową, zaś straty wyno-

szą ok. 2.000 zł. Przyczyną wybuchu ognia była wadliwa instalacja elektryczna.

NIEOSTROŻNE WEJŚCIE NA JEZDNIĘ

„Syrena” SC 46-46 kierowana przez J. Z. z Cieszyna dnia 31 grudnia ub. r. na ul. Garniejskiej potrąciła mieszkankę Konikowa J. K. Kobietę, która nieostrożnie i nagłe weszła na jezdnię a w kolizji z samochodem odniosła obrażenia ciała - przewieziono do szpitala.

PIJANY I BEZ PRAWA JAZDY

W Hażlachu dnia 31 grudnia ub. r. nie posiadający prawa jazdy a na dodatek znajdujący się w stanie nietrzeźwym 19-letni Stefan Golec (zam. w Hażlachu 84), prowadząc z nadmierną szybkością ciężkie miejscowe Kółko Rolnicze „ursus” 02-22 SC, spowodował stłeczenie się pojazdu do przydrożnego rowu. Wyrażone krakuski szkody szacuje się na ok. 7.000 złotych.

NIETRZEŻYMY ROWERZYSTA

W czasie wyprzedzania przez samochód osobowy „wołga” 57-89 SK, kierowany przez F. T. z Katowic, jadący rowerem Karol Wantulok (zam. w Godziszowie 43) wywrócił się i został potrącony przez wspomniany pojazd. K. Wantulok znajdował się w stanie nietrzeźwym. W związku z odniesionymi w wypadku obrażeniami ciała, przewieziony został do szpitala. Wypadek wydarzył się w Skoczowie dnia 3 bm.

POPARZENIE RURA WYDECHOWA

Pogotowie Ratunkowe przywiozło dnia 3 bm. do Szpitala w Cieszynie mieszkankę Drogomyśla G. R. która doznała poparzenia przedniej części uda. Poszkodowaną wywrócił się najwidoczniej z motocyklem, a rozpalona rura wydechowa poparzyła mu udę.

(tk)

Wizytówka „Farbolaku”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Obraz osiągnięć Fabryki Farb i Lakierów byłby niepełny, gdyby nie wspomnieć licznych zdobyczy socjalno - bytowych załogi. W minionym roku oddano do użytku blok mieszkalny dla 45 rodzin, na rok bieżący zaplanowano budowę budynku hotelowego dla pracowników spoza terenu województwa, na rok przyszły natomiast - dalszego domu mieszkalnego w Cieszynie.

W pełni pokrył już „Farbolak” zapotrzebowanie zatrudnionych na wczasy rodzinne i kolonie letnie. Dzieci pracowników spędzają wakacje letnie głównie w miejscowościach nadmorskich, a częściowo również w NRD.

(d)



Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów w Markłowicach, a której sukcesach informujemy w bieżącym numerze GŁOSU, posiada specjalistyczne laboratorium badawcze, zaś jego działalność ma ścisły związek z wysoką jakością wytwarzanych wyrobów. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Kolegium ukarało

Stanisław Bulandra (zam. w Ogródzie nr 45), dnia 10 grudnia ub. r. swym zachowaniem w stanie nietrzeźwym, wywołał na dworcu PKS w Cieszynie zgorszenie publiczne, za co ukarany został karą grzywny w wysokości 2.500 zł, z zamianą na 40 dni aresztu.

Karol Husar (zam. w Górkach Wielkich 233), dnia 9 marca ub. r. zjechał się nad psem, stanowiącym własność E. M. Kolegium sprawę rozpatrywało dnia 12 listopada ub. r. i wymierzyło Karolowi Husarowi karę grzywny w wysokości 1.000 złotych.

Sprawę Jerzego Krzemienia (zam. w Cisownicy nr 189) rozpatrywało Kolegium II instancji w Katowicach w dniu 22 listopada ub. r. Jerzy Krzemień był już raz karany w trybie przyspieszonym za wykroczenie, którego dopuścił się w sierpniu ub. roku. Za ponowny wybrzyknął chuligański, popełniony dnia 13 października ub. roku przed restauracją „Pod Debem” w Cieszynie, Kolegium wymierzyło Jerzemu Krzemieniowi zbyte niski wymiar kary. KP MO wniosła od tego orzeczenia odwołanie do Kolegium II instancji. Orzeczona kara wynosi 4.000 zł grzywny.

Andrzej Kozok (zam. w Cisownicy 186) dnia 7 września ub. roku na szkodę WSS Cieszyn zagarnął 1 kg szynki oraz 1,5 kg mięsa. Ukarany został grzywną w wysokości 4.500 zł.

W stosunku do wymienionych ukaranych kolegia do spraw wykroczeń orzekły karę dodatkową w postaci podania tych faktów do publicznej wiadomości.

(tk)

NOTATNIKA REPORTERA

W HOŁDZIE OFIAROM FASZYZMU

Pod koniec ub. roku na zaproszenie Zarządu Koła Związku Niemieckich Antyfaszystów w Ludwigsburgu (Wirtembergia) przebywała grupa Cieszyńskich z wiceprezesem Zarządu Powiatowego ZBoWiD w Cieszynie - Janem Polnym. Odbiła ona szereg spotkań z b. więźniami obozów koncentracyjnych oraz złożyła wieńce pod pomnikiem ofiar hitlerizmu w Ludwigsburgu, w obozie koncentracyjnym w Dachau oraz na cmentarzu w Murnau.

(z)

SLUŻBY ENERGO-MECHANICZNE CELMY NAJLEPSZE

Ostatnio w sali konferencyjnej Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie odbyła się konferencja poświęcona służbom energo - mechanicznym Zjednoczenia Przemysłu Maszyn i Aparatów Elektrycznych EMA w Warszawie. W naradzie brali udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Maszynowego oraz główni mechanicy i energetycy wszystkich przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu JMA.

Dokonano oceny programu poprawy gospodarki konserwacyjno-reмонтowej i energetycznej. Zakłady Elektro-Maszynowe CELMA zostały zaklasyfikowane do grupy najlepszych przedsiębiorstw.

(kar)

ROZWÓJ HODOWLI

Dzięki oddaniu w najbliższym czasie do użytku nowych inwestycji, nastąpi w gospodarstwach uposażonych powiatu szybki wzrost pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec. Stan bydła ulegnie np. w roku przyszłym zwiększeniu aż o jedną czwartą, zaś ilość trzody chlewnej zwiększy się o 400 sztuk.

Obojętne na 40 krów otrzyma gospodarstwo Technikum Rolniczego w Miedzyszowie, obojętne na 60 krów RSP w Golezowie, zaś w Zamarskach, Ogródzie i Dzięgielowie powstaną bukiacznice, które będą produkować łącznie jednorazowo 800 bukatów.

Ambinym, a równocześnie racjonalnym rozwiązaniem w dziedzinie tuż trzody chlewnej jest budowa tuczarni w Ustroniu, która korzystać będzie z odpadów pokusumpcyjnych Jaszowca i Zawodzia. W nowym obiekcie hodować się będzie w jednym rzucie 500 sztuk trzody. Nowe obory powstaną także w Kostkowicach (na 200 sztuk), w RSP Cieszów (60 sztuk), jak również w Kółku Rolniczym w Końcach Małych.

Oczekujemy na 300 sztuk otrzyma natomiast Cisownica.

(d)

POPRAWIAJĄ SIĘ WARUNKI PRACY ZAŁOGI

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Cieszynie dokłada starań, by ulepszać warunki pracy załogi. W ostatnich latach urządzono m. in. umywalnię, miejsca do spożywania śniadań, szatnie i toalety. Korzystają z tych urządzeń pracownicy fizyczni Zakładu Oczyszczania, Zakładu Zieleni, Stacji Obsługi, Ekipy Remontowej i Zakładu Gazu.

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

Liczącym się osiągnięciem bieżącego roku jest oddanie do użytku, po kapitalnym remoncie, hotelu robotniczego dla stażystek i pracowników Zakładu Zieleni.

Cieszyńskie MPGK dorobiło się już także niewielkiego ośrodka wczasów rodzinnych w Lebie. Koszty jego utrzymania pokrywają się m. in. z funduszu zakładowego.

(d)

ZASŁUŻONY RACJONALIZATOR PRODUKCJI

Nie jest tajemnicą, że Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Cieszynie boryka się z poważnymi kłopotami kadrowymi. Tym większego znaczenia nabiera więc mechanizacja prac wykonywanych dotąd ręcznie. Zmierzają do tej mechanizacji konsekwentnie nie tylko na drodze zakupu niezbędnych urządzeń mechanicznych, lecz również poprzez wdrażanie pomysłów racjonalizatorskich pracowników.

Niedawno dwa interesujące projekty wynalazcze rodem z Cieszyna eksponowano na giełdzie wynalazczości, która odbywała się w stolicy województwa.

Dowodem osiągnięć w dziedzinie wdrażania myśli technicznej w cieszyńskim MPGK jest przyznanie przedsiębiorstwu zaszczytnej odznaki „Zasłużony Racjonalizator Produkcji”.

(d)

SPOTKANIE Z PRZODOWNIKAMI

Pod koniec ub. roku urzędnicy w Cieszyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego spotkali się z przedownikami i wyróżniającymi się w pracy zawodowej i społecznej pracownikami. Na spotkaniu dyrektor CZPT - Edward Łabędź omówił wyniki osiągnięte w 1973 r. oraz zadania na rok 1974 i podziękował załozce za jej pracę, 12 pracowników - najlepszym z najlepszych - wręcono dyplomy i nagrody.

(z)

MISTRZOWIE PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ

Już ponad 250 gospodarstw z terenu naszego powiatu przystąpiło do konkursu „Mistrz produkcji zwierzęcej 1974 r.”. Ich właściciele nie prowadzą wprawdzie gospodarstw specjalistycznych, ale szczerzą się dobrymi wynikami w dziedzinie hodowli.

Wyniki będą dokładnie badane, a osiągnięcia produkcyjne popularyzowane wśród okolicznych rolników co jest najlepszą formą propagowania intensywnie hodowli.

NAJCZYSTSZE OBORY

Dokonano podsumowania wyników ubiegłorocznego konkursu higienizacji. Spośród 70 Kół Gospodarki Wiejskich w powiecie do konkursu przystąpiły 32, z czego do końcowej oceny zakwalifikowano 28, obejmujących 280 uczestników.

I miejsce pod względem higieny i stanu sanitarnego obór uzyskał zespół KGW z Brzeźówki, otrzymując nagrodę w wysokości 3.000 zł. Na II i III miejscu uplasowały się zespoły KGW z Pastwisk i Ustronia - Polany, otrzymując po 1.500 zł nagrody.

W każdym zespole indywidualnie dla najlepszych gospodyń zespołu w wysokości 400 zł. Z przodującego zespołu Brzeźówki I miejsce uzyskała Aurelia Mikulaj.

Pozostałym zespołom przyznano nagrody po 1.000 zł.

Gospodyniom, które podjęły się współwłaścicielką o najbarziej czyste mleko, czyste i zdrowe krowy, tuczniaki czy drób, należy się wysokie uznanie.

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

(K-r)

W ROKU UBIEGŁYM minęło pół wieku od czasu, w którym powstał Centralny Wydział Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Przed wojną Organizacja Młodzieżowa TUR na Ziemi Cieszyńskiej miała przede wszystkim charakter związku oświatowo-kulturalnego i bardzo ściśle współpracowała ze Stowarzyszeniem Polskich Robotników i Robotnic „Siła”.

Kiedy w grudniu 1935 r. Centralny Komitet Wykonawczy PPS podjął decyzję rozwiązania „rozpolitykowanej” OM TUR, zaczęto rozwiązywać także poszczególne grupy młodzieży w Cieszyńskim. Proces ten trwał do 15 marca 1936 roku.

Decyzja o odbudowie organizacji zapadła na konferencji i zlocie młodzieży socjalistycznej w Lublinie 8 i 9 października 1944 roku.

Założki TUR na ziemi cieszyńskiej po II wojnie światowej powstawać zaczęły w maju 1945 r.

Pierwsze grupy zorganizowały się w Golezowie, Pastwiskach, Ustroniu, Pogwizdowie oraz Golezowie — Równi. Pod koniec 1945 r. utworzono komitety w zakładach pracy i szkołach, m. in. przy obecnej Fabryce Maszyn i Narzędzi Elektrycznych, w Skoczowskich Zakładach Wyrobów Filcowych, w Liceum Spółdzielczym i w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyńcu.

W grudniu 1945 r. w powiecie cieszyńskim działało już 18 komitetów i kół OM TUR. W 1948 r., w chwili zjednoczenia organizacji młodzieżowych, pracowały 33 komitety, które skupiały blisko 3400 członków. Tak więc była to najliczniejsza na naszym terenie organizacja młodzieżowa w chwili zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Polsce.

Do aktywistów TUR należeli: Jan Cymorek, Józef Pilch, Stanisław Błaszyk, Jan Pilch, Emil Markuzel, Jan Nowak, Bolko Kantor, Józef Kunc, Józef Chromik, Wiktor Wantula, Leon Wawrzczek, Jan Górnicki, Władimir Bury, Józef Chromik i inni.

Młodzież otmurowska zapisała się pięknymi czynami w działaniach umacniających socjalistyczny ustrój. W okresie referendum i kampanii wyborczej do sejmiku otmurowskiego z narażeniem życia roznosili i rozwieszali materiały propagandowe, czynnie uczestniczyli w agitacji na rzecz

„bloku demokratycznego”. Często były przypadki, że młodzież w niebieskich koszulkach i czerwonych krawatach szła zbiorowo do urn wyborczych, by jawnie demonstrować swe poparcie dla nowej władzy ludowej.

W roku 1946 następuje pierwszy napływ ochotników z OM TUR do ORMO. W grudniu do tej organizacji należało już 20 działaczy. Otmurowscy masowo uczestniczyli również w obchodach świąt państwowych. W zdyktowanych szeregach maszerowali w pierwszomajowych pochodach, brali udział w manifestacjach z okazji święta 22 Lipca. Dnia Zwycięstwa itp.

Popierali wiele inicjatyw podjętych przez młodzież.

Walczyli o „bloku demokratycznego”. Często były przypadki, że młodzież w niebieskich koszulkach i czerwonych krawatach szła zbiorowo do urn wyborczych, by jawnie demonstrować swe poparcie dla nowej władzy ludowej.

Chętnie śpiewano pieśni ludowe, partyzanckie, patriotyczne, rewolucyjne i liryczne. W świetlicach organizowano zabawy oraz naukę tańca towarzyskiego i cieszyńskich tańców ludowych.

Często były przypadki wesela otmurowskich. Na zabawie weselnej przychodzili w komplecie wszyscy członkowie kół. Przy-

tych, którzy przyczynili się do sukcesów. Należeli do nich przede wszystkim: Leopold, Alojzy i Jan Tajnerowie, Jan i Jerzy Sikorowie, Władysław, Franciszek i Ludwik Brodowie, Berek, Szczepański, Czudek, Dorighi, Wojnar, Legierski i inni.

Najpopularniejszym sportem była jednak piłka nożna. Już w lipcu 1945 r. zorganizowano pierwsze mecze pomiędzy Golezowem i Skoczowem. Do tradycji należały spotkania piłkarskie otmurowskich Golezowa, Ustronia, Kaczyc i Pogwizdowa.

Reaktywowano także „silackie” grupy gimnastyczne. Największe osiągnięcia w tej dziedzinie odnotowały organizacje z Ustronia, Golezowa, Pogwizdowa, Godziszowa i Ustronia — Gojów.

W każdym kole uprawiano siatkówkę i tenis stołowy. W początkowym okresie rozgrywało się spotkania towarzyskie, następnie przeprowadzano mistrzostwa organizacji na szczeblu powiatu.

W Cieszyńcu działał KS OM TUR „Siła”. Jego założycielem był Bolko Kantor i Suchanek. Prowadzono sekcję pływacką i bokserską. Największe sukcesy odniosła ta ostatnia, co było wyrazem wysiłku niezmordowanego i ofiarnego Bolko Kantora.

Rozwijał się także ruch turystyczny. W okresie letnim masowo organizowano wycieczki piesze w Beskidy. Na odkrytych, wypoczynkowych z zakładów pracy samochodach ciężarowych, urzędnicy nie wycieczki do Oświęcimia, Wierzbicy, Krakowa, Warszawy czy Opola. W okresie zimowym popularne były kuligi, koźzace się wspólną zabawą.

Godne podkreślenia jest wielkie zdyscyplinowanie młodzieży i współpraca z innymi młodzieżowymi organizacjami, szczególnie ze Związkiem Walki Młodych.

OM TUR ideologicznie była pod porządkowaną Polskiej Partii Socjalistycznej i nie prowadziła odrębnej działalności politycznej. Posiadała swoich przedstawicieli we władzach PPS, w radach narodowych, związkach zawodowych, ORMO, w spółdzielczości, strażach pożarnych itp.

Spoglądając z perspektywy czasu na Organizację Młodzieżową TUR w powiecie cieszyńskim trzeba stwierdzić, że wniosła ona swój walny wkład w dzieło budowy państwa socjalistycznego na naszej ziemi.

Przed 30-leciem PRL

Działalność Organizacji Młodzieżowej TUR na Ziemi Cieszyńskiej

KAZIMIERZ RASZKA

W grudniu 1945 r. w powiecie cieszyńskim działało już 18 komitetów i kół OM TUR. W 1948 r., w chwili zjednoczenia organizacji młodzieżowych, pracowały 33 komitety, które skupiały blisko 3400 członków.

Do aktywistów TUR należeli: Jan Cymorek, Józef Pilch, Stanisław Błaszyk, Jan Pilch, Emil Markuzel, Jan Nowak, Bolko Kantor, Józef Kunc, Józef Chromik, Wiktor Wantula, Leon Wawrzczek, Jan Górnicki, Władimir Bury, Józef Chromik i inni.

Młodzież otmurowska zapisała się pięknymi czynami w działaniach umacniających socjalistyczny ustrój. W okresie referendum i kampanii wyborczej do sejmiku otmurowskiego z narażeniem życia roznosili i rozwieszali materiały propagandowe, czynnie uczestniczyli w agitacji na rzecz

„bloku demokratycznego”. Często były przypadki, że młodzież w niebieskich koszulkach i czerwonych krawatach szła zbiorowo do urn wyborczych, by jawnie demonstrować swe poparcie dla nowej władzy ludowej.

Chętnie śpiewano pieśni ludowe, partyzanckie, patriotyczne, rewolucyjne i liryczne. W świetlicach organizowano zabawy oraz naukę tańca towarzyskiego i cieszyńskich tańców ludowych.

Często były przypadki wesela otmurowskich. Na zabawie weselnej przychodzili w komplecie wszyscy członkowie kół. Przy-

tych, którzy przyczynili się do sukcesów. Należeli do nich przede wszystkim: Leopold, Alojzy i Jan Tajnerowie, Jan i Jerzy Sikorowie, Władysław, Franciszek i Ludwik Brodowie, Berek, Szczepański, Czudek, Dorighi, Wojnar, Legierski i inni.

Najpopularniejszym sportem była jednak piłka nożna. Już w lipcu 1945 r. zorganizowano pierwsze mecze pomiędzy Golezowem i Skoczowem. Do tradycji należały spotkania piłkarskie otmurowskich Golezowa, Ustronia, Kaczyc i Pogwizdowa.

Reaktywowano także „silackie” grupy gimnastyczne. Największe osiągnięcia w tej dziedzinie odnotowały organizacje z Ustronia, Golezowa, Pogwizdowa, Godziszowa i Ustronia — Gojów.

Rozwijał się także ruch turystyczny. W okresie letnim masowo organizowano wycieczki piesze w Beskidy. Na odkrytych, wypoczynkowych z zakładów pracy samochodach ciężarowych, urzędnicy nie wycieczki do Oświęcimia, Wierzbicy, Krakowa, Warszawy czy Opola. W okresie zimowym popularne były kuligi, koźzace się wspólną zabawą.

Godne podkreślenia jest wielkie zdyscyplinowanie młodzieży i współpraca z innymi młodzieżowymi organizacjami, szczególnie ze Związkiem Walki Młodych.

OM TUR ideologicznie była pod porządkowaną Polskiej Partii Socjalistycznej i nie prowadziła odrębnej działalności politycznej. Posiadała swoich przedstawicieli we władzach PPS, w radach narodowych, związkach zawodowych, ORMO, w spółdzielczości, strażach pożarnych itp.

Spoglądając z perspektywy czasu na Organizację Młodzieżową TUR w powiecie cieszyńskim trzeba stwierdzić, że wniosła ona swój walny wkład w dzieło budowy państwa socjalistycznego na naszej ziemi.

W trosce o zdrowie naszych zwierząt

Oplekę nad zdrowotnością pogłowia inwentarza żywego w naszym powiecie sprawuje 7 zakładów leczniczych dla zwierząt: 3 lecznice weterynaryjne — w Cieszyńcu, Skoczowie i Wiśle, 2 przychodnie — w Strumieniu i Kończycach Małych oraz 2 punkty weterynaryjne — w Brennej i Itebniej, które wchodzi w skład Powiatowego Zakładu Weterynarii.

Lecznicza w Cieszyńcu obejmuje swym zasięgiem rejon całego miasta oraz gmin: Golezów i Hażlach 4 lekarzy i 2 techników weterynarii musi obsługiwać ponad 6 tys. gospodarstw. Tyleż samo mają wspólnie do obsługi 4 przychodnie w Skoczowie i Wiśle. Służba weterynaryjna powiatowa w sumie nad zdrowotnością inwentarza czuwa w powiecie cieszyńskim 26 pracowników fachowej służby weterynaryjnej, w tym 14 lekarzy.

W skład Powiatowego Zakładu Weterynarii wchodzi również Powiatowe Laboratorium Higieny Mleka i Analiz, które świadczy usługi diagnostyczne wszystkim placówkom weterynaryjnym w powiecie. Przy Instytucji tej działa również Powiatowy Weterynaryjny Inspektorat Sanitarny, sprawujący nadzór nad ubojem gospodarczym i sprzedażą mięsa.

Cała działalność służby weterynaryjnej obejmuje profilaktykę, lecznictwo, nadzór weterynaryjny nad zwierzętami, zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz inspekcję sanitarną.

Do najważniejszych zadań w zakresie profilaktyki należało w 1973 r. zabezpieczenie trzody chlewnej przed rozycą, zabezpieczenie psów i małorodzących zwierząt przed wścieklizną. Ustalono też, że co roku będą przeprowadzane badania tuberkulizacji 1/3 pogłowia bydła, począwszy od 6 tygodnia życia. W dotychczasowej akcji przebadano kilka tysięcy sztuk.

Pracownia chorób pszczoł, działająca przy laboratorium Zakładu Weterynarii prowadzi badania mające na celu ujawnienie chorób zoonotycznych oraz zgnicia złośliwego pszczoły. Ponadto laboratorium wykonuje szereg badań i analiz z zakresu robactwa, grzybic, drożdży, świrzbów i analiz moczu.

Od lutego ub. r. Powiatowy Weterynaryjny Inspektorat Sanitarny przejął urzędowy nadzór nad 4 rzeźniami i 8 przetwórcami mięsnych planu spółdzielczego, 8 punktami sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego oraz kontrolę sanitarną transportu. (cz)

Przepustka nie tylko do Japonii

JADWIGA LACHOWNA

W COLMARK — najwyższy, światowy znak jakości na wyroby z czwartej żywej welny. Posiadają go tylko nieliczni producenci w kraju i na świecie. W tej niewielkiej grupie znajduje się także skoczowski „Pledan”.

Dwa lata temu koce i pledy jego produkcji ocenione zostały przez specjalną komisję w Brukseli. Ocena wypadła bardzo pomyślnie. „Pledan” uzyskał znak Woolmarku, a tym samym prawo eksportowania swoich wyrobów do najbardziej wymagających odbiorców na świecie.

Sukces ten nie jest przypadkowy. Niedawno potwierdzony został zwycięstwem w przetargu na realizację zamówienia na wyposażenie hotelu „Forum” w Warszawie. Jak na razie „Pledan” wysłał swoje koce do Japonii, a już najbliższa przyszłość powinna przynieść nowe korzystne propozycje handlowe. Czy jednak zakład potrafiłby tym zamówieniom sprostać?

Problem w tym, że należy on do najstarszych w powiecie. Powstał w ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego stulecia i na dobrą sprawę od tego czasu nie przeprowadzono w nim gruntownej modernizacji. Sa więc wzdłuż, jak i warunki produkcji, pozostawiają wiele do życzenia.

Pracowników „Pledanu” dręczy ciasnota i brak wysoko wydajnych, nowoczesnych maszyn. To zasadnicza przeszkoda w uzyskaniu pełnego, rozwojowego rozmachu.

Tym bardziej więc cenny jest każdy sukces, ale i tym gwałtowniejsza zaznacza się potrzeba rozbudowy i unowocześnienia.

Gdy zwiedzam zakład, dostrzegam, że dotychczasowa jego produkcja to wyłącznie wysoce jakościowe koce i pledy z żywej welny oraz anilany. Głównymi odbiorcami

są takie instytucje jak „Orbis”, „Wars”, „Polskie Linie Lotnicze”. Kilkadziesiąt tysięcy sztuk rocznie jak już wspomnieliśmy, trafia do Japonii.

Przeglądam się pracy maszyn niedawno przez zakład zakupionych, które tkają wymyślne wzory. To koce żakardowe — duma skoczowian.

Trafiam jeszcze do wzorcowi. Tutaj rodzą się wszelkie pomysły. Plastikom śnią się białe zestawy kolorów, najświeższe kompozycje kształtów. Ale napieknięte wzory trzeba przetłumaczyć na język maszyn. To bodaj najmudniejsza praca. Już wiele z tych pomysłów zrealizowano. Na rynku okazały się rewelacją.

Gdy rozmawiam z pracownikami wzorcowi przekonujęmnie, że przyszłość zakładu leży w niezwykłym sprawnym, wyczuwającym kaprysy mody aparacie ludzi projektujących i opracowujących wzory. Chodzi przecież nie tylko o zaspokojenie powszechnych potrzeb klienta, ale o sprośnię jego bardzo wyszukany i niezrównany estetycznym.

Oczywiście, projekt to jeszcze nie wszystko. Nieodłącznym elementem nowoczesnej technologii. Co raz większa popularność skoczowskich wyrobów narzuca nowe tempo produkcji i konieczność wprowadzenia nowoczesnej organizacji pracy. W roku ubiegłym dzięki aktywności załogi uzyskano przyrost produkcji o 5 procent, w obecnym roku wzrosła ona o 30 procent.

Gdy dojdzie do skutku modernizacji, a ze względu na zdecydowane poparcie władz powiatowych projekt nabiera realnych kształtów, przewiduje się 7-krotny wzrost produkcji, przy czym stan zatrudnienia ulesnie zaledwie podwojeniu. Wzbogaci się także asortyment produkowanych wyrobów. Już niebawem uruchomiona zostanie produkcja wykładzin podłogowych.

owczarni na 250 sztuk w Lesznej, stróżówkę i budynek mieszkalny, administracyjno-gospodarczy wraz z świetlicą.

W roku bieżącym sprzedano w GS 90 tuczników, 70 szl. owiec oraz 758 kg welny.

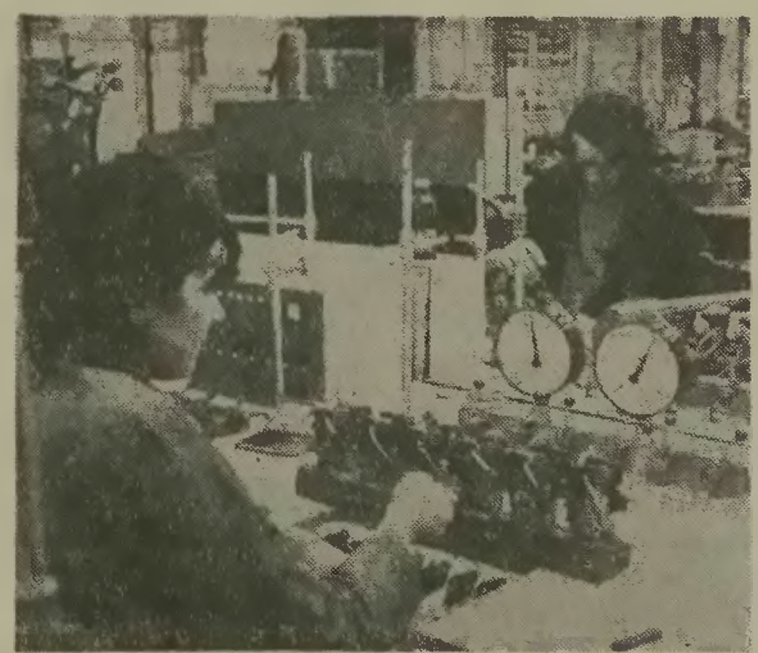
Nie można również porównywać wartości produkcji rolnej na 1 członka Spółdzielczego Zespołu do pozostałych spółdzielni rolniczych.

Planuje się zwiększenie stada podstawowego owiec do 400 sztuk, z równoczesnym zwiększeniem nakładów na budowę nowej owczarni. Zapada też decyzja zalesienia około 20 ha w podmiejskiej części Tułu, które nie podda się na użytki zielone.

Jeśli chodzi o przyjęcia, to byli to ralmcy bez wkładów ziemi i z tego tytułu nie zostali przyjęci.

Działalność pomocnicza przy SZHO jest zgodna ze Statutem Spółdzielni i jest prowadzona za zgodą władz powiatowych i wojewódzkich. Została ona zorganizowana w celu zaspokojenia założeń trudniejszych członków podczas marcowego sezonu w uprawach polowych.

Precyzyjne urządzenia z „Fachu”



Niepozorny przed 21 laty zakładnik trudniący się naprawą oraz konserwowaniem sklepowych szaf, komórek oraz innych urządzeń chłodniczych dla potrzeb handlu, przekształcił się w ciągu minionego 12-lecia w specjalistyczną wytwórnię, produkującą precyzyjną i skomplikowaną aparaturę automatyczną, bez której trudno dziś sobie wyobrazić działanie nowoczesnej lodówki. Na zdjęciu: stanowisko kontrolne, na którym sprawdza się dokładność działania produkowanych urządzeń. Fot.: Tadeusz Kopczek.

W odpowiedzi na artykuł pt. „Tam, gdzie kwitną storczyki” Zarząd Spółdzielczego Zespołu Hodowli Owiec „Istebna-Tu” w Istebnej pisze nam m. in. co następuje:

Obszar 118,30 ha użytkowany obecnie przez Spółdzielczy Zespół Hodowli Owiec „Istebna-Tu” był użytkowany przez rolników indywidualnych w Lesznej do czasu wykupienia tego obszaru przez Cementownię „Golezów”. Większość rolników, których grunty weszły w skład kompleksu wykupionego przez Cementownię, zakupiła go Spółdzielnia w okolicznych wsiach. Grunty kompleksu dzierżawiła Cementownia wśród rolników wsi Lesznej, a od roku 1954 były one w użytkowaniu Spółdzielni Produkcyjnej w Lesznej. Ekstensywny sposób użytkowania gruntów doprowadził do zarastania ich gęstym i nie wycynanym, a obecnie ich usunięcie stanowi trudny problem. Po likwidacji Spółdzielni Produkcyjnej w Lesznej powstał Spółdzielczy Zespół Hodowli Owiec, który gospodaruje do chwili obecnej.

Tam, gdzie kwitną storczyki

Corocznie na obszarze 5 ha dokonywane jest systematyczne odkracanie terenu. Ponadto Zespół użytkuje areal 16,68 ha stanowiący rezerwat przyrodniczy. Korzyści osiąga przez Zespół z tego terenu są minimalne, gdyż rezerwat może być wykaszany najwcześniej po 22 lipca, tj. po osypaniu się nasion. W niektórych partiach kompleksu pod osłoną krzaków wyrosły drzewa liściaste, przez co tworzy się znęty w sposób samorzutny teren leśny. Droga prowadząca grzeblem góry jest poważnie zniszczona, ziółsza na odcinku od obiektów Kółka Rolniczego do zabudowań. Ponadto długotrwałe deszcze utrudniają sprząć pólów i pogarszają ich jakość oraz powodują erozję gleby, ługowanie składników pokarmowych i stwarzają konieczność

częstego nawożenia mniejszymi dawkami nawozów. Gdy opady połączone są z silną wicherą, powodują wylęganie roślin. Na gruntach ornych uprawia się pszenicę (plon w br. 30 q z 1 ha), jęczmień (18 q), owies (18 q), buraki pastewne (700 q) i koniczyne (55 q).

Nawozy rozłożono na obszarze 50 ha, co stanowi 194 kg na 1 ha NPK. Na obszarze użytkowanym jako pastwisko wypasa się 400 owiec, co stanowi obszar 600 sztuk na 100 ha. Prowadzi się również hodowlę tuczników w ilości 95 szl.

Spółdzielnia posiada następujący park maszynowy zakupiony w roku 1973: ciągnik C-355, przyczepę, rozrzuśnik do nawozów i obornika, kosiarke, gрядоугрунтоу, plug i brony oraz samochód ciężarowy.

Obiekty gospodarcze obejmują:

Spotkanie z PARAGRAFEM

Okradła swych współpracowników

Przesłuchiwany w toku dochodzenia w charakterze podejrzanego Nitra przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia, pokrywające się w zasadzie z ustaleniami poczynionymi w rezultacie przeprowadzonego postępowania karno-przygotowawczego.

Wszystkich wyżej opisanych przestępstw wymieniony dopuścił się w warunkach recydywy, gdyż mimo bardzo młodego wieku był już w przeszłości skazany przez trybunał naszego województwa na karę pozbawienia wolności i to we wszystkich przypadkach za kradzież mienia prywatnego lub społecznego. Ostatnią karę jednego roku i trzech miesięcy pozbawienia wolności Zbigniew Nitra odbywał w Zakładzie Karnym w Sienienowicach Śl., skąd za dobre sprawowanie został zwolniony przedterminowo z dniem 16. VII. 1973 r.

Zatwardziały recydywista dopuścił się zatem kolejnych włamań i kradzieży w okresie próby, przebywając na wolności zaledwie 4 miesiące. Na rozprawie, która odbyła się w grudniu ub. roku w Sądzie Rejonowym w Cieszyńcu, Zbigniew Nitra obronił nową taktykę obrony, przyznając się tylko do kilku włamań do szafek ubraniowych byłych swoich współpracowników i osłabiając równocześnie, że zeznania dotyczące innych zarzucanych mu włamań i kradzieży złożył w areście śledczym pod presją przesłuchującego.

W konfrontacji z zebrany w sprawie materiał dowodowy tego rodzaju tłumaczyć nie można jednak było przyznać za wiarygodne i po rozpoznaniu całokształtu sprawy Sąd skazał oskarżonego na łączną karę dwóch lat pozbawienia wolności i 1.500 zł grzywny oraz obciążał go kosztami postępowania i opłatą sądową w wysokości 3.800 zł.

Wyrok jest już prawomocny i nie podlega zaskarżeniu. HENRYK ZALESKI

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że w okresie od 4. VIII. do 10. IX. 1973 r. Zbigniew Nitra dokonał ośmiu włamań do szafek pracowników, przy czym w dwóch przypadkach nie osiągnął zamierzonego celu z tej prostej przyczyny, że w krytycznym momencie w dwóch szafkach nie było wartościowych rzeczy. Natomiast z sześciu innych szafek, po wyrwaniu skrobka z klódką lub odgięciu drzwiczek przy pomocy rurki żelaznej włamywacz zdołał skraść na szkodę Jana H. — buty skórzane wartości 398 zł, Ryszarda R. — kapełusz wartości 50 zł, Stanisława W. i Stanisława T. — gotówkę w kwoty 200 i 100 zł, zaś Edwarda R. i Stanisława S. — środki do mycia wartości 86 i 30 zł. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wyniosła więc 864 zł.

Zbigniew Nitra nie zadowolili się jednak włamaniami i kradzieżami na terenie swojego miejsca zatrudnienia. W toku dochodzenia stwierdzono bowiem, że wymieniony poza opisanymi wyżej włamaniami dokonał również i innych kradzieży.

Bezczelny złodziejzasek, nigdzie już nie pracujący, w dniu 3. X. 1973 r. w godzinach wieczornych odwiedził zamieszkałego w Zembrzydowicach swego znajomego Dominika D., który go przyjął z łaski staropolską gościnnością. Zbigniew Nitra pozostawiony tylko na krótką chwilę sam w po-



Z TEKI NASZYCH PLASTYKÓW: „Góral palący fajkę” – drzeworyt Jana Walacha z Istebnej. Fot.: Tadeusz Kopczek.

JESZCZE MOŻESZ ZOSTAĆ CZŁONKIEM KLUBU KSIĄŻKI „CZŁOWIEK - ŚWIAT - POLITYKA”

Po raz szósty już organizowany jest przez „Dom Książki” i redakcję czasopism partyjnych Klub Książki „Człowiek - Świat - Polityka”, który stanowi najbardziej powszechną i znaną formę upowszechnienia książki społeczno-politycznej w naszym kraju. Przynależność do Klubu stwarza wyjątkowo korzystne warunki nabywania wartościowych pozycji z różnych dziedzin wiedzy, w tym m. in. z filozofii, historii, psychologii, pedagogiki, jak również pozycji traktujących o współczesnych problemach Polski Ludowej i świata.

Tegoroczny zestaw książek klubowych zawiera aż 32 bardzo interesujące pozycje z tych właśnie dziedzin.

Członkiem Klubu Książki

„Człowiek - Świat - Polityka” może zostać każdy, kto tylko w ustalonym terminie, w tym wypadku do 31 stycznia 1974 r. zamówi przynajmniej 4 pozycje z ustalonego na obecny rok zestawu książek klubowych, wypełniając kartę zgłoszeniową przynależności do Klubu. Odpowiednie karty zgłoszeniowe, jak również wykaz książek klubowych otrzymać można w każdym „Domu Książki”.

Członek Klubu otrzymuje zamówione książki w pierwszej kolejności i do tego z 20 proc. obniżką ceny w stosunku do wartości katalogowej.

Przypominamy – termin zgłaszania się do Klubu Książki „Człowiek - Świat - Polityka” upływa 31 stycznia 1974 r.

(z)

Rok dobrej pracy

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, działający przy Klubie Pracowników Spółdzielczości i Handlu w Cieszyńsku, zamknął pięknymi wynikami swój rok 1973. Zespół odbył około 120 prób i dał 35 pełnych występów w Kąkolewie, Bytomiu, Dąbrowie Górniczej, Mielcu, no i oczywiście w Cieszyńsku.

Zespół nasz brał udział w licznych masowych imprezach artystycznych, m. in. w Świecie „Trybuny Robotniczej” i „Trybunie Ludu”, w Targach Sztuki Ludowej oraz w różnych konkursach i przeglądach, zdobywając nagrody i wyróżnienia. Przykładowo: w „Jarmarku Pieśni i Tańca” w Mielcu zdobył wyróżnienie, w Konkursie Tańców Kraju Rad w Katowicach – II nagrodę, zaś w Przeglądzie Zespołów Pieśni i Tańca w Bytomiu I nagrodę, i „Złoty Kilof”.

Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej uczestniczył w 1973 r. w dwóch międzynarodowych impre-

zach folklorystycznych, mianowicie w Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Burgas w Bułgarii, gdzie wystąpił aż osiemkrotnie, oraz w Obchodach Folklorystycznych w Łomży (Czechosłowacja).

Nagrał on także 3 specjalne audycje dla Polskiego Radia, prezentował się czterokrotnie w telewizji (w tym raz w Bułgarii).

Na podkreślenie zasługuje występ zespołu dla chorych (w Szpitalu Chorób Płucnych w Cieszyńsku), jak również dla emerytów i rencistów.

To wszystko upoważnia do stwierdzenia, że ubiegły rok – rok 1973 – był dla Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, dla jego kierownika i 65 członków zespołu, rokiem dobrej pracy, a dodatkowym tego potwierdzeniem jest przyznanie mu przez Urząd Wojewódzki w Katowicach nagrody w wysokości 30 tys. zł. za wybitne osiągnięcia w upowszechnianiu kultury i sztuki w 1973 r. (fz)

Wymiar sprawiedliwości – towarzyszący społeczeństwu zorganizowanemu już na zasadach praktycznego współistnienia – nie zawsze i nie wszędzie przedstawiał się tak, jakim go dzisiaj znamy. Uważane studiowanie kodeksów karnych, począwszy od dzieła Hamurabiego sprzed około 3700 lat, aż do ustaw Marii Teresy, pozwala na stwierdzenie, iż ówczesne stosowane kary oraz metody prowadzenia śledztwa były bardzo okrutne. Ciągając dawne akta sądowe odnosi się wrażenie, że ludzkość cały swój wysiłek umysłowy sprowadzała do wytworzenia coraz to nowych metod zadawania tortur.

Wielokrotnie rodzajów tortur była niezwykła. Od kłutwy kołoseł, stosowanej celem przełamania oporu, do kłutwy kołoseł, poprzez zamykanie ludzi w kule pod grzechem, plawienie w żelaznej kłacie, łamanie kości lub przewlekanie przez koło, palenie na stosie, ścięcie, aż do tortur tzw. pierwszego stopnia, składających się z obcinania rąk, nóg, oślepiania, wyrwania języka i paznokci, miażdżenia nóg i pałców. Wszystko to służyło sprawiedliwości.

Specjalnie niebezpiecznych dla ówczesnych ustrojów politycznych wrogów wbiłano na pal, wieszano na haku lub wyjmowano z nich żywcem wnętrzności.

W Cieszyńsku, stanowiącym od 1280 roku stolicę odrębnego księstwa, sądownictwo sprawował dziedziczny wójt, a następnie, po wykonaniu wojtostwa przez Piotra, każdorazowy książę cieszyński. Wyrok wydawał na podstawie tzw. prawa wrocławskiego. Sądownictwo miejskie podlegał mieszczanie, poddani mieszkający w posiadłościach miasta oraz szlachta i chłopcy w wypadku, gdy przestępstwa dokonali na terenie miasta. W roku 1539 otrzymał Cieszyńskie prawo używania czerwonej pieczęci sądowej, upoważniającej sąd miejski do wyzywania na rozprawę rycerstwa i duchowieństwa.

Rozprawy sądowe odbywały się w trzech punktach Cieszyńska. Pierwszy, to kamienna ława otoczona lipami, położona niedaleko bramy wjazdowej zamku. Na ławie tej jeździł w roku 1611 zasiadał książę Adam Waclaw, zasiadając na śmierć przez ścięcie trzech Walechów (górali), oskarżonych o zamordowanie kupców żywieckich. Wiadomość ta wskazuje na żywą w XVII wieku tradycję znaną już w czasach Bolesława Śmiałego.

Drugim miejscem rozpraw był hućnyk zw. Sadu Ziemskiego, położony przy dzisiejszej ulicy Sejowej. Rozstrzygano w nim spory tożsacze przez szlachtę, a dotyczące przeobrażenia prawa spadkowego lub osobistej sprawy. Sprawy tzw. „gar dła”, gdy w rachubę wchodził wyrok śmierci, sądził książę osobiście. Sądy nad pospólstwem, wędrownym ludem i Cyganami odbywały się w budynku więziennym.

W Cieszyńsku były dwa więzienia. Jedno, przeznaczone dla szlachty, znajdowało się w ratuszu. Drugie, w którym zamknięto mieszczan, mieściło się pierwotnie w piwnicy przy Wyższej Bramie, a od XVI wieku w tzw. Katołach, położonej przy ulicy Katowiej (obecnie Kiedro nia). Do roku 1665 mieścił się przy tej ulicy parterowy domek, zwany legendami z katem cieszyńskim, tzw. „dom katem”.

Wyroki sądowe wykonywano w trzech miejscach. Najstarszym był grzebień w rynku, istniejący jeszcze w XVIII wieku (schowano tam głowy, wystawiano nieraz na publiczne pośmiewisko, a na początku XVIII wieku palono niekiedy kłaki).

Szambienica wraz z dwukondygnacyjnym budynkiem znajdowała się na południowym – wschodzie, poza murami miasta. W budynku tym meczono skazanych zgodnie z przepisami sądowymi. Legenda mówi, że tam zginął również syn burmistrza, twórcy tej katołki. Pod koniec XVIII wieku materiał budowlany z owej budowli wykorzystano do wybudowania murów teatru miejskiego (obecnego kina).

Trzecie miejsce, gdzie tracono więźniów, znajdowało się na wzgórzu, na którym znajduje się dzisiaj nowe osiedle mieszkaniowe – „Mały Jaworów”.

Instytucja katu datuje się w Cieszyńsku od XIII wieku i przetrwała do początków wieku XIX. Opierając się na zapisach w księgach

parafialnych należy przypuszczać, że zawód katu przechodził dziedzicznie z ojca na syna i mimo iż był przez ogół społeczeństwa pogardzany, miasto nie mogło się bez niego obejść.

Kat cieszyński otrzymywał wysoką pensję, przewyższającą niekiedy wynagrodzenie burmistrza (kato opłacał wspólnie Cieszyń, Fryszat, Frydek, Skoczów, Strumień, Bielsko i Jabłonków).

Oto co czytamy u Komonickiego. W roku 1688 Wojciech Micek ze Słownicy, oskarżony w Żywcu o rozbój „był ściągany i ściągnięty, na którego czerze kacia z Cieszyń przybyli, a ten będąc na torturach do niczego przyznać się nie chciał i strzyki się na nim targa-

również przez szczytki ludzkie. Ponieważ znaleźli go żywego, nie daleko dawnego miejsca stracił, uznał że należy za przykład spełniać stosowane kary wbił ją na poprzec drewno gwoździł w organizm skazanego.

W roku 1624 „pan Mikołaj Komorowski miał być Krzysztofa Rychalskiego, starszego swego sługę albo dworzanina, wielkiego tyra, którego on zawsze słuchał, dla których tyraństwa i rozbicia kupców śląskich i innych od niego nieznośnych krzywd, pojety był zdradliwie w mieście Cieszyń na jarmarku i do miasta Karniowa we Śląsku będącego przywieziony, gdzie za swoje tyraństwa i różne złości na koniu mie-

O średniowiecznej sprawiedliwości w Cieszyńsku

WITOLD IWANEK

ly, aż opatrzywszy go charakterystycznym, nad łopatką lewą w ciebie zaorawiony i zarośnięty (znak) jemu znaleźli. Poczem przyznał się.

Na placu tedy ścinając go, jeden kłęczącemu za włosy trzymał głowę, a drugi ściągając, w tym czasie na ziemię upadł, a on głowę nie dopuszczając na ziemię trzymał i w ręce głowę za włosy trzymając, około stojącym prezentował. Ale za ten figiel złotych 60 od głowy wziął, co by oświadczył (kat) złotych 10 kontentowałby się”.

Jakich przestępstw najczęściej dokonywano na Śląsku Cieszyńskim? Na pierwszym miejscu należy wymienić rozbój, grabież i morderstwa dokonywane na szlacheckich kupieckich. Rozboju tego dokonywało również rycerstwo. Na drugim miejscu należałoby wymienić tzw. „rzucanie uroku”, czyli wiare ludzi w czary i czarownice. Istnienie w Cieszyńsku menniszcy powodowało również procesy związane z fałszowaniem pieniądza. Często były też skargi dotyczące kradzieży i tzw. „wagabundstwa”.

W roku 1726 ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego Cyganie pobawieni byli wszelkiej opieki prawa. Uciekających Cyganów wolno było każdemu strzelać, a schwytych mężczyzn karać śmiercią. Wobec chłopców do lat 18 i kobiet, stosowano „tylko” obcięcie ucha lub chłostę różgami.

Innym rodzajem przestępstwa był przemyt tytoniu i soli. Tytoń, podobnie jak dziś, był niedysy artykułem monopolowym. Jedną z kobiet magistrat Cieszyński skazał za jego przemyt na dwa tygodnie robót publicznych w kajdanach.

A oto kilka przykładów wyroków wykonywanych w Cieszyńsku i okolicy przez kato cieszyńskiego:

31 maja 1611 roku skazano na śmierć w Cieszyńsku, z powodu fałszowania polskich groszy, złotnika Joachima i mincezra Jana. Złotnika wyprowadzono poza obrys murów miejskich, kazano ukieknąć, kat zawiązał mu oczy i następnie odciął prawą rękę, potem głowę. Po dwóch godzinach wyprowadzono pod szubienicę mincezra. Postawiono go na stos drewna i żywcem spalono.

17 marca 1611 roku ścięto w katołach trzech Walechów, oskarżonych o zamordowanie niedaleko Cierlicka kurow. Zrabowane mienie wraz z koniami i wozami przewieźli po dokonaniu morderstwa do Cieszyńska i sprzedali jakiemuś Chorołowowi, będącemu na służbie u księcia cieszyńskiego Chorołow, mimo iż wiedzieli, że zwiastem niemieckim, węgierskim, polskim, morawskim, czeskim, chorwackim, włoskim i francuskim (sic), oskarżony został o paserstwo i o ukrywanie morderców, za co został 18 marca na rynku pod grzebień ścięty, a jego głowę kat umieścił na murze miejskim.

Podczas kopania fundamentów pod ówczesne gimnazjum w roku 1782 w Cieszyńsku (obecny gmach Przemydłu Powiatowej Rady Narodowej), natrafiono na szczytki ludzkie otoczone korą dębowa. W korze znajdowały się długie gwoździe przechodzące

dziwnym, rozpalonym, wożony i tak stracony jest”.

W roku 1605 skazano Jakuba Huba, „aby był koło stupa wodzony, a wytoczone jelita z niego były (po uprzednim przecięciu brzucha i przybiciu jednego końca jelita do drzewa). „Co się tak stało, potem był ścięty”.

W roku 1401 pewien szlachcic zabił młodszego syna Przemysława Pierwszego, księcia cieszyńskiego. Książę kazał mordercę odszukać, zawiadzić do Cieszyńska i tu wsadzono go na uprzednio rozpalonego, żelaznego konia. Skazaniec oblewał w ten sposób wszystkie ulice miasta, a kać szarpał dodatkowo jego ciało kleszczami.

W roku 1698 poobcinano 9 zbrojnikom ręce, które następnie przybito do deski a zbrojników żywcem ćwiartowano.

W roku 1630 kat cieszyński powiesił w Żywcu 7 zbrojników, a ich przywódcę, Buręgo, powiesił na haku „którego, gdy go ciągniono na hak żywo, tak mówił – wio Buręgo do góry – a tak żywo wieszając, patrząc na ćwiartowanie swych towarzyszy, wołał z haka na kato – narabiał teraz mięsa, jedźcie go”.

W Żywcu wydarzył się również inny wypadek, który warto przypomnieć, mając zwiadek ze Śląskiem Cieszyńskim wskazuje na istnienie w XVII wieku starych tradycji sądowych, znanych nam z powieści Henryka Sienkiewicza pt. „Krzyżacy”. W roku 1684 ścięty został czeladnik krawiecki Wojciech Stokiosa. „Tego tedy, gdy miał kat go ścinać, panna jedna z Białej, jako do młodzieńca przyskoczywszy, podwika (kolebka zasłona głowy) mu szyję okrecła, a ręką oblała, że się kato niejaki sposobem oderwał nie dala, zawiadłszy go daleko z placu, chcąc go wyzwolić, aż z zamku hajducy dwaj przybiegli, zaledwie ją od niego oderwali i był ścięty”.

Sredniowieczna jurysdykcja na równi z ludźmi sadziła i zwierzęta, czego przykładem jest akt sądowy z roku 1661. Pewnego pacholka oskarżono w nim o porubstwo z kłaczem. Sąd skazał zarówno pacholka, jak i kłacz na spalenie.

Krótki ten opis okrutnego prawodawstwa ubiegłych wieków na Śląsku Cieszyńskim posiada swój odpowiednik w formułach przysięgi, stwierdzającej własność bydła domowego. W przypadku sporu o konia na leżało „Jeżeli ktoś twierdzi o koniu, że mu go skradziono, niech prawą nogą stanie na przedniej lewej nodze konia, swoją ręką niech chwyci konia za prawe ucho, a wzniosłszy prawą ręką nad głowę konia, niech przysięgnie, że jest jego”.

modzielność – starsze dzieci wcielone zaczynają pomagać rodzicom, biorą na swoje słabe jeszcze barki część ich obowiązków.

A stosunek do wspólnego dobra? W rodzinach wielodzietnych podrostki szybko przyswajają sobie fajniki rodzinnego budżetu, dając sobie sprawę z tego, jak trudno przychodzi nie raz rodzicom zarobić dodatkową stówkę. Myśl w rodzaju: „potrzebuję to i tamto, więc kupcie!” należało do prawdziwej rzadkości. Każde dziecko bowiem wie, że są poza nim w rodzinie inni, którym również czegoś tam trzeba.

Wielu rodziców sądzi, że kiedy w rodzinie jest tylko jedno dziecko, można je łatwiej wychować, wszechstronnie rozwijać jego urodzone zdolności, poświęcić mu więcej uwagi. Życie dowodzi jednak czegoś wręcz odwrotnego. Przesadna troska o jedynaka przeraża się bowiem często w przyszłości „chuchanie i dmuchanie”, które nie przimozi w przyszłości nic dobrego ani dziecku, ani rodzicom, ani społeczeństwu.

Kiedy sąsiadzi, przyjaciele czy znajomi pytają matkę rodziców, jak im się udało wychować, wychować i ukierunkować na ludzi dzieckiemu, odpowiadają: „Wychowanie jedynaka jest daleko trudniejsze aniżeli kilorgo dzieci”. Choć brzmi to nieprawdopodobnie, w pełni podzielam takie zdanie.

A.B. nauczycielka



ZAKŁADOWY DOM KULTURY „KUŹNIK” w Ustroniu zorganizował wystawę zbiorową prac członków Sekcji Plastyki Amatorskiej Macierzy Ziemi Cieszyńskiej. Na wystawie eksponowano 37 obrazów (olei, lino, akwarel, drzeworyty i in.) Jana Brody, Zbigniewa Danieła, Leona Dziadka, Lucyny Deckert-Firlovej, Bronisława Kohuta, Bolesława Nitry, Karola Prymusa, Emili Skupień i Andrzeja Świdra. Wystawa cieszy się wielkim powodzeniem, zarówno u stałych mieszkańców Ustronia, jak również u przebywających tu licznie wczasowiczów z całej Polski. (z)

W GALEH (Cieszyń, Rynek) otwarto w piątek, dnia 1 stycznia br. wystawę malarstwa Ludwika Poniewierskiego. Na wystawie zaprezentowano około 20 obrazów olejnych, przedstawiających w abstrakcyjnej formie różne tematy, m. in. pejzaż śląski. Wystawa, której organizatorem jest Biuro Wystaw Artystycznych w Katowicach oraz Muzeum w Cieszyńsku, czynna będzie do końca stycznia br., a zwiedzać ją można codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 13.00 do 18.00. (z)

KATOWICKIE ŚRODOWISKO PLASTYCZNE oraz Biuro Wystaw Artystycznych organizują jubileuszową wystawę prac Pawła Stellera – nestora grafików i malarzy śląskich, wielce zasłużonego dla kultury polskiej i Śląsku syna Ziemi Cieszyńskiej. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi we czwartek, dnia 14 stycznia, o godz. 16.00, w salach Biura Wystaw Artystycznych w Katowicach przy ul. Armii Czerwonej. (z)

KLUB PROPOZYCJI O planach, wydawanych dla młodzieży szkół polskich w Czechosłowacji będzie mówił w dniu 11 stycznia (piątek) w „Naszym Kąciku” członek Rady Redakcyjnej i jeden z założycieli miesięczników „Ogniwo” i „Jutrzenka” – red. Jan Kolas.

Początek spotkania o godzinie 18. (x)



ZARZĄD GŁÓWNY Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji przystąpił do opracowania materiałów biograficznych wybitnych cieszyńskich, którzy zasłynęli w Polsce i Czechosłowacji, a także w innych krajach. Powołano komitet, który zajmie się opracowaniem redakcyjnym i wydawniczym. Ukaza się one w specjalnych biuletynach. (x)

W ROZSTRZYGNIĘTYM KONKURSIE trzynieckiej „Grupy Literackiej 63” jury nagrodziło utwory Janusza Gaudyna, Gabriela Pałowskiego, Władysława Młynka, Gustawa Sajdoka, Gustawa Przeczka, Kazimierza Jaworskiego i Stanisława Topoli. (z)

KONKURS Teatru Lalek „Bajka” został rozstrzygnięty. Wzieli w nim udział uczniowie 33 szkół z terenu Zoolia. Przystane prace ilustrowały dzieła wyobrażenia świata bajek ludowych, przysłów i piosenek. Komisja przyznała 20 wyróżnień indywidualnych oraz dodatkowo 50 rysunków zakwalifikowanych do wystawy, która dla zainteresowanych uszadowo w salce zarządu Głównego PZKO w Czeskim Cieszyńsku.

W BYSTRZYCY odbyła się konferencja terenowa kół LZKO, w której uczestniczyła delegacja opolskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego. Jednym z celów spotkania była wymiana wniosków doswiadczeń.

BOGUMIŃSKIE KOŁO PZKO wydaje własny informator pn. „Kurier”. Numery święteczny zawiera plan pracy Koła, jego doświadczenia osiągnięcia oraz okolicznościowe materiały literackie.



ZWROT z grudnia 1973 r. zawiera szereg interesujących artykułów. Są to m. in. Jana Kurzelowskiego: „Na zamkniętej XXV rocznicy” i „Złoty Kilof”. Nad listami „Gustawa Morcinka”, tegoż autora: „Godni świątyni w powłokach”. Poza tym mamy tu przypomnienie zasług i osiągnięć członków założeniowych zespołów artystycznych, „Słaby” i „Przyjaźni”. (z)

NASZA TRYBUNA – dwutygodnik Senioratów Robotniczych Zakładów Elektryczno-Maszynowych CELMA w Cieszyńsku w nr 1 (z datą 1-15 stycznia 1974 r.) zamieszcza wiele informacji o życiu gospodarczo-społecznym i kulturalno-oświatowym w podległych CELME zakładach oraz sylwetki przodujących i wyróżniających się pracowników. (z)

TYDZIEŃ – Magazyn ilustrowany, ukazujący się w Poznaniu, w numerze 15 z datą 30. 12. 1973 r. zamieszcza reportaż Ondra Kosakowskiej pt. „Koronkowy wzór” o koronkarskiej tradycji w Konikowie. Reportaż jest ilustrowany kolorowymi zdjęciami. (z)

PANORAMA, nr 1 z 6. 1. 1974 r. opublikowała obszerną biografię nestora śląskich artystów malarzy, naszego rodaka z Hermanic – Pawła Stellera. Autor biogramu – Feliks Netz omawia życie i twórczość artysty, zamieszczając również jego zdjęcie oraz kilka drzeworytów, przedstawiających twarze ludzkie. (z)

PRZED KILKU TYGODNIAMI opublikowaliśmy artykuł pt., o ile dobrze pamiętam, „Krolowa nie gu”, a tuż potem kilka listów. Wprawdzie przez kilka następnych tygodni nie się na ten temat więcej w GŁOSIE nie ukazało i nie wiem, czy znalazł się miejsce dla mojego głosu, chciałabym jednak wyrazić własną opinię w poruszonych kwestiach. Raz dlatego, że sam zachęcał do dyskusji, po wtóre dlatego, że jestem nauczycielką i uważam, co dotyczy dzieci, bezpośrednio mnie interesuje, po trzecie zaś z tego względu, ponieważ sama wychowałam się w wielodzietnej rodzinie i mogę pisać o tym, co doświadczyłam na podstawie własnego doświadczenia, zapewnić, że taka własna rodzina daje chyba największą szansę na to, co określamy nazwą szczęśliwego życia.

RODAN pisał o dziecięcym egoizmie, o tym jak rodzice, w przesadnej trosce o dobro swoich pociech, skazują je sami na nie do pozazdrościwienia życie samotnika. To wszystko prawda. Pozwólcie, że podobnie jak RODAN, posłużę się przykładem.

Dochodziła północ. Spłót zimny listopadowy deszcz. Na drodze pustki, starając się szczerze otulić znośnym płaszczem, na przystanku PKS stała tylko samotna kobieta. Nadjechał autobus. Kilku pasażerów, wyskoczywszy w deszcz, rozbiegło się natychmiast w różne strony. Ostatnia opuściła ciepłe

wnętrze młoda, szesnastoletnia chybda dziewczyna. Stojąc samotnie kobieta, zobaczywszy ją, podbiegła na spotkanie, ale dziewczyna, rozłożywszy składową, kolorową parasolkę, zaczęła się szybkim krokiem oddalać od przystanku.

— Zaczekaj, Helu, dokąd tak spieszysz?

— To ty, mamę? — szczerze czy nieszczerze zdziwiła się dziewczyna — Dlaczego jeszcze nie śpisz?

— Czy to można samej zamknąć? — powiedziała smutnym głosem matka — Nie mogłaś chociaż zadzwonić, żeś się gdzieś zatrzymała? Przecież się umówiliśmy. Już tu od północy godziny stoję...

— Któż ci kazał? — niezadowolonym głosem odburknęła Helena.

Obydwie zamilkły, szły dalej kolo siebie, ale córce nawet widocznie w głowie nie powstało, że mogłaby wziąć matkę pod rękę, nakręcić ją swoją parasolką...

Zastanowiłam się wówczas nad tym, kto ponosi odpowiedzialność za to, że szesnastoletnia Helena, zapewne jeszcze uczennica, stała się samotną i obojętną?

Przypodobał mi się przykład. Z dziesiątków, setek przykładów wiem, że takie cechy charakteru jak złośliwość, dobroć, serdeczność i inne kształtują w postaci uczucia właśnie do matki. Doświadczenie mówi mi również, że konflikt w rodzinie tego, który dopiero co opi-

salną, są charakterystyczne dla rodzin, w których wychowuje się jedno dziecko. Kawał lodu, o którym wspominał RODAN, mieści się bowiem znacznie częściej w sercach jedynaków aniżeli u dzieci z rodzin wielodzietnych.

ZDANIE NASZYCH CZYTELNIKÓW

LÓD W SERCU JEDYNAKÓW

Sama wychowałam się razem z ośmiorgiem rodzeństwa i dla nas wszystkich – mnie, siostr i braci matka jest najbliższą, najdroższą osobą. Nieraz zobaczyłam, że nieszczęśliwego, natchmianą podbiegałam, by pomóc. Wykonuję jakąś bar-dziej uciążliwą pracę i z wła-

Dopiero po 8 miesiącach

Związek sportów saneczkowych wyjaśnia

W odpowiedzi na artykuł pt. „Czy dyskryminacja?”, Śląski Okręgowy Związek Sportów Saneczkowych w Katowicach podaje nam następujące wyjaśnienie: „Treść artykułu i użyte sformułowania, świadczą o dużym rozgorączczeniu korespondenta, co niewątpliwie przyczyniło się do niezbyt ścisłego przedstawienia sprawy.

Faktem jest, że na zebraniu w listopadzie 1972, które odbyło się w Szkolnym Związku Sportowym w Katowicach z udziałem S.O.Z.S.San., powołano zespół przy Zarządzie Okręgowym SZS, w skład którego z ramienia Zarządu S.O.Z.S.San. delegowano wiceprezesa sportowego mgr Jerzego Kamińskiego.

Brak warunków atmosferycznych, jak również trudności ze sprzętem młodzieżowym, uniemożliwiły prowadzenie prawidłowych przygotowań, a tym samym wybór najlepszych kandydatów do reprezentacji.

Przeprowadzone w ostatniej chwili zawody saneczkowe na torze w Istebnej, podczas odwilży, z uwagi na rodzaj toru (krótki tor szkolny o nieprawidłowych wirażach), nie stanowiły podstawy do ustalenia reprezentacji województwa.

Wobec braku warunków atmosferycznych w okresie poprzedzającym Iorzyską i związana z tym braku oceny poszczególnych kandydatów postanowiono, że ostateczny skład reprezentacji zostanie ustalony na miejscu zawodów w Krynicy na podstawie śledztwa treningowego.

Mając na uwadze, że większość kandydatów jeździła na sankach od niedługo, wytypowanie na miejsce w Krynicy, po treningach na torze wyjeżdżającym, na którym mieli się odbyć zawody, należało uznać za najrozsądniejsze.

Ustalenie składu w Krynicy zostało przeprowadzone kolektynnie przez zespół szkoleniowy i podany przedstawicielowi Za-

ządu Okręgowego SZS w Katowicach.

Tadeusz Maciejczyk, entuzjasta sportów zimowych w Istebnej, uważał, że zawodnicy zostali pokrzywdzeni, co było równie nieuczciwie przez Zarząd O.Z.S.San., gdzie wyciągnięto wnioski, które powinny w przyszłości zapobiec posądzeniu o brak obiektywnej oceny.

Należy nadmienić, że sekcja saneczkowa MKS Istebna została zgłoszona do Polskiego Związku Sportów Saneczkowych w październiku 1972 r. i przytoczone w artykule uwagi odnoszące do roku 1970 są nam bliżej nieznane.

Dla informacji podajemy, że w reprezentacji województwa na Igrzyska Młodzieży Szkolnej brali udział uczniowie szkół, a nie tylko członkowie MKS-ów.

Na zakończenie należy nadmienić, że byliśmy zaskoczeni obraźliwą formą artykułu napisanego przez Tadeusza Maciejczyka, który jest bardzo cenionym przez Zarząd Okręgowego Związku Sportów Saneczkowych, czego dowodem była daleko idąca pomoc materialna przy oświetlaniu toru saneczkowego w Istebnej, jak również starania o wyposażenie nowej sekcji w niezbędny sprzęt sportowy.

OD REDAKCJI: My również jesteśmy zaskoczeni, że dopiero po 8 miesiącach i to po dwukrotnym ponagleniu, otrzymaliśmy wyjaśnienie ze Śląskiego Okręgowego Związku Sportów Saneczkowych. W dodatku tłumaczenie, iż skład reprezentacji został ustalony przez zespół szkoleniowy, który nie wiadomo, czym się kierował, gdyż również w Krynicy podopieczni nauczyciela T. Maciejczyka i jego żony Wandy Białowskiej-Maciejczyk uzyskiwali najlepsze czasów ślizgów. Poza tym obrażanie się na energicznego i szanowanego nauczyciela z Istebnej, że śmiało upomnieli się o sprawiedliwość, jest godne ubolewania.

Mamy nadzieję, że podobne krzywdzące i niepedagogiczne decyzje nie będą miały w przyszłości miejsca. (cz)



Cieszyńska załoga: Mieczysław Kleczek (z prawej) i Paweł Kalamala, która uczestnicząc w ostatnim rajdzie samochodowym „Barbórki” zdobyła puchar, ufundowany przez naczelnika powiatu. Fot.: Paweł Czupryna.

Emocje za kierownicą

PAWEŁ CZUPRYNA

UŻ W LATACH TRZYDZIESTYCH obecnego stulecia organizowano na naszym terenie cięższe się wielkim powodzeniem międzynarodowe rajdy i wyścigi motocyklowe. Po wywołaniu pasjonowali się zmaganiem kierowców o „Bielką wstęgę Olzy”, imprezę, w której startowało wielu znakomitych zawodników krajowych i zagranicznych. Pamiętam, jak dziś wspinała jazda trzykrotnego mistrza Europy Sobiesława Zasady, braci Henków, Mankiewicz czy Kanasa.

Kontynuacją tych pięknych tradycji rajdowych jest cieszyńska Delegatura Automobilkłuby Śląskiego. Chociaż istnieje zaledwie 3 lata ma na swoim koncie duże osiągnięcia. Pierwsi, którzy zabiegali o jej utworzenie, to znani działacze cieszyńscy: mgr Karol Fober, Rudolf Góla, Rudolf Lane i Kazimierz Milata.

Z ich inicjatywą zwolano na dzień 12 grudnia 1970 organizacyjnie zebranie Delegatury, na które przybyło 63 sympatyków sportów motorowych. Wybrano zarząd na czele którego stanął Kazimierz Milata, sekretarzem został mgr Karol Fober, a członkami zarządu Rudolf Góla, Edward Skorupa, mgr inż. Bogusław Lipas i Tadeusz Wolnar. Powołano także 4 sekcje: szkoleniową, bezpieczeństwa, turystyki i sportową.

Pierwsze dwie komisje ścisłe współpracują ze sobą. Posiadają w swych szereżach 18 społecznych inspektorów ruchu drogowego, wśród których do najofiarniejszych należą: Eugeniusz Rożdżański, Karol Skare, Edward Znamierski i Henryk Surleta. Członkowie tych komisji biorą udział we wszystkich akcjach porządkowych na drodze, współpracując z Inspektorem Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej.

wej Milicji Obywatelskiej, ORMO i PZM. Należy wspomnieć akcje „Stop — dziecko na drodze”, „Uwaga — znowu wypadek” czy też cotygodniowe inspekcje na ruchliwych szlakach turystycznych, prowadzących ze Śląska w Beskidy. Często można zobaczyć członków komisji w szkołach naszego powiatu, gdzie prowadzą wykłady o bezpiecznym poruszaniu się na drodze. To dzięki nim w 7 szkołach ponad 600 dziewcząt i chłopców uzyskało karty rowerowe.

Niezwykle żywota jest także SEKCJA TURYSTYCZNA, którą kieruje Ludwik Kuś. Organizuje ona wycieczki, rajdy, wyścigi i inne imprezy w kraju. Dzięki niej członkowie Delegatury obejrzeli Rajd Dolnośląski, Stomil, Zubrow, Monte Carlo oraz eliminacje do Mistrzostw Śląska i Polski. Sekcja ta pośredniczy również w załatwianiu wyjazdów do krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. Szczególnie dużo cieszyńskich automobilistów wyjechało za pośrednictwem Delegatury do słonecznej Jugosławii.

Najbardziej aktywną i ożywioną działalność prowadzi, kierowana przez sekretarza Delegatury mgr Karola Fobera, SEKCJA SPORTOWA. W ciągu trzech lat zorganizowała ona 7 imprez rajdowych samochodowych, z czego trzy stanowiły eliminacje do mistrzostw Śląska, oraz „Rajd Barbórki” — najmłodszą „dziecko” cieszyńskich automobilistów. Delegatura jest także współorganizatorem imprez centralnych, m. in. trzy razy Rajdu Wiślańskiego i Rajdowych Mistrzostw Polski. Trzeba także wspomnieć o pomocy naszych działaczy przy obsłudze imprez orzeźwiających przez powiat cieszyński.

Pierwszą samodzielną imprezą zorganizowaną przez Delegaturę był

I Rajd Samochodowy po Ziemi Cieszyńskiej, (w ramach I kroku czerwiec 1971 r.). Wzięło w nim udział 32 kierowców. Zwycięstwo odniósł zawodnik z Gliwic. W tym samym roku, ale jesienią, odbył się Rajd Samochodowy o Puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. Triumfowała wówczas cieszyńska załoga Tadeusz Strzdała — Karol Wawrzyszczek.

Wielkim powodzeniem wśród sympatyków sportów samochodowych cieszyli się tzw. „ślizgawki” — jazda po oblodzonej drodze. W ciągu dwu lat (1971—1972), przez 8 niedziel, organizowano takie imprezy w Cieszyńsku i Jaszowcu. Wzięło w nich udział ponad 100 kierowców.

Sporo są sukcesy naszych kierowców w ciągu minionych trzech lat. Uzyskane przez nich wyniki na stałe weszły do historii polskiego sportu motorowego i samochodowego. Już pod koniec lat sześćdziesiątych cieszyńska załoga Karol Fober — Kazimierz Lane, startująca na „syrenie” brała udział w mistrzostwach Polski. W roku 1968 zdobyła ona w klasie do 850 cm sześć. tytuł wice-mistrzowski. Wtedy to w pokonanym polu został czolowi rajdowcy kraju, wśród nich obecny mistrz Robert Mucha. Cieszyńska załoga triumfowała nad nim w rajdach: „Wiślańskim” i „Dolnośląskim”.

Największe sukcesy przyszyły jednak w następnych latach. W 1971 roku Joanna Kapitan zdobyła tytuł mistrza Śląska w klasie do 850 cm sześć., a w rok później jej mąż, Andrzej, zwyciężył w tej samej klasie w skali krajowej, natomiast Karol Fober zdobywał w klasyfikacji generalnej wice-mistrzostwo Śląska, jadąc w ostatniej eliminacji z żoną Haliną. W tym samym roku Alojzy Orawiec i Andrzej Kapitan ukończyli po raz pierwszy w historii „Rajd Polski” na samochodzie „syrena 104”, wygrywając klasę do 850 cm sześć. Dależe sukcesy to druga lokata pary Orawiec — Kapitan w rajdzie „Stomilu” (w swojej klasie do 850 cm sześć.) oraz czwarte miejsce załogi Fober —

Najda w rajdzie dolnośląskim. Tęgo samego roku para Fober — Kapitan wygrała w klasyfikacji generalnej Zjazd Przyjaźni Polski i CSRS.

Bogaty był w sukcesy rok 1973. Począwszy od wygrania (klasy do 850 cm sześć.) przez załogę Masłowiec — Kapitan rajdu „Stomilu”, aż po efektowne zwycięstwa cieszyńskich załóg w „Rajdzie Barbórki”, na którym to załoga Karol Fober — Andrzej Tomiczek wywalczyła mistrzostwo Śląska w klasie do 1300 cm sześć. i w klasyfikacji generalnej.

Oprócz wymienionych wyżej nazwisk należy również wspomnieć o takich rajdowcach jak bracia Najdowie, Stanisław Feliński, Karol Paździora, Piotr Maciejczyk czy Kazimierz Lane.

Są wśród członków Delegatury weterani szos — małżeństwo Gizela i Henryk Witoszkowie, którzy na BMW AM-4 z powodzeniem startowali w imprezach krajowych, oraz Andrzej Tomala i Tadeusz Cieślak jeżdżący na Oplu Adamie.

Cieszyńska Delegatura, jedna z jedenastu w województwie, należy do produjących na Śląsku. Potwierdzeniem tego są sukcesy sportowe i organizacyjne jej członków. Wiele z nich posiada odznaczenia państwowe. I tak: srebrną Honorową Odznakę PZM wręczoną Kazimierzowi Milacie, a brązową mgr Karolowi Foberowi. Zaś Honorowe Odznaki Automobilkłuby Śląskiego posiadają: Rudolf Lane, Kazimierz Milata, mgr Alojzy Orawiec, mgr Karol Fober oraz Joanna i Andrzej Kapitanowie.

To, że cieszyński sport motorowy należy do produjących w województwie, jest na pewno zasługą wielu działaczy. Nie sposób wymienić wszystkich, ale są tacy, którzy cały wolny czas poświęcają tej dyscyplinie. Do nich należą mgr Karol Fober, Rudolf Lane, Józef Moskala, Stanisław Piskiewicz, Gustaw Fuchs, Stanisław Feliński, Bronisław Hrabec i Jerzy Lipowczan.



Załoga cieszyńskiej Delegatury Automobilkłuby Śląskiego: Karol Fober i Andrzej Tomiczek na trasie odcinka specjalnego IV rajdowych eliminacji mistrzostw Śląska (między Ochabami a Gólsztem). W kilka minut później nasi rajdowcy przy szybkości ponad 90 km/godz. „zgnili” prawe przednie koło. Obeszło się jednak bez poważniejszych komplikacji i załoga ta ukończyła rajd w klasie do 1.300 cm na trzeciej pozycji.

SZACHY

WAKACYJNY TURNIEJ

Ponad 80 młodych szachistów wzięło udział w tradycyjnym turnieju wakacyjnym, który zorganizowała Sekcja Szachowa przy Cieszyńskim Domu Kultury. W imprezie tej wystąpił szachista młoda i powiatu cieszyńskiego.

W turnieju zuchów najlepszym okazał się Janusz Szalbot z Góleszowa, przed swoim kolegą Janem Palowskim i Markiem Michałkiem z SP-3 Cieszyń.

W grupie młodzieżowej triumfowała Iwona Jędralska, która obecną uczeźca do Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie przed Janem Kubinim z Wisły i Andrzejem Cieślarem z Cieszyń.

Do wielkiej niespodzianki doszło w rozgrywkach juniorów, gdzie Janusz Raszka z Cieszyńa wyprzedził wice-

mistrza Polski juniorów Jerzego Kubię z wrocławskiego Marymontu i Andrzeja Misię z Olimpii Góleszów.

Turniej noworoczny, w grupie A wygrał Jerzy Kubiś przed szachistami cieszyńskimi — Januszem Raszka i Grzegorzem Wawrzyszczkiem. Natomiast w grupie B triumfował Andrzej Cieślak z Wisły przed Leszkiem Krzywoniem z Cieszyńa i Marianem Hluszczykiem, również z Wisły.

Najlepszą szachistką okazała się Janna Badura z Góleszowa przed Ireną Czyż z Wisły i Lidą Cielentą z Cieszyńa.

Najlepsze szachiste otrzymali cenne nagrody ufundowane przez Zarząd Powiatowy Towarzystwa „Przyjaźni Polsko — Radzieckiej”. Kierownikiem tej masowej imprezy był znany działacz szachowy Cieszyńa — Józef Matyslak.

Podobny turniej, który zorganizował tamtejszy „Start”, odbył się także w Wiśle. Zwycięzcy wychowanek nauczyciela Tadeusza Przybyły — Jerzy Kubiś, przed Karolem Pinkasem i Januszem Raszka z KS Cieszyń. (cz)

Rekordowe skoki A. Szpaka

Bohaterem tradycyjnego, noworocznego konkursu skoków w Wiśle-Labach był młody skoczek góleszowski Olimpia Andrzej Szpak. Już w pierwszym skoku góleszowianin skoczył na odległość 59,5 m, co jest nowym rekordem skoczni. Należy jednak zaznaczyć, że w tym rekordowym skoku Andrzej Szpak miał podpórke. Spodziewamy się, że skoczek Olimpia będzie silnym punktem naszej drużyny na mistrzostwach Europy juniorów, które odbędą się we francuskiej miejscowości Autrans.

Konkurs seniorów wygrał Apoloniusz Tajner z ROW Koników, który za skoki 56,5 i 52 m uzyskał notę 227,5 pkt. Drugim był jego kuzyn Tadeusz Tajner z Olimpii Góleszów (skoki 58 i 49 m) z notą 225,3 pkt, a trzecim Andrzej Kilma z BRTS/Wiktorów Bieleko.

W rywalizacji juniorów najlepszym okazał się Eugeniusz Gazur z LKS Wiśla-Jaworzynka, który za skoki 52 i 48,5 m uzyskał notę 205,6 pkt. Drugim był rewelacyjny skoczek z Góleszowa Andrzej Szpak (skoki 59,5 i 53 m) z notą 203,7 pkt, a trzecim Henryk Tajner, również z Olimpii, z 203,2 pkt. (cz)

PORAŻKI HOKEISTÓW

Trzema porażkami zakończył hokejski KS Cieszyń I rundę mistrzowską w Lidze Okręgowej. Najpierw przegrał on z Zagłębiem Sosnowiec 1b 3:13 (0:3, 0:5, 3:5). Bramki dla gości strzelił: Ślipeko — 2 oraz Haratek.

Również drugi mecz z tą samą drużyną zakończył się przegraną 5:11 (0:2, 1:5, 4:4). Tym razem bramki dla Cieszyńa strzelił: Ślipeko — 3 oraz Haratek i Czerny. To spotkanie należało do ładnych. Oba zespoły grały skądnie i szybko. Należy dodać, że gospodarze wystąpili w tym meczu wzmocnieni trzecim atakiem z pierwszego zespołu.

Trzeci mecz z liderem Naprzód Janów I b przegrał nasz hokeista 1:12 (0:6, 0:3, 1:3). Jedyny punkt zdobył Haratek. W meczu tym KS Cieszyń wystąpił bez Łabudka i Bogusława Szolcra.

Kolejne mecze mistrzowskie, ale już II rundy, rozegra KS Cieszyń 9 i 10 bm. w Pszowie z tamtejszym Górnikiem.

W późniejszym terminie drużyna cieszyńska rozegra trzy zaległe mecze z Naprzodem Janów i Silesią Rybnik. (cz)

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” „GRONIE” W ISTEJNEJ

ogłasza

I NIEOGRANICZONY PRZETARG

na samochód dostawczy marki „ŻUK” nr A-09, który odbędzie się w dniu 22 stycznia 1974 r. w Istebnej baza magazynowa GS koło Tartaku.

Cena wywoławcza 37.400 zł.

Zgłaszający powinien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w przeddzień przetargu do kasy spółdzielni.

Ogłędzin pojazdu dokonywać można codziennie od godz. 8 do 14 w bazie magazynowej w Istebnej nad Olzą. 7kr

Zawiadamiamy uprzejmie, że na podstawie zarządzenia nr 36/0/73 ministra przemysłu lekkiego z dnia 8.12.1973 r. z dniem 1 stycznia 1974 r. Skoczowskie Zakłady WYROBÓW FILCOWYCH z siedzibą w Skoczowie, ul. Powstańców Śląskich 1

zmieniają nazwę na:

SKOCZOWSKA FABRYKA KAPELUSZY

„POLKAP”

Skoczów, ul. Powstańców Śląskich 1

8kr

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM nowy dom jednorodzinny — cały lub połowę — w Skoczowie. Informacje: Skoczów, Gwardia Ludowa 22. g-009370

SPRZEDAM 3 pokoje z kuchnią — wyłączone — w centrum Cieszyńa. Warunek — mieszkanie zastępcze. Oferty składać w Redakcji pod „Wyłączone”. g-009378

NOWY DOM — do zakwaterowania 12 osób — odstąpić na okres co najmniej dwóch lat. g-009375

STARY DOM — do rozbioru (kubatura 800 m sześć.). Oferty: Loter Władysław, Pogwizdów (naprzeciw baru). g-009372

„ZASTAWĘ 750” — sprzedam. Właściciel: Bock, Cieszyń — Pastwiska 60. g-9376

WYPOŻYCZAM najnowsze modele, białe — kolorowe, sukien ślubnych — wieczorowych, peleryny, welony. Rołńska, Bieleko, Magi 14. g-10700

BIAŁY PIES — zginał w Górach Wielkich 25 grudnia (mieszaniec, uszy spiczaste, ogon zakręcony do góry, wabi się „MIKUS”). Odprowadzić za nagrodą — Górki Wielkie 68, Muzeum Zoologii Kosak, do Marli Kosakowej, tel. Skoczów 444. g-009375

KOLEKTURA



Kr-8

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. Druk: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-082 Katowice. REDAKCJA: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA (redaktor naczelny), Kazimierz GÓRBIOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZKA, Jolanta LACHOWA, Franciszek ZAHRADEK, ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-000 Cieszyń. TELEFONY: centrala 13-32, redakcja 13-33, kasa 13-34, kultura 13-35, sport 13-36, kultura 13-37, kultura 13-38, kultura 13-39, kultura 13-40, kultura 13-41, kultura 13-42, kultura 13-43, kultura 13-44, kultura 13-45, kultura 13-46, kultura 13-47, kultura 13-48, kultura 13-49, kultura 13-50, kultura 13-51, kultura 13-52, kultura 13-53, kultura 13-54, kultura 13-55, kultura 13-56, kultura 13-57, kultura 13-58, kultura 13-59, kultura 13-60, kultura 13-61, kultura 13-62, kultura 13-63, kultura 13-64, kultura 13-65, kultura 13-66, kultura 13-67, kultura 13-68, kultura 13-69, kultura 13-70, kultura 13-71, kultura 13-72, kultura 13-73, kultura 13-74, kultura 13-75, kultura 13-76, kultura 13-77, kultura 13-78, kultura 13-79, kultura 13-80, kultura 13-81, kultura 13-82, kultura 13-83, kultura 13-84, kultura 13-85, kultura 13-86, kultura 13-87, kultura 13-88, kultura 13-89, kultura 13-90, kultura 13-91, kultura 13-92, kultura 13-93, kultura 13-94, kultura 13-95, kultura 13-96, kultura 13-97, kultura 13-98, kultura 13-99, kultura 14-00, kultura 14-01, kultura 14-02, kultura 14-03, kultura 14-04, kultura 14-05, kultura 14-06, kultura 14-07, kultura 14-08, kultura 14-09, kultura 14-10, kultura 14-11, kultura 14-12, kultura 14-13, kultura 14-14, kultura 14-15, kultura 14-16, kultura 14-17, kultura 14-18, kultura 14-19, kultura 14-20, kultura 14-21, kultura 14-22, kultura 14-23, kultura 14-24, kultura 14-25, kultura 14-26, kultura 14-27, kultura 14-28, kultura 14-29, kultura 14-30, kultura 14-31, kultura 14-32, kultura 14-33, kultura 14-34, kultura 14-35, kultura 14-36, kultura 14-37, kultura 14-38, kultura 14-39, kultura 14-40, kultura 14-41, kultura 14-42, kultura 14-43, kultura 14-44, kultura 14-45, kultura 14-46, kultura 14-47, kultura 14-48, kultura 14-49, kultura 14-50, kultura 14-51, kultura 14-52, kultura 14-53, kultura 14-54, kultura 14-55, kultura 14-56, kultura 14-57, kultura 14-58, kultura 14-59, kultura 14-60, kultura 14-61, kultura 14-62, kultura 14-63, kultura 14-64, kultura 14-65, kultura 14-66, kultura 14-67, kultura 14-68, kultura 14-69, kultura 14-70, kultura 14-71, kultura 14-72, kultura 14-73, kultura 14-74, kultura 14-75, kultura 14-76, kultura 14-77, kultura 14-78, kultura 14-79, kultura 14-80, kultura 14-81, kultura 14-82, kultura 14-83, kultura 14-84, kultura 14-85, kultura 14-86, kultura 14-87, kultura 14-88, kultura 14-89, kultura 14-90, kultura 14-91, kultura 14-92, kultura 14-93, kultura 14-94, kultura 14-95, kultura 14-96, kultura 14-97, kultura 14-98, kultura 14-99, kultura 15-00, kultura 15-01, kultura 15-02, kultura 15-03, kultura 15-04, kultura 15-05, kultura 15-06, kultura 15-07, kultura 15-08, kultura 15-09, kultura 15-10, kultura 15-11, kultura 15-12, kultura 15-13, kultura 15-14, kultura 15-15, kultura 15-16, kultura 15-17, kultura 15-18, kultura 15-19, kultura 15-20, kultura 15-21, kultura 15-22, kultura 15-23, kultura 15-24, kultura 15-25, kultura 15-26, kultura 15-27, kultura 15-28, kultura 15-29, kultura 15-30, kultura 15-31, kultura 15-32, kultura 15-33, kultura 15-34, kultura 15-35, kultura 15-36, kultura 15-37, kultura 15-38, kultura 15-39, kultura 15-40, kultura 15-41, kultura 15-42, kultura 15-43, kultura 15-44, kultura 15-45, kultura 15-46, kultura 15-47, kultura 15-48, kultura 15-49, kultura 15-50, kultura 15-51, kultura 15-52, kultura 15-53, kultura 15-54, kultura 15-55, kultura 15-56, kultura 15-57, kultura 15-58, kultura 15-59, kultura 15-60, kultura 15-61, kultura 15-62, kultura 15-63, kultura 15-64, kultura 15-65, kultura 15-66, kultura 15-67, kultura 15-68, kultura 15-69, kultura 15-70, kultura 15-71, kultura 15-72, kultura 15-73, kultura 15-74, kultura 15-75, kultura 15-76, kultura 15-77, kultura 15-78, kultura 15-79, kultura 15-80, kultura 15-81, kultura 15-82, kultura 15-83, kultura 15-84, kultura 15-85, kultura 15-86, kultura 15-87, kultura 15-88, kultura 15-89, kultura 15-90, kultura 15-91, kultura 15-92, kultura 15-93, kultura 15-94, kultura 15-95, kultura 15-96, kultura 15-97, kultura 15-98, kultura 15-99, kultura 16-00, kultura 16-01, kultura 16-02, kultura 16-03, kultura 16-04, kultura 16-05, kultura 16-06, kultura 16-07, kultura 16-08, kultura 16-09, kultura 16-10, kultura 16-11, kultura 16-12, kultura 16-13, kultura 16-14, kultura 16-15, kultura 16-16, kultura 16-17, kultura 16-18, kultura 16-19, kultura 16-20, kultura 16-21, kultura 16-22, kultura 16-23, kultura 16-24, kultura 16-25, kultura 16-26, kultura 16-27, kultura 16-28, kultura 16-29, kultura 16-30, kultura 16-31, kultura 16-32, kultura 16-33, kultura 16-34, kultura 16-35, kultura 16-36, kultura 16-37, kultura 16-38, kultura 16-39, kultura 16-40, kultura 16-41, kultura 16-42, kultura 16-43, kultura 16-44, kultura 16-45, kultura 16-46, kultura 16-47, kultura 16-48, kultura 16-49, kultura 16-50, kultura 16-51, kultura 16-52, kultura 16-53, kultura 16-54, kultura 16-55, kultura 16-56, kultura 16-57, kultura 16-58, kultura 16-59, kultura 16-60, kultura 16-61, kultura 16-62, kultura 16-63, kultura 16-64, kultura 16-65, kultura 16-66, kultura 16-67, kultura 16-68, kultura 16-69, kultura 16-70, kultura 16-71, kultura 16-72, kultura 16-73, kultura 16-74, kultura 16-75, kultura 16-76, kultura 16-77, kultura 16-78, kultura 16-79, kultura 16-80, kultura 16-81, kultura 16-82, kultura 16-83, kultura 16-84, kultura 16-85, kultura 16-86, kultura 16-87, kultura 16-88, kultura 16-89, kultura 16-90, kultura 16-91, kultura 16-92, kultura 16-93, kultura 16-94, kultura 16-95, kultura 16-96, kultura 16-97, kultura 16-98, kultura 16-99, kultura 17-00, kultura 17-01, kultura 17-02, kultura 17-03, kultura 17-04, kultura 17-05, kultura 17-06, kultura 17-07, kultura 17-08, kultura 17-09, kultura 17-10, kultura 17-11, kultura 17-12, kultura 17-13, kultura 17-14, kultura 17-15, kultura 17-16, kultura 17-17, kultura 17-18, kultura 17-19, kultura 17-20, kultura 17-21, kultura 17-22, kultura 17-23, kultura 17-24, kultura 17-25, kultura 17-26, kultura 17-27, k

Młodzi działacze PCK

Przy Zarządzie Powiatowym PCK w Cieszynie utworzono w 1964 r. grupę społecznych instruktorów młodzieżowych PCK. Liczy ona obecnie 90 osób i należy do najlepszych w województwie. W roku bieżącym cieszyńskiemu znowu przyznano pierwsze miejsce, dyplom uznania i nagrodę rzeczową. Jednak ważniejsze jest to, że grupa SIM PCK zdobywa z roku na rok coraz większą autorytet w szkolnych kołach czerwono krzyżowskich oraz wśród działaczy innych organizacji młodzieżowych, oświatowych i kulturalnych. PCK wysoko sobie ceni jej pomoc, zwłaszcza w prowadzeniu szkoleń sanitarnych. Ostatnio z inicjatywy grupy zorganizowano między innymi masową akcję oddawania krwi. W akcji tej wyróżniło się Liceum Medyczne, Zespół Techników Rolniczych w Cieszynie oraz Technikum Mechaniczno-Elektryczne. Krew oddało honorowo 112 osób. Do najaktywniejszych SIM-owców należą: B. Skowron, R. Miosga, P. Heczko, T. Sietnicka, W. Czaja, B. Dzida, K. Królczek, B. Tomaszek, J. Pa-gacz, M. Paluch i inni.

(g)



NOTATKA

W Chicago zabito bankiera. Wczoraj gazetę zamieszczyły o tym następujące notatki: „Zabity wszystkie swoje pieniądze przechowywał w sejfie bankowym tak, że nie poniósł żadnej straty”.

PREMIERA

— Jaka szkoda, że nie był pan na premierze mojej ostatniej sztuki! Mówię panu — ludzie bili się przy kasie! — Co pan powie i zwrócić im pieniądze?

SPOSÓB

Pusta nowojorska ulica. Do idącego samotnie pana Browna podchodził podejrzany indywiduum i mówi: — Ratuj pan niewinnego człowieka... Proszę oddać mi swój portfel! — To przesada, pan wcale nie wygląda na niewinnego... — Bo też ja mam pana na myśli.



— Powiedz mi, przyjacielu, czy może być coś wspanialszego niż pełny kielich? — Owszem, pełna butelka.

— Padłem wczoraj ofiarą rabusiów. Zabrali mi zegarek, złoty sygnet i portfel z pieniędzmi. — To straszne. Ale podobno nosisz zawsze przy sobie rewolwer? — Tak, ale na szczęście nie znaleźli go...

ZAPIS

— Słyszaleś, co oświadczył wczoraj ten obrzydliwy skąpiec Mac Pherson? — Nie. — Powiedział, że wszystkie swoje oszczędności zapisze wdowie po nieznanym żołnierzu.

SZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWO

— Czy wasze małżeństwo jest szczęśliwe? — Bardzo. Już trzy razy z powodu miłości odkladałmy rozwód.

SWIADEK

Sędzia do świadka: — Jest pan powołany w tej sprawie w charakterze świadka. Czy był pan obecny przy tym, jak zaczęło się nieporozumienie między pozwanym a jego żoną? — Tak jest, proszę sądu. Byłem świadkiem na ich ślubie.

ŚNIEG sypał tego, mroź przybierał na sile, pod stopami czuło się miłe skrzypienie zimny.

Siedziałem właśnie z pracy do domu i nagle zauważyłem leżącego na drodze gawrona. Spadł z drutów wysokiego napięcia i już zaczął tężeć.

Coś mnie tknęło, żeby go zabrać. A nuż odaje, ożyje i pofrunie. Naczytałem się tyle pięknych rzeczy o zwierzętach i ludzkiej dobroci, że nagle zacząłem wierzyć w możliwość uratowania tego nieboraka.

W mieszkaniu zastosowałem wszystkie znane mi sposoby reanimacji. Namę-

W pewnej chwili żona wysłała mnie do sąsiadów po przysługującą sól. Otwiera mi Paweł.

— Dobrze, że pan przyszedł. Kruk ożył!

— Gawron — mówię — i patrz z zaciekawieniem. Rzeki, czyż nie, gawronisko, jeszcze nie bardzo świadome, co się z nim dzieje. Lypnęło na mnie jednym okiem.

— Wie pan — Paweł był całkowicie zaferowany — tak długo żem dmuchał i dmuchał, ażem się w nim życia doszukał.

Poklepałem chłopca po ramieniu, załatwiłem sprawę i wróciłem do siebie. Ale robota jakoś mi nie

K R U K

czyłem się srodze, ale bezskutecznie.

Zawiedziony, wziąłem gawrona, aby go wyrzucić na śmietnik. Przy kubiach spotkałem syna sąsiadów, Pawelka.

— O, kruk — zawołał i zaczął mu się bacznie przypatrywać.

— To gawron — poprawiłem. — Nie żyje.

— Niech mi go pan da. Może on tak naprawdę nie „umarł”.

— Próbowałem go odratować, Pawelku. Nic z tego. On „umarł do końca”.

— Niech mi go pan da — powtórzył. — Ja jeszcze raz spróbuję. A może stanie się cud?

I zabrał ptaka, a ja wróciłem do mieszkania i usiadłem do jakiejś roboty, zapominając o Pawle i o gawronie.

szła. Zaczęłem się czuć nie-swojo. Tak wewnętrznie.

Długo nie mogłem zasnąć. Coś mnie trapiło, coś, co tkwiło gdzieś w podświadomości i nie mogło się wydobyć na zewnątrz.

I nagle pojęłem przyczynę mego samopoczucia. Oto zobaczyłem w wyobraźni Pawła. Pochylony nad gawronem dokonywał „cudu”. W jego cierpliwych aż do granicy uporu rękach ożywał biedny ptaszek.

Ja miałem dobre chęci, ale zabrakło mi wytrwałości. A Paweł? On wprawdzie nie widział różnicy między gawronem a krukem, a jednak jakież to miało znaczenie, jeżeli właśnie jemu, a nie mnie, udało się tego „cudu” dokonać.

HAGAR

gawędy baśni legendy FOLKLOR ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

PAWEŁ i Jyndrys się poznali na konskim targu. Paweł był biedny, a Jyndrys bogaty. Jak szli do miasta, to się Jyndrys stawiał na Pawła, bo to miał po drodze Pawłowa babę byłą gościnno, tóż co miała, to

Prawie się klerysi smyczy, jak śladom do wczerejszemu. Wyzdrili Jyndrys, prawie: — To je tyn Paweł, babeczko, co do niego chodzym. Dycki się symnóm podzielił. — Ale io się dzielić nie bydam. Ciepni gónsiora na piec,

PAWEŁ I JYNDRYS

dawała: żuru, bryje, owsiany placek czy co. Zawsze Jyndrys ugościła.

Tóż jednego razu Jyndrys prawi:

— Paweł, na stow się też kiedy do mnie, jak pujdziesz z jarmaku.

— Czymu by ni, stawiam się.

Nó i roz się zdarziło, że się Pawłowie tak wyszypali, że ni mieli nic w chalupie. Chłop prawi:

— Nie starej się, zóndym do Jyndrysa, kie mie tak dycki zaproszo. Može nie też tam co do wynzelka, a jak ni, to się choć w porzód ku najm.

Tóż dobra, to tyn placek, co móm upieczony z o-wieska, zastawim dzieckóm. Wyszedł wczas rano, tak by ty može ze trzy godziny, a le niź zaszł ku chalupie Jyndrysa, już zachodziło słon-ce. Był taki głodny, tak mu w brzuchu burzało, że się aż m-siól plotu chycić. A iako na takim gospodarstwie je dycki kieda psów, tóż to zaczęło szczekać, wyskakiwać. Robióm taki krawal, a u Jyndrysa się prawie brali do wie-czerzy. Na stole był upieczony gónsior, szumny kokocz, w żóńku miodula. Baba prawi:

— Podziw je sie, chłopie, kiery idzie, bo psy blakająm.

przychyń go szmatóm, wórszt wroź pod żarna, żbónek pod łóžko, a placek pod pierzine. Jo się zrobim nimocno, puj-dym do kumory.

A Paweł już stół pod dwiry rżami, wszystko słyszol. Do-czkoł aż zapiszczał dwieryze od kumory, otworzył.

— Dobry wieczór, Jyndry-sku.

Dobry wieczór, Paweł-ku. Toć też dobre, żeś prziszel. Ciapni se na ławe. A coś też tam kany widziol abo sly-szol nowego?

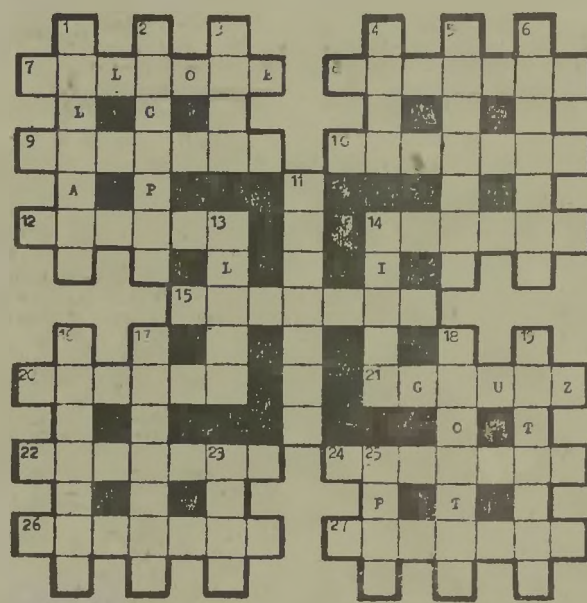
— Coch słyszol abo widziol? Na jak — zech ci tu szel do ciebie, z krzoków wyszel taki grubucny god, iak tyn wórszt pod tymi żarnami. A iak tyn gónsior na tym piecu. Tóż zech porwoł kamiń. taki szkowny iak tyn żbónek pod łóžkym. A iakzech go maznył, to się tak rozplasz-czył, iak tyn placek pod pierz-inóm.

Nó i cós miał gazda robić? Powyćionógł wszystko, co by lo pochowane, położył na stół, a potym jedli i pili, aż się im uszy trzęsnęły. A gądzino, kie była nimocno i się dziala w kumorz, tóż jyny śliny polykala.

Opowiadała 4. XII. 1973 r. Aniela BÓŁKOVA z Kiczyc. Na taśmie magnetofonowej zanotował Robert DANIEL.



Wycinonka wykonana przez znaną poetkę ludową i gawędziorkę — Emilię Micholską z Pruchnej. Fot.: Karol Lojzo.



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. przelecz oddzielająca Tatrę Zachodnią od Wysokich, 8. odezwa, apel, 3. żywe tempo utworu muzycznego, 10. platy wosku napelnione miodem (w ulu), 12. zmartwienie, zgrzyzota, 14. go-spoda, oberża, 15. hitlerowski zbrodniarz, namieślnik Gdańska, osadzony i stracony, 20. stary, dzielny żołnierz, 21. mityczny król Aten, od jego imienia wywodzi się nazwa morza oblewającego Grecję, 22. odrębna postać, warlant czegoś, 24. każdy następca w linii prostej, 26. rodzaj haftu, 27. zawieja, zamieć.

PIKOWO: 1. pierwszy zdobywca Everestu, 2. miejsce między ramionami z tokami, 3. to co zostało stworzone, 4. monarcha, 5. tytuł epopei Homera, 6. utwory poetyckie, 11. popularny owoc, 13. roślina lecznicza, rośnie również w doniczkach, 14. każda roślina o pędach niezdrewniałych, 16. znany autor książek podręcznych, 17. rozjemca, 18. zespół

właściwości dziedzicznych organizmu, 19. wada, defekt, 23. skrzydlata bogini zwycięstwa (mit, gr.), 25. mgła.

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 18 stycznia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 10, 43-400 Cieszyn.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 51/52

POZIOMO: rzemieślnik, skała, ogrom, kod, Adana, agape, ranek, lapa, ale, tabor, walec, rejestracja.

PIKOWO: restaurator, elana, Itaka, środa, nerka, kompensacja, Noe, gra, nabój, karres, lewar, palec.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrody książkowe wylosowali: Zofia Bałdora z Golezowa oraz Stanisław Dąbrowski z Bieleska-Białej. Nagrody wysyłamy pocztą.

ZIMOWY informator turystyczny

Nakładem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej ukazał się obszerny Informator — Zima 73/74 w którym zamieszczono dane na temat bazy noclegowej, gastronomii, biur obsługi ruchu turystycznego, urządzeń sportowo-turystycznych itp. w poszczególnych regionach naszego kraju.

Znajdują się tam również materiały dotyczące naszego regionu, m. in. Wisły, Ustronia, Brennej, Istebnej i Koniakowa. (x)

KRAJ LAT dzieciennych

10

PAWEŁ MUSIOŁ

ciała przy naprawie suszarni w ogrodzie. Bardzo długo naprawialiśmy tę suszarnię, bo Ciniela opowiadał zasuchanemu chłopcu przeróżne wypadki z leszciańskiej przeszłości. Przede wszystkim dzieje kościoła i proboszczów.

Był żywą kroniką Lesznej i parafii. Niewiele już pamiętam z tych Cinielowych opowiadań. Tyle wiem, że mimo trudności w mówieniu z powodu dychy i wola opowiadał barwnie i plastycznie.

Przez długie lata był Cinielą częścią nierozdzielalną kościoła. Codziennie ciałem przygarbiony (w zimne dni jesieni i w zimie w pelerynie specjalnej, mocno przypominającej mniszki habit) do kościoła. Gdy nie było organisty Ciniela odpowiadał po łacinie księdzu przy ołtarzu. Czasem ta łacina w basowym i chrapliwym głosie kościelnego przechodziła pewne przemiany, jak np. po Dominus robiscum — odpowiedź brzmiała tak mniej więcej: Eet kum spizritus totanol.

Ciniela był za moich czasów leszciańskim kościelnym jakby już na wymowie, gdyż obowiązki drugiego kościelnego spełniał zięć Ciniela, Goryl. Goryl przyznali się do jedynacki Cinielów. Uspokojeniem, pobożnością i wszechstronnością fachów wspaniale pasowało do atmosfery tej rodziny. Przed świętami Bożego Narodzenia roznosił Goryl opłatki i szulki parafianom. Ta funkcja była tradycyjna dla tego domu i jego kościelnych funkcji.

Gorylowie mieli syna jedynaka, Janka. Janek uczęszczał do gimnazjum polskiego w Cieszynie. Wszyscy wiedzieli, że po maturze pójdzie na teologię. Pamiętam dobrze tego poważnego, bladego młodzieńca, bo w niedzielę i w czasie wakacji pomagał ojcu i dziadkowi w kościele. Potem przyszła wielka wojna, Wzięto Janka z 7 klasy gimnazjalnej do austriackiego wojska. W jesieni 1918 widziałem Janka wychodzącego z drzwi dyrekcji naszego gimnazjum, ale już w mundurze polskiego podchorążego. Wyjechał z kompanią ślaską pod Lwów. Wnet przyszła tragiczna wiadomość: Janek Goryłow padł pod Lwowem. Na cmentarzu któregoś miasteczka, zdaje mi się Gródka Jagiellońskiego, spoczął daleko od rodziny, od schłodzonego domu w potoku, pod strumą ścianą Cymborka.

Rozpacz była okropna, tyle nadziei i tak daleka mogiła. Ciniela odczuwał tę śmierć podobnie głęboko jak rodzice. Od tego czasu poczęła schnąć szybko. W kościele niewiele już robił, choć nie opuścił dnia. Potem przyszła śmierć i zabrała ostatniego tkacza leszciańskiego i kronikarza dziejów mojej rodzinnej wsi. Za Cinielą podążyła zaraz stara Cinielka, małeńka babcia, wzelek taki, jak określano w Lesznej.

Jakby Bóg chciał wynagrodzić Goryłom straszny cios, dał im córeczkę na podcięcie nadchodzącej starości. Dziecko rosło słabe i blade, nie prorokowano mu długiego życia, a jednak Marynka wyrosła na piękną, choć wątłą pannę. Jak kiedyś do jej matki, tak znów do niej przyznali się młody człowiek z podobnej jak Cinielów rodziny. Gorylowie zostali dziadkami.

Zdawało się, że już los tej rodziny wszystkie strzały wyrzucił z kołczanu. Niestety, burza znów rozpętała się nad nią. Przedwczesnie zmarł kościelny Goryl, wreszcie w jesieni 1939 r. zapadła na czerwonkę córka, Marynka. Mimo lekarskiej pomocy i błagań matki, zmarła. Zrozpaczona Gorylka nie miała już siły żyć po tragicznej stracie drugiego dziecka. W czasie pogrzebu córki umierała matka. Po Cinielu i Gorylach została małeńka prawnuczka i wnuczka. Może dla niej los będzie łitościwszy?

Kościelny Ciniela posiadał wspaniałą pamięć. Jura Stebel, kolo-dziej — wprost fenomenalną. Pamiętał np. najdokładniej nazwiska wszelkich szarż wojskowych, oficerskich austriackiego pułku ulanów, w którym służył za aktyw, oraz formuлки wszelkich rozkazów, w czasie wojny światowej pełnił w naszej wsi rolę tłumacza, ilekroć pojawili się przedstawiciele władz (żandarmerii) nie umieliśmy po polsku, języka niemieckiego nauczyli się Stebel w czasie służby wojskowej i nie zapomniał go po kilkudziesięciu latach nieposługiwania się nim wcale. Taką to pamięcią odznaczał się Stebel. Nie dziwota, że pamiętał najdrobniejsze zdarzenia z lat młodości, umiał nawet wyprowadzić genealogie niektórych koni leszciańskich. Nie spotkałem w życiu człowieka o takim darze pamięci, w Lesznej zbliżali się do Stebla pod tym względem Ciniela i Bartula — ziele-larka.

Pochodził Stebel z większej chalupy w górnej części Lesznej, gdzie w latach młodości było dużo jeszcze góralszczyzny. Po przyjeździe z wojska nie żenił się, jak to jest w zwyczaju wszystkich młodych ludzi. Pozostał starym kawalerem i uprawiał kolar-kę. Dopiero około pięćdziesiątki zawarował Stebel dla wdowy z czworgiem dzieci. Zahrańiała rodzina i znajomi, gdyż baba była pyskata i mądrala, nadto dzieliła ich odmienności wyznania. Ale Stebel uparł się i ożenił. Pasierbice, służąc u gawdów, nie sra-wiały Steblowi kłopotów, za to pasierb nie chciał się żadnej pracy jać po wyjściu ze szkoły. Chodził koło wód z rękoma w kieszeni, mądrawał, głowę to w prawo, to w lewo przechylał jak geś, stad go ochrzczono przewżwiskiem kreciołórką. Ten kreciołórką nosił jeszcze jeden przydomek: Sluga Boży. To ostatnie określenie zawdzięczał swej matce.

c. d. n.



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 3 (920) • 15 — 21 STYCZNIA 1974 R. • ROK XX

W SPÓŁDZIELNI PRACY „JEDNOŚĆ”

Łączą sprawy produkcji i bytu załogi

SPÓŁDZIELNIA PRACY „JEDNOŚĆ” zamknęła rok 1973 poważnymi sukcesami. W br. obchodził ona 25-lecie istnienia i działalności produkcyjnej i usługowej. Planowe zadania produkcyjne i usługowe wartości globalnej 29.705 tys. złotych wykonano z nadwyżką i przed terminem w wysokości 30.805 tys. Wkład Spółdzielni do „banku 30 miliardów” w wysokości 1.100 tys. złotych także został wykonany z nadwyżką.

Działalność „Jedności” ukierunkowana jest zarówno na zaspokojenie potrzeb rynku krajowego, jak i zagra-

nicznego. Na potrzeby rynku krajowego i na eksport produkuje spółdzielnia przede wszystkim szachy, i to aż w

4 asortymentach (różne wielkości i kształty figur) oraz stoliki z szachownicą.

Na brak zbytu szachów nie można narzekać, raczej trzeba powiedzieć, że załoga nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb.

Obecnie eksportuje „Jedność” szachy m. in. do USA, Szwecji, Luksemburga. Otwierają się dla niej rynki w Czechosłowacji i Jugosławii.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

SZYBOWCE

spisują się doskonale

Cały ubiegły tydzień nasi piloci — uczestnicy XIV Szybowcowych Mistrzostw Świata, spędził na solidnym treningu.

W australijskiej miejscowości Waikerie jest już blisko 70 pilotów z ponad 25 krajów. Rywalami Polaków — Stanisława Kluka, Henryka Poźniaka, Franciszka Kępkę i Stanisława Wujczaka będą czołowi zawodnicy NRF, Amerykanie, Francuzi, Austriacy i Szwedzi. Oni też zaliczani są do grona faworytów.

Doskonale bielskie szybowce spisują się na treningach zadowalająco. Wszystkie konkurencje treningowe nasi zawodnicy wykonali w całości, gdy zawodnicy innych ekip musieli lądować „przymusowo” w terenie.

Liczymy, że nasi chłopcy, a wśród nich dwukrotny wicemistrz świata Franciszek Kępka i jego szybowiec „Jantar”, nie wrócą spod australijskiego nieba bez medalu. (cz)

Akty nominacyjne dla naczelników

Dnia 29 grudnia ubiegłego roku w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach z rąk wojewody gen. Jerzego Ziętki nominacje na naczelników powiatu, miasta oraz ich zastępców otrzymali Henryk Gorgosz, Jan Kullig, Gabriel Szwierkiewicz oraz Jacek Daszkiewicz.

Następnego dnia w Urzędzie Powiatowym w Cieszynie naczelnik powiatu, Henryk Gorgosz, nominował na naczelników miast Ustronia i Wisły Włodzimierza Gólkowskiego oraz Wiktora Buczkę.

Z dniem 1 stycznia naczelnik miasta Cieszyna Jan Kullig w uzgodnieniu z przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej Tadeuszem Tomczakiem powołał do życia Biuro MRN, którego dyrektorem została Anna Szonowska. (jl)

Uroki beskidzkiej zimy



Weszły w życie przepisy:

o zwiększeniu zagranicznych środków płatniczych oraz o jednolitym systemie opłat paszportowych

AK POINFORMOWAŁY — niestety dość ogólnikowo — środki masowego przekazu, z dniem 1 stycznia br. wprowadzone zostały nowe zasady przydziału zagranicznych środków płatniczych, obowiązuje także od tego dnia jednolity system wnoszenia opłat paszportowych.

Czytelnicy zapewne pamiętają, że w roku ub. limit złotych przeznaczonych na zakup zagranicznych środków płatniczych wynosił na 1 osobę 7.000 złotych. W tym roku limit ten podniesiony został do kwoty 8.100 zł, przy czym obowiązuje on zarówno przy zakupie walut (lub bonów NBP) krajów socjalistycznych i kapitalistycznych, bez względu na ilość wyjazdów i krajów podróży.

Mieszkańców polsko - czechosłowackiego pogranicza interesują także możliwości nabywania koron CSRS. Otóż, jak zostało ustalone, posiadacz przepustki małego ruchu granicznego otrzymywać może 30 koron miesięcznie, placąc za nie łącznie z opłatą 55 złotych. Sprzedaż koron czechosłowackich na podstawie książeczki walutowej, a także po okazaniu ważnej przepustki granicznej, prowadzą w na-

szym regionie Oddziały Narodowego Banku Polskiego w Cieszynie oraz Ustroniu. Należy wyjaśnić, że nabywanie koron CSRS przez posiadaczy przepustki małego ruchu granicznego odliczane będzie z rocznego limitu przeznaczanego na zakup zagranicznych środków płatniczych.

Warto także wiedzieć, że przydziału dewiz przy niesłużbowym wyjeździe do Jugosławii dla tej samej osoby można dokonać raz na dwa lata.

Ustalone zostały także zasady ubiegania się o przydział dewiz przy wyjazdach do Jugosławii oraz innych

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Zyczenia noworoczne I sekretarza KC PZPR dla przodujących rolniczek



Sekretarz KP PZPR Stanisław Ząbek wręcza list Edwarda Gierka przodującemu rolnikowi z Pogórze. • Fot.: Paweł Czupryna.

Z okazji nowego roku I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wystosował imienny list z życzeniami pomyślności do przodujących gospodyń z Pogórze Eugenii i Krystyny Babik. Czytamy w nim: „Serdecznie Wam gratuluję pięknych osiągnięć w pracy zawodowej i działalności społecznej w roku 1973. Wysoko cenimy Waszą gospodarność i dobre wyniki w produkcji mleka i jaj.

Wnioskuję godny wkład

w realizację wspólnego dobra, szybkiego rozwoju naszej Ojczyzny — Polski Ludowej. Jestem przekonany, że i nadal przodować będziecie w wykonaniu ambitnych zadań, jakie stawia sobie nasz naród, pragnąc żyć coraz pełniej i lepiej.

Z okazji nowego roku życzę Wam dalszych sukcesów na polu zawodowym i społecznym, życzę wiele szczęścia

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

PO PROSTU SERCE

TROSKLIWE RODZINY

PRZYJEMNIE spędzili ostatnie wakacje zimowe mieszkańcy domów dziecka w Cieszynie, Dzieciogłowie i Kończycach Wielkich. Część dziewcząt i chłopców wyjechała na święta do własnych rodzin. Pozostałymi zaopiekowały się zaprzyjaźnione z tymi placówkami rodziny

Z cieszynskiego Domu Dziecka 29 dziewcząt i chłopców wyjechało do własnych rodzin, zaś 12 przyjęły rodziny m. in. Wilhelma Grudnia z Cieszyna, Renaty Hubki z Żor, Stefani Polok z Wisły, Marli Śliwki z Międzywiesia, Natalii Hrapek z Chybia i Józefa Dybota z Cieszyna. Rodziny te od lat utrzymują kontakty z kierownikami PDD i corocznie zapraszają wychowanków do swoich domów.

Z 35 byłowców Domu Dziecka w Kończycach Wielkich ponad 20 wyjechało do matek, ojców i krewnych, zaś 5 wychowanków zabrali do siebie mieszkańcy powiatu. Jak nas poinformowało kierownictwo tej placówki, zakład opiekuńczy PKP w Zebrzydowicach, nie bardzo troszczy się o mieszkańców Domu. Jeszcze ani razu nie zabrał nikogo na kolonie, obozy, czy zimowiska.

W Dzieciogłowie 28 dzieci wyjechało na okres wakacji do własnych rodziców, krewnych i zaprzyjaźnionych rodzin. Dyrektor placówki, Piotr Szwarc, do najtroskliwszych rodzin, które rokrocznie opiekują się w okresie wakacji wychowankami, zalicza rodziny Kostków z Cieszyna, Klusów z Ustronia - Polany, Nowaków z Kozakowic, Flonowiczów z Boguszowic i Sikorów z Góleszowa. (cz)

Sukces młodych sprzedawczyń

Piękny sukces zanotowały na swoim koncie uczennice Ośrodka Dokształcania Młodocianych Sprzedawców WSS „Konsum Robotniczy” w Cieszynie, które wygrały wojewódzkie eliminacje V Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Społeczno - Politycznej Sprzedawców.

Drużyna WSS, w której wystąpiły cztery członkinie zakładowego koła ZMS, wygrała te eliminacje. Barw jej broniły: Stanisława Warchol, Danuta Dziadek, Franciszka Wania i Halina Dadej.

Indywidualnie najlepszym opanowaniem wiedzy o kraju i świecie wykazała się cieszynska reprezentantka Stanisława Warchol.

Tak więc zespół WSS „Konsum Robotniczy” będzie występował w finale konkursu, który odbędzie się z początkiem lutego br. w Krakowie.

Zespół do konkursu przygotowywali: mgr Aleksandra Gilewska i mgr Mateusz Czupryna. (cz)



Z CYKLU NASZE DZIECI: 7-miesięczna Kasia L. z Dzieciogłowa.

Rok 1973 w księgach USC

W cieszynskim USC zarejestrowano w ubiegłym roku 1440 urodzin (866 chłopców i 574 dziewczęta), czyli o 80 więcej niż w roku 1972. Rodzice nadawali swoim pociechom najczęściej imiona: Barbara, Dorota, Katarzyna, Magdalen, Dariusz, Grzegorz, Andrzej i Tomasz. Aż 350 razy zagrzmiał w salach Urzędu marsz weselny. Na ślubnym kobiercu stało m. in. 10 obywateli CSRS, 2 Węgrów i po jednym z Anglii i NRD. Najstarsza para liczyła 145 lat, a najmłodsza 36. Zmarło 714 osób (przed dwoma laty 667).

Jak nas poinformował kierownik USC w Istebnej, Tadeusz Królikowski, urodziło się tam 140 dzieci, którym najczęściej nadawano imiona Anna, Małgorzata, Jan i Jerzy. Związek małżeński zawarło 77 par, a zmarło 77 mieszkańców gminy Istebna.

W Wiśle urodziło się 254 dzieci, (o 10 więcej niż przed dwoma laty), w tym trójczki państwa Kędziórów. Najczęściej nadawano noworodkom imiona: Dariusz i Iwona. Na ślubnym kobiercu stanęły 93 pary, (o 10 mniej niż w 1972). Zmarło natomiast 49 mieszkańców Wisły.

Kierownik USC w Brennej Gustaw Górniok podał, że na terenie Brennej i Górek urodziło się w ub. roku 315 dzieci, w tym 167 chłopców i 148 dziewcząt, a rodzice wybierali dla nich imiona Mariusz, Dariusz, Wojciech i Grażyna. Sala ślubów gościła 77 razy nowożeńców, a zgónów zarejestrowano 44.

W Zebrzydowicach zanotowano znaczny spadek urodzin. O ile w 1972 roku przyszło na świat około 400 dzieci, to w ub. roku już tylko 297 (156 chłopców i 139 dziewcząt). Otrzymywali oni najczęściej imiona: Joanna, Izabela, Mariusz i Dariusz. Zawarto 117 związków małżeńskich i zarejestrowano 68 zgónów (40 mężczyzn i 28 kobiet). (cz)



Pawilon IV Szpitala Śląskiego w Cieszynie po przebudowie i modernizacji wnętrza. • Fot.: Paweł Czupryna.

Cieszyński szpital zmienia oblicze

SZPITAL ŚLĄSKI w Cieszynie z roku na rok wzbogaca się o nowe cenne urządzenia medyczne. Modernizuje się i przeprowadza kapitalne remonty starych, wystrzężonych już pawilonów, porządkuje otoczenie tych budynków i rozbudowuje obiekty pomocnicze. Jest już opracowana przez Biuro Projektów Służby Zdrowia w Katowicach dokumentacja, dzięki której szpital nasz otrzyma nowoczesny blok diagnostyczny (9-piętrowy) i pawilon łóżkowy. Część starych budynków na terenie szpitala zostanie rozebrana, a na ich miejscu powstaną nowoczesne obiekty.

W ubiegłym roku kontynuowana była budowa kuchni centralnej. Roboty, które wykonuje Zakład Remontowo - Budowlany przy ZOZ, mają być ukończone w roku bieżącym. W tych dniach po kapitalnym re-

moncie zostanie oddany do użytku pawilon 4. Obiekt prezentuje się okazale. Będzie on pawilonem awaryjnym, do którego przenosić się będzie poszczególne oddziały na czas remontu ich macierzystych budynków.

Na wyposażenie pawilonu przeznaczono ponad milion złotych.

Dalej kontynuowany jest kapitalny remont hotelu dla pielęgniarek przy ulicy Bielskiej. Dotychczas wymieniono stolarkę, instalację elektryczną i centralnego ogrzewania. W tym roku budynek ten zostanie podniesiony o jedno piętro, w wyniku czego otrzyma się dodatkowo 45 miejsc. Po ukończeniu robót, zamieszkają w nim pielęgniarki, które dotychczas zamieszkiwały pomieszczenia w Zamku.

Prowadzone będą także prace przy budowie magazynu przy szpitalnym. Roboty wykonuje PPRB w Cieszynie.

W ubiegłym roku na kapitalne remonty obiektów szpitalnych wydano prawie 5.700 tys. złotych.

Przy tej okazji należy wspomnieć o zamontowaniu nowych wind w pawilonach III i VII, o całkowitej wymianie sieci telefonicznej i elektrycznej i w niektórych obiektach centralnego ogrzewania, oświetlenia dróg wewnątrz szpitala, poprawieniu nawierzchni chodników itp.

W ciągu najbliższych dwu lat wszystkie obiekty szpitalne zostaną podłączone do miejskiej elektrociepłowni.

Podobnie jak w ub. roku, na wyposażenie w sprzęt medyczny i aparaturę specjalistyczną przeznaczono ponad 1.200 tys. złotych. W minionym roku zakupiono i zamontowano dwa rentgeny, elektrokardiograf, aparat do znieczulania ogólnego, mikropompę i diadynamik oraz aparat do zabiegów elektro - chirurgicznych (cz)



Rekord „Jubiler”

Cieszyński sklep PHD „Jubiler” wykonał roczny plan obrotu towarowego już w połowie października ub. r. Ponadplanowy utarg tej placówki handlowej wyniósł blisko 2,5 miliona złotych! Nie ma się czemu dziwić, jeśli zważy się fakt, że cieszyński „Jubiler” zaopatruje nie tylko w towary, ale i w usługi. W tym celu jeden z cieszyńskich rzemieślników wykonał wernik kopie zbroi oraz mieczy rycerskich. Calkowicie zmienił ulegnie dotychczasową funkcję wszystkich wewnątrz lokalu, zaś wejście do „Zamkowej” usytuowane zostało w miejscu obecnego okna wystawowego.

„Nastolatka”

— czy uniwersalny... kram?

O nieprzemysłowym działaniu świadczą urządzenia wielobranżowych sklepów w ciastkach, marmeladach, naleśnikach. Najlepszym tego przykładem może być WSS-owska „Nastolatka”, w której „Konsum. Robotniczy” usiłuje sprzedawać odzież, płaszcze, obuwnicze, bieliznę, dzwoneczki, galanterię, kosmetyki i kto wie jeszcze co. O ułatwieniu ekspozycji oferowanych towarów trudno w tych warunkach marzyć. Bo, sprzedawane np. płaszcze są tak upchane na wieszakach, że klient otrzymuje towary niepełne. O ile, rzecz jasna, skusi się na kupno... By nastolatkom oferować wszystko, co do ich ubioru jest niezbędne, potrzebne są obrotowe domy handlowe, a nie małe leńskie kłitki.

Osiedlowy pawilon handlowy

Przy ul. Szumanowskiego dla potrzeb i wygod mieszkańców budowanego tam osiedla wznosi się obrotowy pawilon handlowy, w którym WSS sprzedawać będzie artykuły spożywcze i pierwowzory. Należy życzyć, by obiekt wybudowano szybko i jeszcze w tym roku oddano do użytku mieszkańcom. (tk)

„Zamkowa” otrzyma efektowny wysiód

Popularna w Cieszymie restauracja „Zamkowa” na dłuższy

W Spółdzielni Pracy „Jedność”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Zadania produkcyjne wykonała Spółdzielnia w 101 proc., a za eksport w województwie katowickim w resorcie spółdzielczości pracy uzyskała w I półroczu 1973 r. I miejsce (za II półroczem nie dokonano jeszcze podsumowania).

Zadania na rok 1974 przewidują wzrost produkcji, uruchomienie nowych asortymentów szachów. Planuje się też modernizację procesów produkcyjnych, m. in. przez zakup nowoczesnej maszyny do produkcji figur szachowych.

Również w zakresie usług dla ludności, różnych instytucji i przedsiębiorstw Sp. Pr. „Jedność” może się pochwalić pięknymi wynikami. Zadania w tym zakresie wykonano w 1973 r. prawie w 111 proc.

W dziale usług drzewnych „Jedność” specjalizuje się w wyrobie mebli i wyposażenia nietypowego dla różnych instytucji. Na uwagę i podkreślenie zasługuje wykonanie wyposażenia Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszymie.

W dziale usług papirniczych „Jedność” prowadzi oprawę książek, czasopism, broszur druków i ksiąg handlowych. Poza tym wykonuje opakowania na narzędzia (opakowania nietypowe, do małych serii) dla Cieszyńskiej Fabryki Narzędzi.

Spółdzielnia zatrudnia ogółem 330 pracowników, w tym aż 220 chałupników. W dziale usług i produkcji papirniczej zatrudnia ok. 100 chałupników, głównie inwalidów, rencistów i kobiety wieloletnie, dając im możliwość zarobku przy stosunkowo prostej i łatwej pracy, polegającej na klejeniu i składaniu torebek, kartonów itp. Sprawy tej kierownictwo „Jedności” poświęca wiele uwagi, chociaż nie jest to takie łatwe, gdyż automaty zastępują coraz częściej pracę ręczną i wypierają ludzi.

W ogóle w „Jedności” wiele uwagi poświęca się ludziom, ich warunkom pracy i warunkom socjalno-bytowym.

W 1973 r. dokonano rozpoczęcia

już w poprzednich latach modernizację wszystkich zakładów produkcyjno-usługowych, m. in. zmianę oświetlenia, ogrzewanie, przeprowadzono malowanie, wydzielenie pokoi posikowe (śniadaniowe). Oddano też do użytku nową halę maszyn i magazyn o powierzchni 450 m kw. przy ul. Wierzbowej. W 1973 r. rozpoczęto budowę nowego zakładu stolarskiego przy ul. Mała Łąka, gdzie w dalszej kolejności zostaną zbudowane: magazyn, suzarnia i inne obiekty pomocnicze. Znaczący poprawie ulegną wtedy warunki pracy, przede wszystkim w dziale produkcji i usług drzewnych. Planuje się też zakup nowych maszyn, głównie automatów do produkcji figur szachowych.

Dla swoich pracowników i ich rodzin „Jedność” prowadzi 2 ośrodki wypoczynkowe - campingowe (w Wiśle i Malinie i Dąbówku). Z wczasów wypoczynkowych i leczniczych skorzystało w 1973 r. prawie 150 osób.

Do najlepszych pracowników należą: brygadziści zakładu stolarskiego - Gustaw Czujak, brygadziści zakładu usługowego - Gustaw Łaska, chałupnik - Władysław Smagło, chałupnik - tokarz drzewny - Paweł Pilech, prac. fizyczna zakładu papirniczego - Amalia Chrodi, kierownik produkcji papirniczej - Józef Brańka i brygadziści w dziale papirniczym - Franciszek Siedlik. (tz)

MO poszukuje poszkodowanego

W listopadzie n.b. roku w Skoczowie, prawdopodobnie w obrębie dworca autobusowego PKS, zgubiono bądź też skradziony został kasety magnetofonowej marki „Philips” produkcji holenderskiej. Komisarz MO w Skoczowie, będący w posiadaniu odzyskanego magnetofonu, poszukuje poszkodowanego właściciela. Można się zgłaszać codziennie w dni powszednie w godzinach urzędowych. (tk)

Noworoczne życzenia I sekretarza KC PZPR

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

I pomyślności Wam i Waszym najbliższym”.

Siostry Eugenia i Krystyna Babik prowadzą gospodarstwo rolne o powierzchni 4,6 ha. Specjalizują się w produkcji mleka i jaj, uzyskując bardzo dobre wyniki. W ubiegłym roku sprzedały Okręgowej Spółdzielni w Skoczowie ponad 27 tys. litrów mleka, co w przeliczeniu na masło daje 1.200 kg.

Posiadają 6 krów, a każda z nich dała w ub. roku 5-850 litrów mleka. Z prowadzonej fermi drobiu

sprzedają rocznie przeszło 59.000 sztuk jaj konsumpcyjnych i około 500 kg żywa drobiu. Uzyskują także rekordowe wyniki w produkcji roślinnej. Średnia wydajność zbóż waha się w granicach od 38 do 42 q/ha, buraków pastewnych 600-700 q/ha, a słana 80-90 q/ha. Wielkim uznaniem wśród rolników Pogórza i okolicy cieszą się wyhodowane przez nie cielęta, które są zamawiane z kilkuletnim wyprzedzeniem.

Wzręcenia listu dokonał 8 bm. sekretarz KP PZPR Stanisław Zabek w towarzystwie naczelnika powiatu Henryka Gorgosza i I sekretarza KM PZPR w Skoczowie Rinalda Farandy. (cz)



ZIMOWISKO

W ŚWIETLICY GARBARNI

Uznaniem dzieci pracowników skoczowskiej Garbarni cieszyły się zorganizowane w okresie ferii zimowych półkolonie. Do dyspozycji dziewcząt i chłopców oddano piękną, bogato wyposażoną świetlicę zakładową. Gromadką prawie 50 dzieci opiekowały się 2 wychowawczynie: Gertruda Pisarek i Halina St. Półkolonijści mieli okazję oglądać programy telewizyjne, w kolorze, bawili się przy kominku i chodzili do kina na poranki.

Na zakończenie zimowiska zorganizowano spotkanie z „Dziadkiem Mrozem”. Dzieci deklamowały wierszyki, śpiewały piosenki, przekazano również dziewczętom i chłopcom nagrody książkowe, zaś najmłodszych obdarowano słodyczkami. (cz)

WZOROWY PATRONAT

Wzorowo układa się współpraca Szkoły Podstawowej im. Jarosława Dąbrowskiego w Końcach Małych z Cieszyńską Drukarnią Wydawniczą, jako zakładem opiekuńczym. Dyrekcja CDW przekazała szkole sprzęt i odpady bardzo przydatne do zajęć praktyczno-technicznych, wydrukowała nowy regulamin uczniowski oraz umożliwiła wydanie Drukarni uczniom klas VII i VIII, zaś młodzież szkolną zapoznała z pracą drukarni. Wymieniono również kilkadziesiąt godzin na rzecz tego zakładu pracy. (z)

WYRÓŻNIONE KOŁA LIGI KOBIEC

Ostatnio odbyło się podsumowanie powiatowego konkursu na najlepsze koło Ligi Kobiet. Jury pod kierunkiem przewodniczącej Zarz. Pow. w Cieszymie -

WYREMONTOWALI REMIZĘ

W czynie społecznym, systemem gospodarczym członkowie OSP przeprowadzili kapitalny remont simoradzkiej strażnicy. Obiekt ten wzbogacił się o przebudowę pomieszczeń o pięknej salce zebrani z pełnym zapleczem. Powiększono także magazyn, na sprzęt przeciwpożarowy, wymieniono instalację elektryczną i pokrył dach. Ponadto ogrodzono remizę i wygospodarowano za nią miejsce placu ćwiczeń, na którym będzie można organizować również festyny ludowe.

W wyremontowanej remizie urządził strażacy udany bal sylwestrowy, z którego zysk przeznaczali na zakup sprzętu i dalsze ulepszenie budynku.

Realizacja tych poczyniła stała się możliwa dzięki pomocy i dobru układowej się współpracy z RSP „Wyzwolenie”, Kołem Gospodyń Wiejskich i LZS.

Obecnie Simoradzka przygotowuje się do złotego jubileuszu swojej jednostki straży pożarnej. (cz)

Z MYŚLĄ O DZIECIACH

Wiele miłych chwil przeżyły dzieci naucej Technikum Budowlanego i Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Cieszymie w dniu 8 stycznia br. podczas urządzanej dla nich imprezy noworocznej. Odbyło się bowiem przedstawienie bałki przygotowane przez mgr Helenę Uzdowską, bał maskowy dzieci, konkursy (z nagrodami) m. in. recytacji wierszy i śpiewania piosenek w wykonaniu dzieci. Nie brakło też, oczywiście Dziadka Mroza, który wręczał dzieciom podarunki. (tz)

Weszły w życie przepisy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

krąży strefy pozarublowej Szczegółowej informacji w tej sprawie udziela biura podróży.

Od 14 maja ub. roku wnoszenie opłat paszportowych przy wyjazdach do krajów socjalistycznych polega na wykupieniu specjalnych znaczków w kwocie 300 zł, a w wypadku uprawnienia do ulgi - w kwocie 150 zł.

Znaczki te wklejane są w odpowiednie rubryki wkładek paszportowych i kasowane przez polskie organa kontroli granicznej. Ten sam system został wprowadzony z dniem 1 stycznia br. przy wyjazdach do państw kapitalistycznych, przy czym znaczki opłaty paszportowej kosztuje 2.000 złotych, a w wypadku uprawnienia do ulgi - 1.000 złotych.

Wprowadzone przepisy mają na celu dalsze uproszczenie formalności przy turystycznych wyjazdach zagranicznych.

Inne przepisy obowiązują przy wyjazdach na pobyt stały. (tk)

WYPADKI POŻARY KRAKSY

● Nagłe wejście Franciszka Ligockiego (zam. w Koniakowie nr 24) na jezdnię było powodem potrącenia go przez samochód „żuk” SP 35-39. Wypadek wydrzeł się dnia 6 bm. w Istebnej. Franciszka Ligockiego przewieziono do szpitala.

● Dnia 8 bm. w Skoczowie, na kwaterze prywatnej dla pracowników Śląskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni, popełniła samobójstwo pracownica FSM A.K.

● Służba kryminalna MO zatrzymała dnia 9 bm. Stanisława Janickiego (zam. przy ul. Stary Targ 6 w Cieszymie), podejrzanego o dokonanie w dniu 5 bm. rozboju na osobie mieszkańca naszego miasta J.T. Z dochodzeń wynika, że Stanisław Janicki, po dotkliwym pobiciu swej ofiary, zrabował 450 złotych, paczkę... papierosów „sport” oraz dowód osobisty. Postanowieniem prokuratora osadzony został w areszcie.

● W Puńcowie, dnia 9 bm., wjechał do rowu samochód ciężarowy „star” SC 81-14, kierowany przez Kazimierza Zyraka, zam. przy ul. Aleksandrowskiej 53 w Bielsku-Białej. Samochód został uszkodzony, ofiar w ludziach nie było. Kierowca „stara” został zatrzymany przez MO. (tk)

Wtorek, 15. I. 1974 r.

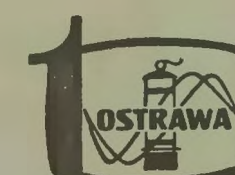
9.00 Wiadomości. 9.05 Bohaterowie naszych ksiąg. 9.30 Pan profesor odchodzi - inscen. telewizyjna. 10.35 Lekarzy i wy. 11.00 Północne Czechy. 11.30 Mówimy po rosyjsku. 15.45 Wiadomości. 15.50 Przedsiębiorstwa oferują. 16.20 Szkoła sportu. 16.35 Echa sportowe. 17.05 Młode horyzonty. 18.00 Dobranocka. 18.10 Program muzyczny. 18.30 Służba kryminalna poszukuje. 18.50 Wiadomości. 19.30 Program publicystyczny. 20.15 Adiant - film NRD (cz. II). 21.20 Wiadomości. 21.45 Spotkanie z lekarzem. 22.00 Koncert starej muzyki polskiej.

Środa, 16. I. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.30 Program dla dzieci. 10.35 Przedsiębiorstwa oferują. 11.30 Informacje teatralne. 11.35 Mówimy po niemiecku. 14.40 Wiadomości. 14.45 Program dla nauczycieli. 14.55 Zanim otworzyte księżki. 15.15 Przegląd starej lampy. 15.35 Kto jest kto? 15.55 Front Narodowy. 16.20 Człowiek na Ziemi. 17.00 Młodym oczyma. 17.45 Wiadomości. 18.00 Dobranocka. 18.10 Informacje teatralne. 18.15 Z wyższych sfer. 19.00 Wiadomości. 19.30 Program publicystyczny. 20.05 Ajax Amsterdam. 20.45 Mediolan. 22.05 Wiadomości. 22.25 Dziadki i dziadkowice.

Czwartek, 17. I. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Program dla szkół. 10.10 Dwadzieścia jeden dni -



film angielski. 15.00 Wiadomości. 15.05 Język czeski. 15.45 Liczymy. 16.35 Dla racjonalizatorów i wynalazców. 17.00 Jaskółka. 17.40 Lenin o wojnie i pokoju. 18.00 Telewizyjny Klub Młodych. 17.05 Rewia. 18.50 Jaka będzie pogoda? 19.00 Wiadomości. 19.30 Kultura 74. 20.00 Oczekiwanie - sztuka telewizyjna. 21.30 Wiadomości. 21.55 Film radziecki.

Piątek, 18. I. 1974 r.

9.30 Wiadomości. 9.35 Oczekiwanie - sztuka telewizyjna. 10.10 Wiadomości. 10.15 Telewizyjny Klub Młodych. 17.05 Północne Czechy - program rozrywkowy. 17.45 Wiadomości. 18.00 Dobranocka. 18.10 Sprytniejszy wygrywa. 19.00 Wiadomości. 19.35 Cykl krótkich filmów. 20.35 Mini-rewia. 21.10 Wiadomości. 21.35 Agent C-1 - polski film przygodowy. 22.10 Piosenki roku.

Sobota, 19. I. 1974 r.

8.25 Wiadomości. 8.30 Kompas. 10.30 Adiant - film NRD. 11.45 Mówimy

po rosyjsku. 12.15 Mówimy po niemiecku. 12.45 Ludzie, którzy przyniesli deszcz - film rumuński. 13.10 Począta rodzina. 14.10 Polly. 14.40 Wielka nagroda KOVO. 15.40 Program wyjątkowy. 16.25 WZKG Ostrawa - Skoda Plazo - spotkanie hokejowe. 18.00 Wiadomości. 18.45 Nad listami widzów. 20.00 Małe przygody z życia. 21.15 Wiadomości. 21.30 Skarb Sierra Madre - amerykański film przygodowy. 22.15 Bramki, punkty, sekundy.

Niedziela, 20. I. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Program dla dzieci. 10.45 Salut. 11.30 Sport. 11.45 Przegląd tygodnia. 12.10 Koncert muzyczny. 13.20 Magazyn rolniczy. 13.50 Dom pełen muzyki. 14.55 Węzłowy rytym. 15.15 Szkoła sportu. 15.30 Z telewizji po kraju. 15.55 Reflektor. 17.05 Wiadomości. 17.10 Wietrzna Góra - czeski film przygodowy. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Lenin w filmie. 20.30 Nie strzelaj - film radziecki. 22.00 Wiadomości. 22.20 Polska dnia dzisiejszego.

Poniedziałek, 21. I. 1974 r.

14.45 Aktualności. 16.40 Za siedmioma górami. 18.10 Program rozrywkowy. 20.00 Młode w domu. 21.25 Program ekonomiczny. 22.25 Trasa na wylot.

Spotkanie PARAGRAFEM CHULIGAN W SPÓDNICY

W CZERWCU ubiegłego roku Halina St., stale zamieszkała w Lublinie, przyjechała do męża i 18-letnią córką na wczasy do Ustronia.

W dniu 16. 6. 1973 r. w agencji restauracji „Oaza” w Ustroniu urządzono dla czasowców wieczerkę zapoznaną z tym, że każdy uczestnik zabawy płacił sam za zamówione przez siebie potrawy i trunki. W wieczorku tym brała również udział Halina St. wraz z rodziną.

Stoliki obsługiwała kelnerka Maria Piech, która mimo stosunkowo jeszcze młodego wieku pracuje w gastronomii już od około 10 lat.

Pogodny nastrój psuł nieco chwiejny krok podchodzącej do stolika kelnerki, który jak się później okazało, nie był wynikiem przemęczenia lub nadmiernej ilości panującego w restauracji, lecz skutkiem nadmiernej ilości spożytego w czasie pracy alkoholu.

Sytuacja ta byłaby jeszcze do zniesienia, gdyby nie epizod, który rozegrał się pod koniec zabawy przy regulowaniu należności za konsumpcję artykułów.

Gdy Halina St. otrzymała od kelnerki rachunek, zauważyła, że ceny za te same artykuły w różnych pończach są różne. Dotyczyło to głównie cen za konsumpcję „kafary” i „wódki”. W tej sytuacji Halina St. zażądała cenika, w odpowiedzi na co kelnerka oświadczyła, że sama sprawdziła prawidłowość podliczeń, obrzucając równocześnie konsumentkę stekiem ryzosotkowych wywisk nie nadających się do druku.

Po czasie kelnerka rzeczywiście przyniosła drugi rachunek, którego końcówka sumą przekształcała się z kwoty 256,80 zł w kwotę 367,80.

Oburzoną postępowaniem kelnerki Halina St. zażądała podania jej książki wniosków i zażądała, czego jednak Maria Piech nie uczyniła. W tej sytuacji Halina St. udała się do biura kierowniczki restauracji a w ślad za nią podążała pijana kelnerka i jej koleżanka „zrobiona na blond”. Tu Maria Piech dała popis nowych wychnów chuligańskich, starając się m. in. wydrzeć Halinie St. trzymane w ręce dwa rozbieżne rachunki, do czego wymieniona jednak nie dopuściła. W poczynaniach tych w pełni sekundowała jej „blond koleżanka”, oświadczała m. in. że wiadomo, po co Halina St. przyjechała na wczasy i jeśli nie ma pieniędzy na uregulowanie rachunku, to może jej pożyczycie sto złotych.

Ostatecznie dzięki interwencji zastępcy kierownika restauracji dokonano nowego podsumowania należności, która wyniosła 250,70 zł.

Należność tą Halina St. w pełni uregulowała.

Tak niefortunnie rozpoczęte wczasy Halina St. opisała w piśmie skierowanym do Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług B. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Cieszymie.

W sierpniu ub. r. sprawę przejął Komisariat MO w Ustroniu i w rezultacie przeprowadzonego dochodzenia prokurator sporządził przeciwko Marii Piech akt oskarżenia. Wymieniona, przesłuchana jako podejrzana, wyjaśniła, iż podała Halinie St. najpierw rachunek na kwotę 367,80 zł, a następnie po rzekomym uznaniu swej „pomyłki” sporządziła rachunek na kwotę 256,80 zł, na podstawie którego skasowała należność za konsumpcję artykułów. Ponadto Maria Piech oświadczyła, że w dniu 18. 6. 1973 r. w czasie pracy wypłynęła tylko 4 kieliszki wódki i Halina St. zalewała jedynie słowem „głupia”.

Podkreślić tu należy, że z uwagi na bardzo częste „pomyłki” kelnerów na niekorzystny konsumpcji został wprowadzony w lokalach gastronomicznych tzw. system rachunkowy wykładanych i obowiązkowo Marii Piech było wyłożenie rachunku na stolik Haliny St. już przy pierwszym zamówieniu, czego obowiązek jednak nie uczyniła.

Pod koniec grudnia ub. r. Maria Piech zasiadała na ławie oskarżonych w Sądzie Powiatowym w Cieszymie pod zarzutem próby oszukania konsumentki i jej znieważenia w sposób szczególny chuligański.

Mając na uwadze całokształt materiału dowodowego, zebranego w czasie dochodzenia, Sąd przyjął, że kelnerka Maria Piech dopuściła się obu zarzucanych jej przestępstw i skazał ją łącznie na 10 miesięcy pozbawienia wolności i 1.500 zł grzywny, a ponadto orzekł od niej na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża Zarządu Powiatowego w Cieszymie - nawiazkę w kwocie 1.000 zł. Niezależnie od powyższego Sąd pozbawił oskarżoną prawa wykonywania zawodu kelnerki lub bufetowej na okres 5 lat i zarządził wywieszenie wyroku na tablicach ogłoszeń Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gastronomicznego w Katowicach, Cieszymie. Ustroniu i Wiśle.

W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, że na szczególne podkreślenie zasługuje fakt wyjątkowo chuligańskiego zachowania się oskarżonej w stosunku do konsumentki, gdyż ta podniosła zastrzeżenie co do prawidłowości sporządzonego przez nią rachunku.

Obrona oskarżonej zapowiedziała, że skorzysta z prawa wniesienia rewizji.

HENRYK ZAŁEŚKI

KIESI, jak jeszcze była pańszczyzna, wybrał się jeden dzień na dziedzinę po pitaniu, ale się mu nie bardzo darło, bo ludzie byli w polu. Mało kaj wypytali kaszek chleba, bo dzieci, jako to dzieci, pasły albo się kansi bawily, tóż jyny jak kaj jaki starzik młot kasek placaka, tóż mu podol. Już było kole południa, tóż młot straszny głoś. Myśli se: „Pudym na pański, podziwom się co też tam ci ludzie robiom”. Zaszł tam, legnił, dziwo się. „Ni ma dobrze być ziadym — prawł se — ale tak drzić, to bvdh dziepro nie chioł”. Uwidzieli go ludzie, zaczęli wrzeszczeć.

— Podziwecie się, my tu harujemy w pocie czoła, a tyn sie tam wyługujel.

Tóż sie dziadziśko zebrało spod tej wyrzby, poszło dali. Ku wieczor był utropiony, chioł kaj zanocować. Na polu ni mógł legnąć, bo sie zbiyralo na deszcz. Po chalu pach sie swięcyło. Prziszedł ku jednej, dziwo się — swięteitko je aji w stodole. Zazdrził tam: zapolono szczypa, na gumnie gnotek z wodom, żeby sie od ni co nie zapoliło, chłop młoci cepym snopki.

— Dobry wieczór! — prawł dziad. Chłop się zlynk, aż mu cep wyłecioł z rynki.

— Dyt się nie bujcie, jo prziszedł po pitaniu.

**gawędy
baśnie
legendy**

**FOLKLOR
ZIEMI
CIESZYŃSKIEJ**

Dziad gazda i sprowca

Obezdził się chłop, prawł:

— Eojym się, bo to z pańskiego. Dziecka chćom jeść, tóż muszym kapke ucapkać na placki.

— Jyny capkejcie. A na noclyg byście mle nie wzyjni?

— Wziunbych, ale móm jyny jednóm izbiczke, jedno przyczko, a dziecek je czworo, a do tego baba jeszcze jakosi nimocno. Tak ni ma mlejsca.

— Dytć jo sie, gazdo, aji na ławie przespim.

— Tóż doczekajcie kapke.

Docapkoł ty snopki, zgał szczype, wziom grotok, uwinol kónsek słomy, poszli do chalupty. Chynyl tón słome pod ławę, prawł:

— Legnicie se.

Dziad już nic nie prawł, wcisł się pod ławę, zakutł się do słomy. A dziecka skumłaly.

— Doczekajcie — prawł chłop — dziepro muszym coś uwarzić.

Dziad zagłondnył, izba była oświetlono szczypm, ale nie było tam blachy. Pyto się:

— Na każ mocie blache?

— Ni ma. Baba nie była trzi dni na pańskim, nō i przislił z dworu, zebrał. „Nie chodźcie na pański — powiedzieli — nie bydziecie warzić”.

Poszedł tyn chłop na pole, słozył ogiń, coś tam uwarzył na kamiyniach. Dziecka się uciszyły, posnyli. Rano obudził dziada jakisj gón. Przibyla jeszcze jedna gymbulka. Dziad stanyl, pyto się:

— Wielu wóm też bydym winiyn?

— Na nic.

Gazda się zaczoł zbiyrac.

— Kanyż się wóm tak śpiychco?

— pyto się dziad.

— Na pański. Muszym iść, bo by mmie jeszcze z tej budy wyzynili, kie też je pański.

— Wyidcie co? Za to, żeście mie

przenocowali, pudym dzisio za was na pański.

— Tam byście, chłopie, nie dali rady, tam trzeba drzić...

— Ale dóm se rady.

— Tóż kie tak, to sie tu kapke pokryncym kole baby, zaopiekujym się nióm. Ale to byście sie musiol śpiychać...

— Już sie bierym.

— Ni zaś tak wartko, poczekajcie, schlipnicie kapke polwyki.

Poszedł chłop na pole, przinósł coś ciepłego, dziad schlipnił i wyoiyro się.

— Nō, teraz już musicie lecieć.

— Na leciol nie bydym.

— Trzeba, bo jak nie zdążyte, to wóm tam przirzom.

— Ale dyć coś wytrzymim, a coś wrócym... — zaśmiał się dziad.

Poszedł, prziszedł na to pański.

Uwidziol go sprowca. Dziad się chioł schować kany za jaki snupek, ale się nie dało. Sprowca zaroz wypod na niego z pyskym:

— Co se myślisz! O kiego sie to przichodził! Lygej na zegon, zaroz ci pokozym, co to je pański!

Dziad się wyciongnyl jak długi, a sprowca piero najaym, wiela wlezie — lula! lula! Jak już tego miod dziad doś, tóż wyskoczył, otzerpol sie, rozpiol dziadowskiom kapote — zażasnialo cysarski ubrani. Sprowca klynknił na kolana, zaczoł przeproszać:

— Mości cysorzu, przeborcie, joch nie wiedziol, żeście cysorzi!

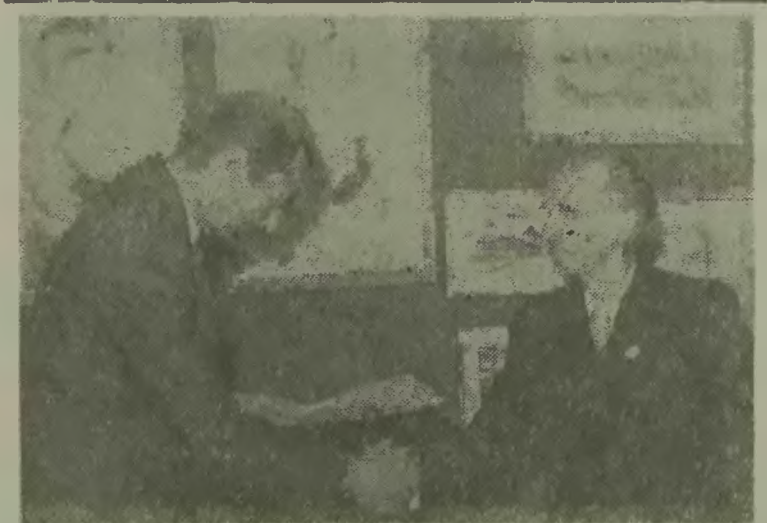
— A cysorż prawł:

— Od dzisio kunice pańszczyzny.

Sóm zech jł skosztowol, wiym, jakó smakuje i nie chym, żeby sie insi tropili.

Opowiadała 4. XII 1973 r. Aniela

BOLKOWA z Kłecze. Na łamie magnetofonowej zanotował Robert DANIEL.



Przewodniczący Sekcji Plastyki Amatorskiej Karol Prymus wręcza sekretarzowi KP PZPR Romualdowi Braunowi akt przekazania prac. • Fot.: Janina Ciupek.

SEKCJA PLASTYKI AMATORSKIEJ fundatorem galerii dla KP PZPR

W środę, dnia 9 stycznia br. odbyło się w KP PZPR w Cieszynie spotkanie sekretarzy Komitetu Powiatowego z członkami Sekcji Plastyki Amatorskiej Małaczery Ziemi Cieszyńskiej.

Podczas spotkania, na którym prezes Towarzystwa — mgr Kazimierz Gołbiewski omówił działalność i zamierzenia „Macierzy” zaś przewodniczący Sekcji Plastyki Amatorskiej — prof. Karol Prymus dotychczasowy dorobek i plany Sekcji.

Na spotkaniu powiatowej instancji partyjnej galerię prac malarzów członków Sekcji: Leopolda Dziadka „Orka” I i II (akwarele), Jana Gluzy „Cieszyn — Nad Olzą” I i „Nowe Miasto” (kreda litograficzna), Bogusława Herczi „Cieszyn — Przykopa” i „Pejżaż beskidzki” (akwarele), Bronisława Kuchta „Istebna — Andziółówka” i „Krańców — Sukienice” (linoryty), Bolesława Nitry „Równica” i „Widok

z Brennej” (akwarele), Karola Prymusa „Cieszyn — Góra Zamkowa” (akwarele) i „Folks Dzierżyński” (węgiel), Emili Skupień „Ślaczka” I i II (akwarele) oraz Andrzeja Świdra „Moskwa” i „Cieszyn — FACH” (olej).

Dziękując za ten piękny i serdeczny dar sekretarz Romuald Braun podkreślił wielką troskę władz o rozwój kultury narodowej oraz życzył jeszcze piękniejszych osiągnięć i jak najlepszych warunków pracy Sekcji i Towarzystwu.

Miłym akcentem spotkania było wręczenie prof. Karolowi Prymusowi „Medalu 25-lecia PZKO”. Medal w imieniu ZG PZKO wręczył inż. arch. Bronisław Firle.

Przekazana galeria jest kolejnym, drugim już darem Sekcji Plastyki Amatorskiej. W 1972 r. Sekcja ofiarowała podobną galerię Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

DZIENNIKI — L. Tolstoj. Dzienniki prowadzone przez L. Tolstoj z pewnym przerwami przez 64 lata stanowią istotną część jego spuścizny literackiej. Pierwszą notkę w swoim dzienniku napisał Tolstoj w wieku dziesiętnastu lat, a ostatnią cztery dni przed śmiercią. Dzienniki są świadectwem duchowego rozwoju wielkiego pisarza, odzwierciedlają proces narodzin jego filozofii, wyjaśniają genezę dzieł, umożliwiają poznanie jego rodziny, przyjaciół i zwolenników. W. Literackie, tom I/II, cena zł 170.

SKAZANI NA SUKCES — H. H. Kist. Hans Helmut Kist znany jest w Polsce z książek „0018” i „Fabryka oficerów”. Skazani na sukces to powieść sensacyjna o akcentach społecznych i politycznych. Autor przedstawia tzw. „wyższe sfery” dzisiejszej Bawarii, obnaża ich pasywność i sztywność, opisuje losy architekta, który zerwał z tym środowiskiem. MON, cena zł 30.

POWRÓT — R. Frelek. Bogato ilustrowana powieść filmowa ukazująca rolę Ludowego Wojska Polskiego w wyzwoleniu i przywróceniu Polsce Ziemi Zachodniej i Północnej. Powieść polityczna, a na tym tle dramatyczne losy bohaterów ukazane są oczyma młodego pokolenia, wyrosłego tam i wychodzącego w życie. KIW, cena zł 30.

RZĘKA PAMIĘCI — S. Delhanc. Sven Delhanc to jeden z najpopularniejszych pisarzy skandynawskich. „Rzeka pamięci” jest najbardziej komunikatywnym utworem tego pisarza, przesyconym humorem, dającym barwny obraz zanikających tradycji i schyłku obywatelskości. Akcja rozgrywa się w 1937 r., a opisywane wydarzenia łączą się z pradawnym świętem oczyszczania rzeki. Czytelnik, cena zł 18.

WOJNA ZA KRĘGIM POLARNYM. — A. Perepechko. Jest to książka z serii Wojny Morskie. Przedstawia historię zmagania w czasie drugiej wojny światowej na Dalekiej Północy. Wojna ta rozpoczęła się niemiecką aneksją Norwegii, a później po zaatakowaniu Związku Radzieckiego, ob ją również dalsze obszary północne. Autor ukazuje nie tylko wydarzenia z wojny o Norwegię, ale także tragiczne zmagania północnoatlantyckich konwojów, rajdy na Morze Północne niemieckich korsarzy i walkę z nimi sił sprzymierzonych. W. Morskie, cena zł 25.

O CIESZYŃSKIM

TRYBUNA ROBOTNICZA — M. GAZYN „ŚRÓDA” z dnia 9 stycznia br. zamieściła obszerną informację Józefa Kilińskiego pt. „Na Równie samochodem”. W której omówiono walory turystyczne Równicy oraz dobre warunki konspiracyjno-noclegowe, jakie stwarza tamtejsze schronisko. (z)

TESINSKO — kwartalnik regionalny powiatów Karwina i Frydek Misteck, nr 4 z roku 1973, poświęcony jest prawie w całości Orłowej i okolicy. Na uwagę zasługują m.in. prace Błażeny Grobelnej o strajku orłowskim w 1896 r., Andelina Grobelnej o wybojach w Orłowej i Łazach w latach 1895—1914. Błażena Palocha o Orłowej w literaturze pięknej. (z)

ŻYCIE WARSZAWY nr 8 z data 6—7 stycznia 1974 r. zamieściło obszerny artykuł Andrzeja Wróblewskiego pt. „Cztery historie o Brodzie”, w którym przedstawiono szczegółowo życie i działalność pedagogiczno-muzyczną Józefa Brody znanego działacza i członka Zespołu Regionalnego w Koniakowie, grającego na wielu różnych instrumentach ludowych. (z)

GŁOS PRACY w nr 4 (7154) z 5 stycznia br. zamieścił artykuł pt. „Głód pomysłów” poświęcony wielokom racjonalizatorskim z dziedziny bhp. Autor artykułu obszernie opisuje wniosek pn. „Kraśny hartownicz” G. Holskys z Odlewni Żelwa w Skoczowie. (kar)

TRYBUNA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO zamieściła w nr 21 artykuł Kazimierza Raszkę na temat form wyróżnień ludzi za dobrą robotę w Zakładach ElektroMaszynowych CELMA w Cieszynie. Autor omówił formy wyróżnień moralnych oraz pieniężnych. (kar)

METALOWIEC — dwutygodnik Zarządu Głównego ZZZM zamieścił w nr 1 (586) wywiad z przewodniczącym Rady Zakładowej w Cieszynie. Poświęcony jest on sprawom socjalno-bytowym oraz produkcyjnym, podejmowanym przez samorząd cieszyńskiej CELMY. (kar)

STUDIA I MATERIAŁY z dzieł województwa katowickiego w Polsce Ludowej (tom VIII) wydane pod redakcją Henryka Rechowicza przez Śląski Instytut Naukowy w Katowicach zawierają wiele cennych prac dotyczących pierwszych lat powojennych w naszym województwie oraz roli PPR w rozwoju życia polityczno-gospodarczego i społeczno-oświatowego na tym terenie. W licznych pracach znajdujemy interesujące dane i szczegóły związane ze Śląskiem Cieszyńskim. (z)

BAJKA ŚLĄSKIE ze zbiorów Lucjana Malinowskiego wydane zostały ostatnio przez Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie w bardzo starannej szacie edytorskiej i na wysokim poziomie naukowym pod redakcją Heleny Kapeliś. Wybór, wstęp i opracowanie jest dziełem Elżbiety Jaworskiej, zaś słowo wstępne napisał Julian Krzyżanowski. Zarówno we wstępie, słowie wstępnym jak również wśród samych tekstów znajdujemy wiele danych i materiałów dotyczących Cieszyńskiego. (z)

**ZAPISKI
KULTURALNE**

ODDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO w Cieszynie odbędzie swoje kolejne styczniowe zebranie w najbliższy piątek, dnia 18. I. o godz. 16.30 w tut. Domu Kultury.

Na zebraniu referat pt. „Jan III Sobieski i jego francuskie koneksje” wygłosi doc. dr Michał Komaszynski, pracownik naukowy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Po referacie i dyskusji odbędzie się walne zebranie Zarządu Cieszyńskiego Oddziału PTH, na które zaprasza się wszystkich członków. (z)

MARIA WARDAS, przebywająca od dłuższego czasu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Płn., bardzo pożytecznie spędza czas. Odbija liczne spotkania z Polonią amerykańską, gromadzi materiały do drugiej części powieści „Maryśka ze Śląska”, która nosić będzie tytuł „Maryśka za wielką wodą”. W ukazującym się w Chicago „Dzienniku Związkuw” drukowano w odcinkach jej powieści „Maryśka ze Śląska” i „Zew przestworzy”, a obecnie „Maryśka ze Śląska” nadawana jest w polskich audycjach radiowych, w 15-minutowych odcinkach. (z)

W TEATRZE IM. A. MICKIEWICZA w Cieszynie wystąpi w dniu 18 stycznia br. o godz. 18.00 Państwowy Teatr Polski w Białymostku ze sztuką Johna Patricka „Niecierpliwe serce”. W dniu 23 stycznia br. Państwowy Teatr Nowy w Zabrzu wystawi sztukę pt. „Niewidzialna kochanka”. W dniu 29 stycznia o godz. 18.00, w ramach „Katowickiego Karnawału Kulturalnego” zaprezentuje ciekawy program rozrywkowy Centralny Zespół Wojska Polskiego z Warszawy, zaś 30 stycznia br. widowisko sensacyjne pt. „Bezsennosc” wystąpi.

**W RODAKÓW
ZA OLZĄ**

OD CZERWCA 1972 roku datują się kontakty pomiędzy Towarzystwem Ziemi Kozienickiej, a MK PZKO w Cieszynie. Podczas pobytu na Zaoziu pięcioletniej delegacji TZK, między dwiema organizacjami podpisana została nowa umowa kulturalna. Przeglądając ona wzmianki turystyczne, wczasową i kolonijną. (JO)

SPIEWNICZEK dla najmłodszych dzieci wydało Zrzeszenie Śpiewacze przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Częstochowie. Jest to zbiorek zatytułowany „Piosenki ze scenki”. Autorem tekstów melodycznych jest Bronisław Libarda. (JO)

wi w Cieszynie Państwowy Teatr Zagłębia w Sosnowcu. (z)

ZAKŁADOWY DOM KULTURY FSM — Kuźni w Ustroniu przygotował na tegoroczne ferie zimowe dla dzieci bogaty program, w ramach którego odbył się m.in. koncert pt. „Dzieci — dzieciom”, zabawa noworoczną, przedstawienie teatralne „O Kasi co gaski zgubiła” oraz „Spotkanie z filmem”. Wszystkie imprezy cieszyły się wielkim powodzeniem u najmłodszych mieszkańców Ustronia. (z)

AMATORSKI KLUB FILMOWY „KLAPS” przy Cukrowni w Chybiu rozpoczął już wykonywać zdjęcia do nowego filmu, zatytułowanego „Chambon”. Treścią jego jest montaż nowoczesnego kombinu cukrowniczego, sprowadzonego z Francji, oraz współpracowników polskich i francuskich. (JO).

PAWEŁ LYSEK profesorem zwyczajnym. W dowód uznania za wysoki poziom studiów polonistycznych na Uniwersytecie w New Yorku rektor uczelni mianował Pawła Łyska profesorem zwyczajnym. (x)

SZCZEP HARCERSKI Szkoły Podstawowej nr 8 z Sopotu, przebywający na zimowisku w Jaworzynie, postanowił nawlażyć stały kontakt z grupą Cieszyńszczyki, żyjących na emigracji. Szczegółowy plan współpracy opracowany został przez Szczepa, dyrektora szkoły, Józefa Gołębia i jego zastępcę, Jana Podgórnego. Obaj są Cieszyńszczykami, utrzymującymi żywą łączność z macierzystym regionem. (x)

KLUB PROPOZYCJI: Dnia 18 bm., o godzinie 18 spotykają się miłośnicy talentu Stanisława Hadyny w „Naszym Kąciku”. by wysłuchać interesującej gawędy tego kompozytora, organizatora Zespołu „Śląsk”, a zarazem autora szeregu prac literackich.

Tematem pogadanki będzie „Przedziwne sprawy Mazurka Dąbrowskiego”, którego historię ufa w formie zbłędyzowana, oddał właśnie autor do druku. (x)

ZMARŁ WŁADYSŁAW URBAN-CZYK — inżynier górniczy, doskonały techniczny i pracownik naukowy Wyższej Szkoły Górniczej w Ostrowie. Wł. Urban-czyk był ofiarnym społecznikiem, znanym działaczem PZKO.

EUGENIUSZ FIERLA odznaczony został Medalem 25-lecia PZKO za wybitne zasługi w pracy społeczno-kulturalnej. Uroczystość odbyła się w czasie rocznego plebiscytu na posiedzeniu ZG PZKO.

50-LECIE PRACY artystycznej obchodził chór mieszany PZKO w Łutyni Górnej. Jego początki sięgają 1923 roku, kiedy to utworzona została dwadzieścia lat później Szkoła w Czechosłowacji zaczęła w nowych warunkach organizować polski ruch kulturalno-oświatowy. Aktualnie kierownictwo artystyczne w zespole sprawuje Emil Jedyniec. Za zasługi w pracy dla środowiska chór został odznaczony Medalem 25-lecia PZKO oraz odznaką Zrzeszenia Polskich Chórów i Orkiestr w Warszawie. (kg)

Kraj lat dziecińczych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 6)

Najbardziej znany w okolicy był Borski. Roześmiany, o grubych i wilgotnych wargach, zawsze skłonny do pogaduszek (przy czym spełnił i młeczyl spółkę), czynił wrażenie trochę dobrodusznego fauna, trochę idioty. Lubił szczególnie młodych ludzi, spotkanego młodzieńca obisywał pieszczotliwymi wyrazami sepleń (Boziateczko, Pieciureczek) i garnał się doń natrętnie.

Drugą namiętnością Borskiego były koty. Stale też w worku nosił kocięta, które sprzedawał — za słoneinę lub pieniądze. Jako handlarz kociuleczków słynął w całej okolicy. Zawsze w drodze, zawsze z kotkiem w worku i zawsze uśmiechnięty. Wiedział dokładnie, gdzie kociuszka kotna, gdzie się już okociła.

Aż raz spotkało Borskiego — handlarza kotami nieszczęście — saneczkujący chłopcy w całym rozpadzie uderzyli w Borskiego i potamali mu paskudnie nogę, że trzeba ją było amputować u kolana. Odtąd Borski nie nosi już kotów, ręce bowiem muszą trzymać kule. Ale wędrowek nie zaniechał. Twarz jego mu poszarzała, przybyło zmarszczek i włosy posiwiały. Tylko jak dawniej śmieje się do chłopców i kotów.

Zdaje mi się, że chodził jeszcze po świecie Jónek Pustówka Zzo kamienia w Nydku. W moich chłopięcych latach był Pustówka piękny, smukły jak topola młodzieńcem. Ubrał się porządnie, gdy przystojnemu Jónkowi nikt byle jakich łachów nie dawał. W czasie wojny światowej paradował w austriackiej kurcie i czapce wojskowej. Litowali się ludzie, szczególnie dziewczęta, że taki dorodny młodzieniec nie ma rozumu. Jónka przyjmowano w chałupach radośnie. Twarzą i postacą budził żywą sympatię, domownicy mieli też z nim regację. Jónek opowiadał o swych narzeczonych, a miał ich bardzo dużo, dzieciaki pytały, czy mu się podobają. Oczywiście każda mu się podobała i każdą chciał pocałować. Śmiechu było co niemiara!

Jónka nłdzie nie zapędzano do roboty, bo był jak dziecko. Raz w Dziegiełowie zmuszono go do tłoczenia kapusty w beczce, ale nie opłaciło się to gospodarzom. Jónkowi bowiem w czasie tłoczenia zachciało się na wielką stronę, więc nie mieszkał załatwił potrzebę w beczce.

Kiedy fama o zbezczerstwie kapusty rozniosła się po okolicy, Jónek tłumaczył się bardzo prosto i żałośnie:

— Coch młol robić, kieł mi się zachciało, a musiołech tłoczyć.

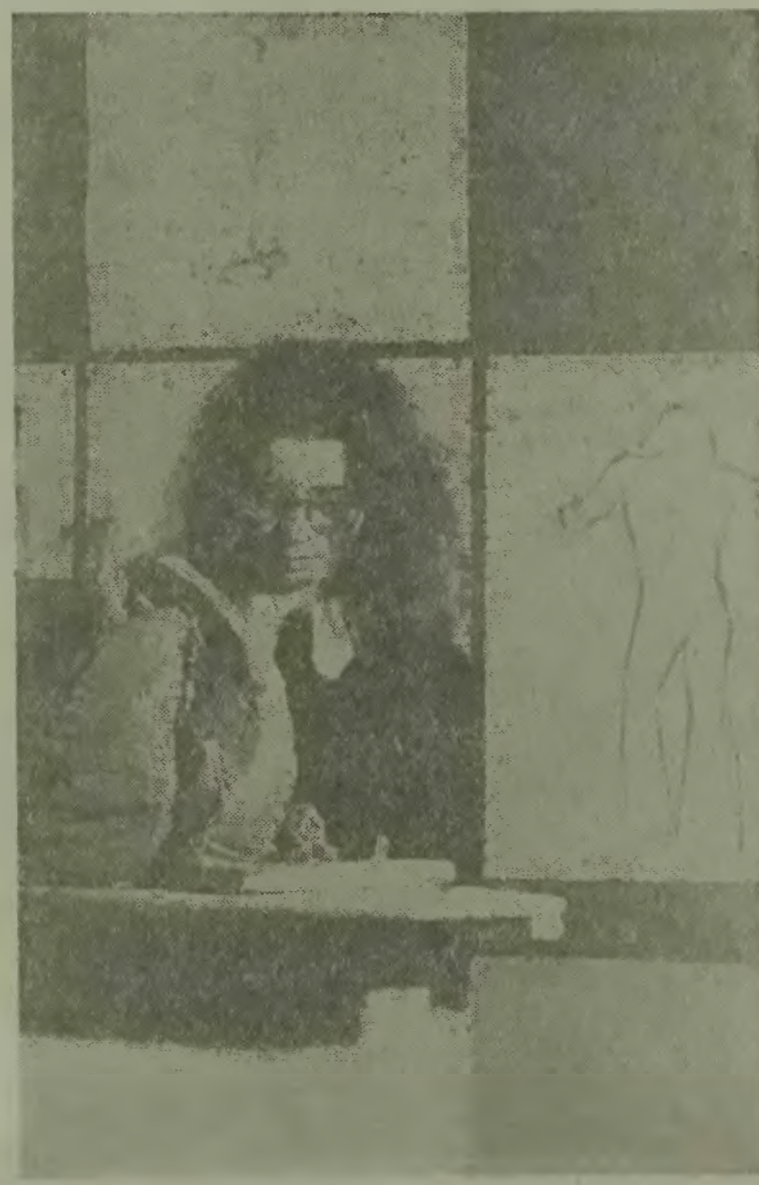
Dużo narzeczonych miał również Pilch, rebasec drzewa. Pilch, podobnie jak Pustówka, chodził od wsi do wsi, z tą jednak różnicą, że u jednego gazdy zatrzymywał się kilka dni. Najczęściej u nas, wtedy rabał na podwórku, gałęzie, drzewo zwieszono jesienią i zimą z lasu.

Zarostły, brudny, wiecznie osławający się, gdyż gryzły go wszy, opowiadał niezmiennie o swych narzeczonych, zwłaszcza o jednej gaździnie, wdowie, co chce wyjść za niego.

Pustówka był dobrodusznym półgłówkiem. Pilch natomiast miał kaprysy. Często wpadał w gniew i był uparty jak kozioł. Lubił się też chepić. Opowiadał m. in., jak to ukarał raz pewnych gospodarzy, gdy rabał drzewo. (Jo im to wyrządził, a wyrządził!).

Wraz ze starą wsią znikają z jej życia tego typu postacie, dziady, gupki... Wiek młok chłopięcych lat była jeszcze stara, ale już u schyłku swej starości...

KONIEC



Studentka I roku Filii US w pracowni rzeźby, prowadzonej przez wykładowcę artystę rzeźbiarza mgr Terezę Michałowicz i st. asystenta artystę rzeźbiarza mgr Janę Hermę. • Fot.: Jan Hermę.



Z naszego archiwum

Przed dwoma laty ustroniska Kuźnia obchodziła 200-lecie swego istnienia. Zanim jednak przetrwała się w zaskakująco trudnych warunkach, w różnych częściach dzisiejszego Ustronia powstały i zanikały niewielkie ośrodki, które bazując na ubogich stosunkowo złożach rud, trudniły się wytopem żelaza. Pierwszego próbnego wytopu dokonano w Ustroniu w dość prymitywnych warunkach na przełomie lat 1771/72. Na naszych zdjęciach: ogólny widok (wzrosty wykonany rysunek) ustroniskiej Kuźni w roku 1928 oraz rysunek kowadła z początku XIX wieku. Prosimy zwrócić uwagę na ornament, jakim ozdobione jest kowadło, co świadczy o moście zarówno o artystycznych uzdolnieniach twórcy narzędzia, jak również o wielkim umiłowaniu zawodu, przechodzącego w Ustroniu z pokolenia na pokolenie. Reprodukcje wykonał Tadeusz Kopoczek.



EKSPERYMENT

— Styszałem, że pewien biolog przeprowadził eksperyment odmladzający z nadzwyczajnym skutkiem.
— Jaki mianowicie?
— Wziął starą pannę i uczynił z niej pannę młodą...

SPRAWIEDLIWIE

Ojciec do syna:
— Masz rację, to świadczy o twoim wykształceniu, które znalazłeś w szufladzie, jest moje. Prawda, że nie jest ono wcale lepsze niż twoje, ale myślę, że będzie sprawiedliwie, jeśli za swoje dostaniesz takie baty, jakie ja otrzymałem za tamto od mego ojca.



SKĄD WIE?

— Kobiety o wiele dzielniej znoszą ból niż mężczyźni.
— Skąd pan o tym wie?
— Jest pan lekarzem?
— Nie, sprzedawcą w sklepie obuwniczym.

PRZYTOMNOŚĆ UMYŚŁU

Do baru w Buenos Aires wchodzi mężczyzna, wypija mały kieliszek rumu, kładzie na bufcie coś peso i opuszcza lokal. W momencie, gdy barman wkłada pieniądze do swojej kieszeni, zamiast do kasy, nadchodzi właściciel lokalu.
— Ale miałem przed chwilą gościa — mówi nie spiesząc barman — zostawił mi sto peso napiwku i zapomniał zapłacić za rum!



PRZED 100 LATY

W katolickiej parafii w Cieszynie zawarto w 1873 roku 118 małżeństw — o 5 więcej aniżeli w roku 1872. Zmarło 356 osób (w 1872 r. 390). Dzieci ochrzczone 432, w tym 232 chłopców i 200 dziewczynki.

Zima, podobnie jak w roku bieżącym, odznaczała się dzwoniącym typem pogody. W okresie świąt godowych zrywało w ogrodach i na polach kwiaty, zdarzały się burze z piorunami. Ciepło i bezśnieżne dni z rzadka tylko przeplatane były mrozami. Pod koniec stycznia przez dwa dni pod ręką przesiadywał.

Przewodniczącym cieszyńskiego sądu przysięgłych został mianowany Karol Pospisich, a jego zastępcą radca Böhm.

„Gwiazdka Cieszyńska” opublikowała listę śląskich adwokatów. W Cieszynie byli nim: Roman Schuster, Sobiesław Klucki, Jan Demel, Leopold Drössler, Wilhelm Tenniczka, Alfred Rosner i Ferdynand Pączkowska, we Fryszacie Emil Rothe, w Skoczowie Józef Byk, a w Polskiej Ostrawie Karol Richter.

We Fryszacie panowała bezrobocie. Z nowym rokiem 1874 zwolniono z fabryk 230 robotników.

PRZED 50 LATY

„Gwiazdka Cieszyńska” pisała z oburzeniem o jutrzejszym cieszyńskim kościele parafialnym, stwierdzając m.in.: „Bardzo dużo ludzi przychodzi do kościoła na wspólne plany, którzy zachowali się podczas nabożeń-

stwa w sposób karczemny. Dwie kobiety policzkowały się tak zapamiętale, że trzeba było wzywać policję. Pod chórem parobcy wyprawiali rzeczy nie dające się opisać”.

Panowała ostra zima. Śnieżyca przysporzyła sporo kłopotów. Wskutek utrudnionej komunikacji gwałtownie podskoczyły ceny opału. Opóźnienia pociągów dochodziły do kilku godzin, a na niektórych liniach ruch został całkowicie sparaliżowany (np. Golezów — Ustron).

Nastąpiła likwidacja miejsc kasy oszczędności w Cieszynie.

Dnia 7 stycznia rozpoczęła działalność w Cieszynie szkoła tańca nowoczesnego Karola Klebka.

W Pruchnej wznowiła działalność Stowarzyszenie Młodzieży Zeńskiej, założone po raz pierwszy w roku 1921. Odegrano m.in. sztukę „Trzy wigilie”.

Mieszkanka Cieszyna zgubiła na ul. Bielskiej torebkę z zawartością 30 milionów marek.

Dla uczczenia 50-lecia swych urodzin hr. Gabriela Thun-Hohenstein zbudowała dom dla swych pracowników rolnych. Zanim go jednak ukończono, stał się łupem złodziei.

Nr 4 „Gwiazdki Cieszyńskiej” ukazał się w mocno okrojonej objętości. Polowa kolumny drugiej kolumny została skonfiskowana przez cenzurę.

Wystąpił brak soli, którą mogli nabywać w sklepach „Konsumu” w Cieszynie wyłącznie członkowie.

Cieszyńskie bawili gościnnie zespół Teatru Polskiego z Katowic, który wystawił 12 stycznia operetkę „Nitouche”, a wieczorem tegoż dnia „Dziadła” A. Mickiewicza

CIEKAWOSTKI

o fałszerzach sztuki

Tematem prelekcji kustosza cieszyńskiego Muzeum — mgr Witolda Iwanka na najbliższym czwartkowym spotkaniu (17 bm. godz. 17, sala klubowo-wystawowa Miejskiego Domu Kultury) członków Cieszyńskiego Klubu Hobbystów będą „Ciekawostki i anegdoty o słynnych fałszerzach dzieł sztuki”.

Ponadto omawiane będą sprawy organizacyjne, jak przygotowanie do telewizyjnych programów, towarzyski wieczór karnawałowy oraz kolejne IV Targi Staroci. (tk)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. odpowiednik, 8. beznoga jaszczurka, 9. niepoś, 10. imbir, 12. przyprawa kuchenna, 14. zółty chrzątkowatek, 15. broń ludów pierwotnych, 20. śledźba muz, 21. Apollina (mit. gr.), 21. dawna nazwa konserwatorów angielskich, 22. wybitny dyplomata radziecki, 24. skóra z ośrodkami, 28. grupa żołnierzy, 27. przestarzała nazwa klubu towarzyskiego.

PIONOWO: 1. sklepy przy zakładach pracy, 2. popularna szwajcarska marka zegarków, 3. materiał opatrunkowy, 4. styl muzyki rozrywkowej stworzony przez amerykańskich muzyków, 5. coś zbliżonego do kabaty, 6. dziesiętnastowieczny kompozytor francuski (opera „Lakme”), 11. żywność gleba powstała na skałach wapiennych, 13. sygnał do kolejnego ujęcia filmowego, 14. zapis testamentu, 16. nazwa Krimu z mitologią grecką, 17. w literaturze pierwotnych — traktowanie sił i zjawisk przyrody

POD KONIEC ub. roku idł ka pomieszczeń w Miejskim Domu Kultury w Cieszynie, zwolnionych z stało przez dotychczasowych użytkowników stwarzało możliwość szerzego działania tej placówki. O aktualnych poczynaniach MDK rozmawialiśmy z jego kierownikiem — Edwardem Ubdą.

Przeprowadzacie remont wnętrza i trzeba przynajmniej tu obecnie kolorowo, ciepło. Czy jest to namłaska za nowożytnego od lat remontu kapitałowego?

— Z remontu kapitałowego nie zrezygnowaliśmy. Może do dać, że wszystko wskazuje, iż rozpocznie się on jeszcze pod koniec br.

— Dlaczego?

— Każdy zadaje to samo pytanie. Remont kapitałowy rozpocznie się jednak w części, w której znajduje się sala widowiskowa i zaplecze obiektu. A tam nie odnawialiśmy wnętrza budynku. Trzeba powiedzieć jasno: to, co obecnie robimy, jest tylko zabiegami kosmetycznymi, by poszczególnie sekcje i kluby mogły otrzymać własne pomieszczenia i by nie musiały się ich wstydić. Remont będzie dość skomplikowany i w tej części, w której się rozpocznie, potrwa dłuższy czas. Musielibyśmy zatem prowadzić naszą działalność w dość prymitywnych warunkach.

— Jakże zespoły zaintereso-

MANNA Wywiad ROZWIJAMY nowe formy

wał bądź sekcje działała obec- nie przy MDK?

Teatr Małych Form Socjalnych „Logos” prowadzony przez Andrzeja Ciupka Sekcja Szachowa która nie działa w inwencji i urzędowaniu przeróżnych turniejów (prowadzi ją Józef Matysiak) Amatorski Klub Taneczny „Gu- ick” któremu prezente Anna Boryczewska. Dziecięce Koło Plastyczne od lat prowadzone przez znanego amatora — plastyka Karola Prymusa. Znamy też również z licznych inicjatyw Cieszyński Klub Hobbystów. Nadto MDK prowadzi kursy tańca towarzyskiego oraz języków obcych: angielskiego i francuskiego dla młodzieży oraz dorosłych i niemlekkiego dla dorosłych. Wprowadziliśmy nowe formy jak Zespół Wokalny kierowany przez Janę Raszke, Młodzieżowa Szkoła Szacho-

wa, którą prowadzi znany działacz, szachowy Jan Kukuczka, Sekcja Grafiki i Malarstwa, prowadzona przez mgr Lucynę Dekert. Sekcja ta posiada własną pracownię, która staro- my się wyposażyć w nowoczesny sprzęt. Udało się nam reaktywować „Teatr Laika „Skrzypki Cieszyńskie” do którego w charakterze instruktora zaangażowaliśmy ośmiu artystów — bliskiej „Baniulki”. Muszę dodać że zaniechaliśmy urzędowania w MDK tak bardzo kontrowersyjnych w naszym środowisku „anonimów”.

— A zamierza na najbliższą przyszłość?

— Finalizujemy powołanie do życia Klubu Seniora co zapewne przyczyni się do zadowoleniem przez środowisko emerytów i rencistów naszego miasta Jesteśmy na dobrej drodze do utworzenia zespołu muzycznego i kabaretku. Będziemy urzędować — na razie co dwa miesiące „Estradę przy kawie”. Raz w miesiącu organizujemy wódniki „Baniulki” dla dzieci cieszyńskich „rki podstawowych.

— Jakże trudności napotyka cieszyński MDK?

— Nie mamy obecnie ani jednego statutowego instruktora. A musimy przynajmniej, że czeka nas remont, który — jak wykazuje praktyka — będzie mocno absorbował etatowych pracowników naszej placówki.

Rozmawiał: T. Kopoczek

Panie Redaktorze!

NIE WSZYSTKO

ZŁOTO...

Zakupia też zapewne wiekszą partię łona, niezbędnych do usuanu śniegu z chodników. W Wiśle bowiem stosuje się następującą technikę odśnieżania: otworami ulicami jeżdżą (i trzeba obiektywnie przyznać: dosyć często) śnieg, energicznie oczyszczając jeźnię ze zwałow śniegu, który „lądzie” na chodnikach, wykluczając możliwość poruszania się pieszych po trotuarach. Na tym nie koniec. Gdy nastanie czas odwilży, odn przystawie śniegu zamieniana się w obficie ciekące strum wody, spacerowiczów spotykają dodatkowe „przujem-

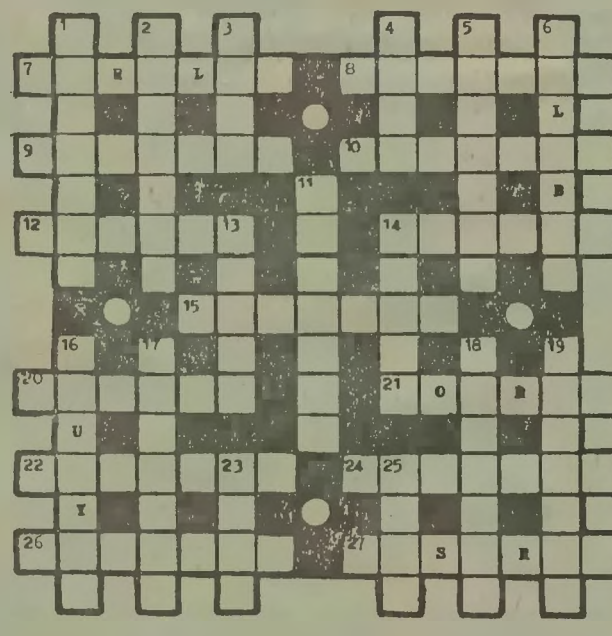
ności”, których ślady utrwalają się na gądrach.

Proponuję też przetrzeć część nawałi na wykonanie tablic informacyjnych, z których przyszedłby mógłby się dowiedzieć, w której części uzdrowiska znajduje się dom umocowni. Jak bardzo takie tablice są potrzebne na dworcach PKP i PKS, może świadczyć fakt, że nawet niektórzy właściciele taksówkarze nie są dostatecznie zorientowani. Na dołku w Wiśle znajduje się kilka domów uczasowych, noszących bliźniacze nazwy.

Na marginesie: o takich samych tablicach mógłby również pomyśleć gospodarze Ustronia.

Powie ktoś, że szukam dziury w całym. Możliwe, taka już moja natura. Poziłam jednak połączyć, że łamie oblika do uzdrowiska oraz lepszych efektów, a dopiero potem do strojenia nimi skroni...

Z szacunkiem Wszedobliński (też w Wiśle ochlanam)



Kłóć się kiedyś z jakąś sąsiadką o dzieć, zarzucała jej, że wychowała samych złodziei, a ona sługę Bożego, jako że Józef długie lata ministrował. Rzecz zrozumiała, że społeczeństwo leszniańskie skwapliwie wykorzystywało niebezpieczne wyrażenie Steblowej i dodało „krećliwce” jeszcze jedno przezwisko.

Stebel był wysokim, postawnym mężczyzną. Ale ani postawa, ani pamięć nie stanowiły o istotnej cesze osobowości. Była nią niesłychana dobroduszość i pogoda. Z siwych oczu Stebla wzywały te znamiona charakteru, jak z źródłanej wody kamyczki. Pewnie dlatego przyjaźnił się ze Steblem dzieci. Przyjaźnił się, przede wszystkim, ja. I to nie tylko w latach chłopięcych; jeszcze jako student filozofii zachodziłem do Stebla. Gaworzyliśmy o tym samym, co dawniej. Stebel przerywał pracę i wnet z jego ust płynęła opowieść o dawnych czasach, zwyczajach, praktykach. A więc o wilkach, które sam pamięta, jak z Czantorii porwały owce, o niedźwiedziach, co wtargnęły do chlewa za dni jego pradziadków, o czarnoksiężniku, bladym, czarno ubranym panu, który przed burzą zjawia się w chałupach, prosi o mleko od czarnej krowy i jajo od czarnej kury. Placi dobrze. Potem siada na smoka, tłucze go kijanką po głowie, a smok sypie „krupami”. Pola tych gospodarzy, gdzie go ugościli, jakby cudem grad omiła.

W niektórych opowiadaniach Steblowych odzywały się echa pradawnych, pogańskich praktyk, wierzeń i wiedzy. Pamiętał Stebel, że byli ludzie, co potrafili sprawić, że sąsiadowi bydlę sparszybiało. Nie przypominam sobie, w jaki to sposób czynili. Wielką rolę odgrywał również w tych praktykach przełaz w ogrodzie. Raz jeden gązda miał złość na drugiego, podłożył coś. Stebel dokładnie opowiedział, co podłożył i jaką formułkę czarodziejską wyszeptał, że wroga pokęciło, gdy go przekraczał. Był też sposób na końskich złodziei. Staremu Walskiemu z muremicy ukradli w nocy konie. Walski szybko przewrócił stół do góry nogami, okrzyczał nogi poczwórnie łańcuchami i oto co się stało: rano znaleźli konie tuż przy granicy kojkowskiej, krótko przywiązane do pni. Konie bowiem stanęły jak wryte i musieli je w lesie zostawić. Skutkuje ten środek tylko w tym wypadku, jeśli złodzieje nie przekroczyli jeszcze granicy wioski.

Nie pamiętam wszystkich opowieści Stebla i żałuję, że nie spisałem sobie tych ciekawych materiałów do tajnej wiedzy ludowej. Spisałem jedynie wielozwrotkową pieśń pasterską:

Helo, helo Marynko nadobno,
Jako ci się pasie?...
którą pasterze i pasterkki wypiewują do siebie z jednej grapy na drugą. Stebel umiał wypiewać wiele dawnych pieśni, znał mnóstwo przysłów, wierszowanych formułek do różnych okoliczności dostosowanych. Mowa wlała bogatą, pełną starych wyrazów. Gwara śląska w młodych latach Steblowych była czysta i zwarta. Nie psuł jej język Dąbrowski, postylli Dąbrowskiego, którą jako ewangelik, czytał Stebel w niedzielę głośnym szepcłem.

Długo trzymał się Stebel prosto, ale dycha (astma) — zwykła



PAWEŁ MUSIOŁ

niemoc ludzi ciężkiej pracy — coraz częściej kładła go na łóżku. Jednej zimy już nie wstał. Gdy przyjechałem na Wielkanocne Święta, Stebel śnił sen wieczysty na cmentarzu ewangelickim Na kępcach. Ale wciąż nawiedza ma pamięć. Sive, dobre oczy patrzą pogodnie, trochę dziecinnie na świat. Taki był Stebel Jura, kolarz leszniański i opowiadacz — franciszkański człowiek.

O POWSINOGACH, DZIADACH I PRZYGŁUPICH

KAZDA WIES ma swych dziadów, oryginałów i przysłupich. Bez nich byłaby o jeden ton uboższa. Miała ich też Leszna Górna moich młodych lat. I to nie były jakieś. Która wykładaczka snów mogła się równać np. Marynie Szczotkuli z Kozdoniowic. Była Szczotkula nadzwyczajną wykładaczka snów i niech się schowa ze wstydem sennik egiptski przed tą leszniańską Pytią i Sybillą.

Marynę pamiętałem tylko jako staruszkę o wiecznie zaropiałych oczach, katarze, grubej, bolawej nodze i siwych włosach. Gdy komuś spuchła noga, mówiono, że ma nogę jak Szczotkula. Idąc drogą, raz po raz schylała się po piórko gęsie, czy kurze. Biedne, schorowane oczy dostrzegły każde.

Szczotkulę witało wędzienie mile, bo każdy pragnął się dowiedzieć znaczenia własnego snu. Byli i takie, co rano w dyrdy leciały do Szczotkuli ze snem.

— Maryno, co to może być, bo śniło mi się... — zaczynała jedna po drugiej, gdy się tylko Maryna usadowiła na przypiecku. Maryna wysłuchiwała uważnie, chwilę się zastanawiała i z powagą, głosem wyraźnym, ale trochę chrapliwym wykladała. Nie bujała, ani koloryzowała. Maryna była kapłanką wielkiej tajemnicy snu.

Pustelnikiem był Babilon, nadzwyczajny człowiek, oddany modlitwie, pracy i rozmyślaniam. Nieduży, przgięty, o ascetycznym wyglądzie twarzy, siwej brodzie i dużych, świecących oczach... Mieszkał wraz ze swoją siostrą Maryną Babilonczyńcem w małym pokoju od strony północnej drewnianego chałupiska na Pin-

dorkowicach. Nigdy się słońce nie przegładało w szybach małego okienka, tuż nad nim wisiała bowiem ściana wysokiego brzegu. Nikt też nigdy nie zachodził do Babilona, ani zaglądał w okno. Małeńka, uroczą izbełka i duże klaki waty w uszach odgradzały pustelnika od widoku i hałasu świata. Widziano, że tu i ówdzie zarabiał na chleb powszedni rabaniem drzewa, przeważnie jednak czyta pobożne książki i modli się w swojej pustelni. Był jak jasne, czyste i ciche powietrze. Obganiła za to całe dziecinie Maryna — gruba, przysadkowata, przylupia. Unikaty jej dzieci, może głównie dlatego, że podrażniona rzuciła kamieniami i okropnie wrzeszczała. Maryna, wiozła toczki do młyna, toczki się jej zęziły i Marynę zabity — oto wierszyki, którymi lubowała i drażniły Marynę Babilonczyńca dużo i z wielkim apetytem. Nigdy nie mogła się nać do swia. Tylko taki światy człowiek jak jej brat mógł znosić cierpliwie podobne towarzystwo w jednym pokoju.

Babilon był protestantem, ale dziwnego autoramentu. Chodził bowiem również do katolickiego kościoła. W wielkie święta i jutrznię modlił się stale w leszniańskim kościele. A modlił się głośnym szepcłem, z rozjaśnioną twarzą, zatopiony w sobie Ludziska głowił się, dlaczego Babilon nie przystępuje na katolicyzm, skoro uczęszcza do katolickiego kościoła, ale Babilon widocznie się nie zastanawiał, skoro chodziwał do ewangelickiego kościoła w Golezowie z grubym, gotycka członka wydrukowanym kancjonałem. Po tej samej stronie chałupy, lecz naprzeciw Babilona mieszkał samotny komornik Bajtek. Przyzywano go Ba-ba-bajtek, ponieważ jakąś się, tak podawał swoje nazwisko.

Do późnej, starości mały, zgięty, wolaty, chodził z kosą i kopcąka na pole do gązdów. W młodych latach był Ba-ba-bajtek zawalidrogą. Babę białą i gorzałkę popijał. Z tą babą miał wieczne utrapienie. Najpierw nie chciała mu urodzić potomka, a Bajtek bardzo lubił dzieci. Co więcej, Bajtkula zapijała się tak, że często można ją było spotkać leżącą przy drodze. Aż raz znaleźli ją tuż u drzwi chałupy martwą. Spadając pijana, uderzyła głową o jakiś twardy pień i zabiła się.

I tak Bajtek pozostał na starość bez żony i rodziny.

O Lesznę zawadzali często z dalszej i bliższej okolicy różnorodni wędrowni dziadowie i powsinogi. Nieraz u nas nocowali, a nawet zatrzymywali się na kilka dni, rąbiąc drzewo na podwórzu. Pamiętam doskonale rubaszna, lecz dowcipną odpowiedź jednego z nich, jaką dał mojej matce, gdy mu niebezpiecznie powiedziała, że narobił jej kłopotu, jeśli w nocy umrze, jako że biedaczyna bardzo mizernie wyglądał.

— Umrę, ale d... nie zemrze — warknął z miejsca, aż wszyscy w izbie ryknęli śmiechem.

Ponieważ był to dziad honorowy, nie skorzystał z gościnności w domu, gdzie tak niepocholebnie wyrażano się o jego stanie zdrowia.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)



Wysokie wyróżnienie dla zolgi Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA, przekazuje kierownik Wydziału Listów i Inspekcji KW PZPR w Katowicach — Feliks Dryjski. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Wysokie uznanie dla przodujących załóg

W uznaniu poważnych osiągnięć w dziele dodatkowej produkcji, podjętej w roku ub. na apel władz partyjnych i państwowych do „banku 30 miliardów”, Komitet Centralny PZPR oraz Rada Ministrów PRL nadały załogom przodujących zakładów pracy naszego regionu, specjalne dyplomy uznania.

Te dowody wysokiego uznania władz partyjnych i państwowych przekazane zostały w ub. piątek oraz sobotę załogom następujących fabryk i przedsiębiorstw naszego regionu: Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lekierów w Marklowicach, Cieszyńskiej Fabryki Zakrów Blaskowniczych „ZAMPOL”, Cieszyń-

Oto treść dyplomów: „Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Ro-

botniczej, Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nadają dyplom uznania załozce (tu wymieniono nazwę zakładu) za szczególne osiągnięcia w rozwoju dodatkowej produkcji w 1973 roku w ramach „30 miliardów”. Wyrażając powracie dla programu VI Zjazdu PZPR, zwiększoną produkcją dalsze przykład głębokiego zaangażowania i wnieśliście swój wkład w dalszy rozwój strony rozwoju naszej socjalistycznej ojczyzny”.

Dyplomy zostały podpisane przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza. (tk)

PUSTE PRZEBIEGI = MARNOTRAWSTWO

Wyższe zarobki za „pełne” powroty

SĄDACHODY cieszyńskiego oddziału PKS kursują po drogach całego kraju. Jak na tych setkach tysięcy przejechanych kilometrów zaoszczędzić paliwo w myśl obowiązującego od grudnia 1973 roku zarządzenia premiera Rządu PRL?

Kierunek pierwszy to likwidacja „przepraw”, czyli nadmiernej zużycia paliwa przez pojazdy. Sposób ten wy-

go też, jak nas poinformował zastępca dyrektora ds. technicznych Oddziału mgr Jerzy Święty, już w listopadzie ub. roku przeprowadzo-

no w niektórych pojazdach rewizję norm zużycia paliwa. I tak, w autobusach obniżono ją z 36,5 l na 100 km do 34,5 l, w autokarach komunikacji miejskiej (tzw. mexach) z 38 l do 36, a w autobusach turystycznych z 38 l do 27 l.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Pośpiesznym do Częstochowy

Od 13 stycznia cieszyński Oddział PKS uruchomił pośpieszne połączenie autobusowe stolicy naszego powiatu z Częstochową. Nowoczesne autokary „sanos” w ciągu trzech i pół godziny docierają z Cieszyńska, przez Katowice, Chorzów, Bytom, Tarnowskie Góry do Częstochowy.

Wyjazdy z Cieszyńska o godz. 6,20 i 14,20, a przyjazdy do Częstochowy o godz. 9,30 i 17,50. Powrót z Częstochowy o godz. 11,10 i 18,50, a przyjazdy do Cieszyńska o godz. 14,40 i 22,20.

Ponadto w tym roku Oddział PKS wzrósł się o 9 autokarów „sanos standart” na 57 miejsc siedzących, które znacząco polepszą komfort przejazdów. (cz)



TYGODNIK ● NAKŁAD 22.879 EGZ. ● CENA 1 ZŁ



NR 4 (921) ● 22.— 29 STYCZNIA 1974 R. ● ROK XX

Związek Harcerstwa Polskiego podsumował dwuletni dorobek

POD HASŁEM „Wszystkie siły socjalistycznej Polsce” obradowała w niedzielę, dnia 13 stycznia br. V Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Hufca Ziemi Cieszyńskiej ZHP. Wzięło w niej udział 83 delegatów z Cieszyńska i powiatu. Na konferencję przybyli przedstawiciele władz powiatowych; m. in. sekretarz KP PZPR — Tadeusz Tomiczek oraz kierownik Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego — mgr Józef Bączek.

Referat programowy, przedstawił działalność i dorobek cieszyńskiej organizacji harcerskiej w latach 1971—1973 oraz najważniejsze zadania na kolejną kadencję wygłosił dotychczasowy komendant Hufca Ziemi Cieszyńskiej ZHP — hm Rudolf Foher. Minione lata działalności przyniosły organizacji wiele poważnych osiągnięć. ZHP zwiększyła ilość drużyn w tym czasie z 203 w 1971 r. do 234 w 1973 r., wzrosła również z 6.308 do 7.411 liczba członków. Chociaż niektóre szkoły osiągnęły już wysoki procent zorganizowania dzieci i młodzieży to jednak wiele pozostało jeszcze do zrobienia, szczególnie w szkołach średnich.

W związku z dalszym rozwojem organizacji ważnym i palącym problemem jest konieczność znacznego powiększenia kadry instruktorskiej. Od kwalifikacji, zaangażowania i ofiarności instruktorów zależy bowiem poziom pracy wszystkich ogniw organizacji ZHP.

Z wielu akcji, które w o-

liwiła zuchom i harcerzom poznanie wielu przedowników pracy i ludzi dobrej roboty żyjących w naszym środowisku. Ogłoszony w 1972 r. alert pod hasłem: „Zdrowi i sprawni — dziś i jutro” dał efekt. W jego ramach cieszyńska młodzież harcerska zebrała 80 tys. zł na budowę Centrum Zdrowia Dziecka, w 1973 r. w ramach alertu pod nazwą „Hasło — Lenin, Odzew — 30”, związanego z obchodami XXX-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego, cieszyński harcerze uporządkowali miejsca pamięci narodowej, zorganizowali

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Zastępca komendanta Chorągwi Katowickiej ZHP dekoruje sekretarza KP PZPR Tadeusza Tomiczka odznaką „Przyjaciel ZHP”.

Tego nie pamiętają najstarsi ludzie!

Styczniowa powódź pod Beskidami

Kilkudniowe i jednostajne oraz obfite opady deszczu spowodowały gwałtowny przybór wód w rzekach i potokach górskich naszego regionu, w związku z czym w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 9,15 ogłoszony został dla całego powiatu — alarm powodziowy.

Największe niebezpieczeństwo wystąpiło w Górkach, gdzie wody Brennicy zagroziły wdarciem się do 11 budynków. Gotowe do akcji ekipy ewakuacyjne w ciągu niedzieli nie były zmuszone do interwencji. Uszkodzony natomiast został drewniany, prowizoryczny most na Brennicy w Górkach. By umożliwić kontakt z drugą częścią wsi, przerzucono opanal prowizoryczną kładkę. Wody Brennicy zagrażały też głównej drodze w Brennej, której odcinek pomiędzy kinem a siedzibą Urzędu Gminnego atakowany jest w czasie każdej powodzi.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Kończy się półrocze w szkołach

NA TERENIE miasta i powiatu cieszyńskiego do szkół podstawowych i średnich uczęszcza łącznie 25.000 uczniów i uczniów. Dla tej rzeszy młodzieży 31 stycznia będzie dniem podsumowania jej osiągnięć w zdobywaniu wiedzy i kształtowaniu postawy obywatelskiej w pierwszym półroczu roku szkolnego 1973/74.

Warto przypomnieć, że właśnie w bieżącym roku szkolnym nastąpiły istotne zmiany w polskim systemie oświatowym. Zrobiono kolejny krok naprzód w doskonałości pracy ideowo-wychowawczej i dydaktycznej.

Sprawą dużej wagi jest przyjęcie i powszechne zastosowanie nowych form oc-

nia uczniów za ich sprawowanie. O ocenie decydują obecnie trzy podstawowe kryteria: stosunek do obowiązków szkolnych, aktywność społeczna w szkole i środowisku oraz kultura osobista ucznia.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Z CYKLU — NASZE DZIECI: dwuletni Artur S. z Cieszyńska.

„ASPA” jedynym w kraju producentem spawalniczych wytwornic acetylenowych

DAWNIEJSZA „CESPA” z dniem 1 października ub. roku przemianowana została na „ASPE” i weszła w skład wielodziałowych Zakładów Aparatury Spawalniczej we Wrocławiu. Po wielu reorganizacjach w przemyśle krajowym, małe przedsiębiorstwo „ASPA” jest dziś monopolistycznym wytwórcą acetylenowych wytwornic spawalniczych.

Ale zanim o szczegółach...

KILKA SŁÓW O HISTORII

W roku 1948 powstała w Cieszyńskiej Spółdzielni Pracy „Blachospał”, która rozpoczęła wytwarzanie artykułów rynkowych oraz świadczenie usług w branży metalowej. Tradycje produkcji wytwornic acetylenowych są już 20-letnie, bowiem w roku 1953 „Blachospał” zaoferował pierwsze, przeno-

Na zdjęciach (rzędami od lewej) wzorowi pracownicy cieszyńskiej „ASPY”: Maria Pietrowska, Benedykt Bączek, Edward Werner, Karol Zipser, Paweł Kozielec, Władysław Matuszek, Józef Glombek i Franciszek Płinta. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.



(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Ambitne zamierzenia miejskiej gastronomii

W Cieszyńskiej gastronomii od lat miała doskonałą opinię. Przy stałym wzrastającym ruchu turystycznym pracownicy gastronomii próbują podtrzymać dobre tradycje kulinarne oraz zapewnić sprawny obsługa.

Miejskowy Oddział Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego posiada 24 zakłady stałe i 2 sezonowe, w tym 7 restauracji, 13 barów, 2 kawiarnie, piwiarnię i bar mleczny. W

sumie ponad 1600 stałych miejsc konsumpcyjnych i blisko 350 sezonowych. W tym roku, dzięki szeroko zakrojonej akcji modernizacji sieci gastronomicznej, Cieszyńska otrzyma dodatkowo 220 miejsc konsumpcyjnych. Kierownictwo Oddziału czyni wszystko, aby miasto miało jak najwięcej efektywnych, stylowo urządzonych lokali.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Dla dalszego upiększenia Cieszyńska potrzeba wiele kosmetycznych zabiegów

UPORZĄDKOWANIE dzielnic Cieszyńska, dalsze podnoszenie estetyki naszego miasta wymagać będzie szeregu prac, które w tym roku zostaną wykonane bądź rozpoczęte; ich zakończenie przewidziane jest — w zależności od niezbędnych nakładów — w I połowie przyszłego roku.

Stąły wzrost liczby samochodów oraz rozwijająca się turystyka motorowa zmusza-

ja gospodarzy miasta do wytyczenia nowych parkinów. Powstana one między innymi przy ul. Michejdy w czworoboku przyległym uliczkom: Benedyktyńskiej, Czarnego Chodnika i Zamkowej. Zanim jednak powstanie w tym miejscu parking, wyburzeniu muszą ulec liczne w tej części miasta prowizoryczne budowle i rudery.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Paweł Rucki opowiada...

OD TRZECH LAT drukujemy cykl „Gawędy — baśnie — legendy”, który to cykl stawia sobie podwójny cel: z jednej strony rejestrację aktualnego stanu próby ludowej na terenie Cieszyńskiego, z drugiej zaś — popularyzację folkloru. Już dziś można stwierdzić, że obydwa te cele zostały osiągnięte: penetracja terenu wykazała ogromną żywotność baśni, podań, opowieści wierszowanych itp., a publikowane teksty, z których większość odnacza się walorami artystycznymi, spotkały się z zainteresowaniem Czytelników. Przekonał nas więc o tym w okresie, kiedy chwilowo zawiesiliśmy publikację „Folkloru Ziemi Cieszyńskiej”, napływały bowiem wówczas do Redakcji listy domagające się kontynuowania cyklu.

Począwszy od bieżącego numeru rozpoczynamy druk opowieści znakomitego gawędziarza z Jaworzynki Pawła RUCKIEGO, repertuar którego składa się z ponad 300 tematów. Już to samo świadczy o wyjątkowości talentu RUCKIEGO (w Europie nie opublikowano dotąd monografii bajora, który by znał tyle wateków), opowieści jego charakteryzują się wszakże również wysokim poziomem artystycznym, co sprawia, że słuchają ich z prawdziwą satysfakcją.

Nazwisko Pawła RUCKIEGO nie jest naszym Czytelnikom obce — kilkanaście jego gawęd GŁOS już opublikował, jesteśmy jednak przekonani, że stanowi nasz obowiązek udostępnienie całemu gawęd światu bajora z Jaworzynki, który z całą pewnością zasługuje na poświęcenie mu osobnej książki w rodzaju pracy Daniela Kadłubca o Józefie Jeżowiczu. Jak wiadomo, ukazała się ona niedawno nakładem ostrańskiego „Profilu”. Nie wiemy, czy monografia RUCKIEGO kiedykolwiek się ukáže, udostępniamy mu więc łamy pisma, któremu sprawy cieszyńskiego folkloru były i są zawsze bardzo bliskie.

Biografia gawędziarza przedstawiać nie będziemy, ponieważ mamy zamiar opublikować na zakończenie cyklu swego rodzaju „życiowy własny” Pawła RUCKIEGO opowiedziany jego własnymi słowy.

Zyczymy przyjemnej lektury.

REDAKCJA

Związek Harcerstwa Polskiego



Nominacje do stopni harcmistrza otrzymali m. in. (od lewej): Danuta Wójcik, Maria Dylong i Leszek Sikowski.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

liczne zawody strzeleckie, a w ramach masowego czynu społecznego wykonali wiele prac użytecznych o wartości 16 tys. złotych. Podobny charakter miały również kampanie: w 1972 r. „Półwiecze Kraju Rad” oraz w 1973 „Rok Kopernikowski”. Wyróżnili się tu m.in. szczerzy z SP nr 9 i SP nr 5 w Cieszynie, przy SP w Goleszowie, SP nr 1 i 3 w Skoczowie, SP w Strumieniu, drużyna z SP w Zabłociu, z LO I w Cieszynie, z Technikum Mechanicznego, Technikum Ekonomicznego, Zespołu Techników Rolniczych w Cieszynie.

Pięknie rozwinęła się również w okresie sprawozdawczym akcja letnia. We wszystkich formach uczestniczyło w niej w 1971 r. 856 uczniów i harcerzy, a w roku następnym 1.413.

Cieszyńska organizacja harcerska prowadzi również wymianę międzynarodową z pionierami z Frydku-Mistku oraz z pionierami okręgu „Halle” w NRD.

Duże osiągnięcia notują również cieszyńscy harcerze w pracy kulturalno-artystycznej, czego przykładem jest zajęcie przez zespół przy SP nr 3 w Cieszynie czołowych lokat w Chorągiewnym Festiwalu Leśnych Drużyn (3 razy I i raz II miejsce), zaś przez zespoły z Brennej (SP nr 1) i Skoczowa (SP nr 3) III miejsce.

Wiele na temat pracy ZHP mówili dyskutanci: Anastazja Żur, Jadwiga Kot, Jadwiga Psota, Benedykt Słekska, Danuta Wójcik, Leszek Sikowski, Henryk Tomczyk, Bogdan Hajek, Andrzej Kasper, Waldemar Glas jak również zaproszeni goście.

Styczniowa powódź

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Pomiędzy Skoczowem a Ochabami wezbrane wody Wisły nadwyrężyły wykonany niedawno nasyp zmniejszający szosy Katowice — Włostka, jeszcze raz potwierdzając potrzebę wybudowania w tym miejscu trwałego muru oporowego.

W Włostce rozszalała się wody potoku Kopydło, a w Czarnem zaszła konieczność otwarcia przepławów dennych w gwałtownie wzbierającym zalewie.

Poważne zagrożenie dla wiosek wzdłuż swego biegu niosła jak zwykłe rzeka Piotrowka. Poziom jej wód w godzinach popołudniowych (w niedzielę) osiągnął 1,20 m ponad stan alarmowy.

Najniebezpieczniejszą rzeką — szanem naczelnika powiatu Henryka GORGOSZA — była jednak Olza, której wody groziły wystąpieniem z brzozy oraz wyrządzeniem największych szkód. Poziom jej spienionych nurtów wynosił prawie 3 metry! Olza zniszczyła na stronie cieszyńskiej umocnienia brzegowe przy tzw. „trzech jazach”, uniósł z prądem bądź zderzała maszynę i inne urządzenia na budowie mostu „Wolność”. Podmyty został przyczółek (na cieszyńskim brzegu) tymczasowego mostu małego ruchu granicznego. Zaszła też potrzeba usunięcia ślaskich ochronnych, które zabezpieczały chodniki dla pieszych na tym moście. Ślaski tarasowały przepływ wody, a zwiększony napór żywiołu mógł spowodować nowe zerwanie mostu. Wody Olzy znówu podmyły brzeg w Marklowicach, groźne obuniedziem się niedawno odbudowanej drogi Cieszyń — Pogwizdów. W związku z tym ograniczony został tonaż pojazdów mechanicznych, kursujących na tej trasie.

Ok. godz. 15 poziom wód zaczął

ADAMA SZAJTERA

delegacją Cieszyńskich Zakładów Galaneryjnych ZAMPOL oraz Cieszyńskiej Fabryki Sprzętu Elektrotechnicznego TERMIKA, krewnym, znajomym i sąsiadom serdecznie podziękowanie składa

RODZINA

Upiększenie Cieszyna

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Następny parking przewidziany jest do wybudowania w narożniku ulic Bielskiej i Stawowej, przy czym jego sąsiedztwo przewidziane jest do obsadzenia zielenią. Opodal obok motelu, powstać ma obszerny parking dla ciężkiego, międzynarodowego transportu samochodowego. Pilną potrzebą staje się także ostateczne uporządkowanie otoczenia motelu, z czym gospodarze nie potrafili się uporać od czasu jego uruchomienia.

Dalszy parking powstanie w sąsiedztwie baru „Na Kopcu” (o czym dość szczegółowo informowaliśmy w poprzednim numerze w rubryce „Śladem naszych interwencji”).

Ostatni tego typu obiekt, przewidziany do realizacji w najbliższym czasie, powstanie na obszernej placu przy zbiegu ulic 1 Maja oraz Karola Miarki (obecnie znajduje się tam składowisko Spółdzielni Pracy „Rzemieślnik” oraz MZBM). Obiekt ten otrzyma efektywną oprawę z zieleni oraz oświetlenie uliczne.

W ramach kontynuowania podjętej w roku ub. przez Miejski Komitet FJN akcji „Cieszyń — miastem zieleni”, wiele uwagi poświęci się zarówno konserwacji istniejących już zieleni i parków, jak również tworzeniu nowych.

I tak: kontynuowane będą prace przy zazielenianiu i dalszym zagospodarowaniu amfiteatru, zieleni przy ulicach Przykopa, Jana Łyska, w sąsiedztwie Studni Trzech Braci, przewidziany jest nowy wodotrysk na skwerze w narożniku ulic Dzierżkowskiego i Bobreckiej, odnowieniu ulegnie altana w Parku Pokoju przy ul. Limanowskiego. Stałą opiekę roztoczy się nad La-

skiem Miejskim oraz parkiem na Górze Zamkowej.

Najwięcej jednak wysiłku wymagać będzie przekształcenie terenu po zlikwidowanym cmentarzu przy ul. Liburnia w funkcjonalny park w którym znajdą się lawki, kosze na odpady, wykonane będą miejscami zabaw dla małych dzieci, ścieżki otrzymają trwałą nawierzchnię, zaś cały obiekt — efektowne oświetlenie. Oświetlone będą także parki Pokoju oraz wzdłuż chodnika z pl. Londzina do stacji PKP.

Doczekają się także naprawy schody na ul. Hażlaskiej, Kluczkowej i Młyńska Brama, powstaną nowe chodniki dla pieszych przy ulicach Dojazdowej, Jana Łyska (na odcinku od mostu Wolności do basenu kąpielowego), a nowe nawierzchnie otrzymają szereg innych, które uległy zniszczeniu wskutek prowadzonych robót ziemnych. Do takich należą m. in. chodniki i nawierzchnie ulic Łącznej i Kopernika.

Szereg skwerów i zieleni otrzyma nowe pergole, naprawie poddane zostaną schody prowadzące na szczyt zamkowej baszty, w której wykonana jest także estetyczna elementarza, m. in. kasę wstępu. Z myślą o działwie cieszyńskiej przystąpił do budowy ośrodka jordanowskiego oraz miasteczka ruchu drogowego.

Jednym z najpoważniejszych przedsięwzięć będzie zakładanie terenów rekreacyjnych — łącznie z budową nowego zalewu dla uprawiania sportów wodnych — w Błogocicach, opodal restauracji „Pod Dębem”.

Wymieniliśmy tylko część prac porządkowych, natomiast pominięliśmy zupełnie działania o charakterze inwestycyjnym, do którego to tematu wypadnie nam jeszcze powrócić. (TK)

Wyższe zarobki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dzięki temu zyskano w listopadzie 1973 roku oszczędność w granicach ponad 13 tys. zł. Wzrostu cen napędzającego. Zle warunki atmosferyczne spowodowały jednak, że w grudniu oszczędności sięgnęły już tylko około 5 tys. zł.

Długość własnie postanowiono zwiększyć nowych sposobów oszczędności. O wiele efektywniejsze, jak powiedział nam zastępca dyrektora d/s przewozów mgr Antoni Błob, są inne kierunki oszczędzania na paliwie. Przede wszystkim likwidacja pustych przebiegów oraz najszersze korzystanie z przyczep. Bo np. „podąż drogą”, złożony z ciężarówki i przyczepy, przy zwiększonym zalewie o 20 — 30 proc. zużyciu paliwa przewozi dwukrotnie więcej towarów. W tym zakresie mamy od lat znaczną osiągnięcia. Posiadamy 70 proc. przebiegów ładunkowych. Jest to bardzo wysoki wskaźnik. Dzięki stałej łączności z PKS-ami w całym kraju potrafimy w większości przypadków zapewnić naszym samochodom „pełne powroty”. Nierazem od tego zależy na Śląsku Włodowicz. Dystrybucja PKS, która kieruje pojazdy do punktów Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej.

gdzie mogą załadować towary na drogę powrotną.

Przynosi to nie tylko poważne oszczędności, ale rozładunek ciężką sytuację w transporcie. O ile w grudniu 1973 roku PKS przewoził 480 t. towarów za sumę 213 tys. złotych, to w tym samym miesiącu roku ubiegłego już 890 t. za 415 tys. złotych.

Skorzystał z tego także kierowcy, którzy za powrót z dodatkowym ładunkiem otrzymują poważne premie. W cieszyńskim Oddziale PKS rekordzistą jest Alojzy Kula, który zainkasował w grudniu tytułem premii za „pełne powroty” 2.800 złotych, zaś jego koledzy: Teofil Pioroz — 1.800 zł, Jan Duda — 1.700 zł, a Stanisław Łatuszek — 1.400 zł.

Trzeba podkreślić, że kierowcy o uzyskanie ładunku sami zabiegają, docierając nawet bezpośrednio do zakładów i magazynów.

Dla przedsiębiorstwa i dla gospodarki paliwowej kraju każdy pustny przebieg oznacza wyrzucenie za okno setek litrów benzyny czy oleju napędowego. Załadowanie na drogę powrotną ładunku do bazy to oszczędność paliwa i czasu kierowców. A o to właśnie przed wszystkim chodzi.

(cz)

Półtrocna w szkołach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Sprawozdano w odniesieniu do zrealizowania ze znanej wszystkim skali ocen na rzecz bardziej precyzyjnych określeń typu — zachowanie wzorowe, wyróżniające, dobre, odpowiednie, niedostateczne.

O ostatecznej ocenie decyduje nie tylko wychowawca i zespół nauczycielski, ale także uczestniczący w posiedzeniach rad pedagogicznych aktywni szkolnych organizmów młodzieżowych.

Dochodzą doświadczenia szkół, które eksperymentalnie stosowały ten system, wykazują, że jest on bardziej obiektywny, sprzyja kształtowaniu poświat społecznie zasądzonych, chociaż niewątpliwie wymaga zerwania ze stereotypami i mocno już skostniałymi, a jeszcze głęboko zakorzenionymi poglądami na tzw. zachowanie młodego człowieka.

Drugie nowum dotyczy podziału

roku szkolnego na okresy. Było ich przed wojną jeszcze tylko cztery, przed rokiem trzy, a obecnie są już tylko dwa. Nowo rozumiany okres albo semestr kończy się właśnie w styczniu. Czy taki właśnie podział zdaje egzamin, przekonamy się dopiero po podsumowaniu wyników. Już dzisiaj jednak godzi się podkreślić, że powinien on sprzyjać nauki i wyrażeniu oceny postępów ucznia. Jednostkom intelektualnym mniej sprawnym daje możliwość wielokrotnego rozliczenia się ze swojej wiedzą i poprawiania wyników, zaś tych wszystkich, którzy w perspektywie mają przed sobą stałą wyzwanie, zbliża do technik pracy charakterystycznych dla uczelni akademickich.

Innowacje powyższe nie wyemeryją przeobrażeń dokonujących się w naszym szkolnictwie podstawowym i średnim. Warto będzie jeszcze do nich powrócić. (K)

— film NRD (cz. III). 11.50 Mówimy po rosyjsku. 12.20 Mówimy po niemiecku. 12.50 Z twórczości ludowej. 13.25 Z kamerą po świecie. 14.15 Przyjaźń sportowa. 14.40 Polly. 15.10 Złoty włos — film muzyczny. 16.25 Duka Jiklava — Sparta Praga CKI — spotkanie hokejowe. 16.50 Wiadomości. 16.55 Nad listami widzów. 20.00 Kuzynek Pons — inscenizacja telewizyjna. 21.15 Wiadomości. 21.30 Złoty słowik. 22.30 Bramki, punkty, sekundy. 22.30 Wrog czeka — czeski film kryminalny.

Niedziela, 27. I. 1974 r.

8.35 Wiadomości. 9.40 Przegląd. 9.40 Kasia i krokodyl — czeski film. 10.50 Salut Germaln. 11.30 Sport. 11.45 Zwierciadło tygodnia. 12.15 Muzyka z Bratisławy. 13.20 Magazyn rolniczy. 13.45 Melodie z kraju przyjaciół. 14.25 Szkoła sportu. 14.40 Rozmowy z mistrzami — Szelekpr. 15.30 Szok i Szer — film o przyrodzie i dzieciach Kazachstanu. 16.40 Z telewizji po kraju. 17.05 Wiadomości. 17.40 Początek zlotu — film satyryczny. 18.25 Chwila piosenek. 18.40 Dobranocka. 18.50 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila piosenek. 20.00 Słone — angielski film przygodowy. 21.30 Wiadomości. 21.50 Z przyjaciół. 22.15 Program muzyczny.

Poniedziałek, 28. I. 1974 r.

14.50 Szkolenie ideologiczne. 20.00 Szuka telewizyjna. 22.20 Trasa na wylot. 22.50 Wyzna Czeskomorawska.

NOTATNIKA REPORTERA

NAJLEPSZE KOŁA TPPR

Ostatnio podsumowano współzawodnictwa zakładowych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, działających na naszym terenie (za II półrocze 1973 r.). Najbogatszą i najbardziej różnorodną działalność prowadziło w tym okresie Koło TPPR przy CELMIE w Cieszynie. Miejsce II zajęło Koło TPPR przy Cieszyńskiej Fabryce Zamków Błyskawicznych „Zampol”, a III Koło przy Przed. Rem. Montażowym Handlu Wewnętrznej „Premon” w Cieszynie.

Zwycięskim kołom przyznano nagrody rzeczowe. (z)

SPOTKANIA
Z WETERANAMI

Z okazji 25 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego i powstania PZPR odbyło się szereg spotkań młodzieży z weteranami ruchu robotniczego. Spotkania takie zorganizowały Zarządy Zakładowe ZMS w ASPIE, FARBOLAKU i FSM nr 3 „Kuzni” w Ustroniu oraz Zarządy Gminne ZSMW w Chybiu, Strumieniu i Dębówcu. (z)

POWSTAŁ ZESPÓŁ
MŁODYCH RADNYCH

W dniu 11 stycznia odbyło się w Urzędzie Powiatowym w Cieszynie pierwsze posiedzenie powołanego ostatnio Zespołu Młodych Radnych, w którym wzięli również udział naczelnik powiatu — mgr Henryk Gorgosz, przewodniczący Rady Pow. Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — inż. Benedykt Słekska oraz przewodniczący Zarządu Powiatowych ZMS — Zygmunt Popielek i ZSMW — Tadeusz Lipka.

Na posiedzeniu dokonano wyboru przewodniczącego Zespołu, którym został Tadeusz Lipka, z-cy przewodniczącego, którym wybrano Czesława Wójcickiego i

sekretarza, którym została Maria Wapniennik.

Omówiono też prawa i obowiązki radnych, które przedstawili przewodniczący Ośrodka Społeczno — Prawnego — mgr Czesław Rutkowski. (z)

CIEKAWA WYSTAWA

Od kilku już lat Koło ZMS przy Cieszyńskich Zakładach Karbonowych organizuje wystawy twórczości artystycznej młodych malarzy z naszego regionu. Ostatnio otwarto w świetlicy zakładowej wystawę Ilony Kohut, która specjalizuje się w wykonywaniu stylizowanych masek indiańskich i afrykańskich oraz portretów współczesnych artystów estradowych.

Ta interesująca wystawa czynna będzie do 15 lutego. (z)

PÓLTORA MILIONA
NA REMONT DRÓG

Ponad 8 km dróg wiejskich na terenie gminy Dębówiec otrzymało w ub. roku nową nawierzchnię. Nawieziono na nie ponad 10 tys. ton tłuczni i klinca. Ponadto wykopano ponad 7 km rowów przydrożnych. Na prace te wydatkowano ponad 1.600 tys. zł., z czego blisko 150 tys. zł. to czyn społeczny mieszkańców. Pomocy udzieliły też: Wojewódzki Zakład Transportu i Maszyn Drogowych oraz Przedsiębiorstwo Sprzętowo — Transportowe Budownictwa Rolniczego.

W bież. roku planuje się naprawić najbardziej zaniedbane odcinki dróg w Słomadzu, Ogródzie i Iskrzyźnie. Prawie 5 km dróg otrzyma smolową nawierzchnię. (cz)

OBRADUJĄ
PRZEWODNICZY
BESKIDZCY

W najbliższy czwartek, 24 stycznia o godz. 16.30 odbędzie się w Klubie „Metalowiec” przy ul. Sejmovej w Cieszynie walne zebranie — sprawozdawczo-wyborcze Koła Przewodników Beskidzkich przy cieszyńskim PTK.

Na spotkaniu tym omawiana będzie m. in. sprawa szkolenia przewodników turystycznych, których ciągle brakuje w związku z rozwijającym się ruchem turystycznym, szczególnie na Podbeskidziu. (cz)

Chuligaństwo nie popłaca

Kolegium do spraw wykroczeń II instancji w Katowicach na swym posiedzeniu w dniu 18 grudnia ub. roku rozstrzygało odwołania Władysława Grzybka, zam. w Hażlachu 316, który wyrokem Kolegium przy Urzędzie Miejskim w Cieszynie z dnia 15 listopada ub. r. skazany został na grzywnę w wysokości 5.000 zł z zamianą w razie nieściągalności na 50 dni aresztu, z dodatkowym wymiarem kary podania orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie.

Kolegium II instancji postanowiło utrzymać w mocy zaskarżone orzeczenie.

Władysław Grzybek dnia 30 września ub. roku w barze „Bistro” przy ul. Mennicznej w Cieszynie dopuścił się czynu wybitnie chuligańskiego. Będąc w stanie nietrzeźwym wywołał on awanturę z pracownikami baru Barbara Kulpa oraz Agnieszka Węglarz, nadto wtargnął do kuchni, gdzie zdemolował urządzenia i zniszczył przygotowane produkty konsumpcyjne. Usiłując interweniować i uchronić mienie WPPG przed chuligańskimi niszczeniami Agnieszka Węglarz została przez Władysława Grzybkę pobita do krwi.

(tk)

WYPADKI POŻARY KRAKUSY

● Dnia 11 bm. w Kaczych Dolnych, kierujący „syreną” SC 16-82 Józef Błojk (zam. w Kaczych Ostrobach 79) na skutek nieostrożnej jazdy doprowadził samochód do poślizgu, który następnie wywrócił się do rowu. Ofiar w ludziach nie było. Straty wynoszą ok. 10.000 zł.

● Na oblodzonej jezdni w Górach Wielkich dnia 11 bm. „syrena” SC 84-26 kierowana przez Janę Włatkę (zam. w Jasienicy 115), wpadła w poślizg i stoczyła się do rowu. Samochód został uszkodzony na ok. 8.000 zł.

● W Ustroniu dnia 12 bm. prowadzący „zastawę” 43-50 SN Jan Kohut (zam. w Ustroniu Powiat 46), wskutek nieprawidłowego wyprzedzenia ciągnika, zderzył się z jadącym z przeciwnego kierunku „nysą” 74-18 SR. Szkody wynoszą ok. 20.000 zł. Kierowca „zastawy” został lekko ranny.

● Przekraczając na zakręcie ośmiokrotny autobus PKS „Jelcz” SC 73-35, kierowany przez Antoniego Byrtusa (zam. w Istebnej), otarł się o bok taksówki „fiat 125p” SC 82-97 Kazimierza Życzka (zam. w Cieszynie Kalembice). Wypadek wydarzył się dnia 13 bm. w Brzeźowie. Kierowcę autobusu ukarano mandatem.

● W godzinach rannych dnia 13 bm. wileńska MO zaalarmowana została meldunkiem o znalezieniu w Młynie nieżywej i nieznanej kobiety, która zginęła pod kołami samochodu. Mogło to być „żuk” lub też furgon „nysa”. Dzięki natychmiastowej akcji w ciągu kilku godzin odnaleziony został samochód „żuk” SC 23-34, należący do GS Włostka. Wóz został samowolnie zabrany przez Leona Cieślę, ra (zam. w Włostku 1889), który poprzedniego dnia uderzył nim na wesele. Prowadząc pojazd w stanie nietrzeźwym, potrącił on śmiertelnie Pelagie Włosek (zam. przy ul. Estetycznej na osiedlu E w Tychach), której ostatnie uderzenie w miedzyzłazie. Leona Cieślę aresztowano, zaś KP MO prowadzi dochodzenie w celu ustalenia okoliczności tragicznego wypadku.

● Na strychu budynku kina „Olza” w Istebnej dnia 14 bm. wybuchł pożar. Ogień zniszczył część znajdujących się w obiekcie

pomieszczeń hotelowych. Szkody wstępnie szacuje się na ok. 30.000 zł. Trwa dochodzenie w celu ustalenia przyczyn pożaru.

● W Kończych Wielkich dnia 13 bm. „syrena” 10-24 SC prowadzona przez Romana Walicką (zam. w Kończych W. 33) potrąciła idącego pieszo mieszkańca Łazisk Średnich R. O. Ofiarą wypadku z obłajami zranienia nogi przewieziono do szpitala.

● Dnia 14 bm. w Kończych Rudniku „fiat” SC 67-80, kierowana przez J. Ł. z Dębowa potrąciła mieszkańca Bydgoszczy Tadeusza Drzewieckiego, który bez zachowania ostrożności wszedł na jezdnię. Tadeusza Drzewieckiego przewieziono do szpitala.

● Na ul. Mostowej w Cieszynie dnia 16 bm. „fiat” SC 86-57 kierowany przez Franciszka Olbera (zam. w Łalikach 228), wskutek przekroczenia ośmi jezdni, otarł się na zakręcie o bok „żuka” SC 73-35, którym kierował Karol Brudny z Kostkowiec. Franciszka Olbera ukarano mandatem.

● W pobliżu OSM w Pruchnej dnia 17 bm. „krab” SC 31-97 prowadzony przez Stanisława Orzechowskiego (zam. w Ochabach 1), wskutek nieprawidłowego wyprzedzenia wjechał do ciągnika „ursus” 04-37 SC. Ofiar nie ma, straty są znikome. Kierowcę „krabanta” ukarano mandatem.

● W Ustroniu dnia 18 bm. na ul. I Maja autobus „Jelcz” SC 87-65 potrącił Stanisława Pachę (zam. w Młynszczykach 123 — czasowo w Harbutowicach), którego przewieziono do szpitala. Stanisław Pach wszedł nagle na jezdnię. (tk)

PROKURATURA POWIATOWA INFORMUJE

W dążeniu do dalszego obniżenia społecznych kosztów postępowania i umożliwienia załatwienia w Prokuraturze spraw obywateli w czasie wolnym od pracy, w Prokuraturze Powiatowej w Cieszynie wprowadzono stałe popołudniowe izby w dniach od poniedziałku do piątku do godz. 18.

Nazwisko prokuratora, pełniącego w danym dniu w godzinach popołudniowych dyżur, figuruje w specjalnej gablocie wywieszzonej na ścianie korytarza Prokuratury.

SKAZANIE naturalnego środowiska człowieka — oto jeden z największych problemów naszych czasów. Nad jego rozwiązaniem zastanawiają się uczeni całego świata. I pomimo, że wyniki, jak na razie, nie są zbyt rewelacyjne — ciągle otwartą sprawą jest np. kwestia likwidacji czy też odpowiedniego wykorzystywania odpadków — to przecież fakt ten nie zwalnia od konieczności zatrzymania bądź też przynajmniej zwolnienia tempa niszczenia przyrody.

Czy jednak wszystkie szanse należy wykorzystywać? Chyba nie, skoro zmora epoki — nie ma w tym określeniu trudności opowiadanie coraz większe tereny paraliżując na nich życie biologiczne. Nie trzeba być zbytbytnym obserwatorem, by dostrzec przykłady potwierdzające to smutne zjawisko. Zniszczone, wyniszczone lasy z kikutami drzew, śmierzące ścieki, które tylko fantazyjnym biegiem przypominają rzeki, zasnute dymami niebo, któremu daleko do błękitu. Obrazy te z naturalnych powodów najczęściej występują na Górnym Śląsku, ale coraz częściej są symptomatyczne również dla terenów, które do niedawna jeszcze cieszyły nieskazitelnie piękną naturą.

Zagadnienie to dotyczy także Beskidów. Głównym źródłem zjawiska nie jest, jak by to można było przypuszczać, wzrost potencjału przemysłowego, chociaż i ten na sytuację ma wpływ niemały. Największą trudność w opowiadaniu problemu stanowi nieprzewidywalny wcześniej napływ turystów do miejscowości wypoczynkowych Podbeskidzia położonych wzdłuż rzeki Wisły i jej dopływów.

Wista należy do rzek I klasy, czyli innymi słowy obfituje — co niezaprzeczalnie już teraz jest zgodne z prawdą — w pstragi oraz inne ryby z gatunku łososiowatych. Tymczasem sytuacja, jaka w tej chwili istnieje, budzi poważne zastrzeżenia, stwarza realne przesłanki do całkowitego wyludnienia życia biologicznego.

Wiele się robi, by negatywnemu zjawisku przeciwdziałać. Niedawno temu w Wiśle oddano do użytku mechaniczno-biologiczną oczyszczalnię ścieków o docelowej przepustowości 8 tys. m sześć. Na dobę. Na razie jednak oczyszczalnia przyjmuje tylko 2 tys. 200 m sześć. Na dobę — przez kolektor sanitarny oraz głównymi podłączeniami kanalizacyjnymi z Jarzębatej, Partecznika i Bukowej. Przy osiągnięciu docelowej zdolności do oczyszczalni podłączone zostaną Centrum, Jawornik, Nowa Osada i Głęboce.

Nie oznacza to jednak wcale, że wszystkie bez wyjątku zabudowania miasta i dzielnicy zostaną objęte systemem kanalizacyjnym. Okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Bielsku-Białej buduje bowiem tylko sieć podłączeń głównych. Pozostają podłączenia rozdzielcze, które, prawdę mówiąc, nie ma kto budować. Oczywiście można by prosić o rozwiązanie z tymi społecznymi, trudno jednakże od indywidualnych właścicieli nieruchomości oddalonych nie o ponad dwieście metrów od głównego ciągu kanalizacyjnego wymagać, by na własny koszt przeprowadzić tego rodzaju inwestycje, kosztującą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Jedynym rozsądnym rozwiązaniem wydaje się więc zainteresowanie sprawą Urząd Miasta w Wiśle, którego zadaniem byłoby przekonanie mieszkańców do udziału w tym przedsięwzięciu, a jednocześnie udzielenie im pomocy finansowej. Sytuacja jest tym bardziej trudna, że Wydział Gospodarki Wodnej w Bielsku-Białej zgodnie z przepisami wydaje prywatnym właścicielom nieruchomości zezwolenia na budowę ściekowych osadników (w rzeczywistości

Być, albo nie być królowej rzek polskich

JADWIGA LACHOWNA

Woda 8 tys. m sześć. Na dobę. Na razie jednak oczyszczalnia przyjmuje tylko 2 tys. 200 m sześć. Na dobę — przez kolektor sanitarny oraz głównymi podłączeniami kanalizacyjnymi z Jarzębatej, Partecznika i Bukowej. Przy osiągnięciu docelowej zdolności do oczyszczalni podłączone zostaną Centrum, Jawornik, Nowa Osada i Głęboce.

Nie oznacza to jednak wcale, że wszystkie bez wyjątku zabudowania miasta i dzielnicy zostaną objęte systemem kanalizacyjnym. Okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Bielsku-Białej buduje bowiem tylko sieć podłączeń głównych. Pozostają podłączenia rozdzielcze, które, prawdę mówiąc, nie ma kto budować. Oczywiście można by prosić o rozwiązanie z tymi społecznymi, trudno jednakże od indywidualnych właścicieli nieruchomości oddalonych nie o ponad dwieście metrów od głównego ciągu kanalizacyjnego wymagać, by na własny koszt przeprowadzić tego rodzaju inwestycje, kosztującą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Jedynym rozsądnym rozwiązaniem wydaje się więc zainteresowanie sprawą Urząd Miasta w Wiśle, którego zadaniem byłoby przekonanie mieszkańców do udziału w tym przedsięwzięciu, a jednocześnie udzielenie im pomocy finansowej. Sytuacja jest tym bardziej trudna, że Wydział Gospodarki Wodnej w Bielsku-Białej zgodnie z przepisami wydaje prywatnym właścicielom nieruchomości zezwolenia na budowę ściekowych osadników (w rzeczywistości

Woda 8 tys. m sześć. Na dobę. Na razie jednak oczyszczalnia przyjmuje tylko 2 tys. 200 m sześć. Na dobę — przez kolektor sanitarny oraz głównymi podłączeniami kanalizacyjnymi z Jarzębatej, Partecznika i Bukowej. Przy osiągnięciu docelowej zdolności do oczyszczalni podłączone zostaną Centrum, Jawornik, Nowa Osada i Głęboce.

nigdy one szczerne nie są). Ci ostatni, mając problem „z głowy” nie kwapią się rzecz jasna do realizowania inwestycji przekraczających niejednokrotnie ich możliwości.

Ale cały ten zawikłany spłot racji nie stanowiłby problemu, gdyby brać pod uwagę tylko rzeczywistych mieszkańców Wisły. Tymczasem powszechnie wiadomo, że liczba ludzi przebywających w miejscowości, zwłaszcza w sezonie, potrafi się wzrastać nie tylko o obciążenie sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni, ale także prywatnych szamb. Pensjonaty usytuowane są w przeważającej części nad potokami, będącymi dopływami, bądź też bezpośrednio nad Wisłą. Ścieki trafiają więc do rzeki w swojej pierwotnej postaci pomimo, że przez filtrującej je nieco gleba.

W pełni podobny problem występuje w Ustroniu, z tą tylko różnicą, że nie działa tu jeszcze oczyszczalnia. Prawdopodobnie Ustron skanalizowany zostanie ostatecznie w roku 1978. Oczyszczalnia (także mechaniczno-biologiczna) zdolna będzie przyjąć 10 tysięcy m sześć. Na dobę, ale, zdaniem fachowców, to już nie wystarczy. Wiadomo przecież, że ze względu na wytyczenie nowych granic gmin i miejscowości w obrębie Ustronia, podobnie jak Skoczowa, weszły przyległe wsie. Ustron ma ponadto obsługiwać Hermanice i Zawodzie.

Innym aspektem tego samego problemu jest jakość ścieków odprowadzanych do poszczególnych oczyszczalni. Np. oczyszczalnia me-

chaniczno-biologiczna w Jaszcówcu nastawiona jest, zgodnie z projektem, na likwidację zanieczyszczeń socjalno-bytowych. Wbrew niesłusznym podejrzeniom, działa bardzo dobrze. Ale co z tego, skoro do oczyszczalni tej odprowadzane są również detergenty z kompleksowej pralni, likwidacja których wymaga zgola innej technologii oczyszczania.

W nie lepszej sytuacji jest także Skoczów, gdzie z kanalizacji rozdzielczej (mieszkalnej, budowanej przed rokiem 1950) poprzez kolektor główny do oczyszczalni trafia o wiele więcej ścieków niż przewiduje to jej przepustowość, obliczona na zaledwie 2 tysiące 600 m sześć. Już w tej chwili przyjmują one ponad 8 tysięcy m sześć. Na dobę, co oczywiście znacznie obniża stopień oczyszczania ścieków.

Idąc dalej wzdłuż górnego biegu Wisły, natrafiamy na Strumień. Ten najmniej zaturawia rzekę, jeżeli oczywiście w ogóle ją zaturawa, bo posiada oczyszczalnię zupełnie na obecną potrzeby wystarczającą.

Ale to jeszcze nie wszystko. Właściwie ciągle nie wiadomo kto i na podstawie jakich zezwoleń (dotyczy to zarówno użytkowników indywidualnych jak i pomniejszych zakładów) odprowadza ścieki do Wisły lub pośrednio wpływa na jej skazanie. Wykaz taki powinien posiadać wspomniany wyżej bielski Wydział Gospodarki Wodnej i Kanalizacji, opiekujący się również naszym terenem. Kto wie jednak, czy nie leży za daleko i czy nie należałoby pomyśleć o powołaniu podobnego na szczeblu powiatowym. Poza tym nadal problematyczna jest kwestia analizy ścieków, a zatem określenie który zakład lub też indywidualny użytkownik kanalizacji najbardziej Wiśle zaturawa. To żmudne badania, kosztowne a na domiar wszystkiego prowadzi je tylko laboratorium Politechniki Śląskiej oraz jednostkowa komórka przy Urzędzie Wojewódzkim.

W rezultacie mamy taką a nie inną smutną perspektywę. Jeżeli nie zostanie przeprowadzona wnikliwa analiza sytuacji, a w ślad za tym natychmiast nie pójść odpowiednim przedsięwzięciem — nie uświadczysz w Wiśle ryby.

oraz plastyki, co roku zużywa kolosalne ilości acetyleny, którego produkcji nie mogą poddać wtywnie w Kędzierzynie, Trzebinie itp. Produkują one acetylen chemicznie czysty, dostarczany w butlach i takiego gazu nie wolno u nas w kraju używać do spawania i cięcia metalu. Do tego celu służą ma acetyleny wytwarzane w produkowanych w Cieszynej wtywniach.

CIASNOTA — HAMULCEM ROZWOJU

Mimo dynamizowania produkcji, mimo stosowania coraz nowszych urządzeń produkcyjnych, np. półautomatycznych spawarek elektrycznych, których zastosowanie leży u źródła wysokiej jakości oraz takiej samej oceny ze strony rygorystycznego dozoru technicznego, „ASPA” cierpi na poważną dolegliwość: ciasnotę. Wprawdzie w roku ub. udało się wykonać 13 sztuk dużych wtywni WS-20, ale odbywało się to kosztem wielkich wyrzeczeń często w prymitywnych warunkach.

W tym roku plan przewiduje wykonanie 20 sztuk WS-20 oraz 50 WS-6. Tymczasem brak jest w zakładzie suwnicy, urządzeń podnośnikowych, zaś, jak już wspomnieliśmy, niebawem gotowy będzie prototyp WS-40. To jeszcze bardziej spogłębia kłopoty lokalowe, bowiem dla takich kolosów niezbędne są określone względami bezpieczeństwa specjalne obiekty do przeprowadzania prób.

Tymczasem dalsza rozbudowa zakładu znajduje się jeszcze w sferze rozważań oraz dyskusji nad założeniami techniczno-ekonomicznymi. Brak też zdecydowania w kwestiach lokalizacyjnych.

Zalodze cieszyńskiej „ASPY”, której należy się słowa wysokiego uznania, wypadnie jeszcze jakiś czas się „pomęczyć”. Niebawem — o ile wykonawcy pracować będą zgodnie z przyjętymi harmonogramami — warunki ulegną znacznej poprawie, bowiem kończy się budowa hali lakierniczej oraz niewielkich, pomieszczeń montażowych. Nadal jednak będą to warunki — na aktualne potrzeby — przewidywane.

„ASPOWCOM” przywita jednak stare polskie przysłowie, że „nie od razu Kraków zbudowano”. I za ten optymizm, za codzienne spełnianie ważnej gospodarczej misji — cenić ich trzeba jeszcze bardziej.

TADEUSZ KOPOCZEK

NA 50-LECIE ŚMIERCI W. I. LENINA

WYKUJEMY coś nam wyznaczył

REGINA SAWICZ

TRUDNO WYOBRAZIĆ SOBIE człowieka pełnego sił twórczych, tryskającego twórczą energią, zawsze czynnego, polityka zaabsorbowanego wyteżoną pracą naukową, nagle złożonego ciężką chorobą, dotkniętego paraliżem. Ludzie, którzy znali Lenina, nie mogli się z tym pogodzić.

Już od końca 1922 roku Illicz, obłożnie chory, nie będzie więcej pracować w swym gabinecie. Dwa razy dziennie wolno mu za zezwoleniem lekarzy dyktować przez kilka minut swój dziennik. W dobrych dniach pracuje pół godziny, nieraz więcej. Przeważnie dyktuje sekretarce Fotiowej lub Wołodczewej.

Jakby czując, że czasu zostało już niewiele, Lenin bardzo się spieszy. Wiedziony myślą, czy zdąży opracować nakreślone przez siebie tematy, stale kontroluje ich realizację. Według tego planu powstają pod jego dyktando w styczniu i lutym 1923 roku artykuły: „Kartki z dziennika”, „O kooperacji”, „Jak zreorganizować inspekcje robotniczo-chłopskie”, „O naszej rewolucji”, „Lepiej mniej, ale lepiej”.

W artykule „Kartki z dziennika” Lenin podkreśla konieczność rozwoju kultury i oświaty. Dąży do nieścisłości środków w ten cel.

Potępiając i wysmiewając pseudoteoretyków dowodzących niemożność zbudowania socjalizmu w niecywilizowanej Rosji, w artykule „O naszej rewolucji” rozbił kautskistowską teorię „sił wytwórczych”, rozprawił się z jej rosyjskimi zwolennikami, uzasadniając tezę, iż w Rosji siły produkcyjne są dostatecznie rozwinięte, aby dokonać zwycięskiej rewolucji socjalistycznej.

W pracy „O kooperacji” Lenin wskazuje środki celem oczyszczenia chłopstwa dla sprawy socjalizmu.

Jesienią 1923 roku stan zdrowia Lenina znacznie się poprawił. Dzięki wytrwałym ćwiczeniom, sparaliżowany Illicz odzyskał stonniowo mowę, utraconą w ostatnim ataku, poczynił wadać lewą ręką, próbując wolniej chodzić. Prawie codziennie odbywał przejażdżki samochodem.

19 października, ku zdziwieniu domowników, wsiada do auta i poleca szoferowi jechać do Moskwy. Towarzyszka Illiczowi siostra Maria żartobliwie ostrzega: „Włodzimierzu, ciebie na Kreml

nie wpuszczą. Przecież nie masz przepustki...”

Zbliżają się do Moskwy. Na widok ukoconego miasta Lenin wpada w zachwyt. Pragnie już jednak znaleźć się w miejscu z którego kierował państwem. Ponagla więc szoferów.

Nareszcie Kreml. Wartownik przegłąda przepustki. Brak jednej. Zagląda do samochodu. Wcisnięty w jego róg, spogląda nań z uśmiechem Lenin. Zdziwiony i uszczęśliwiony żołnierz natychmiast przepuszcza wóz. Illicz mruga do siostry. „A jednak wpuścili!”

Na Kremlu zagląda do różnych pokoi, przemierza salę konferencyjną, w której nikt nie użył jeszcze jego głosu, wstępuje do swego gabinetu, wybiera z biblioteki kilka ulubionych książek. Po raz ostatni obchodzi kremlowski dziedziniec. Wsiada do samochodu.

...

NA POCZĄTKU LISTOPADA tego samego roku do Gorkę przyjechała pięciorosobowa delegacja robotników z Głuchowskiej Fabryki. W imieniu załogi przywiozła Leninowi w darze 18 drzewek wiśniowych.

Delegację wita Lenin w pokoju przyjeźdźców. Lewą ręką serdecznie ścisła dłoń gości. Wizyta trwa zaledwie pięć minut, lecz jakże jest wymowna. Na pożegnanie wzruszeni goście całują się z Leninem. Długo pozostaje w jego objęciach stary Kuzniecow, powtarzając uparcie: „Jestem kowalem, Włodzimierzu Illiczu. Wykujemy wszystko, co nam wyznaczył!”

Na początku 1924 roku Lenin leży już śmiertelnie chory. Jego najwierniejszą przyjaciółką, Krupską, nawet w tych ciężkich chwilach czyta mu na głos Szezedrina, Gorkiego i ulubionego wiersz, kończący się słowami:

Nigdy, przynigdy Komunistki nie będą niewolnikami.

Na dwa dni przed śmiercią Illicz z uwagą przysłuchuje się opowiadaniu Jacka Londona „Młodość życia”.

21 stycznia 1924 roku Włodzimierz Illicz Lenin odszedł.

Henri Barbusse pisał:

„Jak uderzenie gromu zważył się nagle dzień, w którym nie stało Lenina... Lenin największy i po każdym względem największy z twórców historii człowieka, który zrobił dla ludzi więcej, niż którekolwiek inny...”

AMBITNE ZAMIERZENIA miejskiej gastronomii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przykładem może być bar „Na Kopcu”, który otrzymał oryginalny wystrój i bogato wyposażone zaplecze. Lokal ten posiada obecnie 72 miejsca konsumpcyjne, a w najbliższej przyszłości wzbogaci się o dalszych 60 miejsc. Stanie się to możliwe dzięki zaadaptowaniu na potrzeby gastronomii sąsiadującego z barem magazynu. Nie ciesząc się najlepszą opinią, bar „Tempo” przekształcony został w specjalistyczny zakład drobiarski, nad którym patronat objęły Śląskie Zakłady Drobiarskie z Chorzowa.

Remonty, modernizacje i przebudowy poczynione w br. jak nas poinformował dyrektor Oddziału WPPG Jan Ferdynand, prawie 2,5 miliona złotych.

Restauracja „Zamkowa” stanie się po remoncie lokalem o wysokim standardzie, którego specjalnością będzie kuchnia polska. W brych pomieszczeniach MPRB i MHD przy ulicy Śrutarskiej otworzy się piwniarnia na 100 miejsc konsumpcyjnych. Po jej uruchomieniu przystąpi się do kapitalnego remontu baru „Arkady”, w którym urządzi się lokal kawowy. O dalszych 40 miejsc powiększy się bar „Filutek”. W ciągu najbliższych 3 miesięcy zostanie oddany do użytku pawilon handlowy przy

dworcu autobusowym, w którym, oprócz potraw regionalnych, będzie można także napić się herbaty i napojów chłodzących.

Wszystkie te lokale otrzymają nowoczesne agregaty i urządzenia chłodnicze, automaty do produkcji lodów itp.

Cieszyński Oddział WPPG należy do produjących w województwie. Ubiegłoroczne zadania produkcyjne wykonano w 104,8 proc. Udział produkcji własnej w obrocie ogółem wynosił 42,5 proc., a alkoholu tylko 26,7 proc. (w rb. udział alkoholu ma spaść do 25 proc.), zaś produkcja własna wyniesie 44 proc. Jest to jeden z najlepszych (o ile w ogóle nie najlepszy) wskaźników osiągniętych przez śląską gastronomię.

Gastronomia pozostaje w własnym rozrachunku. Ten nowy system finansowania wpłynął na poprawę zarobków pracowników, jak również na ekonomiczne przedsiębiorstwa. Np. w drugim półroczu 1973 roku wywasynowano 300 tys. złotych na dodatki do plac dla wyróbniających się pracowników gastronomii.

Zmniejsza szansę na poprawę zarobków, brak własnej kadry gastronomicznej. Dlatego nawiązano kontakty z Zasadniczą Szkołą Gastronomiczną w Krośnicach, której absolwentki chętnie przyjeżdżają do Cieszynej.

W gastronomii prowadzone są kursy mające na celu doszkalanie personelu, podniesienie na wyższy poziom kultury obsługi i zachowania się. Na kurs odbioru jakościowego towarów zapisało się 50 osób, na szkolenie obsługi maszyn i urządzeń 40 pracowników, na kurs kelnerski 20 osób, tyleż samo na kurs kucharzski.

W Oddziale prowadzone jest współzawodnictwo. Za pierwsze półrocze 1973 roku wśród lokali z obsługą kelnerską pierwsze miejsce zajęła restauracja „Pod Jeleniem” przed „Centralką” i „Strzeżką”, natomiast w grupie barów (samobobsługowych) „Ondraszek” przed „Porkręps” i „Junior”.

Wyniki współzawodnictwa za drugi kwartał ub. roku zostaną ogłoszone podczas okolicznościowej akademii z okazji Dnia Pracownika Handlu, która odbędzie się 29 bm. Najlepsi zostaną wyróżnieni i otrzymają nagrody.

F. Olsz.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wadzenia udoskonalen. W roku 1968 opatentowano konstrukcję Romana Suchanaka, która od jego imienia i nazwiska zyskała symbol ROS-2. Była to wtywnica acetylenowa, wytwarzająca 2.000 litrów acetylenu na godzinę, a dzięki nowym rozwiązaniom konstrukcyjnym zaliczona została do grupy „A” — wtywni nowocześniejszych.

To był drugi — ale nie ostatni — etap opowiadania trudnej i odpowiedzialnej technologii produkowania wtywni acetylenowych a równocześnie zdobywania sławy solidnego wykonawcy.

MONOPOLISTA OD ROKU 1971

Do roku 1971 produkcja dużych, stałych wtywni acetylenowych zajmowała się Warszawską Fabryką Sprzętu Spawalniczego „Perun”, specjalizującą się jednak w aparaturze elektrycznej. W ramach delegacji, produkcję acetylenowych wtywni spawalniczych przekazała do Cieszynej i od tej pory dzisiejsza „ASPA”, która po upaństwowieniu „Blachosprzętu” stała się samodzielnym przedsiębiorstwem o nazwie Cieszyńska Wtywnia Sprzętu Spawalniczego „CESPA” — nie ma w kraju konkurenta.

Małenki zakład przy ul. Fryderykowskiej, o projektowanej zdolności produkcyjnej 5.000 sztuk wtywni w ciągu roku, już w chwili doświadczenia do pełnej mocy wytwórczej, czyli w roku 1967 — wykonał o 600 sztuk poszukiwanych wyrobów więcej, aniżeli zakładali projektanci obiektu. Dzięki systematycznej poprawie organizacji pracy, wzrostowi wydajności i wdrażaniu postępu w roku ub. w tych samych murach załoga „ASPY” wyprodukowała 11.800 wtywni acetylenowych, głównie nowego typu WAC-2 oraz małych wtywni w porównaniu z obecnie wykonywanymi ROS-2, 4, przeznaczonych głównie do lutowania cienkich blach.

UDANE KURACJE ODCHUDZAJĄCE

Wspomniana wyżej wtywnica acetylenowa typu ROS-2 ważyła 70 kg. Jej młoda siostra — WAC-2, wytwarzająca podobnie jak ROS-2 w ciągu 1 godziny 2.000 litrów acetyleny, dzięki zabiegom konstruktorów „ASPY” Romana Suchanaka i inż. Lecha Bielewicz — „zeszczuplała” o 36 kg! Oszczędność materiałowa wyniosła 50 proc., a produkcyjność zmniejszyła się o 30 proc.

Na tym nie kończą się osiągnięcia konstruktorów z „ASPY”. Pisałmy, że zakład ten przejął produkcję dużych wtywni typu stałego, wykonywanych w warszawskim „Perunie”. Mowa tu o typach WS-20 oraz WS-6. Są to olbrzymy. Jeśli zestawimy je z dotychczas produkowanymi w „ASPIE” wtywnicami. Przeznaczone są one głównie dla przemysłu stoczniowego,

hutniczego, zakładów urządzeń konstrukcji stalowych oraz dla potrzeb FSM.

Po przejęciu produkcji przez cieszyńską „ASPE”, konstruktorzy wzięli „na deski” dokumentację wtywni-olbrzymów, zaczęli obliczać, kreślić, przeliczać i... doszukiwać się nowych możliwości; nie zmieniając gabarytów zaprojektowanych wtywni, podwyższyli wytrzymałość WS-6 o 1 metr sześcienny acetyleny na godzinę, zaś w wypadku WS-20 aż o 4 metry sześciennie!

PORA ZATEM NA PREZENTACJĘ

Zakładowym biurom konstrukcyjnym kieruje inż. Jan Sikora — główny konstruktor, któremu wierzni sekundują: Karol Dziadurski, Alfred Sulc, inż. Lech Bielewicz oraz główny specjalista do spraw spawalnictwa inż. Stanisław Blahut.



Wtywnica acetylenowa WS-20 — najnowsze osiągnięcie produkcyjne cieszyńskiej „ASPY”. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Roman Suchanek korzysta już z emerytury.

Czymże jednak byłby najbardziej utalentowani konstruktorzy bez złotych narzędziowców, którzy są twórcami każdego prototypu? Na leży do nich brygada Franciszka Piłty, w skład której wchodzi: Karol Zipser, Józef Glombek, Władysław Matusek, Michał Grabiec i Edward Hucał.

Obydwa zespoły pracują obecnie nad prototypem wtywni kolosa — WS-40. By zorientować w skali przedsięwzięcia: WS-20 waży 1 tonę i posiada niepełną 2 metry wysokości, natomiast WS-40, wtywnica, która w ciągu godziny wytwarza ma 40.000 litrów acetyleny, posiadać będzie ciężar 4 ton i wysokość 4 metrów!

Jeszcze o jednym aspekcie należy wspomnieć, leży on bowiem u podstaw szalonego zapotrzebowania na wtywnice acetylenowe. Rozwijający się w kraju przemysł chemiczny, wytwarzający włókna sztuczne

JEDYNY PRODUCENT

WYTWORNIC ACETYLENOWYCH

Wizyta u lekarza

ganiżm zaadaptował się już wiodocześnie do utrzymującej się dłuższy czas pogody. O ile u przełomie listopada i grudnia ubiegłego roku rejestrowaliśmy dziennie około 40 wypadków zachorowań na tę chorobę, to obecnie mamy od 3 do 5 zgłoszeń. Należy się jednak spodziewać, że przy zmianie aury liczba ta znacznie wzrośnie.

— Jak uchronić się przed gry-

— Jest to choroba zakaźna wywołana przez wirus atakujący głównie nabłonek dróg oddechowych. Duży wpływ na odporność na grype ma dobra kondycja ogólna. Należy także pamiętać o właściwym ubiorze — zależnie od temperatury na dworze czy też w pomieszczeniach.

Często spotykamy się jednak u pacjentów z tzw. stanami przedgrypowymi jak: drżenie, katar czy przeziębienie. Wtedy bez uciekania się do lekarza należy stosować dawna wypróbowaną aspirynę lub calcipyrinę z dodatkami witamin C. Nie zaskadzaj także herbaty z jednym kieliszkiem wódki. Większe ilości alkoholu są niewskazane,

gdyż wpływają na osłabienie organizmu, który w tym okresie jest szczególnie podatny na choroby.

— A gdy już grypa zaatakuje? Kiedy stwierdzimy, że mamy gorączkę, należy skorzystać z usług lekarza. Konieczne jest stosowanie się do jego rad i leżenie w łóżku. Tylko wtedy możemy uniknąć groźnych, szczególnie u dzieci i osób starszych, powikłań pogrypowych. Mam na myśli zapalenie płuc, oskrzeli czy też schorzenia mięśnia sercowego. Pragnę ostrzec pacjentów przed lekceważeniem tej zakaźnej choroby, gdyż zdarzają się wypadki śmiertelne.

(PaCa)

urodaków
ZŁA OLZY

O CIESZYŃSKIM
pisali

Ale nie chciał mieć Murzi do tych koni, tóż se pojechał do Krakowa i wziął se takiego krakowskiego Antka. Antek to nie wiedział, że major je żonę, a baba też nie wiedziała, chłop mo najyntego Poloka koni. Miała zakozane wych

w Czeskim Cieszyńsku. Istnieniu obrazu zagrażają podjęte prace remontowo-adaptacyjne pomieszczeń kawiarnianych.

Wystawa otwarta będzie do
końca stycznia br. (JO)

młodzieżowych, muzeach, kłach itp. w województwie katowickim. w tym, oczywiście, również w Cieszyźnie i powiecie. Szczególnie interesujący jest „Wykaz szlaków narciarskich rejonu działania OKTN Cieszyń”, uzupełniony danymi o popularnych trasach narciarskich i wyciągach na terenie powiatu cieszyńskiego.

TRYBUNA ROBOTNICZA z dnia 14 stycznia 1974 r. zamieściła informację Romana Bajerlajna pt. „Trzyniec blisko... Chorzowa”, w której przedstawiono dzieje hut, jej współczesne osiągnięcia produkcyjne oraz współpracę z polskimi hutami. m. in. hutą „Kościuszkę” w Chorzowie.

— Skąd pani?

przykład polskich, zwłaszcza gali-
cyjskich scen zawodowych i półza-
wodowych, które w owym czasie
bardzo często sięgały do tego rodza-
ju repertuaru popularnego. To z
kolei determinowało gatunek dra-
matyczny repertuaru cieszyńskiego
sceny. Komedia, farsy, melodrama-
ty, obrazy z życia ludu, przysło-
wia dramatyczne, farszki sceniczne,
wodevile, monodramaty, naj-
częstsze podtypy sztuki, przeważ-
nie jednoktówkowych, prezentowa-
nych w teatryku Czytelnia Ludow-
wej.

MAJOR, JANEK I KOZA

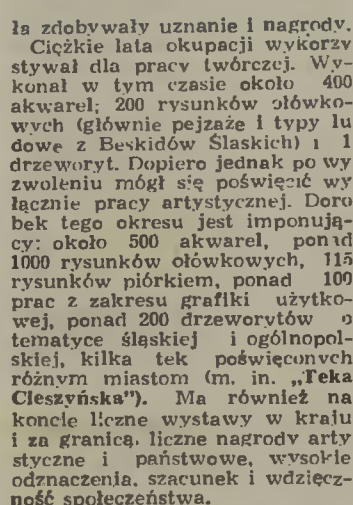
— Z Polski. A pan?
— Z Polski.
— Z jakiego miasta?
— Z Krakowa.
— Jo też z Krakowa. Siadaj tu.

A to była fajno pani. Młodziutko. Zaraz uwidziół, że mo zygarek, koleżki w uszach, kora le na karku, że je pięknie ubrano. Siedziała se na fotelu,

a czytała książkym. Dała mu stołek, coby se siednył. Ledwo to zrobił, cosi stuk na schodach. A izby ni mieli zamkniętej. Tóż mu kozała skoczył do szafy, trach! zawrziła dźwiyрка, siednyła do fotela, czyto se książkym. Otwiyrajom se dźwiyryze, wchodził chłop, major.

— Z kimżeś tu, zóńko, rozmawiała?

Słusznie podkreśla się, że podobnie, jak Gustaw Morricone w twórczości literackiej, tak Paweł Stoller w twórczości malarskiej przybliżył Śląsk – Polsce, a Polskę – Śląskowi. Wystawał przed 1939 r. swoje prace poza Śląskiem m. in. w Łodzi, Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, zdobywając tam uznanie, wyróżnienia i nagrody. Zachowywał się też, jak prawdziwy znawca, twórca i miłośnik malarskiej i graficznej w Paryżu, Padwie, Zurichu, Rzymie, Hamburgu, Berlinie, Londynie, Budapeszcie, Bukareszcie, Sofii, Belgradzie, Atenach, a nawet za Oceanem w USA (Filadelfia) i Kanadzie (Ottawa). I tam jego dzieła



Wodziek wiazd, m. in. członka Rady Państwa, wojewody katowickiego — gen. Jerzego Ziłka, sekretarza KW PZPR w Katowicach — Józefa Grygla, licznych przedstawicieli świata artystycznego, młodzieży szkolnej. Artystycznie złożono życzenia, wianami kwiatów, podziękowano za dotychczasowy dorobek którego wyrazem chociażby wystawa, na której ekspozowanych jest około 400 prac malarskich, grafik, rysunków z całego jego życia. Podczas uroczystości sędziwo go artystę — nestora plastyków śląskich — Pawła Stellera Krzyżem Komandorskim Orderu Młodzieży, przyznawanym mu przez Radę Państwa na wniosek wojewódzkiej władz partyjnych i państwowych, udekorował gen. Jerzy Ziętek.

Major wyciągnął lewoliwer,
złink, brzink, brzink! sześć ra-

(CIAĞ DAŁSZY NA STR. 6)

— A pudziesz tam jeszcze?
— Pudym.

Major wyciągnął lewoliwer,
złink, brzink, brzink! sześć ra-

(CIAĞ DAŁSZY NA STR. 6)

Mistrzostwa powiatu w konkurencjach klasycznych

Ponad 380 zawodniczek i zawodników, w tym także z klubów bielskich, wzięło udział w mistrzostwach powiatu cieszyńskiego w konkurencjach klasycznych, które odbyły się na trasach biegowych w Wiśle — Głębach i na skoczni w Łabowju.

Niezwykle przyjemną niespodziankę sprawił junior Apoloniusz Tajner z ROW Koniaków, który wygrał otwarty konkurs skoków wśród seniorów. Za skoki 83,5 i 85 m otrzymał on notę 224,7 pkt. Drugim był mistrz Polski w dwubój klasyczny Zbigniew Hala z BOTS Bielsko (skoki 53 i 52 m) — nota 213,9 pkt., a trzecim znowu bielszczanin Andrzej Klimka, który skakał na odległość 52 m (nota 212,1 pkt.).

Skoki juniorów wygrał Eugeniusz Gazur z LKS Wiśla — Jaworzynka, który za odległości 50 i 57 m otrzymał notę 211,5 pkt. Dwa dalsze miejsca zajęli skoczki BOTS Józef Pawliński — nota 185,8 pkt. i Stanisław Pawliński — 180,9 pkt. Najdalej z młodzików skakał Andrzej Soból z wiślańskiego Startu, 34 i 33,5 m (nota 201,5 pkt.) przed swoim kolegą klubowym Andrzejem Kamińskim, który za skoki 32 i 33 m otrzymał notę 198,5 pkt. oraz Andrzejem Tajnerem z Olimpii Golezów (skoki 32,5 i 33 m — nota 195,7 pkt.).

Dwubój klasyczny seniorów wygrał pewnie Zbigniew Hala z BOTS-Wiśla Bielsko z 437,5 pkt. przed Franciszkiem Legierskim z ROW Koniaków — 414,4 pkt. i Edwardem Lorensem z KKS Bielsko — 397 pkt.

Wśród juniorów triumfował zwycięzca konkursu skoków Apoloniusz Tajner — 441,1 pkt. przed Janem Szarzem ze Startu Wiśla — 420,2 pkt. oraz Kazimierzem Głuchym z BOTS-Wiśla Bielsko — 385,7 pkt. Dwubój klasyczny juniorów młodszycy wygrał Jan Szturek z wiślańskiego Startu — 402,2 pkt. przed Andrzejem Szpaktem z Olimpii Golezów — 398,3 pkt. oraz drugim zawodnikiem Olimpii Henrykiem Tajnerem — 392,6 pkt.

W młodzikach zwyciężył Andrzej Soból ze Startu Wiśla — 428,5 pkt. przed Janem Ligockim z ROW Koniaków — 407,2 pkt. oraz Janem Kubiak z BOTS — 400,5 pkt.

Sporo emocji dostarczył zebrany w Głębach kibicom bieg na 15 km, w którym byli mistrz Polski w maratonie narciarskim, Paweł Gorzółka

z LKS Wiśla — Jaworzynka, pokonał dwukrotnego wicemistrza Europy w dwubój klasyczny juniorów Jana Legierskiego z Koniaków. Zawodnik LKS uzyskał czas 50,56 min., a Jan Legierski przebiegł ten dystans w 51,16 min. Trzecim był drugi biegacz z LKS Wiśla Gustaw Martyniak — 51,29 min.

10 km juniorów wygrał Jan Dragon z LKS Wiśla Jaworzynka w czasie 34,14 min. przed Edwardem Chmielewiczem z wiślańskiego Startu — 34,14 min. i Józefem Czepotem z LKS — 34,46 min. zaś w juniorach młodszych (dystans 5 km) najszybciej przebiegł trasa Andrzej Dobosz z MKN Bielsko — 15,34 min. przed Tadeuszem Piko-nem z BOTS — 16,03 min. i drugim biegaczem z tego samego klubu Henrykiem Naglikiem — 16,05 min. Bieg młodzików na 3 km zakończył się zwycięstwem Zbigniewa Staszka z LKS Rysza — 12,35 min. przed Andrzejem Szalikiem z LKS Wiśla Jaworzynka 12,36 min. i Janem Kaczmarem z MKN Stęszyna — 12,36 min.

Natomiast w młodzikach triumfowała Ewa Adamus z BOTS — 10,45 min. (dystans 3 km) przed Ireną Pezda z GKN Szczyrk — 11,12 min. i Grażyną Gardas z MKN Bielsko — 11,28 min.

Wśród juniorek młodszycy trzy pierwsze miejsca zajęły biegaczki BOTS: Ewa Harkula — 18,05 min., Maria Jan — 18,49 min. i Grażyna Bandura — 18,58 min. Zaś w grupie juniorek starszych triumfowały również biegaczki z BOTS: Stanisława Kriśtek — 17,10 min. przed Marią Darł — 17,16 min. i Ewą Hojdyła — 18,04 min. Najlepsza nasza biegaczka Anna Madzia była dopiero ósmą z czasem 20,14 min.

Poza konkursem startowała także Maria Legierska z Koniaków (senior-ka), która uzyskała czas 18,48 min. na 5 km.

W sumie mistrzostwa naszego powiatu, mimo nie najlepszych warunków śniegowych stały na dobrym poziomie. Przytoczyła się do tego na pewno rywalizacja między narciarzami klubów cieszyńskich i bielskich.

Organizatorzy imprezy: KKFIT Cieszyń oraz wiślański „Start” uczynili wszystko, aby zawody wypadły dobrze. A że „wszystko grało” jest zasługą takich działaczy jak inż. K. Grycz, J. Holeska i Halina Torbus. (cz)

KOSZYKOWO

ZWYCIĘSTWA KS CIESZYN

Koszykarze KS Cieszyn potwierdzają i w II rundzie wysoką formę, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa. W pierwszym meczu mistrzowskim podopieczni trenera Janusza Kunia wygrał z „Głuchymi” Bielsko 113:83 (53:21). W spotkaniu tym zespół cieszyński miał przynajmniej przewagę. Najwięcej punktów zdobyli: Purszka — 32, Dudek — 18, Szulc — 13 i Polak — 12.

W drugim meczu z „Husarem” Bedzin nasza drużyna wystąpiła z nowo pozyskanym koszykarzem z AZS Gliwice — Jerzym Skibą (204 cm). Po raz dziesiąty koszykarze KS Cieszyn schodząc z parkietu jako zwycięzcy pokonali Husara Bedzin 80:30 (40:12). Podopieczni trenera Kunia mieli cały czas przewagę. Najwięcej punktów zdobyli: Purszka — 22, Ciompa — 19, Gociek — 16 i Dudek — 13. (cz)

Przegrane hokeistów

W dniach 16 i 17 stycznia hokeiści KS Cieszyn rozegrali mecze mistrzowskie w Pszowie z rezerwą I-ligowego Zagłębia Sosnowiec. Oba spotkania zakończyły się przegranymi naszych chłopaków. Trzeba bowiem wiedzieć, że Zagłębie Sosnowiec, obok Naprzodu Janów, jest najpotężniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego.

W pierwszym meczu KS Cieszyn uległ Zagłębiu 1:6 (1:1, 0:4, 0:1). Jedyną bramkę strzelił Krzysztof Szolter. Drugie spotkanie zakończyło się mniejszą przegraną naszych zawodników 4:9 (1:3, 1:1, 2:3). Łupem bramkowników podzielił się: Szakwara (2) oraz Kędziora i Czarny.

W obu spotkaniach nasz zespół grał bardzo ambitnie, w drużynie Zagłębia występowało kilku zawodników, którzy grali już w pierwszym zespole walczyliśmy w I lidze. Dobrze grał zespół cieszyński szczególnie w drugim meczu. Gdyby nie fatalna pierwsza tercja, wynik mógł być korzystniejszy.

Kolejne mecze na skutek wycofania się z mistrzostw Silesii Rybnik zostaną rozegrane w dniach 6 i 7 lutego z Fortuną Wryw w Cieszynie, oczywiście o ile aura będzie łaskawa dla naszych hokeistów. Podczas tej przerwy zostanie rozegrane zaletę spotkanie I rundy z rezerwą Naprzodu Janów. (cz)



2 lutego na Stoku Czantorii

Ogólnopolskie zawody „O Błękitny Kask Beskidów”

Już niespełna dwa tygodnie dzielą nas od tradycyjnych, trzecich już z kolei ogólnopolskich zawodów w skibobach „O Błękitny Kask Beskidów”, które odbędą się 2 lutego na stoku Czantorii.

W imprezie, której organizatorem jest Ognisko TKKF „Re-laks” przy FSM — Zakład 5 B w Skoczowie przy współudziale Zarządu Województwa Kultury Fizycznej i Bedakeji „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, zapowiedzieli już udział czołowi zawodnicy Zakopanego, Jeleniej Góry, Szklarskiej Poręby, Ustrzyk Dolnych i Skoczowa.

Przed rokiem na starcie naszej imprezy stanęło ponad 60 zawodniczek i zawodników. Dwa

krotnym triumfatorom zawodów na Czantorii jest w kategorii seniorów skibobista z Zakopanego Bogdan Bauer. Wśród pań pierwsze miejsca zdobyły, w roku 1972 Barbara Kaniewska z Jeleniogórskiej „Celwiskozy”, a przed rokiem skibobistka ze Skoczowa — Urszula Sajak.

Podobnie jak przed rokiem specjalną nagrodę dla najlepszego zawodnika z naszego powiatu funduje redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. W 1972 roku zdobył ją skibobista z TKKF „Rolsprzet” Jerzy Malik a w roku ubiegłym Marian Waliczek również z TKKF „Rolsprzet”.

Ohy tylko pogoda dopisze, a wtedy będziemy znowu świadkami pięknej imprezy na Czantorii. (cz)

Kalendarz wiejskich sportowców

Podobnie jak w poprzednich latach również w tym roku Rada Powiatowa Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe wydała w dwu wersjach piękny kalendarz ścienne.

Zasadniczym akcentem graficznym jednej wersji jest piłkarz, a drugiej gimnastyk.

Szkoda, że to efektowne, godne naśladowania wydawnictwo, wydrukowane jedynie w nakładzie 1500 egzemplarzy w Cieszyńskich Zakładach Kartonarskich. (cz)

SZACHY SZACHY

ŚLĄSKA LIGA WYDZIELONA

Efektowne, wysokie zwycięstwo odnieśli szachiści wiślańskiego Startu nad Startem Bytom 8,5:1,5. Partie wygrał: Kujawa, Mojszick, Gahuska, Cieślak, Kubiś i zremisowali: Cienciała, Jaroszyński i Emilia Nogowczyk.

Natomiast KS Cieszyn przegrał z wiceliderem Startem Katowice 3,5:4,5. Po sześciogodzinnej walce partie wygrał: Raszka, Górny, Cieślak, a zremisował Michałek. Po odejściu Iwony Jezierkiej drużyna cieszyńska nie może zdobyć ani jednego punktu w meczach kobiet. (cz)

Koszykarki SP-8 wygrywają

Dobrze spisali się koszykarki ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Cieszynie w rozgrywkach o wejście do finału wojewódzkiego. W swojej grupie eliminacyjnej podopieczne nauczycielki Supki wygrały z SP-12 z Bielska Białej 38:34 oraz z SP-13 z Bielska Białej 38:34, natomiast z SP-6 Wodzisław raz zwyciężyły 27:20, a raz uległy tej drużynie 14:20.

A oto końcowa tabela I grupy eliminacyjnej:

1. SP-8 Cieszyn	6	11
2. SP-6 Wodzisław	6	9
3. SP-13 Bielsko	6	7

(cz)

Ogłoszenia drobne

KUPIĘ Zastawę 750 lub Flata 600 D, do 35 tys. zł. Może być po wypadku. Oferty pisemne: Skoczów, 43-308 Bielsko-Biala, ul. Orszulka 4. g-9391

PARCELE budowlaną w Zebrydowicach k/dworca — sprzedam. Skoczów, Cieszyńska 28, tel. 594. g-9396

OKAZYJNIE — sprzedam dom, zabudowania gospodarcze oraz 3,36 ha pola wraz z inwentarzem żywym. Informacje: Wiktoria Krawczyk, 43-410 Marklowice Górne 118, pow. Cieszyn. g-9393

SPRZEDAM dom jednorodzinny. Cieszyn, ul. Gwardii Ludowej 4. g-908394

KUPIĘ dom, w Wiśle lub Ustroniu. Zgłoszenia pisemne: Skoczów, skrytka pocztowa nr 16. g-9392

KUPIĘ dom jednorodzinny — lub połowę — w cenie do 100 tys. zł — w okolicy Cieszyna lub Skoczowa. Oferty: tel. 12-66 Cieszyn. g-908395

SPRZEDAM krowę hodowlaną. Sajn, Pruchna 31. g-909380

WYPOŻYCZAM najnowsze modele, białe — kolorowe, sukien ślubnych — wieczorowych, peleryny, welony. Ro-lińska, Bielsko. Magi 14. g-10700

UWAGA ABSOLWENCI KLAS VIII

Proponujemy Wam podjęcie nauki

W KLASACH PIERWSZYCH
LICEUM ZAWODOWEGO NR 1 I ZASADNICZEJ SZKOŁY
ZAWODOWEJ DOKSZTAŁCAJĄCEJ W SKOCZOWIE

Liceum Zawodowe kształci mechaników budowy i naprawy maszyn.

Nauka trwa 4 lata i kończy się maturą.

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DOKSZTAŁCAJĄCEJ

Przyjmuje się uczniów różnych zawodów po przedłożeniu zaświadczenia, że będą uczyć się zawodu w społecznym albo prywatnym zakładzie pracy.

Nauka trwa w zależności od wybranego zawodu — dwa, dwa i pół lub trzy lata.

Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela sekretariat Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Skoczowie ul. Mickiewicza 12, tel. 734. 14kr

URZĄD MIEJSKI W CIESZYNIE

PRZYPOMINA

wszystkim właścicielom pojazdów mechanicznych o obowiązku uregulowania

BEZ WEZWANIA

opłaty rejestracyjnej od posiadanych pojazdów w terminie do dnia 31. 3. 1974 r.

Podstawa prawna: § 7 Zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 25. 6. 71. w sprawie opłat rejestracyjnych od pojazdów samochodowych, przyczep i trolejbusów (Monitor Polski nr 35/71, poz. 227).

13kr

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO, Ośrodek w Cieszynie, ul. Kraszewskiego 13

OGLASZA WPISY NA KURSY:

1. maszynopisma i biurowości,
2. radiotelewizyjny,
3. spawania elektrycznego i gazowego,
4. kierowców samochodowych kat. B,
5. palaczy centralnego ogrzewania.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Ośrodka ZDZ przy Zespole Państwowych Techników Rolniczych w Cieszynie, ul. Kraszewskiego 13, tel. 14-55. 11kr

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG KOMUNIKACYJNYCH W KATOWICACH

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW
w CIESZYNIE, ul. Filasiewicza 2. Tel. 505

POLECA wszystkim PT Klientom
USŁUGI MOTORYZACYJNE

w zakresie:

MECHANIKI SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
I DOSTAWCZYCH, BLACHARSTWA SAMO-
CHODÓW OSOBOWYCH I DOSTAWCZYCH
W SZCZEGÓLNOŚCI LAKIEROWANIA SAMO-
CHODÓW NA GORĄCO PO BARDZO PRZY-
STĘPNYCH CENACH.

Usługi dla ludności wykonujemy
w pierwszej kolejności

INFORMACJI UDZIELA KIEROWNICTWO
STACJI W GODZINACH OD 7 DO 17. 12kr



Rewelacyjny zespół KS Cieszyn. Od lewej: Leszek Wrożyński, — kapitan drużyny, Zbigniew Guziur, Piotr Buzek, Jan Wiselka, Jerzy Pszczółka i Jan Kolodziej. Fot.: Konrad Krzyżanowski.

Laskarze na 5 miejscu w kraju

Piękny sukces zanotowali na swoim koncie laskarze KS Cieszyn, którzy na mistrzostwach (halowych) Polski, zajęli piąte miejsce. W swojej grupie drużyna cieszyńska wygrała z Semaforem Wrocław 6:3 oraz uległa I-ligowemu Grunwaldowi Poznań 4:10 i Siemianowiczance 3:6. W meczu o piąte miejsce podopieczni trenera Legierskie-

go pokonali AZS Katowice 3:2. Najlepszymi graczami w zespole byli: Leszek Wrożyński — zdobywca 9 bramek, bramkarz Zbigniew Guziur oraz zawodnicy: Piotr Buzek i Jerzy Pszczółka.

Mistrzem Polski został Grunwald Poznań, przed Wartą Poznań i Siemianowiczanką. (cz)

Mistrzostwa Polski na Podbeskidziu

Również w tym roku zobaczymy na trasach Wiśły najlepszych naszych biegaczy, którzy wezmą udział w mistrzostwach Polski w konkurencjach klasycznych. Odbywać się one będą w dwu terminach: od 31 stycznia do 3 lutego i od 8 do 10 lutego.

Rozpoczyna się otwartym konkursem skoków na Skaltim w Szczyrku w dniu 31 stycznia. Następnego dnia, również w Szczyrku, odbędzie się skoki do dwubój klasyczny. Zaś 2 lutego rozegrany zostanie już w Wiśle na trasach Kubalonki bieg na 15 km do kombinacji. Pierwszą część mistrzostw zakończy otwarty konkurs skoków w Malinie (3 lutego).

W dniu 8 lutego odbędzie się: bieg seniorów na 30 km i na 10 km seniorek (Kubalonka). Następnego dnia na tych samych trasach zostanie rozegrany bieg na 15 km seniorów i na 5 km seniorek. W ostatnim dniu mistrzostw rozegrane zostaną biegi sztafetowe 4 x 10 km mężczyzn i 4 x 5 km kobiet.

Za miejsca od 1 do 3 w konkurencjach indywidualnych i zespołowych przyznane zostaną medale pamiątkowe (złoty, srebrny i brązowy), zaś za miejsca od 1 do 6 w konkuren-

cjach indywidualnych i zespołowych — pamiątkowe dyplomy.

Na czele komitetu organizacyjnego mistrzostw Polski stanął zastępca naczelnika powiatu mgr inż. Gabriel Sztwiertnia.

Na trasach Kubalonki oraz skoczniach wiślańskich i w Szczyrku odbędzie się także Mistrzostwa Śląska w konkurencjach klasycznych. W dniach od 19 do 23 bm. walczyć będą seniorzy i seniorek zaś od 25 do 27 juniorzy i juniorki.

Dla seniorów wyznaczono biegi na dystansach 15,30 km sztafeta 4 x 10 km, dwubój oraz konkursy skoków (dwa) a dla seniorek bieg na 8 i 10 km oraz sztafeta 4 x 5 km.

Juniorzy pobiegą na 10 km, 15 km, sztafeta 4 x 10 km, oraz startować będą w dwubój i oddadzą skoki w dwu konkursach. Juniorki zaś startować będą na 5 i 10 km oraz w sztafetach 4 x 5 km.

Młodzicy wystartują w biegach na 3 i 5 km, sztafeta 4 x 3, dwubój i dwu konkursach skoków, a młodziczki w biegach na 3 i 5 km oraz w sztafecie 4 x 3 km. (cz)

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-008 Katowice. Druk: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 32, 40-083 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł (ZUBRYNA) Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GÓŁBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPODZIEK Jolanta LACBOWNA, Franciszek ZAHRADEK, ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyn. TELEFON: centrala 13-32, redakcja 13-33, sekretariat 13-34. TELEKS: 033390 GŁOS PŁ. WARUNKI PRENUMERATY: zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmujemy po dostarczeniu oddziału I delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe, mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów I delegatur, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY: «RAJOWE» wynosi: rocznie 52 zł, półrocznie 26 zł, kwartalnie 13 zł. Prenumerata dla odbiorców za granicą jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień wcześniej. Ze treści ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 3007.

Nakład: 22.879 egz. Nr zam. 236.74.

H-8

Nagroda wojewódzka dla Zespołu Pieśni i Tańca

ZESPÓŁ PIEŚNI I TANCA ZIEMI CIESZYŃSKIEJ wyróżniony został doroczną nagrodą wojewódzką za osiągnięcia ideowo-artystyczne i upowszechnianie folkloru śląskiego.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w dniu 23 stycznia br. w Sali Marmurowej Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach z udziałem przedsta-

wicieli wojewódzkich władz m.in. z-cy członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR i przewodniczącego WRN — Zdzisława Grudnia oraz członka Rady Państwa, wojewody katowickiego — gen. Jerzego Ziętka, a także przedstawicieli wszystkich środowisk twórczych we województwie katowickim.



Na wydziale zwrotnic pracuje młoda załoga — członkowie zakładowego koła ZMS. Fot.: Paweł Czupryna

Ważne ogniwo w kombinacie FSM

Dawny „Rolspręż”, który od ponad roku wchodzi w skład Fabryki Samochodów Matolitrów, jest ważnym ogniwem w kombinacie motoryzacyjnym. W ciągu minionych dwunastu miesięcy zakład uległ przeprofilowaniu. Mimo tych przemian załoga w terminie zrealizowała plany na początek 1973 roku.

W ramach pomocy dla strumieńskiego „Strumetu” załoga Zakładu 5 B wykonała zamiast 200 aż 1000 podzespołów do wózków gospodarczych.

W ubiegłym roku rozpoczęła się produkcja motoryzacyjna. Wykonano 1100 kom-

pletów podzespołów do popularnych „syren R-20” (każdy składał się z 125 detali). W grudniu ub. roku przyjęto, w ramach nowych uruchomień produkcji zwrotnic dla wszystkich typów „syren”. W związku z tym trzeba było zamontować 36 nowych maszyn i agregatów. W roku bieżącym „rusza” produkcja podzespołów (105 detali) do „syren” typu BOSTO. Załoga we własnym zakresie zabezpieczyła do tych celów dokumentację. W tym roku zakład przestanie wytwarzać wyciągarki górnicze i opryskiwacze dla rolnictwa, w miejsce których uruchomi się produkcję motoryzacyjną.

(CIĄG DALSZY NA STR. 8)



Jedno z wielu stanowisk w Miejskim Domu Towarowym w Skoczowie. Fot.: Stanisław Ceranowicz

ŚWIĘTO LUDZI ZZA SKLEPOWEJ LADY

Tegoroczny Dzień Pracownika Handlu obchodziły szczególnie uroczystości. Ostatnie decyzje Partii i Rządu, zmierzające do jeszcze pełniejszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa, stawiają przed ludźmi zatrudnionymi w handlu i gastronomii szczególne odpowiedzialne zadania. Podwyżki płac, rent, emerytur i stypendiów oraz rozszerzona

produkcja na potrzeby rynku sprawiają, że handel i gastronomia pracować muszą ze zdwojonym wysiłkiem.

Pomocą jest dla ludzi zza sklepowej lady zapewne świadomość, że wykonywane przez nich niełatwe obowiązki zawodowe są we właściwy sposób oceniane i doceniane przez społeczeństwo.

Poparcie dla programu socjalnego Partii i Rządu

Decyzje ostatniego Plenum KC PZPR i Sejmu PRL w sprawie podwyżek płac w całej gospodarce społecznej, rozszerzenia świadczeń socjalnych i dalszego rozwoju rolnictwa spotkały się z powszechną aprobatą społeczeństwa. Podkreśla się zwłaszcza z uznaniem podwyżkę najniższych rent i emerytur, stypendiów, wprowadzenie wolnych od pracy sobót, objęcie wszystkich pracowników przywilejami z funduszu zakładowego.

Niżej podajemy przykładowo wypowiedzi reprezentantów kilku różnych środowisk na ten temat.

KRZYSZTOF STRÓŻ — student III roku filologii polskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

W mojej wypowiedzi chciałbym podkreślić te momenty, które w środowisku studenckim znajdują największy oddźwięk. Przede wszystkim w ostatnich postanowieniach naszych najwyższych władz dostrzegamy kolejne sukcesy i prawdziwe realizacje. Uchwałę VI Zjazdu Partii, której celem był dalszy rozwój Polski oraz podniesienie stopy życiowej najszerzych kręgów społeczeństwa.

Z wielkim zadowoleniem powitaliśmy postanowienia o dodatkowych podwyżkach i

JÓZEF LAZAR jest od 13 lat kierowcą PKS w Cieszynie. Należy do najbardziej cenionych w przedsiębiorstwie. Nie można mu też odmówić rzetelnej znajomości swojego fachu. Porosiliśmy go więc o ustosunkowanie się do ostatnich decyzji władz państwowych i gospodarczych.

Rozumiem, że podwyżki cen na paliwo podyktowane zostały światowym deficytem energetycznym, koniecznością prowadzenia oszczędnościowej gospodarki tymi zasobami. W tym samym celu podjęto wcześniejszą decyzję o ograniczeniu

BOLESŁAW LEGIERSKI — talarz z debowniczej Filii Państwowego Ośrodka Maszynowego w Drogomyślu.

Jako działacza związkowego szczególnie ucieszyło mnie zapowiedź regulacji płac kilku dalszych grup pracowników, podwyżka najniższych rent i emerytur. Cieszę się, że program poprawy warunków życia znajduje potwierdzenie w faktach. Prawie na co dzień spotykamy się z ludźmi zatrudnionymi w rolnictwie, jak również traktorystami, kombajnistami i pracownikami warsztatowymi kółek rolniczych. Z wielkim zadowoleniem przyjęli oni zapowiedzianą od 1 kwietnia br. podwyżkę płac.

TYGODNIK • NAKŁAD 23.312 EGZ. • CENA 1 ZŁ



ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 5 (922) • 29 STYCZNIA — 4 LUTEGO 1974 R. • ROK XX

„CIESZYŃNIANKA” mieszkaniowym potentatem

Już 3.800 osób w spółdzielczych domach • Przedterminowe wykonanie zadań • Powstanie centrum usługowo-handlowe • Remonty w szybkim tempie

Jak nas poinformował prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńnianka” — Józef Kuziwna — bieżącą pięcioletnią zaplanowane wybudowanie i oddanie do użytku 709 mieszkań. Do końca tego roku spółdzielnia zrealizuje 96 procent zadań, dzięki czemu stanie się możliwe przekroczenie planu, a co za tym idzie, szybsze zaspokojenie potrzeb.

Obecnie w 30 spółdzielczych domach mieszka w Cieszynie 3800 osób. Osiedle przy ulicy Liburni wymaga jednak centrum handlowo-usługowego, łobków i przedszkół. Inwestycje te są w trakcie realizacji. Pod koniec obecnego roku wiele z nich powinno być oddanych do użytku.

Niemniej ważną dla mieszkańców sprawą jest estetyczny wygląd domów, przy zwoitej dojeździe i dojazdach, kwietniki, klomby i zieleńce oraz — co bodaj najważniejsze — place zabaw dla dzieci. W tej dziedzinie bardzo dużo się robi, pomimo że teren po części już zamieszkały jest nadal wielkim placem budowy.

Na podniesienie estetyki osiedla przewidziano w roku ubiegłym 700 tysięcy złotych, a zrealizowano przy pomocy Zarządu Zieleni Miejskiej i czynami społecznymi prace wartości 950 tysięcy.

Już od drugiego kwartału tego roku działalność usługową rozpoczęła spółdzielnia zakład remontowy. Usuniecie drobniejszych awarii nie będzie więc tak wielkim problemem, jak w tej chwili. Usługi świadczone będą według specjalnego cennika spółdzielczego, znacznie tańsze niż przewidują to podobne samodzielne jednostki państwowe.

(J.L.)

Sesja PRN uchwaliła program rozwoju powiatu

W dniu 25 stycznia, na pierwszej roboczej sesji zebrała się nowo wybrana Powiatowa Rada Narodowa. Głównym tematem sesji było uchwalenie planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu powiatu cieszyńskiego w roku 1974.

W sesji, oprócz radnych, wzięli udział przedstawiciele kierownictwa Urzędu Powiatowego, kierownicy Wydziałów, naczelnicy miast i gmin, przewodniczący miejskich oraz gminnych rad narodowych z powiatu cieszyńskiego. W sesji uczestniczył również sekretarz KP PZPR w Cieszynie — Romuald Braun oraz przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Zasadniczy referat wygłosił naczelnik powiatu — mgr Henryk Gorgosz.

W swoim wystąpieniu podkreślił on, że w roku ub. realizacji zadań gospodarczo-społecznych towarzyszyła wielka społeczna aktywność i powszechne zaangażowanie, wyrażające się wzrostem wydajności pracy, przyspieszeniem wykonania zadań, jak również podejmowanie dodatkowych zobowiązań produkcyjnych.

Tak niewątpliwie będzie i w roku bieżącym. Przyczynia się do tego ostatnio podjęte decyzje Rządu, zmierzające do dalszego wcielenia w

życie Uchwał VI Zjazdu Partii, których celem jest dalszy rozwój kraju i poprawa warunków życia obywateli.

W planach naszego powiatu na rok 1974 zakłada się znaczną poprawę warunków życia mieszkańców. Na cele inwestycyjne przeznaczona jest suma 433,7 mln zł w ramach inwestycji rad narodowych, zaś nakłady inwestycyjne spółdzielczości pracy powiatu cieszyńskiego wynoszą 48.500 tys. zł.

(CIĄG DALSZY NA STR. 8)

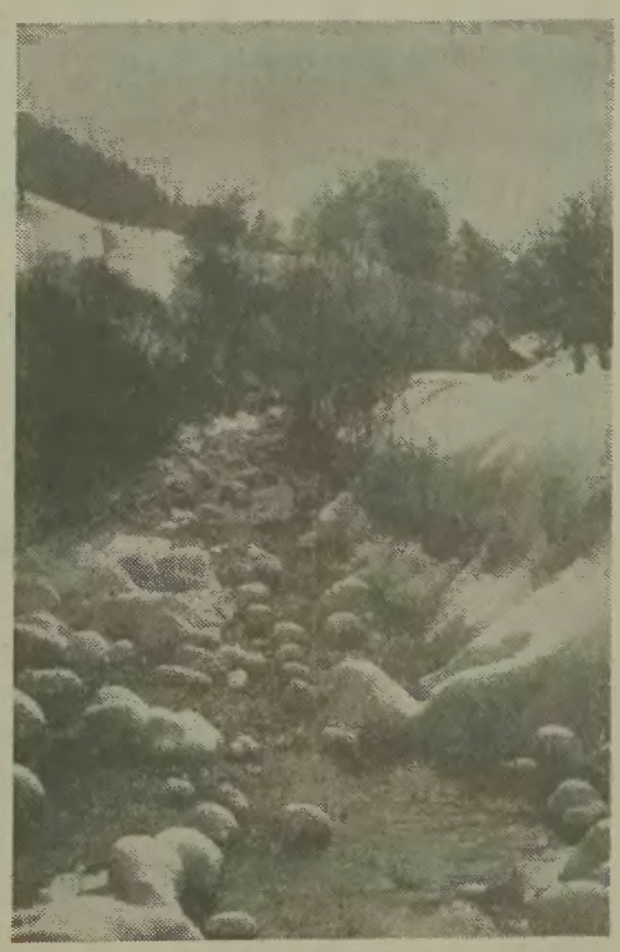
„GMINA Mistrz Gospodarności”

Od 5 lat Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu organizuje w małych miasteczkach konkurs pn. „Mistrz Gospodarności”.

Biorąc pod uwagę wyniki tego przedsięwzięcia, OK FJN postanowił ogłosić nowy konkurs pod hasłem „Gmina — Mistrz Gospodarności”. Celem jego jest pobudzenie aktywności społecznej mieszkańców gmin, służącej systematycznemu zwiększeniu produkcji rolnej, rozwojowi kultury i postępu, poprawie warunków bytu na wsi oraz integracji mieszkańców wokół programu przyspieszonego rozwoju społeczeństwa-gospodarczego kraju.

(CIĄG DALSZY NA STR. 8)

Jak długo zima tylko na starych zdjęciach?



Gospodarskie spotkania posłów z wyborcami

Pierwsza w roku bieżącym spotkanie posłów do Sejmu PRL z wyborcami odbyło się w środę, dnia 23 stycznia 1974 r. w świetlicy Cieszyńskiej Fabryki Zamków Błyskawicznych „Zampol”. Wzięli w nim udział Ryszard Dziopak oraz Franciszek Michalik.

Posel Ryszard Dziopak zapoznał wyborców z pracami

Sejmu VI kadencji oraz kierunkami działalności i zamierzeniami Rządu szczegółowo omawiając te problemy, które łączą się z realizacją Uchwał VI Zjazdu Partii i Krajowej Konferencji PZPR.

(CIĄG DALSZY NA STR. 8)

7.556 tys. zł zebrano na NFOZ

Minął rok od utworzenia Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Zbiórka funduszy na ten cel przebiegała na naszym terenie pomyślnie. Zebrano 7.556.662 zł, wykonując plan 1973 r. w 117 proc. W Cieszynie zebrano 3.695.821 zł (123,4 proc.), a w powiecie — 3.860.841 zł (111,6 proc.).

Na szczególne wyróżnienie zasługują pracownicy społecznych zakładów pracy, którzy wykonali plan roczny w ponad 120 proc., dobre wyniki uzyskali też pracownicy spółdzielczości, rzemiosł, handlu prywatnego i usług.

Do zbiórki funduszy na NFOZ czynnie włączyły się dzieci i młodzież szkolna. Uczniowie wszystkich typów szkół przekazali na ten cel blisko 70 tys. złotych wyeksploatowanych z sprzedanych odpadów użytkowych i urzędowych imprez kulturalnych.

Cieszyńskie w samym tylko roku ubiegłym otrzymało już ze środków NFOZ ponad 8.200 tys. złotych, (znacznie więcej, niż zebrano na ten cel w naszym powiecie), z czego na uzupełnienie wyposażenia Szpitala Śląskiego w Cieszynie przeznaczona jest kwota 2.100 tys. złotych.

(SC)

Celmowskie giełdy pomysłów

Ministerstwo Przemysłu Maszynowego rzuciło w grudniu ub. r. hasło „Twórcze inicjatywy i dobre roboty”. Jest to kolejny, nader konsekwentny krok w kierunku stalego wykorzystania społecznej inicjatywy załóg w procesie postępującego usprawniania gospodarki przedsiębiorstw.

Kierownictwo Zakładów Elektro-Maszynowych „CELMA” w Cieszynie bardzo poważnie potraktowało list MPiM. Powołano zespół do oceny pomysłów pracowników. Pierwsze publiczne rozpatrzenie wniosków odbyło się 18 stycznia br. Stędnianu, racjonalizatorów zgłosiło w tym dniu 31 wniosków, z czego 20 zostało przyjętych, a trzy postanowiono rozpatrzyć ponownie po ich uzupełnieniu.

Nowością celmowskiej „giełdy” było przyznanie na miejscu specjalnych nagród w wysokości od 200 do 500 złotych — w zależności od rangi pomysłu. W sumie wypłacono autorom nagrody wartości 4800 zł. Na szczególne podkreślenie zasługują wnioski zgłoszone przez Jerzego Ziwińskiego i Franciszka Palarczyka, które przyniosły CELMIE znaczne oszczędności w dziedzinie materiałów i pracochłonności.

(kar)



Z cyklu „Nasze dzieci”: dwuletni Witul C. z Cieszyna.

CIĄG DALSZY WYPOWIEDZI NA STRONIE 2.



Za upowszechnianie pieśni polskiej w świecie

W numerze 1 GZC z b. roku w sprawozdaniu z uroczystego koncertu, jaki odbył się w cieszyńskim teatrze z okazji 65-lecia istnienia Towarzystwa Spiewaczego „Harmonia”, wśród odznaczonych Złotą Odznaką I stopnia pojawiło się również moje nazwisko.

Pragnę wyjaśnić, co podkreślił przedstawiciel Zjednoczenia Polskich Zespołów Spiewawczych i Instrumentalnych, że wyróżnienie to przyznane zostało mi przez Zarząd Główny tej organizacji nie za działalność w ruchu muzycznym, a za całokształt działalności na polu upowszechniania pieśni polskiej w świecie, szczególnie zaś wśród Polonii zagranicznej.

Aktu wręczenia dokonano w Cieszyźnie, korzystając jedynie z jubileuszowej uroczystości Towarzystwa Spiewaczego „Harmonia”.

WŁADYSŁAW OSZELDA

W obronie czci matki

W związku z artykułem umieszczonym w Waszym tygodniku z dnia 31. 12. ub. r. pt. „Kraj lat dzieciństwa” autorstwa Pawła Musioty jestem na skutek bezpodstawnego obrażenia mej matki mocno dotknięty i proszę o umieszczenie sprostowania następującego ustępu:

„Jeśli do Siłki odnosił się ludzie z sympatią, to do Siłki z odrazą, była bowiem gnój babu. Na ile czystoty w pokoju dochodziło między małżeństwem często do kłótni i bijatyk...”

W sprawie powyższego podaję wyjaśnienie:

Nasza rodzina składała się z 9 osób i mieszkaliśmy tylko w jednym pokoju, w którym ojciec prowadził warsztat szewski. Jest zatem jasne, że w takim mieszkaniu nie mogło być tak schludnie jak w mieszkaniu autora, p. Musioty. Zarobki ojca były bardzo skromne. Cały ciężar utrzymania liczonej rodziny spadał na moją matkę, która jako lokatorka była bardzo wykorzystywana przez rodziców autora wspomnień.

Jest mi bardzo przykro, jak również moim braciom i siostrze, że autor znieważa dziś już nie żyjącą matkę. Na utwór P. Musioty zwrócił mi uwagę Ładzie, którzy naszą matkę znali z jej pracowitości i twardego życia. Wychował 7 dzieci, a do tego zaoszczędził na własny dom może tylko dzielna kobieta!

PAWEŁ ŚLIŻ

Przepisy należy szanować!

Jestem posiadaczem „czterech kółek”, często spale sporo benzyny zanim znajdę wolne miejsce do postawienia samochodu w śródmieściu, władze miejskie Cieszyńska bowiem oznaczają pewne ulice znakami zakazu zatrzymywania się. Jeśli znak umieszczono, to widocznie z potrzeby, a to dla mnie rzecz święta.

Nie wszyscy jednak u nas szanują przepisy. Ulica Wyzsza Brama ma znak zakazu zatrzymywania się od strony sklepu chemicznego. Ulica Armii Czerwonej od Zamkowej do ul. Menniczej. ZURit-u. Także ul. Olszaka ma u ulotu z ul. Menniczej taki sam znak. Mimo to bardzo często stoją przy tych ulicach zaparkowane samochody.

Proponuję drukować numery rejestracyjne wozów, których właściciele łamią przepisy. Podobnie praktykuje prasa z innych terenów kraju. A ten, kto sprawa dotyczy, może zastanowić się przynajmniej nad swoim postępowaniem.

Nazwisko znane Redakcji

Za okazaną pomoc, wyrazy szacunku, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszego najdroższego Zony, Matki i Babci.

ANNY PIETRUSZEK

delegacji CZWG „Zampol” z oddziału V-T oraz pracownikom FSE „Termika”, krewnym, znajomym i sąsiadom serdeczne podziękowanie składam.

RODZINA

Za okazane wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego najdroższego Męża, Ojca, Dziadka, Brata, Szwagra i Wujka.

śp. Stanisława PIPIENIA

przyjaciółtom, sąsiadom, delegacji ZSL, OSP KGW w Pańskich, Cechu Rzemiosł Różnych, z zawiązków piekarzom, Dyrekcji, Gronu Nauczycielskiemu i uczniom Szkoły Podstawowej nr 2 w Cieszyźnie-Pastwiskach oraz wszystkim pozostałym uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie składam.

ZONA, CORKA I SYN

Program rozwoju powiatu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Oprócz kontynuacji rozpoczętych już w poprzednich latach zadań, w roku bieżącym zakłada się rozpoczęcie wielu nowych przedsięwzięć, m. in. budowę wodociągu w Golezowie, przedszkola w Skoczowie, dalszych domów leczniczo-rehabilitacyjnych w Ustroniu - Zawodzie, nowych budynków mieszkalnych w Ustroniu, pawilonów handlowo-usługowych w Skoczowie, Ustroniu - Zawodzie, magazynów nawozowych w Zebrzydowicach i Strumieniu oraz szeregu urządzeń komunalno-sanitarnych. Na remonty kapitałowe w różnych dziedzinach gospodarki przeznaczają się aż 27.030 tys. złotych, zaś wartość czynnych społecznych szacuje się na 54.08 tys. złotych.

W przemyśle planu centralnego zakłada się wzrost sprzedaży wyrobów produkcji własnej wartości do 2.416,8 mln zł, zaś w przemyśle planu terenowego do 537,9 mln złotych. Wzrośnie też znacznie produkcja eksportowa. W rolnictwie, mimo zmniejszenia powierzchni zasiewów, zakłada się wydatny wzrost plonów z 1 ha. Wzrośnie także ilość bydła, trzody chlewnej oraz owiec. Planowany jest wzrost produkcji żywności i mleka.

Plan rozwoju placówek handlowych w powiecie przewiduje oddanie do użytku w 1974 r. pawilonu handlowego w Skoczowie, pawilonu handlowych w Pogórze, Bażanowicach i Koniakowie, sklepu spożywczego w Zaborzu, Sieci gastronomicznej w Ustroniu i Skoczowie, bar „bistro” w Skoczowie, bar samoobsługowy w Wiśle i kawiarnia w Wiśle - Jarzębacie.

Wartość usług przemysłowych wzrosnąć ma do 7.630 tys. zł. Wartość usług rolniczych wyniesie 19.600 tys. zł. Wydatnie wzrosną usługi komunalne oraz usługi w zakresie zdrowia i opieki społecznej.

Poważne zadania i ich wzrost w stosunku do roku ubiegłego przewiduje plan rozwoju społeczno-gospodarczego powiatu w dziedzinie sportu i turystyki, oświaty i kultury, ochrony zdrowia, ochrony praw i porządku publicznego.

Mistrz gospodarności

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Podstawa do oceny rezultatów konkursu będą wyniki w zakresie wzrostu produkcji rolnej, prac społeczno-gospodarczych, działalności kulturalno-oświatowej i racjonalnego wykorzystania posiadanych środków finansowych i materiałowych oraz rozwoju usług i gastronomicznych.

Za najlepsze osiągnięcia w kraju przyznane będą nagrody — pierwsza Prezesa Rady Ministrów i Przedstawiciela OK FJN w wysokości 5.000.000 złotych, dwie drugie po

Koreferat na sesji wygłosił przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego, Komunikacji i Łączności przy Pow. Radzie Narodowej — mgr Jan Podtórski, po czym nastąpiła dyskusja, która była wyrazem gospodarczego zaangażowania w sprawy dalszego rozwoju regionu.

Przedstawiona przez radnego Ludwika Ferugę uchwała, dotycząca planu i budżetu, została przyjęta jednogłośnie.

Na sesji uchwalono plan pracy Powiatowej Rady Narodowej w Cieszyźnie na rok 1974 i zatwierdzono plany pracy Komisji PRN, powołano Komisję Podatkową przy Urzędzie Powiatowym oraz poinformowano o powołaniu Biura Pow. Rady Narodowej w Cieszyźnie, którego dyrektorem została mgr Janina Drozd.

Gospodarskie spotkania

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W swoim wystąpieniu poseł Działek zwrócił uwagę na społeczne i gospodarskie aspekty ostatnich decyzji Rządu, przedstawionych na sobotnim (w dniu 19. I. br.) posiedzeniu Sejmu przez premiera Piotra Jaroszewicza w sprawie podwyżek i regulacji plac w latach 1974 — 76, jak również zmian cen niektórych artykułów i usług. Na ten temat rozwinęła się szeroka i szczerza dyskusja.

W I kwartale odbędzie się kolejne spotkanie posłów z wyborcami. W dniu dzisiejszym, tj. 29 stycznia, o godz. 14 w świetlicy Urzędu Gminnego w Hażlach z aktywem samorządu mieszkalców spotka się poseł Franciszek Michalik, w dniu 14 lutego br. o godz. 15.30 w Domu Rzemiosła w Cieszyźnie z aktywnym kibiców odbędzie spotkanie poseł Emanuel Mikołajczyk, który spotka się również 24 lutego o godz. 10 w Domu Leśnika w Istebnej z pracownikami leśnictwa, zaś 26 lutego o godz. 14 w świetlicy Cementowni w Golezowie będzie gościł Ryszard Działek.

(z)

4.000.000 zł, trzy po 3.000.000 i cztery po 2.000.000 zł.

Ponadto w każdym województwie zostanie przyznanych 3 do 5 nagród na łączną sumę 4.000.000 zł oraz 4 do 5 nagród po 500.000 zł dla gmin, które osiągną najlepsze wyniki w towarowej produkcji roślinnej, zwierzęcej, gospodarce komunalnej oraz w usługach dla rolnictwa i ludności.

Decyzję o przyznaniu nagród do konkursu podejmuje — na wspólnym posiedzeniu — GRN i GK FJN.

(z)

Ważne ogniwo

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W związku z przeprofilowaniem, trzeba było wiele zmienić w zakładzie. Jak nas poinformował dyrektor inż. Józef Tyc, wyburzono kilka pomieszczeń magazynowych i drewnianych szop, stawiając na ich miejsce nowe. Sprawdzano nowoczesne maszyny i urządzenia. Powstała nowa narzędziownia i ostrzalnia narzędzi. Całkowicie zmechanizowano transport wewnętrzny, wprowadzając 2-tonowe wózki widłowe o napędzie spalinywym i akumulatorowym. W większości hal wykonano nowe posadzki i zainstalowano nowoczesne oświetlenie elektryczne. Uporządkowano obejścia wokół hal produkcyjnych oraz gospodarkę maszynową i materiałową.

W roku bieżącym, w związku z dalszym przeprofilowaniem, zakład otrzyma nowoczesne maszyny. Na placu stanie 5-tonowa suwnica. Zniknie kilka starych obiektów. Modernizacji ulegnie kotłownia i wewnętrzna sieć wodociągowa. Wszystkie drogi zakładowe otrzymają asfaltową nawierzchnię. Uruchomi się przy istniejącej stołówce własna kuchnia, która będzie wydawała obiady dla 70 osób. Rozbudowane zostaną także ośrodki wczasowe.

Kierownictwom oraz pracownikom Powiatowego Przedsiębiorstwa Wodno-Kanalizacyjnego w Ustroniu i Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Cieszyźnie, wszystkim przyjacielom, sąsiadom i znajomym, którzy oddali ostateczną posługę naszemu Drogiemu Ojcu, Bratu, Teściowi, Dziadkowi, Wujowi i Szwagrowi.

śp. Rudolfowi GOŁĘBOWSKIEMU

składamy najserdeczniejsze podziękowanie

RODZINA

Dyrektorowi Cieszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego

ŁABĘDZIOWI

wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu zgony

OJCA

składają

PRACOWNICY CIESZYŃSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TERENOWEGO W CIESZYŃNIE

Poparcie dla programu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

KRZYSZTOF STRÓŻ

SEKJA MRN

regulacji plac w latach 1974 — 76, z których korzystać będzie znaczna ilość rodziców koleżanek i kolegów, a dzięki temu oni sami również, lub też ich rodzeństwo uczące się i studiujące.

Z jeszcze większym radośnym uczuciem przyjęliśmy zapowiedź dalszej poprawy sytuacji stypendialnej, podniesienie od 1 października br. najniższych stypendiów z 400 do 600 zł oraz rozszerzenie akcji stypendialnej. Po bardzo korzystnej dla studentów reformie na początek ub. roku jest to kolejny dowód troski o nas, o nasze warunki nauki i życia w ogóle.

Ale zdajemy sobie sprawę, że ta troska, udzielana różnorodną pomocą materialną, staranne oraz lepsze warunki studiowania, zobowiązują do jeszcze poważniejszego traktowania nauki, do jeszcze większego udziału w pracach społecznie użytecznych.

Już po ubiegłorocznej reformie podniosła się w poważnym stopniu dyscyplina studiów i wzrosła średnia ocen. A obecne postanowienia w jeszcze większym stopniu zmotywują studentów do intensywniejszej nauki i aktywności społecznej.

JÓZEF LAZAR

szybkości do 60 czy 80 km na godzinę.

Co się dotyczy drugiego zagadnienia — proponowanej podwyżki plac — to musimy powiedzieć, że wszyscy bardzo wiele się po niej spodziewamy. Obecnie sytuacja jest bardzo niedobra. Kierowca z I kategorią prawa jazdy, obsługujący autobus PKS, otrzymuje 8 złotych 50 groszy za godzinę. Jeżeli więc pomimo to dobrze zarabia, dzieje się tak za sprawą nadgodzin, do których podlegowania — z racji deficytu kadrowego — jest właśnie kierowca. Moralnie jest niezadowolony. W rezultacie przy bardzo dużej odpowiedzialności i pracach, które przynajmniej dwa dniówki dziennie. Jasne, że po kilku latach tak intensywniejszej pracy, problemem staje się możliwość doczekania wieku emerytalnego. Myślimy, że regulacja sprawy te właściwie rozwiąże.

BOLESŁAW LEGIERSKI

Niezwykle cennym połącznikiem jest także ułatwienie procesu przemianowania przez państwo ziemi od właścicieli, którzy z różnych przyczyn, szczególnie jednak z powodu podanego wieku nie są w stanie odpowiednio jej zagospodarować, oraz wiążące się z tym podniesienie rent dla rolników.

Wszyscy wiemy, że zarówno regulacja plac, jak i dodatkowe świadczenia socjalne muszą znaleźć pokrycie w wypracowanych przez nas złotychkach.

W trosce o niewidomych

Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza wydała społecznym sumptem ilustrowaną ulotkę, której treść nawołuje wszystkich niewidomych i słabowidzących do wstępowania w szeregi Polskiego Związku Niewidomych. Dzięki tej organizacji wielu niewidzących uzyskało pracę, posadę, możliwość kształcenia się w specjalnych szkołach i na kursach, wreszcie wspólnie z pozostałymi członkami związku prowadzi żywą działalność socjalną i kulturalno-oświatową.

Alpinad — sztuka telewizyjna. 21.20 Wiadomości. 21.40 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie.

PIĄTEK, 1 LUTEGO

9.00 Wiadomości. 9.35 Alpinad — sztuka telewizyjna. 10.30 Wiadomości. 10.55 Telewizyjny Klub Młodych. 11.15 Pieszkowski — program rozrywkowy. 11.45 Wiadomości. 12.00 Dobranocka. 12.10 Międzynarodowy program muzyczny. 12.30 Wiadomości. 12.50 Dla zdrowia. 13.00 Przegląd dzieciom. 20.50 Casanova — przygodowy film francuski. 21.05 Wiadomości. 21.30 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 23.00 Portfel — film polski.

SOBOTA, 2 LUTEGO

9.35 Wiadomości. 9.50 Kompas. 9.50 Poezja J. Wolkera. 10.30 Czarne miasto — węgierski serial telewizyjny (cz. I). 11.30 Mówimy po rosyjsku. 12.00 Mówimy po niemiecku. 13.00 Telewizyjny motocykl. 13.10 Pol — francuski serial telewizyjny. 13.40 Zielone lata. 13.55 Słowa Bratysławy — VSS Koszyce — spotkanie hokejowe. 14.50 Dla zdrowia. 15.00 Wiadomości. 15.45 Nad listami widzów. 20.00 Niedźwiedź dla gościa — komedia telewizyjna. 20.40 Program rozrywkowy. 21.30 Wiadomości. 21.45 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie.

NIEDZIELA, 3 LUTEGO

9.00 Wiadomości. 9.10 Bajki i baśnie. 10.05 Przyjacielski film telewizyjny dla dzieci (cz. I). 10.30 Salut Germain — serial telewizyjny NRD (cz. VI). 11.15 Sport. 11.35 Złotydział tygodnia. 11.55 Mistrzostwa świata w narciarstwie. 12.45 Magazyn rolniczy. 14.30 Z kamerą po Czechosłowacji. 15.00 Międzynarodowe pokazy jazdy figurowej na lodzie. 17.05 Wiadomości. 17.10 Film. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Jazdy kawałki — film radziecki (cz. II). 21.15 Wiadomości. 21.35 Sztuka czechosłowacka w ZSRR. 22.20 Wietnam między wojną i pokojem.

PONIEDZIAŁEK, 4 LUTEGO

14.40 Szkolenie ideologiczne. 18.10 Telewizyjny Klub Młodych. 18.40 Magazyn filmowy. 19.00 Dobranocka. 19.10 Wiadomości. 19.20 Orzeł. 20.00 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie.

NOTATNIKA REPORTERA

II MIEJSCE W WOJEWÓDZKIM FINALE

Dnia 22 stycznia br. odbył się w Chorzowie wojewódzki finał konkursu wiedzy społeczno-politycznej, organizowanego już od szeregu lat przez dyrekcję Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego w Katowicach.

Reprezentantka Cieszyńska — Władysława Mosurek (kelnerka z Rest. „Strzecha”), zajęła zaszczytne II miejsce.

PIĘKNA IMPREZA MŁODYCH PIELĘGNIAREK

Na uznanie zasługuje bardzo cenna społeczna inicjatywa młodzieży Liceum Medycznego, jaką było zorganizowanie w dniu 24 stycznia br. w Domu Kultury w Cieszyźnie sesji poświęconej walce z alkoholizmem i nikotyną. Referaty przygotowała i wygłosiła sama młodzież, po czym wyświetlono 2 filmy, związane z tą problematyką, a na koniec urządzono „Zgaduj-zgadule”, w której I miejsce zajęła Wiktoria Świerkot, II — Leszek Medrek, a III — Halina Staniek. Nagrody książkowe ufundował Miejski Społeczny Komitet Antyalkoholowy w Cieszyźnie.

DZIADEK MRÓZ U NIEWIDOMYCH

W klubie „Metalowiec” odbyła się uroczystość, w czasie której pojawił się Dziadek Mróz, by obdarować dzieci członków Polskiego Związku Niewidomych paczkami ze słodczymi, orzówkami, towarami przez WSS „Konsum Robotniczy” i „Olze”. (x)

PIĘĆ „ZŁOTYCH” JUBILEUSZY

Jak nas poinformował kierownik skoczowskiego Urzędu Stanu Cywilnego Tadeusz Grzybek, w kłęgach USC za ubiegły rok zanotowano 7 urodzin. 174 ślubów i 93 zgony. W tym samym roku zorganizowano 5 spotkań gospodarzy miasta i gminy z małżonkami, którzy przeżyli wspólnie 50 lat. Ponadto przesłano życzenia 14 parom, które obchodzili „srebrne” gody. Czterem noworodkom nadano uroczyste imiona.

Niezwykle uroczyste obchodzono 100 urodziny mieszkańca Skoczowa Pawła Kajzara. Sędziemu jubilatowi złożyli życzenia gospodarze miasta, działawia szkolna oraz członkowie Klubu Seniorów. (cz)

SUKCES USTRONSKIEJ SZKOŁY

Szkoła Podstawowa nr 1 w Ustroniu zdobyła pierwsze miejsce w powiecie i województwie oraz trzecie na szczeblu krajowym w konkursie „Szkoła bezpiecznym miejscem dla dziecka”, zorganizowanym przez ZG ZNP, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, a także Centralę PZU. Zwycięstwo w konkursie, którym kierowała w ustroniskiej szkole nauczycielka Anna Białoch, przyniosło tej placówce oświatowo-wychowawczej dyplom uznania oraz 8.000 zł z przeznaczeniem na pomoce naukowe. (g)

NIKT NIE JEST SAMOTNY

W sobotę, dnia 12 stycznia br. odbyło się w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Wiśle spotkanie kierownictwa zakładu z emerytami i rencistami. Dyrektor Henryk Husarek omówił wyniki działalności w 1973 r. oraz zadania w r. 1974.

Wszystkim emerytom i rencistom wręczono podczas spotkania upominki.

W dniu 24 stycznia urządziło podobne spotkanie kierownictwo, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego — Oddział w Cieszyźnie. (z)

ZEBRANIE WOPR

W niedzielę, dnia 3 lutego, o godz. 10 odbędzie się w sali posiedzeń Urzędu Powiatowego w Cieszyźnie przy ulicy Kochanowskiego 7 (II p.) zebranie sprawozdawcze Oddziału Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Cieszyźnie. (cz)

NIELEGALNE MANIPULACJE DEWIZAMI

DWAJ TECHNICZY, zatrudnieni w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie Wlkp. — 22-letni Alojzy Grzęda i o rok od niego starszy Jan Szargan doszli do wniosku, że poza pracą zawodową „mogą się przetestować” w tym celu postanowili założyć prywatne przedsiębiorstwo taksówkowe. Chcieli rozpocząć od samochodu chociażby używanego, lecz konieczne marki zagranicznej. Nie posiadali jednak ani samochodu, ani też środków na jego kupno.

Nie zrażeni tym przedsiębiorcy młodzieńcy uznali, że samochód najlepiej kupić w Pradze Czeskiej, po uprzednim zgromadzeniu odpowiedniej ilości dewiz. Z uwagi na lewnie środków pieniężnych nie mogli nabyć w sposób legalny, bez większego namysłu zdecydowali się na drogę nielegalną. Wymiana pieniędzy odbywała się za pośrednictwem znajomych „Orbis” z Ostrowa Wlkp., którym wręczali pieniądze polskie, a ci z kolei, na podstawie własnych wkładek paszportowych i kasek czek walutowych, wykupywali w miejscowej placówce „Orbis” czek płatniczy i korony czechosłowackie. W ten sposób Jan Szargan nabył łącznie 24.000 Kčs w czekach płatniczych i 3.700 Kčs w gotówce, a Alojzy Grzęda 7.000 Kčs w czekach i 1.200 Kčs w gotówce.

Tylko w jednym przypadku Alojzy Grzęda dokonał ostatecznie wykupu zagranicznych środków płatniczych, przy pomocy użyczonej mu w tym celu książeczki walutowej Haliny St. Tego rodzaju nielegalne transakcje walutowe były możliwe wskutek niezbyt ścisłego przestrzegania przez „Orbis” w Ostrowie Wlkp. przepisów obowiązujących w zakresie wymiany waluty.

W dniu 26. 8. 1973 r. Alojzy Grzęda i Jan Szargan pełni optymistycznie wzięli do podlegu międzynarodowego Warszawa — Praga — Wiedeń z zamiarem udania się do stolicy Czechosłowacji. Pogodny nastój zepsuła im kontrola celna, którą przeprowadzano na trasie Katowice — Zebrzydowice — Petrowice. Gdy pociąg zjechał się już do granicy, podano kontrolę celnej Jan Szargana, który zgłosił czechosłowackiemu celnikowi, że wywozi jedynie 1.000 Kčs i wręczył mu swoją książeczkę walutową. Okazana książeczka okazała się jednak nieważna, gdyż Jan Szargan w czasie poprzednich wy-

HENRYK ZALESKI

JESZCZE 21 stycznia 1945 roku w Katowicach przemawiał gauleiter Bracht, wzywając do spokoju. Ale już następnego dnia została wszelka komunikacja kolejowa na zachód; nitle rowcom pozostała jedynie linia w kierunku południowym — na Pszczynę i Działdów. Tegoż dnia pokryjomu ucieka Bracht ze swą żoną.

Generalowie Schulz i Schwalto-Gesterding, zdając sobie sprawę z demoralizacji broniących się oddziałów niemieckich i z bezradności walki w tych warunkach, uporczywie domagali się od dowódcy Grupy Armii „Srodek” gen. Schörnera szybkiej decyzji wycofania swych wojsk ze Śląska go obszaru przemysłowego. Ale zgoda na odwrót nie następowała. W ciągu zaś ostatnich kilku dni sytuacja militarna wojsk niemieckich zdecydowanie się pogorszyła. Wprawdzie oprócz 59 i 11 Korpusu przybywały wciąż jednostki z frontu włoskiego i z dalekiej Skandynawii, ale szybki rozwój wypadków był dla hitlerowców coraz bardziej niepomysłny.

21 Armia radziecka gen. Gusewa, połączywszy się z 1 kozackim korpusem Kawalerii Gwardii, już począwszy od 17 stycznia zaczęła obchodzić Górny Śląsk od północy. 19 stycznia przełamała ona opór hitlerowców na rzece Warcie. A już 23 stycznia zdobyła Tarnowskie Góry. Idąc wzdłuż Odry, 3 Armia Pancerna Gwardii gen. Rybalki walczyła się 24 stycznia do Gliwic. 25 stycznia cały dzień trwały zacięte walki w rejonie rzeki Przemszy, koło Jęzora i Szczakowej, gdzie nacierały wojska 59 i 60 Armii oraz 4 Korpus Pancerny.

Następny dzień nie przyniósł Niemcom poprawy. Pierścień wokół 17 Armii generała Schulza zaczął się powoli, ale systematycznie. Na przedpolach Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego trwał już zacięty bój, oddziały radzieckie, narażając się na duże straty, likwidowały opór hitlerowców konwencjonalną bronią piechoty, bez udziału ciężkich broni niszczących.

26 stycznia przechodził w Katowicach, Sosnowcu, Chorzowie, Zabrzu i Bytomiu przy akompaniementie głośnie strzelaniny. Rozpaczliwe wołanie Schulza o ratunek generał Schörner skwitował rzucając do „kotła śląskiego” nowe 60 odwodu w postaci 20 Dywizji

W 29 rocznicę wyzwolenia Śląska

OPERACJA „Złote Wrota”

JAN ZIELIŃSKI

Pancernej generała von Strachwitza. Schörner wyraźnie zwlekał z wyrażeniem zgody na ewakuację Śląska, bojąc się gniewu Hitlera, który w każdym odwrocie wesyzył zdradę.

Ale rekonasans 20 Dywizji Pancernej do górnośląskiego kotła trwał zaledwie kilka godzin. Jeszcze tego samego dnia po zaciętych walkach została ona straszka na wschód od Gliwic, na przedpolu Zabrze i Bytomia i znużona do odwrotu. Desperackie szarże pułków pancernych von Strachwitza przysporzyły jedynie w miejscach walki sporo ofiar wśród ludności cywilnej.

Tego samego dnia radzieckie czołgi przełamały stawiany od dwóch dni zacięty opór jednostek niemieckiego 11 Korpusu i błyskawicznie przedostały się przez Stary i Nowy Biernów w kierunku Tychów. Sytuacja niemieckich wojsk stała się wręcz rozpaczliwa, kiedy jeszcze armia gen. Rybalki przebiegała się poczęła z Gliwic na Rybnik i wydawało się, że tylko godzinny dział hitlerowców od zamknięcia w pułapce.

27 stycznia sytuacja hitlerowców była już wprost katastrofalna. 3 Armia Pancerna Gwardii gen. Rybalki dotarła w okolice Rybnika, oddziały radzieckie wyzwoliły również Katowice, oczyszczając je z niedobitków 17 Armii i Volksturmów. W tym samym dniu wyzwolony został również Chorzów.

Późnym wieczorem tego dnia przerażony zarysowującym się już realnie niebezpieczeństwem otoczenia resztek 17 Armii, utrzymujących się jeszcze na obszarze między Chorzowem a Zabrzem, wobec całkowitego rozkładu ogarniętych powszechną paniką od-

działów oraz pod wpływem zdecydowanego nacisku poszczególnych dowódców zagrożonych jednostek sztab Grupy Armii „Srodek” z generałami Schörnerem i Weltershausenem na czele podjął wreszcie decyzję odwrotu z górnośląskiego kotła.

Schörner rozumiał jej nieodzowność już od kilku dni, ale wciąż ją odkładał, bojąc się gniewu Hitlera. Nawet w tej nocy z 27 na 28 stycznia, kiedy wyzwolenie miast górnośląskich przez Rosjan było w zasadzie faktem, wciąż jeszcze zwlekał z wydaniem rozkazu. Ale generał Schulz w swoich meldunkach już nie prosił o rozkaz, tylko kategorycznie się domagał, nie kryjąc faktu panicznej ucieczki swych żołnierzy. Schörner ustąpił wreszcie, zdając sobie sprawę z faktu, że decyzja odwrotu sankcjonuje już tylko formalnie obecny stan.

Pierwszy oficer Sztabu Grupy Armii „Srodek” płk. Freiherr von Weltershausen, świadek rozmowy Schörnera z Hitlerem, informuje o jej przebiegu w następujący sposób:

„Zamiast oczekiwanego przez nas wszystkich wybuchu wściekłości Führera, odpowiadał przez telefon głos zalanego łzami i bezsilnego człowieka: „Trudno Schörner, jeśli pan tak już uważa... Przecież pan tam właściwie dowodzi...”

Teraz zacięta walka toczy się u ujścia z „górnośląskiego kotła”. Między Rybnikiem a Żorami niemieckie oddziały, mając przed oczyma ostatnią szansę ratunku, uderzają, z rozmachem w rzekomo zamykający się pierścień wojsk radzieckich. Walka jest

gwałtowna. Jednostki radzieckie zreszcie pozorują obronę, stawiają krótki opór, a następnie wycofują się. W otwarty korytarz między Rybnikiem a Radborem wlewa się teraz strumień uciekających Niemców. Panuje tam bałagan i chaos. Sztaby tracą łączność ze swymi jednostkami, pododdziały mieszają się w panice, z wielu dywizji, które uległy rozsypane, improwizuje się dorywczo Kampfgruppen (Grupy Bojowe). Znika pedantyczna i skrupulatna niemiecka numeracja dywizji i pułków, teraz oddziały określa się tylko nazwiskiem czasem nawet przygodnego dowódcy.

Przez Radbór na Opawę i Morawską Ostrawę wycofują się nie dobitki wojsk generała Schulza. W popłochu i w panice oddziały niemieckie umykają na południe, ale ich dowództwo poczytuje to sobie za nie byle jaki sukces. Do Berlina mkną triumfalne meldunki, że mimo powagi sytuacji część oddziałów Grupy Armii „Srodek” zdołała wyrwać się bohatersko z radzieckiego okrążenia. Schörner za ten wątpliwy sukces otrzymuje nawet marszałkowską buławę. A wszystko to dzieje się pod baczny okiem sztabu i dowództwa armii marszałka Koniewa, który kontroluje jedną z najbardziej kapitałowych operacji II Wojny Światowej. Na razie on tylko i garstka oficerów sztabowych zna fikcyjną wartość marszałkowskich szlifów Schörnera.

W wyniku tego zreszciego manewru Niemcy zostają teraz wypchnięci formalnie z obszaru przemysłowego, nie zdążywszy wysadzić w powietrze kopalni i fabryk, nie zdążywszy zrabować tego wszystkiego, co sobie uprzednio pedantycznie zaplanowali. Właśnie dzięki operacji „Złote Wrota” Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie nie zostały przekształcone w „martwe pole”. Na realizację tak tkwi „spalonej ziemi” okupanci nie mieli już czasu. Skorzystali z furtki, jaką na rozkaz Koniewa zreszcie utworzyli im generałowie Rybalko i Kuroczkin.

Śląsk i Zagłębie były wolne. Operacja, która już po wojnie nazywano operacją „Złotych Wrot” stanowiła w swej istocie nie tylko kapitalny manewr operacyjny. Była ona przede wszystkim wyrazem braterstwa i przyjaźni między ludźmi. W jej bowiem wyniku region przemysłowy Śląska i Zagłębia, wyzwolany nie przy pomocy ciężkich broni, ale jedynie rękami radzieckich żołnierzy, mógł od pierwszych chwil wolności rozpocząć pracę dla Ludowej Rzeczypospolitej.

jenne przeżycia były pasjonujące i niebezpieczne. Walczyła jak mąż czynna, choć w groźne wojenne dni była nastolatka, która — jak wszystkie dziewczęta w jej wieku — marzyła o miłości, romantycznych spacerach, bżach i gorącym słońcu na plaży. Ona umiała nie tylko marzyć, ale również bić wrpę. Zaś po wojnie znów stała się młodą dziewczyną, uczącą się, biegającą do kina, jeżdżącą na wycieczki. Tylko że w szufladzie jej biurka leżały nie tylko listy od narzeczonego, ale i odznaczenia.

Parę lat temu Aleksandra Anisimowa odwiedziła swoich polskich przyjaciół. Powodem jej przyjazdu była nie tylko chęć obejrzenia znanych jej z okresu wojny okolic i spotkania znajomych z czasów wojny. Zaproszona została przez władze województwa katowickiego (w rzeczywistości przez władze Komitetu Powiatowego PZPR w Cieszyźnie — przyp. red.). Udekorowano ją odznaką za zasługi dla województwa oraz wysokim odznaczeniem przyznany jej przez Radę Państwa.

— Były to niezapomniane dni — wspomina Aleksandra, z którą rozmawiałam w Moskwie, w redakcji „Sowietskaja Zenszczina”. — Nie wszyscy moi wojenni przyjaciele żyją, ale ci których spotkałam, przyjęli mnie bardzo serdecznie. A ile serdeczności spotkało mnie od zupełnie obcych ludzi, którzy tylko słyszeli o mnie i moich przygodach! Wielu czytało też moją książkę.

Bo Aleksandra Anisimowa swoje przeżycia spisała w książce pt. „Na krótkich falach”. Wydało ją w roku 1968 wydawnictwo „Śląsk”. Jeśli więc jesteście ciekawe, drogich Czytelniczki, jak wyglądały wojenne losy Aleksandry — sięgnijcie po tę książkę. Nie wymyślił jej literat, lecz napisał życie.

Dziś Aleksandra Anisimowa jest już babcią. Pracuje jako redaktorka w jednym z moskiewskich wydawnictw technicznych. Powiedziała mi w tajemnicy, że ma zamiar napisać jeszcze jedną książkę. Tym razem będzie to powieść współczesna.

Stołówkowy talerz równy domowemu

W CHWILI gdy coraz bardziej docinani pracownikami stają się kobiety, a każda para rąk do pracy zdecydowanie zyskuje na wartości, coraz większym problemem — wymagającym szybkiego rozwiązania — jest sprawa zbiorowego żywienia ludności.

Kobiety obciążone obowiązkami zawodowymi niejednokrotnie nie są w stanie prowadzić w kuchni dla swoich domowników. W rezultacie członkowie tych rodzin zmuszeni są korzystać z zakładowych stołówek, bądź też z innych form żywienia organizowanych na przystępnych warunkach przez instytucje gastronomiczne.

Zagadnienie jednak, gdy przyjrzymy się bliżej, nie jest wcale proste. W powiecie cieszyńskim istnieje 115 wszelkiego rodzaju zakładów i instytucji, z czego 60 — to znaczące jednostki przemysłowe. Należałoby się więc spodziewać, że przynajmniej te ostatnie dysponują zakładowymi stołówkami. Tymczasem — jak informuje nas PRZZ — w powiecie działa zaledwie 12 stołówek, z czego 4 przypadają na Cieszyń. Żenująco skromna to liczba. A chyba, pomimo ograniczonych funduszy na tego rodzaju inwestycje, nie można powiedzieć, by kierownictwa wspólne z radami zakładowymi, zwłaszcza jeżeli chodzi o przemysłowych potentatów, robiły wszystko, co można i trzeba.

Od lat np. nie można dojść do porozumienia w sprawie ewentualnej budowy wspólnej, międzyzakładowej stołówki dla kilku cieszyńskich zakładów pracy. Poza „Celiną” oraz Fabryką Farb i Lakierów w Cieszyń, nie ma zakładowych stołówek.

Wspomniane wyżej stołówki w wypadku „Celmy” prowadzonej przez WSS Cieszyń, a Fabryki Farb i Lakierów — samodzielnie przez zakład mogą być przykładem dobrej zorganizowanej pomocy dla pracowników. W obydwu wypadkach, oprócz normalnych dań i napojów, po bardzo przystępnych cenach zatrudnieni w zakładach mo-

gą korzystać z tzw. dań regeneracyjnych. Ponadto placówkom nie można niczego zarzucić. Są estetyczne i spełniają warunki sanitarne.

Podobnie wygląda sprawa w Garbarni-Skoczów Nowocześnie, pięknie urządzona stołówka oddana została do użytku dwa lata temu, wspólnie z całym budynkiem administracyjno-socjalnym. Dziennie wydaje się tutaj 130 obiadów, a oprócz rodzin pracowników mogą z nich korzystać także emeryci. Jedynym problemem są braki w urządzeniu kuchennym. Ale tego rodzaju urządzeń po prostu brakuje.

Obok tych niewątpliwie najlepszych są jednakże i takie zakłady żywienia, która pozostawiają wiele do życzenia. W wyniku kontroli sanitarnej przeprowadzonej w czerwcu roku ubiegłego przez PSSE, PRZZ oraz odpowiedni wydział PPRN, okazało się, że w fatalnych warunkach sanitarnych prowadzona jest WSS-owska stołówka Hufca Pracy Kombinat „Beskid” w Ustroniu Miejskim nadzieję, że do dziś usunęto zaradanie. Podobne zastrzeżenia można mieć w odniesieniu do stołówek prowadzonej przez WPPG dla Kombinat „Beskid” w Skoczowie.

Generalnie rzecz ujmując, liczba funkcjonujących stołówek jest zdecydowanie niewystarczająca. Według szacunkowego rozeznania z tej formy żywienia zbiorowego korzysta w powiecie około 4500 ludzi, a chciałoby korzystać — jeszcze 2500, z czego 1300 w Cieszyźnie.

Przy tej okazji warto również podkreślić, że tylko w nielicznych zakładach powiatu prowadzona jest sprzedaż artykułów spożywczych przez kioski przyzakładowe. A wiadomo, jak ważna jest pomoc kobiet pracujących w robieniu codziennych zakupów.

Sytuacji więc w żadnym wypadku nie można podsumować optymistycznie. Jedyną nadzieją w tym, że rady zakładowe, pomimo trudności,olidnie zabiorą się do zaspokojenia podstawowych potrzeb swoich załóg. (JL)

W projekcie kodeksu pracy

Zrównanie uprawnień

Projekt kodeksu pracy zakłada likwidację jednego z najdotkliwszych anachronizmów naszego ustawodawstwa — różnicę w sytuacji prawnej robotników i pracowników umysłowych.

Po blisko 30 latach działalności legislacyjnej, usuwającej te podziały stopniowo ale konsekwentnie, nie zachowało się ich wiele, ale i te nie liczne pozostałości między innymi w prawie pracy są nie do przyjęcia w naszych warunkach ustrojowych i wywołują zrozumiałe rozgoryczenie.

Kodeks zlikwiduje raz na zawsze w naszym prawie pojęcie pracowników fizycznych i umysłowych. Równocześnie nowe przepisy w sprawach, które dzieliły dotychczas obie kategorie pracowników, nie są mechanicznym zrównaniem uprawnień, lecz nowymi rozwiązaniami. Przy zachowaniu zasad jednolitości unormowań i jednolitości wszystkich praw, prawa, trzeba tu było wprowadzić pewne nowe zróżnicowania, takie które wynikają logicznie z odmiennego charakteru pracy, odpowiedzialności i stażu.

Na przykład okresy próbné dla robotników wynoszą 3 dni, dla pracowników umysłowych 3 miesiące. Proponuje się ustalić dla wszystkich pracowników jednolite 14-dniowe okresy próbné. Wyjątkiem byłoby tu pracownicy, zajmujący stanowiska kierownicze, samodzielne lub związane z odpowiedzialnością materialną za mienie powierzone z obowiązkiem wylczenia się (np. magazynierzy czy sprzedawcy). Dla tych pracowników, których kwalifikacje zawodowe i moralne wymagałyby dłuższego sprawdzania, okres próbný ma wynosić 3 miesiące.

To samo zróżnicowanie pozostaje przy rozwiązaniu umowy o pracę, zawartej na okres próbný. Dla wszystkich przewiduje się wypowiedzenie 3-dniowe, a dla wspomnianych wyżej osób, zajmujących stanowiska szczególnie odpowiedzialne — dwutygodniowe. Jednolite mają też być okresy wypowiedzenia umowy o pracę, tej samej, zawartej na czas nieokreślony. Ich długość zależeć będzie tylko od stażu w zakładzie. Jeżeli pracownik był zatrudniony krócej niż rok, obowiązywać będzie okres wypowiedzenia 3-dniowy, jeżeli dłużej — 10 dni. Wypowiedzenie trwające miesiąc; dla ludzi o stażu dłuższym niż 10 lat — 3 miesiące.

Kolejną sprawą, którą dzieliła dotychczas robotników i pracowników umysłowych to wynagrodzenie za czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy. Dotychczas pracownikom umysłowym płacili się za każdy dzień nieobecności, nawet na załatwianie spraw osobistych, natomiast robotnicy otrzymywali wynagrodzenie tylko w sytuacjach wyliczonych w przepisach prawa. W myśl projektu kodeksu sprawa ta będzie rozwiązana na zasadach obowiązujących dla robotników. A zatem wynagrodzenie przysługujące tylko za czas przepracowany oraz

w przypadkach wyraźnie określonych w przepisach, które przewidują wszelkie możliwe ważne okoliczności życiowe: ślub, urodzenie się dziecka, pogrzeb członka rodziny, a także wypełnianie zadań i funkcji państwowych, ćwiczenia wojskowe i in.

Kodeks ujednolici również płatne zwolnienia na poszukiwanie nowej pracy w okresie wypowiedzenia. Przewiduje się, że w okresie wypowiedzenia, nie przekraczającym 1 miesiąca, urzysługującemu 6 dni, dla pracowników na ten cel 2 dni robocze, a w 3-miesięcznym okresie wypowiedzenia 3 dni. Wskazy wymiar tych zwolnień, przysługujących dla pracowników umysłowych, uznano za zbędny z uwagi na obecną i przewidywaną sytuację na rynku pracy, który będzie przysparzał kłopotów nie tyle pracownikom, ile zakładom.

Przejdźmy do różnic najbardziej chybionych przepisów, dotyczących obowiązków i interesów ich rodzin. Tu przyjęto najsurowsze zasady równości i interesów ich rodzin. Tu przyjęto najsurowsze zasady równości i interesów ich rodzin. Tu przyjęto najsurowsze zasady równości i interesów ich rodzin.

W ten właśnie sposób został rozwiązany problem różnic w zasiłkach chorobowych. W lipcu 1974 r. zamknięty zostanie ostatni, przysługujący dla pracowników umysłowych, uznano za zbędny z uwagi na obecną i przewidywaną sytuację na rynku pracy, który będzie przysparzał kłopotów nie tyle pracownikom, ile zakładom.

Przejdźmy do różnic najbardziej chybionych przepisów, dotyczących obowiązków i interesów ich rodzin. Tu przyjęto najsurowsze zasady równości i interesów ich rodzin. Tu przyjęto najsurowsze zasady równości i interesów ich rodzin.

Warto w związku z tym zwrócić uwagę na korzystną dla pracowników zmianę, jaką wprowadza kodeks, zwiększając ochronę przed zwolnieniem pracowników długo chorujących. Polega ona na tym, że z pracowników, którzy byli w zakładzie zatrudnieni co najmniej 6 miesięcy, można będzie rozwiązać umowę dopiero po upływie tzw. okresu zasiłkowego. Jeśli wyjdzie wcześniej, będzie mógł wrócić do dotychczasowej pracy.

Druga sprawa, którą rozstrzyga kodeks również na zasadzie równości, w górę czy w dół, po śmierci nie po pracowników. Obecnie rodzina pozostała po pracowniku umysłowym otrzymuje kwotę równą 3-miesięcznemu wynagrodzeniu, jeśli pracował on co najmniej 10 lat, a 6-miesięcznemu po 20 latach pracy. Natomiast po zmarłym robotniku wypłaca się odprawę znacznie niższą: równą odpowiednio 4 lub 8-tygodniowemu wynagrodzeniu. Projekt kodeksu ustala wysokość odpraw pośmiertnych jednolicie, na poziomie obowiązującym dla w stosunku do pracowników umysłowych. Ponadto wprowadza obowiązek wypłacania odprawy w wysokości 1-miesięcznego wynagrodzenia w przypadku, gdy pracownik był zatrudniony krócej niż 10 lat, czego nie przewidują dotychczasowe przepisy. Proponuje się przy tym ustalić staż pracy, od którego zależy wysokość odprawy, przez zaumownienie wszystkich okresów zatrudnienia zmarłego, niezależnie od wymagalnej dziś ciążności pracy.

GDY ZACZEŁA SIĘ wojna, byłam młodszą panią. Odjeżdżałam na front mężczyźni, odjeżdżały też kobiety: radiotelegrafistki, sanitariuszki, łączniczki. Zgłaszałam się kilkakrotnie na ochotniczo, ale zawsze mnie wysłano. „Co, taka smarkata chce walczyć z hitlerowcami?”

Wreszcie przyszedł dzień, kiedy mnie przyjęto do armii. Wyglądałam poważnie na swój wiek, a prawdziwe lata zataiłam. Wielu moich rówieśników tak robiło. Z rodzinnej Moskwy pojechałam na wschód, na szkolenie. Miałam zostać radiotelegrafistką ale marzył mi się front, walka twarzą w twarz z wrogiem. Tymczasem przypała mi w udziale inny los: zostałam zrzucona na hitlerowskie tyły, do Polski. Początkowo przebrana za młodą dziewczynę pracowałam w okolicach Tomaszowa Lubelskiego. Gdy raz fałszybi upadli do ludzi, u których mieszkalam udawałam upośledzoną umysłowo i niemową, bo przecież polski język znałam bardzo słabo i gestapowcy od razu zorientowaliby się, z kim mają do czynienia.

Drugi mój zrzut był o wiele bardziej dramatyczny. Wyładowałam wraz z dwoma kolegami w okolicy Bielska Białego (w rzeczywistości w Brennej — przyp. Red.). To był bardzo trudny teren. Wiedzieliśmy, że mieszka tam wielu Niemców. Już pierwszego dnia zostaliśmy zdemaskowani. Jeden z naszych zaczęli spadochronem o drzewo. Zginął. Ja dotarłam do osiedla, wiedziałam, że w którymś z domów mieszkała żydziwi ludzie, Polacy, którzy udzielali mi pomocy. Nie znalazłam jednak ich nazwiska. Postranowiłam zarzykować. Ustąpiłam, że na jednym z podwórów dwa mężczyźni rozmawiają po polsku. Wszłam przez furtkę, usiadłam na ławeczce. Starszy rozmawiał ze mną, szybko zorientowałam się, że wie kim jestem.

W pewnej chwili powiedział: — Jesteś sowieckim szpiegiem! — A więc był to kolonista niemiecki... Włożyłam rękę do kieszeni spodni. Jest rewolwer... Nie dam się żyć. W tym momencie mężczyzna wstał i zawałił do parobka — Polaka!

Tygodnik „Przypięciółka” opublikował w drugim tego-rocznym numerze korespondencję z ZSRR, która — jak spodziewamy się — zainteresuje również naszych Czytelników, dotyczy bowiem osoby Aleksandry ANISIMOWEJ — radzieckiej radiotelegrafistki współdziałającej w latach II wojny światowej z bieskidzką partyzantką.

Przypomnijmy, że powieść „Na krótkiej fali” publikował po raz pierwszy w przekładzie polskim (pt.: „Beskidy w ogniu”), „Głos Ziemi Cieszyńskiej”.

Artykuł Barbary Iwanowskiej przedrukujemy w przededniu obchodów 30 rocznicy powstania Polski Ludowej. W późniejszym okresie publikować będziemy wspomnienia autorów z naszego terenu. Obejmują one okres okupacji i tworzenia władzy ludowej.

REDAKCJA

Przed 30-leciem PRL

Czas wojny, czas pokoju

BARBARA IWANOWSKA

zeni spędn. Jest rewolwer... Nie dam się żyć. W tym momencie mężczyzna wstał i zawałił do parobka — Polaka!

— Chodź tu, trzeba jechać po policję.

Nie wytrzymałam. Wyciągnęłam rewolwer i strzeliłam do niego. Upadł. A ja uciekłam, byle szybciej z tego miejsca, byle dalej. Byłam pewna, że go zabijam. Świadomość tego była straszna, choć wiedziałam, że jestem żołnierzem, a on był wrogiem...

Przez wiele dni ukrywałam się w lesie. Żywiłam się liśćmi, jagodami, trawą. Na szczęście był to sierpień... Po kilkunastu dniach nie wytrzymałam. Byłam wycieńczona, miałam gorączkę, dręczyły mnie koszmary. We śnie zrywałam się i wołałam — mama! Miałam przecież tylko 17 lat...

Wyszedł z lasu na pole. Zobaczyłam orzącą mężczyznę. Musiałam wyglądać jak widmo, bo początkowo przestraszył się. Ale zaraz potem na jego twarzy zobaczyłam uśmiech: — To ty, Olu? — zawałił po polsku — szukamy ciebie od wielu dni.

Ten człowiek miał kontakty z partyzantami. Od tej pory co dzień przynosił mi jedzenie, a potem także sukienkę, bo do czasu spotkania z nim byłam ubrana w wojskowe spodnie i bluzę. Narażał się bardzo, bo drogi do lasu były obstawione przez hitlerowców.

A potem zaprowadził mnie do polskich partyzantów.

W mojej pamięci na zawsze pozostają polscy przyjaciele, dzięki którym żyję.

Opowieść Aleksandry Anisimowej trwała wiele godzin. Jej wo-

Uroda ziemi w tańcu i pieśni

Choć każda społeczność wypracowała nowe zwyczaje, a z czasem próbuje podnieść je do rangi uświęconych, obowiązujących ceremonii i obyczajów, to przecież zawsze swolasty sentyment każe wracać do tego, co było.

Dla nas, współczesnych, nie zajmujących się na co dzień badaniami ludowego folkloru, nie zawsze zrozumiałe są te tradycje, ale ponad wszelką wątpliwość urzeka nas one swoim pięknem i tajemniczością. Nic więc dziwnego, że zapaleni działacze kulturalni próbują ratować go w każdej artystycznej postaci.

W Cieszyńskim wiele jest zespołów folklorystycznych, których działalność ze względu na artystyczne osiągnięcia napawa dumą i przekonuje jednocześnie o wielkim umiłowaniu ziemi rodzinnej przez jej synów.

Odwiędział niedawno członków 40-osobowego Zespołu Pieśni i Tańca w Wiśle. Zespół jest równieśnikiem Polskiej Ludowej. Przez 29 lat działalności przeliczoną ilość występów, zdobywając sympatię i uznanie publiczności, dyplomy i nagrody. Tylko w roku ubiegłym jego członkowie spotkali się 44 razy na wielogodzinnych próbach, by dać potem 35 występów. A przecież tancerze i śpiewacy to w większości ludzie obciążeni obowiązkami zawodowymi i rodzinnymi.

Nierazko członkowie zespołu pełnią ponadto odpowiedzialne funkcje społeczne. Tak właśnie jest w wypadku kierownika grupy — Stefana Pojdy. Pracuje w wiślańskim Kamieniołomie i jest prezesem miejscowego LZS. W zespole tańczą także żona pana Pojdy — Wanda, zawsze w pierwszej parze. To właśnie ona jest duszą wszystkich wiekierskich poczyną i przedsięwzięć. Kierownik zespołu jest jedynym w tej chwili góraliem Podbeskidzia umiającym zagrać na trąbie owczarskiej bez użycia ustnika. To on do 1970 roku walczył grając na tym unikalnym instrumencie hejnał otwierający centralne dożynki. Jest człowiekiem skrom-

nym i bezpośrednim, któremu leży na sercu sprawa podtrzymania w tańcu i śpiewie tradycji rodzinnej ziemi.

W zespole znajduje się jeszcze wielu innych, zaangażowanych i utalentowanych artystów. Jednym z nich jest pracownik wiślańskiego Kamieniołomu, uzdolniony wszechstronnie tancerz, śpiewak i aktor — Tadeusz Mekla. Do tych najlepszych należą także Rudolf Bujok — kuzin z Ustronia, zaangażowany społecznie w budowę remizy strażackiej w Jaworniku, odwołany do głównej roli w sztuce Adama Niedobych „Foltyw Michał”, Jan Cieślarski — taksówkarz, a jednocześnie pierwszy tancerz zespołu, Barbara Raska, Helena Pustowska, oraz siostry Barbara i Małgorzata Krzempek.

Dzięki nim głównie zespół od 8 lat zajmuje wysokie miejsca w dorocznych przeglądach organizowanych przez resort komunikacji i transportu. Ich także sukcesem jest zdobycie pierwszego miejsca w Busku-Zdroju.

Czy jeszcze długo potrwa ta dobra passa? Czy zespołowi nie grozi jakiś kryzys? Sądząc po zapale jego uczestników, z pewnością nie. Ale wszyscy moi rozmówcy zgodnie podnoszą niezwykle ważny problem. Zdecydowanie brak wśród młodzieży jednostek rozmiłowanych w folklorze i posiadających umiejętności śpiewania i tańczenia. Szkoła niesie — czemu już niejednokrotnie dawano wyraz przy innych okazjach — zdolności tych nie rozwija. Stąd kłopoty z nabo-

rem do zespołu. Interesują mnie jeszcze nowe propozycje repertoriowe. Kierownik wyjaśnia mi, że w działalności artystycznej chodzi im głównie o kulturowanie autentyzmu. Zespół nigdy nie uciekał się do daleko idących trawestacji tekstów — melodycznych, nigdy też nie traktował folkloru jedynie jako twórczywa. A folklor wiślański, gdy pojmować go jako sztukę nie wymagała zbyt wielkiej obróbki artystycznej, nie jest niestety, studnią bez dna. Istota więc i rzecz w tym, by zachować go w najwłaściwszej postaci. (J.L.)



Od lat trwa już owocna współpraca zespołu wiślańskiego z jabłonkowskim „Góraliem”. • Fot.: Karol Łojta.

Bilans działalności teatralnej

W życiu kulturalno-artystycznym niezmierznie ważną rolę pełni Teatr im. Adama Mickiewicza, który zeszłoroczną swoją działalność zamyka pokaźnym bilansem.

Plan, zakładający wystawienie w 1973 r. 100 różnych widowisk, został przekroczony o 21. Przy okazji należy uznać, że w teatrze naszym wystawiono 20 sztuk dla dorosłych, 10 lektur szkolnych, 14 operetek, 13 baletów, 2 opery; odbyło się 16 koncertów muzyki poważnej, 19 programów rozrywkowych (kabaretów i estrad), 14 koncertów zespołów amatorskich oraz 2 innego typu imprezy.

Wśród tych 121 imprez teatralnych, aż 65 przedstawień było premierowych, a 21 akademii z różnych okazji, oczywiście połączonych z przedstawieniem lub koncertem.

Również korzystnie ocenę należy frekwencje na tych wszystkich imprezach. Uczestniczyło w nich w sumie 7440 osób, czyli przeciętnie 61 osób na każdej, co w procentach wynosi 61. Jest to bardzo wysoka frekwencja, która nie może się poszczycić zbyt wiele teatrów w naszym województwie, a nawet w kraju. Świadczy to bardzo dobrze zarówno o mieszkańcach Ziemi Cieszyńskiej, o ich wielkim umiłowaniu sztuki teatralnej i

muzycznej, jak też i o kierownictwie teatru, jego operatywności organizacyjnej i propagandowej.

Taką opinię wyrażają również kierownictwa i artyści występujących w Cieszyńskim zespołów, a wiemy, że prawie wszystkie teatry województwa katowickiego goszczą na scenie Teatru im. A. Mickiewicza.

Mimo tych niewątpliwych pozytywów nie brak, oczywiście, mankamentów i trudności, z którymi boryka się kierownictwo, a które również rzucają się w oczy widzom. Do tych trzeba przede wszystkim zaliczyć nagłą potrzebę przeprowadzenia prac renowacyjnych, tak wewnątrz teatru, jak i na zewnątrz (tytułowanie, wymiana rycin, części dachu itp.). O ile chodzi o prace wewnętrzne, to wymienić trzeba potrzebę, a nawet pilną konieczność nowego pokrycia sufitu, a także podłogi krzeseł i podłączenia teatru do elektrociepłowni.

Nie są to oczywiście wszystkie potrzeby i mankamenty, ale te najważniejsze, od których zależy w wielu wypadkach nie tylko dzisiejsza, ale i jutrzejsza egzystencja naszego pięknego teatru, a tym samym możliwość zaspokojenia potrzeb kulturalno-artystycznych szerokiego kręgu mieszkańców sztuki i muzyki. (J.L.)



dotrąca ORP „Jastrząb”, a następnie dowodzą okrętem podwodnym „Dzik” odniósł wiele sukcesów w akcjach na Morzu Śródziemnym. MON, cena zł. 26.

JOZEF WĘGRZYŃ — K. Biernacki. Kazimierz Biernacki opracował monografię poświęconą wybitnemu aktorowi Józefowi Węgrzyńowi, którego znał ze sceny i życia osobistego. Autor przedstawił Węgrzyńskiego na tle środowiska, z którego on wyszedł. Ukazał jego drogę sceniczną, dokonując przy tym pierwszego zestawienia roli teatralnych i filmowych. W. Wite-rackie, cena zł. 32.

KAPITAN KUK — K. Baranowski. Kapitana kuka to reportaż z rejsu „Smalyn” dookoła Ameryki Południowej. Znamy żeglarza, kpt. Krzysztofa Baranowskiego w czasie tego rejsu pełnił na jachtach funkcje kucharza. Jest to druga po Hobo — planie z wędrowi autostopem po Kanadzie i Stanach Zjednoczonych — książka najsmakowniejszego dzieła polskiego że-

Teatr Czytelni Ludowej (1863 — 1881)

BOLESŁAW ORSZULIK

W NIESPRZYJAJĄCYCH WARUNKACH społeczno-politycznych, kiedy to w ramach obcej, w dodatku wrogiej administracji państwowej polski ruch narodowy, a wraz z nim polska świadomość budzą się dopiero do życia, rodzime poczynania teatralne w Czytelni Ludowej mają charakter pionierski. Nieliczne bowiem polskie przedstawienia, organizowane dorocznie w latach 1852 — 54, jakkolwiek ważne nie tylko z punktu widzenia chronologicznego czy socjologicznego, lecz także narodowego i kulturalnego, nie mogły stworzyć trwałej podstawy dla rozwoju tego rodzaju działalności kulturalnej. Stąd też w realizacji celów statutowych Czytelni największe trudności sprawiały widoki teatralne, wymagające w swej istocie wielu różnorodnych zabiegów organizacyjnych doświadczonych ludzi, odpowiedniej bazy materialnej oraz określonego klimatu kulturalnego związanego z pewną tradycją. Oto charakterystyczna pod tym względem uwaga obserwatora spraw śląskich z r. 1885: „Odegrać teatr amatorski to łatwo powiedzieć, a nawet łatwo wykonać w prowincjach wewnętrznych Polski, a na Śląsku to rzecz nader trudna i w pierwszych chwilach wydawała się niewykonalna z powodu zupełnego braku odpowiednich żywności dla wystawienia choćby najdrobniejszej sztuki; ani sceny, ani rufy, ani obnażania się z dramatyczną literaturą polską, ani środków pieniężnych, ani wreszcie personelu odpowiedniego” (J. Grzegorzewski, Zarysy i sylwetki z Księstwa Cieszyńskiego. „Ateneum” 1885, t. I, s. 523).

Zespół, zresztą dość często zmieniający się, posiadał szereg udziałników amatorów. Do nich m.in. należeli: Edward Świerkiewicz, jego żona Antonina i córka Bronisława, Anna Rożkówna (później żona Fr. Michejdy) i jej siostra Zofia, Bronisława i Władysław Welchertówny, Władysław Germandówna, Emilia i Maria Zambalówny, Stanisław Cholewicki, Hilary Filasiewicz, Adam, Habliński, Jan Kubisz, Adam Sikora, Jan Tomala, Adam Walach i Franciszek Zanihal.

Jedynych informacji o artystycznym poziomie widowisk czytelnianych dostarcza „Gwiazdka Cieszyńska”. W krótkich notkach, których autorem jest prawdopodobnie sam Stalmach, znajdujemy niekiedy szczegóły dotyczące aktów, opiewania i interpretacji, roli, umiejętności zachowania się na scenie itp. Na ogół wszystkie owe „recenzje” pozytywnie oceniają wykonawstwo amatorów, a niekiedy podnoszą nawet wysokie walory artystyczne i inscenizacyjne niektórych spektakli. Oto przykładowo fragmenty jednej z niekiedy pełniejszych ocen przedstawienia „Stary mąż” J. Korzeniowskiego — 31 XII 1867 r.: „(...) Szczególnie podnieśliśmy swobodną pełną uczucia, wdzięku i naiwnej prostoty grę panny Br. Świerkiewiczówny w roli Józ. Panna Mar. Zambalówna w roli Jagnieszki (...) odznaczyła się dobrym zrozumieniem żywioła w-

grze, równie jak trafnym ucharakteryzowaniem się, chociaż — a tu prosimy o przebaczenie szan. amatorów — po lecie tak świeżych i pogodnych i po tak żywych rumieńcach nie zwykłym poznawać panny — nie pierwszy już młodości, jaką przecież była panna Jagnieszka (...) Powaga, z jaką odzworował poczdewego, kontuszowego szlachcica (E. Świerkiewicz w roli sędziego Janikowskiego — B. O.), spokój i pewność siebie w każdym poruszeniu, pokazywało w nim artystę. (Fr. Michejda w roli ppr. Janikowskiego — B. O.) dobrze umiał połączyć wdzięczność i uszanowanie dla się dzieło z zwrastającym stopniowo w sercu jego uczuciem miłości dla młodej żony (...) J. Kuczerka jako szeregowiec wyborny dał nam o hraz żołnierza, z gruntu poczdewej, ale hulaszczej duszy (...) Wesolosi jednak najwięcej wzbudził jako stary sługa Marek p. Fr. Górklewicz; gra jego żywa, komika jego dosadna, ucharakteryzowanie bardzo trafne, swobody, śmiałości w ruchu wiele; jako komik wyborny, już dawniej przy licznym przedstawianiu zawsze zjednał sobie wiele uznania. Ekonom, zbyt podrzędna swą rolą w nieczym nie psuł piękności wrażeń harmonijnej całości. Publiczność częstym i rzęśliwym oklaskami okazywała swe zadowolenie i wdzięczność wszystkim grającym, a w akcie czwartym (...) tyle było siły, ciepła i prawdy, że w oczach wielu widzieliśmy łezniczące łzy rozrzewnienia. W ogóle przedstawienie było jedno z najświetniejszych i mogłoby przynieść chlubę artystom z powołania niejednego teatru (...) „Gwiazdka Cieszyńska” 1868, nr 1).

W r. 1881 zamilkła scena cieszyńska na lat blisko 10. Restrykcje po tragicznym pożarze wiejskiego Ringtheatru gorliwie wykorzystano orzecząc jedynie w tym czasie na Śląsku Cieszyńskim teatrowi polskiemu, który był solą w oku Niemców cieszyńskich. „Teatr Polski Amatorski Czytelni Ludowej w Cieszyńskim” dzięki wielkiemu wysiłkowi wielu organizatorów i amatorów, często anonimowych, zapisał się znacząco w dziejach polskiego ruchu narodowego i mimo wielu trudności organizacyjnych i szyskan ze strony władzy zaborczej stawiał sobie za wsze ambitne cele patriotyczno-narodowe, które usilnie realizował w ramach obiektywnych i własnych możliwości. Dał też trwałą podstawę polskiemu ruchowi teatralnemu, który od lat dzieł wiekdziestych 19 w. stopniowo ogarnął całą Ziemię Cieszyńską, i stał się ważnym ogniwem nawiązania narodowego i społecznego. Największe zaintereso-

DR ALFRED LIGOCKI krytyk i historyk sztuki z Katowic spotkał się 18 stycznia w Zakładowym Domu Kultury FSM w Ustroniu z wystawiającymi tam swoje obrazy członkami Sekcji Plastyki Amatorskiej Macierzy Ziemi Cieszyńskiej. O dotychczasowej działalności i osiągnięciach Sekcji poinformował zebranych prof. Kanol Prymus, zaś dr Alfred Ligocki wygłosił prelekcję pt. „Współczesne problemy, rola i zadania sztuki amatorskiej”.

XIII OGÓLNOPOLSKI KONKURS PIOSENKI RADZIECKIEJ będzie przebiegał pod kątem obchodów XXX-lecia Polskiej Ludowej i 30 rocznicy powstania Towarzystwa Przyjaźni Polako-Radzieckiej. Zgłoszeń uczestnictwa można dokonać do końca stycznia w Powiatowej Poradni Pracy Kulturalnej — Oświatowej w Cieszyńskim (Rynek 12). Tam też można wypisać odpowiednie repertuar. Eliminacje powiatowe odbędą się 18 lutego. (2)

WSPOMNIENIA DZIAŁACZA TPRP — pod takim tytułem ogłoszony został przez Zarząd Województwa TPRP w Katowicach konkurs z okazji zbliżającej się 30 rocznicy powstania Towarzystwa. Dla laureatów przewidziano wyściski do ZSR i nagrody rzeczowe. (2)

KLUB PROPOZYCJI. Doc. dr hab. WŁODZIMIERZ GORISZOWSKI będzie mówił w dniu 1 lutego o godz. 18 o kształceniu roli książki niebeletrystycznej. (2)

W „GŁOSIE LUDU”, w numerze 9 bieżącego roku, inspektor szkolny Franciszek Szopa w obszernym artykule charakteryzuje wysiłek podnoszenia nauczania w polskich szkołach na Złotuliu i apeluje do tamtejszych Polaków, aby zapisywali dzieci do placówek oświatowych z polskim językiem nauczania.

ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY „OLZA” obchodził 20-lecie istnienia. Jego pierwszym kierownikiem była Janina Marcinkowa.

KAZIMIERZ SIEDLACZEK — znany aktor żolziński, absolwent Państwowego Wyższego Szkoły Teatralnej w Krakowie, został mianowany kierownikiem artystycznym Sceny Polskiej czechosłowackiego teatru.

TRADYCYJNY RAL KARNAWAŁOWY PZKO odbędzie się tym razem w Karlinie, 9 lutego w Domu Przyjaźni. (2)

W numerze 1, z 1974 r. ten sam autor publikuje „Beskid pchnięty pionierami” — artykuł o polskich pionierach w Brazylii oraz o Władysławie Wokulskim. GŁOS PRACY z 17 stycznia zamieścił artykuł pt. „Narzędzia chirurgiczne z Cielmowa”.

METALOWIEC w numerze z 15-31 bm., zamieścił artykuł pt. „Młodzież z Cielmowa” poświęcony działalności zakładowej organizacji ZNIS w tym samym numerze znajduje się sprawozdanie z III turnieju judo, organizowanego przez Sekcję Judo LOK i redakcję NASZEGO TRYBUNA. Oba artykuły są ilustrowane zdjęciami. (kar)

POGLĄDY nr 2 z 15-31 stycznia 1974 r. zamieścił szkic biograficzny o Józefie Piłsudskim z Ustronia, znanym bibliofilu i badaczem przeszłości społeczno-kultu-ralnej Ziemi Cieszyńskiej. Autorem szkicu jest Krystyna Haska — Kwakiewicz. W tym numerze ma być też interesujący artykuł Marii Podolskiej pt. „Jubileusz Pawła Stelera”.

WIECZÓR z dnia 20 stycznia opublikował artykuł Józefa Podolskiego pt. „Jak kochać i być kochanym...” o Pawle Stelerze. „DZIENNIK ZACHODNI” z dnia 18 stycznia drukuje obszerny artykuł Barbary Niedobych pt. „Stelerskie widzenie świata”.

TRYBUNA ROBOCZNICA z 19-20. I. artykuł Marii Podolskiej pt. „Pasje mistrza Pawła”, w którym omówiono życie i twórczość nestora śląskich malarzy. (2)

WIADOMOŚCI POLONIJNE Polskiej Agencji Interpres w numerze 15, z 1973 r. drukują artykuł Władysława Oszeley „O naszym Mikołaju za Olzą”. Podsumowuje on obchody kopernikowskie Polonii czechosłowackiej. Natomiast

W numerze 1, z 1974 r. ten sam autor publikuje „Beskid pchnięty pionierami” — artykuł o polskich pionierach w Brazylii oraz o Władysławie Wokulskim. GŁOS PRACY z 17 stycznia zamieścił artykuł pt. „Narzędzia chirurgiczne z Cielmowa”.

METALOWIEC w numerze z 15-31 bm., zamieścił artykuł pt. „Młodzież z Cielmowa” poświęcony działalności zakładowej organizacji ZNIS w tym samym numerze znajduje się sprawozdanie z III turnieju judo, organizowanego przez Sekcję Judo LOK i redakcję NASZEGO TRYBUNA. Oba artykuły są ilustrowane zdjęciami. (kar)

POGLĄDY nr 2 z 15-31 stycznia 1974 r. zamieścił szkic biograficzny o Józefie Piłsudskim z Ustronia, znanym bibliofilu i badaczem przeszłości społeczno-kultu-ralnej Ziemi Cieszyńskiej. Autorem szkicu jest Krystyna Haska — Kwakiewicz. W tym numerze ma być też interesujący artykuł Marii Podolskiej pt. „Jubileusz Pawła Stelera”.

WIECZÓR z dnia 20 stycznia opublikował artykuł Józefa Podolskiego pt. „Jak kochać i być kochanym...” o Pawle Stelerze. „DZIENNIK ZACHODNI” z dnia 18 stycznia drukuje obszerny artykuł Barbary Niedobych pt. „Stelerskie widzenie świata”.

TRYBUNA ROBOCZNICA z 19-20. I. artykuł Marii Podolskiej pt. „Pasje mistrza Pawła”, w którym omówiono życie i twórczość nestora śląskich malarzy. (2)

WIADOMOŚCI POLONIJNE Polskiej Agencji Interpres w numerze 15, z 1973 r. drukują artykuł Władysława Oszeley „O naszym Mikołaju za Olzą”. Podsumowuje on obchody kopernikowskie Polonii czechosłowackiej. Natomiast

W numerze 1, z 1974 r. ten sam autor publikuje „Beskid pchnięty pionierami” — artykuł o polskich pionierach w Brazylii oraz o Władysławie Wokulskim. GŁOS PRACY z 17 stycznia zamieścił artykuł pt. „Narzędzia chirurgiczne z Cielmowa”.

METALOWIEC w numerze z 15-31 bm., zamieścił artykuł pt. „Młodzież z Cielmowa” poświęcony działalności zakładowej organizacji ZNIS w tym samym numerze znajduje się sprawozdanie z III turnieju judo, organizowanego przez Sekcję Judo LOK i redakcję NASZEGO TRYBUNA. Oba artykuły są ilustrowane zdjęciami. (kar)

POGLĄDY nr 2 z 15-31 stycznia 1974 r. zamieścił szkic biograficzny o Józefie Piłsudskim z Ustronia, znanym bibliofilu i badaczem przeszłości społeczno-kultu-ralnej Ziemi Cieszyńskiej. Autorem szkicu jest Krystyna Haska — Kwakiewicz. W tym numerze ma być też interesujący artykuł Marii Podolskiej pt. „Jubileusz Pawła Stelera”.

WIECZÓR z dnia 20 stycznia opublikował artykuł Józefa Podolskiego pt. „Jak kochać i być kochanym...” o Pawle Stelerze. „DZIENNIK ZACHODNI” z dnia 18 stycznia drukuje obszerny artykuł Barbary Niedobych pt. „Stelerskie widzenie świata”.

TRYBUNA ROBOCZNICA z 19-20. I. artykuł Marii Podolskiej pt. „Pasje mistrza Pawła”, w którym omówiono życie i twórczość nestora śląskich malarzy. (2)

WIADOMOŚCI POLONIJNE Polskiej Agencji Interpres w numerze 15, z 1973 r. drukują artykuł Władysława Oszeley „O naszym Mikołaju za Olzą”. Podsumowuje on obchody kopernikowskie Polonii czechosłowackiej. Natomiast

W numerze 1, z 1974 r. ten sam autor publikuje „Beskid pchnięty pionierami” — artykuł o polskich pionierach w Brazylii oraz o Władysławie Wokulskim. GŁOS PRACY z 17 stycznia zamieścił artykuł pt. „Narzędzia chirurgiczne z Cielmowa”.

METALOWIEC w numerze z 15-31 bm., zamieścił artykuł pt. „Młodzież z Cielmowa” poświęcony działalności zakładowej organizacji ZNIS w tym samym numerze znajduje się sprawozdanie z III turnieju judo, organizowanego przez Sekcję Judo LOK i redakcję NASZEGO TRYBUNA. Oba artykuły są ilustrowane zdjęciami. (kar)

POGLĄDY nr 2 z 15-31 stycznia 1974 r. zamieścił szkic biograficzny o Józefie Piłsudskim z Ustronia, znanym bibliofilu i badaczem przeszłości społeczno-kultu-ralnej Ziemi Cieszyńskiej. Autorem szkicu jest Krystyna Haska — Kwakiewicz. W tym numerze ma być też interesujący artykuł Marii Podolskiej pt. „Jubileusz Pawła Stelera”.

WIECZÓR z dnia 20 stycznia opublikował artykuł Józefa Podolskiego pt. „Jak kochać i być kochanym...” o Pawle Stelerze. „DZIENNIK ZACHODNI” z dnia 18 stycznia drukuje obszerny artykuł Barbary Niedobych pt. „Stelerskie widzenie świata”.

TRYBUNA ROBOCZNICA z 19-20. I. artykuł Marii Podolskiej pt. „Pasje mistrza Pawła”, w którym omówiono życie i twórczość nestora śląskich malarzy. (2)

WIADOMOŚCI POLONIJNE Polskiej Agencji Interpres w numerze 15, z 1973 r. drukują artykuł Władysława Oszeley „O naszym Mikołaju za Olzą”. Podsumowuje on obchody kopernikowskie Polonii czechosłowackiej. Natomiast

W numerze 1, z 1974 r. ten sam autor publikuje „Beskid pchnięty pionierami” — artykuł o polskich pionierach w Brazylii oraz o Władysławie Wokulskim. GŁOS PRACY z 17 stycznia zamieścił artykuł pt. „Narzędzia chirurgiczne z Cielmowa”.

METALOWIEC w numerze z 15-31 bm., zamieścił artykuł pt. „Młodzież z Cielmowa” poświęcony działalności zakładowej organizacji ZNIS w tym samym numerze znajduje się sprawozdanie z III turnieju judo, organizowanego przez Sekcję Judo LOK i redakcję NASZEGO TRYBUNA. Oba artykuły są ilustrowane zdjęciami. (kar)

POGLĄDY nr 2 z 15-31 stycznia 1974 r. zamieścił szkic biograficzny o Józefie Piłsudskim z Ustronia, znanym bibliofilu i badaczem przeszłości społeczno-kultu-ralnej Ziemi Cieszyńskiej. Autorem szkicu jest Krystyna Haska — Kwakiewicz. W tym numerze ma być też interesujący artykuł Marii Podolskiej pt. „Jubileusz Pawła Stelera”.

WIECZÓR z dnia 20 stycznia opublikował artykuł Józefa Podolskiego pt. „Jak kochać i być kochanym...” o Pawle Stelerze. „DZIENNIK ZACHODNI” z dnia 18 stycznia drukuje obszerny artykuł Barbary Niedobych pt. „Stelerskie widzenie świata”.

TRYBUNA ROBOCZNICA z 19-20. I. artykuł Marii Podolskiej pt. „Pasje mistrza Pawła”, w którym omówiono życie i twórczość nestora śląskich malarzy. (2)

WIADOMOŚCI POLONIJNE Polskiej Agencji Interpres w numerze 15, z 1973 r. drukują artykuł Władysława Oszeley „O naszym Mikołaju za Olzą”. Podsumowuje on obchody kopernikowskie Polonii czechosłowackiej. Natomiast

W numerze 1, z 1974 r. ten sam autor publikuje „Beskid pchnięty pionierami” — artykuł o polskich pionierach w Brazylii oraz o Władysławie Wokulskim. GŁOS PRACY z 17 stycznia zamieścił artykuł pt. „Narzędzia chirurgiczne z Cielmowa”.

METALOWIEC w numerze z 15-31 bm., zamieścił artykuł pt. „Młodzież z Cielmowa” poświęcony działalności zakładowej organizacji ZNIS w tym samym numerze znajduje się sprawozdanie z III turnieju judo, organizowanego przez Sekcję Judo LOK i redakcję NASZEGO TRYBUNA. Oba artykuły są ilustrowane zdjęciami. (kar)

POGLĄDY nr 2 z 15-31 stycznia 1974 r. zamieścił szkic biograficzny o Józefie Piłsudskim z Ustronia, znanym bibliofilu i badaczem przeszłości społeczno-kultu-ralnej Ziemi Cieszyńskiej. Autorem szkicu jest Krystyna Haska — Kwakiewicz. W tym numerze ma być też interesujący artykuł Marii Podolskiej pt. „Jubileusz Pawła Stelera”.

WIECZÓR z dnia 20 stycznia opublikował artykuł Józefa Podolskiego pt. „Jak kochać i być kochanym...” o Pawle Stelerze. „DZIENNIK ZACHODNI” z dnia 18 stycznia drukuje obszerny artykuł Barbary Niedobych pt. „Stelerskie widzenie świata”.

TRYBUNA ROBOCZNICA z 19-20. I. artykuł Marii Podolskiej pt. „Pasje mistrza Pawła”, w którym omówiono życie i twórczość nestora śląskich malarzy. (2)

WIADOMOŚCI POLONIJNE Polskiej Agencji Interpres w numerze 15, z 1973 r. drukują artykuł Władysława Oszeley „O naszym Mikołaju za Olzą”. Podsumowuje on obchody kopernikowskie Polonii czechosłowackiej. Natomiast

W numerze 1, z 1974 r. ten sam autor publikuje „Beskid pchnięty pionierami” — artykuł o polskich pionierach w Brazylii oraz o Władysławie Wokulskim. GŁOS PRACY z 17 stycznia zamieścił artykuł pt. „Narzędzia chirurgiczne z Cielmowa”.

METALOWIEC w numerze z 15-31 bm., zamieścił artykuł pt. „Młodzież z Cielmowa” poświęcony działalności zakładowej organizacji ZNIS w tym samym numerze znajduje się sprawozdanie z III turnieju judo, organizowanego przez Sekcję Judo LOK i redakcję NASZEGO TRYBUNA. Oba artykuły są ilustrowane zdjęciami. (kar)

POGLĄDY nr 2 z 15-31 stycznia 1974 r. zamieścił szkic biograficzny o Józefie Piłsudskim z Ustronia, znanym bibliofilu i badaczem przeszłości społeczno-kultu-ralnej Ziemi Cieszyńskiej. Autorem szkicu jest Krystyna Haska — Kwakiewicz. W tym numerze ma być też interesujący artykuł Marii Podolskiej pt. „Jubileusz Pawła Stelera”.

WIECZÓR z dnia 20 stycznia opublikował artykuł Józefa Podolskiego pt. „Jak kochać i być kochanym...” o Pawle Stelerze. „DZIENNIK ZACHODNI” z dnia 18 stycznia drukuje obszerny artykuł Barbary Niedobych pt. „Stelerskie widzenie świata”.

TRYBUNA ROBOCZNICA z 19-20. I. artykuł Marii Podolskiej pt. „Pasje mistrza Pawła”, w którym omówiono życie i twórczość nestora śląskich malarzy. (2)

WIADOMOŚCI POLONIJNE Polskiej Agencji Interpres w numerze 15, z 1973 r. drukują artykuł Władysława Oszeley „O naszym Mikołaju za Olzą”. Podsumowuje on obchody kopernikowskie Polonii czechosłowackiej. Natomiast

W numerze 1, z 1974 r. ten sam autor publikuje „Beskid pchnięty pionierami” — artykuł o polskich pionierach w Brazylii oraz o Władysławie Wokulskim. GŁOS PRACY z 17 stycznia zamieścił artykuł pt. „Narzędzia chirurgiczne z Cielmowa”.

METALOWIEC w numerze z 15-31 bm., zamieścił artykuł pt. „Młodzież z Cielmowa” poświęcony działalności zakładowej organizacji ZNIS w tym samym numerze znajduje się sprawozdanie z III turnieju judo, organizowanego przez Sekcję Judo LOK i redakcję NASZEGO TRYBUNA. Oba artykuły są ilustrowane zdjęciami. (kar)

POGLĄDY nr 2 z 15-31 stycznia 1974 r. zamieścił szkic biograficzny o Józefie Piłsudskim z Ustronia, znanym bibliofilu i badaczem przeszłości społeczno-kultu-ralnej Ziemi Cieszyńskiej. Autorem szkicu jest Krystyna Haska — Kwakiewicz. W tym numerze ma być też interesujący artykuł Marii Podolskiej pt. „Jubileusz Pawła Stelera”.

WIECZÓR z dnia 20 stycznia opublikował artykuł Józefa Podolskiego pt. „Jak kochać i być kochanym...” o Pawle Stelerze. „DZIENNIK ZACHODNI” z dnia 18 stycznia drukuje obszerny artykuł Barbary Niedobych pt. „Stelerskie widzenie świata”.

TRYBUNA ROBOCZNICA z 19-20. I. artykuł Marii Podolskiej pt. „Pasje mistrza Pawła”, w którym omówiono życie i twórczość nestora śląskich malarzy. (2)

WIADOMOŚCI POLONIJNE Polskiej Agencji Interpres w numerze 15, z 1973 r. drukują artykuł Władysława Oszeley „O naszym Mikołaju za Olzą”. Podsumowuje on obchody kopernikowskie Polonii czechosłowackiej. Natomiast

W numerze 1, z 1974 r. ten sam autor publikuje „Beskid pchnięty pionierami” — artykuł o polskich pionierach w Brazylii oraz o Władysławie Wokulskim. GŁOS PRACY z 17 stycznia zamieścił artykuł pt. „Narzędzia chirurgiczne z Cielmowa”.

METALOWIEC w numerze z 15-31 bm., zamieścił artykuł pt. „Młodzież z Cielmowa” poświęcony działalności zakładowej organizacji ZNIS w tym samym numerze znajduje się sprawozdanie z III turnieju judo, organizowanego przez Sekcję Judo LOK i redakcję NASZEGO TRYBUNA. Oba artykuły są ilustrowane zdjęciami. (kar)

POGLĄDY nr 2 z 15-31 stycznia 1974 r. zamieścił szkic biograficzny o Józefie Piłsudskim z Ustronia, znanym bibliofilu i badaczem przeszłości społeczno-kultu-ralnej Ziemi Cieszyńskiej. Autorem szkicu jest Krystyna Haska — Kwakiewicz. W tym numerze ma być też interesujący artykuł Marii Podolskiej pt. „Jubileusz Pawła Stelera”.

WIECZÓR z dnia 20 stycznia opublikował artykuł Józefa Podolskiego pt. „Jak kochać i być kochanym...” o Pawle Stelerze. „DZIENNIK ZACHODNI” z dnia 18 stycznia drukuje obszerny artykuł Barbary Niedobych pt. „Stelerskie widzenie świata”.

TRYBUNA ROBOCZNICA z 19-20. I. artykuł Marii Podolskiej pt. „P



Jak poznałam Jana Sztaudyngera

MARIA PILCH

ZWYCZAJ

— Wnoszę sprawę o rozwód. Moja żona ma zwyczaj chodzenia spać, gdy śpiam. — A co ona robi tak długo? — Jak to co? Czekam na mnie.

DOKŁADNY

Pewien modniarz przychodzi do krawcy i pyta: — Czy mógłby mi pan uszyć garnitur w kolorze kawy ze śmietanką? — Oczywiście, proszę pana. Proszę mi tylko powiedzieć: z cukrem czy bez?

MAŻ

W kawiarni rozmawiają dwie starsze panie: — Mój mąż — mówi jedna — ilekroć przychodzi do domu w dobrym humorze, proszę trzymać go! — Tak, ale muszę dodać, że ostatni raz przyszedł do domu w dobrym humorze przed trzema laty.

NIEPOKOJENIE

Słynny kwartet smyczkowy przybył do pewnej ambasady, by dać koncert. Słuchano muzyki w ciszy i skupieniu, oklaskiwano gorąco.

W momencie, gdy wirtuoz zagrał ostatni akord, pani ambasadorowa, zbliżając się do pierwszego skrzypki z wielką kopertą w ręku, rzekła: — A to niech będzie na powiększenie waszego małego zespołu...

CO ROBIĆ?

— Dlaczego nakładają mi takie obrzydliwe porcje? — pyta podczas obiadu sycylijski mąż. — A co mam robić — usprawiedliwia się żona — kiedy w mojej książce kucharskiej są przepisy na obiady dla czterech osób?

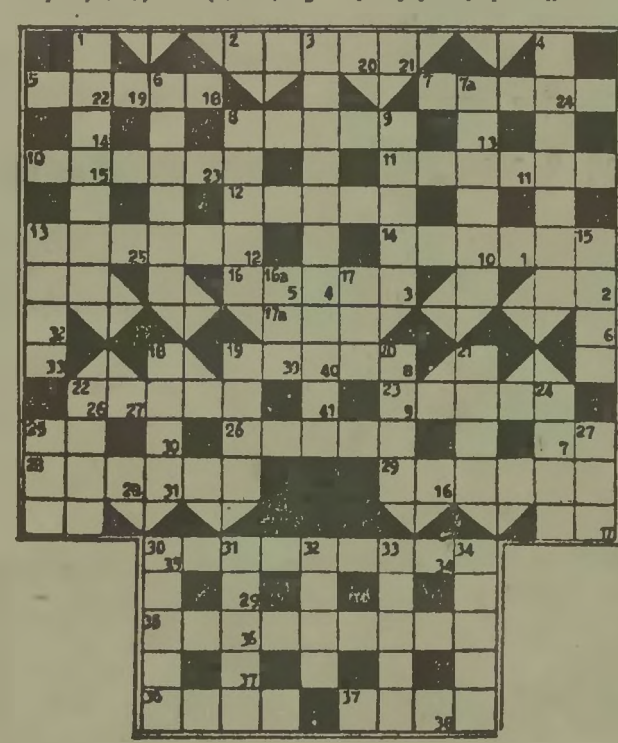
GAFKA

— Drogi przyjacielu, niech pan koniecznie przyjdzie do nas jutro na obiad. Będą piękne kobiety... — Ależ łaskawa pani, ja nie przyjdę dla pięknych kobiet, ja przyjdę przede wszystkim dla pani...

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. demokratyczna Republika Afryki, 3. Afryka, 4. ważne rozporządzenie władz państwowych z mocą prawną, 7. jedna z żon Jelenia, 8. morski czerwony polip, 10. miasto powiatowe na Pogórzu Karpackim znane z przemysłu tekstylnego, 12. składowa jama, 13. podrodzina papug, 14. np. węgiel, 15. (nauka) zagłębie, 16. najmłodsze góry w Polsce, 17a. tafa lodu na rzece, 19. wędrowiec, obelżyściwy, 22. uciełka w nie przepiękna, 23. pseudonim felietonisty w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej”, 26. gromada zwierząt, 28. kompozytor („Wesele Figara”), 29. trawnik na łące, 30. krajina historyczna w Hiszpanii, 35. propagator zasad moralnych, 36. teatr świetlny, 37. rzeka w jakuckiej ASRR.

PIOWO: 1. ochrania przed samochodem, 3. wygoda dla narciarza, 4. wóz na saniach lub kołach używany w Rosji carskiej, 6. panieńskie nazwisko pisarki związanej z Górkami Wilk, 7a. psotny aniołek, 8. pan na wielkim podwórku, 9. pniący w dżungli, 13. cierpienie zadawane skrzepą, 15. kontynent, 16a. miara pow. używana w Anglii i Ameryce Płn., 17. występy w utworach poetyckich, 18. roślinna oleista, 19. inacej grzanka, 20. statek o płaskim dnie (najczęściej na rzece), 21. nieprzyjemny zapach, 22. ogrodzenie, 24. pole, rola, tan (określ. l.).



terackie), 25. kocham po łacinie, 27. najpiękniejszy miasteczko, 30. artysta grający rolę komedianta, 32. kula, 33. węska, wąskie, 34. kaktus o podługich liściach.

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 8 lutego br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 3/920:

POZIOMO: korelat, padalec, psobrat, czarownik, kminek, lanecet, maczuga, Parnas, torys, Gromyko, trafika, oddział, re-sursa.

PIOWO: konsumy, Delbana, wata, jazz, pasjans, Delibes, redzina, klaps, legat, Taurida, animizm, trofeum, psukus, kran, rzep.

NAGRODY KSIĄŻKOWE
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrody książkowe wylosowali: Janina Bačka z Komorowic oraz Aleksandra Skowronińska z Ustronia. Nagrody wysyłamy pocztą.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 3/920:
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrody książkowe wylosowali: Janina Bačka z Komorowic oraz Aleksandra Skowronińska z Ustronia. Nagrody wysyłamy pocztą.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 3/920:
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrody książkowe wylosowali: Janina Bačka z Komorowic oraz Aleksandra Skowronińska z Ustronia. Nagrody wysyłamy pocztą.

— No, jestem góralką z dziada, przadziada, co o tej Wiśle wiem, będzie mi równieź przyjemnie spędzić resztę ferii w tak interesującym i kulturalnym towarzystwie.

— Ja znam z tutejszego regionalizmu tylko wódkę „Borowickę”, którą pililiśmy w Pana Gustawa i o której mówił, że jest to najbardziej popularna. Ma smak jakowca — opowiadał pan Sztaudynger.

U pani Doegen Słórskiej, dyrektorki gimnazjum państwowego z Włocławka gościła jej była uczennica, będąca rok, dwa po maturze, nazywana panna Tecią. Te, żeby się nie nudziła i miała, jak to w tych czasach nazywano, opiekuna męskiego, czyli towarzysztwo męskie, oddała gospodyni domu pisarzowi Gustawowi Morcinowi, którego były obie wielbicielkami, ja zaś przypadłam — niepodzielnie pocie, Janowi Sztaudyngerowi.

Zapoznaliśmy się z regionem i nie pomijaliśmy oczywiście życia „sfer wyższych”, letniskowego, odwiedzając w czasie czy po spacerach ówczesne cukierki, kawiarnie i restauracje, gdzie tak było się przy patelni.

Rozmawialiśmy o „wszystkim”, co nas interesowało, a najwięcej o twórczości nie znanego mi wówczas zupełnie poety Sztaudyngera, związanej z krajoznawstwem, z krajoznawstwem, którym był, jak mówił, „oczarowany”.

Tutejsza przyroda, potoki mają coś łagodnego, urokliwego. — To coś jest i w Pana oczach, gdy Pan wchodzi się w szmer i bulgot potoku, płynącego pod lodem, ogląda zieloną ścianę lasu, wznoszącego się nad nami.

— Bo ja jestem panteistą. — Tak, jak i ja.

Któż by później w autorze frywolnych frazsek poznał romantycznego wielbiciela przyrody z lat międzywojennych...

W jeden z następnych, przedpołudniowych spacerów spóźnił się na spotkanie, przepraszając za to i wyłożył plik zapisanych własnymi wierszami luźnych kartek, wyrwanych z notesu.

Pisałem nocą, do godziny trzeciej nad ranem. Nie miałem pod ręką innego papieru. To o Pani. Proszę je przyjąć. Z dedykacją...

Były to cztery piękne w swej prostocie i szczerości wiersze, opisujące młodą, początkującą nauczycielkę szkół powszechnych i wiśniową przyrodę. Oczywiście ich treść nauczyłam się zaraz na pamięć, zabrałam je później na posadę do Katowic i Sie-

mianowicie, porobiłam odpisy i dobrze, że porobiłam. Nadeszła II światowa wojna, wędrowni, zmiany miejsc zamieszkania, a odpisy zostały...

Ciekawo u tego na wskroś miejskiego poety, inteligenta z krwi i kości był góralski, regionalny charakter wierszy.

Oto początkowa zwrotka pierwszego z nich:

„Jak w borowickę, tak wkleję góry, w dorodną (?) lica Pilchowej cory”.

Przytaczanie wierszy o sobie, w wieku po sześćdziesiątce, zakrawa na niesmaczne samocbwalstwo. Ale czytelnicy zrozumieją, że chodzi mi o pokazanie prostoty, szczerości i piękna stylu w wierszach poety, a nie o mnie samą. Przytaczam więc wiersz drugi:

„Kiedy o Tobie piszę, potrzeba mi prostych słów. Może je potok umie, może księżycza nów.

Może je szepce Wiśla, może spamiętał je las... pójdę ja, o nie poprosić, poklonię im się w pas... Bo co poradzić bez nich? Jakże wypowiem Ciebie? Co jesteś czysta i jasna, jak zachód na górskim niebie.

Co jesteś cicha i senna jak belkot włóskiej strugi i uśmiech chodzący po Tobie, jak po Wiśle smugi...”

Wiersz ten mógłby z powodzeniem zostać napisany dla każdej młodej dziewczyny z tych czasów, nie tylko dla mnie.

Żeby nie było niedomówień, poznałam, co prawda tylko przełotnie, lecz osobiście, żonę poety Jana Sztaudyngera. Zajęła była przez cały czas córeczką i nie mogła nam towarzyszyć w spacerach na nartach. Wiedziała w każdym razie, jak to w tamtych czasach było przyjeżdżać, z kim spędzała czas na letnisku w Wiśle.

Pani Doegen Słórskiej nie udało się wyswatać byłej wychowanki z gimnazjum, panny Teci, za przemiłego i serdecznego Gustawa Morcinę. Gdy pojechała z nią na bal sylwestrowy do miasta Cieszyń, już w szatni zapomniała o jej istnieniu, bawiąc się w nie znanym jej towarzystwie, gdzie też miała młode wielbicielki. Przypomniała sobie o zakończeniu balu, gdy trzeba było wracać do domu, czego obie panie nie miały mu za złe. Mówiły: artysta, pisarz, jemu wolno...

NA ULICY WYŻSZA BRAMA W CIESZYNIE



Fot.: Paweł Czupryna

STRZIGA

MIOŁ JEDYN KRÓL cerym, ale to była straszna grzyźliska. Żito, żito, aż umrzło. A grobowce były w klasztorze, za otworami. Tóś jóm na puścić maściami, żeby się to ciato nie psuło, i tam se leżało. Ale każdy dzień wychodziła o północy z tej tróhły i od północy do jednej góńła po kościele, a wrzeszczała: — Kąś co zebrać? Kąś co zebrać? — Kąś tam posyłał już kany jak barany a cioloki, nie una chiała żrać ludzich. Tóś kie nie było rady, do wali jń haresztantów. Kłery był skozany na dożywny albo na śmierć, musiał iść do kościoła. Każdej nocy jednego zeżyrało.

Roz tam kludził jednego haresztanta, ale ón nie był niczym winny. Oczernili go i niewinnie w harescie spędził, a potem go dali na zeżarc.

Tym, co go tam kludził, powiedzieli, żeby se też jeszcze przed śmiercią o wypit. Wypili do karczm, a tam se jakis starsi człowiek siedziot przy piwie. Prawi mu:

PAWEŁ RUCKI opowiada
ZAPISAŁ I OPRACOWAŁ: ROBERT DANIEL 2

— Nie, buj sie, nie ci nie będzie. Ciebie ta strziga nie zeżere, boś je sprawiedliwy.

— Strzigi nazywają takich, co po śmierci zeżyrają ludzich. Jako baży ta cerna króla. — Ta strziga cie nie zeżere. A wyjez, co musisz zrobić?

— Nie wiem.

— Oto mój świętymój krejdom. Wyndź se na chór ku jarganom, zawrzi se dzwiryze, a grę se na jarganach. Zrób se na dzwiryzach tóś krejdom, posaż i bydom zamknięta, już ich strziga nie odewrzi.

I tym tak zrobił. Poszedł ku jarganom, gro. Naroz, o północy, tróhła sie odewrziła, wyleciała strziga. Była cato czorno z gymbu sie j sypot ogiły.

— Kąś tu móm co zeżroć? Kani mi tu smerdzi człowiek! Góń, wszynady góń, styszy: coś cupko po schodach, targo za dzwiryze.

DZIADEK MRÓZ WŚRÓD DZIECI



Fot.: Tadeusz Kopoczek

Co roku rady zakładowe fabryki i przedsiębiorstw urządzają dla dzieci swych pracowników tradycyjne imprezy z noworoczną choinką, z wświetlaniem kolorowych bajek a nade wszystko z dzieckiem Mrozem, który obdarza maluchów paczuszkami ze słodczymi i innymi łakociami.

(szczególnie ta bardziej „do rosła”) przestała już wierzyć w autentyczność sympatycznego i hołownego staruszka tego pedagogicznego moralizatora, który biera głęboko do serca.

Na zdjęciu: noworoczna choinka dla dzieci pracowników FSE TERMIKA, urządzona dnia 20 bm. w cieszyńskim Domu Kultury.

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

Choć znaczna część działwy

WSZYSTKO o fajce

Najbliższe spotkanie członków Cieszyńskiego Klubu Hobbystów odbędzie się dnia 31 bm. to jest w czwartek, o godz. 17 w salce wystawowej Miejskiego Domu Kultury. Tematem kolejnej prelekcji będzie FAJKA i wszystko z nią związane wiodomości. Mówić będzie inż. Marian Falkus — prezes Klubu „Fajka” w Cieszym.

Prelekcja zainteresuje na pewno nie tylko zbieraczy fajek, ale również palaczy. Inż. Marian Falkus będzie bowiem mówił także o sposobach palenia fajki, o mieszeniu tytoniów oraz o tym wszystkim, co mieści się w znanym „przekrośowym” haśle — „Fajka mnief szkodzi”.

Na te interesujące prelekcje Cieszyński Klub Hobbystów zaprasza zatem nie tylko swoich członków, ale także pozostałych miłośników fajki. (tk)



Fot.: Paweł Czupryna

PRZEDSZKOLAKI swoim babciom

Z okazji tradycyjnego Dnia Babci kierownictwo debowieckiego Przedszkola zorganizowało miłe spotkanie maluchów z ich babkami. Dzieciwczki i chłopcy tańczyli, deklamowali okolicznościowe wierszyki, oprowadzali babcie po przedszkolu. Na zakończenie zaś wręczyli im kwiaty i wykonane przez siebie upominki. Poczęstowa-

no także babcie herbatką i ciasteczkami. Impreze poświęcono ze spotkaniem z Dziadkiem Mrozem, który przywiozł przedszkolakom słodczy. To niezwykłe serdeczne i miłe spotkanie przywróciło dyrektor Przedszkola Lidia Hałas i wychowawczyni Genowefa Gąg.

(cz)

ZIELEŃ w małych ogródkach

Aktywnie działające Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa w Cieszym w najbliższym czasie ogłosi konkurs wśród posiadaczy ogródków przydomowych.

Akcie te poprzedzi fachowy wykład dla zainteresowanych na temat kształtowania zieleni w małych ogródkach, który w dniu 4 lutego o godz. 16.30 w sali posiedzeń MRN w Cieszym wygłosi Władysław Niemirski — prof. SGGW w Warszawie. Na punktu uczestnicy wystawy ogrodniczej z ubiegłego roku zostaną uhonorowani okolicznościowymi dyplomami. (g)

zeżrała. Tak se wylży pod ty kości.

— Ale, staruszk, tam bydzie taki smród, że nie wydzirżmi!

— Musisz wydzirżec. Ku jarganom już ni możesz iść. Na drugóm no zaś go zakludził do tego kościoła, zawrził dzwiryze. Zrobił tóś jamy pod tymi kości, mi, wioz tam, zawrził. Jeszcze tóś wioz, wieko sie odewrziło, wyszła strziga, łogły sie ji z pyku sypie.

— Tu mi smerdzi człowiek. Muszim go zeżrać!

Góńta po całym kościele, ni móga go naść.

— Aha, isto-ś je pod tymi kościami. Tu cie czuć!

Dyby była wparzila pod schodek, byłaby go nazła, ale una zaczęła przechybiować ty kości z wyrchu. Jeszcze tóś miła do przeciepania z pół metra tych kości, dy uderzył zygar na wlezy, minył jeży czas. Strziga wlezała do tróhły, ocalot.

Na drugi dzień idzie do karczm, staruszek już na niego czako. Zaś mu po dzwirykowot.

— Pudził se tam jeszcze roz.

— Ale, staruszk, do tych kości już ni.

— Teraz pudził se indzy, nie buj sie. A jak teraz wydzirżis, a w tym na pewno, że wydzirżisz, boś je człowiek sprawiedliwy, bydziesz miot poku.

— Tóś kaj sie skrył?

— Stóś se za filar wedla otworza. A jak strziga wyndzie z tróhły, wylży do tej tróhły, przykryj sie wiekiem, a zamkni go tóś krejdom, jakeś sie zamknił przy jarganach. Tak zrób, a nie będzie ci nic.

Tak zrobił. Stóś za tym filarym. Jak prziszedł czas, wieko sie odewrziło, strziga wyskoczyła, góń po kościele. Przebiro ty kości, zaleciała ku jarganom.

— Kani tu musisz być, do cie czuć!

Ale zatył, co góńta po kościele. Ón fikl do tróhły, przykrył sie wiekiem, zróbił pod świętymój krejdom, siedzi. A ta chodzi — ni masz. Naroz pink, pink! — uderzył gozdyn na wiezi. Ta chce skoczyć do tróhły, a tu tróhła zamknięta! Brała tóś tróhły, lotała z nióm, ale nic ni móga zrobić.

Naroz sie stala lokropno janość, aleko sie lotworziło anno. Ale już było po czasie i nic mu ta strziga nie zrobiła.

A rano ich obydwoch naszi na kłynkach przed otworzym. Potym prziszedł kądził i dot ni ślub. Na tym ślubie był ociec mojego starzika i un to potym wyko-dot. Tak to nie sóm żodne bofody, jymy najprowdziwszo prowda.

„STAĆ NAS NA WIĘCEJ I LEPIEJ”

CENTRALNA Rada Związków Zawodowych oraz redakcje „Głosu Pracy” i „Expressu Wieczornego” ponownie ogłosiły w roku ubiegłym ogólnopolski konkurs gospodarczy pod hasłem: „Stać nas na więcej i lepiej”. Dnia 28 stycznia br. odbyło się w Warszawie jrozczyste podsumowanie akcji, połączone z rozłaniem nagród i dyplomów.

W konkursie współzawodniczyło ponad 2.000 zakładów fabrycznych z terenu całego kraju, ok. 500 wydziałów, brygad i zespołów pracowników, a ponadto 150 uczestników indywidualnych. Z tego grona dyplomami prezesa Rady Ministrów i przewod-

ro stanowi dla niej sukces tym większy, iż w branży Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Tere-nowego jest ona jedynym przedsiębiorstwem, które do-pracowało się tak wysokiego uznania.

Oprócz wspomnianego dy-plomu, CRZZ przyznała za-łozce TERMIKI, z przezna-czeniem na cele socjalne, na-grodę w wysokości 30.000 zł. Jakże zatem wyniki złoży-ły się na tak poważny suk-ces?

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Fragment hali produkcyjnej Fabryki Sprzętu Elektrogrzebnego TERMIKA, zakładu na-grodzonego w konkursie „Stać nas na więcej i lepiej”. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Gazyfikacja Dębowca

Sprawnie przebiega gazyfika-cja wioski Dębowiec. W ra-mach pierwszego etapu podłą-czono do gazu prawie wszyst-kie budynki w centrum wio-ski. Obecnie ukończono drugi etap prac, które prowadzono na przysiółku Pole i w części Pod-lesia. W tym rejonie z gazu skorzysta 51 gospodarstw.

W tych dniach Spółczny Ko-mitet Gazyfikacyjny wraz z Urzędem Gminy rozpoczął przy-gotowania do nowego etapu robót. Trzeci etap gazyfikacji wioski obejmie resztę przy-siółki Podlesie, gdzie z gazu skorzysta ponad 70 budynków. Przysiępi się również do ga-zyfikacji wioski Simeradz. (cz)



ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

Rozwój naszego miasta tematem sesji MRN

W ŚRODĘ, dnia 30 stycznia br. odbyła się pierwsza w nowej kadencji sesja Miejskiej Rady Narodowej w Cieszynie. Jej zasadni-czym tematem było uchwalenie planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu miasta Cieszyna na rok 1974. W sesji oprócz radnych MRN wzięli również udział: wicewojewoda katowicki — mgr Józef Łabudek, z-ca naczelnika powiatu cieszyńskie-go — mgr Gabriel Sztwierz, przewodniczący Po-wiatowej Rady Związków Zawodowych w Cieszynie — Jan Kolder, przedstawiciele stronnictw politycz-nych, jak również radni Wojewódzkiej Rady Naro-dowej w Katowicach z naszego terenu oraz przed-stawiciele samorządów mieszkańców.

Sesji MRN przewodniczył jej przewodniczący — Ta-deusz Tomiczek.

Referat wprowadzający wy-głosił z-ca naczelnika miasta — mgr Jacek Daszkiewicz. Przedstawił on w swoim wy-stąpieniu szczegółowe założe-nia planu i zadania w dzie-dzinie rozwoju naszego mia-sta.

Z przedstawionych danych wynika, że we wszystkich dziedzinach przewidziany jest znaczny wzrost tak produk-cji, jak i usług. Wartość

sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług przemysłu uspołecznionego wzrośnie w 1974 r. o 9,7 proc. w stosun-ku do 1973 r. i wyniesie ponad 3,6 miliarda złotych. Na in-westycje przemysłowe prze-znaczą się w planie central-ny blisko 300 milionów złotych.

W zakresie obrotu towaro-wego zakłada się wzrost o-brotów w detalu i zakładach gastronomicznych o 15,2 proc. w stosunku do 1973 r., który wyniesie około 1.149 mln zł.

Dla usprawnienia handlu uruchomione zostaną w 1974 r. m. in. pawilon ogólnospo-żywczy wraz z pralnią samo-obługową na osiedlu Libur-ni, pawilon usługowy Sp. Pr. „Jedność” na Małej Łące, piekarnia mechaniczna WSS „Społem” przy ul. Stawowej.

W dziale transportu i łącz-ności kontynuowane będą prace związane z budową no-wej centrali telefonicznej, zaś w zakresie gospodarki komunalnej przewiduje się modernizację i remont szere-gu ulic, uzbrojenie III i IV etapu budowy osiedla przy ul. Liburni, zakończenie bu-dowy „Mostu Wolności” i rozpoczęcie budowy wiaduk-tu w osi ulic Armii Ludowej i Kolejowej.

W dalszym ciągu rozwijać się będzie budownictwo mieszkaniowe. „Cieszyńska” przewiduje oddać około 300 mieszkań, z budownictwa rad narodowych uzyskamy około 30 mieszkań, a z EMY — CELMY również około 30. „Cieszyńska” uruchomi w 1974 r. własną bazę remonto-wą.

W resorcie oświaty rozpo-cznie się budowę 4-oddziało- (CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Kółka rolnicze podsumowują dorobek

OD GRUDNIA ubiegłego roku w kółkach rolni-czych powiatu odbywa-ją się walne zebrania sprawozdawczo — wyborcze, celem których jest podsumo-wanie osiągnięć roku 1973 oraz przyniesienie do nowych zadań w roku bieżącym, o-kreślonych znowelizowanym statutem kółek.

W statucie tym — ogólnie rzecz biorąc — chodzi głów-nie o wzmożenie odpowie-dzialności zarządów, zwłasz-cza w zakresie wyników pro-dukcji rolnej, uprawowej i hodowlanej. Dotychczas spo-łeczne zarządy kółek kon-centrowały uwagę na spra-wach mechanizacji, proble-mie obecnie niezwykle waż-ny jednak nie pierwszo-planowym.

Zarządy, w świetle zmody-fikowanych przepisów, dy-sponować będą znacznymi funduszami na przyspiesza-nie tempa rozwoju produk-cji rolnej.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

NAPEŁNIANIE ogromnego zbiornika

Tama z ziemi i płyt żelbeto-nych zamknięta w Wiśle-Czar-nem dolinę Czarnej i Białej Wisłki, tworząc sztuczny zbiornik, który pomieści 5 mln metrów sześciennych wody. Obiekt ten ma ostatnie prace wykonawcze i nieba-wym przystąpi się do spłęcze-nia wody w „sztuczny jezioro”.

Budowa zbiornika retencyj-owego w Wiśle-Czarnem, mającego z jednej strony stać się rezerwuarem wody pitnej dla osiedli wczasow-ych Ustron — Jaszniew — Wisła, a z drugiej, wielką ta-mą przeciwpowodziową — jest inwestycją szczególnie trudną w realizacji. W okresie budo-wy, to jest od 1968 roku, fale powodziowe dwukrotnie omal nie zniszczyły robót ziemno-he-

tonowych i tylko wyjątkowa siła niosła zalogi sprawiła, że in-westycja nie została zniweco-ana.

Zbiornik w Wiśle-Czarnem po-ślaniu utworzy taflę wody o powierzchni ponad 30 ha, a naj-większe spłęczenie wody wy-niesie ok. 25 metrów. Aby w przyszłości wiśniński zbiornik nie został wypchnięty rumowi-skim skalnym, które niesie ze sobą zazwyczaj górska woda, na Czarnej Wiśle zbudowano specjalne kaskady, które stano-wią swoiste zapory, zabezpie-czające „sztuczne jezioro” przed zamulaniem. Nowo po-wstały zbiornik jest jednym z najbardziej atrakcyjnych sztucz-nych jezior w Beskidach, usytu-owanym malowniczo u pod-łoża Baraniej Góry i Kubalon-ki.

PIELEGNUJMY SADY

O zabiegach pielęgnacy-nych w sadach rozma-wiamy z inż. Edwardem Sztetkiem z Rejonowe-go Zakładu Doświadczalnego w Smitowicach.

— Pod koniec stycznia i przez dwa następne miesia-ce można prowadzić prze-szczepianie (przecinać) ko-ron drzew. Polega ono na wycinaniu gałęzi krzewia-nych, rosnących prostopa-dle do góry oraz na obni-żeniu koron, szczególnie u drzew nie formowanych i

nie prześwietlanych w la-tach poprzednich.

— Jak dokonywać prze-szczepiania?

— Przecinać należy pro-wadzić energicznie, szczegól-nie u tych drzew, które w ubiegłym roku nie owocowa-ły i u których w tym sezo-nie zapowiada się obfite kwitnienie i owocowanie. Wycinanie grubych gałęzi wykonujemy przy pomocy piły, natomiast przy cienkie-likwidujemy sekatorem.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



By sprzedać towar — nawet najwyższej jakości — produ-cent musi troszczyć się o jego opakowanie. Toteż Cie-szyńska Fabryka Farb i Lakierów w Markłowicach wiele uwagi poświęca własnej wytwórni blaszanych pojemników na produkowane tu farby i lakiery. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Sztandar Przechodni dla rybaków z Pogorza

W czwartek ubiegłego ty-godnia załoga Państwowego Gospodarstwa Rybackiego z Pogorza obchodziła wielką uroczystość. Wzięło w niej udział wiceprezesa Mi-nistralstwa i Centralnego Zarządu Związków Zawodowych Pracowników Rolnych oraz dyplom uznania za wyniki produkcyjne uzyskane w ro-ku ubiegłym w ramach ogólnopolskiego współzawodnic-twa pracy. Nieodczuwała oka-zała zgrupowała przedsta-wicieli władz partyjnych i branżowych. Obecny był se-kretarz Komitetu Powiatowe-go PZPR — Stanisław Zabek, Dyrektor Zjedno-żenia Państwowych Gospo-darstw Rybackich w Krako-wie — Czesław Malczewski, dyrektor stacji PAN w Go-tytzu Jan Broda, kierownik inspekt. produkcji rybackiej WRN w Katowicach Jan Ko-walewski oraz kierownik Wydziału Rolnictwa — Józef Rduch.

O wynikach produkcyjnych gospodarstwa w roku spra-wozdawczym poinformował dyrektor PGR w Pogorzu — Zdzisław Dombkie. Zwrócił on szczególną uwagę na za-notowany w ostatnich latach szybki wzrost produkcji ry-backiej.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Z OKAZJI DNIA HANDLOWCA

Odznaki i wyróżnienia dla przodujących pracowników

DZIEN 29 STYCZNIA obchodzony jest corocz-nie w całym kraju jako „Dzień Handlowca”. W związku z tym WSS „Konsum Robotniczy” w Cieszynie zorganizował uroczystą imprezę w salach „Pod Jeleniem”, w sobotę, dnia 26 stycz-nia br. Przybyli na nią również przedstawiciele miej-scowych władz.

Wyniki uzyskane w 1973 r. przez spółdzielnię omówił jej prezes — Lucjan Jurys, dziękując wszystkim za wkład pracy w ich uzyskanie. Po-dziękowanie złożył również załozce WSS „Konsum Ro-botniczy” w Cieszynie przed-stawiciel KP PZPR — Karol Białon.

Na spotkaniu wyróżniają-cym się pracownikom wrę-czono odznaki oraz nagrody i dyplomy.

Odznakę „Wzorowy sprze-dawca” i stopnia (złotą) o-

trzymali: Krystyna Bodak, Małgorzata Cmiel, Maria Fo-ber, Emilia Kisiel, Maria Mi-czka, Małgorzata Maciejczyk, II stopnia (srebrne): Franciszek Babiński, Maria Basz-czyńska, Małgorzata Baron, Maria Cholewa, Maria Fra-nek, Ewa Kozyna, Czesława Krzywoń, Danuta Macura, Bronisława Renner, III stop-nia (brązowe): Anna Janik, Irena Kozyna, Krystyna Krzemień i Maria Pyzia.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Z CYKLU NASZE DZIECI: Bogdanek G. z Cieszyna liczy dziś niespełna jeden rok.

Dodatkowe możliwości zatrudnienia RENCISTÓW i EMERYTÓW

Ostatnio ukazało się w „Dzienniku Ustaw” roz-porządzenie prezesa Rady Ministrów w spra-wie niezawieszania prawa do emerytury lub renty rencistom zatrudnionym w niektórych rodzajach usług, handlu i gastronomii. Ma ono na celu stworzenie szerszych możliwości zatrudnienia osób, które przekroczyły już wiek emerytalny lub znajdują się na rencie, jako byli pracownicy w szcze-gólnie deficytowych dziedzinach gospodarki. Rozpo-rządzenie dopuszcza utrzymanie praw do renty lub emerytury, jeśli roczny zarobek z tytułu pracy w niepełnym wymiarze czasu nie przekracza kwoty 24 tys. złotych.

Jak nas poinformował pre-zes Konsumu Robotniczego Lucjan Jurys, decyzja ta

spotkała się z żywym od-dźwiękiem wśród byłych pracowników WSS. Spośród

111 emerytów prawie trzy-dziesiąt jest już zatrudnio-nych w Spółdzielni na pół-etatowo. Dla dalszej dwudzi-estki są wolne miejsca w de-talu i produkcji (8 półetatów i 12 etatów). W Konsumie planuje się urządzić specja-lne spotkanie z emerytami, aby poinformować ich o no-wych warunkach zatrudnie-nia.

Również byli pracownicy cieszyńskiej gastronomii z zadowolaniem przyjęli decy-zję zamieszczoną w „Dzie-nniku Ustaw”. Zapoznano ich z nią na niedawnym spotka-niu z emerytami i rencista-mi.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Koło ZBoWiD w Cieszynie ocenilo roczną pracę

W dniu 25 stycznia br. od-było się zebranie spra-wozdawcze Zarządu Koła ZBoWiD w Cieszynie, na które przybyli również przedstawiciele władz z I se-kretarzem KM PZPR w Cie-szynie — Wacławem Pio-trowskim i prezesem Zarza-du Oddziału Powiatowego ZBoWiD w Cieszynie — Ja-nem Krasowskim.

Referat o działalności wygłosił na zebraniu Ludwik Kobiela, przypominając w nim najważniejsze rocznice, z o-kazji których Koło zorgani-zowało wiele wartościowych imprez, między innymi spotka-nia członków z młodzieżą, akademię, wystawy itp.

Sprawozdanie z działalno-sci złożył prezes Koła — Wa-cław Mleczko.

Koło ZBoWiD w Cieszynie liczy 292 członków i 84 pod-opiecznych.

Z istniejących przy kole komisji żywą działalność w roku sprawozdawczym roz-wijały komisje szkolna, hi-storyczna, socjalno — bytowa. Ta ostatnia złożyła 28 wizyt w szpitalach i domach, wrę-czając chorym swoim człon-kom upominki. Dzięki tej komisji Zarząd Koła udzielił przeszło 100 członkom i podopiecznym zapomóg na łączną sumę około 55 tys. zł.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Dorobek kółek rolniczych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ponadto poprzez jednoczenie mniejszych jednostek w spółdzielnie, obejmujące całe gminy, rozwiązano problem prawidłowego wykorzystania poszczególnych maszyn oraz ich remontów.

Wiadomo, że niektóre bazy niejednokrotnie nie były przystosowane do przechowywania bardzo kosztownych maszyn i urządzeń, kółka nie posiadały też odpowiednich warsztatów naprawczych zdolnych do przeprowadzenia koniecznych remontów. Zdarzało się, że w jednym kółku maszyna z braku pracy miała tzw. „przełożenie”, a w sąsiednim tejże maszynie brakowało Stąd wynikła konieczność centralnego dysponowania sprzętem, przynajmniej w obrębie jednej gminy.

W naszym powiecie działała już dwie spółdzielnie kółkowe: w Chybiu i Hażlachu. Wprawdzie jeszcze nie za wiele można powiedzieć o efektach, ale już wiadomo, że są pozytywne.

Jak wyżej wspomniano, kółka — realizując nowy program — zobowiązane są do podnoszenia wydajności czterech rodzajów, dynamicznego przyrostu tuczu oraz mleczności krów. W związku z tym powinny sprawić organizację pracy, chociażby poprzez doprowadzanie do tworzenia nowych zespołów mechanizacyjno-uprawowych w powiecie.

Pomimo że tego rodzaju zespoły jest już ponad 70 nie w pełni spełniają swą rolę. W większości wypadków istnieją na zasadzie wspólnego wykorzystywania zakupionego na dogodnych warunkach sprzętu. Kółka rolnicze obowiązane są również do uruchamiania produkcji trzody chlewniej oraz dotąd nie wykorzystywaną dotąd — pomieszczeniach (w starych stodolach, wiatlach), stanowiących własność gospodarstw, przeznaczonych do osuszenia oraz gruntów Państwowego Funduszu Ziemi itp. (Je-

Pielegnujmy sady

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Duże rany po grubszych (4-5 cm średnicy) galeziach należy posmarować farbą (białą) emulsyjną. Zapobiega to tworzeniu się ran rakowych oraz przyspiesza gojenie wszystkich zranień. Nie zaleca się stosować do tego celu maści o gromadzącej ani słomki sadowniczej, które nie dopuszczają do ran powietrza i opóźniają ich gojenie. Przeświecanie i wycinanie galezi należy kończyć z chwilą ruszenia rośliny, to znaczy nabrzmienia pączków na drzewach.

— A jak powinna wyglądać dobrze uformowana korona?

— Ma być tak przeczczona, aby została w części środkowej otwarta. Światło słoneczne ma dochodzić do wszystkich liści i owoców znajdujących się we wnętrzu korony. W koronach prawidłowo prowadzonych wystarcza od 6 do 7 konarów zasadniczych z bocznymi rozgałęzieniami. „Wilki” wyrastające ze środka korony oraz z bocznych gałęzi należy corocznie usuwać. Trzeba także wycinać drobniejsze gałęzi wyrastające pod konarami. Drzewa corocznie prześwietlane zaczynają od sezonu owocować, wydają owoce większe, smaczniejsze i wykolorowane.

— Co należy robić w sadach po tych zabiegach?

— Następną czynnością, która można wykonać o tej porze, jeżeli oczywiście nie ma śniegu, jest nawożenie sadów nawozami fosforowymi — potasowymi. Nawożenie drzew owocowych starszych oraz rosnących w trawniku, co należy zrobić, powinno być w naszym powiecie, powinno być obfite. Mianowicie 300-400 kg soli potasowej (40 proc.) oraz 250-300 kg superfosfatu. Nawozy te przed wysianiem należy zmieszać i wysiewać na niezmarzniałą ziemię w obrębie koron

drzew i nieco poza ich zasięgiem. W tym miejscu trzeba przypomnieć, że korzenie drzew owocowych sięgają o połowę dalej aniżeli galezie korony. Nawozy azotowe w ilości 400-500 kg saletrazki (25 proc.) wysiewamy w sadach starszych, do brzo owocujących dopiero pod koniec marca, względnie na początku kwietnia.

— Jak chronić drzewa przed szkodnikami?

— W sadach, w których nie prowadzi się walki z chorobami i szkodnikami w okresie wegetacji, należy stosować zimowe zwalczanie szkodników przez opryskiwanie drzew karboliną sadowniczą o stężeniu 3,5 proc. co dwa lata. Opryskiwać można w styczniu i w lutym aż do ruszenia wegetacji, przy temperaturze zewnętrznej powyżej 0 stopni C oraz przy bezwzględnej pogodzie. Trzeba jednak pamiętać o dokładnym pokroju ciecia owadobójczego, szczególnie pedów na obwodzie korony. Tam bowiem najczęściej się natwierca szkodników. Czynności te zapobiegają występowaniu wszelkiego rodzaju pasznic i szkodników na drzewach w okresie wegetacji.

— Trzeba także pamiętać o bieleńcu drzew?

— Tak. Z początkiem lutego należy wykonywać bieleńcie drzewek. Dotyczy to szczególnie drzew w średnim wieku i starszych, gdyż zapobiega powstawaniu ran szorstkowych pod koniec zimy. Bieleńcie drzew polega na wzięciu do ręki włosa, nie ma żadnego znaczenia. Pnie powinny być pokryte wapnem, zwłaszcza od strony południowej, gdyż kolor białawy odbijać promienie słoneczne niszczące silnie pień w ciągu dnia. Zaniebieganie tego przemierzaniem nocy przy występowaniu, szczególnie późną zimą, silnych mrozach w czasie nocnych rozpozodeń.

Rozmawiał: PAWEŁ CZUPRYNA

Z okazji Dnia Handlowca

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nagrody i dyplomy jubileuszowe za długoletnią pracę w spółdzielni otrzymali — za 40 lat pracy Franciszek Mleczak, za 35 lat Ludwik Nowak, za 25 lat Karol Kujawski, Emilia Kisiel, Jan Kozak, Antoni Mach, Walenty Szczępa, Karol Rasza, Władysław Zoltyka.

Dyplomy i nagrody za 20 lat pracy otrzymało 10 osób, a za 10 lat — 14 osób. (z)

Uroczyste obchodzili również swoje święto pracownicy cieszyńskiej gastronomii. Zorganizowano okolicznościowe spotkanie zalogi, w którym uczestniczyli także: I sekretarz KM PZPR Władysław Piotrowski i zastępca naczelnika miasta Jacek Daszkiewicz. Wyrażając się pracownicy Oddziału WPPG otrzymali odznaczenia i dyplomy. Podsumowano również wyniki współzawodnictwa zakładowego za rok ubiegły. Złotą Odznaką „Wzorowego

Sztandar dla rybaków

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Stwierdził on, że gospodarstwo dysponuje obecnie 384 ha powierzchni stawów ogrodnianych, z czego 280 stanowi powierzchnię produkcyjną. Produkcja obejmuje trzy asortymenty karpia handlowego, troczi i tarlaka karpia.

Od 1968 gospodarstwo prowadzi sztuczne zapłodnienie ryb oraz ich inkubację.

W porównaniu z latami 1970 — 1972 produkcja ostatniego turnusu produkcyjnego wzrosła o 100 proc.

Równolegle znacznie wzrosły wyniki gospodarki. W ten sposób, czyli się przeszło 0,5 mln większe niż pod koniec roku 1972.

Na uzyskanie pomysłnych wyników produkcyjnych złożyło się szereg czynników, m. in. zwiększenie profilaktyki iichtiologicznej, właściwe karmienie ryb, stosowanie nawożenia i wapnowania stawów, mechanizacja prac oraz podniesienie kwalifikacji fachowych zoologów.

Starania te poparte olbrzymim zaangażowaniem pracowników pozwoliły na uzyskanie tytułu „Gospodarstwa Pracy Socjalistycznej” oraz na zdobycie pięciu miejsc w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy przedsiębiorstw rybactwa.

W imieniu egzekutywy KP PZPR rybakom z Pogorza podziękował także sekretarz Stanisław Zabek. Podkreślił on, że wyniki produkcji rybactwa stanowią dumę całego powiatu. Przy okazji wspominał także, że jeszcze wiele jest w tej dziedzinie do zrobienia. Powiat dysponuje 1000 ha stawów, które wymagają właściwego zagospodarowania.

Wgręcenia dyplomu dokonał dyrektor krakowskiemu zjednoczenia Czesław Malczewski.

WYPADKI POZARY KRAKOWY

rownictwo Odcinka Robót Rejonu Budowy Dróg i Mostów, które eksploatując w Ogródzkiej ziemi na nasypie drogowe, nie odczylił nawierzchni ważnej arterii komunikacyjnej z nawierzchnią glinną. Wypadek wydarzył się dnia 25 ub. m.

● Dnia 29 ub. m. w Kończycach KOLONIA, nie panując nad kierownicą motocykla J. G. z Puńców wjechał na przyczepie drzewo. Motocyklistę przewieziono do szpitala.

● W budynku nr 30 przy ul. Przemysłowej w Cieszynie dnia 29 ub. m. miał miejsce wybuch gazu ziemnego, powodując rozerwaniem licznika. Ofiar w ludziach nie było, straty są nieznaczne.

● Kolejny pożar barako-wozu miał miejsce dnia 29 ub. m. w Ustroniu-Zawodzie na odcinku nr 10 budowy dzienicy leczniczo-wypoczynkowej. Barako-woz służył jako siedziba kierownika budowy, a pożar powstał od pozostawionej pod napieciem kucharki elektrycznej. Straty wynoszą ok. 10.000 zł.

(tk)

Czwartek, 7. II. 1974 r.

9.00 Wiadomości, 9.05 Karkonosze, 9.30 Szkolenie ideologiczne, 10.10 Cieny sukcesu — film radziecki, 14.30 Wiadomości, 14.35 Koreański Siły Zbrojne, 14.50 Magazyn dla młodzieży, 15.10 Horyzonty, 15.35 Jaskółka, 16.25 CSRS — London Lion — spotkanie hokejowe, 16.50 Jaka będzie pogoda, 19.00 Wiadomości, 19.30 Program publicystyczny, 20.00 Co robić — inscenizacja, 21.05 Wiadomości, 21.30 Bitwa nad wodą — film radziecki.

Piątek, 8. II. 1974 r.

9.10 Wiadomości, 9.35 Co robić — inscenizacja, 15.15 Wiadomości, 15.20 Grajcie z nami, 16.10 Telewizyjny Klub Młodych, 17.00 Płaskowki, 17.10 program rozrywkowy, 17.45 Wiadomości, 18.00 Dobranocka, 18.10 Automoto

ZBoWiD podsumował roczną pracę

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W okresie sprawozdawczym urzędowo 7 jednodniowych wycieczek dla przeszło 300 członków. Na podkreślenie zasług fakt, że autobusy bezinteresownie udostępniła CELMA w Cieszynie.

Również inne zakłady, jak „Far-bolak”, Cementownia w Goleszowie, czy „Premon” udzieliły różnorodnej pomocy Zarządowi Kola.

Mitym akcentem zebrania było wreczenie członkom Kola „Odnak Grunwaldu” przyznanych przez Ministerstwo Kombatanów. Otrzymał je: Franciszek Babiński, Władysław Babiński, Antoni Boguszewski, Michał Boruc, Jerzy Brudny, Jan Chmielorz, Józef Chroboczek, Władysław Chruściel, Adam Filipowicz, Władysław Gordoń, Jan Kalet, Albin Krupczyński, Jerzy Krzywoń, Józef Macura, Gustaw Michałik, Bolesław Skalski, Franciszek Suchon, Ryszard Tymich, Paweł Tomaszek, Franciszek Wojczek i Tadeusz Wojnar.

Zebrań uświetnił zespół instrumentalno-wokalny Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie pod kierunkiem mgr Władysława Wilczaka. (z)

NOTATNIKA REPORTERA

cieczki po kraju wyjechało w roku ub. z naszego regionu 8.456 osób w 203 grupach zbiorowych. Byli to pracownicy zakładów przemysłowych, instytucji oraz młodzież szkolna.

Do Cieszyńska natomiast przyjechało 155 grup — uczestników wycieczek orbisowskich, w skład których wchodziło 5.621 osób.

ELŻBIETA KRZYWICKA WŚRÓD PIELEŃNIAREK

W Cieszynie bawiła Elżbieta Krzywicka — jedna z najlepszych polskich pielęgniarek, organizatorka szpitalnictwa i służb sanitarnych na Śląsku, wybitna działaczka PCK, odznaczona ostatnio przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie Złotym Medalem Florence Nightingale, przyznawanym przez tę organizację za wyjątkowe zasługi.

Spotkała się ona z uczennicami klas czwartych i piątych Liceum Medycznego, a także z nauczycielami zawodu, wygłaszając przy tej okazji przemówienie gorąco przyjęte przez młodzież.

Wskazując na piękny, choć trudny i odpowiedzialny zawód, znakomita pielęgniarka życzyła swym młodym koleżankom, by nigdy nie zapominały o tym, iż do ich obowiązków należy nie tylko nieść pomoc choremu, ale także okazywać im w ich cierpieniu serce. (x)

PODSUMOWANO WYNIKI WSPÓŁZAWODNICTWA

Fabryczna Komisja Współzawodnictwa Pracy przy Zakładach Elektro-Maszynowych EMA-CELMA w Cieszynie podsumowała wyniki współzawodnictwa.

We współzawodnictwie międzydziałalowym w pionie podstawowym I miejsce przyznano Wydziałowi Ślusarni i Aparatury, II miejsce Odlewni w Cieszynie, a III Fabryce Urządzeń Elektrycznych w Goleszowie.

Wśród wydziałów pomocniczych najlepszym okazał się Wydział Kontroli Jakości przed Narzędziownią i Głównym Mechanikiem.

Współzawodnictwo brygad pracy socjalistycznej oceniono w systemie akordowym, dniówkowym oraz w obrębie zaplecza technicznego. I miejsce w syst. akordowym przyznano BPS Józefa Marzaka, II — Rudolfa Ślaski, a III — Mariana Karolaka.

W systemie dniówkowym zwyciężyła brygada kierowana przez Jana Paszkę. Dalsze miejsca zajęły BPS-y Marka Pytla i BPS-y Bolesława Walkara.

Wśród zaplecza technicznego I miejsce zajęła brygada Andrzeja Cholewy, a II mgr inż. Emilia Turonia.

Oceniono także współzawodnictwo międzydziałalowe w zakresie poprawy warunków bhp. Tutaj zwyciężył Wydział Wykańczalni.

Wszystkie wyróżnione wydziały i BPS-y otrzymały nagrody pieniężne i proporce. (kar)

„Stać nas na więcej i lepiej”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Podjęte w roku ub. zobowiązania dodatkowej produkcji wartości 3,5 mln złotych zostały znacznie przekroczone, w efekcie czego wartość planowanego wykonania 342 ogzewaczy typu OR-10 oraz 335 typu OR-13, a także poważne ilości części zamiennych do wytwarzanych przez TERMIKE wyrobów osiągnęła kwotę 5.634.000 złotych. Drugim miernikiem, który wpłynął na uzyskanie wyróżnienia i nagrody były oszczędności w gospodarce materiałowej oraz wyniki z zastosowanych rozwiązań organizacyjno-technicznych. W tym zakresie efekty wyniosły w roku ub. 1.183.200 złotych.

Ofiarnej załodze Fabryki Sprzętu Elektrotechnicznego TERMIKA gratulujemy kolejnego sukcesu! (tk)

Zatrudnienie rencistów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jak nas poinformował zastępca dyrektora Franciszek Brzóska, z 37 emerytów 7 zatrudnionych jest na pełen etat, zaś 10 ma zamiar w najbliższym czasie podjąć pracę. Dotyczy to szczególnie pracowników zaplecza gastronomicznego.

Przy okazji podajemy, że prawo do renty lub emerytury zostaje zawieszona, jeśli zarobek przekroczył kwotę 24 tys. złotych rocznie, a zainteresowany z tytułu dalszego zatrudnienia uzyskuje zarobek wyższy niż wynosi miesięczna emerytura lub renta. Kiedy jednak zarobek nie przekracza miesięcznej wysokości emerytury lub renty, wypłaca mu się te świadczenia zmniejszone o wysokość uzyskiwanego zarobku.

Zawieszenie prawa do emerytury lub renty, albo też zmniejszenie wysokości tych świadczeń następuje, począwszy od miesiąca, w którym rencista przekroczył zarobek w kwocie 24 tys. złotych i trwa przez okres dalszego zatrudnienia, nie dłużej jednak, niż do końca roku kalendarzowego. (cz)

● Na ul. Moniuszki w Cieszynie dnia 22 ub. m. „syrena” SC 07-36 kierowana przez mieszkańca naszego miasta W. Z. wpadła do głębokiego wykopu, będącego pozostałością po wykopanym w przekroju rowie. Samochód nagle zatrzymał się na przeszkodzie, skutkiem czego prowadzący uderzył twarzą w kierownicę, zaś w „syrenie” zlamano się osłony i reszorty. Nie jest to osobobny wypadek w tym rejonie. Opodal, u wlotu ulicy Karłowicza do Moniuszki dnia 21 stycznia do Moniuszki dnia 21 stycznia w głębokiej i nie oznakowanej dziurze ugrzązł na kilka godzin samochód ciężarowy „Tatra”, zaś następnego dnia rano samochód osobowy „skoda-octavia”. O głębokości węgła świadczy fakt, że wypełniająca go woda zalała niemal do połowy wnętrza „skody”.

● Na budowie dzienicy leczniczo-wypoczynkowej w Ustroniu-Zawodzie dnia 23 ub. m. miał miejsce pożar, spowodowany przez złą instalację elektryczną dla pracowników Kombinatu Budownictwa Ogólnego „Beskid”. Straty wynoszą ok. 10.000, pożar powstał od wadliwie zainstalowanego płecyka węglowego.

● Samochód ciężarowy „Zil” 63-34 SE Katowickiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa Przemysłowego, kierowany przez W. F. na mocno zahaczoną gliną drożę w Ogródzkiej wpadł w poślizg. Wóz zaczął się toczyć w kierunku grupki dzieci, jednak kierowcy udało się wymanewrować, jednak samochód stołczył się do rowu i wywrócił się. Winę za krakę ponosi kierowca.

● Na budowie dzienicy leczniczo-wypoczynkowej w Ustroniu-Zawodzie dnia 23 ub. m. miał miejsce pożar, spowodowany przez złą instalację elektryczną dla pracowników Kombinatu Budownictwa Ogólnego „Beskid”. Straty wynoszą ok. 10.000, pożar powstał od wadliwie zainstalowanego płecyka węglowego.

(tk)

Rozwój naszego miasta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wego przedszkola na osiedlu Liburni, na remont w Państ. Zakładzie Wychowawczym i w SP nr 5, SP w Cieszynie — Krasnej i Przedzysku nr 4 w Cieszynie przeznaczona się około 1,5 mln zł. Prowadzony będzie również generalny remont kina „Piaś” i Domu Kultury w Cieszynie.

Poważne kwoty przeznaczają się też na inwestycje i remonty w Szpitalu Śląskim (rozbudowa szpitala, budowa magazynu w Szpitalu Chorób Płucnych, budowa żłobka dzielnicowego na osiedlu Liburni).

Przedstawione przez z-cę naczelnika miasta — mgr Jacka Daszkiewicza założenia i plany uzupełnił w koreferencji przewodniczący Kom-

misji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej — mgr inż. Jan Zabawski, a wiele cennych uwag wnieśli również zabierający głos w dyskusji radni.

Zabrał również głos przewodniczący MRN Tadeusz Tomicki, który podkreślił, że ujęcie w planie zadania zostały wytyczone z rozwagą. Wymagają one od wszystkich mieszkańców pełnego zaangażowania.

Przedstawiony przez z-cę przewodniczącego MRN — inż. Bolesława Nitę projekt uchwały został jednomyślnie przyjęty.

Na zakończenie sesji z-cę naczelnika miasta — mgr Jacka Daszkiewicza ustosunkował się do przedstawionych na sesji interpelacji ze strony radnych. (z)

2.000 złotych grzywny

Ostatniego grudnia ub. r. na dworcu PKS w Skoczowie oczekujący na swe autobusy pasażerowie zgłoszeni zostali zachowaniem się mocno zamroczonego alkoholem Wiktora Stracha (zam. przy ul. Leśnej 21 w Skoczowie). Wywołał

on awanturę, używając przy tym słów obraźliwych i wulgarnych.

Jego zachowanie i chuligański eksces były przedmiotem rozprawy Kolegium do Spraw Wykroczeń przy naczelniku Miasta i gminy w dniu 17 stycznia br. Po rozpatrzeniu sprawy Kolegium ukarało Wiktora Stracha grzywną w wysokości 2.000 złotych, z możliwością zamiany na 40 dni aresztu. (tk)

Wtorek, 5. II. 1974 r.

9.00 Wiadomości, 9.05 Zwierzęta domowe, 9.30 Miejsce w domu, 10.35 Lekarzy w Wy. 10.45 Łotwa, 11.05 Z problemów geologii, 11.30 Mówimy po rosyjsku, 15.45 Wiadomości, 15.50 Przedsiębiorstwa oferują, 16.20 Szkoła sportu, 16.35 Echa sportowe, 17.05 Król leśny zimy, 17.25 Drogi poznania, 18.00 Dobranocka, 18.10 Magazyn elekawostek, 18.30 Służba kryminalna poszukiwa, 19.00 Wiadomości, 19.30 Kierunek na jakość, 20.00 Czarne miasto — telewizyjny film węgierski (cz. II), 21.00 Wiadomości, 21.30 Spotkanie z lekarzem, 21.45 Muzyka

Środa, 6. II. 1974 r.

9.00 Wiadomości, 9.05 Nuty i dźwięki, 9.30 Pawie oczko — sztuka kukielowa, 10.00 Woktory, 10.30 Przedsiębiorstwa oferują, 11.00 Wiedza o



przyrodzie, 11.25 Informacja teatralna, 11.30 Mówimy po niemiecku, 11.35 Wiadomości, 11.40 Rozmowy o wychowaniu, 16.20 Sztuka i człowiek, 17.00 Młodym oczyma, 17.45 Wiadomości, 18.00 Dobranocka, 18.10 Program sportowy, 19.00 Wiadomości, 19.30 Ludzie i historia, 20.15 Cena sukcesu — film radziecki, 21.40 Wiadomości, 22.05 Działki i działkowicze, 22.35 Muzyka organowa.

śp. Albina Magnuska

Ochotniczce Straży Pożarnej w Wiśle, delegatce Polskiego Czerwonego Krzyża, Kola Łowickiego „Głuszczyk”, dzieci z Kola Ligi Ochrony Przyrody przy szkole nr 1 w Wiśle, sąsiadom i znajomym oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowania składa

RODZINA

Niedziela, 10. II. 1974 r.

8.50 Wiadomości, 8.55 Przygotuj Tomka Saweyra, 10.00 Przyjaciele, 10.25 Salut Germain! — serial telewizyjny NRH (cz. VII), 11.05 Sport, 11.20 Zwierzęta tygodnia, 11.55 Program sportowy, 13.00 Magazyn rolniczy, 13.25 Tydzień, 14.10 Szkoła sportu, 14.25 Z kanonem po kraju, 14.50 Wiadomości, 14.55 Podanie z Itaki — sztuka telewizyjna (cz. II), 16.15 Program publicystyczny, 17.05 Opowieści o miłości, 18.40 Dobranocka, 18.00 Wiadomości, 19.35 Bramki, punkty, sekundy, 19.50 Chwila poezyj, 20.00 Wesela Figara — opera, 22.35 Wiadomości.

Poniedziałek, 11. II. 1974 r.

14.45 Szkoła postępu, 18.00 Dobranocka, 18.10 Muzyka rozrywkowa, 19.30 Magazyn ekonomiczny, 20.00 Don Juan albo miłość do geometrii, 21.40 Szkolenie ideologiczne.

W czerwcu 1973 r. Sejm PRL uchwaliał ustawę o zasadach tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród oraz zakładowych funduszów socjalnego i mieszkaniowego.

Zakładowy fundusz socjalny to fundusz powszechny, z którego korzystają wszyscy zatrudnieni w państwowych zakładach pracy.

Przeznaczony jest on w zasadzie na finansowanie bieżącej działalności socjalnej zakładu pracy. Zalicza się do niej prowadzenie wczasów dla pracowników (we własnej bazie) oraz kolonii i obozów dla dzieci i młodzieży, a także zakup miejsc wczasowych i kolonijnych, organizowanie wycieczek, imprez kulturalno-sportowych, turystyki, rekreacji, sportu, prowadzenie placówek kulturalno-oświatowych, organizowanie wszelkiego rodzaju imprez.

Z zakładowego funduszu socjalnego nie będą natomiast pokrywane wydatki na urządzenia socjalne, wiążące się bezpośrednio z potrzebami produkcji, jak np. wydatki z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, zakładowych domów mieszkalnych, domów zbiorowego zakwaterowania, stołówek, bufetów itp.

Ponieważ jest to fundusz powszechny, korzystając z niego także członkowie rodzin pracowników oraz renciści i emeryci.

Jak w świetle nowych przepisów o zakładowym funduszu socjalnym przedstawia się możliwość finansowania skierowań wczasowych?

Wprawdzie wczasy kosztują obecnie od 950 do 1.700 złotych, jednak zasady odpłatności za nie przez poszczególnych pracowników nie zmieniły się ani o jotę. Mówiąc prościej: pracownik płaci obecnie za wczasy tyle samo, ile np. ulatniał przed rokiem, a różnicę pokrywa zakład. Pieniądza na ten cel pochodzi właśnie z utworzonego z dniem 1 stycznia 1974 r. FUNDUSZU SOCJALNEGO.

To, że administracja niektórych przedsiębiorstw nie jest jeszcze dobrze przygotowana do posługiwania się tym nowym, cennym instrumentem, należy złożyć na karb braku pełnego zrozumienia ducha nowych zasad funkcjonowania funduszu socjalnego, z którego będą finansowane nie tylko wczasy, lecz również budownictwo mieszkaniowe, akcja kolonijna, działalność kulturalno-oświatowa, turystyczna, rekreacyjno-sportowa.

Godzi się przy tej okazji podkreślić, że idea nowych regul — najogólniej biorąc — sprowadza się do zwrotu uwagi fabrycznych załóg na konieczność jeszcze bardziej gospodarskiego spojrzenia na dysponowanie środkami finansowymi, będącymi w gestii przedsiębiorstwa. Zupewnić się więc pozbawione podstaw informacji o zwiększeniu opłat za wczasy bezpośrednio z kieszeni pracownika i to jest chyba sprawa, którą należy uwypoklić szczególnie mocno.

Nie od rzeczy będzie też przypomnieć administracjom zakładów, że nieodwzajemnione jest możliwe jak najszersze zawarcie rocznych umów z Funduszem Wczasów Pracowniczych.

Chodzi tu zwłaszcza o małe przedsiębiorstwa, nie posiadające własnej bazy wypoczynkowej, które z natury rzeczy muszą już dziś zadbać o to, aby ich pracownicy mieli zagwarantowane szanse spędzenia urlopu w atrakcyjnych miejscowościach.

Trudno przechodzić obojętnie o fakt, że absolutna większość jednostek gospodarczych jest zainteresowana jedynie miesiącami letnimi. Przecież niezbędne jest utrzymanie równego tempa produkcji w ciągu całego roku, a zatem i planowanie urlopów musi być proporcjonalnie do liczby zatrudnionych.

Posiadana baza wczasowa umożliwia pracownikowi przydział skierowania średnio raz na trzy lata. O ile więc zakład nie ma dodatkowych możliwości, organizacja związkowa ma pełne prawo odmówienia przydziału skierowania. Takie samo prawo posiada oczywiście w stosunku do pracowników, którzy pracują niesummiennie. W

decyzja miejscowości oraz podana cena biletu upoważniającego do przejazdu do miejsca zamieszkania. Wydaje się, że znacznie upraszcza to formalną stronę zwrotów kosztów podróży. Nie wiąże bowiem osoby wybierającej się na urlop z miejscowością, w której jest dom wczasowy. Wszelkie nieporozumienia, jakie tu istnieją, wynikają li tylko z wadliwej interpretacji zupełnie oczywistych przepisów sformułowanych zgodnie z interesami załóg fabrycznych.

Reasumując, wypada raz jeszcze ująć w punktach najistotniejsze momenty tej części dysponowania

funduszem socjalnym, która odnosi się do spraw związanych z wczasami:

Po pierwsze — nikt z pracowników przedsiębiorstw nie będzie ponosił wyższych — niż np. w 1973 r. — kosztów za korzystanie z wczasów;

Po drugie — od operatywności administracji zakładów zależy sposób wykorzystania funduszu socjalnego, znajdującego się przecież pod stałą kontrolą załóg;

Po trzecie — ludzie odpowiedzialni za działalność socjalną muszą możliwie najszybciej zrozumieć nowe zasady i precyzyjnie je rozpowszechniać wśród załóg;

Po czwarte — kierownictwa przedsiębiorstw i resortów powinny jak najszybciej przekazać podległym sobie jednostkom należne im kompetencje;

Po piąte — nowość związana z uproszczeniem zwrotów kosztów podróży z urlopów (dla pracowników, ich rodzin, emerytów i rencistów) musi być przez fabryczne administracje wyjaśniona ludziom szybko, jednoznacznie i zgodnie z duchem obowiązujących zmian.

Uniezależnienie poziomu funduszu na cele socjalne od często zmiennych wyników jednostek gospodarczych zapewnia załogom określoną stabilizację środków na te cele, stwarza realne przesłanki do długofalowego programowania zakładowej działalności socjalnej, ogranicza konieczność każdorazowego podejmowania starań o przyznanie dodatkowych dotacji.

Trwające blisko trzy miesiące krwawe zmagania pochłonęły wiele ludzkich istnień, w tym setki żołnierzy radzieckich.

Po 29 latach miasteczko Strumień wypełniało, rozwinęły się okoliczne wioski. Ale nie wolno nam zapomnieć o setkach poległych żołnierzy radzieckich, których prochy spoczywają dziś na zbiorowych cmentarzach w Pszczynie i w Bielsku-Białej. Mogiły takie znajdują się również na terenie naszej gminy. Cenna jest więc inicjatywa, którą podjęło koło TPPR przy Urzędzie Miasta i Gminy. Przeprowadzi ono rozzeznanie w terenie i dokona ewidencji zapomnianych grobów, aby z kolei przekazać opiekę nad nimi szkołom i organizacjom społecznym.

TEOFIL GÓRSKI

Nowe zasady oszczędzania i udzielania kredytów

Szybko rosnące wkłady oszczędnościowe ludności świadczą nie tylko o podniesieniu zaufania do siły nabywczej złotego, ale są także wynikiem stabilizacji kosztów utrzymania przy wzroście indywidualnych dochodów.

W cieszyńskim okręgu bankowym wkłady te powiększyły się w roku 1973 o blisko 120 mln złotych, osiągając ogólną wartość prawie 600 mln. Znacząco, że ludność naszego powiatu w sposób coraz bardziej przemyślny gospodaruje dochodami.

Lokata dochodów w banku wiąże się z możliwością udzielania większych kredytów na budownictwo mieszkaniowe oraz zakup towarów trwałego użytku, będących do nabycia w sprzedaży ratowej. Ma więc bezpośredni związek z podniesieniem stopy życiowej.

Prawidłowość ta znajduje potwierdzenie w naszym powiecie. W roku 1972 Oddział PKO w Cieszynie na indywidualne budownictwo mieszkaniowe udzielił kredytów na łączną kwotę prawie 25 mln, natomiast na remonty kapitałowe domków jednorodzinnych 740 tys. złotych. W roku 1973 na budownictwo prawie 31 mln, a na remonty — 1 mln 80 tys.

Pomyślna sytuacja kryła jednakże niepożądane zjawisko, wyrażające się w dysproporcji pomiędzy oprocentowaniem pożyczek i oszczędności. Te pierwsze w zależności od przeznaczenia oprocentowane były na 2 lub 3 proc., wkłady natomiast na 5 proc. W rezultacie ukryte dotacje państwa mieściły się w opłacie personelu administracyjnego placówek PKO i SOP oraz w kosztach manipulacyjnych. Banki do 100 złotych kredytu dopłacały około 2 złote.

Nowe zarządzenia przewidują zachowanie 3 proc. na wkłady możliwe do podjęcia w każdej chwili. Nie uległy również zmianie oprocentowania wkładów mieszkaniowych, książeczek z losowaniem samochodów, przedpłat na fiata 126p, bonów oszczędnościowych i nadal wynosi 4 proc. w skali rocznej.

Z dniem 1 kwietnia 1974 wprowadzone zostaną zmiany w systemie oprocentowania oszczędności terminowych 12 — miesięcznych na 4 proc. w skali rocznej w wypadku wkładów imiennych, a okaziejszych 3,5 proc. Wkłady 24 miesięczne

oprocentowane na 4,5 proc., 36 — miesięczne na 5 proc., wkłady systematycznego oszczędzania 5 — letnie na 5,5 proc., co pociąga za sobą odpowiednio wysoką zasadę premiovania tego rodzaju oszczędności.

Dla usprawnienia obsługi finansowej ludności zlikwidowano także niektóre mało popularne formy gromadzenia gotówki. Od 15 stycznia br. zaprzestano wystawiania książeczek na wkłady z losowaniem premii pieniężnych, motorów oraz terminowych 3 i 6 — miesięcznych. W dwu ostatnich wypadkach umowy z klientami zostaną rozwiązane, w pierwszym wypadku natomiast książeczki na premie pieniężne zastąpią nowe zasady premiovania. Na 1000 książeczek premiovanych orzeczanie w obiegowym losowaniu 16 premii, w tym jedna w wysokości 200 proc., 2 — 100 proc., 6 — 50 proc., a 7 — 25 proc. przeciętne stanu kwartalnego.

Podwyższa się także oprocentowanie na udzielanie kredytów na jednorodzinne budownictwo na 3 proc. do 30 lat, przy podniesieniu górnej granicy pożyczki do 150 tysięcy, oraz na kapitałowe remonty do 2 proc. przy możliwości pobrania 60 tys. zł. Oprocentowanie kredytu na budownictwo indywidualne ulega obniżeniu do 2,5 proc. w wypadku, gdy zobowiązanie zwrótu zrealizowane zostanie w ciągu 25 lat, do 2 proc., gdy spłata dokonana zostanie w ciągu 20 lat.

9 stycznia weszły również w życie odmienne niż dotychczas zasady udzielania pożyczek gotówkowych. „Może ona być udzielana w wysokości 6 — miesięcznego zarobku, nie może jednak przekraczać 20 tys. Powodem do uzyskania tego typu pomocy są wszelkiego rodzaju kleski żywiołowe, bądź też potrzeba zakupu sprzętu rehabilitacyjnego dla inwalidów.

Na remonty mieszkań — także w wysokości 6 — miesięcznego zarobku, nie przekraczając jednak 50 tys. Obie formy pożyczek udzielane są na trzy lata przy oprocentowaniu na 8 proc. Istnieje także możliwość uzyskania pożyczek w wysokości 100 tys. na cele bliżej nie uokreślone oraz w wyjątkowej sytuacji nawet 200 tysięcy złotych.

Wielkość tych zmian obejmuje także cieszyński Bank Rolny. (J)



Z MYŚLĄ O KANIKULE

W Przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym Handlu Wewnętrznego w Cieszynie, znanym z wielu inicjatyw produkcyjnych, wykonuje się szereg urządzeń dla potrzeb handlu i gastronomii. Szczególnie poszukiwane są maszyny do produkcji lodów, które w „Premonie” wykonuje się z wielkim pietyzmem. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

W 29 rocznicę wyzwolenia Strumienia

ŻYWA PAMIĘĆ pieriekopskiej dywizji

Formacje Niemców zajmują teraz swe stanowiska w okolicznych lasach, gdzie się umacniają i fortyfikują, dokonując przegrupowań i ściągania wszelkich będących jeszcze w ich dyspozycji posiłków.

Z chwilą jednak wkroczenia do miasta oddziałów radzieckich i wyzwolenia go nie skończył się

działania wojenne na terenie Strumienia i okolicy. Wręcz przeciwnie, rozgorzały na nowo i trwały tu z większym lub mniejszym nasileniem do ostatnich dni kwietnia 1945 roku. W tych dniach przez miasto i jego okolicę przewalał się kilkakrotnie tam i z powrotem straszliwy taran wojny.

NAPASĆ na funkcjonariuszy MO

Wzywano go do nie odniosło jednak żadnego skutku, wobec czego Józef K. był zmuszony do użycia palki służbowej.

W tym momencie Antoni Czyż i Stanisław Marek pozostawili leżącego na ziemi pobitego i pokrwawionego Antoniego K., rzucił się z pasją na interweniującego funkcjonariusza MO, którego powalił na ziemię, bijąc go i kopiąc po całym ciele.

Napadnięty funkcjonariusz został m. in. dotkliwie pobity swoją palką służbową, którą w czasie zamieszania wyrwał ręką z rękawiczki. Napadnięty Stanisław Marek, do napadku na milicjanta przystąpił również współuczestnik uprzedniej łapczy. Stanisław Cielęcia, który kilka razy kopnął niedolnego ku do jakiegokolwiek oporu Józefa K.

W obronie pobitego funkcjonariusza stanął jedynie przybyły razem z nim Władysław M., ale ten raz z kolei on stał się przedmiotem napadu ze strony Stanisława Marka i Antoniego Czyża. Wymienieni rzucili się tym razem na Władysława M., powalili

go na ziemię i dotkliwie pobili oraz okopali. Jeden z napastników uderzył nawet pokrzywdzonego ja kimś twardym przedmiotem w głowę.

W pewnym momencie Władysławowi M. udało się zmylić czujność napastników i zbiec na taras restauracji, ale tu dopadł go Antoni Czyż i ponownie pobli. Dopiero przybyły w międzyczasie inny funkcjonariusz MO Henryk C. przy pomocy palki służbowej i gazu położył kres tej bójce.

Na miejscu opisanego zajścia była również obecna matka Antoniego Czyża, a zarazem siostra Stanisława Marka Elżbieta Czyż, która widząc, że Henryk C. użył palki służbowej w stosunku do jej agresywnego syna, nagle zaatakowała interweniującego funkcjonariusza i uderzyła go ręką w twarz, a następnie obrażając go wulgarnymi wywieskami.

W dniu 5. 10. 1973 r. Stanisław Marek, Antoni Czyż i Stanisław Cielęcia zostali aresztowani, a Elżbieta Czyż w tym samym dniu oddano pod dozór milicyjny.

W godzinach wieczornych, w restauracji „Beskid” w Brennej jest zwykle gwar i toczno. Przy kufiu piwa lub butelce „czystej” stali bywalcy restauracji zabawiali się tu zwykle rozmową towarzyską lub rozstrzygając swoje spory sąsiedzkie. Są i tacy, którzy widocznie nie lubią atmosfery lokalu gastronomicznego, gdyż po zaopatrzeniu się w restauracji w alkohol spływają go na wolnym powietrzu za pobliską piekarnię.

Podobna atmosfera panowała w restauracji „Beskid” i jej pobliżu w dniu 3. 10. ub. roku. W pewnym momencie, a było to już w godzinach nocnych gwar w pobliżu restauracji przerodził się w przeraźliwe wrzaski, wśród których nie brakowało różnego rodzaju przekleństw i wulgarnych wywiesek.

Okazało się, że mieszkańcy Brennej Stanisław Marek i Antoni Czyż, będąc już w stanie nietrzeźwym wywołali awanturę, a następnie pobili przebywającego uprzednio w restauracji Antoniego K.

Rójkę tę rozpoczął Stanisław Marek, który pierwszy uderzył pięścią w twarz pokrzywdzonego przewracając go na ziemię. Następnie do bójki dołączył się Antoni Czyż, który bez powodu począł bić Antoniego K. po całym ciele.

W tym czasie w restauracji przebywał funkcjonariusz MO Józef K., który na próbie kierownictwa lokalu uderzył się na miejsce zajścia i wezwał uczestników bójki do jej zaprzestania.

W 60-lecie urodzin dr Antoniego Zajaca

Znany i ceniony w naszym regionie nauczyciel i wychowawca, działacz społeczno — kulturalny i badacz dziejów, wieloletni dyrektor Liceum Pedagogicznego i Studium Nauczycielskiego, a obecnie pracownik dydaktyczno-naukowy Filii US w Cieszynie — dr Antoni Zajac, dnia 15 stycznia br. obchodził 60 rocznicę urodzin.

Z tej okazji jubilatowi życzenia złożyli przedstawiciele powiatowych władz partyjnych — sekretarz Komitetu Powiatowego Tadeusz Tomczak i Zbigniew Krajewski, przekazując specjalnie list gratulacyjny Egzekutywy KP PZPR w Cieszynie.

Życzenia w imieniu Urzędu Miejskiego złożył z-ca naczelnika miasta mgr Jacek Daszkiewicz. Serdeczne życzenia urodzinowe przekazał również przedstawiciel władz i kadry dydaktyczno — naukowe Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

HENRYK ZALESKI

Wiele szacownych wieków i zasłużonych w historii miast znanych jest szerszemu ogółowi dzięki charakterystycznym dla nich wyrobom lub innym osobliwościom.

Piastowski gród w Cieszynie, wpiął się również na listę miejscowości osobliwych. Obok niezbyt sławnej choroby świni, zwanej popularnie „cieszynką”, istnieją także pojęcia jak „cieszyni”, „cieszynianka” i „Cieszynka”.

Rozgłos światowy zyskał niegdyś Cieszyn dzięki produkcji broni palnej. Były to strzelby malokalibrowe, używane do polowania na ptactwo, strzelby pięknie wykonane, charakteryzujące się ozdobnymi częściami łoża i kolby. Strzelby te, znane pod nazwą ciesznek, cieszniak lub tshinek, od XVI do XVIII wieku były pożądanym artykułem handlowym a dzięki artystycznej inkrustacji części drewnianych nabywane były zarówno przez dwory monarchów oraz arystokrację, jak i bogatsze mieszczaństwo. Zachowała się np. notatka, że w roku 1655 burmistrz Cieszyna, Andrzej Wildau, przesłał cesarzowi Ferdynandowi III Habsburgowi jedną cieszynkę, sztuciec i parę pistoletów roboty cieszynskiego ruseznikarza Krzysztofa Kłosa.

W roku 1645 otrzymało miasto zamówienie od generała Montecucciego, w którym generalnie domagał się wykonania ozdobnej strzelby.

Również szwedzki półkownik Górski, stacjonujący w Głubczycach, domagał się od magistratu cieszynskiego nary ciesznek, które miały wykonać szwajcy i sprawnie i jak zawsze — ozdobnie.

Nazwa cieszynka znana była już w XVII wieku, gdyż w roku 1687 książę saski Jan Jerzy II przekazał do swej zbiorowiny parę pistoletów zwanych „strzelbami cieszynskimi”.

Jeszcze w XVIII wieku ceniono sobie wysoko cieszynskie wyroby, gdyż burmistrz miasta Rudolphi w roku 1732 pisał do wrocławskiego agenta handlowego Tina, że cieszynki powinien sprzedawać do 15 florenów za sztukę, czekany natomiast, wykonane na sposób ciesznek, po 12 florenów.

Ruseznikarze cieszynscy zrzeszeni byli we wspólnym cechu z zegarmistrzami, ostróżkami, ślusarzami. O ich przynależności narodowej świadczy wspomniany dokument z roku 1580, w którym ułożono artykuły cechowe oparte na przepisach opawskiego cechu. Poniżej artykuły opawskie napisane były w języku niemieckim, cieszynscy ruseznikarze kazali sobie je przetłu-

O strzelbach które Cieszyn rozslawily w swiecie

WITOLD IWANEK

maczyć, gdyż języka niemieckiego nie znali.

Przepisy te mówią, że każdy, kto w Cieszynie chciał zostać mistrzem ruseznikarskim lub chciał się ożenić z wdową po takim mistrzu lub z jego córką, musiał wpłacić do kasy 12 groszy. O ile był zamiejscowy, musiał przedstawić metrykę urodzenia i zaświadczenie, które by stwierdzało jego 3-letnią naukę. Następnie dany kandydat wykonał tzw. majstersztyk. Polegał on na wykonaniu ruseznicy średniego kalibru, długości 5 piędzi z urządzeniem spustowym naciągającym przez kurek. Kolba musiała być zdobiona, czyli „kością pięknie wykładaną”. Z takiej strzelby młody mistrz powinien trzaskotnie do celu oddać jednego z 100 kroków strzelci, przy czym cel nie miał być większy od talara. Oprócz takiej długiej ruseznicy przyszedł mistrz ruseznikarski musiał wykonać krótszą strzelbę z 2 łufami na siebie nasadzoną, a kolba musiała być również inkrustowana. Jako trzeci przykład swego kunsztu musiał wykonać pistolet „rałtarski” (kawalerwiski), czterostrzałowy. W wypadku, gdy egzamin nie wypadł zadowalająco, starający się o tytuł mistrzowski musiał jeszcze przepracować u innego mistrza ruseznikarskiego pół roku, po czym mógł ponownie przystąpić do zdawania egzaminu.

Cieszynki różniły się od innych strzelb tym, że posiadały specjalny zamek kołowy, tzw. kurlandzki, oraz tym, że ich kolby o różnorodnym kształcie zdobne były w wykładaną masę perłową, kość słoniową lub też zwykłą.

Określenie „zamek kurlandzki” ma przypisywać związek z ruseznikarzem Jerzym Kurlandem, który w roku 1595 przybył do Cieszyna w orszaku Elżbiety Kurlandzkiej, zaślubionej księdzu cieszynskiemu Adamowi Wacławowi.

Inkrustacje drewnianych części ciesznek charakteryzowały się specjalnym uwzględnieniem motywów zwierzęcych, przedstawiających zazwyczaj psy ścigające zające. Obok groleski i maskaronu występował motyw św. Jerzego zabijającego smoka.

Przez długie lata nauka nie mogła pogodzić się z tym, że w małym Cieszynie, niszczone wojaczkami w okresie wojny 30-letniej, mógł powstać przemysł artystyczny, którego wyrobów rozchodzili się po całym świecie. Należą do niego jednak uprzedmiotli. Z fantastyczną ornamencją inkrustacji ciesznek rozwijał się w tym czasie, gdy ugramatowił się odrębny strój cieszynski, którego charakterystyczne zdobnie metalowe nawiązują do baśniowej tematyki zwierzęcej, występującej na ruseznikach. Istnieje zatem współzależność, a podstaw której znajduje się złożone zadanie reformacji oraz rozbudowanie inkrustacji książkowej.

Ostatnim wreszcie argumentem przemawiającym za rodzinnością ciesznek jest odkrycie szeregu nazwisk ruseznikarzy, jak i szlifierzy, wykonujących drewniane części drzew. Szwaczami byli Jan i Marek Hertelowie, pracujący około roku 1655 w Cieszynie. Jan, nieznany nazwiskiem, zmarł w roku 1585, Maciej Klerian, który w roku 1703 przyjął prawa miejskie i Melchior Schiebler, pracujący w Cieszynie około roku 1662.

Imienniki znanych na przestrzeni XVI—XVIII wieku ruseznikarzy jest około 140. Niekiedy z nich posiadają ciekawe życiorysy. Tak np. Andrzej Siwy, urodzony 1593 w Walskim Międzyrzeczu, 5. IV. 1608 wstąpił na 3 lata nauki do warsztatu swego brata Jakuba, w 1612 pracował w Cieszynie, następnie w Bielsku. Chceć poznać świat, wędrował po Czechach, pracując w

Kutnej Horze, Pradze i Walskim Międzyrzeczu. W roku 1621 wraz z bratem pracował u cieszynskiego ruseznikarza Kaspára Mengnera, następnie za jakiegoś przewinienia wraz z bratem został na 17 tygodni uwięziony w Hukwaldzie. W 1663 osiadł na stałe w Trenczynie, gdzie po roku 1663 zmarł.

Wybitniejszymi mistrzami byli również Adam Badura (ok. 1717), Jan Domeni (ok. 1749), Jan Kaluza (ok. 1654), Tomasz Rycerz (ok. 1615) i Jan Waligóra (ok. 1635).

Dowodem popularności broni wyrobianej w Cieszynie jest jej częste występowanie w muzeach i zbiorach prywatnych. Cieszynki znajdują się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, na Wawelu w Krakowie, w Poczdamie, w Muzeum Narodowym w Budapeszcie, w Dreźnie, Pradze i Wiedniu, a nawet w Muzeum w Paryżu. Nie brak ich również w Cieszynie.

Używano ich do polowania, szczególnie na terenie zakładanych w okresie renesansu zwierzyńców. Zwierzyńce te, stworzone dla władców i możnych (np. książęta cieszynscy założyli takie na terenie dzisiejszej Grabiny), były kolejną formą państwa feudalnego. I tak w roku 1558 kazano chłopom oddać broń palną do kościołów, zakazując pod karą chłosty polowań. Zakaz ten odnosił się nawet do mieszczanstwa, gdyż w roku 1737 prokurator Komory Cieszynskiej, Głowacz, zaskarżył cieszynskiego szlachę Franciszka Gieszłowicza o to, iż z cieszynką w ręce polował na marklowickich polach.

W związku z wprowadzeniem na przełomie 18-19 wieku nowych ulepszeń broni palnej, jak i jej serwilnej produkcji, upadł cieszynski ruseznikarski, a tym samym ginęła znajomość produkcji ciesznek. Ich miejsce zajęły sztuczne myśliwskie i pierwsze dubeltówki-kapiznowki. Produkcją ich młode pokolenie ruseznikarzy, takich jak Ignacy Hanselmann, Tomasz Ilkiewicz, Franciszek Kamel, Kłimierz Malinowski. Wśród nich wyróżniał się rodzinny Werlików i Wisniewski.

Cieszynki, a wraz z nimi czekany oraz polemiki na proch strzelniczy, zdobne w inkrustowane ornamenty figuralne, którego głównym akcentem były sceny myśliwskie, przeplatane często z herbem Cieszyńska, zawierającym do sal muzealnych. Swym jednorazowym kunsztem, doskonałością i elegancją do dziś świadczy na całym świecie o znaczeniu Cieszyna jako ośrodka kulturalno-handlowego w XVI—XVIII wieku.



10 ROCZNICZCE ŚMIERCI GUSTAWA MORCINKA uczciło środowisko ustroniejskie imprezą, zorganizowaną w niedzielę, dnia 27 stycznia br. przez Zakładowy Dom Kultury FSM, Bibliotekę Miejską w Ustroniu oraz Muzeum Gustawa Morcinka w Skoczowie. Złożyły się na nią sesja popołudniowa oraz wystawa utworów i pamiątek wybitnego pisarza śląskiego. Referaty na sesji wygłosili: dr Ludwik Brożek: „Gustaw Morcinek — pieśń Ziemi Śląskiej”, w zastępstwie mgr Haliny Kossobudzkiej (autorki referatu) mgr Bronisława Piszczek: „Echa dziejstwa w prozie Gustawa Morcinka” i Jan Broda: „Listy Gustawa Morcinka”. W przerwie między referatami wystąpił zespół artystyczny i soliści Zakładowego Domu Kultury FSM w Ustroniu, wykonując pieśni ludowe oraz recytując fragmenty utworów Gustawa Morcinka i innych pisarzy i poetów Ziemi Cieszyńskiej.

Dopowiedzeniem sesji była wystawa książek, listów, fotografii i innych pamiątek autora „Ondraszka”, pochodzących z Muzeum Gustawa Morcinka w Skoczowie, Biblioteki Miejskiej w Ustroniu oraz ze zbiorów prywatnych. Z okazji sesji wydany został przez Zakładowy Dom Kultury FSM w Ustroniu druk — folder w opracowaniu dra Ludwika Brożka, zawierający zwięzły życiorys Gustawa Morcinka, fragment „Z wypowiedzi Morcinka o książce”, wykaz ważniejszych jego dzieł oraz fragmenty wypowiedzi Zdzisława Hierowskiego, Witolda Nawrockiego, Wilhelma Szewczyka i Leona Wantuły o twórczości autora „Pokładu Joanny”.

NA STANOWISKO dyrektora Powiatowej Biblioteki Publicznej w Cieszynie z dniem 1 lutego br. powołany został zasłużony działacz ruchu kulturalno-oświatowego na Ziemi Cieszyńskiej — mgr Franciszek Zahradnik. Dotychczas był on jednym z publicystów naszego piśmiennictwa, że nadal będzie z nami ściśle współpracował. (11)

W GALERII w Cieszynie (Rynek) otwarto ciekawą wystawę olejnych obrazów i akwari, przedstawiających widoki Cieszyńska. Na wystawie prezentują się: Jan Grabowski, Jacek Leszczyński, Zbigniew Bielewicz (Bielsko-Biała), Edward Błyszcz (Skoczów), Dominik Figurny, Gustaw Nowak i Bronisław Pirla (Zaolzie), Andrzej Świder (Goleszów, którzy uczestniczyli w I Plenarze Malarskim w Cieszynie w 1972 r. Poza tym na obecnej wystawie znajduje się ekspozycja prac zmarłych już cieszynskich malarzy: Jana Grudzińskiego, Henryka Nitry i Kazimierza Stokpłowicza. (12)

ZAKŁAD WYCHOWANIA MŁODZIEŻY ogłosił cykl wykładów publicznych, które odbędą się w gmachu uczelni w najbliższych miesiącach bieżącego roku akademickiego. W ramach tego cyklu w roku ub. na temat dawnej muzyki śląskiej mówił dr K. Musiol. Następnie wykład wygłosił dr F. Germań (Muzyczne zainteresowania Mickiewicza), mgr M. Wallek-Walewski (Postęp i rozwój w muzyce), mgr J. Skarbowski (Gałęziński a muzyka), doc. W.

Szalonek (Kompozytor w społeczeństwie) oraz mgr R. Gabrys (Inżynierska koncepcja dzieła sztuki wobec poczynań współczesnej awangardy muzycznej). (er)

SPOTKANIA Z MELPOMENĄ — pod takim hasłem prowadzona jest od lat przez Zakładowy Klub „Metalowiec” w ZEM „EMA — CELMIE” w Cieszynie akcja upowszechniania sztuki teatralnej. W ub. roku skorzystało z niej aż 11.716 pracowników i ich rodzin. W upowszechnianiu kultury teatralnej Klub „Metalowiec” należy do producentów w województwie czego wyrazem było przyznanie mu w międzyzakładowym konkursie zawodniczym w akcji teatralnej II miejsca w 1972 r. Wyniki uzyskane w roku 1973 pozwalają przypuszczać, że sukces ten zostanie powtórzony. (2)

ZWIĄZEK LITERATÓW POLSKICH — Zarząd Oddziału w Katowicach wydał z okazji dziesiątej rocznicy śmierci Gustawa Morcinka bardzo interesujący druk bibliofilski. Zawiera on 14 listów Gustawa Morcinka do Alfreda Jesionowskiego z lat 1932 — 1935 dotyczących różnych spraw osobistych pisarza oraz realiów związanych z powstaniem w tym czasie utworami. Same listy poprzedza krótkie „Słowo o pisarzu” redaktora publikacji — Stanisława Wilczka, komentarze do listów Urszuli Gumuły: „Morcinek do Jesionowskiego” oraz Marianny Czubińskiej: „Zwierzenia literackie”. Na końcu zamieszczono „Objaśnienia” o osobach występujących w korespondencji autora „Wyraźnego chodnika” i niektórych organizacjach i pismach wymienionych w listach. (2)

TEATR IM. ADAMA MICKIEWICZA w Cieszynie przygotował na luty br. bardzo ciekawy i urozmaicony program, który zadowolili powinien wszystkich miłośników sztuki teatralnej. W dniu wczorajszym, tj. 4 lutego o godz. 18.00 i 19.00 wystąpił z programem rozrywkowym Jerzy Grunwald i zespół EN FA-CE. W piątek, dnia 8 lutego br. o godz. 18.00 zaprezentuje się w programie pt. „A chachary żyją...”, rewelacyjna Kapela podwórkowa z Katowic. Dla dzieci Teatr Polski w Bielsku — Białej wystawi w dniu 19. II br. o godz. 11.00 i 13.00 bajkę „O Kasi, co gaski zgubiła”, zaś 26 lutego o godz. 18.00 Teatr Zagłębia w Sosnowcu wystawi komedię fantastyczną Leonida Zuchowickiego pt. „Toast za Kolumba”. (2)

PAMIĘCI JANA SZTIWERTNI poświęcono dwa wartościowe nagrania magnetofonowe, zawierające krótką biografię wybitnego cieszynskiego kompozytora i wybór jego utworów w wykonaniu m. in. chóru męskiego „Harmonia” oraz fragmenty „Ślaśników” w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie i Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Oba nagrania sporządzone przez mgr Jerzego Drozdę zostaną przekazane za pośrednictwem Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury w Cieszynie Szkole Podstawowej w Wiśliczynie. (2)

KLUB PROPOZYCJI. Czy znasz duszę dziecka? Jak kształtuje się stosunek starszych do dzieci? — oto niektóre z problemów pogadanki mgr Andrzeja Jacko pt. „Drogi poznania dziecka w pracy z nieletnimi”, którą prelegent wygłosi w naszym Kąciku, w piątek 8 lutego o godz. 18.00. (x)

O CIESZYŃSKIM

KIERUNKI z dnia 27 stycznia 1974 r. zamieściły w cyklu „Pamiętnik literacki” obszarny artykuł Alfreda Łaszowskiego pt. „Przyboś w Cieszynie”, w którym autor pisze przede wszystkim o jego zainteresowaniach i osobistym życiu. Alfred Łaszowski, były uczeń Juliana Przybosi, zapowiada kolejny artykuł na temat pracy dydaktyczno-wychowawczej poety w cieszynskim gimnazjum. (2)

KSIĘGA PAMIĄTKOWA i Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Rybniku wydana z okazji 50-lecia szkoły (1922 — 1972) pod koniec ub. roku zawiera m. in. sylwetki profesorów którzy pracowali tu w latach międzywojennych. Znajdujemy w niej również nawiązanie do cieszynskich, Staniława Tomiczka, Artura Żagana i Jana Kotajnego. (2)

POGLĄDY nr 3 z datą 1 — 14 lutego 1974 r. zamieściły sylwetkę Władysława Oszeldy piera Stanisława Wilczka, w której omówiono sze-roko działalność dziennikarską i

społeczno-kulturalną b. redaktora „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. W tym numerze znajdujemy również drobne informacje o życiu kulturalnym — oświatowym na naszym terenie oraz bogatą kronikę życia polonii „Za Olsz”. (2)

ZWROT numer styczniowy z br. zamieścił szereg interesujących artykułów dotyczących dawniejszej i współczesnej problematyki Śląska Cieszyńskiego. Są to m. in.: Jerzego Sowińskiego i Jana Jośka „Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek”, Ludwika Brożka „Jan Wantuła”, Alfreda Kocura „Z dziejów szkolnictwa”. (2)

KULTURA I TY — miesięcznik ruchu kulturalno-oświatowego w nr 1 z br. zamieścił obszerny artykuł redaktora Wojciecha Wiśniewskiego pt. „Cinema veivite w Chybiu”. Jest on całkowicie poświęcony działalności AKF „Klasy”, który działa przy Cukrowni Chybiu. Autor opisuje historię „Klasy”, jego rozwój i perspektywę na najbliższy okres. W rubryce „Kronika” znajduje się także kilka drobnych informacji kulturalnych dotyczących regionu cieszynskiego. (kar)

Rok dobrej pracy

Koło Przewodników przy oddziale PTTK w Cieszynie zamyka rok 1973 swojej działalności bardzo pięknymi wynikami. (2)

W dniu 24 stycznia br. odbyło się w Klubie „Metalowiec” zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła, na którym podsumowano ubiegłoroczną działalność.

Powstałe w 1953 r. Koło Przewodników było wówczas jednym z nielicznych w kraju. Miało ono na celu koordynowanie działalności Oddziału PTTK w zakresie opracowania planów wycieczek turystycznych i krajoznawczych, realizacji planów przez organizowanie i oprowadzanie wycieczek, szkolenie nowych przewodników oraz analizowanie działalności Oddziału w tym zakresie.

W roku założenia Koło skupiało 18 przewodników, którzy obsłużyli 56 wycieczek z 550 uczestnikami.

Na tym tle jakże imponującą przedstawia się działalność Koła w roku jubileuszowym 1973. (fz)

Obecnie Oddział PTTK w Cieszynie zrzesza 104 przewodników, z tego Koła Przewodników należy 67 przewodników górskich i terenowych. Reszta to przewodnicy zakładowi.

Członkowie Koła Przewodników oprowadzili w 1973 r. 743 wycieczki, w tym po Cieszynie 113. W sumie uczestniczyło w tych wycieczkach około 18 tys. osób. Przewodnicy zakładowi oprowadzili w 1973 r. po wytypowanych do zwiedzania zakładach przemysłowych w Cieszynie i powiecie 280 wycieczek z około 10 tys. uczestnikami.

Z innych form pracy Koła warto wspomnieć o cotygodniowych „Czwartkowych spotkaniach” z udziałem wybitnych działaczy PTTK, naukowców, znawców folkloru, architektury, znawców przeszłości i współczesności Ziemi Cieszyńskiej. Takich spotkań odbyło się dotąd 140. Inicjatorem i organizatorem ich jest mgr inż. Władysław Sosna. (fz)

29 sierpnia 1939 rok. Od samej nocy huk i nadzwyczajne dudnienie. Tłumy mężczyzn z walizkami i pakunkami w ręku idą i idą na wschód.

I u nas wszyscy mężczyźni są w pogotowiu, tylko w razie czego wyjść z domu i iść w niewiadomą. Co to wszystko znaczy?... Wojna... Napad Niemców na Polskę.

Gdzie armia polska? Gdzie nasze czołgi i działa? Gdzie nasze samoloty. Że nikt nie broni naszych wsi i miast, że Prusacy idą tak, jakby szli do swego i po swoje.

Rankiem 29. 8. 39 jeden samolot polski stacza walkę nad naszymi głowami z czterema niemieckimi samolotami. Czy się mu uda uciec, bo o zwycięstwie nie ma mowy. Chwała Bogu! Uszedł.

Teraz już nie ulega wątpliwości, że polska armia jest na tych terenach za słaba i skuteczny opór da gdzieś dalej, może koło Krakowa. Na pewno!

A tymczasem armia niemiecka jedzie i jedzie. Auta wojskowe, czołgi, działa, samoloty. W powietrzu i na ziemi jeden nieprzerwany huk, przerywany dźwiękami maszynowych. Nie pomogło, że obydwa mosty w Skoczowie zostały wysadzone. Jak również w Górkach.

Niemcy jadą. Nic to jednak, skoro tylko nasza obrona się zorganizuje, to ich wróca.

Nie wrócili. Co to ma znaczyć? Czy już koniec naszego istnienia? Czy Polska już na zawsze zniknie z mapy Europy? Czy naprawdę klątwa ciągnąca od Bolesława Śmiałego na naródzie polskim została nie zdjęta i ten naród musi zginąć? Czy te bezsenne noce i poczucie własnej bezsilności się nigdy nie skończą?

Brak wszelkich lepszych wiadomości potęguje rozpacz. Naprawdę można oszaleć. Gdzie się obrócić, wszędzie widzę triumfujące miny Niemców.

Dwaj moi bracia poszli do wojska. Czy jeszcze żyją, albo gdzie są? Może w niewoli? Nie ma o nich żadnej wiadomości.

CZASY OPORU I WALKI

MARIA KAWIKOWA

Polscy żołnierze, którym się udało zbiec z niewoli niemieckiej, wracając cichaczem do domu. Z naszej wsi wróciło ich już kilku. Z innych miejscowości też wracają. Trzeba ich informować i kierować bocznymi drogami do domu, bo na głównych drogach czekają skoczowscy Niemcy, którzy często przyjeżdżają uzbrojeni w ciężarowym samochodzie i łapią nieświadomych swego losu żołnierzy polskich. Niemcom służą też chętnie pomocą miejscowi zaprawcy.

Dnia 18. 11. 1939 wrócił do domu brat Karol. Udało mu się zbiec z niewoli. Chociaż tyle na razie, Karol, mimo że utrudzony i wynędzniały, nie stracił nadziei.

— To nie — mówi — że Niemcy okupują Polskę. Przyjdzie czas, że tego gorzko pożałują. Nasz skarb i większa część naszej armii jest za granicą. Czekają tylko i przygotowywać się do odwetu, Niemcy nas zastali nieprzygotowanych, ale przyjdzie dzień porachunku z nimi.

Po kilku dniach odpoczynku brat poszedł do Cieszyna, bo tam od kilku lat mieszkał i pracował.

Dnia 23. 12. 1939 r. nadszedł list od drugiego brata, Wincentego. Jest w niewoli niemieckiej. Był ranny w nogę. Ale teraz, mimo że jeszcze się nie wyleczył, zachorował na płuca. Z obozów zwalnialią tych, którzy się podpisa, że przyjmą obywatelstwo niemieckie. Brat pisze: „Ja tego nie zrobię. Wiem, że jestem Polak. Ze jestem żołnierzem polski i składałem przysięgę Polsce. A zdrayca i krzywoprzysię-

cą nie będę. Nie czekajcie na mnie, bo może nie wrócić, bo mam gruźlicę.”

Świata w 1939 roku przeszły smutno, bardzo smutno. Niemcy się rządzą, jakby tu mieli na wieki pozostać. Zaprowadzili kartki żywnościowe, wymienili pieniądze. Śląsk cały został włączony do rzeszy niemieckiej. Bieda temu, kto by się ośmielił przyznać, że jest Polakiem!

W styczniu 1940 roku Niemcy wydali formularze i na nich miał każdy obywatel wyrazić swoją przynależność narodową. Ja oraz cała moja rodzina, jak również liczne grono znajomych z bratem Karolem na czele, napisaliśmy tak, jakżeśmy czuli, to jest: narodowość polską i język polski. Zaprawcy namawiali, żeby pisać: narodowość śląska i język śląski.

Toteż zdarzył się zaraz następujący incydent przy oddawaniu formularzy do pieczętowania i odciskania palca: Gdy przyszedł do lokalu z rodziną i znajomymi, skierowałam się do jednego ze stołów, przy którym odbierał formularze do pieczętowania jeden znajomy i długoletni nauczyciel w polskiej szkole powszechnej. Ten, spojrzawszy na mój formularz, zwrócił mi zaraz uwagę, że to mam źle wypisaną. Że według niego „nie jesteśmy narodowością polską, tylko śląską. Język tak samo nie jest polski tylko śląski”.

Odpowiedziałam mu, że się myli. Bo Śląsk nie jest państwem, tylko dzielnicą Polski i my nie możemy być śląską narodowością, tylko polską. A nie mówimy śląskim językiem,

tylko chyba śląskim narzęciem. Język jednaków jest polski, o czym on, jako polski nauczyciel, powinien lepiej wiedzieć ode mnie. Wszyscy obecni wybuchli śmiechem, on zaś zaczerwieniony i rozgniewany, nie odrzekł już ani słowa. Popieczetował i przyjął odciski tak, jak kto chciał.

Ale ja i moja rodzina byliśmy odtąd narażeni na ciągłe szykany i represje ze strony całego zarządu gminnego, co się okazało zaraz przy placeniu 15 proc. dochodu. A mieliśmy go suto obliczony, bo podczas kiedy mamy 1,5 ha pola i łąki, to placimy 15 proc. za dochód z 17 ha pola. Karty odczytów mam obcięte, „Beugungszajner” na obowie czy na bieliznie dla nas nie ma. Nigdzie nie można iść z zażaleniem, bo nam wszędzie wskazują drzwi, do tego jeszcze z przekleństwem. Ale to nie. Daje sobie jakoś radę. Chwała Bogu, wrócił brat Wincenty z niewoli. Chociaż chory na gruźlicę, ale może się go da wyleczyć.

Od lutego 1940 roku zaczęły się aresztowania niewygodnych i podejrzanym Polaków. W Cieszynie już jest cała masa wywiezionych do obozu w Dachau. Jest też kilku ze Skoczowa.

Wielkanoc 1940 roku. Brat Karol przyjechał z Cieszyna na święta do matki. Zebraliśmy się u niej, całe grono rodzinne. Po obiedzie brat poszedł ze mną do mojego domu. A trzeba wiedzieć, że mieszkam o godzinę drogi dalej.

Parę minut po naszym wyjściu przyjechała karetka więzienna z czterema gestapowcami, pytając, czy tu jest Karol Heller. Matka, zorientowawszy się o co chodzi, odrzekła im, że nie, bo on mieszka od kilku lat w Cieszynie i tam pracuje, a do niej nie chodzi i nawet adresu jego nie zna. c.d.n

O sukcesach szkolnych sportowców z Istebnej jest co raz głośniejsze nie tylko w województwie, ale i w kraju. Najwięcej blasku przyniósł nam ostatnio narciarstwo, a coraz bardziej liczący się saneczkarstwo. Jest to niewątpliwie zasługa samych zawodników, jak również dobrej pracy trenerskiej i przyjemnej atmosfery w Międzyszkolnym Klubie Sportowym.

Istebniański MKS zrzesza w swych szeregach 131 członków. Najliczniejsza, bo aż 70-osobowa, jest sekcja narciarstwa klasycznego (w tym 32 dziewcząt). W ubiegłym sezonie zawodnicy tej sekcji uzyskali następujące wyniki: Na mistrzostwach powiatu Marian Kobielusz był drugi w skokach juniorów grupy C, zaś Henryk Kohut trzeci w młodzikach, a Andrzej Kuczerę uzyskał tę samą lokatę w juniorach grupy C. Antoni Kawulok był drugi w biegu płaskim młodzików, a Maria Kunc zajęła to samo miejsce w młodzikach. W dwuboju klasycznym juniorów grupy B trzy pierwsze miejsca rozdzielił między siebie narciarze MKS: Andrzej Kuczerę, Marian Kobielusz i Stanisław Michałek.

Na mistrzostwach Śląska juniorów Andrzej Kuczerę był drugi w skokach, a Marian Kobielusz trzeci. W biegach płaskich Tadeusz Bury wywalczył tytuł wicemistrza, a Maria Bieleś brązowy medal. W dwuboju zawodnicy MKS zdobyli dwa drugie miejsca: Marian Kobielusz w juniorach grupy B, a Tadeusz Bury w młodzikach.

W ogólnej punktacji za miniony sezon w biegach płaskich sekcja narciarska z Istebnej zajęła trzecie miejsce na Śląsku, za BHTS Bielsko i ROW Konikow. Taka sama lokata przypada biegaczom MKS w sztafetach. Zajęli oni drugie miejsca w biegach rozstawnych młodzików i juniorów grupy B, a trzecie w juniorach grupy A.

Zawodnicy z Istebnej zdobyli w ubiegłym sezonie 27 klas młodzieżowych (17 w biegach płaskich, 7 w dwuboju klasycznym i 3 w skokach otwartych). W biegach płaskich I klasę uzyskali: Tadeusz Bury, Józef



Nauczycielka WF Wanda Błażowska-Maciejczyk (druga z lewej) z czelownymi saneczkarkami MKS Istebna. • Fot.: Paweł Czupryna.

Ambitne zamierzenia szkolnych sportowców

zef Czepczor, Antoni Kawulok, Stanisław Kohut, Edward Marekiewicz i Emil Stebel. Zaś w skokach Marian Kobielusz i Andrzej Kuczerę, a w dwuboju: Tadeusz Bury, Antoni Kawulok, Marian Kobielusz, Andrzej Kuczerę i Franciszek Majtyrek.

Śląski Okręgowy Związek Narciarski ogłosił listę najlepszych zawodników Śląska, w której znajdujemy na trzecim miejscu w młodzikach biegaczkę Marię Bieleś, w juniorach grupy B Józefa Czep-

czora na trzecim miejscu w grupie młodzików Tadeusza Burego na drugim miejscu, w juniorach grupy B Andrzeja Kuczerę na drugiej lokacie.

Do kadry PZN powołano Józefa Czepczora, a do drużyny młodzieżowej Andrzeja Kuczerę.

W sekcji tej treningi z młodzieżą prowadzą: Tadeusz Maciejczyk, mgr Jan Knoppek, Karol Saltarius i Leopold Tajner.

Druga niezwykle prężna jest sekcja saneczkowa prowadzona przez

świetną ongiś zawodniczkę Wandę Błażowską - Maciejczyk. Skupia ona w swych szeregach 61 saneczkarkę, w tym 33 dziewczynki. Sekcja ta posiada własny tor, który wybudowano w Istebnej w czynie społecznym przez młodzież tamtejszej Szkoły nr 1.

Na tym właśnie obiekcie podopieczni Wandy Maciejczyk zagarnęli wszystkie pierwsze miejsca na wojewódzkich igrzyskach zimowych. Janina Kukuczka wygrała w grupie młodzieżowej, Roman Marekiewicz wśród młodzików, Anna Kohut okazała się najlepszą w grupie juniorek młodszych, a Stanisław Jurosek w tej samej kat. juniorów.

Mimo tak przynajmniej zwycięstwa młodzież z Istebnej nie została dopuszczona do centralnych igrzysk młodzieży. O tej sprawie pisaliśmy szerzej w roku ubiegłym.

Istebniański MKS opiekuje się jedną skocznią narciarską, oświetlonymi torami saneczkowym o długości 570 m oraz trasami narciarskimi w tej wiosce. Z obiektów tych korzysta młodzież wszystkich miejscowych szkół, jak również niezarządzone.

Na ostatnim zebrań sprawozdawczo - wyborczym, w związku z utworzeniem jednolitego systemu wychowawczego i szkolenia sportowego, klub istebniański przejął nazwę: Międzyszkolny Klub SZS - AZS.

Dokonano także wyboru nowych władz. Prezesem został mgr Antoni Szarynka, jego I zastępcą mgr Gustaw Sikora, wiceprezami d/s sportu wycen Jerzy Turak, d/s organizacyjnych Halina Szlauer, d/s wychowawczych Karol Saltarius. Funkcję sekretarza powierzono Tadeuszowi Maciejczykowi.

Nowo wybrany zarząd postanowił podczas swojej kadencji wprowadzić obowiązkową naukę jazdy na nartach w klasach od IV do VIII w Szkole nr 2 w Istebnej - Zaołziu, wybudować skocznię w Podolnch i na Zaołziu, przedłużyć tor lekkoatletyczny na boisku pod skocznią o 40 m, pokryć dywanikiem asfaltowym boisko przy szkole zbiorczej w Istebnej, wykonać boisko do statków pod skocznią pod Dzielcem oraz na wjeździe ścieżki wspinaczkowej z klubami LKS Wisła - Jaworzynka i Kuźnia Ustron.

PAWEŁ CZUPRYNA

Czwarty brąz dla Fr. Kęпки

Zdawać by się mogło, że tytuł II wicemistrza świata przyszedł już do Franciszka Kęпки. Występując po raz czwarty w MS, po raz czwarty także zdobył brązowy medal - czwarty w klasie standard. To absolutny rekord! Wyczyn 35 - letniego szybownika z Golezowa jest swoistym ewenementem w dotychczasowej historii tej pięknej dyscypliny sportowej. Po raz pierwszy nasz wspaniały zawodnik stał na podium w South Cerny (Anglia) w 1965 roku, debiutując w MS, a następnie w Marfie w 1970 r. (USA), Vrszacu w 1972 (Jugosławia) i wreszcie w australijskiej miejscowości Walkerie, gdzie bronił barw naszego kraju, startując na szwobowcu „Jantar - standard” produkcji bielskiej „Delti”.

Czwarty medal Franciszka Kęпки jest już piątym w dorobku polskiego szybownictwa. Szkoda, że nie jest on ze złota, bo nasz mistrz miał szansę na wyższą lokatę, gdyby nie fatalny pociątek i pechowy „czwartek”, kiedy to nikt z naszych zawodników nie doleciał do mety. Franciszek Kęпка mógł swoją kolejkę medalową wzbogacić nawet o złoty medal. Być może stanie się to możliwe podczas następnych mistrzostw za dwa lata.

Nasz mistrz jest członkiem Aeroklubu Bielsko - Bialskiego, posiada uprawnienia instruktora



szybowcowego i I klasy pilota szybowcowego. Jest Mistrzem Sportu. Rozpoczął loty w wieku 10 lat, na kolanach swego ojca, świetnego ongiś pilota i wychowawcy wielu pokoleń szybowników. W 14 roku życia zdobył Srebrną Odznakę, a jako najmłodszy pilot na świecie, mając 18 lat, stał się posiadaczem Złotej Odznaki z trzema diamentami. W swej bogatej karierze ustanowił kilkakrotnie rekordy Polski, a w 1964 roku zdobył tytuł mistrza kraju.

Franciszek Kęпка pracuje w Zakładach Przemysłu Wełnianego w Bielsku jako instruktor BHP. Jest cenionym i lubianym pracownikiem.

Gratulujemy mu wspaniałego sukcesu odniesionego na australijskim niebie. (cz)

Zawody „O Błękitny Kask Beskidów” przełożono na marzec br.

Brak śniegu na stokach Czantorii zmusił organizatorów III Ogólnopolskich Zawodów „O Błękitny Kask Beskidów” w skokach do przełożenia tej imprezy na 2 marca 1974 roku.

O decyzji powiadomiono już kluby Zakopanego, Szklarskiej Poręby, Jeleniej Góry i Ustrzyk Dolnych, które obiecały przysłać czołowych swych zawodników na marcowe zawody.

Organizatorzy zawodów „O Błękitny Kask Beskidów”: Ognisko TKKF „Relaks” przy FSM 5 B w Skoczowie, Zarząd Wojewódzki TKKF i Redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” wierzą, że w marcu aura będzie kaskawsza i impreza na Czantorii dojdzie do skutku.

W najbliższym czasie czołowi skibolisci ze Skoczowa wybierają się na międzynarodowe zawody, które odbędą się w dniach od 16 do 18 lutego w Karpaczu. (cz)



ODZNACZENIA DLA BOLKO-KANTORA

Znany w latach międzywojennych pięściarz, a później trener bokserski, działacz sportowy i turystyczny na naszym terenie, Adolf Kantor otrzymał ostatnio dwa odznaczenia sportowe.

Przyznano mu Złotą Odznakę 50-lecia Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego oraz Jubileuszową Odznakę 50-lecia Śląskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki.

Oba te odznaczenia przyznano Bolko Kantorowi za zasługi dla rozwoju pięściarstwa i lekkiej atletyki na Śląsku. (cz)

KALENDARZYK IMPREZ LOKALNYCH

Większość imprez lokalnych w tym sezonie narciarskim odbywać się będzie w lutym i marcu. Dnia 19 lutego rozegrane zostaną w Brennej tradycyjne zawody o „Puchar Starego Gronia”, których organizatorem

jest skoczowskie Koło PTTK. Tego samego dnia Klub Narciarski „Watra” organizuje na Stoku Złot Turystyczny.

Dnia 3 marca odbędą się w Maliniec zawody narciarskie dla dzieci, które przygotowało Koło PTTK nr 10 w Wiśle. Również 3 marca na Stoku Koło PTTK przy CELMIE organizuje IX Zawody o Puchar Przechodni CELMY i Huty Im. Bieruta w Częstochowie.

Tradycyjne zawody o „Puchar Baćkowi” odbędą się 10 marca na Stoku. Tam też odbędą się imprezy „O Puchar TKKF Wisły”.

Turystyczne imprezy „O Puchar Stoka”, którą przygotowało KN „Watra” zostanie rozegrana 17 marca na Stoku. Ostatnią imprezą lokalną będą w dniu 17 kwietnia mistrzostwa narciarskie cieszyńskich „Watry” na Stoku. W zawodach tych startować będzie w sumie ponad 100 uczestników. (cz)

NADAL BEZ PORĄŻKI

Koszykarze KS Cieszyń nadal kroczą w tych rozgrywkach bez porażki. Ostatnio pokonali oni w meczu wyjazdowym GKS Wodzisław 73:66 (34:41). Był to zadecydujący pojedynek, który dopiero na 9 minut przed końcem podopieczni trenera Kunisza rozstrzygnęli na swoją korzyść. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Dudek - 19, Skłan - 14, Niznikiewicz - 13, Gociek - 10, Szulc - 8, Purkusz - 6 i Sosna - 3.

Następny mecz rozegra KS Cieszyń we własnej hali w dniu 10 lutego, o godzinie 10.30 z UKS ROW Rybnik. (cz)



SLASKA LIGA WYDZIELONA

Kolejny sukces zanotowali na swoim koncie szachiści KS Cieszyń, którzy wygrali spotkanie wyjazdowe w Tarnowskich Górach z tamtejszym Gwardkiem 6:2. Dzięki temu zwycięstwo zespół nasz awansował na trzecie miejsce w tabeli. Partie wygrali: Wawrzyniec, Raszka, Michałek, Górny, Cieślak i a zremisowali Cieślak II i Mospan.

LIGA SLASKA

Drużyna Beskidu Skoczów gra w tych rozgrywkach jak w transie. Ostatnio pokonała ona wysoko Wawel Wiryk 6:1,5. Partie wygrali: Kwasiński, Lorek, Brzozowski, Krajewski i Barbara Wilczek, a zremisowali: Chrapek, Borkala i Podzorski. (cz)

KLASA POWIATOWA

Szkoła szachowa przy cieszyńskim Domu Kultury przegrała z rezerwą Olimpii Golezów 1:6, a młodzieżowa drużyna Beskidu Skoczów uległa cie szyńskiej rezerwie KS Cieszyń 2,5:4,5 zaś rezerwa Beskidu Skoczów przegrała ze Startem II Wisła 2,5:4,5. W tabeli prowadzi Olimpia Golezów przed Startem Wisła. (cz)

NAJLEPSI SZACHIŚCI ELEKTROMETALU

Komisja Sportu i Turystyki przy Zarządzie Zakładowym ZMS „Elektrometalu” zorganizowała III szachowy turniej o mistrzostwo zakładu. Wzięło w nim udział 16 zawodników. W imprezie najlepszym okazał się Władysław Pawliko. Dalsze miejsca zajęli: Józef Pilch, Zbigniew Mospan, Marian Krzywda i Roman Szkwara.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe. (cz)

Uwaga pingpongiści

Podsekcja tenisa stołowego w Bielsku Białym przyjmuje zgłoszenia do drużynowych rozgrywek mistrzowskich klasy B w ping-pongu na sezon 1974. Zgłoszenia wszystkich chętnych drużyn z powiatów cieszyńskiego, bielskiego i pszczyńskiego należy kierować na adres: Zbigniew Halama, ul. Armii Czerw-

wonej 51, 43-200 Pszczyna (należy także podać adres drużyny zgłoszonej dla prowadzenia korespondencji).

W wypadku zgłoszenia większej ilości zespołów istnieje możliwość przeprowadzenia mistrzostw w powiatach. (cz)

METALOWO - ODLEWNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY IM. 1 MAJA w Ustroniu, ul. 22 Lipca nr 6

posiada na składzie w Stolarni nr 3 w Hermanicach

sypialnie mazerowane typ 102

w cenie 6.530 zł.



które oferuje do sprzedaży gotówkowej indywidualnym Klientom. 16kr

UWAGA, RODZICE!

UWAGA, OPIEKUNOWIE!

UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

DYREKCJA FABRYKI AUTOMATYKI CHŁODNICZEJ - FACH W CIESZYŃ

OGŁASZA WPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW DO NAUKI ZAWODU

w następujących specjalnościach:

— tokarz — ślusarz ogólny — ślusarz remontowy — ślusarz narzędziowy — frezer — elektryk — elektryk — chłodziar

Warunki przyjęcia:

Ukończenie 8 klas szkoły podstawowej oraz 14 lat życia. Podania należy składać do dnia 30 czerwca 1974 r. w Dziale Osobowym Zatrudnienia i Plac naszej Fabryki wraz z następującymi dokumentami:

1. życiorys
2. opinia szkoły podstawowej
3. świadectwo zdrowia
4. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
5. 5 fotografii.

Nauka wszystkich zawodów trwa trzy lata. W okresie nauki uczniowie będą otrzymywali następujące świadczenia:

1. wynagrodzenie: w I roku nauki — 150 zł, w II roku nauki — 320 zł, w III roku nauki wynagrodzenie godzinowe według I kategorii plac oraz premia uznaniowa w wysokości nie przekraczającej 20 proc. wynagrodzenia obliczonego na podstawie stawki osobistego zaszczerowania,
2. odzież ochronną oraz inne świadczenia należne pracownikom przedsiębiorstwa objęte układem zbiorowym pracy dla przemysłu metalowego.

Absolwentom zapewniamy pracę w naszym przedsiębiorstwie oraz będą oni mogli kontynuować naukę w Wieczorowym Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Cieszyń.

Podajemy również, że od 1 lipca 1973 r. nasza Fabryka należy do resortu przemysłu maszynowego (Ministerstwo Przemysłu Maszynowego).

Informacyjnie podajemy, że obecnie uczy się w naszej szkole 77 dziewcząt na ogólną ilość 141 uczniów.

Wszelkich dalszych informacji dotyczących przyjęcia do Działu Osobowy Zatrudnienia i Plac FACH — Cieszyń, ul. Stawowa 50, tel. 13-75 lub 10-49, wewnętrzny 17. 17kr

OGŁOSZENIA DROBNE

KIEROWCE samochodu osobowego, który w dniu 18 sierpnia 1973 r. ok. godz. 19.20 jechał trasą Bielsko — Cieszyń przez Grodziec i ostrzegali światłami samochodu koloru czerwonego jadącego z przednią kabiną zdających ciagnik „Dzik” z przyczepą załadowaną słomą. Proszony jest o skontaktowanie się: Bujok, Cieszyń, ul. Limanowskiego 1, tel. 18-84. g-9882

WYPOŻYCZAM najnowsze modele, białe — kolorowe, sukien ślubnych — wieczorowych, peleryny, welony. Rolńska, Bielsko, Magi 14. g-10700

SPRZEDAM dom parterowy i piętrowy w Cieszyń lub zamienię na podobne w Czechosłowacji. Pismem oferty kierować do Redakcji pod „Dom”. g-011399

SPRZEDAM tanio 1,13 ha ziemi w Cieszyń na ZOR-em nadającej się na założenie ogrodulnictwa lub hodowli. Informacje: Cieszyń tel. 18-48, godz. 15. g-011358

KUPIE domek jednorodzinny w Cieszyń lub w Skoczowie w cenie do 250 tys. zł. Pismem oferty kierować do Redakcji pod „Domek”. g-11337

KUPIE działkę hodowlaną lub dom jednorodzinny. Oferty pismem kierować do Redakcji pod „Kupie”. g-011360

PZU INFORMUJE, że

od dnia 1 stycznia 1974 r. obowiązkowemu ubezpieczeniu od pądnięcia i dobiecia z konieczności podlegają w mieście Cieszyń konie i bydło.

Szkody należy zgłaszać w Oddziale PZU Cieszyń, ul. Mennicza 1, tel. 11-62. 18kr

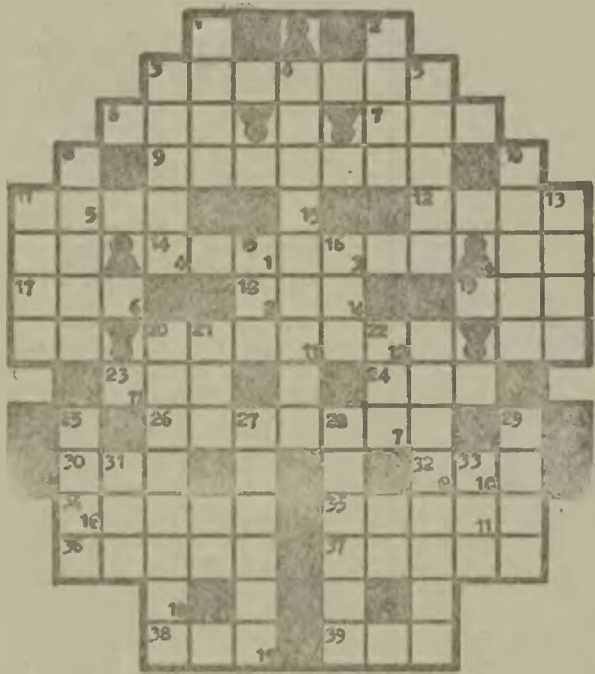


TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-088 Katowice. DRUK: RWS „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-083 Kato wie. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK, Jadwiga LACHOWNA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32, 18-93. TELEKSY: 035308 GŁOS PŁ. WARUNKI PRENUMERATY: zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca, poniedziałek PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 32 zł, półrocznie 16 zł, kwartalnie 8 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmują: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-846 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-100934. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICY jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 36007. Nakład: 24.011 egz. Nr zam. 488/74 II-13

Krzyżówka

POZIOMO: 3. gotycki ołtarz w kształcie otwieranej szafy, 6. pa, po angielsku, 7. popularna marka bagażówki lub owad, 9. igrzyska, samochwał, 11. ruchy wody na rzecze lub morzu, 12. fałsz, 14. inaczej szczapa, 17. zwierzę domowe, 18. hej po hiszpańsku, 19. rodzaj wierzby, 20. mała Karina, 23. słup z drzewa, 24. kocham po łacinie, 26. jezioro k. Głęboka (wykopaliska), 30. ... to nie wypada, 32. zwierzynek, 34. gra w karty, 35. ogłoszenie zamieszczone w prasie, 36. alarm, 37. kreska, 38. miara powierzchni używana w Anglii i Ameryce Płn., 39. imię Cyganki z „Chęty za wsią”.

PIONOWO: 1. ptasi śpiew, 2. takie kudy ma lis, 3. autonomiczny region w Chinach (granicy z Nepalem), 4. legendarny król fenickiego miasta Tyr, brat Dydony, 5. może być domowa lub wodna, 8. styl architekt. z XVII w., 10. sztywne tkanina siatkowa używana do haftu, 11. morze zwierzę o cennym futrze, 13. drobno ziarnista lub potłuczona substancja, 15. pierwsze osiedle mieszkalne we w Cieszynie, 16. stan podświadomości, 20. jarzyna kapusta, 21. spólnie wyrażający przeciwności, 22. użucie po przepiciu, 23a. największa rzeka w Ameryce Płd., 25. stuzka



do opatrunku lub celów przemysłowych, 27. stopień naukowy, 28. inaczej Włochy, 29. rów napełniony wodą, opasujący sta nowisko obronne, 31. poszedł w słońce, 33. zaimmek osobowy.

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 15 lutego br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 10, 43-400 Cieszyn.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody książkowe oraz bony książkowe ufundowane przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Oddział Powiatowy w Cieszynie za prawidłowe odczytanie hasła wg numerów od 1 do 19, umieszczonych w prawym rogu na dole.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 4(201):

POZIOMO: oclano, karpina, podmuch, grucioł, mikron, Boryna, drgania, Nerida, Akelum, stygmat, stopień, tkaniny, antygen.

PIONOWO: atrofina, chimera, wale, kadr, spichrz, Antoine, szlaban, norka, Helra, laktyna, Hupjens, sceptyk, suplek, Arno, tona.

NAGRODY KSIĄŻKOWE
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrody książkowe wylosowali: Karol Dorota z Cieszyńska, Daniel Piskiewicz z Istebnej oraz Adam Podziński z Wisły. Nagrody wysyłamy pocztą.



To zdjęcie też pochodzi z... archiwum, choć wykonane zostało w roku ubiegłym w Brennej. W czasie tegorocznej „zimy” nie udało się nam „złapać na kliszę” żadnego śnieżnego widoczku. ● Fot.: Stanisław Ceranowicz.

ZAOLZIACY

na Łysej

Górze

Aż 2056 osób forsowało podejście na Łysą Górę podczas pierwszej w tym roku wspinaczki, zorganizowanej przez ostrawskich dziennikarzy, „Sport-turist” i turystów z Huty Klementa Gottvalda.

Ciekawą grupę stanowili polscy turyści z Karwiny z emerytowanym sztygarem Emilem Ormańcem, byłym redaktorem „Głosu Ludu”, Janem Zolichem, i działaczem sportowym Leonem Szułką. Ten ostatni będzie wkrótce obchodzić 75-lecie urodzin. (JO)

WSPÓŁPRACA Z „PIPE-CLUBEM”

Dużym zainteresowaniem cieszyła się czwartkowa prelekcja inż. Mariana Fajkusa z Czeskiego Cieszyńska — prezesa działającego za Olzą słynnego i żywotnego „Pipe-Clubu” — wygłoszona na spotkaniu członków Cieszyńskiego Klubu Hobbystów.

Czeskocieszyński „Pipe-Club” regularnie wydaje interesujące opracowane biuletyny, pokusił się także — za sprawą wybitnego znawcy zagadnienia — inż. Mariana Fajkusa — o opublikowanie czegoś w rodzaju monografii, poświęconej rytuałowi palenia od jego zarania, a także dziejom fajki, jej wytwarzaniu itp.

Wnioskując z zainteresowania, z jakim spotkała się prelekcja prezesa „Pipe-Clubu”, przypuszczać należy, że przy Cieszyńskim Klubie Hobbystów powstanie niebawem sekcja „Fajka”. Na początek jednakże miłośnicy fajki zapowiedzieli udział w spotkaniach czeskocieszyńskiego „Pipe-Clubu”, które odbywają się zawsze w ostatni piątek miesiąca w siedzibie Klubu PZKO przy ul. Bożka w Czeskim Cieszynie, o godzinie 18.

Ewentualną korespondencję do „Pipe-Clubu” kierować należy pod adresem sekretarza — Stanisława Kiszki, ul. Karwńska 7, 737-01 Czeski Cieszyn. (tk)

DYLEMAT

— Nie wiesz przypadkiem, która z siostr Kowalskich jest starsza?
— Moim zdaniem — oboje.

WĄTPLIWOŚĆ

W sklepie rybnym kupującą zwraca się do ekspedientki:
— Czy te karpie są żywe?
— Tak, żywe.
— A świeże?

JASNE

W drapaczu chmur pewna pani zwraca się do windziarza:
— Czy lina wyciągowa w windzie bywa wymieniana?
— Tak jest, proszę pani.
— A często?
— Wtedy, kiedy się przeciąga.
— A kiedy wiecie, że jest przetarta?
— Kiedy się zerwie, proszę pani.

JEDNAKOWE POWODY

— Wiesz, ożeniłem się. Miałem już dość ciągłego chodze-

nia w niewyprasowanej koszuli, podartych skarpetkach i stolowania się na mieście...
— To niebawem! Wyobraź sobie, że ja z tych samych powodów rozwiódłem się...

NUDNE WIECZORY

— I znowu wychodzisz, Sebastianie? — pyła zatroskana żona.
— Nie masz pojęcia jak nudno jest wieczorem w domu!
— Wiem o tym i właśnie dlatego wychodzę...

MAŁŻEŃSTWO

Po powrocie z udanej podróży posłusznej małżonki zwraca się z pytaniem do żony:
— No i co sądzisz o małżeństwie?
— To coś cudownego. A po chwili zastanowienia: — Czy tak będzie aż do rozwodu, Kaziu?

ŚWIADECTWO

Syn przynosił do domu świadectwo szkolne. Ojciec łapie się za głowę: od góry do dołu same dwójki. Tylko na końcu piątka ze śmiechu:
— Nie rozumieć cię — mówię ci — żalem do syna — jak ci

się po tym wszystkim jeszcze chciało śpiewać??

NIE STARCZYŁO

— O ile dobrze pamiętam — mówi turysta do gospodarza — to na tym wzgórzu stały kiedyś dwa wiatraki.
— Tak, to prawda, ale jeden zlikwidowaliśmy.
— Dlaczego?
— Bo nie starczyło dla dwóch wiatru.



CO WOLI?

— Proszę mi powiedzieć, co pan woli: mini czy maxi?
— Jeśli pan już taki łaskaw, to najchętniej wypili bym piwo...

OSTRZEŻENIE

W czasie kłótni małżeńskiej mąż wolał z pogrozką — Ostrzegam cię, z chwilą kiedy wniesiesz pozew o rozwód, przestajesz sprzątać, prać, prasować i gotować!

NA POLOWANIU

W czasie polowania myśliwy oddaje strzał, a w chwili potem woła:
— Halo! Panie Kowalski, jest pan?
— Taak! — dobiega głos z lewej strony zagajnika.
— Halo! Panie Malinowski, jest pan?
— Jestem! — brzmi odpowiedź z prawej strony.
— No to dzięki Bogu, wreszcie trafiłem dzika!

TO TRUDNE

Lekarz zaleca pacjentowi, aby codziennie wypijał na czczo szklankę letniej, przegotowanej wody.
— Wykluczone, panie doktorze, nie mam na to czasu.
— Ależ to przecież tylko moment!
— Wcale nie. Minie chyba pełna godzina, zanim zdolał się do tego zmusić...

Z NASZEGO ARCHIWUM

Po lewej zamieszczamy jedno z najstarszych zdjęć dawnego Cieszyńska, przedstawiające wlot dzisiejszej ulicy Armii Czerwonej do Zamkowej. Zdjęcie to wykonane zostało w roku 1864 i, jak nietrudno zauważyć, utrwala na nim charakterystyczne, podwyższone trotuary, będące reliktem podcienionych niegdyś chodników. ● Po prawej: skrzyżowanie ulic Bolesława Chrobrego i Górnarskiej z roku około 1906. W centralnym miejscu — portowa chata, w której mieszkał Henryk Jostrzemski, o którym nie bez racji mówi się, że był „fotografem Cieszyńska”. ● Kolejną partię archiwalnych widoków naszego miasta udostępnił nam pan Ludwik Miecz z Cieszyńska. Serdecznie dziękujemy! ● Reprodukcje wykonał: Tadeusz Kopoczek.



BYE! Kieśi jedym leśniczy. Miał pod sobą wielki regir lasu. Chłop był odwołany. A miał to kłopotnie piękny cerym. Idzie se tak roz z flintom po lesie, naroz widzi na takim dziuplastym buku staruszka. Pod bukiem stoła zpręta hłocuwów z psami, a jynny: „bier go!” Tym staruszkym aż trzynsto ze strachu. A oni żgnli patykami, chcieli go schynąć.

Jak tym leśniczy prziszedł, jak strzelił z flinty na postrach, tak spozuciekali. Pado:

— Slazuj, staruszk.
— Dy ni mogym.
— Ale jynny slyż.
— Ni mogym.
— Tóz wyndym po tebie.

Wyszedł tym leśniczy na tego buka, łobrocił się ku niemu grbietyj pado:

— Chyż sie mie za kark, a jo cie, staruszk, zniesym, jak ni możesz slyż.

Czako tym gojny, skoro sie go staruszek chył, a tym nic.

— Staruszk, dy sie chytetle.

Zak nic. Łobezdrze się, nie widać staruszka. Tóz sloz z tego buka, dziwo sie: jako miał kożuch zodiłty, na tym kożuchu łokropny smok z dwiema głowami lezi. Przeszraszenie sie zlymk. Prziszedł do domu, spómnioł se, że tam zabyl flintym. Wyklodo, co sie mu przidariłto w tesie. A cera mu pado:

— Coś ja za leśniczi, kie sie tak boisz, ażeś flintym za-

był? Poczkej, zóndym ci po nióm.

Zebrała się, poszła. Widzi — akurat, łokropny smok leży. Pado mu:

— Uchyl sie mi z tego kożucha, bo to tatów.

Naroz smok przegwarzył ludzkim głosym:

— Uchylm sie, ale mi musisz tak pięknie posłać, jako mi tatá posłał.

Nazbiyrala mechu, nalómała patynich, czetyjny, miynkij trouwy, taki mu łósko fajne zrobiła, że nie witym co. Pado mu:

— Legni se tu, smoku, legni. A dej mi już tym tatów kożuch.

Smok jóm posłóchnól. Cera zebrała kożuch, naszła flintym. Przisła do domu, pado:

— Tu moćie kabot, tato.
— Nic ci nie zrobił?
— Na nic.

Zjedli wieczeryjny, pozawij rane mieli, aż tu cosi: kłup, kłup! na dźwiętrze. Leśniczi flintym do ryński, ale dziewczynna powiada:

— Tato, na czegoś sie też boicie. Zustowcie tóim flintym, jo tam wyndym.

Wyndzie, a tam stoi tym smok.

— Cóz chcesz?
— Chciobych wlyżć do was, do izby.
— Na po co?
— Jynny mie tam pucicie.

Puściła go, a ci mało żywi: nic dziwnego, kie sie tm ukludził łokropny smok z dwiema głowami do izby. A tym smok pado:

— Wlycie co, leśniczi, dejcie mi tóim waszóm cerym za babym.

PAWEŁ RUCKI opowiada

ZAPISAŁ I OPRACOWAŁ: ROBERT DANIEL III

JAKO LEŚNICZEGO CERA wybawiła królewicza

— A cóż za jedym? Przeciąs je potwor. Mosz dwie głowy, łogónisko...

— Jynny sie nie bujcie. Dejcie mi jóm za babym.

— A nie ji z tebóm nie będzie?

— Ni.

— A może nas przisć łodwiy dżić, jakby sie bał miata źle?

— Može.

Tóz ugódzili sie, dali mu tóim cerym. Siedla na tego smoka i pojechali. Przilecieli do jakiposi łokropnego lasa, tam zómek. Wlyżli do tego zómku, tym jóm zesadzi, naroz sie s niego zrobił kawaler, szumny królewicz.

Jedna czarownica chciała, żeby sie s móim ożynił ale ón ji nie chciól, tóz go zakłyna na smoka.

— Tyś je odważno, tóz-ech odzyskoł na chwilyjny ludzkóm postać. Ale byjdm jeszcze smokym przez trzy roky. Jak przy mnie tela czasu wydyżisz, zaś zastynym człowiekym, ale jak ni — na wieki byjdm smokym.

Nie odpowiedziała mu, jenny ptyto:

— Mosz tu co do zjedzynio? A jaki drzewo, żeby szło co uwarzić?

— U mnie sie nie rozpoznał nie kładzie. Niech sie zrobi ogym!

— Niech sie warzi! Już było uwarżone.

— Niech je jedziny na stole. Zaroz było gotowe. Pojedli, ta sie chyto sprzątańto, a ón prawt!

— Niech sie pomyjel I byto po uszeckim. Byto tak to dżywce u niego ze dwa miesiace. A tym był we dnie smokym, a w nocy szumnym kawalerym.

Kiesi mu mówi:
— Chciabych pąść do domu. Moym?

— Możesz, ale nie śmijasz powiedzieć, coś je u smoka. Powydz, żeś je u smoka i że sie mosz dobrze, ale nie prow, żech je królewiczym, bo bych za to musioł wiele roków odpokutować.

Zawioz jóm do domu, przileciól nazd. A ta prawt!

— Opowiadzialnych wóm uszecko, ale nie śmijmy. Strasznie sie móim dobrze.

— Ni mosz sie dobrze, kie nie śmiesz powiedzieć, co i jak.

— Dobrze mie je, ale jakbych powiedziola uszecko, coch widziól, to mój chłop by to musioł odpokutować.

— Tatowi a mamie możesz powiedzieć.

Tak dżogo jóm namowiali, aż powiedziola.

Miała tam być tydziny, ale smok prziszedł po nióm zaraz drugiego dnia.

— Na dżyc jo tu miata być tydziny.

— Siedź. Nogło sprawa. Jak sie zaś w nocy zrobił kawalerym, prawt!

— Po co żeś powiedziola? Już bych był niedłogo wyba-

wiony, a tak sie byjdm musioł dali myncić. Siedaj na mnie czym przyndzyl. Ledwie na niego siadła, wylecieli, dy sie tym zómek zapod pod zlymie... Smok wopod s nióm do lasa, schynyl jóm ze siebie i polecioł we świat. A ona zustała. Chodzi po tym lesie: płacze:

— Mój smok, mój smok, kaj żeś je, mój kochany smoku?

Kie tak narzykła, spotkała jakiposi staruszka.

— Czimuż tak łamytynujesz?

— O smoka. Nie widzieliście go tu kaj?

— Widzieli, ale ón leciól na Szklanóm Górym.

— A jako by sie też tam dostał?

— O, nie witym, czy dosz rady. Trzeba tam jechać przez morze, a przez to morze mało gdo przejdzie. Tam je przewoźnik, co mo jynny jedno oko i uszeckich zabijo. Ale jo tym staruszek, co go twój tata chciól sniýś z buka, jo ci za to pumogym.

— Pumożecie?

— Ja. Jak przidziesz ku morzu, przidzie ku tebie przewoźnik. Na pełnym morzu tym przewoźnik ucino uszeckim najprwiej prawóm runkym, potym lewóm nogym, a jak dojyżdo ku brzegu, tóz ucino głowym.

Doł ji taki obryncze. Jednóm na prawóm ryńkym, drugóm na lewóm nogym, a trzecim na szijny.

Prziszo to dżywce nad morze, prziszedł przewoźnik, pyto sie:

— Cóz chcesz?

— Przejechać przez morze.

— Kaj jadziesz?

— Za smokym, na Szklanóm Górym.

— Tak sudej.

I uszecko byto tak, jako przepowiadziól staruszek. Jak wyjechali na pełne morze, przewoźnik dobył miecza: ciach po ryńcel! Trejł na pancyr, pół miecza sie zlómało. Pojechali dál. Zaś wziół mies: róm! po no-dze. Trejł na pancyr, zaś kyns miecza odleciło. Jak już byli przy brzegu, wziół zaś kónsek tego miecza, co mu jeszcze zustał i ciach!

Chciól ji uciąć głowym, ale zaś trejł na pancyr. I zlómała sie óji ta ryńkojęś.

Tym przewoźnik sie jednak nie pumowok.

— Kie ci sie tak udato — prawt — tóz ci darujym.

I puścił jóm. Sza potym, borok, sła i sła, aż przisła pod tym łokropny gróń, co był na nim tym pałac. Siedniła, rozmýśła, jako by sie tam dostał. Dżiwo sie, a tu przisła jkosi baba.

— Kanyż chcesz, dziewcząt-ko iść?

— Do smoka.

— O, ón już ni ma smokym. Je zaś królewiczym i miysko w pałacu u swoigo taty. A tyś je ta, co go wybawiła?

— Jo ni, ale mój tata.

— Ón na ciebie czako, zakludzym cie tam.

Nó i zakludził tam tam. Usciekali sie, zobinpli. Co było radości, ani Sybilija nie pisze.

I tak wóm wybawiła królewicza leśniczego cera. Spros tego chłopa.



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 7 (924) • 12 — 18 LUTEGO 1974 R. • ROK XX

BYLIŚMY PIERWSI W KRAJU!

CIEPŁO W MIESZKANIU ZA PRZEKROCENIEM KURKA

• Rozbudowa sieci grzewczej • Oszczędność 12 tys. ton węgla • Zmalało zapylenie • W przyszłym roku rozpoczęcie budowy nowej elektrociepłowni

MAŁO KTO WIE, że w Cieszynie położone zostały podwaliny pod tak bardzo już dziś rozpowszechnione w kraju elektrociepłownictwo. W październiku w roku ub. minęło 20 lat od momentu, kiedy pomieszczenia dawnej Cieszyńskiej Fabryki Narzędzi ogrzane zostały ciepłą wodą, dostarczaną tu pierwszym czynnym w Polsce rurociągiem.

Dopiero w kilkanaście dni później ruszyła warszawska Elektrociepłownia, dostarczająca gorącej wody do kaloryferów w budynkach mieszkalnych dzielnicy Powiśla.

Gdy pierwsze próby z ogrzewaniem hal fabrycznych „Cefany” wypadły pomyślnie, Elektrociepłownia przystąpiła do budowy magistrali do CELMY. Ogrzewanie tego zakładu rozpoczęło w lutym 1962 roku, rozbudowując i modernizując równocześnie pierwszy ciepłociąg, dzięki czemu podłączono do niego siedzibę MPGK oraz Zakład

(Ciąg dalszy na str. 2)

150 rocznica urodzin Pawła Stalmacha

Przypadająca w bieżącym roku 150 rocznica urodzin Pawła Stalmacha stanie się okazją do zwiększenia aktywności twórczej regionalnego ruchu kulturalno-artystycznego. Obchodom stalmachowskiemu, które trwać będą przez cały rok 1974, patronuje Macierz Ziemi Cieszyńskiej — Towarzystwo Miłośników Regionu. Planuje się m. in. wydanie monografii stowarzyszenia, wybitnie niedaleko okolicznościowego, zorganizowanie sesji naukowej poświęconej zagadnieniom folklorystycznym itp.

Na ostatnim spotkaniu przedstawicieli „Macierzy” i cieszyńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego postanowiono, że centralną uroczystością stalmachowską będzie w okresie je ślennym uroczyste sympozjum naukowe, które przypomni i pogłębi wiedzę o zasługach Pawła Stalmacha dla Ziemi Cieszyńskiej i jej kultury.



Z CYKLU NASZE DZIECI: 5-letni Włodek C. z Cieszyna.

Cukrownia „Chybie” rozszerza asortyment produkcji

Wcześniej niż w latach poprzednich, bo już 23 grudnia ub. roku załoga jedynej w woj. katowickim cukrowni „Chybie” ukończyła kampanię produkcyjną. Ze 110 tys. ton przerobionego tu surowca buraczanego „wycisnęto” ponad 13 tys. ton słodkich kryształków.

Nie przerywając ciągłości ruchu zakładu, przystąpiono w Chybie od razu do kampanii rafinacyjnej cukru surowego na 5 uszlachetnionych gatunków.

Nowością na naszym rynku znośnościowym stał się produkowany tu szybko rozpuszczalny cukier w kostkach. W cukrowni będącej głównym producentem cukru w

kostkach w naszym kraju, dobiega końca pierwszy etap modernizacji.

W roku bieżącym i następnym prowadzone będą dalsze prace modernizacyjne. Umożliwią one zwiększenie produkcji nowego asortymentu cukru w kostkach „Cztery asy” (o formach znaków kart), którego wytwarzanie rozpoczęło w roku ub.

STANISŁAW KAWULOK mistrzem Polski oraz liderem plebiscytu „Sportu” i PZN

Znakomitą formę zaprezentował na ostatnich mistrzostwach Polski w konkurencjach klasycznych w Zakopanem beskidzcy dwuboista, którzy zajęli trzy pierwsze lokaty.

Pierwsze miejsce Stanisław Kawulok z ROW Konia-ków jest tym większą niespodzianką, że po konkursie skoków do kombinacji znajdował on się poza ścisłą czołówką. Tymczasem dwaj byli wicemistrzowie juniorów w dwuboju klasycznym pobiegli znakomicie, zdecydowanie odrabiając straty poniesione w skokach. Bieg na 15 km wygrał Jan Legierski, ale ponieważ w skokach był lepszy jego kolega klubowy Stanisław Kawulok, temu też w udziale przypadł tytuł mistrzowski.

(Ciąg dalszy na str. 5)

Wzorowi pracownicy

Na zdjęciach (z góry od lewej) wzorowi pracownicy „Rzemieślnika”: Józef Czyż — murarz, Ludwik Skowron — mistrz malarski, Karol Motużyński — murarz, Ludwik Smellk — elektryk, Urszula Holska — starsza księgowa, sekretarz RZ, referent spraw społecznych, Mirosław Klimosz — elektryk, Karol Sadlik — ślusarz oraz Roman Maduski — elektryk. • Fot.: Tadeusz Kopaczek.



PO KRAJOWEJ NARADZIE AKTYWU PARTYJNO-GOSPODARCZEGO

DOBRA ROBOTA SPÓŁDZIELCÓW

CIESZYŃSKA Spółdzielnia Pracy „Rzemieślnik” należy do nielicznego grona tych przedsiębiorstw, które za wybitny wkład do ubiegłorocznej akcji „banku 30 miliardów” wyróżnione zostały zaszczytnym dyplomem i sekretarza KC PZPR i prezesa Rady Ministrów PRL.

A zaczęło się od 750.000 złotych wartości dodatkowych robót podjętych w styczniu ub. roku na apel centralnych władz partyjnych i państwowych. Kwotę tę załoga „Rzemieślnika” podwyższyła w maju o dalszych 600.000 zł wartości, zaś dla uczczenia

Święta Odrodzenia zwiększono zobowiązania o niebagatelną w warunkach nielicznej załogi sumę 1 miliona złotych. Pracownicy cieszyńskiego „Rzemieślnika” zobowiązali się zatem do wykonania dodatkowych zadań o łącznej wartości 2.250.000 zł.

natomiast ich udział w powiększeniu zasobów „banku 30 miliardów” zamknął się kwotą 3.900.000 złotych!

By ocenić ten sukces, trzeba posłużyć się faktami, które świadczą dobitnie, jak w „Rzemieślniku” wzrosła dynamika wykonywanych zadań.

W roku 1966 spółdzielnia zatrudniała 115 pracowników, obecnie zaś jej załoga liczy ich 181. W tych samych latach wartość zadań gospodarczych wynosiła odpowied-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z OBRAD PLENUM KOMITETU POWIATOWEGO PZPR

Doniosła rola nauki i techniki w unowocześnianiu gospodarki

WE WSPÓŁCZESNEJ DOBIE doniosła, coraz większa rola przypada nauce i technice, która jest dziś integralnie wprzęgnięta w przyspieszanie rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Bez nowoczesnego zaplecza, bez najwyższej kwalifikowanej kadry, bez klimatu twórczych poszukiwań nie może być mowy o zrealizowaniu tych ambitnych zamierzeń, które postawił przed krajem VI Zjazd, a które przyjęli za swoje własne cały naród.

Stąd wyjątkowa aktualność tematu, który stał się przedmiotem obrad odbytego w dniu 8 bm. plenarnego posiedzenia Komitetu Powiatowego PZPR. „Od rozwoju nauki i techniki oraz skutecznego powiązania go z gospodarką, zależeć będzie tempo przechodzenia naszego kraju w okres rozwiniętej

(Ciąg dalszy na str. 3)

Nowe kursy PKS

Dla usprawnienia komunikacji autobusowej w stolicy naszego powiatu cieszyńskiego Oddział PKS przedłożył z dniem 11 lutego większość kursów na linii: Miastwo — Plac Inwalidów Wojennych aż do ulicy Zamkowej i z powrotem. Ułatwi to bezpośrednie połączenie Miastwa z zakładami w mieście, a jednocześnie kursy dojazdowe z ulicy Zamkowej, przez Liburnię na dworzec PKS i z powrotem częściowo zaspokoją potrzeby komunikacyjne ludności osiedla przy ulicy Szopena. Jest to oczywiście forma przejściowa, do czasu zorganizowania właściwej komunikacji miejskiej.

Ponadto, w celu umożliwienia dojazdów do Urzędu Gminnego w Hażlach, uruchomione zostaną z dniem 13 bm. dwa kursy w relacji: Cieszyń — Marklowice — Pogwizdów — Brzezówka — Hażlach — Zamarzki — Cieszyń (w środy i czwartki robocze).

Ambitne plany skoczowian

• Powstanie park rekreacyjny • Dom nauczyciela w Ochabach • Świetlica w Harbutowicach • Gazyfikacja wsi

Trudno powiedzieć, czy skoczowski gminie należy przyznać palmę pierwszeństwa w zakresie podejmowania i realizowania wszelkiego rodzaju czynów społecznych, na pewno jednak nie można jej odmówić w tym względzie ambicji. Dowodem tego może być udział skoczowian w dorocznym ogólnopolskim konkursie o tytuł „Mistrza Gospodarności”.

W roku ubiegłym wykonano czynny wartości 9 mln 864 tys. złotych, czyli 131 proc. w stosunku do wartości zadeklarowanej. W wyniku tego oddano do użytku dom nauczyciela, jeden przystanek PKS, 1,5 km kanalizacji, wyremontowano 12 km dróg, posadzono 7580 drzewek, adaptowano punkt lekarski w Pierścieniu.

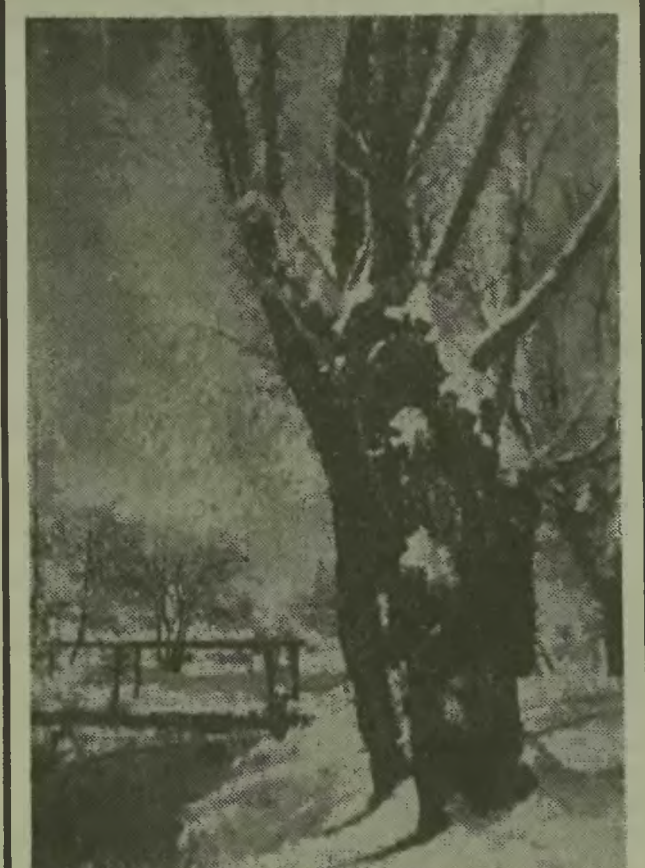
W bieżącym natomiast roku przewiduje się wyko-

nać czynny o wartości 13 mln złotych. Najprawdopodobniej i tym razem dekretacje te zostaną znacznie przekroczone.

Planuje się rozpoczęcie budowy parku rekreacyjnego — wypoczynkowego na Górnym i Dolnym Borze, basenu i hali sportowej, a — jeżeli się uda — także domu kultury.

Przystąpił się również do budowy domu nauczyciela w Ochabach, garaży ze świetlicą dla kółka rolniczego w Harbutowicach i domu ludowego w Wiślicy. W planie jest gazyfikacja Ochab, Pierścienia, Kowali i Kłoczyna.

Ważnym odcinkiem społecznego działania będzie budowa dróg i mostów oraz oświetlenie ulic. Tym razem w społecznym czynie uczestniczyć będą wszystkie miejscowe zakłady pracy.



Coś nam się wydaje, że zima wreszcie ocknie się z letargu. Życzyć tylko wypada, by stało się to jak najprędzej!

TERMIN DO 31 MARCA

Czy wykonamy plan kontraktacji?

W roku ub. powiat cieszyński nie zrealizował w pełni planu kontraktacji zwierząt rzeźnych. Na młode bydło rzeźne rolnicy zawarli wprawdzie o 7 proc. umów więcej aniżeli przewidywano, jednak zadań w dziedzinie kontraktacji trzody chlewnej,

Zróżnicowana jest także sytuacja w dziedzinie kontraktacji produkcji roślinnej. Zadania w zakresie zbóż i rzepaku zostały co prawda wykonane, gorzej jest jednak z ziemniakami późnymi i wczesnymi, z warzywami owocami, tytoniem oraz z materiałem siewnym kontraktowanym przez Centralę Nasienną.

Plan w tej drugiej dziedzinie pozostaje w roku bież. na niezmienionym poziomie (33 tys. sztuk), natomiast mamy za kontraktować o 450 szt. więcej młodego bydła rzeźnego. Nieścisły na I kwartał znów nie wykonano planu i to w dziedzinie trzody chlewnej, zaś młodego bydła rzeźnego zakontraktowano o 163 szt. więcej aniżeli w analogicznym okresie roku ub.

Termin zawierania umów kontraktacyjnych upływa z dniem 31 marca, a w wypadku owoców 15 maja — jest więc jeszcze nieco czasu i są szanse wykonania zadań. Jednym z warunków tego jest wszakże aktywność właścicieli przedsiębiorstw do spraw kontraktacji, jak również pracowników instytucji kontraktujących.



Niewiele mamy w Cieszynie nowoczesnych, obszernych sklepów i chyba wypadnie nam jeszcze poczekać na wybudowanie takich z prawdziwego zdarzenia. • Na zdjęciu: załoga jednego z nowszych sklepów WSS w składowie (od prawej): Irena Słepa, Pawełka Błahut (kierownik), Joanna Fober oraz Irena Stankowicz. • Fot.: Tadeusz Kopaczek.

Z myślą nie tylko o nadchodzącym sezonie turystycznym

Kosmetyczne zabiegi placówek handlowych

TRWA ODNAWIANE wnętrz sklepów Cieszyńska. W tym roku konserwacja i modernizacja placówek handlowych zamknie się w kosztach ponad 1.200.000 złotych. Blisko 1,5 mln złotych wymagać będą roboty, związane z odnawianiem, zmianą wystroju i wzbogacaniem wyposażenia cieszyńskich lokali gastronomicznych.

Konserwacja sieci detalicznej w Cieszynie, choć w niektórych wypadkach zaplanowana do przeprowadzenia do końca br., pomyślana jest głównie tak, by z chwilą rozpoczęcia tegorocznego letniego sezonu turystycznego zwiększyć ilość sklepów, a przede

wszystkim położonych w centrum miasta oraz na tzw. ciągach ruchu, była gotowa na przyjmowanie gości i przejeżdżających. Dla przykładu 16 centralnie położonych sklepów, należących do cieszyńskiego oddziału WSS „Społem”, otrzyma nową szatę w mie-

siącach marca, kwietniu, maju, a tylko odnawianie nielicznych sklepów zakończy się w czerwcu bądź lipcu i sierpniu.

Aktualnie odnawiane są wnętrza sklepu ze sprzętem radiowo — telewizyjnym ZURIT, zakończono już kosmetykę w sklepie z artykułami elektrotechnicznymi WSS przy ul. Armii Czerwonej, jeszcze wcześniej — wnętrza sklepu Foto — Optyki. Przykładów takich można by przytoczyć jeszcze kilka.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Dobra robota spółdzielców

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nio 10.000.000 zł oraz 30.000.000 złotych. Usługi dla ludności w roku 1986 kształtowały się na poziomie 1.500.000 złotych, natomiast w roku ubiegłym osiągnęły wartość 6.700.000 zł. Wymowy jest także wzrost wydajności pracy. W roku 1986 wynosił on na jednego pracownika 99.000 złotych wykonanych prac rocznie, natomiast w roku ub. 179.800 zł.

Przybyło także branż rzemieślniczych. Dla przykładu: w roku 1986 „Rzemieślnik” dysponował zaledwie kilkoma malarzami, elektrykami oraz ogólnobudowlanymi, obecnie skupia 13 branż, umożliwiających kompleksowe wykonywanie wszelkich robót budowlanych.

Z pełną aprobata spotkały się w „Rzemieślniku” postanowienia I Krajowej Konferencji Partijnej oraz ambity program socjalny partii.

Kontynuujemy obecnie roboty budowlane hali lakierni cieszyńskiej „ASBY” — mówi prezes Józef Morawiec. Jest to obiekt przyjeżdżący do realizacji poza planem. Wybudowaliśmy 3 własne pawilony do prowadzenia działalności usługowej. „Polidrow” postawiliśmy hotel robotniczy, świetlicę, obecnie zaś kontynuujemy roboty przy budowie stołówki. W sierpniu ub. roku rozpoczęliśmy budowę bazy warsztatów stolarskich dla Spółdzielni Pracy „Jedność”. Jest to inwestycja wartości 3.000.000 zł, zaś roboty prowadzone są za znacznym wyprzedzeniem harmonogramu.

Przeprowadziliśmy w roku ub. remonty szeregu szkół, a wartość tych prac wyniosła 5,5 mln zł. Dla cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego wykonaliśmy całą (z w. małą) architekturę oraz wszystkie prace z zakresu instalacji elektrycznych. W CELMIE, w obu zakładach cieszyńskich, stale pracują dwie nasze brygady malarzkie.

Wykonujemy także pracochłonne roboty kamieniarskie, a w tym roku przystąpimy do kapitalnego remontu schodów na ul. Hażlańskiej w Cieszyźnie. W kwietniu br. rozpoczęliśmy działalność zakładu kamieniarskiego nagrobkowego, montujemy — o ile to tak można nazwać — nową brygadę, która zajmie się tapetowaniem ścian w mieszkaniach, w październiku ub. roku uruchomiliśmy warsztat stolarki budowlanej.

W „Rzemieślniku” została dobrze rozwinięta akcja socjalna. Do tej pory 64 pracownikom udzielono długoterminowych pożyczek na budownictwo mieszkalne w łącznej kwocie 920.000 zł. Z bezwrotnych dotacji na remonty mieszkań korzysta co roku 25 pracowników, a suma wypłaconych zapomóg wyniosła 60.000 zł.

Spółdzielnia posiada w Wile do brzo zagospodarowany ośrodek campingowy oraz prowadzi stację wymiany z właścicielami podobnych obiektów nad morzem, dzięki czemu ze zorganizowanego wypoczynku korzystają rocznie przeciętnie ok. 70 pracowników wraz z rodzinami. Dzieci pracowników objęte są opieką przedszkolną na oraz korzystają z kolonii i obozów letnich. Pracownicy zatrudnieni w branżach budowlanych otrzymują polski regeneracyjny.

Popierając politykę partii i właścicieli pojeździł troskę o warunki pracy, zalegał odzwalniania się zrealizacją i sumiennym wykonywaniem zadań. Świadcza o tym choćby przytoczone na początku fakty, a także to, że 92 proc. załogi uczestniczy we współzawodnictwie pracy. W „Rzemieślniku” działa także 5 Brygad Pracy Socjalistycznej. Wzięło już w nawyk, że do roczne podsumowanie wyników odbywa się nader uroczystość, zaś szczególnie wyróżniającym się wręczającemu dyplomy i proporce. (tk)

Zetemesowcy objęli patronat nad produkcją eksportową

METALOWO-ODLEWNICZA Spółdzielnia Pracy im. 1 Maja w Ustroniu jest niewielkim zakładem, zatrudniającym zaledwie 230 pracowników. Jej znaczenie jest jednak duże z dwu powodów. Spółdzielnia produkuje sprzęt przeciwpożarowy na eksport oraz swoimi usługami zaspokaja potrzeby rynku wewnętrznego.

Od dawna zadania w obydwu tych dziedzinach zakład wykonuje z powodzeniem. Szczególnie korzystny dla niego był rok ubiegły, a i obecnie zapowiada się pomyślnie.

Rok 1973 zamknęło produkcją wartości 40 mln 629 tys. zł, przekroczone więc plan i dodatkowe zobowiązania o 114 tys. zł. Przewidywany planem produkcję stycznia roku bieżącego wykonano w 102,8 proc., zachowując wszystkie wskaźniki ekonomiczne.

Ostatnio 50-osobowa grupa ZMS-owców podpisała deklarację patronatu. W ramach podjętego zobowiązania członkowie organizacji młodzieży udzieliła zaledwie pomocy w uruchomieniu produkcji nowego wyrobu, jakim jest łącznik 110-tłoczny, będący kontrolowaną prawidłowość technologiczną produkcji, jakość wyrobów oraz przestrzegając terminowości dostaw eksportowych.

Na dowód tego, że zobowiązanie ma charakter nie tylko formalny

podaje można przykład ostatniej niedzieli stycznia, w czasie której członkowie ZMS pracowali w celu skompletowania dostaw eksportowych. Nie ma więc obawy, że nie wywiążą się z patronatu. Akcję zainicjowali już w roku ubiegłym i zadanu w pełni — jak dotąd — sprościli.

Ale spółdzielnia to nie tylko produkcja eksportowa. To także ogromnie cenione usługi w zakresie stolarki budowlanej, których zasięg znacznie w ostatnim okresie zwiększono, oraz produkcja artykułów gospodarstwa domowego wartości 3 mln złotych w skali rocznej.

Spółród starszych stażem pracowników wyróżniających się w tym czasie można wymienić — Jana Polaka, odlewnicę — Gustawa Krzywonię, Długę Rejowicę, Jana Zwiastę oraz Franciszka Czekaja, sekretarza POP — Bronisława Baczynskiego i przewodniczącą Rady Spółdzielczej — Urszulę Czyż. (jl)

Byliśmy pierwsi w kraju

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nr 2 „Olzy” przy ul. Liburni e także FSE TERMIKA.

Następnym etapem rozbudowy sieci ciepłowniczej było wybudowanie oddzielenia z CELMIE do zakładu budowy budynków mieszkalnych, położonych przy ul. Chrobrego, oraz przedłużenie magistrali do Fabryki Automatyki Chłodniczej na Presserówce.

Do ciepłowni Elektrociepłownia — w tym także zamieniana się w ciągu minionych 20 lat miejska Elektrociepłownia — ogrzewa szereg obiektów w centrum miasta, w tym siedzibę Urzędu Miejskiego, gmachy Filii Uniwersytetu Śląskiego oraz osiedle mieszkaniowe w rejonie ul. Chopina. Należy rozszerzyć budowę magistrali, która zapewni do stawy energii cieplnej Szpitalowi Śląskiemu i szpitalom podstawowym przy ul. Micheli.

Punktem honoru kierownictwa Elektrociepłowni jest przyłączenie do sieci grzewczej budynku Teatru, co ma nastąpić w najbliższej przyszłości.

Jednym z etapów rozbudowy sieci grzewczej jest przewidziana „inwazyja” w kierunku zabytкового centrum Cieszyńska i wyeliminowanie tradycyjnego opalania mieszkań w budynkach zachodniej pierzei Rynku oraz znacznej części kamienio przy ul. Mennickiej. Zamierzenia obejmują także podłączenie do sieci grzewczej budynków przy ul. Stalmacha, restauracji „Strzecha” i wielu innych.

Rozwój elektrociepłowni pozwoli na zrealizowanie z zapotrzebowaniem na prawie 300 pracowników, którzy przy tradycyjnym systemie lokalnych urządzeń centralnego ogrzewania musieliby obsługiwać mniejsze lub większe kotłownie. W ciągu jednego roku roku, Cieszyńska „zostawia” gospodarce narodowej 11.700 ton wysoce wartościowego węgla.

To jeden aspekt postępu w technice ogrzewania mieszkań. Inny, bardziej widoczny, pomniejsza instytucji. Zmalało ponadto zapotrzebowanie na energię, dopuszczalna norma wynosi 250 ton pyłu na kontrolowany obszar. W Cieszyźnie w rejonie ulicy Bielskiej zapotrzebowanie spadło znacznie poniżej normy rocznej. Ma to niebagatelne znaczenie zwłaszcza obecnie, kiedy na-

każym chwilą stała się troska o zachowanie naturalnego środowiska czło-wieka.

Nie znaczy to absolutnie, że jest już w Cieszyźnie tak dobrze. Pozostało jeszcze sporo dymiących kominów, które w najbliższej przyszłości powinny być „wygaszone”.

Czy jest to możliwe?

Bardzo już zaangażowano przygotowania do rozpoczęcia budowy zupełnie nowej, a tym samym nowoczesnej Elektrociepłowni. Rozpoczęcie budowy ma nastąpić w roku przyszłym, zaś uruchomienie pierwszych kotłów przewidziane jest w roku 1977.

I tu ciekawostka: Wymogi ochrony środowiska zdecydowały, że zbiorczy komin bloku 5 kotłów będzie posiadał wysokość 130 metrów. Jeszcze 25 lat temu byłby zatem najwyższym kominem w Polsce.

Elektrociepłownia budowana będzie ze środków odbiorców. Koszt obiektów szacowany jest na 300.000.000 złotych, zaś budowa sieci pochłonie prawie 40.000.000 zł.

Można zadać pytanie, czy tak potężna inwestycja dyktowana jest realnymi potrzebami naszego miasta?

W roku ub. zapotrzebowanie na energię cieplną wynosiło w ciągu godziny 550 Gcal. Na rok 1978 zapotrzebowanie wynosiło będzie już 61 Gcal/h, a za dalszych 5 lat potrzeby ogrzewcze ulegną potrojeniu z nawiązką i wyniosą 182,5 Gcal/h! Docelowe zapotrzebowanie do roku 1990 kształtuje się na poziomie 211 Gcal/h.

Tu warto przytoczyć planowane potrzeby energii cieplnej projektowanej dzielnicy Cieszyńska, która ma powstać na Presserówce. Przewiduje się, że zużycie ciepła przez nowe osiedle wyniesie będzie 80 Gcal/h, a więc prawie tyle, ile wytwarzała w roku ub. obecna Elektrociepłownia!

Zwiększone zapotrzebowanie na energię cieplną awizują prawie wszystkie zakłady pracy, natomiast potrzeby niewspółmiernie wyższego zużycia wymagają „Elektrometali” oraz Fabryka Urządzeń Chłodniczych. Przewiduje się, że do roku 1990 do sieci ogrzewczej podłączona zostanie znaczna część większych zakładów przemysłowych, a także nieporównalnie większa liczba budynków mieszkalnych.

(TK)

50-LECIE URODZIN JANA CHODURY

W ubiegłym tygodniu 50-rocznicę urodzin obchodził I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR Jan CHODURA.

Z tej okazji złożył mu wizytę przedstawiciel władz wojewódzkich, członkowie Egzekutywy KP, powiatowych władz stronnictw politycznych, organizacji społecznych i zakładów pracy. Nadeszło również po jego adresie kilkadziesiąt telegramów i życzeń.

Za wszystkie te dowody pamięci i życzliwości I sekretarz KP składa za naszym pośrednictwem wyrazy podziękowania.

Z tej okazji I sekretarza KP PZPR odwiedziła delegacja Związku Głównego PZKO z Cieszyńska Cieszyńska w składzie Stanisław Kondziolka, Henryk Smeja i Emil Sztabia, która wręczyła mu „Medal 25-lecia PZKO” za zasługi dla Polonii czechosłowackiej i działalność umacniającą dobrośiedziestwo stosunki między Polską a Czechosłowacją.

JÓZEF BĄCZEK ZASTĘPCA NACZELNIKA POWIATU

Decyzją Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, z dniem 10 stycznia br. na stanowisko zastępcy naczelnika powiatu w Cieszyźnie powołany został mgr Józef Bączek, który równocześnie pełnić będzie funkcję kierownika Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury a także inspektora szkolnego. Wręczenia aktu nominacji dokonał wicewojewoda katowicki Stanisław Kiermaszek w dniu 29 ub. m.

Mgr inż. Gabriel Sztwiler na zajmując stanowisko I zastępcy naczelnika powiatu.

UROCZYSTOŚĆ NADANIE IMIENIA

Już po raz drugi w zeszłym tygodniu Urzędu Stanu Cywilnego odbyła się uroczystość nadania imienia najmłodszemu obywatelowi tej gminy, Mieczysławowi Mirosławowi Karasińskiemu, synowi Stanisława — st. sierżanta — MO oraz matki Wandy, przyznanemu na świat jako pierwszy w tym roku mieszkancie Zebrzydowic. Urodził się on mianowicie dnia 1 stycznia.

Uroczystego nadania imienia dokonano dnia 9 br. w obecności przedstawicieli Komendy Powiatowej MO oraz Gminnej Spółdzielni w Zebrzydowicach. Honorowymi opiekunami Mieczysława Mirosława Karasińskiego zostali: Mieczysław Ulleki — pracownik Kopalni Węgla Kamiennego „Moszczenica” oraz Ryszard Łętowski — oficer Górnośląskiej Jednostki WOP. (tk)

MNIEJ SKARG I ANONIMÓW

W roku ub. wpłynęło do Komitetu Powiatowego PZPR 102 skargi pisemne i 158 ustnych. Oznacza to w porównaniu z rokiem 1972 spadek o ponad 40 proc. Podobnie zmniejszyła się ilość wpływających anonimów.

Najwięcej niezadowolonych powołała sprawy związane z zatrudnieniem, ze stosunkami między ludźmi w przemyśle, budownictwie, komunikacji i handlu. Poza tym wpływały skargi w związku z sytuacją mieszkaniową współzawodniczą i rodzinną i między ludźmi.

Kontrola dowiodła, że załatwianie skarg i zażaleń jest w zakładach pracy, urzędach i instytucjach w zasadzie prawidłowe. Obecnie znacznie więcej takich spraw rozpatrują społeczne komisje pojednawcze. (d)

NOTATNIKA REPORTERA

UCZNIOWIE — OLIMPIJCZYKAMI

W wyniku oceny pierwszego etapu szkolnych olimpiad przedmiotowych z Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Cieszyźnie do finału wojewódzkiego zakwalifikowali się: Alicja Sitko, Ewa Gajdzica i Ewa Szware z biologii, Małgorzata Chodura z języka polskiego i Tadeusz Kudlać z języka rosyjskiego. (g)

GS-y PODSUMOWUJĄ DOROBEK

Spółdzielczość zapatrzenia i zbytu odbywa walcze zebrań, na których podsumowuje się dotychczasowy dorobek i wytycza zadania na następny okres.

Ostatnio zebranie takie odbyło się m. in. w Pogwizdowie. W dyskusji wskazywano m. in. na utrudniające właściwa pracownikom w dziedzinie transportu, na przedłużający się remont gospody, brak we wczesnych godzinach rannych świeżego chleba itp.

O LEPSZE ZAOPATRZENIE WSI

Włoska Rudnik, wchodząca w skład Gminy Hażlach, należy do najmniejszych w naszym powiecie. Jest miejscowością typowo rolniczą, wymagająca lepszego niż dotychczas zaopatrzenia rolników w nawozy, nasiona i artykuły do produkcji rolnej. W tym zakresie konieczna jest pomoc Gminnej Spółdzielni „SCH” Zebrzydowice — Hażlach.

Pilna sprawa jest także uruchomienie w Rudniku sprzedaży towarów dla potrzeb produkcji rolnej.

Powierzanie tych zadań Kółku Rolniczemu w znacznym stopniu usprawni zaopatrzenie rolników i pozwoli na oszczędzenie cennego czasu, który — jak dotąd — trzeba poświęcać na dojazd do magazynów w Kaczycach, Pruchnie czy Zebrzydowicach.

Sprawami rozwoju rolnictwa we wsi zajmuje się aktywnie tamtejsze Koło Ziemorocznego Stronnictwa Ludowego, którego członkami są w większości młodzi rolnicy i aktywiści ZSMW. Prezesem tego jednego z najstarszych w powiecie Kół jest Teofil Tomica. (cz)

TURNIEJ „ZŁOTEJ KIELNI”

Znamy już zwycięzców szkolnego finału III turnieju „Złotej Kielni”, który odbył się niedawno w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Ustroniu — Zawadzie. Do decydującej rozgrywki doszły cztery 5-osobowe drużyny. Najwyższe oceniono ekipę murarzy, przed malarzami, sztuklaczami i posadzkarzami. Wzięli udział w zawodach: Jan Wojnar, Ryszard Siołk, Jerzy Bujok, Jan Brane i Kazimierz Forjan.

Najlepsi otrzymali nagrody ufundowane przez Kombinat Budownictwa Ogólnego „Beskid” w Bielsku-Białej. Zwycięski zespół będzie startował w wojewódzkich eliminacjach „Złotej Kielni”. (cz)

Kosmetyczne zabiegi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem zapowiada gruntowną modernizację wnętrza oraz wyposażenie w nowoczesne urządzenia ewentualnie sklepów przy ul. Armii Czerwonej (wł. e. wł. Filipiński), a Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe zapewnia, że „Dom Towarowy” niebawem zmieni się nie do poznania.

Oddział WSS „Społem” w Cieszyźnie planuje w tym roku zmodernizowanie 11 swoich sklepów, wyposażając je w nowoczesne urządzenia.

W tym roku miasto przybędzie — niestety — tylko jeden nowy obiekt handlowy. Będzie to pawilon ogólnospółdzielczy, budowany przy ul. Szymanowskiej (na nowym osiedlu), a jego inwestorem jest WPHS (a nie jak omyłkowo poinformowaliśmy w styczniu — że WSS). Pawilon, o powierzchni 345 m kw. oddany ma być do użytku w III kwartale br. Dzięki jego ustułowaniu na skarpie w przyszłości wygospodaruje się powierzchnię 138 m kw. na urządzenie filii ośrodka „Praktyczna Pani”, co mieszkańcy osiedla powitają zapewne z zadowoleniem. (tk)

Ustroński tartak stawia na młodych

Ustroński Tartak Przemysłu Drzewnego liczy ponad 60 lat. Już przed wojną należał on do przedsiębiorstw ujęciowych.

Powojenne jego losy były zmiłne. Dość powiedzieć, że przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie był dla tartaku najszczęśliwszym.

Pomyślna passa zaczęła się przed dziesięć laty. Dłż ten niewielki zakład pełni w powiecie bardzo ważną rolę. Wystarczy porównać dane roku 1961 i 1973. Dawniej pracowało tu 148 ludzi, a zakład wypracowywał i min 100 tysięcy złotych zysku. Obecnie liczba zatrudnionych wynosi 122 pracowników, a zyski przekraczają 13 mln. Wyniki te osiągnięto poprzez podniesienia wydajności pracy, uspra-

wienie organizacyjne oraz, co chyba najważniejsze, wprowadzenie własnych rozwiązań techniczno-mechanicznych.

W zakładzie stworzono także korzystny klimat wzajemnego poszanowania, kolektywnego rozwiązywania zawodowych problemów oraz postawione na młodych i ich inicjatywy. Byłymi dziełami w tartaku liczą po 19, 20 lat.

Dużym autorytetem cieszy się POP-prężna działalność rozwija ZMS. Spółród załogi wyróżniają się Leon Wojtas — jeden ze starszych pracowników Władysław Wiercigroch z hali traktów. Gustaw Duda z wydziału składowania surowca Jan Maciejczyk ze skrzynkarni i także autorzy i realizatorzy pomysłu racjonalizatorskiego, rozwijającego problem pakietowania tarcy, — Jan Wójcik, Jan Sobiecki oraz mechanik Ryszard Stepien. Ten ostatni za całokształt swojej pracy wyróżniony został dyplomem ministra przemysłu drzewnego. (J. L)

Za okazane wyrazy współczucia, kwiaty i wieńce oraz udział w pogrzebie naszego najdroższego Męła, Ojca, Dziadka, Brata, Szwagra i Wujka

śp. Jerzego PUSTÓWKI

przyjaciółom, sąsiadom, dyrekcji, gronu nauczycielskiemu i młodzieży Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Skoczowie, koleżankom i kolegom z Zakładów Przemysłu Cukrowniczego „Olza”, delegacji kopalni „Bobrek” oraz wszystkim pozostałym uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie składają:

ZONA, COREA I SYN

Za okazane współczucie, wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie

śp. inż. Adama MRÓZKA

delegacjom i znajomym serdeczne podziękowanie składa

ZONA

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie i wzięli tak liczny udział w pogrzebie

śp. dr Józefa WAJDY

oraz za piękne kwiaty i wieńce serdeczne podziękowanie składa

RODZINA



Wtorek, 12. II. 1974 r.

8.00 Wiadomości. 9.05 Znacze tego pociągu? 9.30 Don Juan albo miłość do geometrii — inscenizacja telewizyjna. 10.45 Lekarz i wy. 11.00 Teoria literatury. 11.35 Mówimy po rosyjsku. 15.45 Wiadomości. 15.50 Przedsiębiorstwa oferują. 16.20 Szkoła sportu. 16.35 Echa archiwa. 17.05 Miłość horyzonty. 18.00 Dobranocka. 18.10 Spotkanie z muzyką. 18.50 Służba kryminalna poszukuje. 19.00 Wiadomości. 19.30 Tworczy niepokoje. 20.15 Czarne miasto — węgierski film telewizyjny (cz. III). 21.10 Wiadomości. 21.35 Spotkanie z lekarzem. 21.50 Spotkanie z kompozytorami.

Środa, 13. II. 1974 r.

8.00 Wiadomości. 9.05 Czystość po-łową zdrowia. 9.30 Książki dla dzieci. 10.00 Woktory. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Grzyby. 11.35 Mówimy po niemiecku. 15.40 Wiadomości. 15.45 O bezpieczeństwo państwa i narodu. 12.10 Człowiek na Ziemi. 16.35 Uczeń i szkoła. 17.00 Młodymi oczyma. 17.45 Wiadomości. 18.00 Dobranocka. 18.15 Złote czasy niemieckiego protestu. 18.45 Na półkach księgarskich. 19.00 Wiadomości. 19.30 Kultura 74. 20.00 Ojciec i córka — film francuski. 21.20 Wiadomości. 21.45 Dziatki i działkowicze. 22.10 Rozmawiamy o filmie. 22.15 Ooble i innych — program muzyczny.

Czwartek, 14. II. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Przyroda i gospodarka. 9.30 Szkoła przyszłości. 10.10 Ojciec i córka — film francuski. 15.25 Wiadomości. 15.30 O poezji ludowej. 15.50 Woktory. 16.15 Program dla młodzieży. 16.35 Wynalazczosć i racjonalizacja. 17.00 Jaskółka. 17.40 Obrony naszych granic. 17.55 Dobranocka. 18.10 Auto-Moto-Rewia. 18.55 Jaka będzie pogoda? 19.00 Wiadomości. 19.30 Szwajcarskie — spotkanie hołkole. 21.45 Wiadomości. 22.05 Polonez Ogólnego — film radziecki.

Piątek, 15. II. 1974 r.

9.30 Wiadomości. 9.35 Złoty krowek — sztuka telewizyjna. 15.30 Wiadomości. 15.35 Cwicze, cwiczyś — 16.00 Telewizyjny Klub Młodych. 16.30 Pisz-kwarki — program rozrywkowy. 17.30 Dla zdrowia. 17.40 Wiadomości. 17.55 Dobranocka. 18.10 Sprawy i sprawy. 18.45 Wiadomości. 19.30 Seria krótkich filmów. 20.30 Diabeł w altanie — sztuka telewizyjna. 21.20 Wiadomości. 21.45 Zegnajcie, przyjaciele — film bułgarski. 22.20 W rytmie młodości — rozrywkowy program rumuński.

Sobota, 16. II. 1974 r.

8.25 Wiadomości. 8.30 Kompas. 9.30 Złoty krowek — sztuka telewizyjna. 10.30 Czarne miasto — film węgierski (cz. III). 11.35 Mówimy po rosyjsku. 11.55 Mówimy po niemiecku. 12.25 Wiadomości. 12.30 Ludzie i zawody — film rumuński. 12.55 Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Klasycznym. 13.25 Czerwony dyplom — film radziecki (cz. I). 16.30 Program wojskowy. 17.15 Polly — francuski serial (cz. ostatnia). 17.30 Wiadomości. 17.35 Program rozrywkowy telewizji NR3. 18.10 Było nie było. 18.30 Dla zdrowia. 19.30 Wiadomości. 19.45 Nad listami widzów. 20.00 Matea. 21.14 Wiadomości. 21.30 Komisarz Clouseau — angielski film detektywistyczny. 23.10 Bramki, punkty, sekundy. 23.35 Program muzyczny.

Niedziela, 17. II. 1974 r.

8.45 Wiadomości. 8.50 Bajki i bańnie. 9.20 Przyjaciele — film dla dzieci. 9.45 Salut Gernain! — serial telewizyjny NR3 (cz. VII). 11.35 Mówimy po niemiecku. 11.40 Zwierciadło tygodnia. 12.10 Promenada muzyczna. 12.55 Wiadomości. 13.00 Magazyn rolniczy. 13.45 List ze wsi 14.25 Pieczęć, która plectuje. 14.50 Pieśń i tance Serbów Łużyckich. 15.15 Wędrowki po Syberii — film radziecko-japoński. 15.40 Szkoła sportu. 15.55 Ser — sztuka telewizyjna. 16.50 Z telewizji po kraju. 17.20 Wiadomości. 17.25 Kawiarnia przy głównej ulicy — film czeski. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Z życia owadów — inscenizacja telewizyjna. 21.10 Wiadomości. 21.30 Dzisiejsza Polska. 21.55 Muzyka baroku.

Poniedziałek, 18. II. 1974 r.

14.45 Szkolenie ideologiczne. 15.25 Wędrowki po Rumuni. 16.10 Telewizyjny Klub Młodych. 16.40 Dzisiejsi mieszkańcy Bratysławy. 17.55 Dobranocka. 18.10 Melodie wspomnień.

USŁUGI

DLA LUDNOŚCI!

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY REMONTOWO-KONSERWACYJNEJ „R Z E M I E Ś L N I K”

w Cieszyźnie, ul. Bielska 60, telefon nr 10-46, 10-85

o f e r u j e ludności następujące usługi:

- ... malarstwo pokojowe
- ... instalacje elektryczne-pokojowe i sieci napowietrznych
- ... dekarsko-błacharskie
- ... budowlano-remontowe
- ... wodno-kanalizacyjne i centralnego ogrzewania
- ... kamieniarskie-okładziny cokołów kamieniem
- ... ogrodzeniowe — ramki z blachy ciągnionej, bramy, bramki

Ponadto polecamy nowo wprowadzone usługi dla ludności (na które już przyjmujemy zamówienia) w zakresie:

- ... stolarki budowlanej — mebleścianki, segmenty kuchenne itp.
- ... wykonywania nagrobków i pomników
- ... tapetowania mieszkań tapetami prod. krajowej i zagranicznej
- ... posadzkarstwa — układanie, cyklizowanie i lakierowanie parkietów oraz nakładanie wykładzin podłogowych krajowych i importowanych.

Prosimy korzystać z naszych solidnych fachowo i szybko wykonywanych usług!

22kr

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

rewolucji naukowo-technicznej — stwierdza się w referacie Egzekutywy KP wygłoszonym przez sekretarza Zbigniewa KRAJEWSKIEGO — unowocześnienie gospodarki, stworzenie z nauki ważnej siły napędowej rozwoju kraju.

Azkołwiek powiat nasz nie jest potentatem przemysłowym, potencjał techniczny i naukowo-badawczy, jakim dysponuje, przedstawia już dość znaczną siłę. I to w sensie nie tylko ilościowym, lecz również jakościowym.

Wartość środków trwałych w zapleczu technicznym reprezentatywnych zakładów przemysłowych, które stanowią ok. 60 proc. ogólnego potencjału wytwórczego regionu, wyniosła już w ubiegłym roku 260 mln zł, zaś udział maszyn i urządzeń w zapleczu technicznym w stosunku do wyposażenia ogółem — ok. 30 proc. Szczególną prężnością w rozwoju prac naukowo-badawczych charakteryzują się także zakłady rozwojowe, jak CELMA, „Polifarb”, FACH i „Elektrometal”.

O skali możliwości fabryk stano- wi również rosnący

UDZIAŁ KADRY INŻYNIERYJNO-TECHNICZNEJ

który wyniósł w minionym roku 9,4 proc. Średnia ta jednak sama przez się niewiele mówi. Mamy bowiem przedsięwzięcia, głównie te, które charakteryzują się wielko- seryjną produkcją, stosunkowo prostą konstrukcją wyrobów i ustalo- nymi technologiami, w których na- sycenie kadry inżyniersko-techni- cznej jest niskie, wnosi bowiem od 2,5 („Zampol”) do 4,5 proc. („Polivid”).

W innej grupie mieszczą się za- kłady FSM, „Termika”, CELMA, czy FACH, w których ten sam wskaźnik kształtuje się już na po- ziomie 8 — 10 proc. Jest to uzasad- nione większym stopniem złożoności wyrobów, podwyższonymi wy- mogami jakościowymi i parametra- mi technicznymi.

Najwyższym wskaźnikiem udziałem kadry inżyniersko-technicznej charakteryzują się takie fabryki, jak „Elektrometal” (16 proc.), czy „Polifarb” (20 proc.) ich charak- ter produkcyjny jest bowiem niepo- równywalny z produkcją innych

Doniosła rola nauki i techniki w unowocześnianiu gospodarki

zakładów, ciągle poszukują nowych rozwiązań, a innowacje stały się dosłownie ich chlebem powszednim. Materiały przedstawione na Ple- num dowodzą, że prawidłowo jest u nas wzrost kadry rozwojowo- badawczej, jak również udział inżynierów i techników w produkcji bezpośredniej, choć postępująca mechanizacja i automatyzacja sta- nowia coraz wyższe potrzeby w tej dziedzinie.

Istotne znaczenie ma wszakże nie tylko posiadana baza, a nawet potencjał ludzki, ale także sposób jego wykorzystania. Najbardziej ewidentnym wskaźnikiem w tej dziedzinie są

NOWE URUCHOMIENIA

których zanotowano w objętych analizą przedsiębiorstwach 203 w roku 1972 i 302 w roku ubiegłym. Największy udział mają tu: CELMA, „Polifarb” i „Elektrometal”, najmniej zaś: cieszyński FACH i „Zampol”.

Rola nowych uruchomień, choć wysoka, nie może zadowalać, okres wymiany wyrobów na nowy asortyment trwa u nas bowiem średnio 10 lat, podczas gdy w naj- bardziej rozwiniętych przemyślo- wych krajach jest to połowę krótszy. Ponadto przebiegać musi modernizacja konstrukcyjna i technolo- giczna produkowanych ak- tu- alnie wyrobów, gdyż jest to jeden z zasadniczych warunków obniżania pracochłonności, podno- szenia wydajności pracy i uspra- wiania gospodarki materiałowej.

Cały szereg zakładów naszego te- renu ma dobre czy wręcz wybitne wyniki w dziedzinie wzrostu wy- dajności, daleko przekraczające wskaźniki wojewódzkie, czy krajo- we. Tak np. FACH zamierza po- kryć tegoroczny przewrót produk- cyjny wydajnością pracy w 90 proc.

Ogromne rezerwy kryją się na- dal w organizacji pracy, która w bardzo wielu wypadkach nie nad-ąża za nowymi rozwiązaniami tech- nologicznymi, co wprowadza wiele trudności, czy wręcz niweczy spo- dziewane efekty.

Szczegółowej aktualności, zwłasz- cza wobec znanych trudności su- rowych i energetycznych, na- bierają

OSZCZĘDNOŚCI MATERIALOWE

Wyniki w tym zakresie są dobre, gdyż w samym tylko roku minio- nym uzyskaliśmy z tego tytułu 19,7 mln zł. Złożyło się na ten efekt „odchudzenie” wyrobów, wprowadzanie postępowych techno- logii oraz — w skromniejszym za- kresie — nowe uruchomienia, przy- czym największymi osiągnięciami w tej dziedzinie poszczycić się mo- ga CELMA i FACH, najskromniej- szymi zaś: „Polivid”, „Elektrome- tal” i Kuźnia FSM.

Do niedawna jedna z ważnych przyczyn rozrzućności materiałowej był wskaźnik produkcji global- nej, który utracił już wszelką swą mądrą moc. Mimo to jednak nie wszystkie kierownictwa potrafiły wyciągnąć stąd praktyczne wnio- ski, działają jeszcze stare nawyki, które — ponieważ stanowią przy- słowiową „kulę u nogi” — muszą zostać szybko przezwyciężone.

Spore usługi może oddać w tej dziedzinie

METODA ANALIZY WARTOŚCI

która — jak na to wskazuje przy- kład CELMY — dyktuje taką tech- niki, technologie i organizację, dzięki której uzyskuje się final- ny efekt przy pomocy najmniej- szych nakładów.

Kraj nasz, po grudniowym prze- sileniu, prowadzi obecnie aktywną politykę licencyjną. Nie jest ona obca niektórym naszym zakładom, jak Zakłady Elektro-Maszynowe, Kuźnia FSM, czy cieszyński FACH, który do zakupu licencji dopiero się przygotowuje. Ale trzeba pa- miętać, że sam zakup sprawy auto- matycznie nie rozwiązuje, że każda technika szybko się starzeje, a więc trzeba ją wspierać własnymi osią- gnięciami naukowo-technicznymi.

gdyż tylko one stwarzają gwaran- cję, że nie dojdzie do nowego za- poznienia.

W naszym powiecie nie brak przykładów zacieśniającej się współpracy przedsiębiorstw z pla- cówkami naukowymi — badawczymi. Ich lista jest dość długa. Ale o ile oddział KOMELU przy CELMIE przeznacza ponad 85 proc. swych mocy przerobowych dla „swojego” zakładu, o tyle w wypadku PLA- STO-PROLASTU przy Kuźni FSM w Ustroniu udział ten wynosi zaledwie 25 proc. chyba nie stoi na przeszkodzie, aby rozszerzyć świadczoną na inne fabryki powiatu, które prowadzą obróbkę plastyczną.

W końcowej części referatu Egzek- utywy KP jest mowa o roli organizacji i instancji partyjnych we wprężaniu nauki i techniki w proces socjali- stycznego budownictwa. „Głównym kierownikiem partyjnego działania w tym zakresie” stwierdził Zbigniew KRAJEWSKI — „powinno być ukształtowanie i upowszechnienie takich postaw, które sprzyjają usu- nięciu barier postępu technicznego i organizacyjnego, pobudzaniu aktywności i inicjatywy ludzi odpo- wiedzialnych za ten postęp”.

Nad tymi też problemami rozwija- nia się dyskusja, do której będzie mi jeszcze wracać w naszych pu- blikacjach.

W końcowej uchwale, przyjętej przez Plenum, wskazuje się m. in. na potrzebę wykorzystania i upow- szechnienia już zdobytych doświad- czeń w dziedzinie wdrażania postę- pu naukowo-technicznego, precy- zując zadania organizacji partyjnych i kierownictw przedsiębiorstw, mocno akcentując rolę kadry inżyniersko-technicznej w nasyca- niu naszych zakładów przemysłowych nową techniką, technologią i orga- nizacją pracy.

W sprawach organizacyjnych uchwalono plan posiedzeń plenar- nych na rok bieżący i wysłucha- no informacji na temat rozwoju powiatowej organizacji partyjnej, która przedstawił sekretarz KP Romuald Braun. W związku z przebiegiem do pracy na innym te- renie Romana Kowalczyka, zwolnio- nogo go z funkcji członka Plenum i Egzekutywy. W skład Egzekuty- wy KP PZPR wybrano Benedykta Siekierę — przewodniczącego Ra- dy Powiatowej Federacji Socjali- stycznych Związków Młodzieży Polskiej. (R. D.)

WYWIAD TYGODNIA

PANIE PROKURATORZE, przed mniej więcej rokiem, gdy zwróciliśmy się s próbą o udzielenie wy- wiadu na temat przestępczości w naszym regionie, jego wy- dźwięk był raczej optymistyczny. Nie dlatego, by światło to na naszym terenie nie występo- wało lub tym bardziej — by można było bagatelizować, ale z tego względu, że jest to mimo wszystko w naszym ży- ciu społecznym jakiś margines.

Czy podziela pan to zdanie?

— Owszem, tym niemniej na- wet z tym marginesem trudno, zwłaszcza nam — aparatowi ści- gania i wymiaru sprawiedli- wości — się godzić. Stąd wysiłek skierowany na wykrywanie i zwalczanie przestępstw, stał roz- liczne działania o charakterze profilaktycznym.

— Na początek zatem tradi- cyjne pytanie: mamy przestę- pstw więcej czy mniej?

— Ze statystyki Prokuratury wynika, że ilość spraw, jakie do nas wpłynęły w minionym ro- ku, była o 254 niższa aniżeli w roku 1972. Ale nie można sta- d wyciągać zbyt pochopnych wnio- sków, równocześnie w stan oskarżenia przed sądem posta- wiono bowiem w tym samym czasie o 192 osoby więcej.

przekroczyła bowiem w minio- nym roku 180, bardzo wysoka jednak jest również wykrywal- ność. Jeśli chodzi natomiast o charakter kradzieży, to są to głównie przestępstwa popełnia- ne na terenie domów wczaso- wych, campingów, komórek, strychów itp. Kradzieży powa- żniejszych, a więc gotówki i bi- zuterii, dopuszczają się z regu- lą grupy przemykających na naszym terenie „gościnie” Cy- ganów. Nie brak przypadków kradzieży rowerów i motocykli, rzadziej samochodów.

— Na ile różne są w Cie- szyńskim czyny chuligańskie?

— Zostały o nie oskarżone 72 osoby, z czego wobec 40 zasto- sowano areszt tymczasowy. Ta grupa przestępstw wykazuje tendencję zwyżkową, a skut- kiem są zwykłe obrażenia ciała, na szczęście niezbyt na ogół ciężkie.

Znaczenie więcej, bo 121 przestępstw, dopuszczono się prze- ciw rodzinie, przy czym wią- że się one głównie z nadużywaniem alkoholu przez sprawców. Część oskarżeń trzeba było umorzyć z tego względu, że już w koń- cowej fazie dochodzenia osoby po- krzywdzone wycofywały zezna- nia, powołując się na rzekomo- zmianę sposobu postępowania współmałżonka. Przyczyny tego

PRZESTĘPCZOŚĆ marginesem społecznym

(ROZMOWA Z PROKURATOREM POWIATOWYM MGR JÓZEFEM ZUBERKIEM)

— Opinię publiczną bulwer- nują sprawy afer gospo- darszych. Mamy z nimi do czy- nienia?

— Szczegółem — nie. Z wy- padkami zagarnięcia mienia spo- łecznego się oczywiście spotyka- my, ale w ogromnej większości jego wartość nie przekracza 5 tys. złotych. Niepokoić jednak musi wzrost kradzieży z włama- niem i to zarówno do obiek- tów uspołeczniowych, jak pry- watnych.

— Czy niedobory zalicza pan prokurator do tej samej grupy przestępstw?

— Nie do tej samej, ale do pokrewnej. Inna jest bowiem ich kwalifikacja prawna, inne rów- nież skutki. Dość powiedzieć, że w samej GS „Samopomoc Chłopa” Golezów doszło do powsta- nia niedoborów w wysokości po- nad 505 tysięcy złotych. Powie- rzono tam funkcję magazyniera towarów masowych niewykwalifi- kowanemu pracownikowi, nie rozłożono nad nim w dodatku należytego nadzoru, no i stał oplakane skutki.

W GS-ach mieliśmy poza tym cztery inne sprawy, a po jednej w WSS „Społem”, w Spółdziel- ni „Ogrodnik”, Cieszyńskiej Fa- bryce Farb i Lakierów oraz w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym.

— Bliższe sąsiadstwo granicy powoduje liczniejszy udział spraw przemyślniczo-dewizowych w ogólnym obrazie przestępczo- ści, znajduje to zresztą odbicie na łamach „Głosu”...

— Owszem i sprawy te nie- stety się nasilają, choć tylko nieliczne trafiają do sądów; większość jest rozstrzygana przez orzecznictwo urzędów cel- nych. W dalszym ciągu notuje się nielegalny wywóz dewiz i przywóz złota, czym trudnią się głównie obywatela jugosłowiań-scy. Poważniejszy charakter ma również sprawa cieszyńska F. L. podjęta przez nielegalne doko- nywanie obrotu numizmatami z obywatelami NRF.

— Czy zdarzył się w minio- nym roku wypadek zabójstwa?

— Był wypadek dzieciobój- stwa, o którym „Głos” swego czasu donosił. 22-letnia matka, która uduśliła noworodka, zosta- la skazana przez Sąd Wojewódz- ki na karę dwu lat pozbawienia wolności.

— A gwałty, o których tak głośno było swego czasu w nie- których okolicach?

— Oskarżono o podobne przestępstwa siedem osób, ale w stosunku do trzech postępowanie umorzono. Nie spotkaliśmy się z ani jednym przypadkiem gwałtu zbiorowego czy dokonane- go ze szczególnym okrucień- stwem.

— Ile stwierdzono w ubie- głym roku rabobójstw?

— Trzynaście. Ich sprawy działali przeważnie w stanie nietrzeźwym, rabując niewielkie sumy pieniędzy. Co przy tym godnie podkreślenia to fakt, że także ofiary nie były trzeźwe, gdyż właśnie pijani u- chodzą i słusznie, za najłatwiej- szych do obrabowania. Raz po- stano było dla wymuszenia pieni- dzy nożem, a innym razem czymś w rodzaju... maczugi. Obydwie te sprawy trafiły do Sądu Wojewódzkiego w Kato- wicach.

— Jak wglądają kradzieże mienia prywatnego?

— Rozmiary tego typu przestępstw są poważne, ich ilość

rozdaje taktyki są dobre- znaną i nie ma chyba potrzeby się nad nimi rozwodzić.

— Jak kształtują się wypadki przy pracy?

— Ilość zgłoszeń, które wpły- nęły z poszczególnych zakła- dów, była w roku ubiegłym o 46 mniejsza aniżeli w roku 1972, ale mimo to kształtuje się na wy- sokim poziomie, wyniosła bo- wiem 168. W trakcie dochodze- nia okazuje się, że większość wypadków ma swe źródło w nie- ostrożności pracownika, jest skutkiem nieprzebiegania przepisów bhp. W toku zlat- wienia pozostałe wypadki śmiertel- ne, którym ulegli w Kielec- kim Przedsiębiorstwie Budowy Dróg i Mostów w Skoczowie uczeń szkoły przyzakładowej Jan Słowiak.

— Jak scharakteryzowałby pan magister działalność cie- szyńskiej Prokuratury w minio- nym roku?

— To zbyt obszerny temat, by go móc wyczerpać, z komien- cji powiem więc o kilku tylko wybranych kierunkach. Zaostrzy- liśmy więc i rozszerzyli stoso- wanie aresztu w stosunku do sprawców takich np. prze- stępstw, jak chuligaństwo, kra- dzież z włamaniem, rozbój, za- garnięcie mienia, znecanie się nad rodziną, spowodowanie wy- padku drogowego...

— Ważne. To przecież rów- nież poważna grupa przestępstw?

— Poważna zarówno ilościowo (91), jak pod względem skutków. Wśród przyczyn należy wymienić nadużywanie alkoholu, nie- przestrzeganie zasad obowiązują- cych w ruchu drogowym, lek- komyślność, brawurę... Piszcze zresztą o tych sprawach dość często.

— Wracając zaś do kierunków działania Prokuratury...

— Bardzo dużą wagę przywią- zujemy do profilaktyki, którą uważamy za skuteczny instru- ment walki z przestępczością. Wśród stosowanych form na pierwszym miejscu wymieniam spotkanie z różnymi gru- pami i środowiskami społecznymi, a więc z młodzieżą, pra- cownikami przedsiębiorstw przemy- słowych i transportowych, pra- cownikami administracji pań- stwowej i innymi. Tematyka spotkań była różnorodna, poło- wa z nich poświęcona jednak zo- stała problematyce ochrony mie- nia społecznego. Poza tym oma- wialiśmy sprawy bezpieczeń- stwa ruchu drogowego, alko- holu jako czynnika krymi- nogenicznego, przestępczości mło- dzieżnych i nieletnich, zasad poli- tyki karnej itp.

— Dla „Głosu” Prokuratura opracowała kilka notatek na te- mat współudziału obywateli w wykryciu przestępstwa i ujęcia sprawcy. Sądzę, że to bardzo sympatyczna forma...

— Do osób współdziałających w wykryciu przestępstwa prze- słały także pisma z wyrazami uznania, przy czym kopie tie- rujemy do zatrudniających te osoby zakładów. Oczywiście współdziałali także z Liga Ko- biet, organizacjami młodzieżo- wymi, z Urzędami Powiatowymi i Miejskimi.

— No i z „Głosem Ziemi Cie- szyńskiej”.

— A tak, i bardzo sobie tę współpracę cenimy.

— Podobnie jak my. Wolno więc sądzić, że będzie się ukła- dała nadal pomyślnie.

Rozmawiał: R. D.

W stołówce jak w domu ALE KIEDY?

miast dwie — dawnego kombinatu „Beskid” — pozostawiają wiele do życzenia.

Okazuje się, że podobna sytuacja występuje we wszystkich pozosta- łych powiatach województwa. Czynniki warunkujących pracę stołówek jest wiele. Od dyrekcji i rad zakładowych, zależy bieżąca materiał- na i estetyka wnętrza. Do nich tak- że należy odpowiednie urządzenie i wyposażenie zaplecza kuchennego. Oczywiście, może się tego dzieła

podjąć zleceniobiorca, czyli WSS, lub PSS, jeżeli wcześniejszą umową to zastrzeżono. Ale wypadki to bar- dzo rzadkie. Instytucje WSS i PSS powołane są do prowadzenia placów- ki i do rozwiązywania wszelkich problemów z tym związanych, a za- tem zaopatrzenia, uroczniczenia po- traw i posiłków oraz estetyki ich podania.

Wspomniane instytucje robią to w myśl zarządzenia, które dopuszcza zaledwie 2 proc. zysku. To, oczy-

wiście, bardzo niewiele, ale fakt ten nie powinien w żadnym wypadku tłumaczyć zaniedbań i niechłujstwa.

Podczas dyskusji wyonili się także inne problemy. Okazuje się np., że zleceniobiorców jest znacz- nie więcej. Każdy w działalności stołowej kieruje się swoimi pra- wami, kalkulacjami, wreszcie do- świadczeniami. Wynikają z tego nieraz rażące dysproporcje, ujawniające się w cenach i jakości ser- wowanych potraw. Jest zamieszanie i mnogość pretensji.

Uczestnicy sondy doszli do wnio- sku; że konieczne byłoby powoła- nie wojewódzkiej komisji, mającej za zadanie bieżącą kontrolę działa- jących stołówek, inspirowującą pow- stawanie nowych, opracowującej normy i zasady żywienia. Komisia ta w swoim opinowaniu i progra- mowaniu brałaby pod uwagę naj- nowsze dane badań Instytutu Ży- wienia Zbiorowego WSE w Kato- wicach. (J)

JEST POTRZEBNYM I CZUJE SIĘ POTRZEBNYM JADWIGA LACHÓWNA

stwo szeregu cennych pomysłów re- gionalizatorskich, które już w tej chwili zdają egzamin w produkcji i to z wielkim powodzeniem.

Jan Siliwka usiłuje szczegółowo wytłumaczyć mi, na czym te pomysły polegają.

Placówki naukowo-badawcze w całym kraju opracowują szereg cen- nych technologii, których jednak przemysł nie jest w stanie z różnych względów wykorzystywać. Zastosowanie nowych rozwiązań, które zrodziły się w mózgach naukowców, trzeba spraw- dzić, czasem nawet nieco zweryfiko- wać i tym właśnie powinny służyć zakładowe komórki badawcze — rozwojowe. Potrzebne są one także, by utrzymywać stały kontakt z instytu- tami i uczelniami.

Mój rozmówca należy do tych lu- dzi, którzy nie potrafili wypowiedzieć jednego zdania bez przekonania o sensie tego, co zna.

W trakcie spotkania nasuwa mi się wątpliwość, czy tego rodzaju prace, niezwykle trudna, odpowiedzialna i w obecnej sytuacji bardzo potrzebna, daje mu odpowiednią do rozmiarów ambicji satysfakcję. Inżynier zaskakuje mnie odpowiedzią:

— Uważam, że to właśnie naukow-

PRZYJAM SIĘ, że poznanie mgr inż. Jana Siliwki sprawiło mi o- gromną przyjemność. Bardzo rzadko się zdarza, by młody człowiek tak doskonale wie- dział, jaka jest jego rola w społe- czeństwie, by znalazł swe miejsce i potrafił niemal bezbłędnie spełniać o- czekiwania ludzi, od których zawo- dowo czy też społecznie jest uzależ- niony.

W ocenie tej nie ma wielkiej przesady. Droga, którą przeszedł zdoby- wając ostrogi cenionej fachowca, pełnowartościowego członka załogi Fa- bryki Urządzeń Chłodniczych w Cie- szynie, uprawnia do tego jak naj- bardziej.

Po ukończeniu technikum mecha- nicznego zaczął pracować w fabryce jako ślusarz. Potem przez jakiś czas był młodszy inżynierem w biurze kon- strukcyjnym. Już wtedy (w latach pięćdziesiątych) zaczął, podobnie jak dziś, utrzymywać kontakt z placów- kami naukowo-badawczymi i po- litycznymi. Łódzka, która jako jedyna w kraju prowadziła specjalność urzą- dzeń chłodniczych.

Jan Siliwka wówczas prawdopodob- nie zdobył sobie zaufanie załogi, bo- wiem niedługo wyjechał do na- stępnej Łódzi. Ukończył w roku 1964 jako stypendysta swojego zakła- du, wrócił do fabryki i niedługo po- tem objął bardzo odpowiedzialne sta- nowisko kierownika działu rozwojo- wo-badawczego.

Praca absorbuje go niezmiernie. Dowodem tego może być współautor-

STĄŻ MIESZKANIEC Między- świca Kazimierz Kropka, liczą- cy zaledwie 19 lat, został zatrud- niony w Wojewódzkiej Spółdziel- ni Transportu Wlejskiego Oddział w Cieszyńskim na stanowisku konwole- nta. Z racji pełnionej funkcji wymie- nio ny był materialnie odpowiedzialny za opakowania w formie postaci wor- ków futurowych i torb papierowych, które za pokwitowaniem pobierał z poszczególnych sklepów GS na te- renie całego naszego powiatu. A nastę- pnie miał je zdawać — również za po- kwitowaniem — w magazynie PZGS w Cieszyńskim — Mińskowie.

Fakt kradzieży dokumentów wśród trzech odrębnych jednostek organiza- cyjnych młody konwojent postanowił wykryć, do zagarniania pobra- nych w sklepach opakowań, licząc na to, że jego przestępstwo machinacje nie wyjdzie na jaw.

Jego inwencja była znaczna, gdyż opakowania pobrane z jednego skle- pu zawoził do innego, zapewniając per- dzie, że znajdujące się w samocho- dach opakowania stanowią jego włas- ność i pochodzą ze skupu od prywat- nych osób.

Szerniejąc takimi kłamliwymi twier- dzeniami, Kropka nakłaniał kierow- ników poszczególnych sklepów do wy- stawiania fikcyjnych dowodów „ma- gazyn wyda”, w których nieuczciwi

Spotkanie PARAGRAFEM SPRZENIEWIERZY mienie zakładu pracy

kierownicy potwierdzali, niezgodnie z prawdą, że podana przez konwojen- tów ilość opakowań została przez niego pobrana z danego sklepu.

Te fikcyjne dokumenty, potwierdzo- ne również przez Kazimierza Kro- pka jako odbiorcę opakowań były ka- żdorazowo przedkładane księgowości właściwej Gminnej Spółdzielni.

Mimo fikcyjności tej całej operacji dokumentacyjnej w kasie sklepów ni- gdy nie powstała żadna nadwyżka go- tówkowa gdyż sprytny kombinator wyłudzał od okłamanych przez siebie kierowników równowartość opako- wania, stanowiących przedmiot przestę- pczej transakcji.

W niektórych przypadkach wymie- niono po prostu sprzedawcę pobrane z jednego sklepu opakowania kierow- niki następnego sklepu.

Celem wprowadzenia do rozliczeń

między wymienionymi na wstępie trze- ma spółdzielczymi jednostkami orga- nizacyjnymi maksymalnego zamiesz- nia utrudniającego wykrycie przestę- pczel działalności, Kazimierz Kropka przedkładał sekcji księgowości zatrud- nianego go Oddziału WSTW dowo- dy we fragmentach lub w całości fik- cyjne, rzeczywistą zaś dokumentację ukrywał w swym mieszkaniu.

W dniu 7. 8. 1973 r. młody przestę- pca został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym.

W toku postępowania karno — przy- gotowawczego okazało się, że w okre- sie od 20. 12. 1972 r. do 26. 5. 1973 r. Kazimierz Kropka wyłudził od po- szczególnych kierowników sklepów 38.090 zł, które zużył na libacje w re- stauracjach i kawiarniach. Nadmie- nić należy, że legalnie zarabiał ok. 3.000 zł, miesięcznie.

W wyniku przeprowadzonego docho-

dena ustalono, że Kazimierz Kro- pka dopuścił się przestępstwa machi- nacji zwrotnym opakowaniami w sklepach GS „Samopomoc Chłopska” nr 23 w Gumnach, nr 7 w Konia- kowie nr 3 w Drogosławiu, nr 24 w Mińskowie, nr 6 w Pastwiskach, nr 18 w Bakowie, nr 4 i 18 w Golezowie, nr 4 i 15 w Dziegiełowie, nr 3 w Ko- zakowicach, nr 1, 2 i 3 w Istebnej, nr 20 i 29 w Pruchnej, nr 31 w Stru- mienu, nr 30 w Kończycach, nr 12 w Iłpowie, nr 12 w Ogródzkiej oraz nr 21 w Puńcówce.

W dniu 30. 1. 8. Kazimierz Kro- pka stanął przed sądem Powiatowym w Cieszyńskim, który skazał go na 1 rok i 6 mies. pozbawienia wolności i 6.000 zł. grzywny z zamianą w razie nie- uiszczenia w terminie na 128 dni za- stępczej kary pozbawienia wolności oraz zasądził od niego na rzecz Wo- jewódzkiej Spółdzielni Transportu Wlejskiego Oddział w Cieszyńskim od- szkodowanie w wysokości 38.090 zł z 8 proc. odsetkami od dnia 26. 5. 1973 r. Ponadto oskarżony został zobowi- anzany do wypłacenia na rzecz Skarbu Państwa kwoty 1.817 zł i obciążony kosztami postępowania i opłatami są- dowymi w kwocie 4.300 zł.

Wyrok nie jest prawomocny i może jeszcze ulec zmianie.

HENRYK ZALESKI

PAWEŁ RUCKI opowiada

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 6)

— Teraz se możesz iść do domu.

— Ale moi towieczki?.. Cóż mi powi towczor?

Ale było tam trochę żuwej wody. Nabrał i do gorka, pokropił i ty towieczki ożyły. Chłapiec się nie chciał zdradzić, że mo złote ty włosy i zawinił się głowym szmatem. I wrócił do domu, przikładzi towieczki. Ewczor sie go pyto:

— Cóż ci sie stało, że mosz głowym zawiniom?

— Przewróciłeś sie na kamień, zrobiła sie mi buła i teraz mie to boli.

— To se jyny weł lipki głry, a kapkym sli, przibó, to ci to uszecko przynidzie.

— Dobrze, tak zrobimy.

Ale fót do tego lasa chodzil, z wofojkami se tam gwarzowoi. Ewczorowu nie powiedzieli, że mo złoty miecz, ani złote włosy. Jednego razu poszedł za do tego palacu, a wofojk mu mowi:

— Wyysz co, dziska sóm zawody. Gdo wyjedzie na Szklanóm Górym, tyn dostanie królewskóm cerym za babym. My tu przeca mómy taki foine kónie, możne byś pojchoł?

— Na Szklanóm Górym nie wyjadym.

— Nie buj sie, dómky ku podkewóm taki gryfy, co uwyjadiesz.

Dali mu takiego kónia, co po drabinie na niego wychodził. Wygladało to, jakby wróbel na pańskij stołce siedził. Teln. że miol ty włosy złote, tyn miecz złoty. Jadzie, a tego ryckurwa tam bylo co niemiaru. Nikiere kónie już miały polómane nogi, ryckurze też byli porzaskani, ale żedyn na Szklanóm Górym nie wyjachol.

Już sie miały zawody skónčiť, naroz dzwajóm sie wyszcy: łod lasu jakosi jarnost bije, na łokropnym kóniu jakosi nieznanu ryckurze jadzie. Rozstapili sie wyszcy, kón zrobił dwa szusy, tu złote gryfy sie wbiły w tón Szklanóm Górym — wyskoczył. Królewno coto uczeszono, dala chłapcu na pamiątkym pierściónek. Wyszcy bili brawa:

— Tym sie tożyni z naszym królewnom!

Ale chłapiec nawrócił kónia i pojchoł do domu. Lecieli za nim na kóniach, ale gdo taki go łolbrzima dogóni? Tyn wóm robił półkilometrowy szus!

Przijeł do tego zómku, wofojcy sie go mójajóm:

— Wyjchoteł?

— Wyjchol.

— No widzisz. Jeszcze jutro pojadziesz, pojutru, a królowo cera twoja.

Na drugi dzien za ci ryckurze prubowali wyjchoc na Szklanóm Górym, ale sie żodnymu nie udalo. Dziwajóm sie ku lasu, czy nie pojadzie tyn nieznanu ryckurze — ukurat. Powiedzieli se: „Teraz już go nie puścimy. Jak wyjadzie, łbrstajmy go. Musimy przeca wiedziec, gdo to na tón Szklanóm Górym wyjachol!”

A nieznanu ryckurze za wyjachol. Królewna mu dala dru-gi pierścion. Chłapiec podziwnkowoi, potym zwrócił w drugóm strónym Szklanój Góry, kony nie było pilnowane, i uciły. Nie dogónili go.

Na trzeci dzien za przijeł do na inszym kóniu. Pyrwiej miol

czornego, potym był szimel, a

na ostatku mu dali urojoyc

derezsa.

— Teraz go nie puścimy! Te-

raz go już nie puścimy!

A był jedyn hrabia, co mu zazdrościł tej kszyzniczki. Widiol, w którym strónym ucieko do tego lasa, i tam se na niego zawachowoił ze szablóm. „Jak bydzie uciekoi, to go zabijmy, wezmym jego kónia i pierściónki i jo se wezmym królewny!”

Jak przijełch nieznanu ryckurze, zrobili mu wszeczy plac, tyn ściągnęli kónowi uzde, wyskoczył. Królewna mu dala trzeci pierścion.

— Chyć go!

Chłapiec chciał uciyć jak pyrwiej, kie wyskoczył tyn hrabia, chłoi go zabić. Ale kón był wysoki, tón mu jyny bót przecion. Przł tym sie złomala szabla, kónsek ji zustoł w krómfleku synka.

Chłapiec wrócił do zamku. — Udoł sie?

— Udoł.

— Tóž teraz trzeba iść do

króla, niech ci do cerym.

— Ale nie, lepsi se już bydym tyn towczorzym. Jo tam królewnej cery za babym nie chcym. Dyć sie mi dobrze powodził: syrek se pojodóm, w kózkuchach se chodzym, dobrze sie móm. Ale król chłoił wiedziec, co to był za szpec na tyn kóniu. Tóž rozesłali po całym kraju cila-dac tego gościa. Chodzili, ptioli, ale żodny nie wiedziol, skyl je. Do tego lasa żodny nie trifił, do tego łolbrzimio zómku. Ale ci góncy przisli na kónie do tego bogocza, co u niego sził tyn chłapiec.

— Nie byliście, gazdo, na kóniu na Szklanój Górze?

— Nale kajz tam, jo ani nie umiyt na kóniu jezdzić. Móm też jyny takigo starego towczorza i dziołuchi.

— Dziołuchi nas nie obchodóm, to był synek ze złotymi włosami.

— U mie takigo ni masz.

Móm jyny towczorza, a tyn je

stary i ni mo złotych włosow.

— Winyjcy żodnego ni mocie?

— Pastyrza.

— Kajz je?

— Na w chlywce se lezi na

łóžku.

— Zakładzcie nas tam.

Prziesli tam.

— Stoić.

— Na coście chcieli?

— Nie wyjchoteł na Szklanóm Górym ku królowej cerze?

Robili se tak s niego btozna, ale on powiada:

— Ja, wyjchoteł.

— Ci sie smiejóm.

— Tóž ty buł, co trzi razy

wyjchol na Szklanóm Górym? Tyś miol złote włosy, złotóm szabl?

— Nie chcecie wterzić?

— Sjóń szmatym — rozspatyl się

złote włosy. Siógnół pod słome.

— A tu je złoty miecz.

— Parcie, tyn to był! Bier

sie!

Zebrał go, przikładzi do króla, odszukali wedla tego odłómka z miecza tego hrabigo, co go chłoił zabić, posadzili do chupy. Ewczorziaka chłoił tożynie z królowóm ceróm, ale u sie nie zgodził. Do dziska był pos na Siukuli towieczki, ale cóż, dy nóm kesi panowie salasz odebali. Bo

Grónie, nasze grónie pełne pięknej pász, ale my, gorole, ni mómy salaszcz.

AKCJA TEATR 74

kontynuacja dawniejszego konkursu „Bliżej Teatru” i przebiega w tym roku pod hasłem „Teatr, pisarz i dziennikarz — publicysta”. Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Kultury Teatralnej zachęca placówki kulturalno-oświatowe do uczestnictwa w konkursie, którego głównym celem jest aktywizacja działań na rzecz upowszechniania kultury teatralnej. Realizacja tego celu stanowi podstawowy warunek udziału w akcji „Teatr 74”, obejmującej wszelkie poczynania w tym zakresie od września 1973 do 15 czerwca 1974 roku. Placówki kulturalno-oświatowe mogą zgłaszać przystąpienie do konkursu w terminie do dnia 20 lutego br. na adres: Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Kultury Teatralnej w Katowicach, ul. 3 Maja 22, tel. 313-98. Na ten sam adres należy składać sprawozdania, termin dostarczenia których upływa 15 czerwca 1974 r.

„ZŁOTE I SREBRNE MASKI „WIECZORU”

to konkurs, polegający na wybraniu przez widzów teatralnych najpopularniejszej pary aktorów z naszego województwa. Redakcja

„Wieczoru” zachęca do wzięcia udziału w powyższym plebiscycie, który potrwa do końca lutego. W konkursie bierze udział każdy, kto wypełni kupon, umożliwiając oddanie głosu na najbardziej lubianych aktorów i aktorkę teatru w Katowicach, Sosnowcu, Zabrze, Bielsku-Białej, Częstochowie oraz Opery Śląskiej w Bytomiu i Operetki Śląskiej w Gliwicach. Kupon konkursowy z imieniem i nazwiskiem aktora i aktorki, jak również z dokładnym własnym adresem (wzór w załączniku „Wieczoru”) należy przesyłać na adres: Redakcja „Wieczoru”, 40-953 Katowice, skrz. poczt. 337. Na laureatów plebiscytu czekają Złote i Srebrne Maski, zaś na uczestników konkursu, cenne nagrody rzeczowe.

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

— Rada Zakładowa w Cieszynie prowadzi klub nauczycielski, w którym odbyło się już sześć interesujących imprez. Ostatnio miało miejsce spotkanie z Andrzejem Kapurą na temat jego refleksji z podróży do Libanu i Syrii. Aktualnie trwa w klubie kurs pedagogiczny dla kadry inżyn-

ZAPISKI



ryjno-techniczne zatrudnionej w szkolnictwie. Organizatorem kursu jest Powiatowa Rada Zakładowa oraz Ośrodek Usług Pedagogicznych w Katowicach. Zajęcia odbywają się we wtorki i piątki w Technikum Budowlanym w Cieszynie.

W PAŃSTWOWEJ SZKOLE MUZYCZNEJ

w Cieszynie odbył się w niedzielę, dnia 3 lutego koncert Związku Zmłodzieńczego i kwartetu Snyckowskiego im. Karola Szymanowskiego WOSPRIT w Katowicach w składzie: Kazimierz Janas (f. skrzypce), Zygmunt Gruszczyński (f. skrzypce), Zygmunt Jochemczyk (altówka) i Leon Mielimaka (wiolonczela). Wykonano utwory Jana Brahmsa. Słowo wstępne wygłosiła Emilia Kiełtyńska. (2)

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA I MACIERZ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

ODDZIAŁ W WISŁE organizują w środę, dnia 13 lutego br., o godz. 17.00 w sali Ogniska Artystycznego wieczór wspomnień o Gustawie Morcinku z okazji 10 rocznicy jego śmierci. Referat o życiu i twórczości autora „Wyrbanego chodnika” oraz swoje wspomnienia o pisarzu z 40-letniej z nim przyjaźni wygłosi Adolf Badura, zaś Jan Broda zapozna obecnych z korespondencją autora „Ondraszka” i jego kontaktami towarzyskimi.

W KONKURSIE

dla artystów amatorów województwa katowickiego, zorganizowanym przez Wojew. Ośrodek Kulturalno-Oświatowy, Wojew. Radę Zw. Zawodowców oraz Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach p.n. „Od gminy do województwa” wzięli również udział członkowie Sekcji Plastyki Amatorskiej Macierzy Ziemi Cieszyńskiej: Bronisław Kohut, Jan Gluza, Karol Gruszczyk, Karol Prymus i Andrzej Świder. Nagrodzone i wyróżnione prace są eksponowane w siedzibie Zarz. Wojew. TPPR w Katowicach (w tym również

7 prac cieszyńskich artystów amatorów). Otwarcie wystawy odbyło się w dniu 5 lutego br. z udziałem przedstawicieli wojewódzkiej władz oraz laureatów konkursu, którym wręczono nagrody i dyplomy.

KLUB FILMOWY „KLAPS”

w Królewym Przeglądzie Najlepszych Filmów Amatorskich „Złama Katowicka 74” został wyróżniony „Brazowym medalem miasta Katowice” za najlepsze zdjęcie do filmu „Urywki” autorstwa Franciszka Dziudy. Również film „Obok nas” tego samego autora za wysokie walory ideowe otrzymał medal Katowickiego Towarzystwa Kulturalno - Społecznego.

KLUB PROPOZYCJI

Dnia 15 lutego, o godz. 18, odczytał się w „Naszym Kółku” spotkanie z dr Marią Pruchnicką, która omówiła społeczne problemy o-kultystyki. Jest to pierwsza impreza, zorganizowana przez Klub Propozycji w ramach „Złomowanego Frontu”, wspólnie z Cieszyńskim Kółkiem Polskiego Związku Niewidomych i Słabowidzących, a związane z szeroko pojętą akcją na rzecz ochrony środowiska. (2)

zasalarmowana wyruszyła we wskazanym kierunku, ale tu czekali już okopani partyzanci. Całą uzbrojoną grupę Niemców udało się rozbroić.

W rezultacie wszyscy raczej bez specjalnych żołnierskich doświadczeń znaleźli się w szereгах regularnego wojska. Wyobraźni sobie, że wystarczy mieć mundur i karabin (nie każdy go zresztą i potem miał), by czuć się żołnierzem. Znacznie później dopiero się okazało, że prawda jest inna. Ale na froncie bardzo szybko się dojrzywa, a jeszcze szybciej w niewyobrażalnych trudnych warunkach zaprzyjaźnia. Nie ma czasu na sentymenty, ani miejsca na fałszywe uczucia. Żołnierz żołnierzowi równy wobec kuli wroga i groźby śmierci. Własne życie jest zawsze szansą dla przyjaciela. I być może właśnie dlatego łatwiej im było z pełnym zaangażowaniem na koniec wojennego szlaku zatrzymać się wśród ludzi, z którymi nigdy wcześniej ich los nie zetknął. A po trochu chyba uważali ten fakt za rodzaj przeznaczenia. Tu, na Podbeskidziu właśnie, mogli na powrót cieszyć się życiem, tu prawie wszyscy trafili do jednostek WOP-u i zaczęli oddychać atmosferą radości, wynikającej z faktu odzyskanej wolności.

Nim jednak ten szczęśliwy moment nastąpił, musieli jeszcze wiele doświadczyć. Gdy pytam o najtragiczniejsze momenty, przywołują obrazy z najeźszych kampanii forsowania dwóch ważnych strategicznie rzek — Odry i Nysy.

— Jeżeli pańi sądzi — informują mnie — że była to bohaterka, jednorazowa akcja, to jest pani w błędzie. Tego wielkiego przedsięwzięcia dokonywano kilkakrotnie. Po każdym nie udanym forsowaniu wracali niedobitki. Na naszych oczach, z czym zawsze najtrudniej się pogodzić, ginęli przyjaciele. A potem były nie mniej ciężkie chwile w Sudetach, gdzie z obzrym poświęceniem specjalne oddziały fizylierów, przy wydatnej pomocy wszystkich pozostałych jednostek, likwidowały gniazda niedobitków wroga. To było szczególnie uciążliwe, silna dawka dramatycznych, niezdolnych tragicznych emocji na zakończenie frontowej drogi.

Co z tego bogactwa nie najpiękniejszych przeżyć pozostało oprócz garstkii wspomnień? Myślę, i z pewnością mam rację, że pragnienie, by historia nigdy nie zechciała się powtórzyć.

PRZED 30-LECIEM PRL Czterech dzielnym Z KARABINEM

JADWIGA LACHOWNA

1947 roku pracuje w gołczowskiej Cementowni. Wszyscy natomiast ożenili się z góralkami i już na tyle weszli w ustrojskie środowisko, na tyle pokochali cieszyński ziemie, że wydają się im być ona prawie ojczyzną.

Z upodobaniem jednak — co wcale nie dziwi — wracają wspomnieniami do dzieciństwa. Gdy przywołują do życia krajobrazy, żywym przypomnieniem one wyczarowane przez wieszczą w „Panu Tadeuszu” wizje.

Trafili do drugiej armii w ramach powszechnej mobilizacji, wraz ze swoimi starszymi braćmi, a często i ojcami. Gdy pytamy, jakie momenty wydały się im najtrudniejsze, wspominają czas od terminu powołania do sformowania wojska. Formowanie miało miejsce w Rzeszowie. Nim jednak wszyscy tam dotarli, musieli pokonać setki kilometrów, a w chwili gdy przybyli na miejsce, przeżyli trudne do opamiętania rozczarowanie. Stacjonowali w stajniach, bożnicach, w stodółkach. Własnymi rękami dokonywali adaptacji tych za-

momentów. Partyzanci działający na Wilenszczyźnie, podobnie jak wszyscy inni, posiadali mało broń. Organizowali więc akcje, które miały na celu zdobycie jej, a przy okazji likwidację gestapowskich placówek. Zorganizowali więc fikcyjny pogrzeb jednego z towarzyszy. Ale ponieważ w każdym kondukcie żałobnym uczestniczą przed wszystkim kobiety, część z uczestników akcji „zmieniała płęć”. Akcja udała się, zaskoczono wroga i zdobyto broń.

Silne emocje domagają się rozładowania. Stąd może obok rzeczywistej relacji faktów nie mniej miejsca zajmują humorystyczne dywagacje na temat prezencji odwag, domniemyanych niewiast oraz ich nieeleganckiego sposobu poruszania się.

Drugi z byłych żołnierzy II Armii przypomina inny epizod z walki partyzanckiej. On sam — Stanisław Mierci — miał za zadanie poinformować gestapo o pozycjach partyzantów. Informacje były oczywiście celowe i błędne zarazem. Ekipa uzbrojonych gestapowców

mi poprowadzili do pociągu. Załadowali do byłych wagonów i zapowiedziawszy, że już nie ujrzą swoich stron, wywieźli ich do kopalni rudy żelaznej w Salzgitter koło francuskiej granicy. Chłopcy, odjeżdżając z dworca cieszyńskiego, kiedy widzieli, że już naprawdę nie wróca, zapieświali: „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Góralu, czy ci nie żal”.

Wróżenie i wstrząs były ogromne. Bo nie jeden, który Niemcom sprzyjał, widząc tę dumę młodzieży, która nie zaparta się polskości i teraz idzie w niewiadomą, może na długie czasy niewoli, a może na śmierć i jeszcze oddaje hołd umęczonej Ojczyźnie, zawstydzili się.

Kilku ich zbliżyło z niebywałym trudem i

Niemcy rozkazali, żeby się następnego dnia stawili o godzinie 7 rano na posterunku policji w Brennej. Mąż mój i szwagier odpowiedzieli, że o ile do jutra rana wrócą, to przyjdą. Ale nie wiadomo kiedy wrócą, gdyż pojechali siano dla owiec kupić, gdzieś aż w Rudzicy, to i nie wiadomo, czy dziś zdążą z powrotem.

Chłopcy wrócili. Ale wiadomo, że skoro ich policja niemiecka czepia, to już nie do brego nie wróży. Zawsze lepiej to odwieść.

Nazajutrz wszystkich tych Polaków, którzy przyszli na posterunek niemiecki, wzięło auto ciężarowe i powiozło do Cieszyna patrzeć na mekę tych, których wieszali za to tylko, że są Polakami.

Był między nimi i Rudolf Heller, Straszny to stanowio widok. Wszyscy ludzie zacił i ucziłi, znani działacze społeczni.

Niemcy zapowiedzieli, że wszystkich, którzy nie przyjmą Volkslisty, to samo czeka. I że oni na niemieckiej ziemi, jaką jest ziemia Śląska, nie będą cierpieć ani jednego Polaka.

Poznałam dużo różnych ludzi, ukrywających się pod różnymi pozorami. Między innymi i pana Jerzego z żoną. Chociaż na razie nie powiedział swojego nazwiska, nie pyta się go nikt, bośmy zaraz widzieli, że to jest Polak wykształcony i musiał przed wojną zajmować poważne stanowisko, a teraz jest ścigany i prześladowany przez Niemców, przed którymi się ukrywa, gdzie może. Jak mogą, zarabiają oboje z żoną, cichaczem, na swoje niedzne utrzymanie. Zresztą ludzie bardzo mili i szlachetni.

Pan Jerzy z całą pewnością twierdzi, że Niemcy, chociaż teraz mają pół świata, nie zostają i tę wojnę na pewno przegrają. Wznelako radzi tak żyć, żeby można przeżyć. Aby, gdy Polska wróci, miała jeszcze żywych obywateli, bo już ci, co ich Niemcy pomordowali, idą w miliony”.

cdn.

MARIA KAWKOWA

(2)

Gestapowcy odjechali. Tego dnia w Cieszynie zostali aresztowani wszyscy ci, co przed wojną należeli do powstańców śląskich, a do których i Karol należał. Karol już do Cieszyna nie wrócił. Pozostał u mnie. Kilkakrotnie odwiedziły gestapowców i poszukiwania u matki nie dały żadnego wyniku. Karola nie było. A u mnie był na razie bezpieczny.

Niemcom się coraz lepiej powodzi. Przystąpili do nich Węgry. Teraz padła Francja i cały szereg innych państw. Mają prawie całą zachodnią Europę.

Karol mówi, żeby się tym nie przejmowała, bo to jeszcze nie koniec. Zresztą Karol gdzieś dosyć często wychodzi. Zawsze nocą. Wiem, że coś robi i coś organizuje. Przynosi gazety i daje czytać mnie i mężowi. Ale czytamy tylko nocą, przy zasłoniętych oknach.

Przychodzą do niego różni ludzie i przynoszą różne wiadomości i rozkazy. Najpierw przychodzi Janek Dziedzic. Schodzą się z Karolem u Wróbla na Białniej albo wprost u mnie i coś omawiają, rozdają gazety innym wtajemniczonym. Kolportowanie to już jest moja praca.

Niestety Dziedzic został złapany. Szczęśliwie, że zdołał w ostatniej chwili wrzucić pocztę do ustępu. Ale, jako nie zatrudniony w żadnym przedsiębiorstwie, został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Teraz przychodzi Staszek. Jest to prawdziwe imię czy pseudonim? Nie wiem. Nazwiska nie znam. Jest to mężczyzna w sile wieku, około 35-letni, słusznego wzrostu. Dziwna powaga go otacza. A jak on mówi! Jeżeli będzie potrzeba, da życie za sprawę.

Wojna z Rosją nie przynosi pociechy. Niemcy idą na wschód i zajmują miasta jedno po drugim. Może zima ich zatrzyma?

Staszka złapali w Wapienicy. Bronił się i chciał zbiec, ale otoczony przez niemiecką policję, został ranny i żywcem ujęty. Czy wy-

trwa i nie zdradzi? Karol mówi, że nie zdradzi.

Dowiedzieliśmy się, że Staszek po sześciu tygodniach zginął, ale nie wydał nikogo.

Gestapo ma żniwa. Aresztują i aresztują. Z Brennej już jest także kilku aresztowanych. Między innymi Rudolf Heller, Ludwik Moskała i Józef Kisiała — wybitni działacze społeczni.

Z gazetami i z pocztą konspiracyjną przychodzi Janek, 18-letni chłopiec, nieduży, przystojny, o dużych czarnych oczach. Zawsze mu zalecam ostrożność. Śmieje się z mojej obawy.

W Bielsku została odkryta przez niemieckich szpiegów tajna drukarnia, 400 osób zo-

stało aresztowanych. Janek zbiegł i jest częściowo u Wróbla na Białniej, częściowo na „Ziącznej”.

Niemcy się coraz bardziej srożą. Ciągłe przymuszanie do folklisty, groźby pod adresem opornych i aresztowania. W marcu 1941 roku wezwali wszystkich chłopców od 18 lat, którzy mieli w palcówkach pisane „narodowość śląska”, żeby się stawili do amtskomisariatu w Skoczowie. Tam ich pytali, czy chcą przyjąć obywatelstwo niemieckie. Wszyscy chłopcy z wyjątkiem kilku, mimo wielokrotnych namów i groźb, za każdym razem odpowiadali, że są i czują się Polakami, obywatelstwa niemieckiego nie przyjmują, bo są na Śląsku urodzeni i tyn samym są obywatelami polskimi, bo Śląsk jest polski.

Tych kilku, którzy przyjęli obywatelstwo niemieckie, wypuścili do domów, a resztę, w sumie 140 chłopców, otoczyli uzbrojeni gestapowcy i wśród bicia kołbami i kopania buta-

CZASY OPORU I WALKI

Stanisław Kawulok mistrzem Polski

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

A oto ostateczna kwalifikacja dwubój: 1) Stanisław Kawulok — 426,82 pkt., 2) Jan Legierski — 426,40 pkt., 3) Stefan Hula (BETS) — 423,28 pkt.

Nowy mistrz Polski należy do największych talentów, jaki pojawił się w ostatnich latach w naszym narciarstwie.

Uprawiając dwubój od 6 lat, był czwartym w mistrzostwach Europy w 1972 roku, a w rok później wywalczył wicemistrzostwo. Jego trenerem jest były mistrz Polski w dwubój i skokach narciarskich — Erwin Fiedor.

Konkurs skoków na Dużej Krokwi wygrał niespodziewanie Stanisław Bobak z WKS Zakopane, który za skoki 97 i 107 m. otrzymał 224,6 pkt. Nasz reprezentant Józef Tajner z Golezowa skłaj Olimpij uplasował się na 8 miejscu zaraz za mistrzem olimpijskim Wojciechem Fortu-

ną. Tajner za skoki 87,5 i 101,5 m. otrzymał notę 198,6 pkt.

Po mistrzostwach Polski Zarząd Polskiego Związku Narciarskiego ustalił skład polskiej ekipy na mistrzostwa świata w konkurencjach klasycznych, które odbędą się w szwedzkiej miejscowości Falun. Wśród dwuboi- stów znaleźli się, oczywiście, najlepsi nasi specjalści: Stanisław Kawulok i Jan Legierski z Koni- skowa. Być może w czwor- skoczkach znajdzie się młody za- wodnik z Golezowa — Józef Tajner. Jego kontrkandydatem jest sam mistrz olimpijski Woj- ciech Fortuna.

Stanisław Kawulok, który stał się prawdziwą rewelacją tegoro- cznego sezonu został również pierwszym liderem plebiscytu na najlepszego narciarza 1974, ogłoszonego przez redakcję ka- towickiego „Sportu” i Polski Związek Narciarski. W „10” naj- lepszych znalazł się również, na 5 miejscu, jego kolega klubowy Jan Legierski. (cz)

KŁOPOTY SKIBOBISTÓW

Sport skibobowy należy do tych dyscyplin, których jeszcze do niedawna w Polsce nie uprawiano. Pomimo to jednak znajduje ona coraz więcej zwolenników, którzy — notabene — doprowadzili do utworzenia w Zakopanem Federa- cji Skibobowej. Słowem, jest to już w tej chwili dyscyplina niejako uprawomocniona, z którą nie bez racji polskie władze sportowe wią- żą wielkie nadzieje. Dowodem tego mogą być ogólnopolskie zawody sportowe zorganizowane niedawno w Szczyrkach oraz mające się odbyć w połowie lutego międzynarodowe zawody w Szklarskiej Porębie.

Tymczasem 80 skoczowskich ski- bobistów, działających przy FSM Zakład nr 5 B, Zakładach Wyro- bów Filcowych, Zasadniczej Szkole Zawodowej i innych placówkach nie ma gdzie trenować. Muszą oni bowiem, podobnie jak narciarze, korzystać z wyciągów. Okazuje się jednak, że dysponenci turystycz- nych i kopalnianych kolejek lino- wych nie pozwalają im na to. W każdym razie z kilkakrotną odmow- ą spotkali się skibobisti sko- czowscy. Sprawa wydaje się dość dziwna, dlatego zachęcamy Odcia- łał Powiatowy TKKF, by ze- schodził się z nimi w ważnym intere- sie zainteresować. (J.L.)



LASKARZE CIESZYŃA ZROBILI FURORĘ

Hokeiści na trawie KS Cieszyń zro- bili prawdziwą furorę swoimi wystę- pami w rozgrywkach o halowe mi- strzostwo Polski. Zarówno postawa w sędziowskich półnalach, jak i osta- teczna batalia w Opolu potwierdziły wysoką formę podopiecznych trenera Edwarda Legierskiego.

Doskonała postawa naszych laskar- zy sprawiła, że czołowe zespoły I ligi oraz części zapraszały cieszyń- skich hokeistów na mecze sparingo- we i atrakcyjne turnieje.

Powołano także do kadry Śląska Świętego bramkarza z Cieszyńa Zbi- gniewa Guzura, który wychował się z reprezentacji województwa na mi- dzynarodowy turniej do Drezna. (cz)

KOLEJNY TURNIEJ KWALIFIKACYJNY

W rozegranym niedawno turnieju kwalifikacyjnym w Bielsku startowa- li także pingpongiści naszego powiatu. Irena Krupa, z LZS Hażlach była dru- gą wśród kobiet i zajęła taką samą lokatę w juniorkach. Doskonale spi- sał się w rozgrywkach juniorów Bo- gdan Wantolik z KS Cieszyń, który

wygrał w tej grupie. Najlepszym w seniorskiej był Edward Gruska z Cu- krownika Chybie (10 meczów), w gru- pie chłopców piątym był Józef Żur z Chybie.

W punktach drużynowej Cukrownik Chybie zajął piąte miejsce, LZS Ha- żlach ósme a dopiero dziesiąte zawo- dniczy KS Cieszyń.

Dnia 17 lutego odbędzie się w Bielsku (Szkola Podstawowa nr 18 przy ulicy Mieczyni) II turniej kwalifika- cyjny w tenisie stołowym. O godz. 10 rozpoczyna się gry pojedyncze dziewcząt i chłopców oraz juniorek i juni- orów. O godz. 18 walczyć będą nato- miast seniorzy i seniorki.

Najlepsi otrzymają dyplomy i pu- chary. (cz)

PINGPONGIŚCI ROZPOCZĘLI DRUGĄ RUNDE

Ze smiennym szczęściem grają w tym sezonie pingpongiści KS Cieszy- ń. Powinno odmożony zespół za- kończył I rundę mistrzowską w Lidze Okręgowej na 10 miejscu z 4 punkta- mi. Wygrał swoje pojedynki z Śle- pianowiczanką, rezerwą ROW Rybnik MZKS Orzeź i Piastem Gliwice. Zaś- bdał punkty BKS Bielsko, Ślęsił Mi- chowice, Sparta Zabrze, Ruchowi Chorzów, GKS Dąbrowa Górnicza, Górnikowi Wojkowice, Rakowowi Sz- tochowa, Wawelowi Włók i AZS Gil- wice.

Trenerem pierwszej drużyny, a zarazem zawodnikiem jest Henryk Ści- ągaj. Ponadto bronią KS Cieszyń: Henryk Macura, Bogdan Wau- tulok i Stanisław Hankus.

Drugi zespół KS Cieszyń, grający w klasie A, zakończył I rundę na 6 mie- scu. Drużyna prowadzona przez Kazi- miera Zielińskiego ma wszelkie szan- se na poprawienie swojej lokaty w decydującej batalii.

Barw rezerwy bronią: Tadeusz To- man i jego syn Leszek oraz Tadeusz Faber.

Jak nas poinformował trener Ści- ągaj, brak młodych milotników tej ple- knej dyscypliny sportowej. (cz)

PODSUMUJĄ DOROBEK KLUBU

W najbliższym czwartku, 14 lutego, o godz. 16.30 odbędzie się w sali kon- ferencyjnej CEBMY zebranie sprwo- zdawcze Klubu Sportowego „Cieszyń”.

Z tej okazji zaprezentowano na wy- stawach „ORBITU” na Rynku pucha- ry i dyplomy, zdobyte przez zawodni- ków cieszyńskich, propozycje, pamiat- ki, znaczki sportowe i wynalazki z pra- sy.

W dniu zebrania sprawozdawczego cała ekspozycja zostanie przeniesiona do haliu w biurowcu CEBMY. Bę- dzie ona jednak wzbogacona o pry- watne zbiory książek sportowych, bro- zurczyków i znaczków miejscowych hobbystów.

Natomiast 18 bm. odbędzie się walne zebranie RKKS Cukrownik Chybie, (wzdz. 17.00 w salce kinowej Cukrow- ni).

Podczas tego spotkania zastępowy ds. relacji z Związkiem Honorowego Członka Zarządu RKKS Cukrownik oraz wręczone dyplomy. Wy- brane zostaną także nowe władze klu- bu. (cz)

„SPOŁEM” WOJEW. SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W KATOWICACH

ODDZIAŁ „KONSUM ROBOTNICZY” W CIESZYŃIE

zatrudni natychmiast

KIEROWNIKA MASARNI

Warunki pracy i płacy do omówienia w sekcji spraw pracowniczych, Cieszyń, Rynek 17, I p., pokój nr 9. 20kr

MIEJSKA SŁUŻBA DROGOWA W CIESZYŃIE

o g ł a s z a

I i II PRZETARG OGRANICZONY

na niekompletny samochód marki „Zis 150” nr rejestracyjny SC 64-12.

Cena wywoławcza samochodu wynosi 35.000 zł. Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić do kasy tut. przedsiębiorstwa najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg.

Przetarg odbędzie się w 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w tut. przedsiębiorstwie przy ul. Fry- stackiej 31.

Samochód można oglądać w każdy poniedziałek i środę. 23kr

Hokeiści Cieszyńa na trzecim miejscu!

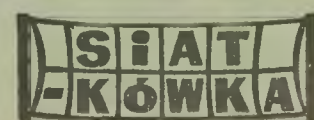
P O LATACH Cieszyń docze- kał się znowu dobrej dru- żyny hokejowej. Zespół, poważnie odmłodzony, zu- pełnie dobrze radzi sobie w tym sezonie. Należy do najlepszych w Lidze Okręgowej. Ostatnio odniósł efektowne zwycięstwo nad niedawnym II-ligowcem Fortuna Wyry. Najlepiej wytrał z tym zespołem w stosunku 5:1 (0:1, 2:0, 3:0), zdobywając bram- kę strzałków: Ślipki — 3 oraz Szakrawa i Czarnego. Nato- miast drugie spotkanie zako- ńczył się efektowniejszym zwy- cięstwem naszych chłopców. Wy- grali oni 6:0 (1:0, 1:0, 4:0). Zu- łem bramkownym podzielił się: Haratek i Szakrawa po 2 oraz Hajduk i Ślipko po jednej.

W spotkaniach tych wyróżnili się bramkarz Marian Donoek, który w obu meczach bronili bardzo pewnie, oraz Tadeusz Haratek, Jan Łabudek i bracia Szolterowicz.

Przed drugim meczem z Wyra- mi odbyło się pożegnanie obroń- cy Leszka Hajduka, który został powołany do odbycia służby wojskowej.

Zwycięstwa nad Fortuna na- decydowały o trzecim miejscu naszego zespołu w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo III Ligi. Lepszymi okazali się jedyn- nie rezerwy II-ligowych drużyn Naprzodu Janów i Zagłębia So- snowiec.

Do zakończenia rozgrywek po- zostają tylko jedna kolejka spot- kań. Nasz zespół spotka się 20 i 21 bm. z drugim garniturem Naprzodu w Janowie. Mecz te jednak nie będą miały wpływu na układ tabeli, która przedsta- wia się następująco: Naprzód II Janów, Zagłębie II Sosnowiec, KS Cieszyń, Fortuna Wyry, Gór- nik Psów i Śląsk Rybnik. (cz)



PIERWSZE MECZE SIATKARZE

Mistrzowskie boje rozpoczęły rów- nież siatkarze KS Cieszyń. W pierw- szych meczach o prymat w klasie A drużyna cieszyńska przegrała z re- zervą Piastem Milowice 0:3 (2:15, 1:15, 10:15), natomiast w drugim spotkaniu nasze panie zdobyły dwa punkty, wygrywając z Czarnymi Sosnowcem 3:2 (15:0, 13:15, 14:16, 16:14, 15:13).

W skład zespołu trenowanego przez mgr Bolesława Chmotała wchodzi: Grażyna Michałek, Irena Wlecheć, Halina Gil, Grażyna Han- zel, Maria Stonawska, Barbara Stu- glik i Halina Zajac.

W klasie A oprócz zespołu nasze- go grają jeszcze: Zagłębie Sosno- wiec, Piast II Milowice, Górnik Zabrze, Czarni Sosnowiec, BKS Bielsko, BBTŚ/Włóknarz Bielsko, KS Gaszowice i GKS Jastrzębie.

Kolejne mecze rozegra drużyna cieszyńska na wyjazdach z BKS Bielsko i KS Gaszowice. Opiekunem zespołu (kierownikiem) jest Janusz Daniel.

W ubiegłym sezonie KS Cieszyń zakończył rozgrywki na 4 miejscu. (cz)

ZAWODNICZY ZE SKOCZOWA ZWYCIĘŻAJĄ

W kolejnym meczu mistrzowskim nasze panie oddały punkty przegry- wając z BBTŚ Bielsko 0:3.

Od kilku lat siatkarkie ze Szkoły Podstawowej im. Gustawa Morein- ka w Skoczowie należą do naj- lepszych w województwie. Również w obecnych rozgrywkach drużyna pro

wadzona przez nauczyciela Alojse- go Fortynę kroczy bez porażki. W swojej grupie eliminacyjnej chłopcy ze Skoczowa wygrali wszystkie me- cze (6 w stosunku 2:0 i jeden 2:1). Pozostawili w pokonanym po- łu dru- żyny z Rybnika i Czechowic.

Dzięki tym zwycięstwom siatkar- ze nasi zakwalifikowali się do pół- finału, mając za przeciwników ze- ropy z SP-3 Mikołów, SP-26 Gil- wice i SP-18 Sosnowiec.

Pierwsze mecze półfinałowe roz- poczną się 14 bm.

A oto skład skoczowskiej druży- ny: Tadeusz Czerch, Marek Gab- zdył, Mirosław Skotnicki, Jan No- wak, Roman Byłok, Zbigniew No- wak, Bogusław Kurtyka i Tadeusz Gorzela.

Również dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Skoczowie gra- ly w eliminacjach wojewódzkich z zespołami Rybnika i Czechowic. Drużyna skoczowska zdobyła za- ledwie 3 punkty i zajęła drugą lo- katę, odpadając z dalszych rozgry- wek. (cz)

PORYWAJĄCY MECZ SIATKARZY

Kolejne mecze mistrzowskie druży- ny cieszyńskiej rozegrała w Cieszy- ń. W pierwszym meczu po bardzo wy- tej grze nasz chłopcy przegrali z lide- rem RKKS Grodzie 1:3 (12:15, 16:14, 11:13, 10:13). Był to porywający poje- dynek, w którym zespół prowadzony przez nowego trenera Zbigniewa Rza- skiego wznosił się na wyżyny swoich możliwości. Goście przebiegli do- składnie w najsilniejszym składzie, z bytymi zawodnikami oraz ligowego Piastem Milowice. W naszej druży- nie najlepiej zagrali: Heglaż, Talik i Husarek.

W drugim meczu KS Cieszyń od- niósł przekonywujące zwycięstwo nad wiceliderem Unią Zabkowice 3:1 (15:13, 10:15, 15:12, 15:8). Było to nie- zwykłe ciekawe spotkanie, w którym zespół nasz zagrał wycieńczone, za co zbierał oklaski widowni.

W zespole najlepiej zagrali Husa- rek, Ziętek i Siemasz.

Kolejne mecze drużyna nasza roze- gra na wyjazdach 16 i 17 lutego z Górnikiem z Kazimierza i ARS Nivka. (cz)

SZKOLNE ROZGRYWKI

Dobiegła końca pierwsza runda roz- grywek w międzyklubowej lidze ko- szykówki szkół średnich chłopców. A to tabela I rundy

1. LO — 1 Cieszyń I	5	10	517:157
2. ZS — 1 Cieszyń	5	9	288:234
3. TB Cieszyń	5	8	333:243
4. LO — 1 Cieszyń II	5	7	269:253
5. LO — 2 Cieszyń	5	6	197:274
6. ZSZ CELMA	5	5	188:270

Najwięcej punktów dla swoich ze- społów uzyskali: Jerzy Dudek, z LO-1 Cieszyń — 207, Marian Płarski z tej samej szkoły — 120, Janusz Ber z ZSZ Cieszyń — 113 i Andrzej Ciompa, również z ZSZ — 111.

Wszyscy ci zawodnicy są członkami sekcji koszykowskiej KS Cieszyń i gra- ją w zespole, który dotychczas nie zajął w mistrzostwach ani jednej po- rażki.

Druga runda rozgrywek rozpocznie się 23 bm. a zakończy 25 marca. (cz)



DOBRA PASSA KS CIESZYŃ

Nadal bez porażki kroczą koszyka- rze KS Cieszyń w rozgrywkach o mi- strzostwo klasy A. Drużyna prowa- dzona przez trenera Kunisza wygrała swoje kolejne spotkanie z UKS Ry- bnik w stosunku 107:86 (32:35). Mecz ten toczył się przy przywilejowej przewadze naszego zespołu. W ataku najlepiej grał najwyższy koszykarz Śląska — Skiba, który zdobył 18 pkt. Poza tym punkty dla KS zdobyli: Ni- żnikiewicz — 22, Dudek — 19, Polak — 14, Gościak — 11 i Puzsake — 10. Kie- dy w drużynie cieszyńskiej znajdowa- ła się na parkiecie pierwsza piątka, przewaga naszej drużyny była przy- gniatająca. Dzięki tej wygranej nasi chłopcy umocnili swoją pozycję na pierwszym miejscu w tabeli. (cz)

— Jak z tego wynika — nawiązuje — czuje się pan także po trasie wy- chowawca swoich podopiecznych, któ- rych usiłuje pan przekonać o koniecz- ności szacunku dla zawodowych kwalifikacji.

— Innych racji nie ma. Te właśnie wydają mi się słuszne. Sam na co- dzień je stosuję. Bardzo cenię sobie współpracę ze słusznym narzędziem — Józefem Machem i inż. Przemysławem Kleimichem. Oby- dwojś są zresztą współautorami naj- cenniejszych naszych racjonalizato- rskich pomysłów.

— Czy da się określić, jak bardzo absorbuje pana praca zawodowa?

— Każdą pracę wciąga. Nawet ten, kto wykonuje najprostsze czyn-

Czuje się potrzebny

(DOKONCZENIE ZE STR. 3)

znakomitym fachmanem), co może się w praktyce okazać niesłuszne, pa- sie dobry klimat. Trzeba wzajemnie szanować doświadczenie zawodowe, nie uchylać się jednocześnie od decy- zji technicznych, od których zależy postęp.

— Przypuszczam więc, że ma pan bardzo niewiele czasu wolnego?

— Niewiele, tym bardziej, że żona moja jest nauczycielką, a na „dodatek” dochodziliśmy się dwu pociech. For- ty budujemy domek jednorodzin- ny. Ale nie narzekam. Jędrzy tylko człowiek czuje się potrzebny w spo- łeczeństwie, może znaleźć i pokonać górę doroznych trudności.

Warto jeszcze na zakończenie wspomnieć, że mgr inż. Jan Śliwka odznaczony został niedawno dyplome- m uznania podpisany przez i ac- kretarza KC PZPR — Edwarda Gier- ka. Całkowitą jego pracę zawodową więc został nie tylko w zakładzie.

Brązowy medalista już w kraju

Po ponad miesięcznym pobycie w australijskiej miejscowości Walkerie powrócił do kraju pol- ska ekipa, która brała udział w szczybowych mistrzostwach świata. Na warszawskim lotnisku Okęcie najserdeczniej witany był brązowy medalista klasy stan- dard, Franciszek Kępka z Gole- szowa. Oto, co powiedział nasz mistrz przedstawicielowi PAP:

— „Miałem wielką szansę wy- walczenia nawet złotego medalu. Dysponowaliśmy dobrymi szybow- cami, ale przygotowanymi na do- skonale warunki, takie, jakich o- czekiwaliśmy w Australii. Tym- czasem w pierwszym tygodniu mistrzostw pogoda była pod psem

a na domiar złego na jaw wysze- dlił brak dobrej znajomości miejscowych warunków i kapry- sów pogody. Ci piloci, którzy la- tali już w Australii, wiedzieli np., kiedy należy lecieć dalej i nad jakim terenem można spodziewać się dobrych wznoszeń. Gdy my to poznaliśmy, straty punktowe były już nie do odrobienia. Zadowolony jednak jestem, że po raz czwarty zdobyłem brązowy me- dal”.

Ten piękny sukces szybownika z Golezowa podtrzymała wielo- letnia opinia o przynależności polskich zawodników do ścisłej czołówki światowej. Potwierdził także doskonałą jakość naszego sprzętu. (cz)

SPRZEDAM parcelę budowlaną — 700 m kw. — w Cieszyń (za Filia Uni- wersytetu). Jan Szlag, Cieszyń, Wa- ryńskie 7. g-011378

SPRZEDAM gospodarstwo — 4 ha po- łą z zabudowaniami. Józef Toma- ła, Kaczyce Dolne 150, pow. Cieszyń. g-011385

DOM, zabudowania gospodarcze, 3 ha ziemi (w tym 50 a lasu oraz 30 a sadu) koło Cieszyńa — sprzedam. Elżbie- ta Kubaś, Zamarski 44. g-011389

SPRZEDAM fortepian. Cieszyń, Bole- sława Chrobrego 3/2. g-011371

SPRZEDAM pszczoły wraz z ulami oraz sume ul. Stawiańska Orzech, Kostkowiec 3. g-011373

OGŁOSZENIA DROBNE

WARTBURGA typ 353 rok produkcji 1971, przebieg 7.000 km, cena 125 tys. 21 — sprzedam. Pisenine oferty kie- rować do Redakcji pod „Wartburg”. g-011374

W USTRONI-Bzegli w dniu 7 lutego zginił czarny podpalany jamnik — suka. Za odnalezienie wysoka na- groda. Wiadomość u kierownika Do- mu Wczasowego „Górnik” w Ustro- niu-Bzegli. g-011375

BYTOM — Mieszkania spółdzielcze M-3, pełny komfort — zamienię na podobne w Cieszyń. Wiadomość: Stanoszek, Cieszyń, Rynek 12, tel. 17-11, od godz. 8 do 15. g-011369

PROSTARKĘ do ładowania 12 aku- mulatorów zamienię na motorower z automatyczną skrzynką biegów. Cieszyń, skr. poczt. 130. g-011367

PRZYJMĘ 2 uczniów do nauki malar- stwa. Dla wyróżniających się uczniów przewidziane są bezpłatne wczasy. Zakład Malarstwa Stanisław Staniek, Cieszyń, Dzierżyńskiego 2a/10. g-011364

WYPOŻYCZAM najnowe modele, białe — kolorowe, sukien ślubnych — wieczorowych, pełny fryz, welony. Ro- lińska, Bielsko. Magi 14. g-10700

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ ODDZIAŁ POWIATOWY W CIESZYŃIE, ul. Mennicza 1

zatrudni

POŚREDNIKÓW UBEZPIECZENIOWYCH

w Skoczowie, Ustroniu i Brennej, Zarobek prowizyjny do 4.000 zł miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje PZU Cieszyń, Mennicza 1. 18kr

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” w Golezowie

POLECA USŁUGI W ZAKRESIE:

- malarstwa mieszkaniowego
- szklarstwa
- prania i naprawy odzieży ochronnej dla za- kładów produkcyjnych

Zgłoszenia przyjmuje — GS Golezów Dział Usług, tel. 10. 19kr

DOM POMOCY SPOŁECZNEJ DLA DOROSŁYCH „CARITAS”

Plac Inwalidów Wojennych 6

oraz DOM POMOCY SPOŁECZNEJ DLA DOROSŁYCH „CARITAS”

Plac Ks. Londzina w Cieszyńie

rozpisują przetarg nieograniczony na wykonanie w tutej- szych zakładach robót remontowo-budowlano-montażowych: Budowa nowego zaplecza magazynowego według posiada- nej pełnej dokumentacji.

Wykonanie nowego żelbetonowego stropodachu na istnie- jącej chlewni.

Kapitałny remont części istniejącego muru oporowego. Przebudowa nowego szczytu dla urządzenia dźwiękowego.

Wykonanie dwubiegowej klatki schodowej żelbetowej w miejscu istniejących drewnianych schodów.

Wykonanie elewacji zewnętrznej Oddziału I — 3 Plac Londzina. 11kr

Roboty adaptacyjne pralni i zaplecza, łazienek oraz ubikacji. Naprawa i częściowa wymiana podłóg w pomieszczeniach maga- zynowych-płynicznych oraz biatowanie całoci. Malowanie klejo- emulacyjno-olejne. Termin składania ofert 14 dni od daty ogło- szenia. Informacji można zasięgnąć codziennie w godzinach urze- dzenia. 21kr



TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RWE „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-083 Kato- wice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GÓŁBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK, Jadwiga LACHOWNA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 1, 43-400 Cieszyń. TELEFON: 13-32, 18-53. TELEKS: 63538 GŁOS PL. WARUNKI PRENUMERATY: ogłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują wyłącznie za pośrednictwem urzędów pocztowych, do dnia 10 każdego miesiąca, opła- dzającego okres prenumerat. Wszelkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe, mające siedzibę u wai lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 58 zł, półrocznie 30 zł, kwartalnie 15 zł. Prenumerata dla odbiorców za granicą przyjmuje: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 80-840 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICY jest wyższa od prenumerat krajowej o 50 proc. Materiały nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są co czwartku na tydzień przedzłaz. Za treść ogłoszeń nie odpowia- o 10 proc. Indeks nr 36067. Nakład: 24.011 egz. Nr zam. 618/74 H-6



Z NASZEGO ARCHIWUM

Chcemy zapoznać dziś naszych Czytelników z dwoma dalszymi archiwalnymi widokami starego Cieszyńska. Jak nietrudno się zorientować, chodzi o Rynek naszego miasta sfotografowany ok. roku 1913, a więc niedługo po uruchomieniu linii tram-

wajowej, która prowadziła od końca ulicy Wysza Brama do dworca kolejowego w dzisiejszym Cieszyńsku. W tym czasie zauważać można na Rynku znajdowała się jedna z mijanek jednotorowej linii tramwajowej. Ten środek komunikacji miejskiej zlikwidowany został po podziale Cie-

szyna w roku 1920. ● 'V' poprzednim numerze podaliśmy mylnie imię „fotografatora Cieszyńska”, którym był nie Henryk, a Karol Jastrzębski. Fotografem był także jego ojciec Ryszard — pionier tego kunsztu w naszym mieście. ● Reprodukcję wykonał Tadeusz Kopaczek.



POWIEDZ co zbierasz?

POSZUKUJE OPAKOWAŃ polskich zyletek

Do Redakcji GŁOSU nadszedł list, który w fragmentach publikujemy z nadzieją, że tym sposobem będziemy mogli pomóc naszym warszawskim korespondentowi, znanemu w kraju i za granicą kolekcjonerowi.

Od 12 lat zajmuje się kolekcjonowaniem opakowań zyletkowych. Udało mu się w tym czasie zebrać ponad 11.300 opakowań z 58 krajów, w tym 560 egzemplarzy wyrobów polskich. Gromadzi też wszelkiego rodzaju akcesoria, jak aparytury zyletkowe do ostrzy miniaturowych, jednostronowych oraz takie, które swą oryginalną konstrukcją odlegają od pozostałych używanych. Interesują go również przyrządy do ostrzenia i regeneracji zyletek, a także ich reklamy, tematyczne publikacje, wzorniki prasowe itp.

Jestem członkiem szeregu — podobnych jak cieszyński — klubów hiszpańskich, włoskich, japońskich, czy zachodnioeuropejskich, jednak najbardziej fascynuje mnie historia polskiej zyletki i jej dawnych producentów. Gromadzę bowiem materiały i przygotowuję do druku „Katalog opakowań polskiego ostrza do gołębki”. Dlatego też pilnie poszukuję polskich międzywojennych opakowań zyletkowych, których na podstawie relacji

moich zagranicznych kolegów, sporo mi jeszcze brakuje. Byłbym niezmiernie wdzięczny GŁOSOWI — piśmie patronującemu działalności Cieszyńskiego Klubu Hobbystów — za zamieszczenie mojego apelu do Czytelników o przesyłanie domowych zakamarków i rodzinnych „arsenałów gołębki”, w których — być może — wciąż jeszcze tak bardzo mi potrzebne do kompletu stare polskie zyletki i ich opakowania.

Jestem gotów je kupić, bądź wymienić na szereg innych przedmiotów jak: stare, srebrne monety, banknoty, militaria, znaczki pocztowe, arkusze, krajowe i zagraniczne etykiety zapalnicze, nalepki, hotelowe, etykiety do piwa z polskich i zagranicznych browarów, podkładki pod kufle, etykiety opakowań serów, odczniki i inne.

Tyle list warszawskiego kolekcjonera. Jesteśmy przekonani, że Czytelnicy GŁOSU nie pozostaną obojętni na jego prośbę. Posłanie egzemplarzy starych polskich zyletek i ich opakowań można przesyłać bezpośrednio pod adresem: Wacław Wyszyński, ul. Ostrowska 122/3 — 04-118 Warszawa — bądź też przekazać za pośrednictwem Redakcji naszego pisma.

KĄDZY SOBIE rękę skrobie...

Wielu uzyskało nowoczesną, oczyszczalnię ścieków i kanalizację. Dla miejscowości wiezaso-turystycznej była to inwestycja niezwykle potrzebna. Niestety nie jest ona w pełni wykorzystana, powstają bowiem nowe budynki, które nadal odprowadzają ścieki nie do istniejącej już sieci, jak się tego należało spodziewać, lecz na przykład na niż położone pole sąsiada. Taki wypadek ma m. in. miejsce na stokach J. rzębatej — za wiozą Wydziału Wód i Ochrony Powietrza z Bielska-Białej.

Wcale częste jest również praktykowanie w Wiśle wykoonywanie dołów kloacznych bez nadzoru gminnego d. w. dzielnicy Nowa Osada powstało dla przykładu ok. 40 budynków, właściciele wydróżali studnie, ale woda nie nadaje się nawet do celów gospodarczych, nie mówiąc już o konsumpcyjnych. I nie można się temu dziwić, skoro podłożem jest przepuszczalne...

Mówi się wiele, i słusznie, o ochronie naturalnego środowiska człowieka. Wydatki na to nie są celowe i nieograniczone. Niestety efekty są nie zawsze w stosunku do nakładów...

CIESZYŃSKI KLUB HOBBYSTÓW zrzesza już 150 członków!

W tych dniach ilość członków Cieszyńskiego Klubu Hobbystów przekroczyła 150. Znaczna ich część rekrutuje się spośród mieszkańców naszego regionu. Klub jednak zrzesza także — na zasadzie korespondencyjnej — mieszkańców innych miast w kraju, jak Bielska-Biała, Tychów, Rybnik, Żor, Wodzisław, Zabrze, Gliwice, Myslowice, Katowice, Kraków, Sanok, Przemysław, Lublin, Starachowice, Warszawa, Łódź, Poznań, Wrocław, Szczecin, Koszalin i innych.

Członkami honorowymi Cieszyńskiego Klubu Hobbystów są kolekcjonerzy zamieszkałi poza granicami Polski. W chwili obecnej po dwóch członków honorowych rekrutuje się ze środowisk polonijnych Czechosłowacji oraz z Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Przypominamy, że kolejne spotkanie Cieszyńskiego Klubu Hobbystów odbędzie się w najbliższy czwartek, to jest 14 bm. o godz. 17, w sali nr 15 Miejskiego Domu Kultury (I piętro). Prelekcje, opatrzone tytułem „O sławnych fałszerzach sławnych dzieł sztuki” — wygłosi kustosze Muzeum w Cieszyńsku mgr Witold Iwanek. (tk)

SENSACJE Z MYSKĄ

„GWIAZDKA CIESZYŃSKA” w roku 1874 donosiła, że: ● w Galicji zmarło na cholerę 94.766 osób, ● w powiecie nowosądeckim urodziło się dziecko o 4 rekach i tyłu nogach, ● W Kalifornii wyhodowano winogrono, które daje 10.000—20.000 kg winogron, ● Ministerstwo wojny przystąpiło do założenia w twierdzy Komarno na Węgrzech „gołębiej” poczty,

● w zamku królewskim w Berlinie zaczęło się ukazywać widmo „białej damy”. Bywało ono uważane za zapowiedź śmierci jednego z członków rodu Hohenzollernów, ● wyprawa ślubna rosyjskiej księżniczki Marii Aleksandrowny składała się z 70 gotowych sukien, tudzież wielkiej ilości bielizny, futer i kosztowności. Wysokość poragu wyniosła milion rubli wypłaconych ze... skarbów państwa.

CZYJ TO GOŁĄB?

Powiadomili nas p. Oswald Foniok z Ustronia-Hermanie nr 87, że dnia 31 stycznia br. zatrzymał się u niego gołąb pocztowy, posiadający obrączkę nr P.-T. 264359. Ptak był ranny, a troskliwy mieszkaniec Ustronia stwierdził u gołębia głębokie zerwanie ramienia skrzydła. Rana nad-

to była zainfekowana. Oswald Foniok oczyścił oraz opatrzył ranę gołębia i obecnie obserwuje, jak ptak powoli wraca do sił. Właściciel gołębia może go już odebrać. Miko się dowiadywać o takich przejawach miłości do swiata zwierzęcego. (tk)

PANIENSKA REPLIKA

Jak doniosła „Gwiazdka Cieszyńska” sprzed wielu, dwunastu nieznanych z nazwiska kawalerów postanowili się nie żenić dopóty, dopóki „kobiety nie zaprzestaną zbytków”. Na co z kolei tyleż panien zareplikowało w prasie następująca odpowiedź: „Szanowni Panowie! Wyście to winni temu, że wszystkie panny chcą być „wielmożnymi paniami”. Bo gdy przybędziemy na bal

skromnie ubrane, żaden z was ani nie spojrzy na nas, uwijając się koło tych, które są bogato wystrojone. Kiedy w domu pilnie pracujemy w kuchni, a który z was przyjdzie w odwiedziny, to z kapelusami na głowie i z góry na nas patrzyście (...). Gdy zaś przejdziecie, siedząc na kanapie czytamy romanse, całujemy nas w rączki (...). Na wsi są pilne, oszczędne i szczerze dziełeczka — żenić się z nimi”.



PRZED 100 LATY

„Gwiazdka Cieszyńska” wyraziła postulat, żeby „pilnie bacznie na utrzymanie porządku w mieście, a szczególnie tego pilnie przestrzegać, aby śnieg i lód ubity po chodnikach wyrębywano w czasie odwilży, a posypywano starannie piaskiem albo popiołem w czasie mrozu”.

Postulat ten w niczym nie stracił na aktualności... „Gwiazdka” przytaczała przykłady nieszczęśliwych wypadków, które spowodowa-

ła lekkomyślność. Niestety, również obecnie mają takowe miejsce...

● Urząd telegraficzny w Cieszyńsku wprowadził dwujęzyczne, polsko-niemieckie blankiety nadawcze. Tymczasem urząd pocztowy, wbrew postulatowi ludności, używał blankietów w języku niemieckim i czeskim.

● Towarzystwo Rolnicze uchwalilo plan własnego wydawnictwa, kalendarzowego na rok 1875. Projektodawcą był dr Otto. Na jednym z posiedzeń postanowiono również sprowadzić kwalifikowane nasiona.

● Zmarł nauczyciel z Ogródzkiej Jan Wicherek. Mimo swoich 62 lat cieszył się znakomitą kondycją i kondycją fizyczną. Do załamania, a w następstwie choroby doszło wskutek śmierci jego syna — profesora gimnazjalnego.

Wicherek pełnił w Ogródzkiej obowiązki nauczyciela przez 22 lata.

ZAPOMNIANE GABLOTY

Przed gmachem Sądu Powiatowego w Cieszyńsku od lat stoją puste raczej, za to mocno zakurzone i zabrudzone gabloty, które — jeśli nas pamięć nie myli — zafundował sobie były Wydział Budownictwa i Architektury dawniejszego Prezydium PRN. Piszemy o tym, zanim zapomniane i zaniedbane gabloty zasłonięte zostaną rozrastającymi się na skwerku młodymi sosnami i dekoracyjnymi tułami. A może Czytelnicy podpowiedzą właścicielom, do czego najlepiej przeznaczyć reklamowe elementy?

USTROŃSKA „SŁAWOJKA”

Obiekt znajduje się w samym centrum Ustronia i, jak nas zapewniają mieszkańcy, nadal spełnia rolę... „przysłowiowej ulgi”. Należy przypuszczać, że z ustrońskiej „sławojki” korzystają przede wszystkim klienci kłosek „Rozen”, wybudowanego w miejscu zlikwidowanego targowiska. Tego rodzaju „obiekty” są nadal jeszcze — niestety — naszą słabą stroną...

ZABŁOCONY CHODNIK

Dziura, o którą swego czasu tyle było hałasu, po niespełna 10 miesiącach została wreszcie zasypiana. Tym samym niebezpieczna dla pieszych pułapka, znajdująca się na całej szerokości chodnika przy ul. Armii Ludowej w Cieszyńsku — przestała istnieć. Natomiast w coraz gorszym stanie znajduje się chodnik i to na dość długim odcinku od skrzyżowania z ul. Sławowską do wysokości stacji CPN. Weterpe, wyboje, polamane i dziurawe płyty chodnikowe, głębokie ka-

SPOSTRZEŻENIA NA * GORĄCO

Inne i bajora pełne błota — oto, co muszą pokonywać codziennie mieszkańcy tej części miasta, by dostać się do centrum lub dworców autobusowego i kolejowego.

W POCZEKALNI GŁUCHO

Skarżą się pasażerowie PKS, korzystający z usług dworca w Wiśle, na niedostatek bieżącej informacji. Głosniki, z których płyną zapowiedzi o odjazdach lub opóźnieniach poszczególnych kursów, umieszczone są na zewnątrz pawilonu dworcowego, tymczasem obecnie w okresie zimy, podrażniając chłodem i płuchami chronią się w poczekalni. W tym pomieszczeniu jednak zapomniano widocznie o zainstalowaniu głośnika, skutkiem czego ważne zapowiedzi dyżurnego ruchu nie docierają do wszystkich zainteresowanych. Sąd niepotrzebne dopytывания, podenerowanie, a nawet częste przeoczenia przez pasażerów właścicieli kursów autobusowych. Jesteśmy przekonani, że PKS usunie rychło kłopotliwe niedopatrzanie.

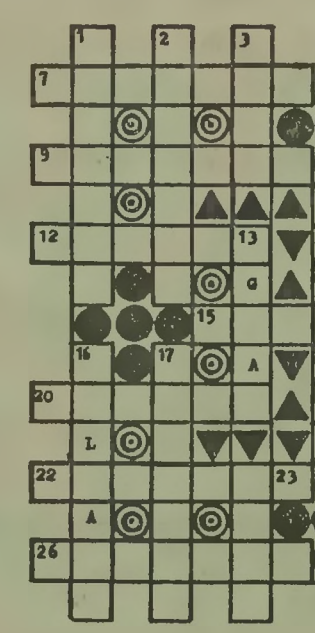
WĄTLIWA OZDOBA

Stragany z warzywami i owocami na tzw. „Gęsim Tarasie” w Cieszyńsku od dłuższego czasu permanentnie obłożone są stertami pustych i wcale niedekoracyjnych transporterów. Nie musimy dodawać, że tego rodzaju „wystroju” nie przysparza splendoru handlowemu ani sławy naszemu miastu... (tk)

KRZYŻÓWKI

POZIOMO: 7. nadmierna tuż, 8. chryzantema, 9. celuloza, 10. wysoki dąb, 11. szermierze, 12. wieniec budowy, 14. dziennikarski drób, 15. tytuł głośnego filmu przedwojennego wg powieści Dołęgi — Mostowicza, 20. piskliwy głos męski, 21. przystosowane słownictwo strzeleckie dla myśliwego, 22. wybitny mąż stanu naszych południowych sąsiadów, 24. nieapetyczne w przygotowywaniu, ale smaczne, 26. formularz z pytaniami, 27. piękny wieczorek.

PIONOWO: 1. jamochlon słodkowodny, 2. element wozu konnego, 3. rybie kostki, 4. parkan, 5. mały szybki okręt wojenny, 6. kłosa nazwa filipinki, 7. granatowy mroźny z czasów okupacji, 11. żołnierz piechoty, 13. krewny po mieczu, także wchodzący do rodziny przez małżeństwo lub adopcję, 14. żrący płyn, 16. odłok krył zjawisko prądu elektrycznego, 17. jednostka ludzka, często w znaczeniu ujemnym, 18. tradycyjny sposób postępowania, nawyk, 19. każdy zglinający się człon palca, 23. termin kalendaryzacyjny, 25. Moneta.



Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 22 lutego br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 10, 43-400 Cieszyńsk. Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe. Rozwiązanie krzyżówki z numeru 5 (92): „Czytaj! i prenumeruj tygodnik „Przyjaźń” i „Kraj Rad”. Nagrody Książkowe. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki i hasła bonu książkowe wartości po 30 zł wylosowali: Jolanta Banaś z Cieszyńska, Stanisław Książka ze Skoczowa oraz Urszula Pilch z Wisły. Bonu wysyłamy pocztą.

BYŁ TAKI CHŁAPIEC z bydlęcej rodziny, poszedł ku wojsku. Wystąpił dwa razy, przyszedł do domu — oca, macierze nie było, brata, siostry ni było. Został sirotą. „Cóż ty bedym robił? Trzeba paść koni za jakimś chlebem”. Przyszedł do jednego bogacza, pytał siłą. Ale tym bogacz powiedział: — Jo tu do ciebie roboty ni mam. Ale móm owczurza, wachuje dwadzieścia owiec, a już je stary. Mógbyś mu pomóc. Jakbyś się nadoł, tożbyś się tu przychylił. Poszedł chłopiec do owczurza i pleknie go pytał, co by też wziął. Choćby ni za pieniądze, jyny za to jedyni, a jakimś szmate żeby mił na siebie. Owczur go wziął i dot mu ty owce pod opieką. Powiadał mu tak: — Wyisz co, syneczku, na tym polu, co tu widzisz, możesz wżynady owce paść. Ale jakbyś poszedł han do tego lasu, a tam ty owce się paści, toż z tobą będzie śle. Bo tam są trzy łobzorziki. Uni tego lasu pilnują, nie dajom tam żodynmu wylść.

Chłapiec pos ty owce, do tego lasu nie szel. A tam było dziwy borówek a jagód. Nó i kiejś go jednak pokusiło do tego lasu zaszlić. Zabył se to tych łowiczek, a cały tym kiejrdel polecioł za nim. Trowa tam była nienaruszona, toż za chwilem były ty łowieczki przestraszenie napasione. Przyszedł wieczór nazod z tymi łowcami, tym stary łowczur powiadał: — Oj, tyś był isto w lesie. — Byłech. — Nó i co? — Na nic. — Nic-ech tam nie widziol. — Wyincel tam nie chodł, bo jakby cie olbrzymi dopadły, toż cie zabijom. — Ni, już tam nie pudym. Ale już na drugi dzień go zaś skusiło. Zaś se poszedł na ty jagody a borówki, łowieczki za nim. Naroz sie mu zdo, że smyreki kroczałem, że las idzie. Przizdrził sie, widzi, że las stoi. Ze to łobzrim. Miol głowe purnad jedle, ponnad smyreki, a łokropny miecz w ryncie. Pado: — Ty mi tu pasiesz łowce? Wynoc sie mi tu stela.

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL (4)

ŁOWCZORZIK ZE ZŁOTYMI WŁOSAMI

Chłapiec mówi: — Już tu wyincel nie pudym, Zebrol sie i poszedł. Łowczur mu zaś powiada: — Nie choć do tego lasu, bo oni cie tam zabijom. Na trzeci dzień synek zaś jednak poszedł do tego lasu. Był tam taki dziuplasty buk, siednił se pod nim. Naroz tym buk sie do niego odezwol: — Łowczorzczku, to północy, jak bydzie miesiączek swięty, kopej tu pody mnóm. Złodziem złoty miecz łobosieczny, a tym mieczem pokonasz olbrzymów.

Chłapiec sie zebrol, poszedł kole północy, wygrzebił tym miecz. Jak go dostol z kryjówki, zrobiło sie łod niego widniusko jak w lesie. Widzi w tym swietle, że idzie ku niemu łobzrim. — Gdóž ci tu pozwolil paść w moim lesie łowce? Już-ech cie roz stela wygnol. Bedy-my sie bić. Łobzrim wyciągnol miecz, ale miecz chłapca sóm podskocił, ledwo sie łobzrima dotchnol, tym już leżol zabity. Zebrol synek łowieczki, przileciol do domu.

Łowczur sie go pytol, co było, ale chłapiec miol miecz schowany, nic nie powiedziol. Na drugi dzień zaś poszedł do lasu. Dziwo sie: drugi łobzrim. Wygladł jeszcze silniejszy. Pokłonił go jednak swoim mieczem. Na trzeci dzień zaś wyszedł łokropny łobzrim, pado: — Teraz ci sie nie udo. Dwóch braci żęś mi zabił, ale jo je najsilniejszy. Jak chynyl mieczem, toż sto owiec było na roz zabite. Ale miecz chłapca podskocił, trefił łobzrima.

Chłapiec wolol na ty łowieczki, co jeszcze zastaly, ale ty były tak wystraszone, że uciekały i uciekały. Aż przileciol do środka lasu, a tam był łokropny pałac. Należol db tych łobzrimów. Tam bywali. Włoz tam łowczurzik do tego pałacu, chodzi, chodzi, dziwo sie, widzi: na ścianie wisł łobzrimo trąba. Chłocił przistawic stołek, dostał na tórn trąbą, ale stołek też był na niego za ciynki. Przisilbowol go jednak jakosi ku ścianie, wyszedł, duchniol do tej trąby. Jak do tej trąby duchniol,

wyskocił skylsi z za dwyrzł wojok. — Cóż chcesz? — Co chcym? Na bojym sie, bo mi łobzrim zabił sto łowiec. Jakóž sie też pokozym u gady, dy polówka łowiec pobitych? — Na kaj ty pobite łowce? — W lesie. — Póđż za mnóm. Zebrol go tym wojok do plwnice, było tam kupe wojska. Pado: — Byli my ty haresztowni przez tych łobzrimów. Kłes nas wybauł, to ci zrobimy pamiatkym. Była tam studnia. Wojok prawi: — Zamoczejmy go w tej studni. — Chcecie mie utopić? — Ale ni, chcymy ci jyny dać pamiatkym. Chycił go za ryncę, za nogi, nurzajom. A w tej studni było roztopione złoto, a nie woda. Wyciągli go, a ón miol taki długi włosy, jako to bajł teraz synicy noszom. I ty włosy nabrały tego złota.

(CIAŁ DALSZY NA STR. 4)



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 8 (925) • 19 — 25 LUTEGO 1974 R. • ROK XX

Dzięki integracji służby zdrowia

✕ POPRAWA W ZAKRESIE WYKORZYSTANIA KADRY LEKARSKIEJ ✕ KORZYSTNE ZMIANY W OBSŁUDZE PACJENTÓW

U TWORZENIE Zespołu Opieki Zdrowotnej przyniosło na naszym terenie, jak tego dowodzi dotychczasowa praktyka, wszechstronne korzyści. Ujawniły się one szczególnie po 1 lipca ub. roku, kiedy to doszło do połączenia cieszyńskiego ZOZ z terenowymi placówkami służby zdrowia w Ustroniu, Wiśle i Skoczowie.

Najbardziej odczuwalne zmiany nastąpiły w zakresie wykorzystania kadry lekarskiej oraz w sposobie obsługi pacjentów w lecznictwie otwartym Cieszyńca, gdzie okres funkcjonowania ZOZ jest dostatecznie długi

i pozwolił na wypracowanie nowych form pracy. Spośród licznych korzyści, które stały się udziałem pacjentów, warto wymienić przykładowo przedłużenie pracy gabinetu stomatologicznego również na dni świą-

teczne. Ponieważ rezy lubią dokuczać, jak wiadomo, każdego dnia i o każdej porze, decyzyja ta spotkała się ze zrozumiałym uznaniem.

Równie cenne jest wprowadzenie całonocnej działalności działy diagnostycznej. Tak więc z usług laboratorium analitycznego można korzystać w godzinach od 6 do 22, a dyżur jest pełniony nawet nocą, zaś rentgen pracuje do godziny 20, także w soboty i święta.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Gościliśmy delegację z Francji

W dniu 11 lutego gościliśmy w Cieszyńcu delegację władz miejskich SAINT-POL-SUR-MER z merem Gastonem Tirmarche na czele. Goście francuscy przyjechali z niewielkiego, 23-tysięcznego miasteczka, położonego w połowie drogi pomiędzy północnymi portami Francji: Calais i Dunkierką.

W cieszyńskim ratuszu delegację przywitani kwiatami członkowie Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Następnie goście z Francji spotkali się z gospodarzami miasta: przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej Tadeuszem Tomickim, naczelnikiem miasta Janem Kuligiem i kierownikami wydziałów. Obecny był również sekretarz KP PZPR Romuald Braun.

Po zapoznaniu się z historią nadolziańskiego grodu i jego planami rozwoju przedstawiciele władz miejskich SAINT-POL-SUR-MER zwiedzili Cieszyń. Byli na Górze Zamkowej, wysłuchali także krótkiego recitalu w wykonaniu śpiewaczki Państwowej Szkoły Muzyki. Następnie spotkali się z aktywem gospodarczym i politycznym Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA oraz zwiedzili izbę pamiątek tej fabryki.

Planuje się w przyszłości nawiązać ścisłą współpracę pomiędzy obu miastami. (cz)



Członkinie Oddziału Pracy Socjalistycznej wydziału dratwy cieszyńskiej „Olzy”, pracujące na I zmianie. Fot.: Stanisław Ceranowicz.

UDOWODNIŁY, ŻE STAĆ JE NA WIĘCEJ I LEPIEJ

HISTORIA socjalistycznego współzawodnictwa pracy w wydziale dratwy cieszyńskiej „Olzy” sięga 1959 roku. W tym czasie cała załoga wydziału przystąpiła do rywalizacji o szczytny tytuł BPS. Podjęte zobowiązania realizowane były konsekwentnie, przysparzając dodatkowej produkcji poszukiwanych wyrobów, zaś poszczególne członkinie zespołu zdobywały coraz wyższe kwalifikacje, rosła wydajność pracy, poprawiała się w szybkim tempie jakość produkcji.

W listopadzie 1960 r. kobiece wydziału dratwy otrzymały jako pierwszy w obrębie Zjednoczenia Przemysłu Spożywczego i Cukierniczego tytuł „Bry-

dy Pracy Socjalistycznej”, a w cztery lata później — tytuł BPS XX-lecia PRL, zaś jego członkowie zostali uhonorowani złotymi odznakami BPS.

W przededniu XXV rocznicy święta PKWN dzielnie dratwiarki uzyskały kolejny sukces — zdobywając miano BPS XXV-lecia PRL.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

GŁOS TYGODNIA

GŁÓWNE NASZE ZADANIA, w 1974 roku — potwierdziła to w pełni dyskusja — polega na utrzymaniu wysokiej dynamiki gospodarczej — powołanie Edwarda GIERKA na zakończenie krajowej narady aktywności partijnego i gospodarczego. Wiele danych wskazuje na to, że od początku roku tak sformułowane zadanie realizowane jest prawidłowo.

WIELE ZALEŻY OD NAS

Rok bieżący będzie wymagał wielokrotności działań na rzecz wzrostu efektywności całej naszej gospodarki, lepszego wykorzystania wszelkich jakościowych czynników jej rozwoju, spośród których na czoło wysuwa się wzrost wydajności pracy. Wymaga to utrwalania równowagi gospodarczej na każdym polu, przede wszystkim zaś — równowagi rynkowej. Wynika to m. in. z referatu Piotra JAROSZEWICZA, który na czoło wysunął dwa problemy: produkcji rynkowej i rolnictwa.

Są to dziedziny, no które szczególnie wpływ ma na rozwój gospodarki państwowej i administracji gospodarczej, a także terenowe instancje partyjne. Wzrost masy towarowej — warunek zrównoważenia rosnących dochodów ludności

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Obradowała Egzekutywa KP PZPR

W dniu 15 bm. zebrała się na kolejnym posiedzeniu Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR. Dokonano oceny realizacji inwestycji rolnych w ubiegłym roku, wysłuchano informacji o planach w tym zakresie w roku bieżącym, omówiono także formy i metody pracy terenowych organizacji partyjnych w zakresie inspirowania samorządu mieszkańców na przykładzie miasta Cieszyńca.

Naczelniczy miasta i powiatu złożyli nadto ustne informacje o pracach przygotowawczych do obsługi letniego sezonu turystycznego. (d)



Z CYKLU NASZE DZIECI: 7-miesięczne kuzynostwo Joasia M. (z prawej) oraz Adaś B.

Na razie - rynek jeszcze producenta...

✕ BOGATA OFERTA RADIOODBIORNIKÓW, ADAPTERÓW I MAGNETOFONÓW ✕ GDZIE „ELIZABETH” I „MELUZyna”? ✕ NIEDOSTATEK TELEWIZORÓW ✕ SKROMNE MOŻLIWOŚCI WYBORU SPRZĘTU ELEKTROTECHNICZNEGO ✕ „APTEKARSKIE” DAWKI BATERII ZASILAJĄCYCH

ZGODNIE z przewidywaniami mechanizacja wkracza w nasze życie coraz szerszym frontem. Prawo rozwoju i postępu dotyczy nie tylko przemysłu, ale także życia codziennego. Trudno już w tej chwili wyobrazić sobie nowoczesne urządzenie domu bez lodówki, odkurzacza, radia, telewizora. Artykuły te jeszcze do niedawna komfortowe, dziś należą do przedmiotów powszechnego użytku.

Czy jednak przemysł i handel zdołali już przystosować się do wzrastających potrzeb obywatela, czy rzeczywiście robi się wszystko, co można i trzeba, by nie hamować postępu w dziedzinie podnoszenia komfortu codziennego życia? Przyjrzyjmy się panującej w powiecie sytuacji rynkowej. (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

POD NASZYM PATRONATEM

Ogłoszono II konkurs na najładniejszy ogródek

Wcześniej zapowiadającą się wiosna mobilizuje społeczeństwo i powołane do tego celu instytucje do przyspieszonej akcji porządkowej w ogrodach, na skwerach, ulicach i w parkach miasta i powiatu.

Inicjatorem tegorocznej akcji porządkowo-upiększającej w naszym regionie stało się cieszyńskie Towarzystwo Miłośników Ogródnictwa, które na zebraniu w

dnia 4 lutego 1974 r. ogłosiło II Konkurs na najpiękniejszy ogródek. Nad konkursem patronat objął Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu oraz Redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”.

W imieniu Towarzystwa na zebraniu wystąpił Kazimierz Milata, omawiając szczegółowo założenia konkursu. Obejmie on właści-



Przewodniczący Jury powiatowej Olimpiady mgr Jerzy Piskorski wręcza dyplomy uczestnikom olimpiady.

W XV. OLIMPIADZIE WIEDZY O POLSCĘ

Najlepiej przygotowani chłopcy z „Kopernika”

PONAD 4000 dziewcząt i chłopców ze szkół średnich powiatu cieszyńskiego uczestniczyło w XV Olimpiadzie Wiedzy o Polskę i Świecie. Wśród uczestników, 19 najlepszych zespołów (zwycięzcy eliminacji szkolnych) stanęło do rozgrywek rejonowych, które odbyły się w salach Zespołu Szkół Zawodowych CRS w Cieszyńcu.

Komisja najwyższej oceniała przygotowanie drużyny z Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Cieszyńcu. Zwycięzcy wystąpili w następującym składzie: Andrzej Korwat, Robert Gojny, Jan Filip, Jan Fryda i Dariusz Mierski. Zespół przygotował do Olimpiady dyrektor mgr E. Majcherek. Druga lokata przypadła drużynie z Technikum Mechaniczno-Elektrotechnicznym, a trzecia Technikum Mechanizacji Rolnej z Cieszyńca.

Wśród zespołów ze szkół zawodowych najlepszym opanowaniem wiedzy o naszym kra-

ju i świecie współczesnym wykazała się młodzież z Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Międzywielcu. Barw jej bronił: Danuta Stokłosa, Henryk Kopel, Stanisław Zajac, Henryk Nieszy i Jan Rucki. Zespołem opiekował się inż. Jan Podzorski. W ciągu ostatnich dwu lat prowadzona przez niego drużyna zawsze zwyciężyła w eliminacji powiatowych.

Dalsze miejsca w tej grupie zajęły zespoły z Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Ustroniu i ZSZ Celmie.

Zwycięskie drużyny reprezentować będą nasz powiat w Olimpiadzie na szczeblu wojewódzkim. Impreza powiatowa, którą przygotowała Komenda Kufca ZHP Ziemi Cieszyńskiej, była dobrze zorganizowana i sprawnie przeprowadzona. Duża też w tym zasługa harcerzy i aktywistów ZSMW z Zespołu Szkół Zawodowych CRS w Cieszyńcu. (cz)

Zmiana kategorii lokali oraz nowe marże bodźcem do poprawy usług gastronomicznych

MINĘŁY niespełna trzy tygodnie od wejścia w życie nowych zasad ustalania cen w zakładach gastronomicznych oraz generalnego obniżenia dotychczasowych kategorii restauracji, barów, kawiarni i innych pokrewnych placówek. O tym, co się zmieniło i co niebawem ma ulec zmianie, rozmawialiśmy z dyrektorem cieszyńskiego Oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego — Janem FERDYNEM.

— Zanim przedzielimy do sedna spraw: jak zareagowali klienci na zmianę cen, wynikającą z nowej zasady ustalania marży w zakładach gastronomicznych?

— W pierwszych dniach — co było rzeczą zupełnie zrozumiałą — odczuwalimy dość znaczny spadek obrotów. (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

MŁODZIEŻ SZKOLNA rozpoczęła II półrocze

PONAD 25 tys. uczniów i uczniów ze szkół podstawowych i średnich naszego powiatu zakończyło pierwsze półrocze i rozpoczęło drugi okres szkolnego 1973/74.

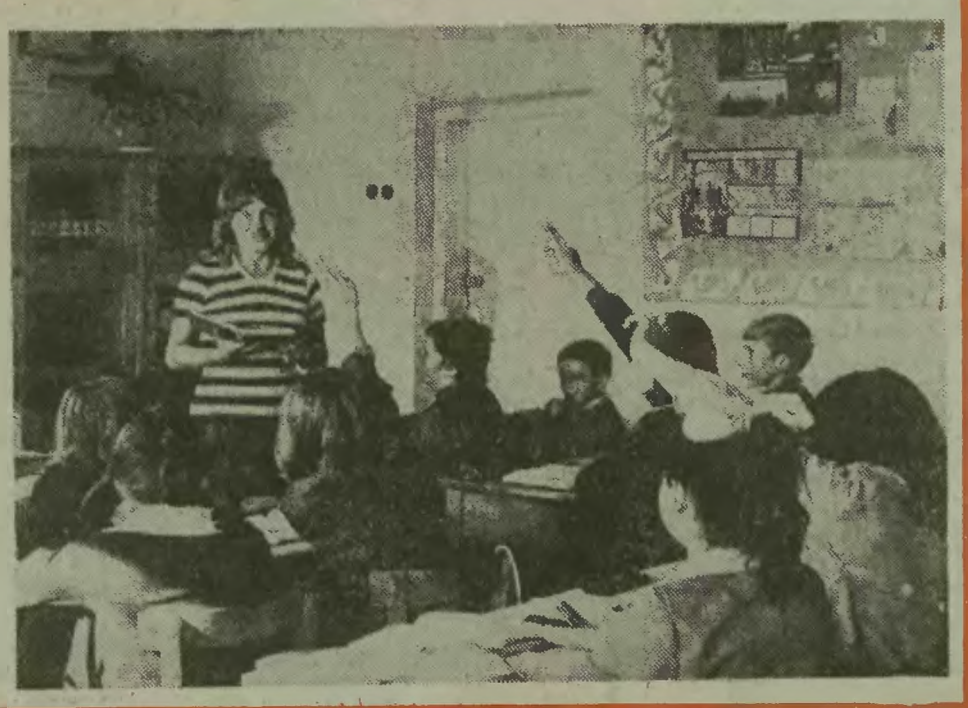
Jest to pewne novum w polskim systemie oświatowym. Do niedawna bowiem mieliśmy jeszcze w szkołach cztery okresy, przed rokiem trzy, a obecnie już tylko dwa.

Czy taki właśnie system zda egzamin? W ocenie dyrektorów szkół, z którymi przeprowadziliśmy rozmowę — tak. Pozwolił on nauczycielom na rzetelne wyważenie oceny postępów ucznia, zaś młodzież mniej zdolna mogła wielokrotnie „rozliczyć” się ze swojej wiedzy i poprawić wyniki.

W sumie wyniki w nauce są więc lepsze w minionym półroczu niż przed rokiem. Ponadto odczuło się dobre przygotowanie pierwszoklasistów w szkołach średnich, co świadczy o należytej pracy pedagogów szkół podstawowych.

W wyniku współzawodnictwa pomiędzy klasami w Liceum Ogólnokształcącym im. A. Osuchowskiego najwięcej punktów za właściwy stosunek do obowiązków szkolnych, aktywność społeczną w szkole oraz kulturę osobistą ucznia zdobyła klasa IIIa. Dalsze trzy lokaty zajęła młodzież z klas: IVa, IVc, i IVb, w wyniku nauczania pierwsze miejsce przypadło klasie IVa, przed IIIa i IIa. Są to klasy o profilu matematyczno-fizycznym. Do najlepszych uczniów w I okresie należy zaliczyć uczestników olimpiad fizycznej i chemicznej: Grzegorza Sakrejda, Marka Godlewskiego, Jerzego Dude, Sylwii Szudyga, Dagnę Gorczyce, Romualda Martinkę, Andrzeja Wacławika i Gustawa Macurę oraz laureatów konkursów recytatorskich: Anitę Dudek, Adama Nowaka i Bogusława Mojszczyka.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Maria Milczarek w Istebnej

Przebywająca na Ziemi Cieszyńskiej posłanka do Sejmu PRL, przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet i Zarządu Głównego Ligi Kobiet — Maria Milczarek spotkała się w dniu 8 lutego br. z aktywnym Zarządem Powiatowego Ligi Kobiet.

Na spotkaniu, które odbyło się w Istebnej-Kubalonie, omówiono aktualne problemy nurtujące kobiety, w tym również sprawy socjalno-bytowe.

Korzystając z okazji, Maria Milczarek odwiedziła Sanatorium. (2)

Giełda przemysłowo-handlowa

Cieszyńska Fabryka Zamków Blyskawicznych „ZAMPOL” zaprezentowała ostatnio na giełdzie w Cieszynej swoje najnowsze wyroby. W wyniku transakcji z przemysłem odzieżowym, obuwniczym i dziewiarskim sprzedano ponad 4.300 tys. m zamków blyskawicznych za kwotę 160 mln złotych.

Poprzednio handel zakupił w „ZAMPOLU” wyroby wartości 30 mln. Tak więc w drugim kwartale br. fabryka dostarczyła zamków blyskawicznych za kwotę 160 mln złotych.

Pod naszym patronatem

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

cieli ogródków, ukwieconych balkonów i przedproży oraz podwórek na terenie miasta Cieszynej.

W ocenie uwzględniać się będzie zarówno użytkowa jak i artystyczna strona oprawy ozdobniczej. Za ważną należy uznać decyzję, która nakłada na uczestnika pięknej akcji konkursowej obowiązek dotarcia do starosty, by nie tylko własne, ale i sąsiadów ogródki i skwerki przódzime były zagospodarowane i cieszyły oko przechodniów.

Komisja oceniająca dokonała dwukrotnie sesji — jednej na przełomie maja i czerwca oraz drugiej w sierpniu. Na zwycięzców czekają nagrody rzeczowe, a dla wszystkich uczestników przewidziano okolicznościowe dyplomy uznania.

W trakcie zebrania, w którym uczestniczyło ponad 200 osób, w tym wiele z terenu Zaolzia i powiatu bielskiego — bielskiego, 63 właścicieli ogródków zgłosiło swój akces do udziału w konkursie. Należy sadzić że liczba ta jeszcze wydatnie wzrośnie, chociaż już dziś wiadomo, iż przekracza ona ilość zgłoszeń z roku ubiegłego.

Dobre się stało, że Towarzystwo zaprosiło wybitnego znawcę przed-

ORMO wcy podsumowali dorobek

STATNIO odbyła się w Cieszynej Powiatowa Konferencja Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, poświęcona ocenie dorobku minionego okresu. Konferencję przewodniczył sekretarz KP PZPR, przewodniczący Powiatowego Społecznego Komitetu ORMO — Romuald BRAUN, natomiast obszerne sprawozdanie przedstawił komendant organizacji — Otokar MOŁDRZYK.

W skład powiatowej jednostki ORMO wchodzi 2 organizacje miejskie w Ustroniu i Wiśle, 2 miejsko-gminne w Skoczowie i Strumieniu oraz 7 gminnych: w Istebnej, Brennej, Goleszowie, Hażlachu, Dębówcu, Chybiu i Zembrzydowicach.

Działalność w naszym powiecie 25 jednostek terenowych i 17 zakładowych. W szeregach ORMO skupionych jest 1.320 osób.

W roku ub. członkowie organizacji odbyli 33.502 służb i społecznej sprawie poświęcili 128.323 godziny. Zorganizowali także 45 wzmocnionych działań, w których uczestniczyli 3.564 osoby oraz zabezpieczali ład i porządek w czasie 23 imprez lokalnych. Podczas pełnienia służby członkowie ORMO wylegitymowali 3.406 osób, przeprowadzili 2.318 rozmów pouczających, ujawnili 1.931 wykroczeń, w tym przeciwko przepisom ruchu drogowego 1.230, porządkowemu 575, wodnym 41 oraz 85 przewinień przeciwko zasadom o ochronie przedwiozowej. Ponadto społeczna kontrola objeła 18 nieletnich oraz doraznie 53 młodocianych.

Przeprowadzili oni także 199 samodzielnych interwencji.

Dobrze wywiązują się ze swojej działalności jednostki ORMO w Garbarni w Skoczowie, CELMIE, MPKG i TERMICE w Cieszynej, Cu krowni w Chybiu, w Drogomyślu, Kończycach Małych, Dębówcu i Goleszowie.

ORMO-wcy odnoszą również sukcesy poza powiatem. Tak np. drużyna strzelecka, barw której bronił Hubert Kolek, Roman Macura oraz Krystyna i Mieczysław Ziarkowscy, zajęła I miejsce w zawodach wojewódzkich i zdobyła na własność główne trofeum imprezy — puchar.

W ciekawej dyskusji zebrani członkowie ORMO poruszyli sprawy związane z działalnością jednostek zakładowych i terenowych, naborem nowych członków, współpracą z Komendą Powiatową MO i władzami terenowymi.

Konferencję zakończono zatwierdzeniem nowego regulaminu współzawodnictwa i podjęciem uchwały.

(2)

Aktualne opłaty za usługi Kółek Rolniczych

STATNIE DECYZJE kierownictwa partii i rządu w sprawie kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego kółek rolniczych i ich związków stwarzają warunki dla aktywizacji działalności samorządu chłopskiego, a przede wszystkim doskonałości i rozszerzenia usług produkcyjnych dla rolników.

Istotne znaczenie dla aktywizacji działalności kółek rolniczych mieć będzie również zapowiadana od kwietnia regulacja plac pracowniczych technicznych obsługi, która wpłynie niewątpliwie na zapewnienie i stabilizację kadry.

Dalszemu umacnianiu gospodarczej działalności kółek rolniczych, a zwłaszcza zapewnieniu rentowności usług mechanicznych służyć ma również wprowadzanie aktualnie nowych cen usług rolniczych. Na szczególną uwagę zasługują fakt, że mimo podniesienia cen paliw, nie wprowadza się ogólnej podwyżki opłat za usługi produkcyjne świadczone przez kółka rolnicze.

Wobec tego, że w niektórych przypadkach opłaty za niektóre usługi, decydująco o rozwoju postępu technicznego — oraz o intensyfikacji produkcji rolnej, zostały nawet obniżone, np. obniżono o 50 proc. cenę usług związanych z ochroną roślin, a o 30 proc. opłaty za usługi przy nawożeniu mineralnym, siewie buraków punktowymi siewnikami, sadzeniu ziemniaków sadzarkami, zbiorze ziemniaków i parowaniu ziemniaków.

Na dotychczasowym poziomie zostaną utrzymane ceny za prace uprawowe i pielęgnacyjne, zbior ziemniaków kopaczkami, wysiew wapna oraz wywóz i rozlewanie gnojowicy.

Niezależna podwyżka cen — średnio o 15-18 proc. — obowiązująca będzie głównie za usługi sezonowe, świadczone nowoczesnym, wysoko wydajnym, a więc bardzo kosztownym sprzętem. Należą tu: prasowanie słania i siosy, zbior zbóż, rzepaku, pszenicy, buraków, ziemniaków, główne kombajny, wywóz i roztrąsanie obornika, omloty, usługi ładowania, obmywanie kopców.

Nowy cennik preferuje usługi produkcyjne. Chodzi bowiem o to, aby posłać przez kółka park trakto-

II półrocze

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Duży wpływ na poprawę wyników w tej szkole mają specjalistyczne pracownie dla najlepszych uczniów. Liceum posiada bowiem 2 pracownie fizyczne, chemiczną, biologiczną i dwie języka polskiego. Są one bogato wyposażone i dobrze urządzone.

Wśród 220 uczniów klas młodzieżowych w skoczowskiej Zasadniczej Szkole Zawodowej najwięcej punktów zyskała klasa III przed II b i III b. Taka sama jest kolejność w wynikach nauczania. Do grona najlepszych uczniów należą: Janusz Puzoń, Maria Tomaszko, Zdzisław Kuś, Helena Bojda, Danuta Orawska, Benedykt Urbańczyk, Małgorzata Białucha i Zofia Lorek. Natomiast we współzawodnictwie warsztatowym przodują: Ewa Jaworska, Henryk Pożatek, Janusz Puzoń, Zenon Gieruga i Maria Tomaszko. We współzawodnictwie specjalistycznym prym wiodą uczniowie z klas mechaniki maszyn i urządzeń oraz mechaniki precyzyjnej.

W górcockiej Szkole Podstawowej, do której uczęszcza ponad 450 dzieci, za pierwszy okres najlepsze wyniki w działalności społecznej, jak również w nauce uzyskali uczniowie I i II klas, w których klasie II a i III a. Do wybitniejszych uczniów należą: Jolanta Pietrasin, Leszek Tomicki, Ewa Zagan, Maria Poloczek, Bogusław Kłóska i Bożenę Dadok.

(2)

NOTATNIKA REPORTERA

NOMINACJA KAROLA GRUSZCZYKA

Naczelnik powiatu mgr Henryk Gorgosz mianował z dniem 1 lutego br. mgr Karola Gruszczyka zastępcą kierownika Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego w Cieszynej.

(2)

BILETY ABONAMENTOWE

W najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży w kasach cieszyńskiego Oddziału PKS bilety abonamentowe na relacje przejazdowe, w których cena biletu jednorazowego wynosi 3, 4, 5 lub 10 złotych. Wypokupując taki abonament (10 — przejazdowy) korzysta się z jedenastego przejazdu darmowego.

Ponadto już są do nabycia bilety okresowe (miesięczne) na okaziciela, których cena wynosi 950 złotych. Mogą je nabywać przedsiębiorstwa, instytucje i osoby prywatne. Bilety te uprawniają do przejazdu autobusami na całej sieci PKS.

ZŁOTA ODZNAKA PZN

DLA DR MARII PRUCHNICKIEJ

Zarząd Główny Polskiego Związku Nieświadomych w Warszawie przyznał Dr Marii Pruchnickiej Złotą Odznakę Honorową za wybitną działalność społeczną na rzecz niewidomych.

Uroczystego aktu wręczenia wysokiego odznaczenia dokonał prezes Katowickiego Okręgu Polskiego Związku Nieświadomych — Kazimierz Jaworek, podnosząc wielkie zasługi dr Pruchnickiej w dziedzinie rehabilitacji inwalidów wzroku.

DOBRY KLIMAT DLA RACJONALIZATORÓW

Ruch racjonalizatorski w cieszyńskiej „ASPIE” ma już wieloletnią tradycję, zaś efekty widoczne są w stałym unowocześnianiu produkowanych tu wytwórni acetylenowych.

Co roku oszczędności, wynikające z zastosowania pomysłów usprawniających, przynoszą od 1 do 3 milionów złotych oszczędności. Dla przykładu w roku 1972 planem działalności racjonalizatorów „ASPY” były 43 wnioski, które przysporzyły gospodarce narodowej 3.848.000 zł. W roku ubiegłym m. in. dzięki ogłoszeniu trzech konkursów, zgłoszonych zostało 70 wniosków.

Do wyróżniających się racjonalizatorów „ASPY” zaliczamy: Franciszka Piłta, Karol Jusof, Alfred Szulc i Benedykt Bączek.

POWIATOWY ZJAZD TKK

Dnia 21 lutego w sali CELMY odbył się III Powiatowy Zjazd Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. W czasie trwania obrad wybrane zostają nowe władze organizacji, podsumuje się działalność w okresie sprawozdawczym oraz nadebrali program pracy na przyszłość.

MŁODZI MISTRZOWIE GOSPODARNOŚCI

W Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności szczególnie dobre wyniki uzyskali w roku ubiegłym ZMS-owcy z Zakładów Elektro — Maszynowych CELMA w Cieszynej. Przepracowali oni ponadplanowo 28 tys. 959 godzin, dzięki czemu uzyskali dodatkową produkcję wartości 6 mln 726 tys. złotych. Ponadto w czynach społecznych na rzecz zakładu i miasta przepracowali 5.100 godzin. Rozszerzeniu uległa także produkcja bezprzewodna, co jest zasługą wprowadzenia na szeroką skalę systemu samokontroli.

EFEKTY KONKURSÓW WYNALAZCZYCH

W Zakładach Elektro — Maszynowych CELMA w Cieszynej podsumowano wyniki listopadowego konkursu racjonalizatorskiego, na który wpłynęło 176 projektów usprawniających. Komisja oceniająca wyróżniła specjalnymi nagrodami pieniężnymi 17 najlepszych projektów.

Klub Techniki i Racjonalizacji zorganizował także konkurs znajomości przepisów z zakresu wynalazczości. Zwyciężył w nim Jan Majko, przed Józefem Maszurem i Marianem Koralkiem. Kontynuacja udanego konkursu „Lisopad” — miesiacem racjonalizacji — są obecnie w CELMIE cotygodniowe otwarte giełdy racjonalizatorskie, które przebiegają pod hasłem „Twórcy inicjatyw i dobrej roboty”.

LOK NA 30-LECIE PRL

Zarząd Powiatowo-Miejski LOK zwrócił się z apelem do swoich klubów i kół terenowych, aby czynnie włączyły się do obchodów 30-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz jubileusz 30-lecia istnienia Ligi. Zarząd podkreśla szczególną wagę czynów społecznych na rzecz gospodarki narodowej oraz pracy ideowo-politycznej członków Ligi Obrony Kraju w środowisku młodzieży szkolnej i zakładów produkcyjnych.

KIEROWCO POMÓŻ DZIECIU

Od lat naczelne władze Związku Harcerstwa Polskiego ogłaszają w okresie zimy akcje pod hasłem: „Kierowco, pomóż dziecku”. Z roku na rok przybywa prowadzących pojazdy, którzy chętnie zabierają zbieżnięte dzieci i podwożą je pod dom czy szkołę. Należą do nich Bronisław Bączek i Jan Markusz, którym nie jest ciężko zatrzymać autokar pod szkołą w Krasnej, aby zaoferować małym pasażerom drogi do przystanku. Zdarzają się jednak wyjątki, kierowcy PKS o „kamiennych” sercach. Do nich należy na pewno Edward Piekarczyk, który w dniu 6 lutego na trasie Cieszynej — Dębówiec (wyjazd z dworca autobusowego 12,35) nie zatrzymał się na przystanku Krasna — Barabosz, gdzie czekała gromadka uczniów.

A trzeba wiedzieć, że w autobusie było sporo wolnych miejsc. Mimo prób i uwag pasażerów, kierowca ten pojechał dalej, zostawiając zbieżnięte maluchy na przystanku. Następny autobus w tym kierunku odjechał dopiero za dwie godziny.

SAMOCHOODY ZA OSZCZĘDZANIE

W ostatnio przeprowadzonym losowaniu oszczędnościowych książeczek samochodowych w Katowicach, w dniach 28 i 29 stycznia br. 7 właścicieli takich książeczek z Cieszynej i powiatu wylosowali samochody. Właściciel książeczki nr 5.770.039 US wylosował samochód marki fiat 125 P, za numerem 4.963.495 US, 1.976.625 US, 1.384.396 US, 2.412.172 US, 2.448.129 US, 3.544.241 US wylosowano samochody marki syrena.

(2)

Nowe opłaty za usługi taksówkarskie

W związku z pytaniami, jakie napływają do Redakcji w sprawie nowych opłat za korzystanie z usług taksówkarskich informujemy, co następuje.

Przy przejeździe taksówką obowiązuje obecnie za pierwszy kilometr opłata w wysokości 5,50 zł (dawniej 4,50). Za każdy następny kilometr płać się 3,40 zł (dawniej 2,70). Zmieniła została również taryfa za postój, która kształtuje się obecnie na poziomie 30 zł (dawniej 24) na godzinę.

Kierowcy samochodów bagażowych pobierają 12 zł za pierwszy kilometr (dawniej 10 zł), a za każdy następny kilometr 6 zł (dawniej 5). Za godzinę postoi płać się aktualnie 30 zł, czyli w tym zakresie nie nastąpiła żadna zmiana.

Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień informujemy dalej, że w tzw. godzinach nocnych, czyli w czasie od 23.00 do 5.00 rano płać się stawki o połowę wyższe. Dotyczy to przejazdów

zarówno taksówkami, jak bagażówkami.

I jeszcze jedno dla rozproszenia wątpliwości: przy wyjeździe poza granice miasta płać się również za drogę powrotną i to zarówno wówczas, gdy pasażer wraca, jak wtedy, gdy rezygnuje z dalszej jazdy. Podobne zasady obowiązywały już zresztą dawniej.

Jak wskazują przeprowadzone przez nas sondażowe rozmowy z taksówkarzami i pasażerami, nowe ceny zostały przyjęte ze zrozumieniem. Klienci korzystający z usług taksówkarskich wskazują, że poprawiła się kultura bycia kierowców, znacznie rzadziej spotyka się np. odmowy podjęcia „niewygodnego” kursu, na które to fakty niekiedy na naszych łamach wskazywaliśmy.

Ze swej strony chcemy zasugerować władzom miejskim Cieszynej zwiększenie ilości postoi taksówek, czego domagają się kierowcy do nas listach krytycznych.

(2)

Finalistka Olimpiady Biologicznej

Przed tygodniem odbyły się w Katowicach eliminacje okręgowego III Olimpiady Biologicznej dla uczniów szkół średnich, zorganizowanej przez Wydział Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego.

Wśród 8 zwycięzców, którzy reprezentować będą nasze województwo w ogólnopolskich eliminacjach w

MONOGRAFIA CIESZYNA już w sprzedaży

W cieszyńskim „Dome Książki” jest już do nabycia praca zbiorowa pod redakcją Józefa Chlebowskiego pt.: „Cieszyń. Zarys rozwoju miasta i powiatu”. Monografia obejmuje dziesięć lat, burzących i trudnych lat, regionu od czasów najdawniejszych do współczesności. Cena obszernego tomu wynosi 120 zł. Jego recenzję zamieścimy w następnym numerze.

Laureaci eliminacji okręgowych

zwolnieni są z egzaminów wstępnych na studia wyższe na wydziałach biologii, rolnym, zootechniki oraz weterynarii.

(2)

Stać je na więcej i lepiej

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Kilkanaście produkcyjnych pracowników tego wydziału zdobyło poza tym tytuły „Pracownika Socjalistycznej Pracy” m. in. Stefania Zawisła, Maria Ryncarz, Helena Sikora, Maria Winińska, Anna Zyla, Emilia Burak, Maria i Zofia Macura, Melania Chyba, Ema Śliż, Maria Karpieta, Maria Bak, Anna Hanus, Marianna Drozd, Helena Muszyńska, Anna Bojda i Krystyna Kowalska.

Na jednej z narad w 1968 roku cała załoga wydziału draży przystąpiła do wyżej formy socjalistycznego współzawodnictwa — o tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej. Podjęto zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne. Dotychczas one uzyskują w drodze podniesienia wydajności pracy dodatkowej produkcji oraz zdobywania wyższych kwalifikacji zawodowych.

Walka o miano OPS trwała dwa lata. W październiku 1968 roku zarząd nadano tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej im. Emilii Piłta. I tym razem wydział drażetek cieszyńskiej „Olzy” był pierwszym kolektywem pracowniczym w Zjednoczeniu Przemysłu Spożywczego i Cukierniczego, któremu nadano to zaszczytne miano.

Gdy w lutym 1973 roku Centralna Rada Związków Zawodowych przy współudziale redakcji „Głosu Pracy” i „Expressu Wierzytę” ogłosiła ogólnopolski konkurs „Stać nas na więcej i lepiej”, OPS zgłosił swój akces. Postanowiono wyprodukować w 1973 r. ponad zadania planowe 55 ton wyrobów drażetarskich, zwiększyć w drugim kwartale dzienną produkcję z 12,5 do 13 ton, wprowadzić

do produkcji dwa nowe gatunki galanterii i dostarczyć jej na rynek w ilości 20 ton oraz przepracować społecznie na rzecz dodatkowej produkcji drażetek nadzwyczajnych 50 godzin. W celu uruchomienia dodatkowych zdolności produkcyjnych wyrobów drażetarskich postanowiono przeszkolić 12 pracowników.

W konkursie „Stać nas na więcej i lepiej” wytrwale przodownicy „Olzy” uzyskali doskonałe wyniki. Wyprodukowano dodatkowo na rynek krajowy 117,3 ton wyrobów drażetarskich obelwanych, wykonując podjęte zobowiązanie w 213,2 proc., zwiększając dzienną produkcję, wdrożono do produkcji cztery nowe asortymenty drażet.

Na rzecz dodatkowej produkcji przepracowano społecznie 1148 godz. Ogółem 32 — osobowy OPS dał dodatkowo na rynek krajowy wyrobów drażetarskich w ilości 204,2 ton o łącznej wartości blisko 8.100 tys. złotych.

Kiedy rozmawiałem z kierownikiem Zakładów „Olza” Edwardem Wroblem i opiekunem OPS Kazimierzem Nowakiem, oświadczyli, że nie liczyli na zdobycie nagrody 48 tys. złotych i dyplomu CRZZ z konkursu „Stać nas na więcej i lepiej”, aczkolwiek obiektywnie trzeba przyznać, że OPS na to zaszczytne wyróżnienie w pełni zasłużył.

Spora zasługę w rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy w wydziale draży mają opiekunowie OPS: mgr inż. Alina Moliniec, Kazimierz Nowak oraz Henryk Hanus — kierownik wydziału produkcji drażetek „Olzy”.

(2)

Dzięki integracji

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Przed integracją zarówno w laboratorium jak w pracowni rentgenowskiej ochłazywał jednodzielnym system pracy.

Na uwagę zasługuje też umożliwienie korzystania z pracowni diagnostycznych i konsultacji specjalistycznych ogółowi chorych, jak również otwarcie przyszłypateln poradni chirurgii ogólnej.

Uwidocznili się już pozytywne skutki integracji w dziedzinie kadrowej. Wspólne kierownictwo wszystkim placówkami służby zdrowia znacznie ułatwiło prowadzenie systematycznej działalności poradni w okresie tzw. szczytu urlopowego, bardziej planowe i celowe jest obecnie kierowanie chorych do szpitali, poprawiła się ciągłość obserwacji i leczenia pacjentów.

W dziedzinie kadrowej nastąpiła reorganizacja, jak wolno się spodziewać, dalsze zmiany na lepsze, ułatwione będzie m.in. doskonalenie młodych kadr lekarskich, nastąpi też racjonalizacja wykorzystania istniejącego potencjału ludzkiego. Dowodem tego, choćby fakt, że już obecnie udało się przesunąć czterech lekarzy z Cieszynej do placówek w powiecie, gdzie istniały pilne potrzeby w tej dziedzinie.

Mimo tych wszystkich pozytywnych wskazuje się, że pełne walory integracji ujawnia się dopiero po ocenie urzędowej Szpitala Śląskiego, dopiero wówczas w pełni realne staną się bowiem wszelkie założenia poradni i oddziałów leczniczych zamkniętych.

(2)

Wtorek, 19. II. 1974 r.

9.00 Władomości. 9.05 Wychowanie muzyczne. 9.30 Zabawki z papieru. 10.05 Woktory. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Gryzby i grzybiarze. 11.30 Informacja teatralna. 11.35 Mówimy po niemiecku. 11.45 Władomości. 11.50 Pleśń rewolucyjna. 12.00 Z życia K. Marksa. 12.05 Młodym oczyma. 12.45 Władomości. 13.00 Dobranocka.

Środa, 20. II. 1974 r.

9.00 Władomości. 9.05 Wychowanie muzyczne. 9.30 Zabawki z papieru. 10.05 Woktory. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Gryzby i grzybiarze. 11.30 Informacja teatralna. 11.35 Mówimy po niemiecku. 11.45 Władomości. 11.50 Pleśń rewolucyjna. 12.00 Z życia K. Marksa. 12.05 Młodym oczyma. 12.45 Władomości. 13.00 Dobranocka.

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie mojego drogiego Męża

śp. Jana Klancznika

delegacji Cechu Rzemieślniczym, Stronnictwa Ludowego, ZBoWiD-u oraz przyjaciół, współpracowników i wszystkich znajomych serdecznie podziękowanie składa

ZONA

Czwartek, 21. II. 1974 r.

9.00 Władomości. 9.05 Kim był Tłum. 9.30 Szkolenie ideologiczne. 10.10 Pleśń rewolucyjna. 10.15 Władomości. 10.20 Władomości. 10.25 Władomości. 10.30 Władomości. 10.35 Władomości. 10.40 Władomości. 10.45 Władomości. 10.50 Władomości. 10.55 Władomości. 11.00 Władomości. 11.05 Władomości. 11.10 Władomości. 11.15 Władomości. 11.20 Władomości. 11.25 Władomości. 11.30 Władomości. 11.35 Władomości. 11.40 Władomości. 11.45 Władomości. 11.50 Władomości. 12.00 Władomości. 12.05 Władomości. 12.10 Władomości. 12.15 Władomości. 12.20 Władomości. 12.25 Władomości. 12.30 Władomości. 12.35 Władomości. 12.40 Władomości. 12.45 Władomości. 12.50 Władomości. 13.00 Władomości. 13.05 Władomości. 13.10 Władomości. 13.15 Władomości. 13.20 Władomości. 13.25 Władomości. 13.30 Władomości. 13.35 Władomości. 13.40 Władomości. 13.45 Władomości. 13.50 Władomości. 14.00 Władomości. 14.05 Władomości. 14.10 Władomości. 14.15 Władomości. 14.20 Władomości. 14.25 Władomości. 14.30 Władomości. 14.35 Władomości. 14.40 Władomości. 14.45 Władomości. 14.50 Władomości. 15.00 Władomości. 15.05 Władomości. 15.10 Władomości. 15.15 Władomości. 15.20 Władomości. 15.25 Władomości. 15.30 Władomości. 15.35 Władomości. 15.40 Władomości. 15.45 Władomości. 15.50 Władomości. 16.00 Władomości. 16.05 Władomości. 16.10 Władomości. 16.15 Władomości. 16.20 Władomości. 16.25 Władomości. 16.30 Władomości. 16.35 Władomości. 16.40 Władomości. 16.45 Władomości. 16.50 Władomości. 17.00 Władomości. 17.05 Władomości. 17.10 Władomości. 17.15 Władomości. 17.20 Władomości. 17.25 Władomości. 17.30 Władomości. 17.35 Władomości. 17.40 Władomości. 17.45 Władomości. 17.50 Władomości. 17.55 Władomości. 18.00 Władomości. 18.05 Władomości. 18.10 Władomości. 18.15 Władomości. 18.20 Władomości. 18.25 Władomości. 18.30 Władomości. 18.35 Władomości. 18.40 Władomości. 18.45 Władomości. 18.50 Władomości. 19.00 Władomości. 19.05 Władomości. 19.10 Władomości. 19.15 Władomości. 19.20 Władomości. 19.25 Władomości. 19.30 Władomości. 19.35 Władomości. 19.40 Władomości. 19.45 Władomości. 19.50 Władomości. 20.00 Władomości. 20.05 Władomości. 20.10 Władomości. 20.15 Władomości. 20.20 Władomości. 20.25 Władomości. 20.30 Władomości. 20.35 Władomości. 20.40 Władomości. 20.45 Władomości. 20.50 Władomości. 21.00 Władomości. 21.05 Władomości. 21.10 Władomości. 21.15 Władomości. 21.20 Władomości. 21.25 Władomości. 21.30 Władomości. 21.35 Władomości. 21.40 Władomości. 21.45 Władomości. 21.50 Władomości. 22.00 Władomości. 22.05 Władomości. 22.10 Władomości. 22.15 Władomości. 22.20 Władomości. 22.25 Władomości. 22.30 Władomości. 22.35 Władomości. 22.40 Władomości. 22.45 Władomości. 22.50 Władomości. 23.00 Władomości. 23.05 Władomości. 23.10 Władomości. 23.15 Władomości. 23.20 Władomości. 23.25 Władomości. 23.30 Władomości. 23.35 Władomości. 23.40 Władomości. 23.45 Władomości. 23.50 Władomości. 24.00 Władomości. 24.05 Władomości. 24.10 Władomości. 24.15 Władomości. 24.20 Władomości. 24.25 Władomości

BŁADNICKA MAKSYMAMA

Mierz siły na zamiary

JADWIGA LACHÓWNA

WIEŚ JEST MALEŃKA, chociaż rozległa. Ma niewiele ponad 540 mieszkańców. Pomimo to jednak liczy się w powiecie, osiąga bowiem wcale znaczące wyniki w produkcji hodowlanej. Bładnickę również z wielu innych powodów zasługują na uwagę. Po raz pierwszy bładnickanie wzbudzili podziw 10 lat temu. Dokonali wtedy wielkiego dzieła. W ciągu jednej nocy, dosłownie jednej, wybudowali remizę strażacką. Pracowali wszyscy — mężczyźni i kobiety, dzieci; pomagali starszowie. Nie bez dumy wspominają odległą już dziś historię, ale przecież powodu do satysfakcji dostarcza także teraźniejszość.

Wielki sukces przyniósł też soba rok ubiegły, w którym w ciągu niespełna czterech miesięcy stanął przy stanie PKP. Dziś korzystają z niego także mieszkańcy sąsiednich miejscowości.

Okazuje się jednak, że w miarę jedzenia apetyt rośnie. Gdy rozmawiam z sołtysiem — Stanisławem Stebelskim, prezesem kółka rolniczego — Józefem Słektarką i przewodniczącym miejscowego kółka ZSMW — Andrzejem Gaskiem, coraz bardziej przekonuję się, że dwa opisane wyżej osiągnięcia nie są dziełem przypadku. Ci ludzie doskonale wiedzą, jakie są najpilniejsze potrzeby wsi i w jaki sposób najszybciej je zaspokoić. Poza tym nie reprezentują bynajmniej poglądu typu — „nam się należy”. Oczekują jedynie pomocy i przychylności, najbardziej odpowiedniego zadania natomiast przyjmują na siebie. I w tym, jak się

wydaje, tkwi tajemnica dotychczasowych sukcesów oraz realna szansa na realizację najbliższych zamierzeń. A plany są ogromne. Mieszkańcy, a ściślej Społeczny Komitet Budowy, absorbują obecnie sprawę budowy dworca kolejowego. DOKP wyraża uznanie dla społecznego zaangażowania bładnickan, przeznaczając na budowę obiektu dworcowego odpowiednią fundusze. Mieszkańcy na tomiast zobowiązali się wybudować go systemem gospodarczym. Ponieważ jednak nie tutaj nie robi się bez głowy, pomyślano o tym, by budowę dworcową, czego nie przewiduje typowy projekt, podpisać. Pomieszczenia nie będzie można w przyszłości wykorzystać na kawiarnię młodzieżową.

Społeczny Komitet Budowy ma więc obecnie za zadanie uzyskanie zgody na weryfikację projektu. Szalimy, że zabiegi doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Zmiana pro-

jektu przewiduje bowiem tylko nieznaczny wzrost kosztu inwestycji.

Ale sen z powiek spędza bładnickom inny problem. Marzy się im od dawna obiekty wielofunkcyjne, w którym na parterze urządzone, by pawilon handlowo-usługowy GS, a na piętrze salę widowiskową i klub Młodzieży Rolnika. To bardzo wsi potrzebne, bo obecnie sklep wydzierżawia niewielkie pomieszczenie prywatne i jest właściwie bez zaplecza magazynowego. Ponadto nie ma gdzie odbywać zebrania ZSMW, KGW i Kółko Rolnicze.

Nie ustalono jeszcze drogi realizacji tego przedsięwzięcia, ale jest już parcela na której obiekt ten powstanie. Sprawa w tej chwili najważniejszą jest uzyskanie funduszy na inwestycję. Może przynosić się do niej PZGS? Byłoby to wcale mądre tym bardziej, że sądząc po dotychczasowych osiągnięciach, bładnickom można do prostu ufać.

Ponieważ jednak na rozwiązanie tego problemu trzeba będzie trochę poczekać (oby nie za długo), w roku obecnym wykorzystano się czas na budowę i modernizację dróg. Miejska Stacja Drogową w Skoczowie przyrzeka dostarczyć materiał i sprzęt a mieszkańcy ofiarowali robociznę.

Jeżeli więc nic nie stanie na przeszkodzie, to roboty drogowe rozpocznie się już po zimy, a ukończy przed wyinkami. Pragnę także w najbliższym czasie wybudować magazyn zbożowy.

Z rozmowy dowiaduję się jeszcze, że dreczy mieszkańców brak wody, że myślą o ewentualności podłączenia się do głównego cieku wodnego, że żywo zainteresowani są możliwością podłączenia się do sieci gazowej.

Jestem pełna podziwu dla zapału i rozmachu, z jakim do wszystkich podchodzi. Nie wiem czy uda się im w stu procentach zrealizować to, co zamierzali. Ale jeżeli nawet nie, to i tak zasługują na uznanie.

Zmiana kategorii oraz nowe marze

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

tów. Stan ten nie trwał jednak zbyt długo, bowiem już po upływie pierwszej dekady lutego obroty w cieszyńskich lokalach gastronomicznych wróciły do poziomu z analogicznego okresu w roku ubiegłym.

Nastąpiło natomiast wyraźne przewartościowanie konsumpcji z korzyścią dla wyrobów kulinarnych, co jest zjawiskiem zadowalającym i co leżało u źródeł intencji wprowadzonych z dniem 1 lutego nowych zasad ustalania cen gastronomicznych. By nie być gołosłownym: sprzedaż produktów kuchennych wynosi obecnie 105 proc. w porównaniu z taką samą dekadą lutego w roku ubiegłym.

Wyraźnie zmalało spożycie alkoholu, kształtujące się na poziomie 71 proc. w zestawieniu z ubiegłorocznym okresem porównawczym.

Odbiegając nieco od pytania, dodam, że tzw. udział alkoholu w ogólnych obrotach cieszyńskiej gastronomii wynosił do końca stycznia 20 proc., zaś produkcję własną aż 46 proc. Oddział nasz stawiało w województwie katowickim w rzędzie najlepszych...

— Przypada pan, dyrektorze, że jest to wynik wysokiej kultury społeczeństwa cieszyńskiego...

— Równocześnie jednak zasługą dobrej kuchni naszych restauracji. W przeciwnym razie, przy takiej strukturze spożycia, nasze obroty musiałyby się „zatrzymać w miejscu”.

— Argument przekonujący. Wracając do tematu: jaki czynnik zdecydował, że notuje się wzrost spożycia produktów kuchennych?

— Wprowadzając nowe marze, a tym samym ceny potraw i napojów podawanych w restauracjach, kawiarniach i barach, zobowiązano gastronomicznych — i to pod rygiorem — do serwowania tanich obiadów firmowych. Restauracje kategorii II i III zobowiązały się do oferowania czterech zestawów obiadów firmowych, przy czym ich cena w II kategorii wynosiła 15 zł, zaś w kategorii III — 13 złotych. Jeśli konsument wykupi kartę abonamentową, czyli nie mniej, aniżeli 10 obiadów, płaci za nie odpowiednio 14 i 12 złotych. Tym samym utrzymana została w zasadzie cena dotychczasowych obiadów abonamentowych, z tym jednak, że zwiększył się zarówno ich wybór, jak i liczba lokalów gastronomicznych, które je wprowadziły. Ilość sprzedawanych kart abonamentowych upoważnia nas do stwierdzenia, że ta forma usług zdecydowała o wspomnianym już wzroście sprzedaży produktów kulinarnych. Należy jeszcze dodać, że w barze mlecznym ceny wszystkich potraw utrzymane zostały na dotychczasowym poziomie.

— Generalnie obniżono zaszeregowanie zakładów gastronomicznych. Jakże zatem kategorie posiadają aktualnie cieszyńskie lokale?

— Kawiarnia „Pod Jeleniem”, która do końca stycznia posiadała kategorię „S”, zaliczona jest obecnie do I. Wszystkie nasze zakłady, które do niedawna posiadały jeszcze kategorię I, obecnie znalazły się w II, np.: restauracja „Pod Jeleniem”, „Centralna” oraz kawiarnia „Baszta”. Natomiast „Nowa”, „Strzecha”, „Targowa” oraz bary „Filutek”, „Alibi” i „Junior” mają obecnie kategorię III. Do IV kategorii obniżono zostały bary: „Mieczny”, „Tem-

po”, „Pokrzep się”, „Na Kopcu”, „Pod Dębem”, „Arkady” i „Bistro”. Pijalnia soków, bufet PKP oraz wszystkie kioski tzw. „małej gastronomii” otrzymały kategorię V.

— Czy to znaczy, że w Cieszyńsku będziemy posiadali tylko jeden lokal kategorii I i ani jednego o wyższym standardzie?

— Obecne kategorie wprowadzone zostały na okres przejściowy. W tym czasie przedsiębiorstwo nasze, chcąc uzyskać wyższą kategorię dla któregoś z lokalów, musi sprostać szeregowi ostrych wymogów. Należy wyposażyć restaurację lub kawiarnię we właściwe urządzenia, bardziej luksusowe nakrycia, zmienić funkcję, o ile wymaga tego przepis, poprawić estetykę wnętrza, nade wszystko zaś zapewnić właściwy dobór kadry kuchennej i kelnerskiej. Odkrywanie wyższej kategorii nie będzie obecnie łatwym zadaniem. Odpowiednik dawnej „S”, czyli obecna kategoria „lux” przynależałaby do wyłączności Ministerstwa Handlu i Usług, kategorii I — urzędy wojewódzkie, a dopiero II — urzędy miejskie i powiatowe. Jeśli któraś z restauracji nie uzyska kategorii II, a to w wielu wypadkach bez gruntownych przeróbek wnętrza będzie niemożliwe zostanie przekształcenie w bar samoobsługowy. Zmusi nas taka sytuacja do szczególnie starannego, by znajdujące się obecnie w kategorii III lokale, po ich doposażeniu, zmierzniowaniu, po uczynieniu z nich prawdziwie wykwalifikowanych restauracji, uzyskać „awans” do kategorii wyższej. To samo dotyczy będzie obecnych „dwójek”.

— Czekając zaś sporo roboty?

— Proszę nam wierzyć, że pracy nie boimy. Efekty naszych działań są w Cieszyńsku widoczne, zaś ocena konsumentów przychylna, a to cieszy i mobilizuje. Postawiliśmy sobie za cel, by modernizować obecnie „Zamkową” odpowiednio do kryteriów kategorii II i jesteśmy przekonani, że z chwilą jej uruchomienia to zaszeregowanie otrzymamy. Jest bowiem intencją nowych zasad ustalania cen, marż i kategorii, by wyraźnie zróżnicować charakter usług gastronomicznych. Jeśli konsument pragnie sobie posiedzieć w wykwintnym lokalu, być dobrze obsłużonym, mieć do dyspozycji duży wybór wyśmienitych potraw i napojów — powinien za to odpowiednio więcej zapłacić. Jeśli ktoś traktuje restaurację tylko jako stołową i przychodzi jedynie po to, by zjeść obiad — a takich klientów mamy coraz więcej — nie jest mu potrzebna obsługa kelnerska, ani szczególnie efektowny wystrój i wyposażenie. Dotyczy to, oczywiście, w przyszłości, restauracji i barów o kategoriach niższych od II, czyli samoobsługowych. Zatem posilek będzie można sprzedać znacznie taniej aniżeli w lokalach wyższej kategorii. Zapowiedzią tej zasady są wprowadzone obiady firmowe, o których już mówiłem.

— W rachubę wchodzić nie tylko „Zamkowa”?

— Oczywiście. Nasza ambicją jest — o czym już wspominałem — by lokal pokroju „Zamkowej” było w Cieszyńsku znacznie więcej. Sądzę, że nam się to uda.

— Wypada życzyć spełnienia zamiarów.

Rozmawiał: T. KOPOCZEK

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

TAŚMOCIĄG PRZESTANIE SKRZYPIEC

Dyrekcja Cieszyńskich Zakładów Przetwórczych „Las” poinformowała, że w celu ograniczenia do minimum hałasu, jaki powoduje przestawianie konstrukcji elementów mechanicznych pracownicy nie będą używać narzędzi ręcznych, a do minimum prac nocnych. Natomiast w celu całkowitego wyeliminowania hałasu do czerwca br. zakończona zostanie modernizacja całego napędu kłopotliwego dla otoczenia urządzenia fabrycznego.

MECHANIKOM NIE BĘDZIE ZIMNO

W piśmie do Redakcji Wojewódzkiego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Katowicach za pewnia, że prace przy instalowaniu centralnego ogrzewania w po mieszczeniach Punktu Dyspozycyjnego w Skoczowie, w tym także warsztatach, w których znajdują się duży samochodów, ukończone zostały w samochodach, ukończone zostały w samochodach, ukończone zostały w samochodach.

WINNY BYŁ PRACOWNIK POCZTY

Brak odpowiedniej ilości kart korespondencyjnych oraz znaczków pocztowych o żądanych przez klientów nominalach, spowodowany był złeczkowaniem obowiązków służbowych przez pracowników okienka na poczcie w Katowicach. Urzędnicy Poczty, jak nas informuje dyrekcja OUP, kasa głównego Urzędu posiada dostateczne zapasy, zarówno znaczków, jak kart pocztowych. Okienko nr 2 przeznaczone jest istotnie do sprzedaży hurtowej.

DOKP WYJAŚNIA

Opóźnienie przyjazdu pociągu nr 2217 relacji Bielsko-Biała — Cieszyń w dniu 20 października ub. r. Zarząd Ruchu DOKP w Katowicach wyjaśnia w sposób precyzyjny, przyczyną opóźnienia były opóźnienia w dostawie opału i opóźnienie aż 3 innych pociągów, na których połączenie oczekiwać musiał wpo mianym już pociąg trasy Bielsko-Biała — Cieszyń. Istotnym momentem wyjaśnienia DOKP jest koniec fragmentu pisma, który przytaczamy w dostawie w brzmieniu: „Kierownictwo DOKP re swoje strony dołoży starań, by tego rodzaju opóźnień było jak najmniej. DOKP Katowice za pośrednictwem Waszej Redakcji przeprasza wszystkich podróżnych, którzy oczekali przykrości w tym dniu z powodu opóźnienia pociągu”.

POTRZEBNA POMOC

PZGS w Cieszyńsku przynajmniej, że służył jest apel konsumentów, którzy zwracali się za pośrednictwem naszego pisma o zapewnienie spokoju w restauracji „Centralna” w Katowicach. „Nie stały” — czytamy w wyjaśnieniu PZGS — w Górskich elementach chłopskich znany jest z wyjątkowej oryentalności, stąd też zenski personel restauracji ma wiele trudności z utrzymaniem tego rodzaju. Apel konsumentów powinien być również skierowany pod adres władz porządkowych”.

KUŹNIA „CEFANY” ISTOTNIE HAŁASUJE

W sprawie dwóch krytycznych notatek, wskazujących na uciążliwość dla Szpitala Chorób Płucnych oraz nowego osiedla mieszkaniowego sąsiedztwa kuźni Fabryki Narzędzi, otrzymaliśmy dwa różne wyjaśnienia. W pierwszym Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Aparatów Elektrycznych ZEMA w Warszawie usiłowało nam udowodnić (na podstawie pobieżnie przeprowadzonych badań natężenia hałasu), że stuki kuźni utrzymują się w granicach dopuszczalnych norm. Tymczasem przeprowadzone przez nas badania, zarówno wykonywane przez Szpitala Chorób Płucnych, jak w jednym z mieszkań przy ul. Szymanowskiego, wykazały, że dochodzące tu z Fabryki Narzędzi hałasy przewyższają ustalone normy. Ilustruje to dobitnie załączona do drugiego wyjaśnienia (nadesłała je dyrekcja zakładu Elektro-Maszynowych CELMA) szczegółowa tabela wyników przeprowadzonych badań natężenia hałasu. Jest to dobitny dowód słuszności podnoszonych przez nas zarzutów, którzy w związku z potrzebą skutecznego działania i przed siewczą, zmierzających bądź do gruntownej modernizacji parku maszyn kuźniczych, bądź do całkowitego likwidacji uciążliwego dla miasta profilu produkcji.

WYSTAWY BĘDĄ LADNIEJSZE

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Arged” — Oddział w Bielsku-Białej przynajmniej, że wystąpił w wystawach sklepu perfumeryjnego — kosmetycznego przy ul. Armii Czerwonej w Cieszyńsku jest zbyt skromny. Taką jednak formę ekspozycji narzuca architektura WPRB w Katowicach. „Arged” powiadomił arch. że dekoratorzy przedsiębiorstwa otrzymali już zlecenie na wykonanie właściwych wystaw oferowanych w sklepie towarów, co ma nastąpić w najbliższym czasie.

DZIWNE WYJAŚNIENIA

Po opublikowaniu naszej relacji o warunkach materialnych rodziny wiańskich trojaczek. Urząd Miejski w Wileńcu zapewnił nas o udzielaniu stałej pomocy rodzicom osmiorga małych dzieci.

MPGK w Wileńcu polemizuje z treścią felietonu „Nie wszyscy chcą” — dowodząc, że gospodarka udrutowa żadną miarą nie mogłaby się doszukać w parku butelek, stoików i tekturowych talerzyków. Możemy wyrazić jedynie ubolewanie, że „wiodców” tych nie utrwalił na kilkadziesiąt lat naszemu pismu ekipa Dziennika Telewizyjnego.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

— pochodzi z dwóch źródeł: z produkcji przemysłu kluczowego i przemysłu terenowego.

Produkcja terenowa wzbogaca ofertę handlową, pozwala jej lepiej przystosować się do miejscowych potrzeb i upodobań, może też wykorzystywać różnego rodzaju miejscowe możliwości.

Dlatego w tej chwili jest nieodzowne, byśmy w naszym państwie dokonali przeglądu zasobów w tym zakresie i skonfrontowali je z jednej strony z potrzebami, z drugiej zaś — z możliwościami. Okaże się wówczas bez wątpienia, że mimo pozornie napiętych planów, możliwości są dalekie od wyczerpania.

Bardzo mocno została na narodzie zaakcentowana konieczność dalszego rozwoju usług. Krytycznie musimy przyznać, że mimo pewnego postępu — nie poświęcamy im wystarczającej uwagi, choć właśnie w tej dziedzinie potrzeby są szczególnie duże. Rozwój usług to typowa domena władz lokalnych, które przez zwiększenie aktywności właśnie na tym polu mogą zapewnić wzrost własnego autorytetu, a co ważniejsze — zaspo-

WIELE ZALEŻY OD NAS

kość autentyczne potrzeby społeczne.

Również stymulowanie produkcji rolnej zależy w znacznej mierze od władz terenowych. To prawda, że stosunkowo niki jest nasz wpływ np. na dostawy maszyn czy nawozów, ale istnieje bardzo wiele zagadnień, których rozwiązanie zależy tylko i wyłącznie od nas, żeby wspomnieć choćby instruktaż agrotechniczny, organizację usług produkcyjnych i bytowych na wsi, organizację handlu wiejskiego.

Wdzięcznym polem działania jest upowszechnianie dobrych doświadczeń, a tych nigdzie nie brakuje. Dlatego są u nas tereny o podobnych warunkach glebowych i klimatycznych, które osiągają odmienne wyniki w

produkcji rolnej? Dlaczego w tej samej gminie, w tej samej wsi, jedni gospodarzą dobrze, a inni gorzej?

Stopniowe wyrównywanie istniejących jeszcze dysproporcji, równanie do najlepszych na pewno zależy nie od decyzji centralnych, ale tych, które podejmuje się na naszym szczeblu.

Administracja terenowa i gospodarcza, terenowe instancje partyjne muszą czuć się współodpowiedzialne za wyniki przedsiębiorstw planu centralnego, a równocześnie znacznie większą niż dotąd uwagę skupiać na przedsiębiorstwach będących bezpośrednio w gestii lokalnej.

Zmiany w metodach zarządzania gospodarką prowadzą jednoznacznie do wzrostu uprawnień bezpośrednich wykonawców. W ślad za uprawnieniami idzie jednak wzrost odpowiedzialności. Dyskusja na krajowej naradzie wykazała, że działalność terenowa śmiała się odpowiedzialność podejmując, a pociągając się na wzburzające fale powszechnego zaangażowania i powszechnej inicjatywy.

Musimy uczynić wszystko, aby zjawiska te pogłębić, a przede wszystkim — wykorzystywać dla lepszej realizacji tegorocznych zadań społeczno-gospodarczych.

Rynek producenta

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wej. W Cieszyńsku na dobrą sprawę są tylko dwa sklepy specjalistyczne, zajmujące się sprzedażą tego typu artykułów — placówka zuritowska przy ulicy Armii Czerwonej i sklep z artykułami zmechanizowanego sprzętu domowego przy ulicy Wysza Brama. Niewiele to, jak na metropolię powiatu.

Z rozmowy, jaką przeprowadziliśmy z kierownikiem placówki ZURIT, wynika że jest ona zupełnie nieźle zaopatrzona w wszelkiego rodzaju radioodbiorniki i magnetofony tranzystorowe oraz stereofonice. Wyraźne braki natomiast zauważa się w zaopatrzeniu w telewizory z głowicami od drugiego zasila, sprzęt radiotechniczny programy, sprzęt radiotechniczny zasila, głównie baterie R-20. W sklepach są baterie płaskie, chociaż ich zapas jest skromny. Jeżeli idzie o drugi sklep cieszyński, to ma on podobne problemy, jak placówka nr 14 w Skoczowie. Kierownik tego ostatniego sprzedaje w bieżącym roku 800 sztuk baterii płaskich, co jednak nie pokryło zapotrzebowania. Zamówienia realizowane są w mniejszym stopniu niż to miało miejsce w roku ubiegłym. Najprawdopodobniej przemysł nie przewidział znacznego wzrostu produkcji różnego rodzaju radioodbiorników tranzystorowych. Trudna sytuacja występuje także w branży elektro-technicznej. Brak w sprzedaży tabletek rozdzielczych, reklamowanych przez telewizję żelazek z nawilżaczami, wszelkiego typu robotów. Te ostatnie, jeżeli trafią do sklepow, to bardzo często z wadami produkcyjnymi, których usuwanie w ramach gwarancji stanowi poważny kłopot dla sklepu i nabywcy.

Nie najlepiej przedstawia się sprawa z elektrycznymi i gazowymi kuchenkami. Pierwsze mają zazwyczaj bardzo małą moc, a drugie stale brakuje. Podobna sytuacja jest w wypadku grzejników elektrycznych, pomimo że sklep zawarł bezpośrednią umowę z cieśniską „Termika”. Dostawy realizowane są wprawdzie terminowo, najczęściej jednak nie ma żadnego wyboru, jeżeli chodzi o typy i moce.

By jednak klientów względnie zaдовolić braku w zaopatrzeniu warunkowane ogólną dystrybucją i możliwościami branżowych hurtowni, eliminować trzeba własną obrotowość. Deficytowe artykuły sprowadza się więc bardzo często z pobliskich, chociaż nie należących do powiatu miejscowości. Praktyka ta pożądana, bo skuteczna, jest jednak przypadkowa i uciążliwa, czy nie można by było pomyśleć o utworzeniu organu, który zajmowałby się koordynacją poczynając od zaopatrzenia, a w razie potrzeby uzupełniał braki przy pomocy sprawnie organizowanych przerzutów towarów? Bardzo często się zdarza, że towar, poszukiwany w jednej miejscowości, zalega półki sklepowe w innej. Pomyśl zasługując na uwagę tym bardziej, że zdaje już egzamin w pionie geoskowskim. Cenny uwag dostarcza nam także rozmowa z kierownikiem sklepu radiowego nr 47 w Skoczowie. Podstawowy problem stanowią telewizory z możliwością odbioru drugiego programu i kolorowe, których dostawy są znikome. Brak także odbiorników stereofonicznych „Elizabeth” i „Meluzyna”. Handel ciągle tymi atrakcyjnymi nowościami nie dysponuje. Monity o realizacji dostaw nie dają żadnego rezultatu. Trudno jest także o sprzęt uzupełniający: kabelki magnetofonowe do nagrań, zasilacze słuchawek, lampy telewizyjne w pełnym asortymencie.

Relacje te napewno nie są wyczerpujące, sygnalizują jednak wiele niedomagań. Trzeba stąd wyciągnąć odpowiednie wnioski usprawniające i niezwłocznie wprowadzić je w życie.

ZPOCZĄTKIEM WRZESNIA 1973 r. Komenda Powiatowa MO w Cieszyńsku wszczęła postępowanie karno — przygotowawcze w sprawie kilku włamań dokonanych do sklepów uposażonych jednostek handlowych na terenie Ustronia i Wisły.

Początkowo postępowanie to nie dawało pozytywnych wyników i dopiero w dniu 18. IX ub. roku natrafiono na ślad zachwanych włamywaczy i złodziei mienia społecznego.

W roku 1972 dwaj synowie dyrektora jednego z największych przedsiębiorstw przemysłowych na terenie Lubania S., 19-letni Lesław Nuszkiewicz i o rok od niego starszy Janusz, przybyli na teren Bielska-Białej i zostali zatrudnieni w Fabryce Samochodów Mielitrazowych.

Wymienieni zamieszkali każdy oddzielnie — w przydzielonych im przez zakład pracy kwaterek prywatnych. W dniu 1. IX. 1973 r. Janusz Nuszkiewicz odwiedził swego brata i zaproponował mu wspólny wyjazd do Ustronia. Po przybyciu autobusem na miejsce, Janusz Nuszkiewicz zapoznał młodszego brata z planem ograbienia sklepów spożywczych. Obiektom ich zainteresowania stał się początkowo sklep nr 10 w Ustroniu, należący do WSS „Społem” Oddział w Skoczowie.

Po przecięciu krat, włamywacze natrafili jednak na metalowe okiennice i od ograbienia uposażonego sklepu musieli odstąpić.

Nie zrażeni jednak tym niepowodzeniem zaczęli penetrować dalsze tereny Ustronia i w tym razem upatrzyli sobie sklep nr 5, należący do tej samej Spółdzielni. Teraz przy pomocy złodziejskich narzędzi bez większego trudu sforsowali metalowe zabezpieczenia i wtargnęli do wnętrza sklepu, z którego skradli przechowywany w zamkniętej kasie całodzienny utarg w kwocie 20.000 zł.

Po tym złodziejskim wyczynie młodzieńcy odwieźli swego brata z następnym włamem rzeki do Skoczowa, skąd w godzinach rannych odjechali autobusem do Bielska-Białej. Po drodze do Skoczowa bracia podzieliли się zgodnie dość pokąsnym łupem. Lesław Nuszkiewicz część zrabowanych pieniędzy przeznaczył na kupno trójkołowego samochodu inwalidzkiego, a resztę w krótkim czasie zużył na własne blizy nie określone potrzeby.

Po kilkunastu dniach obydwa bracia postanowili odwiedzić nabytym samochodem swoje rodzinne strony.

Spotkanie z PARAGRAFEM Włamywacze

Uznali jednak, że przedtem należy zapoznać się z grubszo gotówką, aby pokazać, iż mimo opuszczenia „gniazdka” rodzinnego w bardzo młodym jeszcze wieku świetnie radzą sobie w życiu. Tym razem, już znierzygliwsi, udali się do Wisły, która miała stać się kolejnym terenem ich przestępczej działalności.

W godzinach nocnych z 17 na 18. IX 1973 r. funkcjonariusz MO Bolesław P., patrolując ulicę Wisły, zauważył nadjeżdżający w kierunku centrum miasta trójkołowy samochód, który obwornie obwijał się do przodu, przebiegając pod prąd w ulicę jednokierunkową. W tej sytuacji pełniący nocną służbę milicjant zatrzymał pojazd i ukarał niesforne kierowcę służbowym mandatem karnym. Po dokonaniu tych czynności i dyskretnym odnotowaniu sobie numeru rejestracyjnego zatrzymanego samochodu oraz dokładnym obejrzeniu nocnych „raddowców” funkcjonariusz udał się na dalszy obchód terenu Wisły.

Tymczasem nasi „bohaterowie” po przecięciu krat i włamywaniu metalowych ramy obwornie obwijał się do przodu, przebiegając pod prąd w ulicę jednokierunkową. W tej sytuacji pełniący nocną służbę milicjant zatrzymał pojazd i ukarał niesforne kierowcę służbowym mandatem karnym. Po dokonaniu tych czynności i dyskretnym odnotowaniu sobie numeru rejestracyjnego zatrzymanego samochodu oraz dokładnym obejrzeniu nocnych „raddowców” funkcjonariusz udał się na dalszy obchód terenu Wisły.

Włamywacze rzucili się do ucieczki. Nie reagując na wezwanie do zatrzymania się i na 9 strzałów oddanych za nimi przez strzelającego ich

HENRYK ZALESKI

KSIAŻKA, KTÓRĄ POLECAMY

Pierwsza polska monografia bazarza

MAM DO TEJ KSIAŻKI stosunek bardzo osobisty, z ów-tych zastrzegam się więc, że tych kilka zdańowych uwag, na jakie sobie mogę pozwolić w „Głosie”, będą miały takiż charakter. Drugie zastrzeżenie jest równie istotne, mimo najszerszych chęci nie da się bowiem zrecenzować liczącej cztery i pół setki stron druku pozycji wydawniczej na kilku kartkach zamyknąć.

Pierwszym wrażeniem, które odebrałem, najpierw wertykalne a potem czytając pracę Daniela KADŁUBCA, był — poza uznaniem jej poziomu edytorskiego — podziw dla rozwoju warsztatu naukowego założnika i redaktora. Należał do nielicznej grupy osób, które czytały jego prace o Józefie JEŹOWICZU w pierwszym wariantcie, wariantcie, który się nigdy nie ukazał.

Opasty plik maszynopisu wędrował z Zaolzia do Warszawy, z Warszawy do Wrocławia, autor pertakował w sprawie jego wydania ze „Słaskiem”, Ludową Spółdzielnią Wydawniczą, z „Ossolineum”. Każda z oficyjnych dyktanda swoje warunki, obwarowywała publikację i takimi czy innymi zastrzeżeniami, domagała się to okrojono tekstów, to skrócenia części teoretycznej. Stwierdziłem, że z tego wszystkiego przystawienie do druku, w końcu przysłał pracę ostateczną „Profil” i nie tylko przysłał, ale wydał w sposób solidny, na świetnym papierze, w atrakcyjnej szacie graficznej, a co najważniejsze — szybko, co w sumie wystawia mu jak najlepsze świadectwo.

Choć zabrzmi to, być może paradoksalnie, peregrynacja tekstu pracy wyszła jej jednak w końcu na zdrowie. Jednym z jej niezamierzonych skutków była swoista legenda, która urosła zarówno wokół monografii, jak wokół osoby gawędziarza z Mistrzowic. Kilkakrotnie dał publicznie dowód uznania dla zasoby i talentu Jeżowicza tej klasy znawca przedmiotów jak Julian KRZYŻANOWSKI, który recenzował pierwszy wariant monografii, część tekstów drukował w międzyczasie „Zurrot”, sam Kadłubiec opublikował w międzyczasie kilka artykułów poświęconych różnym aspektom sztuki narracyjnej, „odkrytego” przez siebie bazarza. Wzrostko to pobudzało ciekawość. Podkreślowałem wreszcie miłośników folkloru rodzącą się w bólach publikacja środków masowego przekazu, w tej liczbie „Głos”, zapewniając raz po raz, że książka ukaże się „w tym roku”, „w najbliższym czasie”, „niebawem” itd.

Ale nie to jest najważniejsze. Dalece bardziej znaczącym autem, który należy zapisać na konto czasu, jaki minął od pierwszych perturbacji z wydawnictwem do ukazania się tomu na półkach księgarskich, jest wspomniany już rozwój warsztatu naukowego Kadłubca. W czasie, gdy wędrował za opowieściami ludowymi trafił za radą dziadka do domu Jeżowiczów w Koszarzyskach, był to jeszcze początkujący folklorysta — ambitny, bo ambitny, z nie-malym przygotowaniem i znajomością literatury przedmiotu, ale debiutant. Dziś, czego książka jest najbardziej namacalnym dowodem, mamy już do czynienia z naukowcem o rozległej wiedzy, dojrzałych sędach, z autorem, który ma nie tylko odwagę formułowania samo-

ROBERT DANIEL

dzielnych opinii, ale potrafi je w sposób solidny i przekonujący udowodnić.

Z racji pokrewnych zainteresowań — aczkolwiek w innym wypadku — uprawianiu folkloru to dyktando i amatorszczyzna — dyskutowaliśmy przy wielu okazjach na temat monografii Jeżowicza. Mój rozmówca informował wprawdzie lojalnie, że pracę przerabia, na czym jednak polegała zmiana — mówił niechętnie. Sądziłem, że chodzi raczej o proste wzbogacenie bibliografii, o drobne korekty, gdy zaś dodał przed rokiem wspominał, że przystępuje do powtórnego nagrywania niektórych wątków — niech mi szanowny Autor i Kolega wybaczą — po prostu temu nie dałem wiarę. W metryce urodzenia gawędziarza z Koszarzysk figuruje użsok rok 1885, jak więc nie trudno obliczyć, liczy sobie, bagatelą, 89 lat. Zazwyczaj zaiste żyłność!

Sam Kadłubiec nazwał kilkakrotnie Jeżowicza fenomenem. Stwierdził to w fakcie czy zachowaniu wiernego i o w a r u? Bożar ten należy niewątpliwie do gatunku ludzkiego, co to z niejednego już pieca chleb jadali, którzy bywali i na wozie i pod wozem. Wzorem wiekowiec góralskich dzieci pasał owce na łabęskich pastwiskach, po ukończeniu zaś szkoły poszedł na służbę, nie mógł więc być „fenomenem”. Zmagając się z kamienistymi zagorami, zwoził beśkidzkie drewno do tartaków, walczył w austriackim mundurze na frontach rosyjskim i włoskim, gdy zaś ojciecowi zagroziła ruina — wyruszył za chlebem do dalekiej Kanady.

Wróćmyż i spójmyż długi, znów podjął pracę na roli, które to zajęcie uprawiał do czasu przekazania gospodarstwa cnamu. Prawdziwie patriotyczną postawą wyrażał się Jeżowicz w okresie II wojny światowej, jego dom stał się minnowie ośrodkiem działania beśkidzkiej partyzantki po drugiej stronie Olzy oraz miejscem schronienia radzieckich żołnierzy z majorem Michałem NADŹOŹNYM.

Interesująca biografia, rozliczne kontakty z ludźmi, dar obserwacji, ciekawość świata, doskonała pamięć — wszystko to oczywiście sprzyjało rozwojowi sztuki opowiadania. Podobnymi cechami odznacza się jednak sporo ludzi którzy już nazajutrz po zastąpieniu konna-tych potrafią go dokumentnie „zre-żnąć”, nie mówiąc już o długiej bni-ge fantastycznej czy noweli, wymagających już po prostu daru opowiadania. Jeżowicz należy właśnie do tych, którzy darów posiadał w stopniu zgola niepospolitym, którym opowiadanie sprawiało satysfakcję i odczuwają wewnętrzną jego potrzebę.

Alfii to nie wszystko. Jego gawędy to w wielu wypadkach snop-ego rodzaju arcydzieła prozy ludowej — przemawiające do wyobraźni, plastyczne, skracające się do-ciem, pełne dojrzałych refleksji i mądrości życiowej. Nie ma on o tym oczywiście pojęcia, bazarz słownie obszerny wachlarz właściwości dla danego gatunku i wtku źródła-ny językowo-stylistycznych, jak rów-nież środków pojęciowych, w- w s u n d e s t r a w i a j a , że n a n a w i a j a , o o p o w i a d a n i e p r z y k a ż d e j o k a z j i .

Kadłubiec zapisał w gawędziarza z Koszarzysk łącznie 195 lektów, które zajęły w monografii sto pięćdziesiąt kilka stron druku. Współ-cześnie uważa się za dobrego bazar-za już takiego, którego repertuar przekracza 50 wątków, można za-tem pogratulować założnikiemu folklorystyce faktu „odkrycia” czoł-owego o tak rozległym zasobie opo-wieści.

Czy Jeżowicz stanowił jednak rze-czywiście jakiś absolutny wyjątek? Raczej nie. Drukujemy aktualnie teksty Pawła RUCKIEGO, który opowiedział mi o swoim doświadczeniu z 300 tematami, a więc mniej wie-cej o jedną czwartą więcej niż Kad-lubiec. Ludzi zaś którzy znają ponad setkę opowieści, jest w Beskidach na Podbeskidziu co najmniej kil-ko.

Jeszcze więcej talentów gawędziar-skich mieliśmy na naszym terenie z całą pewnością w przeszłości. Rucki stwierdza bowiem na przy-kład, że większość tematów usły-szał od ojca, z którym jakoby nie-może się równać, do dziś zachowa-ła się pamięć o bazarzu nad ba-żarze, jakim miał być Kłiszowian itd.

W monografii D. Kadłubca wiele miejsca poświęcono źródłom repertuaru Jeżowicza. Niektórych wątków daremnie był szukać w syste-matykach bajkopoznawczych, zostali-bym waczerpnięte z lektury „Gwiazdki Cieszyńskiej”, „Jutrzenki”, dawnych kalendarzy, bał z po-wojennej „Panoramy”. Wyciął też Kadłubiec do tekstów, i sztucznie, tzw. opowieści z życia, których przynależność do folkloru jest wązkie do dziś jeszcze przedmio-tem dyskusji folklorystów, które trudno w każdym razie zaliczyć do tradycyjnej, chciałoby się rzec — klasycznej prozy ludowej.

Do kogo jest książka adresowa-na? Ponad połowę jej zawartości stan-owi część teoretyczna, komentarze, bibliografia itp., które — acz-kołwiek jak powiedziałem — pre-żentują wysoki poziom naukowy i wzbogacają w istotny sposób do-robek polskiej folklorystyki — usku-tek hermetycznej raczej termino-logii trafić mogą do wąskiego raze-cy kregu odbiorców. Szerze zaintereso-wności zgola niepospolitym, którym tomiast same teksty, drukowane w uproszczonej transkrypcji fonetycz-nej, nie niosące żadnych trud-ności w odbiorze.

Publikacja ukazała się w biblio-filskim niemal nakładzie 2.300 egz-emplarzy, z którego niemało po-tema ma zostać udostępniona do sprze-daży w Polsce. Miejmy nadzieję, że większość skieruje „Dom Książki” do swych placówek na czesko-pols-kiem pograniczu, gdzie nie brak mi-łośników folkloru, którzy ze zca-łą pewnością wzbogacą się na po-dobną biblioteczną nawiązaniem, ale nie pewno nie ostatnim totem D. Kadłubca. Zwłaszcza, że nawet jego wagneri zewnotrzne — efektywna obwołota, płcienna oprawa, inte-resujący układ graficzny Tadeusza BERGERA, ze znowiem dobranej zdejcia itp. — sprawiają, że stonie się on ozdobą każdego księgozbi-oru.

Karol Daniel Kadłubiec: „Gawędziarz cieszyński Józef Jeżowicz”. Wydawnictwo „Profil”, Ostrawa 1973, cena 47 kcs.

WYSTAWA PLAKATU FILMOWEGO. Dyskusyjny Klub Filmowy FAFIK, który istnieje przy Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie, obchodzi jubileusz X-lecia swojego istnienia. Dlażelce FAFIK-ka bardzo starannie przygotowują się do jubileuszu. W lutym odbędzie się kilkanaście imprez towarzyszących. Obecnie w sali Klubu fabrycznego „Meta-łowlec” czynna jest wysta-wa plakatów filmowych. (kar)

ZARZĄD ODDZIAŁU PTH w Cieszynie organizu-je w dniu 22 lutego, o godz. 16.30, w Sali Domu Kultury zebranie, na którym referat pt.: „Nacjonalizm ukraiński w czasie II wojny świa-towej” wygłosi święty znawca przemiotu, autor niedawno ogłoszonego na łamach Złotej Literackiej (2/74) artykułu „General Rowicki-Grot i ludzie Ban-der” — dr Edward Prus ze Śląskiego Instytutu Nau-kowego. (g)

SPOTKANIE DZIAŁA-CZY GOSPODARSTWA w pi-niedzialek, dnia 18 lutego o godz. 16 odbędzie się w Za-kladowym Domu Kultury w Golezowie spotkanie dzia-łaczy kulturalnych oświele-kiem omówienie problemów kultury i gospodarki. Do udziału w spotkaniu proszeni są również aktywi-ści z terenu wsi, wchodzą-ych w skład gminy golez-owskiej. (JO)

EMILIA MICHALSKA, znana poetka ludowa z Pruchnej, spotka się w środę, dnia 20 lutego br. o godz. 15.00, w Droguysiu z miłośnikami literatury, któ-



rym opowie o swojej twórczości i zapozna ich z własnymi utworami. Spotkanie to odbędzie się w miejscowej szkole podstawowej.

MŁODZIEŻ I KULTU-RA. W dniu 7 bm. w Zespole Państwowych Techni-ków Rolniczych w Cieszynie odbyło się spotkanie mło-dzieży z redaktorem „Po-glądów” Władysławem Bo-chemkiem. Prelegent omó-wił działalność katechetycz-ko środowiska literackiego oraz scharakteryzował rolę środków masowego prze-kazu, szczególnie telewizji, w życiu społecznym kraju. (g)

NOWA PRACA PROF. ANNY CIENIAŁY. Wywo-dząca się z rodziny cieszyń-skich Cieniałów, autorka wielu prac z zakresu pro-biematyki polsko-niemiec-kiej, profesor Uniwersyte-tu Kansas City (USA) dr An-na Cieniała przygotowuje do druku niezwykle cieka-wo rozprawę, analizującą stosunki polsko-gdańskie w latach 1919 — 1939. Prof. Cieniała podczas kilkumie-sięcznego pobytu w Polsce wykonała źródła archi-walne w Gdańsku i w War-szawie, a także materiały, pochodzące z archiwów za-granicznych. (K)

KAŻDA ŚRODA KUL-TURALNA. Koło Polskiego Związku Niewidomych w Cieszynie zainicjowało m. in. akcję pod nazwą: „Śro-dy u niewidomych”. Posta-nowiono, że każde śródo-wo spotkanie członków PZN wzbogacone zostanie o pro-gram kulturalny i oświato-wy. Gotowość do wypełnia-nia tych „śródu u niewido-myh” zgłosili m. in. dr Daniel Kadłubiec, mgr Ma-ciej Oczkowski, Marian Sa-bath i E. Węziłkowska. (K)

OTWARTY KONKURS LITERACKI na pełnospek-takową sztukę współczesną dla młodzieży ogłosił Wo-jewódzka Agencja Imprez Artystycznych oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowic-ach. Nagrody od 20 do 10 tys. złotych. Nie publiko-wane dotąd i nie wykorzy-stane na scenie sztuki, nale-ży nadsyłać w trzech egzemplarzach pod adre-ssem Wojewódzkiej Agencji Imprez Artystycznych w Katowicach, ul. Wilezorka 10 do 31 sierpnia br. Roz-strzygnięcie konkursu ma-nastąpi w grudniu 1974 r. (g)

KONKURS NA NAJ-LEPSZY WIEJSKI KLUB KULTURY w 1974 — 1975 r. będzie przebiegał pod ha-słem „Prasa i książka źró-dłem wiedzy”. Zakończą programowe przewidują spotkanie z działaczami społeczno-kulturalnymi oraz dzielnikami, dyskusję na temat profilu i roli gazet regionalnych, jak również wiele akcji popularyzacy-jach literatury o regionie, sztuce ludowej, amatorski ruch artystyczny. Postuluje się też zakładanie izb re-

gionalnych, koł miłośników regionu, koł folklorystycz-nyh itp. Konkurs trwa od 1 stycznia 1974 r. do lutego 1975 r., a jego uroczyste podsumowanie w naszym piśmie nastąpi w marcu, zaś na szczelnie wojewód-zkim w maju, w okresie „Dni Osiaty Książki i Pra-sy” 1975 r. (K)

MUZEUM W CIESZY-NIE ODDZIAŁ W WISŁE ogłasza konkurs literacki na utwor podręczny lub pro-zaiczny o Wiśle i jej współ-czesnych przemianach. Ko-misja oceniająca uwzględ-niać będzie prace pisane polszczyzną kulturalną i swara, ale tylko takie, któ-re dotąd nie były publiko-wane. Przewidyano nagro-dy w wysokości od 2000 do 800 złotych. Utwory wy-różnione zostaną wyko-zystane na imprezach ko-łowych w dniach Kultury Beskidzkiej, a jeśli ich po-ziom okaże się wystarczaj-aco wysoki — będą opubi-likowane drukiem.

Maszynopisy lub czytelne rekopisy, opatrzone nazwi-skiem i adresem, względnie godłem należy nadsyłać do dnia 10 czerwca 1974 r. do Muzeum w Cieszynie. Odd-ziału Muzeum Beskidzkie-go w Wiśle-Uzdrowsku. (g)

KLUB PROPOZYCJI: „Rozwój energetyki jądrowej a ochrona środowiska” — oto temat pogadanki na spotkaniu, jakie odbędzie się w „Naszym Kątku” z mgr inż. Januszem Hilare-kiem w dniu 22 lutego (pią-tek) o godzinie 18. Impreza ta organizowana jest w ramach tzw. „Zielonego Fron-tu”. (JO)

POLSKA — JEGO MIŁOŚĆ — G. Pauszer — Klonowska. Powieść poświęcona J. U. Niemcewiczowi opar-ta jest na pamiętnikach i wspom-nieniach, nie znanych często listach i dokumentach archiwalnych. Autorka szczególnie interesowały te koleje życia i twórczości Niemcewicza, które są związane z epką stanisławow-ską, z przemianami, jakie nastąpił wiek oświeceniowy. W. Lubelskie, cena 30.

KOŃ NA KSIĘŻYCU — L. Piran-dello. Jest to poemat opiewający światowej sławy dramaturga i nowelisty włoskiego. Na zbiór składają się opowiadania na przemian tragiczne i tragicomiczne, których bohaterami są ludzie współcześni, różnego wie-ku, stanu i profesji. Autor ukazuje na tle obyczajowości sycylijskiej ludzkie dramaty i konflikty społecz-ne. Charakterystyczna cecha wyboru opowiadań L. Pirandella jest wielki-analiza psychologiczna. W. Lite-rackie, cena 38.

OSKARZENIE NIE PRZYJAJĄ SIĘ DO WINY — K. Małcużyński, Karol Melniczyński jako przedstawiciel dzielnicy „Robotnik” był sprawo-zdawcą na procesie głównych zbroi-niarzy hitlerowskich w Norymber-dze. W tym okresie powstały repor-taże z pierwszeństwa fazy procesu i z por-droży po okupowanych Niemczech.

TRYBUNA ROBOTNI-CZA z dnia 4 lutego br. zamieściła artykuł Jerzego Li-powskiego pt. „Jak robia to w Marklowiczkiej Fabryce Farb i Lakierów”. Oszczę-dnież znajdzie także lepiej na temat oszczędności surow-ców i organizacji pracy.

TRYBUNA ROBOTNI-CZA z dnia 7 lutego br. opublikowała obszerny i dry-portaż Barbary Knoll pt. „Cenne doświadczenia i in-tykatywy cieszyńskich załogi — „Termiki” slega po świa-towy standard”. Czytamy tam o nowych wyrobach „Termiki”, postępie tech-nicznym i myśli racjonaliza-torskiej szeroko stosowa-nej w zakładzie. (z)

KRAJOWA AGENCJA PRASOWA w numerze 5 z br. zamieściła artykuł Władysława Oszełdy pt. „Baj-ka z i Lakierów”. Wskazuje na tradycję ludu polskiego nad Olzą”. Bajka, która



W dwadzieścia lat później, K. Małcużyński napisał drugą książkę o procesie, książkę nową i inną. Tylko niektóre rozdziały sa powtórzeniem lub przedkumul z pierwszeń. W prezentowanym obecnie wydaniu roz-dzieli pierwszy i postowie zastapio-aktualnym wstępem. Interpres, ce-na 35.

KARA MUSTAFA POD WIE-DEM. Znany orientalista — Z. A-brahamowicz zebrał wyjątki dzieł XVII-wiecznych pisarzy ormiańskich oraz fragmenty tatarskiej Kroniki Ehmmed Gorseja, opisujące przygodo-wania i przebieg wronaw tureckiej na Wledeń w r. 1663. Książka jest szczególnie interesująca dla czytelni-

ki polskiego, ponieważ przedstawia słynne zwycięstwo wojsk Jana III Sobieskiego, widziane przez kronika-rzy tureckich. W. Literackie, cena 75.

USMIECH ARIADNY — K. Frej-dlich. Wybór najlepszych dawnych i współczesnych reportaży o Łodzi. Ukazują one specyficzne miasta pełne-go kontrastów, jego dzień powszedni i dzień wakacji oraz procesy przeobra-żenia. W. Łódzkie, cena 35.

Poza tym polecamy: Póldiabe weńskie — J. I. Kra-szewski, W. Literackie, cena 15. Fortyfikacje wojenne Krakowa — M. Tobiasz, W. Literackie, cena 20. Vademecum dla młodzieży i starszych — J. Witlin, W. Literackie, cena 20. Opowieści dawnej treści — A. Swirszczynska, W. Literackie, cena 25. Przygody Tomka Sawyera — M. Twain, Iskry, cena 22. Lisy do pani Z. K. Brandys, PIW, cena 18. Mistrz i Magorata — M. Bułhakow, Czytel-nik, cena 35. Przekłady prozy czeskiej i dramatu — K. A. Jaworski, W. Lubelskie, cena 25. Logopedia 11 — W. Lubelskie, cena 35. Nadbrze-że malarsze — B. Justynowski, W. Morskie, cena 12. Kolobrzec 1945 — S. Komar, MON, cena 8. Żołnierz i woja — MON, cena 12. Plan Bielska-Białej — PPWK, cena 10. (mk)

kuł Władysława Oszełdy „Pomost do serc i umy-słów dzieci i młodzieży”, traktujący o polskich cza-sopismach do młodego wie-ku w Czechosłowacji. (g)

DZIENNIK ZACHODNI z dnia 13 lutego br. opubi-likował w cyklu „Chcieć — umieć — zrobić” obszerną informację o Zakładzie Do-świadczeń „Telemechaniki” Górnicy, w Cieszynie, jego do-tyczającą produkcję i planowany rozwój. (z)

GŁOS PRACY z 11. II. zamieścił obszerny artykuł Janusza Cieślńskiego pt. „Saga Janosika z Konieko-wa”. Autor artykułu opisu-je drogę Jana Legierskiego do sukcesów medalowych na mistrzostwach Europy ju-niorów w dwuboju narciar-skim oraz na mistrzostwach Polski seniorów w tej sa-mej dyscyplinie sportowej. (kar)

MARIA KAWIKOWA (3)

Jesteśmy wyznaczeni do wywozu jako nie-bezpieczni Polacy. Mąż ze zgrzyoty zachoro-wał. Karol redzi, żebyśmy przyjęli Volklistę ze względu na małe dzieci, które w obozie zmarnieją, i ze względu na chorego męża, który w domu może jeszcze ozdrowieć, a w obozie na pewno umrze. Już nie wiem, co ro-bić.

Sytuację rozstrzygnął najstarszy syn, Fran-ek, mówiąc:

— Ja podpiszę folklistę i wy podpiszicie. Bo lepiej, żebyśmy sa poszli do domu, a niżeli wy wszyscy. A ja, chociaż pójde, to mo-że, wróce, ale wy na pewno nie wróćcie.

Dnia 2. II. 1942 podpisałem Volklistę za siebie i za chorego męża. A chociaż 6 tygo-dni później podpisywałem wyrok śmierci na siebie samą, nie uczyniło to na mnie takiego wrażenia, jak to, com dziś podpisała.

Ach, co za rozpacz. Jaki wstyd. Ale to, co człowiek nie raz w swym życiu musi przeżyć, to się nie da opisać ani też opowiedzieć.

Dwa tygodnie później moi dwaj synowie zostali powołani do przeglądu wojskowego. 18. 12. 1942 — powołanie do niemieckiego wojska. Mąż leżał śmiertelnie chory.

W domu miałam ukrytego brata i tyłu in-nym służyłam radą, pomocą, jak również roz-nośiłam wtajemniczonym gazety i różne wia-domości. Do tego jeszcze trzeba się było sta-rać o utrzymanie całej licznej rodziny i leczyć chorego męża.

Dnia 17. 12. 1942 wieczorem siedzieliśmy wszyscy w domu. Karol z dziećmi jadł kola-cie, a ja byłam przy mężu. Okna były zasło-nięte i byliśmy pewni, że już dziś nikt oby nie przyjdzie do naszego domu.

Wtem drzwi się otworzyły i wchodził pomoc-nik blokajtera, tak zwany halfer. Zaraz poz-nał Karola, ale na razie nic mu nie mówił, tłumacząc swe różnie odwiedziny chęcią do-wiedzenia się o zdrowie męża. Po chwili od-szedł. Byliśmy w kłopotcie, co począć. Czy nie

zdradzi brata. Nareszcie mówię, że chyba nie. Bo mu nigdy nie zleło nie zrobiam, ani brat, ani żaden z nas. Niesłusznie. Stało się inaczej.

Rano wczesnie wstaje, gdyż mi trzeba było przygotować pakunki dla synów. Odsuwam zasłony z okien i patrzę...

Dom otoczony policją niemiecką. Karol my-słał, że się mu jeszcze uda wyjść, ale ledwie wyszedł do sieni, stali już tam policjanci.

Zaraz też skoczyli ku niemu, pytając jak się nazywa. Karol nie powiedział swojego nazwi-ska, ale wymienił imię i nazwisko jednego ze szwagrowych synów.

CZASY OPORU I WALKI

Zandarmi nie puszczając go, kazali mu otwo-rzyć drzwi do piwnicy i do innych pomieszczeń. Gdy się przekonali, że nigdzie nie ma niczego podejrzanego, zamierzali wejść z nim do poko-ju.

Ja, stojąc w pokoju, w pierwszej chwili straci-łam panowanie nad sobą i z przerażenia cała drżałam. Nie o siebie, ale o brata, bom wie-działam, co go czeka. Wtem moi dwaj synowie, chcąc oszczędzić mi strasznego oczekiwania, wy-szli razem do sieni.

Jak na dane hasło, z przeciwnych drzwi od szwagra w tej samej chwili również wyszli do sieni jego dwaj synowie. To zelektryzowało za-ndarmów, bo myśleli, że na pewno wśród tych czterech mężczyzn jest jeden, którego szukają i skoczyli ku nim pytając, jak się kto nazywa. Skorzystał z tego Karol. Dał susa za próg, do ogrodu i uciekł przez pole do pobliskiego lasu.

Nim się zandarmi zorientowali i wylegitymo-wali chłopców, Karola już nie było. Ja w po-koju, usłyszawszy co się stało, zaraz odzyska-łam przytomność.

Pierwszą moją myśl było: Karolowe papie-ry. Miałam tyle czasu, że je porwałam z kiesze-ni kurtki i wrzuciłam do kosza z ziemniakami. W tej chwili weszli do pokoju rozwścieczeni

Zdziwienie odebrało zandarmom mowę.

— Jak to żołnierzy? Co za żołnierzy?

— No chyba nie co innego mówię, bo dziś chłopcy mają pozew do wojska. A jeśli się spóźni, albo wcale nie przyjdą, to nie moja wina.

— A czy wy macie volklistę — pytają. — Pewnie, że mamy. Pokażę wam papiery. Po obejrzeniu dokumentów zdziwienie ich i złość, której nie mogli pohamować, nie miały granic. Ja tyle zyskałam, że synowie rzeczywi-ście spóźnili transport i miesiąc jeszcze mogli być w domu.

Nie to, że na drugi dzień musiałam iść na posterunek niemiecki do spisania protokołu i podpisania wyroku śmierci na siebie, jeżeli nie powiem gdzie jest Karol.

Tyle jeszcze zrobiliam, że przy opisywaniu wyglądu brata podałam wzrost średni, a wy-gład twarzy taki jak mój, chociaż Karol był wysokiego wzrostu i szczupły brunet, ja zaś je-stem okragłej twarzy i blond.

Wróciłam tego dnia do domu z podbitym okiem i wybitym zębem. Ala wróciłam.

Karol po udanej ucieczce poszedł do rodziny Mędrków na „Skalce” w Brennej, która go na razie przyjęła, ogzała i pozycyla mu jakiejś

marnyarki, bo porządnie marzło, a brat był nieubrany, gdy uciekał. Jego marynarkę, kur-tkę oraz czapkę musiałam odnieść na posteru-nek policji niemieckiej.

Dopiero na drugi dzień udało się donieść mu ciepłe spodnie. Policja wyszła za nim po-ścić i Karol, mimo dużego śniegu i silnych mro-zów, musiał się ukrywać w lesie.

Po kilku tygodniach dopiero udało mu się do-stać do swojej rodziny mieszkającej koło ko-sciola, ale tam także nie mógł się ukrywać w domu, tylko w stodole, gdzie tak samo prawie było zimno jak w lesie i jedzenie, które się mu tam udało nocą donieść, marzło na kość. Stamtąd przeniósł się do rodziny Rudzikich i tam Karol przeżył zimę roku 1943. Ukrywał się ra-zem z młodym Rudzikim i drugim moim bra-tem, Stanisławem, który ścigany do wojska niemieckiego zbłął.

W marcu 1943 roku wyszli bracia z domu Ru-dzikich, nie chcąc nikogo narażać na podejrze-nie i przysili znowu w pobliże mego domu. Do domu mego nie mogli wstąpić, bo niemiecka policja urządziła tam minie co tydzień, albo i dwa razy w tygodniu razgiew. Ukrywał się więc w lesie, jak wielu innych. Ja dostarczałam im żywność.

W czasie wielkich ślot wiosennych i mrozów znajdowali oni chwilowe schronienie i ogrza-nia w rodzinie Mędrków na „Skalce” lub u Hellera „Na Złazonej”.

W maju o mało że nie wpadli obaj w ręce oblawy niemieckiej.

Gdzie teraz mieli zwrócić swe kroki? Do osie-dli ludzkich nie, bo ci, którzy byli dobrzy mi Polakami mimo posiadanej volklisty pozostawali w Niemców w podejrzeniu, a inni, chociaż nie mienili się zdecydowanymi Niemcami, byli bo-jaźliwi albo obojętni na nędzę ludzką. A na do-miar złego szpiegów na każdym kroku było do-syć. W tych warunkach udało się bracia do pew-nej rodziny w Szczurku, nazwiskiem Lewicy.

Lewicki przechował ich u siebie kilka dni i pomógł się im poznać z Józefem Paluchem, który zbłął z obozu wojkowego we Wrocławiu, gdzie był więziony jako żołnierz polski. Zapoz-nali się jeszcze z kilku innymi kolegami, ukry-wającymi się przed Niemcami z różnych powo-dów, zbiegami z wojska niemieckiego, a nawet z obozów koncentracyjnych.

edn.

SZACHY

ŚLĄSKA LIGA WYDZIELONA

Niezwykle cenne zwycięstwo zanotowali na swoim koncie szachiści KS Cieszyń. Pokonali oni zdecydowanie lidera tabeli Górnik 6:0.5. Dzięki temu zwycięstwu nasz zespół umocnił się na trzecim miejscu i ma wszelkie szanse na zakwalifikowanie się do decydującej batalii o II Ligę Państwową.

W meczu tym partie wygrali: Wawrzyniec, Cieślak, Michałek, Górny i Iwona Jezierska, a remisował Raszka.

Nasza czołowa zawodniczka Iwona Jezierska po raz ostatni wystąpiła w barwach KS Cieszyń. Obecnie grać będzie w warszawskiej Polonii. Przed meczem kierownik sekcji szachowej KS Cieszyń Józef Matysiak podziękował Iwonie Jezierskiej za godne reprezentowanie barw naszego klubu i życzył dalszych sukcesów sportowych.

Drugi nasz reprezentant Start Wisła wygrał z Gwardem Tarnowskim 4:5.3.5. Partie wygrali: Jaroński, Gajuszka, Kubiś (młodzik) oraz Cieślak, a remisował Kujawa.

LIGA ŚLĄSKA

Nadal bardzo dobrze grają w Lidze Śląskiej szachiści Beskidu Skoczów. Ostatnio pokonali oni wysoko Górnik Wodzisław 6:5.1.5. Dzięki tej wygranej znacznie wzrosły szanse awansu drużyny skoczowskiej do Ligi Wydzielonej.

KLASA POWIATOWA
W kolejnej serii spotkań w klasie powiatowej padły następujące wyniki: Start II Wisła — Szkółka Szachowa 2:0.

W Beskidu Skoczów 7:0. Beskid II Skoczów — Szkółka Szachowa Domu Kultury Cieszyń 7:0. Olimpia II Goleszów — KS II Cieszyń 5:2.

W tabeli prowadzi rezerwa wiślańskiego Startu. (cz)



Wiślański nauczyciel Tadeusz Przybyła z uwagą śledzi przebieg gry swojego wychowanka, mistrza Karola Pinkasa.

Analizie dotychczasowej działalności oraz zamierzeniom na najbliższe dwa lata poświęcona była Konferencja Sprawozdawcza Klubu Sportowego „Cieszyń”. W obradach tego sejmiku uczestniczyli gospodarze powiatu i miasta z sekretarzem KP PZPR, przewodniczącym MRN Tadeuszem Tomiczkiem, przedstawicielami cieszyńskich zakładów pracy i instytucji, działacze, sportowcy i młodzież.

Działalność klubu w minionym okresie omówił jego prezes Albin Plecha.

Powstały przed 3 lata z połączenia Piasta i Startu Klub Sportowy Cieszyń liczy ponad 2.800 członków, w tym 2445 wspierających i 399 czynnie uprawiających sport. W klubie działa 10 sekcji, zaś w rozgrywkach bierze udział 19 drużyn. Kadra szkoleniowa składa się z 15 osób.

W roku 1973 najpopularniejszą dyscypliną sportową była piłka nożna. Awans do Ligi Okręgowej i dobra gra drużyny w obecnych rozgrywkach miały na to znaczny wpływ. Siatkarze, grający od 1972 roku w Lidze, dzięki obywatelom i kibicom, pomimo trudności kadrowych, utrzymali się w lidze.

Ambitne zamierzenia cieszyńskich sportowców

mał się w gronie najlepszych zespołów Śląska. Coraz głośniejsze jest o cieszyńskich siatkarzach. Zrobili oni prawdziwą furorę na ostatnich halowych mistrzostwach Polski gdzie zajęli 5 miejsce. Doskonałą serią zwycięstw mogą się poszczycić koszykarze, którzy po raz pierwszy w historii tej sekcji pewnie „sterują” ku Lidze Okręgowej. Lekkoatleci ponownie znaleźli się w grupie czołowych zespołów Śląska, dzięki udanemu milionemu sezonowi. Po latach stagnacji, dzięki poświęceniu kilku działaczy i zawodników oraz dobrej pracy nowego trenera zasygnalizowali powrót do dawnych wspaniałych tradycji hokeistów na lodzie.

„Bezpieczne” lokaty zajmują w swoich grupach pingpongści i szachiści. Bardzo ożywiona działalność przejawia sekcja gimnastyczna — rytmiczna. Także zajęcia muzyczno-ruchowe spotykają się z dużym uznaniem społeczeństwa.

Oprócz szeregu cennych osiągnięć sportowych uzyskano dalszy postęp w organizacji życia klubowego, która powinna służyć dalszemu jego rozwojowi. Mamy tu na myśli obsadę administracyjną — gospodarza Klubu, polekając na oddziaływanie, w ramach własnych etatów, ludzi do pracy w KS Cieszyń. Dużej pomocy w tej sprawie udzieliły zakłady opiekuńcze: CELMA, Termika, POLVID i ASPA. Dobra organizacja ma także wpływ na działalność inwestycyjną Klubu, która obecnie nabiera niepokojącego dotąd rozmachu. Przy-

stąpiono do kapitalnego remontu pawilonu sportowego na stadionie przy Al. Łysaka, płyty boiska oraz urządzeń lekkoatletycznych. Nowy pawilon sportowy, który powstaje dzięki pomocy finansowej Totalizatora Sportowego, połączony z piękną halą sportową stanowić będzie pełną zaplecze dla korzystających z tego obiektu, mieścić się tam będzie także hotelik na 30 miejsc. Obecnie stadion jest wyłączony z eksploatacji na półtora roku. Końcem ub. roku zakończono prace przy pawilonie sportowym na lodowisku nad Bobrówką. Podłączono ten obiekt do elektryczności. Stało się to możliwe dzięki pomocy załogi miejscowej Elektrowni i Zakładu Energetycznego. W ubiegłym roku wszystkie prace konserwacyjne — remontowe pochłonęły 310 tys. złotych. W tym roku przekazano na nie ponad 1,5 mln złotych. W ciągu najbliższych lat kierownictwo Klubu ma zamiar zakończyć budowę pawilonu sportowego na stadionie przy CELMIE. Jak również remont pozostałych urządzeń na tym obiekcie, oraz przygotować niezbędne dla potrzeb sportowych boisko „Pod Wałką”.

Dotychczasowe osiągnięcia nie mogą jednak przysłonić szeregu niedociągnięć. Ogólna bolączką jest brak oddanych i ofiarnych działaczy, co w znacznym stopniu rzutuje na działalność poszczególnych sekcji. Największą niedomogą zdraża sekcja piłki nożnej, która opiekuje się CELMA. W tej sekcji brak jest kie-

rowników drugiej drużyny, juniorów i trampkarzy. Podobnie ma się sprawa z hokeistami i tenistami stołowymi. Mimo dużej przychylności dyrektora danego zakładu, brak odpowiednich działaczy hamuje należycie ułożenie współpracy na linii szkół — zakład opiekuńczy. Z zagadnień gospodarczych ciągle nie rozwiązanych jest problem zakładu opiekuńczego dla stadionu „pod Wałką” który w tym sezonie będzie jedyną bazą działalności klubu.

Podstawą działalności KS Cieszyń jest praca z młodzieżą. Trzeba bowiem wiedzieć, że 85 proc. zawodników to młodzież ucząca się. Dzięki właściwej atmosferze i zrozumieniu władz oświatowych dobrze układają się współpraca szkół z klubem. Z obiektów klubowych korzysta bezpłatnie młodzież szkolna, która może rozwijać swoje uzdolnienia i zamiłowania sportowe pod okiem klubowych instruktorów.

W niezwykle ciekawej dyskusji zebrał młodzi i szkoleniowców, jakie wyniki osiągnęli w uprawianych sportach cieszyńskich do innych klubów. Poruszone sprawy związane z rozbudową bazy szkoleniowej, wiele miejsca poświęcono wychowaniu młodzieży w klubie i pomocy finansowej oraz transportowej ze strony zakładów opiekuńczych.

Głos zabrali także sekretarz KP PZPR Tadeusz Tomiczek, który w imieniu władz podziękował działaczom i sportowcom za piękne osiągnięcia i życzył jeszcze lepszych wyników w nowym sezonie. Mówca wiele miejsca poświęcił budowie i organizowaniu na terenie miasta nowych placów gier i zabaw dla dzieci i młodzieży.

Na zakończenie wręczono dyplomy 34 diugetalnym działaczom i wybijającym się sportowcom.

PAWEŁ CZUPRYNA

DZIENNIKARZE NA NARTACH

W dniach od 26 do 3 marca odbędą się w Zieloncu (rejon Śnieżnika) tradycyjne Ogólnopolskie Narciarskie Zawody Dziennikarzy. Będą one eliminacją do przyszłorocznych międzynarodowych zawodów dziennikarzy, które odbędą się w Skoczku.

W imprezie tej „Głos” reprezentować będzie nasz kolega redakcyjny — mgr Paweł Czupryna. (p)

TARTAK PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Istebna

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie metalowego zbiornika na trociny.

Wartość kosztorysowa 160.000 zł.
Do przetargu mogą stanąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Reflektujemy na wykonawców posiadających własny materiał. Równocześnie zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.

Oferę składać należy w Dziale Głównego Mechanika Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Katowicach ul. Ligonia 22.

26kr

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 1 W CIESZYŃNIE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót remontowych:

- 1) roboty elewacyjne budynku głównego szkoły i internatu
- 2) roboty dekarsko-blacharskie na budynku szkoły oraz internatu.

Obiekty przewidziane do remontu znajdują się przy ul. Frysztańskiej 239 i 241 w Cieszyńcu.

Termin wykonania robót do 15 sierpnia 1974 r.

Dokumentacja kosztorysowa znajduje się do wglądu w Dyrekcji ZSZ nr 1, przy ul. Frysztańskiej 239.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy oraz spółdzielnie rzemieślnicze.

Oferę należy składać w zamkniętych kopertach w Dyrekcji ZSZ nr 1 w Cieszyńcu, ul. Frysztańska 239, gdzie można uzyskać informacje o warunkach wykonania robót. Termin zamknięcia przetargu ustala się na 14 dni od daty wydania czasopisma, w którym ukazało się ogłoszenie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym po upływie terminu składania ofert.

Dyrekcja ZSZ nr 1 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

27kr

SIATKARZYSTWO

OLIMPIA W CZŁOŁOWCE

Dwoma efektywnymi zwycięstwami rozpoczęła się Olimpia Skoczów II runda mistrzostwa w klasie A. Pokonali oni Polonię Sosnowiec 3:0 (15:4, 15:0, 15:7) i w takim samym stosunku wygrali z HKS Szopienice (15:7, 15:8, 15:10). W meczach tych doskonale panowali rozgrywający Henryk Ścigała i Jan Kajzer.

Warto wspomnieć, że drużyna trenera Gruszczyka zakończyła pierwszą rundę na trzecim miejscu, za Wartą Zawiercie i GKS II Grodzice. Po ostatecznych wygranych Olimpia awansowała na drugą lokatę i ma wszelkie szanse, aby wejść do Ligi Okręgowej.

W najbliższą sobotę i niedzielę Goleszów będzie gościł w klasie A. W sobotę w meczu z Czestochową i Rakowem. Natomiast 2 i 3 marca spotkają się u siebie z najgroźniejszymi rywalami: Wartą i GKS II Grodzice.

Niezwykle żywota jest w Goleszowie szkolna siatkarstwo prowadzona przez świetnego ongiś zawodnika Wiktora Prokacę. Prawie na każdych zajęciach ćwiczy ponad 20 młodych siatkarzy. (cz)

O PUCHAR PZN

Pod nieobecność naszych najlepszych narciarzy odbyły się ostatnie w Zakopanem ogólnopolskie zawody „O Puchar Polskiego Związku Narciarskiego” w biegach płaskich. Kobiety pobiegły na dystansie 10 km, a najlepsi z nas ukończyli zawodniczką z Zakopanem AZS Krystyna Turowska. Bieg na 15 km mężczyzn zakończył się niespodziewanie zwycięstwem Władysława Młinskiego z tego samego klubu. Nasz czołowy biegacz — Paweł Gorzalka z LKS Wisła — Jaworzyna był dopiero szósty. (cz)

MISTRZOSTWA PODBESKIDZIA

Prawie 150 zawodników i zawodniczek stanęło na starcie narciarskich mistrzostw Podbeskidzia w Szczepku. W większości konkurencji najlepszymi okazali się gospodarze. Również nasi narciarze zajęli kilka pierwszych miejsc. Konkurencją w biegach płaskich był Edward Piekny z goleszowskiej Olimpii, który za 30 dni i 43 m uzyskał notę 198,2 pkt. Dwa dalsze miejsca zajęli zawodnicy z Międzyшкольного Klubu SZS-AZS a Istebna: Franciszek Małyjurek (30 dni i 44 m — nota 194,7 pkt) oraz Andrzej Kurczera (33,5 i 42,5 m — nota 192,6 pkt.). (cz)

ZWYCIĘSTWO I PORAZKA

Ze zmiennym szczęściem grali ostatnio siatkarze KS Cieszyń. W pierwszym spotkaniu, trwającym ponad 2 godziny, nasi chłopcy odnieśli cenne zwycięstwo w Kozimierzu z rezerwą tamtejszego Górnika 3:2 (15:12, 12:15, 15:7, 14:16, 15:13).

Niedzielne spotkanie było mniej udane gdyż zespół cieszyński uległ AKS Nivka 1:3 (7:15, 15:10, 5:15, 10:15). W obu meczach barw KS Cieszyń bronił: Talik, Zietek, Husarek, Nowotarski, Siemasz, Walski, Ciupel, Wlach oraz Ryszkowski, nowo pozyskany junior z SKS „Technik” Cieszyń. Należy zwrócić uwagę, że podopieczni trenera Rzakiego wystąpili w tych obu meczach bez czołowego zawodnika Piotra Heglasza, który leży kontuzji.

Następne mecze KS Cieszyń rozegra w dniach 23 i 24 lutego na wyjazdach z AZS Gliwice oraz GKS Jastrzębie. (cz)

SIATKARKI POKONANE

Oba mecze wyjazdowe siatkarzy KS Cieszyń zakończyły się przegrana naszych pań. Najpierw uległy 0:5 LZS Rybnarowice i w takim samym stosunku przegrały z Beskidem Bielsko.

Następne mecze podopieczni trenera Chamoty rozegrają w Cieszyńcu dnia 23 bm. o godz. 16.30 z GKS Jastrzębie. (cz)

NARCIARSTWO

znalazi się trzech zawodnik z Konia — Apoloniusz Tajner — 131 pkt.

Wśród skoczków mamy także swojego przedstawiciela — Józefa Tajnera z goleszowskiej Olimpii, który zajmuje czwarte miejsce — za Pawlusiakiem, Bobakiem i Krzysztofem, ale przed mistrzem olimpijskim Wojciechem Fortuną.

Kto zostanie najlepszym narciarzem Polski, dowiemy się po mistrzostwach świata w Falun. (cz)

W GRONIE NAJLEPSZYCH

Jak już podawaliśmy, pierwszym liderem plebiscytu „Sportu” i Polskiego Związku Narciarskiego został młody dwubójista z Konia Stanisław Kawulok. Lokata ta mu należy zupełnie zasłużenie. Zdobył bowiem mistrzostwo Polski w najtrudniejszej konkurencji. Jaka jest dwubój klasyczny. Przed rokiem był on najlepszym juniorem a teraz przebiegał w gronie seniorów.

W swojej specjalności, dwubój, Kawulok zdobył 330 pkt przed Stefanem Huią z BBS — 280 pkt i swoim kolegą klubowym Janem Legierskim — 275 pkt. W pierwszej krótkce

okazał się trzech zawodnik z Konia — Apoloniusz Tajner — 131 pkt.

Wśród skoczków mamy także swojego przedstawiciela — Józefa Tajnera z goleszowskiej Olimpii, który zajmuje czwarte miejsce — za Pawlusiakiem, Bobakiem i Krzysztofem, ale przed mistrzem olimpijskim Wojciechem Fortuną.

Kto zostanie najlepszym narciarzem Polski, dowiemy się po mistrzostwach świata w Falun. (cz)

Wśród skoczków mamy także swojego przedstawiciela — Józefa Tajnera z goleszowskiej Olimpii, który zajmuje czwarte miejsce — za Pawlusiakiem, Bobakiem i Krzysztofem, ale przed mistrzem olimpijskim Wojciechem Fortuną.

Kto zostanie najlepszym narciarzem Polski, dowiemy się po mistrzostwach świata w Falun. (cz)

SUKCES „WATROWCÓW”

Piękny sukces zanotował na swoim koncie członek cieszyńskiej „Watry”, który na I ogólnopolskich zawodach narciarskich klubów niewycoznaczonych w Szczepku zajął pierwsze miejsce.

Oprócz zespołu naszego w imprezie tej brało udział jeszcze 8 klubów.

Za „Watrą” uplasowały się: Gliwice Klub Narciarski, Katowicki Klub Narciarski i Akademicki Klub Narciarski w Katowicach.

Komisja punktowała łączny czas najlepszych 6 narciarzy z każdej drużyny. Okazało się, że najlepszymi okazali się: Piotr Kłuzik, Henryk Czyż, Józef Gomola, Władysław Ligocki, Jerzy Rybicka, Władysław Polaczek i Krystian Milek.

Narciarze zdobyli na tych zawodach piękne puchary i dyplomy. Następną imprezą w roku przyszłym dla klubów niewycoznaczonych odbędzie się na Stożku. (cz)

RAJ DLA NARCIARZY

Mimo wiosennej pogody w schronisku na Stożku panuje ożywiony ruch. Obok stałych grup wczasowiczów nie brak tu indywidualnych turystów, którzy wykorzystują słoneczną aurę i śnieg, leżący wzdłuż trasy wyciągowej do Jazdy na nartach.

Czynny jest wyciąg, co podnosi atrakcyjność pobytu w schronisku. (JO)

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 ha pola ornego w Mł. chcu, 20 minut od dworca kolejowego w Chybiu — cena 50.000 zł. Informacja: Paweł Wotry, Zaborze 67, poczta Chybie. g-011406

SPRZEDAM parcelę budowlaną — 600 m kw w Cieszyńcu, koło Filii Uniwersytetu. Krystyna Winiarska, Leszna Górna 8. g-011407

SPRZEDAM FIAT 600 D w dobrym stanie. Wiadomość: Ustroń, tel. 221. g-011405

FIAT 125p/1500 — odbiór „Behamot” — sprzedam. Dukiwicz Bielsko-Biała, Lubartowicza 3 a. g-011402

KUPIĘ dom — połowę domu lub nie wykończoną budowę z ogródkiem na terenie Cieszyńca. Natalia Macura, Pogórze 221. g-011404

ZAMIENIĘ mieszkanie M-3 w Jastrzębiu — pełny komfort — na podobne w Cieszyńcu. Pismne oferty kierować do Redakcji pod „Jastrzębie”. g-011403

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, łazienka w Rybniku na podobne w Cieszyńcu. Wiadomość: Cieszyń, Świerczewskiego 20/8, tel. 12-39. g-011401

WYPOŻYCZAM najnowsze modele, białe — kolorowe, sukien ślubnych — wieczorowych, peleryny, welony. Rolifka, Bielsko, Magi 14. g-10700

PRZYJMĘ 2 uczniów do nauki malarstwa. Dla wyróżniających się uczniów przewidziane są bezpłatne wczasy. Zakład Malarstwa Stanisław Staniek, Cieszyń, Dzierżyńskiego 2a/10. g-011364

Kosze upominkowe

na każdą uroczystą

okazję

można zamówić

w „DELIKATESACH”

przy ul. Limanowskiego w Cieszyńcu.

Zostaną dostarczone w określonym dniu pod wskazany w zamówieniu adresem.

25kr

PLACÓWKI ZURT-u W SKOCZOWIE I USTRONIU

zatrudnią natychmiast

RADIOTECHNIKÓW I RADIOMECHANIKÓW

Informacji udzielają kierownicy placówek:

Skoczów, ul. Targowa — tel. nr 295

Ustroń, ul. 22 Lipca 54 tel. nr 535

28kr

BIELSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

zatrudni natychmiast:

— KIEROWNIKA MAGAZYNU GŁÓWNEGO

do Zarządu Budowlanego w Skoczowie

— ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA ZARZĄDU d/s EKONOMICZNYCH

Kandydaci mogą się zgłaszać codziennie w Dziale Kadr i Szkolenia Bielskiego PBP w Bielsku-Białej, ul. Armii Czerwonej 5, pokój nr 317 — III piętro.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

24kr

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RWS „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-083 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK, Jadwiga LACHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 16, 43-408 Cieszyń. TELEFON: 035306. GŁOS PŁ. WARUNKI PRENUMERATY: zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca, poprzedzającego okres prenumeraty. Wszelkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatów RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe małać się do wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatów, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 52 zł, półrocznie 26 zł, kwartalnie 13 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kierownika Wydawnictwa Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 60 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są za ewentualnie na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 36067. Nakład 25.998 egz. Zam. nr 72274



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 9 (926) • 26. R. — 4 MARCA 1974 R. • ROK XX

TRWA BUDOWA OBIEKTÓW ODPRAW CELNO-PASZPORTOWYCH • WYBURZENIA SZEREGU STARYCH DOMÓW POZWOLĄ USPRAWNIAĆ RUCH KOŁOWY • W ROKU PRZYSZŁYM KŁADKA DLA PIESZYCH POŁĄCZY CENTRUM CIESZYNY Z OSIEDLEM W REJONIE UL. CHOPINA • POCZĄTEK PRAC PRZY BUDOWIE WIADUKTU

PRZYGOTOWANIA DO POPRAWY DOKŁADO KOMUNIKACYJNEGO

PRZYSTĄPIONO W CIESZYNI do szeregu poważniejszych prac, zmierzających do efektywnego usprawnienia ruchu kołowego w naszym mieście. Nadto opracowano szczegółowe plany, które pozwolą na sukcesywną realizację tego ważnego dla organizmu miejskiego przedsięwzięcia.

Szereg przygotowań wiąże się z kontynuowaną budową obiektów odpraw celno-paszportowych, powstających obok Mostu Wolności, w przedłużeniu ul. 1 Maja. Latem ten most ma być przekazany do użytku, a zatem znaczna

część paszportowego ruchu turystycznego zostanie skierowana na nowe w naszym mieście przejście graniczne. Jak pamiętamy, odbudowany prowizorycznie most przed wielu laty służył wyłącznie dla celów małego ru-

chu granicznego, zaś powódź w roku 1970 zerwała mocno nadwątloną budowlę. Przy takiej funkcji przejścia granicznego nie zachodziła potrzeba dostosowania ciągów ruchu kołowego.

Obecnie, kiedy Most Wolności przejmie znaczną część ruchu granicznego, a czasowo w czasie remontu Mostu Przyjaźni zastąpi całkowicie jego funkcję, zaszła pilna potrzeba wytyczenia najdogodniejszej arterii, która nowe

(Ciąg dalszy na str. 4)

„Ursus” dla Bolesława Kłody

Banki spółdzielcze, obok innych form oszczędzania, prowadzą książeczki premiovane cięgnikami rolniczymi. Warunkiem udziału w losowaniu poszukiwanych traktorów marki „Ursus C-3304” jest dokonanie wpłaty 8 tysięcy złotych. W Cieszyńsku założyło dotychczas tego rodzaju książeczki 88 osób.

Ostatnio odbyło się w Toższości losowanie nagród. Szczęśliwie uśmiechnęło się tym razem do trzech osób, które ułożyły swe oszczędności na książeczkach Banków Spółdzielczych w Janowie, Lublińcu i Cieszyńsku.

W naszym mieście posiadaczem ursusa został właściciel książeczki nr 0007644. Okazał się nim młody, 21-letni rolnik z Dzięgielowa Bolesław Kłoda.

Pierwszemu w naszym powiecie nagrodzonemu w tej formie oszczędzania serdecznie gratulujemy.

Warto, jak się wydaje, dodać, że Bolesław Kłoda wpłacił jednorazowo tylko 3 tys. — a następnie wpłacał co miesiąc 1 tys. — aż do uzyskania wymaganej wysokości pełnych 8 tys. zł. (d)

POLSCIE LUDOWEJ NA JEJ XXX-LECIE

Zapełnia się „Złota Księga” czynów produkcyjnych i społecznych

WE WSZYSTKICH FABRYKACH, PRZESIEBIORSTWACH I INSTYTUCJACH NASZEGO REGIONU, PRACOWNICY DEKLARUJĄ INDYWIDUALNE CZYNY PRODUKCYJNE I SPOŁECZNE, KTÓRYMI PRAGNĄ UCZCIĆ JUBILEUSZ XXX-LECIA POLSKI LUDOWEJ.

Pierwsze informacje o przebiegu akcji podejmowania czynów i wpisywania ich do „Złotej Księgi”, otrzymaliśmy z Fabryki Maszyn i Narzędzi Elektrycznych CELMA w Cieszyńsku. Do 21 bm. zgłosił obu fabryki cieszyńskich oraz Oddziału w Cieszynie zadeklarowały niepełna 1.500 indywidualnych czynów. Zobowiązania są różnorodne: dotyczą dodatkowej pracy w produkcji, porządkowania oraz podnoszenia estetyki i kultury miejsca pracy, honorowego krwiodawstwa, współdziałania w dalszym upiększaniu miasta lub miejsca zamieszkania itp.

Dla przykładu: Gertruda Czaputa zadeklarowała użyczenie poza normalnymi godzinami zatrudnienia 30 silników elektrycznych, podniesienie wydajności pracy o 5 proc. oraz przepracowanie 30 godzin dla dalszego poprawienia warunków socjalnych w dziale i podniesienia estetyki stanowisk roboczych.

Eugeniusz Piwowarczyk — kowal, zadeklarował podnieść wydajność pracy o 3 proc., wyeliminowanie braków oraz przepracowanie dodatkowo 12 godzin w produkcji.

Władysław Słektierka — ślusarz, zadeklarował przepracowanie 200 godzin w produkcji oraz 50 godzin na rzecz podniesienia kultury i estetyki miejsca pracy.

Konrad Straziłan — ślusarz, zadeklarował przepracowanie 200 godzin w produkcji oraz 50 godzin na rzecz podniesienia kultury i estetyki miejsca pracy.

(Ciąg dalszy na str. 4)



Urszula Sajak i Jerzy Malik z Ogniska TKKF „Relaks” przy FSM Zakładzie nr 5 w Skawonie otrzymali efektowne puchary, które dla najlepszych polskich skibobistów przeznaczyła ekipa austriacka. • Fot.: Paweł Czupryna.

Na międzynarodowych zawodach w Karpaczu

Urszula Sajak i Jerzy Malik najlepsi wśród Polaków

DOSKONAŁE SPISALI SIĘ na VI Międzynarodowych Zawodach o Puchar Śnieżki w Karpaczu skoczkowskich skibobistów. Zawodnicy Ogniska TKKF „Relaks” przy Zakładzie nr 5 FSM uplasowali się w ścisłej czółwie, zaraz za skibobistami z CSRS i Austrii. W imprezie tej startowało 14 drużyn, w tym 6 zagranicznych (ponad 90 zawodników).

Prawdziwą rewelacją okazała się zawodniczka z TKKF „Relaks” Urszula Sajak, która zajęła w punktacji ogólnej drugą lokatę, za świetną Czechką Heleną Klimontową z Liberca. Również skoczkowianin Jerzy Malik, z tego samego klubu, był najlepszy z polskich zawodników, plasując się na szóstym miejscu. Triumfował w tej grupie skibobista z Liberca Leon Jakimiec. Konkurencję obywateli wygrał Austriak Wilhelm Gerstveiler, zaś trzecim był Bronisław Ciaciura z PSK Skoczów, a czwartym Otton Kluz z „Relaksu”.

(Ciąg dalszy na str. 5)



W roku bieżącym Państwowa Szkoła Muzyczna w Cieszyńsku obchodzi jubileusz 40-lecia swej działalności. Na zdjęciu: zajęcia teoretyczne połączonych grup uczennic i uczniów cieszyńskiej PSM. • Fot.: Tadeusz Kapoczek.

Przy udziale czynów społecznych

Powstają nowe obiekty oświatowe

„RUSZYŁA” BUDOWA PRZEDSZKOLI • NIEBAWEM DALSZE DOKŁADY NAUCZYCIELI • NOWOCZESNA SZKOŁA GMINNA DLA DĘBOWCA

Od 1 lutego przedszkolaki z Harbutowic mają nowe przedszkole. Kupiana budynek prywatny i zaadaptowano go na cele oświatowe. Za obiektem znajduje się również teren, na którym urządził się plac zabaw i gler dla maluchów. Wiele prac przy adaptacji mieszkalnych pomieszczeń na sale przedszkolne, wykonali społeczni mieszkańcy Harbutowic.

Na cele przedszkolne wykupiono również prywatny budynek przy ulicy Buczawicy w Cieszyńsku. Wprawdzie w obiekcie tym znajdowało się dotychczas przedszkole, ale posiadało ono tylko parę pomieszczeń. Obecnie cały budynek odremontowano i zagospodarowano przy wydanej pomocy mieszkańców tej części Cieszyńsku. Obiekt kosztował prawie 270 tys. złotych.

Do końca kwietnia prace przygotowawcze do budowy przedszkola jednonoddziałowego w Markłowicach. Zgromadzono już materiał budowlany i zaistniła formalność lokalizacyjna, a z wiosną orzeczono o pierwszych robotach. Dwa przedszkola — otrzymały również Skoczów. W ramach inwestycji towarzyszących Fabryki Samochodów Malolitrażowych powstaje przy ulicy Słonecznej 4-oddziałowe przedszkole. Obecnie wykonuje się strop na piętrze. Roboty, które mają kosztować 5 mln złotych, zostaną ukończone w tym roku. Podobny obiekt stanie przy ulicy Mickiewicza. Przedszkole zostanie przekazane maluchom skoczkowskim już w roku przyszłym. 4-oddziałowe przedszkole, w którym znajdować się będzie

także mieszkanie dla wychowawczyni, otrzyma Wiśła. Obecnie załatwia się sprawy lokalizacji pod ten obiekt. Do końca kwietnia br. powstanie nasz wzbogacił się o trzy domy nauczycieli, 6 pedagogów zamieszka w budynku w Wiśle-Jaworniku, 9 rodzin w domu nauczycieli w Strumieniu, a 5 w Istebnej. W sumie to trzy obiekty będą kosztować prawie 5,5 mln złotych. Należy zaznaczyć, że wiele prac przy ich powstawaniu wykonali społecznie nauczyciele, członkowie komitetów rodzicielskich i częściowo młodzież. Planuje się w b. roku oddać do użytku trzy dalsze domy nauczycieli. W Koniakowie z 6 mieszkańcami i przedszkolem jednonoddziałowym za sumę prawie 2,5 mln złotych oraz w Ochabach i Chybku dla 6 pedagogów. Budynek ten mają kosztować po 1.400 tys. złotych. Największą inwestycją oświatową w przyszłym roku będzie budowa nowoczesnej szkoły gminnej w Dębówce o 24 salach lekcyjnych, klasach pracowników, wraz z salą gimnastyczną i pełnym zapleczem gospodarczym i kulturalnym

(cz)

Rolnicy już sieją!

Nietypowa, bo stosunkowo łagodna zima utrudniała dokonanie rozpoznania, co do terminu przystąpienia do prac wiosennych. Należy się spodziewać wczesnej wiosny, a jednocześnie przyspieszenia prac pól.

Polna pod zasiewy zbóż jarek i buraków zostały przygotowane już jesienią do tego stopnia, że wiosenne prace ograniczą się jedynie do bronowania, rozsewy nawozów mineralnych i siewów.

Jak nas poinformowano w Wydziale Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Powiatowego rolnicy rozpoczęli już siew bobiku, pod który planuje się przeznaczyć 700 ha gruntów. Jako pierwszy rozpoznał siew bobiku w Państwowym Stadninie Koni w Pruchnej oraz rolnik indywidualny z Pułcowy — Paweł Gajcar. Donoszą również o siewach pszenicy jarek i owsa. Pod koniec lutego przeznaczono w naszym powiecie 2700 ha, pod owsie 3.650 ha, pszenicę jara 110 ha, mieszanki zbożowe 500 ha, mieszanki strączkowe 850 ha, kukurydzy i koński zab 420 ha, ziemniaki 4800 ha, buraki pastewne i cukrowe 1355 ha.

W obecnym okresie zaleca się wykupywanie nawozów, szybki ich wysiew oraz wywóz obornika. Zachęca się także do przeglądania kopców z ziemiakami.

Jak corocznie, poczyniono starania i przygotowania, zmierzające do zabezpieczenia sprawnego przeprowadzenia wiosennej kampanii siewów.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Już za 100 dni

Wielki Jarmark Skoczowski

Tradycyjne, VIII tym razem Dni Skoczowskie odbędą się w pierwszej dekadzie czerwca bieżącego roku.

Prace społecznego komitetu organizacyjnego są już w pełnym toku. Wydaje się, że po okresie poszukiwań ostatecznie wykrystalizowały się profile i idea przewodnia obchodów. Skoczowianie, nawiązując do tradycji jarmarcznych swego miasta pragną mieć imprezę o charakterze wielkiego, trwałego, całego tygodnia jarmarku, w którym — jak to niegdyś bywało — każdy znajdzie dla siebie coś miłego.

(Ciąg dalszy na str. 4)



Z CYKLU NASZE DZIECI: rodzeństwo — 6-letni Arkadiusz (w środku) z 4-letnimi bliźniaczymi braćmi Przemysławem i Arkadiuszem K. z Cieszyńsku.

Takiej zimy nie pamiętają najstarsi mieszkańcy regionu

CZĘSTO OPOWIADAJĄ nasi dziadkowie jak dawniej bywały zimy. Pamięta się zwykle te najbardziej srogie, które ludziom daly się szczególnie we znaki. Jednak, jak twierdził beskidzcy górale, a szczególnie 85-letni Andrzej Pilch z Jarzębatej w Wiśle (nazywany też „Juraszkiem” albo „Tkoczulonem”), takiego ciepłego lutego nie pamiętają w swym życiu.

Na dowód pokazuje... wandy, w których wybrał się na przechadzkę po rodzinnym gro-ju. Stary wiślaćin zapewnia jednak, że zima jeszcze do nas zawita, chociaż nastąpi to nie wcześniej, jak w kwietniu. Żal mu będzie ptaków, które już przylecia-

ły oraz drzew i krzewów, które zaczęły się już rozwijać.

Istotnie, już na początku lutego zauważyć można było zakwitłe krzaki orzechów laskowych, nie mówiąc o baziach, które pojawiły się pod koniec stycznia. Około 10 lu-

togo usłyszano pierwsze śpiewy szpaków, zaś przed tygodniem w ogródkach powszednio tulipany.

O nietypowej zimie świadczą także zachowanie się niedźwiedzi w odległych Bieszczadach. Kosmate zwierzęki nie zasyły się w swych gawrach i rezygnując z tradycyjnego zimowego snu, buszują po górach.

Jaka była — a właściwie jeszcze jest — tegoroczna „zima”? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do Anny Kulety, która pełni funkcję obserwatora cieszyńskiej stacji PIHM.

(Ciąg dalszy na str. 3)

GŁOS

TYGODNIA

MAMY ZA SOBĄ pierwszy, najdłuższy w powojennej historii polskiego szkolnictwa okres „Odwalił” kawał żmudnej statystycznej roboty nauczyciele, „zaliczyli” wywiady rodzice, jedynie dla uczniów jak nie było, tak nie ma chwili wytchnienia.

Uczniowie są zmęczeni...

Zanim wysłuchamy jednak ich głosu, zastanówmy się przez chwilę, jakie innowacje przyniósł w dziedzinie oświaty, biejący rok. Wiemy już, pisaliśmy na ten temat przed tygodniem, że poprawiły się wyniki nauczania. Ale to nie jedyny pozytywny skutek wprowadzania w życie reformy polskiego systemu oświatowego.

Programy takich przedmiotów, jak wychowanie obywatelskie, propedeutyka nauki o społeczeństwie czy przygotowanie do życia w rodzinie, nie były w przeszłości realizowane w wielu szkołach z udziałem osób zaproszonych spoza jej murów. W Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Cieszyńsku i w Liceum wiślańskim wprowadzono zajęcia przysposabiające młodzież do życia w rodzinie socjalistycznej.

(Ciąg dalszy na str. 4)



PRZYBYWA SPÓŁDZIELCZYCH MIESZKAŃ

Na koniec grudnia ub. r. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cieszyńanka” posiadała 30 budynków o łącznej liczbie 1.259 mieszkań. W tym roku stan posiadania powiększył się o dalszych 6 obiektów i 210 mieszkań. Na nowym osiedlu rozpocznie się niebawem budowę największego w Cieszyńsku bloku o 7 klatkach i 5 kondygnacjach. • Na zdjęciu: gotowe i budowane domy spółdzielcze przy ul. Szymanowskiego. • Fot.: Tadeusz Kapoczek.

Takiej zimy nie pamiętają

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Najcieplejsze dni zanotowano 6 listopada — 11,8 stopnia oraz 21 tegoż miesiąca — 11,6. W grudniu najcieplejszą była wigilia świąt Bożego Narodzenia, kiedy termometr wskazywał 12,8 stopnia. W styczniu najcieplejszym okazał się ostatni dzień miesiąca — 8,9 stopnia C. W lutym najcieplej było dnia 17, kiedy słupek rtęci podniósł się do 15,7 stopnia C. Najniższe temperatury w listopadzie wystąpiły na początku miesiąca, a dnia 2 termometr wskazywał — 8,1 stopnia. W grudniu najniższej było 3, kiedy temperatura powietrza spadła do — 15,9, zaś przy gruncie do — 25,3 stopnia. Tego też dnia wystąpiła rekordowa różnica temperatur. W styczniu najniższej było 11. Termometr wskazywał najniższą tego miesiąca temperaturę, która dla powietrza wynosiła — 5,6, zaś przy gruncie — 7 stopni C. W lutym do dnia 20 bm. temperatura minusowa w Cieszynie nie występowała.

Zanotowano dość obfite opady deszczu, które, jak pamiętamy, nekowały nas szczególnie w styczniu, w II jego dekadzie. I tak, dnia 19 opady deszczu kształtowały się na poziomie 51,8 mm, a dnia 20 — 18,8 mm. Cała II dekada stycznia przyniosła 82,7 mm opadów, podczas gdy miniony miesiąc łącznie — 89,6. Jak wiemy, roczna „norma” opadów dla naszego miasta wynosi ok. 740 mm, zatem styczniowa dawka jest kolejnym nie tyle rekordem, co karysmą aury.

Najsilniejsze wiatry wystąpiły w grudniu i wiały z szybkością 18 m/s, głównie z kierunków południowych.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W tym celu służba rolna już jesienią przystąpiła do sporządzania planów odnowy materii siewnej na 1/3 areali poszczególnych upraw zbożowych. Dla rozszerzenia powierzchni uprawy jęczmienia zamówiono dodatkowo w Centrali Nasienniej 98 ton jęczmienia jarego w ramach planowanego odnowienia oraz 16,2 ton pszenicy jarej.

Do dnia 18 bm. Centrala Nasienna dostarczyła do rozpoznań 157,7 ton jęczmienia jarego, 140 ton owsa oraz 13 ton pszenicy jarej. Kółka rolnicze, MBM-i i spółdzielnie kółek rolniczych dysponują obecnie 397 cięgnikami, 53 siewnikami zbożowymi i 17 nawoźnikami, 26 ładowcami i 63 rozrząszczaczami ornicznymi, 64 rozrząszczaczami wapna, 67 opryskiwaczami cięgnikowymi, 49 sadzarkami do ziemniaków, 277 plugów do orki, 112 kultywatorów. W chwili obecnej KR, MBM i SKR zakwalifikowały do remontów w POM 33 ciagników, w tym 23 do naprawy głównej i 12 do przegladu bieżącego. We własnych warsztatach remontuje się ponadto 35 traktorów.

Obradował III Powiatowy Zjazd TKKS

Ostatnio obradował w Cieszynie III Powiatowy Zjazd Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej — społecznej organizacji ideowej wychowawczej, konspiracyjnej chłubnej tradycji polskiego wólnomyślnictwa i ruchu laickiego. W obradach jego uczestniczyli m. in. sekretarz KP PZPR Tadeusz Tomicki, przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego, członkowie organizacji młodzieżowych oraz aktywni gospodarze z wielu cieszyńskich zakładów pracy i instytucji.

TKKS, które przed czterema laty powstało z połączenia Towarzystwa Szkół Świeckich i Stowarzyszenia Młodzieży i Wolności, posiada w naszym powiecie 75 kół. Praca Zarządu Powiatowego Towarzystwa prowadzona jest w 5 komisjach: odczytowej, uniwersyteckiej, powszechnych dla rodziców, obywateli i obradów świeckich, działającej w środowisku robotniczym i wiejskim.

Dużą rolę odegrały uniwersytety powszechne dla rodziców, prowadzone przy szeregu szkół podstawowych, oraz stałe punkty odczytowe. W minionym okresie działały one przy szkołach w Kaczkach, Zembrzydowicach, Golezowie oraz w Brennej, zaś w bież. roku szkolnym powstał uniwersytet przy szkole w Wiśle.

Czynione na starania o powołanie takich placówek w Koniakowie i Istebnej.

Sporządzone wyniki mogą się pochwycić stałe punkty odczytowe TKKS w Skoczowie i Ustroniu-Polanie, które prowadzą ostatnio serie odczytów z zakresu tematyki przyśposobającej do życia w rodzinie socjalistycznej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w roku szkolnym 1973/74 ten sam temat wprowadzono jako przedmiot nauczania w dwóch liceach: Int. M. Kopernika w Cieszynie i Int. P. Stalmacha w Wiśle. Wykładowcy tych przedmiotów chętnie korzystają z pomocy TKKS.

Również komisja do spraw obrzędowości TKKS ma widoczne osiągnięcia. Opracowano bowiem wzorcowy urzędowy list z życzeniami i

Dla porównania kilka danych sprzed 70 lat, dotyczących kilku zim w Cieszynie:

Pierwsze mroźne dni wystąpiły pomiędzy 25 listopada a 10 grudnia, średnie miesięczne temperatury wynosiły w listopadzie 3,6, w grudniu — 1,6, w styczniu — 3,5. Początek opadów śnieżnych zanotowano pomiędzy 20 listopada a 10 grudnia, zaś liczba dni, w czasie których śnieg zalegał wynosiła 74, a w ciągu 32 notowanych opadów białego puchu. Maksymalna wysokość warstwy śniegu wynosiła 83 cm. Dla porównania: w Istebnej 98 cm, a w Wiśle 61. Zanikanie pokrywy śnieżnej w Cieszynie przypadało pomiędzy 15 a 30 marca. Zarejestrowano 37 dni mroźnych, z których ostatnie wystąpiły pomiędzy 1 a 15 marca.

Jak z przytoczonych zestawień wynika, zimy kończyły się u nas w połowie marca. Czy zatem należy traktować serio przepowiednie o nastaniu zimy w kwietniu, kiedy słonce mocno już przyskrzewa?

Należy nadto przypomnieć ludową prognostykę, która zapowiadała, że tegoroczna zima będzie długa i sroga, o czym świadczyć miały liczne, od wieków sprawdzalne zjawiska przyrody. Tym razem jednak (chyba nie tylko) nie sprawdziły się. A jak będzie dalej? Zobaczymy... (TK)

O kłopotach, jakie sprawiła zima przed pół wiekiem, czytaj w rubryce „Kramik pełen starzyny” na str. 6.

Już sieją

Według informacji z Powiatowego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, sprzęt w RSP jest w większości sprawny. Do akcji wiosennej wykorzysta się w spółdzielniach 117 traktorów, 19 siewników zbożowych, 16 rozrząszczaczy do wapna, 49 plugów, 36 bron i 17 kultuwatorów.

Aktualnie trwają także zajęcia na plecu kursach dla traktorzystów: w Ruchnej, Dębówcu, Górkach, Wiśle Głębach i Drogomyśli. Planuje się przeszkolić ponad 200 osób.

Odczuwa się niestety brak nawozów mineralnych, szczególnie fosforowych.

Zakłady naprawcze państwowych ośrodków maszynowych i kółek rolniczych odczuwają brak części zamiennych do ciagników, słabe jest również zaopatrzenie w różnego rodzaju łożyska, paski klinowe i części do opryskiwaczy. (cz)

Koordynacjami, nawiązano kontakty z urzędem stanu cywilnego, przewidując szkolenie młodych par: groźbowych; w fazie realizacji jest wydanie medali pamiątkowych w związku z uroczystościami nadania imienia.

Po wysłaniu prezesa Zarządu Powiatowego TKKS mgr Tadeusza Wojnarę wywodziła się ożywiona dyskusja, w której zebrań młodzi o działalności swoich kół.

Głos zabral także sekretarz KP PZPR Tadeusz Tomicki, który w imieniu powiatowych władz partyjnych i administracyjnych podziękował społecznym działaczom za dotychczasową pracę i życzył nowemu zarządowi wielu sukcesów. Mowa zwrócił szczególną uwagę na rolę TKKS w wychowaniu nowoczesnego człowieka. Sporo młodzieży poświęciło sekretarz KP PZPR propagowaniu świeckiej obrzędowości i obywatelstwa.

Następnie wybrano 21-osobowy Zarząd Powiatowy, na czele którego stanął mgr Tadeusz Wojnar. (w)

ZATRUDNIMY GOŃCĄ

Redakcja „Głosu” zatrudni z dniem 1 marca gońcą. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej oraz osiągnięcie 16 roku życia.

Zgłoszenia (osobiste) od zaraz w godzinach urzędowych w siedzibie Redakcji, Cieszyń, ul. Mennicza 10, I piętro.

ZAKŁADY APARATURY SPAWALNICZEJ „ASPA” WE WROCŁAWIU

Oddział w Cieszynie, ul. Fryszacka 49 (dawny „Blachosprzet” i „Cespa”) tel. 11-86, 11-96

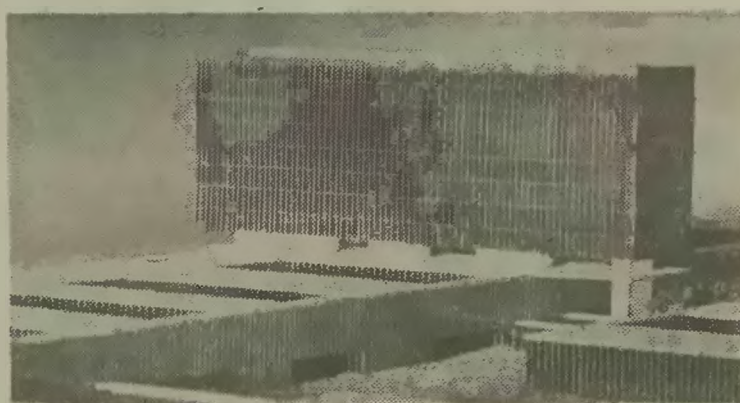
ogłaszają NABÓR UCZNIÓW DO NAUKI ZAWODU

w następujących specjalnościach: ślusarz — tokarz — elektromonter

Nauka zawodu trwa 3 lata. W okresie tym uczniowie otrzymują następujące wynagrodzenie:

w I roku — 150 zł miesięcznie
w II roku — 320 zł miesięcznie
w III roku — 600 zł miesięcznie oraz premię do 25 proc.

Ponadto uczniom po 1 roku pracy przysługuje deputat węglowy. Uczniowie otrzymują w okresie nauki odzież ochronną. Nauka teoretyczna odbywa się w Zasadniczej Szkole Zawodowej Do kształtującej w Cieszynie, ul. Fryszacka (szkoła położona w sąsiedztwie zakładu). Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego codziennie w godzinach od 8 do 16.



Makieta Pomnika - Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.

Wspólnym wysiłkiem wszystkich Polaków

Powstaje wielki, jasny gmach

DŁA UCZCZENIA pamięci dzieci, które walczyły, cierpiały i ginęły w czasie II wojny światowej, postanowiono w Polsce wybudować Pomnik — Szpital Centrum Zdrowia Dziecka, w którym współzależni mali ludzie odzyskują będą zdrowie i radość dzieciństwa.

Realizowany będzie projekt zespołu warszawskich architektów (inż. arch. Jacek Bolechowski, inż. arch. Andrzej Boltuś, inż. konstruktor Andrzej Zieliński), który uzyskał pierwszą nagrodę.

Centrum Zdrowia Dziecka zlokalizowane w Warszawie-Miedzylesiu, w odległości 12 km od śródmieścia, na terenie o powierzchni 17 hektarów, w części pokrytym niskim, asfaltowym lasem. Teren ten, o urozmaiconych walorach klimatycznych, z jednej strony przylega do obszaru o znacznym zalęśnieniu, a z drugiej — w odległości kilku kilometrów — do brzegu Wisły.

Projekt zakłada następujący kształt: przestronny Pomnik-Szpital: 14-kondygnacyjny budynek, stanowiący akcent pomnikowy, w którym zlokalizowanych będzie 8 oddziałów lózków,

wych, oraz szereg równoległych budynków niskich, 3-kondygnacyjnych, w których znajdować się będą działy diagnostyczno-łecznicze, laboratoria, zaplecza gospodarcze i administracja. Szpital liczyć będzie 380 łóżek, przewiduje się, że w ciągu roku będzie się w nim leczyć około 6.000 dzieci do 18 lat.

Koszt budowy całego Centrum Zdrowia Dziecka wyniesie 500 milionów złotych.

Celem uzupełnienia funduszy na budowę Pomnika-Szpitala społeczny Komitet Budowy organizuje Wielką Loterię Centrum Zdrowia Dziecka. Sprzedaż losów po 10 zł każdy, odbywać się będzie w kioskach „Ruch” na terenie całego kraju i rozpoczyna się 24 lutego, a prowadzona będzie do połowy marca br.

Co platy los tej loterii przyniesie atrakcyjną wygraną. Główne wygrane to samochody Fiat 125p i 130p, ciagniki, maszyny rolnicze, telewizory, radioodbiorniki i zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego.

ODDALI HONOROWO KREW

Ostatnio zorganizowano w Ambulatorium MSW w Cieszynie akcję honorowego krwiodawstwa, w której wzięło udział ponad 120 żołnierzy Górnolaskiej Brygady WOP, pracowników MO i członków ORM z miasta i powiatu. Oddano ok. 50 l bezcennego leku.

Organizatorami akcji byli lekarze med.: Jerzy Kohut i Henryk Marczak oraz pracownicy Punktu Krwiodawstwa przy Poliklinice w Katowicach. (d)

SPOTKANIE DZIAŁACZY PCK

Ostatnio w klubie fabrycznym „Metalowiec”, z inicjatywy Zarządu Powiatowego PCK w Cieszynie i Zarządu Zakładowego PCK Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA, odbyło się spotkanie z propagatorami honorowego dawstwa krwi. Omówiono działalność oraz zamierzenia powstających coraz częściej na terenie naszego powiatu Klubów Honorowych Dawców Krwi.

Osobom, które oddały przeszło 6 litrów krwi, wręczone zostały zegarki. Otrzymał je: Kazimierz Chelchowski (Caritas), Zdzisław Łydzinski (BPSI), Zdzisław Polyn (CELMA) oraz Tadeusz Ligocki (FSM) — Zakład nr 1 w Skoczowie. 21 osób otrzymało nagrody pieniężne. (kar)

MIESZKANIE USTRONIA DLA SWOJEGO MIASTA

W Ustroniu, podobnie jak w wielu innych ambitnych miastach i wsiach naszego powiatu, ogromną wagę przywiązuje się do czynów społecznych. W obecnej sytuacji to najwłaściwszy i najszybszy sposób zaspokajania najpilniejszych potrzeb.

W roku ubiegłym prace społeczne w Ustroniu osiągnęły wartość 7 mln 87 tysięcy złotych, w roku bieżącym zobowią-

NOTATNIKA REPORTERA

zania tego typu przekroczy 8 mln 400 tysięcy. Tyle właśnie będzie kosztować wybudowanie sali gimnastycznej przy szkole nr 5 w Lipowie, przedszkola i strażnicy OSP w Nierodzimiu, urządzenie terenu estradowego w centrum miasta, boisk i parku nad Wisłą. (jl)

PROKURATURA DLA LUDNOŚCI

W celu umożliwienia mieszkańcom Jaworzynki, Koniakowa, Istebnej indywidualnego składania skarg i zażaleń bezpośrednio na miejsce, prokurator powiatowy w Cieszynie wglądnie jego zastępcą przyjmować będą interesantów w każdy ostatni czwartek danego miesiąca, w godz. od 9 do 11 w sali Urzędu Stanu Cywilnego w Istebnej-Centrum. Termin ten został uzgodniony z Naczelnikiem Urzędu Gminy w Istebnej.

W ROCZNICĘ WYZWOLENIA

W dniu 11 lutego br. odbyła się w Strumieniu uroczystość z okazji 29 rocznicy wyzwolenia miasta i okolicy przez oddziały Armii Radzieckiej.

Pod pomnik poległych w walce z hitleryzmem przybyła młodzież oraz liczne delegacje zakładów pracy i społeczeństwa. Zaciągnięto wartę honorową, a okolicznościowo przemówienie wygłosił dyrektor Szkoły Podstawowej w Strumieniu Karol Duda. Dzieci szkolne wystąpiły z okolicznościowym montażem. (g-i)

WYPADKI POŻARY KRAKUSY

leskiego (zam. przy ul. Srebrnej 1 w Cieszynie), najechał z tyłu na „wołgę” SC 25-30. Uszkodzenia obu pojazdów są nieznaczne. Bronisława Zaleskiego ukarano mandatem.

W nocy, dnia 9 bm., w Kończycach Stalka znaleziono w rowie mocno uszkodzony samochód ciężarowy „Jelcz” SC 78-22. W wyniku niezłownych dochodzeń ustalono, że kierowca ciężarówki zaparkował pojazd w bazie PKS ok. godz. 16, po czym udał się do domu. Trwa dochodzenie w celu ustalenia sprawy wypadku.

Wskutek awarii urządzenia grzewczego w pomieszczeniu warsztatowym, przeznaczonym do suszenia wyrobów plastycznych, powstała nadmierna temperatura, która spowodowała zapalenie się detali, wykonanych z tworzywa sztucznego. Pożar powstał dnia 10 bm. w warsztacie Spółdzielni Produkcyjnej w Zamarskach, a tylko natychmiastowemu jego zagaszeniu zawdzięczał nalezycie straty wynoszącej zaledwie 3.000 zł.

Nieostrożna jazda „trabantem” 08-87 SC, którym kierował Jan Sydorak (zam. w Bażanowicach 101), była powodem odcara się o tył autobusu PKS „Jelcz” 82-34 SC. Szkody wynoszą ok. 900 zł. Krakus miał miejsce dnia 13 bm. w Cieszynie-Gułowach.

Ta sama przyczyna spowodowała, iż dnia 14 bm. „żuk” SC 64-60, kierowany przez Ryszarda Knapikę, otarł się o „trabanta”, należącego do K. B. z Kończy

leskiego (zam. przy ul. Srebrnej 1 w Cieszynie), najechał z tyłu na „wołgę” SC 25-30. Uszkodzenia obu pojazdów są nieznaczne. Bronisława Zaleskiego ukarano mandatem.

W nocy, dnia 9 bm., w Kończycach Stalka znaleziono w rowie mocno uszkodzony samochód ciężarowy „Jelcz” SC 78-22. W wyniku niezłownych dochodzeń ustalono, że kierowca ciężarówki zaparkował pojazd w bazie PKS ok. godz. 16, po czym udał się do domu. Trwa dochodzenie w celu ustalenia sprawy wypadku.

Wskutek awarii urządzenia grzewczego w pomieszczeniu warsztatowym, przeznaczonym do suszenia wyrobów plastycznych, powstała nadmierna temperatura, która spowodowała zapalenie się detali, wykonanych z tworzywa sztucznego. Pożar powstał dnia 10 bm. w warsztacie Spółdzielni Produkcyjnej w Zamarskach, a tylko natychmiastowemu jego zagaszeniu zawdzięczał nalezycie straty wynoszącej zaledwie 3.000 zł.

Nieostrożna jazda „trabantem” 08-87 SC, którym kierował Jan Sydorak (zam. w Bażanowicach 101), była powodem odcara się o tył autobusu PKS „Jelcz” 82-34 SC. Szkody wynoszą ok. 900 zł. Krakus miał miejsce dnia 13 bm. w Cieszynie-Gułowach.

Ta sama przyczyna spowodowała, iż dnia 14 bm. „żuk” SC 64-60, kierowany przez Ryszarda Knapikę, otarł się o „trabanta”, należącego do K. B. z Kończy

Wielkich. Ryszarda Knapikę ukarano mandatem.

Wstanie silnego zamrozenia alkoholem, dnia 15 bm. w Zembrzydowicach jechał motocyklem „silmon” (bez numeru rejestracyjnego) Erwin Zomerlik (zam. w Kończycach Małych 124). Zomerlik w czasie jazdy wywrócił się i doznał tak dotkliwych obrażeń ciała, że pogotowie muszone było przewieźć go do szpitala.

Późnym wieczorem, dnia 15 bm., w wiślańskim Komisaracie MO Franciszek Jurczek (zam. w Istebnej 455) zameldował o kradzieży „fiata 125p” 06-06 SC. Wszczęto niezwłocznie poszukiwania i w następnej godzinie zatrzymano skradziony samochód, którym kierował 26-letni Antoni Plech (zam. przy ul. Bielekiej 105 w Cieszynie).

Wymuszające pierwszeństwo, „star” 30-39 BX, kierowany przez Zygmunta Sokolowskiego z Nakla n/Notecia, zderzył się w Hażlachu, dnia 16 bm. ze „skodą” KIA 34-14 (należącą do obywatela CSRS). Ofiarą w ludzkiej nie było, kierowcę „stara” ukarano mandatem.

Pomiędzy Wisłą a Ustroniem, dnia 16 bm. znaleziony został w rowie samochód osobowy „zasta-va 750” KW 82-08. Samochód uderzył w betonowy słupek, po czym wywrócił się do rowu. Kierujący pojazdem zbiegł z miejsca wypadku. W samochodzie znaleziono dokumenty na nazwisko Józef Brylski (zam. w Krakowie).

kundy. 22.55 Niezwykłe zdarzenie — inscenizacja telewizyjna.

Niedziela, 3. III. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Bajki i baśnie. 10.20 Przyjaciele — film (cz. V). 10.50 Salut Germain — serial NRD (cz. IX). 14.25 Wędrownicy po Syberii — radziecko-japoński film (cz. II). 15.50 Z telewizji po kraju. 15.55 Szkoła sportu. 16.30 Spotkanie z przyjaciółmi. 16.55 Wielka rewia. 16.50 Wiadomości. 16.55 Z mego życia — film z życia B. Smetany. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poeji. 20.00 Ten nallepszy — film amerykański. 21.40 Wiadomości. 22.00 Program publicystyczny. 22.25 Program muzyczny.

Poniedziałek, 4. III. 1974 r.

14.45 Szkolenie ideologiczne. 15.25 Argentyna. 16.10 Telewizyjny Klub Młodych. 17.10 Program oświatowy. 18.00 Dobranocka. 18.10 Muzyka i piosenki. 19.30 Pierwsze przyjaźnie. 20.00 Pierwszy dzień świąt. 21.35 Szkoła postępu.

Piątek, 1. III. 1974 r.

9.30 Wiadomości. 9.35 Wieściak — sztuka telewizyjna. 11.45 Wiadomości. 14.30 Banki Ostrowa — Słown Bratysława — spotkanie piłkarskie. 17.00 Piskwoki. 17.45 Wiadomości. 18.00 Dobranocka. 18.10 Muzykant — insecnalizacja telewizyjna. 18.00 Wiadomości. 19.30 Koncert muzyczny. 20.30 Benvenuto Cellini — film francuski. 21.25 Wiadomości. 21.50 Czekam w Monte Carlo — film polski. 22.25 Program muzyczny.

Sobota, 2. III. 1974 r.

8.55 Wiadomości. 9.30 Kompas. 9.45 Program przyjaźni. 10.30 Czarne miasto — film węgierski (cz. V). 11.25 Mówimy po rosyjsku. 11.55 Mówimy po niemiecku. 12.25 Wiadomości. 13.00 Program wolekowsy. 14.00 Ceflon — film dokumentalny. 15.10 Zielone lata. 15.55 Skarb Templariuszy — film polski (cz. I). 16.25 Sparta Praga — VZKG Ostrowa — spotkanie hokejowe. 18.10 Dla zdrowia. 19.05 Wiadomości. 19.45 Nad listami widzów. 20.00 Rodeo — film czeski. 21.35 Wiadomości. 21.50 Litomyśl — historia i teraźniejszość. 22.40 Bramki, punkty, se-



Alfa 1 — film NRD. 21.30 Wiadomości. 21.55 Dziatki i działkowcy. 22.20 Rozmawiamy o filmie. 22.25 Program muzyczny.

Czwartek, 28. II. 1974 r.

9.55 Wiadomości. 9.00 Od weiny do ubrania. 9.30 Szkolenie ideologiczne. 10.10 Alfa 1 — film NRD. 10.10 Wiadomości. 10.15 Wychowanie muzyczne. 10.35 Woktory. 10.35 Magazyn dzieci. 10.35 Nowoczesność. 17.00 Jeszkołka. 17.40 Siły Zbrojne NRD. 18.00 Dobranocka. 18.10 Auto-Moto-Rewia. 18.50 Jaka będzie pogoda. 19.00 Wiadomości. 19.30 Kultura 74. 20.00 Wiadomości — sztuka telewizyjna. 21.25 Wiadomości. 21.50 Wieczór Trzech Króli — filmowa adaptacja dramatu Szekspira.

Wtorek, 26. II. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.03 Wychowanie estetyczne. 9.30 Odwiedziny — sztuka telewizyjna. 10.50 Lekarz i wy. 11.00 Rewolucja — parowóz dziełowy. 11.30 Mówimy po rosyjsku. 15.15 Wiadomości. 15.21 Klub języka rosyjskiego. 15.50 Przedsiębiorstwa oferują. 16.20 Szkoła sportu. 18.35 Echo sportowe. 17.05 Z życia pionierów. 17.35 Dobranocka. 18.10 Zabawy Hanaków. 18.50 Służba kryminalna oszukuje. 19.00 Wiadomości. 19.30 Program publicystyczny. 20.00 Czarne miasto — film węgierski (cz. V). 20.31 Z Izraela do ZSRN. 21.15 Wiadomości. 21.40 Spotkanie z lekarzem. 21.55 Piętno głosy.

Środa, 27. II. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Wychowanie estetyczne. 9.30 Zabawki kaczuski. 10.00 Woktory. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.25 Na polskich księgarskich. 11.30 Mówimy po niemiecku. 15.45 Wiadomości. 15.50 Prąd elektryczny. 16.20 Podstaw kapitalizmu. 17.00 Młodym oczyma. 17.45 Wiadomości. 18.00 Dobranocka. 18.15 Tr. Filipski. Z życia komika. 18.50 Na polskich księgarskich. 19.00 Wiadomości. 19.30 W cieniu góry — film. 20.00



Zamiast 30 tylko 5 minut zajmą Ci zakupy

jeśli skorzystasz z telefonicznego bądź pisemnego zamówienia w sklepach

WOJEW. PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU SPOŻYWCZEGO

A oto adresy sklepów i numery telefonów:

Sklep nr 2 — Cieszyń, ul. Mickiewicza 6, tel. 10-74

Sklep nr 3 — Cieszyń, ul. Kolejowa, tel. 542

Sklep nr 6 — Cieszyń, ul. Błogocka 24, tel. 19-57

29kr

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Istotnym elementem systemu wychowawczego stała się praca społecznie użyteczna, do której zobowiązani zostali uczniowie wszystkich typów szkół. Dzieci uczestniczą więc w różnych formach samoobsługi w szkole, świetlicy, stowarzyszeniach czy internacie, biorąc udział w upiększaniu klas, porządkowaniu najbliższego otoczenia szkoły, w budowie obojętów oświatowych, sportowych i turystycznych, spisywały się do dziennika, o czym obeszły informowaliśmy w jesiennej akcji wykopkowej, a latem będą pomagać w żniwach. Doświadczenie wykazuje, że wychowawcy podchodzą do pracy społecznej swych podopiecznych z dużą dozą rozsądku, że jest ona dostosowana do wieku i możliwości fizycznych dzieci oraz do specyfiki środowiska.

Nie wszyscy rodzice, jak tego dowodzi przebieg wywiadów, oswoili się z nowymi zasadami klasyfikacji z tzw. zachowania. Nie wystarczy już dziś być grzecznym, nie przeszkadzać na lekcjach, by zarobić plątkę. Zastosowano zresztą rozszerzoną ocenę według następującej gradacji: wzorowe, wyróżniające, dobre, odpowiednio, nieodpowiednie. Przy ocenie bierze się pod uwagę stosunek ucznia do obowiązków szkolnych, aktywność społeczną i kulturę osobistą.

Zerwano więc z dotychczasową praktyką premiowania postaw biernych i konformistycznych, powierzchownej uległości i układowości. Nowy system oceny sprawowania stał się, dzięki sprecyzowanemu wymaganiom, cennym narzędziem kształtowania postaw obywatelskich u dzieci i młodzieży.

Przed rozpoczęciem obecnego roku szkolnego 1973/1974 nastąpiła, do czasu, gdy została uczniom bardziej sprzyjające warunki nauki i rozwoju własnej osobowości. Istotnie, zmniejszono tygodniowy wymiar godzin lekcyjnych, przeprowadzono też selektywne nauczanie, starając się dostosować program do możliwości zainteresowań i ułomności młodzieży.

Zdania rewolucji w tym zakresie jednak nie nastąpiła. Życie dowodzi, że uczniowie są nadal przeciętną nauką. W starszych klasach szkół podstawowych łączny czas nauki szkolnej i domowej dochodzi do 7-8 godzin dziennie, a w szkołach średnich sytuacja jest

SA ZMĘCZENI

Jeszcze gorsza. Tymczasem nasi specje od higieny pracy, pedagogiki i in. wyliczyli, że młodzież licealna nie powinna pracować dłużej niż 7-8 godzin dziennie. Piękna teoria bierze jednak w lew w zatknięciu z surową praktyką. Młodzież zresztą nie zna teorii. Uczy się przeciętnie 10 godzin dziennie, pomijając maturzystów, którzy, wobec zmyru egzaminu dojrzałości i egzaminów na wyższe uczelnie, nie robią właściwie nic poza nieprzemyślnym „wkuwaniem” wiedzy.

Oskarżonym nr 1 jest oczywiście szkoła. Pretensje do niej mają zarówno uczniowie jak rodzice, a ich zarzuty są podobne. Nauczyciele ciągle się szczerze za dużo zadają do domu, nie zawsze dostatecznie objaśniając zadania. Nie liczą się z tym, że w programie obok ich przedmiotu figuruje jeszcze kilkanaście innych. Często fatalnie ułożone są podziały zajęć, kumulujące w jednym dniu kilka trudniejszych przedmiotów, gdy inne są niejako relaksowe. Nie pozostaje to bez wpływu na czas nauki domowej, gdyż ogromna większość uczniów — z własnej woli — odrabia zadania w przeddzień danej lekcji.

„Szkoła uczy, a powinna również nauczać. Tymczasem dopiero w domu się nauczamy i docieramy” — powiedział nam jeden z licealistów.

Nauczyciele, broniąc się, wyciągają cały arsenal ważkich argumentów: niedostateczne wyposażenie szkół, zbyt liczne klasy, złe podświetlenie, wreszcie atut koronny — przeladowane programy. Pewien młody polonista przyznał w czasie ostatniej klasówki, iż zdaje sobie sprawę z nadmiernego obarczania uczniów nauką domową. „Muszę to robić — stwierdził — jeżeli chcę zdać z programem”. A więc wszystkiemu jest winien program, czyli siła wyższa?

To prawda, że mimo reformy pęta się jeszcze po programach mnóstwo zagadnień prze starzałych, zbędnych, nikomu nieprzydatnych. Mało jest

również takich nauczycieli, którzy by uczyli młodzież, że od informacji, dat, wzorów itp. są wydawnictwa encyklopedyczne i słowniki, po które można w każdej chwili sięgnąć. Ba, znajomości owych dat, wzorów i innego materiału pa mietliwego się wymaga, więc uczniowie mogli gromadzić tysiące danych, co kosztuje i czas, i ogromnego, a nikomu niepotrzebnego wysiłku.

A dom rodzinny? Czy nie ponosi żadnej winy?

Mają niewątpliwie rację pedagodzy twierdząc, że rodzina nie stwarza często swoim dzieciom odpowiednich warunków do nauki, że obciąża je uciążliwymi obowiązkami domowymi, nie kontroluje nauki, nie pomaga. Wielu rodziców uważa, że jeżeli odwiecie dziecko od nauki po to, by skończyło do sklepu, przyniosło węgiel, itp., to zapewnią się mu w ten sposób niezbędna przerwa w pracy. Rodzice ci nie zdają sobie sprawy z tego, iż w głowie pociechy zarysowało się, być może, właśnie rozwiązanie zadania, nad którym od dłuższego czasu siedziała i iż owa szczególna myśl może wywleźć w drodze do piwnicy...

Wreszcie strona trzecia i ostatnia: uczniowie. Jaka jest ich wina?

Pomijając tzw. patentowanych leniów, którzy się nie uczą, bo im się nie chce — żadna albo w każdym razie bardzo niewielka. Generalnie uczniowie, którzy osiągały by wyniki, nie umielać sobie po prostu zorganizować miejsca i czasu nauki, nie mają pojęcia o technice pracy umysłowej. Nie wiedzą, jak się uczyć, gdyż nikt ich tego nie uczy. Radzą więc sobie jak mogą, co oznacza z reguły naukę pamięcią, mechaniczną „wkuwanie” — równie czasochłonne co nieefektywne.

Wspólnym mianownikiem dokonujących się w szkolnictwie zmian jest stopniowe eliminowanie dysproporcji w naszym systemie oświatowym, dążność do intensyfikacji procesu nauczania i wychowania, podniesienia jakości pracy szkoły i przekształcenia jej w placówkę otwartą na potrzeby życia. Potrzebne jest jednak szersze wprowadzanie metod rozwijających samodzielne myślenie uczniów i takie zorganizowanie procesu dydaktycznego, by młodzież w sposób maksymalny uczyła się w szkole, a jak najmniej w domu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeden „etat” młodzieży najzupełniej wystarczy.

Brak partnera...

Mieszkaniowe patronaty i dylematy

ZWYKLE DOŚĆ DUŻO i uroczyście się mówi o wielkiej, awangardowej wrażliwości młodego pokolenia. Podkreśla się jego wkład w budownictwo socjalistyczne, ze szczególnym uwzględnieniem nowych inicjatyw, osiągnięć w ruchu realizatorskim i ponadplanowych, dodatkowych zobowiązań produkcyjnych.

I bardzo często uogólnienia te są odbiciem rzeczywistości. Zdarza się jednak, że jest inaczej. Wtedy ktoś zwaną winą nie zawsze jest po stronie młodych.

Widomo, że budownictwo mieszkaniowe w Cieszyźnie (pomimo zdecydowanych wysiłków ze strony „Cieszyńszczyzny”) nie ma pożądanego, wymaganego aktualnymi potrzebami, rozmachu. Jest to oczywiście problem ogólnopolski. Prawdą jednakże jest i to, że w naszym powiecie jest on na szarym, nędznym tle.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

W naszym powiecie jednak sprawa ta po prostu ułtka.

PEŁNIPRAWNI współgospodarze szkoły

JADWIGA LACHOWNA

U CHWYCIĆ SPECYFICZNĄ ATMOSFERĘ szkoły, poznając panującą w niej atmosferę, zrozumieć subtelne nierzeczywistości uczuciowe, wynikające z kontaktów, nauczyciel — uczeń jest niezmierznie trudne.

Czasem jednak przychodzi w sukurs przykład, który pozwala w mgnieniu oka rozszyfrować jeźli nie wszystkie, to przynajmniej zasadnicze prawa szkoły rządzące. Mowa tu oczywiście o tych niepisanych prawach, których żaden regulamin nie jest w stanie przewidywać.

Pierwsza telefoniczna rozmowa z dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Cieszyźnie Edwardem Majchem nastąpiła w atmosferze optymizmu. Miałam wrażenie, że uczeń się, po czym urzekał bardzo interesującą informację.

— Mówię — powiedział — że za Interesuje pana nasz ostatni sukces, zdobycie pierwszego miejsca w eliminacjach powiatowych Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym.

Opowiedział mi o tym, że w tym roku dnia pojawił się w szkole. W sekretariacie czekało na mnie dwóch uczniów, jak się potem okazało, autorów sygnalizowanego przez dyrektora sukcesu. Obydwa uczeńmi klasy III z tym, że Andrzej Karwat uczy się w klasie humanistycznej, a Jan Fryda w tzw. niesprofilowanej.

Pytałem ich o wrażenia z eliminacji powiatowych i samopoczucie przed rozgrywkami wojewódzkimi. Ze swojego osiągnięcia cieszą się ogromnie, tym bardziej że po raz pierwszy udało się ich szkole wejść do finałów szczebla wojewódzkiego.

Jak im się udało tego dokonać? Ano, zwyciężając. Porządnie przysiedliśnied, ostro zabrali się do pracy, bo właśnie na nich postawiono. Czuli się więc w obowiązku spełnić oczekiwania nauczycieli i kolegów.

Teraz są pełni napięcia, bo konkurencja groźna. Mają ambicje uplasować się przynajmniej w pierwszych piątku. Ale dobre imię szkoły to nie tylko ich największy sukces.

Nasza koleżanka z klasy IV — informując mnie — weszła niedawno do finałów krajowych Olimpiady Biologicznej, zajmując drugie miejsce w eliminacjach wojewódzkich. Mały także dwu olimpijczyków przewidzianych do uczestnictwa w etapach wojewódzkich Olimpiady Języka Rosyjskiego i Języka Polskiego.

Ala powód do dumy daje także artystyczna działalność zespołu wokalnego, który na dorocznych przeglądach zdobywa pierwsze nagrody.

Nie mniejsze osiągnięcia mają reprezentacje szkolne na wszelkiego rodzaju zawodach sportowych. W zeszłym roku uzyskali pierwszą lokatę w Wojewódzkiej Eskulapiadzie, a dwa lata temu mieliśmy mistrzostwo powiatu w koszykówce.

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację inwestycji, mówiono o potrzebie lepszego zaopatrzenia w maszynę, gospodarstwa i kółek. Sekretarz Stanisław Zabek podkreślił rolę władz państwowych, lokalnych i samorządowych w rozwoju rolnictwa. (J. L.)

W dyskusji podnoszono m. in. brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, zwracano uwagę na niedostateczne nasycenie rynku materiałami budowlanymi, co utrudnia realizację

PP „DOM KSIĄŻKI”

zatrudni natychmiast

★ ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA KSIĘGARNI
w Wiśle★ ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA KSIĘGARNI
w SkoczowieWarunki pracy i płacy do omówienia w Referacie Kadr
PP „Dom Książki”, Bielsko-Biała, pl. Wojska Polskiego 9
32krZAKŁADY ZBOŻOWO-MŁYŃNARSKIE W RYBNIKU,
ul. Klasztorna 3SPICHRZ ZBOŻOWY W USTRONIU-HERMANICACH
ZATRUDNI NATYCHMIAST:

— pracownika na stanowisku elektryka

— 3 pracowników niewykwalifikowanych na
stanowiska robotników magazynowychWarunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr lub
z kierownikiem Spichrza Zbożowego w Ustroniu-Hermani-
cach.
33krZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC
CHŁOPSKA” W BRENNEJ-GORKACH
z siedzibą w Brennej pow. Cieszyń

ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO marki NYSA
typ 501, o ładowności 0,8 tony — obudowany. Cena wywo-
ławcza 24.000 zł.Przetarg odbędzie się w Brennej „Pinkas” na terenie
magazynu towarów masowych nr 1 w 14 dniu po ukazaniu
się ogłoszenia w prasie, o godz. 12.Uczestnicy winni złożyć wadium na konto nr 22-4 w ka-
sie SOP w Brennej „Pinkas” w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. Samo-
chód można oglądać w okresie 7 dni przed datą przetargu
w Brennej „Pinkas” na terenie magazynu od godz. 8—14.
31krUWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!
ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO
„PLEDAN” W SKOCZOWIE

OGŁASZAJĄ WPISY

DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW DO NAUKI
ZAWODU

NA ROK SZKOLNY 1974/75

w specjalności: TKACZ

Teoretyczna nauka zawodu odbywać się bę-
dzie w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Sko-
czowie, zaś praktyczna nauka zawodu w Za-
kładach Przemysłu Wełnianego „PLEDAN”
w Skoczowie.Zapisy przyjmują oraz informację udziela: Dział Kadr
i Szkolenia Zawodowego przy ZPW „PLEDAN” w Skocz-
owie, ul. Fabryczna 9.
30krUWAGA, RODZICE! UWAGA, OPIEKUNOWIE!
UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!
DYREKCJA FABRYKI AUTOMATYKI CHŁODNICZEJ — FACH
W CIESZYŃ

OGŁASZA WPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW

DO NAUKI ZAWODU

w następujących specjalnościach:

— tokarz — ślusarz ogólny — ślusarz remontowy — ślusarz
narzędziowy — frezer — elektryk — monter — chłodziar

Warunki przyjęcia:

Ukończenie 8 klas szkoły podstawowej oraz 14 lat życia,
Podanie należy składać do dnia 30 czerwca 1974 r. w Dziale
Osobowym Zakładu i Plac naszej Fabryki wraz z następu-
jącymi dokumentami:

1. życiorys
2. opinia szkoły podstawowej
3. świadectwo zdrowia
4. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
5. 5 fotografii.

Nauka wszystkich zawodów trwa trzy lata.

W okresie nauki uczniowie będą otrzymywali następujące
świadczenia:

1. wynagrodzenie: w I roku nauki — 180 zł, w II roku nauki
— 320 zł, w III roku nauki wynagrodzenie godzinowe wg
I kategorii płac oraz premia uznaniowa w wysokości nie prze-
kraczającej 20 proc. wynagrodzenia obliczonego na podstawie
stawki osobistego zaszczerowania.
2. odzież ochronną oraz inne świadczenia należne pracownikom
przedsiębiorstwa objęte układem zbiorowym pracy dla
przemysłu metalowego.

Absolwentom zapewniamy pracę w naszym przedsiębiorstwie
albo będą oni mogli kontynuować naukę w Wzrostowym Te-
chnikum Mechaniczno-Elektrycznym w Cieszyń.Podajemy również, że od 1 lipca 1973 r. nasza Fabryka należy
do resortu przemysłu maszynowego (Ministerstwo Przemysłu
Maszynowego).Informacyjnie podajemy, że obecnie uczy się w naszej szkole
77 dziewcząt na ogólną ilość 141 uczniów.
Wszelkich dalszych informacji dotyczących przyjęć udziela
Dział Osobowy Zakładu i Plac FACH — Cieszyń, ul. Sta-
wowa 50, tel. 13-75 lub 10-49, wewnętrzny 17.
17krZ roku na rok przybywa ama-
torów czterech kółek. W
związku z tym coraz więcej
chętnych zgłasza się na kursy
nauki jazdy. O pracy szkoleni-
owej cieszyńskiego Ośrodka Po-
skiego Związku Motorowego rz-
mawiamy z jego kierownikiem
Rudolfem Goldą.— W 1973 roku przeszliśmy
750 osób, w tym 160 w kategorii za-
wodowej, 540 w kategorii 130
traktorystów. Coraz więcej kobiet
zgłasza się na kursy. Wśród 540
kierowców, którzy otrzymali pra-
wę jazdy kategorii niezawodowych,
było ponad 20 procent przedstawicieli
płci pięknej.Zorganizowaliśmy w sumie 21
kursów w Cieszyń i powiecie.
Ten ogrom pracy spoczywał na
barkach 10 wydawców i 8 in-
struktorów nauki jazdy.Na jakim sprzęcie szkół się
przebiega kierowcy?— Posiadamy 4 samochody oso-
bowe, dwa dostawcze, jeden cie-
żarowy, autobus, ciągnik i trzy
motocykle. W ubiegłym roku
wzbogaciliśmy się o autokar i no-
wy ciągnik i samochód dostawczy.
W tym roku cieszyński Ośrodek
FZM otrzyma najmłodszą „dzieć-
kę” polskiej motoryzacji — „fiat-
ka 126p” oraz dwa nowe samocho-
dy osobowe, prawdopodobnie
„fiata 125 p” i chyba „dacie 1300.”— Doczekaliśmy się po latach
ośrodka szkoleniowego z prawdi-
wego zdarzenia. Należy obecn-
ie do najładniejszych w wojewódz-Nie słabnie fascynacja
„czterema kółkami”Jest bogato wyposażony w
nowoczesne urządzenia potrzebne
do szkolenia przyszłych kierow-
ców. Np. sala do nauki przepisów
o ruchu drogowym posiadała mi-
niaturowe urządzenie do sygnali-
zacji świetlnej, ekranowy aparat
projekcyjny, służący do utrwal-
nia pojęć, podświetlany zestaw zna-
ków drogowych z pulpitem ster-
owniczym. Wszystko to w znac-
nym stopniu ułatwiało szkolenie i
utrakcyjność je.Dobrze urządzone i wyposażone
jest auto zajęć praktycznych, z
których najczęściej korzystają przy-
szli kierowcy zawodowi. W tym
roku zostanie ona wzbogacona o
dalsze modele, pozwalające na do-
kładne poznanie pracy wszystkich
części zespołu w pojeździe mechanicz-
nym.— Czy działalność Ośrodka po-
lega tylko na szkoleniu kierow-
ców?

— Prowadzimy także szeroką

działalność profilaktyczną. Ścisłej
współpracujemy z Inspektorem
Ruchu Drogowego Komendy Po-
wiatowej MO podczas różnych
akcji, np. „W Tygodniu kultury na
jezdni”. Uwaga — Stop dziecko
na drodze”. Uwaga — znowu wy-
padek! itp. Przeprowadziliśmy w
szkołach Cieszyń i powiatu wiele
pogadek o zasadach porusza-
nia się po jezdni. Dzięki nim 500
dzieci i chłopców otrzymało
karty rowerowe. Uczestniczyliśmy
w dwóch niedzielnych akcjach, w
wyniku których, zamiast karać
mandatami, przeszło ponad
100 pieszych użytkowników dróg.
Naszym zdaniem, takie właśnie
rozwiązanie jest korzystniejsze.Z uznaniem użytkowników dróg,
tych którzy weszli w koleję z
przebiegiem ruchu, spotkała się in-
icjatywa Ośrodka, umożliwiająca
im zdanie egzaminu kontrolnego
w Cieszyń. Dotychczas musieli
oni dojechać do we własnym za-
kresie, a egzamin zdawać w Ka-towicach. Kierownictwo cieszyń-
skiej placówki udostępniło im swo-
je sale wykładowe, pomoce i in-
struktorów.Z naszych pomieszczeń i zaple-
cza korzystała również członkowie
Zarządu Powiatowego i Miejskiego
Towarzystwa Trzeźwości Transpo-
rtowców, jak również działacze
cieszyńskiego Delegatury Auto-
klubu Śląskiego.— Czy wasi byli uczniowie utrzy-
mują kontakty z Ośrodkiem?— Tak. Przyjeżdżają własnymi
„wozami”. Dzieli się z nami pierw-
szymi wrażeniami z samodzielnej
jazdy. Często pod okiem naszych
instruktorów dokonują przeglądów
samochodów w warsztatach Ośrod-
ka. Wiele z nich bardziej ufa lu-
dziom, którzy ich nauczyli jeździć,
niż mechanikom w stacjach dia-
gnostycznych i warsztatach pry-
watnych.Chcemy w przyszłości dla na-
szych byłych kursantów urucho-
mić własną stację obsługi i utwo-
rzyć automatyczną myjkę dla sa-
mochodów osobowych.— A jakie plany szkoleniowe na
rok bieżący?— Pragniemy przeszkolić o po-
nad 100 procent więcej kierowców
zawodowych i o 50 proc. więcej
traktorystów. Staramy się o dal-
sze, jeszcze nowoczesniejsze wy-
posażenie Ośrodka, rozbudowę je-
go zaplecza i uruchomienie w na-
bliższej przyszłości klubu — ka-
wiarni dla kursantów.
Notowali: Paweł CZUPRYNACzłonkowie skibobistki TKKF „Relaks” (od lewej): Jerzy Malik, Adam Malik
oraz Zdzisław Sajak.

Najlepsi z Polaków

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W punktacji drużynowej „Pucharu
Śnieżyki” drużyna TKKF „Relaks” za-
jęła piąte miejsce, jako najlepsza z
polskich zespołów. Barw jej bronił:
Urszula Sajak, Jerzy Malik, Adam
Malik, Zdzisław Sajak, Roman i Ma-
rian Walczakowie oraz Otton Kluz.Dokładnie spisał się także skibo-
bista z PSK Skoczów, który po raz
pierwszy wystąpił w tak poważ-
nej imprezie. Zespół, którego barw
bronił Bronisław Chłapczak, Rudolf
Szyndler i Karol Halaś, zajął siód-
mą lokatę. W pierwszej dziesiątce umi-
sowali się także zawodnicy ze sko-
czowskich „Filoców”.Należy dodać, że zawodnicy nasi nie
mieli w tym sezonie warunków do tre-
ningu. Sporadyczne wyjazdy na Skrzy-
czne, Salmopol czy Czantoria i do
Szczekowa nie pozwalały na dobre
przygotowanie się do tak poważnych
zawodów. Nie można było takżesprawdzić formy skoczowskich skibo-
bistów, gdyż nie odbyły się z począt-
kiem lutego tradycyjne zawody „O
Błękitny Kask Beskidów”. W dodat-
ku nasi sportowcy mieli kłopoty pod-
czas treningów w Szczekowie, gdyż na
terenie Górniczego Ośrodka Narciar-
skiego Zabrzańskiemu Odkryto Węgl-
owego nie zezwolono im na korzysta-
nie z wyciągów orczykowych. Mimo
to drużyny skoczowskie wykazywały w
narodowych zawodach w Austrii,
które odbyły się w dniach 17 i 18
marca br. Liczymy, że i w tych zma-
ganiach skoczowianie wypadną do-
brze. (cz)W najbliższą sobotę i niedzielę ski-
bobiści ze Skoczowa startować będą
w wojewódzkiej spartakiadzie ognisk
TKKF w Szczekowie, zaś w dniach od
10 do 12 marca kilku z nich wyjedzie
na mistrzostwa CSRS do Liberca. Naj-
lepsi zmierzą swe siły z czolowymi za-
wodnikami europejskimi na między-
narodowych zawodach w Austrii,
które odbędą się w dniach 17 i 18
marca br. Liczymy, że i w tych zma-
ganiach skoczowianie wypadną do-
brze. (cz)NOWE WŁADZE
KOŁA MIEJSKIEGO PTTKOstatnio odbyło się w Cieszy-
nie Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-
Wyborcze Koła Miejskiego PTTK.
Podano analizę dotychczasowej dzia-
łalności, wybrano nowy zarząd oraz
uchwalono program działania na naj-
bliższy okres.Zwrócono szczególną uwagę na dal-
szy rozwój wiodących sekcji: turysty-
ki pieszej, górskiej i narciarskiej. Po-
stanowiono nadal organizować nie-
dzielne masowe wycieczki po Bes-
kidzie Śląskim i Żywieckim.Na czele władz Koła stanął mgr An-
dziej Georg.Na zebraniu 20 zastępców działa-
czom wręczono odznaki „100-lecia Tu-
rystyki Polskiej”. (cz)KADRA BOKSERSKA
TRENOWAŁA W WIŚLEPrzed niedzielnym meczem z Jugo-
slawią kadra naszych bokserów przy-
gotowywała się do tego spotkania w
wiślańskim ośrodku „Startu”. Pod
okiem trenera reprezentacji, Fran-
cisza Kika, szlifowali formę tacy bo-
kserzy jak: Błażynski, Borkowski,
Majek, R. Jagielski, Tomczyk, Gajda,
Jakubowski, Kozłowski, Montewski,
Rybicki, Baca, Krzyżowski, Rudkowski,
Kowalczyk, Gortat, Niescieruk, Tre-
la, Biegański i Waldrya.Trener naszej reprezentacji oraz za-
wodnicy chwaliли sobie warunki, ja-
kie im stworzono podczas 12-dniowe-
go pobytu w wiślańskim ośrodku. (cz)

UCZĄ JAZDY NA NARTACH

Podobnie jak w poprzednich la-
tach, Instruktorzy Szkółki Narciar-
skiej PTTK „Watra” w Cieszyń po-
wzrost będą na terenach przywycia-
ganych na Stożku i Czantorii bezpla-
tnie uczyć jazdy na nartach. Lekcje
odbywać się będą w ramach tzw. „o-
twartych stoków” w każdą niedzielę
marca, oczywiście — o ile pozwola
na to warunki śniegowe.Miejsce szkolenia oznaczono tablicą
informacyjną, a Instruktor będzie
miał na ręce służbową opaskę z go-
dłem Polskiego Związku Narciarskie-
go oraz napisem „Instruktor”.Ponieważ w poprzednich latach ak-
cja „otwartych stoków” cieszyła się
uznaniem wśród turystów i wczaso-
wiczów, mamy nadzieję, że i w tym
roku wielu miłośników białego sza-
leństwa skorzysta z fachowych porad
instruktorów narciarstwa. (cz)WYGRĄŁ ZAWODY
INSTRUKTORÓWW Zakopanem odbyły się ogólno-
polskie zawody instruktorów narciar-
skich, w których najlepszym okazał
się prezes cieszyńskiej „Watry” —
Piotr Kluzik. Zebrał on najwięcej
punktów na torze przeszkód, w jeź-
dzie stylowej i w slalomie gigant. (cz)PRZYJMĄJĄ NOWYCH
CZŁONKÓWKoło Miejskie PTTK w Cieszyń
informuje swoich członków i sym-
patyków, że zmieniono termin dyżu-
rów w lokalu Zarządu Oddziału
PTTK „Beskid Śląski” w Cieszyń.
Przy ulicy Mennicza 48. Członkowie
Zarządu Koła dyżurować będą w ka-
żdą środę, w godzinach od 16 do 18. W
tym czasie odbywać się będą również
zapisy nowych członków do Polskie-
go Towarzystwa Turystyczno — Krajo-
znawczego. (cz)

Studencki obóz szkoleniowy

W dniach od 7 do 14 II br. studen-
ci cieszyńskiej WSN wzięli udział
w narciarskim obozie szkoleniowym
w Wiśle-Nowej Osadzie. Uczestniczy-
ło w nim 28 osób. Kierownikiem obo-
zu była mgr G. Buczek.Studenci zostali podzieleni na 3
grupy, zależnie od stopnia opanowa-
nia umiejętności narciarskich. Za-
trudniono również 3 pracowników
GOPR w charakterze instruktorów.Zajęcia odbywały się na stokach
Koziołców i Stozka. Aura sprzyjała
wypoczynkowi, a przemiany har-
monogramu szkolenia sprawiły, że nikt
się nie nudził.Jednocześnie warto podkreślić do-
skonalone warunki socjalno-bytowe za-
pewnione przez obsługę stacji tury-
stycznej „Wanda”, w której uczestni-
cy zostali zakwaterowani. Studenci
wrocili wypoczęci i zadowoleni.

KOSZYKÓWKI

ATRAKCYJNY „MINI”
TURNIEJKomitet Kultury Fizycznej i Tury-
stycznej, wspólnie z Sekcją Koszykówki
KS Cieszyń, organizują w najbliższą
sobotę i niedzielę (2 i 3 marca) atrak-
cyjny turniej „mini” koszykówki, w
którym wystąpią drużyny z czterech
cieszyńskich szkół podstawowych: nr
3, 4, 8 i 9.Impreza, organizowana w ramach
„Dni Olimpijskich”, które trwają w
tym roku od 1 do 15 marca, ma na
celu popularyzację koszykówki oraz
wyłonienie przyszłych zawodników
młodzieżowej szkółki koszykówki.Dnia 2 marca, w hali sportowej
przy Al. Jana Łyska, o godz. 13 roz-poczną się turniej eliminacyjny, zaś
3 marca, o godz. 9 rozegrany zosta-
nie mecz finałowy. Dla zwyciężskich
zespołów i najlepszych zawodników
organizatorzy przygotowali nagrody
i dyplomy. (cz)

14 ZWYCIĘSTW

Praktycznie biorąc, koszykarze KS
Cieszyń już zapewnił sobie awans do
Ligi Okręgowej. Ostatnio pokonał
oni MKS Katowice 76:48 (38:21), a w
meczach towarzyszących wygrali z przed-
stawicielami Ligi Okręgowej — re-
zerwy ROW Rybnik 41:66.W niedzielnym meczu mistrzowskim
wygrali w Zabrzu z AZS Rokitnica
60:53 (23:28). Punkty dla naszych barw
zdobyli: Niznikiewicz — 22, Puzur-
ski 1, Dudek po 8, Gociek — 8, Skiba —
8.Kolejne spotkanie rozegra drużyna
trenera Kunisa w Cieszyń z drugą
drużyną Polonii Bytom o godz. 11.00
w hali przy ul. Łyska (dnia 3 mar-
ca). Zwycięstwo w tym spotkaniu
dla cieszyńskom pewny awans do li-
gi. (cz)SZACHY
SZACHYZWYCIĘSTWO DRUŻYNY
CIESZYŃSKIEJKolejne zwycięstwo zanotowali na
swoim koncie szachistów KS Cieszyń,
którzy w VIII rundzie mistrzowskiej
Śląskiej Ligi Wydziałowej pokonał
Górnika Zabrze 4,5:3,5. Partie wygra-
li: Raszka, Górny i Andrzej Cieślak,
a remisowali: Wawrzyczek, Adam
Cieślak i Krzywd.Drugą naszą reprezentantką w tej li-
dze, wiślańską Start przegrał w Węgl-
owicach z tamtejszym Górn-
ik. (cz)krom 68 1,5:0,5. Górník 09 Myslowice
jest liderem w Śląskiej Lidze Wydzie-
lonej. Jedyną partię dla gości wygrał
Kujawa, a remisowali: Cieślak.

LIGA ŚLĄSKA

Beskid Skoczów w kolejnym me-
czu mistrzowskim remisował z trze-
cią drużyną Startu Katowice 4:4. Par-
tie wygrali: Lorek, Borknia i Wilcz-
kówna, a remisowali: Kwaśniewski
i Chrapek.

ZAKŁADOWY TURNIEJ

W Zakładzie Doświadczalnym CEL-
MY rozegrano bliskawiczny turniej
szachowy. Zwyciężył Jan Janus przed
Piotrem Fedrziem i Józefem Węgna-
ryn. (cz)OGŁOSZENIA
DROBNESYRENE 104 — sprzedam. Cieszyń,
Dzierżyńskiego 2/5 tel. 424, w godz.
wzrostnych. g-11419SPRZEDAM samochód „ZASTA-
WA 750”. Pismne oferty kierować
do Redakcji pod „ZASTAWA”. g-11416TANIO sprzedam, 1,12 ha pola w
Kaczych, Jan Hansel, Cieszyń, Ker-
łowicza 1, m. 20. g-11410SPRZEDAM 1 ha pola w Hałachu
k/Cieszyń — przy drodze E-16, blisko
przystanku PKS. Jan Dziadek, Słom-
radz 62. g-11415SPRZEDAM klas 3,5-letnią. Dudek,
Cieszyń, ul. Mennicza 11. g-11421KUPIĘ dom mieszkalny w Cieszy-
nie lub powiecie, będący własnością
obywatela CSRS. Oferty składać do
Redakcji pod „mieszkalny”. g-11423KUPIĘ mieszkanie lub połowę do-
mu — może być nie wykończony —
względnie wynajmę mieszkanie na
okres 2 lat w Skoczowie lub okolicy.
Maria Łosińska, Skoczów, Szewczyka
2. g-11411SKROMNEGO pokoju w Cieszyń
lub okolicy poszukuje absolwent UJ.
Oferty pismne kierować do redak-
cji pod „absolwent”. g-11422POSZUKUJĘ lokalu nadającego się
na kawiarnię w okolicy Ustronia.
Pismne oferty kierować do Redak-
cji pod „Kawiarnia”. g-11418ZAMIENIĘ mieszkanie spółdzielcze
M-6 w Krakowie na podobne — lub
wyłączone spod kwaterekunku —
w Cieszyń. Pismne oferty kierować
do Redakcji pod „Kraków”. g-11414ZAMIENIĘ 2 pokoje — komfort —
w Sosnowcu na podobne w Ustroniu
lub okolicy. Władomir: Sosnowiec,
tel. 665-586, wieczorem. g-11413ZAMIENIĘ mieszkanie — 2 pokoje
pełny komfort — w Bytomiu na po-
dobne w Cieszyń lub Bielsku. Zgło-
szenia: Nowińska, Bytom, Akacjowa
8/6. g-11412ZABRZE — zamienię mieszkanie 3-
pokoje, weranda — pełny komfort —
z ogródkiem, w domku willowym w
dzielnicy willowej na podobne w
Skoczowie, Cieszyń lub okolicy. In-
formacja: Zabrze tel. 71-13-50. g-11416ZAMIENIĘ domek jednorodzinny,
1,20 ha pola na podobny bez pola koło
Cieszyń. Władomir: Maria Brak,
Kisielów 38. g-11409

POD SIATKĄ

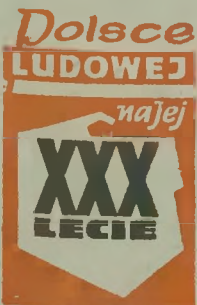
W kolejnych meczach mistrzowskich
siatkarze KS Cieszyń wywalczyli po-
wołanie sukces. Najpierw przegrali
po słabym spotkaniu z AZS Gliwice
0:3, a następnie zdobyli cenne punkty,
wygrywając w Jastrzębku z tamte-
jszym GKS 3:2 (8:15, 15:13, 13:15, 16:14,
15:7). Spotkanie to, które trwało po-
nad 2 godziny, może mieć decydują-
cy wpływ na układ w tabeli.Ostatnie mecze w lidze rozegra dru-
żyna trenera Rząskiego w dniach 9 i
10 marca z czeskim Jednostką Młcha-
kowice i Szombierkami Bytom.W sobotę dnia 2 marca nasze panie
grają w Cieszyń ze Spartą Lublinie
(godz. 18.30), zaś w niedzielę o godz.
13 spotkają się w Wiślanie Zawle-
cie. Mecze odbędą się w hali sporto-
wej przy ul. Łyska. (cz)GŁOS
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-083 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GORZELIŃSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK, Jadwiga LACHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 16, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32, 16-63. TELEFAX: 635338. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznica 12 zł, półrocznica 6 zł, kwartalnie 3 zł. Członkowie Zarządu Koła dyżurować będą w każdą środę, w godzinach od 16 do 18. W tym czasie odbywać się będą również zapisy nowych członków do Polskiego Towarzystwa Turystyczno — Krajoznawczego. (cz) Nakład 24.875 egz. Zam. nr 82/74 H-12



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 10 (927) • 5 — 11 MARCA 1974 R. • ROK XX



LUDZIE PRACY NASZEGO REGIONU

deklarują wartościowe czyny

DEKLAROWANIE przez załogi fabryk i przedsiębiorstw naszego regionu indywidualnych czynów społecznych i produkcyjnych dla uczczenia jubileuszu XXX-lecia Polski Ludowej zatacza coraz szersze kręgi. W dalszym ciągu robotnicy i pracownicy składają swe deklaracje, w których precyzują zarówno charakter podjętego czynu, jak również ilość przeznaczonych na pracę społeczną godzin.

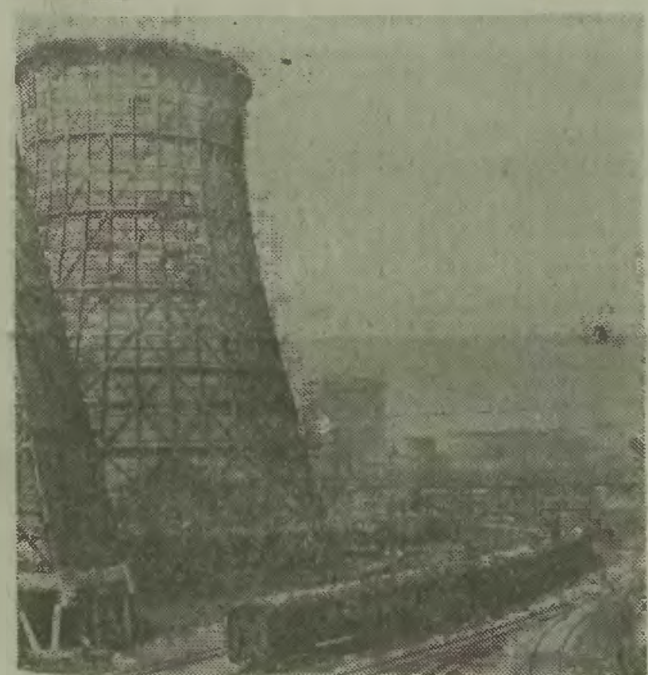
Zdarza się nawet — że złożone już deklaracje zostały wycofane, by w nowo wypełnionych podwyższyć ilość godzin lub wartości pracy, podjętej dla uczczenia XXX-lecia PRL.

W FSE TERMIKA w Cieszynie do dnia 27 ub. m. deklaracje czynów produkcyjnych i społecznych złożyło już 91 proc. członków załogi. Akcja składania deklaracji wyzwała jednocześnie nowe

formy rywalizacji pomiędzy oddziałami i brygadami. W fabryce tej ogłoszono wspólne zadanie o tytuł najlepszego wykonawcy „Czynu XXX-lecia”. Nagrodą będzie wycieczka krajoznawcza pod hasłem „Szlakami osiągnięć Polski Ludowej”.

Na podstawie wstępnego podsumowania złożonych deklaracji ustalono, że FSE TERMIKA będzie mogła wyprodukować dodatkowo na potrzeby rynku krajowego znaczne ilości kuchenek i ogrzewaczy elektrycznych wartości ok. 5.000.000 zł.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Fragment pejzażu przemysłowej Ostrawy.
W DNIACH 9 — 15 MARCA

DNI PRZYJAŹNI Polsko - Czechosłowackiej

POLSKA, realizując konsekwentnie politykę pokojowego współistnienia, utrzymuje oparte na wzajemnym poszanowaniu i nieingerencji w sprawy wewnętrzne stosunki ze wszystkimi krajami, zwłaszcza europejskimi. Szczególnie bliskie więzy przyjaźni i współpracy łączą nas jednak z krajami wspólnoty socjalistycznej. Należy również do nich nasz zachodni sąsiad — Czechosłowacka Republika Socjalistyczna.

Od przeszło dwu dekad — w dziedzinie politycznej, ekonomicznej, kulturalnej. Nasze potencjały gospodarcze znacząco się uzupełniają, rozszerza się wymiana towarowa, wzrasta asortyment dostępnych dla konsumentów towarów itp. Doniosłą rolę odgrywają we wzajemnym zbliżeniu i umacnianiu przyjaźni ożywione kontakty

turystyczne i sportowe, wymiana kulturalna. Pogłębianiu polityki ścisłej współpracy bratnich narodów polskiego, czeskiego i słowackiego służą będą tegoroczne Dni Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, które odbędą się z inicjatywy katowickiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w dniach 8—15 marca.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

„Jestem zachwycony Beskidami” zwierzał się A. Safronow

WUBIEGŁYM TYGODNIU przebywał na terenie Ziemi Cieszyńskiej nasz redaktor tygodnika „Głos” Anatolij Safronow wraz z małżonką Ewelina. „Głosnik” to największy tygodnik ilustrowany ZSRR, ukazuje się w nakładzie 2.100 tys. egz.

A. Safronow jest wybitnym pisarzem i dramaturgiem, członkiem KC KPZR i Prezydium Związku Pisarzy ZSRR. Ma na swoim koncie ok. 40 sztuk, z których wiele zdobyło ogromną popularność i było grywanych nie tylko w Moskwie, ale w teatrach całego Związku Radzieckiego. Bardziej znane to „Kartka Bełtowa”, „Huragan”, „Moskiewski charakter”. „W pewnym mieście”. Ostatnio ukazało się 5 tomów prozy A. Safronowa (powieści, nowele, opowiadania). Ich autor otrzymał za swą działalność piśmienniczą, publicystyczną i społeczną trzykrotnie nagrodę państwową.

Anatolij Safronow przebywał z kilkudniową wizytą w Polsce na zaproszenie tygodnika „Panorama”. Poza Śląskiem odwiedził m. in. stolice Krakowa. W Katowicach został przyjęty m. in. przez I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR Zdzisława Grudnia.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Święto ludzi w niebieskich mundurach

W sobotę, 23 lutego odbyła się w Skoczowie uroczysta wieczerza z okazji 28 rocznicy ORMO. Obecni byli sekretarz KP PZPR — Tadeusz Tomczak oraz zastępca naczelnika powiatu — Gabriel Świerczka, który zapoznał zebranych z historią ORMO w naszym powiecie oraz zadaniami stojącymi przed organizacją w przyszłości.

Na spotkaniu wręczono 22 odznaczenia „10 lat w służbie narodu”, 20 odznaczeń — „20 lat w służbie narodu”. Złota odznaka „Zasłużonemu w rozwoju województwa Katowickiego” otrzymał Andrzej Ku-



Z DRAŻNI
DNIA
KOBIEĆ

— Powiedz mi, jak mnie kochasz?
— Powiem.
— Więc?
— Kocham cię w słońcu. I przy blasku świec...
Kocham cię w kapeluszu i w berecie.
W wielkim wietrze na szosie i na koncercie.
W bzach i w brzościach, i w malinach, i w klonach.
I gdy śpisz. I gdy pracujesz skupiona.
I gdy jajko rozłukujesz ładnie —
nawet wtedy, gdy ci łyżko spadnie.
W taksówce. I w samochodzie. Bez wyjątku.
I na końcu ulicy. I na początku.
I gdy włosy grzebieniem rozdzielisz.
W niebezpieczeństwie. I na koruzelce.
W morzu. W górach. W kałozach. I boso.
Dzisiaj. Wczoraj. I jutro. Dniem i nocą.
I wiosną, kiedy jaskółka przylatuje.
— A latem jak mnie kochasz?
— Jak tręś lato.
— A jesienią, gdy chmurki i humorki?
— Nawet wtedy, gdy gubisz parasolkę.
— A gdy zima posrebrzy ramy okien?
— Zimą kocham cię jak wesoły ogień.
Blisko przy twoim sercu. Kolo niego.
A za oknami śnieg. Wróty na śniegu.

Konstanty Ildefons GAŁCZYŃSKI

Porządek, ład i bezpieczeństwo tematem obrad Plenum KP PZPR

Wubiegły piątek, dnia 1 marca, obradowało w Cieszynie kolejne Plenum Komitetu Powiatowego PZPR. Zasadniczym punktem porządku dziennego były sprawy bezpieczeństwa, porządku i dyscypliny społecznej na naszym terenie.

Informacje na ten temat złożyli: komendant powiatowy MO Stanisław Packi, prokurator powiatowy Józef Zuberek, wiceprezes Sądu Powiatowego Tadeusz Wojnar i dowódca Granicznego Punktu Kontrolnego Stefan Burcan. Z przedstawionych członkom powiatowej instancji partyjnej danych wynika, że przestępczość wykazuje na naszym terenie tendencję systematycznego spadku, a równocześnie zwiększa się jej wykrywalność. Tylko w roku ubiegłym ilość przestępstw zmniejszyła się o 10,4 proc.

Doniosłą rolę w zwalczaniu tendencji aspołecznych, nędyjących odzwierciedlenie w

naruszeniu zasad porządku, ładu i bezpieczeństwa, odgrywa profilaktyka, jak również coraz ściślej współpracują z organami powołanymi do ścigania przestępstw i wymiaru sprawiedliwości.

Tym niemniej, jak podkreślił w swoim wystąpieniu sekretarz KP Romuald Braun, nie może to być pretekstem do samouspokojenia. Atmosfera panująca w społeczeństwie jest dobra, z powołaną na aprobatę spotkały się uchwały XII i XIII Plenum Komitetu Centralnego Partii.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

BRAK ATRAKCYJNYCH KOMPLETÓW MEBLI SEGMENTOWYCH I KOMBINOWANYCH • DO NABYCIA NIEDROGIE ZESTAWY WYPOCZYNKOWE • ŁÓŻEK DZIECIECICH, TAPCZANÓW ROGOWYCH, GARDERÓB, NOCNYCH SZAFKÓW, KOSZY NA POŚCIEL — NAWET NA LEKARSTWO • MAŁE WYSTAWY MEBLI — MARZENIE NIEREALNE

Co w czterech ścianach MIESZKANIA?

TRZY TYGODNIE temu opublikowaliśmy w „Głosie...” reportaż, ujawniający niedostatki zaopatrzenia rynku w artykuły brzozy elektrotechnicznej. Tym razem zainteresowaliśmy się sytuacją, jaka panuje w handlu meblami.

Niestety, i w tym zakresie nie jest najlepiej. Po pierwsze większość z odwiedzonych przez nas placówek nie dysponuje odpowiednim zapleczem magazynowym. Cieszyń, Ustron i Skoczów znajdują się w sytuacji fatalnej. Sklepy meblowe w tych miejscowościach mają po kilka magazynów usytuowanych w różnych częściach miasta. Najczęściej są to pomieszczenia w starym budownictwie, dawne szopy i garaże.

Fakt ten nie pozostaje bez wpływu na jakość usług

świadczonych klientowi. Z uwagi na bardzo ograniczony metraż sklepów, nie można wystawić ciekawych kompletów, klient więc dokonuje wyboru w ciemno lub w najlepszym wypadku na podstawie opisu sprzedawcy. Hasło „reklama dźwignią handlu” ma w tej branży zastosowanie zgola minimalne, ale widocznie nie jest ono nikomu potrzebne, skoro i tak nie ma — jak twierdzą wszyscy indagowani przez nas kierownicy sklepów — żadnych kłopotów ze sprzedażą. Rzecz w tym, iż w bieżącym roku w przeciwieństwie do 1972, a nawet 1973, zaopatrzenie w meble wyraźnie się pogorszyło.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Z CYKLU: NASZE DZIECI (z okazji Dnia Kobiet — wspólnie z mamą): 19-miesięczne bliźnięta siostrzyczki Morgot i Klaudia K. z Cieszyna. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Pomoc dla trojaczek

Zarząd Powiatowej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej udzielił wieloletniej rodzinie Kędziórów w Wiśle pomocy w wysokości 3.000 zł przeznaczonej na zakup żywności i odzieży dla dzieci.

Urząd Miasta i Gminy w Wiśle oraz Rada Nadzorcza i Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” ufundowały wiślańskim trojaczkom, ich rodzeństwu oraz rodzicom automatyczną pralkę wartości 10.500 zł.

GŁOS TYGODNIA

COROCZNIE z okazji 8 marca temat: „kobieta” staje się przedmiotem ogólnego zainteresowania społeczeństwa. O kobietach mówi się i pisze tego dnia tylko dobrze, wyraża się zadowolenie, że pracują, awansują, współpracują, chwali się ich osiągnięciami w zakładach pracy, w działalności społecznej. Kiedy jednakże podniosły nastrój mija, szary dzień przynosi nieco inne sądy, reminiscencje, oceny...

JUŻ NIE „PUCH MARNY”...

Dość powszechnie występuje na przykład pogląd, że praca zawodowa kobiet jest główną przyczyną trudności w wychowywaniu dzieci, licznych konfliktów rodzinnych, braku ciepła w domowym ognisku, ba! nawet chuligaństwa. Dość często też wyraża się opinie, że kobiety pracując gorzej, że niższa jest wydajność ich pracy, a większa absencja, rzadkie zaś awanse zawodowe kobiet stanowią naturalną konsekwencję niższych kwalifikacji i mniejszej przydatności na kierowniczych stanowiskach. A zatem — byłoby lepiej, gdyby pozostały w domu i zajęły się obowiązkami, które z natury rzeczy są domową działalnością kobiety — domem, dziećmi, zapewnianiem wygod mężczyźnie...

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

GDZIE zaparkować?

Już od wczesnych godzin przedpołudniowych cieszyński Rynek zapelnia się samochodami. Podobnie rzecz się ma ze Starym Targiem i innymi placami, przystosowanymi do parkowania. Staje się coraz ciśniej w centrum starego Cieszyna, jednak przy porządkowaniu układu komunikacyjnego powstanie także szereg obszernych parkingów.

Estrada sześciu krajów

Już po raz trzeci Śląsk zaoferuje będzie zespoły estradowe sześciu krajów socjalistycznych. W dniach od 9 do 15 bm. w zabrzańskim Domu Muzyki i Tańca przedstawione zostaną kolejno następujące programy: „Berliński koktail” — NRD (9. III.), „Halo, tu Katowice!” — Polska (10. III.), „Bu kareszt śpiewa” — Rumunia (11. III.), „Halo, tu Budapeszt!” — Węgry (12. III.), „Samocwiesz” — ZSRR (13. III.), „Sofia śpiewa” — Bułgaria (14. III.),

oraz „Jest zabawa, gdy...” — CSRS (15. III.). W dru polskim (10. III.) wystąpią: Irena Jarcowa, Marianna Wróblewska, Jadwiga Strzelecka, Daniel, „Pro Contra”, Włodzimierz Głowacki, Jerzy Grunwald z zespołem „En Face”, duet Lewandowski (ekwilibrystyka), duet Zieloncy (zonglerka), balet „Sabath” i zespół „Paradoks”. Na zdjęciu: balet „Sabath”.

Fot.: Karol Poppe



Plenum KP PZPR

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Mamy tego wiele dowodów w postaci przede wszystkim przyspieszonego tempa realizacji naszych zadań gospodarczych oraz szerokiego ruchu podejmowania indywidualnych zobowiązań dla uczczenia 30-lecia PRL.

Ten sprzyjający klimat należy wykorzystać dla umocnienia kierowniczej roli partii, doskonalenia metod partyjnego kierownictwa. W dziedzinie gospodarczej najważniejszym zadaniem jest utrzymanie wysokiego wzrostu produkcji, przedterminowa realizacja przyjętych planów, dalsza poprawa wydajności, doskonalenie organizacji pracy.

Obecnie nikt już w naszym kraju, przynajmniej oficjalnie, nie kwestionuje słuszności socjalistycznej drogi rozwoju. Zbyt wiele osiągnięliśmy, by można było negować uzyskane rezultaty. Ale byłoby złudzeniem i krótkowzrocznością polityczną przynajmniej oczu na przejawy toczące się walki klasowej. To czy ona głównie w płaszczyźnie politycznej i przybrała różne, nieraz mocno zawiązane formy. Trzeba więc umieć dostrzec pod nowym opakowaniem stare, dobrze znane treści, które stara się przemycić. Jest to jednym z ważniejszych zadań organizacji i instancji partyjnych, ogółu członków partii.

Plenum oceniło wysoko i wyraziło uznanie za dotychczasowe wyniki pracowników MO i SB, Prokuratury i Sadu, żołnierzy Górnośląskiej Brygady WOP i Urzędów Celnich. Jednocześnie zobowiązało ono kierownictwa tych instytucji do wzmożenia działań na rzecz umacnianiaładu, bezpieczeństwa i dyscypliny społecznej, które są warunkiem zachowania i utrwalenia osiągniętych już wyników. (d)

Go w mieszkaniach?

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Kierownik sklepu nr 35 w Wile podzielił się z nami, że oprócz wszelkich podstawowych mebli: krzesła, łóżka, dywanów, jedno i dwudrzwiowych szaf, podłogowych i stojących, pod telewizory i duże rozstawiane. Od 10 miesięcy klient nie usłyszy słowa: "nie mamy". Podobnie jest z zestawami kuchennymi i stołowymi. Te ostatnie rozchwytywane są w mgnieniu oka, pomimo że nie należą do najtańszych.

Podobnie jest w Ustroniu. Sklep nr 20 dysponuje wprawdzie kilkoma kompletami stołowymi, ale są to zestawy tradycyjne i nie ma na nie chętnych. Odczuwa się stały brak segmentów kuchennych. Najtrudniej natomiast o garderoby do przedpokoju, podobnie jak i ciagle poszukiwanych nocnych szafek.

Skoczowski sklep, w odróżnieniu od wszystkich pozostałych ma w tej chwili niedrogo zastawy wypoczynkowe i pod dostatkiem wersalek, ale i tutaj nie ma jednak atrakcyjnych kompletów stołowych kombinowanych i segmentowych.

Dwa cieszyńskie sklepy również narkotyką na zapotrzebowanie. Pierwszy przy ulicy Zamkowej na dzień przed zamknięciem numeru do druku otrzymał dwa wagony atrakcyjnych mebli segmentowych w ramach realizacji dostaw ubiegłorocznych, wraz z bogatym asortymentem tapczanów i foteli na kółkach. Do niedawna dysponował także tapczanami rogowymi o które kreska i tutaj bardzo trudno.

Drugi sklep przy ulicy Stary Targ prócz jugosłowiańskiego kompletu gabinetowego nie dysponuje w zasadzie niczym.

Z naszych obserwacji wynika niezdolność do zaspokojenia potrzeb jest jeszcze bardzo doleka. Trudno powiedzieć czy jest to wina dystrybutorów, czy też samych producentów. Wydaje się, że i jedni i drudzy mają w tym swój udział. (j.l.)

Wyraży głębokiego współ-

czucia dla

Krystyny Follmer

z powodu zgonu

MATKI

składają

DYREKCJA

I WSPÓŁPRACOWNICY

ZAKŁADU

DOSWIADCZALNEGO

ZEM „EMA-CEMA”

Za okazane wyrazy współ-

czucia, za wieniec i kwiaty

oraz udział w pogrzebie na-

szej najukochańszej Matki.

Testowej, Babci i Cioci

śp. Eugenii

FOLLMER

serdeczne podziękowanie skła-

da

RODZINA

Za okazane współczucie,

wieniec i kwiaty oraz liczny

udział w pogrzebie

śp. Józefa

WOJACZKA

Ochotniczej Straży Pożarnej w

Mielcu, młodzieży, delegacji

PZGS „Samopomoc

Chłopska” oraz wszystkim u-

czestnikom pogrzebu serdecz-

nie podziękowanie składa

RODZINA

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Założa zobowiązała się również do zwiększenia zadań eksportowych o 2.700.000 zł, a nadto do zaoszczędzenia materiałów za sumę ok. 830.000 zł. Na rzecz zakładu i miasta założa TERMIKI zadeklarowała przepracować 13.000 godzin, w ramach których znajduje się rozbiórka ruder przy ul. Armii Ludowej oraz uporządkowanie i zazielenienie składowiska przy ul. Armii Ludowej oraz uporządkowanie i zazielenienie składowiska przy ul. Armii Ludowej. Chórób Płucnych, a skrzyżowaniem z ul. Montuszk. Część zadeklarowanych godzin przeznaczona jest na generalne uporządkowanie otoczenia oraz sąsiedztwa zakładu.

W Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA, a więc w Fabryce Silników. Narzędzi oraz w Orlizale w Golezowie do dnia 26 ub. m. deklaracje indywidualnych czynów produkcyjnych i społecznych złożono już 3.010 pracowników. Przewiduje się, że wszystkie deklaracje wpłyną najpóźniej do dnia 5 marca br.

Najbardziej wartościowy czyn produkcyjny podziela założa Wydziału Odlewni, która zadeklarowała dodatkową pracę w niedziele, dnia 10 bm., dzięki czemu Fabryka uzyska 15 ton odlewów.

Oto inne bardziej charakterystyczne przykłady zadeklarowanych czynów produkcyjnych i społecznych pracowników CELMY:

Józef Banot z Wydziału Mechanicznego CELMY zadeklarował przepracowanie 10 godzin w produkcji, a należność postanowił przeznaczyć na fundusz budowy Centrum Zdrowia Dziecka. Nadto

zobowiązał się do przepracowania 20 godzin na rzecz Klubu Sportowego „Cieszyń”.

Jan Siliwa (ten sam wydział) postanowił podnieść o 7 proc. wydajność pracy, obniżyć o 1 proc. wybraki, a nadto zadeklarował 60 godzin pracy społecznej na rzecz kółka rolniczego w miejscu zamieszkania.

Józef Sikora (ten sam wydział) deklarując 20 proc. podniesienie wydajności pracy.

Henryk Haratyk z Wydziału Kuźni Fabryki Narzędzi podniósł o 10 proc. wydajność pracy oraz o 1 proc. obniżył wybraki.

Franciszek Włoch z Wydziału Mechanicznego CELMY zobowiązał się przepracować 100 godzin na zagrożonym odcinku produkcyjnym, a nadto poza przyjętym obowiązkiem przeznaczyć dodatkowo 700 godzin pełnienia służby w ORMO na rzecz miasta i zakładu.

Emil Sabela z Wydziału Kuźni CELMY zadeklarował przepracować 200 godzin przy budowie szkoły w Zamarskich.

Jan Urbaczka — kierownik Działu Księgowości Zarobkowej przepracuje 60 godzin w produkcji na rzecz miasta oraz zakładu.

Inż. Eryk Parma zmodyfikuje silnik do lutni wentylatorowej, dzięki czemu o 15 proc. obniżona zostanie materiałochłonność oraz o

2 proc. pracochłonność przy wykonywaniu tej maszyny.

Zespół inżynierów w składzie: Jan Grim, Karol Kolarczyk, Stefan Mroczkowski oraz Józef Owczarzy zobowiązał się do zaadaptowania poza planem dokumentacji konstrukcyjnej licencyjnego silnika, przeznaczonego do kombajnu węglowego.

O podjętych przez założa Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Handlu Wewnętrznego w Cieszynie zobowiązaniach poinformował nas i sekretarz POP inż. Bogusław Rusnok. I tak: 1.000.000 zł stanowił będzie wartość sprzedanych dodatkowo wyprodukowanych urządzeń oraz świadczonych usług. Nadto 486 pracowników PREMONU zobowiązało się do wykonania czynów społecznych w wymiarze 14.600 godzin. Nader cenne jest zobowiązanie grup monterów i chłodziarzy obciąża bezpłatną opieką urzędów zainstalowanych w 100 ośrodkach kolonijnych w województwach katowickim i opolskim. Szacuje się, że na ten cel przeznaczyć będzie trzeba 2.200 godzin. Podobne zobowiązanie dotyczy analogicznych urządzeń chłodziarskich i gastronomicznych w 30 zakładach opieki społecznej. 2.800 godzin przeznacza założa PREMONU na prace społeczne na rzecz miasta oraz 9.000 godzin dla swojego zakładu.

Prezydium ZP TPPR oceniło działalność koła przy Fabryce Ferb i Lakierów.

Koło rozwija bogatą i urozmaiconą działalność, ściśle współpracując z wszystkimi innymi organizacjami fabrycznymi.

Do najciekawszych imprez zorganizowanych w ostatnim czasie należy tradycyjny bal karnawałowy, na którym wspólnie z ZMS urządzono atrakcyjny konkurs z nagrodami pod hasłem „Czy znasz Kraj Rad”. W niedalekiej przyszłości przewiduje się urządzenie wieczoru satyry radzieckiej i polskiej. (j.l.)

Na kolejnej wyjazdowej sesji

Stad prośba do wszystkich, którzy mogliby udzielić pomocy w realizacji przedsięwzięcia — by zechcieli kontaktować się z ZP TPPR w Cieszynie.

W programie działalności TPPR przewidziano m. in. wiele atrakcyjnych spotkań z przyjaciółmi ze Związku Radzieckiego, w tym także z budowniczymi hut „Katowice”, występem renomowanych zespołów artystycznych z Łotwy i Moskwy oraz konkurs dla młodzieży pod hasłem „Pozdrowienia dla przyjaciół”. (j.l.)

Na kolejnej wyjazdowej sesji

Ostatnie Plenum Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego poświęcone było w całości sprawom ochrony środowiska naszego powiatu i miasta Cieszyń.

Z referatu na temat stanu ochrony środowiska w powiecie i mieście Cieszynie oraz szczegó-

łowych informacji i dyskusji, wynika, że mimo podjęcia szeregu prac, mających na celu podniesienie kultury ochrony

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

Polsce Ludowej na jej 30-lecie

zobowiązał się do przepracowania 20 godzin na rzecz Klubu Sportowego „Cieszyń”.

Jan Siliwa (ten sam wydział) postanowił podnieść o 7 proc. wydajność pracy, obniżyć o 1 proc. wybraki, a nadto zadeklarował 60 godzin pracy społecznej na rzecz kółka rolniczego w miejscu zamieszkania.

Józef Sikora (ten sam wydział) deklarując 20 proc. podniesienie wydajności pracy.

Henryk Haratyk z Wydziału Kuźni Fabryki Narzędzi podniósł o 10 proc. wydajność pracy oraz o 1 proc. obniżył wybraki.

Franciszek Włoch z Wydziału Mechanicznego CELMY zobowiązał się przepracować 100 godzin na zagrożonym odcinku produkcyjnym, a nadto poza przyjętym obowiązkiem przeznaczyć dodatkowo 700 godzin pełnienia służby w ORMO na rzecz miasta i zakładu.

Emil Sabela z Wydziału Kuźni CELMY zadeklarował przepracować 200 godzin przy budowie szkoły w Zamarskich.

Jan Urbaczka — kierownik Działu Księgowości Zarobkowej przepracuje 60 godzin w produkcji na rzecz miasta oraz zakładu.

Inż. Eryk Parma zmodyfikuje silnik do lutni wentylatorowej, dzięki czemu o 15 proc. obniżona zostanie materiałochłonność oraz o

2 proc. pracochłonność przy wykonywaniu tej maszyny.

Zespół inżynierów w składzie: Jan Grim, Karol Kolarczyk, Stefan Mroczkowski oraz Józef Owczarzy zobowiązał się do zaadaptowania poza planem dokumentacji konstrukcyjnej licencyjnego silnika, przeznaczonego do kombajnu węglowego.

O podjętych przez założa Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Handlu Wewnętrznego w Cieszynie zobowiązaniach poinformował nas i sekretarz POP inż. Bogusław Rusnok. I tak: 1.000.000 zł stanowił będzie wartość sprzedanych dodatkowo wyprodukowanych urządzeń oraz świadczonych usług. Nadto 486 pracowników PREMONU zobowiązało się do wykonania czynów społecznych w wymiarze 14.600 godzin. Nader cenne jest zobowiązanie grup monterów i chłodziarzy obciąża bezpłatną opieką urzędów zainstalowanych w 100 ośrodkach kolonijnych w województwach katowickim i opolskim. Szacuje się, że na ten cel przeznaczyć będzie trzeba 2.200 godzin. Podobne zobowiązanie dotyczy analogicznych urządzeń chłodziarskich i gastronomicznych w 30 zakładach opieki społecznej. 2.800 godzin przeznacza założa PREMONU na prace społeczne na rzecz miasta oraz 9.000 godzin dla swojego zakładu.

Prezydium ZP TPPR oceniło działalność koła przy Fabryce Ferb i Lakierów.

Koło rozwija bogatą i urozmaiconą działalność, ściśle współpracując z wszystkimi innymi organizacjami fabrycznymi.

Do najciekawszych imprez zorganizowanych w ostatnim czasie należy tradycyjny bal karnawałowy, na którym wspólnie z ZMS urządzono atrakcyjny konkurs z nagrodami pod hasłem „Czy znasz Kraj Rad”. W niedalekiej przyszłości przewiduje się urządzenie wieczoru satyry radzieckiej i polskiej. (j.l.)

Na kolejnej wyjazdowej sesji

Ostatnie Plenum Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego poświęcone było w całości sprawom ochrony środowiska naszego powiatu i miasta Cieszyń.

Z referatu na temat stanu ochrony środowiska w powiecie i mieście Cieszynie oraz szczegó-

łowych informacji i dyskusji, wynika, że mimo podjęcia szeregu prac, mających na celu podniesienie kultury ochrony

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

środowiska istnieje nadal pilna potrzeba koordynacji działań oraz prowadzenia szerokiej akcji, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności współdziałania z władzami i organizacjami społecznymi w zakresie higieny życia społecznego i estetyki miast, wsi oraz osiedli naszego regionu. (x)

JEDNA Z DZIEDZIN, która wymaga wyrażonego przyspieszenia rozwoju, jest transport. Od prawidłowości jego funkcjonowania zależy bowiem nie tylko praca przemysłu, budownictwa, handlu czy usług, ale również wygodą oraz licznymi zresz pasażerów.

W warunkach powiatu cieszyńskiego, na co wskazało odbyte niedawno posiedzenie Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR, szczególne znaczenie mają kursy pracownicze i szkolne, stanowiące mniej więcej 60 proc. ogółu przewozów PKS. Ten wysoki wskaźnik jest w pełni zrozumiały. Stanowi bowiem rezultat znacznej koncentracji szkolnictwa i przemysłu w Cieszyźnie, przy czym poważną część zatrudnionych stanowią tzw. chłodziarze. Stąd też na każdym z 1.000 zatrudnionych aż 411 to dojeżdżający do pracy.

Imponujące wskaźniki

Cieszyński Oddział PKS stara się właściwie realizować swoje zadania. Ale są one trudne. Dojeżdżają do niego codziennie około 28 tys. osób korzystających z bileów mieszkaniowych, a w ramach tzw. przewozów zamkniętych korzysta z usług autobusowych 16.400 pasażerów. Są to głównie pracownicy górnictwa, ale poza tym kilkutysięczna grupa zatrudnionych w przemyśle maszynowym, w handlu, budownictwie itp. Ponadto do różnego typu szkół przewozi się ponad 4 tys. uczniów i studentów.

Nie jest więc łatwo „przepchać” tę olbrzymią masę ludzką przez istniejące dworce i przystanki. Dotyczy to szczególnie tzw. szczytów przewozowych. Sam dworzec autobusowy w Cieszyźnie przyjmuje przykładowo i odprawia codziennie w godzinach pomiędzy 14.00 a 15.00 około 4.100 osób. Stąd „wypadnięcie” choćby jednego wozu stwarza nie byle jakie problemy.

Obiektywizm każe przyznać, że sieć autobusowa jest w naszym regionie dobrze rozwinięta. Praktycznie rzecz biorąc, można dojechać PKS-em wszędzie, gdzie tylko na to pozwala stan nawierzchni dróg. I z roku na rok następują w tym zakresie korzystne zmiany. W minionym roku uruchomiono np. 38 kursów roboczych, wiele linii wydłużono, zlokalizowano nowe przystanki itp.

Dla prawidłowego zaspokojenia potrzeb przewozowych mieszkańców konieczna jest jednak szersza modernizacja nawierzchni istniejącej sieci dróg. Dotyczy to np. Istebnej, gdzie istniejąca sieć dróg przedłużenia linii PKS o sześć kilometrów, drogi Międzywiesia — Dębowa oraz drogi Leśnica — Sołacz w Brennej. W związku z tym organizacja administracji na wsi wyłoniła się też potrzeba remontu drogi Łączka — Kostkowice, aby uruchomić linię autobusową niezbędną dla zapewnienia mieszkańcom możliwości dojazdu do siedziby Urzędu Gminy w Dębowej.

Coraz bardziej palącą staje się

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

I chociaż przy rozważaniu najbardziej istotnych dla przyszłości kraju kwestii gospodarczych, demograficznych, urbanizacyjnych i innych problem kobiety pojawiają się z całą ostrością, w codziennej praktyce zwycięża często tradycyjne pojmowanie roli kobiety, kultuński przesąd, niczym nieuzasadnione obawy przed zatrudnieniem. W rezultacie spośród dwóch osób o jednakowych kwalifikacjach — mężczyzny i kobiety — z reguły większe szanse zatrudnienia ma ten drugi.

Czy słuźnik?

Spotkanie
PARAGRAFEM

ZNIEWAŻYLI MILICJANTA

Jerzy Janulka i o rok od niego młodszy jego brat Józef od urodzenia mieszkają w Pielgrzymowicach.

Jerzy Janulka z zawodu kowal, prowadzi i taktarstwo gospodarstwo rolne, a jego brat Józef, z zawodu kłodziej, pracuje w Kopalni Węgla Kamiennego „Jastrzebie”.

W dniu 3. X. 1973 r. obydwaj bracia udali się zaprzęgiem konnym do Żebrzydowic, gdzie mieszka ich wujek, który z racji jakiejś uroczystości rodzinnej urządził mocno zakrapiane alkoholem przyjęcie.

W późnych godzinach wieczornych tego samego dnia wracający po służbie do domu funkcjonariusz MO Kazimierz G. zauważył jadącą publicznie drogą w Żebrzydowicach nieoświetloną furmankę, którą zatrzymał w celu wylegitymowania wóznika i ewentualnego ukarania go mandatem karnym. Wóznika okazał się Józef Janulka, który bez sprzeciwu okazał funkcjonariuszowi swój dowód osobisty i wyjaśnił przyczynę nocej jazdy.

Kazimierz G. widząc że wóznika i śledzący obok niego brat są mocno pijani, zakomunikował im jazdę w stanie nietrzeźwym i to w dodatku furmanką nieoświetloną, sporządził wniosek do Kolegium ds. Wykroczeń.

Reakcja na to oświadczenie była błyskawiczna. Jerzy Janulka zeskoczył z furmanki i rzucił się na Kazimierza G., którego uderzając pięścią w żołądek, powalił do rowu, wyzywając równocześnie swego brata do ucieczki.

Józef Janulka wykorzystując ten moment i wyrwał milicjantowi z ręki dowód osobisty, a następnie właził na furmankę i zaczął oddalać się od miejsca zdarzenia. Jerzy Janulka kopnął jeszcze kilka razy oszołomionego milicjanta i pobił go swoim bratem.

Kazimierz G. dysponując motocyklem, wyprzedził furmankę i popro-

PKS-u BLASK I CIENIE

KIEDY PODRÓŻE staną się przyjemnością?

sprawa usprawnienia i rozszerzenia komunikacji miejskiej w Cieszyźnie. Pisałmy o pewnych krokach, podjętych już przez Oddział, ale w ślad za nim musimy pójść dalej, to co było bowiem dobre wczoraj, dziś, w związku z coraz bardziej dynamicznym rozwojem miasta, z powstawaniem nowych osiedli i dzielnic, absolutnie nie wystarcza.

Anomalie rozkładu jazdy

Sporo pretensji zgłaszają mieszkańcy do rozkładu jazdy. Pogodzenie wszystkich racji i potrzeb jest rzeczywiście trudne, bał chyba nie możliwe, zwłaszcza że znane są trudności kadrowe PKS, słabość zaplecza technicznego, ustawiczne kłopoty z ogumieniem itp. Tym niemniej niezrozumiałą wydaje się i stanowi rodzaj marnotrawienia skromnego stanu posiadania praktyka zagęszczania kursów na liniach, gdzie kursują również pociągi (choćby Cieszyń — Bielsko), podczas gdy permanentnie przepelnione są linie, na których autobus jest jedynym środkiem lokomocji. Można to powiedzieć przykładowo o połączeniach Cieszyń z Dębowem, Iskryczym, Cisownią czy Kostkowicami.

Ujemnie odbija się również na samopoczuciu zatrudnionych, a pośrednio oczywiście na wydajności, zbyt wcześnie przyjeżdżanie poniekąd autobusów „robotniczych” do Cieszyń. Mieszkańcy Zamarska są więc przykładowo w mieście już w pięć minut po godzinie piątej, z Cisownicy-Równi zajeżdża autobus na cieszyński dworzec w dwadzieścia minut po piątej, przed wio do szósta jest autobus z Lesznej itd.

Pozornie wydawać by się mogło, że te kilkudziesięciominutowe różnice w czasie nie odgrywają większej roli, trzeba jednak wziąć pod uwagę, że w wielu wypadkach, żeby się nie spóźnić do pracy, robotnik musi wstać już przed godziną czwartą rano, co oznacza nie tylko ograniczenie czasu przeznaczanego na wypoczynek, czy na rozrówkę, ale wywiera zdecydowanie ujemny wpływ na kondycję fizyczną i zdrowie. Dotyczy to zwłaszcza nie tylko robotników zdających się do pracy na pierwszą, lecz również na drugą i trzecią zmianę.

Można się dopatrzeć anomalii w

ROBERT DANIEL

obowiązującym aktualnie rozkładzie jazdy znacznie więcej. W maju minionego roku wprowadzono więc np. kursy pospieszne na linii Cieszyń — Wisła — Istebna, które kursują o godzinie 6.30, 13.30 i 15.05. Cóż, nie mieliśmyby nic przeciw przyspieszeniu jazdy na tej bądź co bądź długiej trasie, gdyby nie fakt, że wszystkie wymienione autobusy jeżdżą niemal puste, zabierając z Cieszyń po 10—15 pasażerów, podczas gdy normalne kursy w tym samym kierunku są permanentnie przepelnione. Aż dziw, że kierownictwo PKS nie wyciągnęło stąd właściwych wniosków, jeśli już z troski o kieszeń własnego przedsiębiorstwa.

Dowolność i Improvizacja

Sporo zdenerwowania i zasadnych uwag krytycznych powoduje punktualność i regularność kursowania wozów PKS, czy — mówiąc ściślej — niedopuszczalną dowolność i improvizację w tej dziedzinie. Pewne dyscypliny jazdy może dać fakt, że nawet w Cieszyźnie, gdzie niby istnieją stały nadzór Oddziału Przewozów Pasażerskich, odjeżdża z mniejszym lub większym opóźnieniem co dziesięć autobus! Nie trzeba chyba dowodzić, że na dworcach w Skoczowie czy Wiśle jest pod tym względem znacznie gorzej. Niestety niewielka pocięta jest istnienie na obwodzie tych dworców dobrych warunków pracy dyżurnego i informacyjnego.

Jak najgorzej świadczy o tym wyjątkowość PKS, często odczuwalna w kursach. Niekiedy przyjazd o z góry określonej porze jest sprawą pierwszorzędną wagi, odbywają się przecież ważne spotkania, narady, ktoś się umówił na przykład u lekarza, czy choćby na randkę. Niestety, nabycie biletu PKS niczego właściwie nie gwarantuje.

Zgadzamy się, tu również mogą istnieć przyczyny obiektywne. Ale jak wythunować fakt, że odwołuje się w godzinach popołudniowych kurs (najczęściej zdarza się to w kierunku do Wisły) rzekomo z

przyczyn technicznych, a równocześnie na parkingu koło dworca PKS stoi po kilkanaście autobusów, zaś obsługa pcha się po lokalu dyżurnego ruchu?

Tego, że powody „techniczne” mają nie zawsze taki charakter, dowodzi sposób reakcji na interwencje pasażerów. Otóż jeśli trafia się wśród nich osoby, które potrafią dochodzić swych uprawnień, jakimś cudem znajduje się w końcu i autobus i obsługa, jeśli natomiast pretensje kończą na przysłówowym kiwaniu palcem w bucie, choćby ceremonii tej towarzyszyły najbardziej nawet dośadne, ale niezbyt głośno wypowiediane epitety — kurs po prostu „wypada”.

A w dodatku bardzo rzadko zdarza się, żeby dyżurny ruchu czy osoba zarządzająca przy mikrofonie zachęcała zretelnie poinformowaną o terminie odjazdu następnego autobusu, ewentualnym sposobie przepisania godzin kursu czy zwrotu gotówki, żeby zachęcała choćby przeprosić...

O dach nad głową

Mówiąc o warunkach podróży, nie sposób nie wspomnieć o chronicznym niedostatku poczekalni czy choćby prostych zadaszeń. Nawet w Cieszyźnie, który chłubi się posiadaniem niezłego (ale przyćmianego) dworca, znaczna część autobusów odjeżdża z ulicy Kolejowej, przy której nie ma gdzie do słownie głowy schronić, gdy pada deszcz, śnieg, gdy dokuczają mrozy i wiatry.

To prawda, że na wielu przystankach w powiecie jest pod tym względem znacznie lepiej, ale prawda jest również, że aż trzy czwarte (!) istniejącej sieci zadaszeń i poczekalni zbudowano w czynie społecznym, siłami samych zainteresowanych.

Oczywiście jesteśmy całym sercem za rozwijaniem czynów społecznych i zawsze do nich zachęcamy, ale godzi się przypomnieć, że istniejące wydziały raczej przemilczane w zarządzie Ministerstwa Komunikacji z 18 maja 1960 roku, opublikowane zresztą w „Monitorze Polskim”, które wyraźnie mówi, iż budowa, remont i utrzymanie zadaszeń należy do przewoźnika, czyli w naszym przypadku do PKS. A

kobiet odbywa się jednak głównie ich kosztem, kosztem ich zwiększonego wysiłku, do poprzednich obowiązków żony i matki dochodzą bowiem nowe.

To prawda, że obecna polityka społeczna i ekonomiczna państwa zmierza do wydajnej pomocy pracującej kobiecie, że wiele w tym zakresie już zrobiliśmy. Zbyt wolno postępuje jednak unowocześnianie gospodarstwa domowego, niedostateczna jest organizacja usług, niesprawiedliwy podział czynności w rodzinie, co daje o sobie znać wieloma konfliktami, ustawicznym napięciem nerwowym i nadmiernym zmęczeniem kobiety.

JUŻ NIE

„PUCH MARNY”...

wego opiska westalki są po prostu śmieszne, bo całkowicie nierealne.

Zwłaszcza, że nastąpiły również głębokie zmiany w postawach samych kobiet, dla których praca zawodowa stała się źródłem satysfakcji, autentycznym awansu. Zwłaszcza, że pracujące kobiety reprezentują wyższy niż mężczyźni poziom kwalifikacji.

Ich awans stał się więc faktem.

Niestety, aktywizacja zawodowa

młoków. I tym razem obydwa bracia odmówili dobrowolnego udamu się z milicjantami do Komisarzatu, a gdy ci siłą usilowali umieścić ich w samochodzie, stawiali zdecydowany opór, obrażając ich przy tym wulgarnymi przewraskami. W tej sytuacji funkcjonariusze musieli posłużyć się radykalnymi środkami i skutych w kajdanki krawich braciów doprowadzili do pociągu celem przewiezienia ich do aresztu Komendy Powiatowej MO w Cieszyźnie.

Gdy zmieścił się już w pociągu Jerzy Janulka zaproponował Kazimierzowi G. aby odstąpił od doprowadzenia ich do Komendy, obiecując mu w zamian za to 2000 zł, a następnie stawkę tę podwyższył do 4000 zł. Józef Janulka, przestuchiwany jako podejrzany, przyznał się w zasadzie do winy potwierdzając, że istniecznie znieważił funkcjonariusza MO zarówno w czasie pierwszego zajścia w Żebrzydowicach, jak i później w Pielgrzymowicach. Przyznał się również, że umiarkowanie uciekał swemu bratu i stawiał czynny opór przybyłemu po niego milicjantowi.

Jerzy Janulka przyznał się natomiast do winy tylko częściowo. Potwierdził jedynie że w Żebrzydowicach zniechęcił jednego z interwenujących kolejarzy oraz że stawiał czynny opór funkcjonariuszom, w czasie, gdy ci zabierali go z domu. Zaprzeczał natomiast jakoby usiłował przekupić milicjanta i miał do niego na niego czynny interwencje.

Obrońca nie mógł jednak być uwzględniony, gdyż zebrane w sprawie materiały dowodowe w pełni potwierdziły jego winę co do wszystkich zarzucanych mu czynów. Na rozprawie, która odbyła się w lutym br. w Sądzie Powiatowym w Cieszyźnie, Sąd uznał winę obydwu oskarżonych za w pełni udowodnioną i skazał Jerzego Janulkę na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzekł od niego na rzecz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej Zarządu Powiatowego w Cieszyźnie kwotę 3000 zł. Józef Janulka został skazany łącznie na 1 rok pozbawienia wolności i został zobowiązany do zapłacenia na rzecz PKPS kwoty 2000 zł. Ponadto obydwa oskarżeni zostali obciążeni kosztami postępowania i opłatami sądowymi w kwotach: Jerzy Janulka 3000 zł, zaś Józef Janulka 1800 złotych.

Od wyroku Sądu i Instancji przysługuje prawo wniesienia rewizji.

HENRYK ZALESKI

tymczasem kierownictwo cieszyńskiego Oddziału nie martwi się nawet tym, że szereg wykonanych już zadań (jak np. w Krasnej) stoi od jesieni bez pokrycia...

Tematem samym dla siebie jest kultura obsługi i podróżowania, zbyt wiele jednak wypisaliśmy już na ten temat atramentu, by raz jeszcze wracać do tej sprawy. Wiele winy ponosi tu zresztą nie tylko kadra kierowców i konduktorów, ale wadliwa organizacja pracy, no i my sami, pasażerowie.

Zyskali sympatię i uznanie

PKS może się poszczycić wieloma ludźmi, którzy pracują naprawdę solidnie, zyskując sobie sympatię i uznanie. Spośród kierowców można tu wymienić przykładowo braci Tańków, braci Bnckich z Jaworzynki, Kazimierza Husara, Stanisława Grzybka, Bolesława Madie, Stanisława Śleziaka czy Jana Konięckiego, których wozy wyglądają zawsze estetycznie, którzy punktualnie podjeżdżają na stanowiska i punktualnie odjeżdżają, którzy chętnie zabierają na przystankach podróżnych, a w dodatku mają jeszcze dla nich miły uśmiech.

Nie brak również naprawdę dobrych solidnych konduktorów. Za wzór innym służą mogą tacy ludzie, jak Henryk Bańda, Jan Cudzik, Władysław Maciąs czy Tadeusz Grela, którzy są nie tylko grzeczni, ale chętnie udzielają pomocy osobom starszym czy dzieciom, którzy posiedli tak ważną w ich zwodzie umiejętność współpracy z ludźmi i łagodzenia ewentualnych konfliktów.

Bardzo bviśmy sobie życzyli, by ludzi tego pokroju i stylu pracy było jak najwięcej. Mamy prawo spodziewać się, że zapowiedziana na 1 kwietnia reforma systemu plac w transporcie spowoduje zahamowanie szkodliwej z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia fluktuacji kadr, przyczyni się do podniesienia morale pracowników i solidniejszego wykonywania ich nielatywnej pracy.

Nieomal co czwarty mieszkaniec powiatu korzysta codziennie z usług PKS. Jakość pracy tego przedsiębiorstwa musi nas zatem żywo obchodzić. W niektórych sklepach figurowały ongiś wywieszki z napisem: „Chcesz być uprzejmie obsługiwany — bądź sam uprzejmy”. Nie ręczę za absolutną wierność treści, ale sens jest chyba jasny. W przypadku PKS ma się na pewno sprawa tak samo jak w sklepie — nie mamy mianowicie „możnego” prawa do żądania kulturalnej obsługi, jeżeli sami jesteśmy z tą kulturą na bakier.

Kadra pracowników transportu nie wybacze sobie swych rodzacych agresję kompleksów pólty, póki nie stanie się dla niej oczywiste, że cieszyński społeczeństwo uznaje i podlega sprawiedliwym wyrybom z subiektywnych emocji osądem sposobu wykonywania ich zawodowych obowiązków.

Do dramatycznie napiętego budżetu czasu kobiety pracujące dodają nierazkiedy przypadki niechętnego traktowania przez kierownictwo instytucji i przedsiębiorstw kobiet rodzących czy posiadających małe dzieci, zrymanie się na przedłużone urlopy macierzyńskie...

Nie chcemy się nad tymi sprawami rozwodzić, są dostatecznie dobrze znane. Chodzi nam wszakże o podkreślenie, że istnieją znozne, a dalekie od wyczerpania możliwości pomocy pracującej kobiecie, pomocy, która ułatwi również należyte funkcjonowanie tej tak ważnej komórki społecznej, jaką stanowi rodzina.

CZY MUSIMY BYĆ umundurowani?

TAKIE właśnie pytanie nasuwała mi ostatnia wizyta w skoczowskiej Garbarni, której inicjatywę podjęły, — a o ściślej mówiąc — poszerzony o ostatnich miesiącach asortyment wyrobów budzić powinien nie tylko szacunek, ale i owocować w pomysłach dla zakładu handlowe kontrakty.

Tymczasem, pomimo niewątpliwie chłonności rynku wewnętrznego na atrakcyjną konfekcję welurową, sprawa nie rozwija się tak, jak by należało przewidywać.

Otóż, jak już niejednokrotnie informowaliśmy, zakład taki jedyny w kraju produkuje cielece skóry odzieżowe i obuwnicze, gdy nie liczyć niewielkiej ilościowej produkcji dostarczanej przez garbarnię warszawską.

W roku ubiegłym wyprodukowano w Skoczowie 11 tysięcy metrów kwadratowych skór ponad plan wartości 15 mln złotych. Tak znaczne przekroczenie założeń programowych uzyskano głównie dzięki wprowadzeniu do produkcji nowych poszukiwanych asortymentów skór odzieżowych w mniejszym stopniu — obuwniczych. Wszystkie te wyroby trafiły do odbiorców. Rok obecny minie garbarni pod znakiem modernizacji i, pomimo że prace remontowe nie wpłyną na przerwanie, w rezultacie plan roku 1974 jest o 8 proc. wyższy od planu ubiegłorocznego, co oznacza, że poszukiwane rodzaje skór cielecych odzieżowych a więc welurów

(zamszopodobnych) i apapanów (z gładkim licem) w kilkunastu bajecznych kolorach będą mogły w postaci płaszczy i kurtek trafić do sklepów.

Okazuje się jednak, i w tym cały szkopuł, że odbiorcy początkowo niezmiernie zainteresowani kolorowymi skórami, w tej chwili wracają do tradycyjnych zamówień (zerni, brąz, ciemna zieleń). Słowem, szansa na przeprowadzenie skutecznej batalii przeciwko zaryznie w branży odzieżowej znacznie zmalała.

Dlatego tak się dzieje, trudno powiedzieć. Fakt jednak pozostaje faktem. Zakłady odzieżowe i spółdzielnie z dyktatorami krajowej mody „Telimena” i „Moda Polska” na czele wzbudzają się przed przyjmowaniem kolorowych welurów. Być może, mają kłopoty z dobieraniem do produkowanych przez siebie płaszczy i kurtek dodatków pasmanteryjnych, guzików, nici etc. Nie wydaje się jednak, by to mogło stanowić generalną przeszkodę. Na dowód tego posłużyć może przykład krakowskiej spółdzielni pracy „Strój”. Zakupila ona w skoczowskiej „Garbarni” kolorowe welury i nie ma — jak dotąd — żadnych kłopotów z zbytem gotowych wyrobów. Wręcz przeciwnie — kolorowa konfekcja skórzana cieszy się wśród krakowiaków olbrzymim powodzeniem.

Sadziemy więc, że nieuzasadniona niechęć do estetycznej kolorowej odzieży zostanie przełamana i że dobrym jakościowo skór z Skoczowa nigdy nie zagrozi kwarantanna w magazynach. (J.J.)

LISTY DO REDAKCJI

NIEŚCISŁOŚĆ

Artykuł Barbary Iwanowskiej przedrukowany na łamach „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” pt. „Czas wojny, czas pokoju” skłonił mnie do skreślenia na ten temat paru słów.

Prawdopodobnie red. Iwanowska zrobiła sobie kiepskie notatki, względnie uproszcza pewne wydarzenia, a na dodatek nie czytała chyba książki, którą tak propaguje.

Prawdą jest, że „Głos Ziemi Cieszyńskiej” publikował po raz pierwszy tłumaczenie powieści „Na krótkiej fali”. Nasz tygodnik publikował również wiele innych materiałów, opisujących spotkania Anisimowej na naszym terenie. Dziwię się więc, że artykuł Iwanowskiej został przedrukowany bez poprawek.

„Wylądowałaś wraz z dwoma kolegami w okolicy Bielska-Białego” — stwierdza m. in. w artykule. Tymczasem Anisimowa wylądowała w dolinie Dobki, skąd przedostała się do Brennej. Nieprawdą jest też, że zrzucano ją wraz z dwoma kolegami. Anisimowa wymienila następujących kolegów: Piotrusz, Paweł, Sawa, Tadeusz, Wasyl, Mikołaj, Piotr, poza tym siebie i majora, co czyni razem 9 osób.

Poza tym, skąd się wziął w górach niemiecki kolonista, którego rzekomo zabito? Był to po prostu zdrajca, mieszkaniec Brennej. Po sześciu dniach uratował jej życie obywatel z Dobki, Paweł Stwiertniak, który nawiązał kontakt z partyzantami.

Czytelnik nie może przyjmować historii Anisimowej w różnych wersjach, skoro jedna, prawdziwa raz już została ustalona.

Oswald SZCZUREK

NIEŻYCIOWE DECYZJE

Wielce cieszyli się mieszkańcy osiedla Targowa-Towarowa w Skoczowie z budowy okazałego pawilonu handlowego.

Niestety, zamiast sklepu ogólnospożywczego powstał tylko nowy sklep delikatesowy, ale otworzył w godz. od 11 do 19.

Do pawilonu przeniesiony został sklep mięsny z drugiego końca ul. Targowej, ale to nie zapobiegło stałym kolejom.

Część skrzydła gmachu na piętrze oddano na potrzeby dwu sklepów specjalistycznych ze sprzętem radiowo-telewizyjnym oraz domowym sprzętem mechanicznym, ZURT otworzył tutaj również punkt naprawy telewizorów.

W okazałych sklepach przemysłowych pełne towaru, ale klientów w ogóle nie widać (Skoczów posiada już 2 punkty sprzedaży telewizorów i 3 punkty ze sprzętem mechanicznym), a mieszkańcy osiedla dalej tracą niepotrzebnie drogocenny czas i jak przedtem biegają za nabiałem, pieczywem, rybami, warzywami.

A swoją drogą — nie negując potrzeby sklepu delikatesowego — czy nie można by w miejscu niepotrzebnych obecnie sklepów przemysłowych uruchomić piekarni i sklepu ogólnospożywczego otwieranych o godz. 6 rano, ażeby mieszkańcy osiedla i dzielnicy mogli się zaopatrzyć w świeże pieczywo i mleko jeszcze przed pójściem do pracy? A czy sklep z obuwiem i artykułami dziecięcymi nie miałby większego powodzenia i nie odciążałby nadmiernie centrum handlowego miasta?

Nazwisko znane Redakcji

PROSIMY O POMOC

W dniu 30 stycznia 1974 roku zamknięto sklep spożywczy w Kaczych Dolnych. Uniemożliwiło to dokonywanie podstawowych zakupów ok. 1200 mieszkańcom wsi.

Jest to jedyny punkt spożywczy, z którego korzystała przed wszystkim ludźmi starszy, emeryci. Dla nich wjazd do następnego sklepu oddalonego ok. 4 km jest bardzo utrudniony.

Prosimy więc o pomoc w naszej trudnej sytuacji i o natychmiastową interwencję.

Mieszkańcy Kaczych Dolnych

DUŻE ZMARTWIENIE

Takie zmartwienie od długiego już czasu ma najstarszy świat dek dzieł Ziemi Cieszyńskiej, a zwłaszcza Ustronia — dąb, stojący przy ul. 22 Lipca, obok osiedla „Dziwnik”, naprzeciw sklepu rzemieślniczego.

Temu zaniedbanemu okaz przyrodniczy prosi się, by go ratować. Dlatego nikt go nie pielęgnuje, dlatego brak przy nim tablicy informacyjnej i odpowiedniego ogrodzenia zabezpieczającego.

W imieniu ustroniańskiego „Bartka” kieruję prośbę do ojców miasta Ustronia o wzięcie w stół opiekę tak zapomnianego pomnika przyrody. Rudolf MITREGA Ustron

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECZNIA PRASY I KSIĄŻKI — ODDZIAŁ REJONOWY W BIELSKO-BIAŁYM OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót malarskich zewnętrznych oraz robót dekarso-błacharskich kłosek i pawilonów na terenie powiatów bielskiego i cieszyńskiego.

Siepe kosztorysy znajdują się do wglądu w Dziale Nadzoru Gospodarczego i Zaopatrzenia RSW „Prasa - Książka - Ruch” PUPiK Oddział Rejonowy Bielsko-Biała, ul. Armii Czerwonej 16.

Oferety należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg” w sekretariacie przedsiębiorstwa do dnia 15 marca 1974 r. Komisijne otwarcie ofert odbędzie się 18 marca 1974 r. o godz. 10, w OR Bielsko-Biała, ul. Armii Czerwonej 16.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

42kr

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECZNIA PRASY I KSIĄŻKI — ODDZIAŁ REJONOWY W BIELSKO-BIAŁYM OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót adaptacyjnych - modernizacyjnych sklepu psd. nr 4 w Wiśle-Centrum.

Zakres robót — roboty budowlane, roboty stolarskie wyposażenia wnętrza, ślusarskie, elektryczne na łączną wartość 140 tys. zł. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu znajduje się w Dziale Nadzoru Gospodarczego RSW „Prasa-Książka-Ruch” PUPiK Oddział Rejonowy Bielsko-Biała, ul. Armii Czerwonej 16.

Termin realizacji robót: rozpoczęcie 20 marca 1974 r., zakończenie 1 maja 1974 r.

Oferety należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg” w sekretariacie przedsiębiorstwa do dnia 15 marca 1974 r. Komisijne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 18 marca 1974 r. o godz. 11.30, w Oddziale Rejonowym Bielsko-Biała, ul. Armii Czerwonej 16, w przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta bez podania przyczyny.

43kr

UNIwersYTET SŁĄSKI — FILIA W CIESZYŃNIE OGŁASZA KONKURS

na obsadzenie stanowisk: adiunktów w specjalności:

dyrygowanie i gra na fortepianie
malarstwo i rysunek
psychologia
pedagogika

wykładowców w specjalności:

kompozycja i literaturo-
grafika warsztatowa
rysunek
dyrygowanie i gra na fortepianie

st. asystentów lub asystentów w specjalności:

rzeźba
rysunek i malarstwo
pedagogika
dyrygowanie i gra na fortepianie

w Zakładzie WYCHOWANIA MUZYCZNEGO, WYCHOWANIA PLASTYCZNEGO, PEDAGOGIKI PRACY KULTURALNO-OSWIATOWEJ

Podjęcie pracy w naszej Uczelni przewidziane jest od 1. 10. 1974 r.

I. Do KONKURSU mogą przystępować osoby posiadające kwalifikacje wymienione w Ustawie o szkolnictwie wyższym (Dz. U. nr 32 poz. 191 z 1973 r.) oraz wytycznych Zarządzenia Ministrów Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Zdrowia i Opieki Społecznej, Żegluga, Kultury i Sztuki oraz Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 14 marca 1973 r.

II. Zgłoszenie do KONKURSU winno zawierać: 1. życiorys oraz ankietę personalną, 2. opinię o pracy naukowej, dydaktycznej i wychowawczej, 3. opinię o pracy społeczno-politycznej, 4. wykaz publikacji, 5. odpisy dyplomów.

III. Zgłoszenie do KONKURSU należy przesać pod adresem REKTORATU Filii Uniwersytetu Śląskiego w CIESZYŃNIE, ul. Bielska 62 w terminie 6 tygodni od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia.

36kr

URZĄD MIASTA I GMINY — MIEJSKA SŁUŻBA DROGOWA W SKOCZOWIE

zatrudni natychmiast pracowników o specjalnościach:

— MURARZY
— BRUKARZY
— ZBROJARZY

— CIEŚLI BUDOWLANYCH

oraz ROBOTNIKÓW NIEMIELNICYKOWANYCH

Wynagrodzenie według układu zbiorowego obowiązującego w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr MSD Skoczów, ul. Towarowa.

87kr

ZOOTECHNICZNY ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY GRODZIEC SŁĄSKI, pow. bielski

zatrudni natychmiast:

— ZOOTECHNIKA z wyższym wykształceniem i 3-letnią praktyką na stanowisku kierownika fermy
— ZOOTECHNIKA z wyższym wykształceniem do pracy w dziale naukowym
— ZOOTECHNIKA z średnim wykształceniem do pracy w dziale naukowym

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Dyrektor ZZD w godzinach urzędowania.

38kr

LIGA OBRONY KRAJU ZARZĄD POWIATOWO-MIEJSKI W CIESZYŃNIE, UL. SIKORSKIEGO 1 b

ogłasza

drugi przetarg nieograniczony

na samochód osob. marki Warszawa typ 224 nr silnika ST-7-50266, nr podwozia 150707. Cena wywoławcza 18.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca 1974 r. o godz. 10 w Zarządzie Powiatowo-Miejskim LOK w Cieszyźnie, ul. Sikorskiego 1b. Przystępujący do przetargu zobowiązani jest do wpłacenia w kasie Zarządu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód ten można oglądać w każdy dzień w godz. od 8 do 12 pod wyżej podanym adresem.

40kr



W jednej z sal MDK spotkali się młodzi szachiści ze szkół podstawowych...

Powiatowe mistrzostwa szkół podstawowych i średnich

W wyniku eliminacji rejonowych w których startowało 126 uczniów i zawodników z 31 szkół podstawowych naszego powiatu, wyłoniono najlepszych młodych szachistów, którzy wzięli udział w zmaganiach na szczeblu powiatowym. Do walki o mistrzostwo tytułu stało 24 chłopców i 16 dziewcząt.

W grupie chłopców najlepszym okazał się Jan Szalbut ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Wiśle, zaś trzecim był Eugeniusz Cieślak z Szkoły Podstawowej nr 3 w Cieszyźnie, uczeń instruktora Jana Kukuczki. Dalsze miejsca zajęli Marek Michałek z SP-3 Cieszyń, Władysław Cieślak z SP-6 Cieszyń i Zbigniew Zacher z SP-1 Wiśla.

Wśród dziewcząt trzy pierwsze miejsca zajęły podopieczne nauczyciela Tadeusza Przybyły ze Szkoły nr 1 z Wisły: Anna Cieślak I, Bogusława Sikora i Anna Cieślak II. Czwartą była Lidia Ciendula z SP-6 Cieszyń, piątą Urszula Wojnar z Golezowa, a szóstą Irena Czyż z SP-1 Wiśla.

Z końcem marca br. odbędą się w Pałacu Młodzieży w Katowicach mistrzostwa wojewódzkie. Barw naszego powiatu bronić będą: Jan Szalbut, Jan Kukucha i Eugeniusz Cieślak oraz Anna Cieślak I. Jako rezerwowi pojadą: Marek Michałek i Bogusława Sikora.

Warto zaznaczyć, że nasi młodzi szachiści od lat plasują się w czołowie wojewódzkiej.

Zarówno eliminacje szkolne, jak również rejonowe i mistrzostwa powiatowe wypadły sprawnie. Dużą w tym zasługą organizatorów: nauczycieli poszczególnych szkół a także Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego w Cieszyźnie. Słowa uznania należą się arbitrom: Janowi Kukuczce i Piotrowi Trześlakowi.

Na wzór rozgrywek szkół podstawowych zorganizowano powiatowe mistrzostwa szkół średnich, w których brało udział 10 szkół. W punktacji drużynowej triumfowali szachiści z Technikum Mechaniczno - Elektrycznego przed Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika i Liceum Ogólnokształcącym im. A. Osuchowskiego. Czwartą lokatą przypadła ZSZ CELMY, piątą ZSZ z Cieszyń, a szóstą Liceum Ogólnokształcącemu z Wisły.

Najlepszym szachistą okazał się Andrzej Cieślak z ZSZ CELMY przed Leszkiem Krzywoniem z LO-1 Cieszyń i Kazimierzem Górnym z LO-2 Cieszyń. Czwartym był Stanisław Szalbut z TME, a piątym Krzysztof Józka z ZSZ Cieszyń.

W grupie dziewcząt triumfowała Janina Badura z LO-1 Cieszyń przed Walerią Moskałą z Zespołu Techników Mechanicznych z Ustronia i Zofią Macurą z LO-2 Cieszyń.



...w innej natomiast ich koleżanki toczyły nie mniej zacięte boje przy szachownicach. Fot.: Paweł Czupryna.

SIATKÓWKA

OSTATNIE MECZE

W najbliższą sobotę i niedzielę siatkarskie mecze rozegrają ostatnie mecze mistrzostwa w tym sezonie. Dnia 9 marca podejmować będą u siebie Jedność Michałowice (godz. 17), zaś 10 bm. spotkają się z Szombierkami Bytom (godz. 18). Oba mecze zostaną rozegrane w hali przy CELMIE.

Obecnie drużyna cieszyńska posiada na swoim koncie 7 pkt. i praktycznie zapewniła już sobie byt w Lidze Okręgowej na następny sezon.

Nie znaczy to, że nasza drużyna odla punkty przeciwnikom. Ma ona realne szanse na wygranie jednego meczu z ostatnią drużyną w tabeli — Szombierkami, tym bardziej, że w zespole wystąpi prawdopodobnie po dłuższej przerwie, spowodowanej koniuzją, kapitan drużyny Piotr Heglasz.

Wicelider Jedność Michałowice jest chyba poza zasięgiem podopiecznych trenera Rząskiego.

O awans ubiegać się będzie RKS Grodziec. O ile zespół ten zwycięży w przebiegu eliminacji i wejdzie do II ligi, to wówczas Liga Okręgowa opuści ostatnią drużyną. Natomiast kiedy siatkarze z Grodzka nie wywalczą awansu, spadną dwa zespoły.

A oto tabela ligi na trzy spotkania przed zakończeniem mistrzostw:

1. RKS Grodziec	16	14	46:9
2. Jedność Michałowice	16	12	38:20
3. BBS Bielsko	16	10	36:22
4. AZS Gliwice	15	9	33:25
5. Unia Zabkowice	16	9	36:29
6. AZS Katowice	15	9	36:23
7. Górnik Katowice	16	7	28:32
8. Górnik Niwka	16	7	26:34
9. KS CIESZYŃ	16	5	21:36
10. Baildon K-dze	15	4	16:27
11. GKS Jastrzębie	15	4	19:34
12. Szombierki	16	4	24:40

„DNI OLIMPIJCZYKA”

Z okazji tradycyjnych Dni Olimpijczyka, które w tym roku trwają od 1 do 15 marca, odbędą się w wielu miejscowościach naszego powiatu szereg atrakcyjnych imprez sportowych.

Przedsmak ciekawych zmagani sportowców mieliśmy w ostatnią niedzielę w Cieszyźnie. Odbił się tu mini-turniej koszykówki, w którym uczestniczyły drużyny ze szkół podstawowych Cieszyń. Do finału zakwalifikowali się koszykarze z SP-3 i SP-4. Zwycięstwo po dramatycznym meczu odnieśli zawodnicy ze Szkoły Podstawowej nr 3, stosunkiem punktów 19:17.

A oto końcowa tabela turnieju:

1. SP-3	6	10	119:87
2. SP-4	6	10	109:85
3. SP-9	6	10	67:81
4. SP-8	6	6	37:89

Najlepszym zawodnikiem turnieju został młody koszykarz ze Szkoły nr 4 — Piotr Martyniak, zaś tytuł najlepszego strzelca zdobył Krzysztof Śliż ze Szkoły nr 3, który zdobył 69 pkt.

Przed meczem mistrzowskim w klasie A pomiędzy koszykarzami KS Cieszyń a rezerwą Polonii Bytom zawodnik lidera

W klasie B wśród 10 drużyn znajduje się również reprezentant Cieszyń — SKS „Technik” przy Technikum Mechaniczno - Elektrycznym. W pierwszym trzech spotkaniach podopieczni trenera Władysława Stanleka wygrali z MKKS Niedobczyce 3:0 oraz ulegli MKKS Zory 1:3 i w takim samym stosunku przegrali z AZS Rybnik. (cz)

TRZECIE MIEJSCE MŁODZIEŻY SIATKARZY

Z udziałem pięciu drużyn, w tym również zespołu z cieszyńskiego Technikum Rolniczego, odbyły się ostatnio w Mokszu k/Sandomierza młodzieżowe mistrzostwa szkół podstawowych, leśnych i CRS w siatkówce chłopców. Oprócz drużyny z Zespołu Techników Rolniczych w imprezie tej brały udział reprezentacje Lublina, Kielc, Rzeszowa i Wrocławia. Drużyna cieszyńska, prowadzona przez Andrzeja Zenderowskiego, przegrała z Kielcami 1:3, Lublinem 2:3 oraz pokonała Rzeszów 3:2 i Wrocław 3:1.

Cieszyńscy wystąpili w składzie: Janusz Siemasz, Marek Gębus, Józef Mazurek, Andrzej Czyrek, Wiesław Ryszkowski, Waldemar i Kazimierz Barański, Jerzy Greń i Krzysztof Bogacz.

Zwycięzcą mistrzostw zostali chłopcy z Technikum Rolniczego w Radomyszu, reprezentujący województwo lubelskie, zaś drużyna cieszyńska, broniąca barw Katowickiej uplasowała się na trzecim miejscu.

Podobne mistrzostwa, ale drużyn żeńskich, odbyły się ostatnio w Cieszyźnie. Pierwsze miejsce zajęły zdecydowanie siatkarze z Technikum Rolniczego w Świdnicy, które grały w II lidze. Zespół z Technikum Rolniczego w Paszynie, reprezentujący województwo katowickie uplasował się na drugim miejscu przed Rzeszowem i Krakowem. (cz)

KOLARSKI PRZELAJ

W Będzinie odbyły się ostatnio wojewódzkie przełajowe mistrzostwa kolarskie LZS o Puchar Redakcji „Dziennika Ludowego”. W imprezie tej startowali także kolarze LZS „Cieszyńszczanie”. Zajęli oni w klasyfikacji drużynowej trzecie miejsce za zespołami z Czernicy i Będzina.

Szczególnie dobrze wypadli nasi młodziecy. Najlepszym w tej grupie okazał się kolarz Władysław Wiśniewski, drugim był Jarosław Kargula, a siódmym Marian Wawrzyniak.

W kategorii juniorów Tadeusz Duda był szósty, a jego kolega klubowy Janusz Folwarczyk — siódmy.

W przełajach seniorów (25 km) startowali Wiesław Łukasik i Andrzej Duda. Nie ukończył oni jednak wyścigu na skutek bolesnych kontuzji odniesionych w kraksach. (cz)

STARTOWALI NA TARTANIE

Najlepsi lekkoatleci Śląska ze szkół podstawowych trenowali w ubiegły poniedziałek na bieżni tartanowej w katowickiej Hali Widowiskowo-Sportowej. Młodzi lekkoatleci przygotowali się do tegorocznych Igrzysk Młodzieży.

Doskonale spisał się uczeń ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Cieszyźnie Mirosław Werner, który wygrał bieg na 400 m w czasie 55,1 sek., zaś na 50 m był szósty z czasem 6,6 sek.

Należy zaznaczyć, że nasz zawodnik był pierwszym sportowcem powiatu, który startował na tartanie. (cz)

„O PUCHAR WISŁY”

Na trasie Górny Stółek — Łabajów odbędą się w dniu 10 marca o godz. 10.30 V Turystyczne Zawody Narciarza „O Puchar Wisły”. Prawo startu w dwuboju alpejskim (slalom gigant i specjalny) mają wszyscy turyści, narciarze, działacze i sędziowie lub będący czynnymi zawodnikami lub zawodowymi instruktorami w klubach wycieczkowych przez trzy ostatnie sezony.

Organizator imprezy, Terenowe Ognisko TKKF w Wiśle, podzielił uczestników na pięć grup: kobiety, młodzież do 17 lat, mężczyźni od 18 do 35 lat, narciarze od 35 do 44 lat i starsi.

Główną nagrodę w każdej grupie stanowią puchary przechodnie, które stają się własnością zawodnika po



trzykrotnym, kolejnym zdobyciu pierwszego miejsca. Ponadto najlepsi otrzymają dyplomy i upominki ufundowane przez WKKF Katowice i KKKF Cieszyń.

Pucharów bronią: Maria Szeremeta, Paweł Kempny, Henryk Czyż, Andrzej Czyż i Jan Raszka.

Zawodnicy opłacają wpisowe w wysokości 15 złotych, a losowanie odbędzie się 6 marca, o godz. 20, w schronisku na Stółku.

Zgłoszenia kierować pod adresem organizatorów: TKKF Wiśla 17-59 tel. 20-58, do godz. 20, dnia 9 bm. (cz)

WOJEWÓDZKIE MISTRZOSTWA

W następną niedzielę, 17 marca odbędzie się w Katowicach wojewódzkie mistrzostwa w biegach przełajowych w imprezie tej startować będą także zawodnicy KS Cieszyń. Przewidywany jest udział 8 biegaczy, wraz z niedawnym mistrzem IV kryterium o Puchar Śląska Mirosławem Wernerem. Nasi chłopcy są dobrze przygotowani do tej imprezy i wszystko wskazuje, że uplasują się w czołowie. (cz)

IV KRYTERIUM PRZELAJOWE ŚLĄSKA

18 klubów wystawiło swych zawodników do IV kryterium w biegach przełajowych o „Puchar Śląska”, które odbyło się niedawno w Sosnowcu. Dobrze wypadli biegacze KS Cieszyń, którzy w bardzo silnej konkurencji zajęli ósmą lokatę. Zwycięzcą przełajowców z KKS „Śląsk” Katowice.

Najlepsze lokaty z naszych chłopców osiągnął Mirosław Werner i Stanisław Dziekański. Pierwszy z nich wygrał pewnie bieg na 1500 m młodzików, a drugi uplasował się na trzecim miejscu na dystansie 3000 m w kategorii juniorów starszych. (cz)

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa - Książka - Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Miłyńska 1, 40-008 Katowice. DRUK: RSW „Prasa - Książka - Ruch” Śląskie Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-063 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZKE, Jadwiga ŁACHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Miłyńska 10, 40-008 Cieszyń. TELEFON: 13-32, 18-53. TELEFAX: 035396. GŁOS PL. WARUNKI PRENUMERATY: zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca, poprzez dostarczający okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatów RSW „Prasa - Książka - Ruch”. Pozostałe, mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatów, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 52 zł, półrocznie 26 zł, kwartalnie 13 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje: RSW „Prasa - Książka - Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 4 proc. Materiały nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiada. Nakład 24.791 egz. Zam. nr 938/74. R-4

GŁOS
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

Krzyżówka

POZIOMO: 5. mały, kaskiowy owad, 6. gra w karty, 9. ptaszek, 10. wyzywająca kobieta, 11. to nie zabawa, lecz ciężka praca, 14. samobójca lub zamordowany, 16. znak Jaksęci, 17. do podłogi lub bicia, 19. mała Aldona, 21. amerykański drapieżny kot, 23. roślina krzaczasta, 25. dziki człowiek stepu, 27. „słotara” Gomory, 18. ponaglenie, 29. koc, 30. żartobliwy wierszyk.

PIONOWO: 1. może czasem spaść z głowy, 2. męczysty o wócie południowy, 3. łódź rybaczka, 4. stolica naszego wschodniego sąsiada, 7. rycerz, bohater lub motyl odznaczający się różnokolorowym ubarwieniem, 8. ojczyzna Odysseusza, 12. w przenośni kralina wszelkiej szczątkowości lub zabytkowy park koło Łowicza, 13. dziecko żaby, 15. przedmiot romanu, 16. utworu, 18. służa do mazań, 19. obrzym, 20. zasadniczy rdzeń, 21. istota sprawy, 22. jeryczek w łacie, 24. mąż sarny (nie tylko), 25. służa do rozdzierania jarzyn, 28. może być z kremem.

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 15 marca br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja Głosu Ziemi Cieszyńskiej, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

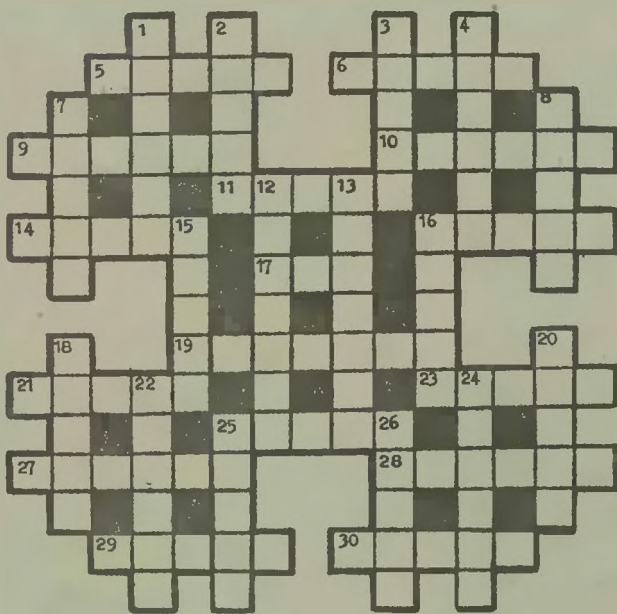
Pomoczą Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWEK

Z NUMERU 7 (934):

POZIOMO: otyłość, złocień błonnik, stągiew, wiecha, kaczka, znachor, fałset, ambona, Swoboda, flaczki, ankieta, dziać.

PIONOWO: stulbia, kłonica, ości, płot, ścigacz, poretka, pie-



chur, agnat, kłoda, Galvani, osobnik, obyczaj, knykielec, darta, Liza.

Z NUMERU 8 (935):
POZIOMO: cyklon, antyk, Er nest, akr, Lem, epór, szkło, Anna, mewa, ale, pal, Arad, notes, Kudowa, PAF, Ankara, slerota, pokost, rak, kolega, Dakar, żleb, Nee, Oka, okno, trad, start, wada, Elk, osa, natom, autor, tratwa.

PIONOWO: chomik, tupa, na rada, arsen, kłops, emalia, noma, tundra, ewad, katarakta, aria, opora, epeka, udo, oko, kil, róg, pożoga, kret, tandem, krawat, elka, atenia, deska, rotor, brat, odra.

NAGRODY KSIĄŻKOWE
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 6 (933) bony

książkowo ufundowane przez Zarząd Powiatowy TPPR w Cieszyń. Wylosowali: Damian Hernik i Piotr Kmieć z Cieszyńa oraz Tęsił Swiacki z Komorowic. Natomiast nagrody książkowe wylosowali: Wilhelm Mynarz z Zebrzydowic oraz Gabriela Sitkowska z Cieszyńa.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 7 (934) nagrody książkowe wylosowali: Joanna Baszczyńska i Urszula Kożuszniak z Cieszyńa.

Nagrody wysyłamy pocztą.

AFORYZMY o kobietach

Kobieta brzydka łatwo cnotę zachować może. (Platon)

Kobiety najbardziej wabi to, co zakazane. Ewa może by nie sięgała po rajske owoc, gdyby nie zakaz. (Michał Bałucki)

Mężczyzna bez kobiety, to pistolet bez kurka; kobieta działa jak spłonka. (Wiktor Hugo)

Kobiety przewyższają w nieszczęściu mężczyzn cierpliwością, ale za to w szczęściu przewyższają ich — próżnością. (C. J. Weber)

Słabościł 'mię twoje jest kobieta. (W. Szekspir)

Bystrość kobiety najprędzej błąd dostrzeże, a gdy go nie ma, najprędzej go stworzy. (Ignacy Krasicki)

Zbrzydli jej plotki o jednych i tych samych sąsiadach, więc postanowiła zmienić mieszkanie. (J. Sterebrow)

Nieszczęśliwym jest naród, którym rządzi niewiasta. (Mahomet)

Diabeł potrafi przywieść do upadku kobietę tylko wtedy, gdy mu się uda ją rozkołysać. Rozumowaniem nie z nią nie wskóra, choćby miał zupełną rację. (Henryk Sienkiewicz)

DŁUGIE LATA to same ręce trzymały młotek, pilnik lub ogi, a po pracy paletę, pedzle i ołówki. Jeden z rozdziałów swej życiowej kariery Bogusław Heczek zapisał bowiem jako ślusarz ustroniskiej Kuźni. Kiedy jednak jego amatorska twórczość plastyczna stawała się coraz bardziej dostrzegana, kiedy różne komisje artystyczne zaczęły kwalifikować jego akwarele jako „chodliwy towar” d'la „Cepelli”, Bogusław Heczek uczyniono zakładowym dekoratorem.

„Cepelia”, za sprawą której bezkrytycznie pojął się stał się sławne nie tylko w kraju, sprawiła, iż ustroniskie akwarelisty, po przeniesieniu się do Wisły, stały się niejakimi profesjonalistami. Z pomocą kolegów Bogusław Heczek odremontował wydzierżawioną pod Jarzębą starą, drewnianą góralską chatę i w niej urządził sobie pracownię.

Już od młodości — jak twierdzi — przyświecała mu maksyma: „kto nie kocha przyrody, ule może czuć się szczęśliwy”. Tu, na skraju lasu, niedaleko szczytu wiślanieckiego, gronia, w ciszy, którą mać jedynie szum drzew i śpiew ptactwa, mógł utrzymywać bezpośredni kontakt z najczystszy i jeszcze skażonym środowiskiem człowieka.

„Sowizdrzolek” — bo taką nosi nazwę gościnną przysłał twórcę działalności Bogusław Heczek — powoli zapieła się starymi sprzętami i narzędziami, którymi posługiwali się starzy wiślanie. Jednak obok osmolonej dymem polki z czepkami i obłokami, nad łączoną kółkami oryginalną walaską „trójką” — artysta-amator rozwiesił swe najciekawsze pejzaże. Wśród których od niedawna pojawiały się zaczęły portrety ciekawych i charakterystycznych typów góralskich.

Bogusław Heczek twierdzi — a ma na to pełne pokrycie — że jest i nadal chce być kronikarzem-akwarelistą regionu beskidzkiego. Jego pejzaże są przecież nie czym innym, jak wiernym dokumentem zanikającej przeszłości. Akwarele wiślanego artysty-amatora uścisnęły bowiem swoisty urok drewnianych chat krytych gontami, piękno malowniczego krajobrazu beskidzkiego doliny i groni. Najnowszą pasją twórcy są wierne odwzorowanie archiwalne widoki starej Wisły, wykonawane techniką tuszu lawowanego. Zamierza je wystawić w miejscowym muzeum, na okolicznościowej ekspozycji, obrazującej przemiany uzdrowiska w 30-lecie Polski Ludowej.

Staraniem kół Czerwonego Krzyża w Kończycach Wielkich powstała poradnia dla matek. Z jej usług korzystało bezpłatnie ok. 40 pacjentek, przy czym najuboższe otrzymywały darmowo podstawowe artykuły żywnościowe dla niemowląt.

Mieszkańcom Ochab dawał się dotkliwie we znaki brak mostu na Wiśle. Ponieważ przerzucono przez rzekę tylko dwie kładki, a wozem przejeżdżało się z wielką trudnością, zaczęły się zarywać się nieszczęśliwe wypadki.

Do Cieszyńa zawitała „Bajadera” Operetka z Krakowa. Reżyserował Ludwik Sempoliński.

Raczej niewesoło zakończyła się podróż kupca z Bielska — Epsteina do Warszawy. W Odrozle Saskim został on nagle zatrzymany przez nieznanego sobie przechodnia, który zaproponował mu nabycie dwu dużych brylantów.

Kiedy Epstein zaczął je oglądać, nadeszło dwu osobników, niby to też zainteresowanych kupnem, którzy usiłowali go przekłamać. Bielski kupiec tak się jednak do brylantów zapalił, że dał za nie złoty zegarek z dewizką, 11

do waszycko wychyłał, głód ciępił wielki, deł mi jedynym owym zetrzeć.

— Jeł, tego bych nie zrobił. — Nie zrobisz? Ani jednej owieczki mi nie dasz, dy ich masz sto piyndziest!

— Ni mogym dać, bo by mie wygnali ze stóby, zaś bych biydował jako wteydy.

— Tóż sie bedymy bić, ale aż dzieci przidom, żeby miot gdo owce paś. Zgoda?

Wilk się zgodził. — A kaj sie bedymy bić? — Na w lesie, na Kiczorze, jako sie idzie ku Rajczy, przy tej wielkiej jedli.

Kiedy? — W południe. Jak bydzie dwanoście biko, cobys tam był. Wilk poszedł do lasa, a tym do domu. Chodził taki smutny po placu, pyto sie go kocur — takiego czornego kocura mieli, z takim chwoystem do góry postawionym chodził, jako kocur, honorowy — pyto sie pieska:



POWIEDZ czym się zajmujesz?

REGIONU BESKIDZKIEGO kronikarz-akwarelista

Gospodarz „Sowizdrzolek” jest członkiem Sekcji Plastycznej „Macierzy Ziemi Cieszyńskiej” — Towarzystwa Miłośników Regionu, działa także w miejscowej Sekcji Folklorystycznej. Tu, pod Jarzębą, w „Sowizdrzole” odbył się też jeden z plenerów plastyków-amatorów zamieszkających w powiecie cieszyńskim.

Spod pedzla Bogusława Heczki „wyszło” kilka tysięcy akwarel, które niemal w całym kraju, a także w wielu zakątkach Europy i świata dobrze pełnią funkcję ambasadora niezaprzeczal-

nych walorów widokowych naszego regionu. Obecnie akwarelista — kronikarz tworzy ok. 150 miniatur miesięcznie, które „na pniu” zakupuje bulgarski odpowiednik naszej „Cepelli”.

Jeśli wypadnie Wam — Drodzy Czytelnicy — wędrować wiślanym groniem — Jarzębą — zapytajcie o małą drewnianą chatę, w której gazduje i tworzy Bogusław Heczek. Warto się przyjrzeć powstawaniu barwnych akwarel, bowiem technika ta jest ciekawa i trudna.

(TK)



Na zdjęciach — u góry: Bogusław Heczek przy sztaludze w swojej pracowni. Powyżej: jedna z jego uroczych akwarel pejzażowych. ● Fot.: Tadeusz Kapoczek.



PRZED 50 LATY

dolarów i 500 milionów polskich marek.

Dokonawszy tej intratnej, jak sądził, transakcji, Epstein udał się do Jubiary. I dopiero ten otworzył mu oczy na fakt, że rzekome brylanty to jedynie oszlifowane szkieleka.

W Zabrzeżu odbyło się spotkanie z psem Brzuska. Postulowano m. in. remont tamtejszych dróg oraz przyłączenie miejscowości do powiatu pszczyńskiego.

Dnia 3 lutego artyści teatru z Katowic wystawili w Cieszyńie „Kordiana”.

W Kończycach Wielkich, z powodu rezygnacji kierownika i listonosza, zawieszono działalność urzędu pocztowy. Przekazy pieniężne realizowała ludność w odległych Zebrzydowicach, chcąc zaś odebrać list — należało każdorazowo opłacić listonosza.

Przyczyną trudności kadrowych były skandalicznie niskie płace.

W zaspie śnieżnej znaleziono młody Rabin z Istebnej. Wymieniony był aktywnym działaczem Spółki na Stećowie i wybrał się służbowo na nartach do Wisły. Bezpośrednią przyczyną zgonu okazywała się choroba serca.

Upamiętniając zmarłego w tragicznych okolicznościach innego pracownika Spółki — Jerzy Kuczkę, mieszkańcy Istebnej przypomnieli sobie również, że przed I wojną światową zginał w zaspie chłopak Michałka, który zabił w lesie. Gdy dotarł do jednej z wiślanieckich chat i poprosił o pomoc — odpędzono go od drzwi.

Około roku 1640 Mateusz Merian, który wslawił się uwiecznieniem widoków szeregu najbardziej znanych miast w ówczesnym Królestwie Polskim, zawił także do Cieszyńa, pozostawiając potomnym wyobrażenie o stanie zabudowy naszego grodu. Na podstawie jego szkicu wykonano w Paryżu miedzioryt, a następnie wytłaczano go dla upamiętnienia aktu zawarcia tzw. „pokoju cieszyńskiego” (6 maja 1779) po ustaniu wojen sukcesyjnych. Ilustracja obok jest zatem fragmentem wspomnianego miedziorytu i przedstawia zamek — siedzibę piastowskich książąt cieszyńskich. ● Poniżej: malowidło Ludwika Kmetty, wyobrażające panoramę Cieszyńa z ok. 1820 roku, widzianą z okolic podnóża tzw. „Żukowskiego Kopca”. ● Fotografii zabytkowych ilustracji wykonał Tadeusz Kapoczek. ● Archiwalne widoki naszego regionu udostępnił nam ostatnio: Karol Bojda i Józef Walach. Serdecznie dziękujemy!



Z NASZEGO ARCHIWUM



7. ZWIRZYNTA DÓMOWE I LEŚNE

BYŁA, witycie, tako biydno rodzina, kupa dziećci mieli, a pieska też, bo to je struż dómowy. Tóż za- kłyl w jesienj była pełno ptw- nica zymnioków, tóż sie aji plesiek miot dobrze, ale jak prziszło na przednówek... Hań downi to na przednówek, tak przed zniwami, to nie było co jeść. Nó tóż dziećciom dali ci ot- cowie, co mogli, a pieska tak jyny pomyjami zbywaly. Tóż tym piesek był był potym taki chudy, jyny kość a skóra. Nó i baba sie wadzila, pado:

— Po co to jeszcze dyrżisz tego psa w chatupie, dy to abo zabij, abo odsmycz, dyć to z głođu skapi, a to je grzych.

On go zabił nie chciol, wzioł go z rzetokiem do lasa, w smy- rek go uwiazol. Pies wyje, a tym poszedł do domu. Naroz prziszło ku niymu takie stare wil- czisko, pyto sie tego psa:

— Na cóż tu robisz?

— Na widziel. Ni majom eo jeść, do miaz też nie było kaska chleba, zymnioka i gaza nie odsmyczil. Lepsz by mie był zabik, ale mie uwiazol i te- raz czaje śmierci.

— Nie buj sie nic, pój za mnóm.

Łodwiazol go z tej rzetaka, piesek idzie za nim, wyszli z lasa, na polu dwie baby kopaly

w zymniokach, a za sobą, na pierzince, na zoglówku, miały małe dziecko, taki oto możne dwa, trzy miesiące, jeszcze było w powóńcach. Nó i tym wilk powiadał tak:

— Ty baby kopióm, sóm obró- cóno w drugóm strónym, pu- dym, to dziecku chycim do zym- bów za ty powóńcziki, a bedym z nim uciekoł do lasa. A ty leć za mnóm, a tokropnie szczekaj, jak możesz. Potym sie niby be- dym ciebie boć, to dziecku puć- cim i tym sie bydziesz miot w tych bob tokropnie dobrze, boś im uratował dziecku.

I tak zrobili. Baby se opowia- dajóm o szkubaczkach, o gala- nach, o tym, jako sie hań downi miały, dy były jeszcze swo- bodne, a na dziecku se nie do- waly pozur, bo se spało. Naroz prziszel pocichućku wilk, dopod to dziecku do zymbów, zruszoł nim, dziecku zaczęno wrzesze- czeć. Baby sie obezdróm, a tu se wilk nieśie dziecku, uciekoł do lasa. Wrzeszczóm za nim, ale wilk coroz bardzi ucieko. Kle uwidziaty, wrzeszczóm:

— Bosy, dyrz, dyrz, dyrz!

Piesek „hau, hau, hau!”, wto za tym wilkym. I jako byli ugwarżóni, wilk dziecku puścił, poszedł do lasa, a piesek se sied- nyl i obliżuje jynyzekym buzie tymu dziecku.

— Bosiocecz, tyś je szikowny — chwoliłty go baby — Dyby ni ty, już by był wilk dziecku wzioł.

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

Nó i w południe wzięny pies- ka do domu, tóż, witycie, na zo- glówkach se lygoł, strasznie sie dobrze miot. Taki był potym wypasiony, ale okropnie, tak sie miot dobrze.

Potym go nauczył paś owce. Posoł z dziećkami owieczki, był taki mądry, tak to zawracoł, ja- ko baży dzieci. Na sąsiadowe tam nigdy nie wlażył. I roz ty dziecku powiadałóm:

— Wyisz co, Bosiocecz, idy- my do domu, prziniesmy ci, jyny zatynłóm poś owieczki, że- by nie wlażył na sąsiadowe.

„Bedym” — prziszczeknoł.

Poszły, tóż godzinym ty o- wieczki zawracoł, nie doł im na sąsiadowe wlaść. Pasa se tak, pasie, naroz prziszel ku niymu tym stary wilk. Taki był biyd- ny, że jyny kość a skóra. Pado: nyl i obliżuje jynyzekym buzie tymu dziecku.

— Strasznie sie móm dobrze. — Nó widziel. Jo ci pumóg, a teraz sy mnóm w lesie biyda, ni masz już zajynicy, saryny, boch

to waszycko wychyłał, głód ciępił wielki, deł mi jedynym owym zetrzeć.

— Jeł, tego bych nie zrobił. — Nie zrobisz? Ani jednej owieczki mi nie dasz, dy ich masz sto piyndziest!

— Ni mogym dać, bo by mie wygnali ze stóby, zaś bych biydował jako wteydy.

— Tóż sie bedymy bić, ale aż dzieci przidom, żeby miot gdo owce paś. Zgoda?

Wilk się zgodził. — A kaj sie bedymy bić? — Na w lesie, na Kiczorze, jako sie idzie ku Rajczy, przy tej wielkiej jedli.

Kiedy? — W południe. Jak bydzie dwanoście biko, cobys tam był. Wilk poszedł do lasa, a tym do domu. Chodził taki smutny po placu, pyto sie go kocur — takiego czornego kocura mieli, z takim chwoystem do góry postawionym chodził, jako kocur, honorowy — pyto sie pieska:

— Cóż taki smutny?

— A bo sie mi trzeba iść z wilkym bić.

— Nie buj sie, jo ci pujdym pumóc.

A trusiok też chodzi, „gul, gul, gul, gul! gul, gul, gul, gul!” po placu.

— Kaj sie to wybiyrocie?

— Na na wojnym. Idymy sie z wilkym bić.

Jo też pudym z wami. Zebrałi sie i poszli. Ale wilk sie boł, kie był nie bardzo przy sie, napytoł se miedźwiedzia, co mu szel na pumoc. Nó i tym miedźwiedź wyszedł na smy- rek i stamtył sie miot dźwac, co też za kalas pudzie do tej bitki. Naroz idóm jacyś ku la- su. Napród pies, za nim kocur, chwoist do góry dźwigniomy, za nimi indyk orze skrzydłami. Taku trójka wali do lasa. Tym po- murkuje, tym poszczekuje, a tym jyny „gul, gul, gul, gul!”

Jak to miedźwiedź uwidziol, uwoło na tego wilka:

— Skryj sie!

— A cóż?

— Na — pado — to psłacko idzie na przodku, a za nim ja- kosi władza, to gwer mo, hore niesie, a za nimi jeszcze idzie takśdwa.

O, jak tam idzie wojok z gwermu, a za nimi jeszcze tak- sówka jadzie, to ni ma co. Siedź na tym smyrecu, a jo sie skryjym pięknie do tej ścieli, żeby mie nie widzieli. Jak nas nie uwidzóm, pudóm do domu.

Nó i tak sie stało. Tam była tako kupa ścieli bukowej na- grabion, tóż wilk też tymu nie dowtyrzoł, wloz do tej ścieli, caty sie zakułot, jyny se jedno prawe ucho wystyrczył na wyrch, coby poczuwoł, a jedno oko, coby coś widziol. A miedźwiedź siedzi we wyrchu na tym smyrecu, Naroz ta trój- ka prziszla.

— Widziel, boł sie, nie przy- szel. Ale by my go dziecka wy- rychtowali.

— A ni masz go tu kany? — Pyto sie tym piesek.

Wilk sie boł, że go tam w tej ścieli nójdom, bo mu ucho tyrci, tóż przikućnył bardzi, chciol sie lepszy skryć. Jak w tej ścieli zaszuściato, kocza se myśla- ta, że to mysz, pras do tej ścieli. Wilk sie zlynk, fik z tej ścieli! Kocza sie też zlynkla, fik na tóć jedyni! A jak miedźwiedź uwidziol, że tym wo- jok z gwermu przileciol ku ni- mu, Wilk na zlym, spod — zabik sie. Wilk uciykoł do lasa.

I ci wzięmy i poszli. Chodźóm se tak po placu, pies powiada:

— Ale my go wyrzychtowali! Kocza zamiauczała:

— Ale my go wyrzychtowali! Indyk też zagulgoł:

— Ale my ich wyrzychtowali! Aji kaczka, co chodziła po placu, też im zaczęła przitako- wać:

— Szak tak, szak tak, szak tak...



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 11 (928) • 12—18 MARCA 1974 R. • ROK XX



Pracownicy FSE TERMIKA, którzy dla uczczenia XXX-lecia Polski Ludowej zadeklarowali znaczne ilości godzin czynów produkcyjnych i 40 godzin czynów społecznych. Wśród nich: Wanda Farana — galwanizator: 40 godzin w produkcji i 40 godzin czynów społecznych; Emilia Sitek — galwanizator: ta sama ilość godzin; Władysław Herman — brygadzieta konserwator galwanizacji: 200 godzin przy budowie remizy OSP w Cieszyńsku-Bobruku, Franciszek Urbańczyk — brygadzieta zgrzewarek: po 30 godzin w produkcji i na rzecz miasta; Marta Fiedor — lakiernik: 30 godzin w produkcji i 20 czynu dla miasta; Róża Pleczka — brakarz: 150 godzin w produkcji; Danuta Rasza — monter kucharek: po 18 godzin w produkcji, dla upiększenia zakładu i na rzecz miasta oraz Emil Milech — brakarz: po 108 godzin w produkcji oraz czynu dla miasta. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek



DODATKOWA PRODUKCJA I CZYNY SPOŁECZNE

W dalszym ciągu napływają meldunki z fabryk o podejmowaniu przez ludzi pracy naszego regionu wartościowych czynów produkcyjnych i społecznych.

W połowie ub. tygodnia ok. 40 proc. załogi Cieszyńskich Zakładów Kartoniarstwa złożyło już indywidualne deklaracje, w których dominują zobowiązania zwiększenia wydajności pracy. Na tej podstawie można było wstępnie obliczyć, że załoga CZK jest w stanie wykonać w tym roku dodatkową produkcję wartości 1 miliona złotych. Będą to w przeważającej mierze opakowania na leki oraz na wyroby, które przemysł spożywczy zamierza wkrótce wprowadzić na rynek krajowy. Warto także przytoczyć zobowiązania pracowników umysłowych CZK, którzy zadeklarowali po 16 godzin spo-

łecznej pracy przy odrestaurowaniu obiektów i urządzeń zakładowego ośrodka wycieczkowego w Ustroniu. Pracownicy Cieszyńskich Zakładów Kartoniarstwa deklarują też przeprowadzenie szeregu godzin na rzecz upiększenia naszego miasta.

Podsumowano już indywidualnie zadeklarowane czynu produkcyjne i społeczne załogi Cieszyńskiej Fabryki Zamków Błyszawskich „Zampol”.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Życiowy sukces M. Michalskiej

Prawdziwa rewelacja pierwszego XXIX Memoriału Bronisława Czechy i Heleny Maruszówny była 14-letnia Mariola Michalska — młoda zawodniczka ze Szkoły narciarskiej ROW Koniaków, działająca przy Szkole Podstawowej nr 3 w Ustroniu — Polanie. Wygrała ona pewnie siałom specjalny pań, pozostawiając w pobliżu polu Jolantę Szczerbę z WKS Zakopane i Martę Pietoń z Zakopanego AZS. Po pierwszym przejeździe nasza zawodniczka uzyskała na trasie siałomowej FIS na Nosalu czwartą czas dnia, ale w drugiej próbie pojechała wyśmienicie, co dało jej w sumie pierwszą lokatę. W siałomie gigantce nasza mistrzyni pojechała nieco słabiej, ale wystarczyło to jej na zajęcie w drużbie alpejskim trzeciego miejsca. (cz)

Z pomocą rodzinie wiślańskich trojaczek

Rodzina Kędziórów z Wisły, w której przyszły w ubiegłym roku na świat trojaczki, uzyskała wszechstronną pomoc. Po 3 tysiące złotych wyasygnowały: Urząd Miejski w Wiśle i Oddział Powiatowy Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, a 1 tysiąc złotych wiślańska Nadleśnictwo. Ponadto Urząd Miejski w Wiśle zakupił dla trojaczek kompletny dziesięcioletni sprzęt wartości ok. 2 tysięcy złotych oraz przyznał rodzicom stałą zapomogę w wysokości 960 złotych miesięcznie. Jego też staraniem zatrudniona została w charakterze pomocy praczą, której pieczy powierzono czystość bielizny rodziny Kędziórów. Jej wynagrodzenie wypłacane jest ze środków tamtejszego Koła Miejskiego PKPS. Nie udało się niestety zaangażować pielęgniarke, ponieważ niezbędny etat może przydzielić jedynie Ministerstwo Zdrowia i Spraw Społecznych.

Urząd Miejski w Wiśle, jak napisał informował naczelnik mgr Wiktor Buczek, zaproponował rodzinie Kędziórów mieszkanie w jednym z usytuowanych w centrum bloków, ale propozycja ta nie została przyjęta. Rodzice trojaczek stoją na stanowisku, że znacznie korzystniejsze warunki zdrowotne panują w dotychczasowym miejscu zamieszkania, nie mówiąc już o tym, że dzieci mają do swej dyspozycji świeże mleko, czy warzywa.

Warunki mieszkaniowe rodziny ulegną zresztą poprawie, udzielono jej bowiem zezwolenia na kapitałny remont budynku gospodarczego, który adaptowany zostanie dla celów mieszkaniowych. (d)

W ramach programu generalnej modernizacji

Oddział Położniczo-Ginekologiczny przeniesiony do nowych pomieszczeń

TRZY GODZINY trwała w dniu 6 bm. „operacja” przeprowadzki — łącznie z pacjentkami — Oddziału Położniczo-Ginekologicznego Szpitala Śląskiego w Cieszyńsku z dotychczas zajmowanego pawilonu II, do całkowicie zmodernizowanego i przebudowanego, a równocześnie dostosowanego do potrzeb nowoczesnego lecznictwa obiektu.

Przebudowany pawilon nr IV, w którym do rozpoczęcia remontu mieścił się Oddział Chorób Zakaźnych, zmienił się nie do poznania. Na każdym kroku widoczna jest nowoczesność zarówno w rozwiązaniach poszczególnych wnętrz, jak i w urządzeniach usprawniających pracę personelu medycznego.

Jest to pierwszy w Szpitalu Śląskim Oddział, w którym personel pielęgniarski otrzymał prawidłowo rozwiązane, obszerne zaplecze socjalne, a więc szatnie, przebieralnie oraz łazienki. Pawilon ten wyposażony jest też w obszerną windę.

Koszt robót budowlanych wyniósł 6 milionów złotych, a całość prac — trzeba dodać, że nader skomplikowanych i nietypowych — wykonała brygada Zakładu Remontowo-Budowlanego, działającego przy Zespole Opieki Zdrowotnej.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Instrumentariuszki Oddziału Położniczo-Ginekologicznego przygotowują salę operacyjną do pierwszego zabiegu. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek

Zjazd delegatów ZBoWiD

W DNIU 3 MARCA 1974 r. w SALI POSIEDZEŃ WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ w KATOWICACH ODBYŁ SIĘ OSMY OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW ZBOWID, W KTÓRYM UCZESTNICZYŁO OKOŁO 510 DELEGATÓW Z WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO.

Zjazd został otwarty przez prezesa Zarządu Okręgu ZBoWiD w Katowicach — członka Rady Państwa, wojewodę katowickiego gen. Jerzego Ziętkę. Obradom przewodniczył wiceprzewodniczący WRZZ w Katowicach — Roman Stachoń.

nego rozwoju naszej ojczyzny, mówca podkreślił, że partia oczekuje od komendantów dalszej ofiarności, zaangażowania i samozaparcia, jakich dowody dawali oni w okresie walk o wolność Polski. Jest to moralny obowiązek środowiska kombatanckiego. Każdy zwołany powinien być przykładem dobrej roboty i patriotycznego zaangażowania w budowę i umacnianie ludowej ojczyzny.

Na Zjeździe wybrano nowy Zarząd Okręgu ZBoWiD w Katowicach. Prezesem został ponownie członek Rady Państwa, wojewoda katowicki — gen. Jerzy Ziętek.



Fragment prezydium Zjazdu wojewódzkiej organizacji ZBoWiD. Przemówienie wygłasza członek Rady Państwa, wojewoda katowicki gen. Jerzy Ziętek. ● Fot.: Bogdan Kulakowski.

Odnaczenia dla najlepszych

W środę ubiegłego tygodnia odbył się w Katowicach Wojewódzki Zjazd Młodych Rolników, na którym podsumowano wyniki współzawodnictwa o tytuł „Wzorowego Młodego Rolnika” oraz rywalizację Zespołu Młodego Rolnika pod nazwą „ZMR” — start do nowoczesnego rolnictwa.

Wśród odznaczonych znaleźli się mieszkańcy naszego powiatu. Odnalili Wzorowego Młodego Rolnika z rąk wojewody gen. Jerzego Ziętkę otrzymali Tadeusz Wąsior z Kaczu i Adam Pustówka z Zamarska. Obydwaj laureaci zdobyli także nagrody wojewódzkie w postaci finansowania wycieczek specjalistycznych i

bonów książkowych na literaturę fachową oraz bonów w wysokości 1000 złotych od rodzimych kotów rolniczych na zakup nawozów sztucznych. Wojewódzkim Mistrzem Pionów w produkcji zwierzęcej został Paweł Gajciar z Puńców. W nagrodę otrzymał loszkę oraz bony towaryne w wysokości 1500 złotych na zakup sprzętu gospodarstwa domowego.

Na zlocie wyróżniono także nagrodą Zespołu Młodego Rolnika z Zamarska. Indywidualnie nagrody otrzymali: opiekun ZMR Tadeusz Kożusznik oraz opiekunka ZMR z ramienia PZKR — Halina Olsza.



Z CYKLU NASZE DZIECI: Donek B. z Karwiny liczy sobie 1 rok życia.

RSP podsumowały dorobek

POWIATOWY ZWIĄZEK RSP zrzesza 9 spółdzielni, w tym 7 typu wyższego (Simoradz, Górki Wielkie, Dębówiec, Ogrodzona, Golezów, Zamarski, Dzięgielów) i 2 typu niższego (Ustroń, Istebna).

Ostatnio odbyły się w tych spółdzielniach walne zgromadzenia członków, na których podsumowano wyniki produkcyjne minionego roku, dokonano podziału czystej nadwyżki, jak również wytyczono kierunki rozwoju gospodarczego na najbliższy okres.

RSP naszego powiatu gospodarują na 2314 ha (w tym 1868 użytków rolnych) i zrzeszają 683 członków (w tym 230 kobiet).

W stosunku do roku 1972 nastąpił wzrost arealu o 42

ha, zapisało się do RSP 95 nowych członków.

Podstawową gałęzią produkcji w spółdzielniach jest produkcja zwierzęca, a szczególnie hodowla bydła i tuż brojlerów. W minionym roku globalna produkcja mięsa wzrosła o 865 tys. l, RSP sprzedały ponad 2 mln kg żywności, w tym prawie 600 tys. kg wołowiny, cielęciny i wieprzowiny oraz 1.500.000 kg drobiu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Uroczyste nadawanie imion

cieszy się coraz większą popularnością

JUŻ 26 NOWORODKOM w sposób uroczysty nadane zostały imiona przez cieszyński Urząd Stanu Cywilnego. Ten miły i wzruszający obrzęd celebrowany jest w formie, której największy nawet malkontent nie jest w stanie niczego zarzuścić.

Na tle ściszonej dźwięków muzyki klasycznej, kierownik cieszyńskiego USC mgr Krystyna Mazur wygłasza serdeczne, zwięzłe i w pięknym stylu opracowane przemówienie, kierowane do rodziców noworodka i jego honorowych opiekunów. Apeluje o troskliwe wychowanie i takie pokierowanie krokami dziecka, by wyrosło na patriotę, prawego obywatela Polski Ludowej.

Rodzice oraz honorowi opiekunowie składają następnie uroczyste zapewnienie, iż dołożą wszelkich starań, by sprostać nałożonemu obowiązkowi wychowawczemu, po czym zgłaszają imię obrane dla swej pociechy.

Aktem w uroczystości najistotniejszym jest złożenie podpisów w księdze metry-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Końcowy moment aktu uroczystego nadania imienia. Kierownik cieszyńskiego USC mgr Krystyna Mazur wręcza dokument szczęśliwym rodzicom Marii i Czesławowi Kupczakom. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek

GŁOS TYGODNIA

KAŻDY OBYWATEL czyta, słyszy i wie: czas to pieniądz, czas jest na wagę złota, czas trzeba właściwie wykorzystać. Chodzi przede wszystkim o czas pracy, o jego racjonalne spożytkowanie, zlikwidowanie niepotrzebnych przerw czy przestoju. Społeczeństwo jest już na tyle „zekonomizowane”, że zna argumenty przemawiające za racjonalnym wykorzystaniem każdej minuty, zna cenę owych minut.

JAKA JEST CENA MINUTY?

Nie da się jednak ukryć, że wiele w tej materii można i trzeba jeszcze zrobić. W momencie zaś, kiedy przystępujemy do prywatnego rachunku sumienia i mocnego postanowienia poprawy — okazuje się, że oprócz winy własnej działają tu rozliczne „trudności obiektywne”, które sami nie zawsze potrafimy sforsować.

Nie wszystkie instytucje, mimo wyraźnego zalecenia najwyższych czynników, wprowadziły np. godziny przyjęć interesantów w porze popołudniowej. Jeśli się więc chce lub — co gorzej — musi załatwić jakąś sprawę, nie pozostaje nic innego, jak „wy-skoczyć” w czasie godzin pracy...

Całkiem osobnym zagadnieniem są zakupy. Widok pań z wypchanymi siatkami zrosł się już z przedpołudniowym krajobrazem cieszyńskich, skoczowskich, czy ustronkich ulic. Latwiej bowiem o tej porze załatwić sprawunki, unika się popołudniowych kolejek i oszczędza czas wolny od pracy. Teoretycznie — rzecz godna społecznej nagany, praktycznie jednak — każdy wie, ile

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Ne koron mogą otrzymać posiadacze przepustek?

O PUBLIKOWANY w prasie codziennej komunikat Ministerstwa Finansów, dotyczący zasad przydziału dewiz na prywatne wyjazdy zagraniczne, a w szczególności do Czechosłowacji, przez wielu mieszkańców naszego regionu został mylnie interpretowany.

Informacja Polskiej Agencji Prasowej wyraźnie precyzowała podstawy do nabywania większych kwot koron czechosłowackich. Do takich zalicza się m. in. wyjazd w celach turystycznych, na prze-puski, do obszaru konwencyjnego CSRS. Ten właśnie fragment informacji został

nieprawidłowo odczytany przez niektórych mieszkańców Cieszyńska i powiatu. Trzeba bowiem wiedzieć, że polsko-czechosłowackie terytory przygraniczne w rejonie powiatu cieszyńskiego nie należą do obszaru konwencji (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Dodatkowa produkcja

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dzięki czynom produkcyjnym, które pracownicy „Zampolu” zobowiązali się wykonać w br., zakład będzie w stanie wykonać dodatkową produkcję 45.000 mb. zamków błyskawicznych, wartość 1.440.000 zł. W oparciu o szerszą realizację wniosków racjonalizatorskich, a także w wyniku wdrażanych w br. nowych technologii oraz dzięki zobowiązaniom dalszego obniżania braków, załoga „Zampolu” będzie mogła zaoszczędzić 41 ton mosiadzu wartości 2.542.000 zł. We własnym zakresie pracownicy specjalistycznych działów zobowiązali się do wykonania narzędzi oraz części zamiennych maszyn z importu, co pozwoli zaoszczędzić zakładowi kwotę 1.117.500 złotych. Nadto dzięki indywidualnym deklaracjom, inna grupa pracowników, podjęła się opracowania nowych technologii i dokumentacji, jak również przyspieszenia wykonania urządzeń i oprzyrządowania, co pozwoli na uzyskanie efektów ekonomicznych rzędu 1 miliona złotych.

(tk)

Przy budowie parkingu przy ul. Michejdy, pracownicy „Zampolu” przepracują 2.780 godzin, zaś na wykonanie prac adaptacyjnych nowych pomieszczeń zakładu oraz przeprowadzkie wydziałów zadeklarowali 2.243 godzin.

Otrzymałmy też informację, że 70-letni emeryt, mieszkaniec Wisty — Marian Augustowski, zobowiązał się przepracować w czynnie społecznym na rzecz swego miasteczka — 60 godzin.

Do dnia 5 br. 91,5 proc. załogi FSE TERMIKA złożyła deklarację indywidualnych czynów społecznych i produkcyjnych. Łącznie pracownicy TERMIKI zadeklarowali do tej pory przepracowanie 22.268 godzin, co na jednego członka załogi wynosi średnio 40 godzin czynu. W produkcji pracownicy TERMIKI przepracują 8.940 godzin, przy ulepszeniu stanowisk roboczych oraz zakładu i jego otoczenia — 8.735 godzin, zaś na prace porządkowe w mieście zadeklarowali 4.593 godziny.

Ile koron można otrzymać?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

turystycznej. Tutejszy ruch graniczny — poza paszportowym — nosi charakter ruchu granicznego, do korzystania z którego uprawniona jest część mieszkańców przygranicznych powiatów po obu stronach Olzy.

Jak nas poinformował kierownik Działu Operacji Dewizowych Oddziału NBP w Cieszyńsku — Stanisław Zubek, miesięczny limit koron czechosłowackich, które nabyć może posiadacz przepustki małego ruchu granicznego, nie uległ więc podwyższeniu i nadal wynosi 30 koron. Posiadacz przepustki stałej bądź jednorazowej musi jednak mieć książeczkę walutową, a przy zakupie okazywać ważną przepustkę graniczną. Kwotę 30 koron można także nabyć na każde wpisane do prze-

pustki dziecko pod warunkiem, że każde z nich posiada własną książeczkę walutową.

Nabywane w ten sposób korony pomniejszają roczny limit przydziału dewiz, który w przypadku Czechosłowacji wynosi równowartość 4.000 zł.

Warto przy okazji poinformować także, że w kwartałach I i IV obowiązują ograniczenia w zakupie koron czechosłowackich przy wyjazdach do tego kraju na podstawie wkładki paszportowej. W okresach ograniczenia można nabyć po 300 kcs, natomiast w okresie od 1 kwietnia do 30 września można będzie nabywać dewizy w granicach normy rocznej o ile nie została ona uprzednio uszczuplona zakupem koron na przepustki małego ruchu granicznego, ruchu konwencji turystycznej itp.

(tk)

RSP podsumowały dorobek



Jedno z trzech budowanych w Simoradzie importowanych brojlerni, w których pomieścić można 16.000 kurcząt. • Fot.: Paweł Czupryna.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Produkcja towarowa wzrosła z 111 mln zł w roku 1972 do prawie 183 mln zł w roku ubiegłym, zaś dochód z 29 mln w 1972 do blisko 46 mln w roku 1973.

Dochód podzielną podniósł się prawie o 10 mln zł i osiągnął 32 mln zł. Pozwoliło to na podniesienie średniej diuówki. Największą posiadającą RSP „Wyzwolenie” Simoradz — 115 zł i RSP „Promień” Ogródzka — 100 zł.

Prawie 4-krotnie wzrósł fundusz socjalny w spółdzielniach, z 810 tys. zł w roku 1972 do ponad 3.600 tys. zł w roku ubiegłym. Np. spółdzielcy z Simoradza przeznaczyli po raz pierwszy półtora miliona zł na fundusz mieszkaniowy dla swoich członków.

Za 90 mln zł wybudowano w spółdzielniach szereg nowych obiektów. I tak, RSP „Bucze” w Górkach Wielkich wzbogaciło się o 4 brojlernie, w tym trzy z importu. Rozpoczęto budowę dwu budynków mieszkalnych (dla 9 i 18 rodzin), utwardzono drogi i place w majątku spółdziel-

ni. Nową brojlernię postawiono również w Goleszowie. Oprócz tego wybudowano tam warsztat i magazyn. Okazała bukalarnia stanęła w Dzięgielewie, gdzie poza tym oddano do użytku brojlernię na 80 tys. kur. W Ogródzku wybudowano nowe garaże, w Zamarskich magazyn zbożowy — paszowy, a w Simoradzie 5 brojlerni, w Kończykach Małych uruchomiono wylęgarnię i wybudowano wodociąg. Trzeba zaznaczyć, że 80 proc. tych obiektów wybudowały własne brigady spółdzielcze.

W tym roku nowe brojlernie zostały oddane do użytku w Dębówcu, Dzięgielewie, Simoradzie, w Istebnej stanie owczarnia, i tuczarnia w Ustroniu. Ponadto Drogomyśl wzbogacił się o drugą bukalarnię, Ogródzka o cieleńnik, a Goleszów o oborę letnią.

Wyniki produkcyjne uzyskane przez spółdzielców napawają optymizmem i można z nich wnioskować, że dalsze lata powinny zmocnić tempo rozwoju RSP naszego powiatu.

(cz)



W sieniobiałych łóżeckach, pod troskliwą opieką łachowego personelu, „odspijają” pierwsze godziny swego życia najmłodsi obywatele naszego regionu. • Fot.: Tadeusz Kopczek.

Oddział Położniczo-Ginekologiczny

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przed wykonawcami piętrzyły się rozliczne trudności, wśród których na czoło wysuwały się kłopoty ze zdobyciem potrzebnych ilości już nie specjalistycznych, ale podstawowych materiałów budowlanych.

W opuszczonym przez Oddział Położniczo-Ginekologiczny pawilonie w kwietniu br. rozpoczęło się re-

mont zapobiegawczy, po ukończeniu którego przeprowadzony zostanie Oddział Neurologiczny oraz Pracownia Analityczna. W dotychczasowym pawilonie V, po ukończeniu jego pomieszczeń, zaistalowana zostanie baza kierownicza i techniczna ekipy wykonawczej KBM „Beskid”, która w roku przyszłym przystąpi do budowy nowoczesnego, 8-kondygnacyjnego obiektu leczniczego.

(tk)

Jaka będzie pogoda?

Perla naszych Beskidów — Wisła otrzymała w bieżącym półroczu gablotę meteorologiczną, która umieszczona zostanie w parku za Domem Zdrowym. Na jej wyposażenie złożą się: termograf, barograf, higrograf, aeroid i termometr. Przyrządy te pozwolą się zorientować mieszkańcom, a także czasowiczom i turystom w aktualnym stanie atmosfery w Beskidach.

Ich wskazania uzupełnione będą codziennie prognozą pogody na dzień następny oraz danymi dotyczącymi stanu pogody, temperatury, a zimą pokrywy śniegu w różnych partiach Beskidu Śląskiego. Zaistalowanie gabloty będzie wkładem katowickiego Oddziału Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej do obchodów tegorocznego Światowego Dnia Meteorologii.

(d)

Przyszłość naszego rolnictwa

D NIA 2 MARCA BR. ODBYŁ SIĘ W CIESZYŃSKIM XI POWIATOWY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁEK ROLNICZYCH, W ZJEDZIE WZIĘLI UDZIAŁ SEKRETARZ KP PZPR — STANISŁAW ZABEK, ZASTĘPCA NACZELNIKA POWIATU — GABRIEL SZWIERTNIA, PRZEWODNICZĄCY PK ZSL — JAN HUSAR, DYREKTOR WOJEWÓDZKIEGO WYDZIAŁU ROLNICTWA, LEŚNICTWA I SKUPU — BOLESŁAW NOWOSAD Oraz URZĘDUJĄCY CZŁONEK WZKR BODYSLAND KANTOCH.

Celem spotkania była analiza pracy kółek rolniczych powiatu w roku ubiegłym, przyjęcie znowelizowanego statutu PZKR oraz wybór nowego składu Rady Powiatowej.

Ocenę pracy kółek za rok ubiegły dokonał wiceprzewodniczący PZKR — Jan Banaś. Stwierdził on m. in., że w rolnictwie naszego powiatu tkwią jeszcze duże rezerwy, wykorzystaniu których służyć powinien znowelizowany statut. Realizacja jego założeń powinna prowadzić do wzrostu towarowości gospodarstw, ich specjalizacji oraz rozwoju form kooperacji w zakresie zespołowego użytkowania sprzętu, produkcji hodowlanej i roślinnej. Dużą rolę w tym procesie odegrać powinny powstałe i powstające spółdzielnie kółek rolniczych.

Na temat głównych kierunków działania, przewidzianych do realizacji w roku bieżącym i następnym, wy-

wieździł sekretarz PZKR — Rudołf Staniewicz.

W dyskusji poruszano problemy związane z intensyfikacją produkcji rolnej, realizacją inwestycji, postępu w zakresie mechanizacji i specjalizacji.

Sekretarz Stanisław Zabek w swoim wystąpieniu podkreślił potrzebę priorytetowej realizacji większych inwestycji przy powstających SKR-ach. Wspomniał także o nowym kodeksie prawa rolnego, który niebawem wejdzie w życie.

Zebrań dokonał wybór 13 delegatów na zjazd wojewódzki z nowego składu 28-osobowej Rady Powiatowego Związku Kółek Rolniczych, z którego wyłoniono 7-osobowe Prezydium. Przewodniczącym został Władysław Kukucz, jego zastępcami — Stanisław Chodura oraz Jan Husar, sekretarzem Maria Sturcz, a członkami Józef Michałek i Adam Kajzar.

Uroczyste nadanie imion

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kalnej. Dokument o nadaniu imienia podpisują także honorowi opiekunowie dziecka.

Staje się miłym zwyczajem witanie najmłodszych obywateli przez działającą przedkole, która z wielkim przejęciem recytuje okolicznościowe wierszyki. W akcie uroczystego nadania imienia uczestniczą także członkowie rodziny szczęśliwych rodziców oraz przedstawiciele ich zakładów pracy, przyjaciele, znajomi, sąsiedzi.

Ostatnio, dnia 3 br. w USC, w naszym mieście miały miejsce dwie takie uroczystości. W czasie pierwszej imię Izabela, Magdalena otrzymała

urodzona dnia 17 stycznia br. córka Maril i Czesława Kupczaków z Cieszyńska. Honorowymi opiekunami dzieciny zostali: siostra ojca i brat matki — dziećka Maria Kupczak Józef Kupczak (zbiegł okoliczności nadania imienia). Świadkami uroczystości byli oficerowie oraz przedstawiciele Organizacji Rodzin Wojakowskich Górnośląskiej Jednostki WOP. W godzinę później w równie uroczysty sposób otrzymała imię Andrzej, Bogusław — syn Anny i Bogusława Marczaków, mieszkańców Cieszyńska.

Dnia 1 br. podobna uroczystość miała miejsce w USC gminy Brenna w Górkach Wielkich. Imię Dorota, Jadwiga nadano córce Jadwigi i Zdzisława Haluchów.

(tk)

NOTATNIKA REPORTERA

NA LINII CIESZYŃSKO—HALLE

Na zaproszenie ZW ZSMW przebywała w Wile — Giebach delegacja młodzieży NRD z okręgu Halle. Goście uczestniczyli w obozie szkoleniowym zorganizowanym dla aktyw ZSMW z całego województwa. Na zakończenie pobytu w Polsce zwiedzili RSP w Simoradzie, cieszyńską „Olzę” oraz zabytki Cieszyńska.

ZAPEWNIŁI WYGODNY DOJAZD DO SZKOŁY

Kierownictwo cieszyńskiego Oddziału PKS, wychodząc na przeciw postulatów rodziców i nauczycieli z Górek Wielkich, uruchomiło specjalny kurs o godz. 7.30 na trasie Brenna Skrzyżowanie — Górki celem dowozu dzieci do szkoły.

Warto wiedzieć, że z tego regionu dojeżdża do górskiej szkoły prawie 50 uczniów. Ponieważ normalne kursy z Brennej przed godziną 8 był z reguły przepelnione, stąd uczniowie nie mogli na czas dojechać do szkoły.

(cz)

ZŁOM NA CZD

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Kaczych zebrali 3 tony złomu, a pieniądze ze zbiórki przekazali na budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

OŻYWIŁA DZIAŁALNOŚĆ KTIR GARBARNI

Niezwykle żywy jest Klub Techniki i Racjonalizacji, działający przy skoczowskiej Garbarni. Ostatnio zorganizowano w świetlicy zakładowej quiz techniczny, w którym, oprócz członków KTIR, uczestniczyli także inni pracownicy Garbarni. Najlepiej opanowaniem wiedzy wykazała się Irena Pędziwiatr, która odpowiedziała na 29 pytań (na 30 możliwych).

W ciągu ostatnich tygodni odbyło się w Garbarni szereg ciekawych spotkań. Przedstawiciele zagranicznych firm „Stahl” z Holandii i „Trumpler” z NRD mówili o kontaktach z zakładami przemysłu akorzanego i o korzyściach, jakie czerpią z tej współpracy obie strony.

Ponadto w Garbarni, z inicjatywą zakładowego KTIR, odbyło się spotkanie wszystkich pracowników technicznych Kombi-natu, na którym omawiano możliwości poprawienia procesów barwienia skór.

(cz)

SPOTKANIE Z FRANCISZKIEM KĘPKĄ

Założony z inicjatywy grupy działaczy robotniczych „Cementowni” Klub Propozycji w Goleszowie rozpoczął swoją działalność. W czwartek, 7 marca zorganizowano spotkanie z naszym mistrzem sportu szachowego, wielokrotnym medalistą, Franciszkiem Kępką, który licznym zebraniem relacjonował swoje wrażenia z ostatnich szachowych mistrzostw świata w Australii. (x)

WYPADKI POŻARY KRAKUSY

● Znowu nieostrożność ze strony wędkarzy była powodem zapalenia się ok. 2 ha suchej trawy w Zarczcu, tuż nad jeziorem Goczałkowickim. Ogień zagrażał pobliskiemu masywowi leśnemu. Pożar jaki powstał dnia 17 br. nie jest pierwszym w tym miejscu, a nasze piśmiennictwo już apelowało o zaniechanie palenia ognisk przez łowiących ryby.

● W Hańsku, dnia 19 br. kamień wyrzucony spod kół innego pojazdu trafił w szybę „wartburga” 60-60 SC TAXI Tadeusza Czyży (zam. przy ul. Przykopa 1 w Cieszyńsku).

● Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w Zembrzowicach dnia 25 ub. m. 83-letni Justyna Gander (zam. w Zembrzowicach 97) w czasie rozpalenia ognia w piecyku, używając najwłaściwiejszego łatwopalnego płynu, którym oblała swą odzież, zapaliła się i poniosła śmierć w płomieniach.

● Na szlaku kolejowym Wisła — Ustroń, dnia 25 ub. m., rzucała się pod nadjeżdżający pociąg mieszkanka Cieszyńska M. K., która poprzedniego dnia zbiegła z zakładu dla psychicznie chorych.

● Około godz. 4, dnia 27 ub. m., w Cieszyńsku — Kalemblach stoczył się do rowu a następnie dwukrotnie przeokolował, jadący z nadmierną szybkością „volkswagen” SV 36.25, kierowany przez Cieszawian Tumanisa z Katowic. W trakcie tej poważnej obrażenia cieleśne odniósł pasażerka Iwona Mielżyńska. Do szpitala przewieziono także drugiego pasażera — Marka Słodę. Zarówno kierujący samochodem (którego właścicielem jest Małgorzata Sozańska z Katowic), jak pasażerowie znajdowali się w stanie nietrzeźwym. Ciesław Tumanis został aresztowany.

● W Drogomyślu, dnia 28 ub. m., „ayrena” SN 68-59, kierowana przez uczącego się jeźdźcę (pod nadzorem instruktora Zdzisława Ziolkowskiego) Piotra Opalskiego (oba zamieszkał w Ślemianowicach Śl.), zjechała na lewą stronę drogi, skutkiem czego potrąciła osobistą przez samochód ciężarowy „ayrena” atoczyła się do rowu, zaś rannego w wypadku Piotra Opalskiego przewieziono do szpitala.

● Dnia 1 br. w Pruchnie, kierujący „ayrena” 60-54 SC Walery Kincel (zam. przy ul. Rynek 88 w Strumieniu) w czasie nieostrożnego manewru,

parkującego samochodu przekroczył oś jezdni, co było powodem odciecia się o samochód ciężarowy, skutkiem było, że „ayrena” stoczyła się do rowu. Walery Kincel został ranny i przewieziono go do szpitala, zaś szkody szacuje się na ok. 25.000 zł.

● Do rowu stoczył się i wywrócił bojowy samochód strażacki SC 17-80, którym kierował Jan Jenkner (zam. w Wile). Wypadek miał miejsce w Ustroniu — Polanie, dnia 1 br. Szkody są znaczne, bowiem szacowane na ok. 60.000 zł.

● W zabudowaniach gospodarstwa Jana Kalety (Ogródzka 123), dnia 3 br. wybuchł pożar. Spłonęły stodoła, szop i dach nad stajnią. Pożar zniszczył też całkowicie samochód osobowy „fiat 125p” należącego właściciela — Zbigniewa Żwaka. Pojazd był przechowywany w drewnianej szopie. Dochodzenie trwa.

● Na pograniczu Chybia i Landeku, w oddziale leśnym nr 28, położonym wzdłuż odwlekanego stalu przez wąż potoku Bajarik, dnia 4 br. spaleni uległy 1 ha łąki z suchą trawą oraz 1 ha młodnika leśnego. Jest przypuszczenie, że pożar powstał od porożonego niedopałka papierosa.

● W Skoczowie na ul. Bielskiej, dnia 5 br., w tył jadącego w tym samym kierunku samochodu ciężarowego „jelcz” uderzył z całym impetem „żuk” SC 15-69, kierowany przez Pawła Smolika (zam. w Górkach Małych 41). Siła uderzenia była tak duża, że „jelcz” odrzucony został na odległość 7 metrów jadącego w „żuku” pasażerka W. K. doznała lekkich obrażeń ciała. Powstałe szkody szacuje się na ok. 35.000 złotych.

● Kierowana przez mieszkankę Belgradu Sany Mitrovica „zastawa 101” BG 238-476, dnia 5 br. potrąciła w Pruchnie jadącego rowerem L. K. z Bzla Dolnego. Rannego rowerzystę przewieziono do szpitala.

(tk)

OD REDAKCJI

● Informacja o wypadku, który wydarzył się nocą z 8 na 9 lutego br. w Kończykach Wielkich, była niepełna. W wypadku spowodowanym przez nieznaną sprawcę poważnemu uszkodzeniu uległ autobus PKS „jelcz” SC 78-22. Pojazd rozbił się o gruby dąb, niedaleko przystanku autobusowego. Ustalono, że kierownikiem autobusu był Zdzisław Zdzisławski. W wypadku spowodowanym przez nieznaną sprawcę poważnemu uszkodzeniu uległ autobus PKS „jelcz” SC 78-22. Pojazd rozbił się o gruby dąb, niedaleko przystanku autobusowego. Ustalono, że kierownikiem autobusu był Zdzisław Zdzisławski. W wypadku spowodowanym przez nieznaną sprawcę poważnemu uszkodzeniu uległ autobus PKS „jelcz” SC 78-22. Pojazd rozbił się o gruby dąb, niedaleko przystanku autobusowego. Ustalono, że kierownikiem autobusu był Zdzisław Zdzisławski.

● Wyjaśniamy także, że w wypadku, który miał miejsce dnia 23 grudnia ub. r. w Wile — Nowa Osada, a w którym potrącony został jadący w nietrzeźwym stanie Władysław Wisłoka, nie miał nic wspólnego z naszymi informacjami.

● Wyjaśniamy także, że w wypadku, który miał miejsce dnia 23 grudnia ub. r. w Wile — Nowa Osada, a w którym potrącony został jadący w nietrzeźwym stanie Władysław Wisłoka, nie miał nic wspólnego z naszymi informacjami.

UWAGA, ABSOLWENCI KLAS VIII UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

ZAKŁADY ELEKTROMASZYNOWE EMA-CELMA W CIESZYŃSKIE

PRZYJMĄ ZAPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW DO: ZASADNICZEJ PRZYZAKŁADOWEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ oraz LICEUM ZAWODOWEGO

w ZSZ prowadzi się naukę w następujących specjalnościach: ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY — TOKARZ — FREZER — ELEKTROMECHANIK — FORMIERZ i MODELARZ ODLEWNICZY

Absolwenci ZSZ mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Wieczorowym lub Zaocznym.

Uczniowie nasi otrzymują bezpłatne ubranie robocze, deputat węglowy, zapomogi oraz wynagrodzenie w zależności od wybranego zawodu:

w I roku nauki — 150 — 380 zł
w II roku nauki — 320 — 500 zł plus premia
w III roku nauki — 750 — 1.200 zł

Szkoła prowadzi swoją filię w Goleszowie w zakresie zajęć teoretycznych i praktycznych. Istnieje możliwość skierowania uczniów do internatu.

Równocześnie zakład dokonuje zapisów uczniów do 4-letniego Liceum Zawodowego w zawodzie: mechanik obróbki skrawaniem, którego ukończenie jest równoznaczne z posiadaniem pełnego średniego wykształcenia.

Absolwenci tych szkół otrzymują dobre płatną pracę w naszych zakładach lub zakładzie Doświadczalnym, zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje codziennie od godz. 7 do 15, a w soboty od godz. 7 do 13. Dział Szkolenia Zawodowego Zakładów Elektro-Maszynowych EMA-CELMA w Cieszyńsku, ul. 1 Maja 18, I p., pokój 130, telefon: 15-81 wewn. 217. 461r

Za okazane nam wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszej najdroższej Matki i Zony

śp. Bronisławy KLIMSZY

delegacjom Cechu Rzemiosł Różnych, Radzie Zakładowej i pracownikom Wydziału Montażu „FACHU” oraz krewnym i znajomym serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego Męża, Ojca, Brata i Teścia

śp. Karola GÓRNIKA

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, działakom — byłym współpracownikom Zakładów „EMA-CELMA”, Dyrekcji i Samorządowi Robotniczemu ZPDZ, „Juwenia” oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Wtorek, 12. III. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Wiosna w o-
gródkach. 9.30 Słoneczniki — film te-
lewizyjny. 10.35 Lekcja w wy. 11.00
Lekcja literatury czeckiej. 11.20 Mówi-
my po rosyjsku. 11.35 Wiadomości.
12.00 Wiadomości. 12.35 Młode hory-
zonty. 12.55 CSRS — ZSR — spotka-
nie hokejowe. 13.00 Wiadomości. 13.30
Dla czternastu milionów. 13.40 To nie
wymaga spokoju. 14.05 Czarne mia-
sto — film węgierski (cz. ostatnia).
14.15 Wiadomości. 14.40 Spotkanie z le-
karzem. 15.05 Koncert muzyczny.

Środa, 13. III. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Lenka i Witek
idą na zakupy. 9.30 Książki dla naj-
młodszych. 10.30 Przedsiębiorstwa o-
ferują. 11.00 Zmiany stanów skupie-
nia. 11.35 Na półkach księgarskich.
11.40 Mówimy po niemiecku. 11.55 Wia-
domości. 12.00 Elektryka. 12.30 Przed-
siębiorstwa oferują. 12.50 Człowiek na
Ziemi. 13.00 Młodymi oczyma. 13.45
Wiadomości. 13.50 Dobranoc. 14.10
Dla zdrowia. 14.30 Wśród komików.
14.40 Wiadomości. 14.55 Dla czternas-
tu milionów. 15.00 Dziś jest Polska.
20.10 Powrót — radielski film krymi-
nalny. 21.35 Wiadomości. 22.00 Działki
i działkowicze. 22.25 Mówimy o filmie.
22.30 Koncert muzyczny.

Czwartek, 14. III. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Mleko roślin-
ne i łace. 9.30 Szkoła postępu. 10.00 Po-
wrót — radielski film kryminalny.
10.05 Wiadomości. 10.10 Tanczyński al-
bum. 10.40 Sporty. 10.55 Program

Piątek, 15. III. 1974 r.

9.30 Wiadomości. 9.35 Józefina — in-
scenizacja telewizyjna. 10.55 Wiado-
mości. 11.00 Telewizyjny klub młodych.
11.30 Piskwoki — program rozrywkowy.
11.40 Wiadomości. 11.55 Zbrojówka Brno — Słowen Bratysława — spotkanie piłkarskie. 12.00 Wia-
domości. 12.30 Dla czternastu milio-
nów. 12.40 Dzieci i zwierzęta. 20.00
Dni zdrady — film czeski. 21.45 Wia-
domości. 22.10 Kabaret telewizyjny.

Sobota, 16. III. 1974 r.

7.55 Wiadomości. 8.00 Marzec 22 —
film czeski. 10.30 Czarne miasto —
film węgierski (cz. ostatnia). 11.40
Mówimy po niemiecku. 12.40 Wia-

domości. 12.45 Kobiet — film bułgarski.
13.05 Przegląd zespołów piosenki i tańca
w Mieli. 14.00 Samotnie dookoła
świata. 14.25 Lampa Aladyna — film
radielski. 14.45 Człowiek człowiekowi.
15.00 Z życia ZSR. 15.35 Wiadomości.
16.00 Program wojskowy. 17.20 Sa-
mochodzik i templatryze — film pol-
ski (cz. II). 18.00 Sprytniejszy wygry-
wa. 18.45 Dla zdrowia. 19.00 Wiadomości.
19.45 Dla czternastu milionów. 19.55
Nad listami widzów. 20.20 Wiadomości.
21.35 Bramki, punkty, sekundy. 21.50
Kradzież — komedia filmowa.

Niedziela, 17. III. 1974 r.

8.25 Wiadomości. 8.30 Bajki i bańki.
9.00 Przygody psa Cywila — film pol-
ski. 9.30 Skoki narciarskie. 11.30 Sport.
11.40 Salut Germain — serial telewi-
zyjny NRD (cz. XI). 12.30 Wiadomości.
12.55 Zwierciadło tygodnia. 14.30
Ja, Majakowski. 15.10 Z życia przedwo-
jennego. 16.05 Młoda muzyka. 16.35 2
kamera po kraju. 17.00 Wiadomości.
17.05 W słońcu — radielski film
przygodowy. 18.40 Dobranoc. 19.00
Wiadomości. 20.00 Dni zdrady — film
czeski (cz. II). 21.35 Wiadomości. 21.5

S IŁA ZŁEGO na jednego. Tak w skrócie można by określić przebieg bezpośrednio następujących po sobie wydarzeń, które stały się udziałem Anny Legierskiej z Istebnej — matki pięcioro dzieci.

W styczniu 1973 roku zmarł na zawał mała pani Anna. 1500 złotych renty i 560 złotych za pół etatu w Istebniańskim Zakładzie Lecznictwa dla Zwierząt nie wystarczyło, rzecz jasna, na utrzymanie sześcioposobowej rodziny i gdyby nie skromne gospodarstwo, pracowitość i przedsiębiorczość gospodyni trudno byłoby wiazać przyszłowy koniec z końcem.

Ale jak się wali to na całego. 2 sierpnia tego samego roku rodzinę Legierskich dotknęło następne nieszczęście. Matka pojechała wraz ze swoim bratem zebrać siano z łaki. W domu pozostała 11-letnia Krysta i 3-letni Józio. Gdy pani Anna wróciła z pola, nie było już czego ratować. Spłonął dom, wszystko co się mieściło wewnątrz, tylko Józio wyratowała z płomieni jakaś sąsiadka.

To był cios ponad siły. Dzieci bardzo wszystko przeżywały, matka była kompletnie załamana.

Przez jakiś czas gościny udzielił brat, ale trzeba było pomyśleć o jakimś trwałym rozwiązaniu problemów życiowych. Niebawem pani Legierska otrzymała z PZU 100 tysięcy złotych odszkodowania, pomyślała więc najpierw o dachu nad głową. Udała się wypatrzyć jakiś skromny domek w Mniszowie. Kupiła go Anna Legierska za 150 tysięcy, zapożyczając się równocześnie u rodziny. W tym samym czasie zatrudniła się w cieszyńskiej „Termice”. Wkrótce Urząd Notarialny przysłał jej wezwanie do uiszczenia podatku od wzbogacenia się w wysokości prawie 20 tysięcy złotych. Połowe spłaciła natychmiast z odszkodowania za spalone mienie. Resztę zamierza uiszczać do sierpnia.

Jak chce to zrobić, doprawdy nie wiem. Ale ona sama chyba mierzy siły na zamiary. Dysponując trzema tysiącami miesięcznie (w tym rentą męża) ma piątkę dzieci na utrzymaniu, w perspektywie zaś remont domu i zakup najpotrzebniejszych sprzętów, a na dokładkę 60 tysięcy wspomnianego długu u rodziny.

— Sama bym temu nie podołała.

Nieszczęścia nie chodzą po górach...

POZNAŁA WARTOŚĆ ludzkiej solidarności

JADWIGA LACHÓWNA

Gdyby nie dzieci — zwierza mi się — kto wie, czy nie zrezygnowałaby z wszystkiego... teraz już nie jest najgorzej, ale były chwile, że odciechała mi się żyć. Naprawdę, nie wiem, co zrobiłabym bez ludzkiej pomocy.

— Kto pani pomógł?
— Rodzina, władze gminne Istebnej i obcy ludzie. Zaskoczona jestem pomocą ze strony tych obcych. To prawda, że człowiek w najwicz-

szym nieszczęściu jest w zasadzie sam, ale świadomość, że moje nieszczęście wzrusza innych, była dla mnie krzepką ostoją. Wszystko, co dostawałam, stanowiło bezcenny dar. O, niech pani spojrzy — pokazuje mi zawartość swojej torby — dziś znów panie z pracy dały mi sok dla dzieci i garnek.

Pani Annie trudno już nawet wymienić, co otrzymała od swoich



Anna Legierska w chwili po ugaszonym pożarze z rozpaczą w oczach patrzy na zgłiszczą, w które zamienił się jej dom i cały dobytek rodzinny. Wtedy jeszcze nie wiedziała, że znajdują się ludzie, którzy wyślągną do niej pomocną i przyjacielską dłoń... • Fot.: Tadeusz Kopiczek.

Z czasem można się wręcz nabowić rozwinięcia jaźni — choroby wielce dla delikwenta a szczególnie dla otoczenia niebezpiecznej.

Pomijając jednak dowcipy, jakie by z tej okazji można wymyślić, warto chyba przypomnieć aż do skutku, że apele o właściwe wykorzystanie czasu pracy m. in. poprzez odpowiednią organizację, dotyczą nie tylko przemysłu, że w równym stop-

GŁOS TYGODNIA

niu obejmują działalność wszelkich ogniw administracji, biur i urzędów.

Proponowane podwyżki plac dla pracowników handlu i transportu stworzą dla tych dziedzin życia gospodarczego realne możliwości bardziej uporządkowanej, jak również punktualnej (co liczy się szczególnie w transporcie) pracy. Dotychczas bowiem fluktuacja kadr i mały dopływ nowych sił, co wiązało się ze stosunkowo niskimi uposażeniami, stanowiły trudność w usprawnianiu pracy. Teraz jednak mamy prawo oczekiwać i w tych branżach poprawy.

Choć dochód narodowy tworzy przymysł i jego pracownicy, to przecież warunki, jakie stwarzają wszy-

kożanek z pracy — czyli, jak je nazywa, obcych. Jest tego sporo: zmiana bielizny pościelowej, niezbędniejszy sprzęt domowy, jakiś stół, krzesła, szafa, ubranka dla dzieci. I ponoć na tym się nie skończy, bo zakład chce jej pomóc w remoncie mieszkania. Jest wdzięczna wszystkim, którzy tak żywiołowo zareagowali na jej nieszczęście. Gdy o tym mówi, nie potrafi powstrzymać łez.

— A czy krajanie pomogli także?

— Oczywiście. Przez dwa i pół miesiąca dostawała obiady dla siebie i dzieci bezpłatnie, pieniądze i ubrania oraz pościel. Kierowniczka jednego z domów wczasowych dała sześć używanych korder.

I gdyby nie ten dług, przyszłość byłaby jaśniejsza. Anna Legierska próbowała zaciągnąć pożyczkę w Banku Spółdzielczym, ale okazało się to z nieznanych jej powodów niemożliwe. Poza tym chciałaby skutecznie zająć się swoimi pociechami. Wraz z nią przeszły niemal i to odbiło się trochę na stopniach, a dwuzmianowa praca nie sprzyja jej pragnieniom. Dopiero zaczęła pracować, uczy się zawodu i nie odważyła się jeszcze prosić o jakiegokolwiek ulgi.

Ma jeszcze inną kłopot: oto najmłodszego synka nie może umieścić w przedszkolu w Mniszowie, bo nie ma miejsca...

— Zapomniałabym powiedzieć, że szkoły starszych dzieci także bardzo mi pomagają — uzupełnia, jakby w obawie, żeby nikogo ze swych dobroczyńców nie pominąć. Za miesięczną wyżywienie każdego dziecka tylko po 17 złotych.

A zatem nie sprawdziło się powiedzenie, że prawdziwemu nieszczęściu człowiek musi sam stawić czoła. Anna Legierska odczuła w najkrytyczniejszych chwilach swego życia cenę ludzkiej solidarności, wartość współczującego serca. Świadomość tego pozwala łatwiej znosić przeciwności najbardziej nawet surowego losu.

GRANICA nas nie dzieli

JAN SIGUT

I sekretarz KP KPCz we Frydku - Miskku

W OKRESIE OBCHODÓW rocznicy podpisania umowy o przyjaźni i wzajemnej współpracy pomiędzy CSRS i PRL, zgodnie z umową pomiędzy województwem katowickim i okręgiem północnomorawskim w CSRS, organizowane są tradycyjnie Dni Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej poświęcone wymianie doświadczeń w dziedzinie politycznej, ekonomicznej, szkolnictwa i kultury. W roku bieżącym obchody te są szczególnie bogate, przebiegają bowiem w 30 rocznicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w 80 rocznicę Słowackiego Powstań Narodowego.

Wspólna walka przeciwko faszystom w czasie drugiej wojny światowej, a następnie budowa socjalizmu stały się mocnym fundamentem przyjaźni i współpracy obu naszych krajów.

Z okazji podpisania pierwszej umowy pomiędzy PRL a CSRS nasz pierwszy robotniczy prezydent Klement Gottwald wypowiedział słowa, które są aktualne do dziś: „Zawsze kiedy nasze narody szły razem ręką w rękę, były mocne i rozwijały się pomyślnie. I na odwrót, jeśli nie współpracowały, następował ich upadek i w końcu stawały się ofiarą wspólnego wroga, którym był ów dawna imperializm. Będmy więc dobruimi uczniami nauczycieli — historii i nie pozwólmy już nigdy, żeby powtórzyły się stare swary, z których mórby się cieszyły tylko wrogi, i idmy w przyszłość trwałą, drogą, po której już obecnie kroczymy”.

Podpisana umowa stała się podstawą wszechstronnego rozwoju wzajemnych stosunków pomiędzy obydwojema naszymi krajami, które są częścią obozu socjalistycznego a w ramach RWPG wspólnie budują socjalizm.

Owoce tej współpracy są widoczne w rozwoju obu krajów i dobrobycie ludu pracującego tak w PRL, jak w CSRS. Nasz kraj na podstawie zawartych umów importuje np. z bratniej Polski wagony towarowe, samochody osobowe, siarkę dla przemysłu chemicznego, komplety obiektów przemysłowych, w tym cukrownie. PRL ma również udział w budowie naszych szlaków komunikacyjnych, w rozwoju naszej floty morskiej i innych.

My wywozimy na odmianną do PRL turbiny, generatory, maszyny do obróbki metali, żurawie, urządzenia dla przemysłu gumowego. Bardzo bogata jest też wymiana towarów dla zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego.

Wielkie znaczenie ma dla umocnienia międzynarodowych stosunków pomiędzy naszymi narodami współpraca po-

lityczna, gospodarcza i kulturalna naszych państw. Pomiećmy Komitetem Powiatowym Komunistycznej Partii Czechosłowacji we Frydku-Miskku i Komitetem Powiatowym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Cieszynie doszło do zawarcia umowy, która służy wymianie doświadczeń przede wszystkim w dziedzinie pracy politycznej.

Pomyślnie rozwijają się stosunki pomiędzy organami administracji, szczególnie w zakresie szkolnictwa i kultury, a także współpraca organizacji społecznych, przedsiębiorstw, np. Huty WSRP w Trzynie i Kuźni Ustroni. Prowadzimy też wymianę najlepszych zespołów kulturalnych naszych powiatów. Wszystko to przyczynia się do wzajemnego poznania i rozwoju stosunków przyjaźni.

Przed kilku dniami obchodziliśmy w naszym powiecie uroczystości 26 rocznicy Zwycięstwa Lutowego, które stało się przełomowym w historii naszego kraju, w tym także naszego powiatu. Jest to obecnie powiat o wysokim rozwinięciu przemysłu i rolnictwa. Zostały u nas zbudowane nowoczesne kopalnie Pasków i Staric, rozbudowano Hute WSRP Trzynie i Walcownie Blachy we Frydku-Miskku, Slezan i Przedsiębiorstwo Budowy Mostów Huty Vítkovic we Frydku-Miskku, Normę we Frydlance i Ostru, Fabrykę Papieru we Vratimovie i wiele innych.

Ważnym partnerem przemysłu stało się rolnictwo naszego powiatu. W naszych wsiach powstały w pełni zmechanizowane przedsiębiorstwa, które zapewniają większą wydajność z hektara, dobrą uprawę gleby i rozwój produkcji hodowlanej. Tworzenie większych jednostek w rolnictwie ma na celu dalsze zabezpieczanie żywności dla naszych mieszkańców.

Liczące się wyniki osiągniętych w dziedzinie podnoszenia stopy życiowej obywateli. Świadczą o tym rozwinięte budownictwo mieszkaniowe, budowa nowych szkół, szpitali i innych obiektów użyteczności publicznej.

Obecnie konieczny jest dalszy rozwój i pogłębianie współpracy wszystkich krajów socjalistycznych, nie tylko dla ich dalszego rozwoju, ale również dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Jest wciąż ważna ta, że obydwoje nasze partie — KPCz i ZPR — jak również nasze państwa zajmują we wszystkich podstawowych zagadnieniach identyczne stanowiska, stoją na pozycjach marksistowsko-leninowskich.

Jesteśmy przekonani, iż wspólne prace obu naszych krajów będą się nadal pomyślnie rozwijały i ugruntowywały.

Ważne dla maturzystów

Wyższe szkoły oficerskie przyjmują kandydatów

K AŻDEGO ROKU liczna rzesza maturzystów absolwentów średnich szkół ogólnokształcących i technicznych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych zastanawia się nad wyborem zawodu.

Jeśli pasjonujesz się wojskiem i nowoczesną techniką, jeśli pragniesz zostać dowódcą i wychowawcą żołnierzy, specjalistą jednego z wielu rodzajów nowoczesnych wojsk, wstąp do odpowiadającej twym zainteresowaniom i uzgodnieniu akademii wojskowej czy wyższej szkoły oficerskiej.

Oto ich wykaz:

- Wojskowa Akademia Techniczna im. J. Dąbrowskiego w Warszawie.
- Wojskowa Akademia Medyczna w Łodzi.
- Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni.
- Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych im. T. Kościuszki we Wrocławiu.
- Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Pancernych im. S. Czarnieckiego w Poznaniu.
- Wyższa Szkoła Wojsk Rakietowych i Artylerii im. gen. J. Bema w Toruniu.
- Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Obrony Przeciwlotniczej im. por. M. Kallnowskiego w Koszalinie.
- Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Inżynierskich im. gen. J. Jasińskiego we Wrocławiu.
- Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Chemicznych im. S. Zielińskiego w Krakowie.
- Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Łączności im. B. Kowalewskiego w Zegrzu k/Warsawy.
- Wyższa Szkoła Oficerska Służb Kwatermistrzowskich im. M. Buczka w Pomaniu.
- Wyższa Szkoła Oficerska Samochodowa im. gen. A. Waszkiewicza w Pile.
- Wyższa Szkoła Oficerska Lotnicza im. J. Krasińskiego w Dęblinie.
- Wyższa Oficerska Szkoła Radiotechniczna im. kpt. S. Bartośka w Jeleniej Górze.

Studia trwają: w WAT na kursie magistrskim 5 lat, a na kursie inżynierskim 4 lata, w WAM na wydziale lekarskim 6 lat, a na wy-

dziale stomatologicznym i farmaceutycznym po 5 lat, w WSMW na kierunkach dowódczym i elektrycznym po 4 lata i 2 miesiące, a na kierunkach elektromechanicznym 4 lata i 8 miesięcy. W wyższych szkołach oficerskich 4 lata.

Absolwenci akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich promowani są do stopnia podporucznika WP oraz otrzymują dyplom magistra, inżyniera, lekarza, lekarza stomatologii lub magistra farmacji oraz inżyniera — dowódcę odpowiedniej specjalności wojskowej.

W 6 wyższych uczelniach oficerskich prowadzi się studia specjalności oficerów politycznych. Tu przyjmowani są kandydaci o zainteresowaniach humanistycznych, spełniający warunki przyjęcia do wyższej szkoły oficerskiej. Absolwenci tego profilu studiów otrzymują dyplomy ukończenia zawodowych studiów humanistycznych.

Od kandydatów do akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich wymagane są następujące warunki: nienaganna postawa moralna i polityczna, adolność do służby wojskowej stwierdzona przez komisję wojskowej komisji lekarskiej, stan wolny, ukończenie szkoły średniej, wiek do 28 lat (z wyjątkiem WAM, w której obowiązują wiek do 21 lat).

Dodatkowym warunkiem przyjęcia do Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej i do Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej jest posiadanie przez kandydatów odpowiedniej zdolności fizycznej i psychicznej, stwierdzonej przez specjalne wojskowe komisje lekarskie.

D OBRE STOSUNKI z naszymi sąsiadami, Czechosłowacją, mają swoją wieloletnią tradycję. Z roku na rok w wyniku porozumień międzypaństwowych a także — co niezwykle ważne — bezpośrednich kontaktów zainteresowanych zakładów, instytucji, organizacji po obydwu stronach granicy przyjacielskie kontakty stają się coraz bliższe: przejawiają się w efektach handlowych, konkretnej kooperacji przemysłowej, rzeczywistej wymianie doświadczeń. Przykładem tego rodzaju współpracy jest wiele w całym powiecie, ale Cieszyń w tej dziedzinie wyraźnie dominuje. Spróbujmy przypomnieć niektóre z nich. Mówią:

DYREKTOR MPKG — KAROL FOBER

— Nasze przedsiębiorstwo od kilku lat współpracuje z Techniczną Służbą Cieszyńskiej Cieszyń. Kontakty mają charakter formalny, polegający na wymianie delegacji z okazji obchodzonych w naszych krajach świąt, i roboczy, np. w zakresie wymiany sprzętu. Często bardzo często pożyczają nam także chodnikowe, a do niedawna także zamiłarki i polewarki. W zamian dokonujemy im różnego rodzaju napraw technicznych. Współpraca jest bardzo ożywiona, spotykamy się przynajmniej dwa razy w miesiącu, by omówić kolejne akcje i kierunki działania.

W DNIU 1. V. 1973 r. czechosłowackie władze graniczne przekazały przedstawicielom Górnośląskiej Brygady WOP w Cieszynie obywatela polskiego Ulricha Schlemanna, przebywającego nielegalnie na terenie Czechosłowacji. Schlemann wyjaśnił, że w dniu 1. V. ub. r. w restauracji „Targowa” w Cieszynie przypadkowo poznał nieznającego mu człowieka o imieniu Bronisław, z którym tego popił i którego następnie poprosił o ułatwienie mu nielegalnego przekroczenia granicy. Bronisław zupełnie bezinteresownie zgodził się na tę prośbę, nie orientując się nawet, że Schlemann w dalszej perspektywie zamierza przedostać się do NFR, gdzie przebywa jego żona.

Bezinteresowny przewodnik dotrzymał słowa i tego samego dnia w godzinach wieczornych doprowadził Schlemanna aż do pasa granicznego w Pukowcu, instruując go dokładnie o sposobie i miejscu nielegalnego przekroczenia granicy.

OWOCE DOBROSIEDZKICH STOSUNKÓW

PREZES PZGS — BRONISŁAW STARSKI

— Współpracujemy z oddziałem „Jedność” w Cieszynie. Umowa podpisana przez obydwoje strony w pierwszych dniach stycznia w Strumieniu zobowiązuje do wzajemnego utrzymywania kontaktów w czterech dziedzinach: wzajemnym uczestnictwie w posiedzeniach plenarnych, wymianie wczasowej, wspólnych akcjach (rajdy, zloty, imprezy kulturalne, przygotowywane przez organizacje młodzieżowe), a także w wymianie doświadczeń ideowo — politycznych. Obecnie kontakty nasze nabierają roboczego charakteru.

PREZES WSS „SPOŁEM” — PAWEŁ FILCH

— Podobnie jak PZGS jesteśmy partnerem „Jedności” w Cieszynie. Wymiana dotyczy doświadczeń handlowych i kulturalnych. Owoce tych kontaktów było założenie w Cieszynie, Cieszynie, za naszym przykładem, ośrodków „Praktyczna

Pani”. My zaś próbujemy przeszedzić na nasz grunt osiągnięcia sąsiadów w zakresie organizacji dostaw transportowych.

DYREKTOR ZAKŁADÓW „CELMA” — BRONISŁAW CZUMA

— Fabryka nasza ma ścisły kontakt z MEZ we Fréstatie pod Radgostem. Współpraca datuje się od roku 1960. Oprócz wymiany delegacji z okazji świąt narodowych i zakładowych oraz od trzech lat wymiany wczasowej (która ma być poszerzona o wymianę kolonijną) rozwijamy współpracę w zakresie ruchu racjonalizatorskiego, współwzrostu pracy i technologii produkcji. Obydwa zakłady produkują silniki przeciwybuchowe dla górnictwa i przemysłu chemicznego. Ustaliśmy, że o określone wielkości wykonywać będzie Fréstat, a inne my. Doprowadzi to do zwiększenia serijności, obniżenia kosztów, dalszej mechanizacji pracy, co w obydwu wypadkach rozwiązuje także problem deficytu siły roboczej. Niedługo ruszy także produkcja sil-

ników ognioszczelnych skonstruowanych wspólnie przez czeskich i polskich fachowców.

PRZEWODNICZĄCY RP FSZMP — BENEDIKT SIEKIERKA

— Owoce kontakty z młodzieżą czeską utrzymujemy od dawna, ale dopiero w październiku ubiegłego roku podpisaliśmy umowę z OV SSM — Frydek-Miskok. Obecnie współpracujemy na organizowaniu seminariów, miłyngów sportowych i akcji wczasowej. To na szczubie powiatowym. Oprócz tego kontakty indywidualne (trzymamy poszczególne kofa, Szczep ZHP przy Szkole Podstawowej nr 6 w Cieszynie) współdziała z pionierami z Trzynie, szczer przy Szkole Podstawowej nr 3-w Skoczowie z pionierami z Miskka, ZMS przy Polifabryce z OP SSM — Vratimovie, Polifabry, ZMS przy FSM Zakład nr 3 z OP SSM Ostrów Frydland, a kolo ZSMW przy Stadnie Koni w Pruchnie z OP SSM przy POR „Beskyd” w Noszowicach.

Opracowała: J. LACHÓWNA

Spotkanie z PARAGRAFEM

PRZESTĘPSTWO BEZ MOTYWU?

nowi kilku zdjęć z archiwum kryminalnego ustalono, że tajemniczym Bronisławem jest Bronisław Smaga, zameldowany na stałe w Trzetrzewinie k/Nowego Sącza, lecz bez stałego miejsca zatrudnienia i zamieszkania. Ujęto go w dniu 10.VIII.1973 r. i po stwierdzeniu prokuratora aresztowano.

W toku przeprowadzonego postępowania karno — przygotowawczego ustalono, że wymieniony w przeszłości był już kilkakrotnie karany za różne przestępstwa, w tym również za dezercję. Był niezdolny do pracy, podejmując decyzje bez jakiegokolwiek logicznego przesłanki. Przesłuchiwany w areszcie śledczym

jako podejrzan, przyznał się w zupełności do wszystkich zarzucanych mu czynów, uzupełniając nawet zabrane w sprawie materiały dowodowe dodatkowymi wyjaśnieniami.

Wyznał między innymi, że w dniu 1. V. 1973 r. nie tylko udzielił Ulrichowi Schlemannowi pomocy w popełnieniu przestępstwa, lecz sam dwukrotnie nielegalnie przekroczył granicę udając się do Polski do Czechosłowacji i z powrotem. Również w dniu 8. 5. 1973 r. nielegalnie udał się do Czechosłowacji, gdzie przebywał bez określonego celu przez okres 2 dni. W dniu 10. 5. 1973 r. postanowił wrócić do kraju, mimo że wiedział, iż od kilku miesięcy jest poszukiwany.

właśnie w czasie przekraczania granicy z Czechosłowacją do Polski został zatrzymany, a następnie aresztowany. Zawiadza osobista nie data żad nych rezultatów. Nic nie wskazywało, by Bronisław Smaga dopuścił się przestępstwa w celach przemyślnych. Trudno było również wytłumaczyć, w jakim celu udzielił bezinteresownej pomocy Ulrichowi Schlemannowi. Jedynym słowem, nie zdolano ustalić motywów przestępczego działania.

Dziwne zachowanie się podejrzanego spowodowało że dwukrotnie poddano go badaniom psychiatrycznym, w tym również w leczniczym zakładzie zamkniętym. Fizyol. trzy cztery tygodnie, że Bronisław Smaga nie jest zdolny do jakiegokolwiek choroby psychicznej lub niedorozwojem umysłowym.

Sąd Powiatowy w Cieszynie skazał go na jeden rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz obciążył go kosztami i opłatami sądowymi w kwocie 3.000 zł.

HENRYK ZALESKI

PO
PROSTU
SERCE

ELA Z. jest trzynastoletnią dziewczynką, nieco za drobna, jak na swój wiek. Włosy jasne, paznokcie nie zawsze najbardziej czyste. Uczy się tak sobie, charakteru też nie ma anielskiego, jak to trzynastoletnia „pannica”.

Nie ma więc niczego ani w jej sylwetce, ani w zachowaniu, co wyróżniałoby ją od setek mieszkających na terenie powiatu rówieśnic. A jednak jest coś, co nakazuje mi zająć się tą drobną, nieco zaleknioną istotą.

Otóż Ela Z. ma pecha, całe swoje krótkie życie ma ogromnego pecha.

Jej dzieciństwo jest obrazem nędzy i rozpacz. Mieszkanie to pokój i kuchnia. Nie ma pościeli na łóżkach, meble były kiedyś meblami, a teraz są polamanymi gratami. Brak na zimę węgla, ziemniaków, kapusty.

„Dzieci słabo ubrane, głodne i zaniedbane” — pisał w 1966 r. inspektor społeczny, wnioskując

PECH
ELI Z.

ANDRZEJ ŻUREK

umieszczenie pięciorga drobniaków w domu dziecka. Jeśli dodać do tego obraz rozbitego małżeństwa nalogowych alkoholików, możemy mieć pełne wyobrażenie, jak zaczął się pech Eli Z.

Wkrótce po skierowaniu dzieci do domu dziecka do Eli umieszczono się po raz pierwszy życie. Nie poszła do zakładu, przysparza jej bowiem rodzina z Ustronia.

Niestety, szczęście trwało krótko, gdyż już po roku — z powodu ciężkiej choroby opiekuna — znalazła się w domu dziecka.

Przebywała tam cztery lata, wychodząc jedynie na wakacje do zaprzyjaźnionych z domem rodzin.

I znowu szczęście uśmiechnęło się do Eli. W 1971 roku państwo R. zgłosiło chęć przyjęcia jej do „rodziny zastępczej”. Jednakże byli to ludzie starzy, bezdzietni, trochę nie zdawali sobie sprawy z obowiązku i w krótkim czasie okazało się, że nie potrafił im poddać.

Ale wkrótce do władz oświatowych zwrócili się państwo L. z prośbą o przekazanie im Eli Z. Znowu jej się udało, znowu posiadała swoją rodzinę. Ela Z. miała już teraz 12 lat, życie jej nie rozpierzchło, nie była też dzieckiem z obraza, jak powiądają „młoda sroka za uszami”.

Państwo L. chyba również nie bardzo zdawali sobie sprawę z nalożonych na nich obowiązków. Mieli już dwoje dzieci, wkrótce miało się narodzić trzecie i dlatego kolejne szczęście Eli trwało tylko rok.

W 1973 r. małżeństwo L. wypowiednia umowę o opiekę nad dziewczynką. Rozmawiałem z

nią wtedy. Była załamana, płakała, nie chciała wracać do domu dziecka. Bardzo chciała mieć swoją rodzinę.

Dyrektorowi szkoły w K., do której obecnie chodzi Ela, udało się jej pomóc. I po raz czwarty Ela powędrowała do innej rodziny. Państwo S. — wydawało się — będą taką wymarzoną rodziną, ich rodzice wychowali już jednego chłopca z domu dziecka i wszystko wskazywało, że Ela znajdzie nareszcie upragniony dom.

Ale jak pech to pech. Państwo L. są sąsiadami S. Nie wiadomo w sumie, o co chodzi, od czasu przybycia dziewczynki między sąsiadami trwają jednak ciągle kłótnie. Doszło do tego, że pani S. zachorowała. Lekarz stwierdził rozstrój nerwowy, radził przerwać sąsiedzkie spory. Aby jej się przerwać, trzeba jednak zlikwidować przyczynę. A przyczyną jest Ela Z., więc państwo S. postanawiają przekazać ją z powrotem do domu dziecka. Zda się, że tym razem już nie dziewczynki nie uratuje...

Długo rozwodzić się tak długo nad jej losem?

Ostatnio, w związku z szeregiem udopodnień natury organizacyjnej i finansowej, wzrosła ilość rodzin zastępczych. To bardzo dobrze. Tylko że jednocześnie obserwujemy, iż część zgłaszających się rodzin nie bardzo zdaje sobie sprawę z obowiązków. Często, podejmując decyzję związaną z dziećmi z domów dziecka, kierujemy się litością. Moim zdaniem, a także zdaniem wielu wychowawców — pedagogów, nie jest to właściwe. Trzeba sobie uświadomić, że dzieci z domów dziecka to po prostu dzieci. Mają różne charaktery, zachowują się, jak je wychowano i t.d.

Dziś w domach dziecko prawie nie ma sieroty naturalnych, są natomiast sieroty społeczne, które w czasie swojego krótkiego życia widziały więcej krzywdy i poniżenia, niż wielu dorosłych. A to nie mogło nie pozostawić śladu. Są więc nieufne. Z drugiej strony nie zaznały zbyt wiele szczęścia rodzinnego, chcą więc za każdą cenę je zdobyć, choćby w pierwszych chwilach przebywania w domu rodzinnym zastępczym (okres próbnym) miały zachowywać się jak aniołki. Stąd potem często rozczarowania rodzinne.

Musimy pamiętać, że biorąc dziecko na wychowanie, decydujemy się na ciężką pracę, a przede wszystkim, że zwracając je z powrotem do domu dziecka, wyrządzamy mu wielką krzywdę.

Posiadamy, według oceny władz, domy dziecka, stojące na najwyższym poziomie w województwie, a ponieważ województwo produkuje w kraju, więc można się pokusić o stwierdzenie, że znajdujemy się w czołowie krajowej.

Warunki bytowe w domach dziecka są lepsze niż w przeciętnej rodzinie. Kadra dydaktyczna i wychowawcza, jak świadczy o tym duża ilość nagród ministra i kuratora, też stoi na wysokim poziomie.

A jednak nawet najlepszy dom dziecka nie zastąpi rodziny. Co gorzej, dla dziecka, które „posmakowało” szczęścia w normalnej rodzinie (nie mówię o własnej, bo to była najcięższa zła), powrót do domu dziecka jest tragedią. Dlatego ostrzegam wszystkich, którzy postanowili zaopiekować się dziećmi. Nie podejmujcie decyzji pochopnie, nie rzuć się tylko litością. Może wtedy mniej dzieci będzie miało takiego pecha, jak Ela Z.

A co się z nią stanie?...

W ŚROD WIELU instytucji kulturalnych naszego miasta jest jedna, pełniąca specyficzne funkcje organizatorskie i instruktażowe. O zadaniach, dotychczasowych osiągnięciach i kierunkach dalszego działania Powiatowej Poradni Pracy Kulturalno-Oświatowej w Cieszynie rozmawiamy z jej kierowniczką — Anną Kubacką.

Placówka nasza istnieje już od szeregu lat i z coraz większym powodzeniem służy fachową pomocą ruchowi kulturalnemu miasta i powiatu cieszyńskiego chociaż muszę stwierdzić, że nie wszyscy działacze kulturalni i placówką działającą na niwie kultury artystycznej odczuwają potrzebę naszego poradnictwa. A szkoda, ponieważ posiadamy zarówno nieźle wyposażone materiały, jak również dobrze przygotowanych konsultantów.

Zacznijmy wobec tego od wyposażenia.

— Dysponujemy biblioteczną repertuarową dla zespołów recytatorskich, teatralnych, wokalo-muzycznych i tanecznych. Poza tym służymy bogatą taśmą i płytami, wreszcie jesteśmy w stanie orzystać z pomocą tym świetlicom czy klubom, które nie posiadają własnego sprzętu audiowizualnego.

— A pomoc merytoryczną?

— Poradnią zatrudnia instruktorów muzyki, fotografii, tańca, a także znawców teatru i recytacji. Jesteśmy przygotowani do zrealizowania podstawowych potrzeb w tym zakresie. Ostatnia zmiana lo-



— **W KŁUBIE** Powiatowej Rady Zakładowej ZNP w Cieszynie (ul. Stalmacha 14) czynna jest codziennie (z wyjątkiem niedziel) w godz. od 10.00 do 15.00 wystawa prac malarskich Jana Brody, Karola Prymusa i Andrzeja Świdra. W dniu 21 marca br. (o 16.00) odbędzie się spotkanie naukowe z wychowankami plastycznymi z Cieszyna i powiatu z twórcami ekspozycji. (2)

— **NOMINACJE** na docentów kontraktowych otrzymali dwaj pracownicy cieszyńskiego Filii Uniwersytetu Śląskiego, mgr Zygmunt Lis — kierownik Zakładu Wychowania Plastycznego oraz mgr Ryszard Gabryś — kierownik Zakładu Wychowania Muzycznego.

— **ODDZIAŁ SKOCZOWSKI „MACIERZY”** wydał okolicznościowy druk mornikowski, w którym zamieszczono informacje o życiu oraz działalności społecznej i twórczej pisarza. Grafiki opracował Edward Byszowski, zdjęcie domu Mornika wykonał Paweł Czupryna. Druk zostanie rozdany w szkołach powiatu cieszyńskiego.

— **STUDENCI** cieszyńskiego Filii Uniwersytetu Śląskiego coraz częściej dają o sobie znać, prezentując raz po raz ciekawe programy artystyczne. Niedawno swój pierwszy program przedstawił kabaret. Spektakl — pomimo licznych zapożyczeń — cieszy się uzasadnionym powodzeniem wśród studentek i braci, gdyż bierze na warsztat realia uczelni i miasta. Satyryczny charakter mają także pierwsze audycje akademickie radiowe. Z dużą żyłwością przyjęto poza tym premierę imprezy poetyckiej zorganizowanej w osta-

KULTURA
»NA WYNOS«

kali naszej placówki wydawniczej — przyczyni się do dalszego usprawnienia działalności.

— Myślę, że wasza praca nie ogranicza się tylko do czekania we własnych lokalach na „klientów”? — Obowiązki pracowników etatowych i konsultantów Poradni wykraczają daleko poza siedzibę. Odwiedzamy świetlice i kluby, pozostajemy w stałych kontaktach z zespołami amatorskimi. Do naszych powinności należy również organizowanie różnego rodzaju spotkań, seminariów i kursów doskonalenia pracy zawodowych pracowników kultury i społecznych działaczy kulturalnych.

— Wszystko, o czym dotąd była mowa, można określić mianem u-

tni czwartek w klubie Do-mu Studenta oraz wystawę najciekawszych prac plastycznych studentów.

— **W SZKOLE MUZYCZNEJ** w Cieszynie urządzono 21 lutego koncert uczniów, na którym wykonano utwory kompozytorów polskich i obcych, a 3 marca br. w koncercie pt. „Wirtuozostwo w muzyce” wystąpił: pianista Wiesław Słachta i skrzypek Stefan Czerniak z Państw. Filharmonii Śląskiej w Katowicach. Prelekcję wygłosiła Kamila Klebinińska. (2)

— **W SPOŁECZNYM OGNIISKU ARTYSTYCZNYM** w Wiśle odbył się w dniu 28 lutego koncert uczniów tej placówki kulturalno-oświatowej, na którym wykonano utwory kompozytorów polskich i obcych. Urządzono również wystawę prac malarskich i grafik uczniów. (2)

— **MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA** w Wiśle i tamtejszy Oddział Macierzy Ziemi Cieszyńskiej zorganizowały w dniu 4 marca br. spotkanie z dr. Teodorem Clendénem, Rumunem dawniej i dziś — uzupełnionym filmem i kolorowymi zdjęciami. Spotkanie odbyło się w miejscowym Społecznym Ognisku Artystycznym. (2)

— **„JAZZ PRZY HERBATCE”** Dnia 16 marca, o godz. 16.00, w cieszyńskim klubie TPR „Przyjaźni” odbędzie się pierwsze spotkanie sympatyków nagrań jazzowych pod nazwą „Jazz przy herbatce”. Posiadacze ciekawych płyt jazzowych mogą przyczynić się do atrakcyjniejszej imprezy, umiłowując prezentację własnych płytowych nagrań. (Jo)

— **GALERIA JEDNEGO OBRAZU** Lucyna Dekert-Fila — absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie wystąpiła z propozycją urządzić w klubach i świetlicach naszego miasta i powiatu wystawę jednego obrazu. Pierwszą tego typu wystawę, przedstawiającą Lenina pochyli-

nego nad książką, prezentowaną była na spotkaniu w Klubie Propozycji. Obraz zakupiony został przez Komitet Powiatowy PZPR. (2)

— **KŁUB PROPOZYCJI** Świat naszych babek i prad babek przypomni nam wieczór dawnych melodii, na którym usłyszymy zapomniane głosy starych pozytywek, które zachowały się w cieszyńskim muzeum. Tę niecodzienną imprezę, „Naszym Kącikiem” poprowadzi w piątek, 15 marca, o godz. 18, mgr Maciej Czekowski.

— **SCENA POLSKA** zainicjowała obchody 30-lecia PRL sztuką Leona Kruczkowskiego „Pierwszy dzień wolności” w reżyserii Jerzego Wrbę i scenografią Czesława Łągego.

— **„HASKO”** — chór męski w Orłowej, śpiewający pod kierownictwem artystycznym Brunona Rygla rozstrzelał polską pieśń już od niespełna pięćdziesięciu lat. Regularnie, odbywające się próby i przedsięwzięcia są świadectwem żywotności tego zespołu i jego potrzeby w miejscowym środowisku polonijnym.

— **CHÓR NAUCZYCIELI POLSKICH** w Czechosławach również dobiega swego 30-lecia. Z tej okazji oraz dla uczczenia 30 rocznicy PRL chórzyści zobowiązali się do jeszcze aktywniejszej działalności, zebrania i uporządkowania archiwów dotychczasowej historii zespołu oraz uroczystych występów, uświetniających obchody rocznicowe.

— **DANIEL KADŁUBIEC** podjął w „Głosie Ludu” dyskusję na temat gwar cieszyńskich w związku z niedawno opublikowaną pracą prof. J. Belli pt. „Zarys dialektologii cieskiej”.

— **PRZEDSTAWICIELE** ZG PZKO bawili ostatnio w Warszawie na zaproszenie Towarzystwa Łączności z Polami Zagraniczną. W wyniku spotkania podjęto szereg ustaleń, mających na celu wznowienie współpracy między oboma stowarzyszeniami. (kg)

W RAMACH DNI

PRZYJAŹNI

POLSKO-

CZECHOSŁOWACKIEJ

Symposium
folklorystyczne
w Filii UŚ

W dniach od 14 do 16 marca br. w Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie odbędzie się sympozjum poświęcone kulturze muzycznej Ziemi Cieszyńskiej. Trudu przygotowania obrad podjęły się Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Katowicach oraz Filia UŚ w Cieszynie.

W trakcie symposiumu referaty i komunikaty wygłosi 28 prelegentów, a wśród nich m. in. doc. dr A. Dygacz, dr K. Musiał, dr F. German, prof. K. Hlawiecka, dyr. S. Hadyna oraz kilku znawców przedmiotu z Czechosłowacji. Referaty i doniesienia ukażą się w publikacji książkowej.

W związku z sesją odbędzie się także imprezy towarzyszące, m. in. koncert w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej (14. III godz. 19 — Teatr) oraz koncert pod nazwą Kompozytorzy Ziemi Cieszyńskiej (15. III godz. 19 — Aula UŚ, ul. Bielska), w którym wystąpi Kwartet Śmykowy P. Kalety z Trzyna oraz Chór Akademicki „Harmonia”, a także soliści. W programie utworzy J. Gawlasa, J. Sztwielni, W. Macury, K. Hlawiczki i in. W muzeum czynna będzie wystawa dokumentów kultury muzycznej Ziemi Cieszyńskiej, a w salach UŚ — powieści fotograficzna — wizerunki ludowych Beskidu Śląskiego. (er)

Świat i życie
w dziecięcej
wizji

Do tradycji należą już organizowane w cieszyńskim Domu Kultury wystawy prac malarskich dzieci — członków Koła Plastycznego. Prowadzonego od przeszło 4 lat przez Karola Prymusa.

Obecna wystawa zasługuje na szczególną uwagę. Ekspozycja o nankardzieślat prac dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Wybór jest bardzo pokazowy. Również bogata jest tematyka obrazów. Mamy tu m. in. widzialny oczyma dzieci „Dzień nauczyciela”, „Dzień górnika”, „Moje miasto”, „Wojsko Polskie”, „Nad m. rzem”, „Zwierzęta egzotyczne”, „Na wakacjach”, „Praca na drodze”.

Wszystko jest tu barwne, żywe i bardzo rodosne, a przy tym niezwykle sugestywne.

Oglądając wystawę, czuje się szacunek dla twórczego wysiłku dzieci, jak również dla profesora — Prymusa, który posiada niewątpliwie talent wyzwalania zatkamów artystycznych u małych twórców. (fa)

MARIA KAWIKOWA

(6)

Dzieci w domu moim pozostało pięcioro. Bez ojca i bez matki. Z tych najstarszy chłopiec miał lat 13, drugi młodszy 12, jedna córka lat 9, druga 5, a trzecia, najmłodsza 2 lata. Bez opieki pozostało i gospodarstwo: ziemniaki, jęczmień nie pokopane po raz drugi, owies, który trzeba było we zniwa skosić i po osuszeniu zebrać do stodoły, 3 krowy, których nie miał kto wydoić, świnia i kilkanaście owiec.

Na domiar złego Niemcy urządzili sobie w domu u mnie placówkę i tam mieszkali we dnie i w nocy, myśląc, że ja przyjdę do domu, do dzieci i że mnie zjadą. Obcych ani też krewnych nie dopuszczali do domu, żeby dzieciom kto nie pomógł w jakiej pracy. Dzieci jednak przesiadywały mi wiadomości, że im się nie udało, że nie troskała, że sobie jakoś dają radę, tylko do domu żebym się nigdy nie zbliżała, bo Niemcy na mnie czekają.

Dnia 23. 6. 1944 r. stoczył oddział partyzancki walkę z policją niemiecką na „Równi” w Brennej. Znowu jeden Niemiec zabity, ale niestety, zginął i jeden nasz kolega — Mieczysław Dobrowolski z Przeworska, jednak u rodziców. Dla nas wielka to strata, ale i dla Niemców wielki przestraszc, w ścieśnienie, bo tego samego dnia drugi oddział partyzancki tak samo stoczył z nimi walkę, w której dwaj Niemcy polegali, a jeden został ranny. Było to w Lesnicy w Brennej. Niemcy byli tak rozkończeni, że gdy wracali na posterunek i spotkali na drodze 7-letnią dziewczynkę, to ją rozstrzelali.

Na drugi dzień postanowili za zabitych dwu Niemców zabić 10 Polaków. Ale gdy oddział niemiecki uzbrojony wyszedł, partyzanci usadowieni przedtem dobrze, chociaż gorzej o wiele uzbrojeni, otworzyli do Niemców silny ogień.

Faszyści czym prędzej zwiiali, bojąc się o swe skóry. Na razie na tym się skończyło.

Niemców biła na wszystkich frontach. Z Afryki już ich wyparli, pędzą ich z powrotem Rosjanie. Całe eskadry samolotów amerykańskich, angielskich, polskich i rosyjskich niszczą miasta niemieckie. Faszyści już, zdaje się, widzą swoją klęskę.

Najgorzej jest z naszymi rannymi. Brak jest lekarza, czasem koniecznych lekarstw, a najczęściej odpowiednich pomieszczeń. O u-

mieszczeniu rannego w jakim domu nie ma mowy, bo Niemcy wszędzie wszę — albo sami albo przez swoich szpiegów. A w tych norach zimnych i wilgotnych leczenie jest straszne. Rany się nie chcą goić i gorączka nie opuszcza chorych. Gdy został ciężko ranny Bronisław Paluch, zdawało się, że go nie uratujemy. Miał przestępstwo, prawie płuco. Działło się to w maju 1944 roku. Cząsy były zimne i deszczowe, w bunkrze zalegała woda, z wierzchu, przez powalę lał deszcz. Chory leżał na posłaniu z gałęzi jedlinowych na mokrych kocach i był okryty mokrym kocem. Gorączkę miał wysoka, ale młody organizm zwyciężył i Broniek wywleczył się.

W lipcu 1944 roku w wyprawie po brzoń zostali ranni: ciężko Stefan Lewicki i lekko Jan Herzyk.

Lewickiego, podziurawionego od naboł z fuzji myśliwskiej jak sito, przynieśli koleczy, niosąc go na kocu. Byli dosyć daleko od swojej kryjówki, toteż transportowanie chorego trwało ca-

lepiej pasa i czekało wleczery, która zwyciężając nie była przedzą, jak kolo 12 w nocy, bo we dnie nie było mowy, żeby można było rozniecić ogień i gotować jedzenie.

Po południu były ćwiczenia wojskowe, nauka posługiwania się bronią i omawianie sposobów walki z Niemcami. Zaczynamy, że partyzanci nigdy nie kradli. Po prostu, szli do jakiegoś Niemca albo konfidenta niemieckiego i w imieniu tajnej polskiej organizacji rekrutowali potrzebną żywność. O ile musieli wziąć coś od Polaka, to płacili z wyjątkiem tego, co im czasem Polacy niekiedy podarowali.

Jeszcze raz przypominam, że breński pluton partyzancki był podzielony na dwa oddziały. Od samego początku pracowałam przeważnie dla I oddziału i przy nim byłem do zakończenia wojny. O nim też piszę.

Mimo ciężkich warunków życia i okrucieństwa niemieckiego wobec partyzantów i ich rodzin, chłopców wciąż przybywało.

CZASY OPORU I WALKI

Łą noc, cały następny dzień i dopiero w następną noc nad ranem nadciągnęli do bunkra. Ranny miał tylko w lewej nodze aż 56 strułów. Chory został umieszczony w gestwinie leśnej, na świeżym powietrzu, pod zalesiem z gałęzi. Hela Medrkówna przynosiła lekarstwa od zakonnic ze Skoczowa, gdyż Marta Paszkówna została w międzyczasie przeniesiona do Opola i nie mogła już nam pomagać. Zresztą wszystkie nasze kurierskie potrzeby spełniała Hela Medrkówna, a cała jej rodzina udzielała nam dużej pomocy.

Dni w lesie upływały. Warta stała dniem i nocą. Wartownicy zmieniali się co godzinę. Rano, przeważnie koło godz. 8, było śniadanie, potem douczaliśmy się z historii, nauce pisania, czytania i w tzw. wychowaniu towarzyskim. Jeżeli był chleb, to koło godz. 13 lub 14 jedliśmy po kawalku. Jeżeli nie było, to się tylko zaciskało

Dnia 7 września 1944 roku nasza grupa przeszła w pobliże pierwszego oddziału. Karol Heczko z bratem swoim Jerzym chciał zabrać do żony i dzieci. Nieszczęście chciało, że prawie wtedy patrol niemiecki przechodził koło domu Heczków. Nastąpiło spotkanie, w wyniku którego wachmistrz niemiecki został zabity. Heczkiowie zdolali uciec, mimo że Jerzy był ciężko ranny. Miał przestępstwo płuca i drogi oddechowe.

Niemcy postanowili się zemścić na Polakach. Jakoż wykonali swoją zemstę dnia 9 września 1944. Wczesnym rankiem oddział gestapowców otoczył domy podejrzanych. Zginął wówczas: Emilia Heczkowa, żona Karola — matka sześciorga dzieci, z których najstarsze miało 8 lat, brat Jerzy Władysław Słowik — lat 47, dalej Paweł Heczko — lat 48, Paweł Kawiak — lat 52, ojciec

cdn.

ZAKŁADY ZBOŻOWO-MŁYŃSKIE W RYBNIKU,
ul. Klasztorna 3SPICHRZ ZBOŻOWY W USTRONIU-HERMANICACH
ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- pracownika na stanowisku elektryka
- 3 pracowników niewykwalifikowanych na stanowiska robotników magazynowych

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr lub z kierownikiem Spichrza Zbożowego w Ustroniu-Hermanicach. 33kr

ZOO TECHNICZNY ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY
GRODZIEC SŁĄSKI, pow. bielski

zatrudni natychmiast:

- ZOO TECHNIKA z wyższym wykształceniem i 3-letnią praktyką na stanowisku kierownika fermy
 - ZOO TECHNIKA z wyższym wykształceniem do pracy w dziale naukowym
 - ZOO TECHNIKA z średnim wykształceniem do pracy w dziale naukowym
- Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.
Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Dyrektor ZZD w godzinach urzędowania. 38kr

UNIwersytet SŁĄSKI — FILIA W CIESZYNIE
OGŁASZA KONKURS

na obsadzenie stanowisk:

ADIUNKTA w specjalności FILOZOFIA

ST. ASYSTENTA w specjalności FILOZOFIA

na obsadzenie stanowisk:

NAUCZCIELA WF

LEKTORA JĘZYKA ZACHODNIOEUROPEJSKIEGO
w Zakładzie PEDAGOGIKI PRACY KULTURALNO-
OSWIATOWEJ.

Podjęcie pracy w naszej Uczelni przewidziane jest od 1. 10. 1974 r.

I. Do KONKURSU mogą przystępować osoby posiadające kwalifikacje wymienione w Ustawie o szkolnictwie wyższym (Dz. U. nr 32 poz. 191 z 1973 r.) oraz w wytycznych Zarządzenia Ministrów Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Zdrowia i Opieki Społecznej, Żeglugi, Kultury i Sztuki oraz Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 14 marca 1973 r.

II. Zgłoszenie do KONKURSU winno zawierać:

1. Zyciorys oraz ankietę personalną
 2. Opinię o pracy społeczno-politycznej
 3. Opinię o pracy naukowej, dydaktycznej, wychowawczej
 4. Wykaz publikacji
 5. Odpisy dyplomów
- III. Zgłoszenia do KONKURSU należy przesyłać pod adresem REKTORATU Filii Uniwersytetu Śląskiego w CIESZYNIE, ul. Bielska 62, w terminie 6 tygodni od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia.

PROREKTOR UŚL. d/s Filii w Cieszynie 47kr

UWAGA! ABSOLWENCI KLAS VIII SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCHW BIELSKO-BIAŁYM
PRZYJMUJE ZAPISY

DO ZESPOŁU SZKÓŁ TECHNICZNYCH W USTRONIU.

- I. Do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej FSM w Ustroniu, ul. 1 Maja 12, kształcącej w specjalnościach:
- kowal maszynowy,
 - ślusarz narzędziowy,
 - tokarz
 - frezjer
 - elektromechanik maszyn i aparatów elektrycznych.

Nauka we wszystkich zawodach trwa 3 lata. Po jej ukończeniu absolwenci mogą zostać zatrudnieni zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami we wszystkich zakładach FSM.

Uczniowie otrzymywać będą wynagrodzenie w zależności od roku nauki i obranego zawodu w wysokości od 150 do 1200 zł miesięcznie.

W klasie II i III uczniowie otrzymywać będą deputat węgłowy, za dobre wyniki w nauce mogą otrzymać premię w wysokości 25 proc. miesięcznego wynagrodzenia.

Szczególnie ważnym i cenionym zawodem przy budowie samochodów jest kowal maszynowy i dlatego uczniowie kształcący się w tym zawodzie otrzymują najwyższe wynagrodzenie.

Uczniowie w zawodzie: kowal maszynowy otrzymują w ramach świadczeń dodatkowych bezpłatne podręczniki szkolne i pomoce naukowe.

Zamiejscowa młodzież, posiadająca trudne warunki dojazdu do szkoły, a ucząca się zawodu kowala maszynowego, może się ubiegać o bezpłatne zakwaterowanie w internacie.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej mają prawo wstępu do 3-letniego Technikum Mechanicznego FSM na podbudowie szkoły zasadniczej, mieszczącego się w tym samym budynku.

II. Do Technikum Mechanicznego FSM w Ustroniu, ul. 1 Maja 12, o pięcioletnim cyklu nauczania, na podbudowie szkoły podstawowej, kształcącym w specjalności: obróbka plastyczna.

Warunki przyjęcia do szkół FSM:

- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia stwierdzony świadectwem lekarskim,
- ukończenie 16 lat i nieprzekroczony wiek 17 lat.

Wymagane dokumenty przy zapisie:

- podanie z określeniem zawodu i podpisem kandydata oraz rodziców lub opiekunów,
- zyciorys,
- 3 podpisane zdjęcia legitymacyjne,
- skierowanie ze szkoły podstawowej,
- świadectwa klasy VII i VIII,
- wyciąg aktu urodzenia z dowodu osobistego rodziców, poświadczony przez szkołę.

Informacji udzielają i zapisy przyjmują codziennie Sekretariat Zespołu Szkół Technicznych FSM, 43-450 Ustron, ul. 1 Maja 12 oraz Działy Szkolenia Zawodowego FSM w zakładach:

- Zakład nr 3, 43-450 Ustron, ul. 22 Lipca 12,
- Zakład nr 4, 43-430 Skoczów, ul. Szwedzka.

Absolwenci Szkół Podstawowych!

Jeżeli chcecie zdobyć atrakcyjny zawód i dobrze płatną pracę w FSM, produkującej samochody osobowe, małolitrażowe krajowe i licencyjne, nie zwlekajcie z decyzją i zgłóście się natychmiast w celu dokonania zapisu! 45kr

Ognisko TKKF „Relaks” najlepsze

Ponad tysiąc osób wzięło udział w Zimowym Zlocie Rekreacyjnym ZMS i TKKF, który odbył się ostatnio w Skoczuku. Należy zaznaczyć, że w Zlocie uczestniczyło blisko 2,5 tys. młodzieży, która gorąco dopinguwała zmagania najlepszych zawodników i zawodniczek. Impreza miała bogatą oprawę. Medalista ostatnich mistrzostw świata, Stefan Hula zapalił znicz. Odczytano także „Apel Olimpijski”. Najlepsi otrzymali pamiątkowe puchary, okolicznościowe proporzki i dyplomy.

Milo nam donieść, że największe trofeum przywieźli ze Skoczuka członkowie zakładowego Ogniska TKKF „Relaks” przy Zakładzie 5 b. Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Skoczuku. Oni też zwyciężyli w punktacji ogólnej ognisk zakładowych przed Kopalnią „Wu-

jek” i Kopalnią „Szczygłowice”. Wśród ognisk terenowych TKKF najlepiej punktów zdobyła Szkoła Gilwice, zaś Wisła zajęła trzecią lokatę. W punktacji ZMS — Zasad Powiatowy Cieszyń uplasował się na drugim miejscu.

Jak było do przewidzenia, zawodnicy ze Skoczowa podzieliли między sobą pierwsze lokaty w konkurencjach skibobowych. W poszczególnych grupach triumfowali: Urszula Sajak, Adam Malik, Jerzy Malik i Romuald Swoboda. W rankach pierwsze miejsce zajęli Gustaw Bobek i Gustaw Skalski, a drugie lokaty Michał Sajak i Juliusz Szynkler. Również narciarze z „Relaksu”: Leon Krutolek, Franciszek Orobny oraz Adam i Andrzej Gruszczykowie uplasowali się wśród najlepszych narciarzy. (cz)

SZACHY
SZACHY

TURNIEJ „ZŁOTEJ WIEŻY”

W Złotym Połoku k/Częstochowy odbył się ostatnio wojewódzki turniej szachowy „Złota Wieża” o Puchar Dziennika Ludowego. W imprezie tej startowali również szachiści z naszego powiatu, reprezentowani przez LZS Hażlach.

W rozgrywkach indywidualnych najlepszym zwyciężył Franciszek Boczar z Gilwice, a Józef Waszut z Hażlach był trzeci. Wśród kobiet triumfowała szachistka z Bielska — Bogusława Tomaszko, zaś Wanda Ścisłaska z Hażlach uplasowała się na piątym miejscu. Drużynowo szachiści LZS Hażlach

wywalczyli 6 lokatę. Wygrała reprezentacja Kłobucka. (cz)

SŁĄSKA LIGA WYDZIELONA

Po dwóch ostatnich nieudanych meczach szachistów Startu Wisła zanotowali na swoim koncie zwycięstwo z Górnikiem Zabrze 3,5:2,5. Partie wygrał: Emilia Nogowczyk, Kujawa, Cieślak i Kubien, a remisowali: Jaroszyński, Glencielak i Gluska.

Drużyna cieszyńska zdobyła punkty walkowerem, gdyż Konstal Chorzów nie przyjechał na mecz.

LIGA SŁĄSKA

Spisujący się bardzo dobrze w rozgrywkach Ligi Śląskiej skoczowscy Beskid zremisowali ostatnio z rezerwą Piasta Gliwice 4:4. Partie wygrał: Kwaśniewski, Chrapek, Teżko, a remisowali: Barbara Wilecka i Brzowski. (cz)



Saneczkarki Międzyszkolnego Klubu SZS - AZS w Istebnej, które tak dobrze spisały się podczas ostatnich mistrzostw powiatu.

Czołowi saneczkarze

Na torze saneczkowym w Istebnej rozegrano niedawno przy świetle elektrycznym powiatowe zawody saneczkowe szkół podstawowych. Jak było do przewidzenia, pierwsze miejsca rozdzielili między sobą zawodnicy z miejscowych szkół.

W punktacji zespołowej triumfowali szachiści z Szkoły Podstawowej nr 1 w Istebnej, zdobywając 72 pkt przed swymi rówieśnikami z SP 2 (14 pkt.).

Trzy pierwsze miejsca w grupie

chłopców zajęli podopieczni nauczycieli Władysława Maciejewskiego ze Szkoły nr 1: Edward Kohut, Stanisław Kobielusz i Eugeniusz Łazarz. Miejsca od 4 do 6 zajęli: Michał Probus, Jan Łupiański i Kazimierz Krętełok — wszyscy z SP — 2.

W grupie dziewcząt pięć pierwszych miejsc obsadziły saneczkarki z SP 1: Waleria Haratyk, Aleksandra Zawada, Maria Kawulok, Małgorzata Kobielusz i Maria Michalek. Szóstą była Maria Ligocka. (cz)

Jan Legierski triumfuje

Czołowy zawodnik z Koniakowa, dwukrotny wicemistrz Europy w dwubój klasyczny juniorów, Jan Legierski jest w wyśmienitej formie. W tradycyjnych zawodach w Lahti, w których startowało wielu czołowych narciarzy, nasz zawodnik wygrał dwubój klasyczny. Po pierwszej konkurencji, skokach Jan Legierski zajmował drugą lokatę za reprezentantem Fin-

landii Mieltinenem. Natomiast w biegu na 15 km potwierdził doskonałą formę, wygrywając zdecydowanie z faworytem tej konkurencji, reprezentantem NRD, Hanssem Hertlehem.

Zawody w Lahti należały do udanych. W pierwszej ósemce uplasował się aż 4 naszych zawodników. Dingopolski był szósty, Zubeł siódmy, a Kawulok ósmy. (cz)

OGŁOSZENIA
DROBNE

SPRZEDAM samochód WARSZAWA PICK-UP — stan dobry oraz motocykl „JAWA 175”. Paweł Górniak, Goleiszów 7. g-11433

SPRZEDAM „SYRENE 105” — nową, Stanisław Korczyk, Ustroń, 9 Listopada 27, tel. Cieszyń 14-30. g-11435

SYRENE 105 — sprzedam. Władysław: Cieszyń, tel. 934, w gods. 8-14. g-11448

SPRZEDAM tani Syrene 103. Cieszyń, Biłogóra, 42, m. 3, po godz. 17. g-11442

ZASTAWĘ 750 — sprzedam. Informacje: Zabzdrowice 62, nowa droga. g-11437

TRABANTA 801 — sprzedam. Cieszyń, Limanowskiego 9. g-11438

SPRZEDAM motocykl WSK-175 wraz z osłonami — rok produkcji 1973 — z gwarancją do 28. 7. 1974. Kędzior, Skoczów, Władysława 15. g-11434

MASZYNY drewniarzki marki szwajcarskiej, nowa — sprzedam. Cieszyń, Kraszewskiego 1a, m. 8. g-11440

DOMEK do 150.000 zł lub mieszkanie w Władysławiu, Ustroniu, w ładnym otoczeniu, kupię, Jan Dyba, Ustron-Polana 48. g-11438

DOMEK jednorodzinny lub mieszkanie 4-8-pokojowe w Ustroniu lub w Cieszynie kupię, lub zamienię za mieszkanie 3-pokojowe komfort. Informacje: Cieszyń, tel. 14-06, od godz. 9 do 17. g-11444

ZAMIEŃ 2 pokoje — komfort w Sosnowcu na podobne w Ustroniu lub w okolicy. Władysław: Sosnowiec, tel. 665-506, wieczorem. g-11413

POSIADAM gotówkę, którą zainwestuję w zakład produkcyjny lub handlowy. Oferty kierować do Redakcji pod „Zakład”. g-11445

WYPOŻYCZAM najnowsze modele, białe — kolorowe, sukienki ślubnych wieczorowych, peleryny, welony. Rolina, Bielsko, Megi 14. g-10700

PRZEPRAZAM ob. Jana Czuprynę wraz z rodziną, zam. Dębówiec 187, za pominięciem w mieście listopadzie ub. roku. Maria Steller i Bolesław Steller zam. Dębówiec 81. g-11448



Młodzieżowe Mistrzostwa Polskie (od lewej): Andrzej Sobol — uczeń Szkoły Podstawowej w Wiśle — Czarnem, który na ostatnich mistrzostwach Polski wygrał konkurs skoków i był drugim w dwubój. Z prawej: Antoni Kawulok ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Istebnej. Na tych samych zawodach wywalczył tytuł wicemistrza.

Mistrzostwa Polskie

Ponad 800 zawodników i zawodniczek w startowało w ostatnich mistrzostwach Polski juniorów i młodzieży w Wiśle.

Do współzawodnictwa o tytuły najlepszego klubu w kraju stanęły 82 zespoły, a wśród nich także drużyny z powiatu cieszyńskiego. Nietypowa aura sprawiła, że zawody odbyły się w bardzo trudnych warunkach. Na resztkach śniegu na Kubalonie odbyły się biegi, zaś na skoczni w Łabajowie skoki.

A oto wyniki uzyskane przez naszych zawodników:

Bieg płaski juniorów młodzieży na dystansie 10 km wygrał Józef Solawa z ROW Koniaków. Ten sam zawodnik był trzecim na dystansie 5 km. W dwubój klasyczny Stanisław Kulik z ROW był drugi, Jan Sztur z Wiślanie go Startu szósty, a Władysław Jajłowicz z Koniaków siódmy.

Najlepszym naszym zawodnikiem w biegu płaskim juniorów starszych na 15 km był Jan Dragun (LKS Wisła — Jaworzynka), który zajął siódme miejsce. Ten sam narciarz wywalczył czwartą lokatę w biegu na 10 km. W konkursie skoków Stanisław Kulik z ROW był szósty, a Eugeniusz Łazarz z LKS Wisła dziesiąty. W dwubój klasyczny najlepiej wypadł Apoloniusz Tajner, który wywalczył drugą lokatę, a jego kolega klubowy Marian Kawulok uplasował się na czwartym miejscu. Szóstym był Jan Szarzec z Wiślanie Startu, a ósmym Andrzej Kucnera z MK SZS-AZS Istebna. Szóstą z LKS Wisła — Jaworzynka, która biegła w składzie: Józef Czepczor, Jan Dragon, Andrzej Wilecka i Franciszek Małyjurek, zajęła 5 miejsce w biegu rozstawnym 4x10 km.

Wśród biegaczy, jak było do przewidzenia, najlepiej spisała się

Danuta Haratyk z ROW, która w biegu na 10 i na 5 km uplasowała się na szóstym miejscu. Jej koleżanka klubowa Anna Śliwka była dziesiątą w biegu na 10 km i dziesiątą na dystansie 5 km. Szóstą z Koniaków, barw której broniły: Anna Śliwka, Barbara Legierska, Irena Fiedor i Danuta Haratyk, zajęła drugą lokatę w biegu rozstawnym 4x5 km.

W punktacji zespołowej juniorów najlepiej wypadli młodsi narciarze z Koniaków, którzy z 547 punktami zajęli czwarte miejsce w kraju. Jedenaste miejsce przypadło LKS Wiśla — Jaworzynka, a szesnaste Startowi Wiśla.

Dobrze spisali się nasi szkolni narciarze w grupie młodzieży. Do tegoż do szczególnie członków MK SZS — AZS Istebna, którzy w punktacji drużynowej uplasowali się na 5 miejscu. Wicemistrzem był ósmy, ROW Koniaków, jedenasty Olimpia Goleiszów siedemnasty i LKS Wisła — Jaworzynka dwudziesty drugi.

W biegu płaskim młodzieży na 5 km Antoni Kawulok zajął trzecie miejsce, a jego kolega klubowy Tadeusz Bury siódmy. Na dystansie 3 km Antoni Czepczor z ROW Koniaków był piątym. Konkurs skoków wygrał Andrzej Sobol ze Startu Wiśla, a Andrzej Tajner z Olimpii Goleiszów zdobył wicemistrzostwo. W dwubój klasyczny najlepszym Andrzej Sobol był drugi, a Tadeusz Bury z Istebnej siódmy.

Sztafeta MK SZS — AZS chłopcy, biegnąc w składzie: Tadeusz Bury, Antoni Kawulok, Stanisław Kohut i Jan Zawada, uplasowała się na trzecim miejscu, a biegnąc z ROW Koniaków na piątym. Długość sztafety: M. Krętełok, H. Kohut, U. Pindur i M. Kunc zajęli w sztafecie na dystansie 4x5 km dziesiąte miejsce. (cz)

SPORTOWE KONTAKTY

Z okazji tradycyjnych Dni Przyjaciół Polsko-Czechosłowackiej Odwagi w Cieszynie szereg ciekawych imprez sportowych. I tak, 13 marca, o godz. 15.30, w hali sportowej przy Al. Jana Łyska rozegrany zostanie mecz koszykówki, w którym zmierzą się drużyny TS Silesian Fryz i Młotek KS Cieszyń. Natomiast o godz. 17 spotkają się siatkarze Frydus-Mistku i Cieszyń.

Tego samego dnia spotkają się przedstawiciele powiatowych władz sportowych ze swymi kolegami zza Okrę. (cz)

NOWE KOŁA PTTK

Cieszyński Oddział PTTK „Beskid Śląski” wzbogacił się ostatnio o dwa nowe koła. Pierwsze z nich powstało przy Urzędzie Miejskim w Cieszynie, a na jego czele stanął mgr Byszard Masur.

Drugie placówka PTTK została utworzona przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Cieszynie. ZSZ była jedyną szkołą w powiecie, która nie posiadała koła PTTK. Prezsem jego został Czesław Waleczak, zaś opiekunem mgr Alicja Kopeć. (cz)

ZAWODY NA BARANIEJ

Na zakończenie sezonu zimowego odbędą się 24 marca br. na Baraniej Górze masowe zawody narciarskie. Organizatorzy przygotowali dla uczestników osobne trasy dla seniorów, seniorów, juniorów, młodzieży i obdwojów.

Meta zawodów znajdować się będzie obok schroniska Przysłop. Dla najlepszych przygotowano dyplomy oraz puchary ufundowane przez Rolko-Kantora. (cz)

NARCIARZE Z ISTEBNEJ
STARTOWALI ZA OLSZĄ

W narciarskich mistrzostwach powiatu Frydek-Mistek, które odbyły się na Poloniu Kolo Mostów startowali również młodzi narciarze z Międzyszkolnego Klubu SZS-AZS Istebna.

W biegu płaskim młodzieży na 3 km Maria Kunc była drugą, a Halina Kohut trzecią. Bieg płaski młodzieży na dystansie 5 km wygrał Józef Solawa przed swoim kolegą klubowym Stanisławem Kulikiem. W juniorkach (dystans 3 km) Urszula Pindur uplasowała się na drugim miejscu, zaś w juniorkach na 5 km Fryderyk Chłabek był pierwszym przed Tadeuszem Burym, a Antoni Kawulok uplasował się na czwartym miejscu. (cz)

PORAZKI POD SIATKĄ

Dwoma niepodleganymi porażkami na własnym terenie zakończyli siatkarze KS Cieszyń mistrzostwa wojewódzkie w Lidzie Okręgowej. Najpierw przegrali oni z Jednością Michałowice 1:3 a potem ulegli Szombierkom Bytom 2:3.

Był może, że te przegrane zadecydują o tym, czy nasz chłopcy pozostaną w lidze, czy też będą musieli ją opuścić.

Również siatkarze KS Cieszyń przegrali oba mecze wyjazdowe. Najpierw przegrali z Wyzwoleniem Chorzów 0:3, a w niedzielę ulegli Ruchowi Chorzów również 0:3. (cz)

JESZCZE JEDNA WYGRANA

Dramatyczny przebieg miał mecz w Częstochowie, gdzie koszykarze KS Cieszyń, dopiero po dogrywce, pokonali tamtejszy Raków 70:68 (33:37). W normalnym czasie gry meczu brzmiał 63:65. Dopiero celne rzuty Niżnikiewicza zadecydowały o 10 wygranej naszych koszykarzy.

W ostatnim meczu mistrzowskim KS Cieszyń spotka się w sobotę w Gliwicach z tamtejszym AZS. (cz)

PRZEPRAZAMY

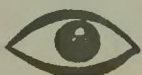
Z przyczyn technicznych nie byliśmy w stanie zamieścić zapowiadanych szczegółów wielkiego konkursu pt. „Pozdrowienia dla Przyjaciół”. Serdecznie naszych Czytelników przepraszamy. REDAKCJA

Na pastwę losu

Od kilku tygodni w parku po zlikwidowanym emencie przy ul. Michajły w Cieszyńsku stoi bezużyteczny elektryczny agregat spawalniczy. Urządzenie jest nowe i pozostawione zostało w tym celu, by służyć spawaczom, łączącym rury budowanego ciepłotłoku. Od dłuższego jednak czasu nie się tu nie dzieje; spawaczy ani na lekarstwo. Agregat podłączony jest do sieci przewidywanym kablem, zawieszonym na krzakach, zaś przewody elektryczne spawalnicze — były jak porzucone w wykopie. Obok też leży butla na gazy techniczne. Zakład Inżynierii nr 6 w Bielsku - Białej Katowickiego Komitetu Inżynierii Miejskiej cierpić widać na chroniczną skłonność do porzucania na pastwę losu urządzeń i sprzętu technicznego. Podobnie bowiem rzecz się miała przy ul. Chopina w Cieszyńsku, gdzie niemal rok leżało bez opieki — kuszące amatorów eudze mienia — kilka butli po gazach technicznych. A swoją drogą przed kilku miesiącami czytaliśmy pismo dyrektora wojennego przedsiębiorstwa, że prace w rejonie ul. Chopina zostaną przyspieszone, zaś wszystkie zaniedbania i opóźnienia usunięte. Z tego wynika, że nie można dawać wiary najbardziej nawet nolenym zapewnieniom dyrektora EKIM...

Droga zasłępcza

W przysłowiку „Pod Fabryką” w Golezowie znajduje się 16 budynków, od jesieni ub. roku pozbawionych możliwości dojazdu. A rzecz miała się tak: w roku 1968 znaczną część drogi poddano re-



montowi, natomiast fragment bieżący równoległo do torów przystanku PKP, pozostawiono w stanie niekierowanym. Gospodarka Golezowska tłumaczyła, że z chwilą przystąpienia do remontu peronu, droga ta ulegnie zasypaniu. Istotnie, jesienią w roku ub. PKP rozpoczęła remont przy stanku, skutkiem czego — jak przewidywano — droga została zasypana. Jest jednak takie prawo, które mówi, że jeśli się komuś drogę zabiera, trzeba dać w zamian inną, ale o tym w Golezowie najwidoczniej zapomniano...

Rzeka czy złomowisko? Przy niskim stanie wody w Olzie — a taki utrzymuje się przez znakomitą większość dni w roku — nie trudno dostrzec, ile żelastwa zalega dno rzeki. Szczególnie jest tego dużo w pobliżu odbudowanego Mostu Wolności, choć nie brak stalowych przesł i kratownic także poniżej prowizorycznego mostu przepustkowego. Pogięte i wygnane elementy dawnych mostów nadają się tylko do złomu, a ich obecność na dnie rzeki nie świadczy najlepiej o gospodarstwie miasta oraz naszym umiłowaniu porządku...

To jest anty-reklam! Na murowanym parkanie Zakładu Specjalnego naprzeciw dworca PKP w Cieszyńsku od kilku lat (jesiń nie od kilkunastu) wiszą sporych rozmiarów plany, reklamujące placówki handlowe i gastronomiczne w naszym mieście. Rzecz w tym, że motywy i szare barwy, którymi powlecone zostały reklamy, od lat są takie same i nikogo nie zdołają zainteresować. W dodatku plany są brudne, pełne zalepek i mogą stanowić klasyczny przykład... anty-reklam. Pora pomyśleć o nowych wariantach, a nade wszystko o przyciągających oko barwach.

8. DROGO CZOPKA

SZESZ ROZ taki jeden miłganc przez dziedzinę, a tam były ze trzy karczmy. A tam, kaj sie zaczęła inna dziedzinę; zaś była karczma na kraju, ozworto. Tymu miłgancowi sie nie chciało robić, rozmyślił, jakoby dać do pinyndziej. Włoz se do tej jednej karczmy we swojój dziedzinie.

— Karczmar, deście mi tam co zjeść.
— Cóżbyś chciot?
— Na flaczki.
— Jzod ty flaczki, pado:
— Wyljcie tam pójmyk boro-wiecki, a deście mi cygaretych. A wleżo to kosztuje? Porachujcie to karczmarzu.

— To bydzie kosztować jakich pinyndziawet złotych.
— Tóž ty moście stówkym. A wydokno nie chcym, jak pudy-dym nazod, to se zaś coś woznym. Zapiszcie se to tom.

Karczmar zapisoł, że mu mo-winda siedymdziesiąt pinyndziawet złotych.

A tym peszoł do drugij karczmy, zaś se coż zjod, wypil, zaku-rzilo, zaś doł stówkym.

Wielż też to, karczmarzu? — Tu tego mozo za sztyrychoty złotych wsiynte, szedziesiat ci wydóm.

— Zapiszcie to tam, pudym nazod, abo kiedy se tu zlezym, to se za ostatek woznym.

Prziszłoł do trzecij karczmy, zaś se coż zjod, wypil, zaś doł stówkym. Zaś wydokno nie wozł. Potym poszeł do sąsied-nij dziedzin, wloz se tam do karczmy, poroz doł stówkym. Wypil, zjod, byto tego za stówkym, był kontent z tym karczmarzom.

A siedzóm tam dwo za stówkym, tym bierze czopkym, zazywioł nim, pyto:

— Gospodżki, zapłaćć.
— Ja, w porządku zapłaćć.
— Ni ma zech wóm nic wi-niyn?

— Ni.
— A byto tego zjedzóno, wypite, wykurzone gane, na groz, za stówkym i wszystko zapłaćć.

— Nie chcecie winić?
— Ni.
— Idzie do pola, ci co dwo cie-kawi wyszli za nim, prawioł:

— My cie obserwujemy od po-czátku. Jodż gulaz, cygara-s kupowoi, popite, jeszcze dziec-

— Widzicie?
— Nie wierzymy tymu.
— Tóž pójmy do jeszcze jed-nej karczmy.

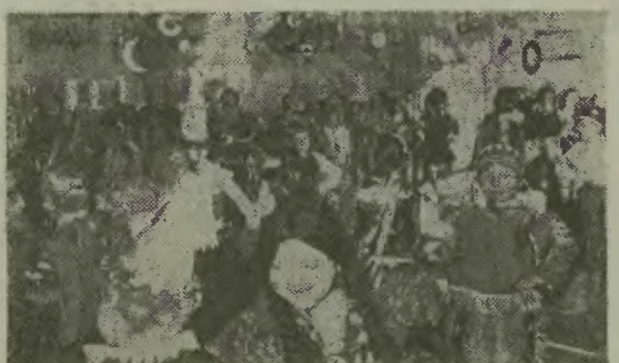
Wylżył do tej karczmy, to sa-mo. I tak wszystkie obezli. Wszynady ta wydowka była, tóž wszynady pojedli, popili, poszli.

— Tóž teraz wierzymy, że mozo takóm czopkym. Przedej jóm.

— To bych nie zrobił, móń s-niom fajne žici. Chyba zedyćcie dobre, ale to dobrze zaplaćci.

— Wleżo jóm szacujesz?
— Docie dziesiyn tysyncy, je waszo, a ni, to ni.

— Tela ni mómy, nie sóm my tacy bogocze, ale nie sóm czopka podoboi. Pojzómmy w SOP-le i kupiymy jóm.



Nie tylko starsi chodzą na zabawy. Oto bal, jaki odbył się ostatnia w Państwowym Przedszkolu nr 4 w Cieszyńsku. A że był udany, najlepiej świadczą uśmiechnięte buzie maluchów. ● Fot.: Tadeusz Lisiewicz.



PRZED 50 laty

● Walne zebranie Kółka Rolniczego w Górkach wybrało przewodniczącym ponownie majora Tadeusza Kossaka. Za jego sprawą urządzono czterodniowy kurs rolniczy, prowadzony 200 kg kwalifikowanych nasion koniżyny i tp. Kossak wprowadził jako pierwszy na Śląsku uprawę seradeli. Za jego przykładem poszli następni inni rolnicy.

● W Kończycach Małych stwierdzono 8 wypadków tyfus-u brzuszego, z których jeden skończył się śmiercią. Pozostałe osoby skierowano do cieszyńskiego szpitala.

● Nosielnicy bakterii byli prawdopodobnie kolejajarze, a analiza chemiczna wody nie wykazała w każdym razie obecności chorobotwórczych zarodków w tamtejszych studniach.

● W Kończycach Wielkich odbył się bal. Czerwonego Krzyża, na który — obok miejscowej ludności — ścigali się mieszkańcy Cieszyńska, Frystatu, Kończy Małych, Zembrzydowia, Hażlach i Rudnika.

REZERWAT NA TULE zostanie ogrodzony

Na wniosek powiatowego Zarządu Ligi Ochrony Przyrody i Referatu Leśnictwa PRN w Cieszyńsku Wojewódzki Konserwator Przyrody w Katowicach przyznał sumę 80 tysięcy złotych, które przeznaczone będą na ogrodzenie rezerwatu na Tule od strony pastwisk. Stąd właśnie przedstawiły się owe, które niszczą chroniony pas zieleni. Jednocześnie ustalono zostaną tablice ostrzegawcze, informujące o tym, że na teren rezerwatu wstęp jest zabroniony.

RZADKI OKAZ DRZEWA o wielu nazwach

Chodzi o tzw. iglicznę pospolitą (gleditschia, triacanthos), znaną też pod nazwami iglicznik trójcierniowy i trójciernik. W Cieszyńskim rozpoznano — jak do tej pory — dwa egzemplarze tego rzadkiego drzewa. Jedno rośnie na terenie byłego dworu w Łakryczynie, drugie natomiast w Cieszyńsku, przy ul. Bóznickiej, na skarpie nad białym Szkołą Podstawową nr 4. Ludowe nazewnictwo ochrzciło ten okaz dwoma nazwami, z których „cierniowiec”, „cielnie drzewo” są najbardziej znane.

Czym się charakteryzuje iglicznia pospolita? Jest to drzewo o dużych, sztywnych i często rozgałęzionych cierniach, wyrastających nie tylko z gałęzi, ale nawet z pnia. Ich długość dochodzi do 10 cm a one same charakteryzują się niezwykłą twardością oraz ostrością.

Drzewo wyrasta do wysokości 30 m, posiada szeroką i luźną koronę. Liście pojedyncze lub podwójnie pierzaste (20 do 30 listków) o długości od 14 do 20 cm. Listki posiadają kształt eliptyczny, brzegi gładkie lub drobnioplikowane, pod spodem wzdłuż tzw. „nerwu” są owile sione. Rozwijają się dość późno wiosną, zwykle w połowie maja; jesienią żółkna. Owocem są dochodzące do 40 cm długości sierpowato wygięte i poskręcone strąki, dojrzewające w październiku.

Drzewo iglicznia posiada piękne zabarwienie, jest równocześnie twarde i bardzo kruche. Iglicznia pospolita znajduje się pod ścisłą ochroną! (TK)

IV TARGI staroci

Już po raz czwarty odbędzie się w Cieszyńsku — cieszące się coraz większym powodzeniem i popularnością — Targi Staroci, urządzone pod patronatem naszego pisma przez Miejski Klub Hobbystów. Impreza odbędzie się dnia 24 bm. (niedziela) w sali Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA przy ul. 1 Maja 22 w Cieszyńsku.

Sprzedających staroci organizatorzy proszą o przybycie do godz. 9. Otwarcie imprezy dla ogółu nastąpi o godz. 11, natomiast zakończenie Targów Staroci przewidziane jest na godz. 14.

Na kolejnym spotkaniu członków Cieszyńskiego Klubu Hobbystów, które odbędzie się dnia 14 bm. w „Piwnicy” Muzeum przy ul. Rege-ra 6 w Cieszyńsku (początek o godz. 17, nrelekcje nt.: „Dzieje drukarstwa cieszyńskiego” wygłosi młody za-rodnicznik, mgr Maciej Orzowski. (tk)

KRZYŻÓWKI

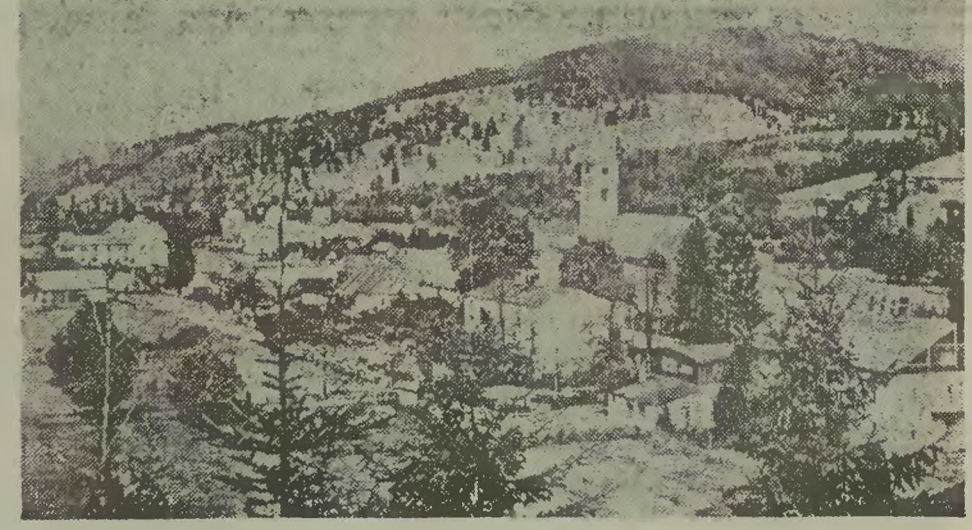
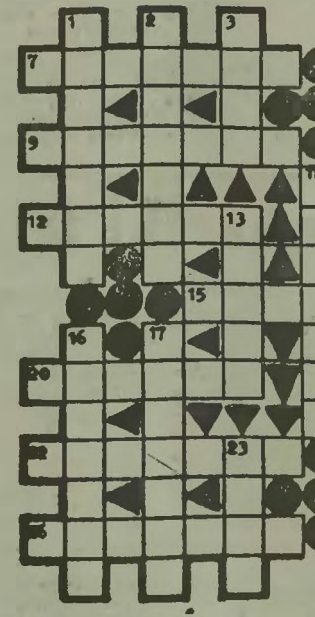
POZIOMO: 7. sławny piosenkarz imieniem Frank, 8. urząd w starożytnym Rzymie, 9. naj-przyjemniejsza miódz lek-cjami, 10. średni do zysku, 12. jest nim Azorek, 14. pomownik górski, 15. study do podlewania, 20. praca, 21. angielski admi-ral, który pokonał flotę Na-poleona w delcie Nilu, 22. na oknach lub dymna, 24. „Mek-ka polanów”, 26. forma znaczenia się, 27. „plepiz turec-ki”.

PIONOWO: 1. najlepszy toruś sici, 2. główny bohater mickie-wiczowskiej epopei, 3. zawsze czerwona, 4. był taki kar Groźny, 5. wieś u źródeł Olzy, 6. linowa lub za chlebem, 11. „czarna” oznaczała odprawę dla swata, 13. stoi na łacie i ryczy, 14. linacz „lasek”, 18. najlepsze są „wiesielowe”, 17. substancja powlekająca po-wierzchnie, 18. mściwa córa Agamemnona, 19. monstrum, dziwoląg, 23. Janina, 25. daw-niej Persja.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z NR 8 (328)

POZIOMO: sok, bakarat, Eros, kapota, kaduk, taban, ataman, rok, tok, rabat, or, mamut, Ra, katar, kot, LOK, zaraza, Marat, kapier, amator, juta, kanarek, tak.

PIONOWO: sekatork, orator, Kodak AK, kat, aparat, ro-bot, atak, tan, sum, karat, na-maz, hurak, tatarak, makata, rozeta, Koran, kaput, lama, raj, mak, tor, re.



Dziś stara Wisła. U góry: widok na obecne centrum z końca lat dwudziestych naszego wieku. Jak nietrudno zauważyć, nie było jeszcze wtedy Domu Zdrojowego, natomiast stał już Budynek, w którym znajduje się hotel i kawiarnia „Centrum”. ● U dołu: Oaza oraz fragment Jarzembek, na zboczu której wybudowane zostały w ostatnich latach nowoczesne ośrodki wypoczynkowe. To zdjęcie pochodzi z lat trzydziestych. ● Reprodukcję wykonał Tadeusz Kopaczek. ● Archiwalne zdjęcia naszego regionu udostępnił nam ostatecznie: Józef Moskal i Edward Wacławski z Cieszyńska oraz Jan Misiorz z Ustronia. Serdecznie dziękujemy!



Panie Redaktorze! JAK MIŁO MIEĆ sąsiadów...

Drugi mój sąsiad ma zadzi-wiający zmysł nowatorski. Cią-gie wprowadza jakieś innowa-cje — raz kuje, innym razem tylko stuka lub szura. Jest tak pracowity, że nie przerywa sobie, gdy inni oglądają „Czar-ne chimyry” lub entuzjastują się „Ściemniastoma mgieniami-wiosny”, ba! gdy kładą się po dziesiątej do łóżek.

To zresztą w ogóle pracowita rodzinka. Pralka też często huczy o niezwykłych porach, czasami zrywam się w środku nocy, sądząc że zbiera powódź, a to tylko sąsiadzi spu-szczają wodę z „wanny”. Nie przerywają ową „ludzie do-brej roboty” swych codzien-nych zajęć w niedzielę i święta — przeplerkli odbywają się tak jak co dzień, tyle że przed południem. Może moi sąsiadzi mają małe dzieci?

Wiele urozmańcenia wnoszą w moje obecne życie różnego rodzaju uręczystości — inle-niny urodziny, obywatelskie trzy-nastki, wypłaty, wygrana lub przegrana ulubionej drużyny, awanse i nagany. Niestety nie umiem podać pełnego rejestru okazał do ubawu, niekiedy test-bowiem tak głośno, a hałas do-biega z tyłu drzwi na raz, że nie mogę się w tym wszystkim polapać. Wiem tylko, że nie-dawno obchodzono u jednych państwa studniówkę i od tego czasu odbywa się tam ciekawe jakby nieustająca potańców-ka. A więc osiemdziesiąt parę dni zabawy mam jeszcze za-pewniłonych!

Zapyta Pan, Panie Redakto-rze, po co to wszystko onisuje. No ja wiem? Początkowo cho-dził mi po głowie jakiś wiersz na ten isde karnawalowy te-mat, ale potem sobie przypom-niałem, że ktoś już pisał „wol-ność Tomku” w swoim dom-ku” wleć zwatolem, czy po-trofa lepiej. Jestem jednak w twórczym nastroju, a krepule się nieco pójść w ślady tych, którzy pisały na kłatkach scho-dowych, więc usiadłem do ma-szyn i sobie stukam. Mój są-siad też stuka. Młotkiem. A nad głowami stuk obcasów. Może jednak coś wystukamy, jak Pan sądzi, Redaktorze?

Kochający sąsiadów: PODGLĄDĄCZ

PAWEŁ RUCK opowiada

OPRACOWAŁ: ROBERT DANIEL

kóm wiołón do domu jakisij kieł-basi, a przecał nie płaćci.
— Dyć-ście widzieli, zech za-plaćci. Dyć karczmarz powie-dzioł, że zapłaćć.
— Tóž jakoż to tak?
— Jo móń takóm czarodziej-skóm czopkym, jyny se nióm zaobracóm i karczmarz je za-bnióm.
— Ni może być.
— Jak nie wierzicie, pójcie sy-mnióm do mojej dziedzin.

Wylżył do karczmy, coś se wiołón do siebie, coś do gości-ch, tak, że došlo do stówki. Zjedli, wypili, wiołón czapkym na rynek, zazywioł.

— Gospodżki, zaplaćć?
— W porządku, zaplaćć.
Wyszli na pole.

— A kaj sie spotkomy?
— Na zaś w tej karczmi.
— Kiedy?
— Wtedy a wtedy.
Tyn zaś przedtym doł tam ty-mu karczmarzowi pinyndziawet złotych, nie wiołón resztji, tóž jak prziszli, zrobili hałdamasz, po-jedli, popili, doł czopkym na rynek, zakryncił.

— Zaplaćć?
— Zaplaćć.
— Tóž pójmy na polym.
Dali mu dziesiyn tysyncy, jako byto umówione, wiołyni czopkym, poszli. A tyn nie był z tej dziedzin, jak mówił, to był miłganc, skąsi indzi prziszel.

Ci se prawiołom:
— Pójmy teraz czopkym wy-prubować.
Wylżył do piyrzezej karczmy, jako byto umówione, wiołyni czopkym, poszli. A tyn nie był z tej dziedzin, jak mówił, to był miłganc, skąsi indzi prziszel.

Ci se prawiołom:
— Pójmy teraz czopkym wy-prubować.
Wylżył do piyrzezej karczmy, jako byto umówione, wiołyni czopkym, poszli. A tyn nie był z tej dziedzin, jak mówił, to był miłganc, skąsi indzi prziszel.

Ci se prawiołom:
— Pójmy teraz czopkym wy-prubować.
Wylżył do piyrzezej karczmy, jako byto umówione, wiołyni czopkym, poszli. A tyn nie był z tej dziedzin, jak mówił, to był miłganc, skąsi indzi prziszel.

Najedli tego, napili, bo jeszcze kolegów przibrali, coś za trzi-sta złotych. Bleróm sie do pola, tyn jedyn bierze czopkym na rynek, krynci, pyto sie:

— Karczmar, zaplaćć?
— Ale skąd, żodyn nie płaćci,

oto moście rachunczek na trzysta pinyndziawet złotych.

Tyn prawioł:
— Ty, ón, zdaje sie, kryncił w lewo tóm czopkym.

Kryncił w lewo, pado:
— Gospodżki, zaplaćć?
— Nie róbcie sy mie błożna, ni ma zaplaćć.

Zaś tyn prawioł:
— Wylsz co, ón, sie mi zdo, mniót tóm czopkym na lewej ryncie.

Doł na lewóm rynek, kryncił, pyto sie:

— Zaplaćć?
— Każ zaplaćć, dyć żodyn nie płaćci.

— A tyn, co tu był przedtym, tyn mniót zaplaćć.

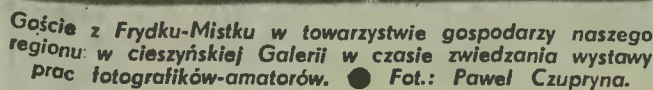
— A to kryncił czopkóm?
— A coż mie jego czopka ob-chodzi?

Ale ón wylżył dostawoił za darmo, był mny w kila tych karczmach.

Jak wszynady zrobił, jako tu...
— Polecieli za nim, ale chładej wiatru w polu! Widzicie, tak sie miłganc zbogacił na gupij czop-ce.

Najstarszy skoczowianin cieszy się dobrym zdrowiem. 17 marca Paweł Kajsar obchodził 101 rocznicę urodzin. W tym dniu odwiedzili go sekretarz KG PZPR Rinaldo Faranda i naczelnik Reman Greń. Zaczemu jubilatowi złożono życzenia i wręczono kwiaty.

Przy okazji przypomnijmy, że mamy w naszym powiecie jeszcze dwu innych studentów, Pawła Widenkę z Zamarsk i Franciszkę Loter z Kaczyc.



Niezwykle uroczyste obchodziliśmy Dni Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. Bogate w treści ideowe, polityczne i społeczne imprezy, są wynikiem bezpośredniej współpracy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach z Komitetem Okręgowym Komunistycznej Partii Czechosłowacji w Ostrawie.

Tegoroczne Dni Przyjaźni, trwające od 9 do 15 bm., były szczególnie: bogate, gdyż obchodzone je u progu roku, w którym Polska Ludowa święci jubileusz XXX-lecia swego istnienia.

Na inaugurację Dni Przyjaźni, 11 marca, przybyła do Cieszyńska delegacja władz partyjnych i administracyjnych z Frydka-Mistku z I sekretarzem KP KPCz Janem Sługtem, przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej Oldrichem Pankim, przewodniczącym Zarządu Powiatowego Socjalistycznego Związku Młodzie-

„Ozveny — Echo” — Vladimirem Cernockim.

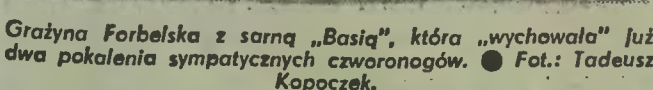
Goście spotkali się w Komitecie Powiatowym PZPR z gospodarzami Ziemi Cieszyńskiej. W imieniu władz gości serdecznie powitał sekretarz KP PZPR Romuald Braun.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

ży Karolem Mamulą, członkiem Egzekutywy KP KPCz Janem Cieślarem, przewodniczącym Powiatowego Komitetu FJN Richardem Malserschem i redaktorem naczelnym organu KP KPCz „Ozveny — Echo” — Vladimirem Cernockim.

Goście spotkali się w Komitecie Powiatowym PZPR z gospodarzami Ziemi Cieszyńskiej. W imieniu władz gości serdecznie powitał sekretarz KP PZPR Romuald Braun.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



O KOLICE tzw. „Piekienka”, ciągnące się wzdłuż potoku Sarkandrowka, od dzielnicy Cieszyzna — Pastwisk w pobliżu cmentarza komunalnego, od 50 z górą lat — a starsi ludzie twierdzą, że jeszcze dłużej — stanowią naturalną ostoję dla zwierzynki płowej, a dla saren w szczególności.

Kiedy w Korbucu 1970 roku Bronisław Korbelski kościół koniczyński, natknął się na leżącego w trawie sarniego „Niemiowlaka”.

Wiadomo, że do maleństwa, z którym zetknął się już człowiek, matka-sarna wie-
cej nie podejździe. Sarenka zabrano zatem do domu, a jej wychowaniem zajęła się córka gospodarza — Grażynka.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

cej nie podejdzie. Sarenko
zabrano zatem do domu, a
jej wychowaniem zajęła się
córką gospodarza — Graży-
na.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

STALO SIĘ już tradycją, że wiosną i jesienią urządzane są w Cieszylinie Targi Staroci — impreza, która nową inicjatywą kulturalną rozślawia nasze miasto w całym kraju. Organizatorem Targów jest Cieszyński Klub Hobbystów, nad którego działalnością patronat sprawuje „Głos Ziemi Cieszyńskiej”.

Targi Staroci odbędą się — podobnie jak poprzednie — w sali konferencyjnej Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA przy ul. 1 Maja 22 w Cieszynie, w najbliższą niedzielę, to jest dnia 24 bm.

Co można sprzedać lub kupić na Targach?

Niemal wszystko, co jest stałe, a co można przetrzymać w kolekcjonerzy.

Znaczna grupa hobbystów poszukuje starych publikacji, jak roczników gazet i czasopism, kalendarzy, poradników, książek, pocztówek, widoków, notów, etykiet itp. Inni członkowie nabywają wszelkiego typu i przeznaczenia zegary, jeszcze inni interesują się świecznikami, lampami, ławeczkami, meblami, przedmiotami, słowem wszelkimi efektownymi, a dawno już zapomnianymi sprzętami domowymi.

parafami, poręcznymi, wieloma innymi. Parafami, które nie znajdują się już w powszechnym użytku.

Organizatorzy serdecznie proszą sprzedających, aby mieć na sali zajęci do godz. 8. Prawo pierwokupu dostarczają na Targach Starego Eksponatów posiadają placówki muzealne. W drugiej kolejności zakupów dokonywać będą członkowie Cieszyńskiego Klubu Hobbystów.

Otwarcie IV Targów Zachodni nastąpi o godz. 11, zaś ich zakończenie przewidziane jest na godz. 14. (1r)

Są tacy zbieracze, którzy szukają starych instrumentów muzycznych, medali, odznaczeń, odznak. Wielu gromadzi pamiątki wojskowe, nie brak także zainteresowanych starymi maszynami do pisania, aparatami fotograficznymi oraz wieloma innymi eksponatami, które dziś nie znajdują się już w powszechnym użytku.

Organizatorzy serdecznie proszą sprzedających, aby mieli ssa na sali zajęli do godz. 9. Prawo pierwokupu dostarczonych na Targi Staroci ekspozatów posiadają placówki muzealne. W drugiej kolejności zakupów dokonywać będą członkowie Cieszyńskiego Klubu Hobbystów.

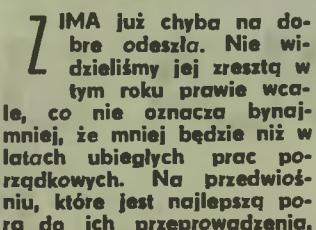
Otwarcie IV Targów Staroci nastąpi o godz. 11, zaś ich zakończenie przewidziane jest na godz. 14. (ir)

W związku z obchodzonymi w dnach 8-15 marca Dniami Prywatni Polscy-Głuchosłuchowiczy organ Komitetu Powiatowego KPCh w Frydku -Mistku „Ozyeny-Echo” zamieścił na czolowej kolumnie numeru z dnia 8 bm artykuł sekretarza KPCh w Cieszynej JANA CHODURY pt. „Nie paś nie dzieli”.

Autor charakteryzuje rozwój wzajemnych stosunków Polaków z Czechami i Słowakami po dojściu do władzy w naszych krajach ludu, podkreślając, że określony udział we współpracy czechosłowacko - polskiej mają także zaprzyjaźnione miasta Frydek-Mistek i Cieszyński, a oraz powiaty frydecko-miślicki i cieszyński.

Obejmuje ona wszystkie bez mała dziedziny życia i ma wieloletnie tradycje. Komitety Powiatowe PZPR w Cieszynej i KPCz we Frydku-Mistku zawarły umowę, w ramach której prowadzone jest współdziałanie w dziedzinie ideologicznej i propagandowej, wszechstronna jest współpraca w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, handlu, wymiana kulturalno-oświatowa, sportowa i

Najbardziej kontrowersyjnym jest artykuł JANA CHODURY, który wyraża przekonanie, iż „zadziernięte wciży przyjaźni i braterskiego współdziałania będziemy rozwijać w przyszłości. Przyczyniliśmy się w ten sposób do rozwoju naszych krajów i postępów budownictwa socjalistycznego”.



Dnia 20 marca miało 32 rocznica tragicznych wydarzeń „Pod Walką”, gdzie na oczach przymusem ściganymi mieszkańcom Ziemi Cieszyńskiej, hitlerowcy powiesili 24 patriotów polskich. W związku z powyższą rocznicą w szkołach odbędą się okolicznościowe pogadanki, zaś pod pomnikiem wzniesionym w miejscu kaźni młodzież szkolna oraz członkowie Koła ZBoWiD w Cieszylinie złożą wiązanki kwiatów.

URZĄD STANU CYWILNEGO w Dębówcu istnieje od 1946 roku — z przerwą w latach 1960–1972. Informacja powyższa ma istotne znaczenie, gdyż dokumenty metrykalne z tych ostatnich lat znajdują się poza tutejszym USC, a to: w Ciesinie dla Ogrodzonej i okolicy i w Skoczowie dla Dębowa i pobliskich wiosek.

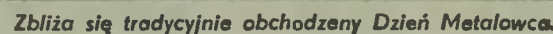
Po ostatniej reorganizacji władz terenowych do gminnego Urzędu Stanu Cywilnego zostały włączone dawne USC w Ogrodzkiej i Dębówcu. Ponieważ w księgach tych Urzędów znajdują się również zapisy dotyczące ówczesnych Kisieliwa i Krasnej, dlatego też właśnie w Dębówcu można otrzymać potrzebne wyciągi dotyczące mieszkańców tych miejscowości.

USC w Debowcu pracuje w trudnych warunkach, gdyż mieści się w niewielkim pokoju starego budynku GRN. Mimo to prowadzić bardzo ożywną działalność. Przesyła życzenia jubilatów srebrnych i złotych godów oraz rodzicom z okazji naro-

na wsi nigdy nie wiadomo o co najpierw złapać rękę, aby zmienili się korzystnie zaniedbane nieco zimną zagrody. Pracy jest w tym czasie dość dla wszystkich członków rodziny, coraz częściej spoglądamy także ku polom, nad którymi śpiewają już skowronki — zwiastuny wiosny.

Zanim jednak wiosna na dobre zapanuje i, jak zwykle, wywabi na pola gospodarzy, trzeba będzie usunąć szpecące ślady zimy z podwórek, ogródków, sadów, dróg, rowów itp., chwycić za kielnie, pędzel, łopatę i grabie, aby naprawić odpadające tynki, odświeżyć budynki, usunąć błoto ze ścieżek, umożliwić

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)



FABRYKA Automatyki Chłodniczej w Cieszynie do końca czerwca ub. roku znajdowała się w resorcie handlu wewnętrznego i usług, zaś z dniem 1 lipca 1973 przejęta została przez przemysł maszynowy.

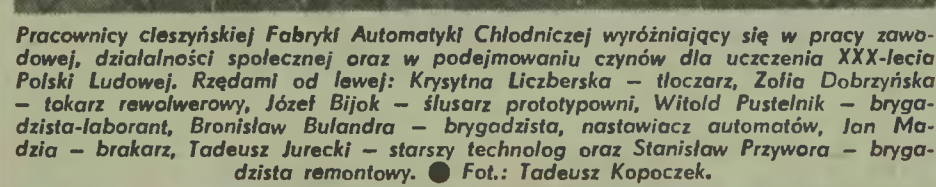
W dziejach cieszyńskiego „Fach-u” rozpoczął się zatem nowy rozdział. Zakład przeklasyfikowano do II, wyższej aniżeli do tej pory kategorii, zaś załoga objęta została nowym układem zbiorowym, który przewiduje m. in. dodatki do płacy dla pracowników obsługujących specjalistyczne maszyny i urządzenia, a także dla tych, którzy pracują na stanowiskach samokon- trolnych. Znaczenie korzystniejsze są również normy dotyczące odzieży ochronnej oraz inne uprawnienia do świadczeń socjalnych.

Lepsze warunki pracy załoga powitała znacznym wzrostem wydajności pracy. Projekt planu na rok bieżący przewidywał bowiem przyrost produkcji o 13 proc. w porównaniu z rokiem ub. W wyniku korekty, zwiększenie produkcji nastąpi o 26,5 proc., a wyniki kończące się I kwartału sygnalizują, że zadania te zostaną nie tylko wykonane, ale nawet przekroczone. W porównaniu z I kwartałem roku ub. osiągnięte obecnie przyrosty produkcji wynoszą już niespełna 30 proc.

W ogólnonarodowej akcji podjęcia czynów dla uczczenia XXX-lecia Polski Ludowej załoga cieszyńskiego „Fach-u” nie pozostała w tyle. Brzwydy produkcyjne wydziałów montażu, obróbki mechanicznej, podzespołów napędowych tłoczni oraz galvanizerni zobowiązały się wykonać dodatkowo, poza zadaniami Narodowego Planu Gospodarczego, produkcję wartości 884 400 złotych. Złożą się na nią poszukiwane wyroby, które warunkują zwiększenie produkcji lodówek domowych, wytwarzanych przez wrocławski „Polar”, rybnicką „Ślęsie” czy czarnobiałostocką Wytwornię Wyrobów Precyzyjnych. Będą to zatem różnego rodzaju precyzyjne zawory, termostaty, filtry oraz inne detale urządzeń chłodniczych.

(CIAĞ DAŁSZY NA STR. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)



O miano najbardziej uprzejmego taksówkarza

dzin dziecka, zakłada tzw. „kaszalniczkę stanu cywilnego”, która służy radą i pomocą swoim petentom.

Z braku własnej siły budżetowej, kaszalnica służy lokalni kaszożyści. W USC Kłopoty te znikną z chwilą oddania do użytku domu gminnego, w którym przeznaczono trzy pomieszczenia dla Urzędu Stanu Cywilnego.

Jak nas poinformował kierownik tej placówki Franciszek Biko, w ubiegłym roku w ślubowiczalnię USC zarejestrowano 50 ślubów, a w ciągu dwu miesięcy tego roku na ślubnym kobiercu stanęło już 10 par.

znaczone trzy pomieszczenia dla Urzędu Stanu Cywilnego. Jak nas poinformował kierownik tej placówki Franciszek Biłko, w ubiegłym roku w dębowieckim USC zarejestrowano 50 ślubów, a w ciągu dwu miesięcy tego roku na ślubnym kobiercu stanęło już 10 par.

Wszyscy taksówkarze z naszego powiatu (około 100) zgłosili się do konkursu organizowanego przez Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej i Komunikacji, Komendę Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej oraz Wojewódzkie Zrzeszenie Prwatnego Handlu i Usług.

Celem tej akcji, która ma
wyłonić wzorowych taksów-
karzy województwa, jest
także poprawa jakości usług
wyeliminowanie wykrocze-
niowych i przypadków nie-
ruszania etyki zawodowej

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)



Polsce Ludowej na jej XXX-lecie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Ponadto pracownicy działu konstrukcyjnego „Fach-u” zobowiązani są do opracowania poza godzinami pracy dokumentacji technicznej oraz wykonania prototypu elektromagnetycznego zaworu membranowego, który znajduje zastosowanie w praktyce automatycznych. Zespół pracowników działu rozwojowo-badawczego przygotowuje stanowiska badawcze oraz przeprowadza niezbędne próby nowego wyrobu. Powodzenie tego przedsięwzięcia pozwoli na zaoszczędzenie dewiz, wydatkowanych obecnie na import ważnego w praktyce automatycznych elementu. Oprócz produkcyjnych, załoga „Fachu-u” zadeklarowała 3.360 godzin czynów społecznych, w ramach których wykonano zostanie przystanek autobusowy oraz parking samochodowy u zbiegu ulic Sławowej i Bielskiej, zaś w obrębie zakładu powstała kłomby, zielenie, a także uporządkuje się pobocza i skłapy wzdłuż ulicy oraz zasadzi kilkadziesiąt nowych drzew. Kontynuowane będą prace przy budowie stołówki w ośrodku campingowym w Ustroniu-Jelenicy.

W tym roku, poza wspomnianym już elektromagnetycznym zaworem membranowym (jego produkcja ma się rozpocząć w III kwartale), „Fach” rozpocznie wytwarzanie zunifikowanego i zmodernizowanego, o uniwersalnym zastosowaniu termostatu, opatrzonego symbolem „RKO”. Zastąpi on dotychczas produkowane i stosowane termostaty typów „TK” i „TS”. Nowy termostat jest opracowaniem własnym pracowników Zakładowego Biura Konstrukcyjnego — Pawła Zagory. Po raz pierwszy w dziejach „Fachu-u” okres pod pomysłami do przemysłu skrócony zostanie do jednego roku, co świadczy o postępie technologii wytwarzania nowego wyrobu.

Załoga cieszyńskiego „Fachu-u” znajduje się też coraz bliżej osiągnięcia pułapu „miliona”. W tym roku bowiem wyprodukuje 980.000 sztuk podstawowego produktu, jakim są dwa warianty termostatów do lodówek domowych — z półautomatycznym rozmarzaczem i bez tego urządzenia.

Lodówkowe termostaty, oprócz krajowych wytwórców, znajdują także nabywców w Jugosławii i Egipcie.

(TK)

Nie każdy człowiek...

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Kiedy małeństwo podrosło zaczęło wychodzić na spacer, zawsze jednak trzymając się blisko troskliwych domowników. Dopiero kiedy minęły „dzieci” młodość, sarenka co rano zaczęła opuszczać domostwo, by na noc wracać do gościnnych gospodyń.

Któregoś wieczoru jednak dorosła już sarna nie wróciła. Smutek zaplował u domowników, ale kiedy następnego dnia sprawdzili, że w pobliżu nie było żadnego polowania, doszli do wniosku, iż to prawo natury każe odejść wdziczej „Basi”.

Po paru tygodniach „Basi” niespodziewanie pojawiła się w sadzie Forbelskich, a za nią w bezpiecznej odległości, stała trwójka trójka młodych kozłachów...

Od tego czasu „Basi” jeszcze raz wydała na świat potomstwo, a jak twierdzi doskonała znawczyni „sarnich obyczajów” — Grażyna Forbelska, jej „podopieczna” spodziewa się nowego potomstwa.

Koegzystencja człowieka z dziką zwierziną byłaby miłą sielanką, gdyby nie to, że są ludzie, którym sarny „spędzają sen z powiek”. Siedzieli Forbelskich na noc snułaś psy z lańcuchami. Lecz choć groźne psiska zawzięcie tropia nieliczne stadko saren, nie udało im się dotąd na szczęście „upolować” żadnej z nich, sarenki zaś, przywykłe do swoich opiekunów mimo wyuczalnej wrogości innych ludzi, nie zmieniają swego miejsca pobytu.

(TK)

ZMARŁ VL CERNOCKY

W dniu 11 bm., pełniącego obowiązki zawodowe, zmarł nagła w Cieszyńsku redaktor naczelny tygodnika „Ozwey” w Frydku-Mistku — Vladimir Cernocky.

W chwili śmierci red. Cernocky liczył 49 lat. Zawód dziennikarski uprawiał od lat 15. W re-

ku 1945 wstąpił do KPCz. Pełnił szereg funkcji społecznych. Był odznaczony m. in. Medalem 50-lecia KPCz. Od roku 1972 pracował aktywnie w Komisji Ideologicznej KP KPCz w Frydku-Mistku.

W uroczystościach pogrzebowych, które odbyły się dnia 16 bm., wzięła udział delegacja KP PZPR i MK FJN z Cieszyńska oraz naszej Redakcji.

(TK)

WTÓREK, 19 MARCA

9.00 Wiadomości. 9.05 Wychowanie muzyczne. 9.30 Kwiaty rosną wszędzie. 10.30 Lekcja i wy. 11.00 Elektryka. 11.30 Mówimy po rosyjsku. 15.45 Wiadomości. 15.50 Przedsiębiorstwa oferują. 16.30 Szkoła sportu. 18.35 Echo sportowe. 19.05 Metronom. 19.00 Dobra noc. 19.10 Trójkąt małżeński. 19.50 Służba kryminalna poszukuje. 19.00 Wiadomości. 19.30 Serce i rozum. 20.00 Dzień i noc — film bulgarski. 21.35 Wiadomości. 21.50 Muzyka z Respi-rium.

ŚRODA, 20 MARCA

9.00 Wiadomości. 9.05 Zwierzęta. 9.25 Babcia i babine. 9.55 Woktory. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Meteorologia. 11.30 Informacja teatralna. 11.35 Mówimy po niemiecku. 15.50 Wiadomości. 15.55 Dzieło Marli Pujma nowej. 16.20 Drogi rewolucji. 17.00 Mówimy oczyma. 17.45 Wiadomości. 18. Dobranocka. 18.10 Informacja teatralna. 18.15 Dzieci, które rozbawiły świat. 19.00 Wiadomości. 19.30 U ra-

dzieckich przyjaciół. 20.00 Upstępi Dosa — Spartak Trnawa — spotkanie piłkarskie. 21.30 Wiadomości. 21.55 Dzieci i działkowicze. 21.55 Z muzyki baroku.

CZWARTEK, 21 MARCA

9.00 Wiadomości. 9.05 Wychowanie muzyczne. 9.30 Szkolenie ideologiczne. 10.15 To jeszcze nie koniec — eze ski film kryminalny. 15.15 Wiadomości. 15.20 Lekcja literatury czechskiej. 15.40 Woktory. 16.15 Życie pionierów. 16.35 Horyzont 74. 17.00 Jaskółka. 17.40 z bojowych tradycji armii czechosłowackiej. 18.00 Dobranocka. 18.15 Autotorewla. 19.00 Wiadomości. 19.30 Węgierski rewolucjonista — inscenizacja telewizyjna. 21.25 Wiadomości. 21.55 Przygoda komisarza Maigret — film detektywistyczny.

PIĄTEK, 22 MARCA

9.00 Wiadomości. 9.05 Z twórczości J. Strassera. 14.50 Wiadomości. 14.55 Telewizyjny klub młodych. 15.45 Plaz-kwarki — program rozrywkowy. 16.40 Wiadomości. 16.55 Bohemian Praga — VSS Koszyce. 19.00 Wiadomości. 19.30 Kino krótkich filmów. 20.30 Szachy — przegrywany film francuski. 21.25 Wiadomości. 21.45 Bezpieczeństwo — co to takiego. 22.55 Koncert muzyczny.

SOBOTA, 23 MARCA

8.35 Wiadomości. 8.35 Kompas. 9.30 Program muzyczny. 9.55 Z. Fibich — twórca i dzieło. 10.30 Dziesiąt dni — film bułgarski. 12.00 Mówimy po rosyjsku. 12.30 Mówimy po niemiecku. 13.05 Wiadomości. 13.35 Z berlińskiej rewii. 14.15 Program sportowy. 15.15 Aurora. 15.45 Samochodzik i templa-ruze — film polski (cz. IV). 16.45 Wiadomości. 16.50 Droga do prehisto-rii — film czeski. 18.10 Program rozrywkowy. 19.00 Wiadomości. 20.00 Letnia noc — inscenizacja telewizyjna. 21.00 Wiadomości. 21.15 Bambi — film niemiecki. 21.30 Pielgrzym XII — film sensacyjny NRD. 22.55 Z pro-gramu wiosennej telewizji.

NIEDZIELA, 24 MARCA

8.05 Wiadomości. 8.10 Bajki i baśnie. 8.55 Przygody psa Cywila — film polski (cz. II). 9.30 Słońce — przygodo-wy film angielski. 11.00 Salut Germa-ni — serial NRD (cz. XII). 11.30 Sport. 11.45 Zwierzęta tygodnia. 12.15 Muzyka. 12.50 Wiadomości. 14.35 Z teki malarza. 14.50 Wioski program muzy-yczny. 15.35 Długość dziesięć lat — sztuka telewizyjna. 17.00 Wiadomości. 17.10 Film. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bambi, punkty, se-kundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Dok-tor Semmelweis — film biograficzny. 21.50 Wiadomości. 22.10 Program poe-tycki. 22.35 Nasz gość — program muzyczny.

PONIEDZIAŁEK, 25 MARCA

14.45 Szkolenie ideologiczne. 19.35 Rozdziały historii. 19.45 Kino krótkich filmów. 19.10 Telewizyjny klub języ-ka rosyjskiego. 19.40 Fair play. 17.10 Podwieczorek. 18.00 Dobranocka. 19.10 Melodie popularne. 19.30 Metro. 30.00 Adam Sangala. 21.25 Szkolenie ideo-logiczne.



Fragment prezydium uroczystego spotkania w Komitecie Powiatowym PZPR w Cieszyńsku. ● Fot.: Paweł Czupryna.

DNI PRZYJAŹNI

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Następnie głos zabrał I sekretarz KP KPCz Jan Sigut, który zapoznał zebranych z dorobkiem powiatu frydecko-mistkiego, a następnie scharakteryzował kierunki współpracy między bratnimi miastami.

Tego samego dnia, o godz. 15 w galerii wystawowej na cieszyńskim Rynku otwarto wystawę „Frydek-Mistek w fotografii”, przygotowaną przez amatorów fotografii zza Olzy. W godzinie później odbył się w Teatrze im. Adama Mickiewicza uroczysty koncert w wykonaniu zespołów Domu Kultury „Śle-zan” z Frydku-Mistku i Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Przed jego rozpoczęciem okolicznościowe przemówienia wygłosili: sekretarz KP PZPR Romuald Braun i I sekretarz KP KPCz Jan Sigut.

Dnia 12 marca, w godzinach popołudniowych, odbył się w cieszyńskim PSM koncert kameralny w wykonaniu uczniów i profesorów Szkoły Muzycznej z Frydku-Mistku. Obecny był na nim m. in. sekretarz KP KPCz z Frydku-Mistku Albin Peterek.

W śróde mieszkanki Wisły i prze-bijający tam wczasowicze obej-

rzeli w miejscowym kinie „Mar-ne-le” premierowy film produkcji cze-chosłowackiej „Zbrodnia w Błkit-nej Gwieździe”. Wśród przybyłych był m. in. przewodniczący Powia-towej Komisji Rewizyjnej KPCz w Frydku-Mistku — Jan Obyrszal. Tę samą drogą delegacja Komite-tu Okręgowego KPCz z Ostrawy z sekretarzem rolnym Alojzym Michną zwiedziła Rolniczą Spół-dzielnię Produkcyjną w Simoradzu.

W czwartek przebywali w Cie-szyńsku sekretarz KP KPCz Paweł Prokecz i Józef Chodura, którzy spotkali się z lektorami powiatowej instancji partyjnej.

W ostatnim dniu obchodów Świę-ta Przyjaźni odbył się w Zakłado-wym Domu Kultury Kuźni Ustron koncert z udziałem Zespołu Arty-stycznego Huty Trzynieć. Wśród za-proszonych gości był również se-kretarz KP KPCz w Frydku-Mist-ku Franciszek Vrankl.

Z okazji Dni Przyjaźni odbyło się w naszym powiecie szereg imprez sportowych. O ich przebiegu i wy-nikach piszemy na str. 5.

Zmiany w składzie Prezydium PRZZ

W ubiegły czwartek, 7 bm. obra-dowało w Cieszyńsku kolejne posiedzenie plenarne Powia-towej Rady Związków Zawodo-wych, na którym dokonano oceny działalności powiatowej organizacji związkowej za rok ubiegły oraz prze-prowadzono zmiany w składzie ple-nium PRZZ.

Z referatu wiceprzewodniczącego Prezydium PRZZ Stanisława Cera-no wina wynika, że do ważniejszych osiągnięć powiatowej instancji w ro-ku ubiegłym należy zaliczyć obcięcie wszystkich szkół i placówek wycho-wawczych patronatem ze strony za-kładów pracy i spółdzielni oraz ukł-tywienie przedstawicieli rad zakła-dowych w pracy samorządów miesz-kańców.

W referacie poza tym stwierdzono, że kółka zakładowe PTTK zorganizowa-ły w ub. r. 133 wycieczek krajoznaw-czych krajowych i zagranicznych, w których uczestniczyło ponad 7000 pra-cowników i członków rodzin. Kontro-lerzy społeczni kontrolowali w ro-ku ubiegłym ponad 200 placówek hand-lowych, gastronomicznych i usługo-wych na terenie miasta i powiatu cie-szyńskiego. Przeprowadzono kontrola w 12 hotelach robotniczych wyka-zała wiele niedociągnięć w zakresie warunków zakwaterowania i działai

ności kulturalno - oświatowej, a uży-skanie wyników z wizytacji kwater przy-watnych, gdzie zamieszkuje pracow-nicy werbowani z innych terenów do pracy w zakładach naszego powia-tu, pozwoliły na wyeliminowanie wielu rażących zaniedbań.

Mimo znaczących osiągnięć w działai ności PRZZ, wiele problemów pozostaje nadal do rozwiązania. Do waż-niejszych należy m. in. rozbudowa zakładowego żywienia załóg w Cie-szyńsku i Skoczowie, budowa żłobków i przedszkoli, należyte wykorzystanie istniejącej bazy wczasowej, szczegól-nie w okresie jesienno - zimowo - wiosennym. Dużo jest do zrobienia w zakresie rozwoju socjalistycznej współpracy z państwami socjalistycznymi i wynalazcami, należyte wykorzystanie funduszy związkowych na cele budownictwa i socjalno - by-towe.

Plenum PRZZ wybrało w skład po-wiatowej instancji związkowej Karo-la Studnickiego oraz Leopolda Kolo-za. Decyzją Plenum skład Prezy-dium PRZZ został powiększony do 7 osób. Sekretarzem PRZZ wybrano Karola Studnickiego, a członkiem pre-sydium Franciszka Hazlika, przewo-dniczącą rady zakładowej ZZZ przy Lokomotywni PKP w Zembrzydwi-cach, (cz)

Pozdrowienia dla Przyjaciół

Pod taką nazwą Zarząd Powia-towy TPRP przy współudziale ZMS, ZSMW, ZHP, Wydziału Oświaty i Wychowania oraz

Kultury Urzędu Powiatowego, TWP, TKKS, TPD, PTTK, Ligi Kobiet, RSW „Prasa” — Książka — Ruch” — Oddział w Cieszyńsku, Po-wiatowej Biblioteki Publicznej oraz naszego „Głosu” organizuje z okazji 30-lecia działalności swojej organizacji konkurs dla młodzieży.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy młodzi ludzie indywidualnie i zbiorowo ze szkół ponadpod-stawowych, średnich oraz z zakła-dów pracy.

Warunkiem uczestnictwa jest na-desłanie na adres redakcji listu do nieznanego rówieśnika w Związku Radzieckim z dopiskiem na kopercie — „Pozdrowienia dla Przyja-ciół”.

Termin nadsyłania listów upły-

wa z dniem 22 kwietnia br. Wy-niki konkursu opublikujemy na łamach „Głosu”.

Listy w języku polskim prze-kazane zostaną do redakcji czasopi-sma „Czerwony Sztandar” oraz do kół Towarzystwa Przyjaźni Litew-sko-Polskiej. Listy w języku rosyj-skim trafiają do Gruzji.

Organizatorzy oczekują liczne-go udziału w konkursie i wierzą, że akcja pozwoli na pogłębienie przy-jaźni polsko-radzieckiej oraz na na-wiązanie zupełnie nowych kontak-tów z Krajem Rad.

Na zwycięzców czekają cenne na-grody.

Zachęcamy tym bardziej, że ucze-stnicy mogą pisać o wszystkim, a zatem o swoich indywidualnych suk-cesach, pragnieniach i kłopotach, o kolegach ze szkoły czy pracy, wresz-cie o przemianach dokonujących się aktualnie w całej naszej ojczyźnie.

SPOTKANIE KIEROWNICTWA KP PZPR Z AKTYWEM KOBIECYM

Z okazji tegorocznego Między-narodowego Dnia Kobiet w dniu 9 bm. w sali konferencyjnej Fa-bryki Narzędzi odbyło się spot-kanie kierownictwa Komitetu Powiatowego PZPR z aktywem kobiecym terenowych kół Ligi Kobiet, zakładowych komisji dla kobiet pracujących oraz Kół Gospodyń Wielekich. W spotka-niu tym uczestniczyli również mgr Henryk Gorgosz — na-czelnik powiatu, inż. Jan Ku-bla — naczelnik miasta oraz Sta-nisław Ceranowicz — wiceprez-wodniczący Prez. Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

Okolicznościowe przemówie-nie, obrazujące wkład kobiet polskich i naszego regionu w rozwój społeczno-gospodarczy kraju oraz ich aktywną działal-ność społeczną na zakładzie pra-cy i w środowisku wygłosił tow. Romuald BRAUN sekretarz organizacyjny KP PZPR.

W imieniu aktywów kobiecego miasta i powiatu osiągnięciami w pracy społecznej kobiet po-dzieliła się Janina Zwijs — se-kretarz ZLP Ligi Kobiet. (cz)

POSEŁ PRZYJMUJE

Jak nas poinformował poseł na Sejm PRL Emanuel Miko-lajczyk, począwszy od bieżące-go miesiąca będzie on pełnił dyżury poselskie w każdy pią-tek po 15, w godzinach od 9 do 12. Poseł przyjmuje w gabi-necie przewodniczącego Powiato-wej Rady Narodowej w Urzę-dzie Powiatowym, Cieszyń, ul. Kochanowskiego 14, p. 18.

Najbliższy dyżur w dniu 22 marca.

Z OBRAD WOJ. ZJAZDU ZSL

W dniu 11 marca br. obra-dował w Katowicach XI Woje-

NOTATNIKA REPORTERA

wódzki Zjazd Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Organizację cieszyńską repre-zentowało 14 delegatów. W dyskusji poruszono szereg proble-mów, m. in. możliwości wzro-stu produkcji rolnej w spół-dzielnach produkcyjnych, od-działywanie kół ZSL na wycho-wanie młodego pokolenia wsi, potrzeby rozwoju sportu i tu-rystyki w środowisku wiejskim.

W skład członków i zeste-pców członków Plenum Woje-wódzkiego Komitetu ZSL z na-szego terenu weszli: Roman Kubalak, Alojzy Bilko, Teofil Malcharek, Elżbieta Olszar oraz Jan Husar.

Ponadto w skład Prezydium WK ZSL wszedł Roman Kuba-lok — wiceprezes Wojewódz-kiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

SKOZCZÓW OTRZYMA DRUGI ŻŁOBEK

Przystąpiono do prac adapta-cyjnych starego budynku przy ulicy Sportowej na potrzeby żłobka dla 30 maluchów. Koszt remontu realizowanego w czyn-nie społecznym wynosi 700 tys. złotych. Już za miesiąc drugi żłobek w Skoczowie będzie czyn-ny. (Jl)

JASNIEJ NA ULICACH

Za tydzień Skoczów rozjaśni 200 nowych punktów świetl-nych. Oświetlenie jest społeczna fundacja zakładów i instytucji na rzecz metropolii gminy. (Jl)

Nowy konkurs

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

przez posiadaczy takówek, poprawa bezpieczeństwa oraz polepszenie stanu estetycznego pojazdów. Każdy z uczestników konkursu, walczący o miano wzorowego taksówkarza, otrzymał pla-kietkę, która jest zewnętrznym wy-razem uczestnictwa w tej akcji oraz talony zawierające 120 pkt.

Obecnie trwają eliminacje w mia-stach i powiatach. Zwyczcami tego

etapu będą kierowcy, którzy otrzy-mają największą ilość punktów w po-siadanych talonach. Za każde wyko-rczenie, takie jak nieprzezwaganie przeświatów drogowych, zły stan tech-niczny lub estetyczny pojazdu, nie-właściwe zachowanie się wobec klien-tów odliczana będzie przez kontrolu-jących pewna ilość punktów. Nastę-pnym etapem konkursu będą elimina-cje wojewódzkie, w których udział wezmą najlepsi taksówkarze z po-szczególnych miast.

Wstępna ocena konkursu odbędzie się w maju, a końcowa w listopadzie br.

Dla najlepszych przygotowano na-grody, dyplomy i okolicznościowe po-porczyki. (cz)

Za okazaną pomoc, wyrazy współczucia, za wieniec i kwia-ty oraz udział w pogrzebie nasze-j najdroższej Zony, Matki, Babcji

śp. Emilii FRAJNY

delegacji Kola Gospodyń Wlejskich w Pogórze oraz pozosta-łym uczestnikom pogrzebu ser-deczne podziękowania składa

RODZINA

Za okazane wyrazy współ-czucia, za wieniec i kwia-ty oraz udział w pogrzebie nasze-j kochanej Matki

śp. Emilii MACH

serdeczne podziękowanie skła-da

RODZINA

Za okazane wyrazy współ-czucia, za wieniec i kwia-ty oraz udział w pogrzebie nasze-j kochanej Matki, Teściowej, Babcji i Cioci

śp. Juhii FIEDOR

serdeczne podziękowanie skła-da

RODZINA

W dniu 12. III. 1974 r. zmarł w wieku 52 lat

mgr Zygmunt KASZYK

dyrektor Oddziału Powszech-nej Kasy Oszczędności w Cie-szyńsku.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składa-

RADA ZAKŁADOWA POP ORAZ PRACOWNICY

ODDZIAŁU POWSZECHNEJ KASY Oszczędności w CIESZYŃSKU

Jak założyć książeczkę mieszkaniową?

MIESZKANIE jest jednym z podstawowych elementów stabilizacji człowieka. Od tego, jak mieszkamy, zależy dobre samopoczucie, chęć do pracy, a często spokój i zadowolenie w rodzinie.

Mieć mieszkanie, znaczy bardzo wiele. Państwo wychodzi naprzeciw wszystkim tym, którzy marzą o przyszłościowym M-X. Realizacji tych zamierzeń służy wszelkiego rodzaju kredyt.

Jedną z form udzielania pożyczek na owe cele są książeczki mieszkaniowe. W naszym powiecie jest ich 4043. Łączna wartość wkładów wynosi 40 mln 612 tys. złotych. Z tego 1741 książeczek to założone przez rodziców i opiekunów dzieciom lub młodzieży.

Wpłaty rodzice mogą realizować poprzez zakłady pracy i wtedy do każdego mieszkaniowego wkładu nie niższego niż 100 złotych i wnoszonego systematycznie przez 4 lata PKO dopłaca 50 złotych. Całość wkładów członkowskich oprocentowana jest na 3 procent w skali rocznej.

Istnieje także możliwość uzyskania kredytu w celu uzyskania wkładu własnego, jeżeli zakład nie posiada funduszu mieszkaniowego.

Drugą ciekawą formą zabezpieczenia sobie przyszłości są studenckie książeczki mieszkaniowe. Można je posiadać każdy uczeń uczący się na wyższej uczelni w kraju lub za granicą. Wkłady miesięczne nie mogą być niższe niż 100 złotych. Tutaj również obowiązuje zasada systematyczności. W takim wypadku pożyczki na wkład własny może udzielić uczelnia, która po zakończeniu nauki przez studenta w przewidzianym terminie oraz po uzyskaniu przez niego wymaganych wyników może ją całkowicie lub częściowo umorzyć. Premia mieszkaniowa dla studentów jest wyższa niż we wszystkich pozostałych wypadkach, wynosi bowiem 100 złotych miesięcznie. Premia nie przysługuje w wypadku niespełnienia wyżej wymienionych warunków, jest więc przewidziana tylko dla dobrych studentów. Oprocentowanie roczne wynosi 3 proc.

Zachęcamy wszystkich zainteresowanych do korzystania z tych bardzo dogodnych warunków, tym bardziej że książeczki studenckie skracają czas oczekiwania na mieszkanie o 4 lata. (J)

Z dniem 13. IX. 1973 r. Komenda Powiatowa MO w Cieszynie wszczęła dochodzenie w sprawie nielegalnego wydobycia i sprzedaży prywatnym nabywcą złomu, pochodzącego z Złomu w Katowicach Wielkich, należącego do Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Bielsku - Białej.

W toku dochodzenia ustalono, że tym nielegalnym handlem zajmowało się 25 osób, w tym 3 kierowników Przedsiębiorstwa Kolejowego nr 5 w Katowicach.

Kierownicy ci przy pomocy powierzonych im samochodów stworzyli miniaturowe prywatne przedsiębiorstwo przewoźne i, wykorzystując występujące nierzadko braki materiałów budowlanych, dostarczali żwir i piasek osobom budującym domki jednorodzinne.

Głównym dostawcą okazał się zatrudniony w Złomowni operator ładowniczy Benedykt Socha, który w okresie sierpnia i września 1973 r. sprzedał kierownikom Jerzemu Kowalskiemu, Edwardowi Matuszczykowskiemu i Adamowi Marekwiemu co najmniej po 50 ton żwiru, łącznej wartości 5580 zł.

Zwrot ten wyżej wymienieni odkupywali od Benedykta Sochy po 150 zł za 1 samochód, a następnie po nieproporcjonalnie wyższych cenach odprzedawali prywatnym odbiorcom naszego miasta i powiatu.

Niezależnie od nabywania żwiru od Benedykta Sochy, Edward Matuszczyk i Adam Marekwić wzięli w porozumieniu z Stanisławem Soczewką, operatorem koparki należącej do Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Katowicach, i nielegalnie nabyli od niego co najmniej po 40 ton żwiru pochodzącego z koryta rzeki Wisły w rejonie Drogoni. W ten sposób wymienieni narazili drugie przedsiębiorstwo państwowe na straty w wysokości około 3.200 zł. Ponadto w wyniku nielegalnego użytkowania samochodu, łącząc tylko zużycie paliwa, Jerzy Kowalski i Adam Marekwić narazili swego pracodawcę na straty w łącznej wysokości około 1200 zł, a Edward Matuszczyk w wysokości 1000 zł.

Szczególną zuchwałość w tym procederze wykazał Edward Matuszczyk, Adam Marekwić i Stanisław Soczewka, którzy wszelkie napomnienia ze strony strażnika wodnego zbywali bądź drwinami, bądź też poprzez zaprzeczanie go do miejscowej restauracji na wódkę.

Przesłuchiwanym jako podejrzani Benedykt Socha, Jerzy Kowalski, Edward Matuszczyk i Adam Marekwi-

CIESZYN I POWIAT CIESZYŃSKI współpracują ściśle z Frydkiem-Mistkiem i powiatem frydecko-mistekkim. Jest to jeden z trzech powiatów (oprócz niego Nowy Jiczin i Wszetyn), na terenie których rozciąga się masyw Beskidów. Graniczy na przestrzeni 37 km z Polską i 47 km ze Słowacją.

W czechosłowackiej części Beskidów znajduje się 13 rezerwatów przyrody z bogatą florą i fauną. Spotyka się dziki i tysi. Zasoby surowca drzewnego i rud żelaza stały się podstawą rozwoju przemysłu, a zwłaszcza hutnictwa. Z kolei szaleństwo umożliwiło powstanie kłactwa — najpierw rękodzielniczego, a od drugiej połowy XIX wieku począwszy fabrycznego.

Onegdaj mówiło się, że w Beskidach jest początek wody, a koniec chleba. Obecnie sytuacja jest całkowicie różna. Woda oczywiście pozostała, ale nie ma jej w nadmiarze. Trzeba ją mądrze gospodarować, stała się bowiem niezwykle cenna dla podbeskidzkich miast i rozwinętego przemysłu. Setki milionów koron wydankowano na budowę 5 znajdujących się na terenie powiatu zapór wodnych. Dostarczają one zyciodajnego płynu m. in. miastom Frydek-Mistek, Hawierzów, a nawet odległej Ostrawie.

Zaprzysiężone z nami miasto powiatowe obchodziło w 1965 roku siedemsetlecie swego istnienia. Aktualnie liczy ok. 40 tys. mieszkańców. Połączenie śląskiego Frydka i morawskiego Mistku nastąpiło w roku 1943.

Siedziba powiatu burzliwie się w ostatnich latach rozwija. Na miejscu starych, prymitywnych domów powstają nowoczesne dzielnice. Bogato reprezentowany jest przemysł

POZNAJMY SIĘ

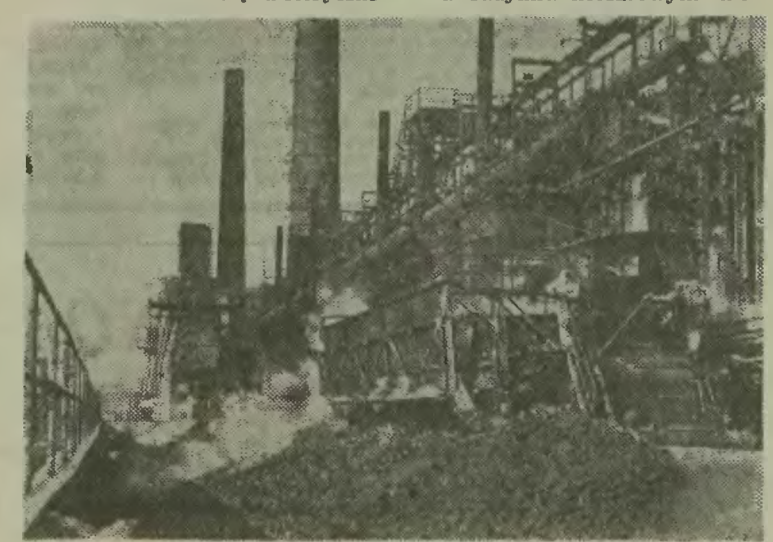
Zaprzysiężony region

metalowy. Istnieje walcownia blach, przedsiębiorstwo budowy mostów, kilka fabryk tekstylnych ze znanym „Slezanem”. Poza tym dają zatrudnienie mieszkańcom zakłady przemysłu drzewnego, spożywczego i szeregu innych gałęzi.

Frydek-Mistek ma bogatą przeszłość. Zachowało się historyczne

centrum z zabytkowym zamkiem. Budowla ta powstała we Frydku w okresie renesansu i baroku. Warto również zobaczyć historyczny rynek, pozostałości dawnych fortyfikacji, urokliwe renesansowe i barokowe kościoły, mieszczniaśkie kamienice z końca wieku XVIII.

Na budynku koszarowym mieści



Nie brak w zaprzysiężonym regionie po tamtej stronie Olzy pejzażu, charakterystycznego dla ciężkiego przemysłu.

FASM - szansa dla młodzieży

MŁODZIEŻ polska i jej ideowo-polityczne związki uczęszczają od lat w różnych formach pracy społecznej na rzecz gospodarki narodowej, podejmując czynny i zobowiązany, powszechny akcje społeczne w mieście i na wsi itp.

Ważnym zadaniem określonym w Tezach Programowych VII Plenum KC PZPR jest zapewnienie coraz lepszych warunków pracy i wypoczynku. Wzrasta corocznie suma nakładów przeznaczonych na ten cel przez państwo. Istnieje jednak potrzeba samodzielnego wypracowania środków przez samą młodzież.

Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży (FASM) stanowi w tym względzie wielką szansę dla gospodarki narodowej i dla młodzieży. Dla gospodarki narodowej dlatego, ponie-

waż wyzwoli on dodatkowe rezerwy, dla młodzieży — gdyż FASM stanowi nową formę powszechnej aktywizacji, służącą wykonywaniu zadań społeczno-gospodarczych kraju i zaspokajaniu potrzeb społecznych młodych. Wiąże się to zwłaszcza z organizacją wypoczynku po pracy i nauce.

Ogólne zasady FASM określa Uchwała nr 280 RM z dnia 13 grudnia 1973 r. Podstawą tworzenia funduszu jest praca organizowanych kolektywów — członków organizacji młodzieżowych i młodzieży niezrzeszonej, wykonywana na podstawie umów przewidujących przelewanie przez zleceniodawcę środków stanowiących należność za wykonane roboty i usługi.

Wytworzone środki FASM pozostają w 80 proc. do wyłączonej dyspozycji kolektywu, który je wypracował. Pozostałe 20 proc. środków gromadzone będzie w Instancjach Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej z przeznaczeniem na działalność inwestycyjną ruchu młodzieżowego.

Środki wypracowane przez młodzież mogą być przeznaczone na budowę i rozbudowę bazy turystyczno-sportowej, wyposażenie bazy kulturalno-oświatowej (klubów, świetlic), dofinansowanie wycieczek, rajdów, modernizację sprzętu służącego różnym formom kształcenia.

FASM to duża szansa. Rada Powiatowa FSZMP apeluje do młodzieży i wszystkich społecznie odpowiedzialnych pracowników oraz instytucji o wnikliwe zapoznanie się z odpowiednią Uchwałą Rady Ministrów w celu organizowania pracy tam, gdzie pomoc młodzieży przynosić będzie wymierne efekty ekonomiczne.

Szczegółowych informacji w sprawie organizacji pracy, zawierania umów przez rady FSZMP i zarządy związków młodzieży oraz dysponowania i wykorzystania środków FASM udzielić mogą instancje powiatowych związków młodzieży, Cieszyń, ul. Żwirki i Wigury 2, tel. 296; 14-60; 17-54. (bs)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

odpływ ścieków, zalewających podwórka i drogi, wygrabić śmieci i liście, pokrywające często grubą warstwą ogródki. A gdy trzeba — także naprawić wspólnymi siłami drogę przez wieś, aby łatwiej było z niej korzystać zaadaptować o wiejską świetlicę, zasadzić krzewy lub drzewa.

Nieprzypadkowo wylizamy zaniedbania, które nie dodają wsi uroku, nawet jeśli nie są powszechne. W połowie lutego gminy wystartowały do ogólnopolskiego konkur-

SPÓŁDZIELNIA Pastwiskowa w Ustroniu należy do tych nielicznych w kraju, które wykorzystują odpadki konsumpcyjne z większych placówek żywienia zbiorowego do tuczu trzody chlewnej. Na tych zasadach spółdzielnia pracuje już czwarty rok, a zatem od początku oddania do użytku kompleksu wypoczynkowego w Jaszowie.

Na razie tuczarnia nie jest wielka — informuje kierownik produkcji Jan Nowak. W jednym rzucie tuczymy 60 sztuk. W roku ubiegłym odstawiliśmy 145 sztuk, czyli 15800 kg żywa wieprzowiny. W czasie tuczzenia uzyskiwaliśmy średnio 0,65 kg przyrostu wagi. To nieco więcej niż średnia krajowa.

— Czy są jakieś specjalne wymagania obowiązujące przy tym sposobie tuczzenia?

Zamiast „nasiadowek” — telefon i telex

Rośnie cena czasu

DWA LATA TEMU wyszło zarządzenie w sprawie zastosowania dyscypliny pracy. W lutym bieżącego roku uzupełniono je o ograniczenia dotyczące organizowania narad. Kolegia, zebrania i wszelkiego rodzaju „operatywności” produkcyjne mogą się odbywać tylko w oznaczonych dni tygodnia — poniedziałki i czwartki.

W zarządzeniu chodzi nie tylko o oszczędność niezwykle cennego czasu, ale także o zasadnicze ograniczenie delegacji służbowych, odrywających ludzi od pracy i pochłaniających znaczne fundusze.

Zarządzenie oprócz tego, że wprowadza nowy rygor w zakresie dyscypliny pracy, jest również dość skuteczną bronią w walce z bezpodłnym gadulstwem. Słowem, ma pełne społeczno-ekonomiczne uzasadnienie.

Postanowiliśmy więc sprawdzić, jak wygląda realizacja tego zarządzenia w wybranych zakładach pracy Cieszyń, prosząc o wypowiedzi dyrektorów.

„TERMIKA” — LESZEK ŁABAJ

— Sądzę, że skuteczności przestrzegania zarządzenia nie można właściwie przesądzić na przykładzie naszego tylko zakładu bez dokonania szerszych obserwacji. Konieczna jest obserwacja praktycznej działalności i instytucji wobec nas, jako jednostki podrzędnej. Ostatnio zjednoczenie nie wyzywa na narady poza oznaczonymi terminami. My także dostosowaliśmy się do wymogów, realizując konieczne wyjazdy służbowe, właśnie w poniedziałki i czwartki. Dzisiejsza np. nieobecność dyrektora naczelnego spowodowana jest wyjazdem do Centrali Handlu Zagranicznego w Warszawie. Co się tyczy naszych wewnętrznych narad, to organizujemy je także tylko w oznaczonych dni.

się dziś pamiątkowa tablica. Została ona wmurowana dla upamiętnienia ważnego wydarzenia, właśnie tu bowiem ósmy pułk piechoty, jako jedyny w Republice, stawiał czoła hitlerowskiemu najeźdźcom w roku 1939.

Powiat frydecko-mistekki szczyci się dobrze rozwiniętym rolnictwem, bogata jest sieć sklepów, bujnie rozwija się życie kulturalne i sportowe.

Z miast przemysłowych powiatu najlepiej znany jest naszym mieszkańcom położony o przysiółku między Trzynielem. Nie wszyscy jednak może wiedzą, że co trzecia wyprodukowana w CSRS tona stali pochodzi właśnie stamtąd.

Hutniczy Trzciniec pokryty jest lasem kominów, nic dziwnego więc, że 32 tys. jego mieszkańców przeniosło się do nowej części miasta, w stronę gór, gdzie zbudowano nowoczesne wieżowce, czyste i widne szkoły, gdzie ulice toną w zieleni. Miasto szczyci się jednym z najnowocześniejszych w Republice szpitali, ma wspaniały, obliczony na 20 tys. widzów stadion sportowy.

Nie jest naszym zadaniem szczegółowe omawianie zaprzysiężonego z nami powiatu, chcemy jednak zachęcić naszych Czytelników do częstszych z nim kontaktów, zwłaszcza w sezonie turystycznym. Ci, którzy zwiedzili eksponowaną w cieszyńskiej galerii wystawowej wystawę „Frydek-Mistek w fotografii”, przekonał się, że jest to region o bogatej przeszłości i rewolucyjnych tradycjach, region atrakcyjny przyrodniczo i krajoznawczo. Od siebie dodajmy: słynie z gościnności. R. D.

„FACH” — KONSTANTY DUDEK

— Tak się składa, że akurat narady dyrekcyjne, w których uczestniczyli scisli aktywi kierownicy i społeczno-polityczny zakład odbywały w soboty. Wszelkie inne zebrania organizujemy kiedy się da, ale zawsze po pracy, czyli po godzinie 14. Niepotrzebnych zebrani nie zwolujemy sądząc, że wiele można załatwić nie przerywając pracy.

„ELEKTROMETAL” — RYSZARD MUELER

— W zakładzie jesteśmy w zgodzie z obowiązującymi przepisami. Jeżeli zaś chodzi o jednostki nadzoru, to czasem zdarzają się uchybienia. Nie jest to jednak zjawisko nagminne. Narady produkcyjne, pomimo że nasza właściwa dyrekcja mieści się w Gliwicach, organizujemy raz na miesiąc. Poza tym korzystamy z telexu i telefonu. Te formy komunikacji znakomicie ułatwiają pracę.

CIESZYŃSKA Drukarnia Wydawnicza — EUGENIUSZ KUBICA

— Wszelkie zebrania zwołujemy po pracy, przede wszystkim we wtorki i środy, nie marnujemy więc czasu pracy. Tzw. rady techniczne i kolegia w jednostkach nadzórnych organizowane są ostatnio w czwartki i poniedziałki. Już dwa razy uczestniczyłem w naradach właśnie w tych dniach. My, jako zakład, żadnych wykroczeń przeciwko wspomnianym przepisom nie popełniamy.

Trudno zatem powiedzieć — z racji, niestety, to nie wynika — czy zarządzenie zostało już w pełni usłane i czy jego realizacja jest w pełni świadoma. Ale jak na początek, nie jest najgorzej.

Opracowała: JADWIGA LACHOWNA

GŁOS TYGODNIA

su „Gmina mistrzem gospodarności”. Uczestnictwo w tym konkursie zobowiązuje mieszkańców wsi do jeszcze większej gospodarności i dbałości o estetykę. Nie tylko dlatego, że konkurencja będzie duża i niełatwo przysięść uzyskać przy-

zwolną lokatę, ale również z tego względu, że obchodzimy w bieżącym roku trzydziestolecie Polski Ludowej i ten piękny jubileusz wywołuje do każdego z nas jeszcze większą troskę o wygląd środowiska, w którym żyjemy.

Zwykliśmy często powtarzać, że nigdy nie jest tak dobrze, aby nie mogło być lepiej. Niech to będzie naszą dewizą do DZIS, gdy trzeba odradzać zimowe zaniedbania, i na JUTRO, gdy trzeba będzie czuwać, aby gmina, wieś i każda zagroda równała do czołówek, mierząc się z najlepszymi w kraju.

Przy wykorzystywaniu odpadków konsumpcyjnych istnieje niebezpieczeństwo zażur, dlatego konieczna jest stała laboratoryjna kontrola podawanej paszy. Nie zdarzyła się nam dotąd kłeska, bo rygoru kontroli ściśle przestrzegamy.

— Podjęcie tego rodzaju produkcji oprócz widocznych efektów oko-

nomicznych ma jeszcze dodatkowy aspekt. Wysokokaloryczne odpadki nie trafiają na śmietnik.

— Zawarliśmy umowy z 8 domami czasowymi, od których te odpadki po symbolicznych cenach odkupujemy. Niektóre z nich są nam w stanie dostarczyć w roku do 20 ton. Nie ulega wątpliwości, że produkcja taka jest bardzo opłacalna. Średni zysk na jednym tuczniku wynosi 420 złotych. Na uruchomienie tej produkcji wykorzystaliśmy po zaspokojeniu starą obrotu. Dotąd robimy to, co można w ramach istniejących środków, trzeba jednak w przyszłości liczyć się z koniecznością zwiększenia produkcji, a co za tym idzie inwestowania. W Jaszowie są jeszcze trzy domy nie objęte naszymi umowami. Zawodzie czeka też na rozwiązanie swojego problemu. (J)

Przy okazji problemu mniemamy, czy nie uważać, że wsiar mogłaby się postawić o znalezienie odpowiednich nazw dla swoich „dróg”. Dotychczas chodzi się tam po drogach bezimiennych, domy odzyskuje się w numeracji idącej w tysiacy, a przecież można by już znaleźć właściwe dla miasta oznaczenie ulic. To ułatwiłoby na pewno orientację.

Stanisław KRÓLIKOWSKI Zabrze

LISTY DO REDAKCJI

JA W SPRAWIE GWARY

Chciałam podziękować za zamieszczenie w „Głosie” pracy Pawła Mustoła pt. „Kraj lat dziecińczy”.

Niestety, pragnę jednocześnie wytknąć kilka potknięć w zakresie gwary. W którymś z zakończeń natknęłam się na wyrażenie: „wusy — wusaty”. Nigdy czegoś podobnego nie słyszałam. Słyszalam natomiast zawsze: „fusy — fusaty”.

Autor także użył raz poprawnie wyrazu „gwarzyliśmy”, a po raz drugi „gaworzyliśmy”. To jest wyraz bez zarzku, tylko że przypisywany Niemowlakom.

Następnie — zauważyłam „osiewał się”, a to ma brzmieć „oszywał się”.

Sprawa „h-ch” jest już dla młodszego pokolenia niejasna. A więc ma być: „Uher”, „chaśnik”, „chaso”. I dalej „szpyrka” — wyraźnie, a nie szperka.

Helena GARBUSINSKA

KŁOPOTLIWY PRZYSTANEK

Kilka lat temu wybudowano w Cisownicy-Równi piękny przystanek autobusowy. Przystanek ten jest murowany, z czterema oknami, a wewnątrz znajdują się ławki.

Od niedawna tylko pasażerowie dojeżdżający w stronę Cieszyńa mogą z niego w pełni korzystać, bowiem przystanek w stronę Ustronia został przesunięty.

W czasie deszczu i silnych wiatrów uszczępnij pasażerowie chowają się do zadającego przystanku, ale kiedy tylko pojawia się sylwetka autobusu od strony Golezowa, część z nich wybiega z poczekalni i co sił w nogach zmierza 100 metrów dalej, gdzie znajduje się wspomniany przystanek w kierunku Ustronia.

Byłem naczelnym świadkiem, jak jeden z pasażerów ledwie zdążył chwycić za ramię dziecka, które w pośpiechu chciało pobiec na miejsce przesuniętego przystanku. Gdyby nie refleks pasażera dziecko upadłoby pod jedną z ławek.

Mało tego. Na miejscu, gdzie został przesunięty przystanek, słup z tablicą PKS i rozkładem jazdy obitym kłębami, ale tak, że część zapytano do rowu, a drugie, niegdyś jedyny wale nie rozgarnięto. W odległości zaś około 10 metrów od tablicy PKS znajduje się rów głębokości około jednego metra i wystające krawędzie rur wchodzącej pod drogę. O wypadku wieczorem i nocą nie trudno, gdyż przystanku nie oświetlono.

Jest prawdopodobne, że nikt z przedsiębiorstwa PKS ani Wydziału Komunikacji nie uzgodnił z przedstawicielami Golezowa przesunięcia i przygotowania pobocza, gdzie zatrzymują się obecnie autobusy.

Proponuję dyrektorowi PKS, żeby przynajmniej raz w roku przejechał tę trasę i sprawdził wszystkie przystanki w swoim rejonie.

Nazwisko znane Redakcji

JAKA JEST RADA?

Kupiłam niedawno pralko-wórkę, ale po kilkakrotnym użyciu wirówka do bielizny przestała działać. Zgłosiłam więc uszkodzenie w skoczowskim „Eldomie”, prosząc o naprawę gwarancyjną. Niestety, minął już miesiąc od momentu zgłoszenia, a naprawy nie dokonano, mimo kilkakrotnych moich interwencji.

Matgorzata STOSZKO Bąków

CHWAŁĘ „GŁOS” I PROPONUJĘ

Aczkolwiek nie jestem stałym mieszkańcem Ziemi Cieszyńskiej, często na niej bywam, zwłaszcza w Wistie, gdzie lubię wypoczywać. I wtedy jestem stałym czytelnikiem Waszej gazety.

Nie mogę sobie odmówić przyjemności, by nie zakomunikować, że sposobem redagowania Waszego tygodnika potrafiłabie wzbudzić duże zainteresowanie zarówno poruszoną tematyką jak i samym wygą. Wiele gazet czytelnik codziennie — a to z różnych źródeł. Polak — i muszę powiedzieć, że Wasz tygodnik może służyć za wzór gazety regionalnej, która w sposób uwzględniający potrafi uwzględnić interesowania czytelnika. Gratuluje serdecznie i czekam na następne okazje wyjazdu do Wisty, aby kupić „Głos Ziemi Cieszyńskiej” i dowiedzieć się czegoś o starych i nowych dziełach Waszej ziemi.

Przy okazji problemu mniemamy, czy nie uważać, że wsiar mogłaby się postawić o znalezienie odpowiednich nazw dla swoich „dróg”. Dotychczas chodzi się tam po drogach bezimiennych, domy odzyskuje się w numeracji idącej w tysiacy, a przecież można by już znaleźć właściwe dla miasta oznaczenie ulic. To ułatwiłoby na pewno orientację.

Stanisław KRÓLIKOWSKI Zabrze

Spotkanie PARAGRAFEM

Handel żwirem i piaskiem

Kierowcy ci przy pomocy powierzonych im samochodów stworzyli miniaturowe prywatne przedsiębiorstwo przewoźne i, wykorzystując występujące nierzadko braki materiałów budowlanych, dostarczali żwir i piasek osobom budującym domki jednorodzinne.

Głównym dostawcą okazał się zatrudniony w Złomowni operator ładowniczy Benedykt Socha, który w okresie sierpnia i września 1973 r. sprzedał kierownikom Jerzemu Kowalskiemu, Edwardowi Matuszczykowskiemu i Adamowi Marekwiemu co najmniej po 50 ton żwiru, łącznej wartości 5580 zł.

Zwrot ten wyżej wymienieni odkupywali od Benedykta Sochy po 150 zł za 1 samochód, a następnie po nieproporcjonalnie wyższych cenach odprzedawali prywatnym odbiorcom naszego miasta i powiatu.

Niezależnie od nabywania żwiru od Benedykta Sochy, Edward Matuszczyk i Adam Marekwić wzięli w porozumieniu z Stanisławem Soczewką, operatorem koparki należącej do Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Katowicach, i nielegalnie nabyli od niego co najmniej po 40 ton żwiru pochodzącego z koryta rzeki Wisły w rejonie Drogoni. W ten sposób wymienieni narazili drugie przedsiębiorstwo państwowe na straty w wysokości około 3.200 zł. Ponadto w wyniku nielegalnego użytkowania samochodu, łącząc tylko zużycie paliwa, Jerzy Kowalski i Adam Marekwić narazili swego pracodawcę na straty w łącznej wysokości około 1200 zł, a Edward Matuszczyk w wysokości 1000 zł.

Szczególną zuchwałość w tym procederze wykazał Edward Matuszczyk, Adam Marekwić i Stanisław Soczewka, którzy wszelkie napomnienia ze strony strażnika wodnego zbywali bądź drwinami, bądź też poprzez zaprzeczanie go do miejscowej restauracji na wódkę.

Przesłuchiwanym jako podejrzani Benedykt Socha, Jerzy Kowalski, Edward Matuszczyk i Adam Marekwi-

ZAPISKI



● JUŻ PO RAZ DRUGI odbędzie się w Cieszynie (dnia 23 bm) Turniej Tańca Towarzystwa o Miłośników Sztuki Średnich na rok 1974. Impreza, urządzana przez Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego, Miejski Dom Kultury oraz Cieszyński Amatorski Klub Tanczyzny „Quick”, odbędzie się w sali Hassewiczów (początek o godz. 18). Sędzią głównym imprezy jest prof. Marian Wleczysty z Krakowa. (k)

● OPERETKA GLIWICKA zawiąta do Cieszyńska z kolejnym spektaklem, wy-

stawionym na scenie teatru miejskiego w dniu 8 bm. Była to melodijska „Wiedenska krew” Jana Straussa (syna). Widownia zapelniona została do ostatniego miejsca. (k)

● POWSTAŁY NIEDAWNO przy Miejskim Domu Kultury w Cieszynie Klub Seniora rozwija coraz bardziej żywotną działalność. Seniorzy mają do dyspozycji dwa efektywnie wyposażone pomieszczenia, telewizor, prasę, a w samodzielnym bufecie mogą przysiąść kawę lub herbatę. Do ciekawych imprez należało spotkanie z dr. Ludwikiem Brożkiem na temat „Jak to bywało w starym Cieszynie”.

● NA ZAPROSZENIE CIORU „ECHO”, działającego pod kierunkiem Tadeusza Geigera przy Klubie ZZZ w Zembrzydowcach, przyjadą w dniu 23. III chóry Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego ze Stonawy (CSRS), które w ramach wymiany kulturowej wypelniały swym programem wieczór w sali

widowskiej zamku w Zembrzydowcach. Koncert rozpoczął się o godz. 18.

● ROK UBIEGŁY zaznaczył się w Cieszynie kole Polskiego Związku Esperantystów ożywioną działalnością. Członkowie PZE zorganizowali szereg wyjazdów krajoznawczych i zagranicznych, brali udział w Światowym Kongresie Esperantystów w Hiszpanii, prowadzili szeroką akcję propagandową. W związku z Rokiem Kopernikowskim, zorganizowali kursy esperanto, przesyłali materiały o tematyce kopernikowskiej na wystawę do Francji, a nadto gościli esperantystów z szeregu państw europejskich. (k)

● KLUB NAUCZYCIELSKI przy Radzie Zakładowej ZNP w Cieszynie zorganizował ostatnio szereg interesujących spotkań, m.in. z posłem na Sejm PRL — Emanuelem Mikolajczykiem, który omówił problemy społeczne pracujących kobiet oraz z Andrzejem Kapurą na temat podróży do Syrii i Libanu. W Klubie odbył się także kon-

cert w wykonaniu studentów Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie pod kierunkiem mgr Władysława Wilczaka. Honorarium studentów przeznaczył na Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. (z)

● STUDENCI FILII Uniwersytetu Śląskiego ogłosili konkurs na najlepszy wcześniej nie publikowany wiersz. Napłynęło kilkadziesiąt utworów autorów z Katowic, Sosnowca i Cieszyńska. Jury nie przyznało pierwszej nagrody, drugą natomiast zdobył Jerzy Fistelek z Sosnowca, a trzecią Krzysztof Stróż z Cieszyńska, który obok Witolda Sokolowskiego i Krystyny Łabusi wyróżniony został także nagrodą publicystyczną.

● KOLEJNA NAGRODA dla redaktora Oszedzi jest dowodem, że doświadczenia cieszyńskie na niwie kulturalnej znajdują coraz większe uznanie. Brał on bowiem udział w konkursie organizowanym przez Życie Literackie przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Wydziału Kultury w Krakowie pod

hasłem „Jaka ma być kultura i oświata na tzw. prowincji”. Nadesłano 228 prac wyróżniono 16.

● W GOLESZOWIE w Domu Zakładowym Cmentowni, odbędzie się w dniu 21 bm, w ramach wieczorów Klubu Propozycji, spotkanie z mgr Józefem Kłajskim, który wygłosi pogadankę, pt. „Istoty nie z tej ziemi”. Początek o godzinie 17. (x)

● KLUB PROPOZYCJI: Dnia 22 bm, w plątek Klub Propozycji gościć będzie w „Naszym Kąciku” światowej sławy uczonego radzieckiego doktora nauk fizyczno-matematycznych Szamila Nigmatowicza Sabitowa, pracownika naukowego Instytutu Astrofizyki Kazachstanu. Gość radziecki omówi osiągnięcia radzieckich astrofizyków w badaniu planet systemu słonecznego. Początek spotkania wyznaczono na godzinę 18.00.

● AKF CHYBIE CORAZ POPULARNIJSZY. Amatorski Klub Filmowy „Kłaps” cieszy się dużą po-

pularnością na Śląsku, o czym świadczą liczne zaproszenia do środowisk górniczych, robotniczych i studenckich. Po szeregu udanych pokazów projekcyjnych, 1. i 2. tak w dniu 10 marca nagrodzone filmy „Kłaps” demonstrowane były w Studenckim Klubie filmowym w Chorzowie, a w dniach 16 — 17 marca w AKF „Bibrofilm” w Gliwicach. Ponadto młodzież filmowcy pragną nawiązać ścisły kontakt z Funduszem Wczasów Pracowniczych celem zaprezentowania swoich filmów w ośrodkach wczasowych, głównie w Jaszowie. (x)

● PAWEŁ LYSEK W ENCYKLOPEDII UCZONYCH. Wśród sporej grupy naukowców polskiego pochodzenia, paży znaleźli się w „Dictionary of International Biography”, obejmującym zestawienie nazwisk najwybitniejszych specjalistów poszczególnych dziedzin nauki z różnych kra-

jów świata, znalazło się również nazwisko Pawła Lyska. Krótka nota biograficzna rejestruje dorobek dydaktyczny, naukowy, biblioteczny oraz literacki naszego ziomka. (kar)

● METALOWIEC zamieścił kilka notatek z terenu cieszyńskiego. M.in. ukazała się informacja o gieldzie pomysłów w Zakładach Elektro — Maszynowych CELMA w Cieszynie, o zespole wokalnym „Czantoryjki” z Zakładowego Domu Kultury FSM w Ustroniu oraz o budowie nowoczesnej Odlewni Żelwa FSM w Skoczowie. (kar)

● SPORT — w nr 37, w stałym cyklu „Sportowa geografia PRL”, zamieścił artykuł pt. „Cieszyńskie tradycje i perspektywy”. Andrzeja Gowanewskiego. Autorka artykułu omawia teraźniejszość oraz perspektywę sportu naszego powiatu. (kar)

● TRYBUNA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO zamieściła obszerny artykuł Tadeusza Trujana pt. „Stać nas na więcej i lepiej” po-

POGWIZDÓW. Schłodna willa Józefa Puchelki, w której miałem już zaszczepić goście przed kilku laty, zmieniła w międzyczasie wygląd, została rozbudowana. Jest tylko po dawnemu schłodna, niewiele też, na pierwszy rzut oka w ogóle, postarzała się wola ściele. Dlatego z niedowierzaniem słucham, gdy mówi, że olbrzymi kryształowy puchar, który właśnie stoi na stole, jest chyba ostatnim w jego pracowni dziełem...

— Skąd ten pesymizm? — Nie, nie mam zamiaru opuszczać tak szybko naszego najlepszego ze światów. Ale, widzi pan, zawód, który uprawiam, wymaga nie tylko wiedzy, nie tylko talentu. Jest również potrzebna kondycja fizyczna, a ta z upływem lat nieuchronnie zmniejsza się.

— Będzie miał chyba za dwadzieścia kilo? — próbuje zgadywać, oglądając puchar, towarzyszący mi redakcyjny kolega.

— Niech pan podniesie... — zachęca mistrz Puchelka.

Redaktor Kopoczek do ułomków z całą pewnością nie należy, widzę jednak, jak czerwienieje od wysiłku jego twarz, nabrzmiewają żyły na skroniach...

— No właśnie — uśmiecha się artysta. — A przecież znam powstanie kryształ, trzeba odlewać nie tylko podnieść, ale przez wiele, wiele godzin dźwigać w rękę, szlifować misterne wzory. Niezbędna jest precyzja, subtelność, ale i

pewna ręka. Wystarczy, żeby raz drgnęła, wystarczy jeden fałszywy ruch, chwila nieuwagi i cała robota na nic.

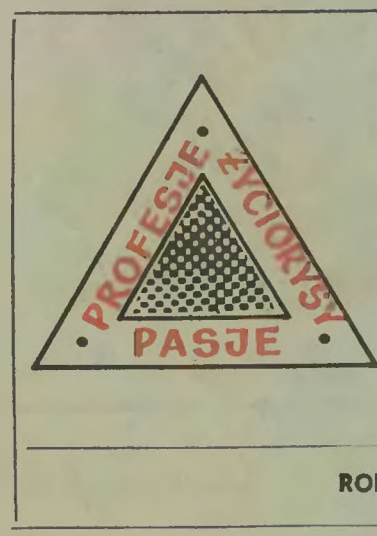
Przeglądałem się obróbkę szkła, hartowaniu. Oczywiście rzemiosło, ale i sztuka. Po to, by spełniać funkcję użytkową, wystarczy prosty odlew kieliszka, pater, wazonu. Człowiek lubi się jednak otaczać pięknem. Szlifierz kryształów — artysta właśnie to piękno ze szkła tworzywa wyzyskuje. Wyraźnie siebie, swój sposób widzenia świata, każde nam ten świat widzieć własnym oczyma.

Pytałem Puchelkę, skąd czerpie wzory.

— Wymyślam — odpowiedział skromnie, bezpretensjonalnie. A gdy zacząłem nalegać, dodał, że podpatruje po prostu przyrodę — płatki śniegu, esy-floresy, które maluje zimną mroźną na szybach, kwiaty... Wiele zawiązków poza tym bezkrytycznym koronkarkom, jak również mistrzom, u których uczył się w młodości tajemniczo zawodu.

— Niczego jednak nie kopiuję, nie odtwarzam wiernie. Mam swój własny styl. Trudno mi nawet powiedzieć, na czym polega, ale rozpoznam natychmiast każde swoje (choć obrobione już wiele) ton odlewów, zajmuję się szlifowaniem od trzydziestu lat.

— A uczniowie? Naśladowa pana? — Wykształciłem dziesięciu czeladników. Niczego przed nimi nie



ROBERT DANIEL

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

Mistrz Puchelka jest znany i uznawany. Mówi o tym nie tylko Srebrny Medal, przyznany mu w roku 1958 przez Komitet Branżowy Rzemiosła i Przemysłu Artystycznego za ekspozycję na Targach Poznańskich, Złoty Krzyż Zasługi, nie tylko odznaka „Zastutonemu w rozwoju województwa katowickiego”, dyplomy i wyróżnienia. Jego kompozycje: deserowy, kompotowy, do win i inne zdobio stół królowej Anglii Elżbiety, pamiątkowe puchary rodom z Pogwizdowa wręczano w dowód uznania kosmonautom J. Gagarinowi i W. Tierszkowej, przywódcom nieomal wszystkich państw europejskich...

Zapotrzebowanie na wyroby Puchelki jest olbrzymie, artysta nie może zrealizować nawet dziesiątej części zamówień. Zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Ale to osobna historia...

Stwego czasu kryształ Puchelki sprzedawane były nie tylko w warszawskim cedecie i kilku uprzywilejowanych sklepach kraju, lecz

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.



Obróbka kryształowego szkła wymaga skupienia uwagi, kondycji i pewnej ręki. Trudna ta sztuka.

MARIA KAWIKOWA

(7)

Rzekomi partyzanci powiadomili komendy policyjne i wojskowe o umówionym spotkaniu. Cała góra „Skalka” została obstawiona wojskiem, uzbrojonym w karabiny, granaty, rakietę, gazy łzawiące i ciężkie karabiny maszynowe, bo chociaż według zapewnienia szpiegów połów miał być łatwy i pewny, to jednak Niemcy chcieli za jednym zamachem zniszczyć ruch podziemny w Brennej, a może i na całym Śląsku Cieszyńskim.

Jednakowoż nie udało się im to. Partyzanci przeczuwający zasadzkę, chociaż pod gradem kul i na oświetlonym rakietami terenie potrafili się wycofać. Na placu boju pozostał jeden kolega, który o własnych siłach nie mógł uciec, ani go też koledy nie mogli uprowadzić. Był to Jan Lewicki ze Szczyrku. Miał przetrzeźloną kregostup i lewe płuco. Niemcy, widząc że się połów nie udał, chcieli teraz za wszelką cenę dowiedzieć się od rannego, którego przyprowadzili do przynajmniej, gdzie się ukrywają partyzanci. Ranny, mimo potwornych męk, bicia korbami i kopania, mimo wlewania do oczu esencji octowej, nie zdradził niczego. Mordercy zamęczyli go na śmierć.

Teraz z kolei dokonali zemsty na nieprzezwyciężonej potwornej zdrady Hellerowej. Wyprowadzili ją przed dom i zastrzelili. Tak samo kuzynkę jej, Annę Kłósko, młodą 20-letnią dziewczynę. Również jej brata, Franciszka Kłóska — lat 25, skatowawczy go przedtem tak, że nie potrafił ustać na własnych nogach. To było 6 października 1944 r. Ciała ich kazali Niemcy wrzucić do wykopanego dołu i zasypać ziemią. Potem jeszcze raz wrócili się i spalili dom razem ze wszystkimi, co w nim było. Była to własność Kawików i Anny Kłósko.

Kłeska faszystów zbliżała się nieuchronnie. Mimo że powstanie warszawskie potrafili Niemcy zlikwidować, musieli jednak Warszawę opuścić, bo już ją zdobyły wojska radzieckie i polskie. Toteż, mimo panującego jeszcze u nas terroru, jest ta pociecha, że na gruzach Warszawy powiewała polskie sztandary.

U nas życie płynie po staremu, to jest między potyczkami i wypadkami. Trzeba się przygotować na piątą z rzędu zimę.

We wrześniu 1944 roku przyłączyli się do nas Rosjanie z desantu w liczbie pięciu osób. Jeden tak nieszczyśliwie spadł, że pogruchotał obie no-

gi i policja niemiecka go zabrała. Co z nim zrobili, to już nie można domyślić. Ale czterech pozostało. Są to: major Wasylewicz, Mikołaj, Wasyl i radiotelegrafista Sasa. Major objął dowództwo nad całą plutonem i zostaliśmy włączeni do organizacji podziemnej pod nazwą Armia Ludowa. Ostatnie rozkazy i żołd z AK odebraliśmy w październiku 1944 wraz z oznajmieniem, że nam już teraz nie będą mogli pomagać, gdyż jest to niemożliwe i wobec tego mamy działać na własną rękę.

W grudniu 1944 roku przyszli do nas Heczkowie, Karol i Jerzy. Karol przyniósł mi wiadomość, że syn mój, Władysław, po 6-miesięcznych torturach, nie zdradził nikogo, ani też niczego został rozstrzelany w Cieszynie na placu więziennym.

Święta Bożego Narodzenia, mimo zorzy wolności, która nam już świeciła, i wielkiej ofiarności rodzin Hellerów, Walicków i Mędrków, które nie bacząc na groźną im śmierć ze strony Niemców zaopatrywały nasz stół świąteczny w co tylko mogły, przeszły mi w ogromnej rozpacz po męczącej śmierci syna. Prawda, że już nie cierpi w katowni niemieckiej, ale wolności, dla której życie poświęcił, nie ujrzy.

A w ogóle czy ja kto z nas ujrzy?

W styczniu 1945 została aresztowana nasza łączniczka, Józefa Paluchowa. W tym samym czasie Niemcy spalili we własnym domu Marię Paluchową razem z dwójkiem małych wnucząt. Maria była matką trzech partyzantów: Antoniego, Józefa i Bronisława, którzy służyli w brenneńskim plutonie w I grupie. Rodzicami spalonych dzieci byli Antoni i Józefa.

Wiadome nam było, że Niemcy muszą skapitulować. Katowice są już wolne, także całe województwo krakowskie, a wojska polsko-radzieckie stoją koło Bielska, w Kozach, nawet

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

MARIA KAWIKOWA

(7)

Rzekomi partyzanci powiadomili komendy policyjne i wojskowe o umówionym spotkaniu. Cała góra „Skalka” została obstawiona wojskiem, uzbrojonym w karabiny, granaty, rakietę, gazy łzawiące i ciężkie karabiny maszynowe, bo chociaż według zapewnienia szpiegów połów miał być łatwy i pewny, to jednak Niemcy chcieli za jednym zamachem zniszczyć ruch podziemny w Brennej, a może i na całym Śląsku Cieszyńskim.

Jednakowoż nie udało się im to. Partyzanci przeczuwający zasadzkę, chociaż pod gradem kul i na oświetlonym rakietami terenie potrafili się wycofać. Na placu boju pozostał jeden kolega, który o własnych siłach nie mógł uciec, ani go też koledy nie mogli uprowadzić. Był to Jan Lewicki ze Szczyrku. Miał przetrzeźloną kregostup i lewe płuco. Niemcy, widząc że się połów nie udał, chcieli teraz za wszelką cenę dowiedzieć się od rannego, którego przyprowadzili do przynajmniej, gdzie się ukrywają partyzanci. Ranny, mimo potwornych męk, bicia korbami i kopania, mimo wlewania do oczu esencji octowej, nie zdradził niczego. Mordercy zamęczyli go na śmierć.

Teraz z kolei dokonali zemsty na nieprzezwyciężonej potwornej zdrady Hellerowej. Wyprowadzili ją przed dom i zastrzelili. Tak samo kuzynkę jej, Annę Kłósko, młodą 20-letnią dziewczynę. Również jej brata, Franciszka Kłóska — lat 25, skatowawczy go przedtem tak, że nie potrafił ustać na własnych nogach. To było 6 października 1944 r. Ciała ich kazali Niemcy wrzucić do wykopanego dołu i zasypać ziemią. Potem jeszcze raz wrócili się i spalili dom razem ze wszystkimi, co w nim było. Była to własność Kawików i Anny Kłósko.

Kłeska faszystów zbliżała się nieuchronnie. Mimo że powstanie warszawskie potrafili Niemcy zlikwidować, musieli jednak Warszawę opuścić, bo już ją zdobyły wojska radzieckie i polskie. Toteż, mimo panującego jeszcze u nas terroru, jest ta pociecha, że na gruzach Warszawy powiewała polskie sztandary.

U nas życie płynie po staremu, to jest między potyczkami i wypadkami. Trzeba się przygotować na piątą z rzędu zimę.

We wrześniu 1944 roku przyłączyli się do nas Rosjanie z desantu w liczbie pięciu osób. Jeden tak nieszczyśliwie spadł, że pogruchotał obie no-

gi i policja niemiecka go zabrała. Co z nim zrobili, to już nie można domyślić. Ale czterech pozostało. Są to: major Wasylewicz, Mikołaj, Wasyl i radiotelegrafista Sasa. Major objął dowództwo nad całą plutonem i zostaliśmy włączeni do organizacji podziemnej pod nazwą Armia Ludowa. Ostatnie rozkazy i żołd z AK odebraliśmy w październiku 1944 wraz z oznajmieniem, że nam już teraz nie będą mogli pomagać, gdyż jest to niemożliwe i wobec tego mamy działać na własną rękę.

W grudniu 1944 roku przyszli do nas Heczkowie, Karol i Jerzy. Karol przyniósł mi wiadomość, że syn mój, Władysław, po 6-miesięcznych torturach, nie zdradził nikogo, ani też niczego został rozstrzelany w Cieszynie na placu więziennym.

Święta Bożego Narodzenia, mimo zorzy wolności, która nam już świeciła, i wielkiej ofiarności rodzin Hellerów, Walicków i Mędrków, które nie bacząc na groźną im śmierć ze strony Niemców zaopatrywały nasz stół świąteczny w co tylko mogły, przeszły mi w ogromnej rozpacz po męczącej śmierci syna. Prawda, że już nie cierpi w katowni niemieckiej, ale wolności, dla której życie poświęcił, nie ujrzy.

A w ogóle czy ja kto z nas ujrzy?

W styczniu 1945 została aresztowana nasza łączniczka, Józefa Paluchowa. W tym samym czasie Niemcy spalili we własnym domu Marię Paluchową razem z dwójkiem małych wnucząt. Maria była matką trzech partyzantów: Antoniego, Józefa i Bronisława, którzy służyli w brenneńskim plutonie w I grupie. Rodzicami spalonych dzieci byli Antoni i Józefa.

Wiadome nam było, że Niemcy muszą skapitulować. Katowice są już wolne, także całe województwo krakowskie, a wojska polsko-radzieckie stoją koło Bielska, w Kozach, nawet

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego, co najlepsze, a równocześnie wzbogacenie istniejącego już dorobku własnym indywidualnym wkładem.

ukrywam, nie chcę z sobą zabierać do grobu zawodowych sekretów. Staram się im jednak wpoić przekonanie, że powinni znaleźć własne środki wyrazu, zaść dalej niż ja, tworzyć rzeczy piękniejsze. Tak właśnie wyobrażam sobie kontynuację tradycji — jako podpatrywanie u nauczyciela własnego

Ich pasja wędkarstwo!

Przybywa stale w naszym powiecie amatorów wędkarstwa. W ubiegłym roku w szeregu PZW zapisali się 152 osoby. Tak więc obecnie cieszyńskie Kółko Polskiego Związku Wędkarskiego liczy 1015 członków.

Kółko prowadzi 8 sekcji, w tym cztery terenowe: w Strumieniu, Zebrzydowicach, Skoczowie i Ustroniu oraz 4 przyzakładowe (CELMA, Cukrownia Chybie, FSM Zakład 3 w Ustroniu oraz Budowlani Skoczów).

Bezspornie najlepszymi wynikami może się wykazać sekcja w Zebrzydowicach, która dzięki ofiarnej pracy takich wędkarzy jak bracia Zaganiowicz, Matysz, Kroczyk, Czaron i inni, należy do najlepszych w województwie.

Dobrze pracują także sekcje w Strumieniu i Ustroniu oraz grupa przy FSM Zakład 3.

Z prowadzonej przez Kółko wycieczki w Ustroniu-Polanie wypuszczono w roku ubiegłym do potoków i rzek górskich 230.888 sztuk pstrąga. Natomiast ośrodek zarybienia wód nizinnych w Hażlach wyprodukował prawie 9 tysięcy kg ryb. Wpuszczono do naszych wód ponad 1800 kg karpia, 80 kg szana, 528 kg łna, 40 kg leszcza oraz 152 kg narybku karasia i 12 kg narybku okonia. Ogółem przeznaczono na zarybienie z funduszy Kółka prawie 90 tys. złotych.

W sumie nasze wody wzbogaciły się ostatnio o ponad 3.500 kg ryb. Szacunkowo członkowie cieszyńskiego Kółka PZW złowili prawie 10 tys. sztuk ryb o wadze 6.500 kg. Średnio zatem na jednego członka przypada 36 sztuk ryb.

Członkowie Kółka troszczą się o swoje wody. W ub. roku przeprowadzili oni 4 zbiorowe kontrole, w których uczestniczyło 35 strażników. Najlepiej spisała się straż honorowa przy sekcji w Zebrzydowicach. Jej komendant Kłebasa skontrolował ponad 500 wędkarzy i sporządził 25 doniesień. Wędkarz ten od kilku lat zdobywa tytuł „najaktywniejszego strażnika roku”. W ramach „Tygodnia Czystości Wód” członkowie Kółka przy współudziale MO i SANEPID przeprowadzili kontrole gospodarki ściekami w domach wczasowych i niektórych lokalach zbiorowego żywienia.

W roku 1973 zorganizowano 14 rocznych zawodów, w których uczestniczyło 1133 członków, w tym 151

młodzieżowców. Po raz pierwszy odbyły się na stawie w Guidowach zawody gruntowe „O Puchar Otmara Horaka”, nieżyjącego, byłego długoletniego prezesa Kółka. Puchar ten, ufundowany przez jego syna Henryka, zdobył Józef Brudny. Na zawodach w Strumieniu triumfowali Józef Wyletuch w kategorii seniorów i Jan Paly w kategorii młodzieżowców. Natomiast w zawodach rzutowych w Cieszyńsku najwięcej punktów zdobył Jerzy Czyż i Bogusław Hajek.

Wędkarze Kółka mogą się również poszczycić pięknymi wynikami w pracach społecznych. W ubiegłym roku przepracowali łącznie ponad 6.600 godzin, wartości 120 tys. zł. Wybitnie należy wędkarzy z Zebrzydowic, Strumienia, Skoczowa i Ustronia oraz z Celnicy.

Na ostatnim walnym zebraniu Kółka kilku członków otrzymało „Odznaki Zasłużonego Wędkarza”. Złote wręczono: Franciszkowi Cmielowi, Antoniemu Konstantkiewiczowi i Emilowi Bojdzie, a srebrne: Bronisławowi Czumi i Jerzemu Czyżowi. Dyplomy uznania za pracę społeczną otrzymali: Sergiusz Rukasz, Bronisław Krzyżanek, Władysław Stefek, Fryderyk Kłebasa, Henryk Bannaszkiewicz, Jan Czech, Kazimierz Czernikowski i sekcja „Budowlani” Skoczów.

PAWEŁ CZUPRYNA



Koszykarze III-ligowego Slezono z Frydka-Mistku przed spotkaniem z zespołem cieszyńskim.

Przygraniczne kontakty

Z okazji Dni Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej gościliśmy w naszym powiecie sportowców i działaczy z zaprzyjaźnionego z Cieszyńskiem Frydka-Mistku. Dnia 13 marca byliśmy świadkami dwu ciekawych spotkań, w których zmierzali się koszykarze i siatkarze z obu miast.

Zespoły z Olzy przywitali na hali sportowej zastępca naczelnika powiatu mgr inż. Gabriel Sztwierzina. Następnie zawodnicy wymienili między sobą propozycje i znaczki klubowe.

Pierwszą wyszła na parkiet koszykarze Slezana (III liga CSRS) i KS Cieszyń. Po niezwykle pożytecznym pojedynku lepszymi okazali się goście, którzy wygrali ten mecz w stosunku 79:71, mimo że do przerwy przegrywali 30:43. W zespole gospodarzy najwięcej punktów zdobyli: Gociel, Puzszie i Dudek, zaś w Slezanie najlepiej strzelali: Bar, Zenek i Kocjan.

Po meczu koszykówki rozpoczął się pojedynek naszych siatkarzy z Walcownią Frydek-Mistek. Po pałującym walce wygrali gospodarze 3:2 (11:15, 9:15, 15:11, 18:14). W drużynie Walcowni wybijali się: Olszak i Laibert, a w zespole Cieszyń: Heglasz, Talik i Husarek.

Tego samego dnia odbyło się spotkanie przedstawicieli naszych władz sportowych ze swymi kolegami z Frydka-Mistku. Ustalono, że podobny turniej siatkówki i koszykówki odbędzie się we wrześniu br. we Frydka-Mistku.

Ponadto goście z Olzy zwiedzili Stadion Koni w Fruchnej oraz miejscowości wypoczynkowe naszego powiatu.

Również w innych miejscowościach odbyły się imprezy, w których uczestniczyli zespoły czeskosłowackie. I tak w Pogwizdowie tamtejsza Olza zmierzyła się ze Słowaniem Dąrków. Mecz piłkarski pomiędzy tymi drużynami zakończył się remisem 1:1 (1:1). Rewanżowe spotkanie pomiędzy zespołami odbędzie się 3 sierpnia br. w ramach 40-lecia istnienia klubu w Dąrkowie. (cz)



Jedna z udanych akcji naszych zawodników pod koszem gości. Zdjęcia: Tadeusz Kopoczek.



O PUCHAR WISŁY

Przy pięknej, słonecznej pogodzie odbyły się ostatnio na Stoku tradycyjne V Zawody Narciarskie „O Puchar Wisły”. W imprezie zorganizowanej przez władze TKKF startowało 90 zawodników i zawodniczek z Podbeskidzia.

Wśród kobiet najlepszy czas przebiegu na trasie alpejskiej i specjalnego uzyskała Maria Szczenińska z TKKF Wisła, przed Krystyną Muskoss z Kuźni Ustron i Ewą Stefek. Również przed rokiem narciarska z Wisły wygrała dwubój wśród pań.

Obronili puchar także Paweł Kempny z TKKF Wisła, który wygrał w grupie chłopaków do 17 lat, zaś drugim był Andrzej Kondierka z Cieszyń. W pierwszej grupie mężczyzn (od 18 do 35 lat) najlepszym okazał się Józef Gomola z cieszyńskiej „Watry” przed swoim kolegą klubowym Krystianem Milerem. Trzecią lokatę wywalczył starszy brat Pawła Kempnego — Piotr. Wśród mężczyzn w wieku od 36 do 45 lat triumfował Jerzy Michalczyk z Kuźni Ustron przed Rudolfem Kubaszczykiem i Fryderykiem Podgóram z cieszyńskiej „Watry”.

Najlepszym w oddbojach, podobnie jak przed rokiem, był Jan Raszka z TKKF Wisła, przed Eugeniuszem Kempnym z tego samego klubu i Antonim Wyszczelmem ze Szczyrku. Impreza na Stoku była dobrze przygotowana i sprawnie przeprowadzona. Dyplomy, puchary i nagrody ufundowały WKKF Katowice i KKFIT Cieszyń.

Dość dobrze jak w poprzednich latach, na Stadionie Pucharu Wisły stanęła prawie cała rodzina Eugeniusza Kempnego. U hoku ojca startowali synowie Piotr i Paweł. (cz)

NASI NA MEMORIALE W ZAKOPANEM

Z powodzeniem walczyli na ostatnim Memoriale Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny nasi narciarze Jan Legierak i Stanisław Kawulok z Konikowa. Dwukrotnie wicemistrz Europy juniorów w kombinacji klasycznej Jan Legierak był trzecim na mecie biegu na 30 km za Janem Staszem i złotym medalistą z ostatnich Mistrzostw Świata w Falun Garadem Grimmerem z (NRD).

Dwubój klasyczny zakończył się zwycięstwem Stanisława Kawuloka przed brązowym medalistą z Falun Stefanem Hulą i Janem Legierakiem. (cz)

POŻEGNANIE Z ZIMĄ

Na pożegnanie sezonu zimowego odbędzie się na Baraniej Górze, w dniu 24 marca, masowa zawodowa narciarska. KKFIT w Cieszyń, który jest organizatorem tej imprezy, wyznaczył odrębne trasy dla seniorów, młodzieńców, juniorów i seniorek oraz oddbojów.

Zbiórka wszystkich chętnych do wzięcia udziału w tym konkursie na śniegu o godz. 10 przed schroniskiem Przytuł. O godz. 11 pierwszy amatorzy białego szaleństwa wyruszą na trasę.

Dla najlepszych przygotowano propozycje dyplomy i pamiątkowe puchary przechodnie. (cz)

DOBRA WSPÓŁPRACA

W ramach współpracy pomiędzy ustronińskim Tartakiem a Zasadniczą Szkołą Leśną, nad którą zakład ten sprawuje opiekę, rozegrano atrakcyjny turniej w tenisie stołowym. Rywalizacja zakończyła się zwycięstwem pracowników Tartaku. Najwięcej punktów zgromadzili: Jan Jasowski, Gustaw Duda, Tadeusz Cieślak i Andrzej Songajlo. Turniej indywidualny zakończył się zwycięstwem zwycięstwem brygadzysty Gustawa Dudy.

W maju dojdzie do ponownej próby siły, ale tym razem na strzelniczy sportowej w Dobce, gdzie odbędą się zawody strzeleckie z kbka. Uczniowie Zasadniczej Szkoły Leśnej będą mogli również w przyszłości korzystać z obiektów sportowych Tartaku, które obecnie są w budowie. (cz)

Puchar Polski

W pierwszej kolejce spotkań o Puchar Polski, zanotowaliśmy szereg niespodzianek. O największą postać się piłkarze Orła Zabłocie, którzy wygrali z liderem klasy A LZS Łąka 2:0 oraz Błyskawicy Drogomyśl, którzy pokonali Cukrownik Chybie 1:0.

Sensacją jest także porażka LZS Kaczyce z C-klasowym LZS Pierściec 2:3.

W pozostałych spotkaniach pucharowych padły następujące wyniki: Olimpia Golezów — KS Cieszyń 0:4, LZS Ochaby — LZS Nierodzim 0:8, LZS Pruchna — Wisła Strumień 3:2, Olza Pogwizdów — Spółnia Marklowice 3:1, LZS Puńców — Beskid Skoczów 1:8. Wynik meczu pomiędzy LZS Kosakowice a Kuźnią Ustron nikt z działaczy Kuźni nie mógł nam podać...

Dnia 24 marca o godz. 15 spotkała się Błyskawica Drogomyśl ze zwycięzcą meczu LZS Wisła — LZS Bojszowy, LZS Nierodzim z KS Cieszyń, Orzeł Zabłocie ze zwycięzcą Bojowników LZS Stara Wieś — GKS Pniówek, LZS Pruchna z Olzą Pogwizdów, Beskid Skoczów ze zwycięzcą meczu LZS Wisła Wielka — LZS Piasek i LZS Pierściec z Walcownią Czechowice. (cz)

OGŁOSZENIA DROBNE

VOLKSWAGENA 1300, rok prod. 1965 — sprzedam. Stan dobry. Wisła, tel. 24-56. g-11458

SYRENE 104, rok prod. 1972, stan bardzo dobry — sprzedam. Cieszyń, tel. 19-61, godz. 7-18. g-11457

MOTOCYKL MZ ES-250 — okazjonalnie sprzedam. Stan dobry. Kąpczyński, Skoczów. Zmóżka 35a, po godz. 17. g-11456

MOTOCYKL Jawa 350 — sprzedam. Jan Chmiel, Golezów 464. g-11462

SPRZEDAM siano. Józef Syjad. Skoczów, Kościelna 3. g-11463

POŁOWE domu wraz z zabudowaniami gospodarczymi — sprzedam oraz kupię domek starszy z polem do 1 ha. Emilia Sikora, Skoczów, Szewczyka 10 (około „Kuźni”). g-11460

POMOC domowa z utrzymaniem (emerytalny) — przyjmę. Adam Walach, Roztropice 51, pow. Bielsko. g-11462

KUPIĘ cegły. Może być z rozbiórki. Józef Lipert, Cieszyń, Frystacka 14. g-11461

KUPIĘ mleczarkę — może być do remontu. Franciszek Cholewa, Ustron — Zawodzie 44. g-011450

KUPIĘ 0,30 do 1 ha ziemi. Jerzy Pichla, Cieszyń, Kubiszka 10. g-11456

M-4, spółdzielcza, komfort, w Jastrzębiu — zamienię na takie samo lub mniejsze w Cieszyń. Może być stare budownictwo. Janusz Kuklewski, Jastrzębie, Wrzosowa 23, m. 6. g-11452

M-3, spółdzielcza, komfort (wysoki parter) w Cieszyń — zamienię na takie samo na I, II lub III piętrze w Wile. Oferty kierować do Redakcji pod „Wisła”. g-11455

MIESZKANIE, 2 pokoje z kuchnią, w Cieszyń lub najbliższej okolicy — kupię. Wiadomość: Michał Kornat, Cieszyń, Kalemblce nr 2. 18p g-11458

ZA OBRAZĘ w dniu 12 marca 1974 r. na przystanku PKS Hażlach — pracowników Urzędu Gminnego w Hażlach — ob. ob. Piotra Pupa, Marię Orlowską, Irenę Haltof oraz Krystynę Hynek — przeprosza: Jan Hilisniowski, zam. Hażlach 240. g-11459

PRZEPRASZAM ob. Alicję Romowicz, zam. Skoczów, ul. Targowa 17 ze o-braz. Alfred Romowicz, Skoczów, ul. Targowa 17. g-11355

WYPOŻYCZAM najnowsze modele, hłale — kolorowe, sukien ślubnych — wieczorowych, peleryny, welony, Rolinska, Bielsko, Megi 14. g-10700

CECH RZEMIOŁ RÓŻNYCH W CIESZYŃSKIEJ,

ul. Armii Czerwonej 12
nieuważnia zaświadczenie nr
MU-451/28/71 z dnia 15. 12. 1971
r. wydane przez GUKPIW
Oddział w Cieszyń.

51kr

SPÓŁDZIELNIA PRACY „JEDNOŚĆ” w Cieszyń, ul. Śrutarska 28

PRZYJMIE UCZNIÓW

do nauki zawodu stolarskiego.

Warunki przyjęcia:

- świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia

Warunki płacy wg układu zbiorowego obowiązującego w spółdzielczości tj.:

- I rok nauki — 150 zł
- II rok nauki — 320 zł
- III rok nauki — wg kategorii zaszerogowania.

Blizszych informacji udziela Dział Kadr Spółdzielni Pracy „Jedność” — Cieszyń, ul. Śrutarska 28. 50kr

O PUCHAR PRZECHODNI KS „BESKID”

Ostatnio odbył się w Skoczowie międzyszkolny turniej tenisa stołowego o puchar przechodni KS „Beskid — Skoczów”. W turnieju wzięły udział reprezentacje 5 szkół. Pierwsze miejsce zdobyła po raz drugi Szkoła nr 2 ze Skoczowa, przed Szkołą Podstawową z Ochaby i Szkołą nr 3 ze Skoczowa.

Prawdziwa rewelacją byli pingpongiści z Ochaby. Najlepszym jednak zawodnikiem okazał się Andrzej Buehta z SP-2 Skoczów. Zwycięzcy otrzymali piękny puchar przechodni, nagrody rzeczowe i dyplomy pamiątkowe. Turniej organizowany był przez działaczy „Beskidu”. (bb)



RADIO W TWOIM SAMOCHODZIE SKRÓCI I UMIŁ CI PODRÓŻ jeżeli montażu odbiornika

DOKONA

FACHOWIEC

Zakupu odbiornika samochodowego oraz fachowej instalacji dokonasz w placówce usługowej ZURT-u

W CIESZYŃSKIEJ PRZY UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 30

Informacje na ten temat uzyskasz telefonując pod numer 10-03 Cieszyń. 48kr

Uwaga! Uwaga! Uwaga!

CIESZYŃSKA
FABRYKA ZAMKÓW BŁYSKAWICZNYCH
„ZAMPOL” W CIESZYŃSKIEJ

OGŁASZA WPISY
DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW DO NAUKI
ZAWODU
NA ROK 1974/1975

w specjalności

ŚLUSARZ — TOKARZ — FREZER

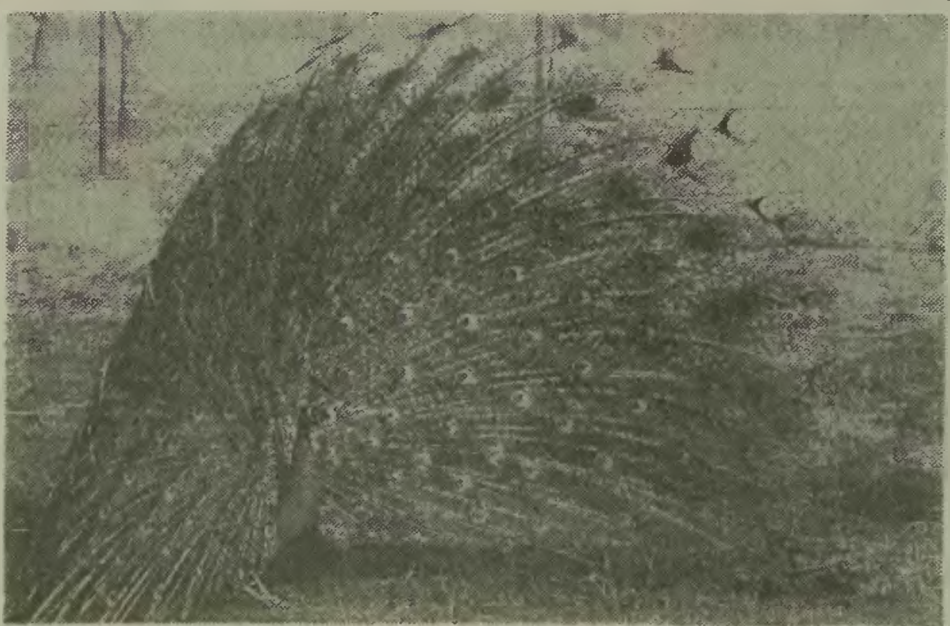
Teoretyczna nauka zawodu odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Cieszyń, zaś praktyczna nauka zawodu w Cieszyńskiej Fabryce Zamków Błyskawicznych „Zampol” w Cieszyń.

Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela: Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego przy CFZB „Zampol” w Cieszyń ul. Dzierżyńskiego 9. 49kr



TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RWS „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Zakłady Graficzne, ul. Libknechta 21, 40-083 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK, Jadwiga LACHOWNA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32, 18-93. TELEKSY: 035396 GŁOS PL. WARUNKI PRENUMERATY: zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca, poprzedzającego okres prenumeraty. Wszelkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatów RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe, mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatów, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 82 zł, półrocznie 28 zł, kwartalnie 13 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje: RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-046 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-10062. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiada Redakcja. Indeks nr 3607. Nakład: 24.781 egz. Zam. nr 1107/74

R-4



Piętnastoletni paw wyhodowany przez Tadeusza Bączka. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

MIŁOŚNIK zwierzęcego świata

Mieszkaniec Pogwizdowa, Tadeusz Bączek jest wielkim miłośnikiem zwierząt oraz egzotycznych odmian ptactwa. Od 15 lat hoduje m. in. dorodne okazy pawów.

Obecnie „mieszkają” w ogrodzie Tadeusza Bączka dwa pawie: jeden liczy już 15 lat, drugi jest młodszy i ma dopiero 5 lat. Niedawno

tragicznie zginęła pawica, która w czasie lotu zaważyła o przewody sieci elektrycznej.

Innymi egzotycznymi egzemplarzami fauny są australijskie bażanty, które od naszych rodzimych różnią się nieco wielkością. Natomiast bardzo — szczególnie kugaty — upierzeniem.

Wyczuwając widocznie wielką słabość gospodarzy do świata zwierzęcego, jeszcze jesienią ub. roku do ogrodu Tadeusza Bączka zachodziły samy, którym obecnie człowiek wcale nie przeszkadza.

Systematycznie też Tadeusz Bączek ozdabia ogród przed domem efektownymi elementami dekoracyjnymi oraz wzbogaca hodowlę drzew, krzewów i kwiatów o nowe i egzotyczne odmiany flory.

(tk)

BAZA REKREACYJNA spółdzielców

Na trasie Stary Groń — Przełęcz Salmopolska znajduje się stara budowla góralska, dostosowana do potrzeb rekreacyjnych a będąca własnością PSS w Skoczowie — Ustroniu. Mimo że do pełnego sezonu turystycznego jeszcze daleko, już pierwszy wycieczkowiec zaczyna wykorzystywać obiekt.

Funkcję gospodarza schroniska pełni znany działacz turystyczny. Klemens Kozłowski, pracownik WSS „Konsum Robotniczy” w Cieszyźnie.

(JO)

ZŁOTE gody

W dniu 2 marca złoty jubileusz 50-lecia pożywania małżeńskiego obchodzili Helena i Jan Gluzowie z Cisownicy. 73-letni Jan Gluza, pochodzący z Żywieckiego, pracował przez długie lata w hucie trzynieckiej, a potem w Cementowni „Goleśzów”. Jego żona Helena, również urodzona w 1901 roku, jest gospodynią domową.

Jubilaci wychowali 5 synów i 4 córki oraz doczekali się 24 wnuków i 8 prawnuków.

(cz)

A może to wina receptury, którą zwykle zasłaniają się producenci potraw, sprawia, że krupniok „beskidzki” przestaje być w coś złota innego?

(O-da)

WOLNO, CZY NIE WOLNO?

Niektórzy mieszkańcy Ustronia upodobili sobie urządzenie śmietnika przy ul. Parkowej, tuż przy Wiśle. Jest to tym dziwniejsze, że umieszczona na widocznym miejscu tabliczka zakazuje wywozu i składowania śmieci. Stoi to w wyraźnej sprzeczności z samą nazwą ulicy, która winna być czysta i służyć estetyce miasta.

Jesteśmy przekonani, że mieszkańcy ulicy Parkowej doliczą się, by najbliższe otoczenie, w którym żyją na co dzień, było schludne i piękne.

(sb.)

Interesujące podanie

TWÓRCA „CIESZYNEK”

BRATNIE PISMO powiatowe „NOWINY GLIWICKIE” publikuje od roku cykl „ŚWIAT GLIWICKICH LEGEND”, w którym przedstawia najbardziej znane podania swego terenu. Jako 51. ukazało się podanie „TWÓRCA „CIESZYNEK”, które — jak sądzimy — zainteresuje również naszych Czytelników.

Kustosze Muzeum Miejskiego w Cieszyźnie mgr Witold IWANEK wyraził opinię, że podanie zawiera sporą dawkę prawdziwych informacji, a jego bohater jest tym, który wprowadził do „cieszynek” zamiek tzw. kurlandzki.

REDAKCJA

na ratusz, wiedząc, że przydadzą się one w spodziewanej rozprawie ze Szwedami, którzy stale zagrożali miastu.

Mieszkańcy Gliwic — ludzie na ogół spokojni i bardziej obeznani z handlem niż jakikolwiek bronią — w obliczu groźącego im niebezpieczeństwa chętnie zaopatrzyli się w te strzelby, a bywało, że ich ogniem i hukem przepędzali spod murów zbyt rozruchanych „ojców”.

W późniejszym okresie gliwicki rzesznik przetrwał w Cieszyźnie, gdzie ponownie mieszkała jego siostra. Tam też w pełni zasłynął jako wytrawny mistrz, zdobywca łoża i kolby szych strzelb masą perłową i kością stowiór.

Szczególną popularnością cieszyły się wśród licznych nabywców jego strzelby metalikowe, używane do polowań na ptactwo. W porównaniu z innymi odznaczały się one specjalnym zamkiem kotowym, tzw. kurlandzkim. Nazywane „cieszyńskimi” były prawie przez 3 wieki wielce pokupnym artykułem handlowym.

Wyroby mistrza rusznikarskiej sztuki stanowią dziś cenne eksponaty wielu reprezentacyjnych muzeów. Znaleźć je można w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, a nawet w Budapeszcie, Pradze, Wiedniu i w Dreźnie. Nie wszyscy chyba jednak wiedzą, że te piękne caczuska rusznikarskiego rzemiosła wywodzi swój rodowód z naszej Kłodnicy.

OBRAZY WYCHOWANKÓW JÓZEFA GOLCA

wędrują w świat

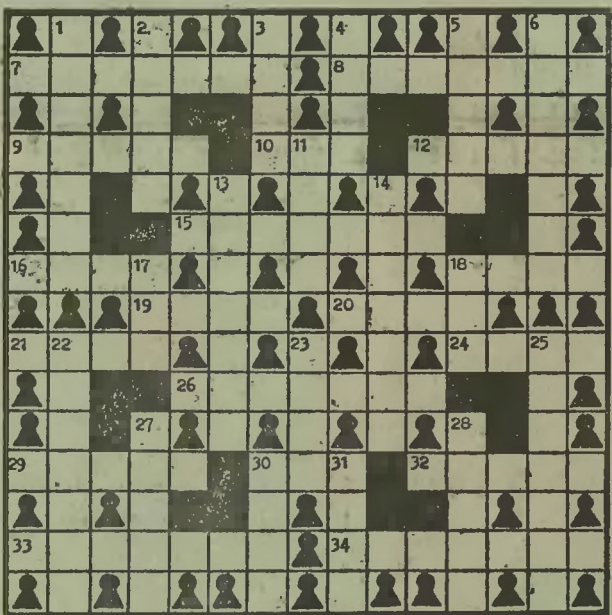
Na ręce dyrektora Szkoły Podstawowej nr 8 w Sopocie mgr Józefa Golca, który jest Cieszyńszczyznianinem, wpłynęło pismo Ministerstwa Oświaty i Wychowania, w którym między innymi czytamy:

„W uznaniu dotychczasowych osiągnięć Waszej szkoły w dziedzinie amatorskiej twórczości plastycznej uczniów uprzejmie prosimy o umożliwienie prezentacji prao plastycznych

Waszej młodzieży w formie wystawy obyczajowej organizowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w polskich ambasadach na wszystkich kontynentach.”

Serdecznie gratulujemy zarówno dzieciom sopockim tak wielkiego wyróżnienia jak i dyrektorowi szkoły, który swym zaangażowaniem i pasją działania wnieśli przyczynili się do sukcesu.

(x)



Z UKOSA

SKRYTKI BEZ NUMERÓW

w Urzędzie Pocztowym w Skoczowie przeprowadzono kilka miesięcy temu malowanie wnętrza. Przy okazji pomalowano także skrytki pocztowe, ale zapomniano je ponumerować, a czas leci.

SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU

Restauracja „Beskid” w Ustroniu, znana na ogół z dobrego potraw, chłubi się także swoją specjalnością, którą jest nasz pocztowy, cieszyński „krupniok”.

Niestety krupniok ich produkcji jest po prostu... bez smaku. Gdzie się podziały przyprawy, gdzie kasza, tzw. „poganka”?

KRYŻÓWKI

nia, rozłusujemy nagrody książkowe. ROZWIĄZANIE KRYŻÓWKI Z NUMERU 10 (827)

POZIOMO: komar, tarok, siłkora, kokota, nauka, denat, marka, kij, Aldonka, kolot, krzew, Tatar, Sodoma, urgens, derka, skocz.

PIONOWO: korona, banan, barka, Moskwa, witeż, Itaka, Arkadia, kijanka, temat, mazak, kolos, sedno, ozorek, rogacz, tarka, rurka.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 9 (826) nagrody książkowe wylosowali: Emil Szarowski z Cieszyzny oraz Franciszek Żyła z Mławska.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 10 (827) nagrody książkowe wylosowali: Aniela Brak z Cieszyzny oraz Maria Zabyszczyńska z Dębowa.

Nagrody wysłamy pocztą.

9. Z CYGONYM DO KRAKOWA

TERAZ WÓM OPOWIEM o sobie, moim prawdziwym zdarzeniu z wojaka, jak żech słuchał w czwartym pułku strzelców podhalańskich. Jeszcze zije kumpny ludzich, co nie pamiatają. N6, takich był zafulany jako baji dziska, alech tego plutónowego dostol.

Łożynilech sie, powołali mie na przyszłokoln, na sześć tygodni, a żech już miał kąsek ziemie, łózech napisoł na kórnymdo wojskowe do Cieszyzna, coby mi odroczyli na zimym. Dobrzy tam byli ludzie i odożyli mi to na jesien.

Pamiayncym, żech rukowoł z kóncym października. Już mie tam na maniebrzy nie brali, bo już było po maniebrach, Zustolech w kasariach. A słóžil tam cygón przy wojsku, písoł sie Jano Balasz. I tyn cygón zdezynterowoł, chycill go w Górkach u Skoczowa, zawrzill go w garnizonowym hareście w Cieszinie. Tam na zadku, my to nazywali sztworty batalijón.

Naroz prziszedł do mie na izlym słózbowy, pado: Plutónowy Rucki, do kancelaryje.

Ubrolech sie pięknie, kie tam cosi odoł mie władza chce, wypucowolech bóty, bagnet, knefliczki. Wlezyim, siedzi tam dowódcą pólku, wszyccy majorowie, nasz dowódcą kompanie kapitan Prokopowicz, strzelilech b6-tami, jedno, drugi.

Na rozkaz, panie do-wódcó pólku!

Był też tam sierżant Wallica z Wieliczki.

— Plutónowy Rucki i sierżant Wallica, jutro rano od-prowadzicie tego cygóna tym a tym pociągym, z Bobrówki na Monte Lupi do Krakowa. Dostaniecie lewolvery, o tej a o tej godzinie się zgłoszicie tu w kancelaryji.

Rozkaz, panie pułkownikul

Poszli my. Na korytarzu se całóm t6m sprawym okulu-jymy, jako co, z tym sier-żantym, 6n pado:

— Wysz co, Paweł — bo my sie dobrze znali — skorziszczymy na tym. Dziśka je piątek, jutro sobota, jutro z tym cygonym wyjadymy, potem je niedziela, dzinych wólny, w poniedziałek mó-my Wszyckich Świntych, we wojsku nie ćwicz6m, t6ż se bydyimy mógli obejrzi6 Krak6w, kopsalnym we Wle-liczce. N6 i co ty na to?

— Bardzo by mi sie to, pa-nie sierżancie, podobato.

N6 i zakulimy tego cygóna do kajdaneł, posadzili na Bobrówce do pociagu, poje-chalimy. Browniki my mieli po sześć strzał6w, zabezpiec-żone, zimowy str6j, piaszcz-ke, jeszcze owijazce byłty wte-dy...

Oddali my go na Monte Lupi jeszcze w sobotym, po-tem my mieli wraca6. N6 i ukozoł mi tyn Wallica: Su-kiyinnice, byli my na Kop-ru Kościuszki, w jaskini smoka, p6mnik P6niatow-skiego mi ukozoł, n6 kany jyny co.

Przy tych Sukiyinnicach my też wylżył do jednej karcz-my, cosi my zjedli, szkownie wypili. Potym sierżant po-wiada:

— Teraz pojedymy do Wie-liczki, tam dziepro uwidzisz plekne rzeczy!

PAWEŁ RUCKI opowiada

OPRACOWAŁ: ROBERT DANIEL

Ale sie mi sp6mniało: Wszyckich Świntych, Dzinych Zaduszy, na dy6 też m6m rodziny na kierchowie, ma-mym, powiadał6m:

— Wlycie co, panie sier-żancie, chci6łobych spyndzi6 tych Wszyckich Świntych. ty Z6duzski d6ma, na cmyntarzu.

— N6, jak tam mosz kogosi z bliski rodziny, to ni m6m nic przeciwko tymu.

P6żegnali my sie, u swo-j6m c6st6m, a jo swoj6m. Slednylech na Maszynym, przylechlech do Dzi6dzic.

P6czynio jeszcze na Cie-szin nie bylo, wlozech se na dworzec herbatym wypić, bo bylo ch6dno, jak to na je-sien. Wlezyim, dziw6m sie, kany tam na knajpa, dziw6m sia — kolega z wojska, co był na szkole podoficyrskiej, je kelnerym. Wroz my byli kapralami.

— Skyls tu, Paweł?

— Tak a tak. A ty co ty robisz?

— Jo już tu przed wojs-kym kelnerowoł, a teraz zaś. Napijesz sie co ciep-ego?

— Na wypilbych cosi. Her-batym.

— T6ż siednij se.

Ludzich nie bylo, slednył se kole mie. Od slowa do

słowa, koz6ł cosi ostrzeżazi-go. Wyciagn6łech pini6ndze z kapsy, chcym plicieć, ale u-pado:

— Nic podobnego, jo tu kelnerym, tyś tu je g6s-cim.

I tak roz, po drugi, roz, po drugi, przisla ku n6m tako frelka, nastolatka, jako to dziska nazywaj6m, fajniutko, m6dzyutko, zgrabniutko, pyto sie:

— Prosz6 państwa, o jakim czasie odjeżdżo pociag do Warszawy?

Tyn kolega mi nadept6ł na b6t, prawi:

— O szustej rano. Zdzwilia sie, pado:

— To niemożliwe, tu prze-ca pociagi czynsto, gysto jeżdż6m.

Un zaś:

— Przeca tyn plutónowy też jadzie do Warszawy, a mo dziepro pociag o szustej rano. Musicie tu nocowa6.

I zażartow6ł:

— Nie zaskodzki, jak sie freliczka przepsi z wojsko-wym.

Ta sie ogrońnie obraziła:

— Czy ja jestem ulicznica? Ladacznicza? Czy ja jestem taka — owaka? Wolym szpa-cerowa6 na per6nie nie spa6 z wojskowym!

Przepaszali mi j6m, ale jyny odburkowala, poszla, szpacyruje. Ale za jakisi

czas sie przicepla do nas drugi roz.

— Czy można uisnąć?

— Proszym bardzo.

Tyn zaś sturzo do mie łok-cyn:

— Z plutónowym sie w6m dobrze pojedzie.

A ta:

— Nie pleć pan tu gupstw, postaw pan lepiej 6wiartk6ł

— Tu sie pije na kieliszki.

— N6 to trzi kieliszki.

Wypili my, freliczka sta-wio drug6m kolejkym. Po-stawil kelner, postawil jo, ale po mie pini6ndzych nie ch6ł6m. Jak już bylo po p6t-nocy, już my byli wszyccy dobrze pod gazem, trzeba by-to zamyka6 knajpym, kelner pado:

— Spać! Bydziecie spać ra-zym, czy ni?

Ależ br6ń Boże, 6na by-dzie spa6 osobno.

Tyn kolega mi prowadzil korytarzym, odewrzil dzwi-ry, pamiyncym, doł mi po-kuj numer sześć.

— Tu mosz ł6zko, wieszok na ubrani, dzw6nek, 6wiatło. Dobranoc. Aha, a tu mosz kluczek, zamkni sie.

Posł6ch6m.

— Pani tu bydzil spać, plu-tónowy je za ścian6m, możecie sie ajl przez ścianym do-m6wi6. Dobranoc, freliczko.

— Dobranoc.

Ściagnyl6ch bóty, owijazci żech już nie odwij6ł, bo by-ło kr6tk6 do rana, piaszcz-żech se zawiesil z lewolve-rym, z notesym na wieszok, c6pokym-rogatywym też, połoziłech sie pod k6ldrym, ale ni m6głech usn66. Tak se myslim: „Alech zabaczow6ł! Pocygnil6ch, żech cym był na Wszyckich Świntych d6-

ma, na grobie mamy, a jo tu tak zapil. Jeszcze mie P6nb6czek za to skorze...”

I jako to powiadał6m:

„Nie wywołuj wilka z lasa, bo s6m wyndzie”. Tak sie też stalo. Leżim se tak na c6wilym cichucku, za chwily-cyulym jakisi szmyry w sasiednim pokoju. Myśl6m se: „Aha, kylmyr j6m tu za-dyrz6ł, isto j6m chce wyko-rzystac. A żeby też to jyny nie bylo na mie! Żeby jyny jo nie był potym tym mi-nistrem spraw wewn6trz-nych!”

Wst6lech po cichucku, mio-ł6ch baterkym, poswiykim, a tu 6na stol w moim pokoju. A przecym dzwiryze były zamkni6ne! Ale z pokoju do pokoju były dzwiryze. Pyto sie mie:

— Czemu pan nia śpi?

— Bo ni mogym w podru-zi spa6.

— Jo też ni mogym. A za-uważyłam, że z pańskiego pokoju do mojego pokoju są drzwi, więc zobaczyłam, czy mi coś ze strony pana nie grozi. Niech mi pan przikręć, że mi pan da spo-kuj.

Przkręciłech ji to, pa-d6m:

— Może pani spokojnie spa6.

Wlozech pod koc, drzymka mie zaczyna brac, zaś sly-szim, że sie tam w jeji po-koju cosi robi. Myslim: „Aha, kylmyr już je isto przini”. Bierym baterkym, idym tam, naciesnylech na szalter, zrobi6ł sie 6wiatło, dziw6m sie: ni masz ż6dnego. Szuk6m za szaf6m, w szafie — ni masz. Uwidzi6łech, że le-

zi — gymb6m do ściany. Jak mie uwidzi6ł, syngla pod zeg6ł6w, wyciagna brownik, mierzi do mie.

— Rynce do g6ry!

C6zech mi6ł zrobi6? Brow-nik żech mi6ł, ale we swo-im pokoju, w piaszczu. Ł6d-skoziłech ze trzi kroki od ni, ale lepi bych zrobił, żebych porozkoczil, zaroz chole-rym zadusil.

— Rynce do g6ry!

T6zech podni6sł rynce do g6ry, a ta sie przibliżo. Już je z brownikym przed sa-mymi piersiami

— Co pani chce?

— Piniyndych.

— Ni m6m piniyndzy.

— Ale przeca pan chci6ł plicieć, a kelnir nie chci6ł, boście s6m isto kolegami.

Tak pan piniadze mo. Niech mi pan odd6ł!

— M6m tylko przy siebie piniyndzi6ł sześć złotych.

— Ile pan mo, niech pan do, inaczni pana rozwalym.

— M6m piniadze, ale u se-bie, w piaszczu.

— Myszre do mie i kludzi mie do mojej izby.

— Niech se pani weźnie sama, bo jo trzym6m rynce do g6ry.

— Jedn6m rynnym pan dyrzi, a drug6m niech pan dostanie piniadze.

Tak-ech zrobił, ale za-miast po piniadze, chycil6ch za br6ń. T6m rynnym, co żech trzym6ł w g6rze, ode-skoczyłech trzi kroki:

— Rynce do g6ry!

Freliczka pięknie podni6y-sla rynce, tak j6m trzi-miyim...

I nie wiym, co by sie dali stalo, dybych sie nie obudzil. Bo sie mi to wszyck6 śni6.

— Rynce do g6ry!



Wzorowi pracownicy Zakładu nr 4 FSM-Kuźnia w Skoczowie, którzy - jak zresztą cała załoga - podjęli i realizują wartościowe czynności dla uczczenia XXX-lecia PRL. W rzędzie górnym od lewej: kowale - Jan Podziński, Aleksander Socho, Bolesław Machaj (mistrz) i Jan Szwarc. W rzędzie dolnym: Stanisław Krusi (brygadziści) i Jerzy Białon oraz pracownicy Wykończalni: Franciszek Jurzykowski i Jan Wantulik (mistrz).
● Fot.: Tadeusz Kopczek



Przyspieszają tempo produkcji „Fiata 126p”

JAK POINFORMOWAŁA prasa codzienna, podjęte zostały decyzje o przyspieszeniu tempa rozwoju produkcji matolitrażowego samochodu „fiat 126p”. Bielsko-bialski kombinat Fabryki Samochodów Matolitrażowych, w skład którego wchodzi także 4 zakłady przemysłowe naszego regionu, do roku 1980 ma produkować 200.000 tych popularnych samochodów rocznie, co oznacza zwiększenie dotychczasowych zadań o 33 proc.

Już w tym roku FSM opuści 10 do 12 tys. sztuk samochodów, którymi zainteresowanie społeczeństwa wzrasta coraz bardziej. Niepoślednią rolę w przyspieszeniu tempa produkcji tego nowoczesnego i ekono-

micznego samochodu popularnego odegrają zobowiązania załóg, podjęte dla uczczenia jubileuszu XXX-lecia Polskiej Ludowej. Dziś pragniemy przedstawić załogę skoczowskiej Kuźni - Zakładu nr 4 Fa-

bryki Samochodów Matolitrażowych.

Prawie połowa pracowników wydziału kuźniczego zakładu zadeklarowała podniesienie wydajności pracy średnio o 50 proc., również taka sama ilość kowali oświadczyła, że „dziś” bardziej starannie pracy oraz zwiększonej kontroli, przedłużą żywotność matrycy - jednego z najdroższych narzędzi - średnio o 10 proc. Cała załoga kuźni postanowiła przepracować ponadto w czynnej produkcyjnym i społecznym ponad 2.200 godzin.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Z prac Egzekutywy KP PZPR

Postępuje modernizacja dróg

W dniu 15 bm. odbyło się wyjazdowe posiedzenie Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR zwołane tym razem w Skoczowie. Kierownictwo Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych z Katowic zapoznali członków Egzekutywy z postępowaniem prowadzonego na terenie powiatu budownictwa drogowego, a następnie dokonano wizji lokalnej obwodnicy miasta Skoczowa i prowadzonych na tym terenie głównych prac drogowych. Omówienia dokonanych spostrzeżeń i spraw związanych z uporządkowaniem terenów przyległych do obwodnicy dokonano w siedzibie Urzędu Miejskiego.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Nominacja Tadeusza Pyki

Premier Piotr Jaroszewicz mianował inż. dr hab. Tadeusza Pykę pierwszym zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Tadeusz Pyka, dotychczasowy II sekretarz KW PZPR w Katowicach, jest posłem Ziemi Cieszyńskiej na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

(t)



Drugi od lewej Hans Weis - kurator z Halle, dr Zdzisław Rawicki - wicekurator z Katowic oraz Ryszard Uebe - zastępca kuratora z Halle. ● Fot.: Tadeusz Kopczek.

Delegacja władz oświatowych z Halle przebywała w naszym regionie

W ub. czwartek przebywała w naszym regionie delegacja władz oświatowych okręgu Kłodzkiego z Halle w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Gościem z NRD: kurator Okręgu Kłodzkiego Hans Weis oraz jego zastępca Ryszard Uebe zwiedzili miasto i powiat, a także niektóre obiekty szkolne.

Na dłuższą delegację zatrzymała się w Szkole Podstawowej nr 9 im. Janusza Kor-

czaka, zwiedzając m. in. sale lekcyjne oraz pracownie przedmiotowe.

Gościom z NRD towarzyszył wicekurator Okręgu Kłodzkiego dr Zdzisław Rawicki, zaś w naszym regionie honory gospodarza pełnił sekretarz KP PZPR Tadeusz Tomczak.

(tk)

Wiosna zameldowała się punktualnie!

Dawno już wiosna nie zaczęła się tak punktualnie, jak w tym roku. W dniu kalendarzowego jej rozpoczęcia, czyli w ub. czwartek 21 bm. data znać o sobie niezwykle wysoka o tej porze temperatura. W Cieszyźnie, w wielu punktach miasta notowano nawet 30 stopni! Nic zatem dziwnego, że ludzie zdejmowali nie tylko płaszcze, ale nawet marynarki i nikogo nie dziwił widok spacerujących w samych koszulach czy tylko bluzkach przechodniów. Jeszcze pod wieczór, czyli około godz. 18 termometry

wskazywały temperaturę powyżej wynoszącą 22 stopnie!

Niestety, był to tylko jeden dzień złudnego ciepła. Już bowiem w piątek temperatura uległa dość gwałtownemu obniżeniu. Jednego możemy być pewni: zima (co to za zima?) zakończyła swe „zapiewanie”. Ino patrzeć, a zalewają się drzewa i krzewy. Lada dzień zakwitną magnolia, natomiast przewiduje już wilcze żytko, które jest podobno najlepszym sygnałem nadchodzącej wiosny.

(tk)

TYGODNIK • NAKŁAD 25.067 EGZ. • CENA 1 ZŁ



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 13 (930) • 26 MARCA—1 KWIETNIA 1974 R. • ROK XX

PRZED SEZONEM WCZASOWO-TURYSTYCZNYM

Każdy gość będzie mile widziany!

W zasadzie nieścisłością jest mówić o sezonie turystycznym-wypoczynkowym, praktycznie bowiem trwa on cały rok. Największym jednakże powodzeniem cieszą się miesiące wakacyjne. Wtedy do atrakcyjniejszych miejscowości kraju napływają nieprzeliczone rzesze gości. Trzeba ich przyjąć tak, by następnego roku zechcieli znów przyjechać.

Jak do tego sezonu przygotowany jest nasz region? O wypowiedź poprosiliśmy naczelnika powiatu Henryka Gorgosza.

— Od sześciu lat działamy w tym zakresie w oparciu o

wcześniej przygotowane plany. Ich realizacja to oczywiście sprawa istotna dla wszystkich zainteresowanych, czyli handlu, gastronomii, instytucji organizujących ruch turystyczny, kulturalny...

Tegoroczne założenia w zakresie zabezpieczenia bazy żywieniowej i usług handlowych przedstawiają się dość optymistycznie, chociaż nie brak i mankamentów. Gastronomia np. niezbyt chętnie skłania się do uruchamiania na czas sezonu małych form gastronomicznych w rodzaju przydrożnych jatek serwujących placówki, frytki, ryby czy kiebasę z różną.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Powstaje drugi Skoczów

W LASACH takie są ambicje skoczowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która w ciągu 15 lat swej działalności dała szereg niewątpliwych dowodów, że poważnie traktuje swoje zadania.

Stosunkowo niedawno oddano do użytku osiedle przy ulicy Targowej, w którym zamieszkało 350 rodzin.

Wykonawcą - Kombinat Budownictwa Ogólnego w Bielsku - nie pozostało po sobie, niestety, najlepszego porządku. Nie wykonał ponadto elewacji budynków nr 5 i 6, wskutek czego ciągle jeszcze straszą one rusztowaniami.

A mieszkańcom zależy, by ich osiedle miało estetyczny wygląd. Bez względu więc na to, kiedy kombinat dopełni obowiązków, postanowili upiększyć teren drzewkami, ozdobnymi krzewami i

zieleńcami. Pomyślano także o urządzeniu małego placu zabaw dla dzieci.

Równocześnie z osiedlem oddano do użytku zaplecze handlowe. Pawilon, mimo że wcześniej nie został ujęty w planie, powstał w ciągu kilku miesięcy. Sklepy w nim zlokalizowane będą także służyły nowo powstałemu osiedlu na Górnym Borze, gdzie podejmują się już tzw. roboty niekubatorowe, czyli budowę kanalizacji i dróg, aby z początkiem roku przystąpić do samą budowę.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Właściwy człowiek na właściwym stanowisku

WŁAŚCIWIE NIKT - jak się zdaje - nie podał tego zjawiska rzetelnemu badaniu, nikt też nie ujął go w statystyczne tabele. Jednakże istnieje, jest dyskutowane, czasem wypływa w wypowiedziach na zebraniach.

Chodzi o bolesny mankament polityki kadrowej w zakładach pracy, polegający na niedocenianiu długoletnich włośnych pracowników przy jednoczesnym preferowaniu rzekomych „gwiazd” ściąganych przez zakład z zewnątrz.

Schematycznie można przedstawić to tak: długoletni kierownik komórki organizacyjnej zakładu przechodzi na emeryturę. Zarówno w tej komórce, jak i w innych komórkach zakładu jest co najmniej kilku pracowników o kwalifikacjach odpowiednich do zajęcia wakuującego stanowiska.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

DOKP w Katowicach rodzinie trojaczków

W związku z sytuacją, w jakiej znalazła się rodzina Eugeniusza Kędziora po urodzinach trojaczek Dyrekcja Okręgowa Polskich Kolei Państwowych w Katowicach przyznała ojcu maluchów zapomogę pieniężną i materialną w kwocie 13.741 zł oraz awansowała go, co również

wyraziło się podwyżką poborów o 300 zł miesięcznie. Z informacji wynika również, że Eugeniusz Kędzior otrzymał pożyteczne w wysokości 10-15 tys. zł na remont domu mieszkalnego. Połowa tej kwoty zostanie umorzona.

(g)

PORZĄDEK - ŁAD GOSPODARNOŚĆ

ŁAD, porządek, gospodarność. Znaczenia tych słów nie trzeba nikomu wyjaśniać, ich treść znana jest każdemu. Ale gdy dojdzie do konfrontacji owych haseł z rzeczywistością, z tym, co się dzieje w konkretnym osiedlu, wsi, zagrodzie, zakładzie pracy, na placu budowy - okaże się, że z tym ładem, gospodarnością i porządkiem różnie bywa. Nie każdy gospodarz jednakże przykład do tego waga. A tam, gdzie nie ma ładu i porządku, zazwyczaj trudno o gospodarność.

Wznawiająco zatem z inasprawni Komitetu Powiatowego PZPR naszą ubiegłoroczną akcję, chcemy przyczynić się do ugruntowania u mieszkańców naszego powiatu nawyku do ładu, porządku i gospodarności, z których to przymiotów tradycyjnie Ziemia Cieszyńska alynie. A jest to tym bardziej aktualne, że wkroczyliśmy w rok trzydziestole-

cia PRL. Niech Cieszyńskie powie ten jubileusz tym, co ma najwartościowszego - rzetelną pracę, gospodarność, piękem swych miast, osiedli, wiosek, ładem i porządkiem na placach budów, w halach fabrycznych, magazynach, na dziedzińcach i stanowiskach pracy.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

POD NASZYM PATRONATEM

IV TARGI STAROCI

JUŻ PO RAZ CZWARTY odbyły się w Cieszyźnie targi staroci pod patronatem GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ coraz popularniejsze i cieszące się wzrastającym zainteresowaniem - Targi Staroci. Organizatorem imprezy jest Cieszyński Klub Hobbystów, działający przy Miejskim Domu Kultury.

Miara popularności CIESZYŃSKICH TARGÓW STAROCI jest fakt, że stają się one miejscem spotkań kolekcjonerów samoskanych nie tylko w naszym regionie, ale i w województwie katowickim, ale nawet w ca-

łym kraju. Świadczy o tym rekordowa frekwencja, dozwolili dziesiątki samochodów zaparkowanych przed CEŁMĄ oraz wzdłuż ulicy 1 Maja i Jana Łyska. Odczytując tabliczki rejestracyjne nie trudno było się zorientować w tym zakresie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Nie sposób wymienić wszystkich eksponatów, oferowanych do sprzedaży na IV Targach Staroci. Obliczono jednak szacunkowo, że na targowych stoiskach - których nota bene zabrakło - znalazło się kilka tysięcy antycznych przedmiotów.



Z CYKLU NASZE DZIECI: Ewunia i Kasia K. z Cieszyńska wraz z pupilem - pieskiem Ami.

Postępuje modernizacja dróg

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Ostatnie lata cechują się znaczącą intensyfikacją budownictwa drogowego. Rosną nakłady na te cele, systematycznie zmienia się na lepsze stan sieci komunikacyjnej. Ale potrzeby są dalece większe. Wynika to z dynamicznego rozwoju komunikacji oraz z rosnących wymagań użytkowników dróg.

W minionych dwóch latach WZDP koncentrował prace na drodze Katowice — Wisła. Prace, zgodnie z pierwotnym harmonogramem, miały być ukończone w roku 1975, ale w związku z wyłonieniem się innych pilnych potrzeb (FSM Bielsko-Biała i Tychy, budowa huty „Katowice”) powstały poważne zażegłości.

Jak wynika z informacji kierownictwa WZDP, do Ustronia-Polany dotrze się z robotami dopiero w ro-

ku przyszłym (miały być zakończone w ubiegłym), ukończona zaś zostanie ta inwestycja już w przyszłym roku. Natomiast już w lipcu br. wykonane zostaną tzw. rozjazdy w Skoczowie, które połączą w sposób bezkolizyjny drogi Katowice — Wisła i Bielsko — Cieszyń.

Modernizacja tej drugiej drogi jest również opóźniona. Przesunięto ją na lata 1976 — 1978, natomiast budowa obwodnicy Cieszyńska, zaplanowana pierwotnie na rok bieżący, znajduje się nadal w sferze nieuzgodnionych projektów i trudno nawet w sposób odpowiedzialny podać jakieś terminy.

Ekspertyza KP wysłuchała również informacji na temat realizacji zadań produkcyjnych i inwestycyjnych Cieszyńskiej Spółdzielni Miejskiej (piszemy na ten temat na str. 3). Omówiono ponadto szereg spraw organizacyjnych. (d)

Atrakcyjny konkurs dla młodzieży

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Dla uczestników przewidziano liczne nagrody. Organizatorami konkursu są: Zarząd Powiatowy TPPR, Redakcja „GŁOSU”, Zarząd Powiatowy ZMS, ZSMW i ZHP, Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego, Powiatowa Biblioteka Publiczna, Oddział RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Cieszyńsku, jak również Zarządy Powiatowe TWP, TKKS, TPD, PTK i Ligi Kobiet.

Listy można pisać zarówno w języku polskim, jak rosyjskim. Pierwsze przekazane zostaną do kół Towarzystwa Przyjaźni Litewsko-Polskiej i redakcji „Czerwonego Sztandaru”, zaś listy w języku rosyjskim — do kół TPRP w Gruzji.

Termin nadsyłania listów upływa z dniem 22 kwietnia br. Należy je adresować do naszej Redakcji, z dopiskiem na kopercie: „Podziękowania dla przyjaciół”.

Zastrzegamy sobie prawo publikacji prac konkursowych — w całości lub w fragmentach.

MELIORACJE • WODOCIĄGI • BROJLERNIE BUKACIARNIE I TUCZARNIE

Wzrastają nakłady na inwestycje rolne

Dla dalszego rozwoju produkcji rolnej i poprawy warunków życia mieszkańców wsi pierwszorzędne znaczenie mają inwestycje.

W ramach planu terenowego Państwowego Zakładu Unasieniania Zwierząt w Drogomyślu wznosi w br. budynek mieszkalny za 7 mln zł, a Zespół Państwowych Technicznych Rolniczych w Cieszyńsku podobny obiekt za 5,5 mln zł. Ponad 2 mln zł przeznacza także Zespół w roku bieżącym na uciepłowanie.

W ramach planu centralnego Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Pogórze buduje kosztów 2,1 mln zł magazyn paszowy w Dębówcu, Centralna Nasenna funduje swoją bazę w Skoczowie (w br. dysponuje na ten cel kwota ponad 17 mln zł), a Stadnina Koni w Pruchnej inwestuje 24.300 zł w budowę budynku mieszkalnego, obory i brojlerni. Ponadto Stadnina zleca Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej KR w Cieszyńsku przygotowanie dokumentacji na budowę fermy drobiu wartości 9 mln zł. Dokumentacja ma być gotowa do końca bież. miesiąca.

Kwotę prawie 30,5 mln zł mają w roku bież. pochłoniąć roboty wodno-melioracyjne. Przewiduje się

m. in. regulację Bładnicy, Bładniczki i potoku Równia, drenowanie gruntów w Drogomyślu, Chyblu i Mielnie, zagospodarowanie pomelioracyjne szeregu terenów oraz grodenie pastwisk.

Plan inwestycyjny rolniczych spółdzielni produkcyjnych zamyka się w roku bież. w zakresie robót budowlano-montażowych sumą ponad 115 mln zł. Najwięcej, bo ponad 54 mln zł, przeznacza się na brojlernie, a ponad 11 mln zł na bukiarnie. Poza tym RSP zaplanowały budowę obiektów mieszkalnych, wodociągów i tuczarni trzody chlewniej.

Bogaty jest plan inwestycyjny kółek rolniczych. Bada go realizować KR w Puńcowie, Pruchnej, Dębówcu, Chyblu, Lipowcu, Hażlachu, Marklowicach Górnych, Cieszyńsku-Bohrku, Kleszczach, Ogrodzonej, Istebnej-Zaolziu, Wiśle-Malinie, Kowalich i Bładnichach.

Kółka rolnicze dysponują dla realizacji swych zamierzeń inwestycyjnych środkami w wysokości 4,180 tys. zł. (d)

EMANUEL MIKOŁAJCZYK WŚRÓD MŁODZIEŻY

NOTATNIKA REPORTERA

NAJLEPSI MŁODZI Z KOŃCZYC

W niedzielę, dnia 17 marca br. odbyła się w Domu Ludowym w Kaczych „zgoduj-zgadula” zorganizowana przez Zarząd Gminy ZSMW w Zembrzowicach. Uczestniczyli w niej reprezentacje kół ZSMW w Kaczych, Kończycach Małych i ZSMW w Zembrzowicach. Drużynowo I miejsce zajęła reprezentacja z Kończy Małych, a indywidualnie Bronisław Plekarz z Kaczych. (z)

INICJATYWY I WSPÓLPRACA

Cieszyński USC zainicjował dyskusję na temat wzbogacenia uroczystego obrządku nadawania imion oraz ceremoniału zawierania małżeństw. W tym celu zorganizowano naradę kierowników wszystkich placówek USC powiatu. Pomyślano także o utworzeniu Uniwersytetu dla Nowożeńców, który powstał w najbliższym czasie w Skoczowie.

Tymi inicjatywami zainteresowali się nasi sąsiedzi ciescy. 28 czerwca wezmą oni udział w wojewódzkim sympozjum, na którym bliżej sprecyzuje się nowe formy świeckiego obrządku przy nadawaniu imion i zawieraniu małżeństw.

SKOLENIE NA WSI

Wzorem lat ubiegłych, miesiące zimowe wykorzystano na wsi do organizowania szkolenia rolniczego.

Na inauguracyjnych spotkaniach szkoleniowych rolników uczestniczyli przedstawiciele władz gminnych i powiatowych oraz instytucji związanych z rolnictwem. W spotkaniach brali również udział przedstawiciele gminnych kierownictw partyjnych i ZSL.

W oparciu o przedstawione przez służbę rolną oceny wyników w rolnictwie za rok ubiegły oraz zadania na rok 1974 rolnicy podejmowali dyskusję nad możliwościami dalszego zwiększania produkcji, ujawniając jednocześnie zainteresowanie tworzeniem zespołów rolników indywidualnych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w wielu miejscowościach w szkoleniu bierze udział coraz więcej młodzieży, zainteresowanej gospodarowaniem na wsi. Jest to niewątpliwie efekt przemian politycznych i ekonomicznych, jakie na przestrzeni ostatnich 3 lat dokonywały się w rolnictwie. (K-r)

TARGI BYDŁĘCE W ISTEBNEJ

Począwszy od dnia 4 marca br. Istebna ma swoje własne targi bydła i trzody. Dotychczas mieszkańcy Istebnej, Jaworzynki i Koniaków jeździli na targi do Wisły, Miłówki lub do odległego Żywca, a nawet Skoczowa.

Decyzją władz gminnych Istebnej zorganizowania własnych targów ma na celu ułatwienie w nabywaniu i sprzedaży żywego inwentarza, a zwłaszcza materiału hodowlanego miejscowym rolnikom, co jednocześnie umożliwi dalszy rozwój produkcji zwierzęcej na tym terenie.

Targi odbywają się w poniedziałki po pierwszym i piątym każdym miesiącu na placu targowym Gminnej Spółdzielni „Gronie” w Istebnej. (K-r)

UDANA WYCIECZKA DO MOSKWI

Zarząd PSS „Konsum Robotniczy” w Cieszyńsku zorganizował dla swoich pracowników kilkudniową wycieczkę do Moskwy, w której uczestniczyło kilkadziesiąt osób. (z)

WIŚLICKIE KGW PRACUJE NA PEŁNYCH OBROTACH

Koło Gospodarzy Wiślanych w Wiśle należy do najprężniejszych w skoczowskiej gminie. Prowadzi szereg konkursów, mających na celu intensyfikację produkcji rolnej. Obecnie prowadzone konkursy dotyczą wychowu kurcząt, produkcji warzywnej i kwiatowej oraz czystości obór. Niedawno zakończono kurs kroju i szycia, zorganizowany dla 25 członków koła. Prowadziła go Emilia Makula.

WYPADKI POŻARY KRAKRY

W barze, w pobliżu Cukrowni w Chyblu, dnia 3 bm. doszło do bójk, w wyniku której jeden z mieszkańców wioski został dotkliwie pobity. Postanowieniem prokuratora dnia 13 bm. aresztowano podejrzanych o udział oraz spowodowanie incydentu. Są nimi: Czesław Czarnkowski i Jan Karablin z Podgórzia (pow. Nowy Sącz), Wiesław Lis z Siemichowa (pow. Tarnów), Józef Rams z Podgórzia oraz Jan Wojtanowicz z Lichwi (pow. Tarnów).

Dnia 7 bm. w Drogomyślu „dacia” 13-15 SC, którą kierował K. S. z Ustronia, należąca na tył nieoświetlonej furmanki z drewnem. Wóznicę Gerard Łazarz (zam. w Wiśle malec 65) ukarany został mandatem.

Iskra z kominu była powodem pożaru, który zniszczył dach kryty stoma budynku mieszkalnego Franciszka Borkala w Zembrzowicach. Pożar powstał dnia 9 bm. Straty wynoszą ok. 50.000 zł.

Na skutek nieostrożnej jazdy „volkswagen” SC 82-87, kierowany przez Czesława Mołdżę (zam. przy ul. Stalmacha 26 w Cieszyńsku), dnia 10 bm. w Ustroniu — Polanie wjechał do rowu. Pasażerka T. K. z Wałbrzyska została ranna i przewieziona ją do szpitala. Kierowca znajdował się w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Straty wskutek uszkodzenia wozu wynoszą ok. 15.000 zł.

Doszczętnie spłonął dnia 11 bm. drewniany (na szczęcie już nie zamieszany) budynek Kwi Legieskiej (zam. w Istebnej — Zaolziu 213). Straty wynoszą ok. 40.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa instalacja elektryczna.

W Ogródzonej, dnia 13 bm. ciagnik „urus” SC 35-89, należący do Kółka Rolniczego w Pogórze, stoczył się do przydrożnego rowu i wywrócił do góry kołami. Kierowca R. S. z Harbutowic, dotkliwie poturbowany, przewieziony został do szpitala.

Na osiedlu Mały Jaworowy w Cieszyńsku, dnia 14 bm. doszło do kraksy, w wyniku której samochód osobowy „fiat 128p” SC 85-81 zmuszony był do uderzenia w lewy bok „żuka” SC 85-18, kierowanego przez Bogusława Mitre-

ga. Kierowca „żuka” ukarany został mandatem.

Wyjeżdżający z drogi bocznej na główną ciagnik „urus” SC 15-89, kierowany przez Józefa Smolarza (zam. w Simoradzu 60), zaczęli bronić o nogę pasażera motocykla — T. T. który doznał ciężkiego okaleczenia. Wypadek wydarzył się dnia 14 bm. w Simoradzu. Traktorzysta znajdował się w stanie wskazującym na spożycie alkoholu.

Prowadzący w stanie nietrzeźwym samochód osobowy „dacia” 14-29 SC Władysław Borkala (zam. w Brennej) spowodował, iż jego pojazd stoczył się do przydrożnego rowu. W wyniku kraksy Władysław Borkala został ranny i przewieziono go do szpitala, zaś szkody szacuje się na ok. 100.000 zł. Wypadek wydarzył się dnia 15 bm. w Brennej — Leśnicy.

Przy ul. Bielskiej w Skoczowie, dnia 16 bm. powstał pożar drewnianej szopy, której dach obity był papą oraz „nakryty słomianymi matami. W szopie znajdowało się 1 ton glist, stanowiącego własność Kombinatu Budownictwa Ogólnego „Beskid”. Szkody oblicza się na ok. 10.000 zł.

W wyniku nieudzielenia pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu dróg Cieszyń — Bielsko Skoczów — Brenna, dnia 17 bm. w Pogórze doszło do zderzenia „warsawy” SC 45-78, kierowanej przez Dominika Szpółka (zam. w Kleszczach 94), z „syreną” SC 85-85. W wyniku zderzenia pasażer „syreny” J. K. został ranny i przewieziono go do szpitala, zaś szkody szacuje się na ok. 20.000 zł.

Przejeżdżający przez „Parchowski Las” w Hażlachu, dnia 18 bm. samochód osobowy „fiat 128p” 61-52 SI, kierowany przez T. B. z Wodzisławia, zderzył się z przebiegającą przez drogi sarną. Mimo że zwierzę zostało dość mocno potrącone przez samochód, natychmiast zbiegło z miejsca wypadku.

W Wiśle, dnia 20 bm. doszło do zderzenia rowerzysty z motocyklistą. Z bocznej drogi wjechał na rowerze, Tadeusz Pindor (zam. w Wiśle Głęboce 102). Co było powodem kraksy, w wyniku której zarówno rowerzysta, jak motocyklista J. G. z Istebnej zostali ranni. Pogotowie przewiozło obu do szpitala. (tk)

WYJAŚNIENIE

W związku z pretensjami, jakie Czytelnicy, kierują ostatnio pod adresem zespołu „GŁOSU” wyjaśniamy, że zamieszczamy wyłącznie te informacje o wypadkach, które udotacniona nam Komenda Powiatowa MO w Cieszyńsku. Wiele spraw, głównie z uwagi na dobro śledztwa, nie może być podanych wcześniej do wiadomości ogółu. Piszemy o nich zwykle dopiero po zapadnięciu wyroku sądowego. (red)

Powstaje drugi Skoczów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Poza tym ruch budowlany panuje przy ulicy Góreckiej. Jeszcze w tym roku w czterech budynkach zamieszka 225 rodzin, których członkowie w większości zatrudnieni są w FSM.

Jasna sprawa — informuje prezes Spółdzielni Eugeniusz Kocof — że to ciagle za mało. Skoczów zwiększa swój potencjał przemysłowy, musi więc być przygotowany do znacznego zwiększenia tempa w budownictwie mieszkaniowym.

Pomimo, że mamy pełne ręce roboty, myślimy już o lokalizacji następnych kompleksów mieszkaniowych. Nasze ambicje są dość duże. Postanowiliśmy bowiem wybudować drugi Skoczów. W planie tym mieści się wyburzenie starej części miasteczka. Oczywiście nie dotyczy to Ryнку i przylegających do niego uliczek.

Przymierzamy się także do nowej formy budownictwa spółdzielczego, jaką jest skomasywane lub szeregowo budownictwo jednorodzinne. Forma ta spotyka się z wielkim uznaniem w Wiśle i Ustroniu.

Sądymy, że i u nas nie brakuje chętnych. Rzecz w tym, by najeconomiczniej wykorzystać teren, materiały i transport.

Jest to duże udogodnienie dla zainteresowanych, których uczestnictwo w realizacji całego przedsięwzięcia ogranicza się do wpłacenia 25 proc. kosztów inwestycji w chwili przystąpienia do spółki, a następnie regularnego uiszczania wkładów w ciągu 30 lat.

Skoczowska Spółdzielnia Mieszkaniowa przywiązuje także wagę do innego rodzaju działalności. Jest w posiadaniu dużej sali imprezowo-sportowej, której użycza w razie potrzeby różnym organizacjom, zakładom i instytucjom. Na koszt Spółdzielni prowadzi się tutaj ognisko przedświąteczne, a młodzież urzęduje zawody sportowe. Czasami realizuje także imprezy artystyczne przy współpracy „Trytonu”.

Nie trzeba uzasadniać, że właśnie taka działalność ma swój głęboki sens i że tak powinny ją rozwijać wszystkie podobne instytucje w powiecie. (J.L)

JUŻ TYLKO kilkadziesiąt dni dzieli nas od zakończenia roku szkolnego 1973/1974. Młodzież klas ósmych i jej rodzice zastanawiają się nad wyborem przyszłego zawodu, szkoły, która by odpowiadała zainteresowaniom i możliwościom dziewcząt i chłopców. Jest to decyzja, która może zaważyć na całych dalszych losach młodych ludzi.

Ponieważ nie wszyscy wiedzą, jakimi szkołami dysponujemy i jakimi specjalnościami dysponują z kolei szkoły ponadpodstawowe, postanowiliśmy opublikować pełną listę, aby ułatwić w ten sposób wybór właściwego kierunku dalszej nauki. Jest to potrzebne tym bardziej, że dostępne w sprzedaży podręczniki i broszury nie uwzględniają regionalnej specyfiki, a preferencja prowadzona w szkołach, jak tego dowodzi praktyka, nie zaspokaja istniejących potrzeb.

Rzecz jasna, sam wykaz nie da pełnej orientacji co do warunków przyjęcia, programu przyszłej nauki, perspektyw, jakie otwierają poszczególne zawody itp. Po informacjach w tych i wszystkich innych sprawach odczytamy zainteresowanych wprost do dyrekcji poszczególnych szkół.

A oto ich lista (w nawiasie podajemy specjalności i czas trwania nauki):

LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
Liceum im. Osiuchowskiego w Cieszyńsku (matematyczno-fizyczna i biologiczno-chemiczna — 4 lata).
Liceum im. Kopernika w Cieszyńsku (humanistyczna, biologiczno-chemiczna, ogólna — 4 lata).

WYTNIJ I ZACHOWAJ

Dokąd po szkole podstawowej?

Liceum Ogólnokształcące w Wiśle (matematyczno-fizyczna, ogólna — 4 lata).

LICEA ZAWODOWE

Liceum Medyczne w Cieszyńsku (pielęgniarstwo chorych — 5 lat).
Liceum Zawodowe w Cieszyńsku (elektromechanik urządzeń przemysłowych, obróbka skrawaniem — 4 lata).

Liceum Zawodowe w Skoczowie (mechanik budowy i naprawy maszyn — 4 lata).

Liceum Zawodowe w Cieszyńsku (sprzedawca, magazynier — 4 lata).
Liceum Ekonomiczne CRS w Cieszyńsku (ekonomika i organizacja przedsiębiorstw państwowych — 4 lata).

Liceum Zawodowe w Wiśle (kucharz żywienia zbiorowego — 4 lata).

TECHNIKA

Technikum Budowlane w Cieszyńsku (budownictwo ogólne — 5 lat).
Zespół Techników Rolniczych w Cieszyńsku (rachunkowość rolna — 4 lata, mechanizacja rolnictwa — 5 lat, ochrona roślin — 5 lat).

Technikum Rolnicze w Miedzywodziu (ogólnorolna — 3 lata po zasadniczej szkole rolniczej).

Technikum Gastronomiczne w Cieszyńsku (żywienie zbiorowe — 4 lata).

Technikum Hotelarskie w Wiśle (hotelarstwo — 4 lata).

Technikum Gastronomiczne (wielozorowe) w Wiśle (żywienie zbiorowe — 2,5 roku po zasadniczej szkole gastronomicznej).

Technikum Kuźnicze w Ustroniu (obróbka plastyczna — 5 lat).

Politechniczne Studium Spółdzielców w Cieszyńsku (ekonomika i organizacja transportu — 2 lata).

ZASADNICZE SZKOŁY ZAWODOWE

Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Cieszyńsku (mechanik maszyn rolniczych — 3 lata).

Zasadnicza Szkoła Budowlana w Cieszyńsku (murarz, instalator, drogowiec — 3 lata).

Zespół Szkół Zawodowych CRS w Cieszyńsku (kucharz — 3 lata).

Zasadnicza Szkoła Gastronomiczna w Wiśle (kucharz, kelner, kucharz żywienia zbiorowego — 3 lata).

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Dokształcająca w Cieszyńsku (różne zawody — 3 lata).

Zasadnicza Szkoła Dokształcająca.

ca w Skoczowie (różne zawody — 3 lata).

ZASADNICZE SZKOŁY PRZYZAKŁADOWE

CELMY (tokarz, ślusarz narzędziowy, mechanik urządzeń przemysłowych, elektromechanik, elektromonter, odlewnik — 3 lata).

FACHU (tokarz, ślusarz ogólny — 3 lata).

POLWIDU (tokarz, ślusarz, elektryk — 3 lata).

CESPY (ślusarz, tokarz — 3 lata).
TERMIKI (ślusarz remontowy, ślusarz narzędziowy, elektryk — 3 lata).

ELEKTROMETALU (stolarz, tokarz, monter podzespołów, monter urządzeń telekomunikacyjnych, ślusarz narzędziowy, ślusarz-mechanik — 3 lata).

PREMONU (monter-mechanik, monter instalacji, chłodnik remontowy, rurociąg, chłodnik — 3 lata).

Ciesz. Z-dów. Przem. Teren. (ślusarz, elektryk).

FSM Skoczów (formierz, odlewnik, ślusarz narzędziowy).

FSM Kuźnia Ustronia (kował, ślusarz, tokarz, frezer).

Nadleśnictwa w Ustroniu (leśnik — 2 lata).

MPRB Bielsko w Ustroniu-Zawodzie (murarz, zbrojarz, betoniarz, hydraulik — 2 lata).

ZASADNICZE SZKOŁY ROLNICZE

Prowadzą dwie specjalności: rolnictwo i ogrodnictwo. Nauka trwa 2 lata. Istnieją w Cieszyńsku, Kończy Małych, Skoczowie, Strumieniu, Istebnej i Miedzywodziu.

Szansa dla młodych!

Można zostać funkcjonariuszem MO

Wzrastający z roku na rok ruch drogowy wymaga właściwego zabezpieczenia porządkowego. W związku z tym Inspektoratowi Kontroli Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej MO w Cieszyńsku przyszedł czas na wyłonienie przysiężników, co stwarza możliwość przyjęcia do pracy w Milicji Obywatelskiej szeregu młodych mekcyzn.

Kandydaci winni legitymować się ukończonym średnim wykształceniem, odbytą służbą wojskową, dobrym stanem zdrowia, wzrostem powyżej 175 cm oraz właściwą prezencją.

Szczegółowe informacje o warunkach zatrudnienia uzyskać można w Komendzie Powiatowej MO w Cieszyńsku, pl. Wolności, pokój nr 34 na I piętrze. (tk)

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Roberta PITSCHMANA
byłym współpracownikiem Zakładów Przemysłu Terenowego oraz wszystkim znajomym i sąsiadom serdeczne podziękowanie składa
ZONA

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie mojego drogiego Męża

Augustyna LINHARDA
delegacją Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Skoczowie, Związku Rybackiego w Skoczowie oraz Związku Zawodowego Kolejarzy w Cieszyńsku serdeczne podziękowanie składają
ZONA I DZIECI

WTOREK, 26 MARCA
9.00 Wiadomości. 9.05 Nasze zwierzęta. 9.30 Komersjoli. 9.35 Złota telewizja. 11.05 Złota telewizja. 11.35 Mówimy po rosyjsku. 12.05 Lekarzy. 14.45 Wiadomości. 14.50 Szkoła sportu. 15.05 Twórczość artystyczna pionierów. 15.55 Przedsiębiorstwa oferują. 16.25 CBSR — Finlandia — spotkanie nocy. 16.50 Wiadomości. 17.00 Program publicystyczny. 18.00 Siedemnastka mgieł wiozowy — filmowy serial radioteleki (cz. D). 18.15 Wiadomości. 18.40 Spotkanie z lekarzem. 18.55 Silesia cantat.

ŚRODA, 27 MARCA
9.00 Wiadomości. 9.05 Wiosna w piosenie. 9.20 Na półkach księgarskich. 9.30 Leśna gazetka. 10.00 Woktor. 10.20 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Stany skupienia materii. 11.35 Mówimy po niemiecku. 14.50 Wiadomości. 14.55 Front Narodowy. 15.20 To tylko gra. 16.10 Wiadomości. 16.25 Młodymi oczyma. 17.05 Wielka nauzyceleka — film radioteleki. 18.45 Dobranocka. 18.00 Wiadomości. 18.35 CBSR — Finlandia

PIĄTEK, 28 MARCA
9.30 Wiadomości. 9.35 Wspaniała jazda inżynierów. 10.00 Wiadomości. 10.05 Skoda Pilzno — Lo komotiva Koszyce — spotkanie pikarskie. 10.15 Wiadomości. 10.20 Runda pieśni. 10.30 Wiadomości. 10.35 Tajna usuryjka — film radioteleki. 10.40 Legenda — film czeski. 11.30 Wiadomości. 11.35 Ja powiem. 11.40 Trójnogi kapeluszy — inscenizacja telewizyjna.

SOBOTA, 29 MARCA
9.35 Wiadomości. 9.35 Kompas. 9.35 Anna Begiers — portret psarski. 10.30 Siedemnastka mgieł wiozowy — radioteleki serial telewizyjny (cz. J). 11.35 Mówimy po rosyjsku. 12.25 Mówimy po niemiecku. 12.50 Spectrum. 13.25 Wiadomości. 13.30 Splewa Isabel Parra. 14.00 Zawody pływackie. 15.05 Piżeworki — program rozrywkowy. 15.45 Zagraj mi, zagraj. 16.15 Techniczny magazyn wojskowy. 16.20 Złote lato. 17.15 Wiadomości. 17.20 Samochodzik i tampriluz — film polski. 18.00 Stara i nowa Praga w pieśni i tańcu. 18.30 Dla zdrowia. 19.00 Wiadomości. 19.45 Nad listami widzów. 20.00 Inscenizacja telewizyjna. 21.15 Bramki, punkty. 21.35 Nocny koncert.

CZWARTEK, 28 MARCA

9.00 Wiadomości. 9.05 Kombinacj. 10.15 9.30 Szkolenie ideologiczne. 10.15 Wielka nauzyceleka — film radioteleki. 14.55 Wiadomości. 15.00 Kłowa radioteleki. 15.20 Woktor. 15.50 Rozmowy o wychowaniu. 16.15 Złota piosenka. 16.25 Magazyn nowoczesności. 17.00 Jaskółka. 17.40 Złota lasu. 18.00 Dobranocka. 18.10 Autotomografia. 19.00 Wiadomości. 19.30 Kultura 74. 20.00 Wspaniała jazda — inscenizacja telewizyjna. 21.10 Wiadomości. 21.40 Powrót żołnierza — film radioteleki.

PIĄTEK, 28 MARCA
9.30 Wiadomości. 9.35 Wspaniała jazda inżynierów. 10.00 Wiadomości. 10.05 Skoda Pilzno — Lo komotiva Koszyce — spotkanie pikarskie. 10.15 Wiadomości. 10.20 Runda pieśni. 10.30 Wiadomości. 10.35 Tajna usuryjka — film radioteleki. 10.40 Legenda — film czeski. 11.30 Wiadomości. 11.35 Ja powiem. 11

Polsce Ludowej na Jej XXX-lecie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jac to na uwagę, cała załoga Wydziału pracowała już po 2 dodatkowych godzinach na skróconych zmianach z soboty na niedzielę, to jest w dniach 16 oraz 17 bm. Efektem tej pracy jest 40 ton dodatkowych odcieków. Należność zaś za pracę skoczowniczą, kowale postawili przetrzymać na ufundowanie trzecie dla księżki mieszkaniowej dla wychowanka Państwowego Domu Dziecka w Dzięgielowie.

Jedną z najbardziej pracochłonnych operacji technologicznych tego zakładu kuznicznego jest przygotowanie matrycy. Wykonują ją wysoko wyspecjalizowani ślusarze-matrycowcy, przeznaczający na ten cel dziesiątki, a nieraz setki godzin dokładnej pracy. Bywa, że koszt jednej matrycy waha się w granicach 160.000 zł, a odciek można na niej zaledwie dwa, czasem trzy tysiące detali.

Toteż nader cennym jest zobowiązanie ślusarzy - matrycowców, którzy postanowili przedłużyć żywotność matrycy średnio o 5 proc. Użytkując te efekty zamierzają poprzez bardziej dokładną pracę oraz szczególnie nadzór nad stanem technicznym matrycy, znajdujących się już w użyciu. Nastąpiło tu coś w rodzaju przymierzania pomiędzy ślusarzami - matrycowcami a kowalami, którzy swymi zobowiązaniami idą w sukurs wykonawcom kosztownych narzędzi. Przedłużenie żywotności o 5 proc. daje matrycom możliwość wykonania 10 nowych kompletów narzędzi, których brak doś dotkliwie odczuwa Kuznia w Ustroniu.

Cenne są również czyny produkcyjne i społeczne, zadeklarowane przez pracowników Wydziału Wykończalni, który jeszcze nie tak dawno miał dość poważne trudności z realizacją zadań planowych. Na czoło podjętych zobowiązań wysuwa się tutaj usprawnienie organizacji pracy, do czego już przystąpiono. Jednym z ważnych elementów wzrastających operatywność Wydziału jest rozpoczęcie szkolenie wszystkich pracowników, zmierzające do nauczania ich obsługi wszystkich maszyn i agregatów. Zadeklarowany natomiast czyn produkcyjny wyraża się zobowiązaniem przeprowadzenia 1.338 godzin, a nadto wykonania szeregu prac przy podniesieniu estetyki stanowisk roboczych i zakładu.

Cenne i godne uwagi są zobowiązania indywidualne szeregu pracowników koczowniczej Kuzni. Dla przykładu przygoda pałacy pleców Jana Hutry, poprzez lepszy nadzór oraz prawidłowe wykorzystanie pieców nagrzewających wady przeznaczonych do kucia, postanowiła zaoszczędzić do końca br. 52.000 m sześć gazu ziemnego. Miśtrzowie Bolesław Machaj i Jerzy Durczak poprzez poprawę organizacji pracy zobowiązali się wykonać ponad plan 250 ton odcieków. Pracownicy Wydziału Transportowego zmontują w czynie społecznym 3 garaże, zaś Kontrola Jakości - zakonserwują i odmalują 700 mb. ogrodzenia zakładu.

Przeprowadzenia pełnej modernizacji stolówki zakładowej, która dzięki temu rozpocznie swą działalność już 10 bm podjęli się w czynie społecznym pracownicy Wydziału Energo-Mechanicznego.

Po 30 godzin prac społecznych przy ukończeniu zakładu i jego otoczenia, zadeklarowali także pracownicy administracji, zaś działacze polityczni, poza udziałem w realizacji czynów produkcyjnych i społecznych wespół z załogami wydziałów, w skład których wchodzi, postanowili uporządkować archiwum zakładowe.

Pracownicy Wydziału Technologicznego opracują dokumentację konstrukcyjną stanowiska kontroli międzyoperacyjnej dla Wydziału Kuzni.

Należy też wspomnieć, że cała załoga Zakładu nr 4 FSM zadeklarowała ok. 11.800 godzin pracy porządkowej na rzecz środowiska pracy i miasta.

(tk)

W POWIECIE o charakterze hodowlanym, jakim jest tradycyjnie Cieszyńskie, wszystko, co wiąże się z produkcją mleka i jego przetwórstwem, ma pierwszoplanowe znaczenie. Bardziej korzystne warunki skupu, rozwój bazy paszowej, ułatwienia w nabywaniu pasz treściwych to bodźce, których znaczenie jest oczywiste. Działają wszakże również hamulce, z których na plan pierwszy wysuwa się chyba znaczna pracochłonność produkcji mleka, szczególnie ważna w regionie o stałe malejących zasobach siły roboczej.

Ciągle kontrowersje budzi również klasyfikacja mleka, której sens nie wszyscy hodowcy już rozumieją. W większości regionów kraju obowiązuje nadal jednolity sposób klasyfikacji surowca - rolnik z góry wie, ile otrzyma za litr, a jego jedynym zmartwieniem jest "wycisnąć" z krowy możliwie maksymalną ilość poszukiwanego na rynku "białego złota".

W Cieszyńsku jest inaczej. Wprowadzono mianowicie trzy klasy mleka: dawny standard odpowiada klasie B, za lepszą jakość surowca (klasa A) otrzymuje się natomiast osobną premię w wysokości 30 groszy za litr, zaś pogorszenie jakości (klasa C) związane jest z analogiczną wysokością kary.

Czym została podyktowana ta innowacja?

Na podjęcie decyzji wpłynęły dwa czynniki. Po pierwsze więc, posiadanie w Bażanowicach Rejonowej Laboratorium Oceny Surowca, którego kosztowna, unikalna nieomal aparatura pozwala na bezbłędną ocenę nie tylko zawartości tłuszczu, lecz również białka, stopnia zanieczyszczeń itd.

Po drugie - mamy ambicję produkowania naprawdę najwyższej jakości wyrobów mleczarskich, a do tego celu niezbędna jest nie tylko obfitość surowca, ale i optymalne parametry jakościowe. Serowarzy to nie cudotwórcy. Mogą posiadać najwyższe kwalifikacje, mogą poświęcać swej pracy maksimum uwagi i serca, jeśli jednak będą mieli do dyspozycji mleko niedobre - zanieczyszczone, o niskiej zawartości białka, ulegające niepożądanym procesom fermentacyjnym czy, co gorsza, gnilnym - uzyskiwany produkt końcowy musi się okazać brakiem.

O ile jakość surowca nie jest jeszcze specjalnie istotna w wypadku produkcji serów miękkich, które powstają nieomal „na poczekaniu” i od których nie wymaga się długiego okresu żywotności, o tyle w wypadku wytwarzania serów twardych jest ona wprost decydująca, trudno ją przecenić.

A zatem nowy sposób klasyfikacji służy w sposób oczywisty ochronie interesów nas wszystkich - konsumentów, którzy domagamy się od przemysłu mleczarskiego wyrobów o wysokiej wartości odżywczej, aromatycznych, smacznych i trwałych.

Tak, ale o ile nas nie obchodzi przy tym, czy hodowca otrzymuje trzydziestoprocentową premię czy też karę, dla niego jest to sprawa podstawowa. Rolnicy nie kwestionują zresztą na ogół celowości wymagań jakościowych, twierdzą natomiast, że wprowadzenie ich trzech klas rozmięsza je, ponieważ nie jest osobno przerabiany surowiec lepszy i osobno gorszy, tylko są wszystkie mieszane w jednym kotle. Po wtóre, mówią hodowcy, jest niesłychanie trudno uzyskać klasę A,

ogromna większość hodowców nie może spełnić niezbędnych warunków, ponieważ nie dysponuje na przykład chłodniarkami. I wreszcie, ciągle zdanem gospodyń, klasa surowca zależy nie tyle od sumienia i starania hodowcy, ile od odrobiny szczęścia bądź też od pecha. „Próbki są pobierane tylko dwa razy w miesiącu - stęszy się opinie - a więc przez pozostałych dwadzieścia dni hodowca może dostarczać nawet zablożoną wodę”.

Wyrzykowie kontrole, przeprowadzane przez spółdzielczość mleczarską, nie tylko nie podważają prawdziwości tych opinii, lecz przeciwnie - potwierdzają je tylko. Istotnie, są hodowcy nieuczciwi nawet wśród tych, którzy otrzymują klasę A. Zdarza się na przykład, że gospodyni przywozi do punktu skupu dwie konwie - jedną z mlekiem pełnowartościowym i czystym i drugą z surowcem znacznie gorszej jakości. Gdy nie pobiera się próbek, oddaje obydwie konwie, w razie jednak kontroli - tylko jedną, oczywiście tę z mlekiem dobrym. Druga zabiera do domu. Był nawet wypadek, że gdy usiłowano pobrać próbkę z owej drugiej konwi, dostawca... wylał jej zawartość!

O tym, że jakość surowca nie jest idealna, świadcza również kłopoty Mleczarni w Bażanowicach specjalizującej się w produkcji serów twardych, która - mimo wielu wysiłków - może tylko nieznacznie część swych wyrobów zaliczyć do gatunku pierwszego.

Jakie jest wyjście z sytuacji?

Niezawładowy klucz do jej rozwiązania znajduje się w rękach nie mleczarzy, lecz hodowców. Musi ulec dalszej poprawie stan obór, higieny żywienia i udoju. Z korzystną również dla producentów, jak konsumentów mleka i jego przetworów. Poza tym Cieszyńska Spółdzielnia Mleczarska zapowiada zwiększenie częstotliwości pobierania próbek z dotychczasowych dwu do trzech miesięcznie. Zmniejszy to prawdopodobieństwo oszustw i przypadków „powinno się również przyczynić do zmniejszenia ilości skarg, które zgłaszane są obecnie przy każdej okazji i bez okazji. W efekcie - spodziewać się należy zahamowania spadku pogłowia krow i rozszerzenia mlecznej fali.

Zapowiada się zresztą w cieszyńskiej gospodarce mlecznej szereg innych korzystnych zmian. Został więc na przykład opracowany program rekonstrukcji sieci punktów skupu mleka na lata 1974-1980, w ramach którego powstają nowe zjawie w Hermanicach, Wiśle, Jaworzynie, Skoczowie i Strumieniu - wszystkie do końca roku 1977.

Istnieje potrzeba i możliwości zwiększenia sprzedaży zarówno mleka, jak i jego przetworów. Popyt na butelkowane mleko, śmietanę i napoje mleczne jest ciągle jeszcze znacznie wyższy aniżeli możliwości ich zaspokojenia. Wynika to jednak nie z braku surowca, lecz z niedo-

Opracował: ROBERT DANIEL

statecznej mocy urządzeń do butelkowania. Radykalna zmiana w tym zakresie nastąpi jednak już w drugim półroczu, kiedy zakład mleczarski w Skoczowie otrzyma nowe agregaty.

Wówczas również będzie można serio myśleć o solidnym zapotrzeniu wsi w mleko i artykuły mleczarskie. Aczkolwiek wyda się to bowiem paradoksem, najtrudniej kupić mleko i jego przetwory właśnie na wsi. Obecnie Cieszyńska Spółdzielnia Mleczarska prowadzi sprzedaż jedynie w 8 zlewniach mleka, w 9 kioskach oraz w pawilonie mleczarskim w Skoczowie. Jest oczywiście, że ilość punktów detalicznej sprzedaży artykułów mleczarskich musi więc ulec szybkiemu zwiększeniu. Na rok bieżący zaplanowano uruchomienie sklepów mleczarskich przy zlewniach w Cieszyńsku - Pastwiskach, Jaworzynie i Hermanicach, całodzienna sprzedaż artykułów mleczarskich prowadzona będzie nadto w przewidzianych do uruchomienia na drugi kwartał br. nowych kioskach w Brennie, Strumieniu, Ustroniu - Zawodzie i Skoczowie.

Postaw jak z powyższego wynika, będzie szybki, w sukurs spółdzielczości mleczarskiej musza jednak przysłać również GS-y, zwłaszcza że niezbędne są przecież także urządzenia do magazynowania i schładzania. Następną innowacją, o której można było pomyśleć dopiero z chwilą połączenia istniejących OSM w jedną spółdzielnię, jest specjalizacja produkcji. Do roku 1973 spółdzielnia mleczarska naszego powiatu prowadziła wyrób nieomal wszystkich artykułów mleczarskich. Byłby dzięki temu co prawda w zasadzie samowystarczalni, trudno jednak było mówić o obfitości, co chętnie przyzna każda gospodyni domu. Nasze pismo również niejednokrotnie krytykowało wąski wachlarz dostępnych na rynku serów, nielubimy kefiru, śmietany, maślanek itp.

Począwszy od 1 stycznia, zakład mleczarski w Bażanowicach, produkujący wyłącznie masło i sery ementalskie zakład w Ogrodzonej przystosowany został do wyrobu sera tzw. pleśniowego typu „camembert”, z którą ruszy jeszcze w bieżącym miesiącu, Pruch na dostarczać będzie mleko spożywcze i śmietanę luzem oraz twarog, zaś Skoczów - artykuły mleczarskie butelkowane, twarogi, śmietankę homogenizowaną, od drugiego kwartału począwszy - również serki smakowe.

Prawdopodobnie szerokim korytem będzie mogła jednak popłynąć mleczna fala dopiero po zrealizowaniu najważniejszych inwestycji, które mają dla poprawy zaopatrzenia mieszkańców znaczenie jeśli już nie decydujące, to w każdym razie bardzo istotne. Program w tym zakresie, opracowany do końca bieżącego dziesięciolecia, jest bardzo ambitny. Już w roku przyszłym rozpocznie się modernizacja zakładów w

Pruchnej i Skoczowie. W pierwszej z wymienionych miejscowości zostanie dobudowana do istniejącego zakładu nowa hala produkcyjna, w której zainstaluje się urządzenia do wyrobu mleka spożywczego i śmietany w opakowaniach bezwrotnych. Będzie tam również produkowany chlebek z masłem i cukrem, zwiększy się ponad dwukrotnie.

Nowa hala dobudowana zostanie także do zakładu w Skoczowie. Zainstalowane tam urządzenia pozwolą na uzyskiwanie 20 tys. litrów butelkowanego mleka dziennie, 2 tysiecy butelkowanej śmietany i 3 tys. butelkowanych napojów mlecznych. Przewiduje się również modernizację już istniejącego zakładu. Otrzyma on nowe urządzenia do pasteryzacji mleka, jak również całkowicie zautomatyzowane urządzenia do produkcji serków homogenizowanych i smakowych.

W latach 1980 - 1985 powstanie natomiast w naszym powiecie jeszcze jeden, nowoczesny zakład mleczarski o bardzo wysokiej zdolności przerobowej, sięgającej 160-200 tys. litrów mleka dziennie, czyli, najskromniej licząc, przewyższającej ponad dziesięciokrotnie obecną zdolność produkcyjną mleczarni pruchneckiej. Dopiero oddanie do użytku tego zakładu, całkowicie notabene zmechanizowanego a nawet zautomatyzowanego, pozwoli na pełne zaspokojenie zarówno ilościowych, jak asortymentowych potrzeb mieszkańców w zakresie artykułów mleczarskich.

Rozszerzenie asortymentu dostępnych na rynku wyrobów mleczarskich nastąpi jednak znacznie wcześniej, nie, nie trzeba będzie czekać do lat osiemdziesiątych. Stanie się to możliwe dzięki budowie magazynu w Skoczowie, do którego będzie można sprowadzać na przykład różnego gatunku serów z innych rejonów województwa a nawet kraju. Dotychczas dysponuje tego rodzaju magazynem jedynie Bielsko, które - co poniekąd zrozumiałe - zapatrzuje na zasadzie priorytetu własny teren, kierując do naszego powiatu raczej tylko nadwyżki.

Jeszcze szybciej ma się doczekać realizacji dwukondygnacyjnego pawilonu mleczarskiego w Cieszyńsku, którego budowę zaplanowano na lata 1974-1975. W części parterowej budynku zlokalizowany zostanie samobustowy sklep mleczarski wraz z magazynami, na piętrze natomiast samobsługowy cocktail-bar z salą kawiarnianą na 100 miejsc siedzących. W tej chwili Cieszyńska Spółdzielnia Mleczarska nie może się jeszcze co prawda uporać ze skompletowaniem dokumentacji, inwestycja ma jednak reprezentować sobą najwyższy poziom, nadmierny pospłech mógłby jej więc nie wyjść na zdrowie.

Jesteśmy, jak się już rzekło, powiatem hodowlanym. Wszystko wskazuje obecnie na to, że stanemy się również niebyle jakim konsumentem mleka i jego przetworów. Czyha tak właśnie być powinno?

Wielu, czy Ustroniu, albo przemysłowym Skoczowie.

Plany biorące pod uwagę nową strukturę organizacyjną wsi, są obecnie aktualizowane. Doczekają się już programów zagospodarowania - z wyznaczeniem terenów pod budownictwo indywidualne - Istebna, Koniaków, Jaworzynka, Brenna i Górki Wielkie. Pozostałe miejscowości użytkują je w najbliższym czasie. Fakt ten nie powinien jednak hamować rozwoju budownictwa indywidualnego, ponieważ plany sporządzone wcześniej dla gromad są obowiązujące.

Najłatwiejszą wszakże jest sprawa zaopatrzenia w materiały budowlane. Odczuwalne braki w zaopatrzeniu powodowane są realizacją wielkich inwestycji państwowych, które - rzecz jasna - mają w tym względzie priorytet.

Jak nas poinformował prezes PZGS - Bronisław Atarski - dużo kłopotów jest z nabywaniem cegły, pustaków i płyt żelbetonowych. Przemysł państwowy nie jest nieestety w stanie, zaspokoić stałe rosnących potrzeb. Wypadałoby więc pomyśleć o zaopatrzeniu w materiały budowlane, który już się rozpoczął. Nadal trudno także o grzejniki żeliwne, które sprzedawane są według ścisłych rozdzielnic.

Jeżeli idzie o cement, to jeszcze dwa miesiące temu nie było kłopotów z zaopatrzeniem. GS był w stanie zrealizować każde zamówienie. Braki ujawniają się zawsze w sezonie budowlanym, który już się rozpoczął. Nadal trudno także o grzejniki żeliwne, które sprzedawane są według ścisłych rozdzielnic.

Sytuacja zatem nie jest najlepsza. Ale fakt ten spowodować powinien proces tworzenia się małych przedsiębiorstw wypalania cegły i wyrobu pustaków. To poważna szansa. Należy ją wykorzystać.

(J. L.)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Który z nich je obejmie? Żaden, gdyż kierownictwo nie dostrzega własnej kadry, natomiast chętnie daje posłuch ofercie kandydata z zewnątrz, przekonane, iż ściągą „wybitnego fachowca”.

A oto niejako druga strona tego schematu:

Dobry fachowiec pracuje w zakładzie długie lata. Zna się na robocie, jest rzetelny, punktualny, niezawodny. Stopniowo wszyscy, zwłaszcza zaś kierownictwo, przyzwyczajają się do tego stanu rzeczy, uznając za oczywiste i normalne, że w maszyniery zakładu ten pracownik „tryb” działa cicho i bezawaryjnie; przestają się więc nim interesować, poświęcając uwagę tym trybom maszyn, które uparcie zgrzytają, zacinają się lub hałasują. W końcu już nawet nikomu na myśl nie przychodzi, żeby owego dobrego fachowca awansować, dać mu pod-

GŁOS TYGODNIA

wyższe. Jego się po prostu nie zauważa. W tym stanie rzeczy dobry pracownik znajduje jedynie wyjście z impasu: odchodzi tam, gdzie go chcą, gdzie dają mu więcej...

Mimo wprowadzonych antybody, które utrudniają zmianę miejsca pracy, tego rodzaju praktyka istnieje nadal. U wielu ludzi utarło się - nie bez podstaw - przekonanie, że nie należy zbyt długo pracować w jednym zakładzie i że na krótszą drogą do awansu prowadzi przez zmianę miejsca pracy.

Opisane schematy myślenia i postępowania stoją w rażącej sprzeczności z tym wszystkim, co na ten temat mówią przepisy prawa pracy. Prawo do szeregu świadczeń na rzecz pracowników oraz wymiar tych świadczeń - w tym także plac - zależy od stażu pracy, przy czym szczególnie preferowany jest staż pracy w jednym przedsiębiorstwie. Perspektywa utraty prawa do świadczeń w przypadku utraty tzw. ciągłości pracy służyłaby do odwrócenia trudnionych od rezygnacji z danej pracy, służnie upatrując w nadmiernej płynności kadr zjawisko szkodliwe dla całej gospodarki.

Tym unormowaniem w płaszczyźnie przepływów prawa pracy tworzy konkretnie, wiążące wytyczne polityki personalnej, ustalone przez przewodniczącą Komitetu Pracy i Plac iście w czerwcu 1967 roku, które kładą mocny nacisk na zabieg zmierzający do pełnego wykorzystania posiadanych zasobów ludzkich przez każdy zakład pracy.

Przytoczmy choćby niektóre wskazówki zawarte w tych wytycznych. Odtąd nakazują one przełożonym wnikliwie i bezstronnie oceniać pracę zatrudnionych, czuwając nad właściwym wykorzystaniem ich kwalifikacji, umiejętności, zainteresowań i uzdolnień oraz nad odpowiednim ich wynagradzaniem i właściwym awansowaniem. W szczególności kierownik komórki spraw obowiązków powinien interweniować u kierownika właściwej komórki organizacyjnej w razie stwierdzenia nieuzasadnionego pomijania pracownika we wnioskach awansowych.

Istotne znaczenie mają również postanowienia nakładające na kierownictwo zakładu obowiązki ustalania tzw. kadry rezerwowej, czyli z awansu aktualnej listy pracowników, którzy ze względu na swoje uzdolnienia i wzrostające kwalifikacje mogą objąć bardziej odpowiedzialne zadania i spośród których w pierwszym rzędzie należy typować kandydatów do objęcia wakujących stanowisk kierowniczych.

Tam, gdzie obowiązek systematycznego kompletowania rezerwy kadrowej jest przestrzegany, nie ma nerwowego poszukiwania kandydatów do pracy w momencie, gdy jakiś niewalczący punkt zakładu zostaje pozbawiony swego dotychczasowego kierownictwa. Nie mają też miejsca błędy i rozczarowania tak częste wówczas, gdy rezerwa wybitnych fachowców, ściągniętych do zakładu z zewnątrz, w krytycznym momencie okazuje się zwykłym „nie-wywoalem”.

Wreszcie - ludzie zdolni, fachowi i pracowici czują się znacznie lepiej w zakładzie, w którym zgodnie z zasadami prawidłowej polityki personalnej, awans, należy do rzeczywistości życia zakładowego.

Gdyby te wytyczne polityki personalnej były konsekwentnie przestrzegane, mielibyśmy znacznie mniej pracowniczych wędrówek pomiędzy zakładami w poszukiwaniu „złotego runa”. Człowiek chce mieć perspektywę życiową i te perspektywy należy mu zapewnić we własnym zakładzie, żeby nie musiał szukać ich gdzie indziej.

Warto zwrócić uwagę na te sprawy, by zjawiska opisane na wstępie nie zatrwały naszego życia i nie szkodziły rozwojowi zarówno jednostek, jak i gospodarki.

PORZĄDEK - ŁAD - GOSPODARNOŚĆ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Mocno liczymy na inicjatywę i aktywność gospodarzy miast i gmin, dyrekcji zakładów pracy, organizacji partyjnych, młodzieżowych i związków kowych, samorządowych, liczymy na pomoc wszystkich mieszkańców Cieszyńskiego.

Akcję „ład, porządek, gospodarność” prowadzić będziemy przy współudziale Wydziału Ekonomicznego KP PZPR, Powiatowej Komendy MO, Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i Powiatowej Komendy Straży Pożarnej.

Specjalne ekipy, którym towarzyszyć będzie reporter GŁOSU, składają będą wizyty w poszczególnych miejscowościach, zakładach pracy, na budowach itp.

Pragnęlibyśmy, pisząc o wysiłkach załóg, o ludziach dobrej roboty, o mocnym i efektywnym informować o przykładach wzorowego ładu, porządku i czystości. Ale będziemy także w sposób bezkompromisowy ujawniać i piętnować wszelkie przejawy beztroski, marnotrawstwa mienia społecznego, bałaganu i niechlujstwa. Liczymy na to, że ludzie odpowiedzialni za ład, porządek i gospodarność potrafią wyciągnąć z tego dla siebie wnioski praktyczne.

Pierwszy rekonesans za tydzień.

REDAKCJA

Spotkanie z PARAGRAFEM

NIEZRÓWNOWAŻONY TYP CZŁOWIEKA

złono ponadto dwie dalsze skóry nie w pełni wyprawione wartości 510 zł.

Alojzy Duc został zatrzymany, a w następnym dniu postanowieniem prokuratora aresztowany.

Wszystkie zakwestionowane skóry podłożyły z Garbarni w Skoczowie i po zakończeniu wstępnego postępowania wyjaśniającego zostały oddane prawowitemu właścicielowi.

Ustalono, że w krytycznym dniu Alojzy Duc pracował na drugiej zmianie. W tym czasie obowiązkowo nocnego stróża pełnił Leopold W., a portiera Rudolf M. Obydwaj w czasie służby spożywali alkohol, przyniesiony do zakładu przez Alojzego Ducha.

Wymieniony wykorzystując sytuację, że osoby szczególnie odpowiedzialne za strzeżenie mienia społecznego były nieobecne, zaparkował wartościowe skóry do worka i przerzucił przez ogrodzenie.

Po opuszczeniu zakładu sprytny złodziejczak zabrał worki ze skórami i udał się w kierunku rzeki Wisły, lecz w drodze został zatrzymany przez patrol MO.

Alojzy Duc, przesłuchany jako podejrzany, tłumaczył się początkowo, że worki z 20 skórami znalazł po zakończeniu pracy poza ogrodzeniem zakładu i zabrał je, nie wiedząc, co się w nim znajduje. Później jednak, pod naciskiem przedstawionych mu faktów i dowodów, przyznał się częściowo do winy, utrzymując jednak, iż inna osoba przerzuciła worki ze skórami przez ogrodzenie, a on przedmiot kradzieży miał tylko dostarczyć nieznajomemu osobnikowi, oczekującemu na niego nad rzeką Wisłą. Odnosił się do zakwestionowanych u niego w mieszkaniu w czasie rewizji, tłumaczył, że nabył je w stanie surowym od nieustalonej osoby na targu w Skoczowie, a następnie zanioś do zakładu, gdzie zostały poddane

wstępnej obróbce. Po pewnym czasie skóra te rzekomo wyniósł z zakładu i zabrał do domu, nie zgłaszając jednak o tym nikomu.

Zebrał w sprawie materiały dowodowe przeczytał jednak tym samym tłumaczom i prokurator sporządził przeciwko podejrzanemu akt oskarżenia, a do dyrektora Powiatowych Zakładów Skórzanich „Chelmek” Garbarni w Skoczowie wystosował odpowiednio wystąpienie wskazujące że picie wódki w czasie służby przez osoby szczególnie odpowiedzialne za strzeżenie mienia społecznego umożliwił, między innymi dokonanie przestępstwa.

W dniu 12. III. br. Alojzy Duc stanął przed Sędem Powiatowym w Cieszyńsku pod zarzutem zagarnięcia mienia społecznego.

W świetle zebranych w sprawie materiałów dowodowych i dodatkowych zeznań świadka wina oskarżonego nie budziła żadnych wątpliwości.

Sąd, zważywszy trudną sytuację rodzinną Alojzego Ducha, skazał go tylko na 6 miesięcy pozbawienia wolności i 1500 zł grzywny, zważając równocześnie na kosztach postępowania i opłat sądowych.

Wyrok nie jest prawomocny i zarówno oskarżonemu jak i oskarżycielowi publicznemu przysługują jeszcze prawo wniesienia rewizji.

HENRYK ZALEŚMI

A LOJZY DUC, posiadający pełne średnie wykształcenie i zaszczytny zawód górnik, powszechnie uważany za wielce utalentowanego człowieka, od najmłodszych lat był niezrównoważonym i nie potrafił ustabilizować swojego życia. Komplicke rodzinne oraz niewłaściwy stosunek do mienia społecznego doprowadził do tego, że dwukrotnie stał przed Sądem Powiatowym w Nowym Sączu pod zarzutem przywłaszczenia sobie mienia społecznego. Oczekując karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Koniakowie - Nowej Hucie, a następnie osiadł na stałe w Skoczowie, podejmując pracę w miejscowej Garbarni należącej do Poludniowych Zakładów Skórzanich w Chelmku.

Wszystko wazywało, że ten człowiek, liczący już obecnie 32 lata, został wreszcie przywrócony społeczeństwu i stał się porządnym obywatelem. Tymczasem...

W nocy z 13/14 XII 1973 r., około godziny 2, patrol milicyjny zauważył na ulicy wiskalskiej w Skoczowie przemierzającego się ukradkiem męszczyne, niosącego na plecach duży worek wypchany workiem. Owym mężczyzną okazał się Alojzy Duc, który w worku przynosił 20 pełnowartościowych skór cielich, odciekowych ogólnie wartości 7120 zł.

W wyniku przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu wymienionego znale-

ZAKŁADY APARATURY SPAWALNICZEJ „ASPA” ODDZIAŁ W CIESZYNIE ul. Frysztańska 49

OGŁASZAJĄ NABÓR MŁODZIEŻY

w wieku od 16 do 18 lat w celu zatrudnienia
w Ochońniczym Hufcu Pracy (dochodzący bez
zakwaterowania) na terenie naszego Zakładu.

Młodzież ma możliwość uzyskania kwalifikacji w zawo-
dzie TOKARZA, ŚLUSARZA i SPAWACZA w szkoleniu
wewnątrzzakładowym lub poprzez kursy zawodowe prowa-
dzone przez Zakład Doskonalenia Zawodowego O/Cieszyn.

Wynagrodzenie junaków wynosi 600 zł miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego
codziennie w godzinach od 8 do 16.

54kr

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO w Katowicach, Oddział w Cieszynie

PRZYJMIE UCZNIÓW

DO NAUKI W ZAWODZIE:

- ★ mechanik samochodowy
- ★ elektryk samochodowy
- ★ tokarz samochodowy

Informacji udziela i zapisy przyjmuje codzien-
nie Dział Kadr w Bazie Magazynowej WSTW
Mnisztwo.

53kr

SKOPE OCTAVIE w dobrym stanie—
sprzedam. Wiadomość: Edward Dec,
Cieszyn, Dzierżyńskiego 2d, m. 2.

g-11472

SPRZEDAM „Zastawę 750” stan bar-
dzo dobry. Cieszyn, Armii Czerwonej,
Zakład Kalkulacyjny, od godz. 9 do 17.

g-11470

MOTOCYKL WSK, rok prod. 1970 —
sprzedam. Jan Cichy, Bażanowice 7.

g-11467

SPRZEDAM tanio sypialnię w do-
brym stanie. Maria Bakowska, Cie-
szyn, Sienkiewicza 12.

g-011469

SPRZEDAM meble używane, w dniu
30 marca od godz. 14 do 16. w Cie-
szynie przy ul. Mennicznej nr 38.

g-11484

SPRZEDAM młodą, wycieloną krowę,
Anna Bohucka, Punców 60.

g-11463

ODKUPIĘ cement, Krokier, Ustrów,
Zawodzie 1.

g-11471

GDANSK — STARÓWKA mieszkanie
kwaterunkowe, pokój z kuchnią i la-
zianką, 42 m kw., nowe budownictwo,
centralne ogrzewanie, telefon — za-
mienię na 3 pokoje o podobnym stan-
dardzie w Cieszynie. Wiadomość: tel.
Ustrów 646, godz. 18—30.

g-11474

POSZUKUJĘ pilnie opiekunki do 22-
miesięcznego dziecka na okres 1 roku
lub na stałe. Sonia Dyduch, Cieszyn —
Gmach Sądu, pokój 46 parter.

g-11473

WYPOŻYCZAM najnowsze modele,
białe — kolorowe, gukien ślubnych —
wieczorowych, peleryny, welony, Ro-
lińska, Bielsko, Magi 14.

g-11361

Siatkarze Cieszyna pozostają w lidze

Siatkarze KS Cieszyn, chociaż nie-
zbyt udanie zakończyli mistrzostwa,
pozostają jednak na następny sezon
w Lidze Okręgowej. Przypominamy,
że podopieczni trenera Rząskiego
ulegli rezerwie Jedności Michałkowie-
ce 1:3 a z Szombierkami Bytom prze-
grali 2:3.

Mimo tych przegranych nasi chłopcy
z 7 punktami zakończyli mistrzow-
skie boje. Dzięki lepszym stosunkom
setów drużyna cieszyńska uratowała
się przed spadkiem. Ligę opuszcza-
ją więc Balidon Katowice i GKS Ja-
strzębie.

W zakończonym niedawno sezonie
barw KS Cieszyn bronił: Piotr He-
glaś (kapitan drużyny), Zdzisław Ta-
lik, Andrzej Husarek, Mateusz Wa-
liczek, Jerzy Clupek, Andrzej Nowo-
tarski, Józef Złetek, Janusz Siemasz,
Marian Wlach, Andrzej Ryszkowski,
Erwin Michałik. Kierownikami sekcji

byli: Zbigniew Czapik oraz Eugeniusz
Wszolek. Siatkarzami opiekowali się
Cieszyńskie Zakłady Kartoniarstwo,
które w miarę swych możliwości ro-
biły wszystko, aby nasz zespół miał
jak najlepsze warunki treningowe i
podczas rozgrywek.

A oto końcowa tabela ligi:

1. RKS Grodziec	22	19	60:15
2. Jedn. Michałkowiec	22	18	54:30
3. AZS Gilwice	22	14	49:32
4. BSTS Bielsko	22	14	50:36
5. AZS Katowice	22	13	44:32
6. Unia Zabkowice	22	11	44:41
7. AKS Nivka	22	10	38:46
8. Górnik i b. Kaz.	22	9	38:47
9. Szombierki Bytom	22	7	35:54
10. KS CIESZYN	22	7	31:52
11. Balidon K-cie	22	7	27:55
12. GKS Jastrzębie	22	6	22:52

(cz)

KURS organizatorów TURYSTYKI

Oddział PTTK w Cieszynie zorga-
nizował w szkołach i zakładach pra-
cy kurs organizatorów turystyki.

O wielkim zapotrzebowaniu na tego
rodzaju szkolenia świadczy fakt, że
uczestniczyło w nim 80 osób. Ponad 80
udało się kurs z wynikiem pozytywnym
i otrzymało uprawnienia do fachu-
rowego organizowania życia tury-
styczno-krajoznawczego i różnorod-
nych form czynnego wypoczynku.

Na zakończenie kursu zorganizowa-
no wspólną wycieczkę na Stożek,
gdzie w pléknym schronisku PTTK
dyskutowano nad formami upow-
szeczniania czynnego wypoczynku.

Następne kursy organizatorów tury-
styk zostaną przeprowadzone przez
cieszyński Oddział PTTK „Beskid Śla-
ski” na przełomie maja i czerwca br.

(cz)



Na drugim planie kapitan dru-
żyny KS Cieszyn Aleksander
Wrana, jeden z najlepszych
techników ostatniego turnieju
halowego laskarzy.

SREBRNY JUBILEUSZ LASKARZY

W maju br. cieszyński laskarz
obchodził srebrny jubileusz
swojej działalności. Z tej okazji
planuje się zorganizować kilka
 imprez propagandowych. Odbędzie
się m. in. międzynarodowy turniej
z udziałem drużyn jugosła-
wskich i NRD. W maju podo-
pieć trenera Edwarda Legler-
skiego wyjadą na tradycyjny tur-
niej do Jugosławii.

Obecnie drużyna sumiennie
przygotowuje się do II rundy mi-
strzowskiej. Jak tylko aura dopie-
rze, hokeiści rozpoczną ćwiczenia
na wolnym powietrzu. Trener E.
Leglerki opłakuje, że również
zawodnikami drugiej drużyny,
gdzie dotychczasowy kierownik i
opiekun rezerwy zrezygnował z
dalejzej pracy sportowej. Dlatego
pełną sprawą jest znalezienie no-
wego opiekuna dla młodego za-
plecza.

A oto tabela po I rundzie.

1. Semafor Wrocław	8	12	13:4
2. Sparta Wrocław	8	12	10:5
3. Pomorzanie Toruń	8	9	12:8
4. KS CIESZYN	8	8	9:9
5. Kolejarz Sos.	8	8	8:9
6. Beskid Bielsko	8	7	7:5
7. Plast Gliwice	8	7	7:8
8. Garbarnia Kraków	8	4	8:9
9. LKS Gąsawa	8	3	2:17

Jak z powyższego wynika, nasi
chłopcy mają poważne szanse na
awans do I Ligi. Trzeba zaznaczyć,
że w II rundzie, która rozpocznie
się w kwietniu, KS „Cieszyn” bę-
dzie podejmował dotychczasowe-
go lidera i drugą drużynę w ta-
beli na własnym boisku, w to w
decydującej rozgrywce może mieć
wielkie znaczenie.

(cz)

SUKCESY W ZAKOPANEM

Najlepiej w reprezentacji Kato-
wic na VI Zimowych Igrzyskach
Młodzieży w Zakopanem spisałi
się nasi biathloniści. Wśród dzie-
wcząt zdecydowanie triumfowały
zawodniczki z Zespołu Szkół Za-
wodowych w Wile, a w grupie
chłopców — uczniowie z Zespołu
Szkół Technicznych z Ustronia.
Również indywidualnie podo-
pię nauczyciela mgr Jana Knap-
pka były najlepsze. W biathlonie
zwyciężyła Anna Niemczyk.

Także biegi sztafetowe upłynęły
pod znakiem przewagi dziewcząt
z Istebnej. Wygrały one pewnie w
grupie młodziej, a w kategorii

dziewcząt starszych były także
najlepsze.

Biegi płaskie chłopców upłynęły
również pod znakiem przewagi
młodych biegaczy z Istebnej. W
kategorii szkół ponadpodsta-
wowych biegacz z ZST z Ustro-
nia zajął drugą lokatę.

W sumie igrzyska, które odby-
wały się na rezerwach śniegu, wy-
padły okazale. Potwierdziły one
jeszcze raz, że narciarstwo klasy-
czne w naszym regionie jest po-
tęgą. Młodzi talenty, które da-
ły znać o sobie w Zakopanem, nie
wolno zignorować.

(cz)

SPORTOWE REMANENTY

NA GÓRNYM BORZE PRACA WRE

Niedawno wspominaliśmy na na-
szych łamach o pomysły wybudowania
na Górnym Borze w Skoczowie ośrod-
ka sportowo-wypoczynkowego. Pisa-
liśmy także, że patronat nad realiza-
cją przedsięwzięcia objął ZP ZMS w
Cieszynie. Mimo nam wiec donieść, że
już przystąpiono do pierwszych prac.
W ciągu miesiąca młodzież szkół sko-
czowskich oraz pracownicy Rejonu
Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w
Pszczynie przepracowali tutaj kil-
kaset godzin na łączną wartość 150
tysięcy złotych. Sądźmy, że społeczny
zapal nie wygasnie.

(L)

Z ROZGRYWEK O PUCHAR POLSKI

W kolejnej edycji Pucharu Polski
nasi reprezentanci uzyskali następu-
jące wyniki: KS Cieszyn wygrał pew-
nie z LZS Nierodźm 5:0. Olza Pogwi-
adów pokonała LZS Pruchna 4:0. Sko-
czowski Beskid dopierał zwycięstwa
i rozstrzygnął na swoją korzyść
mecz z LZS Płasek. W normalnym
czasie mecz zakończył się wynikiem

3:3. Również dogrywka zakończyła
się remisem 4:4. Rzuty karne dały
Beskidowi zwycięstwo 3:1. Kuźnia U-
stroń wygrała z Iskrą Paszyna 1:0.

Błyskawica Drogomyśl zdobyła
punkty walkowerem, gdyż LZS Boj-
szowy nie przyjechał na mecz pucha-
rowy. Natomiast Orzeł Zabłocie prze-
grał z TKKF Pnówek 1:5.

W niedzielę 31 marca kolejne mecze
pucharowe.

W ostatnią niedzielę marca roz-
poczną się także rozgrywki drugiej
rundy w lidze okręgowej. Obaj nasi
reprezentanci: KS Cieszyn i Cukrow-
nik mają mecze wyjazdowe. KS Cie-
szyn gra z Złemowiem w Łędninach,
a Cukownik z Walcownią w Czecho-
wicach. W pierwszych meczach padły
wyniki remisowe 0:0.

(cz)

DZIĘKUJEMY ZA POZDROWIENIA

Nasi Czytelnik Rudolf Praszyński z
Cieszyna przesłał nam pozdrowienia z
miejscowości Iemiskowej Murhardt
w NRF, gdzie będzie mieszkańcem polską
reprezentacją piłkarską na mistrzo-
stwa świata. Dalekujemy!

CZOŁOWY SANECZKARZ



Edward Kohut — uczeń Szkoły
Podstawowej im. Jurja Gagarina
w Istebnej, wybitnie utalen-
towany młody saneczkarz Mie-
dzynarodowego Klubu AZS-SZS,
triunfator ostatnich powiatowych
mistrzostw saneczkarskich.

Przed sezonem wczasowo-turystycznym

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Restauracje natomiast niezbyt
często uwzględniają w swych jadłospisach dania jarskie, nabiałowe
i drobiarskie. Praktyka tegoroczna
powinna przełamać to niepożądane
zjawisko.

W zbliżającym się sezonie tury-
stycznym ogólnie dostępne placówki
żywienia zbiorowego zobowiąza-
ne zostały do wydawania takich
zestawów obiadowych, by konsu-
ment nie musiał na nie długo cze-
kać. Powinno to w znacznym stop-
niu zwiększyć przepustowość loka-
li. Podejmując się kroki, by każdy
z domów wczasowych wydawał jak-
nąś określoną ilość obiadów tury-
stom indywidualnym. Zarówno do-
my wczasowe, jak i jadalnie przy-
wątne nie będą mogły realizowa-
wać zamówień na mięso w zwykło-
nych ilościach. Chodzi o to, żeby w
trakcie sezonu nie ograniczać po-
trzeb konsumpcyjnych miejscowej
ludności a także, by zmusić wpos-
nianie placówki do większej opera-
tywności w zapatrzywaniu się w
surowce spożywcze, niekoniecznie
mięsne, ewentualnie — do zakła-
dania małych hodowli, pokrywają-
cych własne potrzeby konsumpcyj-
ne.

Do sezonu bardzo intensywnie
przygotowują się handel. Ma on
uruchomić szereg dodatkowych
sklepów i pawilonów handlowo-
usługowych w różnych odwie-
dzanych przez turystów miejscowo-
ściach powiatu. Już teraz gromadzi
się spasy wszelkiego rodzaju na-
pojęć obiadowych. Według zapew-
nień handlowców, nie powinno być
na tym odcinku większych kłopot-
ów. Jeżeli istnieje jakaś obawa,
to dotyczy ona wyłącznie właściwej
i elastycznej dystrybucji oraz
sprawnego funkcjonowania tran-
sportu. Jak się okazuje, te dwie
sprawy stwarzają największy pro-
blem.

Jeżeli chodzi o bazę noclegową,
to niewiele się zmieniło w porów-
naniu z rokiem ubiegłym. Wiado-

mo skądinąd, że z uwagi na brak
mocy przerobowych, zawieszono
zostały inwestycje budowy hoteli w
Brennej, Bukowej i na Czantorli.
Ilość miejsc noclegowych zwięk-
szyła się jedynie poprzez wykorzy-
stanie nowych kwatery prywatnych.
Będzie ich w tym roku około 4,5
tysiąca, czyli o 500 więcej niż w la-
tach ubiegłych. Do dyspozycji tu-
rystów stoi ponadto 16 stałych tury-
stycznych, 5 schronisk i hotele, któ-
re niebawem przejmie resort kul-
tury fizycznej i turystyki.

Osobny problem stanowi zabez-
pieczenie gościom t. z. godziwej i
urozmaiconej rozrywki. Głównym
wydarzeniem w sierpniu jak o
roku, będzie Tydzień Kultury Bes-
kidzkiej. W muszli koncertowej
Wisły występować będzie Filhar-
monia Śląska, specjalne programy
dla wczasowiczów przygotowuje
także Dom Kultury w Jasnowie.
Cykl imprez kulturalnych zaau-
gurują tym razem obchody Dni
Skoczowa.

Trudnością nie do pokonania jest
netomiast komunikacja. Pięt auto-
busów POSTW-u nie wystarczy.
Idzie przecież o to, by umożliwić
turytom swobodną ciekawych
zakątków ziemi cieszyńskiej. Cie-
szyński oddział PKS nie jest w sta-
nie zapewnić dodatkowych kursów
w sezonie turystycznym, zaś ko-
munikacja kolejowa będzie utrud-
niona z uwagi na przebudowę sta-
cji przeładunkowej w Wile i elek-
tryfikacji linii Chybio — Skoczów
— Wisła.

Tyle o przygotowaniach i man-
kamentach, które jednak przy ma-
simum dobrej woli nie muszą wy-
stąpić w drastycznej postaci. Wszy-
stkim więc organizatorom wypo-
czynku ludzi pracy życzymy po-
myślności w realizacji ich samie-
rzeń, a gościom, mimo wszystko,
miłego urlopowania.

JADWIGA LACHOWNA

UWAGA, BUDUJĄCY DOMKI JEDNORO- DZINNE, ZABUDOWANIA GOSPODARCZE itp.

Spółdzielnia Pracy „Surowce Mineralne”
w Zabkowicach Będzińskich, ul. Krakowska 17,
tel. 626-276 do 8, kod 42-520

DOSTARCZY

w ramach produkcji rynkowej
KAŻDĄ ILOŚĆ PIASKU BUDOWLANEGO
niezbędnego w zaprawach wapiennych i cementowych.
Zapotrzebowania na piasek budowlany należy składać
w terenowych Gminnych Spółdzielniach lub innych tego
typu placówkach handlowych, które będą załatwiać for-
malne zamówienia w Spółdzielni „Surowce Mineralne” na
dostawy wagonowe.
Cena za 1 tonę 48 zł łącznie z kosztami wysyłki plus pro-
wiza pośredniczących placówek handlowych. Wszelkich in-
formacji udziela Dział Zbytu.

56kr

CIESZYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w CIESZYNIE, ul. Sejmowa 10

PRZYJMUJĄ ZGŁOSZENIA

NA I ROK NAUKI ZAWODU W NASTĘPUJĄCYCH SPECJALNOŚCIACH:

- ślusarz maszynowy
- ślusarz narzędziowy
- elektromonter naprawczy.

Uczniowie otrzymują ubrania robocze, buty oraz wyna-
grodenie miesiecznie w następującej wysokości:

w I roku nauki — 150—260 zł
w II roku nauki — 320—380 zł i deputat węglowy
w III roku nauki — wynagrodzenie godzinowe wg I kat.
(najniższe płacy) i deputat węglowy.

Warunkiem przyjęcia do nauki zawodu jest ukończenie 8
klas szkoły podstawowej.

Zgłaszający się kandydaci winni przedłożyć:
— podanie o przyjęcie do nauki zawodu oraz następujące
załączniki:
— życiorys
— dokument urodzenia (wyciąg z metryki urodzenia)
— świadectwo lekarskie
— świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej lub
zaświadczenie szkoły.

Informacji udziela i podania przyjmuje Dyrekcja Cie-
szyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Cieszynie —
Dział Kadr

55kr



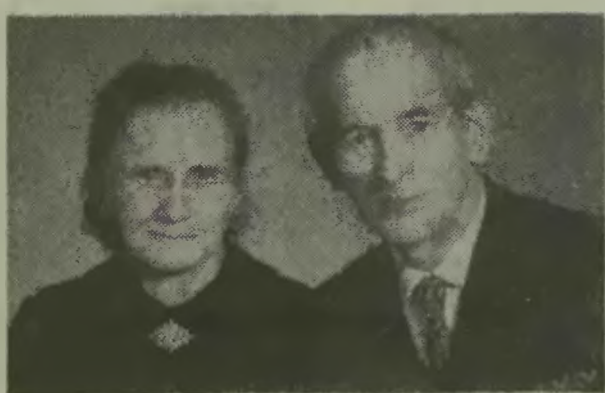
TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-080 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowa Zakłady Graficzne, ul. Liołknechta 22, 40-083 Kato wice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK, Jadwiga LACHOWNA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyn. TELEFON: 035396 GŁOS PL. WARUNKI PRENUMERATY: zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 18 każdego miesiąca, poprze-
dzającego okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zam-
kają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Posostałe, mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych, CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi rocznie 32 zł, półrocznie 16 zł, kwartalnie 8 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje: RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 25, 00-840 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiada Redakcja. Indeks nr 30667. Nakład: 25.067 egz. Zam. nr 1212/76.

H-6

INTERESUJĄCE prelekcje na spotkaniach hobbystów

Na najbliższym spotkaniu członków Cieszyńskiego Klubu Hobbystów, które odbędzie się dnia 28 bm. (czwartek) o godz. 17 w „Piwnicy” Muzeum przy ul. Regeera 6 w Cieszyńsku, interesującą prelekcję pod nazwą „Ciekawostki z dziejów naszego miasta” wygłosi dyrektor Oddziału Biblioteki Zabytkowej — dr Ludwik Brożek.

Następnie na następnym spotkaniu, które odbędzie się za 3 tygodnie, dnia 18 kwietnia br. — czyli dopiero po świętach — również w „Piwnicy” Muzeum o godz. 17) na temat pisarstwa o starym Cieszyńsku, przy akompaniowaniu melodii zabytkowych pozytywów i starych „szaf grających”, mówić będzie pracownik Muzeum mgr Maciej Oroszkowski. (tk)



ZŁOTE GODY

W ub. miesiącu jubileusz 50-lecia ślubu obchodzili mieszkańcy Cieszyńska — Mni-szta małżonkowie Emilia i Józef Czernikowie.

Emilia Czernikowa — urodzona 17 sierpnia 1902 r. — jest gospodynią domową, zaś o 2 lata starszy Józef Czernik jest z zawodu stolarzem, który poza tym dał się poznać jako działacz społeczny w

miejscowym Kole Macierzy Ziemi Cieszyńskiej.

Emilia i Józef Czernikowie wychowali 13 dzieci, zapewniając wszystkim odpowiednią wykształcenie. Doczekali się 16 wnucząt.

Jubilaci cieszą się dobrym zdrowiem i szacunkiem w gronie rodzinnym oraz wśród bliźszych i dalszych sąsiadów. (z)

KĄŻDY WĘDKARZ miłośnikiem przyrody

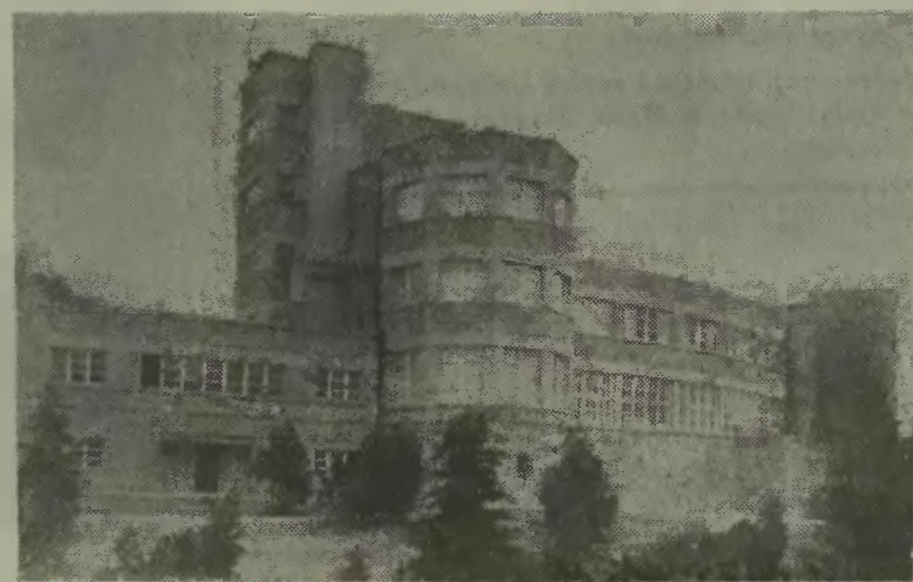
To piękne hasło realizuje w całej rozciągłości cieszyńskie Koło Polskiego Związku Wędkarskiego, zrzeszające ponad 1000 członków, z których każdy jest także członkiem Ligi Ochrony Przyrody.

Zarząd Powiatowy LOP w Cieszyńsku dokłada starań, aby śladami wędkarzy poszli myśliwi, zrzeszeni w Polskim Związku Łowców. Dotychczas na 13 kół do LOP należy zaledwie pięć. (x)



Z NASZEGO ARCHIWUM

W roku 1907 na „Zadnim Groniu” w Wiśle na polecenie arcyksięcia Fryderyka Habsburga wybudowany został drewniany pałac myśliwski. Stąd wyruszano na polowania, głównie na gluszcze, dla których motecznikiem były nieprzebyte bory masywu Baraniej Góry. Pałac ten dnia 23 grudnia 1927 roku spłonął doszczętnie. Zamieszczona wyżej ilustracja daje nam wyobrażenie o umiejętnościach rzemieślniczych beskidzkich cieśli. Ilustracja pochodzi z przedmiotu tzw. „zameczek prezydenta” wybudowany w roku 1931 na południowym stoku Kubalonki. Obiekt pierwotnie posiadał płaskie dachy, dopiero po kilku zimach, kiedy obfite śniegi dały się we znaki, a z przeciekami nikt nie potrafił się uporać, budowla otrzymała czterospadowe, dość strzeliste dachy, które położyły kres zimowym kłopotom. ● Reprodukcie wykonał Tadeusz Kopoczek.



IV TARGI STAROCI

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Liczenie też zjechali na IV Targi Staroci specjaliści i kustosze różnych krajowych placówek muzealnych, obecny był przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz rekordowa liczba dziennikarzy, reporterów, ekip radiowych, telewizyjnych itp.

Tym razem przybyły też delegacje bratnich klubów: Wojewódzkiego Klubu Kolekcjonerów w Lublinie, Klubu Hobbystów w Krakowie a także Warszawskiego Koła Hobby-

Wprawdzie nie wypadła wystawać sobie laurki, jednak

nie sposób nie odnotować faktów liczących wyrazów uznania, które padły pod adresem gospodarzy Cieszyńskich targów Staroci: za sprawną organizację punktualność oraz właściwy klimat imprezy. Jest faktem niezaprzeczalnym, że wiodącą rolę w targach Staroci stwarza reprezentacyjna sala Zakładów Elektro - maszynowych CEI.M.A. w Cieszyńsku, które już po raz drugi użyczyły imprezie gościnnej. Za to też organizatorzy oraz patronujący Targom GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ składają dyktando CEI.M.Y serdeczne podziękowania.

V Targi Staroci odbędą się jesienią br. (tr)



Na zdjęciach w góry i powyżej: fragmenty targowych stoisk. Transakcje zawierane były z całą powagą i zachowaniem handlowego savoir-vivre'u. ● Zdjęcia: Tadeusz Kopoczek.

JAK ODMŁODNIEĆ?

TEMAT jest wcale aktualny, inspirował pisarzy, naukowców, szarlatanów...

Na oryginalny sposób wpadł jak donosiła przed pół wiekiem „Gwiazdka Cieszyńska”, pewien lekarz. Otóż ogłosił on ni mniej ni więcej, tylko że może przywrócić kobietom młodość w przeciągu... dwu dni. Wkrótce zaczęły się zgłaszać kandydatki. Oczywiście wszystkie w zaawansowanym wieku.

Lekarz przyjął pierwszą grupę klientek bardzo grzecznie. Polecił m. in. wypisanie na osobnych karteczkach imienia, nazwiska i wieku. Kazał się zgłosić nazajutrz, przyrzekając zastosować wówczas właściwy środek. Następnego dnia oznajmił jednak smutną nowinę: oto w nocy nieznany złodziej skradł karteczki.

Poprosił, by kobiety wypisały je na nowo, dodając, że sprawa przebiegała się jeszcze o jeden dzień. Ale nazajutrz z całą pewnością odmłodnieją. Może zresztą zdradzić, że dostaną proszek sporządzony z ciała najstarszej z nich. Cóż, jedyna będzie się mniłła dla pozostałych poświęcić...

Kobiety wypisały na powrót swoje dane personalne i wówczas okazało się, że wszystkie — najwidoczniej z obawy przed spałaniem — „obniżyły” swój wiek i to aż o 10 do 30 lat!

— A zatem istotnie panie odmłodniały! — powiedział lekarz, okazując ohydwa komplety kartek.

Nie omieszkaj poprosić oczywiście o należne honorarium...



PRZED 50 LATY

„a następnie poprawili na „Andziółce”. Jedną, której nogi odmówiły posłuszeństwa, pozostawił w gospodzie, druga natomiast upierała się nocować w domu. Jakoż koło północy opuściła szynk i udała się w kierunku Kubalonki. Okazało się to jednak ponad jej siły. Zwalniała się w końcu w śnieg. Przespalała na murze kilka godzin. Nad ranem znaleziono ją na wpół żywą.

Artysta-malarz Jan Walach z Istebnej urządził w Cieszyńsku wystawę swych obrazów. Ekspozycja głównie portretów górali.

W Jasienicy żył młody, samotny gospodarz, posiadający

35 morgów ziemi. W roku 1913 powołano go do wojska. Pozostawił w domu żonę i dwoje nieletnich dzieci. Tak się fatalnie złożyło, że w tym czasie zmarli jego rodzice. Przyzwyczajona do współżycia z mężem żona zaczęła się prowadzić najdelikatniej mówiąc, niezbyt moralnie. O jej miłośkach informowano małżonka listownie.

Utrata rodziców i niewierność żony były przyczyną, że już po krótkim czasie, kiedy powrócił do domu, kwestia doli, młody gospodarz palną sobie w łeb. Władze miały o tym wieść, że w Cieszyńsku, w miejscu, gdzie gospodarz dwójka sierot i gospodarstwa brata somobójcy, który starał się jak najsolidniej wywiązać ze swych obowiązków. Niestety wdowa rujnowała schedę z takim powodzeniem, że z kwintanego gospodarstwa pozostała nieomal ruina. Sprzedano dziesięć krów, stajnię i wozownię, pozostawiając zaawansiem, dzieci pozostawiając bez miejsca i tuszu, bez chleba i ziemniaków. Brak było żywności, a w końcu pod zasiew.

Zdając do dworca kolejowego w Cieszyńsku, Maria Kłit — zakonnicą z klasztoru Boromeuszek w Cieszyńsku.

Oryginalnie zachował się koń jednego z istebniańskich gospodarzy. W czasie, gdy go parobek czyścił, odgryzł mianowicie chłopałowi ucho. I nie tylko odgryzł, ale połknął.

GDZIE WYPOCZAĆ?

Jak podaje Centralny Ośrodek Informacyjny, we wszystkich niemal miejscowościach beskidzkich o charakterze rekreacyjnym, znajdujących się na terenie powiatów cieszyńskiego i bielskiego jest sporo wolnych miejsc noclegowych. I tak: w Szczyrku — 240, Bystrej — 50, Jaworzu — 30, Ustroniu — 520, w Wi-

śle — 1000, w Brennej — 400 oraz w Istebnej i Koniakowie — 700.

Mimo niekorzystnych warunków śniegowych frekwencja turystów we wszystkich tych miejscowościach jest dosyć duża. Korzystają oni ze słońca i wycieczek pieszych i autokarowych, organizowanych przez miejscowy POSTiW. (JO)

KRZYŻÓWKA

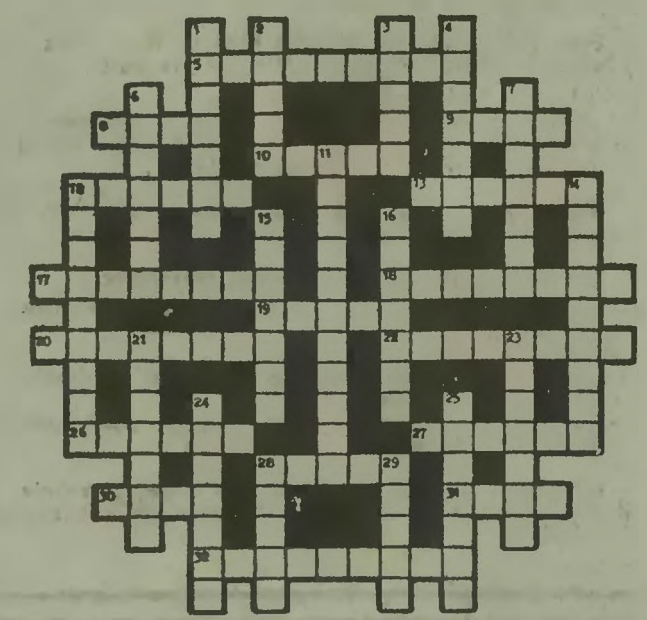
POZIOMO: 1. naczelny wódz Greków w wojnie trojańskiej, 10. prawie idiota, 12. malpa z Archipelagu Malajskiego, 13. szansa, 17. udrzwisko koło Kłodzka, 18. nie gryzie, nie kopie, ale rwie, 19. są ze szkła, 20. modeluje, 22. ziola dla nerwowych, 24. nadejść polysk przedmiotom, 27. rośnie na łacie, 28. broń obosieczna, 30. pustynia w Mongolii, 31. człowiek śniegu, 32. Cyganka z „Dziwnika z Notre-Dame”.

PIKOWO: 1. włoska potrawa narodowa, 2. przedpotopowy słoń, 3. jon ujemny, 4. 12 krasnoludków, 6. uniwersytecka chłuba Francji, 7. romantyczne tereny, 11. miejscowość wczasowa u źródeł Nysy Kłodzkiej, 12. rumowisko skalne w Górach Świętokrzyskich, 14. jeden z kontynentów, 15. słowna

Igraszka, 16. sam w rodzinie, 21. republika w Ameryce Płd., 23. gorzalka (woda życia), 24. synek Rumcajsa, 25. rycerz z krzyżem, 28. na Florydzie, 29. roślinna zielona.

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 5 kwietnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 11 (328)

cze. powłoka, Elektra, potrawa, Nina, Iran.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

POZIOMO: Sinatra, kwator, przerwa, interes, pieśń, arnica, konewka, robota, Nelson, zastona, Plekary, zyskana, papryka.

PIKOWO: piernik, Tadeusz, kraw, Iwan, Istebna, kolejka, polewka, krowa, arkan, kola-

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrody książkowe wylosowali: Krystyna Chodura z Cieszyńska oraz Marian Guskiewicz z Ustronia. Nagrody wysyłamy pocztą.

10. JAKO TRZO BRACIA ZBOGATLI

BYŁA SE ROZ taka blydno rodzina, ocale młot trzóch synów. Już weszcy byli urodzoni, sprzychodzini od wojska, ale sie żodyn nie żynił, bo tata ni młot gróntu. Wtedy nie było jako dzika, że żodyn nie chce żyni, weszcy idom do roboty, zarobiom se. Wtedy, jak ni młot kszeczka żyni, to sie było aji clyżko żyni.

Rozmyślił tyn ocale, co synom dać, kie ni młot żyni, pado:

— Idźcie kany, dzieci, do światu za robotom.

Co młot dóna, tóż im doł. Na szczyńsi, bo to u nas wierził, że jak sie co do dzieciom, kie idom z izby, to je na szczyńsi. Jednymu doł kóhota, drugimu kucura, a trzecimu porwóz.

Popłakali sie, wżyni cod jedynio na chodnik, poszli. Przyszli w jedno miejsce, rozeszli sie. Razem by roboty nie naszli, tóż sie rozeszli, każdy poszeł w swojom stróym.

Tyn, co młot tego kóhota, zaszł strasznie daleko. Pytał roz noclega. Przenocował go, ale w nocy gazda stanął, kabot na siebie, kausi sie zbzyro.

— Na káž, gazdo, idziecie?

— Na grón, naprociw słońca.

— Po co naprociw słońca? Przeca samo rano przidzie.

— O ni, my ty dyki chodźmy naprociw słońcu, káždom noc ktery inzi, bo by nie prziszło.

— Tak dobre. Je móm takigo ptoła, co jak zaczno wrzeszczć, tóż to słońce przidzie.

Gazda se siednił na ławie, czako, co te bedzie. O północy kóhót zaspiwoł, słońca nie widno. Chłopc sie zaś zbierze.

— Nie chodzcia gazdo, un jyny roz zawrzeszczoł, a to trzeba wylnyć razy.

O jedne kóhót zaś zaspiwoł, o drugi zaś, tak aż sie zaczęło rozwidniać, zza grónich sia ukazało słońce.

Chłopc był rod, bo nie musioł iść tyli kilometry naprećw słońca.

— Cóż chcesz za tego ptoła?

— Nie przedóm tego ptoła, bo to móm po tatowi.

Tyn pyto, tyn że ni. Ale przyszli ludzie z dziedzi, zaczęli przynosić piniadze i synek sie zgodził. I miech złotych piniyndzych przyniós do chałupy. Przł gupim kóhócie sie tak zbgacil.

A ci od tego czasu nie chodzili naprociw słońca, bo im go kóhót prziwotuje.

Tyn z tym kucurym trefil indzi na nocleg.

— Przenocowalhy my cie — prawiom mu — ale ty mójny straszne dziwy nyszlich. Nie poradziś spać.

— Nie bujcie sie, móm takli zwyrzatkto, uno mie obróni.

Leżoł w izbie, a tego kucura doł do slyni. W nocy co chwila jyny prasi! prasi! prasi! A rano ni mogli dżwyrzich do slyni odewzić, co tako

kupa myszi było wyzabijajacy.

— Gdót to pobli?

— Na to zwyrzatkto.

— Przedszo go?

— O ni, to móm pamiatkym po otcu.

— Ale przedej.

— Tóż jak tak strasznie pytocie, to wóm go zastawim, ale mi musicia dać

Poszli do izby, zabili tego kucura.

A syn poszeł do domu, też był zbgacny.

Tyn nejmiódal, borok, z tym porwozym też chciol przenocować u jednego gazdy, pytał noclega. Gazda sia zgodził.

— A na cóż mosz tyn porwóz? — pyto sie.

— Tata mi doł na szczyńsi, żebych kany jakom robotym naszeł.

— Kie szukosz szczyńsi, to go poszukuj u mie. Zastawiesz u mie na słońcie?

— Zustanym.

Robowol w polu, pumogol doł krowy, bardzo był szikowny chłopiec. Roz mu gazda powiádo:

— Idź, pachotek, do lasa, narychtuj drzewa. Ułóž kupy, a jo po niego przyjadym kónym.

Włoz pachotek do lasa, ułóžil tego drzewa tak na dwie, na trzy fery. „Po próznu nie pudym do domu — prawil se — kapkym weznm”.

Rozciągnol tyn porwóz po zlymi, chciol nakłasić drzewa, ale tak było gyno, co ni młot kany tego porwoza rozciągnol. Tóż roz go kładzie tu, po drugi tam, haw nie sta-

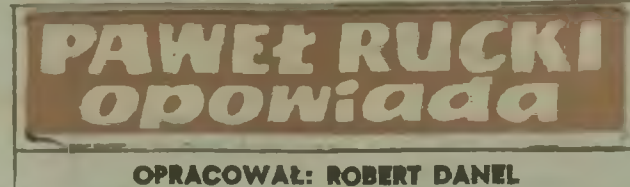
— Hej, chłopie, a cóż tyn kucur bydzie żroł?

Tyn nie doczuł dobrze, myślił, że to ci Nymcy sie pytajom, tóż sie też odzywo po nimieku:

— Was? (niby: co?)

A ci Polocy myśleli, że ich.

— Sto kážli buczków, nas?



OPRACOWAŁ: ROBERT DANIEL



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 4 (931) • 2-8 KWIETNIA 1974 R. • ROK XX



- Piękny czyn młodzieży regionu
- Wiosenne prace spółdzielców WSS
- Wartościowe inicjatywy LOK-owców

PONAD 1800 dziewcząt i chłopców uczestniczyło w niedzielnym czynie młodych na terenie czterech miejscowości naszego powiatu. Byli to członkowie wszystkich organizacji młodzieżowych, zrzeszonych w Federacji SZMP oraz junacy z ochotniczych hufców pracy.

Uczniowie cieszyńskich szkół — członkowie ZMS, ZSMW, ZHP, oraz żołnierze z Górnosławskiej Brygady WOP porządkowali Łasek Miejski oraz tereny spacerowe nad Olzą, od boiska Pod Wąłką aż do Elektrowni. Ponad 600-osobowa grupa uczestników niedzielnego czynu wykonała swoje zadanie sumiennie i starannie.

Natomiast w Wiśle 300 dziewcząt i chłopców przeprowadziło generalne wiosenne porządki nad brzegiem Wisły, od Oazy aż do Jawornika. Uporządkowano także kwietniki, klomby i parkany w parku w centrum uzdrowiska.

W Hażlachu pracowała 100-osobowa grupa członków gminnej organizacji ZSMW. Młodzież wykonała wykop pod ogrodzenie szkoły podstawowej w Zamarskich i pomagała przy zwózce materiału budowlanego.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Junacy stacjonującego w Skoczowie Ochotniczego Hufca Pracy przy nakładaniu asfaltowej nawierzchni na ul. Bielskiej. ● Fot.: Paweł Czupryna.



Pracownicy oraz członkowie samorządu WSS przy porządkowaniu parku na Górze Zamkowej w Cieszynie. ● Fot.: Tadeusz Kopczek.

PORZĄDEK — ŁAD — GOSPODARNOŚĆ

Ekipy kontrolne rozpoczęły działalność

● NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW O OCHRONIE PRZECIWPOŻAROWEJ ● NIEPORZĄDKI NA ZAPLECZACH I PODWÓRKACH ● STRYCHY ZAGRAZONE ŁATWOPALNYMI RUPIECIAMI ● MANDATY ZA NIEDBALSTWO — KOLEGIUM WOBEC OPÓRNYCH ● KARYGODNY BALAGAN W BAZIE KKIM

ZGODNIE Z ZAPOWIEDZIĄ, reporter GŁOSU towarzyszył w ub. tygodniu jednej z kilku ekip kontrolnych, które wyruszyły do poszczególnych dzielnic Cieszyna, by w ramach akcji „Porządek — ład gospodarność” skłonić niesumiennych właścicieli domostw i gospodarstw oraz odpowiedzialnych kierowników zakładów, placówek i innych instytucji do zatroszczenia się o stan sanitarny, bezpieczeństwo pożarowe oraz estetyczny wygląd powierzonych im pieczy obiektów.

Oto relacje z pierwszego w tym roku rekonesansu:

● Magazyn Centralny Grupy Robót nr 4 „Elektromontaż” przy ul. Sarkandra. Podwórko w bezładzie, zastawione zwojami kabli, przewodów, skrzynek rozdzielczych, elementów transformatorowych i innych części urządzeń energetycznych do tego stopnia, że odciepy zostały niemal całkowicie zasłonięte. Sprzęt pracowników, który za wszelką cenę usiłował zdemontować łatwy sposób dostarcia do sprzętu, omal nie skaleczył się w głowę spadającą łopatą. Przedstawiciel Komendy Straży Pożarnej nałożył mandat karny na kierownika placówki.

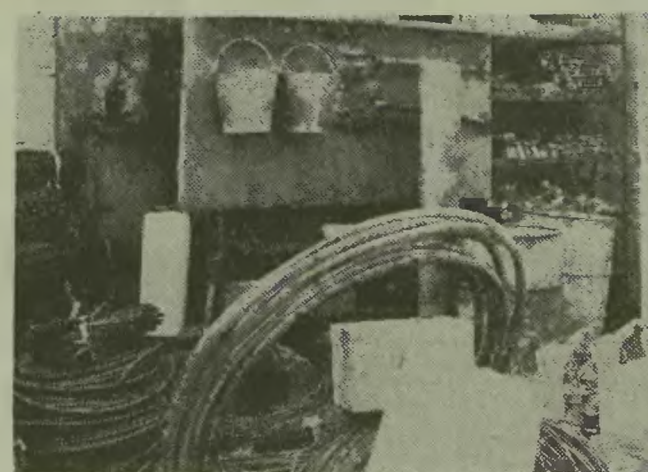
Dygresja: w czasie wizyty usiłowano nam udowodnić, że materiały tylko i wyłącznie w taki sposób mogą być „przechowywane”. Po kilku rodzinach jednak zastaliśmy tam wręcz idealny porządek...

● Gospodarstwo rolne wraz z budynkiem przy ul. Brodzkiego 19 dzierżawi Kazimierz Kobielusz. Takiego niechlujstwa, nieporządków, bałaganu, a przy tym rażącego na każdym kroku

zaniedbań ochrony przeciwpożarowej (szczególnie na strychu), nie sposób odwołać w lakonicznej informacji. Tu bardziej przydatna byłaby kamera filmowa... Na ironię — synowie gospodarza, Jan i Jerzy, oraz zamieszkały w tym samym budynku Wincenty Dziadek, są członkami... OSP w Cieszynie-Bobruku. Mandat na wet najwyżej, byłby tutaj „taryfą ulgową”. Sprawę rozpatrywać będzie kolegium.

● Przy ul. Stawowej mieści się magazyn pasz, nawozów sztucznych i innych materiałów, należący do GS Zebrzydowice — Hażlach. Obiekt a szczególnie jego otoczenie i zaplecze mogą walczyć o prymat wśród negatywnych przykładów. Na drewnianej rampie załadunkowej, wespół ze stertą łatwopalnych rupiec, przechowywane były zbiorniki z ropą. Na placu, który tu szumnie nazywa się „składowym”, ani śladu sprzętu gaśniczego. Nie licząc pomalowanej na czerwono (pustej) skrzyni na płaskiej i (gołej) tablicy, prze-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Podwórko Magazynu Centralnego „Elektromontaż” — Kierownictwa Grupy Robót nr 4 w Cieszynie.



W gospodarstwie Kazimierza Kobielusza ciągnik przechowywany jest pod drewnianą, rozlatującą się wiatą, obok beczek z ropą, wtopczonych pomiędzy resztki siana, słomy i sterty trocin. ● Fot.: Tadeusz Kopczek.

Artykuły papiernicze i piśmienne — rarytasem!

● ZNIKOMA SIEĆ SKLEPÓW PAPIERNICZYCH ● OGRANICZENIA I OPÓŹNIENIA W DOSTAWACH ● PROBLEMY SPRZEDAŻY POZARYNKOWEJ ● PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ (NIE WSZYSTKICH) KIEROWNIKÓW

W powiecie cieszyńskim istnieje tylko trzy sklepy papiernicze. Dwa w Cieszynie i jeden w Skoczowie. Jest ponadto jeden w Zebrzydowicach, ale artykuły papiernicze i piśmienne nie stanowią jego asortymentu podstawowego. Do niedawna mieliśmy także taki sklep w Ustroniu — niestety — placówkę zlikwidowano.

W zasadzie więc trzy sklepy obsługujące cały powiat i każdy z nich obciążony

jest sprzedażą pozarynkową. „Ruch” tylko częściowo odciąża te placówki.

Najlepiej zaopatrzony jest cieszyński sklep przy Placu Inwalidów. Długie kolejki świadczą, że tylko tutaj można nabyć niedostępne gdzie indziej artykuły.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



TYGODNIA

WSZYSTKIE DZIAŁY GOSPODARKI zwłaszcza zaś przemysł wymagają stalego dopływu kadr, w tym także z wyższym

Komu stypendium?

wykształceniem. Nieprzypadkowo określamy przecież czasy, w których żyjemy, erą rewolucji naukowo — technicznej.

Na jakiej wszakże drodze kadry te pozyskiwać?

Dróg jest co najmniej kilka. Pomijając zwykłe kaperownictwo, które — aczkolwiek wcale często praktykowane — wymaga zdecydowanego potępienia, wymienić można zawieranie przez zakłady i instytucje umów na stypendia fundowane, kierowanie na studia zaoczne i wieczorowe własnych pracowników oraz zawieranie tzw. umów przedwstępnych ze znajdującymi się „u mety” studentami.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Zespół Szkoły Podstawowej w Kończycach Wielkich zaprezentował obrzęd regionalnych żaynek. ● Fot.: P. Czupryna.

Dorobek szkolnego ruchu artystycznego

PONAD 3600 dziewcząt i chłopców wzięło udział w XXI Powiatowym Przeglądzie Szkolnych Zespołów Artystycznych, który odbył się w pięciu rejonach: Strumieniu, Cieszynie, Wiśle, Ustroniu i Konikowie. W sumie do imprezy tej zgłosiło się 89 zespołów artystycznych z różnych szkół, ognisk pracy pozaszkolnej i domów kultury.

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że poziom tegorocznych występów był wyższy w stosunku do lat poprzednich. Dlatego też komisja przyznała więcej niż poprzednio wyróżnień.

W kategorii chórów najwyższą ocenę zespoły z LO — 2 Cieszyń, LO — 1 Wiśla, SP — 1 Ustron, SP — 2 Ustron, SP — 5 Cieszyń, SP — 1 Chybie, SP — 1 Strumień i SP Golezów. Do wyróżniających się zespołów wokalnych zaliczono SP — 5 Cieszyń, SP — 3 Skoczów i OPP Ustron, a wśród instrumentalno-wokalnych LO — 1 Wiśla, ZSR Cieszyń i SP — 1 Ustron.

Najokazalej prezentowały się na scenach zespoły taneczne oraz regionalne. Wśród tych pierwszych wyróżnienie I stopnia zdobyły SP — 4, SP — 5, SP — 9 OPP, i MDK Cieszyń, OPP Skoczów i SP — 1 Brenna, zaś w grupie zespołów plesni i tańca najwyższą sklasyfikowano SP — 1 Koników,

SP — 5 Ustron — Lipowiec, SP — 2 Brenna i SP — Golezów.

W kategorii zespołów instrumentalnych najlepiej wypadły Technikum Budowlane Cieszyń, Ognisko Pracy Pozaszkolnej Ustron, SP — 1 Brenna i LO Wiśla.

Wśród zespołów teatralnych najwyższe wyróżnienia zdobyły kabarety SP — 6 i LO — 2 Cieszyń, a w grupie inscenizacji SP — 1 Koników (punkt finałowy w Koszarzyskach).

Wyróżnienie I stopnia wśród zespołów akrobatycznych zdobyło Ognisko Pracy Pozaszkolnej z Ustronia.

Na pochwałę zasługują te szkoły, które zaprezentowały na przeglądzie 4, a nawet więcej zespołów. Do nich należały SP — 5 Cieszyń, LO — Wiśla, SP — 1 Brenna i SP — 2 Ustron.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

K W I E C I E Ń miesiącem pamięci narodowej

Kwiecień jest dla nas, Polaków, miesiącem narodowej pamięci, o tych, którzy oddali swe życie w walce o wolność, sprawiedliwość i niepodległość Polski.

W poczuciu moralnego obowiązku wobec milionów zabitych i pomordowanych, zamęczonych i spalonych w krematoriach obozów koncentracyjnych, podejmujemy druk artykułów „Cieszyńscy w Dachau” pióra wybitnego historyka współczesności, wykładowcy cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego — doktora Alfonsa Mrowca.

Praca, napisana specjalnie dla „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, została oparta na bogatej literaturze przedmiotu, m. in. na materiałach Archiwum Komisji Historycznej Zarządu Okręgu ZBoWiD w Katowicach, ma-

teriałach Komisji Historycznej Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach, dokumentach z czasów wojny i okupacji, znajdujących się w archiwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a także na kwerendach własnych oraz pamiętnikach, wspomnieniach i rozprawach naukowych, takich ludzi, jak Leon Braunny, Edmund Chart, Szymon Kędryna, Alojzy Targ, Stefan Biskupski, Jan Domański, Tadeusz Gędziorowski, Czesław Madejczyk, Teodor Musiol, Józef Pilch, Edward Wichura — Zajdel i inni.

W ostatnim odcinku relacji dra Mrowca znajdziemy rejestr Cieszyńskich zamęczonych w dachauowskim obozie śmierci.

REDAKCJA



Dyżurnie skoczowskiej Wylegarni Czesława Ferleka i technik Danuta Grzysik oglądają kolejną partię piskląt rodem z „kwoki-agregatu”. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Siewy na ukończeniu

Piękna słoneczna pogoda sprzyja pracom polowym. Chociaż wielu rolników uważa, że przydałoby się trochę deszczu, gdyż w wielu miejscach odczuwa się skutki suszy.

Na terenie powiatu rozpoczęto siewy o dwa tygodnie wcześniej niż w ubiegłych latach. Rolnicy zasiali już 90 proc. jęczmienia (w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach państwowych 100 proc.). Podobnie jest z owsem. Rolnicy indywidualni zasiali go 80 proc., natomiast RSP i PGR już siew ukończyły. Wcześniej wysiano bobik i pszenicę jarą.

Gdzienigdzie przystąpiono do wysiewu warzyw gruntowych. Równocześnie trwają przygotowania gleby pod uprawę ziemniaków i buraków. Wiosenne prace trwają także na łąkach i pastwiskach. Rolnicy dokonują na razie podlewów uzupełniających koniczy-
nny i lucerną.

Sprawnie wykonały swe usługi kółka rolnicze i MBM-y, które lepiej niż w poprzednich latach przygotowały sprzęt do prac polowych. Szybko rozprawiono także materiał siewny i nawozy mineralne. (cz)

Kurczęta ze Skoczowa

Ponad 900 tysięcy piskląt — kurcząt do tuczu opuszcza co roku skoczowska Wylegarnia Drobru. Zakład, istniejący od 16 lat, zaopatruje prawie połowę naszego województwa a korzysta z jego usług spółdzielnie produkcyjne, Śląskie Zakłady Drobiarskie i inni. Jaja wylegarni skupuje u prywatnych hodowców, którzy posiadają fermy liczące ponad 1.000 niosek.

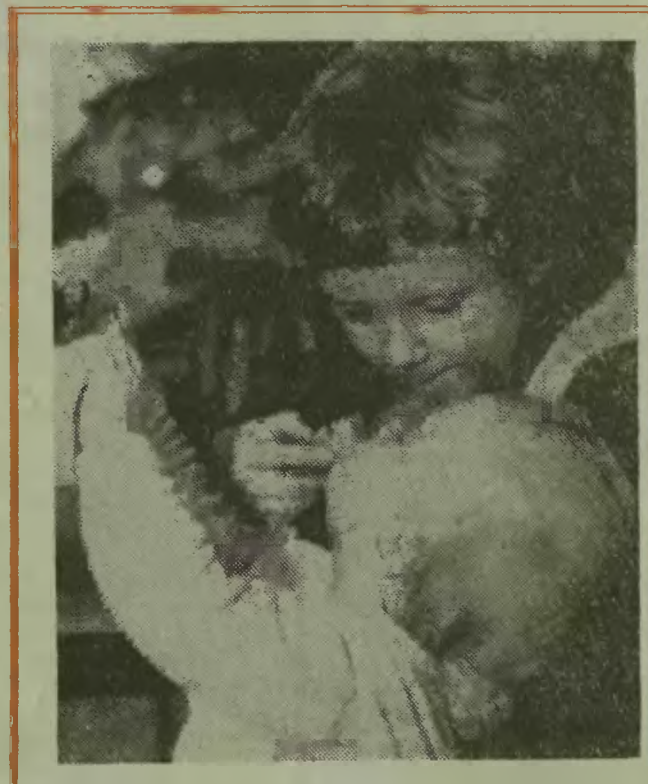
W sześciu zainstalowanych aparatach wylęgowych przychodzi tygodniowo na świat ponad 18 tys. piskląt. Czynniki są starannie ożamontowane w Skoczowie nowoczesnych „sztucznych kwok”, dzięki którym można będzie potroić produkcję. W roku przyszłym planuje się znacznie zwiększyć wylęg kurcząt dla indywidualnych odbiorców. Będą oni mogli nabyć blisko 400.000 sztuk piskląt do tuczu. (cz)

Bony wartości 10.000 złotych...

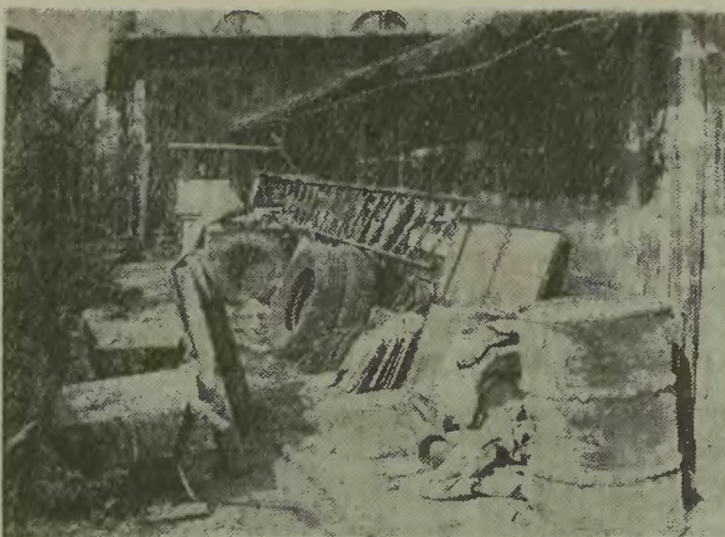
...oczekują na uczestników konkursu na najczystszy sklep spożywczy, który organizuje przy naszym współudziale WSS Oddział „Konsum Robotniczy” w Cieszynie.

Konkurs stanowi integralną część naszej akcji „Porządek — Ład — Gospodarność”, podjętej z inicjatywy Komitetu Powiatowego PZPR. Szansa jest niepowtarzalna!

Szczegóły na str. 2 „GŁOSU”.



Z CYKLU NASZE DZIECI: 7,5-letnia Basia ze swoją sióstrzyczką 2,5-letnią Alinką z Cieszyna.



„Zaplecze” magazynu pasz i nawozów GS Zebrzydowice-Haizlach.

Porządek - ład - gospodarność

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

znaczonej na zawieszenie sprzętu. Naprzeciw magazynu od niepamiętnego czasu sterczy zżerany rdzą wrak „żuka” SC 07-00, stanowiący własność wspomnianej GS.

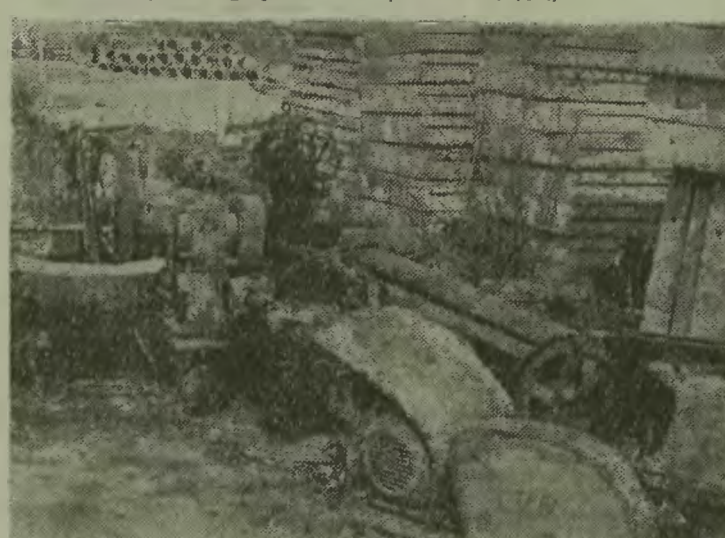
Pozwalamy sobie przypomnieć Czytelnikom, że w roku ub. podobne „ohrazki” ekipa kontrolna stwierdziła już pod bokiem siedziby Zarządu — na miejscu w Zebrzydowicach.

I choć wówczas władze pożarnicze nakazywały zeznać na winnych za niedbań, Zarząd bardziej energicznie zajął się pianiem... skarg na członków zespołu kontrolnego, aniżeli usuanem nieprawidłowości i zaniedbań.

● Kiedy zameldowaliśmy się w administracji Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego, nikt nie przypuszczał, że tyle tu będzie uchybień. Na zapleczu, do którego widać mało kto zagląda, nieporządek, o które trudno byłoby „PREMON” posądzić.

Wiatra, pod którą winny stać kuby na odpadki, prawie pustą, natomiast przed nią pojemniki ledwo widoczne ze sterty różnych odpadków, makulatury, jakiegoś stana, polemanych płyt styropianowych itp. Ktoś wyrzucił kilka kilogramów zupełnie dobrego towaru, wśród śmieci poniewierają się niemal niekiedy artykuły papieru szlarnego. Podobno zużyto, choć śladów użytkowania trudno było się doszukać. Pod ścianą przetaczalni gazu technicznego freonu, ktoś bezmyślnie palił ognisko, a kilka kroków dalej, w sąsiedztwie beczek z lepkim i balonem oleju natrącił się na ślady następnej „fajerk”. W magazynie głównym, w którym nie przebiega się zakaz palenia papierosów (o czym świadczyły porzucone niedopałki), natknęliśmy się na zwykły wódek z ropą naktową. Dostęp do gąsienicy zatarasowany był natomiast różnymi materiałami.

Szczytem jednak wszystkiego jest fakt traktowania magazynu jako... garażu na prywatne samochody dla uprzywilejowanych, o czym świadczy stojący tu „trabant” SC 68-68. Oto in extenso wypowiedź kierownika magazynu Józefa Zdziszala: „Co, ja mam płacić mandat? To są hazydy! Jeśli tak, odegram się na ludziach! Ofiarę sobie znaleźli!” A potem tonem pełnym ironii wydawał dyspozycje w porządku: Z polecenia Prezydium (jeżeli widać nie opanował nowej nomenklatury władz miejskich) trzeba samochód usunąć z magazynu... On



Jeden z licznych „widoczów”, jakie... podziwiać można w bazie KKIM przy ul. Brodzińskiego.

Artykuły piśmienne

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sklepu, o wszystko trzeba walczyć i po prostu „wyrwać” z hurtowni co się da. Z odpowiednim wyprzedzeniem zamawiać wyczerpujące się zapasy artykułów.

Obecnie odczuwa się w dostawach brak papieru kancelaryjnego. Jest także niedobór luznych grafionów oraz przyborników i cyrkieli kreślarskich z importu. Poza tym większych kłopotów nie ma, a te które powstają, stwarzane są sztucznie. Ot, chociażby przykład z białymi kopertami. Nie można ich było kupić w całym Cieszynie z wyjątkiem sklepu przy Placu Inwalidów, a przecież w hurtowniach ich nie brakowało.

Inny problem dla sklepu stanowi sprzedaż pozarynkowa. Obciążenie z tego tytułu jest ogromne i poważnie zakłóca rytm normalnej pracy. Tutaj bowiem zaopatrują się zakłady całego powiatu, a bardzo często także goście z Wodzisławskiego. Należałoby więc chyba pomyśleć o uruchomieniu jeszcze jednej placówki do tego celu specjalnie przeznaczonej, bądź też zmienić godzinę otwarcia istniejącej, by mogła ona realizować większość transakcji pozarynkowych w godzinach wcześniejszych.

Drugą cieszyński sklep przy Rynku robi wrażenie żenujące. Lista braków jest bardzo duża. Kierowniczka sklepu twierdzi, że WPHS w Bielsku nie realizuje dostaw już drugi miesiąc. W każdym razie nie ma ołówków i gum kreślarskich, zaszytów grubszych w kratkę, białych, kalki technicznej, farb plakatowych, papieru śniadaniowego, mazaków i przyborników. Brak notuje się tutaj niemal zawsze, nie więc dziwnego, że klientów niewiele — nieomal wszyscy zaopatrują się w sklepie przy Placu Inwalidów, którego kierownictwo jest niewątpliwie bardziej operatywne, a obsługa bardziej sprawna i grzeczniejsza.

Kierowniczka sklepu skoczowskiego narzeka natomiast na bardzo ograniczone dostawy artykułów importowanych, w tym głównie wkładów firmy „Pelikan” i grafosów. Bardzo niewiele jest także wszelkich przyborów kreślarskich. Trudności są z papierem maszynowym. Ostatnio ograniczona jest też sprzedaż zeszytów na rachunek.

Z tych obserwacji wynika, że sytuacja jest, niestety, bardzo niedobra. Poprawienie jej należałoby chyba zacząć od uzupełnienia sieci placówek, a potem od wzmocnienia kontroli operatywności ich kierownictwa. W każdym razie najwyższy czas, by zacząć coś w tym zakresie robić. (JL)

DZIĘKUJEMY!

Zakładom, instytucjom, bratnim redakcjom i osobom prywatnym, które przekazały nam gratulacje w związku z uzyskaniem nakładu w wysokości 25 tys. egzemplarzy — dziękujemy. REDAKCJA



W tym baraczkę ma swoją siedzibę kierownik magazynu i placu składowego KKIM... ● Zdjęcia: Tadeusz Kopoczek.

OWOCNA WSPÓLPRACA

Wśród form działalności organizacyjno-propagandowej Zarządu Powiatowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Cieszynie na podkreślenie zasługuje datująca się od szeregu lat współpraca ze Związkiem Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej w Czeskim Cieszynie.

Spotkała się ona z pozytywną oceną Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Zarządu ZPCzR w Czeskim Cieszynie, dowodem czego było wręczenie wiceprzewodniczącemu ZP TPR J. Kłajskowi dyplomu uznania. (Z)

OGRODNIKI WYBRALI NOWE WŁADZE

Na ostatnim, walnym zebraniu Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa w Cieszynie dokonano wyboru nowych władz. Ukonstytuowały się one w następującym składzie: Paweł Maciejczek — prezes, Jerzy Brzoza — wiceprezes, Wanda Stebel — sekretarz, Jan Broda — skarbnik.

Kierownikami poszczególnych sekcji wybrani zostali: Edward Szlępek (ogrodnictwo), Kazimierz Milata (kwaciarstwo) i Jerzy Brzoza (warzywnictwo). (X)

MISTRZOWIE SADOWNICWA

W Cieszynie zakończony został Dwumizowy Kurs Sadowniczy, zorganizowany staraniem Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa.

Do egzaminu przystąpiło 45 osób, z których 15 uzyskało tytuł mistrza sadownictwa, a 25 kwalifikowanego robotnika sadowniczego. (JO)

AKCJA „OTWARTYCH DRZWI”

Szkola Podstawowa nr 3 w Cieszynie przystąpiła do konkursu „otwartych drzwi”. Jego celem jest, jak wiadomo, przedłużenie oddziaływania wychowawczego szkoły na godziny pozalekcyjne — i stworzenie uczniom możliwości pożytecznego spędzenia wolnego od nauki czasu.

Dorobek szkolnego ruchu artystycznego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Niepokojącym zjawiskiem jest coraz mniejszy udział w przeglądach zespołów z zasadniczych szkół zawodowych, Cieszyńskich oraz licealnych, w konkursach chórowych, kabaretów i innych zespołów artystycznych z placówek pozalekcyjnych. Organizatorem imprezy był Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego w Cieszynie. Wszystkie wymienione zespoły reprezentowały nasz powiat na przeglądzie wojewódzkim, który odbył się ostatnio w cieszyńskim Teatrze im. A. Mickiewicza.

NOTATNIKA REPORTERA

W ramach konkursu w „trójkę” organizuje się m. in. wyświetlanie filmów, rozgrywki sportowe, zabawy, spotkania itp. W ub. tygodniu urzędowo m. in. spotkania z Redakcją naszego tygodnika. Uczniowie zapoznali się ze specyfiką pracy dziennikarskiej. (d)

HONOROWI KRWODAWCY

38 pracowników FSM Zakładu 5 b w Skoczowie oddało ostatnio honorowo blisko 10 l krwi. W tej pożytecznej akcji, zorganizowanej przez Zakładowe Koło PCK i Zarząd Powiatowy Polskiego Czerwonego Krzyża, a przeprowadzonej w tej fabryce już po raz 7, wyróżnili się: Bolesław Hrapek, Karol Kuczer, Elżbieta Czyż, Irena Czech, Leon Przywara, Edward Kukla, Jan Krajewski i Emil Boruta.

KOMUNIKAT MO

Komenda Powiatowa MO w Cieszynie prowadzi dochodzenie w sprawie gwałtownej śmierci noworodka płci męskiej, którego zwłoki wyłowiono w dniu 28 marca br. z rzeki Młynówki na terenie Browaru w Cieszynie.

Badania sądowo-lekarskie wykazały, że noworodek był wcześniakiem, urodzonym w 8 lub 8 miesiącu ciąży a po urodzeniu żył jeszcze kilkadziesiąt godzin.

Osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji w tej sprawie proszone są o osobiste zgłoszenie się w Komendzie Powiatowej MO pok. 30, codziennie w godzinach od 8 do 16, lub telefonicznie na numery 411, 411 wewnętrzny 56, lub też w najbliższej jednostce MO. Dyskrekcja zapewniona.

Po przeprowadzeniu akcji 6 pracowników FSM otrzymało „Złote Honorowe Odznaki Krwiodawstwa”. (cz)

W OLIMPIADY WŁÓKIENNICZA

W sobotę ubiegłego tygodnia w świetlicy skoczowskiej „Garbarni” odbyła się II Olimpiada Włókiennicza.

Zawodnicy, reprezentujący poszczególne zakłady, odpowiadali na pytania związane z przemysłem lekkim, technologiami obrotowymi w branży skórzanego i włókienniczej oraz działalnością stowarzyszenia włókienników.

Pierwsze miejsca zajęli Longina Seraszyńska z „Juweni”, Czesława Lalik z „Pledanu” skoczowskiego, Tadeusz Iwanowski z Garbarni, Henryk Kania z „Pledanu” bielskiego oraz Wanda Cyganek z Zakładów Przemysłu Filcowego. Wszyscy zwycięzcy wezmą udział w rozgrywkach oddziałowych, które odbędą się na początku kwietnia w Bielsku-Białej.

HOMO POLITICUS

22 kwietnia rozegrany zostanie finał turnieju wiedzy politycznej o miano „Homo Politicus”, organizowany przez Komisję Szkolenia RF SZSP przy Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie. Finał poprzedziły eliminacje przeprowadzone w poniedziałek ubiegłego tygodnia, które wyłoniły sześciu zwycięzców. Najlepszymi okazali się studenci lat pierwszych — Edward Porwolik, Tadeusz Dzierżęga, Ryszard Wira, Marek Sobieraj, Danuta Pudłowska i Ilona Macura. (I)

GOŚCIE BĘDZIEMY „PLEONAZMUSA”

7 kwietnia gościć będzie Cieszyński 74-odbojowy studencki zespół teatralny „Pleonazmus” z Krakowa. Wystąpi on o godzinie 17.00 w auli Filii Uniwersytetu Śląskiego w programie „Straż pożarna by nie zmogła jedna, druga, trzecia...” Wszyscy chętni mile widziani. (I)



W dniach od 2 kwietnia do 2 maja 1974 r.

„SPOŁEM” WSS
KONSUM ROBOTNICZY
w CIESZYNIE
wspólnie

z REDAKCJĄ GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ
i PP INSPEKTORATEM SANITARNYM

w trosce o podniesienie estetycznego wyglądu
sklepów na terenie miasta o r g a n i z u j ą
WIELKI KONKURS

na najczystszy sklep spółdzielni.

W szranki konkursu stanąć może każdy wnikliwy obserwator, który wypełni czytelnie kupon konkursowy zamieszczany we wszystkich kwietniowych numerach „Głosu” i wrzuci w kopercie bez znaczka z napisem konkurs WSS O/Cieszyn do skrzynki pocztowej w Cieszynie lub do urny umieszczonej na parterze w hallu budynku administracyjnego WSS O/Cieszyn Rynek 17.

Na 5 zwycięskich załóg oraz 5 szczęśliwych klientów czekają nagrody w postaci bonów towarowych na sumę 10 tysięcy zł.

Losowanie nagród odbędzie się na okolicznościowym spotkaniu po zakończeniu konkursu.

Regulamin konkursu do wglądu we wszystkich sklepach WSS Konsum Robotniczy O/Cieszyn. 62kr



WTOREK, 2 KWIETNIA

9.00 Wiadomości. 9.05 Andersen — bajkopisarz. 9.30 Kobiety — inscenizacja telewizyjna. 10.40 Grecja — film. 11.00 Górnicza ballada. 11.25 Mówimy po rosyjsku. 11.55 Lekarzy i wy. 15.45 Wiadomości. 15.50 Przedsiębiorstwa oferują. 16.30 Szkoła sportu. 16.35 Echa sportowe. 17.05 Drogi poznania. 18.00 Dobranocka. 18.10 Magazyn ciekawostek. 18.50 Służba kryminalna poszukiwa. 19.00 Wiadomości. 19.30 Ludzie i historia. 20.15 Siedemnaście mgieł wiosny — film radziecki (cz. II). 21.25 Wiadomości. 21.50 Spotkanie z lekarzem. 22.05 Muzyka.

ŚRODA, 3 KWIETNIA

9.00 Wiadomości. 9.05 Wychowanie społeczne. 9.30 W lesie fest piękne. 10.00 Wektory. 10.30 Przedsiębiorstwa

Koleżance

HALINIE RUSIN

wyraża głębokiego współczucia
s powodu zgonu

SYNA BERNARDA

składają

DYREKCJA,
RADA ZAKŁADOWA
I WSPÓŁPRACOWNICY
POM DROGOMYŚL

TV OSTRAWA

oferują. 11.00 Podbój wszechświata. 11.25 Informacja. 9.05 Kombinat misy. 9.30 Szkolenie ideologiczne. 10.10 Mezczyźni — film węgierski. 10.30 Sport. 11.50 Zwierciadło tygodnia. 12.30 Wiadomości. 12.35 Koncert symfoniczny. 12.55 Magazyn rolniczy. 13.40 Szkoła sportu. 13.55 Muzyka. 14.25 CSRS — Szwecja — spotkanie hokejowe. 15.50 Wiadomości. 16.55 Z telewizji po kraju. 17.30 Z filmowego archiwum. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki punkty, sekundy. 20.00 Chwile poezji. 20.00 Faust Gounoda. 21.45 Wiadomości. 22.15 Z życia długowiecznych.

domość. 21.50 Problemy bezpieczeństwa. 22.15 Dochodzenie inspektora Lamba — film francuski.

SOBOTA, 6 KWIETNIA

8.25 Wiadomości. 8.30 Kompas. 0.30 Piękno w szkole. 10.15 Uśmiechy świata. 10.10 Wiadomości. 10.15 Cwiczcie, ćwiczy... 10.40 Przegląd piosenek. 11.15 Odkrycie. 11.40 Wiadomości. 11.45 Przyjście i zobaczenie. 12.10 Varlett. 12.10 Dla zdrowia. 12.10 Wiadomości. 12.15 Nad listami widzów. 20.00 Różn — sztuka telewizyjna. 21.40 Wiadomości. 21.55 Bramki punkty, sekundy. 22.15 Kobieta i lampart — film amerykański.

NIEDZIELA, 7 KWIETNIA

8.30 Wiadomości. 8.35 Bajki i baśnie. 10.00 Przygody psa Cywila — film polski. 10.30 Siedemnaście mgieł wiosny — film radziecki (cz. II). 11.40 Sport. 11.50 Zwierciadło tygodnia. 12.30 Wiadomości. 12.35 Koncert symfoniczny. 12.55 Magazyn rolniczy. 13.40 Szkoła sportu. 13.55 Muzyka. 14.25 CSRS — Szwecja — spotkanie hokejowe. 15.50 Wiadomości. 16.55 Z telewizji po kraju. 17.30 Z filmowego archiwum. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki punkty, sekundy. 20.00 Chwile poezji. 20.00 Faust Gounoda. 21.45 Wiadomości. 22.15 Z życia długowiecznych.

PONIEDZIAŁEK, 8 KWIETNIA

14.45 Szkoła postępu. 15.25 Sławne rozdziały historii. 16.40 Gazeta — czasopismo. 17.10 Program dla uczniów. 18.00 Dobranocka. 18.10 Kalendarz piosenek. 19.30 Targi przemysłowe. 10.00 Adam Sangala. 21.25 Szkolenie ideologiczne.

CZWARTEK, 4 KWIETNIA

9.00 Wiadomości. 9.05 Kombinat misy. 9.30 Szkolenie ideologiczne. 10.10 Mezczyźni — film węgierski. 10.30 Sport. 11.50 Zwierciadło tygodnia. 12.30 Wiadomości. 12.35 Koncert symfoniczny. 12.55 Magazyn rolniczy. 13.40 Szkoła sportu. 13.55 Muzyka. 14.25 CSRS — Szwecja — spotkanie hokejowe. 15.50 Wiadomości. 16.55 Z telewizji po kraju. 17.30 Z filmowego archiwum. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki punkty, sekundy. 20.00 Chwile poezji. 20.00 Faust Gounoda. 21.45 Wiadomości. 22.15 Z życia długowiecznych.

PIĄTEK, 5 KWIETNIA

9.00 Wiadomości. 9.05 Diabeł — inscenizacja telewizyjna. 10.25 Magazyn ciekawostek. 10.40 Wiadomości. 10.45 Piosenki — program rozrywkowy. 11.25 Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie (CSRS — Polak). 12.30 Splewa — Angela Similea. 18.00 Dla zdrowia. 19.00 Wiadomości. 19.30 Kino krótkich filmów. 20.15 Lew — inscenizacja telewizyjna (cz. II). 21.20 Wiadomości.

FABRYKA SAMOCHODÓW

MAŁOLITRAŻOWYCH

W BIELSKU-BIAŁYM

ZAKŁAD NR 4

W SKOCZOWIE

zatrudni na kolonii letniej
w Kolobrzegu następujących
pracowników:

- KIEROWNIKA
- Z-CĘ KIEROWNIKA
- WYCHOWAWCÓW
- RATOWNIKA
- KUCHARKI
- POMOCE KUCHENNE
- SPRZĄTACZKI
- DOZORCÓW

Zgłoszenia przyjmuje Dział
Admin. — Socjalny Zakład do
końca kwietnia br.

59kr

63kr

ZLEKARZAMI o ich pracy na ogół rozmawia się trudno. Anna Kamińska także nie należy do wyjątków. Podejrzewa, że chciałaby skrócić swoją pracę, ale nie może. Podaje nazwiska, dużo nazwisk.

Ala i ja się upieram. Chcę po prostu napisać coś o działaniu służby zdrowia, o tych, którzy poświęcili się nam: żółciakom, sercowcom, cukrzykom i wszelkiej innej „nędzy człowieczej”. A że wybrałam Przychodnię ZOR-owską to tylko dlatego, iż zawsze trzeba wybierać i zawsze wśród wybranych bywają przysłowiowe „kozy ofiarne”.

Jeżeli więc będzie tu mowa o konkratach, niech Czytelnik potraktuje je symbolicznie, jako rzecz o nas — pacjentach i o ludziach będących w służbie Eskulapa.

Moja wizyta przy ul. 22 Lipca w Cieszyźnie zaczęła się z momentem chwilowego luzu w napięciu pacjentów. Mogę więc swobodnie zastanawiać się nad recepcją, punktem aptecznym i gabinetem lekarskim. Zycielwie panie! restryktorka Irena Kolańczak, asystentka dentystyczna Paulina Krupa, a przede wszystkim dyplomowana pielęgniarka Helena Hoeschl wprowadzają mnie wstępnie w tajniki i warunki pracy Przychodni.

Szybko orientuję się, że placówka działa od lat dziesięć, że posiada gabinet ogólny, dentystyczny i leczniczą dziecięcą, że na miejscu, w punkcie aptecznym, można kupić podstawowe leki i poddać się prostym zabiegom kuracyjnym, że wreszcie u pani doktor Manderlowej pacjenci nie tylko usuwają i leczą zęby, ale także zaopatrują się w protezy.

Nie zastaje wprawdzie lekarza, ale i tutaj uprzejmość robi swoje. Matuchami tego dużego rejonu leczniczego opiekują się on wraz z dwoma pielęgniarkami dyplomowanymi — Krystyną Dębicką i Ireną Kalażką. Dodajmy do tego Renatę Polak — położną, sprawującą pieczę nad noworodkami i ich matkami, oraz Gustawę Węglarzewą — środowiskowego pielęgniarkę, a wówczas obraz zespołu pracowników Przychodni Zdrowia na Małym Jaworowym będziemy mieli w komplecie.

Jest godzina 12.30. Ostatni przedpołudniowy pacjent wychodzi. Doktor Anna Kamińska ma chwilę oddechu. Jednak tylko pozornego, bo ją z kolei wchodzi do gabinetu.

Ciasno tu i dosyć ciemno. Odgajając, co w tej chwili myślę, pani doktor mówi: nam się też tutaj nie podoba. My także marzymy o lepszym, zasobnym i słonecznym ośrodku zdrowia i ciagle wierzymy, że

W ten sposób bez specjalnej in-

ŚWIĘTO SŁUŻBY ZDROWIA

Rejonowego lekarza DZIEŃ POWSZEDNI

KAZIMIERZ GOŁĘBIEWSKI

taki kiedyś na osiedlu powstanie. Anna Kamińska ma już za sobą dwadzieścia lat pracy zawodowej, od dziesięciu pracuje jako kierowniczka Przychodni Rejonowej na Małym Jaworowym, specjalizując się w leczeniu chorób wewnętrznych.

Oddana bez reszty lekarskim powinnościom, uskarża się nieco na brak czasu dla siebie, dla rodziny. Jednak taki jest los człowieka, dla którego medycyna stała się nie tylko zawodem, ale i powołaniem.

Rozumie to doskonale i przystaje na taki układ, dodajmy — bardzo trudny, bo współczesny lekarz musi się jeszcze stale dokształcać, specjalizować, poszukiwać nowych metod profilaktyki i leczenia. Musi wychodzić poza swój gabinet czy oddział szpitalny, spotykać się z ludźmi, konsultować, odwiedzać swoich podopiecznych.

Przychodnia ZOR-owska wraz ze swoim personelem medycznym jest już mocno osadzona w środowisku. Ludzie mówią: „nasza przychodnia”, „jak mówią „nasza szkoła”, „nasza biblioteka”, „nasza poczta”.

O doktor Kamińskiej też mówią „nasza”. I dlatego może, poza poradami zdrowotnymi, szukają u niej pomocy w rozwiązywaniu swoich problemów osobistych i rodzinnych. Aby zostać czymś powiernikiem czy to w sprawach polityki małżeńskiej, czy w kwestiach wychowania i kierowania dziećmi, czy w wielu jeszcze innych, intymnych kwestiach, trzeba mieć nie lada autorytet i zaufanie.

Pani Anna widać zdobyła je w czasie swojej praktyki na Małym Jaworowym. Wyjątkowo dobrze orientuje się w problemach tego mikrośrodowiska. Zna jego radości, zawiłe problemy i potrzeby. Zupewniła podświadomie raz po raz, że „mój” względnie „nasz rejon”. A to znaczy, że i ona nie jest tu tylko gościem.

W ten sposób bez specjalnej in-

tencji dochodzimy do sprecyzowania wagi środowiskowego lekarza, który w nowych warunkach coraz częściej zaczyna pełnić dawną rolę lekarza domowego. Szkoda tylko, że doktor Kamińska nie może mieszkać w swoim środowisku pracy i społecznego działania.

Szkoda także, że tak potrzebna placówce lecznicza mieści się ciągle jeszcze w budynku wcale pierwotnie do tego celu nie przeznaczonym, a przecież Poradnia na Małym Jaworowym obsługuje około 6-tysięczną reszce ludzi, obejmując swoim zasięgiem ZOR, Bohnek, Ministerstwo i częściowo Puńców. Przez jej gabinety ogólny, dentyksty i dziecięcy przewija się przeciętnie po 30 pacjentów dziennie, nie mówiąc już o okresie jesienno — zimowym, kiedy to ich liczba nieopornie wzrasta. Przydałby się tu jeszcze gabinet ginekologiczny, duży i dobrze zaopatrzony punkt apteczny, który w obecnych warunkach — także z powodu bardzo nieelastycznych przepłat — nie jest w stanie zaspokoić rosnących w tym zakresie potrzeb.

Przy okazji pytam o pacjentów, z którymi się styka. Okazuje się, że lekarz, szczególnie rejonowy, musi mieć także predyspozycje socjologa, psychologa i wychowawcy. Każdy chory, jako jednostka, jest inny. Do każdego trzeba znaleźć indywidualne podejście. Tu nie ma reguł. Jedni wymagają czułości i serca, drudzy bezosobowej rzeczowości. Bywają wreszcie i tacy, z którymi należy postępować zdecydowanie, a nawet karząc. Znalazł odpowiedni klucz do tak wyjątkowo zróżnicowanej klienteli — to nie było sztuką.

I to sztukę widać posiadała doktor Kamińska. Z ciepłą sympatią mówi o swoich chorych. Wyjątkowo troską otacza ludzi starych. Znajduje dla nich czas i w gabinecie i w czasie wizyt domowych. Roz-

mawia, pociesza, interesuje się ich warunkami materialnymi i stosunkami rodzinnymi.

Nie poprzestaje na własnym zdaniu. Ceniąc intuicję, jeszcze bardziej ceni fachową wiedzę i poradę u doświadczonych kolegów po fachu. Podaje znane i nieznane nazwiska lekarzy, z którymi się konsultuje w trudniejszych sprawach i wątpliwych przypadkach. A w domu znowu podręczniki, czasopisma, nowości medyczne. I tak z roku na rok i z dnia na dzień.

Mimochoć pytam o młodzież. Z ta bywa różnie. Nie negując rzeczywistych chorób u młodego pokolenia, można zauważyć pewne przewrażliwienie, brak wyrobionej psychicznej odporności, skłonność do przejmowania się blachostkami, nawet wymyślanie niedomagania. Jestem zadowolony, co do jednego. Dziewcząt i chłopcom — pokoleniu, którym tak się szczyłymi, trzeba dać więcej turystyki i sportu, a mniej za dusznych kawiarni i klubów.

W sposób nagły wklesłami gwiedze na inne tony. Doktor Kamińska żyje nową troską. W jej rejonie pojawili się ludzie z dalekich województw kraju. Tu znaleźli pracę, tu się adaptują. Trzeba im pomóc, przysłać. Nie wiem wprawdzie, jak wyobraża sobie swoją rolę w tym procesie integrowania ludzi. Nie pytam, ale widzę, że o tym myśli i jakąś własną koncepcję już posiada.

Rozmowa biegnie wartko. Płyną minuty. W poczekalni gromadzą się nowi pacjenci. Opuśczać Przychodnię, ale nie kończyć swego reporterskiego zwiadu. Na drodze zaczepiam przechodniów, o których wiem, że są mieszkańcami Małego Jaworowego. Drobna, pomarszczona starością kobieta uśmiecha się do mnie i powiada: pani doktor Kamińska — to nasz duch opiekuńczy. Czuję w tym spontanicznym zdaniu tkliwość, wdzięk i jeszcze coś ponadto, czego nie sposób wyrazić, a co szczególnie mocno żywią ludzkie sterylami latami i nierazko wyjątkowo przez los doświadczeni.

Inaczej reaguje napotkany robotnik. Mówi prosto i zwięźle: to dobra lekarka, tam zresztą wszyscy są dobrzy.

Kusi mnie diabeł, by zacząć jej rozmowę, który najwidoczniej ma już na swoim koncie kilka piwek. — Kamińska? To ta, co nie chce dawać zwolnień, a L-4 jest dla świata pracy, no nie?

Schodzę w kierunku Rynku i cieszę się, że znalazłem jakąś plamkę na tym „ZOR-owskim duchu opiekuńczym”. Niechże mój raport nie kończy się całkiem pozytywnie.

„Elizabeth” i „Meluzyna”, trudno je jednak kupić, można więc z grubsza przyjąć, że spełnia również swe zadanie inne aparaty stereofoniczne i tylko niektóre monofoniczne z zakresem UKF.

Po drugie, koniecznie trzeba zaizolować antenę zewnętrzną, nie może to być jednak ani zwykła antena radiowa, ani katowicka antena TV. Trzeba nabyć specjalną antenę UKF bądź też antenę TV Ostrwa (kanal 1), ale skierować ją w stronę nadajnika katowickiego (a nie ostrawskiego!). Wbrew temu, co możecie usłyszeć w placówkach ZURT, należy zastosować przewód nie symetryczny, ale kabel koncentryczny, zwłaszcza jeżeli mieszkalacie w mieście i istnieje możliwość zakłóceń (np. przemysłowych). Wydatek jest nieco większy, ale się opłaca.

W przypadku odprowadzania sygnału kablem koncentrycznym (do czego namawiamy), trzeba koniecznie zastosować zarówno przy antenie, jak przy odbiorniku (!) tzw. petle. Jeżeli nie umiecie jej wykonać sami, najlepiej zakupić tzw. symetryzator, a właściwie dwa symetryzatory — jeden zastąpi petle przy antenie, a drugi przy odbiorniku. Można je nabyć w sklepach ZURT, a koszt jest niewysoki — kilkadziesiąt złotych.

Tylko przy spełnieniu tych dwóch warunków można oczekiwać na naszym terenie programy radiowe w pasmie fal ultrakrótkich, a więc fal, które jako jedyną gwarantują wysoką jakość odtwarzania (bez trzasków, szmerów, zaniku bądź nakładania się emisji kilku stacji na siebie), niezbędną choćby dla zapisu programu na taśmę magnetofonową, czy uzyskania efektu stereofonii.

Na koniec jeszcze jedna praktyczna uwaga: przy właściwym dostrzeżeniu do żądanej stacji zielonego pasemka „magicznego oka” w Waszym odbiorniku powinny na siebie zachodzić. Tylko w takim wypadku sygnał odbieranej stacji jest wystarczająco silny.

Mamy nadzieję, że w ten sposób odpowiedziliśmy na większość pytań i uwag naszych Czytelników — zarówno telewidzów, jak radiosłuchaczy. W razie wyłonienia się dodatkowych wątpliwości — napiszcie, postaramy się udzielić wyjaśnień.

R. DANIEL

POLSCIE LUDOWEJ NA JEJ XXX-LECIE

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Najliczniej zgłosiła się do czynu młodzież skoczowska. Ponad 800 uczniów z miejscowych szkół członków organizacji młodzieżowych oraz junacy z dwu stacjonujących w Skoczowie hufców pracy wystawiali ulicę Bielską na odcinku od Rynku aż po ul. Stalmacha, uporzędkowały teren ogródka jordanowskiego za remizą OSP, wykopało 300 m rowu potrzebego do założenia podziemnego kanału elektrycznego do nowego oświetlenia ulicznego. Na Dolnym Borze młodzież zasadziła 5000 drzewek i krzewów oraz oczyściła ponad 2,5 ha terenu w tym rejonie miasta. Ponadto na Górnym Borze przygotowywano pole pod przyszły ośrodek niedzielnego wypoczynku oraz sypano groble na stawach. Uporządkowano również brzegi w dolnym biegu Bładnicy i na odcinku 3,5 km zasadzono krzewy.

Była to jedna z bardziej udanych akcji społecznych młodzieży, która z wielkim zapałem pracowała przy upiększaniu swoich miejscowości.

współpracę z organizacjami młodzieży ZMS, ZSMW i ZHP.

Jak nas poinformował kierownik Biura Zarządu Józef Kulesza, cieszyńscy LOK-owcy włączają się czynnie do obchodów 30-lecia PRL. W ramach czynów społecznych uprządkowywanie i zagospodarowanie teren przy ul. Sikorskiego w Cieszyźnie, przystąpi się do budowy strzelnic sportowych w Ustroniu, Wile i Kończyach Wielkich, a w budynku Zarządu zorganizowana zostanie w najbliższym czasie modelarnia lotnicza.

Wszyscy członkowie Zarządu zobowiązali się przepracować społecznie po 30 godzin na rzecz swojej organizacji, środowiska i gospodarki narodowej.

Włączają się również do prac społecznych członkowie Ligi w powiecie. Kluby i koła LOK z terenu Skoczowa zmierzają na przykład do upiększenia terenów przy przystankach autobusowych, a członkowie Zarządu Tadeusz Mielon przeprowadził wspólnie z uczniami Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Ustroniu roboty, które przyczynia się do upiększenia miasta. (d)

POWON 140 pracowników „Konsumu Robotniczego” i członków komitetów sklepowych pracowało ostatnio przy porządkowaniu parkanu na Górze Zamkowej. Wyszpikano ścieżki, skłery i klombory oraz wywieziono 10 przyczep traktorowych śmieci z tego terenu. Transport zapewnili Miejska Służba Drogowa. Oprócz tego spółdzielcy uprządkowali obejście wokół własnej bazy magazynowej przy ulicy Wypiańskiego, zaś ZMS-owcy „Konsumu” pracowali na basenie kąpielowym. (cz)



Przy porządkowaniu terenów wzdłuż rzeki Bładnicy, jak również przy sadzeniu krzewów wyróżniała się młodzież z Technikum Rolniczego w Międzywielcu. • Fot.: Paweł Czupryna.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Ze społecznego punktu widzenia preferowane powinno być zwłaszcza fundowanie stypendiów oraz zachęcanie do studiów już zatrudnionych pracowników. Społeczny Interes wydaje się jednak niekiedy kłócić z interesem zakładu, którego kierownik, nawet doceniając znaczenie kadry z wyższym wykształceniem, II czy bądź na cud, na przyszłość może nie mieć, bądź na wolny nabór. Nie trzeba chyba dodawać, że jest to polityka i nieracjonalna, i niepoprawna.

Właściwym, wręcz wzorowym podejściem do potrzeb kadrowych wyróżniają się Urzędy: Miejski i Powiatowy, które zaspokajają je — zgodnie z zapotrzebowaniem własnym i potrzebami podległych im instytucji — w oparciu o stypendia. Urząd Miejski funduje aktualnie 18 stypendiów, a Urząd Powiatowy 14. Pozyska w ten sposób do pracy m. in. kadry medyczne, prawników, ekonomistów, pedagogów, jak również specjalistów z zakresu funkcjonowania urządzeń komunalnych.

Również niektóre zakłady przemysłowe doceniają znaczenie fundowania stypendiów. ZEM CELMA czy FSE „Termika” zapewniają sobie w ten właśnie sposób pokrycie co najmniej jednej czwartej rocznego zapotrzebowania na kadrę z wyższym wykształceniem. Ale są to raczej chłubne wyjątki. Cieszyńskiego Zakładu Przemysłu Dziwiarskiego „Juwenia” nie zawarty na przykład, mimo braków kadrowych, żadnej umowy o stypendia fundowane. Podobnie jest w „Aspie”, Skoczowskich Zakładach Wyróbów Filcowych, czy w Cieszyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego. Jak zatem kierownictwa tych przedsiębiorstw zamierzają pozyskać pracowników z wyższym wykształceniem? To jest już ich słodka tajemnica.

Rzecz jasna, fundowanie stypendiów nie jest pozbawione pewnych niedogodności, przynajmniej to zgodne zarówno fundatorów, jak ewentualni reflektanci. Student ci wolą więc na ogół korzystać ze stypendiów „normalnych”, społecznych, zwłaszcza obecnie, kiedy ich wysokość zapewnia młodym ludziom wcale znośny standard życiowy. Poza tym u-

niestety fundatorowi absolutnej pewności, że student podejmie u niego pracę. Żeby nie być gołosłownym. W roku ubiegłym ukończyło studia 19 stypendystów CELMY, ale nie podjęło pracy w Fabryce aż 7. O ile można jeszcze zrehabilitować, że 4 z nich pozostało na uczelni i zamierza się poświęcić karierze naukowej, o tyle fakt że 3 stypendia zostały zrefundowane przez inne zakłady, w dodatku spoza naszego terenu, musi denerwować.

Przykład nie jest zresztą bynajmniej odosobniony. MRN w Cieszyźnie wypłacała na przykład w latach

GŁOS
TYGODNIA

1968 — 1973 aż 23 stypendia, ale ponad połowa stypendystów zdążyła się „rozpląnąć”, przy czym 5 z nich zdezerterowało już przed podjęciem pracy, znalazło bardziej atrakcyjną czy inieatrnatne stanowiska w przemyśle.

Okazuje się zresztą, że wcale niełatwo znaleźć kandydata do stypendium. Fabryka Farb i Lakierów w Markłowicach zgłosiła 5 ofert, ale nie znalazła żadnego reflektanta, „Izdeuwi Miejskiemu, który proponował 27 stypendiów, udało się znaleźć tylko 5 umów itp.

Czy Cieszyń jest nie dość atrakcyjny? Czy oferuje się złe warunki? Nie podobnego. Sprawa rozbija się o mieszkaniową, których fundatorów nie są niestety w stanie podejmującym pracę zaoferować. Istnieją „iony na pewno z wielu względów mniej atrakcyjne, jak choćby „bnickie, w których okres wyekwi-

DLACZEGO ZŁY ODBIÓR PROGRAMU TV?

W odpowiedzi na listy Czytelników

W związku z licznymi listami i telefonami w sprawie okresowego pogarszania się jakości obrazu telewizyjnego emitowanego przez cieszyńską stację przemysłową zwróciliśmy się o udzielenie wyjaśnień do Wojewódzkiej Inspekcji Radiowej w Katowicach.

Niestety, przy obecnej mocy stacji nie da się zapewnić dobrego odbioru programu TV na obszarze całego Cieszyńska.

Wymaga również wyjaśnienia okresowego pogarszania się jakości obrazu, zwłaszcza tworzenie się ruchomych bądź nieruchomych pasów podłużnych, lub poprzecznych na ekranie. Zjawisko to nie jest wynikiem defektu stacji przemysłowej, ale stosunkowo bliskiego sąsiedztwa stacji czechkiej, która — podobnie jak cieszyński przemysł — pracuje na kanale 11.

Może się w związku z tym nasuwać pytanie, czy dobór kanału był prawidłowy a jeśli nie, to czy należało go zmienić? Z technicznego punktu widzenia zmiana kanału w obrębie VHF (very high frequency — bardzo wysokie częstotliwości) czyli w pasmach I—III, obejmujących kanały od 1 do 12 (fale metrowe — częstotliwości od 48,5 do 230 MHz), nie byłaby trudna. Niestety, nie uzyskalibyśmy w ten sposób żadnej poprawy, wszystkie kanały są już bowiem zajęte — bądź to przez stacje nadawcze bądź przez przemysłowe. Ktorśkolwiek kanał by więc z pasma VHF dla Cieszyńska wybrać — żaden nie dałby nam większej poprawy, wszystkie kanały są już bowiem zajęte — bądź to przez stacje nadawcze bądź przez przemysłowe. Ktorśkolwiek kanał by więc z pasma VHF dla Cieszyńska wybrać — żaden nie dałby nam większej poprawy, wszystkie kanały są już bowiem zajęte — bądź to przez stacje nadawcze bądź przez przemysłowe.

Istnieje oczywiście druga możliwość — zwiększenia mocy cieszyńskiej stacji przemysłowej. Pomógłby jednak wzmocnienie finansowe (należałoby zaistalować dodatkową, bynajmniej nie tanie urządzenia), jest to możliwość II tylko teoretyczna. Chodzi o to, że nie wolno zwiększać samowolnie mocy stacji, ponieważ musiałoby to spowodować powrośnięcie się odbioru lub uniemożliwienie go wreszcie w sąsiednich rejonach (Polski i CSRS), które obsługiwane są przez ten sam kanał 11.

A zatem? Pozostaje zmiana kanału 11 VHF na któryś z kanałów UHF (ultra high frequency — skrajnie wysokie częstotliwości), czyli pasma IV i V obejmujących kanały od 21 do 60 (fale decymetrowe — częstotliwości od 470 do 780 MHz). Innymi

słowy, cieszyński przemysł mógłby pracować w tym samym paśmie (IV), w którym nadaje się program drugi TV, a który ma wiele wolnych kanałów, nie dochodziłoby więc do zakłóceń.

Dlaczego nie podejmuje się więc odpowiednich decyzji?

Ano dlatego, ponieważ Polska nie produkuje jeszcze stacji pracujących w pasmach UHF, a istniejące pochodzą z importu. Są to urządzenia bardzo kosztowne i nie mamy tyle wolnych dewiz, by wymienić je na nowe. Zwiększenie, że wiele regionów kraju nie odbiera jeszcze ani programu II, ani programu kolorowego.

Tym niemniej należy się liczyć z tym, że niedługo, czy później cieszyński przemysł zacznie pracować w paśmie UHF, w związku z czym trzeba się będzie zdobyć na zakup zarówno konwertera, jak dodatkowej anteny.

Przy okazji: wielu naszych Czytelników nabyło swego czasu telewizory przystosowane do późniejszego wmontowania głowicy UHF. Łatwo je rozpoznać po tym, że posiadają dodatkowy klawisz z napisem UHF, skalę oraz miejsce na pokrętkę. Są to przykładowo odbiorniki marki „Granit”, „Opal”, „Lazur”, „Neptun” (nowsze typy), „Ametyst”, a nawet „Beryl”.

Ogromna większość użytkowników tych aparatów nie odbiera programu II, ani nie zakłada niezbędnych anten, czekając, kiedy pojawią się w sklepach ZURT zapowiedziane głowice. Tych wszystkich, których to interesuje, możemy autorzytatywnie poinformować, że głowice UHF nigdy się w sprzedaży nie ukazały. Nie będziemy się tu wdawali w przedstawianie przy-

czyn tego stanu rzeczy (mieszczą się na nas kłótnie o to, kto ma je produkować — WZT, „Elwro”, „Inco”, czy też jeszcze kto inny), dość że jedynym sposobem spełnienia sobie odbioru programu II jest zakup konwertera, lub adaptera, dodatkowej anteny i przewodu (koncentrycznego). Ponieważ akcesoriów tych w sprzedaży brak, domagamy się od Wydziału Handlu Urzędu ZURT, by skłonił placówki ZURT i sklepy branży elektrotechnicznej do energiczniejszego zajęcia się zaopatrzeniem.

I jeszcze jedno: Czytelnicy nasi uskarżają się niejednokrotnie na zły odbiór programu radiowego na falach ultrakrótkich. Skargi te są w pełni uprawdopodobnione, zwłaszcza jeśli chodzi o programy Polskie go Radia, retransmitowane przez nadajniki UKF w Katowicach (dobrze jest natomiast używać stacji czechkiej). Przyczyna tkwi w tym, że fale ultrakrótkie rozchodzą się w linii prostej, wskutek czego — mimo stosunkowo wysokiej mocy sygnału wyjściowego — ich zasięg jest niewielki i nie przekracza zazwyczaj kilkudziesięciu kilometrów. Stąd też Cieszyń znajduje się właściwie na granicy zasięgu katowickiej stacji retransmisyjnych.

Czy nie ma możliwości zapewnienia sobie dobrego odbioru?

Owszem, wyjąwszy określone „białe plamy”, w których wszystkie zabiegi mogą okazać się bezskuteczne, uzyskanie przyzwoitego odbioru jest możliwe, ale tylko przy spełnieniu określonych warunków.

Po pierwsze więc, musimy dysponować wysokiej, lub przynajmniej średniej klasy odbiornikiem. Najbardziej godnymi polecenia są

SZACHY
SZACHY

SZKOLNI MISTRZOWIE

Doskonale spisali się szkolni szachiści z naszego powiatu na eliminacjach w Bielsku. Wśród reprezentantów czterech powiatów: tyskiego, pasczyńskiego, bielskiego i cieszyńskiego najlepsi zdobyli wszystkie pierwsze miejsca. W grupie uczniów z I-LO-2 Cieszyn triumfował Kazimierz Górny z LO-2 Cieszyn, przed Leszkiem Krzywoniem z LO-1 Cieszyn. Wśród szachistów z techników najlepszym okazał się Andrzej Mieluga z Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Cieszynie, a w grupie szkół zawodowych Tadeusz Bańdura z Zespołu Szkół Kulniczych z Ustronia przed Andrzejem Cieślarem z ZSZ Celma.

Wszyscy wymienieni nasi młodsi szachiści wezmą udział w mistrzostwach wojewódzkich w Katowicach. (cz)

BŁYSKAWICZNY TURNIEJ

Prawie 30 zawodników wzięło udział w turnieju błyskawicznym zorganiz-

zowanym w Chybiu przez Radę Zakładową tamtejszej Cukrowni i Ognisko TKKF przy tym zakładzie.

„PUCHAR SKOCZOWA”
DLA M. HECZKI

Rozgrywany od 1946 roku tradycyjny turniej szachowy o „Puchar Skoczowa” zakończył się w tym roku zwycięstwem Mieczysława Heczki, który zdobył to trofeum na własność. Drugim był Stanisław Borkala, a trzecim Kazimierz Chrapek.

W imprezie, zorganizowanej przez sekcję szachową Beskidu Skoczów, startowało 12 zawodników. (cz)

ŚLĄSKA LIGA WYDZIELONA

W ostatnich spotkaniach szachistów naszego powiatu uścisnęli się dosyć słabo. KS Cieszyn uległ bytomskiemu Szombierkom 3:5, zdobywając punkty przez Adama Cieślara, Leszka Krzywonię i Kazimierza Górnego.

Również wisański Start przegrał w Chorzowie z tamtejszym Konstalem. Dzięki wygranej zawodnicy Konstala wysunęli się na trzecią lokatę w tabeli.

PIŁKARZE ZZA OLZY GOŚCILI W PIERŚCU



Do tradycji należą już kontakty pomiędzy sportowcami z obu stron Olzy. Ostatnio w Pierścu gościli piłkarze TJ Slawoj z Czeskiego Cieszyna. Rozegrali oni towarzyskie spotkanie z tamtejszym „Błękitnymi”. Po ciekawej grze zwyciężyli goście. Niebawem dojdzie do rewanżu, gdyż drużyna LZS wybiera się do Czeskiego Cieszyna. Na zdjęciu: oboje zespoły przed towarzyskim spotkaniem w Pierścu. Fot.: Paweł Czupryna.

JAKO PIERWSI WYSZLI NA BOISKU PIŁKARZE LIGI OKRĘGOWEJ, KTÓRZY W MINIONĄ NIEDZIELĘ ROZEGRALI PIERWSZE MECZE RUNDY REWANŻOWEJ. DWAJ NASI REPREZENTANTY: KS CIESZYŃSKA I CUKROWNIK CHYBIE, NIEZWYKLE SOLIDNIE PRZYGOTOWY WALI SIĘ DO TEJ DECYDUJĄCEJ BATALII. W OBU ZESPOLACH PANUJE DOBRA ATMOSFERA, NIKT NIE MYŚLI O DEGRADACJI DO KLASY NIŻSZEJ.

Piłkarze KS CIESZYŃSKA zaledwie 5 tygodni odpoczywali po jesiennych rozgrywkach. Zawodnicy pod okiem trenera Kasztury wznawili treningi w drugim tygodniu stycznia br. Cwiczyli 4 razy w tygodniu, 3-krotnie spotykali się na hali, zaś jeden dzień trenowali na boisku pod Wolką, gdzie zespół cieszyński będzie rozgrywał również swoje mecze mistrzowskie (stadion koło CELMY jest w remoncie).

Z zespołu, który na jesieni tak dobrze się spisywał w rozgrywkach, ubyli: Sikora i Kędziara. Nie trenuje także obrońca Machinko. Tak więc kadry tworzą: Sowa, R. Kuczyński, Matloch, Hus, Zysek, Wawrzyniak, Janiszewski, Tatul, Gryz, Szolter, Aloksa, E. Kuczyński, Krogulewski, Krupa oraz juniorzy: Stalmach, Sitek i Pisarek.

W spotkaniach sparingowych podopieczni trenera Kasztury uzyskali następujące wyniki: przegrali z KS Wda Świecie 1:3 i Zametem Bydgoszcz 2:3 (oba zespoły grają w lidze okręgowej), wisański Strumień 1:3, zremisowali z Wicher Kaczyce 0:0 i wygrali z KS Zory 2:1. Kuźnią Ustronia 4:3, Olimpia Golezów 4:0 i LZS Nierodzim 5:0.

Wierzymy, że drużyna cieszyńska, podobnie jak jesienią, przysporzy swoim kibicom dużo radości i zadowolenia.

CUKROWNIK CHYBIE, który na półmetku, znajdował się w gorszej sytuacji niż zespół cieszyński, również starannie przygotowywał się do decydującej batalii. Od stycznia drużyna ćwiczyła pod okiem trenera mgr Romana Liszki. Korzystano podczas treningów również z sali miejscowej szkoły Podstawowej nr 1. Zespół

PIŁKA W GÓRĘ! (1)

Decydująca
batalia

chybki został poważnie odmłodzony. Wprowadzono do pierwszej drużyny aż 5 juniorów. Z zespołu ubył Ziuko, który przeszedł do BBTS oraz Zender, który zakończył karierę zawodniczą. W barwach Cukrownika w II rundzie zobaczymy: Becmera, Skorupę, Matlocha, Nowego, Dziedzicę, Zygmę, Dziendzieła, Biskupa, Bamba, Stalmacha, Pleszkę, Piarkę, Smięk, Cymorka, Stacha.

W meczach sparingowych piłkarze z Chybiu przegrali z Lechem Gdańsk 0:1, z BBTS również 0:1 i w meczu pucharowym z Błyskawicą Drogomysł 2:3. Zremisowali z Beskidem Skoczów 1:1 i pokonali lokalnego rywala Wisa Strumień 3:1.

W Chybiu postawiono na młodzież. Rozbudowano szkołę piłkarską, w której ćwiczy ponad 40 młodych zapaleńców piłkarstwa. Niektórych z nich powoła wciaga się do juniorów, a potem do pierwszej drużyny.

Cukrownik, chcąc znaleźć się w końcówce tabeli, nie jest bez szans w II rundzie. Jesteśmy pewni, że dobra atmosfera, która panuje w klubie, przyczyni się do tego, że zespół utrzyma się w formie przez całą wiosnę i zapewni sobie dalszy byt w Lidze na następny sezon.

PRZECIWNICY KS CIESZYŃSK...

W minioną niedzielę rozpoczęli drugą rundę mistrzowska piłkarze Ligi Okręgowej, a wśród nich nasi dwaj reprezentanci: KS Cieszyn i Cukrownik Chybie.

A oto przeciwnicy KS Cieszyn w decydującej batalii: 7 kwietnia, godz. 14.30: KS Cieszyn — Orzeł Brzeziny

14 kwietnia, godz. 15.00: Wawel Włrek — KS Cieszyn
21 kwietnia, godz. 15.00: KS Cieszyn — Pogon Blachownia
28 kwietnia, godz. 15.30: Bobrek Karb — KS Cieszyn
4 maja, godz. 16.00: KS Cieszyn — GKS II Jastrzębie
11 maja, godz. 16.00: Rozwój Katowice — KS Cieszyn
18 maja, godz. 16.30: KS Cieszyn — Zagłębie Dąbrowa G.
25 maja, godz. 16.30: Mystal Myszków — KS Cieszyn
1 czerwca, godz. 16.30: KS Cieszyn — Górnik II Zabrze
8 czerwca, godz. 16.30: KS Cieszyn — Szombierki II
12 czerwca, godz. 17.00: Start Częstochowa — KS Cieszyn
15 czerwca, godz. 17.00: KS Cieszyn — Odra Miasteczko
22 czerwca, godz. 17.00: Jedność Miłochowice — KS Cieszyn
29 czerwca, godz. 17.00: KS Cieszyn — GKS II Katowice

... I CUKROWNIKA CHYBIE

7 kwietnia, godz. 14.30: Cukrownik — Górnik Pisk
14 kwietnia, godz. 15.00: Górnik Murcki — Cukrownik
21 kwietnia, godz. 15.00: Cukrownik — Kolejarz Gliwice
28 kwietnia, godz. 15.30: ROW II Rybnik — Cukrownik
4 maja, godz. 16.00: Cukrownik — Victoria Częstochowa
11 maja, godz. 16.00: Górnik Kostuchna — Cukrownik
18 maja, godz. 16.30: Cukrownik — Pogon N. Bytom
25 maja, godz. 16.30: Piast II Gliwice — Cukrownik
1 czerwca, godz. 16.30: Cukrownik — Warta Zawiercie
8 czerwca, godz. 16.30: Barbara Częstochowa — Cukrownik
12 czerwca, godz. 17.00: Cukrownik — Polonia II Bytom
15 czerwca, godz. 17.00: Cukrownik — RKS Grodziec
22 czerwca, godz. 17.00: Olimpia Piekary — Cukrownik
29 czerwca, godz. 17.00: Cukrownik — Zagłębie II Sosnowiec. (PaCa)

UDANE
ZAKOŃCZENIE
SEZONU

baj z TKKF Wisła. Zaś trzecim był Michał Sobol ze Startu.

W zjeździe kobiet triumfowała Ewa Sztetek z Watry przed zawodniczkami MKS Istebna Halina Kowal i Danutą Fuchs. W młodzikach najlepszym był Józef Czepczor z LKS Wisła przed Janem Podziornym ze Startu i Stanisławem Wantulkiem z TKKF Wisła. Natomiast wśród seniorów wygrał Jan Kawałok ze Startu przed Krystianem Milerem z TKKF Wisła i Pawłem Gorzolką z LKS Wisła. W old-

boyach najlepszym był Eugeniusz Kempny przed Janem Raszka (oba z TKKF Wisła) i Michałem Sohołem ze Startu.

Zwycięcy w poszczególnych grupach otrzymali pamiątkowe dyplomy i przechodnie puchary, ufundowane przez Bolko — Kantora. Głównym trofeum „Puchar Kopernika” przypada w udziale nardarzom z wisańskiego TKKF. Bolko — Kantor przeznaczył także piękny puchar dla zasłużonego działacza turystycznego w naszym powiecie inż. Karola Szczepańskiego. Natomiast przewodniczącą PKKF mgr Jan Czauderna wręczył pamiątkowy dyplom Adolfowi Kantorowi za 50-letnią działalność sportową, turystyczną i społeczną.

Tę, że impreza na Baraniej wypadała okazale, jest zastępcą organizatora cieszyńskiego PKKF oraz zakładów „Olza” i „Las”, które przygotowały dla zawodników posiłek. (cz)

piłka nożna

DWIE PORAŻKI

Niepomyślnie wystartowali nasi ligowcy do drugiej rundy mistrzowskiej. Zarówno Cukrownik Chybie jak i KS Cieszyn przegrali swoje mecze wyjazdowe.

Cukrownik Chybie grający z Walcownią Czechowice uległ 0:2 (0:1), będąc przez cały mecz zespołem grającym mniej bojowo i zdecydowanie. Gospodarze górowali nad przeciwnikiem szybkością i zgraniem.

KS Cieszyn przegrał w Łedzicach z tamtejszym Złemowitem również 0:2 (0:1). Do przerwy gra była wyrównana a więcej okazji do zdobycia bramki mieli nasi zawodnicy. Napaścinicy nasi nie mieli w tym dniu szczęścia, gdyż zmarł na co najmniej 4 „murawane” okazje.

A oto tabelki obu grup:

Grupa I			
Polonia II Bytom	16	24	44:21
ROW II Rybnik	16	23	28:12
Kolejarz Gliwice	15	21	37:14
Pogon N. Bytom	10	19	26:24
Górnik Murcki	10	19	27:19
Olimpia Piekary	16	18	25:22
Górnik Pisk	16	18	13:17
Walcownia Cz.	16	17	27:16
Górnik Kostuchna	16	17	17:16
Zagłębie II Sos.	16	16	28:23
Warta Zawiercie	16	16	18:19
RKS Grodziec	16	13	25:23
Victoria Cz.	16	12	25:23
Piast II Gliwice	15	10	21:23
Cukrownik Chybie	16	9	14:29
Barbara Cz.	16	2	7:09

GRUPA II			
Pogon Blachownia	16	22	25:12
Orzeł Brzeziny	16	22	24:11
Pawel Włrek	16	20	25:15
Złemowit Łedziny	16	19	25:13
Bobrek — Karb	16	19	22:13
Górnik II Zabrze	16	19	14:8
RKS Zagłębie	16	18	20:16
Szombierki II	16	18	20:17
KS II Jastrzębie	16	17	22:16
KS Cieszyn	16	16	21:21
Rozwój K-cie	16	15	14:20
Start Cz.	16	14	15:28
GKS II Katowice	16	13	14:17
Jedność Miłoch.	16	12	14:22
Odra Miasteczko	16	11	17:21
Mystal Myszków	16	4	9:37

PUCHAR POLSKI

W kolejnej serii spotkań pucharowych padły następujące wyniki: KS Cieszyn dopiero po dogrywce wygrał w Ustroniu z tamtejszą Kuźnią 5:3. W normalnym czasie wyniki był 3:3. Walcownia Czechowice z trudem pokonała w Pierścu tamtejszy LZS 1:0, zaś Błyskawica Drogomysł przegrała z LZS Wilkowice 1:3. Spotkanie pomiędzy Olzą Pogwizdów a TKKF Pnówek nie odbyło się gdyż delegatorka sekcji piłki nożnej w Bielsku — Błyskawica Czeskiego Cieszyna nie zawiadomiła kierownictwa Olzy o miejscu rozegrania spotkania pucharowego.

Dnia 3 bm. Beskid Skoczów podejmie u siebie Walcownię Czechowice. (cz)

100 mecz J. Kunisza

Na zakończenie niezwykle udanego sezonu mistrzowskiego cieszyński koszykarze rozegrali w dniu 6 kwietnia o godz. 17 towarzyskie spotkanie z drużyną BBTS Bielsko. Jak wiemy, zespół KS Cieszyn nie doznał w minionych rozgrywkach ani jednej porażki i pewnie wywalczył awans do Ligi Okręgowej.

Mecz z koszykarzami Bielska będzie setmym i ostatnim dla Janusza Kunisza, rozegranym w barwach KS Cieszyn Kierownictwo sekcji pragnie przed tym spotkaniem podziękować świetnemu koszykarzowi, który nasł będzie opiekował się zespołem, jednak wyłącznie już jako trener.

Spotkanie odbędzie się w sali przy Al. Jana Zyska. (cz)

KALENDARZ IMPREZ

Nakładem Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej w Warszawie ukazał się Kalendarz imprez turystycznych, kulturalnych i sportowych na rok 1974.

Wśród imprez znajdują się również te, które organizowane będą w Beskidzie Śląskim. (JO)

UWAGA, ABSOLWENCI KLAS VIII

UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!
ZAKŁAD ELEKTROMASZYNOWY EMA-CELMA
W CIESZYNIE

PRZEJMUJĄ ZAPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW DO:
ZASADNICZEJ PRZYZAKŁADOWEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
ORAZ LICEUM ZAWODOWEGO.

W ZSZ prowadzi się naukę w następujących specjalnościach:
— ślusarz narzędziowy
— tokarz
— frezer
— elektromechanik
— formierz i modelarz odlewniczy.

Nauka we wszystkich zawodach trwa 3 lata. Po jej ukończeniu absolwenci mogą zostać zatrudnieni zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami we wszystkich zakładach ZEM „EMA — CELMA”.

Absolwenci ZSZ mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Wziorowym lub Zawodowym.

Uczniowie nasi otrzymują bezpłatnie ubranie robocze, zapożyczenie oraz wynagrodzenie w zależności od wybranego zawodu:
w I roku nauki — 150—380 zł
w II roku nauki — 320—500 zł plus premia
w III roku nauki — 750—1200 zł

W klasie II i III uczniowie otrzymywać będą deputat węglowy, za dobre wyniki w nauce mogą otrzymać premie w wysokości 25 proc. miesięcznego wynagrodzenia. Zamiejscowa młodzież, posiadająca trudne warunki dojazdu do szkoły, a ucząca się zawodu formierza-odlewnika, może się ubiegać o bezpłatne zakwaterowanie w internacie. Szkoła prowadzi swoją filię w Golezowie w zakresie zajęć teoretycznych i praktycznych.

Równocześnie Zakład dokonuje zapisów uczniów do 4-letniego Liceum Zawodowego w zawodzie:

- mechanik obróbki skrawaniem,
- którego ukończenie jest równoznaczne z posiadaniem pełnego średniego wykształcenia z prawem wstępu na wyższe uczelnie.
- Warunki przyjęcia do szkół ZEM „EMA-CELMA”:
- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarskim,
- ukończenie 15 lat i nieprzekroczony wiek 17 lat.

Wymagane dokumenty przy zapisie:
— 4 podpisane zdjęcia legitymacyjne
— skierowanie ze szkoły podstawowej
— opinia szkoły podstawowej
— świadectwo zdrowia
— świadectwo klasy VIII.

Blizszych informacji udzieli i zapisy przyjmuje codziennie od godz. 7 do 15, a w soboty od godz. 7 do 13 Dział Szkolenia Zawodowego Zakładów Elektromaszynowych „EMA — CELMA” w Cieszynie, ul. 1 Maja 18, I p., pok. 130, tel. 15-81 w. 217.

61kr

KOMBINAT BUDOWNICTWA OGÓLNEGO
„BESKID”

BIELSKO-BIAŁA, ul. Miczurina 2a

OGŁASZA SPRZEDAŻ

NIŻEJ PODANYCH MATERIAŁÓW:

1. drewno opałowe
2. gruz betonowy
3. płyty prefabrykowane (uszkodzone)

Powyższe materiały mogą nabywać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Wszelkich informacji odnośnie do sprzedaży i miejsca odbioru materiałów udziela Dział Zaopatrzenia KBO „Beskid” Bielsko-Biała, ul. Miczurina 2a, tel. 250-41 — 9, wewn. 244.

60kr

RADIO W TWOIM SAMOCHODZIE
SKRÓCI I UMLI CI PODRÓŻ
jeżeli montażu odbiornika

DOKONA

FACHOWIEC

Zakup odbiornika samochodowego oraz fachowej instalacji dokonasz w placówce usługowej ZURT-u

W CIESZYNIE PRZY UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 30

Informacje na ten temat uzyskasz telefonując pod numer 10-03 Cieszyn.

48kr

OGŁOSZENIA
DROBNE

WARSZAWA M-30 oraz Flata 1100 — sprzedam. Helena Bujok, Golezów 218, tel. 42. g-11473

SYRENE 101 z silnikiem 3-cylindrowym, skrzynia biegów synchronizowana — sprzedam. Czesław Kornaś, Cieszyn, Kalambica 64. g-11379

ZASTAWA 750 — sprzedam. Władysław Kierowicz, Cieszyn, Cafe „Bratnia”, ul. Mennicza 6. 21p

MOTOCYKL SHL 175 — sprzedam. Rdzawski, Pastwiska 37 k/GS. g-11380

KUPIĘ maszyny stolarskie (grubo- i drobno-), a także taśmowa. Karol Szturc, 43-450 Ustron, Hermanica 2. g-11377

POSZUKUJĘ piwnicy lub suterenu w Skoczowie nadającego się na lokal usługowy. Zgłoszenia: Barbara Boruta, Skoczów, Bielska 4. g-11378

ZABRZE zamienie 3 pokoje, kuchnię, łazienkę, werandę, kwaterykownię w domu willejowym, pełny komfort, w dzielnicy willejowej — na podobne w Cieszynie, Skoczowie lub Ustroniu. Informacje: Orłowicz, Zabrze, Walewskiego 38, tel. 71-13-30. g-11376

WYPOŻYCZAM najnowsze modele, białe — kolorowe, sukien ślubnych — wieczorowych, peleryny, welony. Rolńska, Bielsko, Magi 14. g-10709

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 21, 40-063 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK, Jadwiga LACHOWNA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 16, 43-400 Cieszyn TELEFONY 13-32, 18-83 TELEKSY: 63536 GŁOS PL. WARUNKI PRENUMERATY: zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poza tym dla czytelników instytucji państwowych i społecznych w miastach samowładnia prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Posostałe, mające siedzibę w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, samowładnia prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 52 zł, półrocznie 26 zł, kwartalnie 13 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje: RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-800 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICY jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są za ewentualną na tydzień następną. Za treść ogłoszeń nie odpowiada Redakcja. Indeks nr 38067. Nakład: 25.003 egz. Zam. nr 1274/74.

GŁOS
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ



TANIEC TOWARZYSKI coraz bardziej popularny

JUŻ PO RAZ DRUGI staraniem Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury w Cieszyńsku, a także Miejskiego Domu Kultury i Cieszyńskiego Amatorskiego Klubu Tanecznego „Quick” odbył się Turniej Tańca Towarzyskiego o Mistrzostwo Szkół Średnich naszego regionu na rok 1974.

Do udziału w tej coraz bardziej popularnej imprezie zgłoszone zostały drużyny Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Cieszyńsku, tutejszego Technikum Budowlanego oraz Zespołu Państwowych Techników Rolniczych, Technikum Rolniczego w Międzywiciu, Technikum Mechaniczno-Kuźniczego w Ustroniu oraz Liceum Ogólnokształcącego w Wiśle.

Czwierćfinały II Turnieju Tańca Towarzyskiego rozegrane zostały dnia 22 marca br. w Międzywiciu i pozwoliły na wyłonienie najlepszych par, które dnia 23 ub. m. stanęły do rywalizacji o tytuł mistrzów.

Drużynowo najlepsze wyniki uzyskał zespół Technikum Budowlanego w składzie: Krystyna Pietrzyk — Marian Dziendziel, Urszula Kula — Felician Krzysztala oraz Otylia Kuś — Krzysztof Staniek. Drużyna ta zdobyła równocześnie tytuł zespołowego mistrza szkół średnich powiatu cieszyńskiego na rok 1974, a z rąk zastępcy kierownika Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury mgr Karola Gruszczyka — otrzymała puchar prze chodni.

Drugie miejsce i tytuł drużynowego wicemistrza uzyskała drużyna Technikum



Zwycięska drużyna Turnieju (Technikum Budowlane) porami od lewej: Urszula Kula i Felician Krzysztala, Otylia Kuś i Krzysztof Staniek oraz Krystyna Pietrzyk i Marian Dziendziel.



Bolaterowie II Turnieju Tańca Towarzyskiego Szkół Średnich — mistrzowska para Urszula Kula oraz jej partner Felician Krzysztala z Technikum Budowlanego w Cieszyńsku. Zdjęcia: Tadeusz Kopoczek.

Rolniczego w Międzywiciu w składzie: Wiesława Frazak — Józef Strok, Danuta Kral — Marek Janowicz i Wanda Lubańska — Jerzy Gembała. Na trzecim miejscu uplasowała się reprezentacja Technikum Mechaniczno-Kuźniczego w Ustroniu.

Indywidualnym mistrzem II Turnieju Tańca Towarzyskiego Szkół Średnich została para Urszula Kula — Felician Krzysztala z Technikum Budowlanego w Cieszyńsku, drugie miejsce zajęła para Krystyna Pietrzyk — Marian Dziendziel z tej samej szkoły, natomiast na III miejscu uplasowała się para z Technikum Rolniczego w Międzywiciu: Wanda Lubańska — Jerzy Gembała.

W czasie Turnieju w ramach Wojewódzkiego Przeglądu Szkolnych Zespołów Artystycznych wstąpiły także zespoły taneczne ośrodków pracy pozalekcyjnej w Cieszyńsku i Skoczowie oraz grupa taneczna CAKT „Quick”.

Sędzią głównym Turnieju był prof. Marian Wierzyński z Krakowa. (lk)

ZAKWITŁA wierzba iwa

Tegoroczna wiosna sprzyja wczesnemu kwitnieniu. Po zakwitnięciu przebiegnie i śnieżyca wiosennej nadeszła pora na wierzby: iwę, rókę, kłębiera i inne.

Wierzba iwa pokryta się puszystymi, srebrnymi kłębami. Gdy kotki te zakwitają, zmieniają kolor na złoty, który szczególnie sobie upodobały pszczoły. Tak jest właśnie teraz, co oznacza, że dla pszczoł nadeszedł czas wiosennej uczty. Jest to ich pierwszy pokarm, posiadający dużo białka, bez którego nie wyhoduje się czerwla, co bezpośrednio zagraża produkcji słodkiego nektaru.

Pszczołarze powiatu cieszyńskiego apelują za naszym pośrednictwem by ochraniać wierzby, oszczędzając złoście kotki, szczególnie zaś wierzby iwy. Nie wolno też w tym czasie robić oprysków, używając do tego celu środków chemicznych, które winny znaleźć ewentualne zastosowanie dopiero po skończeniu kwitnienia Rólnicy i sadownicy przypuszczają, wnosząc do dotychczasowej pogody, że może to nastąpić w pierwszych dniach maja. (de)

MORZE w moich oczach

Szkoła Podstawowa im. Jana Matejki oraz Hufiec ZHP w Sopocie ogłosiły konkurs plastyczny dla młodzieży z okazji 100-lecia powstania Państwa Polskiego. Prace należy nadsyłać do 10 maja br. na adres: Szkoła Podstawowa im. J. Matejki w Sopocie, ul. Łokietka 5.

Organizatorzy ufundowali szereg cennych nagród. Dwie pierwsze to bezpłatny, dwutygodniowy pobyt nad morzem. Ogłoszenie wyników odbędzie się w Cieskim Cieszyńsku w czerwcu br. w Domu Floniera. (JO)

OLBRZYMIA sterta dokumentów

Gdyby wszystkie dokumenty znajdujące się w Państwowym Archiwum w Cieszyńsku ułożyły w pionowy stos, równałby się on wysokości dziesięciu wież zankowych. Ten olbrzymi magazyn starych druków i zepsów pergaminowych obejmuje 147 zespołów aktowych. Jest to spadek po dawnych zakładach pracy, urzędach, instytucjach i organizacjach społecznych.

Terytorialnie Państwowe Archiwum w Cieszyńsku obejmuje powiat cieszyński i wodziński. (X)

— Wcale się nie wybieram.

Ośmioletni Jurek przegladając rodzinny album z fotografiami i pyta: — Mamusi, kto jest ten przystojny, szczupły pan z kędzierzawą czupryną? — To przecież tata! — Hm, dziwnie. Kim więc jest ten łysy grubas, który z nami mieszka? — Dwa przysiadło ostro się pokłóli.

— Dureń jesteś! Masz siarę w głowie! — A ty, to byś ciągle myślał wyłącznie o jedzeniu...

Paul Magda pociesza płaczącą przyjaciółkę: — Co się stało, moja droga? Miał cię zdradzić, a może przyszedł? — Obydwaj!

— Zawrzyj ty zającą nazod. Piaski się na pieszczki i zającą pięknie kic, kic kie do szopy.

Folwarter nie do zającąm nie jeść, na trzeci dzień mokuwi, że ich trzeba paść. Jak

takom łokropom bydoczku, powiódz, żeś bardzo bydnio, a twój pón nie inszigo jeść, jyny zającą. Ze mu dobrze zapłacisz. Tu masz dukoty, zapłód mu za tego zającą. Tak go dostanymy: jak bydnym zającą racho-

nie uwziyna i przadł ji tego zającą za tych sto dukotów. Ta wziyna, zawiązała go do fortuazka, niesie ucieśzono łokropnie. Ale jak już przadłodziła przed pałac, tyn se jyny gwizdnął na pieszczki, zającą potarłoł babie fortuach, przelzał nazod.

Hrabia pado: — Poczkej, jo cie wyruch-tujym, szak mie tyn zającą nie uciec!

Zebrot sie za takiego naj-wynkazgo dziada, słomom owiynł nogi, ryne, kónia najwynkzóm szkappym jaksi za miastym naszel, taki otargany prziselł ku niymu, kaj ty zającą pos.

— Chłapczku, ulituj sie nady nimóm, dochtorzi mi przepisali zającyni miynso jeść, a gdóś mi tu kany zającą, do abo przedo. Podziwiel sie, jakich je bydoczek, ulituj sie nad moim žitím.

A Janko miol pieszka, co pos s nim ty zającą. Pado: — Jo wóm tego zającą nie przedóm, jo wóm go dóm, jyny musicie tego moito pieska w nos pocinować.

Slos tyn hrabia z kónia, Janko mu pumóg przidzier-żec pieszka i tyn, wycie, pocadówi psa w nos.

— Mocie zającą, tó idźcie, skądście przijechali.

Un bardzo nie chioł, ale

Z NASZEGO archiwum

W Wiśle, na pustym obecnie cokole usytuowanym obok ulicy wiodącej w kierunku Partecznika, stał brązowy posąg, przedstawiający postać beskidzkiej góralki. Było to dzieło dłuta Konstantego Loszczki — profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Pomnik ten, mający symbolizować źródła królowej rzek polskich Wisły, odsłonięty został uroczystie w czasie I Święto Gór, które odbyło się w beskidzkim uzdrowisku w roku 1937. Wkrótce po zajęciu ziem polskich przez hitlerowców w roku 1939 statua z brązu została usunięta i przetrzeźniona na przetopienie. ● Reprodukcję wykonał Tadeusz Kopoczek. ● Kolejną serię archiwalnych widoków naszego regionu udostępnił nam: Korol Bojda i Wincenty Zajac z Cieszyńska, Robert Kubacka z Wisły, Paulina Olszak z Pięścica oraz Józef Nowak z Pogorza. Serdecznie dziękujemy!



KRYŻÓWKA

POZIOMO: 7. żołnierz je z niej zupe, 8. najczęściej pusta część garderoby, 9. składnik ciężkich gleb (materiał budowlany), 10. jednolite zabarwienie na które nakładany jest wzór, 12. do nabijania w butelkę, 15. pokątny handlarz, 16. oznaczenie dnia, miesiąca i roku, 18. teatr świetlny, 19. do puszczania wody, 20. rodzaj przemyślenia, połączenia, związku, 21. pies myśliwski, 24. zapora wodna, 25. roślina tamwinorośl (sad), 29. pionie, 30. sława baba..., 31. beczy i bodzie, 33. przerwa w teatrze, 34. węgierskie morze.

PIONOWO: 1. starożytna Grecja, 2. do kapieli, 3. rytym, 4. osłoniła dziura w murze, 5. na opinie poczwęgo, 6. leczy głupiego zwierzęcia, 8. aparat do rozmów towarzyskich czasem służbowych, 11. na niej trawa i kwiaty, 13. Góra sa Kubalonka, 14. na Olzie w Cieszyńsku, 17. jednostka miary w Anglii i Ameryce, 18. morderca na etacie, 22. trzy wieżny z węzłami na głowach (mit. gr.), 23. z Zielonego Wzgórza, 25. miejsce słynnego zwycięstwa Greków nad Persami, 27. na przedziałach dla pieszych, 28. południowy owoc w kształcie rogala, 30. Chłapczyk śpi na niej, 31. piłe zwykle do Jakuha.

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 8 kwietnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEGO.

SKIEJ, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiedzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozdajemy nagrody książkowe.

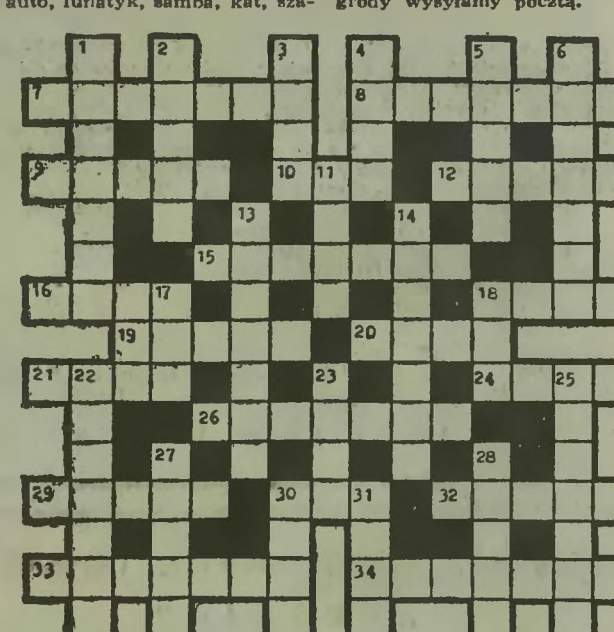
ROZWIĄZANIE KRYŻÓWKI Z NUMERU 12 (32)

POZIOMO: światło, balaton, orgla, sto, komar, balagan, stok, Iran, ręka, krew, Ikra, auto, lunatyk, samba, kat, szar-

ta, rewolta, Ameryka. **PIONOWO:** kwartet, Dania, mops, Ebro, barok, Bonanza, Trak, bankrut, wawrzyn, kra, iwa, kawaler, sala, taktyka, ebok, czart, kram, tram.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek nagrody książkowe wylosowali: Ewa Biernat z Cieszyńska, Kazimierz Macura z Chybi-Mlncha oraz Danuta Raszka z Górek Wielkich. Nagrody wysłany pocztą.



Pewnego razu dr Watson wszedł do mieszkania Sherlocka Holmesa przy Baker Street.

— Dzień dobry, Watsonie! — powitał go uprzejmie detektyw. — Muszę stwierdzić, że wdział pan dziś rano długie wełniane kałesony w niebieskie prążki...

— Niechywał! — zdumiał się dr Watson. — Niechże mi pan zdradzi, z czego pan to wydedukował?

— To bardzo proste, Watsonie, zwyczajna obserwacja. Zapomniał pan wdziać spodnie...

Mamusia zajęta jest prasowaniem, kiedy mały Pawełek nyla:

— Mamasin, dlaczego nie mówisz?

— A co miałabym mówić, moje dziecko?

— No, na przykład: Pa-



welku weź sobie kawalek tortu...

— Słyszalem, że Władek znówu się ożenił ze swoją byłą żoną...

— Zdumiewające. Dlaczego?

— Płcił jej tak wysokie alimenty, że w końcu ożenił się z nią dla pieniędzy.

Paul Włóńewska kupuje

w „Dellkatesach” butelkę za granicznego koniaka. Przy okazji rozmawia z ekspe-dientką:

— To jest prezent urodni-nowy dla mego męża. A mo-że panl wie, co mogłoby sprawić mężczyźnie większą przyjemność, niż butelka ko-niaku?

— Owszem, wiem. Dwie butelki koniaku.

Zapalony wędkarz wybie-ra sie na ryby. Żona mówi:

— Dzielwie się, że idziesz dziś na ryby. Przecież ma-my płatek, pechowiy dzień.

— No właśnie! Może ryby będą miały pecha...

— Cześć, stary! Pożycz mi tyśiąc złotych!

— Jak tylko wrócę z Rze-szowa.

— A kiedy się tam wyho-rasz?

— Zawrzyj ty zającą nazod. Piaski się na pieszczki i zającą pięknie kic, kic kie do szopy.

Folwarter nie do zającąm nie jeść, na trzeci dzień mokuwi, że ich trzeba paść. Jak

takom łokropom bydoczku, powiódz, żeś bardzo bydnio, a twój pón nie inszigo jeść, jyny zającą. Ze mu dobrze zapłacisz. Tu masz dukoty, zapłód mu za tego zającą. Tak go dostanymy: jak bydnym zającą racho-

nie uwziyna i przadł ji tego zającą za tych sto dukotów. Ta wziyna, zawiązała go do fortuazka, niesie ucieśzono łokropnie. Ale jak już przadłodziła przed pałac, tyn se jyny gwizdnął na pieszczki, zającą potarłoł babie fortuach, przelzał nazod.

Hrabia pado: — Poczkej, jo cie wyruch-tujym, szak mie tyn zającą nie uciec!

Zebrot sie za takiego naj-wynkazgo dziada, słomom owiynł nogi, ryne, kónia najwynkzóm szkappym jaksi za miastym naszel, taki otargany prziselł ku niymu, kaj ty zającą pos.

— Chłapczku, ulituj sie nady nimóm, dochtorzi mi przepisali zającyni miynso jeść, a gdóś mi tu kany zającą, do abo przedo. Podziwiel sie, jakich je bydoczek, ulituj sie nad moim žitím.

A Janko miol pieszka, co pos s nim ty zającą. Pado: — Jo wóm tego zającą nie przedóm, jo wóm go dóm, jyny musicie tego moito pieska w nos pocinować.

Slos tyn hrabia z kónia, Janko mu pumóg przidzier-żec pieszka i tyn, wycie, pocadówi psa w nos.

— Mocie zającą, tó idźcie, skądście przijechali.

Un bardzo nie chioł, ale

PAWEŁ RUCKI opowiada

OPRACOWAŁ: ROBERT DANIEL

11. O JANKU CO POS ZAJĄCE

BYŁ JEDYN taki bydný gorol, miol kupa dzie-cich, tóż ich postól do światu za jakim ro-botom. I taki Janko zzo Bu-ka poszel dość daleko, trafił do wielkiego bogacza. Był to jakisi folwarter, miol piymć czy sześć folwarków pode se-bóm. Nazrywali go tam hra-bia. Pytał sie tyn Janko, czy ni ma do niego jakis roboty. Tyn widzi takigo karłusa, myśli se: „Poczkej, szak jo cie wyruch-tujym. Tyś już miol być dawnio kany w ro-bocie, sie ci isto nie chce ro-bić”.

I dotł go na prubym. Po-wiada:

— Ja, możesz być u mie, ale wiyż, co bydniesz robił? Jo móm tyśiąc zająców, tóż każdy dzityn ty zającą pu-żdziesz paść. Jyny jakby ci sie jedyn strach, abo ci go gdo ukróć, tóż wiyż, co cie za to czało? Bydniesz miol głowym ucytóm?

— Defcie mi, padozku, do namysłu trzi dni. Jeszcze sie pudym taty spytac.

Nó i poszel. Idzie du domu, zebrot sie z takim starusz-kym, tyn mu powiadao tak:

— Bez mejj pumocy tych zająców nie upasiesz. Tu masz paticym, ta sie ci w ži-ciu przido. Jak bydniesz ty zającą pos, to se jóm jyny wetkej do zymie. A tu masz piszczeć, jak na tym piszcze-ku zapiskosz, tóż uwidzisz, co ty zającą bydnóm robić. A tu masz taki bic, korbocz jako to majóm fórmani przy kóniach, jak se na tym strze-lisz... Nó tóż uwidzisz.

Podziynkowol tymu sta-ruszkowi, poszel du domu. Tata sie bardzo nie chioł zgodzić, powiadao:

— Jeszcze ci głowym utnóm, jak ci gdo ukradzie zającą.

— Ale tato, jo móm to i to.

Pozegnol sie z tatóm, z ma-móm, poszel. Prziszel do te-go bogacza, tyn mu wypuścił tyśiąc zająców. Możecie wie-dzieć, jak ich wypuścił ze szopy, tóż to przez bramym, jedym w tóm strónym, drugi w tóm. A tyn, gdyż miol tyn korbaczeczek, tóż se jyny pułk na tym biczu strzelił. Dziwo sie: uszycki zającą zo-staly stoć. Bogocz se myśli: „Podziwielcie sie, już ty tela głowym porbyło, żodnego zającą nie posłochały, a tego po-słochałóm”.

— Ale tato, jo móm to i to.

Pozegnol sie z tatóm, z ma-móm, poszel. Prziszel do te-go bogacza, tyn mu wypuścił tyśiąc zająców. Możecie wie-dzieć, jak ich wypuścił ze szopy, tóż to przez bramym, jedym w tóm strónym, drugi w tóm. A tyn, gdyż miol tyn korbaczeczek, tóż se jyny pułk na tym biczu strzelił. Dziwo sie: uszycki zającą zo-staly stoć. Bogocz se myśli: „Podziwielcie sie, już ty tela głowym porbyło, żodnego zającą nie posłochały, a tego po-słochałóm”.

— Ale tato, jo móm to i to.

Pozegnol sie z tatóm, z ma-móm, poszel. Prziszel do te-go bogacza, tyn mu wypuścił tyśiąc zająców. Możecie wie-dzieć, jak ich wypuścił ze szopy, tóż to przez bramym, jedym w tóm strónym, drugi w tóm. A tyn, gdyż miol tyn korbaczeczek, tóż se jyny pułk na tym biczu strzelił. Dziwo sie: uszycki zającą zo-staly stoć. Bogocz se myśli: „Podziwielcie sie, już ty tela głowym porbyło, żodnego zającą nie posłochały, a tego po-słochałóm”.

— Ale tato, jo móm to i to.



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 15 (932) • 9-15 KWIETNIA 1974 R. • ROK XX



Na zdjęciu od lewej: Czesław Raszka, nauczycielka Maria Talik, Krystyna Stabrawa i Czesław Szczurek. • Fot.: Paweł Czupryna.

UCZNIOWIE Z DĘBOWCA najlepsi na Olimpiadzie

NIESPODZIEWANYM SUKCESEM 8-klasistów z dębowskiej Szkoły Podstawowej zakończyły się powiatowe eliminacje VI Olimpiady wiedzy o województwie katowickim. Zespół prowadzony przez nauczycielkę Marię Talik, barw którego bronił: Krystyna Stabrawa, Czesław Raszka i Czesław Szczurek zdobył maksymalną ilość punktów (24) i zajął zdecydowanie pierwsze miejsce, gromiąc pozostałych 6 finalistów. Również w eliminacjach rejonowych uczniowie z Dębowa błysnęli świetnym przygotowaniem i pokonali swoich rówieśników z trzech cieszyńskich szkół.

Drużyna z Dębowa przepadła z drużyną z Zaborku, która zdobyła 18 pkt, zaś trzecie miejsce, z 14,5 pkt, zajęli uczniowie z Ogińskiego. A oto kolejność pozostałych finalistów: SP Marklowice — 14 pkt, SP-1 Konikow — 13 pkt, SP-1 Ustron — 12 pkt i SP Lesna Górna — 9 pkt. Jak z powyższego wynika, w finałach zabrakło drużyn z Dębowa i z niektórych miast naszego powiatu. — Triumf świętują zespoły ze szkół wiejskich. Bravo! Najlepsi otrzymali z rąk zastępcy kierownika Wydziału

oświaty i wychowania oraz Kultury, mgr Karola Gruszycka, dyplomy i nagrody rzeczowe. W maju w katowickim Pałacu Młodzieży odbędzie się finał VI Olimpiady wiedzy o województwie. Nasz powiat reprezentować będą uczniowie z Dębowa. O ile uplasują się w pierwszej szóste, to będą mieli prawo wstępu do wszystkich szkół ponadpodstawowych w województwie bez egzaminów wstępnych. Serdecznie im tego życzymy. (cz)

CIESZYN — MIASTEM ZIELENI

Z NASTANIEM WIOSNY Cieszyn staje się coraz bardziej ukwiecony. Zakład Zieleni Miejskiej postanowił wysadzić ponad 3 tys. drzewek i krzewów oraz blisko 2 tysiące krzaków róż. Dotychczas uporządkowano Górę Zamkową, uzupełniono kwiatami skwery i donice betonowe. Kosmetykę odświeżającą otrzymał także Lasek Miejski i teren spacerowy nad Olzą. Z pomocą pracowników MPKG przyszli tu członkowie Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Krzewami obsadzono drogi wlotowe do Cieszyna, od strony Katowic, Bielska i Bażanowic. Znaczną ich ilość przeznaczono także na upiększenie terenów wokół dworca PKS przy ulicy Kolejowej.

Nowe kwiatniki zostaną założone koło basenu kąpielowego, tam też urządzi się parking samochodowy na 40 pojazdów. Ponadto skwery powstaną na rogu ulic: Młarskiej, 1 Maja i Armii Ludowej nad Olzą. Ukwieci się całe osiedle mieszkaniowe przy ulicy Szopena.

Cieszyński rynek i place ozdobią nowe, efektowne wykopane donice i wazy, w których sadzić się będzie różne odmiany i gatunki kwiatów. Planuje się również ustawienie w mieście większej ilości ławek.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

HANDEL ZAPEWNIĄ: Nie zabraknie przysmaków na świąteczne dni

Jak nas poinformowano w Wydziale Handlu Przemysłu i Usług Urzędu Powiatowego w Cieszynie, w roku bieżącym handel przygotował się do świąt bardzo rzetelnie.

Nie powinno brakować wędlin, jest pod dostatkiem owoców cytrusowych, a około Wielkanocy dostawy zostaną jeszcze zwiększone. Podobnie będzie z

rodzynkami, orzechami, laskowymi i włoskimi oraz galanterią czekoladową, gorzej natomiast z makami i migdałami. Postarano się o nowalijki — szpinak, szczypiorek i salatek oraz szeroki asortyment artykułów nabiałowych. Z białej WSS zapowiadają suszone śliwki i daktyle, pojawiają się także banany. Fig — niestety — nie będzie. (jl)



Żeby wypoczynek w gronie rodziny i przyjaciół był naprawdę miły

Żeby nie zabrakło wody do śmigusa

Żeby dopisywały Wam apetyty

przy świątecznym stole

życzy Zespół GŁOSU



Jeśli proku ulicem, zakątkom i dzielnicom miasta dodaje zieleni — nie trzeba nikogo przekonywać. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Spotkanie sołtysów z gospodarzami powiatu

PRZED MIESIACEM w wioskach naszego powiatu mieszkańcy dokonali wyboru 58 sołtysów — podstawowego i najniższego ognia reformowanego aparatu administracji terenowej.

Wyrazem coraz większego zaufania oraz uznania dla działalności społecznej kobiet jest wybór 11 przedstawicielek pięciopiętna na te odpowiedzialne i ważne we wsi stanowiska.

W celu omówienia aktualnych zadań w rolnictwie, ze szczególnym podkreśleniem roli sołtysa w działaniu na rzecz zwiększenia produkcji rolnej, w ub. czwartek odbyło się spotkanie gospodarzy powiatu ze wszystkimi sołtysami wsi cieszyńskiej.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Z CYKLU NASZE DZIECI: Seweryn G. z Zebrzydowic ma dziś już 16 miesięcy.

BAJECZNE KOLORY I MODNE FASONY • REWELACYJ- NYCH NOWOŚCI BRAK • WIELE ZALEŻY OD INWENCJI HAN- DLOWCÓW • ZAPOMNIANO O DZIECIACH I NIETYPOWYCH

WIOSNA W SKLEPACH ODZIEŻOWYCH

WIOSNA w tym roku wyprzedziła kalendarz, ale nie zaskoczyła handlowców. Nie znaczy to jednak wcale, że jest idealnie. Jedno jest pewne: w naszym kraju nie pamięta się o osobach mających tzw. sylwetki nietypowe i o dzieciach.

W Cieszynie wiosna w magazynach odzieżowych jest zauważalna, chociaż w sklepach przy Ryńku 11 w zasadzie nie ma żadnych rewelacji. Duzo damskich kolorowych kostiumów i wszelkiego typu spodni, ale brak jasnych ubrań męskich dla tęższych panów. Chwilowe braki wystąpiły także w dostawach prochów. Ostatnia uwaga dotyczy także innych sklepów cieszyńskich z tą jednak różnicą, że proponowany asortyment płaszczy wiosennych nie zawiera żadnych atrakcyjnych pod względem kolorystyki i fasonów modeli.

W artykułach konfekcji dziecięcej też brak ciekawych nowości, chociaż i tu wybór pod względem rozmiarów jest wcale przyzwoity.

Nieco lepiej na tle Cieszyna prezentuje się Skoczów. Z relacji kierownika placówki konfekcyjnej w Wilejskim Domu Towarowym wynika, że wiosna do sklepu zawitała już w lutym. Obecnie stosunkowo dużo jest atrakcyjnych prochów młodszych dziewcząt i damskich, znacznie mniej natomiast dla starszych panów. Ponadto niepełny jest asortyment ubrań męskich z białymi

nie ze spodniami, zupełnie nie ma męskich koszul w kratę (bardzo modnych). Zdecydowanie nie pamięta się o klientach odlegających od norm tuszą i wzrostem. Najtrudniej o odzież ze skąpi i skóry.

W odróżnieniu od innych, odzieżowa placówka w Ustroniu dysponuje bogatym asortymentem płaszczy wiosennych damskich, męskich i dziecięcych. Można tu również kupić spodnie z białymi — typowe oraz poszerzone dla pań i panów. Wszystkie asortymenty odzieży wiosennej wyróżniają się bajecznymi kolorami i modnymi fasonami. Zupnie podobnie wygląda sprawa w wilejskim sklepie nr 6.

W zasadzie nie brak tu niczego, co cieszy się szczególnym popytem na wiosnę. Są nawet letnie koszule rękawie z krótkimi rękawkami. (jl)

Atrakcyjna oferta „Orbisu”

ROZSIANE po całym kraju biura podróży „Orbis” od lat świadczą usługi na rzecz indywidualnych i grupowych turystów, pragnących zwiedzić atrakcyjne zakątki naszego kraju lub wyjechać za granicę. Biura te zajmują się praktycznie załatwianiem wszystkiego — a więc formalnościami paszportowymi, noclegami, wyżywieniem, wzięciem walut, planowaniem tras, dojazdami, a nawet rozrywką.

Od lat też usługi „Orbisu” cieszą się ogromnym powodzeniem, jako że w zależności od ceny, rodzaju wycieczki oraz kraju, do którego wycieczki są organizowane, zapewniają odpowiednio wysoki komfort.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

PORZĄDEK • ŁAD GOSPODARNOSC

Dlaczego tylko u jednych może być czysto?

KOMISJE PORZĄDKOWE, w skład których wchodzi przedstawicielstwo rzemiosła miejskiego, gminnego, MO, straży pożarnej, San-Epidu, samorządu mieszkańców i inni, niemal odcienienie wyruszają na wizje lokalne.

Wobec winnych rażących zaniedbań konsekwencje wyciągają kolegia do spraw wykreślenia, w mniej drastycznych przypadkach nieporządków lub nieprzebiegania przepisów o ochronie przeciwpożarowej doraźnie stosowane są mandaty karne. Bardzo często wystarcza uświadomienie, wskazanie uchybień lub pouczenie.

Reporter GŁOSU ponownie towarzyszył ostatnio jednej z komisji „akcji porządek” i przekazuje z kolejnego rajdu następujące spostrzeżenia:

• Od trzech miesięcy na podwórzu kamienicy nr 12

przy pl. Inwalidów Wojennych w Cieszynie stoją ustawione rusztowania. Postępująco nie widać a gruz zalega ciśnie podwórko, tarasując schody do piwnicy. Dopelnieniem są cuchnące odpady, permanentnie wyrzucane obok pojemników, za co winiła najbardziej chyba obywateli — sklep „Delfik” — „Choc sklep ten posiada najbardziej chyba obszerne zaplecze magazynowe, coraz częściej zastawia korytarz skrzynkami i opakowaniami.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

ZMIANY, NA KTÓRE CZEKALIŚMY

- Nowe terminy ferii
- Atrakcyjniejsze matury

Tegoroczne ferie dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych trwać będą, jak nas poinformowano w Wydziale Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego, w dniach od 12 do 17 kwietnia. Ustawione zostały także przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania terminy zakończenia bieżącego roku szkolnego.

Ogólnie dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych nauka skończy się 20 czerwca, chociaż w innym terminie kończą rok szkolny uczniowie klas najwyższych. I tak, dziewczęta i chłopcy ostatniej klasy liceów ogólnokształcących, liceów zawodowych i techników zakończą zajęcia 31 maja, zaś młodzież ostatniej klasy szkół podstawowych i zasadniczych szkół zawodowych — 12 czerwca.

W związku z wyjazdami zorganizowanymi grup uczniów na kolonie i obozy — zakończenie zajęć w danej szkole może nastąpić przed 20, jednak nie wcześniej niż 17 czerwca. Prawo to przysługuje również tym szkołom, których pomieszczenia mają być wykorzystane już od początku wakacji na kolonie itp.

W przyszłym roku szkolnym projektowana jest zmiana w rozkładzie dni wolnych od nauki. Rok szkolny 1974-1975 rozpocznie się 2 września. W październiku uczniowie

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Odbiera sygnały TV z CSRS,

Austrii, Bułgarii i Jugosławii

Antenowe hobby

Zbigniewa Staronia

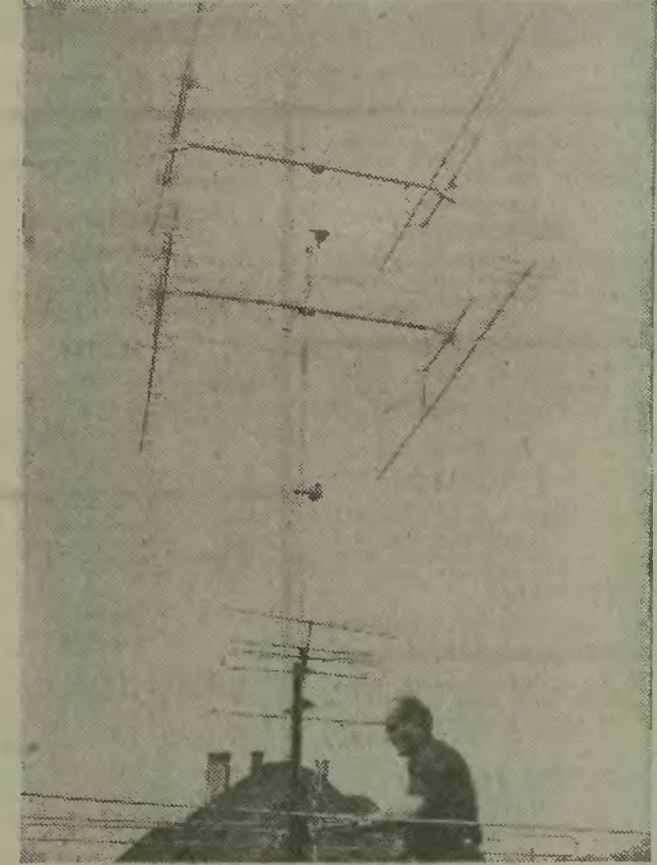
S PACERUJĄCY ulicą 1 Maja w Cieszynie przystają zwykle i zadziwiająco wysoko głowy. Powodem są wymyślne anteny telewizyjne, zainstalowane na dachu budynku nr 2 przy ul. Karola Miarki.

Fama głosi, że tele-amator konstruuje takie anteny, na których „łapie” programy telewizyjne, zainstalowane na dachu budynku nr 2 przy ul. Karola Miarki.

Odwiędziliśmy zatem twórcę pomysłów i doskonałych anten — Zbigniewa Staronia, zasypując go o miejscową lawinę pytań.

— Zaczęłam w roku 1971. Leżąc w szpitalu, z nudów zainteresowałam się podręcznikiem „Podstawy radiotechniki i telewizji”.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



ZAPISKI KULTURY RAJ NE

O W DOMU KULTURY FSM Kuchni w Ustroniu czynna jest wystawa prac olejnych amatorów-plastyków: F. Sikory oraz jego synów — J. i S. Sikorów. Prace przedstawiają przede wszystkim zabytową architekturę wiejską i wiosną krajobraz. (2)

O W DOMU KULTURY w Cieszyńsku odbyło się 2 kwietnia spotkanie kierownictwa DK z rodzicami dzieci członków tejże organizacji. W Cieszyńsku zorganizował ostatnio Kółko Plastyczne, prowadzącemu Kółko — prof. Karolowi Prymusowi wręcono kwiaty, a wszyscy młodzi artyści otrzymali bony książkowe, ufundowane przez Dom Kultury. (2)

O WYDZIAŁ OŚWIATY I WYCHOWANIA ORAZ KULTURY wspólnie z Zarządem Pow. TTPR w Cieszyńsku zorganizował ostatnio dwie imprezy w ramach wojewódzkich eliminacji konkursów szkolnych kół TTPR z Cieszyńska i powiatu. W dniu 27 marca tr. odbyły się one w Szkole Podstawowej nr 4 w Cieszyńsku pn. „Poznajemy Republikę Kraju Rodzi”. I miejsce zajął Marek Bodotek (SP w Kończycach W.), II — Anna Kolondra (SP nr 4 w Cieszyńsku), III — Zdzisław Siliwa (SP nr 3 w Ustroniu). Oni reprezentować będą nasz region w finałach wojewódzkich. Kolejne miejsca z równą ilością punktów zdobyli: Piotr Szafter (SP w Ochabach), Anna Mlech (SP w Golezówku), Jolanta Pierchala (SP nr 7 w Cieszyńsku), Arkadiusz Kosmala (SP nr 6 w Cieszyńsku) i Benedykt Banaś (SP nr 3 w Cieszyńsku). Ogółem w konkursie tym wzięło udział 76 uczniów z 43 szkółnych kół TTPR. (2)

W dniu 3 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 7 w Cieszyńsku odbyły się powiatowe eliminacje konkursu recytatorskiego poezji rasyjskiej i radzieckiej. Wzięło w nich udział 35 uczestników z 23 kół. I miejsce zajęła Jolanta Pawelek (SP nr 6 w Cieszyńsku), II — Władysław Byrdy (SP nr 3 w Cieszyńsku), III — Elżbieta Niedoba (SP w Golezówku), IV — Barbara Piłkowska (SP nr 8 w Cieszyńsku), a V — Anna Mendroch (SP nr 2 w Ustroniu). Trzech pierwszych uczniów reprezentować będzie region w finałach wojewódzkich. Oba konkursy odbyły się na bardzo wysokim poziomie. (2)

O W PLEBISCYCIE na najpopularniejszych aktorów województwa katowickiego, zorganizowanym przez redakcję „Wieczoru” oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy współudziale naszej Redakcji wzięło udział 22.064 osoby. Złote Maski „Wieczoru” na 1974 rok zdobyli: Ewa Decówna i Ignacy Gogolewski z Teatru Śląskiego w Katowicach, a srebrne: Anna Golebiowska, Bogumiła Murzyńska, Barbara Medwecka, Czesława Pszczolińska, Elnir Buczański, Zbigniew Platt, Mieczysław Dembowski i Wiesław Ochmański. (2)

O KLUB PROPOZYCJI: Najbliższe spotkanie odbędzie się w piątkowy wieczór, dnia 10 kwietnia br. Szczegóły w następnym numerze GZC. (X)

w rodaków ZAPISKI

O Z PIĘDZIESIĘCIU świetlik korzystają już członkowie poszczególnych kół PZKO w Czechosłowacji. Wybudowane one zostały w ramach czynów społecznych. W trakcie budowy znajdują się dalsze obiekty. (X)

O W SZKOLACH I PRZEDSZKOLACH na Zaolziu pobiera naukę w języku polskim około osiem tysięcy dzieci i młodzieży. I tak: do 45 przedszkoli o 37 oddziałach uczęszcza 1.416 dzieci, do 67 szkół podstawowych (w tym 15 tzw. „dziewięciolatek”) o 242 klasach — 5.514 dzieci. Natomiast w polskiej szkole średniej w Ortovej-Lazach oraz w polskich klasach szkół: ekonomicznej, rolniczej i pielęgnarskiej kształci się 1.016 uczniów, wreszcie w dwu klasach szkoły zawodowej pobiera naukę w języku polskim 46 uczniów. (X)

O CIESZYŃSKIM PILNOŚĆ

O POGLĄDY — nr 7 z datą 1-14 kwietnia — zamieścił biografię Emiliu Mitcheńskiej, znanej poetki ludowej z Pruchnej pióra Aleksandra Widery, pierwszą część artykułu Józefa Kislika pt. „Hakata działa w ukryciu” (o przedwojennym działaniu antypolskiej Niemców na Śląsku Cieszyńskim) oraz recenzję książki K. D. Kadłubca „Gawędziarz cieszyński Józef Jeżowicz” pióra Roberta Daneli. (2)

O „TESINSKO” — nr 1 z br. opublikowało m. in. pracę Blanki Pitronowej pt. „Wystawa rolnicza w Cieszyńsku w roku 1883”. Wierszawa Pasternaka: „Dwójka lat Kuchni Ustroni”, Rafała Olasaka: „Z dziejów szkolnictwa w Dolnej, Górnej i Średniej Suchej od połowy XVII wieku do lat siedemdziesiątych XIX wieku” (cd.), Vladimira Skutya: „Zamek frydecki — wczoraj i dziś”. Kolejny, 2 numer „TESINSKA” z br. zawiera szkic biograficzny Andelina Grobelnego pt. „Jan Kawalec — dziennikarz-komunisty”, Antoniego Saki: „Wspomnienia podania w Jabłonkowskim” oraz recenzje książek: „Płyniesz Olze — Zarys kultury materialnej ludu cieszyńskiego”, i „Czeski Cieszyń — 50 lat miłości”. (2)

GDYBY DOSŁOWNIE przez traktować do żadnego albumu nie ma. Na pytanie o zdjęcia, czy inne rodzinne pamiątki, Maria Kłodowa tylko bezradnie rozkłada ręce. Niewiele tego było, a i to pozostawiła wraz z dziećmi, które — gdy przyszły ich czas — zaczęły opuszczać ojcowski dom. Odchodząc, zabierały ze sobą jakąś fotografię, widokówkę, zegar z kukułką, czy wreszcie stary przedmiot codziennego użytku, ale mały żeby można było wynieść w tajemnicy — z bratem lub siostrą.

Mama dobrze wie o tym „prześiępczym procederze” swoich latosi, ale w milczeniu i z wewnętrzną radością nań się godzi. To tylko dowód, że razem z owymi wynoszonymi cichem przedmiotami zabierają pamięć o swoim ojcu i do własnych M-x wnoszą atmosferę życia, która ona wraz ze zmarłym przed jedenastu lat mała laty mężem tworzyła w tej dziś już przecież nieczęstej, dziesięcioosobowej rodzinie.

Poznali się trochę dziwnie. Pewnego czerwcowego dnia otrzymała kartkę z pozdrowieniami od nieznajomego Józefa Kłody. Nastąpiło pierwsze spotkanie pod zamkiem cieszyńskim i, widocznie przypieklili sobie do gustu, skoro późną jesienią tego samego 1931 roku on — czeladnik krawiecki i ona — ro-

botnica Kutzerowskiej drukarni stanęli na ślubnym kobiercu.

A potem przyszło normalne życie, którego godziny i dni znaczący niezmordowana, pełna wypraczeń praca dla z roku na rok powiększającej się rodziny.

Na przestrzeni czternastu lat przyszło na świat dziesięć dzieci. Dwoje nie przeżyło okresu niemowlęctwa, ale pozostała ósemka to też nie mało.

Apetyty dopisywały, temperamenty nie ułatwiały zbyt długiego żywota sukiemkom i spodniom, a nauka szkolna wymagała dużej ilości tornistrów, książek, zeszytów i piór. Nic więc dziwnego, że to całe przedświato państwa Kłódów zapamiętało sobie na zawsze prawie nieustanny stukot starej krawiec-

Wspomnienia z rodzinnego albumu

KAZIMIERZ GOŁĘBIOWSKI

kiej „singerki” ojca, który o dwunastę w nocy jeszcze, a o czwartej rano już kroki, fastrygowali, szyl.

Jeśli istnieje zjawisko samowychowania, to o dzieciach Józefa i Marii Kłódów można powiedzieć, że na ten temat wiedzą co nieco z własnej praktyki. Starsze, ledwo odródoło od ziemi, musiało się opiekować młodszym. W ten sposób od zarania uczyło się domowego obowiązku i odpowiedzialności.

Mama i rodzzeństwo zgodnie przyznają, że Marta była najbardziej „uciemnioną”. Jako pierwsza z całej gromadki, musiała po kole Marysi, Ani, Broni, Krysi, Jadzi, Józki i Artosiu służyć za nianię i opiekunkę.

Ale za to ona u wszystkich jest pierwsza i najważniejsza, oczywiście tuż po rodzicach. Ona też pozostała w rodzicielskim mieszkaniu, opiekując się mamusią, i u niej wreszcie na kredensie w kuchni stoi mamin móżdżek — staruszek, woskowy rodzaj symbolu, którego nikt nie odważył się dotąd zabrać.

Państwo Kłódowie robili wszystko, aby własnym dzieciom dać lepszy, niż własny kawałek chleba na dalszą drogę. Tylko wobec jednej córki ojciec założył z góry, że zostanie krawcową i po nim obejmie schedę, inne napędzało do uczenia się, kontrolowało, rozbudzało w nich ambicję, a gdy dostrzegł słabość czy zalamania, zdecydowanie wykraczał, by wybić z głowy próby porzucenia nauki i szukania życiowej łatwizny.

Dziś wszystkie „Kłodzieta” mają już dobrze utrwalały byt, jedni średnie, inni wyższe wykształcenie. Są technikami, nauczycielami, farmaceutami.

Dziewczęta powychodziły za mąż, chłopcy się poženili. Tylko Maria i Krystyna powędrowały poza Cieszyń — jedna do Ozimka, druga nad morze — do Gdańska.

Te w zaślepu matczynej reki stały przybiegają na ul. Fryształką, by nawdychać się powietrza z dawnych lat. Cała rodzinka natomiast wraz z piętnastoma wnuczętami spotyka się przy okazji świąt. Tak będzie też za kilka dni. Obsiadła kuchenne taborety i zaczyna się objadać smakołykami matczynej reki. Nie dziwnego, bo też takiej na przykład kapusty, jaka gotuje Maria Kłodowa już żadna z córek nie potrafi przyrządzić.

Zgoda rodzinna. Pojęcie nader częste w dyskusjach, publicystyce, literaturze moralistycznej. W rodzinie Kłódów przybrało ono prawie klasyczny kształt. Dzieci nie przypominają sobie, aby między ich rodzicami istniały jakieś napięcia, nieporozumienia, swary. Owszem, bywały wymiany zdań, krótkie dy-

kusje, ledwie podłuchane pod zamkniętymi drzwiami pokoju. Zawsze dotyczyły tego samego — stosunku do własnych latorośli, metod postępowania z nimi, czyli po prostu pedagogiki rodzinnej.

Patriarchat w domu Kłódów świecił swoje tryumfy. Ojciec był pod każdym względem głową rodzinnego gniazda. Trószczył się nie tylko o obrok materialny. Jako zwolennik surowych metod wychowawczych uważał, że dzieci winny wzrastać w absolutnej karności, bezwzględny posłuszeństwie rodzicom, nieskazitelną uczciwością i wyjątkowej pracowitością.

Serce miało bardzo szerokie, ale rzadko dawał upust uczuciom. Nie gaskał, nie pieścił, niełatwo wybaczał błędy i małe „przestępstwa” swojego drobiazgu.

Z matką było inaczej. Własną dobroć podawała dzieciom jakby na dłoni. To jej spódnicy czeptały się wówczas, gdy coś zbroili. Jej łkliwość i niezwykle rozbudzone instynkt opiekunicy zawsze były gwarancją przebaczenia i rozgrzeszenia.

Jedną z drobnych form, w której wszelako streszcza się głęboki stosunek do ojców tych niedyszących Kłódowych dziewcząt i chłopców, jest sposób zwracania się do rodziców. Do chwili obecnej obowiązują tu zasady mówienia w drugiej szacunku formie trzecioosobowej — niech mamusia. Kiedyś mówiło się także: niech tatuś. Nikomu też nie mieściło się w głowie, że może być inaczej. A jednak jest. Wnuki już w większości tego nie rozumieją i fraternizują się z babcią coraz bardziej, z rodzicami zresztą, a dziećmi Marii Kłodowej — także.

Józef Kłoda wraz ze swoją śmiercią stał się rodzinną legendą. Ciągłe się o nim myśli, wspomina, przywołując na pamięć jego gesty, słowa, czyny. Podejmuje się nawet próby wprowadzenia w życie jego sposobów postępowania. Matka stanowi podobno przeciwnieństwo ojca. Rzeczywiście. Jest łagodna, nie ma w niej jakichkolwiek oznak stanowczości, może nawet trochę nieporadna, chociaż dzisiaj, przy 68 latach życia, tyłu do świadczeń rodzinnych, przy chorobach, które ją trapią, że zaobserwowane fakty mogą nie przystawać do rzeczywistego, dawniejszego obrazu.

Po nazwiskach: Wawrzyszowska, Pichawa, Suszkowa, Pilchowa poznać, że cztery córki wyszły za mąż za cieszyńskich. Podobnie synowie mają za żony Rupkowice. Pasternak, a więc także z Cieszyńska. Ale Krystyna jest po mężu Kozłowska, zaś Maria — Buhłowa.

Mama Kłodowa wyjaśnia moje wątpliwości. Nigdy nie dzieli ludzi na „tu i nie tu z tela”. Dla nich najważniejsza była dobroć, uczciwość i pracowitość.

O swoich zięciach i synowych pani Maria wyraża się z najwyższym uznaniem, a dla wnuków — choć to urwiołki i huncwoły — ma, jak kiedyś dla własnej czeredy, najkłęwszą serce i jeszcze więcej zrozumienia. Niejednokrotnie też musi brać tych małych w obronę, bo „Kłodzieta” nazbyt dobrze zapamiętały domowe lekcje wychowania i często chcą je powtórzyć na trzecim pokoleniu.

Tylko pozostaje tej rodzinie solidarności wewnętrznej. Niech na którejś ma jakiś kłopot, a już zbiegają się i gromadnie rozstraszają sprawę, radzą, pomagają. Mamusia w takich momentach obserwuje z boku i w ukryciu pochłupuje, ciesząc się, że nie poszedł na marne własny przykład.

Analizując życie rodziców te Antosie, Marie, Krystyny, czy Broni sławę stwierdzają, że jednak nie we wszystkim potrafiłyby i można powielać przekazane wzorce. To zrozumiałe. Czas Marii i Józefa Kłódów jest na pewno już formą nie tylko gramatycznie przeszała. Ale również jest prawdą i to, iż od korzeni nie sposób się oderwać i w tym sensie możemy mówić o niedokonalności tego czasu, o jego, ciągłym trwaniu, choć w odmienności treściach i formach.

Na półkach księgarskich

O MURDELIO — Z. Kaczkowski. Powieść uwiecznia za najwyższe osiągnięcie piśmiennictwa Kaczkowskiego (1823-1898). Po raz pierwszy została wydana w 1833 r. w cyklu powieści historycznych pt. Ostatni z Nieczujów, obrazującym życie społeczne i obyczajowe szlachty sanockiej w drugiej połowie XVIII w. Powieść Murdelio wyróżnia się interesującą fabułą i celną stylizacją języka. Wł. terackie, cena zł 45.

O POWIEŚCI NIESAMOWIT — E. A. Poe. Kolejna pozycja z serii Biblioteki Klasyki Polskiej i Obcej. Jest to zbiór obejmujący 21 najcenniejszych opowiadań fantastycznych i detektywistycznych znakomitego amerykańskiego powieściopisarza i poety doby romantyzmu — prekursora powieści kryminalnych i fantastycznonaukowych. Wł. terackie, cena zł 40.

O PODRÓŻE W CZASIE I PRZESTRZENI — W. Niekrasow. Wiktor Niekrasow znany jest w Polsce z głośnej powieści W okopach Stalingradu. Obecnie wydany tom daje przejrzyście i przystępnie. Prezentowane utwory łączą w sobie elementy reportażu literackiego, wspomnień, literackiego portretu. Pisane na przestrzeni wielu lat, obejmują swoim zasięgiem całe półwiecze, dając obraz epoki, problemów, ludzi. Czytelnik, cena zł 20.

O KOMPUTER — MACHINA INCOGNITA? — K. Malinowski, A. Wolski. Książka przedstawia w ujęciu popularnym problemy związane z informatyką i maszynami matematycznymi. Omawia pracę i zastosowanie maszyn cyfrowych, analogowych, hybrydowych i pryzmatycznych. Omówione tu także zagadnienia lingwistyk matematycznej, zastosowanie maszyn matematycznych w naukach humanistycznych, problemy konstrukcji sztucznego mózgu. MON, cena zł 25.

Z TEK NASZYCH ARTYSTÓW-PLASTYKÓW: drzeworyt Jana Walacha „Salas i owczorze”. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

WRACALIŚMY wszyscy trzej ze szkoły: ja, Franciek i Jura. A było to przed Wielkanocą. Szkoła, że się to we Wielkanoc nie nie do utarzyć — narzekał Jura. — A jisto — przytwardziłam. — Na godni święta chodziliśmy z Betlejem, w Nowy Rok po wnoszowaniu, potem po Trzech Królach, później ze świętą Dorotą i tak zawsze był jakiś grejcar. A na Wielkanoc to se jeny dziełuchy z zielonym gołczkiem chodzą i zarabiają. I zamikłaliśmy wszyscy postępnie. — A wiecie co, chłopcy? — zawołał Jura, najstarszy towarzysz. — Zebyśmy się tak obiekli za dziełuchy i też z gołczkiem chodzili? — No ja — powątpiewał Franciek — choćbyśmy się przebrali, to nas jednak wszyscy poznają po gzychcie i jeszcze kaj warzą. — Przeca nie musimy chodzić pram po naszej dziedzinie — przedstawił Jura. — Możemy na przykład po Groju chodzieć. Myśl nie była zła. Ułożyliśmy zatem od razu plan. Każdy miał się sam dla siebie postarać o ubiór dziewczęcy. Jura przyrzekł dostarczyć „gołczek”, ja z Franciekiem mieliśmy postarać się o ozdoby „gołczka”. Jakóż rano w drugie święto wielkanocne zebrałaliśmy się na Witaluszu, każdy z bobolkiem. Jura przyniósł gołczek, ja ustróilem go w jajka malowane, Franciek w rozliczne kwiaty papierowe. — Dłoboga, Franta — krzyknął z przerażenia — dyćże ty te róża ukrodił z klerchowa duszyckom. Franciek zacerwił się jak piwonka. Początkowo zaprzeczł memu przypuszczeniu, w końcu jednak przyznał się do kradzieży.

— W takim razie — oświadczyłem — nie pójdę nigdzie. Czy chcecie, aby nas w nocy duchy posmykały i kany zadusiły? Dłobóg, to nikaj już nie idę. Lecz Jura, głowa niepospolita i prze-myślna, znalazł wnet sposób wyjścia z kłopotliwego położenia. — No bo cóż? — rozumował. — Jutro rozłożymy zaś różę po grobach, a ku temu kupimy za sześć grejcarów szumny wieniec i zawiesimy go duszyckom na bramę klerchowa. Jeszcze odpust bedemy mieli. To było przekonywujące. Przebraliśmy się więc spiesznie w ubiór dziewcząt. Jura otoczył jeszcze gołczek śliczną zieloną wstążką, co ją swej siostrze, Marynie, starej dziewczce, z pudełka ukradkiem wy-ciągnął. A potem to już puściliśmy się z otuchą drogą ku Groju, potrząsając triumfalnie ustrojonym gołczkiem.

W drodze spotkaliśmy trzy dziewczyny, również z gołczkiem, nawet pięknie od naszego przystrojonym. Szły znowu z Grojca do naszej wsi, do Górek. Kiedyśmy się zetknęli, przystanęliśmy wszyscy naraz, obserwując się jakiś czas krytycznie nawzajem. Dziewczyny wpatrzyły się jakos głupekowo w nasz strój, niezgrabnie ułożony. Zwłaszcza interesowała ich twarz Jury, draba 14-letniego, który bynajmniej nie posiadał wdzięku łagodnych rysów panienki. — A może byście się chciały zmienić z naszym gołczkiem? — zaproponował im Franciek. — Podziwicie się, jaka nasz gołczek mo szumną jedwabną bandelę. Wniosek taki spodobał się od razu

naraz, obserwując się jakiś czas krytycznie nawzajem. Dziewczyny wpatrzyły się jakos głupekowo w nasz strój, niezgrabnie ułożony. Zwłaszcza interesowała ich twarz Jury, draba 14-letniego, który bynajmniej nie posiadał wdzięku łagodnych rysów panienki. — A może byście się chciały zmienić z naszym gołczkiem? — zaproponował im Franciek. — Podziwicie się, jaka nasz gołczek mo szumną jedwabną bandelę. Wniosek taki spodobał się od razu

naraz, obserwując się jakiś czas krytycznie nawzajem. Dziewczyny wpatrzyły się jakos głupekowo w nasz strój, niezgrabnie ułożony. Zwłaszcza interesowała ich twarz Jury, draba 14-letniego, który bynajmniej nie posiadał wdzięku łagodnych rysów panienki. — A może byście się chciały zmienić z naszym gołczkiem? — zaproponował im Franciek. — Podziwicie się, jaka nasz gołczek mo szumną jedwabną bandelę. Wniosek taki spodobał się od razu

naraz, obserwując się jakiś czas krytycznie nawzajem. Dziewczyny wpatrzyły się jakos głupekowo w nasz strój, niezgrabnie ułożony. Zwłaszcza interesowała ich twarz Jury, draba 14-letniego, który bynajmniej nie posiadał wdzięku łagodnych rysów panienki. — A może byście się chciały zmienić z naszym gołczkiem? — zaproponował im Franciek. — Podziwicie się, jaka nasz gołczek mo szumną jedwabną bandelę. Wniosek taki spodobał się od razu

naraz, obserwując się jakiś czas krytycznie nawzajem. Dziewczyny wpatrzyły się jakos głupekowo w nasz strój, niezgrabnie ułożony. Zwłaszcza interesowała ich twarz Jury, draba 14-letniego, który bynajmniej nie posiadał wdzięku łagodnych rysów panienki. — A może byście się chciały zmienić z naszym gołczkiem? — zaproponował im Franciek. — Podziwicie się, jaka nasz gołczek mo szumną jedwabną bandelę. Wniosek taki spodobał się od razu

naraz, obserwując się jakiś czas krytycznie nawzajem. Dziewczyny wpatrzyły się jakos głupekowo w nasz strój, niezgrabnie ułożony. Zwłaszcza interesowała ich twarz Jury, draba 14-letniego, który bynajmniej nie posiadał wdzięku łagodnych rysów panienki. — A może byście się chciały zmienić z naszym gołczkiem? — zaproponował im Franciek. — Podziwicie się, jaka nasz gołczek mo szumną jedwabną bandelę. Wniosek taki spodobał się od razu

naraz, obserwując się jakiś czas krytycznie nawzajem. Dziewczyny wpatrzyły się jakos głupekowo w nasz strój, niezgrabnie ułożony. Zwłaszcza interesowała ich twarz Jury, draba 14-letniego, który bynajmniej nie posiadał wdzięku łagodnych rysów panienki. — A może byście się chciały zmienić z naszym gołczkiem? — zaproponował im Franciek. — Podziwicie się, jaka nasz gołczek mo szumną jedwabną bandelę. Wniosek taki spodobał się od razu

naraz, obserwując się jakiś czas krytycznie nawzajem. Dziewczyny wpatrzyły się jakos głupekowo w nasz strój, niezgrabnie ułożony. Zwłaszcza interesowała ich twarz Jury, draba 14-letniego, który bynajmniej nie posiadał wdzięku łagodnych rysów panienki. — A może byście się chciały zmienić z naszym gołczkiem? — zaproponował im Franciek. — Podziwicie się, jaka nasz gołczek mo szumną jedwabną bandelę. Wniosek taki spodobał się od razu

naraz, obserwując się jakiś czas krytycznie nawzajem. Dziewczyny wpatrzyły się jakos głupekowo w nasz strój, niezgrabnie ułożony. Zwłaszcza interesowała ich twarz Jury, draba 14-letniego, który bynajmniej nie posiadał wdzięku łagodnych rysów panienki. — A może byście się chciały zmienić z naszym gołczkiem? — zaproponował im Franciek. — Podziwicie się, jaka nasz gołczek mo szumną jedwabną bandelę. Wniosek taki spodobał się od razu

naraz, obserwując się jakiś czas krytycznie nawzajem. Dziewczyny wpatrzyły się jakos głupekowo w nasz strój, niezgrabnie ułożony. Zwłaszcza interesowała ich twarz Jury, draba 14-letniego, który bynajmniej nie posiadał wdzięku łagodnych rysów panienki. — A może byście się chciały zmienić z naszym gołczkiem? — zaproponował im Franciek. — Podziwicie się, jaka nasz gołczek mo szumną jedwabną bandelę. Wniosek taki spodobał się od razu

— Nale pakaże jedny — zawołała trochę zrażona gaździnka. — Dyćcieście wy są chłopcy. Nima was gańba po goiczku chodzie? Nie czekając na podarunek, czmychnęliśmy co tchu z podwórza. Za stodołą poczuiliśmy się trochę, że to jeden drugiemu zarzucał nieosiorność. Wreszcie pogodziliśmy się i postanowiliśmy bardziej na się zważać. Pociągnęliśmy dalej. Z podwórza wójtowego wypadł na nas pies.

— Nale pakaże jedny — zawołała trochę zrażona gaździnka. — Dyćcieście wy są chłopcy. Nima was gańba po goiczku chodzie? Nie czekając na podarunek, czmychnęliśmy co tchu z podwórza. Za stodołą poczuiliśmy się trochę, że to jeden drugiemu zarzucał nieosiorność. Wreszcie pogodziliśmy się i postanowiliśmy bardziej na się zważać. Pociągnęliśmy dalej. Z podwórza wójtowego wypadł na nas pies.

— Nale pakaże jedny — zawołała trochę zrażona gaździnka. — Dyćcieście wy są chłopcy. Nima was gańba po goiczku chodzie? Nie czekając na podarunek, czmychnęliśmy co tchu z podwórza. Za stodołą poczuiliśmy się trochę, że to jeden drugiemu zarzucał nieosiorność. Wreszcie pogodziliśmy się i postanowiliśmy bardziej na się zważać. Pociągnęliśmy dalej. Z podwórza wójtowego wypadł na nas pies.

— Nale pakaże jedny — zawołała trochę zrażona gaździnka. — Dyćcieście wy są chłopcy. Nima was gańba po goiczku chodzie? Nie czekając na podarunek, czmychnęliśmy co tchu z podwórza. Za stodołą poczuiliśmy się trochę, że to jeden drugiemu zarzucał nieosiorność. Wreszcie pogodziliśmy się i postanowiliśmy bardziej na się zważać. Pociągnęliśmy dalej. Z podwórza wójtowego wypadł na nas pies.

— Nale pakaże jedny — zawołała trochę zrażona gaździnka. — Dyćcieście wy są chłopcy. Nima was gańba po goiczku chodzie? Nie czekając na podarunek, czmychnęliśmy co tchu z podwórza. Za stodołą poczuiliśmy się trochę, że to jeden drugiemu zarzucał nieosiorność. Wreszcie pogodziliśmy się i postanowiliśmy bardziej na się zważać. Pociągnęliśmy dalej. Z podwórza wójtowego wypadł na nas pies.

— Nale pakaże jedny — zawołała trochę zrażona gaździnka. — Dyćcieście wy są chłopcy. Nima was gańba po goiczku chodzie? Nie czekając na podarunek, czmychnęliśmy co tchu z podwórza. Za stodołą poczuiliśmy się trochę, że to jeden drugiemu zarzucał nieosiorność. Wreszcie pogodziliśmy się i postanowiliśmy bardziej na się zważać. Pociągnęliśmy dalej. Z podwórza wójtowego wypadł na nas pies.

— Nale pakaże jedny — zawołała trochę zrażona gaździnka. — Dyćcieście wy są chłopcy. Nima was gańba po goiczku chodzie? Nie czekając na podarunek, czmychnęliśmy co tchu z podwórza. Za stodołą poczuiliśmy się trochę, że to jeden drugiemu zarzucał nieosiorność. Wreszcie pogodziliśmy się i postanowiliśmy bardziej na się zważać. Pociągnęliśmy dalej. Z podwórza wójtowego wypadł na nas pies.

— Nale pakaże jedny — zawołała trochę zrażona gaździnka. — Dyćcieście wy są chłopcy. Nima was gańba po goiczku chodzie? Nie czekając na podarunek, czmychnęliśmy co tchu z podwórza. Za stodołą poczuiliśmy się trochę, że to jeden drugiemu zarzucał nieosiorność. Wreszcie pogodziliśmy się i postanowiliśmy bardziej na się zważać. Pociągnęliśmy dalej. Z podwórza wójtowego wypadł na nas pies.

— Nale pakaże jedny — zawołała trochę zrażona gaździnka. — Dyćcieście wy są chłopcy. Nima was gańba po goiczku chodzie? Nie czekając na podarunek, czmychnęliśmy co tchu z podwórza. Za stodołą poczuiliśmy się trochę, że to jeden drugiemu zarzucał nieosiorność. Wreszcie pogodziliśmy się i postanowiliśmy bardziej na się zważać. Pociągnęliśmy dalej. Z podwórza wójtowego wypadł na nas pies.

— Nale pakaże jedny — zawołała trochę zrażona gaździnka. — Dyćcieście wy są chłopcy. Nima was gańba po goiczku chodzie? Nie czekając na podarunek, czmychnęliśmy co tchu z podwórza. Za stodołą poczuiliśmy się trochę, że to jeden drugiemu zarzucał nieosiorność. Wreszcie pogodziliśmy się i postanowiliśmy bardziej na się zważać. Pociągnęliśmy dalej. Z podwórza wójtowego wypadł na nas pies.

— Nale pakaże jedny — zawołała trochę zrażona gaździnka. — Dyćcieście wy są chłopcy. Nima was gańba po goiczku chodzie? Nie czekając na podarunek, czmychnęliśmy co tchu z podwórza. Za stodołą poczuiliśmy się trochę, że to jeden drugiemu zarzucał nieosiorność. Wreszcie pogodziliśmy się i postanowiliśmy bardziej na się zważać. Pociągnęliśmy dalej. Z podwórza wójtowego wypadł na nas pies.

— Nale pakaże jedny — zawołała trochę zrażona gaździnka. — Dyćcieście wy są chłopcy. Nima was gańba po goiczku chodzie? Nie czekając na podarunek, czmychnęliśmy co tchu z podwórza. Za stodołą poczuiliśmy się trochę, że to jeden drugiemu zarzucał nieosiorność. Wreszcie pogodziliśmy się i postanowiliśmy bardziej na się zważać. Pociągnęliśmy dalej. Z podwórza wójtowego wypadł na nas pies.

— Nale pakaże jedny — zawołała trochę zrażona gaździnka. — Dyćcieście wy są chłopcy. Nima was gańba po goiczku chodzie? Nie czekając na podarunek, czmychnęliśmy co tchu z podwórza. Za stodołą poczuiliśmy się trochę, że to jeden drugiemu zarzucał nieosiorność. Wreszcie pogodziliśmy się i postanowiliśmy bardziej na się zważać. Pociągnęliśmy dalej. Z podwórza wójtowego wypadł na nas pies.

dziny dziesiątej zmuszeni byliśmy zrobić przerwę, bo ludzie chałupy pozamykali i poszli do kościoła. Postanowiliśmy aż do południa odpocząć. Podążyliśmy do lasu powyżej zamku. Jakis czas leżeliśmy gnuśnie na murawie. Wreszcie Jura, któremu poczęło się nudzić, zawołał: — Chłapcy, spróbujmy, kiery wylezie hań na te jodie nejujczy. Raz, dwa i już też poczęliśmy się wspinać po gałęziach do góry. Jura osiągnął, jak zawsze, rekord, bo dopiął samego wierzchołka. Kiedyśmy już tak obśiedli jodłę niby wrony, zaintonowaliśmy wesoło: Hej, to tu w tym lesie sąjace zdychają, Bo ich goiny Kubisz nigdy nie futrują. Goiczek zielony, pięknie przystrojony. — A zlażecie tam z tela? — krzyknął naraz pod jodłą gajowy.

Węc spuściliśmy się z kwaśną miną w dół, oberwaliśmy za uszy i podążyli dalej. Idąc koło gospody, przystanęliśmy. Jura wszedł do szynku, a kiedy znów wyszedł, wcisnął mi do ust czekoladę, Francieku piernik, a sobie papierosa. Ludzie, idący właśnie z kościoła, dziwili się nie-mało tej „gizduł”, co to papierosa smoliła, a goiczek przez ramię niby karabin trzymała.

— Cóż też to za dziełusko? — gorczyły się kobiety. — To nie są z naszej dziedzi dziełuchy. To będą z Wiślice, abo z Kiczyc. Jakoś popuściliśmy sobie reputację. Nie mogąc już zrobić interesu, podążyliśmy markotnie z powrotem ku Górkom.

Na granicy górecko-grodzieckiej, przy „pięknym” goju jak to tam ludzie nazywają, spotkaliśmy się znowu z dziewczynami gołczkami, z którymiśmy się rano na goiczki zamienili. Goiczek ich jednakże znajdował się w smutnym stanie. Polamany, zwichrzony, odarty, bez kwiatów i jedwabnej wstążki, wyglądał raczej na miotłę. — Na coście to z goiczkiem porobili — spytaliśmy się. — Och dziełuchyl — buchnęły płaczem. — Darzyło się nom dość dobrze. Górczanie są nieźli ludzie, obdarzali nas to kołocem, to murzynem, warzonym wacem lub grejcarem. Aż tu z jednej chałupy wyleciała jakos starszo stwora, wolała ja Maryna, ta wpadła na nas, zerwała nom bandelę z goiczka, potargała kwiatki, rozbiła wajca, a potem nas jeszcze wybaczkala. Ledwośmy żywe uciekli.

Pocięliśmy koleżanki jak mogli, a potem czule pożegnali. — Nejgorze to już to — gryzł się teraz Franciek — że Maryna poszukiwała ty kwiatka z klerchowa. Teraz nas bee straszilo. Ale nas nie „straszaowało”, bo jak my się później dowiedzieli, to te papierowe kwiaty były wzięte z grobu „obieszonego” Żyda, a tacy nie strasza. Tam nam co najmniej Jura rzecz wytłumaczył.

PIŁKA W GÓRĘ (2)

Bojowe nastroje!

W najbliższą niedzielę rozpoczyna rundę wiosenną piłkarska klasa A, B i C. Wazytkie drużyny niezwykle starannie przygotowują się do tej decydującej batalii, która zadecyduje o awansie i spadku.

Ustrońska Kuźnia pod okiem trenera Aleksandra Palowicza szlifowała formę od początku stycznia. W drużynie ubył Skutnik, który przeszedł do BKS Bielsko. Nowe twarze w zespole to bramkarz Krystian Henkel z Radlina oraz Józef Ciemala z Górniku Halemba i Tadeusz Rutkowski ze Strumienia Wistły.

Tak więc barwy Kuźni w II rundzie bronić będą: Sieradzki, Henkel, Sliwa, Burian, Cieslar, Kotwica, Ciemala, Kocjan, Kalita, Rutkowski, Cholewa, Duda, Rusio, Leśniak, Daniel i Gogulski.

W Beskidzie Skoczów nastąpiła zmiana na stanowisku trenera. Na miejsce Mariana Kozynackiego, który trenuje obecnie Iskry Pasieczna, przyszedł były zawodnik BKS (Włókna) Aleksander Kwaśny. Ponadto odszedł z zespołu Starkowiec, natomiast wroczył z wojska Mieczysław Dąbrowski, który grał w Czarnych Zagan. Do drużyny doszło ponadto dwóch piłkarzy z innych klubów: Andrzej Przybylski z BKS Bielsko (grał też w Cukrowniku) i Wacław Orlik z Biechanowa.

Barw Beskidu w rundzie wiosennej bronić będą: Szostak, Blachut, Bylica, Sikora, Gembała, Orlik, Krzywon, Lorek, Kłosa, Dziedzie, Swiętych, Marek, Brodacz, bracia Foltynowie, Rytych, Przybylski, Mostek, Gruszka i Mieczko.

Jak widać sporo młodych zawodników włączono do kadry, którzy poprzednio grali w rezerwie, a nawet w juniorskich.

W meczach sparingowych podopieczni trenera Kwaśnego wykazali dobrą formę. Z powodzeniem grali także w „Pucharze Polski”. Np. pokonali Bielskian 3:1, LZS Pieliszek 1:1, zremisowali z Cukrownikiem Chybie 0:0 i Metalem Tarnów 2:2.

W Strumieniu postawiono na młodzież. Ze starszych zawodników w drużynie pozostało tylko 3 graczy. Trener Goliwas powołał do pierwszej drużyny następujących piłkarzy: Kolona, Borute, Francuza, Owczarka, Biesoka, Piłkę, Loskę, Krzempka, Ryskę, Koptowskiego, Orzulika, Lomozika, Michalka, Saronia.

W meczach sparingowych Wiśła przegrała z Cukrownikiem Chybie 2:3, LZS Pruchna 3:3, zaś z Walcownią Czechowice 0:2. Górnikiem Radlin 1:4 i Orlim Zabłocie 1:2, a wygrała z Akademiką GKS Wodzisław 3:1 i KS Cieszyń 2:1.

UWAGA DZIAŁACZE

Piłkarze wznowili rozgrywki. Wychochając naprzeciw zainteresowaniom kibiców w naszym powiecie, zwracamy się z prośbą do działaczy sportowych o informowanie nas o wynikach tych spotkań w każdą niedzielę, po godz. 19 na prywatny numer telefonu 92-10-10, lub w poniedziałek do godz. 8.30 na numer redakcji 13-32.

LIGA OKRĘGOWA

Również druga kolejka spotkań mistrzowskich w lidze okręgowej nie była pomyślna dla naszych drużyn. Zarówno KS Cieszyń, jak i Cukrownik Chybie przegrali swoje mecze w identycznym stosunku 0:3 i to na własnym boisku.

Cukrownik Chybie gra naprawdę bardzo słabo. Zespół sprawia wrażenie nie rozumiejącego się drużyny. W dodatku w Cukrowniku brak obrońcy Matlocha, który ma kontuzjowaną nogę. Do przerwy drużyna Górniku Pieliszek prowadziła 1:0, a po zmianie stron strzeliła jeszcze drugą bramkę i tak pozostało do końca meczu. Kie-

rownictwo klubu liczy, że po powrocie do drużyny Hareziaka, Cukrownik zacznie znowu grać jak dawniej.

Słabo zagrali również piłkarze KS Cieszyń z Orlim Bieziną, ulegając 0:2 (0:2). Szybko utracili bramki, już w 10 min. załamali naszych chłopców. Druga bramka zaś wybiła ich zupełnie z rytmu. Stracili też wiarę w możliwość uzyskania lepszego wyniku. Wiele do zwycięstwa można mieć pod adresem cieszyńskich kibiców, którzy nie natężyli się sportowego dopingu. W dodatku spora grupa młodych widzów obrażała zawodników.

(cz)

GRUPA I		GRUPA II	
ROW II Rybnik	17 25 29:12	Orzeł Brzeziny	17 24 28:11
Polonia II Bytom	17 24 44:22	Wawel Wiek	17 22 30:17
Kolejarz Gliwice	17 23 41:17	Pogoń Blachownia	17 22 28:14
Górniki Murcki	17 21 28:19	Ziemowit Łęczyń	17 20 27:15
Pogoń Nowy Bytom	17 21 29:23	RKS Dąbrowa Górnicza	17 20 22:17
Górniki Pieliszek	17 20 30:17	GKS Jastrzębie	17 19 25:16
Walcownia	17 19 30:15	Borek Karb	17 19 22:13
Górniki Kostuchna	17 19 18:16	Szombierki II Bytom	17 19 22:19
Zagłębie II Sosnowiec	17 18 32:24	Górniki II Zabrze	17 19 14:11
Olimpia Piekary	17 18 26:26	Rozwój Katowice	17 17 16:20
Warta Zawiercie	17 18 21:31	KS Cieszyń	17 16 21:23
RKS Grodziec	17 13 16:31	Start Częstochowa	17 18 17:21
Victoria Częstochowa	17 12 28:38	Jedność Michałowice	17 15 16:33
Piast II Gliwice	17 10 21:26	GKS II Katowice	17 13 15:19
Cukrownik Chybie	17 9 14:31	Odra Miasteczko	17 7 7:34
Barbara Częstochowa	17 3 7:61	Mystal Mysłaków	17 4 11:42

OGŁOSZENIA
DROBNE

ZASTAWĘ 760 — sprzedam. Wiadomość: Cieszyń, tel. 911 w godz. 7-13. 11394g

SKODĘ 1000 MB, rok prod. 1969, przebieg 44 tys. km — sprzedam, Cieszyń, Nowotki 10, w godz. 14-16. 11394g

ZASTAWĘ 750 — sprzedam. Stan dobry. Wiadomość: Cieszyń, tel. 12-63. 11392g

DOM, zabudowania gospodarcze oraz 2,50 ha pola — sprzedam. Eryk Blachut, Pruchna 108. 11391g

DZIAŁKĘ 1 ha z prawem budowy, częściowo obsadzoną drzewami owocowymi — sprzedam. Teodor Kajzar, Cieszyń, Piekna 5. 11395g

SPRZEDAM 70 arów pola. Możliwość budowy. Gertruda Bojda, Nierodzim 133. 11390g

SPRZEDAM ule z pszczołami odmiany wielkopolskiej oraz strugarkę. Anna Tomickie, Godziszów 106. 11391g

SPRZEDAM okazjonalnie starsze meble, nadające się do wyposażenia: pokoju, kuchni, łazienki, w tym sprzęty gospodarstwa domowego. Informacje: skrytka pocztowa: Ustroń 30. 11389g

DZIAŁKĘ do 10 arów w obrębie osiedla ZOR — kupię. Wiadomość: w kłopot „Ruchu” w Cieszyń, przy ul. Świerczewskiego. 11395g

KUPIĘ ramę do „Syreny” w dobrym stanie. Cieszyń, tel. 17-97, godz. 7-15. 11393g

ZAMIANIE 2 pokoje, komfort, kwaterunek w Sosnowcu na podobną w Ustroniu lub okolicy. Olejniczak, Sosnowiec, Ostrogórska 18. 11393g

WYPOŻYCZAM najnowsze modele, białe — kolorowe, sukienki ślubnych — wieczorowych, peleryny, welony, Różniska, Bielsko, Magi 14. 10700g



Wielki talent sportowy — Mirosław Werner. • Fot.: Paweł Czupryna.

Wzorowy uczeń
świetny sportowiec

Uraz częściej pojawia się na łamach gazet nazwisko młodego biegacza z Cieszyńska Mirosława Wernera.

Ten 15-letni uczeń Szkoły Podstawowej nr 5 zrobił w ciągu dwu lat błyskawiczną karierę sportową, zapewniając sobie stałe miejsce w reprezentacji Polski. Wszystkie jego sukcesy szły w parze z dobrymi wynikami w nauce.

„Jest wzorowym, wybijającym się uczniem, umiającym godzić sport ze szkołą. Koleżeńskimi i uczynnymi, dohry organizator i działacz samorządu szkolnego”. Taką opinię wydała o nim dyrektor Szkoły Helena Pasek.

Niezwykle skromny, zawsze uśmiechnięty, Mirosław Werner rozpoczął swoją karierę zawodniczą pod okiem nauczyciela WF Ewy Karskiej, która mimo że pracuje w trudnych warunkach, wychowała kilku znanych, młodych sportowców. Można tu wspomnieć chociażby o koleżance Mirka, Hance Kamieńskiej. To właśnie pani Ewa, dostrzegając talent 13-letniego wówczas Mirosława, wystawiła go do drużyny szkolnej na powiatowe biegi przełajowe. Dzień 9 kwietnia 1972 jest początkiem sukcesów młodego biegacza. Wygrywa pewnie przebieg w swojej kategorii, a w kilka tygodni później zostaje trzecim biegaczem Śląska.

Jego świetnymi wynikami zainteresowali się działacze KS Cieszyń. Został przyjęty do klubu i dostaje się pod fachową opiekę znanego trenera, wyśnawcy wielu świetnych biegaczy, Władysława Fedyczkowskiego.

W krótkim okresie Werner sięga po tytuł mistrza Śląska w biegach przełajowych młodzików.

Rok 1973 był szczególnie bogaty w sukcesy młodego biegacza. Na zawodach w Tychach zdobywa mistrzostwo województwa na 400 m, 14 października tego roku sięga po tytuł mistrza Polski w biegu na 800 m młodzików do 14 lat, zaś w grupie biegaczy do lat 15 jest współrekordzistą na tym dystansie. W tym też roku zostaje, wraz z koleżanką szkolną,

Hanką Kamieńską powołany do reprezentacji Śląska na zawody do Halle w NRD. I tam młody biegacz z Cieszyńska odnosi sukcesy.

Szczególnie pomyślny był dla naszego sportowca początek biegnącego roku. W lutym triumfował podczas kryterium biegowego „Puchar Śląska” w Sosnowcu. W kilka dni później, startując na biegni tartanowej w katowickiej Hali Widowiskowo-Sportowej, zdobywa mistrzostwo Śląska Szkolnego Związku Sportowego w biegu na 400 m młodzików. Z początkiem marca wygrywa Mistrzostwa Śląska w biegach przełajowych w Katowicach, zaś kilka dni temu uplasował się na 4 miejscu w kraju na ogólnopolskich biegach przełajowych w Kiełcach. Na 2,5-kilometrowej trasie Werner przebiegł dwa kilometry prowadził. Jednak na ostatnich metrach dał się wyprzedzić przez swoich rówieśników.

Swoją postawą zaimponował trenerom i działaczom. Został powołany do kadry juniorów Polski i wytypowany na 10-dniowy obóz szkoleniowy do Poznania.

Na te wspaniałe sukcesy Werner musiał solidnie zapracować. Codziennie przebiega około 15 km, zaś w niedziele ponad 30 km. Ponadto gra w siatkówkę i koszykówkę. Kiedy jego koleżdy odpoczywają młody mistrz, niezależnie od pogody i pory roku trenuje, a po ćwiczeniach zabiera się do nauki i edrabiania lekacji.

Zapytany o plany sportowe i osobiste, odpowiedział nam: „Chciałbym podczas Igrzysk Młodzieży Szkolnej, które odbędą się w dniach od 19 do 21 lipca w Warszawie, stanąć na najwyższym podium. Wystartuję na dystansach 400 i 1000 m. Ponadto pragnąłbym poprawić swój rekord Polski na 800 m oraz z samymi bardzo dobrymi ukończyć szkołę podstawową i rozpocząć naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Cieszyńcu”.

Wierzymy, że młodemu mistrzowi się to uda i serdecznie mu tego życzymy.

PAWEŁ CZUPRYNA

NOWE WŁADZE
AUTOMOBILKLUBU

Na ostatnim walnym zebraniu sprawozdawczym — wyborczym cieszyńskiej Delegatury Automobilklubu Śląskiego dokonano podsumowania dotychczasowej działalności, wytyczono plan pracy na najbliższy okres oraz wybrano nowe władze.

Prezesem został mgr Karol Fober, a jego zastępcami: inż. Mieczysław Michałski i Kazimierz Miłata, zaś sekretarzem wybrano Henryka Mazura. Ponadto na skład zarządu weszli: Karol Fuchs, Józef Skudrzyk, Alojzy Orawiec, Józef Batelt, Stanisław Piskiewicz (kierownik sekcji sportowej), Jerzy Filipowicz (sekretarz tej sekcji) i Rudolf Lanc (kierownik sekcji szkolenia i bezpieczeństwa).

Cieszyński działacz sportu motorowego został także wybrany w skład władz Automobilklubu w Katowicach. Mr Karol Fober wszedł w skład zarządu, a Henryk Mazur został członkiem Komisji Rewizyjnej.

Ponadto na walnym zebraniu Automobilklubu Śląskiego wręczono mgr Karolowi Fobrowi Srebrną Honorową Odznakę Automobilklubu Polskiego. Otrzymał on także puchar i dyplom za zdobycie w ubiegłym roku tytułu Samochodowego Mistrza Śląska w klasie VII. Dyplom za wielomistrzostwo Śląska otrzymał Jaromir Najda.

DOBRE LOKATY
NA TURNIEJACH

Dobre spisał się nasz pingpongiści na ostatnim III turnieju klasyfikacyjnym, który odbył się w Czechowicach. W punktacji drużynowej zwyciężył Cukrownik Chybie zajęli 5 miejsce, TKKF „Wspólny” Skoczów — szóste, LZS Hażlach — ósme, a KS Cieszyń — jedenaste.

Wśród kobiet Irena Krupa z LZS Hażlach zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce, zaś w juniorkach uplasowała się na drugiej lokacie. W tej grupie Wiesława Kruźniak z TKKF „Wspólny” Skoczów była trzecia.

W grupie mężczyzn Leszek Sedlaczek z Chybie był piątą, a dwaj jego koleżdy klubowi: Edward Gruszka i Antoni Nikiel uplasowali się na miejscach siódmym i ósmym. W kategorii juniorów Bogdan Wantulok z KS Cieszyń wywalczył trzecie miejsce. Ósmym był Stanisław Plestroszek z LZS Hażlach, a dziesiątym Bogdan Rylok ze Skoczowa. Wśród chłopaków Andrzej Biechta ze Skoczowa był czwartą, a Bogdan Byłok



szóstą. Zaś dwaj pingpongiści Cukrownika: Andrzej Szczyrba i Józef Zur zajęli miejsce siódme i ósme.

(cz)

UDANY START
KOLARZY LZS

Dobre spisał się w wyścigu kolarskim, rozegranym na rozpoczęcie tegorocznego sezonu w Rydułtowach kolarze LZS Cieszyń. W kategorii młodzików Władysław Wiśniewski był drugi, a jego kolega klubowy Jarosław Kargula trzeci. Dwaj dalsi reprezentanci LZS: Waldemar Samalik i Marian Wawrzyczek uplasowali się w drugiej dziesiątce.

Wśród juniorów Janusz Polwaczny był piątą, a Tadeusz Duda dziesiątą. W seniorskich Wiesław Łukasik zameldował się na mecie na 9 miejscu, a Andrzej Duda na czter-nastym.

(cz)

KONTYNUUJE REJS

Ryszard Konkolski, po kilkumiesięcznym pobycie w rodzinnym mieście Karwinie, wyjechał ponownie do Australii, by kontynuować przerwaną rejs dookoła świata. Ma on zamiar z portu Townsville płynąć przez Ocean Indyjski do Afryki, a stąd przez Atlantyk do Europy.

Jeśli wszystko dobrze pójdzie, już w czerwcu przyszłego roku zakończy swój rejs w Szczecinie.

(x)

OSTATKI NARCIARSKIE
NA STOŻKU

Zakończył się już sezon narciarski na Stożku. Trwał on wyjątkowo krótko w porównaniu z innymi latami.

Wprawdzie od 1 kwietnia przebywają w schronisku uczestnicy ostatniego w tym roku turnusu narciarskiego, ale nieestety, odbywa się on w nietypowych warunkach; Wilna zjawia się bowiem także w górach nadspodziewanie wcześnie.

(JO)

TRIUMFATORZY SZKOLNYCH IGZYSK



Zwycięski zespół szkół podstawowych na ostatnich Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży w biegu rozstawnym 3x1 km oraz w biegu indywidualnym. Wychowankowie nauczyciela Tadeusza Maciejczyka: Stanisław Kohut, Edward Marekwicki, Jerzy Zawada i Jacek Krętek — zdobyli dwa puchary. Jeden za pierwszą lokatę, a drugi ufundowany przez redakcję „Przeglądu Sportowego” dla najlepszej reprezentacji szkoły gminnej.

CIESZYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W CIESZYŃCIE

OFERUJĄ

usługi w zakresie uszczelniania
okien i drzwi taśmą metalową

Koszt usługi za 1 mb zł 13 — łącznie z materiałem.

Zamówienia przyjmuje Dział Zbytu przy ul. Sejmovej 10 tel. 16-88.

66kr



ZAPRASZAMY

NA WIOSENNE I PRZEDŚWIĄTECZNE ZAKUPY
do sklepów WSS O/Konsum Robotniczy w Cieszyńcu

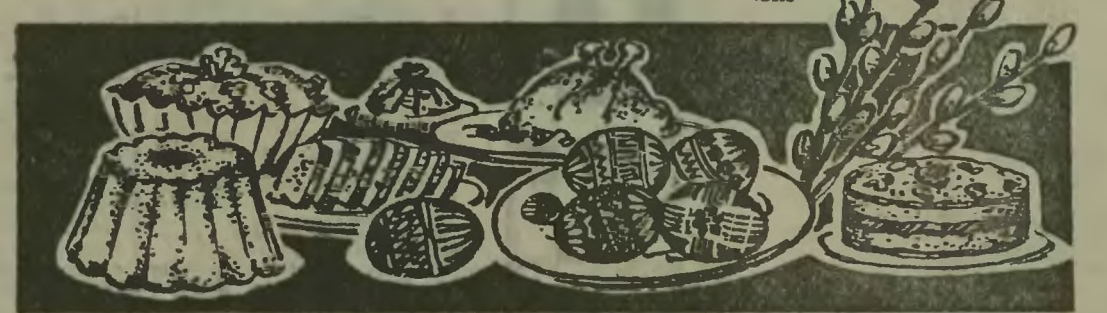
POLECAMY: płaszcze wiosenne damskie, męskie ubrania, kostiumy, wdzianka damskie i męskie w najnowszych fasonach. ★ TKANINY o najmodniejszych wzorach i splotach. ★ SPRZĘT turystyczno-sportowy i gospodarstwa domowego.

Na specjalnie zorganizowanych KIEMASZACH przedświątecznych: eukierem w Czerwonym Kapturku przy ul. Armii Czerwonej 13 oferujemy bogaty wybór ciast i babek świątecznych oraz w sklepie przy Rynku nr 17 wyroby garmażeryjne.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW I WESOŁYCH ŚWIAT

Spółem WSS
O/Konsum Robotniczy
w Cieszyńcu

66kr



TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-096 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-096 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GORZKOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZAK, Jadwiga LACHOWNA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13 32 18 83. TELEKS: 035306. GŁOS PL. WARUNKI PRZESYŁKI: ogłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca. opłacając okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe, mające siedzibę na wal lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. Prenumeratę dla odbiorców sa gniecia przyjmuje: RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Biuro Kierownika Wydawnictwa Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-10084. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nakłady 24.972 egz. Zam. nr 1375/74.

H-4



UDANE SPOTKANIE z telewizyjnym „Wicherkim”

SPOTKANIE z redaktorem warszawskiego ośrodka TVP Czesławem Nowickim pierwotnie miało się odbyć pod hasłem „nie wińcie „Wicherkę” za prognozy, gdyż pogoda jest rozjadu żelaznego...”. Kiedy jednak popularny „Wicherek” — skądinąd niezrównany gawędziarz — odsłonił przed uczestnikami spotkania „kuchenne tajemnice” oraz wszystkie niemal kulisy nieszczęśliwego dziennikarskiego warsztatu, gdy na dodatek potwierdził autorytatywnie fakt niesłychanych trudności przewidywania pogody dla obszaru podkarpackiego, a dla Podbeskidzia szczególnie, jakkolwiek chciał „odegrać rolę” w słownej choćby tylko utarcce z „szkodą moralną”, poniesioną z powodu bezkrytycznego dawania wiary zapewnieniom szklanego ekranu dość szybko uległy niwelacji.

*Pogoda ducha smutna
my denerwujemy się z jej
wynikami. Cieszymy się
„fajnym” dniem „Wicherki”
Wicherek z TV
złoty
Czesław
2.10.74*

DLA OSÓB prowadzących niedzięły tryb życia i pracy najbardziej odpowiednia jest turystyka piesza lub rowerowa. Należy jednak pamiętać, że długotrwałe chodzenie nie jest łatwym ćwiczeniem fizycznym nawet dla ludzi w wieku młodym i średnim. Przebywanie dalszych odległości bez treningu może wyrzucić wkrótce z równowagi. Toteż należy zacząć od krótszych spacerów, by tym treningiem osiągnąć wprawę poszczególnych narządów organizmu, a przede

ZANIM WYRUSZYSZ na wycieczkę lub spacer

wszystkim narządów krążenia i układu oddechowego. Przez różnorodność warunków, nowe warunki otoczenia, długotrwałe przebywanie na świeżym powietrzu, ruch fizyczny, ożywienie uczuciowe — uprawianie turystyki wpływa również doskonale na układ nerwowy.

MOJ ROZMÓWCA zadaje niebystro delikatne pytanie: — Czy pan redaktor czyta zamieszczane w swoim piśmie ogłoszenia? — Oczywiście. Z zawodowego obowiązku. — Jak daleko te zawodowe obowiązki sięgają? — W przypadku ogłoszeń? Istnieją w tym zakresie pewne ograniczenia, nie wolno pewnego typu ogłoszeń zamieszczać. Musimy uwzględnić ich społeczną celowość. Pytające — spojrzenie. — Niech pan sobie wyobrazi, że na przykład „Juwenia” ze chce reklamować swoje sweterki. Takiego ogłoszenia być nie zamieścił, trudno bowiem znaleźć owe sweterki w sklepach, „produkcja nie nadaje się do popytu. Ogłoszenie byłoby, właśnie ze społecznego punktu widzenia, niecelowe, mało tego — szkodliwe, niepotrzebnie denerwowałoby klientów. — A jeśli zakład chce ogłosić, że poszukuje pracowników? — W tym zakresie istnieją szczególne obojętne. Ręk do pracy za mało, nie ma chyba zakładu, który by nie odczuwał braków kadrowych. Dziś nie ludzie szukają pracy, lecz praca ludzi. — Czyżby? — Na pewno. — Nie będzie pan redaktorowi przerywać. Proszę, niech pan skończy. — A zatem w sytuacji niedoboru kadry nie maoby zasadniczo przyjmowanie wszystkich ogłoszeń o poszukiwaniu pracowników. Można by zadrukować nim pełną kolunne, jak do pracy w układzie zamieszczenia ogłoszenia jednak nie przychodzi. Efektom mogłoby być jedynie wzrost

MINI - TARGI STAROCI urządzane będą co miesiąc

Cieszyński Klub Hobbyistów wprowadza nową formę działalności, polegającą na urządzaniu mini - targów staroci, które odbywać się będą w zwykłej w drugiej połowie miesiąca, w ramach spotkań członków Klubu. Na mini - targi przybywać będą mogli nie tylko członkowie Cieszyńskiego Klubu Hobbyistów, ale także te osoby, które pragną sprzedać zbieraczom różnego rodzaju staroci oraz inne, kolekcjonowane przez nich przedmioty. W czasie mini - targów będzie także można zgłosić ofertę sprzedaży bardziej przestrzennej przedmiotów — np. starych mebli, naczyni, ceramiki, dawno nie używanych narzędzi lub maszyn itp.), które

przewozić jest bardziej utrudnione. Mini - targi staroci pomyślane są także jako forum wzajemnej wymiany gromadzonych przedmiotów. Najbliższe mini - targi odbędą się dnia 25 kwietnia (czwartek) o godz. 17 w „Piwnicy” Muzeum w Cieszyńcu przy ul. Regera 6. Przypominamy równocześnie, że kolejne spotkanie członków Cieszyńskiego Klubu Hobbyistów odbędzie się dnia 15 kwietnia (czwartek, godz. 17, „Piwnica” Muzeum w Cieszyńcu), a prelekcję pt. „Pisarstwo o starym Cieszyńcu” przy akompaniowaniu mełedzi zabytkowych porytych — wyłoży mgr Maciej Oskowski. (lk)

re mogą się okazać zbyt męczące fizycznie. Silne zmęczenie powoduje często zmęczenie umysłowe; i odwrotnie. Na wycieczkach turystycznych nigdy nie powinniśmy się spieszyć. Wycieczkę trzeba „przeżywać”, ponieważ wówczas dopiero stanowi ona doskonałą odtrutkę na „okupację mózgu przez przykre myśli i doznania”. O tym najczęściej zapominają ludzie nie wiedzący organizatorzy zbiorowych wycieczek. Uważają, że im trudniejsza, dłuższa i bardziej męcząca trasa, tym lepsza jest wycieczka. A w dodatku ten nasz rodzaj myślenia organizatorzy! Na szlakach wycieczkowych spacerowych spotykamy grupy ludzi zmęczonych, obciążonych, biegających nieustannie, nie wiadomo skąd, dokąd i po co. Racjonalne uprawianie turystyki warunkuje dobre przygotowanie efektywnej trasy, określenie sposobu i czasu powrotu, miejsca posiłków i noclegów oraz — co niezwykle istotne — nastawienie psychiczne do obserwacji krajobrazu przyrodniczego i zabytkami terenu, na którym się znajduje.

12. JAK MY POZDROWILI NIEMCÓW! BYŁO TO ZA HITLERA, pamiętamy to wszyscy dobrze. Do nas też kłasi auckio przejechało okropne, autobus z wojskiem. Blisko było, wystraszili, ku nim, mówili do nas. Płate przez dziesiąte żech poj mowoi, ale udowoi, że nie rozumim. Taki jedym, był z Opolskiego, boch sie go potym pytoi, szacón. po polsku. Pytóm sie, po co przisli. — Pilnować — pado — granie. My sóm grynczuc, jako to ochrona granica. A nie bedymy sie fuł tu pozdrawiać „dziej dobry”, jyny „haj Hitler!”. I musicie przli tym rynku dżwigóné.

Nie byli my rodzi tym Niemców, ale my ich pozdrawiali, bo cóż było robić. Jak żech sie zebrał z takim grynczucem na ócnie, podóm „haw liter”. A óm mi grzeccie „hajtle”.

A był tu w Jaworznie taki bydny Hajtek nazywajóm go „Eti”, bydny budó

COŚ Z ŻYCIA

PAN SIĘ NIE NADAJE

ROBERT DANIEL

fluktuacji, „poszukiwanie łatwiejszego chleba, szkodliwe „wędrowki ludów”. — A zatem?

— Chce pan zapytać, kiedy ogłoszenie przyjmujemy? Najmniej nie na zasadach kumoterstwa. Istnieją przedsięwzięcia priorytetowe, szczególnie dla gospodarki krajowej ważne, te mogą oczywiście inzeraty o naborze pracowników publikować. Dotyczy to na naszym terenie na przykład zakładów FSM CIELMY. Są również inne odepstwa od reguły. W tej sprawie polegamy na opinii Wydziału Zatrudnienia. Umówiliśmy się, że nie zamieścimy żadnego ogłoszenia o naborze pracowników, jeżeli nie figuruje na nim placówka Wydziału. — To gwarantuję, że jak pan redaktor określił, społeczną celowość inzeratu.

— Tak sądzę, nie spotkałem się w żadnym razie z jakimś protestem ani interwencjami. — Zaraz będzie miał pan redaktor i protest, i interwencje...

ZAKŁADY ZBOŻOWO-MYDŁYANSKIE w Rybniku zamieściły na łamach naszego piśma dwukrotno ogłoszenie (na co uzyskały uprzednio zgodę Wydziału

Zatrudnienia), w którym stwierdza się, że poszukują m. in. robotników niewykwalifikowanych do Spichrza Żożowego w Ustroniu — Hermanicach.

Przeczytawszy ogłoszenie, Tadeusz Urbański z Cieszyńska, który akurat poszukiwał pracy, wszedł do autobusu i pojechał do Hermanic. Rozmawiał z kierownikiem magazynu Alojzym Krzykałą. I tu pierwszy odruch zdziwienia — kierownik bynajmniej nie sprawiał wrażenia, że zależy mu na pozyskaniu pracowników. Przestrzęzał, że praca ciężka, szkodliwa dla zdrowia...

Mimo to Urbański złożył podanie. Było to 14 marca. Kierownik Krzykała wręczył mu więc skierowanie do biura lekarza, polecił wziąć skierowanie z Wydziału Zatrudnienia.

Do załatwienia formalności przystąpił Tadeusz Urbański nazajutrz, 15 marca. Zgłosił się do biura. Lekarz medycyny Eugeniusz Wasowicz stwierdził zdolność do pracy. Złożył na urzędowym papierku swój podpis, przyblił plecak. Z kolei, tegoż dnia, Wydział Zatrudnienia wydał Urbańskie-

mu skierowanie do pracy w charakterze robotnika magazynowego. Wydał tym chętnie, że konkurencja była duża. Zakłady Zbożowo-Mydlarskie w Rybniku zgłosiły wczek zapotrzebowanie na robotników w Hermanicach już 10 stycznia br. Minęły z górą dwa miesiące, a kandydatów nie udało się znaleźć. Zapewne dlatego spróbowano zamieścić ogłoszenie w prasie.

Skoro formalnościom stało się zadość, Urbański — przedstawiając w kasie posła-dane już dokumenty — wykupił bilet kolejowy do Hermanic (seria B, nr 080047). Cóż, nazajutrz miał podjąć pracę...

Następnego dnia poczuł się jednak niezdrowy. Grypa czy liny nieżył? Dość, że lekarz kazał się położyć do łóżka, zaaplikował łes tam milonów V-cyliny. Cóż, takie rzeczy się przecież zdarzają wcale często. Urbański nie pozostawił jednak, mimo że chorował, wobec czego zgłosił się do pracy 20 marca.

Dotrzymał słowa. Był punktualny. Wręczył swemu nowemu, jak sądził, szefowi wymagane świadki.

— To jest praca nie dla pana — rzekł ni stąd ni zowąd szef.

— Dlaczego?

— Mam tu zapalenie, a pan nosi okulary.

— Nie sądzę, by mi to zaszkodziło, zobaczmy zresztą.

— Trzeba chodzić po schodach, z pańską tuszą nie da pan rady.

— Skoro radzą sobie kolebit... A o moją tuszę niech się pan również nie martwi. Co najwyżej stracę kilka kilogramów, tylko mi to wyjdzie na zdrowie.

Kierownik Krzykała był jednak innego zdania. Owszem,

pracowników potrzebują, ale Urbańskiego nie przyjmie. Dlaczego? Nie nadaje się i już. Powiedział przecież, że ma dość odmowę na piśmie? Proszę bardzo, dlaczego nie. Slegnął po długopis, wziął skierowanie z Urzędu Zatrudnienia i nagryzmolił na odwrocie: „Nie odpowiada wymagom pracy. Praca jest ciężka w warunkach znacznego zapalenia”.

Koniec. Kropka. Pan kierownik podjął decyzję, pan, kierownik nie rzuca słów na wiatr.

Pożegnał się więc Urbański i wrócił do domu, zadając sobie po drodze pytanie, czy dobrze zapamiętał, że konstytucja PRL mówi coś na temat prawa do pracy.

My również mamy pytanie. Na jakiej mianowicie podstawie kierownik sądził, że Urbański nie nadaje się do pracy fizycznej w spichrze? Czy na podstawie wyglądu zewnętrznego? Dyskwalifikują go okulary? Ale skoro tak świetnie umie stan zdrowia i kondycję ocenić sam kierownik, po co kieruje kandydata do badania lekarskiego? A jeśli już go skierował i skoro zapoznał się z orzeczeniem lekarza, jakim prawem kwestionuje jego wiarygodność? Czy to aby nie przekroczenie kompetencji? I wreszcie — kto pokryje koszty, na jakie zostały niepotrzebnie narazony Tadeusz Urbański? Kierownik Krzykała, czy Zakłady Zbożowo-Mydlarskie?

W Powiatowej Radzie Związków Zawodowych poinformowano nas, że interwencję w sprawie bezasadnej odmowy zatrudnienia się u nas nie spotyka. To oczywiście, borykamy się przecież z kłopotami kadrowymi. Tym bardziej musi więc dziwić postawę Alojzego Krzykały. Spodziewamy się, że zwierzchnicy kierownika z Zakładów Zbożowo-Mydlarskich podzielą nasze zdanie w tej sprawie...



Nuśnijcie dzisiaj przedstawią most na rzecze Otzie pod Zamkiem w Cieszyńcu. ● Powyżej: archiwalny widoczek z czasów pomiędzy rokiem 1911 a 1919. Zdjęcie to wykonano zostało z budynku słynnej drukarni Karola Prochaska w Cieszyńcu. ● Poniżej ten sam most, już graniczny, widziany z ul. Zamkowej w Cieszyńcu, według stanu z roku ok. 1937. ● Reprodukacje wykonał Tadeusz Kopaczek. ● Kolejną serię archiwalnych widoków naszego regionu udostępnił nam Władysław Gnicewicz z Wisły. Serdecznie dziękujemy!

Z NASZEGO archiwum



na jedném łąym w dziedzinie, trzeba by było coś zjeść. Siedli se, mieli kłębuse, chłyb, pojedli se, cosika tam mieli w szklakach, tót zapili — jako w podróży, wyciele. Tymu jedynemu sie zachciało iść tam, kaj oñ król pie szo chodzi. Postawił se te wszystkie na przilogu, powiada tymu drugmu:

— Dej mi tu pozur, bo sie han barany pasóm, żeby mi to ktery nie sliłó, a jo se tu wleżym do smyraczków.

Poszeł, a tym se myśli: „Na niechib ci aji figla zrobili”. Tak mu, wyciele, tyczył. Prziszeł baran ku tymu, powóni, podziwił sie, odbijało sie tam to głowisko we szkle — tam ty rogami. Jako by sie do zdżródła dżwól. Zaczino sie cofać, rozwodząc, a tym wóto na tego kamrata do lasa:

— Juro, len poj, bo tyn atahuje, stréli.

A tyn nie widziól, co sie robi, pado:

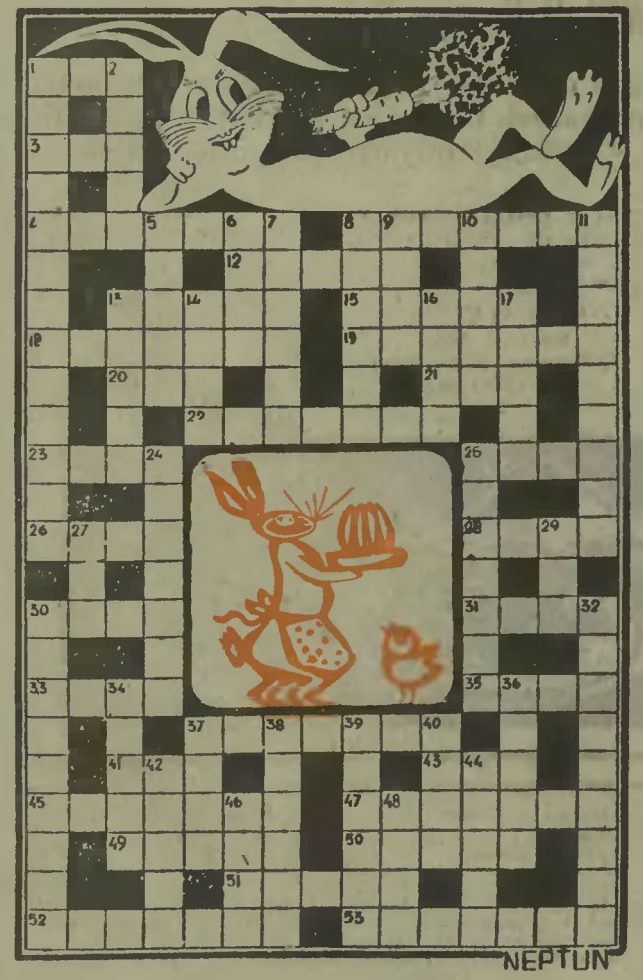
— Jak stréli, to stréli. Tyn zaś:

— Atahuje, bydzie źle, stréli!

— A to niech stréli! Barón sie rozwiódł, wycofoł, brinki! — pięknie mu to zmiół.

POZIOMO: 1. w marcu na dachu, 2. sławonóg, 4. glinka, 5. dety, 6. instrument, 8. nie mówil prawdy, 12. wonie ułatwiające się z gotujących cieczy, 13. miasto leżące na zach. wybrzeżu Japonii, 14. roślina z rodziny amarantowatych, 15. bezczelność, 18. wagon zabawka, 20. nie my, 21. niegdyś

KRZYŻÓWKA



dobry promek do czyszczenia, 21. nieduży kindżał, 22. dopływ Odry, 23. nietykany, zakazany, 24. wybrany kolor w kartach, 25. sale uroczystych zebrań w szkołach, 30. ścisł, 31. osłada na Araratcie, 32. sztuczne uypisko, 33. 22. falarsia gwarowo, 37. lekka przeźrysta tkanina bawełniana lub wełniana, 41. Telewizyjny Ekran Młodych, 43. Stany Zjednoczone, 45. rzadkie imię żeńskie, 47. przedek, 48. jedyną ciętaru używana w jubilerstwie, 50. leśna bogini, 51. wzgórze na granicy Izraela i Syrii, 52. najmłodszy pojzód, 53. mienowatość biblijna.

PIKOWO: 1. przelecz pomiędzy Beskidkiem, a Trzema Kopcami w Besk. Śl., 2. imię cioci, 3. ryba żartacz, 4. bywa dyplomatyczna, 7. mineral, fosforan wapnia, 8. haw, 9. harńdór, 10. gwarowo, 11. port nad Bałtykiem, 10. smar, 11. działła niespodziewanie, nieoczekiwanie, 12. zlenka, 13. roślina doniczkowa o zgrubiałych liściach, 14. świątety ptak Egipcjan, 15. odmiana chleba, 16. donu, 17. zespół młodzieżowy, którego solista był Grechuta, 24. rdpsaj towaru, 25. rodzaj tacek gwarowo, 27. pod nim Ciesownica, 29. medykament, 30. końcowy przyranek PKB w Jaworzynie, 32. projektujacy wnętrza, budynki, 34. miasteczko pionierskie na Krymie, 38. to była... akcja, 39. tryal władcy i muzułmański, 40. 29. tragik ateński (447-401 p.n.e.) przyjaciel Eurypidea i Platona, 39. miasto leżące na północ od Lagos, 40. samochody, 42. toruńskie wiódno, 44. niewyspana, 46. niezdzianna, 48. mała Janina.

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 18 kwietnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Meandry 18, 43-000 Cieszyń.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesła prawidłowe rozwiązania, rozdusujemy nagrody książkowe.

Przepraszamy za pominięcie w krzyżówce nr 13 dwu haseł, mianowicie: 8. uprawa ziemi, 9. grecki bajkopisarza; z związku z tym przedkładamy termin nadsyłania rozwiązań do 18 kwietnia br.

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

neczek mo w Baranij wystawiony. Kłaj sie kłasi i nim spotkali, nie wycignół tymki, nie powiedziól „haj Hitler!”, nó i dał mu banym. On pado:

— Cóż mte, ty świntó, biefesz, kłaj jo ci nic nie zrobil?

— Musisz mi powiedzieć „hajtle”!

— Móm ci mówić jak marie?

Tyn go zaś dzis!

Tót jak sie po drugi z Niemcym spotkoi, to z dńleko urzeszczól „Hajtula! Hajtula!”.

A Hajtula to było je go mama-żebroćka, o kłalach chodziła po dziedzinie.

Nó i tak my, widzicie, pozdrawiali tych Niemców.

13. DWO SZKLORZE

WYCIŁE, dziska se pudiesz do stolorza, kózeusz se okno zrobił, tót ci zrobił, szkło ci kupi i wazeczko. A hańdnowi tego nie było. Jakas se dotóko zrobić, tótas se musioł szkła sóm kupić, a góó ci go porzeże? Tót niekiedy ty okna byty aji dżichtami posakrywane, coby śniyg nie kuzrził. Czakał, aż przidzie macher. I chodził tacy drociorze, szklorze, ale rozmalcil. A ci szklorze byli skłai z Uher, bo to przeważnie stam styl przichodził ci fachowcy.

Było to w lecie, idóm se dwo tacy szklorze, ty tabule szkła se niesóm na plerach w takich gielakach, coby sie im to nie rozbiło. I przisli

ale
mia.
już
na
Pro-
leg-
lenia
ocia-
gom
w
yle-

kie-
pan,
na

nieki
so-
do-
arty-
mat

nie-
sta-
Ur-
pra-
cy
wne-
go
wie-
con-
nik,
do
jeśli
ge-
ka-
onu-
y to
om-
ko-
zo-
ony
nik
oto-

dz-
ro-
w
czy
nie
ory-
mi-
stej
awa
nie-
de-
wo-



Spotkanie gospodarzy regionu z przedstawicielami służby zdrowia

Z okazji obchodzonego co roku Dnia Pracownika Służby Zdrowia, w Komitecie Powiatowym PZPR w Cieszyńsku odbyło się 6 bm. okolicznościowe spotkanie gospodarzy naszego regionu z przedstawicielami służby zdrowia.

Uczestniczyli w nim: członkowie Szekutywy KP: I sekretarz Jan Chodura, sekretarz Romuald Braun i Tadeusz Tomczak, naczelnik powiatu Henryk Gorgosz, a także poseł na Sejm Emanuel Mikołajczyk. Służbę

zdrowia reprezentowali: lek. med. Jan Głajcar — kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej dla miasta i powiatu, mgr Alina Kohut — II sekretarz POP przy Zespole Opieki Zdrowotnej, technik dentystyczny Józef

Wawrystk — przewodniczący Rady Zakładowej ZOZ, lekarze, kierownicy zakładów i ośrodków oraz inni. Przedstawiciele służby zdrowia zapoznali gospodarzy naszego regionu z osiągnięciami w lecznictwie oraz z problemami i zamierzeniami na najbliższą przyszłość. Obecnie jeden lekarz sto- do dyspozycji 890 statystycznych mieszkańców regionu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Plenarne posiedzenie KP PZPR

W dniu 12 kwietnia obradowało Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Cieszyńsku poświęcone omówieniu sposobów doskonalenia form i metod pracy wewnątrzpartyjnej i organizatorskiej komitetów zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych.

Zarówno w referacie Egzekutywy, jak i w bardzo szerokiej dyskusji oraz wypowiedziach przedstawicieli KW PZPR Feliksa Drynkiego i I sekretarza KP w Cieszyńsku Jana Chodury dominiowała naczelną ideą — wszystkie dla ludzi przez ludzi.

W realizacji tej idei wyjątkowo ważne miejsce posiadają podstawowe ogniska organizacyjne partii. Od skuteczności ich pracy na terenie zakładu produkcyjnego czy instytucji uzależniona jest efektywna realizacja zadań ekonomicznych oraz przyspieszenia tempa rozwoju socjalistycznej świadomości społecznej i prawidłowe kształtowanie socjalistycznych stosunków międzyludzkich.

Komitety zakładowe oraz oddziałowe i podstawowe organizacje partyjne stanowią bowiem inspirującą i organizatorską siłę klasy robotniczej.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

TYGODNIK • NAKŁAD 26.072 EGZ. • CENA 1 ZŁ



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 16 (993) • 16—22 KWIETNIA 1974 R. • ROK XX

• WIĘCEJ PUNKTÓW HANDLOWYCH

I GASTRONOMICZNYCH • SZERSZY WACHLARZ USŁUG

Miasto przygotowuje się do przyjęcia turystów

SEZON TURYSTYCZNY, według założeń programowych obowiązujących handel, gastronomię i usługi, rozpoczyna się z dniem 1 maja, a kończy 15 września. Na terenie miasta Cieszyńska do obsługi ruchu turystycznego włączy się 167 placówek handlowych, które funkcjonują w mieście stale oraz 38 punktów sprzedaży „Ruch”.

Nie przewiduje się uruchomienia żadnej dodatkowej placówki stałej, natomiast urządzone zostaną punkty sprzedaży warzyw i owoców, o trzy więcej, niż w roku ubiegłym, czyli 13. Na sezon wycieczkowy

uruchomione zostaną ponadto dwa stoiska (przy ulicach Bobreckiej i Kolejowej), dwie frytkownice, także przy tych ulicach, smażalnia placzków przy ul. Bobreckiej, 7 sa turatorów WSS-u i WPHS-u, 1 automat do sprzedaży lodów przy ulicy Inwalidów Wojennych, 13 punktów pieczenia drobiu na rożnie, czyli znowu o trzy więcej niż w roku ubiegłym.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Na zdjęciu: prace porządkowe, wykonywane w obrębie gmin Głuchów cieszyńskiej Filii US. • Fot.: Janina Ciupek.

Czyny społeczne wielu środowisk

Z szeregu miejscowości naszego regionu napływają meldunki o realizacji czynów społecznych, podjętych dla uczczenia jubileuszu XXX-lecia Polski Ludowej. Oto niektóre z nich:

Członkowie kół ZSMW z Markłowic, Brzezówki, Końcyc Wielkich i Hażlach, w dniu 7 bm. pracowali przy porządkowaniu otoczenia schroniska na Stożku. W ramach tych prac wykonali oni niwelację części podwórza, uporządkowali skarpy, wygrabiali najbliższe otoczenie schroniska oraz uprzątnęli materiały po ukończonych robotach budowlanych.

W ramach „Niedzieli Czynu Młodych”, na którą wyznaczono dzień 7 bm., do prac porządkowych w obrębie swoich fabryk przystąpili członkowie ZMS Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyńsku. Wykonali oni szereg prac kosmetycznych, uporządkowali zakładowe podwórka i zaulki, pozakładali rabaty kwiatowe itp.

Prace gospodarcze w ramach czynu społecznego dla uczczenia XXX-lecia Polski Ludowej wykonali także pracownicy administracji oraz studenci cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego. (tk)

ZMS-owcy w patronackiej akcji

Dnia 6 kwietnia setemiesięwcy podpisali w Skoczowie umowę patronacką na budowę ośrodka wypoczynkowego. Młodzież zrzeszona w organizacji reprezentowała grupę aktywistów z przewodniczącym zarządu powiatowego — Tadeuszem Popiołkiem, a miasto —

naczelnik Urzędu Gminnego, Roman Grud. Następnego dnia deklarację poparto pierwszym czynem. Na plac budowy ośrodka stawili się 60 setemiesięwców, którzy pracowali przy niwelacji terenu. We wtorek na Górnym Borze pracowało 30 członków tej organizacji.

• JUŻ 38 ŚWIETLIC • WZRASTA IŁOŚĆ OGNISK • RÓŻNORODNA DZIAŁALNOŚĆ KÓŁ ZANTERESOWAŃ • DRUŻYNY HARCERSKIE WE WSZYSTKICH SZKOŁACH • DONIOŚŁA ROLA RAD MŁODZIEŻOWYCH

Jak nasze pociechy spędzają wolny czas?

MŁODZIEŻ SZKOLNA nie uskarża się na nadmiar wolnego czasu, wprost przeciwnie. Mimo to słyszy się utyskiwania, że dziewczęta i chłopcy nie mają warunków pożytecznego spędzenia popołudnia czy wieczoru, że jedynym dostępnym miejscem jest ulica, park lub zatłoczona, zadymiona kawiarnia.

Czy i na ile są to obiegiwane opinie usprawiedliwione?

Pomijając terenowe czy zakładowe placówki kulturalne i kluby sportowe, które prowadzi wszak m. in. działalność wśród młodzieży, dorobiliśmy się sporej ilości obiektów przeznaczonych wy-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Kierownictwo LOK i goście z NRD bawili w naszym powiecie

W naszym regionie w ub. tygodniu, dnia 10 bm. bawiło kierownictwo Zarządu Głównego Ligi Obrony Kraju z prezesem — generałem brygady Zbigniewem Szydłowskim na czele.

Równocześnie na zaproszenie kierownictwa LOK, (CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Od lewej: gen. bryg. Zbigniew Szydłowski, gen. mjr Ginter Teller, naczelnik miasta Jan Kulig oraz płk. Kurt Krammer. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.



21 kwietnia 1945 roku podpisano historyczny Układ o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy między Polską i Związkiem Radzieckim. Dzięki temu mogliśmy dokonać przedsięwzięć, przerastających nasze możliwości, czego dowodem budowana w latach pięćdziesiątych Huta im. Lenina oraz obecnie wznoszona Huta „Katowice”. To tylko dwa — oczywiście — z niezliczonych przykładów owocnej współpracy pomiędzy naszymi krajami. • Na zdjęciu: fragment stolicy Kraju Rad — Moskwy.

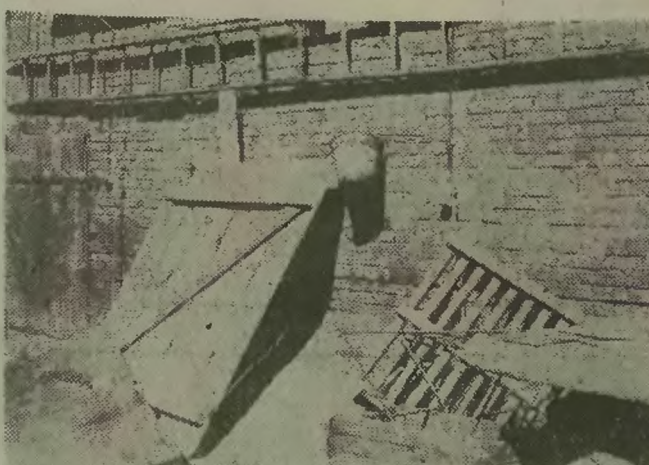
Podobnie jak w poprzednich latach, bardzo dobrze spisali się na XXI Wojewódzkim Konkursie Recytatorskim uczniowie szkół podstawowych naszego powiatu. Z siedmiu startujących reprezentantów aż 6 zostało wyróżnionych. Wynik ten stawia naszą młodzież w czołówce wojewódzkiej.

Najlepiej spisali się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6

NAJLEPSI recytatorzy

w Cieszyńsku, które przygotowały do konkursu nauczycielka Aldona Cebulowa. Wyróżnienie II stopnia zdobyła Dorota Kerts, a III stopnia

Ilona Majcherek i Barbara Wójcik. Dwie podopieczne nauczycielki Teresy Tatusz z SP-8 w Cieszyńsku: Lucyna Marek i Joanna Pawelek znalazły się również wśród zdobywczyń wyróżnienia III stopnia. Dotyczy to także Lucyny Strumieńskiej z SP-3 w Cieszyńsku, która przygotowała do tej imprezy nauczycielka Stefania Taska. (cz)



Oto pozostałości sprzętu przeciwpożarowego w magazynie paż, nawozów, materiałów budowlanych i opału w Pruchnej. Ludzie, niestety, lekceważą niebezpieczeństwo, a potem żałują.

PORZĄDEK • ŁAD GOSPODARNOSC

Nie można pobłażać zwolennikom bałaganu!

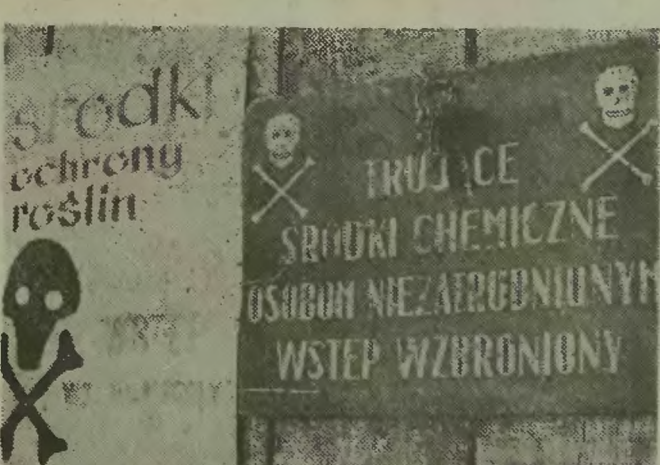
Z przykrością stwierdzić trzeba, że w wielu środowiskach naszego regionu umiłowanie nieporządków, skłonności do bałaganiarstwa są dosyć głęboko zakorzenione. Przypaść jednak także trzeba, że pozytywnych przykładów porządku, ładu i gospodarności spotyka się u nas coraz więcej.

Oto kolejna relacja reportera GŁOSU, który towarzyszył komisji porządkowo-sanitarnej:

• Pruchna — składnica opału, pasz, nawozów sztucznych i materiałów budowlanych GS Strumień — Pruch-

na. Bałagan, stare rupiecie, brak systematyki w magazynowanych towarach — oto co rzuca się każdemu w oczy. Stalowe trawersy przysypane są koksem, choć miejsca na składowisku nie brakuje. Jakież jednokolowe wózek gospodarcze o przetrzawiającej konstrukcji i zbutwiałych deskach, po sprzącie gaśniczym pozostały... tabliczka z napisem i podrutowana drabina. Magazyn ze środkami trującymi, o czym uprzedza tablicę z wymownymi znakami, owsem, zamknięty zgodnie z przepisami. Ale klucze zawieszono są na... ostrzegawczej wywieszce na drzewiaku składu. Widać z tego, że GS coraz powszechniej stosuje... samoobsługowe metody handlu. Magazynier natomiast stwierdził dobroduszenie, że szkoda czasu na chodzenie po klucze.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Magazyn trujących środków chemicznych, o którym piszemy w naszej relacji. Zakaz wstępu istnieje, ale tylko pozornie, klucze bowiem są dostępne każdemu. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Obradowało Plenum KP PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nie wiele dziwnego, że członkowie tych ogniw partyjnego działania muszą się legitymować wysiłekami walorami ideowymi, wiedzą marksistowską - leninowską i zdolnością oddziaływania społecznego, popartą autorytetem w najbliższym środowisku, same zaś organizacje winny stale doskonalić metody i formy pracy, aby ich kierownictwa miały w tym zakresie być widoczną i skuteczną.

Wiele uwagi poświęcono na Plenum problemowi wzrostu szeregow partyjnych i nasilenia pracy ideowej, zmierzającej do rozbudowy organizacji poprzez przyjmowanie do partii najbardziej aktywnych i ofiarnych przedstawicieli klasy robotniczej. W związku z tym mówiono także o bardzo istotnym etapie - pracy z kandydatami.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji podkreślono wagę pracy z młodzieżą, w efekcie czego organizacje partyjne mogłyby się wzbogacić o wielu bardzo wartościowych ludzi młodych.

W poszczególnych zakładach pra-

cy organizacje partyjne wypracowały już szereg bardzo skutecznych metod działania. Idzie więc teraz o to by metody te propagować poprzez różne formy międzyzakładowej wymiany myśli i doświadczeń.

Plenum zaleciło Komitetowi Powiatowemu i jego Egzekutywie stałe wnikliwe śledzenie pracy podstawowych organizacji partyjnych, inspirowanie ich poczyni, zaś Komisji Organizacyjnej KP zebranie wszystkich nowych i skutecznych form działania w celu ich upowszechnienia.

Rok 1974 stawia przed całym narodem szczególne zadania, jest to bowiem rok 30-lecia Polski Ludowej, a jednocześnie rok, którego rezultaty gospodarcze zdecydują o pomyślnej realizacji programu wytyczonego przez VI Zjazd Partii i postanowienia I Krajowej Konferencji Partyjnej.

W tych wielkich, ogólnonarodowych przedsięwzięciach ważną rolę winny spełniać podstawowe ogniw partyjnego działania - komitety zakładowe i podstawowe organizacje partyjne PZPR.

(g)

Bawili w naszym powiecie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

przebywali na Ziemi Cieszyńskiej przedstawiciele władz naczelnych odpowiednio LOK w Niemleciej, Republika Demokratycznej - Stowarzyszenia Sportu i Techniki i jego prezesem gen. mjr. Günterem Tellerem oraz zastępcą, pułkownikiem Kurtem Krammerem.

Przedstawiciele władz naczel-

dził nasz region, złożyli wizytę jednemu z najlepszych kół zakładowych LOK - Zakładów Elektromaszynowych CELMA w Cieszynie. Gościom, w czasie spotkania z działaczami Ligi naszego regionu oraz zwiedzaniem CELMY, towarzyszyli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych Cieszyna oraz powiatu z I sekretarzem KP PZPR Janem Chodurą, kierownikiem ZEM CELMA Bronisławem Czuma, naczelnikiem miasta Janem Kuligiem i innymi.

Goście zwiedzili również siedzibę oraz bazę szkoleniową Zarządu Powiatowego i Miejskiego Ligi Obrony Kraju, z uznaniem wyrażając się o działalności i osiągnięciach LOK w naszym regionie.

(kk)

Z życia młodzieży

W Zarządzie Głównym ZSMW w Warszawie odbyło się podsumowanie rocznicowej akcji obozowej pn. „Szkielet wiedzy i przyrodę”. Wśród laureatów akcji znaleźli się również obóz wędrowny Zarządu Szkolnego ZSMW Zespołu Techników Rolniczych w Cieszynie, który otrzymał nagrodę 6 tys. zł na zakup sprzętu sportowego - turystycznego, a prowadzący nauczyciel Franciszek Płak nagrodę indywidualną w wysokości 5 tys. zł.

(z)

W Technikum Rolniczym w Miedźwie odbył się indywidualny zowany przez Zarząd Główny ZSMW zwanym przez Zarząd Główny ZSMW w Skoczowie, w którym wzięło udział 8 kół z terenu miasta i gminy Skoczów. Turniej wygrał H. Szymała z Pogorza.

(z)

Około 30 aktywistów organizacji młodzieżowej ZSMW ZHIP z Cieszyna i powiatu uczestniczyło w dwutygodniowej wycieczce do ZSRR. Zwiedzili oni m. in. Wilno i Łeningrad.

(z)

W Zarz. Woj. ZMS w Katowicach przewodniczącą ZP ZMS w Cieszynie Zygmut Popiołek udekorowany został srebrną Odznaką „Młodzież dla Postępu”. Jest on pierwszym z Cieszyńskich, który otrzymał to zaszczytne odznaczenie.

(z)

WZOROWY GOSPODARZ



Gospodarujący na 10 ha gruntów Jan Zmetyl z Ogródzkiej należy do produkujących rolników. Oprócz dobrych wyników w produkcji zbożowej uzyskuje także efekty w tuczu trzody chlewnej. ● Fot.: P. Czupryna.

POZA TYM POLECAMY:

● **POWIEŚĆ BEZ TYTUŁU** - J. I. Kraszewski, Włóczęgowie, cena 32, Wspanienia niebieskiego mundurka - W. Gomułka, Włóczęgowie, cena 16, W pewnym mieście Fantazji - A. Sznajder, Włóczęgowie, cena 20, Wędrowni Sędzi - A. Zaki, Włóczęgowie, cena 30, Mój śmiertelny wróg - W. Cather, PIW, cena 15, Maria Stuart - S. Zweig, PIW, cena 20, Kierunek Antarktyda - A. i Cz. Cienkiewiczowie, Iskra, cena 25, Moralność pani Dulskiej - G. Zapolska, Włóczęgowie, cena 10, Zeszyty Kieckie 1972, Włóczęgowie, cena 13, Bitwa o Pomorze 1939 - K. Ślawiński, MON, cena 8, Zwracam panu twarz - Z. Sztaba, MON, cena 14, Złoty front Nam Dłhi - S. Kubla, MON, cena 15, W pierzynie i drugiej. Wspomnienia towarzyszy, MON, cena 20, Czołgi wczoraj i dziś - P. Rotmistrz, MON, cena 45, Komisja Edukacji Narodowej - A. Wolanowski, R. W. Woloszyński, KIW, cena 20, Mapa woj. cieszyńskiego, PPKW, cena 18.

Jak zapisać się do szkoły ponadpodstawowej

OD SZEREGU LAT niektóre gałęzie gospodarki narodowej odczuwają poważny brak wykwalifikowanych rąk do pracy, m.in. budownictwo, górnictwo, hutnictwo, rolnictwo, komunikacja, usługi i inne. Tak więc trafny i zgodny z zapotrzebowaniem społecznym wybór zawodu i dalszej nauki dla absolwentów szkoły podstawowej ma olbrzymie znaczenie nie tylko jednostkowe - dla samego absolwenta, ale też społeczno-gospodarcze.

Zapotrzebowanie na absolwentów szkół zawodowych jest zróżnicowane - zależy to od regionu kraju. Do tej pory szkolnictwo zawodowe w naszym kraju dostarczało liczbę różnych specjalistów poza ww. zawodami. Do tych zawodów należą: zawodowych była jednak przyczyną powstawania w niektórych regionach kraju nadmiaru specjalistów, gdy tymczasem w innych regionach odczuwano ich brak.

Absolwenci szkół zawodowych nie muszą być zmuszeni do zmiany miejsca zamieszkania, aby pracować w wyznaczonym zawodzie. Z braku zatrudnienia w swoim miejscu zamieszkania lub w najbliższych okolicach podejmują pracę w innym zawodzie jako niewykwalifikowani.

W br. Ministerstwo Oświaty i Wychowania, uwzględniając potrzebę równomiernego zaspokajania potrzeb kadrowych gospodarki narodowej oraz w celu zapobieżenia powstawaniu nadwyżek absolwentów niektórych szkół, zaleciło kuratorom dokonanie korekty sieci szkolnej oraz wyznaczenie limitów przyjęć do poszczególnych typów szkół zgodnie z potrzebami lokalnymi.

Wybór zawodu i szkoły jest dla każdego absolwenta szkoły podstawowej decyzją bardzo ważną. Przy jej podjęciu należy kierować się nie tylko bliskością szkoły, ale przede wszystkim potrzebami społecznymi i możliwością zatrudnienia w obranym zawodzie w pobliżu miejsca zamieszkania.

W celu jak najlepszego informowania o rozmieszczeniu różnych szkół powołane zostały punkty informacyjne, w których informacje udziela Powiatowa Poradnia Wychowawczo-Zawodowa, Cieszyń, ul. Biogocka.

W najbliższym czasie we wszyst-

kich szkołach ponadpodstawowych

powołane zostaną, zgodnie z regula-

minem wydanym przez Ministerstwo

Oświaty i Wychowania, szkolne komi-

sje rekrutacyjno-kwalifikacyjne

oraz przyjmowania uczniów do klasy pierwszej.

W bieżącym roku uczniowie do klas pierwszych we wszystkich typach szkół będą przyjmowani na nieco inne zasadzie (dotychczas przyjmowano na podstawie wyników egzaminu wstępnego). Komisje zakwalifikują kandydatów do szkół na podstawie podań, wykazu ocen uzyskanych w kl. VII i w pierwszym półroczu klasy VIII oraz świadectwa ukończenia szkoły podstawowej po zakończeniu roku szkolnego.

Przy większej liczbie kandydatów niż miejsc, którymś dysponuje szkoła, nie wyklucza się dodatkowej selekcji przez zastosowanie sprawdzianów z przedmiotów lub sprawności i ułożenia (w formie testów), mających szczególnie znaczenie dla danego typu szkoły i kierunku kształcenia.

Z teoretycznego punktu widzenia w żadnej szkole ponadpodstawowej nie powinno być dodatkowej selekcji, gdyż liczba miejsc w różnych typach szkół przewyższa liczbę absolwentów klasy VIII; ale nie wiadomo, które szkoły w tym roku staną się „modne”.

Kandydaci do szkół ponadpodstawowych mogą składać podania wraz z wymaganymi załącznikami (tj. wykaz ocen z klasy VII i pierwszego półroczu klasy VIII, świadectwo zdrowia, dwie fotografie; kandydaci z różnymi wadami i schorzeniami - zaświadczenia poradni wychowawczo-leczniczej, zaświadczenie o wysokim dochodzie rodziców, co dotyczy jednak tylko kandydatów ubiegających się o miejsca w internacie lub o stypendium) już od 15 kwietnia, a ostateczny termin upływa z dniem 30 maja br. Podania należy kierować bezpośrednio do wybranych szkół.

Uczniowie, którzy do tej pory nie zdecydowali się, jaki wybrać zawód i szkołę, winni jak najszybciej udać się do Poradni Wychowawczo-Zawodowej.

Spędzają wolny czas

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

łącznie dla uczniów szkół podstawowych i średnich. Przy 38 placówkach oświatowych istnieje więc świetlica z dożywianiem, a w Cieszynie, Chybiu i Ustroniu utworzono ogniska pracy pozaszkolnej. Ich ilość, z uwagi na słabość miejsc, będzie systematycznie wzrastała.

Bardzo szerokie możliwości pożytecznego spędzenia wolnego czasu stwarzają koła zainteresowań, których mamy w Cieszynie i powiecie ponad trzydzieści. Obejmują one ogółem 5 tys. dziewcząt i chłopców. Największą popularnością cieszą się koła typu artystycznego, m. in. zespoły regionalne, muzyczne, orkiestralne i chórki. Dalece mniejsze wzięcie mają koła przedmiotowe, co wynika nie tyle z braku „poważniejszych” zainteresowań młodzieży, ile z problematycznej atrakcyjności zajęć, zdarza się bowiem wcale często, że koła zainteresowań dubluje po prostu materiał programowy.

Dziewczęta i chłopcy chętnie garną się do sportu i turystyki, ale możliwości w tym zakresie nie są najlepsze. Brak nam boisk, sal gimnastycznych, pływalni i innych obiektów, a istniejące nie są w pełni wykorzystane. Nawet w masowych imprezach sportowych bierze udział jedynie ok. 60 proc. ogółu młodzieży. Niepokojąco zmniejszyła się ilość wycieczek szkolnych, przy czym w wielu szkołach traktowane są one nie jako integralna część procesu dydaktycznego, lecz jako swego rodzaju premia za „dobre sprawowanie” uczniów, premia przy tym wybitnie uznanowa, a ściśle - zależna od widzimisię wychowawcy lub dyrektora.

Z roku na rok rozszerzają się natomiast możliwości zorganizowane

go wypoczynku młodzieży w okresie wakacji. W minionym roku z różnych form wesołego skorzystało ponad 10 tys. dziewcząt i chłopców, a ponad 3 tys. innych wyjechało na wczasy z rodzinami względnie do rodzin.

Szerokie możliwości zaspokojenia różnorodnych zainteresowań i aspiracji uczniów stwarzają organizacje młodzieżowe. Najszerszą działalność odczuwalną ma ZHIP, drużyny młodzieżowe prowadzą bowiem w ośmioklasowych szkołach podstawowych, zaś drużyny zuchowe istnieją przy 57 szkołach.

Harcerze prowadzą m. in. spotkania z ciekawymi ludźmi i działaczami, wieczornice i konkursy, biorą udział w czynach społecznych na rzecz szkoły i środowiska, urządzają wycieczki, organizują zbiórki makulatury itp. Przejmują pod tym względem drużyny przy Szkołach Podstawowych nr 1 i 3 w Skoczowie, nr 5 w Cieszynie, szkoły w Strumieniu i in.

Ponad 70 proc. młodzieży szkolnej zrzesza PCK, 2.600 uczniów skupiają szkolne koła TPFR, a 1.800 - Ligi Obrony Kraju. Poza nimi pożyteczną działalność rozwija 56 spółdzielni uczniowskich, 46 kół Ligi Obrony Przyrody, szkolne kasy oszczędności i in.

Całokształtem pozaszkolnej działalności młodzieży kierują rady młodzieżowe. Szczególną aktywności w wyróżnieniu samorząd uczniowski w Szkołach Podstawowych nr 5 w Cieszynie, nr 2 w Skoczowie, w Zaborku, jak również w Liceach Ogólnokształcących nr 2 w Cieszynie i 4 w Wiśle.

Jak zatem z powyższego wynika, możliwości pożytecznego spędzenia czasu przez młodzież nie są bynajmniej małe. Mimo to sprawą tak winną interesować się nie tylko szkoła i szkolne organizacje, lecz również rodzice, organizacje związkowe i zakłady opiekuńcze. (rd)

PODSUMOWANO DZIAŁALNOŚĆ UP

Dnia 8 bm. podsumowano w Końcach W. cykl wykładów wygłoszonych w ramach Uniwersytetu Powszechnego TWP dla Młodzieży. 35 słuchaczy popisywało się zdobytą wiedzą przed kilkusetosobowym jury. Zwycięcy otrzymali nagrody ufundowane przez Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury. (jl)

MISTRZOWIE PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ

Niedawno podsumowano w Skoczowie wyniki konkursu, organizowanego przez Ministerstwo Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego oraz CZKR, o tytuł mistrza produkcji zwierzęcej.

Gminę Skoczów reprezentowało 40 rolników. W ocenie brano pod uwagę wyniki uzyskane w roku ubiegłym.

Najlepszym producentem mleka okazała się Krystyna Babik z Pogorza. Drugie miejsce w tej dziedzinie zajął Gustaw Oczadły z Pierścica, a trzecie Franciszek Strzalski z Pogorza.

W produkcji młodego bydła rzeźnego bezkonkurencyjną była Helena Przybyła z Pierścica, drugie miejsce wywalczył Józef Makula ze Skoczowa, a trzecie Rudolf Staniek z Kiczyc.

Mistrzem produkcji żywej wieprzowej został Roman Bielek z Ochab, zaś najlepsze wyniki w produkcji owoceń uzyskał Mieczysław Tomasz z Wilanowic. Mistrzowie gminy uczestniczyć będą w konkursie oświatowym.

SKŁADANIE WIENCÓW

Dnia 22 kwietnia na Placu Wolności w Cieszynie zbiorą się członkowie organizacji ZBoWiD oraz młodzież miejscowych szkół, aby przejechać ulicami miasta i złożyć kwiaty pod Pomnikiem Wdzięczności. Będzie to społeczny akt pamięci złożony wszystkim bojownikom o wolność i demokrację. (jl)

POMYSŁY NA MIARĘ POTRZEB

Zainicjowana przez Zakłady Elektromaszynowe CELMA w Cieszynie akcja organizowania gield pomysłów, ocenianych publicznie przez specjalnie powołane komisje i wdrażanych do produkcji - przynosi rezultaty. W styczniu jak wynika z oceny Sekcji Wynalazczości i Ochrony Patentowej - pracownicy CELMY zgłosili do komisji 116 wniosków racjonalizatorskich i usprawnień organizacyjnych. Stanowi to 30 proc. wszystkich wniosków racjonalizatorskich zgłoszonych w całym roku ubiegłym.

Spśród zgłoszonych dotychczas wniosków ponad 60 proc. przyjęto do realizacji. Według szacunkowych danych, przyniosła ona już w tym roku 1 mln zł oszczędności, głównie materiałowej.

W trosce o żołądki pasażerów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ciągów ekspresowych i pociągów, jest Przedsiębiorstwo „Wars”. Natomiast na małych stacjach naszego województwa - Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego.

Podczas ostatniej konferencji - sondaż w Katowicach - sporo krytycznych uwag padło pod adresem „Warsu” i WPPG. Stwierdzono, że placówki dworcowe są w większości zaniedbane, ciśnie i nie najlepszym stanie sanitarnym. Serwowane dania są często niewygodne i podawane nieestetycznie. Niezwykłe ubogi jest asortyment oferowanych posiłków na dworcach. Można się samemu o tym przekonać, odwiedzając placówki w Cieszynie, Chybiu czy też w kioskach dworcowych w Skoczowie. Lepiej już jest na dworcu w Żebrzydowicach. Trzeba jednak zaznaczyć, że bufety dworcowe znajdują się w większości w starych budynkach dworcowych, ciasnych i nie przystosowanych do obecnych potrzeb. Stąd też

NOTATNIKA REPORTERA

wych, i przyczynia się do wyraźnego obniżenia pracowitości produkcji oraz poprawy jakości wyrobów.

Autorzy przyjętych do realizacji pomysłów otrzymują jednorazowe nagrody, które traktowane są jako swego rodzaju zaliczka dalszych wynagrodzeń wynikających z zasad finansowania ruchu wynalazczego.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że forma gield daje najlepsze wyniki.

NOWE ZADASZENIA NA PRZYSTANKACH PKS

Nowe zadaszania zostaną ustawione na przystankach autobusowych w Dębowcu: pod lasem i koło posterunku MO. Dostarczone elementy przystanków ustawia społecznie mieszkańcy tych części gminy.

Również dwa przystanki murowane w Ogródzkiej i w Gumnach zostaną odnowione. Roboty te wykonają członkowie tamtejszych Kół ZSMW.

(cz)

PKS USPRAWNIA OBSŁUGĘ PASAŻERÓW

Wydatnie poprawiły się warunki podróży w rejonie Strumienia. Po wprowadzeniu kursu PKS odjeżdżającego z Cieszyna o godz. 7.10, umożliwiono dojazd na godzinę osmą uczniom klasy specjalnej Szkoły Gminnej w Strumieniu, którzy mieszkają w Pruchnej, Bąkowie i Zbitykowie. Takie same znaczenie ma dla dzieci z pozostałego terenu gminy przyspieszenie kursu PKS ze Skoczowa przez Drogomyśl, Mlnie, Chybie i Zabłocie.

Z uznaniem mieszkańców spotkało się utworzenie dodatkowego przystanku „Gawilino” w Pruchnej na trasie Cieszyń - Katowice. Poza tym planuje się, po wybudowaniu zatok przez Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych, utworzenie przystanku autobusowego w Drogomyśli.

Zdaniem naczelnika miasta i gminy Strumień mgr inż. Stanisława Łuczkiewicza, potrzeby pasażerów mieszkańców są niemal całkowicie zaspokojone.

(d)

WYCIĄGI NIECZYNNY

W związku z przeprowadzeniem koniecznych prac konserwacyjnych nieczynne będą kolejki i wyciągi linowe w Szczyrku od 17 kwietnia do 12 maja, zaś w Ustroniu-Polanie od 21 kwietnia do 12 maja.



● **FILOZOFIA DZIEJÓW** - Z. Kundera. Jest to pierwsza książka w polskiej literaturze, ukazująca rozwój dyscypliny filozoficznej powstałej z refleksji nad procesem historycznym, zwanej filozofią dziejów lub historiofilozofią. Autor przedstawia kwestie sensowności historii, form jej przebiegu, miejsca jednostki w historii itp. WP, cena 15.

Ważne wyrażenie, za które, kwiaty oraz udział w pogrzebie

śp. Jana Pawła GASINSKIEGO

delegacji ZBoWiD-u, krewnym, znajomym i sąsiadom serdeczne podziękowanie składa

CÓRKA

Za udział w pogrzebie

śp. Józefa KOŚCIERZYŃSKIEGO

delegacji ZBoWiD-u, sąsiadom, znajomym oraz wszystkim pozostałym uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie składa

RÓDZINA

Za okazanie wyrażenia współczucia, wieńca, kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego najdroższego Młodego, Ojca i Zięcia

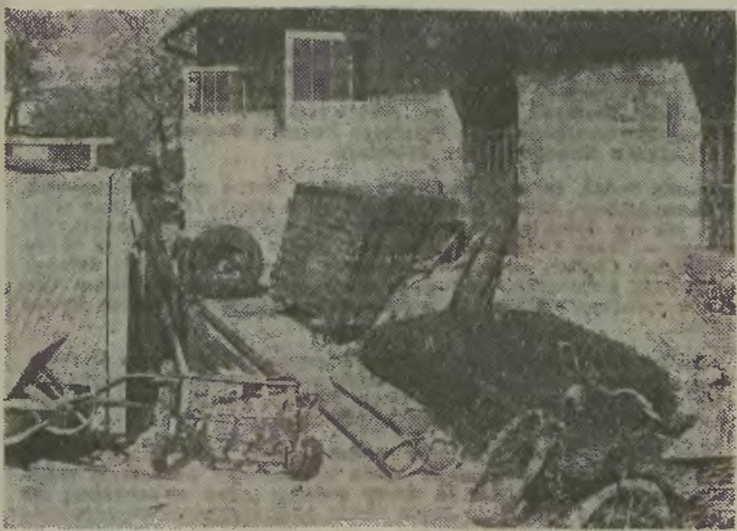
śp. Andrzeja SIKORY

współpracownikom z „Kuzni Ustroń”, krewnym oraz znajomym serdeczne podziękowanie składa

RÓDZINA

Wtorek, 16. IV. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Z życia świata. 9.10 Z życia miasta. 9.15 Z życia powiatu. 9.20 Z życia województwa. 9.25 Z życia kraju. 9.30 Z życia świata. 9.35 Z życia powiatu. 9.40 Z życia miasta. 9.45 Z życia powiatu. 9.50 Z życia województwa. 9.55 Z życia kraju. 10.00 Wiadomości. 10.05 Z życia świata. 10.10 Z życia miasta. 10.15 Z życia powiatu. 10.20 Z życia województwa. 10.25 Z życia kraju. 10.30 Z życia świata. 10.35 Z życia powiatu. 10.40 Z życia miasta. 10.45 Z życia powiatu. 10.50 Z życia województwa. 10.55 Z życia kraju. 11.00 Wiadomości. 11.05 Z życia świata. 11.10 Z życia miasta. 11.15 Z życia powiatu. 11.20 Z życia województwa. 11.25 Z życia kraju. 11.30 Z życia świata. 11.35 Z życia powiatu. 11.40 Z życia miasta. 11.45 Z życia powiatu. 11.50 Z życia województwa. 11.55 Z życia kraju. 12.00 Wiadomości. 12.05 Z życia świata. 12.10 Z życia miasta. 12.15 Z życia powiatu. 12.20 Z życia województwa. 12.25 Z życia kraju. 12.30 Z życia świata. 12.35 Z życia powiatu. 12.40 Z życia miasta. 12.45 Z życia powiatu. 12.50 Z życia województwa. 12.55 Z życia kraju. 13.00 Wiadomości. 13.05 Z życia świata. 13.10 Z życia miasta. 13.15 Z życia powiatu. 13.20 Z życia województwa. 13.25 Z życia kraju. 13.30 Z życia świata. 13.35 Z życia powiatu. 13.40 Z życia miasta. 13.45 Z życia powiatu. 13.50 Z życia województwa. 13.55 Z życia kraju. 14.00 Wiadomości. 14.05 Z życia świata. 14.10 Z życia miasta. 14.15 Z życia powiatu. 14.20 Z życia województwa. 14.25 Z życia kraju. 14.30 Z życia świata. 14.35 Z życia powiatu. 14.40 Z życia miasta. 14.45 Z życia powiatu. 14.50 Z życia województwa. 14.55 Z życia kraju. 15.00 Wiadomości. 15.05 Z życia świata. 15.10 Z życia miasta. 15.15 Z życia powiatu. 15.20 Z życia województwa. 15.25 Z życia kraju. 15.30 Z życia świata. 15.35 Z życia powiatu. 15.40 Z życia miasta. 15.45 Z życia powiatu. 15.50 Z życia województwa. 15.55 Z życia kraju. 16.00 Wiadomości. 16.05 Z życia świata. 16.10 Z życia miasta. 16.15 Z życia powiatu. 16.20 Z życia województwa. 16.25 Z życia kraju. 16.30 Z życia świata. 16.35 Z życia powiatu. 16.40 Z życia miasta. 16.45 Z życia powiatu. 16.50 Z życia województwa. 16.55 Z życia kraju. 17.00 Wiadomości. 17.05 Z życia świata. 17.10 Z życia miasta. 17.15 Z życia powiatu. 17.20 Z życia województwa. 17.25 Z życia kraju. 17.30 Z życia świata. 17.35 Z życia powiatu. 17.40 Z życia miasta. 17.45 Z życia powiatu. 17.50 Z życia województwa. 17.55 Z życia kraju. 18.00 Wiadomości. 18.05 Z życia świata. 18.10 Z życia miasta. 18.15 Z życia powiatu. 18.20 Z życia województwa. 18.25 Z życia kraju. 18.30 Z życia świata. 18.35 Z życia powiatu. 18.40 Z życia miasta. 18.45 Z życia powiatu. 18.50 Z życia województwa. 18.55 Z życia kraju. 19.00 Wiadomości. 19.05 Z życia świata. 19.10 Z życia miasta. 19.15 Z życia powiatu. 19.20 Z życia województwa. 19.25 Z życia kraju. 19.30 Z życia świata. 19.35 Z życia powiatu. 19.40 Z życia miasta. 19.45 Z życia powiatu. 19.50 Z życia województwa. 19.55 Z życia kraju. 20.00 Wiadomości. 20.05 Z życia świata. 20.10 Z życia miasta. 20.15 Z życia powiatu. 20.20 Z życia województwa. 20.25 Z życia kraju. 20.30 Z życia świata. 20.35 Z życia powiatu. 20.40 Z życia miasta. 20.45 Z życia powiatu. 20.50 Z życia województwa. 20.55 Z życia kraju. 21.00 Wiadomości. 21.05 Z życia świata. 21.10 Z życia miasta. 21.15 Z życia powiatu. 21.20 Z życia województwa. 21.25 Z życia kraju. 21.30 Z życia świata. 21.35 Z życia powiatu. 21.40 Z życia miasta. 21.45 Z życia powiatu. 21.50 Z życia województwa. 21.55 Z życia kraju. 22.00 Wiadomości. 22.05 Z życia świata. 22.10 Z życia miasta. 22.15 Z życia powiatu. 22.20 Z życia województwa. 22.25 Z życia kraju. 22.30 Z życia świata. 22.35 Z życia powiatu. 22.40 Z życia miasta. 22.45 Z życia powiatu. 22.50 Z życia województwa. 22.55 Z życia kraju. 23.00 Wiadomości. 23.05 Z życia świata. 23.10 Z życia miasta. 23.15 Z życia powiatu. 23.20 Z życia województwa. 23.25 Z życia kraju. 23.30 Z życia świata. 23.35 Z życia powiatu. 23.40 Z życia miasta. 23.45 Z życia powiatu. 23.50 Z życia województwa. 23.55 Z życia kraju. 24.00 Wiadomości. 24.05 Z życia świata. 24.10 Z życia miasta. 24.15 Z życia powiatu. 24.20 Z życia województwa. 24.25 Z życia kraju. 24.30 Z życia świata. 24.35 Z życia powiatu. 24.40 Z życia miasta. 24.45 Z życia powiatu. 24.50 Z życia województwa. 24.55 Z życia kraju. 25.00 Wiadomości. 25.05 Z życia świata. 25.10 Z życia miasta. 25.15 Z życia powiatu. 25.20 Z życia województwa. 25.25 Z życia kraju. 25.30 Z życia świata. 25.35 Z życia powiatu. 25.40 Z życia miasta. 25.45 Z życia powiatu. 25.50 Z życia województwa. 25.55 Z życia kraju. 26.00 Wiadomości. 26.05 Z życia świata. 26.10 Z życia miasta. 26.15 Z życia powiatu. 26.20 Z życia województwa. 26.25 Z życia kraju. 26.30 Z życia świata. 26.35 Z życia powiatu. 26.40 Z życia miasta. 26.45 Z życia powiatu. 26.50 Z życia województwa. 26.55 Z życia kraju. 27.00 Wiadomości. 27.05 Z życia świata. 27.10 Z życia miasta. 27.15 Z życia powiatu. 27.20 Z życia województwa. 27.25 Z życia kraju. 27.30 Z życia świata. 27.35 Z życia powiatu. 27.40 Z życia miasta. 27.45 Z życia powiatu. 27.50 Z życia województwa. 27.55 Z życia kraju. 28.00 Wiadomości. 28.05 Z życia świata. 28.10 Z życia miasta. 28.15 Z życia powiatu. 28.20 Z życia województwa. 28.25 Z życia kraju. 28.30 Z życia świata. 28.35 Z życia powiatu. 28.40 Z życia miasta. 28.45 Z życia powiatu. 28.50 Z życia województwa. 28.55 Z życia kraju. 29.00 Wiadomości. 29.05 Z życia świata. 29.10 Z życia miasta. 29.15 Z życia powiatu. 29.20 Z życia województwa. 29.25 Z życia kraju. 29.30 Z życia świata. 29.35 Z życia powiatu. 29.40 Z życia miasta. 29.45 Z życia powiatu. 29.50 Z życia województwa. 29.55 Z życia kraju. 30.00 Wiadomości. 30.05 Z życia świata. 30.10 Z życia miasta. 30.15 Z życia powiatu. 30.20 Z życia województwa. 30.25 Z życia kraju. 30.30 Z życia świata. 30.35 Z życia powiatu. 30.40 Z życia miasta. 30.45 Z życia powiatu. 30.50 Z życia województwa. 30.55 Z życia kraju. 31.00 Wiadomości. 31.05 Z życia świata



W razie ewentualnego pożaru — czego nie życzymy Spółdzielni „Odrodzenie” — kto dotrze do pomieszczeń warsztatowych ślusarni i stolarni, zatarasowanych nawet butlami z gazami technicznymi...

PORZĄDEK • ŁAD GOSPODARNOSC

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Bowiem u magazyniera — czas to... piwo, wino i wódka, które stanowią największą atrakcję jego kantorku...

● Opodał tartak należący do Kato-wickiego Przedsiębiorstwa Produkcji Lesnej „Las” — Rejon Skoczów. Zakładzik w rozbudowie, modernizacji, tu i ówdzie jakieś prowizoryczne instalacje elektryczne. Chociaż równole-gle z produkcją trwa budowa, trudno mówić o nadziei, natomiast niepo-zytywnie fakt bezrobocia palenia pa-pierosów w halli tartacznej oraz ru-zanie niedopalków do latwo palącego podłoża. Temu problemowi kierownictwo przedsiębiorstwa musi poświęcić więcej uwagi.

● Baza Sprzętu Miejskiej Służby Drogowej, dzielona z Oddziałem nr 4 Powiatowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — w Strumieniu, jest niekiedy chaotyczna i trudna tu są warunki pracy. Natomiast utrzymanie porządku za-liczyć należy do poprawnego. I to cieszy. Cieszy też zapowiedź rychłej przeprowadzki do nowej, obszernej i odpowiadającej wymogom służby.

● Gospoda GS Skoczów w Ocha-bach w remoncie. Nie jednak nie wskazywało na to, że budynek be-dzie odnowiony, szczególnie w części podwójnej, choć czas już po temu najwyższy. Pora też pomyśleć o dwi-estuletnich szalwetach, o potrze-bie uporządkowania ogrodnika, zagra-onego rupieciami sprzed lat. Może lepiej remont przedłużyć, a wykonad-ko wraz z porządkami bardziej kom-pleksowo?

● Sceneria wywołuje mieszane uczu-cia: niesmak i oburzenie. Zakłady: metalowy i stolarski w Ustroniu-Go-jach, należące do Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżo-nych „Odrodzenie” w Cieszyńsku. Obiekt z kategorii... „samobieżno-woch”, bez ogrodzenia, choć całe o-toczenie zamienione zostało na skła-dowiska materiałów (rupiec, odpadki i nieczystości też tu nie brakuje). Wprawdzie nadziaty, że nadają się do użytku, ale chaotycznie i byle ja-kie rozmieszczenie stwarza wrażenie nieopisanego rupieciarstwa. W stolar-ni niekiedy maszyny bez ustalonych wy-mogów bhp zabezpieczających osłon. Podobno sprawy „walki z sie” w Cieszyńsku od lat, choć ludzie codzien-nie narzekają na na kłopoty. Od lat też toczy się sprawa ogrodzenia za-ładu. Pracownicy deklarowali, że parkan postawią w czynie społecz-nym. Bo to także dla ich dobra i kiesz-eń. Zakładowego referenta do spraw ochrony przeciwpożarowej nie było tu — co nie tak trudno wywnio-sować — od niepalenia czasu, o czym świadczy m. in. reszki sprzętu gniecionego, notabene niedostępnego dla pozbawionych administracyjnych za-praw. W stolarni bezrobocie pał się papierosy, hula jak skłonek, ale płacie i jeszcze gorzej wykonane i poprowa-dzone przewody odprowadzające spaliny do komina. Płwice, w których panuje nie lepszy porządek, pełne są poszukiwanych na rynku materiałów, głównie różnych kształtowników sta-łowych. Także stych obiektu zamie-niony został na magazyn.

Należono mandaty, jako doraźny środek kary za stwierdzone błądanie i tolerowanie zagrożenia pożarowego. Reszta zajmie się kompetentne czyn-niki.

● Innym przykładem niechlujstwa oraz braku troski o estetyczny wy-gład obejścia jest gospodarstwo, a dokładniej to, co po nim pozostało, należące do Władysława Stonawskie-go przy ul. Reymonta 1 w Cieszyńsku. Zburzone i rozlatujące się zabudowa-nia gospodarskie, w których pełno łatwopalnych rupieci, co kilka kro-ków duże sterty odpadków, nieczy-

stości, popiołu, rozlatujący się par-kan. Słowem nieład, bałagan i brudy. Trochę to dziwne, że gospodarze miasta nie znajdują się i środków, by uwolnić właścicieli od kłopotów dal-szego „zarządzania”. Malowniczo zakątkowi Cieszyńska należałoby wreszcie przywrócić estetyczny wygląd.

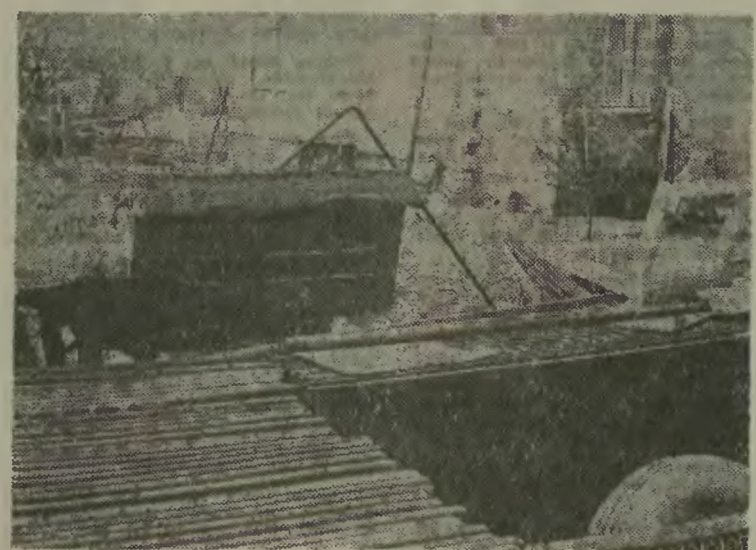
A na marginesie: w ostatnim frag-mencie stodoły ZPC „Las” urządziłi jeszcze jeden... magazyn. Po cichut-ku, by nikt o tym nie wiedział i bez właściwego zabezpieczenia.

● Przy ul. Błogockiej 34 raz w swym wyglądzie parterowy dom, admini-strowany przez MZBM. Obiekt prze-znaczony jest do rozbiórki, ale dopie-ro wtedy, kiedy odpowiedni wydział Urzędu Miejskiego zdecyduje się na właściwe zaprojektowanie racjonal-nego wykorzystania obszarnej parceli. Przysłać się pośpiesz i więcej ener-gii w tej sprawie.

● Podwórza budynku nr 30a przy ul. Błogockiej. Administrator posesji — MZBM. Włata, pod którą stoją kupy na śmieci, trzyma się „reszka-mi” i „sił”. Oprócz drewnianego garażu, postawionego za zerwaniem władz komunalnych, ale niezgodnie z prze-pisami, bawlin w oknach Korytara (właściciel Erwin Kajzar), Aleksander Dudziński „wybudował” brezentowy hangar na „warzawę”.

● Tymczasem przy ul. Błogockiej nie brak posesji, charakterystycznych się wzorową czystością, porządkiem i estetycznym wyglądem, choćby ogrody i podwórza Jana Walicy, Wil-kora Kuźmy, Olgi Szubert, Pawła Ga-sińskiego i wielu, wielu innych. Czyli — można. Trzeba tylko chcieć!

● Sklep spożywczy nr 14 WSS przy ul. Stawowej 1 w Cieszyńsku „gości” już nierz na łamach naszego pisma, ale widać i personel, ani kierowni-ctwo „Konsumu Robotniczego” nie prze-jęli się tym zanadto, skoro finalnie ostatniej wizji rozegra się w kole-gium. Personel sprzedawał w zabru-dzonych fartuchach, wejście do ma-gazynu zastąpione było cymś, co mogłoby być ścierką do podłogi lub szmatą do butów. W lodówkach i la-dach chłodniczych miast produktów, pełno obcych baniek, jakichś to-reb, zawińlatek. Towary w sklepie tak dalece przemieszane, że gdyby ktoś celowo chciał go w taki sposób „ułożyć”, musiałby się mocno na-gimnastykować. Środki do prania i mycia obok wafl, śledzie razem z masłem, śmietaną i serami. Nawet papierosy znajdowały się w szuflad-zie z... goździkami, a transportery z młokiem stały obok skrzynek z warzywami. Podobnie było w maga-zynie, o którym można powiedzieć, że to „szwarc, mydło i powidło”. Szereg produktów było przeterminowanych, co nie przeszkadzało oferowaniu ich nieświadomemu rzeczy klientowi. Jest prawda, że sklep nie jest ob-serwery, że na współczesne wymogi magazyn jest ciasny. Ale jest też prawda, że towarem nr 1 jest tu... piwo, którym zastawia się niemal bez reszty jedno pomieszczenie zaplecz-a. A że piwo stanowi tu towar priory-tetowy, świadczą o tym fakty, że sprzedaje się je bardzo często bez kolejk, a usługowy personel — wbrew zakazowi — otwiera nawet butelki. Ale do problemu piwa w ogóle po-wróćmy w odrębnym artykule. (TK)



Takie wnętrza trzeba pokonać, by dotrzeć do resztek sprzętu gosini-czego, który ma służyć do zabezpieczenia mienia Zakładu Usługowego „Odrodzenie” w Ustroniu-Gojach. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

PRZED TRZEMA MIESIĄCA-MI w „Trybunie Opolskiej” pojawiła się notatka następu-jącej treści: „W imieniu mło-dych Czytelników bardzo dziękujemy dr J. Michulowiczowi za nie-mal roczną, miłą i pożyteczną współpracę. Życzymy mu dalszej pomyślnej pracy naukowej, zdania egzaminu habilitacyjnego na „płat-kę” i wielu sukcesów w środowisku harcerzy cieszyńskich, gdzie dr Mi-chulowicz się przenosi!”.

Nad notatką zamieszczony był pędzlesławy, a jednocześnie ostat-ni odcinek redagowanych przez Ja-nusza Michulowicza „Wesołych za-baw na podwórku”, przeznaczonych dla dzieci w wieku wczesnym i starszym.

Szybko zorientowałem się, że ma-my tutaj do czynienia z autentycz-nym harcerzem, instruktorem har-cerskim i zarazem człowiekiem nauki, a do tego jeszcze osiadłym już w naszym Cieszyńsku.

Po nitce dotarłem do kłębka, czyli raczej do druha Michulowi-cza.

Względny zdrowotny sprawiły, że wraz z małżonką opuścił Opole, gdzie w Wyższej Szkole Pedago-gicznej pełnił obowiązki adiunkta i kierownika katedry, jak dotąd w Polsce Pracowni Metodyki Wychowa-nia Harcerskiego i zakotwiczył w cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego.

Zanim się tu znalazł, Cieszyń wcale nie był mu obcy. W jego bo-gatym, ściśle wyspecjalizowanym księgozbiore jest spora ilość po-zycji, w których mowa o wyjątko-wo żywych tradycjach ruchu har-cerskiego w regionie cieszyńskim. To samo potwierdza żmudnie przez niego studiowana przed i powojen-na prasa młodzieżowa.

Wybór Cieszyńska na stałe moje osiedlenie się — przynajmniej dr Mi-chulowicz — poza względami, o których wspominałem — nie był trafem ślepego losu, lecz raczej wy-nikiem trzeźwej kalkulacji. Sądziłem i nadal to podtrzymuję, że właśnie w nadolziańskim grodzie znaleźć warunki do kontynuacji mo-ich pasji harcerskich, zarówno tych praktycznych, jak i teoretyczno-ba-dawczych.

Kto raz pokonał przynętę, jaką jest harcowanie, ten już się z we-dy nie zerwie. Z doktorem Janu-azem było podobnie. Przeszedł wszystkie szczeble harcerskiego wy-chowania i harcerskich godności. Oczarowany najpierw samym munda-kiem i paradnym przemarsza-mi, poznał niebawem smak respo-łowej zabawy, urzekające trudy o-bozowych walek, a w tym — je-dyne w swoim rodzaju i niepow-

O HARCESTWIE PRAKTYCZNIE I NAUKOWO

KAZIMIERZ GOŁĘBIEWSKI

tarsalne emocje, związane ze zdo-bywaniem sprawności, które były nikiem innym jak tylko systema-tycznym dorastaniem do samodzieln-ności życiowej i społecznych powin-ności. Jeszcze dziś, chociaż krótkie spodenki są już tylko wspomnie-niowym rekwizytem, zasada, że na harcerzu można polegać jak na Za-wiszy ma dla Janusza Michulowi-cza moc najwęższego imperatywu etycznego. Podobnie jest i z har-cerskim, codziennym, chociażby je-dnym tzw. dobrym uczynkiem.

Swoje doświadczenia Janusz Mi-chulowicz od lat przekazuje mło-dym adeptom sztuki pedagogicznej na różnego rodzaju kursach, zio-łach, obozach szkoleniowych itp. Znany jest i ceniony w Głównej Kwaterze ZHP.

Prowadząc opolską Pracownię Metodyki Wychowania Harcerskiego zgromadził zastęp takich jak on zapaleńców, przekonanych, że metoda harcerskiego wychowania może być z powodzeniem stosowana jako jed-na z podstawowych form procesu ideowo-dydaktycznego.

Jego uczniowie i współdruhowie rozsiadli po całej Polsce pełnią dziś w ruchu harcerskim bardzo odpo-wiedzialne funkcje instruktorskie.

Niestety, duża część kadry nau-czyтельской nie jest dotąd wystar-czająco obeznana z harcerskimi spo-sobami pracy z dziećmi i młodzie-żą. A szkoda, bo nie jest kwestią przypadku, że nauczyciele — har-cerze wyjątkowo łatwo nawiązują kontakty z uczniami, rozumiejąc mechanizmy grupowego działania i ich psychosocjologiczne warunki-wania. Od tego są już tylko kroki do rzeczywistych sukcesów pedago-gicznych.

Sześćdziesięcioletnie tradycje pol-skiego harcerstwa w sposób natu-

ralny skłaniają do maksymalnego wykorzystania praktyk przeszło-ci i równocześnie poszukiwania nowych sposobów pracy z młodym pokoleniem, stanowiąc zarazem wystarczająco już bogaty materiał do historycznej i teoretycznej re-fleksji.

I znowu — niestety! Rozwijające się w coraz szerszym zakresie róż-ne dyscypliny nauk pedagogicznych w zbyt małym ciągu jeszcze stopni-u uwzględniają w procesie penetracji badawczej problemy metody-ki wychowania harcerskiego.

Doktor Michulowicz jest jednym z nielicznych, którzy i oddzielną praktykę pisarską i pracę doktor-ską i wreszcie własną rozprawę ha-bilitacyjną poświęca tym właśnie kwestiom.

Postawiwszy po sobie w Opolu zorganizowany i działający sprawnie harcerski ośrodek metodyczny, pragnie tak stworzyć obecnie w Cieszyńsku. Należy sądzić, że znaj-dzie liczne grono sympatyków i współpracowników. Wiele spodzie-wa się po studentach Filii, równie duże nadzieje łączy z weteranami ruchu ZHP, których Ziemia Cie-szyńska ma rzeczywiście dużo.

— Chcemy zacząć od umocnienia prężnego już i od trzech lat dzia-ającego Harcerskiego Kręgu Instruk-torskiego w uczelni. W oparciu o ten aktyw studencki przystępujemy do tworzenia gabinetu metodycz-ne-go, który winien w przyszłości prze-kształcić się w wielofunkcyjną pra-cownię naukowo-badawczą dla stu-

dującej młodzieży i czynnych nau-czycieli.

Mój rozmówca mocno podkreśla środowiskowy sens tych przedsię-wzięć. Placówka winna w sensie materiałowym opierać się o lokal-ne ślady i dokumenty ruchu har-cerskiego, a swoimi efektami nau-kowymi służyć przede wszystkim regionowi. Założenie to wydaje się celowe i możliwe do realizacji tym bardziej, że Cieszyńscy — zaangażowani dawniej i dziś w pracę har-cerską — z pewnością nie postąpią własnych zbiorów i pamiątek, aby taki gabinet wyposażać. A może z tego wykreśli się w oracowni wyod-rebny dział muzealny?

Przekonany wreszcie o tym, że i o harcerstwie można mówić nauko-wo, chociaż pierwotnie miałem co do tego niejakie wątpliwości, do-wiaduję się również, iż dojrzewa już idea powszechnego przygotowy-wania studentów — przyszłych nau-czycieli do pracy z harcerzami i zu-chami. To dobrze, bo może wreszcie skończy się czas królowania niekompetencji w tym zakresie, powtarzamy niekompetencji, a nie braku zainteresowania, gdyż ostat-niego zarzutu generalnie stawiając nauczycielom nie można.

Skoro zaczęliśmy od tego, co dr Janusz Michulowicz robił w Try-bunie Opolskiej, warto na koniec zapytać, jakie w tym kierunku po-siada on zamiary na przyszłość?

— Zapomnieliśmy o rzeczy w tej chwili ważniejszej. Otóż na swoich zajęciach i seminariach magister-skich będą systematycznie podejmo-wać ze studentami lokalne histo-ryczne, metodyczne i teoretyczne badania nad problemami cieszyń-skiego harcerstwa. Po kilku latach powinniśmy dysponować sporym materiałem do monograficznego na-jęcia tego zagadnienia.

A na ostatnie pytanie już krótko: Jeżeli władze oświatowe, nauczy-ciele i dzieci będą zainteresowane propagowaniem ciekawych form za-baw wuchowo-harcerskich, no i o-czywiście, o ile będą możliwości publikacyjne, to ja się nie wygam. Zresztą, daję na to słowo honoru harcerza, a ono zobowiązuje.

Spotkanie ze służbą zdrowia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W roku ub. w szpitalach leczyło się 18.369 pacjentów, czyli co 9 mie-szkańce miasta i powiatu był ho-spitalizowany. Udzielono 749.948 porad ambulatoryjnych w lecznic-tych podstawowych i specjalistycz-nym. Innymi słowy każdy miesz-kaniec Cieszyńskiego korzystał bli-sko 6 razy z pomocy ambulatoryj-nej, zaś co 8 mieszkańców przyjęty był przez lekarza. Pogotowie wy-jężdżało do 10.693 zachorowań oraz 1.982 wypadków. Same tylko cie-szyńskie pracownice Rig, Ekg i ana-lytyczna wykonywały odpowiednio następujące ilości badań: 110.390, 6.001 oraz 280.710. Ta ostatnia liczba do-wodzi, że każdemu mieszkańcowi regionu pracownia analityczna dwukrotnie w roku przeprowadzała badania pomocnicze.

W roku ub. w Hażlicach kosztom 1.411.000 zł wybudowano ośrodek zdrowia. W tym roku rozpoczęto budować zlokalizowany przy ul. Moniuszki oraz magazyn przy Szpitalu Chorób Płucnych w Cie-szyńsku. Do roku 1980 planuje się natomiast wybudować: stacji San-taryj, w Cieszyńsku, bazy Kolumny Transportu Sanitarnego, przychodni lekarskiej wraz z apteką oraz zloka-ba na osiedlu „Banołówka”, przy-chodni w Skoczowie i Ustroniu, ośrodków zdrowia w Goleszowie i Górkach Wielkich, apteki oraz zloka-ba w Brannej.

NIE TAK DAWNO społeczeństwo całego kraju zostało do głębi po-ruszone wydarzeniem na Wy-brzeżu, gdzie agresywny kanier, uderzając pięścią w głowę Konsum-ty-sty, pozabawił go życia. Nikt wtedy nie przypuszczał, że coś podob-nego może się również zdarzyć na naszym terenie — a jednak się za-darzyło, chociaż epilog dla poszkodowa-nego nie był aż tak tragiczny.

W dniu 2. VII. 1979 r. w godzinach wieczornych Władysław Cz. przewo-ził własną takówką pasażerów z Cie-szyńska do Ustronia. W Ustroniu pas-ażerowa opuściwszy takówkę udał się do agencji restauracji „Parkowa” na dancing, przetrącając takówką, aby na nich zjechać, gdyż po skończonej zabawie chciał się udać razem z nim w drogę powrotną do domu.

Władysław Cz. zgodził się na tę pro-pozycję i wstąpił również do tej sa-miej restauracji. Usiadł samotnie przy stoliku, który znajdował się w rewi-erze obsługiwany w tym czasie przez 20-letniego kelnera Ireneusza Kanta-reka. Złożona u kelnera zamówienie zrealizowane zostało tylko częściowo i z opóźnieniem, gdyż Ireneusz Kan-tarek bez zeznady popił z jakąś młodą panią wódkę i był już pod wpływem alkoholu.

Władysław Cz., znużony długim oczekiwaniem na zamówione „tata-ra”, dosiadł się do znajomych i skra-cał sobie czas towarzyską rozmową. Tymczasem kelner, mimo że do końca służby było jeszcze sporo cza-su, nie zwracając uwagi na siedzą-cych w jego rewiere konsumentów, stanął przy bufecie i zaczął obliczać swoje blocki konsumpcyjne.

Zniecierpliwiony długim oczekiwa-niem i zechowaniem się kelnera Władysław Cz. podszedł do niego dopominając się podania zamówionego „tataru”.

W odpowiedzi na powyższe Ireneusz Kantarek bez żadnych wyjaśnień ude-rzył takówką pięścią w głowę tak mocno, że ten tracąc przytom-

ność osunął się bezwiednie na po-dłogę.

Agresywny kelner uznając sprawę za ostatecznie załatwioną, nie zain-teresował się skutkami swego czynu i spokojnie udał się na zaplecze bufe-tu. Nieprzemyślnym konsumentem nie zainteresował się również pozostały personel restauracji i nie udzielił mu żadnej pomocy. Dopiero jeden z ucze-sników dancingu wezwał Pogotowie Ratunkowe i zawiadomił o zdarzeniu miejscowy Komisariat M.O.

Przybyły na miejsce lekarz orzekł, że poszkodowanego należy umieścić w szpitalu.

Takówka Władysława Cz. pozostała na parkingu przed restauracją „Parkowa” w Ustroniu, a jej pasażerowie musieli wrócić do Cieszyńska publicznym środkiem lokomocji.

Badania lekarskie wykazały, że Władysław Cz. doznał złamania czoła i wstrząsu mózgu, w konsekwencji czego był przez pewien okres niezdolny do wykonywania swojego zawodu.

W następnym dniu po skandalicznym zajściu Ireneusz Kantarek w towarzy-stwie szatniarza restauracji zjawił się w szpitalu u poszkodowanego stara-jąc się sprawę załatwić oferowa-niem mu odszkodowania pienięż-ne-go.

Władysław Cz. odrzucił wszelkie sta-wiane mu propozycje i w ogóle nie wdawał się w rozmowę ze sprawcą wypadku. Ireneusz Kantarek prześluchiwany jako podejrzany nie

Na przyjęcie turystów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Poza tym działać będzie 5 dy-stryktorów, 14 punktów wymia-ny syfonów, kiosk nabiałowy przy ulicy Limanowskiego oraz 12 sezonowych punktów sprze-daży lodów, prowadzonych przez WSS.

Przy pawilonach handlowych WSS nr 41, 77 i 79 w okresie let-nim czynne będą sezonowe ogrodniki „Delikatesy” — sklep nr 32 otwarty będzie do godziny 22.00.

Usługi gastronomiczne prowa-dzić będą przede wszystkim restauracje: „Pod Jeleniem”, „Centralna”, „Zamkowa”, „Sirze-cha”, „Nowa”, „Motel”, „Wi-dok”, „Bar Mleczny”, „Pod De-kbem” i „Kopiec”. Przy placów-kach, które mają taką możli-wość, otwarte zostaną tarasy.

Do 1 maja powstanie dodatko-wo stary kiosk — bufet przy dworcu PKS, prowadzący sprze-daż napojów chłodzących, krup-ników, hamburgerów i lodów. W trzecim kwartale tego roku przewiduje się uruchomienie piwiarni przy ulicy Śrutarskiej.

W sezonie czynna będą także tzw. punkty „małej gastronomii” — bufet „Zamek”. Bufet „Ba-

sen”, smażalnia ryb przy ulicy Bóńczej, zaś przy ulicy Garn-carskiej — rożen, smażalnia krupnioków, automat do lodów, napoje chłodzące, frytkownice i smażalnia placzków.

Restauracja „Zamkowa” czyn-na będzie do 24.00, Bar Mleczny do 20.00, a „Pokrzep się” do 22.00.

Wszelkiego rodzaju usługi za-łatwiać będą 72 zakłady. Wa-chliarz usług jest różnorodny od mechaniki samochodowej po-czawazy, poprzez optykę, foto-grafię, fryzjerstwo, szewstwo, krawiectwo, ślusarstwo, do wy-pożyczalni sprzętu turystycznego włącznie. Warto przy tej okazji powiadomić wszystkich zaintereso-wanych, że już w sezonie czynna będzie tunelowa myjnia samochodów przy ulicy Mielnej.

Istotne jest także i to, że w okresie wzmoczonego ruchu tu-rystycznego poprawi się asorty-meni i jakość produkcji kulinar-nej zakładów gastronomicznych. Niektóre z nich zapowiadają wprowadzenie do jadłospisu atrakcyjnych potraw regional-nych, w sklepach natomiast w znacznej większości ilościach poja-wia się półfabrykaty spożywcze i gotowe zestawy danio-we. (d. l.)

Spotkanie
z
PAPRĄGEM

KELNER
CHULIGAN

rek stanął przed Sądem Powiatowym w Cieszyńsku pod zarzutem spowodo-wania w sposób umyślny i chuligań-ski uszkodzenia ciała i rozstroju zdro-wia Władysława Cz.

Ne rozprawie, podobnie jak w cza-sie dochodzenia, Ireneusz Kantarek podawał niewiarygodne wersje zaini-cjowanego w krytycznym dniu zdarze-nia, starając się przetrząsnąć winę za-sięcie na poszkodowanego.

Sąd po rozpoznaniu sprawy uznał winę Ireneusza Kantarkę za pełni udowodnioną i skazał go na 10 mie-sięcy pozbawienia wolności oraz za-sądził od niego na rzecz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej Zarządu Powiatowego w Cieszyńsku nawiszkę w kwocie 1.600 zł. Ponadto Sąd uwzględnił powództwo cywilne w ca-łości, zasądził od oskarżonego na rzecz poszkodowanego kwotę 8.000 zł z 8 proc. odsetkami. Niezależnie od powyższego oskarżony został obcią-żony kosztami postępowania i opłata-mi sądowymi w łącznej wysokości 2.150 zł.

W uzasadnieniu wyroku Sąd po-dkreślił, że czyn, którego dopuścił się Ireneusz Kantarek, stawia go w rze-dzie tych pracowników zakładów ga-stronomicznych, którzy zatrucili po-czucie etyki zawodowej i traktują klienta z całkowitą pogardą i lekce-ważeniem. Zjawiska tego rodzaju sta-ją się ostatnio coraz częstsze.

Sąd uznał, że w tej sytuacji wypad-ki tego rodzaju, jak oskarżonego Ireneusza Kantarkę, muszą się spo-konać ze zdecydowanym przeciwdzia-łaniem w postaci zastosowania odpo-wiednio surowej kary pozbawienia wolności i to bez warunkowego za-wieszenia tej wykonania.

Obrona oskarżonego zapowiedział w jego imieniu, iż skorzysta z pra-wa wniesienia rewizji od nieprawo-mocnego jeszcze wyroku Sądu I in-stancji.

HENRYK ZALESKI



Jan Warcega urodził się w 1885 roku w Skoczowie. Był z zawodu kapelmistrzem. Przez 38 lat pełnił funkcję szefa orkiestry i straża miejskiego. Do jego obowiązków należało m. in. codziennie sprawdzenie stanu wody na Wiśle i ogłaszanie komunikatów i zarządzeń burmistrza i rady miejskiej. Przez 30 lat zamieszkiwał w skoczowskim Zamku, był również jednym z pierwszych wędkarzy w tym mieście (zezwolenie na łowienie ryb posiadał wówczas załadować w Skoczowie). Te charakterystyczne postacie można spotkać na zabytkowych zdjęciach oraz obrazach J. Klimka i E. Błaszczaka. Podziękowania dla Dni Skoczowa kładzie ją od lat Jan Czupata.



W PAŃSTWOWEJ SZKOLE MUZYCZNEJ w Cieszyńsku koncertował w niedzielę, dnia 7 kwietnia br. Kwartet Symfoniczny im. G. F. Händla z Katowic. W składzie: Ewa Węgrzyńska — harfa; Antoni Rog — altówka, który akompaniował Magda Lena Kubza-Zasada. Na koncercie wykonano utwory kompozytorów francuskich. Prelekcje i słowo wstępne wygłosiła Kamila Kiełbińska. (2)

"JUBILEUSZ" — ten nowy tytuł filmu, jaki realizowany jest przez AKF "Kłaps" w Chybiu. Treścią filmu są losy miejscowości oraz okolicę od wyzwolenia do chwili obecnej. Wykorzystane zostały w nim materiały archiwalne, wywi-

XXI Wojewódzki Przegląd Zespołów Artystycznych zakończony. Wyniki znane będą za dwa miesiące. Za wcześnie więc na podsumowanie... ale chyba zawsze na czasie są refleksje nasuwające się po imprezie.

W dniach od 22 do 24 marca cieszyński teatr pękał w szwach. Zjechało tu 86 zespołów szkolnych z Cieszyńska, Bielska, Pałeczki i Tychowa, oras powiatów bielskiego, pszczyńskiego i cieszyńskiego. Na widowni natomiast zgromadziło się wielu sympatyków i obserwatorów. Występy oceniało kilkunastoosobowe jury z przewodniczącym Januszem Pochem — wizytatorem do spraw wychowania pozalekcyjnego i pozaszkolnego w Kuratorium Okręgu Szkolnego Katowickiego.

Wiedzeni ciekawością poprosiliśmy go o wypowiedź na temat zespołów Ziemi Cieszyńskiej, ich artystycznego poziomu w porównaniu z poprzednimi latami i zespołami innych powiatów.

— Poziom wojewódzki przegląd du w porównaniu z latami ubiegłymi zdecydowanie się podniósł. Powiat cieszyński ma w tym niemały udział. Znacznie zwiększyła się liczba zespołów, mocniej zaznaczyli się w przeglądzie udział szkół zawodowych. Jeżeli idzie o rejon, który pania interesuje szczególnie, to w jego szkolnym ruchu artystycznym przeważają różnorodne formy muzyczne, a więc chóry, zespoły instrumentalno-wokalne oraz regionalne. Te ostatnie w zasadzie nie mają konkurencji, chociaż do

niedawna rywalizowały o pierwszeństwo z bielskimi. Sytuacja jest zupełnie uzasadniona, bo fachowców — nauczycieli wychowania muzycznego kształcił do niedawna cieszyński SN, a teraz z nie mniejszym powodzeniem robi to Filia Uniwersytetu. Gorzej natomiast jest z formami teatralnymi, do prowadzenia których za-

Po szkolnym przeglądzie artystycznym

trudniac trzeba instruktorów spoza szkolnictwa. Dobry polonista niekoniecznie musi być dobrym scenarzystą czy reżyserem. Ale to błądka wszystkich rejonów.

Z ciekawych prezentacji teatralnych wymienilibyśmy kabaret Liceum Kopernika, tym bardziej, że humor i satyra w naszych przeglądach zawsze jest najmniejszą.

Myślę, że sytuacja w szkolnym ruchu teatralnym zmieni się w niedalekiej przyszłości, kiedy do placów-

wek kulturalno-oświatowych napływa na pierwszy absolwenci Wydziału Kulturalno-Oświatowego UŚ.

O wyrażeniu opinii poprosiliśmy także przedstawicieli Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury w Cieszyńsku — Karola Gajdosię. — Zespoły szkolne miały i powiatu cieszyńskiego na przeglądzie wojewódzkim wypadły lepiej niż na powiatowym, a zdaniem niektórych jurorów nawet zdecydowanie gorzej niż na innych.

Pozwiliśmy sobie zaprezentować na imprezie 28 zespołów, co stanowiło trzecią część zespołów występujących. Najbardziej podobał się chór w strojach regionalnych z Górzysowa oraz występ estradowy zespołu z Szkoły Podstawowej nr 2 i Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu.

Warto przy tej okazji przypomniać, że najlepsze szkolne zespoły wystąpiły na imprezie "Ola 74" oraz na 1 Maja.

Co się tyczy form teatralnych, to rzeczywiście — nie mają one w naszym powiecie najwyższej klasy, chociaż wyraznego elementu dramatyczno-teatralnego nabraly zespoły, pieśni i tańca.

Chciałbym podkreślić zasługi nauczycieli, instruktorów, a nie rzadko rodziców, którzy angażują swój czas i umiejętności w szkolny ruch artystyczny, dzięki czemu osiąga on coraz lepsze rezultaty. Nasza ambicja jest, by dobra nasza tańca efektywnie w tym roku, zaakcentowana towarzyszyła nam już stale.

(1)

(DOKOŃCZENIE)

Wielu nauczycieli zaangażowanych w ramach tzw. "akcji A-B" w 1940 r., które pełniły rolę uniwersyteckiej inteligencji polskiej. W jej wyniku do Dachau trafiło nauczycielka Karola Gubka i Wilhelm Wójcicki, którzy byli profesorami Seminarium Nauczycielskiego, kierownikiem Rola Polskiego Związku Zachodniego i Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Warto dodać, że w Dachau przeżywała liczna grupa nauczycieli z Cieszyńskiego, którzy następnie znaleźli się w obozie Mauthausen i Gusen, jak np. dyrektor żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego w Cieszyńsku — Józef Ciechan, kierownik szkoły podstawowej w Wiśle — Michał Ciechan, profesor Franciszek Ciechan, nauczyciel Władysław Flak z Cieszyńska, kierownik szkoły w Wiśle — Stanisław Mazanek, profesor Wiktor Fajkowski z Zembrzydowic i profesor Erwin Zagan.

Wielką rolę w życiu kulturalnym odegrał przed wojną Jan Probus z Istebnej, Walczył jako ochotnik w III powstaniu śląskim, był pianistą i poetą ludowym, autorem "Wesela górali istebniańskich", został odznaczony Wawrzynem Literackim.

Pod koniec wojny Himmler wydał rozkaz, by w dniu 29. IV. 1945 r. wymordować w czasie apelu wszystkich więźniów w Dachau. Ale na cztery godziny przed wykonaniem tego ludobójstwa wpadł na teren obozu oddział piechoty amerykańskiej. Hitlerowcy skapitulowali.

Jeden z więźniów tak opisał chwilę wyzwolenia obozu: "Ludzie szaleli, tańczyli, śpiewali, całowali się, krzyczeli, tarzali po ziemi, płakali i umierali (...). Na ulicach obozowych trupy, pod ścianami trupy, w barakach trupy (...). A potem pierwszy apel, wolny apel (...). Połozą na pierwszym stojącym stołeczny wietrze sznary. Polski największy na Dachau".

O tym, czym było Dachau, pisał pułkownik amerykański William W. Quinn, którego żołnierze wyzwolili oboz: "Dachau pozostało po wszystkiej chwili najokropniejszym w historii symboliem nialudzkości".

CIESZYŃNACY W DACHAU

ALFONS MROWIEC

A oto wykaz Cieszyńskich, których zamieszkuje w Dachau:

Adamczyk Franciszek, ur. 30. V. 1893 r., Niemcewicz, Lutyń, robotnik, nr ob. 221, zm. 19. I. 1941 r.

Barabasz Jan, ur. 10. IV. 1877 r., Ustron, duchowny katolicki, nr ob. 1816, spalony w klatce nr 21. VI. 1941 r.

Belon Zdzisław, ur. 20. V. 1904 r., Cieszyń, prefekt gimnazjum, kapelan wojskowy, nr ob. 2113, zm. 27. IX. 1943 r.

Bolka Jan, ur. 30. XI. 1894 r., Konikow, robotnik, nr ob. 1490, zm. 30. XII. 1940 r.

Burdański Jan, ur. 20. XI. 1914 r., Cieszyń, robotnik, nr ob. 2120, zm. 28. XII. 1941 r.

Busek Jan, ur. 27. III. 1874 r., Dąbrowa, lekarz, nr ob. 1431, zm. 24. XI. 1940 r.

Bylak Ludwik, ur. 11. VIII. 1898 r., Cieszyń, pracownik umysłowy, nr ob. 2727, zm. 16. I. 1943 r.

Chmielewski Jan, ur. 12. II. 1899 r., Zembrzydowice, kolarz, nr ob. 1452, zm. 29. VIII. 1940 r.

Duda Erwin, ur. 1. IX. 1911 r., Pruchna, duchowny katolicki, nr ob. 2101, zm. 2. II. 1943 r.

Fajkowski Wiktor, ur. 24. XII. 1898 r., Cieszyń, lekarz, nr ob. 1400, zm. 2. IX. 1940 r.

Faraga Alfons, ur. w 1887 r., Ustron, robotnik, zm. w 1943 r.

Galecz Klemens, ur. 21. XI. 1904 r., Wędrzyna, duchowny katolicki, nr ob. 2280, zm. 24. XI. 1943 r.

Gasturek Paweł, ur. 4. V. 1893 r., Istebna, nauczyciel, nr ob. 1740, zm. 2. I. 1943 r.

Gagola Rudolf, ur. 6. IV. 1906 r., Karwina, robotnik, nr ob. 1215, zm. 24. XII. 1943 r.

Glass Selo, ur. 4. VI. 1904 r., Cieszyń, robotnik, nr ob. 1891, zm. 13. II. 1943 r.

Gondak Bolesław, ur. w 1888 r., Gólaszowice, nauczyciel, zm. w styczniu 1943 r.

Grabowski Michał, ur. 1. I. 1901 r., Cieszyń, pracownik umysłowy, zm. w grudniu 1943 r.

Gryca Franciszek, ur. w 1899 r., Wisła, robotnik, zm. w 1943 r.

Halama Rudolf, ur. 22. III. 1914 r., Ustron, robotnik, nr ob. 2013, zm. 3. III. 1941 r.

Harasicki Franciszek, Lesna Górna, duchowny katolicki, zm. w 1940 r.

Imielni Piotr, ur. 2. II. 1901 r., Ustron, pracownik umysłowy, nr ob. 1808, zm. 3. III. 1940 r. w transporcie inwalidów.

Jankiewicz Henryk, ur. 27. II. 1921 r., Kaczyce, robotnik, nr ob. 2470, zm. 3. III. 1941 r.

Kisak Karol, ur. w 1890 r., Cieszyń, pracownik umysłowy, zmarł na tyfus plamisty po wyzwoleniu obozu.

Klus Ignacy, ur. 2. VI. 1907 r., Jablonów, robotnik, nr ob. 1708, zm. 19. VIII. 1943 r. w transporcie inwalidów.

Klus Jan, ur. 24. III. 1904 r., Gólaszowice, robotnik, nr ob. 31008, zm. 13. X. 1943 r. w transporcie inwalidów.

Koninek Stanisław, ur. 11. I. 1913 r., Zembrzydowice, pracownik umysłowy, zm. 7. IV. 1943 r.

Kubicki Piotr, ur. 13. IX. 1899 r., Koniak, rolnik, nr ob. 18012, zm. 27. I. 1944 r.

Kula Józef, ur. 14. VIII. 1901 r., Haliach, duchowny katolicki, nr ob. 24010, zm. 23. XI. 1941 r.

Kwileński Józef, ur. 30. VII. 1880 r., Kaczyce, duchowny katolicki, zm. w 1940 r.

Lacheta Władysław, ur. 16. IX.

1900 r., Niemcewicz, Lutyń, robotnik, zm. 16. II. 1942 r.

Lechona Alfons, ur. 7. X. 1898 r., Ustron, duchowny katolicki, nr ob. 2023, zm. pod koniec czerwca 1943 r.

Lewicki Tomasz, ur. 28. XII. 1894 r., Ostrowa, pracownik umysłowy, nr ob. 2070, zm. 14. X. 1943 r.

Lewicki Wacław, ur. 12. VIII. 1894 r., Dąbrowa, nauczyciel, nr ob. 1474, zm. 19. VIII. 1940 r.

Lipowczan Paweł, ur. 19. III. 1901 r., Ustron, nauczyciel, zm. 12. III. 1941 r.

Mazur Franciszek, ur. 20. XI. 1914 r., Wisła, nauczyciel, nr ob. 2354, zm. 1. I. 1941 r.

Marosz Jan, ur. 12. XII. 1897 r., Wędrzyna, duchowny katolicki, zm. 30. VI. 1944 r.

Mędrak Paweł, urodz. 7. VIII. 1906 r., Brenna, robotnik, zm. 3. X. 1943 r.

Mysiatkowski Paweł, ur. 2. I. 1905 r., Karwina, robotnik, nr ob. 2070, zm. 31. I. 1941 r.

Niemiecki Józef, ur. 2. X. 1899 r., Wisła-Jawornik, nauczyciel, nr ob. 1400, zm. 19. III. 1941 r.

Piekosiński Piotr, 6. X. 1897 r., Skoczów, pracownik umysłowy, nr ob. 1808, zm. 2. IV. 1941 r.

Polański Wacław, ur. w 1904 r., Kaczyce Dolne, pracownik umysłowy, zm. jesienią 1940 r.

Polański Rudolf, ur. 27. IV. 1899 r., Cieszyń, robotnik, nr ob. 2050, zm. 20. XI. 1940 r.

Probus Józef, ur. 2. IV. 1901 r., Istebna, literat i dziennikarz, nr ob. 2211, zm. 23. II. 1942 r.

Przełęcz Jan, ur. w 1893 r., Mosty, robotnik, zm. 1. II. 1943 r.

Schwarzwald Abraham, ur. 21. V. 1892 r., Cieszyń, robotnik, nr ob. 2070, zm. 18. XII. 1940 r.

Sikorski Henryk, ur. 20. XII. 1919 r., Skoczów, inżynier, nr ob. 2033, zm. 3. X. 1940 r.

Stankiewicz Mieczysław, ur. 29. XII. 1894 r., Cieszyń, nauczyciel, nr ob. 1808, zm. 23. VIII. 1940 r.

Stankowski Antoni, ur. 8. XI. 1921 r., Mosty, robotnik, nr ob. 2012, zm. 16. IV. 1941 r.

Stankowski Wilhelm, ur. 6. I. 1898 r., Karwina, robotnik, zm. w 1941 r.

Stankowski Jan, ur. 29. VIII. 1893 r., Cieszyń, nauczyciel, nr ob. 1407, zm. 7. V. 1944 r.

Stankowski Eugeniusz, ur. 3. VII. 1913 r., Ustron, robotnik, zm. 29. VI. 1943 r.

Stankowski Józef, ur. 12. II. 1901 r., Kaczyce Dolne, pracownik umysłowy, zm. w listopadzie 1940 r.

Toman Jan, ur. 30. VII. 1890 r., Cieszyń, robotnik, nr ob. 1874, zm. 13. III. 1943 r.

Toman Józef, ur. 8. XI. 1891 r., Markowice, robotnik, nr ob. 2470, zm. 17. II. 1943 r. w transporcie inwalidów.

Tomanek Rudolf, ur. 1. II. 1879 r., Cieszyń, duchowny katolicki, nr ob. 2097, zm. 16. VII. 1941 r.

Walczyk Józef, ur. w 1901 r., Kaczyce Górne, robotnik, zm. w 1940 r.

Walczyk Józef, ur. w 1903 r., Kaczyce, robotnik, zm. w 1943 r.

Wojnar Wilhelm, ur. 30. VIII. 1883 r., Cieszyń, profesor seminarium nauczycielskiego, nr ob. 1494, zm. 20. VIII. 1940 r.

Wojtaszek Piotr, ur. w 1881 r., Ustron, robotnik, zm. w 1942 r.

Złaz Wyszard, ur. 17. X. 1898 r., Cieszyń, nauczyciel, nr ob. 1476, zm. 14. XI. 1940 r.

Zmęch Adolf, ur. 1. VII. 1913 r., Cieszyń, duchowny protestancki, nr ob. 2203, zm. 30. IV. 1941 r.

Zainteresowaniem przeczytałem recenzję "Godek" J. Ondrusa, którą opublikowała w "Pogładach" Krystyna Hesk-Kwaśniewska. Zainteresowanie było tym większe, że wkrótce ma się ukazać nowe wydanie "Godek" i jako redaktor tomu chętnie zastosowałbym się do zasadnych uwag krytycznych. Niestety, przynajmniej na wstępie, spotkał mnie zawód...

Ale trudno z tego oczywiście czynić Recenzentce zarzut — pisała wszak chyba nie na użytek autora, redaktora, czy wydawnictwa, lecz z myślą o potencjalnym czytelniku. Ten zaś powinien być w zasadzie usatysfakcjonowany: Hesk-Kwaśniewicz przepisała z "Godek" prawie wszystkie tytuły rozdziałów, następnie zaś streściła najważniejsze uwagi niżej podpisanego zawarte w "Posłowie". Jeśli dodać, że w recenzji znalazło się nado kilka komentarzy pod adresem "Profilu", pochwała stylowi Ondrusa, jak również szaty graficzne, co w sumie, stawia ją (książkę — RD) w rzędzie najsilniejszych sił stać roku, przynajmniej wypada, że ktoś, kto zobaczy na półce księgarni barwną obwolutę "Godek", a czytał recenzję "Pogladów" będzie wiedział, czego się po nich spodziewać. Ba, że po nie sięgnie, gdy K. Hesk-Kwaśniewicz jednoznacznie do tego zachęca: "Godek" są lekturą urokliwą, wciągającą każdego czytelnika, niezależnie od wieku, wykształcenia i miejsca zamieszkania".

Recenzentka nie ograniczyła się wszak do polecenia omawianej pracy sobie pozycji, ale wyzerpuje to jej ambicji. Stąd polemika z redaktorem tomu. A zatem popomóżmy...

Zauważy Hesk-Kwaśniewska, że — skoro opracowano "Godek" w oparciu o autentyczne zapiski Józefa Ondrusa w terenie — nie podano dokumentacji folklorystycznej. Żeby ożal nieco zmniejszyć, chciałabym Recenzentce przypomnieć, iż ten sam "Profil", który wydał już dwukrotnie "Godek", ma na swym koncie "Śląskie opowieści ludowe" tegoż autora (Ostrawa 1963), stanowiące własnie dokumentację folklorystyczną, a wiecej opublikowano te same teksty na łamach zoolożskiego "Zwrotu". Byłoby chyba przesadą drukować je, choćby w uproszczonej transkrypcji fonetycznej, po raz trzeci... Że to dokumentacja niekompletna? Że nie każdy tytuł "Godek" ma tam swój odpowiednik? A to już inna sprawa — niektóre z zamieszczonych w tomie wątków zna Ondrusz tylko ze słyszenia, nie zostały przez niego nigdy nagrane na taśmie, posługując się dokumentacją trzeba by więc szukać w innych zbiorach.

Dolaczona do opowiadań bibliografia ma Recenzentka za złe, iż nie została ułożona w porządku chronologicznym, co — jak zapewnia — "umożliwiliby dokonanie wielu interesujących spostrzeżeń". Bardzo możliwe, do równie albo i bardziej interesujących spostrzeżeń mogłyby jednak doprowadzić także podział bibliografii według na przykład narodowości autorów, miejsca zamieszkania czy pici. Przynajmniej, że nie wpadło mi to do głowy. Uległem po prostu konwencji, z którą tak odważnie walczy pani Kwaśniewicz...

Koronny zarzut, który mi stawia Recenzentka, dotyczy wszelkie zgola innej dziedzinie, a mianowicie żywotności podań.

Stwierdziłem w "Posłowie", że "stanowią one nadal nie tylko utwór artystyczny, ale również w. d. z. ludu", co wydaje się pani Kwaśniewicz, cytując, "przesadne", "mało prawdopodobne". Dlaczego? "Trudno w to uwierzyć — pisze Recenzentka — przy dzisiejszych środkach masowego przekazu i ogólnym upowszechnieniu nauki. Trudno tym bardziej, że już z początkiem naszego stulecia istniała potrzeba organizowania akcji zbierackich i uświadamiania ludowi wartości wszelkich przejawów kultury ludowej, która w zetknięciu z cywilizacją miejską zaczęła swolownie zanikać, czego dowody znalazły się m. in. wlasnie w pierwszych rocznikach "Zaranka Śląskiego" (1907-1912)".

Powolując się na środki masowego przekazu i upowszechnienie nauki (Recenzentka ma zapewne na myśli oświatę) nie jest oczywiście zbyt odkrywcze, sam pisałem w tymże "Posłowie" o eliminowaniu magicznego sposobu myślenia, "które to sposób musiał zaniknąć z wykształceniem i rozczynianiem cieszyńskich znaczenie wiecej aniżeli w innych regionach". Doprowadziło to jednak nie, jak sugeruje K. He-

ska-Kwaśniewicz, do zaniku prozy ludowej w ogóle, ale głównie baśni magicznej, bajki zwierzęcej, częściciowo również opowieści wierzeniowych.

Staralem się uzasadnić w "Posłowie", dlaczego sytuacja w zakresie podań jest na terenie Cieszyńskiego odmienna; wydaje się jej to nieprawdopodobne. A innym?

Jan ST. BYSTRON: "Podaniami nazywamy wersje dotyczące określonych miejsc, czy też ludzi, zawierające najczęściej pierwiastek nadzwyczajności; wypadki te po myślane są jako faktycznie (RD) dokonane w przeszłości. Jest to więc jak gdyby wiedza historyczna (RD) ludu". (Etnografia Polski. W-wa 1947, s. 93).

Reider Th. CHRISTIANSEN: "Bajka z natury rzeczy jest tworem fikcyjnym, gdy natomiast podanie opowiada się i wysłuchuje jako relację o zdarzeniu rzeczywistym (RD) i opiera się na wierzeniu". (The Migratory Legends, Helsinki 1938, FFC 175, s. 4).

R. M. DORSON: "Podstawowa różnica między bajką a podaniem stanowi to, że zarówno narrator, jak i słuchacz uznają bajkę za fikcję, a podaniem wierzą" (Folk of Japan, Tokyo 1962).

Dorota SIMONIDES: "Inaczej w podaniu. Tu, jak większość folklorystów przyznaje, cynikiem nader ważnym, a dla niektórych najważniejszym, jest czynnik wiary (RD) w to, co się opowiada (...). Podanie zawiera jakiś krótki historyczny wątek, najbliższy środowisku i po daje pewną wiedzę (RD), która jest w dalszym ciągu opowiadana i przeżywana, mimo że się w nie już nie wierzy". (Śląska bajka dawniej a dziś, Zaranka Śląskie XXIX: 1968, z. 1, s. 78-79).

Podobne, a więc różne do Recenzentki, stanowisko zajmują inni badacze, by wymienić M. Lubińskiego

czy L. Röhricha, zwracając uwagę, że — choć wyda się to dziwne, pani K. Kwaśniewicz — nie empirycznie, lecz fantastycznie próbuje interpretacji zjawisk przyrody są hadal żywność, że — mimo iż pewne podania giną — inne nadal się rodzą (cechami cudowności, jak ongi np. Ondruszka, obdarzył już lud niektórych przywódców partyzanckich z okresu ostatniej wojny).

Niepotrzebnie zamartwiał się również Recenzentka losami folkloru. To prawda, że istnieje potrzeba organizowania akcji zbierackich (nawoływano do nich znacznie wczesniej aniżeli z początkiem bieżącego wieku), życie dowiodło jednak, iż alarmistyczne prognozy w rodzaju "jest już za pięć dwudziestą", "folklor skończy się z życiem współczesnych jego reprezentantów", okazały i okazują się po prostu fałszywe. Przewidywałem wzdłuż i wszerz, z magnetonem w ręku, ziemie cieszyńską i przekonałem się, że stan zachowania bajkowego dziedzictwa jest tu wręcz doskonały, że mamy wspaniałych gawędziarzy, w tym obdarzonych fenomenalną wprost pamięcią, których repertuar przekracza trzydzieści tematów. To mówi chyba samo za siebie!

Dziwnie koresponduje zresztą z wywodami K. Hesk-Kwaśniewicz zamieszczony w tym samym op. jej recenzja numerze "Pogladów" komentarzy artykułu Doroty Simonides "O żywej substancji folkloru". Nie mogę oprzeć się pokusie, by zacytować w odpowiedzi Recenzentce fragment:

"Kiedy Gutenberg odkrył druk, zaczęło przewidywać rychły koniec wszelkiej literatury ustnej. Tymczasem ani się nie spodziewano, jak właśnie pismo stworzyło nieogranicone wręcz możliwości przekazu i utrwalenia folkloru. Był czas, że folklor łączono nierozdzielnie z konkretną formacją ustną, jaką był feudalizm; żyłymi już w ówczesnej kolekcji i nadal obdarzamy życie folkloru. Gdy zaś radio i telewizja stały się naprawdę masową rozrywką, uważano, że tym razem bezapelacyjnie wyblła godzina zgony dla wszelkiej folklorystycznej twórczości; tymczasem (...) i tu folklor z miejsca się zadomowił i jak białosz obrósł emilowane treści skłanianie ekranu (...). Jest zatem folklor kategorią kulturową o węższym niż społecznym obszarze i to właśnie zmieniło, umiejętność dopasowania się do różnych warunków i potrzeb jest cechą istotną folkloru, decydującą o jego życiu i trwaniu".

ŻYCIE I TRWANIE to nie to samo, proszę Szanownej Recenzentki, co zanik i obumieranie. Wlec po co bawić się w pogrobowca folkloru?

ROBERT DANIEL

H-8



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 17 (934) • 23—29 KWIETNIA 1974 R. • ROK XX

Z OBRAD SESJI MRN W CIESZYNI

Miasto pracowite I GOSPODARNE

GŁÓWNYM PUNKTEM OBRAD OSTATNIEJ SESJI MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W CIESZYNI BYŁY — POZA SPRAWOZDANIEM Z WYKONANIA PLANU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO ROZWOJU I BUDŻETU MIASTA ZA ROK 1973 — ZMIANY JAKIE ZASZŁY W PIASTOWSKIM GRODZIE W CIĄGU MINIONYCH 29 LAT, JAK RÓWNIEŻ AMBITNE ZAMIERZENIA, JAKIE STOJĄ PRZED GOSPODARZAMI MIASTA W NAJBLIŻSZYCH LATACH.

W roku 1973, który był przełomowym w bieżącej 5-latkę, nastąpił dalszy dynamiczny rozwój miasta. Zadania planowe, postawione przed przedsiębiorstwami, zakładami i instytucjami, wykonano w zasadzie pomyślnie, co w efekcie przyczyniło

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

W NIEDZIELE

O GODZ. 14

Spotykamy się na V biegu „Szlakiem Pomników”

Już w najbliższą niedzielę, 28 kwietnia, o godz. 14, rozegrany zostanie tradycyjny bieg sztafetowy „Szlakiem Pomników” o puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. Na starcie imprezy stana najlepsze drużyny ze szkół podstawowych i średnich całego powiatu.

Podobnie jak w poprzednich latach, zawodnicy i zawodniczki przemarszują ulicami Cieszyńska, a o godz. 14 zloża wianki, kwiaty pod Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich.

Jako pierwsze wyruszą na trasę sztafety mieszane ze szkół podstawowych (godz. 15.20). Poblebna one spod Pomnika Pod Walką ulicami: J. Łyska, 1 Maja, Wyższa Brama, Bieleńska (około stacji CPN), Dzierżyńskiego, Plac Łondzina, Matejki, Rynek i Armii Czerwonej pod Pomnik Żołnierzy Radzieckich.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)



Wzorowi pracownicy stacji PKP w Zebrzydowicach — rzędami od lewej: Morcin Maciejowski — starszy nastawniczy, Jan Michalczyk — st. ustawiacz, Jan Sikora — ustawiacz, Henryk Morawiec — dyżurny ruchu, Józef Brachaczek — konduktor rewiżyny, Hildegarda Kolocka — szef kuchni stołówki zakładowej, Franciszek Wenglorz — odprawiacz pociągów, Eugeniusz Kasprzyc — magazynier handlowy, Edward Żyła — konduktor i Kazimierz Foltyn — rewident wagonów. • Fot.: T. Kopoczek

**LUDZIE
DOBREJ
ROBOTY**



KOLEJARZE SAMI DLA SIEBIE

ZŁOGA największego w naszym regionie węzła kolejowego w Zebrzydowicach znana jest m. in. z licznych inicjatyw oraz czynów społecznych, których efektem jest systematyczna poprawa warunków pracy oraz rozwój zaplecza socjalnego.

Jednym ze szczytowych osiągnięć społecznych działalności jest wybudowanie przed kilku laty stołówek dla kolejarzy. Obiekt ten powstał głównie dzięki ofiarom udziałowi w powstaniu niemal czynie pracowników PKP w Zebrzydowicach.

Kolejnymi przykładami konstruowania tradycji dobrej roboty społecznej są zobowiązania pracowników stacji, którzy postanowili, że w tym roku, dla uczczenia XXX-lecia Polskiej Ludowej, wybudują dalsze obiekty.

ty. Według m. in. i schroniska dla manewrowych i przetoku oraz przeprowadzenie remontu pomieszczeń dla sygnalizacyjnych i czystości.

Podobne przykłady efektywnego działania napotkać można także w Lokomotywni, której pracownicy budują w czynie społecznym remizę strażacką. Obiekt będzie gotowy w maju, a wóz bojowy, który znajduje tu schronienie, przeznaczony jest dla ochrony pożarowej dla całego zebrzydowickiego węzła PKP. W tej samej Lokomotywni rozpoczęto w roku n.b. a obecnie kontynuują się budowe pomieszczeń dla brygady Utrzymania Urzędów Technicznych. W czynie społecznym powstanie tu także rozerwania, już rozpoczęto prace przy zakładaniu niewielkiego parku, który spełniać będzie rolę zakątka rekreacyjnego. Systematycznie też likwiduje się prowizoryczne obiekty służbowe, na które zamienione zostały stare wagony. Po wybudowaniu — także w czynie społecznym — szeregu innych jeszcze obiektów, a głównie szatni, znikną z terenu Lokomotywni wszystkie prowizorki. (tk)

Kończą się przygotowania do tegorocznego Święta Pracy

KOŃCZĄ SIĘ PRZYGOTOWANIA do obchodów dorocznego Święta Pracy. Trwają prace porządkowe i upiększające, realizuje się zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne. Powiatowy Komitet Obchodów przygotowuje bogaty program uroczystości i imprez, które odbędą się będą we wszystkich miejscowościach, zakładach pracy, szkołach i instytucjach.

W dniu 30 bm. odbędzie się w Teatrze im. A. Mickiewicza koncert dla ludzi twórczej pracy, przewidziano tradycyjne spotkanie z działaczami ruchu robotniczego. Odbędzie się również okolicznościowe akademie i wieczorki.

ogniska harcerskie i capstrzyki, liczne imprezy artystyczne i sportowe.

Blisze szczegóły podamy w następnym numerze, który ukaże się w przededniu majowego święta.

HONOROWY KOMITET OBCHODÓW

W dniu 19 bm. Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR zatwierdziła Powiatowy Honorowy Komitet Obchodów Święta Pracy 1 Maja. Niżej podajemy jego skład:

Jan CHODURA — przewodniczący Komitetu;
Eugenia BABIK, Karol BAZANOWSKI, Benedykt BA-

CZEK, Józef BĄCZEK, Romuald BRAUN, Jan BRO-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Z CYKLU NASZE DZIECI: dwuletnia Ewunia Liszka z Cieszyńska-Pastwisk.

Dokonano podziału nagród z funduszu zakładowego

W zakładach pracy miasta i powiatu dokonano już podziału nagród z wypracowanego w 1973 r. funduszu zakładowego. Są one, ogólnie rzecz biorąc, znacznie wyższe aniżeli w roku ubiegłym, a ponadto skorzystało z nich więcej zatrudnionych.

Zarówno nagrody indywidualne, jak wysokość środków na cele społeczne i mieszkaniowe, zależą od funduszu plac, a więc istnieją ścisła współzależność między wydajnością pracy a środkami na wspomniane cele. Fundusz nagród jest środkiem poprawy jakości pracy i

discypliny. Zgodnie bowiem z zakładowymi regulaminami podziału, za jeden dzień nieusprawiedliwionej nieobecności potrącano co najmniej 20 proc. „trzydni” za dwa dni „bumelki” zmniejszono nagrodę do połowy, a trzy lub więcej dni nieuzasadnionej absencji poz-

bawiają w ogóle prawa do nagrody. Skreślano również z listy nagród tych członków załogi, u których stwierdzono niechęć do pracy.

Środki, które zaoszczędzono w wyniku pozabawienia części załogi nagrody lub obniżenia jej wysokości pozostały w przedsiębiorstwach. W połowie przeznaczono je na cele społeczne, a w połowie na podwyżkę nagród dla tych, którzy wnieśli wybitny wkład w realizację zadań zakładu, a także dla rencistów i emerytów. (d)

W ramach rozpoczętego w roku ub. cyklu pn.: „Literatura z myszką” chcemy zaprezentować Czy-



telnikom „Bojki śląskie” Emanuela GRIMA — nigdzie do tej pory nie publikowane, zebrane osobście przez autora anegdoty, kawały i foteceje. Pierwszy odcinek na str. 4.



Wnętrze sali „rycerskiej” w restauracji „Zamkowa”. • Fot.: Stanisław Czeranowicz.

POLEWKĘ KLIMKOWĄ, BITKI KRÓLEWSKIE, SCHAB ZE ŚLIWKAMI I INNE SPECJAŁY KUCHNI STAROPOLSKIEJ — SERWUJE:

„Zamkowa” w nowej szacie

W ciągu niespełna trzech miesięcy przeprowadzono gruntowną modernizację restauracji „Zamkowa” w Cieszyńsku. Powstał estetyczny lokal gastronomiczny przeznaczony przede wszystkim dla turystów krajowych i zagranicznych. „Zamkowa” została urządzona w stylu późnego średniowiecza. Sala wyposażona w stylowe meble, ściany przyozdobiono portretami Mieszka I, przedstawiciel polskiej szlachty, przedstawiono też panoramę Cieszyńska z 1666 roku oraz scenkę spotkania legendarnych braci: Bolka, Leszka i Cieszka.

Rewelacją „Zamkowej” jest sala rycerska o 32 miejscach konsumpcyjnych. Na ścianach zawieszono zbroje rycerskie, miecze i halabardy z XVIII wie-

ku, zaś okienne witraże przedstawiają scenki rodzajowe z życia polskiej szlachty z okresu panowania Sasów. Podłoga została wyłożona kolorowym marmurem. Kelnerki ubrane są w stroje dawnych mieszczek.

Prawdziwy „hajzd” na „Zamkową” miał miejsce w dniu jej otwarcia (15 bm.). O-kupowali miejsca nie tylko cięszyniacy, ale również liczni turyści spoza naszego terenu, w tym także z Czechosłowacji. Kuchnia serwuje dania staropolskie, m. in. polewkę klimkową i wątróbkę, bitki królewskie, schab ze śliwkami, pierogi i serniki śląskie. Podaje się przednie trunki i piwa żywieckie. (st)

Reporterski zwiad

Z czym wybierzemy się na urlop?

- Bogaty wybór sprzętu sportowo-turystycznego
- Braki w wyposażeniu wędkarskim
- Korkotrampki piłkarskie i pingpongowe tylko na lekarstwo

SKLEPY SPORTOWO-TURYSTYCZNE naszego powiatu przygotowały się wyjątkowo rzetelnie do zaspokojenia potrzeb klientów przed letnim sezonem wypoczynkowym. Cztery placówki, które z tej okazji odwiedziłyśmy, nie mogły powstrzymać się zaopatrzenia, chociaż nie zasilono ich jeszcze dostawami towarów zakupionych na ostatniej giełdzie branzowej w Katowicach. W chwili gdy numer ten trafi do Czytelnika, również te dostawy powinny być już realizowane. Stosunkowo najlepiej zaopatrzony jest specjalistyczny sklep na cieszyńskim Rynku. Można tutaj nabyć różnokolorowe namioty, dmuchane

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

TAKSÓWKARZE

„POD LUPĄ”

Ponowna kontrola ujawniła szereg uchybień

POD KONIEC MARCA br. Komenda Powiatowa MO w Cieszyńsku zorganizowała akcję, której celem było sprawdzenie rzetelności usług świadczonych przez taksówkarzy naszego regionu. W dniu przeprowadzenia akcji skontrolowanych zostało 36 taksówek z Cieszyńska i powiatu. 14 właścicieli bądź kierowników taksówek ukaranych zostało mandataми za naruszenie przepisów ruchu drogowego, a to: jazda środkiem jezdni, przekroczenie dozwolonej szybkości w terenie zabudowanym, nieochronowanie znaków drogowych, nieudzielenie pierwszeństwa pieszemu na przejściach itp. Przeciwno 4 właścicieli taksówek sporządzone zostały wnioski do Kolegium o ukaranie za poważniejsze wykroczenia. I tak:

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Nie żałować sankcji gdy... płoną lasy!

UTRZYMUJĄC SIĘ od ponad dwóch miesięcy susza jest powodem szczególnego wzrostu zagrożenia pożarowego obszarów leśnych. W naszym regionie na skutek wyraźnego lekceważenia zasad bezpieczeństwa pożarowego zanotowano szereg wypadków zagrożenia ogólnego kompleksów leśnych, bądź pożarów w lasach.

Oto w telegraficznym skrócie opis niektórych powstałych zagrożeń lub pożarów.

14 lutego — Jaszowiec Skalka: na łacie przylegającej do lasu palił się znaczny obszar suchej trawy.

17 lutego — Zarnocze: w sąsiedztwie sztucznego jeziora spaliło się 5 ha trawy oraz unraw leśnych.

28 lutego — Ustron-Dobka: pastwa ognia padła 1,5 ha poszycia leśnego.

2 marca — Breuna — okolic Trzech Kopców: pożar 1 ha trawy i poszycia leśnego.

2 marca — Zebrzydowice — Wymysłów: paliło się poszycie w młodniku leśnym.

2 marca — Breuna — Kotarz: ogień ogarnął 7 ha trawy na pastwiskach Spółki

Wypasu Owiec. Pożar zagrażał przerzuceniem się na znaczne obszary leśne!

12 marca — Ustron — Jaszowiec: paliła się trawa a także drzewo, stojące na łacie.

22 marca — Brenna — Białnia: w pobliżu schroniska spaliło się 1 ha trawy.

24 marca — Brenna — Jatin: ogień ogarnął 0,7 ha trawy.

25 marca — Wisła — Małinka: spaliło się 0,5 ha trawy.

25 marca — Hażlach: ogień zniszczył 0,3 ha młodnika leśnego.

30 marca — Brenna — Chrobaczy: płonęła trawa na łacie obok lasu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

PORZĄDEK • ŁAD • GOSPODARNOŚĆ

APELE O CZYSTOŚĆ I PRZESTRZEGANIE ZASAD OCHRONY PRZECIWOPOŻAROWEJ nie docierają (niestety!) do wszystkich

MIMO WIDOCZNEJ POPRAWY stanu obecnego gospodarskich, mimo coraz liczniejszych przykładów wzorowego wręcz porządku, nie-nagannych warunków sanitarnych oraz prawidłowego zabezpieczenia majątku przed niebezpieczeństwem pożaru — wyruszające co tydzień komisje nadal natrafiają na negatywne zjawiska.

Magazyn techniczny Przetwórnicy Owocowo-Warzywniczej w Skoczowie (zakład podległy Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Katowicach),

nie pełno kartonowych opakowań oraz łatwopalnych materiałów. Są gaśnice przeciwpożarowe, jest także inny sprzęt, nie brak widocznych wywie-

szek o zakazie palenia papierosów.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Na takie sąsiedztwo i niepołączające widoki, skazani są mieszkańcy przyległego do warsztatów spółdzielczego osiedla mieszkaniowego w Ustroniu. Nie ma czego żałować, natomiast życzyć wypada, by jak najszybciej „widoczek” ten zniknął z pejzażu zdrowiska. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Brak opadów i mrozy przysparzają kłopotów rolnikom

Znacznie wcześniej niż w poprzednich latach ukończyli rolnicy naszego powiatu siewy zbóż. Już 10 kwietnia zrealizowano zadania planowe. Bobikiem obsiano 552 ha, jęczmieniem — 3000 ha, owsem — 3630 ha i pszenicą jara — 110 ha.

Do końca ub. tygodnia obsiano burakami cukrowymi 150 ha, tj. prawie 97 proc. zaplanowanego arealu, a burakami pastewnymi 116 ha (93 proc.). Ziemiakami zostanie obsadzonych w tym roku 4800 ha. Dotychczas zrealizowano 42 proc. planu.

Pod warzywa gruntowe przygotowano 800 ha. Do dnia 18 bm zagospodarowano 471 ha. Wsiewki poplonów wykonano na 2086 ha.

Jak nas poinformowano w Wydziale Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Powiatowego, poważne szkody wyrządziły rolnictwu ostatnie mrozy, szczególnie gwałtowne nawet 6 stopni C. Najbardziej dotknięte odczuły to drzewa i krzaki owocowe. Na terenie gminy Chybie zanotowano nadto wymarzenie jęczmienia, sięgające nawet 30 proc. (cz)

HONOROWY KOMITET OBCHODÓW

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ŻEK, Adam BUCHTA, Stefan BURCAU;

Józef CHLEBOWCZYK, Józef CHMIEL, Stanisław CHODURA, Jan CZERNIK, Bronisław CZUMA;

Robert DANIEL, Jacek DASZKIEWICZ;

Jan FOLTYN, Paweł FRANEK;

Jan GACH, Paweł GLAJCAR;

Grażyna GLUZA, Władysław GOŁIK, Henryk GORGOSZ;

Franciszek HEGLASZ, Karol HOŁEKSZA, Jan HUSAR;

Elfyda JAKUBOWSKA, Ryszard JAKUBOWSKI, Tadeusz JAROSZ,

Jonasz MANDZIŃ;

Emil KAMIŃSKI, Walter KANTOR,

Edward KOŁODRA, Jan KOLDER,

Zbigniew KRAJEWSKI, Jan KRASOWSKI, Stanisław KRUPA, Anna

KRZYŃKOWE, Władysław KUKUCZ,

Jan KULIG;

Leszek ŁABAJ, Janina ŁABUDEK;

Janina MARCINEK, Agnieszka

MAREK, Jan MIECIEL, Emanuel MI-

KOŁAJCZYK;

Jan NOWAK;

Mieczysław OLEARCZYK;

Stanisław PACEK, Franciszek PA-

LARCZYK, Wacław PIOTROWIAK,

Józef PODKANOWICZ, Zygunt PO-

PIOŁEK, Janina PORĘBSKA, Wład-

ysław PUSTOWKA;

Bazyli RADKO, Franciszek RY-

CHLIŃSKI;

Emil SABELA, Janina SAWANIEC,

Benedykt SIEKIERKA, Helena SI-

KORA, Mieczysław SMOGALA, Jerzy

SOWIŃSKI, Maria STUCHLIK, Fran-

ciszek STRZADAŁA, Tadeusz STAR-

CZYK, Karol SUPIK, Władysław

SZAMOTA, Jan SZCZEPANSKI;

Tadeusz TOMCZEK;

Kazimierz WALOCH, Bronisław

WOJNAR, Danuta WÓJCİK, Alojzy

WYBRANIEC;

Antoni ZAJĄC, Wincenty ZAJĄC,

Władysław ZALESKI, Stanisław ZA-

BEK, Jan ZIELINA, Władysław

ZIOŁKO, Franciszek ZÓCZEK, Jani-

na ZWIJAS;

Władysław ŻUREK, Karol ŻYDEJ.

Do końca kwietnia zgłoszenia w konkursie

„Pozdrowienia dla przyjaciół”

Konkurs dla młodzieży pn. „Pozdrowienia dla przyjaciół”, którego organizatorem jest, przy współudziale m. in. naszej Redakcji, Zarząd Powiatowy TPPE, wywołał zainteresowanie zarówno na naszym terenie, jak również w Związku Radzieckim. Świadczy o tym m. in. obszerna korespondencja mgr Józefa Kłajka, która opublikowała organ KC Komunistycznej Partii Łatwy „Czerwony Standard” (patrz „O Cieszyńskim piśmie” na str. 4).

Celem umożliwienia udziału w konkursie szerokim kręgom młodzieży, organizatorzy postanowili przedłużyć termin nadsyłania listów do końca kwietnia. Przewidujemy, że konkurs przyciągnie też dla uczniów szkół zarówno podstawowych jak ponadpodstawowych oraz dla młodzieży pracującej. Autorami listów mogą być zarówno dziewczęta i chłopcy indywidualnie, jak grupy młodzieży z poszczególnych klas. Zyski z wydatków produkcyjnych BPS itp.

Listy można pisać zarówno w języku rosyjskim, jak polskim. Należy je adresować do naszej Redakcji, z dopiskiem na kopercie: „Pozdrowienia dla przyjaciół”.

Taksówkarze „pod lupą”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Jan Goj z Wisły — taxi „fiat 125p”

SC 48-63; w terenie zabudowanym

przekroczył dozwoloną szybkość.

Nadto pobrał opłatę za kurs w wy-

sokości 20 zł, podczas gdy licznik

wyказał należność 10,00 zł.

Karol Górnik z Ustronia — taxi

„volga” 03-77 SC; z postępu w Ry-

niku do Jelenicy pobrał opłatę wyższą

o 4,50 zł.

Teofil Sitkwa z Ustronia — taxi

SC 27-75; na trasie z Ryku do Po-

lany nie włączył licznika oraz po-

brał opłatę o 5 zł wyższą od taryfy,

przewadził więc z niedozwolona szyb-

kością i wyprzedził inny samochód w

miejsu niedozwolonym. Ten sam

taksówkarz, poddany ponownej kon-

trolli tego samego dnia, wjechał w

ulicę, na której obowiązuje zakaz

ruchu wszelkich pojazdów, prowadził

wóz z szybkością 80 km/kodzinę w

terenie zabudowanym, mimo zakazu

nadużywania sygnali dźwiękowych, a

nadto pobrał opłatę w wysokości 20

zł za kurs na trasie „Zelaziste 3r-

do” — dworzec PKP.

Bruno Sikora — Cieszyń — taxi

SC 78-28; z postępu w Ryku zabrał

pasażerów, a potem dodatkowo je-

szcze kobiecie, od której za ten sam

przejazd pobrał opłatę w kwocie 8,50

zł od zamawiających kurs — 10,00

zł. (tk)

Kiełpiń, który odbył się ostatnio

w Bytomiu.

Na 24 szkoły tego tygu z na-

szego województwa cieszyńskiego

zyskali III miejsce, przegrywając

z Rybnikiem tylko o 1 punkt. (AK)

W FINALE TURNIEJU

Uczniowie cieszyńskiego Zasad-

niczej Szkoły Budowlanej pod

kierunkiem inż. Marii Herlik

wzięli udział w trzecim finale

wojewódzkiego turnieju „Złoty

Wtorek, 23. IV. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Złoty lasu.

9.30 Narodziny syna — inscenizacja

televizyjna. 10.00 Lekcja i wy. 11.00

Węgiel. 11.25 Przegląd filmów popu-

larnonaukowych. 18.00 Wiadomości.

15.05 Drogi rewolucji — film o życiu

K. Marksa. 15.45 Przegląd literatury o-

ferują. 16.15 Szkoła sportu. 16.30 Echo

sportowe. 17.00 Targi w Brnie. 17.05

Z życia pionierów. 18.00 Dobranocka.

18.10 Muzyka. 18.50 Służba kryminalna

poszukiwa. 19.00 Wiadomości. 19.30

Praca Czechosłowackiego Czerwonego

Krzyża. 20.00 Siedemnaście mgieł

wiosny — film radziecki (cz. V). 21.05

Wiadomości. 21.30 Targi w Brnie. 22.30

Spotkanie z lekarzem.

Środa, 24. IV. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Za wielką bra-

ma. 9.30 Program dla przedszkolaków.

10.00 Wyobraźnia przestrzenna. 10.30

Przegląd literatury o-

ferują. 11.00 Wiadomości. 11.25 Na pół-

kach księgarskich. 11.30 Mówimy po

niemiecku. 12.00 Przegląd filmów popu-

larnonaukowych. 15.00 Wiadomości.

15.15 Wiosenne słońce. 15.55 Z życia

pionierów. 16.29 To tylko gra. 17.00

Młodymi oczyma 17.45 Wiadomości.

18.00 Dobranocka. 18.10 Na półkach

księgarskich. 19.15 Chwila piosenki.

19.25 Targi w Brnie. 19.30 Miasteczko

niemcy. 19.45 Wiadomości. 20.00

19.30 Pociąg w walce. 20.00 Koncert.

21.30 Wiadomości. 21.55 Woda jakiej

nie znamy. 22.25 Rozmawiamy o fi-

lmie. 22.30 Piosenki.

W OSTRAWIE

Czwartek, 25. IV. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.00 Laboratorium.

9.30 Szkolenie ideologiczne. 19.15

Awantury mojej żony — film krymi-

nalny. 18.10 Wiadomości. 18.15 Wy-

chowanie muzyczne. 18.45 Wyobraźnia

przestrzenna. 16.10 Z życia pionierów.

16.30 Magazyn nowoczesności. 16.55

Targi w Brnie. 17.00 Jaskółka. 17.40

Magazyn filmowy. 18.00 Dobranocka.

18.10 Automotorela. 18.00 Wiadomo-

ści. 19.30 Kultura 74. 20.00 Donia Per-

fecta — inscenizacja telewizyjna. 21.25

Wiadomości. 21.55 Młodzi — film ra-

dziecki.

Piątek, 26. IV. 1974 r.

9.30 Wiadomości. 9.35 Donia Perfecta

— inscenizacja telewizyjna. 16.00 Wi-

adomości. 16.05 Telewizyjny Klub Mł-

odych. 16.30 Targi w Brnie. 17.00 Pro-

gram rozrywkowy. 17.45 Wiadomości.

18.00 Dobranocka. 18.10 Z programu

interwizji. 18.00 Wiadomości. 18.30 Za-

bójca nieznany. 19.45 Morze Czarne.

20.00 Ch. Chaplin. 20.25 Praszalowie

czyli festiwal igrzysk. 21.00 Wiadomo-

ści. 21.30 Sabinok, wróć! — przedsta-

wienie teatralne. 22.05 Występ mu-

zyczny.

Sobota, 27. IV. 1974 r.

9.35 Wiadomości. 9.35 Kompa. 9.30

Z życia Marconiego. 10.30 Siedemna-

wy. 21.45 Szkolenie ideologiczne.

MIASTO PRACOWITE

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

się do uzyskania nadwyżki budżetowej w wysokości ponad 8 mln zł. W ubiegłym roku osiągnięto najwyższe efekty w budownictwie mieszkaniowym. Oddano do użytku 351 mieszkań o 1352 izbach. W stosunku do roku 1972 stanowią to wzrost o 774 izby. Zanotowano jednak poważne opóźnienia w zakresie realizacji podstawowych urządzeń towarzyszących na osiedlu Liburnia.

Resort handlu zwiększył sprzedaż w stosunku do roku 1972 o przeszło 21 proc., zaś obroty gastronomiczne podniosły się o 9 proc.

Na oświacie i wychowanie przeznaczono w minionym roku kwotę blisko 31 mln. zł. o prawie 8 mln. więcej niż przed dwoma laty. Wydatki na ochronę zdrowia wyniosły ok. 69 mln. zł. o prawie 8 mln. więcej niż w roku 1972.

Duże znaczenie dla dalszej poprawy warunków życia ludności miasta miało przeznaczenie przeszło 17 mln zł na finansowanie go spodarkę mieszkaniową i komunalną oraz blisko 16,9 mln na remonty dróg i mieszkań.

W ub. roku ukończono: II etap budowy Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej, budowę Domu Studenta

Z czym wybierzemy się na urlop?

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

materace, butle tlenowe, wszystkie rodzaje kuchenek turystycznych, sprzęt sportowy, wędkarski, sezonowy, obuwie i odzież. Najbliższa dostawa powinna uzupełnić brak w stolikach i fotelikach składanych oraz wzbogacić asortyment wędkarski. Nie można nie mieć przewidywać, czy ukażą się w sprzedaży poszukiwane japońskie kolowroty do wędzienia oraz kostrowe spawalniki. Jest natomiast nadzieja, że ukażą się jeszcze atrakcyjne hurtniki ogrodowe z importu. Obecnie są do nabycia kolorowe parasole ogrodowe.

Drugi cieszyński sklep przy ulicy Armii Czerwonej, podobnie jak poprzedni, dysponuje pełnym asortymentem namiotów, materacy, sprzętu sportowego, żrniczników, gątowników i rozmiarowo oweroli. Braki są w obuwiu turystycznym — jeżeli idzie o numerację typową — w rowerach składanych oraz leżakach i kompletach turystycznych mebli wycieczkowych. Leżaki i

dla FIH US na 320 miejsc oraz komory lakiernicze dla „Aspy”. Trwały prace przy budowie dwóch sieci ciepłowniczych, rozbudowano i modernizowano „Zampol”, rozpoczęto budowę stołówki dla „Polvidu”, magazynu materiałów budowlanych dla WPHO, stołówki dla FIH US na 600 konsumentów.

Poważnym uzupełnieniem zadań wykonywanych ze środków państwowych były czyny społeczne. Ich wartość wyniosła w roku ubiegłym ponad 2,2 mln zł. W bieżącym roku program czynów społecznych zamysł się kwotą ok. 4,5 mln zł.

W drugiej części sesji zapoznano radnych z osiągnięciami jakie zaszły w Cieszyń w ciągu 29 lat władzy ludowej oraz przedstawiono plan rozwoju miasta.

W dyskusji radni wiele miejsca poświęcali realizacji czynów społecznych podejmowanych przez społeczność miasta dla uczczenia XXX-lecia PRL. W wystąpieniach wskazywano na potrzebę dalszych starań o rozwój miasta, jego estetyczny wygląd i poprawę warunków życia mieszkańców.

Sesję, którą prowadził przewodniczący MRN Tadeusz Tomczek i jego zastępca Bolesław Nitra, zakończono odpowiedziemi na interpelacje i podjęciem uchwał. (cz)

składane komplety powinny się pojawić w najbliższym czasie.

Placówka skoczowska przy ulicy Bielskiej dysponuje dość bogatym asortymentem poszukiwanych przez turystów towarów, z niedociągłością oczekuje jednak na zrealizowanie dostaw żywności, leżaków, materacy oraz uzupełnień w sprzęcie wędkarskim. Zdaniem kierownika sklepu, jest niedobrze, że w Cieszyńskim bierze udział w dorocznej giełdzie zawsze dopiero w chwili, gdy cała impreza ma się już ku końcowi i atrakcyjne nowości są już zakupione przez innych.

Sklegy ustronisk nr 22 i wiślański w „Domu Towarowym” mogą się także pochwalić niezłym zapasem. Ale i tutaj nie można dostarczyć gorzowskiej żytki do wędkarzy oraz, podobnie jak we wszystkich poprzednich sklepach, korkotrapem. Najzabawniejsze jednak wydały się to, że w całym powiecie nie można nabyć... piłeczek pingpongowych. One to właśnie w branży sportowo-turystycznej są obecnie największym rarytasem (!?). (tl)

WYPADKI POŻARY KRAKSY

żar. Przypuszcza się, że ogień został zaprószone przez jednego z pensjonariuszy. Straty wynoszą ok. 10.000 zł.

W gospodarstwie Gertrudy Motylki w Cieszyń — Pastwiskach 66, dnia 31 ub. m. spłonął stóg słomy. Ogień opadł nadto dach przyległego szopy. Dochodzenie ustali przyczynę powstania pożaru.

Na starym „zakręcie śmierci” w Cieszyń-Kalembach zanotowano dnia 1 bm. kolejny wypadek. „Fiat 125p” ST 54-34, kierowany przez Zygryda Goransa (zam. w Jastrzębie ul. Wielkopolska 31), wpadł do przydrożnego rowu. Obeszło się bez ofiar w ludziach.

Jadący na motorowerze Józef Czakon (zam. w Kończykach W. 143), dnia 31 ub. m. zjechał drogą samochodową ciężarowy Jan Sikora (zam. przy tej ulicy nr 8), który ponosił śmierć na miejscu. Samochód nie zatrzymał się i odjechał z miejsca tragicznego wypadku. Jeszcze tego samego dnia zatrzymany został podej-

żany o spowodowanie tragicznego wypadku. Kazimierz Kaps (zam. przy ul. Czyżów 6 w Bielsku-Białej). W wyniku przeprowadzonej ekspertyzy stwierdzono niezbicie, że ślady opon, pozostawione na płaszczyźnie wypadku, są identyczne ze śladami samochodu, który tego dnia przewoził z skoczowskiej betonarni elementy budowlane.

W Cieszyń-Kalembach zanotowano dnia 11 bm. wypadek. Wskazywano na uszkodzenie profilu jezdni na luku drogi, stoczył się do rowu samochód osobowy „Ziguli” IO 42-72 kierowany przez Lajosa Tasnadę z Budapesztu.

Dzieci są sprawcami pożaru, który doszczętnie strawił drewniany budynek gospodarczy Pawła Cieślara w Wiśle. Pożar powstał dnia 13 bm.

Wylądował z parkingu przy ul. Łoszowej w Cieszyń „volwie” SC 30-18 SV, kierowany przez Danutę Kucharską (zam. przy ul. Górników 26 w Gliwicach), zjechał drogą motocyklistę Z. G., skutkiem czego doszło do zderzenia obu pojazdów. Krak sa miała miejsce dnia 13 bm.

W Wiśle, dnia 18 bm., samochód osobowy „skoda” SC 37-63, kierowany przez Jana Ligockiego (zam. w Jaworzynie 388), wskutek nieostrożnej jazdy najechał na przydrożną barierę. W kraksie żona kierowcy Maria została ranna. Przewieziono ją do szpitala.

PORZĄDEK • ŁAD GOSPODARNOSC

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Cóż z tego, skoro zakaz ten nie jest honorowany przez pracowników Przedsiębiorstwa? O czym świadczyły liczne niedopalki oraz nadpalone zapalniczki. Państwo palą także pracownicy magazynu wyrobów gotowych, choć i tu obowiązują kategoryczne zakazy. Pomijamy inne niedociągnięcia sanitarno-porządkowe, gdyż zakład mieści się w starym obiekcie i przewidziana jest generalna modernizacja nie tylko hal produkcyjnych i magazynowych, ale w ogóle wszystkich budynków.

Wysypisko śmieci w Bogusławicach miało naswać można największe, a co najmniej niebezpieczne. Od lat „waleki” się tego losu, w San. Epizdzie rośnie sterta śmieci, na kłach, decyzji, natomiast nie się zmienia w samych tylko Bogusławicach. Przywożone tu odpady jak się paliły, tak pała się spokojnie nadal i to codziennie, zaturując brzoym dymem okolice i powodując, że życie ludzi, zamieszkałych w sąsiedztwie, stało się prawdziwym koszmarem. Co jakiś czas cieszyńskie straże pożarne przyjeżdżają na gaszenie, gdyż ogień przybiera niebezpiecznie nieraz rozmiar. Nisza tał dawno do interwencji, zmuszeni byli nasi sąsiedzi z Olsz, którym wiatr zanosił płonące łagiew bogusławickiego śmietnika. Pozwalamy sobie przypomnieć Czytelnikom, że sprawa wysypiska śmieci dość często pojawiała się na łamach GŁOSU, że władze komunistyczne każdorazowo wkrótce uległy rozważaniu, a dożądanie stanowczo przestrzegając się będzie zakazu wypalania przywożonych tu odpadków i nieczystości.

Bogusławickie rzeczywistość jest jednak inna. Władom nam, że San. Epizd, choć to do jego obowiązków nie należy, wskazywał idealną — można by powiedzieć — lokalizację wysypiska śmieci, nieczystości i odpadków produkcyjnych. Niestety, sposób, w jaki do sprawy podchodzi władza komunistyczna, jest wręcz żenujący!

Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy ul. Fryczackiej prowadziła przed wielu laty dobre prosperujące gospodarstwo. Początkowo ogrodnictwo, później przekształcone w niewielkie hodowlane. Dziś mało już kto o tej dziedzinie działalności pamięta, natomiast pozostały smutna i wcale efektywne relikty. Rosnątujące się rudery wzniesione są różnymi rupieciami, wszędzie palne jakichś gospodarstwach pozostałości, które u wstępn wstępnie zastanowione zostawa w bujnym chwastami. Potem oko już mniej razi...

Innym przykładem — który młodzieży nie służy jako wzorec — jest cieszyński Dom Harcowa przy ul.

Zwierał Wigury 8. Wokół budynku stały były jak porzucone sprzęty obosowego lub jego wysubstnowanych resztek. Dużo rupieli, śmieci, ałsom balagan niegodny siedziby organizacji młodzieżowych naszego regionu.

Ośmielamy się podpowiedzieć: młodzieży do ożynu!

W sąsiedztwie efektywnego spółdzielczego osiedla mieszkaniowego w Ustroniu, przy ul. Cieszyńskiej 3a, rozpanoszyły się obrzydliwe warzaty-rudery, w których Antoni Buska i Franciszek Bylica naprawiają samochody. Dodatkowo mieści się tu jeszcze warzaty blacharski Karola Marka. Pojelece estetyki obce jest rzemieślnikom, nie troszczą się oni o nic, co ich warzaty oraz otoczenie mogłoby uczynić miłymi dla oka. Zastanowienie godnym jest to, na jakiej zasadzie przeniesione do rozbiórki szopy zamieniona została na warzaty? Obok wnoszą się nie tylko bloki mieszkalne, ale samochodowa garażarnia sąsiadująca także ze specjalistyczną przychodnią lekarską!

Byłby czas — w dobie generalnego porządkowania ustroniskiego uzdrowiska — podjąć wreszcie decyzję w sprawie aspekcych miasto nie tu ruder, ni to warzatów. Dzierżawiących stać chyba na wybudowanie prawidłowych i estetycznych obiektów?

Ogrodnictwo Karola Rańdy przy ul. Reymonta 17 w Cieszynie załczyć można do wsorowych, nowoczesnych zorganizowanych oraz stale modernizowanych. Tymczasem na zapleczu, zdala od ludzkiego oka, koryto Puńcówki, graniczące z ogrodnictwem, przekształcone zostało w wysypisko śmieci. I to jest karygodne! O potrzebie ochrony środowiska mówił się u nas coraz częściej, tymczasem w ogrodnictwie Karola Rańdy beżmyślnie zanikająca się woda jednej z nielicznych tylko nieskażonych rzeczek naszego regionu. Nie przestrzegamy się tu przepisów o ochronie poławarowej. Beżczek z benzyną przechowywano wśród łatwopalnych rupieli i gratów. W dodatku dostęp do benzyny nie należał do najłatwiejszych. A obok... drewniana szopa sąsiada. Nie trzeba wiele, by spowodować nieszczęście...

(TK)

KONKURS DLA WŁAŚCICIELI UŻYTKÓW ZIELONYCH

Zielone złoto bogactwem rolnika

WYDAJNOŚĆ łak i pastwisk zależy w znacznej mierze od umiejętności gospodarowania rolnika. Różnicy tanich i wartościowych pasz na trwałe użytkach zielonych są ogromne. Znaczną jednak część rolników osłaga załedwie polewanie tego, co inni właściciele gospodarują, uzyskują na użytkach zielonych.

Jak wynika z danych spisu rolnego, w naszym powiecie znajduje się prawie 15 tys. ha trwałych użytków zielonych, w tym 1/3 pastwisk. Stwarza to warunki do zwiększonej hodowli bydła oraz do zwiększenia hołdzoł tanimi paszami pastwiskowymi.

Niski stan byłby w niektórych gospodarstwach świadczył, że niektórzy rolnicy nie przywiązują właściwej wagi do racjonalnej gospodarki łakami-pastwiskowymi. Na przykład, ogrodnictwo w łacię pasz pastwiskowych można zastosować nawet 300 kg czystego azotu, nie licząc nawożenia fosforowo-potasowego, co pozwala wyprodukować z ha w ciągu roku około 800 kg męska wolowego lub do 8 tys. litrów mleka wartości 15-25 tys. złotych.

Biorąc pod uwagę osiągnięte w konkursie łakarskim wyniki produkcyjne oraz znaczenie społeczno-gospodarcze tego współzawodnictwa, postanowiono kontynuować je również w roku 1973.

Tęgoroczny konkurs powinien mieć na celu nie tylko uzyskanie większych plonów z łak i pastwisk, ale również podwyższenie jakości pasz. Można to osiągnąć poprzez:

- zwiększenie dawki nawozów mineralnych (średnio 300 kg NPK/ha);
- wczesne siewy i uprawy wczesnych odmian traw i koniczyny; podaż dawki nawożenia azotowego pod każdy pokos i wypas pastwiskowy;
- zbieranie 3 i więcej pokosów siano z łak i upraw koniczyny;
- naprawę ogrodzeń i urządzenie nowych pastwisk kwatrowych w celu dawkowanego wypasu bydła;
- przypieszenie i terminowy zbiór pasz, prawidłowe suszenie i właściwa konserwacja pasz na okres zimowy.

Do udziału w konkursie winni włączyć się wszyscy rolnicy mający możliwość zwiększenia produkcji pasz z łak i pastwisk. Zapewnia się im pomoc i poradnictwo łachowe instruktorów rolnictwa służby doradcowej, spółdzielni mleczarskich oraz instruktorów obsługi rolnictwa gminnych spółdzielni.

W ramach konkursu przeprowadzi się pokazy instruktażowe wzorowo urządzonego pastwiska kwatrowego, łak użytkowych intensywnie nawożonych, wdrażania nowoczesnych metod zbioru i konserwacji pasz.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest posiadanie trwałego użytku zielonego, zgłoszenie udziału w terminie do 30 kwietnia w urzędzie gminy lub miasta, wykonanie zgłoszonych prac zgodnie z regulaminem. W okresie letnim zostaną przeprowadzone dwie łustracje prae w zespołach konkursowych.

Podsumowanie konkursu na szczeblu urzędu gminy lub miasta nastąpi w wrześniu, a na szczeblu powiatu w październiku.

Uczestnikom konkursu, którzy osiągną najlepsze wyniki, zostaną przyznane nagrody w postaci sprzętu rolniczego, elektryzatorów pastwiskowych, bonów nawożowych, zestawów bibliotecznych i inne.

W latach 1971-72 przydzielono wyróżniającym się uczestnikom nagrody rzeczowe wartości 85 tys. złotych. Wprowadzenia Uchwały Rady Ministrów nowych, bardzo korzystnych cen na wykorzystane przez rolników narzędzia, sprzęty i narzędzia rolnicze usługi za roboty na użytkach zielonych (wspawanie gło, dostawa i siew nawozów mineralnych, koszenie traw i zielonek oraz usługi przy zagospodarowaniu łak i pastwisk winno się przychylić do poprawy gospodarowania na tych użytkach.

DOMAGAJĄ SIĘ nie-kilku czytelnicy, byśmy częściej pisali o sprawach medycyny i służby zdrowia. Sami odczuwamy taką potrzebę, są to bowiem sprawy żywo obchodzące społeczeństwo, ważne, a przy tym istnieje wiele niedomówień w dziedzinie stosunków lekarz — pacjent i odwrotnie. Od czasu do czasu publikujemy więc rubrykę „Rozmowa z lekarzem”, staramy się też informować o innowacjach w zakresie organizacji służby zdrowia, pokazywać osiągnięcia poszczególnych ludzi.

Niestety, współpraca ze środowiskiem lekarskim nie jest łatwa. Kiedy opublikujemy sylwetkę robotnika, czy rolnika rzadko spotykamy się z zarzutem, iż człowiek ów na to nie zasługuje. Oczywiście nie ma ludzi — idealów, nie jest też naszym celem przypinanie komuniówlek skrzydeł. Ale kiedy ukazywały się w ubiegłym roku dwa artykuły (czy reportaże — mniej o formie), w których staliśmy się pokazac osiągnięcia znanych cieszyńskich lekarzy, ich koleży po fachu nie omieszkał poinformować Redakcję, jak wątpliwe to w istocie rzeczy sukcesy.

Intencja była jasna — pisać w superlatywach o Iksie, podczas gdy ja...

Stąd też trudne zadanie miały redakcyjne kolegi, wybierając się do ZOR-owskiej przychodni w celu napisania stamtąd reportażu z okazji Dnia Służby Zdrowia. Lekarzka zastrzegła się, że są przecież bardziej od niej zasługujący, szerzej znani, zasługujący w większym niż ona stopniu na popularyzację. Tymczasem chodziło przecież o pokazanie jednej z wielu przychodni, z czego w ogóle pracownicy służby zdrowia, niełatwej pracy lekarza a nie jego osoby.

Napisałem swego czasu krytyczną notatkę o sposobie załatwiania pacjentów przez inną cieszyńską lekarzkę. Wyrażenie jej z łak i pastwisk, ale również podwyższenie jakości pasz. Można to osiągnąć poprzez:

• zwiększenie dawki nawozów mineralnych (średnio 300 kg NPK/ha);

• wczesne siewy i uprawy wczesnych odmian traw i koniczyny; podaż dawki nawożenia azotowego pod każdy pokos i wypas pastwiskowy;

• zbieranie 3 i więcej pokosów siano z łak i upraw koniczyny;

• naprawę ogrodzeń i urządzenie nowych pastwisk kwatrowych w celu dawkowanego wypasu bydła;

• przypieszenie i terminowy zbiór pasz, prawidłowe suszenie i właściwa konserwacja pasz na okres zimowy.

Do udziału w konkursie winni włączyć się wszyscy rolnicy mający możliwość zwiększenia produkcji pasz z łak i pastwisk. Zapewnia się im pomoc i poradnictwo łachowe instruktorów rolnictwa służby doradcowej, spółdzielni mleczarskich oraz instruktorów obsługi rolnictwa gminnych spółdzielni.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest posiadanie trwałego użytku zielonego, zgłoszenie udziału w terminie do 30 kwietnia w urzędzie gminy lub miasta, wykonanie zgłoszonych prac zgodnie z regulaminem. W okresie letnim zostaną przeprowadzone dwie łustracje prae w zespołach konkursowych.

Podsumowanie konkursu na szczeblu urzędu gminy lub miasta nastąpi w wrześniu, a na szczeblu powiatu w październiku.

Uczestnikom konkursu, którzy osiągną najlepsze wyniki, zostaną przyznane nagrody w postaci sprzętu rolniczego, elektryzatorów pastwiskowych, bonów nawożowych, zestawów bibliotecznych i inne.

W latach 1971-72 przydzielono wyróżniającym się uczestnikom nagrody rzeczowe wartości 85 tys. złotych. Wprowadzenia Uchwały Rady Ministrów nowych, bardzo korzystnych cen na wykorzystane przez rolników narzędzia, sprzęty i narzędzia rolnicze usługi za roboty na użytkach zielonych (wspawanie gło, dostawa i siew nawozów mineralnych, koszenie traw i zielonek oraz usługi przy zagospodarowaniu łak i pastwisk winno się przychylić do poprawy gospodarowania na tych użytkach.

Rozmowy z Czytelnikami

ZAPROŚĆ I MEDYCYNĄ

tylko koleżankę, która nie bierze łapówek, nie daje się zastraszyć dyrektorem, że udzieli nadmiernej ilości zwolnień i w ogóle człowieka o czystych rękach?

Gdyby słuchać rad lekarzy, nie można by pisać o ich środowisku w ogóle. Oddanie sprawiedliwości to bowiem podnoszenie wątpliwości, zaś krytyka — podrywanie tak potrzebnego w tym zawodzie zaufania.

Zawód to zresztą czy powołanie? Co ważniejsze — solidna wiedza teoretyczna i doświadczenie, czy poświęcenie i dobre serce? Moim skromnym zdaniem, potrzebne jest jedno i drugie. Niezbędna jest na pewno znajomość fachu, nieustanne doskonalenie i aktualizowanie wiedzy, ale również — przestrzeganie etyki zawodowej.

Zdrowie stanowi skarb bezcenny. Kiedy zaczyna szwankować, człowiek gotów jest dla jego odzyskania zrobić dosłownie wszystko. Gotów jest posłuchać każdej rady, spróbować każdego środka, zapłacić każdą cenę. Są lekarze, którzy to wykorzystują.

Siostra jednego z kolegów jest niewiele lat chora. Wiedząc o tym wszyscy z wyjątkiem jej samej. Przed dwoma miesiącami poprosiła, by sprowadzić do niej jednego z cieszyńskich lekarzy, o którym słyszała, jakoby skutecznie leczył podobne schorzenia. Lekarz przyszedł, powiedział coś uspokajającego, zapisał nieszkodliwy środek i zapowiedział, że się zjawi za dwa tygodnie. Wyszedłszy od chorej, potwierdził, że stan jej nie rokuje najmniejszych nadziei. Nie przeszkodziło mu to jednak zażądać kilkusetzłotowego honorarium. Raz, drugi i trzeci. Rodzina rujnuje się finansowo, mając pełną świadomość, że wyrzuca pieniądze w błoto. Lekarz nie ma jednak skrupułów...

GŁOS, przyznajemy to sami, sprawy stosunków lekarz — pacjent właściwie w ogóle nie podejmuje. A można by przecież i trzeba pisać o grzeszkach nie tylko ludzi spod znaku Eskulapa, ale również naszych — pacjentów. Lubimy zadowolonych, że personel służby zdrowia wyrobił w sobie fryzjerskie odruchy — wyciąga rękę. Ale czy to nie my sami szeleścimy — istnieje czy nie

istnieje taka potrzeba — papierkiem? Nie usiłujemy ku pić po prostu wiedzy, staranności i uwagi lekarza? Nie deprecjonujemy idei społecznej służby zdrowia przy pomocy łapówki czy równie poniżającego, ale wysokiego zwykłego napińku?

Dostrzegamy również potrzebę pisania o samej istocie medycyny. Mimo upowszechnienia oświaty, czytelnictwa i środków masowego przekazu, istnieje na ten temat wiele nieporozumień. Częściowo winna za ten stan rzeczy obciąża zresztą kolega po piórze. Przed kilku tygodniami ukazał się w „Polityce” artykuł dr. o ile dobrze zapamiętałem, Jankowskiego, który podważał cały system współczesnej polskiej psychiatrii, odsądzając przy okazji od czci i wawy leki psychotropowe. Posypały się sprostowania, zamieszczono później polemizacje, pełne pasji i sztucznego oburzenia protesty wybitnych reprezentantów świata lekarskiego. Ale czy zdołano to naprawić wyrządzone zło? Dr Jankowski posiał w umysłach ziarno co najmniej wątpliwości, zachwiał wiarę w skuteczność środków stosowanych w leczeniu przede wszystkim schizofrenii, gdy właśnie w psychiatrii zaufanie do lekarza to połowa sukcesu.

Jestem raczej uważnym czytelnikiem prasy. Nie uchodzę więc również mojej wiedzy sprawy medycyny. Aczkolwiek nie bardzo wypada mi jednak w ten sposób stawiać sprawę, twierdzić, że artykuły na temat lecznictwa często bardziej dezorientują niż orientują czytelnika. Przykład — choćby pospolita aspiryna. Piszę się, że nawet ona, aczkolwiek tak niby to niewinna, może spowodować określone schorzenia. Tymczasem Magazyn Niedzielną TR pisał o niej niedawno jako o swego rodzaju panaceum na wszelkie możliwe dolegliwości...

Czytając inne publikacje, konsument prasy może dojść do wniosku, że współczesna medycyna traktuje chorobę jako nie zaburzenie funkcjonowania całego organizmu, lecz tylko poszczególnego organu, że bez jakiegokolwiek uzasadnienia odrzuca homeopatię, wyrzekając się jej „wspaniałych” osiągnięć, że oddolono do lamusa medycynę ludową, podczas gdy przy pomocy ziół można leczyć nawet raka itd. itp.

Istnieje zatem szerokie pole działania dla zarówno nas, dziennikarzy, jak dla środowiska lekarskiego. Zyczylibyśmy sobie bliższych z nim kontaktów. Nie po to, by unikać okentów polemicznych, lecz dlatego, że działamy przecież we wspólnym interesie. Leczenie jest prerogatywą lekarza i tylko lekarza. Stanowi ono jednak proces, w którym uczestniczą obydwie strony — zarówno lekarz, jak chorej, a gwarancją powodzenia jest wzajemne zaufanie. I właśnie w umacnianiu tego zaufania winniśmy naszą rolę.

RODAN



Szopy, przeznaczone do rozbiórki, zamienili się w warsztaty naprawy samochodów. Do nowoczesnego osiedla posują „jak pięć do oka”. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

ANNA JUROSZEK z Istebnej i Barbara Zawada z Ustronia uczęszczały razem do Technikum Gastronomicznego w Wiśle. Nauka szła im opornie i po ukończeniu zaledwie dwóch klas w roku 1972, zrezygnowały z dalszej nauki. Nie zrezygnowały jednak z obranego przez siebie zawodu, do wykonywania którego przystąpiły po ukończeniu właśnie tego typu szkoły.

Latem 1973 r. 19-letnia Anna Juroszek przebywała ze swoim bratem na danię w kawiarni „Centrum” w Wiśle. Złaziła powodem i tańcującą formą przystojnym brunetem nieznanym zainteresowała się nim bliżej, dopytując o jej zawód, wykształcenie itp. Gdy dowiedziała się o jej kłopotach szkolnych, oświadczyła, że jest profesorem, a zarazem pracownikiem kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach i może jej pomóc w uzyskaniu świadectwa dojrzałości.

Pan „profesor” dotrzymał słowa i po kilkunastu dniach, w umówionym czasie, pojawił się znów w swoim rodzimym, ze złością dopominając się o egzaminista do egzaminu z technikum w Krakowie, wyjechała z nieznanym na kilkanaście godzin. Po powrocie do domu zadzwoniła do niego i powiedziała, że egzamin zdała pomyślnie i że do powrotu świadectwo przysłała. Rzeczywiście, po trzech tygodniach, a w niej uprawniające do ubiegania się o przyjęcie na studia wyższe świadectwo dojrzałości. Anna Juroszek była bardzo zadowolona. Anna zapomniała o swej szkolnej koleżance Barbarze Zawadzie, która bezinteresownie kontaktowała z fałszerzem. Dzięki tym kontaktom stała „maturzystką” i to za jedyną.

Posługując się tymi świadectwami, tendentki uzyskała posadę inżynierską w Wiśle, a Barbara Zawada została zatrudniona na odpowiednim stanowisku w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Gastronomicznego Oddział w Ustroniu. Anna Juroszek, mimo posiadanych kwalifikacji, nie mogła jednak po-

Spotkanie
z
PARAGRAFEM

FAŁSZERZ I WŁAMYWACZKI

dołąć swoim obywatelom służbowym i wkrótce została zdegradowana do funkcji portiera. Barbara Zawada kontynuowała pracę na zajmowanym stanowisku i w miejscu zatrudnienia zaprzyjaźniła się z o 3 lata od niej starszą Haliną Gomolą, która ostatnio miała poważne kłopoty, gdyż za przysługę sobie cudzego mieszkania prawomocnym wyrokiem Sądu Powiatowego w Cieszynie z dnia 24. VII 1973 r. została skazana na 1 rok i 3 miesiące więzienia, z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres lat 3 oraz grzywnę w kwocie 3.000 zł, z zamianną w razie nieuwzględnienia w terminie na zastępstwo kary pozbawienia wolności.

Termin uwięzienia grzywny szybko się zbliżał, a Halina Gomola nie mogła znaleźć potrzebnej gotówki. Rozważając swoją sytuację, pewnego dnia doszła do wniosku, że grzywnę może uzbierać potrzebnej gotówki. Rozważając swoją sytuację, pewnego dnia doszła do wniosku, że grzywnę może uzbierać potrzebnej gotówki.

Barbara Zawada, w imię przyjaźni i solidarności zawodowej, bez większego wahania zgodziła się zupełnie bezinteresownie na współudział w realizacji przestępczego planu, tym bardziej, że z racji zajmowanego stanowiska posiadała oryginalne klucze do sejfów magazynu. Jeszcze tego samego dnia, w godzinach nocnych obydwoje przyjaciółki udawały się na miejsce i otworzyły wewnętrzne drzwi magazynu kluczami, zaś na zewnątrz drzwi otworzył, udając zamek w tych drzwiach, dłuższego już czasu był uszkadzany. Jako pracownice ustroniskiej gastro-

nomii, znały dokładnie rozmieszczenie i zawartość pomieszczeń magazynu, toteż bezbłędnie udawały się do chłodziń, skąd zabierały dwa kartony zawierające po 30 butelek koniaku „Brandy” o łącznej wartości 8.000 zł.

Po zamknięciu magazynu, wamywaczki przyniosły skradziony koniak do mieszkania Haliny Gomoli, gdzie go przełożyły do swojego mieszkania. W następnym dniu Halina Gomola udawała się do pracy, a Barbara Zawada, odziana w eleganckie ubranie, wzięła w inną powłocę, oferując mu kupno atrakcyjnego towaru za kwotę 6.000 zł. Wprawdzie doszło do zawarcia transakcji, lecz Karol K., znając miarę, nie zgodził się na zakup. Wówczas Barbara Zawada, odziana w eleganckie ubranie, wzięła w inną powłocę, oferując mu kupno atrakcyjnego towaru za kwotę 6.000 zł.

W dniu 18. XI 1973 r. Halina Gomola i Barbara Zawada, na polecenie prokuratora zostały aresztowane, a skradziony koniak w stanie nieuprządkowanym wrócił do prawidłowego właściciela.

Wymienione, przesłuchiwane jako podejrzeni, przynajmniej nie do winy i złożyły zeznania zgodne z ustalonym stanem faktycznym, wyjaśniając dodatkowo, że kierownik magazynu prawie codziennie pobierał bez pokwitowania różne gatunki wódek, przy czym remanent zawsze się zgadzał, więc sądziły, że doła również rozliczyć się z brakujących gatunków koniaku. Ponadto Barbara Zawada przyznała, że ubiegając się o pracę, posługiwała się fikcyjnym świadectwem dojrzałości, które nabyła za 10.000 zł od nieznajomego fałszerza, z którym skontaktowała ją koleżanka z lat szkolnych.

Anna Juroszek natomiast, po początkowym przynajmniej nie do nabywania świadectwa, w dalszym ciągu dochodziła zaprzeczają

stawianemu jej zarzutowi, oświadczając, że świadectwo, na które dowództwo nabyła legalnie po zdaniu egzaminu eksternistycznego w Krakowie. Nie potrafiła jednak podać bliższych okoliczności, w jakich egzamin ten zdawała, składając cały szereg niwarych i kompromitujących ją wyjaśnień.

Podobną linię obrony wymieniła obrona na rozprawie, która ostatnio odbyła się w Sądzie Powiatowym w Cieszynie. Sędziom i wykrzyknym wyjaśnieniom sędziów ostatecznie kłam przelichwiano na rozprawie jako świadectwo, dyrektor Technikum Gastronomicznego w Krakowie, który oświadczył, że w roku 1973 w kierunku egzaminu eksternistycznego nie zdawał egzaminu dojrzałości jako eksternista. Ponadto wymieniony stwierdził jednocześnie, że podpisy pisał na świadectwie są fałszywe, a zatem świadectwo jest oczywiście nieważne. Wobec tego, że w ogóle nie istnieje. Zresztą z zeznań złożonych przez Barbarę Zawadę również wynikało, że Anna Juroszek swego czasu zwierniała się przed nią, iż swoje świadectwo dojrzałości nabyła za 10.000 zł od tego samego co ona nieznajomego. Niestety, ani w toku dochodzenia ani na rozprawie nie ustalono tożsamości fałszerza dokumentów.

Sąd po przesłuchaniu zebranego w sprawie materiału dowodowego uznał wszystkie trzy oskarżenia za winne zarzucanych im czynów i skazał Halinę Gomolę na 1 rok i 3 miesiące pozbawienia wolności oraz 4.000 zł grzywny, Barbarę Zawadę łącznie na 1 rok i 3 miesiące pozbawienia wolności oraz 5.000 zł grzywny, a Annę Juroszek na 7 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres lat 3 oraz na grzywnę w wysokości 5.000 zł.

Ponadto sąd obciążył oskarżone kosztami postępowania i opłatami sądowymi w wysokości po kilka tysięcy złotych.

Niezależnie od powyższego sąd orzekł przepadek i szereg złuszczenia fałszywych świadectw matulanych oraz ich odpisów znajdujących się w aktach osobowych Barbary Zawady i Anny Juroszek. Wyrok jest prawomocny i nie podlega już zażaleniu.

Henryk ZALESKI

Zawód i wojskowe szlify

ROZWIJAJĄCE SIĘ szkolnictwo wojskowe stwarza młodzieży szerokie perspektywy zawodowe i życiowe aspiracji, intelektualnych i zawodowych. Jeśli chętni, maturzyści, zdobywcy elakawy i atrakcyjny zawód, posiadający wysoką rangę i uznanie społeczne, wstap do jednej z wojskowych szkół zawodowych.

A oto ich wykaz:

- Szkoła Chorążych Wojsk Zmechanizowanych w Żelaznej
- Szkoła Chorążych Wojsk Pancernych w Poznaniu
- Szkoła Chorążych Wojsk Inżynieryjnych i Komunikacji we Wrocławiu
- Szkoła Chorążych Wojsk Łączności w Legnicy
- Szkoła Chorążych Wojsk Lotniczych w Dębnie
- Szkoła Chorążych Personelu Technicznego Wojsk Lotniczych w Oleśnicy
- Szkoła Chorążych Wojsk Radiotechnicznych w Jeleniej Górze
- Szkoła Chorążych Wojskowej Służby Wewnętrznej
- Szkoła Chorążych Służb Kwatermistrzowskich w Poznaniu
- Szkoła Chorążych Służb Samochodowej w Pile
- Szkoła Chorążych Służb Ubrojenia w Olsztynie
- Szkoła Chorążych Służb Inżynieryjnych - Budowlanej w Czerwińsku
- Szkoła Chorążych Wojsk Ochrony Pogranicza w Kętrzynie

Do szkół chorążych przyjmowani są kandydaci w wieku od 17 do 21 lat, a więc zarówno w wieku przedpoborowym jak i poborowym.

Od kandydatów do szkół chorążych wymagane są następujące warunki: obywatelstwo polskie, odpowiednie walory moralne i polityczne, stan wolny, zdolność do służby wojskowej w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego stwierdzona orzeczeniem właściwej komisji lekarskiej, odpowiednio wykształcenie na roczny i 3-

letni kurs nauczania — średnie techniczne lub ogólnokształcące, na 3-letni kurs nauczania — ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkół chorążych składają podanie — ankiety do komendantów wybranych szkół za pośrednictwem Powiatowego Stosów Wojskowego w Cieszynie, ulica Błogoska, oddoszenie (z wyjątkiem sobót) od godz. 8 do 15.

Termin składania podań wraz z dokumentami o przyjęcie do Szkoły Chorążych Wojsk Lotniczych upływa z dniem 15 września, a do pozostałych szkół chorążych z dniem 30 czerwca.

Kandydatów na 3-letni kurs nauczania szkół chorążych obowiązują egzaminy wstępne z języka polskiego (pisemny) i matematyki (płochy i ustny) oraz z przedmiotu odpowiadającego kierunkowi nauki w wybranej szkole, z zakresu obowiązującego w szkole, którą ubiegają.

Absolwentów szkół średnich przyjmowani są bez egzaminu wstępnego.

Kandydaci, którzy zdali egzamin do wyższych szkół oficerskich, a nie zostali przyjęci z braku miejsca, mogą wstąpić do szkół chorążych tej samej specjalności. Są oni przyjmowani bez sprawdzianów (badan).

Egzaminy wstępne, badania psychotechniczne i próba sprawności fizycznej odbywa się z początkiem sierpnia.

Nauka w szkołach chorążych rozpoczyna się 14 września br. Jedynie w Szkole Chorążych Wojsk Lotniczych rok szkolny zaczyna się 1 listopada. (ca)



Drużyna koszykówek KS Cieszyn przed towarzyskim spotkaniem z „Sleszaniem” z Frydka-Mistku. ● Foto: Tadeusz Kopiczek.

Przykład dobrej postawy

Wytrwała i konsekwentnie prowadzona praca szkoleniowa pozwoliła cieszyńskim koszykarzom wywalczyć awans do I ligi Okręgowej. Obecna kadra, prowadzona przez Janusza Kuniaza, to zawodnicy, których „wyłowiono” podczas tradycyjnych już rozgrywek w lidze młodzieżowej. Zgrani, dobrze rozumiejący się zespoły, w minionych mistrzostwach ani jednego spotkania. Zgromadził na swoim koncie 36 pkt., uzyskując stosunek koszy 140:84. Wyprzedził on drugi zespół rezerwy Rakowa Częstochowa aż o 5 pkt. Świadczy to o wyrażnej przewadze naszego zespołu nad pozostałymi drużynami klasy A.

W drużynie mistrzowskiej występowali: Zbigniew Gociek, Jerzy Skiba, Piotr Puzszie, Piotr Sosna, Jerzy Ur-

baczka, Jerzy Dudek, Bronisław Trzeciak, Leszek Broczkowski, Jerzy Beer, Stanisław Żyła, Zbigniew Niżnikiewicz, Jerzy Polak, Franciszek Szulc, Andrzej Ciompa i Marian Piłarski.

Na zakończenie sezonu nasi chłopcy rozegrali mecz z czołową drużyną II ligi Okręgowej BRTS/Włocławek Bieleńskie, wygrywając w stosunku 70:62. Na spotkaniu tym, które obserwował przedstawiciel wojewódzkiej władzy koszykówek z prezesem sekcji inż. Zbigniewem Norasem, połączono jako zawodnika Janusza Kuniaza, trenera zwycięskiej drużyny.

Gratulujemy sympatycznym koszykarzom Cieszyna pięknego sukcesu i życzymy samych zwycięstw w lidze.

BIEG „SZLAKIEM POMNIKÓW”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Te same trasy o godz. 15.40 wyznaczono dla juniorek ze szkół średnich.

Kiedy ulicami Cieszyna pobiegła sztafeta mieszana i dziewczęta ze szkół średnich, spod Pomnika Walki i Zwycięstwa w Góleszowie wystartowała sztafeta juniorek (godz. 15.30). Trasa ich prowadziła przez Bażanowice, ulicami Cieszyna: Bieleńską, Dzierżyńskiego, Plac Łondzina, Matejki, Rynek i Armii Czerwonej pod Zamek.

Jak przewidział organizatorzy, uroczyste zakończenie imprezy nastąpiło pod Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich około godziny 16.30.

Przypominamy, że na najbliższych czekały piękne puchary, nagrody rzeczowe i dyplomy.

ufundowane przez Redakcję „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, KKKFIT, Zarząd Powiatowy TPPR i Radę Powiatową SZS-AZS.

Piękne nagrody przekazały także cieszyńskie zakłady pracy: Termika, Polwid i PZGS.

W tegorocznej imprezie pierwszych miejsc bronili będą: w grupie sztafet mieszanych ze szkół podstawowych drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Cieszynie, wśród juniorek — dziewczęta z Zespołu Szkół Zawodowych w Wiśle, a wśród juniorek chłopcy z Zespołu Techników Mechanicznych z Ustronia.

A kto w bieżącym roku stanie na najwyższym podium? O tym dowiemy się już w najbliższą niedzielę. (PaCz)

TURNIEJ 1-MAJOWY

Tradycyjnie już przed Świętym Pracy odbywa się w Cieszynie turniej siatkówki o Puchar Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. W tym roku, po raz piąty, będą walczyli o trofeum: BRTS/Włocławek Bieleńskie — dwukrotnie jego zdobywcą, Sławoj Czeski Cieszyn, Olimpia Góleszów i KS Cieszyn.

Pierwsze mecze rozpoczyna się 28 kwietnia, o godz. 9.30, w hali przy al. Jana Łyska. Wyznaczono następujące pary: BRTS/Włocławek Bieleńskie — Olimpia Góleszów i KS Cieszyn — Sławoj Cz. Cieszyn.

O godz. 15 natomiast odbędzie się decydujące spotkanie. (cz)

ZOBACZMY JUDOKÓW

Dnia 27 kwietnia Sekcja Judo, która działa obecnie pod patronatem TKKF w Cieszynie, będzie organizatorem turnieju judoków w trzech kategoriach: młodzików, juniorów oraz młodzieży.

Turniej przeprowadzony zostanie w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 8 w Cieszynie, która już od kilkunastu miesięcy udostępnia salę



JANUSZ KWAŚNIEWSKI MISTRZEM CIESZYNA

16 zawodników z naszego powiatu brało udział w tradycyjnym turnieju szachowym o mistrzostwo miasta Cieszyna. W imprezie tej, która była jednocześnie półfinałem mistrzostw Śląska, zwyciężył po raz piąty Janusz Kwaśniewski z Beskidu Skoczów. Zadeklarował on bezbłądny styl gry, partie rozgrywał kombinacyjnie, zawsze ciekawie, operując zaskakującymi, trudnymi do rozszyfrowania uderzeniami. Na 15 możliwych punktów szachista ze Skoczowa zdobył ich 14 (13 zwycięstw i 2 remisy).

Dalsze miejsca, od drugiego do dziesiątego, zdobyli: Marian Witeczek — 13,5 pkt., Zbigniew Mroczkiewicz — 11 pkt., Adam Cieśl — również 11 pkt., Jan Raszka — 9,5 pkt., Andrzej

Cieśl — 8,5 pkt., Leszek Krzywoń — 8 pkt., Mieczysław Heczko — 7,5 pkt., Zbigniew Mospan — 7,5 pkt. (wszyscy zawodnicy z KS Cieszyn i Franciszek Borka z Beskidu Skoczów — 7 pkt.). Organizowany od października ub. roku turniej cieszył się wielkim powodzeniem wśród miłośników tej pięknej i coraz popularniejszej wśród młodych dyscypliny sportowej. Impreza, która odbywała się w cieszyńskim Domu Kultury, była dobrze przygotowana i sprawnie przeprowadzona. Sędzią głównym turnieju był arbiter klasy państwowej J. Kucuczka, a kierownikiem zawodów mgr Zbigniew Mospan. (cz)

LIGA ŚLĄSKA

Przyjemną niespodziankę sprawili swoim sympatykom zuchawcy Beskidu Skoczów, którzy wygrali mecz wyjazdowy z LDK Łabędź 5:2.5. Dzięki tej wygranej, drużyna skoczowska awansowała na drugie miejsce w tabeli, mając straty do lidera tylko 4 punkty.

Partię wygrali: Kwaśniewski, Lorek, Heczko, Broczowski i Barbara Wilecka, a zremisował Podorski. (cz)

PTTK-owcy podsumowują dorobek

W najbliższą sobotę, 27 kwietnia, o godz. 15, odbędzie się w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Cieszynie XV walny zjazd sprawozdawczy - wyborczy cieszyńskiego Oddziału PTTK „Beskid Śląski”.

Działający już ponad 60 lat Oddział PTTK należy do przodujących w województwie. Zrzesza prawie 3000 członków, którzy działają w 43 klubach terenowych, zakładach i szkołach, w 2 klubach oraz 3 klubach przewoźników górskich.

W ubiegłym roku PTTK-owcy zorganizowali ponad 30 imprez w których uczestniczyło 6.200 osób oraz blisko 500 wycieczek, w których udział wzięło prawie 5.700 uczestników.

Przeprowadzono także szkolenie zeglarskie i zorganizowano kurs organizatorów turystyki. Szczególnie ten drugi, przeprowadzony w środowisku zakładowym i młodzieżowym, cieszył się wielkim powodzeniem. Ukończyło go 82 słuchaczy.

Zanotowali również PTTK-owcy sukcesy sportowe. Największy to zdobycie przez narciarzy „Watry” tytułu mistrza Polski, w kategorii klubów niewyścigowych. Członkowie Oddziału zdobyli ponadto ponad 1900 odznak turystycznych.

Członkowie Oddziału włączyli się do ogólnopolskiej akcji czynów społecznych na XXX-lecie PRL i postanowili pracować społecznie przy budowie schroniska PTTK na Przysłopie pod Baranią Górą. (cz)

Dyrekcja Technikum i Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących Kombnatu Budownictwa Ogólnego „Beskid” w Bieleńsku-Białej ul. Starobieleńska 10, tel. 218-09 wewn. 8

OGŁASZA WPISY KANDYDATÓW

na rok szkolny 1974/75 w specjalnościach:

	wiek do 15 lat	nauka trwa 3 lata
— murarsko-akrobacja	do 15 lat	nauka trwa 3 lata
— betoniarz-akrobacja	do 15 lat	nauka trwa 3 lata
— stępak-malarz	do 15 lat	nauka trwa 3 lata
— ślusarz-sprawca	do 15 lat	nauka trwa 3 lata
— mechanik maszyn budowlanych	do 15 lat	nauka trwa 3 lata
— elektryk	do 15 lat	nauka trwa 3 lata
— mechanik-kierowca pojazdów samochodowych	do 15 lat	nauka trwa 3 lata
— posadczarz (OHP)	do 17 lat	nauka trwa 3 lata
— cieśla (OHP)	do 17 lat	nauka trwa 3 lata
— murarz (OHP)	do 17 lat	nauka trwa 3 lata
— monter konstrukcji żelbet.	do 17 lat	nauka trwa 3 lata

Wszystcy uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z ogólnie stosowanymi stawkami uczniowskimi w resorcie budownictwa. Ponadto zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w internacie, ubrania wyjściowe i robocze.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela komórka zatrudnienia Zasadniczej Szkoły Budowlanej Kombnatu Budownictwa Ogólnego „Beskid” Bieleńsko Biała, ul. Starobieleńska 10, pokój nr 110, telefon 218-09, wewn. 8.

PIŁKA NOŻNA • PIŁKA NOŻNA Pierwsze niespodzianki

PRZED TYGODNIEM rozpoczęli rundę wiosenną piłkarze klasy A. B i C. Jesteśmy winni naszym Czytelnikom wyniki pierwszej kolejki spotkań mistrzowskich. I tak, w klasie A uzyskano w dniu 14 br. następujące rezultaty: Beskid Skoczów — Kuźnia Ustronia 0:0, Spółnia Marklowice — LZS Komorowice 3:2, Beskid Bieleńsko — Wicher Kaczyce 2:0, Wiśła Strumię — BRTS II Bieleńsko 2:1, Elektrostał Czechowice — LZS Bojszowy 2:0, LZS Łąka — Górnik Czechowice 4:0 i Iskra Pszczyna — BKS II Bieleńsko 1:2.

W klasie B padły następujące wyniki: KS II Cieszyn — Olza Pogwizdów 3:2, Drzewiarz Jaworze — Orzeł Zabłocie 3:2, LZS Nierodzim — Beskid II Skoczów 3:1, LZS Kończyce Małe — Olimpia Góleszów 1:0, Beskid Brenna — Kolejarz Zebrzydowice 1:2, LZS Pruchna — LZS Kończyce Wielkie 1:3 i Byskawica Drogomyśl — LZS Hażlach 5:1.

Wśród C-klasowców zanotowaliśmy takie rezultaty: LZS Pierściec — LZS Górki Wielkie 4:3, LZS Simoradz — LZS Kozakowice 3:1, LZS Bąków — LZS Działów 3:1 i LZS Zamarski — LZS Puńców 3:1.

A oto wyniki spotkań niedzielnych:

LIGA OKRĘGOWA

Nasi ligowcy zdobyli nareszcie pierwsze punkty w rundzie wiosennej. KS Cieszyn pokonał Białochonę 3:1 (0:1), będąc, szczególnie po przerwie, zespołem znacznie lepszym. Mimo utraty bramki w pierwszej połowie, nasi chłopcy nie zalemali się i po zmianie zdobyli dwie bramki ze strzałów Gryca i Aloksy.

Również Cukrownik Chyble zdobył cenny punkt, remisując z Kolejarzem Gliwice 1:1 (1:1). Jedyną bramkę strzelił dla gospodarzy Biskup Stup. procentowej szansy nie wykorzystał natomiast Stach.

GRUPA I

Polonia II Bytom	19 27 48:25
ROW II Rybnik	19 27 30:13
Kolejarz Gliwice	19 26 47:19
Górniki Murcki	19 24 30:20
Górniki Kozłuchna	19 23 26:16
Pogoń Nowy Bytom	19 22 31:28
Górniki Piekary	19 22 30:17
Górniki Piekary	19 21 26:26
Warta Zawiercie	19 21 23:22
Walcownia Czechowice	19 20 31:18
Zagłębie II Sosnowiec	19 19 33:26
RKS Grodzice	19 18 17:33
Victoria Częstochowa	19 14 28:40
Plas II Gliwice	19 10 22:29
Cukrownik Chyble	19 10 15:33
Barbara Czechowice	19 3 8:66

GRUPA II

Orzeł Brzeziny	19 23 30:12
Wawie Wreke	19 26 33:18
Złoty Wreke	19 24 38:17
Pogoń Białochona	19 24 38:16
Zagłębie Dąb. Górnicza	19 23 35:19
Górniki II Zabrze	19 22 16:11
Borek Karb	19 21 25:18
Rozwój Katowice	19 20 19:20
Szombierki II	19 19 23:25
Jastrzębie II	19 19 25:20
KS Cieszyn	19 17 23:19
GKS Katowice	19 17 23:19
Start Czechowice	19 16 20:27
Jedność Michałowice	19 15 16:27
Odra Młasteczko	19 7 7:43
Mystał Myszków	19 5 12:44

KLASA A

LZS Bąków	9 18 21:5
LZS Simoradz	19 14 20:17
LZS Zebrzydów	8 13 26:11
LZS Działów	18 11 30:24
LZS Pierściec	10 10 10:20
LZS Puńców	10 9 13:24
LZS Górki	10 8 31:29
LZS Zamarski	10 5 18:30
LZS Kozakowice	18 1 7:32

W 25 min. puścił cztery gole. Bramki dla Strumienia strzelił: Hudek i Zyska.

W pozostałych meczach padły następujące wyniki: LZS Komorowice — Elektrostał 1:4, BKS Bieleńsko — LZS Łąka 1:0 i LZS Bojszowy — Iskra Pszczyna 1:3.

LZS Łąka	15 24 36:10
Beskid Bieleńsko	15 19 23:13
BKS II Bieleńsko	15 18 26:19
Beskid Skoczów	15 18 23:12
Kuźnia Ustronia	15 18 24:18
Elektrostał	15 17 34:18
Górniki Czechowice	15 15 17:21
Wicher Kaczyce	15 14 23:29
Wiśła Strumię	15 11 16:28
Iskra Pszczyna	15 10 16:27
LZS Bojszowy	15 10 26:26
LZS Marklowice	15 7 10:38
LZS Komorowice	15 3 9:37

KLASA B

Orzeł Zabłocie	15 21 41:16
KS II Cieszyn	15 21 38:22
Byskawica Drogomyśl	15 20 40:20
Drzewiarz Jaworze	15 18 32:18
Beskid II Skoczów	15 18 26:19
LZS Kończyce Małe	15 18 24:21
LZS Nierodzim	15 16 28:20
Olimpia Góleszów	15 15 19:23
Olza Pogwizdów	15 14 38:23
LZS Kończyce Wielkie	15 14 38:36
Beskid Brenna	15 12 22:24
LZS Zebrzydowice	15 11 16:29
LZS Pruchna	15 7 30:52
LZS Hażlach	15 5 24:67

KLASA C

W klasie C uzyskano w niedzielę następujące wyniki: LZS Górki — Lutnia Zamarski 8:2, Tempo Puńców — LZS Zabrze 3:1, Zryw Działów — Wyzwolenie Simoradz 3:4, LZS Kozakowice — Błektini Pierściec 2:2.

LZS Bąków	9 18 21:5
LZS Simoradz	19 14 20:17
LZS Zebrzydów	8 13 26:11
LZS Działów	18 11 30:24
LZS Pierściec	10 10 10:20
LZS Puńców	10 9 13:24
LZS Górki	10 8 31:29
LZS Zamarski	10 5 18:30
LZS Kozakowice	18 1 7:32

Opracował: Paweł CZUPRYNA



Ostatnie uwagi arbitra przed meczem. ● Foto: Paweł Czupryna

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH PKP WAGONOWNI W CZECHOWICACH-DZIEDZICACH PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW DO KLAS I NA ROK SZKOLNY 1974/75

W zawodzie:

MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH

Po ukończeniu szkoły absolwenci będą zatrudnieni na stanowiskach rzemieślników lub rewidentów wagonów II klasy. Po pewnym okresie samodzielnej pracy przewidziani są do awansów na: starszych rzemieślników, rzemieślników specjalistów, majstrów, rewidentów wagonów I klasy i starszych rewidentów wagonów.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują:

- 1) wynagrodzenie miesięczne w klasie I — 300 zł, w klasie II — 420 zł, w klasie III — 640 zł plus premia do 25 proc.
- 2) 80 proc. zniżki na przejazdy kolejami, 12 bezpłatnych biletów kolejowych rocznie na dowolne trasy oraz bezpłatny bilet kolejowy na dojazd z miejsca zamieszkania do szkoły.
- 3) bezpłatna opieka lekarska.
- 4) po 6 miesiącach nauki bezpłatne umundurowanie.
- 5) po 1 roku nauki ekwiwalent pieniężny za węgiel deputatowy w kwocie 165 zł miesięcznie.

Przy zapisie należy przedłożyć: 1) podanie o przyjęcie, 2) życiorys, 3) 4 fotografie, 4) wyciąg z aktu urodzenia lub dowód osobisty ojca albo matki, 5) skierowanie ze szkoły podstawowej.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej PKP mieszcząca się w Międzyzrzesortowym Zespole Szkół Zawodowych w Czechowicach - Dziedzicach, ul. Traugutta 11 — budynek III, I piętro, pokój 135.

63kr

Ogłoszenia drobne

SYRENA 104 — sprzedam. Stan dobry. Cieszyn, Mennicza 42, m. 6. g-21758

M-4, spółdzielcze w Rybniku — zamienie na równorzędne w Cieszynie. Władysław Cieszyński, Sw. Jerzego 5a, m. 14. g-21757

KUPIĘ gospodarstwo z zabudowaniami i polem od 2,50 do 5 ha lub wydzielając w okolicy Cieszyna. Oferuję kierować do Redakcji pod „Gospodarstwo”. g-21759

WYPOŻYCZAM najnowsze modele, białe — kolorowe, sukienki ślubnych wieczorowych, peleryny, welony. Rolńska, Bieleńsko, Magi. 14. g-10700

UWAGA, ABSOLWENCI KLAS VIII!

UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY! ZAKŁADY ELEKTROMASZYNOWE EMA-CELMA W CIESZYNIE

PRZYJMUJĄ ZAPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW do ZASADNICZEJ PRZYZAKŁADOWEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ oraz LICEUM ZAWODOWEGO.

W ZSZ prowadzi się naukę w następujących specjalnościach: — ślusarz-narzędziowy — tokarz — frezer — elektromechanik — formierarz i modelarz odlewniczy.

Nauka we wszystkich zawodach trwa 3 lata. Po jej ukończeniu absolwenci mogą zostać zatrudnieni zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami we wszystkich zakładach ZEM „EMA — CELMA”.

Absolwenci ZSZ mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Wzrostowym lub Zaochnym.

Uczniowie nasi otrzymują bezpłatnie ubranie robocze, zapożyczą wynagrodzenie w zależności od wybranego zawodu: w I roku nauki — 150—380 zł w II roku nauki — 320—500 zł plus premia w III roku nauki — 750—1200 zł

W klasie II i III uczniowie otrzymywali będą deputat węglowy, za dobre wyniki w nauce mogą otrzymać premie w wysokości 25 proc. miesięcznego wynagrodzenia. Zamieszkuje młodzież, posiadająca trudne warunki dojazdu do szkoły, a ucząca się zawodów formierza-odlewnika, może się ubiegać o bezpłatne zakwaterowanie w internacie. Szkoła prowadzi swoją filię w Góleszowie w zakresie zajęć teoretycznych i praktycznych.

Równocześnie Zakład dokonuje zapisów uczniów do 4-letniego Liceum Zawodowego w zawodzie:

— mechanik obróbkę skrawaniem, którego ukończenie jest równoznaczne z posiadaniem pełnego średniego wykształcenia z prawem wstępu na wyższe uczelnie.

Warunki przyjęcia do szkół ZEM „EMA-CELMA”:

— ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej, — dobry stan zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarskim, — ukończenie 15 lat i nieprzekroczonego wieku 17 lat.

Wymagane dokumenty przy zapisie: — 4 podane zdjęcia legitymacyjne — skierowanie ze szkoły podstawowej — opinia szkoły podstawowej — świadectwo zdrowia

— świadectwo klasy VIII.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje codziennie od godz. 7 do 15, a w soboty od godz. 7 do 13 Dział Szkolenia Zawodowego Zakładów Elektromaszynowych „EMA — CELMA” w Cieszynie, ul. 1 Maja 19, I p., pok. 130, tel. 15-81 w. 217.

61kr



TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-08 Katowice. DRUK: RWS „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Zakłady Graficzne ul. Liebknechta 22, 40-083 Katowice. REDAGUJE zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK, Jadwiga LACHOWNA ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyn TELEFONY: 13-32; 18-93 TELEKSY: 03336 GŁOS PL. WARUNKI PRENUMERATY: zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatów RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Posażone mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatów, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 82 zł, półrocznie 42 zł, kwartalnie 13 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych, ul. Wrocławska, konto PKO nr: 1-4-10024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 48 proc. Materiały nie zamówionej Redakcji nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 36067, Nakład: 24.874 egz. Zam. 1548/74.

R-4



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 18 (935) • 30. IV. — 6. V. 1974 R. • ROK XX



UROCZYSTY KONCERT ABSOLWENTÓW PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ

NA ZJAZD ABSOLWENTÓW PSM, który odbył się dnia 20 bm. w związku z 40 rocznicą powstania tej zasłużonej dla kultury muzycznej Śląska Cieszyńskiego placówki dydaktyczno-wychowawczej, przybyło niespełna 300 byłych uczniów Szkoły.

Wystąpili oni z uroczystym koncertem, na który do cieszyńskiego Teatru licznie przybyła publiczność naszego miasta, a także gospodarze regionu z I sekretarzem KP PZPR Janem Chodurą.

Państwowa Szkoła Muzyczna powstała w roku 1934 w oparciu o cieszyńską filię Śląskiego Konserwatorium w Katowicach, którego dyrektorem do czasu powstania Szkoły im. Ignacego Paderewskiego był doc. Jan Gawałlas. Wybitny wkład w utworzenie w naszym mieście placówki muzycznej wniósł

także jej pierwszy dyrektor Jan Drożdż, którego hitlerowcy zamordowali w przeddzień wyzwolenia Cieszyńska. W charakterze nauczycieli dojeżdżali do Szkoły słynni przed wojną muzycy, jak A. Brachocki, M. Kamiński, J. Prejzner i B. Szabelski.

Natychmiast po wyzwoleniu Ziemi Cieszyńskiej w roku 1945, mgr Jerzy Drożdż przystąpił do reaktywowania potrzebnej miastu i regionowi Szkoły, która do roku 1950 działała pod nazwą Instytutu Muzycznego.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Uczestników tradycyjnego biegu „Śzlakiem Pomników” oraz przedstawicieli władz z sekretarzem KP PZPR Tadeuszem Tomickim, przywitał redaktor naczelny GŁOSU Robert Danel.

V Bieg Sztafetowy „Śzlakiem Pomników”

PUCHAR „GŁOSU” zdobyła drużyna ZSZ Cieszyn

BLISKO 300 DZIEWCZĄT i chłopców stanęło na starcie tegorocznego V Biegu Sztafetowego „Śzlakiem Pomników” o Puchar „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. Impreza odbyła się w ub. niedzielę i wypadła okazała. O puchar i cenne nagrody walczyło 14 drużyn ze szkół podstawowych oraz po 8 sztafet juniorskich i seniorskich.

Nasze dziewczęta i chłopcy zdobyli Puchar „Głosu” w kategorii juniorskiej. W kategorii seniorskiej zwyciężyła drużyna z ZSZ Cieszyn.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)



Delegacja startujących w biegu drużyn u stóp Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej złożyły wiązanki kwiatów. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

BARWNE POCHODY • KONCERT „LUDZIOM TWÓRCZEJ PRACY” • RAJD „SZLAKIEM POMNIKÓW WALKI I MĘCZYSTWA” • ATRAKCYJNE PROGRAMY ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH • „OLZA-74” • FESTYNY I ZABAWY LUDOWE

Proponujemy - weź udział

BOGATY I UROZMAICONY PROGRAM przygotował z okazji 1 Maja Powiatowy Komitet Obchodów Święta Pracy. W dniu 30. IV, o godz. 12.00, wyruszy z ul. Sikorskiego w Cieszyńskim rajd samochodowy - motocyklowy LOK „Śzlakiem pomników walki i męczeństwa”, którego trasę poprowadzi na plac Wolności pod „walkę”, a następnie przez Golezów, Ustroniu, Branżę i Skoczów pod pomnik Armii Radzieckiej w Cieszyńskim. O godz. 13.00 spotka się w „Poli-farbie” z zastępowymi działaczami ruchu robotniczego Egzekutywa KP PZPR, zaś o godz. 16.00 rozpocznie się w cieszyńskim Teatrze uroczysty koncert dedykowany „Ludziom twórczej pracy”. Wystąpi Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej oraz studenci Filii UŚ. Wieczorem, o godz. 19.30, przeciągnie ulicami miasta pochod lampionowy.

W dniu 1 Maja, o godz. 10.00, po wysłuchaniu okolicznościowego przemówienia przemaszerują barwne pochody w Cieszyńskim, Skoczowie, Ustroniu, Wiśle, Strumieniu, Chybiu, Zebrzydowicach, Golezowie i Brennej, natomiast mieszkańcy gmin Hażlach, Dobovec i Istebna zbiórą się w tym czasie na uroczystych zgromadzeniach. O godz. 11.15 wystąpią na cieszyńskim Rynku zespoły regionalne z Cieszyńska i Wisły. Program artystyczny będzie kontynuowany od godz. 15.00 z udziałem najlepszych amatorskich zespołów miasta i powiatu - instrumentalnych, wokalnych i tanecznych. W tym samym czasie, do godz. 21.00, będzie się odbywać w Parku Kasztanowym. Liczne imprezy, w tym także spotkania z działaczami odbędzie się w powiecie. Koncerty „Ludziom twórczej pracy” organizuje zakład nr 5 FSM w Skoczowie oraz Spółdzielnia Pracy im. 1 Maja w Ustroniu. Chcemy również zachęcić do wzięcia udziału w II Estradzie Dziecięcej „OLZA-74” (5 maja, godz. 11.00 - 17.00).

Z OBRAD SESJI PRN

W trosce o rozwój usług

Wczwartek, 25 kwietnia odbyła się w Cieszyńskim sesja PRN poświęcona ocenie realizacji planu rozwoju społeczno-gospodarczego powiatu, ze szczególnym uwzględnieniem usług handlowych i gastronomicznych.

W sesji uczestniczyli zastępca dyrektora Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług WRN - J. Chrystowski, dyrektor Biura WRN - H. Zieliński, przedstawiciel Delegatury NIK w Katowicach - J. Burmistrz, przewodniczący PRN - J. Chodura oraz naczelnik powiatu - H. Gorgosz.

Obradom przewodniczył Jan Chodura.

Podczas trwania sesji radni zapoznali się z oceną bazy handlowo-usługowej oraz gastronomicznej i jej przygotowania do zabezpieczenia po-

trzeb ludności stałej i sezonowej. Przekazano im także informacje o efektach realizacji planu społeczno-gospodarczego powiatu, podziału budżetu w roku 1973 oraz o stanie sanitarnym placówek handlowych i gastronomicznych.

Referat na temat aktualnego stanu bazy handlowej odczytał Henryk Gorgosz. O wynikach kontroli przeprowadzonych w zakładach pracy powiatu poinformował rzecznik NIK-u J. Burmistrz.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



NOWE MIESZKANIA DLA NAUCZYCIELI

transportowych oraz trudnym dozezem, szczególnie w zimie a także z niestabilną obsadą brygady budowlanej. Koszt budowy istniejącego domu nauczycieli wynosił ok. 1.700.000 zł. Czynny społeczny mieszkawców Istebnej, nauczycieli i młodzieży szkolnej, podjęte w związku z budową domu, stanowią wartość 130.000 złotych. (tk)

Wstępne prace budowlane rozpoczęte zostały jesienią w roku 1971. Komitet Budowy borykał się z szeregiem trudności, jak: nieterminowym otrzymywaniem materiałów, brakiem środków

REPORTERSKI ZWIAD

Zielone witaminy... pomarzkły

● MAGAZYNY WARZYWNE UPŁYNNIAJĄ „ŻELAZNE” ZAPASY **●** NAJTRUDNIEJ O MARCHEW I WARZYWA SZKLARNIOWE **●** POD DOSTATKIEM JARZYN SMAKOWYCH **●** BRAKI W DOSTAWACH JABŁEK I OWOCÓW POŁUDNIOWYCH

WIOSNA, aczkolwiek kapryśna, znalazła oblicze m. in. w domowych jadłospisach, urozmaicając je i wzbogacając w zielone witaminy.

Nasze reporterski zwiad poświęciliśmy zaopatrzeniu w warzywa i owoce. O ocenę obecnej sytuacji poprosiliśmy kierownika Magazynu Warzywnego w Cieszyńskim - Gustawa Brody. Poinformował on o nie najlepszej sytuacji, bowiem wiosną poczęstowała nas kil-

koma przymrozkami, a łagodna zima nie sprzyjała przechowywaniu zapasów. W rezultacie zapasy ubiegłorocznych warzyw i owoców dość szybko się wyczerpują, a wczesnych z tego roku jest bardzo mało. Zdaniem Gustawa Brody, sklepy nie powinny jeszcze tego odczuć, ponieważ systematycznie zaopatrywał je magazyn.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

1 maja

RZETELNA
PRACA
I TWÓRCZYM
WYSIŁKIEM
BUDUJEMY
LUDOWĄ
OJCZYZNĘ

WBIEŻĄCYM ROKU klasa robotnicza wszystkich krajów już po raz 84 obchodzi swoje święto - 1 Maja - dzień międzynarodowej solidarności ludzi pracy. W atmosferze twórczej roboty, dumy z dotychczasowych osiągnięć i pewności jutra świętuje nasza Ojczyzna - budująca socjalizm Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Trzydziestoletnie już blisko doświadczenie najnowszej historii w naszych dziejach ojczyźnych, otwartego największym przełomem w naszej historii - powstaniem władzy ludowej, potwierdziło w pełni słusność generalnej linii politycznej sił polskiego obozu demokracji ludowej, sił, na których czele stanęła trzydziście dwa lata temu, w mrokach okupacji, Polska Partia Robotnicza.

Polska odzyskała niepodległość, pewne sojusze gwarantują nam bezpieczeństwo i pokojowy rozwój. Stał się krajem wysoko rozwiniętego przemysłu, coraz bardziej nowoczesnego rolnictwa, powszechnej rewolucji kulturalnej. Na podstawach ideałów socjalizmu zmieniła się świadomość narodu, stale umacnia się kierownicza rola partii i jej więź ze społeczeństwem.

Dzięki naszej słusznej polityce, Polska zyskała sobie autorytet międzynarodowy, jej głos przyjmowany jest w świecie z uznaniem i szacunkiem. Głębokim umiłowanie Ojczyzny, poczucie solidarności z wszystkimi krajami socjalistycznymi, z ludźmi pracy na całym świecie stanowią dla naszego społeczeństwa bodziec do wydatnej, twórczej pracy.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

PRZODUJĄCY BANK SPÓŁDZIELCZY

W niedzielę ubiegłego tygodnia w Cieszyńskim obradowało Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Banku Spółdzielczego.

Sprawozdanie z działalności banku złożył kierownik placówki Wilhelm Szefka. Poinformował on, że SOP w 1973 roku udzielił 1347 pożyczek łącznej wartości 6 mln 616 tys. 100 złotych. Kredyty te przeznaczono na rozwój produkcji rolniczej i zwierzęcej oraz na inwestycje dla rzemiosła i handlu prywatnego. Bank ma także duże osiągnięcia w działalności oszczęd-

nościowej. Wysokość wkładów oszczędnościowych stanowiła go na pierwszym miejscu w powiecie.

Podsumowanie działalności Rady Banku Spółdzielczego dokonał jej przewodniczący Roman Bieleś. Podkreślił on, że dzięki pomysłowej współpracy tego organu społecznego z Zarządem rozwiązano szereg problemów związanych z realizacją planu.

Ocenę polustracyjną działalności bankowej przedstawił Franciszek Werner - reprezentujący Wojewódzki Oddział Banku Spółdzielczego. (i.l.)

POŻYTECZNA

AKCJA ORMO I MO

Zamiast mandatu obowiązkowe szkolenie

Ostatnio członkowie cieszyńskiej organizacji ORMO i funkcjonariusze MO przeprowadzili w powiecie kolejną akcję prewencyjną mającą na celu pouczenie przechodniów o sposobach poruszania się po ruchliwych drogach. Dla tych wszystkich, którzy weszli z w kolizję z przepisami drogowymi, zastosowano taryfę ulgową.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Z CYKLU NASZE DZIECI: dziewięcioletni Łukaszek Głajc z Cieszyńska.

1 MAJA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Za nami pomyślny rok realizacji bieżącego planu pięcioletniego. Powiat cieszyński osiągnął pomyślne sukcesy w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, osiągnęliśmy dalszy postęp w porządkowaniu gospodarki, w wyzwalaniu drzemających w niej rezerw. Na nieznaną poprzednio skalę wzrastają nakłady na cele społeczne, w szybkim tempie poprawiają się warunki pracy i życia naszych mieszkańców.

Wszystko, co uzyskaliśmy dotychczas, jest dziełem naszych własnych rąk. Mamy wspaniałą kadrę robotniczą, pracowitą i zapobiegliwych rolników, wysoko kwalifikowaną, cechującą się niezadowolonym kadrem inżynierów-techników, ideową młodzieżą. Za głębokie zaangażowanie w sprawę socjalistycznego budownictwa, za prawdziwie obywatelską postawę, za twórczą pracę należą się naszemu społeczeństwu słowa najwyższego uznania i podziękowania.

Z okazji Majowego Święta kierujemy pod adresem wszystkich ludzi pracy miasta i powiatu serdeczne życzenia sukcesów w działalności zawodowej i społecznej, zdrowia i radości w życiu osobistym, pomatania dorobku naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

REDAKCJA

KOROWÓD PRZEBIERAŃCÓW • WYŚCIGI NA ROWERKACH I... HULAJNOGACH • POPISY ZESPOŁÓW I TURNIEJE • BAL DO BIAŁEGO RANA • NAJŁADNIEJSZE ŁYDKI

Co zobaczymy w „Cieszynaliach”

TEGOROCZNE „Cieszynalia” obchodzone będą w ramach „Festiwalu Młodości” nie tylko przez studentów — jak każda tradycja — ale także przez całą młodzież szesnastą w FSZMP. Będą więc bardzo huczne i dostarczają zapewne wielu niezapomnianych wrażeń.

Zakowskie liry zainaugurują barwny korowód przebierańców, którzy przemarszują z uczelni na Rynek, by tam od ojców grodu otrzymać klucze do bram miejskich.

Tuż po tym ważnym wydarzeniu odbędzie się wyścig zawodników startujących na rowerkach, hulajnogach i „chodzących”. Dla zwycięzców tego niezwyklego konkursu przewidziano atrakcyjne nagrody.

Wieczorem pierwszego dnia imprezy (4 maja) na boisku uczelnianym popisywać się będą studenckie zespoły artystyczne, nieco później natomiast rozpocznie się bal, który będzie trwał do białego rana. Podczas zabawy organizatorzy przeprowadzą konkurs na najbardziej pomysłowy strój oraz na „najładniej-

sze łydki”. Nie epodał miłośnicy bajek będą mogli oglądać popularny serial rysunkowy pt. „Bolek i Lolek”.

Dnia 5 maja, tj. w niedzielę na boisku w Pastwiskach rozegrane zostaną mecze piłkarskie pomiędzy drużynami studentów i pracownikami „CELMY” oraz członkami FSZMP i SSM z Frydka Mistku. Po południu przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych zmlęją się w Turnieju Wiedzy Politycznej. Ci, którzy wykazą się największym zasobem wiadomości, usatysfakcjonowani zostaną cennymi nagrodami.

„Cieszynalia” zakończy kolorowy pochód młodzieży w blasku pochodni i przy dźwiękach fanfar.

Właściciele „Cieszynalia” poprzedzą tradycyjnie już spotkania teatralne, które trwać będą od 2 do 3 maja. Z tej okazji cieszyńskiej publiczności zaprezentują się teatry studenckie z Poznania, Wrocławia, Opola, Cieszyńska oraz Katowic. Cykl spotkań zakończy seminarium teatralno-gigantyczne. Wieczorem uczestnicy imprezy spotkają się na „Balu Aktora w Domu Akademickim”. (J. I.)



Naczelnik miasta Jan Kulig (pierwszy z lewej) wręcza Odznaki zasłużonym pedagogom PSM: Marcie Bury, Wandzie Kuchedzie oraz Władysławowi Rakowskiemu. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

UROCZYSTY KONCERT

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dopiero z dnem 1 stycznia 1980 roku uzyskała status Państwowej Szkoły Muzycznej i od tej pory wykazuje się niezwykle dynamiczną działalnością.

Obecnie w Państwowej Szkole Muzycznej kształci się 230 uczniów w specjalnościach fortepian, skrzypce, wolonczela, kontrabas, akordeon, flet, klarnet, trąbka i śpiew solowy.

W uznaniu zasług dla krzewienia kultury na Śląsku Cieszyńskim, a

ruchu muzycznego w szczególności, wojewoda katowicki gen. Jerzy Ziętek, który objął honorowy patronat nad uroczystościami, na wniosek władz naszego regionu najbar dziej zasłużonemu pedagogom Państwowej Szkoły Muzycznej nadał Odznaki „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego”.

Otrzymały je: Marta Bury, Wanda Kuchedzie, Władysław Rakowski, Irena Brias, Maria Poltyn, Janina Górnicka, Franciszek Słopek i Anna Stanleczek.

(Lk)

Zielone witaminy...pomarzę

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zapasy jednak szybko się kurczą i już niebawem wystąpią poważne braki w dostawach wszystkich gatunków kapusty, marchwi, warzyw smakowych i jabłek.

Nie ma na razie większych nadziei na to, że sytuacja się poprawi, ponieważ producenci (PGR-y i Warzywnicy Zakład Doświadczalny z Paszki) nie dostarczają już warzyw w ilościach potrzebnych do zaspokojenia potrzeb województwa katowickiego i polskiego oraz z własnego powiatu nie obiecuje dodatkowych transportów.

Przymroził przekreślił także szansę wczesnego otrzymania sałaty i rabarbaru.

W naszym powiecie od lat też trudno o warzywa szklarniowe. Przez jakiś czas rynek cieszyński zasilał Zakład Zieloni Miejskiej, produkując ogórki. Od dwóch lat jest jedynie dostawca kwiatów. Łatwiej natomiast o szczyptę rzeżuchy, rzodkiewkę i szpinak. Tych zapasów powinno wystarczyć na dłuższy okres.

W PZGS-ie pbtwierdzono powyższe obawy, ponieważ główny dostawca warzyw, owoców i nowalijek do tego

powiatu placówek handlowych — Spółdzielnia „Ogrodnik” w Bielsku — zapowiedział już, że nie będzie w stanie pokryć pełnego zapotrzebowania na sałatę i warzywa szklarniowe.

Sieć sklepów pniów (WSS i PZCS) zaopatrywane są dość nierównomiernie. Najwięcej powodów do zmartwień ma Włosa. Sklep nr 8 ma w sprzedaży rzodkiewkę, porę i rabarbar. Brak wszystkich pozostałych warzyw oraz jabłek. W Ustroniu (sklep przy ulicy 5 Listopada) jest podobnie.

Ogólnie kruczo z jabłkami. Są też poważne braki w dostawach owoców południowych i cytrusowych, z wyjątkiem pomarańczy.

W obydwo sklepach skoczowskich, poza marchwią, nie brak niczego.

Najlepiej jednak jest w Cieszyźnie. Kierownik sklepu przy ulicy Armii Czerwonej stwierdza, że do tychczasowe zaopatrzenie jest znakomite ale, o dziwo, brak nabywców. Kierownik sklepu przy ulicy Regera także nie narzeka, bo ma wszystkie odmiany warzyw i owoców. Spodziewa się jednak, że już za parę dni brak spowodowane własnymi przy mrozkami dadzą o sobie znać. (J. L.)

„STAC NAS NA LEPIJ I WIĘCEJ”

Do Centralnej Rady Związków Zawodowych i redakcji „Głosu Pracy” w Warszawie napływają meldunki o przystępowaniu do dorocznego konkursu „STAC NAS NA LEPIJ I WIĘCEJ”.

Kolektyw Cieszyńskiej Spółdzielni Mleczarskiej w Skoczowie zwiększył m. in. o 36.000 kg produkcję serków homogenizowanych, o 20.000 l produkcję kefiru i o 100.000 l maślanki butelkowanej; rozszerzył też o 16.000 kg dostawy masła ekstrawirbowanego i o 20.000 kg masła topionego. Wartość tej produkcji wyniosła ok. 8 mln złotych.

Załoga Fabryki Sprzętu Elektrotechnicznego „Termika” w Cieszyźnie podjęła się wprowadzenia szeregu usprawnień i udoskonaleń konstrukcyjnych, oszczędności materiałów oraz poprawy warunków BHP na stanowiskach pracy. Łączna wartość dodatkowej produkcji przeznaczona na zaspokojenie potrzeb rynku krajowego wyniosła ponad 5 mln złotych. (ec)

Z WOJSKIEM NA TY

Dziewczeta i chłopcy z 15 szkół naszego powiatu wzięli udział w IV Turnieju Wiedzy o Wojsku Polskim. Impreza, którą zorganizowała młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Cieszyźnie, wypadła okazale. Uczestnicy turnieju spotkali się m. in. z komendantami II wojny światowej, zwiędzili zorganizowaną przez Szkolne Koło LOK wystawę pt. Medale, ordery — niemi świadkowie bohaterstwa i sławy”. Występowały także zespoły artystyczne z Liceum Ogólnokształcącego im. A. Osuchowskiego, SP-9 i harcerski.

Po eliminacjach pisemnych do decydującej batalii ustnej zostało zakwalifikowanych 6 uczniów. W finale najlepszym opowiadaniem wiedzy o naszym Wojsku Polskim wykaźał się Janusz Dorda z SP-2 Cieszyń-Państwowa. Dalsze lokaty zajęli: Władysław Kulajewicz z Pruchnej, Roman Adamczyk z SP-9, Andrzej Zieliński z SP-8, Rula Sili z Ogrodzonej i Włodzimierz Gradoń z SP-4 Włosa.

Zwycięzców powiatowego turnieju do finałowych rozgrywek przygotowali nauczyciele: Bożen Sot, Piotr Goluchowski, dyr. Mieczysław Orszulik, Krystyna Cwikla, Jerzy Kluz i Helena Frączek.

Najlepsi otrzymali dyplomy i nagrody, które wręczał kierownik biura Zarządu Powiatowo-Miejskiego LOK kpt. rez. Józef Kulesza. (cz)

ZAFUNDOWALI UCZNIOM ROWERY

Oddział WSS „Konsum Robotniczy” w Cieszyźnie sprawuje od kilku lat opiekę nad Szkołą

NOTATNIKA REPORTERA

Podstawowa w Cisownicy. Plek-nem gestem było przekazanie w dniu 30 marca br. przedstawicielom podopiecznej placówki 10 składanych rowerów, z których korzystać będą uczniowie mieszkający z dala od szkoły.

Przykład wart naśladowania przez inne zakłady opiekuńcze. (ac)

W ROCZNICE URODZIN K. ŚLIWKI

W 80 rocznicę urodzin Karola Śliwki w Szkole Podstawowej w Ogrodzonej odbyła się okolicznościowa akademicka, na którą przybyli najbliżsi krewni tego wybitnego działacza komunistycznego. (cz)

Z WIZYTĄ W DOMU RENCISTÓW

W Państwowym Domu Rencistów w Cieszyźnie z bogatym programem artystycznym wystąpił zespół muzyczny, działający przy Cechu Rzemiosł w Cieszyźnie, który to Cech od niedawna sprawuje patronat nad PDR. Swój program zaprezentowała również grupa instrumentalna — wokalna Zespół Techników Rolniczych w Cieszyźnie. (cz)

NAGRODY DLA OSZCZĘDZAJĄCYCH

Tradycyjnie już w październiku PKO organizuje konkurs z okazji „Miesiąca Oszczędności”. Obecnie ogłoszono wyniki tego konkursu. Cieszyńskiemu przypadły 32 bony towarowe wartości od 300 do 1000 zł na łączną kwotę 11 000 zł.

Wśród tych, którzy zadeklarowali wkład zachowali przez 4 miesiące rozłożono srebrne monety stużłotowe. Siedemnastu szczęśliwców z naszego powiatu stało się posiadaczami takich właśnie monet. (cz)

WYRÓŻNIENIA DLA PRZODUJĄCYCH

Fabryczna Komisia Współzawodnictwa Pracy przy Zakładach Elektro — Maszynowych EMA — CELMA w Cieszyźnie ogłosiła wyniki współzawodnictwa pracy za ubiegły rok. W systemie akordowym przyznano tytuły i brązowe odznaki Brygady Pracy Socjalistycznej 53 kolektywom w systemie dniówkowo-premiovym 30, a w pionie inżynierów-techników 5 odznak. Nadano też tytuły brygady najlepszego racjonalizatora, wysokiej jakości i samokontroli oraz 33 tytuły najlepszego w zawodzie. (kar)

Pożyteczna akcja ORMO i MO



Kierownik grupy Społecznych Inspektorów Ruchu Drogowego ORMO przy KP MO w Cieszyźnie Henryk Surlata (z lewej) wypisuje skierowanie do udziału w obowiązkowym przeszkoleniu. • Fot.: Paweł Czupryna.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zamiast zastosować mandat pieniężny — kierowano ich na przeszkolenie.

W samym tylko Cieszyźnie na obowiązkowy kurs skierowano 55 osób, zaś w powiecie ponad 20. Z tej liczby tylko 70 zapisanych zgłosiło się na przeszkolenie do cieszyńskiego Ośrodka Polskiego Związku Motorowego, gdzie pracownicy placówki zapoznali ich z przepisami ruchu drogowego. Natomiast wszyscy ci, którzy z „uśmiechem” potraktowali swoje przewinienie i nie przybyli na przeszkolenie, zostaną skierowani do kolegiów orzekających (w trybie przyspieszonym) i ukarani grzywnami pieniężnymi.

Podobne akcje ORMO-woć i funkcjonariuszy MO będą w tym roku jeszcze powtarzane. Są one bardzo potrzebne, gdyż wielu pieszych, w tym sporo młodzieży, lekkomyślnie łamie przepisy ruchu drogowego, a o wypadek często śmiertelny, niestety. Przybywa na naszych szosach różnych pojazdów, stąd konieczna jest coraz większa ostrożność przy poruszaniu się na drogach,

W związku z zaistniałym poważnym brakiem wody produkowanej z ujęć, Powiatowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Cieszyń z/s w Ustroniu APELUJE DO WSZYSTKICH ODBIORCÓW WODY KOMUNALNEJ NA TERENIE M. CIESZYŃA I POWIATU O SZCZEGÓLNE OSZCZĘDNE ZUŻYWANIE WODY PITNEJ.

Wszystkich odbiorców zobowiązuje się do usunięcia przecieków i nieczystości w instalacjach domowych i na terenie zakładów pracy. Jednocześnie zabrania się używania wody pitnej do polewania ulic i chodników, mycia samochodów, polewania ogródków oraz do robót drogowych.

Zakłady pracy winny do minimum ograniczyć zużycie wody do celów technologicznych.

Nie stosujący się do w/w założeń zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej. DYREKCJA 77kr

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Anny SZAREK

gronu nauczycielskiemu i młodzieży z Liceum Ekonomicznego oraz krewnym znajomym i pozostali uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowania składam

RODZINA

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty oraz udział w pogrzebie

śp. lek. med. Edwarda PAŹDZIORY

delegacjom Służby Zdrowia, kolegom lekarzom, Dyrekcji i Radzie Zakładowej „Cementowni Goleszów”, Kolei Gospodarki Wiejskiej, Kółku Rolniczemu w Dzięgielowie, sportowcom, młodzieży szkolnej, sąsiadom, znajomym oraz wszystkim pozostałym uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie składam

ZONA, SYN I SYNOWA

WTOREK, 30 KWIEŚNIA

10.00 Święto ludzi pracy, 11.40 Cana życia — inscenizacja telewizyjna, 12.30 Lekare i wy, 13.45 Wiadomości, 13.50 Przedsiębiorstwa oferują, 14.30 Szkoła sportu, 16.35 Echa sportowe, 17.05 Zycie wodnego ptactwa, 18.00 Dobranoc, 18.10 Magazyn ciekawostek, 18.30 Służba kryminalna poszukuje, 19.00 Wiadomości, 19.20 To nie wymaga spokoju, 20.15 Siedemnaście mgieł wiosny — film radziecki (cz. IV), 21.30 Wiadomości, 21.55 Muzyka z Resplum.

ŚRODA, 1 MAJA

7.45 Święto ludzi pracy, 14.10 Wiadomości, 14.15 Pleśń majowa, 14.30 Pieluska — inscenizacja telewizyjna, 16.30 Młodymi oczyma, 17.10 Miłość młodzieńca — inscenizacja telewizyjna, 18.40 Dobranoc, 19.00 Wiadomości, 19.55 Pożądza pierwszomajowa, 20.20 Upalne lato — film czeski (cz. I), 21.50 Wiadomości, 22.10 Koncert skrzypcowy.

CZWARTEK, 2 MAJA

9.00 Wiadomości, 9.05 Malowana piosenka, 9.30 Szkolenie ideologiczne, 10.10 Ostatnia róża Casanovy — komedia liryczna, 11.40 Przedsiębiorstwa oferują, 14.55 Wiadomości, 15.00 Piosenki rewolucyjne, 16.30 Wyobraźnia przestrzenna, 18.00 Z życia pionierów, 18.20 Horyzont 74, 18.50 Jaskółka, 17.40 Kierunek Berlin, 18.00 Dobranoc, 18.10 Automotorewla, 19.00 Wiadomości, 19.30 Ludzie i historia, 20.15 Upalne lato — film czeski (cz. II), 21.40



Wiadomości, 22.05 Pięciu z nieba — film radziecki.

PIĄTEK, 3 MAJA

9.30 Wiadomości, 9.35 Inspektor policji kryminalnej — film radziecki, 11.05 Magazyn ciekawostek, 12.25 Wiadomości, 13.30 Telewizyjny klub młodzieży, 15.35 Piosenki — program rozrywkowy, 16.10 Wiadomości, 16.35 Slavia Praha — AC Nitra — spotkanie piłkarskie, 18.30 Piosenki ludowe, 19.45 Dla zdrowia, 19.00 Wiadomości, 19.30 Kino krótkich filmów, 20.38 Trzy kobiety — komedia telewizyjna, 21.50 Wiadomości, 22.10 Bezpieczeństwo owo wiązuje, 22.30 Dwaj panowie „N” — film polski.

SOBOTA, 4 MAJA

9.35 Wiadomości, 9.30 Kompas, 9.30 Sztuka dla dzieci, 10.30 Siedemnaście mgieł wiosny — film radziecki (cz. VI), 11.55 Migawki z Iranu, 12.15 Mówimy po niemiecku, 12.45 Wiadomości, 13.50 Cwiczcie, ćwiczyście, 13.15 Interklub, 14.10 Pięciu z nieba, 14.30 film bułgarski, 15.40 Złota kula, 16.00 Bractwo błękitnej mowy — film jugosłowiański (cz. II), 16.25 Tesla Par-dubice — Sprata Praga — spotkanie

hokejowe, 18.30 Dla zdrowia, 19.00 Wiadomości, 19.45 Nad listami widzów, 20.00 Wrogowie praworządności — inscenizacja telewizyjna, 21.15 Wiadomości, 21.35 Program piosenkarzy, 22.15 Bramki, punkty, sekundy, 22.30 Sławne ucieczki — film francuski, 22.30 Pray pół czarnej.

NIEDZIELA, 5 MAJA

9.00 Wiadomości, 9.05 Bajki i baśnie, 9.30 1:30 do przerwy — film polski (cz. I), 9.35 Gramy w piatkę, 10.30 Hrabina Cosel — film polski (cz. III), 11.30 Sport, 11.45 Zwierciadło tygodnia, 12.15 Koncert, 13.00 Wiadomości, 13.05 Magazyn rolniczy, 13.50 Kocham swą ziemię, 14.25 Szkoła sportu, 14.40 Festiwal pieśni zaangażowanej, 15.10 Nigdzie nie mogę odpocząć — z życia P. Bezrucza, 15.35 Potomkowie i przedkowie — film czeski (cz. I), 16.45 Z telewizji po kraju, 17.10 Wiadomości, 17.15 Powrót do domu film czeski, 18.40 Dobranoc, 19.00 Wiadomości, 19.35 Bramki, punkty, sekundy, 19.50 chwila poezji, 20.00 Matka — inscenizacja filmowa powieści Gorkiego, 21.15 Wiadomości, 21.35 Głos i serce, 22.05 Piosni i tańce Uzbekistanu.

PONIEDZIAŁEK, 6 MAJA

14.45 Szkolenie ideologiczne, 15.25 Sławne rozdziały z historii, 16.40 Program publicystyczny, 17.10 Program dla uczniów, 18.00 Dobranoc, 18.16 Taką nam zagra melodie, 19.30 Z zagadnień ekonomii, 20.00 Sztuka, 21.35 Szkolenie ideologiczne.

ZAWIADAMIAMY UPRZEJMIE, że na podstawie Zarządzenia nr 4/0/74 Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 29.03.1974 r. Zarządzenia Nr 13/74 Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Artykułów Technicznych i Galanterijnych z dnia 30.03.1974 r. nastąpiło z dniem 31.03.1974 r.

POŁĄCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH CIESZYŃSKIEJ FABRYKI ZAMKÓW BŁYSKAWICZNYCH „ZAMPOL” W CIESZYŃNIE

I FABRYKI ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH w Gliwicach.

Połączone przedsiębiorstwa prowadzone są pod nazwą

Cieszyńska Fabryka

Zamków Błyskawicznych

„ZAMPOL” z siedzibą w Cieszyźnie

DYREKCJA I SAMORZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA

76kr

Typuję sklep nr _____ branży _____

Na specjalne uznanie zasługuje (podkreślić):

1. estetyka ekspozycji towarów

2. czystość i ład w sklepie

3. osobisty wygląd i uprzejmość personelu

4. czystość i porządek przed sklepem

5. estetyka wystaw sklepowych

Mój wniosek usprawiający:

Nazwisko i imię oraz adres kupującego:

UWAGA UCZNIOWIE KLAS VIII

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU SPOŻYWCZEGO
w Cieszynie, ul. Armii Czerwonej 25

OGŁASZA WPISY

na rok szkolny 1974/1975 do klasy I
Zasadniczej Szkoły Handlowej w zawodzie:

SPRZEDAWCY

Warunki przyjęcia:

1. Ukończone 15 lat do 31. VIII. 74 r.
2. Ukończone 8 klas szkoły podstawowej.

Przy wpisie należy przedłożyć:

- podanie o przyjęcie
- życiorys
- dokument urodzenia
- zaświadczenie o uczęszczaniu do klasy VIII.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- 150 zł — I rok nauki
- 300 zł — II rok nauki

Ponadto przedsiębiorstwo zapewnia odzież roboczą, a po ukończeniu nauki pracę w pawilonie spożywczym.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr WPHS codziennie od 7 — 15, ul. Armii Czerwonej 25, I piętro, pokój nr 5. 74kr

CIESZYŃSKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
w Skoczowie, ul. Gwardii Ludowej 13

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie wykopów ziemnych i fundamentów pod budynki sołajny w terminie do 30 czerwca br.

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej.

Oferty należy przysłać pod w/w adresem. Otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia.

Dokumentacja do wglądu w dziale Głównego Mechanika Spółdzielni. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 75kr

UWAGA RODZIC!

UWAGA OPIEKUNOWIE!

UWAGA DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

DYREKCJA FABRYKI AUTOMATYKI CHŁODNICZEJ w Cieszynie

OGŁASZA WPISY

dziewcząt i chłopców do nauki zawodu

w następujących specjalnościach:

- TOKARZ — SLUSZARZ ogólny — SLUSZARZ narzędziowy —
- SLUSZARZ remontowy — FREZER — CHŁODNIK — ELEKTROMONTER

Warunki przyjęcia:

- Ukończenie 8 klas szkoły podstawowej oraz 14 lat życia.
- Podanie należy składać do dnia 30 czerwca 1974 r. w Dziale Osobowym Zakładu i Plac naszej Fabryki wraz z następującymi dokumentami:
- 1. życiorys
- 2. opinia szkoły podstawowej
- 3. świadectwo zdrowia
- 4. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- 5. 5 fotografii

Nauka we wszystkich zawodach trwa trzy lata. W okresie nauki uczniowie będą otrzymywali następujące świadczenia:

- 1. Wynagrodzenia:
 - w I roku nauki — 21 150,—
 - w II roku nauki — 21 320,—
 - w III roku nauki — wynagrodzenie godzinowe według I kategorii w III roku nauki — wynagrodzenie godzinowe nie przekraczające 30 proc. wynagrodzenia obliczonego na podstawie stawki osobistego zaszczerowania.
- 2. odzież ochronną oraz inne świadczenia należne pracownikom przedsiębiorstwa objęte Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Absolwentom zapewniamy pracę w naszym przedsiębiorstwie. Będą oni mogli kontynuować naukę w Wzrostowym Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Cieszynie. Podajemy również, że od 1 lipca 1973 r. nasza Fabryka należy do resortu przemysłu maszynowego (Ministerstwo Przemysłu Maszynowego).

Informacyjnie podajemy, że obecnie uczy się w naszej szkole 77 dziewcząt na ogólną ilość 141 uczniów. Wszystkich danych dotyczących przyjęcia udziela Dział Osobowy Zakładu i Plac FACH — Cieszyń, ul. Stawowa 80, tel. 13-75 lub 10-49, wewnętrzny 17. 71kr

UWAGA UCZNIOWIE KLAS VIII

ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZA
KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „JASTRZĘBIE”
w Jastrzębiu Zdroju ul. Zdrojowa 3a

OGŁASZA WPISY

do szkoły na rok szkolny 1974/75 w następujących specjalnościach:

- górnik techniczny eksploatacji złóż
- mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego
- mechanik maszyn i urządzeń przerobczych
- elektromonter górnictwa podziemnego

Warunki przyjęcia:

- wiek 15 — 18 lat
- ukończone szkoły podstawowej
- dobry stan zdrowia

Przy wpisie należy złożyć podanie podpisane przez kandydata oraz jego rodziców lub opiekunów i załączyć następujące dokumenty:

- życiorys
- dokument urodzenia
- za pośrednictwem szkoły zawrzeć umowę z zakładem pracy.

Kopalnia prowadząca szkołę zapewnia uczniom:

- pomoc materialną w gotówce wynoszącą miesięcznie:
- dla uczniów nie korzystających z wyżywienia i zakwaterowania w internacie w klasie I — 800 zł, w klasie II — 850 zł, w klasie III — 1.400 zł,
- uczniowie mieszkający w internacie otrzymują dodatek na wydatki osobiste płatny w gotówce wynoszący:
- w klasie I — 150 zł, w klasie II — 200 zł, w klasie III — 250 zł.

— ekwiwalent pieniężny za 2 tony węgla rocznie wynoszący 110 zł miesięcznie

— premie do wysokości 25 proc. stawki miesięcznej pomocy materialnej

— codzienny posiłek regeneracyjny

— bezpłatne umundurowanie oraz wyposażenie w komplet podręczników i przyborów szkolnych w okresie nauki.

Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów:

- do wstępu do 3-letniego technikum górnictwa
- do uzyskania stanowisk, na które wymaga się kwalifikacji zawodowych górnictwa.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie w godzinach od 8 do 15. 73kr

1 Maja na sportowo

Bogaty jest tegoroczny program imprez sportowych z okazji Święta Pracy. Niektóre z nich odbyły się już w ubiegłą niedzielę, większość jednak będzie miała miejsce na stadionach, placach gier i szosach naszego powiatu w dniu 1 Maja.

Dzisiaj, o godz. 17 rozpocznie się w hali sportowej przy ul. Jana Łyska w Cieszynie atrakcyjny turniej koszykówki, w którym oprócz drużyny cieszyńskiej wystąpią TJ Silesian z Frydka - Miskiu, Polonia Bytom i Rozwój Katowice. Turniej ten będzie kontynuowany następnego dnia o godz. 14.30.

1 Maja natomiast, o godz. 12 rozegrane zostaną w Cieszynie kolejskie krykiety uliczne. Trasa wyścigu prowadzić będzie z placu Wolności ulicami: 1 Maja, Młarki, Ogrodowa, Błogocką i Stalmacha.

O godz. 13.30 odbędzie się w hali sportowej koło CELMY turniej rzutów wolnych dla koszykarzy o puchar prezesa KS Cieszyń.

Wiele emocji czeka miłośników sportu w Ustroniu. 30 kwietnia odbędzie się w tym mieście zawody rowerowe dla młodzieży szkół podstawowych, średnich i seniorów. Następnego dnia, o godz. 13 odbędzie się w hali sportowej w Ustroniu turniej piłki ręcznej z udziałem drużyn z

CSRS oraz finałowy pojedynek drużyn siatkówki (z donioś wczasowych) w Jaszcówcu. Ponadto rozegrane zostaną finały biegów przełajowych, wyścigi rowerowe dla najmłodszych, zawody gościnnie oraz pokazowy mecz w tenisie ziemnym.

Wielu przygotowało dla swoich miłośników i przebywających tam turystów i wczasowiczów atrakcyjny konkurs skoków przy świetle elektrycznym w centrum (30 kwietnia, godz. 20.00).

Następnego dnia oglądać będziemy bieg narciarski na nartorolkach, bieg przełajowy, wyścigi rowerowe młuchów i mecz piłkarski (początek o godz. 10.30) oraz turniej szachowy (godz. 14.30).

Na dzień 30 kwietnia (godz. 18) wyznaczono w Zebrzydowicach rajd rowerowy młodzieży szkolnej od pomnika w Kończycach Małych do Zebrzydowic.

Ponadto we wszystkich gminach odbędzie się turniej piłkarski, siatkówkę i piłkę ręczną o puchary naczelnika gminy. Rozgrywane będą również biegi przełajowe, zawody motorowe i turnieje szachowe. Oprócz tego na kibiców pikarskich czeka kolejna porcja emocji, gdyż w dniu Święta Pracy rozegrane zostanie kolejna seria spotkań mistrzowskich. (cz)



Finał „koronnego” biegu „Szlakiem Pomników”. Na mecie jako pierwszy, wyprzedzając zdecydowanie konkurentów, zameldował się reprezentant drużyny ZSZ w Cieszynie.

Bieg „Szlakiem Pomników”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jako pierwsze wyruszyły na trasę sztafety mieszane ze szkół podstawowych. Trasa wiodła ulicami Cieszyńska pod Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej w Cieszynie. Świetnie przygotowany zespół z ZSZ Cieszyń objął prowadzenie już na pierwszych metrach po starcie i nie oddał go aż do meci. Barw jego bronili: Janusz Beer, Krzysztof Broda, Franciszek Herok, Stanisław Kawulok, Jan Błok, Jan Iwanowicz, Czesław Nowak, Janusz Ambrożek i Jan Iskra. Trenerem zespołu jest nauczyciel Józef Furczyk.

Dalsze miejsca zajęły drużyny z Zespołu Szkół Technicznych z Ustronia, ZSZ CELMY, ZPTB Cieszyń, TR Miedzywiesie i TB Cieszyń.

Najlepsze drużyny otrzymały dyplomy i nagrody rzeczowe ufundowane przez zakłady pracy i instytucje Cieszyńskiej oraz powiatu. Główne trofeum biegu — Puchar „GŁOSU” — zdobyli biegacze ZSZ Cieszyń. Pozostałe dwa puchary, które ufundował Zarząd Powiatowy TPPB sztafetom z ZSZ Wiśla i SP — 1 Istebna również wręczył redaktor naczelny „Głosu” mgr Robert Daneł.

Tegoroczna impreza zorganizowana w przeddzień Święta Pracy oraz z okazji 29 rocznicy wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej, należała do udanych, w czym dużą zasługą organizatorów, służby porządkowej oraz licznie zebranej na trasie publiczności. (cz)



Redaktor naczelny GŁOSU Robert Daneł wręcza puchar drużynie Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Cieszynie. • Fot.: Tadeusz Kopiczek.



Pamiątkowe zdjęcie szkolnych medalistów ostatnich Zimowych Igrzysk Młodzieży z przedstawicielami powiatowych władz partyjnych i administracyjnych oraz trenerami • Fot.: Paweł Czupryna.

Uznanie dla medalistów

W UZNANIU dla świetnej postawy w zimowych sztafetach Zespołu Szkół Technicznych z Ustronia, hiegnąca w składzie: Jan Szur, Bronisław Holeksa, Andrzej Kuczyński i Emil Stebel. Natomiast ich koleżki z tej samej szkoły: Apoloniusz Tajner, Marian Kobielusz, Leszek Dorygł i Eugeniusz Holeksa wywalczyli trzecie miejsce w biathlonie.

Wszyscy młodzi medalisti otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody. Wszyscy młodzi medalisti otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody. Wszyscy młodzi medalisti otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody.

Przypominamy, że nasz młody mistrzowie zajęli w Zakopanem dwa pierwsze miejsca, jedno drugie i trzecie. Złoty medal przywiozła sztafeta chłopców ze Szkoły Podstawowej im. J. Gąsienicy z Istebnej, która biegła w składzie Stanisław Kohut, Jacek Krętełok, Edward Marekiewicz i Jerzy Zawada oraz biathlonistki z Zespołu Szkół Zawodowych z Wisły: Anna Niemczyk, Genowefa Krętełok, Danuta Haratyk i Anna Siliwa. Wice-

OGŁOSZENIA
DROBNE

SYRENE 104 — sprzedam. Stan idealny. Właściciel: Zebrzydowice, tel. 374. g-21768

SPRZEDAM „Syrenę 103”. w dobrym stanie. Stanisław Bajek, Cieszyń, plac Północny 8/10, w godzinach popołudniowych. g-021760

MOTOCYKL MZ 350/2 — sprzedam. Stan bardzo dobry. Olsz, Międzywiesie 30. g-21768

SPRZEDAM 8 ha pola w Kończycach Małych. Oferty kierować do Redakcji pod „Parcela”. g-61767

LIGA OKRĘGOWA

Półrocznym sukcesem naszych ligowców zakończyła się ostatnia kolejka spotkań mistrzowskich. KS Cieszyń po dobrym meczu, szczególnie w pierwszej połowie, wygrała z Wierch Kaczyce 3:0 (3:0). Spotkanie to mogło się podobać, gdyż podopieczni trenera Kasztury grali bardzo rozumnie i skutecznie. Bramki strzelił Aleksa i Kuczyński. Gospodarze zdobyli punkt z rzutu karnego (problematycznego).

Cukrownik po barbarwalnej grze, toczącej się przy stałej przewadze gospodarzy, uległ w Rybniku rezerwie ROW 2:0 (0:1).

GRUPA I

ROW II Rybnik	20	20	35:13
Kolejarz Gliwice	20	20	49:20
Polonia II Bytom	20	20	49:26
Górnik Murek	20	20	31:21
Górnik Kostuchna	20	20	21:16
Górnik Piekary	20	20	20:17
Polonia II Bytom	20	20	33:22
Walcownia	20	20	31:22
Warta Zawiercie	20	20	23:23
Zagłębie II Sos.	20	20	33:24
KKS Grodziec	20	15	18:35
Victoria Częstochowa	20	14	28:41
Past II Gliwice	20	12	26:31
Cukrownik Chybie	20	10	15:33
Barbora Częstochowa	20	3	9:66

DOM Jednorodzinny, zabudowania gospodarcze oraz 3 ha pola w Markłowicach Górnych sprzedam. Otton Rygiel, Zebrzydowice 76, tel. 370. g-21762

SPRZEDAM 1,44 ha pola ornego wglądzie 90 lat 54 ary w Pogwizdowie. Właściciel: Cieszyń, Karłowicza 3/19. g-21764

ALTANE ogrodową — sprzedam. Cieszyń, tel. 17-47, w godzinach od 16 do 17. g-021761

POKÓJ z kuchnią, kwaterekunkowe, 72 m kw., komfort, garaż i ogródek w Raciborzu — zamienić na podobne w Cieszynie. Jan Raszka, 47-400 Racibórz, Kolejowa 19. 21763

WYPOŻYCZAM najnowsze modele, białe, kolorowe, suknierki, futerka, wleczorowych, peleryny, welony. Rolńska, Bielsko, Magi 14. 10700g

PIŁKA NOŻNA • PIŁKA NOŻNA

GRUPA M

Orzeł Brzeski	20	30	34:13
Wawel Wierch	20	27	36:19
Zemowit Łęczyński	20	36	37:17
Pogoń Białostok	20	25	39:17
Zagłębie	20	25	36:19
Górnik II Zebrze	20	24	18:12
GKS II Jastrzębie	20	21	27:21
Bobrek Karb	20	21	26:30
KS Cieszyń	20	20	25:26
Szombierki II	20	20	24:24
Rozwój Katowice	20	20	24:24
GKS II Katowice	20	17	36:31
Start Częstochowa	20	17	31:28
Jedność Michałowice	20	15	18:32
Odra Młostek	20	7	8:47
Mystał Myszków	20	5	13:46

KLASA — A

Nieudana była ostatnia kolejka spotkań dla naszych A-klasowców. Beskid Kłodzki mimo atutu Włocławego boiska, przegrał z Górnikiem Czechowice 0:1 (0:1), będąc przez cały mecz raczej równocześnie przeciwnikiem. Również Spółnia Marklowice oddała 3 punkty na własnym terenie, przegrywając z Beskidem Bielsko 0:1. Wierch Kaczyce przegrał z Elektryką Czechowice 2:1. Wisła Strumięń po naprawie ładnym me-

GRUPA M

Orzeł Brzeski	16	23	38:22
LZS Drogomyśl	16	22	45:31
Orzeł Zabłocie	16	21	45:24
Drzewiarz Jaworze	16	20	33:18
Beskid II Skoczów	16	19	26:19
LZS Koncysze M.	16	19	23:22
LZS Nierodzim	16	18	33:22
Olza Pogwizdów	16	18	24:23
Olimpia Golezów	16	16	20:24
LZS Koncysze R.	16	14	29:41
Beskid Brenna	16	13	23:25
Kolejarz Zebrzydowice	16	11	19:30
LZS Pruchna	16	8	31:53
LZS Hańdlach	16	8	24:72

KLASA — C

W klasie — C udało nam się zebrać tylko dwa wyniki: LZS Furców — Zryw Dąbrowski 2:1.

Jeszcze raz apelujemy do działaczy i sportowców a szczególnie klubów i miłośników, aby podawali nam w niedzielę, najpóźniej do godz. 8.30, wyniki spotkań niedzielnych. W przeciwnym razie nie będziemy podawać tabelki tej klasy.

W dniu 1 Maja zespoły klasy A, B i C rozgrywały normalne mecze mistrzowskie. Natomiast ligowcy KS Cieszyń i Cukrownik Chybie grają u siebie 4 maja br.

Zebrał: Paweł CZUPRYNA



Z NASZEGO archiwum



Na dzisiejszych zdjęciach, wykonanych około lat trzydziestych naszego wieku, prezentujemy dawny Ustron. ● No zdjęciu u góry: fragment uzdrowisko oraz masyw Równicy, widziany z okolicy Gajów. ● Zdjęcie dolne wykonane zostało z wieży kościoła ławnego, o obiektyw skierowany był na Zawodzie, w rejon „Żelazistego Źródła” oraz na zbocze Równicy, na którym buduje się dziś połączony ośrodek leczniczo-wypoczynkowy. ● Reprodukcje wykonał Tadeusz Kopoczek.

TURYSTA POLECA WYCIECZKI ROWEROWE

TRASA I (ok. 25 km) — Nad stawy do Dębowa. Wyjazd: z Cieszyńska do Gumińszosy E-7, następnie boczną w prawo do Dębowa. Z Dębowa w prawo: do Skoczowa. Powrót: ze Skoczowa do Cieszyńska tą samą trasą lub szosą E-7.

POSTÓJ: w Dębowie nad stawami (na trasie do Skoczowa).

TRASA II (ok. 25 km) — Do Cisownicy. Wyjazd: z Cieszyńska przez Pońców do Zamku w Dziegłowie — stąd boczną drogą w lewo przez Cisownicę do Kamieńca. Powrót: z Golezowa-Kamieńca przez Golezów-Fabrykę i Bażanowice do Cieszyńska lub tą samą trasą.

POSTÓJ: w Cisownicy na stoku góry Jesieniowej (Golezowska Góra).

TRASA III (ok. 55 km) — trening dla zaawansowanych. Wyjazd: z Cieszyńska do Kofie Wilk (szosą E-16) — stąd w prawo drogą boczną przez Dębów do Skoczowa. Ze Skoczowa (boczną drogą za mostem na Wiśle) przez Pierściec do Rudzicy. Z

Rudzicy w prawo do Jaworzka. Powrót: z Jaworza do Pogorza szosą E-7 — stąd w lewo nową obwodnicą omijającą Skoczów, a wpadającą ponownie na szosę E-7 w Międzywiciu — do Cieszyńska.

POSTOJE: w Dębowie, Pierściecu i Pogorzu — nad stawami.

POSIŁKI na trasie: Najlepiej smakują przyrządzone we własnym zakresie, jak np. kielbasa po zbójnicku (opiekana na patyku nad małym ogniem, ziemniaki pieczone w popiele itp.). Uwaga: miejsce po ognisku zasypujemy ziemią lub nakrywamy kamieniami — lub w gospodach znajdujących się w każdym gromadzie.

WSKAZÓWKI ogólne. Turystyczne tempo jazdy na rowerze nie powinno przekraczać szybkości 10–12 km na godzinę. Powinno być równomierne, ponieważ zmienne powoduje większe zmęczenie. Jeżeli jedzie grupa, należy poruszać się w ustalonym sztyku. Przejeżdżając obok niebezpiecznych miejsc konieczne głośno zawiadomić o nich jadących z tyłu.

(AK)



Mimo podniesienia cen na pieczywo, jakość wypiekanych w Cieszyńsku chleba była wprost fatalna. W tej sytuacji pokazaliśmy mieszkancom zaopatrzenia się w ten podstawowy artykuł żywnościowy w Cieszyńsku.

W Haliach założono koło „Macierzy Szkolnej”. Inicjatorem był nauczyciel Karol Broda.

W Pastwiskach odbyło się spotkanie z piosenką Palaczem.

Wydział Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelarskiego w Cieszyńsku wydał odezwę, w której czytamy, m. in.:

W Cieszyńsku liczone są ogrody, w których pokutują drzewa dzikie, często w dodatkowy wyglądają jak pokrak. Przejmując wstępną przemoc, nia i drzewa z geograficznego położenia Cieszyńska. Hasłem naszym niech będzie: Precz z dzikimi drzewami z prywatnych ogrodów!

W Bluzie „Orbis” w Cieszyńsku już przed pół wiekiem prowadzono sprzedaż biletów, tyle że wyłącznie kolejkowych. Można było nabywać bilety do wszystkich stacji docelowych, z kilkudniowym nawet wyprzedzeniem. Nie obowiązywały jakiegokolwiek dopłat.

Mieszkańcy Bobruki i Sankarówki uskarżali się na działalność knajpy położonej przy ul. Zamarskiej w Cieszyńsku. Dochodziło tam do ustawicznych bójek, chętnie przyjmowano również kobiety lekko obyczajowe.

BOJTKI ŚLĄSKIE

EMANUEL GRIM

Na wizytacji

Biskup Anat. Nowak chciał się podczas pobytu w Istebnej dowiedzieć, czy dzieci są przygotowane z nauki religii. Był z odpowiedzi malców zadowolony, bo góralskie dzieci to spryciarze. Po pochwaleniu ich za pilność pyta więc:

— A wiecie wy, dzieci, kim ja jestem?

— Biskupem — odpowiada jeden chłopak.

— Dobrze, a jak się nazywam?

Ten sam chłopak, ośmielony już, mówi:

— Toli Nowok.

— A po czym poznasz biskupa?

— A bo mają kudły w nosie...

Nie pytał już biskup o siebie, a żeby jakoś naprawić sytuację, zaczął mówić o kościele. Spytał, kto jest patronem miejscowego kościoła.

Jeden chłopak wstał i woła:

— Pon z Komory, to je arcyksiążę cieszyński.

Biskup starał się wyjaśnić, że tutaj chodzi o dobrego pastora, ale dzieci najwidoczniej nie mogły tego zrozumieć, zauważył jednak, że jeden chłopak chytro się uśmiecha. Był pewny, że ten poprawnie odpowie, zwrócił się więc do niego:

— Ty powiesz.

— Jo nie z tej parafii! — odpowiedział spokojnie chłopak.

Bernat — nie Bernat, za wodę musisz iść

W Starym Mieście koło Frystatu wykupił prawo łowienia ryb stary Halama, ale biedak rzadko z tego przywiłku korzystał, bo od Karwiny, z Sowińca, a nawet z Frystatu ciągle przychodziłi ludzie z wędkami i Halama nie mógł sobie z nimi poradzić.

Wreszcie wyczerpała się jego chłopska cierpliwość i poszedł do sądu. Tam mu poradzono, by każdego, kogo przyłapie z wędką, doprowadzić przed oblicze sprawiedliwości. Ale, mimo całego sprytu i czujności Halamy, wędkarze nie dawali się przyłapać.

Aż wreszcie się powiodło — pewnego razu zauważył jakiegoś starszego, dziwnie ubranego pana w okularach, z długą wędką w ręce. Podszedł do niego i złapał go za ramię.

— Nie wiesz, panoczku — woła — że tu nie łza chwyta ryb, bo to jo mom wynajęte!?

— Was wollen Sie? (czego pan sobie życzy?) — pyta przeleknięty panoczek.

— Co? My wchyl? — ryknął Halama, który nie zrozumiał obcego. Porwał szamoczącego się panoczka za ramiona, by go prowadzić za wodę, do Frystatu. Kłusownik się wyrwał, pokazywał jakieś papiery i krzyczał, wskazując na siebie:

— Ich... Jo... Bergat... Ale stary Halama na niego:

— Bernat — nie Bernat, za wodę musisz iść!

I zaprowadził nowego dyrektora kopalni hrabiego Larysza do Frystatu. Dopiero

tam się sprawa ostatecznie wyjaśniła. Przyszło zresztą słuszność. Halama, kazano mu tylko przeprosić pana dyrektora za podarcie surdutu i polamanie wędkę...

Odtąd, jeżeli się ktoś chciał od czegoś wymigać, mówiono mu:

— Bernat — nie Bernat, za wodę musisz iść!

Chłop spowiada swoją babę

— E, gdyby to jo spowiadł ludzi, tobych inaczej robił, niż nasz weleby pon, co jyny krzyczy i nadowo, jo bych bał i po głowie pogłósł — mówił stary Krulek. Ale Krulekula zaraz odpaliła:

— Głoskołbyś po głowie, wiem jo, kogo byś głoskoł... Doszło między nimi do spierki, aż Krulek porwał czapkę i uciekł z domu.

Po paru dniach zaczęła Krulekula stękać i narzekać, w nocy stan jej pogorszył się do tego stopnia, że się zdawało, iż rana nie doleka. Ponieważ do parafii było daleko, postanowiła się, chcąc nie chcąc, wyspowiadać przed mężem, prosząc go, by — w razie gdyby zmarła — powtórzył jej spowiedź przed proboszczem.

— Ale jak to zrobić, by były krutki, jak w kościele? — Weź cedziko z dziurkami, to będzie podobne do krotek — poradziła żona. — A obłecz se nową czystą koszulę, wiesz, te nejdłuższą, na kark weź ten twój czorny szal...

Krulek się dziwił, że tak chora żona o wszystkich pamięta, zrobił jednak, jak radziła, i usiadł przy łóżku, by ją wyspowiadać. Nie na długo mu jednak starczyło cierpliwości. Gdy żona się przyznała, że mu się doberała do pieniędzy, tak się rozszedził, że ją zdeptał nógą raz za drugim w głowę. No i nad ranem Krulekula zmarła.

Ale ma ją tylko pogłaskał po głowie...

Pónbóczku, mignij jeszcze!

Na polach koło kolonii robotniczej w Karwinie nie mogło się nic obwić i dojrzeć, ale najwięcej amatorów miała Osłizłokowa kapusta, bo takiej dorodnej kapusty nie było nigdzie w okolicy.

Osłizłok czuł się całymi wieczorami, a nieraz i nocami, ale darenie.

Raz pod wieczór nadeszła burza i tak się ściemniło, że nie można było nic na krok zobaczyć. Wykorzystał to złośliwiec, który poszedł z workami na Osłizłokowe kapuścisko. Gdy się zbliżył, ścinał najpiękniejsze głowy. Jakiś zły duch odeszł z pełnymi workami, pozostał tylko najbardziej chciwy, który chciał zabrać jeszcze ze dwie główki na norecz. Było jednak tak ciemno, że nie widział, więc zaczął się modlić:

— Pónbóczku, mignij jeszcze!

W międzyczasie nadszedł jednak stary Osłizłok, a usłyszawszy wołanie, zdzielił złośliwiec porządnie przez grzbień, aż ten jęknął.

— Ale toś mi mignął!...

SZLAK CIEKAWYCH LUDZI BESKIDU

Już wkrótce wyruszy na beskidzkie szlaki obóz wędrowny Szczępu ZHP im. kontradmirała Włodzimierza Steyera przy Szkole Podstawowej nr 8 w Sopocie.

Jego uczestnicy mają zamiar odwiedzić „ciekawych ludzi” regionu beskidzkiego, dokonać szeregu zapisów magnetofonowych, a nadto przygotować na harcerską wystawę serwis fotograficzny z odczytów wędrowników.

Kierownictwo Obozu sprawować będzie Cieszyński, Jan Podzorski, który nawiązał już kontakt z organizacjami kulturalnymi naszego regionu, m. in. z Klubem Cieszyńskim przy Macierzy Ziemi Cieszyńskiej.

— Teraz pociągnijmy jego — prawił ci na wyruchu. Ale wyciągnijmy jyny pod wyruch, a potem puścimy, co by sie zabił. Jak sie zabił, pudymy do króla i powiemy, że to my te królowa wybrałi. Jedym sie i nia ożym, a drugi zostanie przy nim i też sie bydzie miot dobrze.

On to wyposoboch, potem uwiązł u tej liny kamień. Ci ciągną, ciągną i tak, jako było uwiązane, jak był pod wyruch, naroz puścili i tym typl na ziym.

— Już bych był zabity. Ci na wyruchu zebrałi uszytki ty trzi, poszli do króla. Powiedzieli, że to oni narzli królowe, a tym zagrozili, że jak kiero powiy, co sie stało z Waligóra, to ich pozabijają. Tóż nic ta królowa przed tatą nie powiedziela.

Za porym miesiecznych sie już uszytko krecilo kole wiesiela, a tym Waligóra był pod zymią. Naloz tam las, siednił pod smyrkym, siedzi. Stazy, że coś na tym smyrku okropnie piszczi. Dziwo sie, było tam hrozne gniazdo, a w nim młode orły.

Tak to piszczało, że było mu tego żół, wzięł kabot,



Do wiosennych prac porządkowych włączyły się także maluchy z przedszkola. ● Fot.: Paweł Czupryna.



Spotkały się dwa rajace. Jeden z nich ma zahadażowaną nogę. Ten drugi mówi:

— Mysliwy?

— Tak, mysliwy.

— Postrzeli?

— Nie. Nadepnął.

— Pawelku, dlaczego nie byłes obecny na ostatniej lekcji angielskiego?

— Byłem tak zachrypnięty, panie profesorze, że nawet po polsku nie mogłem mówić...

Gość w barze:

— Należcie mi jeszcze kieliszek koniaku!

— Nie mogę — mówi barman — pan ma już dość.

— Śmiało, niech pan nalewa!

— nalega gość — znam swoją miarę. O, widzi pan tego kota, który wchodzi do lokalu? Ma dwie oczy? Ma! A więc jestem jeszcze w formie, dlaczego pan się certuje?

— Ma pan rację — odpowiada.

da barman — z tą tylko różnicą, że ten kot nie wchodzi do lokalu tylko wychodzi!...

Rzecz się dzieje w restauracji.

— Co mi pan może polecić, panie starszy?

— Mam znakomite risotto. Z grzyhami 7,50 bez grzybków 12 złotych...

— Nie rozumiem. Z grzybkami także, niż bez grzybów?

— A wie pan, ile to mordegi przy wydebywaniu tych grzybów z ryżu?...

— Zgadza się — odpowiada sprzedawca — pan przecież zażądał oryginalnej szkockiej!...

Ojciec zmywa w kuchni naczytnia po obiedzie, kiedy wchodzi synek i pyta:

— Tatusiu, kto to jest bigamista?

— Jak ci to wytłumaczyć? Otóż bigamista to mężczyzna, który zmywa dwa razy więcej naczyń niż ja.

— Słuchaj, Władek, od dnia swego ślubu chodzisz ciągle w tej samej koszuli! Czy twoja żona nie umie prać?

— Prawdę mówiąc nawet nie wiem, od dnia ślubu jeszcze nie byłem w domu.

KONIKÓWKA

Ruchem konia szachowego obejść całą figurę i odczytać rozwiązanie. (NEPTUN)

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 10 maja br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pamiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrody kasałkowe.

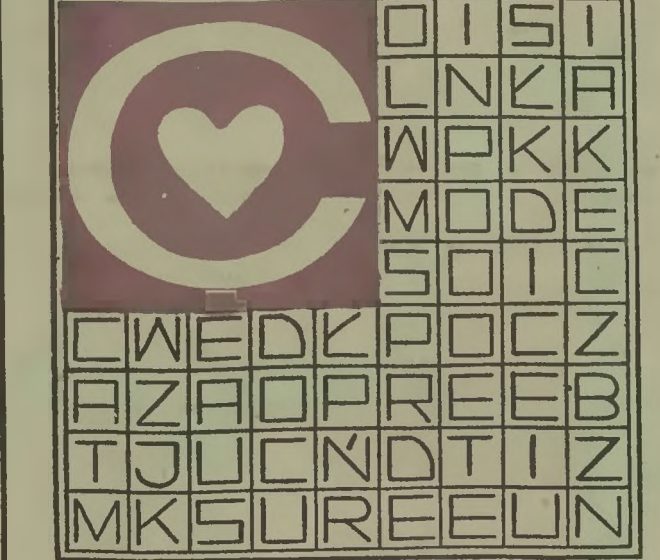
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 16 (933):

POZIOMO: parasol, koralik,

patoz, senat, tasak, ozon, wójak, DORO, nasan, ramol, ara, rek, sok, był, aw, arak, mika, matematyka, etat, Amara, akona, mat, apaska, antalek.

PIONOWO: Polonia, Atena, Opawa, Latona, kotara, Oesaka, Amado, kanonik, sonet, kolor, mieta, udo, emu, Sarmata, krata, hrama, szata, wiatrak, remis, kar, mak, Kenia, tama, kila.

NAGRODY KSIĄŻKOWE
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrody książkowe wysyłamy: Matylda, Adamczyk i Wacław Cieślarski z Cieszyńska, Stefania Michalczyk z Ustronia oraz Danuta Pawlica z Cieszyńska. Nagrody wysyłamy pocztą.



19. Jako Waligóra wybrał królowym

JEDYN KRÓL miał cełm i ta sie mu naroz straciła. Chładał wszędy, przeszukił kaj jyny jaki zakątek państwa, ale ji nie naszli. I król pado:

— Gdo by ją naszł, może sie i nia ożymić.

Nó i naszło sie trzech takich — nie wiył, czy to tam był bracio czy jacy znómi abo sąsiadzi — co ją chcieli odszukać. Jedym sie nazywał Waligóra, drugi Wyrudab, a trzeci Krecibuk. Wszędy byli tokropni słatce, chłopci jak buki. Poszli do tego króla, padają:

— Powiedzieli żeś, że gdo te twoją cere nódzi, może sie i nia ożymić. My trzo sie na to dómym. Sóm my slini, nie bojymy sie ani niedzwiedzia.

— Tóż dobre, szukajcie.

Zebrałi sie, poszli. Chodzą tak, chodzą, zazyrają wszędy — ni masz. Prziszli w pole, była tam studnia, okropnie głęboko. Chcieli sie im pić, dzwójąc sie, ale w tej studni nie było wody; na samym

dnie uwidzieli jakisi świateczko.

— Cóż to tam może być? Wyrudab wyrwał ogromnego strómu. Krecibuk ukreślił z tego liny i tego Waligórem tam spuścili do tej studni. Na dnie uwidzieli nową dziurę, a to światło ko było jeszcze strasznie głęboko. Woło na wyruch, coby nadstawili tej liny. Tóż targali drzewa, krecili nowe liny, puszczałi tego Waligórem coraz głębi i głębi. Byli tak dogłówni, bo już go nie było słyszeć, że jak bydzie na samym dole, to porwie trzi razy za tą liny, że już nie trzeba nadwizować. Czują, że targo. „Aha, już tam je!”

Tym Waligóra tam chodzą, chodzą, naszł tam tą królową, ale strasznie była wybijdzona. A i nia jeszcze jakisiek dwie. Padają mu:

— Uciekej tu stela, bo tu przidzie smok, a ón mo dwa noście głow, zezere cie.

A ón im na to:

— Jo sie tam nie bojym. Pudym i nim zapasy. Prziszło to smocziako, pyło sie:

— Co tu chcesz?

— Prziszlelec się z tęgą bić. Pudymy zapasy.

Smok pado do tych kucharek:

— Uwurzcie tegio wina, a tegich gatuszek. A ónymu uwurzcie slabego wina i slabych gatuszek.



Opracował: ROBERT DANIEL

Nawarziły jedną porcję tegio, a jedną slabego. Ale co miały dać smokowi, dany Waligórze. Jak szli zapasy, jak Waligóra porwał smoka, rąbnął nim, tóż go po kolana uwił do betonu, co tam był.

Wyszkróbił sie tym smok, pado:

— Jeszcze roz uwurzcie tegich gatuszek i tegio wina, a ónymu nie dać nic.

Ale tym miot nabrane sity, jak porwał do drugo smoka, tóż go po pas uwił do tego gumna.

— Jeszcze tegszio wina i

dwanoście tych głow ućón.

— Sómecie wybrałone.

Na gdoz cie też tu posł?

— Kiero je cera króla?

— Jo.

— Posłł mie twój ociec.

— Tu mosz pierścioneć, na pamiątkę tego, żeś mie tu stela wybrał. Ale jakóż tu styl teraz wyndymy?

— Nie bujcie sie, pojcie.

Wziół ich pod tą studniym, uwiązł jedną — wyciągli, drugą — wyciągli, trzecią...

Stazy, ci se tam na wyruchu gwarz. A ón miot ucho!...

tegszych gatuszek.

Nawarziły, dany tymu smokowi — najod sie, napił, ale jak go Waligóra chycił, jak nim rznoł, tak jyny ty głowy zustały na wyruchu. Była tam kosa, tap ją — uszyckich

— Teraz pociągnijmy jego — prawił ci na wyruchu. Ale wyciągnijmy jyny pod wyruch, a potem puścimy, co by sie zabił. Jak sie zabił, pudymy do króla i powiemy, że to my te królowa wybrałi. Jedym sie i nia ożym, a drugi zostanie przy nim i też sie bydzie miot dobrze.

On to wyposoboch, potem uwiązł u tej liny kamień. Ci ciągną, ciągną i tak, jako było uwiązane, jak był pod wyruch, naroz puścili i tym typl na ziym.

— Już bych był zabity. Ci na wyruchu zebrałi uszytki ty trzi, poszli do króla. Powiedzieli, że to oni narzli królowe, a tym zagrozili, że jak kiero powiy, co sie stało z Waligóra, to ich pozabijają. Tóż nic ta królowa przed tatą nie powiedziela.

Za porym miesiecznych sie już uszytko krecilo kole wiesiela, a tym Waligóra był pod zymią. Naloz tam las, siednił pod smyrkym, siedzi. Stazy, że coś na tym smyrku okropnie piszczi. Dziwo sie, było tam hrozne gniazdo, a w nim młode orły.

wyloz na smyrka, odziół ty orły, słoz i siedzi. Naroz przilecił stary orł pyto sie:

— Kierz was tu tak odziół?

— Na uno tym, co tam siedzi na ziym.

— Tyś odziół moi dzieci?

— Na jo.

— Cóż chcesz za to?

— Na mógbij mie tu styl wyniść na świat.

— Dobrze, wyniesiem cie, ale to je strasznie daleko. Nabier se tela wina i tela mięsa, żebych miot dość. Jak sie obezdrzym w prawo, tóż mi dosz mięsa — taki kasek jako pleć, a jak sie obezdrzym w lewo, tóż mi dosz zapić wina.

Było tam mięstwa dość, wina też, nabroł tego i poleciał do góry. A orłowi roz głowa w prawo (mięso), roz w lewo (wino). Jak już byli pod samym wyruchym, Waligórze chybiło mięsa. A orł mu powiedział:

W kierym miejscu ci mięsa chybił, to cie schytnym. Spodniesz do przepaści i zabijesz sie.

Dot ostatni kasek mięsa. Wina miot jeszcze dość, ale co bydzie, jak sie obróci choćby i z jeszcze w prawo?

I akurat. Tóż Waligóra dzwignął gacie, wyrzł kasek mięsa — doł mu zezreć. Wyteleł.

Orł sie pyto:

— Skylb był tym ostatni kasek mięsa? Bo mi nejbar-dzi szmakowol.

— Na oto tu styl.

Ukożoł nogym, krew sie tak jyny waliła. Jak to orł uwidziół, wypłutł to mięso, przikłóń, prziozł.

Tym sie zebroł, idzie do tego króla. Idzie, naroz mu dzwionki kón zastąpił cestym, chciół go zezrać. Jak go chycił za chwośt, a rznoł nim o buka, tak go z fleka zabil. Jyny ta skóra zustała. Chylnół ją na siebie, idzie. Prziszł do tego króla, a tam już mieli jechać do kościoła ku ślubu. Pyto sie króla:

— Gdoz se tą twoją cerym biere?

— Na taki jedym, co ją wybrał. A kós sie ty poniewiyról?

— Kaj? Na przecym to jo twoją cerym wybrałi.

Priszła ta cera, prawi: — Ja, to ón mie wybrał. Mosz jeszcze tym pierścioneć? Pokoż.

Pokożoł. A i potym sie mścił. Ożymł sie, a tych dwóch na miejscu rozłargali.



Migawki z barwnego pochodu 1-majowego w Cieszynie — od lewej: harcerki przed trybuną honorową, pracownicy miejscowych fabryk oraz najmłodsza kapela regionalna Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, która przed trybuną odegrała skoczną melodię ludową. ● Fot.: Tadeusz Kopaczek.

IMPONUJĄCY PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI 1-MAJOWYCH

CALA ZIEMIA CIESZYŃSKA przywdziała odświętną szatę w celu godnego powitania międzynarodowego Święta Pracy, a równocześnie 29 rocznicy wyzwolenia spod hitlerowskiego jarzma. We wszystkich gminach, w miastach, w większych miejscowościach regionu, zakładach pracy, szkołach, instytucjach odbyły się niezliczone imprezy, masówki, wieczornice, capstrzyki, ogniska, spotkania, akademie, manifestacje, ludowe festyny itp.

W przeddzień Święta Pracy u stóp Pomnika Ofiar Faszyzmu przy pl. Wolności w

Cieszynie, wieniec uwity z czerwonych goździków, w imieniu Egzekutywy KP

PZPR, władz administracyjnych, zasłużonych działaczy partyjnych i weteranów ruchu robotniczego oraz Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, złożyli: I sekretarz Komitetu Powiatowego Jan Chodura oraz Wincenty Zajac i Benedykt Sienkiewicz.

Tego również dnia pod pomnikami Ofiar Faszyzmu, Walki i Zwycięstwa, Wdzięczności Armii Radzieckiej i innymi w Cieszynie oraz powiecie, wieniec i wianki kwiatów przy dźwiękach sa-

mechodowych klaskonów złożyły zmotoryzowane sztafety Ligi Obrony Kraju.

Jest już wieloletnią tradycją, że z okazji Święta Pracy zasłużeni działacze partyjni, weterani ruchu robotniczego oraz ci, którzy w okresie powojennym tworzyli zręby władzy ludowej, zapraszani są na spotkanie z Egzekutywą KP PZPR oraz przedstawicielami władz państwowych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



TYGODNIK ● NAKŁAD 25.074 EGZ. ● CENA 1 ZŁ

GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 19 (936) ● 7 — 13 maja 1974 R. ● ROK XX

● POWSTAJĄ OBIEKTY PRZEMYSŁOWE ● 500 RODZIN ZAMIESZKA W WYSOKOŚCIOWCACH ● MAŁE OSIEDLA NA 2 TYS. MIESZKAŃCÓW PRZY UL. ARMII LUDOWEJ ● RUSZY BUDOWA OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW ● 12-KONDYGNACYJNY PAWILON SZPITALA ŚL.

NOWY KSZTAŁT STAREGO MIASTA

DOTYCHCZASOWY DOROBEK Cieszyna stanowi podstawę dalszego wszechstronnego rozwoju miasta. Jak poinformował na niedawno odbytej sesji MRN naczelnik inż. Jan Kulig w najbliższych latach prowadzona będzie dalsza rozbudowa i modernizacja przemysłu, intensyfikacja budownictwa mieszkaniowego oraz rozwój infrastruktury.

Zakład EMA-CELMA w Goleszowie będzie produkować do rozbudowy 600 tys. sztuk nowoczesnych elektro-

narzędzi wartości ponad 1,8 mld zł rocznie. W Cieszynie przysiądł się natomiast do budowy Zakładu Doświad-

czalnego CELMY przy ulicy Na Brzegu.

Przy ulicy Stawowej powstaje kosztem 232 mln zł nowoczesny Zakład Doświadczalny Telemechaniki Górniczej „Elektrometal”.

W bież. roku zakończona zostanie rozbudowa „Zamopolu” przy ulicy Michejdy, obejmująca pomieszczenia produkcyjne, magazynowe i socjalne. Dalsze rozbudowie ulegnie też Elektrociepłownia.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Dyplom z rąk Romana Stachonia otrzymuje Maria Mikuszewska z cieszyńskiej „Olzy”. ● Fot.: Jerzy Mirski.

W UZNANIU DLA PRACY II Galerię Ludzi Dobrej Roboty otwarto w Katowicach

W ubiegły poniedziałek otwarto w gmachu Domu Związków Zawodowych w Katowicach II Wojewódzką Galerię Ludzi Dobrej Roboty.

Na wystawie, której otwarcia dokonał Waldemar Dudek, wiceprzewodniczący WRZZ, eksponowane są fotografie przodowników pracy, racjonalizatorów, wynalazców, przedstawicieli różnych zawodów i grup społecznych, tych, którzy swą codzienną pracą przyczyniają

się do rozkwitu Polski Ludowej.

Obecna galeria przedstawia najlepszych członków robotniczych okręgów: Bielska-Białej, Będzina, Cieszyna, Częstochowy, Zawiercia, Lublińca, Tarnowskich Gór, Gliwic, Myszkowa, Mysłowic i Świętochłowic.

Wśród 45 ludzi dobrej roboty, których portrety prezentowane są w II Wojewódzkiej Galerii, czterech pochodzi z naszego regionu. (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

HONOROWA SZPALTA WYRÓŻNIONYCH „KARTAMI OSIĄGNIĘĆ”

CIESZYŃSKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW W MARKLOWICACH

1. mgr Rudolf CIENCIAŁA — wybitne osiągnięcia w zakresie wynalazczości i racjonalizacji, które w latach 1965 — 1973 przyniosły oszczędności w kwocie 5.140.000 zł; autor 4 patentów.
2. mgr inż. Antoni CUBER — duże osiągnięcia w zakresie wynalazczości i racjonalizacji, które w latach 1966 —

1973 przyniosły 2.778.000 zł oszczędności; wybitnie zaangażowany w proces modernizacji fabryki.

3. Wilhelm KOZIEŁ — znaczne osiągnięcia, szczególnie w zakresie wdrażania produkcji antyimportowej dla przemysłu piły pilśniowych.
4. Jan PŁOSKONKA — wybitne osiągnięcia produkcyjne, szczególnie w zakresie wdrażania wyrobów motoryzacyjnych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

„Czerwony kur” nie przestaje być groźny Ludzka lekkomyślność główną przyczyną pożarów

NALEŻYMY do tych powiatów, w których zagrożenie pożarowe jest szczególnie duże. Wynika to m. in. z tego, że posiadamy spore kompleksy leśne w terenie zarówno górskim, jak nizinnym, w których każde zaproszenie ognia spowodować może fatalne następstwa.

Szczególne zagrożenie stwarza tzw. susz, potęgują je również liczne wycieczki zorganizowane w ramach wycieczek świątecznych, grupy nieorganizowanych tury-

stów i inne osoby, które bezmyślnie rozpalają ogniska, używają kuchenek spirytusowych itp. Nasze miejscowości górskie cechują się ponadto zwartą zabudową, a ściany domów są często ogalone drewnem opałowym. Wiele do zyczenia pozostawia również stan urządzeń grzewczych — kominowych, zagrządzenie strychów, stosowanie przewidywanych instalacji elektrycznej.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Przyszłość rzemiosła w rękach młodych

RZEMIOSŁO — jeszcze do niedawna niedoceniane — odgrywa w naszym kraju coraz znaczącą rolę. Ma ono istotnie uzupełniać produkcję przemysłową i co chyba najważniejsze — zaspokajać różnorakie potrzeby ludności w zakresie usług.

W naszym powiecie działa około tysiąca zakładów rzemieślniczych reprezentujących 16 branż. Wszystkie zrzeszone są w cieszyńskim Cechu Rzemiosła Różnych i zatrudniają około 2 tys. pracowników.

Rzemieślnicy cieszyńscy cieszą się dobrą renomą nie tylko wśród miejscowych klientów. Zyskali sobie także wysokie uznanie władz wojewódzkich. Dowodem może być złoty medal przyznany przez Izbę Rzemieślniczą w Katowicach za dobrą jakość świadczonych usług.

W ostatnim roku liczba zakładów rzemieślniczych wzrosła o 98, a stan zatrudnionych zwiększył się o 211 osób. Zakończony programowo jednak nie udało się w pełni zrealizować, głównie z powodu braków materiałowo-surowcowych. Pomimo szeregu akcji popularyzatorskich nie udało się również wciągnąć w działalność zrzeszenia wszystkich punktów prowadzących usługi.

Zdecydowanie pozytywnie należy ocenić wzrost obrotów globalnych. Osiągnięto go poprzez zwiększenie wydajności pracy, zachowując jednocześnie właściwe proporcje pomiędzy poszczególnymi dziedzinami działalności usług dla ludności, produkcji artykułów rynkowych i zaopatrzeniowo-inwestycyjnych oraz świadczeń dla jednostek gospodarki uspołecznionej. W stosunku więc do roku 1972 wartość obrotów globalnych wzrosła o 21,2 proc.

Pożytywnym objawem jest także i to, że na 157 nowo powstających punktów 58 stanowią zakłady budowlane. Już w najbliższym czasie powlnny one w istotnym zakresie uzupełnić braki rynkowe.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Powstał gabinet metodyczno-szkoleniowy

W dniu 28 ub. miesiąca oddano w KP PZPR do użytku nowoczesny gabinet metodyczno-szkoleniowy Powiatowego Ośrodka Propagandy Partyjnej. Gabinet został wyposażony w bogaty zestaw sprzętu audio-wizualnego: kolorowy odbiornik TV, magnetofon, radiodiodobłornik, rzutnik, aparat projekcyjny itp. Cała aparatura jest uruchamiana z centralnego punktu dyspozytorskiego. Pomieszczenie jest zaclenione.

Gabinet stanowi wspólne dzieło 14 przedsiębiorstw, głównie spółdzielni pracy: „Jedność”, „Rzemieślnik”, Im. 1 Maja. Wśród wykonawców figuruje także ZEM EMA — CELMA i „Elektrometal”.

Inauguracyjny wykład na temat 30-lecia PRL wygłosił mgr Marien Pyromski.

W uroczystości oddania gabinetu do użytku uczestniczyli m. in. członkowie Egzekutywy KP z I sekretarzem Janem Chodurą, który w serdecznych słowach podziękował wykonawcom za ich wkład pracy. (d)

Akademia z okazji Dnia Transportowca i Drogowca

W Teatrze cieszyńskim, dnia 27 ub. m. odbyła się uroczysta akademie z okazji Dnia Transportowca i Drogowca, w której udział wzięli pracownicy cieszyńskiego Oddziału PKS, skoczowskiego Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych, Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych oraz Oddziału Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego.

Na tradycyjną już uroczystość przybyli przedstawiciele powiatowych i miejskich władz partyjnych i administracyjnych z sekretarzem KP PZPR Zbigniewem Krajewskim, który transportowcom i drogowcom naszego regionu przekazał serdeczne życzenia i pozdrowienia Egzekutywy KP oraz Urzędu Powiatowego i Miejskiego.

O sukcesach transportowców i drogowców mówił obywatelnym językiem kierownik Oddziału PKS mgr inż. Alfred Kubla.

Oddział PKS w Cieszynie zatrudnia dziś ok. 1.000 pracowników, dla których prężą z dniem 1 kwietnia hr. uruchomiono zakładową przychodnię lekarską. Co roku z wyjątkiem nad morzem w Władysławowie korzysta 278 osób, zaś dla pracowników rodzin wielodzietnych, którzy chętniej decydują się na re-

laks w pobliżu, uruchomiono ośrodek w Brennej.

Wielu pracowników PKS, szczególnie kierowców, kierowanych jest na wczasy w związkowych domach wypoczynkowych, bądź na kurację do sanatorium w Ciechocinku.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Grupa mechaników samochodowych — od lewej: Józef Przybyła, Franciszek Wiach i Antoni Kunc oraz kierowca autobusowy Kazimierz Hus. ● Fot.: Tadeusz Kopaczek.



Z CYKLU NASZE DZIECI: czteroletni Zenonek Gajdzica z Nierodzimia.



Finaliści eliminacji powiatowych (od lewej): Leszek Porębski, Barbara Swoboda i Marek Cieślak. • Fot.: Paweł Czupryna.

Udana akcja dla młodzieży szkolnej

„Ład-bezpieczeństwo-porządek”

W cieszyńskim Ośrodku Polskiego Związku Motorowego odbył się ostatni powiatowy finał pn. „Ład — bezpieczeństwo — porządek”. Po eliminacjach klasowych i szkolnych do decydującej rozgrywki zgłosiło się 32 uczennice i uczniów. Po eliminacjach pisemnych do finału usteżnego zakwalifikowało się po 3 uczniów ze szkół podstawowych i średnich.

Najlepszą znajomością i opanowaniem wiedzy z zakresu ruchu drogowego, ochrony mienia, bezpieczeństwa przeciwpożarowego i porządku publicznego wykazała się wśród finalistów ze szkół podstawowych Barbara Swoboda ze Szkoły nr 3 w Skoczowie, którą przygotowała nauczycielka Wiesława Błasiak. Drugim był Leszek Porębski z SP-3 Cieszyń, a trzecim Marek Cieślak z SP-1 Wisła.

W grupie szkół ponadpodstawowych triumfował Jan Peloczek z Liceum Ogólnokształcącego z Wisły przed swoim kolegą szkolnym Andrzejem Dyskiewiczem, których przygotowała nauczycielka Maria Słodka. Trzecim był Stefan Mrowczyk z ZSZ Cieszyń.

Najlepsi otrzymali cenne nagrody, a wszyscy uczestnicy upominki ufundowane przez cieszyńskie zakłady pracy i PZU. Triumfatorzy finału powiatowego reprezentować będą na rozgrywkach rejonowych w Bielsku.

Podsumowania tej udanej i pozytywnej imprezy, którą przygotowała Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego przy współudziale Milicji Obywatelskiej, ORMO, Straży Pożarnej, PKP, LOK i PZM, dokonał zastępca komendanta KP MO kpt. Józef Bateli.

Galeria Ludzi Dobrej Roboty

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Są to: Maria Mikuszewska — pakowaczka wyróbów w dziale zawiązków ZPC „OLZA” w Cieszyń, długoletnia sumienna i wzorowa pracownica, przewodnicząca specjalistycznej pracy, Krysia Krzemien — kierowniczka sklepu nr 25 „Moda Damska” oddziału WSS „Konsum Robotniczy” w Cieszyń, przodująca pracownica, uzyskująca wysokie, bo ponad 20 proc. wskaźnik dynamiki wzrostu obrotów w stosunku do 1973 r., Emil Polak — maszynista suwnicowy Cementowni „Golezów”, organizator socjalistycznego współzawodnictwa pracy, i Tadeusz Starczyk brakarz działu kontroli technicznej Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów w Markłowicach, przodownik pracy socjalistycznej.

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp.

JANA BRZEZINY

delegacji z Fabryki Sprzętu Rolno-Olecznego w Skoczowie, Krewnym, Znajomym i Sąsiadom najserdeczniejsze podziękowanie składają

RONA z RODZINĄ

Za udział w pogrzebie naszego drogiego Męża i Ojca

KAROLA BROŻKA

delegacją Rady Zakładowej, Dyrekcji, PO Zakładów Elektromaszynowych CELMA w Cieszyń, kolegom rencistom oraz pozostałym uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie składają

RONA, SYN I CÓRKA

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp.

FRANCISZKI MACURY

delegacją Górnośląskiej Jednostki WOP, koleżankom, współpracownikom, Zakładom Przem. Cukiern. „Olza”, „Termik”, Zakładom Mięsnym, sąsiadom oraz wszystkim pozostałym uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie składają

MAŻ i DZIECI

Za okazaną pomoc, wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszego najdroższego Męża i Ojca

śp.

GUSTAWA MICHALIKA

delegacją ZBoWiD, Związku Inwalidów Wojennych, Kolegom, Znajomym, sąsiadom serdeczne podziękowanie składają

RODZINA

Po zwiedzeniu wystawy odbył się sejmik organizatorów i uczestników socjalistycznego współzawodnictwa pracy naszego województwa, w którym uczestniczyła 20-osobowa grupa z zakładów pracy naszego terenu.

W czasie uroczystości wiceprzewodniczący CRZZ, przewodniczący WRZZ w Katowicach Roman Stachon wręczył ludziom dobrej roboty honorowe dyplomy — dowód najwyższego uznania za całokształt pracy zawodowej i społecznej w 30-lecie PRL.

WTOREK, 7 MAJA

9.00 Wiadomości. 9.30 Papier i druk. 9.30 Z życia teatru. 10.35 Na Cyprze. 11.05 Życie i środowisko. 11.35 Lekcja wy. 11.45 Wiadomości. 11.50 Przedsiębiorstwa oferują. 12.20 Szkoła sportu. 12.35 Echo sportowe. 17.05 Zespół folklorystyczny „Magura” przedstawia. 18.00 Dobranocka. 18.10 Zielone piosenki. 10.50 Służba kryminalna poszukuje. 19.30 Dzisiejsza Polska. 20.00 Siedemnaście mgieł wiosny — film radziecki (cz. VII). 21.10 Wiadomości. 21.35 Spotkanie z lekarzem. 21.50 Twórczość kompozytorska Milana Novaka.

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszego najdroższego Siostry, Cioci i Szwagierki

śp.

AGNIESZKI ŚLUSARCZYK

delegacją Zakładów Wyrobów Galanterijnych „Zampol” w Cieszyń, znajomym, sąsiadom i wszystkim uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie składają

RODZINA

Za okazane współczucie, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszego najdroższego Męża

śp.

JÓZEFA ŚLIŻA

delegacją Cechu Rzemieślników, gronu pedagogicznym i młodzieży ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Skoczowie, Instruktorom i kursantom, kolegom inżynierom i wykładowcom przy Ośrodkach WZDZ w Cieszyń i Skoczowie oraz wszystkim przyjaciółom, krewnym, znajomym i sąsiadom najserdeczniejsze podziękowanie składają

RONA

Za kwiaty i wieniec, udział w pogrzebie oraz wyrazy współczucia przekazane z powodu śmierci mej drogiej Matki

MARTY MAZUR

serdeczne podziękowania krewnym i znajomym, a w szczególności Oddziałowi ZBoWiD w Cieszyń, Dyrekcji WSS Oddział „Konsum Robotniczy” w Cieszyń, składają

CÓRKA z RODZINĄ

NOTATNIKA REPORTERA

NAJLEPSI NAUCZYCIELE — WYCHOWAWCY Z CELMY

W Zakładach Elektro-Maszynowych Ema — CELMA w Cieszyń już po raz pierwszy przeprowadzono ogólnozakładowy plebiscyt na nauczycieli — wychowawców młodzieży zorganizowany przez Zarząd Zakładów ZMS. W plebiscyie uczestniczyło 14 kół ZMS z poszczególnych wydziałów. Wytypowały one 16 nauczycieli — wychowawców, z których z kolei zakładowa komisja plebiscytowa, w skład której wchodził przedstawiciel KZ PZPR, Rady Zakładowej, Rady Robotniczej, ZSZ ZMS i Dyrekcji wybrała 3 najlepszych.

Brano pod uwagę nie tylko umiejętności fachowe i organizatorskie kandydatów, ale także ich postawę etycznie-moralną, pedagogiczne podejście i efekty pracy z młodzieżą, pomoc dla młodych racjonalizatorów z kół ZMS, a także dla nowo przyjętych pracowników w ramach ułatwienia im adaptacji społeczno-zawodowej oraz oczywiście popularność i autorytet wśród załogi.

Uwzględniając wszystkie te kryteria, za najlepszych uznano: Andrzeja Cieślaka — starszego mistrza z FUE w Golezowie, Alberta Kondrę — mistrza zespołu wydziałów elektryczno-montażowych oraz Erwina Włocha — mistrza Zakładu Doświadczalnego. Otrzymują oni nagrody pieniężne i okolicznościowe dyplomy, które zostaną im wręczone w czasie „Tygodnia Mistrza”.

NAGONKA NA DOMOWE DRAPIEŻNIKI

Wprawdzie sezon młwiński rozpoczyna się w maju, ale myśliwi, zresztą w poszczególnych kołach łowieckich, mają pełne ręce roboty. W marcu i kwietniu wiatkowie drapieżne okazują się bowiem koży i psy. Nierzadko grasują one po polach i zagryzają młoda zająców.

W obronie tych ostatnich występują właśnie młwiłki, którzy w szczególności drastycznych wypadkach, mogących zahamować „wzrost naturalny szaraków, mogą nawet zastrzelić małego drapieżnika.



ŚRODA, 8 MAJA

0.00 Wiadomości. 0.05 W spółdzielni produkcyjnej. 0.20 Informacja teatralna. 0.30 Szkolenie ideologiczne. 10.10 Bajki i baśnie. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Słinki spaliny. 14.35 Wiadomości. 14.40 Ostatnie strzały. 14.45 Wyścig Pokoju. 17.20 Młodni oczynia. 18.00 Dobranocka. 18.10 Informacja teatralna. 18.15 Bohaterowie groteski. 19.00 Wiadomości. 19.20 Polska premiera. 20.00 Maj przyjeździe metrem. 21.20 Wiadomości. 21.40 Kultura 74. 22.10 Finały pucharu w piłce nożnej.

CZWARTEK, 9 MAJA

0.45 Wiadomości. 0.50 Historia Ferdya Mravenca. 0.50 O! do przerywy — film polski (cz. II). 9.50 Skoki — film czeski. 11.20 Radzieckie pieśni popularne. 12.20 Program dla załogi huty Gottvalda. 12.45 Kocham swoją ziemię. 13.35 Z życia Radzysztanu. 13.50 Wiadomości. 13.55 Ozywione obrazy. 14.50 Potomkowie i przodkowie — film dokumentalny. 16.00 Sportowe popołudnie. 19.00 Wiadomości. 19.35 Chwila poezji. 19.45 Morza w pamięci. 21.45 Występ Krasnojarskiego Zespołu Pieśni i Tańca.

PIĄTEK, 10 MAJA

0.55 Wiadomości. 0.00 Bajki i baśnie. 10.05 O! do przerywy — film polski (cz. III). 10.30 Robinsonka — film czeski. 11.50 Droga przyjaźni. 12.20

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W SKOCZOWIE

zawiadamia,

że w ramach Akcji Zwalczania Chwastów odstępuje bezpłatnie wszystkim zainteresowanym trawę na pasach przydrożnych dróg państwowych w samian za jej wykoszenie.

70kr

REJON PRODUKCJI LEŚNEJ „LAS” w Skoczowie-Harbutowicach (tel. Skoczów 569), Katowickiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las”

zatrudni natychmiast

KIEROWNIKA NOWO WYBUDOWANEJ PIECZARKARNI W SKOCZOWIE z wykształceniem wyższym o kierunku agrotechnicznym lub biologicznym.

80kr

UCZNIOWIE ODDALI KREW

Do akcji honorowego krwiodawstwa włączyli się również uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Wiśle. Już po raz drugi dziewczęta (63 uczennice) i nauczyciele oddali krew. Wojewódzka Stacja Honorowego Krwiodawstwa, która przeprowadza akcję, zebrała ponad 15 l tego życiodajnego płynu.

To pozytywne przedsięwzięcie przygotowały koła miejskie i szkolne PCK.

(cz)

BĘDĄ MIELI BOISKO

Młodzież Technikum Rolniczego w Międzywielu postanowiła zbudować w czynie społecznym boisko sportowe. Trzy tygodnie temu przystąpiono do wyrównywania terenu. Obecnie trwa prace przy utwardzaniu płyty boiska. Jeżeli zapadł miodych zbyt szybko się nie wyczerpie, już pod koniec bieżącego roku obiekt będzie gotowy.

(II)

PODJEŁI CZYN XXX-LECIA

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 w Cieszyń zobowiązali się uczcić XXX-lecie PRL szczególnie uroczysto. Prócz tradycyjnych już prac społeczno-wytwórczych w budowlę w tym roku oni boisko do siatkówki, uporządkują i przygotują teren pod budowę krytego basenu oraz wezmą udział w porządkowaniu ulicy Stalmacha i Placu Słowackiego. Wartość czynu wyniesie 5 tys. zł.

POWSTAJE KLUB BRYDŻOWY

Skoczowski dom kultury „Tryton” organizuje klub brydżowy. Pierwszy turniej zapowiadany jest na początek maja.

(II)

DROGA BĘDZIE NAPRAWIONA

Zniszczona podczas zimowej zwłoki drewna droga wiejska w Słomardzu, zostanie w najbliższych dniach naprawiona. Nadleśnictwo Ustroń, zobowiązało się dostarczyć własnym transportem ponad 400 ton tłuczni, a RSP „Wyzwolenie” zwiezie na tę drogę 120 ton kamienia. Spółdzielnia wypożyczy też spychacz i walec.

(cz)

Wiadomości. 12.25 Promenada muzyczna. 12.35 Przegląd sztuki cyrkowej. 13.50 Telewizyjny klub młodych. 14.35 Plejada wiosna — inscenizacja telewizyjna. 15.40 Wyścig Pokoju. 17.15 Wiadomości. 17.20 Tak się u nas gra. 18.00 Dobranocka. 18.10 Dowcipniaki wyrywają. 19.00 Wiadomości. 19.30 Kino leśniczek filmów. 20.35 Ze współczesności. 22.00 Wiadomości. 22.20 Spiewa K. Gott. 22.55 Sławne uczelnie — film francuski.

SOBOTA, 11 MAJA

0.25 Wiadomości. 0.30 Kompas. 0.30 Śledem małych niedźwiedzi. 10.15 Śledem małych niedźwiedzi — film radziecki (cz. VII). 11.20 Zwiędział tygodnia. 11.55 Wiadomości. 12.00 Magazyn rolniczy. 13.35 Koncert na początek. 12.35 Spotkanie z polską piosenką. 13.55 Bractwo błękitnej mewy — film jugosłowiański (cz. IV). 14.20 Program wojskowy. 15.05 Z życia po kraju. 15.30 Sportowe popołudnie. 15.50 Dla zdrowia. 16.00 Wiadomości. 16.45 Nad listami widzów. 20.00 Małe przygody z życia. 21.05 Wiadomości. 21.20 Bramki, punkty, sekundy. 21.35 W samo południe — western.

NIEDZIELA, 12 MAJA

0.30 Wiadomości. 0.35 Raz w Barcelonie — sztuka telewizyjna. 10.40 Sport. 14.55 Wiadomości. 15.00 Szkoła sportu. 15.15 Z życia pionierów. 15.35 Jaskółka. 16.15 Wyścig Pokoju. 16.50 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Bramki, punkty, sekundy. 19.45 Chwila poezji. 20.00 Praska wiosna 74. 21.30 Wiadomości. 21.50 Włosa Závada — portret poety.

PONIEDZIAŁEK, 13 MAJA

14.45 Szkolenie ideologiczne. 15.25 Sławne rodziny z historii. 15.55 Sławne rodziny. 16.15 Sonda. 16.40 Za siedmioma górami. 16.50 Dobranocka. 19.10 Gra dla was... 19.20 Piastyka. 20.00 Wielka pokusa. 21.50 Szkolenie ideologiczne.

Doskonałe wyniki cieszyńskich spółdzielni

Ponad 200 przedsiębiorstw zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielczości Pracy uczestniczyło w ub. roku we współzawodnictwie międzyzakładowym. Ostatnio podsumowano jego wyniki. Uzyskane rezultaty wystawiają doskonale świadectwo cieszyńskim spółdzielniom pracy. Spośród sześciu przyznanych standardów dwa powędrowały do naszego miasta.

Tytuł najlepszego eksportera oraz standard Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczości Pracy i WZSP w Katowicach uzyskała

Spółdzielnia Pracy „Jedność”. O sukcesie tym zdecydowała produkcja szachów, który to artykuł stanowi przedmiot opłacalnego eksportu, przede wszystkim do krajów strefy dolarowej. „Jedność” przyniosła ponadto czwarte miejsce w grupie spółdzielni wytwórczych.

Miano przodującej spółdzielni budowlanej w województwie oraz standard przechodni ZO ZZPSP i WZSP zdobyła Spółdzielnia Pracy „Rzemieślnik” z Cieszyń. Tytuł ten przyniosła jej za całokształt uzyskanych w r. ub. wyników.

(d)



Okradał rencistów

STANISŁAW HARWOT z Cieszyń należał do tzw. dziesiątki trudnych i z dużymi kłopotami ukończył zaledwie 7 klas szkoły podstawowej.

Po odbyciu podstawowego wykształcenia nie był już najmłodszym, więc zrezygnował z dalszej nauki i zaczął się rozglądać za jakimś zajęciem. Mimo że nie posiadał żadnych kwalifikacji, poszukiwał pracy stosunkowo łatwej, czystej, nie wymagającej zbyt dużego wysiłku fizycznego i możliwie dobrze płatnej.

Po pewnym czasie, jeszcze jako niepełnoletni, został zatrudniony w Obwodowym Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym w Cieszyń na stanowisku doręczyciela pocztowego. Z racji pełnionej funkcji doręczał mieszkańcom przesyłki pocztowe, na których również przekazywał pieniężne z figurującą na nich gotówką. Praca jego wymagała więc umiejętności rozliczania się, a przede wszystkim rzetelności i uczciwości.

Co miesiąc, ze szczególną niecierpliwością na młodego doręczyciela oczekiwali ludzie przeważnie starsi, schorowani i zmęczeni życiem, dla których zwykłe stosunkowo skromne renty, lub emerytury stanowiły jedyne źródło utrzymania. Okres wypłaty rent i emerytur stanowił i dla doręczyciela swoistego rodzaju żniwo, gdyż uradowani otrzymywali gotówką adresatów nie szczędziła mu zawieszanie napisów, a nawet pocztunków.

Po dłuższym okresie rzetelnej pracy na tym stanowisku Stanisław Harwot zaczął się zaniedbywać w wykonywaniu swoich obowiązków służbowych. Zdarzało mu się, że nie przychodził do pracy bez usprawiedliwienia, a ponadto przysyłki pocztowe doręczał z dużym opóźnieniem i w związku z tym w dniu 28. II. 1973 r. ukarano go dyscyplinarnie upomieniem.

Oskarżono go jednak, że kara ta nie spełniała roli wychowawczej i nie była dla młodego doręczyciela dostateczną przestroją na przyszłość.

W październiku 1973 r. Stanisław Harwot został dyscyplinarnie zwolniony z pracy w trybie natychmiastowym, a w dniu 5. XI. 1973 r. wpłynęło do Komendy Powiatowej MO w Cieszyń oficjalne doniesienie Obwodowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego o sfalszowaniu przez wymienionego podpisów na kilkunastu przekazach pocztowych i wzywając go do siebie gotówką w wysokości ok. 11.000 zł.

W toku przeprowadzonego w tej sprawie dochodzenia ustalono, że Stanisław Harwot jako doręczyciel pocztowy w krótkim okresie bo od 15. IX. do 15. X. 1973 r. pobierając z kasy OUP przekazy z odpowiednimi kwotami pieniężnymi nie doręczał adresatom, lecz je sobie przywłaszczał. Odcinął przekazy, które oddawał do kasy OUP podpisując nazwiskiem adresata w pozostawie w ten sposób, że pobrane kwoty wypłacił w całości. Dopiero na skutek licznych interwencji i reklamacji składanych przez po-

zkodowanych Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Cieszyń ustalił, że Stanisław Harwot w omawianym okresie na 15 przekazach pocztowych sfalszował podpisy adresatów, nie doręczając im gotówki.

Wymieniony przestępstwami jako podejrzan przysłał się do zarządcy tych mu czynów, wyjaśniając co następuje:

W dniu 15. IX. 1973 r. po podliczeniu kasy stwierdził brak gotówki w wysokości 1.000 zł. Nie orientując się, czy pieniężne te komuś wypłacił, poszukiwał, czy też je zgubił, sfalszowanymi przekazami pocztowymi opiewającymi na te właśnie kwoty i oddał go wraz z innymi przekazami w kasie OUP, zatrzymując u siebie odnek przeznaczony dla odbiorcy pieniężny. W następnym dniu bez pokwitowania wypłacił pieniężne adresatowi przekazu o sfalszowanym podpisie pieniężni uzyskanych z innych nie sfalszowanych przekazów, na których również sfalszował podpisy. Wreszcie doszedł do przekonania, że tego rodzaju proceder można uprawiać zupełnie bezkarnie i zaczął sfalszować podpisy już nie tylko dla wyrównania niedoboru finansowego, lecz celem uzyskania pieniężni na zaspokojenie swoich różnorodnych zachleń.

Niedobór finansowy szybko wzrastał i po pewnym czasie doręczyciel zaczął zupełnie orientację, że sobie przywłaszczał społecznych pieniężni.

Gdy kontrola ujawniła niedobór finansowy, zwrócił się o pomoc do swoich rodziców, którzy za niego wpłacili do kasy OUP brakującą kwotę.

Stanisław Harwot licząc zaledwie 19 lat stanął w dniu 17. IV. br. przed Sądem Powiatowym w Cieszyń pod zarzutem przywłaszczenia powierzzonego mu mienia społecznego.

Sąd, zważywszy z jednej strony duży stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu, z drugiej zaś strony młody wiek oskarżonego, brak wyrobienia społecznego oraz niedostateczne przygotowanie do wykonywania powierzonych mu funkcji, jak również fakt, że wyrządzona w mieniu społecznym szkoda została przed rozprawą w całości wyrównana, skazał go na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres lat trzech oraz grzywnę w wysokości 7.500 zł. Równocześnie Stanisław Harwot został oddany na okres próby pod dozór kuratora. Niezależnie od powyższego wymieniony został obciążony kosztami postępowania i opłatami sądowymi w kwocie 4.800 zł.

Od nieprawomocnego jeszcze wyroku Sądu I instancji, zarówn oskarżycielowi jak i oskarżonemu przysługuje prawo wnieść apelację.

HENRYK ZALBESKI

UWAGA, ABSOLWENCI KLAS VIII UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

ZAKŁADY ELEKTROMASZYNOWE EMA-CELMA W CIESZYŃ

PRZEJMUJĄ ZAPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW do Zasadniczej Przekształceniowej Szkoły Zawodowej oraz Liceum Zawodowego

W ZSZ prowadzi się naukę w następujących specjalnościach:

- slusarski narzędziowy
- tokarski
- frezarski
- elektromechaniczny
- formierski i modelarski edlewniczy

Nauka we wszystkich zawodach trwa 3 lata. Po jej ukończeniu absolwenci mogą zostać zatrudnieni zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami we wszystkich zakładach ZEM „EMA — CELMA”.

Absolwenci ZSZ mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Włocławskim lub Zaocznym.

Uczniowie nasi otrzymują bezpłatnie ubranie robocze, zapomogi oraz wynagrodzenie w zależności od wybranego zawodu:

- w I roku nauki — 150 — 250 zł
- w II roku nauki — 320 — 500 zł plus premia
- w III roku nauki — 750 — 1200 zł

W klasie II i III uczniowie otrzymują będą deputat węglowy, za dobre wyniki w nauce mogą otrzymać premie w wysokości 25 proc. miesięcznego wynagrodzenia. Zamiejscowa młodzież, posiadająca trudne warunki dojazdu do szkoły, a ucząca się zawodu formiersko-odlewniczy, może się ubiegać o bezpłatne zakwaterowanie w internacie. Szkoła prowadzi swoją filię w Golezowie w zakresie zajęć teoretycznych i praktycznych.

Równocześnie Zakład dokonuje zapisów uczniów do 4-letniego Liceum Zawodowego w zawołdzie:

- mechanik obróbki skrawaniem, którego ukończenie jest równoznaczne z posiadaniem pełnego średniego wykształcenia z prawem wstępu na wyższe uczelnie.
- Warunki przyjęcia do szkół ZEM „EMA-CELMA”:
- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarskim,
- ukończenie 15 lat i nieprzekroczony wiek 17 lat.
- Wymagane dokumenty przy wstępie:
- skierowanie ze szkoły podstawowej
- opinia szkoły podstawowej
- świadectwo zdrowia
- świadectwo klasy VIII.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje codziennie od godz. 7 do 18, a w soboty od 7 do 13 Dział Szkolenia Zawodowego Zakładów Elektromaszynowych „EMA-CELMA” w Cieszyń, ul. 1 Maja 10, I p., pok. 130 tel. 15-81 w. 217.

01kr



Na zdjęciach od lewej: Jan Chodura, Benedykt Siekierka i Wincenty Zając przed Pomnikiem Ofiar Faszyzmu, u stóp którego złożyli wieniec. ● Spotkanie z zasłużonymi działaczami w klubie CFFiL w Markłowicach. ● W programie uroczystego koncertu w teatrze cieszyńskim - występ akademickiego chóru „Harmonia” pod dyktando Włodysława Wilczaka. ● Fot.: Tadeusz Kopaczek.



2 uroczystości 1-majowych w Skoczowie: w pochodzie kroczy harcerze...



...i kolorowo poubierano młodzież miejscowych szkół podstawowych. ● Fot.: Paweł Czupryna.



Fragment uroczystości 1-majowych w Ustroniu. ● Fot.: Stanisław Czeranowicz.

Imponujący przebieg uroczystości 1-majowych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Tegoroczne spotkanie odbyło się w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów w Markłowicach, która uczestniczyła z wielkim zainteresowaniem. Przybyli w serdecznych słowach powitał i sekretarz KP PZPR Jan Chodura, przedstawiając aktualne osiągnięcia gospodarcze ludźmi pracy naszego regionu oraz zadania na najbliższą przyszłość. Uczestniczący w spotkaniu kierownik Wydziału KW PZPR w Katowicach Janusz Kopeć przekazał zebrany pozdrowienia wojewódzkich władz partyjnych.

W czasie uroczystego spotkania i sekretarz KP PZPR Jan Chodura wręczył sześciu pracownikom CFFiL w Markłowicach „Karty osiągnięć”. Otrzymały je: Rudolf Cienclasa, Antoni Cuber, Wilhelm Kozielec, Jan Płoskonka, Józef Sroczek i Paweł Słeska.

„Karty osiągnięć” tego również dnia wręczono zasłużonym pracownikom FSE TERMIKA. Są nimi: Daniela Korycka, Bronisława Pajak, Ludwik Staniecsek, Antoni Sztuchlik oraz Włodzimierz Winkowski. Obszerniej o wyróżnionych „Kartami osiągnięć” piszemy na innym miejscu bieżącego numeru GŁOSU.

Po południu, dnia 30 ub. m. w Teatrze cieszyńskim odbył się uroczysty koncert w wykonaniu chóru, solistów i recytatorów Filii Uniwersytetu Śląskiego oraz Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. W spektaklu uczestniczyli członkowie powiatowego kierownictwa partyjnego, byli działacze polityczni i ruchu robotniczego, weterani walk wyzwoleńczych oraz przedstawiciele wszystkich środowisk społecznych Ziemi Cieszyńskiej.

Imponujący był przebieg 1-majowej manifestacji w Cieszynie. Po wysłuchaniu radiowego przemówie-

nia i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na trybunie honorowej na Rynku niejako zajęli członkowie Egzekutywy KP PZPR z I sekretarzem Komitetu Powiatowego Janem Chodurą, przedstawiciele bratnich stronnictw politycznych. Frontu Jedności Narodu, organizacji społecznych i młodzieżowych, członkowie Honorowego Komitetu Obchodów Święta Pracy oraz kierownik Wydziału KW PZPR Janusz Kopeć, a także delegacje KPCz z Frydka - Miastku z członkiem Egzekutywy KP Franciszkiem Opraszalem i KM w Cieszynie z sekretarzem Janem Słwym.

Potem rozpoczął się barwny pochod 1-majowy, w którego czele kroczyła zalogą najwzrostu zakładu produkcyjnego w naszym regionie - Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA.

Niezliczone szturmówki, transparenty z hasłami, portrety przodow-

ników pracy, kwiaty, kolorowe baloniki - oto akcenty dekoracyjne niekończącego się pochodu, w którym kroczyły wszystkie pokolenia mieszkańców Cieszyna, a także powiatu. Szli robotnicy, kadra kierownicza i inżynierowie, młodzież studencka, szkolna i ucząca się zawodu, lekarze i pielęgniarki, drukarze i energetycy, spółdzielcy i rolnicy, kolejarze, celnicy, bankowcy, transportowcy oraz wielu, wielu innych, którzy manifestowali niezłomną wolę dalszego konsekwentnego urzeczywistniania programu rozwoju Ojczyzny, wytyczonego na VI Zjeździe PZPR.

A gdy przebrzmiały echa marszowych melodii, gdy przed honorową trybuną przeszedł ostatni manifestant, na estradę wkroczył Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, by dać początek imprezom rozrywkowym, które trwały do późnego popołudnia. (TK)

SZPALTA WYRÓŻNIONYCH

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

5. mgr inż. Józef SROCEK - duże osiągnięcia w zakresie wynalazczości i racjonalizacji, które w latach 1969-1973 przyniosły 4.228.000 zł oszczędności; zaangażowany w proces organizacji i realizacji produkcji.

6. Paweł SZTEFKA - wybitne zaangażowanie w dziedzinie zabezpieczenia energetycznego fabryki oraz w działalność racjonalizatorską zmierzającą do poprawy warunków BHP.

FABRYKA SPRZĘTU ELEKTROENERGETYCZNEGO TERMIKA:

1. Daniela KORYCKA - przydujący lakiernik, w roku ub. uzyskała 162 proc. normy oraz wyróżniającą się jako wyrobców.

2. Bronisława PAJAK - przydujący zgrzewacz punktowy, w roku ub. uzyskała 162 proc. normy oraz wyróżniającą się jako wyrobców.

3. inż. Ludwik STANIECSEK - przydujący racjonalizator, współtwórca rozwiązań konstrukcyjnych z dziedziny nowych uruchomień, które uzyskał 1 świadectwo patentowe oraz 2 ochronne.

4. Antoni SZTUCHLIK - przydujący racjonalizator, w minionych 3 latach opracował 22 projekty z zakresu poprawy jakości produkcji i warunków BHP, które rocznym przyniosły efekty wartości 890.000 zł.

5. Włodzimierz WINKOWSKI - przydujący racjonalizator młodości, w latach 1971-1973 opracował 5 sprawozdań pracy szlifierki oraz z zakresu poprawy jakości produkcji i warunków BHP. (TK)

Nowy kształt starego miasta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Kontynuowana będzie budowa osiedla przy Liburni, gdzie w latach 1974 - 75 ukończy się III etap prac. Mieszkania otrzyma tam 390 rodzin. Rozpoczęto już także prace przy realizacji IV etapu, obejmującego teren na północ od ulicy Szopena. Staną tam m. in. pierwsze w Cieszynie wielokondygnacyjne. Zamieszka w tej części osiedla w 1700 izbach około 800 rodzin. Koszt zamknięcia się kwotą 135 mln zł.

W bież. roku zostanie ukończona dokumentacja na małe osiedle mieszkaniowe przy ulicy Armii Ludowej, na północ i północny zachód od cmentarza komunalnego, dla około 2000 mieszkańców. Rozpoczęto także prace

projektowe dla 3 tys. mieszkańców przyzwoitego osiedla na „Banotówce”. Wazną inwestycją będzie budowa oczyszczalni ścieków, której dokumentacja zostanie ukończona w br.

Przeznaczono już plac budowy pod nowy centralny pawilon łóżkowy Szpitala Śląskiego. Będzie to nowoczesny 12-kondygnacyjny obiekt z najnowocześniejszą aparaturą i sprzętem medycznym. *

Przy udziale zakładów i instytucji powstaną 5 nowych parkingów, wyburzonych zostanie 6 budynków, dokonana się remonta 5 ulic, powstaną nowe zieleńce i akwery. Obwieszone też zostaną nowe ulice i parki.

Dzięki tym i innym przedsięwzięciom, miasto nasze stanie się jeszcze piękniejsze. (cz)

Atrakeyjny urlop

Rada Powiatowa FSZMP proponuje wszystkim miłośnikom turystyki szereg atrakcyjnych wyjazdów zagranicznych.

Oferta jest rzeczywiście bogata i różnorodna. Trasy wyjazdów obejmują 13 krajów, w tym Związek Radziecki, Czechosłowację, NRD, RFN, Bu-

garię, Rumunię, Jugosławie, Węgry, Finlandię, Szwecję, Danię oraz Hiszpanie.

Sądzimy, że chętnych nie zabraknie. Zainteresowani w celu uzyskania szczegółowych informacji proszeni są o zgłoszenie się do RP FSZMP przy ul. Żwirki i Wigury w Cieszynie, nr tel. 398. (J. L.)

Dzień Transportowca i Drogowca

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Kiedy przed 10 laty cieszyńskie autobusy przewoziły niespełnia 10.000 pasażerów, wydawało się, że wynik ten można będzie poprawić zaledwie dwoma, no, trzema następnymi milionami. Tymczasem w roku ub. sanowano 24.400.000 przewiezionych osób z tej liczby 60 proc. stanowią przewozy pracownicze i szkolne.

Autobusy jeździły na 339 liniach obsługując 1.704 kursy.

W tym roku, z nowym rozkładem jazdy, uruchomiono będą 13 kursów z Włostowa do Krakowa, z Włostowa do Oświęcimia przez Bielsko - Białą i Kęty, 6 par kursów na trasie Włostowa - Osada - Ustron - Zawodzie, Linia Włostowa - Szczyrk (przez Przełęcz Salmopol) wydłużona zostanie do Żywca, na trasach najbardziej frekwencyjnych przybędzie ok. 30 dodatkowych kursów.

Do eksploatacji wejdzie 5 nowych zespołów (zskoda, że w Cieszynie do tej pory nie uporało się z budową pętli do Zawracania autobusów a przyczepami, skutkiem czego mieszkańcy tej wsi dojeżdżają do pracy

jak „w becze śledzi”). PKS przejmie przewozy pracowników Fabryki Urządzeń Elektrycznych CELMA w Goleśzowie oraz rozszerzy usługę świadczone dla cieszyńskich „FACH-u”.

Trzy luksusowe „sanosy” kursują już na cieszyńskich liniach, usprawniając podróżników z odległymi miastami. Niebawem wozów takich będzie 5. Po gruntownej analizie potrzeb, w roku przyszłym PKS zamierza kompleksowo rozwiązać problem komunikacji miejskiej w Cieszynie. Już dziś zakłada się, że na ten cel przeznaczony zostanie 5 autobusów (do tej pory kursują dwa).

Do problemów i osiągnięć pozostałych przedsiębiorstw transportowych i drogowych wrócimy w oddzielnych publikacjach.

W czasie akademii wielu pracowników otrzymało Odznaki „Wierzy w kiero”. Otrzymały je: Jan Haratyk, Jan Koneczny, Józef Pajestka, Eugeniusz Łuczak, Jan Podzorski, Stanisław Łuczak, Albert Czakon, Franciszek Czapczak, Andrzej Czyż, Józef Łazarz, Erwin Lorek, Brunon Mendrek, Karol Michalik, Jan Paluch, Krzysztof Stach, Bolesław Tomaszko, Fryderyk Wałach, Karol Zydek, Jan Polok, Stanisław Brak. (TK)

Przyszłość rzemiosła

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W najbliższym czasie sied punktów usługowych ma wzrosnąć o 65 placówek, obroty z tytułu świadczeń dla ludności o 40 proc., trzykrotnie zaś zwiększyć się powinna produkcja rynkowa.

Ale przyszłość rzemiosła jest w rękach młodych, dlatego Cech stwarza wyjątkowo dogodne warunki nauki zawodu, a następnie zdobywania uprawnień czeladniczych i mistrzowskich. W celu przyspieszenia adaptacji młodych w środowisku rzemieślniczym prowadzi się ożywioną działalność kulturalno-oświatową. Przy zrzeszeniu działają zespoły artystyczne, które mogą poszczycić się osiągnięciami na skalę wojewódzką. Na ostatnim VII Przeglądzie Zespołów Artystycznych Rzemiosła zespół regionalny był bezkonkurencyjny, a zespół wokalny „Cieszyńskie Igietki” zajął III miejsce.

Na Walnym Zgromadzeniu Delegatów, które odbyło się 29 kwietnia, oznaczono 14 mistrzów wyróżniających się zawodową rzetelnością. Złote medale nadane przez Izbę Rzemieślniczą w Katowicach otrzymali: Józefa Białkowska - mistrzyni modniarstwa z Cieszyna i Marian Papiernik - mistrz fryzjerski ze Skoczowa. Srebrne przyznane mistrzom: Wilhelmowi Matłochowi, Józefowi Kasperowi, Karolowi Gorgoszowi, brzożowi natomiast Janowi Szopie, Bolesławowi Markuszewi, Janowi Faruzelowi, Franciszkowi Mechalskiemu, Rudolfowi Kowali, Alfredowi Delagowi, Józefowi Jurozko i Alojzemu Lorkowi.

Na zebraniu tym delegaci podjęli decyzję o wykonaniu czynu na XXX-lecie PRL. Zobowiązali się wpłacić na rzecz miasta po sto złotych od każdego członka Cechu oraz przepracować kilkadziesiąt godzin w Brennej przy urządzaniu i porządkowaniu skweru.

(J. L.)

PEWNE JAK W BANKU

POJĘCIE BANKU każdemu kojarzy się z pieniądzem. I słusznie. Bank - to instytucja zajmująca się gromadzeniem zapasów gotówkowych ludności oraz jednostek gospodarki uspołecznionej, kontrolująca obieg pieniądza, by nie zachował on równowagi rynkowej i wykonująca w związku z powyższym wiele precyzyjnych manipulacji operatywno-rachunkowych.

Ten ostatni rodzaj działalności ma ogromne znaczenie. Ruch pieniądza jest tak obciążony, że w wypadku niezaangażowania administracyjnych form uprzedzających - byłby nie do opamiętania. Nieudolność nie także do myślenia, że w grę wchodzi tu olbrzymie sumy, co także nie jest bez znaczenia.

W zasadzie więc wszelkie rozliczenia powyżej 5 tysięcy złotych odbywają się drogą bezgotówkową.

Praktycznie jedna i ta sama złotówka w drodze operacji finansowych może w ciągu jednego dnia być własnością kilkunastu klientów, których łączy jakaś, czasem trudna do uchwycenia, nić interesów.

Narodowy Bank Polski w związku z rozwojem międzynarodowego ruchu turystycznego, form współpracy naukowo-technicznej i kooperacji przemysłowej dokonuje szeregu transakcji finansowych, wykraczających poza granice państwa.

Cieszyński bank np. skupuje i sprzedaje około 30 walut świata, przy czym największy udział w tego rodzaju obrotach (wzrastających rocznie o co najmniej 15 proc.) mają czeskie korony, austriackie szylingi i włoskie liry.

Obsługa ruchu turystycznego ma nieraz poważne kłopoty, ponieważ klienci z zagranicy upodobaniem dokonują wymiany walut w dniach wypłat. A trzeba pamiętać, że każdy kasjer bankowy załatwia dziennie około 250 klientów i przelicza milionowe sumy; ciężko na nim nadto pełna odpowiedzialność materialna.

Każdy dzień w banku kończy się bilansem i właściwie żaden z urzędników nie może opuścić miejsca pracy, dopóki takowego nie dokona. Pomyłki wykluczone. Bilans musi się zgadzać co do jednego grosza.

Zadaniem każdego oddziału bankowego jest także wycofywanie z obiegu zniszczonych pieniędzy. W związku z powyższym zdarzają się różne, nieraz dziwne historie. Ludzie są bardzo rozróżniali. Czasami przyniosą pieniądze prosto... z pralni. Mimo że gonią za nimi, wtem ich nie szanują, i w rezultacie zniszczone banknoty trafiają do wytwórni pieniędzy, gdzie przeznaczają się je na przymiot.

Druk nowych pieniędzy jest bardzo kosztowny... wypodabno więc trochę pohamować swoje nieuzasadnione „nieszczęśliwe zapędy” w imię prostego rachunku ekonomicznego. (J. L.)

„Czerwony kur” nie przestaje być groźny

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Sporo grzechów ma na sumieniu, jak tego dowodzi choćby akcja „Porządek - ład - gospodarność”, przemysł miasta i powiatu oraz jednostki handlowe. Do częstych zaniedbań należy użytkowanie do celów magazynowych (niezależnie dla przechowywania surowców i wyrobów wielomilionowej wartości) prowizorycznych obiektów w rodzaju stodół, szop, walcących się ruder i in.

W prymitywny sposób ogrzewane są również niektóre pomieszczenia, kierownictwa tolerują prowizoryczne instalacje elektryczne, sprzyjające tarasowaniu przejść i dojazdów, ciasnotę.

opakuwać przy ul. Wyspiańskiego i in.

Spośród spółdzielczości samopomocowej lekceważeniem przepisów przeciwpożarowych charakteryzuje się m. in. GS w Brennej, czego dowodem jest magazyn towarów masowych w dzielnicy „Pinki” i zakład produkcji miodnej. Notuje się także zaniedbania w magazynach towarów masowych Cieszyń-Pastwiska i przy ul. Nowostawowej w Cieszynie podległych GS w Zebrzydowicach.

Poważne utrudnienie w zwalczaniu zagrożenia pożarnego stanowi niedostatek wody dla celów gaśniczych. Zbudowane w latach powojennych zbiorniki wodne oraz posługująca sukcesywnie budowa sieci wodociągowej, przyczyniły się mimo to do poprawy sytuacji, ale mimo to potrzeby są pokryte w zaledwie 60 proc. Najtrudniejsza sytuacja istnieje nadal w gminie Itebna oraz w miejscowościach Zebrzydowice, Górki, Krasna, Rudnik, Pastwiska i Kaczyce.

Specyficzne sytuacja powiatu, charakteryzującego się wysokim stopniem zagrożenia pożarowego, nie oznacza, że zdarza się u nas najwięcej pożarów. Wprost przeciwnie,

możemy się poszczycić najniższym w całym województwie wskaźnikiem palności. W roku ubiegłym zanotowano na naszym terenie 44 pożary, które spowodowały straty w wysokości ok. 1.730 tys. zł. W porównaniu z rokiem 1972, oznacza to spadek strat o ponad 38 proc.

Efekty te są wynikiem postawy całego społeczeństwa, jak również działalności powojennej i wysokiej sprawności naszych straży pożarnych. W roku ubiegłym przeprowadziły one 211 kontroli w mieście i 310 w powiecie, którymi objęto niemal 4.300 obiektów. Winnych zaniedbań ukarano 83 mandatami karnymi, w 10 przypadkach wszczęto postępowanie egzekucyjne, a 11 spraw skierowano do sądu.

Ostatnio spadły deszcze i zagrożenie pożarowe nieco zmalało. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że można niebezpieczeństwo pożaru lekceważyć. Stąd też apel o reasumację i roszkowanie. Są one potrzebne tym bardziej, że dominującą przyczyną pożarów stanowią ciągle jeszcze nieostrożność dorosłych. (d)

KAŻDY Z NAS ma już w zanadrzu swój plan urlopowy opracowany według własnych doświadczeń, możliwości i czasu. Niejedni zamierzają spędzić tegoroczny urlop poza granicami kraju. Rodzi się w związku z tym szereg pytań wśród tych, którzy nie mają zamiaru wyjechać na zorganizowany urlop poprzez poszczególne biura podróży. Jak zapewnić sobie noclegi i wyżywienie w nieznanych bliżej krajach? Postaramy się odpowiedzieć na kilka pytań podstawowych.

W RUMUNII ceny hoteli, moteli i campingów w bieżącym sezonie nie uległy zmianie. W średniej kategorii cena pokoju dwuosobowego na Wybrzeżu Czarnomorskim kształtuje się w granicach 170 lei za dobę, kwarta prywatna kosztuje do 60 lei, a za miejsca w motelu trzeba płacić około 110 lei. Za camping płaci się w granicach 25 lei. Ponieważ stale wzrasta liczba turystów przyjeżdżających do tego kraju (w ub. roku było ich 3,3 mln) wcale niełatwo w szczytowym okresie o wolne miejsca. Istnieje zatem duże ryzyko, jeżeli ktoś wcześniej nie zapewnił sobie potwierdzenia otrzymania lokum, a najlepiej uczynić to jednak przez nasze wyspecjalizowane biura obsługi turystycznej. Ceny żywności są niezmienne. Z wyjątkiem potraw mięsnych. Te są droższe o 20 proc. w związku z podwyżką cen mięsa i wędlin. Jaka miała miejsce w sierpniu ub. r. Zmniejszenie cen żywności w tym czasie. Otóż benzyna nie jest obecnie reglamentowana. Ceny benzyny 98-oktanowej wynosi obecnie 4,50 lei benzyny 90-oktanowej — 4,30 lei. Jedynie ograniczenia istnieją nadal w sprzedaży środków pędnych do silników dieselskich. Te sprzedaje się wyłącznie na talony, które obokrolowcy nabywać mogą na granicy lub w placówkach ONT „Carpati”.

BULGARIA również utrzymuje cenę zakwaterowania na ubiegłorocznym poziomie. Tak więc miejsce w hotelu kosztuje od 5 do 8 lewów, w kwaterze prywatnej

O CZYM WARTO WIEDZIEĆ przy wyjazdach za granicę?

w zależności od kategorii i miejscowości od 2 do 3 lewów. Campingi zostały przekwalifikowane i aktualnie obowiązują ceny w granicach od 0,8 do 2 lewów. Ceny żywności kształtują się również na ubiegłorocznym poziomie. Chleb kosztuje 15 stotinek tzw. typowy, 26 stotinek „Dobrudza” i 34 stotinki — luksusowy za 1 kg; masło — 2 lewa (1 kg), cukier — 0,7 lewa, ser biały — 1,8 lewa. Za paczkę makaronu płaci się 0,32 lewa, za jajko od 8 do 10 stotinek, a mleko kosztuje 26 stotinek. Ceny wędlin waha się od 2,5 do 6,5 lewa za kg.

Prase polska obiegła nie sprawdzona wiadomość sfojskiego korespondenta PAP iż bardzo podrożała benzyna w tym kraju. W rzeczywistości cena 70 stotinek za 1 litr 98-oktanowej benzyny jest ceną wolnorynkową, tj. pozaprzdziałową. Obecnie każdy Bułgar posiadający samochód otrzymuje przydział w postaci bonów w wysokości 40 litrów miesięcznie i płaci 35 stotinek za litr benzyny wysokooktanowej. 29 stotinek za benzynę 93-oktanową i 26 stotinek za benzynę 83-oktanową. Jeżeli pragnie nabyć więcej niż przewiduje przydział, płaci podwójną cenę wolnorynkową. Jak nas poinformowała ambasada LRB w Warszawie, dla cudzoziemców przybywających okresowo w celach turystycznych wprowadzono bonny przydziałowe w zasadzie w nieograniczonej ilości, kupowane na granicy za zagraniczne środki płatnicze.

Na WĘGRZECH, gdzie w ubiegłym roku gościło ponad 7 mln turystów z zagranicy, ceny w zasadzie nie uległy większym zmianom. W Budapeszcie i w rejonie Balatonu koszty zakwaterowania kształtują się następująco: pokoje w hotelach III kategorii — od 100 do 200 forintów, w II kategorii — 200—280, a w I — 350—450 forintów za dobę. Poza tymi

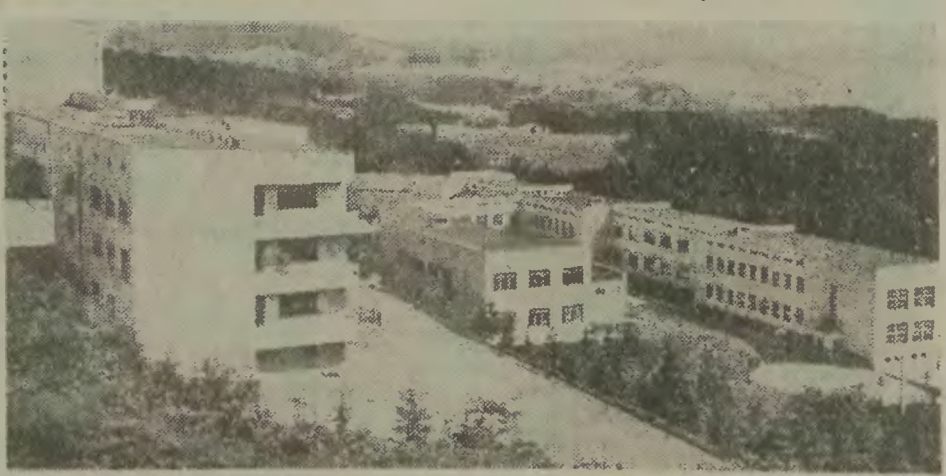
rejonami ceny w hotelach są niższe o około 20—25 proc. W kwaterach prywatnych doba kosztuje od 45 do 80 forintów, zaś na campingach od 15 do 40 forintów od osoby. Za posiłek w barach szwkiej obsługi płaci się od 15 do 20 forintów, a w niższych kategoriach restauracji — od 25 do 35 forintów. Z produktów żywnościowych 1 litr mleka kosztuje 520 forintów, jogurt, kefir (200 gramów) — 2 forinty, sery twarde od 30 do 60 forintów, masło 60 forintów za 1 kg. Ceny 1 kg wędlin są następujące: szynka 70 forintów, salami — 120 forintów, kiełbasy od 30 do 60 forintów. Wzrosły ceny napojów. Kufel piwa kosztuje 4 forinty, a butelka od 7 do 12. O 20 proc. podrożała kawa. Na niezmienionym poziomie są ceny napojów orzeźwiających.

Ceny benzyny obecnie wynoszą: 98-oktanowa — 5 forintów i 92-oktanowa — 4 forinty za 1 litr.

Tyle informacji o krajach chętnie odwiedzanych przez naszych turystów w sezonie letnim. Dla łatwiejszego zorientowania się w cenach podajemy kursy podstawowe z dopłatą w złotych obowiązujące aktualnie. 100 lewów równa się według średniego kursu 1.961,54 zł, 100 lei równa się 184,34 zł, a 100 forintów — 116,70 zł. Kursy te nie uwzględniają dopłaty turystycznej w wysokości 15 proc. do Bułgarii i Rumunii oraz w wysokości 30 proc. na Węgry.



Z NASZEGO archiwum



Dziś stara Wisła. Zmiany w perle beskidzkiej uzdrowisk następują tak szybko, że na dobrą sprawę nawet widoków sprzed kilku lat dziś zaliczać trzeba do archiwalnych. ● U góry: stylowa, drewniana willa o nazwie „Kolibab”, wybudowana około lat dwudziestych na stoku „Jorzębatej”. ● Poniżej widok sanatorium przeciwgruźliczego dla dzieci na Kubalonce (w Istebnej). Dziś takiego zdjęcia wykonać już nie można, bowiem młody w latach trzydziestych las wyrósł tak wysoko, że zasłania widok na kampeks gmachów istebniańskiej lecznicy. ● Reprodukcyje wykonał Tadeusz Kapoczek.

KAPITAN KLOSS w Skoczowie

Do tradycji już należało organizowanie przez kierownictwo Międzyzakładowego Domu Kultury „Tryton” w Skoczowie spotkania z ciekawymi ludźmi — aktorami, pisarzami i sportowcami. Ostatnio gościł w „Trytonie” znany z telewizyjnego serialu „Stawka większa niż życie” kapitan Kloss. Stanisław Mikulski opowiadał o swoich przeżyciach aktorskich, pracy w filmie, telewizji i na scenie. Odpowiadał także na pytania zadawane mu przez liczne zebra na publiczność. Popularnego Stanisława Mikulskiego gościł również Cieszyń.

NAGRODY W KONKURSIE „AUTOSTOP”

W ubiegłorocznym konkursie „Autostop” wzięło udział 4.354 kierowców. Co ósmy z nich otrzymał nagrodę Społecznego Komitetu „Autostop”. Z terenu województwa katowickiego nagrodzono ogółem 38 kierowców. Miło nam poinformować, że są wśród nich dwaj cieszyńscy, a mianowicie Stanisław Barjan (nagroda 500 zł) i Franciszek Czuderna (600 zł).

Gratulujemy!

TURYSTA POLECA WYCIEZKI I SPACERY śladami cieszyńskich zabytków

GOTYCKIE BUDOWLE to najwspanialsze pomniki budownictwa z okresu późnego średniowiecza.

Styl gotycki to przede wszystkim lekka konstrukcja sklepienia krzyżowo-żebrowego, wsparta na wysmukłych filarach wewnętrznych oraz zewnętrznych wspornikach (skarpace).

Podziwu godna jest śmiałość i wysoki poziom techniki, który pozwala sklepieniom rozpiętych kilkadziesiąt metrów ponad szerokimi nawami kościołów trwać już ponad 600 lat!

W Cieszyńskim zachowały się raczej skromniejsze zabytki z tej epoki — niemiernie można przeżyć obok nich obójcie.

Najcenniejszy zabytek sakralnego budownictwa gotyckiego znajduje się ok. 5 km poza Cieszyń — w **PUNCOWIE**. Tamtejszy późnogotycki kościół — zbudowany w 1518 roku — posiada bardzo rzadko spotykane sklepienie palmowe o pięknie ułożonych żebrach, wtopionych w smukły środkowy filar. Kościół w Puncowie z tego względu został zakwalifikowany do I klasy zabytków (zabytek ważny dla

kultury całego kraju). Pierwotnie posiadał od strony wschodniej bardzo charakterystyczną drewnianą wieżę, zastąpioną później niezbyt udaną masywną wieżą murewaną od strony zachodniej. Dalszą jego osobliwością jest gotycki ołtarz pasywny, spokrewniony z ołtarzem z Ptaszkowej pod Saczami i Niedziczy k/Czorsztyną.

Cenne relikty gotyckie znajdują się w kościele parafialnym w Cieszyń. Zbudowany ok. roku 1300 w stylu gotyckim, po pożarze miasta w roku 1789 został przebudowany w stylu późno-barokowym. Swoje gotyckie pochodzenie ujawnia w ostro łukowych, bogato profilowanych portalach (ozdobne odrzwia), oknach i maswerkach (kamienne „wycinanki”). Maswerk powstał pierwotnie jako rama do osadzenia witraży, później stał się najczęściej używanym elementem zdobniczym, wszędzie tam, gdzie była potrzebna delikatna, geometryczna dekoracja) oraz resztkach gotyckich słupów (żebra sklepienia spływające w dół po wewnętrznej stronie filara cienkimi kamiennymi wałkami). Pierwotnie był kościołem klasztornym dominikanów. W podziemiach znajduje się gotycki sarkofag Przemysława I, księcia głogowsko-cieszyńskiego, zmarłego w 1409 roku, wykonany w praskim stylu parlerskim.

Skromnie przedstawia się gotycki kościół św. Jerzego (niegdyś przyszpitalny) przy ul. Liburni, wzmiankowany już w roku 1424.

Formy gotyckie utrzymywały się w Cieszyń bardzo długo, o czym świadczą wzniesiony w roku 1594 kościół św. Trójcy przy ul. Michajdy, gdzie konsekwentnie zastosowano elementy gotyckie, jak ostrołukowe portale, okna i skarpy. W wieży tego kościoła znajduje się piękny dzwon, pozostałony tam na pamiątkę wielkiego pożaru miasta (1789 r.).

Kiedy to spłonęła ówczesna wieża drewniana.

INFORMACJE ogólne. Z Cieszyń do Puńowa można się wybrać piechotą, rowerem lub autobusem (wyjazd z ul. Kolejowej lub Placu Wolności). Od kościoła prowadzi ścieżka, która można dojść piechotą lub dojechać rowerem do lasu (uwaga: za lasem granica Państwa). Można również przejechać polną drogą w górę koło gospoddy prowadzącej do drogi w **Mnisztowie** i stąd do Cieszyń (ok. 8 km).

POSIŁEK na trasie. Nieestety — niemożliwy ze względu na nieczynną gospodę. Może opiekunowie gminy zechcą zatroszczyć się o turystów, korzystających z tego atrakcyjnego szlaku spacerowego Cieszyńskich? (AK)

ELIMINATKA konikowa

Rozpoczynając od pola z **H** i **T** w górnym lewym rogu i posuwając się ruchem konika szachowego wykreślić z diagramu jednym ciągiem nazywanych trzech maszyn lub urządzeń rolniczych, których rysunki przedstawiono obok w prawidłowej kolejności. Pozostałe w diagramie litery, czytane rzędami poziomymi w dół, dadzą rozwiązanie: przysłowie staropolskie. (KAR-UCH).

Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 17 maja br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

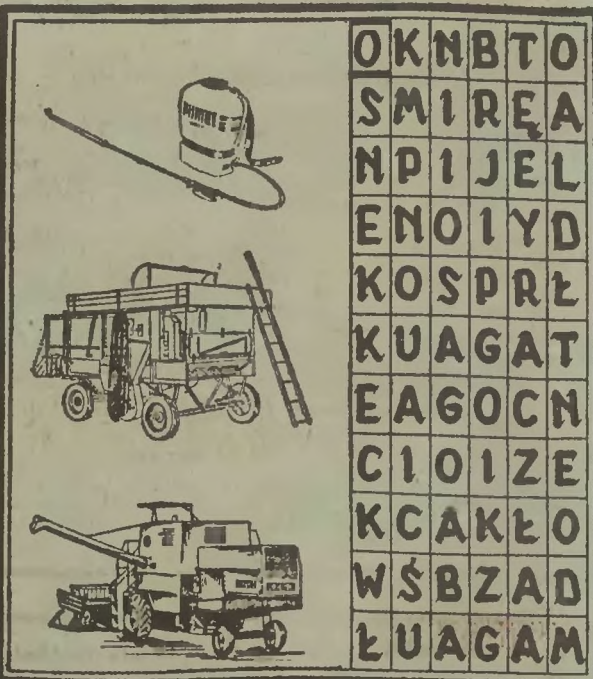
Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KONIKÓWKI Z NUMERU II (934):

„Poznajmy historię i uroki naszego miasta”.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Za prawidłowe rozwiązanie konikówki nagrody książkowe wylosowali: Eugeniusz Gorol z Zarcza oraz Janina Rasza z Cieszyń. Nagrody wysyłamy pocztą.



Okazali, 160-letni buk, o ponad 3-metrowym obwodzie pnia, rośnie w niedużym lasku w pobliżu gospodarstwa RSP „Wyzwolenie” w Simoradzu. ● Fot.: Paweł Czupryna.

19. Skrzydlaty Janek

MIOŁ ŁOCIEC TRZÓCH SYNÓW. Była bityna, nie było zorboków jako dziecka. Ociec dot każdego synowi jednako chleba, płacków, nawarzył złymloków.

— Idźcie, dzieci, za jakim zorbokiem.

Pożegnali się z matką, z tatą, poszli. Tęż ci dwoje już byli dorosłymi, gliboccy oto po siedymnocy, po osiymnocy roków, ale Janek był jeszcze mały. Ledwa mu było osiym, ale też poszedł z nimi. Ci starsi padają:

— Ciekło niesymy. Nejpyrwej zjydzemy od tego nejmlodszygo, coby tepo nie muloł nosić, a my, starsi, tóż to jedyni dali umiesymy.

— Ale szli i szli, a roboty ni mógłi znalyś. Bo wtedy mu aol mieć wielki kónowita, żeby dostać robotym. Tu sie pytali — ni masz, tam ni masz. Tak, aż tymu mlodszy-mu zjedzi uszycko, co moloł.

— Uznali ci starsi, że sie trzeba tego matego pozbyć, coby za nimi nie laził, że wtedy mogoł przedził co znón dła. Przisli do lasa, chycili chłopca, wydubali mu oczy.

— Teraz już za nami nie wudzie.

Poszli dali, a tymu mały z tymi wydubanymi oczami tam siedzi, płacze i narzykuje. Naroz coś zasumiało na drzewie. „Płoki” — se my-

ślot. Ale zamiast ptoka, odezwoł sie ludzki głos:

— Ja, ja, to sie już srónota na tym świecie robi: dwo starsi bratio wydubali mlódszimu oczy.

A dali:

W tym drzewie, na kietym siedzimy, je dziura. Dyby do tej dziury sięgnąć, to by naloż dwie gielatki. W jednej je maść, co jakby se pomazoli po plecach, to by mu skrzydła urosły, a w drugiej tnszo maść, co jakby se pomazolił oczy, to by mu ty wydubane urosły.

Zaś sie zrobił szum, ptoki poleciały. Janek sie opamiętał, chłado tej dziury w tym drzewie, chłado, nazeł. Wetknął rekym — akurat, są dwie gielatki. „Ale teraz w kierej na maść na oczy, a w kierej na skrzydła?” Dyby utrfeł, tóż do-brze, ale jakby sie pomylił, to by mu na nosnym urosły skrzydła, a oczy na plecach.

— Ale był mądry. „Najpyrwej se pomazym pleca. Chocby mi tam urosły oczy, to nic. Bydym chodzil w kabocie, to mi tego żodyn nie uwiidzi”. Wetkół palec do masności, pomazolił po plecach: skrzydła rosną. Wraci drugi palec do drugu maści, pomazolił ty oczodoty: poroz urosły drugi oczy.

Taki był szczęśliwy! „Skrzydła móm, oczy móm! Je żech teraz szczęśliwszy jako moi bracia, możne pre-

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

dzij robotę znónym jako óni”.

— Wyseł se na pnioczek, prubuje tego lotu, fajnie mu to szło. Chynyl se kabot na rekym, wyseł z lasa na taką miedzkym — furk! Poleciał ani jatrzyb, ani sokół! Chciol sie pokochał tatowi, mamie, ale kaj tam, pobłądził. Leci tak, widzi jakisi takropne miasto. Swiny skrzydła, wylądował. Łoblyk se kabot, idzie, prziszeł ku takimu szumnyemu palacu.

— Cóż byś też chciol? — pytają sie go.

— Na za robotą idym, za robotą. Z daleka idym, od Cieszyń.

Tym pón wyciągnyl mapym.

— Jej, toś ty je z daleka, ale z daleka! Dybyś tak był prziszeł przed tyndym, to bych cie wzion, ale już tu móm dwóch starszych. Już więcej nie potrzebujym.

— Jo by sie tak chciol z

tymi dwojma widzieć, co to są za jedni — prawi Janek.

— To są moi bracio.

I opowiedziol uszycko: jak co szli razem i jako ci bracio mu wydubali oczy. Bracio sie prziznali, nie wypyrbili sie. I zaroz ich tam zabili, a tym pón wzion Janka do roboty. Był strasznie zikowuny, do uszycko robił na skrzydłach. Wtedy jeszcze poczty nie było, tóż jak było co trzeba na hónym postać, tóż lotol. Ale sie przed żodyn nie zdardził, że: mój skrzydła.

Tym palac, co tam Janek sziół, był palacym królewskim. I strasznie sie po kietym roku spodobała symkowi cera tego króla. Ale jako do ni daś?

Kiesi, jak sie spotkali, tej królowej sie też symek spodobał. Bo był przekropnie piękny. Pytala go, skąd je. — Jo je bydny, sziółim w twoim palacu, nie bydiesz mie chcieć.

— Bydym. A kole taty tak bydym zuyrtać, aż se mi pozwoli ciebie wziąć. Ale se bydiesz musiol kanis indzi nónić kwatyr.

Nó i zakwartyrprowol u jednego szewca w mieście. Nau-czył sie szii bity, zolowac, bardzo sie tam miol u tego szewca dobrze. Ale że miol ty skrzydła, tóż co chwilla se zaleciol do okna ku tej królowej. Miolo ją pod opieką dwanoście szlózacych, ale ni mogli ji uwachować.

Trwalo to tak długo, aż królowa-mama poznala, że cera ni ma sama. Przibylwalo ji.

— Z kimż to masz?

— Ale cera to zataila, nie powiedziata. Pyto sie szlók.

— My ja w dziyji i w nocy wachujymy, żodyn ku ni nie chodz.

— Ale król tym był wiekzi cwanok. Wszycko se pięknie obezeł, widziol, że na oknie je farba odrzito. „Gdosi ku ni chodz przez okno” — pomyśliol. Tóż taki silny lyp tam dol, co gdo by na niego nie wloz — musiol sie chycić.

Nie było trzeba długo czekać. Idzie sie król podziwać nad rany, a tam jyny zelówki. Bo jak go tam chycioli, tóż mu cera tego króla podata noz, todrpil: elówki

i polecioł do warsztatu. Kie umioł bity zolowac, tóż mu to nic nie zrobilo.

Król oderwol zolówki. „Poczkejsie, poszukomy w mieście takich bitych”. Zawolol szlóbze.

— Kany widziacie, że sie szwyci — lyś.

Widza, że sie szwyci u szewca.

— Cóż robisz?

— Zelujmy bity.

— W nocy?

— A w nocy.

— Nowe bity?

— Ni, stare zelujym.

Król miol ze sobą ty zelówki, przimierzyl: pasowaly.

— To ty, kanarku, chodzisz ku mojej cerze!

— Uwiazal go na takim długim sznórze, ręce mu zwiazali na zadku.

— Teraz mi ukozesz, symku, jakoś chodz ku mojej cerze. Dyś ni miol drabiny ani niczego.

— Fopuście mnie na sznórze, to wóm ukozym.

Jak mu rozwiázali ręce (ale przez poty był dali uwiazany), schynyl kabot i fyrk! na skrzydłach do góry. Jak go cera uwiazata, tap noz, odcyna sznórzym i był wolny. A tym ja zebroł i polecioł. Polecioł i niq do swo-

igo domu, do otców. Powiada:

— Mamu, prziwiozdech se ze świata babym.

— A kaj twój bracio?

— Zabici.

Opowiedziol uszycko, co sie stalo.

Pomyszkali tam jakisi czas, potym zrobili ci otco-wole wiesiel. Zaprosili też tego króla. A tym ociem se myśliol, że mu tą cerym diaból porok. Nie wiedzioł, że jadzie na wiesiel swojij cery, bo mu tego nie powiedziol.

Najpyrwej pokozali królowi Janka. Był pięknie obleczony, spodobol sie mu.

— Ja, ja — powiadał — dyby naszej cery diabel nie poruol, możne by my ja też za jakigo takigo feskaka wydali...

Naroz sie odewrzyty dżwity rze, weszla ona. Zaroz ją poznali ci królowie.

— Cera! Parcie, a tym... Dyć to je ty. Co my go mie-lił uwiazanego na tym!

Tak widziacie, że dyhy ni ty skrzydła, to by ani tego wiesiel nie było.

Ej, przidali by mi sie szlók-ka taki skrzydła! — Kżdy dzijy bych był w Czechach, a szmuglowolbych, jak dzie-się szmuglyrzi!

Udana niedziela czynu partyjnego



Z członkami cieszyńskiej powiatowej organizacji partyjnej pracował członek Rady Państwa, wojewoda katowicki gen. Jerzy Ziętek (w środku). ● Fot.: Tadeusz Kopaczek.



W Lipowcu pracowano przy budowie sali gimnastycznej. ● Fot.: Stanisław Czeranowicz.



W Skoczowie jedna z grup skoncentrowała swe prace na rozległym terenie przyszłego parku rekreacyjnego na Górnym Bórze. ● Fot.: Tadeusz Kopaczek.

WISŁA czeka na gości

NA URLOP do Wisły nie trzeba namawiać. Jest to bowiem jedna z atrakcyjniejszych miejscowości uzdrowiskowych w naszym kraju. Corocznie też spędzają tu wczasy tysiące gości, a dla nich ważne jest to, co się zmieni na lepsze, co powstanie nowego. Jak nas poinformował naczelnik miasta — Wiktor Buczek — rok obecny sprzyja realizacji czynów społecz-

nych, co pozwala przygotować się do sezonu turystycznego staranniejsz niż kiedykolwiek. Na prośbę władz miejskich PKS od 26 kwietnia wprowadził tzw. letni rozkład jazdy. Oznacza to uruchomienie po kilka dodatkowych kursów na wszystkich liniach w tym także z Wisły do Nowej Osady. Na czas letni wprowadzono także niezwykle atrakcyjny kurs z Wisły przez Małin

NIEDZIELA CZYNU PARTYJNEGO w ubiegłym roku mimo wysoce niesprzyjających warunków atmosferycznych, należała do niezwykle udanych. Stąd też oddolne głosy członków partii, by tę akcję kontynuować.

Kierownictwo KC PZPR, biorąc pod uwagę te głosy, ustaliło dniem Czynu Partyjnego 12 maja. W mieście i powiecie cieszyńskim stało się tego dnia do pracy około 5,5 tys. osób, w tym nie tylko członkowie PZPR, lecz również ok. 250 członków ZSL, ok. 60 członków SD, jak również ponad 130 bezpartyjnych.

W Cieszynie głównym frontem robót było osiedle przy ul. Szopena. Pracowali tam celownicy. Wykonano chodniki przy ul. Szymanowskiego i Moniuszki. Wśród pracujących znalazł się m. in. wojewoda katowicki, członek Rady Państwa gen. Jerzy Ziętek. Pracowało również kierownictwo CELMY, sekretarz KZ Tadeusz Gąndzel, kierownictwo Rady Zakładowej, Rady Robotniczej i in. Efektem Niedzieli Czynu Partyjnego będzie również parking na zbiegu ulic i Małaj i K. Marki w Cieszynie. Wśród pracujących widzieliśmy przedstawicieli rzemiosła, handlu i szkolnictwa.

W Cieszynie wykonano także budowę chodnika przy ul. Bielskiej, od Motelu do ul. Sadowej, porządkowano teren wokół basenu kąpielowego, natomiast lekarze służby zdrowia przeprowadzili badania dzieci szkolnych miasta i powiatu.

W Istebnej wykonano chodnik od Sanatorium w kierunku osiedla mieszkaniowego. Ułożono krawężniki na odcinku około 300 m, nawieziono kliniec.

W Wiśle członkowie PZPR dokonali poszerzenia ulicy Towarowej, na odcinku od dworca PKP do domu towarowego.

Fundamentem pod posadzkę sali gimnastycznej w Lipowcu było ułożenie betonu, którego dokonali członkowie PZPR z Ustronia. W Ustroniu podwyższono też chodniki w centrum wokół drogi przełotowej. Dokonano także zerwania starych chodników, podsypania tłoczniem i ułożenia nowych krawężników.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

kę, Salmopol i Bielsko do Żywca. Jego trasą powrotną prowadzi z Żywca (gdzie jest godzinny postój) przez Koniaków, Istebną do Wisły. By usprawnić komunikację większość autobusów jeździ z przyczepami. W tej sytuacji konieczne było dostosowanie do nowych wymogów przystanków docelowych. W czynie społecznym wybudowano więc parking autobusowy w Nowej Osadzie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Nowoczesna skocznia igelitowa powstała w Goleszowie

SPORTOWCY NASZEGO POWIATU wzbogacili się o piękny, nowoczesny obiekt — igelitową skocznice narciarską, którą wybudowano niedawno w Goleszowie. Na tym okazałym, drugim co do wielkości w kraju obiekcie, odbyły się ostatnio zawody prawie całej czołówki Śląska. Mimo deszczowej pogody na otwarcie

tego obiektu przybyło prawie 2000 miłośników tej pięknej dyscypliny sportowej. W grupie seniorów najlepszym okazał się członek kadry olimpijskiej, świetny skoczek z Goleszowa, Józef Tajner, który za skoki 41,5 i 43 m uzyskał notę 216,4 pkt.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)



Uczestnik ostatnich mistrzostw świata w Falun, Józef Tajner, składa meldunek prezesowi Olimpij Goleszów Janowi Stefanowi o otwarciu nowej skoczni. ● Fot.: Paweł Czupryna.



Zastępca naczelnika miasta Jacek Daszkiewicz obwieszcza wszem i wobec, że gród oddaje żakom we władanie. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Studenci przypomnieli się mieszkańcom miasta

„Cieszyńska” — doroczna studencka impreza organizowana z mniejszym lub większym powodzeniem od 1956 roku (początkowo przez stacjonarych SN) weszła już na stałe do kalendarium kulturalnego Cieszyna. W roku obecnym żakowskie gry stanowiły bardzo istotną część „Święta Młodości” organizowanego przez RP FSZMP.

Właścicielem dość niezręcznej oceniać całą rzecz i przypisać ją organizatorom za

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

TYGODNIK • NAKŁAD 24.084 EGZ. • CENA 1 ZŁ



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 20 (937) • 14—20 maja 1974 r. • ROK XX

Mimo, że w strugach deszczu

„OLZA 74” podbiła serca publiczności

Dziecięca i Młodzieżowa Estrada „Olza-74” przebiegała w tym roku w ramach „Święta Młodości”. Pod obecną nazwą zorganizowano ją po raz drugi, chociaż impreza ma już pięcioletnią tradycję. Początkowo była „Świętem Pieśni Masowej”.

„Olza” z roku na rok staje się atrakcyjniejsza i popularniejsza. O uczestnictwo w niej zaczynają się ubiegać renomowane zespoły szkolne, które w dorocznych przeglądach wojewódzkich zdobyły wyróżnienia I lub II stopnia. Estrada zdobywa sobie też coraz więcej sympatyków.

Na tegoroczną „Olzę” zaproszono 27 szkolnych zespo-

łów artystycznych, z czego trzy reprezentowały Czechosłowacką Republikę Socjalistyczną, jeden — powiat bielski, a reszta Ziemi Cieszyńskiej. W programie przeważały zespoły wokalne przyjmowane przez młodzieżową publiczność szczególnie sympatycznie, ale prawdziwą furorę robiły zespoły pieśni i tańca, kultuwujące w swojej działalności folklor ludowy.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



No cieszyńskiej estradzie zespół taneczny ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Brennej. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Dni Kultury, Oświaty Książki i Prasy

Zgodnie z wieloletnią tradycją Dni zainaugurowano 3 maja. Pierwszy dzień obchodów zagospodarowano wokół wieloletniego ośrodka kulturalnego, a więc do robkowi kulturalnemu zakładów przemysłowych środowisk robotniczych i związków zawodowych.

Na naszym terenie zakładowym imprezom artystycznym, spotkaniom i prelekcjom towarzyszyły kiermasze książek. Dnia 4 maja zorganizowano stoiska w „Juwenili” i „Zampolu”, pod koniec maja odbędzie się kiermasz w „Celmie”.

Bogaty program imprez kulturalnych przygotował na Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy Międzyzakładowy Dom Kultury „Tryton” w Skoczowie. Z ciekawszych imprez to zapowiadanych na 19 maja — Dzień Działacza Kultury, w którym spotkają się społeczni aktywiści robotniczych środowisk kulturalnych ze Skoczowa, Bielska i Cieszyna.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Honorowa Szpalta Wyróżnionych „KARTAMI OSIĄGNIĘĆ”

Dnia 10 maja br. w Zakładach Elektro-Maszynowych Ema-CELMA w Cieszynie odbyło się wręczenie Kart Osiągnięć Pracownika. W uroczystości wzięli udział: Jan Chodura — I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, Romuald Braun, Zbigniew Krajewski — sekretarz KP PZPR oraz aktyw partyjno-związkowy zakładów.

Wśród wyróżnionych znaleźli się: Alojzy GRZYCZ — tokarz, osiąga wysokie wyrobie normy, bierze udział we współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym, należy do producyjnych racjonalizatorów produkcji.

mgr inż. Oskar CIEMALA — konstruktor, może się wykaazać wieloma osiągnięciami zawodowymi, głównie w zakresie konstrukcji silników i urządzeń elektrycznych, racjonalizatorów.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



I sekretarz KP PZPR Jan Chodura wręcza „Kartę Osiągnięć” mgr inż. Oskarowi Ciemole. ● Fot.: Janina Ciupek

Indywidualna przedsiębiorczość na wagę złota

● Brak podstawowych materiałów budowlanych — ściennych i włączających ● Trudności z wykładzinami podłogowymi, stolarką i materiałami do wystroju łazienek ● Uruchamianie prywatnych wytwórni pustaków i wypalania cegły — koniecznością.

ZROZEZNANIA, jakiego dokonaliśmy w ostatnim czasie odwiedzając dwa cieszyńskie sklepy z materiałami budowlanymi oraz zasięgając informacji w geosowskim Dziale Obrótu Rolnego wynika, że sytuacja zaopatrzeniowa w zakresie materiałów budowlanych nie jest dobra.

Kierownik sklepu przy Placu Inwalidów w Cieszynie, stwierdził, że boryka się z trudnościami w każdym prawie asortymencie. Główny dostawca — Katowicka Centrala Materiałów Budowlanych poważnie obniżyła w

tym roku limit wszystkich dostaw. W roku ubiegłym np. dostarczyła 150 tys. sztuk cegły, a w pierwszym półroczu br. tylko 35 tysięcy, co nie stanowi nawet 50 proc. zamówienia ubiegłorocznego.

Pomimo zdecydowanie niekorzystnej sytuacji, sklep roczne obroty zamyka wartość 7 mln złotych. Udało się to tylko dzięki operatywności personelu, który zawiera umowy z każdym producentem, mogącym w minimalnym nawet stopniu pomóc w pokrywaniu rosnącego zapotrzebowania.

Ponieważ braki w materiałach ściennych i włączających są w tym roku bardzo poważne, rozdzielam ich pomiędzy indywidualnych nabywców za pomocą się Wzrost Gospodarki Komunalnej Urzędu Powiatowego.

Ale trudności dotyczą także wszelkiego rodzaju wykładzin podłogowych. W tym szczególności — terakoty i lastry — oraz mozaiki parkietowej.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Pracownicy cieszyńskiego Oddziału PKS wyjechali natomiast do Wisły, gdzie pracowali przy budowie chodnika wzdłuż ulicy objazdowej w centrum uzdrowiska. ● Fot.: Stanisław Cerałowicz.

Udana niedziela

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W Brennej zastaliliśmy przy pracy m. in. pracowników Urzędu Powiatowego z Cieszyńska, KP PZPR i rzemieślników. Roboty kontynuowały się przy budowie parku rekreacyjnego. W tej samej miejscowości wykonano chodnik wzdłuż drogi do Brennej, ułożono krawężniki.

Budowę chodnika rozpoczęto w Zebrzydowicach, w sąsiedztwie budynków PKP. W Strumieniu dokonano asfaltowania chodników od stacji benzynowej Zbytków do przejazdu. Wykonano także strop nad remizą strażacką, która buduje się w czynnym społecznym.

W Skoczowie prace koncentrowały się przy budowie ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego na Górnym Borze. Pracowało tam około 1200 osób. W tym m. in. robotnicy Miejskiej Służby

Drogowej, także bezpartyjni. Pro wadzono także roboty wzdłuż rzeki Białej. Spora grupę tworzyli robotnicy Odlewni i Kuźni FSM. W tymże mieście wykonano deptak wzdłuż ulicy Objazdowej.

Przy domu nauczyciela w Chybiu, gdzie część prac zrealizowano w ubiegłorocznym niedzielnym czynu partyjnego, kontynuowano je w ub. niedzielę. Zalewano tam masę betonową stropy.

Warto dodać, że pracowali poza tym niektórzy wydziały produkcyjne fabryk, m. in. CELMY, jak również trzy znajdujące się na naszym terenie cegielnie. Na moście Wolności w Cieszyńsku zatrudnieni byli pracownicy MPRB i „Beskidu”. Wznoszono tam obiekty celne.

Łącznie wzięło udział w Niedzieli Czynu Partyjnego ok. 6 tys. osób, w tym ponad 5,5 tys. członków partii. (d)



Współuczestnikami Czynu Partyjnego byli członkowie Stronnictwa Demokratycznego oraz rzemieślnicy naszego regionu, którzy pomagali przy budowie ośrodka wypoczynku świetlicznego w Brennej. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Reporterski zwiad

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Ciągle rarytasem są hiale płytki szklane (kolorowych jest znacznie więcej) oraz fajansowe do wystroju łazienek. Poważne kłopoty sprawia nabywanie drzwi i okien, a także krawężników i rur betonowych. Deficyt obejmuje nawet pape i niektóre asortymenty stali.

Poważne kłopoty zaopatrzeniowe w zakresie materiałów budowlanych potwierdził w zupełności kierownik drugiej cieszyńskiej placówki przy ulicy Armii Czerwonej. Dodał on ponadto, że ze względu na znaczne nasilenie prac budowlanych drugi kwartał jest zawsze zarówno dla handlowców, jak i indywidualnych nabywców najgorszy.

Z podobnymi problemami boryka się dział Obrótu Rolnego PZGS odpowiadający za zaopatrzenie w materiały budowlane nabywców wiel-

skich. Pracownicy tego działu poinformowali nas, że, niestety, nie ma pełnego pokrycia na zapotrzebowanie w żadnym materiale. Wy-

starczające są jedynie ilości smoły i szkła. Obecne trudności rynkowe spowodowane są w znacznym stopniu realizacją niezwykle istotnych dla gospodarki krajowej inwestycji przemysłowych i mogą zostać w dużej mierze przezwyciężone. Wymaga to jednak wzmożonego wysiłku ze strony wszystkich państwowych, spółdzielczych i prywatnych wytwórców, których ponadplanowa produkcja ma w obecnej sytuacji szczególną wartość. Tempo budownictwa indywidualnego, pomimo wszystko, nie powinno ulec zwolnieniu. Każdy więc, kto podejmuje deryżę budowy domu rodzinnego czy obiektu gospodarczego, winien zadbać o zabezpieczenie własnych środków wytwórczych. Pożądanym zjawiskiem jest uruchamianie na własny użytek produkcji cegły i pustaków.

Sytuacja nie jest, niestety, najlepsza, ale wykorzystując wszystkie możliwości, można ją znacznie poprawić. (j)

Delegacją Prezydium MRN, Urzędu Miejskiego, Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego i Gminnej Spółdzielni w Wiśle, Kuźni „Ustroniu”, wszystkim sąsiadom i znajomym za udział w pogrzebie naszej ukochanej Matki

Marii Buczek

za wyrazy współczucia i otuchy, za wieniec i kwiaty, wyrazy serdecznego podziękowania składają

SYNOWIE

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszego najdroższego Męża

śp. Jana KOZIEŁKA

emer. kierownika Szkoły Nr 3 w Ustroniu-Polanie delegacją szkół, kolegom nauczycielom, cborołm szkolnemu i Komitetowi Rodzicielskiemu ze Szkoły Nr 3 oraz wszystkim krewnym i znajomym i sąsiadom serdeczne podziękowanie składa

ZONA

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszego drogiego Męża i Ojca

śp. Gustawa LINARZA

delegacji z PREMON-u, krewnym, znajomym, sąsiadom oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

kol. Henrykowi Bystroniowi

pełnomocnikowi Zarządu ds. finansowych WSS Oddział Konsum Robotniczy w Cieszyńsku, wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają RADA ODDZIAŁU, ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA, POP

Emocji artystycznych nie brakowało

Teatralne spotkania warto kontynuować

Już po raz trzeci działacze SZSP z Filii Uniwersytetu Śląskiego zorganizowali „Cieszyńskie Spotkania Teatralne”. Impreza trwała dwa dni (2—3 maja), wypełniając niejako lukę pomiędzy Świętem Pracy a „Cieszyńskimi”.

W naszym tygodniku nie umniejsza jej roli i znaczenia — tym bardziej, że była przygotowana z wielką starannością i staraniem.

Program Spotkań — bogaty i urozmaicony — dostarczał wielu ciekawych wrażeń artystycznych. Sama impreza zaś umocniła przyjaźń i kontakty z innymi uczelniami w kraju.

W konkursowej szranki (bo występy poszczególnych grup teatralnych oceniano) stanęły cztery studentki zespoły teatralnej z Wrocławia, Opola, Rzeszowa i Cieszyńska. Jury najwyższą nagrodę przyznało teatrowi „Prolegomen” z rzeszowskiego WSP za sztukę „To tylko złudzenia”.

Spektakl rzeszowski obejmował bodaj nalistotniejszy obecnie problem trudności zastąpienia zdemolowanych ideałów przeszłości nowymi, aktualnymi w społeczności socjalistycznej. Pomimo całej swej obiektywności był niewątpliwie krytyką bezideowości młodego pokolenia.

Nagrodę publiczności natomiast zdobył zespół studentów cieszyńskich za sztukę „Labirynt”. Autor

scenariusza — Krzysztof Stróż, a wraz z nim realizatorzy spektaklu usiłowali przedstawić kierunki buntu młodych, zmierzające do samookreślenia się w społeczeństwie. Pierwszy dzień zakończyła burzliwa dyskusja gospodarzy i gości w klubie Domu Studenta.

Atrakcją dnia drugiego, oprócz ogłoszenia wyników była parodia występów wszystkich teatrów, przygotowana na gorąco przez studentów z Rzeszowa. Innowizacja ta dowiodła zarówno dużego poczucia humoru, jak i krytycyzmu wobec własnych, niedoskonałych przeżyć, poczynając artystycznych.

Wiele rzeczowych informacji na temat roli teatru studentckiego w kształtowaniu kultury socjalistycznej dostarczyło uczestnikom seminarium teatrolologiczne.

Drugiego dnia przed cieszyńską publicznością zaprezentowały się ponadto: kabaret z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz studentka I roku Wydziału Kulturalno-Oświatowego Filii w monodramie „Gdyby” w Aragona.

Cieszyńskie spotkania zakończył szampański „Balet Aktora”. (J. L.)

Honorowa Szpalta Wyróżnień

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Karol HAROK — konstruktor, młodego wieku posiada duży zasób wiedzy fachowej i teoretycznej, autor 41 wniosków racjonalizatorskich, które przyniosły przedsiębiorstwu efekty wartości 1 mln 867 tys. złotych.

Tadeusz KLESZCZ — ślusarz, w ciągu 35-letniego stażu pracy zgłosił 180 projektów racjonalizatorskich, które przyniosły efekty wartości przeszło 300 tys. złotych, zaangażowany pracownik, doskonały fachowiec.

Franciszek PAŁARCYK — elektryk, monter, doskonale pracujący z modym, racjonalizator, autor 77 usprawnień technicznych i technologicznych, świetny fachowiec.

Józef PIECHA — starszy mistrz, wychowawca młodzieży, osiąga doskonałe wyniki w pracy, autor 40 wniosków racjonalizatorskich, które przyniosły gospodarce 110 tys. złotych oszczędności.

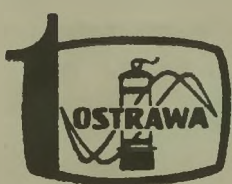
Andrzej SIKORA — byrgadzista, osiągający dobre wyniki w pracy i w wychowaniu młodzieży, racjonalizator, zgłosił 18 projektów i usprawnień, wybitny fachowiec.

Bogusław ŚWIERCZEK — samodzielný konstruktor, racjonalizator, współpracownik wytwórcy do odwijania blachy z kęgów, należy do najlepszych konstruktorów w przedsiębiorstwie.

Jan SZTEPEK — mistrz — modelarz, 36 lat niesłabnącej pracy w zakładzie, doskonale pracujący z modym, racjonalizator, autor 61 usprawnień, które przyniosły efekty wartości przeszło pół miliona złotych, doskonały fachowiec.

CIESZYŃSKIE ZAKŁADY KARTONIARSKIE

Artur BUBIK — szef produkcji, od 30 lat zatrudniony w CZK, produkujący racjonalizator. W minionych 3 latach ogłosił 4 wniosków, które przyniosły efekty w wysokości 263 tys. zł.



Wtorek, 14. V. 1974 r.

9.00 Wiadomości, 9.05 Na łącz. 9.30 Pokusa — inscenizacja telewizyjna. 10.30 Gruzja radziecka. 10.50 Lekarzy i wy. 11.05 Przyrządy optyczne. 14.40 Wiadomości. 14.45 Szkoła sportu. 15.00 Metranom. 15.30 Przedsiębiorstwa oferują. 16.30 Sportowe popołudnie. 16.50 Służba kryminalna poszukiwie. 19.00 Wiadomości. 19.30 Kramka cementu. 20.00 Siedemnaście mgnień wiośno — film radziecki (cz. VIII). 21.05 Wiadomości. 21.30 Spotkanie z lekarzem. 21.45 Muzyka. 22.25 Sztuka radziecka.

Środa, 15. V. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Zabawy i zabawki. 9.30 Wydechna po kraju. 10.00 Wyobraźnia przestępna. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Układ nerwowy. 11.25 Na półkach księgarskich. 14.24 Wiadomości. 14.30 Węgiel. 15.00 Sześciu rewolucji. 15.40 Młodymi oczyma. 16.25 Węgiel Pokoju. 17.25 Dla racjonalizatorów i wynalazców. 17.55 Wiadomości. 18.10 Dobranocka. 18.30 Bohaterowie niemych filmów. 18.45 Na półkach księgarskich. 19.00 Wiadomości. 19.30 Radzieccy przyjaciele. 20.00 Program sportowy. 21.35 Wiadomości. 22.15 Woda, jakiej nie znamy. 22.45 Koncert kermaskowy.

Czwartek, 16. V. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Bracia Czapkowie. 9.30 Szkolenie ideologiczne. 10.10 Z życia teatru. 14.10 Wiadomości. 14.15 Jan. A. Komenski. 14.40 Wyobraźnia przestępna. 15.10 Z życia pionierów. 16.10 Sportowe popołudnie. 19.00 Wiadomości. 19.30 Praska Włocna. 21.20 Wiadomości. 21.50 Moskwa — film radziecki.

Piątek, 17. V. 1974 r.

9.30 Wiadomości. 9.35 To jeszcze nie koniec — czechski film kryminalny.

Marian TOPOLIŃSKI — przodujący spawacz i racjonalizator. Jego 5 wniosków racjonalizatorskich przyniosło zakładowi w latach 1971—74 670 tys. zł oszczędności rocznie.

Marian KUCHARCZYK — drukarz, technik poligraf, byrgadzista BPS, Wdrożone do produkcji dwa jego wnioski dały oszczędności w granicach 170 tys. zł rocznie.

FRUKTUS-I do nabycia

Nowym nawozem, jaki został wprowadzony do obrotu, jest mieszanina Frukus-I.

Frukus-I to wieloskładnikowy, wysokoprosentowy nawóz mineralny.

Z punktu widzenia przydatności zalecany jest do nawożenia krzewów jagodowych i młodych drzew owocowych oraz innych roślin i warzyw, szczególnie wrażliwych na chłorki, jak np. ogórki, cebula, pomidory, truskawki.

Zasadniczymi zaletami nowej mieszanki nawozowej są: wysoka koncentracja składników pokarmowych, znikoma zawartość chłorków, znaczna zawartość magnezu.

Przechochowany w suchym domieszczeniu, przez dłuższy okres nie traci swej wartości użytkowej.

Dokładna instrukcja dotycząca stosowania dołączona jest do każdego worka nawozu.

Z uwagi na korzystny skład i wielkość opakowania nawóz ten może być szczególnie przydatny w ogródkach działkowych i przydomowych.

Mieszankę nawozową Frukus-I rozprowadzają sklepy nasienne oraz magazyny nawozowe GS.

15.30 Wiadomości. 15.35 Piskwiczki — program rozrywkowy. 16.15 Wyścig Pokoju. 17.35 Dla zdrowia. 17.45 Wiadomości. 18.00 Dobranocka. 18.10 Autotomatornia. 19.00 Wiadomości. 19.30 Kino krótkich filmów. 20.35 Goya — serial telewizyjny (cz. I). 22.00 Wiadomości. 22.25 Niebezpieczeństwo obywatela. 22.40 Kabaret muzyczny.

Sobota, 18. V. 1974 r.

8.25 Wiadomości. 8.30 Kompas. 9.30 Muzyka. 10.10 Z życia kapłana Danuty Kobylanki. 10.30 Siedemnaście mgnień wiośno — film radziecki (cz. VIII). 11.45 Mówimy po niemiecku. 12.15 Wiadomości. 12.20 Hodowla Kwi-tów. 13.00 Sonda. 13.30 Rewia telewizyjna NR1. 14.00 Bractwo bkleitnej mowy — film jugosłowiański (cz. V.). 14.30 Program sportowy. 16.45 Milioner — inscenizacja telewizyjna. 17.50 Telewizyjny klub młodych. 18.00 Wiadomości. 19.45 Nad listami widzów. 20.00 Szansa — inscenizacja telewizyjna. 21.10 Wiadomości. 21.25 Bramki, punkty, sekundy. 21.40 Muzyka podziemia — francuski film kryminalny. 22.30 Piosenki dobrego dnia.

Niedziela, 19. V. 1974 r.

8.30 Wiadomości. 8.35 Bajki i baśnie. 9.30 0:1 do przerwy — film polski (cz. IV.). 9.55 Lwica — film amerykański. 11.30 Sport. 11.45 Zwierciadło tygodnia. 12.15 Koncert. 13.00 Wiadomości. 13.05 Magazyn rolniczy. 14.10 Szkoła sportu. 14.50 Z telewizji po kraju. 15.15 W marzu się nie śpięwa — film słowacki. 16.40 Wiadomości. 16.45 Wyścig Pokoju. 16.50 Program muzyczny. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Goya — serial telewizyjny (cz. II). 20.50 Bajka — program muzyczny. 21.20 Wiadomości. 21.40 P. Jilemnicki. 21.10 Nasz gość.

Poniedziałek, 20. V. 1974 r.

14.45 Szkolenie ideologiczne. 15.25 Sławne rodziały historii. 15.55 Program dla uczniów. 18.00 Dobranocka. 19.10 Muzyka. 19.30 Dialogi o przyszłości. 20.00 Nowy system. 21.50 Muzyka rozrywkowa.



Zastępca naczelnika powiatu, inspektor szkolny Józef Bączek otwiera dziecięcą i młodzieżową estradę „Olza-74”.

„OLZA” 74

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Bodaj najbardziej podobał się Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca Zbiorczej Szkoły Gminnej z Buczkowic (pow. bielski), opierający swój repertuar na folklorze żywieckim. Nie mniejszą ilość braw zebrały także Dziecięcy Zespół Regionalny ze Szkoły nr 1 w Konikowie — odtworzący zapomniane zwyczaje ludowe Konikowa i Istebnej, oraz Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca Szkoły Podstawowej nr 5 z Ustronia — Lipowca.

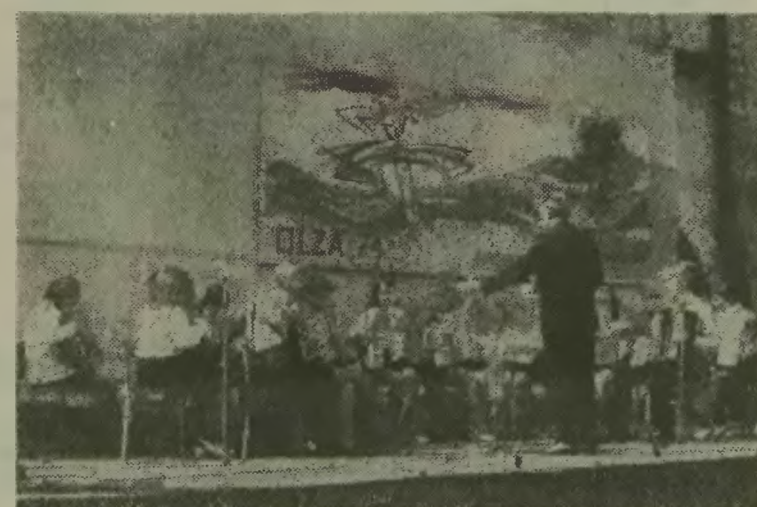
Wysoki poziom artystyczny prezentowały wszystkie zespoły czecho-słowackie czyli Młodzieżowa Orkiestra Dęta i Zespół Akordeonistów Szkoły Muzycznej w Frydku — Mistku oraz Zespół Taneczny Polskiej Szkoły Podstawowej w Bystrzycy nad Olzą.

W sumie impreza się udała, mimo że deszcz dwukrotnie przerywał

występy. Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, by była atrakcyjnym i barwnym widowiskiem.

W przyszłości — jak nas poinformował wicemistrz Wydziału Oświaty, Wychowania oraz Kultury w Cieszyńsku Joachim Kałusa — „Olza” powinna osiągnąć rangę tradycyjnego „Tygodnia Kultury Beskidzkiej”. Zmodyfikowany zostanie program, z którego w miarę możliwości wyeliminuje się zespoły wokalne, a wliczy większą ilość zespołów pieśni i tańca. Idzie przede wszystkim o to, by dać satysfakcję zarówno młodzieży, jak i kierownikom zespołów, których działalność jest szczególnie cenna. Praca w zespole regionalnym wymaga nie wątpliwie nieporównanie więcej wysiłku, niż w jakimkolwiek innym, a tradycję ludową trzeba chronić od zapomnienia.

Impreza już w przyszłym roku ma mieć charakter estrady przyjaźni. W związku z powyższym organizatorzy zamierzają zaprosić znaczniejszą ilość zespołów czecho-słowackich, a jeżeli się uda, to także szkolnych zespołów artystycznych ze Związku Radzieckiego. (j)



Gra zespół akordeonistów ze Szkoły Muzycznej w Frydku-Mistku. ● Fot.: Paweł Czupryno.

Studenci przypomnieli się

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Z uwagi na fakt przedłużenia się „Olzy” na Rynku nie odbył się Wielki Turniej Federacji. Nie mieliśmy też okazji zobaczyć widowiskowego, niewątpliwie, wydarzenia — przekazania kluczy naczelnikowi miasta. Aktu tego dokonano w gmachu uczelni, jako że lato, jak z cebra.

Mimo to jednak studenci przypomnieli się mieszkaniom Cieszyńska. Barwny korowód przebiegający przez ulice miasta, zatrzymując się na Rynku. Tutaj (może o dniu pierwszym) naczelnik oddał miasto na dwa dni we władanie żaków. Zaraz też zaczął on rozrywkową działalność w lokalach gastronomicznych. Wicemistrz na boisku uczelnianym kontynuowano gry. Dużym powodzeniem cieszyli się seriali rysunkowy „Bolek i Lolek”, a bodaj jeszcze większym ogólnie huczał pod protokółującym hasłem „Miniony wróćmy czas”. Wszyscy uczestnicy tej imprezy mieli okazję przypomnieć sobie gry i zabawy z okresu swego dzieciństwa. Udało się także bluszkawicze seminarium muzyczne zorganizowane dla mieszkańców miasta. Były ciekawe pytania, do-

wcipne odpowiedzi i atrakcyjne na grody. Takimi nagrodami obdarowano zwycięzców popołudniowego wyścigu na rowerkach i hulajnogach oraz „chodzących”. Z najlepszymi sportsmenami przeprowadzono zabawne wywiady. Zapowiadany wcześniej konkurs na najładniejszą tydkę wygrała studentka Anna Słowy. Jej konkurentami byli nami panowie. Impreze na boisku podsumowała studentka kapela, grając przeboje, których rodowód trudno byłoby się domyślić. Nazajutrz o trzasku „Cieszyńskolium” przypomnieli nam pochód przedsiwzięcie wystrojonych studentów z legendarnym smokiem na ciele oraz mecz piłki nożnej rozegrany na boisku w Pastwiskach pomiędzy reprezentacją „Cielmy” i studentami. „Cielma” rozgromiła swych przeciwników, wygrywając spotkanie 3:1.

Tak po prawdzie — rewelacji nie było — ale też uścisnąć nie należało się ich spodezwiać: Igrzyska charakter żywiołowy i zdecydowanie lepiej wychodzą tam, gdzie nie ma studenckiej społeczności. Patrzyliśmy więc na „Cieszyńskolium” z przynurzeniem oka, a że częściej uśmiechał się w te dni, to już wyłącznie zasługa naszych cieszyńskich żaków. (j. l.)

POWIATOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ Z SIEDZIBĄ W SKOCZOWIE UL. SANKSANDRA 2, TEL. 233

organizuje jednoroczny

OCHOTNICZY RUFIEC PRACY

dla młodzieży dochodzącej. Junakom w wieku od 16 do 18 lat zapewnia się przeszkolenie w następujących zawodach:

— MURARZ

— ZBROJARZ

— BETONIARZ

— CIEŚLA

bezpłatną odzież roboczą oraz opiekę lekarską.

Młodzież, która nie ukończyła szkoły podstawowej, będzie kontynuowała naukę w szkole wieczorowej.

Wynagrodzenie wynosi 600 zł miesięcznie oraz 25 proc. premii za dobrą i wydatną pracę. Przedsiębiorstwo posiada dobrze wyposażoną świetlicę.

Bliszych informacji udzieli i ogłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, Szkolenia i Spraw Socjalnych PPGKIM.

81kr

GŁOS pisał już kilkakrotnie na temat Zespołu Opieki Zdrowotnej, którego powsta nie i działalność ma znać nie tylko mieszkańcy, ale i goście z zagranicy. Wskazywał na jego rolę w życiu społecznym, na jego rolę w życiu kulturalnym, na jego rolę w życiu politycznym. Wskazywał na jego rolę w życiu gospodarczym, na jego rolę w życiu społecznym, na jego rolę w życiu kulturalnym, na jego rolę w życiu politycznym. Wskazywał na jego rolę w życiu gospodarczym, na jego rolę w życiu społecznym, na jego rolę w życiu kulturalnym, na jego rolę w życiu politycznym.

Robert DANEL: Panie doktorze, odbywamy naszą rozmowę na terenie Szpitala Śląskiego. Tymczasem idąc tutaj, spostrzegłem że zdziwienie, że nad bramą wejściową kolo portierni nie ma już napisu „Szpital Śląski”, pojawił się nowy Zespół Opieki Zdrowotnej. Czy to nie przesada? Urzędniczo co prawda w szpitalu, ale czy trzeba jego kierownictwu dać niekoniecznie do zrozumienia, kto tu jest ważniejszy?

Janusz KARBOWNICZEK: Sądzi pan redaktor, że to tylko sprawa kompetencji, nomenklatury? Nie podobno. Mamy wreszcie w naszym leśnictwie do czynienia z autentyczną zmianą strukturalną, z prawdziwym przeobrażeniem, natury nie tylko organizacyjnej, lecz i społecznej. Zniknięcie uświęconej tradycji nazwy może rzeczywiście szokować, tymczasem stanowi to tylko zewnętrzny, formalny wyraz już dokonanego faktu: jednostka znana pod nazwą „szpital” — z własną dyrekturą, budżetem, systemem hierarchii, jednostką stanowiącą hermetycznie zamkniętą całość i z tej racji przynależną do leśnictwa zamkniętego — przestaje być po prostu istniejącą. Struktura organizacyjna naszego leśnictwa jest obecnie w miejscu i powiecie takim...

RD: Zanim pan dyrektor przedstawi nam ten temat, może kilka słów na temat samej istoty reorganizacji? Celów, które jej przysługują? Powiedzieć pan doktor, że nazwa to tylko formalny wyraz zmian. Co się zatem zmieniło czy zmieniła i dlaczego?

J. K.: Można by oczywiście powiedzieć, że w zamian za wszystko, co było i chwała stan istniejący. Byłoby to jednak po prostu niesprawiedliwe i nierozsądne. Każdy system, nie tylko w służbie zdrowia, ale i w innych dziedzinach, ma swoje zalety i wady. Osobiste uważam poprzedni etap, poprzednio obowiązujący w leśnictwie system organizacyjny za produkt czasów, w których żyliśmy — historycznie uwarunkowany, z całą pewnością obciążony wadami, ale z wielu względów potrzebny, a nawet konieczny.

Był on krzywką z różnych powodów i na ogół słuszną, ale należy przecież przy tym pamiętać, jak wiele zbroiliśmy w okresie władzy ludowej dla rozbudowy i właściwej budowy podstaw bazy leśnictwa, kształcenia kadry, dla upowszechnienia zdobytych wśrodkach medycyny wśród szerokiego ogółu społeczeństwa. Szczegółowe osiągnięcia mieliśmy w dziedzinie leśnictwa zar.

RD: Złosił wiersz, że są duży mieliśmy w medycynie oficerów, a są mało żołnierzy...

J. K.: Nie jestem pewien, czy to złośliwość. Który żołnierz się obraził, jeśli „tytułować” dajmy na to, porucznikiem? Co innego jeśli jednak spojrzeć na sprawę od strony społecznych konsekwencji. Cóż to bowiem za armia, jeżeli dowódcą nie ma czym dowodzić?

Porównanie zresztą mocno kuleje: mogłoby sugerować, że chodziło o system administracyjny podporządkowania „szeregowych” lekarzy kolegom-specjalistom. Tymczasem całe nieszczeście polegało na czymś przeciwnym, na istnieniu „dwu światów” — leśnictwa zamkniętego z własną, wale nie — jak na nasze możliwości — rozwiniętą bazą oraz biednego, zacofanego i chronicznie niedoinwestowanego leśnictwa otwartego.

RD: Uważa się, że lekarz z ośrodka zdrowia, przychodni obwodowej czy lekarz zakładowy są od wypisywania druków L-4 i skierowań do specjalisty, natomiast leczenie i zabiegi wykonują specjaliści lub szpitale. Istotnie, obierając pracę lekarzy ogólnych, którzy dysponowali dla statystycznego pacjenta trzema czy pięcioma minutami, z których to kilku minut znaczna część pochłaniała biurokrację pisaną, odnosiło się wrażenie, iż obowiązuje w leśnictwie znana z tyłu liny dziedzina „psychotechniki”.

J. K.: Tak istotnie było. Nastąpiła w minionych latach ogromna deprecjacja zawodu lekarza ogólnego — tego, z którym się pacjent najczęściej stykał. Lekarz ów miał dla chorego permanentnie zbyt mało czasu, nie stworzono mu warunków do doskonałości kwalifikacji, nie postawiono do jego dyspozycji środków diagnostycznych, a na domiar złe obciążono wspomnianą przez pana biurokratyczną morderką. Leczeniem wszystkich poważniejszych a często nawet w gruncie rzeczy niezbyt skomplikowanych chorób zajmował się istotnie w zasadzie tylko specjalista, ów „oficer” służby zdrowia. Naturalnym dążeniem, zwłaszcza ludzi ambitnych, była więc ucieczka z leśnictwa otwartego. Zwłaszcza, że leśnictwo zamknięte stwarzało lepsze szanse awansu nie tylko zawodowego, lecz nawet materialnego.

RD: Dorobiliśmy się jednak rzeczywiście wielu specjalistów. Czy dla chorego nie jest więc lepiej, jeżeli trafi z kłopotem do dermatologa — a z angina do laryngologa?

J. K.: Pytanie jest logiczne, ale — proszę wybaczyć, redaktorze — dyktando. Właśnie pan, ile istnieją jednostek chorobowych? Osobnie nie podejmuje się podać nawet przybliżonej cyfry. Nigdy nie będzie nas stać na zatrudnianie sobie pełnej ilości specjalistów, gdyż — konsekwentnie postępując — trzeba by ich właśnie tyle, ile istnieją jednostek chorobowych. W wielkich ośrodkach jest tych specjalistów z natury rzeczy więcej, ale też proszę spojrzeć na pacjentów, z jakimi wyrzederzaniem zamawia się wizytę. Co ma jednak począć chorzy z tzw. prowincji? Na ile specjalistów może sobie pozwolić średniej wielkości miasto, nawet powiatowe? A gmina? Wiadę?

RD: Chodzi zatem o jakiś rozsądny kompromis?

MEDYCYNĄ LECZY... swoje schorzenia

Wywiad z dyrektorem naczelnym ZOZ
lek. med. Januszem Karbowniczkim

J. K.: Ze specjalizacji oczywiście nie zrezygnujemy, jest ona bowiem nośnikiem postępu w medycynie, ale nie o kompromis tu chodzi, lecz o zasadniczą zmianę strukturalną. Wymagaliśmy o nieskończonej wielkości jednostek chorobowych. Nie wszystkie dotąd dokładnie poznaliśmy, z wieloma się jeszcze medycyna nie uporała. Ale właściwie można powiedzieć również inaczej: nie ma choroby — są choroby. Dawniej powiadano na przykład, o gruźlicę — chory na gruźlicę płuca. Ale to nieścisłość — choruje nie jeden narząd, lecz cały organizm. Tak jest w przypadku każdej choroby, nawet na ból zęba reaguje w określony sposób układ krążenia, wydzielania wewnętrzne. Cały organizm działa na zasadzie sprzężenia zwrotnego, wszystkie jego części pozostają względem siebie we wzajemnym związku i dlatego określenie na przykład „zapalenie płuc” ma charakter jedynie umowny.

Wspominam o tym dlatego, ponieważ rezultatem nadmiernej rozbieżności specjalizacji, a właściwie całego obowiązkowego do niedawna systemu organizacyjnego służby zdrowia było sztuczne „poszczepianie” chorób na poszczególne jednostki i — w konsekwencji — również „przydzielanie” pacjentów do określonych lekarzy, przychodni, szpitali. Nikt oczywiście nie kwestionuje celowości badań specjalistycznych, jest jednak niedobrze, gdy brak lekarza — mniejsza o nazwę: ogólnego czy domowego — który by z tych cząstkowych przebiegów, choć pogłębionych danych zbudował całościowy obraz chorego i jego stanu.

RD: Chyba właśnie na tej podstawie mówiono o dehumanizacji medycyny?

J. K.: Tak przypuszczam, aczkolwiek lekarz nigdy nie przestał się rzecz jasna, zajmować człowiekiem. Jeśli formułowane było zarzut — dehumanizacji, to dotyczył on, przy całej umowności tego terminu, organizacji służby zdrowia, a nie naszego par excellence głęboko ludzkiego z wodu.

Powstanie zespołu opieki zdrowotnej oznacza właśnie próbę przezwyciężenia istniejącego uprzednio niedostatecznego organizacyjnego. Autorzy reformy wyszli z założenia, którego słusznosci nikt rozsądny nie zakwestionuje, a mianowicie, że nad zdrowiem człowieka musi czuwać jedna kompetentna osoba, od diagnostyki poczynając, poprzez

proces leczenia, rekonwalescencji aż do całkowitego wyzdrowienia. Nakłada to oczywiście znacznie szersze obowiązki, zwiększa odpowiedzialność, ale równocześnie zapewnia niezbędną ciągłość opieki medycznej, lekarzowi zaś stwarza szanse doskonałości zawodowego i osobistej satysfakcji.

RD: Mówi pan doktor o lekarzu ogólnym?

J. K.: Oczywiście. Jego rolę porównałbym obecnie z rolą naczelnika gminy, miasta czy powiatu, tyle że w gestii kadry medycznej zostają wyłącznie sprawy związane z ludzkim zdrowiem.

RD: Przyznam się, że nie bardzo rozumiem.

J. K.: Widzi pan, w dawniej obowiązywał system organizacyjny służby zdrowia prowadzący do podziału pracy w myśl zasady „każdy sobie rzepkę skrobie”. Leczniczo zamknięte działają więc niezależnie od placówek otwartych, stanowiąc autonomiczną całość, a kontakt z personelem innych i drugich bądź to nie istniał, bądź miał charakter wysoce sformalizowany.

RD: Wskutek czego zdarzało się, że nie wiedziała lewica co robi prawica?

J. K.: Nie „zdarzało się”. Taka była niestety smutna reguła. Lekarz ośrodka zdrowia czy przychodni obwodowej, „podrzuciwszy” chorego koledze — specjalście, nie wiedział, co specjalista z jego pacjentem począł, co stwierdził, a co wykluzył, jakie należy stosować dalsze leczenie itd. itp.

Identyfikacja wykladała sytuację w wypadku skierowania chorego do szpitala, niedoinformowani byli lekarze zakładowi; jednym słowem szufladki i szufladeczki, z których każda zawierała jedynie cząstkę wiedzy o stanie chorego, żadną zaś — jego pełny obraz.

Ten podział kompetencji oznaczał też podział odpowiedzialności, a mówi się przecież, że wspólna odpowiedzialność znaczy — żadną odpowiedzialność. Oczywiście spór w tym przesady, ale jakiegoś racjonalnego jądra to obierowe powiedzenie na pewno zawiera.

RD: ZOZ, któremu pan doktor

dyktuje, stawia więc na lekarza ogólnego?

J. K.: Tak. Świadomie i zdecydowanie. Stojmy na stanowisku, że kontakt pacjenta z lekarzem ogólnym jest nie tylko chronologicznie pierwszym, ale i zasadniczym. To znaczy, że w zasadzie właśnie na tym szczeblu kontakt ten się kończy, lekarz ogólny prze-

staje bowiem jedynie odsyłać pacjenta dalej, lecz go sam leczy.

RD: Nie tylko w wypadku kataru lub rozwołnienia?

J. K.: Nie tylko. Właśnie na tym polega całkowicie nowa rola lekarza ogólnego, który z zagrzebanego w papierach biurokraty, z rejestratora i faceta od wypisywania L-4 zmienia się wreszcie w lekarza. Przecież już sama nazwa naszego zawodu obliśnie nie do czego innego, jak tylko do leczenia.

RD: Można zgłosić wątpliwość?

J. K.: Proszę bardzo.

RD: Nie chciałbym nikogo urazić, ale czy lekarz ogólny poradzi sobie z tymi nowymi obowiązkami? Jako lalkowi wydaje mi się, że skończyły się czasy, kiedy jeden człowiek — lekarz czy felczer — był dosłownie do wszystkiego: stawał rozpoznawanie, leczył, aplikował banki i piżwki, gdzieś tam nawet na dodatek goili. Osobiście nie blokowałbym autorów reformy za to, jeśli każą mi się leczyć u swego lekarza rejonowego. Jeśli dotad martwił się o moje serduszko, nerki czy płuca specjalista.

J. K.: Widzę tu właściwie dwa pytania. Spróbuję odpowiedzieć najpierw na drugie. Nie powiedziałem przecież, że przestają istnieć lekarze — specjaliści ani że jedynymi leczącymi będą lekarze ogólni. Błoby to oczywiście paradoksalny krok wstecz. Nie po to przecież kształciliśmy z takim trudem i nakładem kosztów specjalistyczną kadrę, by się jej z lekkim sercem wyzywać lub by ją zapędzić do przyjmowania pacjentów „jak leci” w ośrodku zdrowia. Nie wystawimy również na licytację nowocześnie specjalistycznego sprzętu.

Istnieją oczywiście i istnieć będą przypadki chorób trudnych, trudnych w diagnostyce lub leczeniu albo w jednym i drugim. Chodzi jednak o to, by je traktować rzeczywiście jako specjalne, by przesunąć punkt ciężkości z leczenia u specjalistę na terapię u lekarza ogólnego. Ten drugi, taka jest nasza intencja, winien kierować swego pacjenta do specjalisty wówczas i tylko wówczas, jeżeli sam ma wątpliwości, a nie po to, by go „podać dalej”.

Lekarz ogólny zlecił na przykład badania dodatkowe, otrzymał wyniki, ale nie jest pewien trafności swej diagnozy. Wówczas na pewno może, a nawet powinien zasięgnąć rady specjalisty. Ten, dysponując wynikami badań i rozpoznaniem koleją, albo to rozpoznanie potwierdza, albo stawia własne. Decyduje również, czy lekarz ogólny może prowadzić dany przypadek samodzielnie, czy przetrzymać go sam, czy też wymaga leczenia szpitalnego. Tak czy siak wskazuje — lekarz ogólny uzyskuje wszechstronna informację na temat zarówno rozpoznania, jak terapii, a po skończeniu leczenia specjal-

istycznego lub w zakładzie zamkniętym pacjent trafia na powrót do swego ośrodka zdrowia. Stwarza to dla lekarza ogólnego ustawiczną okazję do kształcenia, a równocześnie utrudnia, jeśli wręcz nie uniemożliwia, osławiona „psychotechnika”. Choćby się bowiem pacjenta jednemu drzwiami „sprzedał” koledze, przedtę czy później wróci drugimi drzwiami...

RD: Pytałem również, czy lekarz ogólny podoła nowym obowiązkom...

J. K.: Odpowiem szczerze — nie spodziewamy się cudów. Startujemy w zasadzie z tą samą kadrą, która dysponowaliśmy przed utworzeniem ZOZ. Jest wśród niej sporo, a nawet większość kolegów w pełni kompetentnych, oddanych swemu zawodowi, ambitnych. Ci, po zrzuconiu krepuczków ich do niedawna organizacyjnego gorsetu, poradzą sobie, już sobie zresztą doskonale radzą. Ale nie do pozazdroszczenia pozycja, niski status zawodowy, społeczny i materialny, którym uraczano dawniej lekarzy ogólnych, nie sprzyjały napływowi orłów. Mam pełną świadomość tego faktu, jak również, że zbyt długo funkcjonował poprzedni system, by nie wytworzył pewnych wysoce niepożądanych przyzwyczajeń, odruchów i postaw.

Sama zmiana szwładu niewiele się wskóra, obojętne w jakiej dziedzinie. Dotyczy to w pełni również ZOZ. Reorganizacja służby zdrowia obliczona jest jednak na lata i nikt nie spodziewa się natychmiastowych efektów na wszystkich frontach. Potrzebna będzie konfrontacja zamierzeń z codzienną rzeczywistością, niejednokrotnie przyjdzie zaprzeczyć materialne, ale decydujące środki kadrowe. Też nie mamy na piśmie. Skąd by się zresztą wzięła, skoro sami stworzyliśmy skuteczną antydozę, które zagrażały do podejmowania pracy lekarza ogólnego?

Alle wyciągnęliśmy z tej sytuacji wszystkie wnioski. Lekarze rejonowi, gminnych i wiejskich ośrodków zdrowia zostali obecnie faktycznie wysoko nobilitowani, co znajduje wyraz m. in. w taryfikacji plac. W ślad za tym pójdą oczywiście wymagania; konieczność uzyskania specjalizacji pierwszego stopnia — w zasadzie ogólnej lub chorób wewnętrznych i inne.

RD: Obito mi się o uszy, że również w zakresie opieki zdrowotnej nad uciami kaszy czy zachodzą jakieś zmiany?

J. K.: Tak, innowacji jest zresztą więcej, obawiam się jednak, że ten wywiad już jest, nieco przydługi. Może byśmy powrócili do tego tematu przy innej okazji?

RD: Zroda, pod warunkiem, że za tydzień znajdzie pan dyrektora ZOZ dla naszych Czytelników chwile czasu.

J. K.: Z pewnością wkradę.

Rozmawiał:

ROBERT DANEL

Spółkarnie PONAD półmilionowe manko

Z początkiem 1970 roku Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Golezowie stanął przed poważnym problemem, gdyż magazyn magazynu materiałów masowych nagle zmarł i ważna placówka handlowa pozostała bez obsady personalnej.

Wszyscy członkowie Zarządu pilnie poszukiwali kandydata na to odpowiedzialne stanowisko. Szczegółowe starania czynił prezes Ludwik Szewblik, który odpowiadał za całokształt działalności Spółdzielni.

Wreszcie wybór padł na Teodora Drózdę z Golezowa, z zawodu ślusarza, który od roku 1968 pracował bez przerwy w Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyńsku, gdzie był cenionym jako pracownik sumienny, zdyscyplinowany i obowiązkowy, wyróżniający się jako fachowiec w swoim zawodzie.

Teodor Drózd był wybitnym ślusarzem, lecz nie posiadał żadnego przygotowania do pracy biurowej. Wiedział doskonale o tym prezes Ludwik Szewblik, lecz mimo to usilnie namawiał Teodora Drózdę do objęcia odpowiedzialnego stanowiska. Namówił go padły na podatny grunt, gdyż wymieniony po 22-letniej pracy w jednym zakładzie i jednym zawodzie zaprzagnął zaskoczyć „urzędniczego chleba”.

Teodor Drózd uzyskał w CELMIE zwolnienie z pracy na zasadzie porozumienia międzyzakładowego i objął w kwietniu 1970 r. stanowisko kierownika magazynu materiałów masowych w GS „Samopomoc Chłopska” w Golezowie.

Przekazanie tej placówki nowemu magazynierowi odbyło się na podstawie rezerwanu zdawnego odbiorczego, z tym jednak, że tylko część znajdujących się tam materiałów została faktycznie sprawdzona. Zapasów węgla i niektórych materiałów budowlanych, jak np. płytek ściennych nie wazono i nie liczone. Nie sprawdzono materiałów Teodora Drózdę przyjął na podstawie stanu kartotekowego.

Od samego początku pracy Teodora Drózdę na nowym stanowisku wystąpiły zakłócenia i komplikacje w funkcjonowaniu magazynu. Wymieniony systematycznie zaniedbywał się w prowadzeniu dokumentacji, która sporządzał i dostarczał do księgowości z reguły ze znacznym opóźnieniem oraz w niekompletnym stanie. Teodor Drózd całkowicie zaniedbał również prowadzenia kartoteki magazynowej, zaś stany zapasów

sprawdzał jedynie dorywczo na podstawie danych uzyskanych z księgowości. Ponadto magazynier dokonywał systematycznej sprzedaży znacznej ilości towarów wprost z magazynu, inkasując za nie gotówkę, mimo że taka procedura była niedopuszczalna. Sprawdzenie wysokości przeprowadzonych w ten sposób obrotów było praktycznie niemożliwe, z uwagi na brak jakiegokolwiek ewidencji w tym zakresie.

Teodor Drózd, posiadając pod swoją pieczę dodatkowy skład materiałów budowlanych i węgla, często wydawał klientom klucze od tego składu i pozwalał im pobierać towary bez jakiegokolwiek kontroli ze swojej strony. Klucze te pozostawiał też nieraz w przylegającej do składu piekarni, skąd na jego polecenie były wydawane przyjeżdżającym po towar klientom. Zdarzało się również, że wbrew obowiązującemu przepisom towary z magazynu były wydawane na kredyt i to bez prowadzenia jakiegokolwiek w tym zakresie ewidencji, tak że lekomyślny magazynier po czasie zatracił zupełnie orientację, komu i jakiego rodzaju towar wydał.

Teodor Drózd nie wykazywał również należytej troski o porządek w magazynie oraz o odpowiednie zabezpieczenie dokumentacji i samego obiektu. Materiały składowane były w nieładzie i nie oznakowane, a przyjeżdżający po towar odbiorcy niszczyli je kołami wozów i samochodów. Dokumenty magazynowe poniewierali się po pomieszczeniu biurowym bądź też przechowywane były przez Drózdę luzem w kleszeni.

W biurze przebywały często postronne osoby spożywające tam napoje alkoholowe. W jednym przypadku stwierdzono nawet, że Teodor Drózd odchodził po pracy do domu pozostawiając na terenie magazynu obce osoby, w konsekwencji czego magazyn pozostał do następnego dnia zupełnie otwarty i niebezpieczny.

O stosunkach panujących w magazynie wiedział Zarząd i prezes Spółdzielni Ludwik Szewblik. Nie podjęto jednak żadnych radykalnych kroków,

zmierzających do zmiany zaistniałego stanu rzeczy. Zadowolono się jedynie stosowaniem różnorodnych sankcji służbowych, które Teodor Drózd zbywał o bietykami poprawy stylu pracy.

Postępowaniu się bałaganu sprzyjał fakt, że w ciągu 3-letniego okresu pracy Teodora Drózdę nie przeprowadzono w magazynie pełnego spisu z natury składowanych tam materiałów. Wprawdzie po pewnym okresie pracy nowego magazyniera przeprowadzono częściowy rezerwan, ale jego wyniki zatajono, gdyż zdaniem niektórych członków Zarządu rzuciłyby cień na dobre imię Spółdzielni. Zbagatelizowano również wystąpienie Prokuratury Powiatowej w Cieszyńsku, który wskazywał na karygodny styl pracy w magazynie, stwarzający duże możliwości nadużyć.

Skandaliczne stosunki panujące w GS „Samopomoc Chłopska” w Golezowie stały się z czasem głośne nie tylko na terenie Golezowa, ale również i w całej okolicy. Sprawa ponownie zainteresowała się Prokuratura Powiatowa w Cieszyńsku, w wyniku czego, w czerwcu ub. roku Wydział Łustracji Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Katowicach przeprowadził na tę okoliczność specjalną kontrolę. Była to ściśle sygnifowana praca, gdyż musiano od nowa odtwarzać dokumentację magazynową oraz przeprowadzić wywiady wśród okolicznych mieszkańców dotyczące ewentualnego gołkowskiego lub kredytowego kupna towarów wprost z magazynu.

W czasie kontroli niektórzy klient sam zgłaszał, iż nabawił towar na kredyt i wpłacił na niego, której nie można było nieraz kłóć określić z uwagi na brak dokumentacji. Mimo powyższego już znanego bałaganu w magazynie wyniki kontroli były dla wszystkich zaskakujące. Po uwzględnieniu obciążeń oraz dowodów uznania magazynu przy zastosowaniu najwyższych dopuszczalnych ubytków, wartość brakujących towarów wliczone w sposób niepodważalny na kwotę 505.486 złotych.

Teodor Drózd rozumiał, że „zawo powinien żyć buty, a piekarni należy pozostawić pieczenie bułek” i wrócił do swojego zawodu, podejmując ponownie pracę w CELMIE. Ludwik Szewblik został zatrudniony zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami na dobrze płatnym stanowisku w przemyśle węglowym.

Pod koniec kwietnia br. były magazynier i były prezes zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Powiatowym w Cieszyńsku. Z uwagi na obszerny i skomplikowany materiał dowodowy rozprawa trwała aż 2 dni. W pierwszym dniu odbywał oskarżeni weszli na salę sądową z pogodnymi, a nawet uśmiechniętymi minami, jakby chcieli dać do zrozumienia, że nie muszą się niczego obawiać. Dopiero w drugim dniu rozprawy, gdy w czasie oskarżycielskiego przemówienia prokurator zażądał dla winnych powstałej w mieście społecznej szkody surowych kar pozbawienia wolności, na ich twarzach można było zaobserwować zaskoczenie, a następnie przerażenie. Widocznie oskarżenia do końca nie zdawali sobie sprawy, że przestępstwa można się dopuścić nie tylko przez przestępcze działanie, ale również przez zaniechanie działania, do którego z racji zajmowanych stanowisk jesteśmy wszyscy zobowiązani.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd skazał Teodora Drózdę na 3 lata, a Ludwika Szewblik na 1 rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres lat dwóch. Ponadto oskarżeni zostali obciążeni kosztami postępowania i opłatami sądowymi w kwotach: Teodor Drózd 4.200 zł, a Ludwik Szewblik 1.800 zł.

Na tym wyroku nie zakończył się jednak kłopot sądowy Teodora Drózdę i Ludwika Szewblik, gdyż pozostał nadal otwarty problem wyrównania wyrządzonej w mieniu społecznym szkody w kwocie 505.486 zł.

Powództwo cywilne w tej sprawie wpłynęło już do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach, a prokurator zabezpieczył zaopiekowanie dochodzonych roszczeń na dowód pokazywaną majątkową Teodora Drózdę. W uzasadnieniu nieprawomocnego jeszcze wyroku sąd podkreślił, iż z tych względów, orzekając zasadnicze kary pozbawienia wolności, odstąpił od orzeczenia dodatkowych kar grzywny.

HENRYK ZALESKI



Przy ulicy Szewczyka w Skoczowie powstaje osiedle mieszkaniowe dla pracowników FSM. Fot.: Paweł Czupryna.

WISŁA CZEKA NA GOŚCI

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

O czystość i estetykę miasta zadbał specjalnie do tego celu powołany Miejski Sztat Sanitarny. W jego skład wchodzi pracownicy wszystkich służb oraz lekarze. Plan sztabu realizowany jest od stycznia. I tak, Zakład Zieleni Miejskiej odnawia stare i zakłada nowe kwiatniki oraz skwery, porządkuje parki i nadwiślańskie deptaki. Jego też zadaniem jest dbanie o czystość dworca PKS. Dotychczas nie miał się tym kto zająć.

Zakład Remontu Dróg natomiast zajmuje się obecnie budową deptaków do Nowej Osady. W czynnie społecznym wykonuje się trakt spacerowy w Malinowie.

Wiele zadań do spełnienia ma Miejska Służba Drogową, która maluje przebiegi dla pieszych, bariery, dokonuje oznakowania dróg oraz urządził nowy postój taksówek w Wiśle — Oazie, naprzeciwko Ośrodka Zdrowia.

W styczniu opracowano także plan uprządkowania miasta. W jego realizację zaangażowano wszystkie szkoły, zakłady pracy, instytucje, domy czasowe i mieszkańcy. Wiosenne porządki przebiegły sprawnie, ale w wielu wypadkach trzeba było za brud i nieporządek karać mandatami.

W szeroko zakrojonym programie uniekszenia miasta umieszczono szereg zadań wymagających wiel-

kiego wysiłku. Do nich należą wyburzenia szpecących krajobraz budynków, likwidacja starej bazy samochodowej MPKG, przeniesienie dworca PKS w pobliże stacji kolejowej oraz odnowa dróg do Dziećuch i Łabajowa.

Do przyjęcia turystów rzetelnie przygotowały się także gastronomia i handel. Większość lokali już wyremontowano i odnowiono. W Wiśle w okresie letnim działać będzie 19 placówek gastronomicznych, z czego jedna to nowo otwarta kawiarnia „Limba” w Parteczniku.

Dnia 22 lipca zostanie oddany do użytku nowy lokal w Jarzębacie. W rezultacie liczb miejsc konsumpcyjnych wzrośnie do 762.

Gastronomia w najbliższym czasie zamierza także uruchomić punkty sprzedaży obwoźnej, 10 placówek tzw. „małej gastronomii” oraz uwoy pawilon handlowy w Malinowie z potrawami barowymi, wyrobami karmelizowanymi i napojami chłodzącymi. Z dostawcami zawarto dodatkowe umowy, umożliwiające utworzenie rezerw niektórych artykułów, takich jak napoje chłodzące, lody w proszku, mrożone wyroby garnazeryjne oraz warzywa i owoce.

Poprawi się nieco sytuacja w zakresie bazy noclegowej. W tym roku Wiśla dysponuje dwoma tysiącami miejsc na kwatery prywatnych. Obecnie jeszcze 500 miejsc czeka na gości. (i.l.)



AS RADZIECKIEGO WYWIADU WE WSPOMNIENIACH CIESZYNIANKI

MŚCICIEL w hitlerowskim mundurze

JADWIGA LACHÓWNA

RZECZ DZIEJE SIĘ w Łowem na Ukrainie. Jest okupacja. Hitlerowski terror szaleje. Ludność miejscową rozdziera konflikty narodowościowe. Bezsilny strach skutecznie paraliżuje indywidualne odruchy przeciwstawienia przemocy. Na tym tle toczy się dramat — nieprawdopodobna historia człowieka idei i czynu.

Zdarzenia, które wypełniają prawie dwuletni wynek z jego życiorysu, są jakby żywym wyjętym z filmowego scenariusza. Kolej losu wstrząsająco konsekwentnie i sensacyjnie budzą podziw, a jednocześnie podważają wiarę w ich autentyczność. A przecież historia ta zdarzyła się naprawdę.

Zachowały się listy, fotografie, były ludzie, których los zetknął z tym zupełnie niezwykłym człowiekiem. On sam w chwili gdy pojmował się zadania, zdawał sobie sprawę, że z drogi, którą wybrał, nie ma odwrotu.

„25 sierpnia skoczyłem ze spadochronem o 24 minut 05, by wziąć bezsilny oddech z krewi i zrywać z rąk młok i broń jeżdżących pod jarzmem niemieckich okupantów...”

Słowa te pisał trzydziestoletni człowiek. Wyszki blondyn, o szarym, budzący zaufanie spojrzeniu. Rosjanie z Nowosybirsk, z wykształcenia inżynier leśnik, Mikołaj KUZNIECOW — vel GRACZOW — vel PAUL SIEBERT. Wład doskonale językiem niemieckim, miał znakomite rozeznanie w literaturze i sztuce tego narodu. Jego teatralnym kostiumem był uformowany niemiecki oficer. Ktośkolwiek przebywał z nim nieco dłużej, musiał się poddać jego urokowi.

Takim zachował go w pamięci pani Elżbieta CIMCICHOWA z Cieszyńska. Łata okupacji przeżyła w Równem. W styczniu 1943 rozstrzelano jej męża, Ludwika, za pomoc okazywaną Żydom. W kilkanaście dni później pojawił się u niej krewny — z zawodu piekarz — Jan KAMIŃSKI. Ofiarował swą pomoc w momencie, gdy rzeczywiście tego potrzebowała.

Wtedy jednak nie miała pojęcia, że jak wielkim ryzykiem wiąże się kontakt z Kamińskim, jak się później okazało — bliskim współpracownikiem Kuzniecowa.

Samemu Kuzniecowa początkowo widywała przelotnie. Potem, gdy konspiracyjne więzi zacieśniały się

bywało, że przebywał w jej domu. Lubiała, gdy przychodził. Miał ujmujący sposób bycia, a obecność jego zawsze napawała nadzieją. Nigdy nie mówił o sobie. Przestrzegał tej zasady nawet wobec ludzi zaufanych.

Pani Elżbieta przypomina sobie jeden znaczący epizod. Było to w początkowym okresie znajomości. Wówczas zaledwie domyślała się podwójnej roli Kuzniecowa. Jechała wraz z nim i Kola STRUTYŃSKIM czarnym oplem ulicami Równego. Trasa prowadziła ulicą Białą. Poprzedniego dnia Niemcy rozstrzelali tu niewinnych ludzi. Kola Strutyński zauważył wtedy, że może by oszczędził pani Elżbieta widoku pomordowanych. Kuzniecowa skwitowała uwagę zdawkowym „Niech się hartuje”.

Miała mu to za złe. Nie mogła też powstrzymać się od przypuszczenia, że jest zwyczajnym grubianem. Wkrótce potem jednak poglądy ten musiała zmienić. A tymczasem mieszkanie jej zajmowali do granic wytrzymałości wyczerpani ludzie, jak podejrzewała, z partyzantki MIEDWIEDIEWA. Zatrzymywali się na noc lub dwie i odchodzili w niewiadomym kierunku.

Pewnego razu przyszedł niespełna 17-letni spadochroniarz, chory na tyfus i zawzany. Nazywał się Feliks KOZŁOWSKI. Trawiła go 40-stopniowa gorączka. Do dziś pamięta jego błagalne słowa: — *Tiotia, pomóżcie!*

Potem polecano jej do wykonania różne zadania, nigdy jednak nie w tajemniczą w całość przed sięwzięcia. Dostarczała na wyznaczone miejsce pakunki z granatami, czasem ubezpieczała jakąś akcję pilnując, by nieoczekiwanie nie nadszedł niemiecki patrol. Jej zadaniem było także wysłuchiwanie komunikatów z frontu podawanych przez Rosjan i alianców, a potem rzetelnie ich przekazywanie ludziom Kuzniecowa. Miała ku temu wyjątkowo dogodną, choć przecież niebezpieczną okazję. Zarabiała na życie sprząając u Niemców, którzy posiadali radiodłotki.

O rezultatach akcji, z którymi miała jakikolwiek związek, dowiadywała się zazwyczaj następnego dnia. Fakty mroziły krew w żyłach a gestapo szalało, nie przebiegając w środkach, by wykryć sprawców. 20 września 1943 roku przed budynkiem komisariatu Rzeszy w Równem, o godzinie 14.00 padł z rak zamachowców doktor HELL. 30 września na Schlossstrasse zastrzelono pierwszego wicekomisarza Rzeszy na Ukrainę — Paula DAR-

GELA. Zabójca, podobnie jak w pierwszym wypadku, po wykonaniu zadania wszedł do czarnego opla i zbiegł. Pościg nie dał rezultatu.

10 października zdarzył się następny wypadek. Tym razem ofiarą zamachowców był drugi zastępca komisarza Rzeszy na Ukrainę — Herman KNUTH. Zginął we własnym samochodzie, rozorwany granatami przeciwpancernymi.

Wkrótce Równem wstrząsnęły dwa wydarzenia. Tajemniczy sprawę ujęli generał ILGENA w jego własnym gabinecie i wywieźli w nieznanym kierunku. Przy okazji schwytano także osobistego kierowcę Ericha KOCHA — GRANAUA. Obydwaj Niemcy niebawem znaleźli się w obozie Miedwiediewa.

Następnego dnia do gmachu Najwyższego Sądu Ukrainy wszedł niemiecki oficer w stopniu oberleutnanta. Przyjechał go sekretarka ostatniego oberkara — Alfreda FUNKA. Oficer nawiązał z nią rozmowę, umówił się na spotkanie i poprosił o szklankę wody, po której trzeba było zejść piętro niżej.

Gdy dziewczyna wróciła, w sekretariacie nie było nikogo. Po chwili w gabinecie szefa rozległ się strzał. Zaraz potem w drzwiach pojawił się oficer, sekretarka zaniepokojona, a oberleutnant zszedł spokojnie po schodach w dół. Zatrzymał się jeszcze na moment przed gmachem, by wspólnie z przechodniaciami i gestapowcami pogapić się w górę. Pościg rozpoczął dopiero za dziesięć minut. Podobnie, jak w poprzednich wypadkach, nie dał on żadnego rezultatu.

We wszystkich tych zamachach brał udział oficer niemiecki korzystający z czarnego opla. Gestapo jednak nie mogło poradzić sobie z rozwiązaniem zagadki. Nikomu nie przyszło na myśl, by podejrzewać właśnie Sieberta — oberleutnanta, syna arystokraty z Krolewca, a na dodatek fanatycznego wyznawcy ideologii fuhrera.

Gdyby nie chęć zrobienia kariery, gestapowiec Martin Gietl „spaliłby” Kuzniecowa znacznie wcześniej. To on właśnie wpadł na pomysł sprawdzenia tożsamości oberleutnanta w aktach Wehrmachtu. Potem chciał już tylko wiedzieć, jaki wywiad Siebert reprezentuje. Gietl zginął, nim zdążył ujawnić swoje podejrzenia.

Kuzniecowa natomiast wraz z KAMIŃSKIM i BIEŁOWEM wyjechał do Lwowa. 9 lutego 1944 odbywała się tutaj narada kierowniczych pracowników dystryktu „Galizien”.

Najazutrz przed muzeum Iwana Franco zatrzymał się czarny opel.

Wóz nawalił widocznie, bo niemiecki oficer nie szczędził swemu kierowcy wyzyrków. W chwili potem padły strzały. Zginął Otto BAUER jego kierowca i wartownik.

Troje towarzyszy raz jeszcze udało się zbiec. Ale gestapo dysponowało już fotografią Kuzniecowa i zarządziło specjalny stan gotowości. Dystrykt lwowski był obstawiony ze wszystkich stron. Kuzniecowa i jego towarzysze zorientowali się w sytuacji w chwili, gdy zatrzymał ich niemiecki patrol w Kurówkach. Wtedy zastrzelony został ostatni bodaj Niemiec mjr KANTHERA.

Nie pozostawało nic innego, jak tylko zniknąć Niemcom z pola widzenia. Jedynym ratunkiem było przedostać się do oddziału Miedwiediewa.

Ale tego już nie udało się dokonać. Wszyscy trzej zginęli w marcu 1944 roku na Wołyniu, rozstrzelani przez ukraińskich nacjonalistów. Dokument zaświadczaający ich śmierć trafił do samego szefa gestapo w Berlinie — MUELLERA.

O ostatnich chwilach Kuzniecowa i jego towarzyszy pani Elżbieta dowiedziała się znacznie później. Nikt — nawet Wala DOWGER, jego najbliższą współpracowniczką o bok Lidii LISOWSKIEJ (dla potrzeb konspiracyjnej grającej rolę narzeczonej) — nie miał pojęcia, co z nim się stało.

Dopiero w latach sześćdziesiątych, dzięki usilnym staraniom MIEDWIEDIEWA i STRUTYŃSKIEGO, udało się odtworzyć ostatnie chwile życia Kuzniecowa. Wkrótce potem udało się także odnaleźć zwłoki. Po wydaniu orzeczenia identyfikującego, ekshumowano je i pochowano we Lwowie.

Po latach kończy swą opowieść moja rozmówczyni — wprost trudno uwierzyć, że to wszystko zdarzyło się naprawdę. Okupacja, zwłaszcza na Ukrainie, miała okropny przebieg. W tym czasie narodowościowo trudno było czuć się wrogiem, a hitlerowcy umieli ten fakt wykorzystywać. Wszyscy bez wyjątku przeżywalimy chwile bezsilnego strachu. Prawdziwej nadziei mógł dostarczać tylko tak niezłomny człowiek jak Mikołaj Kuzniecowa.

Rada Najwyższa ZSRR odznaczyła go pośmiertnie Orderem Złotej Gwiazdy, nadała mu też tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, Lwowię zaś ufundowali dwa pomniki, które zdobią place miasta.

— *My, dawni towarzysze Mikołaja często wspominamy jego wspaniałe wyczyny, nie zapominając o bodaj, najważniejszym. To właśnie on — Kuzniecowa — przekazał do Moskwy wiadomość o organizowaniu na „wielką trójkę” (Churchill, Roosevelt i Stalin) zamachu w Teheranie. Nieraz też zadajemy sobie pytanie, czy rzeczywiście musiał zginąć?*

A zginął w chwili, gdy front radziecki był dosłownie na horyzoncie.

Najwspanialszą rolę swego życia życiem okupił. Los nie jest, niestety, łaskawy nawet dla bohaterów.

— *Ala Mikołaj Kuzniecowa tego wszystkiego był w pełni świadom. Tuż przed podjęciem ryzyka zostawił u Miedwiediewa list, w którym pisał:*

— *„Kocham życie i jestem bardzo młody. Ale jeśli dla sprawy, którą kocham jak matkę, trzeba będzie życie złożyć w ofiarę, uczynię to. Niech wiedzą fałszyści, do czego zdolny jest patriota i bohater. Niech wiedzą, że narodu naszego nie można ułamać, jak nie można ugasić słońca”.*

Plastycznego oraz indywidualna ekspozycja malarstwa i rysunku Karola Prymasa.

Cieszyński Dom Kultury zapowiada Turniej Tańca Towarzystwa w klasie E, imprezę z cyklu „Estrada przy kawie” pt. „Pije Kuba do Jakuba”, występ kabaretu „Prąd” Sceny Polskiej w Czeskim Cieszyńsku.

Do obchodów czynnie włączy się także Powiatowa Biblioteka Publiczna. Biblioteka zaprasza na szereg ciekawych spotkań, w tym ze Stanisławem Hadyńskim oraz doc. dr Witoldem Nawrockim, który w Ustroniu mówił będzie o „Klasie robotniczej w literaturze trzydziestolecia”.

W większości placówek bibliotecznych powiatu zorganizowane zostaną zgodą zgodą pod hasłem „Książka i Prasa — źródłem wiedzy”.

W ramach Dni obchodzony będzie także Dzień Drukarza. Dzień 25 maja natomiast zapoczątkuje młodzieżową akcję turystyczną „Turkus - 74”. (j. l.)

Z początkiem marca, jak swego czasu informowaliśmy, gościł na Ziemi Cieszyńskiej naczelny redaktor moskiewskiego tygodnika „Ogoniok” Anatolij SAFRONOW. Radziecki pisarz i dziennikarz odwiedził w towarzystwie sekretarza propagandy KP PZPR Tadeusza TOMICZKA i redaktora naczelnego „Panoramy” Stanisława SOKOŁOWSKIEGO Wisłę, Istebnę i Koniaków.

W ostatnim numerze „Ogonioka” ukazał się obszerny reportaż A. Safronowa z jego podróży po województwie katowickim pt.: „Gorące serce Śląska”. Niżej zamieszczamy tłumaczenie fragmentu mówiącego o pobycie autora na Ziemi Cieszyńskiej.

REDAKCJA

GDZIE RODZI SIĘ WISŁA?

ANATOLIJ SAFRONOW

REDAKTOR NACZELNY „Panoramy” Stanisław Sokółowski powiedział:

— *Pojedziemy do Wisły.*

— *Co to takiego?*

— *Niewielka miejscina w górach, jeden z ośrodków wypoczynkowych górników, dokąd zjeżdżają wesołi z rodzinami.*

— *I z dziećmi?*

— *Oczywiście... To prześliczna miejscowość. Będziemy tam tylko nocować. Cały pozostały czas poświęcimy na zwiedzanie okolicy. Jest tam sporo do zwiedzenia...*

— *Ala dlaczego wybrał pan akurat Wisłę?*

— *W tamtejszych górach bierze początek rzeka Wisła.*

— *Następnego dnia przyjechał wczesnym rankiem sekretarz cieszyńskiego Komitetu Powiatowego PZPR Tadeusz Tomiczek.*

— *Chcieliśmy, żebyście wytnęli po zwiedzeniu przemysłowego Śląska. Zobaczącie kawałek dawnej Polski.*

— *Czy taka jeszcze istnieje?*

— *Tomiczek się uśmiechnął:*

— *Sam się przekonacie.*

Kręta, asfaltowa droga dojechała do Istebnej. Była niezła. Mijałyśmy odświętne ubrane ludzi. Wkrótce dołarżymy do niewielkiego skupiska domów i zatrzymaliśmy się koło starej, poczerwiałej chaty. Opodal stał autobus. Tomiczek powiedział:

— *Trzeba będzie zaczekać, teraz tam jest wycieczka.*

Wkrótce pojawili się na drodze chłopcy i dziewczęta. Rozmawiali wesoło i zajmowali miejsce w autobusie. Z drogi weszliśmy na podwórze. Na progu kurnej izby powitał nas niemłody mężczyzna.

— *Jan Kawulok — przedstawił się, otwierając drzwi — Wchodźcie, proszę.*

W wielkiej izbie, z lewej strony od wejścia, duży piec. Tuż obok szeroka ława. Na ścianie instrumenty muzyczne.

— *Opowiedzcie gościom, jak dawniej żyliście — poprosił Tomiczek.*

Gospodarz życzliwie się uśmiechnął.

— *Ta izba ma dziewięćdziesiąt lat. Jest bez komina. Naszym przodkom dym nie przeszkadzał, przywykli do niego. W dzieciństwie chodziliśmy w samych koszulach. Matka sadzała nas jedno za drugim do wielkiej miednicy, wycierała wążką słomą. Potem wdziewała nam białą, siegającą pięciokrotnie w dół sukienkę i wszyscy byliśmy ubrani na cały tydzień... Ale już w piątek nie sposób było rozpoznać, czy to Jurek, czy Janek. Ktoś pieca skupiał się całe życie. Piekielnie w nim chleb, gotowało na nim ziemniaki. A obok stał garniec z zarcieciem dla świń. Zapalek nie używano. Fajki palili zarówno mężczyźni jak kobiety. Dziewczęta uczono palić dalego, żeby się potem nie uskarżały, że narzeczony śmierdzi tytoniem. Kiedy przychodził w odwiedziny sąsiad, najpierw zapalił fajkę, a dopiero potem mówił „dobry wieczór”. A gdy chcieliśmy okazać gościowi szacunek, prosiwaliśmy, by usiadł na piecu. Takie były nożniczne zwyczaje naszych przodków.*

Kawulok uśmiechnął się po dziecięcemu.

— *Teraz to oczywiście śmiechy, ale kiedyś miotało tu suwój głębi sens. Goście przychodzili boiem, nierzadko mokrzy i zziębnięci. A jak leżono? Teraz, kiedy o tym opowiadamy, nikt nam nie chce wierzyć... Ludzie sądzą, że to legenda... Nie było ani lekarstw, ani lekarzy. Wiele leczyło — piec. Kiedyśmy się przeziębili, mama rozpięła w piecu, potem kładła nas na szerokiej desce i, zawiązawszy w prześcieradło, usadzała do pieca tak, że tylko czupryna wystawała. Chorzy bardzo się pości. Odrzucał mocne orznięcie. Dawano mu nieco herbaty i znów nie zamknięto. Potem włączano go raz jeszcze i noszono na piecu do rana. Powtarzano to wszystko trzy razy. Następnie młodo chorego w miednicy i włączano do pieca. Ci, którzy nie zmarli, byli zdrowi...*

— *Ala się zagadałem — uśmiechając się ciągle życzliwie rzekł gospodarz i zdążył się ściana trombitę — Grywał u nas na takiej każdy pasterz. Daleko jak słychać — do dwustu kilometrów.*

Do izby weszła kobieta.

— *To moja córka, Zuzka... Zagraj, Zuzka — poprosił córkę i izba napłniona się mocnym, nieco płaczliwym dźwiękami trombity.*

— *Jeździliśmy z tymi instrumentami do Kijowa na koncerty — mówił Kawulok, żegnając się z nami.*

— *...A teraz pojedziemy do koronarek — powiedział Tomiczek, kiedyśmy wsiadli do samochodu.*

Nad nami rozciągało się wysoko błękitne niebo, w dolinach bieleł śnieg, w dolinach bieleł śnieg. Wszystko było dośkonale jakby obmyte przez pierwsze wiosenne deszcze.

Leszka Gwarkowa, kierowniczka spółdzielni znakomitych polskich koronarek z Koniakowa, spotkałyśmy koło jej domu, w którym znajduje się również niewielkie muzeum, poświęcone działalności jej matki, Marii Gwarkowej.

Muzeum jest skromne, mieści się w jednej izbie. Na ekspozycję wmurowano kilka zdjęć, w grupie innych kobiet siedzi młoda żółta góralka o ładnych, mocnych rysach twarzy. Na ścianach białe i kremowe, oprawione w ramki koronki — dzieła Marii Gwarkowej.

— *Kiedy skończyła się wojna — powiedział niezbyt głośno Leszek — zaczęliśmy wszystko od nowa. Ludzie chcieli pracować, a brak było światła. Koronczarki bez światła? „Władza ludowa nam pomoże” — powiedziała mama i pojechała do Warszawy. Poszła wprost do Bieruta. Oczywiście nie od razu udało się jej do niego dostać, ale na trzeci dzień została przez Bieruta przyjęta. Wysłuchał jej uwagę i spytał: „A ile u was tych koronczarek jest?” „Trzysta dwadzieścia pięć” — odpowiedziała mama. „Cóż — powiedziała Bierut — możecie jechać, ludowa władza wam pomoże”.*

A w trzy tygodnie później zjechały ekipy monterkie i zainstalowano elektryczne światło... Od tej pory spółdzielnia działa do dziś. Wszystkie wzory są nasze, oryginalne... Koniakowskie koronki stały się znane na całym świecie... Nawet królowa belgijska, znana z zamiatowania do koronki, oceeniła wysoko koniakowskie wyroby.

Maria Gwarkowa była autentyczna artystką ludową — powiedzieli Tomiczek — kierowała nie tylko koniakowską spółdzielnią, lecz była również główną konsultantką naszych zespołów regionalnych w zakresie stroju. — *Ala na wykonanie każdej niewielkiej nawet koronki poświęcała ponad dwa miesiące — rzekł, wzduchając, Leszek. syn Marii Gwarkowej, gdyśmy opuścili muzeum.*

Szliśmy wolno ścieżką w stronę drogi, a Tomiczek tłumaczył:

— *W tych górach długo toczyły się walki. Próbowali się tu zdomować wrogowie władzy ludowej... A jeszcze wcześniej, w roku 1943, została skierowana w te okolice dla nawiązania kontaktu z partyzantami radzieckimi dziewczyna, Aleksandra Anisimowa. Skok ze spadochronem nieudolnie się udał, Asia zlamiała nogę i zawiązała na drzewie. Odnaleźli ją miejscowi ludzie, ukryli, wyleczyli i pomogli wypełnić zadanie bojowe. Teraz Aleksandra Anisimowa jest honorową obywatelką Cieszyńska, zaprosiliśmy ją do nas. Nasi mieszkańcy bardzo serdecznie ją powitali.*

— *Na wzgórzach spotkaliśmy idące staczejnie z kościoła sędziny koronczarki. Kiedy skierowaliśmy ich stronę obiektywu, uśmiechnęły się, a jedna z nich niewysoko, powiedziała:*

— *Nie zapomnijcie przystać zdjęcie!*

POCIąg Warszawa-Moskwa nabierał prędkości. Wkrótce zatękał pod kołami most na Wiśle i podjął pomknął w stronę Brześcia. Wiem już, gdzie rodzi się Wisła, jak żyła teraz ludzie w miastach i wioskach Polski, jak rzeczywiście szybko i wszechstronnie rozwija się ten kraj, z narodem którego jesteśmy związani najściślejzymi braterskimi więzami, siojnymi krewią, przelana we wspólnych bojach o wyzwolenie Polski.

— *Drugie moje spotkanie z Polską odbyło się w czterech wiekach po pierwsze zwycięzcy. Zobaczyłem zmartwychwstałą z popiołu i ruin piękną Warszawę z jej pomnikami i wielkimi placami, z głosem i różnorodnym tłumem wśród z pietystem odrestaurowanych zabudów i nowych domów. I nad tym wszystkim, jak szkarłatna kotłownia, w nasowej poświacie wieczorne niebo Śląska — gorące serce Polski.*

Z rosyjskiego przełożył: Robert DANIEL

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Na 23 maja przewidziano natomiast „Wolną Trybunę”, czyli spotkanie mieszkańców Skoczowa z przedstawicielami Komitetu Miejskiego PZPR oraz Urzędu Miasta i Gminy.

Zakładowy Dom Kultury FSM „Kuznik” w Ustroniu rozpoczął obchody atrakcyjnym koncertem zespołów artystycznych ZDK w ramach III Festiwalu Związków Zawodowych. „Cielma” zaprezentowała się koncertem orkiestr detej na rynku 5 maja, a od 6 do 11 bm. w świetlicy zakładowej czynna była atrakcyjna wystawa książek, obwołał i czasopism.

W klubie zakładowym „Termiki” 3 maja wystawiono zbiory filatelistyczne Emila Hermana, od tego też dnia do końca maja czynna jest ekspozycja pod hasłem „Dorobek Literatury Polskiej”.

O imprezach Cieszyńskiego Klubu Pracowników Spółdzielni i Handlu przypominać specjalnie nie trzeba, jako że pracujący pod jego

DNI OŚWIATY KSIĄŻKI

egidą Zespół Pleśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej stale uświetnia swoimi występami liczne imprezy.

Sobota — 4 maja — obchodzona była w całym kraju pod hasłem „Z książką i prasą od Tatr do Bałtyku”. Zapoczątkowała ona majowy karnawał artystyczny. Niemal we wszystkich klubach, świetlicach i domach kultury powiatu odbywała się z tej okazji projekcje filmów oświatowych, prelekcje literackie, spotkania z pisarzami i artystami scen polskich oraz estrady, występy rodzimych i zaproszonych zespołów artystycznych.

Z tej okazji także w cieszyńskim teatrze 13 maja zobaczyliśmy program estradowy „A u nas inaczej” (WATA) a następnego dnia widowisko „Kraju mój, kraju barwny” w

wykonaniu zespołów MDK „Wiokniarz”.

Będziemy też gości Państwowego Teatru Dramatycznego z Częstochowy, który wystawi sztukę Kruczkowskiego „Niemcy”, Państwowego Teatru Zagłębia z Sosnowca ze sztuką „Śmierć gubernatora” oraz aktorów teatru zabrzańskiego, którzy zaprezentują się w dramacie Skowronskiego „W czepek urodzona”.

Bogaty jest program koncertowy. Dnia 23 maja gościnnie występować będzie w sali zamkowej Zespół Ludowej Szkoły Artystycznej z Trzyczyna. W galerii cieszyńskiej już niebawem zobaczymy wystawę „Malarstwo śląskie”, w Domu Kultury zaś czynna będzie doroczna wystawa prac Dziecięcego Klubu

● **JOZEF BRODA** — znany instrumentalista ludowy z Koniakowa — Koszarzyk odniósł wielki sukces na Międzynarodowym Festiwalu solistów i zespołów ludowych w Szekestehervat, organizowanym przez telewizję węgierską. Otrzymał on i nagrodę narodową za swój program, w którym wykonał melodie z Beskidu Śląskiego na gajdach, okarwie, fularce i listku. Dodatkowym wyróżnieniem dla Józefa Brody było zaproszenie na specjalne koncerty m. in. do Budapesztu.

● **W KLUBIE ZNP** w Cieszyńcu, ul. Stalmacha 14 odbędzie się we czwartek, dnia 18 maja br. o godz. 18.30 otwarcie indywidualnej wystawy malarstwa i rysunku Karola Prymasa, gdzie ekspozowane będą prace przedstawiające pejzaże, martwą naturę, fragmenty architektury, kompozycje abstrakcyjne i autoportrety wykonane różnymi technikami malarskimi.

● **W PONIEDZIAŁEK**, dnia 20 maja w klubie Do-

mu Studenta przy ulicy Bielskiej w Cieszyńcu odbędzie się recital śpiewaczy mgra Jerzego Poloczka. W programie Borodin, Chopin, Debussy, Haendel, Moniuszko, Mozart, Schubert, Stokowski, Wagner i Verdi. Akompaniować będzie m. Marian Prax.

● **JUZ DWUKROTNE** studenckie zespoły artystyczne działające przy cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego pojechały w Sanatorium Przeciwgruźliczym w Istebnej. Grupa słuchaczy wychowania muzycznego zaprezentowała się małym pacjentom w bardzo atrakcyjnym programie. Następne spotkanie przewidziano na Dzień Dziecka.

● **ROZMOWE Z PROF. PAWEŁEM ŁYSKIEM** przeprowadził w Nowym Jorku stały korespondent Polskiego Radia i TV w USA, red. Jan Zakrzewski. Nasz redaktor mówił o kontaktach amerykańsko-polskich, o swych wrażeniach odniesionych z kilkakrotnego po-



bytu w Polsce, wreszcie o wiecznej tęsknocie za Beskidami, za rodzinną Jaworzyńską, z której pochodzi i której poświęcił trzy swoje książki.

● **W ZWIĄZKU ZE WZRASTAJĄCYM ZAINTERESOWANIEM** ruchem esperantyn, postanowiono na ostatnim Walnym Zebraniu Oddziału Polskiego Związku Esperantystów utworzyć sekcję Kół PZE, które obejmie: Ustron, Wisłę, Istebnę i Koniaków. Prezesem Kół wybrany został Rudolf Gajciar.

● **SPOTKANIE NAD CZARDECZKĄ** urządzają dla kursu TWP z zakresu peda-

gogicznego z Jaworzyńki z okazji dziesięciolecia miejscowego klubu „Ruch”, jednego z produkcyjnych w naszym województwie. Program przewiduje wreczenie pamiątkowych proporzeczków w siedzibie klubu, występ zespołu regionalnego oraz spotkanie nad Czardczką, połączone z zabawą ludową. Zgłoszenia do udziału w tej imprezie, która rozpocznie się o godzinie 18.00 w dniu 18 maja (sobota) nadsyłać należy do dnia 15 maja bm.

● **BARDZO UDANA IMPREZA** zorganizowana przez Szkołę Muzyczną był dwugodzinny koncert w wykonaniu nauczycieli tej zaufanej placówki kształcenia muzycznego. Usłyszeliśmy muzykę od Szarzyńskiego, Haydna, poprzez Webersa, Chopina, Saint-Saensa do Prokofiewa i Woityłowa.

● **W KOŃCZYCACH MAŁYCH** odbyło się uroczyste zakończenie dwuletniego kursu TWP z zakresu peda-

gogicznego, zorganizowanego dla rodziców miejscowej szkoły podstawowej. Kurs, prowadzony przez dyrektora szkoły Zygmunta Mikolajczaka, ukończyło 48 osób. Objeżdżali oni także przedmowy jak: prawo, pedagogika i biologia, a nado cykl wykładów orolnych, wygłaszanych przez prelegentów TWP.

● **KAZIMIERZ JAWOREK** jest prezesem Okręgu Polskiego Związku. Niewiedomych województwa katowickiego oraz członkiem ZG PZN i Światowej Organizacji Niewiedomych. Dnia 17 maja o godz. 18 odbędzie z nim spotkanie w Klubie Propozycji („Nasz Kątek”), na którym Kazimierz Jaworek omówi sprawy, które w równej mierze obchodzą naszą ludźli wiedzacych, jak i pozbawionych wzroku lub słabo widzących.

● **O POLONII ZAGRANICZNEJ** i jej związkach z Polską będzie mówił 14 maja, o godz. 17.00 w Klubie Propozycji w Wisli, (w sali społecznej Ogólna Artystycznego) Władysław Oszełda.



Dziwnie wygląda Rynek bez parkujących na nim pojazdów. Mogli się o tym przekonać mieszkańcy Cieszyńska podczas malowania przez Miejską Służbę Drogową znaków na jezdni. ● Fot.: Poweł Czupryno.

GOŚCIE ZACHODNIONIEMIECCY w Beskidach

Na Ziemi Cieszyńskiej bawił się dr. Günter Granický, wybitny działacz SPD, a zarazem znany publicysta z Dusseldorfu, oraz Albrecht Baer, dziennikarz, pracownik rozgłośni radiowej w Stuttgarcie. Zwiedzili oni ośrodek wczasowy w Jaszowcu, spotkali się z działaczami robotniczymi Gólszowa, zatrzymując się przed pomnikiem ofiar hitlerowskich, obejrżeli nadto

izbę regionalną Jana Kawuloka w Istebnej i Jana Bojki w Jaworzynie. Byli również u bajora Pawła Ruckiego w Jaworzynie, którego śpiewki i bajki nagrali na taśmę magnetofonową.

Wrażenia jakie wywieźli z naszego regionu, znajdują odbicie zarówno w audycjach radiowych, jak i w prasie oraz w przygotowywanej przez nich książce o Polsce. (x)

PRZEZ BŁOTO panowie!

W związku z budową ośrodka mieszkaniowego przy ul. Liburnia w Cieszynie, ulica Filasiewicza należy do najbardziej eksplorowanych. Prawie codziennie przejeżdżają tamtejsi dziesiątki ciężkich samochodów z materiałami budowlanymi, ciągnikami, koparkami i żurawiami. O ile pogoda jest słoneczna, można z tej ulicy korzystać, ale kiedy padają przez kilka dni deszcz,

czym, zamienia się ona w błotnistą bajor. Trudno przejechać prywatnym samochodem, a o przejeździe ciężarów nie ma mowy, chyba że w gumowych butach.

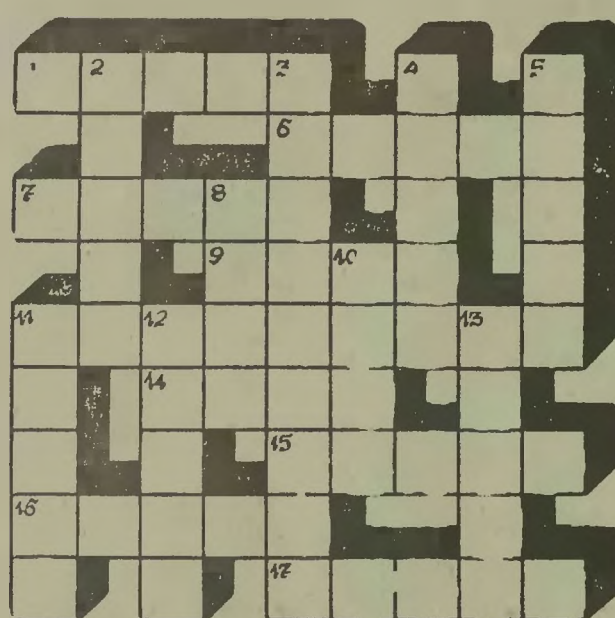
Pytają więc mieszkańcy tej części Cieszyńska, kiedy droga zostanie naprawiona i będzie nadawała się do użytku?

(cz)

KRYŻÓWKA

POZIOMO: 1. dzieło odlewnicze, 6. twarde skały, 7. do zatkania butelek, 8. służa do zatykania butelek, 9. służa do zatykania butelek, 10. służa do zatykania butelek, 11. służa do zatykania butelek, 12. służa do zatykania butelek, 13. służa do zatykania butelek, 14. służa do zatykania butelek, 15. służa do zatykania butelek, 16. służa do zatykania butelek, 17. służa do zatykania butelek.

PIKOWO: 2. szlak komunikacyjny, 3. śpiwaki, 4. śpiwaki, 5. śpiwaki, 6. śpiwaki, 7. śpiwaki, 8. śpiwaki, 9. śpiwaki, 10. śpiwaki, 11. śpiwaki, 12. śpiwaki, 13. śpiwaki, 14. śpiwaki, 15. śpiwaki, 16. śpiwaki, 17. śpiwaki.



ZBUJNIK MADEJ

BYŁO TO STRASZNE DOWNO. Wtedy jeszcze, jak było trzeba nie kładł dłużej, to aż tydzień leżał na kolanach, toż trzeba było brnąć sikiyry i inne wiece, co by szło ty wozu oprawić na cecie.

Wtedy to wyszedł z Jaworzynki jedyn furmón dwoma koniami aż kajsy do Wieliczki, za Kraków, po sół. Przjechał, nabroł soli, jadzie nazod. Przjechał kanst pod Wadowice, była tam to krowa grapa, trzeba było strasznie do góry iechać.

Miał ciężkóm form, ni mógł j uwiżyć, a tu w nocy cma. Pado:

Niech by to diabli wzięli! Zaroz prziszedł ku niymu diabeł.

Cóż chcesz? — Na podziwie sie: ni mogum uwiżyć. Ani zokłódki, co by mi gdo pumóg, deszcz leje, a jo móim sól na wozie.

Pumogum ci wyjechać, jymy mi dacz to, o czym nie wiesz, że masz dóm.

Chłop se podpierz głowym, rozmyślił, rozmyślił, ale ni mógł sie domyślić, co by miał dóm, a nie wiedział o tym.

Dóm ci — prawi — o

Nowe oblicze Skoczowa

SKOCZÓW w ostatnich latach w szybkim tempie zmienia swoje oblicze. W wyniku dynamicznego rozwoju przemysłu, a zwłaszcza zakładów FSM, nastąpił rozwój budownictwa mieszkaniowego i usługowo-handlowego.

Od niedawna rozpoczęto wstępne prace budowlane przy ulicy Górny Bór, gdzie powstanie kilkudziesięcioro osiedli wraz z zapleczem handlowo-usługowym, obiektami kulturalnymi, przedszkolem itp. W przeciwległej części miasta wyrasta między innymi kompleks obiektów sportowych.

Doczekał się także rozwiązania problem rzeki Bładnicy, która była odwiecznym utrapieniem mieszkańców Skoczowa. Koryto i nabrzeża zostały wybudowane, a wzdłuż brzegu tworzy się aleja spacerowa, łącząca ulicę Mickiewicza, Gwardii Ludowej i Wileńską. Bedzie miał zatem Skoczów również swoje bulwary.

Obecnie miasto przedstawia duży plac budowy. Ulice orzekopane, bruki poszerzone, tu i ówdzie ustrój. Wśród tego krzają się spychacze, koparki, łopaty. Zmienia się bowiem oświetlenie, zakłada nowo lampy i latarnie w całym śródmieściu.

Już tylko kilka tygodni dzieli miasto od tradycyjnych, VIII Dni Skoczowa. Do tego czasu Skoczów musi przywrócić odświeżony wygląd, a prace porządkowe i inne, które budowlane muszą być ukończone.

Dni Skoczowa będą tym razem okazją do podsumowania regionalnego konkursu gospodarki i estetyki.

Dzięki społecznemu i gospodarczemu przemianom, miasto w szybkim tempie zmienia się w Polsce Ludowej. Skoczów — sennie nędzne miasteczko nad Wisłą — przeżywa prawdziwy rozkwit.

(K-r)



Widok na skoczowski ratusz od ulicy Mennicznej (zdj. górne), oraz nowe bloki na osiedlu mieszkaniowym u zbiegu ulic Targowej i Towarowej (zdj. dolne).



„Czytelniku, proszę Ziem Cieszyńskię odwiedzić przed wojną & wyprosić super osobistym w piśmie emigracji. Jak wyjdzie”
Danieł Olbrychski

Pozdrowienia dla Czytelników „Głosu” od doskonałego aktora Daniela Olbrychskiego.

O CIESZYŃSKIM HARCERSTWIE we Francji

Wraz z ucieczką wojsk hitlerowskich z okupowanych terenów polskich, jak również i krajów zachodnioeuropejskich, a tuż po zakończeniu wojny także na terenie Niemiec, powstała liczna polska drużyna harcerska.

Tradycyjnie żywy był ruch harcerski na terenie Francji, który ściśle współpracował z władzami harcerskimi w odrodzonej Polsce. Powołany we Francji Komitet Łączności z ZHP w kraju udośćnił działaczom krajową pracę harcerską oraz inne materiały instrukcyjne.

Komitet ten wydał we wrześniu 1945 r. „Jednostnikowe Harcerstwo Polskie we Francji — CZUWAJ”. W jednej z notatek donoszono o czytelniku, że na obywateli w dniu 27 maja 1945 r. w Katowicach odwiedził drużynowych i buforowych ZHP ująwniono m. in. interesujące szczegóły o pracy konspiracyjnych hufców harcerskich Bielska i Cieszyńska.

Gdy nadeszła odpowiednia chwila, druhowie z tych hufców, z bronią w ręku walczyli przy 7 Dyw. Frontu Ukraińskiego. Po zdobyciu Skoczowa przez ową dywizję, har-

AUTOSTOP

AUTOSTOP — niezwykle popularna, szczególnie wśród młodzieży, forma zwiedzania kraju zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. W związku z tym Spółdzielni Komitet tej akcji przygotował na bieżący rok aż 42 tys. książeczek, których sprzedaż rozpocznie już 2 maja w oddziałach PTTK i Radach Powiatowych LZS.

Autostop 74 jest siedemnastym z rzędu. Szczegółowej uwadze jego uczestników zostały polecone w tym roku miejsca i regiony związane z trudem pierwszych lat odbudowy i rozbudowy naszej ludowej ojczyzny.

Podobnie jak w poprzednich latach, wszyscy autostopowicze są ubezpieczeni w PZU nie tylko od wypadków samochodowych, ale nawet od nieszcześć, jakie mogą się zdarzyć w czasie prac polowych, gier sportowych i kąpiel.

Zachęcamy do skorzystania z ciekawej i atrakcyjnej formy zwiedzania naszego kraju. (cz)

JANUSZ MICHAŁOWICZ

Jak tata prziszedł do domu, zaś zaczął płakać.
— Tato, jak mi nie powiecie, co tak nady mna płaczcie, to sie zabijam.
— Nie powiemy, bo ni mogum.

wyskarżił, wyplakali sie z mamą, fik na nogi!
— Tato, ni masz tak źle. Dejcie mie do szkół wyuczyć za księdza.
Dali go do szkół, głowisko miało bardzo dobre, wyuczył

— Z kteryim?
— Nazwio sie Kuternoga. Tak chrómie.
— A cóż s nim mosz?
— Na tata mu zapisol chłopca, a tym chłopcem jo je, ze jest teraz księdzem. Tożech prziszedł po tym zopis.

Diablu mu nie chciały tego zopisu dać, ale jak ich pokropił święconą wodą, toż sie zlekli i dali.
Idzie z tego piekła, szyszi: — Tu s nim, na to Madejowe łozie!

Byłby isto zabyl, ale jak to usłyszał, zaroz se spomniol, o co go tym Madej pytał. Obedrził sie, jaki też to mają dlo niego łozko, a tam same brłłowy, żiletki a noze. Brrr! — aż sie otrzepol ze strachu.

Wyszedł z tego piekła, zebrol sie zaś z tym Madejym w lesie. Zbujnik sie go pyto, co go tam czako. Ksiadz mu to uszyko pieknie pozwyklodol. Powiedziol mu, że bydzie rzezany i że to potrino na wieki wieków.

Jak to Madej uslyszol, choł to był straszny zbujnik, skruziło sie jego sierce. Ukłęknił przed tym księdzem na kolana i pytol:

— Ratuj mie też jeszcze, powiel żyjim, bo po śmierci bydzie nieskorol!

Ksiadz miol z seboim policym, wetkol jóm tam w lesie do zymy i powiado:

OBJAZDOWY POKAZ FILATELISTYCZNY

Kolo Terenowe nr 28 w Skoczowie Polskiego Związku Filatelistycznego organizuje objazdowy pokaz filatelistyczny obrazujący dorobek naszej ojczyzny na znaczkach od 1945 roku.

W dniach od 19 do 24 maja ekspozycja zostanie wystawiona w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Wiśle. W dniach od 26 do 31 maja będzie można ją oglądać w auli Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Cieszynie, zaś w czerwcu od 2 do 9 czynna będzie w skoczowskim ratuszu pod-

czas tradycyjnych już VIII Dni Skoczowa. Skoczowski filatelista z okazji objazdowej wystawy wydrukowali okolicznościowe koperty oraz posiadają specjalny datownik.

Ekspozycja jest już szóstą z kolei organizowaną przez członków Kola nr 28. Podobnie jak na poprzednich wystawach, zbiory swoje prezentować będą: Paweł Steciuk, Stefan Bielski, Mirosław Mordeja, Bolesław Miśca, Przemysław Rydzewski, Paweł Zagóra, Jerzy Musiał i Karol Czyż. (cz)

TURYSTA POLECA

WYCIECZKI I SPACERY ŚLADAMI CIESZYŃSKICH ZABYTEKÓW

RENEZANS na Śląsku zwany renesansem piastowskim posiada raczej kierunek swoisty, daleki od czystości stylowej wioleskiego odrodzenia. Jeżeli chodzi o rabytkowa urbanistykę z epoki odrodzenia, to niewiele się w niej zmieniło. Schematyczny plan miasta średniowiecznego z obszernym rynkiem postrzekał. Bardzo charakterystyczne dla śląskiego budownictwa były podcienie — dawne swym pochodzeniem — tworzące sklepienie chodników, obiegające niemal z reguły plac rynkowy.

CIESZYN na Rynku zachował piękne założenia podcieniowe. — Domy o okazałych murowanych filarach i sklepienych krzyżach podcieniowych, z których na specjalną uwagę zasługują kamienica o szkarpowanych filarach. Ściana czołowa tej kamienicy jest przebita w dwu miejscach dla przepuszczenia rynek (tzw. rzyżaczki) — Swoją lukrową sadą na osi zderza atakową konstrukcję dachu dwukrotnie nogażonego. (Obca naszymu klimatowi formie dachu nogażonego przywieźli do nas włosi. Pragnąc przystosować włoski dach do naszej pogody, to sowało system rynek odpruwających wodę, która zbierała się w takim dachu jak w misce). Z okresu renesansu pochodzi szereg kamienic nie tylko przy Rynku, ale i przy ulicy Mennicznej. Są to budynki

o okazałych izbach i sieniach. Niektóre domy posiadały dziedzińce z krzyżkami arkadowymi. Dekoracja fasady ratusza z roku 1687, która była typowym przykładem renesansu o elementach już barokowych, obecnie nie istnieje. Dzisiejsza postać ratusza pochodzi z roku 1800.

Arkadowane podcienie zachowały również z XV w., a gruntułownie przebudowany w XVII w., zamek-dwór w Dziegiełowie.

U schyłku renesansu przyjął się na Śląsku jeden z podstawowych elementów polskiego renesansu — attyka. Owcześniejszych ludzi, przyzwyczajonych do wysokich dachów gotyckich, razła włoska forma dachu nogażonego. Domy taki wyglądał od frontu, jakby był bez dachu.

Zwieńczenie attykowe posiadały w XVII w. zamkowe baszty i mury miejskie w Cieszynie.

Dom attykowy — to pałac Bludowski-Colonny z roku 1719 przy ulicy Mennicznej w Cieszynie (z przejęciem na ulicę Stroma), zbudowany w miejscu, gdzie dawniej stała klaszka menniska. DOJAZD do zamku w Dziegiełowie autobusem z Cieszyńska z ulicy Kolejowej lub Placu Wolności. Rowerem przez Puńców lub Bażanowice (ok. 10 km). Piękne lasy otaczające zamek stwarzają dogodne warunki do niedzielnej wypożyczki. (AK)

W GÓRY MIŁY BRACIE...



Tegoroczny sezon pieszych wędrowek po szlakach turystycznych Beskidu Śląskiego rozpoczął się znacznie wcześniej niż w latach ubiegłych. Nasze zdjecie przedstawia grupę turystów na szlaku w kierunku Salmopolu. ● Fot.: Stanisław Ceranowicz.

APEL CIESZYŃSKIEGO KOŁA PZW NIE ZANIECZYSZCZAJMY WÓD GÓRSKICH!

Cieszyńscy wędkarze zrzeszeni w miejscowym Kole Polskiego Związku Wędkarskiego zwracają się z apelem do turystów, wczasowiczów, organizatorów kolonii i obowiaz, a także mieszkańców terenów położonych nad rzekami i potokami, by zrozozczyli się o czystość wód górskich.

Czystość beskidzkiej i podbeskidzkiej wód — czytamy w apelu — stanowiący nie tylko bogactwo przyrodnicze regionu, ale także określona wartość o charakterze rekreacyjnym dla tysięcy rzesz turystów i wczasowiczów, za leży od każdego z nas, od naszych, zaangażowanych postaw. (x)

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

I tym wzięł nożyk — pichł przez koszulym, niby do brzucha. Krew sie wylała, chłopiec bech do tej katusze, pierze rękami, nogami.

Przleciała mama.

— Jużes go zezrol ze światła — powiada.

A ón pado:

— No, dy je mortwy, toż ci powiemy, czymuch nad nim płakol. Jak zech kiesz jechoł z Wieliczki ze solą, dołech go diablu zapisał.

— Doleś go diablu zapisać? Toż ni mógł poroz powiedzieć! Szak bymy coś wymsłili, pokropilibymy go święconą wodą abo co.

Chłopiec to wszystko wy-paczuwał, a jak sie już tata

sie. Jak już był wyświecony na księdza, zebrol sie po tym zopis do piekła. Zebrol sie i zopis. Idzie przez okropne la-ny, naroz prziszedł ku nimu zbujnik. Nazwioł sie Madej. To był najgroźniejszy ze zbujników. Pado:

— Tyś je ksiadz?

— Ksiadz.

— Kajt idziesz?

— Do piekła. Po zapis, bo mie tata zapisol diablu.

— Tó idź, ale jak bydziesz w piekło, toż sie spyte, jak-ki też tam czakają męki na zbujnika Madeja, jak kiedy umrze.

— Dobrze, zrobi sie.

Prziszedł do piekła ku Lucijerowi, tym sie go pyto:

— Cóżes chciol?

— Chciolch być z deblym.

Maturalne emocje młodych

Pierwszy poważniejszy egzamin w swoim życiu składają obecnie cieszyńscy maturzyści. Blizszych informacji na ten temat zasięgnęliśmy w Technikum Budowlanym oraz Liceum Ogólnokształcącym im. Osuchowskiego w Cieszynie.

W Technikum Budowlanym maturę zdaje 59 uczniów z klas trzech specjalności — budowy dróg i mostów, budownictwa ogólnego oraz instalacyjnej.

Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów język polski okazał się trudniejszy od matematyki. Egzamin poprawkowy z języka ojczystego musiało zdawać 16 uczniów, podczas gdy matematykę „oblało” w pierwszym terminie tylko 12.

Zdaniem dyrektora technikum, pomimo tych potknięć, młodzież na ogół była lepiej przygotowana do egzaminów niż w latach poprzednich.

W Liceum im. Osuchowskiego do egzaminów dojrzałości przystąpiło 70 uczniów, z tego 30 z grupy matematyczno-fizycznej, a reszta z humanistycznej.

Największym powodzeniem w grupie pierwszej cieszył

się temat piąty: Które współczesne utwory literackie najpełniej wyrażają niepokój moralny człowieka XX wieku?

Dla drugiej grupy uczniów najatrakcyjniejszym okazał się także temat nawiązujący do współczesności: Na podstawie poznanych utworów współczesnych określi swój stosunek do słów A. Camusa „w ludziach więcej rzeczy zasługuje na podziw niż na pogardę”.

Wyjątkowo pomyślnie wypadły w tym roku egzaminu pisemne z matematyki. Byli uczniowie, którzy rozwiązali pięć zadań, podczas gdy tylko trzy były obowiązkowe. Oceny bardzo dobre uzyskało 70 proc. uczniów. Do egzaminu poprawkowego musiało przystąpić tylko 5 osób.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

TYGODNIK • NAKŁAD: 23.574 EGZ. • CENA 1 ZŁ



ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 21 (938) • 21—27 maja 1974 r. • ROK XX

Zamierzenia inwestycyjne „Celmy” nabierają realnych kształtów

Zakłady Elektromaszynowe „EMA CELMA” w Cieszynie są najpoważniejszym producentem elektronarzędzi w kraju. Ich produkcja, jednakże, aczkolwiek dynamicznie z roku na rok wzrastająca, nie jest w stanie pokryć pełnego zapotrzebowania. Fakty te wystarczająco uzasadniają decyzję władz resortowych i centralnych o konieczności rozbudowy i modernizacji zakładu, chociaż nie one same zaważyły o jego przyszłości.

U podłoża bardzo poważnych przedsięwzięć inwestycyjnych, wyrażających się sumą 850 mln złotych, leży jeszcze jedna przyczyna.

Głównym odbiorcą elektronarzędzi jest najogólniej rzecz biorąc przemysł, w tym także budownictwo. To ostatnie boryka się z trudnościami, wynikającymi z niemożności wprowadzenia usprawnień inwestycyjnych (m. in. ze względu na brak elektronarzędzi), a co za tym idzie — znaczącego wzrostu tempa produkcji. Sio-

wem, inwestycja ma swoje głębokie uzasadnienie ekonomiczne nie tylko na naszym cieszyńskim podwórku.

Do jej realizacji przystąpiono we wrześniu ubiegłego roku. Zakończenie przewiduje się na sierpień roku przyszłego. Generalnym wykonawcą zadania jest Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

W ramach przedsięwzięcia wybudowana zostanie zupełnie nowa hala produkcyjna, budynek socjalny, magazyny, obiekty magazynowe, energo-

tyczne, stołówka zakładowa, drogi i place w Golezowie. W Cieszynie natomiast przeprowadzi się gruntowną modernizację istniejących obiektów produkcyjnych oraz wzniesie budynek Zakładu Doświadczalnego.

Prawie 60 mln złotych z całej sumy kosztów przeznaczono na realizację tzw. inwestycji towarzyszących. W wartości tej mieści się budowa szkoły zawodowej dla 600 uczniów, hotelu robotniczego na 200 miejsc oraz regulacja rzeki Radoń w Golezowie.

Dwadzieścia milionów wynosi udział w innych inwestycjach, tylko pośrednio z zakładem związanych, a więc w budowie żłobka, przedszkola, oczyszczalni ścieków, kładki nad torami w Cieszynie, ośrodka zdrowia i obiektów komunalnych w Golezowie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

26 MAJA DZIEŃ MATKI



Dobre lokaty modelarzy z Istebnej

W DOSĆ TRUDNYCH WARUNKACH atmosferycznych, przy silnym wietrze i niskim ciśnieniu chmur, odbyły się ostatnio w Bydgoszczy ogólnopolskie zawody modeli rakiet, które były jednocześnie jedną z eliminacji do mistrzostw Polski. W imprezie tej startowała także 11-osobowa grupa wychowanków Tadeusza Maciejczyka z Istebnej, która spisała się bardzo dobrze.

Do Bydgoszczy zjechała prawie cała czołówka krajowa. Eliminacje rozegrano w trzech kategoriach: rakiet czasowych, rakieto-planów i makiet rakiet.

Mimo poważnych początkowo kłopotów (awarie silniczków) młodzi modelarze z Istebnej uzyskali następujące wyniki:

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Siewy kukurydzy na półmetku



Wydóz kiszonki z silosu. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Podobnie jak siewy zbóż, wcześniej ukończono w br. siew buraków. Cukrowymi obsiano 155 ha, a pastewnymi 1200 ha użytków rolnych. Na ukończeniu jest sadzenie ziemniaków pod które przeznaczono ponad 4800 ha gruntów. Z rolniczych spółdzielni produkcyjnych, które już w większości obsadziły swe pola ziemniakami, najwięcej areali pod ich uprawę (48 ha) wydzieliła RSP „Bucze” w Górkach Wielkich.

Na półmetku są siewy kukurydzy. Rolnicy indywidualni obsiali już kukurydzą 94 ha gruntów. Połowę planu wykonali spółdzielcy, nato-

miast gospodarstwa państwowe dopiero rozpoczęły siew. Z RSP przodują „Plon”, „Dzięgielów” i „Nowe Życie” w Golezowie.

Obecna aura sprzyja koszeniu poplonów ozimych, które można składać w silosach i kisić. Na ich miejsce należy sadzić ziemniaki, kukurydzę i kapustę poplonową na paszę dla bydła. Ponadto apeluje się do rolników, aby wzmogli prace pielęgnacyjne w zasadzonych wczesnych ziemniakach i burakach oraz przygotowywali się do sianokosów.

(CZ)

Honorowa Szpalta Wyróżnionych „Kartami Osiągnięć”

W UBIEGŁYM TYGODNIU w kolejnych zakładach pracy naszego regionu odbyło się wręczenie „Kart Osiągnięć”. A oto nazwiska wyróżnionych pracowników:

CIESZYŃSKA FABRYKA ZAMKÓW BŁYSKAWICZNYCH „ZAMPOL”

Wiktor SZCZOTKA — szef produkcji, twórca 26 wniosków racjonalizatorskich o łącznej wartości ponad 21 mln zł.

Rudolf WALICA — kierownik oddziału „B”, czołowy

racjonalizator produkcji, który przedłożył 36 projektów racjonalizatorskich dotyczących organizacji produkcji, wprowadzania nowych technologii i poprawy warunków pracy, wartości 12.205 tys. zł.

Józef ZIETEK — ślusarz, twórca 12 projektów racjonalizatorskich, głównie w zakresie unowocześnienia produkcji. Organizator i uczestnik społecznych konkursów zawodnictwa pracy.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Warzywa i kwiaty z RSP „Bucze”

Za prawie 3 mln złotych dostarczyła warzyw w ubiegłym roku Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Bucze” z Górek Wielkich. Przewidywała ona pod uprawę warzyw i kwiatów prawie 10 ha ziemi. W gospodarstwie spółdzielczym w Pogórze pod szklarnią znajduje się ponad 1500 m kw. powierzchni gruntów. Ponadto na obszarze 1000 m kw. ustawiono namioty foliowe, gdzie w szybkim tempie dojrzewają ogórki i pomidory.

W filii wilamowickiej szklarnie z nowalijkami i kwiatami zajmują 2000 m kw. ziemi.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Pod namiotami foliowymi w Pogórze dojrzewają ogórki i pomidory (zdj. górne). Kwiaty wyhodowane w wilamowickich szklarniach cieszą się wielkim powodzeniem szczególnie u pań (zdj. dolne). ● Fot.: Paweł Czupryna.



GŁOS TYGODNIA

DNIA 25 MAJA przypada wolna sobota, pierwsza z sześciu, jakie możemy wykorzystać w tym roku. Zakłady zostały w związku z tym zobowiązane do spełnienia wyrażnie określonych warunków.

JAK BĘDĄ WPROWADZONE WOLNE SOBOTY

Dla ogromnej większości pracowników gospodarki uspołecznionej, tych, którzy są zatrudnieni w wymiarze 46 godzin tygodniowo, będą to dni wolne bez obowiązku odpracowania równoważnej liczby godzin. Nie oznacza to jednak, że każdy zakład otrzyma wolną sobotę bez odpowiedniego wzrostu wydajności pracy i poczyniła organizacyjno-technicznych, pozwalających z górą uzupełnić straty w produkcji, które mogłyby nastąpić w rezultacie dnia wolnego.

Podstawowymi warunkami wprowadzenia wolnych sobót są: wykonanie w okresie poprzedzającym dzień wolny zadań planowych, zobowiązań dodatkowych, w pełni pokrywających ubytek czasu pracy oraz osłabienie założeń relacji ekonomicznych i wyników finansowych. Nie może to nastąpić drogą wzrostu zatrudnienia lub godzin nadliczbowych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



W bloku spółdzielczym zamieszka 60 rodzin. ● Fot.: Stanisław Ceranowicz.

Spółdzielcze mieszkania w Strumieniu

Strumień staje się również miejscem budowy mieszkań spółdzielczych dla pracowników różnych gałęzi gospodarki uspołecznionej. Spółdzielcze mieszkania w stolicy „Żabiego Kraju” wznosi SM „Zacisze” z Ustronia.

W ubiegłym roku oddano tutaj do użytku pierwszy segment budynku spółdzielczego, a w ubiegłym tygodniu pracownicy Rejonowego Przedsiębiorstwa

Remontowo-Budowlanego z Cieszyna przekazali do użytkowania segment drugiego bloku mieszkalnego. Tak więc w pierwszym budynku spółdzielczym na terenie Strumienia zamieszka 60 rodzin.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zacisze” planuje w najbliższych latach budowę dalszych bloków mieszkalnych dla swoich członków. (SC)

Nowe placówki

Jeszcze przed nastaniem sezonu turystycznego w kilku dzielnicach Wisły oddane zostaną do użytku mieszkańcy i gości nowe placówki handlowe.

GS w pawilonie na Jarzembach uruchomił dwa sklepy: spożywczy i winno-cukierniczy, zaś w Nowej Osadzie otwarto sklep nabiałowo-piekarniczy.

Szereg istniejących sklepów przechodzi obecnie kurację odnawiającą. M. in. dobiega końca rozbudowa sklepu nr 2, zaś w pawilonie ABC na Osadzie dobudowuje się zaplecze magazynowe.

Myśl i przewiduj — nie jesteś sam na drodze

W ramach tegorocznego Tygodnia Kultury na Jezdni, w dniach od 19 do 26 maja, w powiecie cieszyńskim przeprowadzone zostaną akcje profilaktyczne, mające na celu poprawę bezpieczeństwa na drogach.

Zdajemy sobie sprawę, że wzrastająca z każdym miesiącem liczba pojazdów na naszych szosach stanowi poważne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia nas wszystkich, a szczególnie dzieci. Dlatego przestrzegamy przed wypadkiem i uczymy najmłodszych poruszania się na drogach, wpajając im przede wszystkim pleć zasad przechodzenia przez jezdnię, a mianowicie: aby przed wejściem na jezdnię zatrzymali się na skraju chodnika, spojrzeli najpierw w lewo, potem w prawo, jeszcze raz w lewo i, jeśli jezdnia jest wolna, przechodzili, a nie przebiegali.

W tygodniu tym funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, ORMO, PZM, LOK przeprowadza w blisko 60 szkołach podstawowych powiatu szkolenia i egzaminy uprawniające do otrzymania karty rowerowej. Ponadto organizowane będą na drogach częste kontrole stanu technicznego pojazdów. Kierowcy, którzy obrają o swe samochody i motocykle, otrzymają od kontrolujących oko-

licznościowe plakietki. Na ruchliwych przejściach w miastach prowadzona będzie nauka przechodzenia przez jezdnię. Nieformalnych pieszych, łamiących bezmyślnie zasady ruchu drogowego, zamiast mandatu, kierować się będzie na obowiązkowe przeszkolenia.

Na zakończenie Tygodnia Kultury na Jezdni Cieszyńskiej Ośrodek PZM i Delegatura Automobilklubu Śląskiego zorganizują w dniu 26 maja o godzinie 10.00 w amfiteatrze w Cieszynie pokaz jazdy zręcznościowej, w której mogą brać udział wszyscy chętni automobilści.

Po zakończeniu próby odbędzie się dla jej uczestników w salach ośrodka PZM konkurs z zakresu znajomości przepisów ruchu drogowego. Dla najlepszych przygotowano puchar i nagrody rzeczowe. (CZ)



Często można spotkać na naszych ulicach członków ORMO, przeprowadzających ludzi starych przez ruchliwe skrzyżowania. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Wyróżnienia dla Cieszyńskich

W pierwszych dniach maja br. w hotelu Powiatowym Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Kamieniu (pow. rybnicki) odbyło się spotkanie wojewódzkiego aktywów turystycznych i redakcji katowickiego „Wieczoru”, na którym dokonano podsumowania konkursu „Wzorowa obsługa turysty”.

Tegoroczna akcja konkursowa cieszyła się znacznym powodzeniem u kierownictwa i personelu obiektów turystycznych, jak i samych turystów. W pierwszej grupie konkursowej (większe obiekty schronisk PTTK i szkolne, hotele PIMOSTW) z powiatów bielskiego i cieszyńskiego uczestniczyło 20 placówek, a w drugiej (kwatery prywatne i stacje turystyczne) 24.

Oceniano poziom usług gastronomicznych i noclegowych, stan czystości wewnątrz i otoczenia, stan informacji turystycznej i wystrój krajoznawczy obiektu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

PAWILON NA JARZĘBATEJ W WIŚLE



Nowoczesna dzielnica wczasowo-wypoczynkowa Jarzęboto w Wiśle doczekała się obiektu handlowo-gastronomicznego. W pobliżu zlokalizowanych domów czasowych wzniesiono obszerny pawilon (na zdjęciu), w którym znajdą pomieszczenia kawiarnia oraz sklepy spożywcze i winno-cukiernicze. Otwarcie nowej placówki handlowej nastąpi jeszcze przed rozpoczęciem sezonu letniego. ● Fot.: Stanisław Ceranowicz.

Honorowa Szpalta

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Józef CHMIEL — ślusarz narzędziowy, opracował 6 projektów racjonalizatorskich w dziedzinie opowania produkcji form odlewniczych do metali i tworzyw sztucznych.

JAN MIESZEK — tokarz, produkuje racjonalizator technologii montażu oraz konserwacji automatów i maszyn do produkcji zamków błyskawicznych.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO „PLEDAN” SKOCZÓW

Józef LACH — produkuje racjonalizator produkcji. Zastosowanie jego 5 projektów racjonalizatorskich

przyniosło zakładowi oszczędność rzędu 301.800 zł.

Karol BOJDA — czołowy racjonalizator produkcji. Efekty z zastosowania 6 jego pomysłów racjonalizatorskich przyniosły ponad 150 tys. zł oszczędności.

Emil PIETRZYK — zaliczany do produkcyjnych racjonalizatorów w zakładzie. Efekty uzyskane z tytułu wprowadzenia 11 wniosków usprawniających przyczyniły się do poprawy warunków bhp i obniżenia kosztów i zużycia materiałów.

Eugeniusz LACH — młody racjonalizator produkcji. Zgłosił 9 wniosków racjonalizatorskich, przyczyniając się do poprawy warunków pracy i obniżki kosztów materiałowych w produkcji pleców. (sc)

Wyróżnienia dla Cieszyńniaków

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Konkurs — jak podkreślali jego uczestnicy — przyczynił się wydatnie do poprawy usług turystycznych na Śląsku. Opinie wyrażone przez turystów w ankietach pozwoliły odkryć słabe „punkty” szlaku i hoteli oraz częściowo wyeliminować braki.

W wyniku skrupulatnej analizy wysuniętych przez turystów postu-

latów, ocen oraz lustracji powołanych do tego celu komisji w grupie obiektów większych z naszego terenu zwycięzca zostało schronisko PTTK na Równicy, a drugie miejsce zajął obiekt PTTK na Stożku.

W drugiej grupie drugie miejsce uzyskała Helena Zamojska (Ustron, ul. Świerczewskiego 13), trzecie Bronisława Mielnicka (Brenna Spalona 80), czwarte Piotr Baniewicz (Brenna Bukowa 915). (SC)

Warzywa i kwiaty

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W najbliższych dniach spółdzielcy zbiorą pierwsze partie ogórków, zaś za niespełna trzy tygodnie dostarczą na rynek pomidory.

Jak nas poinformował prezes RSP inż. Karol Holeksa, Spółdzielnia planuje z roku na rok powiększać produkcję warzyw i kwiatów. W gospodarstwach w Pogórze i Wilanowicach budować się będzie

skłarnie oraz ustawiać namioty foliowe.

RSP „Bucze” posiada w Skoczowie gustowne urządzone i dobrze zaopatrzone własny sklep warzywny. Już wczesną wiosną można w nim nabyć „zielone witaminy” i piękne okazy kwiatów. Nadprodukcję warzyw RSP dostarcza Spółdzielnia „Ogrodnik”, która rozprowadza je w placówkach handlowych. (cz)

Maturalne emocje

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Najwięcej uczniów zdecydowało się zdawać dodatkowo język polski (34), a w dalszej kolejności biologię, fizykę i matematykę.

Zdaniem dyrektora Liceum, obecny system maturalny jest zdecydowanie lepszy od poprzedniego, pomimo że wydaje się łatwiejszy. Wychodzi bowiem naprzeciw zain-

teresowaniu młodzieży kształtowanym przez lata pobytu w szkole, a poza tym nie stwarza sztucznych przeszkód nie do pokonania, np. w matematyce dla humanisty i odwrotnie.

Wysoko ocenili również należy możliwość pisania prac maturalnych na długo przed egzaminem. Uczeń może zapropionować temat i po zaakceptowaniu przez komisję opracowywać go samodzielnie, jedynie pod kierunkiem nauczyciela. To wyjątkowa szansa dla wybitnie uzdolnionych.

W Liceum im. Osuchowskiego z szansy tej akorzystało kilku uczniów. Swoimi wyjątkowo dojrzałymi pracami dowiedli oni nie tylko dużego zasobu wiadomości, ale także tego, że potrafią już posługiwać się metodą naukową w klasyfikacji faktów i ich interpretacji. (il)

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Ewy
FRIEDEL

serdeczne podziękowanie krewnym, sąsiadom i znajomym składają

RODZINA

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Elżbiety
KINCEL

cbórowi „Lutnia” i siołście, delegacji LO w Pączynie oraz wszystkim przyjaciółom, krewnym, sąsiadom i znajomym najserdeczniejszą podziękowanie składają

MAŻ i RODZINA

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Stefani
CHROBOK

delegacjom z PZMOT-u, PTM Delektura w Cieszyńsku oraz wszystkim przyjaciołom, krewnym, sąsiadom i znajomym najserdeczniejszą podziękowanie składają

MAŻ i SYN

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Krystyny
IRECKIEJ

przedstawicielom oraz współpracownikom Służby Zdrowia, krewnym, sąsiadom i znajomym serdeczne podziękowanie składają

RODZINA

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Zuzanny
POPEK

delegacjom GS, ZEOwid, Strasy Pożarnej w Strumieniu oraz wszystkim znajomym, sąsiadom i wszystkim uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie składają

RODZINA

Zamierzenia inwestycyjne

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

— Czy zrealizowany w ramach tego zadania program w pełni zabezpieczy zapotrzebowanie na wszystkie asortymenty elektronarzędzi? Z takim pytaniem zwracamy się do zastępcy dyrektora ds. inwestycji Janusza Gabryśa.

— Niestety, już w tej chwili wiadomo, że inwestycja nie stworzy możliwości zaspokolenia wszystkich potrzeb, chociaż produkcja znacznie wzrośnie. Jeszcze przed oddaniem obiektów do użytku i znacznie przed osiągnięciem pełnej zdolności produkcyjnej w nowych halach planujemy wykonanie około 10 tysięcy sztuk elektronarzędzi, przyspieszając przez to produkcję na istniejącej powierzchni produkcyjnej. W najbliższej przyszłości poważnie też zwiększymy asortyment produk-

wanych typów narzędzi. Ale właśnie dlatego, że zapotrzebowanie przekracza nasze możliwości program zamierzeń inwestycyjnych na leży traktować jako etap pierwszy, lecz nie ostatni.

Gminie Goleśzów grozi więc uprzedmiotowienie.

— Niewątpliwie, ale z satysfakcją musimy stwierdzić, że proces ten jedynie w minimalnym stopniu wpłynął na zmianę środowiska naturalnego miejscowości. Mieszkańcom na tomiast przyniesie wiele korzyści. Zakład nasz nie zamierza odgrywać się do najistotniejszych problemów gminy, a wręcz przeciwnie, chcemy udzielić jej mieszkańcom realnej pomocy. Już zaczęliśmy to robić. Dzięki nam Goleśzów ma wodę oraz oczyszczalnie ścieków. Ponadto stale partycypujemy w budowie i modernizacji dróg. Przewidujemy, że Goleśzów nas przywita z życzliwością. (il)

LUDZIE DOBREJ ROBOTY

Jak już informowaliśmy, w ubiegłym miesiącu otwarto w Domu Związków Zawodowych w Katowicach II Wojewódzka Galeria Sztuki Ludzi Dobrej Roboty. Wśród 45 najlenniejszych znajdujących się czterech przedmiotów pracy z naszego terenu. Dziś prezentujemy sylwetki Marii Mikuszeńskiej — pakowaczki wyrobów z działu zawiadzi ZPC „Olza” w Cieszyńcu i Krystyny Krzemień — kierowniczkę sklepu nr 25 „Moda Damska” oddziału WSS „Konsum Robotniczy” w Cieszyńcu.



MARIA MIKUSZEWSKA

Należy do starej gwardii pracowników fabryki, pracując w niej bowiem już 19 lat. Od pierwszych dni w „Olzie” pani Maria dawała dowody sumienności, szybko pozyskując opinię dobrego i koleżeńskiego pracownika.

Maria Mikuszeńska umie mobilizować swoje koleżanki do przekraczania ustalonych norm w zakresie pakowania wyrobów włókienniczych. Sama uzyskuje w brzośnie pakowaczek najwyższe wyniki, sięgające przeciętnie 180 proc. normy.

Gdy w zakładzie przystąpiono do organizacji Brygad Pracy Socjalistycznej, Maria Mikuszeńska stanęła w pierwszych szeregach organizatorów i uczestników szlachetnej rywalizacji o tytuł BPS. Ze-



KRYSZYNA KRZEMIEŃ

Jest kierowniczką sklepu nr 25 „Moda Damska” cieszyńskiego oddziału WSS „Konsum Robotniczy”. Należy do rzędu młodych pracowników spółdzielni. Pracuje od 1965 roku. W ciągu niespełna 9 lat dała się poznać jako przykładowa siła fachowa.

Już w czasie szkolnej praktyki zawodowej zdradzała duże zamiłowanie do pracy za ladą sklepową, wykazując zawsze wiele inicjatywy i starając się poznać jak najwięcej tajemnic handlowego fachu.

W 1972 roku Zarząd oddziału WSS powierza pani Krystynie funkcję kierowniczki sklepu nr 25 „Moda Damska” przy ul. Armii Czerwonej. Wybór, jak się okazało, był trafny. Młoda kierowniczka raz jeszcze udowodniła, że umie sumiennie i wzorowo prowadzić powierzoną placówkę. Dowodem wysokiej sprawności młodzieżowego kolektywu sklepowego kierowanego przez Krystynę Krzemień jest uzyskiwanie wykonawstwa miesięcznych planów obrotu w granicach 120 proc., co zresztą stanowi rekord w całej działalności handlowej „Konsumu Robotniczego”.

Gdy zapytaliśmy panią Krystynę, w czym upatrywać źródła takich sukcesów, odpowiedziała stanowczo: Trzeba sumiennie pracować, a przede wszystkim starać się o dobre zaopatrzenie sklepu, eksponować nowości ukazujące się na rynku, grzecznie i szybko obsługiwać klientów, umieć doradzić w wyborze towaru.

Młodzieżowy kolektyw sklepowy „Mody Damskiej” ubiega się o brązową odznakę BPS, co niewątpliwie osiągnie w niedługim czasie.

Krystyna Krzemień za sumienną pracę została wyróżniona przez MHWIU odznaką „Wzorowego Sprzedawcy” III stopnia.

Tekst i zdjęcia:

STANISŁAW CERANOWICZ



znany, 22.35 Rozmowy o filmie, 22.30 Kwiaty jaśminu.

CZWARTEK, 20 MAJA
9.00 Wiadomości, 9.05 Organizm człowieka, 9.30 Szkolenie ideologiczne, 10.15 Lemoniadowy Joe — film czeski, 14.55 Wiadomości, 15.00 Czy lubicie Bacha? 15.45 Wyobraźnia przyszłości, 16.15 Z życia pionierów, 18.35 Magazyn nowości i ciekawostek, 17.00 Jaskółka, 17.40 Wychowanie obronne w szkołach wyższych, 18.00 Dobranoc, 18.10 Automokrewnia, 19.00 Wiadomości, 19.30 Kultura 74, 20.00 Hady — insc. telewizyjna (cz. I), 21.55 Wiadomości, 21.55 Eocaccia — film włoski.

PIĄTEK, 24 MAJA
9.30 Wiadomości, 9.35 Hady — insc.

NOTATNIKA
REPORTERA

UWAGA, MIESZKAŃCY POWIATU

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Cieszyńcu inż. Jan Chodura przyjmuje skargi i wnioski Obywateli w każdy piątek od godziny 7.30 do 9.30.

W razie nieobecności przewodniczącego skargi i wnioski przyjmują jeden z jego zastępców.

HANDEL I GASTRONOMIA PODCZAS WOLNYCH SOBÓT

Mając na uwadze zapewnienie prawidłowego zaopatrzenia ludności podczas wolnych od pracy sobót Urząd Miejski w Cieszyńcu ustalił zasady działalności placówek handlu detalicznego, gastronomii i usług.

W wolne soboty 50 proc. tych placówek korzystać będzie z dnia wolnego od pracy, zaś pozostałe nieczynne będą w poniedziałki. Sklepy winno-cukiernicze, warzywno-owocowe, kwaciarnie oraz kioski „Ruchu” czynne będą jak w każdą sobotę. Otwarta będzie również cała sieć placówek gastronomicznych.

Dokładna informacja o pracy poszczególnych placówek znajduje się w formie wydruków informacyjnych na sklepach, kioskach i lokalach gastronomicznych. (cz)

LIGA KOBIET
ODMŁADZA SZEREGI

Staraniem Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet w cieszyńskich szkołach powstały „Kola Młodych”. Założono je w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących, Liceum Medycznym, Zespole Szkół Zawodowych CRS i Szkole Podstawowej dla Pracujących. Łącznie do Ligi Kobiet zapisało się 107 członkiń w wieku od 18 do 24 lat. (cz)

ZAPROSZENIE
NA JARMARK

W ramach tegorocznych „Dni Skoczowa” w czwartek, 8 czerwca odbędzie się wielki tradycyjny jarmark, na którym w malowniczych kramach produkty swe sprzedawać będą indywidualni chłopcy, spółdzielcy, rzemieślnicy itp.

Imprezę urozmaica przebiegać cy, wędrowna orkiestra podwórkowa, pokazy mody Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” i Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Widowisko w stronę jarmarku wzbogaci również pokaz pozowanej akcji straży pożarnej.

Organizatorzy ufają, że uczestnicy jarmarku — szczególnie rolnicy — zjawiać się w Skoczowie w strojach ludowych i z okolicznościowo uamajomni zaprzęgam konnymi oraz innymi środkami do przewożenia towarów.

ZAKŁAD PRACY — EMERYTOM

Kolejny przykład życzliwości i ofiarności dla emerytów dały Dyrekcja i Rada Zakładowa Cukrowni w Chyblu, umożliwiając wysłużonemu pedagogowi zorganizowanie autokarowej wycieczki do Wieliczki, Nowej Huty i Krakowa.

NAGRODY ZA POMYSŁY
Na kolejny kwartał w dziedzinie projektów wynalazczych w Zakładzie nr 4 Fabryki Samochodów Małolitrażowych rozpatrzone 14 wniosków racjonalizatorskich, zgłoszonych przez pracowników Kuzni w Ustroniu i Skoczowie.

Projekty dotyczyły w większości przypadków technologii produkcji, konstrukcji wyrobów, organizacji wytwarzania, gospodarki materiałami oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Szereg projektów przyjęło natychmiast po rozpatrzeniu, inne skierowano do prób produkcyjnych.

Na wyróżnienie zasługują projekty: Adolfa Szelekuckiego, dotyczący zmiany konstrukcji fundamentu agregatu hartowniczego, Zbigniewa Bielnińskiego, związany z automatyzacją kucia wadów nietypowych na kowalce, oraz Józefa Krzusia i Bolesława Machaja, proponujący zmniejszenie ilości wybraków oraz zwiększenie żywotności matrycy.

Śląska Wiosna Teatralna w Cieszyńcu

Jak już informowaliśmy, Cieszyń po raz ósmy został objęty wielką imprezą o wybitnym znaczeniu kulturalnym — „Śląską Wiosną Teatralną”.

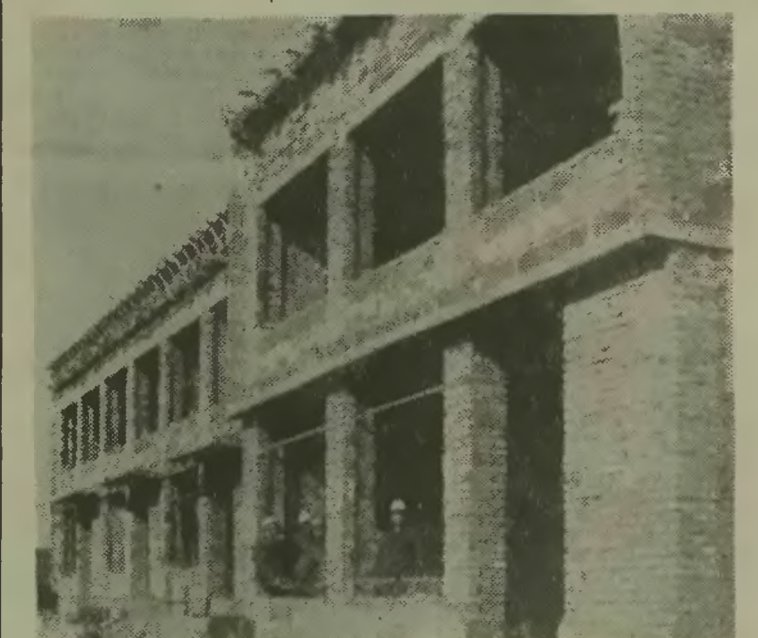
W jej ramach teatry dramatyczne naszego województwa zaprezentują cieszyńskiej publiczności swoje najnowsze pozycje repertuarowe z zakresu dramaturgii Leona Kruczkowskiego.

Państwowy Teatr Dramatyczny z Częstochowy wystawi „Odwet” (23. V.), Państwowy Teatr Polski z

Bielska — Białej — „Niemców” (25. V.), Państwowy Teatr Zagłębia z Sosnowca — „Śmierć Gubernatora” (28. V.).

Poza tym w miesiącu maju i czerwcu Teatr im. A. Mickiewicza proponuje sztukę „W ciekawym nrozie” (Państw. Teatr Nowy z Zabrza) operetkę „Złoty paryski” (Operetka z Gliwic), koncert filharmonii (Filharmonia Śląska), programy rozrywkowe „Czerwone Gitary” i „Malinowski” (WAIA) oraz popis cieszyńskiej szkoły muzycznej. (g)

DOM GMINNY



W tym roku mieszkańcy Dębowa wzbogacą się o piękny dom gminny, w którym oprócz biur Urzędu Gminnego znajdować się będzie Urząd Stanu Cywilnego, ośrodek zdrowia, biblioteka z czytelnią, sklep samoobsługowy, Klub Rolnika oraz pomieszczenia KGW i LZS. Obecnie ekipy budowlane przystąpiły do tynkowania wnętrza i zakładania instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania. ● Nfz.: Dom Gminny w Dębowej od strony frontowej. ● Fot.: Paweł Czupryna.

telewizyjna (cz. I), 15.00 Wiadomości, 15.05 Telewizyjny Klub młodych, 15.35 Piskwarki — program rozrywkowy, 16.40 Wiadomości, 16.55 Inter Bratislava — Dukla Praga — spotkanie piłkarskie, 19.10 Wiadomości, 19.30 Kino krótkich filmów, 20.30 Ten obok ciebie — film NRD (cz. I), 21.50 Wiadomości, 22.15 Kraina uśmiechu i snów, 23.30 Wychowawca — inscenizacja telewizyjna.

SOBOTA, 25 MAJA

9.35 Wiadomości, 9.30 Kompas, 9.35 H. de Balzac, 10.00 Święty pionierów, 10.30 Siedemnaście mgieł w ciemności, 11.30 Wiadomości, 12.30 Mówimy po niemiecku, 12.30 Wiadomości, 12.35 Przegląd polskich piosenek, 13.15 Spektrum, 13.45 Trójka trefi — komedia detektywistyczna, 15.05 Zora — Olomunec — Plastika Nitra, 15.15 Chwila piosenek, 16.30 Złotone lata, 17.15 Na wyszawie, 17.30 Bractwo bękietnej mowy — film tygodniowy (cz. VI), 17.55 Wiadomości, 18.00 Z życia teatru, 18.50 Dla zdrowia, 19.00 Wiadomości, 19.45 Nad listami widzów, 20.00 Zerowy kilometr — sztuka telewizyjna, 21.05 Wiadomości, 21.30 Ja powiem, 22.05 Bram-

ki, punkty, sekundy, 22.20 Sokół maltański — film kryminalny.

NIEDZIELA, 26 MAJA

9.00 Wiadomości, 9.05 Bajki i baśnie, 9.30 Do przerywy 0:1 — film polski (cz. V), 10.00 Porwanie — film rumuński, 11.30 Sport, 11.40 Zwierciadło tygodnia, 12.10 Koncert, 12.55 Wiadomości, 13.00 Magazyn rolniczy, 13.45 Spotkanie z folklorem, 14.35 Szkoła sportu, 14.50 Program operowy, 15.30 Z telewizji po kraju, 16.15 Wielka nagroda Monaco, 18.00 Krokodyl i piosenki, 18.40 Dobranoc, 19.00 Wiadomości, 19.35 Bramki, punkty, sekundy, 19.50 Chwila piosenki, 20.00 Ten obok ciebie — film NRD (cz. II), 21.15 Wiadomości, 21.35 Dłń Blen Phu, 22.20 Złoty i dzieło Rodiona Szczedrina.

PONIEDZIAŁEK, 27 MAJA

15.50 Sławne rozdziały z historii, 16.20 Gruzja radziecka, 16.40 Wstąpienie do nas 17.30 A wyszali, 18.00 Dobranoc, 18.10 Program muzyczny, 19.30 Ziemia, 20.00 Koniec zabawy, 21.40 Program Interwizji — muzyka rozrywkowa.

GŁOS TYGODNIA

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Takie są generalne założenia wprowadzenia dodatkowych dni wolnych. Chronią one interes ogólny, zapewniają wykonanie trudnych zadań gospodarczych i społecznych, jakie stoją przed nami w tym roku.

Z drugiej strony warunki te postawiono w trosce o interes indywidualny pracownika, o to, by nikt nie stracił na zarobkach, inaczej bowiem wprowadzenie wolnych dni miało być z celem. Służby temu zasadą, że zaoszczędzony w wyniku zmniejszenia liczby godzin pracy osobowy fundusz plac pozostaje w zakładzie i przeznaczony jest na opłacenie wzrostu wydajności pracy i to niezależnie od systemów wynagradzania, w jakich zatrudnione są różne grupy pracowników.

Czy wolne soboty przysługiwać będą pracownikom, którzy już korzystają z dodatkowych wolnych dni w ramach 40-godzinnych tygodnia pracy? Chodzi tu m. in. o pracowników w systemie sztywnym, trudniących się w systemie pracy trzytygodniowej ze sztywną trzema zmianami w soboty, jak np. w przemyśle włókienniczym.

W myśl przepisów wolne soboty nie przysługują tym grupom, które korzystają z wolnych dni w liczbie nie mniejszej niż 6 w br. i 12 w roku przyszłym. Natomiast, jeśli korzystają z tych dni w liczbie mniejszej niż określona w uchwale rady, wówczas przysługują im tyle dni wolnych, ile przewidziano powszechnie na dany rok. A więc np. korzystający z dwóch wolnych dni w roku będą mogli otrzymać w br. dodatkowo 4 wolne soboty, oczywiście pod warunkiem spełnienia wspomnianych wyżej kryteriów.

Na jakich zasadach będą mogli otrzymać wolne soboty pracownicy zatrudnieni w wymiarze czasu krótszym od obowiązujących powszechnie 46 godzin w tygodniu? Tu warunkiem jest dokonanie odpowiednich zmian w rozkładzie czasu pracy, ale bez skracania jego obowiązującego wymiaru. Zmiany te powinny być tak pomyślane, by nie prowadziły do wydłużenia dnia pracy w zasadzie ponad 8 godzin oraz by nie powodowały zakłóceń w organizacji pracy zakładów i instytucji ani w życiu codziennym pracowników. Warto tu chyba dodać pod uwagę doświadczenia z lat ubiegłych, że przy wprowadzeniu zmian w rozkładzie czasu pracy, np. o 15 minut, wszystkie dodatkowe dni wolne wyznaczane na ten rok przypadają w soboty. Jest to jednak wytyczna ogólna, od której mogą być odstępstwa uzasadnione potrzebą utrzymania normalnego rytmu działalności gospodarczej, zaspokajania codziennych potrzeb społeczeństwa oraz względami organizacyjnymi. A zatem wolne dni w innych terminach mogą otrzymać np. zakłady pracujące w ruchu ciągłym i wielozmianowym, pracownicy szkolnictwa, handlu, gastronomii, komunikacji, służby zdrowia, teatrów i kin oraz innych placówek kulturalnych i usługowych. Dotyczy to również zakładów o sezonowym nasileniu pracy, np. rolnictwa, budownictwa, żegluga i rybołówstwa, a także obsługi ruchu turystycznego i wczasowiczów. W uzasadnionych przypadkach dni te mogą być nawet w tych zakładach kumulowane w pewnych okresach roku. Sprawy te mają uregulować kierownicy odpowiednich resortów, a koordynować na poszczególnych terenach wojewodowie i prezydenci miast wyłączonych z województwa.

Wszystkie dodatkowe dni wolne wyznaczone na ten rok przypadają w soboty. Jest to jednak wytyczna ogólna, od której mogą być odstępstwa uzasadnione potrzebą utrzymania normalnego rytmu działalności gospodarczej, zaspokajania codziennych potrzeb społeczeństwa oraz względami organizacyjnymi. A zatem wolne dni w innych terminach mogą otrzymać np. zakłady pracujące w ruchu ciągłym i wielozmianowym, pracownicy szkolnictwa, handlu, gastronomii, komunikacji, służby zdrowia, teatrów i kin oraz innych placówek kulturalnych i usługowych. Dotyczy to również zakładów o sezonowym nasileniu pracy, np. rolnictwa, budownictwa, żegluga i rybołówstwa, a także obsługi ruchu turystycznego i wczasowiczów. W uzasadnionych przypadkach dni te mogą być nawet w tych zakładach kumulowane w pewnych okresach roku. Sprawy te mają uregulować kierownicy odpowiednich resortów, a koordynować na poszczególnych terenach wojewodowie i prezydenci miast wyłączonych z województwa.

JÓZEF PRZYBYŁA z Kostkowic należał do tej kategorii młodzieńców, którzy uważają naukę lub pracę za zajęcie niegodne zachodu. Po ukończeniu szkoły podstawowej wymienił skierował swoje zainteresowania głównie na motoryzację i... cudze mienie.

Licząc 21 lat Józef Przybyła w dniu 10. I. 1971 r. stanął po raz pierwszy przed Sądem Powiatowym w Cieszyńsku pod zarzutem spowodowania wypadku drogowego i został skazany na 1000 zł grzywny oraz 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres lat czterech.

W dniach 17. VI i 23. VI. 1971 r. wymieniony odpowiadał przed tym samym Sądem za przywłaszczenie sobie cudzego mienia i wyrokiem łącznym z dnia 9. II. 1972 r. został skazany na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 2.000 zł grzywny.

Te ostatnie kary odbywał od dnia 26. I. 1973 r. i w dniu tym został zwolniony z zakładu karnego przedterminowo, gdyż wszystkie wskazazywało, że zrozumiał swoje dotychczasowe niewłaściwe postępowanie i wrócił do normalnego życia jako pełno wartościowa jednostka społeczna.

Tymczasem Józef Przybyła od samego początku nie miał zamiaru korzystać z danej mu szansy i zamiast zabrać się do solidnej pracy postanowił zdobyć coś w rodzaju prywatnego MOTOZYBYTU.

Po wyjściu na wolność młody kłminalista zaprzyjaźnił się z o dwa lata od niego młodszym Ja-

ROBERT DANIEL: O ile mnie pamięć nie myli, panie doktorze, zadałem pannę przed tygodniem pytanie w sprawie zmian w zakresie opieki zdrowotnej nad uczniami?...

JANUSZ KARBOWNICZEK: Schorzenia bywają, jak wiadomo, różne. Niektóre kończą się bez śladu albo prawie bez śladu po kilku dniach czy tygodniach, ale istnieją przecież i takie, które rozpoczynają się już w okresie niemowlęctwa, trwają zaś do wieku starszego. Tymczasem organizacja służby zdrowia była do niedawna taka, że pediatra opiekował się dzieckiem w okresie w zasadzie przedszkolnym, później zaś przejmował pediatrę lekarz szkolny, jeden zaś i drugi z reguły się z sobą nie konsultowali. Stąd też lekarz szkolny miał na ogół kiepskie rozeznanie w przebiegu tych przez ucznia wcześniej choroba, powtarzał diagnostykę itd.

Obecnie poliklinowano etaty lekarzy szkolnych, natomiast opiekę nad przedszkolakami i uczniami szkół podstawowych przejęli lekarze poradni D ośrodków zdrowia i przychodni rejonowych. Oni przeprowadzają okresowe badania profilaktyczne, zajmują się leczeniem, znają dziecko ze środowiska zarówno szkolnego, jak przedszkolnego, jak domowego. Pozostawiono natomiast w placówkach oświatowych etaty higienistek.

R. D.: Istniało obiegowe powiedzenie, że po to, by chorować, trzeba mieć zdrowie. Istotnie, ponieważ do reguły należało wykonywanie badań pomocniczych, wykonywało się na nie po kilka dni, w ciągu których człowiek zmuszony był chodzić nierzadko z gorączką. Zdrowie, rzecz jasna, na tym cierpiała. Czy po utworzeniu ZOZ-ów się pod tym względem zmieniło?

J. K.: Zmiany są ważne i pod każdym względem dla pacjenta korzystne. Przede wszystkim skróciły się nieomal definitywnie wędrujące chorego od lekarza do pracowni analitycznej i na powrót do lekarza. Użytkownikowi to dzięki wprowadzeniu w ośrodkach zdrowia i przychodniach rejonowych punktów pobierania materiałów do badań analitycznych. A więc pacjent, wychodząc z gabinetu lekarskiego, kieruje swoje kroki nie do laboratorium, lecz do pielęgniarstwa w tymże ośrodku, gdzie pobiera mu się krew. Niezależnie od tego utworziliśmy punkty laboratoryjne, które działają przy ośrodkach zdrowia w Ustroniu, Skoczowie, Wiśle i Strumieniu. W obu ostatnich z wymienionych miejscowości zatrud-

niamy nawet magistrów biologii. Badania na OB, morfologię i analizę moczu wykonują poza tym niekiedy przychodnie przyzakładowe.

R. D.: Co ta decentralizacja przyniosła?

J. K.: W żadnym razie nie jest to decentralizacja dla decentralizacji. Już obserwujemy istotne ograniczenie ilości wykonywanych badań diagnostycznych. W tym zakresie istniała wielka rozróżnialność — oprócz istotnie potrzebnych, przeprowadzano również badania nikomu niepotrzebne, ot po prostu „na wszelki wypadek”. Pewne wyobrażenie o rozmiarach tego zjawiska może chyba dać fakt, że około 30 procent wyników w ogóle nie odbierano.

Obecnie nie odebranych wyników nie ma w ogóle, ponieważ pacjent się po nie nie zgłasza, nie otrzymuje ich od ręki, lecz wędrują na biurko lekarza. Załatwiamy to we własnym zakresie, oszczędzając dziecku temu czas i wysiłek chorego.

R. D.: Czy udało się również skrócić okres samego wykonywania badań?

J. K.: Bardzo istotne pytanie. Przypomnijmy sobie obowiązującą jeszcze do niedawna praktykę. Pacjent zachorował więc na swoje nieszczęście np. w sobotę i zgłosił się do lekarza po dwunastę. Okazało się, że niezbędne badania, ale można je było wykonać dopiero w poniedziałek. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak olbrzymie znaczenie ma właściwa diagnoza dla skutecznego leczenia i rokowania, a tu tymczasem upływały cenne już nie tylko minuty i godziny, ale wręcz doby.

Obecnie dopracowaliśmy się pełnej gotowości diagnostycznej. Centralne laboratorium w Cieszyńsku, jak również rentgen czynne są przez pełną dobę i w każdym uzasadnionym wypadku, gdy istnieje potrzeba szybkiego przeprowadza-

MEDYCYNĄ LECZY... swoje schorzenia

WYWIAD Z DYREKTOREM NACZELNYM ZOZ LEK. MED.
JANUSZEM KARBOWNICZKIEM

niamy nawet magistrów biologii. Badania na OB, morfologię i analizę moczu wykonują poza tym niekiedy przychodnie przyzakładowe.

R. D.: Co ta decentralizacja przyniosła?

J. K.: W żadnym razie nie jest to decentralizacja dla decentralizacji. Już obserwujemy istotne ograniczenie ilości wykonywanych badań diagnostycznych. W tym zakresie istniała wielka rozróżnialność — oprócz istotnie potrzebnych, przeprowadzano również badania nikomu niepotrzebne, ot po prostu „na wszelki wypadek”. Pewne wyobrażenie o rozmiarach tego zjawiska może chyba dać fakt, że około 30 procent wyników w ogóle nie odbierano.

Obecnie nie odebranych wyników nie ma w ogóle, ponieważ pacjent się po nie nie zgłasza, nie otrzymuje ich od ręki, lecz wędrują na biurko lekarza. Załatwiamy to we własnym zakresie, oszczędzając dziecku temu czas i wysiłek chorego.

R. D.: Czy udało się również skrócić okres samego wykonywania badań?

J. K.: Bardzo istotne pytanie. Przypomnijmy sobie obowiązującą jeszcze do niedawna praktykę. Pacjent zachorował więc na swoje nieszczęście np. w sobotę i zgłosił się do lekarza po dwunastę. Okazało się, że niezbędne badania, ale można je było wykonać dopiero w poniedziałek. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak olbrzymie znaczenie ma właściwa diagnoza dla skutecznego leczenia i rokowania, a tu tymczasem upływały cenne już nie tylko minuty i godziny, ale wręcz doby.

Obecnie dopracowaliśmy się pełnej gotowości diagnostycznej. Centralne laboratorium w Cieszyńsku, jak również rentgen czynne są przez pełną dobę i w każdym uzasadnionym wypadku, gdy istnieje potrzeba szybkiego przeprowadza-

niamy nawet magistrów biologii. Badania na OB, morfologię i analizę moczu wykonują poza tym niekiedy przychodnie przyzakładowe.

R. D.: Co ta decentralizacja przyniosła?

J. K.: W żadnym razie nie jest to decentralizacja dla decentralizacji. Już obserwujemy istotne ograniczenie ilości wykonywanych badań diagnostycznych. W tym zakresie istniała wielka rozróżnialność — oprócz istotnie potrzebnych, przeprowadzano również badania nikomu niepotrzebne, ot po prostu „na wszelki wypadek”. Pewne wyobrażenie o rozmiarach tego zjawiska może chyba dać fakt, że około 30 procent wyników w ogóle nie odbierano.

Obecnie nie odebranych wyników nie ma w ogóle, ponieważ pacjent się po nie nie zgłasza, nie otrzymuje ich od ręki, lecz wędrują na biurko lekarza. Załatwiamy to we własnym zakresie, oszczędzając dziecku temu czas i wysiłek chorego.

R. D.: Czy udało się również skrócić okres samego wykonywania badań?

J. K.: Bardzo istotne pytanie. Przypomnijmy sobie obowiązującą jeszcze do niedawna praktykę. Pacjent zachorował więc na swoje nieszczęście np. w sobotę i zgłosił się do lekarza po dwunastę. Okazało się, że niezbędne badania, ale można je było wykonać dopiero w poniedziałek. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak olbrzymie znaczenie ma właściwa diagnoza dla skutecznego leczenia i rokowania, a tu tymczasem upływały cenne już nie tylko minuty i godziny, ale wręcz doby.

Obecnie dopracowaliśmy się pełnej gotowości diagnostycznej. Centralne laboratorium w Cieszyńsku, jak również rentgen czynne są przez pełną dobę i w każdym uzasadnionym wypadku, gdy istnieje potrzeba szybkiego przeprowadza-

swoim pawilonem, lecz również poradnią specjalistyczną. Tak jest w chorobach wewnętrznych, chirurgii, ginekologii itd. itp. Zapewnia to ciągłość leczenia, ułatwia znalezienie stanu pacjenta, no i lepsze wykorzystanie kadr, o które nie jest przecież najłatwiej.

R. D.: Czy istnieje również informacja pawilon-lekarski ośrodek względnie specjalistycznym poradnią-lekarskim rejonowy?

J. K.: Jak najbardziej. Zasada nowego systemu organizacyjnego służby zdrowia jest przecież pełna odpowiedzialność właśnie lekarza ogólnego za stan zdrowia wszystkich zamieszkałych w jego rejonie pacjentów. Jeśli chorzy korzystają z leczenia zamkniętego czy specjalistycznego, lekarz ogólny otrzymuje wszechstronne dane dotyczące zastosowanej terapii, jej rezultatów, jak również zalecenia co do metod dalszego postępowania.

R. D.: Zespół Opieki Zdrowotnej stał się potężną jednostką. A co się stało z Pogotowiem Ratunkowym?

J. K.: Wszedł również, wspólnie z dawnym Działem Przyjęć Szpitala, w skład ZOZ-u. Obecnie nosi on nazwę Działu Pomocy Doraźnej i „Przyjęć”. A jego kierownik został wyznaczony w prerogatywy ordynatora. W Cieszyńsku mamy bazę tego Działu, a poszczególne placówki istnieją również w Skoczowie i Wiśle.

R. D.: Sądząc z tego, co pan dyrektor, bym uprzedzić przekazanie, można się tylko cieszyć, że zaczęło wrzeszcze rozróżnianie w wszystkie niełatwe problemy z zakresu organizacji służby zdrowia, które tak długo były przedmiotem krytyki?...

J. K.: Podziwiam ten pogląd, aczkolwiek wiele mamy jeszcze do zrobienia i mówimy wyraźnie, że właściwie jesteśmy dopiero u początku drogi. Cała reorganizacja służby zdrowia jest przewidziana na wiele lat, wymaga nie tylko chęci, a nawet inwencji, lecz również środków, nowoczesnej bazy materialnej, dobrego zaplecza kadrowego.

Poza tym wiele się również musi zmienić w sposobie myślenia, w przywykłych nawykach, w traktowaniu niektórych problemów. Sądzę, że dotyczy to nie tylko lekarzy i pomocniczego personelu służby zdrowia, lecz również ogółu społeczeństwa. I dlatego pozwalamy sobie liczyć na jego wyrozumiałość, życzliwość i pomoc, od której w naszym stosunku zależy powodzenie całej naszej pracy.

Rozmawiał: Robert DANIEL



NIEPOROZUMIENIE PROTESTUJĘ

W związku z artykułem pt. „Poznała cenę ludzkiej solidarności” chcę wyjaśnić nieporozumienie. Dla dziecka p. Anny Legierkiej jest miejsce w przedszkolu nr 7 w Cieszyńsku-Miastowie. Termin przyjęcia dziecka został uzgodniony z matką na dzień 14. 1974 r. ze względu na wcześniejszy stan jego zdrowia, konieczność osiągnięcia odpowiedniego wieku przedszkolnego, potrzebę zabezpieczenia odpowiedniego wyposażenia dziecka w przedszkolu.

Pragnę dodać, że na terenie Miastowa mam więcej rodzin o bardzo trudnych warunkach i matek samotnych, w rodzinach których dochód na I członka rodziny jest wyjątkowo niski. Dlatego też jestem zmuszona podejmować decyzje ze szczególną roztępową, by nie skrzywdzić nikogo.

Po przeprowadzeniu się p. Legierkiej do Miastowa przyjeżdżamy jej 6-letniego Eugeniusza i otoczyliśmy go serdeczną opieką, umożliwiająca mu zapomnieć o ciężkich przeżyciach.

Przykro mi, że mimo wykazanego zrozumienia i troski o los dzieci pogorzelczyń muszę przed ludźmi, którzy nie znają sytuacji sprawy, uchodzić za człowieka bez serca i litości, odpowiadając na telefon, a nawet na zaczepki na ulicy.

Maria KROSON

p.o. dyr. przedszkola w Miastowie

NIESOLIDNOŚĆ NA USŁUGACH

Przed paroma miesiącami br. prezydentem badania lekarskie uroczko, które wykazały, że stan moich oczu jest fatalny i dlatego w celu uniknięcia kompletnej ślepoty powinienem niezwłocznie zacząć nosić specjalne okulary.

Po otrzymaniu odpowiedniej recepty odwiedziłem szereg zakładów optycznych, lecz w żadnym z nich nie posiadano odpowiednich szkielec, ani też gustownych opraw.

W trakcie poszukiwań natrafiłem na zakład optyczny Jana Morawca w Cieszyńsku. Tam poinformowano mnie, że owszem mogę nabyć potrzebne mi okulary, lecz to trochę potrwa.

Po upływie przewidzianego terminu zgłosiłem się wraz z pokwitowaniem celem odebrania okularów. Poinformowano mnie wówczas, że czas oczekiwania nieco się przedłużył, abowiem przesłanki pocztowej, która zawiera potrzebne mi szkielec, jeszcze nie otrzymano.

Po upływie tygodnia również nie otrzymałem okularów.

Tak było kilkakrotnie i w ten sposób zwodzono mnie przez następny miesiąc, tj. do końca kwietnia.

Najgorsze nastąpiło dopiero niedawno, kiedy to znowu zjawili się u p. Morawca po odbiór obiecanych okularów. Otóż pani Morawiec powiedziała mi, że szkielec już nadeszły i trzeba było tylko uprawić do ramek, lecz zażądała jednocześnie ode mnie odpisu recepty, ponieważ musi się dowiedzieć, pod jakim kątem zamocować lewe szkło oraz jaką oś w nim zastosować. W odpowiedzi oświadczyłem, że receptę oddałem na jej ręce w trakcie zamawiania okularów.

Za parę dni wyjeżdżam na trzy miesiące, a do tej pory nie mogę wydobyć niezbędnych mi okularów z miejsca ich zamawiania.

Władysław IRECKI

Marnie dobro społeczne

Na terenie Brennej — Bukowej koło drogi stoi porzucony przez Gminną Spółdzielnię barabus: szczyby powybijane, koła gumowe wrosnięte w ziemię. A wieny przecież, że z opiumieniem jest jeszcze nie najgłupsze. Gdyby nie niedbalstwo, ile można by kilometrów przejechać na tych oponach.

Zurawcam już kilka razy uwagę Zarządcy, lecz nie odnosi to żadnego skutku.

Ponieważ jest sklep spożywczy. Przy wejściu do sklepu, pod gołym niebem składowane są opaki krowiana drewniana na chleb i inne towary. Obwieszają je i okoliczne psy, a później ukladają się do nich produkty spożywcze. Taki stan wymaga interwencji i o to prosimy.

Alojzy JAWORSKI

Brenna

Konieczność oświetlić drogę

Zurawcam się z prośbą o pilną interwencję. Chodzi o przyspieszenie wykonania oświetlenia odcinka drogi od byłej granicy miasta Cieszyń, tj. od ul. Armii Ludowej do skrzyżowania na Pastwiskach (Boża Męka).

Przemawiają za tym argumenty natury społecznej. W ciemnościach pędzi się chuligaństwo, którego pastwą stają się coraz częściej kobiety wracające po drugiej zmianie do domu.

Sprawy te stawały się już na zebrań mieszkalców budowa wyborczego Cieszyń — Pastwiska, ale, jak widać, bez skutku.

Alojzy MACHFJ

Cieszyń — Pastwiska

Żeby nasze dzieci szczęśliwe były

osobistej dzieł. Nie ma chyba nikogo, kto nie pragnąłby widzieć swojego dziecka szczęśliwym i zdrowym, z drugim człowiekiem. Ale dla wielu ludzi „szczęśliwe” oznacza jeszcze ciałe „zabójstwo”. Perswadowując swoim dzieciom nieodpowiednie, ich zdaniem, związki z rówieśnikami, których posagiem są tylko szalone głowy i zdrowe ręce, namawiając niektórych rodziców do ożenku z kimś starszym, już dobrze urządzonym w życiu, takim, który się dorobił.

A więc nawet tak pozornie jednoznaczna sprawa, jak szczęście dziecka — przestaje być przy bliższym rozpatrzeniu oczywista. Jak by jednak nie było — staramy się wszyscy przygotować nasze dzieci do realizacji ich życia tych dwóch, tak ważnych nurtów — powodzenia zawodowego i szczęścia osobistego.

Jak to robimy? Czy rzeczywiście nasze dzieci wynoszą z domu praktycznie, że w pracy po winna być sącejem twórczym, że należy ją wykonywać rzetelnie, że każda niedopracowana, marnotrawstwo to nie innego, jak okradanie samego siebie, bo przecież dobrze wykonywana praca to pomnożenie dochodów, tak dla wykonującego swój zawód fachowca, jak i dla nas wszystkich, a także osobista, ogromna satysfakcja...

Podobnie moglibyśmy rozpatrzyć drugie, fundamentalne dążenie naszego życia — szczęście

Bardzo często pomiędzy zaleceniami rodziców, aby dzieci uczyły się dobrze, zdobywały wykształcenie, korzystały z oferowanej im w szkole wiedzy, a stosunkiem do własnej pracy są mych rodziców zachodzi rozbieżność, która przekreśla efekt wychowawczy tych zaleceń. Wydawałoby się, że stara prawda, iż dzieci nie wychowuje się słowami, lecz własnym przykładem jest dobrze przyswojona przez wszystkich, ale doświadczenie wskazuje, że nadzwyczaj często jest inaczej.

Przypominam sobie na przykład pewien przypadek ze swojego życia, który jest na tyle charakterystyczny, że chyba warto go przytoczyć.

Zrozpaczony ojciec zgłosił do poradni sprawę syna, który systematycznie zabierał w szkole swoim kolegom różne przybory szkolne, a z klasy wynosił także przedmioty, jak kreda, kolorowe papiery przeznaczone na zalecia plastyczne dla wszystkich dzieci, atrament itp. Była to pewna forma kradzieży, z tym że chłopiec nie krył, skąd i komu zabral przyniesione do domu rzeczy, a na wszystkie perswazyje odpowiadał, że były mu one potrzebne i nie rozumie, o co to całe piekło.

Ojciec, wzorowy pracownik jednej z instytucji budowlanej, był zrozpaczony, że syn wyroś-

nie na złodzieja i powtarzał bez przerwy, że w takiej porządnej rodzinie, jak jego, w której nikt nikomu nie wzięby nawet złotówki, cała ta sprawa jest szczególnie przykra i niezrozumiała.

Sprawa zaś wyjaśniła się bardzo szybko w rozmowie z chłopcem. Z całkowitą szczerością wyjaśnił, że to, co robi, nie jest kradzieżą, ponieważ bierze tylko te rzeczy, które są mu naprawdę potrzebne. A bierze je dlatego, że ojciec także przynosi z budowy do domu potrzebne do gospodarstwa deski, śrubki i jakieś kleje, i nikt nie robi o to hałasu.

Wyjaśnienie sprawy ojcu wywołało u niego odruch zadziwienia.

— Przecież wszyscy tak robią, nie jestem wyjątkiem.

— Włec dlaczego dziwił pana zachowanie syna, postępuje przecież dokładnie tak jak pan.

— To co innego — powiedział ojciec — on jest jeszcze dzieckiem, a poza tym ciągle mu tłumaczę, że kradzież jest złe.

Oczywiście w takiej sytuacji trzeba zredukować ojca, a nie syna, chociaż przytłumaczyć sprawy oczywiście dorosłemu człowiekowi.

Takich przykładów można by znaleźć wiele, ale nie ma chyba potrzeby. Natomiast warto zadać sobie pytanie, czy nasze dzieci wynoszą z domu poczucia ładu, odpowiedzialności i szacunku dla drugiego człowieka. Trzeba sobie na nie uczucie odpowiedzieć, jeśli chcemy, nie tylko w warstwie życzeniowej, ale w realnym kształcie widzieć nasze dzieci naprawdę szczęśliwe w dalszej czy już niedalekiej przyszłości.

Spotkanie z PARAGRAFEM

nem T. z Kończy Wielkich, którego często odwiedzał i w związku z tym poznał jego rodziców oraz pozostałych członków rodziny. Latem 1973 r. Józef Przybyła odwiedził swego przyjaciela, oferując mu kupno motocykla marki WFM za niewspółmiernie niską cenę 800 zł. Pertraktacje były przeprowadzane w obecności rodziców Jana T., którzy mimo zaskakująco niskiej ceny dopuścili do dokonania tej transakcji. Po pewnym czasie Jan T. sprzedał motocykl za tę samą cenę swojemu ojcu, Józefowi. Nadmienić należy, że wszystkie transakcje zostały dokonane bez spisania odpowiednich umów kupna — sprzedaży, gdyż Józef Przybyła nie posiadał żadnego dowodu stwierdzającego, że motocykl stanowi jego własność.

Przybyła chcąc stworzyć pozory, że prowadził ustabilizowany tryb życia, w pewnym okresie podał pracę jako traktorzysta w Kółku Rolniczym w Hażlach, lecz nie wybił się nadal wstrętu do uczciwej roboty.

Ten motoryczny niebóże otrzymał w dniu 3. I. 1973 r. w Wielkim Ośrodku Zdrowia w Dębówcu zaświadczenie lekarskie stwierdzające

PRYWATNY MOTOZYBYT

Jednolitową niezdolność do pracy stałowską i nie pracując przez kilka dni starał się wyłudzić za ten okres zasiłek chorobowy. Do wypłaty zasiłku jednak nie doszło, gdyż fałszerstwo zostało w odpowiednim czasie wykryte i z nieprawym przestępca rozwiązano stosunek zatrudnienia za samowolne porzucenie pracy w trybie natychmiastowym.

Pod koniec stycznia br. Józef Przybyła zaofiarował ojcu swego przyjaciela, Józefowi T., kupno motocykla marki WSK za cenę 1.800 zł. Motocykl był w dobrym stanie, a podana cena niewspółmiernie niska do jego wartości. Ponadto i w tym przypadku sprzedawca nie mógł przedstawić żadnego dowodu stwierdzającego, że przedmiot sprzedaży stanowi jego własność.

Po dłuższych targach Józef Przybyła wyraził zgodę na przyjęcie uprzednio sprzedanego motocykla marki WFM, a Józef T. doznał mu 700 zł za nabyty od niego motocykl marki WSK. Niezależnie od powyższego Przybyła przyrzekł, że w najbliższym czasie postara się o nowe siodło do sprzedanego motocykla.

Tymczasem do organów MO zaczęły napływać meldunki o włamaniach do zabudowań gospodarczych i kradzieżach różnych detali motoryzacyjnych. W toku dochodzenia ustalono, że motocykl marki WSK, który nabył Józef T. w styczniu br. został skradziony w Hażlach na szkód Bronisława K.

W nocy z 1 na 2 lutego br. z asudowni gospodarczych Franciszka T. z Kończy Wielkich skradziono siodło motocyklowe, nakretkę do zbiornika paliwowego, komplet kluczy i innych narzędzi oraz 25 l benzyny.

Część skradzionych rzeczy odzyskano w czasie rewizji domowej dokonanej u Józefa Przybyły. Natomiast Józef Przybyła został wreszcie zatrzymany i osadzony w areszcie śledczym. Wymieniony przesłuchiwany jako podejrzanym przyznał się częściowo do zarzucanych mu czynów.

Józef T. w czasie składania zes-

nał starał się przekonać organa śledcze, że kupując motocykl marki WSK był przekonany, że stanowią on własność Józefa Przybyły. Prokurator stanął jednak na stanowisku, że na podstawie okoliczności towarzyszących przeprowadzonej transakcji, a zwłaszcza wyjątkowo niskiej ceny, wymienionej w przedmiocie, nie można było przypuszczać, że motocykl pochodził z kradzieży. Zważywszy jednak, iż Józef T. cieszył się bardzo dobrą opinią zarówno w swoim środowisku, jak i miejscu pracy, dotychczas nie był sądowo karany, dochodzenie przeciwko niemu zostało warunkowo umorzone, z równoczesnym zobowiązaniem podejrzanego do wypłacenia na rzecz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej Zarządu Miejskiego w Cieszyńsku kwoty 1000 zł i obciążeniem go kosztami postępowania w kwocie 600 zł.

Józef Przybyła natomiast w dniu 5. V. br. zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Powiatowym w Cieszyńsku pod zarzutem sfałszowania zaświadczenia lekarskiego z zamiarem wyłudzenia zasiłku chorobowego oraz dokonania włamań i licznych kradzieży detali motoryzacyjnych oraz motocykla marki WSK.

Sąd, zważywszy, że przedstawione zostały dokonane w warunkach śledczych skradzieży Przybyły, a także na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 4.000 zł grzywny, a ponadto obciążony kosztami postępowania i opłatami sądowymi w kwocie 5.000 zł. Od nieprawomocnego, jeszcze wyroku Sądu I Instancji przysługuje prawo wniesienia rewizji.

HENRYK ZALESKI

Przed dwudziestu dziewięć laty przyszło mi witać Nowy Rok 1945 na polskiej ziemi.

W dniu 31 grudnia 1944 roku panował silny mroźny śnieg walił całym płatem. Wkroczyliśmy do wyłolonej już wsi Klimkówka. Stałem na drodze i zastanawiałem się, gdzie by tu przenocować. Dokuczliwy wiatr zapędził mnie na podwórze jednego z domów. Nie chciałem być jednak nieproszonym gościem i postanowiłem wyjść znowu na drogę. Nagle wychodzi z domu pan Karol, zapraszając mnie do środka.

— Proszę, niech pan wstąpi, panie oficerze, są tu już pańscy koledzy.

Po raz pierwszy usłyszałem dźwięk polskiej mowy. Od razu mi się spodobała, zdziwiłem się, że jest tak bardzo podobna do rosyjskiej. Wszedłem do izby.

Przywodziłem wam do kompletu młodego oficera — rzekł pan Karol. Przedstawił mnie pielęgniarce Lidii, zatrudnionej w szpitalu Szurze i swojej córce. Nakryli już oświecony, jak każde zwyczajnie, stół, śpiewali, tańczyli, cieszyli się. Czułem się tam, jak we własnym domu. Pan Karol traktował nas w sposób tak serdeczny, jakby był rodnym naszym bratem, starszym przyjacielem. Pożegnaliśmy się z nim w bardzo serdeczny sposób.

Pięć lat. Na polecenie sztabu frontu wykonuję z kolegą Wikto-rem Bencianowiczem specjalne zadanie. Pod wieczór zatrzymujemy się w miejscowości Rymanów niedaleko Krosna. Nie chcieliśmy niepokoić tamtejszych mieszkańców, ale zmusił nas do tego mroź. Pukamy w drzwi. Otwiera Maria Szeplak i uprzejmie zaprasza do mieszkania. Wszedłem. Za stołem trzę- się dzieci: Teresa, Anna i Stanisław. Przywitaliśmy się z nimi i żeby być ośmielci, powiedziałem, że jestem z zawodu nauczycielem, że do dziś miłe wspominałem swoich byłych uczniów, którzy zegnali mnie z kwiatami w rękach, gdy wyruszałem na front.

— Skąd pan jest? Jakiej pan jest narodowości? — pytali dzieci.

Odpowiedziałem im o Armenii. O narodzie armeńskim, o wspaniałościach naszej przyrody. Odpowiadali mi również na ich niekiedy dziwne pytania na temat życia młodzieży w Związku Radzieckim.

WZBUDZA ZAINTERESOWANIE i szacunek, szokuje nietypowymi pomysłami, tworzy i popularizuje cenne ciekawych i pożytecznych akcje, a nade wszystko czynnie uczestniczy w życiu kulturalnym miasta, skupiając wokół siebie liczne grono sympatyków wszelakiego pokroju i autoramentu.

Mowa o cieszyńskim „Klubie Propozycji”, który działa już 13 lat, zdobywając sobie coraz więcej zwolenników. Rzecz to o tyle niespotykana, a tym samym godna podziwu, że Klub nigdy nie był instytucjonalizowany, nie posiadał statutu ani też prezesa z nominacją, w swojej zaś działalności nie uznawał sztywnych programów.

Tak było dotychczas, tak też będzie w przyszłości. Okazuje się bowiem, że forma ta doskonale zdaje egzamin.

— Jak doszło do założenia Klubu? — pytamy red. Władysława Oszele.

— Pomysł założenia nieskrepowanego żadnymi rygarami organizacyjnymi klubu powstał już dawno. Z obserwacji moich wynikało, że nie ma życia kulturalnego bez osobistych kontaktów. Wiele instytucji organizuje imprezy estradowe, spektakle, widowiska, ale — moim zdaniem — najcenniejsze są te, które dają możliwość bezpośredniego przeżycia emocji związanej z osobistym poznaniem drugiego człowieka.

Obecnie jest bardzo wielu ludzi zagubionych i samotnych, których trudno namówić na pójście do teatru czy kina lub opery, bo nawet kontakt z prawdziwą sztuką nie jest w stanie przezwyciężyć ich wyobcowania.

Drugim powodem założenia „Klubu Propozycji” było, przynajmniej dla mnie, bardzo irytujące zjawisko. Kulturowo bardzo często dla sprawozdawczości, dopuszczano do absurdalnych sytuacji, z których wynikało niezbieżnie, że nie kultura dla ludzi, a odwrotnie. Cieszyń, podobnie jak wszystkie inne ambitniejsze ośrodki w kraju, przeżył okres stagnacji. Trzeba było temu przeciwdziałać.

Do pierwszego spotkania doszło w „Naszym Kąciku” w roku 1961.

działalności szkół itp. Anna zaczęła pisać Dziwiliem się.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

Pamięć wiecznie żywa

GAJK IWANOWICZ GUKASJAN

(artykuł napisany specjalnie dla Głosu)

Starłem się ją, jak umiałem, uspokoić, zapewniałem, że wkrótce skończy się wojna, a wówczas powróci do szkoły i może zostać — kto wie? — nawet naukowcem.

Prowadziliśmy tę przedziwną, ale jakże interesującą rozmowę nieomal do świtu. Pani Maria przygotowała w międzyczasie śniadanie. Zasiadliśmy do stołu jak członkowie jednej rodziny.

Pożegnaliśmy się jak najbliżsi, wymieniliśmy adresy i zdjęcia.

Piętnasty stycznia. Nasza bateria artyleryjska zajęła stanowisko bojowe we wsi Piotrkówka nieopodal Krosna. Przed nami miasto Gorlice. Zaczyna się ofensywa. W wyniku naszego natarcia uzyskują wolność kolejno: Gorlice, Myślenice, Wadowice, Andrychów, Oświęcim, Bielsko — Biala, Działdów, Chybie, Strumień, Pszów i inne. Wyzwalamy również czeskie miasta: Ostrawę, Frydek-Mistek, Olomuniec.

W końcu nadchodzi 9 maja. Dzień Zwycięstwa. Dobiegła więc wojna swego kresu. W ciągu czterech przeszło lat trwania pochłonięte życie milionów ludzi. Trzeba było przystąpić do odbudowy zniszczonych miast i wsi.

Rok 1965. Polska i Czechosłowacja obchodzą 21 i 20 rocznicę wyzwolenia swych krajów spod hitlerowskiej okupacji. Przyjacielem nie zapomnieli o swych wyzwoleńcach. Właśnie w roku 1965 otrzymałem pierwsze zaproszenie — z Czechosłowacji. A w roku następ-

nym odwiedziłem przyjaciół w Polsce.

Teresa, Anna, Stanisław i Zygmunt witali nas w Krakowie. Jakże ucieszyła wiadomość, że legitymują się dziś wyższym wykształceniem, zawarli związki małżeńskie.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

— Co się stało?

— Go śaszyści nas oklamali — odpowiadała, polykając łzy. — Przedstawili nam wszystko dokładnie na odwrót, niż pan mówi.

Dobre lokaty modelarzy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W raketach czasowych zwyciężył bezapelacyjnie Jan Suszka. Edward Legierski był trzeci, Jerzy Worek — piąty, Antoni Kukuczka — szósty.

Natomiast w raketopłanach — kategorii, w której zawodnicy z latami nie odnosili dotychczas większych sukcesów, Józef Gorzółka uplasował się na II miejscu, a Jan Suszka na III.

W makietach rakiet Stanisław Hubka był trzeci, a Edward Legierski czwarty.

Wśród seniorów wystartował nauczyciel Tadeusz Maciejczyk, który

w raketach czasowych zajął II miejsce. Następne eliminacje do mistrzostw Polski odbędą się w Łososinie koło Nowego Sącza, a potem chłopców z Istebnej Memoriał im. Jurka Gagarina w Toruniu. Aby dojść do finału muszą modelarze z Istebnej plasować się w eliminacjach zawsze w czółowce.

W 9-osobowej ekipie Polaków na mistrzostwach Europy, które odbędą się w wrześniu hr. na terenie CSRS, znalazło się dwóch wychowanków Tadeusza Maciejczyka. Są to najmłodszy uczestnik ostatnich mistrzostw Europy Józef Gorzółka i mistrz Polski juniorów Stanisław Hubka.

Pingpongiści ze Skoczowa

Coraz głośniejsze na Podbeskidziu o młodych tenistach stołowych ze Skoczowa. Dzisiaj o młodym talentach sekcja pingpongowa przy TKKF „Wspólnota”, a prowadzona przez znanego działacza sportowego Leona Krużółkę, może się poszczycić pięknymi osiągnięciami. Sala Spółdzielni Mieszkaniowej przy Al. Mickiewicza podczas każdego treningu jest przepelniona.

O tym, jak potrzebna była miejscowa młodzież tego rodzaju sportowa rozrywka, mogliśmy się przekonać podczas ostatnich mistrzostw powiatu, które odbyły się w Skoczowie. Kierownictwo „Wspólnoty” zapewniło młodym sportowcom dobre warunki. Odcieło w ich wstąpienie piękna sala widowiskowa, zakupiono stoły pingpongowe i niezbędny sprzęt do uprawiania tej dyscypliny.

A oto kilka wyników młodych tenistów: w turnieju o mistrzostwo Skoczowa startowało ponad 50 zawodników. Wśród najmłodszych zwyciężyli: Zbigniew Święty, Mirosław Kisio i Stanisław Sukienicki. W młodzikach triumfował Andrzej Buchta przed Bogdanem Białym i Edwardem Kojatką. Najlepszymi w juniorach okazali się Bogdan Wantulok, Andrzej Buchta i Eugeniusz Buchta. W seniorach triumfowali: Eugeniusz Duda, Jan Świdler i Leopold Bulanda. Wśród old-

boyów (powyżej 50 lat) najlepszymi byli Rudolf Rakus, Józef Kędzior i Stefan Bielecki. Wśród dziewcząt triumfowały Wiesława Krużółka i Lucja Krużółka.

Potwierdzeniem dobrej roboty sportowej z młodzieżą skoczowską mogą być lokaty młodych tenistów na turniejach klasyfikacyjnych Podbeskidzia. I tak na drugiej takiej imprezie w Bielsku zawodnicy TKKF „Wspólnota” zajęli 6 lokatę (najlepszą z drużyn cieszyńskich). Zwyciężył w kat. chłopców Bogdan Białek, juniorka Wiesława Krużółka uplasowała się na czwartym miejscu, junior Piotr Tomzik był 9, a Piotr Broda 8 w kat. chłopców.

Na czwartym turnieju klasyfikacyjnym w Bielsku Andrzeja Buchta był trzeci wśród chłopców, a Bogdan Białek 5 w tej samej kategorii. Również w rywalizacji ze swymi rówieśnikami z innych klubów naszego powiatu podopieczni Leona Krużółki wychodzą obronnie ręką. W spotkaniu młodzików TKKF „Wspólnota” pokonał Cukrownik Chybię dwukrotnie 8:1 i 6:3. W spotkaniu tych wyróżnił się Bogdan Białek, który wygrał wszystkie mecze.

Dobra atmosfera, jaka panuje w sekcji, sprzyja rozwojowi tej dyscypliny sportowej, która po latach znowu święci swój triumf.



Ambitnie walczą w klasie C piłkarze LZS „Błękitni” z Piersca. Po 14 meczach mają oni na swoim koncie 14 pkt., co daje im 5 lokatę. Drużyna utrzymuje tawarskie kontakty z piłkarzami z Olsz. N/z.: Piłkarze z Piersca przed meczem z TJ „Slavoj” z Czeskiej Cieszyny. Fot.: Paweł Czupryna.

Wisłańskie trofea „powędrowały” do Warszawy, Katowic i Częstochowy

Ponad 200 zawodników z całego kraju wzięło udział w tradycyjnym już VIII masowym turnieju szachowym, który odbył się niedawno w Wiśle. Poziom imprezy był niezwykle wysoki. Na starcie stanęło 4 mistrzów, 8 kandydatów, w przeważającej liczbie kategorii centralnej.

O najcenniejszym trofeum, „Wielką Wisłańską” (rzeźbę A. Cieny), walczyło 40 seniorów. W poprzednich latach dwukrotnie zdobywali ją Karol Pinkas i Emil Pilinta. Tym razem najlepszym szachistą w grze blyskawicznej okazał się student Politechniki Gliwickiej, zawodnik katowicki, Go Startu, Jacek Bielecki. Drugi był Emil Pilinta z goleszowskiej Olimpii

a trzecie miejsce zajęli K. Pinkas i J. Dzięciołowski ze Startu Katowice.

Piękny puchar w grupie kobiet zajęła była zawodniczka KS Cieszyń, wychowanka J. Matyska — Iwona Jezierska z Polonii Warszawa. Trzy dalsze lokaty przypadły w udziale szachistom z wiślańskiego Startu: E. Nogowczyk, I. Caya i A. Cieślak.

W kategorii juniorów triumfował Jan Kulig z częstochowskiej Skry przed J. Zieźniakiem ze Startu Katowice i J. Kubieniem z Wisły.

Wśród młodzików puchar na własność otrzymał Andrzej Lubosik z Cieszynej, a w grupie juniorów Franciszek Sek ze Startu Wisła.

Zawody na Równicy

W dniu 29 maja odbędzie się na Równicy tradycyjne zawody — biegi przełajowe i wyścigi kolarzkie. Organizator, cieszyński RKFT, wyznaczył dla seniorów dystans 5 km, seniorek i juniorów po 3 km, dla juniorek 2 km a dla młodzieżki i młodzików po kilometrze.

Natomiast kolarze pojedą od remizy OSP w Polanie ku schronisku na Równicy.

Impreza rozpocznie się o godz. 14. Zgłoszenia przyjmują organizatorzy do dnia 29 maja do godz. 13 w schronisku na Równicy.

Dla najlepszych przygotowane puchary ufundowane przez Bolko-Kantora i dyplomy.



Na cieszyńskim Rynku często można spotkać ekipy sportowców, wracających z zagranicznych wojaży. Ich sprzęt wzbudza zawsze zrozumiałe zainteresowanie szczególnie młodzieży. Fot.: Paweł Czupryna.



PIĘCIOBÓJ LA

Na stadionie wiślańskiego Ośrodka „Start” odbyły się ostatnie powiatowe zawody w pięcioboju lekkoatletycznym szkół podstawowych.

Wśród dziewcząt najwięcej punktów zgromadziła Danuta Mikołajczyk (SP Strumień), Urszula Pindur (SP Istebna) po 208 oraz Grażyna Rudnicka (SP-9 Cieszyń) — 207. Drużynowo wśród dziewcząt triumfowały zawodniczki ze Strumienia przed Istebną — 1 i Cieszyń — 9.

Pięciobój chłopców wygrał Ryszard Grundzok z SP-1 Istebna — 303 pkt. przed Janem Wisłaką z SP-1 Wisła — 233 pkt. i Mariannem Pszczółką z SP-8 Cieszyń — 208 pkt. Drużynowo zwyciężyli chłopa z SP-1 Istebna przed SP-1 Wisła i SP-1 Skoczów.

Najlepszym zawodnikiem turnieju był uczeń z Istebnej Ryszard Grundzok, który w ośmiozboju wygrał aż 4 konturencje. Na 100 m uzyskał czas 12,6 sek. w biegu na 300 m miał czas 41,3 sek. zwyciężył skok wzwyż wynikiem 1,55 m a w skoku w dal uzyskał 5,75 m. Erzsztal, jedynie w hucie turnieju otrzymał dyplomy i nagrodę dyrektora.

MISTRZYŃIE POWIATU

Dobległy końca rozgrywki w lidze międzyszkolnej siatkarskiej dziewcząt ze szkół ponadpodstawowych. Mistrzowski tytuł zdobyły zupełnie zasłużenie siatkarki z Liceum Ogólnokształcącego im. F. Stalmacha z Wisły. W swojej grupie eliminacyjnej zajęły one zdecydowanie pierwsze miejsce, przed drużynami: ZSZ

Wista PTR Młodzież i ZSZ Skoczów. W grupie II kolejniak w eliminacjach była następująca: ZSZ CRS Cieszyń — 7 pkt, ZPTR Cieszyń — 6 pkt, I.O-3 Cieszyń — 5 pkt, ZSZ CRS II Cieszyń i LM Cieszyń po 1 pkt.

W finałach, które rozegrano na sali Zespołu Szkół Zawodowych CRS w Cieszyń, drużyna z LO Wisła pokonała siatkarki z ZPTR 20 i ZSZ Wisła 2:1. W pozostałych meczach finałowych padły następujące wyniki: ZSZ Wisła — ZSZ CRS 3:0 i ZSZ CRS — ZPTR 2:0.

Jak z powyższego wynika, pierwsze miejsce zdobyły dziewczęta z Liceum wiślańskiego, przed swymi koleżankami z Zespołu Szkół Zawodowych i ZSZ CRS oraz ZPTR Cieszyń. Drużyną wiślańską, która wystąpiła w mistrzostwach w następującym składzie: J. Tajner, B. Michałek, U. Twardzik, M. Jurkiewicz, G. Cieślak, W. Wasilk, U. Cieślak, E. Golin, M. Palechaty, D. Bednarczyk i B. Palechaty, reprezentować będzie nasz powiat w eliminacjach wojewódzkich.

IMPREZY SPORTOWE ZMS

W świetlicy ZAMPOLU odbył się 20 kwietnia br. turniej tenisa stołowego o puchar przewodniczącego ZP ZMS w Cieszyń, w którym uczestniczyło 20 członków ZMS z Cieszynej i powiatu. I miejsce i puchar zdobył Rudolf Koźdoń (CDW), II — Władysław Cieślak (ZAMPOL), a III — Henryk Zyskowski (Zas. Szkoła Budowlana — Ustroń). Wszyscy finaliści turnieju otrzymali dyplomy i nagrodę.

W dniu 27 kwietnia br. odbył się w świetlicy Cieszyńskiej Drukarni Wydziałowej turniej szachowy o puchar z-cy przewodniczącego ZP ZMS w Cieszyń, w którym wzięło udział również 20 zawodników. I miejsce zdobył Przemysław Kapuściński, II — Wiesław Wrona, a III — Rudolf Koźdoń.

Rozgrywki piłkarskie weszły w decydującą fazę. Najciekawsze są pojedynki pomiędzy zespołami z czołową tabelą i drużynami walczącymi o pozostanie w danej klasie. W lidze okręgowej nasze zespoły grają ze zmiennym szczęściem, chodzą tu przede wszystkim o podopiecznych trenera Kasztury. Cukrownik jest na straconej pozycji. Wszyscy już pogodzili się z degradacją sympatycznego zespołu z Chybi.

W klasie A nasze zespoły w tym sezonie nie odgrywały większego znaczenia. Słabiej niż przypuszczano grała Kuźnia Ustroń i Beskid Skoczów. Trzy LZS-y: Wisła, Wicher i Spójnia wyraźnie ustępują innym zespołom.

B-klasowcy wyłonili już ścisłą czołówkę, która toczy zacietę boję o awans. Najbliższy tytułu mistrzowskiemu są piłkarze z Zabłocia, którzy ostatnio znowu zdobyli dwa cenne punkty, wygrywając w Skoczowie z rezerwą Beskidu.

LIGA OKRĘGOWA

Pierwsze zwycięstwo w tej rundzie zanotowali na swoim koncie piłkarze z Chybi, którym wygrali z Pogonią Nowy Bytom 4:2 (1:1). Było to ciekawe widowisko, szczególnie w pierwszej połowie i pod koniec drugiej. Ramieli dla zwycięzców strzelił: Stach — 3 i Biskup. Warto zaznaczyć, że opiekę nad Cukrownikiem objął dobrze znany sympatykom piłkarstwa w naszym powiecie, Erwin Moskosz.

Drugim nasz ligowiec KS Cieszyń, zmierował na własnym boisku z RKS Zabłocie 0:0.

GRUPA I

1) Polonia II	23	32	56-29
2) ROW II	23	32	37-15
3) Kolejorz	23	31	54-21
4) Kostuchna	23	28	24-18
5) Olimpia	23	27	31-27
6) Murcki	23	26	23-27
7) Plaski	23	24	24-23
8) Walcownia	23	23	35-19
9) Pogon	23	24	37-38
10) Zabłocie II	23	23	38-33
11) Warta	23	23	26-27
12) Grodziec	23	19	19-35
13) Victoria	23	17	31-12
14) Plast II	23	15	39-33
15) KUKROWNIK	23	12	21-45
16) Barbara	23	0	10-67

GRUPA II

1) Orzeł	23	35	39-15
2) Wawel	23	30	41-21

3) Górnik II	23	30	37-34
4) RKS Zabłocie	23	28	29-23
5) Ziemowit	23	27	40-23
6) Pogon	23	26	33-23
7) Szombierki II	23	25	28-28
8) Jastrzębie II	23	24	31-28
9) Bobrek	23	23	30-24
10) Start	23	23	28-31
11) Rozwój	23	22	23-25
12) GKS II	23	21	31-24
13) CIESZYŃ	23	21	25-30
14) Jedność	23	18	18-33
15) Mystal	23	9	20-30
16) Odra	23	6	11-63

KLASA A

W derbowym pojedynku w Skoczowie miejscowy Beskid wygrał, po ciężkim meczu, z LZS Wicher Kaczyń 2:1 (0:0). Było to mierne widowisko piłkarskie. Oba zespoły grały nieprawie, bez wiary w zwycięstwo. Dotyczy to szczególnie gospodarzy, którzy przechodzą wyraźny kryzys. Bramki dla Beskidu zdobyli: Foltyn i Dziedzic.

Cenne zwycięstwo 1:0 nad Beskidem Bielsko odniósł strumieński Wisła. Mimo że drużyna grała w poważnym osłabieniu, bez Kopertowskiego, Orszulika i Zyski potrafiła zdobyć 3 pkt. Doskonale mecz zagrał jeden z najlepszych piłkarzy gospodarzy, Boruta. Jedyną, zwycięską bramkę, strzelił w drugiej połowie Hudek.

Lider LZS Łąka pokonał Słonię Marklowice 3:0, a Kuźnia Ustroń wygrała z rezerwą BKS Bielsko 2:1.

1) LZS Łąka	30	60-11
2) Beskid Bielsko	29	40-12
3) Ustroń	27	33-21
4) BKS II	26	53-24
5) Elektrostal	23	24-27
6) BBS II	23	23-19
7) Skoczów	22	28-21
8) Górnik Czechowice	20	19-33-28
9) Strumień	18	16-32
10) Paszczyzna	16	24-40
11) Kaczyń	16	28-47
12) Bojszów	13	39-49
13) Marklowice	8	13-48
14) Komorowice	0	11-51

KLASA B

W ostatniej kolejce padły następujące wyniki: LZS Drogomyśl — Beskid Brenna 5:0, LZS Pruchna — Drzewiarz Jaworze 2:0, Beskid II Skoczów — Orzeł Zabłocie 0:1, LZS Nierodzim — LZS Kończyce M. 1:2, LZS Hańkach — Olimpia Golezów 1:3, KS II Cieszyń — Kolejorz Zehrydowice 4:1 i Olsza Pogwizdów — LZS Kończyce R. 1:1.

TABELKA

1. LZS Zabłocie	30	28	50:24
2. KS II Cieszyń	30	27	45:25
3. LZS Drogomyśl	30	27	56:37
4. LZS Kończyce M.	30	26	29:23
5. LZS Nierodzim	30	23	46:27
6. Olimpia Golezów	30	22	28:29
7. LZS Pogwizdów	30	21	41:26
8. Drzewiarz Jaworze	30	21	36:26
9. Beskid II Skoczów	30	21	33:28
10. LZS Kończyce W.	30	18	27:50
11. Beskid Brenna	30	15	28:38
12. LZS Pruchna	30	14	39:50
13. LZS Zehrydowice	28	11	24:47
14. LZS Hańkach	20	0	30:85

Opracował:

PAWEŁ CZUPRYNA

UWAGA, ABSOLWENCI KLAS VIII

UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

ZAKŁADY ELEKTROMASZYNOWE EMA-CELMA

W CIESZYŃ

PRZYJMĄ ZAPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW do

Zasadniczej Przyzakładowej Szkoły Zawodowej

oraz Liceum Zawodowego

w ZSZ prowadzi się naukę w następujących specjalnościach:

- ślusarz narzędziowy
- tokarz
- frezer
- elektromechanik
- formlerz i modelarz odlewniczy

Nauka we wszystkich zawodach trwa 3 lata. Po jej ukończeniu absolwenci mogą zostać zatrudnieni zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami we wszystkich zakładach ZEM „EMA — CELMA”.

Absolwenci ZSZ mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Włocławskim lub Zawodowym.

Uczniowie nasi otrzymują bezpłatnie ubranie robocze, zapomogi oraz wynagrodzenie w zależności od wybranego zawodu:

w I roku nauki — 150—380 zł

w II roku nauki — 320—500 zł plus premia

w III roku nauki — 780—1200 zł

W klasie II i III uczniowie otrzymywać będą deputat węglowy, za dobre wyniki w nauce mogą otrzymać premię w wysokości 25 proc. miesięcznego wynagrodzenia. Zamiejscowa młodzież, posiadająca trudne warunki dojazdu do szkoły, a ucząca się zawodu formlerza-odlewnika, może się ubiegać o bezpłatne zakwaterowanie w internacie. Szkoła prowadzi swoją filię w Golezowie w zakresie zajęć teoretycznych i praktycznych.

Równocześnie zakład dokonuje zapisów uczniów do 4-letniego Liceum Zawodowego w zawodzie:

- mechanik obróbki skrawaniem, którego ukończenie jest równoznaczne z posiadaniem pełnego średniego wykształcenia z prawem wstępu na wyższe uczelnie.

Warunki przyjęcia do szkół ZEM „EMA-CELMA”:

- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej
- dobry stan zdrowia stwierdzony świadectwem lekarskim.
- ukończenie 15 lat i nieprzekroczony wiek 17 lat.

Wymagane dokumenty przy zapisie:

- 4 podpisane zdjęcia legitymacyjne
- skierowanie ze szkoły podstawowej
- opinia szkoły podstawowej
- świadectwo zdrowia
- świadectwo klasy VIII.

Bliszych informacji udziela i zapisy przyjmuje codziennie od godz. 7 do 15, a w soboty od 7 do 13 Dział Szkoły Zawodowej Zakładów Elektromaszynowych „EMA-CELMA” w Cieszyń, ul. I Maja 10, I p. pok. 130, tel. 15-81 w. 217.

SKODĘ Tudor — tanio sprzedam. Cieszyń, Nowotki 29. g-21794

SIMCK Etolle — sprzedam. Tadeusz Papierok, Zembrzydowice Dolne 132. g-21802

ZASTAWĘ 750 — sprzedam. Włado, młoc: Skoczów tel. 013 w godz. 8,00—15,30. g-21790

1,5 HA POLA w Hażlachu — sprzedam. Cena 30 tys. Wiadomość: Emilia Golewoda, Cieszyń, Armii Czerwonej 19, II piętro. g-21801

PARCELE budowlaną w Dzięciołowie (przy drodze) — sprzedam. Konstanty Wójcik, Golezów 136. g-21797

SPRZEDAM — krowę, Jerzy Boruta, Puńców 44. g-21798

OGŁOSZENIA DROBNE

SAMOCHOŁ „Zuk”, może być po wypadku — kupię. Cieszyń, skr. poczt. 117.

KUPIĘ domek jednorodzinny w Cieszyń lub okolicy. Może być starszy. Oferty składać w Redakcji pod „Zgodą”. g-21796

STANKO Paweł, zam. Jaworzynka 24 i Talik Maria, zam. Cieszyń, Krasie-

ZAKŁADY APARATURY SPAWALNICZEJ „ASPA” WE WROCŁAWIU

Oddział w Cieszyń, ul. Fryszacka 49

(dawniej „Blachospzęt” i „Cespa”)

tel. 11-86, 11-96

ogłaszają

NABÓR UCZNIÓW DO NAUKI ZAWODU

w następujących specjalnościach:

ślusarz — tokarz — elektromonter

Nauka zawodu trwa 3 lata. W okresie tym uczniowie otrzymują następujące wynagrodzenie:

w I roku — 150 zł miesięcznie

w II roku — 320 zł miesięcznie

w III roku — 600 zł miesięcznie oraz premię do 25 proc.

Ponadto uczniom po 1 roku pracy przysługuje deputat węglowy. Uczniowie otrzymują w okresie nauki odzież ochronną. Nauka teoretyczna odbywa się w Zasadniczej Szkole Zawodowej Dokształcającej w Cieszyń, ul. Fryszacka (szkoła położona w sąsiedztwie zakładu). Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego codziennie w godzinach od 8 do 16.

34kr

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 2 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Gliwicach,

ul. Okrzei 20

OGŁASZA WPISY

NA ROK SZKOLNY 1974/75

do:

a) TECHNIKUM CHEMICZNEGO I LICEUM ZAWODOWEGO po 8 klasie szkoły podstawowej

b) POMATURALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO (ze świadectwem ukończenia szkoły średniej).

Wymagane dokumenty:

- 1) podanie
- 2) zaświadczenie o wysokości zarobku rodziców,
- 3) dwie fotografie,
- 4) zaświadczenie lekarskie o warunkach zdrowotnych umożliwiających pracę w zawodzie chemicznym,
- 5) opinia szkoły,
- 6) świadectwo dojrzałości (złożyć w dniu jego otrzymania).

W/w dokumenty należy przedłożyć w Dziale Zatrudnienia i Spraw Osobowych Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów w Markłowicach w nieprzekraczalnym terminie do 28 maja br.

Szkoła zapewni miejsca w internacie i wyżywienie w stołówce. Miesięczny koszt wyżywienia i zakwaterowania wynosi 1.000 zł. Uczniowie mają prawo do ubiegania się o stypendium. Absolwenci zatrudnieni zostaną w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów.

85kr





Prawdziwą furorę zrobił na „Olzie-74” Zespół Pieśni i Tańca Zbieracz Szkoły Gminnej z Buczkowic. Jego członków widzimy wśród publiczności oklaskującej występy młodzieży. ● Fot.: Paweł Czupryna.

TURYSTA POLECA

WYCIECZKĘ TRASĄ GÓRSKĄ:
KUBALONKA — STECÓWKA — ZAMECZEK
(ok. 12 km)

WYJAZD autobusu PKS do przystanku Kubalonka: z Cieszyńska — 6.00, 6.30 (z przes.) 7.00, 7.50; z Ustronia 6.26 (z przes.), 7.26, 8.16; ze Skoczowa do Wisły — 6.30, 7.15, 7.55; z Wisły — 6.45, 7.20, 7.50, 8.35.

TRASA: Z Kubalonki wg znaków czerwonych przez Beskidek na rozległą polną Stecówkę, zejście na dno doliny Czarnej Wisłoki (do skrzyżowania znaków czerwonych z czarnymi), powrót wg znaków czarnych wzdłuż koryta Czarnej Wisłoki do Zameczku w Wiśle — Czarnem.

WYŻYWIENIE I NOCLEGI na trasie: Prywatne schronisko na Stecówce (tel. Wisła 2872) — pełne wyżywienie, 60 miejsc noclegowych; rest. „Kubalonka” oraz bar „Beczka” na Kubalonce.

POWRÓT autobusu PKS z przystanku Wisła — Czarnem. Skrzyżowanie do Wisły — 18.07, 19.07, 20.07, 21.12; z Wi-

sy do Ustronia i Cieszyńska — 18.40, 19.40, 20.40, 21.10, 22.10, 22.20; z Wisły do Skoczowa — 18.40, 19.10, 19.40, 20.10, 21.10.

INFORMACJE ogólne: Przebieg Kubalonka (761 m) — efektowna szosa, pnąca się serpentynami z dol. Wisły do Istebnej — luksusowa restauracja „Kubalonka”, bar „Beczka” — nowoczesne sanatorium przeciwgruźlicze dla dzieci — osiedle mieszkaniowe dla służby zdrowia. Przy szosie w kier. Istebnej, po prawej stronie, zabytkowy drewniany kościółek z sygnaturką (z XVIII w.) przeniesiony z Przyszowic (pow. rybnicki), stanowiący przykład ludowego budownictwa sakralnego na Śląsku. Obiekt muzeum sztuki sakralnej (otwarte w niedziele w godz. od 13 do 16). Beskidek — na pld. zboczach duże wiatrołomy oraz skały wychodnie (tzw. młotki nrzwydy). Na polanie Stecówka małe osiedle i schronisko, dobrze służące turystom. (AK)

O CZYM WARTO WIEDZIEĆ przy wyjazdach za granicę (2)

PRZY PRZEKRACZANIU GRANICY polsko-czechosłowackiej obowiązują: wkładka paszportowa (z wklejonym znaczkiem opłaty paszportowej). Indywidualnie wyjechać można po otrzymaniu zaproszenia z CSRS lub też za pośrednictwem jednego z biur turystycznych — rezerwującego noclegi, zabezpieczającego wyżywienie itp. usługi. Ograniczenia te nie dotyczą turystów tranzytowych, udających się przez obszar CSRS na Węgry, do Rumunii, Bułgarii czy Jugosławii.

Tatrzańskimi i karkonoskimi paszportami można dwa razy do roku, przy czym dokument uprawniający do przekroczenia granicy stanowi, wydana przez właściwą w miejscu zamieszkania komendę miejską lub powiatową MO, ważna przez okres 30 dni, z dowodem osobistym.

Na terenie całej CSRS dobrze rozwinięta jest sieć dróg kołowych i stacji benzynowych. Aktualnie, obowiązujące od 30 marca br. ceny benzyny wynoszą za 1 litr: benzyna „normal” — 4 koro-

ny, „specjal” — 4.30 korony zaś „super” — 5 koron.

Poszczególne regiony Czech i Słowacji dysponują stosunkowo dobrze rozbudowaną siecią hoteli, moteli i campingów. W przeciętnym praskim hotelu turysta — obcokrajowiec płaci za pokój i dwuosobowy — 80 koron, za dwuosobowy — 135. Tańsze kwatery prywatne załatwić można za pośrednictwem biur podróży „Cedok”.

Najtańszej kalkulacji się pobyć na campingu — z czego korzysta większość zatrzymujących się turystów. Ceny kształtują się w zależności od kategorii campingu. Np. w campingu kategorii „A” zmotoryzowany turysta, korzystający z domku weekendowego, płaci 23 — 27 koron za dobę, kategorii „B” — 18 do 21 koron.

Znacznie tańszy jest nocleg, jeżeli ma się własny namiot. Koszt pobytu kształtuje się wówczas od 6,5 do 9 koron za dobę od osoby plus opłata za parkowanie samochodu 5 — 8 koron.

Czechosłowackie campingi usytuowane są we wszystkich

najbardziej atrakcyjnych miejscowościach, przy najważniejszych szlakach turystycznych oraz sprzężone z kompleksami usługowymi (kioski, restauracje, stacje naprawy), stwarzając więc dogodne warunki wypoczynku (las, baseny, boiska).

Zgodnie z decyzją ministra finansów przy wyjazdach indywidualnych do Czechosłowacji (na wkładkę paszportową) w okresie od 1 kwietnia do 30 września br. obowiązują następujące zasady przydziału koron: Wyjeżdżający do CSRS realizować mogą przydział dewiz do równowartości 4000 zł na osobę (łącznie z opłatą pobieraną przy sprzedaży dewiz). Przy wyjazdach na podstawie przepustek do obszaru konwencyjnego CSRS przydział wynosi 50 koron dziennie na osobę ale nie więcej niż 300 koron na jeden wyjazd. Jest to kwota niezależna od świadczeń zapewnionych turystyce przez polskie biuro podróży w wysokości 1000 złotych rocznie. Każda z dokonanych wymian zaliczana jest w ciężar rocznej normy przydziału dewiz.

GDZIE myć samochody?

Na Małym Jaworowym niektórzy właściciele samochodów uważają, że posiadają prawo mycia swoich pojazdów na trawnikach. Świadczą o tym nie tylko braku kultury, ale również o nieznajomości przepisów o ochronie

środowiska. Może warto, aby Administracja Domów Mieszkaniowych poinformowała mieszkańców o tym, że mycie samochodów na trawnikach jest zabronione. W tym celu należy skierować do właściwych władz petycję. (cz)

NA WIŚLAŃSKIM TARGOWISKU



Na cotygodniowe wiślańskie targi zjeżdżają nie tylko „gadzinki” z okolic Wisły, Istebnej, Jaworzynki i Koniaków, ale również gospodynie z Żywca, Milówki i Jelesni, zachęcając do kupna licznych wyrobów z drzewa oraz pamiątek regionalnych. Duże ożywienie panuje na stoiskach z warzywami, owocami i kwiatami. ● Fot.: Stanisław Cera-nowicz.

PIERWSZY PRZEWODNIK po Beskidzie Śląskim

W tym roku upływa 140 lat od czasu, kiedy Apoloniusz Tomkowicz podjął — odkrywcą na owe czasy — wyprawę do źródeł Wisły. Jemu też zawdzięczamy pierwszy opis Beskidu Śląskiego który zamieścił w czasopiśmie „Słownik”. Autor „Zarysu dziejów polskiej turystyki górskiej”, mgr Władysław Krygowski przypomniał, że Tomkowiczowi towarzyszył Jakub Szarzewski z Wisły pierwszy znany polski przewodnik po górach Beskidu Śląskiego.

HARCERSKIE manewry

Komenda Hufca Ziemi Cieszyńskiej zorganizowała w niedzielę, dnia 12 maja, w Góleszowie przy znacznej pomocy Zarządu Powiatowego LOK i Komendy Straży Pożarnej w Cieszynie, manewry techniczne — obronne, w których uczestniczyło 20 patroli harcerskich ze szkół średnich powiatu cieszyńskiego.

W programie znalazły się m. in. strzelanie z KBKS, rzuty granatem, postępowanie w terenie, obozownictwo, sprawdzian wiedzy harcerskiej.

Najwięcej punktów i pierwsze miejsce zdobył patrol Technikum Mechanizacji Rolniczej w Cieszynie, a kolejny miejsce zajęli patroli LO II w Cieszynie.

Wśród patroli żeńskich najlepszym okazał się zespół z Technikum Rachunkowości Rolnej w Cieszynie.

Indywidualnie najwięcej punktów zdobył harcerz Roman Majchrzak z Technikum Mechanizacji Rolnictwa, a wśród harcerzek Zofia Przeźwińska z Technikum Rachunkowości Rolnej.

Podczas zawodów przeprowadzono indywidualny sprawdzian strzelecki dla instruktorów. Wśród instruktorów I miejsce zdobyła Tamara Raszyk z LO I w Cieszynie, a wśród instruktorów Andrzej Cieślak z Komendy Hufca.

Przyjemnej jazdy — po zdrowiel (AK)

zakosa

Nieprzystojne igraszki

Pisaliśmy już na naszych łamach o chuligańskich ekscesach, których dopuszcza się część zdeprawowanej młodzieży w okolicach i na terenie byłego cmentarza żydowskiego, go przy ul. Hazińskiej w Cieszynie. Mimo napisu, który wyraźnie zabrania niszczenia istniejących tam obiektów,

dewastowane jest ogrodzenie, płyty nagrobkowe, konsumuje się tam napoje alkoholowe i uprawia „młot”. (d)

Również w sąsiedztwie, na budującym się osiedlu, spotyka się wypadki wandalizmu. Ciekawie bezmyślnie zniszczono kilkanaście kręgów kanalizacyjnych, nieznani sprawcy uprawiają kradzieże narzędzi, zdarzały się wypadki włamań do piwnic już zamieszkałych domów.

Sądymy, że trzeba polecić te dzielnice wnikliwej uwadze organów porządkowych, ale wiele do zrobienia ma również samorząd mieszkańców i ogół społeczeństwa.

„ZAMKOWA” ZAPRASZA



Po oddaniu do użytku restauracji „Zamkowej” Cieszyńszczanie doczekali się naprawdę reprezentacyjnego lokalu gastronomicznego. Chwała go sobie miejscowi bywalcy oraz goście zagraniczni. ● Szkoda, że w pobliżu „Zamkowej” nie ma parkingu dla samochodów. ● Fot.: Paweł Czupryna.

SAMOCHOBY dla oszczędnych

Bardzo szczęśliwie okazało się dla Cieszyńszczan ostatnio przeprowadzone w Katowicach losowanie premiowych książeczek samochodowych PKO. Wylosowali oni aż 15 samochodów osobowych, w tym 12 samochodów marki „syrena 105” (na nr książeczek: 61.774 US, 973.580 US,

2.025.122 US, 4.035.616 US, 40.081 US, 4.040.513 US, 4.040.522 US, 4.040.843 US, 5.770.124 US, 5.770.938 US, 5.771.131 US, 5.771.177 US) 2 samochody marki „fiat 125 p” (na nr książeczek: 4.940.483 US i 4.040.650 US) oraz 1 samochód „skoda s — 100 standard” na książeczkę nr 4.040.116 US). (z)

KONIKÓWKA

Rozpoczynając od pola z literą N w lewym górnym rogu i postępując się ruchem konika szachowego, obejść wszystkie pola diagramu i odczytać alfabetem Stanisława Jeżego LECA (z tomiku „Poezje wybrane”, LSW 1973, s. 111).

Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 30 maja 1974 r. Odczytuje data stempla pocztowego pod adresem: Redakcja GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

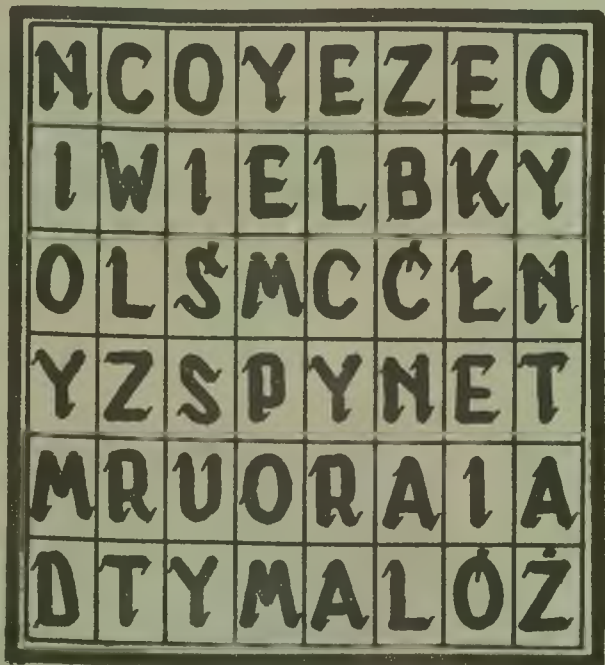
Pomiedzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KONIKÓWKI Z NUMERU 19 (936):

„Kto się nie leni do pluga, tego czeka kłosa duża”.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek nagrody książkowe wylosowali: Roman Danelczyk z Cieszyńska, Zbigniew Golus z Ustronia oraz Jerzy Urbaczka z Cieszyńska. Nagrody wysłamy pocztą.



Krowa była winno

TERAZ już nie jeździmy za tą stółką ani za tym stanym, ale po wojnie tych agronomów nie było, toż choć byli aj bardzo dobrzy gazdowie, toż nie bardzo wiedzieli, co tym polom trzeba i sie tela nie rozdzilo, co teraz. Jymy my ty prochy sula, ale przez to my tak zymy. Bo taki ty tostre nawozu, taki ty saletrzaki a amoniaki strasznie zymy psuja. Trzeba tu bylo u nas uwiecz soli potasowej, smierdzonek, a przede wszystkim gnoj. Bo tym robi nejuwielcy pruchnice, jako nas agronomi uczil.

Tóz my jeździli na doly, do Pawłowic, Warszowic, strasznie daleko. Kiejsi, jak zech był u tych naszych ludzich, co tam są w Dzierżkowicach, toch se też wzięli furjymy stółki, co taki był człowiek zapolony do tej gazdowki. I nie jymy jo, ale uszczęcy jaworowczanie, istebnianie, kónikowczanie, a tym bardzi wiślanie.

Tóz my stamstyl ty stółkym

wozili a siano za fabułym. Tam byli ludzie zniszczeni przez wojnym, toż jak żeś za wóz porym desek, toż żeś za wóz furjym stółki albo siano. Za piniądze my nie kupowali, oni za piniądze nie chcieli przedać, ale ni mieli kony bywać, toż taki dudki se stawali na tych pogorzelskich, no i pomagali my jedym drugimu, jako my mogli. Oni sie pobudowali, a my se wygnoli li zym.

Dziśka już tam nie musimy my jeździć, bo mómy dość swujego sianoeczka dlo krów, a stółka, co kiejsi o jedno ściebelko szło, dziśka wczelko idzie pod krowy, pod kwinie do gnoj. I tak sie nasza gospodarka podniesta.

Nó ale kiejsi se roz z Wisły tam jedym chłop jadzie na to siano na ty doly, a ni miol desek, toż wzięli topalowego tego drzewa. A że ni miol kónia, toż se zaladowol na wóz tego drzewa i zopragnot krowym.

Strasznie było wtedy ciepło, jadzie, przejechol ku Skoczowu, tam kansi je karczna „U Dybilasa”, tam se tej krow-

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

wie chciol dać wytchnąć. On se też wloz na pivo, a tą krowkym se zastawil przed karczyną na plocie. Uwiazol ja, ale ji nie doł ani siano, ani nic.

Poszeł se na to piweczko, siedniel, siedzi. Przijecheł też gazda skylskej z dolu, do Pawłowic, okropna fore siano, piękne kóniczyzny prziwiozł, taki ocypekził powiazane. Uwiazol kónia za opoty u plotu, chymyl mu jedyn ocypkie, wóz se zahamowol, nó porzadzyl gazda.

Wloz se potym do tej karczmy, pyto sie.

— Człjisz to drzewo na tym wozie? Jest ty gazda?

— A jo jest — powiade tym wiślan.

ka jezykym siago, siago po ściebelku, potym już cale wazki biere i pogryzają se. Ale kónia to napozilo. Sami, dyby wóm gdo tyżką do talyrka siagoł, też byście nie darowali. Kón też se to nie chciol dać, porwot krowym za jezyk, caly ji go z pysku urwot. Krew gich z pysku, caly plac zakrwawiony, krowa góni z tą furą po placu, uwidzieli to ludzie, wpadli do karczmy.

— Wy se tu siedziecie, ani nie wyjcie, co sie tam na polu porobilo!

Wylecieli, wiślan widzi, że krowa jymy krowi pluje, pwtaj sie, coż sie stalo.

— No krowa jadła z kónicym siano i tym ji wyrwot caly jezyk, tam leży, na placu.

Toż jak tym wiślan skoczil do tego dólana, a zaczoł go bić, toż ani ich ludzie ni mogli rozerwać. Jo też wtedy jecheł na to siano z sąsiadami, brónil my dólana, ale tym drugi to było silne chłopiako, jako wiślanie, wyfchali łokropnie tymu dólana.

Byłby go może aj zabili, ale przejechał milicja na motorcyglach, przerwała to wszystko.

— Co sie to stalo?

Nó, my świadkowice, zwykłodali, co to było, spisali protokół i dali to do sądu. I jo też tam był za świadka w Cieszynie. Stanyli tam tym właściciel tej krowy i tego kónia, przestochali świadkowice, wszystko my powiedzieli, jako co. Jymy my nie wiedzieli, czy tam była ta krowa uwiazana, czy ni. Bo dy my ty uwilidzieli, to już był jezyk urwany, a chłopci sie bili. Tóz zaś pijają tych.

— Jo przejecheł — powiade tym wiślan — wiozech drzewo, postawilech krowym na placu, wlozech se na pivo.

— Uwiazaliście ja?

— Ni, bo to je spókojno krowa.

— Daliście ji żrac?

— Ni, bo sie dóna nazwała.

— A wy, gazdo?

— No, jo przywiazol swoigo kónia do plotu za łprawy, zahamowol, dolech mu żrac, potym-ech se też wloz

na pivo. Za tyl krowa poszla ku kóniowi. Ale dyby se ja uwiazol, nie byłoby nic.

— Ale po co zastawil takiego chachara samego na placu?

— Kón, je gazdo, spokojni, ale dyby wóm gdo siagnol na talyrak, to byście sie też nie dali.

— To prowa — powiade sądzia.

— Przeca mie szkoda — mówi wiślan — tako młodo krowka, dziepro to dwa razy ocelone, trzy razy po pięć litrów na dziyn nó mylka. A coż jo teraz dostanym ubezpiecznio abo co?

— Wiela to ta wasza krowa miała roków? Jakoście to prawił?

— Nó trzy roki.

— A wasz kón wiela mo?

— Na dewatnoście roków.

— Tak widziecie — nado sądzia do tego wiślana — wy za tą krowym nie nie dostaniecie. Ubezpieczni i nie uwincel.

— Czemu?

— Bo młody nie powinijm nigdy starszymu jezyka pokazywać.



(od lewej): Półroczna Izabela J. z Dziegiewława, trzyletni Andrzejek K. z Cieszyńska, dwuletnia Ewa i Darek K. z Cieszyńska, ich rówieśnik Remigiusz Sz. z Cieszyńska, Anetka P. z Puławo oraz Kasia K. z Cieszyńska.

Sztandar Przechodni dla RSP „Bucze” z Górek

UDZIAŁEM 44 delegatów, reprezentujących prawie 700 członków RSP, obradował ostatnio w Simoradzu XV Zjazd Powiatowego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. W obradach spółdzielczego sejmiku uczestniczyli również gospodarze regionu z sekretarzem rolnym KP PZPR Stanisławem Ząbkim oraz przedstawicielami centralnych i wojewódzkich władz RSP.

W okresie minionych 2 lat RSP naszego powiatu osiągnęły dalszy poważny wzrost produkcji oraz postępy w dziedzinie unowocześniania gospodarki organizacji pracy.

Powiatowy Związek zrzesza, tak jak poprzednio, 7 spółdzielni wyższego oraz

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Moment wręczenia sztandaru delegacji najlepszej RSP. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Kolejna akcja MO i ORMO

Zamiast mandatu - szkolenie

Już po raz trzeci w tym roku członkowie cieszyńskiej organizacji ORMO i funkcjonariusze MO przeprowadzili w powiecie akcję prewencyjną na małą i dużą, polegającą na pouczeniu pieszych użytkowników dróg o zasadach poruszania się na jezdni. Dla tych, którzy weszli w kolizję z obowiązującymi przepisami, zastosowano karę w postaci mandatu. Zamiast mandatu pieniężnego, kierowano ich na obowiązkowe szkolenie. W sumie na kurs,

który przeprowadzono w cieszyńskim ośrodku PZM, skierowano 94 osoby (najwięcej z Cieszyńska). Jedenastu z tej liczby nie przybyło na szkolenie. Wnioski o ich ukaranie zostały w trybie przewidzianym skierowane do kolegium karno-orzekającego.

Podobne akcje jak ostatnia, w której brało udział 80 członków ORMO i funkcjonariuszy MO, odbywać się będą co miesiąc.

(cz)

Nowoczesna produkcja z „Lasu”

Cieszyńskie Zakłady Przetwórcze „Las” zgłosił ostatnio swój udział w konkursie na najlepsze rozwiązanie organizacyjne, techniczne i ekonomiczne pn. „Stać nas na lepiej i więcej”. Biorąc pod uwagę wzrastające zapotrzebowanie na napoje bezalkoholowe fabryka postanowiła wprowadzić na rynek, wżelednie zwiększyć produkcję szeregu poszukiwanych wyrobów.

Nowością „Lasu” jest napój pomarańczowy, którego rynek otrzyma w br. 25 tys. litrów więcej aniżeli przed rokiem. Cennymi walorami, nie tylko orzeźwiającymi lecz również zdrowotnymi, odznacza się napój pomarańczowo-winogronowy. Zamierza się go wyprodukować 10 tys. litrów.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Obchodziliśmy Dni Ochrony Przeciwpowodziowej

W DNIACH od 20 do 26 maja obchodzono doroczne Dni Ochrony Przeciwpowodziowej. Program ich był niezwykle bogaty i urozmaicony. Inaugurację stanowił obchodzony 19 bm. Dzień Strażaka. Z tej okazji odbył się przegląd przybranych remizy i strażnic. Prawie we wszystkich miejscowościach naszego powiatu odbyły się imprezy i koncerty. Strażacy zaciągnęli warty przed pomnikami upamiętniającymi walkę i męczeństwo Polaków oraz przy mogiłach żołnierzy polskich i radzieckich. W okresie całego tygodnia otwarte były strażnice, umożliwiające społeczeństwu, a zwłaszcza młodzieży szkolnej zapoznanie się z urządzeniami i środkami służącymi do zwalczania klęsk żywiołowych. Prowadzone wzmocniona działalność propagandowa oraz organizowano ćwiczenia pokazowe i manewry. W tym czasie odbywał się także nasilony werbunek nowych członków OSP, przede wszystkim do pożarniczych drużyn młodzieżowych i żeńskich. Wzorem lat ubiegłych mogliśmy spotkać na ulicach strażaków, którzy zbiegli drobnymi datkami na zakup niezbędnego sprzętu przeciwpożarowego.

Ostatnim akcentem Dni Ochrony Przeciwpowodziowej były zawody młodzieżowe drużyn pożarniczych, zrzeszonych przy OSP gminy Dębówiec, o-

raz liczne zabawy i festyny strażackie.

Ochotnicze Straże Pożarne w naszym powiecie zrzeszają blisko 4000 członków, z czego 2700 to czynni strażacy. Prawie 400 chłopów należy do drużyn młodzieżowych i harcerskich, a 150 dziewcząt do zespołów żeńskich.

W okresie powojennym w blisko 30 miejscowościach powstały nowe remizy, wybudowane w większości w czynnie

społeczny przez strażaków i społeczeństwo miast i wsi. Prawie wszystkie jednostki terenowe i zakładowe są w pełni zmechanizowane.

Godny podkreślenia jest udział strażaków w czynach społecznych. Dla uczczenia jubileuszu naszej ludowej Ojczyzny OSP powiatu cieszyńskiego podjęły zobowiązanie na rzecz ochrony przeciwpożarowej i dla środowiska wartości ponad 1.600 tys. złotych.

(cz)



Cieszyńscy strażacy po zakończeniu ćwiczeń. ● Fot.: Paweł Czupryna.

TYGODNIK ● NAKŁAD 23.374 EGZ. ● CENA 1 ZŁ



GŁOS
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 22 (939) ● 28. V. — 3. VI. 1974 R. ● ROK XX

Gastronomia gotowa do przyjęcia turystycznego „szczytu”

● Nowe lokale i urządzenia ● Więcej potraw — mniej wódki ● Poprawa wyglądu i stanu sanitarnego zakładów ● Kłopoty kadrowe nadal nie rozwiązane

W dniu 17 bm. obradowała na kolejnym, tym razem wyjazdowym posiedzeniu w Ustroniu, Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR. Omówiono formy i metody pracy Komitetu Miejskiego w Ustroniu z POP, zakładami i aktywnym, dokonano też oceny przygotowań przedsiębiorstw gastronomicznych do sezonu letniego.

SIEĆ GASTRONOMICZNA, aczkolwiek w stopniu, który trudno uznać za radykalny, uległa w r. b. dalszemu rozszerzeniu. W Cieszyńsku użył się do końca bm. 100 miejsc konsumpcyjnych w barze „Filutek” przy ul. Fruszińskiej i „Kopie” przy ul. Bielskiej. W przyszłym miesiącu powstanie natomiast piwiarnia przy ul. Śrutar-

skiej, a w połowie lipca cieszyć się niebyle pochlebna opinia „Arkady” w Ryńku zamienione zostaną w bar kawowy. Już w maju uruchomiono w mieście sieć tzw. małej gastronomii, która powiększyła się niedawno o bardzo popularny punkt przy dworcu PKS. W czerwcu natomiast ustawi się w parku Kasztan-

nowym kiosk typu „Gliwice”. Można tam będzie nie tylko ugasić pragnienie, lecz również spożyć danie barowe.

W powiecie wzrost sieci jest minimalny. Oddano do użytku bar i piwiarnię w Chybiu oraz podobny obiekt w Goleśzowie, natomiast od bież. miesiąca poczynając można spożyć dania barowe na Ryńku w Skoczowie. Specjalnością zakładu są wprawdzie potrawy drobiarskie, nie zrzeczonowone jednak również z mlecznych. Kawiarnię oddano natomiast do użytku przy domach czasowych „Storczyk”, „Relaks”, „Małżewski” i „Limba”.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Weźmiemy udział w Święcie Ludowym

Jak co roku, uroczyste obchodzone będzie Święto Ludowe we wszystkich gminach powiatu. Z tej okazji odbędą się uroczyste otwarte zebrania ZSL, akademie, koncerty i wieczornice.

Dnia 2 czerwca, o godzinie 14.00 na terenie ośrodka wędkarskiego w Krasnej — Guldowach, rozpocznie się Wielki Festiwal Ludowy dla mieszkańców Cieszyńska i Goleśzowa. Dla uczestników imprezy przewidziano szereg atrakcji, m. in. występy zespołów artystycznych i orkiestry dętej oraz loterię fantową. Święto uświetnią swą obecnością przedstawiciele władz centralnych, wojewódzkich i powiatowych.

Tego samego dnia uroczysta akademie z ciekawą częścią artystyczną odbędzie się w Cukrowni „Chyble”.

(J.L.)

Korzystne zmiany w rozkładzie PKS

● URUCHOMIONO 150 NOWYCH KURSÓW ● „SANOSY” NA LINIACH DALEKOBIEŻNYCH

OD MINIONEJ NIEDZIELI jeździmy według nowego rozkładu jazdy, który będzie obowiązywał do końca maja przyszłego roku. Przyznosy on szereg udogodnień.

Dotyczy to szczególnie cieszyńskiego Oddziału PKS. Jak nas poinformował kierownik Ruchu Osobowego Jan Puśtowska, uruchomionych zostanie ponad 150 nowych kursów. Uruchomienie ich ma na celu poprawienie komunikacji zarówno dalekobieżnej, jak i na liniach wewnętrznych.

Wznowiona została komunikacja Cieszyńska z zimowa stolicą Polski — Zakopanem (wyjazdy z Cieszyńska godz. 9.00, zaś powrót na cieszyński dworzec godz. 21.45). Uruchomiono kolejne połączenie Cieszyńska z Czeszochową przez Sosnowiec, Bedzin (wyjazd z Cieszyńska godz. 16.30). Ponadto Cieszyń otrzymał połączenie z Sosnowcem w godzinach popołudniowych (wyjazd o godz. 17).

Bezpośrednie linie z Sosnowcem uruchomiono także z Wisły (godz. 5.40) i Jawo-

zniki (godz. 4.45). Ponadto z Wisły można będzie dojechać do Bytomia (godz. 7.30). Aż 4 połączenia posiadać będzie Wisła z Krakowem (9.10, 11.30, 13.50, i 15.30). Dwa kursy z Wisły do Bielska zostaną przedłużone do Oświęcimia, a 10 kursów na trasie Wisła — Szczyrk aż do Żywca.

Drugie połączenie z Katowicami otrzyma Brena (16.25).

Celem zagęszczenia wprowadzono 28 kursów na liniach z Cieszyńska do Strumienia, Okrodzonej, Skoczowa, Wisły, Brennej, Koniakowa.

Komunikację autobusową otrzyma przystanek Barty w Istebnej, z którego mieszkańcy otrzymają bezpośrednie połączenia z Wisłą i Żywcem. Ponadto uruchomiono linie autobusowe z leczniczą dzielnicą Ustronia — Zawodzie.

PKS wzbogacił się o dodatkowe 4 autobusy „Sanosy”, które będą kursowały na liniach dalekobieżnych, co znacznie poprawi komfort jazdy.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Zawody konne w Ochabach

Młośników zawodów hipicznych czekają w najbliższych dniach nowe emocje. W gospodarstwie Stadniny Koni w Ochabach odbędą się 1 i 2 czerwca br. międzynarodowe zawody konne, w których oprócz jeźdźców z czołowych klubów Polski potrudnią również zawodnicy czechosłowaccy.

Impreza rozpocznie się dnia 1 czerwca o godzinie 15, zaś następnego dnia o godzinie 14.

Organizatorem imprezy, która odbędzie się w ramach „Wojewódzkiej Spartakiady LZS” jest Sekcja Jeździecka LZS przy Stadnini Koni Pruchna w Ochabach.

(cz)

Pod znakiem festynów, wycieczek i zawodów upłynie Międzynarodowy Dzień Dziecka

TEGOROCZNE OBCHODY Międzynarodowego Dnia Dziecka odbędą się w dniach od 1 do 7 czerwca pod patronatem OK FJN. Głównym organizatorem święta jest Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, przy ścisłej współpracy ze szkołami, władzami oświatowymi, ZHP i związkami zawodowymi.

W czasie tych dni w szkołach i przedszkolach naszego powiatu odbędą się wiele atrakcyjnych imprez. Organizowane będą festyny, grywalne sportowe, wycieczki, biwaki, przedstawienia teatralne oraz projekcje filmów o

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

JUŻ WKRÓTCE

Święto „Trybuny Robotniczej”

W dniach 8 i 9 czerwca odbywać się będzie, po raz pierwszy już, tradycyjne Święto „Trybuny Robotniczej”, a wraz z nią — całość wojewódzkiej organizacji partyjnej. Jak zwykle, organizatorzy przygotowali bogaty i niezwykle atrakcyjny program artystyczny, sportowy i rozrywkowy. Na scenie estradach Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku zaprezentują się najlepsi soliści polscy, jak również zespoły artystyczne ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, NRD i Węgier. Zapowiedziano także XII Wojewódzkie Igrzyska Lekkiej Młodzieży Szkolnej i Studenckiej na Stadionie Śląskim.

Kartę wstępu, uprawniającą do uczestnictwa w

imprezach Święta „TR”, które posiadać będą numery sześciocyfrowe, wezmą udział w losowaniu wielu cennych nagród, m. in. 10 samochodów „Fiat 126p”.

Innowacją, wprowadzoną w roku bieżącym, staną się imprezy artystyczne w wykonaniu naszych najlepszych zespołów regionalnych i szkolnych, którym patronować będzie w WPKiW redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, przy udziale bratniej „Kroniki Beskidzkiej”. Stanowi to dowód rosnącej rangi pism regionalnych w życiu nie tylko poszczególnych miast i powiatów, ale całego województwa.

Do szczegółów powrócimy w przyszłym tygodniu.

(d)



Delegacja Odlewni ze sztandarem, zdobyłym za najlepsze wyniki produkcyjne w kombinacie FSM. ● Fot.: Stanisław Ceranowicz.

Wysokie uznanie dla dobrej roboty załogi Odlewni FSM

1ŁOGA ODLEWNI FSM w Skoczowie w dniu 24 bm. przeżywała swój wielki dzień. Zdobyla po raz szósty w okresie powojennym Sztandar Przechodni Ministra Przemysłu Maszynowego i Zarządu Głównego ZZM za uzyskanie najlepszych wyników w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy, a po raz pierwszy jako zakład wchodzący w skład FSM w Bielsku-Białej.

Z tej okazji w sali widowiskowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólnota” w Skoczowie zebrali się najlepsi pracownicy produkcyjni i zarządcy. Przybyli przedstawiciele władz centralnych, dyrekcji FSM z Bielska, gospodarze

naszego regionu, m. in. zastępca członka KC PZPR, przewodniczący ZG ZZM — Jan Mroczek, I sekretarz KP PZPR — Jan Chodura i na-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Dnia 6 czerwca odbędzie się w Skoczowie tradycyjny jarmark, na który zjadą gajdzinki i gazdowie, ubrani w ludowe, barwne stroje, aby prezentować swoje wyroby. Na rynku, w bogata zapatranych kramkach, każdy kupi, czego dusza zapagnie. W czasie jarmarku przygrywać będzie wędrowną kapela, między kramami przewijać się będzie popularny Warcega, a strażacy zaprezentują swój najstarszy sprzęt i jego sprawność w gaszeniu pożarowanego pożaru. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Nowa forma rozliczeń bezgotówkowych

Od 1 czerwca zostanie wprowadzona w PKO nowa forma rozliczeń bezgotówkowych między jednostkami gospodarki uspołecznionej, a osobami prywatnymi, będącymi posiadaczami rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych.

Posiadacze takich rachunków mogą regulować na podstawie wystawionych czeków należności za towary, usługi itp. w upoważnionych placówkach handlowych i usługowych. Zaś w PKO i placówkach pocztowych można spłacić należności za światło, gaz, telefon, radio, telewizor, wczas, ubezpieczenia, spłaty kredytowe itp.

Posiadaczami rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych mogą być pracownicy zakładów pracy, członkowie związków twórczych, rzemieślnicy, członkowie zrzeszenia prywatnego handlu i usług, względnie renciści i emeryci.

Wkłady gromadzone w rachunkach oszczędnościowych są oprocentowane w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym.

Szczegółowych informacji o tej nowej formie rozliczeń bezgotówkowych udzieli Oddział PKO w Cieszyźnie. (cz)

MIEDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dobroku naszej ludowej Ojczyzny. Gwarem i weselem rozbzmiewać będą również place zabaw na osiedlu Szopena w Cieszyźnie, przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńska” oraz na osiedlach SM „Zacisze” w Ustroniu i Wiśle, jak również w Skoczowie.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział w Cieszyźnie przygotowuje także ciekawe formy wypoczynku w ramach akcji letniej.

W okresie nasilonych prac żniwnych zorganizuje dla dzieci przedszkolnych i młodzieży wędrowną wycieczkę w Dziegielowie, Drogomyślu, Hażlach, Słomniku i Wiśle Głębockiej. Dla dzieci szkół podstawowych przygotowano małe formy wczasów (nieobozowe lato) w Zbytkowie, Strumieniu, Chybiu, Ustroniu oraz przy Spółdzielni Mieszkaniowej

„Cieszyńska” i w Ogródkach Dzieciokich „Karolinka” w Cieszyźnie. Młodzież w wieku od 12 do 18 lat wyjedzie do Ośrodka Biwakowego TPD w Jaworzu — Naleź.

W trosce o należyte przygotowanie dzieci do rozpoczęcia nauki w szkole cieszyńskie TPD prowadzi przez cały rok przedszkole społeczne w Zbytkowie i trzy ośrodki przedszkolne w Cieszyźnie i Ustroniu.

Tej organizacji społeczno-wychowawczej pomagają w poczynaniach Gminne Spółdzielnie, SKR-y oraz zakłady prac. Nie odmawiają również nigdy pomocy Koła Gospodyń Wiejskich, które często są współorganizatorami dziecięcych w ośrodkach. W tym sezonie letnim KGW w Jaworzynie Centrum i Zapaszkach, Koniakowie, Lipowcu, Goszowie i Kozakowicach już zadeklarowały pomoc przy urządzeniu takich dziecięcych. (cz)

GASTRONOMIA GOTOWA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Sprawnie przebiegały w roku bieżącym remonty lokali gastronomicznych. Najlepszym tego dowodem jest fakt ukończenia większości z nich już w kwietniu. Efektem remontów i prac modernizacyjnych jest wyraźna poprawa estetyki i stanu sanitarnego, obserwowana zarówno w Cieszyźnie, jak i w powiecie. Niechcący wyjątkiem, potwierdzającym regułę, są lokale gościnne, zwłaszcza w Istebnej i Koniakowie. O tym zaś, że i na wal lokalne prezentować się mogą przywodzi, świadczą restauracje i bary na terenie Brennej.

Podobne trudności notuje się także w egzekwowaniu zamówień na sprzęt i urządzenia chłodnicze, które realizowane są w zaledwie 20 proc. Mimo to np. cieszyński oddział WPPG zakupił m. in. nowe dystrybutory, patelnie elektryczne, wirtyny chłodnicze, automaty do lodów itp. Na oddział oddział ustronjski nabył 3 kłaski typu „Gliwice”, z przeznaczonym dla Ryńku w Ustroniu, centrum Wiśły i Ustronia-Polany. GS w Golezowie urządził punkt małej gastronomii w „Beczce”. Stanie one w Cisownicy, a sprzedawane tam będzie, oprócz piwa, również podstawowe artykuły konsumpcyjne.

Korzystnym zjawiskiem, które obserwujemy w naszej gastronomii, jest powolny wzrost udziału sprzedaży

potraw, przy równoczesnym spadku konsumpcji alkoholu. Nie dotyczy to jednak niestety albo dotyczy w małym tylko stopniu lokali GS-owskich, w których zawsze co prawda serwuje się wódkę i piwo, nie zawsze jednak jest co zjeść.

Znany jest niedobór kadr w gastronomii, w cieszyńskim oddziale WPPG brak np. ok. 6 proc. załogi. Stąd też słuszne starania, by zapewnić dopływ absolwentów szkół zawodowych z innych województw, dla których zapewniono w powiecie nawet 80 miejsc, kań.

Egzekutywa KP, oceniając pozytywnie przygotowania do sezonu turystycznego, wskazała równocześnie szereg trudności i niedomagań, które należy w najbliższym czasie przezwyciężyć. Rozszerzenia wymaga m. in. sieć tzw. małej gastronomii, racjonalnie należy zagospodarować ogródki i tarasy przy lokalach, a na terenach plażowych przy większych skupiskach turystycznych niezbędne jest zwiększenie ilości obwoźnych punktów sprzedaży. Żeby uniknąć przykrej niespodzianek znanych z praktyki minionych lat, w pełni muszą być także wykorzystane możliwości produkcyjne zakładów i wytwórni lodów. (d)

NOWOCZESNA PRODUKCJA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Znacznym dopytem cieszy się, m. in. z uwagi na niską cenę, jabłkowy sok pitny. W związku z czym CZP wyprodukowała ok. dodatkowo 15 tys. litrów. O 30 tys. litrów zwiększona zostanie natomiast produkcja soków niskosłodzonych — jedno i wieloowocowych. Są one bogate w witaminy, węglowodany, kwasy organiczne, substancje białkowe i sole mineralne.

Dodatkowe zadania produkcyjne, podjęte przez załogę „Lasu”, uzyskane zostaną dzięki poprawie organizacji pracy oraz lepszym wykorzystaniu maszyn i urządzeń. Wdrożona zostanie również nowoczesna technologia tacierstwa owoców, dzięki czemu moc przerobowa tłoczni wzrośnie o połowę. Równocześnie nastąpi poprawa warunków BHP, wyeliminuje się ciężką pracę fizyczną i zmniejszy zatrudnienie. (d)

Wartościowa inicjatywa wydawnicza

Jak już informowaliśmy, w roku bieżącym odbędzie się VIII z kolei Dni Skoczowa, które to impreza zyskała już wieloletnią tradycję. Z tej okazji Oddział Maderzy Ziemi Cieszyńskiej w Skoczowie wydał okolicznościową publikację, która — aczkolwiek we wstępie określona została skromną nazwą informatora — spełnia rolę dobrze pomyślanego i poprawnie zredagowanego folderu.

Na jego treść składają się podstawowe dane dotyczące przeszłości nadszanieckiej miasteczka, architektury, zabytków i pomników, inżynierii, dziedziny przemysłu i rzemiosła, handlu i komunikacji. Zdobycie również można znaleźć w encyklopedycznej wiedzy z dziedziny funkcjonowania administracji i organizacji społecznych, działalności kulturalnej i sportowej.

„Skoczów 74” — bo tak nazwę nosi 22-stronowy druk — nie powinien bowiem ograniczyć swej użyteczności do samych Dni. Zbyt mało mamy wydawnictw podobnego rodzaju, by je można było odłożyć po uroczystościach do archiwum. Powinno być dostępne w kioskach do przyszłego czerwca, kiedy to — nie wątpimy — ukaze się nowe.

Informator zredagowali Edward Bilsorski, Paweł Czuptyński, Kazimierz Gołębiowski, Erwin Karasek, Michał Walech i Jan Wantała. (d)

Załoga PPWiK z Ustronia najlepsza w województwie

Tegoroczny Dzień Pracownika Komunalnego szczególnie uroczysto obchodzony był przez załogę Powiatowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Ustroniu. Powód ku temu był podwójny: zajęcie po raz czwarty pierwszego miejsca w wojewódzkim współzawodnictwie o tytuł najlepszego zakładu oraz zajęcie III miejsca w krajowym współzawodnictwie.

Z tej okazji w sali OSP w Wiśle zebrali się cała załoga oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych.

W okolicznościowym przemówieniu Ludwik Feruga, dyrektor PPWiK przedstawił bogaty dorobek przedsiębiorstwa. Podkreślił on, że osiągnięcie najlepszych wyników we współzawodnictwie za rok ubiegły zawdzięczać należy ponad 180-osobowej załodze, która w dużej mierze reprezentują ludźmi młodzi. Pracowała ona sumiennie, wykonując wszystkie zaplanowane zadania.

Godny odnotowania jest fakt rozwoju sieci wodociągów na wsi cieszyńskiej. PPWiK jako pierwsze przedsiębiorstwo w kraju zastosowało do budowy sieci rury z tworzywa sztucznego. Takich przewodów ułożono ok. 70 km, uzyskując oszczędności materiałowe i w robociznie rzędu 4 mln złotych i skracając tym samym cykl prac o połowę.

Załoga PPWiK pomysłnie zrealizowała podjęte zobowiązania do banku „30 mld”, uzyskując 4 mln 600 tys. zł dodatkowej produkcji i oszczędności materiałowej.

Zadania w zakresie produkcji i sortowania wody wykonano w 104,8

proc. w dziedzinie budowy sieci wodociągowej i podłączeń domowych w 228 proc. Uzyskano bardzo wysoką wydajność pracy (129,8 proc.) w stosunku do zatrudnienia (99,5 proc.).

Dla uczczenia 30-lecia PRL załoga PPWiK podjęła indywidualne zobowiązania, wyrażające się kwotą ponad 1.300 tys. zł.

Dużą troskę wykazuje przedsiębiorstwo o swoich pracowników. Wydatnie poprawili się warunki pracy w rejonach: Skoczów, Strumień i Cieszyń oraz w oczyszczalni ścieków w Wiśle. Uruchomiono, a także skromny ośrodek wypoczynkowy w Ustroniu Morskim.

Trzem najbardziej zasłużonym pracownikom zakładu: Władysławowi Buzkowi, Janowi Michałkowi i Bogusławowi Badurce wręczono „Karty Osiągnięć”. Kilku

dziesięciu długoletnich pracowników otrzymało nagrody pieniężne. Rudolf Bujok, pracownik PPWiK, podczas wojewódzkiego spotkania w Katowicach odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi. (sc)



Dyrektor WZGiM w Katowicach Leon Dyda gratuluje Ludwikowi Ferugie zdobywcę pierwszego miejsca w województwie. ● Fot.: Stanisław Ceranowicz.

Korzystne zmiany w rozkładzie jazdy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Od 26 bm. czynny będzie dworzec B w Cieszyźnie, na którym znajduje się 7 stanowisk. Odjeżdżać będą z niego i kończyć tam kursy autobusowe w kierunku Brennej, Skoczowa, Wiśły, Strumienia, Golezowa, Guńm i Ogródzien. Pozostawiono dwa stanowiska na ulicy Kolejowej dla autobusów odjeżdżających w kierunku Lesznej Górnej, Puńcowa i Dziegielowa. Autobusy kursujące do tych miejscowości, jak również podmiejskie, będą kończyć kursy przy ulicy Chrobrego (koło gmachu sądu).

W związku ze zmianą rozkładu jazdy, pracownicy cieszyńskiego PKS odwołali na przyszłą jazdę dworcach autobusowych ponad 1200 tablic z rozkładami jazdy, emblematami PKS oraz szereg tabliczek z nazwami miejscowości. Wydano także drukowany informator (na 1000 egz.). Rozkłady jazdy można nabywać na dworcach autobusowych i u konduktorów.

W nowym rozkładzie jazdy PKP nie zanotowaliśmy większych zmian. Notuje się jedynie minimalne odchylenia czasowe w odjazdach i przyjazdach niektórych pociągów. Zlikwidowano pociąg pospieszny z Wiśły do Warszawy. (cz)

WAŻNE DLA MATURZYSTÓW

Dyplom i szlify wojskowe

Z dniem 30 maja upływa termin składania podań dla chętnych do kontynuowania nauki w akademiach wojskowych i wyższych szkołach oficerskich.

Jak nas poinformowano w Powiatowym Sztabie Wojskowym, następujące uczelnie wojskowe dysponują jeszcze wolnymi miejscami: Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Pancernych im. S. Czarnieckiego w Poznaniu, Wyższa Szkoła Wojsk Rakietowych i Artylerii im. gen. J. Bema w Toruniu, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Obrony Przeciwlotniczej im. por. M. Kalinowskiego w Koszalinie, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Łączności im. B. Kowalskiego w Zegrzu k/Warsawy, Wyższa Szkoła Oficerska Lotnicza im. J. Krasińskiego w Dęblinie.

Egzaminy wstępne oraz próby

sprawności fizycznej i badania psychotechniczne odbędą się w zależności od typu uczelni w czerwcu lub lipcu. Kandydaci, którzy pragną kontynuować naukę w wyżej podanych szkołach wojskowych, winni złożyć podania — ankietę do komendanta wybranej uczelni za pośrednictwem Powiatowego Sztabu Wojskowego w Cieszyźnie, ul. Błogoska (z wyjątkiem soboty) w godz. od 8 do 18, do dnia 30 bm.

Nieco więcej czasu do namysłu mają kandydaci do szkół chorążych. Termin składania podań upływa z dniem 20 czerwca. Należy zaznaczyć, że do szkół tych kandydaci nie muszą posiadać matury. W kilku szkołach, takich jak np. Szkoła Chorążych Wojsk Zmechanizowanych w Ebiłgu, Szkoła Chorążych Wojsk Lotniczych w Dęblinie są jeszcze wolne miejsca. (cs)

randot — inscenizacja telewizyjna. 21.25 Wiadomości. 21.40 Spotkanie z orkiestrą Karola Wacha. 22.40 Byłem lincowany — amerykański dramat filmowy.

NIEDZIELA, 1 CZERWCA

9.05 Wiadomości. 9.10 Bajki i baśnie. 9.30 Do pracy 0:1 — film polski. 10.00 Wiaty, morze — film węgierski. 11.05 Wędrowni po ZSR. 11.25 Sport. 11.50 Zwierciadło tygodnia. 12.20 Promenada muzyczna. 13.15 Wiadomości. 13.20 Magazyn rolniczy. 14.05 Chwila piosenek. 14.15 Szkoła sportu. 14.30 Wielka nagroda Ostrawy. 15.50 Dziś kłaj na Piotra. 16.50 Z telewizją po kraju. 17.15 Wiadomości. 17.20 Bratysława Lira 74. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.80 Chwila poezji. 20.00 Rozbójnik — sztuka teatralna. 21.50 Wiadomości. 22.10 Koncert muzyczny.

PONIEDZIAŁEK, 3 CZERWCA

16.10 Światne rozdziały z historii. 16.40 Gazeta. 18.00 Dobranocka. 18.10 Pleńni Martynskiego. 19.30 Propaganda ekonomiczna. 20.00 Sztuka. 21.20 Muzyka. 22.25 Trasa na wylot.

MISTRZ GOSPODARNOŚCI I KULTURY

NOTATNIKA REPORTERA

DYPLOMY I NAGRODY

Z okazji dorocznego święta pracowników gospodarki komunalnej i przemysłu terenowego w dniu 18 br. odbyło się spotkanie pracowników Powiatowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, w którym uczestniczyli przedstawiciele powiatowych władz politycznych, gospodarczych i związkowych.

W czasie zakładowej uroczystości członkowie Prezydium PRZZ Bogusław Szmidt udekorował Wandę Brode, Antoniego Łupierzowca i Karola Mamiec honorowymi odznakami Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej za długoletnią pracę w ruchu zawodowym.

Kilkudziesięciu długoletnich pracowników PPGiM w Skoczowie otrzymało dyplomy uznania, listy pochwalne i nagrody pieniężne. (sc)

WAŻNE DLA KANDYDATÓW NA STUDIA TECHNICZNE

Wzorem lat ubiegłych Rada Uczelniana SZSP przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach organizuje kurs przygotowawczy do egzaminów wstępnych na studia techniczne. Zajęcia dydaktyczne trwać będą przez osiem godzin dziennie od pierwszego do 24 czerwca br. Prowadzić je będą pracownicy uczelni. Dodatkowe zajęcia z rysunku odrębnego przewidziano dla kandydatów na Oddział Architektury Wydziału Budownictwa i Architektury.

Zapisy na kurs przyjmuje RZ SZSP w Gliwicach, przy ulicy Wrocławskiej 8, tel. 91-35-61, oraz RFSZSP w Rybniku, przy ulicy Kościuszki.

Ewentualni uczestnicy kursu przygotowawczego będą mogli kozystać z akademików i stołówek studenckich, a w razie trudnych warunków materialnych ze zniżki w obowiązujących opłatach. (ii)

Z udziałem I sekretarza KM PZPR w Skoczowie Rinaldo Farandzy, kierownika Działu Prezydzialnego WZGS Antoniego Ożoga i załóg spółdzielczości samopomocowej odbyło się ostatnie posiedzenie konkursu „Spółdzielnia — mistrz gospodarności i kultury” za rok 1973. Pierwsze miejsce przypadło Gminnej Spółdzielni w Skoczowie, drugie wywalczyła GS Chybie, a trzecie Wiśle.

W drugiej części imprezy zorganizowano powiatowy konkurs na temat „Udział spółdzielczości w gospodarce narodowej i obsłudze wsi”. Zwycięzcą została Aliana Bomba z GS w Zebrzydowicach. (d)

„ZOSTAŃ KLIENTEM WSS”

Dnia 21 maja w sali widowiskowej Domu Kultury w Cieszyźnie podsumowano efekty zorganizowanego przez oddział WSS „Konsum Robotniczy” i naszą Redakcję konkursu na najzyskowszy i najbardziej estetyczny nadany sklep Spółdzielni. Klienci nadesłali 753 kupony, typujące do pierwszych nagród wybrane przez siebie placówki. Najwyższą ilość punktów zdobył sklep nr 24. Następne miejsca zajęły placówki nr 15, 1, 22 i 18.

W wyniku losowania nadesłanych wypowiedzi nagrody otrzymali — Julia Zwołnowska, Stanisław Staniek, Anna Bączek, Stefan Fajka z Cieszyńska oraz Justyna Lorek z Drogomyśla.

Na drugi konkurs „Zostań klientem WSS” nadesłano 332 kupony. W wyniku losowania szczęśliwymi uczestnikami konkursu okazali się Maria Kocur z Cieszyńska, Krystyna Kłoda z Dziegielowa i Henryk Tella z Pawłowic.

Klienci uczestniczący w spotkaniu mieli okazję zapoznać się z dotychczasowymi osiągnięciami i zamierzeniami Spółdzielni. O wynikach gospodarczych i kulturalnych roku bieżącego poinformował prezes Lech Jan Jurs. Powiedział on, że Oddział wykonał swe zadania, wypracował 425 tys. złotych nadwyżki. W roku ubiegłym natomiast zajęli trzecie miejsce we współzawodnictwie oddziałowym w skali wojewódzkiej. Mówił także o zmianach statutowych i regulacji plac, obowiązujących od 1 czerwca br. (ii)

Wysokie uznanie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czelnik powiatu Henryk Gorgosz.

O osiągnięciach zakładu mówił obszerne Franciszek Kasper — dyrektor Odlewni FSM, który podkreślił, że zdobył przez załogę Sztandar Przechodniego świadczą o dużym wyrobieniu społecznym i wysokich kwalifikacjach kolektywu pracowników.

W skoczowskiej odlewni FSM od szeregu lat prowadzone jest z coraz lepszymi wynikami oddziaływanie w dziedzinie współzawodnictwa pracy o tytuły BPS, oraz o udział w konkursie DO-RO. Efektem tych poczynąń jest wykonanie i przekroczenie wszystkich zadań planowych ub. roku. Plan produkcji towarowej wykonany został w 104,8 proc., inwestycyjny w 116 proc., ponadto obniżono o 4 proc. koszt własny i tony odlewu, a braki obniżono w stosunku do 1972 r. o ponad 35 proc. Pozytywnym zjawiskiem jest dalszy wzrost wydajności pracy oraz osiąganie norm w granicach 110,8 proc. Powolny był wkład do „Banku 30 miliardów”, który wyrzucił się kwotą 7 mln 200 tys. zł dodatkowej produkcji. (sc)

Dzisiejsza Odlewnia to zakład, który zdobył wysokie pozycje w gospodarce narodowej. Dowodem tego jest podejmowanie produkcji odlewów do samochodu osobowego „syrena”, a w następnych etapach produkcji bloków silnikowych dla polskiego „fiata 128 i 120p”. W najbliższej przyszłości z chwilą uruchomienia nowej Odlewni, będzie się produkować odlewy do autobusów „berliet” i „syreny” z cewkami sterującymi, szereg, stopów i staliwa, przy zastosowaniu nowoczesniejszych technik.

Wraz z rozwojem Odlewni FSM rośnie baza socjalno-bytowa załogi — mieszkania zakładowe, pomieszczenia socjalne na poszczególnych wydziałach oraz baza czasowo-wypoczynkowa.

W gorących i serdecznych słowach Jan Chodura podziękował dzielnej załodze za uzyskanie I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym FSM. Podkreślił, że kolektyw odlewni od wielu lat kroczy w czołwie zakładów Ziemi Cieszyńskiej, dając tym samym dowody przywiązania do polityki Partii i Rządu. W imieniu Egzekutywy KP PZPR, władz powiatu i miasta — gminy Skoczów przekazał on życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i działalności społecznej oraz zdobywcę w roku XXX-lecia PRL ponownie I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym FSM. (sc)

WYPADKI POŻARY KRAKASY

● Około 50.000 zł strat spowodował pożar, który dnia 20 ub. m. zniszczył stodołę Anny Hermi i Justyny Krzemień w Wiśle 1611.

● Na ul. Śrutarskiej w Cieszyźnie, dnia 30 ub. m. Stanisław Górski (zam. w CSRS), kierując „fiatem 125p” KIA 64-18, najechał na mur budynku mieszkalnego. Pasażer Bronisław Gruszczyk z Bażanowic, wskutek odniesionych obrażeń ciała, przewieziony został do szpitala. Górski zbiegł z miejsca wypadku.

● Pozostawiona pod napięciem kuchnia elektryczna była przyczyną pożaru, który dnia 2 bm. w Chybiu na terenie PKP zniszczył drewniany budynek, służący za szatnię dla pracowników PRK nr 8.

● W Cieszyźnie na skrzyżowaniu Bielekiej i Kolejowej, dnia 3 bm. kierowany przez Józefa Posowicza samochód ciężarowy „Ifa SC 71-04” musiał pierwszeństwo, wskutek czego zderzył się ze „skodą” SC 10-98, którą prowadził K. B. z Golezowa.

● Drewniana stodoła oraz murywny chlew uległy zniszczeniu przez pożar, który dnia 3 bm. w Istebnej-Ściecówce wybuchł w zabudowaniach gospodarczych Zuzanny Marekiewicz. Straty wyniosły ok. 30.000 zł.

● Na skutek zaprószenia ognia powstał pożar w zapleczu magazynowym w Kwiartni przy basenie w Wiśle. Straty wyniosły ok. 50.000 zł. Pożar miał miejsce dnia 5 bm.

● W Ustroniu, na ul. 1 Maja, dnia 8 bm. motorowerzysta Stanisław Pałuszak (zam. w Ustroniu) z nieustalonych przyczyn najechał nagle na przy

drożny słup. Motorowerzystę w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala.

● Jadąc rowerem Emilia Puchalik (zam. w Chybiu) skreśliła nagle i bez uprzedzenia w lewo, skutkiem czego zjechała drogę jadącemu za nią motocyklistę T. S. z Bielska-Białej. Doszło do zderzenia, w wyniku którego Emilia Puchalik doznała obrażeń ciała i przewieziona została do szpitala. Wypadek miał miejsce dnia 11 bm. w Chybiu-Zabłocie.

● Nieostrożne obchodzenie się z benzyną lotniczą było przyczyną pożaru, który dnia 13 bm. w Wiśle Głębockiej zniszczył drewniany domek campingowy nr 138, stanowiący własność Bolesława Kajzara z Katowic. Straty wyniosły ok. 25.000 zł.

● Na ul. Armii Ludowej w Cieszyźnie, dnia 14 bm. jadący motocyklem „Jawa” SC 40-67 Eugeniusz Wenglarz z Hażlach najechał na ciągnący dwukółkowy wózek: Józefa Markowskiego i Andrzeja Jasieńskiego z Cieszyńska. Jasińskiego pogotowie przewiezło do szpitala.

● Spoza stojącego na przystanku autobusu w Ustroniu — Hermaniecb, dnia 16 bm. wybiegła na jezdnię 6-letnia Magda Kudzińska, która potrafiła dostać się pod nadjeżdżający w tym momencie samochód ciężarowy. Dziewczynkę z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

● Dnia 19 bm. w Ustroniu, w pobliżu Nadszaniec, na estymy z kradzieży „wytrzycony” został z drogi samochód osobowy „warburg” 27-92 SR, a staczając się do rowu, wywrócił się na dach. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku, natomiast w samochodzie znalezione zostały dokumenty na nazwisko Eugeniusz Smyczek, zam. przy ul. Rajskiej w Boguszwicach (pow. Rybnik).

● W Nierodzimiu, dnia 21 bm. samochód ciężarowy SC 28, kierowany przez S. S., potrafił przebiegnąć przez jezdnię Czesława Kozieła (zam. w Golezowie Równi) oraz Aleksandra Szewczuka (zam. w Lipowcu). Obaj zostali ranni i pogotowie zabrano ich do szpitala. W czasie transportu Czesław Kozieł zbiegł z karetki. (tr)

WTOREK, 28 MAJA

9.00 Wiadomości. 9.05 Płaki. 9.30 Ojczyzna — sztuka telewizyjna. 10.50 Lekarzy i wy. 11.00 RWPG. 15.40 Wiadomości. 15.45 Przedsiębiorstwa i c. 16.15 Szkoła sportu. 16.30 Echo sportowe. 17.00 Targi w Brnie. 17.05 Safari. 17.10 Dla zdrowia. 17.15 Dla dobra. 18.10 Magazyn ciekawostek. 18.50 Służba kryminalna poszukiwa. 19.00 Wiadomości. 19.30 Z życia dzieci i młodzieży. 20.15 Siedemnaście mgieł wiośny — film radziecki (cz. X). 21.25 Wiadomości. 21.50 Spotkanie z lekarzem. 22.05 Koncert kameralny.

ŚRODA, 29 MAJA

9.00 Wiadomości. 9.05 Na zdrowie. 9.30 Książki dla dzieci. 10.00 Wyobraźnia przesłucha. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Lata dojrzewania. 11.30 Na półkach katechetycznych. 15.00 Wiadomości. 15.55 Zanim pójdą do szkoły. 16.20 Architektura i człowiek. 16.55 Targi w Brnie. 17.00 Młodzi oczyma. 17.45 Wiadomości. 18.00 Dobranocka. 18.10 Na odłokach katechetycznych. 18.15 Melodie popularne. 18.35 Z historii filmu czeskiego. 19.00 Wiadomości. 19.30 Serek — film radziecki. 20.50 Florentyna 73 — film NRD.

CZWARTEK, 30 MAJA

9.00 Wiadomości. 9.05 Infekcja. 9.30 Florentyna 73 — film NRD. 15.10 Wiadomości. 15.15 Spotkanie z gitarą. 15.40 Wyobraźnia przesłucha. 16.15 Z życia pionierów. 16.35 Horyzont 74. 17.00 Jaskółka. 17.40 Program wojskowy. 17.55 Z targów brneńskich. 18.00 Dobranocka. 18.10 Automotorewla. 19.00 Wiadomości. 19.30 W 30 rocznicę powstania słowackiego. 20.00 Historia inscenizacja telewizyjna (cz. II). 21.10 Wiadomości. 21.40 Podwodna bitwa — film radziecki.

PIĄTEK, 31 MAJA

9.30 Wiadomości. 9.35 Haidy — inscenizacja telewizyjna (cz. II). 10.45 Magazyn ciekawostek. 15.00 Wiadomości. 15.05 Telewizyjny klub młodzieży. 15.45 Program rozrywkowy. 16.30 Z targów brneńskich. 16.40 Wiadomości. 16.55 ZVL Żylna — Zbrojownia Brno — spotkanie pikarskie. 19.00 Wiadomości. 19.30 Życie przyrody. 19.45 Powrót Chaplina — grotesk filmowy. 20.05 Bratysława Lira 74. 21.30 Wiadomości. 21.50 Bezpieczeństwo obywateli. 22.10 Sztuka magiczna. 23.00 Randal i Hopkirk — film telewizyjny.

SOBOTA, 1 CZERWCA

8.25 Wiadomości. 8.30 Kompas. 9.30 Złoty brama. 10.30 Siedemnaście mgieł wiośny — film radziecki (cz. X). 11.00 Wiadomości. 11.55 W Domu Pioniera. 12.35 Dzieci tańca i śpiewa. 13.15 Pierścień i róża — bajka filmowa. 14.45 Cyrk „Budapest”. 15.45 Bractwo b

Wrażenie jakie pozostawia po sobie wizyta w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów znacznie odbiega od przekonań o zakładzie produkcyjnym. „Polifarb” należy do tych nielicznych jednostek przemysłowych, którym sprawa estetyki i porządku szczególnie leży na sercu.

I to widać. Dywaniki kwiatów, dobrze utrzymane klomby, czystości, stanowiąca produkcję, świeże tynki na budynkach.

Ale wbrew pozorom, nie chodzi tu wyłącznie o dobre samopoczucie pracowników ani też o sprawianie zokupającego wrażenia na gościach. Po pierwsze, w tego typu zakładzie jest to po prostu konieczność — po drugie, zaś estetyka ma — zdaniem kierownictwa zakładu — olbrzymi wpływ na wydajność i jakość produkcji. Faktu tego, zwłaszcza gdy chce się odgrywać pierwszoplanową rolę w swoim resecie, nie można lekceważyć. A ambicje „Polifarbu” są bardzo duże.

Zakład nasz po raz trzeci — informuje zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych Jan Zbylut — zajmujemy trzecie miejsce we współzawodnictwie przedsiębiorstw przemysłu chemicznego w zakresie kultury i estetyki miejsca pracy. Stanowimy groźną konkurencję dla zakładów farmaceutycznych „Polfa” i kosmetycznych „Pollena”, gdzie z wiadomych względów estetyka musi być na najwyższym poziomie. We własnym resecie — przemysłowej farby i lakierów — jesteśmy bezkonkurencyjni. Niezależnie od powyższego po raz drugi zajęliśmy pierwsze miejsce w zakresie poprawy warunków bhp. Tak wysoki poziom można utrzymać tylko dzięki zabiegom, która swego czasu przeprowadziła w czynie społecznym modernizację pomieszczeń socjalnych i sanitarnych oraz powzięła decyzję o utrzymaniu porządku na stanowiskach pracy.

— Zwrócił pan wcześniej uwagę, że fakty te nie pozostają bez wpływu na wysokość i jakość produkcji...

— Oczywiście. W tej sytuacji bardzo uzasadnione są nasze sukcesy produkcyjne, dowodem czego jest zdobycie na własność, czyli po trzech kolejnych zwycięstwach, Sztandaru Przechodniego Ministra Przemysłu Chemicznego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików we współzawodnictwie za najlepsze wyniki gospodarcze w grupie 15 przedsiębiorstw farb i lakierów w skali ogólnopolskiej. W tym roku po raz drugi z rzędu uzyskaliśmy także pierwsze miejsce za wyroby najwyższej jakości w przemyśle chemicznym. Obydwa sztandary zostały przekazane z okazji na uroczystej akademii z okazji „Dnia Chemika”. Na margine-



Na zdjęciu (od lewej) wczorajsi pracownicy „Lakierów”: Jan Płoskonka, Wilhelm Zahradnik, Jan Cienclala i Wilhelm Koziel.

„Polifarb” wypłynął na szerokie wody

JADWIGA LACHÓWNA

nie wypada wspomnieć, że jesteśmy jednym z trzech kandydatów do nagrody w ogólnopolskim konkursie dobrej roboty „Doro” oraz, że zostaliśmy wytypowani do uczestnictwa we współzawodnictwie o poprawę warunków życia Kowalskich, organizowanym przez „Kurier Polski” pod protektorem premiera Piotra Jaroszewicza.

— Przypomnijmy, jakie wyniki gospodarcze zadeptywały o tych wszystkich osiągnięciach?

— Wysokość produkcji przekracza już w tej chwili 1 mld złotych. Na przestrzeni ostatnich trzech lat daliśmy w zakresie produkcji dodatkowej 120 mln złotych. Znacznie wzrosła także wydajność pracowników grupy przemysłowej. Nasi robotnicy wypracowali w ciągu roku wartość 3 mln złotych.

— Trzy minione lata stanowią więc jakby złoty okres działalności produkcyjnej zakładu. Co sprawiło, że są one tak owocne?

— Przede wszystkim zakończenie pierwszego etapu budowy zakładu i przekroczenie docelowej zdolności produkcyjnej przed planowanym terminem. Potem, czyli po roku 1966, trzeba było trochę czasu na

okreśnienie założeń i wypracowanie najwłaściwszych form organizacji pracy. Przez trzy ostatnie lata zbieramy już tylko owoce wcześniejszych wysiłków.

— Czy znaczy to, że już niczego nie da się poprawić?

— Skądże znowu! Automatyzacja pracy, aczkolwiek stoi na bardzo wysokim poziomie, jest jeszcze daleka od ideału. Zmechanizowany jest cały proces produkcyjny z wyjątkiem dozowania surowców syntetycznych.

— Czy znaczy to, że już niczego nie da się poprawić?

— Przypuszczam, że nasze ambicje po wykonaniu tego zadania jeszcze wzrosną, a tymczasem...

— Tymczasem produkujemy około 1000 asortymentów, z czego 36 posiada znak jakości. W sumie test to blisko 45 mln litrów lakierów

dla przemysłu meblarskiego, stolarstwa, budowlanego, płyt pilśniowych oraz dla potrzeb motoryzacji. Jesteśmy w tej chwili jedynym dostawcą lakierów dla FSM w Białymostku. 15 proc. ogółu naszej produkcji trafia na rynek wewnętrzny, a 20 proc. na eksport — głównie do Związku Radzieckiego.

— Sądzi, że tego wszystkiego nie dałoby się osiągnąć, gdyby nie za-

— Sądzi, że tego wszystkiego nie dałoby się osiągnąć, gdyby nie zaangażowanie i rzetelność, jaką wykazują w realizacji zadań produkcyjnych, staramy się zapewnić jej sukcesywny wzrost zarobków, a także właściwe warunki rekreacji. Mamy „chatkę” pod Baraniami przeznaczoną na wypoczynek niedzielny i dom wczasowy w Wiśle-Grębach dla naszych urlopowiczów. Prowadzimy wczasy wymienne krajowe (dając naszym pracownikom możliwość wypoczynku nad morzem) i zagraniczne w Szwajcarii Saksńskiej. Organizujemy też wiele wycieczek. A, że zaboga to od nas, nie ma żadnych wątpliwości i jej właśnie zasługą są wszystkie nasze sukcesy.

Ekonomiczne rezultaty „Polifarbu” dostrzegane są i cenione zarówno w powiecie, jak i na wszystkich szczeblach władz resortowych. Dowodem tego może być akademia zorganizowana z okazji „Dnia Chemika”, podczas której przekazano zakładzie Sztandar Przechodni Ministra Przemysłu Chemicznego i Związku Zawodowego Chemików za najlepsze wyniki gospodarcze, uzyskane w ciągu trzech ostatnich lat, oraz Sztandar Przechodni za wyroby najwyższej jakości przemysłu chemicznego w skali ogólnopolskiej.

W czasie sobotniej uroczystości w teatrze cieszyńskim w dowód uznania za pracę odznaczono najlepszych pracowników zakładu. W sumie przyznano 90 odznaczeń państwowych, resortowych i związkowych.

GŁOS TYGODNA

CENA WOLNEGO CZASU

rośnie. Jego rozmiar, aczkolwiek powoli, również. Właśnie mamy za sobą dwa dni wolne od pracy, w tym także wczorajszą sobotę. Przed nami zaś szczyt urlopowy, który oznaczać będzie, co nie ulega już wątpliwości, jeszcze bardziej masowy niż w ubiegłych latach wyjazd po nie tylko świeże powietrze, ale także po nowe wrażenia, nową porcję wiedzy o naszym pięknie, rozbudowującym się kraju, jak również o krajach bliższych i dalszych.

JAK ŁYKAĆ powietrze

W zakładach pracy rozplanowano już w zasadzie urlopy. Chodzi nie tylko o to, by stało się zadość papierkowej formalności. Ruch urlopowy przebiegać musi tak, aby nie komplikował procesu produkcji w przedsiębiorstwach, a jednocześnie maksymalnie odpowiadał życzeniom i potrzebom zatrudnionych. Pogodzenie tych dwu racji nie jest sprawą łatwą. Trzeba zmniejszać i właśnie zmieniać się dotychczasową praktykę w organizacji wypoczynku. W poprzednich bowiem latach zbyt często jednym okresem, w którym wykorzystywano urlopy, było lato. Na podstawie własnych, bieżących obserwacji wiemy, że ponad połowa ruchu wczasowo-turystycznego koncentrowała się w lipcu i sierpniu.

Są wszelkie szanse, aby zmienić ten stan rzeczy. Tym, co umożliwia przełamywanie od lat zakorzenionych tendencji, jest coraz lepsze materialne wyposażenie zakładowej bazy wypo-

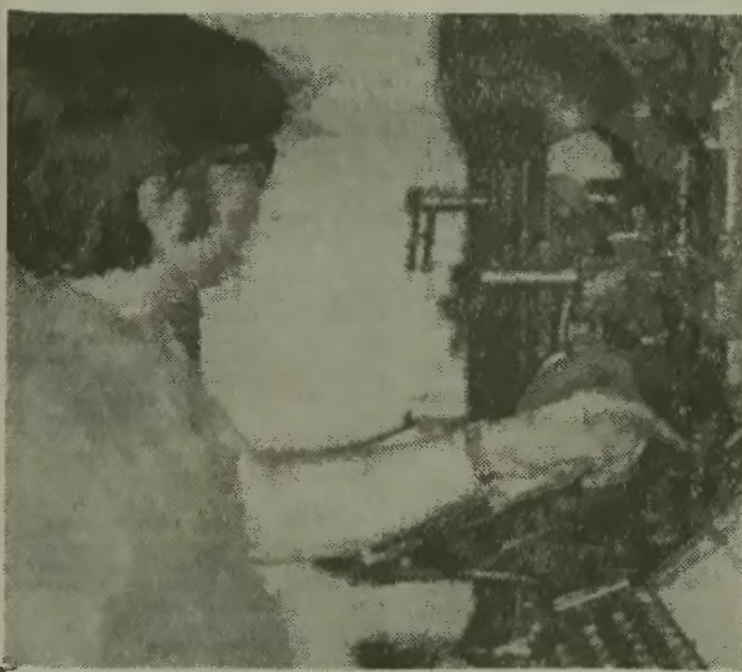
czynku, stwarzające możliwości korzystania z wypoczynku w różnych okresach i w zależności od upodobań zatrudnionych. Coraz więcej kierownictw naszych zakładowych ośrodków przygotowuje się do całorocznego ich wykorzystania. Są one stale modernizowane i, co równie ważne, wyposażane w rozliczne urządzenia rekreacyjne i sportowe, baseny, place gier i zabaw czy świetlice.

pozytywne zmiany odnotowujemy właśnie w roku bieżącym w wykorzystaniu miejsc FWP. Przyczynił się do tego chyba głównie nowy system sprzedaży miejsc — wyłącznie za pośrednictwem zakładów pracy. Powoduje to mniejszy nacisk na korzystanie z wypoczynku li tylko w lipcu i sierpniu, pozwala ograniczyć negatywne skutki tego z różnych względów nie zawsze najlepszego w skutkach zwyczaju.

Największy szkopuł powstaje wszakże przy planowaniu urlopów rodzinnych w okresach innych niż lipiec i sierpień. Szkopuł bierze się stąd, ponieważ wyjazd na urlop rodzinny z dziećmi jest nadal uzależniony od wakacji szkolnych. Są zapowiedzi zmian i w tym zakresie, o czym zresztą informowaliśmy ale na ich prawdziwe rezultaty można liczyć właściwie dopiero w roku przyszłym.

Polityka właściwego wykorzystania urlopów — określenie „polityka” nie jest tu wcale przesadą — musi być nadal elastyczna. Mamy sygnały, że w ubiegłych miesiącach bynajmniej nie wszystkie domy wczasowe były zapelnione. Świadczy o tym, że nie wystarczy jedynie rozplanować urlopy, aby uniknąć wczasowego tłoku w ciągu lata. Owszem, planowanie jest w zakładach potrzebne, ale odpowiednie wnioski muszą być ciągnąć dla siebie również gospodarze obiektów wczasowych.

Solidny rynek wypoczynku jest potrzebny nam wszystkim. To nie podlega wątpliwości. Nie ulegajmy jednak snobistycznej modzie — zacierpać można go zarówno latem, jak zimą, zarówno wiosną, jak jesienią. No i sądzimy, że poza renomowanymi miejscowościami, w których tłoczno i, co tu dużo gadać, drogo — urlop się nie liczy.



Linotypista Karol Fajkier uczył się drukarstwa w skoczowskim zakładzie. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Skoczowscy drukarze

Trzech prywatnych oficyn drukarskich powstała po wyzwoleniu obecna drukarnia skoczowska. Był to jeden z pierwszych zakładów, który uruchomił jeszcze w 1945 roku władze miejskie.

Różnie kształtowały się losy skoczowskich drukarzy. Najpierw opiekowały się nimi Miejskie Zakłady Graficzne, a od 1954 roku drukarnia weszła w skład Cieszyńskich Zakładów Przemysłu Tętnowego.

W ciągu 20 lat zakład nieustannie się rozwijał. Dzięki załatwianiu nowych maszyn drukarskich oraz poprawie organizacji pracy produkcja drukarni zwiększyła się aż 4-krotnie. Byłaby ona jeszcze większa, ale na przeszkodzie stała ciśnie pomieszczenia zakładu, które uniemożliwiały postawienie nowych agregatów.

Jak nas poinformował kierownik drukarni Michał Wałach, jeszcze w tym roku, dzięki pomocy gospodarzy Skoczowa, zakład ulegnie rozbudowie, co umożliwi produkcję na dwie zmiany.

A trzeba wiedzieć, że drukarnia w mieście nad Wisłą cieszy się wielkim powodzeniem. Wykonuje ona bowiem druk akcydensowy nie tylko dla instytucji i zakładów Podbeskidzia, ale i

dla hut, jak również kopalni z czarnego Śląska. Jedną piątą produkcji mieściniejszej stanowią usługi dla ludności.

Skoczowscy drukarze słyną z czynów społecznych, chętnie włączając się do wszystkich akcji organizowanych przez władze miejskie. Dotyczy to szczególnie wykonywania okolicznościowych druków na różne imprezy, jak np. tradycyjne „Dni Skoczowa” czy też jubileusze: PTTK, Technikum Rolniczego w Mielżyńcu. Banku Spółdzielczego i cieszyńskich pszczałarzy.

Zaloga Drukarni jest niewielka, liczy 21 osób, w tym 13 kobiet. Wiele pracowników jest związanych z tym zakładem od ponad 20 lat. Należą do nich Stanisław Rogalski — zecer, wczorajsi senni pracownicy, Marta Klimurczyk — zatrudniona w introligatorni, i Hermiina Kiliś — magazynierka. W Skoczowie także uczyli się zawodu drukarza linotypisty Karol Fajkier i maszynista Jan Sukiennik.

Na ich ręce oraz kierownika Michała Wałacha składamy całej brać drukarskiej najlepsze życzenia z okazji ich tradycyjnego święta. (cz)



Trzeci już budynek mieszkalny dla członków RSP „Bucze” w Górkach Wielkich. W lipcu br. zamieszka w nim 9 rodzin spółdzielczych. W sąsiedztwie jego stanie w roku przyszłym kolejny blok dla 18 rodzin. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Sztandar przechodni

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

dwie niższego typu. Nastąpił jednak wzrost ilości, zarówno członków, jak i rodzin spółdzielczych. W końcu ub. roku RSP zrzeszały 674 osoby, czyli o ponad 200 więcej niż w roku 1970. Liczba rodzin wzrosła z 379 do 577, z tego 20 proc. z wkładami ziemi. Spółdzielnia gospodaruje na prawie 2300 ha gruntów. Największy wzrost arealu nastąpił w RSP Dzięgiełowie (217 ha), RSP Górki W. (138 ha) i RSP Słomardze (59 ha).

W wyniku wprowadzenia korzystnych zmian w strukturze zasobów, terminowego wykonywania zabiegów agrotechnicznych, racjonalnego nawożenia mineralnego i organicznego uzyskano w ub. roku rekordowe plony na przestrzeni ostatnich 5 lat. Przeciętna wydajność z bób wynosiła 25,1 q/ha. Najwyższe plony pszenicy osiągnęły RSP Goleśzów — 31,60 q/ha, jęczmienia zaś RSP Dzięgiełowie — 29,84 q/ha a ziemniaki także RSP Goleśzów — 253 q/ha. Na ogólną ilość 1368 ton wyprodukowanego zboża, 720 ton sprzedano do PZZ i Centrali Nasienniej. Najwięcej zbóż sprzedały RSP Słomardze i Goleśzów.

Znaczny postęp zaobserwowano w uprawie ziemniaków, rzepaku i buraków cukrowych.

Podstawowa galezia produkcji zwierzęcej w RSP jest hodowlą bydła i tucz brojlerów. Na 100 ha użytków rolnych przypada w spółdzielniach 78,4 sztuk bydła, a więc o 4,3 szt. więcej od obsady w indywidualnej gospodarce chłopskiej. Najlepszymi wynikami legitymuje się RSP Goleśzów, Ogrodzona i Dębówiec.

Produkcja trzody chlewnej zajmującej się tylko trzy spółdzielnie: Słomardze, Górki i Ustronie. Stan pogłowia w ciągu 3 lat powiększył się tutaj niemal trzykrotnie i nadal wykazuje tendencję wzrostową.

Jednym z najbardziej intensywnych działów produkcji zwierzęcej jest tucz brojlerów. Uzyskiwane wyniki należą do najwyższych w kraju. Produkcja w 1973 roku wyniosła 1.065 tys. sztuk o średniej wadze 1,51 kg. Najlepsze wyniki uzy-

wały RSP Górki Wielkie, Słomardze i Dębówiec. Prawie dwukrotnie powiększyła się także produkcja żywca wołowego.

Na przestrzeni ostatnich dwu lat spółdzielnie oddały do użytku 14 brojlerni, 2 magazyny zbożowe, bukiacznice, budynki mieszkalne, warsztaty, szopy na maszyny, utwardzone place i drogi dojazdowe. Największy postęp w zakresie inwestycji poczyniły RSP: Słomardze, Górki, Goleśzów i Dzięgiełowie. Tak duże przedsięwzięcia inwestycyjne były możliwe dzięki własnym brądom budowlanym, które wykonały ponad 80 procent robót. Wartość środków trwałych w zakresie mechanizacji i transportu wyniosła 43,7 mln złotych. Spółdzielnia posiadała 114 ciągników, 8 kombinów „Vistula” i 2 „Bizony” oraz wiele innych maszyn rolniczych.

Dniówka obrachunkowa w skali powiatu ukształtowała się na poziomie 101,2 zł. Ale w rodzinie spółdzielczej są takie RSP jak Słomardze, Ogrodzona i Zamarski, które za ubiegły rok wypłaciły swoim członkom dniówkę ponad 100-złotową.

Do ogólnokrajowej akcji czynów społecznych i produkcyjnych włączyli się także spółdzielcy, którzy dla uczczenia XXX-lecia PRL podjęli zobowiązania o łącznej wartości 3 milionów złotych.

Po sprawozdaniu prezesa Zarządu inż. Karola Holeskya wywiałą się dyskusja. Mówcy wiele miejsca poświęcili w swych wypowiedziach dalszej intensyfikacji produkcji, lepszej organizacji pracy, sprawom socjalnym, jak również inwestycjom spółdzielczym.

Ogłoszono również wyniki współzawodnictwa za ubiegły rok. Sztandar przechodni dla najlepszej spółdzielni otrzymała RSP „Bucze” w Górkach Wielkich, która wyprzedziła RSP „Nowe Życie” w Goleśzowie i RSP „Wyzwolenie” w Słomardze. Dalsze miejsca zajęły RSP Ogrodzona, Zamarski, Dębówiec i Dzięgiełowie.

Wybrano także 15-osobową Radę Powiatowego Związku RSP, na czele której stanął inż. Karol Holeska, a z delegatów na Wolewodzi Zjazd RSP Powiatowy nowy Zarząd RSP, którego prezesem został inż. Roman Kubalok. (cz)

Spotkanie z PARAGRAFEM

Złodziej i gwałcieciel

EDWARD KOWALCZYK z Zagórza k/Będzina przy każdej okazji podkreślał, że nade wszystko umiłował sport i turystykę. W przeszłości uprawiał boks, lecz nigdy nie zrobił kariery sportowej. Nabytych w czasie treningów umiejętności bokerskich nie wykorzystywał bowiem na ringach sportowych, lecz wyłącznie do wycofnych chwytów i zniechania się nad członkami własnej rodziny. Ponadto wymieniony sive zainteresowania skierował głównie na cudze ziemie. W konsekwencji Edward Kowalczyk, licząc 33 lata, w roku 1963 po raz pierwszy został skazany przez Sąd Powiatowy w Sosnowcu na karę pozbawienia wolności za kradzież, a następnie za kradzież dwukrotnie był karany przez Sąd Powiatowy w Będzinie. Ostatnia kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności wymieniony odbywał w skróconym okresie 28. IX. 1968 r. do 5. VII. 1971 r., gdyż skorzystał z przedterminowego warunkowego zwolnienia z zakładu karnego.

W dniu 24. I. 1974 r. Edward Kowalczyk przybył zrekom w celach turystycznych do Ustronia. Po wynajęciu sobie prywatnej kwatery jeszcze tego samego dnia udał się na dancino do kawiarni „Jasowiec” gdzie do późnych godzin nocnych przebywał w towarzystwie przynajmniej kilkunastu osób.

Po bezskutecznej próbie nawiązania kontaktu z przebywającymi tam kobietami, nie zadowolony przez nikogo opuścił kawiarnię i udał się w kierunku pobliskich domów wczasowych.

W czasie penetrowania przyległego terenu zauważył, że jedno okno domu wczasowego „Barbara” jest otwarte. Po stwierdzeniu, że w pokoju o otwartym oknie nie ma nikogo, wszedł do jego wnętrza i zabrał stamtąd teczkę skrzynki, elektryczny aparat do gotowania, zapalniczkę gazową, ręcznik i inne drobne rzeczy osobiste ogół-

nej wartości 1.300 zł. Następnie skradając się cicho wszedł do drugiego pokoju, którego lokatorzy pogrążeni byli w głębokim śnie.

Wykorzystując ten fakt, skradł na ich szkodę gotówkę w łącznej wysokości 1.200 zł, torbę podróżną, okulary i 1/2 litra wódki.

Wracając tą samą drogą zauważył suszącą się na sznurze dzialec kurtkę ortallionową, którą również zabrał, gdyż przedstawiała jeszcze dosyć znaczną wartość jako ewentualny przedmiot handlu.

W momencie, gdy perfidny złodziej, podając się za zamożnego turystę, zeskakiwał z łupem z balkonu domu wczasowego, zauważył ledzą samotnie, kobietę, którą uprzednio widział na dancino w kawiarni „Jasowiec” i tam starał się ją już zaczepić. Korzystając z późnej pory nocnej zbliżył się do niej, brutalnie złapał za rękę i starając się ją obezwładnić, usiłował dokonać na niej gwałtu. Na potkał jednak na trudną sytuację materialną i rodzinną, zaproponował adresatce listu, aby przed sądem zeznała, iż opisane przez nią w czasie składania doniesienia zdarzenia nie miały miejsca i aby w ten sposób odciążyła go od szarpiu usiłowania dokonania gwałtu.

Pokrzywdzona konsekwentnie podtrzymała swoje pierwotne zeznania i otrzymała list przekazala orzeczom sądu.

Edward Kowalczyk, przesłuchiwany w charakterze podejrzanego, przyznał się w zupełności do wszystkich zarzucanych mu kradzieży, nie przyznał się natomiast do usiłowania dokonania gwałtu na napotkanej w godzinach nocnych ko-

pożpanej z wrażenia nocy w godzinach przedpołudniowych zgłosiła o incydencie organom MO.

W międzyczasie stwierdzono kradzież w DW „Barbara” i docho-dzenie w tej sprawie było już w toku. Na podstawie dokładnego rysopisu przedstawionego przez ofiarę nomego napadu zdołano szybko ustalić tożsamość złodzieja i gwałciecila, którego zatrzymano jeszcze w dniu 25. I. br. w czasie gdy z torbą podróżną w ręce opuszczał swoją prywatną kwatere i zamierzał wyjechać z Ustronia.

Osadzony w areszcie śledczym Edward Kowalczyk w bliżej nieokreślonych okolicznościach zdołał prześladać do ofiary napasli list, w którym przeproszał ją za wyrządzoną krzywdę. Równocześnie, ponownie udając się na trudną sytuację materialną i rodzinną, zaproponował adresatce listu, aby przed sądem zeznała, iż opisane przez nią w czasie składania doniesienia zdarzenia nie miały miejsca i aby w ten sposób odciążyła go od szarpiu usiłowania dokonania gwałtu.

Pokrzywdzona konsekwentnie podtrzymała swoje pierwotne zeznania i otrzymała list przekazala orzeczom sądu.

Edward Kowalczyk, przesłuchiwany w charakterze podejrzanego, przyznał się w zupełności do wszystkich zarzucanych mu kradzieży, nie przyznał się natomiast do usiłowania dokonania gwałtu na napotkanej w godzinach nocnych ko-

biedzie i naklaniania jej do złożenia fałszywych zeznań. Ponadto wymieniony z aresztu śledczego wy-stosował do Prokuratury Powiatowej w Cieszyńsku obszerny list, w którym starał się wzbudzić litość u rzecznika oskarżenia publicznego, opisując trudne własne doświadczenia oraz obecną ciężką sytuację swojej rodziny, do której należała wielką miłością. Dotychczasowa przesłepcza działalność uzasadniał wpływem złego towarzystwa, kontuzjami doznanyymi w czasie treningów bokerskich oraz niewywnym usposobieniem. Niekorzystnie dla niego zeznania pokrzywdzonej kobiety tłumaczył jej żółciwością i chęcią zniszczenia jego szczęścia rodzinnego.

W świetle zebranego w sprawie materiałów dowodowego, wina aresztowanego nie mogła jednak budzić żadnej wątpliwości i w maju br. Edward Kowalczyk stanął przed Sądem Powiatowym w Cieszyńsku pod zarzutem usiłowania dokonania gwałtu, naklaniania świadka do złożenia fałszywych zeznań oraz dokonania w warunkach recydywy wyżej opisanych kradzieży.

Zastanawiający jest fakt, że znaczna część stających przed sądem recydywistów to przestępcy, którzy uprzednio orzeczonymi kar nie odbyli w całości, gdyż skorzystali z przedterminowego warunkowego zwolnienia z zakładu.

Na rozprawie Edward Kowalczyk zastępował tę samą linię obrony, którą przyjął w śledztwie. Po zamknięciu przewodu sądowego i naradzie Sąd uznał winę oskarżonego za w pełni udowodnioną i skazał Edwarda Kowalczyka łącznie na 4 lata pozbawienia wolności i 2.000 zł grzywny oraz obciążył go kosztami postępowania i opłatą sądową w kwocie 4.600 zł.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny i oskarżony zapowiedział, że skorzysta z prawa wnieślenia rewizji. HENRYK ZALESKI

NALEŻA do bardzo starych miejscowości. Dokumenty świadczące ich istnienie już w XIV wieku, kiedy to Marklowice były zobowiązane do płacenia powinności dziesięcinnych ówczesnym biskupom wrocławskim.

Nazwa wsi wywodzi się prawdopodobnie od rodu Marklowskich z Żebraczy, chociaż nie z nim jednym losy marklowiczank były związane. Nazwiska rodowe dawnych dziedziców zafatyły się w świadomości społecznej, jedynie hrabiowie Larischowie zasłużyli sobie na jaką taką pamięć o czasach mieszkających wsi.

O ile ich reputacja jest wcale niezła, to zabudowania dworskie — kiedyś okazałe — dziś po prostu zaczynały straszyć. Wykorzystywane do celów gospodarczych, w sposób widoczny niszczały, rozpadały się w przysłowiowy proch i pył.

Marklowice Górne są ze wszech miar godne uwagi. Leżą na historycznym styku starej Austrii i Prus. Ciekawi mogą jeszcze zobaczyć w niedalekim lasku słupki graniczne — pozostałość po tamtych czasach.

Jest także wieś miejscowością od lat dwudziestych odgraniczającą Polskę od Czechosłowacji. Po drugiej stronie szlabanu mieszka krewini, znajomi, po prostu dobrzy sąsiedzi.

Dział graniczny sprawił, że wieś nie posiada właściwego centrum. To, co mogłoby za nie uchodzić, znajduje się na zupełnych peryferiach.

Gdzie jak gdzie, ale w Marklowicach działa szczególnie wyraźnie magia trójki. bowiem i w tym jeszcze sensie wieś jest placówką kresową, że wyznacza granicę powiatu cieszyńskiego. Za nią leży już Cieszków, dająca początek ziemi wódzławskiej.

Nie pozostało to bez wpływu na mentalność marklowiczank. Pamięć starszych zachowuje niedogięte podziały na „cesarstwo” i „prusoków”, ożywiają czasem jeszcze dawne wspomnienia z okresu wytyczania granicy z południowymi pobratymcami, kiedy to wzięto za przelotową, nierzadkie jest także przeświadczenie, że pewne zaniedbanie Marklowic Górnych to efekt ich położenia. Są tak daleko, że kto by w Cieszkowie o nich pamiętał.

Młodzi niewiele wiedzą o przeszłości i mają własne problemy. Dalecy od spraw, którymi żyło pokolenie ojców, nie rozumieją już zwyczajnych antagonizmów, ale nie są obojętni na to, co we wsi się dzieje lub mogłoby się dzieć.

Ludzie w Marklowicach żyją zabójnie. Widzą to po zabudowaniach i obejściach, poznają po buziach dzieci i ich ubiorze. To wręcz potwierdza tętejszy sołtys Teofil Pala. Urząd swój sprawuje już od czterech lat. Zabiega, jak może, by Marklowice Górne były wsią rządową i gospodarną. Wraz z całym miejscowym aktywnym społeczeństwem walczy na terenie gminy i powiatu o realizację ich potrzeb. A są one niemałe. Wystarczy tylko zjechać z głównej drogi. Dojście na przykład do szkoły — fatalne, brak o-

świetlenia, żadnych w zasadzie warunków do zorganizowanego życia społecznego.

Już w autobusie zwracali mi ludzie uwagę, żeby nie wysiadali na ostatnim przystanku, bo to mnie źle usposobi do Marklowic.

Zrobiłem na przekór. Wysiadłem właśnie tam, nie rozumiejąc w pierwszej chwili, o co chodzi. Po lewej stronie zobaczyłem imponującą fermę drobiarską Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Wyzwolenie”. Dwanaście tysięcy niosek — to nie bagatel! Jednak spojrzenie w prawo zepsuło mi apetyt na ukiadaniu hymnu pochwalnego. Tuż przy pięknych asfaltowych traktach, łączących Polskę z Czechosłowacją — monumentalne gnojowisko robi żenujące wrażenie. I ten kurzy fetor bije w nozdrza i prawie obezwładnia.

Kierownik gospodarstwa, Tadeusz Dalach — sympatyczny, oddany bez reszty swojej pracy młody człowiek — mówi mi po prostu:

— Ludzie stali się bardzo delikatni, przewrażliwieni. Dawniej, gdy

cia społecznego. Pokazuje dokumenty, służy kroniką i przez siebie napisaną monografią szkoły.

Wiesz, liczy obecnie około 1000 mieszkańców, ale tylko kilku utrzymuje się wyłącznie z pracy na roli. Ta wielka reszta to tak zwani chłopobrobotnicy. Sąsiedztwo Wodzisławia, Żebrzydowice i Cieszyńska sprawa, że tam właśnie szukają zatrudnienia w kopalniach, kolejnictwie, zakładach przemysłowych i urzędach. Wstają, gdy świta, wracają zaś o zmierzchu, czyli inaczej mówiąc — miejsce stałego zamieszkania traktują jako swego rodzaju bazę noclegową. Niewiele mają czasu, by sobie normalnie pomieszkować. Tyle tylko, że zdążają oporządzić gospodarstwo, Zresztą domami, ziemią, inwentarzem zajmują się w takiej sytuacji kobiety i częściowo dzieci.

Ale i one nie mają tu łatwego życia. Codziennie ten sam kołowrotek: dojazd do szkoły, lekcje, przyjazd powrotny, nauka domowa.

A jeżeli mimo to znajdują nieco czasu jeszcze dla siebie, to i tak nie

Klamstwo jest oczywiście, nie pochwalam go, ale chłopaczko zaczyna mi się podobać. Ratuje, jak może, honor Marklowic Górnych.

Tak to już jest, że każda miejscowość w Polsce ma swoją marklowicę. W szkole naleykam się na tablicę. Czytam nazwiska ludzi, którzy oddali życie w niemieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych. Ta danina krwi w swoisty sposób owocuje. Jest elementem lokalnej tradycji, spajającym wewnętrznie społeczność wiejską. Te spójnie pogłębia zresztą i inny fakt. Marklowiczanka częściej swoich zmarłych i zameczonych, ale jednocześnie szczytają się tymi, którzy wyszli spod miejscowych strzech, porobili kariery naukowo-zawodowe, są utytułowani profesorami, doktorami, inżynierami i dobrze świadczą o swojej rodzinnej wsi.

Mimo wspomnianie specyfiki, marklowiczanka chętnie i terminowo wywiązują się z rolniczych zobowiązań wobec państwa. Z pewną dozą satysfakcji mówi o tym prezes Komitetu Gminnego ZSL Józef Czaja. Mówi także o młodych entuzjastach, którzy niedawno powołali we wsi Koło Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej. Ruchliwa i energiczna przewodnicząca Anna Duraj wiele chciałaby zrobić i zmienić. Młodym boisko nie może wystarczyć, a wędrowni w poszukiwaniu rozrywki kulturalnej aż do Żebrzydowic — zniechęcają. Trzeba więc szukać innych rozwiązań. W najbliższym czasie — tak przynajmniej wszyscy wierzą — naprawi się drogi, powstanie przedszkole, wieś otrzyma oświetlenie. Chciałoby się jeszcze marklowiczankom kiosk „Ruch”, chciałoby się domu kultury z salą widowiskową i pomieszczeniami do codziennej pracy kulturalno-artystycznej. Czy to ostatnie marzenie zostanie zrealizowane — trudno przesądzać, ale gdyby było możliwe, na pewno przyczyniłoby się do zintegrowania tej małej społeczności lokalnej.

Bo Marklowice Górne stoją przed innym trudnym problemem. Starzeją się. Młodzi, nie widząc większych perspektyw, z niekierunkiem wyprowadzają się do miast. Wprawdzie sercem wyzbywają się ojców, a starzy z konieczności dokonują powoli, ale systematycznie wyprzedaży własnej schedy. Przekonuje mnie o tym rozmowa ze stojącą na przybiele staruszką. Dwaj synowie pracują w kopalniach, córki, nauczycielki, też są poza domem.

Pytam sam siebie, czy tak być musi, czy wysiłki miejscowego aktywnego społeczeństwa, poparte nawet najbardziej konkretną pomocą władz gminnych i powiatowych, zdolne będą zmienić kierunki dezinwigracyjnego dalszego rozwoju wsi, której losem stać się może na skrzyżowaniu dróg wiodących do — co tu wiele gadać — lepszego, pełniejszego, bardziej pociągającego życia.

Na powyższe pytanie odpowiedzieć jednak nie umiem, wiem wszelako, że to, o co dziś marklowiczanka walczy, jest godne życiowego poparcia.

— Pewnie, że czytamy. Ja tydzień temu wypożyczyłem sobie fajną książkę.

Kolorowe klocki to nie tylko eksperyment

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 4 w Cieszkowie należy do czołowych placówek dydaktyczno-wychowawczych w powiecie. W szeregu najlepszych stawiają ją nie tylko efekty nauczania, ale także rezultaty uzyskiwane w wyniku podejmowania i realizowania wielu społecznych przedsięwzięć, których zasięgi i znaczenia nie da się wymierzyć.

W rozmowie z dyrektorem placówki Józefem Powadą pytamy więc przede wszystkim o te poczynania, których nie sposób dopatrzeć się w dyspozycjach lub wytycznych określonych programem, czy też niejako narzuconych ogólnie.

— Dlaczego właśnie waszą szkołę wyznaczono do przeprowadzenia eksperymentalnego nauczania w klasie pierwszej?

— Przede wszystkim nikt nam eksperymentu nie narzucał. Zdecydowaliśmy się sami, podejmując odpowiednią uchwałę na zebraniu Rady Pedagogicznej. Trzy lata temu przyjeżdżamy do klasy pierwszej dzieci wyjątkowo żywe. Postanowiliśmy też cechy wykorzystywać dla realizacji nowoczesnych metod dydaktyczno-wychowawczych.

— Z powodzeniem?

— Tak. Efekty są widoczne i to nas cieszy. Zresztą, pomyślnie rezultaty eksperymentalnego nauczania matematyki, bo o ten przedmiot chodzi, uwarunkowane są wieloma sprzyjającymi okolicznościami. Faktem jest, że młodzież rozpoczynając naukę w szkole podstawowej jest coraz dojrzała. Z drugiej zaś strony abstrakcyjne myślenie, w najprostszej oczywiście postaci, przekazywane jest metodą kolorowych klocków w formie zabawowej. Stąd właśnie wynika szansa powodzenia eksperymentu. W efekcie więc pierwszoklasistów zrozumiem posługujących się umownymi znakami i z dużą łatwością rozwiązują równania i funkcje.

— Wynika z tego, że w dydaktyce dosłownie na naszych oczach dokonuje się przewrót. Dotychczas sądzono, że uczniowie klas pierwszych zdolni są jedynie do pojmowania konkretnych, a zasadami abstrakcyjnego myślenia, stanowiącym przedziwny kościół logiki matematycznej, spotykali się znacznie później.

— Niewątpliwie. Okazało się, że elementarnymi pojęciami abstrakcyjnymi z powodzeniem może posługiwać się uczeń 7-letni, byle były one uokreślone (rolę to spełniają właśnie klocki) oraz atrakcyjnie podane. Nie bez znaczenia jest także prawda odkryta już dawno, że umysł dziecka w tym wieku jest wyjątkowo chłonny.

— Do klas pierwszych trafiają jednak dzieci o zróżnicowanym poziomie umysłowym.

— W tym wieku jest wyjątkowo chłonny.

— Do klas pierwszych trafiają jednak dzieci o zróżnicowanym poziomie umysłowym.

— Bierzemy ten fakt pod uwagę, organizując tzw. osrodki wyrównawcze. Osrodki te prowadzą pracę z dziećmi, które wcześniej nie uczęszczały do przedszkola, bądź też wychowywane były w niezbyt sprzyjającej atmosferze rodzinnej, co nie pozostało bez negatywnego wpływu na postępy w rozwoju psychofizycznym. Założeniem naszym jest stworzyć wszystkim równe szanse, a start ma znaczenie ogromne. W tym celu także utrzymujemy stały kontakt z Poradnią Zdrowia Psychicznego oraz Wychowawczo-Zawodową ZOZ-u.

— Czy równie troskliwi jesteście w zakresie dbałości o prawidłowy rozwój fizyczny młodzieży?

— Należy do bardzo nielicznych szkół w województwie, które własne boiska udostępniły młodzieży nie tylko zresztą naszej, w godzinach pozalekcyjnych. Młodzież korzysta z obiektu sportowego do późnych godzin wieczornych i robi to w sposób bardzo kulturalny. Chuliński wybrki nie mają miejsca, mimo, że przeciętni z nas — pedagogów w to nie ingeruje. Chyba nie przesadzę, jeżeli powiem, że przez boisko to dziennie przebiega się około dwustu młodych sportowców.

— Uczeń wie, że ma być co robić z wolnym czasem...

— Tym bardziej, że nie jest to jedyna forma wypoczynku, jaką jej proponujemy. W szkole działa zespół wokalny, kilka tanecznych, zespoły żywego słowa i majsterkowania. Najpoważniejsze osiągnięcia mają zespoły taneczne.

— Jaka jest tajemnica sukcesów tych ostatnich?

— Przypuszczam, że trafiliśmy w sedno, nawiązując współpracę z zespołem „Quick”, prowadzonym przez pana Ubdę. Młodzież nasza z tym większą ochotą poddaje się osobistej jego pasji, bo może na co dzień porównywać własne efekty z osiągnięciami swoich starszych kolegów.

— W procesie wychowawczym niezmiernie ważną sprawą jest wykształcenie w młodym człowieku takich cech, które w przyszłości pozwolą mu znaleźć swe miejsce w społeczeństwie z korzyścią dla siebie i innych.

— Na ten aspekt wychowawczy kładziemy duży nacisk. Staramy się nie tylko wpaić młodzieży zasad właściwego współżycia w grupie, ale także przekonać ją o konieczności społecznego działania na korzyść tej grupy w ogólniejszym sensie — środowiska, miasta. W myśl tego założenia zawarliśmy umowę z Wydziałem Gospodarki Komunalnej, na podstawie której zobowiązaliśmy się do pracy społecznej. Od lat sprawujemy opiekę nad parkiem PKP, co roku bierzemy udział w akcji „Porządek i zazielenianie miasta”.

— Chyba nie popadnę w przesadę — lub co gorzej nie zostanie posiadzona o złośliwość — jeśli stwierdzę, że kolorowe klocki przysłużyły się w wielu innych szkołach powiatu nie tylko dlatego, że eksperyment należy rozpowszechniać, ale głównie po to, by wreszcie przestały funkcjonować zdevaluowane stereotypy dydaktyczne.

Rozmawiała i refleksja opatrzyła:

JADWIGA LACHOWNA

MARKLOWICE GÓRNE próba opisu

KAZIMIERZ GOŁĘBIEWSKI

hodowaliśmy tylko brojlery, rzeczywiście śmierdziało, ale dzisiaj niosek zaledwie trąca.

Nie bardzo mnie to przekonuje. Sama ferma — rzecz konieczna, ale czy jej usytuowanie jest najwłaściwsze? To już warte by było i dyskusji, i gospodarskich decyzji.

Większe i naprawdę dodatnie wrażenie robi na mnie baza Kółka Rolniczego. Instytucja dobrze zagospodarowana, wyposażona w ciągniki, przycepy, snopowłazki, opryskiwacze, rozrzutniki obornika i inne maszyny rolnicze wykonuje terminowo i sprawnie usługi dla Spółdzielni Produkcyjnej w Smoradzu. Służy pomocą przedsiębiorstwom naftowym, z zadowoleniem wyrażają się o niej rolnicy indywidualni.

Kierownik Emil Sznajka i prezes Józef Drapa są duszą Kółka Rolniczego. Ich ofiarność powoduje, że załoga angażuje się często do doradczych czynów społecznych. Ot, chociażby teraz. Rozpoczyna się budowa przedszkola. Trzeba znieść materiał, pomóc w jego zabezpieczeniu. Rozumieją to jako konieczność wobec siebie, własnych dzieci, po prostu wobec wsi.

Podobne odczucia kierują mną, gdy odwiedzam miejscową Szkołę Podstawową. Dyrektor Mieczysław Poniatowski życzliwie wprowadza mnie w problemy miejscowego ży-

wiedza, co z nim robić. No bo szkoła, ze względu na warunki lokalowe i usytuowanie „od ręki”, nie może służyć jakąś zorganizowaną i sprawną świetlicą czy klubem, reżyma strażacka — chluba marklowiczank i naczelnika Władysława Czajana — posiada tak małą salę, że tylko nieliczne grono zebraniowców się w niej pomieści, budowany przy boisku sportowym pawilonik też raczej wygląda mizernie. Więc co, więc jak?

Zmierzam do punktu bibliotecznego. A może tutaj znaleźć coś ciekawego. Niestety. Osrodek życia kulturalnego on jednak nie jest i chyba nie będzie, po pierwsze dlatego, że jest serdecznie mały, a po drugie — i to chyba najważniejsze — że marklowiczanka raczej nie odczuwają jego potrzeby, skoro już od listopada jest zamknięty.

Spotykam przed sklepem gromadkę dzieci. Pytam, czy korzystają z usług miejscowej biblioteczki. Nie widzą nawet o jej istnieniu. Nagle, którzy z chłopaków zaczynają się orientować, że ten nieznaną nam „akus” ukryty cel, skoro wypytuję. Brzmi znużenie powieki odkrycia, co namolito koledzy, i rzuca mi prosto w twarz:

— Pewnie, że czytamy. Ja tydzień temu wypożyczyłem sobie fajną książkę.

oj (podania o Cieszkowie i niektóre beskidzkie znalazły się w książce jako podania „z pogranicza”).

Szkoda, że przeznaczone trzecie wydanie dla czytelników w Polsce, nie uzupełniono „Godek” kilkoma najpotężniejszymi podaniami śląskimi z prawobrzeżnego obszaru nadol-

nie mamy, a istniejące zbiory legend i podań polskich zmyślają i takie podania, że Cieszyń założony został przez Lecha, Czechę i Rusę.

Ale to marginesowa dygresja. Książka Ondrusza jest wydarzeniem w dziejach regionalnego piśmiennictwa śląskiego pierwszym i jedynym tego rodzaju u nas.

Szata graficzna i sposób opracowania każe zaliczyć ją do dzieł literatury dziecięcej. Czy młodzieżowej, ale spełnia ona także rolę publikacji naukowej z zakresu folkloru, z uwagi na obszerny dodatek balczonawczy, opracowany przez Roberta Danelę. Na dodatek ów składają się usystematyzowane bajki, kompozycje zawartości tomu i obszerne dane bibliograficzne. W wydaniu pierwszym dodatku takiego nie było.

Na osobną wzmiankę zasługuje wspomniana szata graficzna, będąca dziełem Marii Maleckiej. „Godki” z r. 1956 ilustrował Gustaw Fierla. Niektórzy recenzenci nowych wydań tej tak barwnej regionalnej książki domagali się także regionalnego ilustratora, ale takiego mimo liczego polskiego środowiska plastycznego za Olzę nie było i dlatego książkę znakomicie zresztą zilustrowała M. Malecka, znana również jako ilustratorka polskich pism młodzieżowych wydawanych w Cz. Cieszkowie.

L. B.

Książka, którą polecamy

„Godki Śląskie” Józefa Ondrusza

Autor tej uroczej książki jest znany folklorysta śląski. W jego dorobku wydawniczym prócz „Godek śląskich” i „Śląskich opowieści ludowych” (wydanych w r. 1965) wymienić trzeba „Przysłowia i przyśłówka ludowe ze Śląska Cieszyńskiego”, wydane już dwukrotnie i w całości wcielone do pomnikowej „Nowej księgi przysłów polskich”, jaka pod redakcją prof. Juliana Krzyżanowskiego ukazuje się w Państwowym Instytucie Wydawniczym w Warszawie.

„Godki Śląskie” ograniczył autor do obszaru Śląska Cieszyńskiego, wchodzącego w skład Czechosłow-

ziankiego (np. o Wiśle, Baramie, Skoczowie, Buczu, Klimczoku itp.). Nie byłoby to wtedy powtórzenie wydania dla lewobrzeżnego obszaru. 18-tysięczny nakład trzeci różniłby od 2-tysięcznego nakładu drugiego, a przede wszystkim rzecz byłaby dostosowana do potrzeb polskiego czytelnika.

Wystarczy w tym miejscu dodać, że nie ma i nie było na polskim rynku wydawniczym książki, która, podobnie jak to czynią „Godki”, poświęcona byłaby podaniem regionu cieszyńskiego czy śląskiego. Wprawdzie o książce takiej myśli się i mówi, ale ciągle jej jeszcze



W GALERII Cieszyńskiej czynna jest wystawa radeckiego artysty Mikolaja Macedonskiego. Ekspozycja czynna będzie do końca maja br.

W NAJBLIŻSZY CZWARTEK, dnia 30 bm., o godz. 18, w Filii US w Cieszkowie odbędzie się koncert doc. dr hab. Władysława Lubaszy — dziekana Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Organizatorem koncertu jest Cieszyński Oddział Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego.

DO UDANYCH IMPREZ należał „Dzień Działacza Kultury” zorganizowany przez Międzyzakładowy Dom Kultury „Tryton” w Skoczowie, który odbył się w dniu 22 bm. w sali „Arctury” w Pogórzcu. Na uroczystość przybyli pracownicy i działacze kulturalni branżi skoczowej, odczytowej i włókienniczej

z „Juwenili”, „Zempolu”, „Plebanu”, „Garbarni” i „Polkapu”. Podczas uroczystego spotkania kilkudziesięciu dwuletnich działaczy kulturalnych otrzymało nagrody i wyróżnienia. Na spotkaniu wystąpił aktorzy Operetki Gliwicekiej: Jan Pawlik i Jan Santura.

W DNIE 29 MAJA w muzeum koncertowej w Wile-Uzdrowisku Węgierskiej Spółdzielni Zespół Pieśni i Tańca oraz Zespół Pieśni i Tańca Złoty Cieszyński zaprezentują młodym i sympatykom folkloru własne, oryginalne i niezwykle bogate programy taneczno-muzyczne. Koncerty rozpoczyna się o godzinie 16.00.

MAPE z oznaczeniami „szlaków ciekawych ludzi” regionu wileńskiego przygotowuje tamtejsza placówka muzealna. Mapa będzie wskazywała miejsca pobytu znanych ludzi, którzy kiedyś przebywali na terenie wileńskim. Jakiś miejsc stałego zamieszkania osób, wyróżniających się pracą twórczą.

W SZCZECIŃSKIM ZAMKU książkę pamiątkową z okazji 100-lecia powstania ciekawą będzie wystawa Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej, na którą połączonych gminnych, powiatowych i wojewódzkich

pn. „Od gminy do województwa” zakwalifikowano 12 prac autorów z województwa katowickiego. W liczbie tej znajduje się skoczowlanka — Lena Rybicka.

CIESZYŃSKA FILIA UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO organizuje w ramach muzycznych spotkań Klubu Propozycji Włóczur muzyki fortepianowej ze słowem włączonym doc. Ryszarda Gabryśa, który reprezentuje czterech wykonawców: wykładowcę filii mgra Marię Praxę oraz studentów Regine Plele, Beatę Skibę i Jerzego Siemlińskiego. Występ odbędzie się dnia 31 maja br. o godz. 16.00, tym razem w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej.

W BOKACH GŁÓWNY PZKO wydal z okazji Roku Nauki Polskiej pierwszą część zbioru życiorysów wybitnych postaci Śląska Cieszyńskiego. Redaktorem zbioru jest Alojzy Malinka.

W BOKACH GŁÓWNY PZKO wydal z okazji Roku Nauki Polskiej pierwszą część zbioru życiorysów wybitnych postaci Śląska Cieszyńskiego. Redaktorem zbioru jest Alojzy Malinka.

W BOKACH GŁÓWNY PZKO wydal z okazji Roku Nauki Polskiej pierwszą część zbioru życiorysów wybitnych postaci Śląska Cieszyńskiego. Redaktorem zbioru jest Alojzy Malinka.

W BOKACH GŁÓWNY PZKO wydal z okazji Roku Nauki Polskiej pierwszą część zbioru życiorysów wybitnych postaci Śląska Cieszyńskiego. Redaktorem zbioru jest Alojzy Malinka.

W BOKACH GŁÓWNY PZKO wydal z okazji Roku Nauki Polskiej pierwszą część zbioru życiorysów wybitnych postaci Śląska Cieszyńskiego. Redaktorem zbioru jest Alojzy Malinka.

W BOKACH GŁÓWNY PZKO wydal z okazji Roku Nauki Polskiej pierwszą część zbioru życiorysów wybitnych postaci Śląska Cieszyńskiego. Redaktorem zbioru jest Alojzy Malinka.

W BOKACH GŁÓWNY PZKO wydal z okazji Roku Nauki Polskiej pierwszą część zbioru życiorysów wybitnych postaci Śląska Cieszyńskiego. Redaktorem zbioru jest Alojzy Malinka.

W BOKACH GŁÓWNY PZKO wydal z okazji Roku Nauki Polskiej pierwszą część zbioru życiorysów wybitnych postaci Śląska Cieszyńskiego. Redaktorem zbioru jest Alojzy Malinka.

W BOKACH GŁÓWNY PZKO wydal z okazji Roku Nauki Polskiej pierwszą część zbioru życiorysów wybitnych postaci Śląska Cieszyńskiego. Redaktorem zbioru jest Alojzy Malinka.



IGRANIE Z NOCĄ, BITWA O TULUZE — J. Cabanis. Książka zawierająca dwie krótkie powieści powiązane osobami bohaterów. Autorem ich jest jeden z najpopularniejszych współczesnych pisarzy francuskich. Prezentowane powieści charakteryzują się wnikliwą analizą przeżyć bohaterów. PIW, cena 25.

LAURY NA ŚNIEGU — A. Filar, M. Leyko. Opowieść o sławnych narciarzach polskich — Bronisławie Czechu i Helenie Marusarzównie. Książka jest bogato ilustrowana. MON, cena 25.

DESANT — A. Kaska. Książka używana przez krytykę za jedno z czołowych osiągnięć naszej literatury wojennej. Wyróżniona nagrodą Ministra Obrony Narodowej ukazuje dramatyczne epizody powstania warszawskiego, ośmielonych zmagających wrogów na przyczółku czerkowskim powstańców i przybyłych im na odsiecz za Wiśły żołnierzy i Armii. MON, cena 25.

MORZE SPRZYJA ODWAŻNYM — Cz. Adamowicz. Czesław Adamowicz walczył w konwojach alianckich podczas drugiej wojny światowej i brał udział w desantach wojskowych na Morzu Śródziemnym. Przez całą wojnę prowadził dziennik, na podstawie którego odtworzył i zbeletryzował swe przeżycia. W. Morskie, cena 30.

DZIEJE POLSKIEGO OREZA — E. Kozłowski, M. Wzrost. Jest to tom drugi trzyczęściowej pracy, obejmującej dzieje oreza polskiego od 963 do 1945 r. Obecnie pozycja zawiera historię powstania narodowych w latach 1794-1864 i udziału Polaków w walkach o wyzwolenie innych narodów. Omawia także udział polskich formacji wojskowych w pierwszej wojnie światowej oraz dzieje Wojska Polskiego w okresie Drugiej Rzeczypospolitej. MON, cena 75.

Poza tym polecamy: Antoni Sygietkiński, krytyk teatralny — E. Udał-ska, W. Literackie, cena 32. Dewajtis — M. Rodziewiczówna, W. Iser-skie, cena 20. Sprzed pół wieku — A. Wysocki, WLiterackie, cena 50. Śmierć mówi w moim imieniu — J. Alex, WLiterackie, cena 20. Piotr Pierwszy — A. Tokol, t. II, Czytel-nik, cena 60. Eugenia Grandet — H. Balzac, Czytelnik, cena 10. Przemychanka — H. Hilsbach, Czytel-nik, cena 15. Zegar słoneczny — J. Parandowski, Czytelnik, cena 16. Kariera Szambelana — J. Rawicz, Czytelnik, cena 30. Śmierć czeka przed oknem — J. Edgley, Iskry, ce-na 20. Przepaszka — żartowałem — M. Złuchci, Iskry, cena 35. Du-chy na duchu — R. Groński, A. Ma-rjanowicz, Iskry, cena 25. Rudno-woy ślad — K. Ziemiński, cena 75. Władysław IV 1595 — 1648 — L. Podho-decki, MON, cena 13. Mały okręt rakietowy — L. Komuda MON, ce-na 7. Człowiek i przyroda — Kalendarz midszypem Hornblower — G. S. Fo-ressier, WMorskie, cena 25. Królo-wa Majorka — H. Chrościelewska, WŁozkie, cena 18. Rocznik Lubel-ski 1973 — WŁubelskie, cena 50. Plan Krakowa — centrum, PPWK, cena 10. Województwo lubelskie — mapa samochodowa — krajowna, PPWK, cena 10. Atlas geograficzny — V-VIII kl. PPWK, cena 20. 500 zagadek literackich — A. Wasil-ewski, WP, cena 15. (mk)

POWIATOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W CIESZYŃCE

W SKOCZOWIE UL. SARKANDRA 9. TEL. 238
organizuje jednoroczny

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

dla młodzieży dochodzącej. Junakom w wieku od 16 do 18 lat zapewnia się przeszkolenie w następujących zawodach:

- MURARZ
- ZBROJARZ
- BETONIARZ
- CIEŚLA

bezpłatną odzież roboczą oraz opiekę lekarską.

Młodzież, która nie ukończyła szkoły podstawowej, będzie kontynuowała naukę w szkole wieczorowej.

Wynagrodzenie wynosi 600 zł miesięcznie oraz 25 proc. premii za dobrą i wydajną pracę. Przedsiębiorstwo posiada dobrze wyposażoną świetlicę.

Blizszych informacji udzieli i zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, Szkolenia i Spraw Socjalnych PPGKiM. 81kr

OGŁOSZENIA DROBNE

WIEŻĘ wraz z dachówką — sprzedam. Alojzy Szoltyś, Skoczów, Kolo-
nia 7. g-21808

POSZUKUJE pokoju sublokatorskie-
go na czas do uzgodnienia na terenie
miasta Cieszyń. Oferty kierować do
Redakcji pod „mieszkanie”. g-21812

ZA POMÓWNIENIE ob. Zbigniewa
Przybyśa, zam. w Górkach Małych
— przepraszam. Franciszek Madzia,
Górki Wielkie 271. g-21810

TRABANTA 600 — sprzedam. Rudolf
Machej, Kończyce Małe 13. g-21806

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W CIESZYŃCE

zawiadamia, że

ADMINISTRUJE SCHRONISKIEM DLA BEZDOMNYCH PSÓW I KOTÓW.

Schronisko, zlokalizowane w Cieszyńce przy ul. Kościuszki nr 91 — „Pikiety”, czynne jest codziennie od godz. 9 do 17. Zainteresowani właściciele wymienionych zwierząt, pragnący przekazać je do schroniska, winni zwrócić się do MPKG telefonicznie (nr 17-14) lub osobiście przy ul. Liburni 2a, pokój 16, podając adres, skąd ma być odebrane zwierzę.

Przedsiębiorstwo nasze współpracuje ściśle z miejscowym Oddziałem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Cieszyńce. 80kr

CIESZYŃSKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW W MARKLOWICACH

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW NA ROK SZKOLNY 1974/75

do: 3-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Cieszyńce, ul. Frysztańska 239

W zawodzie: aparatowy procesów chemicznych

Wymagane dokumenty:

- 1) podanie,
- 2) świadectwo ukończenia 8 klasy,
- 3) opinia szkoły,
- 4) świadectwo zdrowia,
- 5) zaświadczenie o wysokości zarobku rodziców,
- 6) 2 fotografie.

W/w dokumenty należy przedłożyć w Dziale Zatrudnienia i Spraw Osobowych Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów w Markłowicach.

Szkola zapewnia miejsca w internacie i stołówce. Uczniowie mogą ubiegać się o stypendium po 3 miesiącach nauki w szkole. Absolwenci zatrudnieni zostaną w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów. 86kr

WYTWÓRNA NAKRYĆ STOŁOWYCH „POLVID - DOMGOS” W CIESZYŃCE, ul. Janusza 6, telefon 15-71

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW I UCZENNIC DO KLASY I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Cieszyńce dla pracujących w nast. specjalnościach

- ślusarz narzędziowy
- ślusarz maszynowy
- frezer
- strugacz

Wpisy przyjmuje Komórka d/s osobowych do dnia 30. 8. 1974 r. Przy zgłoszeniach należy załączyć metrykę urodzenia lub dowód osobisty rodziców, świadectwo zdrowia, 4 fotografie oraz świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej.

Wynagrodzenie miesięczne ucznia wynosi: I rok nauki — 150 zł, II rok — 380 zł, III rok — 600 zł.

Oprócz tego uczniowie otrzymują odzież ochronną, mydło, ekwiwalent za pranie ubrań, ekwiwalent za węgiel deputatowy, nagrodę regulaminową roczną (13 pensja) i inne świadczenia socjalne.

Sieroty i półsieroty otrzymują co kwartał zasiłki pieniężne do 900 zł.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej mogą uczęszczać do 3-letniego Technikum Mechaniczno - Elektrycznego w Cieszyńce. Wytwórnia Nakryć Stołowych „Polvid-Domgos” znajduje się obok Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ul. Frysztańskiej. 87kr

Przez dwa dni (1 i 2 czerwca) Wisła będzie gościła uczestników Wojewódzkiej Spartakiady Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych. Program tej imprezy jest niezwykle bogaty i atrakcyjny.

Uroczyste otwarcie spartakiady nastąpi 1 czerwca o godzinie 10. Potem przez cały dzień odbywać się będą imprezy sportowe: zawody lekkoatletyczne, turniej siatkówki, wyścigi kolarskie, mecz piłkarski kobiet, skoki narciarskie przy świetle elektrycznym na skoczni Igelitowej w Centrum

KOSZYKÓWKA

KS CIESZYŃ NADAL W FORMIE

Beniaminek Ligi Okręgowej, ko-
szykarze KS Cieszyń w dalszym
ciągu intensywnie trenują i
uczestniczą w wielu ciekawych
imprezach. Po efektywnym zwycię-
stwie w turnieju 1-majowym nad Po-
lonią Bytom (Liga Międzywojewódz-
ka) podopieczni trenera Kunisza wzię-
li udział w atrakcyjnym czwórmeczu
w Bytomiu z okazji „Dnia Hutnika”.

Młody zespół cieszyński zajął w tym
turnieju 4 lokatę przegrywając z Po-
lonią Bytom 18 punktami, Sleszmem
Opawa (II liga CSRS) oraz w najlep-
szym meczu turnieju uległ I-ligowej
drużynie z Bałte (NRD) 9 punktami.
Z początkiem czerwca zespół cie-
szyński wystąpił w Bielsku, gdzie
wzięli udział w turnieju organizo-
wanym z okazji tradycyjnych „Dni
Bielska” o puchar KKFIT.

Ostatnie sukcesy mistrzowskie dru-
żyny cieszyńskiej sprawili, że zosta-
ła ona zaliczona przez wojewódzką
władzę koszykówki do prioryteto-
wych w woj. katowickim, z szansami
dalekiego awansu jako sekcja rozwo-
jowa. Wyodróżnienie to, obok zespołów:
Balidon Katowice, Pogon Ruda Śl-
ska, ROW Rybnik, AZS Katowice i
Gliwice i Polonia Bytom, wiąże się
także z regularnymi dotacjami Wo-
jewódzkiej Federacji Sportu na dzia-
lalnosc sekcji.

Na zakończenie prezentujemy tabel-
kę klasy A ostatnich mistrzostw, któ-
re koszykarze Cieszyń zakończyli
bez porażki.

1. KS CIESZYŃ	18	36	1466:954
2. Polonia II Bytom	18	31	1387:1144
3. AZS II Gliwice	18	28	1109:1123
4. MKS Katowice	18	28	1028:830
5. AZS Rokitnica	18	25	1139:1011
6. GKS Wodzisław	18	26	1118:1048
7. Raków II Cz-wa	18	28	1147:1238
8. UKS Rybnik	18	23	1203:1283
9. Husar Będzin	18	21	807:1231
10. Głuzi Bielsko	18	19	749:1238

W gronie najlepszych strzelców zna-
leżli się również koszykarze z Cieszy-
nia: Zbigniew Nienikiewicz z 283 punk-
tami plasując się na 4 miejscu, a
Jerzy Dudek z 246 pkt. na miejscu 10.
Do najlepszych grających zawodni-
ków zaliczono Jerzego Dudka i Floria-
na Puszczę, którzy w trakcie trwa-
nia mistrzostw dopuścili się tylko jed-
nego przewinienia. (cz)

TENIS STÓŁOWY

MISTRZOSTWA POWIATU

Prawie 30 zawodników wzięło udział
w mistrzostwach powiatu LZS w te-
nisie stołowym. W grupie kobiet, jak
było do przewidzenia, pierwszą loka-
tą przypadła najlepszej obecnie ping-
pongistce Śląska Irenei Krupie z LZS
Hażlach. Drugą była Maria Pietron-
czyk z Pogorza.

Wśród seniorów triumfował Paweł
Stabla z Kończyce Małych przed Ję-
zefem Matyszką z Pogwizdowa, Jó-
zefem Michalikiem z Hażlach oraz
Władysławem Cieląką z Lesznej. Gór-
ne i Tadeuszem Stokosą z Hażlach.
W ostatniej kategorii — juni-
orów — najlepszym okazał się Stani-
sław Pietroszek z Hażlach przed Ja-
zefem Haltofem z Pogwizdowa i Ja-
nem Drajem z Hażlach.

Mistrzostwa cieszyli się dużą popu-
larnością młodzieży mieszkającej
Hażlach. Zorganizowali je działacze
z miejscowego LZS i Rada Powiatowa
Zrzeszenia LZS. (cz)

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W KATOWICACH

OSRODEK KURSÓW.
CIESZYŃ, ul. Michajły
PRZYJMUJE ZAPISY
NA KURSY:

kroju, szycia oraz mistrzow-
skie w różnych zawodach.

Sekretariat czynny codzien-
nie od 8 do 15, tel. 17-32. 88kr

WOJEWÓDZKA Spartakiada LZS

oraz zawody luzne. Wie-
czorem wystąpią w muszli
koncertowej zespoły instru-
mentalne i wokalne. Następnie
uczestnicy spartakiady spotka-
ją się przy ognisku z zasłu-
żonymi działaczami ruchu ro-
botniczego.

W niedzielę imprezy sporto-
we zostaną wznowione o godz.
9.00. Po zmaganiach lekkoatle-
tów, siatkarzy i luzników wy-
stąpią zespoły regionalne. Po-
tem na trasę wyruszą narciar-
ze, którzy pobiegą na narto-
rolkach. Zaś w Ochabach od-
bywać się będą zawody hipp-
iczne. Na zakończenie sparta-
kiady rozegrany zostanie finał
spotkań piłkarskich o puchar
przewodniczącego WK LZS.

Organizatorami tego sporto-
wego festynu są Wojewódzkie
Zrzeszenie LZS, ZW ZSMW i
Rada Powiatowa LZS w Cie-
szyńce. (cz)



Ota zwycięska drużyna (od lewej) Waldemar Barański, Andrzej Czyrek, Kazimierz Barański, Krystin Bogacz, Leszek Dziągala, Wiesław Ryszkowski i Jerzy Greń.

Turniej w nowej sali

W czasie otwarcia nowej sali gim-
nastycznej przy Zespole Techników
Rolniczych w Cieszyńce odbył się tur-
niej siatkówki chłopów ze szkół rol-
niczych, leśnych i CRS, w ramach
eliminacji do mistrzostw Polski LZS.
W imprezie wzięło udział 8 zespołów
z naszego województwa. Piękną su-
kses zanotowali młodzi siatkarze z
ZPTR Cieszyń, którzy pewnie wygrali
turniej przed zespołami Technikum

Rolniczego z Międzywlecia i Techni-
kum Rolniczego z Będusza.
Zwycięską drużyną z Cieszyńca, pro-
wadzoną przez Andrzeja Zenderow-
skiego, reprezentować będzie wojew-
ództwo katowickie na mistrzostwach
Polski szkół rolniczych. Barw jej
bronił: Waldemar Barański, Kazimierz
Barański, Andrzej Czyrek, Krystin
Bogacz, Leszek Dziągala, Wiesław
Ryszkowski, Jerzy Greń, Grzegorz
Łytkowski i Marek Kościel-
ny. (cz)

Powstają rady gminne LZS

Mamy już w naszym powie-
cie 3 rady gminne Ludo-
wych Zespołów Sporto-
wych. Powstały one w

Strumieniu, Hażlachu i Skocz-
owie. W najbliższych dniach nowe
rady zostaną powołane w Dębów-
cu, Zembrzydowicach, Golezowie i
Brennie. Mają one na celu organi-
zowanie na terenie gminy im-
prez sportowych, turystycznych i
rekreacyjnych oraz opiekę nad
poszczególnymi klubami LZS.

W skład rad wchodzi przedstaw-
wiciel wszystkich klubów z danej
gminy. I tak w Strumieniu
reprezentuje ona interesy miej-
scowej Wisły oraz klubów z Za-
hłocia, Bąkowa, Drogomyśla i
Pruchnej. Na jej czele stoi zna-
ny działacz sportowy, wychowaw-
ca wielu młodych sportowców,
nauczyciel Karol Ochman.

Prezesem Rady w Hażlachu zo-
stał Edward Zawada. Kieruje ona
pracą takich klubów, jak Olza
Pogwizdów, Lutnia Zamaraki,
LZS Kończyce Rudnik i LZS Haż-
lach.

Najwięcej organizacyjnie jest
Rada w Skoczowie, gdyż opiekuje
się aż 6 klubami (Ochaby,

Pierścień, Pogorza, Wiślica, Wila-
mowice i Międzywlecie). Na jej
czele stoi znany działacz sporto-
wy Jan Marek.

Obecnie mamy w naszym po-
wiecie 44 kluby wiejskie, które
zrzeszają w swych szeregach po-
nad 4200 członków, w tym blisko
1200 dziewcząt. Ostatnio, w opar-
ciu o LZS Nierodzim powołano
nowy Ludowy Klub Sportowy
„Czantorja” Ustron - Nierodzim.
Będzie on organizatorem i koor-
dynatorem wszystkich imprez
sportowych i turystycznych na
terenie powiększonego miasta
Ustronia. Pragnie on oprócz swo-
ją działalność na współpracy z
ustrońskimi szkołami i będzie ko-
rzystał z funduszy miejskich na
które złożył się dotacje z ustroń-
skich zakładów, spółdzielni i in-
stytucji.

W klubie działać będą cztery
sekcje: piłki nożnej, piłki ręcznej,
siatkówki i górotowa.

Prezesem został Gustaw Filippek,
a jego zastępcami: Michał Toma-
nek i Leon Szerf. Sekretarzem
wybrano Józefa Śliwkę, a piesz-
nowo powołano Józefa Kurowskiego.
(cz)

Laskarze rozpoczęli II rundę

Hokeiści na trawie KS Cieszyń, gra-
jący w II lidze państwowej, rozpoc-
zęli rundę rewanżową. W pierwszych
spotkaniach przegrali oni w Gliw-
cach z tamtejszym Piastem 1:2 oraz
wygrali gładko z Beskidem Bielsko
4:0, zdobywając bramki ze strzałów:
Wroński (2), Buzka i Raszki. Zespół
prowadzony przez trenera Legier-
skiego wystąpił w ostatnich spotka-
niach bez dwóch czołowych zawo-
dników — Paszczołki i Kolondry, któ-
rzy zostali powołani do odbycia służ-
by wojskowej.

Tabela w II lidze przedstawia się następująco:	
1. Sport Wrocław	11 17 10:5
2. Kolejarz Sosnowiec	11 15 17:7
3. Semafor Wrocław	11 14 15:5
4. Pomorzanie Toruń	12 11 11:8
5. KS CIESZYŃ	10 10 14:11
6. Garbarnia Kraków	10 10 7:10
7. Piast Gliwice	12 9 9:14
8. Beskid Bielsko	11 9 8:13
9. LKS Gąsawa	12 4 7:29

W najbliższą sobotę i niedzielę KS
Cieszyń gra na wyjazdach z Pomo-
rzaniem Toruń i LKS Gąsawa. (cz)

Udany turniej judo

Niedawno w sali gimnastycznej
Szkoły Podstawowej nr 8 w Cieszy-
ńce odbył się atrakcyjny turniej judo,
zorganizowany przez Ogólnokrajowy
w Cieszyńce, Radę Zakładową i Za-
rząd Zakładowy ZMS Zakładów Elek-
tro - Maszynowych Ema-CELMA w
Cieszyńce. Na starcie stanęło przeszło
40 zawodników z GKS-u Wodzisław
Śląski, AZS-u Cieszyń i Ogólnika
TKKF w Cieszyńce.

Dobrze spisali się judocy z Cieszy-
nia, plasując się w trzech kategoriach
na pierwszym miejscu. Na szczególne
wyróżnienie zasługują juniorzy: Paw-
łowski, Machaj, Mikler i Balas, któ-
rzy mimo młodego stażu sportowego
walczyli z dużo starszymi kolegami
jak równy z równym.

W poszczególnych wagach uzyskano
następujące wyniki: waga półciężka:
I — Bronisław Kuchajda, II — Stanisław
Machej, III — Bogdan Pawłow-
ski (wszyscy TKKF Cieszyń). W grupie
drugiej wagi półciężkiej zwyciężył
Ryszard Marczuk (GKS Wodzisław)
przed Janem Golasowskim i
Zygmuntem Koruniem (TKKF).

W wadze lekkiej grupy pierwszej
najlepszym okazał się Ernest Mazur-
lik (AZS Cieszyń). Dalsze miejsca za-
jął: Wiesław Okulewicz (GKS) i Zdzisław
Nowogrodzki (TKKF). W grupie
drugiej zwyciężył Wojciech Kłimek
(GKS), przed Mirosławem Balasem i
Jerzym Miklerem (TKKF).

W wadze średniej kolejność była
następująca: I — Andrzej Sikora, II —
Grzegorz Donoć, III — Edmund
Piszczan (wszyscy TKKF Cieszyń).

Najlepszym technikiem turnieju zo-
stał uznany Bronisław Kuchajda z
cieszyńskiego TKKF-u.

Wszyscy finaliści otrzymali dyplomy
uznania, pamiątkowe medale oraz
nagrody rzeczowe. (kar)

piłka nożna

LIGA OKRĘGOWA

Nie wiedzie się naszym ligowcom.
Cukrownik Chyble, po zwycięstwie po-
jedynku, szczególnie w drugiej poło-
wie uległ w Gliwicach rezerwie tam-
tejszego Piasta 2:3 (0:3). Bramki dla
pokonanych strzelił: Stach i Wasz-
kiewicz.

Kolejne punkty stracił KS Cieszyń.
Drużyna trenera Kasztury przegrała
w Myszkowie z tamtejszym Mysła-
nem 0:3 (0:3). Spotkanie to zostało
rozstrzygnięte już w pierwszym 45 mi-
nucie kiedy to gospodarze strzelili
aż 3 bramki.

Polonia II	24	34	57-29
ROW II	24	34	38-15
Kolejarz	24	33	55-21
Olimpia	24	29	33-28
Kostuchna	24	28	25-20
Murcki	24	28	33-28
Pogon	24	26	48-38
Warta	24	26	29-27
Piast II	24	26	24-24
Walczonia	24	25	35-20
Zagłębie I	24	23	38-35
Victoria	24	19	32-45
Grodziec	24	19	18-38
Cukrownik	24	16	32-40
Barbara	24	12	23-48
Orzeł	24	8	10-69

Orzeł	23	35	38-15
Wawel	26	31	41-21
Górniki II	23	30	27-14
RKS Zagłębie	24	29	30-24
Ziemowit	24	28	40-23
Jastrzębie II	24	26	34-25
Pogon	24	26	32-25
Szamblerki II	24	26	38-38
Bobrek	24	24	30-24
Rozwój	24	24	29-27
GKS II	24	23	33-27
Start	24	23	30-37
Cieszyń	24	21	45-33
Jedność	24	19	18-38
Myslań	24	11	23-50
Odra	24	6	11-65

KLASA A

Ze zmiennym szczęściem grają
przedstawiciele naszego powiatu Be-
skid Skoczów, po fatalnym meczu, u-
legł w Bielsku tamtejszemu Beskidu-
wi aż 1:6. Ustronka Kuźnia została
oba punkty w Pszczynie ulegając
Iskrze 0:2. Wisła Strumieli po zwycię-
stwie meczu, wygrała ze Spółną Mar-
klowic 4:3 (3:0). Goście zagrali bar-
dzo dobrze pierwszą połowę, kiedy
to strzelili 3 bramki ze strzałów:
Ryżki, Loski i Staronka. Czwartego
goza uzyskał dla Wisły Koptowski.
W drugiej połowie drużyna marklo-
wicka zagrala bardzo ambitnie i
chciała za wszelką cenę zdobyć jeden
punkt.

Ostatni nasz przedstawiciel w kla-
sie A Wieher Kaczyce zmierował z
rezerwą BHTS Bielsko 1:1.

LZS Łąka	21	37	61-12
Beskid B.	21	31	46-13
Ustron	21	27	33-23
BKS II	20	25	34-24
Elektronal	21	24	35-25
BHTS II	21	23	30-20
Skoczów	21	22	30-27
Górniki	21	19	23-30
Strumieli	20	18	26-32
Pszczyna	21	18	26-40
Kaczyce	21	17	38-44
Boleszy	20	13	29-49
Marklowice	20	9	13-48
Komorowice	21	7	13-51

KLASA B

W ostatnich spotkaniach uzyskano
następujące wyniki: LZS Pruchna
Olza Pogwizdów 0:2, Beskid Brenna
— KS II Cieszyń 3:4, Drzewiarz Ja-
worze — LZS Nierodzim 2:2, Olimpia
Golezów — Beskid II Skoczów 2:0,
LZS Kończyce Małe — Bylskawica
Drogomyśl 4:0, Orzeł Zabłocie — LZS
Kończyce Rudnik 4:0, Kolejarz Ze-
brzydowice — LZS Hażlach 3:1.

LZS Zabłocie	21	30	54-24
KS II Cieszyń	21	29	49-28
LZS Kończyce M.	21	28	33-23
LZS Drogomyśl	21	27	56-41
LZS Nierodzim	21	24	48-29
Olimpia Golezów	21	24	30-29
LZS Pogwizdów	21	23	43-26
Drzewiarz Jaworze	21	22	38-28
Beskid II Skoczów	21	21	33-30
LZS Kończyce W.	21	18	37-54
Beskid Brenna	21	15	31-42
LZS Pruchna	21	14	39-60
LZS Zebrzydowice	21	13	27-48
LZS Hażlach	21	6	31-88

ZABAWA PRZEDSZKOLAKÓW



Każdą chwilę słonecznej pogody wykorzystują przedszkolaki na zabawy w piaskownicy. ● Fot.: Paweł Czupryna.

W KONKURSIE „TR” I „WRZZ”

Bezapelacyjne zwycięstwo „RELAKSU”

Aż 46 zakładów w dwu grupach (do 2 i ponad 2 tys. zatrudnionych) ubiegało się o palmę pierwszeństwa w wielkim konkursie „Trybuna Robotniczej” i „WRZZ” na wzorowych organizatorów czasów i wypoczynku.

Mimo nam polniformować, że bezapelacyjne zwycięstwo w dziedzinie wzorowej organizacji turystyki i wypoczynku zajęli do czasu „Relax” z Ustronia-Jaszowca, należącego do Rybnickiej Fabryki Maszyn Górniczych „Ryfama”, a prowadzonego przez Osvalda Szczurka.

Sukces „Relaxu” zawdzięcza jego personel wszechstronności i urozmaiconemu programowi wypoczynku, który oferuje

Wczasowiczom. Urządza się wiele rozrywek kulturalnych, działa w domu „Klub propozycji”, nikt nie narzeka nigdy na nudę. Gościom serwuje się różnego rodzaju konkursy i imprezy, w których udział biorą dosłownie wszyscy.

Dewiza „Relaxu” jest również: „Wzrost wypoczynku na wolnym powietrzu”. Urządza się więc co najmniej raz w tygodniu wycieczki w góry, ułatwia się wczasowiczom zdobywanie odznak turystycznych.

Co wydaje się jednak szczególnie cenne, to zasada „otwartych drzwi” dla gości nie tylko „Ryfamy”, lecz również osób z zewnątrz. O ile tylko istnieją warunki, można skorzystać z gościn-

nym DW zarówno z noclegu, jak z wyżywienia. W ciągu roku przejeżdżają się w ten sposób przez „Relax” tysiące turystów indywidualnych, korzystających z jego usług organizacyjnych i instytucji zarówno z naszego powiatu, jak z terenów całego województwa katowickiego.

W ciągu minionego roku, który był obiektem konkursu, nikt z gości nie wnosił zastrzeżeń do poziomu świadczonej usługi. Przedstawiciele organizacji, wzorowy porządek, uprzejmość i doskonała kuchnia.

Zarówno kierownictwu, jak personelowi urońskiej placówki serdecznie gratulujemy!



PRZED 50 LATY

W Katowicach, w wyniku eksplozji gazów w szybie „Gabriela” śmierć poniosło 15 polskich górników — wszyscy młodzi lub co najwyżej w średnim wieku.

W miejscowościach górskich powiatu, a więc w Istebnej, Koniakowie i Jaworzynie, rolnicy mieli poważne kłopoty z rozpoczęciem prac polowych. Po kilku dniach ciepłej pogody, opadów deszczu i wiosennych grzmotów spadły śniegi, a mrozy dochodziły do 7-10 stopni Celsjusza.

Aż 10 lat ciągnęła się budowa szkoły podstawowej w Zarzeczcu. Przed 50 laty mieszkańcy obliczali, że brak im jeszcze dla sfinansowania prac około 100 miliardów marek. Ceny wzrosły od początku roku o cztery razy!

Samochód popełnił kupiec Aron Mutz z Cieszyńska. Przyczyny nie udało się ustalić.

W Cieszyńsku Cieszyński rozpoczął budowę własnego cmentarza komunalnego. Dotychczas zwłoki zmarłych tam mieszkańców grzebano w polskiej części miasta.

Dobra byłaby Komora Cieszyńskiej rozparcelowane zostały w sposób wysoce niesprawiedliwy. Pokrzywdzeni zostali przede wszystkim robotnicy rolni, których pominięto w uwłaszczaniu. Tak było.

to m. in. w Nierodzimiu, gdzie ustosunkowany Błażej otrzymał 10 ha na założenie cegielni, natomiast kilkudziesięciu robotników, utracili zarobki w folwarku i nie otrzymali ziemi, pozostało bez środków do życia. Mimo to „Dziennik Śląska Cieszyńskiego” stanął wyraźnie po stronie bogacza, lekceważąc życiowe racje 28 bezrolnych.

W Jabłonkowie przeprowadzono wybory burmistrza i rady gminnej. Burmistrzem został Polak — Izidor Kopeczek, stronnictwo polskie uzyskało też 4 mandaty w radzie, które powierzone Jerzemu Ciecieli, Ignacemu Baglińskiemu, Pawłowi Jędrzejewskiemu i Szwerczowi z Plaszcznej.

Na sejmiku sprawozdawczym w Koniakowie Małach domagał się w dyskusji m. in. regulacji rzeki Piotrowki, poczynienia kroków w celu zapobieżenia zwałowaniu górników z kopalni zagłębia karwińskiego oraz wypłacania zapomóg wdowom po poległych żołnierzach.

O 100 proc. podwyższony został w Cieszyńsku podatek gruntowy.

Kola Macierzy Szkolnej utworzono w Istebnej i Koniakowie. Pierwsze z nich, obejmujące swoim zasięgiem również Jaworzynkę, liczyło początkowo ponad 60 członków.

W Ostrowie zanotowano potężną eksplozję dynamitu. O rozmiarach wybuchu pewnie wyobrażenie może dać fakt, że był on całkiem dobrze słyszalny w odległym Koniakowie. Mieszkańcy sądzili, że to nadciągająca wiosenna burza.

Katastrofa, która miała miejsce w karwińskim kopalni „Gabriela”, spowodowała olbrzymie straty. Obliczono, że uda się ją odbudować najwcześniej za 10 lat. Kopalnia charakteryzowała się najgłębszymi, dochodzącymi do 4 m pokładami i dawała ok. 5 proc. produkcji węgla całej Cieszyńszczyzny.

Z ŻYCIA Klubu Hobbystów

TELEWIZYJNY REPORTAŻ W KOLORZE WYJAZD DO MUZEUM PSZCZYŃSKIEGO

We wtorek, dnia 4 czerwca br., w II programie, o godz. 21.10 Telewizja Polska nadała niespełna półgodzinny reportaż w kolorze, zatytułowany „Kolekcjonerzy”. Bedzie w nim mowa o życiu oraz działalności Cieszyńskiego Klubu Hobbystów, a także o zbiorach niektórych jego członków.

Przygotowany przez red. Ewę Puzek z Katowic reportaż zyskał bardzo wysoką ocenę, dzięki czemu zakwalifikowany został jako program wymienny z telewizją jugosłowiańską. Reportaż o cieszyńskich kolekcjonerach nadany zatem zostanie także przez TV Skopje.

Obecnie ta sama ekipa realizatorska przystąpiła do przygotowania kolejnego reportażu, bohaterami którego

będą zbieracze omiotek piwowarskich, zrzeszeni w Cieszyńskim Klubie Hobbystów.

W ramach kolejnego spotkania członków Cieszyńskiego Klubu Hobbystów, przewidzianego na dzień 6 czerwca br., zaplanowano został zbiórkowy wyjazd autokarem do Muzeum Wnętrz Pałacowych w Pszczynie, którego dyrektorem mgr Igor Plazak wygłosi prelekcję, nawiazującą do sposobów kolekcjonowania przedmiotów zabytkowych i staroci. Materiałem podkładowym będą bogate zbiory muzeum pszczyńskiego.

Wyjazd do Pszczyny nastąpi o godz. 16 dnia 6 bm. z ulicy Bolesława Chrobrego (naprzeciw budynku nr 7) w Cieszyńsku. Powrót przewidziany jest ok. godz. 20. (tk)

URLOP bez paszportu

Redakcja „Światowida” opracowała cenne wydawnictwo, które może się okazać przydatne osobom planującym tegoroczny urlop. Mamy tu na myśli informator pn. „Urlop bez paszportu indywidualnie do krajów socjalistycznych”.

Z broszurki dowiedzieć się można m. in., jak uzyskać wkładkę paszportową, książeczkę walutową i przydział dewiz, zasięgnąć informacji o obowiązujących przepisach celno-dewizowych. Cenne są praktyczne wskazówki na temat, w jaki sposób i jak najtaniej spędzić wakacje w Czechosłowacji i NRD, w Bułgarii i Jugosławii, w Związku Radzieckim i na Węgrzech, w Rumunii.

Wprowadzie prasa, w tym również nasz GŁOS, przynosi nieco informacji na ten temat, ale warto z gór w wiecie, co dany kraj oferuje, jakimi odznacza się walorami, jakie istnieją możliwości komunikacyjne, noclegowe, wyżywieniowe itp.

Rozprowadzaniem broszurki zajmują się placówki „Ruch”, a cena jest dosłownie, jak i tytuł, bardzo niską, wynosi bowiem 15 zł.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

chodowacji i NRD, w Bułgarii i Jugosławii, w Związku Radzieckim i na Węgrzech, w Rumunii.

Wprowadzie prasa, w tym również nasz GŁOS, przynosi nieco informacji na ten temat, ale warto z gór w wiecie, co dany kraj oferuje, jakimi odznacza się walorami, jakie istnieją możliwości komunikacyjne, noclegowe, wyżywieniowe itp.

Rozprowadzaniem broszurki zajmują się placówki „Ruch”, a cena jest dosłownie, jak i tytuł, bardzo niską, wynosi bowiem 15 zł.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

— Jak dojechać? — Jako rano.

TURYSTA POLECA

SPACER POD CZADECZKĄ

WYJAZD autobusów PKS do przystanku Istebna — Bieda: z Cieszyńska — 7.00; ze Skoczowa — 8.32 i 9.14; z Wisły C. — 7.50, 9.10, 9.52.

TRASA: Z przystanku w lewo (w stronę Jaworzynki) — dalej polną ścieżką przez wzgórza do dróżki biegnącej wzdłuż potoka Czadeczki. Stąd w górę biegu Czadeczki do dróżki, a następnie do Wierch Czadeczki do znaków niebieskich, wg których idąc w lewo dochodzi się do znaków żółtych prowadzących przez otwartą przestrzeń pod górą Ochodzitą (894) do szosy w Koniakowie. Przy dobrej widoczności wyjście na niebieskiej szczyt Ochodzity — skąd przepiękne widoki dookoła.

WYŻYWIENIE: gospoda „Pod Ochodzitą” oraz bar

„Jama Zbójnicka” w Koniakowie (centrum).

INFORACJE ogólne. W dolinie rzeki Czadeczki — stanowiska „cieszyńskianki” chronionej rośliny pochodzenia bałkańskiego, występującej głównie w okolicach Cieszyńska (również w Łasku Miejskim w Cieszyńsku oraz w Chybiu). Wody Czadeczki wpadają do Waag i Dunaj do Morza Czarnego.

Wieża Koniaków jest znana w kraju z wyrobów koronek. U p. Gwarków — muzeum koronkarstwa. Mieszka tu i pracuje ludowy artysta — rzeźbiarz Jan Kręzolek.

Widoki z Ochodzity: na pld. Babia Góra i Wielka Raczka — w głębi łańcuch Małej Fatry, na pld. pasmo Gór Jabłonkowskich oraz Baraniej Góry.

(AK)

Co właściwie wolno młodzieży?

PONIEWAŻ DYSKUSJE na temat stosunków młodzieży — dorosli nie przestają się toczyć, pozwalamy sobie przedstawić, jakie poglądy panowały w tych sprawach nie tak dawno, bo przed pół wiekiem. Po przedstawieniu operetki „Madame Pompadour” szacowna „GWIAZDA CIESZYŃSKA” chwaliła zresztą spektakl, takie za-

nięśliła na marginesie uwagi: „Zdaje się, że operetki w ogóle, a również i wymieniona, nie nadają się dla młodzieży szkolnej. Obserwując życie wśród dziesięcioletniej młodzieży szkolnej, każdy może zauważyć, że młodzież ta zażywa pod każdym względem daleko większej wolności niż młodzież sprzed 20 lub nawet 30 lat.

Czy tylko nie z uszczerbkiem dla jej wychowania i nauki? Bo jakie młodzieży może się wcale pełni oddać na nauce, jeżeli zaraz z początkiem roku szkolnego przetrze parę miesięcy uczęszcza na lekcje tańców? Za mało jeszcze tego wszystkiego — jeszcze osobno urządza się wieczorki dla młodzieży, tzw. wieczorki harcerskie, których główną zabawą znów jest taniec.

Uczniowie Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyńsku, którzy nie są jeszcze w pełni wykształceni, czyżby nie należało im się, aby im się w tym zakresie nie zabrakło? Autor notatki ukrył się pod skromnym pseudonimem „OBSERWATOR”. Czy aby nie należałoby się jednak ludzi, którzy oburzać podpisali by się i dziś pod tymi słowami? (n)

Także na innym polu stać można rozróżnienie dyscypliny wśród młodzieży szkolnej. Mianowicie z okazji socjalistycznego święta kilku studentów pewnego zakładu średniego nosiło odznaki. Coś podobnego do dawnych czasów byłoby niemożliwe.

Należy się więc publicznie zapytać, czy nie za dużo wolności zażywa dzisiejsza młodzież szkół średnich i czy to wychodzi na jej dobro i na dobro społeczeństwa. Społeczeństwo powinno w tym względzie zabrać głos i domagać się ustraszenia tych niornormalnych stosunków.

Autor notatki ukrył się pod skromnym pseudonimem „OBSERWATOR”. Czy aby nie należałoby się jednak ludzi, którzy oburzać podpisali by się i dziś pod tymi słowami? (n)

STARE I NOWE BUDOWNICTWO BRENNEJ



Dawne drewniane domki mieszkalne kryte gontami znikają z mapy górskiego krajobrazu. Zostępują je budynki murowane. ● Fot.: Stanisław Ceranowicz.

W TROSCIE o bażanty

Rolnicy przystąpili do sianokosów. Podczas tych prac często napotyka się gniazda z jajami bażantów.

Ponieważ bażanty są ptakami rzadkimi, stąd apelujemy do rolników, aby nie byli im obojętni los „wykoszowanych” gniazd. Znalezione jaja można przekazać członkowi Kola Łowickiego „Bażant” w Puńcowie, które prowadzi w specjalnych inkubatorach wylęg bażantich piskląt.

Przy okazji zwracamy się również z apelem do dzieci, by nie dotykali młodych sarenek, ponieważ nieświadomie skazują je na zagładę, gdyż matka sarna takie maleństwo odrzuca. (cz)

KRYZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Legendarny założyciel Cieszyńska, 5. surowie na czekoladę, 8. cyrkowa scena, 9. członek ZHP, 10. Odmianna czerwieni, 11. wędrowni szulcman hinduski, 12. ośmieszka wady i zjawiska, 14. obłąkaniec, 17. afrykańska malplata śpiewająca, 18. najczystszy, 22. głos męski, 23. ptasie śpiewy, 24. mały zeszycik, 25. samochód pogotowia ratunkowego.

PIKOWO: 1. U Kraszewskiego... za wia, 2. wytwornie i gustownie ubrany mężczyzna, 3. mara, 4. chęć gorliwości, 5. naczynie na nalewkę, 6. gęsty wywar z kasy, 7. roślinna woda, 8. tworząca gęstą zarost, 12. zapora drogowa przy torach kolejowych, 13. coś bardzo

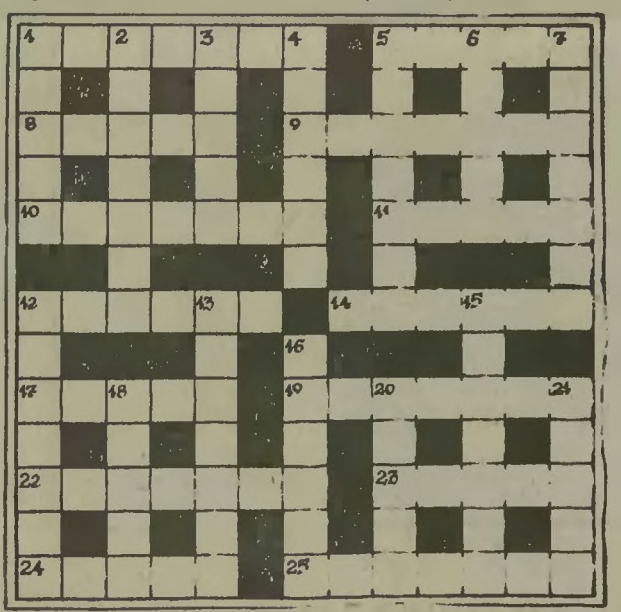
smacznego, 15. służy do hodowli nowalijek, 16. niezbędny do gotowania, 18. rewolucjonista francuski, zamordowany przez Charlotte Corday, 20. wirnik, 21. strumień, potok. Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 7 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRYZYŻÓWKI Z NUMERU 20 (937):

POZIOMO: odlew opoka, korek, tama, kabalarka, opis saniki, sabat, alasz.

PIKOWO: droga, woźnica, homar, karma, etap, masa, klasa, bomba, kokos.



22. Syn niepoznany

BYŁA TU u nas na Śląsku, w jednym miasteczku, jedna rodzina, nowożeńcy małżeństwu. Byli to lokropnie bogocze, przesielił im na świat chłapczek. A jako to kłesi — nie było takich tych kosulek, rajstopek jako teraz. Taki pieluszek, a powinieli mieli dziecko trzi albo sztyry. Dy wiemy, jako to jeszcze mama zawijała dziecko. Nogi musiały być wyprostowane, żeby ni miały krzywych, ręce tak położone, jakby wójk na baczność stoł. Tak potym gorola każdego do wojska odebrali, bo już od małego dziecka bywał prosty.

Nó i ci też to dziecko mieli taki wyszukowane, wyręchtowane.

Kiejska była niedziela i byli ci gazdowie zaproszoni daleko do rodzin, aż kajsi za Katowice. Ta mama nie chciała brać tego małego dziecka i tóż powiadał siostrzycz, dziwnie:

— Wyższ ty co, wyżydzęmy na dwa dni, na niedzielę i poniedziałek, dziepro we wtorek przyjadymy. Tóż deż krowom, tódbij kóńcizka, świnię, a nejbardzi dowęj pozur na to dziecko, na tego chłapczeczka; pilnuj go jako swoigo oka w głowie.

Dziwka była porządno, tóż przybiecaca wszystko znopatrzić, a ci pojechali. Ale dziwka była szumno, tóż tam ci pachotcy z miasta a z tamtych dziedzin kole ni chodzili, lokropnie sie im podobala. Jak już miała w niedzielęm pozrobiane, tak po potedniu, prziszli, wołali, że-

by szła na staw, bo tam był szumny staw, że se pojeżdża na łódkach. Ona pado, że ni może dziecka odnieść.

— Tóż weż dziecko ze sobą i poj.

Wzięła to dziecko na ręce z poszła. Posadzili ją na łódkę, ale ona sie lokropnie bola. A jedyn taki miglanc z dziedzin, co sasiadowała z tym miasteczkiem, pado:

— Nie bój sie nic, dżyr rutunowagę, a nie natchylej sie.

Tóż jeździli, na stawie było pełno tych łódek, jako to w niedzielęm, kie je ciepłucko. Pojeździli, ona pado:

— Już mi trzeba iść do domu, dać krowom wody.

— Za jedynm razem tam krowy nie pokapią, oto sie zećmi, to pogwarzimy.

Chciot ją tam jedyn przidrzeć na noc, ale ona sie to kropnie bola, o to dziecko nejbardzi. Ale sie tak stalo, jak chciot: ludzie sie rozeszli, a oni zostali i to dziecko. Nó i ón teraz zaczoł figlować. Skołoł od ni do próżnej łódki, z próżnej zaś ku ni. A ona była, boroczka, strasznie wystraszoła, jako dziotucha z dziedzin. Ani jeszcze nie widziela takich figlicz na takim gtebókim plosie.

Nó i roz ku ni skoczil, łódka sie zwróziła, wpod do wody, ona też, a to dziecko zustalo w łódce. Zodnego prziti tym nie było i żodyn tego nie widziot. Tóż sie to wykryto dziepro za dwacet rokóv.

Chladałi ci otowicie uszędzy — ni masz.

A w nocy prziszli złodzieje i chcieli rybę w tej wodzie chytac. Dżwigali tym szibę, za zaporym, wypuścili

wodym, a ty łódki poszły, ta z tym dzieckiem też. Poszła dotu z Wisłą. Sza strasznie daleko, może kajsi za Kraków, albo jeszcze daj. Tam już była strasznie wielko woda. Rybocy tam chytali rybę i widzą: idzie łódka. Wziyni taki żerdzie z gwóźdźkami czy jakimisi inszymi hoczkami, przicagli ku brzegu, dziaując sie tam jakisi zwiniać, dziecko już mało żywe. Ale jeszcze wyjdzie. I tym jedyn rybok prawi:

— Isto kerosi mama sie chciela dziecka pozbyć, a my dziecich ni mómy, tóż se go wozymym. Bedzie też to doma radości!

Przińioś to zawiniatko, dzie-

branyuś tatowit chytac rybę.

Dy miot jednak pięć rokóv nalazilo sie tym ludziom wótno dziecko. Urodzila sie tym przybranyuś otóm czerzeczka. Zakrył to było male, tóż nie, ale jak zacził dorostać, tóż zacził jedyn na drugiego podziubować, namrugować, tak sie zdato, że sie chcą pobrac.

Otcowie to jednak spozorowali, padają:

— To je niemożliwe. Wszystko tymu synkowi powiedzieli. Pyrszi roz za jedyn a dwacet rokóv mu powiedzieli że je znajda.

— Tak nie zauracaj tu naszej cerze głowy.

Wygнали go, tela mu dali, co miot na siebie, jak go nalyżli, ty powóniczki.

— Idź, skyl-eś prziszel, kie cie woda przinieś!

Uptakoł sie, borok, pożegnół sie i poszel. Idzie jedyn dziecin, drugi, tydzijn, miesiac. Tam cosu pumóg za jedyn, kaj indzi pumóg. Aż w nocy prziszel w jedno miejsce, było to już po dwóch czy trzech miesiacach, wloz do jedynego gazdy, pyto noclego.

— Skyl-eś? — pyto sie tym



Opracował: ROBERT DANIEL



Wiele zadań miały dowieść drużyny harcerskie w czasie X Alertu Naczelnika ZHP. Po pracy miło było usiąść przy ognisku i „spalaszować” mieniącą grochówką. ● Fot.: Leszek Sikorowski.

IMPONUJĄCY PŁON X ALERTU ZHP

POD HASŁEM „Nasz dom — Polska Ludowa”, w dniach od 24 do 27 maja br. przebiegał X Alert Naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego. Cztery dni harcerskiego Alertu skupione były na działalności, którą wyznaczyły zadania: Związek XXX-lecia, Harcersko-Matkom i Budowniczym Socjalistycznej Ojczyzny, Polsce Ludowej — Alertowy Czyn oraz Razem z Przodownikami Pracy.

W realizacji mierzonych zadań w Cieszynie i powiecie uczestniczyło 5.902 uczniów i harcerzy oraz 2.226 niezr-

zonych uczniów miejscowych szkół. W pierwszym dniu przeprowadzili oni liczne wywiady środowiskowe, odnajdując zasłużonych działaczy ruchu robotniczego, ludzi wyróżniających się w pracy dla odbudowy i rozwoju Polski Ludowej, przedstawicieli rzadkich i ciekawych zawodów itp.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Spotkanie działaczy kultury

W niedzielę, dnia 26 maja, w Miejskim Zakładowym Domu Kultury „Tryton” w Skoczowie odbyło się uroczyste spotkanie działaczy i pracowników kultury naszego regionu.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz z sekretarzem KP PZPR Tadeuszem Tomickim.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił zastępca kierownika Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego w Cieszynie — mgr Karol Gruszczyk.

W syntetycznym ujęciu przedstawił on nasz dorobek w dziedzinie rozwoju bazy kulturalno-oświatowej, różnorodnych form twórczości artystycznej oraz społecznego ruchu kulturalnego w okresie powojennym.

Zyczenia dalszej pomysłowości i owocnej pracy na niwie kulturalnej złożył wszystkim zebranym sekretarz Tadeusz Tomicki.

W części artystycznej spotkania wystąpił katowicki Kabaret „Struba” pod kierownictwem Jerzego Szczawińskiego.

Również i w tym roku wielu działaczy otrzymało nagrody i wyróżnienia, m. in. artysta-plastyk Artur Cieniala uhonorowany został „Listem Pochwalnym” naczelnika powiatu, zaś Józefowi Pilchowi i Robertowi Daniełowicz przyznano odznaki „Zasłużonego Działacza Kultury”.

TYGODNIK
NAKLAD: 23.373 EGZ.
CENA 1 ZŁ



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 23 (940)
4-10 CZERWCA 1974 R.
ROK XX

● BĘDZIEMY GOŚCIĆ 24.500 DZIECI I MŁODZIEŻY ● RUN NA MIEJSCOWOŚCI NADMORSKIE I ZAKOPANE ● CENNE INICJATYWY CUKROWNI „CHYBIE”, EMA-CELMY i „TERMIKI”

KAŻDE DZIECKO NA WCZASACH

7 AKIE HASŁO przyświeca tegorocznej akcji kolonijnej, organizowanej tradycyjnie przez Wydział Oświaty, Wychowania oraz Kultury, zakłady pracy i placówki dydaktyczno-wychowawcze powiatu.

— Czy hasło to odzwierciedla rzeczywistość? — pytam wizytatora Andrzeja Żurka. — Na razie jest marzeniem, do zrealizowania którego z uporem zmierzamy. Z roku na rok sukcesywnie

zwiększa się ilość dzieci i młodzieży korzystających z różnych form wypoczynku letniego, ale stan obecny nie może zadowalać. Teren nasz ma raczej wiejski charakter i rodziców dość trudno prze-

konać, że poclechy ich powinni wypocząć poza miejscem zamieszkania. Poza tym w naszym województwie od pewnego czasu popularna jest akcja wczasów w miasteczku dla dzieci wiejskich. Już w tym roku chcieliśmy wysłać nasze dzieci do Bytomia... Nie wyszło z winy gospodarza obiektu, ale w roku przyszłym sprawa ta dojdzie do skutku.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

WIELKI DZIEŃ „POLIFARBU”

Rzetelny wysiłek owocuje nowoczesnymi wyrobami

W dniu 25 ub. miesiąca odbyła się w Teatrze im. Adama Mickiewicza uroczysta akademicka, zorganizowana przez Cieszyńską Fabrykę Farb i Lakierów z okazji Dnia Chemika. Oprócz załogi „Polifarbu”, przybyli na nią przedstawiciele władz powiatowych z I sekretarzem KP PZPR Janem Chodurą i naczelnikiem powiatu Henrykiem Gorgoszem, przewod-

nicy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Chemików Tadeusz Pawlak, dyrektor Ministerstwa Przemysłu Chemicznego prof. dr Edward Grzywa, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów inż. Zbysław Kosiński i inni.

Jak wynika z okolicznościowego przemówienia, wygłoszonego przez dyrektora naczelnego CFFIL mgr inż.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



W czasie akademii która odbyła się w cieszyńskim Teatrze, załozce Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów w Markłowicach wręczone zostały stendy, o których piszemy obok w obszernej relacji z przebiegu uroczystości.

Przebieg dorobku cieszyńskich zespołów artystycznych

Nasz udział w Świącie „TRYBUNY ROBOTNICZEJ”

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, w dniach 8 i 9 czerwca na estradach Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku odbędą się imprezy dorocznego Świąta „Trybuna Robotniczej”.

Na estradzie nr 3 pod patronatem redakcji „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” i „Kroniki Beskidzkiej” wystąpią szereg zespołów artystycznych naszego regionu. I tak: w sobotę, dnia 8 czerwca o godzinie 16 program swój reprezentuje Zespół Pieśni i Tańca „Koniaków”, który pod kierunkiem Jana Kukućki. Lidia Materny i Leszka Gwarka przedstawi lokalne pieśni i tańce góral-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

ZMS-owski patronat nad produkcją dla potrzeb motoryzacji

LICZĄCA BLISKO 50 CZŁONKÓW organizacja ZMS-owska przy Zakładzie 5 b Fabryki Samochodów Matolitrzowych w Skoczowie ma na swoim koncie piękne sukcesy. W wyniku porozumienia między dyrekcją fabryki a ZZ ZMS młodzież objęła patronat nad wydziałem produkcji zwrócić do „syren”. Obecnie trwają przeszerzowania młodych pracowników, którzy powoli wdrażają się do produkcji motoryzacyjnej.

Jak nas poinformował przewodniczący ZZ ZMS Mirosław Habarta, dział produkcji zwrócić stanie się jednostką typowo młodzieżową o stanowiskach samokontrolnych, w której pracownicy będą brali udział w ramach akcji „Młodzież dla postępu”, „Mistrz techniki i gospodarki” itp.

Początkowo ZMS-owcy pracowali będąc nieformalnie. Jednak w miarę napływu kwalifikowanych kadr zobowiązali się uruchomić dwie zmiany.

Członkowie ZMS postanowili także założyć Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży. Zobowiązali się również do dodatkowego pracować w zakładzie w okresach urlopowych. Wygospodarowane pieniądze

pragną przeznaczyć na wspólne obozy i wycieczki.

Na ostatnim spotkaniu z młodzieżą aktyw partyjny i gospodarczy Zakładu 5 b wysoko ocenili inicjatywę ZMS-owców i postanowili otoczyć ich szczególną opieką.

Dziesięciu najlepszych członków zakładowego ZMS otrzymało nagrody książkowe. Ponadto ogłoszono wyniki konkursu na „Najlepszego mistrza, nauczyciela i wychowawcę młodzieży”. Tytuł ten przypadł w udziale mistrzowi z działu obróbki mechanicznej Antoniemu Ciemalę.

(ca)



Dużym powodzeniem wśród załogi FSM Zakładu nr 5 b w Skoczowie cieszył się plebiscyt na „Najlepszego mistrza, nauczyciela i wychowawcę młodzieży”. Ten zaszczytny tytuł zdobył długoletni pracownik zakładu — mistrz z wydziału obróbki mechanicznej — Antoni Ciemala. ● Fot.: Paweł Czupryna.

W okresie od 1 lipca ub. roku do 31 marca br. trwał konkurs WRZZ i „Trybuna Robotniczej” w zakresie organizacji wypoczynku i wczasów. Wzięło w nim udział 35 zakładów z całego województwa. W grupie pierwszej (do 2 tys. zatrudnionych) I miejsce uzyskała Cementownia „Golezów” (nagrada 15 tys. złotych), a dyplom Oddział WSS „Konsum Robotniczy” w Cieszynie.

W dziedzinie organizacji turystyki i wypoczynku oraz wzorowego prowadzenia zakładowych ośrodków rekreacyjnych o palmę pierwszeństwa

Najlepsi organizatorzy wczasów i wypoczynku

ubiegało się 46 zakładów. Jak już informowaliśmy, w grupie pierwszej I nagrodę przyznano

„Relaks” w Jaszowcu. Miejsce natomiast II zajęło „Zagłębie” w Jaszowcu, a III „Górniki” w Ustroniu. Dyplomy przyznano DW „Wiecha” w Jaszowcu, „Uroczysko” w Wiśle, „Krakusowi” w Jaszowcu (gospodarzem jest Cementownia „Golezów”) oraz Ośrodkowi Fabryki Sprężu i Narzędzi Górniczych w Brennej-Bukowej.

W drugiej grupie III nagrodę przyznano DW „Turnia” w Wiśle, a dyplom DW „Pokój” w Ustroniu-Polanie, „Wawelów” w Wiśle-Jarzembek i „Leśników” w Jaszowcu. (d)

Wicemarszałek Sejmu Andrzej Benesz serdecznie podejmowany w Cieszynie

W Cieszynie przebywał w dniu 24 maja br. przewodniczący Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego — wicemarszałek Sejmu PRL — Andrzej Benesz, któremu towarzyszyli m. in. sekretarz CK SD Piotr Stefanowski i członek Prezydium CK, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu SD w Katowicach — Wacław Kozubski.

Wicemarszałek Sejmu oraz towarzyszący mu działacze Stronnictwa Demokratycznego złożyli wizytę i sekretarzowi KP PZPR w Cieszynie Janowi Chodurze, który zapoznał gości z problematyką gospodarczą miasta i powiatu.

Andrzej Benesz zainteresowany był szczególnie produkcją narzędzi rzemieślniczych, a elektronarzędzi w szczególności. Łącznie działacze SD, którym towarzyszył sekretarz KP PZPR, przewodniczący MRN w Cieszynie Tadeusz Tomicki,

odwiedzili Zakłady Elektromaszynowe CELMA. Tu goście podejmowani byli przez dyrektora i kierownictwo polityczne Zakładu, zaś dyrektor naczelny CELMY, Bronisław Czuma, przedstawił aktualny stan produkcji oraz perspektywy rozwoju wytwarzanych w kombinacie narzędzi.

W godzinach popołudniowych Andrzej Benesz oraz pozostali goście spotkali się z działaczami Stronnictwa Demokratycznego naszego regionu. (tk)

W 28 ROCZNICE WALK NA BŁATNIEJ

Ogólnopolski Rajd Szlakiem Zmagani MO i SB

B LISKO 1500 UCZESTNIKÓW, w tym ponad 350 młodzieży z powiatu cieszyńskiego, wzięło udział w Ogólnopolskim Rajdzie Szlakiem Walk Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa o utrzymanie władzy ludowej Białnia 74.

Impreza, która została zorganizowana w ramach obchodów 30-lecia powstania MO i SB oraz dla uczczenia 28 rocznicy walk na Błatniej, miała niezwykle uroczystą i atrakcyjną oprawę.

Organizatorzy rajdu: Rada wojewódzka Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej i Komenda Wojewódzka MO w Katowicach przygotowali dla jego uczestników ciekawe i zróżnicowane trasy marszu. Ci, którzy w ciągu dwu dni postanowili dotrzeć na Błatnia, wyruszyli z Bielska, Wilkowic i Ustronia — Polany. Zaś trasy jednodniowe prowadziły z Wapienicy, Jaworza, Olaszówki i Szczęrkul.

O godz. 12 (28 maja) wszyscy uczestnicy rajdu spotkali się pod obeliskiem na Błatniej, upamiętniającym bohaterską walkę funkcjonariuszy MO i SB z bandami faszystowskimi. Przybyłych powitał sekretarz Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Katowicach Tadeusz Regulski, zaś okolicznościowe przemówienie wygłosił członek Egzekutywy KW PZPR w Katowicach, komendant wojewódzki MO — plk Benedykt Cader.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

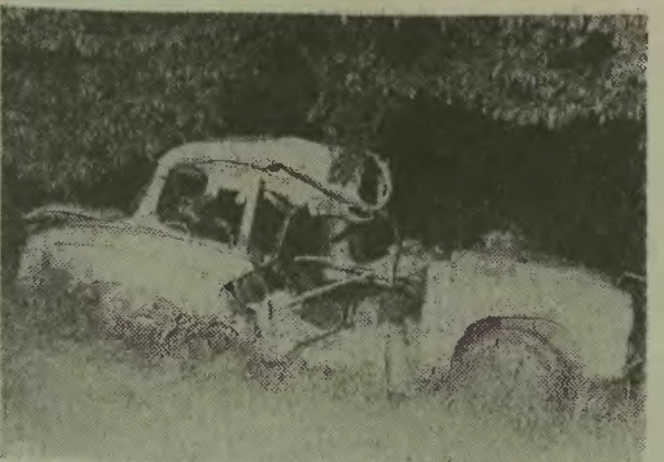
ROZPOCZĘTO koszenie traw

W połowie maja rolnicy naszego powiatu zakończyli sadzenie ziemniaków, pod które przeznaczono 4800 ha ziemi. Dobięgli również końca siew kukurydzy. Rolnicy indywidualni obsiali nie 420 ha grunty, spółdzielcy 117 ha, a gospodarstwa państwowe 170 ha.

Prawie w 95 proc. (z 1160 ha) sprzątnięto już poplonny ozime. Tę ceną paszę z 870 ha przeznaczono na kiszonki, zaś z 290 ha na bieżące skarmianie bydła.

Srednia wydajność skoszonej poplonów ozimych wynosiła 250 q/ha. Były jednak wypadki, szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych, że wydajność kształtowała się w granicach 300 q/ha.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Tak zakończyła się „kawalerska jazda” kierowcy i pasażerów „syreny” 48-28 SP, która dnia 25 maja br. w Wiśle Obłóczu rozbiła się o przydrożne drzewo. Fatal: dwóch zabitych, dwie osoby ciężko ranne. ● Fot.: Jerzy Pietrzyk.

Ludzie bądźcie ostrożni!

W miesiącu maja, a szczególnie w drugiej jego połowie, zaskarżając zaczęły się mnożyć wypadki drogowo. W ciągu niepełna dwóch tygodni na drogach Cieszyna i powiatu w poważnych wypadkach samochodowych śmierć poniosło 5 osób, a kilka w stanie bardzo ciężkim przewiezionych zostało do szpitala.

Znakomita większość wypadków spowodowana była lekkomyślnością, brawurą jazdą ludzi śledzących za kierownicą, nieostrożnym manewrowaniem, nieprzestrzeganiem przepisów o ruchu drogowym oraz — a to jest szczególnie karygodne — prowadzeniem samochodów w stanie nietrzeźwym.

Przypominamy, że to dopiero początek sezonu turystyki motorowej. Płon niebezpiecznych wypadków i kręka sa-

mochodowych będziemy mogli zmniejszyć tylko wówczas, jeśli wszyscy użytkownicy dróg publicznych zwiększą ostrożność, a przede wszystkim stosować się będą do ustanowionych przepisami zasad ruchu.

Pamiętajmy: nasz region należy do turystycznie atrakcyjnych, zatem spodziewać się możemy w tym roku zwiększonego ruchu kołowego, zwłaszcza iż liczba samochodów w kraju wzrasta z dnia na dzień.

Na stronie 2 zamieszczamy lakoniczne relacje z wypadków, w tym także drogowych, która wydarzyła się w Cieszynie i powiecie w drugiej połowie ub. miesiąca. (tk)



Oto, co zostało z „zastawy” ST 47-99, która dnia 28 maja br. w czasie „scinania” zakrętu w Nierodzimiu, rozbiła się o barierę mostku drogowego. W wypadku tym zginęły dwie osoby, a dwie zostały ciężko ranne. ● Fot.: Władysław Tomczyk.

ZARÓWNO TRADYCJE, jak położenie geograficzne, jak i wieloletnie doświadczenia w sztuce, jak i wieloletnie doświadczenia w sztuce, jak i wieloletnie doświadczenia w sztuce...

To, co najbardziej wyróżnia cieszyński region spośród pozostałych powiatów województwa, jest bogactwo krajoznictwa, oryginalne ukształtowanie fizjograficzne, różnorodność rodzimych polskich ludności, ogromne zasoby przyrody, w tym przede wszystkim lasy, które są nie tylko miejscem wypoczynku, ale i źródłem dochodów dla wielu mieszkańców.

Obok reprezentującego najwyższy poziom artystyczny Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej istnieją i rozwijają się w naszym terenie liczne zespoły regionalne, które w sposób różnorodny i oryginalny przedstawiają kulturę naszego regionu.

Zespoły folklorystyczne spełniają olbrzymią rolę w kultywowaniu miejscowej kultury ludowej, ocalają od zapomnienia to, co w nielubym stopniu przyczyniło się do podtrzymania polskości odrębnych przez wieki od Macierzy ziem. Konieczność prezentowania wymagającej publiczności, zwłaszcza przyjeźnej, oraz to nowych programów zmusza kierownictwo i członków do wyszukania i przypięcia do nich nowych, a więc strojów, pieśni, tańców, obrzędów i zwyczajów, które już tylko dlatego, że zajęły się nimi zespoły regionalne.

Cieszyński folklor jest cennie i szeroko propagowany, w czym nie ma zasługi radia i telewizji. Polskie Radio posiada na przykład w wykonaniu artystów ludowych, które są często emitowane na antenie. Podobnie jest w TV.

Ale impreza najbardziej masowa, która daje okazję obserwowania cieszyńskiego folkloru „na żywo” jest Tydzień Kultury Beskidzkiej. Powstała ona dla uczczenia Tygodnia Państwa Polskiego i szybko awansowała do imprezy o randze najpierw wojewódzkiej, a następnie została wprowadzona do kalendarza imprez artystycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki.

TKB służy przede wszystkim wczasowiczom i turystom, którzy przyjeżdżają do Beskidów po wypocinek. Dowodem tego powodzenia może być fakt, że w samym tygodniu roku ubiegłym wystąpiło w tej imprezie około 2.400 wykonawców, zaś

CHOĆ WAŻNA JEST BAZA MATERIALNA...

KULTURĘ tworzą ludzie

W dniu 27 ub. miesiąca obradowało Plenum KW PZPR w Katowicach poświęcone analizie bazy kadrowej i materialnej oraz upowszechnieniu kultury w naszym województwie, jak również wytyczeniu perspektyw jej rozwoju do roku 1990. Do tego właśnie tematu nawiązuje poniższy artykuł.

liczba widzów przekroczyła 100 tys. osób.

Popularność Tygodnia Kultury Beskidzkiej i w ogóle imprez folklorystycznych powoduje, że istnieje zamiar organizowania ich również w Jaszowie i w Ustroniu. Na razie jest to wprawdzie niemożliwe, brak bowiem odpowiedniego zaplecza, przewidziano jednak budowę terenów imprez masowych w Jaszowie oraz przystosowanie do tego celu parku kuracjuszy w Ustroniu. Istnieje zresztą potrzeba dalszej roz-

prezentacji się publiczności muzyki z GOP i ROW. W zbliżającym się sezonie letnim koncerty takie odbywać się będą również w Istebnej, w której w tym roku odbył się koncert w ramach Festiwalu „Filaria” w Ustroniu. Podobna okazja do spotkań z dobrą muzyką i wartościowym repertuarem uzyskają mieszkańcy Ustronia.

Owocną działalność prowadzi wśród wczasowiczów same domy wypoczynkowe. Najlepiej, poza domami FWP, które posiadają od lat

„W nadchodzących latach — zgodnie z postanowieniami VI Zjazdu partii — będziemy stopniowo wciągać w życie program skracania czasu pracy. Zamierzenia nasze uwzględniają tę jakościową zmianę i precyzują kierunki racjonalnego zagospodarowania rosnącej ilości czasu wolnego, który dla coraz szerszych grup pracowniczych oznaczać będzie zwiększone możliwości nie tylko wypoczynku, lecz także nauki i aktywnego współudziału w życiu kulturalnym”.

Zdzisław GRUDZIEŃ

budowy amfiteatru również w Wiśle, istniejący nie może bowiem pomieścić wszystkich potencjalnych widzów, zaś wykonawcy są pozbawieni właściwego zaplecza.

Należy na marginesie zauważyć, że są to przecież wszystko amatorzy, którzy wykonują swą pracę społecznie, z samego zamiłowania do kultury ludowej i przywiązania do rodzinnej tradycji, że występy odbywają się ich od codziennych zajęć i to, jeśli o górali chodzi, w najgorętszym dla nich okresie zimy.

Z myśla o wczasowiczach i turystach, których przebywa w okresie letnim na Ziemi Cieszyńskiej około 200 tysięcy, organizowane są w Ustroniu i Wiśle sobotnie i niedzielne koncerty orkiestr dętych. Oprócz zespołów z cieszyńskich zakładów pracy,

wpracowane formy zaspokajania potrzeb kulturalno - oświatowych, radzą sobie z tymi zadaniami domy wypoczynkowe Jaszowa. Próbuje się tam koordynacji poczynając kulturalno - oświatowych, a DW „Relax” zdobył ostatnio I miejsce w wielkim konkursie „Trybuna Robotniczej” i WRZZ właśnie za organizację różnorodnych form rozrywki i stwarzanie warunków kulturalnego spędzenia wolnego czasu. Jest niezbędne, by te pozytywne doświadczenia upowszechnić.

Spore zadania przypadają w udział w Międzyorganizacyjnej Domowej Kultury w Jaszowie. Placówka ta prowadzi prelekcje dla wczasowiczów, spotkania z ciekawymi ludźmi regionu, urządziła występy zespołów regionalnych i estradowych, za-

prasa do siebie gawędziarzy, wyświetla filmy itp. Bardzo dużą popularność i frekwencję cieszą się również imprezy dla najmłodszych organizowane przez MDK, m. in. występy Teatru „Baniulka”. Utrudnia niestety te poczynania, jak również podjęcie nowych inicjatyw, brak sali widowiskowej na większą ilość miejsc.

Cennym uzupełnieniem działalności artystycznej jest eksponowanie kultury materialnej naszego regionu. Dysponujemy w powiecie różnorodną, niezwykle cenną pod względem ilości i jakości zgromadzonych zbiorów siecią muzealną. Znajdują się one w: Muzeum Beskidzkie w Wiśle, jak również podobne placówki w Górkach Wielkich i Istebnej, muzeum kufarstwa i hutnictwa w Ustroniu, zabytkowa chatka Kawulaka w Istebnej, czy Izba Koronkarstwa Gwarków.

W bardzo ciężkich warunkach pracuje nadal Muzeum Beskidzkie w Wiśle, w związku z czym trzeba będzie pomyśleć o nowej siedzibie dla tej placówki. Z uwagi na wyjątkowo bogatą tradycję ruchu pałacowego i ruchu oporu w Beskidach, który współpracował ściśle z radziecką partyzantką, dopracować się też musimy własnego muzeum czynu partyzanckiego, które by uchroniło od niepamięci pozostałe jeszcze eksponaty, stanowiłby hołd dla pamięci poległych i pomordowanych, a jednocześnie szkołę patriotycznego wychowania młodzieży.

W trakcie wznoszenia jest aktualnie ośrodek kultury w Brennej z estradą i widowiskową kragami tanecznymi, jak również z pełnym zapleczem handlowo - gastronomicznym. Sporo zrobiono tam społecznie w czasie niedawnej Niedzieli Czynu Partyjnego. W fazie realizacji wchodzi też budowa ośrodków imprez masowych, a w dalszej perspektywie otrzyma go Zawadzkie. Z uwagi na wspomniany już deficyt miejsc w wiślańskim amfiteatrze, planuje się budowę drugiego podobnego obiektu w wyrobisku po kamieniołomach w Jonidzie. Będzie się tam mogło pomieścić kilka tysięcy osób.

Azkołwiek nie dysponujemy w tej chwili na to środki ani materiałami przerobowymi, istnieją dalsze potrzeby. Jedną z nich jest zbudowanie w Wiśle lub w innej beskidzkiej miejscowości skansenu, który by skupił okaz miejscowej sztuki ludowej, chroniąc przed zniszczeniem cenne w wielu wypadkach za bytki. Pilny jest także postulat zbudowania w Cieszynie Klubu Między narodowej Pracy i Książki, w sprawie którego zgłaszane są już od wiełu lat oddolne postulaty.

Dopracować się także musimy z prawdziwego zdarzenia sal wystawowych i kinowych. W Ustroniu obiekt taki zaplanowany jest w centrum handlowo-usługowym przy ul. Andrzeja Brody, brak natomiast lokalizacji dla Wisty.

Nie sama jednak baza decyduje o jakości działalności kulturalnej. Stąd też wiele obciążemy sobie po Filii Uniwersytetu Śląskiego. Ponieważ w przyszłości uczelnia ta kształcić będzie głównie kadrę artystyczną, wzbogaca ona niewątpliwie i zasila liczne grono zapaleńców i działaczy, przyczyniając się w ten sposób do stałego podnoszenia poziomu i stylu pracy w dziedzinie zaspokajania rosnących potrzeb kulturalnych ludzi pracy.

PO PROSTU SERCE

PRZYJAŹŃ I ŻYCZLIWOŚĆ NA CO DZIEŃ

JADWIGA LACHOWNA

DOŚĆ WCZEŚNIE DOŚĆ WŁOŚCIE OŚCIECIE. Społecznie osierocone, przeżywały rozterki i samotność, czasem, zwłaszcza w okresie dojrzewania, przeradzając się w wielką osobistą tragedię. Potrzebują wtedy oddanych przyjaciół, wyrozumiałych wychowawców, życzliwej atmosfery i uznania. Gdy osiągała dojrzałość, strzegła własnego szczęścia jak największego skarbu. Z uporem pna się po szczeblach zawodowej kariery, wznosiła się w pracy społecznej, wzorowo prowadziła rodzinę.

Kierowniczka Państwowego Domu Dziecka w Cieszynie — pani Maria Macura — losy swoich wychowanków zna na pamięć. Wszyscy ci, którzy w tym domu spędzili dzieciństwo, wracają chętnie nawet wtedy, gdy są już samodzielnymi i mogą pochwalić się jakąś radością. Podobnie jest, gdy mają kłopoty.

— Co robicie, by zapewnić swoim wychowankom możliwie dobry start do samodzielnego życia? — Podczas pobytu u nas młodzież uczy się wielu przydatnych w życiu czynności. Podstawową rzeczą jednakże jest zdobywanie wiedzy. Po ukończeniu szkoły podstawowej, w zależności od zainteresowań i uzdolnień, młodzież naszą kierujemy do szkół zawodowych i licealnych. Czasami nasi wychowankowie kończą szkoły półwysze. Potem pomagamy im w znalezieniu odpowiedniej pracy.

— Zawód to podstawa, ale istotne są jeszcze inne sprawy: mieszkanie, założenie rodziny...

— W wypadku chłopców sprawą jest prosta. Najczęściej mogą oni przez jakiś czas, do uzyskania mieszkania spółdzielczego, zatrzymać się w hotelu robotniczym. Dziewczęta mają większe trudności. Wyszła ostatnio ustawa, która skraca czas oczekiwania na mieszkanie przez wychowanków domu dziecka. Zresztą, my także o tym myślimy. W tej chwili mamy 14 księżeczek mieszkaniowych. Zdarza się często, że księżeczka taką fundują zakłady pracy.

Jeżeli chodzi o założenie ro-

dziny, to w wypadku dziewcząt mamy większą możliwość ingerencji. Wiele naszych wychowanków założyło rodziny tuż po zdobyciu zawodu. Pomimo młodego wieku są rozsądne i dobrze dobiegają sobie partnerów.

— A zatem przygotowanie do życia, jakie tutaj zdobywają, spełnia wymagania?

— Sądzę, że tak, chociaż to wcale nie znaczy, iż nie mają już potem żadnych problemów. Dość trudno im zazwyczaj dysponować zarobionym pieniędzmi. Niedawno dopiero wyszło z rządu, dotyczące kieszonkowego. Każde dziecko, które ukończyło 10 lat, otrzymuje jakąś drobną kwotę, którą może dowolnie wydać. Przypuszczam jednak, że rozsądnie planowania budżetu domowego uczyć się muszą wszyscy młodzi.

Nim jednak do tego dojdzie, dom dziecka jest ich domem rodzinnym. Czują się dobrze, czas wolny spędzają na zabawie, pracy w kółku fotograficznym i w pracowni zajęć technicznych. Najmłodszą dziewczynką, która sympatią wszystkich starszych. Mogą liczyć na ich pomoc i siostrzaną czy też braterską przyjaźń.

W chwili, gdy prowadzę rozmowę z kierowniczką placówki, dom jest pusty. Niemal wszyscy są w tym czasie w szkole lub przedszkolu. Te dzieci, które pozostały, idą do szkoły na drugą zmianę. W gabinecie odwiedzają nas dwie 10-letnie dziewczynki. Beata i Joasia uczą się bardzo dobrze, niemal codziennie po wiadomości swoje wychowawczynie o kolejnej piątce.

Pytam, co najbardziej lubią robić, gdy mają wolny czas. Beata bardzo lubi czytać, obydwie natomiast chętnie wykonują lalki z kolorowych gałganów. Beata marzy o tym, by być nauczycielką, a Joasia kucharką. A w ogóle to teraz bardzo się cieszą. Jutro wyjeżdżają na Złot „Serce” do Kokołki. Muszą się jeszcze przygotować do wyjazdu.

Trzeba będzie wstać o godzinie piątej rano. Największą frajdą — to spać pod namiotem i poznać nowe koleżanki i kolegów.

Dziewczynki wyruszają do szkoły, a ja wracam do rozmowy.

— Czy w pracy, jaką prowadzicie, pomagają wam zakłady produkcyjne czy też instytucje?

— Naszym zakładem opiekującym się przedsiębiorstwo „Las”. Z opiekunów tego wynikać liczenie obowiązków, ale najbardziej cenimy sobie pomoc spontaniczną i bezinteresowną. Od kilku lat szczególną opieką otacza nas dom kopalnia „Jankowice”. Górnicy organizują nam wiele ciekawych wycieczek, zapraszają na swoje większe uroczystości, przyjeżdżają do nas na Dzień Dziecka czy imprezę noworoczną. Dzieci nasze wystąpiły o przyznanie kopalni „Orderu Uśmiechu”. Uroczystość nadania Orderu obchodziliśmy wszyscy bardzo radośnie.

A chwil takich mogłoby być o wiele więcej, gdybyśmy tylko potrafili sobie uświadomić, że wychowankowie domów dziecka są także naszymi dziećmi, którym na dodatek należy się przyjaźń i życzliwość na co dzień.

BOJTKI ŚLĄSKIE

EMANUEL GRIM

Przy jedzeniu

Gaździno zachęca:
— A dyć jedzcie!
— A dyć jemy — odpowiada ją zaproszeni.
— A dyć ni macie tyżek — dodaje gaździno.
— A dyć wiemy... — odpowiada ją.

— Raczej Pan Bóg żegnął — pozdrawia jedzących wchodzący.
— Nie domy się odegnąć — odpowiada ją jedzący. — Na tochmy siedli, abychmy zjedli...

— Dejcje siednóc, dejcje pojeść — prosi wchodzący. A jedzący odpowiada: — Pójcie ku nom wieczerać.

Kiedyś się zdarzyło, że pewien obcy rzeczywicie zasiadł do stołu i zaczął zmiatać, ile wlaźło. Co widząc zaniepokojony gaździna, rzekł:

— A dyć my to jyny przy obyczaj tak pedzieli...

— Tu jest droga do Boga Ojca, a tu do Bożej Matki...

Parobek, nie w ciemni bity, dłuższy czas się temu wszystkiemu tylko przyglądał, ale ponieważ musiał razem ze służącymi jadać bez tłuszczu i skwarków, raz, kiedy gaździna znów zaczęła „Tu jest droga do Boga Ojca, a tu do Matki Bożej”, robiąc

rowki w prażusze, wyciągnął lózkę i ze słowami „A tu droga do wszystkich świętych!” rozmieszał skwarki i tłuszc po całej prażusze.

Odtąd gaździna i gaździna jadali osobno, a czeladź osobno.

Cielęcy paterkul...

Pewna matka chciała oddać w wikarego, który uczył jej chłopaka religii. Zabili ciela i dała chłopcu całą kitkę, by zaniósł księdzu. Nauczyła go, że ma powiedzieć: „Oko, welebny paterkul, marna posyłają im ciela kitkę na podarunek”.

Chłopak całą drogę to sobie powtarzał, ale gdy stanął przed wikarym, wyskakał:
— Cielęcy paterkul, posłali im marna wielobną kitkę na podarunek.

Herr Lehrer

Za austriackich czasów pannał przez pewien okres ostry kurs germanizacyjny. Nie wolno było wówczas odeszwać inaczej, jak po niemiecku, w przeciwnym wypadku groziła kara.

Pewnemu uczniowi, który nie znał niemieckiego, zachciało się na stronę, zgłosił się więc i zawołał:

— Herr Lehrer, ich bitte, mam w d... nabite, puszczaj mnie sr... zacząć wołać.

Dostał baty, ale jego powiedzenie stało się przysłowiem.

Tak, czy siak...

Pewien gaździna, gdy wracał wieczorem do domu, a zwłaszcza gdy miał zbyt wiele stopy pod myką, zdejmował na progu z głowy czapkę i rzucał nią o ziemię. Gdy ją żona podniosła — bił, że bez jego rozkazu. Gdy nie podniosła — bił, że ją pozostawiła na podłodze.

Opowiadanie rekruta

— Jakich odchodził z domu do wojska, to ojciec płakał, matka płakała, brat płakał, siostra płakała, dziadek płakał, babka płakała, jyny jo nie płakał. Ale jak to cielaćko — niemowlakowi zawołało: „Janek, Janeeek!” toch sie rozplakao.

ZAPISKI



KLUB PRACY I KSIĄŻKI „RUCH” w Jaworzynie

znany z licznych imprez i inicjatyw oświatowo-kulturalnych i artystycznych, należy od szeregu już lat do czołowych większych placówek kulturalnych nie tylko w naszym powiecie, ale również w województwie katowickim. Jest to zaangażowany gospodarz Klubu — Marek i Jena Burych

oraz miejscowego aktywnego społeczno-kulturalnego. Klub obchodził 18 maja br. 10 rocznicę założenia i działalności. W okolicznościowej imprezie, jaką z tej okazji zorganizowano, wzięli liczny udział mieszkańcy Jaworzyny oraz goście, m. in. z-ca kierowniczka Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego w Cieszynie — mgr Karol Gruszczyk, przedstawiciel przedsiębiorstwa RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Katowicach i Ustroniu — Feliks Kolczewski i Klemens Hladky. Przekazali oni Klubowi nagrodę 10 tys. zł oraz pamiątkowe upominki. Podczas imprezy wystąpił Zespół Regionalny Pieśni i Tańca, działający przy Klubie.

WIELKA POPULARNOŚĆ cieszą się organizowane w większych placówkach kulturalno-oświatowych konkursy pod nazwą „Książka i prasa źródłem wiedzy”. W licznych klubach „Ruch” przeprowadzone w maju br. konkursy eliminacyjne konkursów, a w poniedziałek, dnia 27 maja, pleć najlepszych drużyn z naszego powiatu walczyło w Końskich Wielkich o prawo reprezentowania Ziemi Cieszyńskiej na eliminacjach wojewódzkich w Bielsku-Białym. Najwięcej punktów i I miejsce zdobyła drużyna z Klubu „Ruch” w Lipowcu. II miejsce zajęła drużyna z Pogwizdowa, a III drużyna

z Końskich Wielkich. Kolejne lokaty zajęły kluby w Lesznej Górnej i Jaworzynie. Najlepsze drużyny otrzymały nagrody rzeczowe, a wszyscy uczestnicy — książki, utrudniane przez Oddział RSW w Cieszynie. Z programem artystycznym na imprezie wystąpił zespół wokalny z miejscowej szkoły podstawowej.

KLUB PROPOZYCJI oraz Społeczny Komitet Przedwalkoholowy w Goleszowie urządzają w Zakładowym Domu Kultury w dniu 6 czerwca o godz. 18 spotkanie, na którym prelekcję na temat: „Alkoholizm — przestępczość wśród młodzieży” wygłosi mgr Henryk Zaleski. Impreza połączona będzie ze „zgodą-zgodą” i występem popularnego zespołu „gola-humorysty z Jabłonkowskiej”.

W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 6 w CIESZYNIE, podsumowano wyniki plastycznego konkursu dziecięcego pn. „Moja Ojczyzna”, którego organizatorami były Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury i PPS „Konsom Robotniczej” Oddział w Cieszynie. Na konkurs wpłynęły ze szkół Cieszyna i powiatu ogółem 403 prace ilustracyjne oraz 81 plakatu. Wśród wyróżnionych najwyższej oceniono prace Ewy Kominek (Szkoła Podstawowa nr 6 w Cieszynie), Małgorzaty Piniór i Krzysztofa Studeńkiego (Szkoła Podstawowa w Cisownicy) oraz Anny Cieślak (Szkoła Podstawowa w Dziegielewie).

NIESLABNĄCYM POWODZENIEM cieszyli się w skoczowskim „Trytonie” wystawa wzorowych prac ornamentacyjnych, sporządzonych na maszynie do planisza przez Helenę Tarszczykówną z Cieszyna.

KLUB PROPOZYCJI w Cieszynie informuje swoich sympatyków, że w okresie lata nie przewiduje stałych spotkań w „Naszym Kąciku”. Spotkania te organizowane będą jedynie w wyjątkowych wypadkach (najbliższe dnia 21. 6.), o

czym każdorazowo informować będziemy czytelników.

u rodaków ZA OŁZĄ

SCENA POLSKA w Cieszynie wystawia ostatnio „Mieszczanin szlachcicem” Moliera w reżyserii Jarosława Horosna. Pana Jourdaina kreuje Janusz Bobek, nauczyciel tańca Krzysztof Kruczkowski, zaś autorem tekstu piosenek jest Wilhelm Przeczek.

W DNIACH OD 25 MAJA DO 3 CZERWCA w Domu Kultury w Cieszynie otwarta była wystawa malarstwa i grafik nauczycieli szkół polskich z terenu Zaolzia. W wystawie uczestniczyli: S. Bury, K. Gajdzica, E. Kaim, I. Kowalska, A. Ligocka, A. Olek, A. Szatkowska, A. Szwaniec, A. Waloszek, A. Zawadzka. Organizatorem tej pozytywnej akcji popularyzowania plastyki amatorskiej był Instytut Pedagogiczny w Ostrawie — Dział Szkół Polskich — Sekcja Wychowania Plastycznego.

POLSKA DZIEWIECIOLATNIA SZKOŁA PODSTAWOWA w Jabłonkowie została wyróżniona przez okręgową władzę oświatową i związkową w Ostrawie za wzorową pracę ideowo-wychowawczą z młodzieżą.

W NYDKU otwarto ostatni Dom PZKO. Nowa placówka kulturalna powstała dzięki ofiarności członków miejscowego Koła PZKO. Wartość nowego obiektu wynosi około 300.000 koron.

BLYSKAWICZNY TURNIEJ SZACHOWY zorganizowany na Zaolziu przyniósł ważne zwycięstwo zespołowi Polskiego Związku Kulturalnego — Oświatowego w Bystrzycy, który wygrał wszystkie spotkania. Jest to już trzecie kolejne zwycięstwo szachistów polskich z Bystrzycy, którzy w ten sposób zdobyli puchar

przechodni na własność.

O ROZPIĘCIU SIŁA ZA OŁZĄ, świadczy m. in. fakt powstawania coraz to nowych placówek polskich w tym regionie. W ostatnich miesiącach powstało lub reaktywowało działalność kilka zespołów śpiewaczych, m. in. w Nowym Boguminie, Mostach, Żukowie Górnym i przy Średniej Szkole Ekonomicznej w Cieszynie. Małe zespoły wokalne powstały w Biedowicach i Suchej Dolnej.

WARTOŚĆ POL MİLIONA KORON przedstawiać będzie nowa świetlica PZKO w Gutach, niewielkiej wsi pod Jaworzyną. Do jej budowy przystąpił wszyscy członkowie miejscowego Koła PZKO. Smiały plan zrealizowany zostanie w ciągu najbliższych dwu lat dzięki pomocy Huty w Trzyczynie.

TRZYBUNA LUDU: Wiosenne porządki trwają u nas do końca lutego — alszę w Urzędzie Powiatowym w Cieszynie. W br. główną uwagę kierujemy na zakłady zbiorowego żywienia, hale targowe, stacje przystanki PKP i PKS, sanitaria, szlaki turystyczne.

Plany są konkretne, realizują je przedsiębiorstwa powiatowe i miejskie, zobowiązane do tego zakłady oraz ludność w czynach społecznych. Efekty tej pracy widać — przepięknie utrzymany Jasowice, zachęcające do wypoczynku wlasia, Ustron i inne miejscowości. Ale niemal wszędzie są jeszcze obiekty bądź regiony wymagające uporządkowania.

W Skoczowie ładnie jest w centrum i wzdłuż trasy przełotowej, ale na peryferiach i w pobliżu terenów budów widać zaniechania. W Ustroniu raz odgrasane kino „Uśmiech” rżsa na stawie w parku i wygląd przedmieść.

Szczególnie wiele do życzenia pozostawia sprawa czystości i porządku w Cieszynie. Plac Koła Urzędu Powiatowego jest żenująco

wyżytkówką lokalnej władzy. Brudne i zaniebane są nawet zabytkowe uliczki koło rynku, np. ul. Szeroka.

Dlaczego? — pytam naczelnika miasta inż. Jana Kuliga.

Pomimo niezłej pracy nie ma chętnych do pracy zmiataaczy. Szczególnie brudne są okolice wielu domów prywatnych, których właściciele są nieoszczędni, liżymy na nowo, wycierają łokale, na podstawie którego będziemy przejmować zaniebane budynki prywatne. Ale radykalnie poprawić sytuację może tylko sprzęt mechaniczny do czyszczenia miasta. Niestety, praktycznie nie mamy go wcale — kończy naczelnik.

Cieszyńscy trzeba więc pomóc. Jest to bowiem najbardziej zaniebane pod względem czystości i porządku miasto graniczne, jakie ostatnio widziałem. Potrzebny jest tu zresztą nie tylko sprzęt dla gospodarki komunalnej. Przez Ziemię Cieszyńską przejechał się rocznie około 4,5 mln turystów. Nie wyobrażam sobie, jak w tym małym mieście, małym też pół namiotowych, parkingów, niedostatecznych jest zaplecze gastronomiczne.

TRZYBUNA ROBOTNICZA: Z inicjatywy Centrali Handlu Meblami, Telewizji Polskiej i Trybuny Ludu zorganizowano w całym kraju „Giełdę Możliwości Powiatów”, połączoną z konkursem na najlepsze wyroby służące do kompleksowego urządzania wnętrz na nowe mieszkania. Wzrost produkcji dodatków przez drobną wytwórczość i rzemiosło.

W województwie katowickim do konkursu „Giełda Możliwości” Powiatów” zgłosił swój akces miasto Bielsko i Cieszyń oraz powiat lubliński.

Proponuje cieszyńskich wytwórców ze Spółdzielni Pracy Tancłorów nie znalazły uznania w oczach zespołu weryfikującego. Proponowany model garderoby do przedpokoju w bardzo drogiej wykonaniu, już na giełdzie był wykryziony i wyznaczony. Wzór bardzo topornego stolika pod telewizor jest nie do przyjęcia, a też zasadniczych modyfikacji.

Pięknym sukcesem młodych lekkoatletów ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Istebnej i dziewcząt ze Strumienia zakończył się ostatni mistrzostwa powiatu cieszyńskiego, które rozegrano na stadionie Ośrodka Sportowego „Start” w Wiśle.

Chłopcy z Istebnej wyprzedzili swoich rówieśników ze Strumienia i z SP-3 z Cieszyna. Kolejne miejsca zajęły drużyny z SP-1 Wisła, SP Leszna, SP-1 Brenna, SP Dąbrowy, SP Golezów, SP-4 Wisła i SP-3 Cieszyn. Zwycięstwo podopiecznych nauczyciela Tadeusza Maciejczyka było zdecydowane i przekonujące. Wyprzedził on swoich kolegów ze Strumienia ponad 60 punktami.

Mniej więcej natomiast była różnica między najlepszymi zespołami dziewcząt. Lekkoatletki ze Strumienia wyprzedziły zawodniczki z SP-1 Istebna tylko o 14 pkt. Trzeba jednak zaznaczyć, że młodzi lekkoatleci ze Strumienia, którzy opiekują się nauczycielka Maria Dyląg i Karol Ochman, od lat należą do najlepszych w powiecie. Wśród dziewcząt miejsca od 3 do 10 zajęły zespoły: SP-3 Brenna, SP-1 Wisła, SP-3 Cieszyn, SP Golezów, SP-1 Brenna, SP-2 Istebna, SP-1 Ustroń i SP-4 Wisła.

A oto wyniki techniczne chłopów: Na 100 m, jak było do przewidzenia, triumfował nasz najlepszy obecnie biegacz, Mirosław Werner z SP-3 Cieszyn przed Władysławem Zapalą z SP-4 Cieszyn i Krzysztofem Penką z SP-3 Cieszyn. Mirosław Werner wygrał także bieg na 1000 m przed Andrzejem Kocurem ze Strumienia i Joachime Puzosiem z Dąbrowy. Na 400 m najlepszym był Joachim Puchok z Dąbrowy przed Andrzejem Kocurem ze Strumienia i Henrykiem Zawadą z Istebnej. Dystans 200 m najszybciej pokonał Ryszard Grundmek z SP-1 Istebna przed Mar-

Ostatnia kolejka spotkań mistrzowskich była pomyślniejsza dla naszych drużyn. KS Cieszyn po ładnym meczu pokonał rezerwę Górnik Zabrze 2:1 (1:0), zdobywając bramki ze strzałów Kuczyńskiego i Gryca. Natomiast Cukrownik Chybie zdobył cenny punkt, remisując z Wartą Zawiercie 1:1 (0:1). Bramką dla gospodarzy strzelił Biskup.

GRUPA A	
Polonia II Bytom	25 34 40:30
ROW II Rybnik	25 36 40:15
Kolejarz Gliwice	25 34 56:22
Olimpia Białystok	25 31 25:29
Górniki Katowice	25 28 28:23
Walcownia	25 27 38:21
Górniki Murcki	25 27 34:29
Warta Zawiercie	25 27 30:28
Pogoń Nowy Bytom	25 25 44:41
Górniki Piekary	25 25 25:26
Zagłębie II Sosnowiec	25 25 41:36
Victoria Częstochowa	25 19 19:40
Górniki Grodziec	24 19 19:40
Flak II Gliwice	24 10 32:40
Cukrownik Chybie	23 24:49
Barbara Częstochowa	25 8 12:73

GRUPA B	
Orzeł Brzeziny	24 37 40:15
Wawel Włocławek	25 31 41:22

Najlepsi lekkoatleci w Istebnej i Strumieniu

ktem Zaliczyńskim i Markiem Tomaszem (oba z SP-3 Cieszyn). Bieg na 2000 m wygrał Henryk Zawada z SP-1 Istebna przed swoim kolegą szkolnym Edwardem Kohutem i Andrzejem Macurą z SP-3 Cieszyn.

Sztafeta 4x100 m wygrali chłopcy ze Szkoły nr 3 Cieszyn przed zespołami ze Strumienia i SP-1 Istebna. Natomiast dystans 4x400 m najszybciej pokonał biegacz ze SP-1 Istebna przed Strumieniem i SP-1 Wisła.



Za chwilę wystartują. Czy wyrosną z nich lekkoatleci? • Fot.: Paweł Czupryna.

Skok w dal wygrał Krzysztof Penka z SP-3 Cieszyn przed swoim kolegą szkolnym Bogdanem Studnickim i Władysławem Zapalą z SP-4 Cieszyn. Najszybciej skoczył Aleksander Michałczyk ze Strumienia, drugim był Bogdan Sek z SP-3 Cieszyn, a trzecim Marek Biernat z SP-1 Istebna. Aleksander Michałczyk triumfował także w trójskoku przed Antonim Kucerką i Mirosławem Biernatem z SP-1 Istebna.

Rzut kulą wygrał Jan Podórski z SP-1 Wisła przed Janem Wałęką z tej samej szkoły i Marianem Pszczółką z SP-3 Cieszyn. Natomiast w oszczepie najlepszym okazał się Ryszard Grundmek przed Edwardem Kohutem z SP-1 Istebna i Hubertem Kowalczykiem z SP Leszna. W dysku triumfował Jarosław Ruskowski z SP-1 Wisła, przed Krzysztofem Kubica z SP Zembrzydowice i Andrzejem Tajnerem z SP Golezów.

Natomiast dziewczęta uzyskały następujące wyniki: 100 m wygrała Lucyna Gamrot z SP-1 Ustroń przed Danutą Mikołajczyk z SP Strumień i Danutą Gomda z SP-1 Wisła, a 200 m Grażyna Rudnik z SP-3 Cieszyn przed Marią Heller z SP-3 Brenna i Grażyną Chybiór z SP Strumień.

Dystans 400 m najszybciej pokonała Waleria Haratyk z SP-1 Istebna przed Marią Heller z SP-3 Brenna i Wierosławą Kręziok z SP-1 Istebna. Najlepsza na 1000 m była Anna Cieślarska z SP-1 Wisła przed biegaczkami z SP-1 Istebna Urszula Pindur i Anna Suszka. Sztafeta 4x100 m wygrały biegaczki z SP-1 Istebna przed SP-3 Cieszyn i SP-1 Strumień.

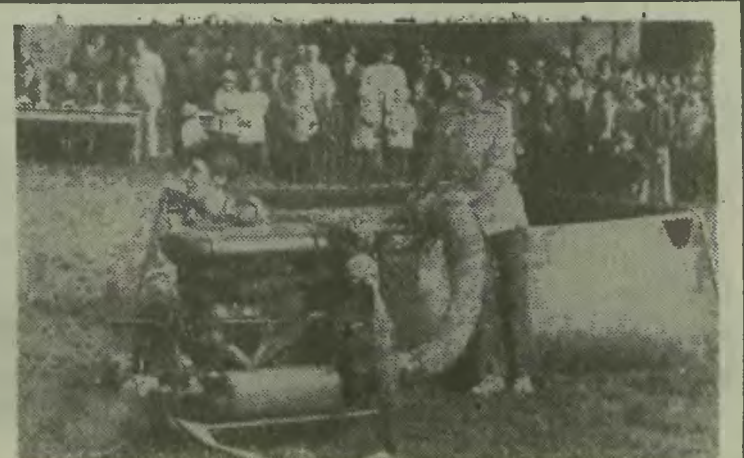
W skoku w dal dwa pierwsze miejsca zajęły uczennice ze Strumienia: Grażyna Chybiór i Czesława Lebrzyk, zaś trzecia była Anna Kuczerka z SP-1 Brenna. Najszybciej skoczyła Halina Łazarz z SP-1 Wisła i jej koleżanka Danuta Gomda. Tak sam wynik uzyskała jeszcze 5 zawodniczek.

Pchnięcie kulą wygrała Urszula Pindur z Istebnej przed Krzysztofą Moskałą z SP-3 Brenna i Anna Hezko z SP Golezów. Natomiast w oszczepie triumfowała Maria Kamińska z SP-3 Cieszyn przed Marią Wasut z SP-2 Istebna i Danutą Pindur z Istebnej. Najdalej dyskiem rzuciła Krzysztofą Moskałą i Danutą Madzia — obie z SP-3 Brenna. Trzecia lokata przypadła Jolancie Kuboszek ze Strumienia. (cz)

KS Cieszyn	22 31 52:29
Orzeł Zabłocie	22 30 54:26
LZS Drogiński	22 29 01:44
LZS Kończyce Małe	22 28 34:36
LKS Nierodzim	22 20 33:30
Olimpia Golezów	22 26 32:30
Olza Pogwizdów	22 25 45:26
Drzewiarz Jaworze	22 22 41:33
Beskid II Skoczów	22 21 35:34
LZS Kończyce R.	22 18 38:56
Beskid Brenna	22 17 33:43
LZS Pruchna	22 14 48:04
LZS Zembrzydowice	22 15 31:50
LZS Hażlach	22 8 32:50

KLASA C
W niedzielę padły następujące wyniki: LZS Kozakowice — LZS Bąków 2:3, LZS Górk — LZS Słomorz 3:4, LZS Zamarki — LZS Pleskoc 3:4. Tabelkę końcową podamy po uzyskaniu i uzupełnieniu brakujących wyników.

Opracował: PAWEŁ CZUPRYNA



Młodzi strażacy, w tym także czatankowie żeńskich drużyn pożarniczych, dobrze sobie radzą ze sprzętem przeciwpożarowym.

Młodzi strażacy w akcji

Wielkim zainteresowaniem mieszkańców Gminy Dębowa cieszyły się i młodzieżowe zawody strażackie, w których brali udział członkowie OSP z Słomorz, Iskrzyżyna, Kostkowice, Ogrodzonej i Dębowa. Impreza ta była ostatnim akordem powiatowych obchodów z okazji 100-lecia Państwa Polskiego. Wśród obecnych na zawodach byli również przedstawiciele powiatowych władz strażackich z komendantem mjr. Karolem Białym oraz delegacje OSP z wszystkich jednostek Gminy Dębowa. O miarę najlepszej drużyny walczyło 8 zespołów, w tym dwa dziewczęce. Komisja osobno punktowała musztre, ćwiczenia alarmowo-bojowe i wiadomości teoretyczne młodych strażaków.

W pierwszej grupie zwyciężyła drużyna dziewcząt z Słomorza, która minimalnie wyprzedziła swoje koleżanki z Iskrzyżyna. Wśród drużyn chłopięcych (od 12 do 16 lat) najwięcej punktów zgroma-

dził strażacy z Iskrzyżyna przed Słomorzem i Dębowa. Natomiast w grupie młodzieżowej (od 16 do 18 lat) pierwsze miejsce zajęła drużyna z Słomorza przed Kostkowicami i Ogrodzoną. Impreza wypadła wspaniale. Młodzi strażacy ćwiczyli bardzo ambitnie i bojowo. Wykazali się dobrą znajomością przepisów przeciwpożarowych i rzemiosła strażackiego.

W podsumowaniu ćwiczeń mjr. Karol Białik wysoko ocenił działalność jednostek OSP Gminy Dębowa, zwracając szczególną uwagę na dobrą pracę z młodzieżą.

Najlepsze drużyny otrzymały puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe ufundowane przez Zarząd Gminy OSP w Dębowa.

To, że impreza należała do udanych, jest na pewno zasługą ofiarnych strażaków, wśród których należy szczególnie wyróżnić komendanta gminnego Jana Wojnara (cz)



Gratulacje dla najlepszych ad kamendanta powiatowego Straży Pożarnej mjr. Kpr. Białika oraz gminnych władz OSP. • Fot.: Paweł Czupryna.

Dobre lokaty na półfinałach w Bielsku

Z powodzeniem walczył nasz młody lekkoatleta na zawodach indywidualnych w Bielsku, które odbywały się w ramach półfinałów wojewódzkich do letnich Igrzysk Młodzieży. Oprócz naszych reprezentantów na starcie stanęli lekkoatleci i zawodnicy z powiatów: bielsko-bialskiego, Tychów i Bielska.

Naszą reprezentację wygrała kilka konkurencji, Ryszard Grundmek ze Szkoły nr 1 w Istebnej triumfował na 100 m wynikiem 11,9 sek. Ten sam zawodnik wygrał również rzut oszczepem z wynikiem 47,08 m. Bieg na 100 m zakończył się zwycięstwem Mirosława Wernera z SP-3 Cieszyn

(54,8 sek.). Jego koleżanka szkolna Maria Kamińska była najlepszą w oszczepie z wynikiem 31,25 m.

Pozostali nasi reprezentanci uplasowali się w ścisłej czołówce. Edward Kohut z SP-1 Istebna był trzecim w trójskoku z rezultatem 11,28 m. Sztafeta dziewcząt, biegnąca w składzie: Lucyna Gamrot, Danuta Mikołajczyk, Anna Cieślarska i Urszula Pindur zajęła trzecie miejsce z czasem 3,68 sek. Trzecia lokata przypadła także sztafecie chłopów, którzy wystąpili w składzie: Leszek Toman, Krzysztof Penka, Mirosław Werner i Ryszard Grundmek (49,3 sek.).

Udane zawody na Równicy

W dniu 29 maja odbyły się na Równicy tradycyjne biegi przełajowe i wysługi kolarskie, zorganizowane przez cieszyński KKKF. Impreza cieszyła się wielkim powodzeniem wśród wczasowiczów, przebywających na odpoczynku w Jaszowcu, którzy licznie oblegali trasę biegów i wysługi.

W kategorii seniorów zwyciężyła wysługa górskiego na trasie Ustroń - Polana - Równica - Kolarz - Startu Bielsko Andrzej Szczurek, który prawie 8 km odcinek górski pokonał w 19,41 min. Drugim był Wiesław Łukasiak z LZS Cieszyn, a trzecim drugi kolarz bielskiego Startu Stanisław Gienza. W juniorach triumfował Tadeusz Duda z LZS Cieszyn przed Janem Lewickim ze Startu Bielsko i swoim kolegą klubowym Januszem Folwarczym. Najlepszy czas w młodzikach uzyskał Marian Wawrzyniak z LZS Cieszyn przed Waldemarem Samkilem z tego samego klubu i Adamem Rodowskim ze Skoczowa.

Następnie na trasę wyruszył bie-

gacz. W grupie seniorów jako pierwszy zameldował się na mecie Wiesław Łukasiak przed Andrzejem Dudą i Adamem Kłoda (wzwyżcy z LZS Cieszyn). W juniorach zwyciężył Andrzej Wisłok z LZS Wisła - Istebna przed Eugeniuszem Bedysem ze Skoczowa i Janem Lewickim ze Startu Bielsko. Bieg młodzików wygrał Zbigniew Galisz przed Marianem Wawrzyniakiem z LZS Cieszyn. Najlepszą juniorką na trasie była Anna Niemczyk ze Startu Wisła.

Ostatnia impreza na Równicy, która co roku odbywa się dla upamiętnienia zwycięskiej bitwy żołnierzy polskich pod Monte Cassino, należała do udanych i dobrze zorganizowanych. Dla najlepszych przygotowano puchary ufundowane przez działacza sportowego Rolko-Kantora oraz dyplomy. Organizatorzy przygotowali dla startujących posiłek, na który złożyły się produkty ofiarowane przez „Olze”, „Las” i Konsum Równicy.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła ekipa LZS Cieszyn. (cz)

OGŁOSZENIA DROBNE

MOTOCYKL „Junak” z przyczepą i silnikiem zapasowym sprzedam. Stan dobry. Edward Śliwa, Cieszyn, Mennica 5. g-21813

SPRZEDAŻ karoserii oraz dach do Syreny 105, po wypadku. Oferty: Wybraniec, Kałambice 43. g-21818

DENTYSTYCZNY gabinet - pracowni, wyposażenie, materiały - sprzedam. Babiecka, Cieszyn Mennica 2, tel. 10-81. g-21815

DZIAŁEK 28 arów, obsadzona drzewkami owocowymi, częściowo ogrodzona w Puńcowie (kolo dawnej gospody) - sprzedam. Możliwość budowy. Wiadomość: Cieszyn, Mennica 9. g-21814

PARCELE budowlane 900 m kw. - sprzedam. Skoczów, Zmózka 45. g-21822

KUPIĘ spawarkę elektryczną 220/380 V. Oferty: 43-400 Cieszyn, skrytka pocztowa 41. g-21816

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych - wieczorowych, welony, baleriny. Rolnik, Bielsko, Magi 14 (boczna Krasiniego). g-21799

UWAGA. ABSOLWENCI KLAS VIII SZKÓŁ PODSTAWOWYCH: FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH W BIELSKU-BIAŁYM

PRZYJMUJE ZAPISY

DO ZESPOŁU SZKÓŁ TECHNICZNYCH W USTRONI

I. Do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej FSM w Ustroni, ul. 1 Maja 12, kształcącej w specjalnościach:

- kowal maszynowy,
- ślusarz narzędziowy,
- tokarz
- frezer

Nauka we wszystkich zawodach trwa 3 lata. Po jej ukończeniu absolwenci mogą zostać zatrudnieni zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami we wszystkich zakładach FSM.

Uczniowie otrzymujący będą wynagrodzenia w zależności od roku nauki i obranego zawodu w wysokości od 150 do 1200 zł miesięcznie.

W klasie II i III uczniowie otrzymują będą deputat węglowy, za dobre wyniki w nauce mogą otrzymać premię w wysokości 25 proc. miesięcznego wynagrodzenia.

Szczególnie ważnym i cenionym zawodem przy budowie samochodów jest kowal maszynowy i dlatego uczniowie kształcący się w tym zawodzie otrzymują najwyższe wynagrodzenie.

Uczniowie w zawodzie: kowal maszynowy otrzymują w ramach świadczeń dodatkowych bezpłatne podręczniki szkolne i pomoce naukowe.

Zamieszkała młodzież, posiadająca trudne warunki dojazdu do szkoły, a uczęca się zawodu kowala maszynowego, może się ubiegać o bezpłatne zakwaterowanie w internacie.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej mają prawo wstępu do 3-letniego Technikum Mechanicznego FSM na podbudowie szkoły zasadniczej, mieszczącego się w tym samym budynku.

II. Do Technikum Mechanicznego FSM w Ustroni, ul. 1 Maja 12, o pięcioletnim cyklu nauczania, na podbudowie szkoły podstawowej, kształcącej w specjalności: obróbka plastyczna.

Warunki przyjęcia do szkół FSM:

- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia stwierdzony świadectwem lekarskim.
- ukończenie 15 lat i nieprzekroczony wiek 17 lat.

Wymagane dokumenty przy zapisie:

- podanie z określeniem zawodu i podpisem kandydata oraz rodziców lub opiekunów,
- życiorys,
- 3 podpisane zdjęcia legitymacyjne,
- skierowanie ze szkoły podstawowej
- świadectwa klasy VII i VIII
- wyciąg aktu urodzenia z dowodu osobistego rodziców, poświadczony przez szkołę.

Informacji udzielają i zapisy przyjmują codziennie Sekretariat Zespołu Szkół Technicznych FSM, 43-450 Ustroń, ul. 1 Maja 12 oraz Dział Szkolenia Zawodowego FSM w zakładach:

- Zakład nr 3, 43-450 Ustroń, ul. 22 Lipca 12,
- Zakład nr 4 43-450 Skoczów, ul. Szewczyka.

Absolwenci Szkół Podstawowych!

Jeżeli chcecie zdobyć atrakcyjny zawód i dobrze płatną pracę w FSM, produkującej samochody osobowe, małowitrazowe krajowe i licencyjne, nie zwlekajcie z decyzją i zgłoszcie się natychmiast w celu dokonania zapisu! 90kr

KOMBINAT BUDOWNICTWA OGÓLNOGO „BESKID” W BIELSKU-BIAŁYM

przyjmuje natychmiast do pracy w Wielobranżowej Pracowni Projektowej w Cieszynie pracowników na następujące stanowiska:

- 1) starszych projektantów, projektantów, starszych asystentów, asystentów w branżach: architektonicznej, konstrukcyjnej, instalacji sanitarnych,
- 2) starszych kalkulatorów i kalkulatorów

Wynagrodzenie wg Uchwały nr 16 Rady Ministrów z dnia 9. 1. 1969 r.

Zgłoszenia należy kierować do KBO „Beskid” w Bielsku-Białym, ul. Miczurina 2a przez Wielobranżową Pracownię Projektową w Cieszynie, ul. Mickiewicza 13.

Szczegółowych informacji udziela kierownik Pracowni ob. mgr inż. arch. Zbigniew Kolder pod w/w adresem lub telefonicznie — nr 16-93. 91kr

UWAGA RODZICE!

UWAGA OPIEKUNOWIE!

UWAGA DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

DYREKCJA FABRYKI AUTOMATYKI CHŁODNICZEJ w Cieszynie OGŁASZA WPISY

dziewcząt i chłopców do nauki zawodów

w następujących specjalnościach:

- TOKARZ — ŚLUSARZ ogólny — ŚLUSARZ narzędziowy — ŚLUSARZ remontowy — FREZER — CHŁODNIK — ELEKTROMONTER

Warunki przyjęcia:

- Ukończenie 8 klas szkoły podstawowej oraz 14 lat życia.
- Podania należy składać do dnia 15 czerwca 1974 r. w Dziale Osobowym Zatrudnienia i Plac naszej Fabryki wraz z następującymi dokumentami:

1. życiorys
2. opinia szkoły podstawowej
3. świadectwo zdrowia
4. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
5. 5 fotografii.

Nauka we wszystkich zawodach trwa trzy lata. W okresie nauki uczniowie będą otrzymywali następujące świadczenia:

1. wynagrodzenia: w I roku nauki — zł 150,— w II roku nauki — zł 220,— w III roku nauki — wynagrodzenie godzinowe według I kategorii plac oraz premia uznanowa w wysokości nie przekraczającej 30 proc. wynagrodzenia obliczonego na podstawie stawki osobistej zaszczerowania.

- 2. odzież ochronną oraz inne świadczenia należne pracownikom przedsiębiorstwa objęte Ukladem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Absolwentom zapewniamy pracę w naszym przedsiębiorstwie. Będą oni mogli kontynuować naukę w wieczorowym Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Cieszynie.

Podany również, że od 1 lipca 1975 r. nasza Fabryka należy do resortu przemysłu maszynowego (Ministerstwo Przemysłu Maszynowego).

Informacje podajemy, że obecnie uczy się w naszej szkole 77 dziewcząt na ogólną ilość 141 uczniów.

Wszelkich dalszych informacji dotyczących przyjęcia udziela Dział Osobowy Zatrudnienia i Plac FACH — Cieszyn, ul. Stawowa 50, tel. 15-75 lub 10-46, wewnętrzny 17.

Ytkr

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa” — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-088 Katowice. DRUK: RSW „Prasa” — Książka — Ruch” Prasowa Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-088 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOLEMIŃSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZAK, Jadwiga ŁACHOWA, ADRES REDACJI: ul. Mennica 10, 43-400 Cieszyn. TELEFONY: 15-82, 15-83. TELEGRAMY: 835338. GŁOS PL. WARUNKI PRENUMERATY: zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują nierzdy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca, poprzedzającego okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach samowładzą prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatów RSW „Prasa” Książka — Ruch”. Pozostałe, mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatów, samowładzą prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 52 zł, półrocznie 26 zł, kwartalnie 13 zł. Prenumerata dla odbiorców za granicą przyjmuje: RSW „Prasa” — Książka — Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-340 Warszawa, konto PEO nr: 1-4-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 45 proc. Materiały nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następujący. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 30967. Nakład: 23.373. Zam. 2162/74. H-14



Z NASZEGO ARCHIWUM

Z okazji Dni Skoczowa zamieszczamy dziś trzy archiwalne ilustracje, które przedstawiają fragmenty panoramy miasta, widzianego ze zbocza „Kaplicówki” (zdjęcia nr 1 i 3) z początków naszego stulecia. Zdjęcie w środku przedstawia zburzony pod koniec lat trzydziestych naszego wieku zamek skoczowski. ● Reprodukcje wykonał Tadeusz Kopoczek. ● Kolejną serię archiwalnych zdjęć dostarczyli nam Danuta Heczka i Franciszek Gumela z Cieszyńska oraz Kazimierz Kastinger z Kaczyc Dolnych. Serdecznie dziękujemy!



KIEDY TO BYŁO?

Pięknie i solidnie wydana monografia Cieszyńska i powiatu nie uszczęśliwiła pomyłek. Jedną z nich jest podanie nie właściwego roku wybuchu gazu w Dębowcu.

Wybuch nastąpił 15 października 1908 roku. Fakt ten potwierdzają: zapisy w dziennikach klasowych z roku szkolnego 1908/09 ówczesnej Szkoły Ludowej w Dębowcu. Od 18 do 30 października nauka odpadła (gazy) oraz archiwalne zdjęcie, przedstawiające zniszczoną wieżę wieńczącą (na odwrócenie jest adnotacja: Wybuch gazu w Dębowcu — 15. X. 1908”), a także relacje naocznych świadków — obywateli Dębowca.

Pewnym — wprawdzie żartobliwym — potwierdzeniem jest również facja sówdzińska, opowiedziana przez beskidzkiego górala, a podana przez J.

Ondrusza w monografii „Płyniesz Olzo...”.

„Na Jadwęgę to było, na josiyn. W Dymbowcu w dzień wiośnie łosnym roku był burlik. Było tam moc po kaptach tych mineralów: miedzi, soli, cyny, rozmaitych mineralów. Jednego dnia trefili na żyłkę z Karwiny i wszystko im wybieło do łutu. Wszystki ruty. Jedną ta ruda spadała dziepro na trzeci dzień ku wieczoru. A wszystkie ruty uciły ze stawu do lasa. Prowde mówili jagech to łopowieź, to mie łuznall za glupigo. Alech dokludził świadka, co przł tym był Tym powieź, że to prowda, bo ta ruda wisiała na wirybie, a na trzeci dzień jom wlatł z tej wiryby schynyl. A ty rudy nie łucykły, ale łech ty rudy, jak spadły do wody, wychynły ze stawu do lasa”.

Rudolf MIZIA

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. różnica poziomów wody w miejscu wykrycia jej energii, 4. pospolite areszt, więzienie, 8. oprawa, 9. nasz motorower, 10. na żołnierskiej czapce, 12. czworokąt o różnych bokach, 13. zimnica, 16. zwierzę Łapoczeków, 17. dolna deska ramy okiennej, 21. portak kojarząca się z miłką soczewicy, 22. część tnąca maszyn rolniczych, 24. kraj afrykański, 25. żmija lub zaskroniec, 26. największy port Algierii, 27. stół sklepowy.

PIKOWO: 1. w dal lub o tycze, 2. pozycja w szachach, 3. najdrobniejsza część pierwiastka chemicznego, 4. wczesna pora dnia, 6. jedno z imion poetów Baczynskiego, 7. dwukolowy wóz rozpowszechniony w Azji, 11. wóz pogrzebowy, 14. łapią się na niego nie tylko muchy, 15. ludowy taniec figurowy, 17. filipińska lub

chilijska złotówka, 18. może być dobra lub zła, 19. nosili ją Rzymianie, 20. szlam na dnie wod stojących, 23. ogród owocowy. (KAR-UCH).

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 12 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 10, 43-400.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KONIKOWKI Z NR 21 (838): „Niektórym ludziom należałoby wytyczyć proces myślenia”.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Za prawidłowe rozwiązanie konikowki nagrody książkowe wylosowali: Kazimierz Macura z Mincha oraz Anna Niemczyk z Golezowa.

4	2	3		4	5	6	7
8			9				
10			11		12		
		13		14			
	15		16				
17		18		19			20
21				22		23	
24					25		
26					27		

SKOCZOWSKA OPOWIEŚĆ

JAK MOCZAŁA zabił swoją babę

W Kowolach za Skoczowem żył Paweł Moczała. Od ojca odebrał 90 jochów ornego pola. Ożenił się z bogatą dziewczyną i miał 2 pory koni i moc bydła. Miał też sługę, pastyrza, dziwkę i pacholka. Pacholek nazywał się Teodor Zając. Zapodobał się gądzinie i zaczęła mu dawać lepsze jedzenie.

Roz gądzino przyniosła na obłot kaszę pomarszczoną szpyrkami. Ale szpyrki były po jednej stronie, kierz obróciła ku pacholce. Gądzina się dziwo, jak ich pacholek zrzepko na łyżkę i wiesioło zrzepko. Chyćł miska i obrócił ją szpyrkami ku sobie. Pacholek po chwili zrobił to samo, ale szpyrek już został niewielki. Potym gądzino obdziałała mięsem. Pacholekowi zaś podstarczyła to bez kości, a onymu z kośćmi. Gądzina nie rozgniewała, wyfałkowała babę, a pacholka wynioł.

Pacholek słodził teraz w drugiej dziedzinie, ale gądzino miała go doli na oku. U-mówili się, że pojedą na Kalwaryję. Gądzina się zgodziła. Napisała pacholce, kiedwmo się zwolnić, że pojedą razem. Mąż list ukradkiem przeoczył, ale nic nie mówił.

Jak przyszedł czas wyjazdu, gądzino pytkła buchtę, mięso, kury i pakowała do kufra. W dzień odjazdu mąż odwiózł ją jeszcze do pociahu i wrócił. Na drugi dzień rano ozorował konia i też pojedł za hahą.

Na Kalwaryji zostawił konia u jednego żyda, przebrósł się za żebroka, przyprowadził perukę i poszedł ku klasztorowi. Chodził, zaglądał, aż napot-

koł żonę z tym pacholcem. Popijali se w gospodzie, potem poszli na obłot, a do klasztoru nie.

Gądzina wróciła do tego właściciela, kaj myślała jego babę z pacholcem, i prosił o nocleg. Nie było już miejsca, tóż się zgodził leżeć za piecem.

Był już na swoim legowisku, jak wróciła żona z pacholcem. Udawali że śpi. Tamci za stołem se pojadał buchty, pieczone kurczeta i zapijali rozkółką. Żebroкови za piecem też podali kieliszek, ale nie wypili. Potem poszli spać.

I tak było pore dni. Jak już przyszedł czas odjazdu, mąż — żebroкови pojedł pre-dził. Przebrósł się za u żyda, zapłacił mu dobrze i wio-na koniu do domu.

Na drugi dzień przyjechała żona. Mąż się jej pyto, jak się tam miała. Ona mówi, że dobrze, jyny ją nogi boła, bo sie moc nachodziła tymi pątniczymi drogami. Kozół se jej legność do łóżka i poszedł po farzera, aby ją wypowiadł. Żona sie broniła, że nie chce jeszcze umierać i grzechów ni mo, bo prawie wróciła z pielgrzymki. Ale nie nie pomogło. Farzer przyszedł i wypowiadł ją.

Po spowiedzi przychodzi mąż i pyto żony, czy sobie przypominio tego żebroкови w tym domu, ka mieszkała i co mu niosła rozkółkę. Jak to żona usłyszała, zemdlala, a on ją zabił z rewolweru. Sąd skozół go na dożywotni więzienie, zaś gruntem podzieliła sie rodzina i krewni.

Oprac.: Jan BRODA

TURYSTA POLECA

SAMOCODOWĄ WYCIECZKĘ przez Pętlę Beskidzką

TRASA: Cieszyń — Ustron — Wisła — Istebna — Koniaków — Miłówka — Żywiec. POWRÓT: Żywiec — Rybarzowice — Szczyrk — Salmopol — Wisła — Ustron — Cieszyń.

WYŻYWIENIE NA TRASIE: Istebna — Rest. „Złoty Gron” — III kat. Koniaków — Gospoda „Pod Ochodźcą” — IV kat.; ŻYWIEC — Rest. „Beskid” — kat. II, ul. Browarna. Rest. „Filar” — kat. II, plac Zjednoczenia; Rest. „Turystyczna” — kat. II, ul. Marchlewskiego.

STACJE BENZYNOWE NA TRASIE: Ustron — Polana Badawczy rozpisał za pośrednictwem „Związkowca”, organu prasowego Związku Polaków w Kanadzie, konkurs na pamiętniki emigrantów.

Wśród nadesłanych prac znalazły się również wspomnienia Cieszyńskich, mieszkających w Kanadzie głównie w Toronto, Ottawie i Montrealu.

Pamiętniki wydane zostaną po polsku, a wybór po angielsku. (x)

— Wyższ eo, zabijmy ją. Tako smarkula będzie królowa! Przeca nóm sie to parzi — tabie abo mie.

— Ta strzednio powiada: — Nie róbm ty tego. Przeca to ja siostra. A co bydzie, jak sie kiery dowiż?

— Ale tam dowiż! Zakopijmy ją w lesie, a my se pudymy do króla. Jedną albo drugo zastanymy królową, siostrę se zastanymy przy sobie i obie bydymy mieć fajne życie. A jak sie ona z niego wydo, to sie bydymy powiewiwać.

— Tej postrednij sie nie chciało siostry zabijać, ale nejstarszo co se umyśliła, to zrobiła. Wziyna kamiń, brink siostrym po głowie, dziwczyn sie przewróciła. Jak już widzieli, że rękami, nogami nie ruszo, nejstarszo wygrzebała dziurym, zakopła ją, poszły do króla.

Król sie pyto: — Kaj je ta nejmlodszo?

— Ty siostry przinysły kasek sukni, pokozaly, że je skrwawiono.

— Dzikio świnta na nas napada, zeżrała ją. Zapłakol tyń królewicz, pado:

— Tóż se idziecie du domu, was nie chcym.

— Wróciły du domu, mamu sie pyto: — Na jakóż tam, nejmlodszo zastala u królewicza?

— Ale mocie rozum. Dy my szły w tamtą stronim, mypadła na nas dziko świnta, zeżrała ją. My tak ledwo uciły.

— na placu Sportowym oraz naprzeciwko stacji kolejki linowej na Skrzyczne.

INFORMACJE OGÓLNE: ŻYWIEC — miasto powiatowe, woj. krakowskie — 22.000 mieszk. — usytuowane w centrum Kotliny Żywieckiej, zamkniętej od zachodu pasmem gór Beskidu Śląskiego — od wschodu pasmem Jasiowickim, a od południa Beskidem Wysokim (grupa Babiej Góry i Pilska).

Zabytkowy zamek z dziedzińcem arkadowym — zbudowany przez Komorowskich ok. 1500 r., a rozbudowany w renesansowy rezydencję w 1569 r. (później jeszcze przebudowywany). Obok pałac z XIX w. Obie budowle otoczone pięknym parkiem. W parku pawilon chiński z XVIII w.

Spływ rzeki Soły i Koszarawy ujęte w 2 duże zbiorniki wodne — Jezioro Żywieckie (Tresna) i dalej — Jezioro Międzybrodzkie (Porąbka). (AK)



ZŁOTE GODY

Złoty jubileusz zawarcia związku małżeńskiego obchodzili w niedzielę, dnia 2 czerwca Gertruda i Jan Wypcholiowie.

Jan Wypchół urodził się 10 grudnia 1899 r. Obecnie jest emerytowanym górnikiem kopalni „Wawel” w Rudzie Śląskiej. W górnictwie przepracował 46 lat, biorąc czynny udział w I, II i III powstaniu śląskim oraz działając społecznie przez szereg lat w kopalni. Za wieloletnią pracę otrzymał sporo odznaczeń wojkowych i państwowych, m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych, Krzyż Waleczności — Śląski, Za Waszą i Naszą Wolność, a także Gwiazdę Śląską.

Jego małżonka, Gertruda, urodziła się 6 czerwca 1906 roku. Po zawarciu związku małżeńskiego prowadziła gospodarstwo domowe, pracowała zawodowo, m. in. jako kierowniczka kuchni DW Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców Zabrze w Wiśle, wychowując jednocześnie dwie córki i syna.

Złoci jubileści dochowali się 4 wnuków.

Jan i Gertruda Wypcholiowie w Wiśle, ciesząc się dobrym zdrowiem i samopoczuciem.

Zwycimy im długich, zdrowych i słonecznych lat życia. (sc)

Foto: STANISŁAW CERANOWICZ

z ukosa JAK NAUCZYĆ SIĘ znieczulicy?

MIESZKAM w bloku spółdzielczym. Na podwórku społecznym wysłkiem urządzono mały park: kilka drzewek, krzewów, alpinarium. Niedawno jeden z pracowników przywrócił z niemałym trudem porządek wśród grządek, każdego niemal ranka pojawia się na podwórku starszy pan, który zaniata, znoś śmiecie.

Po co? Ledwie bowiem ów starszy pan opuścił podwórko, wylatuje czczerda podrostków, które absolutnie nie wyszczeka kwadrat wyłożony płytami. Za swój największy obowiązek uważa gonitwę po trawie, przez kamienie alpinarium, przez żywopłot, łamiąc krzewy i obrywając wierzby z liść. Tak sobie, dla zaspokoju, zniata.

Bardzo niewiele jest mieszkańców bloku, którzy interweniują, bo niestety spotkali się z przeganą rodziców wyrostków. „Czy to jest państwo!”

„A gdzie mają się dzieci bawić?” „Cóż panu przeszkadza, że chłopak sobie trochę pobiega po trawie?”

Ze w niektórych miejscach trawa już nie rośnie, to władać, mało ważne. Ze żywopłot jest właśnie wyrzuty...

Własnie wyszedłem na balkon, aby przepędzić chłopców, obrywających gałązki wierzby, po to, żeby nią smażyć krzewy. W cieniu spoczywali pracownicy, w milczeniu przeżuwając śniadanie i patrząc na „zabawiające się” dzieci. Ich obowiązkiem jest sprzątanie. Ich odczytuję się, bo nie wiadomo, czy przypadkiem nie siedzi przy oknie mocna w głębie mama, która czułym oczkiem przygląda się harcom swojego „aniołka”.

Stawiam pytanie: skoro milicjanci przyrody, jak władać, muszą być w defensywie, jak nauczyć się znieczulicy? K. B. Cieszyń

kon, aby przepędzić chłopców, obrywających gałązki wierzby, po to, żeby nią smażyć krzewy. W cieniu spoczywali pracownicy, w milczeniu przeżuwając śniadanie i patrząc na „zabawiające się” dzieci. Ich obowiązkiem jest sprzątanie. Ich odczytuję się, bo nie wiadomo, czy przypadkiem nie siedzi przy oknie mocna w głębie mama, która czułym oczkiem przygląda się harcom swojego „aniołka”.

Stawiam pytanie: skoro milicjanci przyrody, jak władać, muszą być w defensywie, jak nauczyć się znieczulicy? K. B. Cieszyń



Cieszyńska Państwowa Szkoła Muzyczna działa już 40 lat i dobrze zasłużyła się dla kultury naszego regionu. Na zdjęciu nauczycielka Aleksandra Danel w czasie lekcji gry na wiolonczeli, którym to instrumentem uczy się posługiwać Lidia Gibiec. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Grej, pastuszk, grej, Bóg ci pumogej.

Starzo siostra mie zabiła, Młodszo siostra mie broniła.

Grej, pastuszk, grej, Bóg ci pumogej.

Było to tymu pastuszkowi ogromnie dziwne. Prziszedł do domu, zaś pruguje, ale piszczołka grata to samo. Prędko sie o tym rozeszło, za chwili-

Grej, mamulu, grej, Bóg ci pumogej.

— Grej ty, tato.

Wziół tato piszczołkym, duchnił. I zaś:

Grej, tatulu, grej, Bóg ci pumogej.

Starzo siostra mie zabiła, Młodszo siostra mie broniła.

Grej, tatulu, grej, Bóg ci pumogej.

Prziszła kolij na strzedniom siostrym. Piszczołka sie odezwiała:

Grej, siostrzyczko, grej, Bóg ci pumogej.

Starzo siostra mie zabiła, Tyś, siostrzyczko, mie broniła.

Grej, siostrzyczko, grej, Bóg ci pumogej.

— Tóż teraz ty zagrej — mówią do tej nejstarszej.

Nie chciała, uciłyka do pola, ale ją przikłudzili. Ledwo wziyna piszczołkym do ręki, ta sie sama odezwiała:

Grej, siostrzyczko, grej, Bóg ci pumogej.

Młodszo siostra mie broniła.

A tys, siostru, mie zabiła. Grej, siostrzyczko, grej, Bóg cie pokorej.

Skończyła sie pieśniczka i w tej samej chwili otworzyła sie zym, buchnił opłun, nejstarszo siostra zapadła sie pod zym. Tak zapadła chci- co siostra za swoi złe ster- co.

— Ale czy dziska ni mówny zadrósnych ludzich? Też mamu. A przeca ludzie se mała pumogaj, a nie zowiś- cile' drugimu, byle czego.

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

działa nigdzie nie.

A ruki miały, miały...

Roz tam w tym miejscu, kany ty siostry zabity to dziwczyn, pos jakisi pastyrz krowy. Widzi taki piękny prątek, zaroz se pomyślił, zeby z tego była piękno piszczołka. Isto to był taki drugi Kawulok z Istebnego, bo un se też sóm piszczołki robi. Tóż urzynał se tym prątkiem, wyszedł z lasu, wziół nożeczek, siednił kani pod mizdzą i zaczął dukać.

Dłubie, wierce, wywiercił ty dziurczek, uszecko porychłowało. Chce se zagrac „Grónie, nasze grónie...”, ale piszczołka zapiszczała coś in-

lym już o tym wiedziela cało dziedza.

— Kajżeś uciół tyń buczek na tą piszczołkym? — pytała sie tego pastyrza.

— Na w lesie. W leste-ch uciół.

— Starzo siostra mie zabiła, młodszo siostra mie broniła... Na ni ma to aspół o tych, co to miały tś do kró-

tych. Pojdźmy tam, niech ktie-ro na tej piszczołce zapisko.

Tak zrobili. Nejmwyżej du-chiła do piszczołki mamu.

A piszczołka se gro:

Grej, mamulu, grej, Bóg ci pumogej.

Starzo siostra mie zabiła, Młodszo siostra mie broniła.



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

Nr 24 (941) • 11—17 CZERWCA 1974 R. • ROK XX

OGÓLNOPOLSKA NARADA W CELMIE

Rozwój produkcji elektronarzędzi warunkiem postępu w budownictwie

Z wypracowaną przez obecne kierownictwo partyjne i państwowe strategią przyspieszonego rozwoju kraju ścisły związek ma m. in. rozwój produkcji elektronarzędzi. Wynika to z faktu, że jednym z integralnych składników owej strategii jest budownictwo mieszkaniowe, w zakresie którego właśnie teraz nadrabiamy wieloletnie, dające się obserwować również na naszym terenie zaniedbania.

Postęp budownictwa, zwłaszcza w sytuacji ostrego niedoboru kadr, z którym ta dziedzina gospodarki się boryka, jest nie do pomyślenia bez

mechanizacji. Uzyskujemy w tym zakresie m. in. dzięki rosnącemu jak przysłowio we grzyby po deszczu „fabrykom domów” prędkie i liczące się osiągnięcia. O ile jednak metody przemysłowe szybko obejmują np. montaż ścian czy stropów, o tyle wszystkie albo prawie wszystkie roboty wykończeniowe prowadzone są nadal w sposób tradycyjny, a więc czasochłonny i pracochłonny.

Właśnie w tej dziedzinie prawdziwy postęp przynieść może jedynie zastosowanie elektronarzędzi.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Automatyczne połączenie telefoniczne z Bielskiem

Jak nas poinformował naczelnik Urzędu Telekomunikacyjnego w Cieszyńsku inż. J. Wodiczko, ostatnio wprowadzone zostało automatyczne połączenie telefoniczne z Bielskiem-Białą.

Aby uzyskać rozmowę z abonentem w Bielsku-Białej, wystarczy wykręcić na tarczy aparatu telefonicznego cyfry kierunkową 8, a następnie pełny numer abonenta. Czas rozmowy notuje automatycznie specjalnie zamontowany licznik. W godzinach od 6 do 16 urządzenie to „stuka” co 10, zaś w godzinach od 16 do 6 co 20 sekund.

Warto dodać, że wszystkie roboty związane z automatyzacją linii Cieszyń — Bielsko wykonała systemem gospodarczym działająca przy Urzędzie Telekomunikacyjnym brygada racjonalizatorska. Dziękujemy! (d)

Najlepsze w województwie

Dnia 30 maja w Domu Młodzieży i Tańca w Zabrze podsumowano XXI Wojewódzki Przegląd Szkolnych Zespołów Artystycznych.

Powiat cieszyński okazał się w tym roku bezkonkurencyjny. Na 35 zakwalifikowanych do przeglądu zespołów aż 27 zdobyło wyróżnienia pierwszego, drugiego lub trzeciego stopnia.

Najlepszym okazał się kabaret Szkół Podstawowej nr 6 w Cieszyńsku, prowadzony przez Aldonę Cebulę. Drugie miejsce wywalczył Zespół Pieśni i Tańca Szkół Podstawowej nr 2 z Brzeskiej, działający pod kierunkiem Elżbiety Bauer, a trzecie Zespół Pieśni i Tańca Szkół Podstawowej nr 1 z Koniakowa. Tym ostatnim opiekują się Maria Chmielec i Zdzisław Chmielec. Gratulujemy sukcesu, który — miejmy nadzieję — powtórzą w roku przyszłym. (J. I.)



W Krasnej-Guldowach, w zaleźku cieszyńskiego ośrodka sportowo-rekreacyjnego, odbyła się jedna z wielu uroczystości tradycyjnego Święta Ludowego. Kapryśna aura nie odstraszyła amatorów zabawy na wolnym powietrzu. • Fot.: Tadeusz Kapoczek.

Wieś cieszyńska obchodziła swoje święto

W WSZYSTKICH gminach powiatu, w wielu wioskach i przedsiębiorstwach rolniczych z okazji tradycyjnego Święta Ludowego odbywały się różnorodne uroczystości, jak akademie, wieczornice, festyny i zabawy ludowe oraz ogniska.

Najważniejsze uroczystości z okazji Święta Ludowego odbyły się w niedzielę 2 bm w Krasnej-Guldowach oraz w Chybiu.

Na uroczystości w Krasnej przybyli gospodarze naszego regionu z I sekretarzem KP PZPR Janem Chodurą, działaczem ZSL z prezesem PK Janem Husarem, przedstawicieli Stronnictwa Demokrac

tycznego, organizacji i związków rolniczych, młodzieży, mieszkańców Cieszyńska i gminy Golezów oraz inni. Centralne władze ZSL reprezentował dr Jan Lis — kierownik Wydziału Propagandy NK Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Po części oficjalnej, w czasie

której wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia, młodzież Technikum Rolniczego w Międzywiciu zaprezentowała przygotowany program artystyczny. A potem rozpoczęła się wesoła zabawa ludowa. Tego również dnia w Chybiu odbyła się akademie, na którą przybyli m. in. kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR w Katowicach Jerzy Kussy, sekretarz KP PZPR w Cieszyńsku Stanisław Ząbek, dr Jan Lis z NK ZSL, sekretarz WK ZSL w Katowicach Józef Zbieszek i inni. (tk)



Do Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie na tegoroczne Święto „Trybuny Robotniczej” przybyły tłumy widzów, by oklaskiwać występujące zespoły, m. in. Regionalny z Koniakowa. • Fot.: Jerzy Mirski.

W ŚWIĘCIE „TRYBUNY ROBOTNICZEJ”

Nasze zespoły artystyczne podbili serca publiczności

UBIĘGŁA sobota i niedziela upłynęły pod znakiem obchodów Święta „Trybuny Robotniczej”, święta całej wojewódzkiej organizacji partyjnej. W dniu 8 bm, przed południem zebrało się na rozszerzonym posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Tematem obrad była „Rola środków masowego przekazu w kształtowaniu ruchu równania do najlepszych”.

Tegoż dnia rozpoczęły się liczne imprezy masowo-kulturalne, artystyczne i sportowe. W godzinach popołudniowych zaprezentował się na Estradzie nr 3 w Chorzowie Zespół Regionalny z Koniakowa. Gospodarzem występów na tej estradzie był zespół redakcyjny naszego pisma, zespół z bratnią „Kroniką Beskidzką” z Bielska-Białej. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych Zespół (CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Grupa przebierańców (o takich spotkać można było w Skoczowie wielu) na tradycyjnym jarmarku.

ZAKOŃCZYLI SIĘ DNI SKOCZOWA

Jak to na jarmarku było

KOLEJNA wielka impreza jest już poza nami. VIII Dni Skoczowa, obchodzone w tym roku z największym chyba rozmachem od 5 do 9 czerwca, stały się rzeczywistym przeglądem gospodarczych, społecznych i artystycznych możliwości miasteczka nad Wisłą oraz jego szerokich kontaktów kulturalnych z różnymi ośrodkami pozaregionalnymi w naszym województwie i polonijnymi w Czechosłowacji.

Mimo dosyć kapryśnej aury, jak również pewnych niedomogów organizacyjnych, gospodarzom miasta i gminy udało się zrealizować prawie wszystkie przewidziane w programie przedsięwzięcia.

Był więc historyczny Warcega, który nie tylko uroczystie otworzył Dni Skoczowa, ale przez całe pięć dni kręcił się po mieście, przydając swoją archaiczną sylwetką specyficznego smaku wszystkim imprezom.

Duży udział w skoczowskim świętowaniu miały dzieci i młodzież. Podkreślić tu trzeba niebagatelną wkład zespołów szkolnych ze szkół podstawowych miasta i gminy oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Szczególnie imponujące na tym tle prezentował się orkiestrowy, którym dyrygował znany muzyk — prof. Antoni Poławski. Nie można tu również pominąć bardzo udanego debiutu regionalnego zespołu dziecięcego, utworzonego przy Miejskim Zakładzie Domu Kultury „Tryton”, a także — mimo ulewnej deszczu — dzielnego popisu młodzieżowych zespołów instrumentalno-wokalnych.

Bardzo widowiskowo wypadły również popisy zespołu regionalnego „Senior”, którego członkowie zastąpili na szczególnej sympatii skoczowskiej widowni, zaś spektakl świetlny-muzyczny pod nazwą „Protest” można uznać za kolejne osiągnięcie stałe aktywne i ruchliwe MDK w Skoczowie.



Historyczno postać Warcega żywa co roku w czasie Dni Skoczowa. • Fot.: Paweł Czupryna.

PORZĄDEK • ŁAD GOSPODARNOŚĆ

Zamiłowanie do nieporządków jest głęboko zakorzenione?

ULEGA POPRAWIE stan sanitarny wielu obiektów. W otoczeniu hal fabrycznych, zakładów usługowych, na składowiskach i w magazynach przeprowadzono generalne porządki, o czym dość obszernie w rubryce „Śladem naszych interwencji” pisaliśmy w poprzednim numerze GŁOSU. O poprawie na lepsze, o większej trosce o estetykę, higienę i kulturę miejsca pracy sygnalizują nam z wielu zakątków i miejscowości powiatu.

W czasie ostatniej akcji — kontynuowanej pod znany hasłem „Porządek — ład — gospodarność” — miło było stwierdzić brak usterek w stekarni GS w Zebrzydowicach oraz przeprowadzenie generalnych porządków w otoczeniu tamtejszej Wytwórni Wód Gazowanych. (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

W czasie ostatniej akcji — kontynuowanej pod znany hasłem „Porządek — ład — gospodarność” — miło było stwierdzić brak usterek w stekarni GS w Zebrzydowicach oraz przeprowadzenie generalnych porządków w otoczeniu tamtejszej Wytwórni Wód Gazowanych. (CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Fragment zagrzonego podwórka boru „Pod Kasztanami” w Cieszyńsku-Pastwiskach. • Fot.: Tadeusz Kapoczek.

Nasi spółdzielcy we władzach wojewódzkich RSP

PRZED KILKU DNIAМИ obradował w Katowicach XI Wojewódzki Zjazd Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Wzięło w nim udział również 16 delegatów ze wsł cieszyńskiej. W ożywionej dyskusji, poświęconej sprawie uruchomienia rezerwy produkcyjnych w RSP, zabrali również głos: Bronisław Sobanski — prezes RSP „Promień” w Ogródznej i inż. Karol Holeksa — prezes RSP „Bucze” z Górek Wielkich. Pierwszy z nich wiele miejsca poświęcił w swoim wystąpieniu budowie kompleksowych inwestycji spółdzielczych, a drugi sprawom socjalnym członków RSP.

Zjazd wybrał nową Radę Wojewódzkiego Związku RSP. Na jej czele stanął ponownie Alojzy Bilko — prezes RSP „Zgoda” w Dębówcu. Ponadto w skład Rady weszli: inż. Janina Andruszkiewicz (RSP „Wyzwolenie” Simoradz) i mgr inż. Karol Węglarski (RSP „Nowe Życie” Golezów). Powołano także nowy Zarząd Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, wśród których znaleźli się: inż. Karol Holeksa, inż. Roman Kubalok i Bronisław Sobanski. (cz)

Partia rozmawia z młodzieżą

W ubiegłym miesiącu odbyło się w mieście i powiecie szereg spotkań kierownictwa KP PZPR z przedstawicielami ruchu młodzieżowego.

Podczas pierwszego z nich członkowie Komitetu Wykonawczego Rady Powiatowej Federacji SZMP spotkali się z Egzekutywą KP, omówiono proces integracji programowo — organizacyjnej ruchu młodzieżowego i jej rolę w realizacji uchwały VII Plenum KC partii. Poruszano również sprawy związane ze zbliżającym się zlotem harcerskim w Zabrze oraz zlotem młodych przodowników pracy, nauki i wyszkolenia bojowego.

W sali Urzędu Miasta Cieszyńska II sekretarz KP

Romuald Braun, naczelnik miasta i powiatu, jak również dyrektorzy biur PRN i MRN spotkali się z młodymi radnymi, aby przedyskutować problemy rozwoju miasta i powiatu. Dyskusja koncentrowała się głównie wokół spraw sportu i kultury oraz wpływu tych czynników na rozwój i wychowanie młodzieży.

W Kuźni FSM w Ustroniu z przedstawicielami władz partyjnych powiatu i dyrekcji zakładu rozmawiali młodzi mistrzowie techniki. Tematem był udział młodzieży w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczym.

Młodzi skarżyli się na trudności, jakie napotyka

GŁOS TYGODNIA

ZBLIŻA SIĘ pełnia sezonu wczasowo-turystycznego. W naszym regionie oznacza to gwałtowny wzrost ruchu kółkowego na drogach, zwłaszcza w soboty i niedziele. W stronę Ustronia, Wisły i innych beskidzkich miejscowości ciągną kawałki autobusów, samochodów ciężarowych i osobowych, motocykli. Niestety nie wszyscy ich

PAMIĘTAJ: NIE JESTEŚ SAM NA DRODZE!

właściciele i użytkownicy wracają do domów zdrowo i cało. Krzywa wypadków znów niebezpiecznie drgnęła w górę, a co gorsza — część kłósk oznacza kres czyjegoś życia.

Dane Komendy Powiatowej MO świadczą, że jedną z głównych przyczyn wypadków pozostaje ston nietrzeźwy kierowców. Tego rodzaju przestępstwa są i będą ścigane z całą surowością. Niepokojącym zjawiskiem jest też wzrastająca liczba kolizji zaistniałych z winy pieszych. Wiele tragicznych wypadków powodują zwiłszcza pijani przechodnie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Nie zaprzepaćmy szansy!

Trwają sianokosy. „Zielone żniwa” odbywają się zarówno w gospodarstwach państwowych, jak spółdzielczych i indywidualnych. Ale sporo rolników nie przystąpiło do koszenia traw. Jedni czekają, żeby trawa jeszcze porośla, inni, w myśli źle pojętej tradycji, uważają, że dopiero na Jana można przystąpić do sianokosów. A są i tacy, którzy zwykli się oglądać na sąsiadów i, widząc, że ci nie wyciągają kosiarzek, sami również nie rozpoczynają „zielonych żniw”.

Tymczasem każdy dzień zwłoki pracuje na niekorzyść rolnika. Bowiem w miarę dojrzewania traw zmniejsza się w nich

zawartość białka i innych, najbardziej cennych składników pokarmowych. Jednocześnie opóźnienie przekreśla szansę odrostu drugiego pokosu i w konsekwencji trzykrotnego zbioru traw.

W dobrze pojętym interesie samych rolników leży więc, żeby — mimo nietypowej w tym roku pogody — pospieszyć się z koszeniem łąk. Warto przy tym pamiętać, że suszenia trawy nie jest jedynym sposobem jej konserwacji. Równie dobra metoda jest suszenie w silosach, które o tej porze roku są przeważnie puste. Toteż nawet deszcze nie powinny stanowić przeszkody w terminowym sprzecie zielonki.

W RAMACH DNIA CHEMIKA

Załoga „KARTONAZY” obchodziła swoje święto

DYNAMICZNYM PRZEBRAZENIOM w powojennym XXX-leciu PRL uległy Cieszyńskie Zakłady Kartoniarzkie, których, załoga zrzeszona w Związku Zawodowym Chemików, uroczystie obchodziła swoje święto w dniu 1 bm. Z tej okazji w Teatrze cieszyńskim pracownicy „Kartony” i ich rodziny spotkali się na okolicznościowej akademii.

Była to okazja do podsumowania osiągnięć, do przypomnienia tego, co charakteryzowało niedaleką przeszłość Zakładu.

CZK w pierwszym roku po wojnie zatrudniała niespełna 60 pracowników, a wartość wykonanej przez nich produkcji wynosiła zaledwie 450.000 zł. Obecnie kadra pracownicza zwiększyła się niespełna sześciokrotnie, natomiast wartość zbywanych „na pniu” wyrobów wzrosła blisko 180 razy, co w złotych wyraża się kwotą 85.000.000 złotych.

Do systematycznego wzrostu produkcji przyczyniła się modernizacja parku maszynowego oraz podejmowane przez załogę wartościowe zobowiązania. Dla przykładu: w ramach „30 miliardów” podjętych czyn produkcji wyraził się 2.900.000 zł, zaś realizacja dodatkowej produkcji zamknęła się wartością 3.700.000 zł. W tym roku, mimo szczególnie napiętych zadań, załoga „Kartony” postanowiła wyprodukować dodatkowo różnych opakowań o łącznej wartości 1.200.000 zł. Już obecnie zrealizowano ponad połowę zobowiązań.

Niebagatelne są także efekty uzyskiwane przez racjonalizatorów. W ciągu dwóch lat dzięki zastosowaniu usprawnień wyniki ekonomiczne Zakładu „poprawione” zostały o 1.680.000 zł.

Sprawiają one, że Cieszyńskie Za-

łady Kartoniarzkie są przodującym przedsiębiorstwem przetwórstwa papierniczego w kraju, czego dowód stanowią wyróżnienia, pochwały oraz szalandary, przyznawane pracownicom zakładu.

Coraz wyższą jakość nowoczesnych, wielobarwnych opakowań kartonowych, które w cieszyńskich „Kartonazach” w olbrzymich ilościach zamawiają przemysły: spożywczy, cukrowniczy, farmaceutyczny, chemiczny, materiałowy biurowych, tytoniowy, narzędziowy, motoryzacyjny, elektroniczny i inne sprawiła, iż władze centralne podjęły decyzję dalszej rozbudowy Zakładu przy ul. Fryszackiej. Koszt ponad 180.000.000 złotych powstają tu nowoczesne obiekty, które wyposażone zostaną w najnowsze maszyny poligraficzne i urządzenia, pozwalające czterokrotnie zwiększyć dotychczasowy potencjał produkcyjny CZK.

W czasie akademii kilku pracowników CZK wyróżnionych zostało Honorowymi Odznakami Związku Zawodowego Chemików. Są nimi: Krystyna Brańka, Stefania Janisz, Leon Mlech, Eugeniusz Wozolek i Henryk Zwiłjas, natomiast odznakę „Zasłużony Pracownik Cieszyńskich Zakładów Kartoniarzskich” otrzymali: Stanisław Cieślak, Rudolf Franek, Bronisława Pajestka i Antoni Włodek. (tk)

ZŁOT „SERCE”

W dniach od 31 maja do 2 czerwca odbywał się w trzech harcerskich ośrodkach naszego województwa (Borowiany, Kokotek I i Kokotek II) drugi Złoty „Serce”, zorganizowany z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka przez redakcję „Wieczoru”. Wojewódzki Społeczny Komitet Opiekunów, Kuratorium Okręgu Szkolnego i Komenda Chorągwi ZHP w Katowicach.

Na złoty przybyło blisko 2,5 tysiąca dzieci i młodzieży — wychowanków państwowych domów dziecka z całego województwa. Impreza oświatowa i kulturalna, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR Jerzy Wojciechowski, kurator Okręgu Szkolnego Zdzisław Patry, przewodniczący RW PSZMP — Czesław Lech, rektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach — Jerzy Szuba, komendant katowickiej chorągwi ZHP — Henryk Górny, oraz dyrektor Śląskiego Wydawnictwa Prasowego — Karol Szarowski.

Wicewojewoda katowicki — Miro-

slaw Wiersbicki zwrócił uwagę uczestników złota, że już w niedalekiej przyszłości najmłodsi obywatele wchodzić się w dzieło tworzenia drugiej Polski, pracą wzbogacającą naszą ojczyznę i kraj o nowe wartości.

Złoty upłynął pod znakiem radości, chociaż atrakcyjne występy zespołów artystycznych raz po raz przerywał ulewny deszcz. Powodów do radości było bardzo wiele. Wojewoda katowicki — Jerzy Ziętek ufundował dla pięciu domów dziecka kolorowe telewizory, kolejni fundatorami kolorowych ekranów była Śląska Akademia Medyczna i Politechnika Śląska w Gliwicach. Zarząd Wojewódzki LOK zobowiązał się wyposażyć pracownie modelarskie pięciu placówek wychowawczych.

Ale chyba największą atrakcją dla uczestników Złota była możliwość poznania nowych przyjaciół i zadziernięcia sympatycznych znajomości. (J. L.)

WTOREK, 11 CZERWCA

9.00 Wiadomości. 9.05 Znaczący tego pociąg. 9.30 Adam Szagala — film przygodowy (cz. II). 10.30 Lekarzy i wy. 11.00 Polska Ludowa. 11.45 Wiadomości. 12.15 Przedsiębiorstwa oferują. 12.30 Szkoła sportu. 12.35 Echa sportowe. 12.45 Metronom. 13.00 Dobranoc. 13.10 Automotorewla. 13.30 Służba kryminalna poszukuje. 13.45 Wiadomości. 13.50 Lata życia. 14.00 Śledztwo. 14.15 Mgnienie wiosny — film radziecki (cz. ostatnia). 14.30 Wiadomości. 14.45 Spotkanie z lekarzem. 15.00 Muzyka.

ŚRODA, 12 CZERWCA

9.25 Wiadomości. 9.30 W Karłowicach. 10.00 Wyobraźnia przestrzenna. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Postawa obywatelska. 11.25 Na półkach księgarskich. 11.45 Wiadomości. 12.15 Pochodzenie człowieka. 12.30 Drogi rewolucji. 12.45 Młodym oczyma. 13.00 Wiadomości. 13.10 Dobranoc. 13.15 Na półkach księgarskich. 13.30 Bohaterowie niemych grotesek. 13.45 Dla zdrowia. 13.50 Wiadomości. 14.00 U przyjaciół z ZSRR. 14.10 Zapomniane jabłko — film francuski. 14.30 Wiadomości. 14.45 Złoty wódz. 14.55 Nocny koncert.

CZWARTEK, 13 CZERWCA

9.00 Wiadomości. 9.05 Jak ratować tonących. 9.25 Zapomniane jabłko — film francuski. 10.00 Wiadomości. 10.30 Wyobraźnia przestrzenna. 10.50 Horyzonty. 11.00 Jaskółka. 11.30 Spotkanie z przyjaciółmi. 11.45 Młodym oczyma. 12.00 Wiadomości. 12.10 Żyła wśród nas. 12.30 Halky — inscenizacja

Ćwierćwiecze Spółdzielni „Jedność”

DOROCZNE Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Pracy „Jedność” w Cieszynie, odbywało się dnia 1 czerwca w atmosferze szczególnie uroczystej. Zakład w tym roku obchodził bowiem 25-lecie swojej działalności.

O wynikach gospodarczych, uzyskanych przez Spółdzielnię w roku ubiegłym, poinformował prezes Gustaw Szczurek.

Ub. r. 1973 zamknęło nadwykłą produkcję na wartości 1 mln 127 tysięcy złotych. W roku ubiegłym już po raz drugi zdobył znak „Gwarancji Dobrych Usług”, a także wywalczył pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzwiązkowym województwa katowickiego. „Jedność” okazała się więc najlepszym eksporterem i zdobywcą Szalandar. Przechodni. Za duży sukces uważa się także uzyskanie czwartej lokaty we współzawodnictwie międzyzwiązkowym placówek wytwórczych.

Równie optymistyczne są efekty roku bieżącego. Załoga zobowiązała się wypracować w ramach produkcji dodatkowej 200 tysięcy złotych, a zaoferować na materiałach 100 tysięcy i wykonać czyn społeczne na rzecz miasta i zakładu wartości 100 tysięcy. Dotychczas zrealizowane połowę wartości zadeklarowanych zobowiązań.

Wyniki powyższe osiągnęła sukcesywnie, podnosząc wydajność, wprowadzając w tok produkcji wiele ulepszeń technologicznych i pomy-

słów racjonalizatorskich oraz uruchamiając nowy punkt usług dla ludności.

W związku z koniecznością wzrostu produkcji i stałe rosnącym zapotrzebowaniem na usługi zakład rozbudowywał się. Plan inwestycyjny na rok obecny przewidywał budowę suszarni, dwóch magazynów, zakup nowoczesnych maszyn i urządzeń. W latach 1975 i 1976 uruchomiona zostanie produkcja nowych asortymentów, w tym nowego wzoru szachów olimpijskich, stolika okolicznościowego oraz koja dziecięcego.

Przy takiej okazji nie sposób zapomnieć o tych, dzięki którym możliwe było osiągnięcie sukcesów. Jest ich wielu, a wśród nich i tacy, którzy związali się z zakładem od chwili jego powstania. 25-lecie pracy w Spółdzielni obchodził wiceprezes Józef Bolek i Władysław Smągło. Im i całej załodze „Jedności” życzymy pomyślności i dalszych sukcesów. (JL)

Partia rozmawia z młodzieżą

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

w zatwierdzeniu wniosków racjonalizatorskich, mówili o potrzebie popularizacji turnieju młodych mistrzów oraz głośno pomyśleli racjonalizatorskich i wynalazczych.

Młodzi rolnicy odbyli spotkanie z sekretarzem KP Stanisławem Zabłockim i kierownictwem RSP „Bucze” w Górkach Wielkich. Dyskutowano głównie nad perspektywami cieszyńskiego rolnictwa.

Służba zdrowia usprawnia działalność

W dniu 31 ub. miesiąca władze powiatowe i miejskie z sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR Janem Chodurą odbyły spotkanie z przedstawicielami służby zdrowia. Omówiono szczegółowo wielokierunkowe aspekty opieki zdrowotnej nad mieszkańcami, istniejące w tym zakresie potrzeby i perspektywy.

Jako przykład z informacji, złożonej przez kierownictwo ZOZ, działalności placówek służby zdrowia jest obecnie znacznie bardziej sprawna niż dawniej, w związku z czym notuje się mniej skarg i żądań. Okręgi zdrowia wyposażono m. in. w aparaty telefoniczne, co umożliwiło pacjentom, w razie potrzeby, szybki kontakt z lekarzem. Z uznaniem spotkały się także powtarzające wizyty domowe i karezy u obłożnie chorych, do których nie trzeba osobno wzywać.

Dla umożliwienia wizyt osobom zatrudnionym na różnych zmianach, przewidziano czas pracy lekarzy, wprowadzono też konsultacje specjalistyczne w godzinach przedwieczornych, których udziela lekarze dyżurni szpitala. Do rzeczywistych potrzeb ludności, zwłaszcza w okresie intensywnych prac polowych, dostosowano działalność leczniczą wiejskiego. Pomocy ludziom w podziemnym wie-

ku oraz osobom przewlekłe choremu udzielają pielęgniarki środowiskowe. Do dyspozycji potrzebujących doradztwo pomocy postawiono 10 specjalnych łóżek.

Posiadamy w naszym regionie wystarczającą ilość szkolnych gabinetów stomatologicznych, dobrze zorganizowana i prawidłowo prowadzona jest akcja fluoryzacyjna. Jej koordynacją zajmuje się oddzielny lekarz-stomatolog.

Postępy czyni również rehabilitacja. Wydzielone, dobrze wyposażone sale rehabilitacyjne posiadają oddziały neurologiczny i ortopedyczny ZOZ, jak również Miejska Przychodnia Obwodowa w Cieszynie. Specjalny oddział rehabilitacyjny oraz pracownia fizjoterapii uruchomione zostaną po rozbudowie Szpitala Śląskiego.

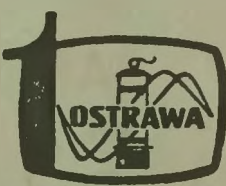
W latach 1976-1980 prowadzona będzie intensywna rozbudowa bazy służby zdrowia. Wzrasta terenowe widza m. in. potrzebą budowy stacji sanitarnej — epidemiologicznej z laboratoriami przychodni wielospecjalistycznej ze stacją pomocy doradztwa, aptek, międzyzakładowej przychodni lekarskiej oraz zlokalizowanej w Skoczowie, jak również przychodni lekarskiej w Ustroniu. (d)

Akademickie Koło TKKS pracuje

W bieżącym roku Akademickie Koło TKKS działające w Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie znacznie ożywiło swoją działalność. Wyrazem tego jest szereg odbytych spotkań otwartych pracowników nauk z miejscowym aktywnym społeczno-oświatowym i społecznymi studentami. Prof. dr hab. K. Podolski z Uniwersytetu Gdańskiego wygłosił wykład na temat „Ekonomiczne problemy kształcenia na studiach społecznych i wieczorowych”. Zaś na kolejnych spotkaniach doc. dr hab. Włodzisław Gorzowski omawiał „Problemy edukacji na tle rewolucji naukowej-technicznej” oraz „Główne założenia polityki oświatowej na świecie”.

Udział nauczycieli w tych spotkaniach jest liczny. Dalsze wystąpienia z prelekcjami zapowiedzieli: prof. dr hab. H. Smarzyński z WSP w Krakowie i doc. dr H. Gąsior z IKMBO w Katowicach.

Faktem godnym odnotowania jest założenie Studenckiego Koła Prelegentów, które w nadchodzącym roku akademickim zamierza rozpocząć pracę oświatową w terenie.



telewizyjna (cz. IV). 21.05 Wiadomości. 21.35 Ciekawe małe opowiadania — film radziecki.

PIĄTEK, 14 CZERWCA

8.30 Wiadomości. 9.35 Halky — inscenizacja telewizyjna (cz. IV). 10.35 Wiadomości. 10.40 Telewizyjny Klub Młodych. 10.50 Program rozrywkowy. 11.45 Wiadomości. 12.00 Dobranoc. 12.10 Było, nie było. 12.30 Wiadomości. 12.40 Kino krótkich filmów. 12.50 Inżynier Pronczatow — film radziecki. 13.10 Wiadomości. 13.15 Doktor — komedia telewizyjna. 13.30 Bezpieczeństwo obywatelskie. 13.40 Program muzyczny.

SOBOTA, 15 CZERWCA

8.25 Wiadomości. 8.30 Kompas. 9.30 Program muzyczny. 10.00 Spotkanie przez ramie — program operowy. 10.35 Śledztwo mgnienie wiosny — film radziecki (cz. ostatnia). 11.05 Wiadomości. 12.00 Sonda. 12.20 Z życia pionierów. 12.30 Pieśni i piosenki — program muzyczny. 12.35 Ocean —

film radziecki. 14.30 Sportowe popołudnie. 17.30 Wiadomości. 17.55 Wenezuja. 18.30 Tak się gra u nas. 19.00 Wiadomości. 19.45 Nad listami wzdów. 20.00 Przysłań Eskulapa — sztuka detektywistyczna. 21.05 Wiadomości. 21.35 Kobieta to kobieta — włoska komedia filmowa. 22.55 Bramki, punkty, sekundy. 23.10 Angielski filmowy program muzyczny.

NIEDZIELA, 16 CZERWCA

8.55 Wiadomości. 9.05 Rumcajsowy Cyplek. 10.30 Waldstein — opowieść dramatyczna (cz. I). 11.20 Sport. 11.30 Zwierciadło tygodnia. 12.05 Koncert podnietny. 13.00 Wiadomości. 13.05 Magazyn rolniczy. 13.30 Ekskalecja — film jugosłowiański. 14.10 Odpowiedź. 14.40 Program sportowy. 19.30 Z telewizją po kraju. 19.55 Wiadomości. 17.00 Krakatik — film czeski. 18.40 Dobranoc. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 On, ona, one — film NRD. 21.30 Wiadomości. 21.50 Korzenie — film dokumentalny. 22.15 Program muzyczny.

PONIEDZIAŁEK, 17 CZERWCA

17.10 Fair Play. 18.00 Pieśni, które lubimy. 18.40 Dobranoc. 19.30 Pięćciatka. 20.00 Sztuka telewizyjna. 22.15 Program Interwizji.

700 Polskich Fiatów 126p do rozlosowania

JAK PODAWAŁY prasa, radio i telewizja, jeszcze w tym roku, wśród posiadaczy samochodowych książeczek oszczędnościowych, zostanie dodatkowo rozlosowanych 700 polskich fiatów 126p. O szczerze głośno pytamy głównego księgowego cieszyńskiego Oddziału PKO Anielę Kroczyk.

W związku z przyspieszeniem inwestycji związanych z budową Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej Powołana Kasa Oszczędności otrzymała dodatkowo 700 samochodów „fiat 126p”, z terminem odbioru jeszcze w bieżącym roku. Zostaną one rozlosowane wśród posiadaczy książeczek oszczędnościowych z przedziałami wniesionymi na rok 1977. Dotyczy to tych obywateli, którzy wniesli do końca ub. roku przedpłatę w całości (63.740 zł), względnie do 31 sierpnia br. uzupełnią wkład do wysokości pokrywającej cenę samochodu,

pomniejszoną o należne odsetki (65.000 zł.). Pragnę zaznaczyć, że dotyczy to także tych posiadaczy książeczek, na których rok nabycia został zmieniony z 1978 na 1977 rok.

Podobne losowania odbywały się także w ub. roku.

Tak. W sierpniu nasi mieszkańcy powiatu wylosowali 3 fiaty, a w październiku 12. Większość szczęśliwców już jeździ wylosowanymi samochodami. Reszta odberze je w najbliższych tygodniach.

Ile osób zadeklarowało już pełny wkład na fiata i ma szansę wygrania w jedynym losowaniu?

Dotychczas prawie 150 posiadaczy książeczek, z zadeklarowanymi w roku nabycia samochodu 1977 uiszczało już pełne w fiaty. Jesteśmy pewni, że w ciągu niespełna trzech miesięcy liczba ich znacznie wzrośnie.

Notowali: PaCs

NOTATNIKA REPORTERA

LEKARZE DZIECIOM

Jedenastuosobowa ekipa lekarzy i pielęgniarek Oddziału Urazowo — Ortopedycznego Szpitala Śląskiego w Cieszynie ostatnią niedzielę maja poświęciła kompleksowemu badaniu dzieci szkół podstawowych w Jaworzynie i Jaworzynie-Zapasykach.

Ogółem przebadano 337 dzieci oraz udzielono 22 porad dla dorosłych.

Okazało się, że ponad 30 proc. dzieci posiada wady postawy po podłożeniu zmian krzywizny i wrodzonych deformacji klatki piersiowej. Wykryto 7 przypadków bocznych skrzywień kręgosłupa I i II — płaskostopia.

W tym samym dniu dzieci badane były przez specjalistów oddziałów: dziecięcego, chirurgii ogólnej, laryngologii i stomatologii.

Po badaniach mgr Kornelia Fries-Jasowska przeprowadziła pokazową lekcję gimnastyki korekcyjnej. Równocześnie dla obydwojga opracowano schematy ćwiczeń korekcyjnych.

Akcja — podjęta przez pracowników cieszyńskiego szpitala z okazji XXX-lecia PRL — zapoczątkowała systematyczne badania dzieci wiejskich, które przeprowadzane będą dwa razy w roku w szkołach wskazanych przez Wydział Oświaty, Wychowania oraz Kultury. (J. L.)

WZNOWIONO WYDAWANIE „INFORMATORA KULTURALNEGO”

Ukazało się już drugie wydanie „Informatora kulturalnego regionu cieszyńskiego”. W przeciwieństwie do ukazującego się dawniej „Cieszyńskiego informatora kulturalnego” obecna publikacja — zgodnie z nazwą — swym zasięgiem obejmuje także powiat „IK” zawiera programy wszystkich kin naszego regionu, prezentuje repertuar teatru, informuje o wystawach i najciekawszych impre-

ODZNAKI DLA METALOWCÓW

W ostatnim czasie prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców przyznało związkowym działaczom społecznym kilka odznak „Zasłużony działacz ZZM”. Otrzymały je: Andrzej Jarski (ASPA Cieszyn), Jan Gwiałas, Rudolf Pinkas, Franciszek Szczepka, Maria Wadoń (CELMA Cieszyn), Józef Jaworski, Rudolf Tyrna (Kuznia Skoczów) oraz Otton Markuzel (Kuznia Ustroniu). (kar)

UWAGA: SZCZEPNIENIA

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Cieszynie zawiadamia, że w dniach od 17 do 20 czerwca 1974 r. na terenie miasta Cieszyna i powiatu cieszyńskiego zostanie przeprowadzona akcja szczepień przeciw chorobie Heinego Medine'a.

Szczepieniom podlegać będą dzieci: dotychczas w ogóle nie szczepione, szczepione jeden lub dwa razy, szczepione trzykrotnie podstawowo przed rokiem.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ ODDZIAŁ POWIATOWY W CIESZYNIE, ul. Mennicza 1

zatrudni

POŚREDNIKÓW UBEZPIECZENIOWYCH

w Zabzdrowicach, Strumieniu, Chybiu, Skoczowie, Istebnej i Goleśzowie.

Wynagrodzenie prowizyjne w granicach 3.000 — 4.000 zł miesięcznie. 94kr

PRZETWÓRNIA OWOCOWO-WARZYWNA W SKOCZOWIE

zatrudni natychmiast

TECHNOLOGA

branży owocowo-warzywnej z wyższym lub średnim wykształceniem.

Wymagana kilkuletnia praktyka. 95kr

ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH I GASTRONOMICZNYCH CENTRALI ROLNICZEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W CIESZYNIE, pl. Londzina 3

PRZYJMUJE KANDYDATÓW

do Politechnicznego Studium Ekonomicznego (Spółdzielczego) o specjalnościach:

- ekonomika i organizacja przedsiębiorstw handlowych
- ekonomika i organizacja transportu samochodowego
- Do podania o przyjęcie należy dołączyć:
 - świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia liceum ogólnokształcącego
 - świadectwo zdrowia
 - skierowanie z Gminnej Spółdzielni (ZGGS, WZGS) dla kandydatów na ekonomikę handlu.
 - skierowanie z Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Katowicach lub Oddziału Powiatowych WSTW dla kandydatów na ekonomikę transportu.

Szkola posiada internat.

Stuchacze spełniający określone warunki mogą otrzymywać stypendia fundowane w wysokości 520 zł miesięcznie.

96kr

Za okazaną pomoc, wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszego najukochańszego Męza, Ojca i Dziadka

śp. Józefa Śliwki

Dyrekcji, Radzie Zakładowej oraz orkiestrze EMA-CELMY w Cieszynie, Kółku Rolniczym w Krasnej oraz wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym serdeczne podziękowanie składają

ZONA z RODZINĄ

Tow. mgr Leopoldowi Winiarskiemu

Dyrektorowi ekonomicznemu ZOZ wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgony Jego

MATKI

składają
DYREKCJA, POP.
RADA ZAKŁADOWA
ZESPÓŁU OPIEKI
ZDROWOTNEJ
W CIESZYNIE

Ogólnopolska narada w CELMIE

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Umożliwiają one m. in. bardzo szybko kucie otworów w ścianach czy betonach, mechaniczną szlifowanie, polerowanie, cięcie drewna i tworzyw, nawet... wkręcania śrub. Do roli krajowego ośrodka przemysłu elektronarzędziowego, którym to przemysłom mogą się pochwalić, należą jedynie najbardziej uprzemysłowione kraje świata, a w naszym Cieszyń, a konkretnie Zakłady Elektro-Maszynowe CELMA. Dzięki połączeniu CELMY i CEFANY, jak również nowej inwestycji w Golezówie, następuje szybki rozwój produkcji elektronarzędzi. Dość powiedzieć, że o ile jeszcze w roku 1972 dawali Cieszyń niepełnia 140 tys. sztuk, o tyle w ubiegłym — już 188 tys., plan na rok bieżący zakłada wykonanie ok. 218 tys., a na rok 1977 — aż 400 tys. sztuk narzędzi elektrycznych w ok. 40 typach.

Samie te suche cyfry świadczą o zakresie przedsięwzięcia, a trzeba dla jasności obrazu dodać, że mimo szybkiego wzrostu produkcji, ZEM-CELMA pokrywa krajowe potrzeby niepełnia w połowie, przy czym zapotrzebowanie na elektronarzędzia z roku na rok się powiększa. Istnieje poza tym szerokie możliwości eksportowe, których nie da się dopóty w pełni wykorzystać, dopóki działają będzie znana aż nadto z wielu innych dziedzin sytuacja „przykrótkiej kody”.

Stąd właśnie zainteresowanie rozwojem produkcji elektronarzędzi największych czynników partyjnych i państwowych. Wyrazem tego zainteresowania była m. in. ogólnokrajowa konferencja poświęcona ocenie przebiegu uruchomienia i rozwoju narzędnictwa elektrycznych, zorganizowana 6 bm. z inicjatywą Ministerstwa Przemysłu Maszynowego przez Zjednoczenie Przemysłu Maszyn i Aparatów Elektrycznych Ema oraz ZEM-CELMA.

W cieszyńskich obradach uczestniczył m. in.: sekretarz KP PZPR Jan Chodura, przedstawiciel KW PZPR toż. L. Bada, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Zjednoczenia Przemysłu Maszyn i Aparatów Elektrycznych „EMA”, Kombinat Przemysłu Narzędziowego W-wa, Śląskiego Zjednoczenia Przemysłu Narzędziowego K-cce, OBR — Podstaw Technologicznej i Konstrukcyjnej Maszyn W-wa, „METALEKSPORT” W-wa, OBR Maszyn Elektrycznych „EMA-KOMEL” K-cce, Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Instytutu Elektryczności W-wa, Przedsiębiorstwa Projektowania i Wyposażania Zakładów Przemysłu Maszyn i Aparatów Elektrycznych „PROMEL” Gliwice oraz ZEM CELMA.

Jak wynika z obszerniej informacji, przygotowanej przez kierownictwo ZEM-CELMA oraz z przebiegu całej konferencji, rozwój elektrycznego, mimo całej uzyskanej dotąd dynamiki, napotyka szereg trudności. Uchwala Rada Ministrów z sierpnia ub. roku przeznaczona na ten cel 850 mln zł. nakładach tych mieści się zakup licencji, budowa nowego hali produkcyjnej w Fabryce Urządzeń Elektrycznych w Golezówie, Zakładu Doświadczalnego w Cieszyń, jak rów-

niez modernizacja hali narzędzi elektrycznych w Cieszyńskiej Fabryce Narzędzi. Ponad 50 mln zł wydatkuje się w ramach tej kwoty na inwestycje towarzyszące, a więc na budowę szkoły zawodowej, hotelu robotniczego oraz na rozbudowę zakładowego ośrodka wczasowo-kolonijnego, a ponadto 20 mln zł stanowić będzie udział w inwestycjach komunalnych (rozbudowa czyszczalni ścieków miejskich w Cieszyń, rozbudowa Ośrodka Zdrowia w Golezówie, inwestycje komunalne w Golezówie) oraz udział w inwestycjach wspólnych (w budowie przedszkola w Cieszyń, w budowie kindli dla pieszych nad torami, w budowie zloka w Cieszyń).

Generalnym wykonawcą inwestycji przemysłowych jest Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Niestety, mimo że korzystać będzie z nich nie kto inny, jak głównie resort budownictwa i przemysłu, materiały budowlane, zaangażowanie mocy przerobowych i postęp prac są słabe, co nie stwarza optymistycznych perspektyw ukończenia inwestycji w zaplanowanym terminie. Aktywne wykonanie robót przewidzianych harmonogramem na rok ubiegły i minione niesięgły br. jest niezadowalające, stąd bardzo napięte zadania stoją przed wykonawcą w pozostałych miesiącach bieżącego roku i w roku przyszłym.

Znacznie lepiej przebiega realizacja dostaw maszyn i urządzeń, jak również, mimo całej złożoności tego zadania, techniczne przygotowanie produkcji, które prowadzi Zakład Doświadczalny przy udziale Instytutu Elektrotechniki, Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Maszyn Elektrycznych „EMA” oraz Ośrodka Badawczo-Rozwojowego „BRO” w Poznaniu. Wiele zrobiono także dla zabezpieczenia niezbędnych materiałów oraz kadr, jakkolwiek w tej ostatniej dziedzinie istnieją spore trudności.

ZEM-CELMA należy do tych zakładów, które prowadzą od lat przemysłową politykę kadrową, posiadają rozbudowany system kształcenia i podnoszenia kwalifikacji pracowników. M. in. szeregi załogi zasila o roku 200 absolwentów Przyzakładowej Szkoły Zawodowej; poświęca się też wielką uwagę adaptacji nowo zatrudnionych do fabrycznego środowiska, istnieją obszerny program przeszkolenia, działania nieuzasadnionej fluktuacji itp. Mimo to załogę odpływa kadr istnieje, powodując oczywiście straty.

Wiele się składa na to, oczywiście, żeby wymienić choćby opóźnienie w przekazaniu narzędzi ziemieńskich z CFN do Kombinat Przemysłu Narzędziowego, ale czyniłem decydującym jest brak mieszkań, wskutek czego znaczna część wykształconych przez CELME i związanych z fabryką fachowców, podjęła prace w zakładach, w których perspektywa własnego „dachu nad głową” jest bliższa realizacji. Stąd też potrzeba uzyskania 500 — 700 mieszkań z budownictwa resortowego oraz budowy drugiego hotelu robotniczego na 300 miejsc.

Narada w ZEM-CELME miała rozbój charakter. Aczkolwiek jej przebieg świadczył o różnicach w pojęciach do omawianych spraw, podjęcie ustaleń pozwala jednakże powiedzieć, że prace w zakładach, w których perspektywa własnego „dachu nad głową” jest bliższa realizacji. Stąd też potrzeba uzyskania 500 — 700 mieszkań z budownictwa resortowego oraz budowy drugiego hotelu robotniczego na 300 miejsc.

Narada w ZEM-CELME miała rozbój charakter. Aczkolwiek jej przebieg świadczył o różnicach w pojęciach do omawianych spraw, podjęcie ustaleń pozwala jednakże powiedzieć, że prace w zakładach, w których perspektywa własnego „dachu nad głową” jest bliższa realizacji. Stąd też potrzeba uzyskania 500 — 700 mieszkań z budownictwa resortowego oraz budowy drugiego hotelu robotniczego na 300 miejsc.

Narada w ZEM-CELME miała rozbój charakter. Aczkolwiek jej przebieg świadczył o różnicach w pojęciach do omawianych spraw, podjęcie ustaleń pozwala jednakże powiedzieć, że prace w zakładach, w których perspektywa własnego „dachu nad głową” jest bliższa realizacji. Stąd też potrzeba uzyskania 500 — 700 mieszkań z budownictwa resortowego oraz budowy drugiego hotelu robotniczego na 300 miejsc.

Narada w ZEM-CELME miała rozbój charakter. Aczkolwiek jej przebieg świadczył o różnicach w pojęciach do omawianych spraw, podjęcie ustaleń pozwala jednakże powiedzieć, że prace w zakładach, w których perspektywa własnego „dachu nad głową” jest bliższa realizacji. Stąd też potrzeba uzyskania 500 — 700 mieszkań z budownictwa resortowego oraz budowy drugiego hotelu robotniczego na 300 miejsc.

Narada w ZEM-CELME miała rozbój charakter. Aczkolwiek jej przebieg świadczył o różnicach w pojęciach do omawianych spraw, podjęcie ustaleń pozwala jednakże powiedzieć, że prace w zakładach, w których perspektywa własnego „dachu nad głową” jest bliższa realizacji. Stąd też potrzeba uzyskania 500 — 700 mieszkań z budownictwa resortowego oraz budowy drugiego hotelu robotniczego na 300 miejsc.

Narada w ZEM-CELME miała rozbój charakter. Aczkolwiek jej przebieg świadczył o różnicach w pojęciach do omawianych spraw, podjęcie ustaleń pozwala jednakże powiedzieć, że prace w zakładach, w których perspektywa własnego „dachu nad głową” jest bliższa realizacji. Stąd też potrzeba uzyskania 500 — 700 mieszkań z budownictwa resortowego oraz budowy drugiego hotelu robotniczego na 300 miejsc.

Narada w ZEM-CELME miała rozbój charakter. Aczkolwiek jej przebieg świadczył o różnicach w pojęciach do omawianych spraw, podjęcie ustaleń pozwala jednakże powiedzieć, że prace w zakładach, w których perspektywa własnego „dachu nad głową” jest bliższa realizacji. Stąd też potrzeba uzyskania 500 — 700 mieszkań z budownictwa resortowego oraz budowy drugiego hotelu robotniczego na 300 miejsc.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ze specjalnym opalem zwracamy się do rodziców, bowiem dzieci, zwłaszcza te, które za miejsce zabaw obierają sobie drogi, narażają na szwank swoje życie, a w najlepszym wypadku są przyczyną kolizji drogowych. To samo dotyczy małych rowerzystów, urządzających gonitwy po jezdniach.

Osobnym zagadnieniem, niestety drożym, jest współzycie pieszych i kierowców. Zachowanie zarówno niektórych kierujących pojazdami mechanicznymi, jak pieszych budzi wiele zastrzeżeń i świadczy bądź to o lekomyślności, bądź o braku znajomości elementarnych zasad kodeksu drogowego. Stąd właśnie biorą się wypadki, które mają tak przykre w skutkach następstwa.

Ponieważ wszyscy kierowcy zmuszeni są zdać egzamin, podczas którego bado się przede wszystkim (teoretycznie i praktycznie) znajomość, właśnie przepisów ruchu drogowego, pisać zaś — choć korzystają również z dróg — egzaminu żadnego nie zdają, sądzimy, że nie od rzeczy będzie przypomnieć najważniejsze postanowienia przepisów określających zachowanie się pieszych przy przechodzeniu przez jezdnię. Robimy to m. in. w tym celu, by przedłużyć niejako przeprowadzaną niedawno przez MO akcję szkolenia pieszych i ustrzec ich przed konsekwencjami.

1. Przechodzenie przez jezdnię może odbywać się tylko przy zachowaniu szczególnej ostrożności.

2. Przy przechodzeniu przez jezdnię pieszy powinien uzgodnić odległość i szybkość jadących pojazdów oraz istniejące ograniczenia widoczności jezdni spowodowane przez pojazdy lub inne przedmioty. Jeżeli znaki na jezdni nie wskazują inaczej, pieszy powinien kierować się do przeciwległej krawędzi jezdni drogą jak najkrótszą (prostą do jezdni).

3. Uwzględniając dwa pierwsze wymogi, pieszy powinien przechodzić przez jezdnię na przejściach, tj. a) w miejscach w tym celu przeznaczonych, b) na skrzyżowaniach dróg (ulic).

Zabrania się natomiast: 1) przechodzić przez jezdnię na za-

GŁOS TYGODNIA

krętach, lukach oraz innych miejscach, gdzie widoczność drogi jest ograniczona, 2) wchodzić na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżającym lub ruszającym pojazdem, 3) przebiegać przez jezdnię, 4) bez uzasadnionej potrzeby zmniejszać szybkość kroku lub zatrzymać się podczas przechodzenia przez jezdnię.

Pomimo tych wyraźnie sformułowanych przez kodeks drogowy zakazów niektórzy przechodzący jakby na przekór urządzają sobie spacer przy jezdni, zapominając, że zatrzymując w ten sposób kolumnę samochodów, tworząc „korki” w i tak zatłoczonych miastach. Zdarza się też, choć na szczęście coraz rzadziej, że kierowca „wciśka” swój pojazd w szpaler przechodniów na „zebrze”. Nie trzeba chyba przypominać, że takie postępowanie stwarza zagrożenie dla ludzkiego życia. Znaczną jest ilość kolizji spowodowanych wymuszeniem PIERWSZENSTWA PRZEJAZDU przez niezdyktynowanych kierowców.

Poważną groźbę stanowią też dla przechodniów i innych użytkowników dróg szarżujący po ulicach i drogach młodzieńcy na motocyklach. Nie interesuje ich ograniczona zdolność przejazdu, zbyt duży ruch pieszych czy ograniczenie szybkości w mieście. Może chcą komuś załamanować, ale u większości społeczeństwa mają (i słusznie!) opinię niebezpiecznych szaleńców.

Na stan bezpieczeństwa na naszych drogach mają wpływ nie tylko — chociaż w największym stopniu — ich użytkownicy. Wzrastający ruch wymaga modernizacji dróg i usprawnienia systemów oznakowania. Jest i w tej sprawie sporo do zrobienia, że wymienimy choćby słynny „zakręt śmierci” w Kalemiebach, niezbyt trafne rozwiązanie układu komunikacyjnego Skoczowa itp.

Do spraw tych będziemy uparcie na naszych łamach wracać.



W RSP „Przyjaźń” w Zamoskach nie brak „widoczek” podobnych uwiecznionemu na naszym zdjęciu.

PORZĄDEK • ŁAD GOSPODARNOSC

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nie sposób jednak nie odnotować faktu, że od ub. roku, to jest od czasu poprzedniej wizytacji, nie naprawiono, bądź nie usprawniono oświetlenia tzw. ekranów, służących do „przeświecania” butelek, a tym samym do właściwej kontroli po umyciu. Nie stosuje się też kontroli wódną po napełnieniu butelek piwem lub oranżadami.

Niedopuszczalny stan komisja stwierdziła natomiast w barze „Pod Kasztanami” w Cieszyń-Pastwiskach. Zagrane i zabiegane podwórko, na którym nie wiadomo po co „przechowuje się” jakieś zezelowane krzesła, pianse, skrzynki itp. Wewnątrz lokalu od paru tygodni montowane są chłodnicze urządzenia bufetowe, zapchały dopływ ściekowy — to „pestka”, wobec najpoważniejszego mankamentu. Dnia 28 maja ub. roku SAN-EPID wydał orzeczenie o stanie i przydatności studni, jedynego źródła czepiania wody. Oto wymowne cytaty:

„Pod względem bakteriologicznym silnie zanieczyszczona. Woda w stanie obecnym nie nadaje się do picia i potrzeb gospodarczych”. Studnia przedstawia opłakany widok i jest raczej podobna do... kanalizacyjnego osadnika ściekowego. Ujęcie wody nakryte jest zresztą byle jak, każdy ma dostęp, a nie należy zapominać, że wieczorami — choć w czasie dnia również — wokół baru snują się zamoczeni bywalcy...

Innym obiektem, który nie przynosi sławy, a na dodatek usytuowany jest przy głównym szlaku turystycznym — szosie wylotowej do Katowic, jest podupadłe gospodarstwo Henryka Foltyna (zamieszkałego w Kończyach Wielkich) w Cieszyń — Pastwiskach nr 29. Trzech użytkowników tego gospodarstwa: kowal Alojzy Sadlok, Władysław Zurek i sklep GS — nie przejawia najmniejszych trosk o estetyczny wygląd obiektu. Stan sanitarny — poniżej krytyki, o czym świadczą mogą rozgrzebane ognojowisko, zanieczyszczone w.c., zagrane łatwonajmymi rupieciami i zaszczurzone pomieszczenia gospodarcze. A w samym sklepie? W szafie chłodniczej w magazynie nieświeży sałceson i zapleśniałe kaszanki, wespół z... masłem i margaryną, przeznaczoną do sprzedaży.

„Nihil novi”... w Zamoskach. W Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Przyjaźń” byliśmy przed kilku laty, ale wierzę, że Drodzy Czytelnicy — zmian na lepsze trudno było się doszukać. Wchodzący w skład ekipy kontrolnej przedstawiciel Powiatowej Komendy Straży Pożarnej przypomniał, że na prezydium Zarządu Spółdzielni Karola Kozieła nakazano wówczas 12.000 złotych grzywny, ale wieda nie to nie poskutkowało, skoro nadal brak jest instalacji odgromowej na pomieszczeniach garażowych, skoro spręż gąsieniczy jest niekompletny, niedostępny, a w jednym wypadku pozostało po nim tylko... wspomnienie, skoro traktorysty — dla skrócenia sobie drogi — przejeżdżają przez na przestrzał otwartą stodołę (jedną w spółdzielni już spłonęła), skoro nie wybyło się zamilowania do nieporządków, tolerowania bałaganu, rupieciarstwa, rozrzucania różnorodnych elementów maszyn, urządzeń, materiałów itp., a wszystko to w bujnych „uprawach”... chwastów, obrastających wszystkie niemal zabudowania spółdzielczego gospodarstwa.

Wracając do Cieszyń, zerkniemy jeszcze na zaplecze baru „Nad Piotrowką” w Kończyach Wielkich. Właściciel budynku i równocześnie kierownik baru Józef Gawłowski zupełnie nie przejmując się faktem, że z kłopotliwego osadnika wciśniętego przez przykrzywe kuchnia, która wąską stróżką syczy się do... rzeki. Podwórko budynku niesamowicie zaśmiecone, o grube zwierzęce kości potykają się można na każdym kroku. Mandat przypomni może o potrzebie utrzymania obiektu w należytym porządku... (TK)

W dniu 3. III. br. wymienieni po wypiciu znacznej ilości alkoholu postanowili „zabawić się” kosztownymi mieszkaniami Chyba i z powziętym z góry zamiarem wywołania burdy pijackiej udali się do miejscowego baru. Po pogłębieniu swego stanu nietrzeźwości nową porcją alkoholu Jan Wojtanowicz, chcąc spowodować awanturę umyślnie uderzył kolegą w podłogę, rozbijając go na drobne kawałki.

W tym samym czasie Józef Ramsa wszedł do następnego pomieszczenia, w którym Jan W. i Czesław G. w skupieniu rozgrywały partię szachów. Wymienio-

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pół z Koniakowa odniósł prawdziwy sukces, na widowni zgromadziły się bowiem całe tłumy miłośników beskidzkiego folkloru. Nie zdążył ich odstraszyć nawet deszcz, choć na krótko przyszło dwukrotnie przerwać występy.

Tegoż dnia, w ramach wielkiej imprezy rozrywkowej pn. „Trybuna Robotnicza” ludzimi wzrósł „Trybuna” dał występ Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Beskidzkie pieśni i tańce w wykonaniu naszych dziewcząt i chłopców spotkały się z serdecznym przyjęciem publiczności. Tym, którzy nie mogli wziąć udziału w imprezie, umożliwila obejrzeć występ telewizyjny w programie wieczornym dnia 9 bm.

Przez całe niedzielne przedpołudnie Estrada nr 3 należała do cieszyńskiej młodzieży. Pogoda i ciemny wieczór nie dopisała, wiał bowiem silny wiatr, panowało przejmujące zimno a nawet śnieg deszcz, ale dopisali wykonawcy i publiczność.

PRAWIE WSZYSTKIE PRZEDSIĘBIORSTWA naszego miasta i powiatu bardzo często borykają się z trudnościami w wykonywaniu zadań produkcyjnych, z uwagi na brak siły roboczej. Szczególnie problemy w tym zakresie ma Cukrownia „Chyba” w okresie kampanii burzowej. Cukrownia przyjmuje więc do prac sezonowych w zasadzie wszystkich zgłaszających się, a ponadto werbuje pracowników z różnych zakątków kraju, bez analizowania ich przesłanek i poziomu etycznego — moralnego. W ten sposób na nasz teren trafiają nie raz osoby „spalone” w swoim własnym środowisku, wśród których nie brak chuliganów i kryminalistów oraz panienek o wątpliwej reputacji.

Medzy innymi pracę w Cukrowni „Chyba” podjęł ubiegłym roku Józef Ramsa, Jan Karabina i Czesław Czerniakowski, zameldowani na stałe w tej samej miejscowości k/Nowego Sącza, oraz Władysław Lis i Jan Wojtanowicz, którzy przybyli do Chyba z powiatu tarnowskiego. Prawie wszyscy zostali zakwaterowani w tym samym budynku w Młuchu, byli mniej więcej w tym samym wieku i mieli wspólne zainteresowania nie zawsze nalezitego gatunku.

W dniu 3. III. br. wymienieni po wypiciu znacznej ilości alkoholu postanowili „zabawić się” kosztownymi mieszkaniami Chyba i z powziętym z góry zamiarem wywołania burdy pijackiej udali się do miejscowego baru. Po pogłębieniu swego stanu nietrzeźwości nową porcją alkoholu Jan Wojtanowicz, chcąc spowodować awanturę umyślnie uderzył kolegą w podłogę, rozbijając go na drobne kawałki.

W tym samym czasie Józef Ramsa wszedł do następnego pomieszczenia, w którym Jan W. i Czesław G. w skupieniu rozgrywały partię szachów. Wymienio-

ŚWIĘTO „TRYBUNY ROBOTNICZEJ”

Mieliśmy okazję przekonać się, że zespoły występujące w ramach estrady dzielące i młodzieżowej „Olza 74” miały najliczniejszą widownię i zebrali najwięcej zasłużonych oklasków. Wystawia to jak najlepsze świadectwo ruchowi artystycznemu naszych szkół.

Święto „Trybuny Robotniczej” uświetniły swymi występami kolejno: Dziecięcy Zespół Regionalny Pieśni i Tańca ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Koniakowie, Zespół Instrumentalny — Wokalny Ogólnokształcący w Ustroniu, Zespół Wokalny „Widolinki” ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Cieszyń, Zespół Taneczny Szkoły Podstawowej nr 5 w Cieszyń, Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Skoczowie, Zespół Taneczny „Nastolatki” Ogólnokształcący w Skoczowie. Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca ze Szkoły Podstawowej w Lipowcu oraz Zespół Wokalny Liceum Ogólnokształcącego w Wiśle. Doskonała konferansjerka, w której zaprezentowano nie tylko biorące udział w imprezie zespoły, lecz także piękno i dorobek naszego regionu, jak również „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, była dziełem mgr Jana Knoppka.

Dowodem uznania dla wysokiego poziomu biorących udział w święcie „Trybuny Robotniczej” cieszyńskich zespołów były nie tylko rzęście brawa publiczności, lecz również liczne pochwały gości, w tym zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach

czowie, Zespół Taneczny „Nastolatki” Ogólnokształcący w Skoczowie. Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca ze Szkoły Podstawowej w Lipowcu oraz Zespół Wokalny Liceum Ogólnokształcącego w Wiśle. Doskonała konferansjerka, w której zaprezentowano nie tylko biorące udział w imprezie zespoły, lecz także piękno i dorobek naszego regionu, jak również „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, była dziełem mgr Jana Knoppka.

Dowodem uznania dla wysokiego poziomu biorących udział w święcie „Trybuny Robotniczej” cieszyńskich zespołów były nie tylko rzęście brawa publiczności, lecz również liczne pochwały gości, w tym zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach

Dowodem uznania dla wysokiego poziomu biorących udział w święcie „Trybuny Robotniczej” cieszyńskich zespołów były nie tylko rzęście brawa publiczności, lecz również liczne pochwały gości, w tym zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach

Dowodem uznania dla wysokiego poziomu biorących udział w święcie „Trybuny Robotniczej” cieszyńskich zespołów były nie tylko rzęście brawa publiczności, lecz również liczne pochwały gości, w tym zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach

Dowodem uznania dla wysokiego poziomu biorących udział w święcie „Trybuny Robotniczej” cieszyńskich zespołów były nie tylko rzęście brawa publiczności, lecz również liczne pochwały gości, w tym zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach

czowie, Zespół Taneczny „Nastolatki” Ogólnokształcący w Skoczowie. Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca ze Szkoły Podstawowej w Lipowcu oraz Zespół Wokalny Liceum Ogólnokształcącego w Wiśle. Doskonała konferansjerka, w której zaprezentowano nie tylko biorące udział w imprezie zespoły, lecz także piękno i dorobek naszego regionu, jak również „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, była dziełem mgr Jana Knoppka.

Dowodem uznania dla wysokiego poziomu biorących udział w święcie „Trybuny Robotniczej” cieszyńskich zespołów były nie tylko rzęście brawa publiczności, lecz również liczne pochwały gości, w tym zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach

Dowodem uznania dla wysokiego poziomu biorących udział w święcie „Trybuny Robotniczej” cieszyńskich zespołów były nie tylko rzęście brawa publiczności, lecz również liczne pochwały gości, w tym zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach

Dowodem uznania dla wysokiego poziomu biorących udział w święcie „Trybuny Robotniczej” cieszyńskich zespołów były nie tylko rzęście brawa publiczności, lecz również liczne pochwały gości, w tym zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach

Dowodem uznania dla wysokiego poziomu biorących udział w święcie „Trybuny Robotniczej” cieszyńskich zespołów były nie tylko rzęście brawa publiczności, lecz również liczne pochwały gości, w tym zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach

Dowodem uznania dla wysokiego poziomu biorących udział w święcie „Trybuny Robotniczej” cieszyńskich zespołów były nie tylko rzęście brawa publiczności, lecz również liczne pochwały gości, w tym zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach

Dowodem uznania dla wysokiego poziomu biorących udział w święcie „Trybuny Robotniczej” cieszyńskich zespołów były nie tylko rzęście brawa publiczności, lecz również liczne pochwały gości, w tym zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach

Rudolfa Kistorza, dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego Macieja Kurkiewicza, sekretarza KP PZPR w Cieszyń Tadeusza Tomieckiego i zastępcy naczelnika powiatu — kierownika Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury w Cieszyń mgr Józefa Bażka.

Dodajmy, że bardzo dobrze spisali się również troszczący się o żołądki uczestników święta „Trybuna Robotniczej” oddziały WPPG w Cieszyń i Ustroniu.

Poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia wszystkim wykonawcom, instytucjom i osobom, które przyczyniły się do pełnego powodzenia imprez na Estradzie nr 3 w Chorzowie, które zespół naszego pisma patronował, wyrazów naszego pełnego uznania i serdecznego podziękowania. Ich bezinteresowny wysiłek przyczynił się bowiem do istotnego wzbogacenia programu Święta „Trybuny Robotniczej” i był dobrą prezentacją naszego pięknego regionu, tego, co mamy u siebie wartościowe i niepowtarzalne. (d)

uwagi na duży stopień społecznej szkodliwości czynu próbna Jana Karabina nie została jednak uwzględniona.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego wina areztowanych nie budziła żadnych wątpliwości i prokurator objął wszystkich podejrzanych aktem oskarżenia, a ponadto wystąpił do S-u z powództwem cywilnym przeciwko Józefowi Ramsie o zapłatę 10.000 zł na rzecz poszkodowanego Jana Sk. tytułem odszkodowania za uszkodzenie ciała i wyrządzoną mu krzywdę moralną.

W maju br. chuligani zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Powiatowym w Cieszyń. Na rozprawie, podobnie jak w roku śledztwa, z wyjątkiem Jana Karabina, oskarżeni nie przyniśli się do winy.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za w pełni udowodnioną i skazał Józefa Ramsa na 1 rok i 6 miesięcy, a pozostałych na 1 rok pozbawienia wolności.

Sąd uwzględnił również powództwo cywilne w całości i zasądził od Józefa Ramsa na rzecz poszkodowanego Jana Sk. 10.000 zł odszkodowania z ośmioprocentowymi odsetkami.

Ponadto Władysław Lis, Jan Karabina, Czesław Czerniakowski i Jan Wojtanowicz zostali zobowiązani do wpłacenia na rzecz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej Zarządu Powiatowego w Cieszyń 2.000 zł. Niezależnie od powyższego wszyscy oskarżeni zostali obciążeni kosztami postępowania i opłatami sądowymi wynoszącymi po kilka tysięcy.

Z dnem 24. V. br. wyrok Sądu I instancji stał się prawomocny i nie podlega już zaskarżeniu.

HENRYK ZALESKI

Posesję Henryka Foltyna w Cieszyń-Pastwiskach 29 „podziwiać” można zarówno z szosy katowickiej, jak z drogi do Zamosk. Nie jest to zachęcający widok. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.



To ci był jarmark! Można było pooglądać, dotknąć towaru, potargować się. Satysfakcja po obu stronach kramarskiego straganu. ● Fot.: Paweł Czupryna.

„DNI SKOCZOWA”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Swoista atrakcja tegorocznych „Dni” były występy orkiestr dętych. Już w czasie inauguracji wystąpiła galowa orkiestra Głównego Jednostki WOP z Gliwic, która poza kilkoma koncertami popisała się przed publicznością świetną paradą musztrą na Rynku. Poza nią koncertowały orkiestry z Huty „Florian”, Huty „Szopienice”, z FSM ze Skoczowa i Zakładów Elektromaszynowych CELMA w Cieszyźnie.

Gwóździem programu nazwać można tradycyjny jarmark. Towarzystwo mu orkiestry gawędkowe, występy ludowych gawędkarzy, jak również pokazy mody, zorganizowane przez WSS „Społem” i GS „Samopomoc Chłopska”.

Warto podkreślić, że skoczowianie po raz chyba pierwszy nawiązali kontakty z ośrodkami polonijnymi w Czechosłowacji, czego wyrazem był koncert doskonałego chóru PZKO „Harfa” i również świetnego, komercyjnego zespołu muzycznego „Parafraza”.

Finał Dni Skoczowa odbył się w ub. niedzielę, dnia 9 bm. Turniej był imponujący. Mimo deszczu tłumy skoczowian zapelniały Rynek. Gremialnie stawili się także strumieniacy. Walczono o prym w robieniu masy, hafowania, pilowania i rabanu drzewa. Były popis piosenkarstwa i zreczności, nie zabrakło niczego, co podnosi widowiskowość stronek każdego masowego występu. Jury skrupulatnie oceniło, sumowało wyniki, by ostatecznie przyznać lekkie

wyprzedzenie Skoczowowi. Ale wstyżkim nam się wydaje, że zwyciężyły oba miasta, dając dowód swej gospodarności, umiejętności i ambicji. Spotkanie rewanżowe odbędzie się w przyszłym roku w stolicy „zabiegów kraju”.

Catym Dniom Skoczowa towarzyszyły imprezy sportowe, pokazy filmów oraz liczne wystawy. Koło Polskiego Związku Filatelistów zaprezentowało kolekcję znaczków pocztowych 30-lecia Polski Ludowej, malarze-amatorzy dowiedli raz jeszcze, że nieprofesjonalna plastyka na Podbeskidziu rozwija się imponująco. Podobnie wystawa prac dziecięcych ujawniła szereg dobrze zapowiadających się talentów. Pięknie przedstawiała się mini-eksponycja fotografów skoczowskich Erwina Karaska.

Największą z wystaw, zlokalizowaną w remizie OSP, ukazała niebagatelny dorobek gospodarczo-przemysłowy mikroregionu skoczowskiego, zyskując uznanie zwiedzających i władz politycznych oraz administracyjnych powiatu.

Sumując, należy stwierdzić, że tegoroczne Dni Skoczowa należały do najbardziej udanych. Co warto podkreślić, to fakt ofiarnego współuczestnictwa wszystkich zakładów pracy, spółdzielni, instytucji oraz mniejszych związków i stowarzyszeń w pracach przygotowawczych i organizacyjnych. Szczególnie cieszę się, że w Dniach Skoczowa, który podzielił się z nami, nie zabrakło niczego, co podnosi widowiskowość stronek każdego masowego występu. Jury skrupulatnie oceniło, sumowało wyniki, by ostatecznie przyznać lekkie



Wykonanie szydełkiem najładniejszej serwetki koronkowej, to jedna z najtrudniejszych konkurencji turnieju miast Skoczowa i Strumienia.



Wiele tremy miały też „gawdzinki”, reprezentujące Skoczów i Strumień, których zadaniem było „ubicie” masła tradycyjnym sposobem oraz uformowanie go w drewnianych foremkiach „ciwartkowych”.



Kto najszybciej przepiliwał drewniany kloz? Publiczność żywo dopingowała zawodników, reprezentujących oba współzawodniczące miasta. ● Zdjęcia: Tadeusz Kopaczek.

Renesans kukielek

W PIERWSZYCH DNIACH czerwca odbywał się w Bielsku-Białej VI Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalkowych. W imprezie wzięło udział 21 zespołów teatralnych ze Związku Radzieckiego, Francji, Anglii, Włoch, Węgier oraz Polski.

Osobliwością festiwalu był studencki teatr z Budapesztu — „Astra”, który zastosował oryginalną technikę kolorowych cieni.

— Na czym polega ta technika? — pytam artystę teatru „Baniak”, Danutę Lech.

— Lalki są wykonane z kolorowego celulozoidu i podświetlane silnymi halogenami. Widz odbiera obraz z ekranu. Efekty w ten sposób uzyskane są rzeczywiście rewelacyjne. Sądzę, że technika ta ma przed sobą dużą przyszłość.

— Podobnie jak sztuka lalkowa w ogóle...

— Tak. Festiwal ujawnił nowe prądy w sztuce lalkowej. Okazuje się, że teatry tego typu mogą równie dobrze spełniać funkcje rozrywkowe i wychowawcze zarówno w stosunku do dzieci, jak i dorosłych. Prawdę też w pełni uświadomił nam spektakl teatru francuskiego. Podam przykład. W tej chwili już ani nie istnieje, ani nie będzie widok rozbiegającej się kobiety. Natomiast widok niegłuchącej się kukielki zupełnie nieoczekiwanie wywołuje skojarzenia bardzo komiczne.

— Wydaje mi się, że „rezerwy” w tej dziedzinie sztuki są ogromne, i to właśnie w zakresie humoru i satyry.

— Zdając sobie sprawę z tych możliwości, myślimy o rozwoju teatru kukielkowego dla dorosłych. We wszystkich innych krajach fakt ten uświadomiono sobie znacznie wcześniej. W Polsce ciągle pokutuje przesąd, że kukielki są tylko dla dzieci. Jeżeli uda się tę przeszkodę pokonać, to teatr kukielkowy przeżywać będzie prawdziwy renesans.

— W festiwalu wzięł udział teatr litewski, który gościł także w Cieszyźnie, wystawiając interesującą bajkę dla dzieci. Czy nowe prądy ujawniają się w waszej działalności artystycznej? — pytam reżysera Mazurasa Vitalijusa.

— Oczywiście. Nie sposób przechodzić do porządku dziennego nad interesującymi, nie raz bardzo oryginalnymi rozwiązaniami technicznymi. Nowe rozwiązania wykorzystujemy w takim stopniu, na jaki pozwala charakter naszej działalności artystycznej. Niezmiennie bowiem od 16 lat inspiruje nas rodzimy folklor, z uwagi na koleje losu naszego narodu, bardzo ciekawą. Chętnie posługujemy się teatralną metaforą, symbolem i alegorią, które zawsze mają głębokie społeczne i historyczne uzasadnienie. Ułubionym naszym gatunkiem

literackim jest baśń, bardzo wdzięcznie przyjmowana przez dzieci i dorosłych.

— Zespół wasz nie po raz pierwszy gości w Polsce, macie więc o naszym kraju jakieś wyobrażenie.

— Wrażenia są bardzo sympatyczne, a Polacy bardzo uprzejmi. Mieliśmy okazję przekonać się o tym już pierwszego dnia. Gościnność wasza zupełnie nas rozbraja. I w Bielsku, i w Cieszyźnie przyjęto nas po królewsku.

— Wracając do teatrów kukielkowych. Czy dużo ich jest w waszym kraju?

— Nieliczona ilość. A na Litwie tylko dwa. Oprócz tego sporo amatorskich.

— Jak przedstawia się kwestia kwalifikacji kadr?

— Przy niektórych instytucjach są wydziały kształcące aktorów lalkowych i — jak na razie — są one w stanie dostarczyć odpowiednią ilość fachowców.

— A jak ten problem wygląda w Polsce? — pytam znowu Danutę Lech.

— U nas jest tylko jeden wydział aktorów lalkowych, dający tytuł magistra sztuki. Działa on w Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie. Ponadto jest trzyletnia szkoła teatralna we Wrocławiu, kształcąca dyplomowanych aktorów lalkowych. Wszystko to jednak za mało. Dlatego jeszcze w roku ubiegłym, po określonym czasie pracy w zawodzie, można było zdobyć uprawnienia aktorskie, zdając egzamin przed komisją państwową. W tej chwili możliwości ta dotyczy tylko mężczyzn.

— Czy „Baniak” patronuje poczynaniom amatorskich teatrów kukielkowych?

— Tak, chociaż w niewielkim zakresie. Grupy amatorskie nie proszą nas o pomoc, nam zaś trudno o to zabiegać. A szkoda, bo moglibyśmy wiele razem zrobić.

Tę ostatnią wypowiedź dajemy pod rozwagę cieszyńskim działaczom kulturalnym oraz tym, którzy ta dziedzina twórczości artystycznej szczególnie interesuje. Na naszym terenie działa bowiem kilkanaście teatrów kukielkowych w szkołach i przy uniwersytecie. Ale przynajmniej ostatnio nie słychać, by odnosiły one jakiegoś znaczącego sukcesu. Przy okazji pytamy — co się dzieje ze „Skrzatami Cieszyńskimi”?

BOITKI ŚLĄSKIE

Pomysłowy golbroda

Pewien fryzjer remontował swój salonik, w związku z czym trzeba było przenieść warsztat do tymczasowego lokalu. Wejście prowadziło z tyłu, od strony podwórza. Golbroda wykonał więc własnoręcznie pouczenie, które umieścił koło szyltu: SKULI MAŁOWANIO GOLI SIE PO ZADKU

Czy ktoś skorzystał z oferty nie wiadomo, ale należy wątpić, że nie.

Przy ślubie

Ksiądz daje ślub młodej parze. Młoda jest bardzo wysoka, a żenich niski. Kłęczą już dłużej, a ksiądz ciągle czeka. Nagle nachyla się nad uchem żenicha i mówi półgłosem:

— Syneczku, umknij się, bo tu przydał pon żenich.

Żenich, czerwony jak burak, szepnął:

— Dyt to ja je, weleby pannie, żenichem!

Z kolei zacerwienił się ksiądz. By usprawiedliwić jakos sytuację mówi:

— Niczego, niczego, chłopca doś!

Ksiądz wygłasza egzortę ślubną. Zaczyna, zwracając się do żenicha:

— Piękna nie jest — to widzimy wszyscy. Bogata nie jest — to wiemy wszyscy. Ale dobre serce ma — tego już, żenichu, nieraz doznałeś...

Leś przeciw rozwodom

Istebniański proboszcz ks. Brzóska był znany na początku XIX wieku jako bajzłyr. Zafundował sobie światło elektryczne już wtedy, gdy się innym o tym nawet nie śniło, używał też prądu elektrycznego nie tylko do różnych pożytecznych rzeczy, lecz również do psot. A psocić bardzo lubił.

Górale często zachodzili do jego ogrodu na jabłka, przy czym ofiarą padały nie tylko owoce, lecz również drzewa. Prosił, przyrzekał, że każdego w razie choroby wspomocze owocem — nic nie pomagało. Aż wpadł na

pomysł, by podłączyć prąd do drutu, który biegł wokół ogrodu.

Pewnego razu wybrali się znów na księżowskie jabłko dwaj górale, obrali dwa worki i już je chcieli wynieść tylną furtką, jak to zwykłe czynili, gdy poculi, że ich coś cięło w ręce. Spróbowali drugi raz — kopnęło jeszcze mocniej. Trzeci raz już nie próbowali, tylko porzucili worki z jabłkami, przesadzili wysoce plot i w nogi.

Rozgłosili, że w proboszczowskim ogrodzie straszny, że tam coś kopie, chociaż nie wie. A ksiądz Brzóska ogłosił w niedzielę, że pięknie dziękuję za obranie jabłek, dodając, że worki są do odebrania w proboszewie. Ale oczywiście nikt się po nie nie zgłosił...

Kiedys przyszli do tego księdza Brzóska starsi już małżonkowie w sprawie rozwodu. Proboszcz spytał o powód, na co mąż spokojnie odpowiedział, że żona ma za krótką pierzynie, wobec czego nie chce z nią żyć.

A to niech ją powiększy — mówi ksiądz.

Kiedy nie chce — twierdzi mąż.

— Dłomnie jest dobra — odcięła się żona — a kto chce większej, niech se hlado!

Ksiądz zorientował się, że to zwykły upór, więc mówi:

Dobrze, chcecie rozwodu, będzie rozwód, ale musicie przychodzić cały miesiąc, bo małżeństwo to wielki i ciężki węzeł, niełatwo go rozetrwać. Zaczniemy od zaraz.

Wziął do ręki bawiarz, kazał małżonkom klęknąć i odmawiać różaniec. Tak aż do późnego wieczora. Potem, gdy się zupełnie ściemniało, wydobyl swój elektryczny aparat, zaczęły się wydobywać długie iskry.

Trzasnął i bliski spowodował, że małżonkowie chętnie by natychmiast uciekli, ale ze strachu bali się ruszyć z miejsca. Po chwili rozległ się z ciemności głos proboszcza:

— To dopiero początek, mój drodzy, bo ten rozwód to taka sama trudna rzecz, jak małżeństwo.

A długo to jeszcze potrwa?

— spytał potulnie mąż.

— Sam nie wiem, zobaczymy.

A potem tak przez cały miesiąc.

— Wiesz, staro, co? szepnął mąż do żony. — Pocałujmy welebnego pana w rękę i poprosimy, by zaniechał tego rozwodu.

— A ja ci już dłuższą pierzynie usypię...

Odtąd nikt już w gminie nie myślał o rozwodzie. Ale ksiądz Brzóska musiał Istebe opuścić, bo niezdolni rozpuścić pogłoski, że trzyma z diabłami. A ponieważ wszystkim winne było elektryczne światło, które było widać nocami...

CENNA DOKUMENTACJA KULTURY LUDOWEJ

W sprawie notatki red. R. Daniela o sposobie publikowania tekstów gwarowych, zamieszczonych w jednym z ostatnich numerów „Głosu”. Zwróciłem na nią od razu uwagę, wstrzymywałem się się jednak od odpowiedzi, czekając, aż głos zabiorą bardziej kompetentni w sprawach gwaru.

A oto co myślę o publikowanych w „Głosie” tekstach: Praca ta wypełnia dotkliwą lukę, jaka istnieje w dokumentacji miejscowej kultury ludowej. Muzea z konieczności zajmują się raczej kulturą materialną, etnografów w terenie zbyt mało, teksty gwarowe, jako dziedzina kontaktowa między etnografią a polonistyką, „robione” są oazysto przez poszczególnych badaczy. Zadałem sobie sprawę z konieczności dokumentacji całości kultury miejscowej — zanim bez reszty rozpadnie się w uniwersalnych modelach.

Podjęcie cyklu „Gawędy — baśnie — legendy” przez „Głos” uważam oświadczyć za remedium na moje etnograficzne wyrzuty sumienia, że nasza kultura duchowa leży odłogiem i że poza niewielkimi przyczynkami nie w dziedzinie jej dokumentacji się nie robi. Uważam, że cały cykl powinien zostać opublikowany w postaci książkowej. Byłoby to wspaniały materiał do następnej publikacji „Tygodnia Kultury Beskidzkiej”. Pierwsze wydawnictwo ukazało się w ubiegłym roku i zostało wysoko ocenione przez znawców folklorystyki. Można także „Miejskie Złoty Cieszyńskie” włączyć do tej sprawy?

Uważam także, że na łamach „Głosu” mogłoby się znaleźć miejsce dla

Dwugłos w sprawie publikacji tekstów gwarowych

pozostałych dziedzin kultury duchowej, a nawet społecznej, leżącej także w dużej części odłogiem. Podniosłoby to niewątpliwie rangę naszego pisma jako bazy materiałowej dla badań nad regionem i byłoby trwałym wkładem naszego pokolenia w ciąg etnograficznych badań kulturowych. Zawsze wobec tak szybkiego przemian społecznych, za którymi nie sposób wręcz z dokumentacją nadążyć.

Notabene drukowany obecnie cykl jest już też publikowany na „pięć minut przed dwunastą”. Przecież Rucki, mimo że trzyma się krzepko, przekroził już siedemdziesiątkę, a inni bawiarze rekrutują się prawie wyłącznie spośród starszego pokolenia. Dobrze zatem, że przynajmniej jedna sprawa robiona jest na czas. W niedalekiej przyszłości musielibyśmy sobie powiedzieć: „jaka szkodę, że nie pomyśleliśmy o tym wcześniej...”

Dialektologiczna forma tekstów jest, uważam, dobra. Przeszczególniam, że by jej nie „przeobrazić” zmiennymi. Oczywiście zapis ścisły fonetyczny byłby trudny do czytania nawet dla ludzi, którzy z dialektologią się zetknęli, natomiast publikowanie tekstów w formie literackiej lub zbliżonej do literackiej byłoby chyba czytelnym nieporozumieniem.

Zresztą „Głos” czytany jest głównie przez środowisko miejscowe dla wczasowizów dokumentację kultury

regionu nie ma większego znaczenia. A dla historyków, polonistów, etnografów, badaczy kultury etc. watek treściowy powinien być podany w otocze gwarowej, który w dużej mierze oddaje klimat powieści. Podanie samego elementu treściowego, wyjęcie go z całokształtu kontekstu opowieści byłoby po prostu zaprzeczeniem zasad prawidłowej dokumentacji i zniszczyłoby jej autentyzm i wartość.

mgr BARBARA POŁOCHOWA Cieszyń

PIELĘGUJMY TRADYCJĘ

W jednym z ostatnich numerów GŁOSU przeczytałem artykuł mgr Roberta Daniela o tekstach pisanych gwara góralską. Mocno mnie zdziwiło, że znajdują się Czytelnicy, którym się to być może nie podoba. Ponieważ nie, Daniel prosi o wypowiedź na ten temat, więc pozwolę sobie napisać, co ja o tym myślę.

Po pierwsze, GŁOS to pismo regionalne, czyli całej ziemi cieszyńskiej. Skoro zaś tak, powinno również pie-

legnować gwara góralską, która — o bym się mylił! — za lat kilkanaście przestanie istnieć. Przecież młodzież w górach już dziś autentycznej gwary nie używa, a starzy przedcy czy później pomrą. Niech przynajmniej dzieci widzą, jak ich przodkowie mówili!

Można twierdzić, że teksty gwarowe się trudno czyta, może w ten trochę prawdziwy, ale czytanie gazety to nie jest Wielka Gra, gdzie czas jest ograniczony i liczą się sekundy. GŁOS to tygodnik i czyta się go, kiedy się ma na to czas.

Przed wojną wychodziło w Cieszyźnie sporo pism i w wielu z nich były zamieszczane felietony pisane gwara, a nikt z czytelników nie miał zastrzeżeń. Wprost przeciwnie, były to pozycje powszechnie czytane i lubiane. I jeszcze jedno: w „Wieczorze” są drukowane artykuły Pana Zagłoby, w których rol się od łaciny, a lili Polaków zna ten martwy język?

Moim zdaniem, nie należy w publikowaniu tekstów Ruckiego niczego zmieniać — pisać tak, jak się mówi. Jestem poza tym zdania, że materiał w gwara powinien być w GŁOSIE więcej, nie tylko jeden. Przecież należy pielęgnować tradycję i mowę ojców, podobnie jak zrywając czy śląskie stroje, które można już właściwie oglądać tylko w muzeach i na pokazach zespołów regionalnych.

JAN ŻLIK Bażanowice



PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA

w Cieszyźnie zorganizowała ostatnio szereg imprez muzycznych. 5 maja wystąpił w sali koncertowej duński kwartet smyczkowy, 9 maja z recitalem fortepianowym gościli b. uczennica PSM w Cieszyźnie, a obecnie studentka Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie — Anna Branna. W dniu 11 maja odbył się w Cieszyźnie konkurs gitary klasycznej, w którym wzięło udział 28 uczniów szkół muzycznych z Chorzowa, Cieszyńska, Katowic i Sosnowca, zaś w dniu 12 maja odbył się koncert laureatów konkursu. W ramach współpracy ze Szkołą Muzyczną w Trzynie, w dniu 31 maja odbył się w Domu Kultury Huty Trzynieckiej koncert soli-

stów i zespołów cieszyńskiej Szkoły Muzycznej, zaś 23 maja w Cieszyźnie wystąpił uczniowie Szkoły Muzycznej w Trzynie, a w niedzielę, dnia 2 czerwca o godz. 11.00 w sali koncertowej miał miejsce koncert solistów Filharmonii Śląskiej w Katowicach, na którym wystąpili Andrzej Jasicki (fortepian) oraz Leonard Andrzej Mróz (bas). Akompaniatarcą była Renata Humen, koncert prowadził Kamil Klebicki. W dniu 2 czerwca br. uczniowie Szkoły Muzycznej w Cieszyźnie wystąpili w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej — w Bielsku-Białej. W dniu 7 czerwca br. o godz. 17 w Teatrze Im. A. Mickiewicza w Cieszyźnie odbył się doroczny popis uczniów cieszyńskiej Szkoły Muzycznej, na którym wykonano utwory kompozytorów polskich.

● **SŁUCHACZE ZAOCZNEGO KURSU** Wydziału Muzycznego UŚI, w Cieszyźnie mieli okazję podziwiać na koncertach dwie znane w muzycznych kręgach Śląska wykonawczynie muzyki poważnej: Michalina Głowick (śpiew) i

Monika Sikorska — Wojtacha (fortepian). W programie znalazły się utwory J. S. Bacha, F. Liszta, F. Chopina, M. Ravela, M. Karłowicza i S. Prokofiewa. (J.I.)

● **Z OKAZJI DZIAŁACZA KULTURY** Instytutu Kultury Języka Teichmy z wyrazami uznania za wieloletnią działalność i aktywną pracę społeczno-kulturalną otrzymał również Cieszyńszacy: Jan Kawulok, Władysław Oszełda i Urszula Zamorska. (J.I.)

● **LICZNE KONCERTY** w cieszyńskim Parku Pokoju, domach starców, wpiłach, halach fabrycznych w ramach czynu dla uczczenia XXX-lecia PRL, a także występy w Polskim Radiu oraz udział w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich przygotowuje orkiestra dęta Zakładów Maszynowych Elektro — w każdy koncert w Parku Pokoju (przy ul. Limanowskiego) odbędzie się dnia 12 bm. (środa) o godz. 17.30, a na jego program złożą się najbardziej melodyjne utwory J. Offenbacha, E. Ohlsena, A.

Poćwierza i W. Waczkarsa. Wystąpią soliści: Tadeusz Matuszek — puzon, Emil Noszczyński — trąbka i Sylwester Ochman — klarnet. Dyryguje kapelmistrz Jan „...”, (K)

● **INFORMACJA O REGIONIE** zainicjować można w Wiśle nie tylko w miejscowym „Orbisie” i ORT „PTTK”, ale także w Muzeum Beskidzkim. Służą one równocześnie obszerną dokumentacją z zakresu folkloru i bibliografią osób szczególnie zasłużonych dla regionu. (K)

● **PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA** w Cieszyźnie wydała ostatnio okolicznościową publikację, w której przedstawiono działalność dydaktyczno-wychowawczą oraz kulturalno-artystyczną tej placówki w środowisku cieszyńskim. Wzięli do ręki Tadeusza Tomickiego, Emila Barona, Stanisława Hadyńskiego, Jerzego Drożdża oraz Edwarda Londzina stanowią wartościowe osiągnięcia szkoły, oraz wzbogacając naszą wiedzę o życiu muzycznym regionu. Publikacja została wydana w bardzo estetycznej oprawie gra-

ficznej i z licznymi zdjęciami, w tym również archiwalnymi. (K)

u rodaków ZŁOZY

● **DWA TYSIĄCE CHÓRISTÓW** z kilkudziesięciu zespołów śpiewających wystąpi w Trzynie w ramach dorocznego Festiwalu PZKO, który odbędzie się dnia 23 czerwca br. Będzie to największa z dotychczasowych tego typu imprez, organizowanych przez miejscową Polonię. (K)

● **NA OKOŁO 60.000 POLAKÓW**, żyjących w granicach powiatów: karwńskiego i frydecko-misteckiego, ponad 23 tysiące należą do Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji. Związek ten zaliczany jest do najlepszych organizacji społecznych, działających w obu powiatkach. (K)

ZAKŁADY APARATURY SPAWALNICZEJ „ASPA” WE WROCŁAWIU

Oddział w Cieszynie, ul. Frysztańska 49
(dawniej „Blachosprzet” i „Cespa”)
tel. 11-86, 11-96

ogłaszają

NABÓR UCZNIÓW DO NAUKI ZAWODU

w następujących specjalnościach:

ślusarz — tokarz — elektromonter

Nauka zawodu trwa 3 lata. W okresie tym uczniowie otrzymują następujące wynagrodzenie:

w I roku — 150 zł miesięcznie
w II roku — 320 zł miesięcznie
w III roku — 600 zł miesięcznie oraz premię do 25 proc.

Ponadto uczniowi po 1 roku pracy przysługuje deputat węglowy. Uczniowie otrzymują w okresie nauki odzież ochronną. Nauka teoretyczna odbywa się w Zasadniczej Szkole Zawodowej Doksztalczącej w Cieszynie, ul. Frysztańska (szkoła położona w sąsiedztwie zakładu). Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego codziennie w godzinach od 8 do 16.

34kr

OGŁOSZENIA DROBNE

ZA OBRAZĘ mieszkańców bloku nr 1 w Ustroniu, przy ul. Spółdzielczej 1 — przeprasza — Franciszek Ciolek, zam. Ustronie, Spółdzielcza 1.

g-21839

PRZEPRASZAM Anne Czakon, zamieszkałą w Kończykach Wielkich 15, za zakłócenie ciszy nocnej. Antoni Kuchajda, Kończyce Wielkie 318.

g-21837

SPRZEDAM działkę budowlaną — 6 arów — w Cieszynie-Bobruku. Płaskie, nieofertowane do Redakcji pod „Budowlana”.

g-21836

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, welony, peleryny, Rollfiska, Bielsko, Magli 14 (boczna Krasiańskiego).

g-21789

POSZUKUJĘ współników do założenia firmy, względnie zamienne gospodarstwo 2,50 ha na mniejsze, ew. oddam w dzierżawę. Sopotczyńska, 43-46 Golezów 222.

g-21824

„VOLEKSWAGENA 1500” — furgon — sprzedam. Kozakowice Górne 30, kolo Golezowa.

g-21832

SPRZEDAM Skodę 1000-MB, Cieszyn, tel. 808, po godz. 16 — g-21822
SVRENG 103 — tanio sprzedam. Wiadomość: Zembrzydowice, tel. 287.

g-21829

CIESZYŃ. Zamienie mieszkanie M-4 — spółdzielcze, na większe w starym budownictwie. Informacje: Olszowski, Cieszyn, Sejmowa 4.

g-21832

KOMBINAT BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „BESKID” W BIELSKU-BIAŁYM

przyjmuje natychmiast do pracy w Wielobranżowej Pracowni Projektowej w Cieszynie pracowników na następujące stanowiska:

- 1) starszych projektantów, projektantów, starszych asystentów, asystentów w branżach: architektonicznej, konstrukcyjnej, instalacji sanitarnych,
- 2) starszych kalkulatorów i kalkulatorów

Wynagrodzenie wg Uchwały nr 16 Rady Ministrów z dnia 9.1.1969 r.

Zgłoszenia należy kierować do KBO „Beskid” w Bielsku-Białym, ul. Miczurina 2a przez Wielobranżową Pracownię Projektową w Cieszynie, ul. Mickiewicza 13.

Szczegółowych informacji udziela kierownik Pracowni ob. mgr inż. arch. Zbigniew Kolder pod w/w adresem lub telefonicznie — nr 16-93.

91kr

WYTWÓRNI NAKRYĆ STOŁOWYCH „POLVID - DOMGOS” W CIESZYŃ, ul. Janusza 6, telefon 15-71

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW I UCZENNIC DO KLASY I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Cieszynie dla pracujących w nast. specjalnościach

- ślusarz narzędziowy
- ślusarz maszynowy
- frezer
- strugacz

Wpisuje przyjmując Komórka d/s osobowych do dnia 30.8.1974 r. Przy zgłoszeniach należy załączyć metrykę urodzenia lub dowód osobisty rodziców, świadectwo zdrowia, 4 fotografie oraz świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej.

Wynagrodzenie miesięczne ucznia wynosi: I rok nauki — 150 zł, II rok — 380 zł, III rok — 660 zł.

Oprócz tego uczniowie otrzymują odzież ochronną, mydło, ekwiwalent za pranie ubrań, ekwiwalent za węgiel deputatowy, nagrodę regulaminową roczną (13 pensja) i inne świadczenia socjalne.

Sieroty i półsieroty otrzymują co kwartał zasiłki pieniężne do 900 zł.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej mogą uczęszczać do 3-letniego Technikum Mechaniczno - Elektrycznego w Cieszynie. Wytwórnia Nakryć Stołowych „Polvid-Domgos” znajduje się obok Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ul. Frysztańskiej.

87kr



Mimo deszczu więcej sportowców nie zrezygnowało z tradycyjnej delirady inaugurującej imprezę...

Ponad 800 sportowców na Spartakiadzie LZS

W niespotykanych warunkach atmosferycznych, przy cięgle padającym deszczu i w zimnie rozgrywano pierwsze konkurencje Wojewódzkiej Spartakiady LZS w Wiśle. Na inaugurację festynu sportowego, który odbywał się na stadionie Ośrodka „Start”, przybyli gospodarze Ziemi Cieszyńskiej z I sekretarzem KP PZPR Janem Chodurą, przedstawiciele Rady Wojewódzkiej LZS z przewodniczącym Józefem Zygorem i Zarządu Wojewódzkiego ZSMW z przewodniczącym Tadeuszem Czaplą.

Okolicznościowe przemówienie polityczne wygłosił zastępca naczelnika powiatu Gabriel Zieliński. Następnie rozpoczęły się zmagania lekkoatletów. Do walki stanęło 14 reprezentacji powiatowych, a wśród nich także ekipa cieszyńska, barw której bronił uczeń technikum rolniczego z Cieszyńska i Miedźwizowca. Z rywalizacji tej obojętniejszą rolę odegrał zawodnik z Tarnowskich Gór, który wyprzedził Kłobucki i Rybnik.

KOLARSTWO

Ponad 60 zawodników stanęło na startach wyścigu, który rozegrano w Jasowie. Najlepiej znieśli trudny i fatalny podjazd kolarze z Będzina, Rybnika i Cieszyńska, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca w punktacji zespołowej. W grupie seniorów zwyciężył Zbigniew Hlasi z LZS Cieszyńska, przed Stanisławem Labachem i Wiesławem Kosterem z LZS Zagłębia. Będzin. Również w juniorach triumfował kolarz z Będzina Henryk Krawczyk, przed zawodnikami z Frydu - Miskiu: Pawłem Kabudą i Jarosławem Sigmą.

Wyścig młodzików odbywał się pod dyktando, który złożył zajął trzy pierwsze miejsca. Zwyciężył Jarosław Mitrę przed Władysławem Foltynem i Jarosławem Hnitem. To, że wyścig kolarski, mimo trudnych warunków, odbył się bez kraks i wypadków, jest dużą zasługą służb porządkowych MO i ORMO, które należyście zabezpieczyły trasę wyścigu.

GRY ZESPOŁOWE

W sali gimnastycznej „Startu” odbyły się finały wojewódzkiej drużyn chłopców i dziewcząt. W kategorii seniorów pierwsze miejsce zajęli skatkarze z Bielska, przed Cieszyńskimi i Gliwicami. Barw naszego powiatu bronił zespół z PTR Cieszyń. Natomiast wśród par wygrali skatkarze z Paszyny, przed Czesobowem, Bielskiem i Cieszyńskimi (PTR Miedźwizów).

BIEGI NA NARTOROLKACH

Pokaz ten zorganizowany przez nartarzy z LZS Wisła - Jaworzynka Cieszyński służył podniesieniu prestiżu. Uczestnicy wzięli udział w wielu ciekawych imprezach towarzyszących. Spotkali się z działaczami naszego regionu, po-

INNE IMPREZY

W ramach spartakiady odbyły się także zawody kucenne, które były eliminacją do mistrzostw Polski. Uczestnicy wzięli udział w wielu ciekawych imprezach towarzyszących. Spotkali się z działaczami naszego regionu, po-



Ekipa cieszyńskich sportowców zamykała prezentację zawodników. Na zdjęciu: gimnastyczki. Fot.: Paweł Czupryna.

I POWIATOWE IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Dobry poziom spotkań

W jatkowo niesprzyjającą w dniu 1 czerwca pogodą u trudniała organizatorom i Powiatowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej efektywne przeprowadzenie tej pięknej imprezy. Mimo deszczu i zimna, do Ustronia zjechała jednak młodzież z całego powiatu. Uroczyste otwarcie igrzysk, które miało nastąpić na boisku Kuźni, przeniesiono do Szkoły Podstawowej nr 1. Tam w obecności przedstawicieli władzy partyjnych i oświatowych, które reprezentowali sekretarz KP PZPR Tadeusz Tomczak i wiceburmistrz Zdzisław Rabczyński, nasz czołowy lekkoatleta Józef Borkala odczytał apel olimpijski. Następnie zastępca naczelnika powiatu, inspektor szkolny Józef Bączek wygłosił okolicznościowe przemówienie, przedstawiając dorobek szkolnych sportowców. Z kolei młodzież, przy dźwiękach fanfar, składała na jego ręce meldunki z czynów 30-lecia w dziedzinie kultury fizycznej. W tej pięknej akcji, ogłoszonej przez Centralną Radę Koordynacyjną SZS-AZS pt. „Wszystkie imprezy na własnych obiektach sportowych”, młodzież powiatu cieszyńskiego ma swój pożyteczny udział, który wynosi 1,04 proc. z 100 proc. Przy szkołach odbywano albo kończyły się w tym roku 5 imprez do lekkiej atletyki, 13 boisk asfaltowych, 5 boisk do piłki nożnej, przystań kajakowa, sala gimnastyczna i strzelnica sportowa. Do wyróżniających się pod tym względem należały szkoły: Istebna — 1 i 2, Ustronie 1 i 3, Cieszyń — 9, Brenna — 1, Górki, Strumień, Kaczyce, Pogwizdów, SZS Wisła i SZS Cieszyń.

Każda z nich nie przeszła bez organizatorów i Powiatowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej, w przeprowadzeniu rozgrywek w grach zespołowych, które odbyły się na salach gimnastycznych w całym powiecie. W Ustroniu spotkali się piłkarze różnych siatek. Wśród zespołów chłopców w piłce ręcznej, jak było do przewidzenia, najlepiej spisali się zawodnicy z SP-1 Ustronia. Wyprzedzili oni SP-2 Skoczów, SP Górki Wielkie

i SP Kończyce Wielkie. Wśród dziewcząt natomiast triumfowały uczennice z SP-3 Ustronia, przed Pogwizdowem, Górkami i SP-3 Skoczów.

W sali gimnastycznej Szkoły w Polanie grały siatkarki. Pierwsze miejsce zdobyły dziewczęta z SP-1 Skoczów, przed Golezowem, Wisłą — 4 i Cieszyńskimi — 4.

Siatkarki ze szkół ponadpodstawowych grały w Wiśle. Triumfowały tu zawodniczki z Liceum Ogólnokształcącego im. P. Stalmacha, przed drużynami ZSZ Wisła, CRŚ Cieszyń i PTR Cieszyń.

Skoczów gościł najlepszych młodych siatkarzy. Drużyna, prowadzona przez nauczyciela Foltynę, wygrała pewnie turniej przed Wisłą — 1, drugim garniturem z SP-1 Skoczów i Golezowem. Również w grupie młodszych chłopców pierwszą lokatę przypadła gospodarzom (SP-1 Skoczów) przed Golezowem, Cieszyńskimi — 9 i rezerwą SP-1 Skoczów.

Cieszyń gościł koszykarzy szkolnych. W grupie drużyn ze szkół podstawowych wygrali chłopcy z SP-8, przed SP-9 Cieszyń i Pogwizdowem. Natomiast w kategorii koszykarzy ze szkół średnich triumfowało LO-1 Cieszyń, przed ZSZ Cieszyń i LO-2 Cieszyń oraz TB Cieszyń. W spotkaniach dziewcząt ze szkół ponadpodstawowych najlepiej spisywały się koszykarki z LO-1 Cieszyń, przed LO-2, ZSZ i CRŚ.

W siatkówce drużyna ze szkół ponadpodstawowych najlepiej grały drużyny prowadzone przez Władysława Stanciszka. Jego podopieczni z Technikum Mechaniczno - Elektrycznego zdobyli zdecydowanie pierwsze miejsce. Zaś druga drużyna z tej szkoły ukończyła się na 3 miejscu. Tytuł wicemistrzów zdobyli skatkarze z Zasadniczej Szkoły Budowlanej z Ustronia, a czwartą lokatę zajęli skatkarze z ZSZ Skoczów.

W Strumieniu grali piłkarze. Pierwsze miejsce zajęli chłopcy ze Strumienia, przed Pogórzem i Golezowem.

Igrzyska Młodzieży Szkolnej uświetliły dobre przygotowanie młodych sportowców do tego rodzaju imprez. (cz)

Laskarze z szansami na awans

Dobiegają końca rozgrywki mistrzowskie w II lidze hokeja na trawie. W zmaganiach tych bardzo dobrze spisują się laskarze KS Cieszyń. Zespół prowadzony przez trenera Edwarda Legierskiego ma wszelkie szanse na wywalczenie tytułu mistrzowskiego i awans do I ligi państwowej. Drużyna naszą ma do rozegrania jeszcze 3 spotkania. W wypadku wygranych KS Cieszyń zdobyłby pierwsze miejsce.

A oto tabela II ligi na 3 kolejki spotkań przed zakończeniem mistrzostw:

Sparta Wrocław	14	20	35:8
Kolejarz Sosnowiec	14	20	23:9
Semator Wrocław	14	18	21:8

PIŁKA NOŻNA • PIŁKA NOŻNA

Obaj nasi ligowcy zdobyli ostatnio po punkcie. KS Cieszyń, po ładnym meczu z rezerwą Szombierki Bytom zremisował 0:0. Natomiast Cukrownik Chybie w meczu wyjazdowym w Czesobowie z Barbarą uzyskał wynik 1:1. Bramkę dla gości strzelił Blaskup.			
--	--	--	--

OW II Rybnik	28	38	41:18				
Kolejarz Gliwice	28	34	56:24	W ostatnich meczach padły nast.			
Olimpia Piłkarska	28	33	27:30	pułaje wynikł: LZS Nierodzim			
Górniki Kostuchna	28	36	37:23	Olza Pogwizdów 0:0, Olimpia Go			
Warta Zawiercie	28	32	32:29	szów — Orzeł Zabłocie 3:1, Drzewia			
Pogoń N. Bytom	28	28	46:42	Jaworze — Cieszyń 3:1, Besk			
Górnicy Czesz.	27	36	32:23	Brenna — Beskid Skoczów 4:2, LZ			
Górniki Murcki	28	27	34:30	Fruchta — Byławica Drogonymy			
Górniki Piaski	28	28	26:28	Bł. Kolejarz Zebrydowice —			
Zagłębie II Sos.	28	25	42:38	Kończyce Rudnik 6:1, LZS Kończ			
Victoria Częst.	28	21	35:47	ce M. — LZS Hażlach 2:0.			
RKS Grodziec	25	19	20:42	Orzeł Zabłocie	23	31	53:31
Piast II Gliwice	25	16	33:42	KS II Cieszyń	23	31	56:31
Cukrownik	28	14	24:49	LZS Kończyce M.	23	30	36:31
Barbara Częst.	28	9	12:78	LZS Drogomyśl	23	29	62:31

GRUPA II		LZS Nierodzim		23	27
Orzeł Brzoźny	28	40	44:18	28	32
Wawel Wirek	28	32	41:22	28	32
Górniki II Zabrze	28	31	28:17	28	32
RKS Dąbrowa	28	31	36:28	28	32
Górniki Zielonów	28	30	45:28	28	32
Szombierki II	28	29	32:28	28	32
Jastrzębie II	28	28	35:28	28	32
Pogoń Blachownia	28	27	36:33	28	32
Rozwój Katowice	28	27	33:30	28	32
Bobrek Karb	28	26	33:28	28	32
GKS II Katowice	28	25	38:29	28	32
Start Czesobowa	28	23	33:43	28	32
KS Cieszyń	28	24	27:35	28	32
Jedność Michał	28	21	21:38	28	32
Mystał Myszków	28	13	27:53	28	32
Odra Miasteczko	28	7	13:70	28	32

Włodzisław Karłowicz	28	28	33:28	KLASA C
KS II Katowice	28	25	35:29	
Wierciec Czesobowca	28	25	33:43	
KS Cieszyń	28	24	27:35	
Jedność Michał	28	24	27:35	
Wystał Myszków	28	13	27:33	
Ustron Miatostek	26	17	13:70	
KLASA A				
Kuźnia Ustron przegrała w Łęce				
4. Beskid Skoczów uległ Elektro-				
stał 23. Wicher Kaczyce został roz-				
gromiony przez BKS Natomiast 1:7,				
Wierciec Marklowice remisowała z				
BTS Bieleń 0:0, natomiast Wisła				
Strumień wygrała w Pączyźnie 2:1.				
ZS Łąka	23	21	69:14	
Beskid Bieleń	28	33	80:15	
KS II	28	30	68:28	
W ostatnią niedzielę (3 czerwca) p				
karze klasy C zakończy mistrzostw				
Obecnie podajemy brakujące wyniki				
LZS Baków	—	LZS Górk 3:1.	LZS	
Simoradz	—	LZS Markow 4:1.	LZS	
Zabrzeż	—	LZS Kozkowice 6:0.	LZS	
Pierściec	—	LZS Puńców 4:0.	LZS	
Dzięgiełw	—	LZS Zabrzeż 3:0.		
LZS Baków		16	20 39:	
LZS Simoradz		18	22 34:	
LZS Pierściec		16	28 43:	
LZS Dzięgiełw		18	29 56:	
LZS Zabrzeż		16	18 32:	
LZS Górk		18	33 44:	
LZS Zamarki		16	28 35:	
LZS Kozkowice		16	2 13:	
Paweł CZUPRYN				

W ostatniej niedzielę (3 czerwca) piłkarze klasy C zakończyli mistrzostwa. Obecnie podajemy brakujące wyniki: LZS Bąków — LZS Górki 3:0, LZS Simoradz — LZS Zamaraki 4:1, LZS Zabrze — LZS Kozakowice 6:0, LZS Pierściec — LZS Puchów 6:0, LZS Dzięgielów — LZS Zabrze 3:0. LZS Bąków — 16 20 39:17, LZS Simoradz — 16 22 34:17, LZS Pierściec — 16 28 42:41, LZS Dzięgielów — 16 19 56:28, LZS Zabrze — 16 18 32:28, LZS Górki — 16 13 44:41, LZS Zamaraki — 16 8 28:47, LZS Kozakowice — 16 4 13:56.

Paweł CZUPRYNA

Sukces cieszyńskich rajdowców

Piękny sukces zanotowali na swoim koncie cieszyńscy rajdowcy na II Eliminacjach do samochodowych mistrzostw Polski (Rajd Dolnośląski). Alojzy Orawiec i Jerzy Świder jadący na „trabantach” zajęli pierwsze miej-

sce w klasie do 600 ccm. Druga para cieszyńskiej Delegatury Automobilklubu Śląskiego: Mięczyński Kłeczek i Andrzej Kapitaniak nie ukończyła imprezy z powodu wypadku. (cz)



Z NASZEGO archiwum

Dzisiejsze ilustracje przedstawiają stary Cieszyń. Z lewej: widok części starego miasta, jaki oglądać można ze szczytu zamkowej baszty. Zdjęcie to (mocna retuszowana na obiegowej widokówce) pochodzi z początków naszego stulecia. ● Po prawej: fragment Rynku z wyłotem ulicy Menniczej, według stanu z lat dziesiątych obecnego wieku. ● Reprodukcje wykonał Tadeusz Kopiczek.



● Wprowadzone nowe, jednolite znaczki pocztowe wartości 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 30 i 50 groszy. Na wszystkich umieszczono godło państwowe.

● Na walnym zebraniu Stowarzyszenia Rzeźników i Piekarzy w Strumieniu złożony rezolucję z przesyłką, z uwagi na podwyższenie cen, Robert Tyrnania. Funkcję tę objął po nim rzeźnik Antoni Arkularz.

● W Istebnej kwitł ruch spirytystyczny. Wywoływano duchy w wielu domach, przede wszystkim zmarłych krewnych, sąsiadów i znajomych. Jeden z uczestników seansu spirytystycznego wywołał jakoby ducha zmarłego muzykanta i opowiadał, że ten nieboszczyk „ma się doskonale, bo w niebie gra na swojej trąbce, a anieli mu nuty podpowiadają”.

● Rudolf Halfar został mianowany kierownikiem Szkoły Ciepłej przy Państwowym Seminarium Żeńskim w Cieszyńcu.

● Na terenie Ziemi Cieszyńskiej zmieniono czas ochronny dla niektórych gatunków zwierząt łownych. W ogóle zabroniono odstrzału łan i młodych ków jeleni, saren, guszców, kur bażantów, cierniwi i jaszczek.

● Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Cieszyńcu podwyższono opłatę za 1 kilowat energii elektrycznej do 70 groszy.



PRZED 50 LATY

● Konsument przydzielił swym członkom po 5 kg cukru w cenie 2 mln marek polskich za kilogram. Za 1 kg żytniej maki płacono 470 tys. marek.

● Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej przyznano dr Janowi Michajdziej — adwokatowi i burmistrzowi w Cieszyńcu — krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

● Śląski Bank Eskontowy wysłał do Cieszyńca przez dwu umyślnych posłańców kwotę 30 miliardów marek polskich. Gdy jeden z nich musiał się chwilowo oddalić dla załatwienia potrzeb fizjologicznych, pozostałi tęcza z całą jej zawartością u stóp swego kolegi. Mimo czujności tego ostatniego, pewien niezany sprawca zdołał wydobyc z teckli niepostrzeżenie paczkę zawierającą 10 miliardów marek.

● Wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych, zniechęceniu uległa ponad połowa zasiewów ożmii.

● Policja otrzymała zakaz bicia. Za użycie przemocy zagrożono nie tylko wydaleniem ze służby, lecz również sankcjami prokuratorskimi.

● W ogrodzie przy ul. Pawiej w Krakowie znaleziono zwłoki liczące około 30 lat mężczyzny. Po ich identyfikacji okazało się, że zmarłym jest Franciszek Przywara, rodem z Cieszyńca. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek zatrucia alkoholem.

● Mieszkańcy Skoczowa postanowili wnieść pomnik dla uczczenia pamięci bohaterów poległych tu w obronie polskości Śląska.

● Urząd skarbowy w Cieszyńcu zabronił wwozu większych ilości wyrobów tytoniowych z państw obcych. Palenie obcych tytoni, jak ogłoszono w urzędzie, „wlicza godność obywatela, mającego w kraju dość najprzebieższych wyrobów, gdyż wywołuje wrażeń, jakobyśmy zupełnie bez istotnej przyczyny wzięli obcą pracę i obce wyroby niż nasze własne”.

● TRWAJA PRZYGOTOWANIA do akcji letniej, która w Hufcu Ziemi Cieszyńskiej, zainauguruje oboz młodzież harcerski, organizowany w Brennej przez Rejon Strumień. Rozpocznie się on natychmiast po zakończeniu roku szkolnego. W Brennej zorganizowany zostanie także oboz Hufca.

W inauguracji 10-letniej wielkiej harcerskiej akcji „Bieszczady” nie zabraknie też reprezentantów Hufca Ziemi Cieszyńskiej. W lipcu, w Żubraczu k. Cisnej, rozbiła swe namioty harcerki i

● TRWAJA PRZYGOTOWANIA do akcji letniej, która w Hufcu Ziemi Cieszyńskiej, zainauguruje oboz młodzież harcerski, organizowany w Brennej przez Rejon Strumień. Rozpocznie się on natychmiast po zakończeniu roku szkolnego. W Brennej zorganizowany zostanie także oboz Hufca.

W inauguracji 10-letniej wielkiej harcerskiej akcji „Bieszczady” nie zabraknie też reprezentantów Hufca Ziemi Cieszyńskiej. W lipcu, w Żubraczu k. Cisnej, rozbiła swe namioty harcerki i



NA SZLAKU harcerskiego działania

harcerze Rejonu Skoczów, zaś w drugim turnusie na tym samym miejscu biwakować będą cieszyńscy.

Liczne drużyny i szcypy Hufca Ziemi Cieszyńskiej urządzają własne obozy, przede wszystkim wędrownie, atrakcyjnymi szlakami turystycznymi naszego kraju.

i okresów działania ZHP w naszym regionie. Z tej okazji Komenda Hufca Ziemi Cieszyńskiej wydała pamiatkę, która wraz z dyplomami wręczono działaczom, zasłużonym dla rozwoju harcerstwa w Cieszyńcu i powiecie.

● I SPARTAKIADA drużyn Harcerskiej Służby Rolniczo Socjalistycznej — Hufca Ziemi Cieszyńskiej — odbyła się dnia 23 maja br. w Wierzbku sportowym „Start” w Wierzbku. W imprezie uczestniczyło ok. 100 harcerzy i harcerek z powiatów naszego regionu. W grupie dziewcząt zwyciężyła — zdobywając puchar — drużyna Hufca — reprezentująca szcypu przy Zespole Szkół Zawodowych CRS, zaś wśród chłopców bezkonkurencyjnymi okazali się harcerze z Technikum Budowlanego i Drogowego w Cieszyńcu.

Na spotkaniach „harcerskich weteranów” powołana została do życia Komisja Historyczna, której zadaniem będzie opracowanie dzieł powieściowej działalności (IP na Śląsku Cieszyńskim). Przy tej okazji reaktywowany został Krag Instruktorski „Watra”, którego członkowie zadeklarowali udzielenie pomocy i rady we wszystkich poczynaniach Komendy Hufca.

● W ZWIĄZKU Z 50-LECIEM Czynu Harcerskiego na Ziemi Cieszyńskiej odbyło się szereg spotkań byłych działaczy oraz instruktorów, reprezentujących kilka pokoleń

● BLISKO 100 HARCEK, harcerzy oraz instruktorów Komendy Hufca i szcypu „Olza” przy ZPTR uczestniczyło w I Rajdzie Drużyn HSPS w dniach 25 i 26 maja br. w Beskidzie Śląskim dla upamiętnienia walk funkcyjnych MO, SB i ORMO z bandami reakcyjnego podziemia. Zakończenie Rajdu nastąpiło na Białej, obok obelisku upamiętniającego tragiczną śmierć grupy operacyjnej MO. (tk)



W zabytkowej „Piwnicy” Muzeum cieszyńskiego odbywały się spotkania działaczy ZHP w związku z 50-leciem Czynu Harcerskiego na Ziemi Cieszyńskiej.

Z ŻYCIA KLUBU HOBBYSTÓW

- WKROTCE MINI-TARGI STAROCI
- TO JUŻ 2 LATA DZIAŁALNOŚCI
- 200 CZŁONKÓW Z CAŁEGO KRAJU

Zanim rozpocznie się wakacyjna przerwa w działalności Cieszyńskiego Klubu Hobbystów, dnia 20 bm. (czwartek) w „Piwnicy” Muzeum przy ul. Regera 6 odbędzie się urządzane już po raz trzeci MINI-TARGI STAROCI, na których można będzie sprzedać lub wymienić kolekcjonowane przez zbieraczy przedmioty. Początek o godz. 17.

do Muzeum Wnętrz Pałacowych w Pszczynie.

Tak się składa, że w dwulecie działalności szeregi członków Cieszyńskiego Klubu Hobbystów osiągnęły liczbę 200 osób. Sa nimi mieszkańcy nie tylko naszego regionu, ale także Bielska-Białej, Bydgoszczy, Bytomia, Gliwic, Grodziska Mazowieckiego, Katowic, Kędzierzyna, Kłodawy, Koszalina, Krakowa, Lublina, Łodzi, Myslowic, Poznania, Rybnika, Sanoka, Sopolu, Starachowic, Suchel Beskidzkiej, Szczecina, Tychów, Warszawy, Wrocławia, Zabrza i wielu innych. Obywatele ZSRR i CSRS tworzą grupę członków honorowych. Ciekawą jest przekrój społeczny członków CKH. Jest wśród nich 4 pracowników naukowych, 12 lekarzy, 23 inżynierów, 3 prawników, 3 literatów, 4 dziennikarzy, 5 nauczycieli, 10 pracowników umysłowych, 10 odsetek stanowią robotnicy, nie brak rzemieślników, młodzieży szkolnej i rencistów. (tk)

W najbliższy piątek mijają dwa lata od chwili założenia Cieszyńskiego Klubu Hobbystów, który powstał z inicjatywy naszego pisma, a działa jako jedna z sekcji Miejskiego Domu Kultury. W tym czasie Klub urządził szereg imprez, w tym tylko w kraju TARGI STAROCI, dla celów organizacyjnych i propagandowych wydał 9 INFORMATORÓW, w tym 4 z adresami członków, a pozostałe poświęcone sprawom bieżącym, przygotował kilka naciągów „chowych prelekcji itp. Odbyła się też wycieczka

PRZYWILEJE... SKACOWANYCH

Nigdzie chyba nie jest tak dobrze... piąkom, jak w Cieszyńcu. By umożliwić im leczenie „kaca”, punkty sprzedaży piwa otwiera się już we wczesnych godzinach rannych. Dla przykładu: na cieszyńskim targowisku pijalnia piwa rozpoczyna swą działalność już o godz. 5.30! Wielu, przed podjęciem pracy na i zmianie, sady się tu „podochodzi”, a sa tacy, którzy przy kufku z rzędu kufki piwa zapominają o dyscyplinie, „zakotwicząc” tu do czasu zamknięcia szczytnej pijalni. Po to, by następne dni wszystkie powtórzyły od nowa...

Wprowadzając oznaczenia kodowe, Poczta Polska solennie zapewnia, że nowym owe zrewolucjonizuje dotychczasowy, powolny sposób przesyłania i doręczania korespondencji, paczek itp. Niektóre urzędy stemplują nawet przesyłki odpowiednimi hasłami, które mają zachęcać klientów do stosowania numerów kodowych. Warszawski Urząd Poczty tak reklamuje oznaczenia kodowe: „Podanie numerów adresowych na przesyłkach pocztowych przyspiesza ich przebieg i doręczanie”. A jak to wygląda w praktyce? List nadany w Warszawie dnia 15 marca br., do rąk adresata w Ustroniu dotarł dnia... 25 tegoż miesiąca, czyli po upływie 10 dni! Za ten czas można — „wypoczątkowo” — zająć się do Warszawy rozerwem i wrócić do Ustronia... (tk)

PRZYWILEJE... SKACOWANYCH

Nigdzie chyba nie jest tak dobrze... piąkom, jak w Cieszyńcu. By umożliwić im leczenie „kaca”, punkty sprzedaży piwa otwiera się już we wczesnych godzinach rannych. Dla przykładu: na cieszyńskim targowisku pijalnia piwa rozpoczyna swą działalność już o godz. 5.30! Wielu, przed podjęciem pracy na i zmianie, sady się tu „podochodzi”, a sa tacy, którzy przy kufku z rzędu kufki piwa zapominają o dyscyplinie, „zakotwicząc” tu do czasu zamknięcia szczytnej pijalni. Po to, by następne dni wszystkie powtórzyły od nowa...

Wprowadzając oznaczenia kodowe, Poczta Polska solennie zapewnia, że nowym owe zrewolucjonizuje dotychczasowy, powolny sposób przesyłania i doręczania korespondencji, paczek itp. Niektóre urzędy stemplują nawet przesyłki odpowiednimi hasłami, które mają zachęcać klientów do stosowania numerów kodowych. Warszawski Urząd Poczty tak reklamuje oznaczenia kodowe: „Podanie numerów adresowych na przesyłkach pocztowych przyspiesza ich przebieg i doręczanie”. A jak to wygląda w praktyce? List nadany w Warszawie dnia 15 marca br., do rąk adresata w Ustroniu dotarł dnia... 25 tegoż miesiąca, czyli po upływie 10 dni! Za ten czas można — „wypoczątkowo” — zająć się do Warszawy rozerwem i wrócić do Ustronia... (tk)

Wprowadzając oznaczenia kodowe, Poczta Polska solennie zapewnia, że nowym owe zrewolucjonizuje dotychczasowy, powolny sposób przesyłania i doręczania korespondencji, paczek itp. Niektóre urzędy stemplują nawet przesyłki odpowiednimi hasłami, które mają zachęcać klientów do stosowania numerów kodowych. Warszawski Urząd Poczty tak reklamuje oznaczenia kodowe: „Podanie numerów adresowych na przesyłkach pocztowych przyspiesza ich przebieg i doręczanie”. A jak to wygląda w praktyce? List nadany w Warszawie dnia 15 marca br., do rąk adresata w Ustroniu dotarł dnia... 25 tegoż miesiąca, czyli po upływie 10 dni! Za ten czas można — „wypoczątkowo” — zająć się do Warszawy rozerwem i wrócić do Ustronia... (tk)

TURYSTA POLECA

WYCIECZKI I SPACERY śladami zabytków w Cieszyńskim

BAROK w Cieszyńskim reprezentują osiemnastowieczne budowle. Konstrukcyjne styl ten nie wnosi niczego nowego — jego inność polega na wystrój — przede wszystkim wnętrza. To jak gdyby udziwniony i uzupełniony renesans. Barok powstawał w okresie rozruchów religijnych i społecznych, stał się celem go pewna niespokojność, a przede wszystkim okazałość, bogactwo i przepych.

Styl barokowy w budownictwie mieszczańskim miasta Cieszyńca uławnia się w mniejszym stopniu. Wyraża się — w obramowaniach okien, portali i w attykach, zasłaniających szczyty domów niektórych kamieniczek przy Rynku (nie tylko).

Natomiast miasto SKOCZÓW może się poszczycić późnobarokowym ratuszem z lukrowym portalem pośrodku, nieocisłowej elewacji. Jego wysoka wieża zdobią nastrożne, korynckie pilastry oraz żyraby hełm z cebulastą kopułą i ażurową latarnią na szczycie. Niefortuna późniejsza nadbudowa drugiego piętra pociągnęła sylwetę i proporcje tego ładnego zabytku.

W schyłku panowania baroku kształtuje się styl rokokowy. I właśnie najciekawszym zabytkiem Skoczowa jest rokokowy budynek przy ul. Fabrycznej, z kamiennym portalem i datą 1783. Jest to zabytek zakwalifikowany do grupy I. Kamieniczka służyła kiedyś m. in. jako zajazd dla wędrownych czeladników oraz stała „szupasowa” dla włóczęgów (przymusowy pobyt i ewent. odstąpienie do miejsca zamieszkania).

Do osobnej grupy barokowej architektury należą kościoły ewangelickie wznieszone po traktacie pokojowym (1707 r.) — z reguły z kolumniowymi emporami wewnętrznymi oraz półkolistymi oknami doświetlania empor (balkonów). Kościół ewangelicki w Cieszyńcu jest okazym przykładem tego typu.

POSIŁKI: Restauracja-Kawiarnia „Hotelowa”, ul. Gwardii Ludowej i „Klubowa” ul. Cieszyńska oraz Bar z dobrą kuchnią „Staromiejska” przy Rynku w Skoczowie. (AK)

W schyłku panowania baroku kształtuje się styl rokokowy. I właśnie najciekawszym zabytkiem Skoczowa jest rokokowy budynek przy ul. Fabrycznej, z kamiennym portalem i datą 1783. Jest to zabytek zakwalifikowany do grupy I. Kamieniczka służyła kiedyś m. in. jako zajazd dla wędrownych czeladników oraz stała „szupasowa” dla włóczęgów (przymusowy pobyt i ewent. odstąpienie do miejsca zamieszkania).

Do osobnej grupy barokowej architektury należą kościoły ewangelickie wznieszone po traktacie pokojowym (1707 r.) — z reguły z kolumniowymi emporami wewnętrznymi oraz półkolistymi oknami doświetlania empor (balkonów). Kościół ewangelicki w Cieszyńcu jest okazym przykładem tego typu.

POSIŁKI: Restauracja-Kawiarnia „Hotelowa”, ul. Gwardii Ludowej i „Klubowa” ul. Cieszyńska oraz Bar z dobrą kuchnią „Staromiejska” przy Rynku w Skoczowie. (AK)

W schyłku panowania baroku kształtuje się styl rokokowy. I właśnie najciekawszym zabytkiem Skoczowa jest rokokowy budynek przy ul. Fabrycznej, z kamiennym portalem i datą 1783. Jest to zabytek zakwalifikowany do grupy I. Kamieniczka służyła kiedyś m. in. jako zajazd dla wędrownych czeladników oraz stała „szupasowa” dla włóczęgów (przymusowy pobyt i ewent. odstąpienie do miejsca zamieszkania).

Do osobnej grupy barokowej architektury należą kościoły ewangelickie wznieszone po traktacie pokojowym (1707 r.) — z reguły z kolumniowymi emporami wewnętrznymi oraz półkolistymi oknami doświetlania empor (balkonów). Kościół ewangelicki w Cieszyńcu jest okazym przykładem tego typu.

POSIŁKI: Restauracja-Kawiarnia „Hotelowa”, ul. Gwardii Ludowej i „Klubowa” ul. Cieszyńska oraz Bar z dobrą kuchnią „Staromiejska” przy Rynku w Skoczowie. (AK)

ELIMINATKA KONIKOWA

Rozpoczynając od pola z literą „Z” w górnym lewym rogu i posuwając się ruchem konika szachowego, wykreślić z diagramu jednym ciągiem nazwy trzech miast, których herby przedstawiono obok. Pozostałe w diagramie litery, czytane rzędami poziomymi w dół, dadzą rozwiązanie: aforyzm St. J. Leca z „Myśli nieuczesanych”.

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 20 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: REDAKCJA GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiedzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 22 (89)

POZIOMO: Ciesko, kakao, arena, harcerz, amarant, fakir, satyra, wariat, Lemur, agresor, baryton, trele, notes, karafka.

POKONNO: chata, elegant, zława, ochota, karafka, klekoczet, szlaban, rarytas, inspekt, gamek, marat, rotor, rzeka.

(24) JAKO GOJNY KOLYBAŁ SARNYM

KIESI kłusowników nazywali raubaszkami. To były chłopcy, co se mieli po cichu flinty, chodzili po lesie, ci tam po polu, tu se pukił zająca, tam sarnym i dobrze se żyli.

Był też taki raubaszek tu u nas, w Jaworzynie, za Pasiekami. Nie będamy wykłódot, jako się nazywał, bo aż je u Pombóczka, a symowie by mi mogli za to skórką wypuścić, ale był taki. I un ty sarny strzypał, a to mięso przedował do Stowioł. Han na Skality, kole Zwardóna. Kieśi mu powiadali Stowioł:

— Przidź ty, Jano, kiedy do nas, popijmy se.

Był tam odpust na świętego Jana, poszedł na Skality, toż mu tam zapicili, a tak go opili, co ledwo szedł do domu. A Jana je sztyra dwucatego czerwca, już je wtedy ciepłucko. Wali z tych Stowioł do domu, prziszel se han pod Zapasieki do lasu, przigrzelo mu, bo miot koczucha, gumny kypce, baranice na głowie — jako starzi gorole. Pijany był, toż legł na takim rajstaku, toż nie tak chodnik leśny, i leżł. Naszel go tam gojny, co miot tą stawukym. Myśli se:

„Byłby też sposób się na tebie, gapatku, pomóc. Poczkeż, szak jo se na ciebie zawachujmy”!

Siedzi se rano na Krezelce na łacie, wyszedł raubaszek, puki! — sarnik kopyrt. Zobizyrol se wszedł, ni ma ziwego ducha, toż uziół se sarnika na plecach i nieście. Ale sarnik był ciężki, jako porządne cietyln. Ni mógł go unieść, toż spocznął se roz, drugi, trzeci, aż prziszedł do

raubaszek to był jego kumoter. Poroz posłł chłapca, prawi:

— Idź, powiye potkowi, że tu był gojny, że idymy do niego z szandarami. Potek już tam byda wiedzieć, co robić.

Chłapiec przileciał, prawi:

— Potku, tata tu idą ze szandarami i z gojnym.

Raubaszekowi nie było trzeba więcej mówić. „Kaj ty tego sarnika schować”? Było



domu. Ale cóż, kie gojniczek szedł za nim. Z daleka, bo sie boł, że go raubaszek zastzeł, ale szedł. Tak, aż uwiadził, że tym wlasz do izby. Potym poszedł prosto do Istebnego ku szandarom, bo tam był posterunek.

Zebrali sie dwo szandarzy, prziszli do fojta, bo bez fojta sie nie nie śmiało w dziedzinie robić, i poszli. A fojt Legierski z Krzizowej to też był cwaniak, siedym a dwa-cet roków fojtował. A tym

spodek doł sarnym, posłł, na wyruch położył dziecko i zaczón kolybać. Kolybie, spiywo pieśniczki, co jyny umiół, a spiywok był i niego dobry.

Widzi przez okno: idzie fojt, dwo szandarów i gojny. Zakłupkali na dźwyrze, a tym nie puszczo. Dziecko sie rozwrzeszczało, co strach. Odeurzył. Wyfili.

— Pochwalóny.

— Na wieki wieków.

— Jano — powiada gojny — tyś był rano w lesie na Krezelce, strzelil żeś do sarnika i zabił żeś go.

— Jo? Na chyba ci sie śniło. Przeca jo nigdzi nie był. Baba wyjechała do Cieszyńca, mie tu zastawiła dziecko, jakoch też mógł kany iść?

— Nie cygón, boch cie widziół i poźno! Niós żeś sarnika ku chatupie, mogym ci aji powiedzieć, żeś trzy razy spocziwoł, boś go ni mógł unieść. Pod miydżką roz, pod chrostym po drugi, a po trzeci, dy żeś już miot wchodził do placu. Zobizyrol se, czy kogo kaj ni ma, aleś mie nie widziół. Nie był to dojdym nasi, bo ples ani nie szczeknął. Zantósleś żeś sarnika do izby.

— Tóž chludajcie.

Poszukali w izbie, nie naszli.

— Bydymy chleđać dali, jyny ty, jako wstaciel, musisz s nami iść.

— Jakóž odyndym od tego dziecka, kie mi wrzeszczł, a baba przidzie z Cieszyńca wieczór?

Szandar powiada gojny-mu:

— Tóž kolybej mu to dziecko, a my pujdymy zrobic rewizyj.

I tak zrobili. Przekutali wazycko, deliny w chlywie wyprawali, siano, stóme w stodole przekopali, szukali w chlywie, aji w tym miejscu szukali, kany aji cysoze a króle piezo chodzą — nie naszli. Zebrali sie i poszli, jeszcze tego Jana przeprosili, że go tak napalowali. Na gojnego też szandarzo wyskoczyli, że ich balamęci.

A Jano się śmiał, aż sie mu uszi ruszały.

Poszedł se roz do Istebnego do kościoła, bo my wtedy jeszcze kocioła ni mieli. Dy jeszł nazod na Krzizową do fojta, do tego kumotra, tym mu postawił pół litra, pado:

— Na, wypij, ale mi teraz powiada, kanyś miot tą sarnym.

— Na dy mi ja gojny kolyboł. Na spodka była w kolybce sarna, a ni w wyrchu dziecko.

Umiólił sie, a potym się to rozszedł po całej dziedzinie. Wszytscy btoznawali z gojnego, że je dobry do kolybania dziecku, a ni do wachowania lasu.



Z	N	E	A	Z
N	A	D	N	L
Y	I	O	M	O
Z	A	R	E	G
A	R	Z	G	E
N	A	I	E	Z
N	N	A	J	R
D	C	W	I	Z
I	E	S	O	Z
Ł	W	L	S	W
K	A	A	Z	O
W	A	E	K	K
D	O	S	Z	Y
Z	C	I	A	O

KAR OCH



OJCZYŹNIE - SERCA, MYŚLI I CZYNY

POWIATOWY ZLOT MŁODYCH PRZODOWNIKÓW PRACY I NAUKI

W Skoczowie, dnia 9 bm. z udziałem kierownika Wydziału KW PZPR w Katowicach Feliksa Dryjskiego, sekretarza KP PZPR w Cieszyźnie Romualda Brauna, wiceprzewodniczącego Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Katowicach Tadeusza Czaplę oraz innych przedstawicieli władz odbył się powiatowy Zlot Młodych Przewodników Pracy i Nauki.

Uczestniczyli w nim delegacje kół i kółek instruktorów Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Socjalistycznej Młodzieży Wsielskiej oraz Związku Harcerstwa Polskiego. W czasie Zlotu przedstawiciele organizacji młodzieżowych złożyli na ręce sekretarza KP PZPR Romualda Brauna meldunki o podjętych, realizowanych oraz wykonanych już czynach

społecznych, którymi młodzi obywateli naszego regionu uczciwie pragną 30-lecie Polski Ludowej.

Sekretarz Romuald Braun w serdecznych słowach podziękował w imieniu Egzekutywy KP PZPR oraz powiatowych władz administracyjnych za młodzieńcze inicjatywy i twórczy zapał młodego pokolenia.

5 TYTUŁÓW MISTRZA ŚLĄSKA

Bardzo dobrze spisali się na ostatnich mistrzostwach Śląska młodzieńscy reprezentanci cieszyńskich szkół podstawowych. W imprezie, która odbyła się w ramach Święta „Trybuny Robotniczej” na Stadionie Śląskim w Chorzowie, nasi lekkoatleci aż czterokrotnie stawali na najwyższym podium.

Dwukrotnie czynił to nasz świetny biegacz Mirosław Werner ze Szkoły nr 5 w Cieszyźnie, który wygrał 400 m wynikiem 54,2 sek i 1000 m rezultatem 2.46,0 min. Jego koleżanka szkolna, Anna Kamińska, wygrała rzut oszczepem wynikiem 27,80 m. Ryszard Grudziński ze Szkoły nr 1 w Istebnej triumfował w oszczepie wynikiem 52,60, zaś w biegu na 100 m był piątą. Wśród najlepszych znalazła się także dyskobolka Krzysztofa Moskała ze Szkoły w Brennej Leśnicy.

Pechą mieli siatkarze ze Szkoły nr 1 w Skoczowie, którzy będąc faworytem w rozgrywkach, musieli zadowolić się tytułem wicemistrzostwa. Wicemistrzostwo Śląska zdobył także gimnazjista z Ustronia: Urszula Markuszewska. Balcerek ze szkoły drugiego miejsca w akrobacji sportowej, a ich koleżanki Halina Korcz i Ewa

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

TYGODNIK • NAKŁAD: 22.574 EGZ. • CENA 1 ZŁ



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 25 (942) • 18-24 CZERWCA 1974 R. • ROK XX

W trosce o warunki życia KOBIETY PRACUJĄCEJ

Dnia 7 CZERWCA obradował w Cieszyźnie Powiatowy Zjazd Ligi Kobiet. Wzięło w nim udział blisko 70 delegatek poszczególnych kół terenowych. Obecny był sekretarz KP PZPR Romuald Braun.

Referat sprawozdawczy programowy wygłosiła dotychczasowa przewodnicząca Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet — Miłostawa Olearczyk.

W swojej wypowiedzi zwróciła uwagę na coraz

bardziej powszechną aktywizację zawodową kobiet oraz problemy bezpośrednio z tym związane. Kobieta polska w nowej sytuacji społecznej nie została zwolniona z obowiązków prowadzenia domu i wychowa-

nia dzieci. By jednak mogła podjąć wszystkim zadaniom, plany rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w coraz większym zakresie uwzględniają rozwój bazy usług, zwiększenie sieci placówek wychowawczych oraz opieki zdrowotnej.

Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet w minionym okresie sprawozdawczym szczególnie wiele uwagi poświęcił roz-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

KUPCEM TRZEBA SIĘ URODZIĆ

NIE BEZ RACJI twierdzą tak entuzjaści pracy w handlu, chociaż nauki pedagogiczne pouczają, że nie od razu wiadomo, kto do czego najlepiej się nadaje. Zdarza się, iż w dzieciństwie wymarzona przyszłość z upływem lat nabiera realnych kształtów i albo przynosi radość, albo rozczarowanie.

Helena Głodowska — kierowniczka „Delikatessów” przy Placu Inwalidów w Cieszyźnie pracuje w handlu już od 25 lat. Cieszy się użyciem zwierzęcych i kołanek zza lady, zdobyła brązową i srebrną Odznakę Wzorowego Pracownika Handlu.

— Co zdecydowało, że wybrała pani ten własny zawód?

— O handlu marzyłam od najmłodszych lat. Miałam ciotkę, która prowadziła sklep i zawsze największą przyjemność sprawiało mi przebywanie w nim. Rozpiekała mnie duma, gdy wydano mi jakieś „kupieckie” polecenie, nawet jeśli dotyczyło ono zaniżania.

— Przypuszczam więc, że zaraz po ukończeniu podstawówki skierowała pani swe kroki do szkoły handlowej.

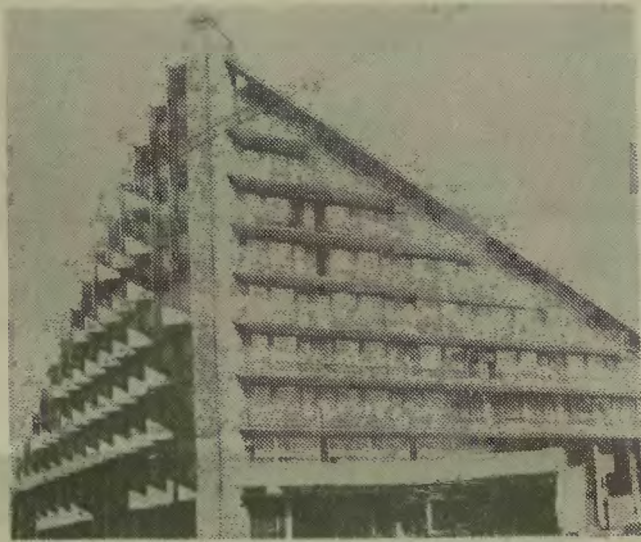
Niestety! Złoty się inaczej. Z woli rodziców, a także ze względu na konieczność zajęcia się w przysz-

łości gospodarstwem zaczęłam naukę w szkole rolniczej. Nic jednak z tego nie wyszło. Wkrótce wyjechałam z rodzinnej Rzeszowszczyzny do Wisły i tutaj przez jeden rok pracowałam w FWP. Gdy tylko nadarzyła się okazja, przesłam do handlu. Po tygodniu pracy w charakterze ekspedientki awansowałam na kierownika stoiska. No i tak już pozostałam w tej branży do dziś.

— Pamięta pani czasy, gdy polki sklepowe świeciły pułkami, a klienci ustawiali się w nasienne kolejki...

— To były trudne lata. Wszystkiego brakowało. Towar sprzedawaliśmy na bony. Pracowałam wtedy w „metrażu”. Zdarzało się, że nim przystąpiłam do obsługi, liczyłam ludzi i obdzybiałam sprawiedliwie tym, co było.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Okazały dom wczasowo-leczniczy Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Społdzielczości w dzielnicy uzdrowiskowej Ustronia-Zawodzie. Obiekt pomieścić może jednorazowo 180 kuracjuszy. • Fot.: Stanisław Czeranowicz.

SEJM przyjął na ostatnim swym posiedzeniu m. in. ustawę o rentach dla rolników przekazujących gospodarstwa na rzecz skarbu państwa. Główne założenia tego aktu prawnego to usprawnienie procesu przekazywania w ręce państwa gruntów nie dość intensywnie wykorzystywanych oraz korzystna dla rolników zmiana systemu rent z tego tytułu. Zmiany te, których koszt szacuje się na ok. 500 mln złotych rocznie, stanowią ważną część rządowego programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, przyjętego na XII Plenum KC PZPR.

RENTA ZA ZIEMIĘ TYGODNIA

A szczegóły?

Zostaje wprowadzona generalna podwyżka rent za ziemię, najniższe renty podniesione bowiem będą do 600 złotych miesięcznie, nie licząc dodatków za budynki i lasy. Tytuł otrzyma rolnik, który przekaze dwuhektarowe gospodarstwo, podczas gdy dawniej uprawnionymi do utrzymania renty byli jedynie rolnicy, którzy przekazywali ziemię o obszarze przekraczającym 5 ha. Najwyższe renty wzrastają z 1600 do 2500 złotych. Jak się oblicza, średnia wysokość renty, wynosząca dotąd około 750-800 złotych, powinna się kształtować na podwyżce na poziomie 1500-1600 złotych, co oznacza dwukrotny wzrost.

Warto dodać, że podwyżka dotyczy wszystkich rent, a więc zarówno nowo przyznawanych, jak i tych, które wypłaca się już za gospodarstwa przekazane poprzednio.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Medale Komisji Edukacji Narodowej dla najlepszych szkół i pedagogów

W tym miesiącu Ministerstwo Oświaty i Wychowania przyznało Medale Komisji Edukacji Narodowej najlepszym nauczycielom i wychowawcom dydaktycznym - wychowawcom oraz pedagogom naszego regionu. Te wysokie wyróżnienia otrzymali: Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Wiśle i

Gminna Szkoła Złoczowa w Istebnej oraz nauczyciele mgr Jan Knoppek i Stanisław Madej z ZSZ nr 1 w Wiśle jak również Tadeusz Maciejczyk ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Jurija Gagarina w Istebnej.

Wyróżniamy serdecznie gratulujemy!

W KONKURSIE „TR” I WRZZ

„WIARUS” WŚRÓD PRZODUJĄCYCH

PACOWNICZE OGRODKI DZIAŁKOWE tak bardzo popularne na Śląsku są nie tylko poważnymi dostawcami witamin, ale stają się coraz częściej także ogólnodostępnymi ośrodkami wypoczynku. Wzorowe zagospodarowanie i nadzwyczaj solidnie plegniowane, stanowią dla ludzi pracy wspaniałe miejsce rekreacyjne.

Dlatego też znalazły się one w centrum uwagi Wielkiego Konkursu Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych i redakcji „Trybuny Robotniczej”.

W ostatniej edycji tego współzawodnictwa uczestniczyło ponad 400 pracowniczych ogrodników działkowych.

Po wnikliwych ocenach i bezpośrednich ilustracjach Główna Komisja Konkursu podsumowała wyniki i dokonała podziału nagród.

Wśród najlepszych znalazł się Pracowniczy Ogródek Działkowy „Wiarus” z Cieszyńska, który otrzymał II miejsce w rywalizacji na najlepiej zagospodarowany POD i nagrodę 15 tys. złotych.

POD „Wiarus”, który działa już 8 lat, jest usytuowany na ponad 2,5 ha ziemi przy ulicy Zeromskiego w Cieszyźnie. Wygospodarowano na tym terenie 65 działek, z których 38 ma już swoich stałych opiekunów.

„Wiarus” jest naprawdę wzorowo zagospodarowany i przez działkowiczów starannie pielęgnowany. Cały teren POD jest ogrodzony, oświetlony, wyposażony w utwardzone drogi do-

jazdowe. Działkowicze posiadają własną świetlicę, w której można zawsze przyjemnie spędzić czas na grach towarzyskich i zabawach. W pobliżu są place gier i zabaw, plac skowronka itp.

Niezwykle prężny zarząd na czele z Aleksandrem Ożgą prowadzi ożywioną działalność. Czyni wszystko, aby zarówno młodzi, jak i starsi bywalcy „Wiarius” czuli się dobrze i z pożytkiem spędzili czas. Ostatnio przeprowadzono wśród członków POD konkurs na najlepiej zagospodarowaną działkę Komisja współzawodnictwa Zarządu „Wiarius” najwyższą ocenę działki Wiktora Nowackiego, Jana Tomala i Józefa Trojanika.

W roku przyszłym planuje się udostępnić Pracowniczy Ogródek Działkowy przy ulicy Zeromskiego ogólnemu miłośnikom Cieszyńska jako miejsce wypoczynku po pracy.

(cz)

PORZĄDEK • ŁAD GOSPODARNOSC

HANDEL WIEJSKI „POD LUPĄ”

KOLEJNA KONTROLA przeprowadzona w ub. środę w ramach akcji „Porządek — ład — gospodarność” skoncentrowana była na placówkach handlowych gminy Strumięń. Oprócz wielu wyników zadowalających, ekipy kontrolne natrafiły także na dość istotne zaniedbania i niedociągnięcia.



Z CYKLU NASZE DZIECI: 7-miesięczna Izabela Iosiek z Dziegielowa ze swym towarzyszem zabaw.

DZIECIĘCE FANTAZJE

Już po raz piąty z rzędu WSS „Konsum Robotniczy” w Cieszyźnie z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka zorganizował konkurs rysunkowy dla najmłodszych „Malujemy na asfalcie”.

W imprezie wzięło udział ponad 100 uczniów klas pierwszych i drugich szkół miasta i powiatu.

Wszystkich uczestników obdarowano słodyczkami. Za najciekawsze uznano prace Joasi Foltyn ze Szkoły Podstawowej nr 6 z Cieszyńska, Tomasa Hermy ze Szkoły Podstawowej nr 4 z Cieszyńska, Piotra Cichego z Golezowa, Piotra Zarłoka z Cisownicy, Mirka Gąsiora ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Cieszyźnie oraz Urzuli Mierwińskiej ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Cieszyźnie.

(d. l.)

POSTANOWILI uczyć się dalej

Baza szkół ponadpodstawowych jest w naszym powiecie bardzo rozbudowana. W sumie edukacja młodzieży w różnych kierunkach zajmuje się 34 szkołami. Mamy więc 3 licea ogólnokształcące, 13 techników, 3 licea zawodowe i 15 zasadniczych szkół zawodowych. Młodzież nasza ma więc wyjątkowo szansę właściwego wyboru zawodu, tak by w przyszłości wykazać się społeczną przydatnością i mieć z pracy pełne zadowolenie. Wyda się to jednak, że nie wszyscy młodzi ludzie tego wykorzystali.

Do szkół średnich wszystkich typów przyjęło w br. 2540 uczniów, z czego blisko dwie trzecie stanowią dziewczęta. Ponad dwustu uczniów przybyło do nas spoza województwa. Pomimo to jednak nie wyczerpano

limitu przyjęć. Szkoły ponadpodstawowe dysponują jeszcze prawie 770 wolnymi miejscami. Ze statystyk wynika, że najbardziej garna się do wiedzy dzieci ze środowisk robotniczych, stanowią one bowiem ponad 60 proc. nowo przyjętych, najmniej natomiast dbają o wykształcenie synowie i córki rzemieślników.

W roku obecnym największym powodzeniem wśród absolwentów szkół podstawowych cieszyły się licea ogólnokształcące oraz Zasadnicza Szkoła Budowlana w Cieszynie, niewielkie natomiast w Technikum Gastronomicznym w Wiśle i Liceum Medyczne w Cieszynie.

(J. L.)

W trosce o warunki życia kobiety

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

włażaniu problemów pracujących kobiet. Służby temu pogadanki polityczno-wychowawcze, szeroko zakrojone podmiotowo społeczne, prawne, kursy pielęgnacji chorych, żywieniowo-gaździarstwo, krowy i sycia oraz kosmetyczne.

Organizacja kobieca liczy obecnie na naszym terenie 2889 kobiet zrzeszonych w 57 kołach. Do kół wyróżniających się osiągnięciami w pracy organizacyjnej, ideowo-politycznej, kulturalno-oświatowej i opiekuńczej należą: Kolo Terenowe w Skoczowie, które uzyskało tytuł najlepszego na terenie centralnym, Kolo Osiedlowe w Istebnej — Sanatorium, w Strumieniu i w Cieszynie (nr 9).

W drugiej części przemówienia przewodnicząca zwróciła uwagę na zadania stojące przed organizacją w niedalekiej przyszłości. Podkreśliła konieczność współpracy z innymi organizacjami społeczno-politycznymi

mi oraz potrzebę czynnego uczestniczenia w czynach KKK-lecia PRL poprzez zorganizowanie dwu wielkich akcji — „Rodzina swojemu osiedlu” oraz „Sztuka w rodzinie i otoczeniu”.

W dyskusji delegatki najwięcej uwagi poświęcały problemom opieki nad ludźmi starszymi i samotnymi, współpracy z ZHP, sprawom pracy kulturalno-oświatowej oraz tym przedsięwzięciom, które pomagają kobietom w prowadzeniu nowoczesnego gospodarstwa domowego.

Na zjeździe dokonano wyboru nowych władz organizacji. W skład Prezydium Zarządu Powiatowego Ligi Kobiety weszły: jako przewodnicząca Anna Szonowska, jej zastępczynią — Barbara Ciupek, Józefa Wojnar, Matylda Landsberger, sekretarz — Janina Zwias, przewodnicząca Komisji Społecznej — Renata Ronchetti oraz członkini — Mieczysława Olearczyk, Bogusława Stec i Krystyna Zotyka.

(J. L.)

SITR podnosi wiedzę członków

W dniu 4 czerwca Zarząd Oddziału Powiatowego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa w Cieszynie zorganizował w Wiśle seminariów naukowe z zakresu intensyfikacji gospodarki rolnej na trwałych użytkach zielonych w rejonie górskim powiatu cieszyńskiego oraz rozwoju owczarstwa na tych terenach.

W seminarium tym, oprócz terenowej służby rolnej, wzięli udział pracownicy szeregu instytucji rolnych naszego powiatu oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i kilku rolników indywidualnych.

Wykłady na temat propozycji zagospodarowania hal górskich w naszym regionie, w których to użytkach zielonych tkwią jeszcze znaczne rezerwy produkcyjne, wygłosił doc. Ryszard Kostecki z Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych w Krakowie.

Zagadnienie rozwoju owczarstwa i powrotu owiec w tereny górskie przedstawił dr Stanisław Czernek z Instytutu Zootechnicznego w Grodzcu Śląskim.

Po wykładach uczestnicy seminarium udali się na halę „Zielone” w Wiśle-Malinie, aby stwierdzić na

ocznie wyniki racjonalnej gospodarki na łąkach i pastwiskach tamtejszego terenu.

Dzięki właściwej uprawie, nawożeniu i pielęgnacji na łąkowych i szkieletowych glebach w Malinie osiągnięto ponad 70 q z 1 ha siano lub 400 q zielonki.

Wyniki te oraz szereg innych doświadczeń prowadzonych w terenach górskich naszego powiatu winny zachęcić rolników do racjonalnej gospodarki na trwałych użytkach zielonych, zwłaszcza w rejonie górskim, dającej gwarancję uzyskania tą drogą wysokich plonów i zabezpieczenia hazy paszowej dla wzrastającego stanu pogłowia inwentarza żywego.

Kto zgubił?

Poinformowano nas, że w siedzibie Zarządu Powiatowego TPRP w Cieszynie jest do odebrania znaleziony damski zegarek.

Natomiast mieszkanka Cieszyna — Aniela Zemańska (ul. Mennicza 46) przechowywa gotówkę, którą znalazła w jednym ze sklepow naszych miasta. Właściciel zgubionych pieniędzy prosi o zgłoszenie się wyłącznie w niedzielne przedpołudnie.

Dewiza „Juwenii” najwyższa jakość

Zakłady Przemysłu Dzielarskiego „Juwenia” należą do fabryk, których wyroby nigdy nie zalegają półek sklepowych. Mimo to kierownictwo, aktyw i załoga nie spoczywają na laurach, stale poszukują nowych rozwiązań. W ubiegłym roku 9 dalszych wyrobów uzyskało znak jakości, a cała produkcja odpowiada najwyższemu światowemu standardowi.

Stosunkowo niedawno przeprowadzono wymianę parku maszynowego, co umożliwia stosowanie szerokiego asortymentu splotów i kolorów, stanowi zatem podstawę do uatrakcyjnienia wyrobów. Modernizacja przedsiębiorstwa ułatwiła również rozładowanie panującej w „Juwenii” ciasnoty oraz wygospodarowanie dodatkowych pomieszczeń na cele socjalne. Powstały m.in. pokoje śniadaniowe i szatnie.

Ambitne są plany na rok bieżący. Wzrasta wydajność produkcji, która — nie licząc tradycyjnych rynków zbytu — znalazła nowych nabywców w Czechosłowacji i na Węgrzech, w Libii, Anglii i RFN. Dodać do tego postępu w zakresie podnoszenia estetyki wyrobów jest zdobycie srebrnego medalu dla dwu wyrobów na Targach Krajowych „Wisłana 74”.

Dalsza modernizacja fabryki pozwoli m.in. na eliminację prac ręcznych w procesie produkcyjnym. W przyszłym roku przystąpi się do budowy stołków zakładowej i ambulatorium w zakładzie B. Koszt prze-

kroczy, jak się przewiduje, 3 mln zł. W latach następnych planuje się zbudowanie zakładowego ośrodka wczasowo-kolonijnego.

Chwalebna jest troska „Juwenii” o właściwe zaopatrzenie w swe wyroby mieszkańców miasta i powiatu. ZPD przejęły patronat nad Jedynym ze stoisk cieszyńskiego Domu Towarowego, które otrzymała z zakładu ok. 50 tys. szt. wyrobów dziecięcych — dwukrotnie więcej niż przed rokiem.

Sukcesy „Juwenii” są dziełem całej załogi, w której prym wiodą, jak wiadomo, kobiety. Szczególne osiągnięcia mają na swoim koncie BPS Anny Koczoń, Elżbiety Danieł i Izabelli Kaszy, jak również: Edward Foltyn, Paweł Pajestka, Anna Walaska, Helena Macura, Maria Hławiczka, Krystyna Kuchla, Anna Sidzina, Halina Przeczek, Irena Sojka, Jolanta Gajda, Teresa Plaza, Anna Wowry, Ewa Pilch, Jadwiga Kaleta, Halina Walter, Agnieszka Kukucz, Zofia Nowicka i Helena Piwko.

WYPADKI POŻARY KRAKSY

● Kierujący „syreną” SC 87-88 Lipso Nowaczyk (zam. przy ul. 22 Lipso 5b/17 w Cieszynie), wymuszając pierwszeństwo na skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej i Zamkowej spowodował zderzenie się z motocyklistą Władysławem Chowańcem z Zawoju. Nowaczyk ukarany został mandatem. Kraksa wydarzyła się dnia 31 maja br. w Cieszynie.

● W Konikowie dnia 31 ub. m. zamordowany został siekiera przez własną żonę Marię, Franciszek Legierski (zam. Koników 452). Jak ustalono w toku śledztwa, pomiędzy małżonkami doszło do kłótni, której powodem był niecierpliwy stan Franciszka Legierskiego. Jego żona Maria cierpi na zaburzenia psychiczne, skutkiem czego przebywała już na długiej kuracji. Postanowieniem prokuratora Maria Legierska została aresztowana.

● Dnia 2 bm. w Zbyszkowie doszło do zderzenia „syreny” ST 99-27, kierowanej przez Jana Wantuloka (zam. przy ul. Pawłowickiej 144 w Strumieniu) z „fiatem 125p” 35-85 SR. Kierujący „syreną” Wantulok zajeżdżał drogę „fiatowi”. Za nieprzepisową jazdę ukarany został mandatem.

● Na równym odcinku drogi w Goleszowie dnia 3 bm. stoczył się do rowu, a następnie wywrócił na dach samochodu osobowy „simca” SC 13-86, którym kierował Bronisław Pliskiewicz (zam. przy ul. Chrobrego 5 w Cieszynie). Na szczęście ofiar w ludziach nie było, choć szkody szacuje się na ok. 20.000 zł. Przyczyna wypadku była niebezpieczna szybkość.

● Ta sama przyczyna była powodem wypadku, jaki wydarzył się dnia 3 bm. w Puńowie. Samochód ciężarowy „ford” SC 65-28, należący do PKS, a kierowany przez Franciszka Cholewicka (zam. przy ul. Przykopa 13 w Cieszynie), stoczył się do skarpy do przedniego rowu i wywrócił. Kierowca oraz pasażerka W. J. pogotowie przewiozła do szpitala. O roz-

miarach wypadku świadczy fakt, że szkody szacuje się na ok. 80.000 zł!

● Tragiczny wypadek przy pracy miał miejsce na budowie Zakładu nr 5 FSM w Skoczowie. Dnia 3 bm. w czasie montażu konstrukcji stalowych pracownik zabrakł na wysokości 10 metrów. W chwili, gdy próbował zejść, spadł z wysokości 20 metrów na betonową posadzkę, ponosząc śmierć na miejscu.

● Motocyklista Jerzy Tkocz (zam. przy ul. Towarowej 12 w Skoczowie), nie panując nad kierownicą wjechał na skrzyżowaniu na wyspę, skutkiem czego wywrócił się. Upadek był tak niefortunny, że poturbowanego motocyklistę pogotowie przewieźć musiało do szpitala. Kraksa wydarzyła się w Skoczowie dnia 4 bm, a Jerzy Tkocz jechał na motocyklu SHL 30-32 SC.

● Na ul. Liburnia w Cieszynie, dnia 5 bm. potrącona została przez samochód ciężarowy „star” LL 07-84 Natalia Pawłowska. Kierowca nie zatrzymał samochodu i zbiegł z miejsca wypadku. Wszczęte zostało dochodzenie w tej sprawie.

● Pożar wybuchł w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Skoczowie, dnia 5 bm. Na skutek zatarcia się wentylatora, zapaliła się część dekoracji urządzonych w sali widowiskowej wystawy. Ogień ugassono w zarodku, choć były kłopoty ze sprawnością gaśnic.

● W Chyblu na nieszczęśliwym przejeździe kolejowym dnia 6 bm. doszło do — w skutkach na szczęście niegroźnego — zderzenia pociągu z samochodem „fiat” 51 50-84, którym kierował Rudolf Pisarek (zam. w Młnchu 399). Ofiar w ludziach nie było, straty są minimalne.

● Małgorzata Gajdos, 16-letnia mieszkanka Dąbrowska (nr 76), nie posiadając prawa jazdy, prowadziła samochód osobowy „syrena” SC 81-86. W Lesznej Górnej dnia 9 bm. wjechała do zaparkowanego „wartburga” SC 84-20, należącego do Karola Hermana (zam. w Cieszynie — Krasnej 19).

● Dnia 12 bm. w Skoczowie na ul. Objażdżowej 8-letnia Janina Swoboda (zam. w Wiśle 64) wbiegła nagle na jezdnię, skutkiem czego potrącona została przez motocykl „jawa” SC 38-27, którym kierował W. S. z Górek Wielkich. Janinę Swobodę pogotowie przewiozło do szpitala.

NOTATNIKA REPORTERA

NOMINACJE DLA CZŁONKÓW ZBoWID

Wyjątkowo uroczysty charakter miało kolejne, kwartalne zebranie członków cieszyńskiego Kola ZBoWID, które odbyło się w dniu 6 czerwca. Uczestniczyli w nim m. in. pełnomocnik ministra do spraw kombatanów w Katowicach — mgr inż. Ryszard Lenk, członek Prezydium Zar. Okręgu ZBoWID w Katowicach — mgr Józef Dawidowicz oraz przedstawiciele miejscowych władz: I sekretarz KM PZPR w Cieszynie — Wacław Poltowicki i prezes Oddziału Powiatowego w Cieszynie — Jan Krasowski.

Z programem artystycznym wystąpili studenci Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. W okolicznościowym referacie mgr Józef Dawidowicz omówił najważniejsze problemy życia społecznego — politycznego w naszym kraju oraz zapoznał zebranych z problematyką i uchwałami Kongresu ZBoWID w Warszawie.

Najważniejsze i aktualne sprawy cieszyńskiej organizacji ZBoWID omówił na zebraniu prezes Kola w Cieszynie — Wacław Mleczko.

Podczas zebrania wzięto pod uwagę i nominacje oficjalne członkom cieszyńskiego Kola ZBoWID. Ślaski Krzyż Powstańców otrzymał Franciszek Kuchela, Wielkopolski Krzyż Powstańców — Stefan Hejak, a Medal Zwycięstwa i Wolności — Józefa Chomicki, Jan Sikora oraz Ryszard Tymicki. Nominacje do stopnia podporucznika rezerwy otrzymali Adam Kasprzyk, Emil Kwieciński oraz Jerzy Słaboszewski.

„POMYŚLUNEK” ZA 4,5 MLN ZŁOTYCH

Ostatnio w Zakładach Elektro-Maszynowych EMA — CELMA w Cieszynie podsumowano działalność Klubu Techniki i Racjonalizacji.

W roku ubiegłym zgłoszone zostały 443 projekty racjonalizatorskie, a uzyskane efekty ekonomiczne wyniosły 4 mln 531 tys. złotych. Na tak dobre wyniki miał bez wątpienia wpływ ogłoszony konkurs pt. „Listopad — miesiąc racjonalizacji”. W ramach tego konkursu zostało zgłoszonych 38 proc. projektów roku ubiegłego.

Ogłoszone zostały również wyniki kolejnego Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Wzięło w nim udział 46 młodych racjonalizatorów, a efekty ekonomiczne zostały obliczone na przeszło 795 tys. zł. Komisja oceniająca pierwszego miejsca nie przyznała. Drugą nagrodę otrzymał Andrzej Zdejszy, trzecią — Jan Walaska a czwartą — Władysław Cieślarski i Józef Kolder. Przyznano także dyplomy „Racjonalizatora ZEM CELMA”. Otrzymał je: Emeryk Kocurek, Tadeusz Kleszcz, An-

drzej Sikora, Franciszek Palarczyk, Jan Czech i Eugeniusz Cholewa.

(kar)

LODÓWKI DLA SPÓŁDZIELN UCZNIOWSKICH

Cieszyński Oddział WSS „Konsum Robotniczy” wyposażył 10 sklepików uczniowskich spółdzielni. Można tam obecnie nabywać nie tylko przybory szkolne, ale także słodycze i pieczywo.

Spółdzielnie uczniowskie wyposażone zostały m. in. w lodówki. Jak nas poinformował prezes WSS Julian Jurys, do końca bieżącego roku szkolnego w lodówki zaopatrzone zostaną wszystkie SU na terenie miasta.

Ostatnio WSS zorganizowała spółdzielnię uczniowską przy Szkole Podstawowej w Cieszynie — Krasnej, wyposażając ją w meble i potrzebny sprzęt.

(sc)

KARIERA PRZEDMIOTEM BADAŃ NAUKOWYCH

Adiunkt Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Katowicach, pracownik naukowy Filii US w Cieszynie dr Erwin Gondzik prowadzi od szeregu lat prace naukowo-badawcze nad problematyką kariery, zwłaszcza jednostek wybitnie uzdolnionych. Niedawno dr Gondzik zainteresował tym samym zagadnieniem grupę studentów Wydziału Zaocznego Pedagogiki Pracy Kulturalno-Oświatowej cieszyńskiej Filii US. Przeprowadzili oni szereg rozmów z reprezentantami różnych środowisk, nagrywając wywiady na taśmie magnetofonowej.

Na zakończenie odbyła się dyskusja. Studenci podkreślili, że podstawą właściwej rozumianej kariery winna być pracowitość, uczciwość, operatywność, wytrwałość w dążeniu do wytkniętego celu.

(d)

PRZYGOTOWANIA DO OBOZU WĘDROWNEGO

Ubiegłoroczni laureaci konkursu p. n. „Ślaskiem wędry” i przygód” członkowie Zarządu Szkolnego ZSMW przy Zespole Techników Rolniczych w Cieszynie przygotowują się już do tegorocznego VIII konkursu, który będzie przebiegał pod hasłem: „Poznajemy dorobek 30-lecia PRL na Ziemi Kłódzkiej”.

W programie przewidziane są m. in. spotkania z miejscowymi działaczami oraz prace społeczne uczestników konkursu.

(z)

PRZYSTANEK KOLEJOWY W ZABŁOCIU — CZACHOWIE

Niebawem uruchomiony zostanie nowy przystanek kolejowy w Zabłociu-Czachowie, na trasie z Pawłowic do Chybia.

Wiatro oraz perony na przystanku będą w całości społecznym miłośnikami wsi Zabłocie. Wartość wykonanych prac oblicza się na ponad 50 tys. złotych. Perony zostaną pokryte masą bitumiczną oraz oświetlone lampami rzeźbionymi. (sc)

Nowe zadania handlowców

Dnia 12 czerwca odbyła się w Cieszynie narada, dotycząca nowych zadań wynikających z Uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie wzmocnienia pracy polityczno-wychowawczej wśród pracowników handlu wewnętrznego i usług.

Realizacja zadań prowadzić powinna do zdecydowanej poprawy w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego oraz dynamicznego rozwoju usług.

W chwili, gdy bardzo szybko wzrasta stopa życiowa ludności, konieczne jest doskonalenie systemu informacji fachowej, służącej kierownikom sklepów i sprzedawcom do orientowania się w popycie na poszczególne artykuły oraz w faktycznych nowościach rynkowych.

Coraz większą wagę należy zwracać na prawidłową ekspozycję i reklamę towarów oraz kulturę sprzedaży. Każdy pracownik handlu wi-

nien więc mieć rozeznanie w sytuacji gospodarczej kraju, ze szczególnym uwzględnieniem roli handlu. Wszystkie placówki handlowe natomiast powinny uczestniczyć we współzawodnictwach o znaki jakości, racjonalizatorskich i wymalacyjnych. Idzie tu o maksymalne zaspokojenie coraz bardziej wyszukanych potrzeb klienta oraz o danie satysfakcji samemu handlowcowi za ich trudną i odpowiedzialną pracę.

W świetle Uchwały duże obowiązki spoczywają na placówkach gminnych spółdzielni, które winny wpływać na wzrost produkcji rolnej, skup oraz rozwój usług na wsi.

Wykonanie tych zadań jest możliwe tylko w wypadku wzrostu dyscyplinowania załóg sklepowych, większego zaangażowania w walkę z marnotrawstwem i nadużyciami oraz systematyczną poprawę warunków pracy handlu.

(j. l.)



WTOREK, 18 CZERWCA

9.30 Adam Szangela — film przygodowy (cz. II), 16.30 Wiadomości, 16.35 Przedsiębiorstwa oferują, 17.05 Z życia pionierów, 18.00 Panorama ciekawostek, 19.40 Dobranocka, 19.50 Służba kryminalna poszukuje, 19.50 Wiadomości, 19.50 Celnicy przy pracy, 20.00 Międzynarodowy Telewizyjny Festiwal, 20.10 Jasnica — film NRD (cz. I), 21.15 Wiadomości, 21.40 Spotkanie z lekarzem, 21.55 Muzyka Szostakowicza.

ŚRODA, 19 CZERWCA

17.00 Wiadomości, 17.05 Młodymi oczyma, 17.50 Wiadomości, 18.05 Mistrzowie groteski i komedii, 18.35 Na półkach kalendarzy, 18.40 Dobranocka, 19.00 Wiadomości, 19.20 Na początku była ropa..., 20.00 Międzynarodowy Telewizyjny Festiwal, 21.00 Wiadomości, 21.25 Rozmowy o filmie, 21.30 Mistrzowie Świata w piłce nożnej.

CZWARTEK, 20 CZERWCA

9.30 Przedsiębiorstwa oferują, 10.00 Hady — inscenizacja telewizyjna (cz. V), 17.00 Wiadomości, 17.05 Jaskółka, 17.45 Taniec, muzyka, śpiew, 19.00 Automotorewla, 19.30 Chwila piosenek, 19.40 Dobranocka, 19.50 Wiadomości, 19.50 Kultura 74, 20.00 Hady — inscenizacja telewizyjna (cz. V).

21.00 Wiadomości, 21.30 Miłość — film angielski.

PIĄTEK, 21 CZERWCA
Wiadomości, 19.35 Program sportowy, 19.50 Wiadomości, 19.50 Kino krótkich filmów, 20.25 A ranki są tutaj ciche — film radziecki (cz. I), 22.10 Wiadomości, 22.35 Piosenki filmowe.

SOBOTA, 22 CZERWCA

8.25 Wiadomości, 9.00 Kompas, 9.20 J. Verne — życie i dzieło, 10.15 Jasnica — film NRD (cz. II), 10.50 Wiadomości, 11.05 Złote lata, 11.50 Bokser — film polski, 17.20 Brno — dziś i jutro miasta, 17.55 Wiadomości, 18.00 Folklor starej i nowej Praż, 18.50 Dla zdrowia, 19.00 Wiadomości, 19.35 Mistrzostwa świata w piłce nożnej, 21.20 Wiadomości, 21.40 Spotkanie z Waldemarem, 22.10 Sokół maltański — film kryminalny.

NIEDZIELA, 23 CZERWCA

9.00 Wiadomości, 9.05 Bajki i baśnie, 9.30 Program rozrywkowy, 10.20 Waldstein — dramat (cz. II), 11.10 Sport, 11.28 Zwierzęta tygodnia, 11.55 Wiadomości, 12.00 Koncert muzyczny, 12.55 Konikarce, 14.00 Zawody motocyklowe, 15.25 Z telewizji po kraju, 15.50 Mistrzostwa świata w piłce nożnej, 17.50 Kto jest kto? 19.00 Wiadomości, 19.35 Bramki, punkty, sekundy, 19.50 Chwila poezji, 20.00 A poranki są tutaj ciche — film radziecki (cz. II), 21.25 Wiadomości, 21.45 Program publicystyczny, 21.55 Program muzyczny.

PONIEDZIAŁEK, 24 CZERWCA

17.10 Zechciejcie wstąpić, 18.00 Gra w Morawianka, 18.40 Dobranocka, 19.30 Magazyn rolniczy, 20.00 Przyjaciele.

„JUNIORKI”

WYGODNE
—TANIE
—ZDROWE

obuwie profilaktyczne

na:
KOLONIE
WCZASY
DO SZKOŁY
w różnych kolorach i wzorach
polecane
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU OBUWIEM

97kr



GŁOS TYGODNIA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Poza tym, bez względu na wysokość renty, pobierający je rolnicy posiadają będąc prawem do bezpłatnych świadczeń służby zdrowia, podobnie jak renciści z sektorów gospodarki społecznej.

Istotną nowością jest zmiana systemu obliczania wysokości rent. Będą one mianowicie zależne od hektarów fizycznych, a nie przeliczeniowych, czyli uzależnionych od jakości gleby. Pozwoli to zorientować się zainteresowanym łatwiej w wymiarze renty, zniesie też niesłuszne uprzywilejowanie właścicieli lepszych gruntów.

Można będzie przekazywać również lasy, ale w tym zakresie — w odróżnieniu, od zasad obowiązujących przy przeliczaniu gruntów ornych — uwzględnia się wartość drzewostanu, gdyż — jak wiadomo — las lasowi nierówny. Te same zasady, zwiększające wymiar renty przez uwzględnienie wartości przekazywanego państwu majątku, dotyczą zabudowań gospodarczych, jeśli rolnik zdecydował się włączyć je do tzw. masy nieruchomości przekazywanej w zamian za rentę.

Rolnik ma jednak prawo, i to warto podkreślić, do pozostawienia sobie nie tylko całości bądź części zabudowań, lecz również do wydzielania działki pod ogród o powierzchni do pół hektara.

Jedną z intencji ustawy jest zapobieganie dewastacji gospodarstw pozostających długo w rękach rolników, którzy z powodów podległości wieku lub choroby nie mogą podjąć pracy na roli. Niski dotychczas poziom rent powodował, że rolnicy niezdolni do pracy decydowali się na przekazanie ziemi państwu dopiero wtedy, gdy zaniedbane gospodarstwo nie mogło już zapewnić właścicielowi środków utrzymania. Homowo to, rzecz jasna, proces przechodzenia gospodarstw z rąk rolników do rąk państwa, który w rzeczywistości jest w pełni wykorzystany.

Orzeczony przy zadłużeniu gospodarstwa następuje odpowiednio obniżenie szacunkowej wartości obiektu, jednak wysokość

przynawanej renty nie może spaść poniżej ustalonego minimum. Odpowiedzialność natomiast za kredyty i inne zobowiązania finansowe rolnika wobec gospodarki uspołecznionej, powstałe np. z tytułu zaległych podatków, obciąża od chwili przejścia gospodarstwa już nie rolnika, lecz państwo.

Decyzje o przejściu gospodarstwa od rolnika podejmują w zasadzie naczelnicy gmin, dla uproszczenia procedury prawo bezpośrednich pertraktacji z rolnikiem i nabywania ziemi posiadacz będą także zainteresowane jednostki gospodarki uspołecznionej. Ustawa stwarza zresztą rolnikom możliwość wyboru formy przekazywania ziemi. Tym, którzy nie chcą korzystać z renty bądź nie spełniają warunków do jej uzyskania, stwarza się możliwość przekazania ziemi za spłatą szacunkowej wartości przekazanego gospodarstwa.

Skoro już o warunkach do otrzymania renty mowa, to trzeba podać, iż należą do nich: obszar przekazywanego gospodarstwa nie mniejszy od 2 hektarów, co najmniej 5 lat przepracowanych na gospodarstwie oraz osiągnięcie wieku emerytalnego: 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet.

Cechą charakterystyczną nowej ustawy, różniącą ją od dotychczasowych aktów prawnych, jest zaakcentowanie spraw socjalnych. Doniosłość zmian wynika z faktu, że jest to pierwszy krok w kierunku powszechnego zabezpieczenia emerytalnego ludności wiejskiej. Praktycznie każdy rolnik, czyli właściciel co najmniej dwuekwarowego gospodarstwa, będzie mógł odpać, po zakończeniu czynnego życia zawodowego, uzyskać rentę. Dotychczas wniosek rolnika mógł, ale nie musiał zostać przyjęty. Obecnie państwo podjęło się obowiązku przejmowania gospodarstw bez względu na stopień trudności w zagospodarowaniu oferowanych gruntów, czy ich położenie, o ile tylko rolnik spełni podstawowe warunki wymagane do przyznania renty (wiek lub inwalidztwo, minimalny obszar, nie posiadanie następstwa lub jego zgoda).

Ustawa sejmowa wyraża troskę państwa o materialne zabezpieczenie starości dużej grupy rolników. Dla władz terenowych jest to instrument pomocny w sprawiedliwym społecznie i uszczelnianiu ekonomicznie rozwiązywanym jednym z najbardziej palących problemów starzejącej się wsi.

Z prac Egzekutywy KP PZPR

WYNALAZCZOŚĆ PRACOWNICZA

źródłem postępu technicznego

W dniu 7 bm. zebrała się na kolejnym posiedzeniu Egzekutywa KP PZPR. Wysłuchano czterech informacji, a mianowicie: o działaniu kierownictwa zakładów przemysłu maszynowego i lekkiego na rzecz rozwoju wynalazczości pracowniczej, o stanie zabezpieczenia sieci handlu wiejskiego dla prawidłowego zaopatrzenia ludności w okresie letnich prac polowych, o stanie przygotowań do akcji kolonijnej oraz o działalności partyjnych grup pracy terenowej.

Załączono również szczegółowy plan w związku z XXX-leciem PRL, omówiono uchwałę Sekretariatu KC w sprawie pracy handlu wewnętrznego i usług i przygotowania do najbliższego Plenum KP. Ponadto rozpatrzone kilka spraw kadrowych.

JEDNYM Z ISTOTNYCH ŹRÓDEŁ postępu technicznego, poprawy warunków pracy, polepszenia wyników ekonomiczno-finansowych, a zwłaszcza wzrostu wydajności pracy jest dobre zorganizowanie ruchu wynalazczości pracowniczej. W naszym powiecie największe pole do popisu w tym zakresie mają przedsiębiorstwa przemysłu metalowego i maszynowego. W 7 zakładach tych branż zgłoszono w latach 1972—1974 14 patentów, do realizacji natomiast przyjęto 17. Przodują pod tym względem dwie fabryki, a mianowicie „Elektrometal” i FACH. Projektów racjonalizatorskich zgłoszono w tym samym okresie 2272, wdrożono natomiast 1118, sporo zatem odrzucono. Najlepsze wyniki uzyskały takie zakłady, jak CELMA, „Termika” i Zakłady Kuźnicze FSM, najmniej wyników zanotowano natomiast w „Miechowie” i „Nierodzimie”. Właśnie to w znaczącej mierze z uruchamianiem nowej produkcji przez ten zakład i wprowadzaniem nowej technologii, po opanowaniu której nastąpi zapewne wzrost ruchu racjonalizatorskiego.

Wynalazczość pracownicza przynosi si niebagatelne oszczędności. Z tytułu wdrożenia patentów i wzorów użytkowych 7 zakładów przemysłu maszynowego i metalowego uzyskało efekty w wysokości 8.465 tys. zł, zaś autorem wypłacono 1.078 tys. zł. Jeszcze poważniejsze wyniki przy-

noszą zastosowanie wniosków racjonalizatorskich, oblicza się je bowiem na 36.128 tys. zł, zaś autorzy otrzymali 23.484 tys. zł, nie licząc usprawnień z dziedziny BHP, za które wypłacono dodatkowo 3.570 tys. zł.

Czas wdrażania projektów wynalazczych nie jest na ogół długi, choć w różnych zakładach wygląda to różnie. Najszybciej są realizowane pomysły pracownicze w „Termice” (3-4 miesiące), w CELMIE trwa to średnio 8 miesięcy, zaś w FACH-u i „Elektrometalu” do roku. Główną przyczyną opóźnień jest niewydolność narzędziowni oraz mała operatywność biur konstrukcyjnych przygotowujących dokumentację. Ze sporymi kłopotami borykała się przedsiębiorstwa nie posiadające rzeczników patentowych. Wprawdzie zapewniali patentów Osrodek Postępu Technicznego w Katowicach, ale na razie są to tylko deklaracje.

Wiele zrobiono w zakładach przemysłu maszynowego i metalowego w dziedzinie popularyzacji ruchu wynalazczego. Najbardziej pozytywnym przykładem jest w tym zakresie akcja „Twórcza inicjatywa i dobra robota”, w fabrykach, które ją wprowadziły, a mianowicie w Zakładach Kuźniczych FSM, w CELMIE i FACH-u ilość zgłoszonych i przyjętych projektów wynalazczych wzrosła bowiem dwukrotnie aż o 80 proc. Dobre rezultaty przynosi również kupu-

taty przynoszą również konkursy racjonalizatorskie — atrakcyjne choćby z tego względu, że autor wniosków, niezależnie od przysługującego mu wynagrodzenia, otrzymuje dodatkowo nagrodę.

Dynamiczny jest rozwój ruchu wynalazczego w zakładach przemysłu lekkiego. Dość powiedzieć, że o ile w roku ubiegłym efekty ekonomiczne z tego tytułu wynosiły 5.483 tys. zł, o tyle w ciągu 5 miesięcy br. ukształtowały się już na poziomie niemal 11,5 mln. Góruje nad innymi ilością zgłoszonych wniosków Fabryka Zamków Blyskawicznych „Zampol”, bardzo dobre rezultaty uzyskuje też skoczowska Fabryka Kapeluszy „Polkap”.

Warto dodać, że poważny wkład w ruch wynalazczy przedsiębiorstw przemysłu lekkiego, z uwagi na ich wysoką feminizację, wnoszą kobiety. Symboliczną niemal wymowę ma tu fakt, że w Zakładach Przemysłu Dzwoniarzkiego „Juwenia” właśnie kobieta uzyskała tytuł przodującego racjonalizatora 1973 roku.

Krótki jest w przemyśle lekkim czas wdrażania wniosków, średnio wynosi on bowiem zaledwie 2 miesiące. Pozytywnym zjawiskiem jest znaczny udział wniosków z dziedziny BHP, jak również z dziedziny poprawy jakości i estetyki wyrobów.

Znaczną rolę we wdrażaniu nowych pomysłów i udoskonalonych metod produkcji klubów techniki i racjonalizacji. W analizowanej grupie przedsiębiorstw istnieje ich 5, z 452 członkami. Przy KTR „Juwenia”, „Zampolu” i „Plebanu” działają doradcy techniczni, którzy udzielają porad i pomocy fachowej przy opracowywaniu i składaniu wniosków. Nadzór nad prawidłowym przyjmowaniem, opiniowaniem, a następnie wdrażaniem projektów sprawują natomiast komórki wynalazczości i racjonalizacji.

Egzekutywa KP, oceniając pozytywnie działalność przedsiębiorstw w zakresie rozwoju wynalazczości pracowniczej, wskazała równocześnie potrzebę przewyższenia istniejących hamulców wzrostu. Uznano także za konieczne spopularyzowanie najlepszych doświadczeń i form propagandy wynalazczości, którą wypracowały niektóre zakłady, żeby wymienić choćby CELMĘ, „Termikę” czy „Zampol”. (d)

Sklep spożywczy nr 25 w Pruchnej. Porządek zadowalający, kupujący nie narzekają na braki w zaopatrzeniu. Kierownikiem jest Aurelia Machaj. Jedynym mankamentem: potrzeba pilnego odnowienia ścian oraz przebudowy pieca.

Sklep tekstylny - obuwniczy nr 28 w Pruchnej. Bez zastrzeżeń. Kierownikiem jest Wanda Czakon.

Sklep spożywczy nr 29 w Pruchnej. Nie stwierdzono niedociągnięć. Kierownikiem jest Krystyna Macuś.

Sklep spożywczy nr 26 w Pruchnej. Komisja nie zanotowała niedociągnięć porządkowych, natomiast klienci skarżyli się, że bardzo często sklep otrzymuje stare pieczywo oraz że występują tu braki w zaopatrzeniu w wędliny.

Bar „Pod lipkami” w Pruchnej. Porządek bez zastrzeżeń. Należy miastowego remontu wymaga natomiast piec kuchenny, a dla podniesienia estetyki lokalu, należy pomyśleć o właściwej posadzce w sali konsumpcyjnej. (tk)

której produkuje się słynną w kraju „leszniczkę”, potok — ulubione ścieżki coraz rzadszego już u nas pstrąga.

Cóż, kiedy Lesznica przysparza ludziom niebywanych kłopotów. Wystarczy trochę deszczu, a już zmienia się w groźną rzekę, zalewającą obejścia i obrywającą brzo-

to stanowi największy problem dla obecnego sotyza. Z wszystkim spadł sobie wcale niechęć, a potok spłata mu sen z powiek.

Rzecz bowiem w tym, że dopóki nie uwalnia się Lesznicy, nie zrobi porządku muru oporowego, dopóty leszniczanie nie będą mieli dobrej drogi na Ustroń, a tym samym nie będą mogli świadczyć usług turystycznych. Zresztą nie tylko o nie tu chodzi, lecz po prostu o dogodniejszy kontakt „ze światem”. Od piętnastu chyba lat sprawa się walczy i trochę wygląda na tragi — jawnie.

Nie lepiej przedstawiają się kwestie budownictwa mieszkaniowego, na przeszłość któremu stoi brak perspektywicznego planu zabudowy Lesznej. Tak przynajmniej odczuwają i rozumieją to moi rozmówcy.

Skoro już jestem na miejscu, chciałbym zaglądnąć wszędzie. Lustro dobrze zorganizowane przed szkołę i wcale ładny klub „Ruchu”. Przechodząc koło remizy strażackiej. Mała, mizerna, nie może sprostać zadaniom, jakie stoją przed sprawnie działającą drużyną ofiar-nych drubów.

Widok następny przyprowadza mnie o osłupienie. Leszna Górna nie ma ośrodka kulturalnego, nie zagląda do niej teatr, nawet kino oblażone omija wieś. A tu przede mną wylina się okazały budy-

Kupcem trzeba się urodzić

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Dzisiaj też zdarza się, że czegoś nie ma.

— Tak, z tą tylko różnicą, że prawie zawsze jestem w stanie w miejscach brakujących artykułów zaproponować klientowi jakiś inny, niejednokrotnie lepszy od żądanego. Zresztą bywa, że kupując nie jest zdecydowany, trzeba mu wtedy grzecznie i co tu dużo mówić, umiejętnie podsunąć najwłaściwsze rozwiązanie.

— Pani więc zdaniem kontakt sprzedawcy z nabywcą nie powinien ograniczać się do „jest” — „nie ma”?

— Rzecz jasna. Uprzejmość w tym zawodzie nie jest wyłącznie zasadą etyczną... ma ona ekonomiczne uzasadnienie. Im bardziej klient będzie zadowolony z zakupów, tym chętniej do „mojego” sklepu powróci.

— A że powraca to fakt, bo „Desfilakasy” zawsze poważnie przekracza planowane obroty.

— Od dwustu do trzystu tysięcy. To w branży spożywczej bardzo dużo. Handluje się przecież drobiazgami.

— Jest pani doświadczonym handlowcem. Jakie cechy powinien posiadać człowiek zawód ten wykonujący?

— Powinien mieć handlową intuicję i być dobrym psychologiem. Pierwsze potrzebne mu jest po to, by w mig orientował się, na co będzie w najbliższym czasie wyjątkowo popyt, czyli by wyczuwał koniunkturę i odpowiednio organizował zaopatrzenie; drugie zaś w tym celu, żeby mógł lepiej od klienta wiedzieć, czego on właściwie chce.

— Wynika z tego, że macie z nami wiele kłopotów...

— Przy dobrej woli ekspedientki może ich być znacznie mniej. Klienta można zadowalać kulturą i wiedzą ewentualny konflikt jest zażegnany...

— Czego przede wszystkim wymaga pani od swoich sprzedawców?

— Czystość i myślenie. W branży spożywczej czystość musi być przestrzegana bezwarunkowo. Jestem bezwzględna, gdy zdarzają się jakieś niedopatrzenia na tym odcinku. Myślenie zaś wymagam nawet od najmłodszych swoich pracowników. Sprzedawcy winni sobie organizować pracę tak, by pochłaniało to możliwie najmniej energii, a jednocześnie by obsługa szła sprawnie.

— Czy się to pani udaje?

— Sądzę, że tak, skoro żadna z moich koleżanek nie chce ode mnie odejść, a jestem przecież bardzo wymagająca.

— Ile godzin na dobę spędza pani w sklepie?

— Kilkanaście. Rzadko się zdarza, że mniej. Wszystkiego trzeba dopilnować. Jest takie przysłowie: pańskie oko konia tuczy...

— A życie prywatne, towarzyskie?

— Nie mam na to zbyt wiele czasu, ale nie narzekam. Praca daje mi wiele satysfakcji. Zresztą nie wyobrażam sobie, bym mogła powrócić do domu i już o niej nie myśleć. To silniejsze ode mnie.

— Czy nigdy nie miała pani chwil słabości?

— O! miałam i to nie raz... ale minęło. Najważniejsze, że zdrowie dopisuje i jestem w stanie sprostać wymaganiom. Doceniamy mnie, a to cieszy i dobrze nastawia do pracy. Zaś chwile słabości zdarzają się wtedy, gdy coś nie wychodzi. Myślę, że każda praca jest trudna, rzecz w tym, by trudności te pokonywać.

Rozmawiała:
Jadwiga LACHOWNA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sa od ścian. Odchylenie od poziomu wynosi ok. 15 cm! Pojedyncze okna i brak filtru wiatrowego powodują, że personel sklepu marznie. Schody do magazynu, który notabene jest raczej skromnie wyposażony, są zmuszane i pobawione poręczy, co także odnotowujemy, by uczulić na ten fakt służbę bhp cieszyńskiego PZGS. W sklepie brak lady chłodniczej, a jedna średniej wielkości chłodzarka nie załatwia potrzeb. Personel nie umie sobie poradzić z prawidłowym rozmieszczeniem towarów, skutkiem czego obok śledzi ułożone są ciastka, polejnik z marmolady, masło, margaryna itp. Od września ub. roku spoczywa w magazynie przeterminowana chałwa.

Są też cukierki i inne „produkty”, których nie ma komu „odpisać”. Pojemnik na śmieci bleda, przed sklepem brak kosza na odpady. Sklep nr 31 w Pruchnej. Jest to

PORZĄDEK • ŁAD GOSPODARNOSC

raczej niewielki kiosk, stąd klasno tu niepomiarowo, ale za to panuje porządek, zaskakujący na szczególne pochwale. Od 18 lat sprzedaje tu niemiecka Helena Gontarek, która troszczy się o wszechstronne zaopatrzenie. Klienci w samych superlatywach wyrażają się o „swój” sklep i jego kierownicze.

Sklep nr 18 w Bąkowie — Rychnów. Brak lady chłodniczej, konserwy mięsne przechowywane są w niewietrzonej lodówce, a zgodnie z normą powinny znajdować się w chłodni. W pomieszczeniu ma gazynowym wadliwie działająca instalacja elektryczna: światła „zapa-

la się”. Identyfikacja, jak na teatralnej widowiskowej, można by wymienić jeszcze więcej, ale po obejrzeniu obiektu zgromadziła członków komisji. Konstrukcja dachu budynku (właścicielem jest Józef Wawrzyn) grozi zawaleniem. Belki są bowiem zbitywane do tego stopnia, że próchno sypie się nieczym z rozdartych torbek z cukrem. By jako tako podtrzymać dach przed zawaleniem, właściciel budynku podparł konstrukcję kawałkami belki, rozpiętej podnośnikiem ciężkiego sprzętu, tzw. „windą”. Zawalenie dachu, możliwe w każdej chwili, grozi niebezpiecznymi skutkami nie tylko kie-

rownicze sklepu, ale także kupującym. Wniosek jest jednoznaczny: sklep nr 18 należy niezwłocznie zamknąć i umożliwić właścicielowi rozbiórkę dachu, o co występuje już od dłuższego czasu.

Gospoda „Na rozdrożu” w Pruchnej. Nie zanotowano żadnych usterek. Personel skarży się na brak głębokich talerzy i kuchennych garnków, o które bezskutecznie czyni starania w kierownictwie GS w Strumieniu. Wzorem prowadzenie lokalu jest zasługą pełniącej obowiązki kierownika Marii Trojan.

Sklep mięsny nr 27 w Pruchnej. Czystość wzorowa. Jedna szafa chłodnicza nieczynna od pół roku, bowiem wymontowany został — do naprawy — agregat sprężarkowy. Razi też szara plama w kafelkowej wykładzinie ścian. GS ma podobno trudności z dostarczeniem... 36 sztuk białych kafelków, by ukończyć prace wykonywane w okresie modernizacji placówki. Kierownikiem sklepu jest Zofia Graca.

szcze muszą mieszkańcy niejednej miejscowości w Polsce. To także przypisuję im, nieczym skrupulatny księgowy, na konto „Ma”.

W Lesznej rozsiadła się Spółdzielnia Hodowli Owiec Istebna-Tul. Jej owczarnia liczy obecnie 465 sztuk. Kierownik Karol Rudzicki ufa, że na 160 ha pastwisk uda

DRUGA JEST NIESPOKOJNA i trudna dla kierowcy, ale za to malownicza, bogata krajoznictwem, prosto piękna. Mijamy Błogocice, Pułcowo, Dzi-gielów, a następnie skręcamy w bok i jedziemy już przy polsko-czechosłowackiej granicy. Wreszcie petla, ostatni przystanek. I tak oto wysiadamy w Lesznej Górnej.

Wiek jest ludnościowo mała. Nie wiele ponad 120 kominków i 600 mieszkańców. Ale własnych problemów ma wystarczająco dużo.

Jak to zwykle ma miejsce w małych społecznościach, zresztą nie tylko wiejskich, zaraz po wyjściu z autobusu staje się przedmiotem dyskusyjnej inwigilacji. Ktoś nowy od razu bywa w Lesznej Górnej za uwagami i obserwacjami. Jednak dopiero po kilku godzinach, zdając sobie z tego sprawę, gdy w restauracji siedzą w dobrej kompanii wcale niezłych znajomych — potłoków malowniczych postaci, choć plastycznie i serdecznie — chociaż niektórym wydaje się, że trochę stroniście — opisaną przez Pawła Musiulę „Kraju lat dzieciństwa”.

Są przywiązani do swojej lokalnej tradycji. Dowcipni i rubasznisi, częstują mnie niezliczoną ilością piśmnych anegdot, świadczących o tym, że ludowa skłonność do utrwalania własnych losów w postaci tak zwanej „wiesci gminnej” jeszcze nie zaniknęła.

Czasem w tych opowieściach daje o sobie znać nostalgia za tym, co na oczach starszego pokolenia schodzi już do lamusa historii i czemu nie da się nijak zaradzić. Dostrzegam to w zatroskanych pytaniach Pawła Mylnka, zastanawiającego się, jakie losy czekają wieś, gdy

starsi się pomną. Nie wolny od takiego myślenia jest i Jan Kapusta, który oaktada akurat kilof i łopate, aby na chwilę przysiąść się do nas, i nie o dawną kulakobiedniacką Lesznę im chodzi. Ta została pogrzebana raz na zawsze, ale o obyczaj, o miłość do owego skrawka ziemi — rodzicielki, do tej najmniejszej ich odczynny.

Trudno mi dzielić te obawy. Ja przeczuwam — dostrzegam, iż Leszna Górna tkwi cieleż jeszcze w swej jej dawności, a to, że młodzi chcą już żyć inaczej, że ścigają sobie żony i mężów nie tylko spoza wiosek, ale nawet spoza regionu, czy wreszcie, że niektórzy z nich w poszukiwaniu lepszych warunków opuszczają wieś — to jeszcze nie wszystko.

Leszna nie wykorzystata dotąd własnej szansy, nie doszła do takiego momentu rozwoju, w którym obcy przestają budzić zaciekawienie, bo będzie ich dużo. Mam tutaj na uwadze akcję wczasową — wypoczynkową.

Kto choć raz zawedruje w okolicy tej wsi, musi stwierdzić, że jej użytkowanie należy do najpiękniejszych na całej Ziemi Cieszyńskiej. Uroku przydają szczyty górskie: Tul, Wroźna i Czantoria, zaś bogate mieszane lasy zachęcają do spacerów i dłuższych wycieczek.

Leszniczanie posiadają jedną z pięknoszych w tym wojnie wybudowanych u nas szkół. Uczy się tu dziesięćdziesięciorgo dzieci. Gdy wspina się na malowniczą górę, jest już dobrze po południu. Na boisku kilku malców obokakuje piłkę, a w sąsiednim budynku szkolnym odbywa się codzienne sprzątanie.

Dobre wrażenie robi ten budynek. Jest zadbane. Widać w nim działanie gospodarskiej ręki i wazy

stko widzącego dyrektorskiego okapani Heleny Cuber. Gdyby nie trudności z utrzymaniem nieszczęsnych żeberek do centralnego ogrzewania i z ciągłą jeszcze w zamyślach tylko pozostającą budową sił gimnastycznych, można by rzec, że szkole niczego już więcej nie trzeba.

Wspina się na kolejną górę

GŁOWA w mur oporowy

KAZIMIERZ GOŁĘBOWSKI

przykościelną. W Lesznej niezależnie od istniejącego cmentarza wznosi się, na którym znajduje się symboliczna mogiła, upamiętniająca mieszkańców wsi zamordowanych przez hitlerowców, m. in. Pawła Musiulę (a propos: co się stało z medalem — wizerunkiem tego zastępczego człowieka. Na grobie, przy jego nazwisku tylko słabo wskazują miejsce, że tam był), a więc niezależnie od tego Lesznianie mają cmentarz komunalny i, jak z tego widać, na terenie własnym wsi dawno już rozważali sobie kwestię, z którymi borykać się je-

się w następnych latach potroić stado.

Na leszniańskim terenie znajduje się rezerwat przyrody z czterdziestu odmianami storczyków. Gajowy Leszek Kubuczka z dumą mówi o rosnących tu modrzewiach, wyszających się salamandrach, śmigłych jastrzębiach i buszujących dzikach. Martwi się, bo ostatnio masowo giną mrówki. Widać coś im zaczyna nie służyć. Tylko co?

Okrone miejsce znajduje w naszym rekonesansie potok Lesznica. Też pełen uroku, świetnej wody, z

nek, z pomieszczeniami na sklepy, z dużą salą widowiskową; wymarzony dla potrzeb ruchu kulturalno-artystycznego. Niestety, dom „u Walskiego” — dawniej tętniący życiem, dziś jest składowiskiem magazynowym dla jednej z cieszyńskich fabryk. Właścicielowi obojętne, kto jest najemcą, byle płacił czynsz, ale wsi miejscowemu aktywni płakać się chce.

Sila rzeczy punktem zbornym dla leszniczan jest geosowska restauracja — kawiarnia. Od niedawna posiada ona nową kierowniczkę. Pani Kazimiera Filipczakowa dała się już poznać jako najlepszej strony. Została zaaprobowana. Jest tu swoja. Robi też wszystko, żeby pomóc sotysovi i tym, którym dobro wsi leży na sercu.

Placówka handlowo — gastronomiczna nie zastąpi jednak świetlicy, ani wiejskiego domu kultury. Niedawno jeszcze w Lesznej był żywy ruch recytatorski, działat zespół amatorski. Duszą tego społecznego był m. in. Andrzej Pastówka — dziś kierownik klubu „Ruchu”, stale pełen wiary, że lepsze czasy dla Lesznej Górnej jeszcze nastąpią.

Tutejsi ludzie wierzą, że wiecie by się zmienili, gdyby we wsi stanął choć jeden dom wczasowy. Liczymy, więcej — jesteśmy przekonani, że się zmienią. A wtedy strłp Patet Cieślarski będzie mógł symbolicznie stuknąć głową o mur oporowy Lesznej, aby się namacał i nie — jak to powiedział przekona — że naprawie istnieje. Za murem pódzie droga, za drogą komun: „cacia, a potem już wszystko powinno polecieć „z górki”.

Zanim to wreszcie nastąpi, jest wiele pracy na dzisiaj. Ale o tym leszniczanie sami dobrze wiedzą



O PUCHAR „TRYTONA”

W ramach tegorocznych Dni Skoczowa odbywał się w Młodzieżowym Domu Kultury turniej brydżowy o puchar „Trytona”.

W dwudniowych rozgrywkach wzięło udział 30 zawodników z Bielska, Lublińca, Koźmicz, Cieszyńska i Skoczowa oraz ze Strzelec Opolskich.

Najlepszym brydżystą obydwa turnieje okazał się Franciszek Koźdoń z Cieszyńska, który wywalczył puchar przechodni „Trytona”, ufundowany przez naczelnika miasta Skoczowa. Drugie miejsce zdobył Andrzej Bogusz ze Skoczowa, a trzecie Kazimierz Lach ze Strzelec Opolskich.

Wśród pań najlepszą była nasza koleżanka redakcyjna mgr Jadwiga Łachówna, która w turnieju indywidualnym zajęła 8. miejsce.

Impreza zorganizowana przez Klub Rejdu Sportowego, założony niespełna dwa miesiące temu przy MDK „Tryton”. Jego członkowie spotykają się na turniejach w każdy piątek o godz. 17.

ZŁAZ GÓRSKI „BESKIDY 74”

Mimo kapryśnej aury udał się organizatorom niedzielny Złaz Górski „Beskid 74”. Wzięło w nim udział ponad 80 uczestników z 13 drużyn wystawionych przez zakładowe i szkolne koła PTTK. Miłośnicy górskich wędrówek wystartowali do rajdu z Wapienicy, Ustronia, Wisły, Malinki i Brennej.

Meta Złazu znajdowała się w Brennej Centrum. Na zakończenie rajdu odbyła się „Zgadzina” — zgadulka. Jury najwyżej oceniło wypowiedzi Jana Pilecha z Cielmy. Następnie lokaty przyjadły (równorzędnie) Józefowi Drobiszowi z PKS i Bogusławowi Benesowi z Cielmy.

Najlepsi otrzymali nagrody ufundowane przez KKKFIT.

TOWARZYSKIE TURNIEJE

Do tradycji należą już organizowane przez różne instytucje pojedynki piłkarskie, mecze siatkówki, czy też zawody strzeleckie. Ostatnio odbył się mecz obojowy, w którym zmierzyły się drużyny Spółdzielni Kółek Rolniczych z Hażlicha i Młodzieżowej Cieszyńskiej z Dębowa. Po ciekawej grze lepszymi okazali się piłkarze z Hażlicha, którzy wygrali mecz 2:1 (1:0).

Rewanżowy pojedynek odbędzie się z końcem bm. w Dębowa. (cz)

Pięć tytułów mistrza Śląska

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Broda wywalczyła brązowe medale. Jest to niebawmy sukces dziewcząt, które swymi popisami uzyskały uznanie sędziów i publiczności. Dotychczas w tej dyscyplinie sportowej uczennice ze szkół podstawowych nie plasowały się tak wysoko w skali województwa.

Młoda niespodziankę sprawili także młodzi lekkoatleci i lekkoatletki ze Szkół nr 6 w Cieszyńsku, którzy wywalczyli czwarte miejsce w czworoboju. Podopiecznym mgr Jadwigi Osetkiewicz i Janiny Żyły zabrakło tylko 13 punktów do brązowego medalu.

W ścieżce szosowej znalazł się młody kolarz z Kończy Małych, Andrzej Wiśniewski, który zajął w wyścigu czwarte miejsce. Dzięki temu sukcesowi został on powołany do kadry Śląska.

Młody pływak Jan Plich z Wiosławki zajął siódme miejsce, zaś piłkarze ręczni ze Szkół

KURS RATOWNIKÓW

W dniach od 19 do 21 czerwca odbywać się będzie na cieszyńskim basenie kurs ratowników młodzieży. Jego organizatorem są miejscowy WOPR i KKKFIT. Kurs rozpocznie się 19 bm. o godz. 10.

Przyszli ratownicy będą zabezpieczać w naszym powiecie nieszczęśliwych dotychczas zbiorniki wodne i miejscowości kąpielowe na Wiśle i Brennej. Założenia przyjmują KKKFIT Cieszyń, ul. Garncarska 8. (cz)

SUKCES PIŁKARZY RĘCZNYCH Z USTRONIA

Bezkonkurencyjnie okazali się młodzi piłkarze ręczni ze Szkół Podstawowej nr 1 z Ustronia, którzy pewnie wygrali finał powiatowy chłopów młodzieży, w pierwszym meczu wygrali oni z SP Kaczyce 14:2, a w drugim rozgromili wicemistrza SP-2 Skoczów 10:2.

SP-2 Skoczów wygrał z SP-1 Brenna 8:2, a SP Kaczyce z SP-1 Brenna 14:5.

Oto tabela końcowa:

1. SP-1 Ustronia	2	4	24:6
2. SP-2 Skoczów	2	2	8:12
3. SP Kaczyce	2	2	18:20
4. SP-1 Brenna	2	0	7:20

O... PIŁKI NACZELNIKA GMINY

Z udziałem trzech drużyn szkolnych odbył się ostatnio w Dębowa I turniej gminny w piłce nożnej „o piłki naczelnika gminy”. W zmaganiach na boisku najlepszymi okazali się gospodarze, którzy wygrali ze swoimi rówieśnikami z Simoradza 2:0, a z Ogródzka 8:0. Pojedynek pomiędzy Ogródzką a Simoradzem zakończył się remisem 2:2.

Barw zwycięskiej drużyny bronił: Roman Tomasz, Stanisław Zur, Jacek Legierski, Leszek Gabzdol, Józef Czupryna, Bogusław Moskwa, Władysław Nawieński, Stanisław Palika, Czesław Szurek, Bogusław Kochan i Józef Frank.

Zwycięski zespół otrzymał z rąk naczelnika gminy Tadeusza Kantora ciekawą piłkę.

O te same trofea toczył się turniej w dwa ognie usportowione, który wygrały dziewczęta z Dębowa przed Simoradzem i Ogródzką. W reprezentacji dębowskiej szkoły występowały: Renata Sikora, Elżbieta Pydych, Dorota Wróbel, Barbara Kulka, Urszula Sikora, Helena Steller, Teresa Nawrat i Irena Sikora.

Zwycięskie zespoły przygotowały do gminnych rozgrywek nauczycielki: Maria Talik i Halina Cichoń. (cz)



KS CIESZYŃ pnie się w górę tabeli

GRUPA II

Orzeł	22	41	47:24
Wawel	28	34	47:25
RKS Zagłębie	28	33	40:31
Ziemowit	28	32	47:28
Jastrzębie II	28	32	42:29
Górnik II	28	32	28:19
Szombierki II	28	31	32:29
Hobrek	28	29	36:27
Pogon	28	29	39:39
Cieszyń	28	28	30:35
GKS II	27	27	37:30
Rozwój	27	27	33:31
Start	28	28	33:44
Jedność	28	21	24:47
Myśko	28	15	33:58
Odra	28	9	17:73

KLASA A

Wisła Strumięń — Kuźnia Ustronia	1:0
Beskid Bielsko — LZS Bojszów	4:1
Elektrostal Czechowice — Górnik	4:0
Czechowice 1:1	Wiher Kaczyce
LZS Komorowice 0:1	Spółnia Markowice
Peszyna — BKS II Bielsko 1:3	Iskra Paszyna
BRTS II Bielsko 0:0	Walegimierz meczu: Beskid Bielsko — BKS II Bielsko 1:1.

Łąka	25	45	77:16
Beskid Bielsko	28	36	55:17
BKS II	25	32	70:30
Ustron	25	31	43:31
Elektrostal	25	30	46:34
BRTS II	25	28	32:23
Skoczów	25	25	34:41
Strumięń	25	24	38:45
Górnik	25	24	31:36
Peszyna	25	20	29:47
Kaczyce	25	17	35:61
Bojszów	25	17	35:63
Komorowice	25	11	24:61
Markowice	25	10	17:59

Wyniki klasy B: Beskid Brenna — Orzeł Zabłocie 1:1, LZS Nierodzim — KS II Cieszyń 2:2, Dzierżawia Jaworze — Beskid Skoczów 2:1, Golejarz Zebrzydowice — Olimpia Golezów 3:0, LZS Kończyce Małe — LZS Kończyce Rudnik 4:1, LZS Pruchna — LZS Hażlach 4:2, Bysławica Drogożył — Olza Pogwizdów 2:2 (bramki dla Olzy uzyskał Cogh).

KLASA B:

Orzeł Zabłocie	25	34	61:30
LZS Cieszyń	25	34	61:35
LZS Kończyce Małe	25	32	42:27
LZS Nierodzim	25	30	59:34
Bysławica Drogożył	25	30	65:54
Olza Pogwizdów	25	28	51:28
Dzierżawia Jaworze	25	28	58:36
Olimpia Golezów	25	27	35:41
Beskid II Skoczów	25	23	50:45
Beskid Brenna	25	21	40:48
Kolejarz Zebrzydowice	25	19	43:55
LZS Kończyce Rudnik	25	19	32:69
LZS Pruchna	25	18	56:73
LZS Hażlach	25	8	36:103

W klasie A Wiher Kaczyce przegrał u siebie z LZS Komorowice 0:1. Tym samym po porażce na własnym boisku, Spółnia Markowice znalazła się na ostatnim miejscu.

Opracował: Karol BOCEK



CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA Z SP-3 NAJLEPSI

Dziewczęta i chłopcy ze Szkół Podstawowych nr 3 w Cieszyńsku ponownie potwierdzili swoją klasę, zdobywając tytuły mistrzów powiatu, podopieczni nauczyciela Bronisława Supli-

ka wygrali ostatnio finał powiatowy, gromiąc SP Kaczyce 30:12 i SP 9 Cieszyń 33:15. W pozostałych meczach finałowych, SP-3 wygrała z SP-3 14:11, a SP Kaczyce przegrała z SP-3 Cieszyń 10:30. Tak więc puchar zdobyli chłopcy z SP-3 przed SP-4, SP-1 i Kaczykami.

Również dziewczęta z SP-3 okazały się bezkonkurencyjne, wygrywając z SP-4 Cieszyń 23:11 i z SP-3 Cieszyń 24:5. Natomiast SP-4 wygrała z SP-3 7:4. Tytuł mistrzowski zdobyły więc koszykarki z SP-3 przed SP-4 i SP-3 Cieszyń.

Najlepsi zawodnicy turnieju powiatowego zostali powołani do szkolnej koszykowej, prowadzonej przez KS Cieszyń. (cz)

DYREKCJA WPPG ODDZIAŁ USTRON, UL. 1 MAJA 5

OGŁASZA WPISY

DO KLAS PIERWSZYCH

w następujących specjalnościach:

1. kucharz
2. kelner

Warunki przyjęcia:

1. ukończenie klasy VIII szkoły podstawowej
2. zaświadczenie lekarskie o przydatności do nauki zawodu
3. opinia szkoły.

Przy wpisie należy złożyć:

1. podanie podpisane przez kandydata oraz jego rodziców lub opiekuna
2. życiorys
3. dokument urodzenia
4. 2 aktualne fotografie

Zakład prowadzący szkołę zapewnia:

1. wynagrodzenie wynoszące miesięcznie:
 - w klasie I — 150 zł
 - w klasie II — 320 zł
 - w klasie III — 600 zł

2. w czasie odbywania praktycznej nauki zawodu w zakładzie gastronomicznym uczeń otrzyma wyżywienie wartości 13,50 zł z odpłatnością 3 zł.

Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów do:

- wstępu do 3-letniego technikum
- uzyskania stanowiska, na którym wymaga się kwalifikacji zawodowych kucharza i kelnera.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Służby Pracowniczej w Ustroniu ul. 1 Maja 5 w godz. od 7 do 15 (tel. 213, 214). 98kr

CIESZYŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRCZE „LAS”

w Cieszyńsku, Aleje Jana Łyska 20

zawiadamiają, iż

od dnia 11 czerwca br.

PROWADZĄ SKUP KWIATU CZARNEGO BZU

w stanie świeżym.

Cena jednego kg — 3 zł.

Bliższych informacji udziela codziennie od godz. 7 do 15 dział zaopatrzenia tel. 10-78 wewn. 6. 99kr

KOMBINAT BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „BESKID” W BIELSKU-BIAŁYM

przyjmuje natychmiast do pracy w Wielobranżowej Pracowni Projektowej w Cieszyńsku pracowników na następujące stanowiska:

- 1) starszych projektantów, projektantów, starszych asystentów, asystentów w branżach: architektonicznej, konstrukcyjnej, instalacji sanitarnych,
- 2) starszych kalkulatorów i kalkulatorów

Wynagrodzenie wg Uchwały nr 16 Rady Ministrów z dnia 9.1.1969 r.

Zgłoszenia należy kierować do KBO „Beskid” w Bielsku-Białym, ul. Miczurina 2s przez Wielobranżową Pracownię Projektową w Cieszyńsku, ul. Mickiewicza 13.

Szczegółowych informacji udziela kierownik Pracowni ob. mgr inż. arch. Zbigniew Kolder pod w/w adresem lub telefonicznie — nr 16-83. 91kr



Jadwiga Borkała - mistrzyni oszczepu

Coraz częściej pojawia się na szpalach gazet nazwisko młodej oszczepniczki cieszyńskiej Technikum Mechaniczno - Elektrycznego Jadwigi BORKAŁY. W ciągu ostatnich dwu lat zanotowała ona na swoim koncie szereg liczących się rezultatów, które pozwoliły jej na stałe wejście do kadry Śląska.

Jadzia pochodzi z usportowionej rodziny. Matka należała ongiś do grona czołowych lekkoatletek powiatu. Ojciec do dziś jest jednym z najsilniejszych szachiistów skoczowskiego „Beskidu”.

Wszystko zaczęło się, gdy Jadzia miała 4 latka. Matka zapisała ją wówczas na rytmike do Szkoły Podstawowej nr 3 w Skoczowie. Tam pod okiem nauczycielki Elżbiety Kłody rozwijała swoje uzdolnienia ruchowe. W tej samej szkole zaczęła odnosić pierwsze sukcesy sportowe.

Będąc w 8 klasie zdobyła mistrzostwo powiatu szkół podstawowych w oszczepie wynikiem ponad 29 m oraz wygrała skok w dal rezultatem 4,93 m.

W szkole średniej zainteresowała się nie tylko oszczepem, a obecnie wychowawca wielu lekkoatletek, Jan Szwaro. Pod jego kierunkiem Jadzia odnosiła coraz większe sukcesy. Wprawdzie pierwszy jej występ na Spartakiadzie Młodzieży w Chorzowie był nieudany, gdyż uzyskany wynik 33,20 plasował ją na dalszym miejscu, ale na wyniki nie trzeba było już długo czekać.

Na mistrzostwach Śląska juniorów młodszych w Gliwicach (1972 rok) zdobyła tytuł mistrzowski wynikiem 47,40. Ubie-

gły rok, początek sezonu, zapowiadał również dobrą formę. Już w pierwszej próbie rzuciła na odległość 46,78 m, ale kontuzja przekreśliła jej szanse na udział w mistrzostwach.

Pierwszy tegoroczny start potwierdził klasę oszczepniczki ze Skoczowa. Na zawodach w Gliwicach rzuciła 51,20 m, a w międzyczasie pozostałe rywalki, zaś na ostatnich Ierzyskich Młodzieży (mistrzostwach Śląska) rzut na odległość 43,38 wystarczył jej do wywalczenia złotego medalu.

Obecnie Jadzia jest uczennicą klasy 4 Technikum Mechaniczno - Elektrycznego. Należy do grona najlepszych w nauce. Za rok czeka ją matury. Jak nam powiedziała, pragnie tak się uczyć, aby uzyskane wyniki umożliwiły jej przystąpienie do katowickiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego bez egzaminu. Cel sportowy, jaki sobie stawia, to przekroczenie jeszcze w tym roku granicy 55 m w rzucie oszczepem.

Jesteśmy pewni, że tego dokona. Jest bardzo ambitna i sumienna. Przez 5 dni w tygodniu, po 2 godz. ćwiczy na stadionie. Chociaż warunki treningowe na cieszyńskich obiektach są obecnie fatalne, młoda oszczepniczka, wraz ze swoim trenerem mgr Janem Szwarzem, niezwłocznie skupiła się na realizacji założenia taktycznego.

„Skromna, koleżeńka, lubiana w szkole, umiejąca pogodzić naukę ze sportem wczesnonowym — oto nakrótka charakterystyka naszej mistrzyni oszczepu.

Tekst i zdjęcie: PAWEŁ CZUPRYNA

OGŁOSZENIA DROBNE

SKOPE 1000 MB oraz warszawę „Pick-up” — sprzedam. Wiadomość: Cieszyń, tel. 10-38. g-21844

DOM, zabudowania gospodarcze oraz 3,5 ha pola — sprzedam. Karol Lanc, Hażlach 57. g-21846

GOSPODARSTWO, rolne 2,70 ha wraz z inwentarzem żywym — sprzedam. Jan Wojewodzic, Cieszyń, Kościuszki 65. g-21847

1 HA DOBREGO POLA, nadającego się pod ogrodnictwo, przy drodze, 5 km od Cieszyńska (przystanek PKS, rzeka, szkoła, sklep na miejscu) — sprzedam tanio na parcie, możliwość budowy. Oferty pisemne kierować do Redakcji pod „ogrodnictwo”. g-21845

SPRZEDAM dwie parcele budowlane w Cieszyńsku po 900 m kw. (woda, gaz, prąd). Wiadomość: Cieszyń, tel. 10-94. g-21842

KUPIĘ dom z polem do 1 ha w Cieszyńsku lub okolicy. Zgłoszenia kierować na adres: Cieszyń, skrytka pocztowa 76. g-21851

PARCELE z prawem zabudowy 1700 m kw., w Bystrzycy nad Olzą (Czeszołowice) — zanienione na parcie budowlaną w Cieszyńsku, lub powiecie. Andrzej Chojas, Cieszyń, 22 Lipca 3/4. g-21850

KUPIĘ pole z możliwością budowy od 0,50 ha do 1,50 ha blisko Skoczowa. Helena Madej, Skoczów, Szewczyka 29a, m. 8. g-21849

PRZYJMĘ ucznia do nauki zawodu. Gustaw Gabryś, zakład instalacji wodociągów, gazu i co, Cieszyń, Stary Targ 5. 021839

PRZYJMĘ uczniów do nauki zawodu od zaraz. Warunki dobre, kandydati mogą uczęszczać do szkoły podstawowej wieczorowej. Jan Hanzel, Wersztat Elektrotechniczny, Cieszyń, Fredry 5. tel. 339. 021838

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych — wieczorowych, welony, peleryny. Rolnik, Bielsko, Mała 14 (boczna Krasnalskiego). g-21799

1 CZERWCA br. zgubiłam zegarek marki „Tissot” w Cieszyńsku (prawdopodobnie na ulicy Armii Czerwonej lub w sklepie). Uczciwego znalazcę proszę o zwrócenie do wyznaczonego. Gertruda Dyrda, Cieszyń, Szymanowskiego 3b. g-21834

KWIACIARNIA „IRYS”

w Cieszyńsku, ul. Matejki 3

należąca do „INTERFLORY”

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

NA PRZEKAZYWANIE

KWIATÓW

ZA GRANICĘ

I W KRAJU.

100kr



TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-008 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-008 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK, Jadwiga ŁACHÓWNA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 1A, 43-400 Cieszyń. TELEFONY (33-32, 18-93) TEL.FAKS: 035396. GŁOS PŁ. WARUNKI PRENUMERATY: zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 kwietnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach samowładzą prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Posostale, mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 60 zł, półrocznie 30 zł, kwartalnie 15 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kierownika Wydawnictwa Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-848 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICY jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Zgłoszeń nie samowładnych Redakcja nie akceptuje. Odsyłane listy, drobne oraz oskrogi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiada. Indeks nr 36067. Nakład, 22.574. Zam. 227674.



Z NASZEGO archiwum

Zdjęcie u góry przedstawia schronisko na Przysłupiu pod Baraniami, według stanu z lat przedwojennych. Jak wiadomo, obecnie przeprowadzany jest kapitalny remont jednego z najstarszych schronisk Beskidu Śląskiego. ● Poniżej: fragment doliny Dziećcinki w Wiśle na pacytaku obecnego stulecia. ● Reprodukcje wykładu Tadeusza Kopoczka. ● Kolejne archiwalne zdjęcia naszego regionu udostępnił nam Jan Bartkowiak z Puńcowa. Serdecznie dziękujemy!



PRZYPOMINAMY: MINI-TARGI STAROCI w najbliższy czwartek

Już po raz trzeci Cieszyński Klub Hobbystów urządza MINI-TARGI staroci, które odbędzie się w najbliższy czwartek, tj. 20 bm. o godz. 17. w „Piwnicy” Muzeum przy ul. Regera 6.

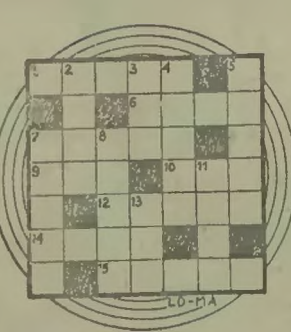
Podobnie jak w czasie poprzednich MINI-TARGÓW, można będzie sprzedać, kupić lub wymienić przedmioty, stanowiące wartość kolekcjonerską. Po urzędzeniu mini-targów staroci Cieszyński Klub Hobbystów zawsze działalność na okres wakacji.

W Warszawie dnia 16 bm. z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz redakcji „Kurieru Polskiego” (pismo to co miesiąc zamieszcza dwustronicowy dodatek pn. „Kolekcjoner Polski” (odbyła się I Krajowa Konferencja przedstawicieli kół i klubów kolekcjonerskich. Celem narady było poczynienie przygotowań do powołania do życia Federacji Kolekcjonerów. Cieszyński Klub Hobbystów, którego wypracowanymi formami działania walczyliśmy o stworzenie warunków dla powołania Federacji, reprezentował mgr inż. Rudolf Poloczek — wiceprezes CKH. (tk)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. gra w karty, 6. najcięższy dopływ Woiły, 7. autor komedii „Ożenek”, 8. przepływa przez Puszcze Góleniowską, 10. państwo na drugiej półkuli, 12. w czasie okupacji w mieście tym rozstrzelano 115 więźniów politycznych, 14. apopleksja, 15. pomost lub nasyp ułatwiający przeładunki.

PIKOWO: 2. tarcza słoneczna, widzialny przejaw boga RE mitol., 3. narząd wzroku, 4. zabliźniające rany rośliny, 5. najważniejszy składnik czekolady, 7. u muzułmanów po kądzieli nazwa innowierców, 8. dawny polski statek towarowy rzeczy o napędzie wio-



słowym, 11. wyciąg, 13. okres w dziejach.
Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 27 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: REDAKCJA GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiedzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 23 (940)

POZIOMO: spadek, paka, kat, Komar, otok, romb, malaria, ren, parapet, Ezaw, kosa, Sudan, gad, Oran, lada, PIONOWO: skok, pat, atom, poranek, Kamli, arba, karawan, lep, mazur, peso, rada, toga, mada, sad.

NAGRODY KSIĄŻKOWE
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 23 (940) nagrody książkowe wylosowali: Jan Bętkowski z Cieszyń, Zbigniew Gólski z Ustronia, Gertruda Maluszek z Góleszowa oraz Maria Szykulska z Katowic.
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 23 (940) nagrody książkowe wylosowali: Józef Janas z Jasienicy, Barbara Kluz z Cieszyń oraz Katarzyna Konieczna z Mikolowa. Nagrody wysłamy pocztą.

O CZYM warto wiedzieć przy wyjazdach za granicę? (3)

FRANCJA. Kraj ten należy do najdroższych w zachodniej Europie. Pokój w paryskim pensjonacie niższej kategorii kosztuje 15-25 franków. Na prowincji ceny są niższe, ale już na Łazurowym Wybrzeżu — wyższe niż w Paryżu.

Artykuły spożywcze są również drogie. Bułka paryska, tzw. bagietka, kosztuje 0,75 franka, a 1 kg chleba — 1,60 franka. Za 1 kg żółtego sera płacić trzeba 12 franków, za litr mleka — 1,25 franka, a za jajko 0,40 franka. Za kilogram najtańszej kiełbasy płacić się ok. 10 franków. Masło (1 kg) kosztuje 14 franków, benzyna (super) 1,75 franka za litr, a zwykła — 1,62 franka.

Płatne jest też za ogół parkowanie na ulicach i wynosi 2 franki za godzinę. Należy się również liczyć z opłatami za przejazd autostradami. Biletu wstępu do muzeów państwowych, które we wtor-

25. CHYTRY JANKO

JE TYMU STRASZNE DOWNO, strasznie. Był se taki Janko, co żil ganc inacz, jako ludzie żij. Urodził sie w bydnej rodzinie, a przestarszy był i nie-go hōmōwō. Rechterzi go bili we szkole na zabity roz, ale nie pomagali nic.

Kiejsi go pojōn tata do miasta, posadził go za siebie na kōnia. Tōż tyn dźwignij koszulacko, tytek ludziom ukazowōł po mieście. Wszycy wrzeszczā:

— Co za wychowani, jakiego mosz syna — to i to. Ociec sie obezdze na zadek — dyc chłopiec siedzi cichucko.

— Na cōż też to dziecko kōmu zawadzo? Już go we szkole nie radzi widzieli, tu już z nim na miasto nie uymdź?...
Na drugi dźwignij go zaś uziōn na tego kōnia, ale so go doł na przodek, coby go miōł pod okym. Tōż synek cały język wyuzalił, oczi wyszkryzoł, zęby... Zaś wrzeszczā:

— Cōż to mosz za urwisza! A chłopiec cichucko siedzi, czy tam tata widziōł, co ōn robi?

Potym tata umrzil. Roz mu mama powiada:

TRASA I: Z Brennej Centrum w prawo (za przystankiem PKS) wg znaków zielonych, prowadzących wzdłuż strumienia Halcyna. Za restauracją „Halcyna” pozostałości po stanowiskach partyzanckich Dalej wg tych samych znaków na szczyt góry Kotarz (965 m) aż do znaków czerwonych, następnie wg tych znaków w prawo na Przełęcz Salmopolską — Biały Krzyż (około 10 km).
Ze szczytu góry Kotarz prowadzi nieoznakowana ścieżka w dół do Brennej Bukowej. Na trasie dalsze pozostałości po stanowiskach partyzanckich.

TRASA II: Z Brennej Centrum w prawo (przed przystankiem PKS) wg znaków zielonych do schroniska na Starym Groniu (787 m). Przed schroniskiem pozostałości bunkrów partyzanckich. Od schroniska wg znaków żółtych do Brennej Leśnicy (około 5 km).

TRASA III: Z Brennej Centrum w lewo wg znaków czerwonych do znaków zielonych. Dalej wg tych znaków aż do schroniska na Białej (887 m). Na trasie obelisk pamiątkowy walk z reakcyjnym podziemiem. Za schroniskiem pozostałości bunkrów partyzanckich. Z Białej wg znaków żółtych grzbietami gór: Przykry i Ostrego do Jaworza (około 15 km).

WYJAZD autobusów PKS do przystanku Brenne-Centrum: Z Cieszyń — 6.10, 7.10,

TURYSTA POLECA

SZLAKAMI BRENNENSKICH PARTYZANTÓW

12.00; ze Skoczowa — 7.47, 8.40, 9.22, 10.27.

POSIŁKI i noclegi na trasie: Restauracja „BESKID”, Jadłodajnia „Pod Namiotem”. Hotel na 47 miejsc noclegowych w Brennej Centrum. Restauracja „Stary Gron” w Brennej Leśnicy. Restauracja „KO-TARZ” w Brennej Bukowej. Stacja turystyczna (Jan Ciesla) na Przełęcz Salmopolskiej — dania barowe, 40 miejsc noclegowych. Schronisko PTTK na Białej, tel. Brenna 1-22-84 — pełne wyżywienie — 60 miejsc noclegowych. Schronisko na Starym Groniu (Alojzy Greń).

WYJAZD autobusów PKS do Skoczowa: z Brennej Bukowej — 19.15, 20.15, 21.10, 21.40, z Brennej Leśnicy — 18.35, 19.40, 20.55; ze Szczyryku — Biały Krzyż do Wisły Centrum — 18.03, 18.35.

INFORMACJE ogólne. Spośród wszystkich miejscowości Śląska Cieszyńskiego najsilniejszy ruch oporu rozwinięty właśnie w Brennej. Świadczą o tym między innymi imponentne ruiny 25 bunkrów wybudowanych przez party-

zantów. Działal tu prawdziwie międzynarodowy oddział partyzancki składający się pod koniec okupacji z kilkudziesięciu Polaków i Rosjan, 9 Ukraińców, 2 Serbów i 5 Niemców. O sile i znaczeniu tego oddziału mówią liczne raporty gestapo i żandarmerii. Słusznie też Brenne nazwano wsią partyzancką.

Zaczatek działalności konspiracyjnej stanowiła zorganizowana przez Rudolfa Hellera lokalna organizacja pod nazwą Legia Polska, bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych w 1939 r. Na początku roku 1942, na skutek aresztowań, padła ofiarą klęskowitego organizacji w osobach dowódcy Rudolfa Hellera oraz grupowych Józefa Kisla i Ludwika Moskały. Dowództwo objął Karol Heller. Wiosną 1943 roku stan oddziału wynosił 30 partyzantów i podporządkował się Inspektorowi AK w Rybniku. Doszło do potyczek z Niemcami. Zimą 1943/44 oddział przetrwał w kilku ziemiankach. Wiosną 1944 r. na skutek denuncjacji zginęli bracia Karol i Stanisław Hellerowie oraz Ludwik Kłosko. W tymże roku 1944 zginęło wielu partyzantów oraz mieszkańców wsi, podejrzanych o współpracę z nimi.

Po nawiązaniu współpracy orenneńskich partyzantów z desantem radzieckim, zerwali oni kontakty z rybnickim inspektorem AK i podporządkowali się rozkazom mjr Szczepanowicza. Wiadomości zebrane przez partyzantów, którzy penetrowali teren od Skoczowa i Pawłowic po Szumbark i Ostrowe, przekazywała radziecka radiotelegrafistka Aleksandra Anisimowa.

Na skutek zdrady 19 stycznia 1945 r. wojsko i policja niemiecka otoczyły bunkier w Grapach na Orłowej, w którym znajdowali się partyzanci wraz z mjr Szczepanowiczem. Po zaciętej walce oddział wyszedł bez szwanku.

20 lutego roku 1945 — 88-osobowy oddział partyzancki przeprędził żandarmerię niemiecką z Brennej, na skutek czego hitlerowcy wysłali tam część 144 dyw. górskiej i ukraiński oddział SS. Wobec druzgocącej przewagi wroga, partyzanci wycofali się w kierunku Białego Krzyża. Pod koniec marca oddział zaatakował frontowe wojsko na odcinku Białej — Orłowej i przetrwał się przez front w Jaworzu-Jasienicy, łącząc się z wojskami radzieckimi.

(AK)

NIE TYLKO BESKIDY...

Pod tym zawołaniem realizowana będzie akcja deklamacji wczasowo-wycieczkowej na terenie powiatu cieszyńskiego. Chodzi tu głównie o teren miast i gmin: Skoczów, Góleszów, Debowice, Strumień, gdzie istnieją odpowiednie warunki rekreacyjne, jednak brak bazy gastronomicznej utrudnia podjęcie natychmiastowych decyzji, celem przemieszczenia ruchu turystycznego z południowej części powiatu.

W tradycyjnym „Splywie” szlakiem kapitana Oszka”, organizowanym co roku w rocznicę wybuchu III Powstania Śląskiego przez Komendę Chorągwi ZHP im. Bohaterów Pracy Socjalistycznej w Katowicach, nie zabrakło tym razem przedstawicieli 66 Harcerskiej Drużyny Wodnej im. Zawiszy Czarnego ze Strumienia.

Drużyna ta niedawno została reaktywowana, a chlubne jej tradycje, zapoczątkowane przez znanego wodniaka Henryka Puszczywicza, kontynuować postanowił Jan Brygula, któremu wernie sekunduje przyboczny Leszek Witalewski.

Strumieniacy popłynęli „Szlakiem kapitana Oszka” na 4 łodziach, tworząc 15-osobową reprezentację Hufca Ziemi Cieszyńskiej. Mimo trud-



NA SZLAKU harcerskiego działania

STRUMIENIACY ZNOWU NA WODZIE

W Działkowicach, u stóp góry Św. Anny, zakończył się szlak wodnej wędrówki, na którą wyruszyli z portu gliwickiego. Nie zdobyli co prawda pierwszego miejsca w ogólnej punktacji — gdyż na to jeszcze za wcześnie — pod jej namiotami moce postanowienie, że w roku przyszłym „Błękitna wstęga wiosny turystycznej” — przecho-

dziła nagroda komendanta Chorągwi — musi znaleźć się w Strumieniu!

A kim był sam kapitan Robert Oszko? Syn górnik z Zabrza. Po I wojnie światowej został marynarzem i dołączył do stopnia oficerskiego. Kiedy wybuchło III powstanie śląskie, zwerbował marynarzy i powrócił w rodzinne strony, by wesprzeć zmagania rodaków. Jego oddział, wstawiony nieprawnym mestem i walecznością, toczył boje w Ślawicach, Koźlu, Januszkowicach, Krempie, Lichwi, Leśnicy i Działkowicach, to jest w tych miejscowościach, w których osi prowadził harcerski szlak wodny.

Strumieńskim wodniakom, którzy postanowili kontynuować chlubne tradycje harcerskiego środowiska, życzymy wiatru w żagle! (tk)



Na zdjęciach — u góry: strumieńscy wodniacy przy wiosłach, powyżej: uroczysty apel pod Pamiątkiem Czynu Powstańczego na Górze Św. Anny. ● Fot.: Zygmun Kroker.

— Dybys sie też chycił jakiej roboty, Janko, podziwuje sie, ni ma ani dōma co jeść, mōgbyś zarobić, a przyniōś skyl jaki chlyb.

— Jak sie wōm jyny o chlyb, mamō, rozchodzi, to wōm chleba przyniesij.

I wiyicie, co zrobili? Poszeł do piekorna, pado:

— Panie piekor, mōm tu miech. Postali mie tu z karczmy, cobyście im dali chleba, bo potrzebuja.

— Na wiela? — Ze wlela uniesij.

— Mosz jaki papurek napisany abo co? — Ni mōm, ale jak nie wierzicie, to mocie swoigo chłapca, poszlicie sie go spytać.

Fiekor nakłōd pełny miech tego chleba. Chłapiec prawi:

— Dejcie mi jeszcze jedyn po pazuchym.

— A uniesisz to? — Uniesij, jo je mocny.

Bo był tegi, silne chłapczisko byto s niego. A byto to po deszczu, uwszeli tego biota, taki jyny katuje. Fiekor mu pumōg dźwignōć tyn miech, ostatni chlyb mu wetkōł pod pazuchym, a swoigo chłapca postōł s nim, kany to poniesie. Jak tak był w pōł cēście, Janko uchylil kapinkym rēnkym, chlyb mu wypad do tego biota, zma-

zoł sie. I tyn powiada tymu piekorzywomu chłapcu:

— Podziwuje sie, jakōż taki zmarasōny chlyb poniesij do karczmy? Wrōć sie nazōd, niech to tata zahandluja.

Chłapieczech uziōn chlyb i wio do domu zahandlować. Jak poszeł, Janko sie wziōł ku chłapciu, postawił miech chleba na zymy, pado:

— Chłolka ku kōniōm, ale ni ma żeś jeszcze kapkym staby?

— Jo staby? Prowdā, rokōw mōm malo, ale zrobijm za chłopa, za starego.

— Pōż doczekaj, pokupijm cōsi w mieście, a potym siednijmy na wōz, mōm tu pore kōnich, pojādymy do domu.

— A kany bywocē? Widac tu styl waszj izby?

— Na cōż też za łacha przijōn na słōbzym, podziwuje sie, co już zrobili!

— Cōż? — Łokno wybil, a jo go ani ni mogym wygnac z chłapcy.

Pyto sie tego Janka: — Co to mo znaczi? Synek na to:

— Gazdo, napytaliście mie na słōbzym, a prawiłicie, cobyś szel prosto do tego modrego okna. Pacholek musi być postōsny: szelech mrodo dźwizrzy, szelbych do okna. Dybyście mi kōzali iść do dźwizrzy, szelbych do dźwizrzy, ale wycie mi kōzali iść do okna.

Gazdym to rozłościło, pokōzōł na drugi okno, prawi: — Pakuj mi do pola!

A Janko nic, wywalił drugi okno, pras — poszeł.

I tak sie skōńczył jego słōbzy.

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

— Chcieliście chleba, mamocie.

Roz se zaś chodził po mieście, był na jarmarku, dzwio sie tak tymu, uuzdziol gazde, z biczim se chodzil, bo tam miol kajsi kōnia. A Janko kolego gazdę, ogladł tyn bicz, powiada:

— Jo by strasznie rod z kōniami jeżdżil.

Już mu isto było patności rokōw, szesności, tōż gazda prawi:

— Potrzebowolbych pa-

Gazda go kapkym wyklu-

dzil, pado:

— Podziwuje sie, hoon uno, za tyn wielkim strōnym, je taki modre okno, widzisz?

— Widzim.

— Tōż tam bywōm.

Chłapiec se puścił, a prosto — przez pola, przez rzę, przez kapustny, przeszkolwol jako zajac. Przeliotol, brzink do tego modrego okna, cale wyaltil, siednij se na lawie, siedzi. A gazdino na niego:

— Tyn, taki — owaki, co żeś to zrobil!



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 26 (943) • 25 VI — 1 LIPCA 1974 R. • ROK XX

HANDEL WIEJSKI NASZEGO REGIONU ZAPEWNI:

Polepszy się zaopatrzenie ludności w okresie letnich prac polowych

JAK NAS Poinformował cieszyński PZGS, kończą się przygotowania sieci handlowo-usługowej do rozpoczynającego się sezonu letniego i tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej. Nasze spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu dysponować będą ogółem 279 punktami sprzedaży detalicznej, z czego przytaczająca większość, bo 201 spośród nich, należy do branży spożywczej. Uruchomionych poza tym zostanie 25 sezonowych kiosków i straganów, w tym 18 z warzywami i owocami.

W najbliższym czasie odda się do użytku szereg nowych sklepów. Na 22 lipca zapla-

nowano otwarcie sklepu spożywczego w Zaborzu, GS Sko-

żny ogólnospółdzielczy w Pogórze, a GS Strumię — Pruchna sklep branży przemysłowej z artykułami chemicznymi, ze szkła i porcelany. Dwie placówki uruchomi GS w Wiśle. Będzie to pawilon ogólnospółdzielczy w Jarzebiej oraz sklep nabiałowo-piekarniczy w Nowej Osadzie. Ten ostatni zostanie oddany do użytku w III kwartale, po przeprowadzeniu modernizacji pomieszczeń byłej piekarni.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Symposium

naukowe

w Istebnej

Hipokratesowa przysięga zobowiązuje

CZY HIPOKRATES winien być nadal wzorem dla lekarza? Jednoznacznie potwierdzała odpowiedź można było usłyszeć podczas spotkania zorganizowanego w dniu 15 bm. przez Wojewódzki Ośrodek Chorób Płuc i Gruźlicy Dzieci i Młodzieży w Istebnej. To interesujące sympozjum naukowe, poświęcone osiągnięciom istebniańskiego Ośrodka i wybranym tematom z zakresu chirurgii i kardiologii, urządzono z myślą o popularyzowaniu wśród lekarzy śląskiego regionu doświadczeń i osiągnięć przodującego w Polsce centrum kardiologii przy II Klinice Chirurgicznej we Wrocławiu, kierowanego od wielu lat przez jednego z najznakomitszych w medycynie światowej kardiologów i wielce zasłużonego dla polskiej lekiwnictwa prof. dr med. Wiktora Brossa.

Ośrodek wrocławski ma poważne zasługi w popularyzacji polskiego dorobku naukowego w medycynie i udostępnianiu swoich doświadczeń. Dysponując dziś sprawnymi i nowoczesnymi metodami walki o zdrowie i życie człowieka, czyni wiele dla przedłużenia aktywności i wieku ludzi.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Członkowie Egzekutywy KP PZPR na spotkaniu z absolwentami WUML, wykładowcami i seniorami partyjnego szkolenia ideologicznego. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Rozdanie dyplomów absolwentom WUML

UROCZYSTY ZAKOŃCZENIE ROKU partyjnego szkolenia ideologicznego

Kolejny rok szkolenia partyjnego 1973/74 zakończono w ub. piątek uroczystym spotkaniem Egzekutywy KP PZPR z wykładowcami, absolwentami WUML oraz słuchaczami kursów ideologicznych. W spotkaniu uczestniczył również kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej w Katowicach — Wiesław Kozłob.

Okolicznościowe przemówienie, charakteryzujące efekty minionego roku szkole-

nia partyjnego, wygłosił sekretarz KP PZPR Tadeusz Tomiczek. Stwierdził on m.

in., że „naocześnie kryteriów i sprawdzanie nabytych wiadomości spowodowało, iż na przeszło 6.000 słuchaczy różnego rodzaju kursów ideologicznych, ponad 1.000 uczestników nie ukończyło szkole-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Ustrońska stacja PKP zmienia oblicze

Stacja PKP w Ustroniu nie należy do największych ani też do zbyt okazałych. Z ośmiu budynków, z których powstanie, pokonując liczne trudności, obsługując ruch turystyczny, o nasileniu którego w ostatnich latach przypominac nie trzeba. Wiele spraw nie stało się problemem wyłącznie dlatego, że pracują tutaj kolejarze z prawdziwego zdarzenia. Takim jest zawiadowca stacji Mieczysław Zwardoń, dyżurny ruchu Antoni Mojsiński i in.

W ciągu ostatnich kilku lat wiele się tutaj zmieniło. Plac wyładunkowy dla transportu samochodowego z bajora zamienił się w schładny, wyłożony trawnikiem podjazd. W miejscu rozciągającego się masywu powstała rampa wyładunkowa. Wyremontowano wszystkie posterunki pracy i poczekalnie dla podróżnych. Nowoczesny posterunek nastawniczy

Ekspozycja ZEM CELMY na Międzynarodowych Targach Technicznych w Poznaniu

DNIA 18 CZERWCA zakończyły się w Poznaniu drugie Międzynarodowe Targi Techniczne. W imprezie uczestniczyło ponad 3 tysiące producentów z krajów Europy, Azji i Ameryki w tym także cieszyńska „CELMA”.

— Co oferowaliście na targach? — pytał kierownika działu eksportu mgr inż. Ryszarda Ceinera.

— Wystawialiśmy wszystkie nasze wyroby, z wyjątkiem narzędzi rzemieślniczych, które będą prezentowane na targach jesiennych. A zatem silniki trójfazowe ogólne i specjalnego zastosowania dla

potrzeb górnictwa, hutnictwa, przemysłu chemicznego, okrętowego, cukrowniczego i wielu innych. Prezentowane maszyny wyróżniały się nowoczesnością rozwiązań konstrukcyjnych i parametrami technicznymi na poziomie światowym.

— Co szczególnie zainteresowało obcych kontrahentów?

— Silniki indukcyjne typu „Se”, przystosowane do eksploatacji we wszystkich strefach klimatycznych, nasza nowość — silniki typu Sf — poważyły przez nas „odchudzone” z poprawionymi parametrami rozruchowymi, silniki cichobieżne do napędu wódnego i ognioszczelne, z którymi wchodziły na rynek zachodni. Ponadto nowy silnik 3 SC 54 — 25/1000 do napędu automatycznych wirówek cukrowniczych, lżejszy od ubiegłorocznego o 400 kg oraz silniki do napędu nowo-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

PO RAZ PIERWSZY W POWIECIE Wręczono „Indeksy Polsko 2000”

Dnia 12 czerwca br. Zarząd Zakładowy ZMS Zakładów Elektromaszynowych CELMA w Cieszynie dokonał podsumowania wyników akcji „Młodzi dla postępu”. Młodzieżowcy z CELMY mogą poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Dobre przebiega Turniej Młodych Mistrzów Techniki. W tym roku zgłosili 39 projektów, które przyniosły 974 tys. złotych oszczędności. To samo odnosi się do realizacji zobowiązań produkcyjnych i społecznych. W produkcji ZMS-owcy CELMY przepracowali 20 tys. 132 godziny uzyskując dodatkową produkcję wartości 3 mln 311 tys. złotych. Na rzecz środowiska przepracowali 4 tys. 542 godzin.

Podczas uroczystego spotkania wręczono dyplomy uznania za wkład w realizację programu „Młodzi dla postępu”. Otrzymali je: Józef Baran, Maria Data, Włodzimierz Duda, Jan Kot, Józef Noska oraz Jan Szalbot. Wręczono także dyplomy i odznaki „Młodego Fabrykanta” Paweł Łabie, Andrzejewi Praywarze i Andrzejowi Romaniukowi.

Po raz pierwszy w naszym powiecie dokonano wręczenia „Indeksów Polsko 2000”. Otrzymało je 36 członków ZMS.

Ambitny program „Indeks Polsko 2000” ma na celu spopularyzowanie nieprzecenialnych osiągnięć ludzi młodych, którzy już dzisiaj wychodzą naprzeciw zadanom przyszłości, przybliżając przez to wizję Polski roku 2000. (kar)

Sejmik kulturalny metalowców

Przez trzy kolejne dni — od 13 do 15 czerwca — odbywały się w Ustroniu centralne obchody Dnia Działacza Kultury metalowców. Na uroczystości zjechało 80 gości z całej Polski. Obecny był m. in. przewodniczący ZG Związku Zawodowego Metalowców w Warszawie Jan Mroczek.

Pierwszego dnia dokonano otwarcia VI Ogólnopolskiej Wystawy Twórczości Plastyków Amatorów — Metalow-

ców oraz podsumowania zorganizowanego z tej okazji konkursu plastycznego. Ekspozycję zrecenzował katowicki historyk sztuki — Alfred Ligocki, podkreślając, że reprezentuje ona bardzo wysoki poziom. Decyzja władz związkowych impreza będzie powtarzana cyklicznie co dwa lata.

Komisja konkursowa za najlepsze uznała prace w

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

GŁOS TYGODNIA ZIELONE BOGACTWO

NASZ CODZIENNY JAŁOŚĆ pozostawia na ogół wiele do życzenia. Ale nie tylko nas. Niewłaściwie, o przy tym zbyt drogie karmimy również trzodę i bydło. Ciągłe jeszcze zbyt mało rolników wykorzystuje w pełni możli-

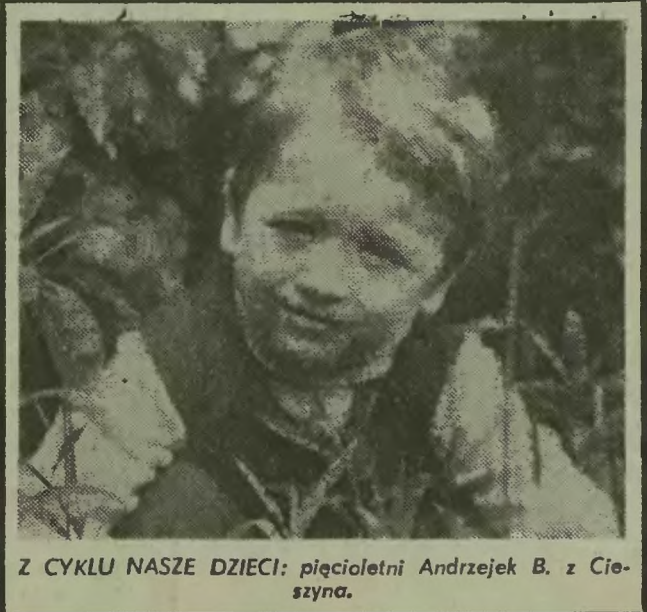
Spółdzielczość samopomocowa podsumowała dorobek

DNIA 15 czerwca obradował Zjazd Delegatów PZGS „Samopomoc Chłopska” w Cieszynie, w którym wzięli udział m. in.: Stanisław Ząbek — sekretarz KP PZPR i mgr inż. Gabriel Szwiertnia — I z-ca naczelnika powiatu.

GS i PZGS Cieszyń wykonały w roku ubiegłym w pełni zadania gospodarcze. GS uzyskały łączne obroty w wysokości 1.580 mln zł, a w hurcie PZGS osiągnęły kwotę ponad 500 mln zł, a zadania w zakresie obrotu handlu detalicznego powiatowy związek zrealizował w 112,2 proc. Łącznie GS i PZGS wypracowały za 1973 r. zysk w wysokości 29.393 tys. zł.

Dalszy postęp uzyskała spółdzielczość samopomocowa naszego powiatu w zakresie obrotu artykułami do produkcji rolnej, maszynami i narzędziami rolniczymi oraz artykułami przemysłowymi. Po ważnym wzroście obrotów urosła gastronomia wiejska, która zadania zrealizowała w

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Z CYKLU NASZE DZIECI: pięcioletni Andrzej B. z Cieszyń.

PORZĄDEK • ŁAD GOSPODARNOŚĆ

Przed szczytem wczasowego sezonu

BESKIDZKIE miejscowości wypoczynkowe zapelniają się niebawem tysiącami rzeszami wczasowiczów, kolonistów i obozowiczów, spragnionych zieleni, czystego powietrza, wody, dobrej strawy — słowem wszystkiego, co sprowadza się do pojęcia pełnej rekreacji. Kolejny zatem rajd komisji akcji „Porządek — ład — gospodarność” ukierunkowany był na spenetrowanie niektórych obiektów wypoczynkowych i handlowych.

Dom wczasowy FWP „Pod Baran” w Wiśle jest budowlą drewnianą i należałoby sądzić, że zabezpieczenie przeciwpożarowe obiektu jest nienaganne. Tymczasem jedyny czynny hydrant znajduje

się na ostatniej kondygnacji. Pozostałe do bezużytecznego zwoje parciający węży, których nie ma do czego podłączyć. Nie wszystkie gaśnice są sprawne, natomiast szereg bezpieczników „wzmocnio-



Nie opróżniane kubły z odpadkami oraz od miesięcy nie czyszony boks, jak również duży gnojownik za plotem, nie stwarzają wspaniałego sąsiedztwa dla domu wczasowego FWP „Pod Baran” w Wiśle. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.



Jedną z wielkich atrakcji turystycznych naszego regionu jest wyciąg krzesełkowy z Ustronia-Polany na Stoklosie (w pobliżu szczytu Czantorii). Z wyciągu rozciąga się wspaniały widok na dolinę Wisły, w tym także na Jaszuwice.

Czyn młodzieży na XXX-lecie

Młodzież miasta i powiatu podjęła i realizowała dla uczczenia 30-lecia PRL szereg czynów produkcyjnych i społecznych. Jak nas poinformował przewodniczący Rady Powiatowej PSZMP Benedykt Śliwicki, w ramach „Niedzieli Czynu Młodzieżowego” przeprowadzono na terenie Cieszyńska, Skoczowa i Wisły 10 tys. godzin. Dalszych 3 tys. godzin stanowił wkład w budowę ośrodka rekreacyjnego „Górny Bór” w Skoczowie, nad którą patronat objął Zarząd Powiatowy ZMS.

Młodzież zatrudniona w społecznych zakładach pracowała 10 tys. godzin, zaś młodzież wiejska 38 tys. godzin. Ta druga wzięła udział w porządkowaniu wsi, w remontach i budowie dróg, świetlic, domów nauczycieli i in. obiektów użyteczności publicznej. W ramach akcji „Zazielenić się cały kraj” członko-

wie ZSMW wysadziło 8 tys. krzewów i 3,5 tys. drzewek.

Cenne wyniki uzyskali harcerze w ramach tegorocznego „Alertu”. Wartość zebranych materiałów wrotnych wyniosła 3,5 tys. zł, z czego połowę przeznaczono na budowę Centrum Zdrowia Dziecka.

Czyn członków ZSMW wyraża się 6 tys. godzin oraz ponad czterdzieście oddanych honorowo litrów krwi. ZMS-owcy wypracowali natomiast 2.100 tys. zł w ramach turnieju młodych mistrzów gospodarczości.

Studenti zrzeszeni w SZSP wnieśli znaczny wkład w propagowanie kultury w środowisku, dając liczne występy artystyczne. Ponadto pracowali 1.100 godzin na rzecz Filii US i Domu Studenta.

„STAĆ NAS NA LEPIJ I WIĘCEJ” • WSPÓŁZAWODNICZTWO O TYTUŁY NAJAKTYWNIJSZEGO KTR ORAZ MISTRZA RACJONALIZACJI 1974

Dalsze zgłoszenia do konkursu

Jak nas poinformowano w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych, kolejne zakłady pracy zgłosiły swój akces do konkursu „Stać nas na lepiej i więcej”, jak również do współzawodnicstwa o tytuł najaktywniejszego KTR oraz mistrza racjonalizacji 1974 roku.

Do konkursu pierwszego już po raz trzeci przystąpił Oddział Pracy Socjalistycznej im. Emilii Plater ZPC „OLZA” w Cieszyńsku. Kolektyw OPS działu drzew, „Olzy” zobowiązał się wyprodukować w br. ponad 70 ton drzewek kremowych o łącznej wartości 1.800 tys. złotych, zwiększyć ilość „Kraszanek”, „Smakoszków” oraz innych wyrobów o 20 ton (wartość około 1 mln zł). Członkowie OPS pracują także społecznie na rzecz produkcji dodatkowych wyrobów drzewiarskich 1.400 godz., zaś w ramach czynu społecznego na rzecz zakładu pracy i miasta — 360, a przy odbudowie

Zamku Warszawskiego w Warszawie 100 godz.

Indywidualne zobowiązanie w ramach wspomnianego konkursu zgłosił Tadeusz Jurecki — technolog Wydziału Montażu Fabryki Automatyki Chłodniczej w Cieszyńsku. Wartość tego zobowiązania oblicza się na blisko 300 tys. złotych. Do współzawodnicstwa o najaktywniejszego KTR oraz mistrza racjonalizacji swój udział zgłosił: ZEM „EMA” — CELMA” w Cieszyńsku, Zakłady Aparatury Spawalnictwa „Aspa” O Cieszyńsku oraz Fabryka Automatyki Chłodniczej w Cieszyńsku. (sc)

NOTATNIKA REPORTERA

EMERYCI NIE SĄ SAMOTNI

Oddział Powiatowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Cieszyńsku, zaliczany do najaktywniejszych oddziałów w województwie, stale wzbogaca formę pracy i świadczeń dla swoich członków. Organizuje wycieczki turystyczne, krajoznawcze, udziela ulgowych skierowań na wczas wypoczynkowy i leczniczy, urządza zebrań i spotkania towarzyskie.

Najbliższe spotkanie odbędzie się 14 lipca w świetlicy „Juwenii”. W części artystycznej wystąpi zespół z Domu Kultury.

ZMS PODSUMOWAŁ ROK SZKOLENIOWY

W dniu 12 czerwca w świetlicy „Polwidu” w Cieszyńsku odbyło się uroczyste zakończenie ZMS-owskiego roku ideologiczno-szkoleniowego.

Jak wynika z referatu, wygłoszonego przez Cieszyńskiego ZMS-owskiego ZMS d/s szkolenia i propagandy, w roku szkolnym 1973/74 na różnego rodzaju kursach przeszkolonych zostało około 4,4 tys. członków ZMS. Najlepsze wyniki osiągnęły kolektywy ZMS-owskie przy ZEM CELMA, Kuźni „Ustronie”, Odlewni Skoczów, „Polwidzie”, „Farbolaku” oraz Sanatorium w Istebnej.

Z wykładów na wyróżnienie zasługują: Edward Cimała, Antoni Cimloch, Karol Kujzer, mgr Halina Kohut, mgr Czesław Rutkowski oraz mgr Witold Topolinski.

W uroczystości wzięli udział Benedykt Śliwicki — przewodniczący Rady Powiatowej PSZMP w Cieszyńsku. (kar)

100-LECIE SZKOŁY W KACZYCACH

Z okazji 100 rocznicy powstania Szkoły Podstawowej w Kaczychach odbyła się 8 czerwca br. uroczystość okolicznościowa, w której masowo udział wzięli przedstawiciele władz powiatowych z z-cą naczelnika powiatu mgr Józefem Bacikiem oraz goście z Karwiny. Odświeżono pamiątkową tablicę, wyśpili też zespoły z miejscowej szkoły oraz ze Szkoły Podstawowej w Karwinie-Raju. (z)

Rozdanie dyplomów absolwentom WUML

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jest to stosunkowo duża liczba, ale zdajemy sobie wyraźnie sprawę z tego, że w naszej działalności liczy się jakoś i efekt, a nie imponujące dane statystyczne.

„Niezadowolajmy” jest także fakt, że prawie 2.000 członków i kandydatów, głównie z małych organizacji partyjnych, nie zostało jeszcze objętych szkoleniem.

Mówca wyróżnił te organizacje partyjne, w których ubiegłoroczne szkolenie prowadzone było na wysokim poziomie. Do takich zaliczane są KZ przy „CELMIE”, POP Spółdzielni Pracy „Jedność”, „Piedanie” w Skoczowie, „Juwenii”, „Polwidzie”, PPWK w Ustroniu, Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej, Spółdzielni Pracy im. 1 Maja w Ustroniu, MPK w Cieszyńsku, jak również organizacje terenowych w Chybiu, Kończykach Małych, Górkach Wielkich, Iskrzyńcu, Jaszcówcu i innych. Najlepszą ocenę uzyskały instancje partyjne: KZ CELMY, KM Ustronia i KG Strumienia, natomiast najsłabsze efekty zanotowano na terenie działania KZ zakładów metalurgicznych FSM i komitetów gminnych w Hałachu oraz Goleziewie.

W roku bieżącym partyjna uczelnia kadry frontu ideologicznego, jaką jest WUML, wykształciła 184 absolwentów. Im to w czasie uroczy-

stege zakończenia roku szkolenia partyjnego i sekretarz KP PZPR Jan Chodura i sekretarz Tadeusz Tomczak wręczyli dyplomy. Z tego grona 27 słuchaczy WUML wyróżnionych zostało za bardzo dobre wyniki, pilność i wysoką frekwencję. Do nich należą: Wiesława Buciej, Do nich należą: Wiesława Buciej, Tadeusz Chwałczak, Zuzanna Chwałczak, Barbara Cmieł, Tadeusz Czakon, Bronisław Dawid, Janusz Gabrys, Jan Guza, Stefania Jaraczek, Jan Juranek, Jan Karkoska, Alfred Kubica, Władysław Majewski, Jerzy Mielch, Emil Noska, Rudolf Owczar, Edward Piszka, Rudolf Pinkas, Jan Podzorski (FSM), Jan Podzorski (TR Miedzywiesie), Roman Probst, Alicja Rymasz, Stefan Szymański, Ludwik Trzasko, Urszula Waniula — Rakowska, Czesław Wojacki oraz Anna Wolny.

Wyróżniający się seminarzyści, wykładowcy szkolenia i lektorzy KP otrzymali listy pochwalne Egzekutywy Komitetu Powiatowego. W tym gronie do najbardziej zasłużonych zaliczają się: Józef Klajsek, Witold Topolinski, Bogusław Pasz, Marian Zyromski, Gustaw Szurek, Maria Szerzyńska, Zdzisław Sikorski i inni, zaś Irena Bigda, Edward Buława, Józef Kabiesz, Cezary Stalmach — to długoletni i doświadczeni działacze frontu ideologicznego.

W części artystycznej wystąpił Zespół Estradowy Górnośląskiej Jednostki WOP w Gliwicach. (tk)

Ekspozycja ZEM CELMY

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czesnych samotków walcowniczych, które mają zastosowanie w przemyśle hutniczym.

— Jaki konkretny plan przyniosły targi „CELMIE”.

— Prowadziliśmy rozmowy z Rumunią, Węgrami, Czechosłowacją, Włochami, Francją i Austrią na temat dostaw przysługujących, ponieważ eksport tegoroczny jest już sprzedany, a ze Szwajcarią o dodatkowych bieżących. Eksport nasz już obecnie obejmuje wszystkie kontynenty, bo wśród odbiorców znaj-

dują się kraje wysoko uprzemysłowione i tak egzotyczne, jak Singapur, Syjam i Kenia. Na obecnym etapie nie mamy możliwości zwiększać strefy eksportowej, naszym głównym zadaniem jest przecież zabezpieczyć interesy Polski, natomiast idzie o to by zdobywać rynki nowości.

— Czy cel ten został osiągnięty?

— Oczywiście. Silniki typu „SF” miały powodzenia ogromne, a przyczyną tego jest prozaiczna. Lepsze parametry i dużo lepsze niż dotychczasowe w związku z czym znacznie tańsza jest ich produkcja i transport. (j. l.)

Symposium naukowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ale czy zawsze przestrzega się Hippiokratycznej przysięgi? Prof. Bross stwierdził m. in. w czasie obrad, że w medycynie obserwuje się obecnie olbrzymi nacisk chemii i biochemii, coraz częściej wykorzystuje się także komputery i automatykę urządzeń. Jednak choroby w wieku ciężkich chorób zawsze będzie odczuwał potrzebę bliskości lekarza, któremu mógłby zaufać.

Tymczasem pacjenci nierzadko się, że lekarz poświęca im zbyt mało czasu. Dlatego też, zdaniem prelegenta, lekarz powinien wykorzystywać wszelkie udogodnienia, wynikające z postępu techniki i organizacji pracy w celu uzyskania większej ilości czasu dla chorego. Nie technika powinna opierać się lekarza, lecz lekarz zdobywcę techniki.

W toku spotkania przedstawił również doc. dr Tadeusz Bross, doc. dr Tadeusz Czereda, doc. dr Michał Ma-

siak i dr med. Marian Zyszczyk. Natomiast lekarze wojewódzkiego Ośrodka w Istebnej omówili zagadnienia związane z rzadkimi guzami srodkami i nowotworami okrężnicy i młodzieży leżące w podwójnie chirurgicznie w Istebnej przez prof. Brossa.

Warto dodać, że wojewódzki Ośrodek Chorób Płuc i Gruźlicy w Istebnej od 28 lat prowadzi leczenie operacyjne gruźlicy i innych chorób płucnych u dzieci i młodzieży. Pierwszą pneumonię dokonał tam prof. dr med. Wiktor Bross w dniu 14. III. 1948 r.

Do dnia dzisiejszego profesor wraz z miejscowym zespołem asystentów przeprowadził 497 zabiegów na klatce piersiowej i tkance płucnej oraz 138 operacji konstytucyjnych.

Zakład dysponuje aktualnie dwiema nowoczesnymi salami operacyjnymi z pełnym wyposażeniem, a od 1963 roku posiada oddzielny 28-łóżkowy oddział chirurgiczny, który pod kierownictwem prof. Brossa prowadzi dr. T. Cieślowski. Anestezjologiem w oddziale jest dr G. Agopowicz.

Burzliwe zebranie w „Cieszyńsku”

Mieszkanie jest - i co dalej?

W ostatnich dniach w cieszyńskim Domu Kultury odbyło się czwarte już z kolei zebranie członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńska”, które- mu przewodniczył z ramienia Zarządu zastępca prezesa Spółdzielni, inż. Michał Sznapka. W zebraniu wzięło udział 200 osób, choć na przeszło dwa tysiące członków i potencjalnych mieszkańców osiedli jest to liczba niezbyt imponująca.

Przewodniczący zebrania naświetlił zebraniem stan faktyczny i zamierzenia Spółdzielni na przyszłość. Problemy regulaminu użytkownika mieszkań i usług, jakie od niedawna powołał na rzecz swoich członków Spółdzielnia „Cieszyńska”, zajął się szczegółowo kierownik Działu Zasobów Mieszkaniowych ob. Bardell, który wyłożył zebraniem, jakie obowiązki ciąży na użytkownikach mieszkań i urządzeń techniczno-sanitarnych, a także na administracji, gdyż w tym względzie panuje nie tylko nieznajomość przepisów, ale także szkodliwa wręcz samowola. I tak np. do obowiązków administracji bloków mieszkalnych należy w całości konserwacja urządzeń centralnego ogrzewania, ale instalacja kanalizacyjna i wodociągowa ma już dwóch „opiekunów”. Główne piony należą do administracji, pojeżdża do poszczególnych mieszkań już do ich użytkowników. Niestety lokatorzy prowadzą we własnym zakresie przeróbki instalacji elektrycznej, zakładają nowe punkty świetlne, różnego rodzaju przewidywania, a to nie tylko niebezpieczne, ale także zagrażające bezpieczeństwu osób i substancji mieszkaniowej.

Dyskusja, jaka rozwinęła się, po oficjalnych wystąpieniach, wykazywała, że nadto wyraźnie, jak trudne są problemy spółdzielczego mieszkaniowego. Konflikty współkrycia, kultura mieszkańców, zachowanie się dzieci i dorosłych w akustycznych przecież bardzo mieszkaniach, sposób użytkowania wspólnego dobra jakim są nie tylko bloki mieszkalne, ale skwery, zielone, place zabaw i urządzenia na nich, panujące jeszcze wreszcie zasady „wolności” Tomku w swoim demku, niszczenie mieszkań i urządzeń techniczno - sanitarnych, elewacji i tynek przez dorosłych i dzieci, ale także — niedoświadczona ze strony budowniczych i administracji, wadytę wykonane tymki wewnętrzne, instalacje wodociągowe przeciekające dachy, żaluzje i sufity, brak, w oświetleniu i doświadczenia — oto nie- które tylko z pozornymi zagadnieniami. Problemami tymi, ze względu na ich wielką społeczną wagę, zajmmy się bardziej szczegółowo następnym razem. (mr)

Podsumowała dorobek

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

104,5 proc., a produkcja spółdzielczych zakładów (masarni, niekarni, wytwórni wód gazowanych i mineralnych oraz rozlewni piwa) została wykonana w 109,3 proc. Przewidywanie rozwija się usługi przez spółdzielcze zakłady.

W dyskusji wykazywano m. in. na konieczność polepszenia organizacji pracy Centrali Nasiennej i magazynu GS, krytykowano niewłaściwe zabezpieczenie materiałów budowlanych dla gospodarstw specjalizujących się w produkcji zwierzęcej.

Wielu dyskusantów postulowało wzmocnienie troski o właściwe zabezpieczenie mienia spółdzielczego, wskazywano też na potrzebę rozbudowy nowo powstałego Zakładu Usług Remontowo - Budowlanych przy PZOS oraz jego wyposażenia w sprzęt mechaniczny.

Dla prawidłowego rozwoju wielkich organizmów spółdzielczych dyskusant widział potrzebę budowy nowych obiektów produkcyjnych oraz handlowo - gastronomicznych, m. in. w GS Istebna, Golezów, Wisła i Zembrzydowie - Hałach.

Zjazd wybrał delegatem na Zjazd WZGS Oskara Marka — rolnika z Pruchnej. (sc)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)



Absolwenci WUML, wykładowcy, seminarzyści — uczestnicy uroczystego zakończenia roku szkolenia ideologicznego, które odbyło się w CELMIE. ● Fot.: Tadeusz Kopczek.

Udany turniej

Prawie 170 zawodniczek i zawodników wzięło udział w tradycyjnym turnieju szachowym O Puchar Beskidu, ufundowany przez posłów na Sejm PRL z Ziemi Cieszyńskiej. Zwycięcą tego cennego trofeum w grupie I została szachista katowickiego Startu Jacek Bielczyk, drugim był Wacław Pał z Karwiny (CSRS), a trzecim Zbigniew Nawrocki z Dro-

gowca Kraków. Najlepszym z naszych szachistów był Janusz Kwasniewski z Beskidu Skoczów, który uplasował się na piątym miejscu.

W grupie II zwyciężył Grzegorz Wawrzyniak z KS Cieszyń. Przed Karolem Wójcikiem Bpysa ze Startu Katowice. Wśród juniorów triumfował Jan Kubik z Victorii Częstochowa, przed Karolem Żeleznikiem z katowickiego Startu i Pawłem Zabyszczem z Trzyczki (CSRS). Fuchar młodzików zdobył Henryk Babura z KS Myslowice, przed Pawłem Chmielewiczem z Trzyczki i Eugeniuszem Cieślarem z KS Cieszyń.

W kategorii kobiet triumfowała najlepsza obecnie w kraju w grze brykawska szachistka, wychowanka warszawskiej Polonii Iwona Jezierska. Drugą była Grażyna Caputs z BRTS Bielsko, a trzecią jej koleżanka klubowa Hozena Sikora.

Organizatorami tej udanej imprezy byli: RKFIT oraz cieszyński Dom Kultury. Zawody prowadził Ryszard Kany z Chorzowa. (cz)

KOMUNIKAT

Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Powiatowego w Cieszyńsku zarządza w terminie od 24. VI. do 30. VI. 74 r. „Tydzień walki z chwastami”.

W związku z powyższym wszystkie instytucje, zakłady pracy, przedsiębiorstwa handlowe oraz zainteresowani indywidualni mieszkańcy powiatu cieszyńskiego winni przeprowadzić zwalczanie chwastów dopuszczalnymi obecnie metodami, szczególnie mechaniczne, ponieważ nie wolno opryskiwać roślin kwiatowych. Chwasty należy niszczyć na terenach użytkowanych zarówno rolniczo, jak i rekreacyjnie, np. na poboczach dróg, skarpach, terenach budowlanych, rowach, na nasytach, terenach wokół zabudowań państwowych i prywatnych, zabudowań kolektoriów rolniczych, spółdzielni produkcyjnych oraz gospodarstw indywidualnych.

W wypadku niewykonania obowiązku zwalczania chwastów w wyznaczonym terminie w stosunku do osób winnych stosowane będą sankcje karne zgodnie z ustawą z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. Nr 24, poz. 151).

(cz)

(cz)

(cz)

(cz)

(cz)

(cz)

(cz)

(cz)

(cz)

(cz)

(cz)

Sejmik kulturalny

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dziale malarstwa — Floriana Kohuta z Bielska, Józefa Chłuchę z Wrocławia, Stefana Garlika z Bielska, Zygmunta Gornowicza z Gdańska, Ireny Sowy z Bielska oraz Hilarego Koscielskiego z Wrocławia.

W dziale grafiki pierwsze miejsce uzyskał Czesław Gałusz z Sosnowca a drugie Bronisław Kohut z Cieszyńska. W rzeźbie najlepszymi okazali się Kazimierz Danek z Bielska i Zygmunta Gornowicza z Gdańska. Dwie drugie nagrody w zakresie metaloplastyki zdobyli Robert Gregorczyk i Bogusław Steiller z Żychlina koło Łodzi.

Następnego dnia zwyciężył konkursu wraz z aktywnym kulturalno-oświatowym zwiędził muzeum Juliana Fałata w Bystrzy i oraz ośrodek sanatoryjny w Zawodziu. Po południu oglądali program publicystyczny — artystyczny pn. „Żywa gazeta ustronieńska”. W programie o perspektywach rozwojowych Ustronia mówił naczelnik miasta — Władysław Gólkowski o tradycjach bi-

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

(j. l.)

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszej drogiej Żony i Matki

śp. Emili
JURGAŁA

dyrekcji, gronu nauczyciel-skiej, pracownikom i dzie-ciom z Przedszkola i Zbiorczej Szkoły Gminnej w Kończykach Wielkich, delegacjom zakła-dów i organizacji społecznych, krewnym i znajomym, serdecz-ne podziękowania składają

MAZ i CORKA

Za wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie mojej najdroższej MATKI

śp. Katarzyny
WINIARSKIEJ

delegacjom Zespołu Opieki Zdrowotnej, Spółdzielni Pracy „Rzemieślnik” i WSS „Konsu-mu Robotniczego” w Cieszy-ńsku oraz wszystkim krewnym, znajomym i sąsiadom serdecz-ne podziękowania składają

SYN



WZOROWA GOSPODYNIA
Helena Póńc z Ogródzonej należy do przodujących gospodyń w naszym powiecie. Wraz z mężem i synem gospodaruje na 7 ha, uzyskując dobre wyniki produkcyjne, szczególnie w zimnym wychowie ciałek. ● Fot.: Paweł Czupryna.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Pomieważ przepustowość placówek handlowych, jak również ich wyposażenie w niezbędne urządzenia techniczne pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza w miejscowościach wiejskich – letniskowych, handel wiejski przeprowadził modernizację 57 placówek sprzedaży detalicznej. Najwięcej zrobiono w tym zakresie Gminna Spółdzielnia w Istebnej (19 placówek), a najmniej GS Chybie (3), Golezów, Skoczów i Strumień-Pruchna (po 4).

Podobnie jak w latach poprzednich, w okresie żniw i omłotów zaktualizowane zostaną godziny handlu – w zależności od konkretnych potrzeb danego środowiska. Decyzje w tej sprawie będą podejmowane w uzgodnieniu z naczelnikami gmin.

Nastąpiła wyraźna poprawa zaopatrzenia – tak pod względem ilości, jak asortymentu oferowanych towarów. Zgromadzone na sezon kilkaset tysięcy butelek napojów (wody mineralnej, soków, coca-cola i in.), 25 ton konserw rybnych, 12 ton konserw mięsnych i mięsno-warzywnych, prawie 60 tys. sztuk

Handel wiejski zapewniony

słoików z przetworami owocowo-warzywnymi, 210 ton paczkowanego cukru, ryżu i maki. Zaopatrzenie rynku wiejskiego w mięso i jego przetwory w pełni zabezpiecza sieć własnych zakładów produkcyjnych GS, istniejące piekarnie winny natomiast zapewnić pełne pokrycie zapotrzebowania na świeże pieczywo.

Najtrudniejszą sprawą okazała się chęć zaspokojenia wzmogłych potrzeb kadrowych handlu wiejskiego. Pewnej pomocy w tym zakresie spодobać się można ze strony Zespołu Szkół CRS w Cieszynie. Technikum Gastronomiczne – Hotelar-

skiego w Wiśle i Szkoły Zawodowej w Skoczowie, zamierza się też zatrudnić w sezonie agentów do prowadzenia kiosków i straganów, jak również pracowników fizycznych. W większym niż w minionych latach stopniu spółdzielczość korzysta z pracy kobiet oraz rencistów.

Przyczyną się do poprawy zaopatrzenia niewątpliwie zwiększone przydziały środków transportu. Ponadto wprowadzone zostaną dyżury w zarządach spółdzielni, wytwórniach wód gazowanych, magazynach interwencyjnych i w transporcie.

Należałoby sobie życzyć, aby wszystkie działające na naszym terenie gminne spółdzielnie przystąpiły do ogłoszonego przez CRS współzawodnictwa o tytuł „mistrza gospodarności i kultury”, jak również do konkursu „Ład, czystość i porządek w placówkach spółdzielni, w dziedzinie estetyki i stanu sanitarnego obiektów handlowych oraz ich otoczenia jest jeszcze bowiem wiele do zrobienia. Świadczy o tym wypowiedź wyniki prowadzonej przez nas akcji „Ład – porządek – gospodarność”. (RD)

PORZĄDEK I ŁAD GOSPODARNOSC

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przykrego widoku dopełnia jeszcze gorsze sąsiedztwo z terenem DW „Pod Baranią” – gnojowiskiem. Szczytem jednak wszystkich żądań, odpowiadających do obiektu do... rzeki. Wprawdzie wybudowano osadnik, jednak nie zdają one egzaminu, zaś o potrzebie częstego chlorowania zawartości studzienek, ani personel, ani kierownictwo DW „Pod Baranią” nie pamięta. Za wykroczenia sanitarne szefowa kuchni Helena Chudziec ukarana została mandatem.

Opiekany stan komisja stwierdziła na zapleczu budynku nr 2 DW „Ostoja” w Wiśle. Personel obiektu urządził tu kuchnię śmietnik, choć usiłowało przekonać nas, że jest to... kompost dla potrzeb ogrodnictwa. Tyle, że ze sterty makulatury, złomu, obierzyn ziemniaczanych, zużyciu i popiołu jeszcze nikomu, nawet po wielu latach kompostu nie udało się uzyskać. Obok dalszego śmietnika przepływa – ujęty w kamieniu – dość obfity potok, który wykorzystuje dla celów wypoczynkowych. Niestety, personel „Ostoja” także korytko potoku potrafił zamienić na „zbiornik” złomu, odpadków itp. Niedawno dom czasowy poddany został remontowi, ale jak te roboty zostały wykonane, skoro niemal wszystkie rynny są dziurawe i deszczowa woda zalewa ściany? Widzieliśmy, jak drzewi, prowadzące na podwórze, zabezpieczone zostały plastikową folią, po której spływała ściekająca z dachu deszczowa woda.

Problem osadników i ścieków kanalizacyjnych jest tu taki sam, jak w DW „Pod Baranią”. Wszystko płynie do rzeki... Całe szczęście, że zbiornik w Czarnem nie jest czynny (słowa najsurowszej nagany należą się budowniczym spartaczonym zaporą!!!), dzięki czemu mieszkańcy centrum Wisły i przebywający tu czasowicze nie są skażeni na konsumowanie „zaprawionej” wody.

Restauracja „Fajlika” znajduje się właśnie w remoncie. Taka jest bowiem nazwa czynności, które mają sprawić, że będzie to obiekt i lokal gastronomiczny w pełni gotowy na przyjęcie sezonowych gości. Remont tymczasem zaliczyć należy do kategorii „fasadowych”. Poza problematycznym odnowieniem ścian budynku, pomalowaniem wnętrza i kilku drobnymi poprawkami – nie się tu nie zmienia. Nie ulegnie poprawie zaplecze sanitarne, które – wypisz, wymaluj – porównać można do sławetnych „sławojek”. Nadmiar fekali przez otwór w ścianie wycieka na podwórze, a następnie sączy się obok budynku, spływając w kierunku rzeki. I tu kierownik „zapomniał” o obowiązku chlorowania osadnika, za co też zapłacił mandat. Podwórze nadal jest zagrażone, nie lepiej wyglądają piwnice, natomiast

tak zagrażonego strychu dawno już nie mieliśmy okazji oglądać. Ale to już sprawa właścicieli budynku.

Zdecydowanym kontrastem na tle przytoczonych trzech przykładów jest Piekarnia nr 2 GS w Wiśle, której kierownictwo spożywa w rękach Jana Nogowskiego. Łada dzień w wykupionym przez GS budynku urządzono zostanie obszerny sklep nabiałowo-piekarniczy, z właściwie rozwiązaniem zaplecza magazynowego i socjalnym. Są także zamierzenia zamiany piekarni w wytwórnię ciastek i pieczywa polskiego, w tym tradycyjnych kolaczy. Ale to odrębny temat.

Od 4 lat regularnie zaglądamy na zaplecze restauracji „Zacisze”, kawiarni „Centrum” i wiślańskiego hotelu. Mimo solennych zapewnień, które przed kilku laty nadawały się do redakcji przez WPPG, nie widąc najmniejszych starań, by zmienić „status quo”. Rudera, która przeszła w prawdziwym zagospodarowaniu zaplecza, sterczy nadal, choć ulec miała rozbiorze już dawno. Śmietnik w dalszym ciągu jest rozszarpanym mchem, robactwem, fetorem, a co najgorsze – pożywką dla szczurów. Transporty z butelkami po piwie i „coca-coli” magazynowane są pod... gwiazdami, co personel „Zacisza” i „Centrum” narzuca na straty. Będzie chyba trzeba sięgnąć do drastycznych sankcji...

Kuchnia centralna WPPG Oddział w Ustroniu należy do obiektów nowych i nie powinno być trudności z utrzymaniem porządku. Tymczasem tak nie jest. Dość bezżłobko po przyległej łacie rozrzuca się... bydlęce kości, stając się idealnym żarciem dla szczurów. Schronienie dla tych niebezpiecznych dla zdrowia gryzoni już... wybudowano, bowiem obok kuchni powstała drewniana szopka, stanowiąca lamus nieużytecznych pojemników, materiałów, części maszyn itp. Na domiar wszystkiego stoja tu także kubły z kośćmi i odpadkami miesnymi, których też nie ma komu chlorować. Przykład ten dowodzi, jak łatwo nowoczesny obiekt zagrazić. Jak niestety sprawa w jego sąsiedztwie wałachy osadników. Za nieporządku wokół obiektu kierownik kuchni centralnej Jan Śliwka ukarany został mandatem.

Na koniec zajrzeliśmy do restauracji „Jelenia”. Kelnerki Danuta Rogalska i Alicja Grabek podawały właśnie obiady, tyle, że bez... obowiązującej odzieży ochronnej i niezbędnych czepków. W pomieszczeniu przeznaczonym na zmywanie naczyń przecieka odpływ zlewowy, skutkiem czego woda wycieka na podłogę, tworząc jednolitą, dużą kałużę. W wodzie stoi też elektryczność nagrzewany wyparacz do naczyń, zatem personelowi zagraża niebezpieczeństwo porażenia prądem. „Jeleni” przydałoby się także trochę zabiegów kosmetycznych, a szczególnie wypłyczenie chwastów, dość bujnie obrosających gastronomiczny pawilon... (TK)



Stojące poza podwórzem, wprost na drodze kubły z odpadkami (oraz śmieci wysypane obok) świadczą, jak małą wagę przywiązuje się do estetyki obejścia restauracji „Fajlika” w Wiśle-Czarnem. • Fot.: Tadeusz Kopaczek.

LISTY DO REDAKCJI

Warzywa czy piwo?

Od sześciu lat jesteśmy właścicielami gospodarstwa warzywno-rolnego w Raciborzu i prowadzimy sprzedaż warzyw na targowisku miejskim w Cieszynie oraz dostarczamy spore warzywa Spółdzielni „Ogrodnik”. Warzywa pochodzą z naszych własnych plantacji, których w całości posiadamy ponad 2 ha. Sprzedaż odbywa się przez cały rok, niezależnie od pogody, we wszystkie dni targowe, tj. w środy i soboty.

Klienci są zadowoleni, kierownictwo Spółdzielni również nie wniosło do naszego towaru żadnego zastrzeżenia. Posiadamy na targowisku w Cieszynie swoje stałe miejsce, ruchomy stragan, do którego od lat przychodzą nasi klienci. Sprawa naszej działalności zaczęła się komplikować w tym roku. WPHS Oddział w Cieszynie uruchomił na targu obok naszego straganu agentkę WPHS ob. Kałuża. Nam nakazano się usunąć z tego miejsca, na którym od czasu uruchomienia targowiska sprzedajemy warzywa. Oficjalnie nakaz taki wyczerpywał nam inkaserna targowa, dnia 8 czerwca 1974 r. Natomiast przedtem, że trudno nam było go odnaleźć. Agentka kiosku warzywa nas, każąc nam sprzedać warzywa na Słasku. Wygląda tak, jakby Cieszyń, do którego się przywiązaliśmy, nie leżał na Słasku.

Do ubiegłego tygodnia handel piwem zaczynał się już około godz. 5.00, piwośce zanieczyszczała targ, rozlewając resztki piwa z kufli pod nogi klientów, często dochodzi między nimi do sprzeczek, wtedy używają nieprzystojnych wyrażań przekleństw.

Decyzja z-cy dyr. d/s Obrotu Towarami Nietrawnymi Jana Fobera o usunięciu nas z dotychczasowego miejsca jest krzywdząca. Nam się wydaje, że mieszkańcy Cieszyna są bardziej zainteresowani kupnem świeżych warzyw niż wątpliwą jakością beczkowego piwa. Po tylu latach naszej działalności w Cieszynie straszny się nas mandatai, milicja, kolegium, obsypuje wyuzwiskami. Zostawiamy nas, czujemy sobie na to zasługi?

EDELTRAUDA i JÓZEF GALDOWIE

Czy „Fajlik” przeżywa kryzys?

Powszechnie znany Dyskusyjny Klub Filmowy „Fajlik” przez długie lata słynął ze swojej owocnej działalności. Świadczy o tym obszerny artykuł zamieszczony w naszym tygodniku „Ekranu”, świadczą liczne przesłanki, zarówno dorosłych, jak też młodzieży i dzieci. Ale ostatnio coś się z nim zaczyna dziać niedobrego.

Spójrzmy na umieszczone na Rynku gałbiki. Wiskę w nich zakurzone recenzje na wyblakłym od starości papierze, pażają do zabytkowych kamienic, ale nie spełniają najważniejszej roli: informacyjnej.

Większy jednak problem stanowi dla członków „Fajlika” nabijanie karnetów. Dawniej karnety rozprowadzane były na dyskusjach, regularnie, z mielszczyznym wyprzedzeniem.

Pomijając już fakt, że w kwietniu br. dyskusje odpadały jedna po drugiej, cierpliwie chodziliśmy do klubu „Metalowiec”, lecz za każdym razem informowaliśmy, że karnetów na miesiąc maj jeszcze nie ma i odkładano ich sprzedaż na co raz dalszy termin.

Nasuwają się pytania: kiedy na prawdę rozprowadzane były karnety na maj dla młodzieżowej sekcji „Fajlika”?

Nie wiem, czy to zwykłe bałaganiarstwo, czy też celowe wyprowadzanie ludzi w pole. Tak czy inaczej dziwię się, że nasze kino rezerwuje aż trzy seanse tygodniowo dla klubu, którego nie potrafi już sprostać swym zadaniom. Czy nie lepiej utworzyć zamiast tego dni studyjne, tak jak jest to w niektórych innych kinach?

JAN KOVACSIK
Cieszyń

Z Jawornika — nie z Jaworzynki

W powiatowej akademii PCK, odbytej w Wiśle dnia 4 maja, w części artystycznej brał udział 6-osobowy zespół młodzieżowy z Wisły Jawornika, a nie, jak mylnie podano, z Jaworzynki.

Młodzież ta już uprzednio w marcu br. uświetniła swymi występami spotkanie z Honorowymi Kriwodawcami i Walne Zebranie PCK w Wiśle.

LEONTYNA GWAROWA
Wiśła-Jawornik

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wość zwiększenia produkcji pasz poprzez intensyfikację użytków zielonych, ca w efekcie zmniejsza opłacalność hodowli.

Podjęliśmy dziś ten temat nieprzypadkowo. Bawim akurat teraz możemy wykorzystać albo zaprzepścić szansę intensyfikacji hodowli. To przecież obecnie zbieramy trawę i koniczynę, a obficie deszcze wpływają na przyrost zielonego bogactwa.

Ale nie rozminiemy się chyba z prawdą, jeśli stwierdzimy, że właśnie w tym okresie – podobnie jak jesienią – wykorzystujemy do bogactwa w sposób najmniej racjonalny. Nie liczymy się na przykład często z tym, że w żywieniu bydła wykorzystanie młodych i bogatych w białko roślin jest znacznie lepsze, jeśli uzupełniają je składniki energetyczne zawarte choćby w zwykłym sianie. Ciesząc się dostatkami pasz, nie zawsze staramy się też zmogazynować je na „głodniejszą” porę w sposób gwarantujący zapobieganie stratom do minimum.

GŁOS TYGODNIA

Doświadczeni rolnicy, którzy umieją kalkulować, stosują zielonki nie tylko w żywieniu bydła, lecz również trzody. Z powodzeniem można również żywić swinię suszem z siana. Jest to pasza tańsza, ale bynajmniej nie gorsza od ziemniaków, którym zbyt rozrzućnie skarmiamy trzodę.

Uważa się jeszcze czasem, że pod zielonki trzeba przeznaczyć najgorsze rodzaje gleby, żeby nie powiedzieć – nieużytki, gdyż trawa przynosi niewiele pożytku. Jest prawdą, że ilość otrzymywanych z hektara jednostek pokarmowych zależy od rodzaju uprawianych roślin, najwięcej słownego białka zawierają na przykład rośliny strączkowe. Ale nie można tego czynnikowi przecenić. Równie ważne, o ile nie ważniejsze, są bowiem: prawidłowe nawożenie, pielęgnacja i ochrona roślin, prawidłowy zbiór i konserwacja pasz, a w przypadku użytków zielonych – także sposób ich użytkowania. Jest oczywiste, że przy odpowiednim ich nawożeniu azotem, potasem i fosforem uzyskujemy poszę wartościowszą, bo zawierającą więcej białka i mniej włókna.

Bodonia wykazują, że wysokie dawki nowozot (do 200 kg NPK na ha), przy odpowiednich porządkach w wysiewie azotu, potasu i fosforu, dzięki którym można zebrać do 500 a zielonej masy z hektara, wpływają na wzrost zawartości białka w granicach około 20 proc. Daje to w sumie tyle jednostek oświanych z hektara, ile można ich uzyskać z trzech hektarów dobrze sypiącego awsa!

Batalia o rozszerzenie bazy paszowej ma kapitalne znaczenie. Chcemy przecież nadal, mimo dobrych wyników, które uzyskujemy, zwiększać pogłowienie bydła i trzody chlewnej, a gruntem nam przecież nie przybywa, wprost przeciwnie. Musimy zatem możliwie jak najlepiej wykorzystać te, które posiadamy, pilnie dbając o to, aby w ciągu dwu lat zbierać... trzy plony. Zapewni to rolnikowi większą opłacalność produkcji, o konsumencie – lepsze zaopatrzenie rynku w najbardziej poszukiwane artykuły – mięska i mięso oraz ich przetwory.

O czym warto wiedzieć przy wyjazdach za granicę?

W tym razem zapoznamy Czytelników z cenami w kilku dalszych krajach strefy dolarowej.

WŁOCHY. Od ubiegłorocznego sezonu urlopowego nastąpił w tym kraju poważny wzrost cen i to nie tylko artykułów żywnościowych, ale i innych oraz usług. Według opinii korespondentów Polskiej Agencji Prasowej, należy się liczyć z tym, że koszty pobytu turystycznego we Włoszech będą w tegorocznym sezonie wyższe o około 30 proc. w stosunku do roku ubiegłego, ale może i one okazać się zbyt niskie, gdyż Włochy niedługo odczuwają szalejącą w krajach kapitalistycznych inflację.

W tych warunkach ceny noclegów na campingach wyniosły w br. 850 do 1000 lirów dziennie od osoby. Za nocleg natomiast w najtańszym pensjonacie trzeba będzie zapłacić około 2,5 tys. lirów od osoby, zaś w hotelu III kategorii – od 5 tys. lirów w przeliczeniu na osobę. Włoskie ceny podskoczyły, a koszty podróży w samolotach kosztuje obecnie 1300–1500 lirów. Jedyną rzeczą, która nie drożeła we Włoszech, to bilety wstępu do muzeów. Cena ich kształtuje się w granicach 150–200 lirów, a do Muzeum Watykańskiego 500 lirów. Benzyna kosztuje 200 lirów za 1 litr, ale zapowiada się znowu podwyżka. Zniesione zostały w tym sezonie bony zniżkowe na benzynę dla turystów z granicznych. Opłaty za przejazd autostadami podwyższone zostały o 20 proc. Parkowanie samochodów w miejscach kosztuje teraz 100 lirów za godzinę.

HISZPANIA. Najmniej znane są u nas koszty pobytu w tym kraju, na ogół uważanym za jeden z najtańszych w zachodniej Europie. Ceny podróży tutaj w porównaniu do ubiegłego roku o 14 proc., ale żywność podrożała średnio o 25 proc. Ceny noclegów na campingach wyniosły 30–50 pesetów od osoby. 30–50 pesetów od samochodu i 25–50 pesetów od namiotu, ale w tym kraju nie jest zakazane rozpalanie namiotów poza campingami. Pokój w hotelu (najtańszy) kosztuje za dobę od jednej osoby 320 pesetów, dwóch osób – 850 pesetów, a trzech osób – 775 pesetów. Są to ceny pokoiów z urządzeniami łazienkowymi. Za pokój w hotelu bez łazienki płaci się 150 pesetów od osoby. Dwuosobowy domek campingowy nad morzem w sezonie letnim kosztuje 700 pesetów za dobę, są to jednak ceny szczytowego okresu urlopowego. Przed sezonem i po nim – 50-procentowa zniżka.

Ceny żywności – według ostatnich doniesień z tego kraju – podskoczyły tylko od stycznia o 20–30 proc. Chleb (1 kg) kosztuje 40 pesetów, masło 140 pesetów, ser żółty od 200 pesetów w przeliczeniu na 100 g, a kielbasy od 230 pesetów. Owoce kupuje się od 30 pesetów za 1 kg. Napoje – co w tym klimacie znacznie obniża koszt – turyści mogą kupić woda mineralna 17 pesetów, coca-cola 10 pesetów, piwo od 12 pesetów, a wino od 30 pesetów. W re-

stauracjach ogromna rozpiętość cen, w zależności od kategorii lokalu. Bilety wstępu są również zróżnicowane. Zwiedzanie zabytków kosztuje od 50 do 100 pesetów, a wstęp na walne wykopy, sławną coudę od 300 pesetów w przeliczeniu na osobę. Benzyna w tym roku już dwukrotnie drożeła. Obecnie 1 l benzyny super kosztuje 20 pesetów, ale znawcy przedmiotu nie wykluczają trzecie podwyżki.

Orientacyjne ceny są jeszcze dodatkowo zróżnicowane w zależności od części wybrzeża morskiego Hiszpanii. I tak, najdrożej jest na północnym wybrzeżu kraju, a najtańiej w południowej części półwyspu od Alicante po Huelve turyści przy portugalskiej granicy.

DANIA jest obok Szwecji najdroższym krajem. Są tutaj przede wszystkim bardzo drogie hotele. W Kopenhadze za średni pokój dwuosobowy trzeba zapłacić 100 koron za dobę. Ceny pokoiów – w kwadratach prywatnych kształtują się w granicach od 20 do 25 koron. Na campingu za miejsce płaci się od 3 do 5 koron od osoby, a poza campingami nie wolno rozbiżać namiotów. Ceny żywności są orientacyjnie następujące: 1 kg chleba 5 koron, masła – 11 koron, kielbasy serdelowej – 12 koron, 1 l mleka – 1,5 korony, a za butelkę piwa płaci się 3 korony. Jeśli się zwazy, że 1 dolar równa się 4,69 korony, to mamy przeły rzysty obraz drożyzny.

Noclegi na campingu od osoby i samochodu kosztują 25–35 koron. Za średniej klasy 2-osobowy pokój hotelowy na prowincji płaci się od 30 do 60 koron, ale już w stolicy za te same warunki trzeba zapłacić od 50 do 100 koron. Benzyna kosztuje 1,5 korony za litr.

Przytoczone tutaj orientacyjne ceny w niektórych krajach strefy dolarowej dają nam obraz sytuacji, w jakiej znajduje się turysta udający się do tych krajów. Po prostu wszędzie trzeba się dobrze liczyć z groszem, szukać tanich restauracji i sklepów reklamujących udzielenie rabatu, bo – w przeciwnym razie do krajów w pełni socjalistycznych – w krajach kapitalistycznych ceny są różne w zależności od firmy, która oferuje towary, dzielnicę, a nawet ulicę, przy której znajduje się sklep.

Spotkanie z PARAGRAFEM

W wyniku powyższego pod koniec ubiegłego roku kontrolę w sklepie przeprowadził wydział Lustracji Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Katowicach, w czasie której ustalono istotny niedobór w wysokości 142.403 zł.

Jan Kukuczka nie potrafił w przekonujący sposób wyjaśnić przyczyn powstania w stosunkowo krótkim czasie tak poważnego niedoboru i sprawa trafiła do Prokuratury Powiatowej w Cieszynie.

W toku dochodzenia ustalono, że lekkoomyślny sprzedawca wyreczał się często w prowadzeniu sklepu swoim rodzeństwem, a to 17-letnia siostra i jeszcze od niej młodszy brat, uczniem szkoły podstawowej. Ponadto ustalono, że wymieniony przyjmował w pomieszczeniach zaplecza sklepowego osoby obec, z którymi konsumował tam napoje alkoholowe. W szczególności pijalicy urządzali z grupą studentów, przebywającą w okresie wakacji zimowych w Koniakowie. Zdarzyło się również, że gościnny sprzedawca spożywał napoje alkoholowe w zamkniętym sklepie w towarzystwie Danuty K., oraz byłej kierowniczki sklepu, Janie Kuczkowej, nowo-owocowej Anny Legierskiej.

Nadmienić tu należy, że Anna Legierska w okresie od 24. IV do 13. VII 1973 r. spowodowała w prowadzonym przez siebie sklepie manko w wysokości 42.534 zł i w związku z tym prawomocnym wyrokiem Sądu Po-

WIĘZIENIE DLA LEKKOMOŚLNEGO SPRZEDAWCY

wiatowego w Cieszynie z dnia 10. III 1974 r. została skazana na 1 rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres lat 3.

Wbrew podstawowemu obowiązkom Jan Kukuczka z reguły nie sprawdzał ilości i jakości przyjmowanych do sklepu towarów, a ponadto przetrzymywał u siebie i dostarczał raporty sklepowe do księgowości Spółdzielni z dużym opóźnieniem. Zdarzało się również, że wbrew obowiązującym przepisom towary były sprzedawane odbiorcom pozarynkowym. W końcu wymieniony zupełnie lekceważył przepisy obowiązujące w zakresie dyscypliny pracy, gdyż zamykał sklep o różnych porach dnia, lub do pracy w ogóle nie przychodził.

Z dokonanych ustaleń wynikało więc jednoznacznie, że stwierdzony niedobór w wysokości 142.403 zł został wywołany zawinieniem przez Jana Kukuczke i w związku z tym postanowieniem Prokuratury Powiatowej w Cieszynie z dnia 25. II 1974 r. wymieniony został aresztowany.

Były kierownik, a zarazem sprzedawcą sklepu nr 36 w Koniakowie, przesłuchany jako podejrzan, przyznał się tylko częściowo do winy. Potwierdził mianowicie fakt, iż nie zawsze sprawdzał ilość dostarczanych do sklepu towarów i nie dopełniał obowiązku terminowego odprawiania utargów oraz raportów sklepowych.

Niezależnie od powyższego aresztowany przyznał, że w towarzystwie Danuty K. i Anny Legierskiej spożywał w zamkniętym sklepie napoje alkoholowe, a ponadto tolerował i akceptował pomoc swej nieletniej siostry w prowadzeniu kierowanej przez siebie placówki handlowej. Jednocześnie jednak Jan Kukuczka podniósł, że zasadniczą przyczyną powstania niedoboru były trudne warunki lokalowe, oraz brak odpowiedniego zabezpieczenia powierzchni jego piecyz mienia.

Obrona ta nie znalazła jednak potwierdzenia w zebranych materiałach dowodowych i w maju br. Jan Kukuczka stanął przed Sądem Powiatowym w Cieszynie pod zarzutem rażącej niegospodarności oraz doprowadzenia do poważnej szkody w powierzonym mu mieniu społecznym.

Po szczegółowej analizie bardzo obszernej i skomplikowanej materiału dowodowego Sąd uznał winę lekkoomyślnego sprzedawcy za w pełni udowodnioną i skazał go na dwa lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 6.000 zł grzywny, a ponadto obciążył go kosztami postępowania i opłat sądowych w kwocie 5.400 zł.

Wyrok Sądu i Instancji jest już prawomocny i nie podlega zaskarżeniu.

Nadmienić należy, że niedobór towaru – pieniężny zarówno w hurcie, jak i detalu jest szczególną postacią przestępstwa gospodarczego. W świetle obowiązujących przepisów kodeksu karnego kwoty istotnego niedoboru sprawcy nie musi sobie uświadamiać. Do odpowiedzialności wystarczy, że sprawca przewidywał możliwość niedoboru, a nawet, że powinien i mógł ją przewidzieć.

Na podkreślenie zasługują również fakt, iż w myśl przepisów kodeksu cywilnego, kto z winy swej wyrządził komuś szkodę jest zobowiązany do jej naprawienia. Przed Janem Kukuczką stał więc nadal otwarty problem wyrównania wyrządzonej szkody Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska „Gronie” w Istebnej.

HENRYK ZALESKI

Cieszyński numer „Poglądów”

Najnowszy numer katowickiego dwutygodnika społeczno-kulturalnego „POGLĄDY” poświęcony został prawie w całości regionowi cieszyńskiemu i naszemu miastu. Irena Nowakowska kresli sylwetkę znanego działacza kulturalno-społecznego Osvalda Szczerbki, Józef Pająk w obszernym artykule pt. „Dlaczego kochamy Cieszyn” życie kulturalno-oświatowe w naszym mieście. Te same problemy poświęcony jest obszerny reportaż z Cieszyńska Adama Świrniaka pt. „Wzloty i upadki”, o gospodarczym awansie w latach powojennych miasta pisze natomiast Robert Danel w artykule pt. „Druga młodość starego Cieszyńska”. Józef Piliński publikuje „Krzepiące wspomnienia” — pracę, która w konkursie „Poglądów” i „Wieczoru” oraz Wydziału Kultury i Sztuki UW na wspomnienia działaczy kulturalnych

w br. uzyskała II nagrodę. Bolesław Lubosz ogłasza tu obszerny szkic pt.: „Z Pawłem Stalmachem w 1848 roku”. Eugenia Wybraniec zamieszcza ciekawą pracę: „Cieszyńscy nauczyciele muzyki z powołania”, z zamilowania organizatorzy. Mamy też w numerze wywiad na temat: „Cieszyńskie muzeum, teraźniejszość i perspektywy”, przeprowadzony przez Kazimierza Gołbiewskiego z kierownikiem tej placówki — mgr Witoldem Iwankiem.

Poza tym opublikowano w omawianym numerze „Poglądów” wiersze z lat młodości Jana Szczepańskiego, recenzje Daniela Kadłubca książki Pawła Łyska: „Marynka cera gajdosza” oraz Zbigniewa Książczaka pt.: „Kalendarz Śląska Cieszyńskiego”.

Numer ten jest również bogato ilustrowany zdjęciami tak dawnego, jak i współczesnego Cieszyńska. (2)



ONI — J.C. Oates. Joyce Carol Oates to amerykańska pisarka, ukazująca w swoich powieściach dzisiejszą rzeczywistość wielkich miast amerykańskich. Autorka zajmuje się skomplikowanymi problemami społecznymi i moralnymi bohaterów wywodzących się z różnych warstw społecznych. PIW, cena 21 60.

ORLE I ORLETA — J. Meissner. Książka składa się z 3 części: Szkoła orla, Skrzydła nad Arktykiem, Eskadra. Część pierwsza opowiada o lotniczej przygodzie chłopów, którzy trafili do szkoły sportowo-lotniczej założonej przez zawodowego pilota. Zdobywają tam wysokie kwalifikacje, dzięki którym odnoszą sukcesy w czasie II wojny światowej, walcząc w dywizjonach radzieckich i angielskich. Skrzydła nad Arktykiem mówi o dalszych losach „orla”. Jest to dramatyczna historia pomocy, jakiej polskiemu statkowi uwięzionemu w lodach Oceanu Arktycznego udzielił lotniczy radziecki, polscy i amerykańscy. Wyd. Literackie, cena 21 40.

MÓJ ŚWIAT TEATRU — P. Daubert. Są to wspomnienia jednego z największych międzynarodowych impresariów teatralnych, twórcy Światowego Festiwalu Teatralnego

w Londynie. Autor opisuje podróże podejmowane w poszukiwaniu kontaktów z czołowymi dramaturgami, reżyserami, aktorami i tancerzami. Pisze o współpracy, przyjaźniach, a czasem i sporach z tymi ludźmi. Wiele miejsca poświęca polskim zespołom: Asce, Hanuszkiewicz, Dejmka i Waldy. PIW, cena 21 80.

W ŚWIATYNIACH Wschodu i Zachodu — S. Markiewicz. Zbiór szkiców dotyczących współczesnej problematyki religijnej. W ciągu dziesięciolecia 1962-1972 autor zgromadził w reportażach, korespondencjach i notatkach wiele spostrzeżeń dotyczących stanu religijności i zaawansowania procesów laicyzacji w różnych krajach LSW. cena 21 27.

POZA TYM POLECAMY:

Łyżka za cholewa, a widelce na stole — M. Berezowska, S. i T. Przypkowski, M. Samozwaniec. Wyd. Literackie, cena 21 40. Toast — J. Hen. Wyd. Literackie, cena 21 14. O wszystkich i jeszcze o czymś — T. Peiper. Wyd. Literackie, cena 21 90. Otarze i miasto — J. A. Szczepański. Wyd. Literackie, cena 21 25. Zamczysko w Otrąto — H. Wainole. Wyd. Literackie, cena 21 16. Misja o północy — B. Rutka. Czytelnik, cena 21 22. Bańki — M. Zientara. Wyd. Literackie, cena 21 20. Syzyfowa odroda — D. Dolci. Iskry, cena 21 20. Burzany — J. Sochalski, R. Jęgorow. Wyd. Literackie, cena 21 25. W świecie twarogów — D. Chrościelewska. Wyd. Łódzkie, cena 21 24. Partyzanckie ścieżki — J. Trzaska. MON, cena 21 20. Wróćmy na Ziemię Lubuska — H. Dominick. MON, cena 21 35. Płot Sklepienny. Książki rewolucjonistów — W. Dżakow. KIW, cena 21 20.

(mk)

W sprawie publikacji tekstów gwarowych

JESTEM CAŁYM SERCEM „ZA”

ODPOWIADAJĄC NA APEL w sprawie gwary, jako szerzej zainteresowana tą sprawą, przytoczę rozmowę jaką miałam niedawno w ustroniejskiej piekarni. Stałam w oknie. Staruska, stojąca za mną, szepnęła mi na ucho:

— Paniczko, joch tu przisła cos-kej kupić, a nie witym, jak sie to nazywu...

Odszepniałam jej zaniepokojona:

— Pokoż mi, co to jest?

— A dyć tam kole ściany na półce! — wskazywała oczami.

— Aha, rożki?

— No toć rożki, ale to sie tak przeca teraz nie nazywu! Jo tego nie poradym zmianować. Jakóż to kupiym?

— A toż to som rogołe, prowda?

— spytałam.

— Toć rogołe, ni mógłich se spomnieć! — powiedziała uradowana.

Uśmiechnęłam się:

— Nole paniczko kochano, dyć to je dobre słowo: rożek! Podziwuję się, taki jak miesiąc albo rożek kopy, no ni? To słowo dobre i to też, oba jednak. Mówcie jyny tak, jakociekie zawsze mówili. Dyć my som w Polsce, na Śląsku, u siebie.

A nie uciekajcie się, żeby mówić akurat tak, jak my nie byli handlowi naukami. A jeszcze inożo sprawa: że se niekiedy mówimy po naszymu, bo nóm wygodnie, to nazo sprawa. Nikomu nic do tego. To była rzecz (mowa) naszych ojców i jyny ona dzierżała tu polskość za Austrię. To je gwaro, wiecie? My se tak gwarzimy. Kaj indziej je tak samo. Też mówim swoją gwara. W każdym kraju. To ni ma żadno grńba. A tak, jak piszom w książkach i gazetach też se mówimy mówić, ale to już wszyn-dzi!

Staruska kupiła rożki, potem uważnie i z szacunkiem włożyła je do torby. Przechodząc koło mnie, szepnęła:

— Oni som strasznie szykowni! Już sie teraz nie bydom boła kupować w sklepie! Zostanóm z Bogiem!

Uśmiechnęła się i podreptała zadowolona ku drzwiom.

I jeszcze jedną rozmowę zapamiętałam. Kupowałam na targu ser.

— Na dyć kupiły wiynicy — mówi sprzedająca.

— Dziękuję, wtedy musiałabym coś upiec, a nie mam ochoty.

— Ja też będę piec placek! — mówi.

— Placek? Na blasze? Z ziemniaków? — pytam uśmiechniętą nieźbytnie, jak obca.

— Ale nie, na drożdżach, z serem, w trąbie!

— No to chyba kołacz, nie placek, co?

— No... chyba kołacz... — mówi niepewnie. Teraz to się nazywa placek...

— Ale my mówimy kołacz! — zapewniam, jakby mnie ktoś obraził.

— I nie mamy żadnego powodu, żeby zmieniać nazwę. Ten wyraz ma tysiące lat i zawsze był dobry. Ty-

le, że pieczono go w kształcie koła (oczywiście kołacz, nie wyraz).

„Głos” stara się w pewnej mierze o to, żeby gwara nie zanikała i żeby szerokie masy nie uważały jej za coś, czego trzeba się wstydyć (natomiast nie wstydyć się ranić języka obrzydliwym, rymotkowym mi wyrazami i błędami językowymi). Trzeba, aby rozumiano, że gwary są źródłem bogactwa językowego. Kto zauważył, że pisarze prawie bez wyjątków używają wyrazu rzyśko, zamiast ściernisko, a wyraz rż jest im nieznany? Wyraz dzierżawa jeszcze istnieje, a dzierżać „umarło”?

Mam tylko zastrzeżenie, że stale czytamy dialekt koniakowski, góralski, a inne są pomijane. A przecież już w dolinie Dobki mówi się inaczej niż w samym Ustroniu. Razi mnie także sprawa ó i u, oraz h i ch. To są różnice.

Jestem „za”, nie „przeciw” i życzę powodzenia.

Ilelena GARBUSIŃSKA

DŁUG WOBEC PRZYSZYŁYCH POKOLEŃ

Do wypowiedzi w sprawie publikacji tekstów gwarowych, pozwałam sobie dorzucić także kilka własnych uwag na ten temat.

W celu zachowania i ratowania autentycznego folkloru Ziemi Cieszyńskiej należy czynić wszystko, co tylko możliwe. Trzeba, aby skarby kultury ludowej naszego regionu zostały utrwalone dla przyszłych pokoleń oraz dla historyków i badaczy.

W warunkach władzy ludowej obserwujemy odrodzenie folkloru we wszystkich jego przejawach. Nasze regionalne zespoły pieśni i tańca, jak również liczne zespoły amatorskie pielęgnują i prezentują muzykę, pieśni i tańce ludowe w ich oryginalnej, autentycznej formie; także plastycy korzystają z tematyki folkloru w swych dziełach. Mamy nado izby pamiętek i muzeów, zbierają i zabezpieczają przedmiot sztuki i kultury ludowej, są to bowiem bezcenne skarby.

Jeszcze większym skarbem jest żywe słowo, gwara. Czyżby ktoś miał wątpliwości, że należy publikować utwory gwarowe? Przecież folklor polega właśnie na autentyzmie, co odnosi się przede wszystkim do gwary. Niestety język naszych przodków powoli zanika i kiedyś zostanie z niego tylko szczytka.

Nie należy z tego jednak wyciągać fałszywych wniosków, lecz notować żywą gwara w autentycznej formie, brzmieniu i pisowni. Jesteśmy my winni przyszłym pokoleniom. Nie można przy tym zniekształcać pisowni, wprowadzając do niej kryteria poprawnej polszczyzny, gdyż tak „spręperowany” tekst przestaje być spełniać swoje zadanie, a bajka, gawęda czy legenda ludowa zostająby pogrzebane.

Ze względu na zasadnicze znaczenie gwary w folklorze należy stosować taką pisownię, by oddawała wszystkie właściwości żywej mowy.

Inż. Paweł ZABYŚCZAN

Dębówiec

BOŁTKI ŚLĄSKIE

Kazanie o godach w Kanle

W Istebnej duszpastorował przeszło trzydzieści lat powszechnie lubiany ksiądz dziekan Skupin. Jest to chyba jedyny proboszcz, któremu parafianie sprawili murywaną grób z płytą.

Kochali go parafianie i on ich także kochał. Chciał czasem musiał ostrzeżać wstąpić, a nie raz nawet krzyknąć na kaziuniu: — Howada gorole, jak sie nie poprawicie, pójdziecie wszyscy do piekła, a ja z wami!

Słynne były jego orwinalne kazania, na które ciekawscy nawet z daleka przychodzili. O jednym takim kazaniu ludzie do dziś opowiadają, a mianowicie o kazaniu na temat godów w Kanle Galilejskiej.

Trzeba wspomnieć, że istebniański gospodź dolewał do wina wodę, czyli, jak sami mówili, chrzcili wino. Górale by się na tym zapewne nie bawili, ale do istebnej przyjeżdżali letnicy, którzy dobrze się znali na winie i nieraz się skazywali przed proboszczem na fałszerstwo.

Proboszcz zapamiętał skargę letników i w drugą niedzielę po Trzech Królach zakończył swe dobrane przemówienie kazanie w następujący sposób:

— Oto, gorole — tak zawsze tytułował swych parafian — Pan Jezus przemienił w Kanle Galilejskiej wodę w wino. Mówię, wodę w wino, a nie jak ci — tu wskazał na głowy skupione koło ołtarza, bo tam stawali miejscowi bogacze — którzy zamieniają wino w wodę.

Chrzczanie górali świadczyło, że kazanie wyszło ich aprobatę, ale gospodarze zechcieli się po napojeżystwie i postanowili zaskarżyć proboszcza w sądzie. Ze lo dopuścił się publicznej obrzydki. Wystąpił do niego któregoś z nauzczyli, by go o tym powiadomił. Ale proboszcz kazał odnowić, by go gospodarze przygotowali sobie leniej dla sadu rachunki, które wykaza, ile płaca za wino, a ile za nie biera. Co zaś do dolewania wody do wina, to on się na tym nie zna, ale przedłożył sądowi skargę gości z Wiednia, którzy go wreczają.

Pogróżka poskutkowała, gdyż następną niedzielę każdy gospodarz przyniósł do kościoła świecę długą jak dęszel i grubą jak ramię. Wszyscy też recytowali jak wyuczeni:

— Toż sie też, wielebniczku, nas nie gniewaj, a wężną to do kościoła. My sie już poprawimy, ale nie robia z tego użytku...

Czego chcesz duszo grzeszna?

Miedzy górnikami rozeszła się pogłoska, że w dolinie koło szczytu straszy, po północy rozlegają

się tam mianowicie jakieś wołania i jęki. Ludzie różnie sobie to tłumaczyli — jedni, że to wzywają pomocy dusze zasypianych górników, inni — że to powieszni wyprawiają swe nocne harce.

Ktoś podszepnął, że gdyby jakiś odważny podszedł i zapytał: „czego chcesz, duszo biedna?”, mógłby tej duszy pomóc, ale ktoś się na to odważył? Przecież śmiatka może spotkać nieszczęście. Znalazł się jednak pewien młody górniki, który oświadczył, że zapyta pokutującą duszę, czego jej potrzeba. Próbowano mu to odradzić, ale podrażniło to tylko jego ambicję.

Wybrał się w okolicie szybu tejże nocy. Podchodzi do doliny i słyszy rzerzywianie jakieś stękania czy jęki. Śmiałkowi zjeżyły się włosy na głowie, pot wystąpił mu na czoło, żeby zaczął szczeleć, ale pękł:

— Czego chcesz, duszo biedna? — Papieru!... — dało się słyszeć w odpowiedzi.

Zaklął górniki siarczysto i jak niepyszny oddalił się czym prędzej z miejscwa. Skąd rozchodził się niemiły zapach.

Czy im zatopić?

Na Śląsku topić znaczy dobrze napalić. Nazwa pochodzi widocznie stąd, że tak długo ogrzewano pomieszczenie aż się coś (np. wosk) zaczęło topić. Z kolei kłwasne mleko nazywa się kizka.

Do Cieszyńska przybyło po otwarciu polskiego gimnazjum wielu profesorów, którzy nie znali gwary śląskiej. Nieraz dochodziło w związku z tym do zabawnych sytuacji.

Jeden z profesorów przyjął posługę, która mówiła ożywym śląskim narzęciem.

— Proszę pana profesora, mam tu w pokoju zatopić?

Profesor, który dawał zębami z zimna, złapał się za głowę i zawołał:

— Po co topić! Już i tak nieomal z zimna umieram, a ta jeszcze chce topić!

— Właśnie dlatego zatopić! — Ani mi się waż, wyrzucę cie z pokoju!

Profesor udobruchał się dopiero wówczas, gdy zobaczył, że dziewczyna znosi drewno i węgiel, a następnie zaczyna rozpałać ogień.

W lecie profesor mówił na edmiane:

— Takie gorąco, że nie można wytrzymać, tak bym się czegoś napił...

A służąca na to: — Przynoszę panu profesorowi kizki!

— Czyś zwarłowała? — oburzył się profesor — Ja tu usycham z pragnienia, a ona mówi o kizce! Nie jestem głodny, tylko mam szalone pragnienie!

— Toż przynoszę panu profesorowi kizki!

— Bodać cię z twoją kizką! Ja chyba z tobą zwarłuję!

Sprawa się wyjaśniła dopiero wówczas, gdy profesor ugasił pragnienie zsiadym mlekiem.

ZAPISKI



● **DOCENIAJĄC ZNACZENIE SZTUKI LUDOWEJ** i folkloru dla współczesnej kultury narodowej, redakcja mawiejskiego miesięcznika kulturalno-społecznego „Barwy” ustanowiła doroczne ogólnopolskie nagrody im. Oskara Kolberga „za zasługi dla kultury ludowej” — pierwsze tego typu wyróżnienie w Polsce i jedno z pierwszych na świecie. Wśród laureatów znalazł się również cieszyński artysta Franciszek Horak, wyróżniony za wyroby ze srebra i filigrany. (X)

● **OSTATNIO** otwarto w Ustroniu, w tamtejszym Domu Kultury, Ogólnopolską Wystawę Plastyków Amatorów (Metallistów), na której eksponowanych jest ponad 100 prac (obrazów, rzeźb, ceramik, prac metaloplastycznych) 46 autorów z całej Polski. Z Cieszyńskiego wystawił swoje prace: Jan Guza, Bronisław Kobut, Maria Rakowska, Franciszek, Jan i Stanisław Sikorowie oraz Emil Wacławik. (2)

● **TEGOROCZNA „CEPELIADA”**, która przysporzyła sławy Zespołowi Regionalnemu z Konikowa, odbiła się również echem wśród Polonii zagranicznej. W szeregu pismach polonijnych pojawiły się przedruk artykułu Adriana Oberzynskiego z Krajowej Agencji Informacyjnej. Spośród miejsc poświęconych niemu Zespołowi z Konikowa i jego prezentowemu — Wojciechowi Slemionowi. (X)

● **DNIA 12 CZERWCA** nadana została w praszkim radio audycja poświęcona współpracy polsko-czeskiej w zakresie ochrony przyrody. Szczególnie mocno zaakcentowane w niej zostały kontakty, jakie łączy Cieszyński Zarząd Powiatowy Ligii Ochrony Przyrody z Cieszyńskimi z odpowiednimi organizacjami w okręgu ostrawskim. (X)

● **NA WYSTAWIE PRAC** plastyków-amatorów z Podbeskidzia przyniesiono kilku twórców z naszego powiatu nagrody oraz wyróżnienia Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego w

Cieszyńskie oraz Naczelnika Miasta i Gminy w Skoczowie. Obecnie prace tych plastyków eksponowane są na wystawie w Klubie Katowickiego Towarzystwa Socjalno-Kulturalnego.

● **NA JUBILEUSZOWEJ WYSTAWIE** Grupy Plastycznej ZDK Kopalni Bleszowice, której otwarcie odbyło się 15 czerwca, swoje prace eksponują m. in. Jan Broda, Karol Prymus i Andrzej Świdler.

● **OSTATNIO** otwarto w Ustroniu, w tamtejszym Domu Kultury, Ogólnopolską Wystawę Plastyków Amatorów (Metallistów), na której eksponowanych jest ponad 100 prac (obrazów, rzeźb, ceramik, prac metaloplastycznych) 46 autorów z całej Polski. Z Cieszyńskiego wystawił swoje prace: Jan Guza, Bronisław Kobut, Maria Rakowska, Franciszek, Jan i Stanisław Sikorowie oraz Emil Wacławik. (2)

● **WIECZÓR**: Ustroniu to prawdziwa oaza zieleni i kwiatów. Gospodarze tej miejscowości uczynili wszystko, aby ogród u podnóża Czantorii i Równicy stał się okiem wystawowym Beskidów. W br. krzewiono ponad 16 tys. krzewów ozdobnych, 10 tys. były i kwiatów, wzbogacając nimi tereny rekreacyjne parku kulturalnego oraz kwiatniki i zieleńce w dzieloniu Jaszowiec.

● **TRYBUNA ROBOTNICZA**: Państwowa Stadnina Konii w Fruchnej, gospodarstwo w Ochabach jest jedną z sześciu w kraju, specjalizujących się w hodowli „angloarabów”. „Angloaraby” to wspaniałe konie sportowe. Konie z Ochab biegały w największych wyścigach oraz uczestniczyły w licznych międzynarodowych zawodach hipiejskich. Biegają i wyrzuwają, pozostawiając w polu plejadę koni ze znakomitych stadnín zachodnio-niemieckich, francuskich i szwajcarskich. Olimpijczyk Jan Kowalczyk wygrał na koniu z ochabskiej stadniny „Romsevali” szereg wielkich zawodów m. in. w Monte Carlo, Akwizgranie i w Moskwie, a na „Skoku” zajął piątą miejscę we wszechstronnym konkursie ujeżdżania koni na mistrzostwach Europy w 1983 r. w Moskwie. Za najlepszego stadninnego konia ochabskiej stadniny uważają hodowcy „Gomoza”, który sprzeda-

ny został za 300 tysięcy zł. W ciągu 24 lat — jak oświadczył nam jego kierownik i trener inż. Lech Strzałkowski — sprzedano ponad 650 koni, z czego 60 proc. na eksport. Tylko w ub. roku gospodarstwo, prowadzone od lipca 1973 do maja br., sprzedano 44 „angloaraby” na eksport, głównie do Republiki Federalnej Niemiec i Włoch, otrzymując za nie cenne dewizy. Obecnie stadnina liczy ok. 180 koni, w tym 35 żrebacków rasy „angloarabskiej” z teozocznego przychowku. Prowadzi ona wielostronną działalność, specjalizując się w przygotowaniu koni sportowych do wyścigów i konkursów hipiejskich. Jedną z największych form pracy ochabskiej stadniny jest przygotowanie młodych koni chłopskich do imprez sportowych. Zakupione od chłopów za 20 — 25 tys. zł młode konie, po sześciomiesięcznym treningu, mogą brać udział w licznych zawodach i pokazach. Ta działalność stadniny jest wielce opłacalna, przynosiąc znaczne korzyści gospodarstwu narodowemu. Ostatnio dumą ochabskiej stadniny jest „Darlet”, sprzedany sekcji jeździeckiej warszawskiej Legii. Konie przygotowane zostały specjalnie dla olimpijczyka Jana Kowalczyka, który wystartuje na nim na Międzynarodowych Zawodach Hipiejskich w Olsztynie. Stadnina w Ochabach nade wszystko specjalizuje się w produkcji eksportowej „angloarabów”. Rokrocznie sprzedaje ona od 20 do 40 koni, osiągając za nie od 60 do 150 tys. zł za sztukę. Najlepiej konie z Ochab sprzedaliśmy do Szwajcarii, Francji i NRF. W lipcu br. przystąpił do budowy hipodromu z prawdziwego zdarzenia, co pozwoli na dalsze rozszerzenie funkcji stadniny. Tam też urządził się bieżnik „wczas w sielce” majniaków oraz to więcej zwolenników.

● **WIECZÓR**: Skoczowski Zakład Wzrobów Filcowych przygotowały ostatnio nową kolekcję kapeluszy męskich na jesień i zimę 1974/75, złożoną z 50 wzorów w 6 wersjach kolor-



Z TEKI NASZYCH ARTYSTÓW-PLASTYKÓW: Jan Walach — drzeworyt „Góral z fajką”. ● Fot.: Tadeusz Kopaczek.

Koncert młodzieżowych debiutów

We wtorek ubiegłego tygodnia odbył się w cieszyńskim teatrze uroczysty koncert poezji i piosenek zorganizowany z okazji XXX-lecia PRL.

Impreza, bardzo bogata programowo, była swoistą paradą debiutów. Kilkunastu młodych wykonawców, w większości studentów Filii Uniwersytetu Śląskiego, prezentowało przed publicznością przeboje lat minionych i współczesnych. Wśród młodych piosenkarzy znalazło się kilku interesujących zarówno ze względu na warunki głosowe, jak i z uwagi na stosunkowo dużą dojrzałość artystyczną. Wszyscy wykonawcy wykazywali natomiast wiele kultury i taktu, nie pozując na wielki artystów, nie próbując też naśladować niewolniczo pryncypałów poszczególnych przebojów. Wydaje się niezwykle pomocna okazała się w tym momencie niewymyślalna ale bardzo ciekawa aranżacja u-

tworów autorstwa mgr Władysława Wilczaka.

W sumie prawie dwugodzinny program był bardzo sympatyczny, gdyby nie pozostawał wrażenia chaosu. Reżyser — Konrad Doktor pomyślał o urozmaiceniu środków wyrazu, a zatem o uzupełnieniu całości filmem o poezji i tanecznych przerywnikach czy też raczej pląsającym tle. Grupa tańczących jednak w bardzo prostym układzie czuła się zbyt dorosła, a „chórki” towarzyszące niektórym wykonawcom były nieco rachityczne.

Wszystko to jednak nie byłoby mankamentem, gdyby nie niezbyt szczęśliwy zamysł reżyserki, który do judaszkowego worka rozmaitości włożył wszystko, co się da. Niestety nie można się było dopatrzeć jakiegokolwiek motywu przewodniego całości, nie sposób było się domyślić jakiegokolwiek koncepcji. A szkoda, bo warto. Publiczność stała się coraz bardziej wymagająca i trzeba się z tym liczyć. (J.L.)



ZŁOTE GODY

Ostatnio w urzędach stanu cywilnego Cieszyna, Golezowa i Brennej odbyły się uroczystości nadania medalu „Za długoletnie i wzorowe życie małżeńskie”. Dziś przedstawiamy pierwszy jubilatów, którzy za tydzień obchodzą 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego.

Są nimi **Zofia i Wacław Jan Klusowie**, zamieszkali w Cieszynie. Jan Klus urodził się w roku 1897 w Jabłonkowie i po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie pracował jako pedagog w wielu szkołach na Śląsku i w Wielkopolsce. W czasie okupacji więziony był w Sosnowcu i Dachau, zaś po wyzwoleniu wrócił do ulubionego zawodu, rozpoczynając pracę w Liceum Pedagogicznym a później w Studium Nauczycielskim. Po

52 latach czynnej działalności pedagogicznej przeszedł na zasłużoną emeryturę. Posiada szereg odznaczeń, m. in. Medal Zwycięstwa i Wolności, złote odznaki FJN, ZNP, SD i „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego”. Zofia Klusowa urodziła się w roku 1902 w Częstochowie. Pracowała w charakterze nauczyciela w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Rogoźnie Wlkp., po czym w roku 1938 wraz z mężem przeniosła się do Cieszyna. Na skutek sztyku, jakim doznała ze strony okupanta i utraconego w związku z tym zdrowia, po wyzwoleniu nie wróciła już do zawodu nauczycielskiego.

Państwo Klusowie wychowali 2 córki i 2 wnuków. ● Fot.: Tadeusz Lisikiewicz. (tk)

FL PANIE SIĘ OPALAJĄ! ZGORSZENIE obserwatora

*Dziś powszechnie zachęca się do opalania, widok zaś nagiego ludzkiego ciała nikogo nie gorszy. Zgoda inaczej miały się jednak sprawy jeszcze przed pół wiekiem. Znana starszym Cieszelnikom „Gwiazdka Cieszyńska” pisała na przykład piórem OBSERWATORA:

„Od kilku dni ulica Haasego stała się miejscem publicznego zgorszenia. Na trawnikach obok łajki p. Cieślara pozwalają sobie niektóre osoby pici żeńskiej na tak zwany kąpiel słoneczną, wylegując się, na upiół tylko ubrane, przy samej drodze, przez co wywołują wśród starszych przechodniów łatwe zrozumienie zgorszenia, a wśród dzieci i młodzieży nie-

dorostej zupełne zgorszenie. Pewien starszy obywatel zwrócił już uwagę jednej z kobiet na nieostojność takiego postępowania, nie odniósł jednak żadnego skutku, ponieważ na drugi dzień ta sama panienka w kostiumie Ewy znowu rozkoszowała się w promieniach słońca”.

Autor uwag w „Gwiazdce” zaapelował na zakończenie swych uwag „do miarodajnych czynników, by nie tolerowały dłużej podobnego postępowania w miejscach publicznych”.

Następne numery „Gwiazdki” nie przyniosły niestety informacji, czy opalające się panny i żony ukarano tylko mandatem, czy też doprowadzono do sądu...

NA SZLAKU harcerskiego działania



UROCZYSTOŚĆ ŚLUBOWANIE ZUCHÓW

Działająca przy Szkole Podstawowej nr 3 w Cieszynie 23 Drużyna Zuchów prowadziła przez **Daniela Byrdy**, powiększyła ostatnio swe szeregi o sporą grupę pełnoprawnych członków. Odbyło się tu bowiem uroczyste ślubowanie 20 nowo kreowanych zuchów. Ten podniosły w życiu drużyny moment odbył się pod wmurowaną w hallu szkoły tablicą pamiątkową, uwieczniającą postać wybitnego syna narodu polskiego, ofiarnego działacza i bohatera ruchu robotniczego — Mariana Buczkę. Po tym uroczystym akcie zuchy i harcerze ze Szkoły Podstawowej nr 3 zorganizowali tradycyjny kominek, w czasie którego przedstawili uroczajony program artystyczny.

„MOJE PODWÓRKO ŚWIADCZY O MNIE”

W czasie zuchowego kominka, odbyło się również podsumowanie ogłoszonego przez Komitet Obwodowy nr 8 w Cieszynie konkursu pod

hasłem „Moje podwórko świadczy o mnie”. Konkurs adresowany był przede wszystkim do najmłodszych obywateli tej dzielnicy miasta i trzeba przyznać, że młodzież — w przeważającej większości — pojęła sens oraz intencję pożytecznej akcji.

Konkurs miał charakter sondażowy i obejmował podwórka budynków mieszkalnych przy ulicach Sejmowej, Nowe Miasto oraz Śrutarskiej. Młodzi gospodarze dzielnicy dobrze wywiązaali się z przyjętego na siebie zadania, o czym świadczy uporządkowane podwórka. Komitet Obwodowy ufundował uczestnikom konkursu nagrody książkowe, które otrzymała: Sabina Barcik, Andrzej Bednarski, Jolanta Górna, Beata Hinczyca, Janusz Hojdyz, Bronisława Janoszka, Jolanta Janeszek, Marian Litner, Danuta Solecka, Władysław Śmieszek, Ireneusz Tomczak i Mariusz Tomczak. (tk)



Moment ślubowania zuchów 23 Drużyny przy Szkole Podstawowej nr 3 w Cieszynie. ● Fot.: Tadeusz Kapoczek.

TURYSTA POLECA

PIKNIKI I SPOTKANIA TOWARZYSKIE W „ZIELONYM”

PIKNIK to dawny, dobry drzewach. Można również zwyczaj kulturalnego spędzania popołudnia na wolnym powietrzu. To towarzyska zabawa składkowa, urządzana z reguły za miastem, pod gołym niebem. (St. Żeromski „Przedwiośnie” s. 184: „Ponieważ miał to być piknik, zabawa składkowa, ponieważ miało być na niej mnóstwo osób, należało przystosować zapasy wszelkiego rodzaju”).

Zabawa w „zielonym” nie jest niczym nowym. Bawili się w ogrodach Włosi doby Renesansu, tańczyli wśród drzew Francuzi doby Rokoka, odbywali swoją sjęstę wśród zieleni średniowieczni Maurów.

Spotkania w „zielonym” są również bardzo popularne i we współczesnym świecie. To angielskie „garden party” (spotkanie w ogrodzie), amerykańskie „chick-party” (od słowa „chick” — kurczę), radziecka zabawa „na daczach”. Czy to będzie piknik za miastem, czy spotkanie w ogrodzie lub na działce, trzeba pamiętać, że jest to zabawa — przyjęcie w typie eleganckim. Stroje mogą być „popołudniowe” — jasne garnitury, lekkie suknie w kwiaty (długie spódnice) — co nie przeszkadza np. w tańczeniu bosu na trawie.

Urozmaiceniem przyjęcia są gry towarzyskie np. badminton, rzucanie piłką do celu i in. oraz tańce przy magnetofonie (kasetowym). Wieczorem zapalamy kolorowe lampiony (z latarką w środku), które można powiesić na

rozpalic małe ognisko i upiec w nim kawałki kiełbasy z plasterkami cebuli owinięte w folię aluminiową, lub po prostu upiec kiełbasę na patyku. Można też podgrzać w kociołku przyniesionym z domu bigos lub parówki, które podajemy na tekturowych tacach obłożone listkami zielonej sałaty.

Na zabawę w „zieleni” zabieramy 1 lub 2 stoliki campingowe (zależnie od ilości zaproszonych gości), na których układamy zimny bufet, napoje, szklanki, tekturowe tace, kubki i papierowe serwetki — składane krzesła, leżaki i wiklinowe fotele (o ile to możliwe) lub po prostu dmuchane poduszki do siedzenia.

Piknikowe MENU: gotowe „zielone” kanapki, obłożone kostki chleba nadziane na wykalczki, słone paluszki, owocowe ciasto, owoce, cocktaile, wody mineralne, po zionki z cukrem i śmietanką, chłodnik litewski.

UWAGA: Piknik, czy ogrodowe party urządza się po to, by miło spędzić czas na powietrzu. Zabawa w „zieleni”, to zabawa pożyteczna dla zdrowia, a więc bez alkoholu. (AK)

26. CZYRWIÓNE BRUCLIKI

A Z SIE MIE niejedyn ptył na występie — czy w Katowicach, czy w Lublinie, dy my tam byli — skyl też u nos postawiały ty czyrwiońe brucliki. Bo przeca samisze zauważyli: zokopanie, tam ci gorole, noszą czorne brucliki, wiślanie też czorne. Jak tu kiedy Niedoba występuje, tóż możecie widzieć, że oji jabłónkowanie też mają czorne brucliki. A my — Jaworzinka, Kónioków i Itebna — mómy czyrwiońe.

A powstały ty czyrwiońe brucliki u nas tak. Było to w roku, sie mi zdo, tysiąc sześćset kierzmy. Sobieski szel na odsiecz Wjydnia, Turków pobici. Udało sie mu to, bo to był, wyicie, wód! Pobił ich, Turcy zucieli, a Polacy pozbyli tyn po tych Turkach. Nô i jechali nazod. Wtedy nie było tak, jak teraz: sie jedzie na czolgach, na auciskach, maszynami, wiezie sie kanony... Wtedy ci borocy szli pieszo abo na kóniach, ale hónorowo, jako zwycięzcy!

I trefilo sie im prairie przez naszą Jaworzinkim powracać z tego Wjydnia. Nie było takich cestów jako dziska. Teraz mómy asfalty, kostke, bite drogi — szkoda

gwarzić! A wtedy były lyny kółka, jarugi. I przejechali jako teraz je granica pod Bukowską Kępa, ogrónne tam były dziury. Wychali, wpadli ty wozy, ty kónie do tego błota. Hoka, hoka, wiokaj — nic.

A nasi ludzie, gorole, ścinali wtedy drzewo w lesie, była ich tam partycja — dwanoście. Czuli coś wreszcie, hoka, hoka, już tam ci potym aji strzylali z jakichś flintów, jak sie kiery kón uruoli, tóż go zastrzelili. Ci robotnicy czuli taki horuch, zebrałi sie, wzięli sikury, piły, poszli. Widzą taki wojsko okropne, stanyli se tak na kraju w lesie, stoją. Ale kierysi z oficyrów ich uwidzioli, pado:

— Chłopi, poście haw! Pumoście nóm styl jako wyjechać!

A gorole jako gorole, tacy se tam dają rady. Padają: — Poczekajcie, panie oficyr, my tu zrobimy cestym. Zaczyni ścinać drzewa — jedno, drugi, trzeci, pięknie cestym wydzielowali. Taki delówki jeszcze dziska można widzieć, jak sie do Zwardónia jadzie. Taka zrobili piekna delówkym, że szkoda gwarzić. Padają:

— Teraz możecie jechać. Przez ty neholękaze baqna przejechali, wyszli na twarzą cestym, wtedy wyszeł nej-

wiekszy oficyr ku tym gorolóm i pado:

— Na jo jest Sobieski, tyn król Polski. Czuliście, co sie stodo pod Wjydnym?

— Nic my nie czuli.

Bo wtedy jeszcze radijich nie było ani telewizorów. Dziśka to sie na doczkaniu uszycko wty, ale wtedy ni. Wszycko im zwykłodoł, jako Turków pobili. Tó z kłękali na kolano, dziękowali mu za to ocalyni.

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

— Nale chłopi, czym jo was też tu teraz wynagrodzim?... Ziota ni móm...

A był tam taki jedyn, podskarbi sie to bezmala nazywo pado: — Wyjsz co, królu, na mómy tu taki czyrwiońe sukno, co my na Turkach zdobyli, trzeba im tego sukna dać.

Poszli do jednego woza, odpakowali ty celcioki, bo taki przykrzycia mieli na wypadek deszczu, i taki woł czyrwiońego sukna wynieśli tym gorolóm. Za to, że im zrobili tak

cestym, oaly tyn woł podalowali.

Podziękowali gorole pięknie, Sobieski z wojskym pojechał. Było to tak oto ku polodni, tóż nasi niechali robotym tak i zebrałi sie ku domu. A miyżakali w dzieżinie po kupie, oto tak jedyn do drugiego nejwyzi ze sto metrów. Zaczyni to sukno mierzać. Miyrzali, miyrzali namiyrzali tego kupie metrów.

— Cóż z tego domy zrobic? — Dejmy se kaboty uszyć. Czyrwiońe kaboty bydy szumne. — Kajz to bedymy szli? — Na do Kóniokowa pujdymy do krajczigo. — Poszli uszeczy. — Panie krajczy, tako a tako sprawa. Do talt my w nagrodym od Sobieskiego uol sukna, chcymy, cobys nóm z tego poszyl kaboty. — Dobrze. Wielo wos jest? — Wielo widziacie: dwano-

A to był stary krajczy, znol sie na uszyckim, obrachowol to, pado:

— Nie bedzie do uszyckich na kaboty. Mogym zrobic jakich oisym kabotów, ale wytnel ni, bo mi nie starczy sukna. Tym sztyrzm musie jakosi odpacic abo co.

— Ale jedym sie nie chciol zgodzić. Každ pumogol, každ dyżwigoł, delowol, každ chciol mieć kabot. Tó krajczy pado:

— Zrobi sie, możecie tć du domu. Za dwa tydzie przidacie po kaboty.

Poszli ich du domu, a rozmýlo. „Cóż tu teraz zrobic? Male kaboty im poszylim, stracim marikym: eo jo je za krajczy, dych miyrzoli wszyczkich chłopów, wiela kierymu trzeba. Powiedzą: to ni ma krajczy, ale fuszer”. Myśli, myśli i wopad na pomys: poszli im ty kaboty bez rekowol.

Ci przida za dwa tygodnie po kaboty, padają:

— Nale krajczy, coście to zrobili?!

— Chcieliście mieć wszeczy kaboty? Chcieliście. A sukna brakowalo, tózech nie zrobil rekowol. Prziniyscie materijatu — bydy aji rekowuy.

— Dy tak, tó z niech już tak beje. — Nô i tak sie wzięli czyrwiońe brucliki.

z ukosa LEKCEWAŻENIE klientów

OD DNIA 17 bm. w związku z wymianą torów, został wstrzymany ruch pociągów na trasie Ustroń — Wisła. Jest to zapewne konieczne i trudno byłoby protestować, gdyby nie...

W każdej kasie kolejowej Polski można wykupić bilet na przejazd do Wisły-Centrum. Bilety takie się sprzedają, a jednak kontrahent PKP nie ma możliwości dotarcia do stacji docelowej. Skoro wymienia się tor, kolej powinna chyba zapewnić zastępczy środek komunikacji — wszystko jedno: autobus, mikrobus, choćby konny zaprzęg. O nie takiego nie zadano.

Mało tego; władze PKP nie zadbały nawet o niezbędny w takim wypadku informację: w jaki sposób, czym i o której można dotrzeć z Ustronia do Wisły czy odwrotnie. Trzeba wiedzieć miny liczy, obłożonych tobołami wczasowiczów, trzeba posłuchać opinii dojeżdżających do pracy robotników, którzy legitymują się wszak ważnymi biletami niesiecznymi.

Panuje opinia, że PKP to państwo w państwie. Tu potwierdza się ona raz jeszcze.

Dziwi nas jednak, że przyglądając się beczynności temu objawowi lekceważenia klientów kolei władze miejskie Ustronia i Wisły. Ostatecznie odbywa się to wszystko na ich terenach... (d)

CENNE ŹRÓDŁO DLA BADACZY

Członek Komisji Historii i Popularyzacji Turystyki przy Oddziale PTTK w Cieszynie, inż. Karol Szczepański opracował ponad tysiąc turystycznych informacji bibliograficznych. Obejmują one głównie okres kształtowania się polskiego ruchu turystycznego i jego rozwoju w latach międzywojennych. Materiały te w formie kart bibliograficznych znalazły się w Filii

Biblioteki Śląskiej w Cieszynie.

Ponadto inż. Szczepański sporządził kopie kserograficzne artykułów na tematy turystyczne i krajoznawcze drukowanych w „Dzienniku Cieszyńskim” i „Gwiazdce Cieszyńskiej” począwszy od roku 1905. (x)

DZIKIE WYCIECZKI

Warto odnotować trzeźwą opinię cieszynian, Władysława Sosny w majowym numerze miesięcznika turystów i krajoznawców — „Gościń”, w którym autor piętnuje ostro lekceważenie roli przewodników turystycznych przez organizatorów wycieczek.

Ponieważ zarzut ten dotyczy naszego obszaru turystycznego, warto zaapelować

do organizacji i przedsiębiorstw, a także dyrekcji szkół o przestrzeganie zasady: każda wycieczka powinna być prowadzona przez wykwalifikowanego przewodnika.

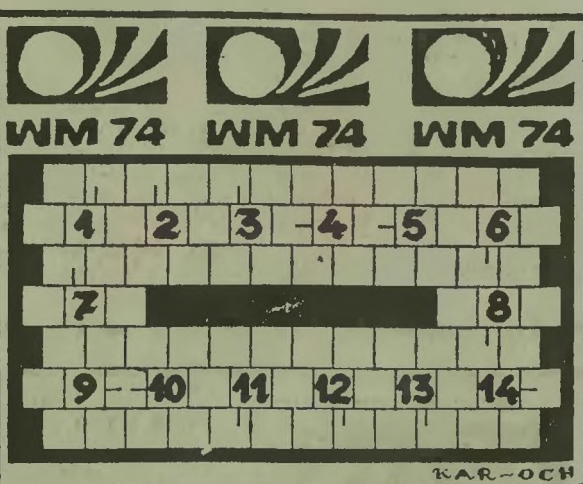
A tymczasem w naszym regionie na jedną wycieczkę z przewodnikiem — jak pisał Władysław Sosna — nie rzadko przypada 30(!) wycieczek „dzikich!” (x)

WIRÓWKA PIŁKARSKA

Sposób rozwiązywania: na podstawie podanych informacji odgadnąć nazwiska 14 piłkarzy, uczestników finałów mistrzostw świata w Republice Federalnej Niemiec i wpisać je zegarowo dookoła liczb widocznych w diagramie. Początek wpisywania nazwisk w polach z kreskami.

Znaczenie wyrażów: 1. obrońca „San Lorenzo” i zespołu Argentyny, 2. doskonały piłkarz Feyenoordu i Holandii, 3. najlepszy rozgrywający Europy (Real Madryt i RFN), 4. rozgrywający Malmö FF i reprezentacji Szwecji, 5. obrońca Independiente Buenos Aires i reprezentacji Urugwaju, 6. piłkarz Universitario de Chile, 7. występuje w Aigle Noir i klubie Hali, 8. obrońca Atvidaberg FF i Szwecji, 9. defensor Juventusu i Squandra Azzurra, 10. ofensywny obrońca krakowskiej Wisły i reprezentacji Góraliego, 11. bójczy Młanun i Włoch, 12. napastnik Leedsu United i Szkocji, 13. zastępca Mazurkiewicza w brance Urugwaju, 14. gra w Safeway United i teamie Australii. (KAR-OCH)

Rozwiązania prosimy nadesłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 5 lipca br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 10, 43-400 Cieszyn. Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesła prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrody książkowe.





Uroczysty apel uczestników oraz otwarcie obozu strumienioków w Brennej-Leśnicy. ● Fot.: Todeusz Kopoczek.

Rozpoczęła się wakacyjna przygoda harcerzy i młodzieży szkolnej

NATYCHMIAST po zakończeniu roku szkolnego na kolonie i obozy harcerskie – słowem na spotkanie z wakacyjną przygodą – wyjechały pierwsze turnusy i grupy młodzieży z naszego regionu. Większość szkół, w których jeszcze nie tak dawno odbywały się zajęcia lekcyjne, w których „pytano”, zdawano egzaminy, zmieniła się w tętniące beztroskim gwarem ośrodki młodzieżowego wypoczynku.

W malowniczych dolinach, którym pierwsze dni pobytu nie szczędziły kaprysów aury. Mimo to nastroje są

pełne optymizmu, a harcerki i harcerze, doznali pierwszych wrażeń i emocji. W ub. środę, dnia 26 bm. odbyło się uroczyste otwarcie obozu, który w Brennej-Leśnicy rozbił harcerze z Głównego Związku Drużyn w Strumieniu. Podniesienie obozowej flagi na maszt odbyło się przy udziale naczelnika miasta i gminy Strumień oraz gminnego dyrektora szkół w Strumieniu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Podsumowano konkurs „Pozdrowienia dla Przyjaciół”

W ubiegłym tygodniu odbyło się w redakcji „Głosu” posiedzenie Komitetu Organizacyjnego konkursu ogłoszonego na naszych łamach dla młodzieży szkolnej powiatu pn. „Pozdrowienia dla Przyjaciół”.

Na konkurs nadesłano 88 listów. Najwięcej uczestników rekrutowało się spośród uczniów szkół podstawowych z Góleszowic, Nierodzin, Ustroni i Cieszynie.

Uczniowie pisali o sobie, swoich marzeniach, zainteresowaniach, sukcesach w nauce i społecznym działaniu. Opisywali ciekawsze wydarzenia ostatnich lat,

które dokonywały istotnych przeobrażeń w życiu ich wsi czy miasta. Zapytywali o interesujące zdarzenia w życiu swoich nieznanych jeszcze rówieśników. Autorzy „pozdrowień” wykazali dużą orientację w problemach społeczno-ekonomicznych naszej ludowej Ojczyzny.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Z okazji 500-lecia drukarstwa polskiego

DNIA 21 CZERWCA odbyła się w cieszyńskim Domu Kultury uroczysta akademicka z okazji 500-lecia drukarstwa polskiego i dorocznych obchodów Dnia Drukarza. W imprezie uczestniczył przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Drukarzy – Jerzy Krybus.

Tradycje drukarstwa polskiego oraz początki działalności drukarni cieszyńskiej przypomniał dyrektor CDW – Eugeniusz Kubica. Po wyzwoleniu zakład wydawniczy zatrudniał zaledwie 16 pracowników i w skali rocznej wypracowywał 320 tys. złotych. Dziś drukarnia daje rocznie produkcję wartości 50 mln złotych, co w przeliczeniu na jednego pracownika oznacza osiemkrotny wzrost wydajności w porównaniu z powojennymi początkami.

Za niewatpliw sukces zakładu uważać także należy zajmowanie czołowego miejsca we współzawodnictwie pracy oraz wykonywanie dodatkowych zobowiązań produkcyjnych. W roku obecnym ponadplanowe

zadania zrealizowano do końca maja, a czyni społeczne, podjęte z okazji XXX-lecia PRL, wykonano już w 70 proc.

W imieniu władz politycznych i administracyjnych za dotychczasowy trud podziękował zarządca naczelnik powiatu – Jacek Daszkiewicz. Podczas uroczystości najlepszych drukarzy wyróżniono odznaczeniami. Srebrne odznaki „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego” przyznano – Stefanii Czyż, Adamowi Berczińskiemu i Wiktorowi Kolonczak. Srebrne odznaki związkowe otrzymali Karol Franek i Henryk Pawłowski. Nieco wcześniej, na akademii centralnej w Warszawie Złoty Krzyż Zasługi wręczono Augustynowi Wajnerowi. (J.L.)

ODESZLI MATUZALEMOWIE

Dnia 16 czerwca zmarł najstarszy mieszkaniec naszego powiatu – Paweł Widenka z Zamarak. W dniu 5 grudnia ub. roku ukończył on 105 lat. W ostatniej drodze towarzyszyli mu licznie mieszkańcy wioski i członkowie miejscowej OSP,

której był jednym z założycieli. Wcześniej odeszli Jerzy Ciesiak z Wisły - Obłasy, który zmarł w ub. roku, w 2 miesiące po 100 rocznicy urodzin, jak również w roku bieżącym, w wieku 101 lat, Franciszka Loter z Kaczy Górnich. (CZ)



Z CYKLU NASZE DZIECI: Mam 1 roczek, nazywam się Darek Samiec, mieszkam w Wiśle-Czarnem.

Klucz do studiów dla najlepszych

Od kilku już lat absolwenci szkół średnich, będący jednocześnie laureatami olimpiad przedmiotowych na szczeblu centralnym mają prawo ubiegać się na studia wyższe bez konieczności zdawania egzaminów wstępnych. W tym roku po raz pierwszy nowe zarządzenia Ministerstwa Nauki Techniki i Szkolnictwa Wyższego rozszerzają te szanse na trzech najlepszych z każdej szkoły, którzy

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



TYGODNIK ● NAKŁAD 22.160 EGZ. ● CENA 1 ZŁ.

GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 27 (944) ● 2 — 8 LIPCA 1974 R. ● ROK XX

GOSPODARSKA WIZYTA ZDZISŁAWA GRUDNIA

W ub. czwartek, dnia 27 bm. z gospodarską wizytą w naszym regionie przebywał zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudzień Gość, któremu towarzyszył członek Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR w Cieszynie z I sekretarzem Janem Chodurą, interesował się całokształtem życia gospodarczego i społeczno-politycznego naszego regionu.

Zdzisław Grudzień szczegółowo zapoznał się z perspektywami rozwoju produkcji elektronarzędzi oraz przygotowaniami do wytwa-

oraz Fabrykę Urządzeń Elektrycznych Zakładów Elektromaszynowych CELMA w Cieszynie i Góleszowic. Zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego zwiedził także miasto Cieszyn, interesując się perspektywami rozwoju budownictwa mieszkaniowego, sprawami komunalnymi itp. Odwiedził on także teren budowy obiektów, przeznaczonych dla granicznych służb paszportowych i celnych Mostu Wolności oraz Cieszyńską Fabrykę Farb i Lakierów w Markłowicach. (tk)

Roboty charakter miało także spotkanie Zdzisława Grudnia z Egzekutywą Komitetu Powiatowego PZPR. I sekretarz KP Partii Jan Chodura zapoznał gościa z podstawowymi problemami społeczno-gospodarczymi cieszyńskiego regionu, przedstawiając osiągnięcia i trudności w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i szeroko pojętych usług, zwłaszcza wczasowo-rekreacyjnych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Zdzisław Grudzień (drugi od lewej) zapoznaje się z propozycjami produkcyjnymi cieszyńskiej CELMY.



Dyrektor Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego informuje o postępie robót w Góleszowic.

Plenum Komitetu Powiatowego PZPR:

- Oceniono sytuację gospodarczą regionu w okresie 5 miesięcy br.
- Przedyskutowano kierunki działania administracji gospodarczej i szkolnej na rzecz zabezpieczenia dopływu kwalifikowanych kadr

LUDZIAŁEM m. in. sekretarza KW PZPR Jerzego Parkitnego i wicekuratora Marjana Rauszera obradowało w dniu 22 czerwca Plenum Komitetu Powiatowego PZPR. Przemówienie wstępne, charakteryzujące podstawowe cele, które przyswiecają obradom, wygłosił I sekretarz KP Jan Chodura, po czym przewodnictwa przejął naczelnik miasta Cieszyna Jan Kulig.

Członkowie Plenum zapoznali się z oceną sytuacji gospodarczej powiatu w okresie 5 pierwszych miesięcy br. Jak wynika ze szczegółowych danych, przedstawionych w trakcie obrad, sytuację ekonomiczną powiatu charakteryzowała w omawianym okresie wysoka dynamika produkcji przemysłowej, budowlanej, rolniczej i obrotów handlowych, przyspieszenie produkcji rynkowej i dochodów pieniężnych ludności, osiągnięcie wzrostu produkcji łącznie na drodze zwiększania wydajności pracy. Do zjawisk negatywnych należały natomiast: brak

rytmiki w realizacji zadań w niektórych zakładach, nadmierny przyrost zapasów oraz spadek dostaw eksportowych w I kwartale w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Komitet Powiatowy Partii wyraził załogom zakładów pracy, instytucji, rolnikom i ogółowi ludzi pracy słowa najwyższego uznania za ich wysiłek, który złożył się na pozytywne wyniki cieszyńskiego regionu. Aby wyeliminować natomiast wystę-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

GŁOS

TYGODNIA

ROZPOCZĄŁ SIĘ OKRES URLOPOWY. Mamy dopiero początek lipca, ale już dziś obserwujemy, że zaroili się na dobre nasze miejscowości wczasowe, przeczuli się natłoki miejskie ulice, a także... hale fabryczne. Sporo część załóg korzystać będzie w lipcu i w sierpniu z urlopów. Na organizację wypoczynku ludzi pracy państwo przeznacza co roku większe kwoty, dbają o

GDY JEDNI ODPOCZYWAJĄ...

to no ogół i zakłady, rozbudowując własne ośrodki, organizując zbiorowe wyjazdy, troszcząc się nie tylko o swoich pracowników, ale i o ich rodziny, zwłaszcza o dzieci. Troską o wypoczynek załóg jest godna pochwała. Trzeba dążyć do tego, aby każdy pracownik mógł dobrze spędzić

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

PORZĄDEK • ŁAD GOSPODARNOŚĆ

Z ochroną pożarową „na bakiery”

ZAGADNIENIOM prawidłowej ochrony mienia państwowego i społecznego przed niebezpieczeństwem wybuchu pożaru, poświęcony był ubiegłotygodniowy rajd członków komisji do spraw akcji „Porządek – ład – gospodarność”. Wyniki kontroli nie sprzyjają optymistycznemu nastrojowi.

W posesji nr 292 w Góleszowic mieścił się warsztat

Stolarski nr 2 Powiatowej Spółdzielni Usług Wielobran-

zowych w Cieszynie. Mimo sterty łatwopalnych materiałów, zalegających pomieszczenie nie warsztatu, natrafiono na niedopałki papierosów. Pracownicy wprowadzili nie pali, ale widać brak im energii do stanowczego egzekwowania przestrzegania zakazu przez uczeszczałych tu klientów. O bezroście wodzą też... podrutowane bezpieczniki, a trzeba pamiętać, że pył drzewny jest równie groźny, jak ulatniający się gaz! Inne wykroczenie, którego na karb pracowników warsztatu nie można zapisać, a jedynie na konto kierownictwa Spółdzielni, to brak pomieszczeń magazynowych do przechowywania materiałów,

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



„Stocjo paliw” w bazie Kolka Rolniczego w Pogórze. „Widoczek” ten nie wymaga dodatkowych komentarzy...



Rupieciarnia pod ścianą budynku, w którym znajduje się warsztat stolarski PSPUW w Góleszowic.

Plenum Komitetu Powiatowego PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pujące jeszcze niedociągnięcia. potrzebna jest stała analiza, operatywna wyciąganie wniosków, ścisła inicjatywa, przemysłowa rywalizacja, rzetelna praca i umiejętne nia sterowanie.

Pozwoli to, przy równoczesnej intensywności pracy politycznej i administracyjnej, zakończyć rok 1974 dobrymi wynikami we wszystkich dziedzinach.

Ponieważ w znacznym stopniu wyprzedzają się już proste, ilościowe czynniki wzrostu produkcji, trzeba się obecnie skoncentrować na czynnikach jakościowych. W tym celu niezbędne jest m. in. dążenie do poprawy jakości i nowoczesności produkcji oraz dostosowanie jej do struktury popytu, obniżanie społecznych kosztów wytwarzania, zwłaza zużycia paliw, surowców i materiałów. Dalej przyspieszony wzrost gospodarczy musi się odbywać przy niższym tempie wzrostu zatrudnienia, oraz zaangażowania inwestycyjnego.

Podstawowym tematem obrad były kierunki działalności administracji gospodarczej i szkolnej na rzecz zabezpieczenia dopływu kadr kwalifikowanych do pokrycia potrzeb rozwoju gospodarczego powiatu i miasta w latach 1974 - 1975 i w następnej pięcioletnicy.

Referat Egzekutywy na ten temat, którego omówienie publikujemy na str. 3, wygłosił sekretarz KP Zbigniew Krajewski. W dyskusji natomiast głos zabierali: kierownik Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego Józef Bączek, przewodniczący Komisji Rewizyjnej KP

Jan Zbylut, członek Egzekutywy KP Karol Holeksa, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Cieszyńsku, Tadeusz Chwałek, I sekretarz POP w „Elektrometalu” Jan Białczyk, przewodniczący Rady Powiatowej SZMP Benedykt Sikiorka, dyrektor Kuźni FSM w Skoczowie Jan Podgórski, prezes GS w Skoczowie, Stanisław Broda, naczelnik miasta Ustronia Włodzisław Gołkowski, dyrektor Technikum Mechanicznego - Elektrycznego Stanisław Zarecki, wicekurator Marian Rauszer, I sekretarz POP przy Zespole Oplekii Zdrowotnej w Cieszyńsku Tadeusz Jarosz, I sekretarz KZ przy ZEM CELMA Tadeusz Gandzel i sekretarz KW PZPR w Katowicach Jerzy Parkitny. Dzieleńscy towarzysze złożyli swoje głosy do protokołu.

Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR J. Parkitny przedstawił w swym wystąpieniu m. in. perspektywę i podstawowe kierunki rozwoju społeczno - gospodarczego Śląska oraz, na tym tle, znaczenie spraw kadrowych, które podjęło cieszyńskie Plenum KP. Mówca wysoko ocenił i imieniu wojewódzkiej instancji partyjnej dorobek naszego regionu i złożył ludzom pracy Cieszyńskiego, członkom partii i działaczom wyrazy podziękowania za dobrą pracę w całym okresie minionego trzydziestolecia, za cenne zobowiązania podjęte dla uczczenia jubileuszu. Złożył też życzenia jeszcze lepszych osiągnięć w następnych latach.

Obrady Plenum zakończyło podjęcie obzernej uchwały, która precyzuje zadania instancji i organizacji partyjnych, jak również administracji gospodarczej i szkolnej w zakresie pozyskiwania, kształcenia i doskonalenia kadr (d)



Asem alutowym każdego obozu harcerskiego, bo każdej drużyny, jest znajomość licznych piosenek. Obóz strumieniaków w Brennej także zaczyna być rozpiwany. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Rozpoczęła się wakacyjna przygoda młodzieży

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Obóz rozbity został na malowniczej polanie, pod którą przepływa rzeczka Leśnica. Ponad 80 harcerzy i harcerzek (znakomita większość z nich to obozowi nowicjusze) posilki gotuje Aniela Bolkowa, która po zakończeniu codziennych zajęć siada z młodzieżą przy ognisku i opowiada stare, nieznanie legendy, gawędząc tak uroczo, że młodzież słucha jej z wypiekami na twarzy.

Doborowy jest również skład kadry obozowej, której przewodzą komendant hm Anastazy Żur. Zajęcia odbywają się zgodnie z programem, tak że należy sadzić, iż w czasie trwania obozu, jego uczestnicy zdobędą nowe stopnie, sprawności, wykonują wiele prac społecznych dla środowiska, a nadto sprata ich część stanowić będzie doskonały narybek przyszłych zastępów, przybocznych i drużynowych.

Strumieńskim harcerzom - i w ogóle wszystkim obozowiczom i kolonistom życzymy dużo słońca, dobrego apetytu oraz... „zaliczenia” tegorocznych wakacji na piątkę!

W najbliższych dniach rozbite zostaną kolejne obozy. W Brennej Komendy Hufca Ziemi Cieszyńskiej, natomiast w Bieszczechach w Zubracem koło Cisnej - skoczowski Rejonu ZHP. (tk)

Wypoczynek należy się wszystkim dzieciom

Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury w Cieszyńsku rozpoczął pozyczną akcję pod hasłem „Wakacyjny wypoczynek należy się wszystkim dzieciom”.

Wiele naszych dzieci ze względu na trudne warunki życia w sytuacji rodzinnej, czy też z innych powodów nie wyjeżdża na kolonie, część zaś wypoczywa na wczasach wraz ze swoimi rodzicami. W pierwszym wypadku nasi najmłodsi pozabawiani są atrakcji wakacyjnych, w drugim - wszelakiego rodzaju rozryki nie są dostosowane do ich wieku.

Głównym celem akcji jest więc zapewnienie tym dzieciom właściwego wypoczynku pod opieką wykwalifikowanego personelu kolonijnego. W związku z tym Wydział Oświaty zwrócił się z prośbą do kierowników wszystkich placówek kolonijnych zlokalizowanych na naszym terenie o zapromowanie dowolnej liczby miejsc dzieciom spoza placówki.

Inicjatywa już w tej chwili znalazła realizatorów. 10 miejsc zaproponowała huta „Florian”, która dysponuje placówką kolonijną w Zaborzu, 8 - „Termika” w Strumieniu, a 5 - Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa z Mikołowa w Wiśle-Kopidło. (jl)

Podsumowano konkurs „Pozdrowienia dla Przyjaciół”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Z uwagi na wysoki poziom większości prac Komisja Konkursowa w składzie: Jerzy Cybuchowski (wiceprzewodniczący ZP TPPR), Kazimierz Gołbowski i Jadwiga Lachówna (redaktorzy „Głosu”) postanowiła przyznać aż 30 nagród, z czego 20 stanowią książki a resztę bony książkowe.

Nagrodami wyróżniono listy Magdy Zahradnik, Marii Łabudek, Tadeusza Kudłacka, Józefa Ciencię, Anny Klajsek, Henryka Kowalczyk i Barbary Ali-ryk z Cieszyńska, Anny Mielch, Renaty Szarce, Aliny Liboskiej, Ireny Baszczyńskiej z Golezowa, Marioli Śmigiej, Grażyny Czerniak, Haliny Fererackiej i Marioli Ogrodzkiej z Nierodzimia, Haliny Polak z Lipowca, Teresy Hojki z Mszany, Hony

Raszk z Malinki, Bronisławy Karasiewicz, Barbary Jamroz, Czesława Markuzela, Barbary Wiczko i Romana Rzeźnicka z Ustronia, Stanisława Trochy, Stanisława Pilcha, Edwarda Trochy, Grażyny Cieślara i Barbary Karol z Hermanic oraz Renaty Strzelec z Kozakowic Górnych.

Nagrodzone „pozdrowienia” w najbliższym czasie przekazane zostaną do redakcji „Czerwonego Sztandaru” w Wilnie. Cięskawie fragmenty nasi wileńscy kolekcjonerzy nasi obelali przedrukować, wszystkie natomiast przesyłać litewskiej młodzieży szkolnej.

Nagrody wręczone zostaną zwycięzcom na uroczystym spotkaniu uczestników konkursu w lokalu ZP TPPR w Cieszyńsku. O terminie uroczystości zostanie powiadomieni listownie. (jl)

WRĘCZENIE LEGITYMACJI PARTYJNYCH

Na uroczystym zebraniu partyjnym jednego z oddziałów cieszyńskiej Cementowni dokonano wręczenia nowych członków. Aktu wręczenia legitymacji dokonał przedstawiciel KP PZPR Czesław Kuźmierz. Na temat osiągnięć PRL w ostatnim trzydziestolecu mówił lektor KP PZPR - Józef Klajsek.

Na zebraniu podsumowano także wyniki działalności organizacji partyjnej w zakładzie w dziedzinie rozwiązywania problemów produkcyjnych oraz podejmowania społecznych inicjatyw. (i. l.)

NAGRODY DLA OSZCZĘDZAJĄCYCH W SKO

Dobiegł końca coroczny konkurs Szkolnej Kasy Oszczędności „Dziś oszczędzam w SKO - jutro w PKO”. Wśród wyróżnionych znalazł się również szkoły z naszego powiatu. Cenne nagrody rzeczowe przyznano: SP w Pruchnej, SP-1 w Brennej i SP w Kończycach-Rudniku. Opiękunowie SKO w tych szkołach Emilia Dzida, mgr Małgorzata Fuguła i Jadwiga Kurek otrzymały bony towarowe. (cz)

NOTATNIKA

REPORTER

CO WIEM O BHP?

W Domu Kultury „Tryton” w Skoczowie odbyła się uroczystość podsumowania konkursu, organizowanego corocznie z inicjatywy skoczowskiego Oddziału Stowarzyszenia Włókienników Polskich pn. „Co wiem o BHP”.

Pierwsze miejsce, dyplom oraz puchar przechodził zdobyła drużyna cieszyńskiej „Juweni” w składzie: Janina Hojka, Ursula Chocholik, Helena Śliwa i Danuta Szczesna. Na drugim miejscu uplasował się zespół „Garbarni” Skoczów, na trzecim - Cieszyńska Fabryka Zamków Błyskawicznych „Zampol”.

Podczas imprezy przedstawiciel Zjednoczenia Przemysłu Artystycznego Technicznych i Galanteryjnych w Łodzi - Edmund Duraj wręczył dyrektorowi „Zampolu” propozycję przechodni i dyplom Ministra Przemysłu Lekkiego, przyznane za dobre wyniki w konkursie i miejsca w wojewódzkim konkursie w zakresie poprawy warunków pracy i wydawnego zwiększenia bezpieczeństwa pracy. (i. l.)

Klucz do studiów dla najlepszych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

z kierunkowych przedmiotów egzaminacyjnych na wybrana specjalność uzyskali oceny bardzo dobre w wyniku egzaminu dojrzałości, bądź też w klasyfikacji ogólnej. Podobny warunek dotyczy także maturzystów typowanych przez poszczególne szkoły na studia zagranicze.

Właściwie więc każda ze szkół średnich może wysłać na studia bez egzaminów dowolną ilość kandydatów. Dowolność ta mieści się w możliwości skorzystania z szansy, jaka daje uczestnictwo w olimpiadzie. Miejsca typowanych na studia krajowe i zagraniczne są bowiem ściśle określone.

Z naszego rozeznania wynika, że najpełniej nową sytuację wykorzystano cieszyńskie Liceum im. Osuchowskiego. Bez egzaminów na studia wyższe dostało się w tym roku sześciu jego absolwentów. Marek Godlewski i Grzegorz Sakrejda - laureaci olimpiady fizycznej - wybrali fizykę uniwersytecką, zaś Jerzy Duda - jeden z uczestników centralnej olimpiady chemicznej w październiku rozpoczyna stu-

dia na chemii politechnicznej. Ponadto samo Liceum wytypowało trzynaście uczniów na studia. Krystyna Michalik wybrała fizykę, Lucyna Krzaniowska - filologię angielską, a Krystyna Chodura architekturę.

Wiatkowska szansa natomiast trafiła się - Irenie Zertce, która ma możliwość studiowania w Związku Radzieckim. Wskazanie absolwentki osiągnęły wysokie średnie ocen - 4,9.

Z Liceum im. Kopernika, jako laureatka olimpiady biologicznej na studia bez egzaminów dostała się Ewa Sitko, a jako wytypowani na studia przez szkołę: Jerzy Glajcar (architektura), Władysław Wołoszek (historia) i Tatiana Ciech (melioracja). Studiować za granicą ma prawo Piotr Kudłacki.

Z gimnazjum wiślańskiego na studia bez egzaminów wytypowano Małgorzatę Jagiello - (SGPS), Marię Raszkę (matematyka) oraz Piotra Nawrata (farmacja).

Poza tym spośród absolwentów techników na studia bez egzaminów zakwalifikowało się 12 uczniów. (j.l.)

Z obrad PKPS

Dnia 24 czerwca obradowało w Skoczowie Plenum ZP PKPS. W naradzie uczestniczył sekretarz ZW w Katowicach Jerzy Koperwas.

Sprawozdania z działalności organizacji w roku 1973 dokonał prezes Zarządu Powiatowego - Ludwik Troszek. W swoim wystąpieniu zwrócił szczególną uwagę na pozytywne rezultaty działalności opiekuńczej w powiecie, rozwijanej w oparciu o system opiekunów społecznych i współpracę z takimi organizacjami jak PKK, Liga Kobiet, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz ZP FSZMP.

Polski Komitet Pomocy Społecznej zdołał w roku ubiegłym udzielić pomocy 1642 osobom.

Niezwykle owocna jest współpraca Zarządu Powiatowego organizacji z niektórymi zakładami pracy powiatu, szczególnie ze skoczowskim oddziałem WSS „Społem”, gminnymi spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Skoczowie, Strumieniu i Brennej oraz z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Handlu Obuwem.

W dyskusji postulowano konieczność rozwijania bazy członkowskiej, nawiązywania współpracy z szeregiem przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych powiatu oraz uaktywnienia działalności poszczególnych komisji problemowych.

Za ofiarną działalność społeczną Złoty Odnakami PKPS odznaczono Franciszka Puchalską, Janę Parę, Agnieszka Olszar, Anę Czubałę, Władysława Jastrzębskiego i Annę Zwiąs. Srebrną odznakę otrzymała Maria Nowoczek. (j.l.)

Wtorek, 2. VII. 1974 r.

9.30 Rosa na trawie. 17.00 Władysław. 17.05 Młode horyzonty. 18.00 Magazyn ciekawostek. 18.40 Dobranocka. 19.00 Służba kryminalna poszukuje. 19.00 Władysław. 19.30 Serce pod napieciem. 20.00 Juanita - film WRP (cz. III). 21.00 Władysław. 21.30 Spotkanie z lekarzem. 21.45 Spotkanie z muzyką.

Środa, 3. VII. 1974 r.

15.45 Władysław. 18.50 MŚ w piłce nożnej. 17.55 Władysław. 18.10 Automotorewa. 18.40 Dobranocka. 19.00 Władysław. 19.30 MŚ w piłce nożnej. 21.20 Władysław. 21.40 Kultura 74. 22.05 Rozmawiamy o filmie.

Czwartek, 4. VII. 1974 r.

9.30 Morderstwo przed kolacją - Insc. telewizyjna. 17.00 Władysław. 17.05 Jaskółka. 17.45 Cywilna obrona człowieka. 18.00 Dla zdrowia. 18.05 Koszarze - film francuski (cz. II). 18.40 Chwila piosenek. 18.40 Dobranocka. 19.00 Władysław. 19.30 Libuza Domańska - portret artystki. 20.15 Morderstwo przed kolacją - Insc. telewizyjna. 21.25 Władysław. 21.45 Bitwa o

Kto zgubił

Na ławce obok przepustkowej mostu granicznego przy Al. Jana Łyska w Cieszyńsku, dnia 21 czerwca br. (piątek) pozostawiono dwa parasole. Można je odebrać u Karola Cieślara przy ul. Kopernika 9 w Cieszyńsku.

Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się dnia 23 ub. m. w Bąkowie na odcieku Wisła - Katowice. Z

zyn wojskowy. 16.50 MŚ w piłce nożnej. 17.50 Faria, Fallas i Flamenca - film polski. 18.40 Dwieście lat wygrywa. 19.00 Władysław. 19.40 Nad ilustrowanym. 20.00 Bakalarz 74. 21.15 Władysław. 21.40 Wielkie manowry - film francuski. 22.25 Bramki, punkty, sekundy.

WYPADKI POŻARY KRAKSKY

• Złote porzekadło mówi „do trzech razy sztuka”. Jeszcze jeden wypadek spowodowany „zajeżdżaniem drogi” wydarzył się dnia 18 ub. m. w Skoczowie na ul. Wiślańskiej. Sprawcą był Karol Pyka (zam. w Świętoszówce 22), kierujący samochodem ciężarowym „star” SC 45-27. Nieprawidłowo prowadzony przez wymlenionego wóz aderył się z samochodem osobowym „warburg” SK 45-48. Oba samochody zostały uszkodzone.

• Dnia 20 ub. m. w Kończycach Wielkich - Wygoda, samochód ciężarowy „star” SI 31-28, którym kierował Czesław Mołdryż (zam. przy ul. 23 Lipca 85 w Mszanie), rozpoczynając manewr mijania, zjechał nadto na prawo i uderzył w przydrożne drzewo. Straty powstałe wskutek uszkodzenia pojazdu szacuje się na ok. 20.000 zł. Kierowcy pobrano krew do analizy.

• W Cieszyńsku na ul. Fryszackiej, dnia 21 ub. m. samochód „muscal” SK 30-89, kierowany przez Edwarda Mikulę (zam. przy ul. Hażlińskiej 82 w Cieszyńsku), nie odjeżdżając pierwszeństwa przejazdu, zderzył się z motocyklem P. B. z Boguszowic, który na skutek wypadku doznał złamania nogi i przewieziony został do szpitala.

• Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się dnia 23 ub. m. w Bąkowie na odcieku Wisła - Katowice. Z

kolony jadących pojazdów bez uprzedzenia skręcił nagle na lewy pas jadący motocyklem 68-letni Bolesław Kasprzyk (zam. przy ul. Parkowej 18 w Strumieniu). Ten nieostrożny manewr spowodował, że motocyklista na jeżdżący został przez wyprzedzając go samochód osobowy „dacia” 30-83 SR. Bolesław Kasprzyk poniósł śmierć na miejscu.

• W Zembrzydowicach dnia 23 ub. m. zamordowany został pchnięciem noża kochanego Stanisław Szelek (zam. w Zembrzydowicach nr 17). Podejrzany o dokonanie tego czynu test zamordowanego - Antoni Czaja, przebywa na badaniach psychiatrycznych. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Powiatowa w Cieszyńsku.

• W czasie nieprawidłowego wyprzedzania na zakręcie ul. Bielskiej w Cieszyńsku dnia 23 ub. m. samochód „fiat 125p” 63-81 SC, kierowany przez Bogdaną Bryłkowską (zam. przy ul. Kolańska 19 w Tarnowie), zderzył się z „fiatem” 125p, który miał miejsce dnia 25 ub. m., poniósł śmierć na miejscu.

• Do niebezpiecznej sytuacji nad rzeką Wisłą w Skoczowie wpadł, będący pod wpływem alkoholu, Karol Gaciok (zam. w Strumieniu). Ofiarą wypadku, który miał miejsce dnia 25 ub. m., poniósł śmierć na miejscu.

• Nieoczekiwany wypadek wydarzył się dnia 26 ub. m. w Ustroniu - Polanie. W celu wypróbowania, dwaj właściciele zamienili się samochodami i w czasie jazdy nastąpiło zderzenie obu pojazdów. Powstałe w wyniku krakry szkody szacuje się na ok. 10.000 zł. „Fiatem 125p” 97-17 SR kierował Ferdynand Konicz (zam. przy ul. Lenina 19 w Bielsku - Białej), natomiast „volkswagenem” 20-71 SE - (tk)

Przedsiębiorstwo Państwowe „POLMOZBYT” W KATOWICACH

zatrudni od zaraz ABSOLWENTÓW I ABSOLWENTKI

szkoły podstawowej do nauki zawodu sprzedawcy branży motoryzacyjnej na terenie Cieszyńska i Ustronia.

Bliższych informacji udziela Sekcja Kadr w Katowicach przy ul. Francuskiej 32.

106kr

„SPOŁEM” WOJEW. SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W KATOWICACH

ODDZ. SKOCHÓW-USTRONI W USTRONIU

zawiadamia członków, że od dnia 1. 7. 1974 w biurze sekcji społeczno-samorządowej przy ul. 22 Lipca w Ustroniu oraz przy ul. Miekiewicza w Skoczowie (budynki poczyt)

BĘDĄ WYPŁACANE DYWIDENDY ZA ROK 1973.

Wypłaty odbywać się będą z wyjątkiem niedziel i świąt codziennie: w Ustroniu od godziny 8 do 15, w Skoczowie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 8 do 15, we wtorki od godz. 12 do 17.

Wypłata dywidend nastąpi tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

105kr

Za okazana pomoc, wyrazi współczucia, za wieśca i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego drogiego Męta, Ojca, Brata, Dziadka, Teścia i Zięcia

śp. Alojzego SZCZYRBY

Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Orkiestrze Zakładowej ZEM - CELMA w Cieszyńsku, współpracownikom, koleśnikom i koleśkom, znajomym oraz krewnym, serdeczne podziękowanie składam

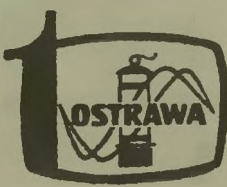
ZONA Z RODZINĄ

Delegacjom Związku Nauczycielstwa Polskiego, Macierzy Ziemi Cieszyńskiej i ZMOWi-u oraz wszystkim, którzy okazali mi współczucie i serce w bolesnych dla mnie chwilach i wzięli tak hojnie udział w pogrzebie mego najdroższego Męta

Bronisława Zielińskiego

serdeczne podziękowanie składam

ZONA



Algier - wosko-algierski dramat filmowy.

Piątek, 5. VII. 1974 r.

17.30 Władysław. 17.35 Dla zdrowia. 17.45 Władysław. 18.00 Taką nam melodie zagraj. 18.45 Dobranocka. 19.00 Władysław. 19.30 Kino krótkich filmów. 20.30 Piramida - komedia telewizyjna. 21.35 Władysław. 21.55 Randal i Hopidirk - film angielski. 23.00 Piosenki na dobranoc.

Sobota, 6. VII. 1974 r.

8.35 Władysław. 8.30 Kompas. 9.30 Magazyn piosenek. 10.30 Juanita - film NRD (cz. III). 11.35 Rozrywkowy program muzyczny. 12.35 Program muzyczny. 13.00 Władysław. 13.05 Magazyn

Niedziela, 7. VII. 1974 r.

8.35 Władysław. 9.00 Czarny wilk - eszeld film przygodowy. 10.30 Waldstein - opowieść dramatyczna (cz. IV). 11.15 Sport. 11.25 Zwierzędo i gołnia. 11.35 Koncert muzyczny. 12.40 Władysław. 12.45 Program sportowy. 13.00 Władysław. 13.25 w piłce nożnej. 17.55 Władysław. 18.00 Melodie wspomnień. 18.40 Dobranocka. 19.00 Władysław. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Władysław. 20.00 Sen nocny letniej - sztuka teatralna. 21.15 Władysław. 21.35 Droga do pokoju. 22.00 Życie, radość, piękno.

Poniedziałek, 8. VII. 1974 r.

17.10 Metamorfozy. 18.00 Piosenki. 18.40 Dobranocka. 19.30 Magazyn rolniczy. 20.00 Przygoda Gabriela. 21.45 Ekonika 74.

AKTUALNIE w gospodarce społecznej naszego regionu zatrudnionych jest 47,2 tys. osób, ale już w roku przyszłym zakłada się wzrost zatrudnienia o 4.100, zaś w latach 1976-1980 o 9.200 osób. Cieszyńskie szkolnictwo nie da tylu absolwentów, wskutek czego wystąpi deficyt kadr, który w bieżącej pięcioletniej, ukształtuje się na poziomie 2.100, zaś w przyszłej — 2.400 osób. Do roku 1980 braki kadrowe nie tylko nie osłabną, ale przeciwnie — będą się pogłębiać.

Jednym z zasadniczych warunków racjonalnego wykorzystania posiadanych zasobów ludzkich jest synchronizacja kierunków kształcenia i kształcenia kadr z rzeczywistymi potrzebami terenu. W tym zakresie pozostaje wiele do zrobienia przede wszystkim jeśli chodzi o szkolnictwo zawodowe, które nie daje dostatecznej ilości absolwentów. Wynika to głównie z braku odpowiednich obiektów, co szkolnictwo zawodowe dysponuje dziś bowiem jedynie trzema obiektami, mieszczącymi się w dodatku w dawnych budynkach administracyjnych i wychodzących. Powodują to, że nauka odbywa się w godzinach zarówno rannych, jak popołudniowych i wieczornych, że panuje ciasnota, prawie niemożliwe jest stosowanie nowoczesnych metod dydaktycznych.

Biorąc pod uwagę zarówno aktualną specyfikę przemysłu, jak i przewidywane kierunki jego przyszłego rozwoju, niezbędne jest zbudowanie nowych szkół zawodowych w Skoczowie, kształcącej kadrę głównie dla potrzeb Fabryki Samochodów i Małolitrażowych, jak również szkoły przyzakładowej CELMY, sprawa której nie może ruszyć z miejsca od lat dziesięciu. Równie konieczna jest rozbudowa istniejących internatów, bazy zajęć pozalekcyjnych i rekreacyjnych dla młodzieży oraz pełne zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych nauczycieli.

Z uwagi na to, że ze szkolnictwa zawodowego korzysta przemysł który nie partycypował dotychczas w jego rozwoju, przyszłe potrzeby muszą wspomóc zarówno finansowo, jak i w dziedzinie wykonawstwa zakłady pracy, zwłaszcza rozwojowe, do których w pierwszym rzędzie zaliczają się: CELMA, fabryki FSM w Skoczowie i Ustroniu, Fabryka Automatyki Chłodniczej, „Zampol”, „Termika” i „Pronem”.

Region nasz odczuwa również niedobór kadr ze średnim wykształceniem, szacowany na ok. 640 osób. W przyszłym planie pięcioletnim ulegnie on nieomal podwojeniu, zwłaszcza w takich zawodach, jak technik — mechanik, elektryk, ekonomista i technik gastronomii. Pewne nadwyżki wystąpią natomiast w zawodach: technik — metalurg, technik — rolnik i technik budownictwa.

Zastanawiając jest pozorny nadmiar średnich kadr budowlanych. Wynika on stąd, że zakłady pracy naszego terenu, mimo że są zobowiązane do prowadzenia działalności

Kadry czynnikiem dynamizującym GOSPODARKĘ

SZEROKO ZAKROJONY program dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego regionu, opracowany z inicjatywy powiatowej organizacji partyjnej, przewiduje koncentrację działalności przemysłowej w branży elektromaszynowej, samochodowej, telemechaniki i automatyki. Towarzyszą jej będzie rozwój hodowli i produkcji roślinnej, działalności usługowo-hodowlanej, leśniczej i komunalnej. Program ten, uwzględniający potrzeby miasta i powiatu, jak również ogólnospołeczne, przystosowany do naturalnych warunków naszego terenu może zostać zrealizowany tylko pod warunkiem posiadania dostatecznych ilości kwalifikowanych, przygotowanych do wspólnego etapu rozwoju gospodarczego kadr.

budowlanej, głównie w dziedzinie prac konserwacyjno — remontowych i budownictwa mieszkaniowego. W rzeczywistości uchyłają się od tych obowiązków. Najlepszym tego dowodem może być fakt, że nikt z tegoż rocznych absolwentów szkół budowlanych nie podjął pracy w przyzakładowych SOWI, a połowa spośród nich musiała szukać pracy w przedsiębiorstwach budowlanych poza naszym terenem.

Jedną z fundamentalnych zasad realizowanej obecnie polityki społecznej jest pełne zatrudnienie. Zasada pełnego zatrudnienia nie oznacza jednak zatrudnienia nieracjonalnego. W praktyce oznacza to, iż musi obowiązywać zatrudnianie pracowników tylko w granicach niezbędnych potrzeb.

Ponieważ zbliżają się lata zarysowujące się już niżej demograficznego, znaczna część podejmujących pracę chcemy skierować do sfery usług, przemysł zaś może liczyć na minimalny tylko przyrost nowych sił. Aczkolwiek nie wszystkie administracje przyjmują ten fakt do wiadomości, trzeba się do tej nowej sytuacji przygotować, tym bardziej, że zwiększać się będzie ilość czasu wolnego od pracy. Owym ewidentny ubytek rekompensować można li tylko wzrostem wydajności pracy, przy pomocy którego musimy pokrywać w ponad 90 proc. cały przyrost produkcji.

Klucz do zapewnienia sobie kadr leży w wielu wypadkach w samych zakładach pracy. Wiele spośród nich boryka się np. z tak szkodliwym zjawiskiem, jak fluktuacja, a zwłaszcza samowolne porzucanie pracy. Oczywiście pewną rolę odgrywa tu fakt, że już nie ludzie robią, ale robota szuka ludzi. Zjawie-

ska tego nie można jednak fetyszyzować. Główną przyczyną fluktuacji okazują się bowiem niewłaściwe stosunki międzyzwiązkowe, brak perspektyw mieszkaniowych, uciążliwe dojazdy do pracy, a więc czynniki, za które jeśli już nie w całoci, to w każdym razie w znacznej części odpowiada same zakłady.

Niefasobliwość w dziedzinie gospodarowania istniejącymi zasobami siły roboczej obserwuje się również w innych dziedzinach. Jedynie wskutek absencji i spóźnień przetrzymaliśmy naszego powiatu stracił np. w I kwartale br. ok. 430 dni na każdych 100 zatrudnionych, wskutek niepełnego wykorzystania czasu roboczego tracimy natomiast na każdego zatrudnionego ok. 8 dni w roku.

Jednym z podstawowych warunków stabilizacji kadr i wysokich wyników produkcyjnych jest zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych pracowników. W tej dziedzinie przemysł naszego regionu nie ma się niestety czym szczycić. Łatwo to stwierdzić, porównując tempo budownictwa w sąsiednich powiatach, niedwuznaczna wymowa posiada również fakt, że spośród 43 przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, terenowego i spółdzielczego, działających w Cieszyńsku, podjęło lub prowadzi budownictwo mieszkalne jedynie 10, a cały efekt wyraża się nie rewelacyjną zaiste ilością 330 mieszkań.

Wielostronne potrzeby społeczne zaspokajają usługi i właśnie dla tej dziedziny zabezpieczone muszą zostać w pierwszym rzędzie kadry. O ile dopływ kadr lekarskich, mimo zwiększonych potrzeb spowodowanych oddaniem do użytku kombinatu leczniczo — sanatoryjnego w Ustroniu — Zawdziu nie następuje

zapewne większych problemów, o tyle wystąpi poważny deficyt kadr pielęgnarskich. Co prawda Cieszyń dysponuje już od wielu lat własnym Liceum Medycznym, ale jego absolwentki ledwie zabezpieczają pokrycie obecnych potrzeb, a w dodatku szkoła ta nie ma nawet własnej siedziby i korzysta z pomieszczeń Liceum Ogólnokształcącego im. Osuchowskiego. Powoduje to konieczność prowadzenia zajęć w godzinach popołudniowych i wieczornych, poważnie utrudnia również właściwe zorganizowanie procesu dydaktycznego (brak laboratoriów, sal metodycznych itp.). Z tego względu niezbędna jest budowa własnego gmachu Liceum.

Poważny niedobór kadr notuje się w handlu i gastronomii, zwłaszcza w takich zawodach, jak: sprzedawca, kelner, kucharz, piekarz i wędliniarz. Działające na naszym terenie przedsiębiorstwa dysponują obecnie zaledwie 70-75 proc. stanu osobowego, skutki czego znany aż nadto dobrze. Istniejący deficyt w tej dziedzinie pogłębiają domy wczasowe, które nie kształcą własnych kadr, oferując jednak korzystniejsze na ogół warunki pracy, łatwiej niż handel i gastronomia uzyskują absolwentów szkół zawodowych i średnich, a często prowadzą wręcz werbunek pracowników w placówkach handlowych i gastronomicznych.

Transport pozyskuje i podnosi kwalifikacje swoich kadr w oparciu głównie o szkolnictwo zawodowe dokształcające oraz szkolenie kursowe, które okazują się jednak niewystarczające.

Najrealniej podeszła do spraw kadrowych służba rolna. Stale podnoszone są kwalifikacje kadr instruktorów rolnych, organizatorów produkcji i pracowników służby surowcowej, prowadzi się szkolenie specjalistyczne rolników. Istnieje na naszym terenie 4 technika rolnicze i 5 zasadniczych szkół zawodowych, które z nadwyżką pokrywają zapotrzebowanie na kadrę z zasadniczym i średnim wykształceniem. Poza tym systematycznie organizuje się szkolenie kursowe i pogadankowe bezpośrednich producentów, którym obcy są właściciele gospodarstw powyżej 0,5 ha.

W zakresie problematyki kadrowej pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Najpilniejszym zadaniem jest przygotowanie załóg dla nowych i modernizowanych obiektów, ale rozwiązania wymaga się też problem przekwalifikowania i zmiany zatrudnienia części pracowników, przemieszczania ich zgodnie z aktualnymi i przyszłymi potrzebami. Przedsięwzięcia te muszą być podejmowane z niezbędnym wyprzedzeniem, dlatego już dziś istnieje powinność pełny bilans kwalifikowanych kadr, zaś polityka kadrowa musi uzyskać właściwą rangę w działalności nie tylko powiatowej, ale i państwowej, lecz całej kadry kierowniczej przedsiębiorstw.

(R. D.)

WIZYTA ZDZISŁAWA GRUDNIA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wiele miejsca poświęcił J. Chodura sprawom inwestycyjnym, problematyce budownictwa i gospodarki komunalnej. I sekretarz KP omówił też węzłowe zagadnienia związane z koncepcją planu rozwoju regionalnego cieszyńskiego okręgu w latach 1975 — 1980.

Informację tę uzupełnili w swoich wystąpieniach naczelnicy powiatu i miasta Henryk Gorgosz i Jan Kulig.

Na zakończenie z dłuższym przemówieniem wystąpił Zdzisław Grudzień, omawiając na szerokim tle tendencje rozwojowe województwa katowickiego. I sekretarz KW PZPR stwierdził m. in., że cieszyński przemysł uzyskał już wysoką rangę i liczy się na mapie województwa. Znałe i cenione są m. in. nasze silniki i elektronarzędzia, wysokiej jakości produkcja „Elektrometalu”, farby i lakiery, nakrycia stołowe i zamki błyskawiczne.

Ważnym zadaniem cieszyńskiego przemysłu, mimo rosnącego i nie zawsze w pełni pokrytego zapotrzebowania na rynku wewnętrznym, jest aktywizacja produkcji eksportowej, bez której nie będziemy mogli dynamizować naszej gospodarki i polepszać poziomu życia mieszkańców.

Wiele do zrobienia jest również w zakresie unowocześniania techniki i technologii, jak również zarządzania, by dawać coraz wyższą produkcję przy możliwie najniższych społecznych kosztach.

Zdaniem Z. Grudnia, powiat cieszyński jest przdestynowany do tworzenia nowych dróg w dziedzi-

nie rolnictwa, i ma szansę wypracowania form organizacyjnych, które mogą stać się wzorem do naśladowania nie tylko w województwie, ale w kraju. Wynika to ze słusznych kierunków rozwoju tego rolnictwa, jak również z wysokiego stopnia uprzemysłowienia i urbanizacji, które to procesy będą następować również w innych regionach kraju.

Za problem numer jeden Cieszyńskiego uznał jednak I sekretarz KW budownictwo mieszkaniowe, od stopnia rozwoju którego zależy w decydującej mierze zapewnienie kadr dla rozbudowyjącego się i modernizującego przemysłu, jak również dla innych działań gospodarki. Równie pilną potrzebą jest tworzenie bazy dla szkolnictwa, który to obowiązek spoczywa głównie na zakładach pracy. Niezbędny jest także intensywny rozwój infrastruktury, poprawa gospodarki komunalnej i transportu.

Pod koniec swego wystąpienia Z. Grudzień omówił wybrane zagadnienia wewnątrzpartyjne, koncentrując swą uwagę na wymianie legitymacji partyjnych i zbliżającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej do POP. I sekretarz KW podkreślił mocno potrzebę szerszej oceny organizacji i instancji partyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem sposobu sprawowania przez nie funkcji kierowniczych, inspirowania i kontroli.

Podkreślając za serdeczne przyjęcie na ziemi cieszyńskiej, Z. Grudzień życzył równocześnie cieszyńskiej organizacji partyjnej, aktywowi i wszystkim ludziom pracy dalszych sukcesów w socjalistycznym budownictwie. (d)



Zdzisław Grudzień na budowie obiektów dla służb paszportowych i celnych Mostu Wolności w Cieszyńsku. ● Fot.: J. Tadeusz Kopczek.

Samorządy mieszkańców gospodarzami terenu

NA TERENIE CIESZYŃSKA działa 14 Komitetów Obwodowych Samorządu Mieszkańców. Każdy z nich obejmuje swym zasięgiem obszar, na którym zamieszkuje od 2000 do 3000 mieszkańców. Ale są i takie, jak np. Komitet Obwodowy nr 14 w Mnisztwie o znacznie mniejszej liczbie obywateli.

Pracami Komitetów kierują najczęściej 15-osobowe zarządy, w skład których wchodzi najbardziej znani i oddani mieszkańcy danych terenów. Prowadzą oni swoją działalność poprzez komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, wychowania dzieci i młodzieży, handlu i usług, bezpieczeństwa i porządku oraz opieki nad ludźmi starszymi.

W skład tych komisji, oprócz członków zarządów, wchodzi także działacze spoza kierownictwa Komitetów Obwodowych.

Jak nas poinformowano w Urzędzie Miejskim, prawie wszystkie Samorządy Mieszkańców pracują niezwykle ołtarne i sumiennie. Najbardziej jednak widac gospodarkę reke Komitetów na budującym się osiedlu mieszkaniowym Liburnia. Prawie wszystkie prace porządkowe i nitelacyjne wykonali członkowie Samorządu, a za ich namową większość mieszkańców tego terenu Cieszyńska. Na czele Komitetu stoi Jerzy Rukasa.

Podobnie ma się sprawa na terenie Komitetów Obwodowych nr 8 (Śródmieście), nr 3 (w pobliżu terenów Pili US) czy też nr 4 (Mały Jaworów). Zarząd tego ostatniego, na czele którego stoi Antoni Tomica, wydał do mieszkańców odezwę — apel o należyte uporządkowanie obwoje koło budynków.

Prężnie działają także Komitety Obwodowe na terenach byłych wiosek, które weszły w skład miasta Cieszyńska. Mieszkańcy Państwili wykonali m. in. chodnik przy głównej drodze, ponadto powołali do życia społeczny komitet budowy wodociągu. Natomiast w Mnisztwie członkowie Samorządu naprawili drogi i chodniki na swym terenie.

Nie sposób wymienić wszystkich komitetów, które w miarę swoich możliwości z powodzeniem prowadzą działalność dla wspólnego dobra. Zresztą wykazywał to kontrolne, przeprowadzone w ciągu ostatniego półroczia. Oprócz przedstawicieli zarządów brali w nich udział członkowie

Urzędu Miejskiego, radni MRN, funkcjonariusze MO, strażnicy i inspektorzy SANEPID-u. Stwierdzili oni, że z tygodnia na tydzień Cieszyń staje się miastem piękniejszym. Jest to na pewno zasługa jego mieszkańców i kierownictwa Samorządów, które czynią wszystko, aby życie w nadzłaziłskim mieście było przyjemniejsze i łatwiejsze.

W wyniku czerwcowej kontroli, mimo znacznej poprawy wykryto jeszcze szereg niedociągłości. I tak wypisano ponad 60 uwag do właścicieli budynków o uporządkowanie obwoje oraz wydano 34 decyzje o wykonanie większych prac porządkowych i remontowych.

Jesteśmy pewni, że podczas następnych lustracji wszystkie te uchybienia zostaną usunięte. (cz)

Prawie wszystkie Komitety Obwodowe dysponują w godzinach od 17 do 19 w lokalach, które podajemy niżej. Jedynie w Samorządzie nr 13 w Krasnej wyznaczono dyżur w niedzielę od godz. 8 do 9 w sali OSP.

A oto pozostałe terminy dyżurów. We wtorek dyżury mają Komitety: nr 1 (Świećlica „Termiki”), nr 6 (SP-4 „ul. Michajdy”), nr 3 (biuro „Cieszyńskianki”) w Śródu; nr 9 (SP-6), nr 14 (Klub „Ruch”) w Mnisztwie; nr 12 (SP-2 Cieszyń — Państwiska); w poniedziałek i piątek: nr 4 (ADM, ul. 22 Lipca), nr 5 (Hotel Robotniczy przy ul. Mickiewicza 13), nr 8 (Świećlica CDW) oraz w piątek nr 7 (Zarząd LOK przy ul. Świerczewskiego).

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dzić urlop. Ale okres urlopowy nie powinien powodować nieuzasadnionego spadku produkcji ani hamowania jej rytmu.

Rytmika w naszym przemyśle wciąż jeszcze nie jest zadowalająca: proporcjonalnie wysokie są wyniki produkcji w ostatniej dekadzie miesiąca, w ostatnim miesiącu kwartału. Po każdym takim szczycie następuje wyraźny spadek.

Szczególnie wyrazny spadek produkcji następuje w lipcu i sierpniu. Od lat podejmuje się starania, aby proces ten znormalizować. Przynoszą też one pewne rezultaty. Należy jednak dążyć do wszelkich starań, aby w bieżącym roku poprawa była wyraźniejsza. Zależy to przede wszystkim od należytej organizacji pracy.

Nasze zakłady pracy opracowały już szczegółowe plany urlopowe. Jesteśmy przekonani, że opracowano je tak, aby zapewnić możliwie najlepszy rytmik produkcji. Teraz pora więc ściśle tych planów przestrzegać: jeśli okaże się to konieczne — dokonywać niezbędnych korekt, eho-

GŁOS TYGODNIA

cięż nie będzie to łatwe, jako że trzeba honorować zobowiązania wobec pracowników.

Główny kierunek działań dzisiaj, kiedy na korektę planów urlopowych już w zasadzie za późno — to troska o należyty organizację produkcji w warunkach zmniejszonego personelu. Pod tym względem wiele jest jeszcze na pewno do zrobienia. Dobrze by było, aby sprawy te raz jeszcze przeanalizować i wyciągnąć niezbędne wnioski. Warto wykorzystać zeszlone doświadczenia. Zarówno pozytywne — by je pogłębić, jak i negatywne — aby ich uniknąć.

Zapewnienie rytmicznej produkcji w czasie największego nasilenia urlopów jest obowiązkiem administracji gospodarczej: planistów i zoopatrzniowców, personelu technicznego. Sprawy te nie są też obojętne organizacjom społecznym i politycznym działającym w przedsiębiorstwach. Związki zawodowe mogą

na przykład pozytywnie oddziaływać na rozładowanie spięzania urlopowego, organizując atrakcyjne formy wypoczynku w innych, nie letnich miesiącach.

Organizacje partyjne powinny natomiast, w ramach swoich uprawnień statutowych, sprawdzić sytuację w swoich zakładach, kierując zainteresowanie dyrekcji na problemy niedosć precyzyjnie rozwiązane. Szczególną uwagę należy zwrócić na to, aby plan produkcyjny przewidziany na letnie miesiące został wykonany dzięki lepszej organizacji pracy i właściwemu przygotowaniu frontu robót — bez przeciążenia pozostających w pracy ludzi lub wzrostu godzin nadliczbowych.

Nasze obiektywne warunki — klimat, wakacje szkolne i in. — sprawiają, że lata zawsze będzie okresem szczególnie wykorzystywanym na urlopy. Sytuacja ta zapewne nie ulegnie zmianie. Ale równie niezmienne jest nadeż utrzymywania rytmiki produkcji.

Żadną miarą nie wolno dopuścić do tego, aby lato przyniosło komplikację wywołane urlopami. Między pracą a wypoczynkiem nie mogą powstać sprzeczności. (tk)

NOWINKI Z ZAKŁADÓW PRACY

Figury z automatów

Spółdzielnia Pracy „Jedność” w Cieszyńsku zastanawiała w produkcji importowanych automatów, który produkują figury szachowe. Dzięki m. in. tej innowacji eksport do krajów strefy dolarowej wzrósł o 40 proc.

Coś dla młodych małżeństw

Cała tegoroczna produkcja Stalarki Spółdzielni Pracy ze Skoczowa oparta została o nowe uruchomienia. Na uwagę zasługuje nowoczesny komplet kuchenny, który charakteryzuje się wysoką funkcjonalnością i estetycznym wykonaniem zapewniającym prawidłową organizację pracy w kuchni.

Nowy wyrób, dzięki współpracy z resortowym ośrodkiem postępu technicznego, cechuje się standardem, który nie ustępuje poziomowi podobnych wyrobów w krajach przodujących pod względem rozwoju przemysłu meblarskiego.

Analiza wartości przynosi efekty

W Fabryce Sprzętu Elektrogrzejnego „Termika” poddano analizie wartości otrzymawcy promiennikowy oraz wnetrzowy grzewcz wentylatorowy. Efekty, jak się spodziewała inicjatorzy, wyniosły 3 mln zł.

Aktualnie 14 wyrobów „Termiki” zalicza się do grupy nowoczesności. A z 9 wyrobów przysięła się jednemu w trójkacie. Wprowadza się nowe uruchomienia. W I kwartale ruszyła produkcja nowego typu krytej kuchni, znacznie bardziej ekonomicznej od dotychczasowej.

Dzięki współpracy z Instytutem Obróbki Plastycznej w Poznaniu w zakresie nowych technologii tłoczenia uzyskała się oszczędność w wysokości ok. 350 tys. zł rocznie.

Rozszerzają usługi

Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych rozszerza działalność usługową. W krawiectwie używa się m. in. tkanin skóropodobnych, oferuje się przenośne składane garaże, szklarnie z folii itp. Sporo zrobiono w ostatnim okresie w dziedzinie mechanizacji usług. (d)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

półfabrykatów i wyrobów gotowych. W efekcie składowe się je w stodole, wespół ze słomą i sianem.

Otoczenie warsztatu nie grzeszy porządkiem i schludnością.

Baza Kółka Rolniczego w Pogórze kieruje pełnią obowiązków dystrybutora Józef Lysek. Jego nazwisko przytaczamy dlatego, ponieważ nie był on przekonany, ani o celowości kontroli, ani o stawianych zarzutach. A jednym z nich był fakt, iż o stacji paliw — notabene pamiętającej jeszcze czasy króla Cwieka — każdy ma nieograniczony dostęp. Pompa, za pomocą której czerpie się paliwo ze zbiornika, nie posiada zabezpieczenia, choć zgodnie z przepisami, winna ona być zamknięta na klódkę. Do takiego zamykania jest odpowiednio przystosowana. W miejscu, w którym stoi kółkowy „wulkan”, potknąć się można o... zmagazynowane tu — jakby nie było innego, bardziej składowego miejsca — maszyny rolnicze, części zamienne itp.

Kolejnym „trofeum” inspektora pożarnictwa ożyła wążka „zreperowanych” grubym drutem bezpie-

PORZADEK • ŁAD GOSPODARNOSC

czników, wymontowanych z głównej rozdzielni energetycznej warsztatów naprawczych. Zarząd Kółka Rolniczego winien także wykazać więcej zainteresowania sprawami porządku, którym nie grzeszy pogórska baza. Trzeba się także wreszcie zdecydować, co począć z nagromadzonym złomem, który pogarsza estetykę obiektu i sprzyja, że panuje tu tzw. „porządkowa znieczyszczenia”.

Nie stwierdzono natomiast prawie żadnych niedociągłości w ponieszeniach warsztatowych i magazynowych Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Skoczowie. Mankamentem są natomiast uszkodzone na większości obiektów instalacje odgromowe. REDP ma też „na swoim sumieniu” obrzydlą skarę, która nie dość, że szpeci widok estetycznie zagospodarowa-

nej, dzielnic domków jednorodzinnych Łęgi, ale jeszcze o jakiś czas zanieczyszcza spływającym mulem urządzony tu zieleń, chodnik i ulicę. Dyrekcja skoczowskiego REDP solennie zapewniała członków komisji, że nieszczęsną skarę uporządkowana zostanie do końca III kwartału br. Zniknąć też ma w sąsiedztwie siedziby dyrekcji REDP spora hałda soli, przeznaczonej do zwalczania golezi. Usypisko to spowodowało, że rosnące opodal stare drzewa w krótkim czasie obumarły. Skoczowscy drogowcy zapewniają, że posadzą własną szkółkę drzewek, i że w zamian za zniszczone już w tym roku zasadzą kilka tysięcy nowych.

Ciasny plac bazy sprzętu REDP od pewnego czasu dzieli z Wojewódzkim Zakładem Transportu

Drogowego, którego siedziba mieści się w Mikołowie. Tu skrajnie przeciwnie. Stacja paliw dla pojazdów mechanicznych nie posiada wymaganych zabezpieczeń odgromowych, sprzęt gaśniczy jest niekompletny i niesprawny. W warsztatach naprawczych sporo nieporządków, bezrozkie palenie papierosów, butle z gazami technicznymi bez wymaganych przepisami zabezpieczeń. Prowadzi się tu jakieś „dzikie” roboty budowlane, instalacje elektryczne wykonywane są na poziomie gorszym od amatorszczyzny, w kantorkach referatów poprzepalane ogrzewacze, które stwarzają nie tylko zagrożenie pożarowe, ale mogą spowodować śmiertelne porażenie prądem. Porzuwana jest instalacja odgromowa, obok warsztatów kupa starych opon, polamanych desek, złomu, słowem — pożałowania godny widok. Stwierdzono niedociągłości „sprawdy” ze Powiatowa Komenda Straży Pożarnej w Cieszyńsku postanowiła wystąpić o przykadek ukaranie winnych zaniedbań.

W czasie ostatnich kontroli posypały się też mandaty, nałożone na winnych nieporządków oraz drobniejszych przewinień wobec przepisów o ochronie przeciwpożarowej. (tk)

ZRELACJI moich kręwych wynika, iż dr Ochrowicz był człowiekiem „ludzkim i porządnym”. Gdy siostra mego ojca poszła do niego prosić o lekarstwo przeciwko ropnemu zapaleniu spojówek trzyletniej córki, dał jej butelkę jakiegoś roztworu, nakazując zalewać nim dziecku oczy. Poskutkowało, a przecież była to zwykła esencja herbaciana.

W późniejszym czasie przy budowie największej wili „Mał” spadł pono dr Ochrowicz z rusztowania, tamiąc nogę i kilka żeber. Bogdan Hoff posłał natychmiast furmankę do Ustronia po lekarza, lecz gdy lekarz się zjawił, chory nie chciał go widzieć i kazał odesłać z powrotem. Nie uznawał lekarzy. Do naprawiania kości wezwał wiejską naprawiaczkę, Rowieńczorę od Goczoła, która dobrze zestawiała kości i leczyła prawdopodobnie tak, jak to zawsze robiła: uszytywaniami w deszczkach, maścią z żywokostu i owijaniem w płótna.

Julian Ochrowicz leczył się zresztą swoimi metodami. Leżał kilka miesięcy bez ruchu i wstał zdrów. „Użył potę kapkę na jedną nogę” — wspominali pamiętający go wiślanie.

Do „Piasta” — opowiada żyjąca córka długoletniego kierownika szkoły — w Wiśle-Centrum — przyjechało małżeństwo z có-

JUŻ ZA MIESIĄC XI TKB

Doktor Julian OCHROWICZ

we wspomnieniach starych wiślan

MARIA PILCH

reczką. Nazywała się Kita. Lekarze zrezygnowali z jej leczenia. Niejadła — przewracała się o kamień. Ochrowicz zahipnotyzował ją.

— Jak się zbudzisz, będziesz chciała jeść!

Rzeczywiście. Jak się przebudziła, wolała zaraz jeść, potem chodziła codziennie na spacer i jadła tak dużo, że po miesiącu zwróciła się z niej prawdziwa Kita.

W latach 1904 — 1909 przeniósł się dr Julian do swej murowanej „Ochrowiczówki”. Trochę wyżej nad nią wybudował obszerną, drewnianą „Wygannkę”. Stoją obie po dzień dzisiejszy.

Po przeprowadzeniu się w Wiśle-Centrum do Dziechcina i Kopydła „na Dzielnice” obserwo-

wali doktora tamtejsi sąsiedzi i ich dzieci chodzące do szkoły w centrum lub pasące krowy.

Chodził latem w białej marynarce. Średniego wzrostu, barczysty, szczupły. Miał gospodarstwo. Kupił od Dzielniczanów (od gady Zdejszygo i wdowy po gojnym). Lipuski. Sąsiedzi obrabiali ziemię, zbierali z pola, przechowywali u siebie. Nie miał stodoły.

— Jo u niego orol pod ziemniaki. Porządną człowieka, sumienną, zarobkował, wiele się należało. Nie trza było dwa i trzy razy chodzić po zopłatę, jako u innych.

— Nie był mówny. Żeby stanyć z tutejszymi, pomówić, to ni. Nigdy się nie uśmiechał. Chodził za-

myślony, jak szel po cęście, to sie mu mówiło „dzień dobry” un odpowiedział ale nie więcej.

— My się go boli. Jak szel Dzielnicami, a my paśli krowy, to my uciekali przed nim, że tam w tej „Ochrowiczówce” straszy, duchy tam jakiś chodzą...

— Jeszcze więcej my się boli jego kucharki, czy co tam było. Nazywała się Sztrobel. Una chodząca dycki z psami, Tyranem, czornym, wielkim, a drugi był szary, niewielki. Ten Tyran goił po Dzielnicach i skokoł na dziecku. Una miała osobny domek, w takich śliwkach, w ogródku. Mały domek, dwa pokoiki dla niej i psów. Doktor Ochrowicz myślał, jak som w Ochrowiczówce.

— Ochrowiczówka stała w ogrodzie. Miała balkon na południu. Naokoło rósł żywopłot ze świerków. W domu był pokój załadowany cały instrumentami do elektryczności. Jakies tarce obrotowe na sznurkach, jakby kołowrotki, dzwonki, jakieś lampy... Tam przeprowadzał doświadczenia. Pisał. Nikt tam z wiślan nie chodził, bo się bali tych zjawisk. Stół się podnosił, zawisał w powietrzu, stukalo, straszno...

— Doktor Ochrowicz założył cegielnię na Dzielnicach. Ceglarzy miał z Kamesznic, nie wiślan. Nie umieli robić, spolił cegłę na czorną bryłę, piec mu przepalił...

Na półkach księgarskich

Notatnik tłumacza — R. Dedeckus, Włterackie, cena 30. Czwierć wieku z „Kurierem Warszawskim”, Włterackie, cena 30. Polacy na Uniwersytecie w Warszawie, Włterackie, cena 30. Dwanaście białych wielbłądów i inne utwory dramatyczne — H. Vogler, Włterackie, cena 30. Teoria badań literackich za granicą, Włterackie, cena 30. Heligabali, wank Merzy — E. Nowicka, Czytelnik, cena 21. Na wierzbach — nasze skrzypce — J. Strzykowski, Czytelnik, cena 20. Onowicie okrutne i lute utwory — Villers de l'Isle — Adam, Włterackie, cena 30. Sześćdziesiąt — W. Zuckowski, Czytelnik, cena 20. Co się komu sni — A. Mularczyk, Iskry, cena 12. 714 wzywa pomocy — J. Castle, A. Hailley, Iskry, cena 9. Wy-

spa skarbów — R. I. Stevenson, Iskry, cena 9. Panno piękna, piękny mój aniele — A. Stronka, Iskry, cena 18. Teściucha z Filadelfii — S. Sieracki, Włterackie, cena 18. Człowiek z lasów parczewskich — W. Sulewski, cena 10. Góra Ararat — R. Eysenhardt, Włterackie, cena 12. Granica wielkiej przyrody — A. Gruda, Włterackie, cena 34. Niesamowity dwór — Z. Kienicka, Włterackie, cena 34. Wieża z domem — J. Płepka, MON, cena 20. Barbara. Opowiadania szwedzkie. KIW, cena 6. Kierunek Berlin — W. Zuckowski, KIW, cena 25. Wybrane problemy filozofii marksistowskiej. KIW, cena 20. Woj. gdańskie — mapa samochodowa — krajowa, PPWK, cena 12. Pieniądz Park Narodowy — mapa turystyczna, PPWK, cena 10.

Źródło cenne, ale niekompletne

Ukaż się tom „Bibliografii Turystyki Polskiej”, stanowiący wybór materiałów, które znalazły się w tomach bibliografii szczegółowych, opublikowanych w latach 1968—1972 przez Zakład Zaopatrzenia Turystycznego GKKFIT i obejmujących okres od roku 1800 do 1965. Do tego doszły materiały odnoszące się już do ostatnich lat, opracowane na podstawie prac bibliograficznych Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Kultury Fizycznej i Turystyki GKKFIT.

Można więc powiedzieć, że „Bibliografia Turystyki Polskiej” jest podstawowym źródłem, nieodzownym dla każdego, kto para się historią ruchu turystycznego i krajoznawczego w naszym kraju.

Nie znaczy to jednak, że w tym wydawnictwie nie dostrzegamy luk, szczególnie gdy chodzi o historię ruchu turystycznego na Śląsku. Nie znajdujemy w niej bowiem nazwisk nawet tak znanych postaci w dziejach polskiej turystyki, jak Stanisław Belza. A przecież ten „globetrotter” zwiedził już przed przeszło 80 latami cały Dolny Śląsk, Karkonosze, Góry Olbrzymie, o czym dał znać w osobnej publikacji. Drukował ponadto relacje ze swych od-

krywech wypraw w ówczesnej „Roili”, wygłaszając jednocześnie prelekcje. Wiozował Stanisław Belza przez całe życie, a wynikiem tych wędrówek było kilkadziesiąt książek podróżniczych i setki artykułów! Kazimierz Kalinowski, pisząc w okresie międzywojennym o Stanisławie Belzie, nazwał go: „protoktorem całej dotychczasowej polskiej literatury podróżniczej”, mierzącym o tym, by: „u nas wszystko było jak w Anglii, abyśmy się wszyscy zamienili mogli w stale zwiedzających swoje i cudze światy podróżników, a kraj własny pod każdym względem przysposobili na świątynię zewsząd obcych turystów drugą Szwajcarię”.

Wyda się, że ludzi takich jak Stanisław Belza znalazłoby się więcej. Dość przypomnieć że Śląska Cieszyńskiego tak nazwał, jak Jan Kłosa, Władysław Wójcik, Andrzej Podgórski, Tomasz Wróbel, Mieczysław Gładysz, Władysław Miłata, Stanisław Szczęcha, Andrzej Hławiczka, Ludwik Kohutek, Jan Broda, Alojzy Miłata, Józef Londzin, Roman Pollak i wielu innych. Ich publikacje wzbogacają wiedzę o polskim ruchu turystycznym, głównie w regionie beskidzkim, stanowiąc nadto cenny przyczynek do dziejów turystyki polskiej w ogóle. (X)

BOJTKI ŚLĄSKIE

Golenie bez brzytwy

Jeden z księży pozwolił sobie na następujący żart. Raz zapytał go inny ksiądz, skąd się bierze, że jest zawsze tak wygolony, aż mu się twarz świeci.

— Mam takie cudowne mydło, jak je dobrze rozetrze, a potem umyję twarz, to tak wyglądam.

Wymógł ksiądz na swym koledze kawalek, a ponieważ na drugi dzień była Wielkanoc, cieszył się, że będzie mógł sobie dłuższą pospać, a mimo to będzie pięknie wygolony. Rano pukał kościelny, że już czas wstać, ale proboszcz się tylko rozkosznie przeciągnął, bo przecież ma cudowne mydło, co sam goli.

Wstał i zaczął się powoli ubierać. Namydlił dobrze twarz, potem się obmył, ale kiedy spojrzał w lustro, aż się przeraził, bo zarost jaki był, taki pozostał, a tu już po raz drugi dzwonił.

Zły, obmyty tylko wodą akwam, popędził do kościoła, a po nabożeństwie wprost do sąsiada. Wpadł na niego z wielką gębą, że ukł z niego błażna, że w takie wielkie święto musiał iść nieogolony do kościoła itp.

Kiedy się już wycofał i wyskarżył, spytał go spokojnie ksiądz-żartownis:

— No a teraz mi powiedz: jakżeś to robił?

— Tak, jak kazałeś: namydliłem dobrze, chwilę odczekałem i obmyłem się.

— Aleś ty głupi!... — zaczął się śmiać żartownis.

— A jak ty to robisz? — dopypywał się kolega.

— Tak samo, jak ty: po namydleniu czekam chwilę, a potem... się golię.

Gość trzasnął drzwiami i wyszedł, wściekły raczej na samego siebie, że się tak dał nabrać, aniżeli na kolegę — żartownisia.

Młynarka, a je tam jeszcze ten kotara?

W pewnym starym młynie straszno. W okolicy wszyscy o tym wiedzieli i nikt się tam nie odważył nocować, bo tak coś hałasowało, tak coś rzucało workami ze zbożem, że nawet najodważniejsi uciekali.

Młynarczyk musiał się opłacać codziennie kawałkiem „słoni”, która sobie straszek smażył na małym nalepie i zjadał. Helkroć młynarczykowi przyszło zagladnąć nocą do młyna, aż mu ślinka ciekła, tak go smakowity dympk lechtał w podniebieniu.

Ludzie powiadali, że to diabeł siedzi w starym młynie, ale nikt tego nie mógł poświadczyć, bo go nikt nie widział. Zmienił jednak nawet przysłowie i mówiono zamiast: *u starym młynie diabeł polci* — *u starym młynie diabeł siedzi*.

Raz przyszedł do młyna Cygan z niedźwiedziem i poprosił o nocleg.

Choćby pod szopa, gazdzo! — tu, jyny nie wyganianie nas!

A gazda na to: — Możesz spać i w młynie, jeśli się nie boisz, ale tam strasz.

— Boć się tam nie boję, gazdoszku, ale naprzd mi nic o tym straszku nie mówcie — odpisał Cygan i poszedł zaraz z niedźwiedziem do młyna. Owiniął się w koc, położył, a obok niego niedźwiedź.

W nocy przyszedł do młyna straszek, znalazł przygotowaną sioninę, rozpalil na nalepie ogień i zaczął smażyć sioninę na rondlu. Wkrótce jej woń rozszalała się po całym młynie, zawierciła w nosie niedźwiedziowi, który kichnął raz i drugi, poblił się łapami po łbie, zamruczał przymilnie i dalej na poszukiwania.

Ślad obok nalepy i zaczął się gnać do rondla, a straszek bił go za każdym razem po łapie. W końcu niedźwiedziowi sprzykrzyła się jednak ta zabawa, porwał straszka za bary i jął się z nim szamotać. Trwało to dość długo, gdyż diabeł był tegi w kociach. Musiał jednak ulec w końcu niedźwiedziowi i, podrapany, zgity z bólu, nieomal uciekł z młyna.

Tymczasem, niedźwiedź zaczął zjadać skwarki, które zdążył się przypalić w czasie ich szamotaniny i krzyki, wysunął głowę z koca również Cygan i zaczął się raczyć smażoną po diable razem z niedźwiedziem.

Odtąd przez cały miesiąc było cicho we młynie, a sionina, składana jako okup przez młynarczyka, leżała nieknięta. Kiedyś, gdy młynarczyk oporządzał młyn, a była pełna księżyca, usłyszał lekkie drapanie po oknie. Patrzył, a tu jakiś kosmaty łeb przylepił się do szyby. Młynarczyk już chciał uciekać, usłyszał jednak cichy, pełen pokory głos dochodzący spod okna i przystanął. Ktoś spytał nieśmiało:

— Młynarka, a je tam jeszcze ten kotara?

Młynarczyk woła:

— Jest, jest, a mo śledym młodych!

Sklamal, żeby odstraszyć diabla

— O, to już tam więcej nie pójde!

Odtąd przestało we młynie straszyc.

O, Izal

Głośny był swego czasu na Śląsku spór o nazwę rzeki Olzy; Ślązacy obstawiali przy wymowie ludowej Olza, a przybyście z innych dzielnic chcieli przeformować Olza, bo pono nad jej brzegami rosło dużo olsz. Stuchajmy, jak lud sobie po swojemu wytłumaczył powstanie nazwy.

Raz stanęło dwóch górali — jeden nad prawym, a drugi nad lewym brzegiem rzeki. Chcieli sobie podać na powitanie rękę i pogwarzyć, ale woda była szeroka i bystra, nie sposób było tego wskazać. Wola więc jeden: — No to przeskocz!

A ten, patrząc na szerokie koryto:

— Nie Izal!

Drugi się rozpedził, skoczył, przeszedł rzekę i zawołał z triumfem:

— Olza!

I tak, jak mówią górale, powstała nazwa rzeki.

W rzeczywistości nazwa Olza wywodzi się z rumuńskiego, wołoskiego *oliza*, co znaczy *bystry*. Ślad także zdrobniała nazwa dopływu Olzy: Olecka. Olecka czyli mała Olza, Oleczka, później Olecka, a nie Olszczek!

Wszystko nas łączy

Wielki przegląd dorobku PZKO

W niedzielę, 23 czerwca odbywał się w Trzynie Festiwal Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Zorganizowano go z okazji 30 rocznicy PRL i 30-lecia Słowackiego Powstania Narodowego. Impreza zgromadziła tysiące widzów, setki wykonawców i działaczy polskiego ruchu kulturalnego na Zaolziu. Obecny był m. in. ambasador PRL w Pradze — Lucjan Motyka.

Część oficjalna festiwalu odbyła się w Domu Kultury Huty Trzynie. Przed południem dokonano także otwarcia festiwalowej wystawy fotograficznej w kinie „Kosmos” i malarskiej w Domu PZKO. Następnie wszystkie koła PZKO wraz z zespołami artystycznymi przenaszerowały w barwnym korowodzie ulicami miasta. Najciekawiej prezentującym się grupom korowodu specjalne jury przyznało 7 nagród i 15 wyróżnień.

Występy rozpoczęły się o godzinie 15. W całosci reżyserował je Julian Kilar. Na trzy nieckim stadionie zaprezentowało się 30 zespołów, w tym takie zaolziańskie sławy, jak „Gorol”, „Hutnik”, „Górnik”, „Olza” i „Sibicia”.

Z uwagi na deszczową pogodę większość uczestników festiwalu musiała zrezygnować z pokazu atrakcyjnych

tańców regionalnych. Z tego samego powodu znacznie opóźnił się występ Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Wcale mu to jednak nie przeszkodziło w zdobyciu kolejnego sukcesu. Podobnie jak „Śląsk” honorowym gościem imprezy była rewelacyjna orkiestra dęta górników z Nowej Rudy.

Festiwal, zorganizowany po myślowi i z ogromnym rozmachem, był doskonałą okazją do podsumowania dotychczasowego dorobku artystycznego Polaków z Zaolzia. Z uwagi na obecność gości z Koszecina pozwolił także na dokonanie porównania artystycznej działalności zawodowej, w obydwu wymienionych wypadkach czerpiącej z bogactwa tradycji ludowych.

Organizatorzy spisali się na medal. Pomyślano bowiem o uzupełnieniu imprezy atrakcyjnym kiermaszem napojów i potraw regionalnych. Właściciele nawet najbardziej delikatnych podniebień mogli coś smakowitego dla siebie wybrać.

Nie zapomniano także o kibicach sportowych. W pawilonie, w którym mieścił się również centralny punkt informacyjny, zainstalowano 6 telewizorów. Zainteresowani mogli więc oglądać wspaniały popis polskich piłkarzy z zwycięskim meczem z Włochami. (J.L.)

ZAPISKI KULTURALNE

● **FOTOKIŁB „AMATOR”** oraz Powiatowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Ustroniu ogłosiły niedawno konkurs fotograficzny dla amatorów pn. „Ustron w 30-lecie PRL”. Celem konkursu jest popularyzacja dorobku, osiągnięć i przemian trzech ostatnich dekad lat na terenie miasta. Najlepsze prace znajdują się na wystawie, która czynna będzie od 1-15 października. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną 30 września. Dla zwycięzców przewidziano dyplomy i nagrody pieniężne w wysokości 2.000, 1.500 i 1.000 złotych. (J.L.)

● **STARANIEM KIEROWNICTWA „RELAKS”** w Ustroniu-Jaszkowcu odbyła się uroczystość puszczania wianków. Wzięła w niej udział 500-osobowa grupa młodzieży z kilku domów wczasowych, która w barwnym pochodzie przemarszowała nad brzeg Wisły, by wśród śpiewów dokonać tradycyjnego obrzędu. (X)

● **W BESKIDACH** bawili przez kilka dni dziennikarze z Halle (NRD): Susanne Schrader i Theo Dietzel, reprezentujący pismo „Freiheit” (odpowiednik „Trybuny Robotniczej”). Goście zwiedzili Cieszyń, Golezów, Wiśle, Jaszkowice, Koniaków, letnie i Jaworki, zapoznając się z pięknem naszego folkloru i

budownictwem wczasowym. Efektem pobytu gości będzie raport, przygotowany w postaci regionowi beskidzkiemu. (X)

● **JUŻ 25 GAJD** wykonał w mistrzowski sposób Jan Kawulok z Istebnej. Większość tych tradycyjnych instrumentów muzycznych, których odmiany znajdują się w różnych krajach świata, przeznaczona została na eksport, m. in. do USA. Aż cztery sztuki bogato inkrustowanych gajd wykonał lateblatnik twórca dla Zespołu „Śląsk”. (X)

● **SEKCJA OCHRONY ZABYTEKÓW** przy Cieszyńskim Oddziale „Mieczysław” przeprowadziła szereg akcji, mających na celu upamiętnienie myśli o potrzebie ochrania zabytków miasta. Organizowano spotkania z mieszkańcami Cieszyń, młodzieżą szkolną i nauczycielami. Dokonano nadto penetracji kilku zabytkowych obiektów, m. in. przy ul. Szersznika 5 (dawne muzeum), przy kościele św. Trójcy oraz na terenie rozbudowywanego pocztu. Dla członków i sympatyków Sekcji zorganizowano nadto kilka seansów filmowych, ilustrujących piękno zabytków Rzymu, Wenecji i Egiptu. (X)

● **NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM** gościł inż. Władysław Szotkowski ze Szwajcarii, jeden z założycieli Klubu Narciarskiego „Warta”. Trójcy oraz on do druku zbiór gwarowych powieści, gawęd i anegdot, z bogatą spuścizną swego ojca, Rudolfa Szotkowskiego, zmarłego w 1939 roku. Zbiór ten ma się ukazać w wydaniu książkowym pt. „Rechtler zowniety notury”. (X)

● **W VIII OGÓLNOPOLSKIM FESTIWALU FOLKORNYM** w Płocku, który odbywał się w dniach 21-23 czerwca br., wzięła tradycyjnie udział również znana poetka ludowa z Pruchnej — Emilia Michalska. Recytowała ona utwory na kilka spotkań, m. in. w Płockim Towarzystwie Naukowym, w Domu Kultury w Białej Starej oraz na koncercie laureatów w Płocku, utrwalonym przez Telewizję polską. Jeden z jej wierszy opublikowano w ogólnopolskim Informatorze, wydanym z okazji Festiwalu. (Z)

● **JUBILEUSZ** 25-letniej pracy bibliotecznej obchodziła w Płocku Biblioteka Publiczna — kierowniczka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wiśle, Bronisława Wróbel — kierowniczka Gminnej Biblioteki Publicznej w Zembrzydowicach, Jan Gąs — kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Debowcu — Filii w Ogródzie oraz Władysław Włecław — kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Golezowie — Filii w Puchowie. Za ofiarą pracy i powołany wkład w rozwój czytelnictwa na Ziemi Cieszyńskiej w latach powojennych otrzymali oni na ostatnio odbytym spotkaniu bibliotekarzy powiatu cieszyńskiego w Wiśle, w dniu 20 czerwca br. symboliczne dyplomy uznania oraz nagrody książkowe, ufundowane przez Powiatową Bibliotekę Publiczną w Cieszyń. (Z)

● **TRYBUNA ROBOTNICZA**: Ostatnie XXX-lecie zwrótkowało obywateli na temat Cieszyńskie

go, nie zostawiając ni śladu po dawnym nieco serpnym miasteczku i wsi. Właśnie za pierwszy tytuł do zbioru „Cieszyńskie folklor” Działający obraz kształtuje wysoko rozwinięte rolnictwo i nowoczesny przemysł (...). Jeśli patrzeć na Cieszyńskie przez pryzmat naszego przemysłowego województwa, dojrzymy w nim więcej akcentów rolniczych, a zwłaszcza rekreacyjnych. Jest to bowiem rejon o wybitnych i coraz szerzej wykorzystywanych walorach turystycznych i wypoczynkowych. Lecz z drugiej strony i przemysł zyskuje tu wyjątkowo mocną pozycję. Powiat, a zwłaszcza miasto, posiadają określone miejsce na mapie gospodarczej województwa i kraju. Dla uzasadnienia tych uogólniających określeń trzeba sięgnąć do bogatego arsenału liczb i faktów. Cieszyńskie przemysłowo w tym roku produkuje wartość około 8 mld zł. Suma ta nie stanowi pełnego odzwierciedlenia rzeczywistości, bowiem wiele zakładów, organizmów i związków z przemyśle nie są uwzględnione. W tym roku, poza rolnictwem, pracuje około 48 tys. osób, z tego mniej więcej połowa w przemyśle. Jak na obszar liczący w sumie 135 tys. mieszkańców, stopień aktywizacji zawodowej wysoki (...). W nowe XXX-lecie wkrocza więc Cieszyńskie z imponującym dorobkiem, a i z bardzo optymistycznymi prognoząmi na przyszłość.

● **ZIELONY SZTANDAR**: Cieszyński Klub Propagandy, jakby na przekór wszyst-

kim teoretykom i rajcom, stworzył ruch, który walczy o przywrócenie się do życia kulturalnego i umysłowego na cieszyńskiej „provincji”. Potrafił w ciągu trzynastu lat swego istnienia zorganizować 600 (il) imprez. Były to przede wszystkim spotkania: „ciekawym ludzi”, pisarzy, działaczy, robotników, przedmówców, rolników, ludzi zjeżdżających do Cieszyń (miasto graniczne) z obcych krajów. Wszyscy wygłaszali swoje pogadanki i wykłady (spora liczba naukowców) bezpłatnie. Poza spotkaniami, organizowanymi również poza stałą siedzibą, klub, uszczelniając także i zabytki twórczości ludowych, zgadzał, zgadule, przedstawia (wspólnie z mieszkańcami różnych wsi) folklorystyczne (zabawki, podkiermasze, wieczory koronarskie, śpiewacze itp.), wielecieli do wzorowych sadów, pałec, spłodziłi rolniczych, mieczarskich, kopali, fabryk i świąteli.

WIECZOR: Wielu pracowników wraz z rodzinami spędził urlop na wczasach w pięknych zakładach wódkowych wypoczynkowych.

Jednym z takich ośrodków jest „Storczyka”. Tuowany na górze Jarzabek w Wiśle. Odpoczywają tu i nabierają siły pracownicy hut „Szołenne”.

Ośrodek, oddany do użytku 2 lata temu, posiada luksusowe pokoje, sałe świetlowne, dwa telewizory, sałe gier, sałe bilardowe, osobny pokój zabaw dla dzieci.

Aktualnie urządza się, w myśli o letnich upałach, ośrodek dla dzieci i młodzieży, sporadując teren wokół „Storczyka”.



Miesiąc czerwiec obfitował w festyny szkolne. Większość z nich odbyła się w wioskach naszego powiatu. No imprezach tych młodzież szkolna prezentowała m. in. swój dorobek artystyczny, zaś widzowie nagradzali wykonawców gromkimi brawami. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Sukcesy artystyczne Cukrowni „Chybie”

Niedawno odbył się w Milejowie koło Lublina Ogólnopolski Przegląd Zespołów Artystycznych ZEPSiC „Konfrontacje 74”. Klub chybskiej Cukrowni reprezentowali na nim Barbara Daniel z zespołem „Chorus” — Jazz Kwartet, członkowie kółek zainteresowań Karol Gabzdyl (malarstwo), Roman Ogoglio (śpiew), Karol Czerwinski (śpiew), Karol Czerwinski i Fryderyk Francus (młotniopłastyka) oraz zespół AKF „Klasy”, który na kolorowej taśmie filmowej zarejestrował przebieg „Konfrontacji”.

Lubelski przegląd był generalnym sukcesem reprezentantów z Chyby. Barbara Daniel została uznana za najlepszą solistkę imprezy i otrzymała tytuł laureatki „Amatorskiej Sceny Związków Zawodowych 74”. Karol Gabzdyl zdobył pierwsze miejsce za obraz „Powroty”, a wszyscy członkowie kółek zainteresowań zostali wyróżnie-

ni za całokształt swej pracy artystycznej. Z okazji imprezy w Milejowie chybskie zespoły dały koncert w Domu Kultury w Piaskach dla Przedowników Pracy i Ludzi Dobrej Roboty. Każde pojawienie się na scenie artystów z Chyby nagradzano gromkimi oklaskami. Jury „Konfrontacji 74” przyznało Barbarze Daniel i Franciszkowi Dziędziel wyjazd wypoczynkowy do Związku Radzieckiego. Dużym uznaniem dla poziomu artystycznego, jaki reprezentuje „Chorus”, było zaproszenie go, jako jedynego zespołu amatorskiego, na V Giełde Piosenki, organizowaną przez Rozgłośnie Polskiego Radia i Estradę Lubelską. W ramach giełdy zespół brał udział w nagraniach radiowych oraz wystąpił w koncercie, poprzedzającym recital znanego aktora Brunona Oya. (cz)

WSS O „KONSUM ROBOTNICZY” w Cieszynie POSZUKUJE KWATER

na terenie miasta Cieszyna na okres sierpnia br. dla 30 praktykantek, placąc po 18 zł za dobę od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 20 lipca br. administracja Oddziału Rynek 17. I p. pokój nr 3. 103kr

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Cieszynie zawiadamia, że dnia 15 lipca 1974 r. o godz. 17 odbędzie się w Cieszynie, ul. Garncarska nr 8

I PUBLICZNA LICYTACJA RUCHOMOŚCI

należącej do Rudolfa Schimka, zam. Wiedeń, Alaisgasse nr 6/10 którą stanowi: samochód 5-osobowy marki BMW, typ 1800, nr rej. W 656396 rok prod 1965, nr podw. 1257143, nr siln. 1257143, pojemność silnika 1773 cm sześć, moc 90 KM.

Cena oszacowania wynosi kwotę — 72.000 zł.

Cena wywołania wynosi 3/4 ceny oszacowania, czyli 54.000 zł.

Ruchomość można oglądać w dniu sprzedaży w Sądzie Powiatowym w Cieszynie od godz. 8 do 17. Wadium nie obowiązuje.

Komornik Sądu Powiatowego w Cieszynie. 107kr

ZAKŁADY APARATURY SPAWALNICZEJ „ASPA” WE WROCŁAWIU

Oddział w Cieszynie, ul. Frysztacka 49
(dawniej „Blachosprzet” i „Cespa”)

tel. 11-86, 11-96

ogłaszają

NABÓR UCZNIÓW DO NAUKI ZAWODU w następujących specjalnościach:

ślusarz — tokarz — elektromonter

Nauka zawodu trwa 3 lata. W okresie tym uczniowie otrzymują następujące wynagrodzenie:

W I roku 150 zł miesięcznie

W II roku — 320 zł miesięcznie

W III roku — 600 zł miesięcznie oraz premię do 25 proc.

Ponadto uczniom po 1 roku pracy przysługują deputat węglowy. Uczniowie otrzymują w okresie nauki odzież ochronną. Nauka teoretyczna odbywa się w Zasadniczej Szkole Zawodowej Doksztalującej w Cieszynie, ul. Frysztacka (szkółka położona w sąsiedztwie zakładu). Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego codziennie w godzinach od 8 do 16. 34kr

SPÓŁDZIELNIA

RZEMIEŚLNICZA WIELOBRANŻOWA „ROW”

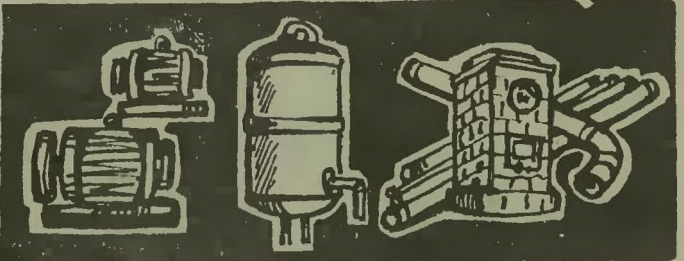
w Wodzisławiu Śl., tel. 515-30 i 517-12

PRODUKUJE NA ZAMÓWIENIA

dla prywatnych odbiorców i dla rzemiosła w/g kolejności wpływu zamówień

NASTĘPUJĄCE URZĄDZENIA:

- dmuchawy do przemieszczania siana na poziom wyższy, do wysokości około 10 m,
- betoniarki 150 l, wolnospadowe, napędzane silnikiem 1,1 kW i bez silnika.



Ponadto w naszych sklepach „Rzemieślnik” w Wodzisławiu Śl., Rynek 20 i „Wielobranżowy” w Żorach, Rynek 14 można zakupić:

- silniki elektryczne 1,1 kW 0,37 kW
- maszynki elektryczne
- rozdrabniacze elektryczne do pasz
- betoniarki 150 l wolnospadowe
- boilery zwykłe i z wężownicą 150 l i 170 l
- grzałki do boilerów 1 f i 3 f
- podkowy piecowe
- piece do centralnego ogrzewania opalane mulem, węglem i koksem, wielk. od 2,5 m kw, pow. grzewczej — do 4 m kw.
- kotły gazowe do c.o. na gaz ziemny i miejski o następującej wydajności cieplnej: 18.000 kcal, 24.000 kcal i 32.000 kcal.
- wykładziny podłogowe PCW i płytki PCW oraz szereg innych artykułów z zakresu 1001 drobiazgów.

Rzemiosło w naszym magazynie Spółdzielni może nabyć:

- rury czarne do c.o.
- blachy odpadowe od 2 mm do 4,75 mm grubości
- przewody elektryczne Dy — DYT o różnych przekrojach
- rury grzejne (Fawiry) 1,50 mb. 104kr



Jan Ciegła z rodziną na tle jednego z najstarszych w Beskidach schronisk...

Srebrny jubileusz Jana Ciegła

25 lat gospodarowania na Stożku

Dnia 1 lipca minęło 25 lat od chwili, gdy funkcję kierownika schroniska na Stożku objął Jan Ciegła. Z tej okazji wybraliśmy się w uroczystą wyprawę z przewodniczącym KKFiT w Cieszynie, mgr Janem Czuderną, w odwiedziny do jubilatów.

W połowie drogi na Stożek spotkaliśmy pana Jana, który podjechał do nas na skonstruowanym przez siebie wozie terenowym.

Kilka minut jazdy i jesteśmy przy schronisku.

We wnętrzu para młodych turystów posilała się. Usiedliśmy przy stoliku, patrząc jak żona jubilatów, pani Eugenia, i jej córka 14-letnia Hanna z głośną obsługą kretyzysów.

Wkrótce znaleźliśmy się w mieszkaniu samego kierownika. Już na pierwszy rzut oka mogliśmy się zorientować, że jedną z wielu pasji Jana Ciegła jest elektronika. Usiedliśmy na fotelach wśród dziesiątek drutów, przełączników, wzmacniaczy, głośników, magnetofonów itp.

Z rozmowy, która zanotowaliśmy na taśmie magnetofonowej, dowiedzieliśmy się prawie wszystkiego, o ostatnich 25 latach schroniska na Stożku i jego gospodarza.

Jan Ciegła, zapalony turysta od najmłodszych lat, jeden z niewielu przed wojną instruktorów narciarskich na tym terenie i działacz „Watry” znalazł się na Stożku przypadkowo. Podczas jednej z organizowanych przez cieszyńskie PTTK wycieczek na Stożek ówczesny prezes Karol Kaleta zwierzył się z trudności, jakie miał w schronisku na Stożku pierwszy jego powołany gospodarz.

Ponieważ zrezygnował on z funkcji kierownika, głowiono się, kto zechce

zająć się tym zniszczonym przez wojnę obiektem.

Pan Jan nie namyślał się, postanowił osiedlić się na Stożku.

Jak wspomina pierwsze lata pracy były niezwykle ciężkie. Dojeżdżał do Cieszyna, gdzie pracował w laboratorium farmaceutycznym, i równocześnie działał na Stożku. Pomagała mu w tym zatrudniona w schronisku gospodyni.

Dzielił też swoją pensję na dwie i jeszcze odkładał „grosz” na zakup niezbędnego sprzętu.

Dochody ze schroniska były w tym czasie niewielkie. W całym obojęcie znajdowały się tylko 4 piece. W oknach brakowało szyb. Kilka pomalowanych łóżek i drewnianych przyściół — oto całe wyposażenie, które mógł w owym czasie pan Jan ofiarować turystom.

Z czasem coraz więcej chętnych zaczęło przyjeżdżać na Stożek. Dobre warunki śniegowe i smaczna kuchnia w schronisku stały się magnesem dla narciarzy.

Aby pracę uczynić lżejszą, kierownik Ciegła zrobił sobie drogę dojazdową pod schronisko. Skonstruował sensacyjny na owe lata pojazd „cudus”, na którym zwoził żywność, opa

i turystów z Łabajowa. Ta „diabelska” maszyna służyła mu bardzo długo i stała się symbolem Stożka.

Ale podczas dużych opadów śniegu trzeba było myśleć o lepszym, sprawniejszym pojeździe. Skonstruował wówczas kierownik motocykl na gasienicach, którym mknął wąskimi ścieżkami górkami.

Był również konstruktorem pierwszego wyciągu narciarskiego, który zmontował na polanie pod schroniskiem. Wykorzystał do tych celów silnik z motocykla „Victoria”.

Był wyciąg dla wszystkich. Kto miał benzynę, wlewał, zapuszczał motor i jechał ku górze. Potem wspólnie z kolegami z „Watry” wybudował wyciąg orczykowy, a wraz z braćmi Szupina i Kozdronem — słynne „eso” pod Stożkiem (trasę zjazdową).

Wszystko zmieniło się, jak wspomina pan Ciegła, po remoncie kapitału schroniska, które w 1972 roku obchodziło jubileusz 50-lecia istnienia. Podczas prac konserwacyjnych i modernizacyjnych czuł nieprzerwanie nad prawidłowym wykonaniem wszystkich zadań. Nie szczędził sił i zdrowia dla tego przedsięwzięcia.

Wierną towarzyszką jego pionierskiej działalności była i jest żona, Eugenia, którą pan Jan poznał 18 lat

...oraz za kierownicą samochodu, przy pomocy którego dostarcza wiktualie. • Fot.: Paweł Czupryna.

temu, gdy jako przewodnik prowadził wycieczkę do Cieszyna. Zawsze miła, uprzejma, dobra jest współgospodarzem obiektu turystycznego. Teraz, kiedy ma więcej czasu poświęca już na własne hobby i stał się, jak to sam mówi, zaopatrzeniowcem, na jej barkach spoczywa cała administracja schroniska.

Państwo Ciegłowie dochowali się dwóch pociec. 14-letnia Hanna i 12-letni Zbyszek chodzą do szkoły w Cieszynie. Tylko na niedzielne zjeżdżają na Stożek. Córka chętnie pomaga matce w buciecie, sprząta i obsługuje przybyłych. Syn przejął po ojcu zysk z majsterkowania i sportów zimowych. Zresztą prawie cała rodzina to świetni narciarze. Ojciec startuje prawie na wszystkich zawodach, jakie odbywają się na Stożku. Jest również zapalonym sędzią i ratownikiem górskim. Syn Zbyszek to wielki talent narciarski.

Jak już wspominaliśmy, jedną z pasji pana Jana jest elektronika. Drugą — fotografia. A trzecią — motoryzacja. Jednak nad wszystkim stawia turystykę, którą pokochał od najmłodszych lat. To właśnie dzięki niej powstał Stożek. Zawsze to podkreśla w swoich wypowiedziach. Często mówi o tym przybyszom, uczestnikom wycieczek i zawodów narciarskich, które organizowane są na Stożku.

Było już późne popołudnie, kiedy zegnaliśmy jubilatów. Obiecał zawiązać nas do Łabajowa. Zaprosił do swojego terenowego gazika. Przechodziliśmy jednak tylko 100 m, gdyż poczuliśmy węch odmołoty poszczenia. Zeszliśmy więc plectoch, powracając przez całą drogę myślami do człowieka, który swą życie przypisał Stożkowi.

PAWEŁ CZUPRYNA

Posezonowe rozważania (I)

W klasie A liczyliśmy na więcej

Jak z przedstawionych powyżej tabel wynika, pierwsze dwie drużyny LZS Łąka i Beskid Bielski przez całe rozgrywki plasowały się na czele i zupełnie zasłużyły awansowi do klasy międzypowiatowej (dawniej ligi okręgowej B). Będą one grały w grupie tysko-bielskiej, w której znajdują się również dwa nasi reprezentanci KS Cieszyń i Cukrownik Chybie. W grupie tej ponadto grają: Górnik II Czerwionka, GKS II Jastrzębie, Górnik Kostuchna, Górnik Murcki, GKS Żory — Bogatynia, GKS II Tychy, Walcownia Czechowice i Ziemowit Łędnia.

Oceniając występy naszych reprezentantów w klasie A trzeba śmiało powiedzieć, że spodziewaliśmy się po nich więcej. Szczególnie po skoczowskim Beskidzie i Kuźni Ustroń. Pierwszy zespół, który w ub. roku obchodził złoty jubileusz, zmarnował szansę awansu do klasy wyższej. O ile na półmetku plasował się na 3. miejscu, i miał kontakt z czołówką, to w II rundzie zupełnie zawiódł oczekiwania swoich kibiców. W tym miejscu trzeba jednak powiedzieć, że zarząd tego klubu, który z wielkim rozmachem przystąpił do poważnych inwestycji na boisku, nie miał czasu na bliższe zajęcia się sportem. Stąd chyba wyniki

okazywały się słabsze. Zmiana na stanowisku trenera również nie wyszła na dobre zawodnikom. Beskid zdobył w rundzie wiosennej zaledwie 9 punktów. Wygrał tylko 3 mecze, trzy zremisował i aż 6 przegrał. Zdecydowanie było dla zawodników skoczowskich własne boisko, na którym odnieśli dwa zwycięstwa.

Do najlepszych zawodników w drużynie należeli: bracia Foltynowie, bramkarz Szostak, Sikora, Gemhala, Dzięcioł i Krzywoń.

Jedynie ustroniska Kuźnia zrobiła w II rundzie widoczne postępy i przy większym szczęściu mogła nawet awansować. Podopieczni trenera Pałowicza wygrali w rundzie wiosennej 7 spotkań, 3 zremisowali i tyle samo przegrali. Wydawało się, że po odejściu do Bielska najlepszego snajpera, Skutnika, Kuźnia straci na swej bojowej. Stało się jednak inaczej. Jego kolekcja napał spisywała się bardzo do brzo. W rywalizacji z zespołami naszego powiatu Kuźnia wychodziła zawsze obroną ręką i w meczach derbowych plasuje się na pierwszym miejscu. Do najlepszych zawodników w zespole należeli: Lesiak, Rutkowski, Cholewa, Sieracki.

PAWEŁ CZUPRYNA

Bezpłatna nauka pływania

Z cenną inicjatywą przed zbliżającym się sezonem turystycznym i wakacyjnym wystąpił Zarząd Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i Terenowe Ognisko TKKF w Cieszynie. Postanowili zorganizować na

małżejszym basenie kąpielowym bezpłatną naukę pływania dla dzieci i młodzieży.

Zgłoszenia przyjmują ratownicy WOPR-u, którzy dysponują na cieszyńskim basenie.

OGŁOSZENIA DROBNE

DOM i pole ze 2000 m² — sprzedam. Władysław Leśnik, Kiełków 68. 921847

STRZEŃ 108 — sprzedam. Władysław: Włosa — Odrowieko tel. 26-66. 921869

FORTEPIAN marki „Wopaterny” — sprzedam. Władysław: Ustron, 1 Maja 55, w godzinach od 18 do 20. 921842

KUPIE dom jednorodzinny — starszy — w Cieszynie, lub okolicy. Posiadam mieszkanie zastępcze. Władysław: Cieszyń, Sw. Józefa 11b/31. 921865

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych — wieczorowych, welony, peleryny Rolifiska. Bielsko, Magi 14 (boczna Krasieńskiego). 9-31799

SOSNOWIEC — mieszkanie spółdzielcze M-4 zamianę na podobne, lub kwaterek (może być stare budownictwo) w Cieszynie. Rydzard Mareski — Cieszyń, Armii Czerwonej 31 (sklep s obrazami). 921868

GARNIER — spółdzielcze — komfort — w Katowicach śródmieściu — zamianę na podobną w Cieszynie, Skoczowie, Ustroniu lub Włosie. Władysław: Otto Wilekta, Włosa Malinka 504. 921864

PRZYJMĘ uczniów do nauki zawodu od zara. Warunki dobre, kandydaci mogą uczęszczać do szkoły podstawowej wieczorowej. Jan Fanzel, Wzrost Elektroinstalacyjny, Cieszyń Frydry 5, tel. 335. 921838

WYSOKA NAGRODA za odprawienie psa lub wskazanie miejsca pobytu psa koloru białego, rasy szpic, obficie puszystego, wzrostu 50 cm, wabiącego się „Nero”. Pies zaginiony w dniu 21 czerwca br. Kazimierz Ortowski, Skoczów, Włosańska 62, tel. 398. 921870

piłka nożna

Jako ostatni seszli z boisk piłkarskich okręgowej. Obaj nasi przedstawiciele utrzymali się w lidze i będą w następnym sezonie grać w klasie międzypowiatowej.

W ostatnich meczach nasze zespoły uzyskały następujące rezultaty: Cukrownik Chybie po jednym meczu wygrał z rezerwą Zagłębie Sosnowiec 3:1 (2:0). Wszystkie trzy bramki dla Cukrownika zdobył Stach.

Natomiast KS Cieszyń, występujący w rezerwowym składzie, uległ rezerwie GKS Katowice 1:2 (0:1).

A oto tabelki:

GRUPA I	
Polsnia H Bytom	30 45 72:32
ROW II Rybnik	30 44 49:10
Kolejarz Katowice	30 37 67:31
Olimpia Piekary	30 35 29:34
Górnik Murcki	30 34 41:33
Warta Zawiercie	30 34 37:31
Walcownia Czech.	30 33 47:23
Górnik Kostuchna	30 33 30:27
Pogoń N. Bytom	30 32 54:36
Zagłębie II Sos.	30 30 45:41
Górnik Piekary	30 30 30:33
GKS Grodziec	30 22 23:46
Victoria Częst.	30 21 38:66
Piank II Gliwice	30 19 38:48

Cukrownik Chybie 30 19 26:53

Barbara Częst. 30 12 14:76

GRUPA II

Orzeł Brzesz	30 45 53:28
Wawel Wreke	30 38 52:28
Ziemowit Łędnia	30 35 81:30
Jastrzębie II	30 36 47:30
Górnik II Zabrze	30 36 22:20
Szombierki II	30 35 46:30
RKS Zagłębie II	30 33 43:37
GKS II Katowice	30 30 41:34
Pogoń Blachownia	30 36 61:44
Rozwój Katowice	30 29 37:37
Bobrek Karb	30 28 30:32
KS Cieszyń	30 28 31:38
Start Częst.	30 20 39:46
Jedność Michałk.	30 23 25:39
Mystat Myszków	30 17 35:69
Odra Mieleczko	30 9 20:21

Sympatycy piłkarskiej informujemy, że w najbliższy czwartek o godz. 17 na stadionie Cukrownika w Chybie odbędzie się mecz piłkarski, który zadecyduje o awansie do klasy A.

Zmierza się w nim rezerwa KS Cieszyń i Walcowni Czechowice.

Opracował: Paweł CZUPRYNA

Spotkanie z Egzekutywą KP PZPR

Wysoka ocena pracy spółdzielczości naszego powiatu

Z OKAZJI tegorocznego 52 Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości oraz XXX-lecia Polski Ludowej w Chyblu odbyło się 4 bm. spotkanie władz partyjnych i administracyjnych powiatu z działaczami ruchu spółdzielczego oraz kierownikami wszystkich pionów spółdzielczych.

Z bogatym dorobkiem spółdzielczości naszego powiatu zapoznał obecnych członków Prezydium Rady CRS „Samopomoc Chłopska”, prezes GS Skoczów Stanisław Broda.

Działacze i pracownicy spod tegorocznego standardu już od pierwszych dni wyzwolenia stanęli do organizowania placówek handlowych, dzielnie pomagali w odbudowie zniszczonej przez okupanta gospodarki naszego regionu. Dziś ponad 90 proc. mieszkańców wsi, zaopatruje się w towary spożywcze, przemysłowe i środki do produkcji rolnej w placówkach spółdzielczości sa-

moopomocowej, a w Cieszynie, Skoczowie i Ustroniu dynamicznie rozwija działalność handlową i usługową. Spółdzielczość społemowska, Cieszyńska Spółdzielnia Miejska w Skoczowie skupuje od rolników, gospodarstw państwowych i spółdzielczych ponad 31 mln l mleka oraz produkuje rocznie na potrzeby rynku produkty łącznej wartości ponad 100 mln złotych. Duże osiągnięcia w rozwijaniu produkcji i usług mają spółdzielnie pracy m. in. „Jedność”, Wielobranżowa i „Rzemieślnik” w Cieszynie, Stolarska Spółdzielnia Pracy „Czantoria” w Skoczowie i inne.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Pracownicy wiatłaskich kamieniołomów (od lewej): Antoni Gawlas, Jan Macura i Jan Pilch. ● Fot.: Paweł Czupryna

Już 50 lat wydobywa się kamień w Obłączu

W bieżącym roku mija 50 lat od czasu gdy Józef Siwka rozpoczął wydobywanie metodą chałupniczą piaskowca z wyrobiska w Wiśle — Obłączu.

Przez pół wieku kamieniołom ten przechodził różne koleje losu. Był własnością Spółki Akcyjnej — hrabia Kozłowski — Ludwik Trojak, potem akcjonariusze zmieniali się. Przed samą wojną zakład ten wszedł w skład Śląskich Kamieniołomów.

Dość ofiarnej i patriotycznej załozdę pod koniec wojny udało się uchronić zgromadzoną w kamieniołomach sprzęt przed zniszczeniem przez wycofujących się w popłochu hitlerowców. Dzięki temu zaraz po wy-

zwoleniu z wyrobiska na Obłączu „spływają” pierwsze tony cennego kamienia i tuczniaka tak potrzebnego do remontu i budowy nowych dróg.

W okresie powojennym różni byli gospodarze kamieniołomu. Obecnie wchodzi on w skład Zjednoczenia Kamieniołomów Drogowych z siedzibą we Wrocławiu. W ciągu ostatnich trzech lat zakład przeżywa rozkwit. Dzięki wprowadzeniu nowoczesnego sprzętu można mówić o pełnej mechanizacji. Po wybudowaniu do 1976 roku nowego zakładu praca kamieniarzy będzie całkowicie zautomatyzowana. Wprowadzi się nawet telewizję przemysłową.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Ambicje i potrzeby młodzieży wiejskiej tematem Plenum PK ZSL

Sprawom młodzieży wiejskiej poświęcone było ostatnie plenarne posiedzenie Powiatowego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Cieszynie. Referat na temat: „Ambicje zawodowe i potrzeby kulturalne młodzieży wiejskiej” wygłosił sekretarz PK ZSL Karol Wadolny.

W podjętej na zakończenie Plenum uchwale postuluje

się nawiązanie współpracy członków ZSL ze szkołami, w dziedzinie sprawowania funkcji wychowawczych i opiekuńczych nad młodzieżą, zabieganie o rekrutację najlepszych uczniów ze wsi do szkół rolniczych oraz na leżenie atrakcyjnych form współpracy z ZSMW, LZS Ośrodkami Kultury i Klubami Młodego Rolnika. (cz)

TYGODNIK
NAKŁAD 23.113
CENA 1 ZŁ



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 28 (945)
9 — 15 LIPCA 1974 R.
ROK XX

Ekipy remontowe zastąpiły młodzież w murach szkolnych

● PONAD 4 MLN ZŁOTYCH NA REMONTY ● CENNA POMOC ZAKŁADÓW PRACY ● DOMY DLA NAUCZYCIELI JAWORNICKA, STRUMIENIA, CHYBIA I OCHAB ● RUSZY BUDOWA PIERWSZEJ SZKOŁY ZBIORCZEJ ● NOWE PRZEDSZKOLA W SKOCZOWIE I MARKLOWICACH ● KOŃCZY SIĘ PRACE W ZAMARSKACH

Z OSTATNIM DZWONKIEM młodzież opuściła mury szkolne, w kilka dni później rozpoczęły remonty. Przystąpiono do nich w tych szkołach, w których nie ma kolonii. Kontynuowane będą również w okresie wakacji rozpoczęte wcześniej przeróbki i modernizacje.

Jak nas poinformował w Wydziale Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego, na remonty w powiecie przeznaczono 2 600 tys. złotych, z czego prawie 1 mln złotych pochłonie remont Szkoły Podstawowej w Mniechu. Wykonawca RPRB Cieszyn, nie robi jednak nic, aby na czas wykończyć za-plecze tej placówki, sale

gimnastyczna, bibliotekę i salę konferencyjną. W dodatku obok tego obiektu panuje niesamowity bałagan. Skarżą się obywateli Mniecha na marnotrawstwo materiału, który niszczy pod gołym niebem.

Ukończy się prowadzony od dłuższego czasu remont kapitałny w SP — 1 Skoczów. Roboty, prowadzone

przez miejscowe PPGK, przebiegają sprawnie i zgodnie z harmonogramem. To samo przedsiębiorstwo adaptuje na przedszkole i 2 mieszkania dawnego budynku szkolnego w Lipowcu. Koszt tego przedsięwzięcia zamknę się kwotą ponad 450 tys. zł.

Sa jednak poważne kłopoty ze znalezieniem wykonawcy do zmiany pokrycia dachowego Szkół w Kończykach Małych. Remont ten ma kosztować prawie 500 tys. złotych. Materiał jest już na miejscu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Dalsza poprawa stanu dróg

Jak nas poinformował dyrektor Rejonu Eksploatacji Drog Publicznych w Skoczowie, przedsiębiorstwo to przeprowadzi w roku bież. remont nawierzchni szeregu ważnych dróg w naszym regionie. I tak: droga dojazdowa do Brennej, na odcinku Górki Wielkie — Bukowa, otrzyma nowoczesną nawierzchnię, a przy okazji jezdnia zostanie poszerzona. Remonty nawierzchni przeprowadzone zostaną także na drogach: Gumna — Kostkowice, Cisownica — Dziegiełków oraz Pruchna — Bąków (stara droga w kierunku Katowic).

Obecnie prowadzone są prace przy modernizacji nawierzchni drogi Skoczów — Pierściec, która w perspektywie połączona zostanie z traktem w kierunku Landek.

Skoczowski Rejon Eksploatacji Drog Publicznych prowadzi obecnie intensywne prace przy budowie nowoczesnej i wydajnej wytwórni mas bitumicznych oraz bazy materiałowej i sprzetu, które powstają w pobliżu stacji kolejowej w Pierściecu.

Uruchomienie bazy i wytwórni mas nawierzchniowych w wydajny sposób zwiększa potencjał produkcyjny REDP w Skoczowie. (tk)



Pracownicy warsztatów SKR Dębówiec przy remoncie ciągników. ● Fot.: Paweł Czupryna

Spółdzielnia Kółek Rolniczych powstała w Dębówcu

P O CHYBIU I HAZŁACHU, również w Dębówcu powstała, jako trzecia w naszym powiecie, Spółdzielnia Kółek Rolniczych. Została ona utworzona na bazie trzech kółek rolniczych (w Simoradzu, Kostkowicach i Dębówcu) oraz Zakładu Usługowego Przewijania Siłników i Naprawy Sprzetu Gospodarstwa Domowego, które wchodziły w skład MBM i KR Iskryczyn. Powstały SKR obejmuje swym zasięgiem całą gminę Dębówiec, mimo

że na tym terenie istnieją jeszcze trzy kółka: w Ogrodzonej Łące i Gumnach. Jednostki te z początkiem przyszłego roku wejdą również w skład nowo powstałej Spółdzielni.

Jak nas poinformował wiceprezes SKR Jerzy Małyca, Spółdzielnia posiada 20 traktorów, kombajn, 2 młockarnie, 6 kosiarek, 5 wiazałek i sporo pomocniczego sprzętu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

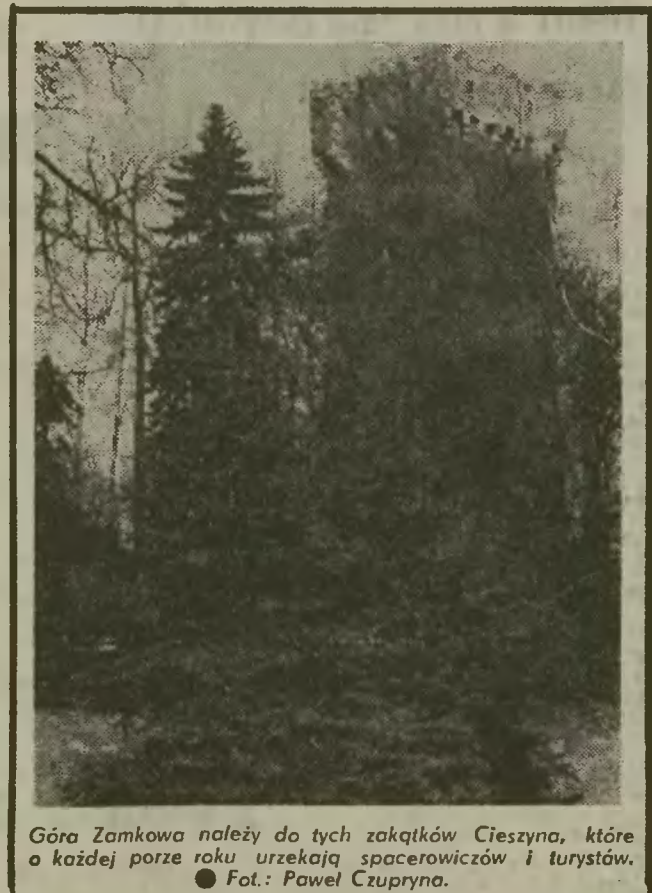
Nasz reporterski zwiad

Choć zdarzają się mankamenty gastronomia dba o żołądki turystów

S EZON TURYSTYCZNY rozpoczął się na dobre, a jednak nie jest w tym roku zbyt łaskawa i chyba dlatego goście nie zjechali tak licznie jak w roku ubiegłym. W każdym razie ani w Wiśle ani w Ustroniu nie odczuwa się jeszcze bardzo wyraźnie ich obecności. Pomimo to posłaliśmy szlakiem placówek gastronomicznych wymienionych miejscowości, by sprawdzić, czy są przygotowane na przyjęcie turystycznego szczytu.

Z dokonanych obserwacji wynika, że ruch turystyczny nasila się w niedziele i dni świąteczne. Fakt ten jednakże nie stwarza żadnych kolizji z tej prostej przyczyny, że wszystkie wycieczki awizowane są wcześniej w zakładach gastronomicznych przez POSTIW lub ORBIS. Kierownicy lokali mają więc

czas na przygotowanie odpowiedniej ilości dodatkowych posiłków. Praktycznie żadna wycieczkowa grupa nie sprawia niespodzianki. W Wiśle na podejmowanie gości nastawili się głównie restauracja „Zdrojowa”, która dysponuje 140 miejscami stałymi i 40 sezonowymi i jest w stanie wydać 500 o-



Góra Zamkowa należy do tych zakątków Cieszyna, które o każdej porze roku urzekają spacerowiczów i turystów. ● Fot.: Paweł Czupryna

Rzetelny wysiłek załóg gwarancją wykonania zadań w roku XXX-lecia

D NIA 2 bm. kierownictwo Komitetu Powiatowego PZPR odbyło spotkanie z dyrektorami 39 przedsiębiorstw miasta i powiatu, w czasie którego dokonano oceny realizacji zadań gospodarczych w okresie I półrocza, omówiono podstawowe kierunki działania w III kwartale oraz przygotowania do Święta Odrodzenia.

Jak wynika z wystąpienia sekretarza KP Zbigniewa Kijewskiego, przemysł naszego regionu zamknął półrocze br. pomyślnymi wynikami. Dynamika wzrostu produkcji wyniosła średnio, w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, 123 proc., wzrosły dostawy artykułów rynkowych, uzyskali dalszy postęp w zakresie wydajności prac. Szczególnie wysoka dynamika zaznaczyła się pierwszą połową roku w takich przedsiębiorstwach, jak Fabryka Automatyki Chłodniczej (123 proc.), Spółdzielnia Pracy im. 1 Maja (123 proc.), Kuźnia FSM (122,9 proc.), Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza oraz „Zempol” (118 proc.), „Poli-farb” (115 proc.) i Odlewnia FSM (110 proc.).

Niestety nie wszystkie zakłady poszczycić się mogą tak dobrymi wynikami i dlatego najpilniejszym zadaniem fabryk, które uszwały niską dynamikę wzrostu jest co najmniej doszłusowanie do średniej powiatu. Przedmiotem ambicji kierowników i załóg musi się również stać rozwój produkcji rynkowej. Użytkujemy w tym zakresie co prawda dobre wyniki, handlowaliśmy bowiem z naszych fabryk o jedną piątą towarów więcej niż przed rokiem, pokrywa to jednak za- ledwie wzrost dochodów ludności, który wyniósł w ub. 6 miesiącach 16,5 proc., a z tytułu zwiększenia się funduszu plac aż 19,9 proc.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Trzy tytuły mistrza Polski dla modelarzy z Istebnej

Kolejnym wielkim sukcesem modelarzy z Istebnej zakończyły się niedawne Ogólnopolskie Mistrzostwa Modeli Rakiet w Toruniu. Zdobyli oni trzy tytuły mistrzów i dwa wicemistrzów Polski.

W modelach rakiet czasowych podopieczny nauczyciela Tadeusza Maciejczyka, junior Jerzy Worek ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Istebnej zdobył pierwsze miejsce. Natomiast w seniorach niespodziewanie zwyciężyła żona słynnego instruktora, Wanda Maciejczyk. Jej mąż, Tadeusz, uplasował się na czwartym miejscu. Ten sam zawodnik w rakietoolanach zdobył wice mistrzostwo kraju.

W kategorii makiet pierwsze miejsce rozdzielił między siebie Stanisław Hubka i Jerzy Worek. Andrzej Mi-

kołajczyk był piątą, a jego kolega szkolny Mieczysław Zogala szósty.

Ponadto podczas tych zawodów normy na „Złote Odznaki Modelarskie” zdobyli małżeństwo Maciejczykowie i Jacek Michałek.

Toruński sukces modelarzy z Istebnej stawia ich wśród najlepszych w kraju, zarówno w kategorii juniorów jak i seniorów.

Jak już podawaliśmy, doskonale spisali się na międzynarodowych zawodach modelarskich w Bratysławie chłopcy z Istebnej. W ub. poniedziałek, w telewizyjnym programie z Ostrowy, przez 30 min. pokazywano młodych uczestników mistrzostw, a wśród nich modelarzy z Istebnej. (cz)

Nagrody kurafora dla pedagogów

Dnia 24 czerwca odbyła się w Ustroniu — Jaszowcu uroczysta konferencja dyrektorów oświatowych placówek przedszkolnych i szkolnych powiatu, na której podsumowano wyniki wychowawcze uzyskane w zakończonym co dopiero roku szkolnym 1973/74.

Podczas spotkania 28 najlepszych pedagogów wręczono nagrody pieniężne przyznane przez kurafora Okręgu Szkolnego w Katowicach oraz Ministra Oświaty i Wychowania.

Otrzymały je: Karol Chraścina, Leon Chraścina, Krystyna Cwikła, Waleria Heczo, Anna Niemiec, Wilhelmina Podolska, Jan Puczek, Piotr Glados, Stanisław Cichon, Tadeusz Chwałek, Stefan Odehnal, Juliusz Puśtowska, Jan Raj, Karol Wójcik, Jan Słódzina i Aleksander Januszewski.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

GŁOS TYGODNIA

K TO WIE, może dożyjemy chwili, kiedy papieros znajdzie się w definitywnym odwrocie. Dziś jednak pozostaje nam refleksja, że oto człowiek, który wydał zdecydowaną walkę zanieczyszczeniom naturalnego środowiska, nadal zatrutą swoje płuca smółką i nikotyną z papierosa.

DYMEK Z PAPIEROSA

Walka z nikotyną będzie na pewno długotrwała i trudna. Na razie Ministerstwo Zdrowia podjęło nacechowaną troską o zdrowie obywateli decyzję: od 1 lipca nie wolno palić w jednostkach służby zdrowia, podczas konferencji i narad, w stołówkach i barach, zakładach, we wszystkich placówkach kulturalnych, na wykładach i

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Z cyklu nasze dzieci: 3,5-letnia Asia M. z Puławo.

Francuscy kombatanci w Cieszynie

Weszło już w tradycję odwiedzanie przez francuskich kombatantów miejsc spoczynku poległych i zamordowanych przez hitlerowski okupanta współtowarzyszy walki i jenieckiej niedoli.

Ostatnio przybyła do Cieszyna grupa członków Stowarzyszenia Przyjaciół Byłych Francuskich Jeńców Wojennych Stalagu i Oflagu VIII, którego filia, nosząca numer Stalag VIII b, znajdowała się w dzisiejszym Cieszkowie Cieszyńskim. Kilku jeńców tego obozu spoczywa we wspólnej mogile ofiar hitlerizmu na cmentarzu komunalnym w Cieszynie.

W czasie krótkiej uroczystości francuscy kombatanci zadegnili wódkę honorową oraz złożyli wieńce na mogile.

W uroczystości uczestniczyli również członkowie cieszyńskiego Koła ZBoWiD oraz byli żołnierze francusko-niemieckich zmagających wojennych z roku 1940, a także uczestnicy francuskiego ruchu oporu, z których w naszym regionie mieszka aktualnie 22 osoby. Obecny był także zastępca naczelnika miasta Jacek Daszkiewicz.

Kombatanci z St. Etienne w czasie następnej wycieczki do Polski zamierzają odwiedzić teren byłej filii oświecimskiego obozu zagłady, który znajdował się w goleszowskiej Cementowni. W tej hitlerowskiej katedrze wzniesionej przez zginęli m. in. obywateli francuscy. (tk)

Pierwsi absolwenci Filii UŚ

W drugiej połowie czerwca w cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego odbywały się egzaminy dyplomowe. Przystąpili do nich studenci filologii polskiej, historii i nauczania początkowego z wychowaniem muzycznym, którzy w 1971 roku otrzymali indeksy słuchaczy trzyletniego Wyższego Studium Nauczycielskiego.

Z liczby przyjętych wówczas 140 kandydatów egzamin końcowy złożyło 110. Kilka osób otrzymało dyplom w terminie późniejszym.

Warunkiem dopuszczenia do egzaminów dyplomowych było złożenie egzaminów semestralnych oraz napisanie pracy dyplomowej. Warto przy okazji zwrócić uwagę, że na wszystkich kierunkach spośród tematów prac dyplomowych dotyczyła historii i literatury regionalnej oraz problemów dydaktycznych, do rozwiązania których była obserwacyjno-eksperymentalna stanowili cieszyńskie szkoły podstawowe.

Ponad sześćdziesięciu tegorocznych dyplomantów przejdzie w październiku na odpowiedzialność kuracji magisterskiej w uczelni macierzystej, reszta już we wrześniu podejmie pracę zawodową. Jako czynni nauczyciele będą oni mogli zdobyć magisterium drogą studiów wieczorowych, zaocznych, względnie eksternistycznych. (g)

Nagrody kuratora

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nagrody wręcał kurator Okręgu Szkolnego w Katowicach — dr Zdzisław Babicki i zastępca naczelnika powiatu — Józef Baczek.

Nagrody Ministra Oświaty i Wychowania I stopnia otrzymał Leopold Słota, drugiego stopnia przyznano Bolesławowi Mielnikowi, Krystynie Seczurek, Stanisławowi Madejowi, Bolesławowi Łanczykowskiemu, Jerzemu Sowińskiemu, Bogumiłowi Okońskiemu, stopnia trzeciego — Irenei Dordzie, Gertrudzie Górniak, Antoninie Wojcik, Janinie Komorowskiej i Czesławowi Saterze. (J.L.)

SKR Dębówiec

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Park maszynowy jest w zasadzie przygotowany do akcji żniwnej. Większość sprzętu naprawiono we własnych warsztatach i w filii POM. Nie sprawną jest jedna spowolniona i 3 małe traktory, do których brak części zamiennych. Kierownictwo SKR uczyni wszystko, aby ten sprzęt służył rolnikom podczas żniw. Zgromadzone już dostateczną ilość żniwnika do snopowiązałek (przed rokiem były dni, kiedy go brakowało), sprawdzone sprzęt przeciwpożarowy, wysłano na kurs kombinistów do Cieszkowa dwóch pracowników. Tak więc na sezon Spółdzielnia będzie dysponowała 23 traktorami i 4 kombinistami. Jeden zwozi dostawczy — „Nysa” — zostanie w czasie żniw wykorzystany jako pogotowie warsztatowe, które przez cały dzień będzie służyło pracownikom SKR. W upalne dni dowozić się będzie „Zukiem” napoje chłodzące na pola.

Spółdzielnia będzie się w najbliższych latach rozwijała. Na terenie byłej MBM powstanie jeszcze jedna hala na sprzęt rolniczy. W opróżnionych garażach w budynku administracyjnym urządził się pomieszczenie socjalne dla żaków, latniń, sennic, świetlic itp. W przyszłości garaże, hale i warsztaty zostaną podłączone do kotłowni centralnego ogrzewania. Planuje się zakupić dodatkowy sprzęt: kombajn „Bizon”, silosokombajn, kosiarkę rotacyjną, ładowacz stomy itp. Czynione są również starania o owarce w przyszłości warsztatu stolarskiego i innych punktów usługowych, tak niezwykle potrzebnych na wsi. (cz)

Ekipy remontowe w szkołach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Sprawnie przebiegała praca remontowa w Szkole Podstawowej w Lesznej Górnej, (remont dachu, zmiana instalacji elektrycznej i malowanie). Jest w tym duża zasługa Kopalni Rnd z Osul k/Czesochowy, która wykończyła szkołę na obiekt kolonijny. Brygady kopalni chętnie pomagają w tych pracach.

Remontami bieżącymi objęto 23 placówek, w tym 19 szkół. Pochłonięto one ponad 3 mln złotych.

W wielu obiektach prace są na ukończeniu np. w Przedszkolu w Głębocach, Jaworzynie, Szkole w Koszarzyskach oraz SP-1 w Istebnej. W tych ostatnich dwóch placówkach duża pomoc świadczy Fabryka Samochodów Małolitrażowych.

W Cieszynie remonty kapital-

ne obiektów oświatowych kosztować będą 1,5 mln złotych. 700 tysięcy złotych pochłonie nowa elewacja i wymiana okien w Państwowym Zakładzie Wychowawczym. Pół miliona złotych przeznaczono na remont Przedszkola nr 1 i 300 tysięcy na Przedszkole nr 5.

W 17 obiektach prowadzone będą remonty bieżące, które mają kosztować 2,630 tysięcy złotych. Najkosztowniejże to wymiana instalacji elektrycznej i CO w sali gimnastycznej i LO nr 1 oraz w sali Hassewicz. 30 proc. wszystkich remontów już właściwie wykonano. Reszta zostanie zrealizowana do końca br.

Z większych inwestycji należy wymienić planową rozbudowę Szkoły nr 8 w Cieszynie, budowę 4-oddziałowego przedszkola na Liburni, rozbudowę szkoły pomocy FSM, Szkoły nr 1 w Brennej. W roku przyszłym po-

nać domy nauczycieli otrzymają wychowawcy z Chybia i Ochab, przedszkolaki z Marklowic i Skoczowa rozszerzą się w nowych obiektach, ruszy budowa pierwszej, z prawdziwego zdarzenia, zbrocznej szkoły gminnej w Dębówcu.

Jeszcze w tym miesiącu oddane zostaną do użytku następujące obiekty oświatowe w powiecie: Szkoła Podstawowa w Zamarzynie — budowana w czynie społecznym systemem gospodarczym, przedszkole 4-oddziałowe przy ul. Słonecznej w Skoczowie oraz domy nauczycieli w Strumieniu i Jaworniku.

Planowa realizacja tych wszystkich założeń uzależniona jest od wykonawców. Wzrost z nich zaraz do zakończenia zalet szkolnych zabrano się do prac. Inni uczynia to niebawem, dostali — aż odłady kolonij. W niektórych obiektach prace będą kontynuowane w czasie roku szkolnego. Wierzymy jednak, że zostaną one wykonane solidnie i w terminach. (cz)

Reporterski zwiad

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W Ustroniu goście mają do wyboru „Parkowa”, „Oaze”, „Beskid” i bar „Żywiecki”. Tych dwóch ostatnich praktycznie nie ma, nie licząc „bar” a w placówce IV kategorii, delikatnie mówiąc, ich atmosfera nie sprzyja apetytowi. Oczywiście i takie lokale są potrzebne. Wydaje się jednak, że rozsądne byłoby na czas obiadu alkoholi nie sprzedawać, a zająć się obsługą gości niepijących. Wcale dobrze można zjeść w „Parkowej”, „Wzroście” i „Jelenicy”. Uroczalonoś jednakże pozwala na wybór dań jaskini czy mięsnych, droższych lub tańszych.

We wszystkich wizytowanych przez nas lokalach jest wcale bogaty wybór napoi chłodzących. W domku do roku ubiegłego odzwierciedlał pod tym względem wyraźną poprawę.

Mankamentem obydwojła miejscowości wypoczynkowych jest brak barów mlecznych. Wprawdzie w wielu gotowane mleko lub kakao wydaje przed wejściem jadłowni. Zaczyna się w Ustroniu rolę te w minimalnym stopniu spełnia „Bistro”. Nie wydaje się jednak, by pokrywało to potrzeby. Dotkliwy jest również problem lokali, które by wydawały posiłki po godzinie 20. Być może, godzina ta jest dla niektórych zbyt późna, ale zdaniem nasza przed godziną 20. Wtedy wycieczkowe zjeżdżają do miasta, jest tam później i wtedy mają trudny orzech do zgryzienia. Lokale prowadzące działalność rozrywkową gości chcących wyłącznie zjeść kolację nie przyjmują. Zresztą nie chodzi tu o to, by namawiać pospolicznych kiel, rolników lokali do wydzielenia dwu lub trzech stołków dla takich właśnie późnonożnych konsumentów, wagałoby się to na pewno z trudnościami, ale rozsądnym rozwiązaniem byłoby otwarcie przynajmniej jednego sklepu spożywczego, który by pełnił dyżur do godziny 24. To samo dotyczy niedzieli. Jeżeli turysta nie pomyśli o zaopatrzeniu się w wiktualie w sobotę, to może być pewien, że w niedzielę będzie głodny. A przecież można naszym gościom wybaczyć roztargnienie, skoro postawiają w nas sprzeczność...

(J.L.)

Powołanie do życia Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego w Bielsku-Białej spowoduje, że już od października roku przyszłego wszelkie urządzenia ciepłe Spółdzielni przejdą pod jego kompetencje, zaś wspomniana zmiana technologii produkcji uzależni Cieszyń od Fabryki Domów w Wapienicy. (g)

Wtorek, 9. VII. 1974 r.

9.30 Przygoda Gabriela — film telewizyjny (cz. D). 17.00 Wiadomości. 17.05 Metronom. 18.00 Trójgłębki niemal. 18.45 Dobranoc. 19.00 Wiadomości. 19.30 Zakłady przyszłości. 20.00 Motyl — film węgierski. 21.15 Wiadomości. 21.30 Suche Bator. 21.35 Nocny koncert. 22.40 Zwierzęta wśród nas.

Środa, 10. VII. 1974 r.

17.00 Wiadomości. 17.05 Młodymi oczyma. 17.50 Wiadomości. 18.05 Autotorewla. 18.40 Dobranoc. 19.00 Wiadomości. 19.30 Zakłady przyszłości. 20.00 Motyl — film węgierski. 21.15 Wiadomości. 21.30 Suche Bator. 21.35 Nocny koncert. 22.40 Zwierzęta wśród nas.

Czwartek, 11. VII. 1974 r.

9.30 Kraina uśmiechu — operetka. 17.00 Wiadomości. 17.05 Jaskółka. 18.00 Korsarze — film francuski (cz. IV). 18.30 Chwila piosenki. 18.40 Dobranoc. 18.50 Dla zdrowia. 19.00 Wiadomości. 19.30 Zakłady przyszłości. 20.00 Motyl — film węgierski. 21.15 Wiadomości. 21.30 Suche Bator. 21.35 Nocny koncert. 22.40 Zwierzęta wśród nas.

Wtorek, 9. VII. 1974 r.

9.30 Przygoda Gabriela — film telewizyjny (cz. D). 17.00 Wiadomości. 17.05 Metronom. 18.00 Trójgłębki niemal. 18.45 Dobranoc. 19.00 Wiadomości. 19.30 Zakłady przyszłości. 20.00 Motyl — film węgierski. 21.15 Wiadomości. 21.30 Suche Bator. 21.35 Nocny koncert. 22.40 Zwierzęta wśród nas.

Środa, 10. VII. 1974 r.

17.00 Wiadomości. 17.05 Młodymi oczyma. 17.50 Wiadomości. 18.05 Autotorewla. 18.40 Dobranoc. 19.00 Wiadomości. 19.30 Zakłady przyszłości. 20.00 Motyl — film węgierski. 21.15 Wiadomości. 21.30 Suche Bator. 21.35 Nocny koncert. 22.40 Zwierzęta wśród nas.

NOTATNIKA REPORTERA

ZWIEDZILI GOSPODARSTWA ROLNE NRD

W ramach wymiany doświadczeń między naszymi władzami i Zjednoczonymi Stronnictwami Ludowymi i Demokratycznej Partii Chłopskiej Niemiec goście niedawno w NRD grupa działaczy ludowych z Polski. W składzie delegacji był również sekretarz PK ZSL w Cieszynie Karol Wądołny.

Polscy goście zwiedzili gospodarstwa rolne za Odrą, spotkali się z tamtejszymi ludźmi, jak również obejrzeli wystawę rolniczą „Agro 74” w Lipsku i zapoznali się ze szkolnictwem rolniczym w NRD. (cz)

PRZECIW NIETRZEŹWOŚCI

Przeprowadzona ostatnio przez działającą przy naczelniku powiatu Komisję do Walki z Alkoholem analiza dowiodła, że spożycie napojów alkoholowych na terenie regionu cieszyńskiego jest bardzo wysokie. Przejawy tego zjawiska widoczne są w mnożących się wypadkach drogowych, powodowanych przez nietrzeźwych kierowców — mieszkańców naszego miasta i powiatu, oraz w urastających do plag społecznej chuliganerii wybrzychań, zakłócających porządek na dworcach, w środkach lokomocji, lokalach gastronomicznych i innych miejscach społecznej użyteczności.

Jeżeli chcemy być regionem zaawansowanym, kulturalnym, a przede wszystkim zdrowym, musimy alkoholizmowi wydać zdecydowaną walkę. (g)

STUDENCI Z KIJOWA W CELMIE

Na zaproszenie Koła ZMS pionu administracji Zakładów Elektrycznych CELMA w Cieszkowie przybyła w dniu 4 lipca br. na teren naszego powiatu 10-osobowa grupa komсомольców z Instytutu Ekonomicznego w Kijowie.

Student z Związku Radzieckiego zwiedził CELMĘ, zapoznał się z zabudową Cieszyńska i odbył wycieczkę po Beskidzie Śląskim.

W godzinach wieczornych w klubie fabrycznym „Metalowiec” w Cieszkowie goście spotkali się z produkującymi młodymi racjonalizatorami oraz członkami młodzieżowych brigad pracy socjalistycznej CELMY. (kar)

Uwaga rolnicy!

Na plantacjach ziemniaków pojawiły się chrząszcze stonki ziemniaczanej. Należy niezwłocznie przystąpić do przegrywania plantacji. W wypadku stwierdzenia na nich licznych chrząszczy trzeba jak najprędzej przeprowadzić zwalczanie, stosując jeden z następujących środków: Enolofo 50 — w ilości 6,75 l/ha, Gamakarbatex zawieszony — w ilości 1,05 l/ha, Karbatex Extra P — w ilości 1,5 kg/ha, Gamakarbatex pylisty — w ilości 20 kg/ha.

Preparaty typu Tritox i Ditox można stosować aż do wyczerpania remanentów.

Na małych działkach można zwalczać stonkę przez dokładne zbieranie i niszczenie chrząszczy oraz żółt jaja.

ESPERANTO DLA NIEWIDOMYCH

To jeszcze jedna inicjatywa cieszyńskiego Koła PZN, w wyniku której kilkunastu niewidomych przystąpiło do regularnej nauki języka esperanto.

Lekcje prowadzi działacz Polskiego Związku Esperantystów, inż. Zdzisław Gajcar. (x)

WYSTAWA FILATELISTYCZNA

Dnia 19 czerwca z okazji XXX-lecia PRL otwarto w Zakładach Przemysłu Dzierzawskiego „Juwenia” w Cieszynie wystawę filatelistyczną zbiorów szanowanego kolekcjonera Emila Hermana z Kaleszyc.

Ekspozycja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem pracowników „Juwenia”, a zorganizowana została przez członków zakładowego koła TPRP. (J.L.)

PRZYJEMNIE I POŻYTECZNIE

W klubie zakładowym Cementowni Goleśzów dnia 24 czerwca odbyły się eliminacje quizu pt. „30 lat PRL”. Pierwszą miejscówkę zdobyła walczyca Anna Kvas, drugie i nagrodę w postaci suszarki — Wiesław Sili, trzecie natomiast — i żelazko z termostatem — Witold Sule.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali książki. (J.L.)

DZIECI ZNAJĄDĄ OPIEKĘ

Wzorem lat ubiegłych Koło Gospodarek Wiejskich organizując w okresie żniw szereg zbiórek, w tym w Drogomyśli, Goziszowie, Kislewici, Komarówce i Lipowcu po jednym oraz w Jaworzynie dwa, Ponadto 4 dziecięce funkcjonować będą — w Hażlach, Dzieliszowie, Słomku i Wiśle Głębocach, których organizatorem jest Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Znajdzie w nich opiekę łącznie ponad 800 maluszków.

W okresie prac polowych czynnym będzie również 18 przedszkoli wiejskich. (K-r)

ROZSZERZAJĄ FORMY DZIAŁALNOŚCI

Cieszyński Oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów nawiązał współpracę z analogicznym stowarzyszeniem w Trzyczynie (Zaolzie). Celem tej współpracy jest wymiana doświadczeń obu Związków, a jej wyrazem był udział 6-osobowej delegacji Zarządu Oddziału Powiatowego PZERII w uroczystości otwarcia Klubu Rencistów w Trzyczynie, na której delegacja z Cieszyńska przekazała gospodarzom pamiątkowy dyplom oraz okolicznościowy talerz upamiętniający XXX-lecie Polski Ludowej. (z)

Nie ma pobłażania dla chuliganów i sadystów

Na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy kolegia do spraw wykroczeń w Cieszynie i powiecie ukarały szereg osób za naruszenie podstawowych norm współżycia społecznego. Wobec niektórych obwinionych zastosowano dodatkową karę podania orzeczenia do wiadomości publicznej.

Kolegium w Cieszynie wymierzyło karę grzywny w wysokości 2000 zł Andrzejowi Olszewskiemu, zam. czasowo w hotelu „Pod Jeleniem” za wywołanie awantury w stanie nietrzeźwym, zakłócanie ciszy nocnej oraz przetrzymywanie osób niemających w pokoju hotelowym.

Kolegium do Spraw Wykroczeń w Skoczowie dwukrotnie ukarało karą grzywny w wysokości 1500 zł i 2000 zł Bronisława Łomozka, zam. w Wileńskach 34 za chuligańskie ekscesy i złośliwe niepokojenie mieszkańców tamtejszej wioski — Tadeusza Zajaca.

Kolegium w Cieszynie ukarało Joannę Gabzdyl i Jadwigę Karpińską, zam. przy ul. Kołłątaja 17, grzywną po 2500 zł, za zakłócanie ciszy nocnej i niepokojenie współlokatorów.

Kolegium w Cieszynie ukarało Szczepana Wiśniewskiego, zam. przy ul. Armii Ludowej 29, grzywną 3000 zł za wywołanie plajkającej awantury

przez restauracją „Widok” oraz chuligańskie znęcanie się nad bliznymi przez siebie osobami.

Kolegium w Cieszynie wymierzyło karę 3-miesięcznego ograniczenia wolności Andrzejowi Fojtkowi, zam. w Kaleszycach 87, za wszczęcie plajkającej awantury w restauracji „Pod Kasztanami” w Cieszynie-Pastwiskach.

Za wywołanie w restauracji „Pod Dębem” awantury w stanie nietrzeźwym oraz obrażający stosunek do otcenia i funkcjonariuszy MO mieszkanka Puńcowa — Marianna Cielcia została ukarana przez Kolegium w Cieszynie grzywną 3000 złotych.

— sztuka telewizyjna. 18.30 Dla zdrowia. 19.00 Wiadomości. 19.45 Nad il. stami widzów. 20.00 Kalendarz estradowy. 21.20 Wiadomości. 21.30 Tu Karłowce Vary. 21.45 Kurt — inscenizacja telewizyjna. 22.45 Czego się można spodziewać po Nadli. 23.20 Bramki, punkty, sekundy.

Niedziela, 14. VII. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Bajki i baśnie. 9.40 Dziewczyna i gołębie — inscenizacja telewizyjna. 10.45 Waldstein — opowieść dramatyczna (cz. V). 11.30 Sport. 11.45 Zwierciadło tygodnia. 12.15 Muzyka. 13.00 Kalendarz. 14.00 Puchar przyjaźni. 14.40 Z telewizją po kraju. 17.05 Wiadomości. 17.10 Rafan — sztuka telewizyjna. 18.40 Dobranoc. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Radziecka filmowa komedia. 21.30 Wiadomości. 21.50 Lasery. 22.15 Nasz gość.

Poniedziałek, 15. VII. 1974 r.

17.10 Fair play. 18.00 Włoskie pieśni ludowe. 19.30 Magazyn rolniczy. 20.00 Przygoda Gabriela. 31.30 Współpraca. 31.55 Trasa na wylot.

Pogoda martwi rolników

Wyjątkowo nie sprzyjająca pogoda panująca przez ostatnie tygodnie powoduje trudności prowadzenia sianokosów i wręcz uniemożliwia suszenie siana, czy nawet sporządzenie kiszzonek.

Padające prawie codziennie deszcze spowodowały, że sianokosy i zbiór pierwszego pokosu nie zostały zakończone.

Z meldunków podawanych przez służbę rolną wynika, iż do chwili obecnej skoszone ponad 4.100 ha łąk i pastwisk na planowanych 4.301 ha (96,6 proc.). Z tego zebrano

„Cieszyńianka” usprawnia działalność

STATNIE ZEBRANIE przedstawicieli członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńianka”, które odbyło się 28 czerwca, podsumowało wyniki działalności Spółdzielni w roku 1973 i wytyczyło plan na najbliższą przyszłość, dostarczając również niezbędny materiał do analizy stanu i potrzeb budownictwa mieszkaniowego w Cieszynie.

Jako „danych” wyniki, Spółdzielnia działa już szesnasty rok. W końcu roku 1973 dysponowała ona 30 budynkami mieszkalnymi oraz szesnastą 677 kandydatów i 2639 członków, z czego 1396 oczekiwało na uzyskanie mieszkania. Przewiduje się, że rok 1974 zostanie zamknięty oddaniem do dyspozycji Spółdzielców 6 kolejnych budynków.

Mimo realizacji zamierzeń Spółdzielni nie jest w stanie pokryć rosnących stale potrzeb społecznych. Okres wyczerpania na mieszkanie wzrósł z 4 do 6 lat, na co niewątpliwie wpłynęła zmiana przepisów dotyczących zasad przydziału mieszkań oraz konieczność świadczenia przez Spółdzielnię usług wobec zakładów pracy, jak również likwidacja miejscowego przedsiębiorstwa budowlanego, z którym wiążano duże nadzieje.

Władze „Cieszyńianki”, mimo szeregu obiektywnych trudności, zrobiły wiele, aby uporządkować otoczenie kompleksów mieszkalnych i usprawnić działanie Spółdzielni na rzecz jej członków. Za jedną z pilniejszych spraw obecnej chwili uważa się uporządkowanie dróg ogólniejszych i chodników oraz wykonanie prac oświetleniowych.

Kto ma najpiękniejszy ogródek?

W 126 uczestników zgłosiło się do „Konkursu na najlepiej urządzone ogródki przydomowe”, ogłoszonego przez Cieszyńskie Towarzystwo Miłośników Ogródnictwa.

Przeprowadzone kontrole wykazały, że w naszym mieście jest sporo miłośników kwiatów, krzewów i drzew ozdobnych.

Trzeba zwrócić uwagę na okazale ogródki: Józefa Galuski (Zaleckiego 22), Marii Marzec (Krasna 86), Wiesławy Borkowskiej (Waryńskiego 60), Marii Bisk (PPR 35), Franciszka Polaka (1 Maja 13), Krystyny Guzior (Pastwiska 14), Zofii Sperka (Konopnickiej 200), Emilii Kłus (Przepełnickiego 27), Elfydy Ondrzejek (Kulickiego 19), Anny Żyły (Przepełnickiego 19), Hildy Biernackiej (Wyspiańskiego 15), Heleny Milaty (Krasna 86) i Karola Santarusa (Bielecka 84a).

Nietypowa zima, przymrozki wiosenne, a nawet ostatnie obfite deszcze nie zraziły miłośników kwiatów. Nie bacząc na kaptusy pogody, pielęgnują swoje ogródki. A są wśród

nich ludzie w podeszłym wieku, którym często mały wysiłek sprawia kłopot.

Są jeszcze — niestety — na terenie Cieszyńska ogródki nieuporządkowane, zaniedbane, a nawet niewykożone, czy wypalone np. przy ulicy Hajduka. Nie chcemy na razie podawać nazwisk ich właścicieli, wierzymy bowiem, że do Lipcowego Święta zostaną uporządkowane.

„Konkurs na najlepiej urządzone ogródki przydomowe” trwa do końca października br. Organizatorzy nadal przyjmują zgłoszenia. Deklaracje można odebrać w Domu Kultury, Rynek 12, pok. 21.

Przypominamy, że wszyscy uczestnicy plebiscytu otrzymają pamiątkowe plakietki, a 10 najlepszych nagrody rzeczowe.

Towarzystwo Miłośników Ogródnictwa apeluje do mieszkańców Cieszyńska, aby na jubileusz 30-lecia PRL uporządkowali każdy skrawek ziemi oraz ukwiecili balkony i okna. (cz)

Naszej kolumnie redakcyjnej

ZOFII KAWECKIEJ

wyraz serdecznego współczucia w związku z śmiercią

MATKI

złożyła sepp:

„Głos Ziemi Cieszyńskiej”

GŁOS TYGODNIA

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ćwiczeniach w szkołach wyższych, a w restauracjach i kawiarniach będzie się stopniowo wydłazić się dla niepalących. Przypominamy, że uprzednio podobnymi zarządzeniami wyekskmitowano papierosy ze środków komunikacji PKS, z pocągów podmiejskich i niektórych dworców kolejowych.

I od razu powstaje pytanie: co dalej? Bo na przykład nie można się uciąć podzić z faktami, że ekspedientki w punkcie usługowym obsługują klientów z papierosem w ustach. Jest to dowód słabej dyscypliny pracy, złego wychowania, niskiej kultury. Wyłania się więc pytanie: czy nie należy już z tym wyraźnie określić kolejnymi zarządzeniami, w jakich jeszcze przypadkach pracownik nie powinien palić? Pacjent w placówkach służby zdrowia na pewno, ale nie powinni również palić lekarze i pielęgniarki w czasie pracy. Nie powinien palić pasażer w autobusie, ale chyba również i kierowca. Walka z nikotyną musi bowiem wypływać nie tylko z troski o zdrowie, ale i o większą dyscyplinę pracy i wyższą kulturę społeczną.

Piepiers zrobił w ostatnich latach olbrzymią karierę. Pali mężczyźni, kobiety, pali

młodzież, prawie dzieci. Lekarzy starają się w związku z tym postawić społeczeństwu w stan alarmu. Anglicy przeżyli trzy lata temu szok po autorytatywnym raporcie Królewskiej Komisji Lekarskiej. I wybrali metodę nastraszania palaczy.

Chociaż królewska komisja postawiła jednak sprawę nadzwyczaj jasno: papierosy to w perspektywie rak, zawał, systematyczne wyniszczanie organizmu i skracanie życia — spożycie papierosów nie spada.

Czy u nas będzie inaczej? Trudno przewidzieć. Ponieważ walka z nalogiem jest jednak nielutna, tym więcej uwagi poświęcić należy profilaktyce, zwłaszcza wśród młodzieży. „Młodzież nie pali” — hasło to winno być ważną częścią pracy wychowawczej. Niestety nauczyciele i rodzice patrzą z wyrozumiałością, a nawet z przyzwyczajeniem oka na palenie tytoniu przez młodzież.

Szczególna odpowiedzialność spada na wychowawców w klubach sportowych, w organizacjach młodzieżowych. Przecież narażają, spotkania, zebrań młodzieżowych, sale sportowe podczas meczów często toną w dymie.

Jaka istnieje szansa zahamowania pochodzącego nikoty?

Szansa chyba istnieje, gdyż ludzie sami zaczynają dochodzić do wniosku, że papieros jest wrogiem człowieka.

POMYŚLNIE BILANS pierwszego półrocza

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Mówiąc o rozszerzeniu produkcji rynkowej, trzeba mieć na uwadze nie tylko wskaźniki ilościowe, ale również wzbogacenie asortymentu, stałe poszukiwanie i szybkie wdrażanie nowości, jak również nieustanną troskę o polepszenie parametrów jakościowych. Tak nakazuje zdrowy rozsądek i ogólnospołeczny interes, świadomość tego przyswoiły sobie jednak nie wszystkie jednostki gospodarcze. Wciąż jeszcze spotyka się mianowicie tendencję do zastępowania tańszych asortymentów droższymi, jak również do ucieczki od produkcji rynkowej. W związku z tym Komitet Powiatowy zalecił dokonanie we wszystkich zakładach oceny asortymentu wyrobów i będzie rozstrząsać kierownictwa z każdej niezrealizowanej pozycji planu.

Niższy niż średnio w województwie jest w naszym regionie stopień pokrycia przyrostu produkcji wzrostem wydajności pracy, kształtujący się na poziomie ok. 80 proc. Korzystnie pod tym względem wyróżniają się takie zakłady, jak „Kutnia”, „Kutnia”, „Polimex”, „Karton” czy „Kutnia” w których wskaźnik ten wynosi aktualnie ok. 100 proc. Uzyskanie wskaźnika w granicach przynajmniej 80 proc. jest nakazem chwili, oczywistością którego dowodzą choćby dane trudności kadrowe, z którymi boryka się nasz region.

Przykładem mankamentu, który obciąża konto zakładów pracy, jest brak rytmiki wytwarzania, powodujący rozliczne perturbacje, z pracą w godzinach nadliczbowych na czele. Kontrola przeprowadzona w osmiu wybranych przedsiębiorstwach wykazała, że rozmiary pracy nadliczbowej równe są zatrudnieniu na etatach 304 dodatkowych robotników.

Nie we wszystkich przedsiębiorstwach są one jednakowe. Największe ma w tym zakresie na koncie CELMA, gdzie część załogi pracuje po kilkanaście godzin na dobę, nie wyłączając niedziel. Dotyczy to głównie montowni.

Tego rodzaju sytuacja dowodzi, nie tylko odczuwając w tej fabryce, wadliwej organizacji procesu wytwarzania, słabego postępu technicznego i technologicznego, braku troski o modernizację parku ma-

szynowego. I właśnie te czynniki, a nie tylko trudności zaopatrzeniowe, których znaczenie się wyolbrzymia, są główną przyczyną łamania obowiązującego ustawodawstwa pracy i statystyczno-sprawozdawczej żonglerki.

Można mieć pretensje do organizacji związkowych o to, że bez żądania godzą się na stosowanie godzin nadliczbowych, reprezentując nie interes pracowników, do czego są przeciwni, ale idąc „na pasku” administracji.

Oslabia w porównaniu z minionymi laty dynamika wzrostu produkcji eksportowej naszych zakładów, wiele do zrobienia jest również w dziedzinie zwykłej gospodarności. Zdarza się np. że wielomilionowej wartości maszyny i urządzenia czekają po pół roku czy nawet rok na zainstalowanie i nikt się tym specjalnie nie martwi.

Sekretarz Z. Krawiecki sporą część swego wystąpienia poświęcił sprawom BHP. Dzięki konsekwentnemu stanowisku powiatowej organizacji i Instancji partyjnej, wytworzył się wokół bezpieczeństwa i higieny pracy korzystny klimat, notuje się też w tej dziedzinie ewidentny postęp. Dowodzi tego w ostatnim okresie m. in. urządzenie „oszy wycieczki” w hali fabrycznej

skoczowskiej Kuźni, dostarczanie napojów chłodzących na stanowiska gorące, instalowanie nawilżaczy powietrza itp.

Alle mimo tych osiągnięć, mimo wzrastających środków na cele BHP, ciągle jeszcze borykamy się z wypadkami przy pracy. Analiza ich przyczyn dowodzi, że w olbrzymiej większości źródeł należy upatrywać w nieprzestrzeganiu obowiązujących przepisów, w karygodnej lekkomyślności, a przede wszystkim — w rośnięciu dyscypliny pracy. Wina za ten stan rzeczy obciąża nie tylko pracowników, lecz w pierwszym rzędzie doświadczeni BHP. Wzrostowi krzywej wypadków przyczyniają się często beczynność również organizacje związkowe, podrywając w oczywisty sposób swój autorytet.

Kierownictwo Komitetu Powiatowego PZPR zaleciło powołanie do różnych komisji dla dokonania przeglądu stanu BHP oraz pełnego wdrożenia w życie postanowień Biura Politycznego KC, Prezydium Rządu i CRZZ w tej sprawie.

W drugiej części narady sekretarz KP Tadeusz Tomczak omówił przygotowania do Lipcowego Święta, akcentując zwłaszcza potrzebę wzmocnienia tempa realizacji czynów produkcyjnych i społecznych podjętych dla uczczenia 30-lecia oraz prac porządkowych.

Na zakończenie głos zabrał i sekretarz KP Jan Chodura. Ocenił pozytywnie wyniki I półrocza w naszym przemyśle, mówiąc podkreślił równocześnie potrzebę równania w górę tych zakładów, które osiągają rezultaty gorsze od średniej powiatu. Służy temu celowi mogą m. in. różne formy wspólnego zawadnienia.

Istnieje w naszym przemyśle sprzeczność: dobre warunki klimatyczne, obserwuje się zaangażowanie załóg i to jest gwarancją, że uruchomienie wszystkich istniejących rezerwy, że samknieśmy rok 30-lecia godnymi go wynikami. (R.D.)

ZARDZEWIAŁA ŚMIERĆ

Okres wiosenno-letni jest okresem, w którym szczególnie często zdarzają się wypadki manipulowania narzędziami niewypalnymi. Wymaga to konsekwentnej pracy uświadamiającej, zarządzającej, która nadaje tragiczne w skutkach eksplozje.

W dniu 7 października 1973 r. na osiedlu w Jastrzębiu-Zdroju, na skutek zabawy i manipulowania przy niewypalnym zginął uczeń VIII klasy szkoły podstawowej w wieku lat 14. W bieżącym roku natomiast w powiecie myszkowskim zginęło dzieci — w wieku od 2 do 10 lat poniosło śmierć z powodu manipulacji grzanicznym ręką. Tragiczny w skutkach wypadek miał miej-

sce także w powiecie pszczyńskim, gdzie trzech uczniów w wieku od 12 do 14 lat zruciało zaleconym na budowie pociskiem, powodując jego wybuch.

W 1973 r. wpłynęło z terenu naszego województwa przeszło 700 zgłoszeń o miejscach, w których stwierdzono niewypały, w wyniku czego patroliaperskie usunęły i zlikwidowały ponad 68.000 sztuk różnorodnych niewypałów, w tym 30 bomb lotniczych, 2332 pociski artyleryjskie, 1463 miny moździerzowe, 729 granatów ręcznych, 194 pięści pancernych, 411 min przeciwpancernych oraz około 63.000 różnorodnych materiałów wybuchowych i niewypałów.

Kamień z Obłazca

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Z roku na rok zmienia się produkcja. Dzięki przemysłowym zmianom technicznym i organizacyjnym coraz więcej poszukiwanego kamienia „spływa” z wyrobisk na Obłazcu i pod Czantorią. W roku 1972 wydobyto 262 tys. ton tuznia i kilina, w następnym już 291 tys. ton. W tym roku zaplanowano „wybrać” 327 tys. ton a w roku przyszłym 350 tys. ton.

Ofiarna, licząca 220 osób załoga, systematycznie wykonuje zadania planowe. Np. plan wydobycia w pierwszym półroczu br. wykonano w 112,3 proc. Podjęte z okazji 30-lecia naszej ludowej ojczyzny zobowiązania wartości ponad 0,5 mln złotych zrealizowano w 100 proc.

Po wybudowaniu nowego zakładu w Obłazcu produkcja się podwoiła, na wyrobisku w Kozach, która równieź wchodzi w skład wiatłaskich kamieniołomów, nawet potroi.

Dotychczasowe wyniki stawiają kamieniarzy z Wiatł w gronie najlepszych w Zjednoczeniu.

Do najlepszych kamieniarzy należą Edward Gawlas — wiertacz skalny, zatrudniony w kamieniołomach od 13 lat — wykonuje wraz z zespołem 180 proc. normy; Jan Macura związany z tym zakładem 23 lata, operator przenośnika w zakładzie przerobowym — wykonuje najwyższą 145-procentową normę w swoim zespole, członek egzekutywy POP przy Kamieniołomach; Andrzej Stowik ślusarz, od 10 lat brygadista. Był pierwszym maszynistą po wprowadzeniu do Obłazca nowoczesnego sprzętu. Posiada Srebrną Odznakę „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”. „Przodownika Pracy Socjalistycznej”; Jan Pilech pracujący w swym zawodzie już 23 lata, Jan Staryk pracujący na wyrobisku pod Czantorią.



Jeden z długoletnich pracowników wiatłaskich kamieniołomów Edward Gawlas — wiertacz skalny przy rozrywaniu kamiennych głazów.

● Fot.: Paweł Czupryno

Wysoka ocena pracy spółdzielczości

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Duże postępy notuje spółdzielczość mieszkaniowa, „Cieszyńska” w samym ub. r. oddała do użytku 770 izb mieszkalnych, a SM „Wspólnota” w Skoczowie przystępuje w tym roku do budowy wielkiego osiedla mieszkaniowego „Górny Bór” w Skoczowie dla 6.500 mieszkańców.

Dobrym przykładem dla rolników indywidualnych jest spółdzielczość produkcyjna, która zajmuje pierwsze miejsce w województwie katowickim, dynamicznie rozwija inwestycje na rzecz dalszego postępu produkcji, jak i bazę socjalną dla swych członków.

Spółdzielczość samopomocowa za inwestowała dotąd 235 mln zł, wzbogaciła swoją bazę o 26 magazynów towarów masowych, 7 punktów skupu żywności, 33 pawilony sklepowe, 12 zakładów gastro-

nomicznych, 7 piekarni i wiele innych obiektów. WSS „Konsum Robotniczy” wybudował 5 pawilonów sklepowych, magazyn na owoce i warzywa, dom mieszkalny dla 24 rodzin wraz z 4 sklepami branży przemysłowej, a na ukończeniu jest budowa nowoczesnej piekarni.

WSS Oddział w Ustroniu oddał do użytku kilka pawilonów sklepowych oraz szereg innych obiektów produkcyjnych i handlowych. Poważne środki finansowe zostały za-inwestowane również w spółdzielczość pracy, mleczarskiej i in.

W ostatnich latach spółdzielczość naszego powiatu przywiązuje wielką wagę do poprawy warunków pracy załóg oraz rozwoju bazy socjalnej i wypoczynkowej.

W czasie spotkania głos zabrał m.in.: Zbigniew Krawiecki — sekretarz KP PZPR oraz Henryk Grzegorz — nacelnik powiatu. Mówcy ocenili pozytywnie bogaty dorobek spółdzielczości oraz przedstawili o-

czekujące ją zadania. Najważniejszym z nich jest rozwijanie usług dla ludności, podnoszenie ich na wyższy poziom oraz kontynuowanie inwestycji poprzez własne brzo-gi remontowo-budowlane.

Zahierając głos, i sekretarz KP PZPR Jan Chodura podkreślił dużą załogę wszystkich pionów spółdzielczości naszego regionu dla rozwoju bazy produkcyjnej, handlowej, gastronomicznej i usługowej. Dzięki dobrej pracy załóg wysokie lokaty we współzawodnictwie na szczeblu wojewódzkim uzyskują m. in. rolnicze spółdzielnie produkcyjne, jak również spółdzielnie pracy „Rzemieślnik” i „Jedność” w Cieszynej oraz SM „Cieszyńska”.

Jan Chodura złożył w imieniu Egzekutywy KP PZPR dla załóg pracowników spółdzielczości serdeczne podziękowanie za pełną realizację zadań gospodarczych, życząc im jednocześnie dalszych sukcesów. (S.C.)

zbiele świadczyło, że i tam Hanzel czynił intensywnie poszukiwania. Milicjanci nie uwierzyli jednak gorącym tłumaczeniom zatrzymanego i doprowadzili go do Komendy Powiatowej MO w Cieszynej.

Zuchwał, lecz w sesadzie prywatnych metod przestępczego działania walczył, że Wiesław Hanzel jest również sprawcą włamania do mieszkania Ewy Szt.

Wymieniona, po przedstawieniu jej w Komendzie trzech podobnych mężczyzn, bez najmniejszego wahania wskazała Wiesława Hanzla, jako tego, którego w dniu 12. III. br. „malował” w szafie w swoim mieszkaniu.

Wbrew oczywistym dowodom winy Hanzel z tupetem zaprzeczł wszelkim stawianym mu zarzutom, podtrzymując z uporem niańska swoje pierwotne wyjaśnienia. Prokurator okazał się jednak również niedowierczym i ostatecznie zatrzymanego w areszcie śledczym.

W toku dochodzenia sebrano dodatkowe winy aresztowanego, a ponadto ujawniono jego kryminalną przeszłość.

Z opinii środowiskowej wynikało, że Wiesław Hanzel jest znany w swoim mieście zamieszkałym jako niebóże i notoryczny złodziej, odznaczający się arogancją i wulgarnością, szczególnie w stosunku do osób starszych.

Wobec przynależających do winy winy, wymieniony, przedstawiany jako podejrzan, przy-

snał się częściowo do zarzucanych mu czynów, stwierdzając jednak nadal, że nigdy nie był w mieszkaniu Ewy Szt. i stawianie mu zarzutu w tym zakresie jest jakimś krzywdzącym go nieporozumieniem.

Na rozprawie, która odbyła się w czerwcu w br. w Sądzie Powiatowym w Cieszynej, Wiesław Hanzel nie wyzbył się arogancji i pewnością siebie. W swoich wypowiedziach podkreślał, że nieustannie zasiada na ławie oskarżonych i winę za zainicjowaną sytuację przypisywał wszystkim, tylko nie sobie.

Sąd jednak uznając winę oskarżonego za w pełni udowodnioną oraz zważywszy, że wymieniony dopuścił się zarzucanych mu czynów w warunkach recydywy, skazał go łącznie na 4 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 3.000 zł grzywny, a ponadto orzekł względem niego nadzór ochronny na okres 3 lat.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, że 6-letni pobyt oskarżonego w zakładzie karnym nie odniósł żadnego skutku wychowawczego, gdyż wymieniony w ciągu kilku tygodni po wyjściu na wolność dopuścił się nowych przestępstw tego samego gatunku a tym samym izolacja natwardziła recydywistę od reszty społeczeństwa na dłuższy okres jest konieczna.

Wiesław Hanzel nie pogodził się z tym stanowiskiem i zapowiedział, iż skoczył z przysługującego mu prawa wniesienia rewizji.

HENRYK ZALESKI

LISTY DO REDAKCJI

Z Cieszyńska Paręta
nie zrobimy...

Pozwalam sobie przekazać Redakcji „Głosu” kilka uwag z codziennych obserwacji życia w coraz ruchliwszym Cieszynej. Sam jestem kierowcą mało doświadczonego, choć jeżdżę od 1965 roku i jeżdżę dużo, bo około 15 — 20 tys. km rocznie. Obserwuję jednak ostatnio, że wie le urządzeń w samochodach uważanych jest przez kierowców za zbędne.

Np. kierunkowskazy! Zastanawiam się, sięgając do Kodeksu Drogowego (którego nowelizacja jest podobno w toku), czy używanie ich jest obowiązkowe i kiedy? Zauważam coraz częściej włączanie kierunkowskazów równocześnie ze zmianą kierunku jazdy na skrzyżowaniu, zamiast odpowiednio wcześniej. Przecież to jest sygnał nie dla wykonującego manewr zmiany kierunku kierowcy, lecz dla jadących za nim innych użytkowników drogi!

Druga rzecz, która mnie ostatnio zastanawia, to sposób użytkowania jezdni, po której nie wolno poruszać się w miasteczku, zwłaszcza matkom z dziećmi. Nie trzeba chyba tłumaczyć, na jakie narażają się niebezpieczeństwa! Ulice są ciśnie, samochód jak-że często ulega awarii (np. hamulców), często też zachodzi konieczność manewrowania wokół innych zaparkowanych pojazdów.

Winę za wypadki na jezdni niejednokrotnie ponoszą istotnie kierowcy. Ale czy zawsze? Chodniki bywają w Cieszynej trudne przejeżdżać dla wózków dziecięcych na wysokich cienkich kołach, a i jezdnie też nie wszystkie są równe (choćby ul. Bielska). Niezależnie od tego winny one służyć wyłącznie kierowcom. Ponieważ jednak fakty są faktami, należałoby więc ograniczyć szybkość pojazdów w rejonach zwartych osiedli, jak np. na Małym Janowcu, aby uniknąć kolizji z ruchem pieszych (wózki dziecięce i bawiące się dzieci).

Na naszych drogach widzi się nadal „wycięgi” z szybkościami ponad 100 km/h, mimo generalnego ograniczenia szybkości do 80 km.

Może mniej krzyku należałoby podnosić, jeśli chodzi o samochody osobowe (fiaty i inne), których szybkość tzw. ekonomiczna mieści się w granicach 90 km/h, ale autobusy pełne pasażerów, mimo maksymalnie dopuszczalnej szybkości 70 km/h czy pełne ludzi autobusy z przyczepami, mimo szybkości maks. 60 km/h — to już całkiem tanna sprawa.

Tzw. parkowanie, czyli postój samochodów, to także odrębne zagadnienie. Powiedział mi ktoś przy ustalaniu lokalizacji wiaduktu drogowego na osi ul. Armii Ludowej — Kolejowej, że „Cieszyńska Paręta nie zrobimy”. Okładczyłem, że wiadukt winien mieć szerokość 4 pasm ruchu kołowego. Uznał to za nierealne, i miał częściowo rację. Rzeczywiście, różnica między naszym miastem, a Paryżem jest kolosalna, m. in. tak, że w Paryżu zaparkowany niewłaściwie samochód podnosi specjalny dźwięk i wywołuje za miasto, gdzie ustawia go w przeznaczonym na te cele miejscu.

Z kolei — tam, gdzie nie trzeba — my go prostu przesadzamy. W porównaniu już nie tylko z Paryżem, ale także chociażby z Krakowem. Uwaga! np., że powinno się dopuścić zatrzymanie „tazi” nawet w miejscach dla innych pojazdów zabronionych. Przecież takowa-ka to podobny środek transportu ulicznego jak autobus.

Jeśli już jednak ustawiono znak „zakazu ruchu wszelkich pojazdów”, z wyjątkiem dowożących opał, na utwardzonym placu przy ul. Świerczewskiej go (róg ul. Waryńskiego), to powinien obowiązywać nas wszystkich, tym bardziej, że w odległości 10—15 m jest urządzony parking. Niestety, kierowcy bardzo często nie liczą się z zakazami.

Problematycznym zakazów zatrzymywania się jest w Cieszynej także sporo. W śródmieściu Krakowa ulice są wąskie, albo o podobnej szerokości, jak u nas, ale o znacznie większym ruchu, a jednak wykorzystuje się je z koniecznością do jednostronnego zatrzymywania pojazdów. Tylko że w innych miastach jakoś inaczej zorganizowane jest zaopatrywanie sklepów niż u nas, gdzie o każdej porze dnia widzi się ulice zablokowane. Cieszyń jest pod tym względem na pewno niechlubnym wyjątkiem.

Generalny wniosek, jaki się tu nasuwa, to konieczność szanowania przepisów przez nas wszystkich.

Podobnych uwag byłoby jeszcze sporo. Nie chciałbym jednak uchodzić za malkontenta. Wtem przecież, że z Cieszyńska Paręta nie zrobimy!...

Inż. M. P. Cieszyń

WIESŁAW HANZEL z Cieszynej, mimo że obecnie liczy dopiero 25 lat, posiada już bardzo bogatą przeszłość kryminalną. Będąc bowiem jeszcze dzieckiem, włamał się do Domu Towarowego w Cieszynej, skąd skradł codzienny utarg w kwocie 80.000 zł. Po dojściu do pełnoletności stał również kilka razy przed sądem i to w zasadzie zawsze pod tym samym zarzutem — włamania i kradzieży mienia społecznego, lub prywatnego.

W konsekwencji do lutego b. roku Wiesław Hanzel przebywał na krótkim przez okres 5 lat, nie wliczając pobytu w zakładzie poprawcy.

Po odbyciu ostatniej kary i wyjściu w dniu 12. III. 1974 r. na wolność, wymieniony nie podjął pracy zarobkowej, pozostając oficjalnie nadal na utrzymaniu swojej matki.

W dniu 12. III. 1974 r., około godz. 10, Ewa Szt., zamieszkała w Cieszynej, wyjechała ze swego mieszkania, zamknęła drzwi wejściowe na zamek i udała się do centrum miasta po zakupy. Gdy wróciła do domu, zastała wprawdzie drzwi wejściowe zamknięte, lecz wewnętrz mieszkanie otwarte były drzwi szklane oraz drzwi stojące tam szafy. Edmunda na tym zjawiskiem gospodyni zajął się szafy i... zobaczyła w jej wną-

Spotkanie
z
PARAGRAFEM

ZATWARDZAŁ
RECYDYWISTA

trzu, stojącego wśród wiszącej na wieszakach garderoby, nieznane- go młodego mężczyznę. Mężczyzna ten bez słowa odepchnął ją, wyszedł spokojnie z mieszkania i oddalił się w niewiadomym kierunku.

Po ochłonięciu z przerażenia Ewa Szt. zaczęła sprawdzać zawartość swego mieszkania i stwierdziła brak tranzystorowego odbiornika radiowego oraz sygnetu meskiego, który przedstawiał dla niej szczególną wartość.

Wskazując w tej sprawie dochodzenie nie przyniosło rezultatów. Natalia C. mieszkała od szeregu lat przy ul. Żegowej w Skoczowie. Wymieniona, wychodząc do pracy, zawsze chowała klucze do mieszkania w skrytce pod szafką stojącą koło drzwi wejściowych w korytarzu. Gdy w dniu 23. III. 1974 r. wróciła do domu, zauważyła, że jej klucze w „cudowny” sposób opuściły skrytkę i leżały w pobliżu szafki na podłodze. Pani Natalia podniosła klucze, otwie-

rając raptem drzwi swojego mieszkania, w którym spokojnie „gospodarował” nieznany jej młody człowiek. Wymieniona od razu zorientowała się, o co chodzi, i natychmiast zatrzęsła drzwiami, zamykając je na klucz, a następnie uciekła do sąsiadki, skąd telefonem wezwała milicję.

Po przybyciu na miejsce funkcjonariuszy MO okazało się, że „włóczęga” Natalia C. był Wiesław Hanzel. Wymieniony a niewinna młoda tłumaczyła, że widocznie pomylił adresy, gdyż chciał tylko odzyskać swojego znajomego Rudolfa S., zamieszkałego przy ul. Żegowej w Skoczowie, który obiecał mu załatwienie pracy.

Na pracy tej Hanzelowi musiałoby bardzo zależeć, skoro znajomego szukał nawet w szafie w obcym mieszkaniu. Drzwi szafy były bowiem wylamane, a kluczenie znajdujących się w niej garderoby powywracane na senną. Ponadto pościel, ręczniki i bielizna były porzucane, co nie-

ZEW GÓR

Oto mamy nowy, ośmiemdziesiąty już tom rocznika „Wierchow”, poświęconego górcom.

Na przeszło 400 stronach zamieszczono w nim wiele materiału, który potrzebny jest nie tylko ludziom interesującym się turystyką i krajoznawstwem, ale także folklorystom, przedstawicielom nauk przyrodniczych, działaczom kulturalnym itp.

„Wierchow” uchodzący za najlepsze tego typu wydawnictwo na świecie, jedno z tych, które od wielu lat u podstaw polskiej myśli ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Nas może najbardziej interesuje dzieło, w którym pomieszczono informacje i zapisy kronikarskie, związane z problematyką Beskidzkiej Wiosny na szczególną uwagę zasługują zapisy na temat badań Katedry Etnografii Słowian UJ, podejmowanych w Beskidzie Śląskim. Przeprowadzono je w pięciu wsiach beskidzkich: Istebnej, Jaworzynie, Koniakowie, Brennej i Wiśle. O rozmiarach tych badań niech świadczy m. in. fakt że ich dokumentacja objęła blisko 20.000 stron rękopisu formatu A-5.

W tym samym roczniku znalazły się, również informacje o Stożku Jaworzynie i stułetnim Pawle Kajzarze ze Skoczowa.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na artykuł Bolesława Chwałęńskiego pt. „Pamięć zdobywcę Ostrego Szczytu”, poświęcony Karolowi Engländerowi. Z postacią tą wiąże się ściśle udział Cieszyńskich w ruchu oporu na terenie Austrii.

Trzeci rocznik „Wierchow” uzupełnia „bibliografia górską” za rok 1971, obejmująca książki i prace z czasopiśmi, dotyczące Podhala, Sudetów i Tatr (niestety brak tu Beskidów oraz gór całego świata. (moż)

Macierzyńska miłość

PRZYPADK ZRZĄDZIŁ, że zostaliśmy sąsiadami w jadalni domu uczasowego — sześciolatnia Kasia, jej matka i ja. Zawsze, kiedy zawiązywała się między nami kolejna rozmowa, myślałam: „Konieczne o tym napisać”. I zawsze rodziła się druga myśl: „Nikt w to nie uwierzy”. Towarzystwo temu wątpliwości: czy to pedagogicznie używać w felietonie tylko czarnych kolorów? Ale choć się bardzo starałam, okazało się, że różowej barwy nie znalazłam. Dlatego postanowiłam opisać wszystko wierszem, ze stenograficzną nieomal dokładnością.

Poranek — jeden z wielu. Matka Kasi uśmiechnięta odpowiada na moje „dzień dobry”. Kasia krzyczy chleb na talerzyku i miłczy.

— Przywitaj się, córeczko, z panią. Kasia miłczy.

— Widzi pani, jaka nieposłuszna? Nie raz ci mówiłam, że trzeba być dla dorosłych grzeczną, a ty ciągle swojej Jesteś uparci! Jak kochasz! Czeka, nie dostaniesz śniadania!

Dziewczynka podnosi obojętnie szare, nie oczy i równie obojętnie je opuszcza. Rece matki manewrują już troskливо nad talerzykiem córki, kroją na drobne kawałki szynkę czy kiełbasę.

Tak się zwyczajnie zaczynało. Ale wleciała, że to właśnie tylko poczętek.

— Dlaczego nie jesz zupy, niegrzeczna dziewczyno? Wiesz, ile ty mnie kosztujesz nerwów? Wszakiego sobie dla ciebie odmaiwiam, a ty jesteś taka nieudzielną! Popatrzcie, czy tak się nie żupę? Czeka, dostaniesz pasem!

Prawdę mówiąc, w tym wypadku chyba Kasię rozumiem. Skosztowała sera, na talerzyku ma jeszcze szynkę, a tu obok smakowicie wyglądająca kanapka. Nie dziwnego, że nie chce się zabrać za nalaną po brzegi talerzyka zupę.

Ogólnie rzecz biorąc, śniadanie skończyło się jednak dobrze. Głównie dzięki temu, że matka, przyrzekając zbić córkę pasem, natychmiast się uspokoiła i więcej do tematu nie wracała. Kasia skończyła spożywanie posiłku i, nie zwracając uwagi na groźbę „nie odważ się biegać w chodniku”, zeszła z krzesła i poszła, potrącając nasze nogi, w kierunku wyjścia.

Na obiad się trochę spóźniłam. „Proca wychowawcza” była już w pełnym toku.

— Zaprowadzę cię na komisarz milicji — krzyczała matka — tam sobie z tobą poradzą! Będziesz siedzieć o głodzie i chłodem!

Groźba była najodrobinę nowa, gdyż dziewczynka żywo na nią zareagowała. Rzuciła na stół talerz.

— Nie chce! Nie pójdę! Nie chce! Zapięta nogami, zaczęła krzyczeć: Wydadzą mi się jednak, że matka wystraszyła się bardziej niż córka. Spóźniłam się, jak zbladła.

— Nie słuchaj mnie — szeptała — krzyczko ty moja! Przecież wiesz, że cię nikomu nie oddam! Mama będzie w dzień i w noc pracować, a ty sobie będziesz żyć, jak królowa!

Po chwili obydwie się uspokoiły. Należało matce szklankę wody. Uśmiechnęła się z wdzięcznością i, jakby się usprawiedliwiając, powiedziała:

— Kasia jest taka nerwowa, wszyscy lekarze to stwierdzają! Muszę o nią dbać, nie wolno jej martwić! Cóż mam robić? Muszę ustępować. Przecież to jeszcze dziecko!

Dziecko uważnie słuchało. Już się uspokoiło, tylko od czasu do czasu wdychało. Podano drugie

W ROKU 1957 na apelu szkolnym jeden z uczniów ówczesnego Liceum Pedagogicznego przeczytał zebrańnej młodzieży felieton, napisany przez Gustawa Morcinka pt. „O górniku pijanym wierszami”.

Materiały do felietonu otrzymał Morcinek od Józefa Toczyńskiego, esperantysty z Gdańska, pragnącego przez nie upowszechnić wiedzę o człowieku, który w dalekiej Francji nagle odczuł potrzebę odnowienia i pogłębienia kontaktów z krajem ojczystym.

Młodzież Liceum zareagowała masową wysyłką książek i serdeczną korespondencją z górnikami z Nordu, czyli Ignacym Flaczyńskim.

W liście z 7 grudnia 1962 r. Flaczyński pisał: „Jeszcze raz chcę podkreślić, co zawdziaczam Liceum Pedagogicznemu z Cieszyna na polu kultury polskiej. Nie została tu pomoc udzielona na próżno. To wszystko co otrzymałem, żarliwie zachowuję i z tego korzystam”.

Dalej zaś czytamy: „Pobyt w Cieszynie w 1960 r. (na zaproszenie młodzieży PLP) pozostał w sercu bieżąca pamięć. Od artykułu Gustawa Morcinka do podróży do starej ojczyzny, od powrotu z Polski do dziś przeżyłem nieoceniony i nie dający się opisać szereg wzruszeń, których ślad pozostanie we mnie żywy i płodny do ostatniego tchu.

Rysunki dziecięce na wystawie kopernikowskiej wysłały z Cieszyna do Francji Szkoła Podstawowa nr 6, Ognisko Pracy Pozaszkolnej i Kółko Plastyczne w Domu Kultury oraz Szkoła Podstawowa nr 1 z Kończy Wielkich.

W korespondencji z 19 kwietnia 1974 r. I. Flaczyński pisał, że akcja kopernikowska „zakończyła się fil-

Jako najważniejszy obowiązek... pozostało mi przekazanie mego doświadczenia w postaci pamiętnika, na którego kartach opowieść nasze przeżycia, naszą historię i dążenia nasze. To, co zdołałem utworzyć, zawsze będę zawdzięczał kochanym Braciom — Rodakom z Ojczyzny”.

Działalność Ignacego Flaczyńskiego we Francji spotęgowała się z mem, zrealizowanym przez francuską telewizję pt. „Czarodziej z Torunia” (kolorowy — półgodzinny) w oparciu o rysunki dziecięce.

W kolejnym, majowym liście do znajomych esperantystów w Cieszynie czytamy: „Obecnie pochłania nas inna sprawa, inna działalność, sławny tłumacz francuskiej literatury — Tadeusz Boy-Zeleński.

Nasza wędrowna wystawa pokazuje nie tylko życie i twórczość Boya-Zeleńskiego, lecz również obecną Polskę”.

Odezwa zawiera wiadomość o wielkim konkursie „Francia w oczach Polaków” z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego naszego tłumacza literatury francuskiej, 30-rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Towarzystwa Francia — Polska.

Nagrodą w konkursie jest m. in. 10-dniowy pobyt we Francji, łącznie z zwrotem kosztów podróży. Zainteresowanych prosimy więc o kontaktowanie się z Klubem Esperantystów przy Domu Kultury (środy od 16 do 19) lub z sekretariatem Domu Kultury w Cieszynie.

Równocześnie zachęcamy do przeglądania własnych księgozbiorów. Może znajdą się w nich tłumaczenia Tadeusza Żeleńskiego-Boya z literatury francuskiej, które — ofiarowane na ręce Ignacego Flaczyńskiego — przyczynią się do wzbogacenia wystawy we Francji.

Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek



Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek

Nasza młodzież w Gräbendorf

Już po raz trzeci dzieł pracowników Celmy wyjechały na Międzynarodowy Obóz Pionierów do Gräbendorfu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W roku ubiegłym nasi harcerze okazali się grupą najlepiej zorganizowaną i w efekcie prowadzonego wewnątrzobozowego współzawodnictwa uzyskali złoty medal.

Tegoroczna akcja obozowa przebiega pod hasłem: „wspólnie działamy, bawimy się i wypoczywamy”.

W koleijnym, majowym liście do znajomych esperantystów w Cieszynie czytamy: „Obecnie pochłania nas inna sprawa, inna działalność, sławny tłumacz francuskiej literatury — Tadeusz Boy-Zeleński.

Nasza wędrowna wystawa pokazuje nie tylko życie i twórczość Boya-Zeleńskiego, lecz również obecną Polskę”.

Odezwa zawiera wiadomość o wielkim konkursie „Francia w oczach Polaków” z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego naszego tłumacza literatury francuskiej, 30-rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Towarzystwa Francia — Polska.

Nagrodą w konkursie jest m. in. 10-dniowy pobyt we Francji, łącznie z zwrotem kosztów podróży. Zainteresowanych prosimy więc o kontaktowanie się z Klubem Esperantystów przy Domu Kultury (środy od 16 do 19) lub z sekretariatem Domu Kultury w Cieszynie.

Równocześnie zachęcamy do przeglądania własnych księgozbiorów. Może znajdą się w nich tłumaczenia Tadeusza Żeleńskiego-Boya z literatury francuskiej, które — ofiarowane na ręce Ignacego Flaczyńskiego — przyczynią się do wzbogacenia wystawy we Francji.

Rysunki dziecięce na wystawie kopernikowskiej wysłały z Cieszyna do Francji Szkoła Podstawowa nr 6, Ognisko Pracy Pozaszkolnej i Kółko Plastyczne w Domu Kultury oraz Szkoła Podstawowa nr 1 z Kończy Wielkich.

W korespondencji z 19 kwietnia 1974 r. I. Flaczyński pisał, że akcja kopernikowska „zakończyła się fil-

Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek



Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek

Nasza młodzież w Gräbendorf

Już po raz trzeci dzieł pracowników Celmy wyjechały na Międzynarodowy Obóz Pionierów do Gräbendorfu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W roku ubiegłym nasi harcerze okazali się grupą najlepiej zorganizowaną i w efekcie prowadzonego wewnątrzobozowego współzawodnictwa uzyskali złoty medal.

Tegoroczna akcja obozowa przebiega pod hasłem: „wspólnie działamy, bawimy się i wypoczywamy”.

W koleijnym, majowym liście do znajomych esperantystów w Cieszynie czytamy: „Obecnie pochłania nas inna sprawa, inna działalność, sławny tłumacz francuskiej literatury — Tadeusz Boy-Zeleński.

Nasza wędrowna wystawa pokazuje nie tylko życie i twórczość Boya-Zeleńskiego, lecz również obecną Polskę”.

Odezwa zawiera wiadomość o wielkim konkursie „Francia w oczach Polaków” z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego naszego tłumacza literatury francuskiej, 30-rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Towarzystwa Francia — Polska.

Nagrodą w konkursie jest m. in. 10-dniowy pobyt we Francji, łącznie z zwrotem kosztów podróży. Zainteresowanych prosimy więc o kontaktowanie się z Klubem Esperantystów przy Domu Kultury (środy od 16 do 19) lub z sekretariatem Domu Kultury w Cieszynie.

Równocześnie zachęcamy do przeglądania własnych księgozbiorów. Może znajdą się w nich tłumaczenia Tadeusza Żeleńskiego-Boya z literatury francuskiej, które — ofiarowane na ręce Ignacego Flaczyńskiego — przyczynią się do wzbogacenia wystawy we Francji.

Rysunki dziecięce na wystawie kopernikowskiej wysłały z Cieszyna do Francji Szkoła Podstawowa nr 6, Ognisko Pracy Pozaszkolnej i Kółko Plastyczne w Domu Kultury oraz Szkoła Podstawowa nr 1 z Kończy Wielkich.

W korespondencji z 19 kwietnia 1974 r. I. Flaczyński pisał, że akcja kopernikowska „zakończyła się fil-

Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek



Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek

Nasza młodzież w Gräbendorf

Już po raz trzeci dzieł pracowników Celmy wyjechały na Międzynarodowy Obóz Pionierów do Gräbendorfu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W roku ubiegłym nasi harcerze okazali się grupą najlepiej zorganizowaną i w efekcie prowadzonego wewnątrzobozowego współzawodnictwa uzyskali złoty medal.

Tegoroczna akcja obozowa przebiega pod hasłem: „wspólnie działamy, bawimy się i wypoczywamy”.

W koleijnym, majowym liście do znajomych esperantystów w Cieszynie czytamy: „Obecnie pochłania nas inna sprawa, inna działalność, sławny tłumacz francuskiej literatury — Tadeusz Boy-Zeleński.

Nasza wędrowna wystawa pokazuje nie tylko życie i twórczość Boya-Zeleńskiego, lecz również obecną Polskę”.

Odezwa zawiera wiadomość o wielkim konkursie „Francia w oczach Polaków” z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego naszego tłumacza literatury francuskiej, 30-rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Towarzystwa Francia — Polska.

Nagrodą w konkursie jest m. in. 10-dniowy pobyt we Francji, łącznie z zwrotem kosztów podróży. Zainteresowanych prosimy więc o kontaktowanie się z Klubem Esperantystów przy Domu Kultury (środy od 16 do 19) lub z sekretariatem Domu Kultury w Cieszynie.

Równocześnie zachęcamy do przeglądania własnych księgozbiorów. Może znajdą się w nich tłumaczenia Tadeusza Żeleńskiego-Boya z literatury francuskiej, które — ofiarowane na ręce Ignacego Flaczyńskiego — przyczynią się do wzbogacenia wystawy we Francji.

Rysunki dziecięce na wystawie kopernikowskiej wysłały z Cieszyna do Francji Szkoła Podstawowa nr 6, Ognisko Pracy Pozaszkolnej i Kółko Plastyczne w Domu Kultury oraz Szkoła Podstawowa nr 1 z Kończy Wielkich.

W korespondencji z 19 kwietnia 1974 r. I. Flaczyński pisał, że akcja kopernikowska „zakończyła się fil-

Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek



Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek

Nasza młodzież w Gräbendorf

Już po raz trzeci dzieł pracowników Celmy wyjechały na Międzynarodowy Obóz Pionierów do Gräbendorfu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W roku ubiegłym nasi harcerze okazali się grupą najlepiej zorganizowaną i w efekcie prowadzonego wewnątrzobozowego współzawodnictwa uzyskali złoty medal.

Tegoroczna akcja obozowa przebiega pod hasłem: „wspólnie działamy, bawimy się i wypoczywamy”.

W koleijnym, majowym liście do znajomych esperantystów w Cieszynie czytamy: „Obecnie pochłania nas inna sprawa, inna działalność, sławny tłumacz francuskiej literatury — Tadeusz Boy-Zeleński.

Nasza wędrowna wystawa pokazuje nie tylko życie i twórczość Boya-Zeleńskiego, lecz również obecną Polskę”.

Odezwa zawiera wiadomość o wielkim konkursie „Francia w oczach Polaków” z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego naszego tłumacza literatury francuskiej, 30-rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Towarzystwa Francia — Polska.

Nagrodą w konkursie jest m. in. 10-dniowy pobyt we Francji, łącznie z zwrotem kosztów podróży. Zainteresowanych prosimy więc o kontaktowanie się z Klubem Esperantystów przy Domu Kultury (środy od 16 do 19) lub z sekretariatem Domu Kultury w Cieszynie.

Równocześnie zachęcamy do przeglądania własnych księgozbiorów. Może znajdą się w nich tłumaczenia Tadeusza Żeleńskiego-Boya z literatury francuskiej, które — ofiarowane na ręce Ignacego Flaczyńskiego — przyczynią się do wzbogacenia wystawy we Francji.

Rysunki dziecięce na wystawie kopernikowskiej wysłały z Cieszyna do Francji Szkoła Podstawowa nr 6, Ognisko Pracy Pozaszkolnej i Kółko Plastyczne w Domu Kultury oraz Szkoła Podstawowa nr 1 z Kończy Wielkich.

W korespondencji z 19 kwietnia 1974 r. I. Flaczyński pisał, że akcja kopernikowska „zakończyła się fil-

Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek



Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek

Nasza młodzież w Gräbendorf

Już po raz trzeci dzieł pracowników Celmy wyjechały na Międzynarodowy Obóz Pionierów do Gräbendorfu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W roku ubiegłym nasi harcerze okazali się grupą najlepiej zorganizowaną i w efekcie prowadzonego wewnątrzobozowego współzawodnictwa uzyskali złoty medal.

Tegoroczna akcja obozowa przebiega pod hasłem: „wspólnie działamy, bawimy się i wypoczywamy”.

W koleijnym, majowym liście do znajomych esperantystów w Cieszynie czytamy: „Obecnie pochłania nas inna sprawa, inna działalność, sławny tłumacz francuskiej literatury — Tadeusz Boy-Zeleński.

Nasza wędrowna wystawa pokazuje nie tylko życie i twórczość Boya-Zeleńskiego, lecz również obecną Polskę”.

Odezwa zawiera wiadomość o wielkim konkursie „Francia w oczach Polaków” z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego naszego tłumacza literatury francuskiej, 30-rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Towarzystwa Francia — Polska.

Nagrodą w konkursie jest m. in. 10-dniowy pobyt we Francji, łącznie z zwrotem kosztów podróży. Zainteresowanych prosimy więc o kontaktowanie się z Klubem Esperantystów przy Domu Kultury (środy od 16 do 19) lub z sekretariatem Domu Kultury w Cieszynie.

Równocześnie zachęcamy do przeglądania własnych księgozbiorów. Może znajdą się w nich tłumaczenia Tadeusza Żeleńskiego-Boya z literatury francuskiej, które — ofiarowane na ręce Ignacego Flaczyńskiego — przyczynią się do wzbogacenia wystawy we Francji.

Rysunki dziecięce na wystawie kopernikowskiej wysłały z Cieszyna do Francji Szkoła Podstawowa nr 6, Ognisko Pracy Pozaszkolnej i Kółko Plastyczne w Domu Kultury oraz Szkoła Podstawowa nr 1 z Kończy Wielkich.

W korespondencji z 19 kwietnia 1974 r. I. Flaczyński pisał, że akcja kopernikowska „zakończyła się fil-

Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek



Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek

Nasza młodzież w Gräbendorf

Już po raz trzeci dzieł pracowników Celmy wyjechały na Międzynarodowy Obóz Pionierów do Gräbendorfu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W roku ubiegłym nasi harcerze okazali się grupą najlepiej zorganizowaną i w efekcie prowadzonego wewnątrzobozowego współzawodnictwa uzyskali złoty medal.

Tegoroczna akcja obozowa przebiega pod hasłem: „wspólnie działamy, bawimy się i wypoczywamy”.

W koleijnym, majowym liście do znajomych esperantystów w Cieszynie czytamy: „Obecnie pochłania nas inna sprawa, inna działalność, sławny tłumacz francuskiej literatury — Tadeusz Boy-Zeleński.

Nasza wędrowna wystawa pokazuje nie tylko życie i twórczość Boya-Zeleńskiego, lecz również obecną Polskę”.

Odezwa zawiera wiadomość o wielkim konkursie „Francia w oczach Polaków” z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego naszego tłumacza literatury francuskiej, 30-rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Towarzystwa Francia — Polska.

Nagrodą w konkursie jest m. in. 10-dniowy pobyt we Francji, łącznie z zwrotem kosztów podróży. Zainteresowanych prosimy więc o kontaktowanie się z Klubem Esperantystów przy Domu Kultury (środy od 16 do 19) lub z sekretariatem Domu Kultury w Cieszynie.

Równocześnie zachęcamy do przeglądania własnych księgozbiorów. Może znajdą się w nich tłumaczenia Tadeusza Żeleńskiego-Boya z literatury francuskiej, które — ofiarowane na ręce Ignacego Flaczyńskiego — przyczynią się do wzbogacenia wystawy we Francji.

Rysunki dziecięce na wystawie kopernikowskiej wysłały z Cieszyna do Francji Szkoła Podstawowa nr 6, Ognisko Pracy Pozaszkolnej i Kółko Plastyczne w Domu Kultury oraz Szkoła Podstawowa nr 1 z Kończy Wielkich.

W korespondencji z 19 kwietnia 1974 r. I. Flaczyński pisał, że akcja kopernikowska „zakończyła się fil-

Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek



Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek

Nasza młodzież w Gräbendorf

Już po raz trzeci dzieł pracowników Celmy wyjechały na Międzynarodowy Obóz Pionierów do Gräbendorfu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W roku ubiegłym nasi harcerze okazali się grupą najlepiej zorganizowaną i w efekcie prowadzonego wewnątrzobozowego współzawodnictwa uzyskali złoty medal.

Tegoroczna akcja obozowa przebiega pod hasłem: „wspólnie działamy, bawimy się i wypoczywamy”.

W koleijnym, majowym liście do znajomych esperantystów w Cieszynie czytamy: „Obecnie pochłania nas inna sprawa, inna działalność, sławny tłumacz francuskiej literatury — Tadeusz Boy-Zeleński.

Nasza wędrowna wystawa pokazuje nie tylko życie i twórczość Boya-Zeleńskiego, lecz również obecną Polskę”.

Odezwa zawiera wiadomość o wielkim konkursie „Francia w oczach Polaków” z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego naszego tłumacza literatury francuskiej, 30-rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Towarzystwa Francia — Polska.

Nagrodą w konkursie jest m. in. 10-dniowy pobyt we Francji, łącznie z zwrotem kosztów podróży. Zainteresowanych prosimy więc o kontaktowanie się z Klubem Esperantystów przy Domu Kultury (środy od 16 do 19) lub z sekretariatem Domu Kultury w Cieszynie.

Równocześnie zachęcamy do przeglądania własnych księgozbiorów. Może znajdą się w nich tłumaczenia Tadeusza Żeleńskiego-Boya z literatury francuskiej, które — ofiarowane na ręce Ignacego Flaczyńskiego — przyczynią się do wzbogacenia wystawy we Francji.

Rysunki dziecięce na wystawie kopernikowskiej wysłały z Cieszyna do Francji Szkoła Podstawowa nr 6, Ognisko Pracy Pozaszkolnej i Kółko Plastyczne w Domu Kultury oraz Szkoła Podstawowa nr 1 z Kończy Wielkich.

W korespondencji z 19 kwietnia 1974 r. I. Flaczyński pisał, że akcja kopernikowska „zakończyła się fil-

Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek



Jedną z dzieł Jana Walacha • Fot.: Tadeusz Kopczek

Nasza młodzież w Gräbendorf

Już po raz trzeci dzieł pracowników Celmy wyjechały na Międzynarodowy Obóz Pionierów do Gräbendorfu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W roku ubiegłym nasi harcerze okazali się grupą najlepiej zorganizowaną i w efekcie prowadzonego wewnątrzobozowego współzawodnictwa uzyskali złoty medal.

Tegoroczna akcja obozowa przebiega pod hasłem: „wspólnie działamy, bawimy się i wypoczywamy”.

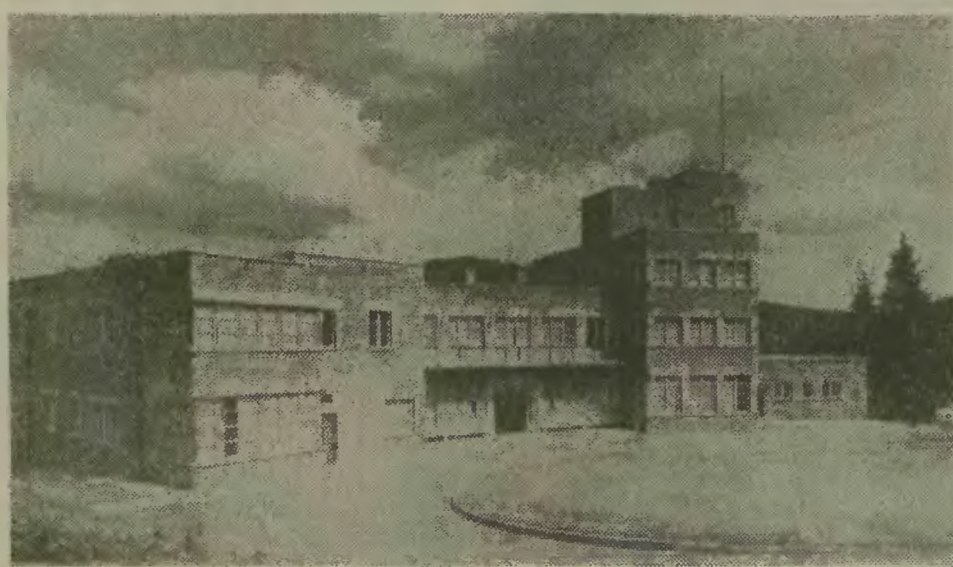
W koleijnym, majowym liście do znajomych esperantystów w Cieszynie czytamy: „Obecnie pochłania nas inna sprawa, inna działalność, sławny tłumacz francuskiej literatury — Tadeusz Boy-Zeleński.

SPORTOWE WAKACJE

WZWIĄZKU ze zwiększeniem liczby uczestników letniego wypoczynku, rozszerzeniem rodzajów placówek wczasowych i zamierzającą dalszą intensyfikacją wychowania fizycznego, sportu i turystyki, wznoszącą zadania organizatorów, kierowników, nauczycieli w ogółu wychowawców w dziedzinie programowania i realizacji aktywnego wypoczynku dzieci i młodzieży w czasie wakacji.

Aby należycie zrealizować zaplanowany na początek wczasów, czy też kolonii program zajęć wychowawczych, fizycznych, należy powołać Wakacyjny Klub Sportowy. Będzie on tak urządzony, aby znalazło się w nim miejsce na: codzienną gimnastykę poranną, zdobywanie Powiszczonej Odznaki Sportowej, naukę pływania i zdobywania odznak „Już pływałem” i kart pływackich, na zawody i rozgrywki sportowe w konkurencjach powszechnie uprawianych przez młodzież, jak lekkoatletyka, zespołowe gry sportowe, gry i zabawy ruchowe, wycieczki i zajęcia turystyczne - krajoznawcze oraz na udział w zawodach międzykolonijnych i międzyobozowych.

Rada Powiatowa SZS-AZS ma zamiar zorganizować w Wileńskim Powiatowym Letnisku, w którym weźmie udział najwięcej młodzieży sportowej, urodzonej w roku 1955 i młodszy. Każda kolonia, czy oboz może zgłosić po dwóch zawodników do poszczególnych konkurencji. A są to - dla dziewcząt: 100 m, 400 m, 800 m, 1000 m, 1500 m, 2000 m, 3000 m, 4000 m, 5000 m, 6000 m, 8000 m, 10000 m, 12000 m, 15000 m, 20000 m, 25000 m, 30000 m, 40000 m, 50000 m, 60000 m, 80000 m, 100000 m, 120000 m, 150000 m, 200000 m, 250000 m, 300000 m, 400000 m, 500000 m, 600000 m, 800000 m, 1000000 m, 1200000 m, 1500000 m, 2000000 m, 2500000 m, 3000000 m, 4000000 m, 5000000 m, 6000000 m, 8000000 m, 10000000 m, 12000000 m, 15000000 m, 20000000 m, 25000000 m, 30000000 m, 40000000 m, 50000000 m, 60000000 m, 80000000 m, 100000000 m, 120000000 m, 150000000 m, 200000000 m, 250000000 m, 300000000 m, 400000000 m, 500000000 m, 600000000 m, 800000000 m, 1000000000 m, 1200000000 m, 1500000000 m, 2000000000 m, 2500000000 m, 3000000000 m, 4000000000 m, 5000000000 m, 6000000000 m, 8000000000 m, 10000000000 m, 12000000000 m, 15000000000 m, 20000000000 m, 25000000000 m, 30000000000 m, 40000000000 m, 50000000000 m, 60000000000 m, 80000000000 m, 100000000000 m, 120000000000 m, 150000000000 m, 200000000000 m, 250000000000 m, 300000000000 m, 400000000000 m, 500000000000 m, 600000000000 m, 800000000000 m, 1000000000000 m, 1200000000000 m, 1500000000000 m, 2000000000000 m, 2500000000000 m, 3000000000000 m, 4000000000000 m, 5000000000000 m, 6000000000000 m, 8000000000000 m, 10000000000000 m, 12000000000000 m, 15000000000000 m, 20000000000000 m, 25000000000000 m, 30000000000000 m, 40000000000000 m, 50000000000000 m, 60000000000000 m, 80000000000000 m, 100000000000000 m, 120000000000000 m, 150000000000000 m, 200000000000000 m, 250000000000000 m, 300000000000000 m, 400000000000000 m, 500000000000000 m, 600000000000000 m, 800000000000000 m, 1000000000000000 m, 1200000000000000 m, 1500000000000000 m, 2000000000000000 m, 2500000000000000 m, 3000000000000000 m, 4000000000000000 m, 5000000000000000 m, 6000000000000000 m, 8000000000000000 m, 10000000000000000 m, 12000000000000000 m, 15000000000000000 m, 20000000000000000 m, 25000000000000000 m, 30000000000000000 m, 40000000000000000 m, 50000000000000000 m, 60000000000000000 m, 80000000000000000 m, 100000000000000000 m, 120000000000000000 m, 150000000000000000 m, 200000000000000000 m, 250000000000000000 m, 300000000000000000 m, 400000000000000000 m, 500000000000000000 m, 600000000000000000 m, 800000000000000000 m, 1000000000000000000 m, 1200000000000000000 m, 1500000000000000000 m, 2000000000000000000 m, 2500000000000000000 m, 3000000000000000000 m, 4000000000000000000 m, 5000000000000000000 m, 6000000000000000000 m, 8000000000000000000 m, 10000000000000000000 m, 12000000000000000000 m, 15000000000000000000 m, 20000000000000000000 m, 25000000000000000000 m, 30000000000000000000 m, 40000000000000000000 m, 50000000000000000000 m, 60000000000000000000 m, 80000000000000000000 m, 100000000000000000000 m, 120000000000000000000 m, 150000000000000000000 m, 200000000000000000000 m, 250000000000000000000 m, 300000000000000000000 m, 400000000000000000000 m, 500000000000000000000 m, 600000000000000000000 m, 800000000000000000000 m, 1000000000000000000000 m, 1200000000000000000000 m, 1500000000000000000000 m, 2000000000000000000000 m, 2500000000000000000000 m, 3000000000000000000000 m, 4000000000000000000000 m, 5000000000000000000000 m, 6000000000000000000000 m, 8000000000000000000000 m, 10000000000000000000000 m, 12000000000000000000000 m, 15000000000000000000000 m, 20000000000000000000000 m, 25000000000000000000000 m, 30000000000000000000000 m, 40000000000000000000000 m, 50000000000000000000000 m, 60000000000000000000000 m, 80000000000000000000000 m, 100000000000000000000000 m, 120000000000000000000000 m, 150000000000000000000000 m, 200000000000000000000000 m, 250000000000000000000000 m, 300000000000000000000000 m, 400000000000000000000000 m, 500000000000000000000000 m, 600000000000000000000000 m, 800000000000000000000000 m, 1000000000000000000000000 m, 1200000000000000000000000 m, 1500000000000000000000000 m, 2000000000000000000000000 m, 2500000000000000000000000 m, 3000000000000000000000000 m, 4000000000000000000000000 m, 5000000000000000000000000 m, 6000000000000000000000000 m, 8000000000000000000000000 m, 10000000000000000000000000 m, 12000000000000000000000000 m, 15000000000000000000000000 m, 20000000000000000000000000 m, 25000000000000000000000000 m, 30000000000000000000000000 m, 40000000000000000000000000 m, 50000000000000000000000000 m, 60000000000000000000000000 m, 80000000000000000000000000 m, 100000000000000000000000000 m, 120000000000000000000000000 m, 150000000000000000000000000 m, 200000000000000000000000000 m, 250000000000000000000000000 m, 300000000000000000000000000 m, 400000000000000000000000000 m, 500000000000000000000000000 m, 600000000000000000000000000 m, 800000000000000000000000000 m, 1000000000000000000000000000 m, 1200000000000000000000000000 m, 1500000000000000000000000000 m, 2000000000000000000000000000 m, 2500000000000000000000000000 m, 3000000000000000000000000000 m, 4000000000000000000000000000 m, 5000000000000000000000000000 m, 6000000000000000000000000000 m, 8000000000000000000000000000 m, 10000000000000000000000000000 m, 12000000000000000000000000000 m, 15000000000000000000000000000 m, 20000000000000000000000000000 m, 25000000000000000000000000000 m, 30000000000000000000000000000 m, 40000000000000000000000000000 m, 50000000000000000000000000000 m, 60000000000000000000000000000 m, 80000000000000000000000000000 m, 100000000000000000000000000000 m, 120000000000000000000000000000 m, 150000000000000000000000000000 m, 200000000000000000000000000000 m, 250000000000000000000000000000 m, 300000000000000000000000000000 m, 400000000000000000000000000000 m, 500000000000000000000000000000 m, 600000000000000000000000000000 m, 800000000000000000000000000000 m, 1000000000000000000000000000000 m, 1200000000000000000000000000000 m, 1500000000000000000000000000000 m, 2000000000000000000000000000000 m, 2500000000000000000000000000000 m, 3000000000000000000000000000000 m, 4000000000000000000000000000000 m, 5000000000000000000000000000000 m, 6000000000000000000000000000000 m, 8000000000000000000000000000000 m, 10000000000000000000000000000000 m, 12000000000000000000000000000000 m, 15000000000000000000000000000000 m, 20000000000000000000000000000000 m, 25000000000000000000000000000000 m, 30000000000000000000000000000000 m, 40000000000000000000000000000000 m, 50000000000000000000000000000000 m, 60000000000000000000000000000000 m, 80000000000000000000000000000000 m, 100000000000000000000000000000000 m, 120000000000000000000000000000000 m, 150000000000000000000000000000000 m, 200000000000000000000000000000000 m, 250000000000000000000000000000000 m, 300000000000000000000000000000000 m, 400000000000000000000000000000000 m, 500000000000000000000000000000000 m, 600000000000000000000000000000000 m, 800000000000000000000000000000000 m, 1000000000000000000000000000000000 m, 1200000000000000000000000000000000 m, 1500000000000000000000000000000000 m, 2000000000000000000000000000000000 m, 2500000000000000000000000000000000 m, 3000000000000000000000000000000000 m, 4000000000000000000000000000000000 m, 5000000000000000000000000000000000 m, 6000000000000000000000000000000000 m, 8000000000000000000000000000000000 m, 10000000000000000000000000000000000 m, 12000000000000000000000000000000000 m, 15000000000000000000000000000000000 m, 20000000000000000000000000000000000 m, 25000000000000000000000000000000000 m, 30000000000000000000000000000000000 m, 40000000000000000000000000000000000 m, 50000000000000000000000000000000000 m, 60000000000000000000000000000000000 m, 80000000000000000000000000000000000 m, 100000000000000000000000000000000000 m, 120000000000000000000000000000000000 m, 150000000000000000000000000000000000 m, 200000000000000000000000000000000000 m, 250000000000000000000000000000000000 m, 300000000000000000000000000000000000 m, 400000000000000000000000000000000000 m, 500000000000000000000000000000000000 m, 600000000000000000000000000000000000 m, 800000000000000000000000000000000000 m, 1000000000000000000000000000000000000 m, 1200000000000000000000000000000000000 m, 1500000000000000000000000000000000000 m, 2000000000000000000000000000000000000 m, 2500000000000000000000000000000000000 m, 3000000000000000000000000000000000000 m, 4000000000000000000000000000000000000 m, 5000000000000000000000000000000000000 m, 6000000000000000000000000000000000000 m, 8000000000000000000000000000000000000 m, 10000000000000000000000000000000000000 m, 12000000000000000000000000000000000000 m, 15000000000000000000000000000000000000 m, 20000000000000000000000000000000000000 m, 25000000000000000000000000000000000000 m, 30000000000000000000000000000000000000 m, 40000000000000000000000000000000000000 m, 50000000000000000000000000000000000000 m, 60000000000000000000000000000000000000 m, 80000000000000000000000000000000000000 m, 100000000000000000000000000000000000000 m, 120000000000000000000000000000000000000 m, 150000000000000000000000000000000000000 m, 200000000000000000000000000000000000000 m, 250000000000000000000000000000000000000 m, 300000000000000000000000000000000000000 m, 400000000000000000000000000000000000000 m, 500000000000000000000000000000000000000 m, 600000000000000000000000000000000000000 m, 800000000000000000000000000000000000000 m, 1000000000000000000000000000000000000000 m, 1200000000000000000000000000000000000000 m, 1500000000000000000000000000000000000000 m, 2000000000000000000000000000000000000000 m, 2500000000000000000000000000000000000000 m, 3000000000000000000000000000000000000000 m, 4000000000000000000000000000000000000000 m, 5000000000000000000000000000000000000000 m, 6000000000000000000000000000000000000000 m, 8000000000000000000000000000000000000000 m, 100 m, 12000000000000000000000000000000000000000 m, 15000000000000000000000000000000000000000 m, 200 m, 25000000000000000000000000000000000000000 m, 300 m, 400 m, 500 m, 600 m, 800 m, 1000 m, 1200 m, 1500 m, 2000 m, 2500 m, 3000 m, 4000 m, 5000 m, 6000 m, 8000 m, 100 m, 12000 m, 15000 m, 200 m, 25000 m, 300 m, 400 m, 500 m, 600 m, 800 m, 1000 m, 1200 m, 1500 m, 2000 m, 2500 m, 3000 m, 4000 m, 5000 m, 6000 m, 8000 m, 100 m, 12000 m, 15000 m, 200 m, 25000 m, 300 m, 400 m, 500 m, 600 m, 800 m, 1000 m, 1200 m, 1500 m, 2000 m, 2500 m, 3000000000000



Z NASZEGO archiwum



Na zboczu Kubalonki wybudowany został w latach międzywojennych tzw. „Zameczek Prezydenta RP”. Zdjęcie u góry przedstawia pierwszą wersję obiektu — z płaskimi dachami nad wszystkimi częściami budowli. Dopiero po kilku zmianach, kiedy okazało się, że w bezkrytych warunkach klimatycznych płaski dach jest nader uciążliwy, zdecydowano się na nakrycie „Zameczka” stromymi dachami, co widać wyraźnie na zdjęciu dolnym. ● Reprodukcie wykonał Tadeusz Kopoczek.

GOŚĆ Z FRANCJI

W powiecie cieszyńskim przebywał prof. Guy Langeneau, wybitny francuski architekt i urbanista, członek Prezydium Towarzystwa France-Pologne.

Szczegółnie zainteresowanie zagranicznego gościa wzbudziły domy wczasowe w Wiśle, ośrodek wypoczynkowy w Jaszowie oraz kompleksy nowo powstających budynków centrum sanatoryjnego w Ustroniu-Zawodziu.

3,5 MLN. OSÓB na Czantorii

Około trzech i pół miliona osób przewiezionych zostało na Czantorię kolejką linową w ciągu ostatnich siedmiu lat. Zdecydowana większość spośród tej liczby to młodzież szkolna oraz uczestnicy wycieczek zbiorowych. Największe nasilenie ruchu pasażerskiego notuje się w miesiącach letnich.

28. JAKO SIE GOROL WYUCZYŁ ZA ZŁODZIEJA

GOROLE to są hłownoty, cwaniaki. Tóż też jeden taki gorol, glibczok, zabił krowym i wyprawił se skórą. Zawiesił se tą wyprawioną skórą na płocie, na sztachetach. Jak sie już wieczór zęmiło, wszyscy poszli spać, światła sie w izbach pogasiły, wzięli sie nóż i udowolił złodzieja. Chodził od węgla do węgla, tu zazdrził, tam zazdrził, aż przyszedł ku tej skórze, ciach! — ukroł jej szwarym kasek. Wetkoł to pod kabot, zobczył sie, czy kany kogo ni ma, poszeł.

Włoz do stymy, ustoi, ustoi, za chwilył zas tyn nóż wzięł, poszeł na pole, ciach — zas kęs tej skóry ukroł. Wetkoł pod kabot i zas poszeł dō domu. „Nō, zōdym nie nie widzieli!” Zebroł po trzeci tyn nóż i idzie. Chycił tą skórą, chciol ukroł, w tym go drap! kierysi za kabot.

— Cōż to robisz? Czymuż psujesz taką szumną skórę? Kiejś złodziej, czemuś po tej skóry nie wzięł? Po kasku ją jynj zniszczysz! — A wy cōcie są za jedyn?



Kto na co czeka?

Od czterech lat domy nauczyli sie w Wiśle Głębcech posiadają nieczynną kanalizację odwadniającą, co powoduje, że w budynku nr 1419 piwnice stale zalane są wodą, której poziom waha się w zależności od opadów.

Mury budynku atakuje grzyb, drzewo, prowadzące do powstania białego grzyba, który już zbudował i powypinał sie niżej paragrafy. W stałe zalanej wodzie palni znajduje się pompa hydroforu, napędzana silnikiem elektrycznym, który już dwukrotnie trzeba było przewijać, aż wreszcie machnięto ręką. Obiekt po prostu niszczeje i co najgorsze, za świadomą wiedzą gospodarzy uzdrowiska, który podobno tylko obiecają, że „już w tym tygodniu”.

Remont... I nic?

W grudniu w roku ub. zamknięte zostały publiczne szatnie przy ul. Świerczewskiego w Cieszyń. Jakichś czas na przybytku ulgi w dniach wywieszka, oznajmiająca, że trwa tu remont. A prawda jest taka: remontu nie tylko że się nie przewija, ale do tej pory nie został on nawet... rozpoczęty. Jeśli w takim „temple” trwać będą przygotowania, a potem roboty, potrzebującym jeszcze kilka lat wypadnie pędzić na ulicę Ratuszową...



Czekaliśmy na bar mleczny...

... a nie drobiowy — piszą w swoich listach mieszkańcy Skoczowa, którzy odwiedzili już bar „Tryton” na miejscowym Rynku. Pięknie urządzone, o gustownym wystroju lokal, na pewno przyciąga klientów. Jednak to, co oferuje, nie może zaspokoić gustów konsumentów.

Przed laty istniał w są-

siedztwie Rynku bar mleczny, cieszący się wielkim powodzeniem mieszkańców Skoczowa i przyjezdnych. Obecnie „Tryton”, który z dań mlecznych ma jedynie kawę, mleko, kakao oraz bułeczki z masłem i serem, prawie cały dzień świeci pustkami. Nie każdy reflektuje przecież na drogie dania z drobiu.

Dłatego uważamy, że bar „Tryton” winien być przede wszystkim lokalem z typowymi daniami mlecznymi. Skorzysta na tym konsumenci i ustronnia gastronomia, gdyż lokal będzie przynosił wówczas wyższe dochody.

TURYSTA POLECA

WCZASY POD NAMIOTEM W WIELKOPOLSKIM PARKU NARODOWYM

Najprościej, najtaniej i najprzyjemniej można spędzić letni urlop pod namiotem. Przy minimum zmysłu organizacyjnego i dobrej pogodzie osiąga się pełne zadowolenie i wiele wrażeń. Biwakowanie w dowolnej miejscowości i w dowolnym czasie daje poczucie niezależności i wolności.

WIELKOPOLSKI PARK NARODOWY — pow. ok. 100 km kwadr. — 15 jezior południowych — przeważnie śródlądnych — kilka ścisłych, rezerwatów leśnych i wodnych — najbardziej malowniczy zakątek Wielkopolski — teren wycieczkowy i wypoczynkowy.

DOJAZD z Poznania (15—20 km) drogą lub koleją. Autobusami z końcowego przystanku tramwajów na Dębuc.

POLA NAMIOTOWE (biwakowe) w obrębie Parku. Miejscowości: Łódź, Mosina, Puszczykowo, Puszczykowo, Jarosławiec, Wypalanki, Strykowo.

GŁÓWNE OŚRODKI TURYSTYCZNE w obrębie Parku: **PUSZCZYKOWO** nad brzegiem Warty, u stóp zalesionych wznieśnię muzeum przyrodnicze (restauracja, kawiarnia, parking, plaża nad rzeką Wartą). **PUSZCZYKÓWKO** — osiedle letniskowe nad Wartą (rest.). **JEZIORO GÓRECKIE** — najpiękniejsze i największe z jezior WPN (102 ha, 17 m głęb. — b. czysta woda). Na jeziorze 2 wyspy, na jednej z nich ruiny zameczku (parking, gospoda). **JEZIORO JAROSŁAWIECKIE** (12 ha) — w środku Parku (parking i kąpielisko).

OZNAKOWANE SZLAKI PIESZE: Puszczykowo — Puszczykowo (11 km — zn. żółte). Puszczykowo — Osowa Góra (7 km — zn. czerwone). Osowa Góra — Jez. Góreckie (8 km — zn. czerwone). Mosina — Stęszew (15 km — zn. niebieskie). Szreniawa — Rosnówko (7 km — zn. zielone). Rosnówko — Stęszew (9 km — zn. zielone). Rosnówko — Mosina (22 km — zn. czarne).

OKOLICE: **ROGALIN** — (7 km z Mosiny) — pałac rokokowo-klasycystyczny — obecnie Oddział Muzeum Narod. w Poznaniu z ekspozycją wnętrza oraz galerią obrazów rep. z gabinetu księcia z XIX w. Park francuski i angielski. Największe skupisko starych dębów w Europie (954 okazy o obw. do 9 m).

KÓRNIK — nad Jez. Kórnickim (15 km z Mosiny) — camping — namioty. Zamek w stylu neogotyckim — muzeum i biblioteka PAN (galeria obrazów, pamiątki historyczne, zbroje, broń wschodnia, zbiory przyrodnicze i etnograficzne z Australii, Polinezji i Madagaskaru). Stylowy park — największy w Polsce park dendrologiczny (drzewostanowość) — ok. 10.000 drzew i krzewów krajowych i egzotycznych.

STĘSZEW — miasto otaczające jeziora Dębno, Bochenek, Lipno i Witobelskie. 4,5 km na pń-zach. miejscowość Podgaj — rezerwat płacwa wodnego i błotnego, tzw. „Trzcielińskie Bagno” (30 ha).

● Wybuchł pożar w zabudowaniach Szarych z Zarzecz. Szybka pomoc strażaków i sąsiadów sprawiła, że straty były stosunkowo niewielkie — spłonął dach, chlewik, część odzieży i prosy. Przyczyną pożaru okazał się samozapłon sadzy w kominie.

● W dniu 10 maja miała miejsce w Zarzecz. powódź. Pod wodą znalazło się przeszło 30 domów.

Wakulek powodzi zamulonych zostało trzy czwarte łak i pastwisk, wypukłaniu uległy posadzone ziemniaki i owies. Spowodowało to prawdziwą klęskę, gdyż nie można było na długo wypędzić bydła na pastwisko, a zapasy słomy i siana już były wyczerpane.



● Powołano radę szkolną dla powiatu cieszyńskiego. W skład jej weszli: dr Kłisiał (przewodniczący), dr Wzół, prof. Stomawski, Klein, Zebrok ze Skoczowa, Cieniał, dr Micejda i dyr. Sznapka z Cieszyńska, Zająk z Ogródzkiej, Durczok z Zembrzydowic, Szwierczak z Golezowa, Lipowczan z Ustronia i insp. Buzek z Cieszyńska.



Na ulicy Menniczej w Cieszyń. ● Fot.1 Paweł Czupryna

PRZYJECHAŁA KARUZELA



Wszędzie tam gdzie zawita karuzela cieszy się ona wielkim powodzeniem dzieci i młodzieży. ● Fot.1 Paweł Czupryna.

JAK DŁUGO ?

Jak długo będzie trwało porządkowanie starego cmentarza koło osiedla na Wino-

gradzie? Chodzenie w nocy przez ten pseudo-park wiąże się z ryzykiem nawet trwałego kalectwa, tyle tu dziur i wystających korzeni, co przy panujących „egipskich ciemnościach” wcale nie jest częścią fantazji.

Przed jakimś czasem ukazała się w „Głosie” notatka na temat schodów przy ul. Hażlańskiej (gdzie im obecnie do wyglądu z tamtego okresu). Pomógł? W jakim sensie tak. Połatano je jako ta-

ko, ale po miesiącu dziury zrobiły się jeszcze większe. Teraz to nawet i stopnia są tego brak.

A w ogóle to my nie możemy zjechać do schodów, bo wjeżdżamy do koła przychodni lekarskiej, prowadzącej z ul. Dzierżyńskiego na Bielską. Zgroza! Dziw, że dotychczas obyło się bez wypadku. Nieco lepiej „trzymają się” schody przy ul. dr Kluckiego. Opadło tam jedynie go. Skarpy trochę ziemi i kamienia, trochę katowicki żelazny wystają, trochę dziur w samych schodach...

Panie Redaktorze! Jak długo ten stan będzie trwał?

Robert STAWARSKI

4	2	3	4	5		6	7	8	9	10
11							12			
13							14			
							15			
16							17			
18							19			
20							21			
22							23			
24							25			
26							27			
28							29			
30							31			
32							33			

KRYŻÓWKA

POZIOMO: 1. dorosły, wykształcony owad, powstały po kolejnych przeobrażeniach, 6. ruskie malowidło religijne, 11. wino rodem z wysp Kanaryj, 12. bogini mądrości, opiekunka Odysseusza, 14. piękno, uroda, 15. symbol pierwsiwstwa o nazwie niołb, 17. maszyzna tartaczna, 18. trawa odrastająca po skoszeniu, 21. wstrząs psychiczny, 23. starożytny bóg słońca lub trawia Heyerdahla, 26. odcinek biletu, 27. miasto na Litwie nad Jez. Trockim, 30. zabawa w żargonnie młodzieżowym, 31. wisior z metalu, porcelany, 32. wiatr podzwrotnikowy, 33. jedyna z elektrod.

PIONOWO: 1. przyrząd do zamocowywania narzędzi skrajających, 2. kapral w marynarce wojennej, 3. posiadłość brytyjska na Półwyspie Arabskim, 4. podstawowa, materialna jednostka dziedziczenia, 5. przedstawienie stojącej postaci w pozie modlitewnej, 7. niejedna w talli, 8. drugi kalfi mułumański, 9. szczyt tatrzański ze stołkiem salomonowym, 10. azjatycki napój alkoholowy, 16. mleczny lub kawowy, 18. piasek podobny tufem, 19. złażne pęto,

20. góralskie ognisko, 21. dziedzina działalności GS-ów, 22. tuczone zwierzę, 24. atrakcja Sopotu, 25. rodzaj dzidy, lancy, 28. zwierzę Laponczyków, 29. winien być na kopercie.

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 17 lipca br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja Głosu Ziemi Cieszyńskiej, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE WIROWKI PIKARSKIEJ Z NR 26/93

Głaria, Israel, Netzer, Taper, Pavoni, Socias, Racine, Olsson, Morini, Musial, Rivera, Jordan, Santos, Tolson.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Za prawidłowe rozwiązanie wirówki pikarskiej nagrody książkowe wylosowali: Jan Brzezina ze Skoczowa, Władysław Byrdy i Antoni Domiu z Cieszyńska, Stanisław Kobiela z Słomowa i Jerzy Pinkas z Wisły. Za prawidłowe rozwiązanie koniówki z nr 24/94 nagrody książkowe wylosowali: Emil Herman z Kaczy Górnich, Zuzanna Kędzior z Konikowa, Marta Zagóra z Golezowa oraz Damian Zarembo ze Strumienia. Nagrody wysyłamy pocztą.

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

zakreślił, zawiązał — wzięł psa do domu, zawrzał w chylwku. A szteki przedtym przibit, cojny nie było śladu.

Rano przyszedł hrabia, pyta sie: — Jako żeś go ukroł? — To je moja skóra. Dowiejcie czopkym pińdziej. — Dostaniesz, jak jeszcze ukradziesz kónia z chylwa.

Dobra. Ubroł sie tyn gorol za taką zebroczką i poszeł. A hrabia już wszystkim poiedziol, żeby wachował, bo przidzie złodziej kónia ukradł. Rozkożoł szóbbie, żeby w chylwie tygała. Światło sie musi polić, mogą se grać w karty czy co, ale nie śmiać usnąć.

— Domy pozur.

A tyn sie ubroł za zebroczką, idzie taki skulony, cało zapapulono gęba, burzi na dwiyrze. Jedym z tych groczy użył, prawit:

— Odeurzymy.

Dziwają sie — zebroczka.

— Przenocujcie mie też,

dobrzy ludzie. Móm woszy, blechy, w izbie mie nie chca, a na polu je zima...

— Dęcie ji tam ocieplem stomy — mówi jedym. Dali tej zebroczce ocieplem stomy, legła. A ci grają w karty, pozytrają na nią. Dziwają sie — ta se wyciąga taką matą flaszek, pociągła se.

— A, to sie bydzie dobrze spało!

— Co tam, ciotko, moce — gorzotkym?

— Ni, to móm lykarstwo. Tak mie morzi na żołądku, poszłach do jednego, doł mi ty lyki.

— Móglibymy skosztować.

— Skosztować ni, powonin, bo tego móm mało, a to je strasznie drogi.

Powoniali, ale to tak pięknie woniało, że jak sie przistawili do tej flaszki, tak nie zostali. A to wóm byty lyki na spani. Jak to wypili, zaczęli chrpać. A go-

rol sebiyk ty szmaty, owinót kóniowi kopyta, siednył, pojchoł. Tych zastawił spać. Przichodł do chałupy, postawił kónia do maszta.

Rano prziszedł hrabia.

— Ukradł kónia?

— Jakos to zrobił?

— To was nie mie obcho-

dzi. Byli tam pachotey, a jo ukroł.

— Pachotey wszeczy jessze spia.

— No, za to jakich wy moce pachotey, jo już ni mogym. Dowiejcie pińdziej.

Dostaniesz pełną czopkym, jak ukradziesz pierściny mojej baby, choć bedym spał w jednym łóżku.

Ukradnym.

Gorol se już teraz wzięł pumocnika. Prawit mu:

— Wyisz co, założylech sie z hrabią, mogym wygrać czopkym pińdziej. Ukradł mi już psa, ukradł kónia, teraz mi trzeba ukradć ślubny pierściny z palca je-

go baby, a spowają w jednym łóżku. Pumożesz mi?

Dostaniesz pół czopki pińdziej.

— Pumożym.

I wycie, co zrobili? Tyn miplane, z przeproszym, narobił do papiery, wetkoł to do kapsy. I poszł z tym kolegą. Zanim jessze u hrabiego nie spali, wylżyli tam do stymy, ukryli sie. A jak

wszyscy poszli spać, wszyscy ko pozapierali, tyn złodziej mówi kolegowi:

— Teraz zacni tu ronto-

wać po stymy, a jak hrabia otworzi, a wyleci na pewno, fiki do ogrodu. Gōń tak, żeby cie nie chycil. Nie de-

sz sie chycie, ale z ogrodu też nie uciekaj. Przez tyn czas, co on bydzie za teba gōnił, jo tyn pierściny ukradnym.

I tak zrobili. Jak zaczęli rontować po stymy, hrabia fiki z łóżka. Powiada ba-

bie:

— Złodzieja!

— Tōż idź, pogōń ich!

Tyn jedyn wystrelił do pola, hrabia poleciał za nim do ogrodu. A tyn złodziej uziłno to co tam miał narobił w tym papierzu, pięknie rozmarasit pod hrabią. Światła nie robił. Hrabina go ucziła, pyta sie:

— Coś tam robił?

— Na wrócił sie, bo mie okropnie brzuch zabolił. Ju-

zekh to ajł coś do łóżka narobił.

— Bo smerdzi — pado ta hrabina.

— Tōż to poskudziej, a jo jessze polecim na pole, musim chycie tego złodzieja.

— Nō dobre, idź.

— Ale mi deż przedtym pierściny. Ni możesz wyci-

rać takich rzeczy, jak mosz złożyć pierściny ślubny na palcu.

Dala mu tyn pierściny, a on se prawit:

— Jessze mie brzuch boli, jessze idym do wychodka.

I poszeł. Zawołoł tego kole-

lege, uciykil.

Hrabina skłudzio, sprząto,

przyszedł hrabia.

— Alech ich — prawit — przegōnił! Alech ich przegō-

nił!

— To ich było wleceł?

— Na dwóch. Przegōnił ich.

— Dyć-ś prawit, że idziesz do wychodka.

— Kieru prawit?

— Na ty. Przeca cie brzuch boli, do łóżka-ś narobił.

— Jo narobił do łóżka! Na co ci sie to nie śni! A pierściny mosz?

— Ty mosz.

— Jakōż jo?

— Na dyć-ś mi prawit, żebych ci go dala, żeby sie nie zmaoł.

— O mój Boże! To za ta cholera musiało narobić. Przegrołech czopkym pińd-

zdy.

Widziacie? Gorol porzazoł krowką akórym, ale sie nauczył kraść. Miot psa, kónia i do tego jessze czopkym pińdziej.

Dziśka też mómy takich miplanców, co sie im nie chce robić i łatwo by chcieli przisć ku pińdziej. Z takimi najlepszi z daleka.

Skoczowiacy wywalczyli III miejsce w Turnieju MMT

Dzisiaj obowiązuje stawka na postępowanie, racjonalizatorstwo i modernizację, słowem — nadążanie za nowoczesną myślą techniczną jest podstawowym warunkiem społecznego i gospodarczego rozwoju kraju.

Od lat ZMS wspólnie z Naczelną Organizacją Techniczną oraz związkami zawodowymi zajmuje się popularyzacją ruchu racjonalizatorskiego wśród młodych. Długofalowa akcja przyniosła już wiele procentujących w zlotówkach efektów. W roku bieżącym doroczny Turniej Młodych Mistrzów Techniki, organizowany w zakładach pracy powiatu, uświetniony został nie lada sukcesem. W wojewódzkich eliminacjach projekt Bogdana Farandy i Gustawa Macury z FSM — Zakładu nr 5 zajął trzecie miejsce.

Dotyczy on obniżenia ciętaru grzejnika S-1a poprzez zastąpienie mechanicznych form grzejnikowych. Charakteryzuje się prostym rozwiązaniem konstrukcyjnym i uzyskiwaniem wysokich efektów ekonomicznych. Obecnie skoczowski Oddział wdraża go do produkcji. Obaj racjonalizatorzy wezmą udział w finałach centralnych. (G. 1.)

GŁOS TYGODNIA TAK KAŻE sprawiedliwość

POCZYNAJĄC OD 1 LIPCA, wszystkim pracownikom przysługuje za czas choroby zasiłek w wysokości 100 procent zarobków netto. Wprowadzenie w życie tej decyzji VI Zjazdu

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Złota Odznaka ZSMW dla ZSZ CRS

NIEDAWNO odbyła się w Zespole Szkół Zawodowych CRS w Cieszyńsku podniosła uroczystość, podczas której udekorowano sztandar Szkoły „Złotą Honorową Odznaką Związku Socjalistycznego Młodzieży Wsielskiej”. To wysokie odznaczenie młodzieżowe przyznane zostało w szczególności za działalność ideową — wychowawczą aktywistów ZSMW i za organizowanie olimpiad „Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym” na szczeblu wojewódzkim, rejonowym i powiatowym.

W imieniu młodzieży podziękowała uczennica Barbara Blaut. Najlepsi uczniowie aktywiści otrzymali z rąk dyrektora mgr Franciszka Pagieli nagrody książkowe. Następnie odbyło się spotkanie członków szkolnych kół ZSMW z kierownictwem Zarządu Powiatowego tej organizacji.

W Zespole Szkół Zawodowych CRS działają trzy zarządy ZSMW. Najliczniejszy jest organizacja w Liceum Ekonomicznym, gdzie działa 8 kół zrzeszających prawie 200 dziewcząt. Opiekunem tego zarządu jest mgr Mateusz Czupryna, 6 kół liczy organizacja w Technikum Gastronomicznym, którą opiekuje się inż. Urszula Janik. Mają swoje koła również słuchacze Politechnicznego Studium Spółdzielczego, którym kieruje Edward Pasek.

Członkowie ZSMW z tej szkoły słyną z organizowania atrakcyjnych obozów i rajdów. W czasie obecnego wakacji młodzież weźmie udział w dwu obozach wędrownych „Szlakiem wiedzy i przygody” pod hasłem Polska w XXX-lecie. (D)

TYGODNIK • NAKŁAD: 23.113 EGZ. • CENA 1 ZŁ



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 29 (946) • 16 — 22 LIPCA 1974 R. • ROK XX

Ludowej Ojczyźnie na Jej Jubileusz

Wzmożone tempo realizacji podjętych zobowiązań

JUŻ TYLKO KILKA DNI dzieli nas od trzydziestej rocznicy historycznego Manifestu PKWN. Dla uczczenia tego Jubileuszu załogi zakładów pracy i instytucji, rolnicy, mieszkańcy miast i wsi podjęli wiele cennych zobowiązań. Zmierzają one głównie do wzrostu poszukiwanych na rynku wyrobów przemysłowych i artykułów rolnospożywczych, do rozszerzenia usług dla ludności, obniżki kosztów wytwarzania i zużycia materiałów, zmniejszenia ilości braków, do wdrażania postępu technicznego oraz poprawy warunków BHP i socjalno-bytowych ludzi pracy.

Ogółem podjęło indywidualne zobowiązania ok. 90 proc. załóg, a ich wartość wynosi: dodatkowej produkcji 51,8 mln zł, oszczędności materiałów i surowców 10,8 mln zł, a czynów społecznych 4,1 mln zł. Najbardziej zaawansowana jest realizacja zobowiązań w zakresie oszczędności materiałów, sprawnie mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych — wykonywane są również czyny społeczne na rzecz

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Z CYKLU NASZE DZIECI: ośmioletnia Liliana I. z Ustronia.

Przekraczają zobowiązania produkcyjne

Cieszyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego produkują bardzo poszukiwane na rynku środki do ochrony roślin i inne preparaty dla rolnictwa oraz artykuły czyszczące — podłogowe, jak również różnego rodzaju pierścienie uszczelniające.

W tym kontekście szczególnie znaczenia nabierają poważne osiągnięcia ekonomiczne

przedsiębiorstwa, które minione półrocze zamknęło nadwyżką wartości 1 miliona 106 tysięcy złotych w stosunku do zadań planowych, zaś przewidywaną wartość dostaw artykułów rynkowych przekroczyło o 609 tysięcy.

Pracownicy załogi CEPT zapewnili, że w drugim półroczu dorzuci dalszych dodatkowych produktów za co najmniej 400 tysięcy złotych.

„POLIFAB” ZWYCIĘZCA ogólnopolskiego konkursu DO-RO

Załoga Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów w Markłowicach do szeregu wybitnych osiągnięć w ostatnim okresie dorzuciła kolejny wspaniały sukces w postaci uzyskania I miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty „DORO”.

W dniu 10 lipca w gmachu Urzędu Rady Ministrów wicepremier Franciszek Kaim wręczył dyrektorowi Fabryki i przedstawicielowi Samorządu Robotniczego pamiątkowy puchar, dyplom i nagrodę. Dodać należy, że dzielna i ambitna załoga Cieszyńskiej

Fabryki Farb i Lakierów uzyskała w tym roku po raz trzeci Sztandar Przechodni Za rządów Głównego Związku Zawodowego Chemików i Ministra Przemysłu Chemicznego za najlepsze wyniki w przemyśle farb i lakierów, po raz drugi z rzędu pierwsze miejsce w resorcie chemicznym za najwyższą jakość produkowanych wyrobów, po raz drugi z rzędu pierwsze miejsce w Wielkim Konkursie Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych i Trybuny Robotniczej w zakresie bezpieczeństwa pracy i wiele innych.

Na starcie II półrocza

LICZY SIĘ DOBRA ORGANIZACJA I WYDAJNOŚĆ PRACY

URLOPOWY SZCZYT nie osłabił wysokiego tempa produkcji. Zadania pierwszych dni lipca realizowane są z nadwyżką. Dobrze zaplanowane urlopy i wysoka wydajność pracy tych, co pozostali przy warsztatach, daje gwarancję nie tylko wykonania, ale i przekroczenia zadań planowych. Tym poczynaniom towarzyszy także troska o realizację dodatkowych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 30-lecia PRL.

W Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów w Markłowicach tegoroczny szczyt nie przeszkodził w realizacji dziennej i dekadowych zadań. Zgodnie z założeniami tylko 8 proc. załogi (w większości chłopów-robotników) korzysta z urlopów. Część odpoczywa we własnym ośrodku w Wiśle Głębockiej. Znaczą

nie większa część załogi wyjedzie na zastępowy odpoczynek w miesiącu sierpniu.

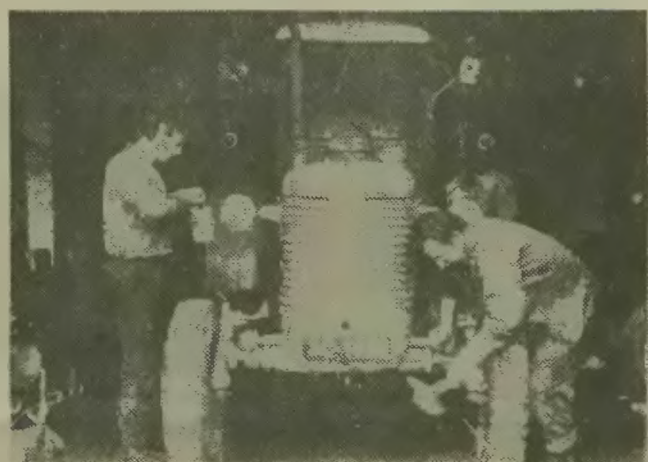
Zadania planowe I półrocza „Lakierów” znacznie przekroczyły, np. produkcja eksportowa jest o 20 proc. wyższa.

Od początku lipca również około 10 proc. załogi „Zamopolu” przebywa na urlopiach, wypoczywa w Międzyzdrojach, Ustroniu Morskim i Wiśle. Wyniki produkcyjne pierwszych dni lipca wskazują, że w zmniejszonej obsadzie zakład dobrze realizuje zadania okresu urlopowego. Załoga „Zamopolu”, ta która pozostała przy maszynach, ma ambicję nie tylko je wykonać, ale i przewyższyć.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

XXX LAT PRL

22 lipca 1974



Mechanicy warsztatowi w kółkach rolniczych starannie przeglądają sprzęt przed zbliżającymi się żniwami. Fot.: Paweł Czupryna.

Czas żniw już blisko

Tegoroczną kapryśną pogodę najbardziej odczuwają rolnicy. W gospodarstwach państwowych, spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych rolników naszego powiatu mimo zmiennej aury dobiegają końca sianokosy, a równocześnie trwają intensywne przygotowania do żniw. Gospodarstwa państwowe i RSP nastawiają się na sprzęt z własnymi kombajnami, zaś w posiadłościach indywidualnych żniwa przeprowadzane będą 16 kombajnami kółek rolniczych i 5 własnymi, prawie 70 snopowiązałkami, licznymi kosiarkami, a także i kosami ręcznymi.

Na małych arealach omoty w gospodarstwach chłopów wykonywane będą młocarniami własnymi (2285) i kółkami rolniczymi (120). Zorganizuje się w powiecie 84 punkty omotowe. Duża ilość przeszkolonych fachowców pozwoli na prowadzenie prac żniwnych na dwie, a nawet trzy zmiany.

Zakłada się, że 1 kombajn zbierze zboże z 50 ha, wobec 44 ha w roku ubiegłym. Stanowić to będzie 17 — 20 proc. ogólnej powierzchni uprawianych zbóż.

Na okres żniw zorganizuje się 8 ekip pogotowia technicznego, w tym 4 w kółkach rolniczych (SKR Hażlach, KR Ochaby, MBM Golezów,

KR Markłowice) i 4 w POM Drogomyśl.

Większość kółek rolniczych ma własne warsztaty, w których usuwane będą mniejsze awarie, natomiast maszyny, które ulegną poważniejszemu uszkodzeniu, naprawiane będą przez POM.

Jednostki wykonujące remonty sygnalizują brak części zamiennych do ciągników. Brak jest również wyprawek do kombajnów. Odczuwa się niepokojący niedostatek młocarni i snopowiązałek. Realizacja składanych do „Agromy” zamówień niektórych części zamiennych kształtuje się w granicach 75 proc.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Z WIZYTĄ U HARCERZY

Obozowa przygoda trwa

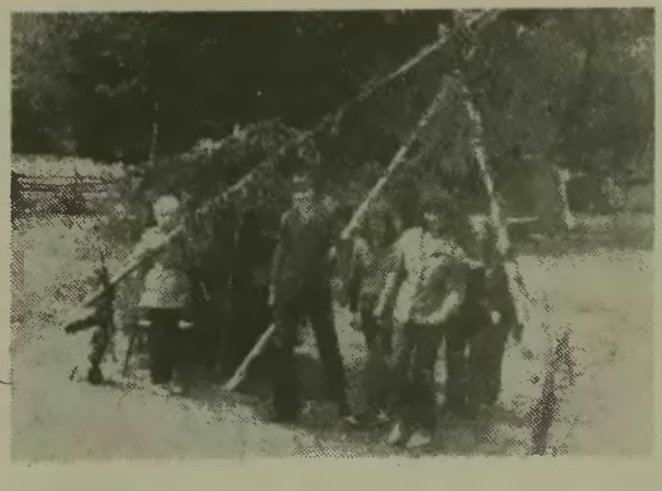
Dolinę Holcyny wybrali sobie na miejsce odpoczynku i zabaw harcerze z Hufca Ziemi Cieszyńskiej. Już kończąc czerwiec zjechała do Brennej grupa kwaternistów, która wyznaczyła miejsce obozowania, zaś 1 lipca przybyli harcerze i pionierzy z okręgu Frydek — Misteck.

Rozbito nad Brenicą trzy obozy. Pierwszy — między narodowy, gdzie rozgościła się 30-osobowa grupa dziewcząt i chłopców z Olzy, da-

lej dwa zgrupowania młodzieży harcerskiej z naszego powiatu. W sumie całe obozowisko liczy 130 osób.

Oprowadzani przez komendanta ośrodka płm Stanisława Kalużę zwiedzamy miejscę pobytu pionierów i harcerzy. W obozach pusto. Wyjątkowo przycichła w tym dniu aura pozwoliła na wyprawienie podopiecznych w teren. Na miejscu pozostała tylko dyżurnia i część kierownictwa zgrupowania.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Aby wyjść z obozu, trzeba przejść przez gustownie wykonane bramy. Fot.: Paweł Czupryna.

UZNANIE

na Święcie Młodości

W dniach od 14 do 29 czerwca br. odbywało się w Łodzi ogólnopolskie Święto Młodości młodzieży wiejskiej.

W zlocie wzięły udział dwa niezwykle u nas cenione amatorskie zespoły artystyczne: regionalny z Lipowa i dziecięcy zespół z Żelazowa. Wzięły też udział zespoły z Żelazowa i Żelazowa. Nie dziwi więc, że zdobyły one wyjątkową sympatię i uznanie młodzieżowej publiczności.

Kto wie, czy odwołane sukcesy nie staną się biletem wstępu na estradę miast i miasteczek poza naszym powiatem.



Przygotowane w polowej kuchni posiłki smakują wyśmienicie.

Przedsta- wiamy:



Tadeusz STARCZYK

Pracuje ponad 24 lata w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów w Markowicach. Dał się poznać jako przodujący pracownik, a zarazem jako wybitny brakarz w kontroli technicznej. Dzięki dużemu doświadczeniu i wysokim kwalifikacjom zawodowym uzyskuje dobre wyniki w zakresie sprawdzania wyrobów lakierniczych dla przemysłu meblarskiego, motoryzacyjnego (m. in. dla polskiego fiata 125p, 126p i syren-105) oraz produkcji rynkowej.

Jako człowiek o dużym doświadczeniu zawodowym, przy tym bardzo sumienny i wymagający, wychował wielu młodych, wartościowych pracowników kontroli jakości. Tadeusz Starczyk przyczynił się w dużej mierze do przyznania zakładowi szanowanego Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Z wielkim zaangażowaniem bierze udział w ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Dowodem tego jest przyznanie mu odznaki „Przodownika Socjalistycznej Pracy”.

T. Starczyk to także działacz partyjny i społeczny na terenie Zakładu i w mieście zamieszkania. Czynnie uczestniczy w pracy partyjnej od 1946 roku. Przez szereg lat pełnił w fabryce funkcje II i III sekretarza KZ PZPR, a przez kilka lat był członkiem plenum KZ PZPR w Cieszylinie.

W dowód uznania dla jego zasług w działalności zawodowej i społecznej został odznaczony m. in. Srebrnym Krzyżem Zasługi i złotą odznaką „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego”.

EMIL POŁOK

W goleszowskiej Cementowni pracuje już ponad 21 lat jako maszynista suwnicowy. Swoją pracę zawodową wykonuje ze szczególną starannością, dając dobry przykład kolegom. Dba o powierzzone mu urządzenia, by zawsze były sprawne, co w konsekwencji przyczynia się do pracy bezawaryjnej.

Od blisko 10 lat aktywnie uczestniczy w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, uzyskując ze swoją brzygadą zaszczytne miano „Dzielnika Pracy Socjalistycznej” i złotą odznakę.

E. Połok, mimo że pracuje w systemie czteromianowym, znajduje czas na aktywną działalność partyjną i społeczną w zakładzie i w środowisku. Jest I sekretarzem OOP i



członkiem KZ PZPR w Cementowni, członkiem Rady Robotniczej a od 3 lat I sekretarzem Sądu Wojewódzkiego w Katowicach.

W uznaniu zasług w pracy zawodowej i społecznej wyróżniony został srebrną odznaką „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego”.

ST. CERANOWICZ

(CIAG DALSZY ZE STR. 1)

przedsiębiorstw i poszczególnych miejscowości.

Sądząc z dotychczasowego przebiegu wykonawstwa czynów, można wyrazić pewność, że zostaną one nie tylko w pełni zrealizowane, ale nawet przekroczone. Dzieje się tak za sprawą m. in. członków partii i aktywistów związkowych, którzy służą przykładem ofiarności i zaangażowania.

O całkowitym zakończeniu realizacji zobowiązań indywidualnych zameldowało 6 lekarzy i 5 pielęgniarek z Oddziału Urazowo-Ortopedycznego Szpitala Śląskiego w Cieszylinie, jak również 7 lekarzy, stomatologów i 6 pielęgniarek z Reumatologicznego Sanatorium Rehabilitacyjnego w Ustroniu.

Znacznie przekroczono już półmetek w wykonawstwie czynów społecznych na wsi, zrealizowano także w połowie czynu produkcyjnego w RSP. Zmierzają one do przyrostu trzody, żywca wieprzowego i mleka.

W mieście Cieszyńskim czyni społeczne mieszkańcy, zmierzając głównie do poprawy porządku i estetyki. W bieżącym kwartale przystąpili do pracy komitety obwodowe samorządu mieszkańców w osiedlach Liburnia i Mały Jaworów oraz w rejonie ul. Fryszackiej. Największym zaangażowaniem robót może się pochwycić Samorząd Mieszkańców nr 2 w osiedlu Liburnia, który nie będzie mógł jednak wykonać wszystkich prac z powodu braku elewacji na budynkach nr 2 i 3.

Wykonania szeregu robót podjęły się w ramach czynów społecznych zakłady pracy. Najbardziej zaangażowane są prace porządkowe. Zrealizowały już przyjęte w tym zakresie zadania takie zakłady i instytucje, jak Browar, WPTO, Oddziały PKO, SOP i NBP, WPHS, ZURIT, Spółdzielnie Pracy „Jedność” i Tapicerów, Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „Juwenia”, Cies. Zakłady Przemysłu Terebowego, Oddział WSS. Nie przystąpiły natomiast do wykonania zobowiązań na rzecz miasta bądź charakteryzują się słabym zaangażowaniem.

Wielobranżówka” stawia na nowoczesność

W Cieszylinie odbyło się Walne Zgromadzenie przedsiębiorstw zalogi Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych. Tematem obrad były wyniki gospodarcze uzyskane w roku ubiegłym, tegoroczne zadania w zakresie produkcji i usług oraz zamierzenia inwestycyjne spółdzielni przewidziane do realizacji w najbliższej przyszłości.

„Wielobranżówka” założona — przypomnijmy — w październiku 1949 roku ma obecnie 338 członków. Zadania planowe wykonuje rytmicznie i z nadwyżką. W roku 1973 zrealizowano plan w 106 proc., co wyraża się wartością prawie 53 mln złotych, czyli o blisko 4 mln więcej niż w roku 1972.

Na dynamiczny wzrost produkcji w ostatnich latach złożyły się głównie wysiłki załóg branż metalowej, wodno — kanalizacyjnej, mechanicznej, precyzyjnej, drzewnej, produkcji elektroszczotek, skórzanego, krawieckiej, usług porządkowych i fryzjerskich.

Osiągnięcie jest tym bardziej cenne, gdy wziąć pod uwagę znaczne niedobory w zatrudnieniu oraz stałe kłopoty zaopatrzeniowe. Dotkliwą bolączką jest także brak fachowców w takich branżach, jak instalatorstwo sanitarne, blachar-

stwo, stolarstwo, szewstwo oraz kielitnictwo. Plus natomiast stanowi preżni i aktywny dozór techniczny, zaś wyciżywkę Spółdzielni — pięć znaków jakości zdobytych w zakresie usług.

W zakładzie dużą wagę przywiązuje się do podnoszenia kwalifikacji fachowych. Tylko w roku 1973 kursy specjalistyczne ukończyło 47 członków załogi. Nie mniej uwagi poświęca się wdrażaniu w produkcję i działalność usługową pomysłów racjonalizatorskich. Obecnie rozpracowuje się 20 takich wniosków. Już w roku następnym powinny one przynieść spodziewane efekty. W trakcie realizacji jest także wielki plan modernizacji parku maszynowego, hal produkcyjnych i taboru dostawczego. W sumie na remonty kapitalne, średnie i bieżące wydatkowano w ostatnim roku prawie 750 tys. złotych.

Wiele też zrobiono w zakresie inwestycji. W lipcu 1973 oddano do użytku pawilon usługowy w Wiśle, wybudowany kosztem ponad 4 mln złotych. Opracowano ponadto 3 dokumentacje projektowe — kosztorysowe, mieszczące m. in. następujące zadania: budowę zakładu usług metalowych w Strumieniu, zakładu stolarskiego w Goleszowie, metalowego w Skoczowie oraz ukończenie budowy magazynu w Cieszylinie przy ul. Wierzbowej.

Zamierzenia na przyszłość to również lokale usługowe przy nowo powstających osiedlach mieszkaniowych w Cieszylinie przy ul. Szopena, w Skoczowie na Górnym Borze, w Wiśle — Głębach i Ustroniu.

Niezwykle cieszą się wyniki na oddziale współzawodnictwa pracy. Spółdzielnia Usług Wielobranżowych produkuje wśród przedsiębiorstw wojewódzkiego związku, bo aż 12 grup pracowniczych posiada tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej, a dalszych 9 ubiega się o ten tytuł.

Zadania roku bieżącego realizowane są w Spółdzielni z wyprzedzeniem i z zachowaniem właściwych proporcji ekonomicznych.

Wszystko wskazuje, że załoga, zgodnie z deklaracją, da w tym roku ponad plan 680 tysięcy złotych.

(J. L.)

Ludowej Ojczyźnie na Jej Jubileusz

Wzmoczone tempo realizacji podjętych zobowiązań

waniem prac: Oddział Banku Rolnego, Filia Uniwersytetu Śląskiego, Urząd Celny, Autoserwis, Kółko Rolnicze w Cieszylinie — Bobruku i „Masteprojekt”.

Do wykonywania nowych obiektów przystąpiły: „Elektrometal” (parking przy ul. Bielskiej), „Premon” (Fontanna w parku Regera), „Karton” (wykonanie planów miasta i elementów wizualnych). Rejon Energetyczny (oświetlenie parku Regera, Liburnia i św. Trójcy), FACH (parking przy ul. Bielskiej-Sławowej). Nie wywiązały się z przyjętych zobowiązań: Rejonowe Przedsiębiorstwo Remontowe — Budowlane, Baza Transportowa WSS, Liga Obrony Kraju, „Elektromontaż”, Pow. Przedz. Wodociągów i Kanalizacji, Elektrownia, Muzeum, MZBM, MPKG, Bielskie Przedz. Instalacji Sanitarnych, ASPA, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, KKIM, Kombinat Budownictwa Ogólnego „Beskid”.

Do Lipcowego Święta pozostało kilka załatwień dni. Okres ten zostanie niewątpliwie wykorzystany odpowiednio, dzięki czemu tempo realizacji podjętych zobowiązań ulegnie jeszcze przyspieszeniu. (d)

W Skoczowie w najbliższym czasie uruchomione zostanie nowe przedszkole w dzielnicy Zabawa za Wisłą. Przy obiekcie pracują jeszcze tylko tynkarze.

Znakomitą większość wymienionych wyżej robót realizowano systemem gospodarczym i w czynnie społecznych ludności. Bogate lipcowe żniwo w tym zakresie świadczy więc o wyjątkowym zaangażowaniu mieszkańców w sprawy rozwoju własnych miejscowości. To głównie oni, pod kierunkiem władz gminnych i miejskich, zadbał o to, byśmy nasze święto spędzili z poczuciem obywatelskiej satysfakcji. (J. L.)

(cz)

NOTATNIKA REPORTERA

HANDEL W WOLNĄ SOBOTĘ

Mając na uwadze zapewnienie prawidłowego zaopatrzenia ludności w dniach poprzedzających 22 Lipca, a w szczególności w wolną sobotę, 20 lipca, ustalono zasady pracy placówek handlu detalicznego i gastronomicznego.

W dniach 18 — 19 bm. czas pracy w sklepach będzie wydłużony od 1 do 2 godzin. W sobotę, 20 lipca wszystkie placówki handlu detalicznego będą pracować w wymiarze 6 godzin, a sklepy piekarskie, mleczne, warzywnicze, owocowe i delikatesy jak w każdą sobotę. Mogą jednak być otwierane i zamykane później. W ograniczonym wymiarze czasowym czynne będą sklepy artykułami przemysłowymi, natomiast placówki gastronomiczne będą pracować jak w pozostałe powszednie dni tygodnia.

Dokładne informacje o pracy poszczególnych placówek znajdują się w formie wywieszek w tych sklepach.

(cz)

WSZYSTKO DLA KLIENTA

Taką zasadę postępowania przyjęła personel sklepu nr 1 „Gronie” w Istebnej na Ku-balonce. Sprawdzają się ona w pracowności sprzedawczyń, sumienności wobec kupujących oraz w dobrym zaopatrzeniu samej placówki w towary pierwszej potrzeby.

POMAGAJĄ SZKOŁOM

Przykładem zaangażowania na rzecz środowiska jest postawa załogi Powiatowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji — Rejonu nr 4 w Strumieniu, która w czynnie społecznym wykonała szereg prac przy obiektach oświatowych w Pruchnej, Strumieniu i Zablociu wartości ponad 15.000 złotych.

DZIECI — RENCISTOM

Dzieci pracowników kopalni „Bytom” przebywające na kolonii w Szkole Podstawowej nr 5 w Cieszylinie wystąpiły w dniu 11 lipca hr. z programem artystycznym dla pensjonariuszy Państw. Domu Rencistów w Cieszylinie. Występ i miły gest dzieci — wręczenie pensjonariuszom kwiatów — zostały przyjęte z wielkim uznaniem i serdecznym wzruszeniem przez mieszkańców i pracowników Państw. Domu Rencistów.

(z)

20 CIESZYŃIAKÓW W OGÓLNOPOLSKIM RAJDZIE MOTOROWYM

W ramach ogólnopolskiego Złotych Prędkości Pracy i Nauki od 15 do 23 lipca odbywa się centralny rajd motorowy. Województwo katowickie reprezentuje 20 cyklistów z powiatu cieszyńskiego. Wszyscy są członkami ZSMW.

(J. L.)

Z wizytą u harcerzy

(CIAG DALSZY ZE STR. 1)

Najbliższe obozy kadry rozbił swe namioty pionierzy. Nad bramą wejściową, efektywnie przystrojoną zielenią, widnieje napis „Słoneczni”. Zapytana jedna z pionierek o powód wybrania takiej właśnie nazwy odpowiedziała: słonec jest symbolem przyjaźni, bo świeci wszystkim.

W obozie jest schludnie i czysto. Przed namiotami ułożone z kamieni i drewna symbole, znaki i nazwy. W górze powiewa flaga CSRS i Polski.

Nieco dalej mieszka „Góral” i „Orleń”. W nowych namiotach po 6 — 7 łóżek. Gdzieś niedaleko, gdzieś niedaleko rodzice zabrali swoich synów i córki wcześniej do domów.

Właśnie z rodzicami — mówią im Kala — mamy wiele kłopotu. Fatalna aura sprawiła, że nie można w pełni wykorzystać założeń grupowania.

Dni deszczowe spowodowały, że harcerze siedzą w namiotach lub w mini-swiecicach rozbitych w sąsiedztwie każdego obozu.

W pobliżu potoku Hołcynka rozbito kuchnię polową. Ustawiono cztery piece, wypożyczono patelnie elektryczne; jest także kuchnia gazowa. Jadłodajnia mieści się pod dużym namiotem. Wszyscy uczestnicy grupowania mogą być obłożeni w jednym rzucie.

A że posiłki są smaczne mogliśmy się sami przekonać. Kucharka, pani Franciszka Chybiorz i kwatermistrz Zdzisław Gorgosz zadbał, aby wszyscy byli syści i zadowoleni.

Przygotowany przez kierow-

nictwo ośrodka plan działania jest niezwykle bogaty. Grupa z Olzy odwiedziła już zabytki naszego powiatu, była w Krakowie, Pieninach, Chorzowie i Oświęcimiu.

Na czoło zadań obozowych wybijają się takie imprezy jak „Złoty Urodziny”, „Złoty XXX-lecia” i „Księga czynów”. Ponadto harcerze i pionierzy wezmą udział w 2-dniowych biwakach, czekają ich także twiecznia nocne, festiwal piosenek, spotkanie przy ognisku z mieszkańcami Brennej i członkami tamtejszego koła ZSMW. Zaplanowano spartakiadę obozową, wieczornice, pasowanie na obozowych „wygów”, uroczyste przyrzeczenie.

Obozowicze wezmą także udział w akcji czynów społecznych. Pomogą w uporządkowaniu budującego się ośrodka niedzielnego wypoczynku w centrum Brennej.

Oboz ciesz się dobrą opinią. Zorganizowany w ramach akcji chorągwiowej „Klimczok-74” ma wszelkie dane na uplasowanie się w czołówce.

Gościom pionierów i harcerzy byli już przedstawiciele powiatowych władz partyjnych i administracyjnych. Na uroczyste otwarcie przybyli: sekretarz KP PZPR Tadeusz Tomczak, zastępca naczelnika powiatu, inspektor szkolny Józef Bączek i naczelnik miasta Cieszyń Jan Kulig.

Pierwszy turnus przebywać będzie w Brennej do 24 bm. Następnie przyjadzie kolejna grupa. Potem wykorzystają się ośrodek na akcje nieobozowego lata.

Paweł CZUPRYNA



Wszyscy cierpliwie czekają w kolejce po posiłek.

● Fot.: Paweł Czupryna.

WTOREK, 16 LIPCA

9.30 Przygoda Gabriela — film telewizyjny (cz. II). 17.00 Wiadomości. 17.05 Z twórczości Mozarta. 18.00 Bezkrwawo łowy. 18.40 Dobranocka. 18.50 Służba kryminalna poszukuje. 19.00 Wiadomości. 19.30 Czynny odpoczynek. 20.00 Tu Karłowie Wary. 20.10 Juanita — film NRK (cz. ostatnia). 21.10 Wiadomości. 21.45 Spotkanie z lekarzem. 22.00 Żyj wśród nas. 22.25 Program telewizji węgierskiej.

ŚRODA, 17 LIPCA

17.00 Wiadomości. 17.05 Młodymi oczyma. 17.45 Wiadomości. 18.00 Automotorewla. 18.30 Chwila piosenek. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Dzisiejsza Polska. 20.00 Izrael 74. 21.10 Wiadomości. 21.35 Zwierzęta wśród nas. 22.00 Rozmawiamy o filmie.

CZWARTEK, 18 LIPCA

9.30 Garść pokrzyw — inscenizacja telewizyjna. 17.00 Wiadomości. 17.05 Jaskółka. 17.45 Filmowy magazyn woj akowy. 18.00 Korsarze — film francuski (cz. VI). 18.30 Chwila piosenek. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Kultura 74. 20.00 Tu Karłowie Wary. 20.10 Garść pokrzyw — inscenizacja telewizyjna. 21.30 Wiadomości. 22.20 Oleśa — film radziecki.

PIĄTEK, 19 LIPCA

14.00 RFN — CSRS — spotkanie tenisowe. 17.30 Wiadomości. 18.00 Rewia piosenek. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Kino krótkich filmów. 20.30 Program muzyczny. 21.05 Wiadomości. 21.40 Start — film radziecki. 22.10 Arie operowe.

SOBOTA, 20 LIPCA

7.55 Wiadomości. 8.00 Kompas. 8.30



Zycie i dzieło E. Hemingwaya. 10.30 Juanita — film NRK (cz. ostatnia). 14.25 wakacje w Tuskewar — film węgierski (cz. II). 18.00 RFN — CSRS — spotkanie tenisowe. 17.00 Wiadomości. 17.05 Gra orkiestra dęta. 17.30 Zielone lata. 18.10 Muzyka popularna. 18.30 Dla zdrowia. 19.00 Wiadomości. 19.45 Nad listami widzów. 20.00 Ostatni adres — film francusko-włoski. 21.45 Wiadomości. 22.00 Melodia operetkowe. 22.00 Bramki, punkty, sekundy. 23.00 Z dzieł jednego wynalazku.

NIEDZIELA, 21 LIPCA

8.00 Wiadomości. 8.05 Wyspa skarbów — inscenizacja telewizyjna. 10.05 Waldstein — opowieść dramatyczna (cz. VI). 10.45 Zwierciadło tygodnia. 11.25 Sport. 11.30 Gra orkiestra kameralna Janaczka. 13.30 Sportowe popołudnie. 17.30 Wiadomości. 17.35 Z telewizji po kraju. 18.00 Muzyka popularna. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Polskie wieczór — program z okazji 30-lecia PRL. 20.20 Legenda — film polsko-radziecki. 21.45 Wiadomości. 22.00 U ujęcia Odry. 22.15 Rodzina Czerny-Stefańskich. 22.55 Bramki, punkty, sekundy.

PONIEDZIAŁEK, 22 LIPCA

17.18 Zechciejcie wstąpić. 19.35 Magazyn rolniczy. 20.00 Sztuka telewizyjna. 21.40 Sanatorium. 22.05 Z programu Interwizji.

Na starcie II półrocza

(CIAG DALSZY ZE STR. 1)

Fabryka Automatyki Chłodniczej wykonała w pełni zadania przypadające na pierwsze dni lipca. Przez całe pierwsze półrocze załoga pracowała rytmicznie, wykonując swoje obowiązki produkcyjne wynikające z planu oraz wywiązała się z podjętych dodatkowych zobowiązań. A trze-

ba wiedzieć, że na przełomie czerwca i lipca prawie 16 proc. pracowników przebywało na urlopie. W większości była to młodzież — członkowie zakładowej organizacji ZMS, którzy w nagrodę za wypracowane pieniądze w ramach „Funduszu akcji socjalnej młodzieży” wyjechali do własnego ośrodka w Swinioujściu.

(cz)

Czas żniw już blisko

(CIAG DALSZY ZE STR. 1)

W chwili rozpoczęcia prac żniwnych pełnione będą dyżury w kółkach rolniczych, POM i Składowy Maszyn Rolniczych w godzinach od 7 do 19 w dni powszednie i od 8 do 16 w święta. Na czas trwania kampanii PZGS przydzielili dla potrzeb składowych w Mniszowie samochód dostawczy. W celu uniknięcia zbędnych przejazdów POM SKR Haziach czynią starania o uzyskanie krótkofalówek dla członków pogotowia technicznego.

Tradycyjnie już w rejonach górskich i zawała górzakoi-

(cz)

Na zlot jadą najlepsi

W roku jubileuszu 30-lecia naszej ludowej Ojczyzny IV Ogólnopolski Zlot Młodych Przewodników Pracy, Nauki i Wyszkoła Bojowego odbędzie się w Warszawie w dniach od 19 do 23 lipca. Wezmą w nim udział najlepsi z najlepszych, członkowie organizacji młodzieżowych wchodzących w skład Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Już 10 lipca część uczestników Złotu rozgłoszą się w obozach zlotowych zlokalizowanych wokół Warszawy i na terenie Mazowsza. Największe zgromadzenie młodzieży, liczące około 4 tysięcy dziewcząt i chłopów, znajduje się w Warszawie w powiecie grójeckim.

Tu właśnie przebiegają młodzieży z naszego województwa, a wśród nich 24-osobowa grupa z cieszyńskiego powiatu. Podstawowym celem obozów jest pogłębienie przez młodzież wiedzy o dorobku socjalistycznej Polski, o miejscu naszego kraju w świecie, o zadaniach społeczno-gospodarczych stojących przed młodym pokoleniem oraz całym społeczeństwem.

Złotowe obozy są także okazją do wypoczynku. Organizatorzy przygotowali wiele imprez turystycznych i krajoznawczych. Odbędzie się liczne rajdy i wycieczki po Mazowszu. Przewidywane są również wycieczki do Warszawy, odwiedzin w stołecznych zakładach przemysłowych, zwiedzanie muzeów.

Wieczory wypełnią imprezy kulturalne, zabawy taneczne, występy zespołów artystycznych. Obozy będą również okazją do zaprezentowania dorobku kulturalnego poszczególnych województw, do przedstawiania ciekawych inicjatyw kulturalnych.

Odbędzie się również wiele imprez sportowych. Blisko poło-

wa uczestników obozów pokusił się o zdobycie Powszechnej Odznaki Sportowej.

Ponad 40 tys. obozowiczów otrzymało legitymacje uczestnika zlotu i weźmie udział w wielkiej manifestacji w dniu Święta Odrodzenia w Warszawie. Spotka się pod pomnikiem Bohaterów Warszawy, gdzie złoży ślubowanie na wierność Ojczyźnie i jej ideałom oraz weźmie udział w wielkiej manifestacji, igryskach sportowych i karnawale młodzieży.

Młodzież Ziemi Cieszyńskiej reprezentują na Zlocie delegaci: Zygmunt Popielek — przewodniczący ZP ZMS (przewodniczący cieszyńskiej grupy), Danuta Wojcik — komendant Hufca Ziemi Cieszyńskiej, Jan Delong — pracownik ZP ZMS, Roman Wojtaszewski — zastępca komendanta Hufca OHP w Skoczowie, przewodniczący ZM ZMS w tym mieście, Roman Piekarczyk — przewodniczący Z ZMS Cielmy, Krystyna Szostak — pracownica Zakładów Wyrobów Filcowych „Polkap” w Skoczowie, członek ZZ ZMS, Janusz Walica — członek Prezydium ZP ZSMW, pracownik SAN-EPID-u, Barbara Piatkowska — uczennica TR w Międzywiciu i przewodnicząca szkolnego Koła ZSMW.

A oto sylwetki trzech delegatów, przedstawicieli organizacji młodzieżowych.



Danuta WOJCIK — nauczycielka, komendant Hufca ZHP Ziemi Cieszyńskiej. Od najmłodszych lat związana z harcerstwem. W Szkole Podstawowej nr 2 pierwszy raz przebrała mundurka zuchę, w Liceum Ogólnokształcącym im. A. Osuchowskiego była już drużynową w Studium Nauczycielskim skończyła kurs instruktorski.

Po objęciu pracy zawodowej pełni funkcję szefowej w Szepie im. gen. Karola Świerczewskiego przy Szkole Podstawowej nr 3 w Skoczowie. Prowadzona przez nią Młodzieżowa Służba Drogowa należała do najlepszych w województwie. Wygrała m. in. młodzieżowy, telewizyjny turniej harcerski. Obecnie kontynuuje studia w WSP w Częstochowie. Jest słuchaczką II roku fizyki.

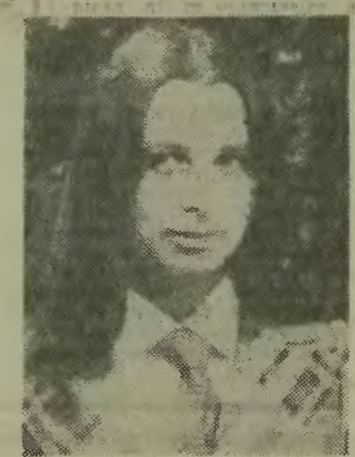


Roman WOJTASZEWSKI — zastępca komendanta Hufca OHP nr 33/1 stacjonującego w Skoczowie, a pracującego na rzecz FSM. Kieruje grupą po-

nad 160 junaków. Z ZMS związany jeszcze od czasów szkoły średniej.

Po ukończeniu Technikum Garbarskiego w Nowym Targu rozpoczyna pracę w skoczowskim przedsiębiorstwie. Zostaje mistrzem i staje się inicjatorem wszystkich poczyną zakładowego Koła ZMS. Daje się poznać jako odważny działacz, lubiany przez współpracowników kolegą i przyjaciela. Przez jedną kadencję jest wiceprzewodniczącym ZP ZMS. To dzięki niemu powołano znowu w Skoczowie miejską organizację ZMS.

Po 9 latach działania w Garbarni odchodzi do Hufca OHP, gdyż od dawna pociągała go praca z młodzieżą. Jako jedyny z delegatów już trzeci raz uczestniczy w tej ogólnopolskiej imprezie młodzieży.



Barbara PIATKOWSKA — przewodnicząca szkolnego Koła ZSMW przy Technikum Rolniczym w Międzywiciu. Z organizacji wielką związana od początku szkoły średniej. Niezwykle koleżeńską, świetny organizator, ciesząca się poważaniem i uznaniem wśród władz szkoły. Prowadzona przez nią ponad 200-osobowa organizacja ZSMW należy do najaktywniejszych w powiecie. Stynie z czynów społecznych na rzecz swojej szkoły i środowiska. To właśnie działaczka ZSMW z Międzywicia wyróżniła się przy pracach porządkowych na Górnym Borze w Skoczowie i przy budowie deptaka obok rzeki Bładnicy.

Barbara Piatkowska pochodzi z Jastrzębia, ale chciała by pozostać na Ziemi Cieszyńskiej i tu pracować. Jest dobrą, sumienną uczennicą, umiającą łączyć pracę społeczną z nauką.

Tekst i zdjęcia: Paweł CZUPRYNA

ZA KILKA DNI upłynie 30 lat od narodzin naszej socjalistycznej Ojczyzny. Mówiąc o tej ważnej rocznicy, Edward Gierk stwierdził na XIII Plenum naszej partii: „...idzie o to, aby ten wielki jubileusz uczynić szczególną okazją dla głębokiego przemyślenia doświadczeń naszego narodu w walce o Polskę Ludową i w jej budowaniu, aby wysnuć płynące stąd nauki i u-powszechnić je jak najszerzej w świadomości społecznej. Powinniśmy jednocześnie — i w tym widzę nasze zadanie — zastanowić się nad problemami, które należy podjąć, i nad powinnościami, które musimy spełnić wobec przyszłości”.

U genezy Polski Ludowej leży historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskim najazdem. Naród polski odzyskał dzięki ZSRR nie tylko niepodległość i prawo do samodzielnego bytu, ale został ocalony od biologicznej zagłady, na jaką był skazany przez hitlerowskich okupantów. Zawiazane w czasie wspólnych walk z faszystowską agresją braterstwo broni Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego scementowało na zawsze przyjaźń narodu polskiego z narodem ZSRR. Społeczeństwo Cieszyńskiego z najgłębszym szacunkiem oddaje hołd bohaterom żołnierskim radzieckim, którzy zginęli za wyzwolenie naszej ziemi.

Dzięki polityce Polskiej Partii Robotniczej, która była twórcą programu wyzwolenia kraju w oparciu o sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, program utworzenia władzy ludowej i budowy socjalizmu, nowa Polska odzyskała się w sprawiedliwych, historycznych granicach. Powróciła do Polski przetrzałe ziemie piastowskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Nowa Polska, Polska Ludowa stała się najlepszym realizatorem marzeń naszego społeczeństwa.

Po zakończeniu II wojny światowej przed narodem polskim stanęły trudne zadania zalecenia ogromnych ran zadanych przez okupanta. Jednocześnie trzeba było budować nowe życie, organizować administrację, zapewnić ludzki chleb i dach nad głową, odbudowywać zakłady pracy, szkoły, transport, służbę zdrowia, zabijki kultury.

Naród nasz, pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej, podjął olbrzymie dzieło odbudowy kraju oraz realizacji rewolucyjnych reform społeczno-gospodarczych i politycznych, a zwłaszcza reformy rolnej i nacjonalizacji podstawowych dziedzin gospodarki narodowej. Nowe życie, odbudowa i osiągnięcia rodziły się w wielkim trudzie, nieraz kosztem wyrzeczeń osobistych i stały się realne głównie dzięki zapożyci i wysiłkowi klasy robotniczej.

Na Śląsku Cieszyńskim zniszczenia wojenne były wprawdzie mniejsze niż w niektórych innych regionach, ale mimo to ponieśliśmy ciężkie straty. Dotknęły one większość zakładów przemysłowych, rolnictwo, urządzenia komunalne i transport, a przede wszystkim to, co mieliśmy najcenniejszego — ludność.

Dzięki jednak potężnym motywom ideowym i społecznemu działaniu mas ludowych w pierwszych trudnych latach władzy ludowej, dzięki zaangażowaniu i uporowi w latach następnych, dzięki słusznej polityce partii i

skupieniu wokół realizacji jej polityki całego narodu — w sposób rewolucyjny, w ciągu zaledwie 30 lat zmienił się zasadniczo kształt życia w Polsce, znacznie wzrosła też pozycja naszej Ojczyzny w Europie i w świecie.

Dogłębną analizę dorobku minionego trzydziestolecia, ocenę drogi, którą przebyliśmy, doświadczeń, które zebraliśmy, zawierają tezy XIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Przedstawiają one równocześnie nasze zamierzenia. Pełne i głębokie przyswojenie sobie zasad rozwoju socjalizmu w naszym kraju w okresie 30-lecia, zawartych w tych tezach, jest więc niezbędne. Niezbędne jest ono zwłaszcza młodzieży, stojącej do urzeczywistnienia celów Polski 50-lecia.

nach świadomości najszerzych rzesz ludności Cieszyńskiego. Dokumentuje te przemiany głównie codzienny trud i gospodarność załóg, rolników, wszystkich ludzi naszego powiatu.

Obchody XXX-lecia Polski Ludowej, przebiegające pod znakiem wzmożonej, twórczej pracy wszystkich środowisk, stanowią w naszym powiecie poważny czynnik przyspieszający realizację zadań społeczno-gospodarczych nakreślonych na rok bieżący. Ten spotęgowany rytm pracy ma tym większe znaczenie, że rezultaty społeczno-gospodarcze, uzyskane w roku 30-lecia, zadekują przebieg o pełnej realizacji programu VI Zjazdu PZPR i postanowień I Krajowej Konferencji Partyjnej.

Twórcza praca czcimy XXX-lecie Polski Ludowej

JAN CHODURA
I sekretarz KP PZPR

REWOLUCYJNE PRZEOBRZENIA, które dokonały się we wszystkich dziedzinach życia naszego narodu, objęły oczywiście również w pełni Śląsk Cieszyński. Z regionu zaniedbanego w okresie międzywojennym, poważnie zniszczonego w czasie wojny, staliśmy się w okresie władzy ludowej powiatem produkującym rolnictwa i nowoczesnego przemysłu, znanym centrum wypoczynkowo-turystycznym. Mamy obecnie dobrze rozwinięty przemysł maszynowy i elektro-maszynowy, pracujemy dla potrzeb polskiej motoryzacji, rozwinięliśmy chemię, wyroby naszych zakładów uzyskały renomę zarówno w kraju, jak daleko poza jego granicami. Dobre wyniki uzyskujemy również w produkcji rolnej, zwłaszcza w dziedzinie hodowli. Dzięki potężnym środkom inwestycyjnym, które popłynęły do miejscowości bezkidek, Ustroń i Wisła przekształciły się w prawdziwe zagłębie wypoczynku, rekreacji i zdrowia.

Aczkolwiek daleko nam jeszcze do pełnego zaspokojenia istniejących potrzeb, zrobiliśmy wiele dla zaspokojenia rosnących potrzeb mieszkańców. „Rozbudowę” uległy istniejące aglomeracje miejskie, zbudowaliśmy wiele nowych dzielnic mieszkaniowych, szkół i ośrodków zdrowia, placówek kulturalnych i obiektów sportowych, sklepów i restauracji. Poważnie rozwinęła się także komunikacja, co stało się możliwe m. in. dzięki inwestycjom drogowym.

Dorobek, który uzyskaliśmy, stale pomnażamy, konsekwentnie realizując uchwały VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Efekty inspirowańskiej i organizatorskiej działalności instancji i organizacji partyjnych są przy tym widoczne nie tylko w postaci nowych obiektów; wyrażają się one także a może przede wszystkim we wszechstronnym awansie społeczno-zawodowym mieszkańców, w przemia-

Dlatego właśnie za główne cele swoich przedsięwzięć w 1974 roku nasza powiatowa organizacja partyjna uznała: dalszy wzrost aktywności zawodowej Cieszyńców na rzecz uzyskiwania lepszych wyników społeczno-gospodarczych niż zakładano oraz pogłębianie i ugruntowywanie socjalistycznej świadomości mieszkańców naszego regionu.

SZEROKI ZASIĘG zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych, podjętych zbiorowo i indywidualnie w fabrykach, instytucjach i na wsi, świadczy o tym, że ludzie Cieszyńskiego dobrze zrozumieli słowa Edwarda Gierka użyte na XIII Plenum KC PZPR: „Czynem, a nie nadmiarem uroczyźnych zebrań najlepiej uczymy trzydziestolecie naszej Ojczyzny”.

Czynny produkcyjny i społeczny zrodziły się spontanicznie, są dobrowolne i świadome. Wydatnie pomnażają one nasz dorobek we wszystkich dziedzinach, pozwalają utrzymać osiągnięcia już, wysoką dynamikę przyrostu produkcji oraz wzrost wydajności pracy. Gwarantują także stałą poprawę jakości wyrobów i organizacji pracy, uzyskiwanie dodatkowej produkcji na rynek i eksport, wzrost produkcji roślinnej i hodowli, oszczędność zużycia surowców, materiałów i energii, skracanie cyklu inwestycyjnych i czasokresu osiągnięcia pełnych zdolności produkcyjnych przez nowo zbudowane zakłady. Nie mniej ważne jest to, że efekty czynów wpływają na poprawę warunków życia ludzi pracy, podniesienie na wyższy poziom porządku i estetyki zakładów pracy, miast i wsi naszego powiatu, jak również na wzrost ogólnej kultury naszego społeczeństwa.

W codziennej pracy ideowo-wychowawczej w roku XXX-lecia wszystkie ognia naszej partii poświęcają wiele uwagi upowszechnianiu ideologii socjalistycznej, a szczególnie utrwalaniu przekonania, że socjalizm jest

jedynym źródłem pozytywnych zmian w materialnym i duchowym życiu naszego narodu po 1944 roku. Zarliwa praca komunistów umacnia w naszym społeczeństwie przekonanie, że współczesny kształt socjalistycznej Polski, jej ogromny awans gospodarczy, społeczny, kulturalny i oświatowy, stworzone podstawy dla kształtowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego wynikają ze słusznego dokonanego przed trzydziestu laty wyboru drogi dalszego rozwoju naszej Ojczyzny.

W sercach i umysłach naszej młodzieży, dla której trudne lata odbudowy naszych miast i wsi ze zgliszcz są już historią, utrwala się świadomość tego, że obecna pozycja Polski Ludowej zdobyliśmy pod przewodnictwem partii własną, wyteżoną pracą. Że droga naszego rozwoju była niezmiernie trudna, gdyż przebiegała w ostrej walce z wrogiem zewnętrznym i wewnętrzną reakcją. Że Polska mogła dokonać ogromnego postępu dzięki temu, że działała we wspólnocie krajów socjalistycznych. I że nasz kraj z socjalizmem wiąże nierozerwalnie perspektywę swego rozwoju. Że szczególne znaczenie dla naszego kraju i narodu ma sojusz ze Związkiem Radzieckim. „Jest to — jak stwierdził Edward Gierk na XIII Plenum KC PZPR — sojusz prawdziwie braterski, nowy, odmienny od tradycyjnych sojusów między państwami”.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim odpowiada żywotnym narodowym i państwowym interesom Polski, służy dobrze sprawie jej bezpieczeństwa oraz pozycji w Europie i w świecie.

Obchody XXX-lecia Polski Ludowej wykorzystujemy również do popularyzowania uzyskanego dorobku oraz ludzi, którzy walczyli o zdobycie i utrwalenie władzy ludowej, budowniczych Polski Ludowej.

NAJWYŻSZA POWINNOŚCIĄ KAŻDEGO POLAKA jest obecnie rzetelne wykonywanie obowiązków, solidna, systematyczna i wydajna praca, w której najlepiej przejawia się patriotyzm, troska o dobro naszej Ojczyzny. Wierzymy głęboko, że wszyscy ludzie Ziemi Cieszyńskiej, znani z gospodarności i obywatelskości, przyczynią się swym ofiarnym wysiłkiem do wykonania i przekroczenia niełatwych zadań 1974 roku.

Jesteśmy przekonani, że jubileusz XXX-lecia PRL stanie się dla Cieszyńców okazją do podsumowania osobistego dorobku, do uzasadnionej dumy z dotychczasowych osiągnięć ludowej Ojczyzny. A jednocześnie, że będzie on stwarzał okazję do tego, by każdy mieszkaniec naszego powiatu określił swój zwiększony udział w pomnażaniu materialnego i duchowego bogactwa regionu i kraju.

Dziękując w imieniu powiatowych władz partyjnych i administracyjnych wszystkim mieszkańcom Ziemi Cieszyńskiej za wydatny wkład w osiągnięcia powiatu, za cenne czyny produkcyjne i społeczne podjęte i realizowane dla uczczenia XXX-lecia, składam równocześnie z okazji zbliżającego się Jubileuszu życzenia dalszych osiągnięć we wszystkich dziedzinach, jak również zdrowia, dobrego samopoczucia i osobistej pomyślności.

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

sklep „Nastolatka” przy ul. Armii Czerwonej nie odpowiada w pełni wymogom w zakresie asortymentowym i stwarza wrażenie przeludnionego. Kierownik sklepu, będący w obrotu handlowym, spółdzielczego domu handlowego.

Ta sama instytucja wyjaśnia, iż kierownictwo odpowiednich sklepów zostało zobowiązane do przyjmowania od klientów butelek, będących w obrocie handlowym bez żądania piśmennych dowodów wpłaconej kaucji.

GS „Samopomoc Chłopska” w Zebrzydowicach — Hażlach przenosiła mieszkańców Kaczyc za chwilowe zamknięcie placówki sklepowej, spowodowane koniecznością przeprowadzenia remontu.

RŚW „Prasa — Książka — Ruch” w Cieszynie potwierdziła słuszność zarzutów wobec sprzedawcy punktu usługowego w Kończycach i podjęła starania o zmianę tejże.

Urząd Miejski w Wiśle zainteresował się sprawą kawiarni „Capri” i zobowiązał właściciela do wymiany tablic informacyjnych.

WP PES Oddział w Cieszynie poinformował, że w początki dworca autobusowego w Wiśle zainstalowano głośnik, przez który podaje się informacje dla podróżnych.

„Społem” WSS w Katowicach Oddział w Cieszynie przyniósł ze spienienia skrzyż wokół krytykowanego straganu miłośni miejsce i zapewnił, że

podobne wypadki już się nie powtórzą.

Okregowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Białymostku poinformowała Urząd Miejski w Cieszynie, że ze względu na zaangażowanie w obiektach budownictwa mieszkaniowego nie jest w stanie wykonać robót renowacyjnych ulicy Filasiewicza.

„Społem” WSS Oddział w Cieszynie wyjaśnił, iż napływ reklamowe przy dworcu kolejowym zostaną odnowione.

W związku z notatką „To jest nieudolność” kierownictwo WPPG Oddział w Cieszynie rozpatrzyło szczegółowo problemy funkcjonowania Klientów przez personel zakładów gastronomicznych i podjęło odpowiednie kroki celem niedopuszczenia do ewentualnych incydentów w przyszłości.

Urząd Miejski w Ustroniu poinformował również, że „Alawjka” przy ul. Ogrodowej została wyburzona.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

PZPR wysuwa nasze ustawodawstwo socjalne w tym zakresie na jedno z czołowych miejsc w świecie. Oznacza to równocześnie ważny krok na drodze likwidowania różnic w uprawnieniach między robotnikami a pracownikami umysłowymi, w procesie, który ostatecznie zamyka Kodeks Pracy.

Decyzję tę, z uwagi na jej znaczenie, liczone w miliardach złotych skutki ekonomiczne, realizowano od lipca 1972 roku. Już wówczas ujednolicono zasiłki z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a pozostałe zasiłki robotników podniesiono do 85 procent zarobków. Pośrednio wysokość zasiłków chorobowych robotników wynosiła od 25 do 70 procent zarobków,

zależnie od miejsca leczenia i sytuacji rodzinnej chorego. W lipcu ubiegłego roku zasiłki wzrosły do 90 procent zarobków netto, a obecnie zwiększają się o dalszych 10 procent.

Skutków ekonomicznych reformy nie można oczywiście mierzyć tylko wypłatami zasiłków chorobowych. Wystarczy uświadomić sobie choćby straty wynikające z absencji chorobowej. Jeszcze większe, choć niewymierne, są społeczne koszty absencji.

Z tego względu sprawą pierwszoplanową jest energiczne przeciwdziałanie nadużywaniu zwolnień lekarskich. Uprawnienia przyznane tylko na wypadek niebezpieczeństwa są bowiem przez niektórych pracowników ciągle jeszcze traktowane jako przywilej, tym chętniej obecnie wykorzystywany, że „opłaca” się chorować. Ludzie tacy stanowią o-

GŁOS TYGODNIA

czywiście tylko marginesy dobre i uczciwie pracujących załóg. Tym niemniej, jak w przypadku każdego marginesu, powinni się oni spotkać ze zdecydowaną postawą całej społeczności zakładowej, z ostrym sprzeciwem najbliższego środowiska wobec nadużywania uprawnień przyznanych przez państwo w trosce o rzeczywiste choroby, o ich samopoczucie psychiczne i warunki leczenia.

Względami społecznymi, które zdecydowały o sposobie rozwiązania sprawy zasiłków chorobowych,

wych, podyktowana została również inna, związana z nim koniecznością dla pracowników zmiany. Dotyczyć ona będzie już w niedalekiej przyszłości rozwijania umów o pracę z powodu długotrwałej choroby. Kodeks Pracy, który — jak wiadomo — wejdzie w życie za pół roku — wprowadza zasadę, że z pracownikiem, który był zatrudniony w danym zakładzie co najmniej 6 miesięcy, umowa o pracę może być rozwiązana dopiero po upływie okresu, w ciągu którego przysługują zasiłki chorobowe. Okres ten wynosi od 26 do 39 tygodni, a przy gruźlicy — 52 tygodni. Oznacza to w stosunku do stanu obecnego znaczne przedłużenie okresu ochrony przed zwolnieniem.

Sześcioletni staż pracy w zakładzie nie jest przy tym wymagany, jeśli niezdolność do pracy została spowodowana wy-

padkiem przy pracy lub chorobą zawodową. Równocześnie warto podkreślić, że przepisy Kodeksu zapewniają pracownikowi możliwość powrotu do zakładu i kontynuowania zatrudnienia, dopóki jest on zdolny do pracy.

Reforma zasiłków chorobowych jest nie tylko wyrazem troski o ludzi chorujących; jej znaczenie polega przede wszystkim na likwidacji podstawowej różnicy, jaka dzieliła dotychczas pracowników fizycznych i umysłowych. Po blisko trzydziestu latach działalności prowadzącej usuwajacej konsekwentnie te podziały nie zachowało się ich wiele, ale i te nieleczone anachronizmy, pozostałości prawa międzywojennego były nie do przyjęcia w naszych czasach i warunkach ustrojowych.

Ostatni okres reformy zasiłków chorobowych przypada na

rok bezprecedensowy w historii ubezpieczeń społecznych, obfitujący w decyzje o wielkiej wadze dla poprawy sytuacji materialnej pracowników i weteranów pracy oraz ich rodzin. Równolegle wprowadzany jest w życie szeroki program podwyżek płac. Wszystko to oznacza wiele dodatkowych miliardów złotych — miliardów, które oczywiście sami wygospodarujemy.

W tej sytuacji ogromnego znaczenia nabiera poziom dyscypliny w zakładach, wzrost gospodarności, poprawa wydajności pracy. Dodatkowe środki, zwiększające siłę nabywczą ludności, muszą mieć bowiem pełne pokrycie w kierowanej na rynek produkcji. W ślad za decyzjami partii i rządu musi pójść odpowiedzialność wszystkich ludzi pracy za uzyskiwane wyniki, od których bezpośrednio zależy pomyślność każdego z nas.

Na twoją krew czeka człowiek

Horowe dawstwo krwi o zasięgu masowym zapoczątkowano w naszym kraju 16 lat temu. Dzięki ofiarnej zabiegom społeczników, zrzeszonych w głównej mierze w PCK, ta ze wszechmiar pozytywna i wysoce humanitarna akcja staje się z roku na rok coraz popularniejsza. Na dal jednakże opiera się ona na spontanicznych, często jednorazowych manifestacjach ludzkiego braterstwa, a w związku z tym zawiera również wszystkie negatywne cechy żywotowości.

Niepokojąco rośnie liczba nieszczęśliwych wypadków, a co za tym idzie — ludzi potrzebujących krwi, zaś banki krwi dysponują zaledwie laboratoriami, w stosunku do potrzeb zapasami.

Dlatego wyjątkowo trafna wydaje się decyzja centralnych władz organizacji PCK, podjęta na ostatnim zjeździe krajowym w sprawie organizowania terenowych i zakładowych klubów honorowych dawców krwi, za ich zaś pośrednictwem — banków. Tylko bowiem zorganizowane kluby mogą mieć pełne rozeznanie co do grup krwi swoich członków i w razie nagłej potrzeby są w stanie udzielić pomocy.

By było wiadomo, komu jaka krew jest potrzebna, od 1 czerwca ubiegłego roku wprowadzono wpisywanie grup krwi do dowodów osobistych.

Oczywiście, akcja pozostaje nadal dobrowolna, ze względu jednak na obawy potencjalnych dawców informujemy, że według oficjalnych danych Światowej Organizacji Zdrowia dawstwo jest dopuszczalne raz na kwartał od 18 do 60 roku życia i nie powoduje żadnych zaburzeń w organizmie.

W naszym powiecie działa 11 klubów honorowych dawców krwi m. in. w „Celmie”, „Polifarbie”, „Fachu”, „Terminie”, w FSM w Skoczowie i Ustroniu oraz najstarszy przy PKP w Zebrzydowicach. Istnieją ponadto kluby terenowe w Wiśle i Istebnej. Istebniński w ogóle jako pierwszy zorganizował honorowe dawstwo krwi o zasięgu masowym.

Nie jest to, niestety, wiele. Marzy się sytuacja, kiedy w każdym zakładzie i w każdej gminie działają takie kluby. Chyba nie trzeba dodawać, jak ważna jest to dla nas wszystkich sprawa. Banki krwi mogłyby uratować życie wielu ludzi, którzy jeszcze obecnie, z braku natychmiastowej pomocy, umierają. (J.L.)

UNIWERSYTET ROBOTNICZY Związku Młodzieży Socjalistycznej prowadzi działalność szkoleniową przy Zarządzie Powiatowym ZMS w Cieszynie.

W związku z zakończeniem kolejnego roku szkolnego poprosiliśmy o rozmowę Czesława BRODĘ — dyrektora UR w Cieszynie.

— Jakimi wynikami UR ZMS zakończył rok szkolny 1973/74?

— Był to rok pomyślny. W sumie na kursach przeszkoliliśmy 600 słuchaczy. Największym powodzeniem cieszyły się kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie z matematyki, fizyki i języka rosyjskiego, kursy wyrównawcze z matematyki z zakresu szkoły średniej, kursy bhp I i II stopnia dla pracowników produkcyjnych spółdzielni rolniczych oraz kursy weryfikacyjne dla dozorcy przy obsłudze aparatów ciśnieniowych.

Głównym kierunkiem działalności Uniwersytetu jest prowadzenie dwuletnich kursów przygotowawczych do egzaminów eksternistycznych w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej. W roku szkolnym 1973/74 mieliśmy 178 słuchaczy w 4 grupach.

— Co daje słuchaczom ukończenie dwuletniego kursu eksternistycznego?

— Sądzę, że wiele. Mogą przystąpić do eksternistycznego egzaminu dojrzałości. Otrzymane świadectwo jest równoważne ze świadectwem szkoły średniej i upoważnia do ubiegania się o przyjęcie na wyższe studia.

— Kto może być słuchaczem kursów eksternistycznych?

— W zasadzie wszyscy, którzy ukończyli 18 rok życia i posiadają ukończoną szkołę podstawową.

— Czy są jeszcze wolne miejsca na kurs eksternistyczny?

— W przyszłym roku szkolnym otwieramy tylko 2 klasy ze 100 słuchaczami. Oczywiście, są jeszcze wolne miejsca. Bardziej szczegółowych informacji dostarcza kierownictwo Uniwersytetu w każdy poniedziałek i czwartek od godziny 16,30 do 18,30 w swojej siedzibie, w Szkole Podstawowej nr 3 w Cieszynie przy ul. Matejki 4. Ci, którzy posiadają

Przez Uniwersytet Robotniczy do świadectwa maturalnego

aparaty telefoniczne, mogą również otrzymać informacje telefoniczne, wykręcając nr 17-31.

— A jak kształtują się koszty kursów?

— Tutaj z satysfakcją muszę stwierdzić, że ceny cieszyńskiego UR-u są najniższe w woj. katowickim. Dla przykładu, sześciomiesięczny kurs wyrównawczy kosztuje 320 zł, kurs na wyższą uczelnię 550 złotych, a kurs eksternistyczny 1520 zł. Ta ostatnia cena odnosi się do jednego roku.

— Jak przedstawiają się perspektywy dalszego działania?

— Wszystkie dotychczas prowadzone kursy będą aktualne również w nadchodzącym roku szkolnym. Po raz pierwszy natomiast chcemy prowadzić kursy kwalifikacyjne w takich zawodach, jak spawacz, ślusarz, mechanik samochodowy, specjalistyczne kursy bhp w zakładach pracy oraz kursy języka rosyjskiego, angielskiego i francuskiego dla początkujących.

Notował: K. RASZKA

Z kroniki bażanowickich strażaków

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste spotkanie z okazji półwiecza straży pożarnej w Bażanowicach, w którym wzięły również udział jednostki OSP z sąsiednich miejscowości. Po raporcie, okolicznościowych przemówieniach, wręczono zasłużonemu strażakom dyplomy uznania. Następnie odbyły się defilada i pokazowe ćwiczenia strażackie.

Imprezę zakończył wielki festyn, podczas którego wpisywano się do księgi pamiątkowej i wbijano okolicznościowe gwoździe.

W czerwcu 1924 roku wybuchł pożar w budynku gospodarczym w pobliżu Szkoły Podstawowej w Bażanowicach. Jak twierdzą starsi mieszkańcy tej miejscowości, ktoś złośliwie podpalił dom. Ponieważ nie było żadnego sprzętu strażackiego, pożar gaszono przy pomocy wiader podając je systemem łańcuchowym z ręk do ręki. Wodę czerpano z przyszkolonej studni. Zjawia się również zakładowa straż z Cementowni „Golezów”, jednak nie wkraczała do akcji, gdyż sikawka ręczna nie działała. Dzięki ofiarnej postawie ludności udało się częściowo domowe uratować.

Pamiętny pożar był bezpośrednią przyczyną założenia w Bażanowicach straży ogniowej. Oweczesny wójt, Paweł Szarzec, zwołał mężczyzn ze wsi i postanowiono powołać jednostkę OSP. Za ofiarowane przez gospodarzy wkłady i częściowo wypożyczone pieniądze zakupiono sikawkę ręczną. Niebawem ukończył się urząd, na czele którego stanął ob. Pała, zaś naczelnikiem wybrano Pawła Szarcego. Jednostka liczyła 30 członków. Zakupioną sikawkę trzymało cza-

sowo w stodole Karola Walacha. Potem przeniesiono ją do przetrzeźnionej z aresztu gminnej strażnicy.

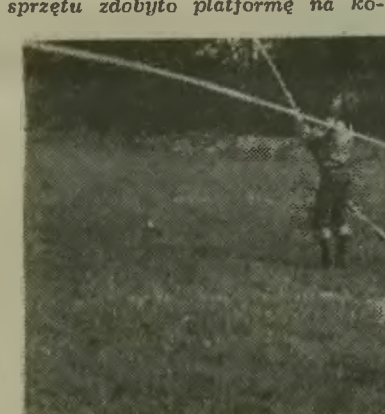
Tak było aż do 1934 roku, kiedy to bażanowicki strażacy przy pomocy społeczeństwa wybudowali strażnicę murowaną, z małą salką zebrań. Utworzenie straży było konieczne.

W Bażanowicach w latach dwudziestych stało 60 budynków, w tym tylko 12 murowanych. Strażacy sami zaopatrzili się w mundury, hełmy i pasy kupiono w Warszawie, a toporki wykonano w Cieszynie.

Podczas okupacji sprzęt i strażnica uległy zniszczeniu. W salce zaś okupant urządził wartownię dla wojska.

Pierwsze lata powojenne były bardzo trudne. Zaczęto kompletować sprzęt i umundurowanie. Przystąpiono do remontu strażnicy.

Pierwszym powojennym prezesem OSP został Jan Strzyga, a naczelnikiem Jan Zlik. W 1950 roku zakupiono w Bielsku motopompę za pół miliona złotych. Do transportu sprzętu zdobyto platformę na ko-



Wiele jednostek OSP posiada już młodzieżowe drużyny dziewczęce, które z powodzeniem obsługują sprzęt przeciwpożarowy. Fot.: Paweł Czupryna.

BOJTKI ŚLĄSKIE

EMANUEL GRIM

Smutek nie Cieszyn

Książdz dziekan Skupin, który jako istebniański proboszcz zrósł się niepodzielnie z terenem góskim i stanowił częścią istebniańskiej legendy, miał trudne warunki studiów, a w dodatku niemilecący profesorowie byli do niego, jako do Polaka, uprzedzeni.

Toteż serdecznie się ucieszył, gdy się dla niego ta cieszyńska Golgota skończyła. Kroczył dumnie w stronę hańslaskiej kępy. Gdy znalazł się na najwyższym wzniesieniu, skąd pociągała z jednej strony wzrok panorama Cieszyna, a z drugiej rozciągał się widok na jego rodzinne Kończyce, przystanął i zadumał się. Trudności, uprzedzenie profesorów, kłopoty rodzinne — wszystko to przemignęło niby zły sen — mara. Teraz jest wolny, świat stoi przed nim otworem.

Spojrzał jeszcze raz w stronę Cieszyna i łobuzerski uśmiech okraślił jego wychudłą twarz. Odwrócił się tyłem do miasta, uniósł polów angłęza, wypiął tyłek i rzekł:

— To masz na pożegnanie, Smutniku. Boś ty nie Cieszyn, ale Smutek!

Wyprostował się i zaczął się powoli opuszczać w stronę kończyckich dolin.

Książdz się chce ze mną kłócić?

Do duchownej władzy przyszedł raz ze skargą na proboszcza wikary. Dostojnik słuchał cierpliwie z godzinie jemiadły wikarego, wreszcie mówił:

— Wiesz co, przypominajcie sobie to wszystko dokładnie i przyjdźcie kiedy indziej, bo dziś nie mam czasu.

Po tygodniu wikary przyszedł znowu i zaczyna od początku. Dostojnik trochę nie dosłyszał, więc mówi:

— Głośniej, bo nie słyszę! Wikary zaczął głośniej, ale dostojnik mu przerwał:

— Jak? Co?

Wtedy wikary zaczął tak krzyczeć, aż się spocił.

— To książdz przyszedł się ze mną kłócić? — spytał po chwili dostojnik.

Oburzony wikary porwał płaszcz, czapkę i poszedł. Już nigdy nie przyszedł ze skargą na proboszcza. Kuracja okazała się skuteczna.

Hana, pokaż te kumedyje!

Górale, mimo swego wrodzonego sprytu, okazują się często zbyt naiwni, wskutek czego dają się nabrać na różne kawały.

Było to w Istebnej, po nabożeństwie. Dwaj Cyganie ogłosili, że przed gminną gospodą u Kawuloka „będzie wielko kumedyja”, więc zebrano się sporo ciekawskich. Choć niejednemu się spieszyło, bo chciał po nabożeństwie czym prędzej zalać robaka, wszyscy przebierali nogami i czekali.

— Co wam jest, wójciczku? A ten odpowiada szeptem: — Morzy mnie, strasznie mnie morzy!...

— To ja wam dam na to lek.

Dobył zielonej tabaczkę, podał wójtowi do zażycia i zaraz się oddalił. Ledwie wójt żył tabaczkę, kichnął raz i drugi, aż się z d w u s t r o n rozległo.

Kiedy na następnej stacji magik wysiadł, nie podszedł już do wójty, spytał tylko z daleka:

— A co, ulżało, wójciczku, ulżało?

— Ulżało, panoczku, doskummentnie! — odpowiedział wójt, trzymając ukradkiem w garści tylną część spodni.

„Raubrittertum”. Dowodzi to najjaśniej, skąd i jak walczyło się zepsucie na polską ziemię!

W pierwszym szkicu ujmuje Łoziński materiał przeważnie w sposób oschły i kronikarski, lecz już w dwu następnych „opowiadkach” kreśli barwne obrazy, które stanowią dość ciekawie skonstruowaną narrację.

Nasładować Szajnochę, opanował Łoziński w omawianych pracach trudną formę szkicu historycznego, łączącego plastykę i potoczność opowiadania ze ścisłością naukową. Ujemna strona tych młodzieńczych szkiców, stanowi jaskrawie uwypuklony dydaktyzm patriotyczno-religijny, wyrażający się w skłonności do „gawędzenia” z cytelnikiem, udzielania mu rad i pouczeń w odciskach komentarzy, ferrowaniu ocen z publicystyczną pasją, nie bez obelżywych epitetów, szczególnie piętnujących zleniawioną przez Łozińskiego system germanizacji.

Zawarty w szkicach materiał historyczny zamierzał Łoziński zbełtrzywać. Gdy Chociszewski dowiedział się, że Władysław „pracuje nad powieścią z dziejów śląskich”, proponował jej publikację w „Gwiazdce” i radził Łozińskiemu pisać utwory, których tłem „będzie walka o narodowość”.

Wprawdzie Władysław nie ogłosił nigdy żadnej powieści o Śląsku, lecz wkrótce, idąc za radą Chociszewskiego, zaczął publikować szereg utworów literackich, przedstawiających walkę o wolność Polski, a w gawędzie z 1872 pt. „Przygoda w Radomiu” jedną z ważnych postaci uczynił wachmistrza Scherweina, rektę Czerwinią, rodem ze Śląska, który, kierując się głosem krwi, czyli podświadomym solidaryzmem narodowym, przełamawszy dryl pruskiej dyscypliny, ostrzegł oficera — Polaka, Wita Narwoja, przed porwaniem go przez pruskie ślepyce.

Z początkiem 1863 r. kontakt Władysława Łozińskiego z Cieszyńskiem zerwał się, lecz debiut w „Gwiazdce Cieszyńskiej” zainaugurował jego karierę literacką, karierę człowieka, którego prof. L. Finkel uważał za głównego prekursora samego H. Sienkiewicza.

Łoziński w swych rozprawkach sławił patriotyzm i wytrwałość ludu śląskiego, a piętnował zdradę i narodowości polskiej, takich jak „najnikczemniejszy, najpodlejszy łupieżca, zbrodniarz książę Rogatka”.

Zwyrodnienie moralne książę śląskich przedstawił Łoziński jako skutek znieprawiającej dusze polską germanizacji, tj. „wpływu, jakiego przyszedł do nas ze zachodu germanizacji, gdzie to wykształcił się ów ryerski rozbój, tak zwane

Polskie podróże po Śląsku

Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich wydał ostatnio bardzo interesującą i wartościową publikację, mianowicie „Polskie podróże po Śląsku w XVIII i XIX wieku (do 1863 r.)”.

Jest to wybór fragmentów pamiętników, wspomnień oraz różnego typu zpiszków mniej lub bardziej znanych Polaków, którzy podróżując przez Śląsk odnotowywali swoje wrażenia, spostrzeżenia o krajoznawstwie, gospodarce, zwyczajach, kulturze oraz mieszkających tam prastarej dzielnicy piastowskiej.

Autor książki — Andrzej Zieliński — wybrał i opracował ponad 80 takich relacji, odnoszących się, rzecz jasna, do różnych części Śląska, zarówno Dolnego, Górnego, Cieszyńskiego jak i Opawskiego.

Nas oczywiście interesują głównie relacje o Śląsku Cieszyńskim. Z przyjemnością, trzeba stwierdzić, że znalazło się ich tutaj sporo i że zawierają one spostrzeżenia o dawnym życiu na naszej ziemi. Znajdujemy je w dziarskim Michała Jerzego Mniszka: „Z Opawy do Bielska” (z 1768 r.) i uwagach Franciszka Karpińskiego: „Przez Śląsk Cieszyński” (z 1770 r.), Franciszka Ksawerego Kobusza: „Powrót przez Cieszyn i Bielsko” (z 1777 r.), Stanisława Staszica: „Na Śląsku Cieszyńskim” (z 1790 r.), Kazimierza Brodzińskiego: „Dziennik wojskowy z 1813 r.”, w „Lisie I” z 1827 r. nieznanego autora oraz w relacjach Jana Wincentego Mazurkiewicza: „Śląsk Górny” (z 1831 r.) a także Ludwika Zejsznera: „Podróż do źródeł Wisły odbyta w r. 1849”.

Jest więc tego znacząco dość. Na koniec warto dodać, że książka zaopatrzona została w Indeks nazwisk i Indeks nazw miejscowych, co ułatwia korzystanie z niej. W sumie więc otrzymaliśmy bardzo wartościową publikację, za którą należy się wydzielnictwu i autorowi słowa uznania i podziękę. (Jz)



W pracowni rysunku Zakładu Wychowania Plastycznego Filii US w Cieszynie, prowadzonej przez doc. Zygmunta Lisa i asystentkę mgr Jadvigę Smykowską. Fot.: Janina Ciupek.

WARTO PRZYPOMNIEĆ ma to znany fakt, że Władysław Łoziński, bardzo popularny na przełomie XIX i XX wieku powieściopisarz galicyjski i historyk obywateli polskiej — debiutował właśnie w Cieszynie, na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej”, pierwszego polskiego czasopisma na Śląsku.

Z redaktorami tygodnika — P. Stalmachem i J. Chociszewskim — Łoziński nawiązał listowny kontakt już przed czerwcem 1860 roku. Łoziński wysłał do „Gwiazdki” w latach 1860 — 1862 wielką ilość rozmaitych prac, jak: „Urywki nauk przyrodniczych”, „O kometach”, „Instytut”, „O Smogorzewie”, „Życiorys Stefana Czarnieckiego”, „Obrazki z życia małomieszczańskiego”, „Listy Polaka”, „Urywek z dziejów Górnego Śląska”, „Gody na dworze Kazimierza Wielkiego”, „Książę Rogatka”, „Bal fantowy” oraz powieść „Niklos” i szkice powieściowe „Kamień w Spasie”.

Większość z tych utworów redaktorzy odrzucili jako „nieostojne” dla „Gwiazdki”, ponieważ poruszały one problemy, związane z życiem ludu „ruskiego” w powiecie samborskim, rodzinnym regionie Łozińskiego. Równocześnie redaktorzy zachęcali 18-letniego autora, ucznia 7 klasy gimnazjum, aby rozwijał swój niezaprzeczalny talent i pisał na tematy historyczne z dziejów Śląska.

Z wymienionych utworów ukazały się najpierw w „Gwiazdce” (1860, nr 26, 27, 48, 50; 1863, nr 1) rozprawki tzw. „naukowe” na tematy przyrodnicze. Tematyka oraz ideologia tych rozprawek łączy się ściśle z materiałem przerabianym na lekcjach „przyrody” oraz wypracowaniami z języka polskiego. W swoich rozprawkach przyrodniczych łączył Łoziński styl poetycki, statystyczny, pedanterię w podawaniu np. danych liczbowych, z teleologicznym światopoglądem, wpajaniem uczniom między innymi przez samą tematykę wypracowań.

Rozprawki, pełne naiwnej argumentacji, nie posiadają żadnej wartości naukowej, lecz stanowią interesującą srebro wypracowań.

Stosunkowo najbardziej „samodzielny” jest szkic pierwszy, tj. „Urywek z dziejów Górnego Śląska”, przedstawiający w sposób kronikarski historię wladów księstwa opolsko-raciborskiego od XII do XVI wieku włącznie. „Urywek” stanowi pracę kompilacyjną, do której materiały zebrał Władysław z podręczników historii, prac Szajnochę i jedynej rozprawki historycznej brata, Włodzisława Łozińskiego: „Starsza siostra Zygmunta Augusta”.

„Gody na dworze Kazimierza Wielkiego” są przeróbką pracy Szajnochę: „Wojna o cześć kobiety” z II tomu „Szkiców historycznych” (Lwów 1857, s. 41 — 77). Natomiast ujemny portret księcia Bolesława Rogatki — w szkicu: „Książę Rogatka” — skreślił Łoziński na podstawie pracy Szajnochę: „Odrodzenie się Polski za Władysława Łokietka” (Lwów 1859).

Głęboka pogarda do „teutonizmu” i germanizacji „raubrittery-

mu”, która przenika wszystkie trzy szkice, przejął Władysław z głównej pracy Szajnochę: „Jadwiga i Jagiełło” (Lwów 1861).

Łoziński w swych przeróbkach usunął z relacji Szajnochę wszystkie ujemne informacje o obywateli średniowiecznej i polskiej, a pozostawił i uwypuklił momenty chlubne w przeszłości narodowej. Dodał także własne komentarze patriotyczne, podkreślające wiel-

kość i znaczenie Polski, która „w owych czasach (za Kazimierza Wielkiego) co do wykształcenia (...) i ogólnego oświecenia nie ustępowała żadnemu innemu narodowi Europy”.

Władysław traktował „przeszłość” jako ośrodek teraźniejszych cierpień i rejonem lepszej przyszłości, dlatego wzywał „wykształconych Ślązaków, aby studiowali dzieje własne i (...) próbowali swych sił w zawoździe historycznego piśmiennictwa”.

Łoziński w swych rozprawkach sławił patriotyzm i wytrwałość ludu śląskiego, a piętnował zdradę i narodowości polskiej, takich jak „najnikczemniejszy, najpodlejszy łupieżca, zbrodniarz książę Rogatka”.

Zwyrodnienie moralne książę śląskich przedstawił Łoziński jako skutek znieprawiającej dusze polską germanizacji, tj. „wpływu, jakiego przyszedł do nas ze zachodu germanizacji, gdzie to wykształcił się ów ryerski rozbój, tak zwane

KAROL KOSEK

Związki Wł. Łozińskiego z „Gwiazdką Cieszyńską”

Stosunkowo najbardziej „samodzielny” jest szkic pierwszy, tj. „Urywek z dziejów Górnego Śląska”, przedstawiający w sposób kronikarski historię wladów księstwa opolsko-raciborskiego od XII do XVI wieku włącznie. „Urywek” stanowi pracę kompilacyjną, do której materiały zebrał Władysław z podręczników historii, prac Szajnochę i jedynej rozprawki historycznej brata, Włodzisława Łozińskiego: „Starsza siostra Zygmunta Augusta”.

„Gody na dworze Kazimierza Wielkiego” są przeróbką pracy Szajnochę: „Wojna o cześć kobiety” z II tomu „Szkiców historycznych” (Lwów 1857, s. 41 — 77). Natomiast ujemny portret księcia Bolesława Rogatki — w szkicu: „Książę Rogatka” — skreślił Łoziński na podstawie pracy Szajnochę: „Odrodzenie się Polski za Władysława Łokietka” (Lwów 1859).

Głęboka pogarda do „teutonizmu” i germanizacji „raubrittery-

mu”, która przenika wszystkie trzy szkice, przejął Władysław z głównej pracy Szajnochę: „Jadwiga i Jagiełło” (Lwów 1861).

Łoziński w swych przeróbkach usunął z relacji Szajnochę wszystkie ujemne informacje o obywateli średniowiecznej i polskiej, a pozostawił i uwypuklił momenty chlubne w przeszłości narodowej. Dodał także własne komentarze patriotyczne, podkreślające wiel-

kość i znaczenie Polski, która „w owych czasach (za Kazimierza Wielkiego) co do wykształcenia (...) i ogólnego oświecenia nie ustępowała żadnemu innemu narodowi Europy”.

Władysław traktował „przeszłość” jako ośrodek teraźniejszych cierpień i rejonem lepszej przyszłości, dlatego wzywał „wykształconych Ślązaków, aby studiowali dzieje własne i (...) próbowali swych sił w zawoździe historycznego piśmiennictwa”.

Łoziński w swych rozprawkach sławił patriotyzm i wytrwałość ludu śląskiego, a piętnował zdradę i narodowości polskiej, takich jak „najnikczemniejszy, najpodlejszy łupieżca, zbrodniarz książę Rogatka”.

Zwyrodnienie moralne książę śląskich przedstawił Łoziński jako skutek znieprawiającej dusze polską germanizacji, tj. „wpływu, jakiego przyszedł do nas ze zachodu germanizacji, gdzie to wykształcił się ów ryerski rozbój, tak zwane

Pilkarze Orla Zabolcie byli bezspornie najlepszym zespołem w klasie B w minionym sezonie. Za równo na półmetku jak i na końcu rozgrywek mistrzostw uplasowali się na pierwszym miejscu i zupełnie zasłużyli awansowi do klasy A. Serdecznie sympatycznym piłkarzom z Zabolcie gratulujemy. Dla przypomnienia podajemy tabelkę rundy jesiennej.

1. Orzeł Zabolcie	13	18	31:16
2. LZS Drogomyśl	13	18	34:28
3. KS II Cieszyń	13	17	32:19
4. Beskid II Skoczów	13	16	24:16
5. Drzewiarz Jaworze	13	15	27:15
6. Olimpia Golezów	13	15	18:19
7. LZS Nierodzim	13	14	25:18
8. LZS Kończyce M.	13	14	22:21
9. Beskid Brenna	13	12	21:19
10. LZS Pogwizdów	13	12	24:20
11. LZS Kończyce R.	13	10	23:33
12. LZS Zembrzydowice	13	9	17:27
13. LZS Pruchna	13	7	28:41
14. LZS Hażlach	13	5	21:58

Jak z powyższego wynika, ścisła czołówkę tworzyli Orzeł, Byskawica i rezerwa KS Cieszyń. Zresztą zespoły te i w II rundzie potwierdziły swoją klasę i do ostatniej kolejki spotkań walczyły między sobą o upragniony awans.

Na zakończenie rozgrywek tabela klasy B przedstawiała się następująco:

1. Orzeł Zabolcie	26	36	64:32
2. KS II Cieszyń	26	34	62:37
3. LZS Kończyce M.	26	32	44:38
4. LZS Drogomyśl	26	32	67:55
5. Orzeł Pogwizdów	26	31	53:39
6. LZS Nierodzim	26	30	61:38
7. Drzewiarz Jaworze	26	30	59:36
8. Olimpia Golezów	26	27	37:44
9. Beskid II Skoczów	26	25	55:47
10. Beskid Brenna	26	23	43:58
11. LZS Zembrzydowice	26	19	44:57
12. LZS Kończyce R.	26	19	32:78
13. LZS Pruchna	26	18	45:78
14. LZS Hażlach	26	8	46:107

Zespół z Zabolcie grał najrowniej, gdyż w obu rundach zdobył po 18 pkt. Wygrał on 7 spotkań i 4 zremisował, a 2 razy schodził piłkarze Orla pokonał z boiska. Było to w meczach z Olzą Pogwizdów, który przegrał 0:2 i z LZS Nierodzim, w którym uległ 2:5.

Posezonowe rozważania

Zasłużony awans Orla

Gros (18) punktów uzyskali na własnym boisku, resztę w meczach wyjazdowych. W spotkaniach z najgroźniejszymi rywalami wychodzili zawsze obroną. I tak wygrali z LZS Kończyce Małe 3:2 i Byskawicą Drogomyśl 3:0. Natomiast mecz z wiceliderem zakończył się bezbramkowym remisem.

Drugim zespołem grającym dobrze była rezerwa KS Cieszyń. Dzięki doskonałemu finiszowi wywalczyła ona drugą lokatę i prawo walki o awans do klasy A. Barażowy pojedynek z rezerwą czechowickiej Walcowni, jak już podaliśmy, zakończył się remisem i dopiero rzuty karne zdecydowały o awansie zespołu z Czechowic.



Pilkarze goleszowskiej Olimpii.

Pilkarze z Cieszyńska zdobyli w II rundzie 17 pkt., tyle samo co jesienią, wygrywając 7 meczów i remisując trzy.

Trećcie miejsce w tabeli zajęli piłkarze z Kończyce Małych, którzy zgromadzili na swoim koncie 32 pkt. (18 w II rundzie). Tylko lepszym stosunkiem bramek wypierdził oni Byskawicę Drogomyśl, która grała wiosną znacznie słabiej niż w I rundzie i zdobyła 14 pkt. (12 zwycięstw i 2 remisy).

Najwięcej punktów, bo aż 19, zdobyli wiosną piłkarze z Pogwizdowa, wygrywając 8 spotkań i 3 remisując. Gdyby nie fatalny start w rozgrywkach, drużyna Olzy mogła z powodzeniem walczyć o awans do klasy A.

Znacznie obniżyli loty zawodnicy rezerwy Beskidu Skoczów, Olimpii Golezów i Beskidu Brenna. Ten ostatni zespół, z braku własnego boiska rozgrywał mecze w Górkach. Tym też mógł być powodem słabszego postępowania w mistrzostwach.

Więcej spodziewaliśmy się po jednym przedstawicielu powiatu bielskiego, Drzewiarzu Jaworze, który zakończył mistrzostwa na 7 miejscu, zdobywając w II rundzie 15 pkt. (tyle samo co jesienią).

Najlepszymi drużynami w klasie B były: LZS Pruchna i LZS Hażlach. Ten ostatni zespół, po rocznym pobycie, opuszcza szeregi B-klasowców i grać będzie w nowym sezonie w klasie niżej. Drużyna z Hażlach zdobyła zalety 5 pkt., w tym tylko 3 wiosną. Złożyły się na to wygrany mecz z LZS Nierodzim 4:2 i remis z LZS Kończyce Rudnik 3:3.

Obecnie piłkarze odpoczywają. Niebawem wznowią treningi, a w sierpniu rozpocznie mistrzostwa boje. Dojdzie im nowy przeciwnik — LZS Górków, który wywalczył mistrzostwo w klasie C.

Na zakończenie dziękujemy wszystkim za współpracę szczególnie działaczom z Nierodzima i Pogwizdowa, którzy regularnie informowali nas o wynikach spotkań swoich drużyn. Mamy nadzieję, że za ich śladem pójdą w nowym sezonie i inne kluby.

Paweł CZUPRYNA

PRZYGROBOWA współpraca sportowców

Od lat sportowcy naszego powiatu utrzymują kontakty z klubami zza Olzy. Ostatnio w oparciu o wytyczne KP PZPR został opracowany i zatwierdzony program współpracy. Doszło również do dwu spotkań przedstawicieli władz sportowych obu przyjaźniących regionów. Wypytano kluby, które we własnym zakresie utrzymywałyby wyjazdowe sportowców z drużynami zaoziarnskimi.

I tak, piłkarze, koszykarze i pingpongści KS Cieszyń spotykali się z kolegami z TJ Szezan Frydek Misteł. Z TJ Valcoyny Plechu Frydek Misteł utrzymywali będą kontakty siatkarze i szachiści goleszowskiej Olimpii. Piłkarze i szachiści Beskidu Skoczów podejmowali będą sportowców z TJ Tairan Vratimov, natomiast piłkarze Wisły Strumień kon-

takowali będą z TJ Sokol Brusver, zaś ustroniska Kuźnia z TJ Ostroł Frydant, Pingpongści i piłkarze Cukrownika Chybia rozgrywać będą mecze z Jednotą Bystrzyca, a drużyna piłkarska z Kończyce Małych walczyć będzie z zawodnikami Sokola Janowice. W naradzie klasycznej Start Wisła i Olimpia Golezów wymieniali będą swoje doświadczenia z TJ Trzyńca. W jeździectwie rywalizować będą konie i sportowcy z Frydka Misteł i Ochoab. Piłkarze z LKS Cantoria Ustron nawiążą kontakty z Sokołem Frycovice.

Jesteśmy pewni, że wymiana sportowa między zespołami po obu stronach Olzy wyjdzie na korzyść zawodnikom Polski i CSRS. Będzie okazją do sprawdzenia możliwości i wymiany doświadczeń.

(cz)



Autosłupowy szczyt

Już przed półmetkiem Autostop — 74 osiągnął swój szczyt. W tym roku liczba amatorów tej formy wypoczynku wynosiła ponad 20 tysięcy. Wśród podróżujących jest sporo turystów zagranicznych. Przeważają studenci z NRD, krajów skandynawskich, Węgier, USA, Holandii i CSRS.

Ze względu na stale rosnące zainteresowanie zagranicą polskim autostopem, rozprawdzeniem katechek zajmują się również placówki turystyczne we wszystkich miastach przygranicznych.

Z listów, jakie otrzymujemy, dowiadujemy się, że młodzież lub autostop. Trzeba jednak powiedzieć, iż po mimo wielu uroków tej krajoznawczej i przygodowej turystyki jest to forma podróży nie dla „maminsyn-

Zaolizacy na II Igrzyskach Polonijnych

Najliczniejszą grupę sportowców polskich zza granicy, którzy wezmą udział w II Igrzyskach Polonijnych w Krakowie (18-19 lipca), stanowić będą przedstawiciele Polonii z Czechosłowacji.

Ogółem zgłoszonych zostało do Igrzysk 426 osób z 13 państw z 80-osobowym zespołem sportowców polskich z Czechosłowacji na czele. (X)

Wolne miejsca we wsiach leśnikowskich

W miejscowościach uzdrowiskowych, takich jak Wisła, Szczek czy Ustron wszystkie miejsca wczasowe są zajęte. Natomiast jak podaje Centralny Ośrodek Informacji Turystycznej, są jeszcze wolne miejsca w Brennej (POSTIW ORT, Brenna 4, tel. 76) oraz w Istebnej, Koniakowie i Jaworzynie (POSTIW ORT, Istebna tel. 83). (X)



Podczas III Międzynarodowych Zawodów Młodych Modelarzy w Bratisławie (CSRS) nasi reprezentanci — uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Istebnej — Stanisław Hubko i Jan Guszka nawiązali serdeczne kontakty ze swymi rówieśnikami z Bułgarii.

OGŁOSZENIA DROBNE

SAMOCHOÓD ciężarowy Star 35, rolnika (wywrotka), po kapitalnym remoncie — sprzedam. Bojda, Puńców 125. g-21885

DOM jednorodzinny niewykończony w Wiśle Gólcie 536 — sprzedam. Informacje: Emil Kudzia, Wisła Jazłobna 1188. g-21891

**Przedsiębiorstwo
Państwowe
„POLMOZBYT”
W KATOWICACH**
zatrudni od zaraz
**ABSOLWENTÓW
I ABSOLWENTKI**

szkoły podstawowej
do nauki zawodu sprzedawcy branży motoryzacyjnej na terenie Cieszyńska i Ustronia.

Blizszych informacji
udziela Sekcja Kadr w
Katowicach przy ul.
Francuskiej 32.

106kr

**ZAKŁAD TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI
KAMINIEM
RYBNICKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
W BOGUSZOWICACH, POW. RYBNIK**

**PRZYJMUJE DODATKOWE WPISY
KANDYDATÓW DO I KLAS
3-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DLA PRACUJĄCYCH
ZAKŁADU TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI
KAMINIEM NA ROK 1974/75 o specjalnościach:**

1. elektromechanik urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów,
2. operator zmechanizowanego sprzętu kolejowego,
3. operator ruchowo-przewozowy kolei.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej, 2. wiek 15-17 lat, 3. pierwsza kategoria wzroku i słuchu.

Zakład Pracy zapewnia uczniom: 1. pomoc materialną na zasadach obowiązujących w przemyśle węglowym, 2. dla zamieszkałych zakwaterowanie i wyżywienie w internacie szkoły, 3. możliwość rozwijania zainteresowań w sekcjach: żeglarskiej, fotograficznej, instrumentalno-wokalnej, plastycznej, sportowej i turystycznej.

Podanie o przyjęcie należy złożyć lub przesłać na adres: Dział Szkolenia Zawodowego Zakładu Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem, ul. Kopalinna 344-253, Boguszyce.

Do podania należy dołączyć: 1. własnoręcznie napisany życiorys, 2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, 3. metrykę urodzenia, 4. świadectwo lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu, 5. trzy fotografie, 6. oświadczenie rodziców lub opiekunów wyrażających zgodę na kontynuowanie nauki (dotyczy tylko tych kandydatów, którzy nie ukończyli 16 roku życia).

108kr

**WOJEW. SPÓŁDZIELNIA
TRANSPORTU WIEJSKIEGO
w Katowicach**

ODDZIAŁ W CIESZYŃSKIE

unieważnia pieczęć o następującej treści: „WSTW Oddz. w Cieszyńsku — filia Skoczów”.

109kr

CAMPING

czyli przygoda pod namiotem

Camping to obozowisko turystyczne, czyli inaczej biwak z namiotami, campingowcem zaś jest ten, kto jest w stanie pod gołym niebem zorganizować nocleg, korzystając jedynie z wyposażenia przywiezionego lub przyniesionego z sobą.

Campingowanie to forma czynnego wypoczynku na świeżym powietrzu, w scenerii pięknego krajobrazu, połączona z nocowaniem w namiotach lub innych ruchomych urządzeniach mieszkalnych.

Podstawową funkcją campingu jest wypoczynek w ścisłym kontakcie z przyrodą, w pięknej miejscowości o łagodnym mikroklimacie, wśród malowniczej scenerii zieleni i wód. Lecz to nie tylko wspaniały wypoczynek, ale również kwalifikowana turystyka i wypoczynek dla sportu.

Jeśli więc znużony nam się dotychczasowy sposób spędzania urlopu, jeśli mamy kłopoty z uzyskaniem miejsca w ośrodkach wypoczynkowych — wybieramy wspaniały wypoczynek pod namiotem.

Turyści uprawiający camping muszą mieć odpowiednie wyposażenie (własne lub wypożyczone), jak: namiot, materace, strój do spania, śpiwory, koce, kuchnia, paliwo do niej, naczynia, pożywienie, zapas żywności, ubiór relaksowy i „wyscigowy”, mapę, indywidualny środek transportu (rower, kajak, motocykl, samochód), może też wózek wódkowy „per pedes”, czyli pieszo.

Grupy pieszych turystów, wybierających się na camping, z reguły korzystają z usług KKP, PPS, żeglarskich i kajakowych itp. Po osiągnięciu punktu docelowego grupa, w zależności od upodobań członków i ich zamierzeń, zakłada biwak i uprawia camping osiadły (czyliac jedynie wypadki w okolicy), bądź też przenosi się w okolice.

Do wódkówki na rowerze trzeba się zaopatrzyć w baszki i boczne sakwy uniesione na tylnym kole. Zasada jest, aby plecy były wolne od wszelkich plecaków. Wszystkie przedmioty muszą być umocowane na rowerze i to możliwie nisko.

Obozowiska turystyczne w Polsce pod względem zagospodarowania i wyposażenia są podzielone na trzy kategorie: campingów „A” — biwakowe, „B” — biwakowe z wyposażeniem, „C” — biwakowe z wyposażeniem i zabawkami. Często campingi zorganizowane zaopatrują turystę na miejscu w niezbędne artykuły (żywność, prasę, drobny sprzęt turystyczny, campingowy itp.).

Turystyka campingowa, to wielki kulturalny ruch, łączący w sobie piękne i pożyteczne. Elementy turystyki kwalifikowanej, które w sobie zawiera, pozwalają rozwijać miłość do rodzimego krajobrazu i zabytków, a w połączeniu z elementami sportu i wczasami, skutecznym regenerującym nadzarnięciem w ciągu całego roku sily vitalne.

(AK)

wyjazdem niewielkiej ich ilości o niewielkiej wartości.

Zakazany lub ograniczony jest również przywóz do NRD: materiałów poryzacyjnych, zabawek o charakterze militarnym, map, na których nie są naniesione faktyczne granice państwowe, materiałów i substancji szkodziwych dla zdrowia, wszelkich materiałów i dokumentów o treści skierowanej przeciw pokojowi lub przeciw interesom krajów socjalistycznych, nut i ich reprodukcji, taśm magnetofonowych i innych nagrań, o ile nie stanowią one spuścizny kulturalnej lub dzieł współczesnej twórczości postępowej, powielaczy.

Do NRD można przywieźć bez cła upominki w ilościach nie wskazujących na przeznaczenie handlowe (z wyjątkiem części zamiennych do samochodów, mebli i kamieni szlachetnych i półszlachetnych, perel oraz wyrobów z nich) o łącznej wartości do 500 marek. Przy podróży do 5 dni dozwolony jest przywóz takich przedmiotów o łącznej wartości do 100 marek na każdy dzień pobytu w NRD.

Wywozić bez cła można upominki o łącznej wartości do 110 marek. Jeżeli ilość upominków przekracza normy dopuszczone do bezcłowego przewozu, należy uzyskać zezwolenie Urzędu Celnego NRD i uiścić opłatę: przy przywozie 20 proc. wartości według cen rynkowych NRD, a przy wywozie — 40 proc. wartości.

Zakazany lub ograniczony jest przywóz do NRD i wywóz z tego kraju: broni palnej i amunicji oraz broni innego typu (np. pneumatycznej i gazowej), materiałów wybuchowych, materiałów pirotechnicznych, dokumentów osobistych i innych (z wyjątkiem wystawionych na podstawie podróźnego), urządzeń nadawczych i odbiorczych radiowych i telewizyjnych, ich wyposażenia i części zamiennych, narkotyków i trucizn, leków, substancji i środków farmaceutycznych, znaczków pocztowych (z

wóz innych środków płatniczych, kasetek oświeceniowych i innych przypadkami wynikającymi z porozumień między bankami krajów RWPG — jest zabroniony).

Zmotoryzowani turyści zainteresowani są możliwościami kupna benzyny. Z kraju mogą oni wywieźć pełny bak plus 20 litrów w kanistrze. W Bułgarii można zakupić benzynę na podstawie talonów, jednak ich przydział, który miał charakter informacyjny, już się wyczerpał. W tej sytuacji ważną informacją dla posiadaczy „czterech kółek” jest to, że podróżyjacy samochodami turyści mo-

Trzeba też przypomnieć, że talony upoważniają jedynie do zakupu na Węgrzech takiej ilości benzyny, która mieści się w baku samochodowym. Po okazaniu talonu można kupować benzynę wielokrotnie, jednakże zawsze tylko tyle, ile wynosi pojemność baku, nie można natomiast napełniać kanistrów. Przy opuszczeniu WRL talony oddaje się węgierskiej służbie celnej.

W NRD sprzedają benzynę i inne materiały pędnych odbywa się za marki, można jednak wykupić w Polsce również talony. W przypadku sprzedaży prowadzi oddział „Orbis”. Cena i 1 benzyny normalnej wynosi 1,40 marki, a super — 1,85 marki.

Za gotówkę odbywa się również sprzedaż benzyny w Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i w Związku Radzieckim.

Na zakończenie chcemy uzupełnić informacje z poprzedniego numeru w sprawie formalności, jakie trzeba załatwić przed wyjazdem za granicę oraz przydziału dewiz. Jak nas poinformowała Dyrekcja oddziału NBP w Cieszyńsku, rozprawdają one ceny i opłaty paszportowej tylko hurtowo, natomiast sprzedają detalicznie zajmują się urzędy miejskie i gminne oraz wytypowane kioski.

W międzyczasie zmieniła się także wysokość limitu sumy, jaką można maksymalnie wymienić. W przypadku CSRS wynosi ona aktualnie 4.600 złotych i tyleż można wymienić przy wyjeździe na wkładkę paszportową jednorazowo.

Wprowadzono też innowację w zakresie talonów tranzytowych. Pisaliśmy, że są one przeznaczone wyłącznie do nabywania biletów komunikacji publicznej i istnieją ograniczenia co do ich wartości. Obecnie, jeżeli turysta upoważniony jest w drodze np. na Węgry, przerwać na jakiś okres podróź i zatrzymać się w Czechosłowacji, może wymienić na konny dowolną ilość złotych, tyle zmieścić się w posiadanych limitach (4.600 złotych).

O dalszych innowacjach, jeżeli takowe zostaną wprowadzone, postaramy się informować Czytelników na bieżąco.

O czym warto wiedzieć przy wyjeździe za granicę?

Zakazany lub ograniczony jest wywóz z NRD: metali szlachetnych, kamieni szlachetnych i półszlachetnych, wyrobów z tych metali oraz pereł, samochodów, nagrań taśm magnetofonowych i innych nagrań z wyjątkiem płyt gramofonowych, taśm filmowych, błon fotograficznych i plerów fotograficznych, wszelkiej odzieży dziecięcej i niemowlęcej, pieluszek, kocyków itp., firanek i materiałów frankowych z włókien syntetycznych, wszelkiej osobistej bielizny i rękop. bielizny pościelowej i materiałów na taką bieliznę, wszelkiego obuwia, gesł, indyków, suchych klebas, wędzonej szynki i słoniny, przedmiotów o charakterze zabytkowym lub posiadających wartość muzealną, wysokiej jakości porcelany.

Turyści mogą przywieźć do NRD i wywieźć marki nabyte w polskim, upoważnionym punkcie sprzedaży walut zagranicznych. Przywóz i wy-

gą wykupić na granicy Bułgarii talony benzynowe jedynie za nie wymienione na lewy czeki NBP. Benzyna kupowana na talony kosztuje: 98-otkanowa 35 stotinek, 88-otkanowa 26 stotinek i 78-otkanowa 24 stotinki. Na Węgrzech trzeba wykupić zezwolenie na nabywanie benzyny i materiałów pędnych, którego koszt wynosi: dla motocykli 60 a dla samochodów osobowych 150 forintów. Posiadanie talonów obowiązują również tych, którzy przybyli do WRL i tam będą spędzać swój urlop. Jak i przedjeżdżających tranzytem. Ci ostatni muszą się przygotować na uiszczenie dwukrotnej opłaty — za każdym przekroczeniem węgierskiej granicy. Turyści udający się np. przez Węgry do Bułgarii, muszą wykupić 20 proc. pierwszy talon, przy przekraczaniu granicy CSRS — WRL, po raz drugi będzie natomiast musiał płacić w drodze powrotnej, na granicy bułgarsko-węgierskiej.

**GŁOS
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ**

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-088 Katowice. Druk: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-083 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK, Jadwiga LACHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32, 18-93. TELEK. 023596. GŁOS PL. WARUNKI PRENUMERATY: zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca, poprzedzającego okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziału i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe miejsca niebędące w miastach zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 52 zł, półrocznie 28 zł, kwartalnie 15 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-850 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 36067.

Nakład: 23.113 egz. Zam. nr 262/74.

H-14

NAGRODA dla red. Bartosza

Polska Agencja Interpress ustanowiła nagrody dla dziennikarzy polonijnych z zagranicy. Są one przeznaczone dla tych dziennikarzy, którzy swoją postawą i działalnością wyróżnili się, prezentując obraz współczesnej Polski, występując w obronie dobrego imienia narodu polskiego lub przyczynili się do umocnienia więzi polonii z Krajem.

Decyzją jury laureatem w tym roku został Adam Bartosz, długoletni naczelny redaktor „Gwiazdy Polarniej” (USA).

Odnawiamy z całą satysfakcją nazwisko, gdyż redaktor A. Bartosz łączył żywe związki ze Śląskiem Cieszyńskim. Działło się to jeszcze w latach przed pierwszą wojną światową, kiedy to zawiązała się serdeczna i długoletnia przyjaźń pomiędzy wybitnym działaczem polonijnym w USA, pochodzącym z Cieszyńskiego, Pawłem Foxem, a nim.

Warto przy okazji przypomnieć, że Paweł Fox był autorem szeregu prac na temat polonijne, m. in. wydanej jeszcze w roku 1922 w języku angielskim książki o Polakach w Ameryce Północnej. (x)



Pamiątkowe zdjęcie jubilatów 50-lecia pojęcia małżeńskiego z gminy Brenna z dnia wręczenia medali „Za długoletnie pojęcie małżeńskie”. ● Fot.: Franciszek Męciński.

„ZŁOTE” PARY

Niedawno odbyła się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Górkach Wlkich podniosła uroczystość, w czasie której jubilatów „złoty par” z Gminy Brenna wręczono medale „Za długoletnie pojęcie małżeńskie”, przyznane im przez Radę Państwa PRL. Otrzymał je z rąk zastępcy naczelnika powiatu Gabriela Szwedzińskiego: Helena i Jakub Olszowsky, Julia i Karol Rusinowie, Helena i Adam Górniokowie, Marilana i Józef Holeksowie, Agnieszka i Franciszek Ferfacy oraz Maria i Józef Gruszkowie.

Jubilatów wręczono ponadto okolicznościowe dyplomy, wia-

zanki kwiatów i nagrody pieniężne ufundowane przez Urząd Gminy.

Podobna uroczystość odbyła się również w cieszyńskim USC, gdzie zastępca naczelnika miasta Jacek Daszkiewicz udekorował medalami „Za długoletnie pojęcie małżeńskie” trzy pary: Józef i Władysława Pszczółków, Annę i Zbigniewa Zwaków oraz Zofię i Janusza Klusów.

W obu tych spotkaniach uczestniczyli przedstawiciele władz pracy, gospodarze Cieszyńska i Brennej oraz rodziny wyróżnionych. (x)

WYWIAD

CIESZYŃSKA WYPRAWA NA KAUKAZ

Już 27 lipca wyruszy z Cieszyńska pierwsza tego typu grupa wycieczek na Kaukaz Centralny.

— Jak doszło do realizacji tej myśli? — oto pytanie, z którym zwróciłem się do kierownika wyprawy mgr. Marka Molina.

— Właściwie trudno tę naszą eskapadę nazwać wycieczką, gdyż przy okazji pobytu na Kaukazie mamy zamiar utworzyć grupę wypadową, której celem będzie osiągnięcie najwyższego szczytu Kaukazu, Elbrusu (5633 m), i dodatkowo jeszcze kilku innych szczytów, których wysokość przekracza 4000 metrów.

Realizację myśli o wyprawie zawiązyliśmy Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Górniczych, Radzie Zakładowej i Kołu Zakładowemu PTTK w „Elektrometalu”, jak również poparciem całego przedsięwzięcia przez dyrektora przedsiębiorstwa.

Tworzymy grupę dwudziestu osób, której celem jest zapoznanie się z pracą kopalni molibden, położonej wysoko w górach Kaukazu, nawiązanie stałych kontaktów, no i oczywiście, zwiedzanie szeregów miejscowości tej krainy Związku Radzieckiego.

Powrót nastąpi 13 sierpnia br.

Rozmawiał: W. O.

POZDROWIENIA z Szynielni i Kołobrzegu

Zawsze niezmierznie nam miło, gdy otrzymujemy kolorowe pocztówki od zaprzyjaźnionych z naszym piśmem czytelników. Ale radość jest szczególnie, jeśli nadawcami są dzie ci spędzające letnie wakacje w gorach lub nad morzem.

I tak oto otrzymaliśmy sympatyczne zielono - słoneczne, owiane letnim wiatrem pocztówki z uroczystą wycieczką w Beskidy od dzieci z kolonii letniej FSE „Termiki - Domogor”, przebywających w Strumieniu.

Swoje wakacyjne wrażenia przekazały nam też dzieci pracowników FSM, wypoczywające w Kołobrzegu. Piszą one: „Nasze nastroje byłyby jeszcze lepsze, gdyby dopisała pogoda. Mamy jednak nadzieję, że w drugiej połowie turnusu

pogoda poprawi się i przyjdziecie opalić i zdrowić”. Oszere relacje ze swego pobytu w Wiśle - Maliniec prze stali nam koloniści z kopalni Bytom: „Czujemy się tutaj wspaniale - informują. — Spędzamy czas na wycieczkach, w czasie których poznajemy piękne okolice. Brałmy także udział w ćwiczeniach Ochotniczej Straży Pożarnej. Komendant ASP — Jerzy Cieślak objaśnił nam działanie wieżyczki urządzeń przeciwpożarowych i opowiadał wrażenia z ważniejszych akcji. Potem byliśmy świadkami gaszenia zaimponowali nam wysoko sprawnością techniczną. Na koniec wiślanscy strażacy zgotowali miłą niespodziankę, zapraszając nas do oglądnięcia meczu Polska - Włochy na kolorowym ekranie”. (J.L.)

Mieliśmy, było to osiemnastoście roków, powiadają: — Tako a tako sprawa, musimy ciemny wydać, kie teli kurzy pobite.

Ksiądz się niepytnie nie chcieli zgodzić, ale potem powiadają: — Kie was taki nieszczęśliwy spotkało, toż to jakości zrobimy.

Wyszli w niedzielę na kazielnicy i gloszą: — Do związku małżeńskie go zamierzają wstąpić ci i ci. A choćby gdo wiedział o prze szkoda, proszę nie zgłaszać, już i tak za późno, bo kurzy na wiesieli pobite.

Toż było wiesieli. Wtedy tam jeszcze autami nie wozili, ale kóniami. Jech miol kónia szumnego, siasid toż, toż sie mił góstoła ta młoda porum wozit. A kościola mił wtedy jeszcze ni mieli, toż tyn ślub był na Istebmym w kościele. Po ślubie mi jechałi na Jaworzinkę. Na Krzyżówce u starego foja Legieskiego była karczma, tam my wylizli. Był okropny rod, że my nie wylizli do ufa na Rogowcu, jyni do niego, toż doł poroz na to wiesieli sztyrzi litry gorzkiej. Doł, bo sie mu to i tak opłaciło, kie na wazrdnce dobre zarobiłi.

Toż jady z tą młoda pora od kościola ku Jaworzince, a tam jest fest z kopca. A to Jonisko, co ty kurzy powiazoł, se siedziol na takli wyprze. Jacek kole niego prze-jazdził, zasnijwoł se:

Jadzie, jadzie wiesielsko od kościola z góry, nie byłabyś sie wydała, dybu nie ty kurzy.

Bo tak. Dyby ni ty kurzy, byłaby jeszcze przy mamie ze trzy rok.

Toż jady z tą młoda pora od kościola ku Jaworzince, a tam jest fest z kopca. A to Jonisko, co ty kurzy powiazoł, se siedziol na takli wyprze. Jacek kole niego prze-jazdził, zasnijwoł se:

Jadzie, jadzie wiesielsko od kościola z góry, nie byłabyś sie wydała, dybu nie ty kurzy.

Bo tak. Dyby ni ty kurzy, byłaby jeszcze przy mamie ze trzy rok.

Toż jady z tą młoda pora od kościola ku Jaworzince, a tam jest fest z kopca. A to Jonisko, co ty kurzy powiazoł, se siedziol na takli wyprze. Jacek kole niego prze-jazdził, zasnijwoł se:

Jadzie, jadzie wiesielsko od kościola z góry, nie byłabyś sie wydała, dybu nie ty kurzy.

Bo tak. Dyby ni ty kurzy, byłaby jeszcze przy mamie ze trzy rok.

TURYSTA POLECA

WEEKEND NA CAMPINGU NAD JEZIOREM OTMUCHOWSKIM

TRASA (Samochodowa): Cieszyń — Rybnik — Racibórz — Koźle — Głogówek — Prudnik — Nysa — Otmuchów — PACZKÓW (ok. 200 km). Powrót tą samą trasą.

CAMPING: SCIBÓRZ — kat. I — tel. Otmuchów 293, OTMUCHÓW — kat. II — tel. 206, dzieln. SARNOWICE — tel. 296 — domki camp., pole biwakowe, wypożyczalnia sprzętu camp.

HOTEL: Rynek 38, SCHRONISKO młodzież. — ul. Żeromskiego 1.

INFORMACJE: ogólne: JEZIORO OTMUCHOWSKIE (2000 ha), utworzone przez zaporę na Nysie Kłodzkiej. Krańce jeziora otacza rezerwat leśny z okazami starych drzew, głównie dębów. Miejsce wypoczynku — możliwość uprawiania sportów wodnych — w dzieln. Sarnowice kąpielisko.

OTMUCHÓW — miasto położone u stóp Gór Złotych. W rynku ratusz renesansowy z barokową wieżą o bogatym hełmie — na narożniku dekoracja sgraffitowa i zegar słoneczny z 1575 roku.

Kamienna Wieża Wróbla z renesansową attyką (pozostałość dawnego muru obronnego). Zamek piastowski z XIII w. — po przebudowie renesansowej — z wysoką wieżą i tzw. „Końskimi schodami” (z wieży zamkowej piękny widok na park, jezioro i okolice. U stóp wzgórza zamkowego d. pałac biskupi — barokowy.

Wycieczka z barokową wieżą o bogatym hełmie — na narożniku dekoracja sgraffitowa i zegar słoneczny z 1575 roku. — Kamienna Wieża Wróbla z renesansową attyką (pozostałość dawnego muru obronnego). Zamek piastowski z XIII w. — po przebudowie renesansowej — z wysoką wieżą i tzw. „Końskimi schodami” (z wieży zamkowej piękny widok na park, jezioro i okolice. U stóp wzgórza zamkowego d. pałac biskupi — barokowy.

WYWIAD

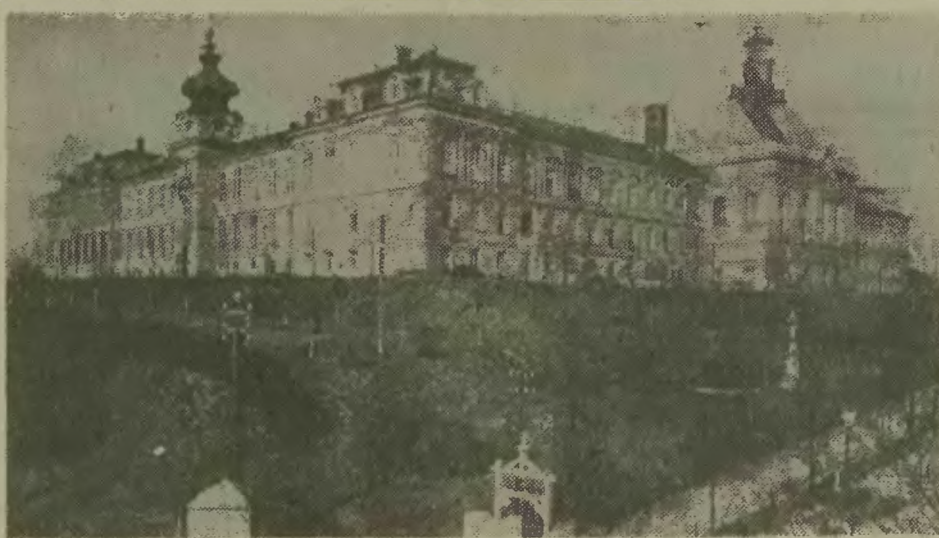
Sznurek w kielbasie

Trzeba było widzieć zmarłą twarz pewnego mieszkańca Hażlicza, który niedawno przyniósł do Redakcji

PACZKÓW — ze względu na zachowane mury obronne zwany „śląską Carcassonne”. Sylwetkę miasta kształtują potężne wieże murów, ratusza i kościoła obronnego. Śródmieście otoczone kamieniami murami z bramami i basztami. Zachowały się 3 bramy: Brama Wrocławska, Brama Kłodzka z renesansowymi blankami i szokowatym dachem oraz Brama Zabkowicka (d. Łazienna). W rynku późnorenesansowy ratusz z 45-metrową wieżą, kamieniczką renesansową, barokową i klasycystyczną. Nad miastem dominuje gołoty z renesansowymi przekształceniami kościół obronny. Mury wzmocnione przporami. Z wysoko umieszczonymi oknami, za poziomą attyką ze strzelnicami chodnik strzelecki. Wewnątrz studnia. (AK)

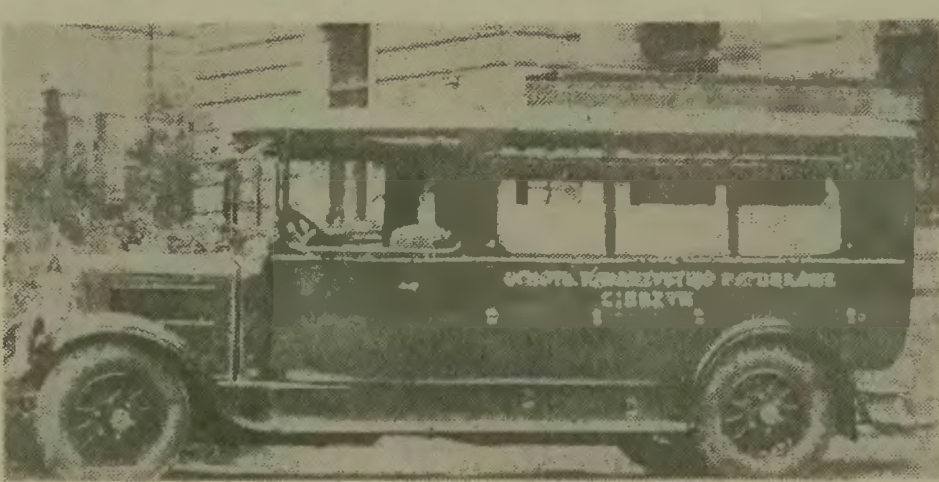
kawałek kielbasy, a w nim grubą sznurkę. Jak twierdzi, wędlinę kupił w „Delikatesach” na Placu Inwalidów w Cieszyń.

Ciekawi jesteśmy, co na to powie producent wędlin, zapatrujący tę placówkę w swoje wyroby. Jedno jest pewne: chłuby mu to nie przynosi, a w dodatku naraża na koszty klientów i szarga im nerwy. (p)



Z NASZEGO archiwum

Tym razem dwa cieszyńskie obiekty dawnej służby zdrowia. U góry: kompleks zabudowań klasztoru sióstr Eżbiątek, wybudowany na początku naszego stulecia, w którym obecnie mieści się Szpital Chorób Płucnych oraz Oddział Zakazny Szpitala Śląskiego. ● U dołu: jedna z pierwszych samochodowych koretek Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego w Cieszyń. ● Reprodukcie wykonał Tadeusz Kopoczek.



29. DYBY NI TY KURY!

TERAZ WÓM, ludczkowicie, powiem prawdziwe zdarzynie. Za starej Polski była u nas tako bydno rodzina. Nó nie ni mieli jyny tzbako a tych dziesięć palców i chęć do roboty. Toż robowali u gazdów. Kopali ziemnioki, pomagali kosić owies, siano. A jako my tu downi tyn siołi i wyrobiali ś niego płótno, było z tym strasznie kupa roboty. Trzeba to było suszyć, na czerlicach, łómkach łómac, toż tyn stary chłopce u każdego gazdy tyn tyn łótoł. Nie dziwoł sie na zopłote piniętną — jedyn mu doł mlyka, drugi kasek miesa, trzeci płótna na gacie a kosiulym, i tak se żili.

Ala roz mu baba powiada: — Wyżs co, Jura, na dyby my se też tak kupili kozym?

A chłop powiada: — Nale baba, kajż tą kozym bedymy paść? W lecie jeszcze pól bydy, bo sie kanisi w chroście naposte, ale w zimie skylż wezmymy siano?

— Na dyć siasid mo szwaryny kasek ziemie — powiadała ciotka — toż nóm wynajmie jedyn kasczyczek. Przecma mo pola, że go ni może obrobić.

I peszł roz w niedzielnym do niego, zgodził sie. Doł im wielki kęs zaroz za jejich tzbaczka. Jakich pięć a dwacet arów tego mógło być. Napytali na for pora kónich, kupili w sklepie owsa, zasnioł. Ale wzięcie jako to w niedzielnie, jyni to zasnioł, toż siedziaty w tym owsie od rana do wieczora kurzy od sąsiada. Dropali w tym polu i tyn owies wydziubowali.

Poszła ta bydno baba do sąsiadki, pada: — Na dy też, Hana, zawrzyj ty kurzy. Porachuj se, wiela my musieli dać, żeby to zaozac, żeby kupić owsa, a jak tak dali pójdzie, to nóm tu nie nie urobie.

— Na dyć zganiołm, co mamym, ale kura to je kura. Tak tam ni mo rozumu. Po to kurka grzebała, żeby zorko wygrzebała.

porachowol ty kurzy od sąsiada, było ich sztyrzi a dwacet, pięć a dwacet kóhót. I narzeczolech se takich kasczyczków miesa, co tak to mógło kura pótknóć. Potym-ech se nazerzinoł pięć a dwacet takich mocnych, metrowych niel. Na każdym kasku nielki — ech przwiwołoz mieso, a na drugim kóncu patyczek, klinek. I poszetech na tyn nasz owies, co meter ech doł

Jak se rozwidniło, idzie cały kurdel tych kur, a na przodku kóhót. Ale nie grzebały za owsem, nie zbierały glistów, ale cmoakaty ty kaski miesa. Minyło pore minut i wszyscy ty kurzy były uwiązane.

Dziwolech se tymu, ufczku, szpara, toż co okropo. Spotykaly ty mieso, chciały sie uwolnić, ale kajż tam! Zaprzily sie do tych skib, ozi jako pięści, dziubasy zotwiyrane, a skrzydełka tak jyny furcały.

Smiolech se tymu, ale poleciolech do izby, wołóm: — Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Widzisz, nie mówilach ci?!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

Nic to pytań nie pumógło. Toż sie roz i drugi powadziły, a roz sie aji wzięjny za mietyły.

A ci bydni mieli dwoje dzieci, to młodsze już od malucha chodziło po stóbach. Tyn starszy, Janko, powiadał roz mamie:

— Nie bijcie sie, mamko, bo to gańba. Jo z tymi kurami załatwim. Dziśka je nobota. Dziśka jeszcze pogrzebia, ale od jutra już na naszym owsie kur nie będzie.

Mama mu prziknięła pięść ku głowie, prawi: — Jak zabijesz sąsiadową kurym, toż uwidzisz, co ci zrobijym!

— Nie bujcie sie, nie zabijym.

I uzięcie, co zrobił Opowiadał, że to było tak:

Tata dostali kajsa za koszy- ni kasek suszonej kity ze świni. Był tego szwaryny kasek, możne jaki kilo. A jo se

do bródzy kasek miesa, a kliniki-ech powbijol do bródzów. Potym-ech se ułoz do stodoly i dziwołm sie, co bydzie dał.

Jak se rozwidniło, idzie cały kurdel tych kur, a na przodku kóhót. Ale nie grzebały za owsem, nie zbierały glistów, ale cmoakaty ty kaski miesa. Minyło pore minut i wszyscy ty kurzy były uwiązane.

Dziwolech se tymu, ufczku, szpara, toż co okropo. Spotykaly ty mieso, chciały sie uwolnić, ale kajż tam! Zaprzily sie do tych skib, ozi jako pięści, dziubasy zotwiyrane, a skrzydełka tak jyny furcały.

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

— Mamu, zaś sa wszyscy kurzy w owsie!

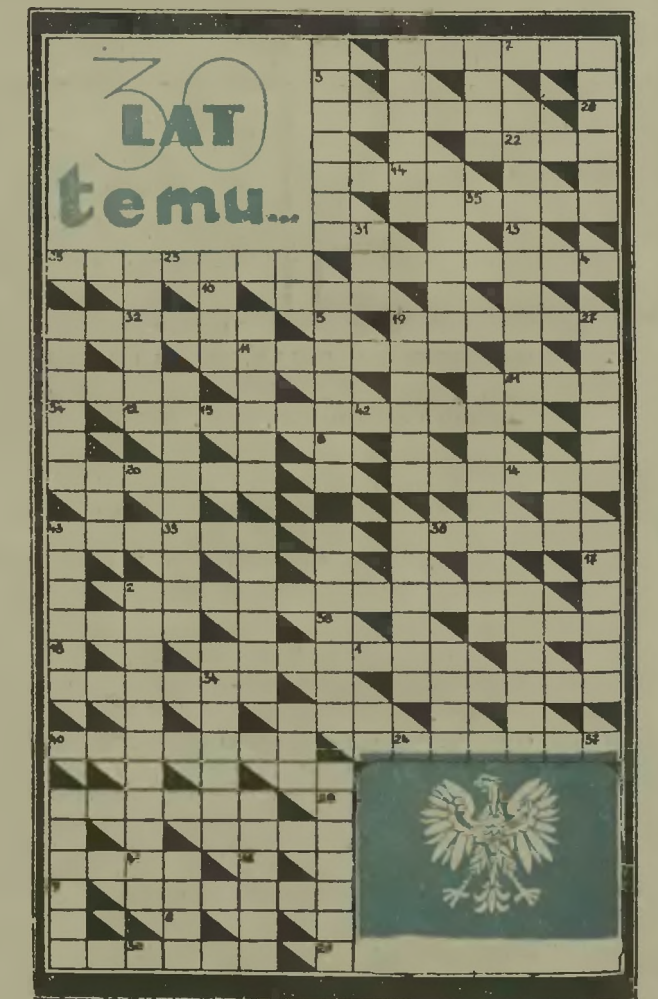
SPOSTRZEŻENIA NA * GORĄCO

ZREMONTUJ CIE DROGĘ!

W Kalembicach, w kierunku Boguszwic, koło tzw. starej strzelnicy, znajduje się 1,5-kilometrowy odcinek drogi, który po

przebudowie i remoncie mógłby znacznie odciążyć ruch kołowy w kierunku Cieszyńska, a szczególnie do Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów.

Jednak, jak twierdzą mieszkańcy tej części miasta, po przyłączeniu Pastwisk do Cieszyńska droga rzekomo „wypadła” z planu przebudowy. A szkoda, bo chętnych do drogowych prac społecznych jest wielu. Warto o tym pamiętać. Takiej inicjatywy bowiem nie wolno marnować. (p)



KRZYŻÓWKA

SPOSÓB ROZWIĄZANIA:

Do zamieszczonego diagramu wpisać wszystkie podane wyrazy tak, aby powstała normalna krzyżówka. Następnie uszeregować litery z pół ponumerowanych od 1 do 44 i odczytać rozwiązanie, które jest zakończeniem myśli zawartej w wierszu (30 lat temu...).

WYRAZY KRZYŻÓWKI:

2-literowe: as, At, Ka, Ra
3-literowe: akr, era, syk, sza, tor, Tsu
4-literowe: Azor, Epir, kosz,

maca, pies, rada, rana, tynk, Zala, znój, zryw, zwis

6-literowe: ambona, atleta, flasz, izbica, kamrat, koniec, kplarz, krajka, lekcja, namiot, passus, pensja, pewnik, pomnik, proton, psikus, sitarz, stary, suzka, szlak, sztyft, telnina, topiel, trykot, warlat, wlecha, wykres, zatarg

7-literowe: agregat, cyklopy, dyfuzor, efektor, Eolowie, kmoltek, kustosz, lekotka, owoskop, przykaz, szarada, wieszak,

8-literowe: szachista, zwalnierz,

11-literowe: członkostwo, wnetrznoci, wtryskiwacz, znschorstwo.

Komputery nu usługach cieszyńskiego Oddziału PKO

PKO wychodząc naprzeciw społecznym potrzebom w zakresie szybkiej i sprawnej obsługi klientów, stale poszerza swoje usługi. Zadania zaś wykonuje sumiennie, pomimo poważnych kłopotów lokalowych i kadrowych. Zajmuje się obrotem bezgotówkowym, kredytowaniem zakupów ratalnych, udzielaniem pożyczek na budownictwo mieszkaniowe, wreszcie — dokonuje tysięcy posunięć finansowych, związanych z wpłatami lub wypłatami pieniędzy z książeczek oszczędnościowych.

A roboty jest coraz więcej, jako że coraz więcej jest wśród nas gospodarzy i przedsiębiorców. W roku ubiegłym na 1000 mieszkańców miasta przypadało 1148 książeczek, a w powiecie — 837. Aktualnie jest ich już znacznie więcej.

W tej sytuacji niezwykle rozsądne wydaje się posunięcie cieszyńskiego oddziału PKO, który pomyślał o modernizacji swojego usługowego zaplecza. Obecnie instaluje się tutaj maszyny typu „Addo” które korzystając będą z katowickiego komputera ZETO. Słowem, przechodzi się na system EPD, co oznacza elektroniczne przetwarzanie danych.

Modernizacji dokonano w rewelacyjnie szybkim tempie — w ciągu trzech miesięcy. Nie byłoby to możliwe bez pomocy technicznej i instruktażowej Oddziału Wojewódzkiego, ani też bez ofiarnego zaangażowania zespołu pracowników. (J.L.)

TYGODNIK • NAKŁAD: 23.113 EGZ. • CENA 1 ZŁ



CT
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

Nr 30 (947) • 23 — 29 LIPCA 1974 R. • ROK XX

Święto Lipcowe upłynęło pod znakiem radości i zabaw

Tegoroczne Święto Odrodzenia obchodzone było w całym kraju szczególnie uroczystie. Odbływały się atrakcyjne imprezy, festyny, zawody sportowe i zabawy.

W ośrodku rekreacyjnym w Brennej podczas festynu ludowego występowały zespół regionalny „Brenna” i młodzież kolonijna.

W Chybiu można było podziwiać barwne widowisko regionalne, w Golezowie — koncert orkiestry detek Cementowni, występy zespołów młodzieżowych oraz zawody strażackie zorganizowane z okazji oddania do użytku strażnicy OSP w Dziegielowie. W Hażlachu zorganizowano zawody piłki nożnej o Puchar Przechodni Naczelnika Gminy. Zawody strażackie odbywały się w Pogwizdowie. Wieczorem mieszkańcy gminy mogli uczestniczyć w zabawach ludowych.

W Istebnej w przeddzień Święta zaprezentował się zespół teatralny oraz udo-

wodnili swoją sprawność techniczną strażacy. W Strumieniu złożono wieńce pod pomnikami ofiar faszyzmu, a w Drogomyślu oddano do eksploatacji pawilon sportowy.

Ustronienie mogło podziwiać wystawę kwiatów, zorganizowaną przez Zarząd Zieleni Miejskiej, wysłuchać koncertu organowego i popatrzeć na występy zespołów estradowych MPDK Ustron — Jaszowiec oraz Gliwickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego.

Alle bódaj najatrakcyjniejszą była Złota Gwiazdka przy Orłowej oraz wspólne ognis-

ko na stoku Stokłosicy.

W Wiśle koncertowała Państwowa Filharmonia Śląska i orkiestra detek Społecznego Ogniska Artystycznego. W Zembrzydowicach zorganizowano gminne zawody strażackie.

W Skoczowie uczono 22 Lipca gminną spartakiadą LZS o Puchar Przechodni Naczelnika Miasta i Gminy, w przeddzień natomiast odbyło się atrakcyjne ognisko przyjaźni z występami zespołów artystycznych MDK „Tryton” oraz rozegrano mecz piłki nożnej „O Puchar Beskidu”.

W Cieszynie tradycyjnie już rozegrano turniej szachowy MDK, zorganizowano wystawę książek pn. „Warszawa walczy”. Pracownicy CFZB ZAMPOL spotkali się na festynie ludowym. Dwa dni później w zgadzuli pt. „Współzawodnictwo w XXX-leciu PRL” wzięli udział Brygady Pracy Socjalistycznej CELMY oraz OLZY.

UZNANIE ZA WKŁAD W ROZWÓJ REGIONU

Wystawa portretów

W Galerii Sztuki Współczesnej Biura Wystaw Artystycznych w Katowicach nastąpiło w dniu 17 bm. uroczyste otwarcie Wystawy Portretów Ludzi Tworzących Pracy „Zasłużeni 1974”. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich ze Zdzisławem Grudniem i Jerzym Ziętkiem, jak również naczelnicy władz powiatowych z sekretarzem propagandy KP PZPR Tadeuszem Tomiczkiem.

Przed dwoma laty, uchwała Egzekutywy KW PZPR, została założona księga ludzi szczególnie zasłużonych dla rozwoju województwa katowickiego. Dotychczas wpisano do niej 284 nazwiska reprezentantów wszystkich zawodów. Z okazji XXX-lecia

Polski Ludowej pomieszczono w Księdze Zasłużonych 128 osób. Ludziom tym portrety, składające się na wystawę „Zasłużeni 1974”, wykonałi najwybitniejsi artyści.

Milo nam poinformować, że wśród wyróżnionych w ten sposób ludzi zasłużonych znalazły się także cztery osoby reprezentujące nasz region. Są to: Bronisław Czuma — dyrektor naczelnicy CELMY, Jarmila Gahryś — elektromonterka z CELMY, Karol Smółkowski — inżynier z Kuźni FSM w Skoczowie i Wincenty Zajac — działacz ruchu robotniczego z Cieszyna.

Życzenia ludzom twórczej pracy przekazał w czasie uroczystości Roman Stachoń. (d)

LEONID BREŻNIEW NA ŚLĄSKU

WIELKA MANIFESTACJA przyjaźni i braterstwa



Niezwykle serdeczne przyjęcie zgotowali Sekretarzowi Generalnemu KC KPZR mieszkańcy Śląska i Zagłębia, którzy tłumnie wylegli na trasę przejazdu Dostojnego Gościa.

UBILEUSZ 30-LECIA Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uświetnił

swoją obecnością Sekretarz Generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — Leonid Breżniew.

Wizyta tego Dostojnego Gościa w naszym kraju posłada niezwykle głęboki sens. Jest bowiem wyrazem serdecznej przyjaźni i braterskich stosunków, jakie łączą nasz naród z narodem ZSRR.

Od momentu powstania Ludowej Polski wspólnie ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej tworzymy

wielką rodzinę państw socjalistycznych, połączona wspólną ideą walki o sprawiedliwy ustój społeczny na świecie i trwałą pokój.

Nierozdzielny sojusz z Krajem Rad posiada zasadnicze znaczenie w procesie budowy i rozwoju naszej ojczyzny, umacniania jej bezpieczeństwa oraz wykonywania sześciu wieloletniego planu gospodarki na lata 1976-1980.

Dnia 19 lipca Leonida Breżniewa witano w Cieszynie. W dniu następnym gorące, przyjacielskie przyjęcie zgotowała radzieckiemu Gościowi klasa robotnicza Śląska i Zagłębia.

Wieloletnie tłumy zromadziły się na trasie przejazdu. Leonid Breżniew wspólnie z towarzyszącymi mu Edwardem Gierkiem, Piotrem Jaroszewiczem, Zdzisławem Grudniem i innymi osobistościami — na szlaku od Sosnowca do Katowic — wielokrotnie zatrzymywał

się, by w bezpośredniej rozmowie dać wyraz swojemu podziwowi dla nie mających precedensów w historii dokonania całego narodu polskiego, a szczególnie ludzi pracy województwa katowickiego w ostatnim 30-leciu.

Na trasie przejazdu nie zabrakło również i nas, Cieszyńskich. Podobnie jak przedstawiciele innych powiatów, przybyliśmy dziesiątkami autobusów i specjalnymi pociągami do Katowic — Zależa i tam, przy Osiedlu Tysiąclecia, oczekiwaliśmy na przejazd kolumny.

Las transparentów, portretów, szturmówek i chorągiewek współtworzył malowniczą atmosferę tej niepowtarzalnej, spontanicznej manifestacji przyjaźni polsko-radzieckiej i uznania dla osobistych zasług Leonida Breżniewa jako wybitnego męża stanu oraz serdecznego przyjaciela Polski.

(Ciąg dalszy na str. 3)



Leonid Breżniew podczas zwiedzania Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku. • Fot.: Jerzy Mirski.



I sekretarz KP PZPR Jan Chodura dekoruje wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych obywateli miasta i powiatu.

ODZNACZENIA PAŃSTWOWE I MEDALE

W ubiegły piątek, dnia 19 bm., w siedzibie Urzędu Powiatowego odbyła się uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi i medalami osób, które swą pracą zawodową i działalnością społeczną wniosły wybitny wkład w rozwój regionu i kraju w okresie władzy ludowej. Przybyli na nią przedstawiciele powiatowych władz partyjnych i administracyjnych z I sekretarzem KP PZPR, przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej Janem CHODURĄ.

Gratulując serdecznie odznaczonym, Jan Chodura wskazał w swym przemówieniu na doniosłe znaczenie ruchu równania w górę, ruchu przodownictwa, który umożliwia pomyślną realizację programu przyspieszonego rozwoju kraju, wytyczonych uchwałami VI Zjazdu. Mówca omówił również wszechstronny dorobek Polski w powojennym trzydziestoleciu, jak rów-

niez perspektywy kraju do roku 1990.

Z kolei odbyła się dekoracja odznaczeniami, której dokonali: I sekretarz KP PZPR Jan Chodura, sekretarz KP Tadeusz Tomiczek i Stanisław Ząbek oraz zastępca naczelnika powiatu Gabriel Sztwiertnia.

Krzyże Kawalerskie Orła. (Ciąg dalszy na str. 2)



Sekretarz KP PZPR Tadeusz Tomiczek odznacza Medalem XXX-lecia PRL naczelnika gminy Istebna, Leszka Bacię. • Fot.: Paweł Czupryna.

CT TYGODNIA

I ALEWDIE UKAZAŁY SIĘ te przepisy, a było to z początkiem roku 1965, rozgorzała dyskusja, której uczestnicy podzieleni byli na dwa obozy. Jedni byli zdania, że możliwe jak największe obszary lasów należy zamknąć przed turystami, wystawiając nieomal wszędzie tablice ostrzegawcze, bo

ZIELONE PŁUCA ZIELONEGO ŚLĄSKA

tylko one mogą uchronić teren leśny przed zniszczeniem. Inni dowodzili, że to zamknięcie prawa zwiększającej się reszty turystów i wycieczkowiczów, którzy w ogóle nie będą mieli gdzie dotlenić organizmu.

Taki był początek polemiki po ukazaniu się zarządzenia Rady Ministrów w sprawie uregulowania sposobu korzystania z walorów rekreacyjnych poszczególnych regionów kraju. Aby zaoszczędzić lasom ujemnych skutków turystycznej inwazji, wprowadzono wówczas szereg zakazów. Przypomnijmy chociaż pokrótce niektóre z nich. (Ciąg dalszy na str. 3)



Z CYKLU NASZE DZIECI: Pięcioletnia Beatka P. z Cieszyna. • Fot.: Wiesław H. Radwański.

BOJE O INDEKS - ZAKOŃCZONE

Egzaminy wstępne na wyższe uczelnie zostały zakończone. Zamknięto również rekrutację na studia w cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego. Na kierunkach zaocznych już trwa sesja letnia. W bieżącym roku rozpoczynają i kontynuują naukę w zakresie wychowania muzycznego i pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej czynni nauczyciele, rozpoczynają natomiast studium kierunku wychowania plastycznego. Filolodzy, jak wiadomo, zostali przeniesieni do Sosnowca. W sumie na pierwszym roku studiuje aktualnie 150 osób.

Jak wszędzie, tak i w Cieszynie kandydatów na studia dzienne zgłosiło się grubo ponad możliwości przyjęcia. Dnia 20 czerwca zarejestrowano 170 chętnych na specjalizację pedagogiczną, 70 na muzyczną i 191 na plastyczną.

Po eliminacyjnym egzaminie praktycznym na kierunku artystycznym do egzaminów plemnych przystąpiło łącznie 307 kandydatów, zaś do egzaminów ustnych dopuszczono już tylko 249. Z tej liczby zdało 195, a przyjęto: na pedagogikę pracy kulturalno-oświatowej — 60, na wychowanie muzyczne — 40, na wychowanie plastyczne — 40 kandydatów.

Choć pogoda płała figle...

Wszystko przygotowane do żniw

W PRAWDZIE TEGOROCZNE ŻNIWA rozpoczyna się z prawie 2-tygodniowym opóźnieniem, ale w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych już wszystko przygotowane do walki o chleb. Mogliśmy się o tym przekonać, odwiedzając dwie produkujące RSP naszego powiatu: „BUCZE” w Górkach Wielkich i „WYZWOLENIE” w Simoradzu.

Spółdzielcy z Górek, którzy mają swoje pola aż w czterech gminach, przeznaczyli w tym roku pod pszenicę 63 ha, a pod pszenicę 22 ha. Liczą oni, że zbiory kształtować się będą na poziomie ubiegłorocznym, tzn. pszenicy około 27q/ha i pszenicy 26q/ha.

Cały sprzęt potrzebny do kampanii żniwnej jest już gotowy. Wyremontowano go we własnych warsztatach. Sprawne są dwa kombajny „Vistula”, trzeci, „Super — Bizon”, ma nadejść w najbliższych dniach; przy zmianach będzie pracować nieprzerwanie 10 ciągników.

Zmobilizowano do żniw 20-osobową brygadę, której zapewni się w „gorące” dni sierpnia napoje chłodzące i posiłki dowożone na pola własnym samochodem dostawczym. Czekają w garażach 2 przyczepy samobieżne i 2 przyczepy do sianokosi. Zamontowano już dmuchawy. Czynną jest także młocarnia, która wypożyczy się również indywidualnym rolnikom.

Zabrane zboża będą czyszczone i mechanicznie dosuszane w spółdzielczym spichlerzu.

Zebrany jęczmień, będzie suszony na miejscu, zaś pszenica zostanie przekazana do Centrali Nasienniczej. Obecnie spółdzielcy z Górek kończą zwózki siana z 60 ha. Zbiór z 50 ha przeznaczono do kiszenia, a resztę na bieżące skarmianie bydła.

Kierownictwo RSP liczy, że żniwa rozpoczną się, o ile aura dopisze, 10 sierpnia. Spółdzielcy z Simoradza, których grunty rozrzucone są po siedmiu wioskach, również w czterech gminach, przeznaczyli pod zboża 140 ha (70 ha jęczmienia, 40 ha pszenicy i 30 ha owsa).

Sprzęt został sprawdzony i dobrze przygotowany do żniw. W akcji weźmą udział: dwa kombajny — „Bizon” i „Super — Bizon”, 2 prasy do sianokosi, 10 ciągników, przyczepy itp.

Zabrane zboża będą czyszczone i mechanicznie dosuszane w spółdzielczym spichlerzu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

WYRÓŻNIENIE
DZIAŁACZY SKP

W Katowicach odbyła się IV Wojewódzka Konferencja Społecznego Komitetu Przeciwdziałania alkoholizmowi, w czasie której długolentym działaczom SKP wręczono odznaczenia.

Odmianę Przyjaciela Dziecka otrzymała Anna Wesely, a odznaki za zasługi w ruchu przeciwdziałaniu alkoholizmowi mgr Józef Gołab, mgr Arkadiusz Miś, lek. med. Paweł Wacławik oraz Anna Wesely. (z)

NAJLEPSZE ZAKŁADOWE
KOŁA TPPR

Coraz większą popularnością cieszy się współzawodnictwo pomiędzy zakładowymi kołami TPPR w naszym mieście i powiecie, ogłoszone przez Zarząd Powiatowy TPPR w Cieszyńsku.

Najlepszymi w roku 1973/74 okazały się: koło przy ZEM „Celma”, koło przy CFZB „Zam-pol”, koło w CFFIL „Polifarb” w Marklowicach, koło w ZPDZ „Juwenia”, koło w MPGK w Cieszyńsku, koło w Zakładach Prefabrykacji Betonów w Skoczowie. (z)

SPOTKANIA
KOMBATANTÓW

W niedzielę, dnia 14 lipca odbyły się w kołach ZBoWiD w Skoczowie i Zebrzydowicach spotkania członków tej organizacji, partyzantów, wziętych do niewoli, uczestników wojny i uczestników walk z faszystami na wszystkich frontach II wojny światowej.

Szczególnie zasłużonym wręczono Krzyże Partyzanckie i Medale Wolności i Zwycięstwa.

W Skoczowie Krzyż Partyzancki otrzymał Roman Broda, Alojzy Herok i Bronisław Klajsek, zaś Medale Wolności i Zwycięstwa Antoni Kawulok, Roman Broda, Wincenty Ciepka, Amalia Cylok, Franciszek Drobek, Józef Hezko, Józef Kaszper, Józef Kuziel, Wiktor Olszowski, Józef Sajan, Jan Szuber, Maria Szczepaniak i Adam Wachowski.

W Zebrzydowicach Krzyżem Partyzanckim i Medalem Wolności i Zwycięstwa odznaczony został Alojzy Kuś.

CO WIEŚ O BHP?

W Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyńsku odbył się finał konkursu pt. „Co wiesz o bhp?”. W Zakładzie nr 1 (CELMA) zwyciężył Konrad Strąkiewicz przed Pawłem Guzarem i Czesławem Tulorem. Natomiast w Zakładzie nr 2 (CFZB) najlepszym okazał się Jan Siabrawa. Dalsze miejsca zajęli: Władysław Jedzok i Albin Luber.

Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe, ufundowane przez kierownictwo fabryki. (kar)

W TROSCE O EMERYTÓW
I RENCISTÓW

W świetlicy „Juwenia” w Cieszyńsku odbyło się spotkanie członków Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddziału Powiatowego w Cieszyńsku.

Na spotkanie przybyła również delegacja bratniej organizacji Czechosłowackiego Związku E-

NOTATNIKA
REPORTERA

emerytów i rencistów z Trzyna-
ca.

Podczas zebrania sprawozdanie z działalności Zarządu w latach 1972-1974 złożył prezes — Emil Herman.

Obserwuje się ostatnio znaczny wzrost ilościowy organizacji, która skupia obecnie 678 członków, jak również różnorodnych form świadczeń dla emerytów i rencistów. W samym tylko roku ubiegłym zorganizowano kilkadziesiąt wycieczek turystyczno-krajoznawczych oraz kilkanaście spotkań okolicznościowych. Na podkreślenie zasługuje też znaczna pomoc dla Związku ze strony szeregu zakładów, spółdzielni i instytucji, jak np. GS i Kółka Rolnicze w Zebrzydowicach, Spółdzielnia „Czantorja” w Skoczowie, Zarząd Powiatowego i Miejskiego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Cieszyńsku.

Zarząd Powiatowy PZERII przyznał tym instytucjom specjalne dyplomy uznania.

Miko nam donieść, że dyplom taki otrzymała Redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” za popularyzowanie na swoich łamach spraw rencistów i emerytów oraz działalności Zarządu Powiatowego. (z)

PÓŁ WIEKU
ZEBRZYDOWICKICH
PSZCZELARZY

W dniu 28 lipca odbędzie się w zamku w Zebrzydowicach uroczystość związana z półwieczem założenia Towarzystwa Ogrodnictwa-Pszczelarskiego w tej miejscowości. W programie prelekcje, otwarcie okolicznościowej wystawy oraz festyn. Początek o godzinie 10. (g)

ICH POWOŁANIE —
NIEŚĆ POMOC
CIERPIĄCYM

Mało kto chyba wie, że marmur w Cieszyńsku jeszcze jedna interesująca się chorymi i cierpiącymi instytucja. To pracujący od 8 lat przy Powiatowym Oddziale PCK Punkt Opieki nad Chorymi w Domu. Prowadzi go z dużym powodzeniem Alina Mrozicka. Obecnie punkt zatrudnia 16 osób, które udzielają pomocy pielęgniarzkiej rekonwalescentom bądź też chorym, cierpiącym na przewlekłe choroby, których leczenie nie wymaga pobytu w szpitalu.

Wszystkie siostry są oczywiście po przeszkoleniu specjalistycznym i, jak z dotychczasowych doświadczeń wynika, traktują swoimi dodatkowymi zajęciami niezwykle poważnie. Wykonują zresztą wszystkie czynności, do których zmusza sytuacja i dobro chorego. Pracują dorywczo lub na dołowej części etatu. Dorabiają sobie — bo każda godzina płatna jest po 10 złotych (niedziela i nocce podwójnie) ale chyba przede wszystkim kosztem wielu osobistych wyrzeczeń niosą pomoc drugim. (ll)

Dziesięć lat „FAFIKA”

KULTURALNA MANNA nie spada z nieba. Jeżeli Dyskusyjny Klub Filmowy „Fafik” w Cieszyńsku jest obiegany zarówno przez dzieci, młodzież, jak i osoby dorosłe — to jest to przede wszystkim zasługą jego organizatorów. Początków „Fafika” należałoby szukać w roku 1964, kiedy to mała grupa ludzi z Zarządu Zakładowego ZMS ówczesnej Fabryki Maszyn Elektrycznych CELMA, zafascynowana filmem, postanowiła ów klub założyć.

Przy otwarciu nie było fanfary ani wstęgi. Życie kulturalne zakiełkowało cicho i skromnie. Jednak rola „Fafika” szybko wzrastała. Świadczą o tym najlepiej liczne dyplomy, puchary, wyróżnienia i niemały album zdjęć.

Przy pomocy finansowej CELMY i życzliwości Wojewódzkiego Zarządu Kierowników, jak również kłopotów kina „Piast” w Cieszyńsku, udało się zainteresować działalnością powstającego DKF społeczeństwo Cieszyńska i okolicy, a także stworzyć podstawy filmowego rozwoju.

Dnia 17 lutego 1964 roku zaczął działać, zarejestrowany w Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych, DKF „Fafik”. Celem, jaki postawił sobie klub, było szerzenie kultury filmowej, wychowanie świadomości odbiorcy filmu oraz upowszechnianie najwłaściwszych dzieł sztuki filmowej o wysokich walorach artystycznych i ideowych. Pierwszą projekcją „Fafika” był film amerykański pt. „Dwa żebra Adama”, wyświetlony na taśmie 16 mm w sali ZPDZ „Juwenia” w Cieszyńsku.

Do kina „Piast” „Fafik” przeszedł w kwietniu 1964 roku. Filmy sprowadzane do Cieszyńska były coraz lepsze. Przez okres dziesięciu lat zdobył wyświetlić 825 filmów. Znacznie wzrosła liczba członków klubu.

W 1965 roku powstały filie „Fafika” w Skoczowie i w Ustroniu, w 1968 r. w Zespole Techników Rolniczych w Cieszyńsku oraz w Insty-

tucie Zootechniki PAN w Grodźcu, w 1969 r. w Zespole Szkół Zawodowych CRS w Cieszyńsku i „Polifarb” w Marklowicach, a w marcu 1971 w Kaczycach, Kończycach i Cisownicy.

Chcemy ten jubileusz uczcić szczególnie — mówi założyciel i prezes „Fafika” Marian Sabath. — Dziesięć lat temu, kiedy światła pierwszego filmu, nikt nam nie dawał szans. Wszyscy kiwali głowami, a złośliwi przeszkadzali. Jednak przetrwaliśmy. Uporem i pracowitością udowodniłszy, że nie był to młodzieńczy, siomani zapal.

Oczywiście, klub przeżywał nie tylko sukcesy, ale w obliczu tak zwanego święta nie pamięta się o tym. Natomiast dobrze i chętnie wspominałyśmy piękne, czasami nawet wzruszające chwile. Radość panuje zawsze, gdy z filmem gościemy w Doniu Dziecka w Dziegolewie, w sanatorium na Kubalnym czy w zakładzie wychowawczym w Jaworzu. Ufundowaliśmy zresztą dwie kłószczki mieszkańcom dla dzieci — sierot.

Dyskusyjny Klub Filmowy „Fafik” ma wyrobioną wysoką markę. O tym, co on daje, świadczy najlepiej wypowiedzi samych członków, w których najczęściej wymienianymi motywami uczestnictwa w DKF są: chęć obejrzenia interesujących filmów i wzbogacenie wiedzy o sztuce filmowej.

A więc dobra była i pożyteczna ta „fafilowska” dziesięćlatka”. (K. R)

Odznaczenia państwowe i medale

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

DERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali: Konstanty Dudek, Władysław Koźmicki i Jan Węglarz, ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI: Jan Rachaczek, Stanisław Cieślak, Karol Kolder, Jan Ogródkowski i Walenty Węglarz.

SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI: Henryk Bartkowiak, Zdzisław Dziedzic, Emil Fajkier, Władysław Fox, Stanisław Hławiczka, Jerzy Lewandowski, Jan Łomozik, Władysław Matuszek, Anna Ryzyk i Wiktor Walicki, a BRAZOWE KRZYŻE ZASŁUGI: Stefan Bobrowski, Stanisław Kawa, Franciszek Kwas, Henryk Marcinek, Józef Paślak, Oskar Samiec i Edward Szlauer. SŁASKI KRZYŻ POWSTAŃCZY wręczono Karolowi Kowalczykowi, KRZYŻ PARTYZANCKI Józefowi Cisowi, a MEDAL ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI Janowi Śniegowskiemu. Ponadto licznym grupom udekorowana została MEDALAMI XXX-lecia PRL.

Cieszyńscy znaleźli się również wśród odznaczonych podczas

uroczystości jubileuszowych w Katowicach. (d)

ODZNACZENIA
DLA KOMBATANTÓW

Na spotkaniu z kombatanami, byłymi żołnierzami I i II Dywizji Wojska Polskiego medalami „Za udział w walkach o Berlin” odznaczono Józefa Babikę, Eugeniusza Borkowskiego, Jana Mroczkowskiego, Rudolfa Francuza, Leszka Kańtocha, Antoniego Koroła, Józefa Kowalskiego, Władysława Ładę, Jana Maciejewskiego, Jana Nieborasa, Kazimierza Nowaka. Medale „Za zasługi dla obronności kraju” otrzymali Józef Bączek i Józef Rduch. Dekoracji odznaczonych dokonał Bazyli Radko. Na uroczystości obecny był sekretarz KP PZPR — Stanisław Zabek.

A JEDNAK ZA MAŁO
NAS OBCHODZI

W ostatnim Biuletynie Informacyjnym Komitetu Wykonawczego Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie (maj — czerwiec 1974) autorzy podają szereg mogących nas zainteresować wiadomości.

W roku jubileuszu PRL odbywa się X Alert Naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego — organizacji patronującej budowie — podczas którego trwa akcja zbierania surowców wtórnych „Oszczędnici i gospodarni budują CZD”. Harcerze jeszcze przed 22 Lipca zameldowali, że — jak dotąd — na konto Szpitala-Pomnika wypracowali i przekazali 30 mln złotych.

Oczywiście, do budowy CZD włączają się solidarnie członkowie innych organizacji młodzieżowych, zakłady pracy, instytucje, artystów, ośrodki polonijne, wreszcie wszyscy, którzy rozumieją potrzebę szybkiej realizacji przedsięwzięcia. Informator skrupulatnie wymienia społecznych fundatorów symbolicznych cegiełek. Niestety, na 41 wymienionych szkół, 62 drużyn harcerskich i 39 zakładów pracy natrafiliśmy tylko na jeden interesujący nas adres. To Bank Spółdzielczy w Zebrzydowicach, który w ostatnim czasie na konto CZD przekazał tysiąc złotych.

Czyżby naprawdę tak mało nas obchodziła ta sprawa? (J. L.)

Wtorek, 23. VII. 1974 r.

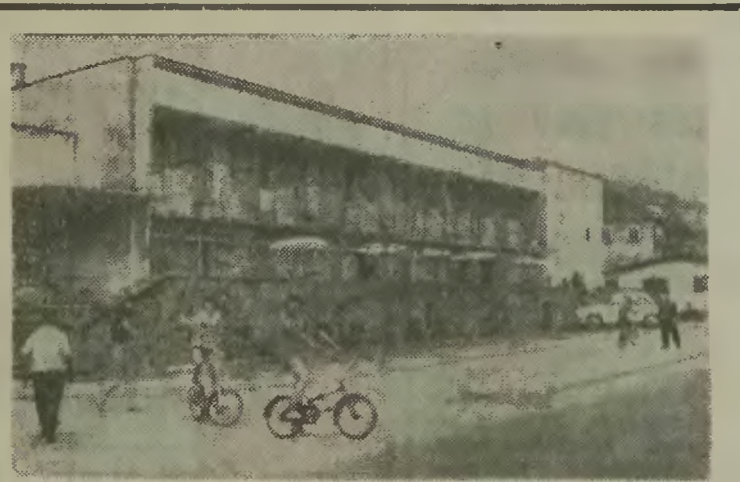
9.10 Przygoda Gabriela — film telewizyjny (cz. III). 17.00 Wiadomości. 17.05 Drogi poznania. 18.00 Złote nieznane. 18.40 Dobranocka. 19.50 Służba kryminalna porzucenie. 19.50 Wiadomości. 20.30 Pałacy — niepalący. 20.15 Zwycięski zakład — film radiotele. 21.30 Wiadomości. 21.55 Spotkanie z lekarzem. 22.10 Muzyka.

Środa, 24. VII. 1974 r.

16.30 Wiadomości. 16.55 Młodymi oczyma. 17.15 Wiadomości. 17.30 Autokomedia. 18.00 Złota — nieznana. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Śmieć dziesięć milionów. 20.00 Rumuńska komedia kryminalna. 21.40 Wiadomości. 22.00 Magazyn rolniczy. 22.50 Zwierzęta wśród nas.

Czwartek, 25. VII. 1974 r.

8.30 Dwie wdowy — opera komedia. 17.00 Wiadomości. 17.05 Jaskółka. 17.45 Straszny graniczny szlak. 18.00 Złota — nieznana. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Drogi poznania. 19.50 Wiadomości. 20.30 Pałacy — niepalący. 20.15 Zwycięski zakład — film radiotele. 21.30 Wiadomości. 21.55 Spotkanie z lekarzem. 22.10 Muzyka.



Okazały pawilon gastronomiczno-handlowy cieszy się powodzeniem u klientów.

Zmienia się wygląd Brennej

Amfiteatr na 900 miejsc • Powstaje centrum handlowe • Wkrótce dom gminny • Modernizacja dróg

Z ROKU NA ROK coraz więcej gości zjeżdża w sezonie letnim do Brennej. Znajdują tu wspaniałe warunki do spokojnego i aktywnego wypoczynku. Zamieszkują w kwadrach FWP, we własnych ośrodkach rozlokowanych nad brzegiem Brennicy, w Leńnicy, Bukowej i Holcynie.

Obecnie trwają w Brennej intensywne prace przy budowie okazałego ośrodka niedzielnego wypoczynku w centrum wioski. Dobiegły końca prace przy wzniesieniu amfiteatru na 900 miejsc.

Jak nas poinformował naczelnik Gminy Władysław Heller, czynione są starania, aby w czasie trwania Tygodnia Kultury Beskidzkiej zespoły występujące na estradach Wisły i Szczyrku bawiły gości również w Brennej.

W sąsiedztwie amfiteatru powstaje centrum handlowe, wykonano już parking na 50 samochodów osobowych, a także deptak długości 400 m. Sporo prac wykonano w czynie

zakończonych w Brennej. W tym roku zostanie ukończony w stanie surowym dom gminny, który ma kosztować blisko 6 mln złotych. Oprócz biurowi administracji gminnej znajdować się tam będzie biblioteka, posterunek MO, apteka, poczta, biura POSTW-u oraz duża sala zebrań.

Coraz lepsze drogi są również w brennej. W tym roku zostanie ukończony w stanie surowym dom gminny, który ma kosztować blisko 6 mln złotych. Oprócz biurowi administracji gminnej znajdować się tam będzie biblioteka, posterunek MO, apteka, poczta, biura POSTW-u oraz duża sala zebrań.

Coraz lepsze drogi są również w brennej. W tym roku zostanie ukończony w stanie surowym dom gminny, który ma kosztować blisko 6 mln złotych. Oprócz biurowi administracji gminnej znajdować się tam będzie biblioteka, posterunek MO, apteka, poczta, biura POSTW-u oraz duża sala zebrań.



Brenna wzbogaciła się o dwa piękne i oryginalne przystanki autobusowe • Fot.: Paweł Czupryna

Kanikulo to nie sezon ogórkowy

Wprawdzie lepiej dla zdrowia, gdy urlopowy czas spędza się w leśnej głuszy, nad rzeką, w górach lub nad morzem, ale są przecież wśród nas i tacy, dla których jest to doskonała okazja do zainteresowania się ciekawą książką, atrakcyjnym filmem czy wreszcie do brym teatralnym spektaklem.

A ci, którzy na co dzień dbają o coś dla ducha, siłą przyzwyczajenia bledną za dobrą kulturalną rozrywką.

Na szczęście miesiąc wakacyjny nie są już, jak to dawniej bywało, przysłowiowym sezonem ogórkowym. Tu i ówdzie — trzeba tylko wiedzieć gdzie i kiedy — odbywają się atrakcyjne imprezy, w których warto wziąć udział.

Proponujemy ciekawsze z nich. I tak np. cieszyńskie kino „Zacisze” w trzeciej dekadzie lipca wyświetli interesujące filmy produkcji polskiej „Nie ma mocnych” i „Zaczarowane podwórko”, wrocławskie

„Marzenie” natomiast zaprasza na film „Wiosna, panie sierżancie”.

Z pewnością interesujące będzie spotkanie najmłodszych widzów z aktorami PTL „Banioluka” z Biel-ska, które odbędzie się w ZDM „Kuznik” w Ustroniu.

Od początku miesiąca dla wrocławskich wczasowiczów koncertują Państwowa Filharmonia Śląska, nieprzerwanie też w ustroniskim parku kuraczkim, jaszowieckim domu kultury, remizie OSP w Glińcach, skoczowskim „Trytonie” i ustroniskim „Kuzniku” występują artyści WIAA z Katowic, estradowe zespoły z GOP-u i nasze rodzime zespoły artystyczne.

Jednocześnie czynne są interesujące wystawy — plakatów XXX-lecia i plastycznych prac konkursowych uczniów szkół podstawowych w zebrzydowickim ośrodku kultury oraz ekspozycja matorów-fotografików w cieszyńskim klubie ZEM CELMY pn. „Ona ma 20 lat”.

dzieci. 14.30 Sportowe popołudnie. 17.50 Wakacje z Tuskevar. 18.20 Było nie było. 19.00 Wiadomości. 19.45 Nad listami widzów. 20.00 Tajemnica złotego Buddy — film czeski. 21.30 Wiadomości. 21.45 Literacki nokturn. 22.53 Bramki, punkty, sekundy. 23.10 Scena satyry i piosenek.

Niedziela, 28. VII. 1974 r.

9.10 Wiadomości. 9.15 Bajki i baśnie. 10.00 Waldstein — opowieść dramatyczna (cz. ostatnia). 10.50 Zwierciadło tygodnia. 11.25 Sport. 11.35 Program muzyczny. 12.15 Tydzień w telewizji. 14.00 Sportowe popołudnie. 16.30 Z telewizji po kraju. 16.55 Wiadomości. 17.00 Wielka przygoda — film. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwile pojeź. 20.00 Na zachodzie bez zmian — film. 21.40 Wiadomości. 22.00 Żyć życiem widzów. 22.25 Mały nocny koncert.

Poniedziałek, 29. VII. 1974 r.

18.00 Taką nam zagrał melodie. 18.40 Dobranocka. 19.30 Urlop w monterkach. 20.00 Maupassant.



Brigada warsztatowo-remontowa RSP „Wyzwolenie” w Simoradzu. • Fot.: Paweł Czupryna.

Choć pogoda płata figle

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Kierownictwo RSP liczy, że zbiory będą dobre: pszenicy w granicach 32 q, jęczmienia 35 q i owsa 28 — 30 q z hektara. Wszystko jednak uzależnione jest od pogody w najbliższych dniach i w czasie żniw.

Ponad 30-osobowej grupie spółdzielców zapewni się w cza-

sie pracy posiłki i napoje. Obecnie członkowie RSP ściągają do stodoł resztki siana, które jeszcze pozostały na łakach.

Jak nas poinformowano w Wydziale Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Powiatowego, dla sprawnego przeprowadzenia tego rocznego skupu zbóż wyznaczono w naszym powiecie 5 punktów odbioru (Skoczów, Strumień, Goleśzów, Zebrzydowice i Cieszyń). Mogą one przyjąć 503 tony zbóż. Ponadto rolnicy mogą dostarczać zbiory do magazynów PZZ w Hermanicach. Zboża nasienne przyjmować będą magazyny Centrali Nasiennic. Rozszerzać się będzie obwozowy skup zbóż, podczas którego zbierze się ponad 500 ton. Rzepak suszony będzie w pomieszczeniach specjalnych Cukrowni „Chybie”.

W okresie poprzedzającym żniwa przeprowadzono w gospodarstwach państwowych, RSP i kółkach rolniczych szkolenie załóg, kładąc szczególny nacisk na zagadnienia bhp i przeciwpożarowe.

Podobnie jak w poprzednich latach w spółdzielniach i w gospodarstwach państwowych prace żniwne będą prowadzone systemem brigadowym. Niektórym rolnikom indywidualnym z pomocą przysądzą kółka rolnicze, zaś koła ZSMW organizować będą brigady żniwne. Planuje się wykonanie podorywek na obszarze 7000 ha oraz siewu poplonów ścierniskowych na powierzchni ponad 800 ha. Do tego celu przygotowano w Centrali Nasiennic poważne rezerwy bobiku, słonecznika, wyki jarej i peluszek. Gminne Spółdzielnie dysponować będą ponad 3000 ton wapna nawozowego (przed rokiem 2700 t).

Aby ulżyć pracującym na roli kobietom Koła Gospodyń Wiejskich zorganizują 8 dziecięcych, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — 4. W okresie żniw czynnych powołano ponad 18 przedszkoli. Na kolonie zorganizowane przez Inspektora Oświaty wyjeżdża prawie 40 dzieci rolników. (cz)

śp. Maksymiliana
KOPIECZKA

Dyrekcji, Radzie Zakładowej i współpracownikom WSS „Konsum Robotniczy” w Cieszyńsku oraz krewnym, kolegom, znajomym, sąsiadom serdeczne podziękowanie składają

ZONA I DZIECI



Prezydium uroczystego spotkania w katowickiej Hali Widowiskowo-Sportowej. ● Fot.: Jerzy Mirski.

WIELKA MANIFESTACJA przyjaźni i braterstwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Po południu uczestniczyliśmy także w spotkaniu z sekretarzem generalnym KC PKPR, jakie odbyło się w katowickiej hali widowiskowo-sportowej.

Dostojny Gość mógł się raz jeszcze dowiedzieć, czego dokonaliśmy jako społeczeństwo, siedząc na ławce, patrząc na sztandar z napisem: „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”, oraz dowiedzieć, jak głęboko socjalistyczne idee przetrwały społeczna świadomość całego naszego narodu.

Przekonanie, że socjalizm jest przyszłością świata i że tylko ustrój socjalistyczny może Polsce zapewnić dostatek materialny i pełnię duchowego rozwoju towarzyszy dzisiaj każdemu z nas i stanowi najgłębszą motywację dla wszelkich naszych działań.

Przez ostatnie trzydzieście lat dokonaliśmy wiele. Mamy prawo być z tego dumni. Socjalizm zapewnił nam wszystkim możliwość zaspokojenia potrzeb i ambicji, wyzwolił tkwiące w społeczeństwie siły i pchnął je w jedynie słuszny kierunek budowania Polski zasobnej i potężnej.

w której ludzie mogliby żyć szczęśliwie oraz bezpiecznie.

W tym kontekście szczególnie cieszę się słowami Leonida Breżniewa, że to co zostało zrobione w Polsce od pamiętnego lipca 1944 roku, równa się całej epoce w historii naszego narodu.

Ale my nie zapomnimy o tym, jaki udział w sukcesach polskiego budownictwa socjalistycznego ma Związek Radziecki, jego przyjaźń, przykład i pomoc. Dzięki ZSRR w szybkim tempie podnieśliśmy naszą gospodarkę ze zniszczeń wojennych, zbudowaliśmy nowe obiekty, rozwiliśmy nieznane dotąd gałęzie przemysłu, staliśmy się nowoczesnym państwem o powszechnie uznanym prestiżu w świecie.

Dzisiaj stosunki między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, między naszymi państwami i narodami wkraczają w nowy, jakościowo wyższy etap, odpowiadający rozwojowi budownictwa socjalistycznego w obu krajach i żywotnym interesom obu narodów. Rzecznikiem tych nowych jakościowych stosunków jest Drogi nam Gość — sekretarz generalny KC PKPR — Leonid Breżniew.

styka sterowana, świadomie regulowana.

Nie oznacz to wcale, że można pozostawić turystom jakieś miserie resztki przyrody — okrojone do minimum, do ostateczności wyeksploatowane. Musi się dla nich wyrobić i zagospodarować najpiękniejsze zakątki, gdzie przyroda zachowała się w nieskażonej postaci. Z jednej strony bowiem odcinamy do najładniejszych miejsc, z drugiej zaś — zabezpieczamy przed turystyczną inwazją młodniki, ostaje zwierzyńca, rezerwat i inne chronione obszary lasów. A o to przecież chodzi.

Ponieważ znaczna część turystyki odbywa się już „na kółkach”, trzeba wyznaczyć jak najwięcej miejsc postoju przy nadających się do tego drogach leśnych oraz urządzić estetyczne parkingi śródlasne, przygotować stoły, ławki na otwartym powietrzu i zadaszonym miejscu itp., wszystko po to, aby zapewnić turystom schronienie przed deszczem. Mając bowiem do dyspozycji takie wygody, turysta zapewne nie będzie buszował po młodnikach i zakłócał ciszę, tak potrzebne ijszej zwierzynie. Nie będzie też wjeżdżał w ostępy samochodem.

Ochrona lasów i rozwój turystyki mogą i powinny iść w parze. Powinno to być główną troską Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych, ale również naszych władz administracyjnych, PITK. Nie może też oczywiście brakować dobrej woli społeczeństwa. Trzeba się energicznie dobrać do skóry niszczycielom społecznego mienia, stojącym się w turystyczne piórko chuliganom i wandalom. Beztrudno wchodzić oni w młodniki, często z zapalonym papierosem w ustach, rzucając niedopałki, gdzie popadnie. Stąd m. in. pożary lasu, zwłaszcza w okresie wiosennym, gdy trawy są suche. Inni rozpalają dla uatrakcyjnienia pobytu ogniska, nie gasząc ich nawet po „zaliczeniu” wycieczki.

Oczywiście nie tylko o groźbę pożaru tu chodzi i nie tylko o złośliwki, lecz o wartość w dużej mierze niewymierne, ale niezwykle cenne. Określa się je wspólnym mianem naturalnego środowiska człowieka i jak najlepszą gospodarowania skarbnicą przyrody. Mimo, że region nasz stanowi Śląsk Zielony, nie mamy ich — wbrew pozorom — bynajmniej w nadmiarze.

JAWORNIK — jedna z dzielnic Wisły — położony jest w dolinie otoczonej zewsząd górami. Wyjątkowo uroczny to zakątek, jakby stworzony do prawdziwego wypoczynku.

Nic dziwnego, że to właśnie miejsce zakłady pracy chętnie wybierają pod budowę ośrodków wypoczynkowych. Dotychczas powstały tutaj domyczasowe kopalni „Wawel”, „Dymitrów”, „1-Maja”, a także „ZURIT”, „ELDOM-u” Radia i Telewizji. W roku 1976 rozpoczęła budowę swoich ośrodków huta „Zygmunt” oraz Zjednoczenie Przemysłu Filcowego. W sumie przez 3/4 roku mieszka tu blisko 3 tysiące osób.

Ale każdy medal ma dwie strony. Stali mieszkańcy narzekają, że po zwykłą szklankę lub ćwierć kilograma gwoździ jeździć trzeba aż 12 kilometrów. Jeden małeńki sklepik spożywczy nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” obiecała, że zabierze się do budowy nowego pawilonu w roku bieżącym. Nic jednak z tego nie wyszło, bo nie przygotowano dokumentacji. A wykonawca, o dziwo jest. Podobnie wygląda sprawa lokalu gastronomicznego. Obecny, potocznie zwany „kapliczką”,

ochoczo przyjmuje w swe progi piwoszy i amatorów mocniejszych trunków, natomiast w żadnym wypadku nie realizuje zadań placówki żywienia zbiorowego. Indywidualni turyści muszą więc organizować sobie posiłki we własnym zakresie.

Przydałoby się zagospodarować Jawornik, bo chociaż urok w jego dzikości, to przecież w końcu XX wieku potrzebna jest ludzdom do szczęścia woda (część mieszkańców dowozi wodę z Wisły). Wypadałoby też w przyszłości pomyśleć o regulacji miejscowego strumyka, który coraz śmielej podmywa brzozy i raz po raz zagraża pobliskim domom.

Mieszkańcy zdają sobie sprawę z wyjątkowej szansy, jaka nadarza się w związku z rozwojem ruchu turystycznego. Dotkliwiej też odczuwają wszelkie braki, ale nie czekają z założonymi rękami.

Dotychczas w czynie społecznym

domyczasowe na stoku Jarzębatej. Podobne staną na stoku Bukowej w Jaworniku. ● Fot.: P. Czupryna.

URA DESZCZEM ZAPŁAKANA, chociaż już dawno na dobre zaczęło się lato. Rolnicy martwią się, jak sprzątnąć siano z łąk, a czasowicze narzekają na pecha. Tylko dzieci nie popadły w totalny pesymizm. Ich niecierpliwość nie zmącała wesołości „rozsadza” mury niejednej szkoły. Po całonocnym wysiłku wywołali się z pięć uczniowskich rygorów i teraz tylko pragną niczego nie urobić z wakacyjnej przygody.

Na kolonii WPKS w Kaczychach pojawia się zupełnie niespodziewanie. Nikt tu zresztą, oprócz kierownika i jego zastępcy — przywódcy małżeństwa Andrzeja i Małgorzaty Czekanów, nie zauważa mojej obecności. Kolonijne życie toczy się własnym torem.

Sala gimnastyczna raz po raz rozbrzmiewa radosnym wrzaskiem kibiców obserwujących i dopingujących mecz lub raczej zabawę sportową zwaną popularnie „dwa ognie”. Młodsze grupy wypełniły po brzegi świetlicę i z zapartym tchem śledzą filmowe losy dzielnego Stasia i jego wiernych, małej towarzyski Nel. W jednej z sal nieopodal jadali kilku zapalonych pingpongistów rozgrywa któryś tam z kolei set.

Okazało się, że mamy na kolonii przeważającą liczbę sportowców, a wszyscy bez wyjątku jesteśmy entuzjastycznymi kibicami piłki nożnej — informuje mnie pani Małgorzata Czekan.

— Nie podarowaliśmy ani jednego meczu rozgrywanego przez polską drużynę w tegorocznych mistrzostwach świata — uzupełnia jej wypowiedź niezwykle przedsiębiorcza przewodnicząca samorządu, Teresa Tabieńska.

Podczas transmisji spotkania Polski z Brazylią „wysiadło” światło. Może sobie pani wyobrazić, co się działo... Na szczęście niebawem włączono, tuż przed znakomitą bramką Laty.

Czy cały deszczowy czas spędzają przed telewizorem? Oczywiście, że nie... to byłoby nudne. Chłopcy, jeżeli nie trenują, pieczołowicie przygotowują się do Wielkiego Dnia Sportu, to zabawiają się w modelarzy, a dziewczęta w wielkiej tajemnicy przed wychowawczyniami, chociaż nie bez ich pomocy, przygotowują program artystyczny na przyjęcie rodziców. Ich specjalnością są piosenki z repertuaru harscerskiego zespołu „Gawęda”.

A w ogóle to upodobał sobie konkursy. W niedzieli odbyły się finały konkursu plastycznego, recytatorskiego i piosenki. Na najlepszych czekały, rzecz jasna, atrakcyjne nagrody. Interesującą obrawę Dnia Sportu stanowił konkurs pod nazwą „Sport w powojennym trzydziściu”. Pytania, ponoć bardzo trudne, przygotowali sami chłopcy.

Jeżeli tylko wyjrzy słońce — chociaż bez przerwy — wszyscy odliczają sobie powtórzyć wycieczkę w góry. Byli już na Kubalonie, Stożku i w Łabajowie. Cóż to za frajda... Wraz

z podziwem dla piękna Beskidów w oszałamiającym tempie rosły apetyty. A i tutaj w wakacyjnej bazie — dopisują. Szefowa kuchni, wprawdzie nigdy nie odmawia recepty, czasami jednak z podziwem przygląda się jakimś chudzielcom i kręcąc głową zapytuje — gdzie się tobie to zmieści?

A zmieści się, zmieści nie tylko w żołądku. Radosni kolonijści, tacy potulni w szkolnych ławach, oszołomieli swobodą — bardzo taktownie i dyskretnie kontrolowaną przez wychowawców — nie marnują ani chwili. Pomaga fantazja i przemóżna chęć gromadzenia w pamięci niesamowitych przygód. Cały następny rok będzie co opowiadać kolegom. Oni zresztą odwzajemnią się tym samym. Co w tych opowiadaniach będzie prawdziwe, a co zmyślone — to już zupełnie inna, nieistotna sprawa.

Czy zapamiętają kolonię w Kaczychach? Jakże by mogli zapomnieć, przecież tu tak ładnie i swojsko. Naprzeciwko szkoły staronki, z zamierzonymi czasami drewnianymi kościółkami, tuż obok nowoczesny Dom Ludowy, zaledwie krok od granicznej rzeki Olzy, a w głębi wioski prawdziwy gospodarz, którym kolonijści obiecali pomóc przy sprzątnięciu siana. I pomogą, niech na tylko zaświeci słońce.

Wet nie jestem pewien, czy obecnie odnalazłbym ją pod tym hasłem w książce telefonicznej. Zakład ten nie jest wyjątkiem. „Rogorapld” zmienił się w „Zampol”, „Błachospres” w „Cespe”, wspomniany już „Hückel” w „Polkap” itd.

Oczywiście można zrozumieć dążenie do tworzenia nazw krótkich, ładnie brzmiących, dobrze oddających charakter współczesnej produkcji. Sek jednak w tym, że wiele z nich to prawdziwe afery, które znikają ze słownictwa, zanim ktokolwiek zdąży się z nimi oswoić. Efektem zaś tego są tylko nieporozumienia — inaczej brzmi nazwa oficjalna, a inaczej używana na co dzień, powszechnie akceptowana.

Generalnie brak jakichś ludzkich nazw placówkom handlowym. Zauważcie, jak szybko przyjął się ciekawski „Plastus”, „Nastolatka”, „Czerwony Kapturek” itp. A co komu mówi Sklep Spożywczy nr 1, nr 2 czy jakikolwiek inny numer? Stąd też kupujemy jeszcze artykuły z grupy 1001 drobiazgów w Kończakowskiego lub Grünfelda, buty w sklepie Baty itp., choć ludzie, którzy dali nazwę tym sklepom, od dawna opuścili nasz najpiękniejszy z światów. Wniosek jest chyba oczywisty...

Skoru ucieplem się już zresztą nazw, to warto wspomnieć i o ulicach, które — podobnie jak fabryki — zbyt często zmieniają szyld. Rosną nowe dzielnice, osiedla, buduje się drogi — wszystkie one proszą się o wyłączenie o nomyślowość, domagają się samookreślenia. Jest to wspaniała okazja, by ućwiczyć wybitne postacie z naszej przeszłości, by upamiętnić rocznice. Ale trudno zgodzić się z, co tu dużo gadać, beznamiętnym rugowaniem nazw ulic w imię wielowiekowej tradycji, świadczących o tym, żeśmy wszak nie wyznali sroce spod ogona, ale mamy za sobą spory szmat historii.

Bez znajomości zaś historii nie można naprawdę dobrze rozumieć współczesności. Oznacza ona bowiem zarówno kontynuację jak budowanie przyszłości.

(J. I.)

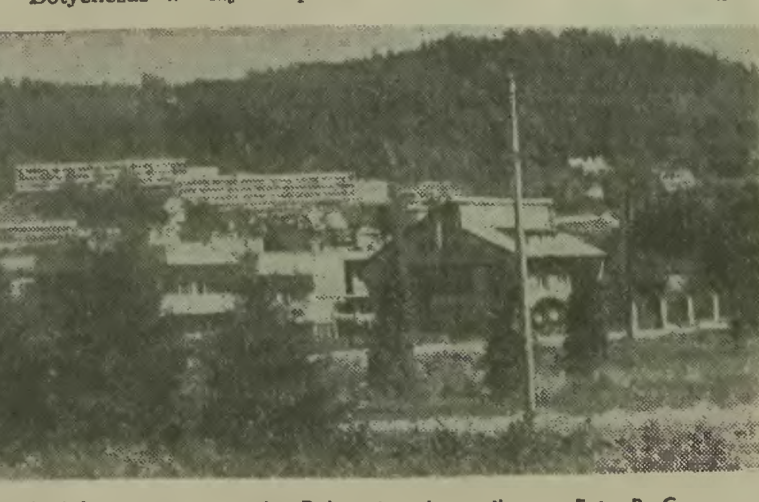
JAWORNIKA teraźniejszość i perspektywy

położono 370 metrów biegnących jezdni głównej 480 metrów jezdni pobocznej, pokryto asfaltem główny plac w Jaworniku, kończy się budowę parkingu na 15 autobusów oraz remizy strażackiej, w której mieścić się będzie także ośrodek kulturalno — oświatowy.

Lista potrzeb jest oczywiście znacznie większa. Marzy się mieszkancom nowa szkoła, dotychczasowa mieści się w dwu bardzo oddalonych od siebie budynkach, pawilon handlowy, lokal gastronomiczny, woda doprowadzona od zapory w Czarnem, nowe drogi utwardzone nawierzchnią i gaz.

Trudno w tej chwili przewidzieć, co i kiedy z tych planów wyniknie, ale komitet osiedlowy jest pełen nadziei, że wiele z wymienionych zamierzeń uda się zrealizować w najbliższych trzech latach.

(J. I.)



Domyczasowe na stoku Jarzębatej. Podobne staną na stoku Bukowej w Jaworniku. ● Fot.: P. Czupryna.

A w Kaczychach świeci słońce

JADWIGA LACHÓWNA

resa Tabieńska. Podczas transmisji spotkania Polski z Brazylią „wysiadło” światło. Może sobie pani wyobrazić, co się działo... Na szczęście niebawem włączono, tuż przed znakomitą bramką Laty.

Czy cały deszczowy czas spędzają przed telewizorem? Oczywiście, że nie... to byłoby nudne. Chłopcy, jeżeli nie trenują, pieczołowicie przygotowują się do Wielkiego Dnia Sportu, to zabawiają się w modelarzy, a dziewczęta w wielkiej tajemnicy przed wychowawczyniami, chociaż nie bez ich pomocy, przygotowują program artystyczny na przyjęcie rodziców. Ich specjalnością są piosenki z repertuaru harscerskiego zespołu „Gawęda”.

A w ogóle to upodobał sobie konkursy. W niedzieli odbyły się finały konkursu plastycznego, recytatorskiego i piosenki. Na najlepszych czekały, rzecz jasna, atrakcyjne nagrody. Interesującą obrawę Dnia Sportu stanowił konkurs pod nazwą „Sport w powojennym trzydziściu”. Pytania, ponoć bardzo trudne, przygotowali sami chłopcy.

Jeżeli tylko wyjrzy słońce — chociaż bez przerwy — wszyscy odliczają sobie powtórzyć wycieczkę w góry. Byli już na Kubalonie, Stożku i w Łabajowie. Cóż to za frajda... Wraz

z podziwem dla piękna Beskidów w oszałamiającym tempie rosły apetyty. A i tutaj w wakacyjnej bazie — dopisują. Szefowa kuchni, wprawdzie nigdy nie odmawia recepty, czasami jednak z podziwem przygląda się jakimś chudzielcom i kręcąc głową zapytuje — gdzie się tobie to zmieści?

A zmieści się, zmieści nie tylko w żołądku. Radosni kolonijści, tacy potulni w szkolnych ławach, oszołomieli swobodą — bardzo taktownie i dyskretnie kontrolowaną przez wychowawców — nie marnują ani chwili. Pomaga fantazja i przemóżna chęć gromadzenia w pamięci niesamowitych przygód. Cały następny rok będzie co opowiadać kolegom. Oni zresztą odwzajemnią się tym samym. Co w tych opowiadaniach będzie prawdziwe, a co zmyślone — to już zupełnie inna, nieistotna sprawa.

Czy zapamiętają kolonię w Kaczychach? Jakże by mogli zapomnieć, przecież tu tak ładnie i swojsko. Naprzeciwko szkoły staronki, z zamierzonymi czasami drewnianymi kościółkami, tuż obok nowoczesny Dom Ludowy, zaledwie krok od granicznej rzeki Olzy, a w głębi wioski prawdziwy gospodarz, którym kolonijści obiecali pomóc przy sprzątnięciu siana. I pomogą, niech na tylko zaświeci słońce.

Wet nie jestem pewien, czy obecnie odnalazłbym ją pod tym hasłem w książce telefonicznej. Zakład ten nie jest wyjątkiem. „Rogorapld” zmienił się w „Zampol”, „Błachospres” w „Cespe”, wspomniany już „Hückel” w „Polkap” itd.

Oczywiście można zrozumieć dążenie do tworzenia nazw krótkich, ładnie brzmiących, dobrze oddających charakter współczesnej produkcji. Sek jednak w tym, że wiele z nich to prawdziwe afery, które znikają ze słownictwa, zanim ktokolwiek zdąży się z nimi oswoić. Efektem zaś tego są tylko nieporozumienia — inaczej brzmi nazwa oficjalna, a inaczej używana na co dzień, powszechnie akceptowana.

Generalnie brak jakichś ludzkich nazw placówkom handlowym. Zauważcie, jak szybko przyjął się ciekawski „Plastus”, „Nastolatka”, „Czerwony Kapturek” itp. A co komu mówi Sklep Spożywczy nr 1, nr 2 czy jakikolwiek inny numer? Stąd też kupujemy jeszcze artykuły z grupy 1001 drobiazgów w Kończakowskiego lub Grünfelda, buty w sklepie Baty itp., choć ludzie, którzy dali nazwę tym sklepom, od dawna opuścili nasz najpiękniejszy z światów. Wniosek jest chyba oczywisty...

Skoru ucieplem się już zresztą nazw, to warto wspomnieć i o ulicach, które — podobnie jak fabryki — zbyt często zmieniają szyld. Rosną nowe dzielnice, osiedla, buduje się drogi — wszystkie one proszą się o wyłączenie o nomyślowość, domagają się samookreślenia. Jest to wspaniała okazja, by ućwiczyć wybitne postacie z naszej przeszłości, by upamiętnić rocznice. Ale trudno zgodzić się z, co tu dużo gadać, beznamiętnym rugowaniem nazw ulic w imię wielowiekowej tradycji, świadczących o tym, żeśmy wszak nie wyznali sroce spod ogona, ale mamy za sobą spory szmat historii.

Bez znajomości zaś historii nie można naprawdę dobrze rozumieć współczesności. Oznacza ona bowiem zarówno kontynuację jak budowanie przyszłości.

Generalnie brak jakichś ludzkich nazw placówkom handlowym. Zauważcie, jak szybko przyjął się ciekawski „Plastus”, „Nastolatka”, „Czerwony Kapturek” itp. A co komu mówi Sklep Spożywczy nr 1, nr 2 czy jakikolwiek inny numer? Stąd też kupujemy jeszcze artykuły z grupy 1001 drobiazgów w Kończakowskiego lub Grünfelda, buty w sklepie Baty itp., choć ludzie, którzy dali nazwę tym sklepom, od dawna opuścili nasz najpiękniejszy z światów. Wniosek jest chyba oczywisty...

Skoru ucieplem się już zresztą nazw, to warto wspomnieć i o ulicach, które — podobnie jak fabryki — zbyt często zmieniają szyld. Rosną nowe dzielnice, osiedla, buduje się drogi — wszystkie one proszą się o wyłączenie o nomyślowość, domagają się samookreślenia. Jest to wspaniała okazja, by ućwiczyć wybitne postacie z naszej przeszłości, by upamiętnić rocznice. Ale trudno zgodzić się z, co tu dużo gadać, beznamiętnym rugowaniem nazw ulic w imię wielowiekowej tradycji, świadczących o tym, żeśmy wszak nie wyznali sroce spod ogona, ale mamy za sobą spory szmat historii.

Bez znajomości zaś historii nie można naprawdę dobrze rozumieć współczesności. Oznacza ona bowiem zarówno kontynuację jak budowanie przyszłości.

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

● Zniszczyli wiejską drogę: Zniszczona droga w Słomowcu będzie naprawiona — Nadleśnictwo w Ustroniu.

● Jak to z tymi nazwami: Zaktualizowano tablice rozkładowe na trasie Mały Jaworowy — Pogulzdów — WP PKS Oddział w Cieszyńcu.

● Karkołomny manewr: W celu poprawienia sytuacji na skrzyżowaniu dróg w Skoczowie utworzono pobocza dojazdowe do dworca PKS. W najbliższym czasie otwarte zostaną nowe dojazdy od ulicy Stalmacha i Bielekiej. Innych rozwiązań komunikacyjnych nie przewiduje się — Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych.

● Niezłotowe decyzje: Kompleks sklepów u zbiegu ulic Targowej i Mickiewicza jest celowy i potrzebny. Co potwierdza obroty miesięczne. Przy ustaleniu godzin handlu kierowano się popołudniowym nasileniem ruchu. W przyszłości wprowadzi się prace personelu na dwie zmiany — Urząd Miasta i Gminy w Skoczowie.

● Zapomniane gabloty: Gabloty przed budynkiem sądowym przekazano Inspektoratowi Ruchu Drogowego — Urząd Powiatowy w Cieszyńcu.

● Zabłocony chodnik: Chodnik przy ul. Armii Ludowej został uporządkowany — Urząd Miejski w Cieszyńcu.

● Chwale „Głos” i proponuje: Przy Radzie Narodowej w Wiśle powołano zespół do opracowania projektu terytorialnego podziału miasta i wprowadzenia nazewnictwa ulic. Realizacja przedsięwzięcia przewidziana jest na rok 1975 — Urząd Miejski w Wiśle.

● Specjalność składów: Kontrola nie stwierdziła, aby produkowane krupniki odbiegały od przewidzianej receptury. Niezależnie od tego nadzór nad jakością wytwarzanych potraw zostanie wzmożony, w celu uniknięcia negatywnych ocen ze strony konsumentów — WPG Oddział w Ustroniu.

● Droga zastępcza: Prace przy budowie nowej drogi są w toku. Opóźnienia w realizacji zostały spowodowane trudnościami w uzyskaniu niezbędnych rur żelbetonowych. Droga zastępcza jest istotnie określona, ale w dobrym stanie i stwarza możliwość dogodny dojazd do wszystkich budynków położonych wokół torów — Urząd Gminy w Goleziewie.

● Rzeka czy słowisko: Rzeka Olza zostanie w rejonie Mostu Wolności oczyszczona w okresie kończącym prace budowlane — Urząd Miejski w Cieszyńcu.

● Uliczny (od)kuracz: Dołoży się wszelkich starań by w przyszłości zamiatarka posuwała się właściwą szybkością, co wyeliminuje powstawanie nadmiernej ilości kurzu — MPGK w Cieszyńcu.

● Nieporządek w Zakładzie Elektrycznym: Zaniedbania porządkowe zostały usunięte. Wobec winnych zastosowano przewidziane regulaminem kary — Polvid WNS.

● O lepsze zapoznanie wsi: Wszystkie poruszane sprawy są w trakcie realizacji, niemniej zachodzi pilna potrzeba wybudowania w okolicy Babłowa centralnego, nowoczesnego i zmechanizowanego magazynu, w którym rolnicy mogliby nie tylko zapoznać się w potrzebny tam materiał siewny i nawozowy, ale także zbywać całą swoją produkcję towarową — Urząd Gminy w Łabachcu.

● Pułapka na Gołach: Odcinek drogi Cieszyń — Ustron jest prawidłowo oznakowany. Zanizone pobocza zostaną uzupełnione, natomiast aktualnie nie przewiduje się przebudowy samej drogi. W tym rejonie planuje się wybudowanie Drogi Publicznej w Skoczowie.

● Skrytki bez numerów: Skrytki pocztowe zostały ponumerowane — Urząd Miasta i Gminy w Skoczowie.

● Osty (włosien) z łazki PKS: Kasa dworcowa w Cieszyńcu prowadzi sprzedaż na kurs Cieszyń — Wisła o godz. 19.20, a więc żąda nie przebudowy samej drogi, a jedynie poprawy oznakowania. Wniosek skierowano do Oddziału PKS w Białym-Białej — PKS Oddział w Cieszyńcu.

● Nowa osłabłość: Sprawę skierowano do GS w Wiśle, jako producenta wyrobów mlecznych. Poza tym postanowiono wzmocnić kontrolę higieny produkcji, by zaistniały wypadki już nie powtórzyły — PZGS Zarząd w Cieszyńcu.

● Usługi taksówkowe: Właściciel taksówki Alojzy Maciejczek z Ustronia został ukarany grzywną pieniężną za odmówienie jazdy, a tym samym naruszenie przepisów oraz zasad etyki zawodowej. Wniosek skierowano do Oddziału PKS w Białym-Białej — PKS Oddział w Cieszyńcu.

● Niekompletny pomnik: Plastykowi Janowi Hermie złcono już wykonane płaskorzeźby na pomnik kłosa Mieszka — Urząd Miejski w Cieszyńcu.

● Gdzie myć samochody: Po przedstawieniu właścicielowi pojazdów samochodowych pismem upomnień oraz zagrożeniu sankcjami prawnymi niedozwolne praktyki mycia samochodów na zleńcach ustalą — MZBM w Cieszyńcu.

● Pod lupa: W związku ze stwierdzeniem wypadkami małej dbałości o wygląd estetyczny taksówek przeprowadzono specjalne szkolenie dla właścicieli tychże — Powiatowe Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Cieszyńcu.

● ZOBACZ

DZIS MAMY TO JUZ POZA SOBĄ, i my — ciekawscy kibice, natrętni uczestnicy w każdym atrakcyjniejszym wydarzeniu, i oni — filmowcy. Ładnie dzieło, które rodziło się z trudem, przysparzając twórcom nie mało kłopotów.

Ala nim „Ziemie obiecane” zobaczymy w kinie i bezpardonowo ocenimy wysiłek reżysera oraz aktorów, wrócimy pamięcią do wspólnie przeżytych chwil.

W foyer, w sali widowiskowej i na schodach cieszyńskiego teatru były tłumy. Ekipa łódzkiej filmowców zjechała na trzy dni, by nakręcić tutaj epizod. Wraz z pracownikami wytwórni przybyli aktorzy z Warszawy, Łodzi i Bielska. Zaangażowano 300 statystów — uczniów miejscowych liceów.

Jeszcze nigdy teatr cieszyński nie podejmował tak przedziwnych gości. Strójne damy, z misternymi fryzurami, w bajecznie kolorowych toaletach, z wdziękiem i kokieteryjnymi wymiaganiem panów we frakach. Ci zaś z uśmiechem odważnie się do nich uchylił i z dziewniastowatą galanterią prowadził zawzięte dysputy. I gdyby nie krzykliwi elektrycy w supermodnych „szwedach” oraz nerwowa kameryści w rozchełstanych koszulach, można by uwierzyć, że jakiś czarnoskóry czarodziej z pomocą szklanej kuli przenosił nas w inny świat.

O rzeczywistości przypominały też stanowcze i lapidarne dysputy Andrzeja Wajdy. Wystarczyło zresztą, że skinął ręką, a charakterystyki z pościelami wieszaly koło na szyjach pań, jakiś człowiek rozpylił dym coś tam imitujący, asystent po raz setny wyjaśniał sytuację filmową, dźwiękowcy uruchamiali play back, a kamera spokojnie zdejmowała obraz. Na ten moment wszyscy, nawet niezaangażowani obserwatorzy, wstrzymywali oddech. Po chwili znów zaczęli się ruch i hałas.

Wykorzystałam któryś z takich

momentów, by zapytać reżysera dlaczego właśnie teatr cieszyński wybrał do kręcenia epizodu?

— To jeden z nielicznych teatrów w Polsce, który ma autentyczny dziewiętnastowieczny wystrój — od powiedział pan Andrzej. — Taki właśnie jest nam do filmu potrzebny. Mieliśmy do wyboru trzy miejscowości. O Cieszyńsku zdecydował fakt, że scena ta nie ma stałego zes-

obserwował pracę swoich kolegów. Młodzi ludzie nieustannie nagabywali go o autografy, a ja poprosiłam o kilka słów na temat nowej roli.

— Przyznam się, że bardzo niechętnie udzielałam wywiadów — powiedział. — W gazecie prawie nigdy nie zamieszcza się tego, do czego pytany przywiązuje wagę. Ale chętnie z pania porozmawiam.

Nim „Ziemie Obiecane” zobaczymy w kinie...

JADWIGA LACHÓWNA

połu, mogliśmy więc zainstalować się tutaj na trzy dni i bez przeszkód zrealizować swoje zamierzenia.

— W Cieszyńsku nakręcać epizod, czy dużo jeszcze pozostało?

— No, nie taki to znów epizod... cieszyńska sekwencja trwać będzie na ekranie około 12 minut. Potem wracamy do Łodzi. Zdjęcia zakończymy pod koniec tego roku.

— Zaangażował pan do filmu znanych aktorów...

— Tak, Daniela Olbrychskiego i Franciszka Pieczkę. „Ziemie obiecane” jest bardzo trudnym filmem przedsięwzięciem. Reymont niebylejko precyzyjnie w książce swoje zamiary. Wiele spraw trzeba było domyślać, wiele nowych sytuacji tworzyć. Do tego potrzebni mi byli aktorzy znakomici.

Gdy kończyłam rozmowę z reżyserem dostrzegłam Daniela Olbrychskiego. Siedział w łóżku i z uwagą

A więc chciała pani usłyszeć o mojej roli w tym filmie?

To najtrudniejsza spośród ról, jakie dotychczas robiłem; nie w sensie poczucia odpowiedzialności przed czytelnikami (postać Borowieckiego po lekturze Reymonta nie pozostawia większego wrażenia), ale jest ona trudna w sensie zagrania. Borowiecki — jak to nazywamy w naszym języku — jest typowym rezerwowym. To postać nieokreślona, mało plastyczna, o zamazanym rysunku wewnętrznym. Nie jest bohaterem porównywalnym, a raczej nijakim. Zmierza prawdopodobnie do pieniędzy.

— Przyzwyczailiśmy się, że gra pan charaktery plastycznie, nie pozostawiając romantyzmu i fantazji, co zatem skłoniło pana do podjęcia się zadania tak zgoła innego od poprzednich?

— Nie podjąłbym się tej roli, gdy

by nie Andrzej Wajda. Obydwy zdejmy sobie sprawę, że „poprawiać” dobrego pisarza jest niezwykle trudno. Kręcenie filmu jest dosłownie „ryciem” pod prąd. Każdorazowo wymyślamy dla bohatera motyw postępowania, kształtujemy jego postawę.

Założyliśmy, że będzie to Andrzej Kmicic w innej epoce, a więc jednostka wybitna. Człowiek, który „nie zdążył na epokę romantyzmu, nie zdążył nawet na powstanie styczniowe”. Jego czas to okres gwałtownie rozwijającego się kapitalizmu, przemysłowego wysiłku, dynamicznego wzrostu, znaczącego pieniądza. Borowiecki, aby osiągnąć wolność, musi mieć pieniądze. A zdobyć je może tylko w sposób okrutny, skutecznie konkurując w rozpanoszonej w Łodzi obyczajem kapitałem. W tej roli muszę dać z siebie wszystko. Muszę natychmiast bohatersko tym, czego w lekturze nie ma.

Gram powściągliwie, bez dodatkowych charakterystycznych efektów, którymi tak chętnie posługuję się w wypadku „Kmicica”. Trzeba mi było przemyśleć także z nadzwyczajną precyzją, którą wzbogaciłem nieomal każdą z granych przez siebie postaci. Gram przeciwnego męża, by przeciwność ta była pozorna, bym rolę mógł przeżyć wraz ze wszystkimi widzami.

— Nie jest więc pan w pełni przekonany do roli?

— Nie! Po prostu jestem powściągliwy w ocenie. Ale wracając do „Ziem obiecanych”. Trzech młodych ludzi, Borowiecki i jego przyjaciół, w ciągu trzech dni uruchamiają fabrykę. Pozwala im na to czas, inny i znacznie gorszy niż dzisiaj, ale tak samo wymagający dowodów patriotyzmu.

Być może nasz czas wymaga patriotyzmu równie nieefektownego. Ojczyzna — jak powiedział Norwid — to przecież wielki zbiorowy obowiązek.

OPOWIEŚCI spod Witalusza

JAN BRODA

WALENTY KRZĄSZCZ

Walek uczęszczał do seminarium w Cieszyńsku na Bobrku. Wakacje spędzał u swoich rodziców pod Witaluszem. W czasie wakacji pisał rodzicom i znajomym różne figle.

Pobliżsi las — Dąbki — był wtedy jeszcze bardzo młody. Rosła w nim bujna trawa. Las ten wynajeli brenniacy na trawę. W czasie koszenia zbierało się tam dużo chłopaków i dziewcząt. Jedni kosili, drudzy zaraz suszyli i stawiali w kupki. Nasz Walek przebrał się w stare lachmańskie, przewiesił przez plecy dziurawe brufany i udawał druciarza. Przeszedł koło brenniaków, usiadł niedaleko na piu pod sosną, zdjął koszulę i zaczął łowić blechy. Kosiarze zaczęli nań wołać i wyśmiewać go, ale kiedy nie odchodził, rzucili się na niego z grabiami i widłami. On jednak w porę uciekł ku Witaluszowi.

Innym razem przebrał się za starą babę (a robił to sprytnie, że go nikt nie mógł poznać) i zaczął po Małych Górkach zbierać płotki o sobie. Robotnikom przy wypalaniu cegieł wyglądał kłopotliwie, a tak potrafił naśladować kłosa, że aż dziw. To też zapraszano Waleka na każdą zabawkę czy wesele, bo na poczekaniu umiał łodzi rozweselić.

Na dzisiejszej Królówce mieszkał wtedy stary Król, kłusownik i awanturnik. W długie wieczory opowiadał legendy i zmyślał bajki. Słuchali ich chętnie sąsiedzi. Często przychodził też do niego młody Walek. Co wtedy usłyszał, spisał później w książkach. Część gospodarstwa Króla kupił Karol Skrzypek, syn wójta górskiego. Po jego śmierci gospodarstwo prowadziła wdowa. Raz latem, krzając się po pokoju, zobaczyła bladą twarz w białej szacie. Wbiegła z krzykiem do kuchni, gdzie była służka. Ta sama twarz pojawiła się w oknie. Po chwili zjawia znikła i kroczyła wolno ku Stasiowi. Był to Walek.

PODZIEMNA DROGA

Od zamku grodzkiego prowadzi do Górek prosićka podziemna droga. W pewnym miejscu zbudowana jest na niej złota brama. Strzeżą jej bez ustanku dwa miecze. Są to chodzące żywe miecze. Strzeżą skarbów, co mieszczą się za tą bramą. Kto to brame przejdzie, może się wzbogacić.

MADRA DZIEWCZYNA

Kiedy mój praprapratarz miot fabrykę płótna w Cieszyńsku. Żył na Pastwiskach niejaki Karpecki. Miał dwóch synów: Józefa i Pawła. Młodszy miał 6 jochów pola i przed śmiercią podzielił go między nich. Józefowi dostał 4, a Pawłowi jony 2 jochy. Józefowi się też dobrze wiodło i hogałnął, zaś Paweł klepół bydle.

Jednego razu ocieciała się Józefowi krowa, ale miała bardzo niepodarzone ciele, ślepe. Długo Józef medytował, co z nim zrobić, aż mu przyszło do głowy, aby go podarować bratu — borokowi.

— Mo zdechnąć w mnie, niech zdechnie u brata — powiedział babie i pośló bratu ciele.

Paweł miał córkę jedynaczkę, młodą, zapobiegliwą i bardzo zdarną do roboty. Ludzie nazywali ją „złotą ręką”. Ta córka tak się ta cieleczka zapolekowała, że do dwóch roków wyrosła z niej niekrowa. Co dowoła pełne szkope młoka. Dowiedzieli się o tym Józef, poszedł do Pawła i mówi:

— Jakiś się urodził dziadym, niech ci się bogactw nie zachciwio i to jeszcze moim kosztym. Oddaj mi krowę, co z moją cieleczką wyrosła, i cieleczkę, coś się z ni dochowół.

Paweł się zięk, bo ledwo się trochę szczęściło do niego usmichnęło, już zaś pól brat łapy wyściągł. Mówił zgłowił do brata:

— Tóż wż się ciele, jest dobrze odchowane, bydzie piękno krowa. Ale brat chciół i krowę, zdołownię jedynie w partach dialogowych wyrażeniami gwarowymi, drukując zabawnie anegdoty ze środowiska wiejskiego i rolniczego. Ostatnio „Głos Ziemi Cieszyńskiej” zaprosił swych czytelników do dyskusji w sprawie drukowania tekstów gwarowych. Dyskusja zapowiada się ciekawie i wszystkie wskazujące, iż czytelnicy — a także językoznawcy — poprzęli inicjatywę gazet, które gwarowe teksty ślaskie drukują jako jedyne czasopismo w naszym regionie, podobnie jak to na Zaolziu czyni miesięcznik „Zwrot”, będący organem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszyńsku.

Zaś bydny Paweł mówił tak: — Nejbarzyj syto je zymia, nejmiłszy je sen dło zrobionego człowieka, a nejzyszyzo je myśł ludzko.

Sędzimu spodobała się ta odpowiedź, ale ni mogło się mu w głowie pomieścić, skąd taki bydny chłop mógł rozwinąć taką zagadkę.

— Jaki to nauczyciel uczył cie tych mądrości? — pytał Paweł. Paweł rozłożył ręce i powiedział:

— U mojj cery jedynacki zrodziły się w głowie.

— Skoro tak — mówił sędzia — to zaniyż j to dźdźbło lnu, a niech mi przez noc utko wolek płótka.

Pawłowi że zmartwiłyna ani się nie obciało iść do domu. Jak wrócił, siód se ku piecu i ziość w nim wrzła. Je sędzia taki nie sprawiedliwy i chce mu koniecznie krowe odebrać i dać bogatymu Józefowi. Zmariowała córka, że ojca coś gryzie i tak dógło się dopytowała, aż ji powiedział:

— Idźcie spać tatulku, a rano dostaniecie odpowidyż.

Niewiela jednak społ. Rano córka dowo mu kolek dębowy i mówi:

Zaniyżcie go sędzimu i powydziecie, niech z niego zrobi mie dlice, cierlice, krażel, prześlice, motowidło, szcokli i wszystko co do warsztatu tkackiego je potrzebne, bo chcę utkać na nim to płótno z tego dźdźbła lnu.

Trochę było nieswojo iść warymu ojcu z takim polecym, ale wziął się na odwagę i poszedł i wszystko sędzimu rozprazdził. Sędzia wyposłchoł i zrozumiał, że nie z byle kim mo do roboty. Zabyło go wstyd że chłopko dziewczyna je mądzejzo od niego, ale nie dół tego znać po sobie i dół ojcu 5 gotowanych jajek: kozoł aby ich córka dała pod kwuczek i postala mu młode kurczeta.

Jak to ojciec powiedział córce, ta olupała jąłka, ziedli je na wieczerze i kozoła ojcu iść spokojnie spać. Rano uwarzyła garniec kasze i postala ojcem do sędziego, aby ją zaroz zasioł, bo kurczeta, jak się wyległa byda chciały żrać.

Sędzia rozziścił się już na dobre i powiedział:

— Kiedy twoja córka tako mądrała, niech się stawi przede mną nie ubrana i nie goła, nie obuta i nie bosa, niech nie jedzie i nie idzie, niech mi przyniesie podarek, który bym wziął a nie miał go.

Jak się na drugi dzień rozwidniło, posła córka do sędziego. Była ubrana w sieć, stała je dną nogą w koszu, do którego zaprzęgnięta była kozoła a druga kroczała pieszko. Pod pażą miała ukrytego zająca, a w gorści czubata sikorka. Ojciec prowadził kozoła na porwozie, aby moc nie brykała.

Sędzia, jak to uwidziół, zagryzł na zębach ze złości, tupił nogami i kozoł psy poszczuła na nich. Wtedy córka wypuściła zająca i psy puściły się w pogon za nim. Córka zaś ze sikorką w garści weszła do sędziego i podała mu ją. Sędzia wyciągnął rękę po podarunek ale sikorka „firr!” zatrzępotała skrzydłami zaświrowotała i już była za oknem. Widziół sędzia, że w jakim dzwicznym nie przechytł i czy dółbytek przynajmniej jej ojcu, zaś z córką się ożynił, bo był jeszcze kawalerem.

Przed ślubnym przykożół ji, aby żodnej sprawy sama nigdy nie sądziła. Ale co się stało jednego dnia? Przyczapali jacyś obcy chłopcy i prosili, aby ich rozszadzić. Jechali spragnięci na jarmak: jeden dół kobytle, drugi wóz, trzeci całe nakryci. W drodze ożrebiła się kobyła i zaczęli się kłócić, komu należy żrybie. Młoda pani sędzino ich wystochła i prawi:

— Pana moigo ni ma dōma, suszy siano nad potokym, mo strasznie raki nōm go żera.

Chłopi w śmych, jak to uszyzeli. A młoda pani na to:

— A szyszoł gdo, abv wōz albo nakryci urodziły żrybie? Wtedy chłopi się zagañbili i odeszli w zgodzie.

Sędzia jednak, tak się dowiedziół, że żona sama pogodziła chłopów, powadził się z nią i ona uciyła od niego do ojca.

KOŁO WITALUSZA

Przed stu laty były w Górkach cztery folwarki: na Buczu Dzielowym, za wodą i zamecki (dzisiejszy OZR).

Na Witaluszu około 1880 r. kopiano rudę i wywożono wozami do hut w Ustroniu. Ponieważ się to nie opłacało, przestano kopać i kopanię zamieniono na pastwisko. W r. 1891 zasadzone na tym miejscu sosny, a po 15 latach wysadzone granice między Witaluszem a Dzielowymi dębami. I tak jest po dziś dzień.

O Górkę mówią, że stoi na złotych słupach, a pod nią przechodzi morskie oko.

W sprawie publikacji tekstów gwarowych

Żywy dokument polskości

Do dyskusji w sprawie publikowania tekstów gwarowych pozwałam sobie dorzucić parę uwag własnych.

Gwara cieszyńska, leżący na południowych rubieżach Polski, został już w połowie XIV wieku odcinany od Macierzy. Tędy przechodził w ciągu stuleci najróżniejsze oddziaływanie skutecznego ścierania się tu różnych wpływów językowych, ale zawsze zwyciężała różnorodna polszczyzna Reja, Kochanowskiego i Skargi. Lud wiejski — trzon całej ludności, a w latach późniejszych klasa robotnicza, zatrudniona w przemyśle, nie miały możliwości doskonałego swojego polskiego języka i pozostały wierne mowie swoich przodków. Dlatego w gwarze cieszyńskiej spotyka się tyle zwrotów i wyrażeń staropolskich.

Naród wiąże wspólna tradycja, wspólny język i wiele innych

czynników. Ale nas, mieszkających Śląską Cieszyńską, łączył z Polską tylko wspólny język, do wszystkich inne kontakty z Ojczyzną, od czasów, kiedy Kazimierz Wielki zrzekł się w r. 1339 praw do naszej ziemi, były zerwane. Uczmy się więc naszego pięknego języka polskiego, ale zachowajmy należny szacunek dla gwary. Zaniechanie używania gwary nie oznaczałoby nic innego, jak chęć zapomnienia o naszej polskiej przeszłości w okresie 679-letniego oderwania Śląska Cieszyńskiego od Macierzy.

Gdyby nie DIALEKTY I GWA- RY, stwierdził niedawno dr Daniel Kadłubiec — język ogólnonarodowy byłby bardzo ubogi, prawie że martwy. On to bowiem uchłania pewne elementy gwarowe, które powodują, że jest stale żywy i kwi- ty. Gwara była i gwarą, i nosicielką tradycji narodowej, to znaczy grała rolę miejscowego środka porozumienia i namiastki języka narodowego.

Dlatego jestem za publikowaniem gwary cieszyńskiej obejmującej cały nasz Śląsk łącznie z Zaolziem. Nie jestem również przeciwny publikowaniu różniących się od cieszyńskiej gwary góralskich.

Józef PILCH
Ustroń



W pracowni strukturalno-wizualnej i literaturnej Zakładu Wychowania Plastycznego Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyńsku, prowadzonej przez wykładowcę mgr Artura Starczewskiego i asystenta Eugeniusza Delektę.

ZAPISKI



• W GALERII cieszyńskiej otwarto wystawę prac malarzów Stanisława Gawrona, zorganizowaną przez Muzeum i Towarzystwo Artystyczne. Czynną jest ona codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godzinach od 13 do 18.

• DOM WCZASOWY „Storczyk” w Wiśle, będący własnością Huty Metalu Niezależnych w Szopienicach, gościł siole członków Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Wisła”. Spotkanie było niezwykle udane.

• SPADKOBIERCA MAJĄTKU po Gustawie Morcinku przekazał na rzecz Muzeum cieszyńskiego ekspozycję, stanowiącą pamiątkę po pisarzu. Tym sposobem, wartościowe sprzęty, książki i listy stały się własnością społeczną. W przyszłości zostaną one przeniesione do budynku przy ulicy Fabrycznej w Skoczowie, bądź też do Arendy w Pogórze. Przypuszczam, że ekspozycja będzie można oglądać za półtora roku.

• DNIA 12 LIPCA w teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszyńsku odbył się koncert z okazji poświęcenia ludziom dobrej roboty Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA. Na imprezę przybyło wraz z rodzinami przeszło 300 najlepszych w pracy zawodowej i społecznej. Koncert

uświetnił występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej oraz zakładowej orkiestry dętej.

• WIELKIM ZAINTERESOWANIEM cieszyła się w Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyńsku wystawa pn. „Kształta techniczna w XXX-leciu”. Wystawa czynna była w dniach od 12 do 15 lipca br. Zwidziło ją kilkuset pracowników.

• KLUB PROPOZYCJI w Cieszyńsku zaprasza swolich sympatyków do wzięcia udziału w nieodpłatnej wycieczce, organizowanej wspólnie z Kołem Polskiego Związku Niezależnych na Górę św. Anny w dniu 1 sierpnia (czwartek) br. Zapisów dokonuje u siebie Krystyna Stefańska, Szpital Śląski (tel. 15-15).

W ramach imprezy sportowej, organizowanej przez Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Cieszyńsku, w dniu 28 lipca (niedziela), o godzinie 14.00 na Równicy, odbędzie się w schronisku lub też w plenerze (w zależności od pogody) spotkanie towarzyskie. Organizatorzy zapraszają uczestników imprez klubów sportowych z Cieszyńska, Golezowa, Wisły i Jaszcowa, a także z zaprzyjaźnionych klubów z drugiej strony Olzy.

• NA MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALU FOLKLORETYCZNYM w Strążynie teren zaolziański reprezentował zespół „Olza”, który przedstawił polskie tańce narodowe, zyskując duży aplauz i uznanie publiczności.

• DZIEKI WSPÓŁPRACY Miejskowego Koła PZKO w Cieszyńsku z Towarzystwem „Ziemi Kozielskiej” 30 dzieci polskich z Zaolzia znalazło się na kolonjach letnich nad morzem.

• PEZETACOWCY ZE SKRZECZONIA mają już własny dom, w którym skupiać się będzie życie towarzyskie i kulturalno-oświatowe. Otwarcie nastąpi w ostatnich dniach lipca.

• Z OKAZJI 135-LECIA huty w Trzyczynie, zatrudniającej wielu pracowników na rodowódzie polskiej, kompozytor i muzyk, Andrzej Pravecek napisał „Marz Rutników”, który zadekował swoim trzynielkim przyjaciółmi.

• „OLZA” I „GÓRNIK” wyleciały na III Festiwal Wiosny Polonijnych, który w tym roku przebiegał na terenach Polski Południowej — od Rzeszowiczyn do Dolny Śląska. Zespoły zaolziańskie rozpoczęły swoje występy w Kielcach i

Wrocławiu. Centralny przegląd odbył się w Rzeszowie.

• KIEROWNIK KLUBU PROPOZYCJI W CZESKIM CIESZYŃSKU Karol Polak, zdobył w ogólnopolskim konkursie pn. „Rodzina w Klubie” nagrodę za osobisty wkład w rozwój klubu, wysoko oceniony przez sąd konkursowy. Uroczyste wręczenie nagrody nastąpiło na specjalnym zebraniu w Zarządzie Wojewódzkiej Ligi Kobiet w Katowicach.

• TRZEBNA ROBOTNICZA: W malowniczo położonej szkole podstawowej w Wiśle — Głębach wycieczka na kolonię wycieczek w Polsce. W programie 30 dni wycieczki w 24 ich rówieśników z kraju — mówi kierowniczka kolonii, nauczycielka LO im. M. Kopernika w Katowicach, mgr Ewa Wyciszczok.

• WIECZÓR: Pod stałym tytułem „Paweł Rucki opowiada” ukazują się w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej” od dłuższego czasu interesujące teksty ludowe, śpiewane przez gwarę cieszyńską przez Roberta Daniela. Obok nich, ale już w języku literackim, zdołownię jedynie w partiach dialogowych wyrażeniami gwarowymi, drukując zabawnie anegdoty ze środowiska wiejskiego i rolniczego. Ostatnio „Głos Ziemi Cieszyńskiej” zaprosił swych czytelników do dyskusji w sprawie drukowania tekstów gwarowych. Dyskusja zapowiada się ciekawie i wszystkie wskazujące, iż czytelnicy — a także językoznawcy — poprzęli inicjatywę gazet, które gwarowe teksty ślaskie drukują jako jedyne czasopismo w naszym regionie, podobnie jak to na Zaolziu czyni miesięcznik „Zwrot”, będący organem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszyńsku.

• WIECZÓR: Pod stałym tytułem „Paweł Rucki opowiada” ukazują się w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej” od dłuższego czasu interesujące teksty ludowe, śpiewane przez gwarę cieszyńską przez Roberta Daniela. Obok nich, ale już w języku literackim, zdołownię jedynie w partiach dialogowych wyrażeniami gwarowymi, drukując zabawnie anegdoty ze środowiska wiejskiego i rolniczego. Ostatnio „Głos Ziemi Cieszyńskiej” zaprosił swych czytelników do dyskusji w sprawie drukowania tekstów gwarowych. Dyskusja zapowiada się ciekawie i wszystkie wskazujące, iż czytelnicy — a także językoznawcy — poprzęli inicjatywę gazet, które gwarowe teksty ślaskie drukują jako jedyne czasopismo w naszym regionie, podobnie jak to na Zaolziu czyni miesięcznik „Zwrot”, będący organem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszyńsku.

• WIECZÓR: Pod stałym tytułem „Paweł Rucki opowiada” ukazują się w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej” od dłuższego czasu interesujące teksty ludowe, śpiewane przez gwarę cieszyńską przez Roberta Daniela. Obok nich, ale już w języku literackim, zdołownię jedynie w partiach dialogowych wyrażeniami gwarowymi, drukując zabawnie anegdoty ze środowiska wiejskiego i rolniczego. Ostatnio „Głos Ziemi Cieszyńskiej” zaprosił swych czytelników do dyskusji w sprawie drukowania tekstów gwarowych. Dyskusja zapowiada się ciekawie i wszystkie wskazujące, iż czytelnicy — a także językoznawcy — poprzęli inicjatywę gazet, które gwarowe teksty ślaskie drukują jako jedyne czasopismo w naszym regionie, podobnie jak to na Zaolziu czyni miesięcznik „Zwrot”, będący organem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszyńsku.

• WIECZÓR: Pod stałym tytułem „Paweł Rucki opowiada” ukazują się w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej” od dłuższego czasu interesujące teksty ludowe, śpiewane przez gwarę cieszyńską przez Roberta Daniela. Obok nich, ale już w języku literackim, zdołownię jedynie w partiach dialogowych wyrażeniami gwarowymi, drukując zabawnie anegdoty ze środowiska wiejskiego i rolniczego. Ostatnio „Głos Ziemi Cieszyńskiej” zaprosił swych czytelników do dyskusji w sprawie drukowania tekstów gwarowych. Dyskusja zapowiada się ciekawie i wszystkie wskazujące, iż czytelnicy — a także językoznawcy — poprzęli inicjatywę gazet, które gwarowe teksty ślaskie drukują jako jedyne czasopismo w naszym regionie, podobnie jak to na Zaolziu czyni miesięcznik „Zwrot”, będący organem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszyńsku.

• WIECZÓR: Pod stałym tytułem „Paweł Rucki opowiada” ukazują się w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej” od dłuższego czasu interesujące teksty ludowe, śpiewane przez gwarę cieszyńską przez Roberta Daniela. Obok nich, ale już w języku literackim, zdołownię jedynie w partiach dialogowych wyrażeniami gwarowymi, drukując zabawnie anegdoty ze środowiska wiejskiego i rolniczego. Ostatnio „Głos Ziemi Cieszyńskiej” zaprosił swych czytelników do dyskusji w sprawie drukowania tekstów gwarowych. Dyskusja zapowiada się ciekawie i wszystkie wskazujące, iż czytelnicy — a także językoznawcy — poprzęli inicjatywę gazet, które gwarowe teksty ślaskie drukują jako jedyne czasopismo w naszym regionie, podobnie jak to na Zaolziu czyni miesięcznik „Zwrot”, będący organem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszyńsku.

• WIECZÓR: Pod stałym tytułem „Paweł Rucki opowiada” ukazują się w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej” od dłuższego czasu interesujące teksty ludowe, śpiewane przez gwarę cieszyńską przez Roberta Daniela. Obok nich, ale już w języku literackim, zdołownię jedynie w partiach dialogowych wyrażeniami gwarowymi, drukując zabawnie anegdoty ze środowiska wiejskiego i rolniczego. Ostatnio „Głos Ziemi Cieszyńskiej” zaprosił swych czytelników do dyskusji w sprawie drukowania tekstów gwarowych. Dyskusja zapowiada się ciekawie i wszystkie wskazujące, iż czytelnicy — a także językoznawcy — poprzęli inicjatywę gazet, które gwarowe teksty ślaskie drukują jako jedyne czasopismo w naszym regionie, podobnie jak to na Zaolziu czyni miesięcznik „Zwrot”, będący organem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cieszyńsku.

Zaraz po wyzwoleniu ofiarli działacze z żywo pulsującą przed wojną klubów przystąpili do odbudowy życia sportowego. Wtedy cieszyński, wspólnie z młodzieżą, zapałem i entuzjazmem zabrano się do odbudowy zniszczonej w okresie wojny bazy sportowej. Nie zrażano się szczupłymi środkami finansowymi i trudnością, jakie pletły się w codziennej pracy. Przelamano zarysowujących się przemian było powołanie do życia Państwowego Urzędu Przepisów i Wydziału Fizycznego.

Jako pierwsi dali znać o sobie „Wawrony”, którzy reaktywowali własną organizację sportową. Skupiała ona w swych szeregach wielu świetnych zawodników, takich jak Tajnerowicz, Holski, Cudek, którzy na trwałe zapisaali się w historii polskiego sportu wyczynowego.

To właśnie dzięki aktywistom „Wawron” odbudowano w szybkim tempie także obiekty sportowe jak: skocznię narciarską w Suchym Potoku, trasę zjazdową ze Stoczki i Czantorii oraz wiele innych.

Później rozpoczęły bądz wznowiły swoją działalność sportowa TS Piast Cieszyń, RKS Ciekorki Chybie, ZKS Golezów, KS Dom Kultury Skoczów, przemianowany następnie na Metalowiec, a wreszcie na KS Włókniarz, RKS Kapeluszki Skoczów, OMTUR, Słia i Metalowiec Cieszyń, KS Kolejarz Zabrzędzice, FKS Stal Ustron.

Nastąpił początek sportu wiejskiego na ziemi cieszyńskiej. W latach 1947-48. Powołano przy Powiatowym Związku „Samopomoc Chłopska” w Cieszyń Inspektorat Kultury Fizycznej, który w latach 1948-51 organizacją Ludowych Zespołów Sportowych. Pierwszym klubem wiejskim był LKS Barania, który powołano w 1947 roku przy GS w Wiśle.

Podobnie jak w innych regionach kraju, praca w reaktywacji klubów zaczęła się od powołania do życia sekcji piłki nożnej. Np. w Skoczowie pierwszy mecz piłkarski rozegrano w dniu Święta Pracy w 1946 roku. Zmierzli się wówczas drużyny z miejscowego Donu Kultury i stacjonujących nad Wisłą wojsk radzieckich. Mecz ten wygrali skoczowianie w stosunku 3:1.

Następnie kluby powoływały dalsze sekcje: hokeja na lodzie, lekkoatletyczną, narciarską. Szczególnie ta ostatnia w LKS Barania przysporzyła naszym powiatowemu sportu sukcesów. Dwukrotnie w latach 1947-48. narciarze klubu zdobywali mistrzostwo kraju, a do najlepszych narciarzy należeli: Jan i Józef Holskiowie, Jan Kaszka i Stanisław Dąbrowski.

Chlubą naszego powiatu jest w owych czasach także drużyna hokejowa Piasta, która w latach pięćdziesiątych należała do czołowych zespołów I ligi.



Jedną z najmłodszych dyscyplin w naszym powiecie jest judo. ● Fot.: Janina Ciupek.

30 lat w cieszyńskim sporcie

Powodzeniem cieszyła się również sekcja bokserska w Cieszyń, którą trenował znany przedwojenny pięściarz i działacz Bolko-Kantor.

Sukcesy odnosili także lekkoatleci. Np. student WSGW w Cieszyń, Józef Kłoda, zdobył w roku 1948 tytuł mistrza Polski w biegu na 3 km z przeszkodami.

W 1949 roku kluby przysły pod opiekę Okręgowy Rad Zrzeszeń Sportowych. W tym czasie do roku 1956. w naszym powiecie działały zrzeszenia związkowe: Ogniwo, Stal, Włókniarz, Unia, Budowlani i Spółna, która w połączeniu z Ogniwnem utworzyła w Cieszyń Spartę. Do CRZZ nie należały: Zrzeszenie Spółdzielców i Rzemieślników „Start” w Wiśle oraz Zrzeszenie Młodzieży Szkół Zawodowych Zryw Cieszyń.

Był to jeden z najspanialszych okresów w cieszyńskim sporcie, który swoją działalność ukierunkował

głównie na umasowienie. Powszechnie organizowano zdobywanie odznak „Sprawny do Pracy i Obrony” oraz BSPD. Powodzeniem cieszyli się biegi narodowe i marsze jesienne, w których uczestniczyła cała młodzież naszego powiatu.

W tym okresie działało na ziemi cieszyńskiej 20 sekcji sportowych, z których najliczniejsze były sekcje piłki nożnej, siatkówki, narciarskiej i lekkoatletycznej. Rozszerzał się kraj uprawiających sport wyczynowo. Sekcje skupiały już wówczas ponad 1.500 młodzieży.

Nastąpiło również duże ożywienie wielkiego sportu. W 1950 roku na wsi cieszyńskiej były 32 LZS z 1.400 członkami, a w 5 lat później już 92 kół z prawie 3.000 członków.

Powstały nowe obiekty sportowe. Przebudowano akocenne narciarskie w Łabąjowie i Malinca. W Wiśle powstał ośrodek sportowy Start, który po

kilku latach awansował do ośrodka przygotowań olimpijskich. Prawie każdego miesiąca można tu spotkać wybitnych sportowców naszego kraju przygotowujących się do ważnych imprez międzynarodowych. W Cieszyń natomiast, w miejsce międzyszkolnego boiska, wybudowano stadion sportowy KS Stal.

Do 1956 roku, w wyniku reorganizacji dotychczasowej struktury organizacyjnej sportu, przywrócono klubom osobowość prawną, umożliwiono im powrót do dawnych, tradycyjnych nazw, zapewniono dotacje finansowe z federacji, do których należały.

Następne lata cechował dynamiczny rozwój różnych sekcji sportowych, zrzeszających teraz ponad 2.500 zawodników i zawodniczek. Podobnie jak w poprzednich latach, w sportowym wyczynie prym wodził narciarze, którzy swym startem na Olimpiadach godnie reprezentowali blagoczerwone barwy.

Rozwój przyniósł również sport wiejski. W LZS działa ponad 4 tys. dziewcząt i chłopów. Młodzież włącza się do akcji czynów społecznych. W tym miejscu trzeba wspomnieć o wybudowaniu pięknego stadionu w Strumieniu i innych włoskich pawilonie sportowe, np. w Nierodzimiu, Drogomyśli, Kończycach Małych, Zabłoczu.

Odżywały mało znane na naszym terenie sporty, jak kolatarstwo i jeździectwo. Kolatarze LZS Cieszyńianka liczą się w skali wojewódzkiej. Należą do czołówek śląskiej. Natomiast jeźdźcy, którzy oparli swoją działalność o Stadniny Koni w Pruchnej, należą do potęg krajowych.

Ciesza również wyniki sportowców szkolnych. Siatkarze z Technikum Mechaniczno-Elektrycznego, lekkoatleci z cieszyńskich szkół, narciarze i saneczkarze z Istebną oraz modelarze z tej samej miejscowości. Tytuły mistrzowskie zdobyli biegacze i biathloniści z ZSZ Wisła oraz uczniowie z Technikum Mechanicznego w Ustroniu. Dobre wyniki osiągała alpejscy z SP-3 w Ustroniu. W „Złotym kraku” przodują sportowcy z Pogwizdowa.

Rozwój sportu masowego i wyczynowego byłby niemożliwy bez pomocy finansowej państwa, które szczególnie w ostatnich latach nie szczędzi środków na kulturę fizyczną, w szczególności zaś na rozwój i rozbudowę bazy sportowej. Przykładem mogą być uniwersalne boiska do siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej, jakie wybudowano przy szkołach naszego powiatu, sale gimnastyczne i hale sportowe, urządzenia lekkoatletyczne i t. d. Karty tenisowe i pawilony sportowe. Dorobek sportowy naszego powiatu w mijającym 30-leciu naszej Ludowej Ojczyzny jest widoczny i zasługuje na uznanie.

JEŹDZĄCY Z OCHAB

Pracownicy rozpoczęli się tegoroczny sezon sportowy Sekcji Jeździeckiej LZS Pruchna — Ochaby. Zawodnicy i konie z tego klubu stanęli już bowiem na starcie zawodów konnych w skokach przez przeszkody w Rebecie (woj. poznański), Bogusławicach (woj. łódzkie), Częstochowie oraz Orłowej (CSRS), Kościu, Ochabach i Golejówku (woj. poznański). Przed nimi dalsze starty w Czechosłowacji (Rown, Frydek — Mistek, Hawierów) i w kraju (Mesana, Kraków, Książ i Ochaby).

Realizacja takiego programu startów stała się możliwa dzięki temu, że obecna dyrektorka Stadniny Koni w Pruchnej użyczyła, iż należy zatrzymać stawkę koni, które poprzez racjonalny trening osiągnęły poziom umożliwiający start w poważnych zawodach. Po serii startów wykonała się grupa wyhodowanych w Ochabach koni wyczynowych, spośród których wymienić należy takie jak: „Darlet”, „Argon”, „Bagielka”, „Intelekt” i „Intruz”. Na nich to jeźdźcy: Czesław Janik, Czesław Kłoda, Krzysztof Goraus i Teofil Loska pod baczynym okiem trenera int. Lecha Strzyłkowskiego i przez pewien czas Włodzimierza Tejmajera rozwijali swoje umiejętności, przynosząc im obecnie poważne sukcesy.

W doborowym towarzystwie kilkudziesięciu koni (80-100), stremowani jeszcze powagą konkursów, jeźdźcy z Ochab plasują się w Rebecie i Bogusławicach w ścisłej czołówce, zajmując jedno drugie i kilka innych miejsc w pierwszej dziesiątce. W Kościu natomiast odnieśli piękny sukces w zespołowym konkursie pucharowym. Wywalczyli także szereg miejsc w pierwszej piątce. Po zmaganiach w Orłowej trzech zawodników LZS stanęło do dekoracji, zajmując czwarte, piąte i szóste miejsce. W kolejnym konkursie, po pasjonującej trzykrotnej rozgrywce na wysokości 150 cm, do której dojechał tylko dwaj Polacy, Czesław Janik na „Bagielce” uplasował się na drugim miejscu, a Czesław Kłoda, dosiadając „Intrusa”, na trzecim. Na ogólnopolskich zawodach w Golejówku, przepiękne zwycięstwo odniósł Teofil Loska, który w indywidualnym konkursie pucharowym (dwa nawroty) udowodnił, że należy do ścisłej czołówek krajowej. Dobrze spisał się także Czesław Janik, który na „Bagielce” był piątą. Tylko trzy punkty dzie-

liły startującego w indywidualnym konkursie na młodą koniu „Erfurt” Czesława Kłodnia od zwycięstwa.

Atmosfera sportowa powyższych zawodów i coraz lepsze wyniki dopinają zawodników i trenerów do solidnej pracy. Wszyscy przepełnieni są pragnieniem uzyskania jeszcze większych sukcesów. Jeźdźcy, zajmując się na co dzień przygotowywaniem wierzchowców na eksport i ujeżdżając dwulaki przed ich wysłaniem na tory wycieczkowe, trenują własne konie sportowe. Zajmują się również prowadzeniem „wczasów w siodle”, z których corocznie w Ochabach korzysta kilkadziesiąt osób.

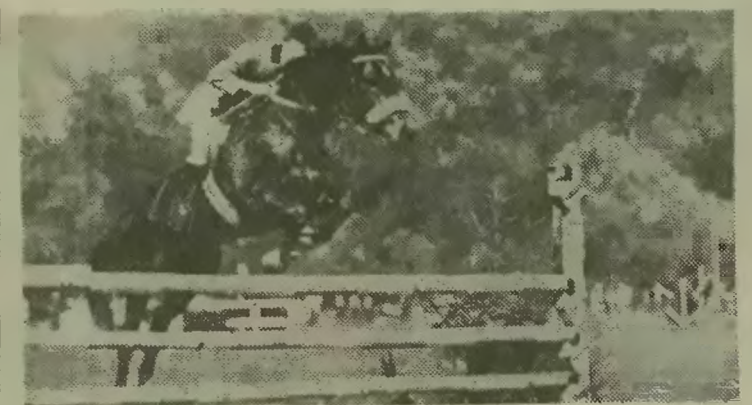
Szczęście nie może jednak nigdy być pełne. Obiecująca perspektywa wyczynu Sekcji Jeździeckiej LZS zaczyna przystępować chmury. Najlepiej zaawansowanego w przygotowaniu konia „Darleta”, startującego pod Czesławem Kłodniem, w administracyjne polecenie wypożyczono do jednego z klubów centralnych. Mimo że termin zwrotu upłynął, „Darlet” do domu nie wrócił. O lekceważącym stosunku duźnika do wierzyciela świadczy fakt, że nie uznał on za stosowne nawet nawiązać jakiegokolwiek rozmów czy pertraktacji ze Stadnina Koni w Pruchnej.

Z lekceważeniem potraktowany został także młody zawodnik Czesław Kłoda, który „Darleta” ujeżdżał przez 4 lata z przekonaniem, że będzie mógł na nim startować i odnosi sukcesy. Z podobną ignorancją odniesiono się do samej Sekcji.

Podbieranie koni młodym, obliczając rozwijającym się zawodnikom nie służy sprawie rozwoju tej dyscypliny sportowej. Nie przyciąga, lecz odstrasza adeptów jeździectwa. Koni to nie pilka, którą można codziennie zmieniać, a młody wiejski sportowiec nie może być w naszych warunkach skazany na rolę dworskiego podjeźdźcy.

Nie wiemy, jak ostatecznie załatwiona zostanie sprawa „Darleta”. Wiemy natomiast, że polecenie sprzedaży kolejnego konia, „Intelektu”, spotkało się ze zdecydowaną odmową dyrektora Stadniny.

Obecnie „Darlet”, którego doświada mistrz Kowalczyk, odnosi sukcesy na mistrzostwach Polski. Ale czy nie mógł na nim również z powodzeniem startować zawodnik z Ochab? Trzeba dać młodym szansę zaprezentowania tego, co przez lata wypracowali. (p)



Jeździectwo należy do najbardziej widowiskowych dyscyplin sportowych. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.



CO TYDZIEŃ ZAWODY STRZELECKIE

Skoczowski Klub Oficerów Rezerwy organizuje co tydzień, w niedzielę, na własnej wybudowanej w czynie społecznym strzelnicy sportowej zawody strzeleckie. Pierwsza impreza już 28 lipca. Początek o godz. 10.

Tak będzie przez cały sierpień i wrzesień. Najlepsi strzelcy z terenu miasta i gminy Skoczów otrzymają

dyplomy i nagrody, które zostaną im wręczone 12 października, w rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Koło skoczowskie należy do najlepszych w powiecie. Może się poszczycić pięknymi osiągnięciami w pracach społecznych na rzecz środowiska. Wybudowana przez członków KOR strzelnica sportowa nie jest jeszcze w pełni wykończona. Aby obiekt ten prezentował się okazale i mógł służyć wszystkim, konieczna jest pomoc miejscowych zakładów pracy. Liczymy, że nikt jej działalności KOR-u nie odmówi. (cz)

SUKCES RAJDOWCÓW

W XXXIV Rajdzie Polskim, w którym brała udział cała czołówka europejska, startowali także cieszyńscy kierowcy. Największy sukces zanotowała załoga: Alojzy Orłowiec i Jaromir Najda, którzy jadąc na „Trabantie 601”, zajęli pierwsze miejsce w klasie 800 cm. Gratulujemy. (cz)

WOLNY CZAS PO PRACY

Zapowiedziane i częściowo już wprowadzane w życie przedłużenie czasu wolnego od pracy wysunęło szereg problemów i uwydatniło potrzebę przygotowania warunków poprzeczających wprowadzenie takich zmian.

Trzeba sobie bowiem otworzyć powieścić, że raczej znikoma ilość ludzi wykorzystuje swój wolny czas na wypieczki poza miasto, zajęcia kulturalne czy też odrośnięcie w krewnych lub znajomych. Większość, i to przytłaczająca, pozostaje w domu, dłużej śpi, ogląda telewizję, zajmując się własnymi pociechami.

Ogromną część wolnego czasu u mężczyzn pochłania praca w ogródku, konserwacja i pielęgnacja samochodu, no i dodatkowe zajęcia zarobkowe.

Natomiast dla kobiet wolne soboty są najpracowitszymi i najcięższymi dniami. Mogłoby się o tym przekonać, pytając robotnice w wielu cieszyńskich zakładach. Dom najbardziej abstrahuje. Są to, jak wiadomo, zajęcia niewdzięczne i nawet daleko posunięta mechanizacja nie usuwa całkowicie ich uciążliwości i pracochłonności. Dla

tego, aby ulżyć kobiecie, konieczny jest szybki rozwój usług, a także należała organizacja pracy handlu i gastronomii.

Istotne zagadnienie stanowi stworzenie baz wypoczynku dziennego i weekendowego, niezbyt odległych od miejsc zamieszkania. Chodził bowiem o ukształtowanie nowych nawyków wypoczynwania na łonie przyrody, będącego najlepszą i najniebezpieczną formą regeneracji sił fizycznych człowieka. Właśnie na Podbeskidziu są ku temu doskonałe warunki. W tym celu jednak niezbędne jest odpowiednie zaplecze gastronomiczne, noclegowe, sanitarne itp.

Ważnym problemem jest także dobrze rozwinięta, regularna komunikacja masowa. Jeśli się jednak tego nie zapewni, to dni wypoczynku będą poświęcone na zdobywanie dodatkowego dochodu, na pracę domową lub na zajęcia o znikomym pożytku, zarówno dla poszczególnych osób jak i dla społeczeństwa.

Tylko przez stworzenie odpowiednich warunków do właściwego spędzenia wolnego czasu, możemy osiągnąć pełną korzyść. (cz)

ZAKŁAD TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI KAMIENIEM RYBNICKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W BOGUSZOWICACH, POW. RYBNIK

PRZYJMUJE DODATKOWE WPISY KANDYDATÓW DO I KLASY 8-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH ZAKŁADU TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI KAMIENIEM NA ROK 1974/75 o specjalnościach:

1. elektromechanik urządzeń zabezpieczenia ruchu podciągów,
2. operator zmechanizowanego sprzętu kolejowego,
3. operator ruchowo-przewozowy kolei.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej, 2. wiek 15-17 lat, 3. pierwsza kategoria wzroku i słuchu.

Zakład pracy zapewni uczniom: 1. pomoc materialną na zasadach obowiązujących w przemyśle węglowym, 2. dla zamieszkałych zakwaterowanie i wyżywienie w internacie szkoły, 3. możliwość rozwijania zainteresowań w sekcjach: żeglarskiej, fotograficznej, instrumentalno-wokalnej, plastycznej, sportowej i turystycznej.

Podanie o przyjęcie należy złożyć lub przesać na adres: Dział Szkolenia i Przyjęć Zakładu Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem, ul. Kopalniana 344-253, Boguszowice.

Do podania należy dołączyć: 1. własnoręcznie napisany życiorys, 2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, 3. metrykę urodzenia, 4. świadectwo lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu, 5. trzy fotografie, 6. oświadczenie rodziców lub opiekunów wyrażających zgodę na kontynuowanie nauki (dotyczy tylko tych kandydatów, którzy nie ukończyli 16 roku życia). 106kr

DYREKCJA ZESPOŁU PAŃSTWOWYCH TECHNIKÓW ROLNICZYCH WYDZIAŁ ZAOCZNY W CIESZYŃ

OGŁASZA WPISY NA SEMESTRY I

do:

- 5-letniego Zaocznego Technikum Rachunkowości Rolnej,
- 3-letniego Zaocznego Technikum Rachunkowości Rolnej,
- 5-letniego Zaocznego Technikum Mechanizacji Rolnictwa,
- 3-letniego Zaocznego Technikum Mechanizacji Rolnictwa,

Do 3-letniego Technikum Rachunkowości Rolnej będą przyjmowani absolwenci zasadniczych szkół rolniczych, szkół przysposobienia rolniczego, którzy kończą lub ukończyli w br. 18 lat życia.

Do 3-letniego Technikum Mechanizacji Rolnictwa będą przyjmowani absolwenci zasadniczych szkół mechanizacji rolnictwa lub jednej z zawodowych szkół metalowych.

Do 5-letniego Technikum Rachunkowości Rolnej i 5-letniego Technikum Mechanizacji Rolnictwa będą przyjmowani absolwenci szkół podstawowych, którzy ukończyli 18 lat życia.

Nauka odbywa się systemem semestralnym. W czasie śladów słuchacze korzystają z bezpłatnego zakwaterowania i z odpłatnego całodziennego wyżywienia w wysokości 18 zł.

Podanie należy kierować na adres Zespół Państwowych Techników Rolniczych — Wydział Zaoczny, Cieszyń, ul. Kraszewskiego.

Do podania należy dołączyć: życiorys, świadectwo szkolne, skierowanie z zakładu pracy lub zaświadczenie Urzędu Gminnego, że kandydat prowadzi względnie uczestniczy w prowadzeniu gospodarstwa rolnego lub ogrodnictwa, zaświadczenie lekarskie, 2 fotografie.

O terminie pierwszego zjazdu szkolnego zostaną kandydaci zawiadomieni odrębnym pismem. Egzamin wstępny nie obowiązuje. Wszelkich informacji udziela sekretariat Wydziału Zaocznego w Cieszyń, tel. 14-55. 111kr

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W SKOCZOWIE

uprzejmie zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że

WYDZIERŻAWIA BEZPŁATNIE TRAWĘ NA PASACH PRZYDROŻNYCH DO WYKOSZENIA I WYWOZU.

Równocześnie REDP zobowiązuje się płacić dzierżawcom za koszenie trawy z rowów i pasów przydrożnych stawki zgodne z cennikami norm pracy i płacy obowiązującymi w resorcie komunikacji.

W związku z powyższym każdy zainteresowany jest proszony o zgłoszenie się w tut. Rejonie w celu spisania i zawarcia umowy. 110kr



TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się w wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-088 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-083 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK, Jadwiga LACHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32, 18-93. TELES: 03598. GŁOS PI. WARUNKI PRENUMERATY: zgłoszenia ua prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca, poradzającego okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe, mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 52 zł, półrocznie 26 zł, kwartalnie 13 zł. Prenumeratę dla odbiorców sa granicą przyjmuje: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych ul. Wronia 23, 00-810 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICY jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie awraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiada. Nakład: 23.113 egz. Zam. nr 2712/74. H-8



Z NASZEGO archiwum

Tego rodzaju zdjęcia, jakie dziś zamieszczamy, nie można już wykonać, bowiem gesty las wyrósł wzdłuż serpentyn, prowadzących na Kubalonkę w Wiśle. Zdjęcie pochodzi z okresu krótko po oddaniu „nowej drogi” do użytku. ● Reprodukcję wykonał Tadeusz Kopoczek.

TRASA: TORUŃ — HAWA (PKP); HAWA — OSTRODA — ELBLĄG — KRYNICA MORSKA — FROMBORK (statkiem); Frombork — Braniewo — Pieniężno — Orneta — Lidzbark Warmiński — Dobrze Miasto — Olsztyn (PKS lub PKP).

CAMPINGI: HAWA — Ostroda — Elbląg; POLA namiotowe: TORUŃ — Krynica Morska — Frombork.

HOTELE: Toruń (5 hoteli, dom wycieczkowy PTTK, ul. Zjednoczenia 24), HAWA, Ostroda, Elbląg (2 hotele), Krynica Morska (dom wycieczkowy PTTK, ul. Metalowców 128), Frombork (dom wycieczkowy PTTK, ul. Metalowców 128), Lidzbark Warmiński (dom wycieczkowy PTTK, ul. Wysoka Brama 7), Olsztyn (2 hotele).

INFORMACJE ogólne. MIKOŁAJ KOPERNIK urodził się w roku 1473 w Toruniu — w roku 1512 osiadł na stałe we FROMBORKU, tam pracował, tam napisał swoje dzieło „O obrotach słońca i gwiazd” i tam w roku 1543 zmarł i został pochowany.

TORUŃ — miasto powiatowe i wydzielone, położone nad Wisłą, jedno z najpiękniejszych i najbogatszych w zabytki miast polskich. Dzielnica Stare Miasto — szereg domów mieszczan, renesansowych i barokowych. Na Rynku Staromiejskim gotycko-renański ratusz (obecnie bogate Muzeum Okręgowe). Przed ratuszem pomnik Mikołaja Kopernika. Pod nr 35 barokowa kamienica „Pod Gwiazdą”. Przy ul. Kopernika 17 gotycki dom, w którym urodził się Kopernik — obecnie muzeum kopernikowskie. Z murów miejskich najlepiej zachowała się partia nad Wisłą z Krywą Wieżą, bramami: Kłasztorna, Żeglarska i Mostowa oraz Basztą — Warownią (obok gotycki Dom Mieszczański). Liczne zabytkowe kościoły. Gotycki kościół św. Jana z XIII w. (sklepienie gwiaździste, dzwon „Tuba Dei” o średn. 2,17 m, w ołtarzu głównym gotycki tryptyk). Epitafium Kopernika z 1580 r. oraz marmurowe popiersie z 1766 r. Na wschód od Starego

TURYSTA POLECA

WCZASY WĘDROWNE SZLAKAMI KOPERNIKA

Miasta ruiny dawnego zamku krzyżackiego z XIII w. z dobrze zachowaną fosą zamkową. Zamek został zburzony przez mieszczan w 1454 r. W podziemiach i w gdańskim muzeum historii zamku. 10 km na pł. zach. Piwnice — obserwatorium astronomiczne Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

ELBLĄG (nad Jeziorem Jeziorakiem, najdłuższym w Polsce — 32 km) i **OSTRODA** (nad Jeziorem Drwęckim) — główne ośrodki sportów wodnych w Polsce. Przejazd statkiem z Hawy przez jeziora i Kanał Warmiński do Elbląga należy do najciekawszych szlaków wodnych. Kanał Warmiński został zbudowany w latach 1844—58. Podczas jego budowy trzeba było pokonać różnicę wzniesień 104 m, dzielącą Jez. Drwęckie (słynny rezerwat ptasi) i Jez. Drwęckie. W tym celu połączono przekopami szereg jezior, wybudowano 2 śluzy i 5 pochylin, które są jedynymi tego rodzaju urządzeniami w Europie. Najciekawszym elementem podróży jest przeprawa przez pochylinę, kiedy to statek wpływa na wózek i zostaje przeciągnięty suchym łańcem na następny poziom dalszego odcinka kanału.

Płynąc z Elbląga do Krynicy Morskiej, a później do Fromborka można podziwiać malownicze stoki wzgórz Wysockich (Elbląskiej) oraz zielonej płaszczyzny Żuław. Osobliwym tworem przyrody jest Zalew Wiślany oddzielony od morza wąskim pasem łąd Mierzei Wiślanej, na którym leży Krynica Morska z przepiękną plażą. (Orientacyjny koszt podróży statkiem z Hawy do Fromborka ok. 120 zł).

FROMBORK — gród Kopernika. Najcenniejszym zabytkiem gotyckiej, średnio-wiecznej architektury jest zespół zabudowań Wzgórza Katedralnego. Zabytek w skali światowej. Wzgórze jest otoczone fortyfikacjami gotyckimi z XV w. Na specjalną uwagę zasługuje wieża, która była własnością Kopernika (symbol układu słonecznego na szczycie), bramy zachodnia i południowa oraz ośmiościenne bastion z XV w. (oktogonalny). Na dziedzińcu katedralnym, w pałacu Ferdynanda, czynne muzeum im. Mikołaja Kopernika. Kościół katedralny z XIV w. — gotycki — posiada epitafla ścienne z nazwiskami herbami i orłami polskimi, ołtarz-poliptyk oraz organy (barokowe z XVII w.). Na organach tych koncertują słynni soliści polscy i zagraniczni. Począwszy od 1967 roku — jako pierwszego roku drugiego tysiąclecia Państwa Polskiego — Związek Harcerstwa Polskiego corocznie w okresie od kwietnia do października prowadzi we Fromborku akcję pn. „Operacja 1001 — Frombork”. Społeczny czyn harcerski jest również hołdem składanym Kopernikowi.

LIDZBARK WARMIŃSKI. Dla umocnienia swej władzy na Warmii biskupi wznosili w XIV wieku szereg zamków obronnych. Zamek w Lidzbarku Warmińskim zabytkiem o znaczeniu światowym, zaliczony do klasy zerowej. Arkady dziedzińca zamkowego przypominały swym wyglądem krużganki Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na wzgórzu klasycystyczny pałac z XVIII w. zwany Krasiecinem, będący kiedyś oranżerią Ignacego Krasieckiego.

Również Braniewo, Pieniężno, Orneta, Dobrze Miasto i Olsztyn były miejscami krótszych lub dłuższych pobytów Mikołaja Kopernika. (AK)

NA STOŻKU... CISZA



Mimo pełni sezonu, w schronisku na Stożku panuje spokój i cisza, co sprzyja dobremu wypoczynkowi. Z usług schroniska korzystają przede wszystkim nieliczne grupy wycieczkowe. Z szczytu Stożka podziwiać można jeden z najpiękniejszych widoków w Beskidach.

30. Synulka

OWNI tam, wycie, dochochich nie było. Lyczli jyny znachorzi. To tak teraz mówią, a kiedyś ich nazywali „dochoch”. Było ich kupę, a nas, w Jaworzynie też tacy byli. Bolało ich w żołądku, palec kany odbiły, w uchu strzakało, w głowie rwano, leżało miło morzisko, toż szło do takiego chłopca czy babę, co zieliny zbierała. Ci ludzie to już mieli od Boga taki doręcznik. A dzika aji specjalistka mówią, że zieliny są najlepszym lekarstwem. Kupa się ich ze zielin robi. Aji w gazetach możecie dzika przeczytać: „zbierajcie zieliny, suszcie, a dobru ich w drewnianych albo apetykach przedocie”.

Nó i mieliśmy takiego jednego znachora, a to był aji taki dziesięćsi chirurg. Też miał nożyczki, brzytwę, jak było trzeba, toż aji operację zrobił. Nosił to w takiej torbie ze skórki, co się sód dawał ze skórki, co się sód dawał ze skórki, co się sód dawał ze skórki.

— Kajt idziesz? — Do miasta. — A cożes za jedyn? — Na lyczim ludzich. Jakby który miło nogym złamaną albo postrzępaną, toż toż umiemy naprawić. — A udowo ci sie to? — Ale ja. Lyczim, złómmi naprawię, a żodym nie naprawię. — Wylży — powiadał tym cudzy.

— Dy jo nie pływ. — Ale wylży. Wylży do tej karczmy, tym cudzy se tam łupnił gorolską, jako sie to prawi, setkym jedną, drugą, a tym dochoch se siednił, dzawo sie.

PAWEŁ RUCKI opowiada
Opracował: ROBERT DANIEL

Zebroł sie, chciol tó dół, ale go tym drugi zadrył. Pado: — Siedź, bo inacz bydzie z teba źle. Nie trwało długo, możne jakiś szwierz godziny — wsuła sie do izby cało chmara zbużników. A tym, co go zadzierzał na tej cieście, to był jedyn i nich. Pado do kamratów: — Tu mój dochoch. — Tym? Dobra. Cóż wylży? — Nie.

Nic tó nie. Zaczł tym grać, dół sie skokał, tańczył, a dochoch jyny rozmyślił, jako by tu stela wyderzył. Ze trzy razy zalał do pola, ale dycki go chycił. Za trzecim razem mu przigrozili: — Jak jeszcze roz sprugiesz uciekać — bydzie z teba źle! — Uhołali sie ci zbużnicy, upili, utanczyli, potem go bierą: — Poj. — Kaj mie chcecie zasmy-

NIESPEŁNA MIESIAC TEMU, dokładnie 27 czerwca, na trasie linii autobusowej PKS Katowice — Cieszyń miało miejsce nieprzyjemne zdarzenie.

Dwie młode osoby, Ewa B. i Wiesława T., wracając z domu, nie z kursu do domu. Wcześniej jednak, jak to jest w zwyczaju, zamierzali zapłacić się w bilety w kasie. Panią z okienka poinformowała je, że będą mogły to uczynić w autobusie, jako że kierowca kursu z 16.30 nie zgłosił się jeszcze gdzie trzeba. Po kilkudziesięciu minutach okazało się, że autobus z 16.30 nie odjedzie. Wypadło więc tylko zabrać się autobusem następnym. Na stanie w kolejce po bilety nie było już, oczywiście, czasu.

Pasażerowie wsiadli więc

Panie Redaktorze!

A GDZIE KULTURA?

w wehikuł oznaczony rejestracją SC — 8226 i cierpliwie czekał, aż konduktor spełni swoją powinność. Ten zaczął to robić, uświadniając przy okazji swój dobry humor. Jedną z wymienionych wyżej dziewcząt obdarzył sympatycznym komplementem o ładnych oczach.

Pogodna sytuacja zepsuła się jednak, gdy zażądał dwuzłotowej dopłaty. Panią grzecznie, chociaż stanowczo wyjaśnił, że z opisanych powyżej przyczyn odmówiono

jej sprzedaży biletu w kasie, nie sądzi więc, by musiała dopłacać.

Tego dla konduktora było za wiele. Wybuchł, informując wszystkich, że jak go pasażer denerwuje, to musi nóż w kieszeni otwiera.

Finał całej historii nastąpił na dworcu autobusowym w Cieszyń. Wszyscy pasażerowie z wyjątkiem dwupanienek wysiedli. Konduktor zamknął drzwi, na wypadek gdyby zachciało im się ucieczki, po czym, używając rymarskiego żargonu, wyjaśnił dziewczynom, kim właściwie są w jego oczach. Pomógł mu w tym dzielnie kierowca. Epizod zakończył się wyrzuceniem paniątek z autobusu. Wcześniej, oczywiście, pobrano od nich opłatę za kurs...

Chyba cała ta historia nie wymaga komentarzy?



Odpoczynek maluchów. ● Fot.: Jan Wajnow

KTO MA NAJPIĘKNIEJSZY OGRÓDEK?

Ogłoszony przez cieszyńskie Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa konkurs na najlepiej urządzony ogródek przydomowy trwa nadal.

A oto nazwiska właścicieli, których ogródki zyskały uznanie w oczach komisji konkursowej: Janina Staniek i Monika Pleśka (Kościuszki 17), Irena Chlebko (Waryńskiego 60), Jan Chmiel (PPR 76), Anna Dorda (C. Pastwiska 139), Ferdynand Donocik (Zielona 266), Stanisław Głazowski (Bielecka), Wiktor Kuźma (Bielecka 27), Ludwik Kuś (Przepilińskiego 8), Ewa Krupa (PPR 34), Jan Szurman (PPR 36), Emilia Moj (Mickiewicza 2), Syl-

wia i Leon Głajcowie (Kubisa 6b). Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa zachęca również do obejrzenia ogródków: Stanisławy Bigdy (Błogoscka 39), Augustyna Augusta (Sienkiewicza 6), Elżbiety i Floriana Snykowskich (Beskidzka 8), Jana Walicy (Błogoscka 40), Władysława i Wierusza Borkowskich (Wietrzna 2), Karola Biedowskiego (Beskidzka 3), które są prowadzone wzorowo i wzbudzają ogólny podziw. Zarząd Towarzystwa przyjmuje nadal zgłoszenia do konkursu. Można je składać w cieszyńskim Domu Kultury, Rynek 12, pokój 27 (II p.).

GOPR OSTRZEGA

Powtarzając się wypadki w górach skłoniły kierownictwo Beskidzkiej Grupy Górskiej Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego do zwrócenia się z apelem do wszystkich uczestników wycieczek, kolonii, obozów oraz indywidualnych turystów o zachowanie ostrożności na szlakach.

Jednocześnie GOPR zwraca uwagę, że w szczytowej partii Beskidu Śląskiego należy się wybierać w odpowiednim ekwipunku, apelując również o ustalenie programu wycieczek z dostosowaniem do możliwości fizycznych ich uczestników, gdyż warunki na szlakach, na skutek długotrwałych deszczów, są wyjątkowo trudne. (K)

HOBBYŚCI z Ustronia

Przed tygodniem w Domu Kultury FSM w Ustroniu otwarto interesującą wystawę zbiorów miejscowych hobbyistów. Wśród eksponatów zgromadzone modele, ozdoby, maskotki, zegary, monety, świece, plakietki, pocztówki, modele strojów ludowych, budownictwa mieszkalnego, samochodów itp.

Duży udział w organizacji wystawy posiadał artysta plastyk — Karol Kubala.

GWIAZDA

SPOSÓB ROZWIĄZANIA: Wpisać 8 wyrazów pięcioliteryowych o podanych znaczeniach. Literę znajdującą się w najmniejszych kółkach (wewnątrz gwiazdy), czytane zgodnie z kierunkiem strzałki, dają rozwiązanie: tytuł czasopisma szaradziarskiego. Początek odczytywania rozwiązania w polu oznaczonym krzyżykiem.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1—2. Król ptaków, 3—4. cenna tkanina ścienna, 4—5. Najważniejsze obok ryżu zboże krajowe tropikalnych, 5—6. Pseudonim pisarza Franciszka Smreczyńskiego, 6—7. Mityczna matka boleściwa lub tytuł poematu Gajczyńskiego, 7—8. Ogół norm moralnych, 8—1. Postępowy pisarz brzojliski, autor „Rycerza nadziei” (KAR-OCR)

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 2 sierpnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Re-

dakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ” Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiedzy czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

NUMERU 27/84: Curan, Morgan, Hamann, Piazza, Garcia, Morini, Bargas, Nigbur, Santos, Jansen, Buljan, Pullci, Pawoni, Mavuba.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

NUMERU 28/84: POZIOMO: Imago, Ikona, madera, amor, Atena, krasa, nb. trak, otawa, szok, ra, kupon, troki, ubaw, brelok, pasat, anoda.

PIONOWO: Imak, mat, Aden, gen, ornat, karta, omar, Nossel, arak, ber, szuba, okowa, watra, skup, opas, molo, pika, ren, kod.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

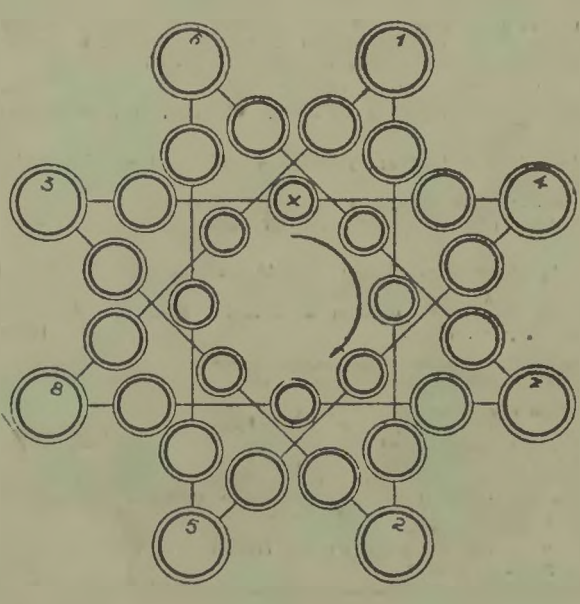
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 28/84 nagrody wylosowali: Karol War-

tułok z Nierodzinia, Włodzisław Szturc z Włsty — Obla-

ca, Antoni Białochyć z Zebrydowic oraz Janina Konie-

czna z Katowic. Nagrody wysy-

lamy pocztą.





Atrakcyjny program

XI Tygodnia Kultury Beskidzkiej

JUŻ ZA PARĘ DNI rozpoczyna się kolejny Tydzień Kultury Beskidzkiej. Podobnie jak w latach ubiegłych, będzie to galowa parada naszych i goszczących u nas najlepszych zespołów regionalnych.

Zapowiadamy ciekawsze z nich. Dnia 4 sierpnia Tydzień zainauguruje koncertem orkiestra dęta. Oficjalne zaś otwarcie nastąpi po korowodzie, w którym wezmą udział wszystkie zespoły. Po południu zobaczymy Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, kapelę siostr Knapik, chór z Halle, zespół „Gronie” z Żywca oraz Zespół Pieśni

i Tańca Kolarzy „Sądecczanie”. Następnego dnia miłośników folkloru wystąpią zespoły Regionalny „Brenna”, zespoły „Rybarzowice” i „Szczyżycanie” oraz kapela ludowa „Ponidzie”.

Nie mniej atrakcyjnie zapowiada się dzień urzecz. W programie kapela „Jaworsko” zespoły „Dolina Dunajca” z Nowego Sącza, „Miesopustnicy” ze Sopotni Małej oraz „Sibica” z Zaolzia.

Równoległe występy zespołów odbywać się będą w Szczyrku. (j.l.)



Fotograficzne migawki z wiślańskiej estrady, którą w nadchodzącym tygodniu zawiadną wykonawcy bogatego programu XI Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

„POLIFARB” w pierwszym szeregu budowniczych Drugiej Polski

W dniu 19 lipca br. załoga Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów spotkała kolejne wyróżnienie. Uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach nadano jej Złotą Odznakę Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego.

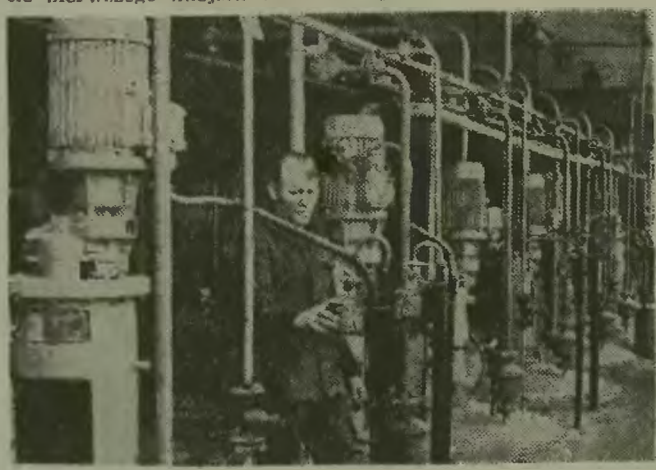
Na uroczystej akademii odznaki wręczył przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Cieszynie — Jan Chodura w obecności naczelnika powiatu Henryka Gorgosza.

W okolicznościowym przemówieniu Jan Chodura podkreślił wybitne osiągnięcia załogi CFFiL w codziennej realizacji zadań gospodarczych oraz jej wysokie zaangażowanie społeczne i polityczne. „Polifarb” od lat należy do przodujących przedsiębiorstw przemysłu chemicznego, czego dowodem jest m.in. zdobycie w ostatnim okresie pierwszego miejsca w O-

gólnopolskim Konkursie DORO.

Przewodniczący PRN złożył podziękowanie załozdce i jej kierownictwu za zaangażowanie na rzecz zakładu i środowiska oraz podkreślił wzorowe rozwiązywanie w przedsiębiorstwie kompleksowych zagadnień socjalno-bytowych.

Gratulując załozdce wysokiego wyróżnienia i składając życzenia z okazji 30 rocznicy PRL wyraził przekonanie, że Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów zawsze będzie w pierwszym szeregu budowniczych Polski Ludowej.



Choć proces produkcyjny farb i lakierów jest skomplikowany, laik nie jest w stanie dostrzec poszczególnych faz w niesamowitym labiryncie rur, kotłów, młynów itp. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Z podręcznikami szkolnymi nie jest źle

Wprawdzie wakacje w pełni, ale zanim się obejrzymy, zabrzmi pierwszy dzwonek i trzeba będzie wrócić do szkoły. Sprawdziłmy więc, w jakim stopniu zrealizowano już zamówienia szkół na podręczniki.

W księgarni cieszyńskiej poinformowano nas, że pierwsze klasy szkół podstawowych zaopatrzone są pod tym względem w stu procentach. Pozostałe natomiast klasy wszystkich szkół powiatu zrealizowały zamówienia w 80 proc. Reszta, w tym podręczniki do nauki historii i zoologii, które nie zostały jeszcze z pras drukarskich, dostarczona zostanie w sierpniu lub na początku września. Podobnie rzecz się ma z książkami do wychowania obywatelskiego.

Nieco gorzej wygląda sprawa w szkołach średnich ogólnokształcących. Na razie mogły one zakupić połowę potrzebnych podręczników Szkoły zawodowe i technika otrzymają wszystkie książki pod koniec sierpnia.

Dość trudna jest sprawa z podręcznikami akademickimi. Byłoby dobrze, tak nam sugerowano w księgarni, gdyby uczelnia cieszyńska wcześniej informowała o potrzebach. Wtedy można by sprawdzić właściwe pozycje i uniknąć niepotrzebnych wędrowek za książkami po całym województwie.

W sumie jednak nie jest źle. Podręczniki sukcesywnie dostarczane są do szkół, a w drugiej połowie września można będzie jeszcze skorzystać z oferty wolnej sprzedaży rynkowej. (j. l.)



TYGODNIK • NAKŁAD 23.113 EGZ. • CENA 1 ZŁ

GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 31 (948) • 30. VII. — 5 SIERPNIA 1974 R. • ROK XXX

• SŁOWA UZNANIA DLA POCZTOWCÓW • NAGANA DLA
BUDOWLANÝCH • NADZIEJA NA KRES TELEFONICZNYCH
KŁOPOTÓW

Zanim ruszy nowa centrala

TRWA, WPROWADZIE OPIESZALE, prowadzona przez Kombinat Budownictwa Ogólnego „Beskid” budowa nowych pomieszczeń na zaplecze cieszyńskiej Poczty, w których zainstalowana zostanie automatyczna centrala telefoniczna. Od dwóch miesięcy na placu budowy nic się nie dzieje. Wykonano zaledwie stan zerowy bez stropu. Roboty mają ruszyć po wykończeniu prac na bardziej terminowych obiektach.

W niedziennych warunkach pracują więc cieszyńscy pocztowcy. Cały labor samochodowy garażuje przed budynkiem Urzędu. Paczki do rozprawienia wydają się przez okno, pod którym wykonano drownianą rampę. Koks do opału wożono niedawno na łazkach przez halę Urzędu. Pocztowcy jednak nie zrażają się, gdyż wierzą, że niebawem będą pracowali już w innych warunkach.

Na pełnych obrotach pracują łącznościowcy. Trwa budowa nowej sieci kablowej, która ma być ukończona w roku przyszłym. Wtedy z centrum miasta zniknie całkowicie

cznymi połączeniami. Dzięki usprawnieniom, które wykonują systemem gospodarczym, Cieszyn otrzyma już bezpośrednią łączność z Bielskiem (po wykreceniu numeru kierunkowego 8).

Po oddaniu do użytku nowej 200-numerowej centrali telefonicznej w Golezowie, będziemy się łączyć bezpośrednio z tą miejscowością i Ustroniem, a dalej ze Skoczowem i Wisłą. Mieszkańcy Cieszyna łączyć się będą z Golezowem za pomocą numeru kierunkowego 7, a obywatele Golezowa z Cieszynem przez 6.

Nowa centrala automatyczna otrzyma także Drogo-myśl, dzięki czemu będzie się można łączyć ze Strumieniem i innymi miejscowościami tej gminy bezpośrednio.

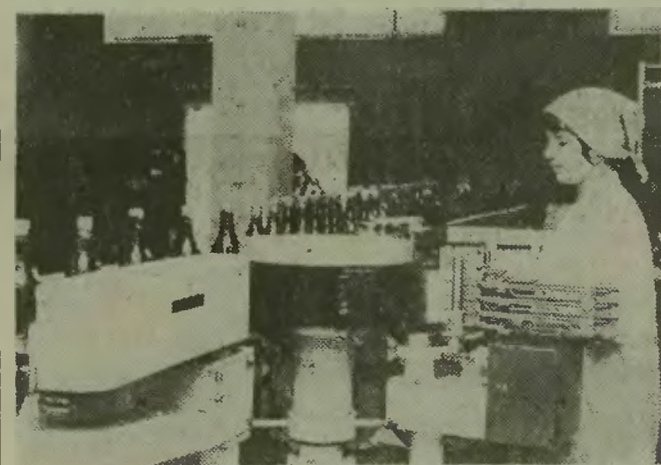
Po uruchomieniu w Cieszynie nowej centrali cały powiat zostanie objęty automatyczną łącznością telefoniczną i z czasem zostanie włączony do ogólnego systemu wojewódzkiego (przez połączenie z Bielskiem i dalej na Katowice). (cz)

Wyróżnienie CELMY w III Ogólnopolskim konkursie DORO

Zakończony został III Ogólnopolski konkurs o tytuł „Zakładu Dobrej Roboty 1973”, zorganizowany przez Fed. Trybuny Ludu, Telewizję Polską, Polski Komitet Normalizacji i Miar, a przy współudziale NOT, CRZZ, Towarzystwa Naukowego Orga-

nizacji i Kierownictwa oraz zainteresowanych resortów gospodarczych.

Wśród wyróżnionych znalazły się również Zakłady Elektro-Maszynowe CELMA w Cieszynie, które otrzymały dyplom oraz nagrodę w wysokości 100 tys. zł. (kar)



Cieszyńskie Zakłady Przetwórcze „Las” są najstarszym w naszym mieście zakładem przemysłowym. W najbliższych dniach przypada jubileusz 160 lat istnienia błościckiej fabryczki. Jubileusz cieszyńskiego „Lasu” zainauguruje także 25-lecie działalności Zjednoczenia Przedsiębiorstw Produkcji Leśnej. W CZP „Las” w Cieszynie trwa obecnie pełnia sezonu przetwórczego, dzięki czemu na rynku pojawią się niebawem nowe asortymenty smakowitych soków pitnych. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Wyroby Zakładów Elektro-Maszynowych na wystawie „Moskwa 74”

OD 17 LIPCA BR. na terenie Moskiewskiej Wystawy Osiągnięć Gospodarki Narodowej czynna jest ekspozycja przemysłowa „Moskwa 74”, obrazująca trzydziestoletni dorobek Polski Ludowej. Wśród wystawianych eksponatów znajdują się również wyroby Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie.

Wystawiane są silniki klatkowe nowej serii „P”, silniki cukrownicze, chemiczne, silniki do wózków golfowych WG-31, alternatory, silniki do wind i dźwigów oraz silniki cichobieżne typu SBJD-Ce. Dużą grupę stanowią także elektronarzędzia, a wśród

nich nożyce, elektryczne, wiertarki elektryczne, pilarki, wiertarki dwubiegowe i kątowe, gwinarki elektryczne ręczne, zestawy elektryczne typu „combi”, szlifierki elektryczne ręczne oraz wkrętarki elektryczne.

Wystawa „Moskwa 74” czynna będzie do 18 sierpnia br. (kar)

PORZĄDEK • ŁAD GOSPODARNOSC

Dziś relacje o wynikach dotychczasowych kontroli

by służby komunalne Cieszyna, Skoczowa, Ustronia i Wisły porozumiały się czym prędzej w tej sprawie i wspólnie zaczęły przygotowywać wysypisko, które — jak się szacuje — może być eksploatowane przez kilkadziesiąt lat.

Na końcu obszernego pisma dyrekcja MPGK w Cieszynie stwierdza: „Przedsiębiorstwo nasze zapewnia, że dołoży wszelkich starań, aby obecnie eksploatowane wysypisko doprowadzić do wymogów, określonych Zarządzeniem Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 27 lipca 1971 r.”.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Cieszynie

w sprawie gospody „Nad Wisłą” w Ochabach: Jest to lokal gastronomiczny GS Skoczów, prowadzony na warunkach ajencji zryczałtowanej. Ogródke został uporządkowany, usunięto stary i zużyty bufet, natomiast kuby na śmieci polecono przenieść na zaplecze podwórza. Ubikacje zostały wyczyszczone. PZGS informuje ponadto, że gospoda „Nad Wisłą” w roku przyszłym zostanie zlikwidowana. W jej miejsce buduje się obecnie (kosztów 4.000.000 zł) nowy obiekt gastronomiczny, który przejmie funkcję dotychczasową.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

GŁOS TYGODNIA POPRAWA SYTUACJI RÓDZIN

ROSNĄCE PŁACE są główną drogą poprawy warunków życia społeczeństwa, wszystkich ludzi pracy, a więc i członków ich rodzin. Ta prawda staje się jednak mniej oczywista w sytuacji rodzin wielodzietnych. Obliczono, że np. w rodzinach z trójgiem dzieci dochód na osobę jest z reguły mniejszy o 35 do 40 proc. od dochodu, jakim rozporządzają rodziny z jednym dzieckiem, i to niezależnie od ruchu plac w poszczególnych latach.

Stąd konieczność łagodzenia tych rozpiętości przy pomocy instrumentów socjalnych, z których najważniejszym jest system zasiłków rodzinnych. Zapowiedziano w programie przyspieszonej poprawy warunków materialnych społeczeństwa reformę tego systemu, rozpoczynającą się w przyszłym miesiącu, jest niezwykle ważnym posunięciem w kierunku ulatwienia sytuacji milionów rodzin, a tym samym wyrównania szans życiowych młodego pokolenia.

System zasiłków rodzinnych, istniejący od 1947 roku, już dość dawno doznał reformy, która zwiększyłaby znaczenie zasiłków w budżetach rodzin wielodzietnych. Pierwszym posunięciem na tym odcinku było podwyższenie zasiłków dla rodzin uzyskujących dochody niższe od 1.000 zł miesięcznie.

Obecna reforma idzie konsekwentnie w tym samym kierunku, koncentrując się na rodzinach o niższych dochodach, a równocześnie bar-

dziej niż poprzednia uwzględnia interesy rodzin wielodzietnych. Rozszerza krąg uprawnień do korzystniejszych świadczeń, a podwyżki z nią związane będą bardziej odczuwalne.

Jej zasadnicze założenia to podniesienie granicy dochodów, upoważniających do wyższych zasiłków, z 1.000 do 1.400 zł na członka rodziny oraz dalszy wzrost tych świadczeń.

Z uwagi na wielki koszt tej operacji, sięgającej rocznie ok. 8 mld złotych, rozłożona ją na dwa etapy. W pierwszym etapie, od 1 sierpnia br., rodziny o dochodach od 1.100 do 1.400 zł otrzymywać będą na wszystkie dzieci zasiłki w podwyższonej wysokości. Wynoszą one: na jedno dziecko — 110 zł, na drugie 260 zł.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

NAUCZYCIELE NA PLACU BUDOWY FILII US



Piękny czyn społeczny zadeklarowali słuchacze II roku zaocznego kierunku wychowania muzycznego cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego. 24 bm. 28-osobowa grupa studentów do późnego wieczora pracowała przy budowie uniwersyteckiej stołówki i poma-

gała przy kapitalnym remoncie byłego internatu. Ta cenna pomoc jest godna pochwały i naśladowania przez wszystkich studentów. Im prędzej roboty zostaną wykonane, tym szybciej studenci korzystają z nowych obiektów i urządzeń. (cz)

Dość nieporozumień przy ladzie

Pracując każdego dnia z nadzysłanymi listami bądź z telefonami do redakcji dowiadujemy się o utarczках, do jakich dochodzi pomiędzy klientami a sprzedawcami. Powodem tych interwencji są sposoby załatwiania reklamacji.

Tu nie chciano wymienić telewizora, tam nie przyjęto butów. Wydaje nam się, że gros tych nieporozumień tkwi w nieznajomości przepisów po jednej i po drugiej stronie lada. Aby położyć kres wszelkim sporom na ten temat sięgnęliśmy do instrukcji o sposobach załatwiania reklamacji zamieszczonej w Dzienniku Urzędowym MHW nr 26 z dnia 16. VII. 1968 r.

WYMIANA TOWARU PEŁNOWARTOŚCIOWEGO

Gdy towar jest nieuszkodzony i nie posiada znaków użytkowania, można go wymienić na podobny w ciągu 10 dni od daty zakupu. Jeżeli w sklepie nie ma odpowiedniego artykułu do wymiany, klient może żądać zwrotu pieniędzy, gdy udowodni (okaże paragon), że zakupił go

w danym sklepie. Nie podlegają wymianie jedynie wyroby ze złota, samochody, bielizna osobista, rzeczy zakupione w komisach i z przemyśle.

PRZYJĘCIE REKLAMACJI

Sklep zobowiązany jest przyjąć reklamację towaru nawet wtedy, gdy nabywca nie ma paragonu, o ile w danym dniu, przez niego określonym, dany towar był w sprzedaży. Nie wolno mu odsyłać klienta do wytwórcy czy hurtowni. Reklamacja powinna być składana ustnie, sprzedawca jest zobowiązany wypisać druk reklamacyjny, którego kopię otrzymuje klient. Jeżeli reklamowany towar jest zbyt ciężki, waga przekracza 10 kg, sklep zobowiązany jest wysłać rzeczoznawcę do domu. Powinien on zgłosić się w ciągu 3 dni, o ile nabywca mieszka w tym samym mieście co sklep, lub do 7 dni, jeżeli mieszka w innej miejscowości. Jeżeli eks-pedient jest zdania, że wada towaru powstała wskutek niewłaściwego użytkowania, powinien przyjąć reklamację warunkową, z terminem rozpatrzenia do dni czterdziestu.

WYBÓR SPOSOBU ZAŁATWIENIA

Zażytkowana powyższą instrukcją stwierdza, że wybór sposobu załatwienia reklamacji należy pozostawić klientowi. Może więc on żądać wymiany wadliwego towaru na taki sam lub inny z wyrównaniem różnicy cen, może zgodzić się na naprawę przedmiotu w ciągu 14 dni, ewentualnie żądać zwrotu pieniędzy. Powyższe przepisy nie dotyczą przedmiotów z gwarancją. Regulują je warunki gwarancji dołączone do każdego z tych towarów.

Należy więc tylko sobie życzyć, aby powyższa instrukcja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego była respektowana.

SYMPTYCZNA WIZYTA

W ostatnim czasie przebywał na Ziemi Cieszyńskiej były oficer radziecki Gajk Iwanowicz Gukasjan, który na naszych łamach opisywał, jak serdeczne kontakty utrzymuje z polskimi przyjaciółmi. Sympatyczny Armenczyk odwiedził redakcję i za naszym pośrednictwem przekazał czytelnikom „Głosu...” swoje najlepsze życzenia. (j.l.)

UCZĄ SIĘ PODCZAS FERN

Z takiego założenia wyszli działacze organizacji ZMS, uzupełniający swoje umiejętności doświadczeniami ZHP. W czasie lata znakomita część aktywności przeżywa na obozach harcerskich, zdobywając tam uprawnień instruktorów.

PIOSENKA I KWIATY DLA STARSZYCH LUDZI

Do tradycji należą już występy dzieci pracowników Kopalni Węgla „Bytom”, przebywających na kolonii letniej w Szkole Podstawowej nr 5 w Cieszyńcu, dla pensjonariuszy Państwowego Domu Rencistów w Cieszyńcu. Wystąpiły one ostatnio ponownie w dniu 24 lipca br. z bardzo bogatym i interesującym programem, poświęconym XXX-leciu Polski Ludowej, na który złożyły się polskie tańce ludowe, piosenki oraz recytacje utworów poetyckich. Program spotkał się z wielkim uznaniem pensjonariuszy Domu Rencistów a wręczono im przez dzieci kwiaty wywołując serdeczne wzruszenia. (2)

LATO MŁODYCH

Jeszcze nigdy młodzieżowa akcja „Lato” w naszym powiecie nie była zorganizowana z takim rozmachem i pomysłowo-

Z NOTATNIKA
REPORTERA

Święta. Samo harcerstwo objęło obozami około 1.500 swoich członków. ZMS prawie 500. Już obecnie wszystko przygotowane jest do akcji nieobozowego lata. Przez wszystkie niedziele sierpnia w amfiteatrze cieszyńskim odbywać się będą ciekawe imprezy dla tych, którzy nie wychodzili na wakacje. Akcje zorganizowano w Cieszyńcu po raz pierwszy.

XXV LAT KTIR W CELMIE

Klub Techniki i Racjonalizacji Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyńcu obchodzi w tym roku 25-lecie istnienia.

W tym okresie racjonalizatorskiej z CELMY zgłosili przeszło 9 tys. wniosków racjonalizatorskich, z tego 4,2 tys. pomysłów zostało wdrożonych do produkcji. Efekty ekonomiczne w wyniku zastosowania projektów wyniosły 47 mln 820 tys. złotych.

W latach planu trzyletniego (1947-49) zgłoszono 205 projektów, z tego 92 zostały przyjęte do dalszej realizacji. Natomiast już w latach 1972-73 zgłoszono 1092 wnioski racjonalizatorskie, a 536 zostało zrealizowanych.

KTIR z CELMY należał i należy do produkujących klubów w resortie przemysłowym w Polsce. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza był kilkakrotnie raz nagradzany i wyróżniany. (kar)

WYPADKI POŻARY KRAKUSY

W czasie kąpieli w rzece Wiśle w Drogomyślu, dnia 30 czerwca br. utonął uczeń Technikum Rybackiego, 18-letni Lech Trachim, zamieszkały w Leszczynach przy pl. Grunwaldzkim.

Na skrzyżowaniu dróg w Pogórze dnia 1 bm. kierujący „trabantem” 04-01 SC Karol Cibieli (zam. w Wiśle 1865) wymusił pierwszeństwo przejazdu, skutkiem czego doszło do zderzenia z prawidłowo jadącym motocyklistą Marianem Czudek. Motocyklista oraz jego pasażer Stanisław Stec zostali ranni. Pogotowie przewiozło ich do szpitala.

Pod nadjeżdżający autobus zatoczył się nagle będący pod wpływem alkoholu Piotr Wycislik (zam. przy ul. Chopina 4 w Rudzie Śląskiej). W wypadku tym, który wydarzył się dnia 1 bm. w Ustroniu Poniewu, P. Wycislik doznał obrażeń głowy, skutkiem czego przewieziono go do szpitala.

W Wiśle Maliniec dnia 3 bm. zamieszkały w tej miejscowości Jerzy Szalobit, kierując samochodem osobowym „moskwicz”, potrącił 2-letniego Tomasza Libnera (zam. przy ul. Czerwieńowej 17/8 w Tychach). Dziecko z doświadczeniem obrażeniami ciała przewieziono do szpitala. Trwa dochodzenie w celu ustalenia przyczyny wypadku.

Dnia 5 bm. w Hermanicach, w czasie ładowania betonowych elementów na samochód ciężarowy, doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Stalowe ramie żurawia, zamontowanego na innym pojeździe, zaczęło o przewoźny linii wysokiego napięcia. Kierowca samochodu ciężarowego Karol Badura (zam. w Hermanicach 196) doznał śmiertelnego porażenia prądem, a zatrudnieni przy ładowaniu Jan Polak i Jan Cieślak zostali dotkliwie porażeni. Trwa śledztwo w celu ustalenia przyczyn i winnych zaistniałego wypadku.

W Cieszyńcu, w okolicy al. Plastowskiej, dnia 8 bm. w rzece Olzie znalezione zostały zwłoki mężczyzny. Jak się później okazało, ofiarą nieszczęśliwego wypadku był Leon

Skupień (zam. przy ul. Kopernika 16 w Cieszyńcu), który stoczył się do rzeki z niezabezpieczonej w tym miejscu brzozy Olzy.

Ciężkiego obrażenia głowy doznał na terenie Fabryki Narzędzi przy ul. Armii Ludowej w Cieszyńcu pracownik tego zakładu Zdzisław Bukowczan (zam. przy ul. Na Wzgórzu 17 w Cieszyńcu). Została ona potrącona przez ciągnik „ursus”, którym kierował Jerzy Kojma (zam. w Ustroniu Czartoria Baranowa 22). Wypadek miał miejsce dnia 8 bm.

Na ul. Piekiety w Cieszyńcu dnia 8 bm. prowadzący w stanie nietrzeźwym samochód osobowy „syrena” SC 87-73 Mieczysław Wybraniec (zam. w Gumnach 65), na skutek niepanowania nad kierownicą najechał na słup sieci elektrycznej a następnie uderzył w przydrożne drzewo ofiar w ludziach nie było.

Dnia 10 bm. na ul. Zamkowej w Cieszyńcu, na spadku przed granicznym mostem „Przyjaźni”, zaparkowany został samochód ciężarowy „zł” HL 56-81 wraz z załadowaną przyczepą. Kierowca Józef Walczuk (zam. przy ul. Wrocławskiej 2 w Nysie) uderzył się do Urzędu Celno-go, by załatwić formalności paszportowe. W tym czasie nieodpowiednio zahamowany samochód, ruszył z miejsca i stoczył się na most, potrącając Irone Dąbrowską (zam. przy ul. Mickiewicza 80 w Lublinie), która doznała urazu kręgosłupa. „Zł” zderzył się nadto z samochodem osobowym „warszawa” XC 67-94, stanowiącym własność Józefa Dąbrowskiego.

W niezamieszkałym drewnianym budynku Edwarda Mojskiewicza w Jaworzynie „Na Pątykach”, dnia 10 bm. wybuchł pożar, który spalił doszczętnie wspomnianą chatę. Straty szacuje się na ok. 20.000 zł. Istnieje możliwość zaproszenia ognia.

W Dobrowcu dnia 12 br. Zbigniew Stec (zam. w Ustroniu Czartoria-Baranowa 3) kierując w stanie nietrzeźwym „syreną” SC 00-26, potrącił 16-letnią Jadwigę Staniak (zam. w Dobrowcu 110). J. Staniak doznała złamań nogi oraz innych obrażeń i przewieziona została do szpitala.

W Dzięgielowie dnia 13 bm. weszła nagle i nieostrożnie na jezdnię drogi Anna Zyrek (zam. w Puńcowie 156), skutkiem czego potrącona została przez samochód osobowy „skoda MB” SC 72-04. Anne Zyrek, która w wypadku tym doznała obrażeń ciała, przewieziona do szpitala.

Na skrzyżowaniu dróg w Chybiu dnia 16 bm. motocyklista Mieczysław Majewski (zam. w Zarzeczcu 337) najechany został przez wóz konny Jana Mikolajczyka (zam. w Chybiu 6). Przyczyna wypadku było spłoszenie się konia, który gwałtownie ruszył w kierunku motocyklisty. Mieczysław Majewski przewieziono do szpitala.

Śmiertelnemu wypadkowi uległ 73-letni Ferdynand Brzóska (zam. w Kalemie 63). Dnia 16 bm. jechał on motorowerem „komar” i na prostym odcinku drogi w Kalemie, w czasie wyprzedzania innego pojazdu, nie stosując się do przepisów ruchu drogowego, potrącił i zabił przez samochód ciężarowy, ponosząc śmierć na miejscu. Trwa śledztwo w celu ustalenia przyczyn tego tragicznego wypadku.

Przy ul. PPR w Cieszyńcu w ogrodzie posesji nr 395 dnia 18 bm. znalezione zostały zwłoki Czesława Stafco (zam. w Mnisztwie), który popełnił samobójstwo. (tk)

Świat przez okno lub wyczarowany przez lekturę

Lato stanowczo tego roku zawodzi. I choć Wicherek raz po raz zapowiada oczekiwaną zmianę pogody, to ona uparcie częstuje nas deszczem. Pozbawieni słońca, oglądamy ponury świat przez okno, ewentualnie zaszukamy się w przysłutym kąt z książką w ręku.

Dobra lektura rekompensuje straty. Nic dziwnego, że wszystkie punkty biblioteczne powiatu cieszą się niebywałym wprost powodzeniem. Rekordy popularności bije placówka skoczowska, ustronieńska i wiślańska. Wczasowicze walą do bibliotek i ogłupiają półki z książkami.

Liczba wypożyczeń w ciągu jednego dnia w Wiśle osiąga apogeum. 180 tytułów to rzeczywiście bardzo wiele, wznosząc, że jeszcze w czerwcu było ich 150, a wcześniej nie przekraczały setki. Największe uzłecie mają kryminały, opowieści obyczajowe i przygodowe.

Biblioteki pracują więc na pełnych obrotach. W miejscowościach wczasowych czynne są codziennie, nawet w wolne soboty.

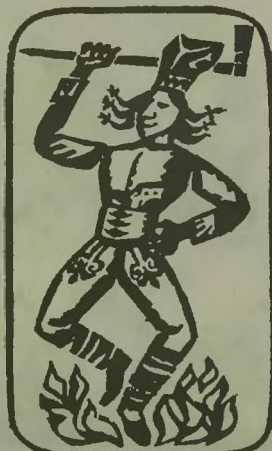
Biblioteki cieszyńskie natomiast pełnią w te dni dyżury. Oczywiście z usług placówek czytelniczych korzystają także kolonie i domy wczasowe. (j.l.)

Śladem naszych interwencji

Warzywa czy piwo: Jedno drugiemu nie będzie przeszkadzać, jeżeli tylko Edlauda i Józef Galdowiec zechcą respektować polecenia i nie będą samowolnie przesuwać własnego straganu na miejsce im nie wyznaczone — WPMS Oddział w Cieszyńcu.

Działalność sklepu w Dzięgielowie: Sklep spożywczy nr 27 w Dzięgielowie został zamknięty z powodu stwierdzonej niedobro-rów oraz braku nowego kandydata na miejsce zwolnionego kierownika — PPSG Zarząd w Cieszyńcu.

Remont... i nie: Eksploatacja szaletu przy ulicy Świerczewskiej została wstrzymana ze względu na higieniczno-sanitarnych. Nowy ustep publiczny będzie zlokalizowany przy Placu Kasztanowym — MPKG w Cieszyńcu.



ZAPROSZENIE na pieczę zbójnicką

Dnia 8 września wzięć Kaplicówką w Skoczowie zaoi się miłośnikami zabawy „raz na ludowo” w jej pikantnej zbójnickiej odmianie.

Dla chętnych, Komitet Imprez Urzędu Miasta i Gminy w Skoczowie przewidział wielki festyn, podczas którego przegrwać będzie orkiestra wojskowa. Uczestnicy raczy się będą do woli pieczęcią zbójnicką.

Zapraszamy więc na Kaplicówkę. Termin zbiósej upływa z dniem 28 sierpnia. (j.l.)

Nie myjcie aut w rzekach, jeziorach, stawach, gdyż zanieczyszczacie wodę, przyczyniając się do niszczenia życia biologicznego.

APEL DO MŁODZIEŻY NA KOLONIACH

Zachowujcie się jak Indianie — nie zostawiajcie po sobie śladów. Miejsce pobytu pozostawiajcie czyste i uprzątnięte. Nie pioszcie zwierzęzy. Nie niszczyć roślinności.

Przedsiębiorstwo Państwowe „POLMOZBYT” W KATOWICACH

zatrudni od zaraz ABSOLWENTÓW i ABSOLWENTKI

szkoły podstawowej do nauki zawodu sprzedawcy branży motoryzacyjnej na terenie Cieszyzna i Ustronia.

Blizszych informacji udziela Sekcja Kadr w Katowicach przy ul. Francuskiej 32.

106kr



Remontują drogi zakładowe

Zalogo FSM Zakład nr 5 b w Skoczowie postanowiła w czynnie społecznym pokryć asfaltową nowierchnię wewnątrz zakładowe drogi dojazdowe. Materiał dostarczył miejscowy REDP, który także użył odpowiedniego sprzętu. ● Fot.: Paweł Czupryna.

śp. Józefa WRÓBLA

Zarządowi, Radzie Zakładowej, współpracownikom WSS „Konsum Robotniczy” w Cieszyńcu oraz wszystkim krewnym, znajomym i sąsiadom serdeczne podziękowania składają

CORKI



Wtorek, 30. VII. 1974 r.

9.30 Panna Malszewska — inscenizacja telewizyjna. 17.00 Wiadomości. 17.05 Młode horyzonty. 18.00 Magazyn ciekawostek. 18.40 Dobranoc. 18.50 Służba kryminalna poszukuje. 19.00 Wiadomości. 19.30 Słownik powszedniego dnia. 20.00 Zwyklesz Zakład — film radziecki (cz. II). 21.10 Wiadomości. 21.35 Zabójcza mieleny. 22.00 Spotkanie z lekarzem. 22.15 Poznajemy muzykę naszych kompozytorów.

Środa, 31. VII. 1974 r.

17.00 Wiadomości. 17.05 Młodymi oczyma. 17.50 Wiadomości. 18.05 Automotorewla. 18.40 Dobranoc. 18.50 Wiadomości. 19.30 Kryzys walutowy. 20.10 Nieśmiertelne melodie — film włoski. 21.40 Wiadomości. 22.05 Zwierzęta wśród nas. 22.35 Rozmawiany o filmie. 22.40 Mały nocny koncert.

Czwartek, 1. VIII. 1974 r.

8.30 Świat wody — inscenizacja telewizyjna. 17.00 Wiadomości. 17.05 Jakółka. 17.45 Wojskowy magazyn techniczny. 18.00 Korsarze — film francuski (cz. X). 18.30 Chwila piosenki. 18.40 Dobranoc. 19.00 Wiadomości.

19.30 Kultura 74. 20.00 Świat wody — inscenizacja telewizyjna. 21.22 Wiadomości. 21.30 Złoto — film radziecki.

Piątek, 2. VIII. 1974 r.

17.00 Wiadomości. 17.05 Za oknydam — film. 17.50 Dla zdrowia. 17.45 Wiadomości. 18.00 Dowcipniejszy wygrzywa. 18.45 Dobranoc. 18.50 Wiadomości. 19.30 Kino krótkich filmów. 20.30 Skiecz z małżeńskiego żywota — inscenizacja telewizyjna. 21.15 Wiadomości. 21.40 Program rozrywkowy. 22.20 Szczęście — inscenizacja telewizyjna.

Sobota, 3. VIII. 1974 r.

8.25 Wiadomości. 8.30 Kompas. 9.20 Teatr lalek. 14.45 Program wojskowy. 15.30 Wakacje w Tuskevar. 16.05 Taką nam zagry melodie. 16.45 Wiadomości. 16.50 Bojkiot — inscenizacja telewizyjna. 18.00 Program sportowy. 18.50 Dla zdrowia. 19.00 Wiadomości. 19.45 Nad łutami widzów. 20.00 Co ty w niej widzisz — program rozrywkowy. 21.15 Wiadomości. 21.30 Przemysł — film francuski.

Niedziela, 4. VIII. 1974 r.

9.05 Wiadomości. 9.10 Bajki i basnie. 10.00 Niebezpieczna droga. 10.55 Zwierzęta tygodnia. 11.35 Sport. 11.40 Tydzień w obiektywie. 12.00 Promenada muzyczna. 14.30 Program sportowy. 15.30 Z telewizji po kraju. 15.59 Kłusownia kryjówka — film czeski. 18.45 Dobranoc. 19.00 Wiadomości. 19.35 Brzmień, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Wesole kumoszki z Windsoru — przedstawienie teatralne. 22.05 Wiadomości. 22.20 Program sportowy.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

Brenna-Górki z siedzibą w Brennej informuje, że HOTEL „BESKID” KAT. III W BRENNIEJ-CENTRUM DYSPONUJE 47 MIEJSCAMI NOCLEGOWYMI W CENIE 34—48 ZŁ ZA 1 NOCLEG

Przy hotelu czynna jest restauracja i kawiarnia.

Zamówienia można kierować pisemnie lub telefonicznie bezpośrednio do hotelu, Brenna, nr tel. 10 oraz do biura GS, Brenna, nr tel. 15 lub 29. kr113

(Dokończenie ze str. 1)

Na troje dzieci, w myśl poprzedniej reformy, przysługiwało 450 zł. Tu jednak, z uwagi na wspomnianą trudną sytuację rodzinną wieloletnich, postanowiono od razu zwiększyć zastrzyk finansowy: na trzecie i każde następne dziecko wypłacone będą zasiłki wyższe o 150 zł.

Ta podwyżka dotyczy oczywiście rodzin o dochodach do 1.000 zł, a więc tych, które korzystają z podwyższonych zasiłków. A zatem wszystkie rodziny o dochodach do 1.400 zł otrzymywać będą na troje dzieci 600 zł, na czworo — 960 zł, na pięć — 1.320 zł.

Również od 1 sierpnia podniesione będą dodatki na niepracującą matkę, wychowującą troje i więcej dzieci o 100 lub 50 zł, niezależnie od dochodu przypadającego na członka rodziny.

Doniosła społecznie decyzją, wchodzącą w życie także 1 sierpnia, jest podwyższenie o 500 zł

GŁOS TYGODNIA

miesięcznie zasiłków na dzieci kalekie. Na podniesienie przysługującej wypłaty moralna tego postanowienia. Jest to zarazem decyzja świadcząca o dostrzeganiu poważnego i, niestety, narastającego wraz z postępem cywilizacyjnym, problemu społecznego.

Dotychczasowy system zasiłków rodzinnych nie uwzględniał przede wszystkim potrzeb rodzin wychowujących dzieci kalekie. Jedyną preferencją polegało na tym, że dzieciom, które ukończyły 16 lat, a były inwalidami I lub II grupy, przysługiwały zasiłki rodzinne bez względu na wiek. Tę zasadę utrzymuje się również w nowym systemie podwyższonego o 500 zł zasiłków na dzieci kalekie. A zatem, dopóki potrzebna jest stała opieka innym osobom, zasiłki te przysługują dzieciom zaliczonym do I lub II grupy inwalidów niezależnie od wieku.

W jakich przypadkach będą przysługiwały te zasiłki na dzieci do lat 16? Wydane ostatnio przepisy w tej sprawie stwierdzają, że o zasiłek taki można się ubiegać, gdy dziecko ze względu na stan fizyczny, psychiczny lub psychofizyczny wymaga stałej opieki innej osoby. Opieki polegającej na konieczności pielęgnacji lub na systematycznym współdziałaniu w postępowaniu leczniczym i rehabilitacyjnym. Chodzi tu więc nie tylko o dzieci kalekie w potoczny sposób, ale o dzieci przewlekłe chore czy upośledzone umysłowo.

Wnioski o zwiększenie zasiłku rodzinnego z tego tytułu mają być opiniowane przez specjalistyczne pedyatryczne placówki służby zdrowia, a decyzje w tych sprawach będą wydawać oddziały ZUS na podstawie orzeczeń komisji lekarskich do spraw inwalidztwa i zatrudnienia. Kryteria orzekania zostały już ustalone. Jak zapowiada ZUS, w każdej tej sprawie ustalony będzie termin przeprowadzenia badania dziecka, najdłużej w ciągu 7 dni od złożenia wniosku. Komisje te będą również orzekać o inwalidztwie uprawniającym do podwyższonego zasiłku rodzinnego, które ukończyły 16 rok życia.

Drugi etap reformy systemu zasiłków rodzinnych zapowiedziany jest na 1 stycznia 1975 roku. Od tej daty poczynając, w rodzinach o dochodach do 1.400 zł na osobę wzrosną zasiłki wypłacane na drugie dziecko o 100 zł, a na pierwsze o 50 zł. Zwiększą się również dodatki na matki niepracujące o wychowujące dwoje lub jedno dziecko.

Każda z tych kwot, rozpatrywano oddzielnie, nie jest wielka, zwłaszcza w zestawieniu z kilkusetzłotowymi i większymi podwyżkami plac, jakich się dokonuje. Jednak w określonych sytuacjach: gdy matka nie pracuje, a w rodzinie jest spora gromadka dzieci, podwyżki poszczególnych świadczeń składają się na kwotę liczącą się już w budżecie. Oto przykład: rodzina z trójmiemniem, w której dochód na głowę wynosi 1.300 zł. Po pierwszym etapie rodzina zyska dodatkowo 290 zł miesięcznie, a po drugim — 440 zł. Oczywiście jeśli matka tych dzieci nie pracuje, podwyżka będzie odpowiednio wyższa.

I o to właśnie chodziło: żeby skoncentrować środki przeznaczone na świadczenia rodzinne tam, gdzie o pomoc oświata jest najbardziej potrzebna.

POZLOTOWE WRAŻENIA

MINĄŁ JUŻ TYDZIEŃ od zakończenia Złota Młodzieży Polskiej w Warszawie. Nasi delegaci zdążyli odpowiedzieć i uporządkować wrażenia. Nim jednak to się stało, poprosiliśmy kierownika naszej złotowej grupy o wyrażenie swego zdania na temat przeżyć, jakich dostarczył Złot.

— Pojechalismy bez kompleksów wobec innych powiatów — powiedział przewodniczący ZP ZMS — Zygmunt Popielek. W zeszłym tygodniu mieliśmy przecież wiele dużych osiągnięć. Dopracowaliśmy się do dobrych form współdziałania między organizacyjnego. Wynikiem czego były konkretne efekty. Uzyskaliśmy właściwy rozmach. Bardzo ładnie udało się nam Niedziela Czynu Młodych, zakończyliśmy pierwszy etap prac budowy ośrodka wypoczynkowego na Górnym Borze w Skoczowie, objęliśmy patronatem budowę zbiorczej szkoły gminnej w Hażlachu, powiodła się akcja „Index-2000”, a na domiar wszystkiego odnieśliśmy największy sukces w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki.

Wniosek naszych skoczowskich kolegów uznany został za najlepszy w skali wojewódzkiej.

— Wszystko to zresztą zostało bardzo wysoko ocenione na przedzłotowym spotkaniu z egzekutywą KP PZPR. A bezpośrednie wrażenia złotowe?

— Złot to ogromne przeżycie. Stwarza możliwość wymiany doświadczeń i nawiązania kontaktów z młodzieżą całego kraju. Nasz był bardzo podniosły. Słubowaliśmy w obecności całego Biura Politycznego z Edwardem Gierkiem i naszym gościem Leonida Breżniewa. Oglądaliśmy spartakiadę sportową i brałmśmy udział w ołbrzymiej manifestacji. Nie podarowaliśmy żadnego ze wspaniałych występów artystycznych, podczas których przedstawiali się laureaci opolskiej i studentów z „Famy-74”.

Ołbrzymim wyróżnieniem było dla nas pełnienie warty honorowej przed grobami Lucjana Rudnickiego, generała Świerczewskiego. Oskara Langego i Cieszyńskiego — Franciszka Wanloicki. Do najwspanialszych wspomnień zaliczyliśmy spotkanie z żoną Fabryki im. R. Luksemburg. Tak serdecznie dawno z nikim nie rozmawialiśmy.

— Mieszkaliśmy w miasteczku złotowym... — Tak, wspaniale urządzone, z dwoma basenami i kawiarnią. Miasteczko tętniło życiem i radością. Na czas Złota dyktowaliśmy tempo Warszawie. Mieszkańcy — toczyli nas, przedstawiciele Śląska przyjmowali szczególnie życzliwie. Podczas defilady bowiem ujęliśmy ich okrzykami: Katowice. Katowice pozdrawiają dziś Stolicę. W samym miasteczku natomiast zdobyliśmy sobie opinię najlepiej zorganizowanej grupy. Na drugi dzień z innymi województw wyrażali to dosyć obrazowo i z sympatią.

— Było także wiele nowych atrakcyjnych znajomości osobistych... — Oczywiście. Nasze Cieszyńskie dziewczęta robiły furorę w kapeluszach „Polkapu”. Musieliśmy le w związku z tym dobrze nilmować. A w ogóle to spaliśmy po ołbitorze godziny na dobę. W tej atmosferze nie sposób było pozabawić się w każdym, najmniejszym wypadku. Wspaniałych i jedynych wrażeń.

— Z jakim przeświadczeniem wyjechałm?

— Że jest nas w Polsce bardzo wielu, że stanowimy ogromną siłę, potęgowaną zapalem i pomysłowością, że zdolni jesteśmy bardzo wiele zrobić. Okazało się, że mamy wspólne marzenia, wysokie ambicje, a jeszcze większy zapał do pracy.

Rozmawiała: JADWIGA LACHOWNA

LISTY DO REDAKCJI

Uczmy się korzystać z dobrych doświadczeń

Chodzi mi o budowę garaży przy ul. Bielskiej 45. Garaże zostały wystawione mimo naszych interwencji i próśb. Po ich zbudowaniu okazało się, że teren ten był przeznaczony pod blok mieszkalny. Trwały i chyba trwają nadal spory, kto wydał zezwolenie na szpecące otoczenie „buduj”.

Ala nie o tym chcę pisać, bo przecież mamy od tego ludzi kompetentnych i „z głowami”.

Mieszkam na parterze, okna mojego mieszkania wychodzą z pokoju i kuchni na ul. Bielską — bardzo ruchliwą, którą dziennie przejeżdżają setki samochodów. Z drugiej strony, czyli od frontu budynku, mam okno drugiego pokoju (był też balkon, który zezwolono na moją prośbę zamurować). W odległości 12 m od budynku stoi 7 garaży — użytkownik tego budynku. Chyba każdy człowiek przynajmniej raz, że dom i mieszkanie powinny być miejscem wypoczynku i radości rodzinnej. W moim wypadku staje się owo mieszkanie prawdziwą smorą i rozpacz. Już od wczesnych godzin rannych do nocy odbywają się wyjazdy, wjazd przy niekompaniamencie trzaskających drzwi, naprawy samochodów, mycie itd.

Próbowałam na różne sposoby uszczelniać okna, ale bez rezultatu. Użytkownik wyjeżdżający z garażu, a raczej cofający pod samo okno, rączy nas kłębami spalin, które przenikają przez nieuszczelnione framugi. O otwarciu okna i wywietrzeniu nie ma mowy. Pozostaje nam to wszystko cierpliwie znosić i dusić się.

Mam dwoje dzieci, które muszą żyć w takich warunkach. Mąż pracuje na trzy zmiany, jak więc tu może wypocząć? Zwracaliśmy się głośnie do użytkowników, aby uczuli się w naszej sytuacji, że my też jesteśmy ludźmi i chcemy żyć jak inni. Posadzono nas o „zadłość” i złośliwość.

Droga prowadząca do garaży jest zburzona, wymieszana z gliną. W dni popodne unoszą się na niej tumany kurzu.

Niedawno czytałam w Waszym piśmie notatkę pt. „Gdzie myje samochody?” U nas odbywa się to bez kłopotu: użytkownicy wyjeżdżają na zieleńce pod okno kotłowni. Tam odbywa się kąpiel samochodów.

Mąż złożył zażalenie w administracji budynków, która przyrzekała dać użytkownikom garaży pisemne upomnienie. Nie wiem, czy zmieni to naszą sytuację.

O ile wiem, to każdy człowiek podlega różnym przepisom, regulaminom, do których powinien się dostosować. A gdzie jest regulamin dla użytkowników garaży? Czy im wolno zakładać ciszę nocną, zatrzymywać drugiemu życie? Tyle się mówi i píše na temat ochrony środowiska, o ochronie zdrowia człowieka, walczą się z hałasem. Takie to wszystko piękne, tylko bez pokrycia.

Nie jestem wrogiem motoryzacji, bo chyba większość ludzi zdążyła do tego, aby posiadać swój samochód. Ale przepisy zezwalające na stawianie garaży wydają mi się niezbyt dobre. Bo jak wiemy, motoryzacja z roku na rok wzrasta i każdy posiadacz będzie chciał mieć garaż. Często przebywam w naszych sąsiedztwie, w Czechosłowacji i z wielkim podziwem oglądam piękne zieleńce, parki, gdzie dzieci i dorosli mogą wypocząć. A garaże buduje się masowo poza terenem zabudowań, w miejscach niedających się pod inną zabudowę. Muszę, że wiele motocykliści się od sąsiadów nauczyli.

ANNA ŚLIWKA
Cieszyń

CZY UTONIEMY?

Ulica Brodzińskiego na odcinku od magazynu WSS do strażnicy OSP jest nie do przebycia po kilkugodzinnym nawet deszczu. Woda i błoto tworzą tu ogromne i głębokie rozlewiska.

Czyżby ulica ta była „bezpieczna”? Jak długo jeszcze jej użytkownicy toną w błocie? Przecież wysypanie nawierzchni żużlem nie jest aż tak kosztowne.

Przy okazji pytam, kiedy ulica Cieniaty doczeka się trwałej nawierzchni?

Mieszkańcy ul. Brodzińskiego i działkowicze z ul. Cieniaty

PORZADEK • ŁAD GOSPODARNOSC

Nie chcemy zapeszyć, ale doświadczenie uczy, że tego rodzaju inwestycje oddawane są ze znacznymi „poślizgami” czasowymi. Tym bardziej, że o budowie pruchnickiej bazy mówi się nie od dziś. Perspektywa budowy nowego obiektu, który ma rozwiązać dotychczasowe trudności i zaniechania, nie może przysłać faktów zaniechania i nieprzysłać faktów, w obecnym magazynie towarów masowych.

Cieszyńskie Zakłady Przetwórcze „Las”: Do wysuniętych przez komisję zarzutów wespół z kierownictwem Zakładu ustosunkował się także aktyw społeczno polityczny, stwierdzając, że „natchmiast po czyniono starania o uporządkowanie znacznych zaniechań”.

I dalej: „Na składowisku opakowań drewnianych przyspieszono prace montażowe konstrukcji dachowej wiaty, która zabezpieczy przed działaniem atmosferycznym

część przechowywanych materiałów. Transportery i skrzynki na owoce zostały posegregowane, a nie nadające się do remontu czy zastosoowania wybrakowano i zlikwidowano. W związku z trudnościami kadrowymi, kierownictwo Zakładu czyni starania, by bieżyący remont transportów drewnianych — których w ciągu roku trzeba naprawić średnio ok. 25.000 szt. — wykonywał chałupnicy. Elementy ogrodzenia wykorzystano, teren Zakładu został uporządkowany. Obecnie prze prowadzi się remont tynek budynków produkcyjnych oraz nawierzchni placu. W stosunku do pracowników, którzy przyczynili się do powstania zaniechań, kierownictwo Zakładu zastosowało odpowiednie sankcje administracyjne”.

Jeszcze jeden fragment listu wart jest uwagi, bowiem sygnalizuje w różnych anomalie w dziedzinie gospodarki surowcami wtórnymi: „Nie

udało nam się niestety rozwiązać całkowicie sprawę złomu. Wojewódzka Centrala Materiałów Wtórnych nie wyraziła bowiem zgody (sic!) na wysyłkę całej ilości złomu metalowego i stłuczki szklanej w miesiącu maju”. CZP „Las” zapewnia, że złom ten „wysłany będzie do końca czerwca br.”.

Urząd Miejski w Ustroniu: „Informujemy, że została wydana decyzja, w której właściciele warsztatów Samochodowych ob. ob. Rybicki i Suszka (przy ul. Cieszyńskiej) zobowiązali do uporządkowania terenu wokół dzierżawionych obiektów w terminie do dnia 29 czerwca br. Podjęliśmy także decyzję o ich (warsztatów) likwidacji do końca br.”.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego — Oddział w Cieszyń: „W podwórzu kamienicy nr 12 przy pl. Inwalidów Wojennych (w budynku tym mieści się sklep spożywczy „Delikatesy”) istotnie znajdował się gruz, rusztowania oraz stara papa, za co odpowiedzialność ponosi Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Wodzisławiu — wykonawca remontu. Pojemniki na odpadki — zdaniem personelu sklepu — przewracane były przez brygadę remontową. Personel sklepu polecono usunąć opakowania, znajdujące się w korytarzu budynku”.

(tk)

Spotkanie z PARAGRAFEM

ŁAPÓWKARZE

teczki z napisem „sprzedane” pouczył personel, by w sprawie sprzedaży tych mebli kierowano specjalnie zainteresowanych klientów bezpośrednio do niego, on zaś, po stwierdzeniu, że od klienta można coś dodatkowo „wyciągnąć”, zwałnił przedmiot zainteresowania do sprzedawcy.

W toku dochodzenia ustalono, że w ten sposób Henryk Zagóra w okresie od 16. III. 1972 r. do 11. I. 1974 r., tj. do chwili jego aresztowania, przyjął od kilku osób łapówki w gotówce oraz naturze w postaci koniaków i innych wysokogatunkowych wódek.

Niezależnie od powyższego przedsiobczy kierownik sklepu sporządził rachunki za rozładunek mebli, na których fałszował podpisy Ryszarda K., bądź Henryka F., mimo że osoby te faktycznie z rozładunkiem nie miały nie wspólnego. Rachunki były następnie przedkładane do realizacji działowi księgowości Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Bytomiu, a tym samym stanowiły dodatkowe źródło dochodu pana kierownika i podległego mu personelu.

Ponadto poważne źródło nielegalnych zysków stanowiła sprzedaż mebli przecenionych. Działając w porozumieniu, personel sklepu oszukiwał nabywców tego rodzaju mebli, pobierając od nich pierwotne ceny zamiast cen obniżonych. Inicjatorem tego przestępczego procederu był również Henryk Zagóra.

Dokument sprzedaży, który otrzymywał w takim wypadku klient, opiewał na cenę pierwotną, natomiast na pozostałych w sklepie i magazynie kopiach figurowały prawdziwe, obniżone ceny. Tego rodzaju podwójne dokumenty wypełniał z polecenia Henryka Zagóry Helena Knapik lub Wanda Stankiewicz.

Wtajemniczony w proceder magazynier Stanisław Pietraszko, wbrew swoim obowiązkom, mimo różnicy cen na poszczególnych dokumentach, wydawał przecenione meble oszukany klientom.

Znaczące kwoty pieniężne uzyskane w ten sposób zgarniał do swojej kieszeni Henryk Zagóra, pozostawiając swoim podwładnym tylko „ochłapy”.

W tej sytuacji Helena Knapik,

Wanda Stankiewicz i Stanisław Pietraszko wzorując się na metodach stosowanych przez swojego szefa, poza jego plecami robili nieczyste interesy na swój własny użytek. Ustalono bowiem, że w omawianym okresie sprzedawczyńe brały od kilku klientów znaczne łapówki pieniężne, nie licząc „prezentów” w postaci koniaków itp.

W lutym 1973 r. do magazyniera sklepu Stanisława Pietraszki zgłosił się Władysław M. z prośbą o umożliwienie mu zakupu niepełnego kompletu mebli. Magazynier wyraził zgodę na przeprowadzenie tej transakcji, przyjmując od klienta za wysłuszczonego mu przysługę łapówkę w kwocie 300 zł.

Zdarzało się również, że personel sklepu, dostarczając klientom meble do ich mieszkań, bezprawnie pobierał od nich dodatkowe wynagrodzenie za montaż bardziej skomplikowanych elementów.

Henryk Zagóra, przesłuchiwany w areszcie śledczym jako podejrzany, potwierdził tylko fakt fałszowania podpisów na rachunkach za wyładunek mebli, zaprzeczając równocześnie wszystkim pozostałym stawianym mu zarzutom. Ponadto wymieniony, w piśmie skierowanym do Sądu Powiatowego, w Cieszyńce starał się wykazać, że prokurator postąpił bezprawnie stosując w stosunku do niego środek zapobiegawczy w postaci aresztu tymczasowego.

Podobnie Stanisław Pietraszko przyznał się tylko do wydania z magazynu jednej przecenionej szafy, zaprzeczając pozostałym stawianym mu i jego współpracownikom zarzutom.

Najwięcej rozszadku wykazały Helena Knapik i Wanda Stankiewicz, które w zasadzie w pełni przyznały się do winy, potwierdzając równocześnie winę zarówno Henryka Zagóry, jak i Stanisława Pietraszki.

Podobne stanowiska oskarżeni zajęli na rozprawie, która ostatnio odbyła się w Sądzie Powiatowym w Cieszyńce.

Obszerny materiał dowodowy oraz zeznania licznie przesłuchanych świadków w pełni potwierdziły winę wszystkich oskarżonych. Zna-

mienne były zeznania świadka M. J., który przedstawiając Sądowi mechanizm przestępczej działalności personelu sklepu meblowego, między innymi stwierdził, że uprzednio przy przecenie mebli inspektor techniczny z Bytomia przyklejał karteczki na poszczególne sztuki i stemplował je, natomiast nowy inspektor wchodził „metki” Zagórze, który w ten sposób miał wolną rękę do dokonywania różnego rodzaju nadużyć. W zeznaniach prawie wszystkich przesłuchanych świadków potwierdzał się fakt, że głównym motorem zła oraz inicjatorem i organizatorem przestępczej działalności był Henryk Zagóra.

Po szczegółowym rozpoznaniu sprawy Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych z w pełni udowodnionej i skazał Henryka Zagórę łącznie na dwa lata pozbawienia wolności i 15.000 zł grzywny, a Helenę Knapik i Wandę Stankiewicz na łączne kary po 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania na okres trzech lat oraz po 3.000 zł grzywny. Stanisław Pietraszko został skazany łącznie na 9 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres trzech lat oraz grzywnę w wysokości 2.000 zł. Ponadto wszyscy oskarżeni zostali obciążeni kosztami postępowania i opłatami sądowymi w kwotach: Henryk Zagóra 6.000 zł, Helena Knapik i Wanda Stankiewicz po 2.400 zł, a Stanisław Pietraszko 2.200 zł.

Od nieprawomocnego jeszcze wyroku Sądu I instancji niektórzy oskarżeni zapowiedzieli wniesienie rewizji.

Nadmienić jednak należy, że zgodnie z obowiązującymi przepisami osoby, które dopuściły się przestępstw z chęci zysku, nie mogą zajmować kierowniczych, lub materialnie odpowiedzialnych stanowisk. Bez względu więc na to, jak ostentacyjnie zabrzmi wyrok, „bohaterowie” niniejszego felietonu będą zapewne musieli pożegnać się na dłuższy okres z pracą w handlu, w którym nadal tak bardzo brakuje nam uczciwych ludzi.

HENRYK ZALESKI

BESKIDZKA GÓRALSZCZYZNA dostarcza pewnej egzotyki nawet mieszkańcom Ziemi Cieszyńskiej; w Konikowie, Jaworzynie czy Istebnej inne panują niż w Beskidach kilka lat, sa oszołomieni iłością nowo pobożonych, murowanych domów, samochodami i ciemnikami na drogach, solidnością męskich ubrań i kobiecych kciek. Sład też chęć ocalenia od niepamięci tego, co odchodzi w przeszłość. Takie w gruncie rzeczy cele, poza oczywiście zamiarami popularyzacyjnymi, przysławiają miejscowym zespołom regionalnym, penetrującym te tereny folklorystom, podejmującym pożyteczne inicjatywy Klubowi Literackiemu w Istebnej.

Literatury jednak, wywiawsy ustna, nasze Beskidy nie mają. Owszem, ten i ów chwytą czasem za pióro, ale nie dostaje talentu. Tym

GÓRALSKIM żywo byciem oczarowanie

ROBERT DANIEL

cenniejszy wiec nurt literacki, który wyrósł z tutejszej gleby, czerpie z niej żywotne soki, ale wyrasta daleko na odczytanie. Mowa oczywiście o emigracyjnej twórczości Pawła Łyska, Jerzego Ruckiego i Władysława Szotkowskiego.

Szerokość horyzontów, ambicjami i talentem epickim wyróżnia się zwłaszcza piślarstwo Pawła Łyska. Jego najmocniejsza strona, poza autentycznymi waleorami literackimi, jest zadziwiająco głęboka znajomość beskidzkich realiów, góralskiej psychiki i mentalności, jak również na-

miętne przywiązanie do stron rodzinnych.

Właśnie opuściła londyńska drukarnia najnowsza książka Łyska — „Marynka, cera gajdosza”, wydana bardzo starannie nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej. Jest to zbeletryzowany dokument, opowieść o czasach minionych, czasach młodości autora, do których nawiazuje zresztą w całej pozostałej twórczości. Pomarł już w wiekszości ludzie, o których wspomina (niektóre nazwiska sa autentyczne), całkowicie różnie panują obecnie stosunki społecz-

ne, straciły na ostrość tak mocno zarysowane konflikty narodowościowe.

A jednak książka stanowi nie tylko relację z zakonserwowanej w pamięci autora przeszłości. Wiele z trafnych obserwacji Łyska zachowało aktualność: sporo z fotograficznych wrecz dokładnością zanotowanych szczegółów, głównie folklorystycznych czy — szerzej — etnograficznych, odnajdujemy w życiu współczesnej beskidzkiej wsi. I właśnie te realia, a nie sztucznie nieco wprowadzone partie historyczne, stanowią o nieprzemijalnej wartości najnowszego dzieła Pawła Łyska.

Dorobek tego pisarza, który tworzy wprawdzie na emigracji, ale myślami i sercem tkwi nadal w nadolziańskiej ziemi, nie jest w Polsce szerzej znany. Zanim więc edytorzy spłaca dług zaciągnięty przez społeczeństwo wobec Łyska, zamieszczamy fragmenty „Marynki, cery gajdosza”. Traktujemy je jako prezent dla wykonawców i uczestników tegorocznego XI Tygodnia Kultury Beskidzkiej — świata, które wyrosło z umiłowana góralskiego żywo bycia, tak charakterystycznego dla całego dzisiejszego epika cieszyńskiej wsi.

Monografia etnograficzna Beskidu Śląskiego

Katedra Etnografii Słowian Uniwersytetu Jagiellońskiego wspólnie z Zakładem Etnografii Instytutu Historii Materialnej PAN podjęły w połowie lat sześćdziesiątych badania nad kulturą ludową Beskidu Śląskiego, którymi kieruje ich inicjator, prof. dr Mieczysław Gładysz.

Eksploracją objęto pięć wsi

beskidzkich. Wynikiem badań będzie opracowanie wielotomowej monografii. Ma ona ukazywać przeobrażenia kulturowe tego regionu po drugiej wojnie światowej, ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki dokonujących się przemian, wynikających z historycznie ukształtowanych warunków ekonomicznych i społecznych.



Łozinski w formie gawędy opowiada o zwyczajach i obyczajach, palacach i zamkach, dworach i dworach, o życiu codziennym i zabawach, o strojach, potrawach i bankietach, o tancach i modzie, o sztuce, oszardach, polowaniach i podróży w dawnej Polsce. Obecne, piękne z kolei wydanie ukazało się w zmienionej szacie graficznej, z nowym wyborem ilustracji. Włiterackie, cena zł 65.

POZATYM POLECAMY

Modele miłości i wzory człowieczeństwa — J. Adamski, Włiterackie, cena zł 20. Niepospolici ludzie w dniu swoim powszednim — A. Grzymala — Siedlecki, Włiterackie, cena zł 45. Cesarz niewidziany — Cz. Sowa Pawłowski, Włiterackie, cena zł 20. Kim jesteś, Basiu? — E. Polak, Włiterackie, cena zł 40. B. Polak — W. Sieroszewski, Włiterackie, cena zł 60. Wkrót wiedeńskich poloników — G. Taborski, Włiterackie, cena zł 20. Włademcem życia rodzinnego i towarzyskiego — J. Witlin, Włiterackie, cena zł 30. Szansa młodości — B. Golebiowski, Iskry, cena zł 20. Agata — B. Krzysztyn, Iskry, cena zł 16. Złoty orzech — B. Palotał, Iskry, cena zł 15. Gory pod polskością — M. Popko, Iskry, cena zł 15. Porcie — T. Borowski, PIW, cena zł 20. Skromna róża — J. Murdoch, PIW, cena zł 30. Tetrażyki — J. Leszczyna, WP, cena zł 13. Brytyjska filozofia analityczna — M. Hempel, WP, cena zł 22. Społeczno-polityczne problemy w wielkopolskiej w latach 1945-1970 — A. Dobieszewski, LSW, cena zł 33. Kalendarz Lubelski na rok 1974, WLU — Bielecki, cena zł 20. Ziemia pionie — J. Sobiesiak, R. Jęgorow, Włiterackie, cena zł 35. Strony jest czas — H. Hartenberg, Włódzkie, cena zł 13. Wiesz, jak jest — B. W. Lewicki, Włódzkie, cena zł 18. Tajemnica zielonej pieczęci — H. Ożogowska, Włódzkie, cena zł 40. Włitemienienie — W. Rymkiewicz, Włódzkie, cena zł 20. Konwój w nieznane — J. Mrozowski, Włiterackie, cena zł 18. Pod Czerwą i Chociemem 1620-1621 — J. Myszczewski, MON, cena zł 8. Gorący ślad — W. Kosztelan, MON, cena zł 8. Geograf Dmitrow. Szkic biograficzny. KIW, cena zł 30. Układ warszawski — sojusznik pokoju, Interpress, cena zł 12. Mapa samochodowa Polski, PPWK, cena zł 10. Mapa zabytłowych województwa katowickiego, PPWK, cena zł 10. (mk)

MŁODE MARYNIACKO chowało się samo. Kiedy matka wybierała się w pole, to zabierała wprawdzie ze sobą niemowlę, ale się nim niewiele opiekowała. Rzuciła je do dżidży, czyli nosidła zrobionego z worków od ziemniaków. Zarzucała dżidżę na głowę, i niosła dziecko, jakby miała na plecach siano lub wór ziemniaków. Dziecko z początku wrzeszczało i płakało, a nawet się dusiło, ale gdy ostabło z wymęczenia, uspokajało się i milkło. Gdy matka doszła do pierwszej kopki siano lub stomy, rzuciła na nią ma leństwo. Mogło się znowu drzeć w niebogłosy; nikt do niego nie podchodził, bo na to nie było czasu. Raz czy dwa razy za dnia matka poddała dzieckowi pierś, a gdy już nie pękła, czyli nie karmiła, mała butelczyna mleka musiała starczyć za napój i pożywienie. Gdy mała nieco podrosła, dostawała jakiś poleśnik, czyli ziemniaczany placek, a zimna woda z pobliskiego źródła gasła pragnienie.

W niewiele lepszych warunkach wznosiły inne dzieciaki na dziedzinie, nawet te, których ojcowie należeli do wtejszych czy nawet hrubych gajdoszów. Pracy na polu i koło domostwa było tyle, że nawet najmłodsze rodzeństwo miało jej do syta. Nie było więc czasu na ciakanie się z dziećmi, na chuchanie się z nimi. Choć dzieci na ogół kochano i starano się o ich dobre wychowanie i znośne odżywianie, uważano jednak, że twarde zaprawa do ciężkiego żywo bycia dziecku się przyda. Nie było też na dziedzinie zwyczajów okazujania na zewnątrz tego, co czuło się dla dziecka w postrzodku, bo wierzono, że zbytnia czułość i kłikliwość dzieci psuje i wykoślawia ich charakter. Gdy ojciec lub matka pogłaskali główkę dziecka, był to widomy znak, że zdaniem ich było postępnie i dobre. Nie słyszano się głośnych pochwał za dobre sprawowanie, którego rodzice oczekiwali od dziecka, jako czegoś naturalnego.

Z drugiej strony i rodzice nie dozwolili zbytnej czułości od swoich pociech. Wystarczyło, by były posłuszne i aby nie trzeba było im powtarzać ustawicznie tych samych nauk i przykazań. — Dobrymu dziecku nie trza gwarzyć dwa razy — puczalo tutejsze powiedzenie.

Dzieci między sobą też nie żyły w zbyt wielkiej zażyłości czy komitywie. Mogły się nawet kochać, ale tego nie okazywały na zewnątrz. Nie było ścisłania się, całusów i ciepłych słówek; jednak gdyby za-

zła potrzeba, to jedno za drugie oddałyby wszystko, może i życie.

Całowanie rąk rodzicom lub starszemu rodzeństwu należało raczej do rzadkości. Ale gdy do tego dochodziło, pocatunkom towarzyszyło namaszczenie i uroczysty naśrojek. Rodzice całowali dziecko, gdy odchodziło w świat. Spotykało to chłopca, gdy wybierał się do wojska lub gdy z niego wracał, a potem gdy odchodził z domu do własnego gniazda. Córkę całowali rodzice, gdy szła na służbę lub gdy opuszczała ich po ślubie. A między sobą dzieci też rzadko kiedy się całowały. Gdy młodsze dziecko z rodzeństwa szło do słuchania, czyli spowiedzi, całowało w rękę starszego członka rodziny, przepraszając go w ten sposób za ewentualne popełnione względem niego przewinienia. Tak samo pocatunkiem w rękę przepraszali dzieci ojców za to, że były nieposłuszne lub że za-winny w jakiś inny sposób.

Człowiek prowadzący w grórnach

twarde żywo bycie wzorował się mo że w swym zachowaniu na strogiej naturze, która go zewsząd otaczała. I pa tu nie gloskano, ale go szanowano, bo był z niego pożytek, jako że strzeżił domu i pilnował ludzkiego dobytku. Szczególnie opiekowano się psami, które umiały dopilnować owiec lub krów, gdy je paszono na młakach i łakach, a także polanach leśnych. Pies w tych przypadkach zastępował pasterza lub pasterkę.

Marynka rosła w szczególnie trudnych warunkach. Chodziło nie tylko o fizyczną stronę i jej bytowanie, o częste głodowanie i brak potrzebnego obleczenia, bo dziecko tak latem, jak i zimą chodziło bos, w szorstkiej, płócienniej koszulce, a nocą spało gdzieś w nogach tożnicy, grzane nie tyle pościelą, ile ciepłem idącym od nóg rodziców. Chodziło i o inne ciepło, którego dziecku nie mogli dać rodzice, bo go sami wziętnie dla siebie nie mieli. Gdy

dziecko widzi, że jego ojcowie sami nie są szczęśliwi i zadowoleni, to jakże może oczekiwać, że dadzą mu, czego sami nie posiadają? A Marynka nie widywała szczęścia ani umiowania w swoich ojciec; nie do strzegła już nie tylko miłości, ale nawet prostego pogodnego uśmiechu czy dobrego słowa. W izbie Kocurków nie to zjawiska nie było mi miejsca, ani czasu, ani sposobności. Stary myślał tylko o granu i kocznie; Marynka zaś każdą chwilę zabierała troska, by złożyć koniec z końcem: by chata nie zawalała się, by krowa miała coś do jedzenia, by jakimś sposobem ucho wać prosiaka i parę kur; gdy uporała się z tymi kłopotami, musiała się głowieć, czym nakarmić chłopca i cęre. Na końcu dopiero mogła pomyśleć, jak wychować swe jedyne dziecko.

Roki uchodziły na łataniu dziur, na przelewaniu z pustego na próżne; raczej na pożyczaniu, niż na zwracaniu; raczej na naprawianiu odzieni, niż jego kupnie.

A tu Marynka trza było postać do szkoły, bo doszła już siedmiu roków.

Na dziedzinie dzieci do szkoły wcześniej nie posyłano, bo znajdowała się daleko, a w sąsiedniej wiosce, i małe musiały mieć już tyle sił fizycznych, by mogły dojść do odległego budynku o własnej sile.

Wprawdzie na Jaworzynie, na Trzykacie, znajdowała się duża, murowana szkoła, ale z dworku Gorzółki było do niej dalej, niż do szkoły w sąsiedniej wiosce, Istebnej. Dlatego dzieci z tej części dziedziły uczęszczały po naukę do Istebnej.

Najgorzej z chodzeniem do szkoły było zimą, bo w Beskidach Śląskich śniegi były głębokie, a zawieje nieraz równały płoty i dachy z ziemią. Dziecko musiałoby wędrować przez oporne zaspasy śnieżne. Na nogach miało się tylko kypce, nadziane u chłopców na onuce, u dziewcząt zaś na półkocy, które nie zawsze sięgały kolan. Tak chłopcy, jak i dziewczęta pod głównym obleczeniem nie nosili już nic, bo dziewczyna w ogóle nie wiedziała, co to majtki, a chłopak zapoznał się ze spodnią bielizną dopiero, gdy służył w wojsku lub gdy znalazł się na służbie w mieście.

Tak więc już od wczesnej młodości naród góralski zaprawiał się do twardego żywo bycia. Był twardy i uodporniony na wszystko, bo przywykł znosić głód, zimno i inne niewygody.



Barwne widowiska wiańskiego Tygodnia Kultury Beskidzkiej będą — jak w ciągu minionych 10 lat — przyciągać tłumy wielbicieli rodzimego folkloru. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Ratują folklor „Żabiego Kraju”

W Chybiu dział czterdziestoosobowy Zespół Regionalny pod kierownictwem Ewy Fober, przewodniczącej miejscowego Kola Gospodyń Wielejskich. Zespół ten, w którym rolę instruktora pełni miejscowa nauczycielka, Ottylia Pisarek, a funkcje konsultanta i choreografa sprawuje Zofia Iwanek, przetrwał ostatnio ciekawy obrazek sceniczny, nawiązujący do starego, zapomnianego już niemal obyczaju ludowego, zwanego z wyprzedzeniem krów na pastwisko.

Premiera widowiska, na które złożyły się tańce, śpiewy i godki

oraz szereg czynności, wchodzących w skład tradycyjnych zachowań dawnych mieszkańców obszaru chybsko-strumieńskiego, zwanego „Żabim Kramem”, spółkała się z miłym przyjęciem ze strony licznie zebranej publiczności.

Całość została sfilmowana i będzie stanowiła cenny dokument czasów, kiedy dziś stylizowane obrzędy tańce i śpiewy stanowiły część ceremoniału zabawowego, w którym brali udział mieszkańcy poszczególnych wsi, a folklor stanowił żywa, zintegrowana całość kultury ludowej.

WJEDNYM Z KWIEŃCOWYCH NUMERÓW Głosu Ziemi Cieszyńskiej pojawiło się — zwrócone także do czytelników — pytanie redakcyjne: Jak publikować teksty gwarowe? Związane głównie z formą zapisu tekstu wątpliwości wyrwalo ich propagator, red. R. Daniela, zrodziły się w kontekście sprzecznych ocen i opinii czytelników, niezadowolonych z dotychczasowych form publikacyjnych: przesadnie hołdujących fonetycznym właściwościom gwary — według niektórych, według innych — zbyt uproszczonych w zapisie. Wskazanie źródeł owych przeciwnych stanowisk jest proste, ale w tym miejscu niekonieczne. Istotne jest podkreślenie faktu, iż przed redakcją regionalnego tygodnika piętrzą się trudności w tym zakresie niebagatelne. Mówi o nich skrótkowo wspomniany artykuł, ale na pewno nie zadowolił tych, którym nie sa znane sposoby transkrybowania tekstów gwarowych. Może więc dla uniknięcia nieporozumień warto przypomnieć tu owe sposoby i możliwości, przepraszając na wstępie Czytelników za stosowaną w artykule specjalistyczna i konieczności terminologicznej językoznawstwa.

Trzeba pamiętać, że publikowanie tekstów gwarowych nie mających służyć celom ściśle językoznawczym także wymaga opracowania odpowiedniej pisowni. Ustalenie jej zasad — jak pisał kiedyś prof. W. Doroszewski — następuje nie mniejsze trudności niż te, z którymi ma do czynienia językoznawca, gdy opracowuje w szczególności pisownię ściśle fonetyczną, tzn. ściśle odpowiadającą realizowanym dźwiękom, a więc z dodatkowymi wprowadzonymi znakami, których brak w pisowni zwykłej. Dotychczasowe propozycje transkrypcyjne da się sprowadzić do dwu zasadniczych.

Transkrypcję półfonetyczną przeznaczoną dla niejęzykoznawców zaproponował w latach pięćdziesiątych językoznawca (dziś profesor UJ), Alfred Zareba. Transkrypcja ta polega na użyciu w zasadzie liter ogólnego alfabetu, które służą ma-

ją oddaniu maksimum cech głosowych danej gwary. Ponieważ jednak, jak wiadomo, ogólnopolski system graficzny nie może wyrazić wszystkich cech wymawianych, transkrypcja ta zakłada z jednej strony rezygnację z oznaczania pewnych niecharakterystycznych i niesystemowych, a zarazem trudnych do oddania graficznie zjawisk głosowych, z drugiej zaś — wprowadzenie pewnych znaków spoza ogólnego alfabetu dla oznaczenia systemowo ważnych i charakterystycznych dla danej gwary dźwięków. Taką transkrypcję, obok fonetycznej, stosował prof. K. Nitsch w Języku Polskim ogłaszając teksty gwarowe. Z jedną i drugą (tzn. fonetyczną i półfonetyczną) można się też zapoznać czytając Śląskie teksty gwarowe, wydane w 1961 r. pod red. A. Zareby; jest tu m. in. wiele interesujących tekstów z Cieszyńskiego.

Pisownię kompromisową, przeznaczoną dla wydawcy tekstów, nie dla zapisującego (poprzednio przedstawiona służyć może obu celom) zaproponowali natomiast T. Sobierajski i W. Doroszewski. Projektom tym towarzyszyła myśl o uproszczeniu gwary społeczeństwu, o ich popularyzacji. Względny dydaktyczny bardzo wyraźnie podkreślał zwłaszcza prof. Doroszewski, mówiąc o konieczności opracowania systemu mieszającego się w ramach zwykłej ortografii: „Popularyzowanie tekstów gwarowych w szkołach, świetlicach, nie powinno sprząjać rozbawianiu w uczniach nawiązków ortograficznych, i tak przez naukę szkolną wyrabianych w stopniu zbyt słabym”. System taki pozwala uwzględnić jedynie odpowiedzi w wymowie gwary, a więc np. różnie stopnie asynchronicznej palatalizacji spółgłosek wargowych czy mniej lub bardziej palatalny charakter spółgłosek tylnojęzykowych. Zasada ta jednak dopuszcza pominięcie cech ważnych, choć mało wyrazistych.

Zgodzić się trzeba ze stanowiskiem prof. Zareby, iż zasada ta winna się opierać na wartości systemowej cech głosowych (chodzi tu o cechy znaczące, dystryktywne) oraz na ich typowości dla danej dialektu (gwary), co bardzo często, ale nie zawsze, zbiega się z ich wyrazistością.

Postulat zgodności pisowni kompromisowej z ortografią stwarza jednak trudności w wyrażaniu niektórych cech głosowych. Przykładem tych trudności jest oznaczanie samogłosek nosowych, spirantów tylnojęzykowych, glosek w, f w grupach tw, kw, sw, chw, czy tzw. fonetyki międzywyrazowej. Projekt tej pisowni zaleca ortograficzny zapis nosówek, jeśli gwarowa wymowa zgodna jest z literacką, ale uwzględnia też oznaczanie nosowości skonstruowanej, jeśli wartość usna (pochodząca z rozkładu przedzwartym i zwartosczielnowym) jest inna niż w języku literackim (np. literackie gęba realizowane w wymowie gwary jako gymba czy pięta — piynta; Sobierajski nie uwzględnił jednak rozkładu przed tylnojęzykowymi k, g). Ale oznaczenia wymaga też brak rozkładu, więc Doroszewski wprowadza w tym miejscu nowy znak. Tak więc zachowując ze względów dydaktycznych ortograficzne ó — u, h — ch, w grupach tw kw, sw, chw oraz dźwięczność w wygłosie, wprowadza autor projektu nowe znaki, co przecież także — jak słu-

sznie stwierdza A. Zareba, krytykując owe niekonsekwencje — nie jest dodatkowym elementem dydaktycznym w publikacjach popularnych.

Jak więc widać, przedstawione wyżej propozycje transkrypcyjne trudno stosować bez dodatkowych znaków graficznych; nie są więc

Jak transkrybować teksty gwarowe?

ROBERT MRÓZEK

one w całości wykorzystane przez redakcję czasopisma niejęzykoznawczego, publikujące teksty gwarowe z wyłącznym wykorzystaniem liter ogólnego alfabetu i próbą uwzględnienia obowiązującej ortografii. Choć zasadnicze ustalenia pisowni kompromisowej są przejrzyste, to jednak redakcje uciekają się do stosowania własnych, indywidualnie traktowanych systemów graficznych, nie oddających wszystkich właściwości gwarowych.

Redakcja Głosu spotykając się z zarzutem ujawnianiem w drukowanych tekstach nadmiernej jakoby wierności cechom fonetycznym gwary wprowadziła — od wspomnianego kwietniowego numeru (17) poczynając — „zapis gawęd Pawła Ruckiego nieco bardziej uproszczony”. Uproszczenie to polega na rezygnacji z oznaczania pochyłonych nosówek (z wyjątkiem e i wygłosowego; przy okazji warto sprostować, że związany z tym punkt 2. artykułu „Jak publikować teksty gwarowe” dotyczy pochyłonego nosowego e, a nie y, jak napisano). Choć wyjaśniono, iż zabieg ten

wprowadzono z myślą o ułatwieniu czytania tekstów, to stwierdzić trzeba, że jest on jednak bardziej korzystny dla wydawcy, któremu istotnie trudno oznaczyć właściwie gwarową realizację nosówek w niektórych pozycjach, niż dla czytelnika, który w gąszczu innych zjawisk gwarowych „ułatwień” takich nawet nie zauważa, a jeśli zauważa, to odczuwa je jako niekonsekwencje zapisu (np. w tamtą stronę — w gawędzie 23. Trzy siostry, w której znaleźć można sporo drobnych niekonsekwencji typu: przida i pójmy, tuż i tóż itd.).

W jakiej zatem formie należy publikować teksty gwarowe? Pytanie jest — bezprzedmiotowe, jeśli istotnie dotyczy tekstów gwarowych, tzn. opartych na tworzeniu językowym w odmianie gwary; odpowiedni zapis służy wtedy, oddaniu charakterystycznych właściwości tej odmiany. Jeśli natomiast mamy do czynienia z tekstami publikowanymi z myślą o wyłączeniu eksponowaniu samych np. treściowych motywów ludowych, to zapis tych swoistych „tłumaczeń” (nierazko kalek) na język literacki nie stwarza trudności.

Problem zasadniczy tkwi więc w odpowiedziach na dwa pytania: Jakim celem służą takie publikacje i do kogo są adresowane?

Można przypomnieć, że tradycje ogłaszania tekstów gwarowych są dość dawne: drukowało je m. in. w pierwszych latach XX w. Zaranie Śląskie z następującą deklaracją wstępna: „Umieszczając utwory pisane narzęciem ludowym Zaranie chce wyrazić temu ludowi, że język jego jest językiem żyjącym, że wstydzi się go nie ma potrzeby, że winien go pielęgnować i ochronić przed naleciałościami... chce zadać kłam mniemaniu, jakoby narzęcie śląskie było jakimś zwyrodniałym narzęciem”. Słowa te warte są przypomnienia, ale dziś inne jeszcze cele składają redakcję Głosu do publikacji podobnych tekstów. W wyliczaniu ich nie ma potrzeby wręczać tu samej redakcji.

Czytelnicy jednoznacznie opowiedzieli się za kontynuowaniem tej

akcji wskazując, iż należy publikować właśnie teksty gwarowe. Ogólny ton wypowiedzi zilustrować można postulatami jednego z nich: „Należy stosować taką pisownię, by oddawała wszystkie właściwości żywej mowy”.

Do kogo adresuje Głos swoje teksty? Dotychczasowa forma publikacji (zapis, brak jakichkolwiek objaśnień) pozwala przypuszczać, że do tych, którzy gwarę znają zarówno od strony fonetycznej i gramatycznej, jak i leksykalnie i semantycznie jej elementów. Ale prawdopodobnie także do tych, którzy mogliby (chcieliby) ją poznać (nowi mieszkańcy czy przyjeżdżający na dłuższe okresy wypoczynku w Cieszyńskim). Tym jednak czytelnikom — odbiorcom trudnego zadania redakcja nie ułatwia. (Z tych środków z pewnością wywodzi się głos o niekomunikatywności tekstów). A sprawa wydaje się prosta, szczególnie w wypadku publikowanych obecnie na zasadzie „monograficznej” gawęd P. Ruckiego. Wystarczyłoby wygospodarować każdorazowo w tekście, któremu zazwyczaj poświęca się sporo miejsca, „okienko” mieszczące lakoniczne informacje o miejscu urodzenia i zamieszkania gawędziarza oraz uwzględnionych w zapisie zasadniczych cechach gwary, a także słowniczek rzadszych wyrazów. Przy uwzględnieniu szerszego grona odbiorców, także spośród młodszych pokoleń, innowacja taka wydaje się koniecznością.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na jedno jeszcze źródło nieporozumień przy ocenie gwarowych publikacji Głosu. Słyszcy się czasem opinie krytyczne o następującej treści: „Przecież to nie jest gwara cieszyńska, to nie jest nasza gwara”. Otóż istotnie publikowany w Głosie tekst może reprezentować typ gwary odmienny w szczególności od tego, który dobrze jest komuś znany z rodzinnego domu. Mamy bowiem do czynienia na obszarze Śląska Cieszyńskiego nie z gwara cieszyńską, ale z gwarami cieszyńskimi. Rozwinięcie tego problemu zasługuje już jednak na osobny artykuł.

Dyrekcja

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa
Przemysłu Gastronomicznego
Oddział w Ustroniu

ZAPRASZA DO RESTAURACJI

„KUBALONKA”

kłóra po remoncie prowadzi:

★ DZIAŁALNOŚĆ ROZRYWKOWĄ OD
GODZ. 21.00 DO 5.00 RANO (pierwszy
autobus w kierunku Ustronia i Cieszyna
— godz. 5.17).

★ ORGANIZUJE NA ZAMÓWIENIA
WSZELKIEGO RODZAJU PRZYJE-
CIA I BANKIETY

Zapraszamy do „Kubalonki”!

kr115

OGŁOSZENIA
DROBNE

„WARTBURG 1000” — tanio sprze-
dam. Władysław Kula, Hażlach 191.
g-21899

„JAWĘ” 350 z szybą i osłonami — w
idealnym stanie — sprzedam. Sucha-
nek, Cieszyn, Działkowa 472. 38p

3,36 HA POLA, w tym 82 ary lasu —
sprzedam. Wiadomość: Jan Staniek,
Iskrzyżycz 17, p-ta; Dobowice, g-21906

SPRZEDAM starą dobrą dachówkę
Alojzy Szoty, Skoczów, Kolonia 7.
g-21903

DOMEK jednorodzinny wraz z ogo-
dem w Cieszynie — sprzedam. Wiado-
mości: Kazimierz Czernik, Mnisztwo
33. g-21901

DOM jednorodzinny, parterowy —
sprzedam. Po kupnie wolny. Skoczów
Rzeczna 2. g-21905

WYPOŻYCZAM najnowsze modele su-
kien ślubnych wieczorowych, welo-

ny, peleryny. Rolifiska, Bielsko, Ma-
gi 14 (poczta Krasinowska). g-21900

PRZYJMUJE ucznia bez ukończonej
szkoły podstawowej do nauki zawo-
du wulkanizatora z możliwością ucze-
szczenia do szkoły podstawowej dla
pracujących. Franciszek Banot, Sko-
czów, Zamkowa 5 — Wulkanizator-
stwo. g-21893

Jan GABRYŚ, zam. Nierodzin 4 zgu-
bił dnia 12 lipca bm. na Małym Ry-
nku w Skoczowie — teczkę z koloro-
wym przebiegiem. Uczniowiego zna-
lazcę proszę o zwrot za wynagrodze-
niem, ponadto ostrzegam przed klu-
piem. g-21907

PRZYJMUJE ucznia do nauki zawo-
du — malarz budowlany. Zakład Malarski,
Stanisław Staniek — Cieszyn, ul.
Dzierżyńskiego 2a/10. Dla dobrego
ucznia przewidziane są nagrody ple-
niężne. g-21904

NAGRODA 5000 zł dla ucznia
znalazcę pamiątkowej bransolety
zabudowanej niedziele, dnia 21 lipca,
w Cieszynie na ul. Sołnej, tuż obok
bramy Szpitala Śląskiego — który
przekaze ją na adres: Jana Lincera,
Cieszyn, Bielska 2. g-21902

ZAKŁAD TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI KAMIENIEM RYBNICKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W BOGUSZOWICACH, POW. RYBNIK

PRZYJMUJE DODATKOWE WPISY
KANDYDATÓW DO I KLASY
3-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DLA PRACUJĄCYCH

ZAKŁADU TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI
KAMIENIEM NA ROK 1974/75 o specjalnościach:

1. elektromechanik urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów,
2. operator zmechanizowanego sprzętu kolejowego,
3. operator ruchowo-przewozowy kolei.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły pod-
stawowej, 2. wiek 15—17 lat, 3. pierwsza kategoria wzroku i słu-
chu.

Zakład pracy zapewni uczniom: 1. pomoc materialną na za-
sadach obowiązujących w przemyśle węglowym, 2. dla zamie-
scowych zakwaterowanie i wyżywienie w internacie szkoły, 3.
możliwość rozwijania zainteresowań w sekcjach: żeglarskiej, fo-
tograficznej, instrumentalno-wokalnej, plastycznej, sportowej
i turystycznej.

Podanie o przyjęcie należy złożyć lub przelać na adres: Dział
Szkoła Zawodowa Zakładu Transportu Kolejowego i Gospo-
darki Kamieniem, ul. Kopalniana 344-253, Bogusławice.

Do podania należy dołączyć: 1. własnoręcznie napisany życio-
rys, 2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, 3. metrykę
urodzenia, 4. świadectwo lekarskie o zdolności do wykonywania
zawodu, 5. trzy fotografie, 6. oświadczenie rodziców lub opiekun-
ów wyrażające zgodę na kontynuowanie nauki (dotyczy tył-
ko tych kandydatów, którzy nie ukończyli 16 roku życia).

108kr

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ ODDZIAŁ W CIESZYNIE

zatrudni natychmiast

KANDYDATÓW NA BEZPŁATNY KURS
KIEROWCÓW

kategorii prawa jazdy „D” i „C” (dawniej I i II)

Kandydaci na kurs kategorii „D” winni posiadać kategorię
„C”.

Kandydaci na kurs kategorii „C” winni posiadać kategorię
„B”.

Ponadto Oddział zatrudni Kandydatów, którzy po ukon-
czeniu 3-miesięcznego bezpłatnego kursu kierowców uzyskają
prawo jazdy kategorii „D” wyłącznie do pracy w PKS.

W kursie uczestniczyć mogą kandydaci bez posiadania pra-
wa jazdy, względnie z niższą kategorią prawa jazdy.

Warunki przyjęcia kandydata:

- 1) dobry stan zdrowia
2. wiek: ukończone 24 lata — nieprzekroczone 35 lat
- 3) nie karany sądowo.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział
Spraw Osobowych Oddziału PKS Cieszyn, ul. Świerczew-
skiego 21, telefon 13-79, w godzinach od 7 do 15, w soboty
od 7 do 13.

114kr

Każdy uczeń uprawia sport



PAWEŁ CZUPRYNA

JUŻ TYLKO MIESIĄC dzieli nas
od rozpoczęcia nowego roku szkol-
nego 1974/75. Młodzież wróci wy-
poczęta z wakacyjnego „urlopu”
i zasiądzie w ławkach i przy stoł-
kach, aby wzbogacić swoją wiedzę o
świecie i ojczyźnie. Z pier-
wszym dzwonkiem realizowany bę-
dzie program nauczania, którego
nieodłącznym elementem jest wycho-
wanie fizyczne i sport.

Aby te zamierzenia mogły być w
pełni wykonane, konieczna jest od-
powiednia baza dla sportu szkolnego
i kadra pedagogiczna o należytych
kwalifikacjach.

Właśnie baza! Brak odpowiednich
sal gimnastycznych, basenów pływa-
jących, małych boisk przyшкольных po-
wodował marnotrawienie nawet tych
skromnych w wymiarze godzin zajęć
wychowania fizycznego. W wielu szko-
łach nie było także warunków na
prowadzenie pracy w ramach Szkol-
nych Klubów Sportowych. Tak więc
w starożytności oświatowych
młodzież praktycznie pozabawiona była
zajęć ruchowych. Zresztą przy
nowszych szkołach powstawały sale
gimnastyczne — kilkadziesiąt, które w za-
danych wypadkach nie odpowiadały po-
trebom.

Generalnie rzecz biorąc, od pewnie-
go czasu sytuacja na tym odcinku
bardzo się poprawiła. Nie będzie się
stawało „kilkie”. Najmniejsze sale
gimnastyczne, jakie się będzie budo-
wać, mają wymiary 24 razy 12 m, zaś
przy większych szkołach, gminnych,
powstawać będą małe hale sporto-
we (24 razy 14 m). Tam, gdzie prze-
wodzi się remonty i rozbudowy
szkoły, planuje się także powiększe-
nie sal gimnastycznych. Dużo w tych
wypadkach zależy od inicjatywy kie-
rowników tych placówek, komitetów
rodzicielskich i gospodarzy danego
terenu.

W naszym powiecie wszystkie po-
wójne obiekty szkolne mają sale
gimnastyczne. Młodzież korzysta
także z ośrodków klubowych, jak
np. w Cieszynie z hali przy Al. Ły-
śka, a w Wileńcu z Ośrodka „Startu”.
Buduje się sale gimnastyczne, przy
wieloletniej pomocy „CELMY” w Lipowcu.
W przyszłości także obiekty staną
przy nowej szkole w Zamarkach i
przy rozbudowywanej szkole w
Mnichu. Okazała sale gimnastyczne
otrzyma także młodzież gminy Debo-
wice po wybudowaniu szkoły zbior-
czej.

Mamy w powiecie trzy baseny
przyskolne (Pastwiska, Strumień,
Górk). W przyszłości będzie ich wię-
cej, o co już starają się zakłady o
plekucze. szeregownie w miejsc-
owościach wypoczynkowych.

Znaczej poprawie uległa baza
sportowa w wyniku niedawnego kon-
kursu 200 boisk na XX-lecie ZS
Braty w nim udział wzięły szkoły
cieszyńskie. Dzięki konkursowi pow-
stało przy szkołach lub jest na ukon-
czeniu 11 boisk do piłki ręcznej, ty-
le samo do koszykówki, 14 do siat-
kówki, 13 urządzeń lekkoatletycz-
nych. Należy tu wyróżnić także szko-
ły jak: Kaczyce, nr 3 w Skoczowie
nr 1 w Brennej i Górkach, nr 1 i 3
w Ustroniu, w Istebnej — Zsolu i or
nr 4 i 9 w Cieszynie. W tym roku
leższe planuje się oddać do użytku
10 uniwersalnych boisk asfaltowych,
które w okresie zimy można z powo-
dzeniem zamienić na ślizgawki.

Dzięki tym wszystkim poczynaniom
inwestycyjnym będzie można teraz
przy szkołach zwiększać ilość godzin
WF i zajęć sportowych w ramach
SKS. Chodzi o to, aby wszystkie
istniejące obiekty, wybudowane kosz-
tem wielkich nakładów finansowych
i społecznych, były należycie wyko-
rzystane. Boiska przyskolne mają
być otwarte dla okolicznej młodzie-
ży, bez względu, czy chodzi ona do
tej szkoły, czy też nie. Również w
okresie wakacji nie można pozabawiać
miejscowej młodzieży dostępu do bo-
iska przyskolnego, tak jak to czyni
wielu kierowników kolonii. Trzeba
jednak pamiętać, że konieczna jest w
tym czasie opieka ze strony pedago-
gów.

Drugim problemem poprawy warunków
wychowania fizycznego w szkołach
to odpowiednia kadra nauczycielska,
której ciągle brakuje. Szczególnie w
placówkach wiejskich. Mały jest do-
pływ absolwentów z katowickiej
WSWF. Obecnie trzech nauczycieli z
naszego powiatu kontynuuje studia
na tej uczelni, zaś 9 rozpoczyna nau-
kę w nowym roku akademickim
1974/75. Jest to jednak ciągle niewy-
starzająca ilość.

Najlepsza kadra zatrudniona jest
raczej w miastach i niektórych pla-
cówkach wiejskich, szczególnie w re-
jonach górskich. Tam gdzie są wy-

bitni fachowcy i dobre warunki tren-
ingowe oraz uzdolniona młodzież,
jak również tradycja w danej dyscy-
plinie sportowej wprowadza się klasy
sportowe, i tak obecnie mamy
trzy takie klasy: w Skoczowie (SP-1
— siatkówka) oraz w Cieszynie (SP-8
— koszykówka i SP-9 lekka atlety-
ka). W nowym roku takie klasy pow-
staną w Istebnej (SP-1 — narciarstwo
klasyczne) i w Pogwizdowie (tyżwiar-
stwo).

W tym miejscu należy wspomnieć
o współpracy na linii szkoła — klub.
Są w naszym powiecie szkoły, które
należycie rozwiązały tę sprawę. Np.
ZSZ Wista, która wykorzystuje do
sportu wyczynowego pomoc trenerów
ROW Koniałów i wisańskiego „Star-
tu”, podobnie SP-3 Ustron, gdzie
powstała szkoła narciarska prowa-
dzona przez wybitnych fachowców
z ROW Koniałów, albo SP Golezów,
gdzie szkolni siatkarze ćwiczą pod
okiem trenera miejscowej Olimpii.

Spryt wyczynowy wiąże się ściśle
z działalnością Szkolnych Klubów
Sportowych. Działalność w powiecie
cieszyńskim 30 przy szkołach podsta-
wowych oraz 10 przy szkołach po-
nadpodstawowych. Do najlepiej dzia-
lających i osiagających najlepsze wy-
niki sportowe należą kluby przy
SP-1 Istebna, ZSZ-1 Wista, SP-3
Ustron, SP-1 Ustron, ZST Ustron
SP-1 i 2 Skoczów, SP Strumień, SP
Pogwizdów, SP — Kaczyce, SP-9, 8
LO-1, ZSZ-1, TM, TB Cieszyn.

Potwierdzeniem „dobrej roboty” w
tych klubach były wyniki uzyskane
w tym roku przez naszych sportow-
ców. Największe osiągnęli narciarze
z SP-1 Istebna, którzy zajęli pierwsze
miejsce na szczeblu centralnym,
ZSZ-1 Wista — I miejsce w biathlonie
dziewcząt, ZST — USTRON — II
miejsce w narciarstwie oraz III w
biathlonie chłopców. Cieszą także
wspaniałe rezultaty młodych lekko-
atletów: Mirosława Wernera z SP-5
Cieszyn i jego koleżanki szkolnej An-
ny Kamińskiej, Ryszarda Grudzińskiego
z SP-1 Istebna czy Jadwigi Borkowskiej
z TME Cieszyn.

Dnia 2 września zabrzmi pierwszy
dzwonek w nowym roku szkolnym.
Zapelnia się młodzieżą boiska i pla-
ce gier. Czy będą wśród nich nowi
mistrzowie? Wierzymy, że tak.

22 LIPCA na boiskach

Z okazji Święta Lipcowego
odbyło się wiele ciekawych im-
prez sportowych, połączone z
zabawami i festynami. W Sko-
czowie rozegrano towarzyski
meczek piłkarski pomiędzy miej-
scowym Beskidem a piłkarzami
z Olbrachcie (CSRS). Po cieka-
wej grze wygrali gospodarze
4:1 (3:0). Bramki dla zwycięz-
ców strzelił: Andrzej Fejtn —
2 oraz Czapla i Krzywon. Pod-
czas przerwy meczu na bieżnie
stadionu wjechał kolarze, któ-
rzy rozegrali wyścig australij-
ski.

W Pogwizdowie odbył się
również mecz piłkarski, w któ-
rym wystąpiła drużyna zaoli-
wiańska z Łąk. Gospodarze po-
konali ten zespół w stosunku 2:0
(1:0), uzyskując bramki ze
strzałów Coghena i Kowalskie-
go. Tydzień wcześniej Olza Po-
gwidzów gościła w Łąkach,
gdzie w turnieju, w którym
wystąpiły również TJ Darków
i Sokol Domaszowice, zajęła
drugie miejsce, przegrywając
jedynie z gospodarzami. Jak wi-
dać — rewanż udał się zespo-
łowi z Pogwizdowa.

W tej samej miejscowości od-
był się turniej w tenisie sto-
łowym, w którym grali najlepsi
pingpongiści powiatu. Zwy-
ciężył Józef Matuszek z Olzy
przed Tadeuszem Tomanem z
KS Cieszyn i Józefem Michali-
kiem z LZS Hażlach.

Drużynowo triumfowali zawo-
dnicy z Olzy przed Hażlachem.

W Kończykach Małych druży-
na z TJ „Sokol” Jankowice po-
konala miejscowy LZS 4:2.
Przed meczem odbyło się uro-
czyste otwarcie, wybudowanego
w czynie społecznym pawilonu
sportowego. Obiekt ten, który
kosztował 300 tys. zł, budowa-
no zaledwie 4 miesiące. Miesz-
czą się w nim szatnia dla za-
wodników, pokój sędziowski, ma-
gazyń na sprzęt, łazienki i sala
zebrań. (cz)

Śmierć bramkarza

Podczas towarzyskiego spotkania
piłkarskiego, rozegranego 21 lipca w
Kończykach Małych pomiędzy miej-
scowym LZS a zaoliwiańską drużyną
TJ „Sokol” Jankowice, zdarzył się
tragiczny wypadek. W trakcie tego
pojedynku zmarł w szatni bramkarz
w pierwszej połowie bramkarz gości
— 23-letni Władimir Polednik. Jak
wykazała sekcja zwłok, przyczyną
zgonu była ostra niewydolność mie-
śnia sercowego (zawał).

Pogrzeb piłkarza odbył się 26 bm.
a wzięli w nim udział również pre-
stawiciele naszych władz sportowych
i drużyna z Kończy Małych.
Cześć Jego pamięci!

Druga skocznia igelitowa w Golezowie

Prym wiodzili zawodnicy z Olzy

W ciągu trzech miesięcy Golezów
wzbogacił się o dwie efektowne sko-
cznie igelitowe. Pierwszą, jak poda-
waliśmy, otwarto w maju br., a w
ubiegłym tygodniu oddano do użytku
drugą skocznia dla młodzieży o pun-
kcie krytycznym 18,5 m.

W imprezie tej, którą połączone z
otwartym konkursem skoków, wzięła
udział reprezentacja juniorów CSRS.
Startowało również 44 skoczków z
Podbeskidzia, bez kadrowców Ślą-
ska, którzy przeogrywają na zgrupowa-
niu w Wałcu.

Konkurs seniorów wygrał młody
skoczek z Trzyna Karol Morcinek
(członek kadry olimpijskiej CSRS),
który za skoki 43,5 i 45,5 m uzyskał
notę 225,4 pkt. Został on nowym re-
kordzistą goleszowskiego obiektu, bi-
lając o półtora metra poprzedni rekord,
należący do Edwarda Marynowicza
z WKS Zakopane. Drugim był Jan
Bielek z LKS Szczyrk (skoki 43 i 44
m) — nota 218,1 pkt, a trzeci Euge-
niusz Gazur LKS Wista — Jaworzyn-
ka (skoki 40,5 i 42 m) — nota 204,8
pkt.

Również w juniorach triumfował
skoczek z Olzy. Wygrał Filip Radan
z TJ Frenzlat, który za skoki 41 i
43,5 m uzyskał notę 201,1 pkt. Wy-
przedził on Henryka Tajnera z Olimpi-
pi Golezów (skoki 39,5 i 41 m) —
nota 197,5 oraz Stanisława Pawlusi-
ka z BBS Bielsko (skoki 38,5 i 38,5
m) — nota 184,6 pkt.

Na nowo otwartym obiekcie skała-
li młodziecy. Zwyciężył Andrzej Ka-
minski z wisańskiego Startu (skoki
14,5 i 15 m) — nota 208 pkt, przed
Tadeuszem Fijaszem z BBS (skoki
13,5 i 14 m) — nota 201,2 pkt i Juliu-
szem Szoblikiem z Olimpii (skoki 12,5
i 12 m) — nota 185,1 pkt.

We wrześniu br. działacze Olimpii
pragną oddać do użytku trzecią sko-
cznię (drewnia). Zostanie ona pokryta
igielitem własnej produkcji.

Należy dodać, że największa sko-
cznia jest ofieloniona i umożliwia
prowadzenie treningów nawet wieczora-
mi. Kierownictwo klubu goleszowskie-
go planuje również wybudować na
zbozcu, gdzie usytuowane są sko-
cznie, wygłąd dla narciarzy.

(ca)

W maju br. w Golezowie oddano
do użytku narciarzy pierwszą sko-
cznię igelitową (na zdjęciu). Ostatnio
powstał tu drugi tego typu obiekt
sportowy. ● Fot.: Paweł Czupryna.



Triumfatorzy XXXIV Rajdu Polskiego w klasie do 600 cm — Alojzy
Orawiec (z prawej) i Jaromir Najda z efektownymi pucharami, które
zdobyli na tej międzynarodowej imprezie. ● Fot.: Paweł Czupryna.



SUKCES CIESZYŃSKICH
DRUKARZY

Pięknym sukcesem cieszyńskich
drukarni zakończył się XX ogólnop-
olski Rajd Poligrafów, którego tra-
są wiodła przez najpiękniejsze zaką-
tki Beskidów. Meta 7-dniowej we-
drówki znajdowała się w Komańczy.
12-osobowa ekipa z Cieszyńskiej Dru-
karni Wydawniczej zdobyła zdecydo-
wanie pierwsze miejsce, za co otrzy-

mała piękny puchar, efektowną pa-
terę i proporzycyk.

Kierownikiem grupy cieszyńskiej
był Karol Chmiel, a najstarszym
uczestnikiem rajdu pracownik CDW
61-letni Augustyn Wajner. (cz)

NA SZACHOWNICY

KKFIT wspólnie z Domem Kultury
w Cieszynie zorganizowały błyskawic-
zny turniej szachowy, w którym
wzięli udział zawodnicy z klubów na-
szego powiatu.

W grupie seniorów triumfował
Grzegorz Wawrzyczek z KS Cieszyn,
przed Januszem Kwaśniewskim z Be-
sidu Skoczów i Zbigniewem Miśpa-
nem z Cieszyna.

Wśród juniorów najlepszym był
Marek Michalek z KS Cieszyn, przed
swoimi kolegami klubowymi: Krzy-
štofem Jonca i Andrzejem Łukasia-
kiem. Wśród szachistek zwyciężyła
Lidia Cienclala przed Bogusławą Co-
re, obie z KS Cieszyn. (cz)



Z NASZEGO archiwum

Ilustracje przedstawiają starą Wisłę z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych naszego wieku, a więc z okresu, kiedy dzisiejsza „perła Beskidów” nie miała przeżywać swą pierwszą młodość. ● Po lewej: jedno z popularniejszych zabytków „Halimówka”. ● Po prawej: ówczesne centrum wedy już popularnej miejscowości wypoczynkowej. ● Reprodukcyje wykonał Tadeusz Kopoczek.



WŁASNYM SAMOCHODEM na urlop za granicę

„Czy konieczne jest posiadanie międzynarodowego prawa jazdy? Czy można wykupić polisę ubezpieczeniową, na leczenie, na rzeczy osobiste? Czy można wykupić karnet campingowy w kraju?” — oto najczęstsze pytania, z jakimi spotykamy się ze strony zmotoryzowanych turystów udających się na urlop do krajów demokracji ludowej.

Odpowiadamy: Turysty zmotoryzowani, udający się na odpoczynek do krajów socjalistycznych, powinni posiadać prawo jazdy wydane po 1964 roku.

Ubezpieczenie autocasco (AC) oraz ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (OC) Państwowego Zakładu Ubezpieczeń są honorowane na terenie tych krajów. Jednakże posiadacz ubezpieczenia (AC) powinien zaopatrzyć się w przetłumaczony certyfikat tego ubezpieczenia.

Istnieje również możliwość ubezpieczenia na wypadek choroby oraz możliwość ubezpieczenia rzeczy osobistych. W krajach demokracji ludowej ubezpieczenie kosztów leczenia za 1 miesiąc pobytu wynosi 40 zł, zaś ubezpiecze-

nie rzeczy osobistych (przy miesięcznym pobycie i wartości rzeczy równej 5 tys. zł) sięga 75 złotych. Tu jednak trzeba dodać, że rzeczy osobiste mogą być ubezpieczone na maksymalną sumę 30 tys. zł (od osoby).

Oi turyści, którzy pragną podczas swych zagranicznych wycieczek korzystać z campingów w Niemieckiej Republice Demokratycznej na Węgrzech, w Jugosławii, mają możliwość zakupu karnetów, których cena waha się od 16 do 18 zł za dobę. Natomiast na Węgrzech i w Jugosławii wynosi ona 60 zł (od osoby), a karnet rodzinny kosztuje 90 zł. Sprawy te zajmują się biura turystyczne Polskiego Związku Motorowego.

Najbliższa taka placówka znajduje się w Katowicach przy ulicy Mariackiej 2. Można się tam także zaopatrzyć przy wyjeździe do Rumunii i Bułgarii w bony benzynowe, które wpisuje się do książeczki walutowych.

Sygnalizujemy ponadto, że przy każdorazowym przekroczeniu granicy Węgierskiej Republiki Ludowej turysta zobowiązany jest do opłaty drogowej w wysokości 150 ft.

INSPEKTORZY TOZ

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Cieszyńsku apeluje do społeczeństwa miasta i powiatu o współdziałanie z inspektorami TOZ, prowadzącymi akcje kontrolną, mającą na celu likwidację i zapobieganie aktom znęcania się nad zwierzętami.

Inspektorzy posługują się zaświadczeniami, upoważniającymi ich do podejmowania zajęć służbowych. (X)

CO ZROBIĆ z gołębiami?

Gołębie należą do tych ptaków, które łatwo się oswoją z człowiekiem. Sporo ich jednak żyje dziko w naszych miastach. Najwięcej można spotkać ich w Cieszyńsku na Rynku. Są atrakcją dla jego mieszkańców i przybyszów.

Ptaki te czynią jednak również poważne szkody. W ustawionych na cieszyńskim Rynku doniach i koszach zasiedlone piękne kwiaty. Żywiąc się niemiędzy, gdyż są niemiędzy, a nie między, przez gołębie.

Jak temu zaradzić? Co zrobić z gołębiami? — głowią się pracownicy cieszyńskiej Zieleni Miejskiej, którzy są odpowiedzialni za upiększanie miasta.

Prosimy o nadsyłanie propozycji. Najcenniejsze zostaną nagrodzone książkami. (P)

TURYSTA POLECA

WYJAZD NA WIŚLAŃSKIE ŚWIĘTO GÓR

WISŁA, stolica Beskidów — położona u stóp Baraniej Góry — matki królowej polskich rzek — Wisły. Malownicze uzdrowisko klimatyczne, gdzie tysiące osób wypoczywa w domach czasowych i pensjonatach. (Administracyjnie Wisła obejmuje 33 przysiółki).

Okoliczne miejscowości, jak Istebna, Koniaków, Jaworzynka, Brenna — to prawdziwe rezerwy bogatego folkloru beskidzkiego (dawnego budownictwa i sztuki, obyczajów, strojów i pieśni). Ich mieszkańcy raz w roku schodzą z gór „w pełnej gali” własnie do Wisły, by ożywić piękne regionalne święto folklorystyczne, jakim jest doroczny Tydzień Kultury Beskidzkiej. Bogaty folklor Beskidu Śląskiego oraz sztuki góralskiej prezentuje również Muzeum Regionalne w Wiśle Centrum.

Karierę swoją rozpoczyna pod koniec ub. stulecia. Przebywał w Wiśle i podziwiał ją m. in. Bolesław Prus, Maria Konopnicka, Władysław Reymont, Eliza Orzeszkowa, Władysław Orkan, Tadeusz Boy — Żeleński. W czasie ostatniej wojny region wiślański był terenem szerokiej działalności konspiracyjnej i góralskiej partyzantki.

SZLAKI SPACEROWE po Wiśle (do 5 km):

W kierunku Kubalonki: (od skrzyżowania): a) w prawo do Dziechcinki (dolina potoku Dziechcin z rzeką Jurzykowską, b) koło kiosku „Beczka” w prawo na wierz Skałnity (bez oznakowania), c) za wiaduktem kolejowym w lewo wg znaków niebieskich na Wierch Kobyla; od skrzyżowania w lewo do Gościowej, następnie w lewo doliną potoku Gościowej; od skrzyżowania na wprost: a) do Głębiec, stąd w prawo doliną potoku Łabajów, b) wg znaków czerwonych przez Głębiec do

schroniska młodzieżowego na Kozinca.

W kierunku Ustronia: z Wisły - Jawornika (skrzyżowanie): a) w lewo wg znaków niebieskich doliną potoku Jawornik, b) w prawo na wierz „Bukowa”. Z Obłazka w lewo doliną potoku Gahula.

Z parku przez most w lewo wg znaków żółtych na wierz Jarzabka. Ścieżka spacerowa wzdłuż rzeki Wisły.

RESTAURACJE, BARY, KAWIARNIE

„Dom Zdrojowy” — kat. I — Wisła Centrum — restauracja i kawiarnia — prowadzi działalność rozrywkową; „Kubalonka” — kat. „S” — Przełęcz Kubalonka — restauracja i kawiarnia — działalność rozrywkowa; „Podhalanka” — bar mleczny — Wisła Centrum; „Zaczęło” — restauracja — Wisła Centrum; „Ogrodowa” — rest. — Wisła Centrum; „Jawornik” — bar — Wisła - Jawornik; „Turystyczna” — rest. — Wisła - Głębiec; „Pod Lasem” — bar — Wisła - Głębiec; Dom Wycieczek, PTTK „Nad Zaporą” — Wisła - Malinka — restauracja; „Malinka” — rest. — Wisła Malinka.

HOTELE, SCHRONISKA MŁODZIEŻOWE: Hotel „Centrum”; Hotel „Piast”; Dom Wyc. PTTK „Nad Zaporą” — Wisła Malinka; Schronisko Młodzieżowe Wisła - Koziniec; Szkoła Podst. nr 6 — Wisła Równa; Szkoła Podst. nr 4 — Wisła Głębiec.

INFORMACJE dla zmotoryzowanych: Stacja benzynowa: Wisła, przy moście do Malinki. Parking strzeżony w Wiśle - Centrum. (AK)

PRZED 50 LATY

Wprowadzono zakaz uprawy tytoniu na własny użytek. Województwo śląskie zakupiło w Zakopanem wille „Cieszyńska”. Koszt obiektu, oddanego do użytku 1 czerwca, wyniósł 160 tys. zł. Przeznaczono go na potrzeby wyłącznie urzędniczych wojewódzkich.

Strumień protestów energicznie przed zamianą pozbawienia go sadu powiatowego. Upór powiatu urzędu podatkowego.

W Cieszyńsku zawiązał się komitet obchodów stulecia urodzin Pawła Stalmacha i Karola Markla.

Jasienica dotknięta została dwukrotnie gradobiciem. Dość gwałtownie zniszczeniu uległy zasiewy ożmii, a zboża jare, buraki i fasola — w połowie. Mieszkańcy pozbawieni zostali dnia, a nawet słomy.

Rozpoczęto przygotowania do zapowiadanej na jesień konkursu wyzwoju rasowych. Organizatorem imprezy była Sekcja Kynologiczna Śląskiego Towarzystwa Lwóweckiego i Rybnickiego w Cieszyńsku.

Wprowadzono telefonizację w miejscowości „Bystrzyca” w Wiedniu. Opłata za trzymiesięczne połączenie wynosiła w Cieszyńsku 12,60 franka.

Z oficjalną dwudniową wizytą przebywał w Cieszyńsku gen. Józef Haller, który odbył w mieście przegląd broni i amunicji.

Jedną z mieszkanek powiatu udała się na targ w Cieszyńsku, by sprzedać krowę, a nabyć inną, młodsza. Podczas transakcji zaleciała szybko, z drugą natomiast były pewne problemy. Ale znalazł się człowiek, który zaproponował jej sprzedaż niedużej krowki, tyle tylko że — jak stwierdził — trzeba po nią pojechać na znajdującą się niedaleko placu targowego pastwisko. W rzeczywistości jednak zaprowadził klientkę na cmentarz ewangelicki.

Tam podbiegli do niej z krzykiem jakiś inny mężczyzna, twierdząc, że go kobieta, która sprzedała krowę, okradła. Wystraszona gospodyni wyjechała z zawartością 300 młodych młodych i podala świadkowi przysięgę, prosząc by potwierdził, iż tyle otrzymała na targu. Świadek rzeczywiście potwierdził i zwrócił niesłusznie podejrzaną chusteczkę z pieniędzmi.

O propozycji kupna krowy kobieta zapomniała. Pojechała z krową do Cieszyńska, gdzie, udając się w drogę powrotną do domu, wstąpiła jednak do sklepu dla dokonania drobnych zakupów. I tu dopiero okazało się, że miliony marek zostały podniesione na stare banknoty niemieckie, prawie zupełnie już bezwartościowe.

Zaalarmowano policję, która tegoż jeszcze dnia ujęła złodzieja w Golezówku. Okazali się nim dwaj mieszkańcy Będzina: Michał Cichon i Franciszek Karpiak.

Kółko amatorów z Końskich Małych urządziło przedstawienie „Chaty za wsią”. Dochód przeznaczono na wyposażenie tamtejszej Straży Pożarnej.

Rozwiązanie należało nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 7 sierpnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

Podczas burzy, która przebiegała nad Pogwizdowem, piorun uderzył w sado pługających się na pastwisku dworskim krowy. Pięć spośród nich zginęło, a siedem udało się odratować. Jedną z krow zostało przez piorun... przetrąconą przez płot.

Sporo wypadków powodowało w Wiśle jeżdżący bezkarnie deptaki rowerzyści. W związku z tym wprowadzono zakaz wjazdu na chodniki.

Prasa podała wiadomość o planie zbudowania między Chyblem a Zabrzegiem „największego w Polsce dworca towarowego”. Równocześnie poinformowano, że „kredyt w wysokości 1 miliona złotych został już uchwalony, a budowa potrwa około 5 lat”.

Z odznaczaniem zdaleka egzamin końcowy w cieszyńskiej Szkole Handlowej: Jan Bohacz, Anna Bochenek, Aniela Jaslok, Hildegarda Martinek, Emil Pietrus i Ema Szurman.

W trakcie zwłoki drzewa poniosł w Istebnej śmierć 21-letni J. Haratyk.



Dnia 20 maja 1919 roku nastąpiła straszliwa eksplozja gazowa w szwycie Kazimierz II w Łazach koło Frystatu. Do odcięcia dopływu powietrza szybko zamknięto i dopiero po 5 latach przystąpiono do jego powolnego uruchomienia. Wydobyt 50 szkieletów, pozostałych 42 nie udało się odnaleźć. Bardzo utrudniona była identyfikacja zwłok. Dokonywano jej na podstawie zegarków, obrożek i in. osobistych drobiazgów.

Wytłoczono ostateczną granicę między Polską a Czechosłowacją na Śląsku Cieszyńskim. Równocześnie utworzono nowe przebiegi oraz wprowadzono ułatwienia w małym ruchu granicznym.

Nadzwyczaj gwałtowna burza przeszła nad Istebnią. Spadł tak obfity deszcz, że wystąpiły z brzegów wszystkie potoki. Wiele domów, w tym kościół katolicki, znalazło się pod wodą. Woda zebrała spory szmat gruntów uprawnych, wypłukując uległy też z pol ziomniaki. Piorun uderzył w budynek Mendrocha w Równi, zapalając dach. Ofiar w ludziach nie było.

Egzamin dojrzałości w żeńskim Seminarium Nauczycielskim zdały z odznaczeniem Katarzyna Biel, Maria Dybówna, Maria Gailcz, Helena Molczyk, Maria Wrasa i Jadwiga Zajchowska.

Nastąpiło wywołanie z obłgu marek polskich.

Nastąpiło otwarcie lazienek w Ustroniu, zbudowanych z inicjatywy dra Slegonia. Zyskały na tym niewątpliwie walory turystyczne-wypoczynkowe miejscowości.

KONIKÓWKA

Rozpoczynając od pola z literą „C” w lewym górnym rogu i posuwając się ruchem konika szachowego, obejść wszystkie pola diagramu i odczytać alfabetem St. Leca z „Myśli nieuczesanych”.

Rozwiązanie należało nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 7 sierpnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 23/46

„30 lat temu w wyzwolonym Chełmie PKWN ogłasza Manifest Lipcowy”.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 27/44 nagrody książkowe wylosowali: Alicja Goryl ze Skoczowa oraz Bronisław Zawadzki z Bielska-Białej, natomiast z numeru 26/46 — Anna Hartman, Janina Czarna i Karol Boruta z Cieszyńska oraz Franciszek Gawor z Czechostowacji. Nagrody wysłamy pocztą.

C	N	B	S	A	B	Z
A	L	Z	Y	E	Y	S
Y	Z	A	I	Ł	R	E
K	Z	A	T	W	E	U
O	M	M	H	T	Z	C
A	N	S	C	A	C	M

KAR-0CH

OTWARTA KSIĘGA PRZYRODY

Udostępniony został dla naukowców czeskich i zagranicznych teren puszczy Mionszy, rozciągający się na przestrzeni 170 ha w Łomnej Dolnej (Zaolzie).

Obszar ten stanowi ścisły rezerwat przyrodniczy, podlegający ochronie. Znajdują się tu wielowiekowe drzewa-ol-

brzymy, zbudowane i powalone wicher, pozostawione swemu naturalnemu losowi. Nierzadkie są okazy jodeł dochodzących pół tysiąca lat oraz buków, których wiek przekracza 250 lat.

Jest to największy rezerwat przyrody na terenie Czech. (X)

31. FRANCEK NAKOSIŁ

W SZKOLE był w jednej klasie na ścianie obraz, ale kapłan wyplowił, już z niego ta farba schodziła, nie był już wyraźny. Przedstawiał, jako chłop kosi kosą trawym. Tę kosił był zamachnięty — jako do koszenia. I nawczył się pyto jednego ucznia:

— Syneczku, co ten obraz przedstawia?

Chłopiec widział taki prymy od chłopca, to było to kosisko, prawi:

— Tę chłop szczy na trawym.

Nauczyciel pado:

— Nie mówi się: „chłop ścina trawym”, jymy „kosi”.

Kie tak, tóż tak. Na drugi czy na trzeci dzień ciągnie się dość długi lekcja, nauczyciel nie puścił żodnego do wychodka i jedyn chłopiec się poskokił. Tym, co opowiadał o tym obrazie, ażwignął dwa palce, pado:

— Tu oto uedla mie kosi Francek.

Nauczyciel myśloł, że synek robi z niego błoza, ale msi mu wytłumaczyli, jako to Francek nakosił.

32. ZA PATRZYNI

BYLE KIESI, jako to powiadają, taki Antek krakowski, stoi se z kolegą przed portretem Pilsuckiego. I przeżywo:

— Ty chacharze, dyby ni ty, to by ta Polska mogła inaczej wyglądać, ludzie by mieli roboty!..

Naklino tak na tego Pilsuckiego, a w tym przyszedł policjant, łap go za koltur. Tego drugiego też chciol chyć, ale mu uciyk. Prowadził tego Antka, a kolega nadbiyg jakimisi bocznymi uliczkami, pado:

— Antek, na za cóz cie tym szandar kłudz?

— A bom sie patrzył na Pilsuckiego.

— Na kogoś sie patrzy?

— Na Pilsuckiego.

— Widzisz, a zawsze ci mówił: „Nie patrz się na byle guwno, bo zaleziesz”.

Szandar chciol dopaść tego drugiego, popuścił Antka i obydwu uciykli.

33. CZYMU CHŁOPI MAJĄ FUSY?

CZYMU CHŁOPOM WYROSTAJA FUSY, a badoń ni?

Gdy Pómbóg stworzył Hadama z Jewą, w raju, powie dziat Adamowi:

— Jewa ci bydzie podwładna. Musi cie posłuchać.

Co ji jymy kozoł, tóż ro-

34. STARO MO PAZURY

CYGOŃ SA NAUCZONI trzi razy dnia mięso jodać, ale najwięcej na wieczór. Jedym Cygón ni mog nie inszego ukręcić, tóż zabił na wieczór psa, odrzcił se skórę, chynił do kotta.

I poszła po wodym.

Ala nie pumogło to na długo. Dziśka nas zaś baby nie chcą posłuchać. Tóż chyba trzeba zapuścić brode?

35. NIE NIÓS DALEKO

DOWNI BYŁA WIELKO BIIYDA. Jest to przikro powieścić, ale ludzie mieli uszy, blechi, płoszczyce, szwoaby były po łbach, morgale. Jakóż minto mo pazury?

Cygón go ciap! po gębie. Pado:

— Cicho, żabo, kiero owca staro, to mo!

36. RAK W ZIYMNIOKACH

ROZMAŃTE SA TY CHOROBY, a nejuwceł teras ludzie chorują na raka.

Roz se też w jednej dziedzinie siedzi dochtór w karczmie przy piwku. Był u jakisigo byydoka zrobić mu opatrunek. Miot tym dochtór swoi auto, tóż podjechał do karczmy, siednił se przy piwku. I prziszedł do niego taki miglanc, pado:

— Wy se tu, panie dochtór, siedzicie, a tam je w jednym miejscu rak.

— Na kaj? Jeszcze mi o tym żodyn nie powiadym.

Stade na auto, pojedymy.

Jada, jada, tym miglanc dochtorza kłudzli. Stanyli w szczyrzym polu, miglanc kłudz dochtorza do zymnioków.

— Kaj je tym chory?

— Onych je wiecel. Agrónóm powieodził, że wszyscy ty zymnioki chorują na raka.

37. CZISTO PANICZKA

A JUŻ TYMU ROKI, S roki. Była tu u nas na czasach jedna paniczka, okropna czistość u gazdy ayrzała. Aż to było tym gazdóm dziwne, bo ani jednę kmiętki nie było. Dwa tygodnie w jednym łoku spała, a ani nie było znać. Ale

wszystkiego paskudztwa, tóż sie zebroł, poszedł do aptyki.

— Cóż-ście też, chłopku, chcieli?

— Jakiego prusku na gid.

— Cóż mocle?

— Na uszy, blechi, płoszczyce — wszystko.

— Tuż wiecie se tą gielatyną i kaj tego je nejuwceł, tam nasypcie tego prusku.

Oderwził to na pudli w aptyce, wieczko położył na bok, wzięł krakiel i nasypał za kark. Pado:

— Tam tego móćm najwięcel.

Widzicie? Nie musioł tego daleko iść.

38. RAK W ZIYMNIOKACH

ROZMAŃTE SA TY CHOROBY, a nejuwceł teras ludzie chorują na raka.

Roz se też w jednej dziedzinie siedzi dochtór w karczmie przy piwku. Był u jakisigo byydoka zrobić mu opatrunek. Miot tym dochtór swoi auto, tóż podjechał do karczmy, siednił se przy piwku. I prziszedł do niego taki miglanc, pado:

— Wy se tu, panie dochtór, siedzicie, a tam je w jednym miejscu rak.

— Na kaj? Jeszcze mi o tym żodyn nie powiadym.

Stade na auto, pojedymy.

Jada, jada, tym miglanc dochtorza kłudzli. Stanyli w szczyrzym polu, miglanc kłudz dochtorza do zymnioków.

— Kaj je tym chory?

— Onych je wiecel. Agrónóm powieodził, że wszyscy ty zymnioki chorują na raka.

39. CZISTO PANICZKA

A JUŻ TYMU ROKI, S roki. Była tu u nas na czasach jedna paniczka, okropna czistość u gazdy ayrzała. Aż to było tym gazdóm dziwne, bo ani jednę kmiętki nie było. Dwa tygodnie w jednym łoku spała, a ani nie było znać. Ale



Na zdjęciach kolejno: fragment barwnego korowodu występujących zespołów — preludium wspaniałego widowiska, które w Wiśle trwać będzie cały tydzień. Rzut oka na estradę i wypełnioną szczególnie widowieńską amfiteatr. Tradycyjny hejnał na pasterskiej tromblacie, odegrany przez Stefana Pojdy, daje sygnał do rozpoczęcia wiślańskiego Święta Gór. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

TYGODNIK ● NAKŁAD 23.113 EGZ. ● CENA 1 ZŁ



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 32 (949) ● 6—12 SIERPNIA 1974 R. ● ROK XX

Studenci Politechniki skoczowskiej Kuźni

W dniach od 1 do 28 lipca w skoczowskiej Kuźni — Zakładzie nr 4 FSM przebywała 20-osobowa grupa studentów Politechniki Śląskiej. Uczestnicy obozu naukowo-badawczego mieli na celu opracowanie systemu organizacyjnego, tzw. pól odkładnych, gdzie w specjalnych pojemnikach przechowywane są odkuwki przeznaczane do dalszej obróbki. Pracą studentów kierował: mgr inż. Zygmunt Imielski oraz kierownik organizacyjny obozu Wojciech Kuczyński.

W najbliższym czasie specjalna komisja zakładowa rozpatrzy przydatność studentów wniosków, a po zatwierdzeniu wdroży do produkcji. Wstępnie wartość pracy studentów oceniono na 20.000 złotych. (1.1.)

TYDZIEŃ KULTURY BESKIDZKIEJ JUŻ PO RAZ JEDENASTY

Regionalne pieśni, tańce, muzyka i gawędy podbijają serca tysięcznych tłumów

WISLAŃSKIE ŚWIĘTO GÓR wkroczyło w drugą dziesiątkę. Inauguracja, jaka odbyła się w ub. niedzielę, wypadła niezwykle okazale. Bo to przecież jubileusz XXX-lecia Polski Ludowej, a zatem oprawa uroczystości szczególnie podniosła, a nadto nastąpiło wreszcie prawdziwe lato, które sprawiło, iż na widowni muzli koncertowej zgromadziły się tysięczne rzesze wielbicieli ludowej kultury.

czną otwiera barwny korowód zespołów, szczególnie tych, które występują w pierwszym dniu oraz zespołu — gospodarza — zespołu „Wisły”. Witając gości publiczność oraz występujące zespoły, naczelnik miasta Wisły Wiktor Buczek dokonał oficjalnego otwarcia tej coraz bardziej popularnej w naszym województwie a nawet w kraju imprezy.

Podniosłym akcentem inauguracji XI TKB była zbiorowa recytacja okolicznościowego wiersza cenionej poetki ludowej Emilii Michalskiej, specjalnie napisanego dla uczczenia XXX-lecia Polski Ludowej.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

DOBRY START w drugie półrocze

Minął lipiec, nadszedł czas by ocenić wyniki pierwszego półrocza br. W niektórych zakładach już to zrobiono. W większych od tygodnia odbywają się kolejno narady produkcyjne z udziałem przedstawicieli kierownictwa KP PZPR. Dotyczą one realizacji zadań planowych w pierwszym półroczu oraz ogólnych perspektyw rozwojowych przedsiębiorstw w następnej 5-letce.

W pierwszym półroczu br. jednostki przemysłowe planu centralnego i terenowego zadania w zakresie sprzedaży produkcji własnej i usług wykonały w 102,6 proc., w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. Wiele przedsiębiorstw produkcję swoją uzależniać musi od dostaw surowca (np. Cieszyńska Spółdzielnia Mleczarska w Skoczowie od mleka, PZGS od dostaw

żywności). Największe nasilenie produkcyjne przewidziane jest na drugie półrocze. Z problemami związanymi ze zmianą profilu produkcji (ze względu na spadek popytu na kapelusze) boryka się Skoczowska Fabryka Kapeluszy. Tym też tłumaczy się stosunkowo niska realizacja planu rocznego.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Mistrz złotniczego kunsztu Franciszek Horak z satysfakcją pokazuje dyplom i medal — nagrody im. Oskara Kolberga. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

FRANCISZEK HORAK:

■ twórcą insygnium dla Leonida Breżniewa

■ laureatem nagrody im. Oskara Kolberga

Uczestniczącemu w uroczystościach jubileuszowych XXX-lecia Polski Rzeczypospolitej Ludowej sekretarzowi generalnemu KC KPZR Leonidowi Breżniewowi, w czasie spotkania ze społeczeństwem województwa katowickiego nadano godność Honorowego Obywatela naszego śląsko-dąbrowskiego regionu. Z tej okazji Dostojny Gość z rąk wojewody katowickiego gen. Jerzego Ziętka otrzymał sre-

brny łańcuch z godłem państwowym oraz herbami 25 miast powiatowych naszego województwa.

Mało kto jednak wie, że srebrne arcydzieło kunsztu złotniczego jest dziełem cieszyńskiego artysty-rzemieślnika Franciszka Horaka oraz jego współpracowników: Róży Nowak, Wiktorę Pieczonki i uczennicy Krystyny Szczepańskiej.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

GŁOS TYGODNIA

Nie było w tym roku doświadczenia lata. Kilka ciepłych, pogodnych dni, którymi obdarzyła nas dotąd aura, to zaledwie mizerna namiastka tego, czego mieliśmy prawo oczekiwać.

Stąd też nawet rodzaj zdiwienia, że mimo wszystko zboża wyrosły, zakwitły, że słoma zaczyna żółknąć. A tak, zboża dojrzewają bowiem bez względu na pogodę, jeśli mija czas ich wegetacji. Opóźniona — ma jeszcze tę złą stronę, że spóźnia prace rozkładające się

Każdy kłos na wagę złota

wywiele na kilkutygodniowy okres. Najpierw są przecież tzw. małe żniwa, w czasie których zbiera się rzepak i jęczmień ozimy, o dopiero później nadchodzi te duże: żytnio-pszenicno-owsiane.

W tym roku jest wszystko inaczej. Na początku sierpnia, a więc w czasie, kiedy o małych żniwach rolnicy już zazwyczaj nawet nie pamiętali, znajdując się — bywało — u końca dużych żniw, stojmy w zasadzie dopiero przed kompanią żniwną.

Takie spiętrzenie prac wymaga nawet przy sprzyjającej pogodzie szczególnego wysiłku samych żniwiarzy i wszystkich odpowiedzialnych za funkcjonowanie zaplecza technicznego, handel, opiekę nad dzieckiem i lecnictwo na wsi.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



W nowoczesnych obiektach odpraw paszportowo-celnych mostu „Wolności” w Cieszynie jest jeszcze wiele do zrobienia. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Przedłuża się termin oddania do użytku odbudowanego mostu „Wolności”

Najważniejsze roboty budowlane i montażowe obiektów przeznaczonych dla polsko — czesko-słowackich granicznych służb celno-paszportowych mostu „Wolności” w Cieszynie, zostały zakończone. Obecnie prowadzone są różnorodne drobne prace, które choć pozornie niewidoczne, są niezbędne dla sprawnego funkcjonowania tego nowoczesnego przejścia granicznego do Czechosłowacji.

Przy budowie mostu oraz obiektów towarzyszących pracowało wiele przedsiębiorstw, co pozwala uprzytomnić sobie bezmiar trudności i kłopotów z właściwą koordynacją oraz płynnie po sobie następującymi etapami prac.

I tak: most — najnowszy w Polsce i jeden z nielicznych tego typu w Europie — wybudowany został przez skoczowską Grupę Robót Mostowych, profilowanie i umacnianie brzozy Olzy wykonało Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodnego w Gliwicach, roboty budowlane — Rejonowe Przedsiębiorstwo Remontowo — Budowlane w Cieszynie, któremu wydanej pomocy udzieliły „Montome” w Plekarach, Kombinat Górniczo — Hutniczy „Orzeł Biały” w Brzezinach oraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Czechowicach.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

JUŻ OBOWIĄZUJE

Podwyżka najniższych płac, rent i emerytur

Dnia 1 sierpnia dokonany został kolejny krok na drodze poprawy warunków życia społeczeństwa, nastąpiło mianowicie podniesienie najniższych plac, rent i emerytur.

Jak wiadomo, w bieżącym planie pięcioletnim wszyscy zatrudnieni objęci zostaną podwyżkami plac. Cała ta

nie mająca precedensu w naszej powojennej historii operacja zakończona została przed 1 stycznia 1976 roku.

Obecna podwyżka najniższych plac jest już drugą w ciągu ostatnich czterech lat. Wzrastają one z 1.000 do 1.200 zł miesięcznie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Co słyszeć w handlu?

● ROŚNIE SIĘC PLACÓWEK ● PRZEJŚCIOWE
BRAKI NIEKTÓRYCH TOWARÓW ● RUCH TURYSTYCZNY ZWIĘKSZA OBROT

Obecnie posiadamy w powiecie 398 placówek handlowych i 111 zakładów gastronomicznych. W ostatnim czasie statystyka tę zmieniały trzy nowe oddane sklepy: ogólnospożywczy w Koniakowie — Rastocze i mleczarskie w Jaworzynie oraz Dębowni. Niedawno też uruchomiono bar „Tryton” i bufet gastronomiczny w Skoczowie oraz bary kawowe przy domach wczasowych „Limba” w Wiśle i „Mazowsze” w Ustroniu.

Pomimo starań dwu zasadniczych pionów handlowych PZGS i WSS „Społem”, na rynku dają się zauważyć braki w dostawach niektórych asortymentów. I tak w branży spożywczej odczuwa się niepełne pokrycie zapotrzebowania na koncentraty spożywcze, przetwory owocowo-warzywne, miód naturalny i świeże warzywa.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Społeczny zapał nie gaśnie

Tegoroczny program czynów społecznych zadeklarowanych przez mieszkańców naszego powiatu jest bardzo bogaty i różnorodny. Wartość wszystkich zadań inwestycyjnych, remontowych i porządkowych wynosi 61 mln złotych. Dotychczas zrealizowano prawie 70 proc. całości programu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Przed przejściem granicznym na moście „Przyjaźni” w Cieszynie niemal codziennie spotkać można różnorakie pojazdy oraz typy przyczep kempingowych. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Równomierny ruch turystyczny na przejściu granicznym

Jeszcze w roku ubiegłym turystyczny ruch paszportowy na granicznym moście „Przyjaźni” w Cieszynie ulegał znacznym wahaniom. Znacząco to, że na przełomie miesięcy lub w ich połowie, następowało gwałtowne spiętrzenie wyjazdów bądź powrotów z zagranicznych wiojaży, natomiast w pozostałych dniach ruch miał poniżej poziomu przeciętnego.

W tym roku — zdaniem cieszyńskiej służby celno-paszportowej — nastąpiła zasadnicza zmiana w charakterze wyjazdów nrlopowych. Uwidacznia się to w równomiernym rozłożeniu ruchu, dzięki czemu przez most „Przyjaźni” przejeżdża obecnie od 400 do 500 samochodów osobowych na dobę.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Z CYKLU NASZE DZIECI: siedmioletnia Renatka i pięcioletnia Beata Starcówny z Cieszyna.

DOBRY START w II PÓŁROCZE

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Pewne opóźnienia wystąpiły również w Stolarskiej Spółdzielni Pracy, która borykała się z poważnymi kłopotami z zapewnieniem w niezbędne do produkcji mebli płyty wiórowo-laminowane.

W I półroczu zachowane zostały właściwe proporcje techniczno-ekonomiczne. Liczba zatrudnionych — z uwagi na uruchomienie „Strumetu” — wzrosła o 2,6 proc., a wydajność pracy, mierzona wartością sprzedaży w przeliczeniu na jednego zatrudnionego, o 16,6 proc.

Zadawalające są wyniki gospodarcze uśrednionych jed-

nostek usługowych. W ostatnich miesiącach doprowadzono do uruchomienia siedmiu nowych placówek: lakiernictwa samochodowego w Skoczowie, naprawy sprzętu radio-telewizyjnego w Istebnej, krawiectwa damskiego w Brennej i Chybiu, szklarstwa w Pogwizdowie, fryzjerstwa damskiego w Ustroniu oraz usług Porządkowych w Wiśle.

Powstało również 28 nowych warsztatów rzemieślniczych. Wszystkie przedsiębiorstwa usługowe, objęte planem terenowym, w minionym półroczu wykonywały usługi wartości 9.034.000 złotych, realizując tym samym zadania roczne w 50,8 proc. (j. l.)

ZAKNIELIŚMY I PÓŁROCZE br. pozytywnymi wynikami. Dotyczy to szczególnie dynamiki produkcji i wydajności pracy, szybkiego przyrostu produkcji rynkowej, skupu produktów rolnych oraz ogólnej efektywności gospodarowania. Aby jednak te korzystne tendencje utrwalić, konieczne jest wyeliminowanie szeregu negatywnych zjawisk, zapewnienie warunków niezbędnych dla utrzymania wysokiej dynamiki rozwoju gospodarczego.

Co oznacza to w praktyce?

Celem złagodzenia bariery materiałowej, utrudniającej rytmiczną pracę niektórych naszych przedsiębiorstw, należy nieustannie uzupełniać istniejące programy zmniejszania zużycia materiałów i surowców, zwłaszcza drogą doskonalenia technologii i konstrukcji wyrobów, aktualizacji obowiązujących norm, rozwijania badań nad możliwościami zmniejszenia materiałochłonności, a także powołanie specjalnych komisji do zbadania metod analizy wartości.

Ogromne rezerwy tkwią w poprawie rytmiki pracy. Spiętrzenie produkcji pod koniec każdego miesiąca i kwartału, które obserwuje się w niektórych fabrykach, jest objawem wadliwej organizacji pracy i planowania operacyjnego. Ustalenie tych procesów wiąże się z oceną ludzi za niedopowiedzialność.

Szczególną uwagę zwrócić należy na poprawę jakości i nowoczesności wyrobów oraz na terminowość ich dostaw dla kontrahentów zarówno krajowych, jak zagranicznych. Odnosi się to również do kooperacji.

Zakłady produkujące na eksport powinny przeanalizować możliwości wzrostu dostaw za granicę, dbając jednocześnie o poprawę ich opłacalności dewizowej. Właże się to — jak wiadomo — z koniecznością importu przez nasz kraj niezbędnych maszyn, urządzeń i surowców, których ceny na rynkach światowych znacznie wzrosły. Tym pilniejsze staje się umiędzianie zagospodarowywanie importowanych maszyn i urządzeń.

Szeroki front inwestycji w naszym regionie wymaga daleko idących usprawnień w zakresie wykonywania, a zwłaszcza poprawy organizacji i dyscypliny pracy, lepszego wykorzystania sprzętu i środków transportu, poprawy gospodarki materiałowej. Jednocześnie przedmiotem należy zwrócić uwagę na nadmierne fluktuacje.

W rolnictwie najważniejszym zadaniem jest utrzymanie wysokiego tempa wzrostu produkcji zwierzęcej i roślinnej. Słabą rolę tegoż rolniczej kampanii zniżyła. Równocześnie istnieje konieczność wdrożenia zwieźnienia produkcji pasz, co jest nieodzowne dla intensyfikacji hodowli.

Jednym z podstawowych zadań w dziedzinie wewnątrzpartyjnej i propagandowej jest dalsze umacnianie frontu robotniczo-chłopskiego powiatowej organizacji partyjnej. Realizacji tego zadania służyć będzie kampania przygotowań do wymiany delegatów partyjnych, w trakcie której dokona się także oceny postawy i aktywności społeczno-zawodowej członków.

Są to tylko niektóre spośród pilnych celów społecznych, gospodarczych i politycznych, które przysięgamy nam realizować w II półroczu. Od tempa i stopnia wcielenia ich w życie zależy będzie osiągnięcie zamierzonych rezultatów, a tym samym — start do zadań przyszłych.

CO SŁYCHAĆ W HANDLU?

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W branży przemysłowej natomiast nadal trudno o meble, materiały budowlane, urządzenia wodno-kanalizacyjne, telewizory, pralki i lodówki.

Sytuacja pierwszego półroczu roku bieżącego jest jednak o wiele lepsza od analogicznego okresu roku ubiegłego. Jednostki handlu detalicznego wraz z zakładami gastronomicznymi zrealizowały jak dotąd plan obrotów w 47,2 proc., o-

siągając znaczny wzrost zadań wobec pierwszego półroczu roku ubiegłego. „Apogeu” obrotów handlowych przewiduje się na trzeci kwartał br. Fakt ten związany jest z największym, w tym czasie, napływem turystów.

Istotne jest również i to, że zakładom gastronomicznym udało się osiągnąć korzystną strukturę sprzedaży. W znakomitej większości pracowały one obroty daniami produkci własnej, nie zaś jak dotąd bywało — alkocholem. (j. l.)

Podwyżka płac już obowiązuje

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Również od 1 sierpnia obowiązują podwyżki emerytur i rent. Wyokość najniższej emerytury wzrosła z 960 do 1.100 zł, zaś najniższej renty inwalidzkiej — w I i II grupie z 910 do 1.050 zł, zaś w grupie III — z 710 do 850 zł. Podwyżka objęła także renty rodzinne. Dla jednej osoby wzrosła ona z 760 do 900 zł, dla dwóch z 830 do 1.000 zł, dla trzech i więcej osób z 960 do 1.100 zł.

Warto dodać, że suma podwyżki najniższej renty bądź emerytury nie może być niższa od 125 zł. Ważne jest również to, że podane wyokości rent i emerytur są „górnymi”, podczas gdy w rzeczywistości do wielu z nich doliczane są dodatki. Z chwilą dokonania podwyżki nie ulegają one zawieszeniu, a niektóre z nich zostaną nawet podwyższone. Dodatkowo kwoty otrzymywane będą z tytułu posiadania odnośnika, za wyłączeniem (ponad 10 lat pracy w Polsce Ludowej), na

współmałżonka, jako ekwiwalent za mieszkanie.

Nowością jest dodatek z racji przynależności do I grupy inwalidztwa, jak również z racji inwalidztwa spowodowanego wypadkiem w pracy bądź chorobą zawodową.

Podwyżki rent i emerytur będą dokonywane z urzędu przez ZUS, a więc nikt nie musi o nie występować, niepotrzebne są też jakiegokolwiek dodatkowe dokumenty.

Wzrost najniższych rent i emerytur jest dopiero pierwszym krokiem w daleko idącej reformie całego systemu emerytalno-rentowego w naszym kraju. Już w przyszłym roku podwyżki obejmą także renty i emerytury wyższe od minimalnych. W roku 1980 emerytura będzie wynosiła 80 proc. zarobku do 2.000 zł i 50 proc. pozostałego zarobku. Jeżeli ktoś zarabiał więc np. 4.000 zł, to otrzymywałby: 80 proc. z 2.000 zł czyli 1.600 zł, plus 50 proc. z 2.000 zł czyli 1.000 zł. Razem: 2.600 zł. Podobnie wzrastać będą renty inwalidzkie i rodzinne.

Franciszek Horak

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Srebrny łańcuch, dokumentujący Gościnność Honorowego Obywatela Województwa Katowickiego, wykonany został z 1.300 g srebra z zespołu współpracowników Franciszka Horaka na realizację tego niecodziennego zamówienia poświęcił miesiąc czasu. Łańcuch wykonany jest z charakterystyczną dla cieszyńskiego mistrza techniką filigranu, a jedynie herby poszczególnych miast powiatowych grawerowano w srebrnych płytkach. Wiele elementów było pozłacanych. Jak bardzo pracochłonne było ostatnie dzieło mistrza Franciszka Horaka niechaj świadczy kilka faktów: na wykonanie godła państwowego — notabene prawdziwego arcydzieła złotniczego — zużyto 1 tydzień czasu. Bardzo żmudne było opracowanie projektu herbów, które wykonano z niejednorodnych wzorów, a które należało wykonać w odpowiednio wydłużonym owalu tak, by łańcuch nie był za duży i za ciężki. Przy okazji ciekawostka: nad godłem państwowym umieszczony został nieco większy rozmiarów herb Katowic, a po jego obu stronach herby Cieszyńska i Bielska-Białej.

Twórczość artystyczna Franciszka Horaka, nawiązująca do bogatych tradycji ludowego wzornictwa regionu cieszyńskiego, spotkała się ostatnio ze szczególną formą wysokiego uhonorowania.

W Znamku Książki Mazowieckich w Płocku w dniu 22 czerwca br. odbyła się pierwsza w kraju uroczystość wręczenia Nagrody imienia Oskara Kolberga, która za sprawą Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie oraz miesięcznika „Barwy” przyznane zostały grupie 11 szczególnie zasłużonych dla krajeństwa kultury ludowej twórców oraz 2 zespołom regionalnym i Związkowi Spółdzielni

Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Cepelia”.

W gronie laureatów wysokiego wyróżnienia znalazł się także cieszyński złotnik — niedościgniony mistrz techniki filigranu — Franciszek Horak. W załączonym do specjalnego medalu dyplomie czytamy:

„W uznaniu zasług dla kultury ludowej Franciszkowi Horakowi została przyznana przez redakcję miesięcznika „Barwy” nagroda imienia Oskara Kolberga. Płock, 22 czerwca 1974 roku”.

Wybitnemu twórcy, kontynuatorowi bogatych tradycji złotniczych Cieszyńska, a także jego współpracownikom, serdecznie gratulujemy nagrody, będącej zasługą i dowodem wysokiego uznania!

(tk)

CELE USTAWY O AMNESTII

UCHWALONA PRZEZ SEJM — w roku jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej — ustawa o amnestii jest aktem łaski, umożliwiający powrót do normalnego życia osobom, które mimo popełnienia przestępstwa rokują nadzieję na przestrzeganie w przyszłości zasad porządku prawnego. Amnestia obejmuje sprawców szeregu przestępstw i wykroczeń popełnionych przed 15 czerwca br.

Przy ustalaniu zakresu amnestii uwzględniono także okoliczności, jak rodzaj popełnionych czynów, cechy osobiste sprawców, okoliczności, w jakich przestępstwa zostały popełnione oraz stopień ich społecznego niebezpieczeństwa.

Amnestia nie wplynie na zmianę dotychczasowej polityki karnej: surowego karania sprawców najgroźniejszych przestępstw, przy jednoczesnym łagodniejszym traktowaniu sprawców przestępstw stosunkowo drobnych, tych ludzi, którzy weszli w kolizję z prawem po raz pierwszy, często przypadkowo.

Całkowicie darowane będą — według ustawy — kary pozbawienia wolności do lat dwóch, a do lat trzech, jeżeli chodzi o kobiety wychowujące przynajmniej jedno dziecko do lat 16, osoby starsze (mężczyźni, którzy ukończyli 60 lat i kobiety powyżej lat 50) oraz ludzie młodzi, którzy w chwili popełnienia przestępstwa nie ukończyli 18 lat.

Mimo objęcia amnestią, wykonaniu będą podlegały także prawomocne orzeczenia, jak np. pozbawienia praw rodzicielskich lub opiekuńczych, zakaz zajmowania określonych stanowisk, wykonywania zawodu prowadzącego pojazdów mechanicznych, konfiskata mienia i in.

O połowę łagodzą się kary pozbawienia wolności od lat 2 do trzech. W razie skazania za przestępstwo nieumyślne, tj. wylatkiem nieumyślnego spowodowania śmierci) oraz w stosunku do określonych w ustawie kategorii osób o połowę łagodzą się też kary od lat 3 do 8. W pozostałych przypadkach łagodzi się 1/3 kary pozbawienia wolności od lat 15.

Amnestia nie obejmuje sprawców przestępstw szczególnie niebezpiecznych i groźnych dla porządku publicznego. Dotyczy to m. in. zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości, sabotażu, szpiegostwa, umyślnego zabójstwa, rabunków, gwałtów, najcięższych wyroków zagrożenia mienia społecznego, cięższych przestępstw dewizowych i celnych, spowodowania poważnej w skutkach katastrofy czy przestępstwa drogowego popełnionych w stanie nieczłowiecznym i in.

Amnestia nie będzie też miała zastosowania do recydywistów oraz sprawców przestępstw o charakterze chuligańskim.

Czy amnestia obejmie osoby, które ujawniały popełnione przed 15 czerwca przestępstwa, nie znane dotąd organom ścigania? Oczywiście. Jednakże amnestie stosować będzie można tylko w stosunku do tych osób, które zgłoszą się do organów ścigania przed 15 sierpnia 1975 r. i ujawnia istotne okoliczności czynu oraz osoby współdziałające.

Niezwykle ważne jest i to, że w stosunku do sprawców ujawniających się amnestia będzie miała szerszy zakres. Umaznać się bowiem będzie postępowanie, jeżeli przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 5. Kara od 5 do 15 podlegała będzie darowaniu w połowie, a nawet może być — na wniosek prokuratora — darowana w całości.

Ustawa przewiduje, że osoby, które skorzystały z amnestii i popełniły w okresie dwóch lat przestępstwo umyślne, za które orzeczono karę pozbawienia wolności — będą musiały odbyć całą karę darowaną lub złagodzoną w drodze amnestii.

Zwolnienia odbywać się będą stopniowo. W pierwszym koleśności zwalniane będą kobiety wychowujące dzieci do lat 16 lub mające ponad 50 lat, mężczyźni powyżej 60 lat, ludzie którzy nie ukończyli 18 roku życia i osoby tymczasowo aresztowane. Pozostali zwalniani będą w następnej kolejności, w każdym razie nie później niż do 31 sierpnia br.

Duże znaczenie posiada zobowiązanie osób korzystających z amnestii do podjęcia w wyznaczonym terminie stałej pracy zarobkowej i kontynuowanie jej w okresie dwóch lat.

Wprowadzony zostanie odpowiedni system ewidencji i kontroli podjętą pracę, sprawowany przez kuratorów sądowych. Niezależnie od tego wydział zatrudnienia i spraw społecznych będą miały obowiązek niezwłocznie zawiadamiać sądy i organy MO o każdym przypadku niestawienia się osoby skierowanej do pracy.

Pozdrowienia otrzymaliśmy także w ostatnim czasie od kierownictwa, wychowawców i dzieci z Kolonii Letniej FSE „Termika” w Strumieniu, od słaskarzy KS „Cieszyń”, przebywających na obozie sportowym w Kamieniu koło Rybnika i in.

Dziękujemy!

Najmilszą korespondencję, którą dostarcza nam codziennie poczta, stanowią w okresie lata niewątpliwie listy i kartki z podzwońnikami, nadsyłane przez uczestników kolonii i obozów.

„Harcerze Hufca Ziemi Cieszyńskiej — Rejonu Skoczów, przebywający w Żubraczku w Bieszczadach — czytamy w jednym z listów — wyrażają serdeczną wdzięczność za Waszą stałą troskę o sprawy nurtujące środowisko najmłodszych obywateli naszego regionu. Liczymy na dalszą z Waszej strony wnikliwą uwagę dla problemów i działalności młodzieży Ziemi Cieszyńskiej”.

Pozdrowienia otrzymaliśmy także w ostatnim czasie od kierownictwa, wychowawców i dzieci z Kolonii Letniej FSE „Termika” w Strumieniu, od słaskarzy KS „Cieszyń”, przebywających na obozie sportowym w Kamieniu koło Rybnika i in.

Dziękujemy!

Znajdujący się w stanie nietrzeźwym Tadeusz Cieślak (zam. w Wiśle Czarnem) zatoczył się nagle na jezdnię, na skutek czego potrącono go zostając z ciężkimi ranami.

W Kończyckich Małych dnia 28 ub. m. na zakręcie motocyklist „wsk” 77-33 SC, kierowany przez Stanisława Kubińskiego (zam. w Żebrzydowicach 593) zderzył się z samochodem osobowym „fiat 125p” SC 47-01. Powodem zdarzenia była nieostrożna jazda motocyklisty, który stracił panowanie nad kierownicą. Motocyklista oraz jego 6-letni syn Ireneusz doznał złamań nog i przebywają w szpitalu.

W Półkach dnia 28 ub. m. na zakręcie motocyklist „wsk” 77-33 SC, kierowany przez Stanisława Kubińskiego (zam. w Żebrzydowicach 593) zderzył się z samochodem osobowym „fiat 125p” SC 47-01. Powodem zdarzenia była nieostrożna jazda motocyklisty, który stracił panowanie nad kierownicą. Motocyklista oraz jego 6-letni syn Ireneusz doznał złamań nog i przebywają w szpitalu.

W Pastwiskach dnia 30 ub. m. samochód „wartburg” SC 35-44 kierowany przez Stanisława Czupka (zam. przy ul. Nowe Miasto 21 w Cieszyń) w czasie cofania potknął Walereja Kableś (zam. w Pastwiskach 97), która została lekko ranna.

Władysław Staniek (zam. w Żebrzydowicach 147), jadąc nieostrożnie motocyklem „m-z” SC 33-38, dnia 31 ub. m. wywrócił się na drodze w Żebrzydowicach. Na skutek upadku został ranny. Przewieziono go do szpitala.

W Wiśle Jaworniku dnia 31 ub. m., jadąc motocyklem SC 90-76 Halina Czyż (zam. w Wiśle 85), potknęła idącego pieszko Kazimierza Woitynkę i jej 5-letniego syna Andrzeja (zam. w Szczednie). Cała trójka odniosła rany, skutkiem czego przebywa w szpitalu.

W czasie przeciągania ropy z wagonu — cystyny do beczki, na stacji kolejowej w Ustroniu, dnia 1 bm., zapalił się silnik elektryczny pompy. Palić się także zaczęła ropa, jednak niebezpieczeństwo poważnego pożaru zostało niezwłocznie zaćmione. Straty wyniosły ok. 3.500 zł.

Spółeczny zapal nie gaśnie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Spółecznym wysiłkiem wybudowano w Istebnej i Strumieniu domy nauczycieli, szkołę podstawową w Zamarzku, sieć wodociagową na terenie osiedla Bażanowice i części Golezowa, sieć gazową w gminie Dębówiec, Ustroniu i Wiśle, przystanek PKP w Zablociu.

Zaangażowanie mieszkańców ujawnia się wszędzie tam, gdzie konieczna jest pomoc w pracach wykończeniowych przy obiektach przewidzianych do oddania w roku obecnym. Pracują więc oni przy wykończeniu amfiteatru w Brennej, mostów na rzece Knajce w Dębówcu i Kostkowicach, Piotrowcu i Pielgrzymówce w Żebrzydowicach, domu nauczycieli w Wiśle-Jaworniku, pawilonu sportowych w Drogomyśli

i Skoczowie, strażnic OSP w Dzięgielowie i Wiśle.

Pomimo trudności natury obiektywnej spowodowanych głównie brakami materiałów budowlanych społeczny zapal nie gaśnie. W trzecim kwartale br. rozpoczęło się budowanie szkoły klimatycznej w Ustroniu, domu wiejskiego w Wiśle, także w Zablociu, hali sportowej w Chybiu, strażnicy OSP w Nierodzimiu, budynku administracyjno-usługowego w Istebnej, garaży i klubu młodzieży rolnika w Harbutowicach.

Niemal w każdej miejscowości naszego regionu w jubileuszowym roku XXX-lecia PRL dzieje się coś szczególnego. Na wyróżnienie jednakże zasługują miasta Skoczów i Strumień oraz gminy Hańcza, Dębówiec, Brenna, Chybie i Golezów. (j. l.)

WYPADKI POŻARY KRAKUSY

W Pruchnej dnia 24 ub. m. na przejeździe kolejowym poślizgnięciem pod kołami pociągu osobowego 77-letnia mieszkanka tej wsi Anna Orszulik.

Na prostym odcinku drogi w Górkach Centrum, na skutek utraty panowania nad kierownicą, zjechał na rowu i wywrócił się autobus PKS Będzin „jelcz” SE 13-46, którym kierował Józef Wozniak (zam. przy ul. Targowej 9 w Kazimierzu Górniczym). Mimo że autobus wypełniony był pasażerami, żaden z nich nie odniósł najmniejszych obrażeń. Sam autobus uszkodzony został zaledwie na ok. 2.000 zł. Wypadek wydarzył się dnia 25 ub. m.

Furmanek jednokonna Eugeniusz Piechy (zam. w Simoradzie 15) na ul. Objazdowej w Skoczowie, dnia 27 ub. m. zjechał na rowu, potknął się i zjechał na bok. Na skutek tego zjechał na bok i zjechał na bok. Na skutek tego zjechał na bok i zjechał na bok.

Do odcinania zderzenia motocyklisty z samochodem osobowym doszło w Dębówcu dnia 21 ub. m. Jadący nieostrożnie motocyklem „jawa” SC 18-89 Bruno Kableś (zam. w Dębówcu 286) zjechał na bok i zjechał na bok. Na skutek tego zjechał na bok i zjechał na bok.

Do odcinania zderzenia motocyklisty z samochodem osobowym doszło w Dębówcu dnia 21 ub. m. Jadący nieostrożnie motocyklem „jawa” SC 18-89 Bruno Kableś (zam. w Dębówcu 286) zjechał na bok i zjechał na bok. Na skutek tego zjechał na bok i zjechał na bok.

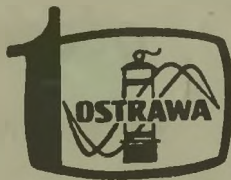
Do odcinania zderzenia motocyklisty z samochodem osobowym doszło w Dębówcu dnia 21 ub. m. Jadący nieostrożnie motocyklem „jawa” SC 18-89 Bruno Kableś (zam. w Dębówcu 286) zjechał na bok i zjechał na bok. Na skutek tego zjechał na bok i zjechał na bok.

Do odcinania zderzenia motocyklisty z samochodem osobowym doszło w Dębówcu dnia 21 ub. m. Jadący nieostrożnie motocyklem „jawa” SC 18-89 Bruno Kableś (zam. w Dębówcu 286) zjechał na bok i zjechał na bok. Na skutek tego zjechał na bok i zjechał na bok.

Do odcinania zderzenia motocyklisty z samochodem osobowym doszło w Dębówcu dnia 21 ub. m. Jadący nieostrożnie motocyklem „jawa” SC 18-89 Bruno Kableś (zam. w Dębówcu 286) zjechał na bok i zjechał na bok. Na skutek tego zjechał na bok i zjechał na bok.

Do odcinania zderzenia motocyklisty z samochodem osobowym doszło w Dębówcu dnia 21 ub. m. Jadący nieostrożnie motocyklem „jawa” SC 18-89 Bruno Kableś (zam. w Dębówcu 286) zjechał na bok i zjechał na bok. Na skutek tego zjechał na bok i zjechał na bok.

Do odcinania zderzenia motocyklisty z samochodem osobowym doszło w Dębówcu dnia 21 ub. m. Jadący nieostrożnie motocyklem „jawa” SC 18-89 Bruno Kableś (zam. w Dębówcu 286) zjechał na bok i zjechał na bok. Na skutek tego zjechał na bok i zjechał na bok.



Wtorek, 6. VIII. 1974 r.

9.30 Mont Orlol (telewiz. gra). 17.00 Wiadomości. 17.05 Metronom (miesz. kult.-pol. dla młodzieży). 18.00 Godziny czasu (wideo i muzyka). 18.40 Wieczorynka. 18.50 Program kryminalny. 20.00 Bez treści etnicznej (wideo i satyra). 19.00 Nowiny (telewiz. 19.30 Hrozima 1974 (reportaż). 20.00 Miasto nad jeziorem (film o Syberii). 20.30 Nikić nie skrzywdzi (kryminał — cz. I). 21.25 Wiadomości. 21.50 Spotkanie z lekarzem. 22.05 Muzyka z Rapsorium (koncert kameralny).

II PROGRAM: 19.30 Ring wolny (dalszy ciąg serialu).

Środa, 7. VIII. 1974 r.

17.00 Wiadomości. 17.05 Między innymi. 17.50 Nowości telewizyjne. 18.10 Auto-moto-rewia. 18.40 Wieczorynka. 19.00 Wiadomości. 10.30 Żelazne tempo (reportaż o kolejarstwie). 20.00 Dzielnicy Osecla (film NRD). 21.45 Wiadomości. 22.10 Zwierzęta wśród nas — Ptaki błotne (serial). 22.40 Mały nocny koncert (F. Liszt).

II PROGRAM: 19.30 Teresa (telewiz. sceniz. baletowa). 20.00 Studio przebojów (telew. NRD). 21.30 Pierwsza 6-dniówka w Ameryce (sport).

Czwartek, 8. VIII. 1974 r.

9.30 Ewa (telewiz. sceniz. opery J. B. Foerstera). 17.00 Wiadomości. 17.05 Jaskółka. 17.45 Melodia słowa. 18.00 Ruch dla zdrowia. 18.05 Piraci — Spisek (12 cz. serialu telew.). 18.30 Chwila piosenki. 18.40 Wieczorynka. 19.00 Wiadomości. 19.30 z cyklu: Nasza ojczyzna (film dokument. Witanie dnia dzisiejszy). 20.25 Ewa (telew. sceniz. operowa). 21.35 Wiadomości. 22.05 Miłość Serafina Frołowa (film radziecki).

II PROGRAM: 19.30 Praski wieczór. 20.00 Hrabina z Hongkongu (angielska komedia filmowa). 21.45 Jan Cybis (filmowy reportaż polskiej telewizji).

Piątek, 9. VIII. 1974 r.

17.00 Wiadomości. 17.05 Ludzie morza (film dokument. 17.30 Ruch dla zdrowia. 17.45 Nowości telewizyjne. 18.00 Orkiestra dęta na każdą okazję (tętna zabawa muzyczna). 18.40 Wieczorynka. 19.00 Nowości tele-

wizyjne. 19.30 Kino krótkich filmów. 20.30 Wiadomości. 20.35 Bezpośrednio obowiązuje. 21.50 Śmierć Arlekina (telewizyjna dramatyzacja). 22.10 Wspomnienia przy gitarze.

II PROGRAM: 19.35 Te, które lubicie (spotkanie z piosenką w parku zamkowym). 20.05 Jesienne kwiaty (cz. I jógol. filmu telew.). 21.00 Maria i Włodek (piosenki M. Rotkowskiej i Włodek Spinarowy).

Sobota, 10. VIII. 1974 r.

8.25 Wiadomości. 8.30 Kompas (bardom. słowackiej armii czerwonej). 9.30 Najpiękniejsza kocha piosenka (wideo i muzyka). 9.50 Jabłko nie spada daleko od jabłoni (rep. o rodzinie dr. J. Felda). 10.30 Nikić nie skrzywdzi (serial detekt.). 15.00 Czechosłowackie mistrzostwa w pięcioboju — jeździectwo (transmisja z Dolnych Chaber). 10.00 Serial: Cwicz, cwicz, cwiczmy. 18.30 Reportaż poświęcony dzieciom Służby Granicznej. 17.30 Wakacje we troje (5 części węgierskiego serialu telew.). 16.00 Wiadomości. 16.10 Spotkanie na Vlachowie (premiera). 10.50 Ruch dla zdrowia. 18.00 Nowiny telewizyjne.

19.45 W odpowiedzi na listy widzów. 20.00 Uroczysty koncert z Słowacji. 21.05 Nowości telew. 21.30 Nie tylko głąskanie (film włoski). 22.50 Bramki, punkty, sekundy. 23.05 Melodie przed północą.

II PROGRAM: 17.40 Na każdym idiometrze (bulgarski serial telew.). 19.30 Zachowanie je żywe (serial o afrykańskich rezerwach przyrody). 20.00 Jesienne kwiaty — Rozjuka (2 cz. filmu telew. jógol.). 20.50 Miasto słońca (Neapol).

Niedziela, 11. VIII. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.05 Było — nie było (ludowe motywy gruzińskie). 9.30 Niebezpieczna droga — Wiosna 1949 (1 cz. serialu telew. NRD). 10.35 Przegląd tygodnia. 11.30 Tydzień na ekranie. 11.50 Kapryśna orkiestra (słowackie pieśni ludowe). 13.00 Wiadomości sportowe. 16.05 z telewizji po Czechosłowacji (Erywań). 16.30 Wiadomości. 16.35 Włóczędzy (film z okresu powstania słowackiego). 18.40 Wieczorynka. 19.00 Nowości telew. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Niedzielną chwilę poezji. 20.00 Jak konieczność potrzebna Włodek (film). 21.35 Nowości telew. 21.65 Poetyczna zaduma na brzegu rzeki Svratki. 22.00 Muzyka pod drewnianym stropem (Nowy Jidn).

II PROGRAM: 18.00 Okno na świat (kino krótkich filmów). 19.35 Polarni koczownicy (film dokument. o Lapończykach). 20.00 Jesienne kwiaty (cz. II jógol. telew.). 21.00 Włóczędzy (film z okresu powstania słowackiego). 20.50 Inspiracje (radz. film baletowy).

Za słowa otuchy i okazane nam wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie naszego najukochańszego Meza, Ojca, Tefcia, Brata, Dziadka i Pradziadka

śp. Ferdynanda BRZUSKI

Kierownictwo, Radzie Zakładowej, Samorządowi Ruchowiczom, kolegom z współpracownikami z Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej w Cieszyń, wszystkim krewnym, przyjaciółom, znajomym i sąsiadom za okazane wyrazy współczucia, za kw

URZĘKAJĄCE w swym majestacie przyrody oraz osnute tragizmem nie tak odległych wydarzeń, dzięki dla wielu Bieszczady są wymarzoną oazą dla turystów, wędrowników, miłośników przyrody i wspaniałym miejscem dla harcerskich obozów.

Kiedy zatem wczesną wiosną w Młodzieżowym Kregu Instruktorów oraz w Szacie Harcerskiej przy Szkole Podstawowej nr 1 w Skoczowie rozważano plany obozowego lata, zdecydowano niemal jednogłośnie: Bieszczady.

I pojechali. Dnia 3 lipca dwoma autokarami skoczowskiemu „Pledan” i Kuźni FSM do Zubraczego koło Cisnej, malowniczej doliny rzeczki Solinki, doliny, która prowadzi trakt nie tak dawno jeszcze skazanej na zagładę bieszczadzkiej waskatorowej „ciuchcia”.

Grupa kwatermistrzowska, która wyjechała kilka dni wcześniej, uwiłała się jak w ukropie, by nieprzychylnie aurze wydrzeć bezdeszczowe pory i na czas zrobić namioty obozowego miasteczka. Wtedy nikt jeszcze nie przypuszczał, że dżdżysty będzie cały lipiec, że pogoda rozkaprysiła się na całego, że w czasie trwania obozu łatwiej zliczyć będzie nie słońca, a bezdeszczowe dni...

Padać zaczęło już w kilkanaście godzin po przyjeździe uczestników. Na przemian: trochę przed południem, to w porze obiadowej, po południu, wieczorem lub w nocy. Opady stanowiły zasadniczą przeszkodę w realizowaniu jakichkolwiek programowych zamierzeń. Nawet „zielone przedszkole”, zorganizowane dla dzieci osiadłych w Zubraczem rodzin pracowników leśnych, „czynne” było od przypadku do przypadku. Nawet ogniska, żelazny punkt programu obozowego dnia, zdołano rozpalic zaledwie pięć razy!

Na inauguracyjnym, uroczystym ognisku, na które zaproszeni zostali mieszkańcy Zubraczego, komenda obozu nie tylko wystąpiła, ale i wykonała satyryczną piosenkę, którą uczestnicy, a szczególnie członkowie MKI z prawdziwą swadą ułożyli w ciągu kilku godzin, ale przysięgli musieli pomyślowo „insynuować”, spreparowane z dziwnych uformowanych korzeni. Komendant



Gdy tylko wyjrzało słońce, płynąca pod obozem rzeczka Solinka zorała się gwarem harcerzy i harcerzy. Tych, którzy ociągali się z kąpielą, po prostu wnoszono do wody.

Bieszczadzka przygoda skoczowskich harcerzy



obozu — hm Leszek Sikorowski otrzymał oryginalnego kształtu „bulawę”, zalegającą której było stosunkowo łatwe odnajdywanie jej w nocnych ciemnościach, bowiem iary się ona fosforyzującym blaskiem. Zastępczyni — pkm Jolanta Miodońska wręczyła sporych rozmiarów... żyłkę. Po to, by się nie podeszła, by polonistka wchurzyła nie... zmioty jej z placu apelowego. Lekarzowi — Barbarze Pałysińskiej przypadł w udziale termometr-goliat, a brodaty i obdarzony niezwykłą krępką kwatermistrz Józef Rosenberg, potocznie zwany „diabłem”, otrzymał... rosochate widły.

Najlepszym dowcipem obozowego dnia były radiowe prognozy pogody, które dla południowo-wschodniej części kraju zapowiadały „przełotne opady”. Wtedy, gdy skoczowski harcerzom i harcerzom lało w Zubraczem niemilosierdzie i bez przerwy...

Natychmiast po przyjeździe do Bieszczadów, skoczowianie przedstawili gospodarzom gminy Cisna ofertę pomocy w budowie parkingu w Dołżycy, remoncie nawierzchni drogi do Zubraczego oraz pomocy przy zalesianiu. Niestety, sterpowane kapryśnymi aurami zamierzenia te nie doszły do skutku.

Choć pogoda była pod psem, humory dopisywały. Panowała prawdziwie harcerska atmosfera. Kiedy już, już zabierano się do doraźnego suszenia przemoczonej do cna

odzieży i obuwiu, wyjrzało słońce. Skwapliwie wykorzystano je do osuszenia obozu, kąpiel w rzece, rozegrania spartakiady sportowej oraz urządzenia atrakcyjnych wycieczek bieszczadzką koleją drzewną. Widoki przed oknami lilipuczych wagoników zmieniały się niczym w kalejdoskopie a pejzażami nie pogardziłby najbardziej wybredny scenarzysta sensacyjnych filmów przygodowych. Wrażenia w niczym nie przysłaniały faktów, że każda grupa wracała do obozu z burzą „na karku” i że wyprawy te „przywlokły” z zachodniej części Bieszczadów nieprzerwane deszcze, które sprawiły, iż dnia 22 lipca w godzinach popołudniowych trzeba było wydać rozkaz alarmu ewakuacyjnego.

Wzbrana Solinka zerwała kładkę, prowadzącą na drugi brzeg do zagajnika, kryjącego urządzenia, do których nawet król...

Gwałtowne podmuchy wiatru zaczęły rwać namioty, kończyły się zapasy suchej odzieży, plac apelowy i wszystkie obozowe dróżki zamieniły się w aiegające kolana błotniste bajora.

Skoczowska młodzież harcerska wyjechała doraźnie zorganizowanymi autokarami. Na miejscu pozostawiała kadra instruktorska, która przygotowała oboz do przejęcia przez grupę kwatermistrzowską II turnusu. Jego uczestnicy wyjechali do Zubraczego niemal z tygodniowym opóźnieniem, po ustabilizo-

waniu się w Bieszczadach bezdeszczowej, słonecznej pogody.

Choć deszcze „kładły” wszystkie niemal plany, oboz zakończył się wieloma pozytywnymi wynikami. Zakończono w Zubraczem rozróżniony przed kilku miesiącami w Skoczowie kurs drużynowy. W niezwykle uroczystej uroczystości 15 słuchaczy wręczono białe podkładki pod krzyże — dowód zdobywania I stopnia instruktorskiego Harcerki i harcerze zdobyli 147 sprawności oraz 53 wyższe stopnie.

Nowicjusze harcerscy, których na obozie było 16, po uroczystej defiladzie, która z inicjatywy skoczowian odbyła się w Cisnej w przeddzień XXX-lecia Polski Ludowej (z udziałem uczestników pozostałych obozów rozbitych w okolicy), składali przyrzeczenie w niezwykle scenicznej, na gruzach wyszczególnionej przez bandy UPA posterunku Milicji Obywatelskiej, pod Pomnikiem Poległych w Walce o Utrwalenie Władzy Ludowej.

Harcerze skoczowscy zadzierzgnęli też serdeczne więzy przyjaźni, przypieczętowane specjalnym na tę okazję sporządzonym dokumentem, z drużyną oraz kregiem instruktorskim Młodzieżowej Służby Ruchu Hufca Łódź Śródmieście.

Wiele emocji dostarczały niemal codzienne wyprawy „gości” po obozowy sztandar, którego strzeżono szczególnie pilnie. Choć po flagę do skoczowian wyprawiano się różnymi siłami, nikomu nie udało się jej zdobyć. Raz doszło nawet do tego, że ujętych śmiatki uczestnicy opodal rozbitego obozu OHP, wykupić zmuszeni byli za... 5 kg cukierków!

Urokiwie bieszczadzkie szlaki i potoniny w tym roku nie były gościnne dla skoczowskich harcerzy. W ostatnią noc najwyższe szczyty Bieszczadów pokryły się... bielą grubej warstwy śniegu.

A mimo to wszyscy uczestnicy obozu zgodnie orzekli, że bieszczadzka przygoda dopiero się rozpoczęła!

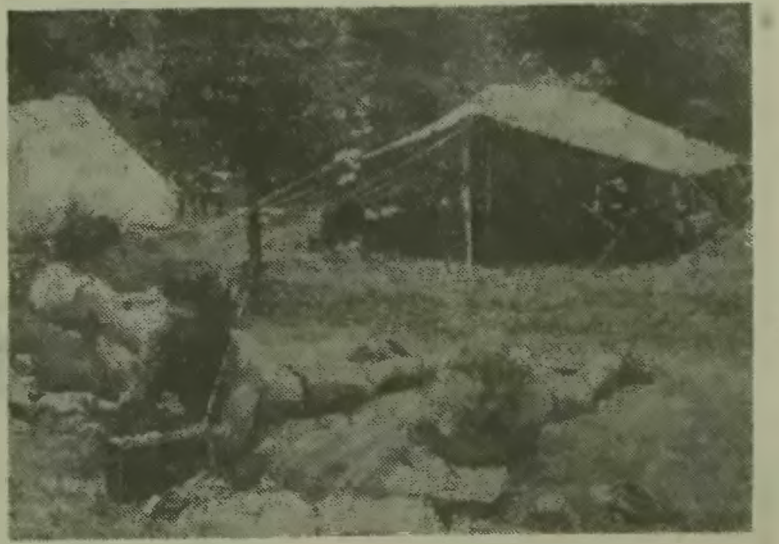
A zatem, do zobaczenia za rok!... (TK)



Bieszczadzka „ciuchcia” miała urzekające wagoniki, którymi można pojechać na wycieczkę. Wszyscy życzyli sobie pamiątkowe zdjęcie przed wyruszeniem na malowniczą trasę.



Uroczysty finał obozowej spartakiady sportowej: zwycięzcom poszczególnych konkurencji komendant wręcza złote, srebrne i brązowe medale. Było dumy co niemiaral



Poobiednia cisza obowiązywała nawet kadre instruktorską. Była to dogodna pora, by napisać do domu list, przeczytać książkę lub zadumać się nad urzekającym pięknem okolicy. • Wszystkie zdjęcia: Tadeusz Kopoczek.

OBYWATELE JUGOSŁOWIAŃSCY Dusan Popov, Dusan Knešević, Dana Miljković, Ilija Kapelan szczególnie upodobał sobie nasz kraj i bardzo często przyjeżdżał do Polski. Podróż odbywał zawsze samochodem „zastawa” i granice naszego państwa przekraczał zwykle w Cieszyń. W dniu 13 listopada ub. r. gdy wyruszał z Polski do CSRS, funkcjonariusze Urzędu Celnoego zainteresowali się ich samochodem, a szczególnie jego kołami zapasowymi. Przewidywania celników były trafne, gdyż po rozmontowaniu koła z jego wnętrza „wyłuskano” 246.180 koron czeskosłowackich, 62.530 forintów węgierskich, 500 lei rumuńskich oraz 872 leva bułgarskich.

Dewizy zostały zakwestionowane i wraz z „zastawą” zabezpieczone. „Zabezpieczono” również „turystów” ju-

nice zawsze były przemycane przez Cieszyń tą samą metodą tj. w samochodowym kole zapasowym.

W toku wstępnego postępowania karno - przygotowawczego ustalono, że w okresie od czerwca do października ub. r. Dusan Popov sprzedał w Krakowie 280 sztuk złotych monet austro - węgierskich o wartości przeliczeniowej 1.244.000 zł. w zamian za 423.300 koron czeskosłowackich, 62.530 forintów węgierskich, 872 leva bułgarskich i 500 lei rumuńskich. Dusan Knešević w okresie od października do listopada 1973 r. sprzedał w Krakowie 185 sztuk złotych monet austro - węgierskich o wartości przeliczeniowej 936.000 zł. w zamian za 278.800 koron czeskosłowackich, 62.530 forintów węgierskich, 872 leva bułgarskich i 500 lei rumuńskich.

W tym samym okresie Dana Miljković sprzedał krakowskiemu waluciarzom

nadyjskich, 4.000 franków francuskich, 5.000 marek RFN, 200.000 lirów włoskich, 2.000 koron szwedzkich, 30.000 koron czeskosłowackich, 30.000 forintów węgierskich oraz 500 gramów złota w sztabach, 16 sztuk złotych monet 20-dolarowych i 82 sztuki złotych „czworaków” austro - węgierskich — łącznej wartości przeliczeniowej 1.717.511 złotych.

Marjan Warot w stosunkowo krótkim czasie bo od 1970 r. do listopada 1973 r. dokonał kupna-sprzedaży 12.000 dolarów USA, 4.000 franków francuskich, 5.000 marek RFN, 200.000 lirów włoskich, 2.000 koron szwedzkich, 30.000 koron czeskosłowackich, 30.000 forintów węgierskich, 800 gramów złota w sztabach, 15 sztuk złotych monet 20-dolarowych i 80 sztuk złotych „czworaków” austro - węgierskich — łącznej wartości przeliczeniowej 1.319.100 złotych.

Ponadto w lipcu 1973 r. wymieniony wywóz z granic za pośrednictwem obywateli USA 3.000 dolarów łącznej wartości przeliczeniowej 39.900 złotych. Niezależnie od powyższego w październiku 1973 r. żona wymienionego Józefa dokonała na swój własny użytek podobnych transakcji na ogólną wartość przeliczeniową 514.654 złote.

Wartość przeliczeniowa transakcji kupna - sprzedaży dewiz i złota dokonana przez Władysława Burkatę wyniosła 1.416.631 złotych, Wasyli Mandosi 224.843 złote, Joanny Taborskiej 220.582 złote, a Anastazji Miślusi 36.000 złotych. Niezależnie od powyższego Anastazja Miślusi udzieliła pomocy obywatelowi jugosłowiańskiemu Dane Miljkovićowi w sprzedaży znacznej ilości złotych „czworaków” austro - węgierskich oraz udostępniła mu swe mieszkanie do dokonywania nielegalnych transakcji.

Akt oskarżenia oraz akta sprawy zawierające 5 tomów zostały już przekazane przez Prokuraturę Wojewódzką w Katowicach do Sądu Powiatowego w Cieszyń, gdzie w najbliższym czasie odbędzie się rozprawa w tej niecodziennej sprawie.

Wszyscy członkowie gangu — zarówno krajowi, jak zagraniczni — oczekują rozprawy w areście śledczym, w którym przebywają już od kilku miesięcy.

Henryk ZALESKI

Przedłuża się termin oddania

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Słowa uznania skierować należy pod adresem załogi „Elektromontaż”, która mimo wielu trudności oraz doraźnie zmienianych i aktualizowanych projektów bieżąco wykonyje stale zwiększane zadania. Do sprawnego funkcjonowania obiektów oraz ich estetycznego wyglądu zarówno wewnątrz jak zewnątrz przyczynili się: Urząd Telekomunikacyjny w Cieszyń, Spółdzielnie Pracy: „Rzemieślnik”, „Jedność”, „Tapicerów” Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranowych, Bielskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych, Zakłady Gasownicze Okręgu Zabrzeńskiego, Zarząd Zieleni Miejskiej, Miejska Służba Drogową oraz żołnierze Górnośląskiej Jednostki WOP w Gliwicach, którzy nie szczędzili społecznej pracy przy wznoszeniu obiektów granicznych.

Wydatnej pomocy, szczególnie przy remoncie nawierzchni ulic dojazdowych do mostu udzieliły czeskosłowackie przedsiębiorstwa: „Silnice” w Ostrawie — Zakład nr 4 w Walaskim Międzyzyskach oraz Techniczne Służby Miasta Cieskiego Cieszyńska.

Koszt budowy nowego mostu oraz obiektów granicznej służby celno-pasportowej a także remontu nawierzchni i oświetlenia ulic dojazdowych wyniósł ok. 25.000.000 złotych.

Oddanie do użytku mostu „Wolności” uroczyste jest od sfinalizowania toczących się obecnie rozmów zainteresowanych resortów Polski i Czechosłowacji.

Przy okazji informujemy, że na alei Jana Łyska na od cinku od skrzyżowania z ul. Błokocką do mostu „Wolności” wprowadzony zostanie tylko jeden kierunek ruchu, co podjętowane zostało zarówno w zgłoszeniach bezpieczeństwa jak również koniecznością zapewnienia płynnego ruchu przy wyjeździe z mostu na ul. 1 Maja.

(TK)

Spotkanie PARAGRAFEM Gang przemytników I WALUCIARZY

Głosowiński przez osadzenie ich w areście śledczym.

Sprawę przejęła Prokuratura Wojewódzka w Katowicach, która stara się przed sądem przeliczyć, skąd pochodzą tak znaczne ilości obcych środków pieniężnych, wywożonych z naszego kraju.

W toku dociekań natrafiono w Krakowie na mocno rozwinięty gang waluciarzy, który utrzymywał między innymi kontakty ze szklanymi nam już Jugosłowianami.

Ustalono bowiem, że w dniu 10 listopada ub. r. Dusan Popov, Dusan Knešević, Dana Miljković i Ilija Kapelan przemycili do Polski 175 sztuk złotych monet tzw. „czworaków” austro - węgierskich, które sprzedali za obce środki pieniężne członkom krakowskiego gangu waluciarzy lub ich znajomym.

Na złote monety austro - węgierskie przemycnicy i waluciarze ustaliли swoistego rodzaju cenę i tak np. cena za 1 sztukę złotej monety wynosiła: 1.700 koron czeskosłowackich, 2.400 forintów węgierskich, 100 leva bułgarskich lub 500 lei rumuńskich. Polskie złote w ogóle nie były brane pod uwagę przy zawieraniu tego rodzaju transakcji.

Z wyjaśnień aresztowanych waluciarzy wynikało, że kilkakrotnie przemycili oni do Polski złote monety austro - węgierskie, które następnie sprzedali różnym osobom w Krakowie za obce środki pieniężne.

Złote monety oraz obce środki pieniężne

225 sztuk złotych monet wartości 1.080.000 złotych w zamian za 225.000 koron czeskosłowackich, 62.530 forintów węgierskich, 872 leva bułgarskich i 500 lei rumuńskich.

Podobne „obroty” uzyskał Ilija Kapelan, który w zamian za 200 złotych monet wartości 960.000 złotych uzyskał od krakowskich waluciarzy 287.300 koron czeskosłowackich, 62.530 forintów węgierskich, 872 leva bułgarskich i 500 lei rumuńskich.

Energiczne śledztwo oraz liczne domowe wizyty pozwoliły na ujawnienie rodzinnych członków gangu, którego macki sięgały aż do Sosnowca.

Okazało się, że walory posiadane przez poszczególnych waluciarzy oraz ich obroty osiągały wprost astronomiczne cyfry. Do rekinów gangu niewątpliwie należeli: Józef Reiss, Marjan Warot i jego żona Józefa, Władysław Burkat, Wasyli Madzio oraz Joanna Taborńska. Ponadto w „śleci” prokuratora znalazły się różne plotki jak Anastazja Miślusi i inni. W okresie od roku 1950 do stycznia 1974 r. w Krakowie i innych miejscowościach Józef Reiss dokonał transakcji kupna - sprzedaży zagranicznych środków pieniężnych i złota w ogólnej ilości 23.632 dolary USA, 587 dolarów ka-

Rzecz jasna chodzi o pogodę. Ale nie tylko. Chodzi również o to, by bez względu na to, w czym rękę znajdują się żniwne maszyny, wykorzystać je w interesie całego cieszyńskiego rolnictwa. Jest to sprawa podstawowa. Żadna z maszyn, nawet najbardziej prosta, nie może stać bezczynnie. I żadna nie może czekać w przypadku awarii na remont.

Niezmiennie ważne jest organizacyjne przygotowanie żniw. Bez koordynacji prac już na szczeblu gminy, bez sprawnego dysponowania sprzętem i częściami zamiennymi oraz dobrego przepływu informacji żniwnej, pozwalającej na szybką

likwidację mankamentów zaplecza technicznego, handlu itp., nawet przy znacznie lepszym wyposażeniu w maszyny i optymalnie dobrej pogodzie — wysiłek żniwiarzy może nie dać rezultatów, jakich oczekujemy.

Najważniejszą dziś sprawą, sprawie zbioru plonów, podporządkowane być musi na co dzień działanie wszystkich ludzi rolnictwa. Zarówno samych rolników, jak i ich pomocników. Ludzi uczestniczących w kampanii żniwnej bezpośrednio, jak i powołanych do tego, aby czuwać nad pracą maszyn, placówek handlowych, magazynów zbożowych, warsztatów naprawczych, pogotowia technicznego itp. Szybkość i solidność ich działalności będą mieć niebagatelne znaczenie dla postępu prac żniwnych.

Od sprawnego przeprowadzenia żniw zależy będzie pełny spichlerz zboża nie tylko na dziś, lecz także na jutro. Równocześnie z zbiorami trzeba bowiem przygotować ąlebę pod nowe zasiewy, pod przyszłoroczne plony.

Nie jest to mało, ale nie ludzimy się, że wszystko załatwią kombajny. Nawet gdyby udało się je w pełni zastosować, o czym nie ma mowy, gdyż część zbóż już została położona, a nie wiadomo, co będzie dalej, dotychczasowa ilość kombajnów pozwala na sprzęt najwyższej jedynej piątej areolu zasiewów.

A są rolnicy, którzy zdają się nie uznawać innego sprzętu, cze-

kaj na kolejkę całymi tygodniami, denerwując się i ponosząc w efekcie niepotrzebne straty. Kombajn jest sprzętem nowoczesnym i wydajnym, to prawda, ale równocześnie skomplikowanym i drogim. Nie opłaca się go angażować do pracy na niewielkich polach, gdy dojazd zajmuje więcej czasu niżeli efektywna robota.

A przecież stoją do dyspozycji również liczne kosiarki, ponad 260 sноповязалек i inny sprzęt, który doskonale spisuje się w warunkach naszej rozdrobnionej gospodarki.

Potencjał maszynowy jest zatem spory, a jego sprawność — jak wynika z oceny Egzekutywy KP PZPR, która rozpatrywała niedawno to zagadnienie — daleka, zadbana bowiem w odpowiednim czasie o przeprowadzenie remontów.

Teraz chodzi o...

ZAKŁADY APARATURY SPAWALNICZEJ „ASPA” WE WROCŁAWIU

Oddział w Cieszynie, ul. Frysztańska 49

(dawniej „Blachospręż” i „Cespa”)

tel. 11-86, 11-96

ogłaszają

NABÓR UCZNIÓW DO NAUKI ZAWODU

w następujących specjalnościach:

ślusarz — tokarz — elektromonter

Nauka zawodu trwa 3 lata. W okresie tym uczniowie otrzymują następujące wynagrodzenie:

w I roku 150 zł miesięcznie

w II roku — 320 zł miesięcznie

w III roku — 600 zł miesięcznie oraz premię do 25 proc.

Ponadto uczniowie po 1 roku pracy przysługują deputat węglowy. Uczniowie otrzymują w okresie nauki odzież ochronną. Nauka teoretyczna odbywa się w Zasadniczej Szkole Zawodowej Doksztalczącej w Cieszynie, ul. Frysztańska (szkoła położona w sąsiedztwie zakładu). Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego codziennie w godzinach od 8 do 16. 34kr

BANKI SPÓŁDZIELCZE POWIATU CIESZYŃSKIEGO

INFORMUJĄ, że

UDZIELAJĄ KREDYTÓW

NA ZAKUPY RATALNE SAMOCHODÓW:

a) „FIAT 125p”

b) „SYRENA AR 20”

c) „TARPA N”

na następujących warunkach:

1 — wpłata 20 proc. ceny zakupu, pozostałość na 36 rat miesięcznych

Motorowery:

„PEGAZ M 700”

1 wpłata 10 proc. ceny zakupu, pozostałość na 24 raty miesięczne. 116kr

OGŁOSZENIA DROBNE

MOTOCYKL Jawa 250, z osłonami — tanio sprzedam. Franciszek Kuczerka, Cieszyn, Sejmowa 12. 21919

DOMEK jednorodzinny, parcie 2.000 m kw. (gaz), w Dębówcu, blisko przystanku PKS, Słomczak — granica — sprzedam. Listy kierować do Redakcji pod „Dębowiec”. 21915g

SPRZEDAM celną jaskółkę. Puńców 75. 21908g

PRZYJMĘ ucznia do nauki zawodu — meistar budowlany. Zakład Malarski, Stanisław Stankiewicz, Cieszyn, ul. Dzierżyńskiego 2a/10. Dla dobrych uczniów przewidziane są nagrody pieniężne. 21904g

SEPOLIŃSKI Jerzy ogłasza zgubę pieczęci o następującej treści: Politechnika Warszawska Kolonia Letnia. Koloników 290 pow. Cieszyn, tel. 4. 21913g

PRZYJMĘ ucznia do nauki zawodu szlifiera szkła. Może być z nieukończoną szkołą podstawową. Władysław Szczepański, Cieszyn, Armii Czerwonej 8 — Zakład szlifiersko-szlifierski. 21918g

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych wieczorowych, welony, peleryny, Rolinska, Bielsko, Magi 14 (boczna Krasiniego). 21900g

WILK Mirosław ogłasza kradzież pieczęci o następującej treści: Warsztat Mechaniki Pojazdowej Mirosław Wilk, Wiśła 444, tel. 33-44. 21910g

GABZDYL Kazimierz ogłasza zgubę pieczęci o następującej treści: Bażówka nr 11 Cieszyn, Gabzdyl Kazimierz. 21913g

CUKROWNIA „CHYBIE” W CHYBIU

poszukuje na okres od 15. IX. 74 do 30. IV. 75.

KWATER PRYWATNYCH

na terenie gminy Chybie

dla pracowników kampanijnych (kobiet i mężczyzn).

Blizszych informacji udziela Dział Socjalny tel. 2 wewn. 21. 117kr

ZAKŁAD TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI KAMIENIEM RYBNICKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W BOGUSZOWICACH, POW. RYBNIK

PRZYJMUJE DODATKOWE WPISY

KANDYDATÓW DO I KLASY

3-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

DLA PRACUJĄCYCH

ZAKŁADU TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI KAMIENIEM NA ROK 1974/75 o specjalnościach:

1. elektromechanik urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów,

2. operator zmechanizowanego sprzętu kolejowego,

3. operator ruchowo-przewozowy kolei.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej, 2. wiek 15—17 lat, 3. pierwsza kategoria wzroku i słuchu.

Zakład pracy zapewnia uczniom: 1. pomoc materialną na zasadach obowiązujących w przemyśle węglowym, 2. dla zamieszkałych zakwaterowanie i wyżywienie w internacie szkoły, 3. możliwość rozwijania zainteresowań w sekcjach: żeglarskiej, fotograficznej, instrumentalno-wokalnej, plastycznej, sportowej i turystycznej.

Podanie o przyjęciu należy złożyć lub przesłać na adres: Dział Szkolenia Zawodowego Zakładu Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem, ul. Kopalniana 344-253 Boguszowice.

Do podania należy dołączyć: 1. własnoręcznie napisany życiorys, 2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, 3. metrykę urodzenia, 4. świadectwo lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu, 5. trzy fotografie, 6. oświadczenie rodziców lub opiekunów wyrażające zgodę na kontynuowanie nauki (dotyczy tylko tych kandydatów, którzy nie ukończyli 16 roku życia). 108kr

Sport na... szczybie

Do udanych eksperymentów sportowo-turystycznych zaliczyć należy imprezę, zorganizowaną na Równicy przez KKFIT z Cieszyna przy czynnym współudziale Kanta-Bolka, fundatora sekcji pucharów, przeznaczonych dla najlepszych zawodników. Rozegrane zostały trzy konkurencje: wyścig kolarski na trasie Ustroń-Polana-Równica, biegi przełajowe oraz konkurs siłacza (podnoszenie ciężaru).

Z kolarzy w grupie seniorów zwyciężył Eugeniusz Knapke z Katowickiej „Gwardii”, który uzyskał czas 19.45.00 minut, drugim był Wiesław Łukasik z LZS Cieszyn. W grupie juniorów triumfował Tadeusz Duda z LZS Cieszyn, a z młodzików najlepszym okazał się Marian Wawrzyszew z LZS Cieszyn.

W biegach przełajowych w grupie seniorów startował udanie Tadeusz Klebasa z LZS Pogórze, a w grupie juniorów najlepiej wyszło Józef Czepczor z LKS Wistula i Anna Niemczyk ze Startu Wiśła. W konkursie siłacza na pierwszym miejscu ukończył Bronisław Łazarz ze Startu Wiśła, a z młodzieckich tego koleżanka klubowa, Zofia Sobol.

W konkursie siłacza bezapelacyjnie zwyciężył Jerzy Węza z Cieszyna, gromadząc 70 punktów. Na zakończenie imprezy odbyło się wręczenie nagród w postaci dyplomów i pucharów oraz spotkania zawodników z grupą działaczy społecznych z Cieszyna i Góleszowa.

Imprezie przygodało się około tysiąca turystów. (x)

Cukrownik w Lidze Międzypowiatowej

Sekcja Piłki Nożnej Wojewódzkiej Federacji Sportu w Katowicach w związku z reorganizacją rozgrywek, wyznaczyła na neutralnym boisku w Kuchnie do dodatkowych meczów między Cukrownikiem Chybie a Mystalem Myszków.

Konfrontacja przedostatnich drużyn grup z poprzednich rozgrywek zakończyła się pomyślnie dla podopiecznych trenera Erwina Moskowskiego. Cukrownik odniósł zwycięstwo w stosunku 6:1 (2:0).

Bogactwem typem bramkowniczym dla Cukrownika okazał się bramkarz lewos — 2. Stach, Stalmach, Bombach i Zender po jednej bramce. (kb)

Puchar Polski

W ubiegłym tygodniu odbył się pierwszy mecz w edycji Pucharu w Polsce w piłce nożnej. Drużyny naszego powiatu uzyskały następujące wyniki:

LZS Hażlach — Drzewiarz Jaworzno 2:4, Olza Pogwizdów — KS II Cieszyn 3:3, Lutnia Zamarzki Wąclawowa II — Czechowice 0:3, Beskid II Skoczów — LZS Nierodźm 7:3, Olimpia Góleszów — Beskid Bielsko 0:3, Beskid Brenna — LZS Kończyce Małe 7:2, LZS Bąków — Wiśła Strumień 3:5, Kolejkarze Zebrzydowice — Spółnia Markowice 1:4, Zawłoczny awansują Wicher Kaczyce 2:3, LZS Słomczak — Cukrownik Chybie 1:4, Błkitni Pierściec — Bystrzawica Drogozmyśl 1:2, Zryw Dzierżelów — Kuźnia Ustroń 1:7, LZS Ochaby — KS Cieszyn 1:4, LZS Górk — Orzeł Zabłocie 1:4, Zawłoczny awansują do 3 rundy, która rozegrana zostanie dnia 15 września br.

Udany turniej kreglistów

W ostatnim czasie Rada Zakładowa Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie zorganizowała turniej w kregle dla emerytów i rencistów. W tej pięknej choć zapomnianej na naszym terenie konkurencji sportowej, zwyciężył Zygmunta Jankowski, gromadząc 17 pkt. Dalsza kolejność była następująca: Oton Smierna, Jan Konieczny, Stanisław Rosmus, Tadeusz Wiola.

W turnieju wzięło udział 73 zawodników. Najlepiej otrzymali nagrody rzeczowe. (kar)

Spartakiada strzelecka

Na strzelnicę sportowej w Guldach zorganizowana została spartakiada strzelecka, połączona ze zdobywaniem Odnaka Sprawności Obronnej. W zawodach strzeleckich startowało 34 zawodników. Zwyciężył Józef Gorzelany, przed Adamem Popielarzem i Józefem Handziem (wszyscy z ZSZ CELMY). Organizatorem imprezy była Rada Zakładowa i Koło LOK przy Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie oraz Ognisko TKKF. (kar)

INFORMOWALISMY już o wykonaniu wadliwie, a zatem niezgodnie z dokumentacją techniczną i technologią odcinka 440 m ulicy Waryńskiego w Cieszynie (od skrzyżowania z ul. Gen. Świerczewskiego do ul. Tysiąclecia). Roboty te zostały wykonane przez Zakład nr 6 w Bielsku-Białej Katowickiego Kombinatu Inżynierii Miejskiej, pod bezpośrednim nadzorem kierownika cieszyńskiego odcinka robót inż. Janusza Husara.

W numerze 23 (940) z dnia 4 czerwca br. zamieściliśmy wyjaśnienie dyrektora Zakładu nr 6 KKIM w Bielsku-Białej, z którego treści wynikało, jakoby „zasadniczą przyczyną obecnego stanu ulicy Waryńskiego był fakt wykonywania nawierzchni asfaltowej w okresie zimowym przez REDP w Skoczowie”.

I dalej: „roboty na ul. Waryńskiego zostaną zakończone do końca czerwca br.”.

Tym wykrętnym tłumaczeniem dyrektora Zakładu nr 6 KKIM w Bielsku-Białej usiłowała zakamuflować prawdziwego winowajcę spartaczonych robót nawierzchniowych na ul. Waryńskiego w Cieszynie. Tymczasem udostępniono nam do wglądu ekspertyzę, wykonaną przez Biuro Projektów Inwestycji Budowlanych i Technologicznych Budownictwa Miejskiego „Ślask” w Wałpolicach, z której treści wynika:

„Roboty wykonane zostały niezgodnie z dokumentacją a sposób wykonania jest sprzeczny z obowiązującymi przepisami i warunkami technicznymi. Brak warstwy osłaniającej i szaków podłożnych przy stwierdzonym podłożu o wątpliwej przepuszczalności spowodowało dalszym ciągiem otrzymujemy wyjaśnienia w związku z przeprowadzonymi kontrolami w ramach akcji „Porządek — ład — gospodarność”. Oto posunięcia, o których zostaliśmy poinformowani, w związku z kontrolami przeprowadzonymi w prywatnej cukierni Karola Szymali w Zebrzydowicach oraz RSP „Przyjaźń” w Zamaraskach.

Urząd Gminy Zebrzydowice: „Na interwencję Urzędu Gminy Zebrzydowice oraz Gminnej Rady Narodowej ob. Karol Szymala zgodnie z narzuconym terminem wykonał prace porządkowe wokół hudyków. Zlikwidowane zostało stare ogrodzenie, wycięto krzewy i krzaki. Stanowisko Urzędu Gminy przed otwarciem wspomnianego warsztatu w istniejących warunkach było negatywne. Podstawą do zajęcia takiego stanowiska był przede wszystkim zły stan sanitarny pomieszczenia i zaplecza. Z uwagi na to, że do tej pory stwierdzono przez przedstawicieli SanEpidu nadal nie zostały usunięte, zakład nadal jest nieczysty” (pismo wystosowane dnia 15 lipca br.).

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Przyjaźń” w Zamaraskach: „Artykuł dotyczący naszej Spółdzielni był tematem posiedzenia Zarządu RSP, na którym opracowano szczegółowy plan usunięcia wszystkich zanieczyszczeń, wad i usterek:

1. Uzupelniony został i skompletowany we wszystkich wymagających tego punktach sprzęt sanitarny. Złożono też zamówienia na dostawę dalszego oraz rozmieszczono odpowiednie tablice informacyjne p-poz. 2. Stodołę zabezpieczono przed wjazdem ciagników. Uszczelniono zostały odpowiednie tablice ostrzegawcze, punkt p-poz. wyposażono

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jedynie w dniu 20 lipca br. nastąpił gwałtowny wzrost ruchu granicznego, wyrażający się odprawieniem ok. 1.500 samochodów, uderzających się w obu kierunkach.

Maleje — w porównaniu z rokiem ubiegłym — liczba wywozów zbiorowych, autokarowych. Słabnie celno — pasportowe a ulga notują utrzymywanie się na ubiegłorocznym poziomie ruchu ciekich pojazdów towarowych. Jest to jednak

KKIM pod pręgierzem opinii publicznej

Ulica Waryńskiego wymaga przebudowy

wać może powstanie przełomów oraz deformację i zniszczenie nawierzchni, wykonanej na nieodpowiednie konstrukcji podbudowy. Zachodzi ponadto obawa wywracania i zniszczenia trawników, pozbawionych właściwego fundamentu”.

Do tego wniosku eksperci doszli na podstawie 5 wykopów sondażowych, których szczegółowy raport zawiera cytowana w wstępie ekspertyza. We wszystkich wypadkach warstwa nawierzchni z asfaltobetonu nie przekracza 6 cm a na jednym odcinku wynosi zaledwie 5 cm. Pod nią znajduje się warstwa o grubości od 14 do 44 cm z tucznią kamiennego o różnej granulacji, zanieczyszczonego ziemią i piaskiem, bez warstwy osłaniającej i szaków podłożnych zaś krawężniki osadzone różnie: na warstwie piasku od 5 do 15 cm grubości.

Dla laika wyniki ekspertyzy mogą być niezrozumiałe. Dlatego przytoczyć należy ustalenia dokumentacji technicznej przebudowy ul. Waryńskiego: nawierzchnia asfaltobetonu winna być dwuwarstwowa o grubości 5 cm, pod nią warstwa górna z tucznią kamien-

nego o grubości 7 cm, jeszcze niżej warstwa dolna z kamienia łamanego o grubości 18 cm, a całość spoczywać winna na warstwie osłaniającej z piasku, której grubość powinna wynosić 20 cm. Łączna grubość konstrukcyjna nawierzchni wynosić powinna 50 cm.

Nic zatem dziwnego, że autorzy ekspertyzy konkludują: „W tym stanie rzeczy nie widzi się, celowości ani sposobu przeprowadzenia remontu istniejącej podbudowy pod nawierzchnię. Uważa się natomiast za wskazane rozebranie niewłaściwej podbudowy i wykonanie jej zgodnie z projektem przy zachowaniu obowiązujących warunków technicznych wykonania robót”.

I jeszcze jedno — znamienne — stwierdzenie ekspertyzy: „Wartość robót (o których mowa wyżej — przyp. red.) wg załączonego kosztorysu wyniesie 1.157.148 złotych”.

Mamy nadzieję, że w stosunku do winnych wyłączenie zostaną odpowiednie konsekwencje oraz że straty, powstałe na skutek niedbalstwa i braku odpowiedniego nadzoru nie będą obciążały kasy Urzędu Miejskiego ani też skarbu państwa... (TK)

Porządek — ład — gospodarność

WYNIKI NASZEJ AKCJI NIE POZOSTAJĄ BEZ ECHA

w wodę, piasek i inny sprzęt gaśniczy.

3. Mechanicznie usunięto chwasty, porastające otoczenie zabudowań spółdzielczych, zlikwidowane zostało zbiorowisko szumu, a na jego miejscu urządzono parking dla motocykli, zakonserwowane zostały maszyny, po uprzednim usunięciu chwastów, zaś pomieszczenia i place gospodarcze zostały uporządkowane.

4. Dodatkowo do planu inwestycyjnego na rok bieżący wprowadzono wybudowanie wiaty na maszyny i narzędzia rolnicze, celem zabezpieczenia ich przed wpływami atmosferycznymi.

5. Przystąpiono do utwardzania placów i dróg wokół zabudowań. Do dnia dzisiejszego położono nawierzchnię bitumiczną na połowie powierzchni placu. W najbliższym czasie (lipiec, sierpień br.) dokonają się utwardzanie placu i dróg, łącznie z położeniem nawierzchni bitumicznej.

6. Splantowany został i przygotowany teren wokół nowego magazynu pod utwardzenie tucznią i żużlem.

7. Czynione są starania o nabycie kregów betonowych, które posłużą do wykonania osadników przy silosach. Ich wykonanie zlikwiduje

przepływ gnojówki na sąsiednie pola.

8. Stara obora, grożąca zawaleniem, przewidziana jest do rozbioru pod koniec br. lub na początku roku przyszłego. Rozpoczęto już budowę nowej bukiarni, do której przeprowadzi się bydło ze starego obiektu. Jesteśmy w trakcie zakupu budynku mieszkalnego, do którego przeprowadzone zostaną rodziny, zamieszkałe w przyległych do obory pomieszczeniach.

9. Do wykonawcy instalacji odgromowej Józefa Kusego skierowano pismo monitorujące, ustalające termin ukończenia robót na dzień 20 lipca br. W Przeciwym wypadku Spółdzielnia wystąpi na drogę sądową.

10. Wszystkie usterek, ujęte w protokole kontroli przeciwpożarowej, zostały w odpowiednim terminie usunięte.

Zarząd Spółdzielni podjął uchwałę mającą na celu niedopuszczenie do powtórzenia zaistniałych zaniechań i nieporządków. Z odpowiedzialnymi pracownikami przeprowadzone zostały na ten temat specjalne rozmowy. W wypadku ponownego stwierdzenia zaniechań, w stosunku do winnych stosowane będą kary pieniężne i dyscyplinarne (pismo wystosowane dnia 17 lipca br.). (TK)

Równomierny ruch turystyczny

zjawisko okresowe, uszczelnione od niekierowanych warunków atmosferycznych, a co za tym idzie — braku sezonowych towarów, przewożonych przez międzynarodowy tabor towarowy — chłodniczy.

W dalszym ciągu obserwuje się zadowalające zjawisko systematycznego spadku przestępców i wykroczeń celno — dewizowych, jeszcze kilka lat wstecz dość nagminnie popełnianych przez polskich turystów. Zasluga to aktualnych przepisów oraz możliwości swobodnego nabywania zagranicznych środków płatniczych. (tk)



„JUNIORKI” WYGODNE

—TANIE

—ZDROWE

obuwie profilaktyczne

na:

KOLONIE

WCZASY

DO SZKOŁY

w różnych kolorach i wzorach

poleca

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM

87kr



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-083 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK, Jadwiga LACHOWNA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyn. TELEFONY 13-32 16 93 (FAX) 03536. GŁOS PL. WARUNKI PRENUMERATY: zgłoszenia o prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Cena prenumeraty dla zagranicy wynosi rocznie 62 zł, półrocznie 32 zł, kwartalnie 17 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro CENY PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi rocznie 62 zł, półrocznie 32 zł, kwartalnie 17 zł. Prenumeratę dla zagranicy przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Koloportu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-440 Warszawa. Wskazówki do odbiorców: Redakcja nie swara. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czasu tygodnia następnego. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 3667.

Nakład: 33.119 egz. Zam. nr 2832/74.

H-4

TURYSTA POLECA

ZAMKI PIASTOWSKIE NA ŚLĄSKU

TRASA: Świdnica — Zagórze Śląskie — Jedlina Zdrój — Wałbrzych — Świebodzice — Książ i Ciepłow — Bolków — Jelenia Góra. Z Jeleniej Góry kier. pld.: Myślakowice — Sołtysów — Cieplice Zdrój. Z Jeleniej Góry kier. pld.: Świdnica — Wleń — Lwówek Śląski — Gryfów.

INFORMACJE o zamkach. **ZAGÓRZE ŚLĄSKIE** — wieś na trasie Świdnica — Jedlina Zdrój, położona nad sztucznym jeziorem utworzonym przez zapórę na Bystrzycy obok kurortu — wypoczynkowy i sportowy wodny. Zamek piastowski **GRODNO** — zbudowany przez książąt świdnicko-jaworskich w XIV w. rozbudowany w stylu renesansu (zachowane komnaty, portale, sgraffita). W zamku schronisko PTTK.

KŚIAŻ — dawna siedziba książąt Bolka I (8 km od Świebodzic) — usytuowany na wzniesieniu monumentalny zamek piastowski, dawniej warownia graniczna — przebudowana w XVII w. — rozbudowana w XVIII w. w stylu barokowym. W roku 1941 hitlerowcy usiłowali przebudować zamek na jedną z siedzib Hitlera. W tym celu zaczęto drążyć pod zamkiem gigantyczny bunkier, niszcząc przy tym wspaniałe urządzenia wnętrza zamku. Z zamku prowadzi aleja lipowa (2 km długa) do pięknej palarni zamkowej w Lubiechowie. Po drugiej stronie skalistego Jaru Peternicy ruiny pseudorenesansowego zamku.

CISÓW — malownicze ruiny zamku piastowskiego, położone wśród lasów (3 km na wschód z Bogocowic Starych, 13 km ze Świebodzic).

BOLKÓW — warowny zamek piastowski, wzniesiony na stromym wzniesieniu. Niezamieszkały, od roku 1810 popadł w ruinę. W zachowanym skrzydle głównego zamku muzeum historyczne dot. dzieł zam-

ku i okolicy. Z zamku widok na miasto oraz ruiny zamku **ŚWINY** — dawnej polskiej warowni granicznej, przebudowanej w XVII w. na renesansowy pałac obronny.

JELEŃ GÓRA, na wzniesieniu nad lewym brzegiem rzeki Kamienną warowny gród zbudowany przez Bolesława Krzywoustego. W okresie późniejszym Piastowie świdnicko-jaworscy wzniesli w obrębie grodu zamek, który został zburzony przez mieszczan jeleniogórskich w 1433 r. Zachowane potężne mury oraz wieża widokowa (zbudowana w 1910 r. w 800-lecie założenia miasta), skąd wspaniały widok na okolice.

Z SOBIESZCOWA — szlakiem czerwonym ok. 1,5 godz. lub czarnym 1 godz. — do zamku piastowskiego **CHOJNICK** — zbudowanego na wyniosłym wzniesieniu przez Bolka II Świdnickiego.

SIEDLEŃCIN — wieś — zachowana obronna rycerska wieża mieszkalna z pocz. XIV w. o kształcie czworoboku. Otaczał ją niegdyś mur i fosa ze zwodzonym mostem. Na drugim piętrze sala rycerska z malowidłami z początku XIV wieku przedstawiającymi sceny świeckie (unikat średniowiecznego malarstwa). Na plan. wsch. — 2 km — schronisko PTTK „Perla Zachodu”.

WLEŃ — siedziba książąt piastowskich. Ruiny zamku są przykryciem warowni skalnej. Zamek składał się z zamku głównego i dolnego. W głównym zamku zachowana baszta (zw. stołp), z której wspaniały widok na miasteczko. Góry Kaczawskie, Rudawy Janowickie i Karkonosze — na pn. wch. odległość 2 km zaporowe Jezioro Pilchowickie — niezwykłe malownicze otoczenie urwistymi brzegami, pełne uroczych zatok i zakątków; najpiękniejsze jezioro zaporowe Sudetów — wys. tamy 62 m

— opodal tamy hotel „Nad Zaporą”.

LWÓWEK ŚLĄSKI — miasto na pograniczu Pogórze Izerskiego. Fragmenty podwójnych murów obronnych z basztami. Rezerwat przyrody „Skalki Lwóweckie” (ok. 1 km szlak żółty). Na zach. malownicza ruina rambertowskiego zamku Podskale.

GRYFÓW ŚLĄSKI — 5 km od miasta na wzniesieniu ruiny średniowiecznego zamku **GRYF** — jednej z warowni śląskich — założonej w XII w., wspaniałą przez Bolesława Krzywoustego. Zachowane 3 baszty i 5 bram broniących dostępu do zamku. Na zach. malownicze, bosonogie lasami Jezioro Złotnickie.

INFORMACJE historyczne. Na ziemiach podległych panowaniu Piastów wytworzyła się polska wspólnota narodowo-szlachecka. Stąd termin „ziemia piastowska” używa się jako synonimu ziem rdzennie polskich.

Pozostawione galezie rodu Piastów śląskich wywodzą się od Władysława II, zwanego Wygnanym — najstarszego syna Bolesława Krzywoustego, który mocą testamentu ojca z roku 1138 otrzymał Śląsk i Ziemię Lubuską oraz zwierzchnictwo nad pozostałymi ziemiami polskimi. Dażył do objęcia wyłącznych rządów w Polsce; występując zbrojnie przeciwko braciom, został obłożony klątwą przez arcybiskupa gnieźnieńskiego i zmarł na wygnaniu, pozostawiając trzech synów.

BOLKO I — książę jaworski i świdnicki — syn Bolesława Rogatki — jeden z najwybitniejszych przedstawicieli linii legnickiej, walczył z królem czeskim Wacławem i marszałkami brandenburskimi przez powinowactwo. Później jednak — wobec groźby narzucenia czeskiego zwierzchnictwa książętom piastowskim na Śląsku — wystąpił przeciw Wacławowi.

BOLESŁAW II — książę świdnicki — ostatni Piast Śląski, który nie podlegał zwierzchnictwu królów czeskich — syn Bernarda świdnickiego i Kunegundy córki Łokietka, po objęciu władzy kontynuował antyluksemburski kierunek polityki swego ojca.

czącego o istnieniu niegdyś jakiegoś podziemnego pomieszczenia. Niestety, wykop załany został wodą gruntową, prace przerwano. Gdy jednak woda zniknęła bez śladu, wykop — na skutek nieprze-myślanej decyzji MZBM — został zasypany...

Ekipa z utęsknieniem oczekuje rozpoczęcia remontu budynku nr 13 przy ul. Armii Czerwonej. Tu bowiem na najniższej kondygnacji piwnicznej znajduje się jakis tajemniczy wiat, zabezpieczony starą stalową kląpką. Są szanse, że w czasie prac remontowo-budowlanych będzie można zejść do lochu i zbadać jego przeznaczenie, możliwość połączenia z innymi podziemiał itp.

(1k)

Szukamy śladów starego Cieszyna

TRWA DALEJZA PENETRACJA PODZIEMI

bokim wykopie natrafiono na zarysy sklepienia, świad-

DZIAŁAJĄCA OD KILKU LAT społeczna grupa penetrująca cięszynskie lochy i podziemia, mimo rozlicznych trudności i barier, które zmuszona jest pokonywać, pracuje z niezłomnym entuzjazmem. Ostatnio kilka kopaliń węglowych ROW wyposażało cięszynskich entuzjastów w niezbędne narzędzia, odzież ochronną, kaski i narzędzia.

W centrum uwagi cięszynskich „podziemiarzy” nadal znajduje się tzw. „kwartał żelazny”, czyli stare budowale znajdujące się przy ul. Szersznika, Szerokiej oraz przy wschodniej pierzei Rynku. Ostatnio prace badawcze prowadzone były w piwnicy budynku nr 3 przy ul. Szersznika. W dość głę-



Aby na Waszych podwórkach nie było smutno i nudno, szczerze zachęcam do wspólnych zabaw. W kolejnych odcinkach naszego cyklu będę proponował Wam gry i zabawy łatwe do zorganizowania na każdym przydomowym podwórku, pobliskiej łące lub boisku szkolnym.

SKACZCIE, WRÓBLE!

Ustawcie się w duże koło, zachowując między sobą odstępy na odległość jednego kroku. Teraz przed czubkami waszych butów narysujcie linię, która wyznaczy granicę waszego koła. W ten sposób stać będziecie na zewnątrz koła.

Z kolei wybieście spośród siebie prowadzącego grę, który może być też rozpoczynającym grę „kotem”. Pozostali zawodnicy są „wróblami”. „Kot” może polować na

WESOŁO na naszym podwórku

„wróble” (przez zaklepanie) tylko wewnątrz koła.

Po sygnale rozpoczęcia gry, zawodnicy — „wróble”, korzystając z tego, że „kotu” nie wolno przekraczać granic koła, wskazują i wyskakują z środka koła. „Kot” stara się upolować któregoś z „wróbli” w tym czasie, gdy ten znajduje się w kole. Złapanie „wróbla” zostaje „kotem”, a „kot” wychodzi na zewnątrz koła i zajmuje miejsce „wróbla”.

Z NASZEGO archiwum

Zdjęcie po lewej przedstawia wileńską wille „Placówka”, w której mieszkał autor „Lalki” i „Faraona”. Obiekt ten nie istnieje już od wielu lat. ● Poniżej: fragment Wisły z połowy lat trzydziestych, widziany ze zbocza Bukowej. ● Reprodukcie wykonał Tadeusz Kopoczek.



Grę możecie powtórzyć 7—8 razy.

ZŁOŚLIWY WĄZ

Ustawcie się w rzędzie. Wszyscy zawodnicy niech trzymają się mocno jeden drugiego (ręce na biodrach lub barkach poprzednika). Na sygnał prowadzącego grę „wąż” rozpoczyna wędrówkę po podwórku, kręcąc się na wszystkie strony, stara się „głową” dotknąć własnego „ogona”. Skoro zawodnikowi stanowiącemu „głową” uda się schwytać zawodnika ostatniego w rzędzie — „ogon”, wówczas obydwa zamieniają się rolami.

Przy ponownym schwytyaniu „ogona” przez „głową” wąż, obydwa zawodnicy wchodzić do środka rzędu, a ich miejsca zajmują inni gracze.

Janusz MICHAŁOWICZ

MANIA Wywiad

KŁOPOTY... „Zamkowej”

Jedną z najbardziej reprezentacyjnych restauracji Cieszyna — „Zamkowa”, mimo znacznego nakładu kosztów, poniesionych na modernizację i wystrój lokalu, nadal jeszcze nie weszła „na pełne obroty”. Rozmawialiśmy na ten temat z kierownikiem restauracji — Bolesławem Motłochem.

— Początkowo klientów odstraszały ceny, uwarunkowane I kategorią lokalu. Jednak od dnia 15 czerwca „Zamkowa” posiada II kategorię i nadal nie możemy się pozbyć nadmiernymi obrotami.

— Jak się kształtuje średni utarg dzienny?

— Nie jest tego wiele, bowiem od 9 do 12 tysięcy złotych, w zależności od tego, czy obsługujemy zbiorowe wydzielki, czy też liczyliśmy wyłącznie na przygodnych klientach.

— Skoro już o wynikach ekonomicznych: ile utargu przynosi sprzedaż napojów alkoholowych?

— Jest to nieznaczny odsetek i tak: 27 lipca sprzedaliśmy 1.200 złotych utargu, 28 lipca — 450 zł, 29 lipca 500 zł a jedynie 30 lipca niepełna 2.000 złotych. Musimy się pochwalić, że udział produkcji własnej, czyli tego wszystkiego, co oferuje nasza kuchnia, kierowana przez Helenę Kaletę, w ogólnym utargu „Zamkowej” waha się w granicach od 30 do 70 proc!

— Co pani zdaniem jest powodem niezbyt dużej popularności „Zamkowej”?

— Brak miejsca.

— ???

— Proszę się nie dziwić. „Zamkowa” upatrzyła sobie młodzież cięszynską, która przeniosła się tu z „Basztowej” od momentu wprowadzenia tam zakazu palenia papierosów. Wyśiadają zatem u nas goście przy jednej butelce piwa lub „coca-coli”. Kierownik w tym czasie po pięć razy opróżnia popielniczkę. Utarg złotówkowy, a klient, który chcieliby u nas zjeść i zostawić trochę grosza, odchodzi z braku miejsca.

— Czy podziela pani opinię, że „Zamkowa” za mało serwuje firmowych dań, tzw. „staropolskich”?

— Owszem, ale to jest zależne od dyspozycji Oddziału WPPG. Sami nie możemy wprowadzać do jadłospisu receptur nowych potraw.

Rozmawiał TK

ZAŚWIECIŁO słońce...

Zaświeciło słońce, zaroili się ulice, parki, ogrody, baseny, turystyczne szlaki. Wspaniała pogoda wygoniła z domów nawet najbardziej zasiedziały. Sezon urlopowy wreszcie uścisł wspaniałą pogodą. Nie więc dziwnego, że pracownicy Biura Obsługi Ruchu Turystycznego oraz Polskiego Biura Podróżny „Orbis” mają pełne ręce roboty.

BORT jak dotąd zorganizował 123 wycieczki krajowe i 6 zagranicznych do Bułgarii, Czechosłowacji i Węgier. PTTK 39 turnusów wczasowych i obozów letnich „Orbis” obsłużył 182 imprezy dla 7.380 uczestników. Przy jego pomocy 458 osób wyjechało za granicę.



Wszystkie niemal zakątki Beskidów „okupowane” były przez zmotoryzowanych turystów. Nie brak ich było nawet na Równicy, co ilustrują nasze zdjęcia. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

KONIKÓWKA

Ruchem konika szachowego obejść całą figurę i odczytać rozwiązanie. (NEPTUN). Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 15 sierpnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”, Mennicza 10, 43-400 Cieszyn.

Pomiedzy Czytelników którzy w wyznaczonym terminie nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE ZADANIA z NUMERU 30/847

Hasło: „Rozywka” (orzeł, lawka, aras, sorgo, Orkan, Niobe, etyka, Amado).

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Za prawidłowe rozwiązanie zadania z numeru 30/847 nagrody wylosowali: Halina Dembowska i Włodzimierz Krywoli z Cieszyna oraz Teresa Rybka z Pielgrzymowic. Nagrody wysyłamy pocztą.



39. Stary klucz lepszy

JEDNO MAŁŻYŃSTWO miało pamiątkową szafkę. To był podarunek ślubny. A był złoty klucz do tej szafki. I tym klucz się im kiedyś stracił. A równocześnie się stracił chłop.

Przyszedł ślosor, zrobił drugi klucz, był nowy, ale już nie złoty. Pasował do szafki, boba była zadowolona, ale chłop nie było. Nie było go rok, drugi, dała się wydawać. Zrobili wieszaki, wszyscy siedzą za stołami, jedzą, popijają, śmieją się. A ona była kapkym smutno, bo się jej przypomniał ten pyrszy chłop, a był bardzo dobry.

Aż przyszedł na tą gościnnym jakisi cudzy. Powiedział pozdrowienia, kozali se mu siedzieć.

— Skąd — ście są?

— Z daleka. Ale styszotech, że się wam tu stracił klucz od szafki.

— Stracił się.

— A kiedy klucz był, pamiętko, lepszy — pyta się tej, co się wydawała — stary czy nowy?

— Nowy je dobry, ale stary był jeszcze lepszy.

Dot sie ji poznał.

— Jo — pado — je twój chłop. Zbudujcie mie dopadli i nie udało sie mi przedziżyć uciyc. Nie dołbych ci sie poznać, ale kie mówiaz, że wolisz stary klucz, tóż to znaczy, że wolisz mie niż tu tego nowego.

40. Nakadzony psim dymem

JEDYN PACHOLEK z Kamesznicie siożił przy wojsku we Wydniu. A powiadają, że „jak przidziesz między wróty, musisz kraść jako óny”. We Wydniu całe komando było po nimiecku. Prziszło sie meldować, tóż sie nie mówito jako dziska „panie kapitanie”, ale „her hauptman, ich melde gehorzam” (panie kapitanie, melduję posłuszenie). Wszystko po nimiecku.

Napisoł tyn pacholek mamie do Kamesznic, coby też przjechała kiedy na niego zazdrzić. Mama sie dopytała, jako tam dojechać, prz-

jechała do Wydnia, zaszła do kasarni, pyta sie: — Kajt też tu siożi mój Franck?

— A jakóż sie nazywacie?

— Tak a tak.

Zawołał tego Francka, u-

widziot mame, wyjęłnył rękym, pado:

— Serwus, muter.

Mamie sie puściły lzy z oczi, pado:

— Kieś był dōma, toś był inaczci chłopaczek. Jakżeś sie spotkoł z mamą, toś mówił: „Witōm was, manulko!” Widziot, chłopaczek, żeś

jest nakadzony psim dymem.

Już było po wszystkim, do sie zebrała i poszła.

— Jeść.

Dyntysta nie rozumioł po polsku, zaś mu pokazuje rękami, co chce. Tōt tyn ukoł do gęby — że jeść. Dyntysta se myślioł, że chce dać zęb wyrwać, posadził go na stołku, żeby se co trzeba przirychtować. Bydok był wod, że dostanie zaroz coś zjeść. Dyntysta prziszedł, pokozioł, żeby otworził gębym. Otworził, dyntysta mu wproł głowym pod pachym, uwidziot w gębie taki czorny zęb, tōt porwoł kłyszczyczki, krzypio — już było po nim.

Bydok widzi, że nie nie dostoi, tōt idzie do pola i placze. Placze i placze. A dyntysta woło za nim: — Becalen!

Niby że mo płacić. A byd-

dok prawi:

— Dyby ciebie kiery za-

miast dać jeść, zęb wyrwoł, to byś nie tak beczol...

dził od chatupy do chatupy, czakoł, kany mu też dał porym groszy albo coś zjeść. Trejfił do takiego pięknego budōnku, a tam dyntysta. To był Nymiec. I pyto sie tego bydoka, co chce.

— Jeść.

Dyntysta nie rozumioł po polsku, zaś mu pokazuje rękami, co chce. Tōt tyn ukoł do gęby — że jeść. Dyntysta se myślioł, że chce dać zęb wyrwać, posadził go na stołku, żeby se co trzeba przirychtować. Bydok był wod, że dostanie zaroz coś zjeść. Dyntysta prziszedł, pokozioł, żeby otworził gębym. Otworził, dyntysta mu wproł głowym pod pachym, uwidziot w gębie taki czorny zęb, tōt porwoł kłyszczyczki, krzypio — już było po nim.

Bydok widzi, że nie nie dostoi, tōt idzie do pola i placze. Placze i placze. A dyntysta woło za nim: — Becalen!

Niby że mo płacić. A byd-

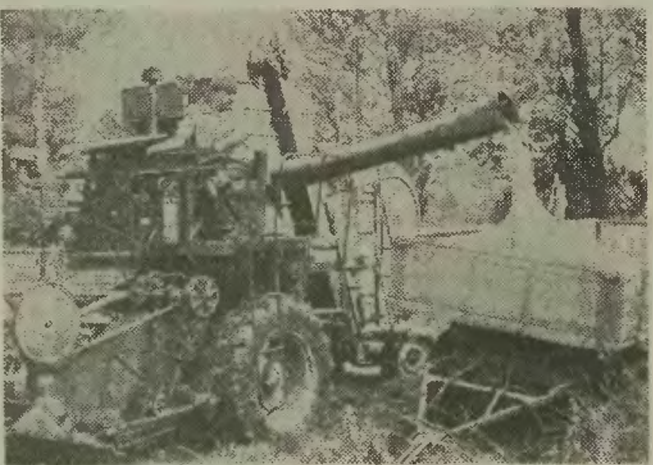
dok prawi:

— Dyby ciebie kiery za-

miast dać jeść, zęb wyrwoł, to byś nie tak beczol...



Na zdjęciu u góry: kombajnista Tadeusz Kurzeja zbiera jęczmień na polu RSP „Nowe Życie” w Golezówce. Poniżej: kombajn opróżnia zbiornik z wymłóconym równocześnie ziarnem. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.



NASTAŁ CZAS ZNOJNYCH ŻNIW

DLUGOTRWAŁE lipcowe deszcze spowodowały dawno nie notowane opóźnienie żniw. Sprzyjająca obecnie pogoda sprawiła, że w pracach polowych, a szczególnie przy zbiorach plonów, nastąpiło wyjątkowe spiętrzenie robót, szczególnie w tych gospodarstwach, które w porę uporczy się z pierwszym pokosem siana.

W parze bowiem z koszeniem oraz zwłoka zbóż do stodoł zachodziła pilna potrzeba koszenia traw iakowych oraz koniczyny, jeśli chce się zachować ich najodpowiedniejszą wartość paszową.

A oto kilka informacji o przebiegu żniw w naszym regionie, według stanu na dzień 9 bm.

We wszystkich typach gospodarstw rolnych całkowicie skończono i zebrano z pół tegoroczne plony rzepaku ozimego.

Żytem obsiano w naszym powiecie 580 ha, z czego 530 ha zostało skończonych, a z 260 ha zwieziono plonów do stodoł. Zbiórki żyta całkowicie zakończono w spółdzielniach produkcyjnych.

Pod jęczmień ozimy i jary przeznaczono w naszym regionie łączny obszar 2.500 ha. W gospodarstwach indywidualnych jęczmień skończono z 1.140 hektarów a zwieziono

do stodoł z 670 ha. Zbiór w większości odbywa się przy pomocy kombajnów. W spółdzielniach produkcyjnych jęczmień zebrano już z 50 proc. powierzchni uprawy, zaś w pozostałych gospodarstwach u-społeczniowanych z 35 proc. are-
alu.

Zaawansowany jest także zbiór pszenicy, która w gospodarstwach indywidualnych obsiano 3.850 ha. Skoszone jej z 1.120 ha a zwieziono z 280 ha. Zbiór pszenicy rozpoczęto także w Stadninie Konii w Pruchnej.

Rozpoczęto także koszenie owsa.

Służba rolna apeluje, by mimo nawału prac polowych nie zaniedbywać podorywek, niezmieranie ważnego zabiegu agrotechnicznego. Równocześnie należy także przeprowadzać wapnowanie pól.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Na mocy uchwały Prezydium Rządu

Ponad 0,5 miliarda złotych na modernizację ZEM CELMY

OD PONAD DWU LAT kierownictwo Zakładów Elektro-Masy-nowych CELMA czyniło intensywne starania o modernizację Fabryki Maszyn w Cieszyźnie. Azkowiek powstała ona nieomal od podstaw w okresie powojennym, prace inwestycyjne prowadzone były etapami, nie najlepszą metodą „pacz-kowania”, której zawsze brak kompleksowości. Rosnące dynamicznie zadania produkcyjne powodowały nadto z upływem czasu zacieśniające trudności w dziedzinie transportu wewnątrz-

zakładowego, powstawanie tzw. „wąskich gardeł”. Nieustannie unowocześniane były równocześnie procesy wytwarzania, załoga po dejmowała się coraz bardziej skomplikowanej produkcji, poszerzano jej asortyment. Z czasem powstała jednak zarysowująca się coraz wyraźniej bariera, która zaczęła hamować dalszy postęp techniczny i technologiczny, obniżkę materiałochłonności itp. Stąd właśnie starania o środki na modernizację, starania uwienczone w końcu pełnym sukcesem.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

ZBLIŻA SIĘ NOWY ROK SZKOLNY...

Przyspieszony rytm prac budowlanych i remontowych ale niestety nie wszędzie!

CZAS BIEGNI SZYBKO. Już tylko kilkanaście dni trwać będzie kolonia i obieranie, a w dniu 2 września szkoły znów otworzą swoje bramy na przyjęcie dziatwy. Nic dziwnego więc, że nasila się gorączka zakupów, prac inwestycyjnych i remontowych w obiektach oświatowych.

Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury prowadzi aktualnie aż 15 zadań inwestycyjnych, których koszt wyniesie w roku bieżącym, jak się przewiduje, 15 mln złotych. Z budżetu wnoszonych jest 5 obiektyw, a mianowicie: z przedszkola na 120 miejsc każde, w Skoczowie jednodzielną i dwudzielną, w Markłowicach, dom nauczy-

ciela w Ochabach oraz także dom w Chybiu.

Postęp prac nie jest niestety zadowalający. Tak np. w Chybiu kończy się dopiero tzw. stan zerowy, a w Ochabach po ukończeniu budowy fundamentów, co miało miejsce w kwietniu, nie się nie dzieje. W trzecim kwartale zostanie natomiast oddane do użytku jedno przedszkole w Skoczowie.

Główną przyczyną opóźnień, jak twierdzi inwestor, jest niedobór materiałów budowlanych, a zwłaszcza cegły palonej, pustaków i gazobetonów.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

GŁOS TYGODNIA

MILIONY RODZICÓW wychowują dzieci z poświęceniem. Również wielu spośród rodziców rozwiedzionych z całą powagą podchodzi do spraw dziecka. Są jednak i tacy, którzy nie wykazują najmniejszej troski o własne córki czy synów. Skala problemu jest nie-

ALIMENTY PO NOWEMU

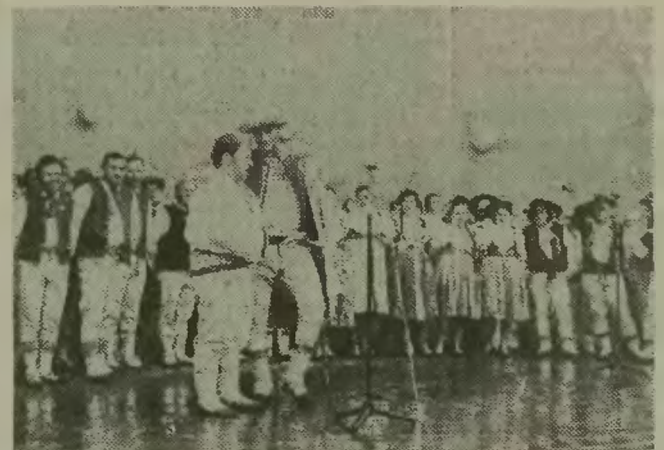
bagatelna: liczba osób, które bezskutecznie starają się uzyskać alimenty przekracza 40 tys., a ok. 25 tys. egzekucji alimentacyjnych wykonuje się tylko częściowo.

Na problem ten potrzebne zresztą należy nie przez pryzmat cyfr, lecz w kategoriach przede wszystkim moralno-społecznych. Chodzi przecież o byt rozłączonych rodzin, o bytychających się nierzadko z trudnościami finansowymi, o zapewnienie dzieciom z tych rodzin normalnych warunków wychowania i nauki.

(Ciąg dalszy na str. 3)



U góry: fragment korowodu. Poniżej: występ „Wisły” i „Gorola”. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek



DO ZOBACZENIA ZA ROK!

Zakończył się wiślański FESTIWAL FOLKLORU

FINAŁ tegoroczny XI Tygodnia Kultury Beskidzkiej, po raz pierwszy w dziejach tej popularnej i coraz słynniejszej imprezy, nie wypadł tak okazałe, jak bywało w ciągu minionych 10 lat. Gwałtowna ulewa, która zamieniła się w ciągły deszcz, popsuła efekt widowiskowy i barwnego zwykle korowodu góralskich dożynek.

Skrócony został także program występujących zespołów regionalnych „Wisła” i „Gorol” z Jabłonkuwa (CSRS), przy czym organizatorzy zrezygnowali z zaprezentowania publiczności tradycyjnego obrzędu święta plonów.

Jest jednak wiele charakterystycznych i wart szczególnego podkreślenia fakt obywatelskiego zainteresowania kulturą ludową oraz wzrastającego w społeczeństwie zapotrzebowania na widowiska folklorystyczne. Wyrazem tego dowodem była niebagatelna frekwencja widzów, którzy — mimo odraśnianych, fatalnych wręcz warunków atmosferycznych — przybyli na finał. I to zarówno na przemarsz korowodu dożynkowego, jak również na program koncertowy.

Miejskiem popularności wiślańskiej imprezy folklorystycznej jest nadto fakt, iż występy 42 zespołów z wielu zakątków Podkarpacia naszego kraju oraz gościnie uczestniczących w XI Tygodniu Kultu-

ry Beskidzkiej grup regionalnych z Czechosłowacji (w tym polonijnych) i NRD — obejrzało ponad 40.000 widzów. W ciągu ośmiu dni trwania wiślańskiego święta gór przez estradę przebiegało się niespełna 2.000 wykonawców. To ludzie, którzy swoimi sercami i głosami poświęcają krzewieniu tradycji swych ojców, ludzie, którzy są twórcami bezcennego dziedzic-zachowania dla potomnych bogatej skarbnicy kultury ludowej. Z inicjatyw Muzeum Beskidzkiego w Wiśle oraz miejscowych działaczy „Macierzy Ziemi Cieszyńskiej” — Towarzystwa Miłośników Regionu, ogłoszony został konkurs literacki o Wiśle. Wpłynęło 10 prac, a jury nagrodziło następujących autorów: równocześnie nagrodą pierwszą — Emilie Michalską („Poemat o Go-
le”); oraz Andrzejem Wolskim („Przygotowanie do snu, czyli tryptyk wiślański”). Nagrodę

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)



Tak dobrego zaopatrzenia oraz mnóstwa różnorodnych stoisk i buketów, jakie czynne są w czasie Tygodnia Kultury Beskidzkiej, życzyć sobie wypada nie tylko od wielkiego święta. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.



Z CYKLU NASZE DZIECI: dwuletnia Orionka Peć.

W uznaniu za pracę zawodową i społeczną

Dnia 2 sierpnia odbyła się w Urzędzie Powiatowym w Cieszyźnie kolejna uroczystość dekoracji odznaczenia państwowymi i wojewódzkimi, przyznawanymi za służonym pracownikom i działaczom za wybitne zasługi w pracy zawodowej i społecznej z okazji XXX-lecia PZPR — Janem Chodurą i naczelnikiem powiatu — Henrykiem Gorgossem, którzy dokonali aktu dekoracji. Krzyż Kawalerski Orderu

Odrodzenia Polski otrzymała: Maria Stuchlik i Józef Pilech, Złoty Krzyż Zasługi: Jan Paszek, Aleksandra Lachera, Elżbieta Buczek, Wiktor Szczęotka, Józef Ziętek i Jan Pinkas, Srebrny Krzyż Zasługi: Anna Krzy-nówek, Leopold Budniak i Jan Lankoc, Brązowy Krzyż Zasługi: Bolesław Ma-coszek, Józef Olejnicki i Stanisław Kawa. Kilkadziesiąt osób otrzymało Medale XXX-lecia PRL, a kilka osób Odznaki „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego”.

(2)



Zastęp „sanitariuszek” obozu Podhufca Łagiewniki w Górkach Wielkich. Mimo chłodu, humory dopisują...

Harcerskiej operacji „Klimczok” ciąg dalszy

JAK TEN CZAS LECI! Już kilka lat pod rząd harcerki i harcerze hufców katowickiej Chorągwi ZHP rozbijają swe obozowe miasteczka w różnych miejscowościach u stóp Beskidów, by w ramach szeroko zakrojonej akcji „Klimczok” uczestniczyć w wielu formach prac społecznych, by swą działalnością przyczynić się do dalszego zagospodarowania licznych zakątków Podbeskidzia.

Na rozległej polanie w Górkach Wielkich, miejscu dla potrzeb harcerskich wyznaczonym, jakby żywym wyjętym z zasad obozowości, już po raz dziesiąty rozbili swe namioty członkowie Podhufca Łagiewniki. Jak

nas zapewniała starszyzna obozu, noszącego dumną i zobowiązującą nazwę „Białoczerwoni”, rozbijali na tym miejscu obozy jeszcze ich ojcowie, a było to wiele lat przed wybuchem II wojny światowej. Jest to zatem

miejsce niejako z tradycji należące już do harcerki i harcerzy Hufca w Bytomiu, w skład którego wchodzi Łagiewnicki Podhufiec.

Jest tu obecnie 81 drużyn wespół z kadra, a dzielą się na 2 podobozy: „Ludzie 30-lecia” — to grupowanie harcerki oraz „Budownicowie drugiej Polski” — obóz harcerzy.

Przyjęte nazwy zobowiązują. Toteż uczestników obozu widać w szeregu pracach na rzecz środowiska, które co roku udziela im gościnę.

(Ciąg dalszy na str. 3)



...a przede wszystkim apetyty. Jak nas zapewniano, „repeciarzy” w obozie łagiewnickim nie brak. ● Fot.: T. Kopoczek.

W pełni i terminowo realizujemy roczne zadania

PRZEKROCZYLIŚMY półmetek roku. W poszczególnych zakładach pracy aktywnie społeczno-gospodarcze, wspólnie z dyrekcjami, w obecności kierownictwa partyjnego powiatu bilansują wyniki gospodarcze uzyskane w ciągu 7 miesięcy. Celem naraż jest także likwidacja salinistycznych niedociągnięć oraz rozpatrzenie dalszych możliwości wzrostu tempa produkcji. Bilans 7 miesięcy br. jest pomyślny pomimo trudności związanych z sezonem nriopowym.

Plan bieżącego roku realizowany w cieszyńskim „Zampolu” przewidywał wyprodukowanie 25 mln 700 tys. metrów zamków błyskawicznych. Półrocze w tym zakładzie zamknięto wykonaniem zadań w 102 a lipiec w 100 proc. Na drugie półrocze pozostało do wyprodukowania 13 mln 145 tys. metrów zamków. Równocześnie załoga „Zampolu” realizuje dodatkowe zadania produkcyjne podjęte z okazji XXX-lecia PRL. Wartościowo (1 mln 650 tys. złotych) zostały one już wykonane, ilościowo natomiast wykonano je w 86,7 proc.

Pomimo uciążliwych niedoborów kadrowych, w zakładzie stale wzrasta wydajność pracy. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego zwiększyła się ona o 5,3 proc.

„Zampol” stawia na nowoczesne wyroby i na rozbudowę zakładu. W czerwcu roku przyszłego oddana zostanie do eksploatacji nowa hala produkcyjna, konieczna z uwagi na rosnące zapotrzebowanie na zamki błyskawiczne.

Pomyślnego bilansu dokonano także w „Fremonie”. Plan sprzedaży produkcji własnej i usług wykonanych został w 103,7 proc., założone zyski przekroczone o 18,9 proc. Na pozytywne efekty ekonomiczne złożyły się przede wszystkim: wzrost wydajności pracy oraz poważna obniżka kosztów produkcji. O 10 dni wprowadzając metodę przemysłową skrócono remonty agregatów chłodniczych.

W ramach jubileuszowych zobowiązań produkcyjnych wykonano szereg ponadplanowych usług chłodniczych i gastronomicznych wartości 860 tys. złotych, co stanowi 86 proc. zadeklarowanych zobowiązań. Do niezwykle cennych inicjatyw w zakładzie należy objęcie nieodpłatnym nadzorem urządzeń chłodniczych za instalowanych na wszystkich placówkach kolonij letnich w województwach katowickim i opolskim.

Nie gorzej spisali się Spółdzielnia Pracy „Jedność”. Tylko w miesiącu lipcu przekroczyła ona plan sprzedaży o 51 tys. złotych, eksportu o 13 tys., usług dla ludności najmniej, bo o tysiąc złotych. W ciągu minionych 7 miesięcy udało się Spółdzielni sprzedać produkcję własną za 19 mln 805 tys. złotych, wyeksportować za 1 mln 975 tys., co stanowi 112,9 proc. planu, oraz o 4 tys. przekroczyć planowaną wartość usług dla ludności.

Wyników pierwszego półrocza nie musi się wstydić załoga „Termiki”. Chociaż zakład stale boryka się z poważnym niedoborem kadrowym, z końcem lipca „Termika” zamknęła wykonanie zadań planowych w 103,2 proc. W stosunku do roku ubiegłego globalna produkcja wzrosła o 8,7 proc., zaś dostawy rynkowe o 7,4 proc. Zakład zrealizował już ponadto wszystkie zamówienia eksportowe.

„Polifarb” pierwsze półrocze zamknął produkcją wartości 522 mln 678 tys. W stosunku do roku ubiegłego produkcja wzrosła o 17,3 proc. Do osiągnięcia powyższych wyników przyczyniła się zwłaszcza wydajność pracy, która w przecięciu na jednego pracownika wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 12,1 proc. (J. L.)

Niektóre rodzaje rzemiosł nie wymagają ponadto wykazania się dowodami kwalifikacyjnymi. Wyszczególnienie umiejętności wykonywania fachowych czynności, np. w zakresie lekkiego krawiectwa damskiego, naprawy odzieży, plisowania, obciągania guzików, bielizniarstwa, maglowania, prania, prasowania, czy przenoszenia firan, a nawet rzeźbiarstwa w drewnie.

Wszystkich tych, których interesują nowe możliwości, oddamy do Cechu w Cieszyńsku przy ul. A. Czerwonej 12. (J. L.)

Wtorek, 13. VII. 1974 r.

9.30 Koniec zabawy (Inscenizacja, telewizja). 17.00 Wiadomości. 17.05 Rozgłosy. 18.00 B-Panorama (zabawy wie). 18.40 Wieczorynka. 18.50 Program kryminalny. 19.00 Wiadomości. 19.30 Droga wojennej sławy (film dokument.). 19.55 Droga po lodzie (II cz. filmu o Syberii). 20.30 Piękny dzień (II cz. ser. detekt.). 21.30 Nowości telewizji. 21.45 Spotkanie z lekarzem. 22.00 Koncert chopinowski w Żelazowej Woli (Barbara Heise-Bukowska).

Środa, 14. VII. 1974 r.

17.00 Wiadomości. 17.05 Miłymi oczyma. 17.50 Nowości telewizji. 18.10 Auto-moto-rewia. 18.40 Wieczorynka. 19.00 Nowości telewizji. 19.30 Dziś i jutro (film dokument.). 20.00 B-21 (I cz. węg. filmu szpiegowskiego). 21.05 Nowości telewizji. 21.35 Zwierzęta wśród nas (o słoniach w afrykańskich rezerwatach). 22.00 Rozmowa o filmie. 22.05 Mały nocny koncert.

II Program: 18.45 Lekarski w wy. 18.00 Wiadomości. 18.35 Słownik sztuki — na francuskim poludniu. 20.05 Z Lutem i miłością (program telewiz. NRD).

Środa, 14. VII. 1974 r.

Za wyrażone nam wyrazy współczucia i udział w pogrzebie

śp. Leona STARZYKA

delegacją ZBoWiD-u, Beto-larni, PCK, WSS, Kół Węd-karskich, oraz wszystkim krawnym i znajomym składają serdeczne podziękowanie

BRACIA I BRATOWA

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie, składamy wyrazy wdzięczności i dziękuję za udział w pogrzebie naszego ukochanego Ojca i Dziadka

śp. Franciszka HUBOZSKA

a zwłaszcza Dyrektora i załogę Cukrowni Chybie oraz krewnym, znajomym i sąsiadom serdeczne podziękowanie

RODZINA

ZONA

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA I UDZIAŁU W POGREBIE

Matki i Teściowej lekarzom

Andrzeja i Mieczysława ANDRZEJEWSKIM

składają

DYREKCJA, POP I RADA ZAKŁADOWA ZESPÓŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ W CIESZYŃSKU

Za wyrazy współczucia i okazaną pomoc, a także udział w pogrzebie naszego ukochanego Ojca i Dziadka

śp. Stefana HANCA

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Kolegom współpracownikom WP PKS Oddział w Cieszyńsku, najserdeczniej podziękowanie

RODZINA

ZONA

Zielone żniwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

POM w Drogomydli, który dysponuje 7 brigadami remontowymi, usunął do tej pory 74 poważniejszych awarii maszyn rolniczych. Brigady te pracują na pełne 3 zmiany. Również rzemiosło naszego regionu, a inspiracji PK SD oraz Cechu, stało w pełnej gotowości usługowej. Bez względu na porę dnia i nocy,

rzemieślnicy różnych branż podejmują się usuwania awarii i uszkodzeń maszyn, sprzętu i narzędzi rolniczych.

Władze rolne kierują apel o telekomunikacji, by rozmowy telefoniczne gospodarstw, instytucji i przedsiębiorstw rolniczych łączono w pierwszej kolejności. Zdarsza się bowiem, że na połączenie ze Świeradzkim trzeba czekać po 6 godzin. (tk)

ŻNIWA to czas najbardziej wytężonej pracy rolników, służb rolnych i instytucji obsługujących rolnictwo. W tym tak ważnym okresie warto zwrócić się do rolników Cieszyńskiego w sprawie o wężlowym znaczeniu dla dalszego postępu w rozwoju produkcji.

Rolnictwo naszego regionu poniosło znaczne straty w zakresie produkcji pasz w okresie wiosny i pierwszej połowy lata. Najpierw susza i przymrozki, a później długotrwałe deszcze spowodowały zakłócenie wegetacji roślin i poważne, bo o nieomal miesiąc opóźnienie zbioru traw, zwłaszcza w tych gospodarstwach, które w małym stopniu zastosowały nowoczesne metody zbioru i konserwacji. W konsekwencji znacznie obniżyła się jakość zbieranych sianek, a w niektórych przypadkach nastąpił nawet przebieg pierzawego pokosu.

Dlatego też spośród różnych metod intensyfikacji produkcji pasz większą niż dotychczas rolę powinno odegrać rozszerzenie uprawy roślin pastewnych w plonie dodatkowym, a więc uprawa poplonów. W powiecie cieszyńskim istnieją korzystne warunki uprawy poplonów sieniarniskich. Trzeba koniecznie wykorzystać tę szansę dla produkcji taniej i wartościowej paszy.

Uprawa poplonów, dając korzyść w postaci paszy, poprawia równocześnie strukturę gleby. Ponadto zawsze istnieje możliwość przyorania poplonów i wzbogacenia gleby o cenny nawóz zielony. Nakłady na uprawę, nasiona i zbiór są wielokrotnie rekompensowane korzyściami, jakie uzyskuje się z uprawy.

W bieżącym roku warunki uprawy poplonów sieniarniskich różnią się nieco od tych, jakie panowały w latach ubiegłych. Z powodu wydłużenia okresu wegetacji nastąpiło pewne opóźnienie zbioru roślin uprawianych na plon główny, po którym zasiane zostaną poplony. Natomiast długotrwałe deszcze spowodowały nagromadzenie znacznych zapasów wilgoci w glebie, a więc mogą być zapewnione optymalne warunki do szybkich wschodów i rozwoju roślin, co ma istotne znaczenie wobec opóźnionej wegetacji. Układ warunków do uprawy poplonów jest więc w sumie znacznie korzystniejszy niż to było w latach ubiegłych, kiedy niedobór wilgoci opóźniał wschody i rozwój roślin w początkowym okresie wegetacji.

Istnieją poza tym szanse zwiększenia produkcji pasz poprzez uprawę poplonów ozimych. Możliwość odpowiedniego doboru różnych roślin i ich mieszanki sprawia, że są one mało zawodne, a dają zieloną paszę już od połowy kwietnia, kiedy jest ona szczególnie cenna. Uprawa poplonów ozimych ma szczególne znaczenie na glebach lekkich, gdzie powinny być głównym źródłem zielonych pasz na okres wiosny oraz surowcem do produkcji kiszonek.

W interesie każdego gospodarstwa leży zgromadzenie dostatecznych zapasów pasz wianych. Rozszerzenie uprawy poplonów sieniarniskich i ozimych to wielka szansa wyrównania niedoboru pasz gospodarstwu i zgromadzenia rezerw. Stanowi to zarazem bardzo istotną gwarancję nie zmarnowania dotychczasowego dorobku hodowli i zapewnienia dalszej dynamiki skupu mięsa i mleka — artykułów tak bardzo potrzebnych na naszym rynku. (d)

Modernizacja ZEM CELMA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W dniu 2 bm. obradowali Prezydium Rady, które rozpatrzyło sprawę rekonstrukcji i modernizacji wybranych przedsiębiorstw przemysłu maszynowego w województwie katowickim do roku 1980.

Wśród objętych uchwalonym na posiedzeniu Prezydium Rady programem rekonstrukcji i modernizacji 24 przedsiębiorstw podległych ministrom: przemysłu maszynowego, ciężkiego oraz górnictwa i ener-

getyki, znalazły się również Zakłady Elektro-Maszynowe CELMA.

Na mocy odrębnej uchwały z 2 bm. ZEM CELMA otrzymują na rekonstrukcję i modernizację Fabryki Maszyn w Cieszyńsku kwotę 532 mln złotych, z czego ok. 40 mln zł przeznaczonych zostanie na poprawę warunków pracy i socjalno-bytowych załogi. Środki te, niezależnie od zaangażowanych w rekonstrukcję produkcji elektronarzędzi, przyniosą w efekcie dodatkowe wyroby wartości — jak się przewiduje — ok. 1 miliarda złotych.

Warto dodać, że programem rządowym objęte zostały jedynie te przedsiębiorstwa, które produkują wyroby cieszące się dużym popytem, mają stabilizowane i wysokie kwalifikowane załogi i które mogą zapewnić wysoką efektywność ekonomiczną poniesionych na ich modernizację nakładów. Realizacja programu — jak poinformował rzecznicę Rady, Włodzisław Janurek — przyczyni się do polepszenia zaopatrzenia kraju w poszukiwane wyroby oraz ich eksportu na rynki zagraniczne. Cieszy nas, że do takich właśnie przedsiębiorstw zaliczono również Zakłady Elektro-Maszynowe CELMA. W wyniku modernizacji dadzą one dodatkowe, produkcyjne wartości i miliarda zł. (d)

21.36 Zagraj do mi zagraj (muzyczna ludowa).

Piątek, 16. VII. 1974 r.

16.00 Wiadomości. 16.10 Nowości telewizji. 16.20 Duki. 16.30 Słowa Bractwa. 16.40 Grajcie mi to mój piosenki (piosenki ludowe). 16.40 Wieczorynka. 16.50 Nowości telewizji. 16.55 Kino krótkich filmów. 20.35 B-21 (II cz. węg. film szpiegowski). 21.40 Nowości telewizji. 21.55 Fantom operetki (telew. adaptacja humoryst. romanu).

II Program: 16.30 Jak to powie-dzieć rodzicom. 16.35 Chwila piosenki. 16.40 Nowości telewizji. 16.45 Kiedy się mówi kobieta (wesoły progr. muzyczny). 20.10 Do widzenia w lepi-szych omach (dźwięcz. telewizja). 21.35 Powieści o dzieł w Sołi.

Sobota, 17. VII. 1974 r.

9.35 Wiadomości. 9.40 Kompa (program wokalowy). 9.50 Dialog z arcy-mistrzem (Walter Scott). 10.30 Pię-kny dzień (II cz. ser. detekt.). 14.30 Memorial J. Suka (sawody lekkoatle-tyczne). 10.30 Złote lata. 17.15 Wa-kacje w Tuskevaru — w czasie bu-ry (VI cz. węg. ser. telewizji). 17.35 Wiadomości. 18.00 Rande-vous w Ba-skiej Szczywnicy (z cyklu: Nasza Ojczyzna). 18.50 Ruch dla zdrowia. 19.00 Nowości telewizji. 19.45 W odpo-wiedzi na listy widzów. 20.00 Sio-neczki (film wierszy). 21.40 Nowości telewizji. 21.55 Telewizja (program rozrywkowy). 22.00 Bramki, punkty, sekundy. 23.15 Sprzedaż (komedia).

II Program: 17.35 Na każdym kilo-metrze Cyganek (X cz. bułgarskiego serialu). 19.30 Zachowajcie się żywa (Zwierzęta wracają). 20.00 Wiedeńska krew (telewiz. Insceniz. operetki Straussa). 21.05 Tkanie bez krośien.

Niedziela, 18. VII. 1974 r.

8.00 Wiadomości. 9.05 Wideo-wisko kulek. 9.35 Nabezpieczona droga (II cz. telew. filmu NRD). 10.30 Zwier-cadło tygodnia. 11.05 Toto-Lotek. 11.15 Tydzień na ekranie. 11.35 Koncert z Lubaczowic. 14.50 Lotnicy-żołnierze dzieciom (film telewizyjny). 15.35 Ka-ruzela (opera). 16.35 Z telewizji po Czechosłowacji. 16.50 Wiadomości. 16.55 Frona (film czechosłow.). 18.40 Wieczorynka. 19.00 Nowości telewizji. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Niedzielną chwilę poezji. 20.00 Mate-rialskie pole (z cyklu: Nasza Ojczyzna). 21.30 Nowości telewizji. 21.50 Odra — to okno na świat (reportaż). 22.15 Mistrzostwa świata.

II Program: 18.30 Praski wieczór. 19.35 Odpowiedzi w dalekich górach Kaukazu. 20.00 Wzajemnie się toł-żące. komedia filmowa.

ROZSZYBKA PRODUKCJA licencyjnych elektronarzędzi

W dniu 31 lipca na prowizorycznie wydzielonej powierzchni gólszowskiej Fabryki Urządzeń Elektrycznych ZEM CELMA, zbudowanej przez Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, uruchomiona została pierwsza linia montażowa dla wykonywania licencyjnych młotków udarowych i udarowo-obrotowych. Teżoż dnia montowany został pierwszy młotek udarowy, stanowiący całkowitą nowość w krajach RWPG.

Jeszcze w bież. miesiącu uruchomiona zostanie druga linia montażowa — dla wiertarek dwubiegowych.

Po przeprowadzeniu prób rozruchowych, Fabryka Urządzeń Elektrycznych przystąpi we wrześniu

do seryjnej produkcji licencyjnych narzędzi o napędzie elektrycznym. Załoga zrealizuje w ten sposób przedterminowo postanowienia Uchwały nr 204 Rady Ministrów z sierpnia ub. roku.

O ile wykonawstwo inwestycji przemysłowych ZEM CELMA w Goleszowie przebiega pomyślnie, o tyle w ogóle nie rozpoczęto jeszcze inwestycji towarzyszących, takich jak hotel robotniczy i szkoła zawodowa, mimo że — zgodnie ze wspomnianą uchwałą Rady Ministrów — miały zostać oddane do użytku przed 31 września przyszłego roku. Wykonawstwa podjął się, podległy Śląskiemu Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, Kombinat Budownictwa Ogólnego „BESKID”.

Zbliża się nowy rok szkolny...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dalszych 10 obiektów, wartości niepełna 9 mln złotych, buduje się ze środków pozabudżetowych. Roboty prowadzone są systemem gospodarczym, przy znacznym zaangażowaniu czynów społecznych ludności.

W tym zakresie postęp robót jest leszy. Najwcześniej, bo już pod koniec kwietnia, dom nauczyciela z 6 mieszkaniami otrzymała Itebna, a 28 lipca oddano do użytku podobny obiekt w Wile-Jaworku. Jeszcze w bieżącym miesiącu ukończona zostanie budowa domu nauczyciela w Strumieniu, w którym znajdować się będzie 9 mieszkań o 36 izbach. Wartość prac wyniesie ok. 2,2 mln złotych. W roku bieżącym powstanie również szkoła gimnazjalna wraz z pełnym zapleczem przy Szkole Podstawowej w Lipowcu. Znajdą tam pomieszczenia także 2 pracownie metodyczne.

Radośnie powitają nowy rok szkolny uczniowie z Zamarsk, gdzie oddana zostanie do użytku okazała szkoła podstawowa z 8 pomieszczeniami lekcyjnymi. Koszt wynoszący prawie 6,5 mln złotych. W roku przyszłym natomiast, a ściślej w drugim kwartale, ukończona zostanie budowa okazałego domu nauczyciela wraz z przedszkolem w Konakowie. W obiekcie tym znajdzie mieszkanie 6 rodzin, a w przedszkolu znajdzie miejsce 30 dzieci.

Kosztami 1 mln złotych kontynuują się prace modernizacji Szkoły Podstawowej w Młichu. Po ukończeniu prac szkoła uzyska dodatkowo 7 pomieszczeń. Przewiduje się urządzenie w nich biblioteki, świetlicy, pokoju nauczycielskiego, kancelarii dyrektora szkoły oraz kuchni wraz z zapleczem. Roboty wykonuje działylik PRPB, ale słowo „wykonuje” trzeba koniecznie oprzążyć cudzymi słowami, gdyż postęp prac jest, praktycznie rzecz biorąc, żaden.

Postępowanie Rejonowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego trudno nazwać inaczej jak skandalicznym. Kierownictwo jest niezdolne do najniższych stopni. Dość powiedzieć, że nie dany rezultat interwencji własnej i telefonicznej, ani nawet wspólne posiedzenia kierownictwa PRPB i inwestora.

Nie lepiej jest z pokryciem dachu Szkoły Podstawowej w Kołaczynie. W czerwcu 1973 r. przyjął roboty punkt usługowy Felwidu, a następnie, już w bieżącym roku, Powiatowa Spółdzielnia Usług Wielebrandowych, ponieważ pierwszy wykonawca odmówił wykonania prac. Z kolei, kiedy interweniował Wydział Oświaty, również „Wielobran-

zówka” się w dniu 31 lipca wycofała...

W innych remontowanych obiektach sytuacja jest bardziej optymistyczna. Planowo prowadzona jest przez Powiatowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej ze Skoczowa adaptacja byłej szkoły w Lipowcu na przedszkole, systemem gospodarczym instalowane jest centralne ogrzewanie w Szkole Podstawowej w Markowicach, zaś w Łasnej Górnej, dokonuje się w ramach remontu wymiany instalacji elektrycznej, montuje centralne ogrzewanie oraz prowadzi prace malarskie. Z wydatną pomocą w zakresie wykonawstwa pospieszył tam organizator kolonii letniej, którym jest Kopalnia Rud Żelaza „Osiny”.

Łącznie prowadzi się na terenie powiatu poważniejsze remonty białe w 28 placówkach oświatowych, w tym w 19 szkołach. Łączny koszt robót, które mają zostać ukończone w bieżącym miesiącu, wyniesie ponad 3 mln złotych. Warto dodać, że dla uczczenia XXX-lecia PRL, 153 szkół podstawowych budowane są białe płyty holowe. Prace przygotowawcze prowadzone są systemem gospodarczym, zaś same właściwie kładą wyspecjalizowana przedsiębiorstwa.

Koniec wakacji już blisko. Mały nadzieję, że wykonawcy wydadzą z tego wszystkie wnioski. Łącznie z Rejonowym Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym (d)

Chociaż małe ale aktywne

Koło PTK przy FSM Kuźni „Ustron” w Ustroniu mimo że liczy tylko 150 członków, należy do bardzo aktywnych. Działalność swoją prowadzi poprzez sekcje górską, krajoznawczą, ochronną przyrody i zabytków, narciarską i fotograficzną. Posiada także własny wypoczynkowy sprzęt turystyczny, która społecznie prowadzi Leszek Kolarczyk.

W najbliższym czasie działające PTK zorganizują czterodniową wyprawę w Słowackie Tatry, jubileuszowy rajd „Śląsk bez granic” i „Krajoznawstwo” oraz wystawę fotograficzną pt. „Pracownicy Kuźni na szlakach turystycznych”.

Członkowie PTK biorą także udział w pracach społecznych przy odbudowie szosy „Na Przysięgły”.

WYPADKI POŻARY KRAKOWY

przez Witolda Rdnęcha (zam. w Węgrzech 76) zmusił poruszającego się na motocyklu Józefa Stręckiego do zjechania na skraj jezdni, a następnie wyrzucenia go. Motocyklista został lekko ranny.

Na skrzyżowaniu dróg Cieszyń — Bielsko — Brenna w Skoczowie dnia 6 bm. samochód ciężarowy „star-68” kierowany przez Stanisława Sikorskiego, czasowo zamieszkałego w Plocku, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu samochodowi osobowemu „fiat 125p”, doprowadził do zderzenia obu pojazdów, w wyniku czego kierowca „fiata” Edward Pres z Limanowej oraz pasażerowie Stefania i Stanisław Potroński zostali ranni. Pogotowie przewiozło ich do szpitala w Bielsku-Białej. Straty powstałe wskutek uszkodzenia — szczególnie „fiata” — szacuje się na ok. 40,000 zł.

W Wile-Orle dnia 7 bm. na ostrym zakręcie nalechał na barierę mostku samochodowy „fiat 127” 77-81 PV, kierowany przez Zdzisława Zetara (zam. przy ul. Przemysłowej 31 w Poznaniu). W wyniku krótkich hamowań i zbyt dużej prędkości, kierowca Zetara, Lucja Bożonek, Henryk Zając i Władysław Sikora, po udzieleniu pomocy przez pogotowie, ofiary wypadku zwołnione zostały do domu. Samochód uszkodzony został na ok. 30,000 złotych.

WYJAŚNIENIE
Zamieszkała w ub. numerze GŁOSU informacja o użyczeniu w zarodku pożaru na stacji PKP w Ustroniu w dniu 1 bm. została mylnie przekazana nam przez Komendę Powiatową MO w Cieszyńsku.

Pożar istotnie miał miejsce dnia 1 bm., jednak nie na stacji PKP w Ustroniu, natomiast w Wytowni Maryi Błogosławiejskiej. Powiatowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lipowcu, wskutek zapalenia się wycieku ropy naftowej z cysterny zniszczeniu uległ uszkodzeniu uległy 2 silniki elektryczne. Pożar uszczelniony został w zarodku, straty wynoszą ok. 3,500 zł.

„AUTOSTOP” NADAL POPULARNY

Stożka zaświeciła na autostopowych szlakach. Pomimo, że mieliśmy wyjątkowo deszczowy czwartek i lipiec, „autostop” do-wiódł, że młodzież korzystając z tej formy turystyki i krajoznawczej przygody, jest zahar-towana i żądna poznania naszego pięknego kraju.

AKTUALNIE na polskich szlakach turystycznych wędruje już prawie 30,000 młodzieży, a przy-bijają coraz to nowi do grona turystycznej braci. Wędrują również studenci z zagranicy, którzy przyjeżdżali na — już modny, wśród cudzoziemców — „polski autostop”. Reprezentują oni w roku obecnym aż 21 kra-jów.

Jest wskazane, by kierowcy pobierali od autostopowców za przejazd KUPONY KILOMETROWE. Są one nie tylko „wizytówką” uczestnika akcji (ścisła ewidencja osobowa), lecz biorą udział w losowaniu cen-nych nagród. Przygotowano ich na prawie pół miliona złotych! (najmniejsza 500 zł, co dlewią-ty kierowca otrzymuje nagrodę).

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Pracując zatem harcerki i harcerze z Łagiewnik przy pielegnacji szkółki leśnej, przy oczyszczaniu zagajnika, budowie kładki, a nade wszystko przy budowie tak bardzo potrzebnego w centrum wsi chodnika dla pieszych, powstającego wzdłuż ruchliwej drogi przelotowej.

Ale nie tylko praca jest celem obozowego życia. W ramach realizacji jednego z zadań uczestnicy obozu szczegółowo zapoznają się z okolicą, odwiedzają ludzi, zasłużonych dla regionu, zbierają ciekawe informacje o osiągnięciach gospodarczych Ziemi Cieszyńskiej itp. Zwiedzili także ważne zakłady pracy Skoczowa i Cieszyńska, obejrzeli ekspozycję Muzeum Regionalnego, zabytki piastowskiego grodu i wiele innych.

Sporo czasu przeznacza się na obozie życiu sportowemu, o czym świadczą urządzona na rozległej polanie boiska do siatkówki, piłki nożnej oraz urządzenia lekkoatletyczne. Toteż kiedy reprezentacja obozu uczestniczyła w centralnej spartakiadzie akcji „Klimczok” w Bielesku-Białej, mimo silnej i ciężkiej konkurencji zdobyła 3 medale złote, 2 srebrne, zajęła 2 miejsca IV punktowane oraz tyle samo miejsc V, natomiast w ogólnej klasyfikacji uplasowała się na V lokacji.

Harbutowicki oboz harcerski „Młodzi Gospodarze Województwa” od kilku lat tradycyjnie pomaga przy przebudowie i modernizacji drogi szybkiego ruchu Katowice — Wisła. W I turunie przebywało tu 120, natomiast w obecnym 100 harcerów i harcerzy, mieszkających w różnych miastach śląskich, jak: Bytom, Chorzów, Tarnowskie Góry, Radlin, Piekary, Rydułtowy, Rybnik, Tychy, Ruda Śląska, Racibórz i innych. Harcerze rekrutują się z zasadniczych szkół górniczych Rybnickiego i Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Nie brak im zatem niezbędnej w dość trudnych pracach drogowych „krzepy”, a nade wszystko umiejętności posługiwania się kilofem, łopatą, a jeśli zajdzie potrzeba — także młotem, siekierą czy piłą.

Uczestnicy obozu „Młodzi Gospodarze Województwa” pozostawia po sobie znaczne efekty swej pracy, a nade wszystko — wdzięczność mieszkańców i władz. Rezultatem ich działania jest odcieszczenie 23-kilometrowego odcinka zielonego pasa między jezdniami drogi ekspresowej Katowice — Wisła, klejenie żłób obkaskowych na słupkach sygnalizacyjnych na 20-kilometrowym odcinku, rozplantowanie 200 metrów sześciu ziemi budowa parkingu samochodowego przed Skoczowem, pomoc przy kosmetyce obiektu sportowego w Skoczowie, udział w pracach polowych filii RSP „Bucze” w Wilanowicach oraz wiele innych.



Grupa harcerzy obozu „Młodzi Gospodarze Województwa” z Harbutowic w czasie pracy przy budowie parkingu samochodowego.

Operacji „Klimczok” ciąg dalszy

Podobnie i na tym obozie żyje się nie tylko pracą. Wszyscy uczestnicy zdobywają sprawności, odznaki OSO, wyższe stopnie, składają przyrzeczenia, a nade wszystko — zapoznają się ze wszystkim tym, co mieści się w generalnym pojęciu HARCERSTWA. Znakomita bowiem większość obozowiczów to nowicjusze, młodzież, która z harcerswem zetknęła się po raz pierwszy dopiero w życiu pod namiotami, tu w Harbutowicach.

Młodym gospodarzom województwa, uczestnikom harcerskiej akcji „Klimczok” dziękujemy za ich pracę dla regionu i zapraszamy w nasz gościnny, zielony podbeskidzki zakątek nie tylko w roku przyszłym!

(TK)



...a w tym czasie inna grupa tego obozu przygotowuje się do zdobycia Odznaki Sprawności Obronnej, zapoznając się z zasadami udzielania pierwszej pomocy. ● Fot.: T. Kopczek.

KILKA PARTEROWYCH budynków, w tym bodaj jeden z niedobudów, nie sprawiają szczególnego wrażenia. W opłaczalnym stanie mogą tylko wprawić rozciągające się wokół nich piaszki, zielone, rzędy pieczeniowców pokładanych dymionów w wklonowych koszykach i niemniej starannie zamieciono obejścia. Niezbyt krzykliwe reklamy na ogrodzeniu o-kalejącym całokształt widać, że właśnie tutaj produkują się wysokogatunkowe soki pitne i owocowe wina. Nietrudno się chyba domyślić, że chodzi o Cieszyńskie Zakłady Przetwórstwa Produkcyjnego Przedsiębiorstwa Produkcyjnego „Las”.

To jeden z najstarszych zakładów w powiecie Powiatu w roku 1914, istnieje zatem 60 lat. Od 25 lat funkcjonuje jako jednostka gospodarcza „Lasu”. Bogata historia zakładu (od 100 lat skrupulatnie notowana w kronice) głosi, że początkowo placówka była własnością arcyksięcia Fryderyka i z produkowano tutaj, za własne potrzeby, na rynkach europejskich likiery. Przy przegladaniu pozostających kart kroniki zwracają uwagę swoje nazwiska i nazwy miejscowości udrzwione ortografią gotycką, zupełnie zaś wznęsa sprawozdanie o działalności gospodarczej w roku 1878 napisane w języku polskim.

Rozmawiam z dyrektorem zakładu Janem Zamarskim.

— Już od kilku lat modernizujemy się — informuje.

— Wydałymi na ten cel prawie 8 mln złotych, a to, co dotychczas zrobiono, nie stanowi nawet połowy.

Ogłębiamy wykopania zakładu. Wrażenie sprawia tocznia, gdzie owoc leśny, rozdział ogrodowy, myje się i rozdrabnia. Od ubiegłego roku proces ten jest zupełnie zmodernizowany.

— Co dalej dzieje się z surowcem? — pytam.

— Przynajmniej 24 godziny leżakuje, aż pnie si. Potem trafia na prasy, wirówki i pasteryzatory. Tak sprępowany mocz, konserwowany dwulitremi węgla w zbiornikach o pojemności od 14 do 20 tysięcy litrów, czeka na dalszą obróbkę.

Wchodzimy do kupażowni. Tu w odpowiednich proporcjach miesza się składniki soków.

— W tej kłicie pracujemy już ostatecznie dni — wyjeżdża dyrektor. Za niespełna miesiąc kuparownia przeniesiona zostanie do pomieszczenia obok — mówi, wskazując jasną i przestronną halę z dużymi mechanicznymi mieszalnikami.

W pobliżu miesi się hala z tankami fermentacyjnymi na wino.

— Nie jesteśmy zbyt przekonani o tych metalowych tankach — komentuje dyrektor — Zdecydowanie lepszy smak ma wino fermentowane w tych — pokazuje, dziewiętnastowieczne dębowe kadzle. I chyba — dodaje po chwili — tu z nowoczesnością przyszedł się nam najtrudniej pogodzić.

Przechodzimy, wąskim i ciemnym korytarzem, do ostatniej hali czyli rozlewni. Ze stromych, niewidocznych w mroku schodów wyłania się sylwetka kobiety w białych kitlu.

Z rozmowy dowiadujemy się, że jest to inż. Irena Bożek — główny technolog zakładu.

— Wiele jej zawdzięczamy — wyjawia mój cicerone po zakładowych

CIĄGNIE SPRAGNIANYCH DO... „LASU”

JADWIGA LACHOWNA

zakątkach — To właśnie ona jest inicjatorem produkcji naszych nowych asortymentów.

W rozlewni jest chyba najładniej. Na kolorowych ścianach hasła dotyczące BHP i jakości produkowanych soków. Pusta butelka spod autometrycznej myjki taśmociągami transportowane są pod rozlewkę. Potem kapslowane, trafiają do pasteryzatorni, gdzie ręcznie wkładane są do zwyczajnych kadzi napełnionych wodą o temperaturze 80 stopni.

Rozmowa o zakładowych problemach kończy się w ciastym gabinecie dyrektora, popijając „Begaytr” — nowości wyprodukowaną przez zakład w ostatnich dniach. Sok amule jak szampa. Dowiaduje się, że jest sporządzony z kwiatu czarnego bzu, według receptury cieszyńskich gospydzy.

— Przeszłość ciąży więc również na technologii — konstatację.

— No i zaplanowana jest nie tylko w kronice — kontynuuje mgr Jan Zamarski — W ubiegłym roku poszedł na emeryturę nasz najstarszy pracownik Karol Michalczek. To żywa historia zakładu. Pracował tu od 1911 roku.

— Ale w ogóle to macie bardzo młodą załogę?

— Tak, i ciągle się „odmładzamy” — absolutnie! Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Tymbaroku. Te młode dziewczęta stanowią prawie 80 proc. załogi. Jesteśmy z nich bardzo zadowoleni. Zresztą są pod dobrą opieką.

ka. Wspaniałym wychowawcą młodzieży jest kierownik działu produkcji, wyróżniający się racjonalizator i działacz partyjny — Tomasz Knauer. Do starszych stażem i bardzo cenionych w zakładzie należą ponadto Franciszek Guzik, zatrudniony w pionie głównego mechanika i główny księgowy Józef Kubalok. Z młodszymi — Genowefa Matras, Anna Samiec i Maria Tomica z rozlewni, Michalina Kozła, Maria Fornal i Rudolf Maciejewski z winiarni oraz Maria Blenat — obecna przewodnicząca koła ZMS.

— Dobra atmosfera sprzyja osiąganiu dobrych wyników...

— Mamy się czym pochwalić. Jako jedyni w kraju produkujemy napój regenerujący „Hutink”, przeznaczony dla ludzi pracujących na „gorących stanowiskach”. Cztery asortymenty posiadają znak pierwszej jakości, a dwa odznaczone zostały jeszcze w latach 50-tych na międzynarodowych targach w Brukseli i Paryżu. Produkcję tradycyjną uzupełniamy nowościami. W roku ubiegłym wyprodukowaliśmy dwa nowe asortymenty soków, w bieżącym — trzy. Wartość produkcji roku bieżącego przekroczyła 51 mln złotych. Z dotychczasowych rezultatów należy wnosić, że wartość tę przekroczy.

— Pozostaje życzyć spełnienia zamierzeń w tym zakresie oraz szybkiego zakończenia prac modernizacyjnych. To bardzo, dla zakładu i dla nas konsumentów soków, ważne.

W 30 ROCZNICĘ HITLEROWSKIEJ ZBRODNI

Przed 30 laty, w sierpniu hitlerowscy siepacze otoczyli wieś Żywocice (Żołzie) i dokonali ambestialskiego mordu, którego ofiarą padło 36 niewinnych mieszkańców. Mordercy w hitlerowskich mundurach wywieźli z domów olbrzymie ilości, synów, strzelali do powracających z nocnej zmiany górników.

Dla uczczenia pamięci ofiar żywockiej tragedii, Powiatowy Zarząd Cieszyńskiego Związku An-

tyfaszystów Bojowników zorganizował w dniu 4 bm. w Hawierzowie-Żywocicach manifestację pokojową społeczeństwa. Przebiegała ona pod hasłami: „nigdy więcej wojny, nie wolno nam zapominać haniebnych zbrodni hitlerowskich faszystów, wieczna cześć i chwala niewinnym pomordowanym”.

W manifestacji wzięła także udział delegacja ZBoWiD naszego regionu. (tk)

ŻDZISŁAW Barzykowski i Andrzej Piątek zamieszkali na stałe w woj. śląskim w miejscowości Łagiewniki. W końcu 1944 roku wstąpił do Ochotniczego Hufca Pracy Federacji Związków Młodzieży Polskiej. Z tymi, że pierwszy z nich został skierowany do pracy w Łagiewnikach Górnych, a drugi w Skoczowie.

Na przełomie marca i kwietnia br. A. Piątek zachorował i przebywał na leżeniu szpitalnym w Cieszyńsku. Żdździśław Barzykowski nie zapomniał o swoim koleźce i w dniu 8. 4. br. przyjechał do Cieszyńska go odwiedzić. Aby wspomóc sily chorego zabrał ze sobą 1/2 l. wódki, którą na terenie szpitala wypił. Wówczas nastąpiła awaria. Dławił się, następnie, odwiedzając cięszyńskie lokale gastronomiczne, raczyli się nadal alkoholem. Mocno już podchoceni, postanowili zwiedzić nasze miasto, które okazało się dla nich zbyt małe.

gdyż punktem ich zainteresowania stała się jego dalsza część, przeto na drugie strony Olzy. Podchłmieni młodzieńcy spacerowali wzdłuż granicznej rzeki tam i z powrotem, bacznie obserwując nowo wzniesiony most kolejowy. Wówczas Barzykowski i Piątek, wyczuwając, że drugi z nich ułożył się natychmiast za filarem pod mostem, zaś drugi za filarem powalonego drzewa. Reakcją pełnącego służbę żołnierza była natychmiastowa. Udać się w pośpiechu do uciekinierów, wezwał ich do powrotu na prawy brzeg rzeki pod groźbą ujęcia broni. Andrzej Piątek od razu zastosował się do tego wezwania, natomiast Żdździśław Barzykowski wyszedł ze swego ukrycia dopiero wtedy, gdy przekonał się, że zdecydowanie postawą żołnierza nie można już dłużej traktować żartobliwie. Wymieniony po ujęciu z rzeki zbliżył się do żołnierza i zleniaka uderzył go w twarz, a następnie schylił się po leżący w pobliżu kamień. Niezależnie od powyższego, następni i jego kolega obrzucali napadniętego kulami z natchymiały.

W tym samym czasie nileca kulo-CELMY przechołdził będący „na pręstwie” dwaj inni żołnierze woj. który, słysząc wulgarne wyzwiska oraz wdzając pod mostem jakiegoś zamierzającego, pośpieszył swemu koleźce z natchymiały pomocą.

W odpowiedzi na te interwencje Barzykowski zaatakował z kolei innego żołnierza, uderzając go ręką w głowę, a rozwiedzany Andrzej Piątek rzucił się na drugie-

go przybyłego z pomocą żołnierza, uderzając go w twarz, a następnie kamieniem w rękę. W końcu żołnierzom udało się obezwładnić obu awanturników i telefonicznie wezwano samochód wojskowy.

W czasie oczekiwania na samochód Andrzej Piątek wyjechał, że mieszka po drugiej stronie Olzy i właśnie zamierzał tam się udać. Jeszcze w tym samym dniu obydwoj szukający przygód junacy OHP zostali na polecenie prokuratora osadzeni w areszcie śledczym i wszczęto przeciwko nim energiczne dochodzenia.

Zarówno Żdździśław Barzykowski, jak i Andrzej Piątek, przesłuchiwani jako podejrzan, nie przyznali się do winy i zaprzeczali stawianym im zarzutom. Obydwoj nie potrafili jednak wyjaśnić, dlaczego weszli do koryta granicznej rzeki, zastanawiając się przy tym brakiem pamięci oraz twierdząc,

że w chwili zatrzymania byli w stanie nietrzeźwym i nie wiedzą, co robili. Z opinii Komendy OHP wynikało, że Junak Żdździśław Barzykowski nie wywodził się z obywateli określonych regulaminem hufca, był niezdyscyplinowany i często nadużywał alkoholu. Ponadto wymienił on cecho- wia niesubordynacja w stosunku do przełożonych. Natomiast o rok młodszego od niego Andrzej Piątek cieszył się do czasu aresztowania bardzo dobrą opinią.

Na rozprawie, która odbyła się w Sądzie Powiatowym w Cieszyńsku, obydwoj oskarżeni nie przyznali się również do winy, tłumacząc się w naiwny sposób, że udając się do autobusu, którym Barzykowski zamierzał odjechać do Łagiewnik Górnych, zabłądzili i znaleźli się nad rzeką Olzą. Po spożyciu znacznej ilości alkoholu poczuł nudności i rzekomo z tych względów weszli pod most graniczny, gdzie szukał ustronnego miejsca. Sad nie dał jednak wiary tym naiwnym wyjaśnieniom i oskarżał Żdździśława Barzykowskiego na rok, a Andrzeja Piątkę na 10 miesięcy pozbawienia wolności, ponadto obydwoj oskarżeni zostali przysądzeni kosztami postępowania i opłat sądowych w kwotach po 1.800 zł.

Okres przebywania w areszcie śledczym, tj. od 8. 4. 1974 r. Sad zaliczył obydwoj oskarżonym nie poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Zarówno Żdździśław Barzykowski jak i Andrzej Piątek skorzystali z dobrodziejstwa amnestii, gdyż po ustanowieniu Sadu z 24. 7. br. reszta nie odbyte jeszcze kary została im darowana, z tym, że obydwoj zostali zobowiązani do pojęcia w terminie 14-dniowym stałej pracy zarobkowej.

Nadmienić należy, że amnestia stanowi powszechny akt łaski wydany w drodze ustawodawczej, mocą którego następuje całkowite lub częściowe darowanie kar przez sądy lub kolegia sąd wykreślenie.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Aczkolwiek, jak wiadomo, cyferki nie o wszystkim mówią i nie zawsze stanowią najbardziej przekonujący argument, warto podać, że dynamika wzrostu w porównaniu z rokiem ubiegłym kształtowała się w pierwszym półroczu na poziomie wyższym od 9,8 proc. (GS Istebna) do 17,2 proc. (Odsiał WSS „Społem” w Ustroniu).

Jak nas poinformował kierownik Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Powiatowego mgr Józef Tomasko, w pełni pokrywają potrzeby rynku dostawy takich artykułów spożywczych, jak mąka cukiernicza, tłuszcz itp. Dobra jest także sytuacja zaopatrzeniowa w zakresie mięsa i wędlin, których dostawy wzrosły od 6 do 13 proc. Poprawiła się również dystrybucja mięsa, dzięki uruchomieniu nowej rozdzielni w Istebnej oraz przydziału Gminnej Spółdzielni w Wiśle dodatkowego samochodu dostawczego przeznaczonego do rozwoju innej w wędlin. Cennym i coraz bardziej docenianym uzupełnieniem dostaw jest drób, którego mamy pod dostatkiem.

Nie nastręcza trudności zaopatrzenie w pieczywo, na które narzekano jeszcze przed rokiem. Wydatnie poprawiło się zaopatrzenie Istebnej, gdzie nowo uruchomiona piekarnia w pełni pokrywa zaopatrzenie nie tylko jej kłochy o ilości, ale również o jakości. Nie wystarcza co prawda na zaspokojenie zapotrzebowania na pieczywo, które zgromadziły się w magazynach, znaczne zapasy przeprodukta piekarni w Brennej, ale istniejące braki są sprawne i w terminie uzupełniane dostawami pieczywa z Wiśla i Golezowa. Ustron sprowadza ok. 3 ton pieczywa tygodniowo z Wodzisławia, ale nie cieszy się ono najlepszą opinią.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Te przesłanki nasuwały w swoim czasie jedną z opiekunk społecznych myśli, która wyrażała w opublikowanym w „Trybunie Ludu” liście: „Trzeba coś uczynić, aby egzekwowanie należności alimentacyjnych dla dzieci przebiegało szybko, sprawnie, by matka nie musiała żyć w niepewności, czy aby rata nadajdzie...”. I zaproponowała — traktując rzecz dyskusyjnie — rozwiązanie: „stworzenie państwowej komórki alimentacyjnej, której zadaniem byłoby wypłata na rzecz uprawnionych matek przysądzonych przez sąd sum na potrzeby dzieci”.

List wywołał masowy odzew. Opiekunkę społeczną poparli czytelnicy, rady zakładowe, liczne instytucje. Z kolei „Życie Warszawy” popularyzowało ideę instytucjonalnego rozwiązania spraw alimentacyjnych za pomocą „banku alimentów”. Oczywiście „bank” stanowił określenie umowne, ale dobrze oddające istotę zagadnienia.

Do akcji przyłączyła się „Przegląd”, naradę licznych zainteresowanych na ten temat urządził Klub Publicystyki Społeczno-Praczej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W końcu zapadła w tej sprawie jednoznaczna uchwała Kongresu Związków Zawodowych, zaś prace nad samym projektem ustawy o funduszu alimentacyjnym przejął w porozumieniu z Ministerstwem Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, resort sprawiedliwości. Dnia 18 lipca br. Sejm PRL uchwalił „Ustawę o funduszu alimen-

Z CZYM DO WZDASOWCZA TYRYSTY?

Zaopatrzenie w ośrodkach rekreacyjnych

Nie mamy żadnych alarmujących sygnałów w sprawie braku napojów chłodzących. Może i tu odegrały pewną rolę chłody i deszcze, prawda jest jednak również, iż szro madzone pokazuje rezerwy wody mineralnej, soków i piwa, co pozwala, przy bieżącym uzupełnianiu zapasów z bieżącej produkcji, na pełne pokrycie potrzeb terenu.

Z naturalnych przyczyn (nieurodzaj) słaba jest podaż warzyw i owoców, których ceny również nie zachęcają do konsumpcji „zielonych witamin”. Istniejące braki są częściowo kompensowane importem, ale to oczywiście nie w pełni rozwiązuje sprawę. Bardzo przewidująco działają się nasze przedsiębiorstwa handlowe, które zgromadziły w magazynach znaczne zapasy produktów, jak np. kiszonych ogórków, konserw owocowych i sałatek warzywno-owocowych. Pochwała należy się zwłaszcza za to PZGS-owi.

Nie bardzo zrozumiałe są natomiast występujące tu i ówdzie braki mleka i jego przetworów. Wina

za ten stan rzeczy nleżała jak się wydaje zarówno handlowców, jak Cieszyńską Spółdzielnię Mleczarską w Skoczowie.

W ośrodkach od handlu, gastronomii z trudnością radzi sobie z realizacją zadań planowych. Wzrost sprzedaży jest minimalny, a w GS Brenna nastąpił nawet jej spadek. Byłoby oczywiście uproszczeniem widzieć całą przyczynę w podniesieniu marż, ale czynnik ten odegrał zapewne niebagatelną rolę. Wymownym tego dowodem jest fakt, że notuje się spadek obrotów w lokalach kategorii II, największą dy-

namikę notuje się natomiast w zakładach kategorii IV i V.

Pewną rolę odegrały tu także takie czynniki, jak nadmierne wydłużone cykle remontu zakładów gastronomicznych, wzrost ilości prywatnych jadalni, no i — nie najlepsza pogoda.

Pozostawmy jednak kłopoty finansowe przedsiębiorstw ich kierownikom. Zapewne potrafią wyciągnąć właściwe wnioski same. Nas może tylko cieszyć, że zaopatrzenie uległo istotnie poprawie, a spójność poszuki w przywoźnym czasie przestaje być powoli problemem. (d)

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

Ze uchylenia w tym zakresie — PZGS Zarząd w Cieszyńsku.

● Przywileje skacowanych: Sprzedaż piwa w kiosku zlokalizowanym przy targowisku w Cieszyńsku prowadzona jest od godz. 10. Prawidłowość działalności tego punktu handlowego jest przedmiotem stałej kontroli — Urząd Miejski w Cieszyńsku.

● Nieporządek w przetrwaniu: Wzrostki z wywrotkami i usztywnieniem zostały usunięte, a wini — podjęto do odpowiedzialności. Uporządkowano podwórze, odmalowano hale fabryczne i urządzenia so- cjalne — Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza Przetwórnia w Skoczowie.

● Nowy nabytek: Wytwórni Wód w Lipowcu zalecono bezwzględnie i sumienne stosowanie kontroli czystości butelek przed i po napełnieniu z zastosowaniem indywidualnej odpowiedzialności

FM TYGODNIA

wszczęła postępowanie egzekucyjne i postępowanie to nie dało żadnych rezultatów.

Komu świadczenia z funduszu nie przysługują? Tym, którzy otrzymują pełne zaspokojenie z funduszu alimentacyjnego lub z funduszu alimentacyjnego (np. tym, którzy odbywają czynną służbę wojskową, przebywają w zakładzie opiekuńczym, domu renty, w zakładzie wychowawczym itd.), tym, którzy uzyskują przysługujące alimenty z dochodu z przysługujących kwotę 1.400 zł, którzy znajdują się na utrzymaniu osoby zobowiązanej do świadczeń alimentacyjnych, jeżeli przedtemy dochód tej osoby wraz z dochodem członków tej rodziny przekracza miesięcznie kwotę 1.400 zł.

Procedura ubiegania się o świadczenia będzie prosta i szybka: zainteresowana osoba względnie uprawniona w jej imieniu organizacja społeczna, np. Polski Komitet Opiek Społecznej, składa za pośrednictwem komornika wniosek do ZUS. Komornik przekazuje wniosek wówczas, gdy stwierdzi, że egzekucja zasądzonej sumy jest niecelowna i uzyskała zgodę zainteresowanej osoby, że nie zachodzi okoliczność odwołująca jej prawo do korzystania z funduszu. Poczy-

nając od miesiąca, w którym złożony został do ZUS wniosek, wypłata wniosków, bierze termin wypłaty. Do starczać będzie co miesiąc poczta.

Wszystkie ogólne (w tym zakład pracy dłużnika), do których ZUS przysłać się będzie o niezbędne informacje i wyjaśnienia w sprawach alimentacyjnych, zabowiązane są do bez zwłoczności ich udzielenia.

A środki w stosunku do opornych dłużników? Po pierwsze, stroną wobec nich, jeśli chodzi o egzekwowanie zasądzonych sum, staje się państwo. Po wtóre, przestępstwa polegające na uchylaniu się od alimentacji ścigane będą z urzędu.

Po trzecie, egzekucję prowadzić się będzie aż do skutku. Po czwarte, komornik uzyskuje prawo wymierzania grzywny w wysokości do 3 tys. zł dziwności, który nie zawiadomi go w terminie o zmianie miejsca pracy lub zamieszkania. Ponadto dopuszcza się możliwość ujawnienia — na żądanie sądu lub prokuratora — wysokości wladków dłużnika w PKO, w celu wykorzystania ich do egzekucji należności alimentacyjnych. Upraszczą się też możliwości uzyskiwania odpowiednich sum od osób odbywających karę pozbawienia wolności.

Ustawa o funduszu alimentacyjnym wychodzi naprzeciw istotnym potrzebom społecznym. Stanowi nowy dowód pełnej zgodności słów i czynów w polityce społecznej partii i rządu. Stoł na strażę interesów rodziny. Sprzyja kształtowaniu świadomości prawnej obywateli i umacnianiu zasad moralności socjalistycznej.



Przez wiślański park zdrojowy codziennie przewijały się niezliczone tłumy miłośników nie tylko folkloru, ale także regionalnych smakolików.

Do zobaczenia za rok!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

druga równorzędnie otrzymali: Władysław Młynek („Nowi gorole”) i Paweł Rudzki („Widzisz Wisłok?”). Nagrodę trzecią przyznano Czesławowi Gluzie („Wiśla — historia rytmu piana”). Jury postanowiło wyróżnić wiersz Marii Plich „Lo trzech wojewodach...”

Nagrodzone prace opublikowane zostały w sierpniowym wydaniu „Informatora Kulturalnego Regionu Cieszyńskiego” oraz zaprezentowane publiczności w czwartym dniu wiślańskiej imprezy.

Umiłkła wiślańska estrada. Wielbiciele folkloru spotkają się znowu za rok.

Wykonawcom, sztabowi organizatorów oraz tym, którzy troszczyli się o podniebienie i zółdki, naczelnikowi powiatu Henryk Gorgosz złożył — w imieniu powiatowych władz partyjnych i państwowych — serdeczne podziękowanie i słowa uznania za ich trud. Zamykając XI Tydzień Kultury Beskidzkiej życzył on także Komitetowi Organizacyjnemu śmiałych koncepcji i pomysłów w opracowaniu programu i przygotowaniu przyszłorocznego — XII TKB.

Gospodarz powiatu w serdecznych słowach podziękował także widzom, którzy od pierwszego dnia imprezy wzięli i tłumnie towarzyszyli wykonawcom, sówicie nagradzając oklaskami kilka pokoleń ludowych artystów estrady. (TK)



Deszcz nie przeszkodził występom „Wisły” i „Gorola”. • Fot.: Tadeusz Kopoczek

Wspomnienia G. Pawlak-Finderowej

„KULTURA” z 7. 7. br. zamieściła dłuższy fragment relacji Gertrudy PAWLAK-FINDEROWEJ, nagranej w Centralnym Archiwum przy KC PZPR pt. „Zgłaszali się do nas dobrzy ludzie”. Relacja odnosi się do pierwszych dni władzy ludowej w województwie śląsko-dąbrowskim. Nas najbardziej interesują te części relacji, które dotyczą Śląska Cieszyńskiego, gdyż w roku 1945 Gertruda Pawlak-Finderowa pełniła obowiązki sekretarza miasta i powiatu cieszyńskiego. Oto one:

„Uważam, że w stosunku do Ślązaków popełniliśmy dużo błędów. Odbijały się one w późniejszym okresie naszej władzy, a ujemne ich skutki przetrwały przez dłuższy czas. Przyleciał mi m. in. po hitlerowcach podział Śląsk na I, II, III i IV grupę Volkslusty. Było to oczywiście kardynalnym błędem. (...) trzeba było pamiętać, że partia szybko się zorientowała w sytuacji i starała się przetrwać ten mechanizm podziału. Starał się usunąć te

przegrody, nie zawsze skutecznie...”

A oto jak relacjonuje G. Pawlak-Finderowa pomoc radziecką w dostawie żywności mieszkańcom Cieszyńska:

„Brak było żywności. Szczególnie tragicznie wyglądała sytuacja w Bielsku i w Cieszyńsku. Zwłaszcza w Cieszyńsku sprawa przedstawiała się tragicznie. Nie było możliwości dowożenia maki. Wszystkie moście podczas toczenia się walk zostały wysadzzone w powietrze. W tej rozpaczyliwej sytuacji przyszedł nam z pomocą komendant radziecki. Uzgodnił z władzami czechosłowackimi, aby nasze zboże z Katowic mogło koleją, via Bogumin i Czeski Cieszyń dotrzeć do polskiego Cieszyńska. Na dworcu w Cieszyńsku ludność czekała na wagony z makią, zakomunikowaliśmy, że komendant radziecki zatwierdził nam przywóz maki poprzez Czechosłowację”.

DZIEŁO JANA WAŁACHA stanowi ważny rozdział w historii malarstwa śląskiego i polskiego w ogóle.

Rolę Wałacha można porównać do roli Gustawa Morcinka i Jana Sztwielni w kulturze polskiej. Jak ci dwaj twórcy rozslawili Śląsk Cieszyński twórczością literacką i muzyczną, tak Jan Wałach ukazał piękno Beskidów i góralszczyzny w obrazach i drzeworytach, które wystawione w galeriach polskich i obcych, rozslawily nie tylko talent rodzimego artysty, ale i wiedzę o Śląsku Cieszyńskim w szerokim tego słowa znaczeniu.

W roku bieżący Jan Wałach obchodzi jubileusz 90 rocznicy urodzin. Szczęśliwy okres jego twórczości przypadł na lata międzywojenne. Od czasów, kiedy odnosił największe sukcesy artystyczne, w sztukach plastycznych nieodwołalnie zapanowały prądy i kierunki daleko odbiegające od realistycznej koncepcji twórczej, jakiej J. Wałach zawsze był wierny. Na tym tle rodzi się pytanie, czy sędziwy artysta z Istebnej nie przeżył swego dzieła, czy nie przebrzmiało znaczenie jego bogatego malarskiego i graficznego dorobku.

Nie kusząc się o odpowiedź (muszą ją bowiem dać fachowcy), w tym artykule zamierzam w wielkim skrócie przedstawić opinię o drzeworytach J. Wałacha, wydaną przez najmlodsze, wchodzące w życie pokolenie.

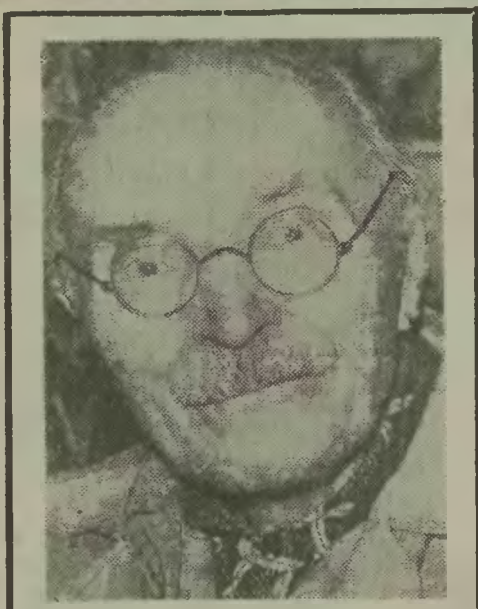
W związku z wystawą grafiki nestora śląskich plastyków, urządzoną w 1972 r. w Cieszyńsku, postawiłem 39 uczniom jednej z cieszyńskich szkół średnich pytania, pozwalające na uchwycenie recepty twórczości Wałacha przez respondentów w wieku 16-17 lat.

Wystawa zrobiła na młodych odbiorcach sztuki duże wrażenie. Z wyjątkiem jednej osoby, wyrażającej negatywną opinię oraz czterech osób, ubolewających nad tym, że artysta powtarza się zarówno w zakresie tematyki, jak i formy, pozostali uczniowie pisali o oglądanych drzeworytach tylko z zachwytem, wyrażającym się w takich sformułowaniach, jak: „z tak pięknymi drzeworytami zetknęłam się po raz pierwszy, (choć) miałam już możność oglądania kilku innych wystaw; Drzeworyty te bardzo mi się podobały; Dzieła tego wielkiego plastyka są tak ciekawe, że prawdę mówiąc mogłabym je oglądać co dzień i nie zmudziłoby mi się; Nie sądziłem, że wystawa ta mnie zainteresuje, że mnie, jak się to mówi, wciągnie. Okazało się, że jest zupełnie inaczej.

Szukając uzasadnienia dla tego zachwytu młodzież wskazała kilka argumentów, m. in. zwróciła uwagę na realizm w przedstawianiu góralskiego świata: Jeżeli chodzi o mój stosunek do oglądanych drzeworytów — stwierdza jedna z respondentek — to jest on serdeczny. Drzeworyty podobają mi się, są bliższe sercu, rodzime i prawdziwe, bo przedstawiają prawdziwy obraz życia. Niektóre surowo ukazują rzeczywistość i dlatego właśnie podobają mi się.

W podobny sposób uzasadniało to źródło przeżyć wiele osób odpowiadających w ankiecie. Prace Wałacha pozwoliły im lepiej poznać i zrozumieć życie górali i same góry. Jedną z osób np. nie wiedziała, jak dawniej było urządzone wnętrze chaty góralskiej i zapoznała się z nim dzięki drzeworytowi Wałacha. Inna zaś stwierdziła, że prace artysty z Istebnej pozwoliły jej lepiej i dokładniej poznać życie górali, kulturę góralską, która coraz bardziej zanika i dostrzegła znaczenie realistycznych prac malarskich i graficznych Wałacha w tym, że będą one w przyszłości widomym znakiem tego, co kiedyś istniało na Śląsku Cieszyńskim.

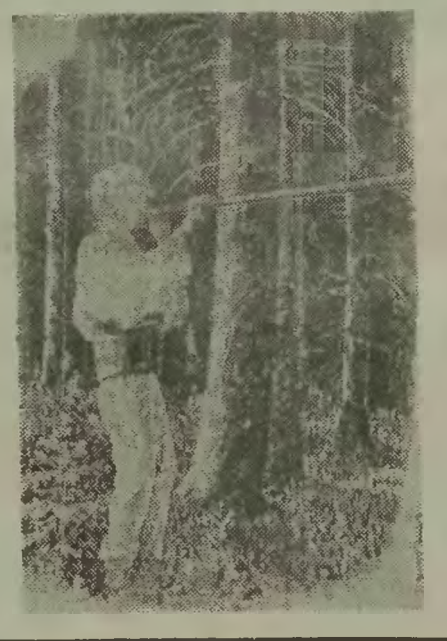
Bez wątpienia na młodzieży zrobiła wrażenie przede wszystkim tematyka, tak konsekwentnie podejmowana przez artystę. Treścią drzeworytów Wałacha jest prawie wyłącznie folklor góralski (...) to wszystko, co dotyczy gór, górali i ich życia i zwyczajów. Artysta przedstawia górali w różnych sytuacjach:



Nestor artystów-plastyków naszego regionu — Jan Wałach z Istebnej dnia 8 bm. obchodził swe 90 urodziny. Z tej okazji od wojewody katowickiego gen. Jerzego Ziętki otrzymał list z gratulacjami oraz nagrodę. My także życzymy 200 lat nadal płodnemu artyście!

DZIEŁO JANA WAŁACHA W ODBIORZE MŁODZIEŻY

EDMUND ROSNER



przy pracy i zabawie, w życiu codziennym i od święta. Wielką, niezaprzeczną wartość posiadają te drzeworyty, bowiem ukazują one piękno gór oraz odrębność i swoisty charakter całego otoczenia górali.

Uczniowie dostrzegli jednak coś więcej poza samą warstwą folklorystyczną. Dostrzegli prawdę psychologiczną przemawiającą z prac Wałacha. O portrecie starego górala palącego fajkę jeden z respondentów napisał: Jego twarz, bardzo stara, poroniona jest zmarszczkami bez wyrazu i uczucia, spokojna, jak gdyby wyłana z brązu. Czy na twarzy tego człowieka zagościł kiedykolwiek uśmiech? Przeczą temu zamyślenie czy, wpatrzony w dal, w przeszłość, być może w swe długie życie, pełne przeciwności losu. Cała postać wyraża zamyślenie, zadumę.

Do młodzieży przemówiła zatem góralczyzna, przemówiła przez realistyczne uobecnienie wszystkich istotnych elementów życia i dzięki temu umożliwiła odbiór nie tylko nacechowany przeżyciami intelektualnym, refleksją, lecz w równym stopniu emocjonalnym. Oglądając je (drzeworyty — ER) potrafiłam przeżyć każdy obraz, jak np. (...) wyuczuł wysiłek kobiety, która nosi chrust.

Zaangażowanie uczuciowe, wyzwolone pod wpływem kontaktu z dziełem J. Wałacha, — jak wynika z powyższego — to przede wszystkim współczucie dla niedoli ludzkiej. Młodziacy o życiu górali respondenci używali zresztą prawie zawsze słownictwa z dodatnim zabarwieniem uczuciowym. Mówili też z szacunkiem o trudzie ludzkiej pracy i to zarówno w odniesieniu do bohaterów drzeworytów, jak ich autora. „Interesują się wszystkimi pracami wykonanymi za pomocą rydla, czyli wszystkimi drzeworytami, linorytami itp. Ileż to trzeba pracy i samozaparcia, żeby uzyskać w drzewie zamierzony widok.

Z drugiej jednak strony jedyne zastrzeżenie pod adresem Wałacha ze strony młodzieży należy również wiązać z przeżyciami, jakie wywołują drzeworyty istebniańskiego grafika. Jego oponentka stwierdza bowiem: „obrazy zawierają dużo prawdy i wyrazu, prace jego jednak nie odpowiadają mi, gdyż są zbyt przynębiające i pesymistyczne. (...) Przedstawia przeważnie starych, brzydkich, zmęczonych życiem i pracą górali i ukazuje ich ciężką dolę.

Poza warstwą treściową i związaną z nią wymową emocjonalną młodzież zwróciła uwagę na walory artystyczne, podziwiając kunszt i technikę drzeworytniczą, prostotę i czystość rysunku. Jedną z osób np. stwierdziła: Dzieła te cechuje niezwykła prostota, a zarazem czystość, staranność i doskonałość.

W scharakteryzowanym tu przyjęciu prac nestora śląskich plastyków należy szukać przyczyny, dla której wszyscy respondenci wyrazili chęć posiadania jednej z jego prac, np. Wypasu bydła, Kobiety przy kołowaniu, Chaty góralskiej, Pracy drwali, Zwózki drzewa i in. Chciałabym nabyć drzeworyt „pt. Modlitwa. W moim pokoju są białe, surowe ściany. Stanowiłyby one świetne kontrastowe tło dla tego drzeworytu. Przedstawia on unętnę chatę góralskiej. W centralnym miejscu stoi stół. Wokół niego zebrani są sami mężczyźni, obok zgrzybiałych starszków zasiadają tryskający zdrowiem i siłą młodzieńcy. Zdziaławiająca jest nieobecność kobiet. Cała izba tonie w mroku, tylko przez małe okienko słońce bardzo nisko promieniuje słoneczne. Drzeworyt ten umieściłabym na nastończonej ścianie, żeby światło rozpoznało nastroj panujący w góralskiej izbie...

Jakkolwiek przytoczone tu wypowiedzi nie są dostateczną odpowiedzią na postawione w wstępie pytanie, sugerują one jednak, że dzieło Jana Wałacha, tworzone od przeszło siedemdziesięciu lat, stale może liczyć na widzącego przyjęcie i to nie tylko wśród starszej generacji, ale też i tej najmłodszej, do której artysta przemawia podejmowaną przez siebie tematyką i siłą artystycznego wyrazu. Jest to bez wątpienia sukces, na który zasłużył 90-letni twórca oddany regionowi i polskiej plastyce.

POWSTANIE HARCERSKIEGO BUCZA

JANUSZ MICHAŁOWICZ

prac zmierzających do uruchomienia stancji harcerskiej.

Teren spełniał marzenia harcerskie o własnym „skrawku ziemi”, bowiem położony na południowym stoku góry Bucze wśród lasów, ocieniony pamiętającymi dawne czasy jesionami folwark z widokiem na dolinę Brennej, Równicę i pasmo śląskich Beskidów, urzekał każdego. Zabudowania ówczesnego folwarku składały się z wielkiej murywanej obory, stodoły i dwóch parterowych czworaków, z których jeden niebawem spłonął.

Po drugotrwałych zabiegach, folwark na Buczu stał się własnością Oddziału Śląskiego ZHP, który uzyskał prawo spłacania należności w koryzynie rozłożonych ratach. Należy tu podkreślić, że myśl przekształcenia oparcia w folwarku w odpowiadający harcerskim potrzebom ośrodek zyskała spore poparcie i pomoc materialną nie tylko ówczesnego wojewody dr. Michała Grażyńskiego i Śląskiego Urzędu Woje-

wódzkiego, ale też wielu osób oraz instytucji prywatnych, samorządowych i państwowych.

Prace posuwały się stopniowo i choć wolno ale systematycznie. W latach 1929 — 1931 przebudowano dawną oborę na główny gmach Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej, który składał się z dużego hallu, jadalni, kuchni z dwoma pomieszczeniami pomocniczymi, 4 sypialni, obok których mieściły się łazienki, 2 sal dydaktycznych, 7 pokoiów instruktorskich oraz dużego strychu przystosowanego do organizacji noclegów dla wycieczek. W budynku tym zainstalowano wodociąg, kanalizację, elektryczność i centralne ogrzewanie.

W końcu 1929 r. jeden z parterowych czworaków spłonął, drugi zaś przeznaczono początkowo na harcerskie schronisko narciarskie i wycieczkowe, później wykorzystywano do różnych celów uwzględniając aktualne potrzeby ośrodka.

Na terenach ośrodka, obejmujących 19 ha, zaczęto też stopniowo przeprowadzać szereg istotnych inwestycji. Założono spory sad i ogród warzywny, część pół obsiano, część przeznaczono na dochodowe łąki i pastwiska. Przy wydatnej pomocy Dywizji Podhalańskiej drogę polną łączącą Bucze z szosą Cieszyń — Skoczów — Bielsko przebudowano na bitą szosę.

W tym czasie na Buczu zaczynała już biwakować i obozować liczna drużyna harcerska i kursy instruktorskie. W ten sposób Bucze tętniło już życiem harcerskim na długo przed oficjalnym otwarciem, które odbyło się 5 lipca 1931 r. W dniu tym bowiem, odbyło się uroczyste uruchomienie Stancji Harcerskiej i Szkoły Instruktorskiej na Buczu.

W następnych latach notujemy dalszą intensywną rozbudowę. W roku 1932 dokonano rozbioru spalonego czworaku, na miejscu którego wykonano kort tenisowy, wykopano trzy studnie i po zainstalowaniu silnika doprowadzono wodociąg do zbiornika przy gmachu głównym oraz zapoczątkowano budowę fundamentów pod tzw. dom administracyjny. W roku 1933/34 ukończono budowę ciepłarni oraz nową oborę, stodołę, chlewy, garaż i tzw. zielone boisko sportowe. Przeprowadzono niezbędne remonty, a dach budynku głównego pokryto nową blachą. Kontynuowano też dalsze prace budowlane przy wznoszeniu domu administracyjnego, który

ukończono ostatecznie w roku 1934/35 przeznaczając go na internatową szkołę dziecięcą.

W następnych latach też stale coś ulepszano. Odnawiano i budowano, m.in. budynek pralni mechanicznej, a w roku 1937 ukończono Dom Instruktorów. Rozszerzono sad, ogród warzywny i obszar ziemi uprawnej oraz rozbudowano inspektorat. W części parkowej stało się sadzone nowe drzewa i krzewy przesyłane przez instruktorów harcerskich z całej Polski. W roku 1932/33 zakupem krowy i dwóch świń rozpoczęto hodowlę żywego inwentarza, przy czym szczególnie rozbudowywano hodowlę drobiu i królików.

Tak więc, dzięki dobrze pojętej oszczędności i harcerskiej gospodarności ośrodek harcerski na Buczu coraz bardziej się rozwijał, przy czym fundusze tylko częściowo pochodziły z subwencji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Zresztą subwencje te przeznaczone były jedynie na budowę i rozbudowę obiektów trwałych, natomiast zasadnicze utrzymanie i działalność programowa ośrodka zaspokajana była z własnych dochodów i pod tym względem Bucze było całkowicie samowystarczalne. Ale też spora część prac budowlanych i większość gospodarskich wykonywana była siłami harcerskimi (kursy instruktorów, obozujące lub biwakujące drużyny, czy też specjalnie organizowane obozy robocze).

W miarę rozbudowy ośrodka rozwija się też zakres jego działalności programowej — metodycznej i społecznej. Bucze staje się bazą harcerską żeńską, w której działa ogólnopolska Szkoła Instruktorów Harcerskich, Internatowa Szkoła Dziecięca, Dom Instruktorów, Centralna Pracownia Krawiecka Główniej Kwatery Harcerskiej, powstaje Szkoła Przysposobienia Gospodyń Wiejskich. W oparciu o Bucze kształci się też poczyną kadry do nowo powstającego Sanatorium Dziecięcego w Istebnej.

Warto tu dodać, iż w roku 1933 w pobliskim Nierodzimiu powstaje Szkoła Instruktorów Zuchowych, a w roku 1935 Związek Harcerstwa Polskiego zakupuje spore tereny w Górach Wielkich, gdzie organizuje Ośrodek Harcerskiej Męskiej. W ten sposób na Ziemi Cieszyńskiej umieszczono trzy niezwykle silne ośrodki metodyczne harcerstwa międzywojennego, przy czym dominującą rolę organizacyjną i społeczną odgrywał ośrodek buczański.

KOMUNIKAT

ZAKŁAD GAZOWNICZY W BIELSKU-BIAŁYM zawiadamia wszystkich odbiorców przemysłowych i indywidualnych gazu ziemnego z terenu Wapienicy, Jaworza-Jasienicy, Grodzka i całego powiatu oraz miasta Cieszyna, że w sobotę, dnia 24 sierpnia 1974 r., nastąpi całkowita przerwa w dostawie gazu w okresie od godz. 8.00 do około 16.00, spowodowana robotami montażowymi w rejonie Starego Bielska.

Wzywa się odbiorców do samkniecia przed godziną 8.00 wszystkich sawieradeł przed wszystkimi odbiornikami do osma odwołania przerwy w dopływie gazu, co zostanie oznajmione 3-krotnie przerwaniem sygnałem miejscowej straży pożarnej.

Ostrzeżenie przed próbami korzystania w podanym czasie z gazu pozostałego w przewodach sieci gazowej, bowiem jego wyczerpanie spowoduje: zapowietrzenie rurociągów i instalacji, niebezpieczeństwo wybuchów i pożarów w chwili wznowienia dopływu gazu oraz opóźnienie w rozruchu urządzeń i sieci gazowych.

120kr

PP „POLMOZBYT” W KATOWICACH
ZAKŁAD NR 2

przyjmię natychmiast

● **15 ABSOLWENTÓW I ABSOLWENK** szkoły podstawowej do nauki zawodu **SPRZEDAWCY** branży motoryzacyjnej na terenie Cieszyna i Ustronia.

Blizszych informacji udziela kierownik sklepu nr 18 w Cieszynie przy ul. Michejdy 40.

119kr

CUKROWNIA „CHYBIE” W CHYBIU

poszukuje na okres od 15. IX. 74 do 30. IV. 75.

KWATER PRYWATNYCH
na terenie gminy Chybie

dla pracowników kampanijnych (kobiet i mężczyzn).

Blizszych informacji udziela Dział Socjalny tel. 2 wewn. 21.

117kr

OGŁOSZENIA
DROBNE

KUPIE dom jednorodzinny lub piętrowy w domu wielorodzinnym w Cieszynie lub okolicy. Po kupnie wolny. Oferty kierować do Redakcji pod „Jednorodzinny”.

POSZUKUJE pomocy do półrocznego dziecka. Bronisława Skowrońska, Warszawa, Al. Reimonta 50/8.

MELODE małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju sublokatorskiego w Cieszynie lub okolicy. Łasut, Cieszyn, Frysz-tacka 5.

DAM, zabudowania gospodarcze oraz 2,13 ha pola — tanio sprzedam. Helena Leszczak, Kłisów 63.

PRZYJME ucznia do nauki zawodu szlifierza szkła. Może być z nieukończoną szkołą podstawową. Władysław Szczepański, Cieszyn, Armii Czerwonej 6 — Zakład szlifiersko-szlifierski.

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, weseł, peleryny. Rolifanka, Bielsko, Magi 14 (boczna Krasiniego).

Wiślańscy szachiści
nadal w dobrej formie

Z okazji Święta Odrodzenia wiślańskich Klub Sportowy „Start” urządził masowy turniej szachowy, w którym przy szachownicach zasiadli zawodnicy nie tylko z naszego regionu i województwa, ale także mieszkańcy wielu odległych miast Polski, jak Warszawa, Poznań, Płock, Legnica, Gdynia, Starogard i innych.

W turnieju triumfowali szachiści wiślańscy, którzy zajęli czołowe miejsca w obu grupach wiekowych. I tak: wśród seniorów I miejsce zdobył Józef Kulawa, II — Ludwik Ciendala — obaj ze Startu Wisła, III — Kazimierz Stefański — Poznań

oraz IV — Edward Juroszkiński — Start Wisła, zaś w gronie juniorów I miodzików najlepszym okazał się: I — Andrzej Cieślak, II — Józef Szklorz ze Startu Wisła, III — Kazimierz Wyleżalek z Gliwic oraz IV — Władysław Kubiś ze Startu Wisła.

Najlepszym szachistom wręczono 11 dyplomów i 39 upominków, ufundowanych przez Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Cieszynie oraz Urząd Miejski w Wiśle. Turniej prowadził Tadeusz Przybyła i Józef Holecza.

Przewodnik
po Ziemi Cieszyńskiej

Nareszcie! — chęłoby się głośno zawołać — okazał się przewodnik turystyczno-krajoznawczy po Ziemi Cieszyńskiej. Jego autorami są Emilia i Władysław Sosnowie, a wydawcą Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Katowicach.

„Ziemia Cieszyńska — Przewodnik turystyczno-krajoznawczy” (taki jest tytuł publikacji) zawiera: zwężle, rzeczowe wiadomości o różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego Ziemi Cieszyńskiej, a więc o geografii, klimacie, geologii, glebie, szacie roślinnej i świecie zwierzęcym folklorze, no i o dawnych i współczesnych dziełach naszego regionu.

Jak przystoi na przewodnik turystyczno-krajoznawczy, nie brak w nim również opisu różnych tras. Oprócz tego, co zobaczyć można w Cieszynie, przedstawiono trasy: Strumień — Skoczów, Wisła — Koników, Bielsko — Skoczów — Cieszyn, Cieszyn — Kończyce — Skoczów — Brenna — Ustron — Cieszyn.

Przewodnik jest bogato ilustrowany zdjęciami, tak archiwalnymi, jak współczesnymi. Cennym działem jest „informator”, zawierający w alfabetycznym, hasłowym układzie wiadomości o różnych placówkach kulturalnych, handlowo-turystycznych i motoryzacyjno-usługowych, zestawiony wg stanu na koniec 1973 roku.

Nie ustrzeżono się tu jednak pewnych nieścisłości, m. in.: z końcem 1973 r. istniał już Urząd Powiatowy, a nie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. PTTK — Oddział „Besko Śląski” miał w Cieszynie swoją siedzibę przy ul. Mennicznej 46, a nie, jak podano, pod nr 14. Wczoraszcy przebywający w Wiśle. Ustroniu, Skoczowie i okolicy chętnie skorzystaby z wiadomości, że w miejscowościach tych istnieją biblioteki i kiedy można w nich wypożyczać książki. Niejednemu też zwiędziłyby mo- że chętnie muzeum w Istebnej na Kubalonie lub Izby Regionalne w Jaworzynie czy Konikowie, ale z Informatora się o nich nie dowie.

Do przewodnika dołączono szkicową mapkę „Źródła Cieszyńska” — szkoda, że nie pomyślano o mapce całej Ziemi Cieszyńskiej z uwzględnieniem głównych tras turystycznych i szlaków górskich.

Uwagi krytyczne o przewodniku w naszym nie pomniejszają jego zasadniczych walorów, ale sygnalizujemy, by je naprawić w II wydaniu. Sądzimy bowiem, że za nakład 3 tys. egzemplarzy szybko zniknie z półki księgarskiej, gdyż tam można przewodnik nabyć. Szkoda, że nie ma go w kioskach „Ruchu”, do których najczęściej zaglądamy wczoraszcy i turyści.

Powilon sportowy
w Drogonyslu
oddany do użytku

Zakończona została, prowadzona w czynie społecznym, budowa pawilonu na boisku LZS „Byskawica” w Drogonyslu. Jest to piętrowy obiekt, w którym mieszczą się szalnie dla gospodarzy i gości imprez sportowych, umywalnia dla zawodników, 2 pokoje klubowe oraz mieszkanie dla gospodarza.

Pawilon posiada bieżącą wodę, jest skanalizowany a nadto wyposażony w instalację centralnego ogrzewania.

Do budowy przystąpiono we wrześniu 1971 roku a koszt tej społecznej inwestycji wyniósł 430.000 złotych. Komitetowi Budowy, któremu przewodził pelen inicjatywy Gustaw Szyper — radny Rady Narodowej miasta i gminy Strumień, pomocy udzieliło miejscowe społeczeństwo, sportowcy, POM w Drogonyslu, GS Strumień-Pruchna, Kółko Rolnicze, Kolo Gospodyń Wiejskich, członkowie ORMO i inni.

Uroczyste otwarcie obiektu, w obecności licznie przybyłych przedstawicieli władz i gości, dokonano w ub. sobotę, dnia 10 bm. Drogonyslańskim sportowcom należy pogratulować udanego i bardzo przydatnego obiektu!

O puchar naczelnika

Przy pięknej i słonecznej pogodzie odbył się turniej piłkarski o puchar naczelnika gminy Hażlach w Kończykach Wielkich. Rozgrywki turniejowe zgłężył się z uroczystym oddaniem do użytku nowej płyty boiska po owaleinim kapitałnym remoncie.

W pierwszym półfinałowym spotkaniu drużyna gospodarzy LZS Byskawica Kończyce — Rudnik dopiero w rzutach karnych rozstrzygnęła wynik spotkania na swoją korzyść w stosunku 6:4, gdyż w normalnym czasie wynik był bezbramkowy.

W drugim półfinale Olza Pogwizdów pokonała Lutnię Zamarzki 2:0, zdobywając bramki ze strzałów Krehuta i Wolkowicza. Walkę o trzecie miejsce rozstrzygnęli piłkarze Hażłacha, pokonując Zamarzki 7:4.

Finał turnieju wygrali piłkarze Olzy, wygrywając z drużyną gospodarzy 2:1. Bramki dla Olzy zdobyli: Kuś i Wolkowicz.

Piękny puchar wręczył zwycięzcom naczelnik gminy Hażlach inż. Ryszard Andrusiewicz.

Terminarz rozgrywek piłkarskich

Sympatykom piłki nożnej podajemy terminarz najbliższych rozgrywek piłki nożnej.

KLASA A

18 sierpnia: GKS Biłówek — Kuźnia Ustron, BBS Bielsko — Wisła Strumień, RKS Walcownia II — BKS II Bielsko, Wicher Kończyce — Iskra Paszczyzna, Orzeł Zabłocie — LZS Bojszowy, Górnik Czechowice — Elek-trostal Czechowice, Beskid Skoczów — LZS Komorowice.

KLASA B

18 sierpnia: Byskawica Drogonysl — Olza Pogwizdów, LZS Kończyce — Male — KS II Cieszyn, LZS Słom-radz — LZS Kończyce Rudnik Olim-pia Goleiszów — LZS Nierodźnik, Koj-larz Zebrzydowice — LZS Spójnia

KLASA C

W klasie C nasze drużyny po zgłoszeniu do rozgrywek LZS Wisłica oraz LZS Ustron Polana, grają w różnych grupach. W grupie II spotkają się:

15 sierpnia: LZS Hażlach — LZS Zryw Dzięgielów, LZS Ustron-Polana — LZS Kozakowice, LZS Wisłica — LZS Puńców, LZS Brzeźce — LZS Lutnia Zamarzki.

OD REDAKCJI: Uprzejmie prosimy działaczy klubów, a szczególnie kierowników sekcji piłkarskich lub drużyn uczestniczących w rozgrywkach wszystkich klas, o telefoniczne przekazywanie wyników spotkań do Redakcji GŁOSU w każdy poniedziałek do godz. 9, pod numer 13-32 lub 18-93.

Pokłosie turnieju
tenisa stołowego

Wojewódzka Federacja Sportu, Podsekcja Tenisa Stołowego w Bielsku-Białej, zorganizowała w Paszynie w dniu 3 sierpnia 1974 r. końcowy turniej klasyfikacyjny o mistrzostwo województwa w tenisie stołowym. Wśród zawodników indywidualnie wygrali:

Kobiety — I Irena Krupa LZS Hażlach — 83 pkt., II — Małgorzata Szydło KS Beskid Bielsko — 80 pkt., III — Renata Bednarczyk BKS Bielsko — 68 pkt.

Wśród mężczyzn zwyciężył Stefan Góralik, przed Janem Roznerem — KS Beskid Bielsko, zaś trzecim był Andrzej Kokot — RKS Walcownia Czechowice. Odpowiednie punkty zdobyli: Góralik — 160, Rozner — 141, Kokot — 138.

W juniorkach startowało 16 zawodniczek. I miejsce zajęła Małgorzata Szydło — 160 pkt., II — Janina Wagner — LZS Pasiek 79 pkt., III — Bogusława Falewicka — LZS Pasiek — 74 pkt.

W kategorii juniorów zwyciężył — Czesław Surma — RKS Walcownia, II — Bogdan Wantulok — KS Cieszyn — 87 pkt., III — Mieczysław Fołtyn — MDK Bielsko — 78 pkt.

W kategorii dziewcząt pierwszym i drugim miejscem podzieliły się Urszula Szypula — RKS Walcownia Czechowice oraz Krystyna Wawok — BKS Bielsko, obie po 47 pkt., trzecie miejsce zajęła Urszula Bartonic — RKS Walcownia Czechowice 42 pkt.

Wśród chłopców po ogólnej klasyfikacji na czołowych miejscach znaleźli się Piotr Molenda — BKS Bielsko i Bogusław Surma — RKS Walcownia obydwa po 80 pkt.

Punktacja drużynowa wygląda w sposób następujący:

BKS Bielsko	— 1078 pkt.
RKS Walc. Czech.	— 1052 „
LZS Pasiek	— 866 „
KS Beskid Bielsko	— 789 „
MDK Bielsko	— 479 „
RKS Cukrownik Chybie	— 383 „
LZS Hażlach	— 240 „

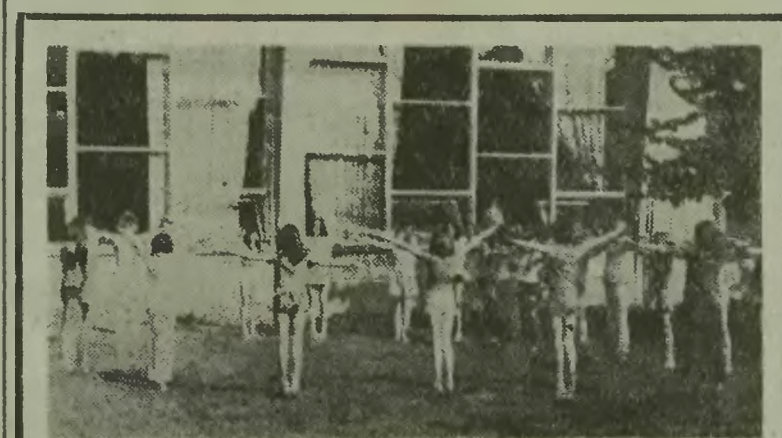
Dopiero 11 miejsce w klasyfikacji drużynowej zdobył KS Cieszyn — 94 pkt., a 12 była Kuźnia Ustron — 38 pkt.

(Kb)

Niewidomi
na wędrownych
szlakach

Ruchliwe cieszyńskie kolo Polskiego Związku Niewidomych zorganizowało dla swych członków udaną wycieczkę na trasie Czantoria — Soszów — Jawornik. Wycieczkę prowadził i udzielał objaśnień Marek Wiśniewski. Jest to pierwsza tego typu wyprawa górską, urządzona w naszym województwie dla członków PZN.

(Kb)



OWIEWA NAS MORSKI WIATR

Chcemy podzielić się naszymi wrażeniami z pobytu nad morzem. Przewyższając na kolonijach zorganizowanej przez „Celnę” w Bąbkach kolo Darłowa. Miejsce to ta leży nad samym morzem, otoczona lasami. Z naszego ośrodka do plaży jest bieżący spacer, tylko 5 minut bezwzględnie spaceru.

Spędzamy wakacje razem z kolegami z NRD, z Berlina. Między nami a naszymi gośćmi zawiązały się serdeczne nici przyjaźni. Urządzamy wspólne wycieczki, rozrywki sportowe, wieczorki, gry renowe. Z dąbek często wyruszamy na dalsze wycieczki autobusowe. Zwiędziliśmy piękny, czysty, bardzo urokliwy Kolo-brzeg, a w drodze powrotnej Mieleno i Kozanin. Mieliśmy wycieczkę szlakiem walk o Wal Pomorski oraz do Słupka i Ustki.

Wszyscy bardzo śniujemy, że morze wciąż jest wzburzone, gdyż uniemożliwia to realizowanie obiecanej nam przejażdżki statkiem po morzu. Słońce, do którego bardzo tęsknimy, jest niestety zbyt rzadkim gościem. Tylko kilka

razy byliśmy na plaży i kąpielismy się w morzu.

Brak słońca nie przeszkadza nam wesoło się bawić, urządzać wycieczki plażę po bliższej okolicy.

Apetyt nam dopisuje, często korzystamy z dokładek, ponieważ podawane posiłki są urozmaicone, bardzo nam smakują.

Z okazji Święta Lipcowego mieliśmy wieczornicę z bogatym programem artystycznym, z quizem „Polska w okresie 30-lecia”. Z czasem śpiewaliśmy się z kolegami niemieckimi, którzy o kilka dni wcześniej od nas wyjechali z Dąbek. W dowód przyjaźni obdarowaliśmy się upominkami.

Za kilka dni wypadnie i nam pojechać nad morze...

Za piękne przeżycie tu chwiele dziękujemy Dyrekcji, Radzie Zakładowej „Celnę” oraz kierownikowi kolonii.

Za Radę Kolonijną: Czesław SZLAUER, Leszek WILKOWSKI, Zbigniew CZYŻ, Marek TRYZBOWICZ, Piotr UFIR, Jacek TAJNER, Iwona KOPF i Jadwiga TROJANOWSKA.

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Mińska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Katowice. Redakcja: ul. Liebknechta 22, 40-033 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GORNIKOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZAK, Jadwiga LACHOWNA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 16, 43-400 Cieszyn. TELEFONY: 13-32 18 93. TELEFAX: 035396. GŁOS PŁ. WYDANIE PRENUMERATY: ogłoszenia na prenumeratę są przyjmowane w miastach samowładzących prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe, mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, samowładzą prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 62 zł, półrocznie 32 zł, kwartalnie 13 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Koloportu Wydawnictwa Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-810 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-106024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie samowładnych Redakcja nie swraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz reklami przyjmowane są do czwartku na tydzień następný. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 38067.

GŁOS
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ



Na polance zwanej „Milerzi” no „Węgierskim” w Brennej, rozbili swój biwak skoczowianie.

● Fot.: Tadeusz Kapoczek.

Z inicjatywy władz partyjnych naszego regionu reaktywowana została Powiatowa Rada Przyjaciół Harcerstwa, na której czele stanął naczelnik miasta Cieszyńska inż. Jan Kullig. PRPH zdołała w krótkim okresie zgromadzić odpowiednią ilość funduszy, dzięki którym Komenda Hufca Ziemi Cieszyńskiej wyposażona została w nowy sprzęt biwakowy - obozowy wartości pół miliona złotych. Taki „zastrzyk” sprzętu umożliwił zorganizowanie tegorocznej akcji letniej z trzykrotnie większym niż w roku ub. rozmachem.

Jednym z zamierzeń PRPH na najbliższą przyszłość jest przeprowadzenie kapitalnego remontu Domu Harcerza, który, jak wiadomo, wybudowany został ze składek społecznych w latach trzydziestych.

Milo donieść, że kierownictwo Szerepu Harcerskiego przy Szkole Podstawowej nr 8 w Sopocie spoczywa w rękach dwóch cieszyńskich: Józefa Golca i Jana Podzorskiego. Za ich sprawą harcerki i harcerze sopoćkiego

NA SZLAKU harcerskiego działania

Szerepu już po raz czwarty spędzają wakacje w Beskidach. W tym roku, po wędrowaniu ponad 200-kilometrowym szlakiem z Cieszyńska na Babia Góra, w dniach od 26 lipca do 9 bm. przebywali oni na stałym obozie w Bystrzycy (CSRS), zarządzając wlezi przyjaźni z uczestnikami obozu pionierskiego z Ostrowy. W ramach wymiany natomiast, 50 pionierów z polskiej Szkoły Podstawowej w Bystrzycy od 11 bm. wypoczywa na obozie w Sopocie.

W roku przyszłym sopotczanie planują urządzić wędrowną oboz na trasie Budapeszt - źródła Wisły, zamierzając tu dotrzeć na in-

augurację XII Tygodnia Kultury Beskidzkiej.

Młodzieżowy Krąg Instruktorów Szerepu Harcerskiego przy Szkole Podstawowej nr 1 w Skoczowie nadal żyje akcją letnią, mimo, że uczestniczył w I turnusie obozu w Bieszczadach. Kadra instruktorska odbyła niedawno jednodniową wyprawę atrakcyjnym szlakiem Beskidzkim, zaś z 3 na 4 bm. urządziła wycieczkę do malowniczym zakątku Brennej.

Obecnie skoczowscy kadrowie składają wlezi obozom harcerskiej akcji „Klimczek”, uczestnicząc w ogniskach i innych imprezach.

Ta wiadomość zainteresuje rodziców harcerki i harcerzy, przebywających na II turnusie obozu w Żubraczu k/Cisnej w Bieszczadach: powrót uczestników do Cieszyńska nastąpi dnia 19 bm. (poniedziałek) ok. godz. 22, przed siedzibę Komendy Hufca ZHP przy ul. Zwirki i Wigury 2.

(tk)

WESOŁO NA NASZYM PODWÓRKU

KTO IEN BIEG WYGRA

Ustawcie się w duże koło, zachowując między sobą odstępy 2-3 kroki. Wybiegajcie prowadzącego grę, który staje pośrodku koła. Na jego komendę: uwaga - w prawo zwrot! - wszyscy zawodnicy stojący w kole robią zwrot w prawo. Stojąc w ten sposób jeden za drugim (w odstępach 3-5 kroków) po prawej stronie (zewnątrz) koła. Linia tej w czasie gry nie wolno zawodnikom przekroczyć.

Na komendę: biegiem hop! - wszyscy zawodnicy biegną wzdłuż linii koła a każdy z zawodników stara się schwycić biegnących przed nim. Zawodnik schwytany (zaklepać) odchodzi od gry i dopinguje pozostałych biegnących w kole. Prowadzący grę co chwilę zmienia kierunek biegu przez podanie komendy: uwaga, w tył zwrot, hop! Wówczas biegnący szybko odwracają się i biegną w przeciwną stronę, znów starając się „zaklepać” biegnących przed nim.

Wygrawa ostatni w grze zawodnik nie schwytany. Zwycięzca zostaje prowadzącym grę, a dotychczasowy prowadzący wchodzi do koła na jego miejsce. Grę możecie powtórzyć 2-3 razy.

NA JEDNEJ NODZE

Podzielcie się na dwa równo zespoły. Wyznaczcie linie startu, a w odległości 15 kroków od niej linie mety. Oby dwa zespoły w rzędach (gęście ustawiając się na linii startu). Na sygnał: „przygotować się!” - każdy zawodnik unosi prawą nogę do tyłu, zginając ją w kolanie, a stojący za nim kolejny zawodnik chwytając za podniesioną nogę swego poprzednika (za kostkę). Na następny sygnał: „uwaga, start!” - obydwa zespoły skaczą, szybko dążąc do mety.

Wygrawa ten zespół, który, zgodnie z ustalonym przepisami gry, pierwszy w całości stał na metce.

Grę można powtórzyć, skacząc dla odmiany na prawej nodze a lewą trzymając zgiętą.

Janusz MICHAŁOWICZ

CZAPKI Z GŁÓW!

Myślicie, jakie jest różnicę między mniemaniem - że czas przemysłowy a wykretnych biurokratycznych pułapek oraz czysto formalnej urzędniczej fantazji mi nał bezprowadnie. Tymczasem dochodzą nas słuchy, że przed wczorajszą była radość. Tu i ówdzie zachowali się bowiem niosące niechlubnych tradycji, którzy z norem i nie bez skutku stowus młodo odwołania petenta od Annasza do Kalfasza.

Maleńki przykład. Jeden z młodych obywateli Ustronia - prywatnie student nowo otwartego wydziału ochrony środowiska na Uniwersytecie Śląskim - zaprzagnął pewnego dnia zdobyć kartę rowerową. Wybrał się więc do posterunku Milicji Obywatelskiej w swoim rodzinnym mieście. Tam poinformowano go, że sprawami tego rodzaju zajmują się dział komunikacji Urzędu Miejskiego.

Zainteresowany wybrał się więc do urzędu, zapukał w drzwi odpowiedniego, jak mu się wydawało biura i znów się dowiedział, że niestety nie tra-

fi. Niezrażony udał się więc pod wskazany adres w tymże samym budynku. W odpowiedzi na jego pytanie, dotyczące możliwości zdobycia karty rowerowej, rozłożono ręce, ale nie pozbawiono petenta nadziei, odwołując go do rzekomo kompetentnej jednostki nadrzędnej w powiecie.

Następnie dnia rzeczony petent udał się pukać do Cieszyńska i stawił w powiatowym wydziale komunikacji. Tutaj dowiedział się jednak, że tego rodzaju sprawy należą do LOK-u lub PZMot-u. W obydwa rzeczonych instytucjach obecne były jedynie osoby niekompetentne, które na dodatek pozbawily nieszczerne „pleguszy” jakiegokolwiek nadzoru. Rzecz w tym, że instruktorzy jako tacy uprawieni do przeprowadzania kursu, egzaminu i wydania karty rowerowej są nieuchwytalni. A najprawdopodobniej w ogóle ich brak.

Na załatwienie tej pozornie niewielkiej sprawy pan Sławomir S. stracił już trzy dni. W planie na czwartą. Ciekawe jak to jeszcze długo potrwa?



Jedno z bardziej malowniczych jezior - Szurpily.

TURYSTA POLECA

UROCZYSKA NA POJEZDZKACH SUWALSKO-AUGUSTOWSKIM

Pojezdzerze Suwalsko-Augustowskie to kraina pełna tajemniczości i poetycznego nastroju. Raj dla turystów, miłośników sportów wodnych i wędkarzy. Po wsiach zachowały się jeszcze dawne obyczaje i pieśni. W legendzie żyje tu jeszcze inny świat - świat zatopionych w głębokich jeziorach domów i kościołów, które w nocnej ciszy od czasu do czasu dają o sobie znać poprzez wydobywające się z głębin odgłosy bijących dzwonów. W lasach Puszczy Augustowskiej (1070 km kw.), stanowiącej fragment pasa dawnego puszczy litewskiej, w okolicy Czerwonego Bagna koło Rajgradu żyją jeszcze ścisze.

AUGUSTÓW - miasto pow. augustowskie, założone w 1661 r. przez Zygmunta Augusta - położone malowniczo w lasach na zachodnich krańcach Puszczy Augustowskiej pomiędzy jeziorami Necko, Białe i Sajno, nad rzeką Netta (stanowiącą niegdyś granicę między krajami Wielkim Księstwem Litewskim) - ośrodek sportów wodnych, centrum wczasowo-turyst.

Kanał Augustowski (długość 102 km), zbudowany w 1830 r. - stanowi połączenie dopływów Niemna z dopływami Walsy.

Okolice Augustowa. Jez. Kolno - siedlisko legend (rezerwat); Białobrzegi - śluza na Kanaale Augustowskim; Jez. Sajno - na wydmy prehistoryczne omentaryjskie; uroczyska Kozi Rynek i Wolkownia.

SUWALKI - miasto położone nad rzeką Czarną Hańczą. Nazwa wywodzi się od wyrazu „słwikaj”, co oznacza wygnańcy z Litwy. Przy ul. Kosciuszki nr 31 typowy dworek polski - miejsce urodzenia Marka Konopnickiego. Na połwy Białym Hotel Turyst. PTTK. Klasztor z XVIII w. Wzgórze Płaskie - schronienie nad jez. Białym.

Okolice Suwałk. W odległ. 4 km - Jez. Hańcza, przez które przepływa rzeka Czarna Hańcza - najgłębszy naturalny zbiornik wodny w Polsce (108 m głęb.). Dużo mniejsze jezioro, w odległ. 4 km na płn. las Białobrzegi - pod lasem obrzany cmentarz, gdzie w roku 1943 pochowano 45 tys. jeńców radzieckich zagłodzonych przez hitlerowców. 5 km w kier. płn. wach. miejsc.

scowosć Sawajcaria. We wsi Olszki grodzisko Jaćwisków oraz cmentarzysko jaćwiskie (m. in. grób królowej i grob róluka) odkryte archeologicznie na miejscu światowej dokonane przez międzynarodowy zespół Ekspedycji Jaćwiskiej. W Jęglu - dalsze grodzisko Jaćwisków, z którym wiąże się wiele legend. W miejscowości Puńsk dom litewski i litewska szkoła. W odległ. 12 km wleś Jeleniowe - po lewej stronie Jez. Szurpily - w jego sąsiedztwie grodzisko (rezerwat archeologiczny Góra Zamkowa). Dalej Jez. Kopane, a nad nim stożkowy kopiec Cisowej Góry zw. polską Fur-dzianną.

Trasa z Gultienaske do Włajna wiedzie wśród zalesionych wzgórz, porośniętych obczeronymi jarami i dolinami z licznymi małymi jeziorami, w których „świkaj” jest podobaństwo, że dlably tam mieszczą. Trasa ta należy do najpiękniejszych na Suwalszczyźnie.

Z ziemi sejmowej wywodzi się Szymon Konarski i Emilia Kozłowska.

INFORMACJE dot. urzędów turyst. W okresie letnim kursują codziennie po jeziorach i Kanaale Augustowskim statki Białej Floty. Statki są załodowane, posiadają bufet, pokłady słoneczne i ok. 200 do 300 miejsc siedzących na pokładzie lub w pomieszczeniach zamkniętych. Z przystani w Augustowie na trasie: Augustów - Ośrodek PTTK - Przewięż; oraz z przystani Stary Folwark (Pojezierze Suwalskie) na trasie: Stary Folwark - Klasztor - Słupia Gawrychuda.

Wyżywienie i noclegi. Augustów - schron. PTTK w klasycyst. budynku Starej Poczty; Dom Wypoczynkowy nad Jez. Białym; Hotel Turyst. PTTK. - nad Jez. Neckoj Płaską - schron. nad Kanałem Augustowskim; Serwy - schron. nad Jez. Serwy. Suwałki - schron. w Starym Folwarku, Gawrychudzie i nad Jez. Wigry. SEJNY: schron. nad Czarną Hańczą; Kukle - stacja tur. na Jez. Pomorze; Studzieniczn - schron. nad Jez. Stodencznym, oraz szereg stanic i ośrodków camping. rozrzuconych w lasach nad brzegami szlaków żeglownych. (AK)

MEŁLIK KOMUNIKACYJNY

Ostatnia niedziela była słoneczna, nie przeto dziwnego, że wielu mieszkańców naszego miasta przagnęło skorzystać z okazji, by wyjechać do Wisły, Ustronia, Istebnej lub Brennej. Niestety wielu chętnych musiało zrezygnować z jazdy, bo autobusy PKS były z reguły przepełnione (nie karzymy się w ogóle przy ul. Białej). Na dobitkę wiele kolejowe zlikwidowały!

Jedyny, przedpołudniowy pociąg do Wisły (dla czegoś), po większą część tak już nadmiar klientów PKP.

W tej sytuacji wypada apelować do władz PKS o zwiększenie liczby wozów, wyjeżdżających w kierunku Wisły i Brennej, a do PKP, by przywrócić - przynajmniej w dni świąteczne - zlikwidowany pociąg do Wisły. (SK)

POZIOMO: 1. wolne, opróżnione miejsce, 6. krokodyl, 8. stan w jaki wpada osoba na seansie spirytystów, 6. jednokąta wagi szlachetnych kamieni, 8. zwana jest też bania, 9. miasto nad Pilicą, słynne ze zwycięstwa Czarneckiego nad Szwedami, 10. ptucha, 13. meksykańska bylina z rodziny amarylkowatych, 14. port w Jordanii.

PIONOWO: 1. krzyż „niech żyje!”, 3. budynek senatu w starożytnym Rzymie, 3. gra karcowa, 6. tytuł wicekróla w Egipcie do 1922 r., 7. lina zakończona hakami biegnącymi od bębna winicy Jodowniczki, 5. wytyczony edak, 10. ubiór, sukienka, 11. potraw, drugi pokos trawy, 12. uczta pierwszych chrześcijan.

Rozwiązania należy nadesłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 23 sierpnia br. decyduje data stempla

KRZYŻÓWKA

pocztowego pod adresem: Redakcja „SUWALSKIEGO CIESZYŃSKIEGO”, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

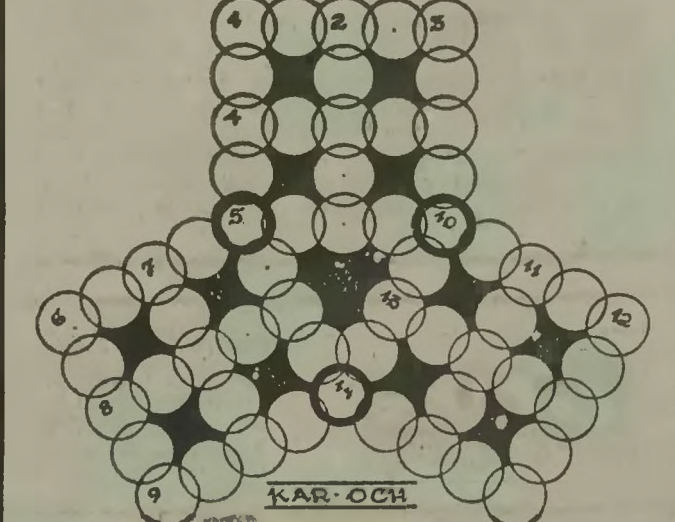
Pomiedzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KONIKÓWKI Z NR 31 (348)

„Czasem trzeba zamknąć, żeby zostać wysłuchanym”.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Za prawidłowe rozwiązanie konikówki nagrody książkowe wylosowali: Janina Bačka z Komorowic oraz Zbigniew Folwarczyński z Cieszyńska. Nagrody wysyłamy pocztą.



KAR-OCH

SPÓSTRZEŻENIA NA*GORACO

SŁUP-ZAWALIDROGA

Od kilku miesięcy leży przed blokiem numer 8a, przy ulicy 1000-lecia w dzielnicy Mały Jaworów, słup telefoniczny, zdemontowany przez pracowników cieszyńskiego RUT.

Mimo licznych interwencji słup - przeszkoda dla bawiących się na murawie dzieci - tkwi w zieleni i nikt nie wie, jak długo będzie tu jeszcze pozostawał. (da)

PORCJE... NA OKO

Skarżą się klienci - i mają słusność - na niedozwolony sposób sprzedaży dań barowych w cieszyńskim „Temple” Porcje nieczonch kurek-ków, bez względu na ich wielkość, sprzedaje się według „ryzykalutowanej” ceny mimo, że obowiązuje każdorazowe zważenie podawanego dania. Niezrozumiała jest także praktyka notowania bigosu, flaczków, nerek itp. dań na płytach telerach. Właściwie nie trudno zrozumieć, dlaczego taka a nie inna notowa forma sprzedaży stosuje się w barze „Tempo”... (da)

DEZINFORMACJA

W centrum Kisielowa, obok drogi do Golezowa, stoi sporych rozmiarów tablica, z której trześci wynika, jakoby trakt ten w godzinach od 9 do 16 nie był przejezdny, co zwi-

WSTYD DLA LOK-U

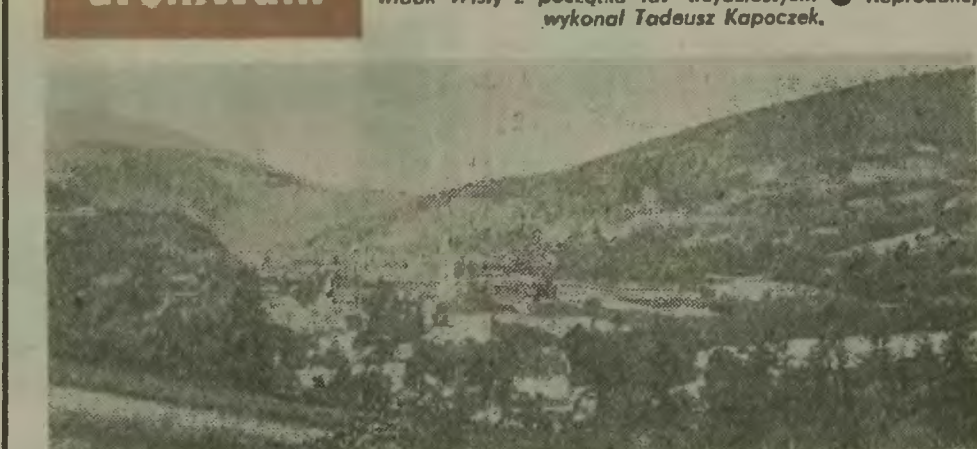
Przy ul. Bielskiej w Cieszyńcu, w dość obszernym podwórzu, mieści się baza samochodowa i warsztatowa Ośrodka Szkolenia Motorowego Ligii Obrony Kraju. Baza należy do przykładów, jak być nie powinno. Pomieszczenia warsztatowe i garaże to latane, podpierane i dyskretne przed okiem postronnych ukrywane rudery. Nic też dziwnego, że warunki pracy personelu technicznego dalekie są od poprawnych. W tych warunkach ba za samochodowa LOK „wegutuje” już kilkanaście lat.

TO JEST SKOCZNIA!

Przejazdowi kolejowemu na linii Skoczów - Chybie oraz drodze do Brennej, bezapelacyjnie przynależy trzeba rangę najgorszego. Nawet przy mini malnych szybkościach jazdy podskakują tu niczym wystrzelone z katapulty. Kierowcy samochodów twierdzą, że ów fatalny przejazd ma „na sumieniu” sporo potłuczonych resorów i innych uszkodzeń podwozi. Wszelkie w tej sprawie interwencje u kompetentnych władz PKP przypominają... walkę z wiatrakami. (TK)



Z NASZEGO archiwum



Zdjęcie w górę przedstawia obecne centrum Wisły z zabudową według stanu z roku 1928. Istniała już wówczas (tylko piętrowa) Szkoła Powszechna, stara karczma, w której mieści się obecnie muzeum, kościół zbiorowy, natomiast w miejscu widocznego po prawej na przednim planie zajazdu, w kilka lat później C. Roth wybudował dzisiejszą kawiarnię „Centrum” wraz z hotelem. ● Poniżej: ogólny widok Wisły z początku lat trzydziestych. ● Reprodukcje wykonał Tadeusz Kapoczek.

42. Wzion świętych do pomocy

JEDNI GAZDOWIE nie chcieli budować, ale byli biudni, kiej mieli dzieci kiyrdel. A izba sie im już waliła. Tóś poszeł gazda do sąsiadów, coby mu jako pomogli.

— Pumoc ci pumogymy, ale ty wizyz, wlela to trzeba

świętych, weście se ich do pomocy, to wóm robota jakosi pujdzie.

Podziękował gazda wikarymu, poszeł. Miot pora kónich, wlecórz prawi synowi:

— Zbier dwa drabiniaste wozy, pojedymy po świętych do kościoła.

Pojechali, postawili dwa drabiniaste wozy przed kościołem, zaczęli wynosić świę-

— Chłopc, na moss ty też jakit filipy?

— Filip już je, wielebniaku, na tym pizurzym wozie zaladowany...

Dziepro wikary se spómnioł, że kóroz gazdout wziąć uszyckich świętych ku pomocy. Tóś dali gazdout kiejczy grejar i święci zostali w kościele.

43. Nauczył byrzimować

JÓ TAM TEGO nie witym, ale ludzie opowiadaja, że każdy papież na taką gwardyjum, a dobiyrąją do ni silne chłopiska. Muszą mieć meter osimdziesiąt zuzyci, oo do jednego cyntymetra.

We wojsku tam też zwoyćki takij nie mus mieć, ale sie też ustawio wojsków wele zuzyci. Jakich był we wojsku, toch dykci przyszi doch był wielki potym młynsi i młynsi, a ty korki toż na samym zaoku.

Nó ale wróćmy do tej gwardyji. Stółł też tam jedyn Francuz, szumne a nie-go było chłopisko. Był tam patności roków i przez cały tyn czas nie był dóna ani zadzrdzić. Ani na momy, ani na tetym, ani na bratów.

Po patności rokach przel-

szel w tej uniformie, dostól orłup na szterności dnich. Poszeł se też do karczymi. Z pocztąki pięknie i nim gwarzili, wypytowali sie go, ale jak już byli kapkym pod gnyim - zaczęli sie i niego rowieimłocy nabijać.

— Co też tam porobios?

— puto sie jedyn.

— Na oo mi kóaz, to ro-dyim.

— A nie nauczył sie ap-on za tyck patności ro-ków ślubów dować?

— Ni, tego nie umitym.

— Tóś możne krzcic.

— Krzcic też nie umitym.

— A spowiadac?

— Nie umitym.

— A kosami głosić?

— Ni.

— Toż oo wleściwie m-mizet?

Tego pado, witycie, naemo-lito, pado:

— Na byrzimować.

I trzas tego ciekawskiego w wysek. Bo jak biskup byrzimuje, tóś też dowo policzek. Jyny staby. A tyn, kie taki chłopisko, jak go trzaszani, tóś sie tyn naśmymywny nogami nakrył.

44. Dyby ni tyn ples...

ROZMAICI są ci ludzie na świecie. Jedni by jyny siedzieli w kościele a rzykali, a in-

dziy, w wiedzietym kwóć. Są też tacy, oo idą roz na miesiąc, a nikierzt roz na rok. Trefi sie też taki, co w ogóle do kościoła nie chodzi.

Jankowi już było dwiś a dwacet roków, a jeszcze w kościele nie był. Mama wu nieroz powiadała:

— Janko, na zóndzisz kieddy do kościoła.

— Nale po cóś tam poj-dym? Jak zóndym do karczymi, to coś wypijum, azego sie dowim, pogwarzim, a w kościele cóż? Ani gorszołi nie przeduj.

Do karczymi się chodziło kole samego kościoła. Tak to jakosi było postawione. A wedla kościoła jeszcze był urząd gminny. I zmówili sie ludzie, że go jakosi jednak do tego kościoła zagnają. Jak zaś przechodził kole kościoła do karczymi, słończopkym, a ci pusili tak okropne psisko z urzędu gminnego. Pacholek młot palił, ale ni móg psa dostęgnąć, tóś sie cofol, cofol, tak dłogo sie cofol, a odganił tą palicą, aż wloz oo kościoła. Jak tam wloz, ludzie zawołali psa, uciyk.

Tyn sie zobizyrol, pado:

— Nie bylibych tu wloz, dyby ni tyn ples!

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

Kamiynio, cegty, cymyntu? Pumogymy ci w robocia, ale skylż weźniesz pinieczy? Zóndz do wielebnego, niech ci o daja, oni dyrzą na bydnych.

Poszeł gazda do wielebnego, ele farorza nie było dóna, jyny wikary. Wikary powiada:

— Jo tu ni ma gazda, ni mogym wóm nyc dać. Ale pomodlicie sie do uszyckich

tych. Wyntylłi świętego Antoniego, Franciszka, Józefa - jednego za drugim brali i wynorozali. A kościelny by-uł niedaleko kościoła, usly-rzól jakis horuch, otworzył okno - tu ladują na wóz świętych. Leci na farym, wo-to:

— Tyn a tyn bierie wrye-kich świętych na wóz! Wielebnu sie oblyk, przileciol, pado:

Po patności rokach przel-



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 34 (951) • 20—26 SIERPNIA 1974 R. • ROK XX

WKRÓTCE POPRAWA JAKOŚCI EMISJI

II PROGRAM TV DLA CIESZYNA

OSTATNIO MNOŻYŁY SIĘ skargi na jakość odbioru programu telewizyjnego w Cieszynie. W związku z tym, na interwencję naczelnika miasta inż. Jana Kuliga, Zjednoczenie Stacji Radiowych i Telewizyjnych w Warszawie przeprowadziło badania pracy stacji przemiennikowej. Stwierdzono, że przekładnik funkcjonuje prawidłowo, zapewniając zadowalający odbiór na 11 kanałach w północno-wschodniej części miasta, gdzie nie dociera program bezpośredni z Bytkowa (kanał 8).

Tym niemniej, co potwierdziły badania, a co mieszkanicy znają z własnego do-

świadczenia, istnieją w Cieszynie miejsca, w których odbiór programu jest poważnie

zakłócony. Stanowi to rezultat m. in. pracy stacji Żylna na Żalciu. Aby zlikwidować zatem istniejące jeszcze „białe plamy”, Państwowe Przedsiębiorstwo Stacje Radiowe i Telewizyjne dokona jeszcze w bieżącym roku przebudowy anteny nadawczej cieszyńskiej stacji przemiennikowej, instalując dodatkowe pole.

Dalsza poprawa jakości odbioru I programu TV na terenie Cieszyńska nastąpi w latach 1976—1980, na który to

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

BŁYSKAWICZNY REKONESANS Z ŻNIWNEGO FRONTU

TRZEBA WYGRAĆ BATALIĘ O CHŁEB

NIE MAŁO BEZ PRZERWY słysząc na polach naszego powiatu warkot maszyn żniwnych. Kombajny, niezawodne i niezastąpione agregaty żniwno-omłotowe, przenoszą się z pola na pole, by kosić złociste łany zbóż. Iluż musiałoby bez nich pracować żniwarzy? Jak długo trwałby proces do uzyskania czystego, zdatnego do sprzedaży złarna.

W Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Wyzwolenie” w Simoradzu żniwa rozpoczęło 5 bm. W środę, dnia 14 bm., skończono zbiór ieczmienia, którym obsiano 72 ha spółdzielczych pól. Ziarna zebrano 192 tony, co daje średnią wydajność z hektara rzędu 27,7 kwintala. Prezes Spółdzielni inż. Roman Kubałok twierdzi, że obłęd żniwny jest wyższy od ubiegłorocznego. Z pól „Wyzwolenia” sprzątnąć jeszcze trzeba 45 ha ożenicy i 23 ha owsa. Kiedy bieżący numer GŁOSU dotrze do rąk Czytelników, żniwa będą już zakończone, choć też znajdować się będą w finałowym stadium.

„Wyzwolenie” żniwie trzema kombajnami: 1 „bizonem”, 1 „bizonem - super”

oraz 1 „vistula”. Ten ostatni przeznaczony jest na świadczenie usług w działkach przyzagrodowych członków RSP oraz wynajmowany o-kolicznym — choć nie tylko — rolnikom.

— Czy macie jakieś kłopoty ze sprawnością maszyn żniwnych? — pytam prezesa RSP „Wyzwolenie”

— Nie narzekamy na sprzęt. Jeszcze — na szczęście — nie przytrafiła nam się żadna poważniejsza awaria, choć powiedzieć muszę, że nie byłoby z tego powodu większego kłopotu. Mamy doskonale wyposażone warsztaty naprawcze, przeszkolonych mechaników. Dla przykładu kombajnista Józef Polny jest równocześnie zło-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Rodzina dębowieckiego rolnika Jana Rysia przy zbiorze owsa. Sędziwy rolnik twierdzi, że tak opóźnione żniwa po raz pierwszy miały miejsce przed... 60 laty.



Erwin Machaj — rolnik z Kończyc Wielkich — zadowolony jest z tegorocznego plonu jęczmienia. Twierdzi, że z hektara zbiorze 40 kwintali ziarna. • Fot.: Tadeusz Kopaczek.

Rozruch mechaniczny fiatowskiej Odlewni

Ostatnio obradowała Egzekutywa KZ PZPR Zakładów Metalurgicznych FSM naszego powiatu, w której wzięli również udział: I sekretarz KP Partii Jan Chodura i naczelnik powiatu Henryk Gorosz.

Administracja zakładów za meldowała o wykonaniu zadań 7 miesięcy bm. w 101,7 proc. W dyskusji wiele miejsca poświęcono dynamice produkcji, inwestycjom oraz sprawom socjalno-bytowym. Optymistyczna jest zapowiedź przyspieszenia o miesiąc rozruchu mechanicznego fiatowskiej odlewni. Nastąpi on już w grudniu.

W trakcie obrad Jan Chodura wręczył kartę osiągnięć przodującemu pracownikowi Zakładu nr 12 FSM Zenonowi Czyżowi. (d)



Arator — urządzenie dotleniające wodę na stawie Heleński Mały w Gołyszach. Obok, na łodzi, mistrz stawowy Jan Skibiński i pomocnik Karol Wardas, wysypujący posz do karmników. Karpie „palaszują” codziennie 300 kg zgranulowanej poszy. • Fot.: Tadeusz Kopaczek.

NOWY EKSPERYMENT ZIS PAN W GOŁYSZU

Zastosowanie urządzeń dotleniających wodę pozwala zwiększyć obsadę hodowanego karpia

OD SZEREGU LAT w Zakładzie Ichtiologii Stawów Polskiej Akademii Nauk w Gołyszach prowadzone są badania i eksperymenty pozwalające zwiększyć obsadę karpia w stawach hodowlanych. Wyniki są imponujące, o czym świadczą rekordowe w skali europejskiej odłowy oraz przyrosty na wadze, uzyskiwane w ciągu sezonu hodowlanego.

Warto przypomnieć, że w Gołyszach uzyskuje się wielokrotnie wyższe efekty od polskich gospodarstw rybactwa zaliczanych do europejskiej czołówki. Ubiegłoroczne „żniwa” rybactwa w pełni te tezę potwierdzają: z 1 ha lustra wody stawu ho-

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)



Z CYKLU NASZE DZIECI: od lewej 3,5-letnia Ewunia Cholewa, 2,5-letnia Kasia Cholewa i 3,5-letni Jacek Grudzień.

GŁOS TYGODNIA

NOWY ROK SZKOLNY już — tuż — w sklepach paperniczych, damach ksiązek, sklepach obuwniczych i konfekcyjnych ruch; tylko patrzeć, a nasze pociechy zaczęły pakować teczek i tornistry. Wszystko to skłania do refleksji, które się zastanowić, czego chcemy i możemy oczekiwać po tradycyjnym pierwszym dzwonku.

W oczekiwaniu na model

Cieszyńskie chlubi się nie od dziś rozwinętym szkolnictwem. Uzyskanych w tej dziedzinie osiągnięć niki o zdrowych zmysłach nie kwestionuje. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że wszystko jest cacy i nic nie pozostało do zrobienia.

O ile więc naprawdę dobre jest rozmieszczenie szkół podstawowych, dzięki czemu zagwarantowaliśmy wszystkim dziewczętom i chłopcom ukończenie pełnej oświaty, o tyle ze szkółami, ponadpodstawowymi jest już znacznie gorzej.

Cieszyn uchodzi za miasto szkół. I słusznie. Szkoda tylko, że również rozwinęte nie jest szkolnictwo w powiecie. Sytuacja nie byłaby jeszcze

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

30 lat pracy w służbie zdrowia

W cieszyńskim Zespole Opieki Zdrowotnej odbyła się dnia 15 bm. niecodzienna uroczystość: spotkanie jubilatów, którzy w służbie zdrowia pracują nieprzerwanie 30 lat, z przedstawicielami władz partyjnych i państwowych naszego regionu oraz z kierownictwem administracyjnym, politycznym i społecznym ZOZ.

W lecznictwie naszego miasta pracuje obecnie 44 jubilatów, w tym 12 lekarzy medycyny, 2 stomatologów, 1 mgr farmacji, 17 pielęgniarek, 3 położne, 3 pracowników administracji oraz 5 osób personelu niższego i obsługi. Wszyscy otrzymali nagrody pieniężne, w tym każdy dyplomatyczną srebrną 200-

W czasie spotkania przy kawie i ciastku snuto wspomnienia z pierwszych pokupacyjnych dni w czasie których niekiedy ocalały z pożogi wojennej grono pionierów, nie bacząc na trud i brak niemal wszystkich, tworzyło zręby społeczeństwa służby zdrowia. (tk)

WSPÓLNA TROSKA RAD ZAKŁADOWYCH I SŁUŻB BHP • „HUTNIK” ZDAJE EGZAMIN • HAUST ŚWIEŻEGO POWIETRZA Z WENTYLATORA

Ponad tysiąc osób pracuje na „gorących” stanowiskach

UFFF, JAK GORĄCO! Nam wprowadzie nie za bardzo, chociaż było kilka prawdziwie upalnych dni, ale tym, którzy pracują na tzw. „gorących” stanowiskach — z całą pewnością. A jest ich w naszym powiecie dość sporo. Obliczyliśmy, że w trudnych, ze względu na wysoką temperaturę towarzyszącą procesom technologicznym, warunkach pracuje około ponad tysiąc ludzi. Wysoka temperatura osłabia, powodując ubytek soli mineralnych w organizmie. Stąd potrzeba stałego ich uzupełniania.

O samopoczucie pracowników w poszczególnych zakładach pracy dbają rady zakładowe wspólnie z komórkami BHP. Organizują dostawę napoi chłodzących na stano-

wiska, w taki sposób, by nie dezorganizować pracy i nie zmuszać pracowników do dodatkowego wysiłku.

W „CELMIE” „gorących” stanowisk jest około 700. Na trudną do zniesienia przez dłuższy okres czasu temperaturę narażeni są pracownicy odlewni żeliwa, zalewania wirników AI, impregnowni, hartowni, galwanizatorni, spawalni, malarni, oksydatorni oraz kuźni.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



WIOSNĄ POCZĄTEK ROBÓT

Kompleks skoczni narciarskich powstanie w Wiśle Czarnem

DRUGA CO DO WIELKOŚCI skocznia narciarska w kraju w Wiśle-Malince ulegnie w ciągu dwu najbliższych lat likwidacji z uwagi na budowę u jej podnóża zapory wodnej. Decyzja w tej sprawie już zapadła i jest nieodwołalna. Inwestor zapory — Dyrekcja Okręgowa Gospodarki Wodnej w Katowicach, zapewniła jednak, iż — pod warunkiem wyznaczenia nowego terenu i zaprojektowania skoczni przed likwidacją starej — zbuduje nowy obiekt.

Znany ekspert FIS, architekt Jurand Jarecki, skądinąd narciarz i skoczek, wykonał w rekordowo krótkim czasie projekt kompleksu dwu skoczni: dużej (90 metrów) i średniej (70 metrów). Ma to być obiekt właściwie zagospodarowany, a więc z parkingami, trybunami dla widzów, wyciągiem dla zawodników itp.

Nastąpił już kolejny etap prac. Gliwickie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego przystąpiło mianowicie do opracowania złożonych techniczno-ekonomicznych i kosztorysu tej największej od czasu Krokwi inwestycji narciarskiej w Polsce.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Pomyślny przebieg remontów

szkół i przedszkoli

Około 1,5 mln złotych przeznaczono na bieżącym roku na kapitalne remonty obiektów oświatowo-wychowawczych w Cieszynie. Zaawansowanie prac jest znaczne.

W Państwowym Zakładzie Wychowawczym prowadzona jest wymiana okien, odnawia się również elewację budynku szkolnego. Koszt tych robót wyniesie 700 tys. złotych.

W Przedszkolu nr 1 przy ul. Michejdy dokonuje się częściowego wyburzenia ścian działowych i stropów. Ponadto wykonywane są prace instalacyjne w zakresie centralnego ogrzewania i energii elektrycznej. Rejonowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przyjęło do wykonania tylko roboty posadzkowe i część prac malarskich w tym obiekcie. (Koszt remontu, wraz z przyłączeniem obiektu do ciepłociągu, przekroczy planowane nakłady, które miały wynieść 0,5 mln złotych.

W ramach kapitalnego remontu modernizacyjny prowadzona jest rozbudowa Przedszkola nr 5 przy ul. Janusza. W dobudowanej części przewiduje się wykonanie instalacji elektrycznej i ciepłej. Zaawansowanie prac jest stosunkowo słabe z uwagi na późne przystąpienie RPRB do robot. (d)

NASZ REPORTERSKI ZWIAD W poszukiwaniu regionalnych upominków

● WYSTARCZAJĄCA ILOŚĆ WIDOKÓWEK I SKŁADANEK POCZTÓWKOWYCH ● NADAL BRAK MAP, FOLDERÓW I PRZEWODNIKÓW PO REGIONIE ● TRUDNO O ORYGINALNE UPOMINKI, CHARAKTERYSTYCZNE DLA PODBESKIDZIA

NASZ KOLEJNY reporterski zwiad poświęciliśmy zapoznaniu w artykuły branżę pamiątkarskiej. Co roku gościmy sporo turystów z całego kraju i zagranicy, zależy nam więc na tym, by goście wywozili jak najlepsze wrażenia. Wspomnienia żyją dłużej, gdy do pomocy im dojdą atrakcyjnym upominkiem.

Z rozeznania, jakie poczyniliśmy w terenie wynika, że nie jest to nasza najsilniejsza strona, chociaż w porównaniu do lat poprzednich znacznie się poprawiło. Zmiany na lepsze daje się zauważyć zwłaszcza jeżeli idzie o zapamiętanie kiosków „Ruchu” w pocztówce. Są kolorowe, czarno-białe, pojedyncze i serijne, droższe i tańsze. W samym Cieszynie bez większych trudności można nabyć widokówek ze wszystkich niemal atrakcyjniejszych miejscowości powiatu i kraju. Gorzej w Ustroniu i Wiśle, gdzie za ciekawą pocztówką z widokiem rodzinnego Podbeskidzia trzeba pójść do sklepu.

W tej sytuacji chyba nie byłoby celowe reklamowanie regionalnych upominków. Wydaje się jednak, że w przyszłości, gdy będzie ich dostateczna ilość i duża różnorodność, nie można o tym zapomnieć. (J. L.)

Ułatwienia dla turystów zmotoryzowanych przy wyjazdach za granicę

MINISTERSTWO FINANSÓW podało do wiadomości, że w związku z licznymi przypadkami eksploatacyjnych awarii pojazdów samochodowych polskich turystów za granicą, nie objętych ubezpieczeniem, przy niedysponowaniu przez turystów odpowiednią sumą środków dewizowych na pokrycie kosztów napraw oraz wychodząc naprzeciw postulatowi zainteresowanych — wprowadza się z dniem 15 sierpnia br. listy kredytowe Polskiego Związku Motorowego, upoważniające posiadacza pojazdu do opłacenia tymi listami kosztów związanych z:

- udzieleniem pomocy technicznej w przypadku unieruchomienia pojazdu,
- holowaniem pojazdu do najbliższego warsztatu naprawczego,
- naprawą pojazdu łącznie z do-

starczeniem niezbędnych części zamiennych, jeżeli są one dostępne na terenie danego kraju.

• pierwszą pomocą lekarską (łącznie z kosztami ambulanżu) w nagłych i koniecznych wypadkach,

• pomocą prawną i eksperturą techniczną pojazdu,

• wysyłką samochodu do PRL, jeżeli jego naprawa za granicą nie jest ekonomicznie uzasadniona,

• zakupem biletów powrotnych dla osób, których pojazd uległ uszkodzeniu lub został wysłany do Polski.

Listy kredytowe PZMo mogą być realizowane w krajach członkowskich RWPG z wyjątkiem NRD i ZSRR, w Jugosławii oraz w krajach kapitalistycznych.

Posiadacz samochodu wyjeżdżający za granicę pojazdem samochodowym po dniu 14 sierpnia br. obowiązujący za zaopatrzyć się w listy kredytowe w placówkach Blura Turystyki PZMo i okazać tak list organom celnym.

Listy kredytowe są zamieszczone w książeczkach międzynarodowej pomocy samochodowej wystawianych przez PZMo.

Sprawę, o której mowa, normuje szczegółowo rozporządzenie ministra finansów z dnia 16 lipca 1974 roku ogłoszone w Dzienniku Ustaw PRL nr 28, poz. 161.

Równowartość kwoty wykorzystanej na podstawie listu kredytowego podlega odliczeniu z rocznej normy przydziału danego roku, względnie obciąża roczną normę przydziału następnego roku w przypadku jeżeli norma danego roku jest niewystarczająca. Dopuszczalne jest możliwość odpisania wartości wykorzystanego listu kredytowego w odpowiednich proporcjach wszystkim osobom, wspólnie wyjeżdżającym danym pojazdem samochodowym.

Wtorek, 20. VII. 1974 r.

15.50 Wiadomości. 15.55 Sparta Praga — Spartak Trnava (piłka nożna). 16.50 Program kryminalny. 19.00 Dziennik. 19.30 Niegodna wspaniała praca (o rozwoju ekonom. krajów RWPG). 19.55 Życie na Syberii (III cz. filmu). 20.25 Wynik samochodowy (III cz. serialu dźwięk.). 21.15 Dziennik. 21.40 Spotkanie z lekarzem. 21.55 Mistrzostwa Europy na pływalni w Wiedniu (skoki koleiste i wioślarstwo). 22.40 Muzyka z Respirom (koncert kameralny).

II Program: 18.30 Praski wieczór. 19.30 Dla przyszłych pokoleń (reportaż). 20.00 Ring wolny (wesoły program koni.). 20.50 Telew. klub młodych. 21.30 Dialogi z życiem (pogadanka o K. Markale).

Środa, 21. VII. 1974 r.

17.00 Wiadomości. 17.05 Młodym oczyma. 17.45 Dziennik. 18.00 Auto-motorewla. 18.30 Chwila piosenki. 19.40 Wieczorynka. 19.50 Dziennik. 19.50 Rozmowa na temat obecnego stanu i perspektyw czechosłow. energetyki. 20.00 Koszulka (telewizyjna insc. komedia). 20.50 Złoty. 21.30 Wiadomości. 21.55 Złoty. 22.40 Muzyka z Respirom (koncert kameralny).

II Program: 18.45 Lekarz i wy. 19.35 Oczekiwania na szczepienie (reportaż film. o poszukiwaczach drogiej kamieni w Australii). 20.05 Pogląd tanecznych melodii świata.

Czwartek, 22. VII. 1974 r.

9.30 Start (dram. film z życia pilota). 17.00 Wiadomości. 17.05 Jaskółka. 17.45 Program wojakowski. 18.00 Magazyn ciekawostek z kraju pod Tatrami. 18.40 Wieczorynka. 18.50 Ruch dla zdrowia. 19.00 Wiadomości. 19.30 Rumuński wieczór i dzień (film dokument.). 20.00 Start (film rumuński z życia lotników). 21.35 Wiado-

Nowy eksperyment

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dewanego uzyskane 3.876 sztuk karpi hodowlanego o łącznej wadze 5.412 kg! Dla porównania: w pozostałych gospodarstwach rybactwa uzyskiwano edłów rzędu 700 do 900 kg karpi.

Uzyskanie tak rekordowe wysokości wyników było możliwe dzięki opanowaniu wielu tajników hodowli, wśród których poczynione miejsce zajmują odpowiednie treściwa pasza podawana w takiej postaci, by w wodzie zachowała się pożywność, a przede wszystkim, by ryba chętnie ją spożywała.

Kiedy wiosną roku ubiegłego do stawu „Helenki Mały”, liczącego 2 ha lustra wody, wpuszczono 8.000 sztuk dwuletnich kroczków, wywarło się, że jest to górny pułap możliwości zagęszczenia przestrzeni życiowej karpi.

Tymczasem w tym roku obsadę sztuk hodowlanych powiększono o dalszych 500 kroczków. Stało się to możliwe dzięki zastosowaniu skoncentrowanego we własnym zakresie urządzenia o nazwie areator. Jest to pływająca maszyna, napędzana energią elektryczną, której zadaniem jest bezustanne wyrzucanie fontanny rozbitych na mikroczastki wody po to, by mogły się one połączyć z powietrzem. Areator jest zatem urządzeniem dotleniającym wodę, zapobiegającym „duszeniu” się ryby, a tym samym umożliwiającym zwiększenie jej obsady w danym stawie.

Urządzenia działają sprawnie, ryby czują się doskonale — o ile można w ten sposób określić prawidłowy przebieg najnowszego eksperymentu Zakładu Ichtiologii Stawów PAN w Gołyszach. (tk)

ZEM CELMA WYJAŚNIA:

Nie wszystko zależy od przedsiębiorstwa

Praca w godzinach nadliczbowych w ZEM CELMA jest zjawiskiem niepokojącym całą załogę, o czym świadczy karta posiedzenia Egzekutywy KZ PPR, Rady Robotniczej i Rady Zakładowej. Istniejący stan rzeczy nie jest spowodowany wyłącznie wadliwą organizacją pracy, lecz przede wszystkim faktycznie występującymi, szczególnie w pierwszych dekadach każdego miesiąca, perturbacjami zaopatrzeniowymi oraz przestarzałym parkiem maszynowym.

W celu ograniczenia ilości godzin nadliczbowych podejmuje się doraźne posunięcia organizacyjne. Opracowano między innymi maksymalne limity godzin nadliczbowych dla poszczególnych zakładów w wielkościach sukcesywnie malejących. Według nowego limitu w stosunku do wykonania kwietnia br. (przyjmując je za 100 proc.), poziom godzin nadliczbowych będzie się przedstawiał następująco: lipiec — 70,3 proc., sierpień — 64,7 proc., wrzesień — 53,5 proc. W porównaniu z IV kwartałem ub. r. ilość godzin nadliczbowych przypadających na jednego pracownika bezpośrednio produkcyjnego ulega obniżeniu do 64,9 proc. — w I kwartale br. i 70 — 9 proc. — w II kwartale br.

Prowadzi się systematyczną, comiesięczną kontrolę stosowania godzin nadliczbowych i publikuje jej wyniki. ustalono sankcje premie za niewłaściwe korzystanie z godzin nadliczbowych. Kierownictwo Zakładu, kontrolowane przez organizację związkową, stara się o dalsze ograniczenie godzin nadliczbowych poprzez poprawę rytmu dostaw materiałowych.

Rozwój postępu technicznego w ZEM CELMA nie jest zadowalający

W pół roku po gastronomicznym „trzęsieniu ziemi” Mniej rozpijają przyzwoiciej karmią

PRZYPOMNIJMY: pierwszego lutego marze gastronomiczne poszły w górę. Nieco wcześniej podniesiono ceny na alkohol. Dwa lata temu zniesiono kelnerski dodatki za sprzedaż alkoholu. Podniesiono opłacenie za wydawanie posiłków. 1 czerwca br. przeprowadzono regulację plac. Podwyżka marż nie objęła tzw. produkcji własnej zakładów, czyli obiadów firmowych i abonamentowych, które w zależności od kategorii skalkulowane zostały w cenie od 12 do 14 złotych.

Posunięcia te miały m. in. doprowadzić do zmiany struktury obrotów w poszczególnych lokalach. Głównym zaś przedmiotem troski był konsument skazany na codziennym żywieniu się w restauracji.

— Jak wszystkie te zmiany przeżyła cieszyńska gastronomia? — pyta dyrektor Cieszyńskiego Oddziału WPPG — Ferdyna.

— Częściowe zaburzenia wystąpiły w lutym. W marcu wszystko wróciło do normy. Wspomniane przesiewcznia nałożyły na nas zwiększone zadania. Dla wszystkich placówek zjednoczonych w przedsiębiorstwie przewidziano wzrost obrotów o 9 proc., oczywiście przy zachowaniu właściwej relacji udziału w tych obrotach posiłków i alkoholu. Muszę powiedzieć, że w porównaniu z zakładami gastronomicznymi województwa nasze wypadły najlepiej. Obroty wypracowane na sprzedaży trunków nie przekroczyły 12 proc. Gdzie indziej utrzymują się na poziomie 40 proc. W łowej sytuacji zdecydowanie zyskały na popularności punkty małej gastronomii. Ponadto udało nam się zrealizować plan za 7 miesięcy w 100 procenta.

— Na wasz plus należy także zaliczyć zmianę „Tempa” z przyszłowiej „mordowni” w przyzwoity zakład drobiaziarski.

— W najbliższym czasie zabierzemy się do baru „Pod Arkadami” oraz do budowy przy ulicy Śrutarskiej piwiarni z prawdziwego zdarzenia.

— Nim jednak zdradzi pan następne plany inwestycyjne, prosilibyśmy o odpowiedź na pytanie: co z zakazem, a ściślej ograniczeniem palenia w lokalach?

— Na razie, jak chyba wszystkim wiadomo, całkowity zakaz palenia obowiązuje w „Juniorze” na Wyższej Bramie, w „Baszcie” na Zamkowej i w cukierni „Filipinka”. Nie wolno też palić w jednej z sal „Filipinka”. O dalszych ograniczeniach trudno w tej chwili mówić. Do tego konieczne są decyzje wydziału handlu.

— A odleglejsze plany inwestycyjne?

— W roku 1975, czyli już w nowej pięciolatkę, zabieramy się do budowy kombinatu gastronomicznego z restauracją, kawiarnią, barem, lodziarnią i ciastkarnią. W obiekcie tym mieścić się będą ponadto pomieszczenia dla administracji. Kombinatu stanie przy ulicy Dzierżyńskiego. Koszt jego budowy wyniesie 17 mln złotych, a termin oddania przewidziano na koniec roku 1976. Druga wielka inwestycja to adaptacja stylowego budynku przy ul. Prąpka nad Olzą na regionalny jazd. Z mniejszych planowych przedsięwzięć przewidujemy budowę pawilonu na 20 miejsc konsumpcyjnych — prawdopodobnie przy ulicy Stawowej.

Rozmawiała: J. L.

Rzadka uroczystość urodzinowa

Dnia 12 sierpnia odbyła się w Państwowym Domu Rencistów w Cieszynie rzadka uroczystość, mianowicie pensjonariusze. Wiktoria Furman, Zuzanna Myśliwiec, Ewa Staryk, Stefania Stefan i Michał Stawo wspólnie obchodzili 90 urodziny.

W uroczystej jadalni oprócz jubilatów zebrał się odświętnie ubra-

Na „gorących” stanowiskach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przebiegiem wydaje się tu dzień nie od 5 do 6 tysięcy butelek „Hutnika”, soków owocowych, wód mineralnych i sodowych.

Cementownia „Goleszów” zatrudnia w wysokich temperaturach przede wszystkim palaczy i smarówników. Ale na niekorzystne działanie gorąca buchającego z pieców obrotowych parazona jest około 120 osób. Pracownikom tym zakład dostarcza sok „Hutnika” oraz wód „Lekniankę”. Tam, gdzie to możliwe, zakłada się wentylatory.

W skoczowskiej Odlewni na „gorących” stanowiskach pracuje 120 ludzi. Głównie to odlewacze, zalewacze, wybijacze i wytapiacze. Ubytek soli mineralnych uzupełniają oni esencją „Hutnika” wyruszonego z wodą mineralną.

Najmniej bo tylko ok. 10 ludzi w wysokiej temperaturze zatrudnia PACH. To pracownicy kuchni, hartowni i obsługa pieców. Zakład zakupił na cały rok około 3 tysięcy butelek „Hutnika”. Ostatnie upały spowodowały, że z tego zapasu ubyło połowę.

Niemal we wszystkich wypadkach oprócz rewelacyjnego, regenerującego sily „Hutnika” podaje się inne wychłodzone napoje, takie jak herbata, mięta, kawa a nawet mleko. (J. L.)

II Program TV

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

okres zaplanowany budowę stacji telewizyjnej dużej mocy w Wiśle. Jak się przewidyje, objęcie ona zasięgiem swego działania również Cieszyń.

Mieszkańcy miasta z satysfakcją przyjmą zapewne wiadomość o uruchomieniu przemysłowego programu II. O ile jak nas poinformował Jerzy WĘGLEWICZ, naczelnik dyrektor Zjednoczenia Stacji Radiowych i Telewizyjnych w Warszawie, w roku przyszłym przedsiębiorstwo zainstaluje w Cieszynie na własny koszt niezbędną aparaturę wraz z anteną. Jest to zgodne z wnioskiem Urzędu Miejskiego w tej sprawie. (d)

Skoczowska „Wspólnota” u mety 5-latki

Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wspólnota” w Skoczowie wykonała w dniu 31 lipca br. zadania obecnego planu 5-letniego, który przewidywał oddanie w latach 1971—1975 do użytku 470 mieszkań. Do dnia 31 lipca br. „Wspólnota” wreczyła swym członkom klucz do 473 nowych mieszkań.

Kierownictwo skoczowskiej „Wspólnoty” przewiduje, że do końca br. w osiedlu przy ul. Józefa Szewczyka zostanie oddanych do użytku dalszych 105 mieszkań. (tk)

Manifestacja w Trzyńcu

Z okazji 30 rocznicy wybuchu Słowackiego Powstania Narodowego odbyła się 10 sierpnia w Trzyńcu manifestacja zorganizowana przez tamtejsze koło Czechosłowackiego Związku Inwalidów.

W uroczystości wzięła też udział kilkuciosobowa delegacja działaczy społecznych z powiatu cieszyńskiego z prezesem ZP Zw. Emerytów Rencistów i Inwalidów — Emilem Ilermanem. (z)

Kto zgubił parasol

Dnia 10 bm. na ul. Stalmacha w Cieszynie mieszkanka naszego miasta p. Józefa Bardeli znalazła męski parasol.

Zgubić można odebrać w sekretariacie Redakcji GŁOSU.

● W czasie prac polowych wywrócił się ciągnik „zator” 15-90 SC, który przyniósł kierującego nim Stanisława Widnia (zam. w Kaczkach 52). Traktorzystę przewieziono do szpitala. Wypadek wydarzył się dnia 8 bm. w Kaczkach.

● Na Rynku w Cieszynie dnia 10 bm. Marian Piechaczek (zam. przy ul. Przepilisińskiej 151) kierujący samochodem „Fiat 120p” SC 64-24 najeżdżał z tyłu na „alfa-romeo” MC 88-140 włoskiego obywatela Luciano Trini, którego wóz uszkodzony został na ok. 2.000 zł. Marian Piechaczek ukarany został mandatem.

● Jadący w stanie nietrzeźwym na motocyklu „Jawa” 17-70 SC Stanisław Poltyn (zam. w Kostkowicach 47), nie panując nad kierownicą wjechał do przydrożnego rowu. Kraksa wyderzyła się w Guldach w Cieszynie dnia 10 bm.

● Obok byłej gospody w Cieszynie dnia 10 bm. jadący motocyklem „Jawa” SC 97-87 Henryk Jochacz (zam. w Cieszynie 20), najeżdżał na wózek dziecięcy, w którym znajdowała się 2-letnia Anna Świerkowska. Dziecko doznało złamania prawej nogi oraz urazy głowy. Przewieziono je do szpitala.

● Na przejeździe dla pieszych na skrzyżowaniu dróg w Zbytkowie dnia 11 bm. potrącona została Zofia Janota. Ranna pogotowie przewiozła do szpitala. Wypadek spowodowany został przez „syrenę” SP 04-53, którą kierował Piotr Chrapek (zam. w Goleszowie 94).

● Do głębokiego rowu przydrożnego w Kaczkach dnia 12 bm. stoczył się samochód osobowy „syrena” 04-64 SC, kierowany przez znajdującego się w stanie nietrzeźwym Bronisława Wardenkiego (zam. przy ul. 23 Lipca 39 w Ustroniu). Passażer „sy-

WYPADKI POŻARY KRAKSY

reny” Franciszek Musiorz (zam. w Drogomyślu) zginął na miejscu wypadku. Kierowca wozu doznał szeregu obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala.

● W Ustroniu-Hermanicach dnia 13 bm. samochód „nysa” 03-59 SC potrącił 7-letniego Karola Czyżę, który nagle i nieostrożnie wszedł na jezdnię. Karol Czyża przewieziono do szpitala.

● Wypadek, który miał miejsce dnia 14 bm. w Puńcowie o godz. 20.30, świadczy zarówno o brawurze, jak i ludzkiej bezmyślności. Doszło tu bowiem do zderzenia „komara” SC 528, którym jechał Jan Molczek (zam. w Puńcowie 128) z ciągnikiem „urau” SC 37-70, kierowanym przez Andrzeja Gaję (zam. w Puńcowie 33). Mimo panującego o tej porze zmroku, oba pojazdy nie były oświetlone.

● W Wiśle Centrum dnia 16 bm. spał się doświadczone kłósko-rożno, należący do WPPG Oddział w Ustroniu, a prowadzony przez Norberta Świętka (zam. w Wiśle 58). Ogień zniszczył dwie lodówki oraz elektryczną patelnię. Straty wynoszą ok. 30.000 zł. Wstępnie ustalono, że przyczyną pożaru była wadliwa instalacja elektryczna. (tk)

Dla potrzeb polskiej motoryzacji

Omówieniu realizacji planu minionego półrocza oraz aktualnych zadań poświęcone były narady partyjno-gospodarcze w Zakładach Kuchniczych i Odlewni FSM w Skoczowie.

Obydwa zakłady wykonują pomyślnie zadania gospodarcze. Jak wykazała dyskusja, zrealizowanie planu rocznego jest mimo istniejących trudności w pełni realne.

Szczególnie trudne problemy ma do rozwiązania Odlewnia w związku z uruchamianiem produkcji nowych odlewów do fiata 126 p. Za niezbędne uznano opanowanie odmiennych technologii, oparcie produkcji o materiały dostępne na rynku krajowym oraz uruchamianie dodatkowych stanowisk pracy.

Pracownikom Zakładów Elektro-Maszynowych „CELMA” w Cieszynie

EMIL I HENRYKOWI
JASZOWSKIM

serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

SYNA JANUSZA

składają

SAMORZĄD ROBOTNICZY
I DYREKCJA ZAKŁADÓW

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie mojej droższej Zony

śp. Marli
URBANIEK

Radzie Zakładowej „Juwenil” w Cieszynie, Radzie Zakładowej FSM Zakład nr 12 w Skoczowie oraz wszystkim przyjacielom, znajomym i sąsiadom serdeczne podziękowanie składam

MAŁA I RODZINA



Nowoczesny kombajn żniwno-omłotowy „bizon-super” wyręcza całe zastępy tradycyjnie pracujących żenców.

Rekonesans z żniwnego frontu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

torekim mechanikiem. Jego „bizon” chodzi jak zegarkowy mechanizm.

— Można prosić o nazwiska wyróżniających się żniwiarzy?

— Musiałbym wymienić wszystkich, gdyż całe zespoły pracują efektywnie, zdając sobie doskonale sprawę z wagi tegorocznej batalii żniwnej.

Można jednak zanotować nazwiska kombajnistów Teodora Krupy, traktorzystów Jerzego Homy, Erwina Kaluży, Jana Marszałka, Józefa Swobody i wielu, wielu innych, z których zarząd naszej Spółdzielni jest naprawdę dumny.

Kiedy ze skończonych pól simoradzkiej RSP schodzą kombajny, ich miejsce zajmują przyszybyłe maszyny skomane przez przyczepy samonadwozowe. Wymięcioną przez kombajny słońca czyni przedzielną siatkę młotów w stodółkach. Nikt nie jest w stanie przewidzieć kapryśków tegorocznej pogody.

Parę kilometrów dalej i wydaje się, że wkroczyliśmy w inny świat. Zmieszana, wieloczynnościowa maszyna wyręcza jeszcze człowieka. Jan Ryś, mieszkaniec Dębowa, liczy 74 lata, ale kosa widać niczym młody żeniec.

— Trzeba wykosić te, co powalone, bo maszyna tego nie zbierze — wyśmiał. — A niech pan dopisze, że przy zbiorze owsa pracowali na moim polu trzy pokolenia: moja siostra, synowa oraz... wnuczek.

Pamięta pan tak opóźnione jak w tym roku żniwa?

— Miałem wtedy 14 lat. Było to w roku 1914. Lato było niesłychanie deszczowe, podobnie sreszt jak tegoroczne. Czas żniw nastąpił dopiero w sierpniu, a ponieważ 1 wojna światowa wybuchła pod koniec lipca, wiele pól zostało na polach, bo nie było kogo zebrać. Mężczyzna monarchia Habsburgów powołała pod broń...

Na polu Erwina Machaja, rolnika na 15 hektarach z Kończy Wielkich uwiła się „bizon”. Kończy zbior żniwny. Gospodarz jest zadowolony z pól, twierdzi, że uzyskał ok. 40 kwintalów jęczmienia z hektara uprawy. Erwin Machaj utyskuje — i nie bez racji — na skomplikowanym, zbiorczytym sposobie dostawy ziarna do zbiornicy Państwowych Zakładów Żywnościowych w Hermanie.

Nie można samemu na własną rękę udać się z dostawą do Hermana. Trzeba uprzednio w GS w Zembrzydowicach uzyskać tzw. „przekaz do stawy”. Wejście w posiadanie takiego świadka, wbrew pozorom, nie jest takie proste. GS w Zembrzydowicach telefonować musi do... Rybnika.

ka i dopiero po uzyskaniu aprobaty przez tamtejszy Rejon Państwowych Zakładów Żywnościowych, wydać może niezbędny przekaz.

By go uzyskać, traci się kilka cennych godzin. Przekaz zaś ważny jest tylko w dniu wystawienia. Zanim uzyska się w kółku rolniczym transport, zanim dojedzie do Hermana, kończy się czas pracy tamtejszej zbiornicy.

A oto aktualny stan zaawansowania żniw w naszym regionie na dzień 18 bm.

Jęczmień: w gospodarstwach indywidualnych z areału 2.797 ha skoszone 2.251 i zbrano z 1.731 ha. W spółdzielniach produkcyjnych naszego regionu z 263 ha upraw jęczmienia skoszone i zwieziono już wszystko. W państwowych gospodarstwach rolnych (89 ha upraw) skoszone i zwieziono z 74 hektarów.

Żyto: gospodarstwa spółdzielcze uprawiały tylko 18 ha żyta, z czego wszystko zostało już skoszone i zbrane z pól państwowych gospodarstw tego gatunku zboża nie uprawiały, natomiast w indywidualnych ze stanu 578 ha skoszone żyto całkowicie a kopki pozostały tylko na 24 hektarach.

Pszonica: rolnicy indywidualni obsiali w tym roku 3.854 ha przeznaczonym ziarnem. Do tej pory skończyli 2.670 ha a uprzętneli z 1.337 ha. Stosunkowo słaby postęp w zbiorze pszenicy notuje się w spółdzielniach produkcyjnych, bowiem z 223 ha upraw do tej pory skoszone i zbrane zaledwie z 27 hektarów. Gospodarstwa rolne uprawiały w br. 183 ha pszenicy i do plątku w ub. tygodniu skończyli i zebrały plony z 75 ha.

Owies: zbiorów owsa nie rozpoczęli jeszcze ani spółdzielnie produkcyjne, ani państwowe gospodarstwa



Kombajnista Spółdzielni Kółek Rolniczych w Hołzlu Jan Parchański za kierownicą „bizona-super”.
Fot.: Tadeusz Kopczek.

rolne, które do skoszenia mają łącznie 37 ha. Natomiast rolnicy indywidualni, którzy owsem obsiali 3.860 ha, zdolali do tej pory skosić 827 ha. Plony owsa uprzętnięto do stodoły ze 190 hektarów.

Jak nas informuje służba rolna naszego regionu, żniwa, mimo nadal występującego spóźnienia robót, przebiegają bez zakłóceń i zarówno rolnicy indywidualni jak gospodarstwa spółdzielcze oraz państwowe nie korzystają do tej pory z żadnej pomocy z zewnątrz, radząc sobie we własnym zakresie ze zborem tegorocznych plonów.

Pełne ręce roboty mieli mechanicy бригад аварийных POM w Drogoniu. Zosiłność rzeczy martwych sprawia, że dnia 13 bm. zgłoszono aż 15 awarii maszyn żniwnych. Jednak mimo znacznego natężenia nieprzewidywanych prac, brygady remontowe w porę uporządkowały z usuwaniem defektów sprzętu żniwnego.

Warto przypomnieć, że w regionie naszym do żniw wyruszyło 45 kombajnów. Z tej liczby już 5 stanowi własność indywidualnych rolników. (TK)

ROZPOCZYNA SIĘ trzecia dekada sierpnia do zakończenia żniw ciągle jednak w naszym powiecie daleko. Niektórzy rolnicy oglądają się za kombajnem ze spółdzielni produkcyjnej lub czekają na maszynę z kółka rolniczego.

A tymczasem nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaka będzie pogoda jutro, za tydzień. W tej sytuacji oczekiwanie na czyjąś pomoc nie jest najrozsądniejszą, ponieważ może się ona okazać po prostu spóźnioną. Toteż żeby do zakończenia zbioru zboża nie zabrakło sierpnia, każdy rolnik powinien liczyć przede wszystkim na siebie. Zwłaszcza, że likwidacja istniejących opóźnień i przyspieszenie prac żniwnych jest obecnie zadaniem niezwykle pilnym.

O smaczeniu tego przyspieszenia nie trzeba rolnikom przypominać. Kto pracuje na roli, ten wie, że dobry plon na polu to jeszcze nie to samo co w stodole czy w magazynie. Każdy dzień opóźnienia grozi bowiem osypianiem się ziarna.

A ponieważ żniwa są nie tylko kłopotem, ale równocześnie i porażką naszego sezonu w rolnictwie, a opóźnienia tych prac mogą wyznaczyć straty. A więc opóźnione podorywki, siewy, polonów, nieterminowy siew rzepaku, a nawet zbóż ozimych. Stąd właśnie konieczność przyspieszenia prac żniwnych.

Mamy do tego w naszym powiecie warunki, dysponujemy bowiem solidnym potencjałem maszyn żniwnych. Potencjał ten tworzą nie tylko kombajny i snopowiązaki ciągnikowe, które znajdują się w spółdzielniach produkcyjnych czy jednostkach usługowych kółek rolniczych. Nie mała liczba sprzętu żniwnego dysponują również gospodarstwa chłopskie. Są to snopowiązaki traktorowe i konne, żniwiarki i kosiarki, które nadają się również do sprzątnięcia szoty. Są wreszcie siewy i kosy, którymi też można nieźle grozić.

Wprawdzie spora liczba rolników uruchomiła własne maszyny, siewniki również nie kosy, ale wykorzystanie własnego sprzętu żniwnego nie jest niestetycznie zjawiskiem nowoczesnym. Zdarsza się, że własna snopowiązka konna lub żniwiarka stoją w szopie, a gospodarz czeka na kombajn, który otrzyma — być może — dopiero za tydzień lub jeszcze później. Tymczasem wszystkie zboża, łącznie z owsem, kosci trzeba już dziś, by nie powiedzieć — wczoraj. Pewiny nie już przelecieć rozpoznawać siewy rzepaku, jest już też pora, by przygotować glebę pod oziminy.

KTO mógł uwierzyć, że Zakłady Wyrobów Metalowych „Strumet” w Strumieniu, powołane do życia 1 kwietnia 1973 roku na bazie... 3,5 ha szczytowego pola, już w sierpniu tegoż roku zaoferują odbiorcom pierwszą partię wyprodukowanych uniwersalnych wózków gospodarczych?

A jednak tacy byli. Ryzykowali wiele. Swój autorytet, stanowisko. Zawierzyli operatywności ludzi oraz od lat narastającej w Strumieniu potrzeby stworzenia nowego przedsiębiorstwa, które zapewniłoby pracę dziesiątkom bezczynnych jeszcze nie tak dawno rąk. Ryzykowali przede wszystkim władze polityczne i państwowe naszego regionu, które zaangażowały cały swój prestiż do walki przeciwko gąszczowi nie zawsze życiowych przepisów, nawarstwionych nawyków i tradycyjnego beznadziejnego rozkładania rąk.

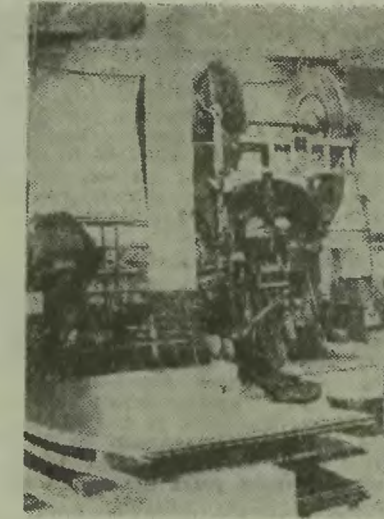
Ale to już przeszłość. Odważne ludzi z kierowniczych szczebli naszego regionu zawiązaliśmy ze „Strumet”, rozpoczęło budować już w miesiąc po podjęciu decyzji o jego powołaniu do życia. A że nie był to niewypał, świadczy niebagatelna liczba 11.140.000 złotych wartości produkcji, którą „Strumet” wykonał do końca ub. roku.

Był to okres wyjątkowej działalności produkcyjnej Zakładu nowego zakładu pracowało niemal na dwóch frontach. Trzeba było — i czyni się to nadal — pomagać w budowie generalnemu wykonawcy Rejonowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego. Tylko takie symbioze działalności zawiązać można fakt, iż obecnie pod dachem znajdują się 3 hale produkcyjne o powierzchni 3.000 m kw. Zakład „Strumet”, złożona w 70 proc. z mieszkańców stolicy „ziemskiego kraju” i okolicy starego miasteczka, doceniła szansę, jaką stworzono niebywałą w dziejach przemysłu naszego regionu decyzją i działaniem. Angażując się do pracy w fabryce, której jeszcze nie było, nie stroniła od łopaty, kilofa, kłedni czy taczki.

Do tej pory takimi stanowiskami za-



Jeszcze parę miesięcy temu trudno tu było przejść suchą nogą. Dziś wewnątrz zakładowe uliczki są wybrukowane, pojawiły się wozony z kwiatami.



Olbrymia prasa (z lewej na tylnym planie) służyła niegdyś do bicia... monet. Dziś wytłacza koła do produkowanych przez „Strumet” wózków gospodarczych. ● Fot.: Tadeusz Kopczek.



Cieszy oko widok parkingu, zastawionego podwoziami uniwersalnych wózków gospodarczych, wytwarzanych przez „Strumet”.

„STRUMET” dewizą odważnego myślenia śmiałego działania i dobrej roboty

trudnionych w „Strumecie” pracowników, zakład ten mógł przyjąć na bieżący rok zadania produkcyjne wartości 60.000.000 złotych! W połowie roku okazało się, że są jeszcze „luzy”, toteż podjęto się dodatkowego wykonania 10.000 szt.

kół do wózków, wytwarzanych przez inne przedsiębiorstwa.

„Strumet”, którego protoplastą jest skoczowski „Rolsprzet”, wyprzedził już wielkością produkcji swego poprzednika. W przetargu przez FSM skoczowski zakładzie produkowano rocznie 15.000 uniwersalnych wózków gospodarczych, natomiast „Strumet” wykonał ich w tym roku 30.000!

— Jaki jest postęp budowy zakładu oraz jak przedstawia się zamierzenia inwestycyjne na najbliższą przyszłość? — zadaliśmy pytanie dyrektorowi „Strumetu” Pawłowi Frankowi.

— Realizacja budowy naszego zakładu wyprzedza ustalone harmonogramy. Jest to zasługa zarówno RPRB, jak załogi naszego „Strumetu”, która wyprzedziła z wykonawcami. Tegoroczne inwestycje pochłonęły sumę 9.000.000 natomiast w roku przyszłym 19.000.000 złotych. Za tę kwotę powstanie jeszcze budownictwo administracyjno-socjalne oraz duża kotłownia, która służyć będzie 5 innym przedsiębiorstwom strumienskim. Kończymy ostatni „szlif” zaopiecznia socjalnego, które obecnie składa się z własnej stołówki, kiosku spożywczego, szatni, umywalni, pomieszczeń sanitarnych itp.

„Strumet” coraz bardziej integruje młodą, ale — trzeba to stanowczo podkreślić — ambitną załogę. Mimo zaledwie rocznej działalności produkcyjnej kolektyw pracowniczy nadal już milo ludzi dobrej roboty czwórcę członków załogi. Są nimi Anna Łazarz — lakiernik, Anna Soboszek — monter, Antoni Francuz i Franciszek Tomaszko — spawacz.

Właśnie, spawacz. „Strumet” wyszkolił pierwszą grupę 25 własnych spawaczy, o których tak trudno było w pierwszych fazach rozruchu zakładu. Szkolił się także 10 uczniów spośród miejscowej młodzieży, która niebawem stanie się kwalifikowaną kadrą monterów lub innej branży fachowców.

Za jakiś czas odwiedzimy znowu najmłodszy w naszym regionie zakład produkcyjny, by śledzić jego bezprzekładny rozwój oraz osiągnięcia jego ofiarnej i pracowitej załogi. (TK)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

zła, gdybyśmy dysponowali w mieście dostatecznie rozbudowaną siecią internatów, tak jednak nie jest. Skutkiem tego są uciążliwe dojazdy uczniowskie, a w dalszym efekcie — zmęczenie i obniżenie wyników w nauce.

Dalszym rezultatem niedoboru szkół ponadpodstawowych jest odpyły części młodzieży z naszego terenu. Obserwuje się to szczególnie w części północnej powiatu, która ma utrudnioną komunikację z Cieszyńskiem. Co przy tym szczególnie przykre to fakt, że młodzież, która podejmuje naukę w rejonach sąsiednich, z reguły znajduje tam również pracę. W sytuacji niedoboru kadry, który rysuje się z coraz większą ostrością, zjawisku temu należy w miarę możliwości przeciwdziałać. Jest to zaś możliwe tylko pod warunkiem zbudowania dużego ośrodka szkolnictwa zawodowego, do którego z wielu względów predysponowany jest Skoczów.

Problemem z którym nie umiemy się ed lat uporać, jest również zaciąganie bazy materialnej szkolnictwa, zwłaszcza ponadpodstawowego. W wielu obiektach, np. w Zespole Szkół Zawodowych przy ul. Fryszackiej w Cieszyńsku, panuje ciasnota, nie najlepsze jest wyposażenie gabinetów, a co gorsza — zakładów pracy zdają się w ogóle nie interesować warunki, w jakich zdobywają wiedzę i kwalifikacje ich przyszli pracownicy.

Trudności — te i inne, wymieniliśmy bowiem przykładowo tylko niektóre — nie powinny nam jednak przesłonić pozytywów, które obser-

wujemy na każdym kroku. Szykują się zresztą dalsze doniosłe zmiany.

Właśnie nadchodzące lata, ścisłej lata 1974-1978, zadecydują o prawidłowym przeprowadzeniu wielkiej reformy systemu edukacji narodowej. W tym czasie władze oświa-



towe zakończą doskonalenie systemu pracy szkolnictwa, a także zrealizują program wprowadzenia nowego modelu oświaty i wychowania.

Przypomnijmy, że do roku 1975 zespoły specjalistów mają opracować nowe założenia systemu dydaktyczno-wychowawczego, zaś w następnych trzech latach cały wysiłek skoncentrowany będzie na opracowaniu szczegółowych programów nauczania dla dziesięciolatek i szkół zawodowych, nowych podręczników i pomocy naukowych dla zreformowanej szkoły.

Wdrażanie nowego modelu szkolnictwa rozpocznie się z początkiem roku szkolnego 1978/1979. Przewiduje się, że założenia ogólnokształcącej dziesięcioletniej szkoły średniej wprowadzone będą w okresie 5 lat. W roku natomiast 1983 rozpoczyna pracę dwuletnie studio specjalizacji kierunkowej, przygotowujące do szkół wyższych i niektórych zawodów. W tym samym czasie

funkcjonować już będzie zreformowane szkolnictwo zawodowe. Tak więc, podstawowe przeobrażenia polskiego systemu oświaty powinny zostać zakończone do roku 1985.

W okresie najbliższych czterech lat wszystkie typy latwiejszych obecnie szkół koncentrują swe wysiłki na modernizacji treści oraz metod nauczania i wychowania. Szczegółowe znaczenie ma kształtowanie w tym okresie spójnego systemu dydaktycznego i wychowawczego w każdej szkole. Do zadań pierwszoplanowych należy też doskonalenie zawodowe nauczycieli.

Najbliższe lata powinny przynieść zdecydowaną poprawę zwłaszcza w szkołach na wsi. Umocnienie i zwiększenie liczby zbiorczych szkół gminnych, kierowanie do nich wysoko kwalifikowanych nauczycieli, wydajna poprawa wyposażenia — oto niektóre tylko z elementów, które zadecydują o wyrównaniu poziomu tych szkół w stosunku do placówek miejskich.

Ważnym zadaniem jest rekonstrukcja sieci szkolnictwa zawodowego, zharmonizowana z potrzebami gospodarki narodowej, podporządkowanie istniejących placówek rozproszonych dziś w dziesiątkach resortów, jednej władzy — oświatowej. Wreszcie powinno się zdecydowanie poprawić zaopatrzenie w nowoczesne pomoce naukowe, podręczniki, w odpowiednie me-

ble oraz innego typu sprzęt, m. in. sportowy.

W tym samym czasie zespoły uczonych — teoretyków i praktyków — będą pracować nad kierunkami i treściami kształcenia oraz wychowania. M. in. określone zostaną wzorce absolwentów wszystkich typów szkół, zasady budowy programów, zmiany w obowiązującej nomenklaturze zawodów, zakres i kierunki kształcenia zawodowego. Wiele uwagi połączą problemy kształcenia ustawicznego, sieci i organizacji szkół, kształcenia kadr pedagogicznych, bardziej sprawnego niż dziś zarządzania oświatą.

Odrębny kompleks spraw to podstawy ekonomiczne nowego systemu, założenia poprawy warunków materialnych kadry oświatowej, udoskonalenie procesów inwestycyjnych, rozbudowa zaplecza produkcyjnego pomocy naukowych, ustalenie norm powierzchni w szkole i klasie na jednego ucznia, udoskonalenie metod planowania, finansowania itp.

Reforma systemu edukacji i oświaty — zamierzenie bez precedensu w dziejach polskiej oświaty — wymaga nie tylko środków, udziału nie tylko nauczycieli i działaczy oświatowych, lecz także rodziców, przedstawicieli wszystkich grup społecznych, którym leży na sercu dobro młodzieży i pomysłność kraju.

**MANIA
Wywiad**

Jak uruchomić zakład rzemieślniczy?

NASZ REGION, mimo sprzyjających warunków rozwoju rzemiosła, nadal odczuwa niedobór usług. Dotyczy to zwłaszcza studiów, murarstwa, malarstwa, na prawo zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, instalatorstwa elektrycznego i sanitarnego, tele i radiomechaniki, krawiectwa czy ślusarstwa. Równocześnie jest sporo osób, które posiadają niezbędne kwalifikacje i warunki podjęcia działalności rzemieślniczej, a jednak jej nie podejmują.

— Czy załatwienie formalności jest uciążliwe? — pytamy kierownika Biura Cechu Rzemiosł Różnych w Cieszyńsku mgra Romana SZWANE.

— Bynajmniej. W Urzędzie Powiatowym można załatwić załatwienie niemal „od ręki”, a w szeregu przypadków wystarczą tzw. potwierdzenia, które wydają nauczelnicy miast i gmin. Koszt jest minimalny.

wynosi bowiem 350 złotych, nie płaci się również podatku tylko opłate skarbową w wysokości od 30 do 160 złotych miesięcznie — w zależności od rodzaju wykonywanego rzemiosła.

— Od kogo nie wymaga się zezwolenia?

— Od osób, które wykonują usługi rzemieślnicze osobście lub przy pomocy członków rodziny prowadzących wspólnie gospodarstwo domowe. Dotyczy to również tych, którzy są zatrudnieni w gospodarce uspołecznionej, a dorabiają rzemiosłem.

— Podobno stosuje się ulgi w podatku względnie w opłatach skarbowych?

— Właściciele nowo założonych warsztatów zwalniają się na dwa wstępnie trzy lata w ogóle z podatku bądź opłaty skarbowej. W określonych wypadkach mogą z takiego zwolnienia skorzystać również inwalidzi I i II grupy oraz osoby w wieku starszym.

— Czy trzeba się liczyć z tym, żeby otrzymać np. prawo do wykonywania rzemiosła?

— Kwalifikacjami mistrzowskimi w dziedzinie świadectwem czeladniczym lub tytułem robotnika wykwalifikowanego plus dwuletnią praktyką. Nie wymaga się dowodów posiadania kwalifikacji w wypadku uprawiania takich rodzajów rzemiosła, jak: krawiectwo damskie, lekkie, naprawa odzieży, plisowanie, obciążanie guzików, bielizniarstwo, maglowanie, pranie, prasowanie i przebieżanie, rzeźbiarstwo w drewnie i lin.

— Drukujemy na informacje, które — mamy nadzieję — zachęca do podejmowania działalności rzemieślniczej.

Rozmawiał: R. D.

ZAKŁAD TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI KAMIENIEM
RYBNICKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
W BOGUSZOWICACH POW. RYBNIK

PRZYJMUJE DODATKOWE WPISY
KANDYDATÓW DO I KLASY
3-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DLA PRACUJĄCYCH

ZAKŁADU TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI KAMIENIEM NA ROK 1974/75 o specjalnościach:

1. elektromechanik urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów.
2. operator zmechanizowanego sprzętu kolejowego.
3. operator ruchowo-przewozowy kolej.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej, 2. wiek 15-17 lat, 3. pierwsza kategoria wzroku i słuchu.

Zakład pracy zapewni uczniom: 1. pomoc materialną na zasadach obowiązujących w przemyśle węglowym, 2. dla zamiejscowych zakwaterowanie i wyżywienie w Internacie szkoły, 3. możliwość rozwijania zainteresowań w sekcjach: żeglarskiej, fotograficznej, instrumentalno-wokalnej, plastycznej, sportowej i turystycznej.

Podanie o przyjęcie należy złożyć lub przesać na adres: Dział Szkolenia Zawodowego Zakładu Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem, ul. Kopalińska 344-253, Boguszowice.

Do podania należy dołączyć: 1. własnoręcznie napisany życiorys, 2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, 3. metrykę urodzenia, 4. świadectwo lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu, 5. trzy fotografie, 6. oświadczenie rodziców lub opiekunów wyrażających zgodę na kontynuowanie nauki (dotyczy tylko tych kandydatów, którzy nie ukończyli 16 roku życia).

108kr

„SPOŁEM” WSS ODDZIAŁ „KONSUM ROBOTNICZY” w Cieszynie

WYPŁACA DYWIDENDY

(oprocentowanie udziałów) do dnia 31. 8. 1974 r.

Prosimy wszystkich członków WSS do zgłoszenia się w Sekcji Społeczno-Samorządowej, Cieszyn, Rynek 17, pok. 2.

122kr

DYREKCJA STADNINY KONI PRUCHNA

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż trzech koni użytkowych w wieku trzech i dwu lat.

Cena wywoławcza koni wynosi 7.000 zł i 5.000 zł.

W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu poprzedzającym sprzedaż.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od ogłoszenia w prasie — o godz. 10 w Gospodarstwie Pruchna. Konie można oglądać w Gospodarstwie Pruchna.

123kr

UWAGA, ABSOLWENCI KLAS VIII! UWAGA, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

ZAKŁADY ELEKTROMASZYNOWE „CELM” W CIESZYNIE

przyjmują dodatkowo

ZAPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW

do: ZASADNICZEJ SZKOŁY PRZYZAKŁADOWEJ ZAWODOWEJ oraz LICeUM ZAWODOWEGO

W ZSZ prowadzi się naukę w następujących specjalnościach:

- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY,
- TOKARZ,
- ELEKTROMECHANIK,
- FORMIERNIK I MODELARZ ODLEWNICZY.

Nauka we wszystkich zawodach trwa 3 lata. Po jej ukończeniu absolwenci mogą zostać zatrudnieni zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami we wszystkich zakładach ZEM „CELM”.

Absolwenci ZSZ mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Węglarstwu lub Zaczynym.

Uczniowie nasi otrzymują bezpłatnie ubranie robocze, zapomogi oraz wynagrodzenie w zależności od wybranego zawodu:

- w I roku nauki — 150 do 300 zł
- w II roku nauki — 320 do 500 zł plus premia
- w III roku nauki — 750 do 1.200 zł

W klasie II i III uczniowie otrzymują będą deputat węglowy, a za dobre wyniki w nauce mogą otrzymać premie w wysokości 25 proc. miesięcznego wynagrodzenia.

Zamiejscowa młodzież, posiadająca trudne warunki dojazdu do szkoły, a ucząca się zawodu formiarsko-odlewnika, może ubiegać się o bezpłatne zakwaterowanie w Internacie.

Szkola prowadzi swoją filię w Golezowie w zakresie zajęć teoretycznych i praktycznych.

Równocześnie zakład dokonuje zapisów uczniów do 4-letniego Liceum Zawodowego w zawodzie:

- mechanik obróbki skrawaniem,
- którego ukończenie jest równoznaczne z posiadaniem pełnego średniego wykształcenia z prawem wstępu na wyższe uczelnie.

Warunki przyjęcia do szkół ZEM „CELM”:

- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia, atwierdzone świadectwem lekarskim,
- ukończony 15 lat i nieprzekroczony wiek 17 lat.
- Wybrane dokumenty przy zapisie:
- 4 podpisane zdjęcia legitymacyjne,
- skierowanie ze szkoły podstawowej,
- opinia szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia,
- świadectwo klasy VIII.

Blizszych informacji udzieli i zapisy przyjmie codziennie od godz. 7 do 18, a w soboty od godz. 13 Dział Szkolenia Zawodowego Zakładów Elektromaszynowych „CELM” w Cieszynie, ul. 1 Maja 19, I piętro, pokój 130, tel. 15-81, wewn. 217.

124kr



Fragment portu w Harcerskim Ośrodku Wodnym w Wiśle Wielkiej. ● Fot.: Tadeusz Kopaczek.

HARCERZE Z NEPTUNEM SKUMANI

CZY WIECIE co kryje w sobie egzotycznie brzmiący kryptonim AMAR? Jest to „Akademia młodych akwów i rzek”. Innymi słowami nauka harcerzy sztuki pływania na najmniejszych rzeczach i pływaniu w wodzie.

W Harcerskim Ośrodku Wodnym w Wiśle Wielkiej opodal Strumienia czyniono właśnie przygotowania do spływu pływackiego z rzeki Pysznicy. Meta w Białym, Poznań w tym... „pływ” jest różny: od 40 do 80 cm. Tymczasem na takich pływaniach pływają tylko „kanadykami”, ale sztuka w tym, że trzeba wiedzieć jak. I to jest właśnie celem harcerskiej akcji AMAR. Celem zresztą nie jest tylko.

Umiejętność wykorzystania każdego akwenu w połączeniu z rozwijaniem zamilowania do jednego z najpiękniejszych sportów, jakim jest żeglarskie, ma na celu przekonywanie młodzieży harcerskiej, że drużyny wodniackie niekoniecznie powstawać i prosperować muszą w oparciu o duże zbiorniki wodne lub rzeki.

W Harcerskim Ośrodku Wodnym w Wiśle Wielkiej trwa II turnus szkoleniowej akcji AMAR i KADRA. Na 6 podobozach przebywa 230 uczestników. W Zarzecz, w zatoczce rzeki Bajarki „szlifuje” swe umiejętności 20 harcerzy-ratowników WOPR, zabijając tajniki pływackiego. W Strumieniu, tamtejsza 66 Harcerska Drużyna Wodna im. Zawiszy Czarnego używa swego ośrodka 50 harcerzy, które zjechały tu z całego województwa, by zdobyć stopnie żeglarskie, oraz uzyskać państwowe uprawnienia instruktorów Polskiego Związku Żeglarskiego a następnie w swych środowiskach krzewić zamilowanie do żagli i wodnych szlaków.

W I turnusie obozu szkoleniowego w Wiśle Wielkiej uczestniczyli także strumieńscy harcerze-wodniacy a zdobyte przez nich kwalifikacje i stopnie żeglarskie pozwolą na zwiększenie w tym roku stanu osobowego drużyny do 40 osób. Jeszcze w tym roku, jak nas zapewniali drużynowi 66 HDW

przewodnik — sternik jachtowy a rów nocznie skutnik i bosman Harcerskiego Ośrodka Wodnego Jan Breguła, strumieńscy organizują spływy do Krakowa a czółowka drużyny z tegorocznej akcji letniej „wyniesie” 9 stopni żeglarskich jachtowych i 1 sternika.

Kryształuje się też kadra kierownicza drużyny. Przyboczny jest Leszek Witalewski — żeglarz jachtowy, zaś bosmanem — Tadeusz Staroń, który w tym roku jeszcze podejmie naukę z zakresu szkulnicwa.

66 Drużyna Harcerzy Wodnych im. Zawiszy Czarnego, zwiększa także stan posiadania swego sprzętu pływ-

wającego. Własnym sumptem harcerskie wyremontowali i zwodowali jacht P-37 „Kupale” — 2-osobowy żaglowek. W trakcie naprawy są dwie dalsze jednostki: 6-wiosłowa (8-osobowa) szalupa ratunkowa oraz 5-osobowy „sulińczyk”.

Sprzęt ten musi być gotowy na wiosnę roku przyszłego bowiem skumani z Neptunem strumieńscy wybierają się na atrakcyjny rejs donioła Polskiej Szlakiem Wisk. Kanalu Bydgoskiego, Noteci, Warzy, Odry i Kanalu Giliwickiego.

Czego się życzy wodniakom? Pożyczenia wiatru w żagle i stopy wody pod kilem (TK)



Harcerze-wodniacy uczą się nie tylko sztuki żeglarskiej. Pod łachowym okiem skutników przyręczają sprawnosć wysłuzonym łodziom, jachtom i innym łojbom. ● Fot.: Tadeusz Kopaczek.

Kto z kim w batalii o bramki i punkty?

Podajemy kolejny terminarz najbliższych rozgrywek piłkarskich oraz zestawienie rywalizujących z sobą drużyn.

KLASA MIĘDZYPOLSKOWA
 25 sierpnia: KS Cieszyń — Złemowit Łędziny, Cukrownik Chybie — Zory Borynia.

1 września: Górnik Kostuchna — KS Cieszyń, Złemowit Łędziny — Cukrownik Chybie.

Dla informacji podajemy, że w grupie IV klasy Międzypolskiej zmierza się następujące zespoły: KS Cieszyń, Cukrownik Chybie, GKS Grunwald Halemba, KS Złemowit Łędziny, KS Górnik Kostuchna, GKS II Tyche, GKS II Jastrzębie, MKS II Knurów, KS Zory Borynia, KS Walcownia Czerwice, LZS Łąka, KS Beskid Bielski.

KLASA A
 25 sierpnia: Bojszow — Pniówek, Strumień — Kaczyce, Kuźnia — Skoczów, BKS II — Górnik, Pęcyna — Zabłocie, Elektrostat — BBS II, Komorowice — Walcownia II.

1 września: Bojszow — Pęcyna, BBS II — BKS II, Walcownia — Kuźnia, Kaczyce — Elektrostat, Zabłocie — Strumień, Górnik — Komorowice, Skoczów — Pniówek.

KLASA B
 25 sierpnia: Marklowice — Drogożył, Cieszyń II — Olimpia, Olza —

Beskid Skoczów II, Kończyce Rudnik — LZS Bąków, Nieredzim — Zembrzydowice, Pruchna — Kończyce Małe, Brenna — Simoradz.

1 września: Marklowice — Nierodzim, Kończyce Małe — Kończyce Rudnik, Simoradz — Olza, Zembrzydowice — KS Cieszyń II, Bąków — Brenna, Skoczów — Drogożył, Olimpia — Pruchna.

KLASA C — GRUPA I
 25 sierpnia: Cukrownik II Chybie — LZS Halemba, LZS Bestwinka — LZS Zagrzeb, LZS Biełkint Piersć — LZS Ochaby, LZS Górki Wielkie — Beskid II Bielski.

1 września: LZS Zagrzeb — LZS Górki Wielkie, Beskid II Bielski — Biełkint Piersć, LZS Halemba — LZS Bestwinka, LZS Ochaby — Cukrownik II Chybie.

KLASA C — GRUPA II
 25 sierpnia: Zryw Dzięgielów — LZS Wiślica, LZS Kozakowice — LZS Hażlach, Tempo Puchow — LZS Brzeźce, Lutnia Zamarzki — LZS Ustroniu Polana.

1 września: LZS Hażlach — Lutnia Zamarzki, LZS Ustroniu Polana — Tempo Puchow, LZS Wiślica — LZS Kozakowice, LZS Brzeźce — Zryw Dzięgielów.

(KCB)

MINI-WYWIAD „Skrzydlaty artysta”

Tak nazwano artystę ludowego, znanego rzeźbiarza Franciszka Gluza z Wiśły w jednym z artykułów, drukowanych w piśmie poświęconym modelarstwu. Artysta jest bowiem także twórcą modeli lotniczych i zdobył w tej konkurencji dwa razy mistrzostwo Polski.

Za miesiąc odbędą się kolejne mistrzostwa Polski, do których solidnie przygotowuje się również Franciszek Gluza. Oto co mówi on na ten temat:

— Interesuję się nie tylko samym startem, ale także okazją do skonfrontowania swoich doświadczeń w zakresie modelarstwa. Poza modelami swobodnie latającymi o napędzie gumowym fascynują mnie modele o silniku odrzutowym, jak również modele o silniku rakietowym. Mój model lotniczym pasjonuję się od dziecka. Brałem udział w wielu zawodach, m. in. korespondencyjnych zawodach modeli latających Polska — NRD, na których zdobyłem pierwsze miejsce.

— A co ma pan do zaprezentowania na najbliższych mistrzostwach krajowych?

(KCB)

Jeszcze jeden wakacyjny oddech

Doświadczenie w ostatnich dniach trwania trzeciego turnusu kolonijnego (zasada trzech turnusów kolonijnych bardzo się już rozpowszechniła) odwiedził młodzież, przebywającą na wakacjach w Strumieniu. To dzieci pracowników Zjednoczenia Przemysłu Elektroenergetycznego „Domogost” w tym także cieszyńskiej „Termiki”.

Czuły się tam wspaniale, bo też mieli wszystko, czego dusza zapagnęła. Sprzęt turystyczny, wypoczynkowy, sportowy, duże baseno, baseno, baseno, pod niosm las, a niedaleko atrakcyjny Ustroniu i nie mniej ciekawa Wiśla, Cieszyń i Pęcyna.

Wszystkie te miejscowości zwiedziły, a co piękniejsze wrażenia wpisały do kolorowej kroniki kolonijnej. W pochmurne dni urządzano na kolumnie atrakcyjne imprezy. Wiekór bajek zachwyli najmłodszą, Wielki Turniej Wiedzy o Strumieniu emojonalował starszych, wakacyjne gryzaski sportowe w równej mierze absorbowali zawodników o kibiców. Słowem każdy dzień przynosił coś nowego. Serię ciekawych wakacyjnych pomysłów ukończył wielki bal przebrańców zorganizowany w przeddzień wyjazdu.

Dzieci wychwały do domów zadowolone i wypoczęte a to, że tak się stało jest oczywiście zasługą personelu kolonijnego bardzo zaprzyjaźnionego z młodzieżą „Termiki”. Która stale wykazywała rosnące o pocichy swoich pracowników. Przy wladz miejskich Strumienia Tym ostatnim należało się — jak mnie zapewniali kierownictwo placówki kolonijnej — szczególne słowa uznania.

(J.L.)

Kurs dla ratowników

W dniach od 24. do 31. 8. na basenie kąpielowym w Cieszynie odbędzie się kurs na stopień mistrza ratownika. Zgłoszenia przyjmuje Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Cieszynie, ul. Garnarska 6, tel. 16-72.

Warunkiem przyjęcia jest dobry stan zdrowia stwierdzony przez lekarza oraz dobre opanowanie umiejętności pływania.

Brak miejsc hotelowych

Nie tylko w Cieszynie, ale i w innych miejscowościach naszego powiatu daje się odczuć — szczególnie w okresie szczytu turystycznego — brak miejsc w hotelach. Sprawia to, że wycieczki zmuszone są szukać noclegów w innych powiatach województwa.

Nasuwają się nieustannie myśli o konieczności budowy nowych obiektów hotelowych, chociażby z tego względu, że ruch turystyczny w rejonie cieszyńskim wzrasta z roku na rok.

(K)

— Przygotowuję model konstrukcji geodezyjnej, którą stosują — o ile mi wiadomo — w Europie jedynie Włoch. Potrzeba do niej drewna o egzotycznej nazwie balza, rosnącego w Ameryce Południowej, no i japońskiego papieru. Ale to już szczegóły...

Rozmawiał: W.O.

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

● W Koniakowie... malowanie: Zarządowi GS w Koniakowie wydano polecenie lokowania wycieczek na dużej sali konsumpcyjnej. Salka obok kuchni przeznaczona jest wyłącznie dla konsumentów indywidualnych. Po czasowym umieszczeniu czynny już jest bar zlokalizowany w niższej kondygnacji budynku — PZGS Cieszyń.

● Czekaliśmy na bar mleczny: Zakład gastronomiczny „Tryton” w Skoczowie nie posiada zaplecza, niezbędnego do prowadzenia typowego baru mlecznego, mimo to w godzinach rannych prowadzi się tutaj sprzedaż mlecznych zastawów śniadaniowych. Poza tym w mieście jest bar mleczny „Skoczowianka” — WPPG Oddział w Ustroniu.

● W sprawie usług w Parkowej: W wypadku zarezerwowania sali dancingowej przez grupę indywidualną, dla konsumentów indywidualnych, pragnących jedynie spożyć kolację, wydziela się każdorazowo średnio cztery stoliki. Poza tym zgodnie z zarządzeniem Państwowej Komisji Cier oraz zezwoleniem Urzędu Miejskiego w Ustroniu zakład ma prawo sprzedawać karty konsumpcyjne — WPPG Oddział w Ustroniu.

● Pomyślny bilans...: Rada Zakładowa spowodowała podjęcie przez KSR uchwały, zobowiązującej administrację przedsiębiorstwa do ograniczenia pracy w godzinach nadliczbowych, szczególnie na stanowiskach szkodliwych dla zdrowia — Rada Zakładowa ZEM CELMY.

● Przez hłoto, panowie: Ulica Filasiewiczza zostanie poddana gruntownemu remontowi po zakończeniu montażu ostatnich w tym rejonie budynków mieszkalnych „Cieszyńskich”. Z wiec w 1975 roku. Niebawem zajdzie nawet konieczność całkowitego wyłączenia tej drogi z ruchu publicznego z uwagi na konieczność ustawienia tam urządzeń budowlanych. W tym czasie ruch kołowy odbywać się będzie innymi ulicami miasta.

(d)

Kompleks skoczni narciarskich

(DOKONCZENIE ZE STR. 3)

Dzięki zaangażowaniu dziesiątków ludzi, prace dokumentacyjne postępują szybko naprzód i wkrótce wskazuje na to, że już z wiosną przyszłego roku można będzie przystąpić do robót na stoku. Oznacza to, że Beskidy już wkrótce otrzymają obiekt narciarski o prawdziwego zdarzenia.

Lokalizacja nowych skoczni nastąpiła na rozwidleniu dróg do Wiśły — Malinki i Wiśły — Czarne. Kompleks skoczni powstanie na zboczu Kozłowa, nie opodal Domu Turysty w Malince. Do tej pory był tam jedynie niewielki stok slalomowy i wyciąg zaprzępowy.

Obydwie skocznie będą posiadały odrębne rozbiegi i pełny wyciąg. Po obu stronach zaskoku powstaną miejsca dla widzów, a z lewej strony, patrząc na skocznię, projekto-

wane są dwie żelazne trybuny, jak na Krokwi.

Wyciąg wykończony zostanie trybunami, nad którymi zaprojektowano lekką konstrukcję domu klubowego w stylu regionalnym. Wyciąg skoczni służyć będzie również jako stadion do biegów płaskich. Natomiast wyciąg krześlkowy na Kozłowie zostanie wykorzystany przez narciarzy-zjazdowców.

Dyrekcja Okręgowa Gospodarki Wodnej w Katowicach wykona w ramach rekompensaty prace wartości dotychczasowej skoczni w Malince. Innymi słowy — pokryje koszty budowy dużej skoczni. Środek na budowę skoczni średniej, trybun dla widzów i wyciągu ponieść natomiast musi resort sportu. Dotychczas nie wiadomo, czy środki te się znajdą. A powinny, istnieje bowiem szansa, że wykonawca ukończy wszelkie prace. Byłoby wysoce nieekonomiczne ponownie angażowanie w tym samym terenie sprzętu i ludzi.

(d)

GŁOS
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liwakowa 22, 40-003 Katowice REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), KAJMIECZ GŁĘBIOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK, Jolanta LACHOWNA, ADRES REDAKCJI: ul. Młyńska 1A, 40-003 Cieszyn. TELEFONY: 13-32, 13-33 TELEKS: 8153-9 GŁOS PŁ. WARUNKI PRZEMIERA: zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w relacjach samowładnia prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatów RSW „Prasa — Książka — Ruch” przyjmują. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kierownicze Wydawnictwa Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następujący. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 36967.

Nakład: 23.244 egz. Zam. nr 2912/74

7-4

WESOŁO na naszym podwórku

SOWA

Wyhercia prowadzącego, który będzie kierował grą, stojąc poza kołem. Ustawie się teraz w koło, w odstępie jednego kroku. Przed czubkami waszych butów narysujcie linie, która wyznaczy granicę koła.

Jeden z was — wybrany przez losowanie — wchodzi do środka koła i zostaje „sową”, a pozostali zawodnicy są „leśnymi ptakami”. Na komendę: „Dzień Las się budzi!” — ptaki robią zwrot w prawo i, machając rękami, biegają wzdłuż koła. Sowa udaje sen, zasłoniwszy sobie oczy lekko pochyloną do przodu stoł pośrodku koła. Na kolejną komendę prowadzącego: „Noc! Las zasypia!” — ptaki natychmiast zatrzymują się, nieruchomiejąc w takiej pozycji, w

jakiej zastała je „noc”. Sowa wówczas wybiera się na polowanie i wypatruje tych zawodników, którzy się poruszają.

WYRZUTNIA

Pośrodku podwórka polmieć poziomo kawałek belki lub pnia (cegiówkę), na który nałożcie luźno niewielką deskę, tak, by powstała prosta huśtawka — „wyrzutnia”. Na opuszczonym do ziemi końcu deski ustawcie piłkę (aby nie spadała, w desce można wyrobić wgłębienie, w którym ułożycie piłkę).

Zawodnicy ustawiają się wokół „wyrzutni”. Zawodnik wskazany przez prowadzącego grę staje przy uniesionym w górę końcu deski i uderza ją silnie z góry nogą, tak, by piłka leżąca na drugim końcu „wyrzutni” wyleciała w powietrze. Stojący wokół zawodnicy starają się chwycić opadającą na ziemię piłkę.

Ten z zawodników, który złapie piłkę, zostaje nowym „strzelcem wyrzutni”.

JANUSZ MICHAŁOWICZ



RELAKS NA WODZIE

W cieszyńskim Łasku Miejskim czynna jest — ciesząca się dużym powodzeniem — przystań kajakowa, prowadzona przez Zakładowe Koła PTK CELMY. Fot.: Tadeusz Kopaczek.



PRZED 50-LATY

za złotówkę, na podstawie którego dojechał wreszcie do Cieszyńska. Stracił dwie godziny i odbył trzy kwadransy trwającą przejażdżkę.

W związku z brukowaniem Saskiej Kępy usunięto od 3 lat już nieużywany tor tramwajowy, który łączący Cieszyń i Czeski Cieszyń.

Właściciel tartaku w Pogórze nazwiskiem Niedźwiedź został ciężko ranny strzałem rewolwerowym. A oto jak do tego doszło. Nocą syn Niedźwiedzia polował przy pomocy rewolwera na kręcącego się w okolicy psa. Po powrocie do domu położył rewolwer w kanciarz. Gdy rano weszli tam ojciec i syn, ten drugi wziął do ręki rewolwer, który przypadkiem wypadł. Kula utknęła w brzuchu ojca, który natychmiast upadł, brocząc krwią. Pogotowie przewiozło ofiarę do cieszyńskiego szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

W Zabrzeżu plorun kullisty uderzył do dwu pasących się na pastwisku krów, zabijając je. Pasterzowi nie śniło się, że to jedna z krów padając, przyniosła go swoim ciężarem.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Niedźwiedź liczył 66 lat. Jakby przeczuwając bliską śmierć, kazał sobie przed pół rokiem zrobić trumnę. Na krótko przedtem otruł się jeden z jego synów.

Panie Redaktorze! KTO NARZEKA na kino?

W Cieszyńsku o potrzebie wybudowania kina — fińskiej laźni. Wie Pan, Redaktorze, jak to na naszym cieszyńskim podwórku bywa: jeden usiłuje cokolwiek zdziałać, drudzy przeszkadzają, inni biernie wyczekują na efekty. A potem, w zależności od wyników poczynają, bądź przyłączają się do obowodu przeciwników, bądź też sławiają efekt nadludzkiego niezręczności.

Tak też toczył się los pomysłu wybudowania fińskiej laźni, aż w końcu przyszła inicjatywa WZK, za którego to sprawą mamy w Cieszyńsku i kino, i równocześnie saunę, albo poprawnie: nowocześnie, ukulturalnioną laźnię fińską. Pokażcie mi miasta, w któ-

rym amatorzy siódmym potów oprócz regeneracji ciała równocześnie zażywają duchowej strawy?

W Cieszyńsku jednak to się nie liczy. Kolportuje się każdorazowo wieści o tym, że po zmianie tarmy, dopiero na gwałtowny tupot widowni, skrupulatnie liczy się przerwy między seansami, podczas których nie wietrzono soli, narzeka się na workot wentylatorów itp. itd.

Któż zatem narzeka na cieszyńskie kino — Panie Redaktorze? Demagogi i malcontenti, ludzie pozbawieni odrobiny fantazji i krzty praktycznego zmysłu. Ale nie ma się czemu dziwić: w końcu, co postępuje i nowocześnie, zbijać wolno i z oporami bywa przyjmowane.

A może do biletność dotaczać brożowe różgi? Kto wie, czy o ten niedomóg nie chodzi cieszyńskim snobistom? Pozdrawienia z cieszyńskiej sauny śle, WSZĘDNO-BYLSKI

CZAS PRZYWRÓCIĆ ZAGARNIĘTY CHODNIK

Potrzeby wyższej rangi — a do takich należy bez wątpienia budowa nowych obiektów sakralnych „Zampolu” — sprawiły, że ważny ciąg ruchu pieszy, jakim był przed kilku laty tzw. „Czarny Chodnik”, został zamknięty. Ucierpieli na tym zatrudnieni w zachodniej części miasta Cieszyńska a szczególnie kilkusetosobowe grono uczennic i uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej, dojeżdżające do naszego miasta z różnych zakątków powiatu.

Alfaki tak nie jest, skutkiem czego doryczyście, których skądinąd chroni słuszny przepis bhp, umieszczają korespondencje byle gdzie. W efekcie listy trafiają — bądź też wcale — do adresatów z opóźnieniem, a w najlepszym wypadku wytrącone, wylęte, ze śladami butów, co nie dozwolnie swadecy o tym, iż ktoś po nich, chodził.

WSPRZECIENIA NA * GORACO

Obecnie, kiedy wznoszenie hal produkcyjnych „Zampolu” znajduje się w fazie końcowej, można by — przy odrobinnie zrozumienia i szczerych chęci ze strony wykonawców oraz inwestora — uszczuplić nieco placu budowy, by tym samym przywrócić zagarnięty chodnik.

Przemawia za tym również fakt, iż niedostępny jest także chodnik na prawym brzegu Bobrowki. Nic zatem dziwnego, iż sceny masowych marszów torami kolejowymi należą do nagminnych.

GDZIE SĄ SKRZYNIKI NA LISTY?

Przy ul. Karłowicza w Cieszyńsku co jakiś czas oddawany jest do użytku kolejny spółdzielczy blok mieszkalny.

NIE WSZYSCY klienci poczty dysponują książkami telefonicznymi. Ktoś, kto nie posiada własnego aparatu, rzadko decyduje się na jej zakup, „Bo i po co? — rozumie słusznie — jeżeli zdarzy mi się dzwonić, mogę wszak zasięgnąć informacji na pocztę”.

Rozmowa jest poprawna, ale rzeczywistość inna. Jeden z naszych Czytelników chciał zadzwonić do pewnej instytucji w Białej-Białej. Obecnie przestało to być problemem — wystarczy wykreślić na tarczy ósemkę. No ale numer abonenta trzeba oczywiście znać.

Nasz Czytelnik go nie znał, poszedł więc do cieszyńskiego Urzędu Poczto-

wego i zapytał, gdzie są skrzynki na listy.

Przy ul. Karłowicza w Cieszyńsku co jakiś czas oddawany jest do użytku kolejny spółdzielczy blok mieszkalny.

NIE WSZYSCY klienci poczty dysponują książkami telefonicznymi. Ktoś, kto nie posiada własnego aparatu, rzadko decyduje się na jej zakup, „Bo i po co? — rozumie słusznie — jeżeli zdarzy mi się dzwonić, mogę wszak zasięgnąć informacji na pocztę”.

Rozmowa jest poprawna, ale rzeczywistość inna. Jeden z naszych Czytelników chciał zadzwonić do pewnej instytucji w Białej-Białej. Obecnie przestało to być problemem — wystarczy wykreślić na tarczy ósemkę. No ale numer abonenta trzeba oczywiście znać.

Nasz Czytelnik go nie znał, poszedł więc do cieszyńskiego Urzędu Poczto-

wego i zapytał, gdzie są skrzynki na listy.

Przy ul. Karłowicza w Cieszyńsku co jakiś czas oddawany jest do użytku kolejny spółdzielczy blok mieszkalny.

NIE WSZYSCY klienci poczty dysponują książkami telefonicznymi. Ktoś, kto nie posiada własnego aparatu, rzadko decyduje się na jej zakup, „Bo i po co? — rozumie słusznie — jeżeli zdarzy mi się dzwonić, mogę wszak zasięgnąć informacji na pocztę”.

Rozmowa jest poprawna, ale rzeczywistość inna. Jeden z naszych Czytelników chciał zadzwonić do pewnej instytucji w Białej-Białej. Obecnie przestało to być problemem — wystarczy wykreślić na tarczy ósemkę. No ale numer abonenta trzeba oczywiście znać.

Nasz Czytelnik go nie znał, poszedł więc do cieszyńskiego Urzędu Poczto-

wego i zapytał, gdzie są skrzynki na listy.

Przy ul. Karłowicza w Cieszyńsku co jakiś czas oddawany jest do użytku kolejny spółdzielczy blok mieszkalny.

NIE WSZYSCY klienci poczty dysponują książkami telefonicznymi. Ktoś, kto nie posiada własnego aparatu, rzadko decyduje się na jej zakup, „Bo i po co? — rozumie słusznie — jeżeli zdarzy mi się dzwonić, mogę wszak zasięgnąć informacji na pocztę”.

Rozmowa jest poprawna, ale rzeczywistość inna. Jeden z naszych Czytelników chciał zadzwonić do pewnej instytucji w Białej-Białej. Obecnie przestało to być problemem — wystarczy wykreślić na tarczy ósemkę. No ale numer abonenta trzeba oczywiście znać.

Nasz Czytelnik go nie znał, poszedł więc do cieszyńskiego Urzędu Poczto-

wego i zapytał, gdzie są skrzynki na listy.

Przy ul. Karłowicza w Cieszyńsku co jakiś czas oddawany jest do użytku kolejny spółdzielczy blok mieszkalny.

NOWA OSOBLIWOŚĆ NASZEGO ZBIORU

Czytelnicy pamiętają o naszym redakcyjnym „hobby”, polegającym na gromadzeniu osobliwych okazów oferowanych przez handel produktowy. Mieszkańka naszego miasta wybrała naszą kolekcję butelki dziwnego płynu, który sprzedawany jest rzekomo jako oranżada, a wytwarzany najwidoczniej przez WSS-owską wytwórnię wód gazowanych w Cieszyńsku.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

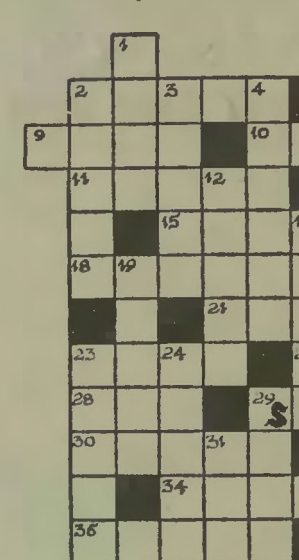
Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

Wszystko, co stwierdziliśmy wyżej, polega na prawdziwie, bowiem napój ten, poza stwierdzeniem z czego powinien składać się, nie posiada nazwy ani też adresu producenta. Nie sposób też dowiedzieć się daty jego wytworzenia. Pewnie jest tylko to, że nabyty został dnia 14 bm. w cukierni „Hanecka” i że napój ów został „zagęszczony” rozmożnym niedopałkiem papierosa.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. Korsarz, 5. Przewód elektryczny, 8. Białe ptaki morskie, 10. Szpuka, 11. Po most przeładunkowy na bocznic kolejowej, 13. Złoty ptak, 15. Wędka, 16. Wędka, 17. Rzeźba zwaną z D. DP im. T. Kościuszki, 18. Do roboty, 20. Odcienie głowy celem uniknięcia ciosu, 21. Me-



KAR-UCH 74

tal ziem rzadkich o liczbie atomowej 20, 23. Ples Nel i Stasia, 25. Wyspa w archipelagu Fidżi, 28. Imię p. Ciemrzałki, 29. Miasto w p. Izraelu u podnóża gór Kanaan, 30. Obiekt balon otoczony balustradą, 32. Pośrednik ubezpieczeniowy, 34. Wspólny posłek pierwznych chrześcijan, 35. Metropolia Kościół, 36. Hala w Tatrach ze znanym schroniskiem, 37. Ma wonne kwiaty.

PIONOWO: 1. Ziemie uprawne, 2. U Kutza... w koronie, 3. Otok obrazu, 4. Osoba zobowiązana do placenia sumy określonej w trade, 5. Przechowywany lukier, 6. Artystyczna golizna, 7. Środek lokomocji powietrznej, 8. Dawny mieszkaniec Borów Tucholskich, 12. Opera Monty



Kombajn żniwno-omłotowy „bizon-super” w akcji. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

I ŻNOWI DESZCZE PRZYHAMOWAŁY ŻNIWA!

Koszenie i sprzęt zbóż powoli dobiegają końca

OSTATNIE DESZCZE znowu zakłóciły przebieg tegorocznych trudnych żniw. Rozmokłe gleby utrudniają pracę kombajnów — tych maszyn, dzięki którym rolnictwo naszego regionu nadrobiła stracony czas. Opady atmosferyczne w poważnym stopniu opóźniają możliwość zakończenia koszenia i sprzętu zbóż chlebowych.

A oto kilka liczb, które obrazują stan i przebieg żniw w ostatnich dniach, z aktualnymi danymi na 22 bni.

W 100 proc. skoszono i sprzątnięto w naszym regionie żyto, całkowicie skoszono został jęczmień, z tym, że

do uprzątnięcia z pól pozostało go jeszcze 4,7 proc. Pszenicy we wszystkich typach gospodarstw rolnych skoszono 91,2 proc., a do zwieźnienia do stodół pozostało na polach 27 proc.

Najmniej zaawansowane są prace przy zbiorze owsa, bowiem do tej pory skoszono go zaledwie 37,7 proc., z ogólnego arealu upraw, a zwieźniono do stodół jedynie w 16,5 proc.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Na polach naszego regionu coraz mniej zbóż na pniu. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

POSTIW „Beskidy” u progu reorganizacji

WZOREM innych województw, również w Katowickim, nastąpić ma niebawem reorganizacja turystycznych i wypoczynkowych przedsiębiorstw usługowych. Przewiduje się zatem, że Powiatowy Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku „Beskidy” jeszcze w tym roku przekształci się w Powiatowe Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych, które otrzyma nazwę „Czantoria” (nazwę „Beskidy” wcześniej przyjęło PPUT w Suchej).

Reorganizacja nie ogranicza się, rzecz jasna, wyłącznie do zmiany nazwy. PPUT „Czantoria” podporządkowane będą hotele miejskie w Ustroniu, Wiśle, Skoczowie, a także Cieszyńskie. W przyszłości Powiatowe Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych skupi także inne placówki, związane z działalnością rekreacyjną. Powstały przed kilku laty Powiatowy Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku „Beskidy” staje się coraz bardziej prężnym przedsiębiorstwem, dlatego powołanie na jego bazie PPUT „Czantoria” nie spowoduje żadnych perturbacji, przeciwnie — pozwoli na zintegrowanie wielotorowych poczyną, zmierzających do jednego celu: coraz lepszej, sprawniejszej i bardziej kompleksowej obsługi ruchu wakacyjno-turystycznego.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

TYGODNIK ● NAKŁAD 23.034 EGZ. ● CENA 1 ZŁ



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 35 (952) ● 27. VIII. — 2. IX. 1974 R. ● ROK XX

NIM UCZNIOWIE ZASIĄDĄ W ŁAWKACH

Przygotowania do rozpoczęcia roku szkolnego są już na ukończeniu

KONCZY SIĘ OKRES WAKACYJNY dla dzieci, skończyły się również urlopy nauczycielskie. We wszystkich placówkach oświatowo-wychowawczych Cieszyńska i powiatu wra praca przygotowawcza do sprawnego rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1974/75.

Ekipy remontowo-budowlane krzątają się gorączkowo, by 2 września dzieci mogły zocząć naukę w odwiecznych salach i gabinetach. Niestety, nie wszędzie to się uda. Jak nas poinformowano, w niektórych szkołach prace renowacyjne nie zostaną ukończone w terminie.

Ruch panuje także w pokojach nauczycielskich i gabinetach przedmiotowych. Odrywają się konferencje i narady robocze, opiekunowie pracowni i bibliotek szkolnych porządkują pomoce naukowe i materiały. Należy sądzić, że również i zaopatrzenie w podręczniki szkolne ostatecznie przebiegnie pomyślnie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

DALSZY ROZWÓJ zespołowych form gospodarowania na wsi

NACZELNĄ ZASADĄ polityki rolnej PZPR i ZSL jest kojarzenie wzrostu produkcji rolnej ze stopniową przebudową ustroju rolnego. Aczkolwiek wolno, dokonują się również zmiany w tej drugiej dziedzinie. Aktualnie rolnictwo naszego powiatu stanowi domenę właścicieli indywidualnych, tegoroczny spis rolny wykazał bowiem, że mamy aż 21.585 gospodarstw indywidualnych, skupiających 89 proc. użytków. Cechą charakterystyczną jest przy tym ogromne rozdrobnienie warsztatu rolnego, na jedno gospodarstwo przypada bowiem zaledwie 1,56 ha użytków.

Stopniowo kształtują się jednak warunki socjalistycznych przeobrażeń społeczno-gospodarczych na wsi. O ile obecnie gospodarstwa uspołecznione obejmują tylko 11 proc. użytków, o tyle w roku 1990, zgodnie z powiatowym programem rozwoju rolnictwa i produkcji żywności, ich udział wzrośnie do 40 proc.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

CELMA w Kombinacie „Komel”

W ramach podjętego w naszym kraju szeroko zakrojonego programu zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową, powstał 1 lipca Kombinat Maszyn Elektrycznych EMA — KOMEL z siedzibą w Katowicach. Rolę zakładu wiodącego w Kombinacie spełnia Zakład Specjalnych Maszyn Elektrycznych i Urządzeń Technologicznych w Katowicach.

W skład nowo powstałego Kombinatu weszły również Zakłady Elektro — Maszynowe Ema — CELMA w Cieszyńsku, z tym, że Fabryka Maszyn Elektrycznych i Cieszyńska Fabryka Narzędzi oraz Fabryka Urządzeń Elektrycznych w Góleszowie tworzą jedną jednostkę: Zakłady Elektro — Maszynowe CELMA. Zakład Elektro — Metalurgiczny „Bla-chowina” i Odelewnia Żelwa — Zorach utworzyły natomiast odrębną jednostkę organizacyjną, wchodzącą również w skład Kombinatu.

W Kombinacie następować będzie specjalizacja poszczególnych zakładów, przewiduje się także przeniesienie do innych jednostek organizacyjnych — poza Kombinat Maszyn Elektrycznych „Ema — Komel” — szeregu asortymentów dotychczas produkowanych w zakładach, a wchodzących od 1. 7. 1974 r. w skład Kombinatu.

Poszczególne zakłady działające na zasadach pełnego wewnętrznego rozrachunku gospodarczego, a więc będą sporządzały własne bilanse, posiadały własne fundusze nagród oraz inne fundusze specjalne.

(K. F.)



Ludzie dobrej roboty z Rejonu Energetycznego — rzędami od lewej: Karol Siuda — elektryk monter brzozy, Jan Broda — monter pogotowia w Skoczowie, Ferdynand Pietrzyk — brygadzieta Rejonu, Jerzy Bujak — kierownik monter pogotowia w Ustroniu, Alojzy Gorgasz — technik, kierownik Posterunku w Ustroniu, Zbigniew Sikora — monter z Ustronia. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

UKŁON W STRONĘ ENERGETYKÓW

Z POJĘCIEM ENERGETYKI kojarzą się zwykle elektrownie, turbiny, megawaty. Tymczasem nie wiemy, bądź nie pamiętamy o tym, że najważniejszym nerwem tej dziedziny życia gospodarczego są urządzenia przesyłowe, gęsta sieć, labirynt wręcz różnego przeznaczenia przewodów, którymi energia elektryczna dociera do naszych mieszkań, gospodarstw, szkół, zakładów pracy.

O to, by energetyczna sieć była stale sprawna, by awarie powodowane najczęściej „wyskokami” aury usuwane były w możliwie najkrótszych terminach, troszczyć się ludzie z rejonów i posterunków, nielicznych kadrowo przedsiębiorstw i placówek, za to dźwigających na swych barkach ciężar odpowiedzialności za prawidłowy rytm życia naszej gospodarki.

Z okazji dorocznego Dnia Energetyka trochę miejsca

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Na zdjęciu Emil Machej — brygadzieta oświetlenia ulicznego w Cieszyńsku. W Rejonie pracuje już 18 lat. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

TYGODNIA

TO PRAWDA z początkiem roku przemysł nie oszalał nas — jak to dawniej bywało w zwycięstwie — bogactwem rowości, jakie zamierza dostarczyć, ale nie oznacza to bynajmniej, że nowości nie ma — wręcz przeciwnie. Proces odnowy produkowanego przez wszystkie fabryki asortymentu postępuje stale naprzód. Jest to konieczne w warunkach rozwijającej się gospodarki, uruchamiania nowych i nowoczes-

DWIE STRONY MEDALU

nych obiektów, maszyn, przyzwyczajania współczesnych technologii. A że się tym produkcja mniej chwali — co, nowoczesność staje się powoli chlebem powszednim.

Jednak każdy medal ma dwie strony. Obok generalnego procesu wymiany asortymentu, unowocześniania produkcji, wprowadzania nowości w skalę powszechną i supernowości w partiach mniejszych, stale jeszcze spotykamy się na rynku z próbami przemycania pod nozwą i ceną nowości towarów, które już chyba na to miano nie zasługują.

Jaką nowością są na przykład młodzieżowe stroje typu safari czy spodnie, których cała odmienną polega na tym, że nie są zakończone na trwałe u dołu i każdy może je odpowiednio do swego wzrostu podwinąć?

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

JESTEŚMY ROZTARGNIENI, ZAPOMINALSCY CZY NIEOSTROŻNI? GUBIMY KLUCZE, PORTMONETKI, DOKUMENTY, ZEGARKI ● ZAPOMINAMY PARASOLE, PŁASZCZE, SIATKI Z ZAKUPAMI, PACZKI Z ODZIEŻĄ, A NAWET... PERUKI I PROTEZY!

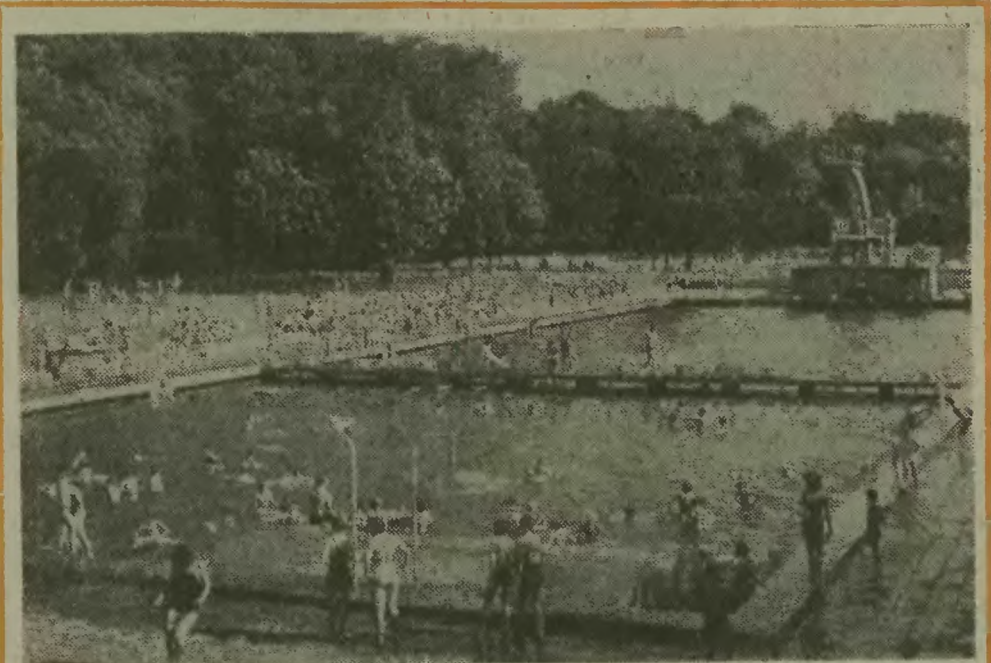
NIE BRAK LUDZI UCZCIWYCH zapewniają w biurach rzeczy znalezione

TRUDNO WPROST UWIERZYĆ, jakie przedmioty trafiają do biur rzeczy znalezionych! Wachlarz asortymentowy pozwala wysnuć przypuszczenie, że należymy do kategorii ludzi roztargnionych, zapominalskich, a równocześnie nieostrożnych.

Przy tym wszystkim jesteśmy trochę niedowiarkami, bowiem jeśli zdarzy się nam cokolwiek zgubić lub pozostawić w sklepie, urzędzie, pociągu, autobusie czy w parku — z miejsca wpadamy w czarny pesymizm: już tego nie odzyskamy bo czyż zdarzają się jeszcze ludzie uczciwi?

Otóż tak! Ta niewiara w uczciwość znakomitej większości społeczeństwa, w jego uczciwość, jest powodem, że polski schowek i szaf w biurach rzeczy znalezionych uginają się pod ciężarami tego wszystkiego, co w różnych okolicznościach — nie raz na skutek pośpiechu — zdarzyło się nam zapomnieć, wysiadając z pociągu lub autobusu, bądź opuszczając sklep, pocztę, zakład fryzjerski itp.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Miejsce ochłody w letni skwar — cieszyński basen kąpielowy. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Każdy hektar musi być prawidłowo wykorzystany

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jedną z form koncentracji ziemi w sektorze uspołecznionym jest przekazywanie gospodarstw na 10 lat państwu — dla ich właściwego zagospodarowania.

W latach 1963—1968 przejęto w ten sposób 208 ha. Na tej zasadzie powstał Spółdzielczy Ośrodek Rolny w Puncowie, przekazany następnie Spółdzielni Produkcyjnej „Pion” w Dziągiewicach, jak również spółdzielnia w Markłowicach, która przekształcona została w filię RSP Simerada.

Ogółem przejęto w latach 1963—1973 ok. 504 ha, z czego 116 w zamian za rentę. Proces ten ulegnie niewątpliwie przyspieszeniu w związku z nową ustawą o przekazywaniu gospodarstw na rzecz skarbu państwa w zamian za rentę i spłaty pieniężne, która weeszła w życie 1 sierpnia br. Pisałmy na ten temat w jednym z numerów GŁOSU, z postanowieniem ustawy zapoznać będzie również właścicieli gospodarstw indywidualnie służba rolna. Tematyka ta wprowadzona nadto zostanie do zimowego szkolenia rolników.

Jak nas poinformował kierownik Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Powiatowego mgr inż. Józef Rduch, ustawa zostanie wykorzystana dla dostatecznie wczesnego przejmowania gospodarstw, czyli w okresie, kiedy istnieje dopiero zagrożenie spadku produkcji. W tym celu kontynuowane będą przeglądy gospodarstw i kontrole rolniczego wykorzystania gruntów, które dadzą właścicielom gmin niezbędne informacje. Jeśli zaistnieje potrzeba, przejmować będzie zagrożone spadkiem produkcji gospodarstwa z urzędu, nie czekając na inicjatywę niezdeterminowanych często użytkowników.

Stawy rozwój notują spółdzielnie produkcyjne, które w samym tylko pierwszym półroczu zwiększyły swój teren o 2348 ha. Dokonuje się również wymiany spółdzielczych pól dla chociażby częściowej likwidacji bardzo uciążliwej „szachowni-

cy” gruntów. Prace te, którymi objęto dotąd tylko 54 ha, zostaną, po uproszczeniu procedury w tym zakresie i uregulowaniu tytułów własności gospodarstw chłopskich, znacznie przyspieszone.

Doniosłą rolę odgrywa dla koncentracji produkcji u rolników indywidualnych zespół specjalistyczny, do którego w powiecie równych sio, z czego przylatująca większość, bo 88, powstała w celu wspólnego użytkowania maszyn. Mamy nadto 9 zespołów hodowlanych oraz po jednym: sadowniczy w Hermanicach, wspólnego zagospodarowania ziemi w Chyblu oraz upraw zlokalizowanych w Godziszowie.

Rozwój zespołów nie jest, jak z tego wynika, zbyt imponujący. Nie zostały zwłaszcza wykorzystane możliwości wspólnej hodowli, mimo, że państwo umarza częściowo kredyty inwestycyjne zaciągane na budowę wspólnych obiektów inwentarskich.

Do roku 1990 zaplanowano utworzenie 250—300 zespołów gospodarstw obywatelskich ok. 1600 gospodarstw z arem ok. 10—11 tys. ha, przy czym średnia wielkość zespołu wyniesie ok. 40 ha. Rocznie podejmowane one będą 8—10 wspólnych inwestycji, czyli do roku 1990 powstanie ich 120—130. Złoży się na nie minimum: 50 tuczarek o jednorazowej produkcji 100 sztuk, 20 obiektów dla macior na 15—20 sztuk, 30 sztuk obór dla 30 krów, 20 kurników na 3—5 tys. niosek, 3 przechowalnie owoców po ok. 10 ton pojemności, 8—10 szklarni o powierzchni ok. 600 metrów kwadratowych każda.

W tym samym okresie postępować będzie koncentracja ziemi. Na skarb państwa przejmie się, według istniejącego rozrachunku, ok. 1970 ha, a spółdzielnie produkcyjne przejmą ok. 8960 ha użytków rolnych. W szerszym zakresie prowadzone będą również prace scaleniowe i wymiana gruntów. W pierwszych kolejności obejmą one tereny przyległe do Zawala Goczałkowickiego, gdzie już w roku przyszłym dokonany zostanie wykup 280 ha od 104 rolników. (d)

Święto energetyków

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jest to, jak obliczono, powierzchnia rzędu 800 kilometrów kwadratowych i na tym obszarze energia elektryczna dostarcza się 58,000 odbiorców. W tej liczbie 120 dużym zakładom przemysłowym oraz 3,500 średnim „konsumentom” energii takim jak drobne warsztaty rzemieślnicze, szkoły, instytucje, lokale gastronomiczne, handlowe itp.

W ciągu miesiąca zużywała ona łącznie niebagatelną ilość energii elektrycznej: 23,000,000 KWh, przekraczając w zamian do kasy Rejonu 12,000,000 złotych.

Jako żywo pamięta się w cieszyńskim Rejonie Energetycznym rok 1957, w którym po raz pierwszy przekroczony został pułap 1,000,000 KWh energii elektrycznej, sprzedanej w ciągu miesiąca.

Dla porównania: jeszcze w roku 1960 Rejon Energetyczny obsługiwał na identycznie dużym obszarze 37,000 odbiorców, w tym tylko 37 najważniejszych zakładów pracy. Od tego czasu stan załogi nie uległ zwiększeniu, natomiast wzrastające zadania zarówno dla służb sieciowych konserwatorskich i monterskich, jak i dla pionu handlowego realizowane są dzięki systematycznemu wzrostowi wydajności pracy.

„Strawą dnia” znakomitą wskazówką załogi Rejonu jest bezustannie rosnąca o prawidłowe funkcjonowanie urządzeń energetycznych i przesyłowych. W obrębie pasma, na którym pracują krótkofalowi, za instalowane w samochodach brygad monterskich, bezustannie krzyżują się dyspozycje i polecenia, po których ekipy ruszają na miejsce kolejnej awarii. A trzeba sieciowe niedomogi usuwać szybko, bowiem każda godzina przerwy w dostawie energii elektrycznej to poważna strata w produkcji oraz dezorganizacja życia gospodarczego.

W ważniejszych ośrodkach naszego regionu, a zatem w Wiśle, Ustroniu, Skoczowie, Strumieniu, Zembrzydowicach i Cieszynie działają posterunki energetyczne, których personel monterski pełni całonocowe dyżury. Do usuwania natomiast poważniejszych awarii wyruszają ekipy Rejonu, a jeśli zachodzi potrzeba, zasłane są fachowcami z posterunków.

Znikają elektryfikacyjne białe plamy z mapy naszego powiatu. W roku ub. ukończono doprowadzenie energii elektrycznej do najdalszych zakątków Jaworzynki i Hażlicza, wczesną wiosną br. światło żarówki rozproszyło mroki góralskich zagród w najbardziej oddalonych od centrum Brennej przysiółkach. Ocenia się, że obecnie w powiecie cieszyńskim zaledwie ok. 20 gospodarstw nie korzysta jeszcze z dobrodziejstwa energii elektrycznej.

Rejon Energetyczny jest do tej pory niejako „sublokator” cieszyńskiej Elektrowni (choć poprawnie zakład ten winien nazywać się Elektrociepłownią). Stan taki trwać ma jeszcze tylko 2 lata, bowiem przystąpienie już do budowy własnej ścieżki, która stanie przy ul. Trzaskowej, pomiędzy Zespołem Szkół Zawodowych, a osiedlem „Karolinka”. Za kwotę ok. 18,000,000 złotych Przedsiębiorstwo Budowlane ROW wzmieści tu pomieszczenia magazynowe, warsztaty, garaże, stację obsługi samochodów, wiaty, składowiska, budynek administracyjny, szatnie, jadalnię dla załogi itp.

Skończy się wówczas ciasnota, nie będą doskwierać braki zaplecza socjalnego.

Cóż można życzyć załodze cieszyńskiego Rejonu Energetycznego z okazji jej dorocznego święta? Wszystkiego naj, naj, naj! Głównie jednak jak najmniej awarii! (TK)

Nim uczniowie zasiądą w ławkach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przewiduje się, że w obecnym roku przybędzie nam około 1300 przedszkolaków. Poza tym 600 sześciolatków przysposabiać się będzie do obowiązku szkolnego w tzw. ogólnokształcących przedszkolach.

Według danych władz oświatowych ponad 2000 dzieci po raz pierwszy przekroczy we wrześniu próg szkoły, zaś ponad 2400 znajdzie się w pierwszych klasach szkół podstawowych.

Szczególnie wiele pracy ma obecnie administracja szkolna. Potrzeby kadrowe szkolnictwa stale rosną. W miejsce odchodzących na emeryturę nauczycieli trzeba angażować nowe siły. W naszych placówkach oświatowych będzie od września pracowało 20 młodych pedagogów — absolwentów różnych typów szkół wyższych, 30 nauczycieli przenosi się na teren cieszyński z innych regionów kraju, w przedszkolach zaangażowano 4 nowe siły. Szesć szkół będzie miało nowych dyrektorów.

U progu reorganizacji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

POSTIW „Beskid” posiada obecnie m. in. 6 autobusów, którymi organizowane są wycieczki krajoznawcze nie tylko dla przebywających w naszym regionie na wypoczynku, ale w równym stopniu dla załóg przedsiębiorstw i zakładów pracy Cieszyńska i powiatu.

Nowym „nabytkiem” POSTIW-u jest uruchomione z dniem 1 lipca br. przy ul. Świerczewskiego w Ustroniu (opodal basenu kąpielowego) i funkcjonujące urządzenie oraz zagospodarowane pole namiotowe. Należy pochwalić inicjatywę i współzadziałanie z WSS Skoczów — Ustron, która na miejscu zaistniała wypożyczalnie sezonowego sprzętu sportowego, wypożyczniowego. Można tu zatem za niewielką opłatą wypożyczyć namioty, materace, rowery, leżaki, plecak, krzesła składane, pliki i inny sprzęt do gier sportowych.

W okresie zimy WSS-owska wypożyczalnia oferować będzie narty, sanki, łyżwy itp. (tk)

Młodzież świeci przykładem

Już wkrótce rozpocznie się okres intensywnych prac zarówno Zarządu Powiatowego Ligi Ochrony Przyrody w Cieszynie, jak i licznych kół terenowych i szkolnych.

Przez Zarząd Powiatowego inż. Andrzej Hawliczka spodziewa się, że w najbliższych dwu latach nie będzie już w naszym powiecie szkoły, w której nie działałoby koło LOP.

W tej chwili jest tych kół 41, zrzeszających 2066 uczniów i uczennic. Z roku na rok przybywa nie tylko członków szkolnych kół LOP, ale i aktywnych działaczy tak wśród młodzieży, jak i wychowawców, o czym najlepiej świadczy wynik.

I tak w roku ubiegłym zorganizowano 343 pogadanki, 98 wycieczek, 103 seanse filmowe i z przeobrażeniami, 36 wystaw, 22 „kafelki przyrodnicze”, wykonano 123 kasetki ścienne i urządzono 46 konkursów o tematyce przyrodniczej.

W ramach prac społecznych członkowie kół zasadzili 1668 drzewek, 948 krzewów, 240 m. żywopłotów, wykonali 635 ha upraw leśnych, ustawili 303 skrzynki legowe i 855 karmników, ponadto zebrali, a następnie wyłożyli 5640 kg karmy i zjedli 35 wnyków i sisek.

Do najlepszych należy Szkolne Koło LOP w Koniakowie, prowadzone przez opiekunkę, Elżbietę Gruszkę. W latach 1971 i 1973 zostało ono wyróżnione w ogólnokrajowym konkursie na najlepiej pracującą młodzieżową placówkę LOP. (x)

Wakacje w Tuskevar. 18.10 Ziemia żyłciela. 18.10 Dla zdrowia. 19.00 Wiadomości. 19.45 Nad latami wódz. 20.00 Mamo, ja chcę brata. 21.15 Wiadomości. 21.30 Tonący brzytwy się chwyt. — komedia filmowa. 22.00 Bramki, punkty, sekundy. 22.15 Program muzyczny. 22.35 Wiadomości.

PROGRAM II: 17.30 Wiadomości. 17.35 Na każdym kilometrze. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Ochrona zwierząt. 20.00 Poskromienie złośnicy — film amerykański. 21.55 Na szczęście. 22.10 Wiadomości.

NIEDZIELA, 1 WRZEŚNIA
8.30 Wiadomości. 9.05 Bajki i baśnie. 9.35 Gra na lewym rogu. 10.20 Niebezpieczna droga — film telewizyjny. 11.10 Sport. 11.35 Wyścigi. 12.10 Tydzień w obiektywie. 12.15 Kwiecień seradła. 12.35 Wiadomości. 13.30 Sportowe Popołudnie. 14.40 Z telewizją po kraju. 17.00 Wiadomości. 17.10 Do dna duszy — czeska komedia filmowa. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Egiptologia. 21.30 Wiadomości. 21.50 Świat w ogniu. 22.15 Kompozycja i jego czas. 22.35 Wiadomości.

PROGRAM II: 17.00 Koszykówka kobiet — mistrzostwa Europy. 19.40 Egiptologia. 19.50 Wiadomości. 19.55 Kamera na drodze. 20.00 Kłaję Bajka — film czeski. 21.30 Mój niepokój — program poetycki. 21.35 Wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 2 WRZEŚNIA
18.10 Rozmawiamy po rosyjsku. 18.40 Za siedmioma górami. 18.50 Dobranocka. 20.00 Czek bez podziału. 22.35 Lekkoatletyka.

Wisła zmienia układ komunikacyjny

W celu usprawnienia ruchu drogowego Urząd Miejski w Wiśle wprowadził nowy układ komunikacyjny w centrum uzdrowiska.

Zamknięto drogę od domu towarowego do sklepu „Gaździnka” dla ruchu samochodowego, z wyjątkiem samochodów dostawczych, taksówek oraz pojazdów posiadających zezwolenie Urzędu Miejskiego, a także czasowo — autobusów PKS, jadących w kierunku Cieszyńska i Skoczowa, na odcinku: dworzec autobusowy — sklep „Gaździnka”.

Poza tym przeniesiono postój taksówek osobowych z placu przy Domu Zdrojowym na plac targowy.

Podsumowano wyniki współzawodnictwa

Fabryczna Komisja Współzawodnictwa Pracy przy Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie podsumowała wyniki współzawodnictwa za II kwartał br.

We współzawodnictwie międzywydziałowym w pionie podstawowym I miejsce przyznano Ślusarni i Aparatowi, II miejsce Wydziałowi Kuchni, a III Odełwni Zory.

Wśród wydziałów pomocniczych najlepszym okazał się Dział Gospodarki Narzędziowej, przed Działem Kontroli Jakości i Głównym Mechanikiem.

We współzawodnictwie międzywydziałowym w zakresie porawy warunków bhp zwyciężyła Odełwnia w Żorach, przed Wydziałem E-

lektromaszynowym oraz Ślusarnią i Aparatem.

Współzawodnictwo Brygad Pracy Socjalistycznej oceniano w systemie akordowym, dniówkowym oraz w zakresie zaplecza technicznego. W zakresie akordu I miejsce przyznano BPS Józefa Berka, II — Jana Chlebka, a III — Jana Palley.

W systemie dniówkowym zwyciężyła brygada Marka Pytlarza. Dalsze miejsca zajęły BPS-y Jana Chlebka i Jana Koldra. Za zaplecze techniczne I miejsce otrzymała brygada Andrzeja Cholewy, a II mgr inż. Jerzego Głabka.

Wszystkie wyróżnione wydziały i brygady wyróżniono nagrodami pieniężnymi i okolicznościowymi proporcjami. (kar)

Zakładowy ośrodek wiedzy

Dwie bogato wyposażone biblioteki techniczne i czytelnie posiadające Zakłady Elektro-Maszynowe CELMA w Cieszynie. Placówki te dysponują około 18 tysiącami tomów książek i skryptów, głównie technicznych i z zakresu ekonomii, chemii, fizyki i organizacji pracy. Jest również 260 krajowych i zagranicznych tytułów czasopiśm fachowych z różnych dziedzin.

W tym roku biblioteki zarejestrowały 1140 czytelników, w czym dużą grupę stanowiła inżynieria.

Głównymi jej kłopotami są jednak uczniowie technikum i szkół wyższych, rekrutujący się z pracowni fabryki. (kar)

Nie brak ludzi uczeiwnych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Czego tam nie ma, albo raczej co tam jest! Dziesiątki portmonetek, portfeli (niektóre bez dokumentów, gdyż to ułatwiałoby odszukanie właściciela), kluczy, zegarków męskich i damskich, parasoli, kurtki ortaklonowych, swetrow, tezek, tranzytorów, torb turystycznych i chlebaków, płaszczy, materacy dmuchanych, butów, paczek z naczyiniami kuchennymi, kuponami materiałów, częściami bielizny i garderoby, kosmetykami, perukami i czego tylko dusza zapragnąć może.

Kiedyś w Cieszynie pozostawiono na pocztę siatki z zakupami, a w niej masło, margarynę, jajka i sportowe koszulki. Ponieważ nikt po zgrube się nie zgłaszał, pracownicy poczty odkupili łatwo psujące się produkty spożywcze, po czym siatki z koszulkami oraz równowartością w gotówce przekazały do Biura Rzeczy Znalezionej przy Urzędzie Miejskim.

Zdarzyło się, że jakiś pasażer pozostawił w autobusie... protezę nogi. Prowadzący PKS-owskie Biuro Rzeczy Znalezionej Wydziału Stosunków na podstawie żądnych dociekań, odszukał właściciela zguby i pismem powiadomił go o możliwości odbioru. Właściciel zjawił się, ale po upływie... 5 miesięcy.

Ne mamy w Cieszynie biur rzeczy znalezionych?

Jedno działa przy Urzędzie Miejskim, do którego znalezione przedmioty przekazują bądź sami mieszkańcy grodu lub regionu, bądź Komenda Powiatowa MO, dokąd w większości kierują swe kroki uczniowie znalazcy. Jest to zrozumiałe, bowiem oficerowie dyżurni pełnią tu służbę bez przerwy cała dobę i znalezione przedmioty można oddać w porze najbardziej dla znalazcy dogodnej.

Posiada także Biuro Rzeczy Znalezionej cieszyński Oddział PKS, a pozostawione przez podróżnych przedmioty bądź, w autobusach bądź na dworcach, dostarczane są w przeważającej mierze przez konduktorów lub kierowców. Oni są tymi, którzy ostatni opuszczają obiekty Państwowej Komunikacji Samochodowej, stąd snadniej zauważyli im zapomniani przez pasażera przedmiot.

Zastępcze niejako Biuro Rzeczy Znalezionej działa u dyżurnego ruchu stacji PKP w Cieszynie. Natomiast po przekazaniu tu znalezionego przedmiotu przez stacyjnego mefagony nadawane są odpowiednio komunikaty, a zgubiony

przez pasażera przedmiot umieszczany jest w widocznym miejscu. Dopiero po upływie dłuższego czasu przedmioty nie odebrane przekazywane są do Biura Rzeczy Znalezionej przy Oddziale Przewozów PKP w Bielsku-Białej.

Pozostałe i nam się pochwalili, bowiem od dłuższego już czasu sprawami zgub i odnawiania ich właścicieli — niejako ubocznie — zajmują się Redakcja GŁOSU. A wyniki mamy nie najgorsze. Niemal co tydzień anonsujemy fakt zdepotowania u nas znalezionych pieniędzy, kluczy, parasoli, paczek, garderoby, dokumentów itp. I mamy szczęście, bowiem właściciele zgłaszają się zwykle w dniu ukazania się kolejnego wydania GŁOSU. Tylko w dwóch wypadkach nam udało nam się odnaleźć właścicieli nowej, ciepłej ortaklonowej kurtki oraz chlebaków z wełnianym swetrem.

PKS zwykle 2 razy w roku rozwiesza na dworcach w Cieszynie, Skoczowie, Ustroniu i Wiśle wykazy znalezionych przedmiotów. Biuro Rzeczy Znalezionej Urzędu Miejskiego czyni to na bieżąco za pośrednictwem specjalnych ogłoszeń, umieszczanych na tablicy wewnątrz Ratusza.

Sa to widocznie najmniej komunikatywne sposoby zawiadamiania zainteresowanych, skoro w dość sporadycznych wypadkach zguby trafiają do prawowitych właścicieli.

Oco wobec tego dzieje się z nieodebranymi zgubami?

Po upływie roku od momentu przekazania ich do biur rzeczy znalezionych następuje — w wypadku PKS — selekcja. Przedmioty stare, mało wartościowe przeznaczane są do zniszczenia, co odbywa się komisyjnie. Pozostałe, stanowiące jeszcze wartość użytkową, przekazywane są protokolarnie do Państwowego Domu Starców. Podobny proceder stosują pozostałe biura.

W trakcie rozmów, związanych ze zbieraniem danych i faktów do niniejszej informacji nasi interlokutorzy doszli do zgodnego wniosku, że w celu usprawnienia oraz przyspieszenia informacji o deponowanych zgubach, działające w Cieszynie biura rzeczy znalezionych będą co tydzień podawały Redakcji GŁOSU wykaz najnowszych „nabytków”.

Będziemy zatem — w miarę posiadanych informacji — zamieszczać rubrykę „KTO ZGUBIŁ?”. Pragniemy w ten sposób zmniejszyć troski poszkodowanych oraz stale przypominać o tym, że nie brak w naszym społeczeństwie ludzi uczciwych i uczynnych. (TK)

Deszcze przyhamowały żniwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zbyt wolno, zdaniem fachowców rolnictwa, przebiegała podorywki. Wykonano je dopiero na 1470 ha, a to ważne dla przyszłorocznych planów zabiegów agrotechnicznych zrealizować trzeba na obszarze 6,150 ha! Stąd apel do służby rolniej w gminach, by temu zagadnieniu poświęciła znacznie więcej uwagi.

To samo dotyczy wapnowania pól, przeprowadzane z nieuzasadnionym ociąganiem.

Słabo postępuje siew ozimego jęczmienia oraz rzepaku, zaś popłoniarni ścierniskowymi obsłano zaledwie 330 ha.

Trwają natomiast omoty zebrańnych z pól zbóż i to głównie w gospodarstwach indywidualnych, dla których służby rolnie i kółka rolnicze zorganizowały 43 stałe oraz 42 obiadowe punkty omiotowe. Omoty prowadzą także większe gospodarstwa indywidualne, które świadczą również usługi właścicielom mniejszych zagród chłopskich. Natomiast w spółdzielniach produkcyjnych oraz państwowych gospodarstwach rolnych, dzięki temu, iż zboża zebrane kombajnami, omotów już się nie przeprowadza. (tk)

WTOREK, 27 SIERPNIA

9.30 Dziewczyna — włoska komedia filmowa. 11.10 Wiadomości. 14.35 ZVL Zylinia — Sparta Praga — spotkanie pikarskie. 17.00 Wiadomości. 17.05 Miodo horyzonty. 18.00 Program muzyczny. 18.40 Dobranocka. 19.30 Służba kryminalna poszukuje. 19.00 Przykłady bohaterstwa — film dokumentalny (cz. I). 20.05 Skarby ziemi. 20.40 Kryminalista — film detektywistyczny. 21.30 Wiadomości. 21.55 Program muzyczny.

PROGRAM II: Praskie popołudnie. 19.00 Wiadomości. 19.30 Kultura 74. 20.00 Gdzie będziemy żyć jutro. 20.30 Telewizyjny klub młodych. 21.40 Wiadomości.

ŚRODA, 28 SIERPNIA

17.00 Wiadomości. 17.05 Młodymi oczyma. 17.45 Wiadomości. 18.00 Automotorewla. 19.30 Chwila piosenek. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 20.00 Kronika — film telewizyjny (cz. I). 21.20 Wiadomości. 21.45 Z kart powieści słowackiej. 22.05 Rozmawiamy o filmie. 22.10 Chwila piosenek. 22.20 Wiadomości.

PROGRAM II: 18.05 Wiadomości. 17.00 Koszykówka kobiet — mistrzostwa Europy. 18.45 Lekarz i my. 19.00 Wiadomości. 20.00 Rosyjskie i polskie pieśni ludowe. 21.05 Lektura wybrze. 21.30 Wiadomości.

CZWARTEK, 29 SIERPNIA

9.25 Słowackie powstanie narodowe. 17.00 Wiadomości. 17.05 Jaskółka. 17.45 Chłopcy — film. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.45 Nasza ojczyzna. 21.30 Wiadomości. 22.00 Nauczycielka z gór — inscenizacja telewizyjna. 23.05 Wiadomości.

PROGRAM II: 17.00 Koszykówka kobiet — mistrzostwa Europy. 18.40



Praskie popołudnie. 19.00 Wiadomości. 19.45 Jutro będzie za późno — film słowacko-białoruski. 21.15 Dźwięczy pieśń po górach i dolinach — pieśni i wiersze powstańcze. 21.50 Wiadomości.

PIĄTEK, 30 SIERPNIA

18.00 Wiadomości. 18.25 LiAZ Jabłonec — Inter Bratislava — spotkanie pikarskie. 19.30 Muzyka popularna. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 20.00 Białe skrzydła — czyli o rumuńskiej przyrodzie. 20.00 Kronika — film (cz. II). 21.05 Wiadomości. 21.30 Wyłot w nieznane — komedia. 22.05 Na festiwalowym podum. 22.45 Film o radzieckiej Gruzji. 23.35 Wiadomości.

PROGRAM II: 18.30 Brneński Diogenes. 19.00 Wiadomości. 19.35 Z programu polskiej telewizji. 20.40 Całówek w ogniu. 21.20 Śmieśnisi rożące — fragmenty z komedii Moliera. 21.50 Wiadomości.

SOBOTA, 31 SIERPNIA

8.25 Wiadomości. 8.30 Kompas. 9.30 Teatr lalek przedstawia. 10.35 Kryminalista — film detektywistyczny (cz. ostatnia). 11.28 Wiadomości. 16.05 Wiadomości. 16.10 Miodzi 22 podum. 18.45 Program wokalowy. 19.30 Program sportowy. 17.15 Wiadomości. 17.20 Piękno jugosłowiańskich jezior. 17.40

Za okazane wyrazy współczucia, że wiece, kwiaty i udział w uroczystościach pogrzebowych

śp. dr wet. Leona
STAŃKA

delegacjom: Służby Weterynaryjnej z Cieszyńska, Pęczyny i Wodzisławia, Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych, krowym, kołgom i znajomym oraz p. kierownikowi dr PZW st. Sakrański za prze-mówienie serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie, za wiece i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie

śp. Heleny
GABRIEL

serdeczne podziękowanie składają

MAZ, CORKA I SYN

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, współpracownikom z Fabryki Narzędzi w Cieszynie oraz wszystkim krowym, znajomym i sąsiadom za okazane pomoce, wyrazy współczucia, za wiece i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego drogiego Męta

śp. Antoniego
KUDŁACIKA

serdeczne podziękowanie składają

ZONA

Za okazane wyrazy współczucia, za wiece, kwiaty i udział w pogrzebie naszego kochanego Syna

śp. Januszka
JASZOWSKO

Samorządowi Robotniczemu, Dyrekcji, Radzie Zakładowej oraz pracownikom Działu Gospodarki Narzędziowej „CELMA”, Dyrekcji i Gronu Nauczycielskiego Szkoły Zbiorczej w Goleziewie, przyjaciółom, znajomym, sąsiadom serdeczne podziękowania składają

RODZINA I CORKA

Za wyrazy współczucia, za okazane pomoce oraz liczny udział w pogrzebie naszego najdroższego Męta, Ojca i Dzieci

śp. Jana
KOLDRA

serdeczne podziękowania składają

RODZINA

NIE WIADOMO dokładnie, kiedy rozpoczął się nauczanie w Zamaraskach. Jeśli wierzyć jednak Tomankowi, który spisał w roku 1837 kronikę miejscowości, jego początki sięgają połowy XVIII wieku.

Około roku 1780, jak zapewniali kronikarze, mieszkaniec, uczył tamtejsze dzieci chałupnik Ciosek. Ową skromną rolę pośladał nie tylko znajomość czytania i pisania, ale i autentyczny smak pedagogiczny. Ten entuzjasta oświaty oddał na cele szkolnictwa izbę we własnej chałupie, a że wynagrodzenie pobierał skromne, nauka stała się dostępną nawet dla dzieci niezbyt zamożnych rodziców. Nie dowiemy się już nigdy, czy przyczyną był dodatkowy zarobek, czy też prestiż „rektora”, doświadczenie Ciosek znalazł naśladowców, wśród innych chałupników, którzy również zaczęli pakować w dziecięce główki posiadaną wiedzę.

Tego rodzaju sytuacja trwała kilka dziesięcioleci, ściśle zaś do roku 1821, kiedy to stanęła w Zamaraskach pierwsza murywana szkoła. Zarówno parcie pod budowę i ośrodek, jak materiały budowlane pochodziły ze środków państwowych, gmina do starczyła natomiast bezpłatnej robocizny. A więc wszystkie

również szkoły, obliczono na 20.000 złr.

Błędy inwestycyjne nie są bynajmniej wynalazkiem XX wieku. Nie minęło nawet dziesięć lat od zbudowania w Zamaraskach nowej szkoły, gdy okazało się, że obiekt nie spełnia należycie swojej roli z uwagi na również tak przecież niedawno krytykowaną ciasnotę. Istniał już wówczas projekt wzniesienia nowego budynku, ale odwołki jego realizację nieśmiernie wznosiły. Z uwagi na nieograniczone koszty, a nie na ograniczenie się do drobniejszych inwestycji, takich jak budowa przyszkolonej stodoły czy zainstalowanie kosztownego 75 złr. instalacji ogrzewczej czy, jak się wówczas mówiło, gromozdów.

Tymczasem jednak władze państwowe zlikwidowały wyznaczonego szkolnictwa podstawowego i w roku 1899 dzieci ewangelickie musiały, chcąc nie chcąc, pojechać do szkoły w Gumnach i podjąć naukę w Zamaraskach. Wówczas jednak okazało się, że cała siła to, co zamaraszczyło się, już wcześniej, a mianowicie że niewielka szkoła trzęsaczka z powodu ciasnoty w szwach.

Decyzję w sprawie rozbudowy podjęto i tym razem starostwo. Dnia 25 lipca 1899 skierowana do Zamarask komisja jednomy-

W numerze 40 z 1969 r. naszego pisma zamieściliśmy biogram Karola Piegzy. W roku bieżącym obchodzi on 75 rocznicę urodzin. Z tej okazji zamieszczamy krótki szkic poświęcony jego twórczości literackiej.

PISARSTWO Karola Piegzy trzeba rozpatrywać w kontekście całokształtu jego twórczości i działalności społecznej i kulturalnej. Jego prace publicystyczne i literackie, jego wysiłki organizacyjne w zakresie kształtowania lokalnego życia kulturalnego łatwo sprowadzić do wspólnego mianownika: folkloru miejscowego ludu. Wszystkie dziełki bogatej działalności Piegzy wyrastają z tego samego źródła, z chęci zabezpieczenia kultury duchowej i materialnej ludu śląskiego przed nieuniknionym procesami zamierania. Zachować do wspomnienia, rozwinąć w tym, co najbliższe, wskazać bogate i trwałe wartości dorobku minionych pokoleń, odnajdywać w nim treści aktualne — oto założenia ideowe, którymi Piegza kieruje się w swojej pracy od półwiecza. Założenia te określają też jego pisarstwo, różnorodność pod względem gatunkowym, natomiast zawarte i jednolite w zakresie podejmowanej tematyki i problematyki.

Twórczość literacka i publicystyczna Piegzy jest obszerna i obejmuje w pierwszym rzędzie przeszło setkę artykułów, poświęconych różnym przejawom kultury ludu. Te opracowania uzupełniają szkice historyczne, dotyczące przeszłości różnych miejscowości cieszyńskiego Śląska, historii szkół i instytucji oraz ruchu partyzanckiego w Beskidach w czasie ostatniej wojny.

Z druków samistycznych tego typu trzeba wymienić: *Malarze śląscy* (1937), *Kozubowa* (1959), *Ceramika cieszyńska* (1971). Godne uwagi są również prace dydaktyczne K. Piegzy. Wraz z E. Fierlą ogłosił dwa zbiorki wierszy na użytek szkolny: *Pieśń na Dzień Matki* (1935) i *Zbiorek pieśni dożynkowych* oraz opracował program nauki rysunku dla szkół polskich (1930).

Odrębną grupę utworów stanowi dokonania literackie, w pierwszym rzędzie książki: *Sekaki ludzie* (1963), *Opowiadania beskidzkie* (1971) oraz dotąd nie opublikowane *Opowiadania spod haldy*, zbiorek wierszy *Echa spod Kozubowej* i sztuka *Andrzej Kozub*. Poglądami folklorystyki i literatury reprezentuje przygotowany do druku tom *Opowiadania Tam pod Kozubową*, a literaturę wspomnień — *Wakacje pod ziemią* (1938).

W różnych opracowaniach często można spotkać określenie K. Piegzy jako pisarza ludowego. Termin ten przyleży do autora *Opowiadań beskidzkich* przede wszystkim ze względu na podejmowaną przez niego tematykę oraz z powodu niektórych cech wspólnych z literaturą ludową w tradycyjnym rozumieniu tego terminu. W istocie jednak Karola Piegzy wiele dzieł od pisarzy ludowych. Jego dzieła są twórczością inteligentną, kształtującą rzeczywistość literacką według określonego zamysłu twórczego, posługującego się literackimi formami wypowiedzi dla osiągnięcia zamierzonych przez siebie celów arty-

NAD UTWORAMI LITERACKIMI KAROLA PIEGZY

EDMUND ROSNER

stycznych i pozaliterackich. Świadomie adresując swe utwory do wybranego adresata — czytelnika żyjącego w regionie cieszyńskiego Śląska.

Dwa zbiory wydrukowanych opowiadań, a ponieważ i jego wiersze i sztuka mają swój rodowód w tradycji regionalnego piśmiennictwa Śląska Cieszyńskiego, wywołują się z twórczością choćby Walentego Krzascza, Ludwika Kobeli i innych. Widać, że raczej trzeba z literaturą dla ludu i z nurtem regionalizmu w literaturze niż z twórczością ludową sensu stricto. Piegza jest reprezentantem tego nurtu, a jego twórczość jednym z ostatnich ogniw owego piśmarstwa, które najbujniej rozwijało się w latach międzywojennych na Śląsku.

Pisarzem regionalnym jest autor utworów, przesiąkniętych programem treściami nawiązującymi w różnorodny sposób do regionu, z którego autor pochodził lub z którym związał się przez miejsce zamieszkania, działalność literacką i pozaliteracką itp., a dla którego tematyka regionalna „stała się jednym z rysów charakterystycznych” (Z. Hierowski).

W tym znaczeniu twórczość K. Piegzy jest na wskroś literaturą regionalną. Na zbior *Sekaki ludzie* składają się (z drobnymi wyjątkami) opowiadania związane tematycznie z miniregionem młodzieńczej pisarza — Zagłębiem Karwiskim, a na *Opowiadania beskidzkie* — pięć utworów tematycznie osadzonych w terenie jego działalności powojennej, w regionie Jabłonkowskim. Region nie jest tu wyłącznie tematem, ale motywem zamysłu ideowego, określającym zakres treściowy utworu, a tym samym jednym z rysów charakterystycznych jego prozy.

Poza tym pisarz wyznacza swej twórczości prozatorskiej wyraźne cele pozartystyczne, jak to często czynili pisarze regionalni, mając różną koncepcję. Nie opowiadał, norakich wartości jego opowiadań, łatwo zauważyć, że forma jest dla autora tylko środkiem do wypowiedzenia określonych treści. One też są najważniejsze, a nie kształt literacki, spełniający w jego opowiadaniach funkcję drugorzędą. Wybiera strukturę opowiadania lub gawędy, aby zrealizować wymie-

nione na wstępie podstawowe założenia całej swej twórczości.

Główny walor tych utworów tkwi zatem w przedstawionych realiach. Są to realia regionalnej rzeczywistości czasów młodości pisarza lub do nich zbliżonych. Przywołuje więc ku pamięci stosunki panujące w Zagłębiu Karwiskim lub na wsi jabłonkowskiej pod koniec XIX i z początku wieku XX. Niektóre realia utrwalają wiedzę historyczną czytelników. Myślę tu przede wszystkim o uchwyceniu losów młodszej generacji górali beskidzkich w czasie pierwszej wojny światowej. Pod tym względem typowe są dzieła *Lachutka* w opowiadaniu *Powrót*. Przede wszystkim jednak opowiadania Piegzy ukazują stosunki społeczne i między ludzkie, jakie panowały w środowisku górników karwiskich (*Sekaki ludzie*), przedziśniste społeczeństwo kształtujące życie na wsi beskidzkiej we wskazanym czasie, bezgraniczną nędzę dużej części tej społeczności i konieczność szukania środków do życia np. w Ameryce.

Piegza, wrażliwy na krzywdę i niesprawiedliwość społeczną, kreślił wiele obrazów doli komorników, pacholików, chłopów malorolnych itp. Wzrusza się w los ludzi upośledzonych, chorych i naplęciwanych przez nędzę, jednostek uniemożliwionych przez nędzę, gromady: żebraków, opacznych, katarzyniarzy itp. Ich portrety można znaleźć wśród obrazów jabłonkowskiego twórcy, nakszelił je też w swych opowiadaniach. Dość wspomnieć znakomite uchwycenie tytułową postać opowiadania *Gupio Jęwa*. Nędza zmuszała biedotę wiejską do wysługiwności się bogaczom, do zaciągania się „na służbę”. W opowiadaniu *Rozchodny dzień* autor nakszelił bodaj jedyną w literaturze regionalnej obraz jabłonkowskiego targu w dniu drugiego stycznia, kiedy dokonywano transakcji „kupna” pasterzy, świnio pasów, pachotków i in.

Przedziśniste majątkowe, jak wszędzie, formowały też na wsi jabłonkowskiej mentalność i obyczajowość górali. Stary Czudok (*Powrót*) uknuł intrygę, aby jego syn Paweł nie ożenił się z biedną Marynką, w karmienie przy oddzielnych stołach siadali goście i komornicy, a głupiej Jęwie w kościele

„nie wolno wyleźć z kafa, bo ludzie by na nią krzyczeli, a może nawet i bili”.

Obserwacje te, z nielicznymi wyjątkami nie są nowe, po wielokroć uchwyliły je pisarze podejmujący tematykę wiejską. Niemniej u K. Piegzy akcentują one, że i na wsi jabłonkowskiej stosunki społeczne układały się podobnie do w innych regionach. Autor ustaje im zresztą nadać wyraźne zabarwienie lokalne, wprowadzając wiele elementów miejscowego folkloru. Śięga więc po ludowe pieśni, dowcipy i anegdoty, opisuje obyczaje, stroje itp. Kolorystyka lokalny tkwi też w warstwie językowej. Stylizacja dialektyczna przebiega przede wszystkim w dialogach. Postępując się w nich gwarą, Piegza dba o jej autentyczność. Wiele powiedzeń i zwrotów ma przy tym współczesnie już charakter archaizmów dialektycznych. W ten sposób opowiadania i w zakresie tworzenia językowego nabierają cech dokumentu.

Umieściawiając twórczość literacką K. Piegzy w nurcie literatury realistycznej o wyraźnych ambicjach nadania jej cech autentyzmu faktograficznego, dzięki czemu uzyskuje ona wymiar dokumentu, nie można pominąć wielu innych walorów jego prozy, a przede wszystkim jej zaangażowania uczuciowego w sprawy, o których autor opowiadał. Świat, który przedstawia Piegza, jest mu bardzo bliski, tak jak i jego bohaterom. Tylko miłość do ziemi rodzinnej pozwalała przetrwać Lachutkowi wojenną tułaczkę, a Czudokowi trudny emigracji w Ameryce (opow. *Powrót*).

Tę przeogromną miłość do stron rodzinnych wyraża także w wielu innych wypowiedziach K. Piegzy i ona jest jednym z rysów charakterystycznych jego twórczości. Stary gajdosz z Kurajki, bohater najlepszego opowiadania Piegzy, zespala się w chwilach agonii z sumem i śpiewem Beskidów i staje się częścią ziemi ojczystej.

Częścią ziemi śląskiej jest również Karol Piegza i jego bogata i różnorodna twórczość. I na tym polega wartość jego pracy badawczej, zbierackiej, malarskiej i fotograficznej, a także publicystycznej i literackiej.



POŁTORA WIEKU NAUCZYCIELSKIEGO TRUDU

PIERWSZY DZWONEK W NOWYM OBIEKCIE

ROBERT DANIEL

prace, jak byśmy to dziś powiedzieli, wykonane zostały w czynie społecznym.

Pierwsza szkoła była obiektem skromnym, bo jednoizbowym, przyszło też zrezygnować z przyszłocznego ogrodu, jako że władze gminne uznały teren za całkowicie bezwartościowy i zrezygnowały z przydzielonej parceli.

Z biegiem czasu trudności się pogłębiały. Wraz z upowszechnieniem oświaty coraz bardziej dawała się we znaki ciasnota lokalowa, okazało się też, że mimo wzbudowania pięciu okien izba lekcyjna jest bardzo słabo oświetlona. Nie odpowiadało nadto obowiązującym przepisom nauczycielskie mieszkanie.

Te względy, jak przede wszystkim ostro zarzucane w Zamaraskach konflikty wyznaniowe spowodowały, że w roku 1865 dzieci rodzin ewangelickich zaczęły uczęszczać do szkoły wyznaniowej w Gumnach.

W połowie ubiegłego wieku rozpoczęły się starania o rozbudowę szkoły. Rzecz okazała się nielatawa, skoro wiele podejmowanych w tej sprawie uchwał zawisło w próżni. Podojmowano je w latach 1874, 1879, 1881, 1882, 1883 i 1894. To ustawiczne na-przykrzanie się wyprzedziło w końcu z równowagi władze cieszyńskiego starostwa, które 13 marca 1885 roku wysłało na miejsce specjalną komisję. Orzeczenie brzmiało: rozbudowa jest bezwzględnie konieczna.

Jakoż następnego roku przystąpiono do prac. Postanowiono zbudować szkołę na starych fundamentach. Ponieważ nie znalazł się w gminie żaden lokal zastępczy, naukę po prostu zawieszono. Zaś nauczyciel — skazany w ten sposób na przymusowy urlop — zamieszkał w prywatnym budynku.

Zachowało się sporo wiadomości na temat budowy. Prowadził ją miejscowy wydział gminny z wójtem Jerzym Siedliskiem na czele, z gminnego kamieniołomu wydobywano również kamień. Cegła pochodziła od rolnika Jana Gemball, inny budulec od rolnika Pawła Kozia, piasek od Klimosa, Kozia, Gemball i z Olzy, wapno od Hlawicki z Dziegielewa i Gasia z Golezowa, zaś deski sprowadził rolnik Fober z Hażłacha. Roboty murarskie prowadził z ramienia firmy Clecho we Frystacie Paweł Grzybek z Hażłacha, a ciesielskie Paweł Szlauer z Mielzwa.

Szkole oddano do użytku 23 listopada 1886 roku, a ponieważ służy do chwili obecnej, nie trudno obliczyć, że ma za sobą 88-letni staż działalności oświatowej. Początkowo obiekt, którego koszt wyniósł 3885 złr, miał charakter wyznaniowy i służył wyłącznie dzieciom katolickim.

Do szkoły budowano chlew i drewniany, a w następnym roku pokrywano dachy łupkiem. Koszt wyniósł 321 złr.

Trudny był rok 1888. Dnia 2 sierpnia padł w Zamaraskach grad wielkości kurzych i kaczek jaj, który doszczętnie zniszczył wszystkie ziemniaki, postrzącał owoce z drzew, stłukł szychy okienne, podziurawił również dachy budynków. Wysokość szkód, które nie ominęły

ślinie orzeka, że nadbudowa pietra jest niemożliwa, z uwagi na ograniczoną wytrzymałość fundamentów. Dla dobudowania drugiej izby postanowiono zatem zlikwidować powstałą przed zaledwie osiem laty stodołę. Żeby budynek mógł pomieścić również mieszkanie dla nauczyciela, niezbędne okazało się nadto zakupienie niewielkiego pasa gruntu, szerokości 8-10 metrów. Transakcje tego rodzaju zawarło z Janem Kiszą.

Budowę, według projektu Alberta Dostala z Cieszyna, rozpoczęto wiosną 1901 roku. Zaangażowano do niej cały sztab rzemieślników. Roboty murarskich podjął się Jarosław Kubez z Bobrka, stolarskich Jan Polczek z Hażłacha i Paweł Zubek z Pastwisk, ciesielskich Jan Jursa z Pastwisk, blacharskich Ignacy Pieczonka, a malarskich Józef Smolarski — również z Cieszyna. Budulec dostarczył i tym razem Andrzej Kozieł z Zamarask, natomiast kamienia Paweł Kozieł.

Zgodnie z zestawieniem ówczesnego wójta Pawła Pnioka i radnych gminy zużyto do budowy m. in. 25 sążni kamienia, 39 fur piasku, 30 fur wapna i 92.500 szt. cegieł. Koszt materiału i robocizny wyniósł 15.928 koron. Trudno nam się wypowiedzieć co do zasadności tych wydatków, wokół których krążyły liczne plotki i domniemania. Ich enigmatyczny charakter, odczuwany nieprzychylną atmosferą, zaszczytu podejrzenia, zastrzeżenie kierownik szkoły Jerzy Wronka. Przewieziono go do Szpitala Krajowego w Cieszynie, gdzie zmarł 3 kwietnia 1902 roku, nie skorzystawszy z efektów własnych starań i ofiarności mieszkańców.

Obydwie budynki szkolne — ubiegłowieczny i z początków wieku bieżącego — kończą swą oświatową służbę w roku bieżącym. Zamaraski otrzymują bowiem u progu nowego roku 1974/1975 okazale szkoły, która zastąpi wysłużone „staruszkę”. Wiek w pełni na ten piękny obiekt zasłużyła, należała bowiem do tych nielicznych już w naszym powiecie, w których nauka odbywała się w wyjątkowo trudnych warunkach. Sale lekcyjne, położone w dwu różnych budynkach, były małe, doświetlone nierzadko, a brak pracowni, szatni, sali gimnastycznej, świetlicy itp.

Budowa odbywała się w czynie społecznym, systemem gospodarczym i trwała od roku 1971. Dusza Społecznego Komitetu Budowy są: przewodniczącym Edward Kajzar i wieloletni kierownik szkoły Ludwik Kobela. W budynku mieści się 7 izb lekcyjnych, 2 pracowni, obszerne zaplecze z nowoczesną kuchnią i jadalnią, piękny hall i 2 mieszkania nauczycielskie. Obiekt został oczywiście wyposażony w bieżącą wodę i centralne ogrzewanie. Prezentując okazale i jest pięknie położony.

Dzień 1 września 1974 roku, w którym szkoła zostanie oddana do użytku, będzie wielkim wydarzeniem w życiu niewielkich Zamarask i przejdzie niezapomniane do historii tej miejscowości.



ZAPISKI

KONKURS

TEATR im. Adama Mickiewicza w Cieszynie otwiera nowy sezon 1974/75 występem Państwowej Operki Śląskiej w Gliwicach, która zaprezentuje w dniach 3 i 4 września o godz. 18 operetkę L. Falla pt. „Róża Stambuli”. W dniach 7 i 8 września odbędzie się w Teatrze Ogólnopolski Przegląd Orkiestr Transportowców, w dniu 13 września o godz. 18 „Zaczarowane koło” L. Rydyka wystawi Państw. Teatr Polski z Bielska-Białej, 23 września o godz. 17 i 19.30 wystąpi zespół grecki „Prometeusz”, 28 września o 18 godz. gościć będą w Cieszynie Orkiestra Symfoniczna Państw. Filharmonii Śląskiej w Katowicach, a 28 września o godz. 18 sztuka M. Camonietto pt. „Latający naręczona” zaprezentuje Państw. Teatr Polski z Bielska-Białej. (2)

W PANSTW. DOMU RENISTÓW w Cieszynie odbyły się dla tamtejszych pensjonariuszy dwie imprezy artystyczne. W dniu 18 sierpnia z koncertem polskich melodii patriotycznych, rozrywkowych i ludowych wystąpiła orkiestra dęta „CELMY” z Cieszyna, a w dniu 22 września ciekawy program, na który złożyły się pieśni, tańce i recytacje, zaprezentowały dzieci polkolo-nie ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Cieszynie. Po występie dzieci wręczyły pensjonariuszom kwiaty.

PAMIĘTIKARSTWO w Polsce Ludowej stale się coraz popularniejsze. Celem uzyskania wizerunku życia codziennego Polaków ze wszystkich środowisk społecznych, grup zawodowych, regionów w okresie od 22 lipca br. do 8 maja 1975 roku OK FJN, CRZZ, ZG RSW, PRK, Książka i Wiedza, Komisja Edukacji i Pamiętnikarstwa PAN oraz Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego ogłosiły konkurs na dzien-

niki Polaków pod hasłem „Kronika Polski Ludowej”.

Konkurs nie ma charakteru literackiego. Organizatorzy zwracają się z prośbą o planie dzienników do robotników i chłopów, pracowników umysłowych i inteligencji twórczej, do działaczy społecznych, spółdzielczych i indywidualnych rzemieślników oraz do przedstawicieli wszystkich innych środowisk społecznych.

Zapiski konkursowe winny składać się z trzech zasadniczych części: życiorysu własnego, codziennych lub co kilka dni czynionych zapisków o pracy zawodowej, czynnościach domowych oraz z refleksji obywatelskich nad przeszłością, teraźniejszością i przyszłością w płaszczyźnie życia własnego, rodzinnego, zakładowego, miejscowości, regionu i kraju.

Za najlepsze kroniki konkursowe przyznane będą następujące nagrody: I — 20 tys. złotych, dwie II — po 10 tys. zł, cztery III — po 5 tys. zł oraz 20 wyróżnień po tysiąc złotych. Autorzy prac drukowanych otrzymają niezależnie od nagród konkursowych honoraria autorskie.

Zapiski konkursowe co miesiąc lub co kwartał należy przysyłać na adres: Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego (Instytut Pamięci Narodowej) ul. Nowy Świat 19/20, I p. 00-853 Warszawa.

Nadsyłanie zapisków należy zakończyć do 31 maja 1975 roku, a wyniki konkursu zostaną ogłoszone pod koniec 1975 r. (kar)

W RODAKÓW ZZA OLZY

AKTUALNE na terenie zaolziańskiego Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Czechowicach Liczy ponad 23 tysiące członków.

W OKRESIE WAKACYJNYM wielu nauczycieli polskich z Czechowic-Liczy uczestniczyło w szeregu kursach dokształcających

w Polsce, m. in. w kursie fotograficznym oraz wychowania fizycznego we Wrocławiu.

KOŁO PZKO w Karwinie — Mieście nawiązało ostatnio kontakt z władzami i aktywnym społeczno-kulturalnym miastem Grodkowa na Dolnym Śląsku. W wyniku tego karwiniacy mieli możliwość odwiedzić Grodków, Otmuchów, Ładęk Zdrój, Bystrzycę Kłodzką i inne miejscowości. Przy okazji dano kilka koncertów pieśni, tańca i muzyki, które jeszcze bardziej zbliżyły do siebie mieszkańców Ziemi Grodkowskiej.

JAK CO ROKU, Góralskie Święto w Jablonkowie świąteczny sekiel ciekawych i zadnych rzeczy mieszkańców Zaozia. Był karnawał górali, występy zespołów pieśni i tańca, uroczyste pochod, zabawy na wolnym powietrzu. Funkcja wesółków i wodzirejów zabawy przyrodą popularnym i powszechnie lubianym Jurze i Maciejowi.

UCHWAŁA PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ KATOWICACH srebrne i złote odznaki „Zasłużone” w Rozwoju Województwa Katowickiego” przyznano działaczom związkowym PZKO: Eugeniuszowi Fierli, Józefowi Foltynowi, Stanisławowi Kondziolce, Józefowi Ondruszowi, Karolowi Piegzy, Henrykowi Smejli i Franciszkowi Szople.

DZIEKI DOBRZE ROZWIAJĄCEJ SIĘ WSPÓŁPRACY między PZKO a różnymi instytucjami i zakładami pracy w Polsce wiele dzieci z Zaozia mogło spędzić wakacje w naszym kraju, np. młodzież z Miejskiego Koła w Bogumnie przebywała w Wersach z dziećmi pracowników „Rafametu” w Złotym Stoku i Dzwirzynie.

CIESZYŃSKIM

DZIENNIK ZACHODNI: Znany muzyk i kierownik kapeli ludowych na terenie Śląska Cieszyńskiego ALOJZY BONCZEK (1898-1964) zgromadził w

latach 1910-1964 olbrzymie archiwum nutowe, liczące około 3 tys. pozycji. Obejmuje one wydawnictwa polskie, czeskie i niemieckie, przeznaczone dla orkiestr dętych. W zbiorach tych A. Bonczek pomieścił całe cykle wydawnicze, komplety autorskie, jak również pojedyncze egzemplarze wydawnictw autorskich. W archiwum towarzyszą również spora ilość rękopisów. Cenny zbiór wydawnictw nutowych znajduje się obecnie w posiadaniu wdowy po A. Bonczku, zamieszkałej w Skoczowie. Powinien on być zainteresowany muzykologów i muzyków — praktyków, przede wszystkim ze względu na swoją wartość historyczno-naukową i użytkową.

WIECZOR: Fabryka Automatyki Chłodniczej w Cieszynie jest głównym w kraju producentem wysokiej jakości termostatów do szaf chłodniczych i lodówek kuchennych, w których cieszyński zakład wyprodukował ok. 800 tys.

TRYBUNA ROBOTNICZA: Wyroby dziecięcej produkcji Zakładów Przemysłu Dzieciarskiego „Juwenia” w Cieszynie są naprawdę udane. Niemalże kłopot miała komisja oceniająca wzory na wiosenny Targach Krajowych w Poznaniu, zanim zdecydowała się na oznaczenie Złotym Medalem sudek pomarańczowych i niebieskich w białe gwiazdy. Równie ładne są wszakże i te czerwone haftowane w kwiatki, a i pulawki zakardowe też im nie ustępują kolorystyką i wzorem (...). Poppy na wyroby odzieżowe z Cieszyna jest ogólny. Na ostatniej gieldzie fabryka zaofiarowała 800 tys. szt. odzieży dla dzieci w wieku od 2 do 14 lat, a handel zajął 3 miliony. W tym jednak roku produkcja fabryki wzrosła tylko o 6,2 proc. Kierownictwo „Juwenia” ma w zanadtu realne plany zwiększenia produkcji fabryki z 2,3 miliona do około 5 mln sztuk rocznie i to bez wielkich nowych inwestycji. Ten wzrost produkcji byłby możliwy, gdyby przeniesła całą szwalnię z Cieszyna do którejś miejscowości w ROW, gdzie brak stanowisk odpowiednich dla zatrudnienia kobiet. W Cieszynie natomiast, na zwolnionej w ten sposób powierzchni, można by wtedy znacznie

zwiększyć dzielniarstwo. Zakład ma środki i możliwości nabyć dowolnej ilości maszyn dzielniarskich. Do czasu zrealizowania tego zamierzenia rozwija się system pracy chałupniczej. W Cieszynie jest 250 chałupniczek. Niektóre haftują, inne wykańczają użyte w fabryce szwole. W okolicznych miejscowościach m. in. Golezowie, Strumieniu organizują się w wolnych lokalach tzw. gielda produkcyjne. Dostarcza się do takich gieldz np. maszyny szwalnicze, a wykańcza ściegaczami półgotowe ubiory. Ale można by nie tylko wykańczać, ale i produkować tym chałupniczym sposobem, szwalniczym swetry.

DZIENNIK ZACHODNI: Aby sprostać sezonowej wale klientów, GS-y w regionie cieszyńskim zatrudnia na ten czas agentów do prowadzenia kiosków i straganów. Wiele z nich ma za sobą wieloletnią praktykę w handlu. W gastronomii bezkiddziej przyjęto do pracy absolwentów zasadniczych szkół gastronomicznych w Krośniku i Sucheju Beskidzkiej. Mające o tej porze roku szczególne zadania do spełnienia wytwórnie wód gazowych również pozyskały nowych pracowników. Największym „dostawcą” kadr dla beskidzkiej gastronomii jest Technikum Gastronomiczne w Wiśle-Głębach, którego absolwenci nie zawsze jednak podejmują pracę zawodową w tym regionie.

DZIENNIK ZACHODNI: Placówki gastronomiczne w regionie cieszyńskim wyposażono w nowoczesny sprzęt umożliwiający mechanizację uciążliwych prac zaplecza kuchennego w restauracjach i barach zaistniało ostatnio patelnie elektryczne, kotły warzelne, tzw. trzony gazowe, maszyn do mycia naczyń, wyparzacze, obracarki jarzyn oraz agregaty chłodnicze. Bezpośrednio w obsłudze klientów pożyteczną rolę spełniają taborety podgrzewcze, które utrzymują posiłki w odpowiedniej temperaturze.



WISŁA ZAPRASZA

PRZEWIDUJĄCY WYKONAWCA

Od 4 miesięcy prywatna firma Juroszek z Istebnej przeprowadza remont akweduktu w Góleszowie. Jest to — zdaniem mieszkańców wsi — czas dostatecznie wystarczający, by wykonać wszystkie prace, o których zakreślił robot. Niestety, końca „partaniny” nie wiadomo, wręcz zapowiada się jej ciąg dalszy, co góleszowianie wnioskują z wyliczonych ostatnio na widok publiczny żyrzeł, noworocznych miażdżby to być zapowiedź rychłego rozpoczęcia... zimowego snu?

NIE CHCĄ TAKIEJ MANDARYNKI

Trudno się dziwić coraz mniejszemu popytowi na „mandarynki”, chociaż — jak zapewnia producent — jest to „napój gazowany, słodzony, z dodatkami soków owocowych”. Nawet cena jest przystępna, bo tylko złotych polskich 2 i groszy 30. Ba! Smakowego napoju nie jest najgorzej, a mimo to od pewnego czasu ludziska — choć doświadczeni — gardzą orzeźwiającym płynem. Odkryto miłośników, iż owa nie najgorsza nawet mandarynka produkowana jest — aż wstyd napisać — w... HAZLE. Producent nie kamifyluje żenującego faktu. Drobnyu wprawdzie, ale czytelnym drukiem oznajmia, iż napój wytwarza G8 „Samopomoc Chłopska Wytw. Wód Gazow. i Roln. Piwa ZEBRZYDOWICE — HAZLE”.

UTRUDNIONY WJAZD

Każdy autobus wjeżdżający na skoczowski dworzec PKS wykonuje manewr, kosztujący kierowców sporo nerwów. Niegdyś z szosy Wisła — Katowice skręcało się wprost na zjazd do dworca, obecnie, po modernizacji drogi, autobusy jeździły muszą kilkadziesiąt metrów dalej, by następnie, zjeżdżając z jednego pasa, by drugim wrócić do nadłożony odcinek. Nie trzeba przekonywać, że jest to manewr utrudniony. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, iż takie rozwiązanie powoduje, że w tym miejscu w ruchu na obu pasach uczęszczanej

szosy Katowice — Wisła. Wywierano już i sprawdzano możliwość przywrócenia starego wjazdu, co byłoby zgodne z kodeksem ruchu drogowego. Wniosek z tego wypływa jeden: nie należy utrudniać życia i zakłócać ruchu, skoro istnieje lepsze rozwiązanie.

NALEŻY POCHWALIĆ ALE...

Po długich przetargach i próbach (partackiego) latania, doczekaliśmy się wreszcie nowych — i mamy nadzieję solidnych — schodów na ul. Hosiarskiej w Cieszynie. Po obu stronach pojawiły się nawet trwałe i estetyczne poręcze, co jest dużym udogodnieniem dla



ludzi w starszym wieku. Wykonawcom i inicjatorom budowy nowych schodów należy się słowa uznania. Wydaje się jednak, iż podejmując prace budowe, nie należy zapominać o elementach funkcjonalnych, jakim jest pochylnia, umożliwiająca swobodne poruszanie się z wózkami dziecięcymi i wzniesienie jest tu niebagatelne! Wózkami dziecięcymi. A wzniesienie jest tu niebagatelne!

NIE MA MOCNYCH NA... AJENTA

Z ustronską restauracją „Parkowa” co jakiś czas bywają różne kłopoty. Ostatnio dostała nas wiadomość, że zamieszkałe w tym samym budynku na piętrze, w hotelu „Turysta” grupy wycieczkowe na posiłki udawać się muszą do „Beskidu” lub „Oazy”, gdyż dla wszechwładnego ajenta „Parkowej” żaden to interes żywić kogós zbiorowo. Najciekawsze w tym wszystkim jest to, że dyrekcja ustronjskiego Oddziału WPPG unika jak może wszelkich in-

terwencji, które mogłyby zakłócić serdeczne więzy z rządzą „Parkowej”... (TK)

POCIĄG NIE DLA... LUDZI?

Polskie Koleje Państwowe same stwarzają chaos i tłok w pociągach. Do takiego stwierdzenia upoważnia nas pewien drobny, acz nader charakterystyczny szczegół. O godzinie 5,42 wyjeżdża z Zembrzydowic pociąg pospieszny do Warszawy Gdańskiej. Zwykle bywa opóźniony i w porze jego wjazdu pojawia się na stacji także opóźniony „Batory”, kursujący na międzynarodowej trasie Włocławek — Warszawa — Wąchocka. Zdarzenie z Zembrzydowic, do tego pociągu wsiadać nie wolno.

Wymownym tego dowodem jest odmowa sprzedaży biletu na tenże pociąg oraz oświadczenie personelu kasy o zakazie wpuszczania pasażerów do „Batorego”. Wręcz przeciwnego zdania jest jednak obsługa ekspresu z kierownikiem na czele, która dezorientowanych podróżnych zachęca wręcz do wsiadania. Efekt? „Batory” jedzie pusty, a do „Chopina” nie ma gdzie jak się to powiada, szpilki wsadzić... (TK)



PRZED 50 LATY

Wojewoda Śląski zezwolił Ustroniowi na stosowanie w

CZAROWNIK

Jeden z zawodników zostaje „czarownikiem”, któremu załóżą się za kark lub pasek trzy kolorowe wstążki długości około 20-30 cm. Wstążki te muszą być rozmieszczone pojedynczo, tak by każda z nich łatwo można było wyciągnąć nie ruszając pozostałych.

Wszyscy uczestnicy gry rozbiegają się po podwórku, a „czarownik” przyczepiony trzema wstążkami rozpoczyna „czarowanie” usiłując schwytać któregoś z uciekających. Każdy zawodnik, umykając przed „czarownikiem”, stara się równocześnie wyciągnąć mu jedną z wstążek. Wstążki te można wyciągać tylko pojedynczo. Ten, kogo „czarow-

WESOŁO na naszym podwórku

nik” klepie, jest „czarowany” i zatrzymuje się w miejscu i pozycji, w jakiej został zaklepany. Jeśli tylko „czarownik” w pogoni za innymi oddali się, pozostał zawodnik korzystają z okazji, by „czarowanego” uwolnić. Wyścig trwa, by ktokolwiek „za-

czarowanego” ponownie klepał, aby ten odzyskał swobodę ruchów i mógł uczestniczyć w dalszej grze. „Czarownik” przegrywa, o ile okaże się, że zabrano mu wszystkie wstążki, a na podwórku pozostał jeszcze przynajmniej jeden zawodnik. Jeżeli zaś uda mu się wszystkich „czarować”, a sam nie straci wszystkich wstążek, wówczas wygrywa. Ostatni „czarowany” zostaje wtedy „czarownikiem” i gra toczy się nadal. Natomiast wygrywa ten z zawodników, który wyrwie „czarownikowi” ostatnią wstążkę. Zwycięzca sam zostaje wówczas „czarownikiem”.

WALKA WĘŻÓW

Podzielcie się na dwa równo zespoły, które ustawiają się

w rzędach. Kiedy to tworzą dwa „węże”. W każdym „wężu” zawodnicy stoją jeden za drugim słońce trzymając się wzajemnie za paski lub ręce. Każdy „węż” chce rękami pierwszego w rzędzie zawodnika chwycić „ogon” (ostatniego w rzędzie zawodnika) drugiego „węża”, a zarazem chroni swój „ogon” przed równocześnie atakami przeciwnika. Złapanie ostatni w rzędzie zawodnik występuje z gry. Wygrywa ten zespół, który w ustalonym czasie (np. 5 min) stracił mniej zawodników. Względnie gra może trwać tak długo, aż któryś z zespołów straci trzech zawodników (możecie też inaczej się umówić).

JANUSZ MICHAŁOWICZ

Panie Redaktorze! CZY GŁOS NIE PRZESADZA?

ZAMIESZCZ. Pan był w poprzednim numerze elektryzującą opinią publiczną wiadomością, jakoby gastronomia naszego szacownego Cieszyńskiego przyzwolonej — od pewnego czasu — karmila klientów.

Nie wiem, kiedy ostatni raz spożywał Pan gastronomiczny posiłek. Słonek jednak twierdzi, że było to bardzo dawno i na dodatek nie miało najmniejszego związku z zachwalanymi obiadami firmowymi lub abonamentowymi.

A w ogóle gastronomia nie dostrzega pór roku. Nawet niedawna kanikuła nie była w stanie zakłócić wypracowanego schematu menu. Rosół serwowany jest okrągły rok. Można go zamienić na krupnik na podrobnkach z drobiu lub nie mniej ukropny (choć bywa, że pierwszą literę smacznego byłoby zamienić na „o” (barzecz) może być z przedwiozajęcej jankiem lub bez), zdarza się, że w karcie pojawi się pomidorowa zupa.

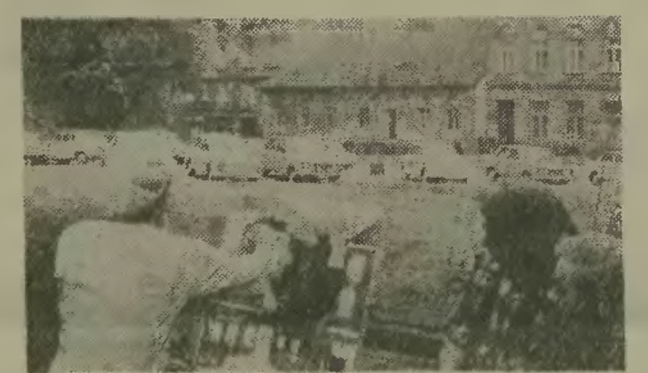
Pytam: co się stało z chłodnikami, najostrowszymi daniami w okresie lata? Gdzie są zupy przyrządzane na świeżych jarzynach?

Na drugie — na przemian: żeberka, wędzony tłusty boczek, sztuka mięsa, coraz rzadziej filet z morskiej ryby. W charakterze przystawki — kiszona kapusta pod różnymi postaciami. Jeśli omlot — to i gorąca herbata. Tak najłatwiej skalkulować.

I tu zaczynam mówić o ważnej wątpliwości, Panie Redaktorze. Czy chodzi wyłącznie o kalkulację, czy też — co od dłuższego czasu usiłuje nam wmawiać gastronomia — o popularność, a zatem powszechność żywienia ludzi pracy i ulżenia kobieciom, zatrudnionym na... dwóch etatach?

Odrębnym zagadnieniem jest jakość i sprawa smaku podawanych posiłków. Zatem jeśli można, za pośrednictwem Pana GŁOSU poradzilibym fachowcom z Oddziału WPPG częściej odwiedzanie nie samych kierowników restauracji, ale zagłębienie do kuchni oraz sprawdzanie, czy klient rzeczywiście jest przyzwyczajony do karmienia.

Z poważaniem WSZĘDOBYLSKI, któremu przejadły się już boczek, żeberka, wątróbki z dodatkami kiszanej kapusty.



Ostatnio na ulicach Cieszyńska pojawili się studenci tutejszej Filii US, którzy w ramach praktyk wakacyjnych dokonali swój warsztat plastyczny. ● Fot.: Tadeusz Kopaczek.

latach 1924-1928 sezonowej oploty klimatycznej. Uzyskane w ten sposób środki przeznaczone na upiększenie gminy. Opłata wynosiła 10 złotych od osoby. Zwolnieni byli od niej stał mieszkający, lekarze i ich rodziny, dzieci do lat 14 i niezamężni legitymujący się świeżym dekretem ubóstwa.

dwójce dzieci: pięcioletni chłopczyk Pawła Szoblika i półtoraroczna dziewczynka Rudolfa Stanki. Kiedy zbliżył się koniec, ratunek był już niemożliwy, nikt nie odważył się rzucić w płomienie. Po pożarze wydobrano na wpół zwęglone ciała.

W Skoczowie odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik poległych w obronie Śląska.

Około godziny 18.00 atnęła w płomieniach stodoła realności nr 9 w Łazach koło Skoczowa. Ofiarą ognia padły zbiorły, sprzęt rolniczy. W stodołę znajdowało się również

W Skoczowie odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik poległych w obronie Śląska.

Spłonęło gospodarstwo Hławickowej w Lesznej Górnej.

51. Jak dziecku zaskodziło lykarstwo

ROZNIOMOŚĆ SIE w jednej izbie dziecko. Ci rodzice mieli jynę jedną no do dziecka. Byli już pobrani patności roków, za kiel sie urodziło. Tym chłopiec był okropnie piękny. Ale sie rozniomł i trzeba było iść do dochtora.

Prziseł chłop do dochtora, tym pado: — Zapójmy.

Doł chłopu szklóneczkym lykarstwa, chłop podziękował, ponel. Prziseł do chałupy, a baby nie było dōma, dōła w chłynie krowy. Tōż kie dochtōr naporeczil, żeby dac dwie kropke tego lykarstwa do letnij wody i przed spanim dac dziecku wypić, sōm sie do tego wōdn. Bo było nieskoru, dziecku trzeba było iść spōć. Wyniko dziecko, zaczoł rozszeszczeć. Ki dlnbł? Podziwioł sie na szklóneczkę, a tam było napisane: „Przed użyciem wstrząsnąć”. Aha, tymu wrzeszczy.

Tōż porwōł dziecko, zarōdn nim trzgnąć i trzgnąć. Trzn nim tak dōgo, aż przisziła baba.

— Na ty stary ośle, cōż z tym dzieckim wyprawiasz?! Jako wyprawioł? Dyc sie jynę podziwne, na szklóneczkę je wyraźnie napisane, żeby przed użyciem wstrząsnąć.

— Na ty mamlaste, trzeba było szklónkę, a nie dzieckim trzgnąć!

Powrzeszczała z chłopym, ale nie to nie dōło — do rana synek umrzil. Tak mu lykarstwo pomōgło.

52. Krowa była pynrso

JEDNYMU CHŁOPU sie rozniomł krowa, a mliel ci ludzie jynę jedną tō krowym, dzieci było szwarne, tōż okropnie im o nio szło. Zbiyrali rozmaite zieliny, ale krowa jynę krzypnā, krzypnā, było coroz gorzli. Trzeba było iść do weterynarza, a to było stra-

— Ale jak telki czas nie przechodziło, tōż było trzeba dōwno przisć. Mōm tu taki pruszek, moc was to nie bydzie kosztowāło, dwie korōny. Weźcie sie rutenickim blaszanōm abo se wyuterście dziurym w drzewie, bo z pa-pyry tubka by była kap-kym bydnō. Tōż weźcie tō rutenicki, cały pruszek do tej rurki wyupcie. Baba niech chyci krowym jedną ręką zo-

— Krowa sie nōm rozniomłā, panie weterynarzu.

— Cōż ji je?

— Okropnie krzypie.

— Dōwno?

— Już z pōldrugo roku.

— Tōż czymuście wczasnij nie przisził?

— Bo my se myśleli, że ji to przynidzie. Jo też niekiedy całą zimym krzypim, a pōtym mi to bez dochtora przechodzi.

53. Wymłócił gazdym

BYŁO TO na niznach. Wtedy jeszcze młocar-ni nie było, a trzeba było młócić też.

Tōż se napytōł gazda szty-rech takich morowych gib-czokōw. Bili cepami, ale tak lahućko, szanowdli se zdrowio. Zakiel poszil na obiad, gazda wloz se na gumno pod zbozi, tam se legnily. Chciōł wyprugowac, jako też tymi cepami bija. Pacholcy sposo-rowali, co je. Mrugnily jed-ayn na drugigo, zacził za-bić lahućko, bo to zboze by-to sztyroko rozložone. Ale jak przisził ku tymu gazdowi, jedyn pado:

— Tu bij, Kubo, bo je krub-bo!

Zmłócił go fest, ale tym sie nie dōł znać, że tam lezi. Dniepro jak przewracali tō też na drugą strōnym, tōż go odkrył. A gazda pado:

— Tak-ście powinnt młó-cić, jakoście mie wymłóci-li...

54. Szkoda, że ni w gaciach!

BYŁO TO w gorach. Zi-to se taki małczyństwo, umrzil chłop, a mliōt duze tego ubranio — i gacich, i kabołōw, i swet-

55. Młot obrōnym

POBIŁ SIE klesie chłop z sąsiadym. Pobili sie aspatnie, pōłmali jed-ayn drugimu ręce, no-gi. Posziła sprawa ku sędu, tōż tym, co był winny, wōziō adwokata, a tym drugi ni. Prawi se: „Na nie bydnym przeca robil na cygnōw”.

Pytają sie go w sędzie:

— A ty, mosz jakā obrōnym?

— Mom.

— Kanyż jā mosz?

— Na tam je.

I pokozōł na klōnicym, ee stōła w kacie. Snoci wy-groł...

56. Młot obrōnym

POBIŁ SIE klesie chłop z sąsiadym. Pobili sie aspatnie, pōłmali jed-ayn drugimu ręce, no-gi. Posziła sprawa ku sędu, tōż tym, co był winny, wōziō adwokata, a tym drugi ni. Prawi se: „Na nie bydnym przeca robil na cygnōw”.

Pytają sie go w sędzie:

— A ty, mosz jakā obrōnym?

— Mom.

— Kanyż jā mosz?

— Na tam je.

I pokozōł na klōnicym, ee stōła w kacie. Snoci wy-groł...

57. Młot obrōnym

POBIŁ SIE klesie chłop z sąsiadym. Pobili sie aspatnie, pōłmali jed-ayn drugimu ręce, no-gi. Posziła sprawa ku sędu, tōż tym, co był winny, wōziō adwokata, a tym drugi ni. Prawi se: „Na nie bydnym przeca robil na cygnōw”.

Pytają sie go w sędzie:

— A ty, mosz jakā obrōnym?

— Mom.

— Kanyż jā mosz?

— Na tam je.

I pokozōł na klōnicym, ee stōła w kacie. Snoci wy-groł...

58. Młot obrōnym

POBIŁ SIE klesie chłop z sąsiadym. Pobili sie aspatnie, pōłmali jed-ayn drugimu ręce, no-gi. Posziła sprawa ku sędu, tōż tym, co był winny, wōziō adwokata, a tym drugi ni. Prawi se: „Na nie bydnym przeca robil na cygnōw”.

Pytają sie go w sędzie:

— A ty, mosz jakā obrōnym?

— Mom.

— Kanyż jā mosz?

— Na tam je.

I pokozōł na klōnicym, ee stōła w kacie. Snoci wy-groł...

59. Młot obrōnym

POBIŁ SIE klesie chłop z sąsiadym. Pobili sie aspatnie, pōłmali jed-ayn drugimu ręce, no-gi. Posziła sprawa ku sędu, tōż tym, co był winny, wōziō adwokata, a tym drugi ni. Prawi se: „Na nie bydnym przeca robil na cygnōw”.

Pytają sie go w sędzie:

— A ty, mosz jakā obrōnym?

— Mom.

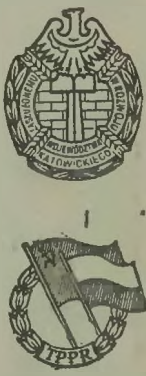
— Kanyż jā mosz?

— Na tam je.

I pokozōł na klōnicym, ee stōła w kacie. Snoci wy-groł...

1	2	3	4	5
		6		
7	8	9	10	
11				12
			13	14
15	16			
17			18	
19				
20			21	

KAR - OCH



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 36 (953) • 3—9 WRZEŚNIA 1974 R. • ROK XX

● MŁODZIEŻ ZACIĘGNĘŁA WARTY HONOROWE ● SYSTEMATYCZNA PRACA OD PIERWSZEGO DZWONKA ● NOWA ORGANIZACJA ROKU SZKOLNEGO ● ODPOWIEDZIALNE ZADANIA RADY POSTĘPU PEDAGOGICZNEGO ● POWIATOWA INAUGURACJA DZIAŁALNOŚCI OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZEJ W ZAMARSKACH

ZNOWU W SZKOLE

Już po pierwszym dzwonku. Zanim jednak tłumy uczniów wypełniły klasy i pracownie, w dniu 31 sierpnia przedstawiciele szkolnych organizacji Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Harcerstwa Polskiego uczestniczyli w obchodach, czcących pamięć walki i męczeństwa narodu polskiego, a związanych z 35 rocznicą napadów Niemców hitlerowskich na nasz kraj. Był to ważny akcent w procesie ideowo-patriotycznego wychowania młodego pokolenia.

Dokonujące się przemiany w ustroju i systemie narodowej oświaty sprzyjają normalnej i systematycznej pracy zarówno kadry pedagogicznej, jak i uczniów. Miał czas, kiedy to większość szkół przez pierwsze dwa tygodnie nowego roku prowadziła zajęcia w oparciu o prowizoryczne, z dnia na dzień przygotowywane rozkłady lekcji. Przygotowane wcześniej przydziały czynności umożliwiły wykonanie stałych podziałów godzin. Można więc zaczynać i kontynuować pracę planowo, systematycznie i terminowo.



Wiadome są już także czasowe ustalenia ferii i przerw w nauce. W okresie jesienno-wiosennym, w zasadzie w październiku, władze oświatowe przewidziały 4 dni wolne od zajęć z przeznaczeniem ich na prace społeczne młodzieży, szczególnie w gospodarstwach rolnych przy zbiorze ziemio-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

NAUCZYCIELE STRUMIENIA W NOWYCH MIESZKANIACH

W połowie ub. miesiąca wręczono klucze do nowego domu nauczycielskiego, które zamieszkała w oddanym do użytku Domu Nauczyciela, wybudowanym obok Szkoły Podstawowej im. Powstańców Śląskich w Strumieniu.

Koszt budowy strumieńskiego obiektu wyniósł 2.100.000 zł, zaś w czynnie społecznym wykonaniu zostały prace wartości około 85.000 złotych. Inwestycja ta pochlonyłaby zapewne znacznie więcej środków, gdyby nie efektywna i energiczna działalność Społecznego Komitetu Budowy, któremu przewodził dyrektor miejscowej szkoły, Karol Duda, a któremu wiernie sekundowali Karol Witalewski, Karol Ochman oraz Alojzy Gawron.

Dom Nauczyciela posiada 9 jednakowej wielkości mieszkań typu M-5, jest wyposażony w centralne ogrzewanie, zaś kuchenne piece węglowe przystosowane są do podgrzewania wody.



Front efektownie wkomponowanego w przysiółek zieleni Damu Nauczyciela w Strumieniu. Fot.: Tadeusz Kopczek

Gospodarze miasta i gminy Strumień konsekwentnie realizują program poprawy warunków bytowych kadry pedagogicznej oraz warunków pracy i nauczania w podległych placówkach dy-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

8 BM. POWIATOWE DOŻYŃKI W BRENNIEJ

KONIEC ŻNIW JUŻ BLISKI

FATALNA POGODA uniemożliwia zakończenie opóźnionych w tym roku żniw. W dalszym ciągu daje się we znaki spleźnienie robót polowych. Bowiem oprócz koszenia i sprzątu zbóż oraz omłotów, trwa drugi pokos traw, suszenie siana, podorywki, wapnowanie gleb oraz siew rzepaku.

Jak nas poinformowano w Wydziale Rolnictwa Urzędu Powiatowego, według stanu na dzień 30 ub. m. w gospodarstwach indywidualnych do skoszenia pozostało zaledwie 57 ha jęczmienia, głównie na obszarach górskich. Zebrano natomiast plony z 2.620 ha (jęczmieniem obsiano 2.797 ha). Spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa państwowe zakończyły zbór zarówno jęczmienia jak pszenicy, której z pól rolników indywidualnych pozostało do zwieźlenia jeszcze z 89 ha.

Na pniu — i to przeważnie we wsłach części południowej powiatu — pozostało 1.350 ha owsa. Do tej pory zdolano go zebrać zaledwie z 1.671 ha.

Podorywki wykonano już na obszarze 2.675 ha, zaś wapnowanie na 1.100 ha, przy czym na wyróżnienie zasługują gminy Hańdlach, Zebrzydowice i Strumień. W spółdzielniach produkcyjnych podorywki wykonano zaledwie na 164 ha. Powodem tego jest zalegająca pole i stale moknąca słońca, pozostawiona po skoszeniu kombałiami. Podobne trudności występują w gospodarstwach państwowych.

Plan siewów rzepaku w gospodarstwach indywidualnych wykonano już w 70 proc. W pozostałych — gdyby pogoda dopisała — siewy zostałyby zakończone do końca ub. miesiąca.

Powiatowe Święto Pionów odbędzie się w tym roku w Brennej w najbliższą niedzielę dnia 8 bm. Uroczystość rozpoczyna się o godz. 14 tradycyjnym kerowodem, po czym dożynkowy obrzęd celebrować będzie Zespół Regionalny Pieni i Tęcza „Brenna”. Ta część Święta Pionów odbędzie się w nowo wybudowanym amfiteatrze, stanowiącym centralny obiekt obecnego placu rekreacyjno-imprezowego. Będzie to równocześnie inauguracja oraz otwarcie tej ważnej dla Brennej inwestycji.

Program przewiduje nadto występy zespołów regionalnych oraz galowy koncert najbardziej popularnej Orkiestry Detej Kopalni „Walenty-Wawel”. Liczne bufety i stolka serwować będą potrawy i smakołyki regionalne. PKS zapewni dogodny powrót w czasie od 18 do 23.

(tk)



Fot.: Leon Para



Fot.: Paweł Czupryna

W 35 ROCZNICĘ PAMIĘTNEGO WRZEŚNIA

W przeddzień 35 rocznicy wybuchu II wojny światowej odbył się tradycyjny już rajd motocyklowo-samochodowy zorganizowany przez Powiatowo-Miejski Zarząd Ligi Obrony Kraju w Cieszyńsku szlakiem pomników walki i zwycięstwa.

Ponad 20 delegacji z zakładów kół LOK na motocyklach i w samochodach wyruszyło w sobotę o godz. 10.45 z Cieszyńska, przez Pogwizdów, Zebrzydowice, Pruchną, Strumień, Chybię, Górki, Brenną do Skoczowa, by pod pomnikami upamiętniającymi męczeństwo i walkę cieszyńskiego ludu w okresie okupacji hitlerowskiej oraz wyrażającymi wdzięczność naszym wyzwolicielom — Armii Radzieckiej — złożyć hołd tym, którzy polegali za wolność naszej ludowej Ojczyzny.



Z dnia na dzień pięknieje nam Warszawa, którą hitlerowski zaldak chciał zniszczyć tak, aby wśród gruzów nie został kamień na kamieniu. Druzgotana ogniem pocisków i bomb, miazdżona gąsienicami nieprzyjacielskich czołgów, wysiłkiem całego społeczeństwa wyrosła na nowo z popiołów i zgłiszcz, stając się nowoczesną stolicą, nawiązującą do przeszłości i przyszłości naszego narodu. Fot.: Tadeusz Kapaczek.

50 LAT DZIAŁA OSP W SIMORADZU

W tym roku mija 50 lat, kiedy to w Simoradzu powołano do życia straż pożarną. Z kroniki OSP dowiadujemy się, że pierwsze zebrane założycielskie zwolano się, że pierwszy marsz, zebranie, a wzięło w nim udział blisko 40 obywateli Simoradza.

Przybyłych przywitał, najstarszy obecnie mieszkaniec naszego powiatu, Paweł Kajzar, 35 mieszkańcy Simoradza zapisało się do straży. Oni też wybrali ze swych szeregów komendanta, którym został Paweł Jedz, i jego zastępcę Pawła Fiedora. Plutonowi mi zostali Jan Wojnar i Paweł Kajzar, zbrojmistrzem Jerzy Cymorek, adiutantem Jerzy Kobiela, a meżami zaufania Franciszek Gabzdyl i Józef Wojnar. Na sekretarza powołano Jana Mieczę, pieczę nad kasą powierzono Pawłowi Goszykowi. Trebacami zaś obrano Franka, Michę i Balcarę.

Podobnie jak inne straże, które powstały w tym czasie, jednostka simoradzka, nie posiadała dostatecznego sprzętu. Korzystano z sikawki dworskiej, która była prze-

starzała i często zawodziła. Tylko niektórzy strażacy mieli mundury bojowe, brakowało hełmów, węży, bosaków itp.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)



Na uroczystości jubileuszowe OSP w Simoradzu przybyło pięciu (z sześciu żyjących) najstarszych strażaków wsi. Fot.: Paweł Czupryna.

ŚWIĘTO KOLEJARSKIEJ BRACI

W najbliższą niedzielę przypada Dzień Kolejarza — święto ludzi spod znaku ułaskiwnego koła. Piszemy o nich obszerniej na str. 3, natomiast na zdjęciu prezentujemy grupę manewrową zebrzydowickiej stacji towarowej PKP, w składzie: starszy ustawiacz Jan Michalczyk, ustawiacze Alfred Bazgiew, Józef Brzezina i Władysław Burian, manewrowi Franciszek Krzysztala, Czesław Maljurek, Józef Pala, Edward Paperek, Bolesław Rybka, Jan Szczotka, Alojzy Tekla, Eryk Walter, Hubert Zomerlik, mechanik lokomotywy Władysław Król i jego pomocnik Józef Krzempek. Fot.: Tadeusz Kopczek.



Pozdrowienia ze słonecznej Armenii

DROGA REDAKCJO!

Na zaproszenie Urzędu Miasta i Gminy Strumienia oraz tamtejszej Rady Narodowej miałem zaszczyt przebywać wraz z córką na polskiej ziemi i wziąć udział w obchodach XXX-lecia PRL. Ten krótki pobyt dostarczył mi niezapomnianych wrażeń i wzruszeń. Zostałem serdecznie przyjęty w Warszawie, Katowicach, Strumieniu, Pławie, no i oczywiście w Redakcji Waszej gazety.

Szczególnie radosne było spotkanie z L. I. Brzeźniem i E. Gierkiem w Katowicach, które stanowiło prawdziwą manifestację przyjaźni. Nigdy jej nie zapomnę.

Oceniając wysoko mój wkład w wyzwolenie Strumienia w 1945 roku, o które to miasto

walczyłem jako artylerzysta, Przysięgam tamtejszej Radzie Narodowej nadać mi tytuł honorowego obywatela. Akt nominacyjny wręczył mi nacelnik Stanisław Łuczkiewicz.

Wszędzie, gdziekolwiek bym się nie znalazł, okazywało mi dowody sympatii i wdzięczności.

Chciałbym prosić przyjazną mi i sympatyczną Redakcję GŁOSU o przekazanie wyrazów mojej szczerzej wdzięczności wszystkim przyjaciółom, przedstawiłom organizacjom i instytucjom, z którymi odbyłem spotkania. Życzę mieszkańcom Waszej pięknej ziemi zdrowia, sukcesów w pracy i powodzenia w życiu osobistym.

GAJK IWANOWICZ
GUKASJAN
Kafan
Armenia

Znowu w szkole

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Od 24 do 27 grudnia oraz od 27 marca do 1 kwietnia młodzież nie będzie się uczyć w związku ze świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Dwutygodniowe ferie zimowe przypadają w bieżącym roku szkolnym na czas od 21 stycznia do 3 lutego dla uczniów szkół podstawowych oraz 5 do 18 lutego dla uczniów ponadpodstawowych szkół.

Na wakacje młodzież szkół podstawowych pojedzie po 5, zaś młodzież szkół ponadpodstawowych po 20 czerwca.

W dalszym ciągu w szkolnictwie postępować będzie wdrażanie postanowień reformy oświatowej. Powołana do życia i działająca pod prze-

wodnictwem Inspektora szkolnego, zastępcy naczelnika powiatu mgr Józefa Bacza Rada Postępu Pedagogicznego zajmie się w bieżącym roku szkolnym inicjowaniem na szerszą niż dotąd skalę nowatorstwa dydaktycznego, jako nieodzownego czynnika pomyślnej realizacji zakrojonych na wielką skalę przeobrażeń polskiej szkoły. W dziele tym uczestniczyć muszą wszyscy: nauczyciele, rodzice, instytucje i zakłady pracy, słowem całe społeczeństwo.

Ta właśnie myśl przewijała się jako motyw przewodni w czasie uroczystości otwarcia szkoły im. Pawła Heczki w Zamarskich, uroczystości, będącej symboliczną inauguracją roku szkolnego 1974/75 na Ziemi Cieszyńskiej. (g)



Dzieciniec w Hażlachu, zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Akcja letnia TPD

W czasie minionych wakacji Zarząd Powiatowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Cieszyńsku zorganizował dla 100 dzieci z terenów powiatu w Głębiowie, Hażlachu, Wiśle — Głębiowie, Drogoмысле. Ponadto taka sama ilość dzieci skorzystała z masowego lata, które przygotowane w Cieszyńsku przy Spółdzielni Mieszkaniowej i na Karolinie, oraz w Strumieniu, Zbytkowie i Ustroniu. Pod opieką nauczycieli i aktywnego społecznego TPD dzieci spędziły wesołe chwile na wycieczkach, zabawach i atrakcyjnych grach towarzyskich. Warto zaznaczyć, że TPD przezna-

czyło w tym roku na nowe gry i zabawy ponad 15 tys. złotych.

W programie pracy Towarzystwa w nowym roku szkolnym przewidziany jest (w porozumieniu z powiatowymi władzami oświatowymi i dyrektorami szkół gminnych) dalszy rozwój działalności TPD w zakresie opieki nad dzieckiem w wieku przedszkolnym i szkolnym. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń opracowany został również plan, obejmujący zadania w zakresie upowszechniania kultury pedagogicznej wśród rodziców, pracy wychowawczej z dziećmi oraz opieki nad dzieckiem chorym i zaniechanym.

Aby te plany zrealizować, Towarzystwo współpracuje z instytucjami i organizacjami społecznymi zainteresowanymi działalnością na rzecz dzieci, zwłaszcza z komitetami osiedłowymi w miastach i Kolami Góspodyń Wiejskich w gminach. (cz)

Za wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego drogiego Mędra i Ojca

śp. Alojzego
CZECHA

wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym serdeczne podziękowanie składa
ZONA I CÓRKA

Za wyrazy współczucia, za okazaną pomoc i udział w pogrzebie naszego kochanego Syna, Brata, Wujka i Szwagra

śp. Leopolda
CIENIAŁY

Dyrekcji, Radzie Zakładowej ZEM CELMA oraz kierownikowi Fabryki Urządzeń Elektrycznych w Góleszowie, wszystkim kolegom, współpracownikom, znajomym i sąsiadom serdeczne podziękowanie składa
RODZINA

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Franciszka
MISIORZA

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, kierownikowi oraz kolegom współpracownikom WZTM w Skoczowie, orkiestrze i kołom z Cementowni Góleszów, kołom z Przedsiębiorstwa Transportu Specjalnego w Góleszowie, OSP z Lesznej Górnej oraz wszystkim przyjaciółom, krewnym, znajomym, sąsiadom najserdeczniejsze podziękowanie składa
RODZINA

Kontrola społeczna w obliczu nowych zadań

S PORO LA UPLYŃEŁO od powołania do życia związkowej kontroli społecznej handlu, gastronomii i niektórych usług. W ciągu tych lat kontrolerzy społeczni, rekrutujący się z produkujących robotników zakładów pracy i instytucji, pod kierownictwem Powiatowej Rady Związków Zawodowych i przy pomocy WRZZ w Katowicach, Inspektoratu Wojewódzkiego PIH, Wydziału Przemysłu, Handlu i Usług Urzędów Powiatowych i Miejskich w Cieszyńsku przeprowadzili ponad 6 tysięcy kontroli.

Swoją działalnością przyczynili się w dużej mierze do poprawy zaopatrzenia na terenie miasta i powiatu, do lepszej obsługi konsumentów. Zgodzili poza tym blisko 200 różnych rodzajów wniosków usprawniających, od zaopatrzenia w artykuły konsumpcyjne do poprawy warunków zaopatrzenia w artykuły konsumpcyjne i gastronomiczne w mieście.

Obecnie przed związkową kontrolą społeczna stanęły nowe zadania, związane nad właściwym zaopatrzeniem sklepów w towary konsumpcyjne i przemysłowe, będące w obrocie na rynku krajowym, nad ich jakością, trwałością, użytecznością, walorami technicznymi itp.

Bardziej uważnie związkowi kontrolerzy zwracają uwagę na właściwe zaopatrzenie osiedli robotniczych, dzielnic periferijnych miasta, na jakość obsługi w sklepach i zakładach gastronomicznych, na terminy dostaw towarów do sklepów i punktów sprzedaży. Nie będzie też obojętne, w

jakich warunkach pracują handlowcy.

Bardziej szczegółowej kontroli poddane także zostaną stołówki zakładów, bufety i kioski znajdujące się w przedsiębiorstwach.

Wiele akcji kontrolnych z inicjatywą PRZZ prowadzonych będzie przy udziale Inspektoratu Powiatowej Stacji Sanitarnej, Epidemiologicznej, Państwowej Inspekcji Handlowej oraz innych państwowych organów kontrolnych.

Okręśowa kontrola społeczna z udziałem przedstawicieli terenowych rad narodowych objęła również hotele robotnicze. Związkowej kontroli nie jest obojętne, w jakich warunkach mieszkają pracownicy w hotelach robotniczych.

Przytoczyłem tylko kilka ważniejszych problemów, jakimi będzie się zajmowała związkowa kontrola społeczna, realizująca nowe zadania postanowione przez VII Kongres Związków Zawodowych. (SC)

50 lat simoradzkiej strażaków

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Z czasem, za zebrane wśród miejscowych gospodarzy pieniądze i za dotację z powiatu uzupełniano potrzebny sprzęt. W 1930 roku straż zakupiła sikawkę motorową, przenośną, w Bielsku, z kompletnym uzbrojeniem i wyposażeniem, zaś kowal Jany ze Skoczowa wykonał w roku 1935 wóz bojowy. Z braku własnego pomieszczenia cały sprzęt przeciwpożarowy znajdował się w budynkach dworskich.

Długo też już w 1936 roku powołano komitet społeczny budowy własnej remizy. Zaczęto gromadzić materiał budowlany i potrzebne fundusze. W dwa lata później remiza została oddana do użytku. Pierwsze posiedzenie strażaków w nowej strażnicy odbyło się 12 października 1938 roku.

W okresie wojny strażnica została zdemontowana, sprzęt zniszczony i wywieziony. W związku z tym zaraz po wyzwoleniu przystąpiono do odnowy organizacji strażackiej w Simoradzu. Powołano nowy zarząd. Naczelnikiem został Jan Jasliński. Pierwsze walne zebranie drużyn simoradzkiej odbyło się w miejscowej gospodzie w dniu 2 sierpnia 1945 roku.

Z roku na rok jednostka strażacka się rozwijała. Dokupywano sprzęt, modernizowano go, poszerzała się jej działalność.

Największym jednak rozkwit przyszedł na ostatnie lata, za prezesury Józefa Tabęły. W czynnie społecznym rozbudowano remizę, dzięki

czemu zyskano salkę zebrani na 80 miejsc, powiększono zaplecza magazynowe, ogrodzono teren koło strażnicy i wzbogacono się o wóz bojowy. Większość tych prac wykonali strażacy w czynnie społecznym. Znaczną pomoc zyskali od miejscowej Spółdzielni Produkcyjnej, która zakupiła im pełne wyposażenie salki zebrani i wypożyczyła środki transportu. KGW postarało się o komplet naczyń dla 60 osób.

Mają również strażacy z Simoradza swoje sukcesy. Posiadają 3 drużyny, w tym dwie młodzieżowe, które tak dobrze spisywały się na ostatnich zawodach gminnych. W roku 1967 strażacy z Simoradza brali udział w zmaganiach wojewódzkich, gdzie uplasowali się w czołówce. Duży udział w tym ma naczelnik OSP Roman Lipsa, który troszczy się o poziom wyszkolenia.

Z okazji 50-lecia odbyła się ostatnio w Simoradzu skromna uroczystość. 26 drużyn otrzymało medale za wystęgi lat. Byli wśród nich założyciele miejscowej strażnicy: Florian Nawrat, Jerzy Kobiela, Paweł Bolek, Jan Cymorek, Jan Brudny, Jan Borecki i Paweł Jelek, którzy całe swe życie związali z simoradzka jednostką.

Na zakończenie imprezy zorganizowano wielki festyn strażacki, z którego zysk przeznaczono na wyposażenie OSP — jubilatki.

W tym samym czasie obchodzili również swój jubileusz strażacy z Wilamowic, którzy już 40 lat bronią przed czerwonym kurem gospodarstw w swojej wiosce. (cz)



Przyjęcie jubileuszowych uroczystości. ● Fot.: Paweł Czupryna.



8.30 Wiadomości, 9.05 W ośrodku warty, 9.30 Zwiady, 10.30 Lekarzy i wy, 10.30 Rozmawiamy po rosyjsku, 11.00 Czwórka i środowisko, 11.30 Wiadomości, 11.55 Wiadomości, 12.25 Przedsiębiorstwa oferują, 12.55 Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce, 13.25 Przed zdjęciem munduru, 13.40 Dobranocka, 13.50 Służba kryminalna poszukuje, 14.00 Wiadomości, 14.30 Rozdział bohaterstwa i walki (cz. II), 15.00 Opowieści o Syberii (cz. V), 15.30 Tajemnica Andów film NR1 (cz. I), 16.45 Wiadomości, 17.00 Muzyka, 22.50 Mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet.

PROGRAM II: 16.15 Praskie popołudnie, 16.30 Mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet, 16.40 Wiohobranie, 16.50 Wiadomości, 17.30 Podróż po świecie, 18.50 Mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet, 21.20 Dialogi.

ŚRODA, 4 WRZEŚNIA

8.30 Wiadomości, 9.05 W mieście, 9.30 Bawcie się z nami, 10.30 Wykłady z ekonomii politycznej, 10.30 Przedsiębiorstwa oferują, 11.00 Komuniści w powstaniu słowackim, 11.30 Na półkach księgarskich, 11.30 Rozmawiamy po niemiecku, 12.05 Wiadomości, 12.30 Właściwość, 12.40 Młodzieży oczyma, 12.50 Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce, 13.00 Wiadomości, 13.20 Wesołe bułgarskie, 20.00 Jak pisać — film bułgarski, 21.25 Wiadomości, 21.55 Ziemi bułgarskiej, 22.25 Mały koncert.

PROGRAM II: 16.25 Bułgaria w pielenie, 16.50 Wiadomości, 17.30 Finał na Strahowie — film, 20.00 Studio szlagierów, 20.00 Ring wolny, 21.40 Lekarzy i wy.

CZWARTEK, 5 WRZEŚNIA

8.30 Wiadomości, 9.05 Jaka będzie pogoda, 10.15 Wiadomości, 10.20 Wędrowniaki po Bułgarii, 10.50 Wykłady z ekonomii politycznej, 11.15 Z życia pionierów, 11.35 Horyzont 74, 17.00 Jsa-

8.30 Wiadomości, 9.05 Program estradowy, 10.00 Wiadomości, 10.05 Program rozrywkowy, 10.45 Wiadomości, 10.50 Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce, 11.00 Wiadomości, 11.30 W ZOO, 11.45 Pielgrzymki, 20.30 Profesorski kapela — film jugosłowiański, 21.30 Wiadomości, 21.50 Ja powiem, 22.50 Mi strzostwa Europy w lekkiej atletyce.

PROGRAM II: 17.00 Wiadomości, 17.05 Mówimy po niemiecku, 17.40 Z telewizyjnego archiwum, 18.20 Dobranocka, 18.30 Na podobój komosa, 10.00 Wiadomości, 10.30 Wyjątkowa okazja — przedstawienie teatralne, 20.50 Zespół Pieśni i Tańca „Albena”, 21.20 Wolno startować — film o problemach lotnictwa.

SOBOTA, 7 WRZEŚNIA

8.00 Kompas, 9.00 Wiadomości, 9.25 Dożynki, 11.30 Tajemnica Andów — film telewizyjny NR1 (cz. I), 12.45 Mówimy po rosyjsku, 12.55 Mówimy po niemiecku, 13.55 No wy sposób malarza Smitha, 14.40 Sonda, 15.00 Pika nożna dziewcząt, 16.15 Sebastian — serial telewizyjny (cz. I), 16.45 Reportaż z Havrova, 17.25 Walczyliśmy o miłość — komedia filmowa, 18.40 Dobranocka, 19.00 Wiadomości, 19.45 Nad listami widzów, 20.00 Nasza Ojczyzna, 21.15 Wiadomości, 21.30 Uroki wielkiego miasta — komedia filmowa, 22.15 Bremki, punkty, sekundy.

Winy po rosyjsku, 12.15 Mówimy po niemiecku, 13.50 Wiadomości, 13.55 No wy sposób malarza Smitha, 14.40 Sonda, 15.00 Pika nożna dziewcząt, 16.15 Sebastian — serial telewizyjny (cz. I), 16.45 Reportaż z Havrova, 17.25 Walczyliśmy o miłość — komedia filmowa, 18.40 Dobranocka, 19.00 Wiadomości, 19.45 Nad listami widzów, 20.00 Nasza Ojczyzna, 21.15 Wiadomości, 21.30 Uroki wielkiego miasta — komedia filmowa, 22.15 Bremki, punkty, sekundy.

PROGRAM II: 16.25 Wiadomości, 16.30 Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce, 16.50 Dobranocka, 19.00 Wiadomości, 19.30 Myśliwskie ścieżki, 19.45 Wytyrki i produkcje, 20.00 Połóg do nieba — film czeski, 21.20 Chwila piosenek, 21.30 Okno na świat.

NIEDZIELA, 8 WRZEŚNIA
8.20 Wiadomości, 9.05 Bajki i baśnie, 9.40 Niebezpieczna droga — film NR1 (cz. V), 10.25 Zwierciadło tygodnia, 11.20 Sport, 11.30 Magazyn rolniczy, 11.45 Wiadomości, 11.50 Koncert, 12.30 Wiadomości, 12.40 Tydzień w obiektywie, 13.00 Program muzyczny, 13.20 Z telewizji po kraju, 13.25 Z życia pilotów i spadochroniarzy, 13.30 Sportowe popołudnie, 18.40 Dobranocka, 19.00 Wiadomości, 19.35 Chwila piosenki, 19.45 Franki, punkty, sekundy, 20.00 Komu zagrać soló — inscenizacja telewizyjna.

PROGRAM II: 16.50 Wiadomości, 16.55 Renata — sztuka teatralna, 17.00 Praskie popołudnie, 18.00 Z walk ludu bułgarskiego przeciw faszyzmowi, 19.00 Wiadomości, 19.25 Program nowelki, 20.00 Agent nr 1 — film polski, 21.35 Muzyka dla wszystkich.

PONIEDZIAŁEK, 9 WRZEŚNIA
18.10 Rozmowy, 18.40 Mówimy po rosyjsku, 19.10 Fair play, 19.40 Sami o sobie, 17.30 Siedemnaście minut wspaniałości, 18.40 Dobranocka, 19.20 Inwestycje dla przyszłości, 20.00 Matczyne pole, 21.30 Program publicystyczny, 22.05 Program Interwizji, 22.35 Trasa na wylot.



Jak informowaliśmy, w Drogoмысле oddany został do użytku wybudowany w czynnie społecznym pawilon sportowy. Obiekt stanął na parceli bezpłatnie oddanej przez Państwowy Zakład Uniesienia Zwierząt, który na czas budowy użył także energii elektrycznej i wody. Pomocy przy budowie powołano udział również Cukrowni w Chybiu. ● Fot.: Tadeusz Kopaczek.

Nauczyciele w nowych mieszkaniach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

daktyczno-wychowawczych. Przed dwoma miesiącami przystąpiono do przebudowy starej szkoły w Drogoмысле. Po ukończeniu prac adaptacyjnych, co ma nastąpić w roku przyszłym, nauczyciele tutajsi otrzymają 5 mieszkań.

Nadto w budynku tym mieścić się będzie biblioteka oraz placówka pocztowa. Trwa także remont miejscowego przedszkola, przy czym głównym celem prowadzonych robót jest wyposazenie obiektu w centralne ogrzewanie.

Prowadzone są także remonty przedszkoli w Zabłociu i Pruchnej. Placówki te również otrzymają centralne ogrzewanie.

Poważniejszemu remontowi poddana została Szkoła Podstawowa w Pruchnej. I ten obiekt wyposażony zostanie w centralne ogrzewanie. Otrzyma on także nową elewację. Znakomita większość remontów oraz prac modernizacyjnych zakończona ma być w roku orzysłym.

Myśli się również o powiększeniu strumieńskiej Szkoły Podstawowej, która za kilka lat — zgodnie z programem reformy oświaty i wyczerpania — przekształci się w 10-letnią zlokalizowaną w centrum miasta. By mogła ona podjąć przyszłe zadania, zachodzi potrzeba dobudowy jednego skrzydła i powiększenia Szkoły o 6 izb lekcyjnych wraz z gabinetami metodycznymi.

Miejsca na szczęście jest sporo. Obecnie trwa przygotowanie odpowiedniej dokumentacji. (tk)

WYPADKI POŻARY KRAKSY

Na szosie Cieszyń — Katowice w Kończycach Wielkich dnia 26 ub. m. miał miejsce tragiczny w skutkach wypadek. Motorowozysta Józef Szajter (zam. w Kończycach W. 160) bez uprzedzenia skręcił nagle w lewo, skutkiem czego zderzył się z jadącym na „hondzie” ROMA 33-65-20 obywatelem włoskim Vincenzo Fasanelli. Ciężko ranny Józef Szajter zmarł w dniu następnym w szpitalu.

W Cieszyńsku — Krasnej dnia 27 ub. m. ponosił śmierć znajdujący się w stanie nietrzeźwym 45-letni Szczepan Karpiński (zam. w Krasnej 21). Wszedł on nieostrożnie i nagle na jezdnię, wprost pod koła samochodu osobowego „fiat-125p”.

Podczas szlifowania posadzek w budynku nr 7 przy ul. Różnej w Cieszyńsku, dnia 28 ub. m. został śmiertelnie porażony prądem Władysław Adamski (zam. przy ul. Nowe Miasto 25 w Cieszyńsku).

Tragicznie zakończyło się niedozwolone chodzenie torami kolejowymi. Dnia 29 ub. m. w Cieszyńsku opodul. Bielskiej ponosił śmierć pod kołami pociągu 26-letni Tadeusz Tatka (zam. w Mielstwie 63).

Dnia 30 ub. m. w Cieszyńsku-Pastwiskach w godzinach wieczornych potrącony został przez „fiat-125p” 40-letni Grzegorz Jaskula (zam. przy ul. Przepiłłnickiego 110 w Cieszyńsku). Wszedł on nieostrożnie i nagle na jezdnię, dostając się pod koła samochodu. Na skutek poważnych obrażeń ciała zmarł on następnego dnia w szpitalu.

Spóza samochodu ciężarowego wybił się na jezdnię ulicy Objazdowej w Skoczowie 10-letnia Ewa i 4-letnia Katarzyna Polna. Dzieci zginęły w wyniku wprost pod koła nadjeżdżającego samochodu osobowego „syrena” SC 70-08. Pogotowie przewiozło ranne dzieci do szpitala. Wypadek wydarzył się dnia 31 ub. m.

Do zbiorowej kraksy doszło dnia 31 ub. m. na ul. Wiślańskiej w Skoczowie. Samochód ciężarowy „star” SC 85-47 najechany został z tyłu przez „stara” SC 44-65, którym kierował Karol Gruszczyński (zam. w Drogoмысле 120). Wskutek zderzenia samochodów ten zaruszył na drugi pas jezdni, którym z przedniego kierunku nadjeżdżał w tym momencie ciężarów „zia” 78-11 87. Kierowca „ziasa” nie zdążył w porę zahamować swego pojazdu, który całym impetem uderzył w „stara” SC 44-65, wyrzucając go na lewy bok. Na szczęście oboje się bez ofiar w ludziach. Szkody szacuje się na ok. 40.000 złotych.

W godzinach popołudniowych dnia 31 ub. m. cieszyński Straż Pożarna interweniowała w warsztacie wulkanizatorskim Jana Waży przy ul. Mennickiej 26. Na skutek zwarcia spalił się tu silnik elektryczny. Szkody wyniosły ok. 1.500 złotych. (tk)

WSS O „KONSUM ROBOTNICZY”

W CIESZYŃSKIE

OGŁASZA PRZETARG

na używane instrumenty muzyczne:

2 GITARY ELEKTRYCZNE
ORGANY ELEKTRYCZNE
PERKUSJE
WZMACNIACZ ELEKTRYCZNY

Przetarg odbędzie się dnia 18 września 1974 r. o godz. 10 w siedzibie Zarządu, Cieszyń Rynek 17, pok. nr 2. 127kr

ZEBRZYDOWICKICH KOLEJARZY DZIEŃ POWSZEDNI

ZEBRZYDOWICE nie bez racji nazywane są kolejąską osadą. Niemal z każdej rodziny wywodzi się pracownik ważnego dla naszej gospodarki narodowej węzła Polskich Kolei Państwowych. Jest to poza tym ta miejscowość naszego regionu, przez którą prowadzi najważniejszy szlak polskiego importu, eksportu i transzitu.

Po tym krótkim i lakonicznym przedstawieniu łatwiej nam będzie ocenić wysiłek i odpowiedzialną pracę zebrydowickich kolejarzy.

Należy też przypomnieć, że w drugim półroczu br. Polskie Koleje Państwowe przewieź musza 3.200.000 ton surowców, towarów i innych artykułów. Z tej liczby 1.600.000 ton przypada na okręg katowicki, a Zebrydowice w realizacji tego zadania będą miały niebagatelną rolę, choć praca tutaj nie w powadnym stopniu różni się od klasycznych dworów przedkolejowych i zakładunkowych.

Do Zebrydowic docierają codziennie dziesiątki pociągów towarowych, wiozących polskie towary eksportowe, bądź przywożących do kraju niezbędne dla sprawnego funkcjonowania naszej gospodarki oras życia ludzi importowane produkty. Zanim taki pociąg przekroczy polsko-czechosłowacką granicę, bądź skierowany zostanie w głąb Polski, dokonane być musi szereg odpowiednich czynności i zabiegów, w których oprócz zebrydowickich kolejarzy uczestniczą pracownicy Urzędu Celno, Centralnego Instytutu Standaryzacji, przedsiębiorstwa spedycyjnego „Hartwig”, służb sanitarnych itp.

Kolejarze muszą nadto zapewnić odpowiedni stan techniczny wagonów — o ile jest to pociąg z towarem eksportowym — a w wypadku ładunku niebezpiecznego z normalnymi porozumieniami w transporcie międzynarodowym, poprawić ułożenie i zabezpieczenie eksportowanych wyrobów. Iż to racy dokonuje się tu przeładunków towarów do innego wagonu...

Wszystkie te operacje, łącznie z działaniami wymienionych instytucji, przebiegać muszą sprawnie i szybko. W handlu międzynarodowym decyduje bowiem terminowa dostawa, a przez przesyłkach produktów spożywczych czas odgrywa decydującą rolę.

W tej dziedzinie zebrydowickie kolejarze mają podstawę do dumy. bowiem dzięki systematycznemu doskonaleniu metod odpraw pociągów towarowych, przekraczających polsko-czechosłowacką granicę, średni czas postoju jednego wagonu skrócił się obecnie do 15 godzin. A jeszcze rok temu, w sierpniu, średnia ta wynosiła 18 godzin! Dużą w tym zasługą zebrydowickiego Urzędu Celno, wspólnie z którym w czerwcu br. wprowadzony został ekspery-

ment, mający na celu maksymalne skrócenie czasu, przeszacowanego na dokonywanie odpraw i formalności celno-granicznych. Po zakończeniu okresu eksperymentowania, wnioski ujęte zostaną w ramy porozumienia, które staną się podstawą wspólnego działania.

Dotychczasowe wyniki pozwalają przypuszczać, że efekty współpracy będą jeszcze poważniejsze. W tak znacznym ruchu pociągów, przewożących się przez Zebrydowice, każde 10 minut skrócenie postoju przynosi transportowi kolejowemu, a w tej mierze gospodarce narodowej, niebagatelną korzyść.

Jak bardzo cenny jest w Zebrydowicach czas, niechaj świadczą następujące fakty: codziennie przyjeżdża z południa Europy 70 do 80 wagonów z owocami (brzoskwinie, morele, winogrona) i warzywami (papryka, pomidory itp.). Szczytowo dostawy winogron nadchodzą dzienne nawet w 150 wagonach! A z Zebrydowic droga do najdalszych zakątków Polski jeszcze daleka...

Tu bowiem oprócz wspomnianych formalności granicznych następuje także dyspozycja przesyłek, stąd importowane towary kierowane są do poszczególnych regionów kraju. Szybkie i sprawne uformowanie pociągów towarowych — to zasługa kwalifikowanych służb manewrowych, ustawiających odcinki od kolejowego ruchu itp.

Z myślą o nich wprowadzono w zebrydowickim węźle różne udogodnienia. Do nich należy należał wyposażenie lokomotyw manewrowych w radiotelefony. Do roku przyszłego urzędzenia te otrzymały mają ustawic, manewrowi, rewidentów wagonów, służby odprawy technicznej itp. Nadto cała stacja towarowa zostanie smegafonizowana. W roku przyszłym rozpoczęta zostanie także przebudowa i modernizacja schroniska dla służb manewrowych. Pomieszczenia te wyposażone będą w niezbędne urządzenia socjalne. Do tej pory manewrowi gnieźdzą się bowiem w różnych prowizorkach, wśród których dominują wycofane z eksploatacji wagony kolejowe.

Kolejarz każdemu z nas na ogół kojarzy się z mężczyzną. Jest to jednak zawód coraz bardziej feminizowany. Przykładem mogą być Zebrydowice, gdzie obecnie ok. 50 proc. załogi służby ruchu oraz służby handlowej stanowią kobiety. Obecnie one to wszystkie stanowiska pracy, na których przepisy zezwalają zatrudniać pięć kobiet. I, jak twierdzą starzy kolejarze, radzą sobie w pracy nie najgorzej!

Z okazji dorocznego święta ludzi spod znaku uskrzydłonych kół składamy wyrazy uznania za ich odpowiedzialność, codzienny trud oraz życzenia wszystkiego co najlepsze. (tk)



Żołaga stacji kolejowej PKP w Zebrydowicach ma do swojej dyspozycji estetycznie urządzone stołówkę, której kuchnia serwuje smakowite posiłki. ● Fot.: Tadeusz Kopczek.

TAKIE BĘDĄ RZECZYPOSPOLITE...

JAK DO TEJ PORY nie mamy jeszcze w naszym kraju wypracowanego jednolitego systemu wychowawczego. Czynione są doniośle próby opracowywania szkolnych i środowiskowych programów wychowania młodzieży. Sprawa jest dyskusyjna i tak też należy ją traktować.

Nie jest to pełna na ten temat wypowiedź. Poruszę w niej jedynie w sposób skrótowy i uogólniający niektóre aspekty złożonych problemów wychowawczych.

Rozważania należy rozpocząć od OKREŚLENIA FUNKCJI RODZINY ona bowiem stanowi niewątpliwie PIERWSZE I PODSTAWOWE OGNIWO procesu wychowawczego.

Wiemy z praktyki i doświadczenia, że z tą pracą oraz odpowiedzialnością rodziców różnie bywa. Stąd wymaga pilna konieczność podjęcia, względnie porzebiecia rozumieć planowej i konsekwentnej pedagogizacji rodziców. Orowadzonej przez szkoły, zakłady pracy oraz organizacje społeczne.

DRUGIE OGNIWO w procesie wychowawczym stanowi SZKOŁA. Należy krytycznie stwierdzić, iż wiele szkół odsuwało dotychczas na dalszy plan pracę wychowawczą. Nastawione głównie na spełnianie funkcji dydaktycznych, koncentrowały swoją uwagę na rozwijaniu umysłów młodych ludzi. Chodziło o przekazywanie młodzieży odpowiednio dużego bagażu wiedzy, często drogą minimalizowania procesów wychowawczych.

Stąd też do dziś w niektórych szkołach i w opinii sporej części rodziców panuje przekonanie, że wystarczy dobrze uczyć, by osiągać dobre wyniki wychowawcze. Rozumowanie takie jest z gruntu błędne i zmienia się z założeniami procesów wychowawczych.

Zagadnienie, które na etapie opracowywania programów wychowania wymaga szczególniejszej uwagi i troski, to LINIA WYCHOWAWCZA TYPU SZKOŁA — DOM RODZICÓW. Należy podkreślić, że szkoła, jako strona profesjonalnie przygotowana do pełnienia roli ma-

drogo i życzliwego wychowawcy, musi przejąć inicjatywę i tak ułożyć kontakty z rodzicami, by w miarę skutecznie przeciwdziałać błędom wychowawczym, popełnianym przez dom.

W stosunkach szkoła — dom można było niejednokrotnie zaobserwować zjawiska dyktowanego formalizmu, nieufności, a nawet niechęci. W swej wychowawczej działalności szkoła nie może obecnie ograniczać się tylko do informowania rodziców o wynikach nauczania i zachowywania się młodzieży. Szkoła została zobowiązana przez resort oświaty i wychowania do upowszechniania wśród rodziców kultury pedagogicznej, radzenia im w trydnych wychowawczych sprawach i współpracowania w ich rozwiązywaniu. W wyniku tego powinna na stałe konieczne zacienienie kontaktów i ułożenie wspólnej linii nauczycieli i rodziców oparte na zaufaniu, dyskretności i życzliwości.

Na osobną uwagę w pracy wychowawczej szkół zasługuje tzw. ZAJĘCIA POZALEKCYJNE ORAZ DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH. O ile sprawa zajęć jest nadal dyskusyjna i wymagałaby definicyjnego określenia ich miejsca w systemie pracy szkół, o tyle rola organizacji młodzieżowych jest skonkretyzowana. Trzeba jednak powiedzieć otwarcie, że organizacje te — potencjalny sojusznik szkół w ich wychowawczym działaniu — nie wszędzie i nie zawsze stają na wysokości zadania, mimo takich czy innych ob-

siągnięć. Po prostu ich działalność jest jeszcze w dużej mierze aktywna, a efekty nie w pełni zadowalające.

Innymi słowy — członków szkolnych organizacji stać na daleko więcej! By to WIECEJ OSIĄGNĄĆ, należy przede wszystkim zaktualizować wszystkie do tej oory martwe dusze oraz nakreślić nowe konkretne i realne plany działania które następnie konsekwentnie trzeba realizować.

Pozostaje wreszcie ŚRODOWISKO JAKO KOLEJNE OGNIWO FRONTU WYCHOWAWCZEGO Upraszczając zagadnienie wywoda po wiedzieć, że tworzą ów front ludzie — jednostki i zbiorowości społeczne, a więc organizacje polityczne i społeczne, rady narodowe, zakłady pracy, instytucje, związki twórcze, placówki kulturalne, kluby sportowe itd.

Czołowa pozycja we froncie wychowawczym winny zajmować przede wszystkim ŚRODOWISKO-WE ORGANIZACJE PARTYNIE I RADY NARODOWE, które na swych zebraniach i sesjach muszą więcej miejsca poświęcać problemom młodzieży.

Wydaje się, iż w tym zakresie skuteczne byłoby np. udzielanie pomocy rodzicom wzorowo wywiązującym się ze swoich obowiązków wychowawczych, wzrwanie na rozmowy rodziców zaniebujących obowiązkami wychowawczymi oraz rodzin, których synowie czy córki stają się zagrożeniem dla swych rówieśników.

Wychowawcza rola organizacji partyjnych i rad narodowych powinna się ponadto przejawiać w jeszcze aktywniejszym sposobie w działaniu organizacji młodzieżowych, w zabezpieczaniu im życia kulturalnego, korzystania z obiektów sportowych i rekreacyjnych oraz w udzielaniu konkretnej pomocy przy realizacji służbnych postulatów młodzieży.

Niemalą rolę w kształtowaniu środowiskowego frontu wychowawczego odegrać mogą ZAKŁADY, PRACY ZWIĄZAJĄCE SPRACUJĄCE OPIEKĘ NAD SZKOŁAMI. W spełnianiu jednak tej funkcji, skądinąd bardzo potrzebnej i użytecznej, nie powinno chodzić tylko o pomoc materialną. Celowe byłoby np. aby na forum organizacji partyjnych i rad zakładowych od czasu do czasu znalazły się sprawy ocen swoich członków w dziedzinie „młodzieży” pod kątem wywiązania się ich z obowiązków wychowawczych w rodzinie.

Stać tutaj należy na stanowisku, że nie można być dobrą członkiem partii, nie można być szanowanym w zakładzie aktywności związkowej, nie można być nagrażanym i wyróżnianym pracownikiem, jeśli nie wywiązuje się z obowiązków wychowawczych w rodzinie.

Stąd tutaj należy na stanowisku, że nie można być dobrą członkiem partii, nie można być szanowanym w zakładzie aktywności związkowej, nie można być nagrażanym i wyróżnianym pracownikiem, jeśli nie wywiązuje się z obowiązków wychowawczych w rodzinie.

Przed nami ogrom pracy wychowawczej. Nikt też z nas nie wykona. Musimy ją podjąć, pamiętając, że TAKIE BĘDĄ RZECZYPOSPOLITE, JAKIE ICH MŁODZIEŻY CHOWANIE. Słowa te napisane zostały przed 200 laty, gdy powstawała u nas Komisja Edukacji Narodowej — pierwsze na świecie ministerstwo oświaty i wychowania.

GŁOS TYGODNIA

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Gdy się apamiętał, gdy zrozumiał, skąd grozi krajowi zagłada, gdy pojął, że polska lewica słusznie ostrzegała społeczeństwa przed fałszywem — choć tego do końca nie przyznał — było już za późno.

Nikt w Europie nie stawiał dotychczas oporu Hitlerowi, dlaczego miałaby to uczynić Polska? — rozumowano w stolicach, sądzono w sztabach Wehrmachtu.

Byliśmy pierwszymi w ówczesnej Europie, którzy przeciwstawili się hitlerowskiemu planom. My — cały naród, nie tylko jego armia. Wszyscy, którzy ginęli na froncie z karabinami w ręku, którzy tracili życie pod gruzami bombardowanych domostw, których wybijali pociski podczas pracy w palu.

Była to walka nierówna. Oni — półtora miliona żołnierzy, my — 800 tysięcy; oni — 2,6 tys. czołgów, my — 266; oni — 1,5 tys. samolotów, my — 400! Ale biliśmy napastnika na każdym kilometrze spalanej ziemi, da ostatniego naboju, póki tchu i sił starczyło. 42 tys. zabitych i rannych żołnierzy Hitlera, 1 tys. zniszczonych czołgów, 600 zestrzelonych samolotów, 11,5 tys. spalonych pojazdów i 370 rozbitych dział — to cena, którą agresor zapłacił za swą napast na nasz kraj.

Byliśmy sami w tej walce. Przymerze z Francją, gwarancje Anglii okazały się wówczas, we Wrześniu, zwykłymi świstkami papieru. Sojusznicy, których wybrał sobie rząd sanacyjny, ograniczyli się do demonstracji politycznej — wypowiedzenia wojny. Do konfrontacji militarniej owej jesieni nie doszło.

Droga obydwa te państwa zapłaciły później za swe kunktatorstwo. Nie chciały uderzyć na Niemcy w obronie Polski, choć sukces na polu

bitwy byłby wtedy niewątpliwym. Po kilku miesiącach Francja sama padła ofiarą Hitlera, a w nocy 9-10 po Wrześniu zaczęły płonąć domy w Londynie, w gruzach legło Coventry...

Zaczęła się ta wielka wojna, która później ogarnęła cały niemal świat, na polskiej granicy i nad polskimi miastami. Pierwsza krew polała się z polskich żył. Lata się ona później na wielu kontynentach, a wszędzie, gdzie faszyzmowi zagradano drogę, bez względu na to, czy był to faszyzm niemiecki, włoski czy japoński — walczył polski żołnierz. Starely nowe kamienie milowe na naszej drodze do wyzwolenia: Narvik, Tobruk, Monte Cassino i Ankon; Lenino, Kolobrzeg, Budziszyn i Berlin. Atlantyk i Morze Białe, angielskie niebo i luty potarów miast niemieckich, Stutianki i Odra... I polskie lasy — przez pięć lat okupacji.

Oliara krwi była przeogramna. Straciłmy w tej wojnie 6.028 tys. obywateli, czyli 21,3 proc. strat wszystkich państw koalicji antyhitlerowskiej. W stosunku do liczby ludności nasze straty były dwa razy większe niż w ZSRR, 15 razy większe niż we Francji, 167 razy większe niż w Stanach Zjednoczonych.

Zmieniła się po tej wojnie polityczna mapa Europy. Powróciłmy na dawne ziemie Piastów, które wywalczyliśmy w ostatnim etapie zmagania z hitleryzmem. Swoją był państwowy oparliśmy na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, który uzbolił naszą armię, którego żołnierze wspólnie z naszymi wyzwolali Polskę, który był w Poczdamie rzecznikiem naszych Interesów.

Dzięki temu sojusznikowi, dzięki powojennym zmianom politycznym u nas, jak również u naszych blizszych i dalszych sąsiadów, jesteśmy dziś spokojni o nasze jutro. Spokajny naszego strzegą armie Układu Warszawskiego, a postępujący proces adpretnia w Europie to dobry znak dla wszystkich narodów kontynentu.

Bo Wrzesień 1939 to nie tylko pamięć, ale i przestroga.



Z inicjatyw Kola Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnicwa przy „Elektrometalu” w Cieszyń, nie w dniach od 27 lipca do 12 sierpnia br. urządzona została nader atrakcyjna wycieczka na góry Kaukazu dla 20-osobowej grupy, w przeważającej mierze racjonalizatorów Zakładu.

Celem tej niezwykle wycieczki, w jakiej po raz pierwszy uczestniczyli Cieszyńczanie, były wysokogórskie wyprawy, polaczone ze zdobywaniem szczytów i lodowców w partiach Kaukazu o wysokościach rzędu od 3.500 do ponad 4.000 metrów.

Cieszyńska wyprawa alpinistyczna udała się pociągiem do Kijowa, skąd samolotem radzieckich linii lotniczych doleciała do Mineralnych Wód, kura-

szupina, Rudolf Szypula i Piotr Wiśniewski. Po pokonaniu uciążliwej tras, wiodacej pełnym zadrzawym szczytami i zapadlin lodowcowym szczytami, przy temperaturze — 25 stopni C oraz stale podwyższonym do 120 uderzeń na minutę tętnie, osiągnęli oni tego samego jeszcze dnia uroczysty, najwyższy szczyt Kaukazu — Elbrus. Uczestnicy wyprawy zatkali tu probozczyk „Elektrometalu” i zrodnie z przestraszanym zwycięstwem, w specjalnym schowku złożyli listę koleinych zdobycwów szczytu, zabierając wkras poprzecznych śmiatko i przekazuiać so do bieżaco prowadzonej przez kierownika schroniska „Priut — 11” kroniki.

Kierownikiem kaukaskiej wysokołgórskiej wyprawy grup

Racjonalizatorzy z „Elektrometalu” na kaukaskim szczycie ELBRUS



cylnie miejscowości położonej niemal u stóp masywu Kaukazu. Śmiałkowicie zamieszkali w jednym z najbardziej nowoczesnych hoteli w miejscowości Itkol i stad wyprawiali się codziennie — dla zdobycia kondycji oraz opanowania techniki poruszania się po lodowcach — na pobliskie szczyty gór, przelecie lub lodowcowe pola, tak Czesel, Itkol, Dżantugan, Donus — Orun Nakra, Dolina Biezo i inne.

Na wyprawie zasadniczo wyruszone donio 8 sierpnia w składzie 15 osób. Grupa ta dotarła do wysokogórskiego schroniska „Priut — 11” położonego na wysokości 4.200 metrów nad poziomem morza, pod szczytem Elbrusa. Panowała tu temperatura — 6 stopni C, ciśnienie wynosiło zaledwie 400 mm słupka rtęci a woda gotowała się przy cieplocie 70 stopni Celsjusza.

Następnego dnia na wyprawie na szczyt Elbrusa (5.642 m) wyruszyła grupa w składzie: inż. Marek Molin, inż. Aleksander Pańkow, Jan Pneczek, Alojzy

pracowników „Elektrometalu” był inż. Marek Molin. Oprócz zdobywców szczytu Elbrusa w skład wieczieży wchodził nadto: Stanisław Broda, Andrzej Gawlas, Zbigniew Gawlas, Eugeniusz Kosak, Władysław Lasota, Jan Mróza, inż. Jan Pałak, Jerzy Skoczylas, Henryk Wojaczek i inni.

Mimo trudów i znojów, które towarzyszyły wiekszości uczestnikom tej niecodziennej wyprawy (niemal wszyscy doznali porażek słonecznych, a niektórzy nawet II stopnia), mimo faktu, iż w tej śmiągłej eskapadzie brało udział 15 wysokołgórskich nowicjuszy, wszyscy zgodnie stwierdzają, że była to najwspanialsza z dotychczasowych wycieczek.

Wrażenia, baieczne widoki, przeżycia oraz niezawodna, minutowa punktualność radzieckiego Biura Podróżu „Inturist” — pozostaną trwałe w pamięci racjonalizatorów cieszyńskiego „Elektrometalu” (tk)

Zdjęcia: Marek Molin

STARY MIESZKANIEC Golezowa, 34-letni Tadeusz Copleja, był już od dawna znany w środowisku jako nadużywający alkoholu.

W dniu 18. 8. br. wymieniony po wypiciu znacznej ilości wódki w bluzie dyspozytora Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” udał się do restauracji „Ludowa” w Golezowie, gdzie zastał swoich kolegów Zygmunta M., Jerzego M. i Tadeusza N. Mocno już pochmielony dosiadł się do ich stołki i pił razem z nimi wódkę.

W czasie rozmowy koledy wymienionego nawiązywał do jego skłonności do awanturkowania. Tadeusz Copleja, chcąc zademonstrować swoją siłę, mocował się z nim, „na ręce”, lecz próby te wypadły dla niego niekorzystnie. Urażony poniesioną porażką, odwrócił się od stołu i zaczął szarpać się z kolegami, którzy nie dali mu spokoju.

O godzinie 23.00, po zamknięciu lokalu, wszyscy konsumenci wyszli na ulicę i tu doszło do szarpaniny pomiędzy Tadeuszem Copleją i Tadeuszem N. Kres awantury chwilkowo położył Zygmunta M. i Jerzy M., prosząc awanturnika, aby poszedł do domu.

W czasie rozmowy, w pewnym momencie Copleja rzucił bochenkiem chleba w kierunku Zygmunta M., a następnie kamieniem ugodził go w głowę, raniąc mu twarz w okolicy lewego oka. Zygmunta M. brocząc krwią, rzucił się w pogoń za napastnikiem, lecz wysiłki skierowane do jego ujęcia okazały się bezskuteczne. W tej sytuacji Zygmunta M., Jerzy M. i Tadeusz N. postanowili udać się do domu.

Uszli zaledwie kilka kroków, gdy przed Tadeuszem N. ponownie pojawił się Copleja, który niespodziewanie rzucił w niego kamieniem. Tadeusz N. ugodzony w głowę stracił przytomność i jak podcięte drzewo zwałił się na ziemię.

Zygmunta M. i Jerzy M. pośpieszyli nieprzytomnemu z natychmiastową pomocą, podobnie jak i Andrzej C., który całe zajście obserwował z okna restauracji.

Tymczasem Tadeusz Copleja, nie troszcząc się o swoją ofiarę, oddalił się z miejsca zdarzenia i udał spokojnie do domu.

Nieprzytomny Tadeusz N. został przewieziony do szpitala w Cieszyń, a do mieszkania Tadeusza Copleji udał się funkcjonariusz MO J. K., który zatrzymał podejrzanego.

Copleja usiłował przekonać funkcjonariusza, że już od godziny 20

przebywał w domu, co od razu okazało się wierutnym kłamstwem, gdyż właśnie ten sam funkcjonariusz w czasie obrotu patrolowego widział go w restauracji „Ludowa” w Golezowie po godz. 21.

W następnym dniu tj. 18. 8. br. Tadeusz Copleja na polecenie prokuratora został przeniesiony z aresztu milicyjnego do aresztu śledczego. Skutki napadu awanturnika były bowiem dla poszkodowanego tragiczne. Okazało się, że wymieniony na skutek uderzenia kamieniem w głowę oraz upadku na twarde podłoże doznał pęknięcia podstawy czaszki, wy-

lełów krwawych podoponowych oraz ciężkiego zniszczenia substancji mózgowej. Mimo wyzwołów lekarzy oraz troskliwej opieki personelu pielęgniarskiego, 36-letni Tadeusz N. nie odzyskał przytomności, zmarł po 5 dniach, pozostawiając żonę i dwójce malutkich dzieci.

Przesłuchiwany jako podejrzan Tadeusz Copleja nie przyznał się do winy, zaprzeczając jakoby miał uderzyć kamieniem Zygmunta M. i zmarłego Tadeusza N. Następnie tłumaczył się, że na skutek upojenia alkoholowego nie pamięta do prostu

Spotkanie
z
PAPROGATEM

ZABIŁ
swojego kolegę

Zygmunta M. widząc, że mimo usilnych zabiegów poszkodowany nie odzyskuje przytomności pobiegł do pobliskiej partelni Cementowni „Golezów”, skąd telefonicznie wezwał po gotowie ratunkową i powiadomił o zajściu organa MO.

Nieprzytomny Tadeusz N. został przewieziony do szpitala w Cieszyń, a do mieszkania Tadeusza Copleji udał się funkcjonariusz MO J. K., który zatrzymał podejrzanego.

Copleja usiłował przekonać funk-

PP „POLMOZBYT” W KATOWICACH

ZAKŁAD NR 2

przyjmie natychmiast

★ 15 ABSOLWENTÓW I ABSOLWENTEK
szkoły podstawowej do nauki zawoduSPRZEDAWCY branży motoryzacyjnej na
terenie Cieszyna i Ustronia.Blizszych informacji udziela kierownik skle-
pu nr 18 w Cieszynie przy ul. Michejdy 40.

119kr

OGŁOSZENIA
DROBNESPRZEDAM Fiat 125 p. Wiado-
mość: Skoczów, Podkępke 16.
g-21985SPRZEDAM okazynie OTV Libra 201.
gwarancja 9 miesięcy. Janusz Matu-
szewski, Cieszyn, Wyższa Brama 21.
g-21989SPRZEDAM rozpoczęta budowa w
Cieszynie. Fokt, Radom, 26-600. To-
ruńska 6.
g-21987PARCELE budowlane pod Ustroniem
(przystanek PKS) — sprzedam. Zgło-
szenia: Jan Ożana, Jastrzębie, Ka-
szubska 5/65, tel. 627-44.
g-219871 HA POLA z możliwością budowy,
w Strumieniu, blisko dworca — sprze-
dam. Władysław: Puchalka, Stru-
mień, 1 Maja 248.
g-21960KUPIĘ domek jednorodzinny w Cie-
szynie lub okolicy. Oddam mieszka-
nie zastępcze. Listy kierować do Re-
dakcji pod „domek”.
g-21964PRZYJMĘ ucznia do nauki zawodu
malarskiego. Karol Kubacki, Zebr-
zydowice 19 (zgłoszenia — poniedział
kl godz. 8 — 9).
g-21966PRZYJMĘ ucznia bez ukończonej
szkoły podstawowej do nauki zawo-
du wulkanizatora z możliwością ucze-
szczania do szkoły podstawowej dla
pracujących. Franciszek Banot, Sko-
czów, Zamkowa 5 — Wulkanizator-
stwo.
g-21989PRZYJMĘ uczniów do nauki zawodu,
z możliwością uczęszczania do szkoły
podstawowej dla pracujących. Gu-
staf Gabrys, Cieszyn, Stary Targ 5
— Zakład instalacji wodociągów, gazu
i c.o.
g-21992PRZYJMĘ uczniów do nauki zawodu.
Warunki bardzo dobre. Kandydaci
mogą uczęszczać do szkoły podsta-
wowej wieczorowej. Jan Hanzel Cie-
szyn, Al. Fredry 5, tel. 339 — War-
sztat elektro — instalacyjny.
g-21937TURYSZCZYNIA Schronisko na Stepcówce
(Istebna 600) będzie nieczynne w
dniach od 1 do 30 września br. be-
dzie czynna codziennie (oprócz
czwartków), w godz. od 11 do 21.
g-21958KAWIARNIA „Ela” w Ustroniu-Za-
wodzie informuje Szanownych Klien-
tów, że z dniem 1 września br. be-
dzie czynna codziennie (oprócz
czwartków), w godz. od 11 do 21.
g-21958WYPOŻYCZAM najnowsze modele
sukien ślubnych, wieczorowych, we-
lony, peleryny. Rolnik, Bielsko,
Magi 14 (boczna Krasiniego).
g-21900

ZAKŁADY APARATURY SPAWALNICZEJ

„ASPA” WE WROCŁAWIU

Oddział w Cieszynie, ul. Frysztacka 49

(dawniej „Blachosprzet” i „Cespa”)

tel. 11-86, 11-96

ogłaszają

NABÓR UCZNIÓW DO NAUKI ZAWODU

w następujących specjalnościach:

ślusarz — tokarz — elektromonter

Nauka zawodu trwa 3 lata. W okresie tym uczniowie
otrzymują następujące wynagrodzenie:

w I roku 150 zł miesięcznie

w II roku — 320 zł miesięcznie

w III roku — 600 zł miesięcznie oraz premię do 25 proc.

Ponadto uczniom po 1 roku pracy przysługuje deputat
węglowy. Uczniowie otrzymują w okresie nauki odzież
ochronną. Nauka teoretyczna odbywa się w Zasadniczej
Szkołe Zawodowej Doksztalującej w Cieszynie, ul. Fry-
sztacka (szkoła położona w sąsiedztwie zakładu). Zgłoszenia
przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego codziennie
w godzinach od 8 do 16.
34krZAKŁAD TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI
KAMIENIEM
RYBNICKIEGO ZJEDNOŻENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
W BOGUSZOWICACH. POW. RYBNIK

PRZYJMUJE DODATKOWE WPISY

KANDYDATÓW DO I KLASY

3-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

DLA PRACUJĄCYCH

ZAKŁADU TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI
KAMIENIEM NA ROK 1974/75 o specjalnościach:

1. elektromechanik urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów,
2. operator zmechanizowanego sprzętu kolejowego,
3. operator ruchowo-przewozowy kolei.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły pod-
stawowej. 2. wiek 15—17 lat. 3. pierwsza kategoria wzroku i stu-
chu.Zakład pracy zapewni uczniom: 1. pomoc materialną na za-
sadach obowiązujących w przemyśle węglowym. 2. dla zamiej-
scowych zakwaterowanie i wyżywienie w internacie szkoły. 3.
możliwość rozwijania zainteresowań w sekcjach: teglarskiej, fo-
tograficznej, instrumentalno-wokalnej, plastycznej, sportowej
i turystycznej.Podanie o przyjęcie należy złożyć lub przesać na adres: Dział
Szkolenia Zawodowego Zakładu Transportu Kolejowego i Gospo-
darki Kamieniem, ul. Kopalinna 344-253, Boguszowice.Do podania należy dołączyć: 1. własnoręcznie napisany życio-
rys. 2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, 3. metrykę
urodzenia, 4. świadectwo lekarskie o zdolności do wykonywania
zawodu, 5. trzy fotografie 6. oświadczenie rodziców lub opiekun-
ów wyrażające zgodę na kontynuowanie nauki (dotyczy tyl-
ko tych kandydatów, którzy nie ukończyli 16 roku życia).
108kr

piłka nożna

KLASA MIĘDZYPOWIATOWA

Słabiej niż się spodziewano wystar-
towali nasi dwaj reprezentanci w
klasie międzypowiatowej. W dwu
meczach Cukrownik Chybie nie do-
bił ani jednego punktu, zaś KS Cie-
szyn zgromadził na swoim koncie
tylko punkt.Nie wiedzie się również beniamini-
kom klasy międzypowiatowej, LZS
Łąka i Beskidu Bielsko, którzy
plasują się w końcówce tabeli.A oto tabela po dwu kolejkach
spotkań:

1. Górnik II Knurów	2	4	6:2
2. Borynia Żory	2	4	6:2
3. Górnik K-stuchna	2	3	4:1
4. Górnik Halemba	2	3	3:1
5. GKS II Tychy	2	3	2:1
6. GKS II Jastrzębie	2	2	7:4
7. Beskid Bielsko	2	1	4:5
8. KS CIESZYN	2	1	1:2
9. Ziemowit Łężyń	2	1	2:4
10. Walcownia Czechowice	2	1	1:4
11. LZS Łąka	2	1	2:3
12. CUKROWNIK CHYBIE	2	0	1:5

W trzeciej kolejce spotkał mi-
strzowski nasz reprezentant użys-
kali następujące wyniki:

Czechowice — Kuźnia Ustron 0:2, Wi- cher Kaczyce — Elektrostal Czecho- wice 3:4, Orzeł Zabłocie — Wisła Strumień 0:2, Beskid Skoczów — GKS Pnówek 2:2, Górnik Czechowice — LZS Komorowice 4:0, BBS II Biels- ko — BKS II Bielsko 2:0.			
1. Beskid Skoczów	3	5	8:4
2. Wisła Strumień	3	5	5:1
3. Górnik Czechowice	3	4	6:2
4. BKS II Bielsko	3	4	4:0
5. BBS II Bielsko	3	4	4:2
6. Elektrostal	3	4	6:5
7. GKS Pnówek	3	3	6:5
8. BKS II Bielsko	3	3	3:4
9. LZS Bojszów	3	2	3:3
10. Kuźnia Ustron	3	2	3:6
11. Orzeł Zabłocie	3	2	3:5
12. Walcownia II	3	1	1:4
13. LZS Komorowice	3	1	1:8
14. Wicher Kaczyce	3	8	4:10

KLASA B

W klasie B padły następujące wy-
niki: Spółnia Marklowice — LZS Nie-
rodzim 0:0, LZS Kończyce Małe —
LZS Kończyce Rudnik 2:0, LZS Słmo-
radz — Olza Pogwizdów 2:3, Olimpia
Golezów — LZS Pruchna 2:2, Kole-
jarz Zebrzydowice — KS II Cieszyn
1:3, LZS Baków — Beskid Brenna 3:1,
Beskid II Skoczów — Blyskawica
Drogomyśl 2:2.

1. LZS Nierodzim	3	5	9:3
2. KS II Cieszyn	3	5	7:3
3. LZS Słmoradz	3	4	10:5
4. Spółnia Marklowice	3	4	8:4
5. Olza Pogwizdów	3	4	11:13
6. LZS Baków	3	4	6:8
7. Blyskawica Drogomyśl	3	3	13:9
8. LZS Kończyce M.	3	3	4:8
9. LZS Pruchna	3	3	5:8
10. Beskid II Skoczów	3	3	3:7
11. LZS Kończyce R.	3	2	6:7
12. LZS Zebrzydowice	3	1	6:9
13. Olimpia Golezów	3	1	5:12
14. Beskid Brenna	3	0	3:7

(cz)

Jadwiga Borkala
na mistrzostwach PolskiNa ostatnich mistrzostwach Polski
juniorów starszych, które odbyły się
na stadionie Skry w Warszawie, star-
towała również reprezentantka na-
szego powiatu Jadwiga Borkala z KS
Cieszyn. Młoda oszczepniczka zajęła
piąte miejsce, rzucając oszczep na
odległość 45 m.Gdyby Jadwiga Borkala rzuciła
tak jak wiosna br., to miałaby wszel-
kie szanse na zajęcie drugiego miej-
sca i zdobycie srebrnego medalu. (cz)

Klasa międzypowiatowa

Jak wiemy, w wyniku reorganiza-
cji systemu rozgrywek i dzięki no-
wemu podziałowi na grupy w kla-
sie międzypowiatowej grają dwaj
nasi reprezentanci: KS Cieszyn i Cu-
krownik Chybie.Sympatykom piłkarstwa podajemy
pełny „rozkład jazdy” naszych zes-
półów w rundzie jesiennej.

8 września, godz. 16:00: KS Cieszyn — LZS Łąka, Cukrownik Chybie — Górnik Kostuchna.	22 września, godz. 15:30: Beskid Biel- sko — KS Cieszyn, LZS Łąka — Cu- krownik Chybie.
9 września, godz. 15:30: KS Cieszyn — GKS II Jastrzębie, Cukrownik Chy- bie — Beskid Bielsko.	6 października, godz. 15:00: Grun- wald Halemba — KS Cieszyn, GKS II Jastrzębie — Cukrownik Chybie.
13 października, godz. 14:30: KS Cie- szyn — Górnik Knurów, Cukrownik Chybie — Grunwald Halemba.	20 października, godz. 14:00: KS Cie- szyn — Cukrownik Chybie.
27 października, godz. 14:00: Walcownia Czechowice — KS Cieszyn, Górnik Knurów — Cukrownik Chybie.	3 listopada, godz. 13:30: KS Cieszyn — GKS II Tychy, Cukrownik Chybie — Walcownia Czechowice.

Klasa A

W klasie A barw naszego powiatu
bronią: Kuźnia Ustron, Beskid Sko-
czów, Wisła Strumień, Wicher Kaczy-
ce i Orzeł Zabłocie.A oto ich przeciwnicy w I rundzie
mistrzowskiej:

8 września, godz. 16:00: Wisła Stru- mień — LZS Bojszów, Kuźnia Ustron — Górnik Czechowice, BKS II Biels- ko — Wicher Kaczyce, Elektrostal Czechowice — Orzeł Zabłocie, Beskid Skoczów — Walcownia II Czechowice.	22 września, godz. 15:30: BBS II U- stron, Puczyna, — Strumień, Ka-
--	--

MISTRZ
OSZCZEPUW niespełna dwa lata były uc-
niei Szkoły Podstawowej
nr 1 w Istebnej Ryszard
GRUNDZOK, zrobił bly-
skawiczną karierę sportową. Jest
w tym duża zasługa jego wycho-
wawcy i trenera, nauczyciela Ta-
deusza Maciejczyka, który już na
pierwszych lekcyjach wychowania
fizycznego zwrócił uwagę na do-
bre rozwinięcie i sprawność fi-
zycznie chłopca. Powołał go od-
razu do Szkolnego Klubu Sporto-
wego, a następnie do Sekcji Nar-
ciarskiej MKS Istebna.Już wiosną 1973 roku, jako uc-
zeń klasy VII, Ryszard Grund-
szok wygrał na zawodach powia-
towych w Cieszynie bieg na 100
m, pchnięcie kulą oraz rzut oszczepem.
Wynikiem 33 m. Następ-
nie na imprezie w Bielsku po-
prawił swój rekord o 5 m, zdoby-
wając pewnie pierwsze miejsce i
kwalifikując się do wojewódzkiej
igrzysk. Odbyły się one podczas
Świąt „Trybuny Robotniczej”,
na Stadionie Śląskim, gdzie 14-let-
ni Rysiek z Istebnej okazał się
najlepszym, osiągając wynik 48 m.Rezultat ten zdołał zadowolić mło-
dego sportowca do systematycz-
nych treningów. Ćwiczy nie tylko
rzut oszczepem, ale i bieg na 100
m, skok w dal, trójskok, pcha-
kulą oraz biega na 60, 100, 200 i
400 m. Przygotowuje się wszech-
stronnie do zbliżających się za-
wodów.W maju br., na mityngu lekko-
atletycznym Śląsk — Halle (NRD),
wygrał bowiem rzut oszczepem
wynikiem 48,5 m. Na wojewódz-
kich Igrzyskach Młodzieży osią-
gnął rezultat 52 m i tym wynikiem
zapewnił sobie, po raz drugi, tytuł
mistrza Śląska młodzików.Wierzymy, że świetne wyniki, pój-
dą u niego w parze z nauką, nie
zrzucił znacznie dalej niż na za-
wodach. Regularnie oszczep lądo-
wał poza granicą 55 m, a raz, jak
mówi nauczyciel Maciejczyk,Grundzok uzyskał fantastyczny
wynik — 62 m. W kilka dni póź-
niej na obóz w Tychach rekord
ten poprawił jeszcze o metr.Wreszcie nadeszły Centralne
Igrzyska Młodzieży w Warszawie,
gdzie oszczepnik z Istebnej bro-
nił barw województwa katowic-
kiego. Podczas tych zawodów Ry-
siek wykazał wale walki, ale rzu-
cił oszczep na odległość 60,7
m. Był to rzut najdłuższy, na wa-
gę złotej medalu i mistrzowskie-
go tytułu.Tę rewelacyjny wynik sprawi-
ł, że zainteresował się nim mistrz
oszczepu, a obecnie trener, Ja-
nuusz Słido. Powołał go na obóz
kondycyjny przed mistrzostwami
Europy.Obecnie wychowanek nauczy-
ciela Tadeusza Maciejczyka rozpo-
czyną naukę w cieszyńskim Ze-
spole Szkół Budowlanych. Pod
okiem trenera Jana Szwarca, rów-
nież znanego oszczepnika, będzie
szlifował swoją formę.To, czy zostanie następcą legen-
darnego Janusza Słidy, zależy od
niego samego, od podporządko-
wania swojego talentu i charak-
teru woli trenera i wychowawców.
Wierzymy, że świetne wyniki, pój-
dą u niego w parze z nauką, nie
„przewróca mu w głowie” i że
będzie pamiętał o współwzroście
jego sukcesów.

Paweł CZUPRYNA



Kilkuminutowy odpoczynek na górskiej trasie. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Obozy wędrowne
w Tatrach, Beskidach i SudetachCo roku młodzież szkolna wyjeżd-
ża na obozy wędrowne. Podczas o-
statnich wakacji szkolne koła ZMS
i PTTK oraz Szczep ZHP przy
Zespole Szkół Zawodowych CRS w
Cieszynie zorganizowały dla uc-
niów osiągniętych dobre wyniki w
nauce i pracy społecznej dwa obo-
zy wędrowne „Śliskiem wiedzy i
przygód”.20-osobowa grupa młodzieży w
ciągu 2 tygodni przeszła górkimi
szlakami Beskidów aż do Zakopa-
ne. Ich starsi koledzy i koleżanki
przebywali w tym czasie w Su-
detach.Oba obozy zostały zgłoszone do
współzawodnictwa na szczeblu wo-
jewódzkim i nie są bez szans w o-
statecznej rozgrywce.W czasie górskich wędrowek u-
czestnicy obozów gromadzili punk-
ty potrzebne do zdobycia brzo-
wej i srebrnej Odznaki GOT. (cz)szlakami Beskidów aż do Zakopa-
ne. Ich starsi koledzy i koleżanki
przebywali w tym czasie w Su-
detach.Oba obozy zostały zgłoszone do
współzawodnictwa na szczeblu wo-
jewódzkim i nie są bez szans w o-
statecznej rozgrywce.W czasie górskich wędrowek u-
czestnicy obozów gromadzili punk-
ty potrzebne do zdobycia brzo-
wej i srebrnej Odznaki GOT. (cz)

Wytnij i zachowaj

czyce — Komorowice, Zabłocie — BKS
II (godz. 11), Górnik — Skoczów.
29 września, godz. 15:30: Pnówek —
Strumień, Ustron — Kaczyce, Kom-
orowice — Zabłocie, Skoczów — BBS
II.6 października, godz. 15:00: Strumień
— Elektrostal, Kaczyce — Skoczów,
Zabłocie — Ustron (godz. 11).
13 października, godz. 14:00: Ustron
— Bojszów, BKS II — Strumień,
Walcownia — Kaczyce, Skoczów —
Zabłocie.28 października, godz. 14:00: Bojszo-
wy — Skoczów, Strumień — Komoro-
wice, Puczyna — Ustron, Kaczyce —
Górnik, Zabłocie — Walcownia (godz.
11).27 października, godz. 14:00: BBS
— Kaczyce, Ustron — Strumień, Górn-
ik — Zabłocie, Skoczów — Puczyna.
3 listopada, godz. 13:30: Strumień —
Skoczów, Elektrostal — Ustron, Ka-
czyce — Pnówek, Zabłocie — BBS
(godz. 11).10 listopada, godz. 13:00: Ustron —
BKS, Walcownia — Strumień, Kaczy-
ce — Zabłocie, Skoczów — Elektro-
stal.17 listopada, godz. 12:00: Bojszowy
— Kaczyce, Strumień — Górnik, BKS
— Skoczów, Komorowice — Kuźnia,
Zabłocie — Pnówek (godz. 11).

Klasa B

W tym sezonie klasa B znowu jest
złożona tylko z zespołów naszego po-
wiatu. Liczy ona 14 zespołów, które
spotkają się ze sobą w następujących
terminach:8 września, godz. 16:00: KS II Cie-
szyn — Spółnia Marklowice, Blyska-
wica Drogomyśl — LZS Słmoradz, Nie-
rodzim, Olza Pogwizdów — LZS Ba-
ków, LZS Kończyce Rudnik — Olim-
pia Golezów, LZS Pruchna — Kole-
jarz Zebrzydowice, Beskid Brenna —LZS Kończyce Małe, Beskid II Sko-
czów — LZS Słmoradz (godz. 10).29 września, godz. 15:30: Marklo-
wice — Brena, Cieszyn — Pruchna,
Kończyce M. — Słmoradz, Nierodzim
— Kończyce R., Golezów — Skoczów,
Brenna — Pogwizdów, Zebrzydowice
— Drogomyśl.9 października, godz. 15:00: Marklo-
wice — Brena, Cieszyn — Pruchna,
Kończyce M. — Słmoradz, Nierodzim
— Kończyce R., Golezów — Skoczów,
Brenna — Pogwizdów, Zebrzydowice
— Drogomyśl.13 października, godz. 14:30: Drogom-
yśl — Pruchna, Pogwizdów — Mar-
klowice, Kończyce R. — Cieszyn, Sł-
moradz — Golezów, Brenna — Nie-
rodzim, Baków — Kończyce M., Sko-
czów — Zebrzydowice.20 października, godz. 14:00: Marklo-
wice — Brena, Cieszyn — Pruchna,
Kończyce M. — Drogomyśl, Nierodzim
— Pogwizdów, Pruchna — Kończyce
R., Golezów — Baków, Zebrzydowice
— Słmoradz.27 października, godz. 14:00: Drogom-
yśl — Kończyce R., Kończyce M. —
Golezów, Pogwizdów — Cieszyn, Sł-
moradz — Marklowice, Brenna — Pruchna,
Baków — Zebrzydowice, Skoczów —
Nierodzim.3 listopada, godz. 13:30: Marklowice
— Baków, Cieszyn — Skoczów, Koń-
czyce R. — Brenna, Nierodzim — Sł-
moradz, Pruchna — Pogwizdów, Gole-
szów — Drogomyśl, Zebrzydowice —
Kończyce M.10 listopada, godz. 13:30: Drogomyśl
— Brenna, Kończyce M. — Marklo-
wice, Pogwizdów — Kończyce R., Sł-
moradz — Cieszyn, Golezów — Ze-
brzydowice.

Kolarskie emocje

Milionów kolarstwa czekają nie-
bawem nowe emocje. Dnia 8 wrze-
śnia rozpocznie się kolejny XXXI
Międzynarodowy Wyścig Kolarski
Dookoła Polski. Uroczyste otwarcie
tej imprezy nastąpi na stadionie w
Poznaniu, w ramach uroczystości
Centralnych Dożynków.Również mieszkańcy naszego po-
wiatu będą mieli okazję podziwiać
mistrzów szos. Będzie to podczas
etapu VI, w dniu 13 bm., prowadzą-
cego z Rybnika na Salmopol (181 km),
i następnego dnia na 161-kilometrowy
etapie ze Szczyrku do Oświęcimia.Dnia 13 września kolarze wystar-
tują o godz. 13 z Rybnika i pojadą
przez Pszczynę, Zawieś na Ochodzie-
tę (godz. 15.50), gdzie znajduje się
główna premia. O godz. 16.05 spodzi-
ewani są na Kubalonie (kolejna gór-
ska premia) zaś o 16.35 zameldują się
na mecie na Salmopolu (tam też pre-
mia).Następnego dnia, o godz. 13, kola-
rze wystartują ze Szczyrku do VII
etapu, który zakończy się w Oświę-
cimiu. I tego dnia czekają na kola-
rzy 3 górskie premie. Pierwsza o
godz. 13.15 na Salmopolu, druga o
godz. 13.41 na Kubalonie i trzecia
o godz. 13.59 na Ochodziecie.W wyścigu Tour de Pologne zapow-
iedzi udziału całej czołówki krajowej,
łącznie z uczestnikami ostatnich Mi-
strzostw Świata w Montrealu. Poza
nimi wielu świetnych kolarzy euro-
pejskich.Od wczoraj odbywa się również w
Jaszuwcu ogólnopolski wyścig górski
juniorów. Działal kolarze wystartują
o godz. 13 a jutro wyruszą na trasę
o godz. 8.Było zdrowo
i atrakcyjnie



● TRADYCJA I WSPÓŁCZESNOŚĆ W BARWNYM KOROWODZIE ● INAUGURACJA TEATRU LETNIEGO ● OBRZĘD WEDŁUG ZWYCZAJU NASZYCH OJCÓW ● DEKORACJA ODZNACZENIAMI ZASŁUŻONYCH ROLNIKÓW ●
● FINAL KONKURSU „MISTRZ PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ”

POWIATOWE ŚWIĘTO PŁONÓW uznaniem dla rolniczego trudu

MALOWNICZO POŁOŻONA i gospodarna wieś Brenna w ub. niedzielę była miejscem uroczystego spotkania rolników oraz pracowników związków przedsiębiorstw i instytucji, które pracują dla potrzeb gospodarki wiejskiej. W Brennej bowiem odbyły się uroczystości powiatowego święta płonów, wieńczącego okres niezwykle trudnych i znojących w tym roku żniw.

Na dożynkowe uroczystości zjechali nie tylko rolnicy i ludzie z rolnictwem związa-

ni. Wspaniała, słoneczna po-

goda zwiabiła tysiączne rzesze mieszkańców powiatu. Ustawili się oni gęstym szeregiem wzdłuż głównej ulicy wsi, którą przemierzali niezwykle barwny korowód, złożony z niespełna 60 odświętnie udekorowanych maszyn i wozów rolniczych. Był to równocześnie pokaz nie tylko odległych jeszcze tradycyjnych metod pracy wieśniaka cieszyńskiego oraz imponujący przegląd przemian, postępu i mechanizacji, z roku na rok coraz bardziej wypierającej uciążliwe prace polowe i gospodarskie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



AKCJA, KTÓRA ZASŁUGUJE NA UZNANIE

Wszechstronne zainteresowanie dziecięcym zdrowiem

GRUPA PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH i studentów Śląskiej Akademii Medycznej ponownie rozpoczęła badania dzieci szkół powiatu cieszyńskiego. W programie badań, rozpoczętych w 1970 r. i zaplanowanych na 8 lat, opiekę lekarską objęta została grupa 550 dzieci, uczęszczających obecnie do klas piątych. Systematyczna obserwacja tej grupy będzie prowadzona do ukończenia szkoły podstawowej. Badania, jak co roku, odbywają się na terenie Ośrodka Zdrowia w Jaszowcu.

Studenci — pod kierunkiem lekarzy specjalistów, asystentów klinik Śląskiej Akademii Medycznej — oceniali u dzieci stan ich zdrowia, a więc użebienia, narządu wzroku, górnych dróg oddechowych, uszu, układu nerwowego itp. Ponadto każde-

mu dziecku wykonuje się dokumentację fotograficzną, która powtarzana przez 8 lat pozwoli bardzo dokładnie ustalić indywidualny rozwój dziecka.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Iwona Jezierska pokonała mistrza świata

W Polanicy — Źdroju odbyły się szachowe mistrzostwa Polski juniorek. Tytuł mistrzowski wywalczyła Zofia Clechocińska z Lublina, trzecia była niedawna zawodniczka KS Cieszyń. Iwona Jezierska, która broni obecnie barw Polonii Warszawa.

Na zakończenie turnieju był mistrz świata, arcymistrz ZSRR Michaił Tal, zagrał z juniorkami symulacyjnie na 36 szachownicach. Wielką sensacją było zwycięstwo młodej licealistki Iwony Jezierskiej, która jako jedyna pokonała światowego Talia.

Po ładnej kombinacji Jezierska zdobyła skoczka. Arcymistrz nie mógł już odrobić strat i uznał się za pokonanego.

Złożył on Iwonie serdeczne gratulacje i życzył jej sukcesów w nauce i na szachownicy.

Należy przypomnieć, że Jezierska jest wychowanką Józefa Matysaka, który przez 4 lata kierował Szkołą Szachową przy Domu Kultury w Cieszyń.

(cz)

Dodatkowe losowanie fiatów 126 p

Dnia 17 września o godz. 14.15 odbędzie się w świetlicy Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA dodatkowe losowanie samochodów fiat 126p. Zostaną one rozlosowane wśród posiadaczy książeczek oszczędnościowych z przedpłatami na ten pojazd.

We wtorkowym losowaniu bierze udział 171 książeczek, dla których ustalono odbiór samochodu w 1977 roku, a które zostały uzupełnione do pełnego wkładu do dnia 31 sierpnia br.

Wylosowane fiaty 126p zostaną wydane przez „Polmozyt” jeszcze w 1974 roku. Stałe prace kręcenia produkcji tych samochodów przez FSM powołuje, że PKO będzie organizował dalsze dodatkowe losowania, aby przyspieszyć uzyskanie sprawnego i oszczędnego w eksploatacji „wozu” przez swych klientów.

(cz)

CIESZYŃSKA „Złota Księga” ZASŁUŻONYCH

Postanowieniem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej założono w Cieszyń „Złotą Księgę XXX-lecia PRL”.

W księdze znajdują się nazwiska osób, które poprzez swą pracę zawodową oraz oświatną działalność społeczno-polityczną wniosły wybitny, indywidualny wkład w dzieło wszechstronnego rozwoju naszego miasta w okresie powojennym. Wpis będzie zawierał dane osobowe i zawodowe wyróżnionego, a także zwięzłą charakterystykę jego osiągnięć i zasług.

Wnioski dotyczące wpisów składają mogą do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej: naczelnik miasta, Instancje miejskie Partii i stronnictw politycznych, Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu, Powiatowa Rada Związków Zawodowych, Powiatowa Rada Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, organizacje społeczne działające na terenie Cieszyńa oraz uspołecznione zakłady pracy.

Osoby, których nazwiska zostaną umieszczone w „Złotej Księdze”, otrzymają odpowiednie wyróżnienia, będące dowodami przyznanego wyróżnienia.

Wpisy zostaną zakończone w dniu 3 maja 1975 r., po czym sama Księga znajdzie się jako dokument w Państwowym Muzeum w Cieszyń.

(K)

TYGODNIA

SZYBKIEGO rozwój gospodarki żywnościowej jest zadaniem pierwszoplanowym. Aktywna polityka rolno i zwiększone w nie spotykanej poprzednio skłony nakłady na gospodarkę żywnościową przyniosły oczekiwane efekty w postaci wzrostu dostaw produktów rolno-spożywczych o 31 proc. w ciągu trzech zaledwie lat.

Czas nagli

Spożycie mięsa wzrosło w tym okresie o 9 kg w przeliczeniu na jednego mieszkańca (w całym poprzednim pięcioletniu o 4 kg).

Potrzeby społeczne rosły jednak znacznie szybciej. Lepšie ich zaspokojenie zależy przede wszystkim od rozwoju produkcji rolnej, zwłaszcza zwierzęcej. Dalszy rozwój produkcji mięsa nie jest jednak możliwy bez powiększenia własnych zasobów paszowych, chociaż państwo nie zamierza rezygnować z importu pasz i komponentów paszowych. Przeciwnie, dostawy pasz przemysłowych, produkowanych w dużym stopniu z importowanych su-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

TYGODNIK ● NAKŁAD 22.834 EGZ. ● CENA 1 ZŁ



NR 37 (954) ● 10—16 WRZEŚNIA 1974 R. ● ROK XX

MEDALE I WYRÓŻNIENIA ZA NAJLEPSZE WYROBY

Handlowe propozycje cieszyńskiego przemysłu na Krajowych Targach „Jesień-74”

NADESZŁY PIERWSZE WIADOMOŚCI o sukcesach, jakie odniosły produkty cieszyńskiego przemysłu, oferowane na Krajowych Targach „Jesień-74” w Poznaniu. Oprócz wieści o zakupach „na pniu”, co świadczy o dużym wzięciu i powodzeniu wyrobów, otrzymaliśmy informacje o pierwszych medalach, przyznanych za wysoką jakość zaprezentowanych produktów.

Handlowa oferta Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów na I półrocze w roku przyszłym obejmuje od 3 do 4 milionów litrów produktów dla potrzeb krajowego rynku. W tej ilości znajduje się od 30 do 40 proc. nowości. Targowa ekspozycja cieszyńskiego „Polifarbu” jest naj-

większa w branży polskiego przemysłu farb i lakierów, a oferowane przezeń wyroby odniosły do tej pory największy sukces. Chemoutwardzalna powłoka do parkietów „Chemosil” nagrodzona została złotym medalem, natomiast „Chematosil” — bezbarwny lakier matowy, sto-

sowany głównie do powłok na boazerii — otrzymał dyplom uznania. Zabrakło jednak punktu w kryterium oceny, by produkt ten nagrodzono medalem srebrnym.

Srebrny medal przywrócił z targów jesiennych Fabryka Sprzętu Elektrogrzewczego „Termika”, uzyskując go za wprowadzony w tym roku do produkcji promiennikowy OR-13. „Termika” zaprezentowała w Poznaniu cały przekrój asortymentowy swoich wyrobów, oferując zarówno ogrzewacze, jak i kuchenki elektryczne, które

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



NOWA SZKOŁA W ZAMARSKACH

OTWARCIE nowego roku szkolnego w Zamaraskach zbiegło się z przekazaniem do użytku młodzieży nowej, pięknej szkoły. Uroczystość ta zainaugurowała rok szkolny 1974/75 na terenie naszego powiatu. W 65 szkołach Ziemi Cieszyńskiej rozpoczęło naukę 17.750 uczniów.



Okolicznościowe przemówienie na uroczystości otwarcia szkoły w Zamaraskach wygłosił komendant wojewódzki MO płk Benedykt Cader. ● Fot.: Paweł Czupryno.

Na inauguracji roku szkolnego do Zamarask przybyli m. in.: członek Egzekutywy KW PZPR w Katowicach, komendant wojewódzki MO płk Benedykt Cader, sekretarz KP PZPR Romuald Braun i Tadeusz Tomicki, przedstawiciele powiatowych władz oświatowych z inspektorem szkolnym Józefem Bączkiem, gospodarze gminy Hażlach oraz rodzina patrona nowej szkoły, starszego sierżanta MO Pawła Heczki, który przed 28 laty zginął w Brennej w walce o utrwalenie władzy ludowej.

Na dziedzińcu szkolnym zgromadziła się również młodzież z rodzicami, budowniczymi, mieszkańcami Zamarask, którzy czynnym społecznym wnieśli wkład w budowę tej tak bardzo potrzebnej wiosce placówki.

Nowy obiekt budowano 3 lata. Pracami kierował Społeczny Komitet, którego duszą był mgr farm. Edward Kajzar.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

DZIĘKI WYSOKIEJ JAKOŚCI

WYROBY „OLZY” zawsze poszukiwane

PRZED ZAKŁADAMI „OLZA” postawiono w bieżącym roku ambitne zadanie: zwiększenia produkcji o 1.220 ton. Ponieważ wyroby „Olzy” są poszukiwane i służą bezpośredniemu zaspokojeniu potrzeb rynku oraz eksportowych, zarówno kierownictwo, jak cała załoga przysięgła z energią do wykonania zwiększonych obowiązków.

Mimo że w lipcu przeprowadzono doroczne prace remontowe, wyniki uzyskane za 7 miesięcy br. są naprawdę dobre. W stosunku do analogicznego okresu ub. roku produkcja globalna zwiększyła się o 1.000 ton, zaś jej wartość o 70 mln zł. Oznacza to wykonanie planu aż w 120 proc., przy nieznacznym tylko, bo wynoszącym 4 proc. wzroście zatrudnienia. Pokrycie przyrostu produkcji wy-

dajności prac wyniosło już 85 proc.

Dotychczasowe rezultaty stwarzają optymistyczne prognozy realizacji zadań przedostatniego roku pięcioletki. Przewiduje się, że produkcja netto przekroczy do raz pierwszy 10.000 ton, zaś jej wartość wyniesie niespełna 400 mln zł.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

JUŻ W NASTĘPNYM NUMERZE

STRZAŁY W BESKIDACH

Nazwiska Aleksandry ANISIMOWEJ nie trzeba naszym Czytelnikom przedstawiać: drukowaliśmy obszernie fragmenty jej powieści autobiograficznej pt. „Na krótkiej fali” opowiadania nawiązujące do jej pobytu w Beskidach, szczegółowo informowaliśmy o spotkaniach radzieckiej radiotelegrafistki z mieszkańcami naszego regionu, które odbyły w okresie obchodów XX-lecia władzy ludowej na Ziemi Cieszyńskiej.

Aleksandra Anisimowa utrzymuje nadal żywe kontakty z byłymi współtowarzyszami walki — polskimi partyzantami z Beskidów, z Komitetem Powiatowym PZPR, na zaproszenie którego miała okazję skonfrontować młodzieńcze wspomnienia z dzisiejszą rzeczywistością Cieszyńskiego.

Niedawno ukazało się w Związku Radzieckim drugie wydanie powieści „Na krótkiej fali” — przedręgowane w oparciu m. in. o fakty i informacje, które udało się autorce zebrać podczas swego powtórnego pobytu na Ziemi Cieszyńskiej. Już w przyszłym numerze rozpoczynamy druk tłumaczenia tej części utworu, której akcja rozgrywa się w Brennej i Ustroniu.

Publikacje te podejmujemy z uwagą nie tylko na walor artystyczny powieści, ale i na bogactwo materiału faktograficznego dotyczącego okresu II wojny światowej. Sadzimy, że „Strzały w Beskidach” — bo tak zatytułowaliśmy cieszyńską część powieści — wzbogaca tematycznie 35-lecie zmagania z hitlerowskim faszyzmem i 30-lecie władzy ludowej na naszym terenie, będąc przy tym pozycją szczególnie atrakcyjną.

Zyczymy przyjemnej lektury.

REDAKCJA



Zastępca naczelnika miasta Jacek Daszkiewicz dekoruje długoletniego dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych CRS Franciszkę Pągiewską Medalem XXX-lecia PRL. ● Fot.: Stanisław Czeranowicz.

Nominacje profesorskie i medale dla pedagogów

W inauguracji nowego roku szkolnego 1974/75 w Zespole Szkół Zawodowych CRS „Samopomoc Chłopska” w Cieszynie wzięli udział m. in. Franciszek Piotrowski — dyrektor generalny CRS, Zbigniew Krajewski — sekretarz KP PZPR i Jacek Daszkiewicz — zastępca naczelnika miasta.

Odbyło się także pożegnanie długoletniego dyrektora Zespołu CRS mgr Franciszka Pągiewskiego, przechodzącego na emeryturę. Jego obowiązki przejął mgr Karol Błażo. Pożegnano również przechodzącego na stanowisko dyrektora

ra Szkół Gastronomicznych w Wiśle inż. Emila Janika. W czasie uroczystości Medale XXX-lecia PRL otrzymali: Franciszek Pągiewski, Bogusław Pasz, Władysław Wojnar, Emil Janik, Karol Macura, Edward Pasek, Jan Gilek, Urszula Janik, Maria Jaworska, Leon Mielkiewicz, Władysław Nadziński, Eugeniusz Nowak, Stanisław Pohl, Zofia Świdrak, Daniela Zidek, Tadeusz Klukowski i Karol Kolondra. Ponadto Franciszek Piotrowski wręczył 20 nominacji profesorskich długoletnim i wyróżniającym się nauczycielom tej szkoły. (sc)

Odznaczenia energetyków

Z okazji Dnia Energetyka, 30 ub. m. odbyła się w Cieszynie uroczysta nadania odznak i medali dla pracowników Rejonu Energetycznego oraz tutejszej Elektrowni. W uroczystości uczestniczyli także przedstawiciele miejskich władz partyjnych i administracyjnych.

W czasie akademii Srebrnym Krzyżem Zasługi udekorowany został Marian Kocur — kierownik Wydziału Inwestycji Cieszyńskiej Elektrowni. Medale XXX-lecia otrzymali Władysław Zotyka — dyrektor Zakładu oraz Tadeusz Polak — kierownik Oddziału Techniki Obsługi Klientów Rejonu Energetycznego. Z okazji jubileuszu 40 lat nieprzerwanej pracy w Elektrowni Jan Drobisz — kierownik Wydziału Zaopatrzenia otrzymał specjalną odznakę oraz pamiątkowy dyplom.

Dyplomem wyróżniona została także cieszyńska Elektrownia, która we współzawodnictwie zakładów ciepłowniczych Okręgu Południowego zajęła III miejsce. Elektrownia cieszyńska nazwę swą zachowała jeszcze nieścisłą „z rozpadu”, bowiem w ostatnich latach przekształciła się ona w zakład ciepłowniczy. Za niespełna 2 lata rozpocznie się kolejny etap rozbudowy ciepłowni, której moc powiększy się o 40 Gcal/h. Nowy zakład jest tak projektowany, by w miarę wzrostu zapotrzebowania na energię ciepłą można go było sukcesywnie powiększać o kolejne bloki. Obecnie sieć ogrzewcza liczy już 14 km, a jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa magistrali do Szpitala Śląskiego, z odgałęzieniem do Rejonu

nowej Przychodni Lekarskiej oraz sąsiadujących z nią bloków mieszkalnych przy ul. Bielskiej. Sieć ta ma być gotowa w roku przyszłym. Gorzej natomiast przedstawia się realizacja budowy ciepłowni do nowych pomieszczeń fabrycznych „Zampolu”. Inwestycja ta miała być ukończona w październiku w roku ubiegłym i mimo niemal rocznego opóźnienia nikt nie jest w stanie podać terminu przekazania do eksploatacji niewielkiego odcinka magistrali ciepłowniczej. Wykonawcami ciepłowni są: Bielskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych oraz bielsko-bialski zakład Kociński. (tk)

Z udziałem sekretarza KW PZPR w Katowicach Józefa Grygla, dyrektora Śląskiego Wydawnictwa Prasowego mgr Karola Świąrowskiego, władz naczelnich RSW „Prasa — Książka — Ruch” i ówczesnych odbyła się 11 września uroczystość otwarcia nowej szkoły gimnazjalnej w Buczkowicach w powiecie bielsko-bialskim. Obiekt ten, którego koszt wyniósł ok. 25 mln. złotych, zbudowany został z funduszy Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa —

Zainteresowanie dziecięcym zdrowiem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Z uwagi na fakt, że obecność pasożytów w przewodzie pokarmowym może upośledzić rozwój, tak jak w poprzednich latach dzieci ponownie będą poddawane badaniom parazytologicznym. W wypadku stwierdzenia pasożytów, pacjenci będą leczeni.

Niezależnie od powyższego, w każdej szkole, z której podlegające badaniom dzieci wyjeżdżają do Jaszwowa, znajduje się ekipa lekarska. Mogą się do niej zgłaszać ze swoimi dolegliwościami zarówno pozostali dzieci, jak i ich rodzice. Dotychczasowe czteroletnie ob-

serwacje i dane z nich wynikające są przekazywane Wydziałowi Zdrowia Urzędu Powiatowego w formie sugestii dotyczących metod poprawy stanu zdrowia i higieny ludności naszego terenu. Z wyników badań korzystają również przemysły: obuwniczy, tekstylny, a także meblarski przy oracowaniu najbardziej dostosowanych do budowy ciała dzieci butów, ubrań, szkolnych ławek i dziecięcych mebli.

Kontynuowana jest także akcja oznaczania i wpisu do dowodów o obywatelstwie grup krwi u pracowników większości zakładów przemysłowych rejonu cieszyńskiego. Ułatwi to ewentualną szybką pomoc w sytuacji, gdy zajdzie potrzeba natychmiastowej transfuzji. Ponadto u pracowników przemysłowych będą wykonywane badania dotyczące chorób reumatycznych.

Długofalowa akcja studentów i lekarzy Obozu Społeczno-Wychowawczego Studentów Śląskiej Akademii Medycznej na terenie powiatu cieszyńskiego zasługuje na nasze szczególne uznanie. (g)

Cieszyński numer

„Czerwonego Sztandaru”

Pod koniec sierpnia „Czerwony Sztandar” — organ Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy, ukazujący się w Wilnie, zamieścił obszerny materiał zatytułowany „Opowiadanie o Ziemi Cieszyńskiej”. Został on poświęcony konkursowi pn. „Pozdrowienia dla przyjaciół”.

„Tygodnik „Głos Ziemi Cieszyńskiej” przy współudziale szeregu organizacji społecznych — pisze „Czerwony Sztandar” — ogłosił konkurs „Pozdrowienia dla przyjaciół”. Redakcja otrzymała mnóstwo listów od dzieci i młodzieży pragnących nawiązać kontakty z Krajem Rad”.

Wileński dziennik cytuje następujące listy dzieci: Romana Rzeźnicka z Ustronia, Haliny Polak z Lipowca, Barbary Jarzom z Ustronia, Bronisława Karasiewicza z Ustronia — Hermanie, Ireny Baczyńskiej z Goleśzowa — Równi i Aliny Kłajsek z Cieszyna.

Poza tym, w „Kaciku przyjaciół”, zamieszczono szczegółowe adresy: Renaty Strzelec z Kozakowic Górnych, Wiesława Markuza z Ustronia, Stanisława Piłki z Ustronia — Hermanie, Marli Zabudek z Cieszyna, Stanisława Trochy z Ustronia — Hermanie, Barbary Herzyk z Ustronia — Hermanie, Aliny Kowalczyk z Ustronia, Anny Raszka z Wisły-Malinka, Barbary Korol z Ustronia — Hermanie, Magdy Zahradnik z Cieszyna, Gracyny Czerniak z Bładnie i Gracyny Cieślak z Ustronia — Hermanie.

Dar RSW „Prasa

-Książka Ruch”

Książka — Ruch”. Mieści się w nim 16 lekcyjnych, licznie wyposażonych, sal gimnastycznych, kryty basen, jadalnia i pełne zaplecze gospodarcze. Został on również przystosowany do organizowania kolonii w okresie letnim. (d)

ta z Hany. 20.05 Hibernatus — komedia filmowa.

Piątek, 13. IX. 1974 r.

8.30 Wiadomości. 9.05 Monika — przedstawienie teatralne. 14.25 Wiadomości. 14.30 Klub Młodych. 15.30 Program rozrywkowy. 15.55 Banik Ostrawa — Slovan Bratislava — spotkanie piłkarskie. 17.50 Targi handlowe. 17.55 Dzwon. 18.00 Dobranocka. 18.10 Dwie piękne dziewczyny. 18.15 Wygrawa. 19.00 Wiadomości. 19.30 Tajemnica zagadkowego napisu. 19.35 Złoty palm i śniegu. 20.20 Archangielski. 20.35 Odczytanie — film polski. 21.05 Wiadomości. 21.25 Bezpieczeństwo obojga. 21.45 Śpiewka Karol Gott. 22.15 Poznaj sam siebie — film radziecki.

PROGRAM II: 17.10 Wiadomości. 17.15 Rozmawiamy po niemiecku. 17.45 z telewizyjnym archiwum. 18.30 Szczególna sytuacja. 18.45 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Lotnictwo radzieckie. 20.00 Ziemia złotych owców — inaszczejnia telewizyjna. 21.40 Pablo Neruda. 21.55 Co to jest miłość.

Sobota, 14. IX. 1974 r.

8.00 Kompas. 9.00 Wiadomości. 9.25 Wiliam Bredel — sylwetka. 10.25 Tajemnica Andów — film NRK (cz. II). 11.40 Rozmawiamy po rosyjsku. 12.10 Rozmawiamy po niemiecku. 13.45 Spectrum. 13.15 Wiadomości. 13.20 Szkoła sportu. 13.40 Magazyn rolniczy. 14.05 Sebastian — film francuski (cz. II). 14.35 Złote lata. 15.20 Wiadomości. 15.25 Teatr Pantomimy. 15.30 CZY JAKOŚĆ — spotkanie koleżeńskie. 16.05 Targi handlowe. 16.10 Nowa ojczyzna. 16.15 Wiadomości. 16.45 Nad listami widzów. 20.00 Sam przedwko miastu — sztuka telewizyjna. 21.15 Wiadomości. 21.30 Pod wieńcem z kłosek — dożynki. 21.10 Bramki, punkty, sekundy. 22.25 Wiadomości. 22.30 Wiadomości. 17.50 Cienie nad Notre Dame — film NRK (cz. I). 18.45 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Łowicze ścieżki. 19.45 Wytwory i producenci. 20.00 Cyrułlik niewidki — inaszczejnia opery. 21.45 Wapuliżniowie.

Niedziela, 15. IX. 1974 r.

8.35 Wiadomości. 9.05 Niebezpieczna droga — film NRK. 10.00 Dożynki. 13.00 Wiadomości. 13.05 Sport. 13.15 Zwierciadło tygodnia. 13.45 Niedziela w kinie. 14.35 Wydział w polskiej 15.00 Program sportowy. 16.30 Targi handlowe. 16.35 Nasza Ojczyzna. 17.00 Wiadomości. 17.05 Kłopoty w rodzinie — film. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 20.00 Wiadomości. 20.30 Program sportowy. 20.35 Przegląd tygodnia. 21.35 Przegląd tygodnia. 21.45 Wiadomości. 21.55 Kamera na drogach. 20.00 Kapitana Korda — film. 21.25 Kronika muzyczna.

Poniedziałek, 16. IX. 1974 r.

15.40 Rozmawiamy po rosyjsku. 16.10 Zechciejcie ustąpić. 16.40 Program dla szkół. 17.30 Targi handlowe. 17.35 Film. 18.40 Dobranocka. 19.35 Sygnały. 20.00 Victoria Regia. 21.35 Program publicystyczny. 22.15 Trasa na wylot.

„Zampol” pomógł w wyposażeniu Śląskiej Wyprawy Wysokogórskiej „Alaska 74”

CIESZYŃSKI „Zampol” należy do tych przedsiębiorstw naszego województwa, które udzieliły wydatnej pomocy w przygotowaniu i wyposażeniu Śląskiej Wyprawy Wysokogórskiej „Alaska — 74”.

Jak nas poinformował dyr. zakładu Władysław Żurek, „Zampol” dostarczył śląskim alpinistom zamków błyskawicznych do namiotów, odzieży i ochroniarzy.

W podzięce za tę pomoc kierownictwo „Zampolu” otrzymało zdjęcie uczestników wyprawy oraz pozdrowienia, przesłane dnia 23 sierpnia br. z Mount McKinley. Na odwrocie fotosu widnieją podpisy Furmanika, Tomaszewskiego, Wilczewskiego, Zysaka, Baranka, Kalli, Sznyttera, Bąsika, Kukuszki, Glińskiego, Trzeszewskiego i Kłoska.

Jak donosiła prasa codzienna, dnia 28 ub. m. na lodowcu Catedrale, w pobliżu Whitehornu na Alasce, rozegrała się jedna z alpinistycznych tragedii. W wyniku zejścia potężnej lawiny zginęło dwóch uczestników Śląskiej Wyprawy Wysokogórskiej „Alaska — 74”: Henryk Furmanik i Krzysztof Tomaszewski.

Fotos, jaki otrzymał cieszyński „Zampol” należy zatem do ostatnich zdjęć śląskich śmiatłok alpinistycznych na którym Henryk Furmanik i Krzysztof Tomaszewski złożyli ostatnie podpisy w swym życiu. (tk)



Przedstawiciele władz oraz zaproszeni goście zwiatają nową szkołę, oprowadzani przez jej dyrektora Jędrę Kobielek. ● Fot.: Paweł Czupryna.

SZKOŁA W ZAMARSKACH

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Szkoła posiada 7 klas, 2 pracownię, świetlicę, stołówkę, kuchnię, zaplecze sanitarne, gabinet lekarski, duży hall do zajęć wf, dwa mieszkania dla pedagogów. Cały teren szkolny ogrodzony, a drogi wyasfaltowane. Placówka kosztowała 6.470 tys. zł, a czyn społeczny mieszkańców szacuje się na blisko 400 tys. złotych.

Okolicznościowe przemówienie na uroczystości otwarcia wygłosił p. Benedykt Cader.

Na zakończenie p. Benedykt Cader nakreślił sylwetkę patrona szkoły.

Stary sierzant MO Paweł Hecko urodził się 5 lipca 1914 roku w Godziszowie. W rodzinie oprócz niego było jeszcze dziewięć dzieci. Po ukończeniu szkoły

przez jakiś czas uczył się ślusarstwa. Trudne warunki domowe zmusiły go do przerwania terminowania i zaciągnięcia się do pracy w charakterze parobka u miejscowych gospodarzy. W 1937 roku rozpoczął służbę wojskową w 4 PSP, a po jej ukończeniu do 1945 r. pracował w hucie trzynieckiej, wtedy też zgłosił akces do PPR.

W 1945 roku stał się jednym z inicjatorów utworzenia posterunku Milicji Obywatelskiej w Lesznej Górze. Następnie został przeniesiony do pracy w Komendzie Powiatowej MO w Cieszynie. Przez jakiś czas był również komendantem posterunku MO w Zebrzydowie.

W 1946 roku powołano go do plutonu operacyjnego i skierowano na posterunek MO do Brennej,

Handlowa oferta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

w dalszym ciągu cieszą się nie słabnącym powodzeniem u nabywców krajowych. Zapotrzebowanie handlowców na wyroby cieszyńskiej „Termiki” oscylowało wokół 200 milionów złotych wartości, podczas gdy w roku przyszłym zakład ten jest w stanie wyprodukować kucharek i ogrzewaczy zaledwie za ok. 160.000.000 złotych. Nagrodzonego ogrzewacza „Termika” sprzedaje jeszcze w tym roku 4.000 sztuk.

Wydawnia Nakryć Stołowych „Polvid” tym razem zaprezentowała wyłącznie najnowsze wyroby, a to: komplety noży kuchennych na desce z magnetycznym uchwytem, te same noże opakowane oddzielnie oraz estetyczny i bardzo funkcjonalny wzór nakrycia stołowego. Wyroby te cie-

szą bardzo dużym zainteresowaniem, o czym świadczy zamówienia krajowego handlu, wyrażające się kwotą 8.000.000 złotych wartości na I półrocze roku 1975.

Jeszcze w IV kwartale br. Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Olza” dostarczą do sieci handlowej naszego kraju 30 gatunków wyrobów wafelowych i drażetek wartości 82.000.000 złotych. Jest to efekt transakcji, zawartych ostatnio na Krajowych Targach „Jesień-74”.

Dyplomem uznania wyróżniona została dziana bluzeczka dla dzieci w grupie wiekowej od 2 do 6 lat, produkowana przez Cieszyńskie Zakłady Przemysłu Dzielarskiego „Juwenia”. Zakład ten zaoferował na poznańskich targach szeroki wachlarz ubiorów dziecięcych, których handel na I półrocze 1975 r. zamówił w ilości 890.000 sztuk. (tk)

Wandale ukarani

Kolegium do Spraw Wykroczeń za niszczenie zieleńców i kwiatników na terenie miasta Cieszyna ukarało Tadeusza Dudka (zam. w Cieszynie, ul. Miarki 1) i Ryszarda Szewczeniaka (zam. w Cieszynie, ul. Michalskiej 21) grzywną po 1000 zł, zaś Ryszarda Owczarzewskiego (zam. w Cieszynie, ul. Świerczewskiego 34) grzywną w wysokości 600 zł, a Antoniego Jaworskiego (zam. w Cieszynie, ul. Bielska 60) mandatem 500 złotych.

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARZY SPECJALISTÓW „ZDROWIE” W KATOWICACH

p o l e c a

W PRZYCHODNI W BIELSKU-BIAŁYM, PRZY UL. 1 MAJA 17

- ★ usuwanie zębów pod narkozą
- ★ leczenie zębów i protezowanie

oraz usługi gabinetu stomatologicznego w Bielsku-Białym przy ul. Lenina 17.

131kr

WYTWÓRNIA NAKRYĆ STOŁOWYCH „POLVID”

Cieszyn, Ks. Janusza 6, tel. 15-71 i 15-72

p o l e c a :

w dużym wyborze i o wysokiej jakości NAKRYCIA STOŁOWE, DESEROWE i CAMPINGOWE

— ze stali nierdzewnej oraz wszelkiego rodzaju wyroby nożownicze.

133kr

„POLVID”

W dniu 5 września 1974 r. zmarł

low. Franciszek KENDZIUR

Długoletni pracownik i działacz społeczny Cieszyńskich Zakładów Kartonarskich, odznaczony Medalem X-lecia Polski Ludowej, Medalem XXX-lecia Polski Ludowej, Srebrną Odznaką „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego” oraz Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików.

Z żalem i żałobą smutnego i cenionego pracownika i działacza.

Rodzinie żmierzno składamy wyrazy głębokiego współczucia.

SAWÓRZAD ROBOTNICZY I DZIEKCI CIESZYŃSKICH ZAKŁADÓW KARTONIARSKICH

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec i udział w pogrzebie Drogiej. Żony i Matriki

śp. Heleny DZIADEK

kierownictwu Browaru Cieszyńskiego, współpracownikom meza z Cementowni „Golezów”, znajomym i sąsiadom najserdeczniejsze podziękowanie składa

RODZINA

Za okazane wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Władysława ADAMSKIEGO

Dyrekcji i współpracownikom Kombinatu Budownictwa Ogólnego „Beskid” w Bielsku-Białym oraz delegacji z Cieszyńskich Zakładów Chłodniczych, krewnym, znajomym i sąsiadom serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

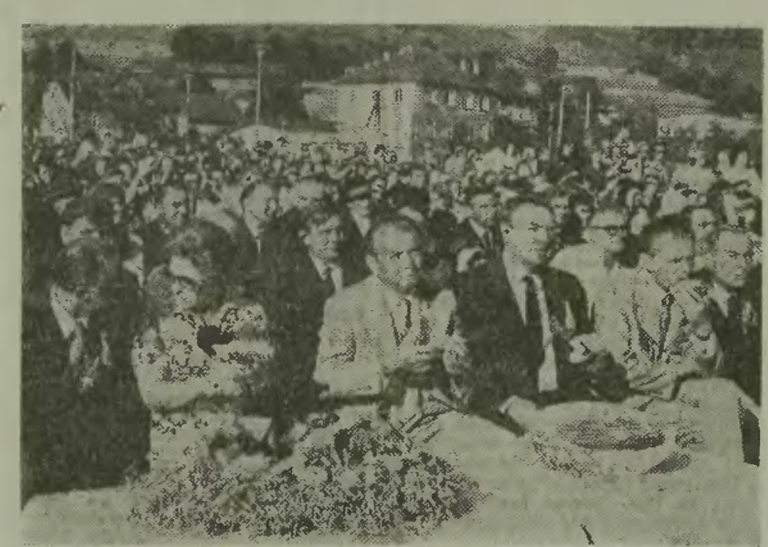
UZNAWIE dla rolniczego trudu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dożynkowy korowód wiodzony przez liczną grupę kilku pokoleń zniwiarzy, odzianych w odświętne stroje regionalne, przedzielił przed trybuną, na której miejsca zajęli honorowi goście święta płańców — przedstawiciele powiatowych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KP PZPR Janem Chodurą. Obecni byli także prezes PK ZSL Jan Husar, poseł na Sejm PRL Emanuel Mikolajczyk, członkowie Egzekutywy KP PZPR, kierownictwo Powiatowego Komitetu SD, działacze Frontu Jedności Narodu, kółek i związków rolniczych, spółdzielczości wiejskiej i innych.

Gazdami powiatowych dożynek byli Anna Heller z Brennej i Franciszek Skrzypek z Górek, zaś rolnicze defilady przegrywała rewiela Orkiestra Dęta Kopalni „Wawel”.

Na obszernej estradzie teatru letniego, który równocześnie przekazywał do użytku, Zespół Regionalny Pieśń i Tańca „Brenna” celebrował tradycyjny obrzęd święta płańców. Wnieśli uroczyste klęski i symboliki tegorocznych urodzajów — żniwcy wręczyli honorowe gospodarzowi dożynek — I sekretarzowi KP PZPR Janowi Chodurze.



Honorowi goście dożynek. W środku I sekretarz KP PZPR Jan Chodura. Zdjęcia Tadeusz Kapoczek.

O przebiegu trudnych, opóźnionych złą pogodą żniw, o znoju rolników regionu cieszyńskiego, o urodzajach oraz najbliższych zadaniach gospodarki rolnej, mówił sekretarz KP PZPR Stanisław Ząbek. W imieniu władz partyjnych i państwowych naszego regionu złożył on serdeczne podziękowania wszystkim zniwiarzom za ich znoję, a rolnikom za dobry, wyższy, aniżeli w roku ubiegłym, urodzaj zbóż. Podziękował on także tym wszystkim, którzy z rolnictwem współpracowali i nie szczędzili pomocy w czasie żniw.

Wyniki gospodarcze cieszyńskiego rolnictwa spotkały się z uznaniem centralnych władz, które wyróżniającym się gospodarstwem oraz pracowników organizacji rolniczych przyznały odznaczenia państwowe i resortowe. Dokonanie aktu dekoracji należało do najbardziej uroczystych momentów powiatowego święta płańców.

Liste odznaczonych zamieszczamy w następnym numerze GŁOSU.

Po występie połączonych zespołów regionalnych z Brennej oraz galowym koncercie Orkiestry Dętej Kopalni „Wawel” rozpoczął się huczny festyn dożynkowy. Organizatorzy zadbałi o świetne zaprzęgnięcie w regionalne przysmaki licznych stoisk, do późnych godzin nocnych oblegających przez rozbawionych uczestników powiatowego święta płańców. (TK)

Z GODNIE Z ZAPOWIEDZIA, kontynuujemy w bieżącym numerze rozmowę na temat nowego prawa lokalowego z Katarzyną HARTMAN z Wydziału Gospodarki Komunalnej, Przeźnienniczej i Komunikacji Urzędu Miejskiego w Cieszyźnie.

— Zanim przejdziemy do właściwego tematu, chciałabym sprostować, że przepisy nowego prawa lokalowego weszły w życie z dniem 1 sierpnia br., a nie, jak pisał GŁOS, 1 września.

— To niestety wina korekty. Grodzimy sobie kopie materiałów, które wędrują do drukarni i sprawdziłmy, to nie nasza Redakcja popełniła pomyłkę.

Pierwsze pytanie, które chciałabym zadać, dotyczy przydziału mieszkań. W Cieszyźnie, jak już pisałam, obowiązują nadal zasady dysponowania istniejącymi zasobami mieszkaniowymi na drodze administracyjnej. Co nowego przynosi w tym zakresie kwietniowa ustawa?

— Powinno, jak sądzę, zainteresować Waszych Czytelników, że małżonkowie, zajmujący wspólnie lokal mieszkalny, są już z mocy prawa a najemcami tego mieszkania. W praktyce oznacza to, że zadanie ze współmałżonków nie może powiedzieć drugiemu „mieszkaż u mnie, zachowuj się grzecznie, bo cię przepędzę”, gdyż obydwójce są współnajemcami, a nawet w pewnym sensie, gdyż przydział na rzecz tylko jednego z małżonków.

Ważną nowością jest artykuł 39 prawa lokalowego, który zapewnia poczucie stabilizacji rodzinie najemcy. Jak wiadomo, na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów najemca, który się wyprowadził z mieszkania, był zobowiązany zabrać ze sobą do nowego mieszkania wszystkich członków rodziny. Zasada ta przestała obecnie obowiązywać. W przypadku mianowicie, gdy najemca opuszcza lokal, a pozostają w nim jego dzieci, rodzice lub osoby przysposobione, powinny one otrzymać przydział na ten lokal — w całości, lub przynajmniej w części.

Z uwagi na znaczenia tego postanowienia oraz dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień, pozwolę sobie zacytować ów artykuł 39 w całości. Brzmienie jest następujące:

„Jeżeli najemca opuścił lokal, a pozostają w nim jego dzieci, osoby przysposobione lub rodzice, terenowy organ administracji państwowej powinien w miarę potrzeby przydzielić im ten lokal w całości, lub części. W przypadkach społecznie uzasadnionych również inne osoby bliskie mogą uzyskać przydział całego, lub części lokalu opuszczonego przez najemcę.

Jeżeli osoby te pozostaną w lokalu, mimo że nie otrzymały przydziału, terenowy organ administracji państwowej przekazuje je do lokalu zajmowanego przez dotychczasowego najemcę — chociażby lokal ten nie podlegał decyzji o przy-

NOWE PRAWO LOKALOWE (2)

dziale, albo do pomieszczenia zastępczego”.

— Czyli przymus zabrania bliskich do nowego mieszkania, po części istnieją nadal?

— Oczywiście, ale będzie się korzystać z istniejących w tym zakresie uprawnień tylko wówczas, jeżeli bliskie najemcy osoby nie otrzymają przydziału na opuszczony lokal. Zachowującą tę „funkcję” było niezbędne, by uniknąć nadużyć czy — delikatnie mówiąc — kombinacji. Wyobraźmy sobie bowiem sytuację, że mieszkaniec „kwaterek” w dwójgim nieletnich dzieci. Są członkami spółdzielni mieszkaniowej i spodziewają się wkrótce kluczy. Gdyby nie końcowe zdanie artykułu 39, do „kwaterek” mieszkańcy wprowadziliby się rodzice najemców i inni krewni, by wkrótce potem ubiegać się o przydział na opuszczony przez owo małżeństwo lokal. Obecnie wprawdzie ubiegają się o przydział również będą mogli, ale ich szanse będą równe zeru. A lekomyślnemu najemcy, który zgodził się ich przyjąć, grozi to, że ich będzie musiał zabrać do nowego mieszkania.

— Czy zmieniło się coś w stosunkach lokatorsko — administracyjnych? — Owszem, nastąpiło mianowicie wyraźne rozgraniczenie obowiązków i praw obydwu stron. Z tym, że zdecydowanie skorzystał lokatorzy. W świetle nowego prawa lokalowego, w tym, co do wyjątków, czyli administracji ciężkiej będą obecnie takie obowiązki, jak: utrzymanie w należytym stanie, porządku i czystości budynku i jego otoczenia, dokonywanie bieżących napraw budynku, jego pomieszczeń i urządzeń przeznaczonych do ogólnego użytku, zapewnienia sprawnego działania urządzeń technicznych, a więc oświetlenia, ogrzewania, wody, zbiorczych anten radiowo-telewizyjnych itp.

To jeszcze nie wszystko. Artykuł 17 prawa lokalowego reguluje korzystanie z lokalu przez najemcę. W tym zakresie wprowadzono zmiany, które mają na celu przede wszystkim ułatwienie najemcy korzystania z lokalu. W tym zakresie wprowadzono zmiany, które mają na celu przede wszystkim ułatwienie najemcy korzystania z lokalu. W tym zakresie wprowadzono zmiany, które mają na celu przede wszystkim ułatwienie najemcy korzystania z lokalu.

Jeżeli natomiast rodzaj naprawy tego wymaga, najemca musi opróżnić naprawiany lokal, administracja zaś musi mu zapewnić na czas

remontu lokal zamienny. Ją również obciążają koszty przeprowadzki.

— Czasami budziły poważne nieporozumienia sprawy związane z ulepszeniem wprowadzonymi w mieszkaniu przez lokatora. Chodziło m. o doprowadzenie np. gazu, lub wody. Czy nowe prawo lokalowe reguluje tego rodzaju kwestie?

— Tak, i to w sposób jednoznaczny. Artykuł 16 ustawy mówi wyraźnie, że jeżeli najemca założy w lokalu urządzenie techniczne, które ma wpływ na wysokość czynszu — wynajmujący, czyli administracja, może podwyższyć czynsz jedynie wówczas, gdy zwróci równowartość ulepszenia. Jeżeli to nie nastąpi, rozliczenie następuje dopiero z dniem opuszczenia lokalu przez najemcę.

Administracja może zatrzymać wprowadzone już ulepszenia, regulując ich koszt, ale nie może żądać przywrócenia stanu poprzedniego, jeżeli lokator rezygnuje ze zwrotu wartości ulepszenia.

— Mówiła pani dość szeroko na temat obowiązków administracji. Myślę, że słusznie, gdyż dotychczas to raczej lokator zawsze wszystko „musiał”, natomiast administracja albo „chciała”, albo „nie chciała”. Tym niemniej i na najemcach ciąży zapewne jakieś obowiązki?

— Powiedziałam już, że nowe prawo lokalowe wprowadziło wyraźne rozgraniczenie praw i obowiązków obydwu stron. A więc są oczywiście również obowiązki lokatorów. Nie wdając się w szczegóły, wymienię choćby terminowe regulowanie czynszu i opłat za świadczenia związane z wyposażeniem lokalu i jego eksploatacją.

Najemca nie może także wykraczać przeciw obowiązującym porządkowi domowemu ani utrudniać niewłaściwym zachowaniem korzystania z innych lokali w zajmowanym budynku. W takich wypadkach zarówno administracja, jak również najemca innego lokalu w tym budynku, mogą wytoczyć sprawę sądową o nakaz eksmisji uciążliwego lokatora. Ponadto decyzję o cofnięciu przydziału może wydać terenowy organ administracji państwowej. Zgodnie z artykułem 43, tak właśnie należy postąpić, „gdy najemca, oddając w bezpłatne użytkowanie lub w podnajem zajmowany lokal bądź jego część, spowoduje jego nadmierne zagęszczenie, naruszenie podstawowych zasad współżycia społecznego, albo gdy odda lokal w bezpłatne użytkowanie, lub w podna-

jem bez wymaganej zgody tego organu; decyzyja taka może być wydana również, gdy najemca faktycznie lokal nie zajmuję”.

— A co grozi w razie samowolnego zajęcia lokalu? — Przykre konsekwencje. W pierwszym rzędzie terenowy organ administracji państwowej upoważniony, a nawet zobowiązany jest do bezwzględnego usunięcia sprawcy takiego czynu z lokalu. Gdy zawoła inne sposoby, używać się będzie pomocy organów Milicji Obywatelskiej, po prostu przymusu. Przepis ten, zawarty w artykule 57 nowego prawa lokalowego, stosuje się do lokali nie tylko podlegających przydziałowi, lecz również pozostających w zarządzie spółdzielni budownictwa mieszkaniowego, czy mieszkań funkcyjnych.

W każdym wypadku samowolnego zajęcia lokalu kierować się będzie sprawą do kolegium, a zgodnie z przepisami karnymi, winnym wymiarze będą kary nie tylko grzywny, lecz również aresztu.

Wziewaniem do lat trzech grozi natomiast łapówkarstwo w sprawach mieszkaniowych. Kara ta stosowana jest, w myśl artykułu 58 prawa lokalowego, przeciw tym „któ w stosunku do lokali podlegających przydziałowi w drodze administracyjnej bierze udział w zawarciu umowy o odstąpienie w jakiegokolwiek postaci na rzecz właściciela budynku, następującego najemcy, lub innej osoby, bądź umowy o wynagrodzenie za pośrednictwem w najmie lokalu”.

Należy dodać, że kara grzywny grozi również administratorowi budynku, jeżeli nie zgłosi o przypadku samowolnego zajęcia lokalu, bądź też — o opróżnieniu przez najemcę lokalu. Ten ostatni obowiązek trzeba wypełnić najdalej w ciągu trzech dni od momentu, w którym doszedł do wiadomości administratora.

— Dziękujemy za rozmowę.

— Ja również dziękuję. Tym bardziej, że zależy nam na jak najlepszym dotarciu przepisów nowego prawa lokalowego do władomości publicznej. Może to tylko ułatwić naszą pracę. Oczywiście nie wszystkim dało się w dwu artykułach powiedzieć, nie ukazały się jeszcze zresztą wszystkie przepisy wykonawcze. Niektóre sprawy i wątpliwości można by jeszcze, jak sądzę, wyjaśnić na drodze indywidualnych pytań i odpowiedzi, kierowanych do Redakcji.

Poza tym chciałabym poinformować, że ukazała się broszurka pod tytułem „Prawo lokalowe”. Publikacja ta, wydana przez Administrację Urzędu Rady Ministrów, zawiera pełny tekst ustawy z dnia 10 kwietnia br. Jest to nabytek w cenie za ledwie pięć złotych w kioskach „Ruch”, radziabym się jednak pospieszyć z zakupem, nakład w wysokości 51 tysięcy egzemplarzy szybko się bowiem prawdopodobnie rozjedzie.

Rozmawiał
B. DANIEL

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ponadplanowa i rytmiczna produkcja nie jest wszakże jedynym powodem do uzasadnionej dumy załogi „Olzy”. W równym stopniu na uznanie zasługuje systematyczne poszerzanie jej asortymentu oraz ustawiczna troska o jakość.

W dziedzinie drażetek nowością są „Krasanki” i „Smakoski” z nadzieniem z orzecha arachidowego oraz drażetki czekoladowe „Kantanki” i „Kokosowe”. Produkcja drażetek jest znacznie wyższa niż w roku ubiegłym.

Superszlagierem w zakresie wyrobów wafelowych siano się zapewne rurki wykłniane (z nadzieniem) w czekoladzie. Pierwszą partię tego wyrobu, próby którego już zakończono, ukazały się w sprzedaży we wrześniu br. Zastąpi on zapewne niezbyt popularne, bo zbyt drogie rurki wafelowe w puszkach.

Rurki wykłniane nie są jedynym wyrobem wafelowym „Olzy”, zaplanowano ich bowiem na rok bieżący aż 13. Zamierzenie to zostanie zapewne zrealizowane, choć występują trudności nie tylko zaopatrzeniowe, ale również w postaci przewlekłej procedury zatwierdzania receptury i cen, trwającej przeciętnie pół roku.

Dobra jakość produkcji jest jedną z najmocniejszych stron cie-

Wyroby „Olzy” zawsze poszukiwane

szyńskiego „słodkiego” zakładu. Dość powiedzieć, że w tej chwili „Olza” posiada znaki jakości dla 21 swoich wyrobów, zaś plan produkcji towarowej ze znakiem jakości został w okresie 7 minionych miesięcy przekroczony o 4,2 proc.

Właśnie wybitna jakość wyrobów jest głównym atutem w rozwoju eksportu, kierowanego — z wyjątkiem Węgierskiej Republiki Ludowej — wyłącznie do krajów strefy dolarowej. Głównymi odbiorcami wyrobów „Olzy” są: Anglia, Szwecja, Kanada, USA, kraje Bliskiego Wschodu, a przede wszystkim Islandia, której mieszkańcy już od 20 lat delectują się trzema gatunkami „Prince-Pola”, produkowanego nad Olzą.

Rozwój produkcji słodczych z niedziadkiem w herbie jest niestety hamowany wielkością stojącej do dyspozycji zakładów powierzchni produkcyjnej. Aktualnie „Olzie” brak ok. 1000 metrów kw.

powierzchni magazynowej, nastąpiło zagęszczenie stanowisk w balach, a każde zaburzenie w odbiorze wyrobów powoduje nieomal „zablokowanie” fabryki.

Problem ten zamierza kierownictwo rozwiązać na drodze mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych. Pracują już 3 automaty do torkowania drażetek w papier termoplastyczny, a w roku przyszłym paczkowane będą w ten sposób wszystkie drażetki.

Opracowano także plan modernizacji wyrobu wafli, które mają być również pakowane automatycznie. Należy zresztą dodać, że już obecnie wyeliminowano produkcję wafli luzem, co przyczyniło się do poprawy higieny i wyglądu estetycznego wyrobów tej grupy. W przyszłości, po zastąpieniu automatów do pakowania, możliwe będzie znaczne rozszerzenie produkcji wyrobów wafelowych i wzbogacenie ich asortymentu. (d)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

rowców, powiększają się z roku na rok. Popyt na te pasze rośliny jednak szybciej niż możliwości zwiększenia importu oraz zdolności produkcyjne przemysłu paszowego.

Stąd też pasze przemysłowe stanowią mogącą tylko uzupełnienie własnych zasobów paszowych gospodarstw rolnych. W tym też kontekście widzieć trzeba trwające obecnie w rolnictwie prace polowe. I w tym kontekście widzą je wszyscy dobrzy rolnicy, którzy pamiętają o przygotowaniu niezbędnych zapasów pasz. Wiedzą oni, że w sytuacji słabszych, niż przewidywano, zbiorów siana wielką szansą stanowią popioły.

Służba agrotechniczna powinna wykorzystać obecny okres dla przeprowadzenia w szerokiej skali poglądowej lekcji prawidłowej agrotechniki. Trzeba zwłaszcza pokazać rolnikom, jakie efekty przynosi: terminowy siew, właściwa uprawa i nawożenie.

Istotne znaczenie ma dla zwiększenia zasobów paszowych również

GŁOS TYGODNIA

dalsza poprawa struktury zasiewów. Tegoroczne plony jęczmienia stanowią przekonujący argument za rozszerzeniem uprawy tego zboża.

Mimo niesprzyjających warunków, wysoki plon traw dały prawidłowo nawożone i pielęgnowane łąki. Jest to również atut do wygrania przez służbę agromelioracyjną. Sprzęt traw w okresie częstych opadów wykazał jednak równocześnie, że nasze rolnictwo nie jest w szerszej skali przygotowane do konserwowania siana za pomocą suszenia i kisenia. I z tego faktu również należy wyciągnąć wnioski. Mamy tu na myśli głównie kółka rolnicze Cieszyńskiego, które nie dysponują prawie żadnym sprzętem do zbioru i konserwacji traw i zielonok.

Posługując się tegorocznymi wynikami w produkcji roślinnej, które podsumowano w ważnej ich części podczas niedzielnego powiatowego święta płańców, należy jednocześnie przeprowadzać praktyczne szkolenia, popularyzować prawidłową agrotechnikę, właściwe nawożenie i pielęgnację pól oraz łąk, racjonalne konserwowanie i wykorzystanie zbiorów.

Koncentrując uwagę na bieżących, najpilniejszych prośbach do bry gospodarzy myśli już wszakże o przyszłych płańcach. Tak też powinni działać gospodarze gmin, kierownicy uspołecznionych gospodarstw rolnych, pracownicy służby rolnej i technicznej obsługi rolnictwa.

Wszystkie działania zmierzać muszą do jednego celu: zgromadzenia jak największej ilości pasz, pasze wyznaczają bowiem dalsze tempo wzrostu produkcji mięsa i mleka. Jak wielkiej zaś wagi jest to zadanie, nikogo chyba nie trzeba przekonywać.

OSTATNIO na łamach niektórych czasopism pojawiły się notatki, podkreślające osiągnięcia numizmatyka F. L. Notatki te wprawdzie niektórych mieszkańców naszego regionu w zniużeniu zdumienie, gdyż w dniu 26. 10. 1973 r. F. L. został aresztowany i nadal przebywa w areszcie śledczym. Czyżby kolekcjonerstwo było przestępstwem?

Wydaje się, że w powstałej sytuacji należy się naszym Czytelnikom kilka słów wyjaśnienia. Należy przede wszystkim zobrazować, do jakich ustaleń doszły organa śledcze i jakie zarzuty stawia się oskarżonemu.

F. L. był przez dłuższy okres zatrudniony na stanowisku kierownika sklepu materiałów budowlanych MHD w Cieszyźnie, a następnie w charakterze inwentaryzatora w MHD w Wodzisławiu. W tym czasie wybudował na terenie Cieszyńska dom jednorodzinny, który jednak, po nawianiu w roku 1968 współzycia z D. D. pozostał w zarządzie swojej matki, wychowawcy ich wspólnie dzieci.

W roku 1964 F. L. prowadząc swój własny samochód osobowy, uległ wypadkowi drogowemu, w rezultacie czego przeszedł na rentę inwalidzką i od tego czasu nie pracował zawodowo. Wysokość jego renty wynosiła w roku 1968 1.234 zł. Na skutek uzyskania renty dodatkowej z RFN oraz po kolejnych podwyżkach krajowych, wzrosła ona ostatecznie do kwoty 1.853 zł miesięcznie.

M. K. natomiast, po okresie zatrudnienia w organach związków zawodowych i punktach rejestracyjnych, podjął w 1966 r. pracę w charakterze robotnika w przedsiębiorstwie budowlanym w Otrawie. Włkowicach. Fakt codziennego przekraczania przez niego granicy państwowej, jak również

przystępujące mu na terenie Czechosłowacji uprawnienia z tytułu zatrudnienia, postanowił wykorzystać F. L. do swych machinacji handlowo-deklowacyjnych. M. K. stał się dla F. L. tym cenniejszym przyjacielem, że znał dobrze w słowie i piśmie język niemiecki i czeski, których to umiejętności nie posiadał F. L., aczkolwiek sprytnie i obrotowość zawsze przerastał w sposób zdecydowany M. K.

Jako rencista, dysponując wolnym czasem, F. L. zajął się w roku 1967 numizmatyką. Po pewnym czasie doszedł jednak do wniosku, że należy nawiązać kontakty z numizmatykami z RFN, gdyż jak sam oświadczył M. K., „inaczej nigdy nie dojdę do wartościowych zbiorów, a tym samym i do fortuny”.

W czasie składania swych wyjaśnień w śledztwie sądu F. L. przyznał, że na przełomie 1970/71 roku „orientował się, iż na wysyłce monet do RFN można dobrze zarobić w wypadku kupna monet w Czechosłowacji”, gdyż „w Polsce nie opłaca się kupować monet na wysyłkę do RFN”.

Trzymając się tej zasady F. L. po wstępnym stażu zbieracza, zaczął rzeczywiście traktować numizmatykę, jako środek do zdobywania „fortuny”. Do czasu swego aresztowania konsekwentnie realizował wypracowany przez siebie system prowadzenia swego przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, przynoszącego mu nader istotne dochody. Częściowo odzwierciedleniem efektów uzyskanych w latach 1970—73 są: zakup dwóch samochodów marki Fiat 125 p³, wybudowanie drugiego budynku jednorodzinnego, zakupy złotych monet w „Desie” o łącznej wartości 2.424 dolarów USA oraz „dobreńka się” zbioru

numizmatycznego wartości 890.694 zł. Dodatek do tego należy jeszcze takież przedmioty, jak np. tranzystory, radioodbiorniki stereofoniczne, sprawa dżonze bezpośrednio z produkcyjnych firm zachodniemiejskich. Dobroli się tego wszystkiego w okresie zaledwie kilku lat, rencista, mający na swym wyłącznym utrzymaniu nie zarabiającą kobietę oraz dziecko w wieku przedszkolnym.

Swe kontakty zagraniczne F. L. rozpoczął od nawiązania kontaktów z numizmatykami czechosłowackimi. W latach 1969—73 można go było spotkać na giełdach aukcyjnych numizmatycznych w takich miejscowościach, jak Hradec Králové, Pardubice, Praga, Olomunec, Ostrawa, Brno, Opawa, Kromeriz, Hubin, Havierzów, Trzinec i Czeski Cieszyń. Na aukcjach tych sam pisał numizmatyka za pośrednictwem podstawionych przywłaściwych czechosłowackich, gdyż sam jako obywatel polski nie był dopuszczony do udziału w tego rodzaju transakcjach.

„Rozkręcając” coraz bardziej interes F. L. musiał zapewnić sobie bazę wypadową do prowadzenia swego przedsiębiorstwa handlu zagranicznego.

Spotkanie z PARAGRAFEM Kolekcjoner czy kombinator?

go” na terenie Czechosłowacji. „Prawą ręką” stał się dla niego M. K., który nie tylko tłumaczył na języki niemiecki i czeski całą prowadzoną z kontrahentami korespondencję i rozliczenia, ale umożliwiał również prowadzenie tej korespondencji z terenu Czechosłowacji.

Niezależnie od skrytki pocztowej na terenie Czechosłowacji, F. L. zapewnił sobie tam również bazę lokalową za „czynsz” w wysokości 200 zł miesięcznie, płatny w Polsce. Do października 1973 r. wypłacił z tego tytułu jednemu z oszustów czechosłowackich 2.000 zł. F. L. zadomowił się w jego mieszkaniu i rzadził się w nim jak szara gęś. Dowodem może być fakt, że w czasie rewizji znaleziono tam pod dywanem 200 marek RRD, 1.200 koron czechosłowackich, cały szereg rozliczeń oraz dowody transakcji dewizowych z kontrahentami CSRS i RFN. Szczególnie ożywna kontakty utrzymywał F. L. z obywatelkami RFN, o czym świadczy choćby ufałwny w czasie rewizji domowej spła adresów numizmatyków zachodniemiejskich.

Stosunkowo proste było dla F. L. zorganizowanie sposobu uzyskiwania zapłaty w dewizach należności za wy-

syłane numizmaty. W latach 1970—71, dewizę te wpływały zgodnie z jego dyspozycjami na konto w Biurze Handlu Zagranicznego „Desa” w Warszawie, natomiast od marca 1973 r. na konto dewizowe w Banku Polska Kasa Opieki S. A. w Warszawie, na które w latach 1972—73 wpłynęło na jego rzecz łącznie 3.898 dolarów USA.

Początkowo F. L. ekspedował monety do RFN po kilka sztuk w listach. Skłanki kopert wzmacniane były dwoma tekturkami, uniemożliwiającymi wyczuć przy dotyku ich zawartości.

Prawdziwie jednak „żniwo” rozpoczął się dla F. L. w roku 1971, po nawiązaniu szeregu osobistych kontaktów handlowych. Od tego czasu i jego konto dewizowe nieustannie pęczniało. Do bezpośrednich kontaktów ze swym głównym zachodniemiejskim kontrahentem dochodziło najczęściej na terenie Węgier i Czechosłowacji. Na spotkania te F. L. wyjeżdżał zakupionym za dewizy w PKO „Platem 125 p³”, w którym pod śledzeniem ukrywał przed kontrolą celną przewożone przez granicę czechosłowacko-węgierską monety. Wszystko to działo się w okresie, gdy F. L. był uznawany przez komisję lekarską za inwalidę II grupy o ograniczonej sprawności psychicznej i fizycznej (otępienie potrazone!).

Prześluchiwany w toku postępowania karno — przygotowawczego podejrzanym F. L. — po początkowym uporczywym zaprzeczaniu przedstawionym mu zarzutom — przyznał się pod naciskiem demonstracyjnych mu dowodów do winy. W dalszym stadium postępowania, zaczął jednak symulować chorobę psychiczną, w związku z czym poddany został obserwacji psychiatrycznej w zamkniętym zakładzie leczniczym. Kiedy zaś biegli psychiatrzy stwierdzili, że stosuje symulację i brak jest podstaw do załączenia go do jakiegokolwiek grupy inwalidzkiej, F. L. w końcowej fazie śledztwa oddał wolał wszystkie swe poprzednie wyjaśnienia, zaczął produkować zupełnie nową wersję obronną i twierdził, iż wszelkie wpływy dewizowe na jego nazwisko w PKO i „Desie” stanowią zaległą rentę, którą właściciel organa RFN wypłacił mu rzekomo z tytułu inwalidztwa z okresu służby w Wehrmachcie. Wersja ta jednak całkowicie upadła w zestawieniu z treścią pisma zachodniemiejskiego urzędu zaopatrzonego w Ravensburgu.

Renta inwalidzka została F. L. cofnięta, a opisana sprawa oczekuje na rozpoznanie przez organa wymiaru sprawiedliwości, które prawdopodobnie w niedługim czasie udzieli wyroku. W sprawie inwalidztwa Cieszyńskiego płańcy F. L. był kolekcjonerem, czy też zwykłym kombinatorem i przez

stępcą dewizowym.

HENRYK ZALESKI

CELOWOŚCI zapisów folklorystycznych nikt już obecnie raczej nie kwestionuje; od czasów, gdy wyruszyli na poszukiwanie „wielkiej gminy” pierwsi jej entuzjaści, powstała wszak odrębna gałąź nauki, która zajmuje się badaniem ustnej literatury ludowej, a zebrane dotąd teksty w samej tylko Polsce, która nie ma najmniejszego w tym zakresie dotobku, idą w dziesiątki opasłych tomów. Tym niemniej do dziś każdy, kto podejmuje się dokumentacji żywego folkloru, staje wkrótce przed trudnością, których istnienie początkowo nawet nie podejrzewał. Niestety rozwiązywać je musi samodzielnie, zdając na własną intuicję, zmuszany do licznych kompromisów, które nikogo właściwie nie satysfakcjonują.

Nie wszystkie teksty są oczywiście w pełni wartościowe. Pierwsi zbieracze prozy ludowej interesowali się na ogół samą „zawartością treściową” bądź układem fabularnym poszczególnych wątków, stąd też początkowo nawet nie podejrzewali, że zapisy te mają być w przyszłości przedmiotem badań naukowych (przede wszystkim L. Malinowski), którzy z oczywistych względów przystąpili do wiernego, niemal fotograficznego dokumentowania żywej mowy ludu.

Nie znaczy to jednak wcale, że zapisy językowe są dla badań folklorystycznych najbardziej wartościowe. Wiele tekstów zanotowanych w ścisłej transkrypcji fonetycznej zebranych bowiem zostało od osób przypadkowych, nawet dzieci, często mamy do czynienia jedynie z fragmentami określonego wątku (baśni, noweli czy podania), a już nagminnym grzechem językoznawców (jeśli brać pod uwagę wymogi folklorystyczne oczywiście) jest brak zrozumienia dla walorów artystycznych opowieści.

Tak się mają sprawy w aspekcie ogólnopolskim. Gdy się bowiem przyjrzy wcale skądinąd obfitym zbiorom prozy ludowej na naszym cieszyńskim podwórku, przedstawia się nam obraz jeszcze bardziej zaciemniony. Owszem, mieliśmy to szczęście, że zachowały się na naszym terenie Lucjan MALINOWSKI, dzięki czemu już na przełomie XIX i XX wieku ukazał się w krakowskich „Materiałach Antropologiczno-Archaeologicznych i Etnograficznych” pierwszy pakiet w pełni autentycznych, a przy tym wartościowych tekstów z Cieszyńska.

Ale na tym właśnie koniec. Wbrew bowiem utartym opiniom, to, co przyniosło z tego zakresu w międzywojennym dwudziestolecu za służono „Zaranie Śląskie”, nie spełnia na ogół wymogów, jakie stawiamy współcześnie zapisom folklorystycznym. Jeszcze bardziej istotne zastrzeżenia wysunąć oczywiście trzeba wobec tekstów rozproszonych po rocznikach „Gwiazdki Cieszyńskiej” i innych gazet, jak również regionalnych kalendarzy.

W sprawie publikacji tekstów gwarowych

Ten star. rzeczy przetrwał aż do okresu po drugiej wojnie światowej, kiedy to za sprawą najpierw Leona Derlicha, a następnie Józefa Ondrusza i Daniela Kadłubca zaczęły się pojawiać autentyczne teksty na łamach zaślania „Zwrotu”. Drugi wydał je później osobno pod tytułem „Śląskie opowieści ludowe” w oświatowym „Profilu”. Kadłubiec zaś opublikował w tejże oficynie pionierską monografię Józefa Jeżewicza z pełnym repertuarem bajek z Koszarzyk. Jeśli do tego dodać ponad dwieście tekstów pomieszczonych przez niego w „Głosie”, okazało się, że zrobiono po drugiej wojnie światowej w dziedzinie dokumentacji folklorystycznej niewiele, aniżeli poprzednio w ciągu całego niemal stulecia.

wpracować jakiś powszechnie akceptowany system zapisu, który stanowiłby pomoc dla praktyków — nie tylko folklorystów zresztą, lecz również choćby pracowników wydawnictw.

Okazuje się jednak, że niczym podobnym nadal nie dysponujemy, wskutek czego panuje w dziedzinie edytorskiej znaczna dowolność. Żeby nie być gołosłownym, pozwólmy sobie na przykład w wspomnianym już zbiorze Malinowskiego. Jeden z wątków, zanotowany przez znakomitego językoznawcę w Istebnej, otrzymał w „Powiesiach ludu na Śląsku”, opracowanych redakcyjnie przez Mieczysława Karasia, a opublikowanych przez krakowskie Wydawnictwo Literackie, tytuł „Śpiący

południe, to jest barzo oteпно”.

A w wypadku publikowania wątku przez nasz GŁOS? Jeszcze w roku ubiegłym (bo w bieżącym wprawdzie pewnie modyfikacje) transkrypcja wyglądałaby tak:

Tam wojsko jest w Czantorii, we Wrzeczonowej Dolinie. Tam jest wojsko, konie. We świętego Jona tambur bije. A wyndzie wojsko, a pyta się, czy już mamy tś, abo nie. No, toż ten prawi: „Jeszcze ni”, jeich komendant, jeich przetożony”. Itd., itd.

Który sposób transkrypcji jest prawidłowy? A jeśli nie można odpowiedzieć na to pytanie w sposób jednoznaczny, to który spełnia najlepiej dwa podstawowe wymogi, które winniśmy — moim przynajmniej zdaniem — stawiać tekstom

DYLEMATY ZBIERACZA FOLKLORU

ROBERT DANEL

rycerze w Czantorii”. Transkrypcja wyglądałaby następująco:

Tam wojsko jest w Czantorii, we Wrzeczonowej Dolinie. Tam jest wojsko i konie. We świętego Jona tambur bije. Wejdzie wojsko, a pyta się:

— Czy już mamy tś, abo nie?

No, toż ten prawi jeich komendant:

— Jeszcze nie.

A ci wojsacy są tak: — toż wykiadał stary — jedną nogę ma w strzemieniu, a drugą stoi na ziemi. Dy ten powie „nie”, to zaś legną i zaś do roku śpią. Za rok zaś tak samo. Jak przyjdzie jeich czas, to będą gotowi do jakiejś tam wielkiej walki. A jakbyście przyszli tam w południe, to jest barzo oteпно”.

Ten sam tekst wszedł następnie w skład „Bajek Śląskich” i ukazał się pod tytułem „Rycerze śpiący w Czantorii” w edycji warszawskiego PIW-u z 1973 r. Elżbieta Jaworska nadała mu jednak kształt odmienny.

Tam wojsko jest w Czantorii, we Wrzeczonowej Dolinie. Tam jest wojsko, konie. We świętego Jona tambur bije. A uendzie wojsko, a pyta się, czy już mamy tś abo nie. No, toż ten prawi: „Jeszcze ni”. Jeich komendant, jeich przetożony. A toż ci wojsacy są tak (toż wykiadał stary). A jedną nogę ma w strzemieniu, a drugą stoi na ziemi. Dy ten powie „nie”, to zaś legną i zaś do roku śpią. Za rok zaś tak samo. Jak przyjdzie ten czas jeich, toż będą gotowi do jakiejś tam wielkiej walki. A jakby przyszli tam w

folklorystycznym, a więc, po pierwsze, wiernego oddawania indywidualnych właściwości języka bawarza i, po drugie, zachowania czytelności tekstu?

W latach 1953—1954 toczyła się nigdy później niestety nie wznowiana dyskusja na interesujący nas temat w „Poradniku Językowym”, w której głos zabierali kolejno: Zdzisław Sobierajski, Witold Doroszewski i Alfred Zaręba. Nie tu oczywiście miejsce na szczegółowe omawianie wysuniętych wówczas propozycji (pisał zresztą na ten temat w nr 31 GŁOSU Robert Mrózek), powiedzmy więc tylko, że sugestie zarówno Sobierajskiego jak Doroszewskiego są w uproszczonym przybliżeniu zgodne z tym, co przytoczyłem powyżej. Nie było więc wątpliwości, że w odniesieniu do przekazywania gwaru, lekturę tekstów miałyby w ułatwić słowniczek wyrazów gwarowych, którym proponuje uzupełnić każdą gawęd. Chętnie bym się do tej rady zastosował, gdybym miał pewność, że warto poświęcić na słowniczek dodatkowe miejsce w gazecie, inny mi słowo — gdybym wiedział, ile dodatkowych Czytelników przy ludowej GŁOS w ten sposób zyskał. Ponieważ nawet orientacyjnych danych na ten temat brak — na razie z propozycji nie skorzystam.

A zatem, ponieważ nikt właściwie stosowanego systemu transkrypcji nie podał krytyce, pozostaniemy przy dotychczasowym. Wszystkim zaś zabierającym głos w dyskusji uprzejmie dziękuję. Oczywiście będę zobowiązany za wszelkie dalsze uwagi, z których żadna nie pozostanie nie rozważona.

Zmarł Paweł Steller

WCZWARTEK, dnia 4 września, zmarł w Katowicach nestor śląskich artystów-plastyków, wybitny i wielce zasłużony twórca — Paweł STELLER, który całe swoje życie i talent poświęcił utrwalaniu w obrazach pracowniczego trybu i życia ludu śląskiego oraz przemysłowego i beskidzkiego pejzażu. Choć do dzisiaj nie minęło czterdziu lat, nie sposób było do dzisiaj do kraju, gdzie żył, nie przyjechać, nie poczuć jego ducha.

Paweł Steller urodził się 23 stycznia 1895 r. w Hermanicach koło Ustronia, w rodzinie hutnika tamtejszej Kuźni. Często spędzał wakacyjny urlop w rodzinnych stronach. Ale nie był to nigdy urlop bezczynny. Przemierzał Beskidy i utrzymywał w akwarach lub drzeworycie uroczyste kłaki beskidzkiego krajobrazu i charakterystyczne typy ludzi gór. Tak było do ostatnich lat niezwykłego pracowitego i twórczego życia artysty.

Wśród wielu jego dzieł, które nie tak dawno, bo na styczniowej wystawie jubileuszowej z okazji 80-lecia pracy artystycznej mogliśmy podziwiać w Katowicach, dużo było prac o tematyce związanej z Ziemią Cieszyńską.

Warto tu przypomnieć, że już w latach przedwojennych wydał album drzeworytów „Śląsk Cieszyński”, a z okazji jubileuszu 1150-lecia Cieszyńska ukazała się jego „Teki Cieszyńska”, zawierająca 16 rysunków kredką różnych widoków Cieszyńska.

Był też autorem, w latach powojennych, kilku ekslibrisów o tematyce cieszyńskiej, m.in. dwu wykonanych w drzeworycie dla Powiatowej Biblioteki Publicznej w Cieszyńsku.

Niezmierzona jest ilość innych prac, związanych z naszym regionem. A ponieważ była to twórczość zaledwie cząstką jego olbrzymiej działalności artystycznej. Tak, jak Gustaw Morcinek w dziełach literackich, tak Paweł Steller w dziełach malarskich grafice ukazywał i na zawsze utrwaliał Śląsk i jego ludzi. Zasłużył się tym wielce Śląskowi i zarazem ogólnonarodowej kulturze.

Wyrazem uznania dla trudów Pawła Stellera były liczne wysokie nagrody między innymi: Ogólnopolskie i wojewódzkie, oraz odznaczenia państwowe. Artysta był odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżami Zasługi Srebrnym i Złotym, złotą odznaką „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego”.

Przez śmierć Pawła Stellera olbrzymia, bolesna strata poniosła kultura polska i ruch artystyczny w naszym województwie.

Paweł Steller — rysunek wykonany przez cieszyńskiego amatora — plastyka Bronisława Kohutę.

ZAPISKI



PO DŁUSZEJ PRZER
WIE odbyła się w świetlicy Cieszyńskich Zakładów Przemysłu Drzewiarskiego „Juwenia” dyskusja dla młodzieży. Szkoda, że wśród wielu nagrań z-

brakło pozycji reprezentujących naszą rodzimą twórczość muzyczną (wyjątek stanowiła doskonała grupa Józefa Skrzeka).
„KULTURA W GMINIE” — oto tytuł opracowania Ewy Starczewskiej i Edmunda Szubiaka, wydawnego książkowo przez Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury w Warszawie. Jest to zestaw materiałów, doskonale przygotowanych pod kątem potrzeb organizatorów życia kulturalnego i oświatowego na wsi, szczególnie zaś gminnych ośrodków kultury.

JAKA JESTES JAWORZYNKA? Zespół Filmowy Ośrodka TV w Katowicach dokonał przed kilku dniami ostatniego z trzech etapów filmu reportażowego — dokumentacyjnego poświęconego Jaworzynie. Film ten, który oglądać będzie można na naszych ekranach telewizyjnych już z początkiem listopada w programie ogólnopolskim, obejmuje całokształt życia beskidzkiej wsi, wskazuje na jej rozwój gospodarczy, na bogactwo folklorystyczne, przedstawia „ciekawe

ludzi” oraz urodę krajoobrazową miejscowości, która z drewnianej stała się murowaną. Scenariusz i realizacja filmu spoczywa w rękach Norberta Boronowskiego i Hanka Suchorabskiej, opracowanie dźwiękowe — Stefana Chmieleckiego i Wojciecha Górczyka. Światłem operował: Wiktor Nowak i Eugeniusz Cyganek. Film wykonany został w kolorze na zamówienie Redakcji Publicystyki Kulturalnej Telewizji Polskiej w Warszawie.
UKAZAŁ SIĘ wżeślny Informator Kultu-

ralny Regionu Cieszyńskiego. Poza terminarzem przedstawień teatralnych, filmów, wystaw, koncertów i estrad zawiera piękne fotografie Tadeusza Kopczaka oraz Pawła Czupryny, prezentuje „zabytkową wieź plastyczną, przede wszystkim zaś przedstawia artystę-plastyka Edwarda Biszowskiego.
W KLUBIE ZNP przy ul. Stalmacha 14 w Cieszyńsku otwarto wystawę naukową, a jednocześnie plastyka-amatora Jana Brody ze Skoczowa. Ekspozycja gromadzi interesujące tematykę i techni-

cznie kompozycje, które warto obejrzeć.
NAJBLIŻSZE SPOTKANIE KLUBU PROPOZYCJI odbędzie się w piątek, dnia 10. IX, o godzinie 18.00 w Powiatowym Gabinetie Metodyczno-Szkoleniowym Komitetu Powiatowego PZPR. Prelekcję na temat przemian życia w PRG, ze szczególnym uwzględnieniem naszego powiatu, wygłosi mgr Marian Zyromski przy zastępowaniu nowoczesnych środków audiowizualnych (film, przeźroczka, magnetofon, płyty, rzutniki). Hość miejscie ograniczona. (X)

KAMIEŃ I CIERPIENIE — B. Schulz. Książka poświęcona jest życiu i twórczości wybitnego przedstawiciela wiośnianego Odrodzenia — Michała Anioła. Publikacja zawiera liczne reprodukcje dzieł artysty. PIW, cena 21 85.

MYŚLI — J. Conrad. W szczególności starannej szacie graficznej w 50 rocznicę śmierci Josepha Conrada ukazał się wybór aforyzmów, maksym i refleksji, ukazujących autora jako pisarza pełnego niepokoiu, próbującego zrozumieć świat, zgłębić psychikę ludzką. W. Morskie, cena 21 20.

ZAWIŚC — T. Breza. Powieść psychologiczna z okresu międzywojennego, której pierwsze wydanie ukazało się w roku ubiegłym. Jest to studium charakteru i kompleksów człowieka chorowitego, nieszczęśliwego, zadowolonego z siebie, nienawidzącego jednego z przyjaciół. Akcja powieści toczy się w Warszawie w latach trzydziestych. T. Breza oddaje z mistrzostwem i namiętnością miasto, na tle którego przewija się barwny korowód postaci typowych dla ówczesnych czasów. Czytelnik, cena 21 40.

WIZERUNKI NIEPOSPOLITYCH NIEWIAST POLSKICH — Z. Kuchoń. W tej popularnonaukowej książce znajdziemy barwną galerię niezwykłych Polek, żyjących w XVI — XVIII w. Są wśród nich m. in. Barbara Radziwiłłówna, Zofia Opalińska, królowa Maria Ludwika, Julia Potocka. Książka spełnia dwa zasadnicze cele: uczy historii, dając jednocześnie rozrywkę. W. Morskie, cena 21 42.

WOKÓŁ MYŚLI STANISŁAWA BRZOSKOWSKIEGO — Omawiana pozycja gromadzi rozważania wybitnych specjalistów różnych dziedzin humanistyki (B. Suchodolskiego, A. Wallekiego, A. Wernera, T. Burka i innych), ukazując postać kontrowersyjnego filozofa polskiego — Stanisława Brzozowskiego, twórcy oryginalnej koncepcji tzw. filozofii pracy i swobody. Prace dotyczą działalności Brzozowskiego w płaszczyźnie literackiej, filozoficznej, kulturowej, omawiają także znaczenie jego poglądów w przeszłości i dziś. W. Morskie, cena 21 6.

MITY GRECKIE — R. Graves. Robert Graves, pisarz angielski zgromadził w swojej książce rozmaite wer-

Tam gdzie Wisła uczy się płynąć...

początkowej — Wisły, nasi goście nie szczędzą wyrazów uznania dla dynamiki i harmonii, z jakimi zagospodarowane są beskidzkie miejscowości z myślą o wypoczynku ludzi pracy.

Chcąc przeżyć piękno Beskidu Śląskiego, trzeba koniecznie zapuścić się do Istebnej, Koniakowa, czy Jaworzynki, gdzie natrafić można na wciąż żywy beskidzki folklor i góralskie tradycje.

Jaworzynka stanowi zresztą nie lada atrakcję krajoznawczą. Wody płynące z jej rejonów potoków zasilała rzeki aż trzech dorzeczy. Jedne są bowiem dopływami Wisły, inne poprzecz Olzę wpływają do Odry, jeszcze inne, kierując się na południe — poprzecz Wag i Dunaj płyną z beskidzkich groni do Morza Czarne-go.

Theo Dietzel, wędrując beskidzkim szlakiem, nie wypuszczał dosłownie swego szkiełka z ręki. Rysował u źródeł Wisły i siedząc na ławce w wiślańskim parku, słuchając kobziarza i windując się wyciągiem krzesiowym na Czantorie...

Rysunki, które prezentujemy, ilustrują wspomnianą już kolumnę w dzienniku „Freiheit”.



BESKID ŚLĄSKI... Ten malowniczy i zaciszny zakątek zielonego Śląska urzeka każdego wczasowicza, czy turystę, każdego, kto tutaj zawita. Dzisiaj prezentujemy go w oczach naszych gości z NRD, z redakcji „Freiheit” w Halle — dziennikarki Susanne Schrader i grafika Theo Dietzela.

Zafascynowani naturalnym pięknem i bogactwem folkloru tego regionu, przygotowali oni całą kolumnę zatytułowaną „Tam gdzie Wisła uczy się płynąć”, a opublikowaną w magazynowym wydaniu organu KO SED w Halle.

Podziwiający uroki królowej polskich rzek i noszącej jej imię znanej miejscowości wy-



sie mitów, często nawet sprzeczne ze sobą, wzbogaciła o wizerzenia i podania ludowe, w których mitologia przewijała się na przestrzeni wieków. Wiele z nich zapatrzył w ciekawe komentarze, w których wykorzystano najnowsze badania z dziedziny historii, archeologii, antropologii i religioznawstwa. Atrakcyjność książki podnoszą ciekawe ilustracje. PIW, cena 21 100.

POZA TYM POLECAMY:

SZTUKA ŚLĄSKA OPOLSKIEGO — T. Chrzanowski, M. Kordecki, W. Twardacki, cena 21 110. **POD PIECZKĄ** — T. Gluziński, W. Twardacki, cena 21 10. **TEODOR PARNICKI** — M. Czerwińska, PIW, cena 21 20. **GWARA WARSZAWSKA W CZORAJ I DZIŚ** B. Wiercokiewicz, PIW, cena 21 80. **LOTNA WŁÓCZNA** — J. Żybińska, PIW, cena 21 50. **DALEKO STAD W PASKI** — Z. Cingo, Czytelnik, cena 21 20. **PROMIEN** — S. Zeromski, Czytelnik, cena 21 18. **TIATR WYBIKA** — J. Niesiołowski, W. Morskie, cena 21 25. **PÓŁNOCNE KEJSY** — A. Rościszewski, W. Morskie, cena 21 35. **LOT NA UWIEŻ** — J. Sulima-Kamiński, W. Morskie, cena 21 15. **IMIE LUDZKIE** — A. Szymanska, W. Morskie, cena 21 10. **TO JA UMARŁY...** — K. Kordecki, MON, cena 21 15. **NOWOCZESNA ZAŁOGA** — **NOWOCZESNY OŚRODEK PROPAGANDY**, KIW, cena 21 10. **JAK ZDOBYĆ ZAWÓD ROLNIKA** — B. Tryfan, KIW, cena 21 20. **OKOLICE** — KRAKOWA, P. P. W. K., cena 21 10. (mł)

PP „POLMOZBYT” W KATOWICACH

ZAKŁAD NR 2

przyjmie natychmiast

★ 15 ABSOLWENTÓW I APSOLWENTEK

szkoły podstawowej do nauki zawodu

SPRZEDAWCY branży motoryzacyjnej na terenie Cieszyna i Ustronia.

Blizszych informacji udziela kierownik sklepu nr 18 w Cieszynie przy ul. Michejdy 40.

119kr

CUKROWNIA CHYBIE W CHYBIU, POW. CIESZYN

przyjmie do pracy na okres trwania kampanii buraczanej tj. od 1. 10. do 15. 12. 1974

MEŻCZYZN I KOBIETY w wieku ponad 18 lat do obsługi urządzeń produkcyjnych oraz do rozładunku wagonów.

Ponadto przyjmujemy 10 PRACOWNIKÓW do obsługi punktu odbioru buraków w cukrowni w charakterze wago-wo lub procentmistrza.

Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe przyjmuje na piśmie sekcja personalna cukrowni, która udziela bliższych informacji o warunkach pracy i płacy. 130kr

OGŁOSZENIA
DROBNETRABANTA 601 — sprzedam, Wła-
dność: Cieszyn, tel. 15-08. g-21976SPRZEDAM Zastawę (rok prod. 1967).
Stan bardzo dobry. Włałność: Cie-
szyn, tel. 16-31 w godz. 8 — 15.
g-21975WARSZAWĘ 223, rok prod. 1973 —
sprzedam. Telefon: Istebna 95, w
godz. od 17 do 20. g-21982SPRZEDAM „Jawę 250”. Jan Dzia-
dek, Golezów 106. g-21981MOTOCYKL „Gazela” — sprzedam.
Jan Basczyński, Hażlach 251. g-21974SPRZEDAM pole z prawem zabudo-
wy — 2 razy po 1 ha — w Kończy-
cach Małych (Pniówek). Maria Men-
drek, Kończyce Małe 305. g-21978PKP LOKOMOTYWOWNIA
W ZEBRZYDOWICACH

przyjmie do pracy:

— ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH JAKO
PALACZY PAROWOZÓW— ROBOTNIKÓW WYKALIFIKOWANYCH (metalow-
ców) lub ABSOLWENTÓW szkół średnich ogólnokształ-
cących i zawodowych jako pomocników maszynistów pa-
rowo-wo z możliwością objęcia po odpowiednim stażu
stanowisk maszynistów lokomotyw parowych, spalino-
wych lub elektrycznych.Przed objęciem pracy na powyższych stanowiskach pra-
cownik odbywa wymagany praktykę i składa egzamin. Od
kandydatów wymaga się dobrego stanu zdrowia.Dojeżdżającym zapewnia się bezpłatny, codzienny dojazd
koleją do pracy. Są też możliwości zakwaterowania w kwa-
terach prywatnych. 129krZAKŁAD TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI
KAMIENIEM
RYBNICKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
W BOGUSZOWICACH, POW. RYBNIK

PRZYJMUJE DODATKOWE WPISY

KANDYDATÓW DO I KLASY

3-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

DLA PRACUJĄCYCH

ZAKŁADU TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI
KAMIENIEM NA ROK 1974/75 o specjalnościach:

1. elektromechanik urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów,
2. operator zmechanizowanego sprzętu kolejowego.
3. operator ruchowo-przewozowy kolei.

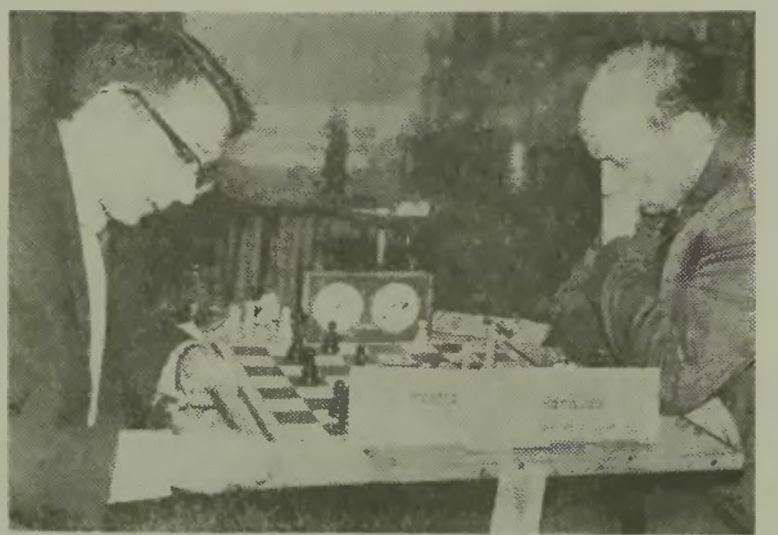
Warunki przyjęcia: 1. świadectwo ukończenia 3 klasy szkoły pod-
stawowej, 2. wiek 15—17 lat, 3. pierwsza kategoria wzroku i stu-
chu.Zakład pracy zapewni uczniom: 1. pomoc materialna na za-
sadach obowiązujących w przemyśle węglowym, 2. dla zamie-
sczonych zakwaterowanie i wyżywienie w internacie szkoły, 3.
możliwość rozwijania zainteresowań w sekcjach: żeglarskiej, fo-
tograficznej, instrumentalno-wokalnej, plastycznej, sportowej
i turystycznej.Podanie o przyjęcie należy złożyć lub przesłać na adres: Dział
Szkolenia Zawodowego Zakładu Transportu Kolejowego i Gospo-
darki Kamieniem, ul. Kopalinna 344-253, Boguszowice.Do podania należy dołączyć: 1. własnoręcznie napisany życio-
rys, 2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, 3. metrykę
urodzenia, 4. świadectwo lekarskie o zdolności do wykonywania
zawodu, 5. trzy fotografie, 6. oświadczenie rodziców lub opieku-
nów wyrażających zgodę na kontynuowanie nauki (dotyczy tyl-
ko tych kandydatów, którzy nie ukończyli 16 roku życia). 108kr

XXXI Tour de Pologne

W najbliższy piątek, 13 września
przywitały na Ziemi Cieszyńskiej uc-
zestników tegorocznego XXXI Wy-
ścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Bę-
dzie to podczas VI etapu, prowadzące-
go z Rybnika na Salmopol (151 km.).
O godz. 15.50 zawodnicy są spóźnie-
wani na lotniskowej premlie i wyjeżd-
żają się na Ochodzie, w 15 min.
później zobaczymy ich na premlie na
Kubalonie, zaś o godz. 16.35 zameldu-
ją się na mecie na Salmopolu.Również następnego dnia, na etapie
ze Szczurku do Oświęcimia (161 km.)
kolarze pojedą przez górskie miejscow-
ości naszego powiatu. W tym dniu
także czekają ich 3 górskie premlie na
Salmopolu, Kubalonie i Ochodzie.Tegoroczna impreza zapowiada się
niezwykle atrakcyjnie, gdyż oprócz
naszych asów, mistrzów świata, Ry-
szarda Szurkowskiego i Janusza Ko-
walskiego zobaczymy całą czołówkę
krajową, łącznie z ubiegłorocznym
triumfem Lucjanem Li-
sem. Walczyć będą również z naszymi
zawodnikami ekipy amatorskie
NRD, Czechosłowacji, Szwajcarii i
ZSRR.Niezwykle atrakcyjnie zapowiadają
się zmagania na szosach naszego kra-
ju. Po raz pierwszy w historii Tour de
Pologne, zobaczymy kolarzy z wy-
ścigów belgijskich i holenderskich. Do-
danie więc do bezpośredniej konfronta-
cji zawodowców z amatorami. Na szo-
sach Francji lepszymi okazali się pra-
fessionaliści. A jak będzie w Polsce?Z ciekawostek wyścigu należy po-
dać, że będzie on miał 15 górskich pre-
mii, 28 premlii lotnych, 11 etapów, a
kolarze będą mieli do przejechania
1576 km. (cz)Wyścig kolarski
w JaszowcuPrzez trzy dni rozgrywany był w Ja-
szowcu indywidualny ogólnopolski
wyścig kolarski juniorów. Wzięło
w nim udział 75 zawodników, a uko-
ńczyło go 46.A oto triumfatorzy poszczególnych
etapów: Wojciech Trzciński (Kole-
jarz Częstochowa), Witold Plutecki
(Kolejarz Gliwice), Sławomir Ostwa-
rek (Cracovia).Zwycięzcą całego wyścigu został ko-
larz Kolejarza Częstochowa Wojciech
Trzciński, który dwukrotnie był
pierwszym na etapie, a raz drugi.W wyścigu startowali również kolar-
ze LZS Cieszyńska, którzy uplaso-
wali się na następujących lokatach:
Janusz Polwarczyński był 24, a jego ko-
lega, Tadeusz Duda, 26. (cz)

Co niedzielę

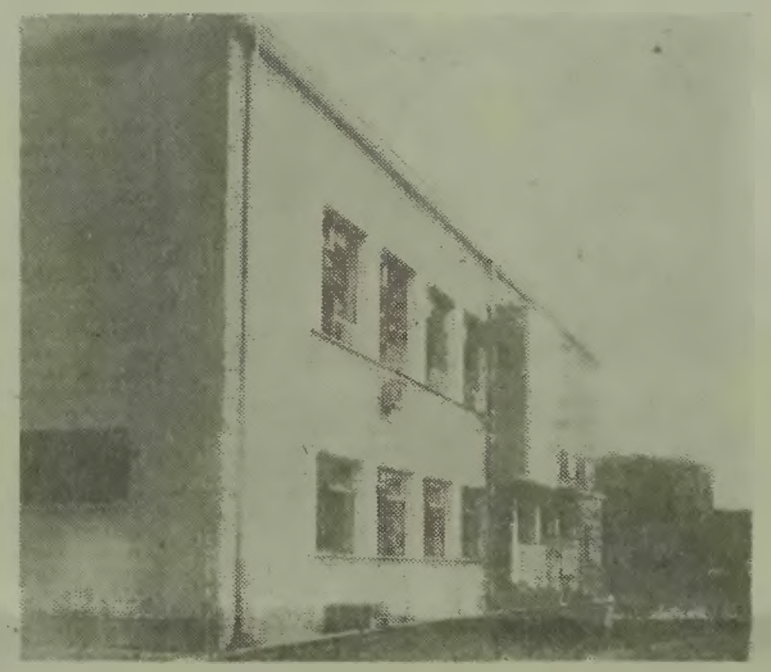
spotykamy się na strzelnicy

Skoczowskie Koło Klubu Oficer-
ów Rezerwy organizuje co nie-
dziele, na wybudowanej przez
swoich członków w czynnie społecz-
nym strzelnicy sportowej przy uli-
cy Stalmacha (za Cegielnią), zawo-
dy strzeleckie z hroni sportowej.Zwycięzcy poszczególnych zawo-
dów zostaną nagrodzeni dyploma-
mi i skromnymi upominkami pod-
czas uroczystości z okazji rocznicy
powstania Ludowego Wojska Pol-
skiego w październiku br.Początek strzelań w każdą nie-
dziele o godz. 10. (cz)KLASA
MIĘDZYPOWIATOWAS ympatyków piłkarstwa na pew-
no martwi słaba forma naszych
dwóch reprezentantów w klasie
powiatowej. Nie wszyscy jednak
wiedzą, że oba zespoły zostały w o-
kresie przerwy poważnie osłabione.I tak KS Cieszyń ustracił z ligowej
drużyny aż 6 piłkarzy. Zakończyli ka-
rierę sportową: Józef Matloch, Ry-
szard Krogulski, Marian Tatus,
Stanisław Sowa, Odeszli z klubu Eu-
geniusz Ałoksa (do Walki Zabrze) i
Bogdan Kuczyński (do 1-ligowego
Gornika Zabrze). Zawodnik ten prze-
bywał ostatnio wraz z drużyną za-
brzańską na Wypasach Kanaryjskich.Do zespołu przeszli: Roman Grycz, Zbign-
wiech Kaczyński, Józef Tomala, Józef
Berek i Józef Porębski oraz Leszek
Śmielek z LZS Kończyce Małe.Obecnie trener Kasztura ma do dys-
pozycji 20 piłkarzy. Trzon zespołu na-
razie tworzą: Roman Kuczyński, An-
drzej Jakubiec, Andrzej Zysiek, Jan
Wawrzczek, Waldemar Machniko,
Bogdan Sztol, Roman Grycz, Zbign-
niew Janiszewski, Stanisław Szczęotka,
Marian Halama, Jerzy Jakubowski,
Marian Pisarek i Marian Hus.Podobnie jest w Cukrowniku Chy-
bie, gdzie seniorami opiekują się tre-
ner Erwin Moskorz. Z klubu odeszli:
Roman Hareziak, który zakończył ka-
rierę sportową i został trenerem 1
drużyny BBTŚ Bielsko, Eugeniusz
Farma (przeniósł się do Beskidu Biels-
kiego), Andrzej Biskup (wyjechał do
Kanady, gdzie gra w jednej z drużyn
polonijnych) i Tadeusz Malerz (do
Bylskawy Drogomyśl). Drużyna nie
została wzmocniona żadnym obcym
piłkarzem. W klubie postawiono na
młodzież. Opiekę nad juniorami i
trampkarzami objął wybitny facho-
wiec mgr Roman Liszka.W ciągu dwu lat Cukrownik chce
wycofać własnych dobrych piłka-
rzy, którzy w przyszłości zastąpią
swoich starszych kolegów w pierwszej
drużynie.W 28-osobowej kadrze seniorów
znajdują się: bramkarz Henryk Sko-
rupa i Satornin Becker, obrońcy:
Stanisław Dzięził, Jan Nowy, Zdzisław
Pleszka, Tadeusz Matloch, Piotr
Cymorek i Stanisław Śmieja, rozgry-
wający: Roman Józwiak, Stanisław
Zur, Roman Stalmach, Jerzy Stach,
Władysław Warkielewicz, Karol Pi-
sarek, Adam Krzemepek, Kazimierz
Szczęotka, Aleksander Szczyrba, Ed-
ward Stokłosa, Piotr Kajstura i Karol
Zender.Przez 6 lat grali szachy Beski-
du Skoczów w Lidze Śląskiej.
W ostatnim sezonie okazali się
najlepszym zespołem i zwycięż-
nie, w którym grali również
Olimpia Golezów Start Wisła i KS
Cieszyń.Początek sezonu nie wskazywał, że
drużyna zdobędzie mistrzostwo. Naj-
pierw Beskid przegrał fatalnie z
BHTS Bielsko 3:5, potem już przy-
szły zwycięstwa z Górnikiem Pszów
6:2, DK Wodzisław 6:5,1:5, Wawle-
m Witek w takim samym stosunku o-
raz remis ze Startem Katowice 4:4.Do ostatniej rozgrywki drużyna ko-
zowska plasowała się na drugim
miejscu. Dopiero efektywne zwycię-
stwo nad WSS Gliwice 7:1 dało Be-
skidowi awans do Ligi Wydzielonej.W ciągu ostatnich trzech lat amato-
rów w sekcji uległa znacznej no-
prawie. Pod kierownictwem Henryka
Herolda sekcja odniosła kilka cennych
sukcesów sportowych i organizacyj-
nych. Przejście do drużyny czołowe-
go szachisty Olimpii Golezów. 5-
krotnego mistrza powiatu i uczestnika
półfinałów mistrzostw Polski —
Janusza Kwaśniewskiego, znacznie
wzmocniło zespół. Zawodnik ten ob-
jął treningi nad młodymi szachista-
mi i sam, grając w pierwszej druży-
nie, wzbogaca ją o cenne punkty. W
sumie zdobył ich 9, o pół punktu
więcej uzyskała Barbara Wilczek, 7,5
pkt Konstanty Brozowski, po 6 pkt
Włodzisław Heczek, Kazimierz Chra-
pek (kapitan drużyny) i Stanisław
Rorka oraz 5 pkt Ludwik Lorek.Szczególnie cieszy dobra postawa
Barbary Wilczek, która była pewnym
punktem zespołu, oraz wysoka for-
ma juniora Brozowskiego, który w
tegorocznym rozgrywaniu o „Puchar
Skoczowa” już zapewnił sobie tytuł
mistrzowski.Jak widać sympatycy tej pięknej
dyscypliny sportowej, skoczowscy
szachiści od lat mieli poważne kupo-
ty lokalowe. Ostatnio rozgrywali me-
cze w świetlicy miejscowej Garbarni
i MDK „Tryton”, za co serdecznie
gospodarzom dziękują. W nowym se-
zonie, który rozpocznie się już 22
bm., niebawem przystąpią do roz-
grywania sportowym na boisku sza-Fieciokrotny mistrz powiatu Janusz Kwaśniewski (z prawej) rozgrywa
partię z mistrzem krajowym Witoldem Balczewskim z Łodzi.

Szachiści „Beskidu” w lidze wydzielonej

chisci będą mieli miejsce na treningi.
spotkania towarzyskie i mecze mis-
trzowskie. Trzeba bowiem wiedzieć,
że co roku sekcja organizuje turnie-
je o mistrzostwo Skoczowa, między-
zakładowy turniej błyskawiczny, roz-
grywkę systemem drabinkowym i sy-
multanie mistrza Skoczowa z młodzie-
żą szkolną.W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi
Wydzielonej barw Beskidu będą bro-
nić — w seniorach: Janusz Kwaś-
niewski, Zdzisław Wroczkiewicz
(przeszedł z KS Cieszyń), KonstantyBrzozowski, Ludwik Lorek, Kazi-
mierz Chrapk, Włodzisław Heczek,
Jan Podzórski, Jan Nowaczek, w ju-
niorkach: Adam Brudny i Oton Kra-
jewski, w młodzikach: Leszek Trojan
i Robert Chmielec oraz wśród kobiet:
Barbara Wilczek i Małgorzata Tro-
jan.Wierzymy, że drużyna skoczowska
zadomowi się wśród zespołów Ligi
Wydzielonej i będzie walczyła o czo-
łowe lokaty. (cz)

PAWILON SKOCZOWSKIEGO „BESKIDU”

W najbliższą niedzielę, dnia 15 września oddany zostanie do użytku
okazały pawilon sportowy na boisku KS „Beskid” w Skoczowie. Uro-
czyste otwarcie nastąpi o godz. 10, po czym odbędzie się spotkanie
piłkarskie seniorów, wyścigi rowerowe dzieci, wyścig australijski, zaś
o godz. 15 rozegrany zostanie mecz piłkarski kobiet. Na naszym
zdjęciu: skoczowski pawilon sportowy. ● Fot.: Paweł Czupryna.

piłka nożna

Należy nadmienić, że z I drużyny 7
piłkarzy zatrudnionych jest w Cu-
krowni, tyle samo pracuje w górnic-
twie, pozostali to uczniowie szkół
średnich.A oto tabela grupy IV klasy po-
wiatowej po 3 kolejkach spotkań.

1. Borynia Żory	1 6 8:2
2. Górnik Kostuchna	2 5 8:3
3. GKS II Tychy	3 5 5:1
4. GKS II Jastrzębie	1 4 8:4
5. Górnik II Knurów	1 4 7:5
6. Ziemowit Łężyń	3 1 6:5
7. Grunwald Halemba	1 3 4:4
8. LZS Łąka	3 1 5:9
9. Beskid Bielsko	1 1 4:6
10. KS CIESZYŃ	3 1 2:6
11. Walcownia	3 1 2:7
12. CUKROWNIK CHYBIE	3 0 2:9

Potwierdzeniem sukcesem zakończyła
się ostatnia kolejka rozgrywek na-
szych reprezentantów w Klasie Mię-
dypowiatowej. KS Cieszyń po la-
dnym meczu (szczególnie w pierwszej
połowie) pokonał LZS Łąka 3:1 (2:0).
Bramki dla naszej drużyny zdobyli:
Halama, Jakubowski i Grycz.Rozgrywający już w czwartek swoje
spotkanie Cukrownik Chybie uległ
pechowo Górnikiem Kostuchna 1:4
(1:0). Podopieczni trenera Moskwa
prowadzili aż do 60 min. ze strzału,
Stacha. Następnie doszli do głosu go-
ści, którzy przy wyraźnej pomocy
sędzięgo zdobyli w krótkim czasie
cztery bramki.

KLASA A

W Klasie A dwaj nasi reprezentan-
ci Wisła i Kuźnia ulegli bezbram-
kowemu remisowi. Strumieniacy grali u
swoich w składzie: Paweł Czupryna, Robert Daneł (redaktor naczelny),
ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFON 13-32 18 93. FAKS 4353.
Cieszą dwa zwycięstwa, szczególnie
Beskidu Skoczów nad rezerwą Wal-
cowni Czechowice 4:0 (1:0) i Benia-
minka Klasy A Orla Zabłocie z Elek-
trostału z Czechowic 3:1 (2:1). W
spotkaniu skoczowskim bramki strze-
lili Alojzy Foltyn, Orlik, Staniek i
Meczko, zaś punkty dla Orla zdobył
Wiesław Tekla. Katastrofalnej pora-żki doznał w Bielsku piłkarze z Ka-
zyc, którzy ulegli rezerwie BKS aż
0:9. Iskra Pszczyna zremisowała z
GKS Pniówek 2:2.

1. Beskid Skoczów	4 7 12:4
2. Iskra Pszczyna	4 7 7:2
3. Wisła Strumień	4 6 5:1
4. BKS 1 Bielsko	4 5 12:4
5. Górnik Czechowice	4 5 6:2
6. BBTŚ 2 Bielsko	3 4 4:2
7. GKS Pniówek	4 4 8:7
8. Elektrostal	4 4 7:7
9. Orzeł Zabłocie	4 4 5:6
10. Kuźnia Ustron	4 3 5:6
11. LZS Bojszowy	4 3 3:4
12. Walcownia 2	4 1 1:6
13. LZS Komorowice	3 1 1:8
14. Wicher Kaczyń	4 0 4:10

KLASA B

W niedzielnej kolejce spotkań do-
szło do kilku niespodzianek. O naj-
większą postarali się piłkarze OlzyPogwizdów, którzy przegrali na wla-
sny boisku z LZS Bąków 2:3. Dzi-
wili może również wysokie zwycię-
stwo Byskawy Drogomyśl nad li-
derem LZS Nierodzim — 5:0. Nowym
liderem została rezerwa KS Cieszyń
po zwycięstwie nad Spółnią Marklo-
wie 3:1. W pozostałych padły nastę-
pujące wyniki: LZS Kończyce Rudnik
— Olimpia Golezów 3:1 LZS Pru-
chna — Kolejarz Zebrzydowice 1:0.
Beskid 2 Skoczów — LZS Śmoradz
3:1. Mecz Beskid Brenna — LZS Koń-
czyce Małe nie odbył się.

1. KS 2 Cieszyń	4 7 10:4
2. LZS Bąków	4 6 9:10
3. LZS Drogomyśl	4 5 18:9
4. LZS Nierodzim	4 5 9:8
5. LZS Pruchna	4 5 6:6
6. Beskid 2 Skoczów	4 5 6:8
7. LZS Śmoradz	4 4 11:8
8. LZS Marklowice	4 4 9:7
9. LZS Kończyce R.	4 4 9:8
10. Olza Pogwizdów	4 4 13:16
11. LZS Kończyce M.	4 3 4:3
12. LZS Zebrzydowice	4 1 6:10
13. Olimpia Golezów	4 1 6:15
14. Beskid Brenna	3 0 3:7

Opracował: Paweł CZUPRYNA

Tytuł wicemistrzowski
dla ORMO-wców
z CieszynaPrzez 5 lat cieszyńscy ORMO-wo-
cy byli posiadaczami mistrzowskiego ty-
tułu w województwie katowickim.Na ostatnich XVI Wojewódzkich
Mistrzostwach Strzeleckich ORMO,
które odbyły się w dniach 31 sier-
pnia i 1 września br. na strzelnicy
KKS Gwardia w Katowicach musieli
zadowolić się drugą lokatą i tytułem
wicemistrzowskim. Lepszymi okaza-
li się zawodnicy z Rybnika, którzy
przerwali zwycięską passę naszych
strzelców.Dobre lokaty przypadły cieszyńskim
ORMO-wcom w klasyfikacji indywi-
dualnej. Kierystyna Ziarkowska z
MPGK Cieszyń pewnie pokonała swo-
je rywalki i wywalczyła mistrzostwo
województwa. Jej koleżki zajęły na-
tomiasz następujące miejsca: Hubert
Kolek z PZGS był trzeci, Roman Ma-
cura z FACH-u szósty, a Włodzisław
Ziarkowski — również z MPGK —
trzynasty.W skład drużyny wchodził jako re-
zerwowi Piotr Kajzar z MSD Cieszyń.
W sumie w mistrzostwach startowało
ponad 80 zawodników z 29 drużyn.Występ naszego zespołu należy zali-
czyć do udanych. Chciał nam obronił
mistrzowski tytuł, spisał się
bardzo dobrze. Duża w tym zasługa
nie tylko samych zawodników, ale i
zakładów, w których pracują, kierow-
nictwa powiatowej organizacji ORMO,
jak również Komendy Powiatowej
MO. (cz)

Tydzień pod koszem

Z okazji 10-letniej działalności sek-
cji koszykówki KS Cieszyń odbędzie
się w hali sportowej (Al. J. Łyska), w
dniach od 14 do 22 września, szereg
ciekawych imprez jubileuszowych.W najbliższą sobotę, o godz. 17 od-
będzie się turniej rzutów wolnych
przy muzyce jazzowej (po raz pierw-
szy w Polsce). Uczestnikiem przygry-
wać będzie Jazz Quintet z Czechow-
wicz. Każdy koszykarz wykonuje
ruty wolne do momentu trzeciego
niecelnego rzutu, który eliminuje go
z dalszej rozgrywki. Do decydującej
batalii kwalifikuje się 5 zawodników
z największą liczbą trafień. W wy-
padku, gdy kilku koszykarzy zdoła-
dzie jednakową liczbę punktów, o a-
wansie zadecyduje dogrywka.W Basketballu — Jazz mogą ucze-
stniczyć zawodnicy, którzy do dnia
12 bm. zgłoszą się w sekretariacie
KS Cieszyń lub przysią imienne zgło-
szenie. Dla najlepszych ufundowano
nagrody i pamiątkowe dyplomy.Niedziela, 15 września upłynie pod
znakiem spotkań juniorów. O godz.
10.30 walczyć będą juniorzy młodszy
Cieszyń i GKS Wodzisław, a o godz.
12.15 start kolejkę z TJ Trzciniec i
KS Cieszyń.We wtorek i środę odbędzie się tur-
nieje młn koszykówki (godz. 16). Na
czwartek 19 bm. zaplanowano propa-
gandowy mecz koszykówki dziewcząt
(godz. 16).Ciekawie zapowiadają się spotkania
koszykarzy oddziałów Trzciniec i Cie-
szyna, które odbędzie się 20 wrześ-
nia o godz. 17.Na sobotę i niedzielę wyznaczono
mecze turniejowe seniorów o Puchar
Polidu, o który walczy: TJ Trzciniec,
Hutnik Kraków, reprezentacja Śląska
juniorów i KS Cieszyń. Pierwsze me-
cze zostaną rozegrane w sobotę o
godz. 16, a w niedzielę o godz. 10.Na najlepszych czekają puchary,
nagrody i dyplomy.TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-158 Katowice DRI K
RSW „Prasa — Książka — Ruch” Katowice REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANEŁ (redaktor naczelny),
Kazimierz GOREBIOWSKI (sekreter, redakcji), Tadeusz KOPOCZKA, Jadwiga LACHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń. TELEFON 13-32 18 93. FAKS 4353.
GŁOS PL WARUNKI PRENUMERATY: zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca uprze-
dzalającego okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach samowładzą prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatów RSW „Prasa — Książ-
ka — Ruch”. Pozostałe, mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatów zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych.
CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 52 zł, półrocznie 26 zł. kwartalnie 13 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro
Rolportu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-800 Warszawa, konto PKO nr: 1-6-180024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANIC V jest wyższa od prenumeraty krajowej
o 40 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następnny. Za treść ogłoszeń nie odpowiada
damy Indeks nr 3662.



Co roku w skoczowskiej Przetwórni Owocowo - Warzywniej produkuje się 800 ton dżemów, 4 tony konserwowanych ogórków, 150 ton różnego gatunku kompotów, marynat i syropów owocowych. Na zdjęciu: beczkowanie ogórków. ● Fot.: Paweł Czupryna.

W RAMACH AKCJI „WITAMINY-74”

Tylko nieliczne zakłady zatroszczyły się o pomoc załogom

KAPRYŚNA W TYM ROKU aura sprawiła, że zbiory, zwłaszcza owoców, są o wiele niższe: aniżeli spodziewano się wiosną, kiedy drzewa i krzewy zakwitły. Przymrozki zniszczyły jednak kwiaty, w wyniku czego drzewa nie obrodziły. Dlatego też tegoroczna akcja „Witaminy - 74” posiada wyjątkowe znaczenie. Cieszyński „Konsum Robotniczy”, oprócz bieżącej sprzedaży, przygotowuje na zimę poważne rezerwy warzyw i owoców, znacznie wyższe niż przed rokiem. We własnych przechowalnicach, wynajętych płowicach i kopowicach WSS zgromadzi: 100 t cebuli, 120 t kapusty białej, 30 t kapusty czerwonej i włoskiej, 200 t marchwi, 50 t buraków, 50 t pietruszki, seleru i porów - ponad 100 t jabłek, w tym 20 t z importu, oraz 4200 t ziemniaków.

Podobnie jak w poprzednich latach, w celu lepszego i sprawniejszego zaopatrzenia w warzywa i owoce, WSS włączył się do akcji „Witaminy - 74”. Zakłady pracy nie „sko-

rzystały jednak z oferty „Konsumu”, cała akcja „rozjechała się” niemiarko. W wielu zakładach nawet jej jeszcze nie podjęto, tłumacząc, że większość załogi mieszka na wsi i nie potrzebuje owoców i warzyw. Sa pozytywne wyjątki. Np. Zakłady Elektro-Maszynowe CELMA przywoziły z województwa kieleckiego i rozpraszają wśród swoich pracowników 1700 kg ogórków, 100 kg pomidorów i 40 kg moreli. Niebawem kolejna grupa wyruszy do rejonu Nowego Sącza (po 10 t owoców) i w rejon Pinczowa (po 6 t cebuli). W Cieszyńskiej Drewniarni Wydawniczej planuje się, wzmocni lat ubiegłych zorganizować zbiorowe wyjazdy pracowników po owoce do innych pobliskich rejonów. Z „Zamopolu” w tych dniach wyjadzie samochód po owoce do województwa białostockiego, zaś FACH wysła swoją grupę po owoce do nowosądeckiego, skąd mają przywieźć około 5 t jabłek.

A Inni? (cz)



W nowym roku akademickim studenci otrzymają nowoczesną stołówkę, która efektywnym przejściem połączona zostanie z akademikiem. ● Fot.: Paweł Czupryna.

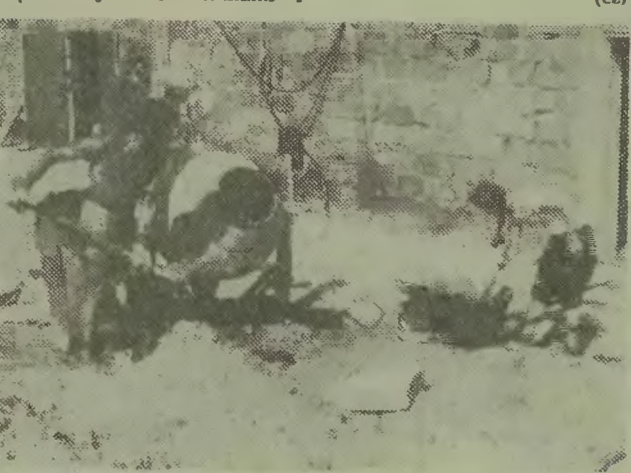
Studenckie praktyki robotnicze zdają egzamin

MAJA SWÓJ WKŁAD w budowę i modernizację cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego również studenci tej placówki. Przez 22 soboty minionego roku akademickiego blisko 20-osobowa grupa słuchaczy uczelni (ci, którzy nie zaliczyli wakacyjnych praktyk robotniczych) poimagala przy rozbiudowie byłego internatu. Dziewczęta i chłopcy pracowali niezwykle ofiarnie, zyskując sobie uznanie wykonawcy - Remontowo-Budowlanego w Cieszyźnie.

Od sierpnia br. rozpoczęli się na placu budowy, Filii US studenckie praktyki robotnicze dla przyszłych słuchaczy pierwszego roku studiów. Utworzono 3 hufce, którym kieruje sztab SPR. Ponad 20-osobowa grupa studentek i studentów pomagala zalozdze Kombinatu Budownictwa Ogólnego „Beskid” przy wykan-czeniu nowej stolowki. Tak sama grupa byla zaangażowana przy rozbiudowie drugiego domu akademickiego, a trzecia zatrudniona byla przy modernizacji pawilonu dla potrzeb słuchaczy wychowania politycznego. Jej członkowie wykonywali również prace porządkowe w istniejących już budynkach Filii.

Takie same grupy pracowały na budowie w miesiacu wrzesniu. Praktykantom zapewniono dobre warunki życiowe, zaś sztab SPR zatroszczył się o rozrywkę kulturalną i właściwy wypoczynek po pracy. Kierownictwo RPRB zafundowało natomiast studentom, którzy pracowali wspólnie z robotnikami, wy-cieczkę turystyczną trasą pę-tli beskidzkiej. Należy również wspomnieć o

wielkim zaangażowaniu w rozbiudowę cieszyńskiej uczelni pracowników fizycznych Filii, którzy z robotnikami i



Studentów cieszyńskiej Filii US można spotkać na wszystkich odcinkach robót. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Młodzi złodziejaskowie za kratkami

W nocy z 3 na 4 bm. patrol MO znalazł porzucony na Kubałonce samochód obo-bowy „fiat 126p” z rejestracją 63-19 SV. Samochód był otwarty, a nadto posadzał wybita boczna szyba. Później dopiero się okazało, że stanowi on własność mieszkańcy Katowic K. Z. i że „malucha” usłowno-akrad. Porzucony samochód funkcjonariusze MO postanowili zaholować do wsiłanskiego Komisariatu.

Nieco później sierżant Kazimierz Bury i kapral Krzysztof Orzeł zauważyli jadący bez świateł motocykl i postanowili go zatrzymać, mniemając, iż jadą nim „wietrzni” mto-dzieniaszkowie. Ci nie zastoso-

wali się jednak do wezwania patrolu, uciekając w dół Wł-sy. Zmotoryzowany patrol u-dał się zatem w pościg. Moto-cyklisci - najwidoczniej nie znający topografii Włsy - skręcili w dolinę pod Bukowa-co przyspieszyli ucieczkę. Pro-wadzający motocykl Tomasz Tomczaka (zam. przy ul. Trau-gutta 9/17 w Lubinie), który czując się osaczonym, doko-nał jeszcze czynnej napad na jednego ze ścigających go funkcjonariuszy.

Po jego ujęciu okazało się, iż uczestniczył on w usłowno-akradzie „fiata 126p”. i tej samej nocy, wspólnie z zbiegłym Zbigniewem Pietkiewiczem (zam. w Osiedlu Bie-

TYGODNIK • NAKŁAD 22.554 EGZ. • CENA 1 ZŁ

GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 38 (955) • 17 — 23 WRZEŚNIA 1974 R. • ROK XX

Zakłady pracy przystępują do społecznego przeglądu stanu zapasów surowców i materiałów

N A MOCY DECYZJI Prezydium Rządu z dnia 2 sierpnia br. w całym kraju rozpoczęła się kampania przeglądu stanu zapasów, maszyn i urządzeń w gospodarce narodowej.

Cele tej akcji najpełniej zostały wyrażone w liście Sekretariatu KC PZPR oraz Prezydium Rządu, skierowanym do podstawowych organizacji i instancji partyjnych, konferencji samorządów robotniczych, organów administracji państwowej oraz jednostek gospodarczych. List wyraża głębokie przekonanie, że podjęta kampania pozwoli wygospodarować środki do uzyskania istotnej poprawy w zaopatrzeniu dynamicznie rozwijającej się gospodarki narodowej.

Dla zabezpieczenia sprawnej realizacji akcji ujawniania rezerw w inicjatywy Komitetu Powiatowego powołano Powiatowy Sztab ds. spraw stanu zapasów surowców, materiałów, maszyn i urządzeń, na którego czele stanął sekretarz Zbigniew Krajewski.

O odbyły się już odpowiednie narady robocze z pierwszymi sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych miast Cieszyń i powiatu. W trakcie realizacji

są otwarte zebrania partyjne załóg robotniczych, którym towarzyszy atmosfera zrozumienia sensu podjętej kampanii i rzetelnego stosunku do mienia narodowego i racjonalnego nim gospodarowania.

Mimo że akcja przeglądu dopiero się zaczyna, jednym z pierwszych zakładów, w których ją przeprowadzono już w sierpniu, była CELMA.

Przewiduje się, iż do 5 października wszystkie przedsiębiorstwa produkcyjne zakończą przeglądy rezerw, co umożliwi podsumowanie wyników samej kampanii i sformułowanie wniosków praktycznych. (g)

ODZNACZENIA I NAGRODY dla przodujących rolników

JAK INFORMOWALIŚMY, w czasie uroczystości dożynek powiatowych w Brennej, w dniu 8 bm. wręczone zostały odznaczenia państwowe i resortowe, przyznane przodującym rolnikom oraz pracownikom przedsiębiorstw i organizacji rolniczych naszego regionu.

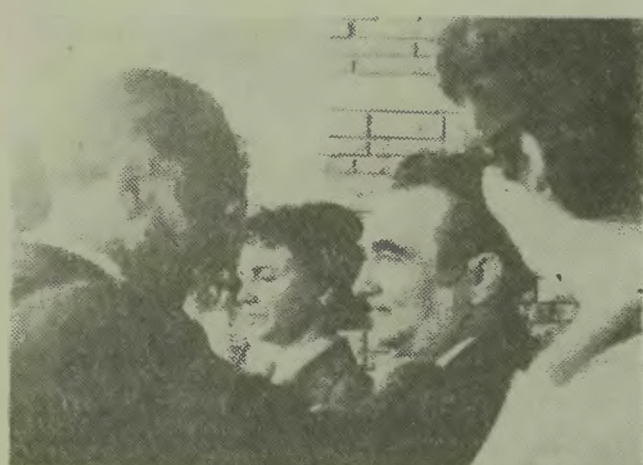
Złotymi Krzyżami Zasługi udekorowani zostali: Stefan Kajzer (PZGS) i Waltruda Kożusznik (PZKR).

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Krystyna Babik (Pogórze), Adolf Brudny (Hażlach), Maria Bukowczan (Ustron), Władysława Cinalska (PZGS), Józef Heller (Brenna), Franciszek Kajstura (Zebrzydowice), Augustyn Kanafek (Pogórze), Stanisław Kwik (SKR Hażlach), Jan Mikolajczyk (Chybie), Władysław Niemiec (Godziszów), Józef Ochodek (Mnich), Bogusław Sikora (Cisownica), Małgorzata Szewczyk (Dębówiec), Józef Wiszczoł (Cieszyn) i Michał Zawada (Istebna).

Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: Jan Kaleta (Kostkowice), Jan Matusek (PZGS), Jerzy Rausser (Pruchna), Franciszek Rduch (Hażlach), Józef Toboła (Marklowice G.) i Michał Urbaczka (Istebna).

Medale XXX-lecia PRL przyznano: Józefowi Dziadkowi (Pruchna) i Karolowi Zwakowi (Dębówiec).

Odznaki „Zasłużony Pracownik Rolnictwa” otrzymali: Eugenia Babik (Pogórze), Paweł Benek (Łączka), Amalia Białek (Brzezówka), Adolf Franek (Ogrodzówka), Jan Gabrys (Drogomyśl), (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Moment odznaczania Waltrudy Kożusznik i Stefana Kajzera Złotymi Krzyżami Zasługi. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Ośrodek campingowy powstaje w Cieszyźnie

W przyszłorocznym letnim sezonie turystyczno-wczasowym Cieszyń będzie dysponował okazałym ośrodkiem campingowym klasy I, który powstanie pod Wąlką.

Na ponad półhektarowym ogrodzonym i oświetlonym obszarze, wybudowano już pawilon recepcyjny, kuchnię i zaplecze sanitarne. Camping otrzyma także niebawem świetlicę z częścią handlową. Natomiast w II etapie rozbiudowywanie stanu ka campingu pawilon mieszkalny na 50 miejsc noclegowych.

W najbliższych dniach przystąpi się do asfaltowania drogi dojazdowej, drózek wewnętrznych i rzeźników prowadzących do znajdujących się tam obiektów.

W obrębie ośrodka wyznaczono specjalne miejsce dla posiadaczy przyrządów samochodowych. W sumie na campingu będzie 150 miejsc namiotowych.

Camping pod Wąlką, który budowany jest środkami Wojewódzkiego Funduszu Turystyki i Wypoczynku ma kosztować ponad 3,5 mln złotych. (cz)

Realizują „Program Brenna”

W lipcu i sierpniu prowadzili w Brennej badania członkowie studeckich kół naukowych Uniwersytetu Śląskiego. Przyszli historycy, biolodzy, prawnicy i politolodzy. realizujący „Program Brenna”, zbierają materiał do projektowanej monografii gminy, która ma zostać opublikowana w roku 1977. Same prace badawcze prowadzone natomiast będą przez 3 lata, przy czym co roku ukazywać się będą, w formie powielonej, obszernie materiały sprawozdawcze.

W lecie br. prawnicy interesowali się umowami sprzedaży, darowizny i dziedziczenia nieruchomości, strukturą gospodarstw rolnych oraz problemem tzw. chłopów-robotników.

Bada się także rozmiary i kategorie przestępczości. Historycy zajęli się badaniem dziejów Brennej od okresu feudalizmu do czasów współczesnych. Biolodzy przystąpili do opracowania map roślinności, studiowali stosunki klimatyczne, glebowe i wodne miejscowości, jak również jej walory turystyczno-rekreacyjne. Koło politolodów opracowuje materiały na temat działalności władzy terenowej, perspektyw rozwoju gminy, struktury demograficznej i zawodowej ludności oraz życia społecznego mieszkańców.

Do końca przyszłego roku nastąpi podsumowanie tegorocznego dorobku badawczego. (d)

Przedszkole dla Koniakowa

Sprawnie przebiegają prace przy budowie przedszkola w Koniakowie. W obiekcie tym znajdować się będzie również 6 mieszkań dla nauczycieli. Przedszkole, którego koszt wyniesie ponad 2200 tys. zł, ma być oddane do użytku w roku przyszłym.

Ta niezwykle potrzebna wiosna placówka oświatowa budowana jest przez mieszkańców Koniakowa systemem gospodarczym. (cz)

Dom Przyjaźni i Braterstwa stanie w Warszawie

Cieszyńska Fabryka Zamków Błyskawicznych przekazała na ręce członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Jana Sztyla kwotę 5000 złotych z przeznaczeniem na budowę Domu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie.

Koło „Zamopolu” jest jedną z najaktywniejszych placówek terenowych TPPR, podległych Zarządowi Powiatowemu w Cieszyźnie. Jego zasięgi w kręgu przyjaźni polsko-radzieckiej zostały uhonorowane Złotą Odznaką Towarzystwa. Obecny dar załogi Fabryki Zamków Błyskawicznych inicjuje na naszym terenie akcję wspierającą budowę Domu Przyjaźni.

Tepeperowcy z „Zamopolu” proponują, by w alei przed budowlą umieścić posąg twórców i krzewicieli ideał braterstwa między narodami Polski i Związku Radzieckiego.



Z CYKLU NASZE DZIECI: jednoroczna Elżbietka S. z Simoradza, bacznie obserwująca otaczający ją świat.

GŁOS TYGODNIA

DALSZA RACJONALIZACJA gospodarki materialowej, zainicjowanie powszechnego ruchu oszczędzania podstawowych surowców niezbędnych dla poprawy zaopatrzenia przemysłu, budownictwa i transportu znalazły ostatnio wyraz w liście Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu skierowanym do organizacji partyjnych i ogniw gospodarczych.

Zakłady przystąpiły do realizacji ważnego zadania, jakim jest dokonanie przeglądu rezerw, którym dysponują - po to, by zgromadzone majątek nie leżał bezużytecznie, lecz służył efektywnie poprawie zaopatrzenia przedsiębiorstw. Chodzi bowiem o materiały i surowce, których rozwijająca się dynamicznie gospodarka potrzebuje coraz więcej.

Chomikarstwo jest szkodliwe

Mimo szybkiego rozwoju krajowej bazy wydobywczej i przetwórczej, niełatwo dziś sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu. Dotyczy to głównie materiałów hutniczych, metali kolorowych, kabli i przewodów, tworzyw sztucznych i kauczuku, papieru, cementu i drewna.

Powszechnie wiadomo, że zapasy tych najbardziej dziś poszukiwanych materiałów są znaczne. Jaką część tego cennego majątku można natychmiast włączyć do gospodarczego obiegu? Oto podstawowe pytanie, które musimy sobie postawić w każdym zakładzie produkcyjnym, w przedsiębiorstwie budowlanym i transportowym, wszędzie, gdzie mamy do czynienia z obrotem surowcowym i zapasami.

Postawić to pytanie i udzielić wnikliwej odpowiedzi trzeba już teraz, w szczególnie ważnym okresie realizacji napiętych zadań drugiego półroczu i konkretyzowania orogramu ostatniego roku

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

W Istebnej trwa budowa nowej remizy OSP

Już w przyszłym roku strażacy z Istebnej wzbogacą się o piękną remizę. W obiekcie, którego budowę niedawno rozpoczęto, znajdować się będą trzy garaże, magazyny na sprzęt, mieszkanie dla gospodarza, sala widowiskowa z pełnym zapleczem i kilka pokoiów mieszkalnych.

Obecnie strażnica jest gotowa w stanie surowym. Niebawem przystąpi się do wykonywania dachu, zimą natomiast rozpocznie się zakładanie instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania.

Remiza budowana jest systemem społecznym, przy wydanej pomocy strażaków. Wartość czynu społecznego szacuje się już na kwotę ponad 500 tys. złotych. Cały obiekt ma kosztować 1.700 tys. zł.

W pobliżu remizy, przy drodze prowadzącej do Koniakowa, rozpocznie się w przyszłości budowa gminnego domu administracyjno-handlowego. Przewiduje się w nim pomieszczenia dla Urzędu Gminnego i sklepów: spożywczego oraz branży przemysłowej. (cz)

Spotkanie z kombatantami

W środę, 11 września br. w klubie „Metalowiec” w Cieszynie odbyło się uroczyste spotkanie byłych żołnierzy i weteranów z kombatantami z wojny 1914-18. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz i kombatanci z wojny 1914-18.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele władz i kombatanci z wojny 1914-18. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz i kombatanci z wojny 1914-18.

Komunikat o szczepieniach ochronnych

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Cieszynie zawiadamia, że w czasie od 23 do 25 września 1974 r. na terenie miasta Cieszyna i powiatu cieszyńskiego odbędą się szczepienia ochronne przeciwko chorobie Heinego-Medina metodą doustną szczepionką trivalentną.

Szczepieniom podlegać będą dzieci: dotychczas w ogóle nie szczepione, szczepione wyżej wymienioną szczepionką jeden lub dwa razy, szczepione trzykrotnie podstawowo przeciwko chorobie Heinego-Medina przed rokiem.

Za kratkami

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nie, gdzie dokonali kilku włamań, m. in. do zakładu fryzjerskiego, w którym Pletkiewicz „zapoatrzył” się w perukę. Był bowiem całkowicie ostrzyżony i przy pomocy sztucznych włosów zamierzał utrudnić ewentualne rozpoznanie.

Na Skalltem w Ustroniu Zbigniew Pletkiewicz dokonał napadu na A. P., której zagroził ucięciem noża, jeśli nie odda mu posiadanych pieniędzy oraz nieśionych w słoju produktów spożywczych. Kobieta udało się zbiec i powiadomić organa MO. Planując ukryć się w szopie na budowie pod Bukową, skąd zabrał niezbędne do włamań narzędzia, „Na robotę” wyszedł dopiero w nocy z 6 na 7 bm. włamując się kłosem — rożną w Ustroniu — Polanie, z którego zabrał 350 zł gotówki, 1 kg kiełbasy, 2 butelki piwa i gumę do żucia. Z kolei przygotowywał się do włamań do pawilonu handlowego obok przystanku PKP. Zdążył już „unieszkodliwić” zewnętrzna lampę, ale w momencie mocowania się z zabezpieczeniem został spłoszony. Uciekając, zgubił...

perukę. Tej samej nocy dokonał ostatniego w cieszyńskim regionie włamania: w ośrodku „Praktyczna Pani” w Ustroniu skradł 2 peruki oraz odzież, której wartość ok. 5.000 zł. Z tym łupem zniknął bez śladu.

Rozpisane za nim listy gończe umozżliwiły rozpoznanie operatywnego złodziejaszka. Został on zatrzymany dnia 9 bm. rano w jednym z parków Lublina, dokąd niezłownie odjechał po „działalności” na naszym terenie. (tk)

KTO ZGUBIŁ?

Dnia 11 bm. na ul. PPR w Cieszynie pracownik cieszyńskiego Urzędu Telekomunikacyjnego Teofil Tomica znalazł kluczyki samochodowe. Można je odebrać w sekretariacie Redakcji GŁOSU.

● W Zamarskich, dnia 3 bm. samochód ciężarowy „star” SC 08-82, kierowany przez Jana Mojslewicza (zam. przy ul. 22 Lipca 27 w Cieszynie), na skutek zjeżdżania na miedkę pojechał na skraj drogi, po czym z kabiny uderzył w drzewo. Ofiar w ludziach nie było, straty wynoszą ok. 10.000 zł.

● Na ul. Bielskiej w Cieszynie, dnia 3 bm. potrącona została przez motocykl przebiegająca przez jezdnię 8-letnia Renata Martyniak (zam. przy ul. Nowotki w Cieszynie). Ranną dziewczynkę pogotowie przewiozło do szpitala.

● Niecodzienny wypadek wydarzył się dnia 3 bm. w Hażlach. Tamtejszy rolnik Adam Kajzar (nr domu 24) wiozący do stodoły leczenie i owies. Ponieważ pojazd został zbyt wysoko załadowany, słoma zaczęła o przedwoły elektryczne, powodując ich zwarcie. Na skutek powstałego iskrzenia, słoma zapaliła się. Ujawniając uratować plony Adam Kajzar doznał lekkich oparzeń. Straty wynoszą ok. 6000 zł.

● Na rozwidleniu dróg na Kubalonie w Istebnej, dnia 5 bm. doszło do zderzenia samochodów ciężarowych z osobowym. Towarowa „Ila” KX 26-43, którą kierował Stanisław Legierski (zam. w Soli 288) uderzyła w prawy bok „Fiatu 125p 91-80 WL, za którego kierownicą siedział Mieczysław Sobczak (zam. przy ul. KRN 56a/58 w

Warszawie). „Fiat” został rozbity doszczętnie, a kierowca oraz pasażerka Zofia Łada z Cielichowa, na skutek poważnych obrażeń ciała, przewiezieni zostali do szpitala. Straty sięgają kwoty 100.000 zł.

● Dnia 5 bm. w Ustroniu potrącona została przez samochód osobowy Anna Chraścinia (zam. przy ul. 1 Maja 8 w Ustroniu), która znajdująca się w stanie nietrzeźwym, weszła nagle na jezdnię. Ranną kobietę przewieziono do szpitala.

● W gospodarstwie Aleksandra Hanusa w Pogodławie (nr domu 84), dnia 7 bm. wybuchł pożar. Trwa dochodzenie w celu ustalenia przyczyny pożaru.

● Na autobus PKS SC 82-34 najechał z tyłu jadący na motocyklu „Jawa” 27-71 SC Bronisław Pastuszek (zam. przy ul. Objażdżowej 16b w Skoczowie) Kraksa, w wyniku której B. Pastuszek został na szczęście tylko lekko ranny, wydarzyła się dnia 8 bm. w Nierodzimiu.

● Tego samego dnia i w tej samej miejscowości doszło do bocznego zderzenia samochodów „fiat” 125p 96-22 SK, którym kierował Marian Kukuczka (zam. przy ul. Błuszcza 18 w Katowicach) z „wartburgiem” SR 49-74. Ten ostatni sygnalizował migającymi zmiarem skręcania w lewo, a mimo to kierowca „fiata” wykonał manewr wyprzedzania. W kraksie został ranny pasażer „wartburga” Kazimierz Gawlik, którego przewieziono do szpitala. Szkody szacuje się na ok. 10.000 złotych.

● Zderzenie dwóch samochodów osobowych miało miejsce także 9 bm. w Międzywlecu, na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do Golezowa. Zderzył się „fiat 125p” taxi 11-80 SV, który kierował Stanisław Wojcik (zam. przy ul. Spółdzielców 18 w Bielsku-Białej) z „muscalem” 62-40 SB, kierowanym przez Andrzeja Kiszę (zam. przy ul. Wolności 4 w Świętochłowicach). Pasażer „fiata” Włoch Ettore Pesci (z Mediolanu) oraz jadący „muscalem” Zofia Kulp (z Odrożdża) zostali ranni. Pogotowie przewiozło ich do szpitala. Trwa dochodzenie w celu ustalenia przyczyny wypadku.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.

● W Cieszynie, w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Armii Ludowej, dnia 11 bm. rzucił się pod pociąg Jan Kopeć (na stałe zamieszkały przy ul. Tyskiej 40 w Kobiórze, czasowo przy ul. Sienkiewicza 13 w Cieszynie). Jan Kopeć cierpi na zaburzenia psychiczne.



Jak każdy zwyczaj, cieszyńskie gajdzinki w święcie płonów uczestniczyły w strojach regionalnych. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Odnaczenia i nagrody

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Odnaczenia i nagrody dla rolników Jan Gabryś (Pruchna), Paweł Głajcar (Puńców), Maria Holecxa (Brenna), Karol Kaleta (Hażlach), Bronisław Kania (Pogwizdów), Gustaw Kruczek (Kozakowice), Rudolf Krzywoń (Gumna), Władysław Lach (Marklowice G.), Karol Maeliczek (Mieliszów), Emilia Michalczyk (Brzezówka), Jan Orawski (Ustroń), Anna Pilch (Wisła), Karol Skok (Baków), Jerzy Stec (Mnich), Bronisław Siliński (Iskrzyn), Władysław Szajter (Ochaby), Albin Szeferka (Drogomyśl), Karol Szwiercina (Bładnia G.), Jerzy Wania (Drogomyśl), Paweł Wenglorz (Kaczyce), Franciszek Wrzół (Kończyce M.), Michał Zogata (Jaworzynka), Karol Żwak (Dębówiec).

Wyróżnione zostały także nagrody pieniężne i dyplomy laureatom konkursu „Mistrz produkcji zwierzęcej”. Otrzymał je — za najlepsze wyniki, uzyskane w produkcji mleka: Krystyna Bahik (Pogórze), Jan Bujok (Wisła) i Karol Gabryś (Mnich); za efekty w produkcji zwa-ka wolewog: Jerzy Harwat (Górzyszów), Adam Mrowiec (Baków) i Bogusław Sikora (Cisownica), w produkcji żywności wędrownog: Anna Kowalska (Boguszyce), Franciszek Ródek (Hażlach) i Michał Urbaczka (Istebna).

W konkursie owczarskim najlepszy wynik uzyskał Antoni Kawik (Brenna), Rudolf Szwiercina (Ustroń) i Franciszek Wawrzyniak (Kończyce R.), natomiast Józef Obracaj (Pruchna) jest ogólnym producentem rzepaku. (tk)

W minioną niedzielę tradycyjne gimnastyczne święto płonów odbyło się w Hażlach, Istebnej i Ochabach. Po przemarszu korowodów dożynkowych występowały zespoły regio-

nalne i szkolne. Następnie odbywały się festyny ludowe.

Z okazji dożynek gminnych w Ochabach czynna była przez 3 dni ciekawa wystawa obrazująca dorobek 10 Kół Gospodyń Wiejskich, oraz instytucji współpracujących z rolnictwem, działających na terenie miasta i gminy Skoczów. Zaprezentowano także efektywne ołazy warzyw i owoców wyhodowanych przez nasze gospodynie. W przeprowadzonym konkursie najwięcej oceniono ekspozycje z Kiczyc, Kowali i Skoczowa.

Jak nas poinformowano, mimo największych w naszym powiecie zadań planowych, w mieście i gminie Strumień zakończono już tegoroczną akcję skupu żół.

Z okazji tradycyjnych uroczystości dożynkowych powiatowych w Brennej — przesyłam Wam najserdeczniejsze pozdrowienia.

W tym tak bardzo ważnym okresie dla Polski Ludowej wszystkich rolników, hodowców i pracowników przemysłu rolnego daję wyraz zaanżelowania i wsparcia dla przemian zachodzących w budownictwie socjalistycznym naszej Ojczyzny.

W dniu dorocznego „Święta Płonów” — pragnę za Waszym pośrednictwem przekazać rolnikom niekiedy Ziemi Cieszyńskiej podziękowania za wielki wysiłek i trud, jakiego nie szczędzono przy tegorocznych ciężkich zniwach.

GEN. BRYG. JERZY ZIĘTEK
CZŁONEK RADY PAŃSTWA
PRL
WOJEWODA KATOWICKI

Kto pomoże odnaleźć jego mogiłę?

Leonid I. Ryżikow zginął w walce o wyzwolenie Chybia

Do naszej Redakcji zwrócił się członek Klubu Międzynarodowej Przyjaźni „Mir” ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Rżananiu (Związek Radziecki). W ich liście czytamy:

„W naszej szkole uczył się Bohater Związku Radzieckiego Leonid Iwanowicz Ryżikow. W czasie ostatniej wojny zginął on w Polsce, we wsi Chybia, powiat Ryżikow, czyn Aleksandra Matrosowa. Zasłonił mianowicie własnym ciałem hitlerowski karabin maszynowy i ocalił w ten sposób życie współwzrosty walczy. Prowadzimy od dawna korespondencję z polskimi uczniami, poszukując grobu Ryżikowa. Zostali on pochowany na miejscu swojej śmierci, czyli w Chybiu, ale do tychczasowe poszukiwania, prowadzone razem z uczniami naszej klasy szkoły w Krynicy, nie dały

rezultatu. Możliwe, że wioska Chybie leży daleko od nich i dlatego nie mogą jej odnaleźć. Zwrócić się do Was poradziła nam Nina Iwanowna Strielcowa z Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, która powiedziała, że właśnie Wy możecie nam pomóc. Prosimy Was zatem o tę pomoc. Drodzy Przyjaciele. Może włączyliby się do poszukiwań grobu Bohatera Związku Radzieckiego L. I. Ryżikowa szkoły Waszego powiatu? Za wszelką pomoc będziemy bardzo wdzięczni.”
Publikując fragmenty listu, apelujemy równocześnie do Czytelników, zwłaszcza z Chybia i okolic, o nadsyłanie wszelkich informacji dotyczących walki i bohaterstwa Leonida Ryżikowa pod adresem naszej Redakcji. Przekazamy je naszym młodym korespondentom z Rżaniana.

Coraz piękniejsza...

Istebna, jedna z najbardziej uroczystych miejscowości naszego powiatu, staje się coraz piękniejsza. Ostatnio wybudowano w centrum wioski ponad 700-metrowy deptak, przy drodze od szkoły do skrzyżowania. Wiele prac wykonała młodzież szkolna i członkowie ZSMW.

Poszerzono również skrzyżowanie na Rogowcu. Ograniczono ruch kołowy z centrum w kierunku Koniakowa. Dzięki temu można było uruchomić komunikację autobusową przez przystanek Byrtu w Jaworzynie, w kierunku na Żywiec. W

tym właśnie rejonie wybudowano dwa efektywne zadania na przystankach Byrtu i Koci Zamek w Koniakowie.

Jak nas poinformował naczelnik Leszek Bacia, w trzech wioskach wchodzących w skład gminy rozpoczęto budowę ponad 300 domków jednorodzinnych. Tylko w tym roku wydano 100 kolejnych zezwoleń. Najwięcej nowych domów powstaje w Koniakowie i Istebnej. Mniej natomiast budują mieszkańcy Jaworzyny. (cz)

Trzy granice wieku w kinach

Ukazało się zarządzenie ministra kultury i sztuki o zmianie zasad określania granic wieku, uprawniających do oglądania filmów w kinach. Zmiana dotyczyła wyłączenia z katalogu filmów, których treść jest trudna dla dzieci i młodzieży.

Najwyższą granicę wieku 18 lat utrzymujemy wobec filmów wymagających od widza odpowiedniego doświadczenia życiowego oraz rozwiniętej świadomości moralnej i społecznej. Chodzi tu również o filmy zawierające sceny drastyczne.

psychicznym dziecka jest właśnie 15 rok życia. Młodzież jest już wówczas zdolna do myślenia pojęciowego i do krytycznego spojrzenia na rzeczywistość. W wieku tym potrafi też zrozumieć trudne treści filmu oraz jego złożoną formę.

Najwyższą granicę wieku 18 lat utrzymujemy wobec filmów wymagających od widza odpowiedniego doświadczenia życiowego oraz rozwiniętej świadomości moralnej i społecznej. Chodzi tu również o filmy zawierające sceny drastyczne.

PKO OCIESZYN

Informuje wszystkich posiadaczy oprocentowanych książeczek oszczędnościowych z naszego okręgu bankowego, że z dniem 1 października 1974 r.

WPROWADZA ODREĆCZNE DOPISYWANIE
NALEŻNYCH ODSETEK OD 20 ZŁ WZWYŻ.

System ten jest wielkim udogodnieniem dla klienta, gdyż nie pozabawia go dyspozycyjności książeczką oszczędnościową.

Książeczki można również przekazywać do PKO zbiorczo za pośrednictwem agencji przyzakładowej.

Pamiętaj, że książeczkę oszczędnościową należy co roku złożyć do oprocentowania. Aktualnie 27 mln zł nie dopisanych odsetek czeka na swych właścicieli.

To również Twoje pieniądze.

136kr

POWIATOWY ZAKŁAD WETERYNARIJ W CIESZYNIE

uprzejmie zawiadamia wszystkich hodowców zwierząt gospodarskich, że Państwowy Zakład Lecznicy dla Zwierząt w Cieszynie, ul. Bielska 3a, telefon 16-43

PEŁNI STAŁY DYŻUR WETERYNARYJNY
od godz. 16 do 6 dnia następnego

dla rejonów: Miasto Cieszyn, Gmina Golezów, Gmina Hażlach, Miasto i Gmina Skoczów, Gmina Dębówiec oraz Gmina Zabrzędzice.

Dyżurująca leknicza dla zwierząt udziela pomocy weterynaryjnej w nagłych wypadkach zachorowania zwierząt.

135kr



I ZNÓW DOBRA OKAZJA!
SPRZEDAŻ OBUWIA PO OBNIŻONYCH CENACH W SKŁEPACH WPHOB

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU OBUWIEM

zawiadamia PT Klientów, że od 16 września br. rozpoczęła się sprzedaż obuwia całorocznego i zimowego — damskiego i męskiego

PO ATRAKCYJNYCH CENACH

Zapraszamy do niżej wymienionych sklepów:
— sklep nr 83 w Cieszynie, ul. Armii Czerwonej 47

— sklep nr 81 w Cieszynie, ul. Armii Czerwonej 6

Poza wyżej wymienionymi sklepami sprzedaż obuwia po obniżonych cenach prowadzić będą wytypowane sklepy w innych miastach. Adresy podajemy w prasie lokalnej.

134kr

WYPADKI
POŻARY
KRAKSA



WTOREK, 17 WRZEŚNIA

8.30 Wiadomości, 9.05 Andersen — bajkopisarz, 9.25 Victoria Regia — inscenizacja telewizyjna, 11.05 Systemy i bajki, 11.35 Rozmawiamy po rosyjsku, 12.05 Lekcja w języku rosyjskim, 12.45 Szkółka sportu, 13.00 Przedsiębiorstwa oferują, 13.30 Herbata tańcząca, 13.45 Spektakle w służbie człowieka, 13.55 Targi brzońskie, 14.00 Dobranocka, 14.10 Magazyn ciekawostek, 14.20 Służba kryminalna poszukuje, 14.30 Wiadomości, 14.40 To nie wymaga tajemnicy, 14.50 Wiadomości, 15.00 film NRD (cz. III), 21.35 Wiadomości, 22.00 Muzyka, 22.45 Spotkanie z lekarzem.

ŚRODA, 18 WRZEŚNIA

8.30 Wiadomości, 9.05 Dom pełen muzyki, 9.30 Książki dla najmłodszych, 10.00 Wykłady z ekonomii politycznej, 10.30 Przedsiębiorstwa oferują, 11.05 Prawa i obowiązki, 11.30 Na półkach księgarskich, 11.40 Wiadomości, 11.50 Jan Amos Komenski, 12.00 Program dla uczniów, 12.10 Modymi oczyma, 12.45 Wiadomości, 13.00 Dobranocka, 13.10 Automotorewla, 13.20 Chwila piosenek, 13.30 Targi brzońskie, 13.40 Wiadomości, 13.50 Spotkanie z przyjaciółmi, 13.55 Slavia Praga — Karl Zeiss Jena — spotkanie pikarskie, 14.00 Wiadomości, 14.10 Targi brzońskie, 14.20 Wiadomości, 14.30 Wiadomości, 14.40 Wiadomości, 14.50 Wiadomości, 15.00 Wiadomości, 15.10 Wiadomości, 15.20 Wiadomości, 15.30 Wiadomości, 15.40 Wiadomości, 15.50 Wiadomości, 16.00 Wiadomości, 16.10 Wiadomości, 16.20 Wiadomości, 16.30 Wiadomości, 16.40 Wiadomości, 16.50 Wiadomości, 17.00 Wiadomości, 17.10 Wiadomości, 17.20 Wiadomości, 17.30 Wiadomości, 17.40 Wiadomości, 17.50 Wiadomości, 18.00 Wiadomości, 18.10 Wiadomości, 18.20 Wiadomości, 18.30 Wiadomości, 18.40 Wiadomości, 18.50 Wiadomości, 19.00 Wiadomości, 19.10 Wiadomości, 19.20 Wiadomości, 19.30 Wiadomości, 19.40 Wiadomości, 19.50 Wiadomości, 20.00 Wiadomości, 20.10 Wiadomości, 20.20 Wiadomości, 20.30 Wiadomości, 20.40 Wiadomości, 20.50 Wiadomości, 21.00 Wiadomości, 21.10 Wiadomości, 21.20 Wiadomości, 21.30 Wiadomości, 21.40 Wiadomości, 21.50 Wiadomości, 22.00 Wiadomości, 22.10 Wiadomości, 22.20 Wiadomości, 22.30 Wiadomości, 22.40 Wiadomości, 22.50 Wiadomości, 23.00 Wiadomości, 23.10 Wiadomości, 23.20 Wiadomości, 23.30 Wiadomości, 23.40 Wiadomości, 23.50 Wiadomości, 24.00 Wiadomości.

CZWARTEK, 19 WRZEŚNIA

9.00 Wiadomości, 9.05 Woda, przyroda i my, 9.25 Do starych filmów, 9.30 Wiadomości, 9.40 Wiadomości, 9.50 Wiadomości, 10.00 Wiadomości, 10.10 Wiadomości, 10.20 Wiadomości, 10.30 Wiadomości, 10.40 Wiadomości, 10.50 Wiad

Nowe prawo lokalowe (3)

NASZ CYKL PUBLIKACJI na temat nowego prawa lokalowego spotkał się z znacznym zainteresowaniem Czytelników. Niestety, nie możemy odpowiadać na wszystkie indywidualne listy i telefony w tej sprawie, wybraliśmy jednak z obfitej korespondencji pytania, odpowiedź na które może zainteresować szersze grono Czytelników.

Pisałeś, że w określonych wypadkach zamienny lokal mieszkalny, o ile brak możliwości przydziału takiego lokalu w tej samej miejscowości, można przydzielić w miejscowości pobliskiej. Określenie „pobliska” jest bardzo nieprecyzyjne.

Istotnie, ale ustawowo nie da się wszystkiego dokładnie określić. Przepisy przewidują możliwość przekwaterowania osoby nieuprawnionej z mieszkania funkcyjnego do lokalu zamiennego znajdującego się w pobliżu miejscowości, w której wprowadzony jest w bieżącym roku w budownictwie mieszkalnym, w tym w budownictwie mieszkaniowym, na terenach wiejskich. Może on być stosowany jedynie wówczas, gdy nie ma możliwości przydziału lokalu w miejscowości, w której osoba przekwaterowywana zamieszkiwała dotychczas.

Artykuł 6, ustęp 3, punkt 2 prawa lokalowego mówi jednak wyraźnie, że przekwaterowanie do innej miejscowości jest dopuszczalne tylko pod warunkiem, że „nie pogorszy” nadmiernie sytuacji osób przekwaterowanych”. W różnych konkretnych sytuacjach kierować się zatem trzeba takimi okolicznościami, jak: możliwość korzystania z publicznych środków lokomocji, odległość od miejsca pracy, ośrodka zdrowia, przedszkola, szkoły, sklepów itp.

Ważna jest zatem nie tyle odległość od dotychczasowej miejscowości zamieszkania, ile iindywidualna ocena, czy przekwaterowanie nie spowoduje pogorszenia sytuacji przekwaterowanych osób.

Czy ktoś, kto zajmuje mieszkanie służbowe, musi je opuścić po przejściu na emeryturę?

Nowe prawo lokalowe, o czym już pisałeś, nie zna pojęcia mieszkania służbowego, na miejsce którego wprowadzono termin: mieszkanie funkcyjne. Jest to mieszkanie, którym dysponuje jednostka gospodarki uspołecznionej, a które przysługują wyłącznie pracownikowi:

a) wchodzącemu w skład pogotowia produkcyjnego i technicznego (a więc takiemu, który musi być zawsze „pod ręką”).

b) którego charakter pracy wymaga zajmowania mieszkania w danym budynku, lub zespołu budynków.

Z chwilą zaprzestania wykonywania funkcji, które uzasadniają zajmowanie mieszkania funkcyjnego, pracownik zobowiązany jest je opuścić. Osobie przechodzącej na rentę, lub emeryturę przysługują jednak prawo do lokalu zamiennego. Oznacza to, że zaopiniowane mieszkanie powinno odpowiadać standardom (powierzchnia, wyposażenie techniczne itp.) dotychczas zajmowanemu. Obowiązek dostarczenia lokalu zamiennego ciąży na zakładzie pracy, w którym zatrudniony mieszkaniec funkcyjny był zatrudniony.

Jedli ktoś się wprowadzi do mieszkania samowolnie, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności, lub grzywny, zostaje także przysmuszony do przekwaterowania do pomieszczenia zastępczego. Czy w takim wypadku należy także zapewnić minimum 5 metrów kw. na osobę?

Z lokalu zajętego samowolnie przekwaterowuje się w zasadzie na poprzednie miejsce zamieszkania. Tylko w wypadku, gdy to jest niemożliwe, przydziela się pomieszcze-

nie zastępcze. Prawo lokalowe mówi, że powinno się ono nadawać do zamieszkania ze względu na stan techniczny oraz mieć dostęp do źródła zaopatrzenia w wodę i do ustępu (choćby urządzenia te znajdowały się poza zajmowanym budynkiem). Pomieszczenie zastępcze powinno również zapewniać minimum powierzchni, które ustalono w wysokości 5 metrów kw. na osobę.

Cieciałbym zamieszkać we własnym domu, w którym mieszkają obecnie dwie rodziny — dwa budżety na utrzymanie. Czy mogę im oddać w zamian czteropokojowe mieszkanie kwatunkowe, które zajmuję, czy też muszę wpłacić obydwu rodzinom wkład do spółdzielni mieszkaniowej?

Trudno dokładnie odpowiedzieć, nie znając szczegółów, ale prawdopodobnie co najmniej jednej rodzinie można będzie zaproponować własne mieszkanie — choć i to nie jest takie proste, może mianowicie wystąpić nie przysługująca jej powierzchnia mieszkalna, a nie wiadomo, czy rodzina owa zechce pokrywać związane z tym wysokie koszty.

Najprościej zatem wpłacić za najmówcę wkład do spółdzielni mieszkaniowej. Jeżeli ktoś nie chce, lub nie może się jednak na to zdecydować (z uwagi choćby na brak środków), zobowiązany jest dostarczyć lokale zamienne. Zgodnie z obowiązującymi od 1 sierpnia przepisami, lokal zamienny powinien:

- nadawać się do zamieszkania ze względu na stan techniczny,
- mieć nie gorsze wyposażenie techniczne niż lokal dotychczas zajmowany,
- odpowiadać pod względem powierzchni mieszkalnej dotychczasowemu lokadowi, nie może jednak przekraczać obowiązujących norm załadunku.

- znajdować się w tej samej miejscowości, w której jest położony lokal dotychczas zajmowany,
- być lokalem samodzielnym (jeżeli lokal dotychczas zajmowany jest samodzielnym).

Jak zostały ujednolicono w nowym prawie lokalowym sprawy napraw? Kto jest zobowiązany do ich wykonywania — właściciel, czy najemca?

Obowiązkiem wynajmującego jest usuwanie uszkodzeń wynikających z istoty wplyw na stan techniczny budynku. Do takich należą np. nieszczelnia przewodów wodociagowych lub kanalizacyjnych. Właściciel lub administrator zobowiązany jest także do naprawy urządzeń służących do wspólnego użytku mieszkańców. Drobne naprawy w lokalu najemcy są natomiast jego sprawą i on pokrywa ich koszt.

Dotychczas właścicielei budynku było niezwykle trudno „ruszyć z miejsca” lokatora. A jak wyglądała ta sprawa obecnie?

Nowe prawo lokalowe zachowuje ochronę lokatora. Właściciel domu może go z niego wysiedlić tylko pod warunkiem, że:

- sam dostarczy lokal zamienny lub zobowiąże się wpłacić za najmówcę wkład do spółdzielni mieszkaniowej,
- lokator otrzyma lokal zamienny z urzędu miejskiego, lub gminnego.

zostanie uporządkowany i zagospodarowany przez Ślesianowickie Zakłady Przemysłu Cukrowniczego wspólnie z Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej. Schody przy ul. Szybkiej zostaną wyremontowane w br. przez Miejską Służbę Drogową, zaś schody przy ul. Kluczkowej zobowiązana się wykonać w czynnie społecznym Cieszyńska Grupa Robotników Przedsiębiorstwa Przemysłowego — Urząd Miejski w Cieszynie.

Na co kto czeka: Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury zainteresował się domem na ul. Wileś Giebach i spowadnie usunąć wad kanalizacyjnych — Urząd Powiatowy w Cieszynie.

W odpowiedzi ob. L. Kwaniwskiej: Z personelem Baru Mieczysław przy ul. Szwedzkiej przeprowadzono rozmowę na temat taktycznego obsłużenia klientów — WPPG Oddział Cieszyński.

Nie chcą takiej mandarynki: Zwrócono się do Działu Druków Centrali Robotniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łodzi o wykonanie w terminie narysowanych nowych etykiet na mandarynki z prawidłowym brzmieniem miejscowości — GS „Samopomoc Chłopska” Zebrzydowice-Haźlach.

Nie chcą takiej mandarynki (raz jeszcze): Zniekształcenia (raz jeszcze) były przypadkowe. Proponuję się wykorzystać etykiet przy uprzednim ostatecznym ich pieczęciu firmową. Zlecono już do produkcji 300.000 nowych etykiet. Ich wykonanie planuje się na przełomie września i października — CRS „Samopomoc Chłopska” Dział Druków Oddział w Łodzi.

W odpowiedzi ob. Urszuli Mach: Po przeprowadzonym dochodzeniu stwierdzono, że leśniczy Marian Wilczek dokonał odstrzału waleśkiego się bez obrotu i kaganca psa zgodnie z obowiązującymi przepisami o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim — Lasy Państwowe Nadleśnictwo Wisła.

Zamówienie do nieporządków... Osadnik przy gospodzie „Nad Piotrkówką” zostali opróżnione, a podwórce uprzątnięte — PZGS „Samopomoc Chłopska” w Cieszynie.

Jak długo: Park na terenie nocnym przy ul. Lhurni

CZŁOWIEK — psychologicznie coraz bardziej oderwany od przyrody, czując, że raz wędrując w cywilizację przez myślową i miejską, pozostał samotny wobec problemów, które musi rozwiązać (wyżywienie, urbanizacja, industrializacja) — traci nie raz poczucie odpowiedzialności i solidarności wobec przyszłych generacji i dziedzictwa przekazanego mu przez poprzednie generacje.

Signalizowana przez Arystotelesa w starożytnej Grecji, czy Horacego w Rzymie niezbędność współżycia człowieka na co dzień z żywą, bogatą gatunkowo przyrodą, nie straciła nic na swej aktualności. Przyroda musi — w warunkach cywilizacji XX wieku oraz następnych stuleci — ocalać w możliwie największej swojej różnorodności. I to jest jedno z czołowych założeń ochrony naturalnego środowiska człowieka. Ignorowanie głosów uczonych, skutecznie i systematycznie zagłuszanych przez dominację ekonomiki i techniki, utrudnia doprowadzenie do powszechnej i pełnej świadomości tej oczywistej prawdy, że przyroda to zespolony wisk przerażający wprost realnych, prawdziwych i bezwzględnych jak sama śmierć.

Trzeba sobie zdać jasno sprawę z faktu, że przyroda odejście się na pewno bez człowieka, natomiast ludzkość bez zachowanego i zdatnego do regeneracji środowiska życia, jakim jest otaczająca ją przyroda, nie może istnieć ani na chwilę.

Nie jest tajemnicą, że zniszczenia i zanieczyszczenia środowiska są już na tyle zaawansowane, iż trzeba się zastanowić, jakie będą skutki ludzkośćowej działalności społecznej w dalszym ciągu w dalszej przyszłości.

Rozeznanie w zakresie przewidywania przyszłości jest obecnie słabe. Prognozowanie wymaga bardzo wielu materiałów z różnych dziedzin oraz wysłuchania opinii wielu ekspertów; ich oceny zmian środowiska.

Zmiany te są wywołane w Polsce głównie działalnością człowieka, a nie katastrofami przyrody. Dlatego też trzeba sięgnąć do prawie wszystkich gałęzi gospodarki narodowej oraz uwzględnić wiele dziedzin życia społeczno-kulturalnego. Poziom stopy życiowej nie należy bowiem wyliczać od ilości i jakości wyprodukowanych dóbr materialnych, ani nawet od powszechności i poprawności spełnianych usług, ale również od poziomu kultury i świadomości społeczeństwa.

Przekształcanie środowiska jest ściśle związane z przestrzennym zagospodarowaniem kraju. Działalność ekonomiczno-techniczna bywa skoncentrowana na stosunkowo małych obszarach i dotyczy głównie zajęć nierolniczych. Na skutek tego następuje pa tych obszarach koncentracja zniszczeń i zanieczyszczeń. Celem więc perspektywicznej polityki środowiskowej powinno być przede wszystkim umiejętne przekształcanie otaczającej rzeczywistości w celu zaspokajania rosnących potrzeb gospodarki narodowej, z jednoczesnym niedopuszczeniem do degradacji i zniszczenia samego środowiska, w którym człowiek żyje.

Niepodobna jednak analizować tych problemów, nie uświadamiając sobie równocześnie nowoczes-

CYWILIZACJA a naturalne środowisko człowieka

ALEKSANDRA KUMIEGA

ności współdziałania wielu dyscyplin. Ścisłe poszukiwanie wiedzy już się przeżyło. Ludzie stają się coraz bardziej świadomi potrzeby kształcenia, które poprzez studiowanie wielu dyscyplin dąży do jasnego poglądu na świat. Zresztą i samo życie powinno się stać dla kształcenia człowieka źródłem wiedzy również czynnym, jak inne tradycyjne kierunki nauki. Rozwój techniki w dziedzinie komputerów wskazuje na wytłanianie się metod pracy, w których ćwiczenie pamięci będzie posiadać mniejsze znaczenie niż konsekwentna umiejętność formułowania problemów w kontekście logicznym, przy równoczesnym współdziałaniu wyobraźni. Należy podkreślić z naciskiem, że nauczyciele, wychowawcy i ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach powinni być nie tyle kopalniami wiadomości na temat nowej nauki o środowisku, ile instruktorami i badaczami przekonani o potrzebie wielokierunkowego podejścia do zagadnienia.

Mikroskopia ogólna, którego efekty długo dają na siebie czekać i o których mało wiemy, występują w rozmaitych nasieniach na całym świecie. Od nas zależy, czy „cywilizacja stoczy biesferę jako nowo twórcy niszczący organizm żywicielski”, czy też czeka nas piękna i bezpieczna przyszłość mądrzej i współdziałającej z przyrodą cywilizacji.

Niepodobna jednak analizować tych problemów, nie uświadamiając sobie równocześnie nowoczes-

ności współdziałania wielu dyscyplin. Ścisłe poszukiwanie wiedzy już się przeżyło. Ludzie stają się coraz bardziej świadomi potrzeby kształcenia, które poprzez studiowanie wielu dyscyplin dąży do jasnego poglądu na świat. Zresztą i samo życie powinno się stać dla kształcenia człowieka źródłem wiedzy również czynnym, jak inne tradycyjne kierunki nauki. Rozwój techniki w dziedzinie komputerów wskazuje na wytłanianie się metod pracy, w których ćwiczenie pamięci będzie posiadać mniejsze znaczenie niż konsekwentna umiejętność formułowania problemów w kontekście logicznym, przy równoczesnym współdziałaniu wyobraźni. Należy podkreślić z naciskiem, że nauczyciele, wychowawcy i ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach powinni być nie tyle kopalniami wiadomości na temat nowej nauki o środowisku, ile instruktorami i badaczami przekonani o potrzebie wielokierunkowego podejścia do zagadnienia.

Mikroskopia ogólna, którego efekty długo dają na siebie czekać i o których mało wiemy, występują w rozmaitych nasieniach na całym świecie. Od nas zależy, czy „cywilizacja stoczy biesferę jako nowo twórcy niszczący organizm żywicielski”, czy też czeka nas piękna i bezpieczna przyszłość mądrzej i współdziałającej z przyrodą cywilizacji.



Teren Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Ogródzonej zamienil się w wielki plac budowy. • Fot.: Paweł Czupryna.

Ambitne zamierzenia spółdzielców z Ogródzonej

ROLNICZA Spółdzielnia Produkcyjna „Promień” w Ogródzonej jest jednym z wielkich placów budowy. W ciągu niespełna 2 lat wzrosła się o nowe niezwykle potrzebne rolnictwu obiekty. Zamierzenia inwestycyjne na najbliższe 5 lat sięgają kwoty blisko 200 mln złotych.

Gospodarowanie po nowemu rozpoczęto od kapitalnych remontów starej bukiaralni, warsztatów naprawczych, magazynu zbożowego, stodoły, obory na 120 sztuk bydła i wodociągu spółdzielczego. Przy pomocy własnej brygady budowlanej, która rozpoczęła swoje działania 20 robotników (obecnie ma ich 22), wybudowano gnojownik, wiatę na sprzęt, wagę wozową, a w lipcu br. oddano do użytku budynek administracyjny z okazałą świetlicą, wyposażoną w telewizor kolorowy, stołówkę i kuchnię, pełnym zapleczem sanitarnym oraz warsztat. Na ukończeniu są budowane przez tę samą brygadę garaże oraz sprzęt rolniczy, który użytkownikowi u podłoża likwidowanego w szwbelim tempie wzgórza. Warto zaznaczyć, że własnym systemem RSP przerobił w tym roku ponad 8 mln złotych.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Bielsku odda do końca listopada brojlernię na 20 tys. sztuk kurcząt.

Jak nas poinformował przewodniczący Spółdzielni Bronisław Sobanski, w ciągu 5 lat RSP wzbogaci się o kilka niezwykle potrzebnych do podniesienia produkcji obiektów. W przyszłym roku ruszy budowa jalołownika na 140 sztuk bydła oraz magazynu — zbożowego, paszowego i nawozów sztucznych. Staną dalsze dwie brojlernie (20-tysięczniki). Postąpią prace przy budowie okazałego osiedla spółdzielczego. W pobliżu

drogi do Kisielowa usytuowane zostaną 4 budynki mieszkalne (18-rodzinne) z garażami, przedszkole i sklep. Nie będzie to siedle zamknięte tylko dla spółdzielców. Będzie służyło całej wiosce.

W rok później przystąpi się do budowy w pełni automatyzowanej obory na 300 sztuk bydła. W planie jest wybudowanie zbiornika wodnego, który nie tylko wehłonie wody Bobrowki i pobliskich potoków, ale również będzie dostarczał wodę dla bydła i nawadniał pastwiska spółdzielcze.

Równoległe z tymi pracami utwardzać się będzie i pokrywać asfaltem drogi wewnątrz gospodarstwa, jak i dojazdowe do pól. Przygotowuje się także materiały pod budowę dużej suszarni w Gumnach, z której skorzystają również rolnicy z okolicznych wiosek. (cz)

Spotkanie z PARAGRAFEM

MŁODY WYKOLEJENIEC

16 miesięcy pozbawienia wolności, którą to karę następnie odsiadywał w zakładzie karnym w Nowym Sączu.

Wymieniony okazał się bardzo uciążliwym więźniem. W związku z niesubordynacją i łamaniem postanowień regulaminu był dwukrotnie karany dyscyplinarnie. Ponadto Mieczysław Kuczerza jeszcze jako „pensjonariusz” zakładu karnego usiłował targnąć się na swe życie, podcinając sobie żyłę lewej ręki. Mimo tak skrajnego zachowania, postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie wymieniony został w dniu 21 maja 1973 r. przedterminowo zwolniony i wyszedł na wolność.

Z okresu odsiadywania i dobrodziejstwa przedterminowego zwolnienia Mieczysław Kuczerza nie wyciągnął żadnych wniosków. W czerwcu 1973 r. poznał 16-letnią Janinę K. z Gumien, w której zakochał się i która ścigała go do rodzicielskiego mieszkania.

Tymczasem Mieczysław Kuczerza wrócił do dawnego stylu życia i wielkość czasu spędzanego w restauracjach na piątkach i burdach piątkach. Pospłyły się więc wnioski do Kolegium, wysokie kary grzywny Kuczerza zbytnio się tym jednak nie przejmował i orzekanych grzywny po prostu nie płacił, co w rezultacie doprowadziło do tego, że w grudniu 1973 r. został osadzony w areszcie na okres 3 miesięcy.

Po wyjściu na wolność Mieczysław Kuczerza po raz pierwszy w swoim życiu podjął pracę zarobkową w Powiatowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej Zakład nr 1 w Skoczowie.

W dniu 30. 4. 1974 r. zamieszkała w Skoczowie Anna B. po przyjeździe z pracy do domu zauważyła, że okno pokoju jej sypnia jest otwarte. Po wejściu do pokoju stwierdziła, iż na parapecie okna leży szkło z rozbitego szklana. Na trawniku pod oknem porozrzucone płyty pocztówkowe. W poko-

ju natomiast stwierdziła brak radioodbiornika, adapteru i kilku długogrających płyt.

W wyniku natychmiastowego dochodzenia ustalono, że skradzione rzeczy znajdują się w mieszkaniu Mieczysława Kuczerzy. Sprawa włamania znalazła się znówu za kratkami gdzie, przestępcywny jako podejrzanym, przyznał się w zasadzie do zarzucanych mu czynów. Gołosłownie tłumaczył się jedynie, że adapter stanowił jego własność i do pokoju pokrzywdzonego włamał się tylko dlatego, aby odebrać swoją własność.

W areszcie śledczym rzbudziły się w nim uczucia synowskie, gdyż w piśmnie sędziowskim do Sądu prosił o uchylenie aresztu tymczasowego podkreślił, że ma chorow, w nadeszłym wieku rodziców i dziewczynę w ciąży, którymi musi się zaopiekować. Natomiast w grypsie prosił „Tatusia i Janeczka” aby naklonili poszkodowanych do złożenia fałszywych zeznań.

Na rozprawie, która w sierpniu br. odbyła się w Sądzie Powiatowym w Cieszyń, Mieczysław Kuczerza złożył zeznania zgodne z ustalonym w śledztwie stanem faktycznym.

Sąd, zważywszy że wymieniony dopuścił się przestępstwa w warunkach recydywy, skazał go na 1 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 2.000 zł grzywny, a ponadto orzekł wrznięcie niego nadzór ochronny na okres lat trzech.

Niezależnie od powyższego, wymieniony został obciążony kosztami postępowania i opłatami sądowymi w kwocie 4.800 złotych.

Wyrok był dla młodego wykolejaka dużym zaskoczeniem gdyż z pewnością spodziewał się, iż skorzysta z dobrodziejstwa amnestii. Nic więc dziwnego, że Mieczysław Kuczerza od nieprawomocnego jeszcze wyroku Sądu I Instancji wniosł rewizję do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach.

HENRYK ZALESKI

LISTY DO REDAKCJI

OPIESZALI Z ZURT

Zwracam się z prośbą o interwencję w sprawie mojego radia tranzystorowego „Ali-a”. Radio, do którego potrzebowałem jedną część wartości około 100 zł, zamówiłem do naprawy w ZURT w Skoczowie dnia 5. IV, i do tej pory nie jest naprawione.

Zwracam się kilkakrotnie do kierownika, ale bez rezultatu. Proszę was, jako stały czytelnik Waszego tygodnika, o interwencję w mojej sprawie.

Stefan ICIASZCZYK
Harbutowice

URZĄD NIE CHCE PAMIĘTAĆ

Zwracam się z prośbą o pomoc w następującej sprawie.

W dniu 2 czerwca obchodził się złoty jubileusz zawarcia związku małżeńskiego. W Waszym tygodniku z dnia 4 czerwca 1974 r. figuruje nasze zdjęcie oraz krótki życiorys.

W marcu br. unieśliśmy prośbę do tutejszego Urzędu Stanu Cywilnego o nadanie nam medali „Za długoletnie pożyte małżeństwo”. Do dnia naszego uroczystości ich nie otrzymaliśmy. A przecież Wasz tygodnik podaje w nr 26 informację, z której wynika, że inni jubileści otrzymali medale na 5 dni przed uroczystością. My zaś czekamy już 10 tygodni i nie wiadomo, jak długo jeszcze to potrwa.

Interweniowałem w USC dwa razy. Pani Kierownik mówi: „Ja swoje zrobiłam”.

Czyżby Wisła była wypłacona od obowiązków terminowego załatwiania?

Gertruda i Jan
WYPCHOŁOWIE

GŁOS TYGODNIA

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

biejącej pięciolatki. Właśnie obecnie jest niezwykle istotne, by wszelkie zapasy, przekraczające potrzeby produkcyjne zakładu i zalegające bezużytecznie składowiska materiały odpadowe szybko troliły we właściwe ręce. By wykorzystane zostały dla zwiększenia dostaw towarów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku i na eksport, by ułatwić realizację szerokiego programu inwestycji.

Zrozumienie tej konieczności musi być powszechne. Każda inicjatywa załogi, śmiała myśl techniczna kadry inżynierskiej może okazać się bezcenna dla racjonalności i produktywnego wykorzystania surowców i materiałów, służącej poprawie zaopatrzenia.

Chodzi o sprawę niezwykle ważną dla dalszego rozwoju gospodarki i realizacji ambitnych zamierzeń polityki społecznej. W obecnych warunkach kształtowania się wysokich cen na surowce w świecie, racjonalne wykorzystanie materiałów to bowiem podstawa obniżenia społecznych kosztów produkcji, uzyskania wyższej konkurencyjności i nowoczesności wyrobów polskiego przemysłu.

Zadanie jest konkretne, a w jego realizacji liczyć się będą wymiarne efekty. Prace zespołów, którym powierzono przegląd sytuacji surowcowo-materiałowej zakładów i stan zapasów, muszą być aktywne, wspierane inicjatywą kierownictwa i załóg, by wspólnym wysiłkiem powstał program weryfikujący potrzeby produkcji. Na podstawie tego, czym dziś dysponujemy, trzeba jednocześnie określić, z jakich dostaw można zrezygnować bez uszczerbku dla zadań produkcyjnych, względnie — o ile da się zmniejszyć planowe przydatki.

Ale nie o kontrolę tu chodzi, lecz o społeczny przegląd rezerw, o otwarte wspólne działanie, którego rezultatem powinno być uruchomienie ważnego źródła zaopatrzenia materiałowo-technicznego, jakim są zapasy. W dobre pojęcie interesu przedsiębiorstwa leży, by zmniejszyć w ten sposób własne obciążenie materiałowe. Jest to działanie zgodne z zasadami nowego systemu ekonomiczno-finansowego obowiązującego coraz powszechniej w praktyce gospodarce. Ograniczenie zapasów, szybkie włączenie ich w normalny obieg — stanowi ważny element realizacji uchwały VIII Plenum KC PZPR w sprawie kompleksowej racjonalizacji gospodarki materiałowej. Jest to także jeden z istotnych warunków unowocześnienia i poprawy sprawności gospodarowania.

POLANA, na której stoją samoloty, znajduje się w odległości jakichś stu metrów od lasu. Moi koledzy siedzą wspólnie z lotnikami. Palą, prowadzą ciche rozmowy. Podchodzi do mnie jeden, siada obok, pyta:

— Pani mnie nie pamięta?

— Nie — odpowiadam i czuję się nieco winna.

— Łatwiej tym samolotem, z którego pani skakała. No, niechże sobie pani przypomni!

Mam ochotę powiedzieć mu coś miłego: ma bardzo miły uśmiech i piegawały nos.

— Tak, teraz sobie chyba przypominam — mówię wolno, niby się zastanawiając. — Tym razem pan również z nami poleciał?

— Tak, teraz też.

— Czyli i tym razem wszystko się uda. Jest pan zapewne szczęściarzem. Czyli — ma pan szczęśliwą rękę.

— Szczęśliwą rękę... — uśmiecha się lotnik. — W to może pani nie wątpić. Jak poprzednio, pomogę pani wsiąść. Za dużo na was tych tobołków...

Gdy przyszło wsiadać, podeszli do nas jeszcze dwaj: młody chłopak, radiotelegrafista, i starszy, średniego wzrostu wywiadowca. Mieli odrębne zadanie i powinni zostać zrzućci wcześniej od nas.

Było zupełnie ciemno, zrobiło się zimno. Samolot nabierał wysokości. Podczas przelatywania przez linię frontu wymacały nas reflektory, zaczęła się strzelanina. Spoglądając w dół, widzieliśmy, jak nie dolatując do nas, rozrywają się pociski. Ale lotnik wyprowadził samolot z pola ostrzału. Długo jeszcze lecieliśmy w nocnych ciemnościach. Lecz oto otrzymała sygnał pierwsza grupa. Najpierw skoczył wywiadowca, po nim radiotelegrafista. I w owej chwili, kiedy chłopak, odrywający się od samolotu, rozpostarł ręce i nogi, poobwieszony tobołkami, na jakiś ułamek sekundy zawisł w powietrzu z nie rozwarłymi jeszcze spadochronem, obleciał mnie strach. Poczułam, że drzę nerwowo, ale postarałam wziąć się w garść. W jakiś czas później jeden z lotników podbiegł do majora:

— Należy sądzić, że jesteśmy u celu, ale dokładnego położenia ustalić nie sposób: w czasie ostrzału uszkodzeniu uległy przyrządy. A sądząc z czasu, pora rozpocząć zrzut...

Major spojrzął spode łba na lotnika i rzekł głuchym głosem:

— Będziemy skakać... Jaka wysokość?

— Dwa tysiące metrów.

Dano sygnał pogotowia. Żeby wyskoczyć możliwie w jak najniższych odstępach i w efekcie wylądować jedno niedaleko od drugiego, ustawiliśmy się koło drzwi z obydwu stron samolotu. Piotr, Paweł, Sawa i Tadeusz — z jednej strony, Wasyl, Mikołaj, ja i major — z drugiej. Rozległ się kolejny sygnał. Pierwsza grupa szybko wyskoczyła z samolotu, a myśmy jeszcze chwilę pozostali. Z naszej strony powinno się zrzucić worek z ładunkiem, ale utknął w drzwiach. Nim sobie z nim poradzono, samolot był już daleko.

— Drugie okrzyknięcie! — powiedzieli lotnicy.

Ale najwidoczniej zbyt mocno napięty były nerwy nas wszystkich. I dlatego, kiedy dano po raz wtóry sygnał, znów przegapiłmy odpowiednią chwilę i wyskoczyliśmy dopiero przy trzecim okrzyknięciu.

Nawet dla niewtajemniczonego jest oczywiste, że jeżeli samolot bierze trzecie okrzyknięcie na wysokości dwu tysięcy metrów, prawdopodobieństwo, że pozostali w maszynie wylądują w pobliżu pierwszej grupy, jest znikome.

Miałam wrażenie, że spadochron bardzo długo się nie otwiera. Zapewne coś nawaliło... Automat nie działa... Rozwalę się... Pociągnęłam za rączkę. Płynnie, niby lódka, zaczęłam się opuszczać coraz niżej. Wokół rozpościerało się szerokie ciemne, uspane gwiazdami niebo. W dół ni światła, ni najsłabszego dźwięku...



Spadochron, jak czapka, nakrył wierzchołek świerku, igły kłute w twarz, mocno naprężyły się liny. Wyciągnąwszy z kieszeni spodni nóż, zaczęłam odcinać linki spadochronu. Ale w tej samej chwili nasaunęła mi się myśl: „Po co to robię? Jeżeli odetnę linki, zlecę w dół. Dokąd? Z jakiej wysokości? Co znajduje się podo mną?”

I nagle rozległ się nieopodal dziki, nieludzki krzyk. Skąd dochodził, nie mogłam się zorientować. W noce nieprzeniknionej ciemności był tak niesamowity, że dech mi zaparło. Znieruchomiałam. Przylgnęłam do drzewa. Bałam się wprost oddychać. Zaszczekał pies, ale, jak mi się wydawało, gdzieś daleko. I znów — absolutna cisza. Siedziałam długo bez ruchu. Potem doszłam do przekonania, że nie można tkwić na drzewie, zwłaszcza że nad głową wisł spadochron. Ale jak zorientować się w wysokości?

Zdjąwszy plecak, upuściłam go w dół, blisko pnia drzewa. „Stuk — puk” — zastukał o gałęzie. Ziemia była niezbyt blisko. Miałam jeszcze na sobie radiostację i baterie. Niesposób było ryzykować. Odcinałam linki, rewolwer przełożyłam z kabury do kieszeni płaszcza, przywiązałam się paskiem do pnia i, objawiając go rękoma, przylgnęłam do niego, chłodnego i szorstkiego. Zamknęłam oczy, starając się o niczym nie myśleć, żeby oszczędzić siły na rano, kiedy przyjdzie stawić pierwsze kroki na tej nieznanej mi ziemi. Ale w głowie uparcie kołatała się myśl: kto krzyczał? Piotr? Wasyl? A może major?! Kto skakał jako następny? Wszystko tak się podczas tego trzeciego okrzyknięcia poplątało... A jeżeli to krzyczał ktoś obcy? I co to właściwie było? I dlaczego teraz taka cisza? Znowu szczekają psy... A więc ludzie są gdzieś blisko...

Wsluchiwałam się czujnie w cichy las: żadnego dźwięku, najmniejszego świstu, nie słychać dosłownie nic. A więc jestem sama. A więc w pobliżu nie ma nikogo z naszych. Co mam robić?

Wietrzyk szumił w wierzchołkach drzew, przynosił zapach wilgoci i jeszcze czegoś... Co tam jest, w dół?

Ocknąłam się, kiedy wszystko już wokół poszarzało. Zsuwanie się w dół było niezwykle trudne: buty ześlizgiwały się z seków, cienkie, długie gałęzie płały się pod nogami, przeszkadzała torba z radiostacją. Kiedy oparłam się o ostatni sek, zdjęłam z ramion torbę z bateriami i zrzuciłam w dół. Potem spuściłam ostrożnie radiostację. Do ziemi pozostawały jakieś cztery metry. Objęłam pień rękami, mając nadzieję zejść w ten sposób w dół, ale palce nie złazły się w objęciu i ręce się zaraz rozluźniły. Upadając, nie poczułam uderzenia, stało się tylko nagle ciemno i cicho...

Kiedy otworzyłam znów oczy, zobaczyłam nad sobą skrawek błękitnego nieba i jaskrawo zielone wierzchołki drzew. Szybko się pozbierałam, usiadłam i rozglądałam dookoła: znajduję się na leśnej drodze, obok leżą rozrzucone — plecak z ekwipunkiem, radiostacja i torba z bateriami. I tak szczęście, że nie upadłam na torbę z radiostacją — mogłam i żebra polamać, i aparaturę uszkodzić.

Pozbierałam rzeczy i, pobięszy w głąb lasu, zakopałam radiostację i baterie. Jak najszybciej stąd uciec! Jak najszybciej, obojętne mi było odkrycie spadochronu. Przewiesiłam przez ramię plecak i szybko, od drzewa do drzewa, pobiegłam w dół. W lewo ciągnęła się szara wstęga asfaltu, która z prawej, całkiem niedaleko, gubiła się za górskim szczytem. Zamysłowałam sobie, wybrałam sobie szosę pełną samochołów, obcych ludzi — faszystów... Skierowałam się z powrotem w górę, czy też idę szosą nawróconą... Nie! Tylko nie z powrotem!

Wyjrzałam słoneczko. Niezwykle piękny wystrzał mi się polisykujący różnymi odcieniami las. Nigdy wcześniej nie byłam w górach. Zapomniałam o niebezpieczeństwie, zachwycałam się pysznymi szeregami wysokich, smukłych drzew. Chwilami odnosiłam wrażenie, iż nie jestem w lesie sama. Rozglądałam się, nastuchiwałam, podawałam umówiony sygnał, ale nikt się nie zjawiał, nikt nie odpowiadał. W gestym, wysokim zagajniku ukryłam plecak z wyposażeniem. Zdjęłam płaszc, do prawej kieszeni spodni włożyłam rewolwer, do lewej nóż — może się przyda? Odzień, czekolade, suchary, naboje i różne drobiazgi — wszystko, co znajdowało się w plecaku, ukryłam tak dokładnie, że, jak sądziłam, nikt tego, oprócz mnie, nie zdoła odnaleźć. Sama zostałam w lekkiej bluzce z krótkimi rękawami i sukience, wuniętej w szare spodnie. Straciłam się zapamiętać to miejsce, poszłam dalej, oglądając się na wszystkie strony. Zmęczonałam się... Początkowo byłam pewna, że wkrótce spotkam kogoś z kół, ale mijało kilka godzin, a ja nadal sama. Niepostrzeżenie zaczęłam się niepokoić: a co będzie, jeżeli niko nie odnajdę?

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)

NIECZĘSTO ZDARZA SIĘ, aby mieszkańcy innych regionów byli w takim stopniu, jak my — Cieszyńszczanie — rozmiłowani we wszystkim, co lokalne i swojskie. Rzadko równie gdzie indziej obserwować można tak wyjątkową skłonność do samozadowalania się małymi dokonaniami, z jednocześnie bardzo widocznym uśłowianiem, aby tym drobnym faktem przydawać niewspółmierne wyolbrzymione nazwy.

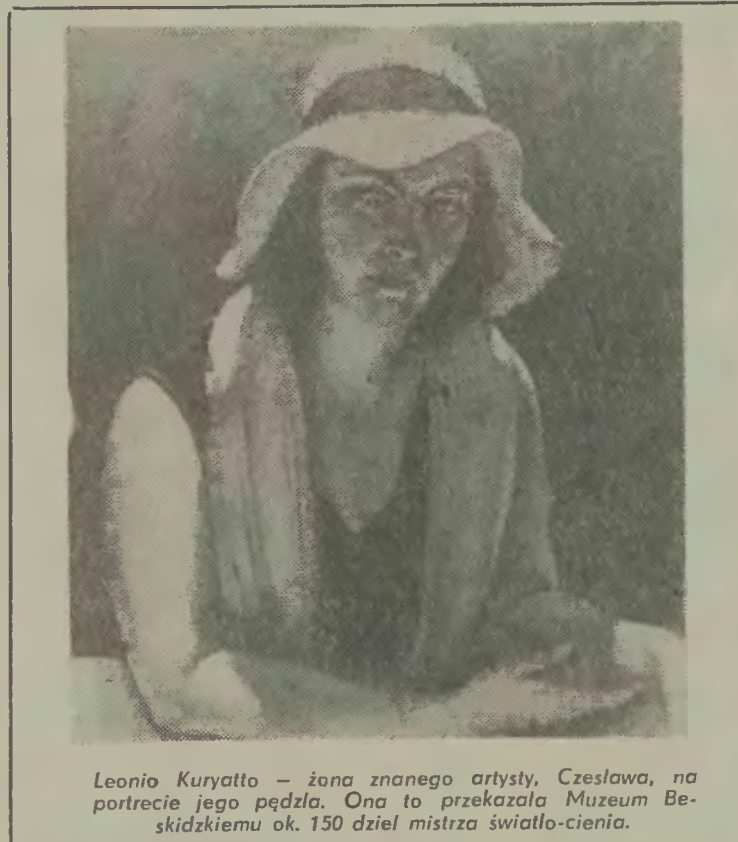
Oto kilka przykładów: Dawno minął czas świetności intelektualnej Cieszyna, a my z uporem godnym lepszej sprawy chcieliśmy uchodzić za „Ałeny Śląskie”. Żył i tworzył kiedyś bardzo ofiarny i rzetelny dramaturg, ale z pewnością nie geniusz, a myśmy uczynili z niego śląskiego Moliera. Przed kilku laty otwarto w Cieszynie miernie pomieszczenie do ekspozycji wystaw malarskich, a już nie postrafimy inaczej tego lokaliku nazwać, jak tylko galerią czy nawet salonek wystawowym.

Te smutne refleksje towarzyszą mi od chwili, gdy po raz pierwszy przestąpiłem próg tak zwanego Muzeum Beskidzkiego w Wiśle. Perła Beskidów podobno ciągle czeka jeszcze na swoją szansę. Nie oszukujmy się. Wiśla te szanse ma już od dziesięciu lat, tylko że nie z niej wielkiego nie wynikło. Jako miejscowość wczasowa uzdrowiskowa mogłaby błyszczeć wśród miejscowości tego typu w całej południowej Polsce, a jednak nie błyszczy.

Pomijam już fakt, że mając podobno plany architektonicznej zabudowy i rozbudowy, zakopana jest gdzieś głęboko, pomijam również i to, że do najsłabszych kurortów nie należy i nie może także stanowić przykładu racjonalnie zorganizowanych usług wobec tysięcy odwieczających ją turystów i wczasowiczów. Zwracam natomiast uwagę, iż Wiśla nie dysponuje żadnym godziwym dorobkiem kulturalnym, którym mogłaby karmić swoich gości przez cały rok. Kino nie jest dziś ani luksem, ani czymś zgoła nadzwyczajnym, musza, w której — owszem — bywają koncerty, daleka jest od elegancji i ambicji międzynarodowego wczasowiska, zaś Tydzień Kultury Beskidzkiej wiedeń jakoścowa, przez przypadek tylko utrzymująca swoją ogólnopolską(?) rangę. Na tym też jako zjawisko pozytywne i bardzo ambitne wyróżnia się Miejska Biblioteka Publiczna. Ale ona nie jest nawet jaskółką, bo gdzie Wiśla do kulturalnej wiosny?

Do takiego stwierdzenia upoważnia mnie symboliczna historia walk o miejscową placówkę muzealną. Siega ona głęboko w przeszłość.

Odrzucamy jednak to wszystko, co należy do prehistorycznej legendy. Prawdą jest, że równe dwadzieścia lat temu podjęto zorganizowanie staranów, by gromadzone przez fanatyków — zbieraczy dokumentów materialnej i duchowej kultury



Leonia Kuryatto — żona znanego artysty, Czesława, na portrecie jego pędzla. Ona to przekazała Muzeum Beskidzkiemu ok. 150 dzieł mistrza światła-cienia.

SŁÓW mijanie się z prawdą

KAZIMIERZ GOŁĘBIEWSKI

mieszkańców Beskidów znalazły swoje lokum. Dziesięć lat później otwarto z własną pompą Muzeum Beskidzkie, a w rzeczywistości załaziła izba regionalna, której jakby na urągowsko przydano tak szumną nazwę.

W następnym dziesięcioleciu muzeum wyprosiło jeszcze jeden pokójek z przeznaczeniem na ekspozycję. Jeśli więc rozbudowa lokalowa w takim tempie pójdzie dalej, to muzeum w 1984 roku będzie miało trzy, a w 1994 — cztery izby. Ponieważ zaś w „wiślańskiej karczmie” aktualnie naliczyłem około dziesięć pomieszczeń, wynika z tego, że miejscowi działacze społeczni będą mieli o co walczyć jeszcze przez dobrych kilka dziesiątków lat.

Sprawa w istocie jest prozaiczna. Nie można się ciągle zaspokajać mirażem przebudowy architekturalnej samej Wiśli. Jeszcze bardzo długo Muzeum Beskidzkie będzie musiało egzystować w — skądinąd — uroczej karczmie. A zatem trzeba mu stworzyć warunki pewne i sta-

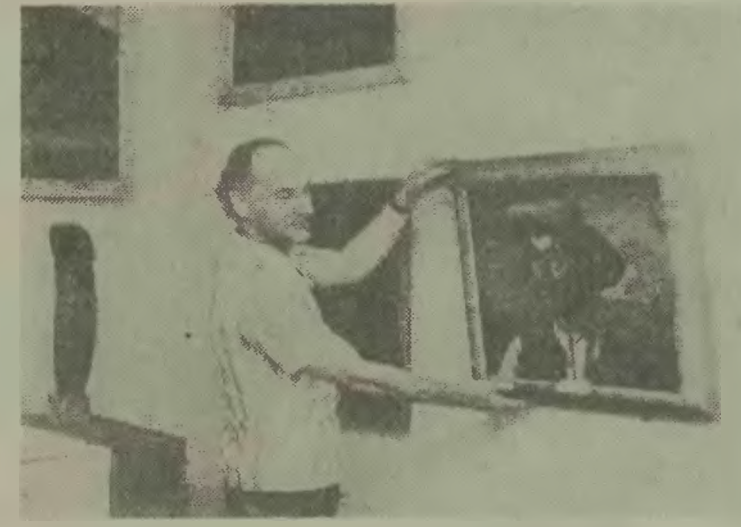
łe. To zaś wymaga koniecznie wykwaterowania dwu lokatorów.

Wiadomo, kwestie mieszkaniowe są wszędzie trudne, ale nikt ani mnie, ani zainteresowanych problemem wiślan nie przekona, że rozwiązać się tego nie da. Trzeba tylko nieco wyobraźni i myślenia bardzo w wielu płaszczyznach opłacalnym kategorią społeczną. Nie można marnować zapalu i ofiarności Andrzeja Podzorskiego, Alojzego Horyla, Ferdynanda Pustówki, Artura Ciencialy, Barbary Polczkowskiej, Rudolfa Polczka, Jana Kropa i wielu, wielu innych. Nie można lekceważyć krytycznych głosów zwiedzających, zainteresowanych górskim regionem. Nie można wreszcie pozwolić sobie na wyjątkowy luksus bezpowrotnego grabieżenia produktów kultury beskidzkiego górala.

Obserwując ślamazarnie tempo rozbudowy placówki, aż dziw bierze, że te dziesiątki jej entuzjastów ciągle jeszcze nie straciły wiary w sens swojej zbliżającej i organizatorskiej działalności.



Pracownice Muzeum Beskidzkiego w Wiśle: Elżbieta Wróbel i Aleksandra Żwak, troszczące się o atrakcyjność wystawy zabytków. Fot.: Tadeusz Kapoczek.



Jan Ryś — oddany sprawie wiślańskiego Muzeum przygotowuje ekspozycję malarstwa w skromnej salce „karczmy”.

ZAPISKI KULTURY RAJ NP

● **OSTATNIO ODDYŁ SIĘ** w cieszyńskim Teatrze im. Adama Mickiewicza Ogólnopolski Przegląd Zespołów Regionalnych i Kapel Ludowych, działających przy zakładach należących do Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców. W przeglądzie wystąpiło 25 zespołów. Wśród wyróżnionych znalazły się: Zespół Regionalny im. Sabaty Istniejący przy zakładowym PKS, Kapela ludowa przy PKS w Jarosławiu oraz Zespół Regionalny z wiślańskich Kamieniołomów Drogowców.

Licznie przybył mieszkaniec Cieszyna podziwiał ponadto kapela ludowa i podwórkowe z Jeleniej Góry, Kłoczan, Nowego Sącza, Rzeszowa i Strzelina.

Imprezę tę, której patronował Zarząd Główny Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców, przygotowali pracownicy Rady Zakładowej cieszyńskiego PKS. (cz)

● **NOWY ROK** kulturalno-oświatowy zapowiada się w MDK „Tryton” w Skoczowie interesująco. Prowadzić się będzie m. in. kursy języków obcych dla dzieci i dorosłych, a działalność Uniwersytetu Robotniczego rozszerzona zostanie także na hotele robotnicze. Przewidziano kontynuację pracy istniejących już wcześniej zespołów i klubów. Co miesiąc organizowana będzie „Wolna Trybuna”, w ramach której odpowiedzi na interesujące mieszkańców pytania udzielą będą działacze i specjaliści różnych dziedzin. Natomiast 25 września rozpoczyna regularną pracę Uniwersytet dla Narzęczonych. Zamierzający wstąpić w zwłazek małżeńskich otrzymają niezbędne wiadomości z dziedziny pedagogiki, prawa kultury i seksualności. (d)

● **JUŻ DZIESIĄTY ROK** prowadzi swą działalność świetlica „Cieszyńszanka” przy ul. Świerczewskiego 28, należąca do spółdzielni mieszkaniowej o tej samej nazwie. Działają w niej cztery sekcje zainteresowań: gimnastyczna (działająca przy klubie), taneczna oraz kółko i szachy. Ponadto świetlica organizuje gry i zabawy dla dzieci i mło-

dzieży oraz urzadza zimowiska, nieobozowe lata i blwak.

● **W KRAJOWEJ AGENCJI INFORMACYJNEJ** o PAWEŁ LYSKA, w Biuletynie Krajowej Agencji Informacyjnej ukazał się obszerny artykuł Władysława Oszedły, poświęcony twórczości Pawła Łyska. Autor, pisząc o wielostronnej działalności profesora, podnosi jego szczególne zasługi dla regionu beskidzkiego. W swoich książkach utrwalł on bowiem nie tylko treści obyczajowe, społeczne i folklorystyczne tego skrajka ziemi śląskiej, ale nadto przekazał czytelnikowi zapis języka, jakim posługuje się jeszcze ludność tego obszaru. W artykule znajduje się informacja na temat składowiska prof. Łyska na polu popularnej kultury polskiej za Oceanem oraz jego działalności społecznej i dydaktycznej. (K)

● **DNIA 20 WRZEŚNIA** (piątek) Klub Propozycji urzadza w „Piwnicy” (podwórze Muzeum) o godz. 18 spotkanie z uczestnikami wyprawy w góry Kaukazu. W programie kolorowe przezrocza i film.

(JO)

W RODAKÓW ZŁA OLZY

● **W JABŁONKOWIE** otwarto nowoczesną szkołę podstawową. Składają się na nią dwa pawilony, dwie sale gimnastyczne, basen pływacki itp. Szkoła przeznaczona jest dla dzieci czeskich i polskich.

● **KONSUL GENERALNY** PRL w Ostrawie, mgr inż. Władysław Herman zakończył swoją misję dyplomatyczną w Czechosłowacji.

● **DO RZĘDU NAJSTARSZYCH** polskich placówek oświatowych na Zaoziurze należą szkoła podstawowa w Karpętnej, obchodząca jubileusz swego stulecia. (8)

● **CIESZYŃSKIM** pisali

● **TRYBUNA ROBOTNICZA:** Muzeum Beskidzkie w Wiśle wzbogaciło się o nowe ekspozycje związane z historią i etnografią Beskidu Śląskiego. Szczególnie atrakcyjne przedstawiają się materiały etnograficzne, zabytkowe narzędzia, meble góralskie oraz stare książki i pierwodruki dotyczące historii Wiśli i jej okolicy. Osobny rozdział stanowią pamiatki po Bogumile Hoffie, odkrywcze walory sportowo-klimatycznych Wiśli. Muzeum czynne jest codziennie, a zwiedzających można w nim zobaczyć także unikalne relikty kultury góralskiej z Beskidu Śląskiego i Żywieckiego.

A przecież muszą wierzyć i to z przynajmniej kilku powodów. W 1973 roku Muzeum Beskidzkie odwiedziło ponad 15 tysięcy ludzi, w roku bieżącym, tylko w miesiącach lipcu i sierpniu, przewinęło się przez nie osiem tysięcy wczasowiczów, a w czasie Tygodnia Kultury Beskidzkiej izby muzealne musiały wchłoniąć sto osób na godzinę. A więc jest potrzeba!

A zbiory! Kilka tysięcy jednostek inwentarowych, wyposażenie góralskiego domu mieszkającego, narzędzia pracy górala, wytwory anonimowej i autorskiej beskidzkiej sztuki ludowej, bogaty zbiór obrazów Czesława Kuryatto.

Tylko czapka z tego może być ekspozycyjna. Przymitywnie zmagazynowana lwia reszta czeka na lepsze czasy. Oby tylko nie uległa zniszczeniu, oby — gdy nadejdzie szczęśliwa dla wiślan chwila — było co jeszcze ekspozycjonować.

Te obawy nie są przesadne. Budynek wymaga zgodnej z muzealnymi potrzebami przebudowy. Na razie jest wilgotny i zagrzewany, nie posiada także właściwego systemu ogrzewczego i wentylacyjnego. O sanitariach, o braku pomieszczeń do prac naukowo-inwentaryzacyjnych nie wspominać.

Myślenie społeczne i ukochanie tej malutkiej wiślańskiej „ojczyzny” nakazuje biec na alarm i robić, co się w tej chwili da. I robią, owi hobbysci, gorące głowy, czy jak ich tam nazywać. Skupia się ich garstka przy tym wsydliwym muzeum. Utworzyli sekcję ochrony zabytków w miejscowym Oddziale „Macierzy” i pomagają pracownikom „karczmy”. Zbierają materiały, poszukują i organizują twórców ludowych, ostatnio, przy okazji Tygodnia Kultury Beskidzkiej, zaprezentowali zwiedzającym bardzo interesującą wystawę „Wiśla dawniej i dziś”, ukazując przemiany lokalnego czasu, ludzi, życia. W ich zamierzeniach dostrzegam nieświadomą ambicję spełnienia roli zabytku, który by wiślańską świadomość poddał zdrowej fermentacji i uchronił przed inercją.

Podziwiam ten zapał i mocną, tylekroć na próbę wystawioną wiarę, oraz żywe powodzenia. Tymczasem jednak pozostaje przy swojej tezie, że również w odniesieniu do Wiśli, nasze słowa mijają się z prawdą. Uzdrowisko to nie ma jak na razie, prawdziwego muzeum. Nie jest również prawdą, że sama Wiśla jest perłą Beskidów. To Beskidy są perłą, perłami są także bogate wytwory materialnej i duchowej kultury tego regionu. Wiśla zaś mogłaby nią być, ale tak długo nie będzie, dopóki wyobraźnia ludzi odpowiedzialnych i kompetentnych nie dostrzeże całej nędzy zjawiska określonego mianem wiślańskiej kultury, ukazanej tylko na jednym, chybą jednak klinicznym przypadku.

PKP LOKOMOTYWOWNIA W ZEBRZYDOWICACH

przyjmie do pracy:

— ROBOTNIKÓW NOWYKwalifikowanych JAKO PALACZY PAROWOZÓW

— ROBOTNIKÓW WYKwalifikowanych (metalowców) lub ABSOLWENTÓW szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych jako pomocników maszynistów parowozów z możliwością objęcia po odpowiednim stażu stanowisk maszynistów lokomotyw parowych, spalniczych lub elektrycznych.

Przed objęciem pracy na powyższych stanowiskach pracownik odbywa wymagany praktykę i składa egzamin. Od kandydatów wymaga się dobrego stanu zdrowia.

Dojeżdżającym zapewnia się bezpłatny, codzienny dojazd koleją do pracy. Są też możliwości zakwaterowania w kwaterach prywatnych.

129kr

PP „POLMOZBYT” W KATOWICACH

ZAKŁAD NR 2

przyjmie natychmiast

★ 15 ABSOLWENTÓW I APOLWENTEK szkoły podstawowej do nauki zawodu SPRZEDAWCY branży motoryzacyjnej na terenie Cieszyna i Ustronia.

Bliższych informacji udziela kierownik sklepu nr 18 w Cieszynie przy ul. Michejdy 40.

119kr

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM magla elektryczny — w dobrym stanie. Maria Kubacka, Ochaby 17a. 021983

SPRZEDAM jamnika. Stefania Sikora, Cieszyn, Frysztańska 3. 021984

SPRZEDAM 1,5 ha pola w Goleziewcu pod Helmem. Emilia Górniak, Godziszów 40. 021985

SAMOCHOÓD P-70 — sprzedam. Cena 15 tys. zł. Puzoń, Piersście 195. 021987

KUPIĘ lub wydzierżawię garaż na samochod w Cieszynie. Władysław: Cieszyn, tel. 18-30. 021988

SPRZEDAM 58 arów pola na granicy Puchów — Cieszyn. Władysław: Cieszyn, tel. 13-32. Pismenne oferty do Redakcji pod „CIEŻODNIA”. 021991

SPRZEDAM 104 — sprzedam. Przebieg 30 tys. km. Jerzy Dula, Goleziew 75. 021992

NYSE towarowo-osobowa — nowy typ — w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Biedowski, Cieszyn, Beskidzka, ZOR, tel. 10-94. 021994

ZAKŁAD TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI KAMIENIEM RYBNICKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W BOGUSZOWICACH. POW. RYBNIK

PRZYJMUJE DODATKOWE WPISY KANDYDATÓW DO I KLASY

3-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DIA PRACUJĄCYCH

ZAKŁADU TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI KAMIENIEM NA ROK 1974/75 o specjalnościach:

1. elektromechanik urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów.
2. operator zmechanizowanego sprzętu kolejowego.
3. operator ruchowo-przewozowy kolei.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej. 2. wiek 15—17 lat. 3. pierwsza kategoria wzroku i słuchu.

Zakład pracy zapewnia uczniom: 1. pomoc materialną na zasadach obowiązujących w przemysle węglowym. 2. dla zamieszkałych zakwaterowanie i wyżywienie w internacie szkoły. 3. możliwość rozwijania zainteresowań w sekcjach: żeglarskiej, fotograficznej, instrumentalno-wokalnej, plastycznej, sportowej i turystycznej.

Podanie o przyjęcie należy złożyć lub przesłać na adres: Dział Szkolenia Zawodowego Zakładu Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem, ul. Kopalińska 344-253, Boguszyce.

Do podania należy dołączyć: 1. własnoręcznie napisany życiorys. 2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. 3. metrykę urodzenia. 4. świadectwo lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu. 5. trzy fotografie 6. oświadczenie rodziców lub opiekunów wyrażających zgodę na kontynuowanie nauki (dotyczy tylko tych kandydatów, którzy nie ukończyli 16 roku życia).

108kr

WYTWÓRNI NAKRYĆ STOŁOWYCH

„POLVID”

Cieszyn, Ks. Janusza 6, tel. 15-71 i 15-72

poleca:

w dużym wyborze i o wysokiej jakości
NAKRYCIA STOŁOWE,
DESEROWE
i CAMPINGOWE

— ze stali nierdzewnej oraz wszelkiego rodzaju
wyroby nożownicze.

133kr

„POLVID”

XXIV RAJD WIŚLAŃSKI

Przez dwa dni, 20 i 21 września pasjonatów się będzie w Międzynarodowym Rajdzie Wiślańskim, który jest jednocześnie IV Eliminacją Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski.

Trasa rajdu, który wyruszy z Wisły w dniu 20 bm o godz. 16, prowadzi przez województwo katowickie i krakowskie. Meta znajduje się w Ustroniu Polanie (godz. 11).

Odcinki wyścigowe, na zamkniętych drogach wyznaczono w dniu 20 bm na trasie: Szaryk — Malinka (godz. 18.16). Wisła Czarne — Kubalonka (18.30). Lipowiec — Górki (19.11). Wisła Głęboce — Wisła Czarne (22.02) i Malinka — Szaryk (22.16) a w dniu 21 września na drogach: Szaryk — Malinka (godz. 2.32). Wisła Czarne — Kubalonka (2.51). Lipowiec — Górki (3.27). Górki — Lipowiec (6.19). Kubalonka — Wisła Czarne (6.56) i Malinka — Szaryk (7.10).

(cz)

SIATKARZE szlifują formę

Niezwykle solidnie przygotowują się do nowego sezonu siatkarze KS Cieszyn. Pod okiem nowego trenera Zbigniewa Walczaka, byłego zawodnika Płomienia Miłowice, a później trenera drużyny żeńskiej tego klubu, siatkarze ćwiczą 3 razy w tygodniu po 2 godziny. W okresie wakacji zespół brał udział w kilku atrakcyjnych turniejach za Olsz. Drużyna występowała m. in. we Wratisławiu, Frydku-Mistku i Deczynie, gdzie walczyła z powodzeniem z czołowymi zespołami CSRS i NRD.

KS Cieszyn przebywał również na obozie kondycyjnym w Kamieniu k/Rybnika.

Obecnie w kadrze znajduje się 12 zawodników. Zespół opuszczili Józef Zienek i Marian Włach, którzy przeszli do klubów akademickich Katowic i Gliwic. Niezwykle cieszy powrót do zespołu Eugeniusza Suchonia, który występował ostatnio w GKS Grodzisk.

Tak więc, trener Walczak ma do dyspozycji: Piotra Heglarza, Eugeniusza Suchonia, Zdzisława Talika, Andrzeja Husarka, Janusza Siemasza, Andrzeja Nowotarskiego, Jerzego Ciupka, Stanisława Dominika, Andrzeja Ryszkowskiego, Krzysztofa Łaszczkę, Jana Gawełkę i Mateusza Walicką.

Ponadto trener Walczak prowadzi zajęcia z młodymi siatkarzami ze Szkół Podstawowych 5 i 6 w Cieszynie.

Obecnie 6 zawodników KS Cieszyn posiada III klasę sportową. Są to: Piotr Heglarz, Zdzisław Talik, Andrzej Nowotarski, Jerzy Ciupka i Janusz Siemasz.

Nowy sezon mistrzowski w Lidze Okręgowej rozpoczyna się 19 października br. Oprócz dwu naszych drużyn, Olimpii Golezów i KS Cieszyn, w lidze grają: GKS Grodzisk, AZS Gliwice, Jedność II Michalkowice, BSBTS Hlisko, AZS Katowice, Unia Zabkowice, AKS Nivka, Górnik II Kozłowa, MKS Zawiercie i Szombierki Bytom.

(cz)

piłka nożna

KLASA MIĘDZYPOWIATOWA

W MINIONĄ NIEDZIELĘ rozgrywki mistrzowskie zostały przerwane w związku z drugą kolejką spotkań pucharowych. Klubom piłkarskim prezentujemy aktualną tabelkę klasy międzypowiatowej, w której grają dwa nasze zespoły.

1. Górnik Kozłowa	4 7 12:3
2. GKS II Tychy	4 7 7:2
3. GKS II Jastrzębie	4 6 11:5
4. Borynia Zory	4 6 9:4

5. Ziemowit Łędziny	4 4 7:6
6. MKS Knurów	4 4 8:8
7. Grunwald Halemba	4 4 5:5
8. KS CIESZYN	4 3 5:7
9. LZS Łąka	4 3 6:12
10. Beskid Bielsko	4 2 5:7
11. Walcownia II	4 2 3:8
12. CUROWNIK CHYBIE	4 0 3:13

KLASA — A

W ostatnim numerze nie podaliśmy rezultatu meczu LZS Komorowice — BSBTS II Bielsko 1:1.

Obecnie prezentujemy aktualną tabelkę tej klasy:

1. BESKID SKOCZÓW	4 7 12:4
2. Iskra Paszyna	4 7 7:2
3. WISLA STRUMIEŃ	4 6 5:1
4. BKS II Bielsko	4 5 12:4
5. Górnik Cieszyń	4 5 6:2
6. BSBTS II Bielsko	4 5 5:3
7. Elektrostat	4 4 8:7
8. ORZEŁ ZABŁOCIE	4 4 7:7
9. KUŹNIA USTRON	4 3 5:6
10. LZS Bojszowy	4 3 3:4
11. LZS Komorowice	2 2 2:0
12. Walcownia II	4 1 1:3
13. Wicher Kaczyce	4 0 4:19

PUCHAR POLSKI

Po sierpniowych zwycięstwach do drugiej edycji „Pucharu Polski” zakwalifikowały się następujące zespoły z naszego powiatu: Olza Pogwizdów, Beskid Brenna, LZS Kończyce Rudnik, Beskid II Skoczów, Kolejarz Zebrzydowice, KS Cieszyn, Byskawica Drogomyśl, Kuźnia Ustron, Wisła Strumień, Wicher Kaczyce, Orzeł Zabłocie i Cukrownik Chybie.

W niedzielnych meczach pucharowych padły następujące wyniki: Olza Pogwizdów — BSBTS Bielsko 1:2. Beskid Brenna — Beskid Bielsko 3:2. LZS Kończyce Rudnik — Beskid II Skoczów 3:0. W o. Kolejarz Zebrzydowice — KS Cieszyn 5:3. Byskawica Drogomyśl — Kuźnia Ustron 3:2. Wisła Strumień — Wicher Kaczyce 3:2. Orzeł Zabłocie — Cukrownik Chybie 1:4. (cz)

Z wizytą w Zabłociu i...

PODOBNO JAK W POPRZEDZAJĄCYM sezonie, w klasie A reprezentantów: Kuźnia Ustron, Wicher Kaczyce i Orzeł Zabłocie. Ten ostatni zespół walczył na miejscu Spółni Marklowice, która opuściła szeregi klasy A.

Drużyna z Zabłocia istnieje zaledwie 7 lat. Przez dwa lata piłkarze Orza występował w klasie C, a przez pięć lat w klasie B. Beniaminek klasy A wywalczył zupełnie zasłużenie awans i zdobył mistrzostwo. Sympatyczny chłopcy z Zabłocia potwierdzili również wysoką formę w pierwszych meczach nowego sezonu. Do mistrzowskiej drużyny, barw której bronił w minionym sezonie, Bolesław Tekla, Jan Piechaczek, Edward Stoklosa, Leszek Szwelbik, Wiesław Tekla, Józef Janik, Bolesław Piechaczek, Wiesław Chybiorz, Władysław Bukowski, Józef Tekla, Tadeusz Dziadek, Andrzej Piasek, Marian Ochodok, doszedł jeszcze, po ukończeniu służby wojskowej, świetny obrońca Alojzy Janota.

Drużyna z Zabłocia niezwykle starannie przygotowywała się do mistrzostw w klasie A. Przegrała tylko z GKS Jastrzębie 1:4, w takim samym stosunku uległa strumieńskiowi Wiśle, zremisowała z LZS Bąków i dwukrotnie pokonała Cukrownika Chybie 2:1 i 4:1.

Godnym podkreślenia jest fakt, że drużyna zdobyła mistrzostwo, nie mając trenera. Obowiązki te pełnił zawodnik Wiesław Tekla, który również

teraz pomaga instruktorowi Antoniemu Giejniewi w treningach. Zarówno zawodnicy, jak i ofiarny zarząd, którym od lat kieruje Tadeusz Bukowski przy pomocy takich działaczy jak Edward Kus, Roman Niemiec, Alojzy Szwelbik, Roman Dybalski, i mgr Władysław Gabryś, wierzą, że „Orzeł” na stałe zadomowi się wśród A-klasowców.

Czynione są starania o ożywienie działalności sekcji pingpongowej oraz turystycznej. Przed dwoma laty wybudowano w czynnie społecznym okazały pawilon sportowy, odgrodzono boisko od widowni, ustawiono 25 ławek. Za otrzymane pieniądze za działalność społeczna doprowadzono prąd do szatni.

Orzeł Zabłocie jest klubem, który właściwie ustawił sobie współpracę z młodzieżą szkolną. Jest w tym duża zasługa byłego dyrektora miejscowej szkoły mgr Władysława Gabryśa, od którego i cenionego działacza społecznego. Aktyw Zabłocia jest przekonany, że nadal, jako dyrektor gminny, mgr Gabryś będzie służył radą sportowcom Orza.

Dzięki pomocy kierownictwa Hydrobudowy 3, Gminnej Spółdzielni i Kółka Rolniczego klub nie ma większych problemów finansowych. Aktyw sportowy Zabłocia zyskał sobie uznanie również w oczach władz gminnych. Zorganizowane życie sportowe w Zabłociu liczy sobie dopiero 7 lat! Nie zmarnowano ich, o czym może świadczyć awans wiodącej sekcji do klasy A.



Piłkarze LZS „Wyzwolenie” Simoradz z powodzeniem grają w klasie B. Fot.: Paweł Czupryna.

w... Simoradzu

Przez kilka lat piłkarze LZS „Wyzwolenie” Simoradz „dobijali” się do klasy B. W ostatnich rozgrywkach mistrzowskich wywalczyli drugą lokatę, przegrywając tylko 3 mecze: z Bąkami, Cieszyńskimi i Pierszczem. W wyniku reorganizacji w podziale na grupy, wicelider klasy C, LZS Simoradz, został dokończony do grona B-klasowców. Jak mogliśmy się o tym przekonać, decyzja ta była słuszna.

Pierwsze zwycięstwo przyniosła nam, że piłkarze z Simoradza zupełnie służnie grają w klasie B. Drużyna ta ćwiczy bez trenera. Mimo to frekwencja na zajęciach jest zadawalająca. Awans zdominował chłopcy do solidnej pracy nad sobą. W wyniku remontu własnego boiska piłkarze z Simoradza rozgrywały mecze na boisku w Dębówcu. Cieszą się, że w przyszłości będą gospodarzami jednego z najpiękniejszych gminnych obiektów sportowo-wypoczynkowych. Lipcowe deszcze zahamowały chwilowo prace niwelacyjne. W sierpniu natomiast roboty „szły” już pełną parą. Do końca września cały teren sportowy zostanie ogrodzony. Nadzieją jest plany na budowę pawilonu sportowego z salą gimnastyczną i pełnym zapleczem (żelnie, magazyny, szatnie, trybuna). W tym sezonie piłkarze „Wyzwolenia” korzystać będą jeszcze z obiektu w Dębówcu. Natomiast mistrzostwa 1975/76 pragną przeprowadzić już w Simoradzu.

Zarówno sukcesy sportowe, jak również działalność gospodarcza klubu to w dużej mierze zasługa miejscowej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Kierownictwo RSP nie szczędzi funduszy i sprzętu, aby pomóc wiejskiemu klubowi. Sportowcy z Simoradza przyjęli nazwę LZS „Wyzwolenie” — taką samą, jaką nosi przodująca spółdzielnia naszego powiatu. Oby posili w ich ślady, a wtedy jeszcze dużo do dobrego usłyszymy o sportowcach z tej wioski. Wierzymy, że prężny zarząd pod kierunkiem Stanisława Trajby uczyni wszystko, aby być w gronie najlepszych LZS-ów ziemi cieszyńskiej.

Zespół z Simoradza przystąpił do rozgrywek w następującym składzie: Czesław Sili, Jan Krzywoń, Adolf Hadas, Roman Lipsa, Mieczysław Cieślak, Alfred Brudny, Franciszek Kuczer, Stanisław Kropka, Władysław Trajba, Zbigniew Bak, Marian Kaban, Józef Sterkowicz, Karol Krzywoń, Bogdan Kania oraz Bolesław Sterkowicz, który wrócił do macierzystego klubu z Beskidu Skoczów. (PaCz)

W makietach rakietowych nasi zawodnicy znów zademonstrowali dobre przygotowanie i zdobyli miejsca od trzeciego do piątego (Stanisław Hubka, Jerzy Hubka i Edward Kukuczka). Warto nadmienić, że początkowo uznano naszych modelarzy za najlepszych w tej konkurencji, dopiero po zmianie regulaminu przesunęto ich na pozycję od 3 do 5. Była to kolejna krzywdząca i niesportowa decyzja. W dodatku dwaj czołowi modelarze z tej sekcji, Stanisław Hubka i Józef Gorzalka, którzy znaleźli się w kadrze narodowej, nie zostali wyeliminowani z mistrzostwa w kategorii B. W Cieszyńsku, gdzie się odbyło, mimo że byli najlepšími w swej kategorii. Kierownictwo sekcji poinformowano o tym posunięciu przed samymi mistrzostwami, tłumacząc decyzję brakiem funduszy na zakupienie FILA wystarczająco przebiegła postać o dwu działach mniej. Wówczas znałoby się miejsce dla chłopów z Istebnej.

Z końcem bm. odbędą się w Toruniu mistrzostwa Polski modeli rakiet. Tadeusz Maciejczyk nie strząsnął niepowodzenia montując na tej imprezie mocną drużynę. Wierzymy, że podobnie jak w poprzednich latach przynieśli oni do swej szkoły kilka medali i tytułów mistrzowskich. (cz)

Z końcem bm. odbędą się w Toruniu mistrzostwa Polski modeli rakiet. Tadeusz Maciejczyk nie strząsnął niepowodzenia montując na tej imprezie mocną drużynę. Wierzymy, że podobnie jak w poprzednich latach przynieśli oni do swej szkoły kilka medali i tytułów mistrzowskich. (cz)

„Argon” zdobywcą trzech pucharów

Trwa dobra passa Sekcji Jeździeckiej przy Stadionie Koni Pruchna w Ochabach. Mimo że doskonały skoczek „Dartie” musiał zamilć grupę koni najlepszych jeźdźców, w składzie Kowalczyka, który zdążył już na nim wygrać 6 konkursów w kraju i zagranicą, starty ochabskich zawodników „znaczone są” coraz głośniejszymi sukcesami.

Młody jeździec Krzysztof Goraus, po wyleczeniu czerwcowej kontuzji, znów dołądził swojemu „Argonowi”. I odniósł zwycięstwa. Przejściowo koniem tym opiekował się inny doskonały zawodnik LZS, Teofil Loska. Pod nim właśnie „Argon” odniósł pierwsze w tym roku zwycięstwo na zawodach w Goleziewcu. W dwóch następnych pokonał doskonałą stawkę koni krajowych, dosiadanych przez członków kadry narodowej. Też samej rangi sukces zanotował „Argon” pod Gorausem na ogólnopolskich zawodach w Moszczynie. Zdobyty przez niego puchar jest tym cenniejszy, że został wywalczony w zmaganiach z całą czołową krową w osobach Jana Kowalczyka (dosiadającego 2 konie), Ciesielskiego, Mruszyńskiego, Niedzieli i innych doskonałych jeźdźców.

Ukonieczony już trzecim w tym roku pucharem wrócił „Argon” z zawodów w Cieszyńsku. Chyba, które odbyły się w dniach 1 i 8 bm, w Karwinie. Główną nagrodą tej pięknej imprezy, w której jeźdźcy z Ochab od lat startują, jest Puchar Górnik. Przed dwoma laty to cenne trofeum zdobył na „Dartie”. Czesław Kłodoń.

W tegorocznej walce o palme pierwszeństwa zmagano się 28 jeźdźców, ale tylko 6 po bezbłędnym pokonaniu toru przeszkód zakwalifikowało się do decydują-



Stanisław Hubka — zdobywca pierwszego miejsca w kategorii modeli rakiet czasowych — na ostatnich mistrzostwach LOK w Pińczowie.

Kolejny sukces modelarzy z Istebnej

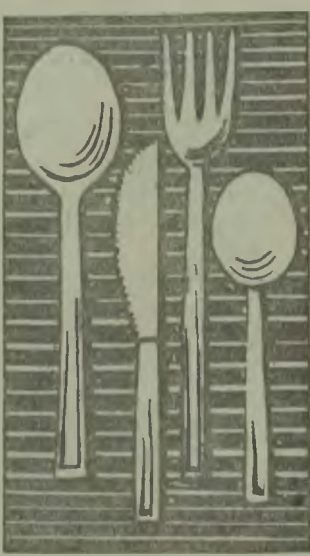
Z początkiem września odbyły się w Pińczowie k/Kielec X ogólnopolskie zawody modeli rakiet Ligi Obrony Kraju. Wśród 9 ekip znalazła się również drużyna ze Szkoły Podstawowej im. Jurja Gagarina w Istebnej, która broniła barw Orka klubu Bielsko — Bielskiego i LOK-u Katowice.

Podopieczni nauczyciela Tadeusza Maciejczyka spisali się na tej imprezie bardzo dobrze. W rakietach czasowych zajęli 3 pierwsze miejsca. Wygrał Stanisław Hubka przed Edwardem Kukuczką i Andrzejem Mikolajczykiem.

W rakietoplanach skrzywdzono modelarzy z Istebnej. Nie zezwolono im na korzystanie z własnych silniczków, które odpowiadały wymogom regulaminowym. Otrzymane od gospodarzy silniki spaliły chłopcom aż 8 modeli.

W makietach rakietowych nasi zawodnicy znów zademonstrowali dobre przygotowanie i zdobyli miejsca od trzeciego do piątego (Stanisław Hubka, Jerzy Hubka i Edward Kukuczka). Warto nadmienić, że początkowo uznano naszych modelarzy za najlepszych w tej konkurencji, dopiero po zmianie regulaminu przesunęto ich na pozycję od 3 do 5. Była to kolejna krzywdząca i niesportowa decyzja. W dodatku dwaj czołowi modelarze z tej sekcji, Stanisław Hubka i Józef Gorzalka, którzy znaleźli się w kadrze narodowej, nie zostali wyeliminowani z mistrzostwa w kategorii B. W Cieszyńsku, gdzie się odbyło, mimo że byli najlepšími w swej kategorii. Kierownictwo sekcji poinformowano o tym posunięciu przed samymi mistrzostwami, tłumacząc decyzję brakiem funduszy na zakupienie FILA wystarczająco przebiegła postać o dwu działach mniej. Wówczas znałoby się miejsce dla chłopów z Istebnej.

Z końcem bm. odbędą się w Toruniu mistrzostwa Polski modeli rakiet. Tadeusz Maciejczyk nie strząsnął niepowodzenia montując na tej imprezie mocną drużynę. Wierzymy, że podobnie jak w poprzednich latach przynieśli oni do swej szkoły kilka medali i tytułów mistrzowskich. (cz)



„POLVID”

GŁOS
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY Ukazuje się we wtorek WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Miłowska 1 i 30-058 Katowice Druk RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Lebknechta 22, 40-083 Katowice. REDAKCJA: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOREŃKOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOŹEK, Jadwiga PAŁKOWA, ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń (Cieszyńskie IP 11-82) TELEFON 435-53. GŁOS PI WARTOŚCI PRENUMERATY: ogłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe. Istotniejsze do dnia 10 każdego miesiąca oprócz drążącego okres prenumeratę. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamiejscowych przyjmują prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznic 22 zł, półrocznic 12 zł, kwartalic 6 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kierownika Wydawnictwa Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-880 Warszawa, konto PKO nr 1-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumerat krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie swraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmujemy za dodatkową opłatą na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 38067. Nakład: 22.534 egz. Zam. 3424/74

Wczoraj, to jest 16 bm. nastąpiła we wszystkich szkołach podstawowych i średnich naszego regionu inauguracja nowego roku harcerskiej działalności. Uroczystość, opatrzona kryptoniem „Start — 74” zgromadziła na porannym apelu członków wszystkich drużyn i szczepli harcerskich, którzy m.in. wysłuchali radiowego przemówienia komendanta katowickiej Chorągwi ZHP. W wielu drużynach i szczeplach dokonano wręczenia sznurów funkcyjnych oraz potwierdzeń zdobytch stopni, a także zapoczątkowano ogólnochorągwiowy ruch sztabowy.



NA SZLAKU HARCERSKIEGO DZIAŁANIA

Harcerki i harcerze szkół podstawowych Skoczowa, dnia 6 bm. spotkali się wieczorem przy ognisku na „Kapielcu”. Celem tej masowej zbiórki było pożegnanie tegorocznej akcji letniej, przyznanie stopni i awan-

ności uczestnikom obozu w Bieszczadach oraz ogłoszenie gotowości do działań w nowym roku harcerskim 1974—75.

Telewizja Katowice przegrywa harcerski teleturniej, w którym zmierzają przedstawiciele drużyn HSPS

hufców Cieszyńska, Dąbrowy Górniczej i Myszkowa. Teleturniej pod hasłem „Harcerska ścieżka zdrowia” zrealizowany zostanie dnia 27 bm w I programie ogólnopolskim. Jest to blok telewizyjnych programów zatytułowany „Harcerskie popołudnie”.

Harcerstwo naszego regionu pragnie dołączyć swoją cegiełkę do odbudowy Zamku Warszawskiego. W tym celu Komenda Hufca Ziemi Cieszyńskiej postarała się o wydanie okolicznościowych medali, które w cenie 100 złotych za sztukę nabywać mogą do zbioru swoich trofeów zarówno drużyny harcerskie, jak i specjaliści z kolekcjonerstwem numizmatycznym. Medal na awersie posiada wyłobozony sześcian Zamku Warszawskiego, zaś na rewersie — krzyż harcerski oraz napis na obrzeżu „Komenda Hufca ZHP Ziemi Cieszyńskiej”.

(tk)

„PSEUDOTURYSTY” W... POTRZASKU

LETNIE MIESIĄCE są okresem wzmożonego ruchu na przebiegających granicach państwa, odprawy celna przebiega na ogół sprawnie. Zdecydowana większość turystów udaje się za granicę lub przybywa do Polski na odpoczynek i zapoznanie się z pięknem kraju.

Niestety, zdarzają się wypadki traktowania wyjazdu do innego kraju w celach niewiele z turystyką mających wspólnego. Dotyczy to zwłaszcza Polaków wyjeżdżających z kraju, jak i obywateli.

Jak informuje naczelnik Urzędu Celno w Cieszylinie Ryszard Ślika, kontrolerzy natrafiają tam na próby przestępstw dewizowych i towarowych. W takich wypadkach dokonuje się szczegółowej kontroli samochodu i bagażu.

Zdarza się czasem, że zagraniczni turyści, przyjeżdżający na wypocinek do Polski, by-

wać najwykreszami, przemysłkami. Niektórzy obywateli przewożą do naszego kraju nielegalnie atrakcyjne wyroby oraz usługę wywieźć z Polski dewizy, zabytłowe przedmioty i dzieła sztuki. Np. dwaj obywatele jugosłowiańscy S. V. i S. R., mieszkający stale w Wiedniu, zgłosili na odprawie celnej jedynie dwie pary rajstów i kupon krempliny. Po wnikliwej kontroli celnicy znaleźli jednak w karnistrze z benzyna ok. 400 różnego rodzaju zegarków, umieszczonych w specjalnych woreczkach z folii. Wartość nielegalnie przewożonego towaru wynosiła ok. 200 tys. zł.

Dwójce innych cudzoziemców wyjeżdżających z Polski, usiłowało wywieźć 62,5 tys. forintów i 246 tys. koron. Pierwsze te ukryte były w zapasowym kole samochodowym.

Obywatel austriacki S. R. z Wiednia wywoził z Polski ukryte w podłodze samochodu BMW 133 tys. zł i 48 sztuk starych cennych monet srebr-

nych, a włoski antykwariusz i handlarz antykami Giovanni C. z Turynu, wyjeżdżając z Polski, wywoził nielegalnie 13 pociągów wielkich mistrzów polskiego malarstwa, m.in. Chelmonskiego, Kossaka i Fajfusa. Przemycano je ukryte między dwoma metalowymi płytami specjalnie skonstruowanego bagażnika na dachu „fiata 1600”. Przemyci nie udało się, a odebrane pociągi przeszły na własność skarbu państwa, wzbogacając nasze muzea.

Spółród przemycanych przedmiotów przywożonych przez obywateli do Polski o prócz złota i dewiz spotkać można najczęściej krempliny, zegarki, złote pierścionki i bransoletki, sztuczne futra i buty damskie; wywożą zaś najczęściej cenne pociągi, ikony, liczące, kryształowe i zabytłowe srebra i złotytki.

Wobec winnych prowadzić się postępowanie karno-administracyjne, a w szczególnie dużych przestępstwach prokuratura stosuje areszty śledcze do czasu rozprawy przed sądem PRL.

(„Trybuna Robotnicza”)

ŻENUJĄCE pisemka

CI, którzy przeglądają miesięczne plany imprez kulturalnych w Cieszyńsku i gminach naszego powiatu, mogą się do wodnie przekonać, że szereg świetle klubów i domów kultury robi wiele, aby zapewnić społeczeństwu możliwość godziwego spędzenia wolnego od pracy czasu.

Są jednak miejscowości, w których albo nie się nie dzieje, albo też manipulacja od spraw kulturalnych nie ma tematu nie wiedzą. Oto Urząd Gminy w Chybiu w piśmie z dnia 19 sierpnia „w sprawie informacji do Informatora Kulturalnego na miesiąc wrzesień” przewidywał odpowiedź negatywną. Urząd Gminy w Dębówcu donosi, że poza dożynkami „innych imprez kulturalno-oświatowych nie planuje się”. Urząd Gminy w Golezowie stwierdza, iż w miesiącu wrześniu „nie przewiduje żadnych imprez kulturalnych”.

Najwięcej „charakteru” w tym zakresie wykazuje jednak Urząd Miasta i Gminy w Strumieniu, już po raz pierwszy tak żenująco, jak owa treść oficjalnych pismek? (g)

RAJD GÓRSKI

„Jesień - 74”

W dniach od 21 do 22 września br. na pięciu trasach Beskidu Śląskiego odbędzie się Rajd Górski „Jesień 74”. Meta wyznaczona została w Bączowie na Małym Stoku. Organizatorem rajdu jest Zarząd Zakładowy ZMS Zakładów Elektrycznych i Ognisko Terenowe TKP w Cieszyńsku.

Najlepsze drużyny otrzymają nagrody rzeczowe i dyplomy, a każdy uczestnik punkty do GOT oraz pamiątkową nagrodę rajdową.

Więcej informacji udziela Zarząd Zakładowy ZMS ZEM CELMA, tel. 15-81, wewn. 517, (kar)



W Jaworkach na uczęszczanym szlaku turystycznym Pieniny — Krynica znajduje się malowniczy wąwóz Biała Woda. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

TURYSTA POLECA

BESKID SADECKI I PIENINY

BESKID SADECKI to malownicze pasmo górskie, utrzymujące się w jednakowej prawie wysokości na linii grzbietowej, podzielone doliną Popradu na dwie duże grupy: pasmo Radziejowej (Radziejowa 1265 m) od zachodu oraz pasmo Jaworzyny Krynickiej (Jaworzyna 1116 m) od wschodu. Wznosi się grzbiety górskie — strome polany — dalekie widoki — dzikie ostępy leśne — liczne rezerwy przyrody — kilka interesujących grup skalnych — pod szczytem Jaworzyny Skalka Dłabalska Kamień i Jaskinia Złobinica.

Po wsłach w okolicach Zegiestowa i Muszyny liczne stare cerkwie — pozostałość po Lemkach (Wierchomla, Andrzejówka, Milik, Złoczele). W miejscowości Powroźnik jedna z najstarszych i najpiękniejszych cerkwi w Polsce (obita gotem — sprzęty i ikony z XVII w.).

Ciekawy folklor. Koło Łąck odpręża kultura ludowa Łachów Sadeckich (Zespół Pieśni i Tańca „Łachy”). Koło Szczawnicy, w miejscowości Jaworki — wąwóz o piono- wiskich skalnych ścianach — HOMOLE: dalej wyjście na Wysokie Skalki.

Równoległe do przełomu Popradu, z Krynicy do Starogrodu Sadeckiego biegnie linia kolejowa. Poprad wypływa na pld, sto- kach Tat. przerzyna się przez grzbiety Karpat ku Du- najowi. Jeden z najpiękniejszych przełomów rzecznych w Polsce.

PIENINY — grupa wapien- nych skałek między Czorty- nem a Szczawnicą (10 km dług. i 4 km szer.) — słynna z wyjął wo pięknego krajo- wia. Główny szczyt Trzy Korony (982 m), powiatowe. Zamek zbudowany przez Ka- zimierza Wlk. był świadkiem

ważnych zjazdów i narad (obecnie w ruinie). Tutaj miało miejsce zwycięstwo wojny z Krzyżakami — tu witało Jadwigę przy wejściu do Polski — tu pisał Długosł swą historię Polski — stąd pochodził słynny alchemik Sędziwoj.

KRYNICA, RYTRO, PIWNICZNA, SZCZAWNICA, MU- SZYNY, ZEGIESTÓW — zdro- jowiska i stacje klimatyczne (liczne źródła szczawio-alkaliczno-wapienne) — wyjąt- kowo łagodny klimat o małej ilości opadów.

SZCZAWNICA GÓRSKIE: w paśmie Radziejowej — Hala Przechyba (40 miejsc) — Hala Jaworzyna — Hala Łabowska (40 miejsc).

SAMOCHODEM przez petle dolinę Popradu: Nowy Sącz — Łabowa — Krynica — Muszyna — Zegiestów — Piwniczna — Rytro — St. Sącz.

GÓRSKIE SZLAKI PIESZE: Krynica — Rytro (pasmo Jaworzyna), zn. czerwone — zajeżdże z Jaworzyny do Mu- szyny (zn. ziel.). Rytro — Szczawnica (pasmo Radziejowej) zn. czerwone.

Krośnice — Sromowice Niżne przez Pienicki Park Narodowy (zn. żółte); Sromowice Niżne — Szczawnica — zn. niebieskie (przez Trzy Ko- rony, Zamkową Górę i Sokol- ec).

ważnych zjazdów i narad (obecnie w ruinie). Tutaj miało miejsce zwycięstwo wojny z Krzyżakami — tu witało Jadwigę przy wejściu do Polski — tu pisał Długosł swą historię Polski — stąd pochodził słynny alchemik Sędziwoj.

KRYNICA, RYTRO, PIWNICZNA, SZCZAWNICA, MU- SZYNY, ZEGIESTÓW — zdro- jowiska i stacje klimatyczne (liczne źródła szczawio-alkaliczno-wapienne) — wyjąt- kowo łagodny klimat o małej ilości opadów.

SZCZAWNICA GÓRSKIE: w paśmie Radziejowej — Hala Przechyba (40 miejsc) — Hala Jaworzyna — Hala Łabowska (40 miejsc).

SAMOCHODEM przez petle dolinę Popradu: Nowy Sącz — Łabowa — Krynica — Muszyna — Zegiestów — Piwniczna — Rytro — St. Sącz.

GÓRSKIE SZLAKI PIESZE: Krynica — Rytro (pasmo Jaworzyna), zn. czerwone — zajeżdże z Jaworzyny do Mu- szyny (zn. ziel.). Rytro — Szczawnica (pasmo Radziejowej) zn. czerwone.

Krośnice — Sromowice Niżne przez Pienicki Park Narodowy (zn. żółte); Sromowice Niżne — Szczawnica — zn. niebieskie (przez Trzy Ko- rony, Zamkową Górę i Sokol- ec).

ZA TYDZIEŃ MINI - TARGI STAROCI

Po wakacyjnej przerwie wznowia działalność Cieszyński Klub Hobbystów, który dnia 24 bm. (wtorek) urządzi o godz. 17 w Piwnicy Muzeum (przy ul. Regeera 6) kolejne mini-targi staroci.

Cieszyński Klub Hobby- stów działa już dwa lata i zreszta obecnie ponad 200

członków, w tym honoro- wych ze Związku Radziec- kiego, Czechosłowacji i Szwecji. Zgodnie z postano- wieniami regulaminu, jesz- ce w tym roku odbędzie się walne zebranie sprawozdaw- czo-wyborcze, zaś w listop- adzie urządzi zostaną tra- dycyjne, piąte z rzędu TAR- GI STAROCI. Nie jest wy-

kluczowe, że przy tej okazji odbędzie się w Cieszyń- cie zjazd założycielski Federacji Kolekcjonerskiej w Polsce. Powierzanie organizacji Zjazd- u Cieszyńskiemu Klubowi Hobbystów ma być formą u- znania za efekty w dotych- czasowej działalności.

(tk)

SAMI SIEBIE

nieczymy...

Mieszkaniec Katowic T. Szymański nadesłał nam zamieszane obok zdjęcie, wyko- nane dnia 28 lipca br. w Istebnej. Według naszego ko- respondenta, kierowco Ochot- niczej Straży Pożarnej z Isteb- nej tego właśnie dnia na oczach setek wczasowiczów i turystów mył w rzece Olzie, opodaj Tartaku „samochód bo- jowy S-0367. Poniżej biegu rzeki kąpiel w Olzie rozko- szowały się kolonijści i ludzie, przybyli do Istebnej na wy- poczynek...



KRYZISOWKA

POZIOMO: 1. Udziołnienie, 4. Tajemnica, 7. Przyrząd gimna- styczny, 8. Bitka w Kartach, 9. Jams, 11. Fotel widelny, 12. In- dyjskie miasto z Wielkim Mie- czetem Perlowym, 13. Rodzaj ruchu wody w rzece, 14. Gry- zioń dostarczający cennego fu- tra, 17. Służba do roblenia złe- dów, 20. Ogródek, 23. Cen- na ryba hodowana w akwa- riach, 20. Stopeń w dawnym wojku tureckim, 27. Ciało padłego zwierzęcia, 29. Brzdąc smarkacz, 30. Zapora, 31. Nie- zbędna w lokalu wyborczym, 32. Upominek, prezent, 33. Sproszkowany tyton, 34. Mate- natyk szkodliwy, twórca loga- rytymów naturalnych

PIÓNOWO: 1. Na biełni sta- dionu „Stry” w Warszawie, 2. Tytułowy bohater powieści Londona, 3. „Ra” lub „Kon” (Tiki), 4. Skapiec, 5. Ptak do- mowy, 6. Dłuby koń z cennymi piłkami, 8. Snuć z konop- ni słarkowych, 10. Pożywka drobnoustrojów, 15. Stolica Ba-

szkrił, 16. Imię p. Cembrzy- skiej, 18. Kolor w Kartach, 19. Bohaterka elementarza, 20. U- rzędowe przyznanie prawa wy- łącznego korzystania z wy- nalezienia, 21. Konkurencja lekko- atletyczna, 22. Rodzaj konfe- rencji, 23. Planeta z pierście- niami

Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 24 września br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redak- cja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃ- SKIEJ”, Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiedzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie na- deślą prawidłowe rozwiązania, rozdajemy nagrody książko- we.

ROZWIĄZANIE KRYZYSOWKI Z NUMERU 36/953 Serdynka, makrela, wzdrega, reklin.

NAGRODY KSIĄZKOWE Za prawidłowe rozwiązanie kryzyżówki z numeru 36/953 na- grody wylosowali: Jadwiga Dziubińska z Ustronia — Po- dmore, Zofia Orawska z Dro- gomyśla oraz Maria Rasza z Golezowa. Nagrody wysła- ny pocztą.

JYNY DO ŻONATYCH

JEDYN siołził przy wojsku, a było to za Nymców. Chcieli go zakłócić do takiego domu, no wyjęcie, do jakich to domów chodzili- ją wojacy. Nie chcieli iść, ale po w końcu namówili. A tam było trzeba podać całą rodzinę: wielu mosh roków, czy- żeś żonaty czy kawaler, wie- la mosh dzieci i wszelko. Dopuszczali jyny kawalerów, a tymu, że był żonaty, pra- wią:

— Ty idź do tamtych dżwiryżi.

Poszedł tam, to były ostatni dżwiryż, a na nich napisane: „Jak żeś żonaty, idź do domu”. Ale otworzył ty dżwiryż, a tam mu klerysty kopł do hader.

— Nie umiysz czytać, czy co?!

Nó i więcyj już tam nie chodźli.

KAJ SA HRUBE RYBY?

W Olzie, za istebniań- skim gronim, są tak- ki głęboki plosa. Kie- si tam było kupie ry- bów, ale teraz, jak ludzie za- czli tymi prochami suć, tóż wyginęły i ryby, i rak. Ale głowocza, fusa, malego pstrążka albo strzybnickim tam jeszcze możecie uwi- dzieć.

Nó i kiesz chytali se tam na wędym ty rybceki dwo- wczasowicze. A szeł tam ta- ki górol, dżiwo sie im, dzi- wo, prawi se: „na dżyc to ni- ma większe jako stracko od fazoni, a chytaję to”. Prawi im:

— Ludzie, na nie szkoda to odbiyrać zici takim ma- tym rybóm? Na dżyc bych szeł tam, kany są jaki hrub- sze ryby, a tym bych doł spokuj.

— A kaj idzie ty hrube ry- by chycić? Kany taki są?

— To nie wycię! Na dżyc w Warszawie.

MIOŁ SZCZĘŚCI

BYŁ JEDYN chłop pi- kł. Tych pijoków ni- masz wiele, ale sie- nożąd w każdej dzie- dzinie. Ale tym to był okropny pijok, takich sie mało spoty- ka. Do kościoła nie chodźli, kaj też tam.

Ale kiejś widzieli, że je biyndy, pado:

— Wyjż co, babo, jednako by było trzeba iść do tego kościoła.

— Tóż idź, a zóndź też ku spowiedzi.

— O ni, to bych nie zrobił! Do kościoła mogym zóndź, ale ku spowiedzi, ku kómó- nji nie pudym.

Prziszło na ofiarowani, zwinił mniśtrancio, zebroł sie jednako, poszedł na o- fiarowani. A za ołtarzym stoł kościelny, dowoł krziedł do pocałowania. On go też pocałował. I Chrystus mu powiada:

— Ale mosh szczęści, chło- pie.

Strasznie si zdziwił, wyle- kł. Wrócił do ławki, pado ksiadrowi, że sie do niego Chrystus odezwol.

— Cóż ci powiadał?

— Na że móm wielki szczęści.

— A spytoeś sie czimu?

— Ni.

I poszedł jeszcze raz za tym ołtarz, zaś złożył pocałunek, zaś słyżsi:

— Chłopie, ale mosh szczę- ści.

— A czymuż, Panie Boże?

— Że móm nogi przebite. Bo jakbych cie kopnų, to byś tu stela porcz wylecioł!...

CALUCKI TATA

OWNI nie było zoro- bów, tóż gazdowie byli okropnie radzi, jak prziszła na świat cieli- cka lebo prosieta, kurki, czy gąsiatka. Wszkyo to

mywał w izbie, a tak kole tego chodźli, tak o to dbali, jakby to było dziecko.

Roz sie też jedynym gaz- dóm ociełia krowa i zamiast do stomy, tóż dali tą cieli- czkę pod pierzynym do tóż- ka. A baba też miała mieć w tym czasie male.

Mieli ci gazdowie jedną sa- siadkym, co też byle czimu

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

OŻRAŁO SWINIA

BYŁO TO bezmali za Nymców. Jo tam przy- tym nie był, ale tak wy- kłodał. Paniczka Geringa se chodźla po- mieście i powiada:

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

— Wjysz co, Herman, na dziedzinie ludzie traczy żył, jako my tu w mieście. Cho-

Najwyższe uznanie dla „Polifaru”

SYMPOZJUM NAUKOWE w Markłowicach

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów w Markłowicach należy do produkujących zakładów w Resorcie Ministra Przemysłu Chemicznego. Zakład produkuje wyroby najwyższej jakości na rynek krajowy i zagraniczny.

Fabryka jest jedynym producentem farb i lakierów dla rozwijającego się kombinatu samochodowego FSM w Bielsku-Tyczach, a także jedynym producentem wyrobów chemoutwardzalnych dla przemysłu meblarskiego i stolarki budowlanej oraz wyrobów do pokrywania płyt pilśniowych.

Za osiągnięcia techniczne, ekonomiczne i społeczne Zakład był wielokrotnie wyróżniany m. in. Sztandem Ministra Przemysłu Chemicznego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików za współzawodnictwo w branży farb i lakierów, który uzyskał na własność Sztandem Ministra Przemysłu Chemicznego za wyroby najwyższej jakości w resorcie chemii, zdobył I miejsce w województwie katowickim w konkursie: Kultura, estetyka i bezpieczeństwo pracy oraz I miejsce w III Ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty w 1973 roku.

(CIAŁ DALSZY NA STR. 2)



Mały pacjent w czasie badania laryngologicznego. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Cenna akcja lekarzy i studentów

Dziecko i jego środowisko

JUŻ PO RAZ PIĘTASTY gościśmy na Ziemi Cieszyńskiej pracowników naukowych i studentów Śląskiej Akademii Medycznej, którzy w ramach obozu społeczno-wychowawczego przeprowadzają wszelkie badania dzieci ze szkół naszego powiatu. W ciągu 9 lat przebadano ponad 18 tys. dziewcząt i chłopców.

Od 1970 roku rozpoczęto nowy cykl badań, zaplanowany na 8 lat, w ramach którego objęto opieką lekarską 550 dziewcząt i chłop-

ców z 18 szkół podstawowych powiatu. Systematyczna obserwacja prowadzona będzie aż do ukończenia szkoły podstawowej. W tym roku korzystają z niej uczniowie klas piątych.

Podobnie jak w poprzednich latach, uczestnicy obozu, którego opiekunem z ramienia rektoratu uczelni jest inicjator tej akcji prof. dr Jerzy Szaffarski, rozgościli się w Domu Nauczyciela w Jaszowcu.

(CIAŁ DALSZY NA STR. 2)

TYGODNIK

NAKLAD 22.554 EGZ.

CENA 1 ZŁ



GŁÓWNY ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 39 (936) ● 24 — 30 WRZEŚNIA 1974 R. ● ROK XX

JAK USPRAWNIĆ GOSPODARKE ŻYWNOŚCIOWĄ?

BEZPRECEDENSOWY wzrost poziomu płac, który nastąpił w ostatnich czterech latach, przyspieszona realizacja programu socjalnego partii, której skutki odczuwa ogół społeczeństwa, a z drugiej strony przeobrażenia w strukturze spożycia artykułów rolnych powodują, że niestęcznie dynamicznie wzrasta zapotrzebowanie na żywność, a zwłaszcza na najbardziej wartościowe produkty pochodzenia zwierzęcego.

Państwo udziela rolnictwu wszechstronnej pomocy — znane są kompleksowe decyzje w tej sprawie, które uczyniły produkcję rolną znacznie bardziej opłacalną i atrakcyjną. Tym niemniej poziom naszego rolnictwa i gospodarki żywnościowej nie jest nadal taki, jakiego byśmy sobie wszyscy życzyli.

Co należy uczynić, aby zdynamizować produkcję ro-

lniczą? Jak należy obrać kierunki rozwoju nie tylko „na dziś”, ale i w perspektywie? Tym przede wszystkim tematom poświęcone zostały najbliższe Plenum KC PZPR.

Przed zapowiedzianymi obradami, zgodnie z wypracowaną już dobrą praktyką konsultowania się ze specjalistami i społeczeństwem, odbywały się spotkania na te-

mat kompleksowego programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do roku 1990.

W Cieszyńsku spotkanie takie z udziałem przedstawicieli KC i KW PZPR, odbyło się dnia 18 bm. Dyskusja udowodniła, że istnieje jeszcze w cieszyńskim rolnictwie sporo rezerw, których uruchomienie zależy częściowo od administracji terenowej, w znacznej części jednak — od decyzji centralnych.

Cennym akcentem, który powtarzał się w szeregu wykładach, była troska o pełne wykorzystanie posiadanych gruntów i istniejącego już potencjału gospodarczego.

W tym celu konieczna jest m. in. dalsza mechanizacja (CIAŁ DALSZY NA STR. 2)

Ministrowie leśnictwa obradowali w Jaszowcu

W dniach 17-20 bm. obradowała w Ustroniu-Jaszowcu III sesja kierowników resortów leśnictwa krajów RWPG z udziałem przedstawicieli Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Spśród bogatego programu obrad na czoło wysuwają się: założenie banku nasion drzew leśnych, wspólna eksploatacja zasobów leśnych oraz kompleksowa mechanizacja prac w dziedzinie zagospodarowywania lasów.

W otwarciu sesji wziął udział m. in. sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach Jerzy Parkitay oraz wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego Walenty Bartoszewicz. W miniony wtorek z uczestnikami obrad spotkał się wojewoda katowicki gen. Jerzy Ziętek. W czasie spotkania omówiono dotychczasowe wyniki oraz plany władz wojewódzkich w zakresie gospodarki leśnej i ochrony środowiska człowieka.

Na uroczystym forum przedyskutowano m. in. program współpracy naukowej i technicznej w latach 1975-1980, specjalizację w produkcji maszyn dla potrzeb leśnictwa oraz wpływ lasu na środowisko.

W czwartek uczestnicy spotkania zwiedzili Istebne, gdzie zapoznali się z tamtejszymi słynnymi świerkami. Ich nasłona, jak wiadomo, eksportowane są do wielu krajów europejskich. W piątek natomiast zapoznali się z niektórymi terenami leśnymi i rekultywowanymi województwa. (d)

Powiatowa inauguracja Roku Ideowo-Wychowawczego

W środę, dnia 25 września nastąpi uroczysta inauguracja Roku Ideowo-Wychowawczego 1974/75.

Uroczystość odbędzie się w sali kina „Zacisze”. Początek o godzinie 15.

W programie inauguracji przewidziano okolicznościowy odczyt lektora Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach oraz projekcję filmu „Podróż w 30-lecie”.

(d)

Okazały pawilon sportowy dla Skoczowa

MIESZKANCY SKOZOWA wzbogacili się o okazały pawilon, który stanął na boisku Klubu Sportowego „Beskidu”. Obiekt ten należy do najpiękniejszych w województwie.

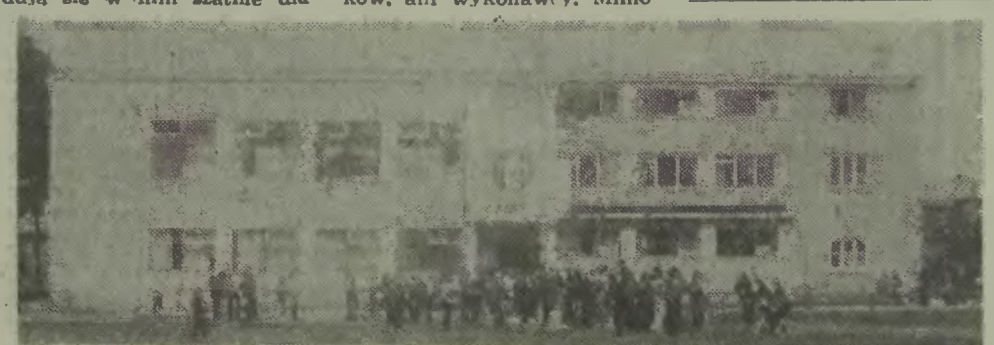
Budowany w czynie społecznym systemem gospodarczym powstał w rekordowym czasie niespełna 2 lata. Znajduje się w nim szatnia dla

zawodników, biura zarządu klubu, magazyny na sprzęt, pokoje sedziowskie, łazienki, natryski, siłownia, duża sala widowiskowa, mieszkanie dla gospodarza i pokoje hotelowe na 25 miejsc. Obiekt posiada własną kotłownię.

Podjęcie decyzji o budowie tak okazałego obiektu nie było rzeczą łatwą. Klub nie posiadał wówczas ani środków, ani wykonawcy. Mimo

to prezydent zarząd pod przewodnictwem mgr. Adama Buchty zakasał rekawy i zabrał się do dzieła. Otrzymał dotację finansową z Urzędu Wojewódzkiego. WRZZ i Urzędu Powiatowego. W sumie 1.850 tys. złotych. Za tę kwotę wybudowano obiekt, którego kosztorys opiewał na 4.200 tys. złotych.

(CIAŁ DALSZY NA STR. 2)



Okazały prezentuje się nowo otwarty pawilon sportowy na boisku skoczowskiego „Beskidu”

POGODA sprzyja rolnikom

WOKRESIE jesiennych prac polowych aura sprzyja rolnikom. Po niedawnych przelotnych opadach deszczu, które wzbogaciły glebę w potrzebne zasoby wilgoci, słoneczna pogoda umożliwiła ludziom pracującym na roli pomyślenie o kontynuowaniu siewu poplonów ozimych, wykopków ziemniaków, zbioru traw oraz przygotowanie pól pod zasiewy zbóż ozimych.

Rolnicy naszego powiatu wykonali orki siewne na 1940 hektarach oraz wysiali ponad 1500 t wapna.

Planuje się obsianie w br. zbożami ozimymi: ponad 5700 ha. Dotychczas obsiano jęczmieniem 27 ha, żytem prawie 30 ha i pszenicą ponad 16 ha. Sprawniej przebiega siewy poplonów ozimych, które zrealizowano już na blisko 350 ha gruntów.

(CIAŁ DALSZY NA STR. 2)

PAŹDZIERNIK miesiącem oszczędzania

Oszczędzanie to nie tylko wyjątkowo cenna zaleta przecznych, ale także czynnik istotny w utrzymaniu równowagi rynkowo-pieniężnej. Z tego ostatniego powodu nawiązywanie oszczędzania jest szczególnie ważne dla nas wszystkich.

Porównując w tym zakresie osiągnięcia powiatu i województwa możemy być dumni. W pierwszym półroczu roku bieżącego przyrost wkładów oszczędnościowych w PKO wyniósł u nas 49,3 proc., podczas gdy w skali województwa tylko 45,3 proc. Średnia wkładów na jednego mieszkańca znacznie przekracza 5 tysięcy złotych, a przyrost w stosunku do roku ub. równa się prawie 700 zł.

Wyniki powyższe są rezultatem gospodarności mieszkańców, tak również efektem uprzedzeń wprowadzanych

przez cieszyński oddział PKO. Informowaliśmy niedawno o usprawnieniu usług oszczędnościowych poprzez wprowadzenie elektronicznego przetwarzania danych, obecnie powiadamy o bieżącym dopisywaniu odsetek oraz o działaniach Oddziału na rzecz uruchamiania w zakładach nowych akcji PKO.

Warto również wiedzieć o innowacji wprowadzonej przez PKO, dotyczącej wypłacania nagród zakładów za pośrednictwem książeczek oszczędnościowych. Ci, którzy zapoczątkowali akcje, otrzymują z cieszyńskiego Oddziału PKO nagrody. Nagrody czekała również na zwycięzców konkursów na najlepszą tematycznie wystawę sklepową. W konkursie weźmie udział 11 nałacówek handlowych, w tym 7 z Cieszyńska i 2 z Ustronia i Wisły.

(11.)

TYGODNIA

NIE OD DZISIAJ występują w naszej gospodarce napięcia przewożowe. Wynikają one z przyczyn historycznych, które ukształtowały dotychczas strukturę naszego transportu, z wieloletniego niedoinwestowania kolei.

PROBLEM na kółkach

Rozpoczęto już szereg ważnych inwestycji, którymi objęty zostanie również nasz region, przyniosą one jednak odczuwalne rezultaty dopiero za kilka lat. Przeniesiona do przewożenia masa towarowa rośnie natomiast z miesiąca na miesiąc, co stanowi odbicie przyspieszonego rozwoju gospodarczego. Chodzi więc o to, aby transport go nie hamował.

Mimo bowiem generalnego przyspieszenia naszych kolei, dysponujemy one jeszcze małymi rezerwami. Najważniejszą z nich jest lepsze wykorzystanie stojącego do jej dyspozycji taboru. Tymczasem zdarzają się nagminnie przypadki przetrzymywania wagonów ponad przyjęte normy czasowe. W Cieszyńsku dotyczy to zwłaszcza takich przedsięwzięć, jak Zakłady Mięsne, Zakłady Przetwórcze „Las”, Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Hażlachu. Pierwszy z wymienionych zakładów rozładuje wagon przeciętnie aż 28 godzin, podczas gdy maksymalna dopuszczalna granica wynosi 6 godzin.

Odnosi się wrażenie, że niektóre zakłady opóźniają się

(CIAŁ DALSZY NA STR. 2)

Rozpoczyna się akcja ziemniaczana

PODOBIEŃ jak w latach poprzednich, odpowiedzialny za zaopatrzenie w ziemniaki mieszkańców Cieszyńska i niektórych północnych rejonów powiatu „Konsum Robotniczy” zabezpieczył dostawę tego cennego artykułu z gospodarstw województwa poznajskiego. Warto wiedzieć, że ziemniaki z tych terenów należą do najsmaczniejszych w kraju. Na ostatniej gieldzie ziemniaczanej w Wiśle przedstawiciele WSS Oddział Cieszyński zamówili w Poznaniu ponad 4 tys. t. ziemniaków, a blisko pół tysiąca ton dostarczy cieszyński PZGS.

W porównaniu z rokiem ubiegłym zamówienia są wyższe, dzięki czemu będzie można zgromadzić rezerwy.

Większość dostaw dotrze do Cieszyńska transportem samochodowym. Przywiozą je samochody PKS-owskie, które w drodze powrotnej zabrają węgiel do województwa poznajskiego z kopalni śląskich. Cieszyński PKS już od czwartku ub. tygodnia przywozi również z województwa śląskiego ziemniaki dla ROW, a w zamian bierze węgiel z kopalni „Miechów”.

(CIAŁ DALSZY NA STR. 2)

ZAPRASZAMY na zawody konne do Ochab

Na zakończenie tegorocznego, niezwykle udanego sezonu jeździeckiego Sekcja LZS Pruchna — Ochaby organizuje na własnym hippodromie w Ochabach atrakcyjne zawody konne. W ciągu dwu dni, 28 i 29 września podziwiać będziemy zmagania najlepszych jeźdźców ze stajni Polskiej Poludniowej, świetnych zawodników z Olzy i naszych mistrzów.

Zarówno w sobotę jak i w niedzielę zobaczymy jeźdźców dwukrotnie o godz. 9 i 13. W związku z zawodami cieszyński PKS uruchomi dodatkowe autobusy na linię Cieszyńska — Ochaby, natomiast ze Skoczowa do Ochab wprowadzi się tzw. kursy wahadłowe.



(ca)



Nadszedł czas wmożonych przewozów jesiennych. • Fot.: Paweł Czupryna.

Akcja ziemniaczana

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Do tej akcji wyznaczono 5 zespołów 18-tonowych, które będą zaangażowane przez blisko dwa i pół miesiąca. Przewożą one ponad 3000 t ziemniaków oraz 2.500 t buraków dla Cukrowni „Chybie” i 800 t wyłoków dla gospodarstw dostarczających buraki.

Część ziemniaków dotrze do Cieszyńskiej kolei. Już teraz panuje na Cieszyńskiej stacji pełna mobilizacja. Najbardziej odpowiedzialne stanowiska pracy zostaną wzmocnione. Wszystko to ma na celu szybszą obsługę na dworcu towarowym. Przy tej okazji należy zaznaczyć, że kary postojowe już od lipca są 5-krotnie wyższe niż przed rokiem. Tylko sprawni i dobrzy współpracownicy przy akcji ziemniaczanej winna dać pozytywne rezultaty.

Jak nas poinformowano w Komsumie Robotniczym, otrzymywać będziemy ziemniaki I gat. (jednolite odmiany) w cenie 135 zł za 100 kg. Większość nadejdzie w workach, które trzeba będzie do 3 dni zwrócić, a część w opakowaniach jednorazowego użytku.

Ziemniaki z dworca trafić będą do naszych piwnic za pośrednictwem samochodów zakładowych, które rozwozić będą je na miejsca przeznaczenia.

Kierownictwo akcji spodziewa się nadejścia pierwszych transportów ziemniaków po 20 bm. Do końca września planuje się rozprawić ponad 15 proc. ziemniaków, zaś zakończyć całą tegoroczną akcję najpóźniej do 25 października. (cz)

Jak usprawnić gospodarke?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W tym celu konieczna jest m. in. dalsza mechanizacja prac, szersze przechodzenie na gospodarke specjalistyczną, rozwój usług rolniczych, systematyczne podnoszenie kwalifikacji właścicieli gruntów.

Część strat, które nadal ponosimy, spowodowana jest niedostatkami przy przetworzeniu i mechanizacji, niedorozwojem przetwórstwa warzywno-owocowego. Sporo kłopotów powodują także brak wykonawstwa inwestycyjnego, a także materiałów budowlanych, z którym borykają się zwłaszcza rolnicy z terenów włączonych po reorganizacji władz administracyjnych do miast.

Dyrektor PSK z Pruchnej inż. Jan Mlech poparł realność tej na Plenum KC przekładami z kierowanego przez siebie gospodarstwa.

Produkcja towarowa PSK wzrosła do roku 1980 trzykrotnie. Inwestycje pochłonięte w tym czasie ok. 80 mln złotych, ale będą to nakłady nie tylko opłacalne, ale również szybko rentujące. Dość powiedzieć, że wartość rocznej produkcji wyniesie 30 mln złotych, z czego jedną czwartą skierować będzie można na rynki zagraniczne.

I sekretarz KP Jan Chodura stwierdził m. in., że dysponujemy już poważną bazą dla dalszego rozwoju produkcji rolnej. Cieszyńska wieś zmieniła swoje oblicze, umocniła się m. in. sektor państwowy i spółdzielczy w rolnictwie, rozwiązaliśmy sprawę przejmowania i zagospodarowywania gruntów. Mamy zatem warunki do harmonijnego kojarzenia rozwoju produkcji z przeobrażeniami struktury rolnictwa. (d)

Symposium naukowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wysokie osiągnięcia Zakładu są efektem pracy pełnej ofiarności, zaangażowania zawodowego i społecznego załogi oraz wysokich kwalifikacji zarówno pracowników bezpośrednio zatrudnionych w produkcji, jak również służb technicznych i ekonomicznych.

Jednym z zasadniczych czynników stałego postępu technicznego w produkcji jest modernizacja oddziałów produkcyjnych i procesów technologicznych, a także od lat datująca się ścisła współpraca z firmami zagranicznymi.

Wśród wielu partnerów zagranicznych dominującą rolę w tej współpracy odgrywa austriacka firma Vianova Kunsthartz A. G. z siedzibą w Grazu, produkująca nowoczesniejsze półprodukty żywności syntetycznych, od jakości których uzależniona jest nowoczesność wyrobów lakierowych.

Dowodem ścisłej, nieprzerwanej i dobrze układającej się współpracy było zorganizowanie w dniu 18 września w Cieszyńskiej Fabryce Farb i Lakierów w Markłowicach sympozjum naukowo-techniczne z udziałem przedstawicieli firmy Vianova, którym przewodniczył prof. dr Franz Hanus.

Spotkanie miało na celu dalsze rozszerzenie istniejących już kontaktów, wzajemną wymianę myśli naukowo-technicznej w dziedzinie produkcji i dostaw nowych asortymentów żywności syntetycznych oraz podjęcie przez Cieszyńską Fabrykę Farb i Lakierów produkcji wyrobów lakierowych dla rynku austriackiego.

Za wyrazy współczucia, witania i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego drogiego Syna, Męta, Ojca, Brata i Teścia

śp. Teobalda

BLATTANA

Dyrektor, Radzie Spółdzielni, Radzie Zakładowej WSS Oddział Skoczek-Ustron, wszystkim współpracownikom, delegacji cieszyńskiego Oddziału „Beskid Śląski” i Koła Miejskiego PRK w Skoczowie, przedstawicielom OSP, młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 3, załozce WDT oraz wszystkim, którzy swoją obecnością na pogrzebie uczcili pamięć drogiego nam Zmarłego, serdeczne podziękowania składam

RODZINA

Prawie tysiąc ton stali efektem społecznego przeglądu stanu zapasów w CELME

INFORMOWALIŚMY już Czytelników o tym, że zakłady pracy powiatu cieszyńskiego przystąpiły do realizacji ogólnokrajowej akcji przeglądu stanu zapasów.

Decyzją Prezydium Rządu do wstępnego opracowania tego istotnego problemu wytypowanych zostało 20 przedsiębiorstw w kraju. W gronie pionierów znalazła się także cieszyńska Celma.

Zakończony 23 sierpnia przegląd ujawnił istniejące w tym zakładzie nadwyżki w poszukiwanym surowcu, jakim są stale metali nieżelaznych. Specjalna komisja, w skład której weszli: przedstawiciel Zjednoczenia EMA, członkowie władz partyjnych i organów samorządowych zakładu oraz banku, wykazała istnienie prawie 977 ton zapasu tych stali. W związku z tym około 790 ton o wartości 16 mln złotych przeznaczono do zagospodarowania poza Celmą. Pozostała część zapasów to surowiec importowany, niezbędny do produkcji silników. Roządek nakazuje więc zatrzymać go w zakładzie, ponieważ realizacja zamówień na surowce zagraniczne trwa przeciętnie około sześciu miesięcy. Nie miałyby więc żadnego sensu upłynianie tej „żelaznej rezerwy” po to, by niebawem znaleźć się w trudnej sytuacji.

Akcja w Celmie nie dotyczyła wyrobów gotowych, gdyż są one rozchwytywane przez nabywców, nie wykazała także nadmiaru zapasów w maszynach i w częściach zamiennych. (jl)

Poselska wizyta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Aktualnie w Fabryce Maszyn produkuje się 74 tys. silników rocznie, zaś produkcja elektronarzędzi, rozpoczęta w roku 1980, wynosiła w roku bież. niebagatelną cyfrą 220 tys. sztuk. W Golezowie, gdzie powstania wkrótce pełny, nowoczesny zakład, wytwarza się już poszukiwane silniki prądu stałego, licencyjne alternatory i elektronarzędzia.

Na mocy specjalnej uchwały Rady Ministrów, CELMA uzyskała 552 mln złotych na rekonstrukcję i modernizację, którą to kwotę zwróci z nową, dając ponadplanową produkcję wartości 1 mld złotych. Przyznane środki przeznaczy się głównie na wymianę parku maszynowego, który jest zdecydowanie przestarzały. Dość powiedzieć, że średni wiek maszyn wynosi 14 lat, a pracują pojedyncze egzemplarze, które zmontowano 30, a nawet 40 lat temu.

Postawie interesowali się żywo perspektywami rozwojowymi CELMY, przebiegiem inwestycji.

warunkami socjalno-bytowymi załogi. Jak stwierdzono, szereg spraw wymaga generalnego rozwiązania, jak np. budowa oddelni dla potrzeb przemysłu elektro-maszynowego. Stąd też obserwacje, poczynione w Zakładach Elektro-Maszynowych, będą przedmiotem obrad zespołu poselskiego, a następnie, ujęte w formie dezyderatów, przekazane zostaną Rządowi.

W skład kilkunastoosobowej grupy poselskiej wchodził m. in.: Przewodniczący Zespołu Poselskiego Komisji Przemysłu Ciężkiego i Maszynowego Zdzisław Pawlik, członek Rady Państwa, przewodniczący komisji Henryk Szafranski, z-ca przewodniczącego Komisji, przewodniczący Zarządu Głównego Związków Zaw. Metalowców Jan Mroczek, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, dyrektor naczelny Zjednoczenia EMA mgr inż. Eugeniusz Bindyga. Oprócz kierownictwa administracyjnego i społeczno-politycznego CELMY gościom towarzyszyli również: I sekretarz KP PZPR Jan Chodura i sekretarz KP Zbigniew Krajewski. (d)

Pogoda sprzyja rolnikom

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zebrało także popłony ścierniskowe z 17 ha, na plan ponad 400 ha. Rozpoczęto zbiór roślin strączkowych (bobiku), które sprzątnięto z 185 ha.

Zarówno rolnicy indywidualni, jak i spółdzielcy i pracownicy PGR zaangażowali obecnie - głównie swe siły do zbiorów ziemniaków, które zajmują obszar blisko 4800 ha. Dotychczas zwieziono je z ponad 660 ha. Przystąpiono do sprzętu warzyw, które zebrano z 122 ha.

Sprawnie przebiega w naszym powiecie zbiór zboża. Jak już podawaliśmy, w dwu gminach zadaniami planowe zrealizowano, a nawet znacznie przekroczono. W Brennej, gdzie plan skupu wynosił 20 t, zebrano 21,4 t, co stanowi 107,1 proc. Słowa uznania należą się mieszkańcom miast i gmin Strumień, Pracownicy Gminnej Spółdzielni, którzy mieli odebrać 560 t ziarna, skupili go prawie 600 t. Warbo zaznaczyć,

że gmina ta miała najwyższe zadania planowe.

Dobiega również końca skup zbóż w gminach Skoczów, gdzie na plan 200 t przyletło 177 t, i w gminie Dębówiec, gdzie zadaniami planowe zrealizowano na dzień 15 bm. w 73 proc.

Milion litrów „Hutnika”

Cieszyńskie Zakłady Przetwórcze „Las” wyprodukują w bieżącym roku milion litrów wleokowego, niskosłodzonego soku „Hutnika”. Oznacza to 20-procentowy wzrost produkcji w stosunku do roku ubiegłego.

Sok z Cieszyń - jak wykazały dotychczasowe doświadczenia - okazał się napojem chętnie spożywanym przez hutników sprawnie wyrównującym w organizmie ubytki substancji fizjologicznych. (x)

NOTATNIKA REPORTERA

Kto wylosował fiata 126p?

W dniu 17 września w Celmie odbyło się kolejne publiczne losowanie fiata 126 p.

W losowaniu brało udział 169 książeczek samochodowych. Szczegółowymi zdobycami uprawnień do nabycia małych fiatów w roku bieżącym zostali właściciele książeczek o następujących numerach: 475252 F, 484999 F, 475124 F i 475222 F.

W skali kraju rozlosowano 700 samochodów. Następne losowanie 9 tysięcy fiatów 126 p odbędzie się w październiku. (jl)

Sobota, 28 września dniem wolnym od pracy

W związku z przypadającą na dzień 28 września wolną sobotą, na terenie powiatu w dniu poprzedzającym dzień wolny placówki handlowe przedłuża dzień pracy o jedną godzinę, zaś w dniu 28 września dyskurujące punkty usługowe i placówki handlu detalicznego oraz sklepy piekarskie, nabiałowe-piekarskie i większe domy towarowe czynne będą nie dłużej niż przez 6 godzin, natomiast sklepy wino-cukiernicze, warzywno-owocowe i placówki gastronomiczne - jak zwykle.

W Cieszyń, w wolną sobotę

dyżurujące placówki handlu detalicznego branży ogólnospożywczej otwarte będą przez 6 godzin, podobnie wszystkie sklepy piekarskie i piekarniczo-nabiałowe oraz w ograniczonym zakresie sklepy wino i owocowe. Gastronomia pracuje bez zmian. Sklepy wedliniarskie będą zamknięte zarówno na terenie powiatu, jak i w Cieszyń.

Dokładne informacje mają Cytelnicy na wywieszkach poszczególnych placówek handlowych.

Sesja rad narodowych

W dniu 25 bm o godz. 10.00 w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego rozpoczęła się sesja zwykła w Miejskiej Radzie Narodowej w Cieszyń. Porządek obrad przewiduje m. in. omówienie stanu warunków socjalno-bytowych mieszkańców miasta oraz organizacji działań na rzecz ich polepszenia, sprawozdanie z realizacji programu systemu jednolitego wychowania w placówkach oświatowych, informacje o dotychczasowej działalności Prezydium MRN

W dniu 26 bm., o godz. 9.00 rozpoczną obrady w sali Urzędu Miejskiego w Cieszyń sesja Powiatowej Rady Narodowej. Na program sesji złoża się: ocena stanu produkcji zwierzęcej na lata 1970 - 1974 oraz ustalenie głównych kierunków rozwoju w latach 1975 - 1980, informacja o działalności służby rolnej i weterynaryjnej w powiecie, wnioski o realizacji poszukiwań i wniosków oraz sprawozdanie z działalności pracy Prezydium PRN.

Dziecko i środowisko

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W ubiegłym tygodniu odwiedziliśmy pracowników naukowych i studentów Śląskiej Akademii Medycznej. Oprócz nich przez kielosk organizacyjnego obozu, doktora Adama Mousiela, zapoznaliśmy się z tym, jakiego jest uczestnikiem.

W Ośrodku Zdrowia w Jaszowie, gdzie przeprowadza się większość badań, spotkaliśmy dziesięciu i chłopców z klasy piątej Szkoły Podstawowej a Goleśowa. Studenci pod kierunkiem lekarzy-specjalistów badali ogólny stan zdrowia swoich pacjentów, uzebiecie, narządy wzroku, górne drogi oddechowe, uszy i układ nerwowy. Zwracano szczególną uwagę na badania parazytologiczne, mające na celu wykrycie w przewodzie pokarmowym dziecka pasożytów. Ich obecność u młodych pacjentów może upośledzić rozwój dziecka.

Po stwierdzeniu pasożytów uczniowie są poddawani leczeniu.

W tym roku, po raz pierwszy chyba również w kraju, wydzieleno z uczestników obozu zespół, który bada w terenie źródła pasożytów, sprawdza glebę, wodę itp.

Ponieważ Ośrodek w Jaszowie jest zbyt mały dla przeprowadzenia tak kompleksowych i specjalistycznych badań, wykorzystano również do tych celów pomieszczenia w Domu Nauczyciela. Tam m. in. wykonywano każdemu dziecku dokumentację fotograficzną, która, powtarzana przez 8 lat, pozwoli na bardzo dokładną ocenę indywidualnego rozwoju.

W centrum badań znajdują się również warunki życia dziecka, wpływające na jego rozwój. 45 studentów i 13 pracowników naukowych Akademii prowadzi na terenie powiatu szeroka akcja propagandowa pn. „Ciepłota i jego środowisko”.

Do badań wykorzystano najnow-

szą aparaturę naukową, którą przywieziono z kliniki Uczelnia. Należy dodać, że wszystkim uczniom, u których wykryte są jakiegokolwiek schorzenia, zleci się odpowiednie leczenie kliniczne.

Równolegle z badaniami w Jaszowie, specjalna ekipa wyjechała do szkół, z których dzieci są pod obserwacją i tam udziela porad.

Część studentów i pracowników naukowych wyjechała do Skoczowa, gdzie pracownikom „Garbarni” i „Wełny” i „Filców” oznaczono grupę krwi oraz wykonano badania specjalistyczne.

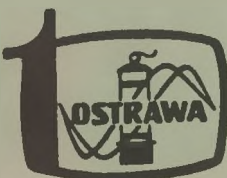
Podczas codziennych badań studentów i pracowników naukowych Śląskiej Akademii Medycznej udziela również porad tym wszystkim, którzy zgłoszą się do Ośrodka Zdrowia.

Po pracach rocznych, spędzonych na badaniu naszych dzieci, uczestnicy obozu udają się na odpoczynek. Po południu zaś uczą się języków obcych; francuskiego i angielskiego, słuchają prelekcji, grają w siatkówkę i piłkę nożną. Ostatnio rozegrali mecz z cieszyńską drużyną, ulegając jej w stosunku 2:5. Gościł również w Konikowie, gdzie przy ognisku podziwiali występ młodzieżowego zespołu regionalnego.

Długofalowa akcja studentów i lekarzy obozu społeczno-wychowawczego Śląskiej Akademii Medycznej, oprócz głębokiego sensu społecznego, ma również cel dydaktyczny i naukowy. Wyniki badań przeprowadzonych na naszym terenie analizy już odbicie w ponad 190 publikacjach naukowych w kraju i za granicą.

Możemy śmiało powiedzieć, że właśnie nasz powiat należy do najlepiej przebadanych w województwie, a może i w kraju. Czyniona są starania o wydanie monografii obrazującej stan zdrowotności mieszkańców Ziemi Cieszyńskiej.

PAWEŁ CZUPRYNA



WTOREK, 24 WRZEŚNIA

9.30 Wiadomości. 9.05 Jesienne prace polowe. 9.35 Szczegółowy - inscenizacja telewizyjna. 10.30 Lekarzy i wy. 11.00 Mała encyklopedia gospodarki wodnej. 11.30 Rozmawiamy po rosyjsku. 12.40 Wiadomości. 12.45 Przedsiębiorstwa oferują. 10.15 Szkoła sportu. 10.30 Język, którym mówimy. 17.00 Kanada - ZSRR - spotkanie hokejowe. 17.55 Dobranocka. 18.05 Sprytne zwycięży. 18.50 Służba kryminalna poszukuje. 19.00 Wiadomości. 19.30 Nasza ojczyzna. 20.25 Tajemnica Andów - film NRD (cz. IV). 21.30 Wiadomości. 22.15 Spotkanie z lekarzem. 22.30 Muzyka E. Suchonla. PROGRAM II: 19.00 Wiadomości. 19.15 Rozmawiamy po niemiecku. 19.35 Praskie popołudnie. 17.00 Kanada - ZSRR - spotkanie hokejowe. 19.00 Wiadomości. 19.30 Gdzie będzie mi żyć jutro. 20.30 Klub Młodych. 21.10 Przegląd teatrów amatorskich.

ŚRODA, 25 WRZEŚNIA

9.30 Wiadomości. 9.05 Język, którym mówimy. 9.30 Program dla dzieci. 10.00 Wykłady z ekonomii politycznej. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Ludzie epoki kamiennej. 11.30 Informacja teatralna. 11.25 Rozmawiamy po niemiecku. 14.40 Wiadomości. 14.45 Wprowadzenie do muzyki. 15.15 Stowuskie powstanie narodowe. 15.35 Włodzimierz. 16.40 Wiadomości. 16.55 CSRS - NRD - spotkanie oikarskie. 16.50 Informacja teatralna. 19.00 Wiadomości. 19.30 Kultura 74. 20.00 Droga gniewu - film bułgarski. 21.25 Wiadomości. 21.50 Tajemnice życia. 22.15 Rozmawiamy o filmach. 23.30 Z muzyki A. Dworzaka. PROGRAM II: 17.30 Wiadomości. 17.35 Wilki - komedia filmowa RFN. 19.00 Wiadomości. 19.30 W Paryżu. 20.00 Sopot 74. 21.00 Reportaż publicystyczny. 21.05 Lekarzy i wy.

CZWARTEK, 26 WRZEŚNIA

9.00 Wiadomości. 9.05 Jau Amos Komendy. 9.30 Droga gniewu - film bułgarski. 10.55 Wiadomości.

SOBOTA, 28 WRZEŚNIA

9.00 Kompas. 9.00 Wiadomości. 9.35 Kolumna północna - film czeski. 10.00 Wiadomości. 10.05 Muzyka. 10.40 Program wojskowy. 10.25 TJ Gottvaldov - CHZ Litwinov - spotkanie hokejowe. 18.50 Dla zdrowia. 19.00 Wiadomości. 19.45 Nad listami widzów. 20.00 Przypadki wyjęte z życia. 21.10 Wiadomości. 21.25 Nasza ojczyzna. 22.45 Bramki punkty, sekundy. 23.00 Randal i Hopdirk - film angielski (cz. IV).

PROGRAM II: 17.30 Wiadomości. 17.35 Cienie nad Notre Dame - film NRD (cz. II). 19.45 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Na łowiskach ścieżkach. 19.45 Wytwory i produkcje. 20.00 Dwa listy dla Pospelschla - film NRD (cz. I). 21.10 Słoneczna strona gór.

NIEDZIELA, 29 WRZEŚNIA

9.30 Wiadomości. 9.05 Bajki i bańki. 9.55 Tajemnica Andów - film NRD (cz. IV). 11.25 Sport. 11.25 Zwierciadło tygodnia. 12.05 Promada muzyczna. 12.45 Wiadomości. 12.50 Magazyn rolniczy. 13.15 Niedziela w klubie. 14.00 Praga - Penarol Montevideo - spotkanie sportowe. 15.10 Szkoła sportu. 15.35 Sebastian - film francuski (cz. IV). 15.55 Tydzień w obiektywie. 16.35 Nasza laska. 16.40 Nasza ojczyzna. 17.05 Wiadomości. 17.10 Albi na 100 proc. - film czeski. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki punkty, sekundy. 19.50 Chwila pojeź. 20.00 Z twórczości Bernarda Shawa. 21.30 Wiadomości. 22.10 Muzyka.

PROGRAM II: 14.30 Sportowe popołudnie. 17.00 Wiadomości. 17.05 Chwila piosenek. 17.25 Praskie popołudnie. 17.40 Kiełgietka Pampelaza - inscenizacja telewizyjna. 19.00 Wiadomości. 19.35 Świat, w którym żyjemy. 20.00 Dwa listy dla Pospelschla - film NRD (cz. II). 21.15 Rozpędzane słowa.

PONIEDZIAŁEK, 30 WRZEŚNIA

16.40 Rodzina Mahajowców. 17.15 Final na Strakowia. 18.10 W poszukiwaniu zaginionych zapachów. 21.35 Skolenie ideologiczne.



Młode adepty sztuki lekarskiej z pożytkiem łączą wypoczynek w uroczym Jaszowie z nabywaniem praktyki. • Fot.: Paweł Czupryna.

DYREKCJA POWIATOWEGO OŚRODKA SPORTU TURYSTYKI I WYPOCZYNKU „BESKIDY” W CIESZYŃ Z SIEDZIBĄ W USTRONI NIERODZIMU 200

podaje do wiadomości

wszystkim przedsiębiorstwom, instytucjom oraz klientom korzystającym z naszych usług, że z dniem 1 października 1974 r. zmienia nazwę na:

POWIATOWE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TURYSTYCZNYCH „CZANTORIA” W CIESZYŃ Z SIEDZIBĄ W USTRONI NIERODZIMU 200.

140kr

Odnaczenia dla kombatanów...

We czwartek, dnia 12 września odbyło się kwartalne zebranie członków Koda ZBoWiD w Cieszyńsku poświecone 35 rocznicy wybuchu II wojny światowej. Zebranie zaszczepiło swoją obecnością przedstawicieli władz miejskich: I sekretarza KM PZPR w Cieszyńsku — Wacława Plotkowskiego, naczelnika miasta — inż. Jan Kullę oraz prezesa Zarz. Pow. ZBoWiD — Jan Krasowskiego, którzy dokonali aktu dekoracji odznaczeniami państwowymi i wojennymi kilkuset członków organizacji z wojennej służby.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Jan Baran, Krzyż Partyzantski — Krystyna Winiarska, a Medal Zwycięstwa i Wolności: Józef Babik, Antoni Boguszewski, Michał Borek, Jerzy Brudny, Jan Chmielewski, Adam Filipowski, Władysław Gorgoń, Józef Macura i Franciszek Wojciech. W części artystycznej wystąpił „Wiołki” ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Cieszyńsku pod kierownictwem mgr Barbary Janowskiej.

...i działaczy SD

We wtorek ubiegłego tygodnia w sali Cechu Rzemiosł Różnych odbyło się kolejne posiedzenie plenarne Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, podczas którego referaty na temat rozwoju powiatu w ostatnim trzyletniu wygłosili Bolesław Nitra i Roman Szwand. Posel Ziemi Cieszyńskiej Franciszek Michalik przedstawił zadania, jakie czekają kraj w najbliższym czasie.

Podczas posiedzenia dokonano dekoracji odznakami Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego. Złotą odznakę otrzymał Maksymilian Kacmarek, srebrną zaś wręczono — Zdzisławowi Bogdanowiczowi, Pawłowi Bujkowi i Franciszkowi Mieluskiemu. Listy uznania przysłał Leonowi Cuda-kowi, Stanisławowi Czyżowi, Franciszkowi Kasprowi i Janowi Smolnemu. (J.L.)

Młodzież oddała krew

Z inicjatywy młodzieżowych Społecznych Instruktorów Polskiego Czerwonego Krzyża i Zarządu Powiatowego PCK zorganizowano między innymi akcję krwiodawstwa. Wzięło w niej udział ponad 150 dziewcząt i chłopów z Zespołu Szkół Zawodowych CRS, Technikum Budowlanego, Technikum Mechaniczno-Elektrycznego, Technikum Rolniczego, Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika, Liceum Medycznego w Cieszyńsku i Technikum Rolniczego w Miedyszawie.

Młodzież oddała 32 litry krwi. Cała pożyteczna akcja, która odbyła się w salach ZSZ CRS w Cieszyńsku, przeprowadziła ekipa Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa. Duży udział w przygotowaniu młodzieży miała opiekunka szkolna mgr PCK: Stanisława Łazarska, mgr Helena Dzida, Eugeniusz Pieczonka, mgr Krystyna Szurek i inni. (cz)

Akcja Witaminy-74

Do pożytecznej akcji „Witamina-74” włączyła się również załoga FSM Zakładu 12 w Skoczowie. Ostatecznie Rada Zakładowa przywołała własnym samochodem z Rawy Mazowieckiej 600 kg śliwek i po 200 kg jabłek oraz gruszek.

W najbliższych dniach akcja zostanie powtórzona. Planuje się sprowadzić do Skoczowa ponad tonę jabłek, gruszek i śliwek z województwa łódzkiego i poznańskiego. O ile znajdą się chętni, jak poinformował nas przewodniczący Rady Zakładowej Józef Jaworski, akcja kontynuowana będzie w październiku.

LESZEK HANZEL, mimo jeszcze bardzo młodego wieku, był już od dawna postrzeganym młodziutkim chuligańskim znajomością odwiedzającym w rejestrach milicyjnych i sądowych.

W związku ze zjawiskiem funkcjonariusza w czasie pełnienia obowiązków służbowych Leszek Hanzel, liczącaledwie 30 lat, stanął w dniu 24. 9. 1972 r. po raz pierwszy przed Sądem Powiatowym w Cieszyńsku i prawomocnym wyrokiem został skazany na 8 miesięcy pozbawienia wolności. Kara ta nie odniosła jednak pożądanego skutku, a młody chuligan nie zmienił poprzedniego stylu życia.

W dniu 13. 3. 1973 r. Leszek Hanzel udał się wraz z kolegami na zabawę karnawałową do jednego z cieszyńskich lokali gastronomicznych. Zgodnie ze swym zwyczajem, podchodzony alkoholem szukał zaczepki z uczestnikami zabawy, którzy z kolei, znając jego awanturnicze upodobania, raczej schodzili mu z drogi. Podobnie Józef B., chcąc uniknąć awantury, schronił się kolo służbowego stolika kelnera, dokonującego rozliczenia po zabawie.

Po czasie jednak wszyscy opuścili restaurację i Józef B. chciał również udać się do domu. Gdy wyszedł do hotelu, został nagle ugodzony krzesłem w głowę, doznając poważnych obrażeń ciała. W związku z tym poszkodowany przez dłuższy okres był niezdolny do pracy.

Sprawcą napadli okazał się Leszek Hanzel, przeciwko któremu wszczęto

D KRES, który upłynął od VI Zjazdu PZPR, całkowicie potwierdził słuszność i doniosłość podjętych wówczas decyzji politycznych.

W trakcie dotychczasowej realizacji postanowień Zjazdów osiągnięliśmy również w naszym regionie korzystny bilans we wszystkich dziedzinach. Coraz powszechniejszy i coraz bardziej uświadomiony odzew ma hasło: zrobić szybciej i lepiej, zwiększyć tempo, wydłużyć krok. Dowodem tego choćby wyniki bieżącego roku. Zadania pierwszych 8 miesięcy przemysłu powiatu wykonał w zakresie sprzedaży produktów i usług w 101,9 proc., co oznacza wzrost o 15,2 proc. w porównaniu z rokiem 1973. Osiągnięliśmy też zadowalające rezultaty w dziedzinie wzrostu wydajności pracy, która jest w stosunku do ub. roku wyższa o 11 proc.

Mimo wybitnie niesprzyjających warunków, dobrymi wynikami legitymuje się cieszyńskie rolnictwo. Podczas odbytego niedawno powiatowego święta plonów można było samodzielną, że uzyskaliśmy przeciętną wydajność 26 q zbóż z hektara. Roczny plan kon-

dań pracy ideowo - wychowawczej wśród załóg zakładów przemysłowych, która była przedmiotem obrad odbytych w dniu 20 bm. Plenum Komitetu Powiatowego PZPR. Najwięcej godnych upowszechnienia doświadczeń w tym zakresie zgromadzili na swym koncie duże zakłady pracy. Nie jest to kwestia przypadku. Dysponują one przecież doświadczoną kadrą robotniczą i inżyniersko-techniczną, rozbudowaną i liczącą się organizacją partyjną, związkową i młodzieżową, większe możliwości kadrowe, finansowe i rzeczowe. Jak z tych możliwości korzystają organizacje partyjne CELMY i Zakłady Metalurgiczne FSM w Ustroniu — Skoczowie mówili I sekretarze KZ Tadeusz Gandzel i Karol Brudny.

CELMA jest przedsiębiorstwem, w którym stworzono najlepszą niewątpliwie bazę materialną działalności ideowo - wychowawczej wśród załóg. Dość powiedzieć, że istnieje nowoczesnie wyposażony gabinet metodyczny szkolenia partyjnego, wydaje się gazetę zakładową, w pełni radlo-

twie pracy, w ruchu racjonalizatorskim, w ogóle rzetelnym wysiłku. W roku bieżącym wręczono np. portrety ludzi twórczej pracy, które niesiono w pochodzie pierwszomajowym, ich właścicielom uroczystość w działach i wydzielach, w obecności kierownictwa i czynników społeczno - politycznych. Odbyło się to przy kawie, złożono z tej okazji życzenia, uniknięto zatem sztampy, a skromna nawet uroczystość pozostała na pewno długo w pamięci wyróżnionych.

Stosuje się zresztą w Fabryce Maszyn Elektrycznych szereg innych form popularyzowania ludzkiej roboty. Urządzone galerie ich portretów w izbie tradycji, prezentujące się ich sylwetki w specjalnych gablotach na szewnatrach zakładów, wiele miejsca poświęca się im w „Naszej Trybunie” (organ samorządu robotniczego), dedykuje się im cotygodniowe koncerty żywych w zakładowym radiowęźle, wyróżnia odznaczeniami fabrycznymi, wojewódzkimi i państwowymi, w roku bieżącym urządzono specjalny koncert w cieszyńskim teatrze.

W Zakładach Metalurgicznych

ganizację. Administracja zakładu z dyrekcją włącznie zobowiązana jest zapewnić pracownikom dobre warunki pracy oraz rzetelną ocenę wyrażającą się w wysokości zarobków, awansach, nagrodach, odznaczeniach. Organizacja związkowa musi dbać o realizację słusznych postulatów załogi. Organizacja partyjna, kierując całością spraw, tworzy atmosferę współodpowiedzialności za to wszystko, co się w zakładzie dzieje. I wreszcie załoga, swoim stosunkiem do pracy, do powierzonych jej zadań, stylem wzajemnego traktowania się również tworzy klimat — dobry bądź zły.

Istotny wpływ na poprawę klimatu pracy może też wywrzeć właściwe funkcjonujące system skarg i zażaleń, ważne jest pełne wykorzystanie i rozmieszczenie kadr, demokratyczny styl zarządzania.

Jan Chodura przedstawił w swym wystąpieniu szeroką ocenę całokształtu pracy ideowo - wychowawczej wśród załóg, omawiając m. in. edukację ekonomiczną zatrudnionych, rolę i wykorzystanie środków masowego przekazu,

Praca ideowo-wychowawcza wśród załóg

tematem Plenum Komitetu Powiatowego PZPR

trakcji swierząt rzeźnych wykonaliśmy za 8 miesięcy w 113 proc., dostarczyliśmy w tym czasie do punktów skupu 13,5 mln litrów mleka.

Rezultaty dobrej pracy mleśników owocują dalszym wzrostem poziomu życia. W ciągu 8 miesięcy br. średnia płaca netto wzrosła o 10,8 proc. i osiągnęła 3.048 zł.

Ale nie tylko te wskaźniki, choć wymowne, są ważne. Równie doniosłe są zmiany, jakie dokonują się w zakresie świadomości i postaw. Umocniło się przekonanie, że program VI Zjazdu jest nie tylko całkowicie realny, że można go w pełni wykonać, ale również znacznie przekroczyć.

W ten sposób materialne rezultaty naszej własnej pracy wpływają pozytywnie na ludzkie postawy, a ludzkie postawy — pomagają z kolei materialne rezultaty pracy naszych mleśników. Ten mechanizm napędowy postępu zaczyna coraz szerzej i coraz sprawniej funkcjonować. Stanowi on wielką zdobycz naszej praktyki, zdobyc, którą powin-

niśmy nieustannie upowszechniać i doskonalić.

Jest to jednym z głównych założeń naszej pracy, zakładając, funkcjonując pracownia fotograficzna, dobrze zaopatrzone zostały biblioteki literatury społeczno-politycznej itp.

Spora w tym zasługa administracji przedsiębiorstwa, która nigdy nie szczędzi środków na działalność ideowo - wychowawczą, zdając sobie sprawę z tego, że produkcja nie jest bynajmniej jedynym zadaniem socjalistycznego zakładu pracy oraz — że zainwestowane w człowieka, w jego świadomość pieniądze są najbardziej pewną i opłacalną lokatą.

Co również warto upowszechniać gdzie indziej, to piękny i potrzebny zwyczaj honorowania wysiłku ludzi zajmujących się różnymi sferami działalności wychowawczej. Aktyw propagandowy i szkoleniowy jest w CELMIE wyróżniony pochwałami i premiami, szereg aktywistów frontu ideologicznego udekorowanych zostało Medalami XXX-lecia PRL oraz odznakami „Zasłużony dla Zakładu”.

Wiele da się zrobić i słusznie — stwierdził na Plenum KP I sekretarz Jan Chodura — o klimacie pracy. Tworzą go jednak nie tylko warunki bhp i socjalne, dobra organizacja i porządek. Mają na wpływ także właściwe stosunki między kierownictwem i załogą oraz między ludźmi — członkami tej załogi.

Troski o klimat pracy, stanowiącej ważną część pracy ideowo-wychowawczej w zakładach pra-

cy, nie da się przerzucić na jednego człowieka ani na jedną organizację. „Decydująca” jest w tym wypadku cała załoga, która musi wykonać swoją część. Stwierdził I sekretarz KP — jest kategorią czasu. Stał się on już na obecnym etapie rozwoju naszego kraju kategorią ekonomiczną. Decydującym frontem bitwy o socjalizm jest dziś — bardziej niż kiedykolwiek — nasza gospodarka. W epoce wielkiej konfrontacji ustrojowej, w epoce wielkich przemian w nauce i technice nie możemy sobie pozwolić na luksus osłabienia tempa.

Powodzenie tej walki o czas, o wydajność, o wysoką jakość produkcji, uzależnione jest w olbrzymiej mierze od rezultatów pracy ideowo - wychowawczej, od tego, w jakim stopniu uda się przełamać dawne, niedobre nawzwyczajenia i nawyki, jak szybko potrafimy doprowadzić do najszerszych kręgów społecznych prawdę o nie rozważalnym związku zachodzących między stanem gospodarki, a poziomem życia i tempem rozwiązywania problemów socjalno-bytowych obywateli”. (d)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

A płaceni, wysoki kar. A przecież gdyby tylko część „osiowego” przeznaczyć na zainstalowanie urządzeń u sprawnościowych za - i wyładunków, gdyby pomyśleć choćby o male mechanizacji tych prac, od dawna by już nie płacono kar, a gospodarka odniosłaby korzyść w postaci przyspieszonego obrotu bezcennych w obecnej sytuacji wagonów.

Rezerwy kryją się też w lepszym wykorzystaniu pojemności i ładowności wagonów. Sprawa, wydawałoby się, najprostsza, a jednak kontrola wykazuje, że liczne wagony przewożą ładunek mniejszy niż by przewieźć mogły. Tego nie usprawiedliwiają żadne okoliczności! Potrzebna jest również ściślejsza współpraca z klientami, w oparciu o obustronną świadomość zadań i obowiązków.

Gwoli sprawiedliwości należy zresztą dodać, że w ostatnim okresie klienci cieszyńskiej Stacji PKP przejawiają znaczny wzrost dyscypliny.

GŁOS TYGODNIA

Przetzymywanie wagonów, które było w latach poprzednich prawdziwą zbrodnią, jest obecnie zjawiskiem znacznie rzadszym. Rozładunek prowadzony jest w razie potrzeby również w niedzielę, którą to zasadę praktykowała dawniej wyłącznie CELMA.

Wpłynęło to na przede wszystkim rygorystyczne przestrzeganie czerwonej uchwały Rady Ministrów, wyrażającej zastrzeżenia do zarobku wobec kolei, jak i jej użytkowników. Okazuje się więc, że można nawet w istniejących warunkach usprawnić pracę z kolei, zwiększyć wymagania wobec służb transportowych i zagwarantować lepszą dyspozycyjność transportu kolejowego. A o to przecież chodziło, jak i korzystającym z jej usług przedsiębiorstwom głównie chodzi. Teraz

trzeba uczynić wszystko, aby również w okresie wzmożonych przewozów jesienno-zimowych utrzymać i utrwalić korzystne tendencje w zakresie organizacji i dyscypliny pracy kolei i jej użytkowników.

Powinno być odgrywa w nas również transport samochodowy. Istnieje w związku z tym potrzeba zwrócenia baczniejszej uwagi na gotowość techniczną pojazdów, na remonty, przeglądy techniczne itp. Zbyt często bowiem służby dyspozytorskie przechodzą nad tym problemem do porządku dziennego, ograniczając się do tłumaczenia, że „brak samochodów, bo czekają na remont”.

Aczkolwiek nastąpiła poprawa w zakresie wykorzystania ładowności taboru, również i pod tym względem jest wiele do zrobienia. No porządku dziennym są nadal przypadki, że samochody przewożą ładunek tylko w jedną stronę, w drugą zaś — jedynie pusty. Zawodzi tu organizacja i koordynacja przewozów. Dyspozycje samochodów zakładowych nie zawsze wykazują dostateczną dyscyplinę w ich wykorzystaniu, wysy-

lając np. samochody do polowy tylko załadowane, ciężkie wozy bez przyczep itp.

Zarówno więc w transporcie kolejowym, jak samochodowym podstawową sprawą jest dziś doskonałość organizacji i koordynacji wszelkich zainteresowanych — PKP, PKS, specjaliści, użytkowników, bezwzględnie dyscyplina, obywatelska dbałość o jak najlepsze wykorzystanie każdego środka transportu — to podstawowe źródło rezerw.

Rozpoczyna się szczególnie trudny okres, tzw. jesienny szczyt przewozowy. Ze nasi transportowcy, zwłaszcza kolejarze, uczynią wszystko dla należytego wywiązania się ze spierzonych w tym czasie zadań, możemy być pewni, znając ich ofiarność i wysokie poczucie obowiązku. Tym bardziej jednak trzeba uczynić wszystko, aby im ulżyć. Przelotowość szlaków komunikacyjnych zależy przecież nie tylko od nich, lecz także od wszystkich ich partnerów, którzy powinni uwzględnić złożoność i wagę prawidłowej organizacji transportu.

Spotkanie z PARAGRAFEM

Jeden dzień na wolności

postępowanie karno - przygotowawcze. Wymieniony, przesłuchiwany jako podejrzany, nie przyznał się do szkodzenia mu czynu, utrzymując, że Józef B. został pobity przez inne osoby i gdy pokrzywdzony byłby z kuchni, „niedziela” się na trzymanie przez niego krzesło. Naoczni świadkowie zafirma, w tym również pracownicy restauracji, zeznali jednak wręcz coś przeciwnego i w dniu 18. 8. 1973 r. Leszek Hanzel stanął po raz drugi przed Sądem Powiatowym w Cieszyńsku, który tym razem skazał go na 7 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrok ten został przez Sąd Wojewódzki w Katowicach utrzymany w mocy i Leszek Hanzel osadzony w zakładzie karnym w Sierokach.

Orzeczenie kary wymieniony odbył w całoci i w dniu 19. 8. 1974 opuścił zakład, udając się bezpośrednio do swych najbliższych zamieszkałych w Cieszyńsku.

Korzystając z wolności, w dniu 30. 8. 1974 r. w godzinach rannych udał się do miasta i skusował pewną ilość alkoholu, w tym kilka piw w ba-

rze „Pod Arkadami”. Około godz. 18 wrócił do domu. Po obiedzie, jak przystało przemyślnemu „panu domu”, udał się na odpoczynek, a następnie około godz. 18 znowu wyszedł. W czasie spaceru spotkał się ze „swój ja dalewczyna”, którą zaprosił do baru „Pod Jeleniem”. Po wzmocnieniu poprzedniej dawki alkoholu, chwycił się za nogi, siedł w kierunku swego miejsca zamieszkania.

W tym samym czasie zmierzając przez Stary Targ na kolację Zygmunta R. widząc w pobliżu sklepu meblowego zataczającego się mężczyznę, starał się go ominąć i zszedł na jezdnię. W tym momencie usłyszał za sobą słowo „Zampol!”, a gdy chciał się obejrzeć, został siłniskami uderzony pięcią w głowę. Zamroczony ciętym, runął na jezdnię.

Do napastnika podbiegły dwie kobiety, które odciągnęły go od poszkodowanego. Nadmieniali należy, że Zygmunta R. jest długoletnim pracownikiem Fabryki Zamków Blyskawicznych „Zampol” w Cieszyńsku, w któ-

rej pracował również przed pierwszym aresztowaniem Leszek Hanzel.

Po odskryciu przynajmniej Zygmunta R. z zakrawioną twarzą, koczula i marynarką udał się do Komendy Powiatowej MO i zgłosił o zdarzeniu. Oficer dyżurny skierował poszkodowanego do Pogotowia Ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Bliźni uderzenia okazały się dla Zygmunta R. fatalne, gdyż — jak wykazały badania specjalistyczne — doznał złamania nosa z przemieszczeniem ołamków kostnych. Tego rodzaju obrażenia spowodowały jego dłuższą niezdolność do pracy.

Na podstawie rysopisów podanych przez poszkodowanego funkcjonariusze MO od razu zorientowali się, że napadca dokonali Leszek Hanzel, a kochanki interwencyjnymi były jego matka i siostra. Po zaledwie 1-dniowym pobycie na wolności Leszek Hanzel został znowu zatrzymany, a następnie na polecenie prokuratora aresztowany.

Przesłuchiwany w areszcie śledczym jako podejrzany, wymieniony przyznał się w zasadzie do zarzucanego mu czynu, utrzymując jedynie, że to właśnie on został zataczony i w oza się samotnie uderzył niechcąc poszkodowanego w głowę. Naoczni świadkowie zdarzenia w swoich zeznaniach potwierdzili jednak w zupełności winę podejrzanego, z tym, że jego matka i siostra skorzystały z przysługującego im prawa odmowy zeznań.

Pisząc o aresztu śledczego próby o

uchylenie środka zapobiegawczego w postaci aresztu tymczasowego, Leszek Hanzel podkreślał, że chce dopomóc ciężko pracującej matce utrzymującej jego rodzinę. Wymieniony nie wspominał jednak ani słowem, że jego dwie siostry są już zupełnie dorosłe i zdolne do pracy, a jedyny brat, Wiesław, jest „na wikcie państwowym”, gdyż którymś z kolegów wyroków za kradzież z włamaniem został w bieżącym roku skazany na 4 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 2.000 zł grzywny, nie licząc kosztów postępowania i opłat sądowych oraz 3-letniego nadzoru ochrannego.

W dniu 25. 7. 1974 r. przeciwko Leszkowi Hanzelowi prokurator wniosł do Sądu Powiatowego w Cieszyńsku akt oskarżenia oraz w imieniu poszkodowanego Zygmunta R. powództwo cywilne, domagając się zaspędzenia na jego rzecz odszkodowania w wysokości 5.000 zł.

W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, na rozprawie w dniu 18. 8. 1974 r. Sąd zasądził Leszka Hanzela na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a ponadto uwzględnił powództwo cywilne, w całości zaspędzając od niego na rzecz poszkodowanego kwotę 5.000 zł z 8-procentowymi odsetkami od dnia zwłoki. Niezależnie od powyższego, oskarżony został obciążony kosztami postępowania i opłatami sądowymi w łącznej wysokości 3.285 zł.

Wyrok Sądu i Instancji nie jest prawomocny.

HENRYK ZALESKI

LISTY DO REDAKCJI

Sposób na gołębie

W odpowiedzi na apel w sprawie gołębi, zgłaszając sposób, moim zdaniem, bardzo humanitarny, który zresztą zastosowałem już u siebie z dobrym skutkiem także jeden z krajów Europy Zachodniej.

Zarządy miast tego kraju postanowiły mianowicie karmić gołębie na własny koszt, dodając do karmy odpowiednie środki antykonceptyjne. W ten sposób ilość ptaków stopniowo się zmniejszała, aż do całkowitego ich wyginięcia.

Jeżeli sposób ten wyda się władzom naszego miasta dobrym do zastosowania, będzie mi ogromnie miło.

Natalia ROGUSKA Cieszyń

Problem cieszyńskich dzikich (i nie tylko dzikich) gołębi daje znać o sobie wszystkim mieszkańcom śródmieścia. Nie jestem wrogiem tego ptactwa, ale uważam, że dalsze tolerowanie tych intruzów w śródmieściu nie powinno mieć miejsca. Z pewnością rozlegną się głosy przeciwników takiej koncepcji, będą robić porównania skrzydlatej atrakcji Cieszyń z Krakowem i Rzymem.

Zwolennikom tego rodzaju atrakcji proponuję obejrzenie murów zabytkowego kościoła parafialnego oraz ulice wokół. Pożyteczne składając ptasie gówno stanowi wątpliwą zdobycz zabytku. Zdarzają się przypadki (sam byłem świadkiem tego rodzaju historii), iż z gównem gołębi wchodzi ludzka głowa przechodząca gołębie jaja, co wprawdzie wywołuje wesołość postronnych obserwatorów, ale u trafionego delikwenta wzbudza odmienne uczucia.

Niebagatelne są zaawansowane już na łamach GZC szkody skutki gołębięj działalności w roślinności miejskiej, ale największe zagrożenie ze strony gołębi stanowi fakt, iż ptaki te są przyczyną groźnej choroby narządu wzroku u człowieka. A przecież najczęstszy i najbliższy kontakt z tymi stworzeniami mają nasze najmłodszymi latorkami i one przede wszystkim są narażone na niebezpieczeństwo skutków kontaktu z gołębiami. Z tego też powodu, chociaż w pierwszym odruchu troski o te ptaki chciałem zaproponować wyłapanie ich, a następnie przekazywanie pensjonariuszom Domu Starców, odstępuję od tego projektu.

Wprawdzie ludzie samotni z pewnością troskliwie zaopiekowaliby się gołębiami, a ptaki wniosłyby pewien rodzaj zysku w ich egzystencji, ponadto istnieje tam duży kompleks ogrodów i być może gołębie zaaklimatyzowałyby się na tym terenie, ale to nie zapobiegłoby penetracji cieszyńskiego rynku i świeżo pomalowanych kamieniczkach.

Dlatego wydaje mi się, że należy gołębie wyłapać i przekazać w charakterze deserowego menu drapieżnikom w chorzowskim ZOO.

Byłoby to decyzją wprawdzie drastyczną, ale chyba słuszną. A może Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zajmie włącznie i bardziej humanitarne stanowisko w sprawie cieszyńskich dzikich gołębi?

Zbigniew HINCZYCA Cieszyń

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

● Wstyd dla LOK-u: Z bazy przy ul. Bielejskiej LOK korzysta na prawach lokatorskich, a zatem przeprowadzanie wszelkich remontów należy do właściciela. Jeszcze w bieżącym roku przystąpił się do budowy nowych warsztatów i wiaty garażowej.

LOK prowadzi szkolenie i egzaminy, ale karty rowerowe są wydawane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miasta i Powiatu. Od 15 sierpnia Zarząd Powiatowej Ligi przeprowadza w poniedziałki i piątki w godz. od 8 do 10 egzaminy uprawniające do otrzymania wyżej wymienionej karty — LOK Zarząd Powiatowy w Cieszyńsku.

● Czaa przywrócić sągarniętych ebonitki Uczni są wszyscy, choć do końca grudnia 74 r. Czarny Chodnik został ponownie włączony do ruchu pieszego — Cieszyńska Fabryka Zamków Blyskawicznych „Zampol”.

● W odpowiedzi ob. J. Gruszczykowski: Za mylnie podane nazwiska przepraszamy — Red. „Głos Ziemi Cieszyńskiej”. Nie ma mowy o ajenat. Brak personelu oraz prowadzenie przez restaurację „Parkową” w Ustroniu usługowej działalności nocnej do godziny trzeciej były przyczyną, uniemożliwiającą podawanie posiłków śniadaniowych we wczesnych godzinach rannych. Przedsiębiorstwo podejmuje starania, aby w przyszłym sezonie letnim dokonać korzystnych dla klientów zmian w godzinach pracy wymienionego zakładu — WPP Oddział w Ustroniu.

PIERWSZE POLSKIE TEATRY Pawłowe pojawiały się na Śląsku Cieszyńskim równolegle z działalnością amatorskiej sceny Czytelni Ludowej w latach 1863-1881 (por. „Głos Ziemi Cieszyńskiej” 1974, nr 4-5).

Już w czerwcu 1863 r. zespół z Krakowa pod kierownictwem Adolfa Delchau'a dał kilka przedstawień najpierw w Bielsku, a następnie w Cieszyńsku. Jest to pierwsza potwierdzona w źródłach wiadomość o gościnnych występach polskiego teatru zawodowego na Ziemi Cieszyńskiej, choć „Dziennik” Andrzeja Cielieckiego zawiera pewne sugestie, by przypuszczać, że podobna wzięta bliżej nieokreślonego zespołu mogła mieć miejsce (w dawnej solarze, późniejszej gospodzie „Pod Basem” w Cieszyńsku) już w 1846 r., a nawet wcześniej.

„Gwiazdka Cieszyńska”, ale przede wszystkim niemiecka „Silesia”.

Ze sprawozdań zamieszczonych w obu pismach wynika, że frekwencja na spektaklach w Cieszyńsku była zadowalająca, a „Gwiazdka” w dodatku podkreśla, że „mimo dni skwarnych i innych okoliczności — licznicy bywały publiczności ogromnej, a na niemieckim teatrze, stąd mamy przekonanie, że teatr polski w Cieszyńsku podczas jesieni, zimy czy wiosny nie byłby na stracie wystawiany”.

W październiku 1867 r. rząd królewski w Opatowie pozytywnie załatwił podanie Konstantego Łobojki (K. Królikowskiego), który zamierzał ze swą grupą (po połączeniu się z grupą J. Bendy) przybyć do Bielska i Cieszyńska, by przez cztery tygodnie dać polskie przedstawienia. Brak jednak jakiegokolwiek śla

jazdu polskiego zespołu zawodowego. Był nim Teatr Polski pod dyktando Piotra Woźniakowskiego. Ta małopolska grupa artystów, przed którą tym razem zamknięto salę ratuszową, wystąpiła w dniach 2-26 stycznia 1879 r. na małej scenie Czytelni Ludowej (w sali na I p. hotelu „Pod Złotym Wolem”, dając 13 przedstawień. W dość urozmaiconym programie można ustalić jedynie 11 tytułów, choć repertuar był niewątpliwie bogatszy: anonimowa przeróbka z francuskiego pt. „Pukownik za króla Sasa” i „Wybory do rady miejskiej” A. Skorupki (2 I.), „Wujaszek całego świata” R. J. Benedixa (12 I.), „Pan Damazy” J. Bilisńskiego (14 I.), „Papugi naszej babuni” A. Dantols de Bournoville’a, M. E. W. Theaulon de Lamberta i A. Dantols oraz „Nie ma męstwa w domu in. Matylda Bolechowska. Fran-

kami i doskonała gra wprawili widzów w zachwycenie”, uproszone aktorów „by przedłużyć swój pobyt w Cieszyńsku. W rezultacie w okresie od 11 lutego do 2 marca 1879 r. teatr dał 9 spektakli: „Zemsta” A. Fredry (11. II.), „Panie Kochanku” J. I. Kraszewskiego (13. II.), „Zabobon, czyli Krakowiaczy i Górale” J. N. Kamińskiego (16. II.), „Dziś i jutro, czyli Hrabia Marjan” W. Koziebrodzkiego (18. II.), „Spudlowali” K. Zaleskiego i „Elisacy” W. L. Anyczca (20. II.), „Stary plechur i swa jego huzar” J. Szczerbińskiego (23. II.), „Zbójcy” F. Schillera (27. II.), „Chłop millionowy, czyli Dzielwosyna z świata czarownego” J. Damse’a (1. III.), „Pan Damazy” J. Bilisńskiego (2. III.).

Wśród występujących aktorów szczególnie podobali się sam E. Webersfeld, zwiastujący w roli księcia

Pierwsze gościnne występy polskich teatrów zawodowych na Śląsku Cieszyńskim

Do nielicznej grupy A. Delchau'a, zorganizowanej bezpośrednio po opuszczeniu sceny krakowskiej przez Juliusza Pfeiffera, należeli prócz dyrektora Maria Saffir, Michalina Marianowa Monikowska, Antoni Ignacy Janowski oraz Antoni Paweł Ficzkowski.

W przyjeździe krakowskich artystów na Śląsk pośredniczył dyrektor niemieckiego towarzystwa teatralnego, działającego w Bielsku i Cieszyńsku — Friedrich Blum, który wcześniej ze swym zespołem występował w Krakowie. W ramach tej rewidzycji odbyło się pierwsze w ogóle polskie przedstawienie w Bielsku w dniu 6 czerwca 1863 r. Krakowski zespół wystawił wtedy dwie sztuki: „Trafia kosa na kamień” A. Ładnowskiego oraz „Janek spod Ojcowej, czyli Wesele w Ojowiu” J. K. Gregorowicza, a pomiędzy nimi zaprezentowano też utwór niemiecki „Ursprung des Korbgebens”.

Grupa w następnych dniach dała jeszcze kilka przedstawień w tym mieście (dokładnych danych brak), a w dniach 23-28 czerwca wystąpiła w Cieszyńsku w sali ratuszowej z następującym repertuarem: „Trafia kosa na kamień” A. Ładnowskiego i „Janek spod Ojcowej” J. K. Gregorowicza (23. VI.), „Berek zapieczętowany” A. Ładnowskiego i „Fenwien i jego żona” A. T. Luszana (26. VI.), „Uciekajmy się” E. Labiche’a i „A. Lefranca oraz „Chłopi artystów” W. L. Anyczca (27. VI.), „Bartosz spod Krakowa” B. Dehickiego (28. VI.), „Pan Stefan z Pokucia” A. Ładnowskiego i „Szwab astronom” J. N. Nestroy’a (w Bielsku prawdopodobnie wystawiono ten sam repertuar).

Przedstawienia w obu miastach cieszyły się dużym uznaniem widzów. Zachwyciła swą grą zwłaszcza Maria Saffir, co odnotowała nie tylko

dów potwierdzających to przedsięwzięcie, które przypuszczać, że Łobojki nie zrealizował swych zamierzeń.

We wrześniu 1868 r. przybył do Bielska Miłosz Stengel na czele Towarzystwa Dramatycznego, które w swoim tournée po licznych miejscowościach Galicji w latach 1867-1869 dostarło również na Śląsk.

Zespół przybył do Bielska po swych występach w Wieliczce i przez cały blisko miesiąc dawał polskie przedstawienia. Prezentowany repertuar nie jest w pełni znany. Wiadomo tylko, że dwukrotnie wystawiono „Żydów” J. Korzeniowskiego oraz „Zabobon, czyli Krakowiaczy i Górale” J. N. Kamińskiego. W zniemczonym już wówczas mieście polskim galicyjski teatr obajdowy cieszył się ogólnym powodzeniem. W zespole występowała m. in. Matylda Bolechowska, Franciszka Hennigowa, Zofia Zwolińska, Jakub Kajetanowicz i Lucjan Ortyński.

M. Stengel przed przybyciem do Bielska osynił w rządzie królewskim w Opatowie starania o zezwolenie na 15 przedstawień również w Cieszyńsku, lecz spotkał się z kategoryczną odmową. To nieprzejednane stanowisko władz wynikało zapewne z faktu, że w Cieszyńsku — w przeciwieństwie do Bielska — przeważał żywioł polski, a tym samym przyjazd polskiego teatru do tego miasta był dla Niemców politycznie bardzo niewygodny. Szaryk władz austriackich wobec zespołu i polskie go społeczeństwa aluzjnie podkreślił L. Ortyński w swoim poemacie „Przemówienie do publiczności, w większości niemieckiej, po ostatnim przedstawieniu w Bielsku w dniu 27. IX. 1868 r.”

Tymczasem Cieszyńsk dopiero po 16 latach doczekał się ponownego przy

BOLESŁAW ORSZULIK

Scorbe’a (16. I.), „Ślepy i garbaty” A. A. Borgeols i A. F. Denney (18. I.), „Gwiazda Syberii” L. Starszeńskiego (19. I.), „Staroświeczyna i postęp czasu” J. N. Kamińskiego (21. I.), „Damy i huzary” A. Fredry (23. I.), „Emigracja chłopstwa” W. L. Anyczca (26. I.). Nie jest natomiast znany repertuar 4 przedstawień w dniach 4-11. I.

Początkowo występ nie cieszył się większym powodzeniem wśród czytelników publiczności. Po pierwsze dlatego, że prezentowano sztuki obcych autorów, które nie trafiły do przekonania widzów, którzy przywykli do dramaturgii rodzimej w wykonaniu teatru amatorskiego Czytelni Ludowej, po wtóre zaś, iż ceny biletów były zbyt wysokie. Teatr Polski szybko jednak — nie bez interwencji w tym względzie roli „Gwiazdki Cieszyńskiej” — uwzględnił życzenia cieszyńskiego środowiska. Obniżenie cen biletów, a przede wszystkim wprowadzenie do repertuaru polskich sztuk o charakterze narodowym spotkało się z pełną aprobatą widzów, co znalazło wyraz podczas wystawień takich dramatów, jak „Pan Damazy”, „Gwiazda Syberii”, „Damy i huzary” czy „Emigracja chłopstwa”.

Dowodem szczególnej wdzięczności cieszyńskiej widowni była forma pożegnania grup aktorskich: „Po ostatnim przedstawieniu w niedzielę (26. I.) — donosiła „Gwiazdka” — urządzili też wielbiciele teatru skromny wieczorek na uczczenie całego Towarzystwa, które pozostało w dobrej pamięci w Cieszyńsku”.

W dwa tygodnie po wyjeździe zespołu Woźniakowskiego Czytelnia gościła Teatr Wielkopolski z Poznania pod dyktando Edwarda Webersfelda. Zespół początkowo planował dać tylko trzy przedstawienia, ponieważ jednak „wyborowymi sztu-

Karola Radziwiła w utworze J. I. Kraszewskiego „Panie Kochanku”, która to rola „wzbudziła prawdziwy entuzjazm na widowni, choć cały zespół wykazał „artystyczną zdolność”, bo (...) trzeba przyznać całemu Towarzystwu, że gra jego jest doskonała i zupełnie artystyczna, siły jego doborowe”, jak podkreślała „Gwiazdka”. Tym razem artystów poznańskich zegnano w Sibicy, gdzie tamtejszy rolnik Jan Głajcar urządził dla nich w dniu 3 marca gościnny wieczorek.

E. Webersfeld przybył ze swoją grupą ponownie do Cieszyńska w dwa lata później, lecz pobyt swój ograniczył do jednego tygodnia (6-13. I. 1881). Dał wtedy 5 przedstawień: „Pan Benet” A. Fredry i „Mąż od biedy” J. Bilisńskiego (6. I.), nieznaną repertuar (8. I.), „Teatr amatorski” M. Bałuckiego i „Łobzowanie” W. L. Anyczca (9. I.), „Wróble” A. L. Delacour’a i E. Labiche’a (11. I.), „Uboży w Paryżu” E. Brisebarre’a i E. Nussa (13. I.).

Z uwagi na dużą powściągliwość „Gwiazdki”, która tym razem ograniczyła się jedynie do zapowiedzi lub potwierdzenia przedstawień, nie podobała się bliższego podać o tych spektaklach. Brak jakiegokolwiek sprawozdań z początku aktorów poznańskich może prowadzić do wniosku, że zespół nie prezentował już tego poziomu co dawniej. Z drugiej strony należy podkreślić, że w tym właśnie czasie (1880-81) zaznaczył się ogólny zastój w życiu teatralnym Czytelni Ludowej, która w dodatku z nakazu władz niebawem zamknęła swą scenę na przeciąg całego blisko dziesięciolecia.

Wymienione gościnne występy polskich zespołów zawodowych stanowią mimo ich nierównego poziomu artystycznego ważne wydarzenia kulturalne w dziejach Śląska Cieszyńskiego, zwłaszcza na tle budzącego się polskiego życia narodowego w 2 poł. XIX wieku.

Po raz pierwszy pomyślałam o Szczyrku, gdzie mieliśmy się spotkać. Ale lepiej mimo wszystko poszukać kolegów. Powinni się przecież znajdować w pobliżu, w tej samej okolicy.

Zaszywałam się w gęstwinie szagajnika, położyłam się na trawie, podłożyłam ręce pod głowę, i zamyslałam się. Niebo było nadąbnięte, czyste, cicho szumiał nieopodal las, szmer po kamyczkach strumienia. Za krzakami, pokręcając dzwonkami, pasły się krowy. A zatem gdzieś w pobliżu winna się znajdować wieś. Skoro zaś wieś — to i ludzie. Jacy?... Po raz pierwszy przyjdzie mi stawić czoło nieznanemu w południowej. Nie miałam dotąd pojęcia, jakie to trudne. O czym i jak z nimi rozmawiać? O co ich spytać?

Była mniej więcej trzecia po południu, kiedy podeszłam do niewielkiego, ale zadbanego domku, stojącego samotnie w pobliżu lasu na szczycie góry. Ukryłam się za drzewem i zaczęłam obserwować. Na ganku pojawiła się kobieta i zawołała:

— Julian! Chodź tu! Prędko!

Zza węgła domu wybiegł trzynastoletni chybły chłopak. Ucieszyłam się, kiedy usłyszałam język polski. Zaraz przypomniałam mi się polscy wieśniacy z Osierdzia (miejscowość na Lubelszczyźnie, gdzie przebywała uprzednio autorka — przyp. tłum.), pomógł, jakiejś dzielnym naszym partyzantom.

No cóż, ani poradzić, ani pomóc nie ma kto. Muszę zdecydować sama.

Odczekawszy jeszcze chwilę, podeszłam do domu. Zaszczekał uwiązany do ganku pies. W drzwiach stanęła kobieta nie pierwszej już młodości, z grubymi łasnymi workocznymi, o surowym spojrzeniu pięknych szarych oczu. Poprosiłam ją o wodę. Napiwszy się, podziękowałam i spytałam:

— Jak nazywa się wasza wieś?

— Brenna — odpowiedziała kobieta. Jej głos był przyjemny, zachęcał do szerszej rozmowy.

— Niech mi pani pozwoli spojrzeć w lusterko, chciałabym się dowiedzieć do porządku — rzekłam, mając nadzieję, że się jeszcze czegoś dowiem, gdyż nazwa wsi nie mi nie mówiła — nie było jej na mapie, która służyła nam do przygotowań. A o Szczyrk zaraz pytać nie chciałam.

Kobieta zaprosiła mnie do izby. Wkrótce pod oknem przemknęła jakaś figura. Pośpieszyłam na ganek...



W IATR zerwał mi z głowy chustkę. Biegne, biegne coraz dalej w las, w góry... Biegne długo, starając się zgubić ślady w potokach, wśród kamieni, zmieniając kierunek, biegne i biegne... Zaczyna zmierzchnąć. Idź dalej, nawet wolno, już nie mam siły. Ale oto wielki wąwóz. Schodzę w dół i zaszywałam się w małej, zapuszczona nora na jego dnie. Odpocząwszy nieco, zaczynam rozważać swoje położenie.

Spadochron pozostał na drzewie. Znajdą go. Chustkę również. To fakt. Niemcy zorientują się, oczywiście, kogo zrzucono. Policja będzie mnie, rzeka jama, poszukiwać. Możliwe nawet, że już poszukuje. Na zdrowy rozum biorąc, powinienam uciec możliwie jak najdalej z tego miejsca, gdzie opuściłam las i gdzie mi się nie powiodło. A jeśli brat „na niezdrów rozum”?

Postanawiam powrócić w pobliże tego samego domu. Sądzę, że gdzieś jak gdzieś, ale właśnie tam najmniej będą się mnie spodziewać.

Siedzę w norze długo. Zrobiło się zimno. Twarda, kamienista gleba skarpę piły pęty, ręce, nogi. „Płaszcz by się teraz przydał...” — myślę, przypominając sobie plecak z wyposażeniem. — Żeby chociaż on ociełał!

Uświadamiam sobie, że jadłam ostatni raz przed startem z lotniska. Ale minęły zaledwie trzy doby. Drobiazg. Da się wytrzymać.

W lesie jest cicho i zimno. Zapewne jest już głęboka noc. Ale strach opuścić jamę. Zebrawszy ostatek sił, zmusiłam się do opuszczenia chłodnej glinianej nory i, z wysiłkiem przypominając sobie drogę, powlokłam się wolno z powrotem. Światło już, gdy dotarłam do wierzchołka góry se znamym mi już domkiem.

Właśnie tam, niedaleko polany, położyłam się pod gęstym świerkiem do snu, okrywając się chustką. Zobaczyłam wystający z ziemi kamień — doskonale posłużył za poduszkę — i ledwie położyłam na nim głowę, natychmiast zasnęłam. Spałam długo. We śnie w żaden sposób nie mogłam się zorientować, dlaczego mi tak zimno, a kiedy się przebudziłam, zobaczyłam, że pada. Cała przemokłam. W głowie — obów. Oparzyłam się o pień drzewa, nakryłam chustką, znów zasnęłam.

Tym razem zbudził mnie lekki szelest. Scisnęłam rewolwer — trzymam go w ręce nawet we śnie — ale alarm okazał się fałszywy: z gałązki na gałązkę, napuszczający rudy ogon, skakała wiewiórka. Miałam dreszcze. Dokuczał głód. Rozglądając się dookoła, posłam w stronę krzaków, gdzie ukryłam rzeczy. Przeszawało padać, ale w lesie było mgliście i wilgotno. Straciłam na poszukiwaniu zbawczego plecaka mnóstwo czasu. Okazało się, że w tym lesie jest sporo podobnych polan, zagajników. Kiedy w końcu odnalazłam właściwe miejsce, spotkała mnie nowa przykra niespodzianka — plecaka nie było. Przeszukałam krzaki kilka razy wzdłuż i wszerz — bez rezultatu. Wróciłam do swojego świerka zmęczona i zadowolona.

Minęły nieskończenie długie, przykre trzy dni. Głódna i chora włożyłam się po lesie, bezskutecznie usiłując odnaleźć kolegów. Spać w cieniu kłosać błazna na gołej ziemi, odczuwać dotkliwie zimno. Urządziłam sobie pościółkę z gałązki świerków, gałęziami się również okrywałam. Pościół była twarda, ale solidna. Spoglądając na tę kupkę chrustu, nikt by zapewne nawet nie pomyślał, że może pod nią leżeć człowiek.

Głową rozsadzał gorący, dokuczający pragnienie, czasami traciłam świadomość i pogryzałam się w niebysze. Gdy odzyskiwałam przytomność, złościłam się z powodu własnej bezsilności i starałam się nie poddawać. Z najwyższym wysiłkiem wkładałam się do najbliższego potoku, żeby napić się chłodnej, czystej wody. Na moment doznawałam ulgi, potem głowa znów zaczynała ciężać, nie miałam siły oderwać jej od ziemi, nie starczało sił na poruszanie się.

Koszmarne były noce. Każda noc zabierała z sobą nieco światła, z każdym dniem wszystko było jakby ciemniejsze. Jak niebieskie gwiazdki, płońcy nocami czy słońce. Gdzie jest teraz?... Dlaczego mnie nie odnalazł? Czy serce nie powinno mu podpowiedzieć drogi?

Niekiedy opanowywało mnie zwątpienie: czyż nie lepiej było siedzieć pod rodzicielskim dachem, pracować w fabryce i spokojnie oczekiwać końca wojny? Może dziewczęce marzenia o wielkich i trudnych przedsięwzięciach były rzeczywiście mrzonką? Nie, nie! To po prostu egzamin. Nie można się załamywać!

Niekiedy opanowywało mnie zwątpienie: czyż nie lepiej było siedzieć pod rodzicielskim dachem, pracować w fabryce i spokojnie oczekiwać końca wojny? Może dziewczęce marzenia o wielkich i trudnych przedsięwzięciach były rzeczywiście mrzonką? Nie, nie! To po prostu egzamin. Nie można się załamywać!

Niezdolność dokuczał głód. Coraz mniej miałam siły, żeby się poruszać, żeby choć istnieć.

Znalazłam w lesie sekątką łaskę, operując się o którą, wędrowałam po górach. Czulałam się coraz gorzej. Dokuczały mi zawroty głowy, ale szłam i szłam, unikając policyjnych posterunków i ludzi.

Najgorsze było jednak to, że się bałam i, tracąc siły, nie mogłam się zdecydować na spotkanie z ludźmi. Co dzień odkładałam nieunikniony kontakt z tutejszymi mieszkańcami, bałam się go, nie wierzyłam w powodzenie. Ale zdawałam sobie jednocześnie sprawę, że bezczynność może mnie zgubić — słabiam, przecież coraz bardziej.

Nadszedł piąty dzień. Wstałam wcześniej, wyszłam na leśną ścieżkę i postanowiłam czekać. Siedziałam długo. Z krzaków naprzeciw wybiegła sarna. Nie poruszałam się. Przez kilkanaście sekund patrzyliśmy sobie w oczy. Potem sarna, lekko odwijając się zgrabnymi nóżkami od ziemi, pobiegła z powrotem w las. Wkrótce na ścieżce ukazał się mężczyzna. Szedł cicho pościelając, wymachując do taktu pocienną torbę. Chciałam wywać mu na spotkanie, ale w ostatniej chwili nie zatrzymałam. Na ścieżce pojawił się policjant. Znów poszłam więc w góry.

Ciąg dalszy nastąpi.

Czyżby wznowienie tradycji cieszyńskich imprez muzycznych?

Nie posiadamy zbyt wielu możliwości uczestniczenia w koncertach filharmonicznych, a przyzwyczajeni do „muzyki łatwej i przyjemnej” nie wykorzystujemy nawet tych sporadycznych okazji, jakie w Cieszyńsku bywają nam dane.

Operetka, wodevill — i owszem, ale występ chóru, koncert fortepianowy, symfonia czy poemat symfoniczny — z tym bywa różnie.

Są wszakże ludzie, którym muzyka na dobrą sprawę nie wystarcza i którzy — gdyby im udało się uzyskać bilety wstępu — z pewnością zapelniliby po brzegi widownię naszego teatru.

Warto, by właśnie teraz mieli to na uwadze ludzie odpowiedzialni za sprawy kultury w zakładach pracy i instytucjach, ponieważ 2 paździer-

nika odbędzie się w Cieszyńsku uroczysty koncert z udziałem chóru „Harmoni” i artystów Państwowej Filharmonii im. St. Moniuszki w Katowicach pod dyktando Andrzeja Cwojdzińskiego.

W programie utwory F. Chopina, J. Kowalczyka, A. Suzina oraz St. Moniuszki, M. Karłowicza, Z. Noskowskiego i B. Szabelskiego.

Wysoka ranga artystyczna zarówno chóru akademickiego, jak przede wszystkim katalońskiej Filharmonii jest wystarczającą zachętą do licznego udziału w imprezie.

Oby październikowy koncert przyczynił się do wskrzeszenia popularnej kiedyś akcji tzw. cieszyńskich imprez muzycznych.



„Wenecja cieszyńska” lepiej prezentuje się na zdjęciu niż w rzeczywistości. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.



● **W RAMACH XIII RYBNICKO - WODZISŁAWSKICH DNI LITERATURY**, organizowanych tradycyjnie w ROW, redakcja „Nowin” oraz komitet organizacyjny tej imprezy ogłosił konkurs literacki na wiersz, opowiadanie i reportaż. Tematem konkursu jest praca pod adresem: Redakcja „Nowin”, ul. Wysoka 2, 44-200 Rybnik. Na zwycięzców konkursu czekają nagrody: za wiersz I — 2.000 zł, II — 1.500 zł, III — 1.000 zł, zaś za opowiadanie I — 3.000 zł, II — 2.000 zł i III — 1.500 zł.

● **KOLEJNE ZEBRANIE** cieszyńskiego Oddziału PTH odbędzie się 4 października o godz. 16.30 w sali Domu Kultury. Referat „Z problematyki XI Zjazdu Historyków Polskich” wy-

głosi pracownik naukowy Biblioteki Uniwersyteckiej. Będzie to informacja o najnowszych osiągnięciach i aktualnym stanie badań w dziedzinie nauk historycznych na Polacie Ludowej.

● **KOŁO POLONISTÓW** Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach przebywało w wiośnie nie obozie naukowo-badawczym w Brennej. Celem zgromadzenia było zebranie materiałów z zakresu tradycji i żywotności językowej twórczości ludowej tego mikroregionu. Kierownikiem organizacyjnym obozu był student Krystian Rozmus, zaś opiekę naukową sprawował pracownik Uniwersytetu, dr Fikala-Tokarzowa i dr Tokarz.

● **LISTY GUSTAWA MORCINKA** — jeden z Pawła Muszola (z roku 1929) i dowódca Zespołu Cieszyńskiego (1834 r.) publikują „Poglądy” w ostatnim wydanym numerze. Znajdujemy tu wiele ciekawych informacji na temat ówczesnego życia kulturalnego w województwie śląskim. W tymże numerze „Poglądy” w artykule pt. „Folklor we wczesnym wydaniu” Eugenja Wybranek pisze o XI Tygodniu Kultury Beskidzkiej w Wileńsku i Zespole Cieszyńskim. Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

● **LESZEK GWAREK** z KONIAKOWA, syn Włodek, ongiś kornikar Marii Gwarekowej, wyprodukował w okresie dziesięciu lat na swym rodzinnym warsztacie tkackim 230.000 serwet śniadaniowych, inlano-bawlnianych, o oryginalnym ornamentem, z których większość CPLA przeznaczyła na eksport.

● **CIESZYŃSKIM** pisali

● **WIECZOR:** Jan Walech ukończył gimnazjum w Cieszyńsku i Szkole Artystyczno-Rzeźbiarską w Zakopanem, następnie odbył studia w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, które dopełnił w Akademii paryskiej. Odbiorczy został przez naturę wyjątkowym talentem, czego dowodem są medale i wyróżnienia za drzeworyty, zdobyte już podczas studiów nad Sekwaną. Artysta uprawia malarstwo, grafikę, rysunek i rzeźbę, interesuje się żywotnością ludową, związaną z regionem beskidzkim i posiada o siebie na Andrzeja Bolechowskiego kolekcję. Tematem jego pracy były najczystsze rodzinne Beskidy. Ich krajoznawstwo, oprócz wyznaczenia i organów technicznych i organizacyjnych — na szczególną uwagę zasługują wspól-

Warszawie, Krakowie, Katowicach, Cieszyńsku i Bielsku, ponadto w Paryżu i Antwerpii. Wiele z nich znajduje się w krajowych i zagranicznych galeriach muzealnych oraz zbiorach prywatnych. W 1938 roku ukazała się polsko-francuska monografia poświęcona wybitnemu twórcy z Andrzeja Bolechowskiego, napisana przez Jerzego Warchołowskiego. Zastępował Jubiata, twórcę niezwykle urodzajny, precyzyjny i zaślony dla polskiej sztuki i kultury, odczany jest powszechnym uznaniem.

● **WIECZOR:** Rozwijająca się współpraca dwóch przygranicznych powiatów: polskiego Cieszyńska z Frydkiem-Mistkiem w Czechosłowacji przynosiła obopólne korzyści. Z doświadczeń czechosłowackich jednostek handlowych „Jednota” korzystała cieszyńska placówka WSH i MHD, ożywiła się również kontakty wydziałów oświaty obu miast, a także współdziałanie w dziedzinie kultury i sportu. Od wielu lat swobodną współpracę kontynuują fabryka maszyn i narzędzi elektrotechnicznych „Cielma” (obecnie Zakłady Elektro-Maszynowe — przyp. red.) z kombinatem elektrotechnicznym „MEZ” w Frensztecie. Oprócz wymiany doświadczeń technicznych i organizacyjnych — na szczególną uwagę zasługują wspól-

praca obu zakładów w zakresie działalności społecznej. Co roku pracownicy „Cielmy” i ich rodziny wypożyczają w malowniczej miejscowości Cieladna w okręgu ostrawskim, w zaimanich ich czechosłowaccy koleżdy — w ośrodku zakładowym „Cielmy” nad Bałtykiem. W tradycyjnych obchodach Tygodnia Kultury Beskidzkiej uczestniczą liczne zespoły czechosłowackie a na estradach Karwiny, Trzyczka, Bogumina, Ostrowy i Frydka-Mistku występują często zespoły pieśni i tańca ziemi cieszyńskiej oraz zespoły regionalne z Wistoty i Konikowa.

● **DZIENNIK ZACHODNI:** Rodowód sztuki ludowej w Beskidzie Śląskim niełatwo jest uściślić historycznie, lecz wiąże się on, oczywiście, z dziejami osadnictwa na tym terenie, kiedy to z powodu ucieku chłopów pańszczyźnianych ze strony feudalnych wielmożów i ucieczek z dworów szlacheckich, beskidzkie bory i doliny zaczęły się z wolna zaludniać. Ciekawe studium na ten temat zawarł w nieopublikowanej dotychczas pracy Andrzej Podzorski, znany w regionie wileńskim ludoznawca, folklorysta, badacz i zbieracz relikwii starej kultury ludowej, u schyłku swego pracowitego życia założył Muzeum Beskidzkiego,

Śmiałka z robaczkami

Roman Tyśka z Bielaka-Białej i Krzysztof Świerczek z Białej Dolnych kupili sobie w dniu 16 września butelkę śmietanki w cieszynskim sklepie nr 37 przy ul. Białej.

Po wypiciu — niestety — okazało się, że to butelka zamieszkała przez robaczki. I do brzo się im działo, gdyby nie kaprys młodzieńszaków, którym zachciało się luksu — pokrzepienia się nie winem czy piwkiem, ale śmietanką z tej właśnie butelki.

Widzieliśmy, potwierdzamy, nie mamy do dodania (g).

z ukosa

Ławice śmieci

Poinformowano nas, że w podwórzu bloku mieszkającego przy ul. Cieszyńskiej znajdują się pojemniki na śmieci, ale mieszkańcy wolą wyrzucać odpady obok kufiorów, stwarzając wyjątkowo dobre warunki do żeru dla much i szczerów. Zwróćmy uwagę, iż naprzeciw bloku znajduje

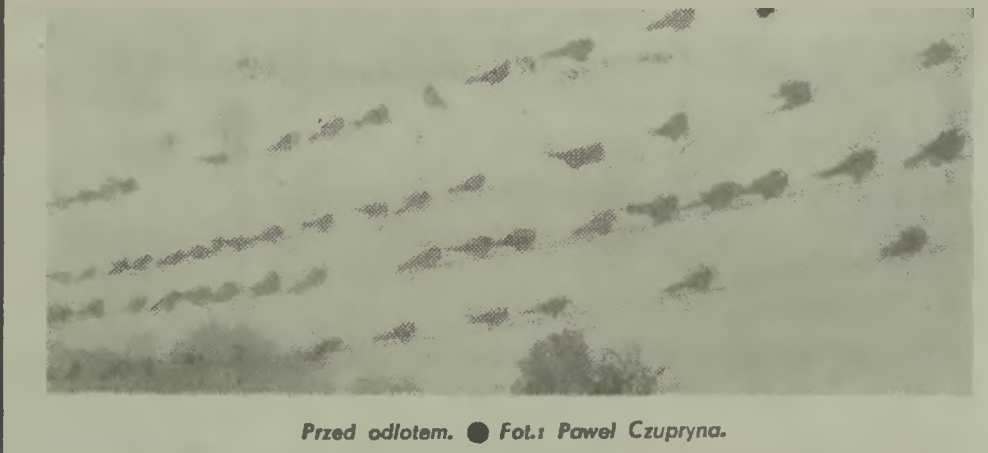
się Lekarska Przychodnia Obwodowa, pod progi której wiatr niejednokrotnie podrywa to, czego we własnych mieszkaniach nie chcą sobie mieć sąsiedzi „za między”.

Pijane autobusy na turystycznych drogach

Jadąc trasą Ustroń — Wisła — Łąka — Koniaków napotkaliśmy w ciągu jednej tylko niedzieli kilkanaście autobusów, wypełnionych „turystami”, z których zdecydowana większość wykazywała brak równowagi, zachwiania nadmiarem spożytego alkoholu. Do takich należał m.in. wóz, wypełniony dorosłymi i dziećmi, należący

do Huty Łąka (nr rej. ST 40-96), którego niektórzy pasażerowie, używając najbardziej wulgarnych słów, urządzili przed domem turystycznym Anny Kaczmarzyk w Koniakowie istny pokaz walki wręcz, stwarzając niebezpieczne widowisko dla licznych turystów, w tym sporej liczby cudzoziemców.

Według naszej opinii należałoby w dni świąteczne zastosować kontrolę MO na drogach, przebiegających przez popularne miejscowości turystyczne, gdyż sytuacja, jaka panuje w tej strefie naszego powiatu, wydaje się wręcz alarmująca. (x)



Przed odlotem. ● Fot.: Paweł Czupryna.

NA HARCERSKIM biwaku

W dniach 14 i 15 września 1974 r. Szczęśliwcy z Technikum Budowlanego w Cieszynie zorganizowali niezapomniany biwak w Wiśle Głębokiej, którego program został skrupulatnie opracowany przez doświadczoną kadrę Instruktorów pod kierunkiem komendanta Szczępu — harcmistrza J. Raka.

Zaraz po przyjeździe przeprowadzono ćwiczenia z murów, a wieczorem odbył się bieg harcerski na stopnie, zaś w środku nocy — alarm. Zajęcia wykazały duże zaangażowanie harcerzy i troskę instruktorów. Uczestnicy przeżyli piękną przygodę, wynosząc z niej radość i zadowolenie ze zdobytych awansów.

Rankiem po uporządkowaniu obiektu i zjedzeniu tradycyjnej grochówki harcerze wyruszyli na wycieczkę krajoznawczą na Szkołę Mistrzów Towarzystwa Śpiewu. Robiono zdjęcia i krecono film.

Dodatkowo i niezaplanowaną atrakcją w drodze powrotnej było zbieranie malin i grzybów.

O SPORCIE robotniczym

Przy różnych okazjach podkreślana bywa narodowa i państwowa rola polskiego ruchu sportowego na Śląsku Cieszyńskim w pierwszych dziesięcioleciach lat bieżącego wieku. Mało natomiast robi się, by ukazać społeczne i klasowe znaczenie tego ruchu, zwłaszcza jego robotniczego nurtu.

A i w tej dziedzinie ruch sportowy w Cieszyńskim posiada bogatą tradycję. Dlatego też z wielkim uznaniem powitać trzeba interesującą rozprawę Gertrudy Bączek opublikowaną w 6 tomie „Sportu Robotniczego” wydawanym przez „Sport i Turystykę” w Warszawie pt. „Oświata” jako źródło informacji o działalności Polskiego Stowarzyszenia „Kulturalno-Oświatowego „Sila” w Katowicach w zakresie kultury fizycznej”. Rozprawa ta stanowi wziętą monografię „Oświaty” — pisma wydawanego z wielkim trudem w latach 1918—1938 na naszym terenie, a równocześnie stanowi przyrzeczenie do wiedzy o nie tak dawnych, a jakże ciągle mało znanych czasach z przeszłości cieszyńskiego regionu. Szkoda, że „Sport Robotniczy” jest na naszym terenie prawie niedostępny. (z)

ZE SKOCZOWA DO PRAGI

Od lat pracownicy FSM Zakładu 12 w Skoczowie utrzymują przyjacielskie kontakty z zalogą Kombinatu „Tatra” w Nowym Łyżynie (CSRS). Oprócz wymiany doświadczeń rady zakładowe przedsiębiorstw organizują atrakcyjne wycieczki do obu krajów. Ostatnio ponad 40-osobowa grupa pracowników FSM została zaproszona do zwiedzenia Pragi, Karłowych Warów, Mariáňskich Łaží i Pilzna. W ciągu 5 dni skoczowianie poznali wiele atrakcyjnych zakątków Czechosłowacji. ● Niz.: Podczas zwiedzenia starej Pragi.

● Fot.: Paweł Czupryna.

Dzieła architektury renesansu powstawały u nas w okresie XVI i XVII w. Były to obiekty przede wszystkim świeckie. Zwykle spotkanie z polskim renesansem kojarzy się z Wawelem i kaplicą Zygmuntowską. Niemniej warto poznać i inne zabytki z tego okresu.

TRASA: TARNÓW — Mielec — BARANÓW SANDOMIERSKI — Tarnobrzeg — SANDOMIERZ — Anapol — Opole Lubelskie — KAZIMIERZ DOLNY — Puławy — Radom — SZYDLÓWIEC — Skarżysko-Kamienna — KIELCE.

TARNÓW — bogate w zabytki miasto pow. — ważny ośrodek przemysł. (Zakł. Azotowe). Plan centrum z 1330 r. W pośrodku rynku renesansowy ratusz — harmonijna bryła o doskonałych proporcjach — wysoka ceglana attyka, zasłaniająca dach, ozdobiona esownicami i sterczykami, które wyglądają z dołu jak pionki w szachach. Pomiędzy sterczykami kamienne maski pysków zwierząt i twarzy z sumiastymi wąsami (maszkarony). Przy rynku kamienne podcienie — zrekonstruowane attyki. W kamienicy nr 20 — polichromia renesansowa. W gotyckiej katedrze — renesansowy nagrobek hetmana J. Tarnowskiego.

BARANÓW SANDOMIERSKI — renesansowy zamek-rezydencja — należy do najpiękniejszych budowli polskiego renesansu. Powstał na wzór zamku wawelskiego — założony na planie prostokąta — z basznią w narożniku — z wysoka ozdobna attyka i dziedzińcem arkadowym otoczonym dwiema kondygnacjami krużganków.

TURYSTA POLECA SZLAK POLSKIEGO RENESANSU

TARNOBZEG — wielki ośrodek przem. chemicznego — złoza siarki pod względem zasobów drugie na świecie.

SANDOMIERZ — piękny zespół architektoniczno-krajozawodowy. Na rynku renesansowy ratusz z pozostałościami gotyckimi. Przy ul. Siedziwego pałac biskupi i dawne Collegium Gostomianum — późnorenesansowe — zwieńczone attyką — najstarsze w Polsce gminne dla szlachty. Obok gotycki „Dom Długosza”. Gotycka katedra — w prezbiterium na ścianach polichromie w stylu bizantyjsko-ruskim. Brama Opatowska z XIV w. ozdobiona renesansową attyką. Gotycko — renesansowy kościół św. Pawła. W kościele św. Jakuba (późnoroński) wspaniały portal romański. W zamku — obecnie prace archeologiczne i konserwatorskie. Najnowocześniejsza w Europie huta szkła o ciekawej architekturze. Poza miastem Góry Pieprzowe — rezerwa przyrody — cenne relikty roślinności stepowej.

KAZIMIERZ DOLNY n. Wisłą — przepięknie położone miasteczko o zabytkowym rozplanowaniu urbanistycznym i renesansowej zabudowie, stanowiące cenny zespół architektoniczno-krajozawodowy.

W Informatorze umieszczono adresy ważniejszych instytucji i placówek handlowo-usługowych oraz plan śródmieścia (centrum) Cieszyńska z oznaczeniem ważniejszych instytucji i zabytkowych obiektów. (z)

PUBLIKACJA (nie tylko) dla turystów

Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Cieszynie wydał ostatnio wspólnie z Wojewódzkim Ośrodkiem Informacji Turystycznej w Katowicach ilustrowany, w tym również kolorowymi zdjęciami, składany folder — „Informator i plan miasta „Cieszyńska”.

W części tekstowej znajduje się krótka informacja o położeniu Cieszyńska, zwężony zarys historii miasta i jego dzieł w XIX-lecie PRL oraz omówienie najważniejszych zabytków.

W Informatorze umieszczono adresy ważniejszych instytucji i placówek handlowo-usługowych oraz plan śródmieścia (centrum) Cieszyńska z oznaczeniem ważniejszych instytucji i zabytkowych obiektów. (z)

wszystkie dziwki się za nim rozglądały.

Nefwieleksi zamitowani miot do chytano ryb. Za Złotym Gróńcem idzie Olza, a kiej tam było przetrzaśnie moc patragów. Były tam taki głęboki płos, tóż co tam poszedł, pełny koszyk tych patragów prziniosł.

Ale za Olzą miyszkoł gojny, spozorowót to. Wiedziót, że tym Sikora mu ty ryb chytł. A patrag był pod ochroną. I zawachowót se na niego. Siedzi se, siedzi, naroz Sikora wopót do wody, tego gojnego nie widziót. Do obóh rąk dopót po patragu. Ale to były patragi! Aż nim trzepało, jak mu zaczęły skokać w rękach. Sie zdato, że go przewrócą — taki wielki był.

Tóż mo ty ryb, idzie z tej wody na brzeg, że se ich do kosza, naroz tym gojny wystrzelił, powiada:

— Stój!

Myślicie, że stanót? Jako z tymi patragami był, tóż hipi a hore do Złotego Gróńca. Gojny za nim, strzelił, ale jynny w powietrze, bo go nie chłiot zabić przy gupih ryb.

Jak wylecieli na Złoty Gróń, Sikora sie obrócił, a prasił tymi patragami do gojny tym gojnymu. A tam by ta psina, to je tako ta ośtro trawa. Dopót tej psiny, stajny na głowie, a nogi to mu tak szły, dyby najbardzi leciót. Fikót tak tymi nogami z pięć minut, a potym pado do tego gojnego:

— Twół szczęci, że tu je ta psina. Bo dybich już nie dopót, do bych już był w Skowiołach. I byłbyś za to odpowiadót, boś mi wystraszł. Tęla żeć sie na tej psi nie wydrzót.

SCHRONISKO NA KOZUBOWEJ zostanie odbudowane

Decyzją władz gminnych w Milikowie schronisko na Kozubowej (Zaolzie), wybudowane przed wojną ze składek tamtejszego społeczeństwa polskiego, a spalone w roku ubiegłym, zostanie całkowicie odbudowane. Prace budowlane rozpoczyna się w najbliższych miesiącach.

Część z nich wykonanych zostanie w czynie społecznym przez turystów z różnych miejscowości powiatu frydecko-miśkołkiego i karwiskiego. Do akcji odbudowy postanowili się włączyć również członkowie i sympatycy klubów propagacji i obu stron granicznej rzeki Olzy.

(x)

1	2	3	4	5	6	7
	8					
9	10		11			12
13			14			
15			16			
			17	18	19	20
21	22	23		24		
25				26		
		27				
28				29		

KAR-OCK

KRYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Jedna z prae rolnika, 4. Gęsta czarna ciecz otrzymywana w czasie destylacji węgla, 8. Asysta, poczet, 9. Irlandzki port nad rzeką Lee, 11. Wyspa w grupie Malich Antyli, 13. Wysoki, dwukolowy wóz używany przez Arabów, 14. Kamizelka ratownicza, 15. Możliwość sukcesu, 17. Całość sklejona z części, 21. Płaska lub dwójka, 24. Starożytna stolica Japonii, 25. Cześć podajemy na śniadanie lub kolację, 27. Ząbowa spokojnej starości, 28. Podnośnik, 29. Uśmiechnięta Gioconda.

PIONOWO: 1. Pod pięta, 2. Część kołowrotu, 3. Lasso, 4. Zwierze zwane grabieżcą pustyni, 5. Zława, duch, 6. „Zarobek” kłidnapów, 7. Npój alkoholowy, 10. Trudny do zrywania, 12. Narodowy taniec hiszpański, 16. Kwitł po wojnie, 18. Ferment, 19. Płaszcz, 20. Maszyna do lemurew włachwanych, 21. Hak na podkowie, 22. Uczeń w wojsku, 23. Miasto w ZSRR nad rzeką Nemdą, 24. Rozwiązanie należy nadsyłać

wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 30 września br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”. Mennicza 10, 43-600 Cieszyń.

Pomiędzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRYŻÓWKI Z NUMERU 37/54:

POZIOMO: kłopot, wrotki, kalendarz, opat, Asti, halas, Alina, krypa, cetka, Czech, zjawia, szawa, suka, skat, Araukaria, zakala, rolada.

PIONOWO: korona, płat, tre ma, wódka, Odra, iglica, kamizelka, szczywarka, Hacha, tatka, skaza, cesarz, attyka, grupa, wiatr, aria, siat.

NAGRODY KSIĄŻKOWE: Za prawidłowe rozwiązanie „Kryżówki” z numeru 37/54 nagrody wysłali: Jerzy Ślawnicki z Cieszyńska oraz Marek Sponda z Świętochłowic. Nagrody wysłamy pocztą.

65. Dł Hitlera ni mógł nósć

JAK NIEMCY zastali pobici pod Stalingradem, jak general Paulus stracił zniszczoną armiją, zrobił się w hitlerowski władzy wojskowej ogromny popłoch. Hitler sie ściekót, ale był bezradny. Chłiot sie jeszcze dowiedzieć, co tóż o tym wszystkim myślał w dół: czy sie z tego śmieja, czy też to mają za kłeskim.

Tak se poszli ci dostojnicy: Hitler, Ribentrop, Gering, Himler, Hes, a rozmańci. Było ich z osiem albo dziewięć. Poszli se, idą od dziedziń do dziedziń i postóchają, co też ludzie o tym Stalingradzie gwarzą.

Zasłi na łąkim, kaj sie bawili dzieć. A wycie, w co sie bawili? Na w budyłcie odchody. Na początku miały kotwiniac, łajno od krowy, potem od kónia, od świni, od gęsi, kury, coroz miły sze były te porcyje.

Przszli co dostojnicy, a dzieć skoczą, śmieja sie, ukazują palcami...

— W cóż sie też to bawicie? — pytnia sie.

— Na w niemiecką wladzom.

Podziwiał sie jedyn na drugo, pytnia:

— Tóż jakóż sie to bawicie?

— Na tym nefwieleksi, krowiniac — prawł nefstuzari synek — to je Gering. Tym drugi Himler, trzeci Ribentrop...

I tak to zwymyślót aż do tej nejmijnazszej kupki, a wszystkich było tych kupiek z patności.

A Hitler sie pyto:

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

67. Mortwy zmarłychwstót

NARZYKAJA też to ludzie na tych pijoków, narzykają. Nejbardzi boroiki babu.

Ale roz taki pijok miot, wycie, szczęci. Napłi sie to krowiniac, nót i bót sie tót do domu, bo miot zię babum. Kijónka, co sie szróty pieru od wołok, co sie nagle rozkulawa, wdyci były w robociu.

A wtedy w jednym miescu umrzł chłop. Dali go do marowni, a jeszcze nie był oglądany przez tego oglądacza tych zwłok. Bo był kaniz wyjechany do Katowic. Miót go tót na drugi dzień badnł i dać świadectwo, żeby go mógł pogrzebać.

Nót i tym pijok sie nie chłiot przedstawic tej babie domu, wlot se do tej marowni. Ze sie tam wyspi, a nad ranym, jak kapkym wykrzżł w, puździe do chłinty Mo- że już s nim wtedy baba nie budyje robiła krawatu.

nią. Przileciót na farym, pado:

— Wielebniczku, straszne dzitwy sie porobił!

— Na cóż?

— Szeleń do marowni oglądać trupa, a tym se siedziót na wycchu, na tróhli.

Wielebny sie też sami boli, zebrał świecącą wodym, kro pido, wzięmi se z sobą kościelnego, ministrantów, poszli do tej marowni z całą asystą. Przida, a tam ni ma nic. Tym pijok za tól wyciły.

A oglądaczowi żodym nie chłiot połym wierzić, że tam kiery na tróhli siedziót. Bo ja otworził, a nieboszczi se w ni pleknie leżót.

68. SKNYRA mo dycki mało

WŁÓ W JABLONKOWA Okropny bogocz. Ale tako sknyra, że — jak ko to powiada — byłbyś za groz wazym do Wyndnia na nogoch gnoł Tak szporowót. A ubrany był moztliwie. Ale wycie, jako sie ubiorył? Jak kany gdo umrzł, tóż tam szel a wytoł:

Rano tym oglądacz, jak przechoł z Katowic, zebrał klucze i idzie do marowni oglądać tego trupa. Przilezi, a tym se siedziót na tróhli, na wycchu. Tóż sie tak tym oglądacz zię, że wygladót gorz niż tym trup. Tak rwót, jako jelyń, jak go psy gó-

Roz sie dowiedziót, że zaś jedyn umrzł, a miot to krowiniac szumny kożuch. Nót i przilezi tam, powiada:

— Cóż wycie też zrobili z tym kożuchym, cłotko, po tym waszym chłiope?

— Na — powiada ta wodo-wa — zakopałach go do gmo-je.

— Na ni mógłście mi go dać, dy wycie, że zbyrom taki rzecz?

— Czi jo se pomysliła, że-by jeszcze kiery móg chodzieć w kożuchu po moim chłiope?

Chłiot sie zebrał i poszedł. Ale poroz w nocy zebrał wdyci i caluńki gnoł na placu przepiół. A było go tam fur a fur! Z patności morowych wozów.

Rano baba idzie do ehlywa odbywać krowy.

— Panimko Maryjo — po wiado — na cóż sie też to tu zrobiło? Dyć tu kieryni cniły gnoł przemarził! Świnie to przeca ni mógłi zrobić. To musi być robota tego bogocza.

Widzieli, jaki to są ty sknyry? Miót telki wniadze, a nie było mu ciełko cniły gnoł przemarził. Dziśka też tacy są. Aji jakby mieli pół światka, jeszcze by mieli mało — chłieliby cniły. Jo wdyci cnił powiadał tak: dyi zado-wolony z tego, co moze.

69. Dyby nie ta psina!

NASTEBNYM miyszkoł niejaki Sikora. To był to krowny cwanioł. Tym sie żodnej roboty nie był, a że był aji bogaty, tóż

Rok ideowo-wychowawczy rozpoczął

Dnia 25 września zebrało się w sali cieszyńskiego kina „Zacisze” kilkuset pracowników i działaczy frontu ideologicznego, jak również słuchaczy WUMiL, by wzięli udział w uroczystej inauguracji roku ideowo-wychowawczego 1974/75.

Jak stwierdził w swoim wystąpieniu sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR T. Janusz Tomiczek, cieszyńska organizacja partyjna wypracowała już szereg dobrych form i metod pracy szkoleniowej i odczytowo-lektorskiej. Stały się one integralną, coraz powszechniej docenianą częścią działalności partyni. Istnieje sprzyjający klimat dla prowadzenia oświaty ideologicznej, na którą składają się przede wszystkim dobre wyniki realizacji zadań społeczno-gospodarczych wytyczonych przez VI Zjazd.

Tym niemniej, jak tego do wiodło odbyte niedawno posiedzenie plenarne KP — stwierdził sekretarz KP — ożek — pozostało nadal w sferze ideowo-wychowawczej wiele do zrobienia. Dotyczy to również szkolenia partyjnego, które będzie w roku szkoleniowym 1974/75 rozszerzane i doskonalone. Podczas uroczystości przekazano kilku wyróżniającym się seminarzystom i wykładowcom wyrazy uznania Sekretariatu KC. Inauguracyjny wykład poświęcony polskiej polityce zagranicznej wygłosił zastępca kierownika Woj. Ośrodka Propagandy Partyjnej Tadeusz Potwo. Uczestnicy obejrżeli również polski film dokumentalny „Podróż w XXX-lecie”.

SUKCES SPÓŁDZIELCÓW Z SIMORADZA

Drudzy w kraju najlepsi w województwie

Kolejny sukces zanotowali na swoim koncie spółdzielcy z Simoradza. W wyniku krajowego konkursu na najlepszą fermę spółdzielczą w produkcji brojlerów za rok ubiegły RSP „Wyzwolenie” zajęła drugie miejsce w Polsce. Zjednoczenie „Poldrob” nadało simoradzkiej Spółdzielni dyplom uznania, przyznając jej jednocześnie nagrodę w postaci kompletu podręczników automatycznych do wyposażenia jednej brojlarni, wartości 50 tys. zł.

Wzorem konkursu krajowego, Śląskie Zakłady Drobiarskie wspólnie z Wojewódzkim Związkiem RSP podsumowały wyniki produkcyjne tuczu w fermach naszego województwa za 1973 rok. I tutaj najlepszą okazała się Spółdzielnia „Wyzwolenie”, zaś drugie miejsce przyznano RSP „Bucze” w Górkach Wielkich, a trzecie RSP w Ustniku. Wśród spółdzielni, które uzyskały korzystne wyniki, znalazły się także RSP w Ogrodzynie i Zamarskach.

RSP „Wyzwolenie” wyprodukowała w roku ubiegłym 285 t. mięsa drobiowego. W obecnym roku plan wynosi 600 t. Po wybudowaniu dalszych obiektów planuje się dostarczać rocznie na rynek 1500 t. drobiu. Obecnie Spółdzielnia posiada w Simoradzu i w filii Marklowice Górne 9 brojlarni. W przyszłym roku stanie w tych miejscowościach 7 dalszych takich obiektów.

Materiał do tuczu brojlerów produkuje RSP we własnej wylegarni w Kończycach Małych, gdzie zamontowano najnowsze urządzenia do wyługu kurcząt (sztuczna kwocha). W ub. roku wyprodukowano w nich 1.900 tys. kurcząt, a w tym roku plan sięga 2.600 tys. sztuk. Jaja do wyługu pochodzą ze spółdzielczych ferm (1,5 mln) i od kur rolników indywidualnych (800 tys. sztuk).

Podczas niedawnej uroczystości wręczenia proporcji i dyplomu, w której uczestniczyli również sekretarz rolny KP PZPR w Cieszyńcu Stanisław Zabek i zastępca naczelnika powiatu Gabriel Szwertnia, przedstawiciele centralnych i wojewódzkich władz RSP, jak również przedstawiciele drobiarstwa, najlepsze hodowczynie otrzymały nagrody i dyplomy. Należą do nich: Zofia Mendrek, Zofia Homa, Aniela Pacanowska, Helena Kozłowska, Irena Szczyńska i Helena Szukut.

MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM

Zespół Szkół Zawodowych CRS w Cieszyńcu gościł dnia 25 ub. m. uczestników Sympozjum Naukowego pracowników resortów handlu i usług oraz dyrektorów szkół ekonomicznych i gastronomicznych z Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemiec.

Republiki Demokratycznej, Rumunii i Węgier.

Uczestnicy zwiedzili Zespół Szkół Zawodowych CRS w Cieszyńcu, interesując się szczególnie wyposażeniem technicznym oraz poziomem pomocy naukowych.

AKCJA 300 i 1000

W związku z rozpoczynającym się tradycyjnym miesiącem oszczędzania — cieszyński Oddział PKO oraz Spółdzielnia Oszczędnościowo-Pożyczkowa ogłaszają konkursy pod nazwą Akcja-300 i Akcja-1000. Uczestnikiem konkursu może być każdy, kto wpłaci bądź też zadeklaruje do udziału w losowaniu wkład w wysokości 300 (na książeczkach PKO) lub 1000 złotych (w SOP) i prze-

trzyma zadeklarowaną sumę od 1 listopada do końca stycznia. Obowiązuje akcja sfinalizuje losowanie na sześciu wojewódzkich i powiatowych. Na wybranych losu czekają cenne nagrody, w tym dwa samochody osobowe. Wartość najbliższej nagrody wynosi 200 złotych. Zachęcamy do wzięcia udziału. Kto wie, do czego uśmiechnie się los?

GŁOS TYGODNIA

NASZA RUBRYKA „Wypadki-połowy kraksy” ma sporo czytelników. Ale większość z nas prześlizguje się ocymsa po lakonicznej informacji, że oto znów zdarzył się gdzieś wypadek drogowy, ktoś został

NIE W RECEPCIE KLUCZ

ranny lub poniósł śmierć. Dopiera kiedy następuje brzemienne w liczne ofiary katastrofy, lub kiedy ginie człowiek powszechnie znany, robi się tzw. szum.

Ze przy owym szumie ten i ów traci panowanie nad nerwami — to wylumaczalne. W zderzeniu z rzeczywistością jednak często o sprawach istotnych, ogień słusznego skądinąd gniewu kieruje się nie zawsze pod właściwy adres.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Z CYKLU NASZE DZIECI: 3-letni Janusz Gańczyk z Cieszyńca. ● Fot.: Henryka Molin.

TYGODNIK ● NAKŁAD 22.500 EGZ. ● CENA 1 ZŁ



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 40 (957) ● 1—7 PAŹDZIERNIKA 1974 R. ● ROK XX

Warunki bytowe mieszkańców ulegają poprawie

Dnia 25 września obradowała sesja Miejskiej Rady Narodowej w Cieszyńcu, na której omówiono warunki socjalno-bytowe mieszkańców na rzecz ich polepszenia ze szczególnym uwzględnieniem poczyną zakładow pracy.

Referat wprowadzający wygłosił naczelnik miasta — JAN KULIG. Zwrócił on uwagę na znaczenie budownictwa mieszkaniowego przypominając, że stosunek zasobów mieszkaniowych do liczby mieszkańców stawia Cieszyń w czołówce wojewódzkiej.

Stan ten jednakże nie zadowala, ponieważ prawie 2300 obywateli oczekuje na mieszkania, a czas wyczeki-

złinnych. Z uwagi na trudności materiałowe, cykl budowy znacznie się wydłużył. Próbowano temu przeciwdziałać, tworząc komitety do spraw budowy kilku domków jednocześnie. Niestety, inicjatywa nie przyniosła spodziewanego rezultatu.

Następnie naczelnik omówił problemy zakwaterowania przybyszów werbowanych do pracy na naszym terenie. Stwierdził, że jest ich w Cieszyńcu ośmiuset. Zakłady pracy natomiast nie budują. Wyjątek stanowił zaadaptowany na hotel

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Goście z Syrii podczas zwiedzania simoradzkiej Spółdzielni. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Członkowie syryjskiej partii BASS w naszym powiecie

GOSZCZĄCA w naszym kraju na zaproszenie KC PZPR delegacja Syryjskiej Socjalistycznej Partii BAAS przebywała ostatnio w naszym powiecie. Na czele 6-osobowej grupy specjalistów w dziedzinie rolnictwa stał kierownik Wydziału Rolnego BAAS w Sueda, Kemal Kudejfe.

Goście syryjscy w towarzystwie I sekretarza KP PZPR w Cieszyńcu Jana Chodury i przedstawicieli wydziałów rolnych KC i KW PZPR zwiedzili niektóre placówki rolnicze Ziemi Cieszyńskiej. W gospodarstwie Ochaby, należącym do Stadniny Koni w Pruchnej, zapoznali się z działalnością tej placówki, jak również obejrżeli wspaniałe

formował członków delegacji o osiągnięciach naszego powiatu, kierunkach rozwoju i strukturze cieszyńskiego rolnictwa. Przewodniczący delegacji, Kemal Kudejfe, zapoznał, zebranych z sytuacją w swoim kraju i wspomnieli o bohaterstwie walce narodu syryjskiego z Izraelskim najazdem. Scharakteryzował również główne galezie gospodarki swego kraju, ze szczególnym uwzględnieniem przemian, jakie zachodzą obecnie w rolnictwie.

Syryjczycy zapoznali się również z kierunkami rozwoju skoczności Gminnej Spółdzielni i zwiedzili niektóre placówki GS. Wizyte zakończył wyjazd do Jaszcowa.

(cz)

W dniu 25 września 1974 r. odbyła się w Zakładowym Klubie „Metalowiec” w Cieszyńcu uroczysta inauguracja nowego roku kulturalno-oświatowego 1974-1975, w której wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych, kierownicy placówek kulturalno-oświatowych oraz działacze z Cieszyńca i powiatu.

Informacje o ubiegłorocznej działalności i osiągnięciach w dziedzinie upow-

szczenia kultury złożył K. Gruszczyk, nakreślając główne kierunki pracy w

nowym roku kulturalno-oświatowym.

W bezpośredniej i szczerej dyskusji wypowiadali

się przedstawiciele placówek i działacze kulturalno-oświatowi, dzieląc się do-

świadczeniami i pomysłami, cennymi dla dalszego rozwoju regionalnego życia kulturalno-oświatowego.

(2)

Nowe inicjatywy kulturalno-oświatowe

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

Z licznych inicjatyw war-

to wymienić wysuniętą przez prezesa DKF „Fafik” w Cieszyńcu propozycję organizowania stałych, miesięcznych dyskusyjnych spotkań filmowych w Klubie Książki i Prasy „Ruch” w Jaworzynie. Wysunięto również sugestie organizowania stałych spotkań informacyjnych - szkoleniowych pracowników i działaczy kulturalno-oświatowych.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

Minister Kazimierz Barcikowski gościł w Ochabach

W ubiegłym tygodniu gościł w Ochabskim gospodarstwie Stadniny Koni w Pruchnej zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa Kazimierz Barcikowski. Towarzyszyli mu: członek Sekretariatu KW PZPR w Katowicach, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Rudolf Juzek, I sekretarz KP PZPR w Cieszyńcu Jan Chodura, wicewojewoda katowicki Józef Łabudek oraz dyrektorzy niektórych gospodarstw rolnych województwa katowickiego. Podczas pobytu w Ochabach ministrowi Kazimierzowi Barcikowskiemu zaprezentowano najwspanialsze okazy koni wychodowanych w gospodarstwie, jak również te, na których jeźdźcy z Ochab zdobywają czołowe lokaty na zawodach krajowych i zagranicznych. Dyrektor Stadniny inż. Jan Miech zapoznał gościa z dotychczasowymi wynikami gospodarstwa i planami na przyszłość, zaś I sekretarz KP PZPR Jan Chodura przedstawił ministrowi niektóre aktualne problemy cieszyńskiego rolnictwa.

(cz)

AUTORZY POWAŻNYCH EFEKTÓW

W Cieszyńskiej Fabryce Zamek Blyskawicznych „Zampon” dnia 26 ub. m. odbyło się uroczyste posiedzenie Klubu Techniki i Racjonalizacji, na którym dokonano podsumowania ruchu wynalazczego, nader popularnego wśród

zalogi Zakładu. W roku ub. zgłoszonych zostało 66 wynalazków racjonalizatorskich, których zastosowanie przyniosło zakładowi 2,5 miliona złotych oszczędności.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Pomyślne perspektywy rozwoju produkcji zwierzęcej

Dnia 26 września, w sali posiedzeń miejskiej ratusza zebrał się radni Powiatowej Rady Narodowej. Tematem sesji była ocena stanu produkcji zwierzęcej za lata 1970 — 1974 oraz ustalenie głównych kierunków rozwoju rolnictwa w latach 1975 — 1980.

Obrady prowadził przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej Jan Chodura, zaś referat programowy wygłosił zastępca naczelnika powiatu — Gabriel Szwertnia.

W swoim wystąpieniu poinformował on radnych o wzroście produkcji zwierzęcej, zwłaszcza pogłowia trzody chlewnej i owiec. Zwrócił uwagę na korzystne przyrosty w produkcji brojlerów i ryh. Przedmiotem rozważań było także zmniejszenie pogłowia bydła mlecznego w powiecie.

W dalszej części swojej wypowiedzi podkreślał konieczność inwestowania w hodowlę poprzez budowanie nowych chlewni, bukiarni i owczarni.

W dyskusji poruszano problemy związane z właściwą organizacją produkcji zwierzęcej, z zabezpieczeniem pasz, wykorzystaniem i prawidłowym przetwarzaniem zielonki.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Spoleczne przeglądy na półmetku

Przebieg zapasów materiałowych, surowców i maszyn odbył się już w 65 zakładach pracy miasta i powiatu. Wokół akcji wytworzyła się pozytywna atmosfera zaangażowania i konstruktywnej dyskusji, wskazującej najczęściej trudności dostrzegalne przyczyny niepożądanych zjawisk.

Tak np. komisja w Zakładach Kartoniarskich wykała 1,4 tony nadwyżek farby by importowanej, 7 tysięcy elektrod oraz 2 tony papieru. Analiza sytuacji w Cieszyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego ujawniła nadwyżki w zapasach skóry (2,8 ton) i blachy (28 ton). W PKS przeznaczono do upłynienia części zamienne do samochodów o łącznej wartości 0,5 mln złotych. W „Zamponu” nadmierne zapasy taśmy mosiężnej przedstawiających wartość 5 mln złotych, zaś taśm włókienniczej i

żyłki poliamidowej — 6 mln. Powiatowy Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji przekazało do upłynienia 120 sztuk wodomierzy. FACH zgromadził niepotrzebnie 10 ton stali narzędziowej i materiałów ściernych o wartości 200 tysięcy złotych. RPRB — 40 pieców stalopalnych i cztery kotły wodne, WPTHW — części zamienne za 30 tysięcy złotych.

Prace powiatowego sztabu i komisji zakładowych są w pełnym toku. Na początku października przystąpi się do merytorycznej analizy sytuacji. (1)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

Z licznych inicjatyw war-

to wymienić wysuniętą przez prezesa DKF „Fafik” w Cieszyńcu propozycję organizowania stałych, miesięcznych dyskusyjnych spotkań filmowych w Klubie Książki i Prasy „Ruch” w Jaworzynie. Wysunięto również sugestie organizowania stałych spotkań informacyjnych - szkoleniowych pracowników i działaczy kulturalno-oświatowych.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

(2)

W dniu 5 października w godzinach od 8 do 14 Powiatowy Sztab do Spraw Kontroli Zapasów organizuje w świetlicy „Termiki” giełdę materiałów i surowców, do wzięcia udziału w której zaprasza zainteresowane zakłady pracy i instytucje.

Zetemesowcy w akcji

Niedziela ubiegłego tygodnia była dla cieszyńskich zetemesowców kolejnym dniem społecznego czynu.

Siedemdziesięciopięcioro członków tej organizacji zjechało rankiem do Skoczowa, by pracować przy budowie deptaków wokół stawów na Górnym Borze. Pomimo nie najlepszej pogody praca przebiegała sprawnie.

Na czyn społeczny najliczniej stawili się ekipy młodzieżowych działaczy z zakładów „Olzy 1”, „Polifaru”, Cementowni „Golezów”, „Remony”, Wielobranżowej Spółdzielni Pracy oraz „Polwidu”.

ZP ZMS w Cieszyńsku patronuje budowie ośrodka wypoczynkowego w Skoczowie, a wszystkie przeprowadzone na jego rzecz godziny podczas niejednej niedzieli minionego lata są formą realizacji tego zobowiązania. (J.I.)

Czerwonokrzyskie kontakty

W roku ubiegłym Zarząd Wojewódzki PCK nawiązał oficjalne kontakty z czerwonokrzyską organizacją w Płowidlu (Bulgaria). W roku bieżącym aktywności tej organizacji odwiedził województwo katowickie.

Jeden dzień poświęcili oni na zapoznanie się z działalnością produkcyjną kół PCK w powiecie cieszyńskim. Sześciuosobowa delegacja bulgarskich gości przyjęta została przez zastępcę naczelnika miasta — Jaceka Daszkiewicza, który poinformował o aktualnych problemach i perspektywach rozwojowych Cieszyńska, następnie spotkała się z działaczami kół PCK przy „Termice” i odwiedziła terenowe koło w Istebnej. (J.I.)

Remontują drogi

Kierownictwo RSP „Wyzwolenie” w Ślimoradzu w krótkim czasie zakończyło się o wyremontowaniu wszystkich dróg i dojeźdów na terenie gospodarstwa. Zarówno przejazdy przez Spółdzielnię, jak również drogi prowadzące do budynków produkcyjnych zostały wyasfaltowane i uporządkowane.

Obecnie przystąpiono do remontu drogi prowadzącej od miejscowej szkoły do RSP. Dzięki pomocy władz gminy i w efekcie czynu społecznego mieszkańców Ślimoradza nową nawierzchnię otrzyma także 300-metrowy odcinek drogi, prowadzący przez nowe osiedle domków jednorodzinnych, w którym w większości zamieszkują rodziny spółdzielcze. (cz)

Chuligan w spódnicy

W dniu 27 lipca br., około godziny 22.30 mieszkańcy domów przy skoczowskim Rynku zostali podrażnieni na nogi krzykami i stekiem wulgarnych wyzwisk. To Helena Orszulik, zam. w Skoczowie, Rynek 6 kończyła w ten sposób swoją pijacką eskapadę.

Za wywołanie zgrozzenia w miejscu publicznym kolegium do Spraw Wykroczeń przy Naczelniku Miasta ukarało wyżej wymienioną grzywną w wysokości 2000 złotych. (cz)

REJONOWE Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Cieszyńsku istnieje niespełna 2 lata. Powstało ono z połączenia Przedsiębiorstwa prowadzącego działalność remontowo-budowlaną poprzez 4 kierownictwa robót. Pierwsze z nich, z siedzibą w Strumieniu, obejmuje swym zasięgiem północną część powiatu, ze szczególnym uwzględnieniem miasta Strumienia. Oprócz tego od ubiegłego roku grupa ta buduje pawilon gastronomiczny w Wiśle oraz piekarnię GS w Brennej.

Pozostałe trzy kierownictwa mają siedzibę w Cieszyńsku i realizują roboty remontowo-budowlane na terenie Cieszyńska (w tym: remonty i modernizacje budynków mieszkalnych).

Niezwykle ofiarna załoga RPRB liczy ponad 200 osób. Dzięki wybudowaniu okazałej bazy na Małej Łące, znacznej poprawie uległy warunki socjalne załogi. W widnych, obszernych pomieszczeniach zabrano o pokoje śniadaniowe, szałnie, na trytyki. W tym roku zostanie przekazany do użytku hotel robotniczy na 100 miejsc wraz ze stołówką. W pobliżu zorganizują się placce do gier sportowych, park itp.

Zaplecze przedsiębiorstwa stale się rozbudowuje. Z ciasnych pomieszczeń przeniesiono już warsztaty stolarski, blacharski i ślusarski. W trakcie przenoszenia są magazyny. W planach perspektywicznych, jak nas poinformował dyrektor inż. Tadeusz Chlebko, jest budowa centralnej zbrojarni, punktu zapraw i betonów oraz wykonawstwa prefabrykatów.

Aby zapewnić sobie fachowców do uruchomienia produkcji pomocniczej i wykonywania robót, utworzono przy Zasadniczej Szkole Budowlanej własną klasę zakładową, do której uczęszcza 30 chłopców.

Przedsiębiorstwo systematycznie wykonuje swoje zadania planowe, a nawet je przekracza (przerób roczny wynosi prawie 50 mln zł). W ciągu ubiegłych 8 miesięcy wykonano 66,4 proc. planu rocznego. Sprawnie przebiega realizacja czynów społecznych i dodatkowych zobowiązań. Wartość ich wynosi blisko 600 tys. złotych (416 tys. zł już zrealizowano). Zaawansowanie robót w prowadzonych przez RPRB



Budynek administracyjny Rejonowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Cieszyńsku na Małej Łące. • Fot.: Paweł Czupryna.

Ich dziełem Most Wolności

Budowlani z RPRB usprawniają działalność

inwestycjach jest dobra. Gorzej wygląda sprawa z remontami kapitalnymi. Dotyczy to szczególnie napraw starych, często zabytkowych budynków na terenie Cieszyńska.

Tegoroczna wizytówka przedsiębiorstwa, świadcząca o solidnej robocie, jest Most Wolności na Olsie, który ukończono na 9 miesięcy przed terminem. A warto nadmienić, że był to obiekt o skomplikowanej konstrukcji, jakiej dotąd załoga nie wykonywała. Do większych inwestycji, które leżą w br. RPRB ukończy, należy pawilon gastronomiczny w Wiśle oraz własną bazę zaplecza, zaś w przyszłym roku zostaną oddane do użytku dom gminny w Dębówcu, hale magazynowe w Frachnej i piekarnia w Brennej.

Do wyróżniających się pracowników RPRB należy zaliczyć brygadę: Stanisława Tyca, Władysława Wakulę, Jana Lesieckiego, Michała Polaka, Emila Kamińskiego, Michała Lesieckiego, Sylwestra Kuczyńskiego i Stanisława Kuchleja.

Rejonowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane jest jedynym tego typu zakładem (na własnym rozrachunku ekonomicznym) w naszym powiecie. Mogłoby się stać po tentem w tej branży, gdyby przyłączono do niego wszystkie filialne jednostki specjalistyczne. Tylko wtedy dopiero można by mówić o przedsiębiorstwie, które byłoby zdolne zaspokoić potrzeby całego naszego powiatu. (cz)

Pomyślne perspektywy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

O nowej sytuacji spowodowanej wchodzącą w życie ustawą o rentach dla rolników mówił sekretarz KP PZPR — Stanisław Ząbek.

Zadania stojące przed produkcją zwierzęcą w związku ze stałym rosnącymi potrzebami ludności omówił sekretarz KP PZPR — Jan Chodura. Powiedział on, że w latach 1971 — 1973 w porównaniu z rokiem 1970 pogłowie bydła wzrosło o 11 proc., trzody o 45 proc.,

a owiec o 15 proc. Skup żywcia natomiast w tym samym okresie podniósł się o 60 proc. Fakt ten wskazuje na korzystne ekonomiczne skracanie cykli hodowlanych. Zadania przewidziano do realizacji w latach następnych zobowiązując do dalszej mobilizacji, wykorzystania istniejących rezerw i podnoszenia kultury rolniczej.

Na posiedzeniu podjęto uchwałę uwzględniającą postulaty zawarte w oświadczeniu referatów i przedstawione w toku dyskusji. (J.I.)

Autorzy poważnych efektów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ich autorzy otrzymali premie i łączną kwotę 387.000 zł. Ponadto przedstawionych zostało 14 projektów o tematyce BHP. Z tej liczby 13 znalazło praktyczne zastosowanie. Posiedzenie KTR było także okazją do ogłoszenia wyników konkursu racjonalizatorskiego za rok ub. Laureatami trzech pierwszych miejsc

zostali: Edward Kolondra, Władysław Woroz i Rudolf Gładziar.

Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji w Katowicach przyznał białe odznaki czołowym wynalazcom „Zampolu”. Podczas uroczystego posiedzenia KTR odznaki te otrzymali: Adam Buda, Stanisław Grzybek, Edward Kaleta, Kazimierz Łanicki, Jan Maga, Gustaw Marek, Karol Mysialek, Władysław Świerczyński oraz Alojzy Tomica. (tk)

Warunki bytowe mieszkańców

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Osobnym zagadnieniem jest kwestia remontów kapitalnych i podnoszenia standardu mieszkań. Z uwagi na brak mocy przerobowych, wszelkie niedociągnięcia likwidowane są bardzo niemiernie. Podobnie jest z drogami, chociaż widać wyraźny w tym zakresie postęp.

Po wnikliwej analizie sytuacji, mówca wskazał przyczyny takiego stanu rzeczy, podkreślając, że zadania pracy zlokalizowane na terenie miasta nie wykazują, niestety większego zainteresowania problemami życia wszystkich mieszkańców.

kańców najczęściej bywają sprawy drobne, zależne od ludzi, ich kultury pracy i etyki zawodowej. Powrócono także do kwestii czynów społecznych przypominając, że to, co się obecnie robi, nie powinno zadowalać. Omawiano także problemy związane z zatrudnieniem kobiet, podkreślano potrzebę zapewnienia odpowiedniej ilości miejsc w żłobkach i przedszkolach, rolę rad zakładowych w organizowaniu żywienia zbiorowego oraz rozwiadywaniu zakładowych w zapatrzeniu w podstawowe artykuły spożywcze poprzez uruchamianie placówek handlowych na terenie zakładów pracy. (J.I.)

KTO ZGUBIŁ?

W dniu 10 września na Placu Inwalidów w Cieszyńsku zaginęła portmonetka z pieniędzmi. Zguba jest do odebrania w poradni laryngologicznej Rejonowej Przychodni Lekarskiej przy ul. Bieleckiej w Cieszyńsku.

Klucze specjalne od kasy — do odebrania w Komendzie Powiatowej MO w Cieszyńsku.

Baw się z nami!

Takie hasło przywitała impreza zorganizowana dla kilkusetletniej załogi zakładu i mieszkańców Skoczowa przez Fabrykę Samochodów Motolitracyjnych.

Uczestnicy imprezy mieli do wyboru wiele znakomych atrakcji. Od godz. 14 do 21 na skoczowskim rynku koncertowały fabryczne orkiestry dęte i występowały zakładowe zespoły estradowe, w tym „Vademecum” z i Bielecka i „Czantoryjki” z Ustronia.

Pomyślano o zorganizowaniu sprawnościowych konkursów na wesoło, gier i zabaw dla dzieci i dorosłych. Były biegi w workach, wysiłki rowerowe i przeciągania liny. Zwycięzcy otrzymywali, oczywiście, upominki.

Miłośnicy motoryzacji mogli oglądać wystawę samochodów i podziwiać jazdy sprawnościowe fiata 126 p i syreny 105.

Podczas trwania zabawy czynne były stoiska z pytaniami, książkami i pamiątkami regionalnymi. Głodnych i spragnionych obsługiwały punkty „małej gastronomii”, które serwowały m. in. smakowitą pierogówkę. (J.I.)

GŁOS TYGODNIA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Padają zatem słowa zbyt ostre, uogólnia się zbyt szeroko. Oduł gniewu pada również na tych, którzy nie ponoszą winy. Mianem piratów określa się ogół kierowców. Drogi nieszczęśliwie się z dzungli, gdzie panuje prawo silniejszego. Wszystkie to stwarza daleki od obiektywnej prawdy obraz sytuacji.

Nie należy przecieć do regionów z największą liczbą wypadków i aliar, choć drogi mamy przestarzałe, a ruch panuje znaczny. Nie ma powodu do zastrzeżeń panikarskich, jakie przenikają niekiedy do poważnych skądinąd wytypień. A w każdym razie — nie ma absolutnie podstaw do obrzucania wszystkich kierowców.

Kultura jazdy, aczkolwiek wiele pozostało jeszcze do zyczenia, ulega jednak stopniowej poprawie. Robią swoje i sankcje, i akcje uświadamiające, i lekcje odbierane przez coraz liczniejszy kierowców podczas ich wojaży za granicę.

Szykują się ponoć zmiany w Kodeksie Drogowym, szykują pewne innowacje Sąd Najwyższy. Byłoby jednak błędem spodziwać się jakiejś radykalnej zmiany. Przecież, choćby najmniejsza, nie doprowadzą samochodu. Za kierownicami siedzieć będą nadal ci sami ludzie — plus oczywiście ci z listkami kłonu na szybach. I właśnie od ludzi — zarówno od kierowców, jak pieszych i woźniców — zależy bezpieczeństwo.

Ściągnijmy więc, głównie od nich. Bo sporo brzydkich łgł płać jak również... rzeczy martwe. Choćby wadliwe albo niepełne oznakowanie dróg. W Cieszyńsku-Pastwiskach szosa E-16 krzyżuje się z drogą do Żamarska. Kierunkowskaz jednak nie ustawia. Nieco dalej przylega do szosy droga do Boguszwic przez Kąlembice. I znów stano- wi to śladką tajemnicę...

Mają chyba sporą dozę racji ci złośliwi, którzy twierdzą, że ustawieniem kierunkowskazów powinni się zajmować ludzie nie znający danej okolicy. Dla naszych spóćw jest wszystko oczywiste, zającą wszak do każdego Władysława czy Innego Pierścice w

bezświatłową noc, bez światła i z zamkniętymi oczyma. Co innego jednak obcy...

Choć, na dobrą sprawę, poruszenie się po powiecie, wykonywanie najbardziej utarte szlaki komunikacyjne, nawet dla Cieszyńszczyzny nie jest sprawą najprostszą. Bardzo, ale to bardzo przydałoby się choć najskromniejsza mapa, ale niestety takiej nie kupisz. Choć może, gdyby władze terenowe zwróciły się do Państwowych Wydawnictw Komunikacyjnych...

Podsumować można by na temat innych, poza kierunkowskazami, tablic drogowych. Ulica Regera w Cieszyńsku jest podporządkowana względem Limanowskiego i słusznie. Skrzyżowanie jest wszakże niewidoczne, więc zamiast odwrócić głowę tego trójkąta winien się tam chyba znajdować znak „Stop”?

I na odwrót — przy wjeździe na ul. Armii Czerwonej, która jest w większej części jednokierunkowa, starczyłby ehyba na odmiennie odwrócony trójkąt, a figurule „Stop”...

Ala to tylko wtręt. Przegląd, bo przegląd, ale wtręt. Nie pomaga bowiem najlepiej nawet oznakowanie dróg ani nawet wielokrotne zwiększenie ilości „drogówek”, której jest u nas, notabene, znacznie więcej niż np. u sąsiadów za Olzą. Przecież nie obstawimy milicją wszystkich dróg! Do tego nie starczyłoby całej armii!

Podnoszą się często głosy: karać! Owszem, wyciąganie konsekwencji w stosunku do winnych jest potrzebne. Ale nie na pokaz. Nie dla statystyki, że wlepiono tyle to i tyle mandatów. Karać trzeba i należy, ale z umiarem, za istotne przewinienia, stwarzające rzeczywiste niebezpieczeństwo na drogach.

A te mają na swoim koncie nie tylko kierowcy, lecz również przechodnie, rowerzyści, pozostawiający swe dzieci bez opieki na ulicach rodziców. Ciągłe jeszcze spotykamy na drogach gęsi i kaczki, ludzi ze stoickim spokojem wpatrujących się w światło hamulcowe pojazdu, nieoświetlone bądź nieprawidłowo oświetlone kroczące szosą ciętą, krowy i byczki.

Jak każdy człowiek zna doskonale sposób na ból łąba, tak każdy użytkownik dróg ma swoją receptę na poprawę stanu bezpieczeństwa na drogach. Ale nie o recepty chodzi. Kluczem do uzdrowienia sytuacji znajduje się bowiem w rękach (i w nogach!) nas wszystkich. Pieszych i z kierowcami.

Wtorek, 1. X. 1974 r.

9.30 Wiadomości. 9.55 Z twórczości A. Jiraska. 9.55 Lekarzy i wy. 9.55 Trąbowski — insc. telewizyjna. 10.45 Nadzwyczajna sytuacja. 11.00 Fizyka dla szkół. 11.30 Rozmawiamy po rosyjsku. 11.45 Wiadomości. 11.50 Przedsiębiorstwa oferują. 11.50 Szkoła sportu. 12.35 Sami o sobie. 17.05 Metro. 18.00 Dobranocka. 18.10 Automotowar. 18.40 Chwila piosenek. 18.50 Służba kryminalna poszukuje. 19.00 Wiadomości. 19.30 Nasza ojczyzna. 20.05 Tajemnica Andów — film NRD (cz. ostatnia). 21.45 Wiadomości. 22.05 Muzyka.

PROGRAM II: 18.40 Wiadomości. 18.45 Rozmawiamy po niemiecku. 17.15 Praskie popołudnie. 17.30 ZSRB — Kanada — spotkanie hokeistów. 20.05 Europa — Ameryka — koszykówka meczowa. 21.30 Życie pod Czerchorem.

Środa, 2. X. 1974 r.

9.30 Wiadomości. 9.55 Program dla szkół. 9.55 Bawcie się z nami. 9.55 Na półkach księgarskich. 10.00 Wykłady z ekonomii politycznej. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Prawo i ustawa. 11.30 Rozmawiamy po niemiecku. 11.45 Wiadomości. 11.50 Z kroniki Rewolucji Październikowej. 11.55 Na półkach księgarskich. 12.30 Słowniki powstania narodowe. 13.55 Młodymi oczyma. 14.45 Wiadomości. 15.55 Carl Zeiss Jena — Słavia Praga — spotkanie piłkarzy. 16.00 Wiadomości. 16.40 Przyszłość należy do dzieci — film NRD. 16.15 Teo trzeci — film NRD. 22.05 Wiadomości. 22.35 Program muzyczny NRD.

PROGRAM II: 17.15 Wiadomości. 17.30 Prasa mądra i za mądra ciemność — film francuski. 18.00 Wiadomości. 18.30 Program rozrywkowy. 20.50 Klub młodych. 21.45 Dialogi. 22.15 Lekarzy i wy.

Czwartek, 3. X. 1974 r.

9.00 Wiadomości. 9.55 Praga — stolica. 9.55 Ten trzeci — film NRD. 10.30 Wiadomości. 10.45 Rozmawiamy po rosyjsku. 11.45 Wykłady z ekonomii politycznej. 12.15 Z życia pionierów. 12.35 Horyzont.



17.00 Jaskółka. 17.40 W walce z ogniem. 18.00 Dobranocka. 18.10 Ferie Futurista — mistrz komedii. 18.40 Chwila piosenek. 19.50 Wiadomości. 19.30 Ludzie i historia. 20.15 ZSRB — Kanada — spotkanie hokeistów.

PROGRAM II: 17.15 Wiadomości. 17.15 Rozmawiamy po rosyjsku. 17.45 Praskie popołudnie. 18.05 Studio zmagierów. 18.10 Wiadomości. 18.30 Wzrost, dzień, jutro. 20.00 Zabijaka — inscen. telewizyjna. 21.30 Na fall z-74.

Piątek, 4. X. 1974 r.

9.30 Wiadomości. 9.55 Rozsądnym Oseola — film NRD. 10.45 Wiadomości. 11.00 Klub młodych. 11.50 Program rozrywkowy. 12.40 Wiadomości. 12.55 SKLO Union Teplise — ZVL Zylina — spotkanie piłkarzy. 13.00 Wiadomości. 13.20 Tajemnica zagadkowego napisu. 13.55 Muzyczny program rozrywkowy. 20.30 Szczegółowa — film polski. 21.35 Wiadomości. 21.45 Bezpieczeństwo obywateli. 22.05 ZSRB — Kanada — spotkanie hokeistów.

PROGRAM II: 17.05 Wiadomości. 17.10 Rozmawiamy po niemiecku. 17.40 Sześciu ciekawych — groteska rewiowa. 18.20 25 życia młodości. 18.45 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Węz latający — film NRD. 19.40 Nasz dzień. 20.00 Opowieść z dawnych czasów. 21.35 Taką nam melodię zagraj.

Sobota, 5. X. 1974 r.

9.00 Kompas. 9.00 Wiadomości. 9.55 Program muzyczny. 10.15 Tajemnica Andów — film NRD (cz. ostatnia). 10.15 Wiadomości. 12.15 Rozmawiamy po rosyjsku. 12.45 Rozmawiamy po niemiecku. 13.15 Rozmawiamy po rosyjsku. 14.45 Rozmawiamy po niemiecku.

Wyrasy głębokiego śladu i współczucia

Ob. Ewie SOŁTYS

I jej najbliższej Rodzinie z powodu tragicznej śmierci Męża

mgr inż.

Stanisława SOŁTYSA

składa

ZAŁOGA I DYREKCJA ZAKŁADÓW APARATURY SPAWALNICZEJ „ASPA” W CIESZYŃSKU

Za okazane nam wyrasy współczucia, wienca i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego drogiego Męża, Ojca i Dziadka

śp. Emilia

DUDY

Organizacjom społecznym i politycznym, a w szczególności: Komitetowi Wojewódzkiemu Stronnictwa Demokratycznego w Katowicach, Komitetowi Powiatowemu Stronnictwa Demokratycznego w Cieszyńsku, Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu w Cieszyńsku, Zarządowi i Cielonkom Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Cechowi Rzemiosł Różnych, Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych, Rzemieślniczej Spółdzielni „Przyszłość”, Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług, wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym — białym bologem i współpracownikom z ZEM „CELEMA” w Cieszyńsku najserdeczniejsze podziękowania składają

BUDOWIE

Nowe prawo lokalowe

Odpowiedzi na pytania

Jestem właścicielem domu i chciałbym się do niego wprowadzić. Jeden z lokatorów, który tam mieszka, ma znaczną nadwyżkę powierzchni. Czy istnieje podstawa, by go tej powierzchni było ja sąsiad?

Niestety nie. Powołuje się Pan na art. 25 ust. 1 prawa lokalowego. Mówi on: „Właściciel domu jednorodzinnego, domów mieszkalnych, w których mieszkał, ma prawo do lokalu mieszkalnego, jeżeli w tym domu mieszkał, jeżeli w tym domu mieszkał, jeżeli w tym domu mieszkał...”

Artykuł 36 stwierdza jednak: „W razie zajmowania przez najemcę lokalu mieszkalnego o powierzchni większej niż mu przysługująca, i gdy nadwyżka obejmująca co najmniej 1 pokój, terenowy organ administracji państwowej powinien zaproponować najemcy samodzielny lokal zamieszkały”. I dalej: „Jeżeli najemca nie wyrazi zgody na przeniesienie się do lokalu samodzielnego, ma on prawo dalszego zajmowania lokalu, z tym, że za podwyżkę powierzchni jest zobowiązany opłacać podwyższony czynsz”.

Jak z powyższego wynika, brak w tym konkretnym wypadku podstaw do wydania decyzji o opróżnieniu przez najemcę części lokalu stanowiącego nadwyżkę.

Należy tu dodać, że najemcy przekwaterowaniu w trybie art. 25 prawa można udzielić lokal zamieszkały, chociażby jego dochody przekraczały wysokość obowiązującą przy przydziale lokali pozostających w dyspozycji terenowych organów administracji (800 zł, a w szczególności uzasadnionych przypadkach — np. renciści, emeryci — 1.000 zł na osobę).

W poprzednim prawie lokalowym była mowa o tym, że tzw. pomieszczenia przynależne, np. kuchnia, łazienka czy w. c. powinny być przeznaczone do wspólnego użytku. Teraz, jak się dowiedzieliśmy, musi to być wyraźnie określone w decyzji o przydziale części lokalu. Dlaczego?

W nowym prawie lokalowym utrzymano zasadę, że kuchnia, łazienka i w. c. powinny być w zasadzie przeznaczone do wspólnego użytku. Zdarzają się jednak sytuacje, w których przyznawanie do korzystania z tych pomieszczeń byłoby niesłusne. Wchodzi tu tutaj może w grę np. choroba w rodzinie jednego z najemców, czy amfibiowy układ lokalu. Obowiązujące obecnie przepisy umożliwiają uwzględnienie tego rodzaju indywidualnych sytuacji.

Ciśnięcie niedawno zmarłego, chcemy, żeby z nami zamieszkała. Czy będzie można ją uwzględnić w przydziale? Będą w przeciwnym wypadku musieliśmy pójść na nadmierz.

Owszem, osoby bliskie, które aktualnie nie mieszkały wspólnie z najemcą, mogą być uwzględnione w decyzji o przydziale, jeżeli terenowy organ administracji państwowej uzna to za uzasadnione. Musi jednak być pewne, że osoby te (czy osoba) faktycznie w przydzielonym najemcy lokalu zamieszkała.

Niebawem w zamieszkiwanym przez nas domu zostanie zwolniony pokój. Kto go powinien otrzymać? Zaznaczam, że wszyscy lokatorzy zajmują powierzchnię mieszkaniową zgodną z normami zaludnienia, a zatem uprawnienia wszystkich są chyba jednakowe.

Terenowy organ administracji państwowej weźmie zapewne pod uwagę dodatkowe okoliczności. Zwolniony pokój może zostać np. przyznany temu najemcy, który musi korzystać z przebiegu przez ten pokój. Jeżeli układ lokalu uzasadnia także rozwiązanie, można również przydzielić pokój do wspólnego użytku kilku najemców.

Pisaliśmy, że samodzielny lokal mieszkalny nie może być przydzielony więcej niż jednemu najemcy. Czy zatem dopuszczalne jest wydanie rozwińdzenia decyzji o przydziale lokalu, mimo że jeden z rozwińdzonych nie wyrazi na to zgody?

Odpowiedź na to pytanie daje artykuł 31, ustęp 1 nowego prawa lokalowego. Ma on brzmienie następujące: „Samodzielny lokal mieszkalny, odpowiadający normom projektowania mieszkań, nie może być przydzielony więcej niż jednemu najemcy, chyba że przydzielił taki etap na zgodny wniosek osób zainteresowanych”.

Trzeba jednak dodać, że przepisy ten dotyczy zasiedlania lokali wolnych i nie stanowi przeszkody do wydawania przydziałów na poszczególne pokoje w lokalu choćby w części już zasiedlonym. A zatem wydanie rozwińdzenia małżonkom odrębnych decyzji o przydziale na wniosek jednego z nich może

nastąpić. Jedynym warunkiem jest, by nie naruszyło to istoty uprawnień drugiego małżonka i mieszkańców z nim bliskich osób.

Czy do opróżnienia części lokalu można wprowadzić nowego najemcę, mimo iż pozostali najemcy nie wyrażają na to zgody?

Zgodnie z nowym prawem, jeżeli w lokalu zajmowanym przez więcej niż jednego najemcę opróżniona zostanie część tego lokalu, prawo do jej przydziału przysługuje najemcy, który zajmuje powierzchnię mniejszą od przysługującej mu według norm zaludnienia. Jeżeli natomiast nikomu nie przysługuje prawo do „rozszczęnienia”, a na wprowadzenie nowego lokatora najemcy nie wyrażają zgody, należy dążyć do uzyskania przez najemców mniejszych samodzielnych lokali w drodze zamiany.

W razie braku takiej możliwości lub niewyrażenia przez najemców zgody na przydział innego lokalu, można do opróżnionej części lokalu wprowadzić nowego najemcę.

Pełniłam do połowy br. obowiązki dorozczyń. Zajmuję w tym domu mieszkanie. Administrator wypowiedział mi umowę o pracę. Czy muszę to mieszkanie opróżnić? A jeżeli tak, to kto ma mi się wystarać o nowe?

Dorozczyń domów przydziela się lokale na czas trwania umowy o pracę, zatem z chwilą rozwiązania tej umowy decyzja o przydziale lokalu traci moc i może nastąpić przymusowe opróżnienie lokalu. Jeżeli jednak rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło z przyczyn nie zawinionych przez pracownika, ma on prawo do lokalu zamieszkałego. Dostarczenie takich lokali przez terenowe organa administracji państwowej zależy jednak od istniejących możliwości. Koszty przeprowadzić obciążają wnioskodawcę czyli administratora.

W wypadku, gdy wina ponosi pracownik, jest on zobowiązany w myśli art. 32 nowego prawa lokalowego, „lokal opróżnić bez prawa do lokalu zamieszkałego”. Omawiany przepis daje terenowym organom administracji państwowej możliwość takiego działania, aby, nie naruszając zasad współżycia społecznego, można było w stosunkowo krótkim czasie doprowadzić do opróżnienia lokalu niezbędnego dla nowo zaangażowanego dorozczyń. W zależności od ustalonych okoliczności można przydzielić byłemu dorozczyń pomieszczenie zastępcze, przekwaterować go do poprzednio zajmowanego mieszkania itp.

W wypadku stwierdzenia przez nadzór budowlany, że występuje zagrożenie zamieszkania tych osób budynków, terenowy organ administracji państwowej wydaje decyzję o przekwaterowaniu najemców do lokali zamieszkałych — na czas nie dłuższy od 6 miesięcy. A gdy w okresie pół roku remont lokalu nie zostanie ukończony?

Okres sześciomiesięczny jest przeznaczony na wyszukanie odpowiedniego lokalu zamieszkałego. Po upływie tego terminu terenowy organ administracji państwowej jest zobowiązany przydzielić osobie przekwaterowanej do pomieszczenia zastępczego lokal zamieszkały.

Czy przebywanie lokatora w wiesieniu może być przyczyną cofnięcia przydziału lokalu mieszkalnego?

Tak, jeżeli jest osoba samotna, ponieważ w czasie odbywania kary skazany lokal faktycznie nie zajmuje. Przy rozstrzygnięciu tego rodzaju spraw terenowe organa administracji państwowej brać będą pod uwagę także okoliczności, jak okres kary, wielkość i stan techniczny lokalu, potrzeba „o zabezpieczenia przed dewastacją itp.

Chciałbym się dowiedzieć, jakie obowiązują zasady przydziału w mieszkaniach zakładowych?

Wyjąwszy mieszkanie funkcyjne (dawniej służbowe), są one takie same, jak przydział mieszkań pozostających w dyspozycji terenowych organów administracji państwowej. Dochód nie może być wyższy od 800 zł na osobę, a kandydat musi się znajdować w trudnej sytuacji mieszkaniowej, nie wyrazi na to zgody?

Wiem, że w razie samowolnego zajęcia lokalu grożą sankcje karne. Interesuje mnie natomiast, czy winnemu takiego zajęcia należy się pomieszczenie zastępcze?

Nowe prawo lokalowe stwarza możliwości elastycznego działania w przypadkach samowolnego zajmowania lokali. Jest to uzasadnione złożonością przyczyn, z powodu których ludzie dopuszczają się tego rodzaju czynów. Dlatego też terenowe organa administracji państwowej mają możliwość decydowania w każdym indywidualnym przypadku dokąd ma nastąpić usunięcie sprawcy. W grę może wchodzić pomieszczenie zastępcze, poprzednie miejsce zamieszkania itp.

ROZGLĄDAM SIĘ po skromnie urządzonej gabinecie. Mam chwilę czasu, główny technolog Kuźni skoczowskiej i ustroński kończy właśnie rozmowę z jednym z kierowników. Okazuje się zresztą, że znam kierownika, przy okazji więc wymieniamy kilka zdawkowych spostrzeżeń na temat brydżystów. Sześć mego znajomego spogląda w okno i po chwili zwraca się do mnie:

— Brydż kojarzy mi się ze służbą wojskową. W mojej jednostce oficerowie namilnie grali w brydża. Jeden z nich zawsze ze swoją żoną. Nie było dnia, żeby się nie pokłócił o 5 grozy, a przecież zupełnie nie liczył się z pieniędzmi. To odległe czasy.

Po chwili inż. Karol Śmiałowski przezywa milczeniem i uśmiechając się przepraszająco dodaje:

— Ale pani przyszła tu przecież w określonym celu.

— Interesuje mnie pan, panna żyje, praca, pasja.

Mój rozmówca sprawia wrażenie trochę zakłopotanego. Po niedługim czasie decyduje się jednak na opowieść o sobie, uporczywie przy tym omijając wszystkie formy pierwszej osoby liczby pojedynczej.

— „42 lata w zakładzie — rozpoczyna. — Najpierw pracowałem w Kuźni ustrońskiej, podobnie jak mój ojciec... Nie mogliśmy go namówić, by poszedł na emeryturę. Był frezerem, a potem pracował w dziale gospodarczym. Fabryka wtedy miała własne konie i grunty orne...”

— Więcej rodzinne zamieszanie do kuźnictwa?

— Tak, moi dwaj synowie poszli w nasze ślady. Starszy ukończył AGH i pracuje w ośrodku badawczo — rozwojowym FSM w Bielsku, młodszy kończy Technikum Kuźnicze w Ustroniu.

Ale wracając do rzeczy. Marzyliśmy o rozbudowie naszej starej Kuźni. Sprawa była trudna. Władze nie godziły się na nasze plany, podjęto bowiem decyzję o rozbudowie Ustronia jako uzdrowiska.

— Mówi pan: my.

— Tak, nie byłem przecież sam, a o rozbudowie zakładu marzyliśmy wspólnie z ówczesnym dyrektorem Janem Jarockim.

— Marzenia zrealizowały się.

— I to bardzo szybko. Do budowy FSM — Zakładu nr 4 w Skoczowie przystąpiliśmy w roku 1964, a produkcja ruszyła w

cztery lata później. W latach sześćdziesiątych to było naprawdę duże tempo. Dziś pracujemy na pełnych obrotach...

— Nim to jednak nastąpiło...

— To był wielki, autentyczny wysiłek, ale trudności pokonywałam z uporem. Były kłopoty z maszynami, potem z ludźmi. Trzeba było skompletować załogę zaangażowaną w problemy zakładu i na odpowiednim poziomie. Wielu pracowników ścigałmy spoza powiatu, ba — spoza województwa. Z tym wiąże się przecież szereg problemów.

— Przeszły długi czas, i w tym najtrudniejszym okresie, gdy realizowano inwestycje, był pan kierownikiem całego prac.

— Tak, a teraz pełnię funkcję głównego technologa i mam z tego powodu wiele satysfakcji. Wprowadzanie nowych rozwiązań technologicznych, nadążanie za postępem, prowadzenie gospodarki materiałowej — to mniej więcej zakres moich obowiązków. Muszę powiedzieć, że zwłaszcza w dziedzinie technologii mamy godne uwagi osiągnięcia. Zapanowaniem produkcji niektórych elementów nie mogły sobie poradzić bardzo cenione firmy zachodnie, a nasz sztab inżynierów uporał się z tymi zagadnieniami. Zresztą tak być powinno. Licencja zobowiązuje. Właściwemu producentowi trzeba dorównać, a jeżeli się uda, to go przewyższyć.

— Wiedza zdobyta w szkole chyba do tego nie wystarcza?

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Wiedza zdobyta w szkole chyba do tego nie wystarcza?

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

Jeszcze chwilę rozmawiamy o zakładzie, jego aktualnych problemach, perspektywach rozwojowych. Dialog przerywają rozmowy telefoniczne i interesanci. Po którymś z kolei telefonie inż. Śmiałowski wyjaśnia, że niedomaga mu żona. Pytam o jego zdrowie.

— Lekarka zakładowa powtarza mi bez przerwy, że czas pomyśleć o sobie... ale jak tu się oderwać od obowiązków? Zawsze coś stoi na przeszkodzie. Zresztą ja też sobie przyrzekam, że już następny urlop w pełni poświęcę

CZŁOWIEK który nie rzuca słów na wiatr

JADWIGA ŁACHOWNA

— Przeszły długi czas, i w tym najtrudniejszym okresie, gdy realizowano inwestycje, był pan kierownikiem całego prac.

— Tak, a teraz pełnię funkcję głównego technologa i mam z tego powodu wiele satysfakcji. Wprowadzanie nowych rozwiązań technologicznych, nadążanie za postępem, prowadzenie gospodarki materiałowej — to mniej więcej zakres moich obowiązków. Muszę powiedzieć, że zwłaszcza w dziedzinie technologii mamy godne uwagi osiągnięcia. Zapanowaniem produkcji niektórych elementów nie mogły sobie poradzić bardzo cenione firmy zachodnie, a nasz sztab inżynierów uporał się z tymi zagadnieniami. Zresztą tak być powinno. Licencja zobowiązuje. Właściwemu producentowi trzeba dorównać, a jeżeli się uda, to go przewyższyć.

— Wiedza zdobyta w szkole chyba do tego nie wystarcza?

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...

— Ale swoje robią lata pracy, doświadczenie... W konkretnych wypadkach konieczne jest zgłaszanie do fachowej literatury, publikowanej przeważnie w obcych językach. Żaluje, że znam tylko język niemiecki. Sporo interesujących wiadomości ukazuje się bowiem w języku rosyjskim i angielskim...



Motel tylko z nazwy

Chciałbym przedstawić kilka uwag na temat pracy „Motelu” w Ustroniu-Polanie. W pokoju, w którym mieszkaliśmy, nie można było otworzyć okna, nie można też było zamknąć drzwi wejściowych.

W recepcji, w której rzadko ktoś bywał, brakowało dwóch osób, tak że woda deszczowa zlewała podłogę i firanki.

Toalety pozostawiały też wiele do życzenia. Zdarzyło się raz, że nie było śniadania. Zapytana o przyczynę kierowniczka odpowiedziała, iż poprzedniego wieczoru personel urządził sobie libację i pomimo usilnego pobudzenia do pracy, wspaniałych pracowników nikt nie raczył nawet odpowiedzieć.

Pomieszczał sam proponowałem, aby goście zagraniczni zamieszkać właśnie w „Motelu”, jako Polak musiałem się rumienić na taki stan rzeczy.

Wszystko to działo się w drugiej połowie lipca br. Opowiadanie turystów, którzy zostawili sporą ilość dewiz, skłania mnie do refleksji, czy aby nie uprawia się w „Motelu” antyrekreacji. Ogólnie przyjęte jest w świecie, że Pałacy to naród gościnny.

Mam nadzieję, że mój list przyniesie rezultaty i zmieni aktualny stan rzeczy w „Motelu” pod Czantorią.

Henryk OLEJNICZAK
Gliwice

Niedole skoczowskiej gastronomii

Serdecznie się uśmiełam, przeczytałam „Wyjaśnienie” WPPG Ustron w sprawie baru mlecznego w Skoczowie.

Jako skazany na korzystanie z jego usług, przekazuję mój punkt widzenia.

Chodziłam długo, póki całkowicie nie opadłam z sił. Tylko laska pomagała mi utrzymać się na nogach. Było mi wszystko obojętne i, wyszedłszy z lasu na wielką polanę — całkowicie odkryty stok góry miał jakieś półtora kilometra — poszłam odkryć przed siebie. W dole, na drodze, zatrzymali się ludzie i patrzyli w moim kierunku. Nie wiem, gdzie była w tym czasie policja... Na wszelki wypadek odbezpieczyłam rewolwer.

Zobaczyłam na polanie kobietę, która pasła krowy. Postanowiłam z nią pomówić. Podeszłam do niej, upadłam na ziemię, popatrzyłam jej w oczy i, nie mając sił, by powiedzieć choć słowo, rozplakałam się, przylgnąwszy twarzą do ostrej, suchej trawy.

— Dlaczego pani płacze? — spytała kobieta. — Uniosłam głowę, spojrzałam na nią. Cóż tu powiedzieć? O co pyta? Może wie, gdzie są partyzanci? A może poprosić o kawałek chleba?...

Nagle kobieta, jakby czymś przestraszona, odwróciła się ode mnie i szybko popędziła krowę. Dlaczego? Dlaczego poszła? Czyżby nie widziała, że jestem chora?...

Dopiero w pół roku później miałam się dowiedzieć, że przestraszyła się rewolweru, który wystawał z mojej kieszeni. Kobieta, dobra i prosta, chciała mi pomóc, ale zobaczywszy rewolwer, zlekcia się i odeszła. Tak więc pozostałam w jej pamięci zaplakaną i chora — szary kłębek na gołym zboczu góry.

Wstałam i poszłam w las, na swoje posłanie. Sen zwalił się na mnie jakiś ciemny i ciężki. Budząc się, mocniej zaciśkałam w rękę rewolwer. Żeby mnie tylko policja nie nakryła śpiącej! Od gorącego oddechu spękały wargi. Nieskończony wydał mi się mrok niepamięci, mrok nocy...

Nadszedł szósty dzień. Znowu dobiegłam do ścieżki i czekałam. Pokazał się ten sam mężczyzna z torbą w ręku. Nie miałam innego wyjścia, więc postanowiłam zarzyzykować. Kiedy podeszłam bliżej, wyjrzałam spoza drzewa i powiedziałam cicho:

— Proszę pana...

Zatrzymał się i, rozglądając się wokół, pobiegł do mnie. — Co pani robi? Pani wie, co pani robi? Wszędzie pani szuka, a pani tak blisko drogi! Policja wszędzie weszła! Na słupach we wsi wiszą ogłoszenia, podano pani rysopis. Na dole stoi koło ścieżki policjant i sprawdza, co ludzie niosą do lasu. — Michał (tak nazywał się mój nowy znajomy) poklepał się po kieszeniach i pokazał torbę, w której znajdowały się dwa plakaty i kawałek sera. — To wszystko, choć czeka mnie całodzienna harówka. Więcej nie pozwalają z sobą zabrać. Spodziewają się, że głód zapełni panią do kłosa we wsi... A partyzanci jak panią szukają! Wszystkim swoim ludziom rozkazali panią odnaleźć...

Potem, kucnąwszy w krzakach, siedzieliśmy ramię w ramię.



Michał mówił szeptem:

— Zdjęł z drzewa pan spadochron, panno Asiu. — A o moich kolegach pan czegoś nie słyszał? — Nie. Na razie nie. — Dziwnie.

— A ilu było tych... waszych? — Byli jeszcze... Proszę powiedzieć, partyzanci są gdzieś w pobliżu?

— Oczywiście że są. Jeszcze dziś o nich rozpytam. Tylko proszę się nigdzie nie oddalać. Proszę jeszcze trochę poczekać... Jak się pani, Asiu, udało uniknąć obław? — Jakiej obławy?

— Gdy pani uciekała, policjanci i żołnierze — było ich chyba ze stu — „przeczesali” las, w którym się pani ukryła. Było sporo strzelaniny. Wszyscy byli ciekawi, z czym powrócą. A potem się okazało, że pani nie znalazła. Tylko spadochron i plecak.

— Ze urządzili na mnie obławę — to rozumiem. Ale dlaczego mnie nie złapali — tego i ja nie pojmuję... Pomógł mi „wojskowy” fortele! Ale proszę mi powiedzieć, panie Michale, o radiostacji... nie nie mówiono?

— O jakiej radiostacji? Miał pani radiostację? Nie, nie nie mówiono. A gdzie ja pani ma?

Wzruszyłam tylko młocząc ramionami. Sama teraz nie wiedziałam, gdzie jest. Chyba da się odnaleźć drzewo, koło którego ją schowałam?

— Policja się przechwala, że szybko całą waszą grupę i majora złapią. Panią także... Najdalej za kilka dni...

Michał dał mi placki, które przynosił. Był to jeden z najszybszych dni w moim życiu. Znowu nie byłam samotna. Nadzieja szybkiego spotkania kolegów dodała mi otuchy, posilek wzmacnił.

W nocy dzieci Michała przyniosły stary, podarty kożuch, na podstawie którego nikt we wsi nie mógłby ustalić właściciela. Owe nocy miałam wrażenie, iż postanie już nie takie twarde a ziemia niebyst chłodna...

...Na czarnej, spalonej polanie tylko jeden zielony krzak. Siedzę pod krzakami. Zaczeka się policyjny pierścień. Sięgam po rewolwer i w żaden sposób go nie mogę wydobyć. Ale policjanci mnie otoczyli. Jeden z nich łapie mnie brutalnie za ramię, podnosi i mocno popycha. „Wpadłaś w kołcu, rosyjska suko!” Staciam się w dół...

Otwieram oczy i widzę, że Michał potrząsa mnie za ramię. — Panno Asiu! Proszę się obudzić, panno Asiu! Tak pani we śnie jęczała, że na drodze słychać. Jak można ukrywać się tak blisko drogi?!

Tak, to był tylko sen! Jaki straszny sen! W żaden sposób nie mogę się uspokoić.

— Panie Michale, — nie mogę się powstrzymać, płaczę — panie Michale, proszę powiedzieć, gdzie są partyzanci?... Boję się tu ukrywać... boję się... Jestem chora. Nie mam już sił. Niech pan powie, gdzie partyzanci?

Michał zaczął mnie uspokajać.

— Proszę się uspokoić, panno Asiu. Nie trzeba płakać. Przecież po to przyszedłem. Proszę zjechać do wieczora, w dzień niebezpiecznie chodzić. Przyniosłem pani jeszcze chleb i mleko. A wieczorem niech pani idzie w tę stronę, to najwyższa godzina drogi. Znajdzie tam pani dom, gdzie na panią czekają. Zaprowadzą panią stamtąd do partyzantów. Trzeba tylko zjechać do wieczora.

— Dobrze, dobrze — odpowiadam.

Ale nie mogę czekać do wieczora. W pół godziny po odejściu Michała zbieram się i, slaniając się i przemijając od drzewa do drzewa, zapuszczam w las. Po wielekroć się zatrzymuję, odpoczywam. Ciepło boli głowę, odczuwam zawroty, słabną ręce, nogi. Mam ochotę położyć się i nie wstawać więcej. Niech się dzieje, co chce. Byle się położyć, odpocząć. Wypróbowałam przyciemnić jest sokata pałka. Wspierając się o nią oburącz, lepiej wspiąć się na górę. Właśnie ona pomogła mi dotrzeć do zbawczego domu.

Wielkie zapadnięte oczy, ciemne podkowy pod nimi, zwężone workowate, długie, zniszczone kożuch przepasany galazką, zakawane rękawy, kawał chleba na pierś pod kożuchem i rewolwer w rękę — właśnie tak podeszłam do drzwi domu. Zastukałam. Z łby odpowiedziano: „Proszę”. Otworzyłam drzwi i zatrzymałam się na progu.

Kiedy minęły pierwsze hulaśliwie minuty spotkania, na drogę wysłało dla obserwacji dzieci. Zostałam nakarmiona i ukryta na strychu z sianem, gdzie miałam przeczekać do wieczora. Gdy tylko przyłożyłam głowę do poduszki, natychmiast wróciły koszmary, straciłam przytomność. Szeleścił sianem, zakradła się do mnie młodziutka, jasnowłosa dziewczyna. Dala mi gruszek i śliwek, podarowała też jedwabną chusteczkę, wiązującą:

— Proszę zobaczyć, panno Asiu, tu są znaczki „H” i „B” — to znaczy: Helena Bojda. Możliwie, że się więcej nie spotkamy, proszę więc wziąć chusteczkę i zapamiętać: Helena Bojda...

Potem znowu straciłam świadomość... Zbudził mnie szelest siana. Człowiek się ktoś duży i ciagle szeptał:

— Panno Asiu, gdzie pani jest? Panno Asiu, gdzie pani? — Tu jestem. — Było ciemno i znowu zaczęłam się bać.

— Proszę wychodzić, panno Asiu. Czas się brać w drogę...

(CIAŁ DALSZY NASTĄPI)

W DNIU DZISIEJSZYM tysiące polskich studentów rozpoczynają nowy rok akademicki. Inaugurują go także cieszyński Filia Uniwersytetu Śląskiego. Po raz czwarty w jej progu wchodzi młodzież, pełna nadziei i oczekiwań, już dziś sięgająca myślą do chwili, kiedy magisterski pałęt otworzy im drzwi wielkiego świata.

Z podobną nadzieją w nowy rok wchodzi sama uczelnia i grono jej pracowników.

Minęły trudne trzy lata. Uczelnia nasza mocno rozsiała się na bobreckim podwórku. Wchłonęła miliony złotych, miliony jeszcze zużyje, jeśli uda się zrealizować dalsze zamierzenia inwestycyjne. I tak być musi.

Ale w ciągu tych zaledwie trzech lat nie oszczędzono cieszyńskiej Filii dramatycznych sytuacji i napięć. I ona musiała przejść przez tygiel przemian struktury szkolnictwa wyższego. W efekcie — z kierunków, które otwarto w 1971 roku, jeden już całkowicie przestał istnieć, a dwa dogorywały. Ich miejsce zajęły nowe, kształtujące nauczycieli wychowania muzycznego i wychowania plastycznego oraz organizatorów życia kulturalno-oswiatowego.

Czy tak jest lepiej — trudno dziś przesądzać. Niewątpliwie zyskiem tego niełatwego okresu było wywołanie dla uczelni statusu placówki o pełnych uprawnieniach dydaktyczno-naukowych.

Bobreckiej Filii od samego początku towarzyszyło żywe zainteresowanie społeczne. Zarówno władze polityczne i administracyjne, jak i zakłady pracy potraktowały ją jako zjawisko o najwyższym ciężarze gatunkowym na naszym terenie. Nie było problemu, którego dla uczelni nie dałoby się szybko i pozytywnie rozwiązać. Stała się ona przysłówowym „oczkiem w głowie” nas wszystkich, przysięgając nawet ostrość widzenia niektórych oczywistych mankamentów, jak np. niepomiarowy rozrost administracji, pochłaniającej nieczym biblijny mólch lokale, tak przecież potrzebne do celów dydaktycznych, jak niepomiarne bogactwo wystroju i krzywdzący płotom cieszyńskich taksówek.

Fakty zaś są następujące. Z młodszych towarzyszy społeczno-naukowych dwa działają w oparciu o pracowników Filii. Są to Oddziały Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Najwybitniejsze w ostatnich latach osiągnięcia wydawnicze regionu cieszyńskiego, takie jak „Rocznik Muzealny”, „Pamiętnik Cieszyński”, czy monografia „Cieszyń” rozdzieliły się przy walnym współudziale kadry naukowej uczelni. Im też zawdzięczamy popularyzację problematyki cieszyńskiej w „Zaraniu Śląskim”, „Zwrocie” czy chociażby w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej”.

Pracowników uczelni można było niejednokrotnie spotkać na różnego rodzaju wykładach, gdzie w charakterze prelegentów i dyskutantów dzielili się swoją wiedzą i praktycznymi umiejętnościami. Bardzo owocnie rozwijała się także współpraca pedagogiczna z placówkami oświatowymi. Jej efektem jest przeszkolenie 80 proc. nauczycieli w zakresie posługiwania się nowoczesnymi technikami prowadzenia zajęć z matematyki na poziomie elementarnym. Pracownicy Filii byli częstymi gośćmi w szkołach na zajęciach z wychowania w rodzinie socjalistycznej, a także na szkoleniowych konferencjach Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wiele zrobili oni również w dziedzinie upowszechnienia poradnictwa pedagogiczno-psychologicznego.

Filia wystąpiła z szeregiem udanych inicjatyw muzycznych. Do trójcy przeszły doroczne koncerty muzyki i słowa, z początku ubogie i jakościowo skromne, a ostatnio wykazujące wyraźny postęp na drodze ideowo-artystycznego rozwoju.



Studentki i studenci mają już pewne osiągnięcia. Przykładem są tradycyjne już Cieszyńskie. ● Fot.: Paweł Czupryna.

U progu nowego roku akademickiego

Czas brania i czas dawania

KAZIMIERZ GOŁĘBOWSKI

o sobie znać w stopniu, w jakim należałoby się tego spodziewać. W trzech latach muszą się liczyć drobne fakty i skromne poczynania, które zsumowane jednak do wolnie, przez kawiarnianą opinię i krzywdzący płotom cieszyńskich taksówek.

Fakty zaś są następujące. Z młodszych towarzyszy społeczno-naukowych dwa działają w oparciu o pracowników Filii. Są to Oddziały Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Najwybitniejsze w ostatnich latach osiągnięcia wydawnicze regionu cieszyńskiego, takie jak „Rocznik Muzealny”, „Pamiętnik Cieszyński”, czy monografia „Cieszyń” rozdzieliły się przy walnym współudziale kadry naukowej uczelni. Im też zawdzięczamy popularyzację problematyki cieszyńskiej w „Zaraniu Śląskim”, „Zwrocie” czy chociażby w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej”.

Pracowników uczelni można było niejednokrotnie spotkać na różnego

rodzaju wykładach, gdzie w charakterze prelegentów i dyskutantów dzielili się swoją wiedzą i praktycznymi umiejętnościami.

Bardzo owocnie rozwijała się także współpraca pedagogiczna z placówkami oświatowymi. Jej efektem jest przeszkolenie 80 proc. nauczycieli w zakresie posługiwania się nowoczesnymi technikami prowadzenia zajęć z matematyki na poziomie elementarnym. Pracownicy Filii byli częstymi gośćmi w szkołach na zajęciach z wychowania w rodzinie socjalistycznej, a także na szkoleniowych konferencjach Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wiele zrobili oni również w dziedzinie upowszechnienia poradnictwa pedagogiczno-psychologicznego.

Filia wystąpiła z szeregiem udanych inicjatyw muzycznych. Do trójcy przeszły doroczne koncerty muzyki i słowa, z początku ubogie i jakościowo skromne, a ostatnio wykazujące wyraźny postęp na drodze ideowo-artystycznego rozwoju.

Nim otrzymają indeksy

Dnia 23 września odbyła się w studentkim klubie „Panopticon” uroczystość wręczenia legitymacji członkowskich Socjalistycznego Zrzeszenia Studentów Polskich. Uroczystość zbiegła się z zakończeniem praktyk robotniczych.

Jak już informowaliśmy, studentki lat zerowych pracowali w tym roku przy budowie stołówki i remoncie akademika B. Dyplom użnania za wyjątkowe społeczne zaangażowanie otrzymała studentka pierwszego roku Wydziału Pedagogiki Pracy Kulturalno-Oświatowej — Krystyna Wilek.

Warto raz jeszcze przypomnieć, że podczas trwania robotniczych praktyk studentki lat starszych zorganizowały dla swych młodszych koleżanek szereg interesujących imprez rozrywkowo-artystycznych z cyklu „Zahawa niemałe doskonała” oraz — w plenerze — wieczory studentek piosenek przy ognisku. Wakacyjny szlab spał się na medal. (J.L.)

ZAPISKI



W NIEDZIELĘ, dnia 22 września br. w Ślesianowicach, Katowicach, Pannowie i Jaszkowicach Zespół Piosenki i Tańca Ziemi Cieszyńskiej uczestniczył w tamtejszych uroczystościach lokalnych dni kulturalno-oswiatowych. W najbliższym czasie Zespół zaprezentuje swój program w audycji telewizyjnej pt. „Z teki folklorystycznej” Adolfa Dygacza, a 4 października uświetni swoim występem oficjalną uroczystość „Święta MO” w Cieszyńcu. (2)

W GALERII cieszyńskiej przy Rynku otwarto ostatnio bardzo interesującą wystawę obrazów Alfreda Biedrawy, na której wyeksponowano około 20 prac, głównie aktów. Organizatorem wystawy jest Muzeum w Cieszyńcu i Biuro Wystaw Artystycznych w Katowicach. (2)

URZĄD MIEJSKI w Widnie przygotowuje folder tej miejscowości, który obrazować ma całokształt

życia mieszkańców. Komitet redakcyjny opracowuje także m. in. tematy, jak: klimat, fauna, flora, historia, folklor, turystyka, wypoczynik itp. Wydanie tej publikacji przewidziano na rok 1975. (d)

W DNIACH OD 22 DO 22 WRZEŚNIA odbywają się w Białymstoku Ogólnopolskie Sympozjum Twórców Ludowych, w którym uczestniczyła m. in. Emilia Michalska. Poetka z Pruchnej spotkała się również z czytelnikami w terenowych klubach „Ruch” w miejscowościach Gąsiki i Świętajno. Jak nas poinformowało Wydawnictwo postanowiło wydać tomik wierszy Emilii Michalskiej w opracowaniu Rocha Sulimys. (d)

NAJWYŻSZA NOTĘ za postępy w studiach medycznych na Uniwersytecie w Ottawie (Kanada) uzyskała Helena Margareta Marcin, córka Bolesława Marcina z Cieszyńca. Otrzymała ona m. in. specjalne odznaczenie za wybitne wyniki podczas czterolatniej studiów. Ponadto otrzymała honorowy dyplom i medal. Wyróżnienia te otrzymała również w dziedzinie epidemiologii oraz psychiatrii. Młoda, utalentowana lekarka nacięła się z zamiarem od-

Filharmonia z Koszalina po raz pierwszy u nas

Staraniem Cieszyńskiego Okręgu Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, 2 bm. koncertować będzie w cieszyńskim teatrze Państwowa Filharmonia z Koszalina.

Koszalińska Filharmonia, założona w roku 1956, posiada poważne osiągnięcia artystyczne, zwłaszcza w zakresie upowszechnienia kultury muzycznej. Zna ją jest z udziału w wielkich akcjach kulturalnych o zasięgu ogólnopolskim, takich jak: Festiwal Pianistyki Polskiej w Słupsku, Kolobrzskie Wieczory Wiołencowej, Koszaliński Festiwal Organowy, Festiwal Orkiestr Symfonicznych w Ciechołku, Festiwal Organowy i Muzyki Kameralnej w Kamieniu Pom., Festiwal Chórów w Międzyzdrojach, Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu, Festiwal Chórów Polonijnych w Koszalinie.

O tej działalności dużo pochwalebnych słów napisał red. Sierpiński w „Życiu Warszawy”, jak również Jerzy Waldorff w łamach „Polityki” i niedawno w programie telewizyjnym.

Motorem wszystkich inicjatyw jest kierownik artystyczny Filharmonii w Koszalinie, Andrzej Cwojdziński, który — co nas szczególnie interesuje — przed wojną mieszkał w Cieszyńcu.

W programie, oprócz trzech pieśni w wykonaniu Chóru Akademickiego „Harmonia” z towarzyszeniem orkiestry symf., usłyszymy prawdziwe perły muzyki polskiej: uwerturę „Bajka” Sł. Moniuszki, koncert skrzypcowy M. Karłowicza w wykonaniu K. Jakowicza zaliczanego do czołówek polskich skrzypków, poemat symfoniczny „Step” Z. Noskowskiego oraz przebogata w barwy dźwiękowe „Toccata” B. Szabelskiego.

Repertuar więc zadowoli nie tylko znawców tego rodzaju muzyki, ale i tych, którzy mają ją na „durach i mollach” się nie znają.

Przed tygodniem GZC pisał o koncercie: „...oby przyczynił się do wzbudzenia popularnej kłody akcji tzw. Cieszyńskich Imprez Muzycznych”.

Jako jeden z trzech współorganizatorów tej akcji uważam,

że udaną użnając można także akcję otwartych wykładów muzykologicznych oraz zainicjowanie sympozjów naukowych pod nazwą „Ślesia cantat”. Wartością samą dla siebie jest już dzisiaj chór akademicki „Harmonia”, reprezentujący równocześnie Cieszyń i Uniwersytet Śląski na licznych występach w kraju i za granicą.

Wolno, ale systematycznie w cieszyński krwioobiegi wchodzi kierunek wychowania plastycznego. Ma on już za sobą pierwsze próby publicznego wystawiania obrazów i rzeźb. W trakcie realizacji są wolnostojące elementy dekoracyjne, dla których Cieszyń z pewnością znajdzie właściwe miejsce.

Swój czas dawania posiada także studentki ruch młodzieżowy, szczególnie harcerski. Są obecnie wszelkie szanse, aby w uczelni powstał mocny ośrodek szkoleniowy, z pełnym zapleczem naukowym i inżynierskim. Warto na tym miejscu przypomnieć kilka ważniejszych inicjatyw słuchaczy Filii. Teatrzyk „Bajka” systematycznie realizuje spektakle dla dzieci młodszych, coroczne studentki spotkania teatralne nabierają już poza regionalnego charakteru. Tu mieszczą się także Cieszyńskie i imprezy Międzynarodowego Tygodnia Studentów.

Owoce rozwija się współpraca uczelni z miejscowymi zakładami pracy. Przykładów dostarcza „Celma”, „Termika”, a ostatnio także Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów. To oczywiście tylko przykłady.

Nieskonny do łatwego zachwycania się tym, co aktualnie istnieje, gotów jestem przyznać, że niemało już zrobiono dla środowiska. Ale czas leci szybko i to, co dziś — uwarunkowane racjonalizacją samej uczelni — wydaje się dobre, jutro może być niewystarczające. Dojrzała np. sytuacja, by zacząć wydawać własną zeszyty naukowe, podobnie jakość usług metodycznych wobec szkolnictwa podstawowego i średniego wiarna ulec zdecydowanej poprawie. Mamy prawo spodziewać się także, że właśnie Filia zapoczątkuje powstanie autentycznego lokalnego ruchu muzycznego i plastycznego, a specjaliści od pedagogiki pracy kulturalno - oświatowej, gdzie jak gdzieś, ale właśnie tu, na miejscu, dadzą nam przykłady wzorcowej organizacji karnalnych i masowych imprez kulturalno - artystycznych.

Ze społecznego kredytu zaufania i społecznych oczekiwań zdaje sobie sprawę pracownicy uczelni i jej nowy kierownik, doc. dr hab. Antoni Gładysz. Stabilizacja organizacyjna zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że Filia wstępuje w nowy etap swojej egzystencji, co winno ułatwić dalszy proces wychowania na zewnątrz, a ściślej — proces integracji środowiskowej z ambicją inspirującą i kierowniczą w naszym cieszyńskim życiu umysłowym.

EMANUEL GUZIOR

wiedzenia Cieszyńca, miasta swego ojca. (x)

KLUB PROPOZYCJI powołania uczestników imprez, że w związku z remontem lokalu „Nasz Kątek” nastąpi kilkutygodniowa przerwa w organizacji „spotkań plątkowych”. (x)

u rodaków ZZA OLZY

ZESPÓŁ PIESNI I TANCA ZG PZKO „GORNIK” uczestniczył w „Dniach Gwarków Tarnogórskich”, zdobywając najwyższe uznanie za kunszt artystyczny swych występów.

ZESPÓŁ SCENY POLSKIEJ gościł wybitnych publiczności i krytyków teatralnych z Polski. Celem spotkania była wymiana poglądów na tematy teatroligiczne oraz pogłębianie wiedzy o życiu kulturalnym Polonii zaolziańskiej.

W EFEKcie REORGANIZACJI ZG PZKO powstały zarządy powiatowe Związku. Na czele Powiatowego Zarządu w Karwionie stanął Józef Orszulik, zaś przewodniczącym Zarządu Powiatowego PZKO w Frydku-Mitku z siedzibą w Trzyczce został Gustaw Sajdak. (d)

NIZACJI ZG PZKO powstały zarządy powiatowe Związku. Na czele Powiatowego Zarządu w Karwionie stanął Józef Orszulik, zaś przewodniczącym Zarządu Powiatowego PZKO w Frydku-Mitku z siedzibą w Trzyczce został Gustaw Sajdak. (d)

W CZESKIM CIESZYŃCU zorganizowany został staraniem miejscowego Klubu Propozycji wieczór przyjaźni polsko-słowackiej z okazji 30 rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego. Na ten temat mówił uczestnik SPN, mjr lotnictwa, Józef Polak, natomiast o XXX-leciu PRL wygłosił obszerny referat poseł do Czeskiej Rady Narodowej, wiceprez Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji, dr Józef Macura. (x)

W FESTIWALU FOLKLORYSTYCZNYM „ŁOMNA 1974”, który odbywał się w dniach 14-15 września, wziął m. in. udział Zespół Regionalny z Koniakowa pod kier. Jana Kukuczki. W roku ubiegłym w imprezie uczestniczył Zespół Piosenki i Tańca Ziemi Cieszyńskiej oraz Zespół Regionalny z Włosty. Tegoroczny festiwal poświęcony został 30 rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego. Wydało

z tej okazji publikację o liczności, w której pomieszczono też artykuł Barbary Polackowej z Cieszyńca. (x)

CIĘSZYŃSKIEPIŚMIENI

KRAJOWA AGENCJA INFORMACYJNA (KAI) w Warszawie zaprezentowała w swoim serwisie biurowym piosenkę Rudolfa Sztokowskiego, wybitnego działacza z Istebnej, zmarłego tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej. Jednocześnie przypominano, że w Szwajcarii żyje i działa jego syn, Józef Sztokowski, przygotowujący do druku pamiętnik poświęcony swemu Ojcu. (x)

W OSTATNIM NUMERZE miesięcznika „Życie Muzyczne” ukazał się artykuł Wiadysława Oszeleja pt. „Śpiewamy wszędzie”. Autor nawiązuje do publikacji Bolesława Bartoszewicza pt. „Dziś i jutro” i polemizuje z nim, twierdząc, że „kultura śpiewacza” na naszym terenie nie jest wcale tak dobrze. Daje również kilka propozycji mogących rozwinąć i rozprzestrzenić kulturowe śpiewacze, zwłaszcza w zakładach pracy. (J)

Puchar przechodni przewodniczącego ZG ZSMW

Ogólnopolska impreza w Wiśle

Na stadionie wiślańskim „Star-
tu” odbyły się ostatnio ogólnopoli-
skie zawody w lekkiej atletyce o
puchar przewodniczącego Zarzą-
du Głównego ZSMW, które były
przebiegiem stanu posiadania lek-
koatletycznej młodzieży Zrzeszenia
LZS.

Z przykrością trzeba stwierdzić
że po tegorocznym finale nie na-
stąpiła się zbyt optymistyczna
wiosna. Mierny poziom w więk-
szości konkurencji można chyba
tłumaczyć niefortunnym terminem
zawodów (w tym samym czasie
odbywały się ostatni rzut ligi lek-
koatletycznej). Nie więc dziwnie,
że reprezentacje poszczególnych
województw przyjechały do Wisły
w mocno osłabionym składzie. Nie-
które województwa po prostu zlek-
cewały tę centralną imprezę.

Bezapelacyjnie zwycięstwo od-
niosła ekipa poznańska. Z saty-
sfakcją trzeba odnotować postępy
młodych lekkoatletów z Zielono-
górskiego, Białostockiego, Gdań-
skiego i Szczecińskiego. Właśnie
w tych rejonach kraju najlepiej
układa się współpracę pomiędzy
klubami a szkołami i klubami.

Impreza wiślańska była dobrze
przygotowana i sprawnie przebie-
gająca. Duża w tym zasługa
działaczy LZS również z naszego
powiatu.

Wydaje się, że w przyszłości na-
leży zrehabilitować tę imprezę.
Nie można przecież ograniczać się
tylko do finału centralnego, gdyż
w ten sposób wypacza się masowy
charakter zawodów. Trzeba więk-
szy nacisk położyć na eliminacje
powiatowe i wojewódzkie, które
w tym roku w wielu rejonach
ucula się nie odbyły. (cz)

Zawody latawców

Ponad 60 dziewcząt i chłopców z
całego powiatu wzięło udział w za-
wodach latawców, które zorganizowa-
wał na boisku Szkoły Podstawo-
wej nr 9 w Cieszynie miejscowy
„Konsum Robotniczy”. Impreza
cieszyła się wielkim powodzeniem
wśród dzieci i starszych, którzy li-
cznie przybyli, aby podziwiać po-
kazy latawców.

Uczestnicy zawodów startowali w
dwu kategoriach: latawców pla-
stycznych i skrzynekowych.

W grupie pierwszej wyróżnili się:

Czesław Szlauer (SP-4 Cieszyn),
Eugeniusz Bardski (SP Kiczyc),
Jan Malik z tej samej szkoły, Je-
rzy Bury (SP Golezów), Kazimierz
Bestwina (SP Itebna — Zaoziele),
Tadeusz Sajdok (SP-9 Cieszyn) i
Piotr Kula (SP-6 Cieszyn).

Natomiast w latawcach skrzynek-
owych wyróżnili się: Krzysztof
Popke i Wacław Cieślak ze Szkoły
Podstawowej nr 5 w Cieszynie.

Najlepsze reprezentować będą cie-
szyński WSS na zawodach wojewódz-
kich. (cz)

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM samochód ciężarowy —
wywrotkę z silnikiem Diesla. Właści-
wość: Cieszyn, tel. 19-55. g-19261

FIAT 125p 1300, rok produkcji 1978
— sprzedam. Właściciel: tel. 19-50.
w godzinach wieczornych. g-19256

SAMOCHOŃ P-70 — tanio sprzedam
(silnik zapasowy). Oferty kierować
do Redakcji pod „P-70”. g-19260

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W CIESZYNIE

podaje do wiadomości, że

ADMINISTRUJE SCHRONISKIEM DLA BEZDOMNYCH PSÓW I KOTÓW,

znajdującym się przy ul. Kościuszki nr 91 — „Pikiety”, któ-
re jest czynne codziennie od 9 do 17.

Zwierzęta te, szczególnie psy, mogą być odeprowadzone oso-
bom prywatnym, zainteresowanym w ich nabyciu. Psy,
które nie znajdują właściciela w ciągu 14 dni od chwili umie-
szczenia w schronisku, są zgodnie z przepisami, likwidowa-
ne. W związku z powyższym Towarzystwo Opieki nad
Zwierzętami, z którym MPKG współpracuje, apeluje o zgła-
szanie się chętnych, celem odebrania psa ze schroniska.

141kr

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W CIESZYNIE, ul. Kraszewskiego 13

OGŁASZA ZAPISY NA KURSY:

biurowości i maszynopisma, spawania elektrycznego i ga-
zowego, radiotelewizyjny, palaczy c.o., kierowców wózków
akumulatorowych, obsługi dźwigów

oraz kwalifikacyjne w różnych zawodach na słonecie
zakładów pracy.

Informacji udziela Ośrodek Szkoleniowy ZDZ, Cieszyn,
ul. Kraszewskiego 13, tel. 14-55 142kr

PKP LOKOMOTYWOWNIA W ZEBRZYDOWICACH

przyjmuje do pracy:

— ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych JAKO
PALACZY PAROWOZÓW

— ROBOTNIKÓW WYKwalifikowanych (metalow-
ców) lub ABSOLWENTÓW szkół średnich ogólnokształ-
cących i zawodowych jako pomocników maszynistów pa-
rowoźców z możliwością objęcia po odpowiednim stażu
stanowisk maszynistów lokomotyw parowych, spalino-
wych lub elektrycznych

Przed objęciem pracy na powyższych stanowiskach pra-
cownik odbywa wymaganą praktykę i składa egzamin. Od
kandydatów wymaga się dobrego stanu zdrowia.

Dojeżdżającym zapewnia się bezpłatny, codzienny dojazd
koleją do pracy. Są też możliwości zakwaterowania w kwa-
terach prywatnych.

129kr

Pasjonująca walka na trasach Rajdu Wiślańskiego

NIEZWYKLE PASJONUJĄCY
był tegoroczny XXIV Mie-
dzywojewódzki Rajd Wiślański,
który stanowił jednocześnie
czwartą eliminację do mistrzostw
Polski. Triumfatorami tej udanej
imprezy była załoga olsztyńskiego
Stomilu, jadąca na składowie Błażej
Krupa i Jerzy Landsberg. Druga
na mecie zameldowała się para An-
drzej Jaroszewicz — Jarosław Wojty-
na.

Zawodnicy ci brylowali niepo-
dzielnie na całej trasie rajdu, w
której brało udział ponad 50 za-
łóg z Republiki Federalnej Nie-
miec, Szwecji i Polski. Tegoroczna
impreza należała do bardzo trud-
nych, szczególnie z uwagi na deszcz
i mgły. 881-kilometrowa trasa, na
której było 14 specjalnych odcin-
ków i dwie premie górskie na Ku-
balonce i Salmopolu, wymagała od
załóg nie tylko wysokiej techniki
jazdy, ale również znajomości na-
wигacji i taktyki.

O zwycięstwie załogi olsztyńskiej
zdecydowała lepsza postawa na
próbach górskich, gdzie Krupa po-
kazał cały swój kunszt mistrzow-
ski. Jemu też przypadła nagroda
specjalna im. inż. Witolda Pawe-
skiego.

W Rajdzie Wiślańskim brały ud-
ział również dwie załogi cieszyń-
skie. Para: Alojzy Orawiec — Ja-
romin Najda, jadąca na „Flacie
601” zajęła trzecie miejsce w kla-
sie 1 i 2 w grupie I. Natomiast za-
łoga Mieczysław Kłosek — An-
drzej Kapitan, jadąca na Trabanc-
ce 601, wycofała się z rajdu z po-
wodu defektu silnika.

A oto klasyfikacja generalna raj-
du: 1) Krupa — Landsberg na Re-
no Gordini (Olsztyn) — 3374,6 pkt.,
2) Jaroszewicz — Wojtyna na Flac-
ie 1800 mc (Warszawa) — 3478,6
pkt., 3) Lattari — Saramowski na
Alfa Romeo (Warszawa) — 3561,8
pkt. (cz)

NOWY PAWILON SPORTOWY W KOŃCZYCACH MAŁYCH



Już ponad 2 miesiące służy sportowcom z Kończycach Małych pawilon sportowy, który wybudowane w czynie społecznym, systemem gospodarczym, w rekordowym czasie 4 miesięcy. W obiekcie tym znajdują się szatnie, magazyny na sprzęt, łazienki, świetlica i sanitaria.

Pawilon kosztował 300 tys. złotych. Przy jego budowie najbar-
dziej zasłużyli się: dyrektor miejscowej szkoły Zygmunt Mikulaj-
czak, Ludwik Szopyka, Karol Sauster, Rudolf Brachaszek, Karol
Spindel, Henryk Plekar, Alojzy Paprotny, Tadeusz Węglarz, Władysław
Gelka, Ludwik Krzempek i Władysław Widenka oraz sportow-
cy miejscowego LZS i członkowie ORMO.

Jeszcze w tym roku boisko zostanie ogrodzone. Zarówno w pawilonie sportowym jak i boisku, które są użytkowane w pobliżu miejscowej szkoły, korzystać będzie młodzież. W przyszłości sportowcy z Kończycach Małych pragną pomóc w wybudowaniu przy szkole uniwersalnego boiska asfaltowego oraz bieżni i skoczni. Będzie to jeszcze jeden dowód dobrej współpracy na linii szkoła — klub. Oby było takich przypadków jak najwięcej. (cz)

PIŁKA NOŻNA • PIŁKA NOŻNA

KLASA MIEJSCOWIOWA
Ze zmiennym szczęściem grali na-
si reprezentanci w tej klasie. Dosko-
nale spisał się Cukrownik Chybie,
który po serii niepowodzeń sanoto-
wał wysokie awansy nad Beskidem
Bieloskim, bowiem aż 7:3 (3:0).
Bramki dla zwycięzców strzelił:
Stalbach — 2, Barmach — 2, oraz
Stach i Nowy po jednej. Gospodarze
mieli jeszcze jedną szansę do strze-
lenia gola, jednak Matloch nie wy-
korzystał rzutu karnego.

KS Cieszyn po szybkim meczu
uległ GKS Jasztowie 0:3 (0:3). Spo-
tkanie to mogło się podobać, szcze-
gólnie w pierwszej połowie, kiedy
drużyna cieszyńska grała „z sobą”.
Po zmianie stron, lepszymi bezprze-
cznie byli goście.

1. Górnik Kozłuchna 6 0 33:4
2. GKS Jasztów 6 0 12:5
3. GKS Tychy 6 0 8:3
4. Borynia Zory 6 7 12:7
5. Ziemowit Łędnicy 6 0 8:3
6. Górnik Knurów 6 0 11:11
7. Gornik Halemba 6 0 8:3
8. LZS Łąka 6 0 12:13
9. KS Cieszyn 6 5 7:10
10. Walcownia 6 4 3:8
11. Cukrownika Chybie 6 2 11:16
12. Beskid Bieloski 6 2 7:12

KLASA — A

Trwa zwycięska passa skoczowickiego
Beskidu. Ostatnio drużyna ta wy-
grała kolejne spotkanie z rezerwą
BBTS Bieloski 3:2 (1:1). Goście dwu-
krotnie obejmowali prowadzenie, jed-
nak gospodarze wyrównali z ośmiu
strzałów Alojzgo Poltyna. Trzeci
bramkę dla Beskidu zdobył
Dąbrowski.

W meczu Kuźnia Ustrów z LZS Wi-
cher Kaczyce zanotowano remis 3:3
(1:1). Na 7 min. przed końcem spo-
tkania, gospodarze prowadzili jeszcze
2:0 (Łosiak i Kociak), ale Wicher
wyrównał ze strzałów Tomali i Han-
dzia.

W pozostałych meczach klasy A
padły następujące wyniki: GKS Pół-
wek — Wisła Strumieli 1:0. LZS Ko-
morowice — Orzeł Zabłocie 8:1 (1:1).
Bramki dla pokonanych zdobył Ja-
nik. BKS Bieloski — LZS Bojszowy
0:0. Walcownia Czechowice — Górnik
Czechowice 0:0 i Elektrostal Czechow-
ice — Iskra Przeczyna 1:0.

1. Beskid Skoczów 6 10 18:7
2. BKS Bieloski 6 0 15:4
3. GKS Półwek 6 0 13:7
4. Iskra Przeczyna 6 0 5:4
5. BBTS Bieloski 6 7 10:3
6. Górnik Czechowice 6 7 7:2
7. Wisła Strumieli 6 7 6:2
8. Elektrostal 6 6 8:9

9. LZS Bojszowy 6 6 4:4
10. Kuźnia Ustrów 6 4 7:11
11. LZS Komorowice 6 4 7:11
12. Orzeł Zabłocie 6 4 6:14
13. LZS Kaczyce 6 3 7:91
14. Walcownia 6 2 1:12

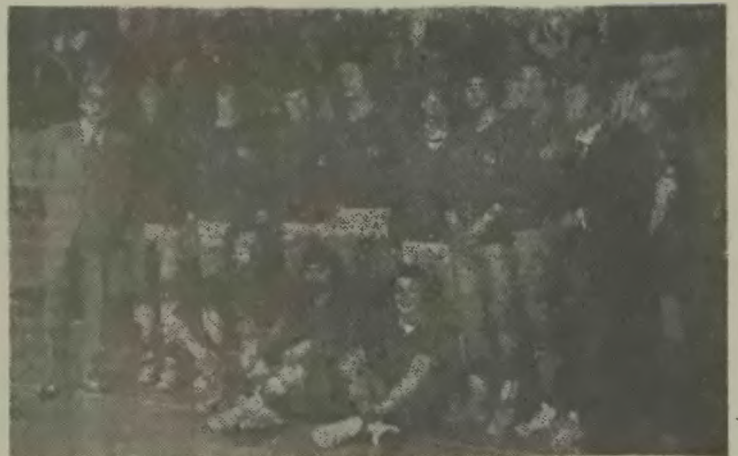
KLASA — B

W meczach klasy B padły nastę-
pujące wyniki: Byskawica Drogo-
myśl — KS Cieszyn 3:1. Olza Pogwi-
adów — Olimpia Golezów 1:1. LZS
Koczyca Rudnik — Spójnia Marko-
wice 1:3. LZS Słomada — LZS Ba-
ków 0:3. LZS Pruchna — LZS Niero-
dzim 3:3. Beskid Brenna — Kolejarski
Zabrydowice 3:0. Beskid Skoczów —
LZS Koczyca Mała 4:1.

1. LZS Baków 6 10 12:5
2. LZS Markowice 6 0 10:9
3. LZS Drogomyśl 6 7 20:13
4. KS Cieszyn 6 7 11:8
5. LZS Nierodzim 6 7 12:14
6. Olza Pogwiadów 6 7 12:11
7. Beskid Skoczów 6 7 15:17
8. LZS Słomada 6 7 12:14
9. LZS Pruchna 6 7 0:13
10. LZS Słomada 6 0 14:10
11. Beskid Brenna 6 0 12:7
12. LZS Koczyca M. 6 3 6:3
13. LZS Zabrydowice 6 2 9:16
14. Olimpia Golezów 6 2 7:30

Wielu spośród odwiedzają-
cych nasze Beskidy nie bardzo
wie, albo nie chce wiedzieć,
czym są lasy w rzędzie obiek-
tów przyrodniczych. Bardzo
często natomiast pabyt swój
wytłumaczają za jedną okazję do
wylądowania nadmiaru swej
energii lub do wywołania bar-
barzyńskich instynktów niszc-
ycielskich.

Najzwyklejsze są szkody wy-
rządzone przez wycieczko-
wiczów — to masowe oblamy-
wanie gałęzi i pędów na bu-
kiety czy dekorowanie samo-
chodów, zrywanie roślin i
kwiatów (często chronionych),
bezwzględne niszczenie grzy-
bów, wycinanie napływów na
pnich drzew, zabijanie poży-
tecznych płazów, zanieczysz-
czanie i zagrącanie górskich



Koszykarze KS Cieszyn (na zdjęciu) już 2 bm. rozpoczynają rywalizację w Lidze Okręgowej.

Tydzień pod koszem

Przez tydzień byliśmy świad-
kami wielu ciekawych imprez
propagujących koszykówkę.
Odbływały się one w Halli
Sportowej przy Al. J. Łyska w Cie-
szynie i zawsze gromadziły kom-
plet widzów. Turniej rzutów wol-
nych przy muzyce jazzowej (Bas-
ketball — Jazz) wygrał koszykarz
z Cieszyna Leszek Broczkowski
przed Jackiem Skwarkiem z Polo-
nią Rytom. Dalsze miejsce zajęli
zawodnicy KS Cieszyn: Jerzy Du-
dek, Andrzej Ciompa i Zbigniew
Goćek.

W turnieju mini — koszykówki
zwykłemu zespołowi ze Szkoły Pod-
stawowej nr 3 w Cieszynie przed
SP-4 i SP-9 Cieszyn.

Niezwycięstwo ciekawy był pojedy-
nek odbył się pomiędzy koszyka-
rzymi Tryficy i gospodarzami. Zwy-
czajni zawodnicy Cieszyna 71:62
(41:35), zdobywając najwięcej punk-
tów dzięki Wiśniewskiemu — 32,
Gawlasowi — 14 i Ondrzejowi —
10.

Głównym momentem imprez ty-
godnia koszykówki był turniej dru-
żyn seniorów o Puchar Polidu, w
którym wystąpiły zespoły Hutnika
Kraków, TJ Trzynieć, reprezentacja
Śląska juniorów i KS Cieszyn.

A oto wyniki spotkań turniej-
owych: Hutnik Kraków — KS Cie-
szyn 68:54. TJ Trzynieć — KS Cie-
szyn 68:54. TJ Trzynieć — KS Cie-
szyn 68:54. W meczu o
trzecie i czwarte miejsce repre-
zentacja Śląska pokonała KS Cieszyn
86:64, a w finale Hutnik Kraków
wygrał po dramatycznym meczu z
TJ Trzynieć 92:72.

Z okazji jubileuszu sekcji koszy-
kówki KS Cieszyn, dwaj działacze:
Marek Gawlas i Edmund Ono-
rówka otrzymali Srebrne Honoro-
we Odznaki Polskiego Związku Ko-
szykówki.

W sumie tydzień wrażeń pod ko-
szem należał do bardzo udanych.
Potwierdzeniem tego mogą być peł-
ne trybuny podczas wszystkich im-
prez jubileuszowych. Najlepsi o-
trzymali nagrody ufundowane
przez Konsum Robotniczy, Polwid,
KKF, DKF Fak. Za organiza-
cję tej pięknej imprezy należy
szczególnie pochwalić jej inicjato-
rów i głównych organizatorów:
Józefa Goćka, Jerzego Szmajda,
Marka Gawlasa, Edmunda Ondr-
zka i Janusza Kunisa.

Hobbystom podajemy, że z oka-
zji jubileuszu Sekcja koszykówki
KS Cieszyn wydała okolicznościową
publikację. (cz)

Już jutro podopieczni trenera
Kunisa rozpoczną mistrzowską
batallię w Lidze Okręgowej meczem
z Zgoda Bielszowice, który
odbędzie się w Cieszynie o godz. 18
(Hala przy Al. J. Łyska). Natomiast
5 bm. również w Cieszynie, o go-
dzinie 17:30 KS Cieszyn gra z GKS
Dąbrowa Górnicza.

A oto terminarzyk rozgrywek
rundy jesiennej:
12 października: KS Cieszyn —
Polonia Bytom
19 października: Rozwój Katowice
— KS Cieszyn
26 października: ROW Rybnik —
KS Cieszyn

9 listopada: KS Cieszyn — AZS
Częstochowa
16 listopada: Zagłębie Sosnowice
— KS Cieszyn
23 listopada: KS Cieszyn — MKS
Tychy

30 listopada: KS Cieszyn — Ra-
ków Częstochowa
7 grudnia: MKS Zabrze — KS
Cieszyn
14 grudnia: KS Cieszyn — BBTŚ
Bielsko.



PIŁKARKI Z TURZY ŚLĄSKIEJ

Każdorazowe pojawienie się na boisku kobiecej drużyny piłkarskiej
wywołuje zrozumiałe zainteresowanie. Tak też było podczas niedawnego
spotkania w Skoczowie, gdzie piłkarki LZS „Unia” Turza Śląska zmie-
rzyły się z rezerwą miejscowego Beskidu. Dziewczęta zademonstrowały
szybką i skuteczną grę, oddając wiele kaskadnych i celnych strzałów na
bramkę gospodarzy. ● N/z.: Drużyna z Turzy przed meczem. ● Fot.:
Paweł Czupryna.

PRZYRODA i turyści

rzek i strumieni. Raz po raz
spotyka się rozkopane mrowi-
sko, czy nawet zburzone gniaz-
do ptasie. Nie brak też porzu-
conych na obozowiskach bla-
szanek po konserwach, potły-
czonych butelek, papierzyk
itp.

Człowiek często nie wyka-
zuje poprawnego stosunku do
żywej przyrody. Warto
przypomnieć, że tereny le-
śne naszych Beskidów to nie
kwiaciarnie i nie jakaś zruj-
niona łąka wiejska. Że te cza-

sy, kiedy lasy uważano za „res-
nullius” — własność niczyją —
przemienić bez śladu. Że są
one dziś wspólnym dobrem
społecznym.
Nawet młodzież zorganizowa-
na w obozowiskach nie
zawsze dobrze wie, jak w cza-
sie przebywania wśród przy-
rody postępować nie należy.
Zdarza się, że przy rozbijaniu
obozowiska obcina się wiele
młodych pędów i gałęzi, wyci-
na się nawet małe drzewka do
dekorowania lub budowania
bramek, ogrodzeń, szalasek
itp. Wynika to raczej z nie-
świadomości, chociaż często —
także i z niewłaściwego sto-
sunku do otaczającej nas
przyrody.

A. K.
Cieszyn

PANIE REDAKTORZE!

Z UWAGĄ przeczytałem komentarz p. „Zielone pluce Zielonego Ślaska”, który zamieścił się w numerze 30 z br. Autor pisze m.in. że „trzeba się energicznie dobrać do skóry niaczącemu społeczeństwu, strójając się w turystyczne piórka chuliganów i wandalów”. Z dalszego ciągu jednak wynika, że to słowa potępienia dotyczą głównie osób rozpalaających ogniska w lesie lub w inny sposób prowokujących pożar lasu.

Nie mam bynajmniej zamiaru umniejszać znaczenia tego ogromnego zagrożenia, chciałabym jednak zwrócić uwagę, że szkodnictwo nie ogranicza się wyłącznie do ognia, którego pastwa padać może na obszarze lasu.

Do lasów ciągną obecnie bardzo liczni amatorzy smacznych grzybów. Ale nie tylko. Zmierzają również w kierunku lasów tabuny samochodów wiozących po prostu amatorów wypoczynku na to nie natury. Jest ich coraz więcej, że stoją i łapią obojętnie, pod każdym drzewem i krzakiem. Spaliny samochodów, bezkarnie wleśkające się w głąb lasu, często nie tylko drogami leśnymi, ale i na przełaj, zatrzymują powietrze. Po każdej niedzieli las wygląda jak po wojnie. Pełno w nim śmieci, pustych pudełek i

BRONIĘ PURCHAWEK i muchomorów

butelek, polamane młode drzewka, zgniecione i zornie podszycie. Ślady niskiej kultury człowieka w środowisku leśnym.

Tragedia zaczyna się jednak wówczas, gdy do lasu przybywają na grzybobranie wycieczki organizowane przez zakłady pracy. Słowo „organizowane” jest zresztą w tym wypadku mocno problematyczne. Rady zakładowe traktują bowiem taką wycieczkę najczęściej jako „wykucie” z budżetu „obowiązków wobec załogi”. Dostarcza ją samochód i to wszystko. Nawet w głowie im nie po- stoi, by zatroszczyć się o to, czy uczestnicy grzybobrania mają do zbierania grzybów jakiegokolwiek kwalifikację.

Stąd często tragiczne wypadki zatrucia, stąd też liczne przykłady wandalizmu w lesie. Ofiarą zachłanności przypadkowych zbieraczy padają wszystkie grzyby, na- wet muchomory i purchawki. W pogoni za mianem „króla grzybobrania” nie- dzielni zbieracze potrafią jak- krety ryć podszycie, wyry- wać najmniejsze nawet grzy- bki, które dopiero przed chwi- łą ujrzały światło dzienne i mogłyby wyrosnąć na dorod-

ne okazy. Nawoływania i krzyki wycieczkowiczów pło- szą zwierzęta i ptactwo.

Szkoda, że organizowane przez zakłady pracy wycie- czki na grzybobranie nie są prowadzone choćby przez jed- ną osobę, która z jednej stro- ny znałaby się na grzybach i posiadała umiejętności ich zbierania, a z drugiej — czu- łaby się odpowiedzialna za zachowanie towarzyszy i przestrzeganie przez nich przepisów i obowiązków w lesie regulaminów. Brak kultury turystycznej staje się bowiem u nas zjawiskiem wywołującym poważny nie- pokój.

Gdybyśmy chcieli podsumo- wać straty ponieszone przez gospodarstwo leśne, a dokony- wane przez rzekomych milio- nów przyrody, szłyby one zapewne w miliony złotych. Straty ponieszone na przykład przez dewastację grzybowisk to kilkadziesiąt lat czekania, aż w tym miejscu pojawią się znów grzyby. Ostatnio ogólni- nokrajowy obfity urodzaj bo- rowika mieliśmy w 1952 ro- ku, czyli ponad 20 lat temu!

Warto więc, zanim wwr- zymy do lasu na grzybobra- nie, przypomnieć sobie i u- świadomić fakt, że po nas przyjdą inni. Zostawmy tro- che grzybów przyszłym po- koleniom i pamiętajmy, że są one — zarówno grzyby ja- dalne, jak i niejadalne — og- roniem potrzebne w środo- wisku leśnym.

Piękne domy wczasowe na trwałej wosły w Jaszowie kr. Jędrzejowski



DWIE ZMORY: deszcz i szczury

W IADOMO, że miesza- nia w starym bu- downictwie nie za- wsze bywały komfor- towe, chociaż niektórzy chwa- lią sobie ich przestronność. Powodem niezadowolenia są najczęściej kilkumiesięczne zaniechania w usuwaniu bie- żących usterek i przeprowadzanie kapitalnych remon- tów. Nic więc dziwnego, że czasem napływają do redak- cji rozpaczyliście listy Czytel- ników, próbujących za na- szym pośrednictwem pozyskać kres swojej udrety.

Ostatnio posłaliśmy za głos- sem zniecierpliwionych na- jemców lokali przy ulicy Menniczej 2 w Cieszynie. Dostrzegaliśmy tam wiele us- terek, których rzeczywiście nie da się już tolerować. Mieszkania na parterze i pię- trze zaciekały, podobnie zresz- tą jak do niedawna maga- zyn towarów dewizowy sklepu PKO, mieszczący się w tym samym budynku. Szczególnie zawilgocona jest północna strona domu.

Podobno Administracja MZBM dokonuje rocznych przeglądów, spisuje usterek i stara się je usuwać, ale sy- tuacja nadal jest taka sama. Druga zmora mieszkańców są szczury, które buszują po piwnicach i podwórku, wyja- dając co lepsze kaski z zi- mowych zapasów lokatorów i konsumując resztki jedze- nia wyrzucone przez miesz- czczyń w tym budynku bar „Pietru”.

Wydało się, że pierwsza zmora to wynik niedbalstwa pracowników MZBM, którzy niesolidnie wykonują zlecen- ia, a zlikwidowaniem dru- giej (czyli szczurów) powin- nien się zająć SANEPID.

Czy jeszcze długo trzeba bę- dzie na to czekać? (Jala)

SPOTKAMY SIĘ na Równicy

Dnia 13 października odbędzie się na Równicy tradycyjne za- wody kolarskie i biegi przeła- jowe. Organizatorzy tej im- prezy wyznaczają trasę biego- we dla seniorów, a baba roz- palia ognia, ale jej nie chcia- ło w piecu dobrze gorzeć, toż wzięła tym krzywy drót i pojechała w wągło. Do czirw- niłka się jej tym drót rozpo- lił.

Choć baba kole blachy i rozmyśliła, co też tam ty koczki mógłby pod stołkiem mieć, że się tak pięknie ba- wity. Myślała se, że tam może jeszcze zostało kasek strzeżna albo mięsa po tej kaczce, toż prziszedł ze zad- ku z tym rozpalonym hocz- kym, żeby to sprzątnąć. Za- glądła pod stołek — akurat, jakis strzeżno wisi. Toż za- tożyna, poczęła.

Chłop zwrząknął, pras do pola! Był nymydlony, ju- ny pół gędy miot ogólnie, ale na nic nie patrzył, tymi uciekł, aż się za nim ku- rzilo.

70. Z czym się koczki bawily?

YLO TO NA CZESKIJ STRONIE, w Ostra- wie. W Czechach, tak samo, jak u nas, były nieprywatne warsztaty i uszy- cko prywatne. A potem to zaczęły współdziałać.

Jedyn fruzjer tam okrop- nie pięknie strzigoł, krasne, toż miał fajny interes. Kany- jyny jaki urzędnik czy ro- botnik — wszyscy się do niego chodzili strzic a gołci. Potym go chcieli wziąć do spółdzielnie. „Miołbych jo w niego zły. Chciot, żeby go kszidz na ambonie wywoła- wol, że dowo nejułekszą- ją probostwo, a kszidz se patrzy człowiekiem.

— Niech będzie pochwal- ny.

— Na wieki wieków. Cóż, panie Szafranec?

— Jutro przystępujemy, kszidz proboszczu, do ba- lasek, bydziecie robić na czołach znak krzyża i mó- wić: „pamiętaj, człowiecze, żeś proch i w proch się ob- rócisz...”

Nó i wczas rano, jak je- szcze insi spali, przichodził po dwóch — po trzech.

I oto co się stało. Wieczór zadzieli fruzjeri kaczkiem. Rozbijali ją na stołku. Do- stali i ni bachora, cały po- strzodek. A że to był już wieczór, toż posprzątali uszecko, położyli się spać.

Nad ranym coś lahucko kurzy na dżurze. Fruzjer już był staniłony, poszedł do siyni, przekreślił klucz.

— W jakim sprawie?

— Chciotbych się ostrzigać i ogolić.

— Dobrze, niech pan wej- dzie — prawi po cichu koczki fruzjer. — Proszym siadać.

Siednił tym nieznoim na stołek, a tym stołek był dziurawy. Tym chłop miot potargane gacie. Fruzjer go mydlił, wybruslił brzytew, a mieli tam małe koczki.

Małe, ale już gonili. Wlaz- ty se pod tym stołek, a ze spodku coś wisiało. Jak to koczki uwidzieli, zaczęli się bawić. A chłop się jyny uduwigił, uduwigił. Fruz- jier padoł.

Siedzieli po cichu, bo was dopiyo mydlił. Jak wezmym brzytew, to was mogim porznić.

Robotnik na to:

— Toż użijcie ty kocu- ry, bo tego ni móm rod.

Baba otworzyła dżur- tze, lepa noga.

— Psika, do pola!

Fruzjer go doli mydlił, go- li po cichu. A baba roz- palila ogień, ale jej nie chcia- ło w piecu dobrze gorzeć, toż wzięła tym krzywy drót i pojechała w wągło. Do czirw- niłka się jej tym drót rozpo- lił.

Choć baba kole blachy i rozmyśliła, co też tam ty koczki mógłby pod stołkiem mieć, że się tak pięknie ba- wity. Myślała se, że tam może jeszcze zostało kasek strzeżna albo mięsa po tej kaczce, toż prziszedł ze zad- ku z tym rozpalonym hocz- kym, żeby to sprzątnąć. Za- glądła pod stołek — akurat, jakis strzeżno wisi. Toż za- tożyna, poczęła.

Chłop zwrząknął, pras do pola! Był nymydlony, ju- ny pół gędy miot ogólnie, ale na nic nie patrzył, tymi uciekł, aż się za nim ku- rzilo.

Chłop zwrząknął, pras do pola! Był nymydlony, ju- ny pół gędy miot ogólnie, ale na nic nie patrzył, tymi uciekł, aż się za nim ku- rzilo.

dawali. Ale kszidz proboszcz był inszigo zapatrywano, szacowol go tak, jak kierego drugigo. I tak powinno być. Czyż je bopaty, czy ubo- gi, mosz być traktowany jednako. Był był jak sie patrzy człowiekiem.

Nó i tym kszidz go też trak- tował na rowno z inszymi. Toż Szafranec był na niego zły. Chciot, żeby go kszidz na ambonie wywoła- wol, że dowo nejułekszą- ją probostwo, a kszidz se patrzy człowiekiem.

Prziszła popielcowo strzo- da, wtedy robią popiołym znak krzyża na czoł. We wtorek prziszedł Szafranec- ga probostwo, a kszidz se siedziol przy kawie.

— Niech będzie pochwal- ny.

— Na wieki wieków. Cóż, panie Szafranec?

— Jutro przystępujemy, kszidz proboszczu, do ba- lasek, bydziecie robić na czołach znak krzyża i mó- wić: „pamiętaj, człowiecze, żeś proch i w proch się ob- rócisz...”

Rosjym, tam ju jednak do- li pod Stalingradym po ta- pach. Jak Paulus stracił wojsko, Hitler se snoci włosy z głowy targol. — Nó i co tu teraz robić? Po- jechol do Musoliniego, do Włoch, bo przecym razem walczyli. Poszedł do tego Mu- soliniego i pado.

— Wyisz ty, go sie stało? Przegralimy wojny! — Nie przegralimy — prawi Musolini. — Móymy moc ludzi, jeszcze uduwigił tym front!

— Nie prow. Chciotbych wzięć aspón jednego od- ważliwego Talijana!

Poszedł na miasto. Było to przez polednie, prawi se tam jedym Talijan ucinol makaron. Prziszedł ku nimu, Musolini se go pyto:

— Znosz mie?

— Znóm. Tyś je nasz wódz — ówe Musolini.

— Toż trzaśni mie w ge- be.

— E, tego bych nie zro- bił!

— Nie piñiesz?

— Ni.

— Ni?

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

— Tak bydzie. I co z te- go?

— Na jo jo największi gazda, wszedł mie szanuję, ni władze, nie chciotbych, żebyście mi o tym prochu mówili. Powydzicie mi co łaziego.

Foszel bogocz, a proboszcz- cie zastarol. Prziszedł wika- ry, pyto sie:

— Cóż wóm je, kszidz pro- boszczu, chorujecie?

— Ni, ale Szafranec tu był. Chce, żebych mu po- wiedziol jutro przy bala- skach jaki insi słowa, a nie taki, jak tym prostym ludziom. Toż co mu powie- dzie?

Wikary był niedowno wy- święcony, ale miłgane, pa- do:

— Mie to zastowcie, już jo mu coś powym.

Nó i mzym odprawił pro- boszcz, a jak ludzie przisli do balasek na mazani popiołym, poszedł wikary.

Wzion se jednego mini- stranta z popiołym, drugie- ga ze święconą wodą, robi tym znak popiołym, pado:

— Pamiętaj, człowiecze, żeś proch i w proch się ob- rócisz.

Tak jedynmu, drugimu, trzecimu, aż prziszedł ku Szafranec. Zamoczył se ca- ty kciuk do wody, potym w popiele, miot tego może z pół cyntymetra na palcu i pojechał mu tym po całym czoł. A potym mu powia- do:

Szafranec, je z ciebie zmaniec, z proboszczym się kłócisz, a w guwno się obrócisz.

72. Hitler, Musolini

i Kowpiski

Y, starsi ludzie do- brze pamiętomy dru- ga wojny świat- ową, jak Hitler po- szel wojować z całym świa- tym. Ale sie mu to nie opta- ciło. Chciot jeszcze pokónać

— Ni.

Hitler pado:

— Podziwaj sie: z kim ty chceś tą wojny wygrac? Ni mosz odważnych ludzi.

Chcesz, to poj do mie, uwi- aź, jakich jo móim odważ- nych wojaków.

Polecieli do Niemiec. Dzi- waja sie, tam w polu orze- chłop z takim okropnym fu- sym. Hitler sie go pyto:

— Znosz mie?

— Znóm. Tyś je nasz wódz Adolf Hitler.

— Toż trzaśni mie w ge- lym.

Puścił, wycięł, tym chłop z rak opraty, trzasł Hitlera przez łeb. Strząsł głowóm, pado:

— Widzisz, jako Niemcy blij? Dyby tak Talijani bi- li, to bymy wojny wygrali.

Trzaśni mie jeszcze roz — pado tymu chłopu.

Jak go wyrznił po drugi, Hitler kleknol na kolana.

— Polni jeszcze roz!

Jak go flintnił po trzeci, a bił z lewa, bo to był maj- dok, krew sie puściła Hitler- rowi z nosa, wyprószył sie, zymdoli. Musolini go po- dziwinił. Hitler sie podzi- wnił na jedno oko i prawi se po cichutko:

— Widzieliś? tak mają Talijanie bić. Dyby tak bi- li, to bymy wojny wygrali!

Nó i co dali?

— Trzeba chłopu tą odwa- gą wynagrodzić — prawi Musolini.

— Jako sie nazywosz? — pyto sie go Hitler.

— Nazywom sie Jan Ko- walski, panie Hitler. Jazech z Rzeszowskiego, a je zech tu wywieziony na roboty.

— Ferfluchte noch a mol! — zaklón Hitler. A Musolini powiada:

— Ja, ja, nie wygramy tej wojny, Hitler, kie cie Polo- cy biją!

I tak toom to bylo. Bill Niemców Polocy, wiela wla- zło. Nó i Hitler wojny przegrol.

TURYSTA POLECA

GÓRY STOŁOWE

GÓRY STOŁOWE — poło- żone w Sudetach — jeden z najbardziej atrakcyjnych wi- dokowo zakątków kraju, zbu- dowane z twardych piasków ców ciosowych, tworzą płas- kie, wydłużone stółki (ok. 17 km długie i 1 km szerokie). Cechują je urwiska i fantastyczne formy skalne, przejęcia podobne do laby- rytów i głębokie szczeliny. Do Polski należy niewielki skrawek gór pływowych. Wyższy poziom zachował się w postaci odosobnionych ha- stionów skalnych (najwyż- sze: Szczeliniec Wielki (919 m) i Mały (896 m), Skalniak (915 m), Narożnik (861 m), Błędne Skały (860 m).

SZCZELINIEC — wyjście z miejscowości Karlów, od schroniska pod Szczeliniec, wg znaków czerwonych, po 645 skalnych stopniach (ok. 1 godz.). Na górze schronisko PTTK — punkt widokowy. Szczeliniec stanowi rezerwat przyrody. Fantastyczne for-

my skalne, wąwozy i szczel- ny dochodzące do 20 m głą- bokości. W labiryncie skal- nym niełatwo zabiłdzić. Zwiedzanie wyłącznie z prze- wodnikiem. Z krawędzi roz- ległe widoki.

BŁĘDNE SKAŁY — rezer- wat przyrody około 21 hekta- rów — osobliwe formy skal- ne — labirynt przejęć, kory- tarz i wąwozów pomiędzy 6—8 m skałkami piaskow- cowymi. Zgrupowanie skalnych grzybów, młotów, mazu- g, fantastycznych skałek pias- kowcowych. Zdarzają się przejęcia, nad którymi ław- ce piaskowcowe tworzą natu- ralne mosty i stropy. Z naj- wyższej skałki rozległy wi- dok na stronę cze-chołowac- ką (Góry Stołowe), Karkono- sze ze Śnieżką, Góry Sowie, Wałbrzyskie i Orlickie. Do- jęć z Karlowa wg znaków czerw. ok. 1,30 godz. lub z Kudowy Zdroju przez Górę Czerminą i Pstrążną.

SKAŁKI ŁĘŻYCKIE — ko-

ło wsi Łężno — miniaturo- wa sawanna afrykańska — rezerwat przyrody.

NAROŻNIK — fantastycz- ne formy skalne — doskona- ły punkt widokowy — do- jęć z Karlowa wg znaków zielonych.

KUDOWA ZDRÓJ — mia- stro uzdrowiskowe u podnó- ża Gór Stołowych. Jedno z najstarszych uzdrowisk Eu- ropy — pierwsze urządzenie kąpielowe z 1636 r. — źród- ła szcawikowo-wapniowe, zna- ne od roku 1581. Najgłod- niejzy klimat wśród uzdro- wisk suudeckich. Punkt wyj- ściowy w Góry Stołowe. 3 km na zach. przejęcie granic- czne i punkt odprawy cel- nej — również przejęcie w Pas Konwencji Turystycznej na przepustki turystyczne — w Kudowie-Stonim. W Ku- dowie Czerminy, obok kościo- ła, kaplica wybudowana czasa- mi i kościołowi w wojnach 30-letniej i śląskiej w XVII i XVIII w. Kościół pozbie- rane po okolicznych polach przez miejscowych mniichów, oddziaływały na wyobraźnię ludzką, oddając groź i okru- oństwo wojny. (AK)

POZNAJĄ PIĘKNO GÓR

Do tradycji należą już or- ganizowane przez kierowni- ctwo Państwowego Doma Rencistów w Cieszynie wy- cieczki krajoznawczo-pensjo- nariusze z pracownikami. Pen- sjonariusze zwidzili m. in. Brenę, Wisłę-Czarne i Jaszo- wiec.

Uprowadno odbyły się 2 wycieczki: jedna „Śląskiem Powstańców Śląskich” po Opolszczyźnie, a druga po

Beskidzie Śląskim i Żywiec- kim. (z)

Również Zarząd Powiatow- y Polskiego Związku Emery- tów, Rencistów i Inwalid- dów w Cieszynie organizo- wał wycieczkę turystyczno- krajoznawczą do Zakopan- ego, w której wzięło udział o- około 40 członków. (z)

WIROWKA

SPOSÓB ROZWIĄZANIA: Na podstawie podanych znaczeń odgadnąć 15 wyrazów sześciol- iterowych i wpisać je zega- rowo do diagramu. Początek wpisywania — w polu ozna- czonym kreską.

Uwaga: wszystkie wyrazy za- czynają się od tej samej lile- ry.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. Pajęczak o matym krótkim ciele i 8 bardzo długich, cien- kich nogach. 2. Popularna po- trawa z gotowanego ciasta. 3. Paryski taniec kabaretowy. 4. Świąteczne naczynie do wywoływania błon filmowych. 5. Japoński strój narodowy ko- biet. 6. Meska ozdoba. 7. B. reprezentant Polski w piłce nożnej, wraz z Monicą i Bud- ką tworzył blok defensywy „Włsiy” Kraków. 8. Staromod- ny mebel pokojowy. 9. Historyk sztuki i muzeolog (1871-1952). 10. dyktor Muzeum Narodowego w Krakowie. 11. Ziół kamieni mineralnych w drogach żółciowych. 12. Za- słona. 13. Zartobliwy synonim

dostatku i obfitości. 14. Wy- korbienie wału, przegub. 15. Piótno introligatorskie.

Rozwiązanie należy nade- łać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 7 paź- dziernika br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adre- sem: Redakcja „GŁOSU ZIE- MI CIESZYŃSKIEJ”, Mennic- za 10, 43-40 Cieszyń.

Pomiędzy Czytelników, któ- rzy w wyznaczonym terminie nadeślą prawidłowe rozwiąza- nia, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

POZIOMO: talent, sekret, rek, lewa, nora, tron, Agra, wlr, nutria, aparat, parkan, skalar, aga, trup, smyk, tama, urna, dar, tabaka, Napier.

PIKOWO: tarian, Eden, trawa, sknera, kura, tarant, lont, agar, Ufa, Iga, pik, Ala, patent, rzut, narada, Saturn.

NAGRODY KSIĄŻKOWE: Ze prawidłowe rozwiązanie krzy- żówki z nr 38 (953) nagrodę wylosowała: Maria Zabyszcza- z Dębowa.



„Karton” wykonał zobowiązania

Jak nas poinformował dyrektor Cieszyńskich Zakładów Kartoniarstwa mgr Witold Topoliński, załoga tego przedsiębiorstwa zrealizowała już w całości zobowiązania podjęte dla uczczenia XXX-lecia PRL. Do dnia 31 lipca wykonano ponadplanowo produkcję wartości 1.190 tys. zł, natomiast wartość czynów społecznych przekroczyła 21 tys. zł.

Pracownicy „Kartonu” pod jego kierunkiem w IV kwartale dodatkowo wyroby wartości 400 tys. zł. (d)

O CIESZYŃNIE w telewizji

W programie II Telewizji prezentowany jest od pewnego czasu program pn. „Monografie miast”, przygotowany przez Ośrodek Katowicki. Telewidzowie zapoznali się już z audycją poświęconą Skoczowie, a przed kilkoma dniami zakończono kręcenie filmu o Cieszyźnie.

Półgodzinny ten film nadany zostanie w II programie ogólnopolskim dziś, w dniu 8 bm. o godz. 20.45. Autorami są Jerzy Łuczak i Wojciech Sarnowski, zaś zdjęcia wykonał Jacek Łazarz, który notabene interesuje się żywym cieszyńskim regionem, a swego czasu był na krótko związany z naszą Redakcją.

Celem audycji o Cieszyźnie jest przede wszystkim ukazanie współczesnego życia mieszkających w tym regionie, ale również odwołanie się do historii. Spośród zakładów przemysłowych przedstawione zostaną: CELEMA, „Farbolak” i „Juwenia”, spośród placówek oświatowo-kulturalnych m. in. Filia US i Muzeum Miejskie. Zobaczymy również Zespół Pieśni i Tańca oraz zawody starych samochodów.

GIEŁDA w „Termice”

W dniach od 23 do 24 września 1974 r. w klubie przyzakładowym „Termiki”, odbyła się giełda projektów wynalascy, zorganizowana przez Zakładowe Koło Techniki i Racjonalizacji.

Autorom zakupionych prac natychmiast wypłacono za liczkę.

Na 34 zgłoszonych projektów, zakupiono 23. Ich realizacja da przedsiębiorstwu w skali rocznej 1 milion zł oszczędności, nie licząc efektów w postaci polepszenia warunków BHP i poprawy jakości wyrobów.

Giełda sprawdziła się jako impreza pożyteczna i interesująca. Wejście ona stała do praktyki działalności KTR-u i kierownictwa przedsiębiorstwa. (Jek)

Parkingi przy szlakach komunikacyjnych

Jak poinformował na naradzie mgr inż. Zygmunt Klimczak — dyrektor Wydziału Komunikacji, przystąpiono już do realizacji programu budowy parkingów przydrożnych. Dwa z nich, o charakterze rekreacyjnym, powstaną w naszym powiecie, nieopodal szlaków międzynarodowych E-7 i E-16. Pierwszy zostanie zlokalizowany w Odroznej, a drugi w Hlawnie.

Parkingi wyposażone zostaną w pole namiotowe o klu terach każde, w stacje turystyczne, stacje napraw i telefonów. Staną one z pewnością cennym udogodnieniem dla kierowców. (d)



Z CYKLU „NASZE DZIECI”: Kilumiesięczny Marcin K. z Dębowa. Fot.: Paweł Czupryna.

TYGODNIK • NAKŁAD 22.500 EGZ. • CENA 1 ZŁ.



ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 41 (958) • 8—14 PAŹDZIERNIKA 1974 R. • ROK XX

Apetyty rosną w miarę jedzenia

Konsumujemy ponad 30 t drobiu

PONAD 30 TON DROBIU, pod różnymi postaciami, trafia co miesiąc na nasze stoły. Do starczą je ŚLĄSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE W CHORZOWIE za pośrednictwem swojej hurtowni w Zebrzydowicach.

Na terenie powiatu sprzedają kurczaków, kaczek, indyków i gęsi w postaci świeżej i mrożonej zajmują się 83 placówki WSS, „SPOŁEM” i gminnych spółdzielni.

Są to sklepy drobiowe (patronacki) w Skoczowie, 40 placówek detalicznych ogólnospożywczych i 42 sklepy mięsne. Otrzymują one dostawy przeważnie dwa razy w tygodniu, co całkowicie pokrywa zapotrzebowanie.

Ciężkość sprzedaży zachowana jest przez cały dzień, zaś jakość drobiu bywa z zasady dobra, szkoda tylko, że przeważa drób mrożony.

Nabywca może o każdej porze roku zaopatrzyć się w kurczaki czy kaczki. Gorzej jest z indykami i gęsiami. W zasadzie brakuje ich od maja do października. Praw-

dziwy sezon „indykowo-gęsiowy” rozpoczyna się właśnie w grudniu i trwa do świąt wielkanocnych.

Spożywcze drobiu stale rośnie. Np. za pierwszą półroczną roku ubiegłego sprzedano w powiecie prawie 76 ton kurczaków, gęsi, kaczek i indyków, natomiast w roku bieżącym (w analogicznym okresie) już 89,4 tony.

W Cieszyźnie mamy patronacki sklep drobiowy oraz 24 placówki ogólnospożywcze, garmateryjne i mięsne sprzedające drób. Ponadto od końca ub. roku czynny jest jako jedyny w powiecie specjali-

styczny zakład drobiarski, który uruchomiono w barze „Tempo”. W tym właśnie lokalu sprzedaje się tygodniowo ponad 300 kg produktów drobiowych. Jak nas poinformowano w WPPG, przydałoby się w tym zakładzie więcej podrobów.

Z dniem 15 bm. otwarty zostanie na Wyższej Bramie w Cieszyźnie sklep z mrożonkami, który również będzie prowadził sprzedaż drobiu. W 3 garmateryjach i 9 punktach sprzedaje się detalicznie zainstalowane są rożny, na których — w ramach usług — można upiec kurczaka, kaczkę czy gęś.

Ponadto we wszystkich lokalach gastronomicznych prowadzona jest sprzedaż potraw z drobiu.

W Cieszyźnie dynamika sprzedaży w ciągu 8 ostatnich miesięcy br. kształtuje się w granicach 128 proc. Miesięcznie mieszkańcy spożywają 16,4 ton drobiu.

(cz)

Dość wypadków w Skoczowie!

Skoczowskie skrzyżowanie dróg: Katowice — Wista i Cieszyń — Bielsko należało do najniebezpieczniejszych nie tylko w powiecie, ale i w województwie. Zdarzyło się na nim wiele groźnych w skutkach wypadków, w wyniku których powstawały również ofiary śmiertelne.

Aby zapewnić bezpieczeństwo w tym miejscu, kierownictwo Inspektoratu Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej MO w Cieszyźnie postanowiło podporządkować ulicę Bielską drodze Katowice — Wista i ustawić na niej znak zakazu STOP.

Już pierwszego dnia, kiedy wprowadzono tę zmianę, mogliśmy się przekonać, że kierowcy, szczególnie miejscowi, jeżdżą „na pamięć”. Nie zwracali w ogóle uwagi na ustawione znaki. Początkowo funkcjonariusze MO napominali jedynie lekko myślnych kierowców, ale kiedy to nie poskutkowało, posłali się mandatami.

Aby jeszcze bardziej uczulić użytkowników szos na te zmiany, Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Skoczowie ustawił dodatkowe tablice informacyjne i znaki ostrzegawcze na drodze Cieszyń — Bielsko.

Może w ten sposób nauczymy kierowców jeździć uważnie i bezpiecznie. (cz)

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku

Pracownicy MO i SB obchodzili swoje XXX-lecie



Trzydziesta rocznica powstania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa obchodzona była w naszym powiecie bardzo uroczysto.

We wczesnych godzinach popołudniowych w sali posiedzeń miejskiego Ratusza wieloletnich pracowników MO wyróżniono Odznakami „20 lat w służbie narodu”, „10 lat w służbie narodu” i „Za wzorową służbę”.

Dekoracji dziesięciu wyróżnionych milicjantów oraz wręczenia nominacji sześćdziesięciu awansowanym funkcjonariuszom w obecności komendanta KP MO — mjr Stanisława Packiego (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Prezydium powiatowej akademii z okazji XXX-lecia MO i SB (zdj. górne) oraz moment dekoracji zasłużonych funkcjonariuszy odznaczeniami państwowymi. Fot.: Paweł Czupryna.



PO PROSTU SERCE

Zapewnili wychowankom przyjemny wypoczynek

PRZYJEMNIE spędziła ostatnie ferie letnie większość mieszkańców domów dziecka w Cieszyźnie. Kończąc Wielkie Dni, Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku oddała mieszkańcom tej placówki 10 miejsc na kolonie w Gdańsku. 11 dzieci zabrali na wypoczynek do Jaworzynki i Pultuska chybiska „Cukrownia”, Cementownia „Golezów” oddała dzieciom z Dziegłowa 4 miejsca w Chełmie, a cieszyński „Premon” 2 miejsca w Włocławku i Zakopanem. Ponadto 3 osoby przebywały na kolonii zdrowotnej w Toszku, a dziewczynki z Skoczowa, na czasach Inspektoratu Oświaty.

Jak z powyższego wynika, są na naszym terenie zakłady i instytucje, które pamiętają o wychowankach domów dziecka. Oby było ich coraz więcej. (cz)

ganizowanej przez Inspektorat Oświaty w Skoczowie. Również z Państwowego Domu Dziecka w Dziegłowie wiele dzieci wyjechało na wypoczynek w góry i nad morze. 17 miejsc przeznaczają na ten cel skoczowska Kuźnia w ośrodku kolobrzelskim, pięciu malców wysłał WPPG O/U-strań do Frydka k. Pszczyny; dwaj przebywali na Blawku harcerskim w Bieszczadach. Poza tym 17 dziewcząt i chłopców odpoczywało w Skoczowie na kolonii Inspektoratu Oświaty. Dwunastoro dzieci dwukrotnie wyjeżdżało na kolonie.

W podobny sposób spędziły tegoroczne ferie letnie dzieci z Dziegłowa. Część dzieci wyjechała na odpoczynek do wiatraków, pozostałi skorzystali z atrakcyjnych ofert niektórych zakładów pracy i instytucji, i wyjechali na kolonie.

Z cieszyńskiego Domu Dziecka blisko 30 dziewcząt i chłopców uczestniczyło w tej formie wypoczynku. Zakład opiekuńczy CDP „Las” zabrał siedmiu dzieci na 3-tygodniowy wypoczynek do województwa opolskiego, zaś kopalnia „Janek” odstąpiła 5 miejsc we własnym ośrodku w Czuchowie nad morzem. Skoczowski „Piedan” zabrał również trzy osoby na kolonie do Bielska, a „Premon” — dwoje dzieci do Włocławka i Zakopanego. Ponadto około 10 dziewcząt i chłopców skorzystało z kolonii or-

WSPÓLNYM WYSKAKIEM MIESZKAŃCÓW

Zazielenimy „Zielony Śląsk”

Zasadności geograficznego terminu „Śląsk Zielony” nikt raczej nie kwestionuje, tym niemniej my, mieszkańcy tego regionu doskonale zdajemy sobie sprawę, że i u nas dają się coraz dotkliwiej we znaki ujemne skutki przemysłowego i motoryzacyjnego „złota” Śląska. Nie brakuje również ciemnych plam w postaci terenów niezagospodarowanych, poeksploatowanych wyrobisk itp.

Na szczęście zmiany klimatyczno-krajobrazowe nie są jeszcze nieodwracalne — istnieją pełne szanse nie tylko przywrócenia terenom zniszczonym i zaniedbanym ich funkcji biologicznych, lecz również rozszerzenia naturalnej bazy zieleni.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

W Koniakowie rośnie... welna

INFORMOWALIŚMY W SWOIM CZASIE o hodowli owiec prowadzonej przez Kółko Rolnicze w Koniakowie. Pisałmy wtedy, że inicjatywa jest z wielu względów godna naśladowania.

Dziś z satysfakcją odnotowujemy sukces koniakowskich hodowców. Jak nas powiadomiono, 122 owce wychowane w nowoczesnej owczarni bezcukrowej przyniosły nadspodziewanie wysoki zysk. Każda z owiec dała przeciętnie 1,5 kg welny najwyższej jakości, a wszystkie — prawie 8 ton żywej. 70 najładniejszych owieczek ze stada przeznaczono na eksport.

Trzeba jednak pamiętać, że sukces nie zrodził się sam. Tężył go ludzie, pokonując szereg trudności, związanych z niekorzystną pogodą i koniecznością zabezpieczenia zwierząt przed groźnymi chorobami. Najwięcej zaangażowania wykaźali dwaj inicjatorzy przedsięwzięcia, prezes kółka rolniczego — Józef Bogdół i kierownik służby rolniczej — mgr Józef Michałek. Wyjątkowe zainteresowanie hodowlą powiatowej władzy partyjnych oraz gminy w Istebnej stworzyły sprzyjającą wynikowi atmosferę.

Zimę roku bieżącego wykazystają hodowcy na wyciów 50 matek zarodkowych. W lecie owczarnia zaroi się od nowego przychówku. (d. l.)



Moment dekoracji najlepszych jeźdźców oraz dosiadonych przez nich koni.

Udane zawody konne w Ochabach

Krzysztof Goraus na „Argonie” najlepszy

Przez dwa dni ponad 15 tysięcy miłośników jeździectwa podziwiała wycyny okazywały koni i świetnych jeźdźców z czołowych stadión Polski Południowej i z Olzy, którzy brali udział w międzynarodowych zawodach w Ochabach.

Na starcie stanęła rekordowa ilość zawodników z 13 klubów, takich jak: LZS

Moszna, LZS Strzelce Opolskie, LZS Słubno, Podhalanin Wadowice, AKJ Gliwice, AKJ Katowice, LZS Prudnik, LZS Pruchna-Ochaby oraz zespoły zagraniczne: Sleszan Frydek-Mistek, Reukultwice Hawierzów i Banik Ostrawa.

W sobotę przy pięknej, słonecznej pogodzie rozegra-

no dwa konkursy. Pierwszy z nich kl. „P” wygrał człowic jeździec z Moszny, czołowe kadry narodowe, Franciszek Niedziela na „Sylwii”. Natomiast sztafety zakończyły się zwycięstwem pary małżeńskie Hruszków z Frydka-Mistku.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Skup zboża

zbliża się ku końcowi

Akcja skupu zboża w naszym powiecie przebiega sprawnie. W dniu 30 września rolnicze spółdzielnie produkcyjne zrealizowały plan dostaw w 92 proc., rolnicy indywidualni w 86,4, a PGR-y w 23,4 proc. (reszta planowanych dostaw PGR-ów stanowią zboża jare).

Zbliża się ku końcowi akcja skupu zbóż nasilonych. Wykonano już ponad 88 proc. zamówień.

Najlepiej ze swych zobowiązań dostawczych w zakresie zbóż konsumpcyjnych wywiązały się gminy: Strumięń (w 123), Brenna (w 107) i Skoczów (86,7 proc.).

Skup zakończy się zatem już w grudniu, a nie — jak to bywało — w czerwcu roku przyszłego. (d. l.)

Załoga – fabryce, fabryka – załodze

ZAŁOGA i kierownictwo Zakładu 12 Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Skoczowie z wielką troską podchodzi do spraw związanych z gospodarką materiałową. Z dnia na dzień zakład ten stale się rozwija, przestronniejszy, przez co systematycznie ulega poprawie warunki socjalne pracowników. Wyburzono stare zabudowania na zaplecze, a w miejsce ich zbudowano magazyny oraz ustawiono wiaty z konstrukcją metalową, w których umieszczono materiały produkcyjne. Cały teren zakładu ogrodzono oraz oświetlono. Wykonano także asfaltowe wewnętrzne drogi dojazdowe oraz parking na rowery i motocykle dla załogi.

Czynione są starania o abudowanie dużego magazynu, nowego zaplecza socjalnego i warsztatów. Jak nas poinformował dyrektor zakładu inż. Józef Tyc, opracowuje się również dokumentację na zamknięty cykl obiegowy wody przemysłowej.

Licząca blisko 400 osób załoga jest ofiarna. Każdy z pracowników postanowił dla uczczenia XXX-lecia PRL przepracować społecznie po 30 godzin przy uporządkowaniu terenów fabrycznych. Tutaj wyróżnili się: Józef Wanicki, Eugeniusz Ciesielski, Zenon Czyż, Gustaw Podderewski, Edward Paszcza, Zbigniew Brzozowski, Jerzy Jaworski, Jan Sikora, Roman Bortolicek, Leon Przywara, Bernadetta Krampek, Helena Kaluza, Elżbieta Śliwka i wielu innych.

Kierownictwo zakładu paroliło o swoich robotnikach. To dla nich zorganizowano m. in. atrakcyjne wycieczki do Pragi i Tat. Słowackich. Stale rozbudowuje się ośrodek wypoczynkowy w Turawie, gdzie co roku zjeżdża prawie połowa załogi. Ośrodek jest bogato wyposażony w sprzęt wodny, rowery, kajaki itp.

Zakład posiada w Brennej Bukowej atrakcyjny ośrodek uprawiania sportów zimowych. Wybudowano tam wyciąg narciarski i tor saneczkowy. (ca)



Wyladunek buraków na składowisku cukrowni. • Fot.: P. Czupryna.

Wkrótce ruszy „słodka” kampania

Nowoczesność wkracza do chybskiej staruszki

TEGOROCZNA kampania cukrownicza nieco się odwieka ze względu na niekorzystną pogodę. Nim więc pierwsze transporty dostarczą surowiec z krakowskich plantacji w chybskiej cukrowni dokonuje się jeszcze ostatnich przeglądów oraz prób maszyn i urządzeń. Już w listopadzie ruszy produkcja niezbrylającego się, słodkiego proszku. To o miesiąc wcześniej niż przypuszczano.

Kampania cukrownicza nie będzie w tym roku tak gorączkowa, jak poprzednie. Plan buraków jest bowiem niższy niż w latach ubiegłych.

Czas oczekiwania na kampanię załoga Cukrowni doskonale wykorzystuje. W tym roku zamierza się oddać do użytku nowoczesną halę produkcji cukru pudru. W tej chwili montuje się importowane urządzenia. Już w listopadzie ruszy produkcja niezbrylającego się, słodkiego proszku. To o miesiąc wcześniej niż przypuszczano.

Plan zadań inwestycyjnych jest zresztą bardzo bogaty. Przygotowuje się fundamenty pod piec wapleny, załoga sposobi się do remontu wirówek. Wszystkie inwestycje pochłonią 200 mln zł, ale też chybska cukrownia należeć będzie do nowoczesniejszych.

Stosownie zaś do wyposażenia, produkować się tu będzie wyłącznie cukier wysokogatunkowy. Już w tej chwili 60 proc. to produkcja asortymentowa. (J)

Zazielenimy „Zielony Śląsk”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W tym celu Egzekutywa KW PZPR postanowiła poświęcić Działowi Wzrostu i Rozwoju Czynu Partyjnego, zapowiadając na 27 października, zazielenianiu miast i otoczeń.

Przygotowania do czynu, podejmowanego dla uczczenia XXX-lecia PRL, są daleko zaawansowane. Powołano powiatowy zespół koordynacyjny z I sekretarzem KP PZPR Janem Chodurą, jak również zespoły gminne, miejskie i zakładowe, opracowano harmonogramy

prac i zabezpieczono niezbędny materiał sadzeniowy.

Przewiduje się, że w całym powiecie wysadzonych zostanie około 18.300 drzewek, ponad 700 tys. krzewów i 20,5 tys. sadzonek leśnych. Akcja przeprowadzona zostanie w okresie od 19 bm. do 31. X. Jej wynikiem będzie zalesienie 9,8 ha, urządzenie 10 ha zieleni, obudzenie 5,7 ha boisk i placów do gry, ponad 6 km dróg i ulic oraz utworzenie ok. 6 km szpalier żywopłotowych.

Akcja zadrzewień i zalesień objęte zostaną przede wszystkim niezyski: góra Tuł, plaża w Ustroniu, tereny poeksploatacyjne Kamieniołomu w Brennej i Żwirnowi w Zembrzydowicach, jak również część niezagospodarowanych gruntów administracyjnych przez Lasy Państwowe, np. w Ustroniu i Istebnej.

W ramach czynu ruszy także wreszcie z miejsca zagospodarowanie terenu w Cieszynie - Guldach, gdzie na mało wydajnym, zdegenerowanym pastwisku powstał park o powierzchni 25 ha.

W akcji weźmie udział, jak się przewiduje, ponad 5 tys. osób - głównie członków partii. (d)

WTOREK, 8 PAŹDZIERNIKA

8.30 Wiadomości. 9.00 Opowieść wam bajkę. 9.25 Lekarzy i wy. 9.30 Nasza ojczyzna. 11.00 Chów prosiat. 11.30 Rozmawiamy po rosyjsku. 12.45 Wiadomości. 13.30 Przedsiębiorstwa oferują. 14.20 Szkoła sportu. 14.35 Popołudniowa herbata. 15.05 Z życia pionierów. 16.00 Dobranocka. 16.10 Nasza ojczyzna. 16.50 Służba kryminalna poszukuje. 17.00 Wiadomości. 17.20 Kronika przyjaźni. 17.35 CSRS - Kanada - spotkanie hokejowe. 22.20 Spotkanie z lekarzem. 22.35 Nocny koncert.

PROGRAM II: 17.00 Wiadomości. 17.05 Rozmawiamy po niemiecku. 17.30 Praskie popołudnie. 17.55 Sport na świecie. 18.00 Wiadomości. 18.20 Gdzie będziemy żyć jutro. 20.10 Klub młodych. 21.05 Z dzieł słowackiego powstania.

ŚRODA, 9 PAŹDZIERNIKA

8.30 Wiadomości. 9.00 Ele mele duki. 9.25 Informator teatralny. 9.30 Było nie było. 10.00 Wykłady z ekonomii politycznej. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Czarodziejskie kamienie. 11.25 Rozmawiamy po niemiecku. 12.00 Z tradycji satyry. 12.25 Bitwa w górach. 12.50 Młodym oczyma. 13.00 Program rozrywkowy. 14.45 Chwila piosenek. 14.50 Informator teatralny. 15.00 Wiadomości. 16.30 Kronika przyjaźni. 20.05 Siostra Alena - film czeski. 21.30 Wiadomości. 21.55 Z tajemnic życia. 22.20 Rozmawiamy o filmach. 22.25 Śladem francuskiej piosenki.

PROGRAM II: 17.35 Wiadomości. 17.50 Niezapomniane lato - film radziecko-węgierski. 18.00 Wiadomości. 18.30 Historia i teraźniejszość. 20.00 Sopot-74. 21.00 Z życia ludzi powstanych przestworzy. 22.00 Lekarzy i wy.

CZWARTEK, 10 PAŹDZIERNIKA

8.00 Wiadomości. 9.05 Uwaga, nie wypały. 9.30 Szkolnie ideologiczne. 10.05 Siostra Alena - film czeski.

Pracownicy MO i SB obchodzili swoje XXX-lecie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

oraz członków egzekutywy KP PZPR dokonał I sekretarz Komitetu Powiatowego - Jan Chodura.

Wśród awansowanych do stopnia majora znalazł się zastępca komendanta KP MO - Józef Batelt. Dalsza część uroczystości odbyła się w Teatrze im. A. Mickiewicza. Podczas akademii z okazji XXX-lecia egzekutywy KP PZPR - an Chodura. Przypomniał on zasługi i osiągnięcia MO i SB na naszym terenie w ciągu minionych trzydziestu lat. Podkreślił, że osiągnięcia te, których nie da się określić cyframi, należy mierzyć siłą władzy ludowej, poczuciem bezpieczeństwa narodu oraz zaufaniem i życzliwością indywidualnych obywateli.

Po nim głos zabrał zastępca komendanta wojewódzkiego, MO - plk - Piotr Juszczak. W swoim wystąpieniu przywołał na pamięć trudne lata powojenne, w których funkcjonariusze MO i SB organizowali władzę ludową oraz prowadzili zaciętą walkę z rodzimą reakcją. Żadania, jakie dziś stoją przed milicją, są nie mniejsze. Idzie bowiem nie tylko o utrzymanie ładu i porządku publicznego

go, ale o skuteczną walkę z przestępczością, o przeciwdziałanie zakusom wrogich wywiadów.

Następnie dokonano aktu dekoracji odznaczeniemi państwowymi najbardziej zasłużonych. Wgręcenia odznaczeń dokonał I sekretarz KP PZPR - Jan Chodura.

I tak Krzysztof Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano sierż. Stefanię Kupiec i ppor. Jana Niemca, Złotym Krzyżem Zasługi st. sierż. Pawła Fryszę, st. sierż. Julię Gaś i st. sierż. Antoniego Wiśniewskiego.

Srebrne Odznaki „Za zasługi w ochronie porządku publicznego” otrzymali kpt. Henryk Zero i st. sierż. Jan Chocholek, natomiast brązowe - por. Adam Czarnecki, sierż. Julian Gęga, st. sierż. Franciszek Kłoda, sierż. Józef Kopiec, ppor. Józef Król, sierż. Zygmunt Loska, ppor. Brunon Śledzik, st. sierż. Leon Śluzdak, por. Edward Skorupa i st. sierż. Marian Szadkowski.

Za uznanie w imieniu odznaczonych podziękował ppor. Józef Król.

W drugiej części uroczystości wystąpił ze specjalnym programem Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

Wieczorem zastępczyni pracownicy MO i SB spotkali się z członkami egzekutywy KP PZPR. (J)



Fragment uroczystego spotkania z funkcjonariuszami MO. • Fot.: Paweł Czupryna.

Przegląd zapasów owocuje złotówkami i doświadczeniami

Zakładowe komisje dokonujące przeglądu zapasów podsumowują swoje spostrzeżenia.

Napływające z zakładów meldunki informują, że w FACH-u ujawniono za 2 mln złotych wyrobów hutniczych z metalu nieżelaznych, w „Zampolu” taśm maszynowych, włóknienniczych i żyłek poliamidowych za 11 mln, w „Polkapie” za 4,5 mln wyrobów kapeluszników i prawie za 0,5 mln - taśm kapeluszonej, w „Polfarbie” - 12 maszyn, w „Termie” za 2 mln druku oporowego oraz wyrobów z miedzi, mosiądzu i brązu. Zbędne zapasy w Spółdzielni Pracy „I Maja” w Ustroniu szacuje się na 800 ty-

sięcy, a w Cieszyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego na 600 tysięcy złotych.

Z dyskusji, jaka się wokół akcji rozwinęła, wynika że niedojrzała twórczość folklorystyczna, 13.50 Złote koło. 15.05 Sebastian - film francuski. 15.35 Zielone lata. 16.20 Wiadomości. 16.25 Duka Jihlava - Tesla Pardubice - spotkanie hokejowe. 16.50 Wiadomości. 17.00 Ustawa zabójstwa - film czeski. 21.40 Wiadomości. 21.55 Nasza ojczyzna. 22.45 Bramki, punkty, sekundy. 23.00 Tryumf miłości - sztuka telewizyjna.

Ponadto proponuje się cykliczne organizowanie gield upłyniania zapasów, na których można byłoby zbylecznych materiałów pozbywać, a brakujące uzupełniać. (J)

PROGRAM II: 17.40 Wiadomości. 17.45 Przegląd Pana Michała - film polski. 18.45 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Na łowieckich ścieżkach. 19.45 Rekonstrukcja historyczna - film francuski. 20.05 Świętoszek - sztuka telewizyjna.

NIEDZIELA, 13 PAŹDZIERNIKA

8.30 Wiadomości. 9.00 Bajki i baśnie. 10.00 Wilk samotnik - film jugosłowiański. 11.30 Sport. 11.40 Zwiastado tygodnia. 12.10 Promenada muzyczna. 12.55 Wiadomości. 13.00 Magazyn rolniczy. 13.25 Tydzień w obiektywie. 13.45 Koncert życzeń. 14.25 Najpiękniejsza bajka. 14.50 Szkoła sportu. 15.05 Przed stu laty. 15.30 Spotkanie z operą. 16.30 Z lewizją po kraju. 16.55 Wiadomości. 17.00 Jan Zizka - film czeski. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.25 CSRS - Szwecja spotkanie piłkarzy. 21.20 Wiadomości. 21.40 Na początek była piosenka. 22.30 Bramki, punkty, sekundy. 23.35 Nocny koncert.

PROGRAM II: 13.55 Wiadomości. 14.00 Program sportowy. 17.40 Praskie popołudnie. 18.05 Przedurwienie lalekowe. 18.00 Wiadomości. 18.30 Interpodium. 74. 21.15 Chwila poezji.

PONIEDZIAŁEK, 14 PAŹDZIERNIKA

14.40 Wiadomości. 14.45 Szkoła postępu. 16.10 Rozmawiamy po rosyjsku. 16.30 Zrebienie ustąpić. 17.15 Wiadomości. 17.10 Film na Strajkowie. 19.00 Dobranocka. 19.15 Tró o-wisko. 21.45 Szkła na postępu.

W uznaniu dla samarytańskiej pracy

Niezwykle serdeczna uroczystość odbyła się ostatnio w Kole ZBoWiD w Cieszynie. W uznaniu dla bezinteresownej działalności, jaką przejawia dla członków ZBoWiD i ich rodzin dr med. Jan Zielina, przedstawiciele powiatowych i miejskich władz tej organizacji złożyli mu serdeczne podziękowania i życzenia dalszej pomyślności w pracy lekarskiej, społecznej i w życiu osobistym,

przekazując równocześnie okazy pamiątkowy puchar.

Dr Jan Zielina rozpoczął swoją działalność społeczno-opiekunczą jeszcze w latach przedwojennych, a w czasach hitlerowskiej okupacji za pomoc udzielaną w łódzkiej obozie dla lidickich dzieci zaskarbił sobie wdzięczność i pamięć Czechów, którzy przyznali mu honorowe obywatelstwo Lidic. (z)

Przewodnik turystyczny

Jest nim były górnik kopalni „Chwałowice”, stały mieszkaniec Koniakowa, Józef Kacmarzyk, który w roku 1966 utracił wzrok w wypadku podczas pracy. Będąc wielkim miłośnikiem regionu beskidzkiego, od roku 1970 prowadzi wycieczki znanymi sobie szlakami turystycznymi, m. in. do Lalików, na Ochodźlą, do Jaworzynki i na tzw. Koci Zamek.

Józef Kacmarzyk należy również do grona działaczy czynnie przeciwstawiających się plądze pijaństwa. (z)

Rzemiosło szkoli kadry

Cieszyński Cech Rzemiosła Różnych przywiązuje maksymalną uwagę do kształcenia kadr i doskonalenia zawodowego swych członków. Regularnie, co roku, odbywają się np. krótkoterminowe kursy dokształcające. Ostatnio kurs taki, z zakresu nowoczesnego kroju, urządzono dla krawców. Uczestnicy zapoznali się m. in. z nowymi tkaninami, wzięli też udział w wycieczce do zakładów odcieńowych w Bytomiu i Bielsku-Białej. Niedawno urządzono także egzaminy sprawdzające dla uczennic z zakładów fryzjerskich.

Ok. 60 rzemieślników różnych branż wzięło udział w kursie przygotowującym do uzyskania uprawnień budowlanych i mniej więcej tyle samo w kursie z zakresu spawalnictwa. Ten drugi objął kowali, ślusarzy i instalatorów sanitarnych.

W bieże miesiąc rozpoczął się kursy kwalifikacyjne do stopni mistrza i czeladnika. Kursy takie trwają pół roku i kończą się egzaminem.

Miasto i powiat cieszyński szczerą się czołową lokatą w województwie pod względem ilości szkolonych uczniów. W roku bieżącym pracuje ich i uczy się 540, czyli o 70 więcej aniżeli przed rokiem. Największą popularnością cieszą się także dziedzin, jak motoryzacja i branża metalowa. Deficytowywal specjalnościami są natomiast: piekarnictwo, szklarstwo budowlane i krawiectwo meśkie, do całkowite zanikających zaś zaliczają się: szewstwo, kowalstwo i kołodziejstwo.

Rosnąca liczba uczniów jest m. in. wynikiem niezłej propagandy zawodów rzemieślniczych, prowadzonej głównie za pośrednictwem szkół, ważną rolę odgrywają wszakże również ulegające systematycznej poprawie warunki pracy i nauki. Dość powiedzieć, że organizuje się dla młodzieży wycieczki i rajdy turystyczne, coraz śmielej rozwija się również życie kulturalno - oświatowe. Zespół wokalny „Igiełki” z Cieszyna uzyskał np. III miejsce w eliminacjach wojewódzkich, a składający się z młodzieży rzemieślniczej zespół regionalny zczył się I lokatą w skali ogólnokrajowej.

Łącznie opuszcza warsztaty rzemieślnicze ok. 120 absolwentów rocznie. W rzemiośle pozostaje niepełna jedna trzecia spośród nich, pozostali wchłania natomiast przemysł i spółdzielczość pracy.

Warto na marginesie dodać, że jest to najtańsze źródło zdobywania kwalifikacji, a absolwenci znajdują bez trudu zatrudnienie, wyróżniają się bowiem wszechstronnym przygotowaniem i bardzo dobrym opanowaniem praktycznych tajemnic zawodu, czym nie zawsze mogą się poszczycić absolwenci ZSZ. (d)

Klienci Elektrociepłowni zachowują się beztrzesko

Wtęwn niewczesnym mniemaniem o pięknej jesieni po kapryśnym lecie, chłody i deszcze dają się poważnie we znaki. Najwyższy zatem czas, by pomyśleć o ogrzewaniu mieszkań i miejsc pracy.

Oficjalnie sezon grzewczy rozpoczyna się 15 października. Jeżeli jednak podczas trzech kolejnych dni temperatura o godzinie 21 nie przekroczy 13 stopni Celsjusza, należy rozpocząć ogrzewanie.

W Cieszynie okazało się to jednak w roku bieżącym niewykonalne. Jak nas poinformowano w Elektrociepłowni, wielu spośród użytkowników centralnej sieci ciepłej do tej pory nie zgłosiło gotowości urządzeń ogrzewczych, zainstalowanych we własnych obiektach.

Remonty tych urządzeń wykonywane są zazwyczaj na pięć przed dwunastą, a przecież od solidności w ich przeprowadzaniu zależy m. in., czy i jak często będą się zdarzały awarie. Opiętność odbiorców, w tym wielu dutech zakładów pracy, prowadzi do opóźnień, wiadomo bowiem, że napełnianie sieci specjalnie preparowaną wodą wymaga pewnej ilości czasu. Pomimo trudności, dzięki społecznej postawie pracowników Elektrociepłowni 15 października wszędzie już powinno być ciepło. W wielu budynkach i biurach podłączonych do kotłowni lokalnych ogrzewa się od tygodnia. (J)

Za okazane wyrazy współczucia, za wzięcie i udział w pogrzebie naszego drogiego Męża i Ojca

śp. mgr inż. Stanisława SOŁTYSA

Dyrekcji, Radzie Zakładowej i współpracownikom Zakładu „ASPA”. Dyrekcji, Radzie Zakładowej „Elektrometalu”, byłym współpracownikom z „CELMY” oraz wszystkim znajomym serdeczne podziękowanie składają

ZONA a CORKA

Za okazane wyrazy współczucia, za wzięcie i udział w pogrzebie naszej drogiej Ciotki, Siostry Cioci, Synowej, Szwagierki i Bratowej

śp. Anny FÖBER

Dyrekcji, Radzie Zakładowej Cieszyńskiej Fabryki „Zampol”, koleśankom, współpracownikom, znajomym oraz sąsiadom serdeczne podziękowanie składają

MAŻ I RODZINA

Wyrazy najgłębszego współczucia

Emanuelowi Niedobie

z powodu tragicznego zgonu Zony

Marii

sk - 71

WREKCA I SAMOZĄDZAKOWYCH ZAKŁADÓW ELEKTROMASZYNOWYCH „CELMA” W CIESZYNIE

Rolnikom pod rozważę

Nie wszystko zależy od pogody

SKUTKI niekorzystnego uładu warunków atmosferycznych w bieżącym roku wpłynęły ujemnie na wzrost produkcji rolniczej. Przewiduje się, że zbiory siano i łąk i konopiny będą tylko nieco niższe niż w roku ubiegłym. Jednakże ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne w okresie sianokosów i suszenia jakości i wartości pokarmowej siano jest o wiele gorsze. Bardziej niskie zapowiadają się plony ziemniaków, kukurydzy i buraków, co związane jest z dużymi opadami i chłodem.

W celu zapewnienia maksymalnego wykorzystania zasobów pasz gospodarskich pilną potrzebą staje się w obecnej chwili wykorzystanie wszystkich możliwości zwiększenia produkcji zielonki na pasze. Zasadniczą rolę w tym zakresie odgrywa popioł ołmowy. Dlatego należy wykonać wszystkie pola, które nie będą mogły być użyte pod uprawy podstawowe, bądź na których będą dokonywane siewy w okresie późniejszym.

Dokładną roślinną dostarczającą już wczesną wiosną tanią paszę jest żyto ozime, po skoszeniu którego z powodzeniem mogą być uprawiane ziemniaki, kukurydza, konopina, persula lub inne rośliny pastewne.

Zasady uprawy żyta popionowego są takie same, jak żyta chlebowego, z tym — że powinno być zasiane nieco wcześniej i głębiej (180–200 kg/ha). Przy uprawie bez obornika, oprócz nawożenia fosforowo — potasowego w ilości 54 kg fosforu na 1 hektar (3 q superfosfatu) i 120 kg potasu na 1 ha (q soli potasowej 60 proc.), należy zastosować zwiększone nawożenie azotowe do wysokości 80–120 kg azotu na 1 hektar (330 kg saletry amonowej lub 250 kg mocznika). Nawożenie azotowe zaleca się stosować dwukrotnie — przed siewem i jak najwcześniej wiosną, co przyspiesza wzrost roślin i decyduje o plonach zielonki. Stosując obornik pod zasiew żyta, dawki nawozów mineralnych należy zmniejszyć.

Okres jesieni winien być w maksymalnym stopniu wykorzystany do gromadzenia i konserwowania pasz. Z uwagi na możliwość wystąpienia przymrozków, w pierwszej kolejności należy przysiąć do siewu i kosić kłosa kukurydzy i kręśkiego zebr. Winno być też wykorzystane każde chwile pogody i warunki glebowe do kopania ziemniaków i buraków. Liście buraków a nawet liść ziemniaczane są

dokładnym komponentem do sporządzania kłonek.

Z uwagi na silne nawilgocenie gleby, nie zaleca się spasać ściernisk, konopników i lucernisk, by uniknąć uszkodzenia sztywnych korzeni i systemu korzeniowego tych roślin. Rośliny te należy skosić i wopnieć z liśćmi buraków czy kukurydzy zaskiś. Dodatek młodej konopiny korzystnie wpłynie na wartość kłonek. Jeżeli gospodarstwo nie posiada silosu — to przynajmniej materiał przeznaczony do zakładowania należy po dokładnym ubiciu nakryć szczelną folią i obłożyć ziemią, aby nie dopuścić do kłonek powietrza.

Następnym ważnym zadaniem mogą być wpływ na zabezpieczenie paszy dla inwentarza, to uszlachetnianie pasz sterczastych. Uszlachetnianie polega na drożdżowaniu, wapnowaniu, samozaprawianiu, stosowaniu siewki jako dodatku do pasz treściwych i siewki. Szczegółowe wskazówki o sposobach wykonywania tych zabiegów zasięgnąć można w gminnej służbie rolniczej.

Celem uniknięcia większych strat w przechowywaniu ziemniaków należy powszechnie stosować parowanie ziemniaków i kłosek w silosach i rowach ziemnych. Na terenie powiatu istnieje 5 kolumn parowniczych, które corocznie parują około 1000 ton ziemniaków. Ich moc przerobowa jest o wiele większa, należy zgłosić służbie rolniczej odpowiednio wcześniej zapotrzebowanie na tego rodzaju usługę. Kłosa rolnicze pobiera niewielką opłatę 85 zł za 1 rodzinę pracy plus 65 zł za ustawienie agregatu, a wydajność wynosi 1300–1800 kg na godzinę.

Parowanie ziemniaków ma tę przewagę nad przechowywaniem ziemniaków w kopcach czy piwnicach, że straty wynoszą tylko 2–3 proc., a przy tradycyjnym przechowywaniu do 40 proc. Również i przy tego rodzaju klientowi wskazany jest dołączenie ścienników do uparowanej masy dla zwiększenia zasobności białka, witaminy i poprawienia smakowości.

Zgromadzenie dostatecznej ilości pasz wianych w gospodarstwach rolniczych umożliwi wyżywienie i podniesienie produktywności inwentarza, którego wzrost stwierdziliśmy w naszym powiecie w czasie tegorocznego spisu rolnego.

GABRIEL SZWIERTNIA

SKOCZOWSKIE SKRZYŻOWANIE dróg z Cieszyńska do Bielska — Białej i z Katowic do Wisły nie należy do najłatwiejszych. Nasilenie ruchu pojazdów mechanicznych jest tu wyjątkowo duże. Nie dziwi więc, że ten niewłaściwy punkt komunikacyjny otoczony jest szczególną troską Inspektoratu Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Cieszyńsku, co przejawia się chociażby w fakcie powierzenia placu nad nim jednemu z najlepszych drogowców, Zdzisławowi Damkowi.

Kiedy tytułuję go plutonowym, jest wyraźnie zadowolony. Nie wie, że wniosek o kolejny awans został już zatwierdzony. Tym samym jego przełożeni dali dowód uznania dla sumienności i odpowiedzialności i ofiarności bardzo jeszcze młodego, a przecież wytrawnego, znajomego swych fach i obowiązków funkcjonariusza.

Ma zaledwie 27 lat. Trzeci rok dopiero pełni swoją obywatelską służbę. Nie przypomina sobie nawet, aby w dzieciństwie, jako szczyt marzeń, śnił mu się milicyjna czapka. Bliższe jego wyobrażenia były wówczas robotnicze tradycje rodzinnego domu.

Długo też po ukończeniu szkoły podstawowej w Bielsku podjął naukę w Zasadniczej Szkole Włókienniczej, ucząc się zarazem włókienniczej rzemiosła w Zakładach Przemysłu Włókiennego im. Józefa Kluski w Bielsku-Białej, a następnie pracując przez pewien czas w Bielskim Centralnym Laboratorium Przemysłu Włókiennego.

Po odbyciu obowiązków wojskowego powrócił wprowadzić do swego pierwotnego zawodu, ale przy okazji brata — milicjanta i wspomnienia ze służby w oddziałach Wojskowej Służby Wewnętrznej nie pozostawił bez wpływu na jego dalsze losy. Coraz częściej przylatywał się na myślenie o zmianie profesji, stopniowo, ale coraz wyraźniej zaczął łączyć swoje dalsze życie z milicyjnym mundurem.

I rzeczywiście. Pewnego dnia powiesił ostatecznie na kołku własne ubranie cywilne. Został milicjantem, znajdując najpełniejszą możliwość realizacji swoich upodobań w obsłudze ruchu drogowego.

Dziś jest już wysokiej klasy specjalistą. Ukończył Szkołę Ruchu Drogowego im. Franka Zabrzęckiego w Pleszewie, zdobył bardzo gruntowne przygotowanie teoretyczne, posiada wyjątkową znajomość praktycznego kierowania pojazdami. Jest przy tym również sprawnym mechanikiem samochodowym.

Jego kwalifikacje w tym zakresie są nie do podważenia. Przekonują się o tym na co dzień pilni i kłopotliwi, słowem wszyscy, którym udało się zetknąć służbowo lub prywatnie z plutonowym Zdzisławem Damkiem.



Plutonowy się dziwi

KAZIMIERZ GOŁĘBOWSKI

Przy tym wszystkim, co dotąd powiedział, pytanie, czy lubi swoją pracę, jest zbędne. Wyboru dokonał świadomie i nieodwracalnie. Cieszy go każdy dzień pracy, żyje w przekonaniu, iż jest potrzebny, dlatego też wykonywanie obowiązków traktuje jako służbę społeczną.

Co innego jednak satysfakcja zawodowa, a co innego zawodowe

kłopoty. Nie jest od nich wolny, jak szersza każdy funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej. Obcowanie z ludźmi na drodze stwarza cały szereg napięć, a nawet sytuacji konfliktowych. Wymaga to od milicjanta stałej gotowości uwagi, charakteru, siły woli i umiejętności byskawicznego podejmowania decyzji. Obywatel, który wszedł w kolizję z prawem drogowym, mo-



Elektrownia wystawę obrazującą dorobek 10 Kół Gospodyń Wiejskich, działających na terenie miasta i gminy Skoczów zorganizowaną w Ochabach. Zaprezentowano na niej również sprzęt gospodarstwa domowego i produkty zakładów spożywczych. ● N/z: Przedstawiciele władz podczas zwiedzania ekspozycji. ● Fot.: Paweł Czupryna.

że sobie pozwolić na luksus zdenerwowania, podniesienia głosu, słowem — zapomnienia się. Funkcjonariusz Milicji — nigdy. On zawsze musi być opanowany, taktowny, sprawiedliwy i stanowczy. Jemu nie wolno się denerwować, a przecież także jest zwyczajnym człowiekiem.

O Zdzisławie Damku mówią, że bywa surowy. Kiedy go o to pytam odpowiada, iż nie w tym rzecz. Jemu nie jest miło, gdy musi napominać, strofować czy nawet karać łamiących przepisy. Ale gra idzie o zbyt wysoką stawkę — o ludzkie życie. Późaliwość, podatność na tak zwane „ubłaganie” może się w tym wypadku równać niedziwiedziej przyszłości obywatela. Raz potraktowany ulgowo, spróbuje znowu omlinać prawo, a nigdy nie wiadomo, czy nie zagrażającym dla siebie skutkiem.

Zresztą nie idzie tylko o zmotoryzowanych, których kawałki całej przekraczają skoczowski punkt drogowy w szczególnym nasileniu w soboty i niedziele. Swoje miejsce w pracy kontrolerów ruchu mają i piesi. Targowy czwartek bywa tutaj wyjątkowo ciężki. No a osoby nietrzeźwe? Te nie wybijają ani dnia, ani godziny. Jest ich, niestety, zawsze i wszędzie pełno. Nic więc dziwnego, że kłopotów z nimi co niemiara.

Staram się w naszej rozmowie wyjść poza ramy pracy, służby i profesjonalnego obowiązku. I oto okazuje się, że plutonowy ma jeszcze inne radości i smutki. Szczególnie cieszy z dobrze ułożonego życia rodzinnego. Ma synka, któremu życzy, aby w przyszłości postąpił co najmniej o krok dalej i wyjechał od ojca, ma kochającą i pełną zrozumienia dla jego obowiązków żonę. Trzeba bowiem wiedzieć, że poza pracą zawodową Zdzisław Damko jest słuchaczem Trzydziennego Studium Administracyjnego w Cieszyńsku, w którym nauka pochłania mu resztki wolnego czasu.

Nieczęsto więc bywa w kinie czy teatrze, niełatwo mu wykreślić jakąś godzinę, by oglądać mecz piłki nożnej, albo pójść z rodziną na spacer. I jeszcze te dojazdy z Bielska. Przyjemnością myśli o chwili, gdy otrzyma mieszkanie w Cieszyńsku, bo o zmianie miejsca pracy nie ma mowy.

Wziął się w środzisko, poznał ludzi i ich sprawy, nie ma słów do wyrażenia uznania dla własnych zasług i kolegów. I tu znajduje się chwała klucza do zrozumienia, dlaczego w trakcie całej rozmowy, Zdzisław Damko ciągle się dziwi, że właśnie jego chce przedstawić w tym artykule, gdy jest wielu innych, starszych, doświadczonych i zasłużonych współpracowników.

Zępnamy się. Ale zdziwienie pozostaje. Zabiera je za sobą ten plutonowy, który zawodu milicjanta nie zamieniłby już na żaden inny.

Rozmowa z posłem

Jestem od tego żeby...

czy zdezaktualizowanych. Tematem naszych ostatnich spotkań z wyborcami było informowanie o decyzjach WRN i KW PZPR, dotyczących rozwoju naszego województwa w latach najbliższych, ponadto dyskusje nad przygotowaniem do zatwierdzenia prawem wodnym.

— Czasem trzeba interweniować...

— Nieraz się zdarza, że interweniuje w sprawy instytucji czy zakładów, jak również rozpatrujemy lub zgola zatwierdzamy życiowe problemy obywateli.

— Czy zawsze interweniuje pan ze skutkiem?

— Zabezpiecza nas przywilej poselski, mówiący o tym, że każda nasza interwencja winna być potraktowana przez adresata poważnie. Do dwóch tygodni musimy otrzymać odpowiedź. Ponadto, skoro już mowa o przywilejach, mamy prawo zgłaszania interwencji, które w charakterze dezyderatu trafiają do rządu.

— Od czego zależy skuteczność działania posła?

— Od niego samego, czyli autorytetu, jaki sobie wypracował, i zaangażowania, z jakim traktuje swoje obowiązki.

— Zdarza się, że trafiają do pa-

na ludzi z indywidualnymi sprawami.

— Od tego jestem, żeby pomóc, doradzić, w miarę możliwości załatwić. Denerwuje jednak czasem, że petenci nie mają poczucia taktu. Wynika to ze stosunkowo niskiej kultury prawnej. Przychodzą do mnie często ludzie, omijając wszystkie szczeble administracji powołane do załatwiania spraw.

— Ale biurokracja nadal się panoszy, co nie sprzyja załatwianiu małych problemów od ręki.

— Mam o tym niejaki pojęcie. Jeżeli kiedykolwiek zdarza mi się załatwić jakąś sprawę w urzędzie, nie przedstawiam się jako poseł. Niejednokrotnie wyczekuję niepotrzebnie kilkadziesiąt minut lub chodzę odsyłany z biura do biura.

— Posłuje pan 2,5 roku. Dokonał pan mnóstwa obserwacji. Co pana zdaniem jest najbardziej uciążliwym problemem w naszym powiecie?

— Brak budowlanych mocy przerobowych. Sytuacja, jaka jest w tej chwili, stanowi wynik wieloletnich zaniedbań, ale wcale mi się nie wydaje, byśmy nie mogli jej poprawić. Rzecz w tym, żeby istniejące przedsiębiorstwa budowlane nieco wzmożnić i nałożyć na budownictwo specjalistyczne. Rozbudowanie i tak niewielkich mocy przerobowych do nieczego dobrego nie prowadzi. Ponadto należy stworzyć silne brygady remontowo-budowlane przy każdym zakładzie pracy.

Rozmawiała: JALA

Spotkanie z PARAGRAFEM

Kryształ K., mimo że stała się już matką, nie zerwała kontaktów z różnymi mężczyznami. M. in. na 3. 6. 1974 r. umówiła się na spotkanie w hotelu „Pod Jeleniem” w Cieszyńsku z Henrykiem K., z Bielska Białej. Po odejściu swego małego dziecka pod opiekę sąsiadki wyjechała w umówionym dniu autobusem do Cieszyńska, zabierając za sobą swoją siostrę Danutę C., która — jak się później okazało — była również sądną przegrodą. Przyjacieli Kryształ nie zjawiła się na umówione spotkanie i obydwoje panie po dłuższym oczekiwaniu udały się do restauracji „Targowej” na tzw. kolację.

W tym samym dniu o godz. 10.30 przyjechał z Jastrzębia Zdr. do Cieszyńska Bronisław B. z zamiarem złożenia wizyty zamieszkałej tu matce. Zamiaru tego jednak nie zrealizował, gdyż „zaszczepiony” już po drodze alkoholem zamiast do matki udał się do „Targowej”. Nie widząc wolnego stolika dosiadł się do samotnie siedzących par, którym okazały się Kryształ K. i Danuta C.

Bronisław B. poczuwał nowe znajome, przyniesionym ze sobą spirytusem i po wprowadzeniu obłego towarzysza w romantyczny nastrój, wyraźnie zalecając się do Danuty, wspominał o swej matce i żonie.

W końcu zgodnie postanowili, że

Niepoprawna złodziejka i kurtyzana

półda się przewietrzyło do lasu miejskiego. Przez chwilę siedzieli razem na ławce koło pomnika Mieszka, pokrzepiając się nadal alkoholem. Następnie Bronisław B. pozostawiając pod opieką Kryształ magnetoфон marki „Jola” oraz ciężką z osobistymi rzeczami, udał się z Danutą C. na „zwiedzanie” terenu lasu. Gdy wrócił, Kryształ K. oświadczyła z rozbrajającą mianą, że jakiś chuligan zabrał magnetoфон i ściągnął jej z ręki zegarek. Usiedli więc znowu i naradzali się, co dalej począć.

W pewnym momencie Kryształ oświadczyła, że musi odejść, za potrzebą i poprosiła Danutę, aby jej towarzyszyła.

Bronisław B. wyczuwając w tym jakiś podstęp, udał się za nimi. Obydwoje siostriżki po oddaleniu się o kilkanaście kroków poczęły uciekać. Bronisław B. okazał się jednak zbyt szybki i złotał zatrzymać je. Wymlenił tłumacząc mu, iż sądził, że idzie za nim, aby je podgadają.

Zępsuty nastrój starała się naprawić Danuta C., ujmując Bronisława pod ramię i ochraniając go przed dalszym, który akurat zaczął padć. Moment ten wykorzystala Kryształ K. i niepostrzeżenie oddalała się od przytulonej do siebie pary.

W tej sytuacji Bronisław B. postanowił pojechać razem z Danutą C. do

Wodzisławia Śląskiego i tam, w mieszkaniu Kryształ, oczekiwać na jej powrót.

Po przybyciu na miejsce dowiedział się, że wymieniona została zatrzymana w Cieszyńsku, gdy w godzinach nocnych z magnetoфонem w ręce waleowała się ulicami miasta, wyraźnie unikając spotkania z milicją.

W następnym dniu wrócił więc do Cieszyńska gdzie w Komendzie Powiatowej MO odebrał swoją własność.

Po przybyciu do domu czekała go nowa niespodzianka, gdyż stwierdził, że z jego teczką w cudowny sposób „wyparowała” kurtka „szwedka” i weteran zakupiony za dewizy w sklepie PKO. Rzeczy te zostały mu wspaniale życzliwie wręczone w mieszkaniu Kryształ K., gdy po dwóch dniach ponownie przyjechał do Wodzisławia.

W zaistniałej sytuacji Bronisław B. był zmuszony do złożenia oficjalnego doniesienia o okradzeniu go w czasie romantycznego pobytu w Cieszyńsku z różnych przedmiotów ogólnej wartości 6.200 zł.

Kryształ K. przesłuchiwała jako przetrząsną przynajmniej się w zasadzie do zarzuceniu jej czynu, starając się jednak w zawili, lecz naiwny sposób pomniejszyć swoją winę.

Pod koniec września br. wymieniona stanęła przed Sądem Powiatowym w Cieszyńsku pod zarzutem dokonania w warunkach recydywy kradzieży na szkodę Bronisława B.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał oskarżoną na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 1.500 zł grzywny, a ponadto orzekł względem niej nadzór ochronny na okres lat trzech. Wyrok Sądu i Instancji nie jest jeszcze prawomocny, gdyż Kryształ K. apelowała publicznie jak i skarżonej przysługuje prawo wniekania rewizji.

HENRYK ZALESKI

GŁOS TYGODNIA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Podwórze, ze wszystkim głosnymi i nie rzucającymi się w oczy zdarzeniami, ze wszystkimi przyjaźniami i konfliktami, ze swoimi lekcyjami dobra i zła — zwykle podwórze stanowi, jeśli można użyć tego porównania, pierwszą szkołę człowieka, pierwszego jego nauczyciela, pierwszy elementarz.

Obecnie sporo ludzi zmienia miejsce zamieszkania, dom, mieszkanie. Ale gdy już siwiza przyszyły włosy, często odwiedzają miejsce, gdzie spędził dzieciństwo, wyruszając z pamięcią twarzy rówieśników, bliskich przyjaciół. Trzasnęły drzwi korytarza... Dziewczyna wyszła na spotkanie... Ileż to lat już minęło, jak bardzo postarzał się dom, a jednak w znanym do dziś miejscu zachowały się wyrwy w kamieniu łmionu, które połączył nlegdyś znak „+”, symbol pierwszomłodzieńczej miłości.

Zmienia się funkcja miejsca zamieszkania. Myśmy żyli nlegdys na oczach sąsiadów. Wszyscy o sobie wszystko wiedzieli, pomagaliśmy sobie, sąsiedzi wymierzali dzieciakowi karę nieomal równie surową, jak własny ojciec czy matka.

Obecnie inaczej już to wygląda. Wyrosły nowe, wielkie osiedla, ludzie, którzy się sprowadzają do wymarzonego M, nie albo prawie nie o sobie nie wiedzą. Kontakty międzyludzkie, tak żywe kiedyś stosunki sąsiedzkie, ulegają rozluźnieniu. Ale należy sądzić, że z upływem czasu zadziergając się będą nowe więzi, że wspólna kłątka schodowa, blok i osiedle znów zbliży ludzi. I ów surowy, wznieiony pod jeden strzechulek, obcy wskutek tego blok nabierze rumieńców życia, zyska własny niepowtarzalny klimat, stanie się miłym sercu mieszkańców.

Prawdziwie przytulnym, pełnym intymnego ciepła może być tylko ten dom, który opłoty wspomnienia. Niestety nowe osiedla są na swój sposób pustynią. Nie ma się w zasadzie gdzie spotkać, nie ma okazji do wzajemnego poznania, ludzie znają się co najwyżej z twarzy, a cały kontakt ogranicza się do grzecznościowego uchylenia kapelusza.

A przecież są miasta, gdzie organizuje się kluby dyskusyjne, niewielkie kawiarenki, gdzie dobrze działają osiedlowe biblioteki, prowadzi się działalność po-

dwórkową z dziećmi. Czy nie czas, żeby zajęły się tymi formami pracy również nasze komitety blokowe?

Pokpiwano nieraz z ludzi, a i dziś można spotkać podobne akcenty w TV, którzy nie dorosli do miejskiego trybu życia, w wczorajszych wiesniakach, którzy awansowali z dnia na dzień w szeregi robotnicze. W Cieszyńsku czy Skoczowie, wskutek nasilającej się imigracji ludzi spoza powiatu i województwa, stanowią oni również jakąś znaczącą część społeczeństwa. Czasami usiłują hodować króliki w wanie, innym razem urządzają z balkonu grządkę warzywną, a najczęściej wskutek lekkomyślności lub po prostu braku przygotowania — demolują kosztowne urządzenia i zakłócają spokój współlokatorów.

Czy należy tego rodzaju zjawiska ośmieszać? Nie sądzę. Karać? Tylko w razie ewidentnej złości woli. A co należy? UCZYĆ. Tak jest, uczyć. Fryderyk Engels, wędrując w roku 1874 po Europie, zauważywszy m. in. w Wiedniu wiele nowych dzielnic i zrekonstruowanych placów, napisał: „Wiedeń jest dla mieszkańców zbyt wielkim miastem, zaczynać się dopiero UCZYĆ sposobu, w jaki należy korzystać z bulwarów”.

Dokładnie w sto lat później zaczynamy się uczyć podobnych rzeczy my. Zaczynamy się uczyć, jak korzystać z naszych mikrorajonów, bloków mieszkalnych, osiedli. Aczkolwiek służnie użytkujemy więc na te lub inne niedostatk, trzeba pamiętać, że nowa sytuacja wymaga również nowych postaw nas samych.

Osiadłe żyje prawdziwym życiem tylko wówczas, gdy mieszkańcy ofiarowują mu częścią swoich siebie. Niechby zrealizowano nawet najbardziej racjonalny projekt urbanistyczno-architektoniczny, niechby pobudowano w naszych osiedlach baseny, dostateczną ilość garaży i Bóg wie co jeszcze, naprawdę naszym stanem się osiedle tylko wówczas, gdy owa materialna otoczka napelniona zostanie treścią ludzkiej życzliwości, dobrze pojętego partnerstwa i osobistego wkładu. Może to być zasadzone własnymi rękami drzewko, huśtawka na przeznaczonym dla dzieci placu, ślizgawka zimą czy ławeczka w alejce...

Nie możemy liczyć we wszystkim na innych. Od nas samych zależy, czy będziemy się czuć w miejskim osiedlu jak... z miastem. Nie zatrute wylęwami, czyste powietrze, zieleni itp., — nie spadają z nieba. No i trzeba pamiętać, że nie żyjemy ani w dżungli, ani na pustyni, że trzeba się liczyć z innymi.

Przed Dniem Nauczyciela

W szeregu
najlepszych

HELENA PASEK — dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 w Cieszyńsku — w zawodzie nauczycielki pracuje już 30 lat.

W początkach swojej kariery była nauczycielką języka polskiego w Szkole Cwiczeń przy Studium Nauczycielskim. Za bardzo dobre wyniki nauczania otrzymała wtedy liczne nagrody i pochwały. Szczególnie jednak osiągnięcia odnotowała na polu pracy z młodzieżą trudną. Jej zasługą jest nowoczesne wyposażenie szkoły, która kieruje.

Helena Pasek należy do zaangażowanych działaczy PZPR, jest aktywistką ZNP. Cieszy się powszechnym uznaniem i szacunkiem. Za aktywną społecznie postawę otrzymała Złotą Odznakę Zasłużonego w Rozwoju Województwa Katowickiego oraz Srebrny Krzyż Zasługi.

HENRYK PAWLITA — należy do tych nauczycieli, którzy pracę zawodową rozpoczęli w okresie międzywojennym. Lata okupacji spędził w obozach koncentracyjnych w Dachau i w Mauthausen-Gusen oraz pod Boguminem, jako pracownik ceglarni.

Po wojnie wraca do zawodu i podejmuje pracę w szkole Podstawowej w Marklowicach Górnych. Potem jest kierownikiem Szkoły Podstawowej w Pruchnie. Od 1965 roku pełni obowiązki dyrektora Szkoły Podstawowej w Zebrzydowicach.

Przez cały czas jest rzecznikiem nowatorstwa i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Jeszcze w Marklowicach organizuje działalność samokształceniową w ramach tzw. „Wszelchnicy Radiowej” oraz gromadzi zespół artystyczny. Opiekuje się działalnością organizacji młodzieżowych w Zebrzydowicach, współpracuje ze Związkiem Zawodowym Kolarzy.

Za całokształt osiągnięć dydaktyczno-wychowawczych otrzymała w roku 1955 Medal X-lecia PRL, zaś w 1963 — Odznakę 1000-lecia i Złotą Odznakę Zasłużonego w Rozwoju Województwa Katowickiego.

Zasłużony ten nauczyciel jest ponadto zaangażowanym działaczem partijnym oraz aktywnym organizatorem ZBoWiD.

JAN NOWACZEK — pełni obowiązki kierownika Szkoły Podstawowej nr 3 w Brennej-Lśnicy.

Pracę zawodową rozpoczął w roku 1951. Od początku wyróżniał się jako inicjator aktywności metod pracy z młodzieżą. Ma duże osiągnięcia w zakresie nauczania języka rosyjskiego.

Jego m. in. staraniem wybudowano w Lesznie nową szkołę, która obecnie w czynnie społecznym, systemem doskonalącym jeszcze rozbudowano. Można śmiało stwierdzić, że jest organizatorem całokształtu życia społeczno-politycznego w swoim środowisku. Pełni funkcje radnego GRN i aktywnie działa w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

PRZYJNAM SIĘ, że czytając „Zaranie Śląskie” z mieszaniną uczuciami. Jako polonista, który dodatkowo interesuje się nieco folklorem, jego profil nie był mi odpowiedni, zbyt wiele miejsca, jak na mój gust, zajmują tematy ekonomiczne, socjologiczne, a przede wszystkim historyczne. Ludzi parający się historią całkowicie nieomal zmajoryzowali ten kwartał, co czyniło na podstawie jego treści, ale również — zerknąwszy na nazwiska figurujące w Radzie Redakcyjnej.

Jako Cieszyńszczyk, przykro mi, że pismo, które wyrosło z cieszyńskiej gleby i w trudnym okresie czerpało z niej soki żywotne, zmieniło nie tylko siedzibę Redakcji, ale i kierunek zainteresowań. Gdzieś są te czasy, gdy publikowali tu swe utwory Szczepański i Smotrycki, gdy uprawiano na łamach „Zarania” z prawdziwego zdarzenia krytykę literacką, gdy dokumentowali swą obecność ludzie interesujący się cieszyńską etnografią, folklorem, amatorem ruchem teatralnym!

Był człowiek, który zdawał się rozumieć, co i ile pismo zawdzięcza Cieszyńszczyźnie, który odczuwał w rodzaju wyrzutu sumienia, że zrekwirowano nam zasłużony periodyk. Mami na myśl Zdzisława Hierowskiego. Swego czasu ówczesny Naczelny „Zarania” pofatygował się osobiście nad Olzę, skrzyknął, kogo się dało, głównie polonistów i palnął mile dla każdego, cieszyńskiego ucha brzmiały mównice. W redakcyjnych łezkach dowodził — nie leża dyskusyjnym — nie cieszyńskie materiały. Wśród autorów, którzy urgują druk, nie ma cieszyńskich nazwisk.

Hierowski odznaczał się niepoślednią znajomością cieszyńskiej piśmiennictwa, historii, tudzież innych realiów, ale raczej kiepską — znajomością cieszyńskiej mentalności, a przynajmniej mentalności środowiska humanistycznego. Zaproponował multum konkretnych tematów, zapewnił o nieograniczonych nieomal możliwościach publikacji — nie tylko na łamach „Zarania” zresztą — ale

NIEOBECNI
wystap!

ROBERT DANIEL

przedej doczekał niestety śmierci analitycznych maszynopisów. Wysłała na jaw słabość cieszyńskiej humanistyki w ogóle, a polonistyki w szczególności. Co oczywiście nie przeszkadzała ustawicznemu biadoleniu i „gdybaniu”: gdybyśmy mieli możliwości...

W tzw. międzyczasie zniknęło z redakcyjnej stopki „Zarania” nazwisko ostatniego cieszyńskiego redaktora kwatermistrzów — Ludwika Brozka. Nikt mu nawet nie podziękował, ba! nie zawiadomili o przychodzącej nielaki. Po prostu pewnego pięknego poranka, przecierając ze zdziwienia oczy, stwierdził, że jego nazwisko nie figuruje już na karcie tytułowej. Zajął jego miejsce również Cieszyński, który pracuje w Katowicach...

Mimo tych wszystkich zastrzeżeń, trzeba przyznać, że zdarzają się numery „Zarania” satysfakcjonujące cieszyńskiego czytelnika. Do takich należy numer z kwietnia — czerwca br., który ukazał się oczywiście... pod koniec września. Publikuje tu Bolesław Orszulik, aktualny szef cieszyńskiej Filii US, Antoni Gładysz ponosił nawet naukowe, nawpół publicystyczne uwagi na temat społecznego ruchu kulturalnego, szereg cieszyńskich materiałów — rozrzuconych zostało także po innych artykułach, np.: Andrzej Szefera „W 35 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę”.

Symptomatyczny jest artykuł Maril Pawłowiczowej „Stypendium imienia Józefa Ignacego Kraszewskiego udzielane cieszyńskiej młodzieży”, symptomatyczny dlatego, ponieważ autorka reprezentuje środowisko... katowickie. Czy na opracowanie tej „okazjonaliki” nie

stać nikogo z Cieszyńszczyzny? Oczywiście, że stać, tyle że nikt... nie pomyślał i nie zdarza się to po raz pierwszy — wyręcza nas inni. Kto? Właśnie, dlaczego?

Drugi tegoroczny numer „Zarania” przynosi recenzje trzech dotyczących naszego regionu pozycji książkowych: Józefa Chlebówczyka „Dwa wieki Kuźni Ustroń”, II tomu „Cieszyńskiego Rocznika Muzealnego” i Pawła Targosza „Od Oki do Olzy”. Tylko ostatnia z wymienionych pozycji ukazała się w roku ubiegłym, dwie poprzednie w roku 1972. A zatem recenzenci i Redakcja potrzebowali z górą dwu lat, by ustosunkować się do publikacji?

W naszej praktyce dominuje recenzja typu laurki, w świetle której, jak zwykły pisać jeden z kolegów, każda publikacja jest „piękna i cenna”. Pomieszczone w „Zaraniu” recenzje mają inny charakter — widąc, że autor ma nie tylko w omawianej kwestii coś do powiedzenia, ale również — własne zdanie i odwagę jego sformułowania. Dotyczy to zwłaszcza publikacji Eugeniusza Kopcia, który — omawiając „Cieszyński Rocznik Muzealny” — nie szczęśliwiego przytykuł kołegom-historikom z Filii US, „załatwia” też jednym celnym akapitem cały uczone wywód historyka sztuki.

Sieranie się poglądów i racji, jak również wytykanie błędów dostarcza niewątpliwie satysfakcji intelektualnej, czyta się tego rodzaju recenzje chętnie, nawet solidność naukowa nie usprawiedliwia jednak chyba dwuletniego jej plechcenia. Cóż pamiętać, że książki po kilkudziesięciu miesiącach, gdy zdążyła zniknąć z półek księgarńskich?

Wracając zaś do „Cieszyńskiego Rocznika Muzealnego”, wzięła w łeb jeszcze jedna cenna inicjatywa wydawnicza. Zastępca naczelnika Cieszyńska Jacek Daszkiewicz zapewnił mnie ostro, że pieniądze są, papier także, zezwolenie jak wyżej. Czego zatem nie ma? Autorów czy dobrych chęci? „Rocznik” nie ma tej renowacji, co niedłujeszy „Zaranie” i wątplie, czy zacznie się ukazywać pod katowickim sylwetem...

NA PÓŁKACH
KSIĘGARSKICH

DZIJE ADY — C. Cassola. Carlo Cassola (ur. 1917 r.) to znany włoski pisarz i eseista. W polskim przekładzie ukazały się książki: „Stary towarzysze” i „Jego dziewczyna”, które spotkały się z dużym zainteresowaniem krytyki i czytelników. Na obecnie wydana pozycja składa się dwa opowiadania, ukazujące współczesne kobiety włoskie, walczące o niezależność i prawo do szczęścia. Czytelnik, cena zł 16.

SZWOLEŻEROWIE GWARDII — W. Gasiorowski. Powieść historyczna przedstawiająca przemarsz armii napoleońskiej przez ziemię Księstwa Warszawskiego na wyprawę wojenną przeciw Rosji. Uwydatniono udział wojsk polskich w tej kampanii. Szwoleżerowie gwardii stanowią cz. 3 tzw. trylogii napoleońskiej Gasiorowskiego. Poprzednie tomy to: „Huragan i Rok 1809. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, cena zł 45.

DELFINA I INNE — B. Krzywicki. Zbiór kilkunastu ciekawych esejów historyczno-obejzajowych, prezentujący bogatą galerię postaci dawnej Polski — głównie kobiet, które zapisały się w nieodczłony sposób w naszej historii i kulturze. Autorka przypomina również szereg dwuletniastowiecznych anegdot, przekazując równocześnie wiele cennych informacji o obyczajach tego okresu. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, cena zł 45.

sen narciarzy. A tych przyjeżdża tu coraz więcej, bo takich warunków jak na Stożku nie ma nawet w Szczyrk. To tu był jeden z pierwszych polskich wyścigów skonstruowany własnym sumptem przez pana Jana z pominięciem motocykla. Tu w sezonie zimowym funkcjonuje wyścig cieszyńskiej „Watry”, której Clegiel jest długoletnim członkiem. Po kapitalnym remoncie obiektu, który przypada akurat na jego 60-lecie, turysta ma do dyspozycji 60 miejsc w pokojach 2, 3 i wieloosobowych, bieżąca zimna i ciepła woda, oświetlenie elektryczne, wyżywienie od rana do wieczora, a w zimie, jak już wspomnieliśmy, wyjazd narciarstwa. Ponadto zaplecze socjalno-gospodarcze obiektu pozostawia wiele do życzenia w najbliższym czasie przewiduje się rozbudowanie go, co niewątpliwie wpłynie na jakość obsługi i doskonałość serwowanych usług. Myśl się także o budowie wyciągu z prawdziwego zdarzenia, co już dawno postulowali narciarze, którzy — jak się rzekło — coraz chętniej odwiedzają schronisko na Stożku. Odwiedzają je także coraz liczniej turyści zagraniczni, chwaleń sobie znana w świecie polską gościnność, której najlepszy przykład można znaleźć u p. Clegiów. Nie przyprowadzono też katowicki WOT zgiłsi kandydatów gospodarza „Stożka” do „Turystrycznego Wawrzynu” — nagrody GKKFIT i Klubu Dziennikarzy Turystrycznych, dla najbardziej zasłużonych polskich turystów ludzi.

DZIENNIK ZACHODNI — „Przebywał tu różni artyści. Wśród nich głównie pisarze: Jan Kubisz, Gustaw Morcinek, Zofia Kosak-Szczucka, Iob działaliś miedzieli się w słowie. Chęć być jednym z tych, którzy w plastyce uwidocznia i utrwalają życie regionu

To była bardzo długa droga. Kilka razy przechodziliśmy z Janem Bójką przez rzekę, chowali się w lesie. Kolo drogi, przyswajając sobie elektrycznymi latarkami, przechadzali się policjanci i wówczas zaszyliśmy się głęboko w lesie. Jan szedł energicznie przedem, ja, czujnie się rozglądając, ledwie za nim nadążałem. Było zupełnie ciemno. Z rzadka się zatrzymywaliśmy i pytał:

— Idzie pani, panno Asiu?
— Idę, idę! — odpowiadałam szepem.
Przesadziliśmy plot i znaleźliśmy się na podwórzu jakiegoś domu. Jan zastukał w drzwi, które natychmiast się otwały, i weszliśmy. Wysoka, korpulentna kobieta zaprosiła mnie gościnie do pokoju. Nalała do miednicy gorącej wody, dała mi mydło, ręcznik, przyniosła koszulę i odzież, po czym pobięła zakrętnąć się wokół gospodarstwa. Miałam się z ogrzaną przyjemnością, położywszy na wszelki wypadek rewolwer w pobliżu. Przebrałszy się, po raz pierwszy od tygodnia uczesałam włosy i poczułam się innym człowiekiem. Potem siedzieliśmy wspólnie w kuchni i jedli gorące naleśniki.

Jan mówił, że sporo mieszkańców Brennej słyszało owego wieczoru warok samolotu nad wioską i domyśliło się, że zrzuceno spadochroniary.

Niemcy wyznaczyli nagrodę za ujęcie majora i mnie, zaś partyzanci ogłosili ze swej strony poprzez swoich łączników. „Że kto mnie odnajdzie i pomoże się do nich przedostać, otrzyma cenę maki i cennar cukru. Dla wielu Polaków był to w tym czasie prawdziwy majątek.

— Przyjdzie mi się teraz dzielić nagrodą z Michałem — zaśmiał się Jan.

— A kiedy pójdziecie do partyzantów?
— Nie mam pojźdźny do nich — odpowiedział Jan. — To oni do mnie przychodzą. Byli wczoraj, a kiedy się znów zjawia, nie wiem — dziś czy jutro... Ale proszę się nie bać, można się u mnie ukryć.

— A o majorze wiadomo cokolwiek? Gdzie on jest?
— Nie. O majorze partyzanci nie nie wiedzą. Sami by się z nim chcieli jak najszybciej spotkać.

Zona Bójki, kiwając współczująco głową, ciągle mnie zachęcała do jedzenia i rzadko zadawała pytania. W jakiś sposób przypominała mi moją matkę: takie same smutne oczy i posębrane siwizna włosy...

Nagle uniosło się z podłogi kilka desek w pobliżu stołu, przy którym siedzieliśmy i wysunęła się spod nich postać mężczyzny w hitlerowskim mundurze. Zerwałam się na równe nogi i chwyciłam za rewolwer, ale Jan posadził mnie na krześle i powiedział, uśmiał się:

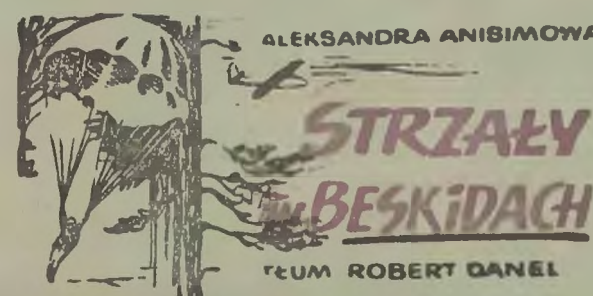
— Proszę się nie bać, to są właśnie partyzanci.

Partyzant już się wygramolił z lochu i przedstawił się:

— Karol.
Po nim wyszło jeszcze pięć osób. Wszyscy w nawpół wojskowych ubraniach, w szaro-zielonych mundurach opicznych pasami, obwieszeni bronią — różnorodną i nawet na moje niedoświadczone oko lichą: myśliwskimi dwururkami, karabinami, pistoletami.

— Postanowiliśmy dziś przyjąć „czarnym chodnikiem” — powiedział Karol. — To świętym wynalazek...

Do partyzanckiego bunkra-ziemianki znów szłam z nimi w kompletnych ciemnościach. I ciągle rozpytywałam o pozostałych członków grupy. Okazało się, że w bunkrze jest jeden Rosjanin, ale prosił, żeby nie zdradzać jego nazwiska. — Tak będzie ciekawiej — żartowali partyzanci. — Przyjdzie pani i będzie rozpoznawać.



Szłam więc ciągle za nimi, uchwyciwszy się kogoś, potykając się o korzenie drzew, o niewidoczne nierówności.

I w ten sposób owa ciemna noc spędzona w partyzanckiej grupie rozpoczęła długi, trwający wiele miesięcy pobyt w ciemnościach, pod ziemią.

„Nawet później, już po wojnie, czułam bardzo długo na swoich ramionach ciężar ziemskiej darni, przykrywającej nasze partyzanckie bunkry... Ale o tym kiedy indziej... Kiedy...

Dotarliśmy do samego gąszczy młodego bukowego lasu. Jeden z partyzantów zastukał w niewielkie drzewiczki, którymi zakrywa się zazwyczaj wejście do piwnicy w domach. Drzewiczki się uniosły, wionął ciepły, przyjemny zapach czegoś gorącego, zapewne pieczeni. Człowiek, który unosił z wewnątrz drzewiczki, wyszedł na powierzchnię.

Dobry wieczór, panno Asiu, dawno już tu pani oczekujemy. Poznajmy się: na imię mi Józef. Chodźmy szybciej, kolacja się zbliża. Proszę tedy!

Zrobiłam krok, zleciałam zaraz na drugi schodek, usiadłam na nim i zmrugałam oczy, oślepią laskrawym światłem.

— Asiu, Asienko! — usłyszałam znajomy głos.

SIAŁAM SIĘ i płakałam, przytulwszy głowę do pierśi Wasylki, który próbował mnie uspokoić:
— Dość, dość już tego, przestań płakać... No, daj spokój... — i głos jego drżał.

Cicho syczała karbidówka. Rozejrzałam się. Ziemianka albo bunkier, jak ją nazywali partyzanci, była niewielką prostokątną jamą. Z lewej, od wejścia aż do kąta, mieściły się ławki, które służyły do spania i zastępowały stoły. W prawym rogu znajdował się kufer na zapasy, na którym ustawiono radioodbiornik. Bliziej wejścia, z prawej strony, stał żelazny piecyk, a obok niewielki stół kuchenny. Wskazywało się sześć kroków długości i krok szerokości.

Partyzanci — było ich dwunastu — przyglądali się z zainteresowaniem naszemu spotkaniu. Józef, ustawiając apokaliptę miski i rozlewając do nich zupę, wciąż coś mówił. Trudno było nadać za jego myślami. Nieco wyższy niż średniego wzrostu, ciemnowłosy, uparcie wpatrywał się w rozmówcę. W jego oczach było coś szorstkiego i nieprzyjemnego. Było mi przykro, że nie jest taki ujmujący, jak wyobrażałam sobie dowódcę polskiej grupy partyzanckiej.

W tym czasie nie miałam pojęcia o konfliktach wewnętrznych polskiego ruchu oporu, zwłaszcza tu, na Cymnym Śląsku. Wydawało mi się oczywiste, że każdy partyzant jest przeciwnikiem hitleryzmu, a skoro tak — moim przyjacielem.

Kiedy się nieco uspokoiłam po spotkaniu z Wasylem Dzubą, członkiem naszej grupy, kiedy uświadomiłam sobie, że moja przykra samotność w Beskidach się skończyła, pierwszą myślą, pierwszą troską, jaka mnie opanowała, była radiostacja, łączność z dowództwem. Zrozumiałam, że Wasyl zajął już o mnie opowiedzieć. Nie darmo taką dobrą przyjaźnią i zrozumieniem blizszy ich oczy... Było mi bardzo niecierpnie przypaść się, że pamiętam, po której stronie drzewa zakopaliśmy nadajnik, przypominam sobie, w jakim to było miejscu, ale na której górze i kolo jakiego drzewa — absolutnie nie pamiętam. Aż nagle...

— Wiem, które to drzewo — powiedział Alojzy, całkiem młody chłopak w zielonym mundurze i ogromnej furazercie.

— Widziałem, jak policjanci zdejmowali z niego spańochron. — Świetnie — ucieszył się Józef — na razie odnośmymy, a potem poszukamy nadajnika. W międzyczasie, być może, znajdzie się również major. Słyszeliśmy już, że wzięto w okolicy dwu nieznajomych... No, a teraz bierzmy się do kolacji...

W dwa dni później, kiedy już nieco wypoczęłam, a partyzanci zdążyli się rozejrzeć tam, dokąd mieliśmy się udać, ruszyliśmy w drogę.

— To daleko — powiedział Józef — tej nocy nie zdążymy powrócić. Spędzić zatem dzień w lesie. Najważniejsze to zachowanie ostrożności. Dowodzić będzie Karol. O jedzeniu aby nie zapomnieliście!

Wysłaliśmy z bunkra na powierzchnię. Pożegnaliśmy się i nasza mała grupa rozplynęła się w gęstej ciemności naciadającej nocy.

Przed świtem zatrzymaliśmy się na znak Alojzego. — To właśnie to drzewo, panno Asiu.

Pokiwałam z niedowierzaniem głową.

(CIAŁ DALSZY NASTĄPI)

ZAPISKI



W OSTATNIM NUMERZE wydawanego w Cieszyńsku Cieszyńskiego periodyku pt. „TESINSKO” ukazał się artykuł Vladimira Gregora, przedstawiający wywoki prof. Karola Hlawicki. Autor analizuje wszechstronną twórczość muzykologa podkreślając jego duże osiągnięcia na polu pedagogicznym i muzycznym. Pżytywnie ocenia także V. Gregora prace naukowe prof. Hlawicki oraz jego udział w ogólnym procesie podnoszenia kultury muzycznej w Śląsku Cieszyńskim. (X)

AMATORSKI KLUB FILMOWY „KLAP” z Chybia odniósł kolejny sukces na odbywającym się w Warszawie VI Przeglądzie Filmów Amatorskich w Dąbrowie Górniczej, gdzie otrzymał II nagrodę zespołową w wyścigu 5 tyg. z tych za zestaw filmów „Powrót”, „W klatce”, „Chambon”, „Labrynt”, zrealizowanych przez Jana i Franciszka Dzidów. Młodzieńcy twórcy nagrodzonych filmów zdobyli równocześnie II nagrodę indywidualną za film „Chambon” oraz nagrodę za udźwiękowienie całego zestawu filmów.

Pod koniec września członkowie „Klasy” wyjechali na POL-8, Ogólnopolski Festiwal Filmów Amatorskich w Polanicy Zdrój, gdzie zaprezentowali film pt. „Urywki”. Dnia 22 września zespół filmowców z Chybia przebywał w warszawskiej TV, gdzie był gościem popularnego TeleEcha. (X)



CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

CIESZYŃSKIE PIŚMIENICTWO

powiada:
— Nie było cie tam trzeba.
Jak ksiądz dowo ślub, to po-
wiada: Co Bóg złączył, niech
człowiek nie rozłącza". A tyś



INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 1974/75

PO RAZ CZWARTY już w cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego miało miejsce uroczyste inauguracja roku akademickiego na którą przybyli m. in. członek Egzekutywy KW PZPR w Katowicach, rektor US prof. dr hab. Henryk Rechowicz, przedstawiciele władz partyjnych i państwowych naszego regionu z sekretarzem KP PZPR Janem Chodurą i inni.

Zagajenia uroczystości dokonał prorektor d/s Filii doc. dr hab. Antoni Gładysz, który przedstawił program działania cieszyńskiej uczelni akademickiej w roku 1974/75. Głos zabrał także członek Egzekutywy KW PZPR, rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach prof. dr hab. Henryk Rechowicz.

Uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego połączono także z tradycyj-

nyimi obchodami Dnia Nauczyciela.

Miłym akcentem uroczystości było wręczenie zaproszonym gościom wyróżnionych prac plenerych studentów Wydziału Wychowania Plastycznego — jednego z widocznych dorobków minionego roku akademickiego.

(Na str. 4 publikujemy obszerny wywiad z prorektorem d/s Filii USL w Cieszyńsku doc. dr hab. Antonim Gładyszem.)

Wysokie wyróżnienie dla „Macierzy“

Wielki sukces odniosła Macierz Ziemi Cieszyńskiej — Towarzystwo Miłośników Regionu w ogólnopolskim konkursie pod hasłem „Blżej regionu — bliżej kraju” ogłoszonym w ub. roku przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz redakcję „Kuriera Polskiego” z okazji XXX-lecia Polski Ludowej.

Na prawie 80 zgłoszonych do konkursu towarzystw z całego kraju Macierz Ziemi Cieszyńskiej znalazła się wśród 6 najlepszych towarzystw regionalnych i otrzymała jedną z trzech III nagród w wysokości 10 tys. złotych.

I nagrodę jury konkursu przyznało Goleniowskiemu Towarzystwu Społeczno-Kulturalnemu (woj. szczecińskie). II nagrody otrzymały Towarzystwo Miłośników Ziemi Augustowskiej (woj. białostockie) oraz Strzelecko-Krajowski Towarzystwo Kulturalne w Drezdnie (woj. zielonogórskie), zaś III nagrody, oprócz Macierzy otrzymały: Borowiackie Towarzystwo Kultury w Tule (woj. bydgoskie) i Towarzystwo Miłośników Ziemi Grodzkiej (woj. opolskie).

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w środę, dnia 8 października br. w katowickim Klubie Prasy przy okazji otwarcia wystawy dorobku stowarzyszeń regionalnych w 30-lecie i w obecności wiceministra Kultury i Sztuki — dr Józefa Fajkowskiego, przewodniczącego jury — p. Witolda Lasoty, z-cy dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach mgr Franciszka Ryśla, dyrektora Śląskiego Wydziału Kultury i Sztuki mgr Karola Szarowskiego oraz redaktora Naczelnego „Kurieru Polskiego” Cezarego Leżeńskiego. (z)

TYGODNIK
NAKLAD 23.000
CENA 1 ZŁ.



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 42 (959)
15 — 21 PAŹDZIERNIKA 1974 R.
ROK XX

UROCZYSTE OBCHODY DNIA NAUCZYCIELA

W sobotę ubiegłego tygodnia tj. dnia 12 października w siedmiu miejscowościach naszego powiatu odbywały się uroczyste obchody Dnia Nauczyciela.

Na środowiskowe akademie w Wiśle, Ustroniu, Skoczowie, Strumieniu, Zembrzydowicach, Górkach Wielkich i Cieszyńsku przybyli przedstawiciele władz partyjnych, administracyjnych i szkolnych regionu.

Tegoroczne imprezy w całości przygotowane były przez aktywnych Szkolnych Rad Młodzieżowych i Komitety Rodzicielskie.

Wyróżniającymi się nauczycielami oraz wychowawcami wręczono z tej okazji odznaczenia, nagrody oraz dyplomy uznania.

Obchody Dnia Nauczyciela uświetniły liczne występy szkolnych zespołów artystycznych. W poniedziałek również uroczystość obchodzącego święta we wszystkich szkołach powiatu. (jl)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR rozpoczęta

Rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR. Przy bardzo wysokiej frekwencji, w prawdziwie partyjnej atmosferze odbyły się zebrania w grupach, obecnie zaś przeprowadzane są zebrania w OOP i POP. Podstawowe organizacje partyjne zakończą kampanię w listopadzie, w grudniu natomiast podsumują dwuletni dorobek, narkreślą programy działania i wybiorą nowe władze organizacji na szczeblu gmin i miast, jak również komitety zakładowe.

Fowiatowa konferencja PZPR odbędzie się z początkiem przyszłego roku. (d)

GŁOS TYGODNIA

SPOŚRÓD MNOGOŚCI SKŁADNIKÓW procesu wychowania szczególne miejsce przypada rodzinie jako środowisku, które wraz ze szkołą stanowi fundament jednolitego systemu wychowania. Ta wielka i odpowiedzialna rola rodziny wymaga włączenia jej w proces wychowawczy w sposób zorganizowany, eliminujący dawalność i przypadkowość, a preferujący obowiązkowość i przemysłową celowość.

Jakie istnieją możliwości i warunki współpracy rodziny

Rodzice i szkoła

ze szkołą, czy i jak są one wykorzystywane?

Jedną z podstawowych a mało dotąd dostarczanych przeszkód w Integracji działań szkoły i domu rodzinnego jest niewystarczająca wiedza części nauczycieli o współczesnej rodzinie, jej przeobrażeniach i perspektywach, jej sukcesach i niepowodzeniach.

Pół biedy jeszcze, jeżeli nauczyciel zdobywa wiedzę o rodzinie we własnym domu i odnosi ją do konkretnych sytuacji wychowawczych. Głębiej, gdy osobiste doświadczenia straciły swą żywotność. W takich przypadkach skuteczność kontaktów pomiędzy rodzicami a nauczycielem jest nierzadko problematyczna ze względu na małą wzajemną komunikatywność. Jej przejawem są często obopólne narzekania na brak zrozumienia i wyrozumiałości, na niesprawiedliwe traktowanie dzieci itp.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Czas miniony i przyszłość „Polkapu“

SKOCZOWSKI „POLKAP“ należy do najstarszych zakładów przemysłowych w powiecie. Zaczęto go budować na wiosnę 1924 roku, a już w listopadzie wyprodukowano pierwsze kapelusze.

Od tej chwili upłynęło 50 lat. Zakład przeszedł w tym czasie wiele reorganizacji, sukcesywnie zwiększał zaopatrzenie i produkcję, podporządkowywał się wymogom mody i nowoczesnych rozwiązań technologicznych.

Bujny wzrost produkcji nastąpił po roku 1950. Wtedy przedsiębiorstwo przemianowano na Skoczowski Zakład Wyrobów Filcowych. Wtedy również fabryka produ-

kowała 173 tysiące kapeluszy o łącznej wartości 21,4 mln złotych. Dziś produkuje się ich 661 tysięcy, co daje wartość 104 mln złotych.

Dane te jednak nie odzwierciedlają najistotniejszego dla zakładu problemu. Zapotrzebowanie na kapelusze znacznie zmalało, należało więc pomyśleć o modernizacji zakładu w takim

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Prezydium uroczystości jubileuszowych 50-lecia istnienia Skoczowskiej Fabryki Kapeluszy „Polkap”. ● Fot.: Paweł Czupryna

- MEBLE I PAMIĄTKI ● SPRZĘT ELEKTROTECHNICZNY I WYROBY Z TWORZYW SZTUCZNYCH
- WYPOSAŻENIE MIESZKAŃ I 1001 DROBIAZGÓW

Produkcja rzemieślnicza wartości ponad 50 mln złotych

MIMO TRUDNEJ SYTUACJI zaopatrzeniowej, produkcja rzemieślnicza bujnie się w naszym powiecie rozwija. Dość powiedzieć, że o ile jeszcze w roku ub. jej wartość wyniosła 13, 3 mln, o tyle w bieżącym przekroczy już 50 mln złotych. Składają się na nią szeroko rozumiane artykuły rynkowe, zbywane głównie przez wyspecjalizowany sklep przy ul. Armii Czerwonej.

Największy napływ klientów obserwuje się tam zawsze po oddaniu do użytku nowych bloków mieszkalnych. Nie jest to rzecz przypadkiem — oferuje się bogaty asortyment artykułów niezbędnych do wyposażenia mieszkań, a więc tyrandoli, karuzeli, kwietników, koszyków itp., których nie ma na ogół w sklepach państwowych.

Cieszyńskie rzemiosło specjalizuje się w produkcji mebli, pamiątek, wyrobów z grupy 1001 drobniaków, galan-

terii metalowej i skóranej, sprzętu elektrotechnicznego, wyrobów z tworzyw sztucznych i szrotokarskich. Jeden z zakładów dostarcza nawet obrabiarki dla rzemiosła, a inny dostarcza odbiorcom w całym kraju pasteryzatory do lodów.

Warto dodać, że znakomita większość rzemieślników wykorzystuje do produkcji odpady, które w przeciwnym wypadku byłyby białym grzechem bezużyteczne, bądź też stałyby się surowcem wtórnym. (d)

JESZCZE POD KONIEC TEGO ROKU

Rozruch fiałowskiej Odlewni w Skoczowie

Zkońcem ubiegłego roku ukończono w stanie surowym budowę nowoczesnej Odlewni Żelaza FSM w Skoczowie. Dzięki wysiłkowi generalnego wykonawcy, którym jest Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, jak również podwykonawców — cykl inwestycyjny trwał niezwykle krótko, bo niespełna rok.

Pozostało jednak nadal wiele do zrobienia. W bieżącym roku prowadzi się niezwykle istotne inwestycje towarzyszące, do których należą m. in. własne ujęcie wody, doprowadzenie linii elektrycznych, gazociąg i ciepłownia.

Równolegle instalowane są maszyny i urządzenia. Aż 90 proc. spośród nich pochodzi z importu i stanowi „ostatnie słowo” współczesnej techniki odlewniczej.

Na wskroś nowoczesna i skomplikowana technologia wymaga najwyższych kwalifikacji. Nic więc dziwnego, że nawet obsługę linii formierskich stanowisk będą ludźle ze średnim wykształceniem.

Kierownictwo zakładu przy wzięciu zatem sporo uwagi do podnoszenia kwalifikacji załogi, która wzrosła jeszcze o ok. 900 osób. Prowadzi się kursy, wysyła pracowników na praktyki do producentów odlewni w kraju oraz do zakładów „Fiat” we Włoszech.

Należy dodać, że w Skoczowie przebywało stale grupa włoskich specjalistów, których zadaniem jest koordynacja procesu inwestycyjnego, a w przyszłości — uruchomienie produkcji. (d)

Praca i zaangażowanie młodzieży podstawą rozwoju kraju i regionu

POD TAKIM HASŁEM obradowało kolejne Plenum ZP ZMS, które odbyło się dnia 8 października w Skoczowie.

W Plenum wzięli udział sekretarze: KP PZPR — Romuald Braun i KM PZPR — Rinaldo Faranda, naczelnik gminy — Roman Gref oraz kierownik Wydziału Ekonomicznego przy ZW ZMS — Jerzy Watałowski.

O działalności organizacji w zakresie realizacji programu „Młodzi dla postępu” poinformował przewodniczący ZP ZMS — Zygmunt Popielek. Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności dał powiatowi 3 mln 800 tysięcy złotych. Znakomita część tej sumy została wypracowana przez organizację zetemowską w „CELMIE”. Pozostałe zakłady nie wykazały zbytniego zainteresowania turniejem. Wprawdzie Turniej Młodych Mistrzów Techniki cieszył się ostatnio wielką popularnością niż w latach ubiegłych, pomimo to jednak we współzawodnictwie brało udział tylko 7 zakładów pracy. Największym sukcesem turnieju był wniosek Bogdana Farandy z Od-

lewni w Skoczowie, który w skali rocznej przyniesie 2 mln 700 tysięcy złotych oszczędności.

Szerzej popularyzacji racjonalizatorskiego ruchu wśród młodych przeszkadza błędne przekonanie, że do współzawodnictwa mogą przystępować tylko specjalści wyższej klasy. Małe zainteresowanie problemem wykazywa także organa samorządowe zakładów (z wyjątkiem Odlewni).

W Powiatowym przeglądzie stanowisk pracy brało udział 16 jednostek przemysłowych, z tej liczby jednak nie wszystkie dokonały w terminie podsumowania akcji.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Ważne dla posiadaczy przepustek Zmiany w zasadach przydziału dewiz

Jak już podawała prasa codzienna, od 1 października do 23 grudnia br. wstrzymano przejściowo sprzedawanie kupon na wyjazd prywatne w pas konwencji turystycznej w Czechosłowacji. Natomiast po 23 grudnia 1974 roku będzie można nabywać na prywatny pobyt w pasie konwencji turystycznej w CSRS po 80 koron dziennie — jednak nie więcej jak 200 koron łącznie na jeden wyjazd.

Od tych zasad istnieje oczywiście odstępstwa. Doty-

czy to wypadków losowych, kiedy to dyrekcje NBP mogą wyjątkowo wydać pozwolenie na sprzedaż kuponu.

Jak nas poinformowano w cieszyńskim Oddziale Narodowego Banku Polskiego, nie zostały żadne zmiany w sprzedaży kuponu dla posiadaczy przepustek stałych i jednorazowych do Czechosłowacji. Mogą oni, jak poprzednio, nabywać w NBP po 30 koron miesięcznie na osobę. Oczywiście wymagane jest posiadanie książeczki walutowych. (cz)

SZYBCIEJ, SPRAWNIEJ BEZ ZDENERWOWANIA

Duża buźka dla łącznościowców

NARZEKAMY DOŚĆ CZĘSTO na brak sygnału w telefonicznej słuchawce, na to, że słyszymy kilka rozmów jednocześnie bądź psioczymy na pomyłkowe połączenia centrali. Denerwujemy się, wyczekując godzinami na połączenia międzymiastowe.

Tak jest istotnie, ale winę ponoszą przestarzałe urządzenia, wieloletnie zaniedbania w telekomunikacji, brak nowoczesnych rozwiązań itp.

Dla przykładu: cieszyńska automatyczna centrala telefoniczna pracuje niezmiennie od roku 1932. Jest to zespół urządzeń, który na dobrą sprawę mógłby zasilić stan-

chaników i konserwatorów Urzędu Telekomunikacyjnego, obsługuje 1.400 numerów końcowych, nie posiadając ustalonych normami najmniejszego „luzu”, niezbędnego dla „wypoczynku” przeciążonych wybieraków. Zapewniono nas, że dzięki tej niezmienniej trosce, centrala telefoniczna — notabene poważnie zdewastowana i uszkodzona przez hitlerowski okupant — do tej pory nie miała jeszcze — odpukać! — awarii. Pracuje w ruchu ciągłym, a jeśli występują w niej jakieś „nawianki”, to wszystkie mała (CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Konserwatorzy miejskiej centrali automatycznej — od lewej: Franciszek Puk (13 lat pracy), Władysław Hajek (15 lat pracy), Mario Sobczak — pracownik biura badań (13 lat pracy), Władysław Pawelek — kierownik oddziału stacyjnego (27 lat pracy) oraz Teofil Puciński — kierownik centrali automatycznej (27 lat pracy).



Konserwatorzy i instalatorzy centrali abonenckich — od lewej: Teofil Tomica, Władysław Mitrega, Alfred Sznajdar, Roman Skwarło oraz Bolesław Marcol (siedzi) przy odwołaniu i „przyswajaniu da życia” starej, abonenckiej centrali telefonicznej „siemens”. Urządzenie to uratowane zostało przed złomowaniem. ● Fot.: Tadeusz Kopczek.



Wzorowe pracownice kombinatu gastronomicznego „Jaszwiec” — od lewej: Ewa Gajdzica — bufetowa restauracji, Maria Smolińska — bufetowa kawiarni oraz uczennica Krystyna Kahut. ● Fot.: Paweł Czupryna.

W rywalizacji o „srebrną patelnię”

KOMBINAT GASTRONOMICZNY „Jaszwiec” należy do najbardziej ekskluzywnych lokali na Podbeskidziu. To właśnie tam odbywają się różnego rodzaju przyjęcia i spotkania zagranicznych delegacji z przedstawicielami naszych władz centralnych i wojewódzkich. Często gościem są w nim również ludzie świata artystycznego i kulturalnego.

Restauracja i kawiarnia „Jaszwiec”, należąca do ustroniskiej gastronomii, cieszy się dobrą opinią wśród czasowców i tych wszystkich, którzy przychodzą tam w wolnych chwilach. Potwierdzeniem tego mogą być bardzo pochlebne wpisy do książki skarg, zażaleń i życzeń.

Zakład od lat bierze udział w tradycyjnym plebiscycie „Srebrnej patelni” — konkursie ogłoszonym przez redakcję „Światowida”. W rywalizacji tej plasuje się przeważnie w czołówce. Choć nigdy nie udało mu się zdobyć najwyższego trofeum, na ścianach lokalu wiszą liczne efektowne pater i tace, które załoga otrzymała za udział w różnych konkursach i plebiscytach. Pełno jest tu również dyplomów i wyróżnień.

Wszystko to nie jest dziełem przypadku. Personel „Jaszwieca” słynie z uprzejmości i wysokiej kultury obsługi. Wśród załogi spotykamy sporo uczennic ze szkoły gastronomicznej w Wile, które w nocy nie ustępują swoim starszym koleżankom czy kolegom. Tam właśnie, w „Jaszwiecu”, uczy się trudnego zawodu kelnerskiego. Przeważają dziewczęta, ale są i chłopcy. Jak nam powiedział długoletni kelner, wychowawca młodego narybku, instruktor Wojciech Bartosik, większość praktykantów nadal się

do tego zawodu, który wymaga błyskotliwości, poczucia takty i odpowiedniego podejścia do konsumenta. Ale są wśród nich nawet jednostki wybijające się, np. uczennica Krystyna Kahut zajęła drugie miejsce w wewnątrzzakładowym konkursie o tematyce bhp. Dobrze spisała się również jej koleżanka Anna Pilch.

Kiedy od 1 października lokal otrzymał kategorię I, zaczęły się dla jego kierownictwa nowe kłopoty. Dotyczy to szczególnie zapotrzebowania, które właśnie w tej klasie zakładów powinno być najlepsze. A jednak tak nie jest. Stąd klienci czasem wychodzą zawiedzeni. Ale są to sporadyczne wypadki, gdyż obsługa potrafi w teki sposób zaoferować specjalność zakładu, że nawet najwybredniejsi bywają zadowoleni.

Powodzeniem przybyłych gości są codzienne dani i tradycje już czwartki przy świetle świec. Kombinatu gastronomicznego w Jaszwiecu może być wzorem dla innych lokali. Przyszła kategoria sanitarna „A” nie jest również dziełem przypadku. W salach konsumpcyjnych i bogatym zapleczu wszystko blizszy. Duża w tym zasługa personelu, którym kieruje Jan Pochopieł.

W rywalizacji o „srebrną patelnię” w skali wojewódzkiej „Jaszwiec” uplasował się w ścisłej czołówce. A jak będzie w ocenie centralnej? (cz)

Jesień w handlu

Jesień objawiła się na dobre nie tylko w aurze. Przypominają o tym także witraży sklepowe, reklamujące jesienno-zimową odzież i obuwie.

Z naszych obserwacji wynika, że zapotrzebowanie placówek handlowych w wyroby obuwne i odzieżowe jest znacznie lepsze niż w latach ubiegłych.

Przemysł odzieżowy przestawił się w tym roku na produkcję kurtek w bogatym asortymencie dla pań, panów i dzieci. Uwzględniono wymogi mody, w rezultacie w sklepach branżowych pojawiły się modne okrycia w najrozmaitszych kolorach i rozmiarach. Wybór jest rzeczywiście bogaty. Panie mogą wybierać w kurtkach z tkanin płaszczo-podobnych i futerkowych. Te ostatnie były jeszcze w roku ubiegłym poszukiwane bezskutecznie.

Na półkach sklepowych znalazły się także wszelkiego rodzaju swetry, pod dostatkiem jest spodni (choć trudniej o efektowniejsze kolory, zwłaszcza dla panów).

Podobnie jest w branży obuwniczej. Stosunkowo dużo jest botków po zróżnicowanych canach, mniej lub bardziej modnych, o dużym zróżnicowaniu kolorystycznym. Podobnie jednak, jak w wypadku spodni, uboższy jest wybór obuwia zimowego dla panów.

Ogólnie rzecz biorąc, panowie będą mieli większe kłopoty w robieniu zakupów jesienno-zimowych, bowiem przewiduje się także brak w dostawach bielizny męskiej. (il)

LEK. MED.

Edmundowi DALSKIEMU

Ordynatorowi Oddziału Chorób Wewnętrznych wyraży głębokiego współczucia z powodu zgonu
Jego Żony

MARII

składają
DYREKCJA,
POP,
RADA ZAKŁADOWA
ZESPÓŁU
OPIEKI ZDROWOTNEJ
W CIESZYNIE

Za okazanie nam w ciężkich chwilach współczucia i pomocy oraz za udział w pogrzebie najkochanej naszej
Matki, Córki i Siostry

Heleny
SIKORSKIEJ

z domu PIPIER

długoletniej nauczycielki Szkoły Podstawowej nr 2 w Cieszynie-Pastwiskach, odznaczanej Złotym Krzyżem Zasługi, serdecznie podziękowanie Gr. Nauzyckiemu, Samorządowi Mieszkańców i Koła Gospodyń Wiejskich w Pastwiskach, przyjaciółom, znajomym oraz sąsiadom składają
MATEKA, SYNOWIE I BRAT

Za okazanie nam wyrazy współczucia i liczny udział w pogrzebie naszej ukochanej
Matki i Siostry

śp. Stefani
GLAJCAR

z d. CIEPIKAŁA

Gronu Nauczycielskiemu oraz wszystkim pozostałym uczestnikom pogrzebu najserdeczniejsze podziękowanie składają
SYN ANDRZEJ
SIOSTRY I BRAT

Za wyrazy współczucia i okazaną pomoc, za wzięcie, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Bronisława
SIERADZKIEGO

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, POP oraz załozce „Kuchni Ustroń”, działaczom i kolegom z Klubu KS „Kuchnia” Ustroń, wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym serdeczne podziękowanie składają
ZONA

Duża buźka dla łącznościowców

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

miejsce w stacjach kablowych bądź na samych przewodach, które, podobnie jak samo centrala, licza 42 lata służby w życiu naszego regionu.

Dopiero w roku 1976 — oczywiście pod warunkiem, że Kombinatu Budownictwa Ogólnego „Beskid” w Bielsku-Białej dotrzyma terminu ukończenia budowy nowego obiektu — uruchomiona zostanie w Cieszynie nowoczesna i pojemna centrala telefoniczna, kładąca kres dotychczasowym utrudnieniom abonentów.

Jeszcze w tym roku w mieście naszym rozpoczyna się na dość poważną skalę przewożenia do rychej już modernizacji urządzeń telekomunikacyjnych. Katowickie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych przystąpił planowicie do układania nowej sieci kablowej, która prowadzić będzie nawet do odległych dzielnic peryferyjnych miasta. Właściwie to, rzecz jasna, z uciążliwymi dla mieszkańców „wykopkami”, ale na to — niestety — nie ma rady. Gotowe są już najbardziej niewarunkowe dla ruchu miejskiego odcinki wzdłuż ulicy Dzierżyńskiego oraz częściowo Armii Ludowej.

Zasługa cieszyńskich łącznościowców jest systematyczna — wykonywane we własnym zakresie — u sprawianiu łączności w poszczególnych rejonach powiatu, dzięki czemu wiele wiosek już podłączono do automatycznych central większych ośrodków gospodarczych regionu.

O tych nowościach piszemy zwykle bieżąco. Aktualnie kończy się instalowanie centrali telefonicznej o pojemności 200 numerów w Golezowie. Będzie to urządzenie, które umożliwi nadto pełne automatyczne

połączenie z Cieszynem i Ustroniem. Łącznościowcy, którzy dla uczczenia XXX-lecia Polski Ludowej podjęli szereg cennych zobowiązań, zapewnią, że do końca br. dzięki uruchomieniu centrali w Golezowie, Cieszyń otrzyma automatyczne połączenie ze Skoczowem, w tym także z podłączonymi już wcześniej do tej centrali miejscowościami jak: Brenna, Górki, Niedźwiedź i Dobowice. W następnej fazie uzyskamy automatyczne połączenie z Wisłą.

Należy tu przypomnieć, że efektem racjonalizatorskich działań cieszyńskich łącznościowców jest automatyczne połączenie Cieszyna z Bielskiem-Białą oraz wprowadzenie półautomatycznego połączenia telefonicznego z centrali katowickiego okręgu. Panienki z miastem „wielkim” nie muszą już prosić o wyłączenie koleżanki o wybranie numeru tamtejszych abonentów zamawianych przez Cieszyńskich polewać tu, na miejscu, wybierając żądany numer w stolicy województwa bądź w przyległych miastach okręgu. Podobnie rzecz się ma z kierunkiem odwrotnym. To udoskonalenie w łączności międzymiastowej wprowadzono w połowie br.

Na koniec prosba cieszyńskich łącznościowców oraz „panienek z międzymiastowej”: urządzenia przez nich obsługiwane są stare, przeciążone, nie posiadają też sprawności, jaka cechuje nową aparaturę. Cieszyńscy abonenci przeprowadzają coraz więcej zgłoszeń o awariach. Jak i zamieszanych rozmów, co musi powodować blokowanie aparatury oraz wydłużanie czasu oczekiwania na połączenie. Bądźmy miłej nerwowi, bądźmy bardziej uprzejmi, szczególnie dla obsługi centrali międzymiastowej. Odtworzone nam taśmy kilku użytkowników „rozmów”, jakie prowadził cieszyński abonenci z telefonistkami. Wierzę, było nam naprawdę nieswojo, a uszy miały co słuchać...

Prośbę tę zamieszczamy choćby z tego powodu, że nadchodzi Dzień Łącznościowcy i ludziom, którzy pielęgnują najważniejszy w naszym życiu gospodarczym i politycznym system nerwowy, należało nie tylko słowa uznania, ale także wyrozumiałość, uprzejmość i uśmiech serdeczności. (TK)

Spółeczny przegląd zapasów — etap podsumowań

Jak wynika ze wstępnych prób podsumowań społecznego przeglądu zapasów materiałów, surowców, maszyn i urządzeń — prężność on nadspodziewane efekty.

Specjalne komisje ujawniły dotychczasowe zapasy o wartości 80 mln złotych. W momencie ostatecznego zamknięcia akcji wartość ta jeszcze wzrosła.

W tej chwili najbardziej aktualnym problemem jest kwestia odpowiedniego zagospodarowania nadwyżek. Sprawa ta przez trzy dni zajmowała się punkt wymiany informacji, swego rodzaju giełda materiałowo-zapasowa, w „Terminie”. Na giełdzie za pośrednictwem central handlowych i biur zbytu zakłady pracy dokonywały odpowiednich transakcji.

Do końca dnia rozstrzygnięto jeszcze problem zagospodarowania maszyn i urządzeń. Część z nich została wycofana z produkcji z uwagi na małą wydajność. Istnieła możliwość przekazania ich przemysłowi terenowemu i spółdzielczości pracy. Przypuszcza się jednak, że znaczna ilość upłynięła zostanie poza województwem.

Obecnie Powiatowy Sztab Społeczny Przeglądu przystępuje do gruntownej analizy sytuacji, a zatem do ustalenia przyczyn chłonnostwa i metod walki z nim. Już dziś wiadomo, że wśród wniosków znajdują się postulaty lepszego zasad obrotu materiałowego oraz ustalania nowych normatywów technologicznych. (il)

Ziemniaki „wędrują” do piwnic

Podobnie jak w Cieszynie, również WSS Oddział Skoczów-Ustroń rozpoczął po 20 września tegoroczne akcje ziemniaczane. Odpowiedzialny on jest za zapotrzebowanie ponad połowy mieszkańców naszego powiatu, dlatego prowadzi sprzedaż ziemniaków na 6 stacjach: w Chybiu, Skoczowie, Golezowie, Ustroniu i Wile.

Jak nas poinformował wiceprezes ds. handlu mgr Stanisław Erns, zamówiono w tym roku blisko 6 tys. ton ziemniaków. Prawie 4.500 t pochodzi z województwa warszawskiego, 600 t dostarczy PZGS Lubliniec, zaś 700 nasz powiat.

Na dzień 5 października rozprodano ponad 1.800 t ziemniaków, które „spływają” do nas koleją i transportem samochodowym.

Największe zapotrzebowanie na ziemniaki złożyli pracownicy Fabryki Samochodów Małolitrażowych ze Skoczowa i Ustronia, którzy zamówili blisko 1000 t.

Z 6.000 t ziemniaków (tegoroczne zamówienie jest o 1.500 t większe niż przed rokiem) 210 t stanowiłyby rezerwa zimowa. Z tego 25 proc. zostanie zakupowanych, reszta składowa się do piwnic spółdzielczych.

Natomiast zapasy warzyw i owoców sięgają 220 t. Trzeba wspomnieć, że są duże kłopoty w sprowadzaniu warzyw i owoców, które w tym roku, szczególnie w naszym terenie się nie udały. Stąd apel do zakładów pracy i instytucji, aby zabrali się na serio do akcji „Witaminy 74”. (cz)

WTOREK, 25 PAŹDZIERNIKA

8.30 Wiadomości. 9.00 Dawna i współczesna rzemiosła. 9.30 Tajny agent — inscenizacja telewizyjna. 10.40 Lekarski i wy. 11.00 Praca i energia. 11.20 Rozmawiamy po rosyjsku. 15.05 Wiadomości. 16.00 Przedsiębiorstwa oferują. 16.30 Szkoła sportu. 16.45 Drogi poznania. 17.30 Język, mowa, twórność. 18.00 Dobranocka. 18.10 Magazyn ciekawostek. 18.50 Służba kryminalna poszukuje. 19.30 To nie wymaga spokoju. 20.15 Jak hartowała się stal — film radziecki (cz. I). 21.15 Wiadomości. 21.40 Spotkanie z lekarzem. 21.55 Muzyka.

PROGRAM II: 17.00 Wiadomości. 17.05 Rozmawiamy po niemiecku. 17.30 Praskie popołudnie. 17.55 Sport w świecie. 19.00 Wiadomości. 19.30 Ring wolny — program rozrywkowy. 20.30 Klub młodych. 21.30 Rozmowy z syciem. 21.55 Serpenty. (cz)

ŚRODA, 26 PAŹDZIERNIKA

8.30 Wiadomości. 9.00 Bożena Niemcowa. 9.10 Radziecka Kirgizia. 9.30 Biblioteczka najmłodszych. 10.00 Wykłady z ekonomii politycznej. 10.25 Na półkach księgarskich. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Na śladach prehistorii. 11.30 Rozmawiamy po niemiecku. 15.05 Wiadomości. 16.00 Z życia młodej. 16.30 Młodzi w walce. 17.00 Młodym oczyma. 17.45 Wiadomości. 18.00 Dobranocka. 18.10 Autotomoteria. 18.40 Chwila piosenek. 18.50 Na półkach księgarskich. 19.00 Wiadomości. 19.30 Spotkanie z przyjaciółmi. 20.20 Wilk morski i film rumuński. 21.20 Wiadomości. 21.45 Z



tajemnicze życia. 22.10 Koncert zespołu. (cz)

PROGRAM II: 17.15 Wiadomości. 17.20 Dojrzałe czasy — film NRD. 19.00 Wiadomości. 19.30 Finał na Strachowie. 20.05 Program muzyczny NRD. 21.10 Zielona wyspa. 21.35 Serpenty. 21.55 Lekarski i wy. (cz)

CZWARTEK, 27 PAŹDZIERNIKA

9.00 Wiadomości. 9.05 Praga — stolica kraju. 9.30 Szkolenie ideologiczne. 10.00 Wilk morski — film rumuński. 11.15 Wiadomości. 11.35 Wykłady z życia pionierów. 11.55 Z życia pionierów. 12.30 Horzonty. 14.00 Jaśki. 14.40 Magazyn publicystyczny. 15.00 Dobranocka. 18.10 Eman Fila — komik filmowy. 18.40 Chwila piosenek. 19.30 Nasza ojczyzna. 20.15 Rinaldino — inscenizacja telewizyjna. 21.15 Wiadomości. 21.40 Program muzyczny. (cz)

PROGRAM II: 17.15 Wiadomości. 17.40 Rozmawiamy po rosyjsku. 18.10 Praskie popołudnie. 18.30 Historia stała żywa. 19.00 Wiadomości. 19.30 Interdym. 21.15 Kongres socjologiczny. 21.25 Serpenty. (cz)

NOTATNIKA REPORTERA

DOBRE WYNIKI III KWARTAŁÓW W PRZEMYSŁE

Dobrymi wynikami zamknął wyniki trzech kwartałów br. przemysł miasta i powiatu. Wartość produkcji sprzedanej osiągnęła poziom 6,8 mld złotych i była o 14,8 proc. wyższa aniżeli w analogicznym okresie roku 1971. Zadania planowe przekroczono o 1,8 proc. Wykonano je wszystkie przedsiębiorstwa z wyjątkiem Stolarskiej Spółdzielni Pracy w Skoczowie, której zabrakło do wywiązania się z przyjętych wskaźników 0,8 proc.

Wydajność pracy wzrosła w minionych trzech kwartałach o 11 proc., a stopień pokrycia przyrostu produkcji wydajnością wyniósł 77 proc. Ten stosunek kłówa niski wskaźnik wiąże się z oddaniem do użytku szeregu poważnych inwestycji, które wymagały dodatkowego zatrudnienia.

Dobra praca owocuje wyższymi zarobkami, które zwiększyły się o 19,2 proc. (d)

DO ŚŁUBU POŻĄDANE ZALICZENIE

Uniwersytet dla Narzeczonych w Skoczowie (novum na skalę wojewódzką) rozpoczął swoją działalność.

Podczas pierwszych wykładów zapoznano 14 par narzeczeńskich z trudnymi zagadnieniami

kodeksu rodzinnego i seksualnego. Tematem jednej z pogadek był nowy obrządek ceremonii ślubnej.

Wykłady są cykliczne i odbywają się co miesiąc. W przyszłości od wszystkich narzeczonych zamierza się wymagać ukończenia kursu. (il)

WOJSKOWA WIECZORNICA

Z okazji 31 rocznicy pamiętnej bitwy pod Lenino, odbędzie się w sobotę, 19 października o godz. 18 w sali Urzędu Miasta i Gminy w Skoczowie uroczysta wieczornica. Organizator tej imprezy — Miejskowy Klub Oficerów Rezerwy przygotował prelekcję o kampanii wrześniowej. W programie przewidziano również chwilę wspomnień kombatantów II wojny — światowej i występ Zespołu Estradowego Górnośląskiej Jednostki WOP.

Podczas wieczornicy zostaną wręczone dyplomy najlepszym strzelcom — zwycięzcom tradycyjnych zawodów organizowanych na strzelnicy w Skoczowie. (cz)

WIZJA GOLESZOWA

Niedawno powołany został w Golezowie zespół koordynacyjny do spraw zabudowy centrum tej miejscowości.

Poczyniono już pierwsze kroki w kierunku realizacji ambitnego przedsięwzięcia. W planach rozbudowy ujęto ośrodek zdrowia wraz z apteką, obiekt dla banku spółdzielczego i posterunku MO, strażnicę OSP, rozbudowę szkoły gimnazjalnej, budowę przedszkola oraz pawilonu handlowego.

Generalnym wykonawcą ma być bielski ODIM. W realizacji zadań wezmą także udział spółdzielcze бригады remontobudowlane. (il)



Po dziesięciu latach

Zanika powoli zwyczaj pomatu-ralnych zjazdów koleżeńskich. Jeszcze rzadziej zdarza się aby po latach spotkali się absolwenci szkół podstawowych.

Tego rodzaju tradycje zapragnęli rozpocząć i kontynuować wychowankowie Szkoły Podstawowej w Ochabach.

Pod koniec września zjechał się do swojej starej „budy”, aby po dziesięciu latach odświeżyć dawne przyjaźnie.

Były oczywiście lekcje języka polskiego, geografii, języka rosyjskiego, wychowania muzycznego i plastycznego. Nie zabrakło również wspomnień i przyrzeczeń, że za pięć lat znowu się zjawia w Ochabach, mimo że los rozrzucił ich po całej Polsce.

Nauczyciele i wychowawcy ze wzruszeniem rozpoznawali w dzisiejszych dojrzałych ludziach dawnych swoich uczniów, którym Szkoła Podstawowa w Ochabach otworzyła drzwi do samodzielnego społecznego życia. (g)

Praca i zaangażowanie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Największym powodzeniem cieszy się w tym roku plebiscyt na najlepszego nauczyciela — wychowawcę młodzieży. We współzawodnictwie brały udział wszystkie zakłady.

Do czerwca br. organizacja ZMS wykonała prace społeczne wartości 298 tysięcy złotych, z czego 60 tysięcy przypadło na Górny Bór w Skoczowie, gdzie pod patronatem ZMS buduje się ośrodek rekreacyjny.

W programie na przyszłość jednym z najważniejszych zadań jest dalsza popularyzacja wszel-

kich form socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

W dyskusji, w której brało udział 15 działaczy, podkreślano konieczność objęcia współzawodnictwem w zakresie ruchu racjonalizatorskiego także szkół zawodowych. W tym celu jednakże konieczne będzie przeprowadzenie modernizacji warsztatów szkolnych oraz zmiany programów nauczania.

W drugiej części Plenum na stanowisko zastępcy przewodniczącego ZP ZMS powołało Wiesława Wronek. Do Prezydium weszli ponadto — Kazimierz Kallisz, Zbigniew Steller i Roman Plekarszcy. (il)

PIĄTEK, 28 PAŹDZIERNIKA

8.30 Wiadomości. 9.00 Rinaldino — inscenizacja telewizyjna. 9.55 Magazyn ciekawostek. 14.55 Inter Bratysława — Slavia Praga — spotkanie piłkarskie. 17.00 Program rozrywkowy. 17.45 Wiadomości. 18.00 Dobranocka. 18.10 Krokodyl i piosenki. 18.00 Wiadomości. 19.30 Tajemnica zagadkowego napisu. 19.55 Z życia wodnego plectwa. 20.05 Królewskie grody. 20.35 Dżban pełen ambrozji — inscenizacja telewizyjna. 21.30 Wiadomości. 21.50 Bezpieczeństwo obywateli. 22.10 Willie Boy — dramat filmowy. (cz)

PROGRAM II: 17.10 Wiadomości. 17.15 Rozmawiamy po niemiecku. 17.45 Zmianie karykaturzysty i malarza. 18.45 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Robotnicy z maturą. 20.00 Śmierć króla — film czeski. 21.50 Festiwal młodzieży. (cz)

SOBOTA, 29 PAŹDZIERNIKA

8.00 Kompas. 9.00 Wiadomości. 9.30 Złota brama. 10.30 Jak hartowała się stal — film radziecki. 11.40 Rozmawiamy po rosyjsku. 12.10 Rozmawiamy po niemiecku. 12.40 Wiadomości. 12.45 Muzyka wokalna. 13.25 Spotkanie z cyrklem. 14.35 Zbrodnia — inscenizacja telewizyjna. 15.55 Sebastian — film francuski. 16.25 ZKL Brno — SONP Kladno — spotkanie hokejowe. 18.50 Dla zdrowia. 19.00 Wiadomości. 19.45 Nad łupami wiozów. 20.00 Dwa bracia — przedstawienie telewizyjne. 20.45 Nasza ojczyzna. 22.15 Wiadomości. 22.35 Bram-

ki, punkty, sekundy. 21.45 Z przysięgi komisarska Małgorzata.

PROGRAM II: 17.40 Wiadomości. 17.45 Przegląd Pana Michała — film polski. 18.45 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Program piosenek tańców i parodi. 20.45 Na łowiskach ścieżkach. 21.00 Uśmiechy świata. (cz)

NIEDZIELA, 30 PAŹDZIERNIKA

8.30 Wiadomości. 9.00 Bajki i baśnie. 9.25 Program muzyczny. 10.05 Komedijki. 11.25 Sport. 11.45 Zwierciadło tygodnia. 12.15 Koncert filharmoniczny. 13.15 Magazyn rolniczy. 13.40 Tydzień w obiektywie. 14.00 Niedziela w klubie. 14.40 Nie przeszkadza ci. 15.05 Melodie wioski. 15.35 Szkoła sportu. 15.50 Benedykt — inscenizacja telewizyjna. 16.40 Nasza ojczyzna. 17.05 Wiadomości. 17.10 Czarny sztandar — film czeski. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Bratysława muzyczna. 21.10 Wiadomości. 21.30 Dary medów — film polski. 22.00 Józef Tajovský — pisarz i dzieło.

PROGRAM II: 14.30 Sportowe popołudnie. 17.35 Praski zmierzch. 17.55 Okno na świat. 19.00 Wiadomości. 19.35 Z telewizji po świecie. 20.00 Wesele — komedia czeska. 21.45 Serpenty. (cz)

PONIEDZIAŁEK, 31 PAŹDZIERNIKA

13.00 Magazyn rolniczy. 16.10 Język rosyjski. 18.40 Gazeta. 19.00 Dobranocka. 19.15 Taka nam melodia śpiewa. 19.30 Magazyn ekonomiczny. 20.00 Zwyczajna sprawa. 22.35 Wiadomości.

Na dzień Wojska Polskiego

Z Tobolsko w Beskidy

BARDZO DŁUGA i trudna była droga Aleksandra Jakublika z rodzinnych stron na Wileńszczyźnie aż do naszych cieszyńskich Beskidów.

Urodził się 19 grudnia 1926 r. w Pochawie, w województwie wileńskim.

Wiadomość o utworzeniu 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki w Związku Radzieckim zastała 17-letniego młodzieńca w Tobolsku, w dalekiej Syberii, gdzie znalazł się po wybuchu II wojny światowej. Natychmiast zgłosił się ochotniczo do wojska polskiego.

Po ukończeniu szkoły podoficerskiej w stopniu kaprala rozpoczął swój długi szlak bojowy w 6 Dywizji Piechoty, w oddziale zwiadowczym.

Odbił ciężką drogę aż do Łaby. Brał udział w wyzwoleniu Warszawy, forsowaniu Odry, przełamywaniu Wału Pomorskiego, a później w zdobywaniu Kolobrzega. Znał to wszystko z pierwszych rąk, z polskimi ojczyznami.

Dla Aleksandra Jakublika kojarzą się z bardzo różnymi przeżyciami.

Na przykład — wspomina — w Warszawie wśród gruzów udało mi się pochwycić trzech Niemców z ukrytą bronią maszynową. Przy forsowaniu Odry życie moje tylko szczęściu zawdzięczałem, gdyż ostrze liwały nas niemieckie samoloty. Przy zdobywaniu Kolobrzega, już w ostatnią noc, w jednym z zdobywanych budynków w piwnicy eksplodowała mina i przysypała mnie gruzu walącego się domu. I tu miałem szczęście, gdyż uratował mnie sanitariusz, kapral Wiktor Wasilewski. Chociaż do stałem ranny w głowę, jednak żyję. Takich przeżyć byłoby wiele.

Znał Bałtyku dalszy szlak

bojowy Aleksandra Jakublika wiódł na Zachód, nad Łabę. Tu wraz z kolegami przeżywał niezapomniane chwile — kapitulację Niemiec i koniec wojny.

Dla niego nie oznaczało to jednak końca walki. Wraz ze swoim oddziałem wrócił do Polski i rozpoczął w Jednostce WOP dalsze zmagania o utrzymanie władzy ludowej w kraju, o obronę jego granic.

Znalazł się na terenie cieszyńskim. Tu brał czynny udział w zwalczaniu m. in. oddziałów zbyt dobrze znanego wszystkim „Bartka”.

Można więc powiedzieć, że długi szlak bojowy, ciężka służba wojskowa, którą zdecydował się podjąć jako ochotnik jeszcze w Tobolsku, doprowadziły go aż na naszą Ziemię Cieszyńską.

Polscy zawsze służyli dobrze i ofiarnie, o czym świadczą m. in. liczne bojowe odznaczenia zarówno radzieckie, jak i polskie. Posiada m. in. radzieckie medale „Za Warszawę”, „Za Berlin”, „Za Zwycięstwo”, a spośród polskich odznaczeń — medal „Za Warszawę”, „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”, srebrny medal „Za Zasługi na Polu Chwały”, „Medal Zwycięstwa i Wolności”, „Za udział w walkach o Berlin” i Brązowy Krzyż Zasługi.

Po zdemobilizowaniu w 1947 roku Aleksander Jakublik początkowo pracował w Kuźni w Ostroju, a następnie od 1950 roku w Milicji Obywatelskiej. W 1954 wrócił do Kuźni i w niej pracuje nadal.

Jest nie tylko dobrym pracownikiem, ale również aktywnym działaczem w różnych organizacjach społecznych, człowiekiem cenionym i szanowanym przez współpracowników i przełożonych.

Franciszek ZAHRADNIK

Przyszłość „Polkapu”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kielunku, by mógł on produkować wyroby najwyższej jakości. Gigantyczny plan inwestycyjny realizowany przez prawie dwadzieścia lat.

W miarę podwyższania jakości produkcji zwiększało się grono zagranicznych nabywców. Skoczkowskie kapelusze trafiały obecnie do Finlandii, Japonii, Związku Radzieckiego i Holandii oraz krajów afrykańskich. Ostatnio wyrobami skoczkowskimi zainteresowały się Stany Zjednoczone i Anglia. Nic zresztą dziwnego. 74 proc. skoczkowskich wyrobów posiada znak jakości.

W zakładzie wyjątkową wagę przywiązuje się do warunków pracy oraz socjalnych założeń.

Z uwagi na wspomniany wyżej spadek zapotrzebowania na kapelusze wprowadzono do produkcji nowe asortymenty, których odbiorcą jest MON. Pomimo trudności związanych z uruchomieniem tej produkcji, udało się 9-miesięczne zadanie wykonać w całości. Wszystko więc wskazuje, że bilans tegoroczny będzie pomyślny.

O tych najistotniejszych sprawach skoczkowskiej fabryki poinformowano załogę oraz zaproszonych gości na okolicznościowej uroczystości, która odbyła się w sobotę, 5 października, w cieszyńskim teatrze.

Tam też odznaczaniem i dyplomami wyróżniono najlepszych pracowników zakładu. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali Paulina Balcer, Bolesław Rusin i Jan Szturo; Medal XXX-lecia PRL — Karol Czyż. Złote odznaki „Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego” wręcono Annie Czyż, Helenie Barcz, Ludwikowi Janasikowi, Józefowi Czerchowi oraz Henrykowi Szymańczykowi, srebrne zaś — Józefowi Kobieli, Joannie Machel, Annie Szczype, Iranie Nowak, Janinie Paszyńce i Franciszkowi Puchalskiemu.

Ponadto tytuły „Zasłużonego Pracownika Zakładu” nadano 10 pracownikom, a dyplomy uznania 50 pracownikom.

Podczas uroczystości działalność zakładu ocenili ministrowie przemysłu lekkiego — Tadeusz Kunicki i nacelnik powiatu — Henryk Gorgosz. O wymianie doświadczeń pomiędzy zaprzyjaźnionymi zakładami: „Polkapem” i fabryką w Guben (NRD) poinformował dyrektor z Guben — Dieter Michalk.

W części artystycznej imprezy wystąpił Zespół Piosenki i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

stosów, która odbyła się w sobotę, 5 października, w cieszyńskim teatrze.

Tam też odznaczaniem i dyplomami wyróżniono najlepszych pracowników zakładu. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali Paulina Balcer, Bolesław Rusin i Jan Szturo; Medal XXX-lecia PRL — Karol Czyż. Złote odznaki „Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego” wręcono Annie Czyż, Helenie Barcz, Ludwikowi Janasikowi, Józefowi Czerchowi oraz Henrykowi Szymańczykowi, srebrne zaś — Józefowi Kobieli, Joannie Machel, Annie Szczype, Iranie Nowak, Janinie Paszyńce i Franciszkowi Puchalskiemu.

Ponadto tytuły „Zasłużonego Pracownika Zakładu” nadano 10 pracownikom, a dyplomy uznania 50 pracownikom.

Podczas uroczystości działalność zakładu ocenili ministrowie przemysłu lekkiego — Tadeusz Kunicki i nacelnik powiatu — Henryk Gorgosz. O wymianie doświadczeń pomiędzy zaprzyjaźnionymi zakładami: „Polkapem” i fabryką w Guben (NRD) poinformował dyrektor z Guben — Dieter Michalk.

W części artystycznej imprezy wystąpił Zespół Piosenki i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

stosów, która odbyła się w sobotę, 5 października, w cieszyńskim teatrze.

Tam też odznaczaniem i dyplomami wyróżniono najlepszych pracowników zakładu. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali Paulina Balcer, Bolesław Rusin i Jan Szturo; Medal XXX-lecia PRL — Karol Czyż. Złote odznaki „Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego” wręcono Annie Czyż, Helenie Barcz, Ludwikowi Janasikowi, Józefowi Czerchowi oraz Henrykowi Szymańczykowi, srebrne zaś — Józefowi Kobieli, Joannie Machel, Annie Szczype, Iranie Nowak, Janinie Paszyńce i Franciszkowi Puchalskiemu.

Ponadto tytuły „Zasłużonego Pracownika Zakładu” nadano 10 pracownikom, a dyplomy uznania 50 pracownikom.

Podczas uroczystości działalność zakładu ocenili ministrowie przemysłu lekkiego — Tadeusz Kunicki i nacelnik powiatu — Henryk Gorgosz. O wymianie doświadczeń pomiędzy zaprzyjaźnionymi zakładami: „Polkapem” i fabryką w Guben (NRD) poinformował dyrektor z Guben — Dieter Michalk.

W części artystycznej imprezy wystąpił Zespół Piosenki i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

stosów, która odbyła się w sobotę, 5 października, w cieszyńskim teatrze.

Tam też odznaczaniem i dyplomami wyróżniono najlepszych pracowników zakładu. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali Paulina Balcer, Bolesław Rusin i Jan Szturo; Medal XXX-lecia PRL — Karol Czyż. Złote odznaki „Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego” wręcono Annie Czyż, Helenie Barcz, Ludwikowi Janasikowi, Józefowi Czerchowi oraz Henrykowi Szymańczykowi, srebrne zaś — Józefowi Kobieli, Joannie Machel, Annie Szczype, Iranie Nowak, Janinie Paszyńce i Franciszkowi Puchalskiemu.

Ponadto tytuły „Zasłużonego Pracownika Zakładu” nadano 10 pracownikom, a dyplomy uznania 50 pracownikom.

Podczas uroczystości działalność zakładu ocenili ministrowie przemysłu lekkiego — Tadeusz Kunicki i nacelnik powiatu — Henryk Gorgosz. O wymianie doświadczeń pomiędzy zaprzyjaźnionymi zakładami: „Polkapem” i fabryką w Guben (NRD) poinformował dyrektor z Guben — Dieter Michalk.

W części artystycznej imprezy wystąpił Zespół Piosenki i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

stosów, która odbyła się w sobotę, 5 października, w cieszyńskim teatrze.

Tam też odznaczaniem i dyplomami wyróżniono najlepszych pracowników zakładu. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali Paulina Balcer, Bolesław Rusin i Jan Szturo; Medal XXX-lecia PRL — Karol Czyż. Złote odznaki „Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego” wręcono Annie Czyż, Helenie Barcz, Ludwikowi Janasikowi, Józefowi Czerchowi oraz Henrykowi Szymańczykowi, srebrne zaś — Józefowi Kobieli, Joannie Machel, Annie Szczype, Iranie Nowak, Janinie Paszyńce i Franciszkowi Puchalskiemu.

Ponadto tytuły „Zasłużonego Pracownika Zakładu” nadano 10 pracownikom, a dyplomy uznania 50 pracownikom.

Podczas uroczystości działalność zakładu ocenili ministrowie przemysłu lekkiego — Tadeusz Kunicki i nacelnik powiatu — Henryk Gorgosz. O wymianie doświadczeń pomiędzy zaprzyjaźnionymi zakładami: „Polkapem” i fabryką w Guben (NRD) poinformował dyrektor z Guben — Dieter Michalk.

W części artystycznej imprezy wystąpił Zespół Piosenki i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

stosów, która odbyła się w sobotę, 5 października, w cieszyńskim teatrze.

Tam też odznaczaniem i dyplomami wyróżniono najlepszych pracowników zakładu. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali Paulina Balcer, Bolesław Rusin i Jan Szturo; Medal XXX-lecia PRL — Karol Czyż. Złote odznaki „Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego” wręcono Annie Czyż, Helenie Barcz, Ludwikowi Janasikowi, Józefowi Czerchowi oraz Henrykowi Szymańczykowi, srebrne zaś — Józefowi Kobieli, Joannie Machel, Annie Szczype, Iranie Nowak, Janinie Paszyńce i Franciszkowi Puchalskiemu.

Ponadto tytuły „Zasłużonego Pracownika Zakładu” nadano 10 pracownikom, a dyplomy uznania 50 pracownikom.

Podczas uroczystości działalność zakładu ocenili ministrowie przemysłu lekkiego — Tadeusz Kunicki i nacelnik powiatu — Henryk Gorgosz. O wymianie doświadczeń pomiędzy zaprzyjaźnionymi zakładami: „Polkapem” i fabryką w Guben (NRD) poinformował dyrektor z Guben — Dieter Michalk.

W części artystycznej imprezy wystąpił Zespół Piosenki i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

OSTRY DZWONEK TELEFONU przerywa beztrzęsłe oczekiwania. Dyżurny ruchu ze zbrzydowickiej stacji PKP a widać nadejście opóźnionego międzynarodowego ekspresu.

— Panowie. do dzieła — pada stereotypowa dyspozycja kierownika zmiany. W sali recepcyjnej Urzędu Celnego zapanowało zdziwienie. Jeden za drugim spieszą na peron celnicy. Dla części podróżnych państwowych urzędników w mundurze jest tym, który wykonuje określone czynności służbowe, dla innych stanowi postrach i groźbę powikłań w zamierzeniach... handlowych.

Krótki zgrzyt pulmanowskich hamulców, pociąg staje. W przedziałach wagonów rozpoczyna się graniczna odprawa celna. Wieksość podróżnych przyspiesza i z właściwym zdziwieniem obserwuje spokojnie. Nie biał jednak takich, którym serce białe przyspieszonym rytmem, którym krew uderza do głowy, ręce zaczynają drżeć, a wzrok niespokojnie błądzi po wszystkich i wszystkich.

Celnicy sprawdzają zawartość bagażu. Na wyrywki, dla potwierdzenia zgodności z przedłożonymi przez podróżnych deklaracjami wywozowymi. Padają zdawkowe pytania i z zasad uprzejmego odpowiedzi. Z zasady, bowiem wyjątki zdarzają się w każdej regule.

Oto celnik przenoszący się przez zatłoczony korytarz wagonu wyczuwa twarde przedmioty na brzuchu młodego mężczyzny. Decyduje się na natychmiastowe przeprowadzenie rewizji osobistej, przysięgając o zwolnienie do tego celu najbliższego przedziału. Niczym mydlana bańka przysięga uśmierdza podróżnych. Obdarzony tupeństwem delikwent staje się arogancki, a nawet wyzywający. Celnik nie odpiera, na brzuchu wyczuwałego poprzednio przedmioty. Odkrywa go dopiero... nogawce, ale Janusz Wojdyła długo będzie się uśmiechał przy tezie, iż paczkę z czekami NBP o łącznej wartości 93.000 złotych (sic!) urzędnik polskiego cła znalazł był na... podobnie przedsiadając, którego to faktu nie można łączyć z nim, szanującym się technikiem krakowskiego Biura Studiów i projektów Łączności.

W takim tonie utrzymywane były jego pierwsze zeznania. Potem zmienił linie obrony, ale w końcu, wobec dodatkowych dowodów zebranych w miejscu zamieszkania przez organa MO, przyniósł się ze skruszą do zamierzonego przestępstwa dewizowego. Bał Ujawnić cały mechanizm zdobywania tak znacznych środków wymagalnych za granicą czeków NBP.

Równy rok przed wpadką Janusza Wojdyły zbrzydowicki celnik dokonał osobistej rewizji u mieszkanki Warszawy Jolanty Kowalkowskiej, która za... biustonoszem oraz pod bandażem elastycznym, którym owinięta brzuch, ukryła 100 dolarów, 500 lewa, 3.600 forintów, 4.600 marek NRD oraz 95.900 czeków NBP.

Podczas gdy Jolanta Kowalkowska stała się niejako „prekursorem” noweli granicznych przestępstw dewizowych (chodzi o wywóz znacznych ilości czeków NBP), Janusz Wojdyła umożliwił aparatowi ścigania zgłębienie tajników całego procederu handlu i skupu czeków, uzyskiwanych na podstawie książeczek dewizowych i to w dość ograniczonych ilościach.

W Wydziale Karnym zbrzydowickiego Urzędu Celnego półki szaf uginają się pod aktami. Każdateczka zawiera „dokumentację” udaremnionego przestępstwa celno-dewizowego (w tym roku, tylko do 10 września br. przybyły 422 nowe akta), jest dowodem kolejnego osłabienia w nieustających zmaganiach z bądż co bądź pomysłowymi i nie przebierającymi w środkach przemyślnikami. Akta te znaczą sukcesy celników w ich codziennych pośpiechu z... faryzeuszami.

Głośna była nie tak jeszcze dawno sprawa Jerzego Urbańskiego z Jaworzynki, który w puszkach z konserwami gulaszu i groszkiem zamierzał wywieźć z Polski 100.900 koron 3.250 forintów oraz 120 marek NRD. Albo Wiktoria Horniak z Łodzi: przywoząc do kraju 474,25 g złota

zawsze z niedocenianą zagadką wychowawczą, ale stąd, że ich reprezentanci nie wiedzą, jak włączyć się do tych najważniejszych dla szkoły i dla nich problemów.

Skutkiem tego np. reorientację zawodową prowadzi często w szkołach jedynie nauczyciel, a nie wykorzystuje się rodziców i specjalistów jako żywego, przemawiającego do wyobraźni młodzieży wzoru. Podobnie nie docenia się znaczenia komisji technicznej. Powinna ona nie tylko konserwować urządzenia szkolne, ale przede wszystkim unowocześniać stosowane pomoce naukowe i projektować nowe urządzenia gabinetów i pracowni.

W poszukiwaniu rezerw umożliwiających włączenie rodziców do pracy z młodzieżą nie należy rezygnować z hobbystów. Mamy ich na naszym terenie, jak wiadomo, sporo. Nie wszyscy zbierają znaczki, są również wśród nich majsterkowicze, osoby rozmawiane w sporcie, turystyce, malarskim, muzyce, itp.

Nie trzeba przekonywać, jak chętni są ci ludzie do popularyzowania swoich zamiłowań, jak mogą ukierunkować zainteresowania uczniów, jak mogą urealnnić, uatrakcyjnić oraz poszerzyć zakres prac pozalekcyjnych i pozaszkolnych, które zainteresowań, zajęć organizacji młodzieżowych i uczniowskich, klubów dyskusyjnych itp.

Są to tylko wybrane przykłady, ale i one wskazują chyba, że możliwości włączania rodziców do realizacji zadań wychowawczych szkoły są dalekie od wyczerpania.

(wartości 240.310 złotych) ani myślała nucić symbolicznego w tym wypadku cła, toteż szlachetny kruszec ukryła w... matkach. Pozbyła się nie tylko złota, ale „dochrapała” wyroki i wysokiej karę pieniężną.

— Wynotowałem „polskie” przykłady granicznych przestępstw celno-dewizowych Czy znasz to, że w szmulemskim procederze prym wioda nasi rodacy? — zadaje pytanie nacelnikowi zbrzydowickiego Urzędu Celnego Mieczysławowi Piętaszce.

— Nie podobnego! Od dłuższego już czasu wyróżnia zdystansowali nas Jugosłowianie, którzy odwiedzają nasz kraj z permanentną doświadczeniem.

— To smaczny?

— Bardzo liczny grupami przyjeżdżają do twierdzy nowymi pociągami z piatką na sobie. Są to zwykłe robotnicy zatrudnieni w

CELNICY I... FARYZEUSZE

TADEUSZ KOPOCZEK

Australi, którzy korzystając z wolnej soboty, wybierali się do nas na handel...

— „J szmugiel?”

— Niezaczęło o tym mówić, ale to jest smutna prawda. U Daniela Preradovicia w czasie osobistej rewizji nasza pracownica znalazła 94 złote monety o wadze 328,25 g i wartości 80.491 złotych oraz 20 rubli i 170 lewa.

Nadan Mrakowic z Zagrzebia uśmiał wywieźć z Polski 4 zabitych kłopoty i 2 srebrne świeczniki, przez rzeczowników wyceniono na 69.000 złotych! Antyki ukryte były w przedziale wagonu za oparciem siedzenia, a kiedy celnik „wytuskał” je stamtąd, Markowicz zdążył młota do nich się nie przyszywać. Dopiero porównanie odcisków palców, pozostawionych na zabawkach, skłoniło Jugosłowianina do złożenia zeznań.

A ile mieliśmy kłopotów z Teresą Lupaś! Do przeprowadzenia osobistej rewizji musielismy „zaangażować” nawet lekarzy-ginekologów i dopiero oni wykryli, że obywatelka Jugosławii zamierzała wywieźć z Polski 69.000 forintów i 10.900 koron.

Nie tak dawno — sprawa jest jeszcze w toku — 6 Jugosłowian odeślaliśmy na badania... chirurgiczne do cieszyńskiego szpitala. Czterech — aż wstyd mówić — ukryło w... kieszce stolowej grube świtki z dolarami i innymi walorami niebankowymi, pozostawionych na zabawkach, skłoniło Jugosłowianina do złożenia zeznań.

Przykładów takich mógłbym przytoczyć jeszcze dziesiątki, ale nie zamierzam pan chybą przepisywać naszego rejestru spraw karnych?

— Jeszcze kilka lat wstecz Polak-turysta uchodził za potencjalnego przestępcę celno-dewizowego. Ja-

kim jest dziś nasz mieszkaniec naszego kraju, wyjeżdżający za granicę na urlop?

Z satysfakcją mogę poinformować, że nastąpiło korzystne prze-wartościowanie zjawiska. O ile przed rokiem 1970 wśród turystów znajdowało się nawet 70 proc. przemysłowców, to dziś grupa ta zmalała do 30 proc. z systematyczną tendencją spadkową. U podstaw tego pociesającego zjawiska leżą coraz większe ułatwienia wyjazdowe, nade wszystko zaś możliwości legalnego nabywania wystarczających ilości zagranicznych środków płatniczych.

— W jaki sposób najwłaściwiej scharakteryzować rolę pracownika Urzędu Celnego?

— Może to brzmieć górnolotnie, ale taka jest prawda: jesteśmy strażnikami ekonomicznych interesów naszego państwa.

— A wymagania, stawiane funkcjonariuszom naszego aparatu?

— Celnika cechować musi przede wszystkim wysokie morale. Nader przydatnym w naszym zawodzie jest tzw... „nos”, czyli dar intuicji, wrodzone skłonności psychologiczne. To się bowiem oznacza! Celnik, który udaremnia dokonanie przestępstwa celno-dewizowego, otrzymuje nagrodę do 15 proc. wartości zajętych towarów, a w wypadku udaremnienia wywozu lub przewozu dewiz — do 30 proc. ich wartości!

— Czy należy przez to rozumieć, że obca Wam są kłopoty kadrowe?

— Niestety. Mamy sporo wolnych etatów. Nieznacznie pociesza nas fakt, iż jest to w naszym regionie zjawisko dość nagminne, z drugiej jednak strony stan ten wymaga zdrowego wysiłku całej załogi Urzędu Celnego.

— Zatem przyjmujecie zgłaszających do pracy?

— Z otwartymi rekoma. Najchętniej jednak — z uwagi na wielozmianowość — angażujemy młodych, minimum za średnim wykształceniem oraz znajomością co najmniej jednego języka obcego.

— A płace?

— Wahała się średnio w granicach 3.100 złotych. Do tego doliczyć należy sorty mundurowe, co w przeliczeniu na 1 miesiąc stanowi ekwiwalent rzędu 400 złotych. No i nagrody, o których już wspominałem. Nadto wypłacamy wysoki fundusz na cele socjalne, dzięki czemu pracownikom i ich rodzinom możemy zagwarantować wczesny w s-trakcyjnych miejscowościach, jak Sobieszewo, Władysławowo, Ustka, Chocholów, Łysa Polana, Nidzica, Jurków i inne.

— Dziękuję za interesujące informacje.



Magazyn depozytów zbrzydowickiego Urzędu Celnego gromadzi zajęte towary wartości ok. 2 milionów złotych! Czego tam nie ma! Mogłoby to być najlepiej zaopatrzonej sklep komisowy... • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

LISTY DO REDAKCJI

Sportowcy czy chulgani

W dniu 22 września Olimpia Góleszów rozgrywała u siebie mecz piłki nożnej z „Beskidem” Brenna.

Pech chciał, że autobus nie dowiózł do celu, tylko zatrzymał się na bocznej drodze, przylegającej do naszego ogrodu.

W ogrodzie tym rosną jabłonie, które mimo niesprzyjającej aury, obrodziły pięknie. Cóż z tego, kiedy złota młodzież — wór młodzieży sportowej Klubu „Beskid” Brenna — dopuściła się chuligańskiego wybuchu. Młodzi ludzie przeskoczyli ogrodzenie i doszczętnie pozrywali owoce.

Nie wiem, czy sportowcy byli bez opieki kierownictwa, czy też członkowie kierownictwa przypatrywali się całemu zajściu biernie?

Proszę napisać o tym w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej”, aby ostrzec mieszkańców innych wiosek, w których piłkarze „Beskidu” Brenna rozgrywać będą swoje mecze.

Nazwisko i adres znane redakcji

Jeszcze w sprawie gołębi

Nie należy do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, lecz od najmłodszych lat wychowywaliśmy się wśród zwierząt i jesteśmy do nich przywiązani.

Dziś się, że tak powiedzieć, pismo może udzielić miejsca na swoich łamach do zastanowienia się nad tym, jak wy-mordować nasze pocztowe gołębie, które zdolają przetrzymać okupację, a dla których teraz, kiedy się nam powodzi coraz lepiej, zaczyna brakować miejsca.

Bardzo dobry przykład dla naszych dzieci, które również czytają „Głos”, gdy ich ojcowie uczą na łamach prasy, jak pozbywać się intruzów. Nie lada to również zaszczyt dla wstoskodawcy, bo kiedy inne dzieci, rozmawiając między sobą, będą się chwaliły: mój ojciec wybudował most, mój wybudował szkołę, to jego latorośl powie: a mój dał projekt wyrznięcia gołębi.

Bądźmy w mordowaniu konsekwentni. Wznieśmy wszystko, co żyje w Cieszyńsku: wroble, co robią gniazda za rynami, jeżyki, bo uszkadzają tynki, psy, bo załatwiają surowe potrzeby murów, drzewa, bo zastanawiają nam wiosk.

Uczynimy wokół siebie pustynię, a wtedy pan i król wszelkiego stworzenia będzie mógł swobodnie ślać w swoich oknach i uciec do pełni księżyca.

Tylko nakreśliłem przedtem jeszcze kilka filmów przyrodniczych, aby nase wnikliwie widzieli, że istnieją coś takiego, jak wrobel czy gołąb.

Henryk NOWAK
Puńców 234

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

● W odpowiedzi ob. Władysława Wójcickiego W związku z brakiem treści zamieszczam sprawozdanie praktyki zleconą zakładów „Polar” w Katowicach — WPHU „Arge” w Cieszyńsku.

● Kto narzeka na kino: Warunki klimatyczne w kinie zastępczym „Zaczęło” zostaną w miarę istniejących możliwości poprawione. Za przerwę i zakłócenia w projekcjach kierownikowi kina oraz obsłudze udzielono napomnienia — Wojewódzki Zarząd Kina w Katowicach.

● Zremontujcie drogi: Droga a Kalembe do Bosuszwice zostanie wyremontowana w roku 1978. Jednocześnie dokonano jej oświetlenia — Urząd Miejski w Cieszyńsku.

● Szwec bez butów: Istotnie, tutejszy Urząd odczuwa brak informacyjnych książek telefonicznych. Nakład z 1971 r. został wyczerpany, a nowe książki telefoniczne ukażą się dopiero w r. 1975. W związku z powyższym kierownikowi wydziału zarządzenia, aby obsada okena telekomunikacyjnego przyjmowała bezpłatnie zamówienia bez podawania przez klienta numeru żądanego abonenta. Posa tym istnieją odroczone spisy abonentów telefonicznych miasta Cieszyń, które udośćniła się na życzenie. Opłany wypadek nieudzielenia informacji należy potraktować jako wyjątkowy, gdyż w owym dniu w o-kielisku pełnia służbę słu zastępcza — Obwodowy Urząd Po-rtowo — Telekomunikacyjny w Cieszyńsku.

● Urząd nie chce pamiętać: Urząd Stanu Cywilnego w Wiśle przekazał Urzędowi Powiatowemu do dalszego załatwienia wniosek o medal za długoletnie pożyte małżeńskie dla J. i P. Wychodów z okazji ich złotych godów. O przyznaniu powyższego odznaczenia decyduje jednak Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Urząd Miejski w Wiśle.

Spotkanie z PARAGRAFEM Na podwójnym gazie

JANUSZ BRZEZIŃKA podjął po zakończeniu zasadniczej służby wojskowej pracę u swego ojca, prowadzącego prywatny zakład cukierniczy w Rybniku. Zakład ten, mimo bardzo dobre prosperowacji, skoro jego właściciela było stać na kupno samochodu osobowego marki „fiat 1300” oraz wyjazd zagranicę.

W roku bieżącym wymieniony, wyjeżdżając do Austrii, pozostawił kluczyki samochodu oraz kartę rejestracyjną na widocznym miejscu. Sytuacja ta postanowił wykorzystać jego syn Janusz. Między innymi zaplanował sobie kilkudniową wycieczkę samochodem do Cieszyń i Wisły.

Zgodnie z ułożonym planem, w dniu 24.6. br., w godzinach popołudniowych wyjechał wraz ze swym kolegą Romualdem K. do Cieszyń, a następnie do Wisły, gdzie udali się do kawalerii „Centrum” na zakrapienie alkoholem kolację.

W następnym dniu pojechali do Ustronia celem złożenia wizyty kolegi Markowi P., zatrudnionemu w domu wczasowym Kopelnia „Moszczyniec”, a którym spędził kilka miłych chwil w lokalu gastronomicznym. Miłym tym bardziej, że w ich towarzystwie znalazła się u

NIE SŁABNIE społeczne zainteresowanie Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Jej dalszymi perspektywami i kierunkami rozwoju, mimo, iż na mapie cieszyńskiej oświaty, kultury i nauki nie jest ona wcale zjawiskiem nowym.

Aby zaspokoić zrozumiałą ciekawość Czytelników, zwróciłam się z prośbą o wypowiedź do obecnego jej kierownika, prorektora doc. dr hab. Antoniego Gładysza.

— Chciałabym mówić o sobie

sawze sprawiła niejaki kłopot, proszę o kilka słów na temat własnej kariery naukowo-dydaktycznej.

— No cóż, niczego nadzwyczajnego w moim życiorysie pan nie znajdzie. Urodziłam się w Szumie, w powiecie kluczborskim w 1915 r. Dyplom magistra filologii polskiej uzyskałam na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie studiowałam również socjologię u prof. Floriana Znanieckiego. W czasach okupacji, jak wielu moich kolegów naukowych, uczestniczyłam w akcji tajnego nauczania młodzieży. Po wojnie związałam się z pedagogicznym szkolnictwem średnim, pracowałam również w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W latach 1957-58 pełniłam obowiązki i sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Tarnowskich Górach, a następnie do roku bieżącego kierowałam Zaoceńnym Studium Oświaty i Kultury Dorosłych w Katowicach. Równocześnie od 1982 roku bym pracownikiem naukowym katowickiego Instytutu Śląskiego. Doktorat i habilitację uzyskałam na Uniwersytecie Wrocławskim.

Swoim zainteresowaniem badawczym dałam wyraz w ponad stu artykułach naukowych i popularnonaukowych oraz w szeregu publikacjach książkowych, takich jak: „Młoda Polska na Śląsku”, „Jan Dzierżoń”, „Jan Nikodem Jaroń”, „Książka w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym”, „Robotnicy a książka”, „Uczestnictwo w kulturze”, „Wczasy w Jaszu” — jakie są i jakie być powinny.

Moja działalność została uhonorowana Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i odznaką Zasłużonego Działacza Kultury.

— A wcześniejsze pańskie kontakty z Ziemią Cieszyńską?

— Z tym pięknym, pracowitym i wyjątkowo aktywnym kulturo-twórczo regionem jestem bardzo serdecznie związana jeszcze od czasów przedwojennych. Wysoko sobie ceniłam i cenię kontakty z cieszyńskim środowiskiem nauczycielskim i działaczami społecznego ruchu kulturalno-oświatowego. Zainteresowania badawcze zaś niejednokrotnie stykały mnie z tradycją i współczesnością Ziemi Cieszyńskiej, czemu dawałam wyraz w licznych moich publikacjach zarówno historycznoliterackich, jak i z zakresu socjologii kultury.

— Uczelnia przeżyła ostatnio zmianę profilu naukowo-dydaktycznego. Jakże były tego powody oraz kogo w rezultacie cieszyńska Filia będzie kształcić?

— Istotnie. W pierwotnych założeniach Cieszyń miał posiadać uczelnię wyższą typu zawodowego, to znaczy, że jej absolwenci po trzyletnim okresie studiów mieli podejmować pracę jako nauczyciele bez magisterskiego patentu. Rychło jednak dostrzeżono niedoskonałość tego systemu i zrezygnowano z niego. Działo się to w czasie, gdy pierwsze roczniki filologii polskiej, historii oraz nauczania początkowego z wychowaniem muzycznym podjęły już i kontynuowały naukę „na Bobruku” w ramach tzw. wyższego studium nauczycielskiego.

Proces przeorganizowywania uczelni na pełną akademicką placówkę naukowo-dydaktyczną wyłożył jednak szereg poważnych trudności, przede wszystkim kadrowych, w rezultacie których zdecydowano się na komasację kierunku filologicznego w Sosnowcu, zaś historycznego w samych Katowicach. Specjalizacja nauczania początkowego w świetle reformy systemu oświaty i wychowania okazała się dla przyszłości nieprzypadna.

Zarzewiała się natomiast inna pilna potrzeba. Otóż zarówno raport o stanie oświaty, jak i prognozy kulturalnego rozwoju Polski wywniosły, że czołowe zadanie frontowej walki o socjalistyczne oblicze osobowości współczesnego Polaka, realizacja aktualnych wizji przyszłości przeobrażeń społeczno-gospodarczych kraju, świadomego konsumenta dóbr kultury i ich aktywnego współtwórcy.

Dotychczasowy system oświatowy w niewystarczającym stopniu uwzględniał problemy wychowania przez kulturę i dla kultury. Życie raz po raz nas przekonywało o istnieniu dających się coraz bardziej w znaki brakach w przygotowaniu kadr specjalistycznych w tym zakresie i to nie tylko w szkolnictwie, ale także w zorganizowanym poza szkolnym ruchu kulturalno-oświatowym.

Obserwowany wzrost ogólnokulturowego poziomu społeczeństwa oraz wzrost twórczości i odbiorczych potrzeb kulturalnych nie sędzi dołączyć w parze z procesem kształcenia fachowych kadr nauczycielskich i instruktorów organizatorskich. Dodajmy do tego rosnące się i rozrastające na naszych oczach zjawisko powiększania się wolnego od pracy produkcyjnej czasu obywatela, a zdołamy jeszcze jeden argument, przemawiający za koniecznością szybkiego nadrobienia zaniedbań w dziedzinie rozwijania społecznej pedagogii

ki kulturalnej już nie tylko szkolnej, ale także pozaszkolnej, pozaszkolnej i pozaszkolnej. Z dotychczasowego toku wywodów wypływa odpowiedź na pytanie o funkcję społeczno-zawodową absolwentów cieszyńskiej uczelni. Trzy obecne kierunki, kształcące słuchaczy systemem stacjonarnym i zaocznym, będą „produktami” naukowymi, dydaktycznymi, artystycznymi i plastycznymi dla społecznego ruchu twórczego, organizatorów i animatorów kultury wolnego czasu uczniów, młodzieży pozaszkolnej i społeczności ludzkiej dorosłych.

— Jakimi motywami kierowane są przy wyborze Cieszyńska miejsca dla tego typu placówki naukowo-dydaktycznej.

— Wspominałam już o procesie profilowania kierunków w samym Uniwersytecie Śląskim, w wyniku którego polonistyką i

interesujących artystycznych indywidualności. Może to nie wszystko, ale właśnie nad słuchaczami winni to środowisko współtworzyć, współmodelować i przyczynić się do nadawania mu kierunków rozwojowych. A poza tym — podkreślam to ze szczególnym naciskiem — nie kształcimy artystów, tylko naukowców i instruktorów, a zatem pedagogów muzyki i plastyki. Żadnych kontrargumentów nie widzę natomiast, jeśli idzie o pedagogikę pracy kulturalno-oświatowej. Tutaj mikroklimat środowiskowy jest dobry, a rokowania na przyszłość — pozytywne. Dodam tylko, że wiele zastrzeżeń upadnie, gdy okaże się więcej wiary w istnienie na Ziemi Cieszyńskiej potwierdzającego się przecież empirycznie zjawiska, które ja nazywam samoraznością kulturową społeczeństwa.

— Padają częste zdania po-

czem tego kierunku możliwości uczęszczania na zajęcia muzyczne czy plastyczne. I odwrotnie. Plastyków i muzyków zainteresujemy w większym niż dotąd stopniu problemami pedagogiki społecznej i metodyki pracy kulturalno-oświatowej.

— Ostatnia moja wątpliwość

dotyczy trwałości samych kierunków. Co się z nimi stanie, gdy rynek potrzeb zostanie nasycony?

— Gdybyśmy kształcili tylko

nauczycieli dla szkół, to — rzeczwiście — należałoby się nad tym głęboko zastanawiać. Jednak w założeniach załadowych część studentów po uzyskaniu magisterium podejmie pracę w szkolnictwie w charakterze nauczycieli i kierowników świetlic. Duży procent słuchaczy znajdzie zatrudnienie w kulturalnych placówkach pozaszkolnych — w świetlicach, klubach, domach kultury, w zakładach pracy i instytucjach. Ten zaś rynek jest bardzo chłonny i pojemny, i daleko jeszcze będzie odczuwał kulturalne potrzeby kadrowe.

— Jak w obecnej sytuacji Filii radzi sobie z bazą lokalową i czego w najbliższej przyszłości należy oczekiwać?

— Był pan szczęśliwym, redak-

torze, uczestnikiem, a częściowo obserwatorem dokonujących się na bobreckim podwórku przeobrażeń. W ciągu trzech lat stworzone w obrębie dotychczasowych możliwości optymalne warunki bazowe, jak również zrobiono wiele w dziedzinie naukowodydaktycznej. Zresztą pisali pan o tych sprawach obszernie przed dwoma tygodniami. A propos. W ogólnie żyłowej i pozytywnej ocenie dorobku uczelni znalazły się zdania krytyczne, które wywołały dyskusję wśród personelu administracyjnego Filii. Nie wdaję się w szczegóły sprawy, pragnę stwierdzić, że w początkowej fazie organizacji uczelni przyrost aparatu administracyjnego był konieczny i że w zasadzie się już dawno zakończył. Ewentualne zaś wręcenie braku proporcji przesłania działań, gdy uczelnia rozrosła się w sensie dydaktyczno-naukowym.

Wracamy więc znowu do pytania. Niestety, już zaczynamy odczuwać ciasnotę lokalową. Potrzebne nam są nowe sale wykładowe i ćwiczeniowe, pomieszczenia na pracownię, dalsze miejsca do zakwaterowania studentów. A zatem pilna sprawa stała się dalsze inwestycje. Poziadamy piękne plany perspektywicznego rozwoju, mamy zabezpieczone środki finansowe. Cóż z tego, kiedy nie omija nas ogólniejsza trudność całej gospodarki narodowej: brak przedsiębiorstw, które podjęłyby się szybkiej realizacji naszych zamierzeń budowlanych.

— A kłopoty kadrowe?

— Istnieją, ale są to kłopoty

szerszej natury i nie tylko Cieszyń na nie cierpi. Poławiają się one wszędzie, gdzie powstają nowe ośrodki akademickie. Całkowicie radzimy sobie z zabezpieczeniem uczelni ważnej w swej istocie i funkcjach dydaktycznych tzw. kadry niesamodzielnych pracowników nauki. Siły o najwyższych kwalifikacjach naukowozawodowych musimy jeszcze sprowadzać z zewnątrz. Najistotniejsza więc sprawa leży we własnym dorabianiu się. Szereg pracowników zdobyło już stopnie doktorskie, w najbliższym czasie przybędzie dalsi doktorzy miejscowego pochodzenia. Przed kilkoma osobami w niedalekiej perspektywie stoją kolokwia habilitacyjne. Potrzebujemy spokoju i stabilizacji, a wraz z uczelnią rozwinię się i kadra.

— Czego pan oświadcza i uczelnia spodziewa się po samym Cieszynie?

— Dalszej życzliwości, dalszej

cierpliwości i dalszego zaufania oraz niezbędnej pomocy przy realizacji planów inwestycyjno-budowlanych.

— A czego Cieszyń może się spodziewać po uczelni?

— Ma prawo oczekiwać, że Filia stanie się z czasem ośrodkiem lokalnego życia umysłowego i kulturalno-artystycznego, że będzie placówką inspirującą społeczny ożywienie intelektualne, a przede wszystkim — że wzbogaci wiedzę o Ziemi Cieszyńskiej poprzez podejmowanie kompleksowych badań nad współczesnością kulturalną tego regionu.

— Czy wyserpaliśmy, panie rektorze temat naszej dzisiejszej rozmowy?

— Z pewnością nie. Żywię

jednak przekonanie, że do dialogu z „Głosem Ziemi Cieszyńskiej” i jego Czytelnikami nie raz nam jeszcze wypadnie powrócić.

— A zatem dziękuję i życzę

uczelnii oraz oświadcza panu, panie rektorze, owocnej pracy i wszelkiej pomyślności w nowych warunkach żywotnych i na nowym stanowisku.

Rozmawiał:

Kazimierz GOŁĘBIEWSKI

NASZYM CELEM: KSZTAŁCENIE KADR KULTURALNO-OŚWIATOWYCH



ROZMOWA Z PROREKTOREM UNIwersytetu ŚLĄSKIEGO DOC. DR HAB. ANTONIM GLADYSZEM

historia wywodziła z Cieszyńska. Z kolei uczelnia macierzysta nie była w stanie zapewnić u siebie odpowiednich warunków nowym specjalnościom wychowania muzycznego, wychowania plastycznego i pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej. Natomiast te właśnie warunki dostrzeżono w Cieszynie. Władze uczelni wzięły pod uwagę fakt, że miasto nad Olzą posiada wyjątkowo bogatą tradycję artystyczną i aktualnie wysoko rozwinięty i dobrze zorganizowany ruch społeczno-kulturalny, a więc — że istnieją w nim i klimat, i środowisko dla tego rodzaju uczelni wyższej. Muszę w tej chwili z całą mocą stwierdzić, że opinie te podzielam i jestem ich rzecznikiem.

Zresztą niebagatelne znaczenie posiada fakt, iż cała Ziemia Cieszyńska na naszych oczach staje się wielkim turystycznym zapleczem dla Górnego Śląska i jako potężny kombinat rekreacyjno-wypoczynkowy oraz leżący nad Olzą posiada do twierdzenia, że właśnie tutaj zagadnienia kultury wolnego czasu objawiają się i będą się objawiać w prawie klasycznej postaci.

— Cieszyń jednak nie posiada ehyba artystycznych środowisk twórczych, najwyższego lub obojętnie wysokiego szczebla. Czy wobec słusznego muzyki i plastyki nie będą mieli wrażenia, że ich działalność zawieszona jest w próżni?

— Ten zarzut wydaje mi się tylko częściowo słuszny. Istnieje w Cieszynie — jak mi dobieży wiadomo — bardzo ambitny i wyróżniający się amatorski ruch muzyczny i plastyczny. Żyje tu i tworzy szereg bardzo in-

teresujących artystycznych indywidualności. Może to nie wszystko, ale właśnie nad słuchaczami winni to środowisko współtworzyć, współmodelować i przyczynić się do nadawania mu kierunków rozwojowych. A poza tym — podkreślam to ze szczególnym naciskiem — nie kształcimy artystów, tylko naukowców i instruktorów, a zatem pedagogów muzyki i plastyki. Żadnych kontrargumentów nie widzę natomiast, jeśli idzie o pedagogikę pracy kulturalno-oświatowej. Tutaj mikroklimat środowiskowy jest dobry, a rokowania na przyszłość — pozytywne. Dodam tylko, że wiele zastrzeżeń upadnie, gdy okaże się więcej wiary w istnienie na Ziemi Cieszyńskiej potwierdzającego się przecież empirycznie zjawiska, które ja nazywam samoraznością kulturową społeczeństwa.

— Sąd to wątpliwości bez uzasadnienia. Wszystkie kierunki mają wyraźny profil pedagogiczny. Dwa z nich posiadają uszczegółowioną specjalność, jeden jest kierunkiem ogólnym. Właśnie wydział pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej, czy innymi wydziałem wiodącym i integrującym ideowo oraz merytorycznie uczelnię cieszyńską.

— Inne wątpliwości: W odniesieniu do wychowania muzycznego i plastycznego widać wyraźnie, czym ewi przyszli nauczyciele będą się zajmować, gdyż posiadają sprzyjający przedmiot studiów, natomiast słuchaczom pedagogiki kulturalno-oświatowej oferuje się wcale wcale różnorodność, co w rezultacie da im możliwość opanowania pewnej sumy technik manipulowania czymś bliżej nie określonym, gdyż ich szczegółowa wiedza o elementach składowych samej kultury — oparta na znanym mi programie — będzie co najmniej podejrzana.

— Programy studiów są na razie ciągle jeszcze w stadium praktycznego sprawdzania i niewątpliwie ulegną skorygowaniu i precyzacji. Jesteśmy świadomi trudności i dlatego precujemy nad doskonaleniem systemu kształcenia. Już w tej chwili wdrażamy przyjętą zasadę, że każdy student pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej będzie musiał specjalizować w wybranej przez siebie dziedzinie, np. w zagadnieniach teatru, choreografii, literatury, bibliotekoznawstwa itp. Poza tym stwarzamy słucha-

— Nie. Tamto było wyższe i grubsze... — Wydawało mi się, że drzewo, na którym spędziłam całą noc, powinno być w jakiś sposób niezwykłe. A to nie wyróżniało się niczym szczególnym.

— Ależ tak, panno Asiu, zaręczam, że to ono, pomyłka wykluczona.

Cóż, jeżeli ma rację, trzeba odmierzyć śladem kroków w prawo. Odrzuciłam kawał dardr. Mocno związany linkami, leżał plecakiem z radiostacją.

Odmierzyłam z kolei cztery kroki w lewo od nadajnika — i po chwili trzymałam w ręku baterie. Teraz niepokoiło mnie już tylko jedno: czy nadajnik nie uległ uszkodzeniu, gdy go zrzuciłam.

Następnej nocy wróciłam do bunkra.

Dopiero jedenastej dnia po zrzucie przystąpiłam w końcu do roboty. Partyzanci otoczyli mnie szczerym pierścieniem. Pobladły z wrażenia Wasył siedział naprzeciw. Patrzył z ciekawością i rodzącym niedowierzaniem, jak podłączam baterie. Denerwowałam się również, ale udawałam spokój. Wiele, bardzo wiele zależało od tego, czy znowu zadziała nadajnik, czy uda się nawiązać łączność z dowództwem...

Kilkakrotnie sprawdzałam stan anteny i uziemienia, sprawność nadajnika, natoczyłam w końcu słuchawkę. Alojzy, nie wytrzymał, spytał:

— Z kim będziesz, Asiu, rozmawiać?

— Z Moskwą — rzeczu ale równocześnie w sposób uroczyście odpowiedział za mnie Józef.

I choć to było niezupełnie ścisłe, skinęłam twierdząco głową i naciśnięciem klucza.

„Jak się tam teraz niepokoił Sztetrow! Co sądził dowództwo?... Minęło przecież jedenaście dni od czasu, gdy opuściliśmy lotnisko...”

Włączyłam odbiornik. I natychmiast usłyszałam znak wywoławczy — głośny, wyraźny. Patrzyłam na partyzantów, nie posiadając się z radością. Wszyscy się ożywiłi, poczęli się uśmiechać, powtarzając bez przerwy:

— Mówi Moskwa. Sowiety mówią!

Słuchałam kropek i kresek, owych: „ta-ta-ti-ta, ta-ti-ta” jak najpiękniejszej w świecie muzyki. Całe życie skupiło się teraz w tych krótkich dźwiękach.

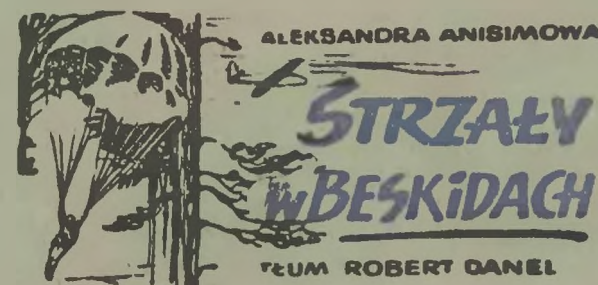
Powiadomiliam dowództwo o wydarzeniach ostatnich dni. Jakiś potrzebny był teraz major!...

Tegoż wieczora partyzanci spakowali w lesie dwu ludzi. W jednym z nich, na podstawie opisu Wasyła i mojego, rozpoznali majora. Zapomniałszy, że ubrał się w niemieckie mundury, partyzanci rzucili się w ich kierunku. Major i jego towarzysze ukryli się za gałkami i przygotowali do obrony. Partyzanci próżno ich wołali — odpowiedzią były wystrzały z automatów.

Emil — wysoki, jasnowłosy, w dokładnie kapłętym na wszystkie guziki mundurze leśniczego, krzyknął:

— Panie majorze! Jesteśmy partyzantami! Asia jest już u nas! Wasył też! Chodźcie tu, panie majorze!

Długie milczenie, które nastąpiło w odpowiedzi, zdziwiło partyzantów. Podeszli ostrożnie do gałkami. Ale nie znaleźli nikogo. Zawiedzeni, wrócili partyzanci do bunkra.



Wasył zjawił się u partyzantów na trzeci dzień po zrzucie. Ja — po tygodniu. Dlaczego nie opuszcza tej okolicy major z kimś spośród naszych? Gdzie pozostali nasi ludzie? Co się z nimi stało?

Nie bardzo z Wasyłem wiemy, co począć. Wydawałoby się, że nie prostszego, jak wysłać łącznika do Szczyrku. Kiedy jednak zaczęłam gorąco przekonywać, że to niebezpieczne, Wasył studiował mój zapal.

— Zaczekaj, przecież to nasz jedyny punkt zbiorny. A jeśli major jest gdzieś w górach, w pobliżu, na pewno potrafi odnaleźć drogę do partyzantów.

„A co będzie, jeżeli do partyzanckiego oddziału trafić mu się nie uda?” — myślałam. Ale nie wiadomo dlaczego, z każdym dniem rosła pewność, że przyjdzie. To przecież niemożliwe, żeby tu nie przyszedł, żebyśmy nie wykonali naszego zadania...

Często przypominał mi się Kocznow. Przypominały mi się pojedyncze słowa ze spalonych notatek i listów, on sam — z charakterystycznym sposobem chodzenia, „lermontowski” oczyma i ledwie dostrzegalnym uśmiechem. Leżąc w kącie bunkra, przymykałam oczy i widziałam go jak na jawie: pięknego, szlachetnego... W moim przekonaniu był „naj-naj-naj”...

Pewnego razu leżałam w kącie, przy ścianie wytapetowanej cienkimi pniami młodych buków.

— Asiu! — zawołał Wasył — Chodź tu.

— Po co?

— Chodź, chodź!

Podeszłam, a ścisłej mówiąc poczołgałam się do niego po posłaniach.

— Chodź o to, że chłopaki chcą się nauczyć naszej piosenki „Partyzant — Zeleznik”. Melodię potrafiłam zanucić, ale nie pamiętam słów. Może ty je znasz?

— Oczywiście, słuchajcie!

W stepie pod Chersoniem

Są wysokie trawy,

W stepie pod Chersoniem — kurhan...

— Świetnie, panno Asiu, ale nie tak głośno! — zaśmiał się Józef.

Ale nauka rosyjskiej pieśni postępowała wolno — wymowa rosyjskich słów sprawiała sporo trudności. Nastroiwszy radio na Moskwę, zaczęłam słuchać komunikatu radzieckiego Biura Informacyjnego. Józef spojrzał na zegarek, włączył słowy odbiornik i skinął na mnie palcem:

— Niech pani podejdzie, zaraz się rozpocznie interesujący program.

W głośniku rozległ się męski głos:

— Mówi Nowy Jork! Słyszcie Głos Ameryki! Rozpoczynamy audycję dla Polaków. Nadajemy wiadomości dobre czy złe, ale zawsze prawdziwe...

Ostatnim słowem autorów był zbiorowy śmiech.

— Wyłącz, Józef, lepiej swoją „prawdę”! Wystarczy — krzyknął Karol. — Znajdź lepiej coś naprawdę interesującego.

Odniosłam wrażenie, iż Józef nie zgadza się z bratem, ale z siebie wladomego powodu nie ma ochoty się spierać. Milcząc, przekreślił gałkę kondensatora i wkrótce wszyscy uchlili, przysłuchując się cichemu, melodyjnemu głosowi.

— Co to? — zainteresowałam się.

— Złota Praga — odpowiedział Karol.

Ktoś zastukał w wieko bunkra. Józef natychmiast zgasił aparat. Wszyscy zneruchomieli, słuchając w napięciu. Stuk się powtórzył. Trzy uderzenia z przerwami.

— Jurek — westchnął ktoś z ulgą.

Jako pierwszy zeskoczył do bunkra wysoki czarnowłosy chłopak o zadziwiająco białej twarzy. Za nim ukazał się w zakurzonej ubrani, zarośnięty gęstą brodą major. Krzyknęłam, Wasył rzucił się do niego, oczy mu radośnie błyszczały.

Jako ostatni znalazł się w bunkrze Mikołaj. Po kolacji, gorączkując się i spoglądając w oczy majora, Józef zaczął opowiadać. Partyzanci siedzieli dookoła, słuchali uważnie i nie przerywali. Mikołaj szeptał o czymś Wasyłowi, wymachując rękoma.

— Nasza wieś jest duża — mówił Józef. — Część domów leży koło drogi, pozostałe są rozrzucone po górach, będzie w promieniu z piętnaście kilometrów. Region, w którym żyjemy, nosi nazwę Górnego Śląska. Mieszkańcy wsi, którzy przyznają się do polskości, są nadzorowani przez policję.

W Brennej stacjonuje oddział policji i kompania żołnierzy. Wielka jednostka wojskowa znajduje się siedem kilometrów stąd, w mieście Ustroń. Jest tam również obóz jeńców wojennych — Rosjanie, Serbowie, Włosi...

To, co mówił Józef, nie stanowiło rewelacji. Wszystkie te fakty już nasze dowództwo znało gdyż zdążyłam przekazać informacje.

— Jaki jest wasz cel? — spytał major.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 43 (960) • 22 — 28 PAŹDZIERNIKA 1974 R. • ROK XX

Już 40 nowych obiektów OSP w naszym regionie

Okazały Dom Strażaka stanął w Wiśle-Jaworniku

NIEDZIELA 13 października br. na długo pozostanie w pamięci mieszkańców jednej z najpiękniejszych dzielnic Wisły - Jawornika. W tym bowiem dniu nastąpiło uroczyste otwarcie wybudowanego w czynie społecznym systemem gospodarczym okazałego Domu Strażaka.

W uroczystości udział wzięli gospodarze Ziemi Cieszyńskiej z naczelnikiem powiatu, prezesem Zarządu Powiatowego Związku OSP Henrykiem Gorgosiem, przedstawicielem Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej z komendantem płk Włodzimierzem Tessarem, powiatowych władz strażackich, gospodarze Wisły i delegacja strażaków z Olzy. Dom Strażaka w Jaworniku należy do najpiękniejszych tego typu w województwie, a może i w kraju. Powstał w rekordowym czasie 17 miesięcy i kosztował prawie 2.300 tys. złotych, 61 proc. tej kwoty (1.405 tys. zł) to czyn społeczny świadczony przez miejscową ludność. Znajdują się w nim garaże na wozy strażackie, magazyny na sprzęt przeciwpożarowy, mieszkanie dla Klubu-kawalerii, biuro



Dom Strażaka w Wiśle-Jaworniku jest nie tylko obiektem o ciekawej i funkcjonalnej architekturze, ale także wzorem solidnej roboty. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

OSP, salka zebrań, duża sala widowiskowa i pokoje mieszkalne dla czasowiczów. Cały obiekt jest ogrodzony, teren uporządkowany, a dojazdy utwardzone asfaltem.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

GOŚCIMY REDAKTORÓW NACZELNYCH PRASY REGIONALNEJ

Dziś, dnia 22 października, gościć będziemy w naszym powiecie redaktorów naczelnych wszystkich 11 pism regionalnych, które ukazują się na terenie województwa katowickiego. Organizatorami spotkania, zwołanego z inicjatywy Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, są: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Katowicach oraz redakcje bielsko-bialskiej „Kroniki Beskidzkiej” i „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. Przedmiotem obrad będzie tematyka wczoraj-turystyczna w planach lokalnych, której to tematyce poświęca GŁOS od lat wiele miejsca.

Podczas pobytu w naszym powiecie redaktorzy naczelni bratnich pism oraz przedstawiciele władz partyjnych województwa zapoznają się także z osiągnięciami cieszyńskiego regionu w dziedzinie organizacji wczasów i turystyki. Goście odwiedzają Wisłę, Istebnę, Koników i Ustroniu. Zyczymy owocnych obrad!

Gwarancje dobrych usług

Rzemiosło zatrudnia już ok. 1600 osób

Cieszyńskie rzemiosło legitymuje się 1.021 zakładami, które zatrudniają łącznie ok. 1.600 osób, nie licząc uczniów. Odpowiada to mniej więcej wielkość średniego zakładu produkcyjnego.

Z roku na rok rozszerza się zakres i wartość usług rzemieślniczych. Dość powiedzieć, że o ile jeszcze w roku ub. wynosiła ona 51 mln zł, o tyle plan na rok bieżący opiewa już na 75 mln. Lepiej jest także jakość usług, w związku z czym na niektóre ich rodzaje wprowadzono gwarancje. Najbardziej dynamicznie rozwijają się usługi typu budowlanego oraz branży metalowej, w tym motoryzacyjnej.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)



Widok ogólny wielkiego placu budowy Dzielnicy Lecznico-Rehabilitacyjnej w Ustroniu-Zawodziu. ● Fot.: Leszek Sikorowski.

Mimo poważnych trudności wykonawczych

Przybywa obiektów na potężnym placu budowy dzielnicy lecznicio-rehabilitacyjnej w Ustroniu

OD WIELU LAT w dzielnicy Ustronia-Zawodziu trwa budowa największego w naszym województwie kompleksu obiektów leczniczych i rekreacyjnych. Ta z rozmachem zaprojektowana inwestycja społeczna wzbudza coraz większe zainteresowanie specjalistów i świata naukowego zagranicą.

Mimo poważnych trudności z wykonawstwem postęp robót jest widoczny.

Do chwili obecnej czynne już są 3 nowoczesne domy lecznicio - wypoczynkowe, słynne ustroniejskie „piramidy”, zaś czwarty tego typu obiekt przekazany został w zagospodarowanie. Wkrótce też otworzy swoje podwoje szpital reumatologiczny, a największa budowla — 11-kondygnacyjne sanatorium — jest gotowa w stanie surowym.

Trwa także budowa zakładu przyrodoleczniczego, który jeszcze w tym roku doprowadzony będzie pod dach. W realizacji znajduje się 11 dalszych „piramid”, z których cztery będą gotowe w roku przyszłym.

Na wielkim placu budowlanym, po którym krzątają



Otoczenie oddanych do użytku domów lecznicio-wypoczynkowych cechuje coraz większy porządek i dużo zieleni. Niemal bez śladu zniknął krajobraz wielkiej budowy. ● Fot.: Karol Łojza.

Nagrody dla najlepszych pedagogów

PODCZAS sobotnich uroczystości organizowanych z okazji Dnia Katowickiego województwa spośród najlepszych pedagogów naszego powiatu wyróżnionych zostało nagrodami. I tak, nagrody Ministra Oświaty i Wychowania otrzymali: Bronisława Kozak, Alicja Rynarz, Teresa Sikora, Stefania Strach, Kadmierz Szurek, Józef Twardzik, Maria Waleczek, Maria Wojacka, Stanisław Czerwinski, Henryk Głowski, Józef Krzyżowski i Bolesław Samsonowicz.

Nagrody Kuratora Okręgu Szkolnego Katowickiego uzyskali: Karolina Berezinska, Liana Broda, Anna Cieślarska, Celina Fernezy, Maria Kawulok, Helena Musiał, Krystyna Ochman, Krystyna Odrzywołka, Ewa Piskorska, Bronisława Suplik, Wiesława Szatkowska i Janina Żyła. (J)

W Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Warszawie odbyła się w dniu 17 bm. uroczystość z okazji Dnia Nauczyciela, w której wzięli również udział pedagodzy z Zespołu Szkół Zawodowych CRS w Cieszyźnie. Podczas uroczystości odegrali profesorów otrzymało odznakę państwową i nagrody.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został m. in. były wieloletni dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Cieszyźnie mgr M. Jaworski, zaś Złotymi Krzyżami Zasługi udekorowano mgr St. Pohla i mgr K. Raszkę. Nagrody Ministra Oświaty i Wychowania otrzymali natomiast: mgr L. Milek, mgr B. Pasz i mgr K. Raszka. (P)

Słaby postęp jesiennych prac polowych

Pomoc rolnictwu — zadaniem nas wszystkich

JESIENNE PRACE przy orkach i siewach jak również przy sprzącaniu roślin pastewnych i okopowych przebiegają w bieżącym roku w wypadku trudnych warunkach klimatycznych. Ciągłe opady deszczu, a nawet w ostatnich dniach śniegu spowodowały opóźnienie wszystkich prac.

Do dnia 18 października br. zasiano dopiero 40,7 proc. zbóż ozimych, w tym tylko 35 proc. pszenicy ozimej. Siew poplonów ozimych wykonano zaledwie w 55,3 proc. Sprząt ziemniaków nie został również jeszcze zakończony — w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielczych i państwowych

wykonano go w 74,3 proc., a sprząt buraków cukrowych w 32 proc. Pastewne okopowe sprzątnięto w 39,2 proc., zaś kukurydzy i koński zab w 53,9 proc.

Zbyt wolno przebiega również skup ziemniaków jadalnych na zaopatrzenie rynku. Do dnia 18 października br.

skupiono tylko 191 ton ziemniaków, co stanowi zaledwie 11 proc. planu skupu.

Wobec nadal trwających trudnych warunków klimatycznych konieczne jest udzielenie maksymalnej pomocy gospodarstwu rolnemu, zwłaszcza w zakresie ziemniaków, buraków cukrowych i roślin pastewnych. Warunki są takie, że zachodzi potrzeba dokonania zbioru, zwłaszcza ziemniaków i buraków cukrowych, ręcznie lub tylko przy pomocy prostych narzędzi.

Prezes Rady Ministrów wydał w dniu 17 października 1974 r. zarządzenie nr 72 w

sprawie przyspieszenia dostaw ziemniaków na zaopatrzenie rynku wewnętrznego oraz dostaw buraków cukrowych. Zarządzenie zobowiązuje wojewodów oraz naczelników powiatów do organizowania na wniosek upoważnionych gospodarstw rolnych pomocy w wykopkach ziemniaków i buraków cukrowych w postaci brigad składających się z pracowników upoważnionych zakładów pracy jak również udzielania bezpłatnych urlopów na okres do 6 dni pracownikom administracji państwowej oraz pracownikom jednostek gospodarki upoważnionej, którzy zgłoszą potrzebę udzielenia pomocy najbliższemu rodzinie przy wykopkach ziemniaków i buraków cukrowych.

Na posiedzeniu Egzekutywu KP PZPR oraz podczas narady z naczelnikami gmin i miast oceniono przebieg jesiennych prac polowych, sprzętu i skup ziemniaków (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Uroczyste posiedzenie plenarne Zarządu Powiatowego LOK

W ub. wtorek odbyło się w Cieszyźnie uroczyste posiedzenie plenarne Zarządu Powiatowego Ligi Obrony Kraju, organizacji, która obchodzi XXX rocznicę swego powstania. W posiedzeniu uczestniczyli m.in.: sekretarz KP PZPR Zbigniew Krajewski oraz wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego LOK w Katowicach płk Karol Stawarz.

O bogatym dorobku cieszyńskiej organizacji LOK mówił w swym wystąpieniu prezes Zarządu Powiatowego Adam Buchta, dziękując równocześnie liczemu gronu ofiarnych

działaczy, współautorów wszystkich sukcesów Ligi Obrony Kraju w naszym regionie.

Uczestnicy uroczystego posiedzenia plenarnego powiadomieni zostali o decyzji prezesa Zarządu Głównego LOK gen. br. Zbigniewa Sztybelwskiego, który w uznaniu oflarnej i społecznej działalności cieszyńskiego aktywu Ligi — czego widomym efektem jest urządzenie siedziby i sal szkoleniowych — przyznał nagrodę dla Klubu Motoryzacji w postaci kompletnej przekroju silnika i wszystkich mechanizmów „fiata 125p”, a także innych materiałów poglądowych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Akcja trafiła w „dziesiątkę”

Spółeczny przegląd zapasów zakończony

Kampania materiałowo-surowcowa przebiega w naszym powiecie sprawnie i efektywnie. Okazała się akcją potrzebną i na czasie. Głębokie zaangażowanie i rzetelność społecznych komisji do spraw przeglądu sprawiły, że przyniosła ona nie tylko szereg korzyści materialnych, ujawnionych w nadmiernych zapasach, ale także pozwoliła na wykrycie wielu nieprawidłowości organizacyjnych w systemie zaopatrzenia przedsiębiorstw w surowce i materiały.

Wartość zamrożonych zapasów we wszystkich objętych przeglądem jednostkach produkcyjnych zbliżyła się do 170 mln złotych. Suma ta wskazuje na niekorzystne zjawisko, jakie wytworzyło się w większości zakładów wsku-tek chomikarstwa.

garnizacyjnych w systemie zaopatrzenia przedsiębiorstw w surowce i materiały. Wartość zamrożonych zapasów we wszystkich objętych przeglądem jednostkach produkcyjnych zbliżyła się do 170 mln złotych. Suma ta wskazuje na niekorzystne zjawisko, jakie wytworzyło się w większości zakładów wsku-tek chomikarstwa.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

7-letnia podróż Japończyka Kojiro Hirayamy

Na turystycznym rowerze dookoła świata

Mając za sobą kilkadziesiąt tysięcy kilometrów oraz 3 lata nieodwrotnej podróży, dnia 16 bm. przybył do Cieszyńska 34-letni Japończyk Kojiro Hirayama, który w roku 1971 podjął samotną podróż dookoła świata. Wehikułem, którym podróżuje nieustraszonego Japończyka, jest zwykły, turystyczny rower, obciążony do granic wytrzymałości niezbędnym ekwipunkiem oraz... pamiętkami, które skrzętnie gromadzi w krajach, znajdujących się na szlaku jego eskapady.

Kojiro Hirayama jest... głuchoślepy, co globtrotterowi utrudnia porozumiewanie się z ludźmi. Posiada jednak zwierzęce apetyty napisane w różnych językach, które torują mu drogę do ludzkiej serdeczności, uczynności i gościnności.

Czy aby wszędzie? Dnia 15 bm. Kojiro Hirayama zadną miarą nie mógł uzyskać miejsca nie tylko w cieszyńskim, ale w żadnym hotelu naszego regionu. Wytrwały podróżnik przysparzał sobie dopiero przez p. Józefa Kłusa.

Podróż swa Japończyk zamierza zakończyć dopiero w roku 1978, a do swego kraju wracać będzie m. in. przez Turcję, Egipt, Indie i Australię. (tk)

● Fot.: Tadeusz Kopoczek.



A. Anisimowa o swojej powieści

Pod adresem Redakcji nadszedł list Aleksandry Anisimowej której powieść drukujemy w odcinkach. Ponieważ jego treść jest ściśle związana ze „Strzałami w Beskidach”, zawiązała nawet rodzaj apelu do Czytelników, pozwalamy sobie opublikować. Autorka pisze m.in.:

„Już od 18 lat prowadzę nieprzerwanie korespondencje z mieszkańcami powiatu cieszyńskiego; przestudiowałam wiele materiałów dotyczących ruchu sporu na Górnym Śląsku, wiele razy spotykałam się z Cieszyńskimi zarówno w Polsce, jak w Moskwie, śledząc informacje o Was w prasie i radzie.

Często uczestniczę w spotkaniach z robotnikami i inteligencją, studentami i młodzieżą, jak również z żołnierzami Armii Czerwonej, podczas których opowiadam o polskich partyzantach i o bohaterach walczących w czasie minionej wojny.

Z tego choćby można wnosić, jak głęboki szacunek żywię do Waszego narodu, do ludzi, wspólnie z którymi nasza grupa wywiodła uczciwie stłuczyła w walce przeciw hitlerowcom.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

PANIENKI Z MIĘDZYMIASTOWEJ



Przed kilku dniami pracownicy łączności i poczty obchodzili swoje tradycyjne święto. Z tej okazji prezentujemy część obsady cieszyńskiej międzyzastawowej centrali telefonicznej. Jak informuje kierownictwo Urzędu Telekomunikacyjnego, do grona najbardziej sumiennych, uprzejmych i zdyscyplinowanych pracowników międzyzastawowej zaliczane są: Anna Kargol, Feliks Słomko, Genowefa Tasarz, Gertruda Ligocka, Krystyna Krzemień i inne. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Już 40 obiektów OSP Akcja trafiła w „dziesiątkę”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Budowę Domu Strażaka kierował społeczny komitet, na czele którego stał prezes Zarządu OSP Michał Pilch. Do prac włączyła się cała ludność Jawornika, w tym również młodzież szkolna, członkowie KGW oraz innych organizacji i instytucji działających na terenie Wsi.

Wśród najofiarniejszych znaleźli się: Michał Pilch, Paweł Branc, Jan Polak, Rndolf Bujok, Jan Konderla, Władysław Czyż, Helena Słowik, Józef Krok, Jerzy Pezda, Antoni Gwara, Nikodem Kóska oraz wielu innych.

W czasie uroczystości otwarcia głos zabrał m. in. naczelnik powiatu Henryk Gorgosz. Mówca przypomniał, że Dom Strażaka w Jaworniku jest 40 nowym obiektem strażackim, wybudowanym w naszym powiecie po wojnie. W tym samym czasie wyremontowano i zmierzono 12 strażnic. Wszystkie te inwestycje pochłonęły bil-

sko 40 mln złotych. Zmieniło się wyposażenie jednostek strażackich, które dysponują dziś nowoczesnym sprzętem.

Następnie p. W. Tessa udekorował 8 strażaków medalami „Za zasługi dla państwa”. Otrzymał ich: Michał Pilch, Jerzy Pezda, Jan Polak, Jerzy Pilch i Paweł Branc, Jan Konderla, Józef Krok. Ponadto wyróżniamy się strażakom wroczone dyplomy uznania.

Delegacja Straży Pożarnych z Ostrowy i Frydka Miastku przekazała OSP Wisła - Jawornik ozdobną patere z wizerunkiem Włodzimierza I. Lenina. Ponadto jednolita otrzymała proporzec, ufundowany przez Zarząd Okręgu Straży Pożarnych w Katowicach.

Uroczystego przecięcia wstęgi u drzwi wejściowych do Domu Strażaka dokonali Henryk Gorgosz i Włodzimierz Tessa.

Uroczystość zamknął swoim występowaniem Zespół Regionalny „Wisła”.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nie czas jednakże, by z tego powodu bolewać lub poszukiwać winnych. Rzecz obecnie najważniejszą jest znalezienie w wyniku wnikliwej analizy recepty do konkretnego i ekonomicznego sprawnego działania.

Już w tej chwili wiadomo, że koniecznością jest usprawnienie pracy zakładowych służb zaopatrzeniowych, zwłaszcza w zakresie organizacji i koordynacji poczyną produkcyjnych. Przemysł musi być niezwykle elastyczny, powinien bowiem stale dostosowywać się do nowych potrzeb rynku krajowego i kapryśnej koniunktury zagranicznej. W wielu wypadkach przysługują okres oczekiwania na dostawy surowców i materiałów dezaktualizuje zamówienia.

Zdaniem członków zakładowych komisji przeglądowych, kampania dlatego się udała, ponieważ przeprowadzono ją w sprzyjającej atmosferze gospodarskiej odpowiedzialności. Podjęto komisji zażyczyli wiele inicjatyw i solidarności, a ich członkowie wysunęli

szereg konkretnych propozycji i postulatów.

Pierwszy krąg zagadnień wiąże się z potrzebą realizacji minimalnych zamówień, przede wszystkim jeżeli idzie o wszelkiego rodzaju wyroby walcowane. Dotychczas zakłady były zmuszone nabywać ilości znacznie większe, niż to było rzeczywiście niezbędne. Proponuje się, by zakupem wyrobów walcowanych zajmowały się centralne na szczeblu zjednoczeń i by do nich należało rozpraszanie surowca pomiędzy poszczególnymi jednostkami przemysłowymi. W związku z powyższym konieczne jest również usprawnienie pracy central już istniejących i składowej rejonowych oraz powoływanie nowych tego typu instytucji.

Bespośrednio z pracą central i składową wiązać się będzie także sprawa skrócenia czasu kontraktacji surowców i materiałów, głównie po to, by dostawy były aktualne.

Nie mniej ważnym problemem jest potrzeba ustalenia nowych normatywnych przechowywania pasów, a także materiałochłonności produkcji, przede wszystkim zaś koordynacja działań służb zaopatrzeniowych i produkcyjnych. (J)

W HÓLDZIE W. I. LENINOWI

Kolo TPPR przy Zakładzie Prefabrykacji Betonowej w Skoczowie urządziło wycieczkę do Krakowa i Nowej Huty.

Trzydziestoosobowa grupa członków Towarzystwa zapoznała się z pamiatkami pobytu W. I. Lenina w Polsce oraz złożyła wiązanki kwiatów pod pomnikiem rewolucjonisty w Nowej Hucie. (d)

SPÓŁCZNE ZAANGAŻOWANIE ROŚNIE

W roku bieżącym mieszkańcy gminy Skoczów zadeklarowali czynny udział w 9 mln złotych, zaś w ciągu trzech minionych kwartałów wykonane prace przekroczyły już wartość 13 mln złotych.

Oddano do użytku pawilon sportowy, buduje się basen kryty na Górecie, Dom Ludowy w Wiślicy, Klub Rolnika w Harbutowicach, ośrodek rekreacyjny na Górnym Borze, sukcesywnie oświetla się miasto i remontuje miejskie drogi.

Zaangażowaną postawą wyróżniają się zakłady pracy m. in. „Pieda”, „Polkap”, Refjon Dróg Publicznych i społeczność wiejskie w Ochabach, Białdach i Harbutowicach. (J)

ODDZIAŁ ZWIĄZKU GLUCHONIEMYCH POWSTAŁ W CIESZYŃCIE

Ostatnio obradowali w cieszyńskim Domu Kultury członkowie Polskiego Związku Gluchoniemych z terenu miasta i powiatu. W zebraniu wzięli również udział przedstawiciele Związku z Bieleka-Białej i Pęciny.

Zapadała uchwała w sprawie utworzenia w Cieszyńce samodzielnego Oddziału PZG, ustaleniu też bogaty program imprez i prelekcji, związanych tematycznie m. in. z XXX-leciem PRL, 75 rocznicą Rewolucji Październikowej i 100-leciem Polskiego Związku Gluchoniemych.

Szeroka pomoc i współpraca zadeklarowali przedstawiciele Zarządów Powiatowych PCK i TPPR, Zarząd Miejskiego Społecznego Komitetu Pracewalno-łowe oraz Muzeum Miejskiego w Cieszyńcu.

Zebrania członków PZG odbywać się będą co środę, o godz. 18.00, w Klubie Seniora Domu Kultury w Cieszyńcu. (d)

NOTATNIKA REPORTERA

GOŚCILI U NAS

Dnia 11 października gościła w naszym powiecie 180-osobowa grupa młodych górników radzieckich. Komсомольcy podejmowani byli przez powiatowy aktyw FSZMP.

NIE ZAPOMINAJMY O ZWIERZĘTACH

Jak co roku w związku z nadchodzącym „Miesiącem Dobroci dla Zwierząt” Zarząd Główny Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami wraz z naszym cieszyńskim oddziałem zwraca się o pomoc do wszystkich, którzy działalność organizacji uważają za społecznie użyteczną.

Nawet najmniejszy daterek jest dla Towarzystwa niezmiernie cenny.

Ewentualnych ofiarodawców zawiadamiamy, że dowolne sumy można wpłacać na konto PKO I O Warszawa nr 1-9-121. 941.

OWOCE I WARZYWA DLA ZAŁOGI

W ramach tegorocznej akcji „Witaminy” Rada Zakładowa wspólnie z Sekcją Socjalną Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyńcu sprawdziła dla swojej załogi z woj. krakowskiego i kieleckiego 2472 kg śliwek węgierskich i 9824 jabłek. Natomiast z okolic Półnowa sprowadzono 10 ton dorodnej cebuli. Rozprowadzono także wśród pracowników 1690 kg ogórków oraz 100 kg pomidorów.

Cena sprowadzanych do CELMY owoców i warzyw jest bliższa o 50 proc. niższa od obowiązującej na rynku detalicznej. (kar)

A. Anisimowa o swojej powieści

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Kiedy pracowałam nad nowym wydaniem swojej książki, starałam się nie tyle dodać nowe nazwiska partyzantów, ile dokładniej naświetlić atmosferę i wydarzenia owych siedmiu miesięcy, które nasza grupa spędziła w Waszym powiecie, ukazać w miarę możliwości przekonywująco wzrost aktywności bojowej skierowanej przeciw faszyzmowi.

Nie mogłam i nie starałam się stworzyć pełnego obrazu ruchu oporu. Jest to chyba zadanie ponad siły jednego człowieka. Nie sposób wymienić w utworze literackim wszystkich nazwisk partyzantów, nazwisk i ich sympatyków (mam nadzieję, że nie będę mi tego mieli za złe). Nie sposób też podać w chronologicznym porządku wszyst-

kie utarczki z wrogiem, obawy itp.

Dla mnie ważniejsze było co innego — oddanie uczuć miłości i przywiązania do Ojczyzny, które przejawiali mieszkańcy Górnego Śląska, ich umiłowania wolności, miętywa i zdecydowania w walce z najeźdźcą i, oczywiście, naszej wdzięczności dla cieszyńskich partyzantów za ich bezcenną pomoc w wykonywaniu specjalnego zadania, powierzzonego nam przez dowódcę Armii Czerwonej. Na ile mi się udało — pozostawiam oczywiście uznaniu Czytelników.

Nie uważam pracy nad książką za zakończoną. Możliwe, że ukaza się następne wydanie, więc jeśli ktoś z Czytelników zechciałby uzupełnić moją relację, będę bardzo zobowiązana.

Życzę Wam wiele zdrowia, sukcesów i zadowolenia.”

WYPADKI POŻARY KRAKUSY

zatrzymał się na miejscu wypadku i nie udzielił pomocy rannej dziewczynie. Trwa w tej sprawie dochodzenie.

Dość niecodzienny wypadek wydarzył się dnia 8 bm. w Górkach Wielkich. Ok. godz. 11 tego dnia zmarł w nagle nieustalonych okolicznościach 10-miesięczny Remigiusz Szabowski (zam. w Górkach w 170). Matka dziecka — Leokadia powiadomiła pogotowie dopiero o godz. 20.50. Prowadzone jest śledztwo w celu ustalenia przyczyny zgonu niemowlęcia.

Jadąc rowerem Janina Borek (zam. w Pruchnie 328) wypadła z samochodu ciężarowego „star” 12-69 SC. Rowerzystka przestraszyła się najwidoczniej pojazdu, bowiem gwałtownie zjechała na pobocze i wywróciła się wprost pod tylną kółka naczepy „stara”, ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek miał miejsce dnia 8 bm. w Pruchnie.

W czasie przetaczania wagonów na terenie Odlewni FSM w Skoczowie, dnia 11 bm., wskutek niezabezpieczenia przejazdu przez manewrowego Leszka Bęćkę, prowadzonego przez maszynistę Adama Foksa podążającego na wózek akumulatorowy. Na szlaku ofiar w ludziach nie było. Straty wyniosły ok. 40.000 zł.

W pobliżu Sanatorium w Istebnej, dnia 13 bm., znaleziono uszkodzonego i porzuconego „moskwicza” SC 84-18. Właściciel Alfred Copic (zam. przy ul. Łukowej 42 w Cieszyńcu) nie zgłosił ewentualnej kradzieży pojazdu.

Na fatalnym skrajnie w Cieszyńcu — Kalemiebach miały ostatnio miejsce dwa kolejne wypadki: dnia 13 bm. stoczyła się do rowu „syrena” 68-88 SV. W wyniku krakus pasażerka Anna Teper (zam. przy ul. Ordona 146/63 w Katowicach) została ranna i pogotowie przewiozło ją do szpitala. W trzy dni później wyrzuceno ją z rowu „Volkswagena” SH 33-16. Oba pojazdy doznały poważnych uszkodzeń.

Dowiedzieliśmy się, że odpowiedzialni za stan dróg w naszym mieście zobowiązani zostali do ukłowania przed fatalnym zakrętem dużych i w dołach w każdych warunkach znaków ostrzegawczych. Minły one być ustawione jeszcze w lipcu br., jednak do tej pory nie w tym kierunku nie uchyliłono. Należy tu przypomnieć, że wadliwie wykonana nawierzchnia kalembkiego zakrętu była już powodem kilkunastu wypadków drogowych i że w tej sprawie szczególne wystąpienie do Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Skoczowie wystosowała Prokuratura Powiatowa w Cieszyńcu.

Suma strat, spowodowanych przez krakus, dawno już przekroczyła koszt niezbędnej przebudowy fatalnego zakrętu. Czy dlatego jeszcze będziemy czekać?.. Hejże kolejne wypadki! (tk)

Slaby postep jesiennych prac polowych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

oraz dostaw buraków cukrowych i zbioru roślin paszowych w naszym powiecie. Postanowiono w pełni wprowadzić w życie zarządzenie prezesa Rady Ministrów oraz zobowiązania członków gminy i miast do codziennej oceny przebiegu realizacji zadań i podejmowania operatywnych przedsięwzięć, które umożliwią udzielenie wszelkiej potrzebnej pomocy wszystkim gospodarstwom i pozwolą na wykonanie wszystkich zadań, oczekujących rolników w bieżącym roku. (G. S.)

Gwarancje dobrych usług

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Cieszyńscy rzemieślnicy biorą żywy udział w czynach społecznych. Wzięli on udział m. in. w akcji żniwnej, szereg zobowiązań podjęli też dla uczczenia XXX-lecia PRL. Społecznym wydatkiem oświetlona została m. in. sala posiedzeń Urzędu Miejskiego w Cieszyńcu, ratusz otrzymał nowy zegar a wieża plantowska kute drzwi. Czynnie włączyli się również rzemieślnicy do budowy amfiteatru w Brennej. (d)

Por. Eugenia Nyber wręcza nagrody ufundowane przez KP MO.

30-lecie MO w oczach dzieci

W ramach obchodów 30-lecia MO Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury Urzędu Powiatowego zorganizował wspólnie z Komendą Powiatową MO oraz Inspektoratem Powiatowym PZU konkurs rysunkowy dla dzieci, którego tematem była praca milicjanta.

Konkurs wzbudził znaczne zainteresowanie. Na zakończenie urzędowo w Szkole Podstawowej nr 8 w Cieszyńcu wystawę najlepszych prac zorganizowano też specjalną imprezę, na którą, poza uczcicielami konkursu, przybyli przedstawiciele Kuratorium Szkolnego w Katowicach, Komendy Powiatowej MO oraz kierownik Wydziału Oświaty i Wychowania oraz Kultury mgr Józef Bączek.

Laureatami nagród zostali: w grupie młodszej — 1. Piotr Zarlok, 2. Renata Czyż (obydwie z Cieszyńca); 3. Konrad Koska (SP nr 1 w Ustroniu); w grupie starszej — 1. Anasztazja Orzelska, 2. Danuta Nowak (obydwie z Działekowa), 3. Maria Zabudek (SP nr 6 w Cieszyńcu). Gratulujemy! (d)

Zmarł tow. Józef CHROBOK

Dnia 11 bm. zmarł w wieku 73 lat tow. Józef Chrobok.

Urodził się w rodzinie chłopiejskiej w Hażlachu i po odbyciu nań zawodu w roku 1917 podjął pracę w trzynickiej hucie. Na tymczasem po zakończeniu I wojny światowej ochotniczo wstąpił do utworzonego wojska polskiego. Po zwolnieniu w roku 1921 rozpoczął pracę w kopalni „Kleofsa”, a z chwilą wybuchu III Powstania Śląskiego został zastępcą dowódcy plutonu, operującego na obszarze od Gliwic do Góry św. Anny.

Na skutek narastającego bezrobocia, po wielu próbach znalezienia stałej pracy, Józef Chrobok emigrował w roku 1926 do Francji, gdzie do roku 1934 działał w różnych organizacjach o charakterze lewicowych. Wstąpił także w szeregi Francuskiej Partii Komunistycznej, za co zostaje wydany do Polski.

Przyjeżdża więc znova do Skoczowa, gdzie po krótkim czasie nawiązuje kontakt z działaczami KPP. Przedstawiany przez polskie nie przerywa swej działalności, a w roku 1936 jest jednym z organizatorów strajku robotników, zatrudnionych przy regulacji Wisły. W tym czasie należy do Klasowe-

go Związku Zawodowego Robotników Budowlanych.

W 1938 roku zostaje zmobilizowany, a po klęsce wrześniowej zagarnięty do niewoli, z której ucieka mu się zbicie. Dwukrotnie zsyłany na przymusowe roboty w głąb Niemiec, wraca w rodzinne strony i w roku 1942 zostaje przyjęty w szeregi PPR.

Po wyzwoleniu w roku 1945 zostaje komendantem posterunku MO w Miedzyszawicy, potem milicjanta wybrania go wojtem. Jest także współorganizatorem Komitetu Miejskiego PPR w Skoczowie, założycielem komórki partyjnej w Miedzyszawicy, a po przejściu do pracy w Cukrowni Chybie i tam zakłada komórkę PPR.

Do przejścia na emeryturę pełni aszerę odpowiedzialnych funkcji partyjnych i administracyjnych. Za swą sumienną i ofiarną działalność tow. Józef Chrobok był kilkakrotnie odznaczony.

Do końca swych dni żywo interesował się przemianami społeczno-politycznymi, sadzącymi w naszym regionie, brał czynny udział w działalności środowiska weteranów ruchu robotniczego powiatu cieszyńskiego.

Cześć Jego pamięci!

Wtorek, 22. X. 1974 r.

8.30 Wiadomości. 9.00 Cementownia. 9.30 Tajny agent — inscenizacja telewizyjna (cz. II). 10.15 Zespół Pieśni i Tańca „Rodina”. 10.45 Lekarzy i wy. 11.00 Fizyka w szkole. 11.20 Rozmawiamy po rosyjsku. 11.45 Wiadomości. 11.50 Przedsiębiorstwa oferują. 12.00 Szkoła sportu. 12.35 Między nami dźwiękami. 17.00 Młodzież widokowa. 18.10 Dobranocka. 18.20 Życie kłowna. 18.50 Służba kryminalna poszukuje. 19.00 Wiadomości. 19.30 Nasza Ojczyzna. 20.00 Jak hartowała się stal — film radziecki (cz. II). 21.05 Wiadomości. 21.25 Zigmund. 22.00 Spotkanie z lekarzem. 22.15 Muzyka naszych kompozytorów.

PROGRAM II: 17.00 Wiadomości. 17.05 Rozmawiamy po niemiecku. 17.35 Praskie popołudnie. 17.55 Sport na świecie. 19.00 Wiadomości. 19.20 Gdzie będziemy żyć jutro. 20.00 Telewizyjny klub młodych. 21.10 Polska w Przeglądzie. 21.35 Serpentyń.

Środa, 23. X. 1974 r.

8.30 Wiadomości. 9.00 Jesień. 9.15 Eksterna radziecka. 9.30 Bajki i baśnie. 9.55 Informacja teatralna. 10.00 Wykłady z ekonomii politycznej. 10.20 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Wychowanie obywatelskie. 11.25 Rozmawiamy po niemiecku. 18.10 Obrońca białoków. 18.35 Słownictwo powstania narodowe. 17.00 Młodym oczyma. 17.45 Wiadomości. 18.00 Dobranocka. 18.10 Auto-moto-rewia. 18.40 Chwila piosenek. 18.50 Informacja teatralna. 19.00 Wiadomości. 19.20 Działalność Polska. 20.00 Zemsta — film rumuński. 21.15 Wiadomości. 21.40 Z tajemnic życia. 22.00 Rozmawiamy o filmach. 22.10 Mistrzostwa świata w gimnastyce sportowej.

PROGRAM II: 17.35 Wiadomości. 17.40 Marianna — film francuski. 19.00 Wiadomości. 19.20 Z wędrowców po ziemi włoskiej. 20.00 Spotkanie z baladą. 21.00 Walka z wirusami. 21.25 Serpentyń. 21.50 Lekara i wy.

Czwartek, 24. X. 1974 r.

8.00 Wiadomości. 8.05 Z życia pionierów. 8.30 Szkolenia ideologiczne. 10.00 Zemsta — film rumuński. 11.15 Wiadomości. 11.35 Wiadomości. 11.50



Fantazje z papieru. 15.50 Wykłady z ekonomii politycznej. 16.15 Z życia pionierów. 16.35 Dla racjonalizatorów i wynalazców. 17.00 Jaskółka. 17.40 Rumuńskie siły zbrojne. 18.00 Dobranocka. 18.15 Spotkania muzyczne. 19.00 Wiadomości. 19.30 Kultura 74. 20.00 Przypadek — Adler — sztuka telewizyjna. 21.00 Wiadomości. 21.30 Przykłady bohaterstwa. 22.00 Mistrzostwa świata w gimnastyce sportowej.

PROGRAM II: 17.35 Wiadomości. 17.40 Rozmawiamy po rosyjsku. 18.15 Praskie popołudnie. 18.30 Grybiarza. 19.00 Wiadomości. 19.35 Koncert na dwa rety. 20.00 Rigoletto — program operowy.

Piątek, 25. X. 1974 r.

8.30 Wiadomości. 9.00 Przypadek — Adler — sztuka telewizyjna. 10.00 Wiadomości. 10.05 Telewizyjny klub młodych. 17.00 Program rozrywkowy. 17.48 Wiadomości. 18.00 Dobranocka. 18.10 Dowcipniejszy wygrywa. 19.00 Wiadomości. 19.30 Tajemnice zagadkowego napsu. 19.55 Tresura psów milicyjnych. 20.10 Królewska droga. 20.20 Maturoza poza szkołą — film czeski. 21.20 Wiadomości. 21.40 Chleb i sól. 22.10 Mistrzostwa świata w gimnastyce sportowej.

PROGRAM II: 18.40 Wiadomości. 18.45 Rozmawiamy po niemiecku. 17.15 Nocna napad. 18.30 Pięć minut przed ślubem. 18.45 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Z lotu ptaka. 20.00 Amadeus — sztuka telewizyjna. 21.05 Winobranie. 22.05 Serpentyń.

Sobota, 26. X. 1974 r.

8.00 Kompas. 9.00 Wiadomości. 9.30 Leto. 10.30 Jak hartowała się stal — film radziecki (cz. II). 11.40 Rozmawiamy po rosyjsku. 12.10 Rozmawiamy po niemiecku. 12.40 Wodne królestwo. 13.00 Wiadomości. 13.00 Hej-

nał z wieży. 13.45 Wyprawa w Kordyllery. 14.20 Program dla dzieci. 15.10 Sebastian — film francuski (cz. VIII). 15.40 Program wojskowy. 16.25 Teatr Parubicki — Sparta Praga — spotkanie nokiejowe. 18.50 Dla zdrowia. 19.00 Wiadomości. 19.45 Nad listami widzów. 20.00 Małe przypadki z życia. 21.15 Wiadomości. 21.30 Nasza Ojczyzna. 22.20 Bramki, punkty, sekundy. 22.35 Mistrzostwa świata w gimnastyce sportowej.

PROGRAM II: 13.00 Program sportowy. 17.40 Wiadomości. 17.45 Przypadek pana Michała — film polski. 18.45 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Na łowiskach ścieżkach. 19.45 Moda. 20.00 Z muzyki operowej. 21.30 Serpentyń.

Niedziela, 27. X. 1974 r.

8.30 Wiadomości. 9.00 Bajki i baśnie. 10.30 Przekład z angielskiego — film radziecki (cz. I). 11.30 Sport. 11.45 Zwierciadło tygodnia. 12.15 A. Ulrich gra i wspomina. 12.55 Wiadomości. 13.00 Magazyn rolniczy. 13.25 Tydzień w obiektywie. 13.45 Niedziela w klubie. 14.25 Szkoła sportu. 14.40 Dziel graja, śpiewają i tańczą. 15.00 Kamień graniczny. 15.25 Z telewizji po kraju. 15.50 Wiadomości. 16.00 Mistrzostwa świata w gimnastyce sportowej. 16.20 Spotkanie z piosenką. 16.40 Dobranocka. 18.00 Wiadomości. 18.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Nasza Ojczyzna. Mój błędny Marat — sztuka teatralna. 21.20 Wiadomości. 21.50 Jo — komedia kryminalna. 22.15 To jest operetka.

PROGRAM II: 14.35 NHKO Ostrawa. Duka Ołomunieć — koszykówka mężczyzn. 17.40 Wiadomości. 17.45 Praskie popołudnie. 18.05 Płot poszukuje s nami — inscenizacja telewizyjna. 19.50 Wiadomości. 19.55 Program muzyczny. 20.00 Laika — film polski (cz. I). 21.15 Radziecka Karelia.

Poniedziałek, 28. X. 1974 r.

9.05 Bajki i baśnie. 9.30 Film dla dzieci. 11.00 Cyryl. 13.00 Program muzyczny. 16.30 Maryla. 18.00 Dobranocka. 18.30 Program publicystyczny. 20.00 Sztuka telewizyjna. 21.40 Program dokumentalny.

Za wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie drogiego Męża i Ojca

śp. Gustawa LORKA

rodzinie, znajomym i sąsiadom serdeczne podziękowania składają

Zona, córka i syn.

Wyrazy głębokiego współczucia Prymaruszowi

dr Edmundowi DALSKIEMU

z powodu zgonu Zony

składają

pacjenci Pawilonu VII, Oddz. I Szpitala Śląskiego w Cieszyńcu.

Za okazane nam wyrazy współczucia, za słowne wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszej drogiej Zony, Matki i Siostry

Marii PŁKI

za pomoc w zorganizowaniu uroczystości żałobnych Miejskiemu Komitetowi PZPR, delegacjom Zakładów Pracy oraz wszystkim którzy odwiedzili II drogą Zmarłą na miejsce wiecznego spoczynku

serdecznie dziękują

Mąż, dzieci i rodzina

Pasiedzenie plenarne Zarządu LOK

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dwaj działacze LOK: Karol Branny i Ryszard Hedwig rozkazem Ministra Obrony Narodowej z dnia 10 bm. odznaczni zostali brązowym medalem „Za zasługi dla obronności kraju”, natomiast Zarząd Główny LOK przyznał srebrne i złote odznaki „Zasłużony działacz LOK”. Otrzymał je: Adolf Badura, Karol Jaworski, Henryk Piotrowski, Edward Trzaska, Zarząd Zakładowy LOK przy Zakładach Elektromaszynowych CELMA, Marian Albiński, Tadeusz Gądział, Ludwik Kwaśniewski, Eugeniusz Niwiński, Karol Orszulik, Marek Pytlarski i Stanisław Zarecki, Jan Ciompa, Seweryn Jurga, Gustaw Knapke, Zbigniew Koczy, Stanisław Madej, Kazimierz Piętarz, Julian Pusłowska, Otton Szotkowski, Wiktor Walecsek, Józef Wasznar i Stanisław Wójcik.

Kilkunastu działaczy oraz 12 zakładów pracy, szkół i instytucji — w tym także GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ — uhonorowane specjalnymi, ekscelencyjnymi dyplomami. (tk)

UŻ 20 LAT działa w naszym powiecie Liga Obrony Kraju. Aktualnie w 126 kółach i klubach zrzesza ona prawie 13 tys. członków.

LOK przywiązuje sporo uwagi do pracy z młodzieżą. Istnieje 50 kół szkolnych, urzędują one w placówkach oświatowo-wychowawczych spotkań z kombatanami i oficerami Wojska Polskiego, wydawcą filmów, organizuje szkolenie i zawody sportów obywatelskich.

W powiecie istnieje 6 modelarni LOK, spośród których szczególną aktywnością odznacza się modelarnia w Żebrzydowicach. Zainteresowanie tą dziedziną nie jest jednak w pełni zaspokojone.

Podobnym wzięciem cieszy się strzelectwo. W roku bieżącym w zawodach z tego zakresu wzięło udział ponad 2.200 osób. Bardzo dobre rezultaty uzyskuje się również w zawodach i rajdach motorowych. Dowodem tego choćby fakt, że dwu cieszyńskich zawodników zakwalifikowało się do zawodów centralnych.

Swego czasu istniała sekcja go-cartów Ligi, która nie ma jednak w Cieszyźnie warunków działania. W związku z tym sekcja reaktywowana zostanie przy „Mieprosie” w Nierodzimiu.

Z trudnością boryka się także klub wodny w Strumieniu, który nie uzyskał zezwolenia na korzystanie z Zalewu Goczałkowickiego. Z pomocą przyjdzie mu Urząd Miejski w Skoczowie, który podjął się, wspólnie z LOK, zagospodarowania wyrobisk żwiru w Ochobach. Powstanie tam akwen o powierzchni ok. 18 ha.

Jeszcze w roku bieżącym reaktywowana zostanie także działalność klubu łączności.

Szeroką popularnością cieszy się praca Ośrodka Szkolenia Motorowego LOK. W roku bieżącym 145 osób uzyskało już prawo jazdy motocyklowo-samochodowe, 179 — samochodowe kategorii amatorskiej, 39 kategorii C. Ponadto 1690 osób uzyskało karty rowerowe.

Kilkaset tysięcy złotych wyniosła wartość czynu społecznego, dzięki któremu uzyskano nową siedzibę Ośrodka. Przy ul. Biłogockiej w Cieszyźnie urządzono sale wykładowe, warsztaty szkolne, parking, asfaltowane drogi dojazdowe. Z wydatkami pomocą w tym zakresie przyszedł Urząd Miejski, Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych oraz Związek Eksploatacji Dróg Publicznych ze Skoczowa.

W roku przyszłym powstanie natomiast przy ul. Sikorskiej w Cieszyźnie zaplecze techniczne i pomieszczenia warsztatowe Ośrodka Motorowego. (d)

OD FRONTU OD STRONY KULIS

SPOŁDZIELNIA „PLON” W DZIEGIELOWIE zaczęła działać w roku 1970, a ściślej — reaktywowała działalność po kilkunastoletniej przerwie. Można więc przypuszczać, jak trudne do rozwiązania problemy stanęły przed nią w tych pierwszych latach.

Zaczęliśmy realizować inwestycje w kwietniu 1973 roku — zwierza się kierownik zakładu Remontowo-Budowlanego przy spółdzielni — Edward Kunc. — Mieliliśmy do dyspozycji sześć osób i kilka łopat...

W rok później oddano do użytku pierwszą w powiecie bukalnię, potem drogi dojazdowe i ramię OSP dla gminy. Zbudowano mały magazyn zastępczy, buduje się nowe brojlernie, doprowadza wodę,

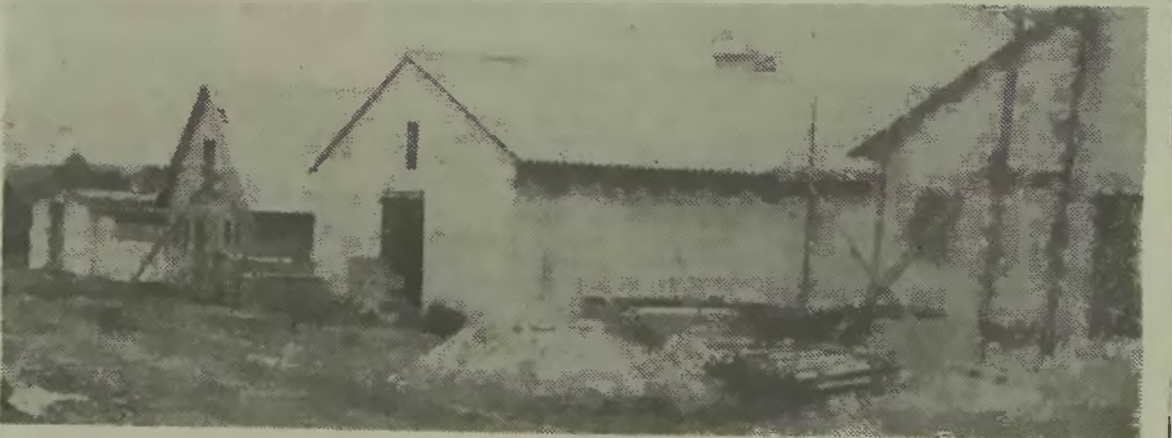
instaluje sieć kanalizacyjną. Plany są olbrzymie — wykonawcy sami przyznają, że przetrastali ich możliwości, chociaż wyniki wyraźnie temu przeczą. W każdym razie marzy się spółdzielcom „Plonu” rzeczywistość, której etykietką będzie wysoka produkcja zwierzęca (brojlerów i bukatów), daleko posunięta mechanizacja pracy i pełne zabezpieczenie potrzeb socjalnych załogi.

Na razie jednak każdy dzień wypelniony jest po brzegi uciążliwą pracą i denerwującymi problemami, związanymi z brakiem ludzi, maszyn, samochodów i... troski ze strony powiatowego oraz wojewódzkiego Zarządu Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych.

Wszystkie prace posuwałyby się znacznie szybciej naprzód, gdy-

byśmy — informuje prezes spółdzielni — mogli korzystać ze sprzętu innych spółdzielni. Ratuje nas wypożyczana na kilkanaście godzin wywrotka, jedna betoniarka, samochód dostosowany do przewożenia ludzi. Trzeba ściągać z odległych terenów, by zabezpieczyć front robót. Tymczasem trudno się z kimkolwiek dogadać, jak gdyby nikomu na tym nie zależało.

Czasami więc opadają ręce, ale zapal nie wygasa. Garstka aktywnych wierzy, że wysilek zostanie kiedyś nagrodzony sukcesem. Przypuszczamy, że sukces nastąpi szybko. Dostojny tata — Powiatowy Zarząd Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych — powinien sobie przebież przypominieć o swoim najmłodszym dziecku — dziegielowskiej spółdzielni. (Jala)



Nowe brojlernie, których cztery wybudowała w tym roku RSP „Plon” w Dziegielowie

WIELU MIESZKAŃCÓW naszego powiatu korzysta z dobrodziejstwa gazu. Nie we wszystkich jednak pomieszczeniach instalacje gazowe odpowiadają obecnym wymaganiom. W starych budynkach jest ona niejednokrotnie przestarzała, zaś w niektórych wykonana pro wizerzenie.

Aby zapobiec nieszczęśliwym wypadkom spowodowanym ułatnieniem się gazu ziemnego lub spalin, Zakład Gazowniczy kieruje do wszystkich użytkowników apel, aby przestrzegali na co dzień niżej podanych zasad.

● Sztucznie nawońniony gaz ziemny nie jest nietrującym, lecz duszącym i wybuchowym paliwem. Z tego względu każde pomieszczenie, w którym zainstalowane są urządzenia gazowe, musi posiadać sprawny, działający przewód wentylacyjny. Wywiewny, wyprowadzony nad dach budynku oraz otwory nawiewne w przegrodach budynku, umożliwiają napływ świeżego powietrza od zewnątrz, potrzebnego do bezpiecznego spalania gazu i utrzymania higienicznych warunków bytowania mieszkańców.

Niedopuszczalne jest zatem zatykanie otworów wentylacyjnych (nawiewnych i wywiewnych). Wszystkie piece kapełowe, ogrzewające indywidualne i centralne muszą posiadać szczelny przewód spalinowy, łączący wylot z piece z wyszczynionym przez rejonowego kominiarza przewodem kominowym.

Najczęściej przewód spalinowy wykonany jest z blachownicy rury, nie uodpornionej od wewnątrz powłokami antykorozyjnymi, i po kilkunastu latach ulega zniszczeniu, szczególnie od górnej, niewidocznej strony. Powstałe otwory umożliwiają wypływ spalin do pomieszczenia i mogą spowodować śmiertelne zatrucie osób tam przebywających.

Z tego względu nieodzowne jest, aby uprawnieni konserwatorzy sprzętu gazowego w czasie każdej bieżącej odbiorczych sprawdzali stan rur spalinowych, a w przypadkach jakiegokolwiek otworu, dokonywali wymiany przewodu. Zakładanie lat lukowania itp. jest zabronione, gdyż nie zapewnia trwałości remontu i szczelności rury.

● Nie mniej ważny jest stan

Uwaga użytkownicy gazu BĄDŹCIE OSTROŻNI

techniczny kurków, palników gazowych oraz podłączonych instalacji z urządzeniami. Codziennie używane kurki w piecykach gazowych ulegają stopniowemu wyczerpaniu i stanowią źródło ułatniania gazu.

● Elementy palników gazowych narażone są na zanieczyszczenia postrawami, prochem unoszonym przez powietrze, jak również ulegają korozji, wpływając na pogorszenie sprawności przyboru gazu, zło jego spalanie, w wyniku którego wydzielają się trujące, bezwonne tlenki węgla (czad). Użytkownicy niesprawnych urządzeń muszą nie przysposobiać, że przyczyną złego samopoczucia są właśnie palniki gazowe, które powodują okoplenie naczyni i nagrzewanie w piecach kapełowych. Spalający się w tych palnikach gaz posiada świeczkę, kółty płomień.

Wymienione wady powstają w czasie normalnej eksploatacji urządzeń i muszą być co najmniej dwa razy w roku usuwane przez uprawnionych konserwatorów.

● Poważne zagrożenie bezpieczeństwa stanowią połączenia węzłowe urządzeń z instalacjami. Elastyczne przewody gumowe lub z tworzyw sztucznych pękają, są palne, a starzejąc się, tracą swą szczelność i stanowią w przeważającej ilości przypadków jedyną powód ułatniania gazu i powstania wybuchów.

Obowiązujące przepisy techniczne nie zwalniają na dalsze eksploataowanie tego rodzaju połączeń instalacji z kuchenkami gazowymi i piecykami ogrzewczymi. Należy je bezwzględnie silikować.

● Zakazane jest również stosowanie przenośnych palników gazowych, jak wkładów do pieców kapełowych, kuchennych, ogrzewczych itp.

● Wszystkie paleniska gazowe winny być wyposażone w urządzenie zabezpieczające przed wypły-

wem nie spalonego gazu i przed każdym okresem grzewczym sprawdzane, czy sprawnie działają.

● Użytkownicy gazu mają obowiązek zlecić kompetentnym zakładom państwowym, spółdzielczym i rzemieślniczym przeprowadzenie oględzin, koniecznych napraw sprzętu gazowego, bowiem zgodnie z art. 6, 7 i 8 „Prawa lokalowego” ponoszą odpowiedzialność za szkody wynikłe z zaniedbań utrzymania wyposażenia lokali w pełnej sprawności technicznej.

● Dokonywanie zmian w układzie i wyposażeniu instalacji gazowych przez uprawnionych rzemieślników jest dozwolone jedynie za zgodą i wiedzą wynajmującego lokalu oraz dostawcy gazu na podstawie ważnej dokumentacji technicznej. Każda przebudowa instalacji musi być odebrana przez przedstawiciela dostawcy gazu i w ten sposób dopuszczona do dalszej eksploatacji.

● Cennym źródłem wskazówek w zakresie bezpieczeństwa użytkowania gazu jest instrukcja dostarczona przez dostawcę gazu każdemu odbiorcy. Ponadto wyczerpujące informacje na temat związane z gazyfikacją nowych mieszkań, remontami instalacji i urządzeń gazowych, bezpieczeństwa obchodzenia się z gazem, likwidacji nieszczelności i ułatniania się gazu udzielają telefonicznie w dni robocze w godzinach od 7 do 15 rozdziałnie gazu w Skoczowie (tel. 284) dla mieszkańców: Skoczowa, Grodca, Dobowa, Ustronia, Harbutowa, Nierodzimu, Lipowa i Wisły, zaś dla obywateli Cieszyńska rozdziałnie w tym mieście (tel. 229).

W pozostałym czasie, tj. od godz. 17 do 7 rano oraz w dni wolne od pracy zapytania i zgłoszenia można kierować do Zakładowej Dyspozycji Gazu w Bielsku-Białej, tel. 230-45, 48, 47 lub 992.

KANDYDATA, decydującego się na wybór zawodu kierowcy, podciąga — jak każdego młodego człowieka — „czar czterech kółek”, kręcących się tak, jak kate im on sam, siedzący za kierownicą. Wszyscy posiadacze samochodów i kierowcy doskonale wiedzą, ile daje to satysfakcji, przynajmniej w pierwszym okresie prowadzenia wozu.

Czy jednak kółka kręcą się rzeczywiście tak, jak im koło kierowca? Okazuje się, że niestety nie zawsze. I tu zaczyna się niebagatelny problem, który niejednego już zniechęcił do zawodowego prowadzenia kierowcy.

Jak wiadomo, niesprawność techniczna pojazdu jest jedną z najczęstszych przyczyn wypadków. Co do tego nikt nie ma wątpliwości. Panuje również absolutna jednomyślność co do tego, iż kierowca jest od trzaskania się o stan techniczny swego wozu.

Stwierdzenie tego rodzaju byłoby całkowicie słuszną, gdyby ów kierowca dysponował odpowiednimi urządzeniami pomiarowymi i diagnostycznymi. A tych jest niestety tyle, co kot napłakał. Pokutuje bowiem jeszcze ciągle całkowicie fałszywe mniemanie, że wszystko w samochodzie można zrobić „na oko” i „na wyczucie”. Upowszechniają również takie obiegowe opinie popularne publikacje z zakresu naprawy samochodów.

Niewątpliwie, zdjęcie koła i zalanieje dętki, zmiana oleju, wymiana żorówek, czy wiele innych drobnych napraw może się obejść bez skomplikowanych urządzeń diagnostycznych. Ale już regulacja świateł, ustawienie kół samochodu, sprawdzenie instalacji świetlnej lub prawidłowego ciśnienia w cylindrach silnika, robione systemem „na oko”, mogą doprowadzić i często doprowadzają do wypadków drogowych.

Coraz szerzej korzysta się oczywiście z napraw dokonywanych w wyspecjalizowanych warsztatach, na rozwój których nie sąp się, zwłaszcza w ostatnich latach, środków. Ale i to nie jest rozwiązaniem pewnym.

Pewien kierowca napisał w liście do Redakcji, że mechanicy nie wali mu oleju do dylerencjoli, choć miał odbyć kilkusetkilometrową podróż. W czasie drogi, zaniepokojony gwizdem i zgrzytami, zasięgał porady dwóch mechaników, którzy nic nie potrafili stwierdzić (!), choć wystoczyło przecież odkręcić korek wlewowy. W wyniku tego stanął na drodze w szarym polu. Dobrze, że obyło się bez wypadku...

Tak to jest z owym kręceniem kółek. Do tego, by były rzeczywiście posłuszne woli kierowcy, nie wystarczy sama umiejętność kierowania...

Właśnie — umiejętność kierowania. Problem ten rozdepto do rozmiarów slonia, podczas gdy w rzeczywistości ma rozmiary za ledwie myszy. Wiadomo powszechnie, że każdy po opanowaniu kółek, nie znojąc w przedmiocie umiejętności robi wszystko powoli i ostrożnie. Tak samo jest i z kierowcą. Gdy wszedł do samochodu po raz pierwszy po otrzymaniu prawa jazdy, jeździł na ogół bardzo uważnie. Dopiero z czasem, w miarę doskonalenia swych umiejętności, zaczyna jeździć szybciej, ale i pewniej.

Niewątpliwie są kierowcy starzy i doświadczeni, którzy nieostrożnie, żując i jeżdżąc nieostrożnie,

takich spotykamy również wśród cieszyńskich taksówkarzy, ale nie jest tak wielu, jak przedchodzących po jezdniach na prawdę z narażeniem własnego i cudzego życia.

Przepisy wprowadzają mówią, że wóz musi być sprawny i kierowca jest za to odpowiedzialny, ale coś, skoro brak części zamiennych i nigdy nie ma gwarancji, że samochód został naprawiony dobrze?

Przepisy mówią, że należy jeździć wolno i ostrożnie, ale czy to pomoże, jeżeli pieszy skoczy wprost pod koła samochodu jadącego z szybkością choćby tylko 20 kilometrów na godzinę?

Niestety istnieje powszechne przekonanie, że wszyscy kierowcy to piraci dróg. Wynikiem takiej postawy jest traktowanie ich jako potencjalnych przestępców.

GŁOS TYGODNIA CZAR CZTERECH KÓLEK

Zawód kierowcy wymaga, naszym zdaniem, swego rodzaju społecznej rehabilitacji. Właśnie w społecznym interesie — żeby trafił doń ludzie w pełni wartościowi, a co ważniejsze — żeby w ogóle starczyło kierowców. Złone są przecież perturbacje przedsiębiorstw nie tylko transportowych z zapewnieniem dostatecznej ilości kody.

A stosunek do kierowców bezpośrednich zwierzcików? Który z nich ma rozumienie dla taktu, że jego podwładny jest przepracowany, że pracuje dłużej niż to możliwe bez narażenia go na ryzyko wypadku? Mówi się, że jeżeli kierowca jest zmęczony, nie miał możliwości odpowiedniego wypoczynku, mo prawo odmówić wyjazdu. To prawda, ale ilu jest takich, którzy odważą się powiedzieć kierowcom: bazy czy szefowi transportu stanowczo „nie”?

To tylko niektóre z kłopotów cychających na kierowcy, jest ich daleko więcej. Mówimy tu o nich nie dlatego, by kogokolwiek do tego niezwykle pożytecznego zawodu zrazić, wprost przeciwnie. Trzeba jednak, żeby ludzie, którzy decydują się na sięgnięcie po kierownicę z zawodowym prawem jazdy w kieszeni, wiedzieli, że wkracają na ciemną drogę. A przede wszystkim trzeba, by inni nie kłóli no tej drodze dodatkowych kłód.

Ogromna większość naszych kierowców to ludzie solidni i zochowani w swoim zawodzie. Bo mimo wielu obiektywnych, kręcenie kierownicę jednak bardzo wciągają i dostarczają przyjemności. Bo jest to bardzo męski zawód.

Recydywa nie popłaca

Sprawa napadu za krótkimi

Akcia kierowania przez Wydział Zatrudnienia Urzędu Miejskiego w Cieszyźnie do zakładów pracy w Cieszyźnie, które skorzystały z dobrodziejstwa amnestii, zbliża się ku końcowi. Ołbrzymia większość amnestiowanych zrozumiała w pełni sens tego aktu łaski i wykorzystala szansę zerwania ze swą niechlubną przeszłością, włączając się w swych nowych zakładach pracy w nurt twórczego wysiłku ich załóg.

Nie wszyscy jednak docenili wielkość czynu, z jaką zostali potraktowani. Są i tacy — aczkolwiek nieliczni — którzy zdążyli już ponownie wejść w kolizję z prawem. Powracający na drogę przestępstwa, traktowani są przez organa śledcze i wymiaru sprawiedliwości z całą surowością, a postępowanie w tego rodzaju sprawach prowadzone jest w sposób szczególnie szybki.

Przekonał się o tym mieszkaniec Cieszyńska, Jan Salachna, który po zwolnieniu z zakładu karnego na mocy amnestii cieszył się wolnością i niecierpił niepełne dwa miesiące. W godzinach wieczornych dnia 27. 8. 1974 r. dokonał bowiem w stanie nietrzeźwym napadu rabunkowego na powracającego z pracy do domu kierowcę PKS Bogdana M. Uderzył go w głowę, pozbawił go przytomności i zabrał mu portfel z pieniędzmi i dokumentami.

Przypadkowo kierowcy samochodu Tadeusza Justa — pobity Bogdan M. Komendy Powiatowej MO.

W podjętą sprawę, bezwzględnie wyruszyła grupa funkcjonariuszy, którzy już w pół godziny po napadzie zdolali ująć Jana Salachnę.

Sledstwo przeprowadzone zostało w czasie 6 dni, zaś w 7 dniu prokurator skierował akt oskarżenia do Sądu Powiatowego w Cieszyźnie.

Dnia 15. 10. br. Jan Salachna został skazany za swój czyn na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, grzywnę 1200 zł oraz utratę praw publicznych na okres 4 lat, a nadto orzeczono na jego temat nadzór ochronny na 3 lata, który wykonywany będzie po odbyciu kary przez skazanego.

Wyrok ten nie jest jeszcze prawomocny, gdyż prokurator zapowiedział od niego rewizję.

Nader szybka akcja organów śledczych i wymiaru sprawiedliwości spotkała się z pełnym uznaniem społeczeństwa. Nasze prawo i polityka kar na uwzględnia w szerokim zakresie potrzeb wychowawczych oddziaływa na ludzi, którzy dopuścili się przestępstwa. Sprawa Jana Salachny wskazuje jednak dobitnie, że osoby powracające na drogę przestępstwa, jak również sprawcy groźnych przestępstw nie mogą liczyć na łaskę względy. Będą oni ścigani i karani w sposób surowy oraz maksymalnie przyspieszony.

WROCŁAW — LIBAN, via — NRND, CSRS, Austria, Jugosławia, Bulgaria, Turcja, Syria, flaktem 125. Wyjazd 27 lipca, powrót 31 sierpnia 1973.

Płenna wycieczka turystyczna. Odbył ją dwójka nader utytułowanych naukowo panowie — Józef L. i Zbigniew R. Tylko zażyczyli, gdyby nie smutny finał tej eskapady, który nastąpił 29 marca br. Nieprawomocnym jest wyrok Józef L. skazany za stan na rok pozbawienia wolności oraz czterdziestu tysięcy złotych grzywny. Zbigniew R. ukarano obmowa miesiącami pozbawienia wolności i 25-tysięczną grzywną. Karę pozbawienia wolności zawieszono na 3 lata. Oprócz tego obaj oskarżeni utracili na rzecz Skarbu Państwa przedmioty pochodzące z przestępstwa, to znaczy półtora kilograma szlachetnych kamieni syntetycznych, kilka pierścieni i złotych wisiorków, łącznej wartości 165 tysięcy złotych.

I tak, tylko przy pomocy wspomnianego wyroku wprowadził P.T. Cieszyńskich w świat sprawy dotyczącej ułatniania przemytu. Jeśli idzie o stan faktyczny, wystarczy uzupełnić te informacje w kilku zdaniach. Po prostu, krytycznego dnia nasi turyści dokonywali ostatnie kilkadziesiąt metrów do granicy w Cieszyźnie. A właściwie granicę kilkudziesiąt metrów dopchali auto własnymi siłami. Albowiem jak na złość odmówiło posłuszeństwa. Skorzystali z wszelkich ulg celnych, uwiązali w stosownych deklaracjach przywoz z zagranicznej odzieży o wartości 10 tysięcy złotych, Wazelko celnicy, ludzie jak wiadomo urzędowo nieuprzedzeni, dokonali szczegółowej rewizji dobiegłej turyści, a także ich pojazdu i w efekcie znaleźli sporo towaru — jak wyżej.

Podjętymi o przemyt turyści nie niezapamiętali rzeczywistych realiów, spowodowanych zderzeniem z prawem ułatniania auta. I to byłoby w zasadzie wszystko, co dotyczy okolo-

liczności, rodzaju przestępstwa i jego końcowego rezultatu.

Od tej lakończej informacji pragnę przejść do zadumań natury matematycznej. Przypuszczam — że to sprzeczność. Wypowiadać się na temat matematyki nie mam prawa. Strasznie takowe dawno dawno temu, kiedy świadectwo dojrzałości uzyskałem i tylko dzięki wielkośćności moich gimnazjalnych profesorów.

Zastąpmy słowo matematyka prostymi rachunkami plus chiński rozsadek. W tym jestem dość mocny, jak zresztą znakomita większość rodaków. Żeby wszelako takowych rachunków dokonać konieczny jest odwołanie się do bardziej szczegółowych ustaleń śledztwa.

Otóż wyjeżdżając z Wrocławia Józef L. dysponował 300 dolarami i 2500 złotych, Zbigniew R. miał 350 dolarów i 600 marek zachodniemieckich z konta bankowego. Dolar i marki poszły na zakup prezentów oraz syntetycznych kamieni i stochy wyrobów. Pieniądzy polskie wymienili oskarżeni, przejeżdżając przez kraje demokracji ludowej, a nadto przywieźli legalnie, konkretnie Józef L. 4 tys. sztynglow austriackich uzyskanych ze sprzedaży na Wiedniu kryształów, także srebrną wywiezionych legalnie z kraju. Z tego wynika rachunek prosty. Turyści żyli przez okrzygi miesiąc u obcych, w większości kapitalistycznych krajach, powietrzem... Świadczy o tym rachunek, przeczy chiński rozsadek, ale pozostaje refleksja...

Ja typu — jak się chce, to się może... przeleć z pustego w próżnię! To są jednak przemysłowa teoretyczno-dogmatyczne. Od nich wychodząc ośmielę się wrazić drobny kamień do ogrodu oskarżyciela publicznego. A mianowicie. Do aktu oskarżenia, który został sędzią wyznaczony 31 października ubiegłego roku załączono — dokonana 27 października — wycenę przedmiotów przestępstwa przez Urząd Celný w Cieszyźnie

tego typu — jak się chce, to się może... przeleć z pustego w próżnię! To są jednak przemysłowa teoretyczno-dogmatyczne. Od nich wychodząc ośmielę się wrazić drobny kamień do ogrodu oskarżyciela publicznego. A mianowicie. Do aktu oskarżenia, który został sędzią wyznaczony 31 października ubiegłego roku załączono — dokonana 27 października — wycenę przedmiotów przestępstwa przez Urząd Celný w Cieszyźnie

Ja rozumie, że prokurator ma prawo mieć zaufanie do ustaleń powołanych urzędów, ale już Goethe reki: „teoria, przyjacielu mój, jest szara, ale wiecznie zielone jest drzewo życia”. Zaczęłam mając pełne zaufanie do ogólnych, teoretycznych szacunków ujętych w biuletynach, należy zakładać w każdym przypadku poprawki i na to, że wiedza biuletynowa za punkt wyjścia przyjmujemy stany optymalne, zaś w rzeczywistości jeden szlachetny kamień drugiemu nie równy.

W rezultacie nic się nie stało, ale stać się mogło... Konkretne, ustalenia śledztwa okazały się dla oskarżonych krzywdzące i wolno domniemywać, że w tej sprawie prokurator zapomniał o zasadzie stosowności, iż winien brać pod uwagę nie tylko okoliczności dla sprawy niekorzystne, ale i te, które mogą mieć wpływ na łagodniejsze potraktowanie.

I wreszcie, żeby te refleksje na temat rachunków doprowadzić do końca, jeszcze jedno. Obaj oskarżeni zostali zwolnieni z pracy. Mniej niż o Józefa L. Inżynier magister, z równym pożytkiem zostanie zatrudniony gdzieś indziej. Ale Zbigniew R. jest nie tylko lekarzem, ale doktorem, adiunktem, wybitnym histopatologiem. Uczelnia, której był mianowanym filarem, poniesie wrz z jego dymisją wielkie straty. Popiełnił głupstwo — zgodził się na zwolnienie — oczywiście! Czy jednak między moralnością i histopatologią jest aż tak nierozdzielny związek, że opłaci się tracić wartości znacznie, nieporównywalnie więcej niż te kilkadziesiąt tysięcy złotych, będące przedmiotem przestępstwa? Umówmy się — przestępstwa nie tak znawo kręćco hańbiącego. Ja sam znam przemysłników z wyrokami, którym skazanie nie przerwało kariery np. sportowej. Czyżby naukowca szanujla mniej? Może się myli, ale wyprodukowanie autentycznego naukowca kosztuje więcej niż równie znakomitego pikarza, szapniska czy koszykarsza. I ten rachunek — biorąc rzecz na logikę — warto by też brać pod uwagę.

„TURYSTYKA” I RACHUNKI

Zmagania szkolnych pięcioboistów

Ponad 700 dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych wzięło udział w tradycyjnych zawodach pięcioboju lekkoatletycznego.

Powiatowy finał tej imprezy odbył się niedawno na stadionie wiański „Startu”. Zarówno wśród dziewcząt jak i chłopców pierwszą lokatą przypadła młodemu lekkoatlecie ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Cieszynie. Podopieczni mgr Józefa Ociekiewicza i Janiny Żyły okazali się zdecydowanie najlepszymi. Dziewcząt zgromadziły na swoim koncie 865 pkt., wyprzedzając Zbiórca Szkoły Gminnej w Istebnej (782 pkt.), SP-3 Ustron (779 pkt.), ZSG Brenna (777 pkt.), ZSG Hażlach (716 pkt.) i SP-3 Skoczów (694 pkt.).

Natomiast chłopcy z SP-9 wyprzedzili w punktacji zespołowej SP-1 Skoczów o ponad 100 pkt.

Trzecie miejsce przypadło lekkoatlecie z SP-1 Wisła (688 pkt.), a następnie: ZSG Istebna i ZSG Golezów (po 682 pkt.) oraz ZSG w Brennej (678 pkt.).

A oto najlepsze lekkoatletki powiatu: Mariola Michalska (SP-3 Ustron), słynna alpejka, rewelacja ostatniego sezonu narciarskiego, zdobyła w sumie za biegi na 100 i 300 m, skoki w dal i wżwyt oraz rzut kulą — 223 pkt. Dalsze miejsca zajęły Grażyna Rudulka (SP-9 Cieszyn) — 204 pkt., Grażyna Kawulok (SP-1 Istebna) — 194 pkt., Grażyna Chybińska (Strumień) — 193 pkt., Renata Sekula (SP-3 Ustron) — 177 pkt. i Lidia Odepa (Kończyce) — 173 pkt.

W grupie chłopców punktacja wygląda następująco: Krzysztof Penkala (SP-9 Cieszyn) — 257 pkt., przed swoim kolegą szkolnym Bogdanem Seklem — 236 pkt., Bogusławem Kurtyką —

205 pkt. i Krzysztofem Dudkiem — 180 pkt. (oba z SP-1 Skoczów) oraz Edwardem Sztuchlikiem (SP-Pogwizdów) — 180 pkt. i Henrykiem Stokłosa (SP-Golezów) — 178 pkt.

Impreza wiańska jeszcze raz potwierdziła „dobrą robotę sportową” w takich szkołach, jak SP-9 Cieszyn, SP-1 Skoczów, SP-1 Wisła, SP-3 Ustron, SP-1 Istebna i SP-1 Brenna. Tradycyjnie już w zmaganiach w różnych dyscyplinach sportowych wychowankowie tych placówek zajmują czołowe lokaty, gromadząc cenne punkty w rywalizacji o tytuł najbardziej usportowionej szkoły w powiecie. Współtwórcami tych sukcesów są wychowawcy-nauczyciele: Józefa Ociekiewicza, Tadeusza Maciejewskiego, Adam Niemczy, Janina Żyła, Alojzy Poltyn, Paweł Szalbut, Karol Ochman, Maria Olisar, Helena Musiol i wielu innych. (PaCz)



Jedni z najlepszych modelarzy z Istebnej. Od lewej: Jerzy Worek i Stanisław i Jerzy Hubkowie. • Fot.: Archiwum.

Udany rok modelarzy

Już 15 lat działa szkoła modelarska przy Szkole Podstawowej im. Jurija Gagarina w Istebnej. W tym okresie chłopcy spod bezkrytycznej groni zrobili prawdziwą furorę w tej dyscyplinie sportu. Znaleźli się w gronie najlepszych w kraju, brali udział w zawodach zagranicznych, walcząc jak równi z równymi z członkami kadry narodowej.

Ostatnio podopieczni Tadeusza Maciejewskiego zebrał się po raz ostatni w tym roku, aby podsumować miniony, niezwykle udany sezon oraz zademonstrować mieszkańcom Istebnej swoje mistrzowskie modele.

W kończącym się roku modelarzy z Istebnej uzyskali następujące wyniki: na zawodach w Bydgoszczy, gdzie startowała cała czołówka krajowa, nasi chłopcy wygrali bezapelacyjnie w raketach czasowych. Pierwszym był Jan Suszka, Edward Legierski uplasował się na trzecim miejscu, a Jerzy Worek był piątym. W raketoplanach Józef Gorzka był drugim, a jego kolega, Jan Suszka, trzeci. W makietach rakiet Stanisław Hubka był trzeci, a Edward Legierski czwarty.

Kolejny sukces zanotowali uczniowie ze Szkoły im. Jurija Gagarina na III Międzynarodowych Zawodach Młodych Techników w Bratysławie (CSRS). Brało w nich udział dwóch reprezentantów z Istebnej: Stanisław Hubka i Jan Gusska. Pierwszy z nich zajął w punktacji ogólnej czwartą lokatę, a drugi piątą.

Na mistrzostwach Polski w Toruniu Jerzy Worek zdobył tytuł mistrzowski w modelach rakiet czasowych. W kategorii makiet tytuły mistrzowskie rozdzielił między siebie Stanisław Hubka, Jerzy Worek i Andrzej Mikolajczyk.

Podobnie było na X Ogólnopolskich zawodach modeli rakiet LOK w Pinczowie. W raketach czasowych modelarzy z Istebnej zajęli trzy pierwsze miejsca. Wygrał Stanisław Hubka przed Edwardem Kuczką i Andrzejem Mikolajczykiem. Ta sytuacja powtórzyła się w makietach rakiet.

Jak już podawaliśmy, dwóch modelarzy z naszego powiatu: Stanisław Hubka i Józef Gorzka zostali powołani do kadry narodowej i miało reprezentować nasz kraj na mistrzostwach świata w Dubnie (CSRS). Jednak z „braku funduszy” nie wyjechali oni z ekipą na zawody. A szkoda, gdyż byli w swojej klasie najlepsi. (cz)

Zawody na Równicy

W trudnych warunkach, przy padającym deszczu i w chłodzie, odbyły się na Równicy tradycyjne biegi przełajowe i wyścigi kolarskie. Impreza zakończyła się pełnym sukcesem zawodników LZS Cieszyn.

W biegu pań na 4 km triumfowała Anna Niemczyk z wiańskiego Startu, zaś najlepszym na 8 km wśród seniorów okazał się Juliusz Walsz z BBTs Bielsko.

Blisko 20 kolarzy stanęło na starcie wyścigu, który prowadził drogami Jaszowa na Równicy. W seniorach zwyciężył W. Kubańczyk, juniorach — Fr. Duda, a w młodzikach Zb. Gallis (wszyscy LZS Cieszyn).

W sumie impreza była udana. Najlepsi otrzymali dyplomy i pucharki ufundowane przez Bolko-Kantora. Szkoda tylko, że tak mało zawodników spróbowało swoich sił w biegach przełajowych. Takie właśnie zaprawy przed sezonem zimowym są świetnym sprawdzianem formy przed zmaganiem na śniegu. Liczymy, że na podobnych zawodach w listopadzie liczba startujących biegaczy będzie znacznie większa. (cz)

Lekkoatletyczne ostatki

W ramach przygranicznych kontaktów sportowych na stadionie w Wiale odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których zmierzyły się zawodniczki KS Cieszyn i III-ligowej Kovony Karwina. Mityng ten wygrały nasze lekkoatletki w stosunku 49:46.

A oto zwyciężczynie w poszczególnych konkurencjach: 100 m — Malinkowa (Kovona) — 13,2 sek., 200 m — Kowalik (KS) — 28,8 sek., 400 m — Hellerova (Kovona) — 1,17 min., 800 m — Cieślak (KS) — 2,38 min., 4 x 100 m sztafeta KS Cieszyn — 55,8 sek., skok w dal — Malinkowa — 4,85 m, skok wżwyt — Miketa (KS) — 1,39 m, dysk — Michałowa (Kovona) — 10,75 m. Ta sama zawodniczka wygrała dysk wynikiem 43,05. W konkurencji tej cieszyńska miotaczka Aniela Ciz ustanowiła nowy rekord powiatu, rzucając dyskiem na odległość 40,23 m. W oszczepie triumfowała Borkala (KS) — 39,58 m.

Nadal w doskonałej formie znajduje się biegaczka cieszyńska Mirosława Werner, która ostatnio przebiegła na zgrupowaniu kadry w Bydgoszczy. Tam właśnie przebiegła on 400 m w czasie 52,6 sek.

W ostatnich zawodach lekkoatletycznych, które przeprowadzono w ramach Lig Juniorów w Krywałdzie cieszyńscy zawodnicy uzyskali kilka dobrych wyników. W rzucie oszczepem Ryszard Grundzdek (mistrz Polski młodzików w tej konkurencji) uzyskał wynik 69,60 m, a jego koleżanka klubowa Jadwiga Borkala — 47,80 m. Aniela Ciz rzuciła dyskiem na odległość 38,76 m, Grzegorz Podziński skoczył wżwyt 170 cm, a Mirosława Werner przebiegła 800 m w 2,03 min.

W punktacji zespołowej zwyciężył MKS-AZS Beskidy — 359 pkt., przed ROW Rybnik — 331 pkt., KS Cieszyn — 165 pkt., Unia Krywałd — 143 pkt., Iskra Pszczyna — 110 pkt., Pogonia Nowa Ruda — 48 pkt. i Naprzódem Rydułtowy — 47 pkt.

Obradowało Kolegium PZM

Niedawno obradowało w cieszyńskim Ośrodku PZM II Kolegium Zarządu Działalności Gospodarczej Polskiego Związku Motorowego, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich województw w kraju. Tematem tej gospodarczej narady były sprawy inwestycyjne PZM.

Podczas dwudniowych obrad goście zwiedzili cieszyński Ośrodek, należący do produkujących w województwie, graniczną Delegaturę PZM, motole oraz obejrzeli zabytki Cieszyna i miejscowości wypoczynkowe w Beskidach. (cz)

Mistrzowie PZKO na rok 1974

Finałowy mecz siatkarzy polskich za Olzą, walczących o tytuł mistrza PZKO na rok 1974, zakończył się zwycięstwem zawodników z Gródka. Pokonali oni drużynę z Ligotki

w stosunku 2:1. Na dalszych miejscach znalazły się drużyny z Mostów kolo Jablonkowa, Bystrzycy i Oleskiego Cieszyna. (K)

FABRYKA SPRZĘTU ELEKTROGRZEJNEGO

termika

„Domgos”

CIESZYN, ul. Stawowa 6

oferuje:

NOWOCZESNE ARTYKUŁY TERMOTECHNIKI BYTOWEJ

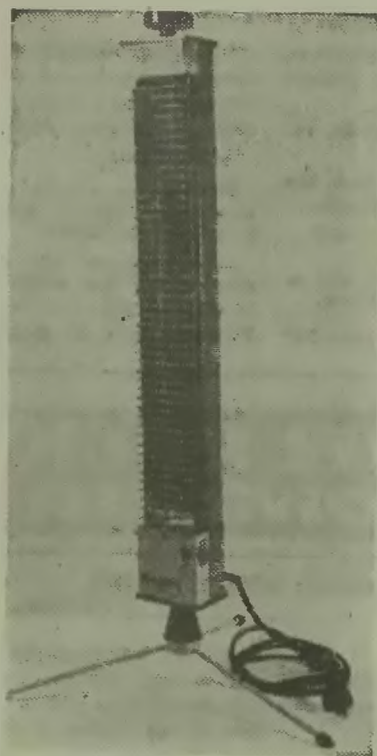
oznaczone znakiem jakości „1” jak:

- OGRZEWACZE wewnętrzne, przewiewowe z imitacją żarzenia, termowentylatory oraz ogrzewacze promiennikowe
- KUCHENKI osłonięte, kryte, podręczne i z regulacją temperatury
- CZĘŚCI ZAMIENNE do kuchenek i ogrzewaczy oraz żelazek elektrycznych
- ELEMENTY GRZEJNE KOMPLETNE IZOLOWANE
- SPIRALE GRZEJNE 300 W, 350 W, 400 W, 450 W, 500 W, 600 W, 700 W, 800 W, 1000 W wykonane z drutu oporowego „Kanthal”.

NASZ ZNAK FIRMOWY

GWARANCJĄ DOBREJ JAKOŚCI

146kr



Katowicki Kombinat Inżynierii Miejskiej Zakład Inżynierii Nr 6 w Bielsku-Białej

podaje do ogólnej wiadomości, że w związku z prowadzonymi robotami kolektora sanitarnego dla budującej się Elektrociepłowni w Skoczowie.

UL. GÓRNY BÓR BĘDZIE ZAMKNIĘTA dla ruchu kołowego do końca listopada br.

151kr

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAMIENIĆ mieszkanie kwaterekowe, 2 pokoje z kuchnią (ogród) w Jedlinie Zdroju k. Wałbrzyska na pokój z kuchnią w Skoczowie. Władomoc: Skoczów Targowa 24/7. 019206

ZAMIENIĆ M-4 spółdzielcze w Śremie (pomańskie) na mieszkanie w Cieszynie. Władomoc: Kuczyński, Cieszyn pl. Dominikański 4. 019306g

MIESZKANIE kwaterekowe, duże, w centrum Cieszyna zamienić na podobne w Bielsku-Białej. Otwarty przesłać do redakcji pod „zamiana”. 019301g

30 ARÓW POŁA z prawem zabudowy i zatwierdzoną lokalizacją — sprzedam. (Całość ogrodzona, w tym część sadu). Władomoc: Bronisław Zajdel, Cieszyn, ul. Reymonta 87 (Błogocice). 019307g

SAMOCHOĆ ciężarowy Star 35, samowytładowczy — sprzedam. Cieszyn, tel. — 391. 019306g

WARSZAWĘ 223, rok 1970, stan b. dobry — sprzedam. Cieszyn, tel. 19-95 w godz. 18.00—20.00. 019299g

FIATA 1500 (luty 1973) sprzedam, lub zamienię na ciężarówkę. Betoniarstwo — Mokrysz Golezów. 019305g

CIĄGNIĘ z silnikiem 8-320, ropniak, oraz młoda krowa sprzedam. Antoni Machaj, Kończyce - Rudnik 85. 019303g

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, welonów, peleryn. Rolńska, Bielsko, Magi 14 (boczna Krasińskiego). g-31900

PRZYJMĘ kobietę zamieszkałą w Cieszynie, do zbioru plecaków. Dogodny czas pracy. Zgłoszenia: Uprawa Plecaków — Cieszyn, ul. Szeroka 1. g-19288

„Wiecej sportu na uczelniach”

Pod takim hasłem przebiegać będzie rozpoczęty niedawno nowy rok akademicki. Działacze i organizatorzy studenckiego sportu zapowiadają wielką ofensywę w upowszechnianiu wychowania fizycznego, sportu i rekreacji wśród młodzieży studenckiej.

W nowym programie zaplanowano dla każdego studenta minimum jedną godzinę zorganizowanych ćwiczeń fizycznych dziennie. Główny akcent zajęć przeniesiony został na wspólnodziałalność i rekreacyjne formy zawodów sportowych. Szanse porównania sił i zdrowej rywalizacji otrzymują wszyscy, i tylko od młodzieży i ich opiekunów zależy, jak wielokrotnie zostaną stworzone im możliwości.

Nowy program przewiduje ciągu najbliższych dwóch lat wprowadzenie obowiązkowych zajęć z wychowania fizycznego i sportu na wszystkich latach studiów. Planuje się również uczestnictwo studentów przynajmniej w dwóch obozach sportowo-turystycznych w okresie pobytu na uczelni. Jedną z obowiązkujących form programu sportowego będzie „Bieg po zdrowie” na specjalnie budowanych „ścieżkach zdrowia”.

Warunki do uprawiania sportu przez cieszyńskich studentów są skromne. Brak dobrych boisk do gier zespołowych oraz braku sali gimnastycznej przy Filii US w znacznym stopniu utrudniać będzie organizatorom życia sportowego na uczelni realizację zadań nowego programu. Również obiekty klubowe na terenie Cieszyna są w opłakanym stanie. Główny stadion KS Cieszyn jest w remoncie, zaś boisko Pod Wałką nadaje się tylko do gry w piłkę. Brak basenu krytego, sztucznego lodowiska — to dodatkowe kłopoty na okres zimowy.

Trzeba więc będzie korzystać z tego, co jest dostępne. Wykorzystywać tereny zielone na zabawy sportowe, biegi itp., a zimą na narciarstwo i saneczkarstwo. Odważniejszych będzie można zaciągnąć na strome stoki do Wisły, Ustronia i Brennej. Już trzeba pomyśleć o przygotowaniu placu pod naturalne ślizgawki i małe lodowisko. (cz)

piłka nożna

KLASA MIĘDZYPOWIATOWA

Derbowy pojedynek KS Cieszyn — Cukrownik Chybie zakończył się po nerwowej grze wynikiem bezbramkowym. Lekka przewaga miłoś gospodarczej, lecz w sumie sytuacji podbramkowej (dla obu drużyn) była znikoma. Przed spotkaniem odbyła się uroczystość pożegnania 7 zawodników KS Cieszyn, którzy zakończyli karierę zawodniczą, a to: Dziaduński, Tatus, Matloch, Sikora, Krogulewski, Krupa i Sowa.

KLASA A

W klasie A z naszych drużyn tylko Wisła Strumię pokonała LZS Komorowice 1:0, a bramkę strzelił Ferenc. Orzeł Zabłocie zremisował z Walcownią Czechowice 1:1. W pozostałych spotkaniach reprezentant naszego powiatu przegrał swe mecze. Najbardziej pechowcem — Kuźnia Ustron, przegrywając w Przemyśle i Iskrą 1:0, tracąc bramkę w ostatniej minucie. Sedzia nie uznał dwóch prawidłowych bramek dla kuźni. Beskid Skoczów w ciągu całego meczu nie oddał ani jednego strzału na bramkę w Boleszowach i przegrał 0:2. Bromotnej klasie doznał Wicher Kiczycze z Górnikami Czechowice przegrywając u siebie 0:71.

KLASA B

W klasie B Olza Pogwizdów awansowała na trzecie miejsce, wygrywając w Nierodzim 2:1. Bramki uzyskali Zurek i Cogen. W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: Spółnia Marklowice — Beskid II Skoczów 3:0 (wo), KS II Cieszyn — Beskid Brenna 2:0, LZS Kończyce Małe — Byskawica Drogomyśl 3:0, LZS Pruchna — LZS Kończyce Rudnik 3:3, Olimpia Golezów — LZS Bąków 3:1, Kolejarz Zembrzydowice — LZS Smoradz 2:1.

KS Cieszyn	0 13 23:0
Spółnia Marklowice	0 12 17:0
Olza Pogwizdów	0 12 22:22
Byskawica Drogomyśl	0 11 27:15
LZS Bąków	0 11 15:13
LZS Nierodzim	0 10 20:18
LZS Kończyce Małe	0 9 12:9
LZS Pruchna	0 9 12:25
Olimpia Golezów	0 8 16:24
LZS Smoradz	0 7 18:10
Kolejarz Zembrzydowice	0 7 12:15
Beskid Skoczów	0 7 13:23
Beskid Brenne	0 6 19:16
LZS Kończyce Rudnik	0 6 17:23
KB	

UWAGA MIESZKAŃCY WSI!

W placówkach pocztowych w waszym powiecie możecie nadać kupony **Toto-Lotka i Malego-Lotka**

Mały wydatek — duży pożytek. Od 1 listopada br. co tydzień dwa losowania.

150kr

GŁOS
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się w wersji WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Mińska 1, 40-088 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 21, 40-083 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GORZKOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZAK, Jadwiga LAJCHOWA, ADRES REDAKCJI: ul. Meulacha 10, 43-600 Cieszyn. TELEFON: 13-22 i 13-33. TELEKS: 83539. GŁOS PL WARUNKI PRENUMERATY: ogłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Pozostałe, mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur samowolą orenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: roczne 28 zł, półroczne 15 zł, kwartalnie 13 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wrońska 23, 00-619 Warszawa, konto PEO nr 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następujący. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 28067. Nakład: 23.000 egz. Zam. 3320/74.

RARYTASY

Od trzech miesięcy ani w sklepach WSS Ustronia, ani w tamtejszych kioskach „Ruch”, handlujących jak wiadomo czym się da, nie można nabyć... butelkowych smoczków do karmienia niemowląt. Jedni wymawiają się na drogich, zamiast zlikwidować czym prędzej ten uciążliwy niedobór w handlu. Mamy nadzieję, że ustronscy zaopatrzeniowcy nie będą się starali nas przekonać, iż poszukiwane smoczek należą do towarów... rarytasowych?

ZABRAKŁO WODY?

W tym roku basenik wo-

kół staty cieszynskiego Floriana pozbawiony był wody. Wprawdzie wkrótce nadejdą mrozy i pisanie na ten temat jest niejako „mustardą po obiedzie”, ale warto podsunąć gospodarzom miasta projekt uporządkowania się z problemem w roku przyszłym. Można mieszkańcom Rynku, ba, całego śródmieścia, by z nastaniem wiosny... naznaczyć wody w wiaderkach, konewkach i w czym się da. Tym sposobem gospodarzom ubędzie jeden z



trudnych do rozwiązania problemów...

CHODZI O NIEWIELE

Stary odcinek ul. Żwirki i Wigury w Cieszynie jest bardzo krótki, ale za to posiada nawierzchnię, pamiętającą jeszcze czasy wybudowania tej drogi. Stąd iluzoryczny, wyboje, wukroty. Dobudowany odcinek posiada natomiast as-

faltową nawierzchnię, zdecydowanie kontrastującą ze starą. Może dążyć się umieszczać w planie remontu ulicy Żwirki i Wigury i załać asfaltem uciążliwe werty?

FETOREK

Przy pl. Inwalidów Wojennych 9 w Cieszynie, w głębokim podwórzu pracuje na pełnych obrotach marmarna WSS. Tu wytwarzane są kielbasy, salcesony, paszety i inne wyroby wędliniarskie.

Wytwórnia żywi nie tyl-

ko mieszkańców Cieszyna i okolicy, ale także liczne zastępy... szczurów, żerujących na poprodukcyjnych odpadach. Szczególnie dużo jest tu kości zwierzęcych, które nie wywołane w porę, czyli zgodnie z przepisami, zatrzymują się w paskudnym fetorem. Mieszkając tu ludzie, którzy od lat nie otwierali okien swych mieszkań. Sytuację pogarsza fakt, iż bункier przeznaczony na gromadzenie kości jest niesprawny, a jego przykrywy zwykle są potwierane. (tk)



Z CYKLU NASZE DZIECI: 3-letnia Elżbieta Gross z Cieszyna. ● Fot.: Wiesław H. Radwański.



Z NASZEGO archiwum

Dzisiejsze archiwalne ilustracje starego Cieszyna przedstawiają fragmenty panoramy miasta z początkowego okresu naszego stulecia. ● Powyżej: widok z nie istniejącego jeszcze wówczas Łasku Miejskiego na część ul. 1 Maja, skarpy nad Przykopy oraz pierwsze budowle dzisiejszego Cieszyna. ● Poniżej: na przednim planie bulwary nad Olzą z dobrze utrzymanym parkiem (w obecnym Czeskim Cieszynie) oraz fragment starego Cieszyna. ● Reprodukcje wykonał Tadeusz Kopoczek.



WYCIECZKOWE szlaki dla wytrwałych

JAK NAS POINFORMOWANO w cieszynskim Oddziale PTTK, ruch turystyczny w roku obecnym nie osiągnął pułapu sezonu ubiegłorocznego. Zasadniczymi przyczynami zahamowań w wymiarach wczasowo-turystycznych pomiędzy poszczególnymi regionami Polski były obowiązujące w pierwszym kwartale ograniczenia transportowe oraz zmienna, nadzwyczaj kapryśna pogoda.

W rezultacie w przebiegu trzech minionych kwartałów zorganizowano 184 lokalnych imprez turystycznych dla 64 tysięcy osób. W analogicznym okresie roku ubiegłego wycieczek, wczasów i obozów skorzystało 72 tysiące turystów.

Odpowiednio mniejsze było także tegoroczne uczestnictwo mieszkańców naszego terenu w wycieczkach poza region.

Z obliczeń wynika, że wiek sześćsetny turystów na naszym terenie stanowią goście spoza powiatu. Dla zabezpieczenia ich potrzeb PTTK dysponuje 1300 miejscami noclegowymi rozmieszczonymi w 10 stacjach turystycznych (Wisła, Ustroń, Istebna) i budynkach prywatnych. Zarówno stacje jak i właściciele kwatery prywatnych, w ramach swoich możliwości organizują żywienie dla uczestników wycieczek i wczasowiczów.

W ostatnich dniach ruch turystyczny prawie zupełnie zamarł. Na trasach pojawiają się tylko nieliczne grupy wytrwałych i zahartowanych piechurów. Nasze atrakcyjne szlaki ożywiają się znowu najprawdopodobniej w zimie. (jl)

CO NOWEGO W KLUBIE HOBBYSTÓW?

Cieszynski Klub Hobbyistów, zrzeszający obecnie ponad 200 członków, w tym honorowych ze Związku Radzieckiego, CSRS, NRD, Szwecji i Kanady, czyni przygotowania do V Targów Staroci, które odbędą się za kilka tygodni, oraz walnego zebrania w celu podsumowania wyników działalności i wyboru nowej Rady Klubu.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, iż Cieszynskiemu Klubowi Hobbyistów powie-

rzona zostanie organizacja Zjazd Związków Kolekcyjnych w Polsce. Zjazd taki przewidziany jest na wiosnę w roku przyszłym.

Kolejne mini-targi staroci odbędą się dnia 22 bm, o godz. 17 w Płynie Muzeum przy ul. Regeera 6 w Cieszynie. Natomiast dnia 5 listopada, na kolejnym comiesięcznym spotkaniu, omawiane będą ważne sprawy organizacyjne. (tk)



ZŁOTE GODY

Piękny jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodzili niedawno Zuzanna i Jan Moskalowie z Cieszyna.

Na uroczystość złotych godów zjechało trzech synów z żonami, trzy córki z zięćmi, jedenastoro wnucząt i jeden prawnuczek.

Państwo Moskalowie całe swoje długie i szczęśliwe życie małżeńskie poświęcili na pracę i wychowanie dzieci. (jl)

Przez czterdzieści lat prowadzili gospodarstwo rolne w Lipowcu. Ponadto pan Jan pracował w Odlewni w Skoczowie, pani Zuzanna zaś w Zakładzie Zieleni Miejskiej, a potem w Szpitalu Przeciwgruźliczym.

Szczęśliwi małżonkowie cieszą się dobrym zdrowiem, miłością rodziny i szacunkiem u sąsiadów i znajomych. (jl)

PRZYGRANICZNA współpraca

Od lat pożytecznie rozwija się współpraca pedagogów Szkoły Podstawowej nr 10 z kolegami z Olzy. Ostatnio gościli w naszym powiecie nauczyciele z Czeskiego Cieszyna i Karwiny.

Goście zwiedzili miejscowości wypoczynkowe powiatu oraz zapoznali się ze szkolnictwem w Sanatorium na Kubaloncu, zwracając szczególną uwagę na zajęcia pozalekcyjne, kółka zainteresowań itp.

W trakcie wspólnego spotkania pedagogów podzielił się swoimi doświadczeniami i wymienili poglądy na temat pracy w specjalnym środowisku szkolnym.

Niebawem cieszynscy nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 10 wyjadą do CSRS. (cz)

UCZCZONO pamięć partyzantki

W rocznicę tragicznej śmierci polskiej harcerki, partyzantki Wandy Delong, która przed trzydziestu laty poniosła śmierć męczeńską w Mistrzowicach (Zaolzie), na miejscowym cmentarzu odbyła się uroczysta uroczystość.

Dla uczczenia jej pamięci sportowcom Mistrzowice wręcono kryształowy puchar. W ten sposób zainaugurowane zostały doroczne zawody sportowe o Memoriał Wandy Delong w biegu na przełaj i w kolarstwie. (x)

POCHWAŁA DLA KIEROWCÓW PKS

Nieczęsto zdarza się nam przekazywać pochwały i słowa uznania pasażerów pod adresem personelu PKS. Jeżeli już do tego dochodzi, to są po temu uzasadnione podstawy.

Od co najmniej roku linie Cieszyn — Leszna (niegdys słynną z samowoli zarówno kierowców jak konduktorów) obsługują stale ci sami kierowcy: Stanisław Cys i Brunon Mendrek. Są nie tylko uprzejmi w stosunku do

pasażerów, ale także uczynni i nader punktualni. Dawniej już mieszkańcy Puńcowa, Dąbrowy i Lesznej zapomnieli przypadki nieszanowania się na przystankach, arogancję odnoszenia się do podróżnych itp. Dwójka wymienionych kierowców, na zmianę obsługująca linię Cieszyn — Leszna, zaszczytliwie uznani i wdzięczność pasażerów, co odnotowujemy z dużą przyjemnością i satysfakcją. (tk)

WIRÓWKA

15 wyrazów sześcioliterowych o podanych niżej znaczeniach należy wpisać do diagramu zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Początek wpisywania w polach oznaczonych kreskami.

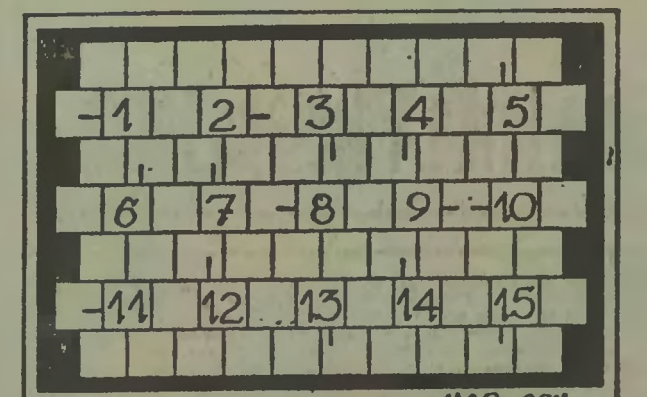
ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. plamę codzienną, 2. wybitne zdolności w jakiejś dziedzinie, 3. korytarz się z anodą, 4. rodzaj niewielkiego kłimka z płótna, 5. wiersz początkowy nowego ustępu, 6. urzędowy wykaz różnicowanych opłat, 7. masy śniegu gwałtownie opadające z gór, 8. wolna posada, 9. słomkowy kapelusz, 10. szklana rurka z podziałką do odmierzania objętości cieczy, 11. poręczyciel, 12. zagłębienie, 13. miejscowość nad Bałką z dużą zaporaą zamkającą jez. Żywieckie, 14. zebrańie robocze, 15. krasomówca.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z NUMERU 41/853:

POZIOMO: bonin, kwil, ironia, sedes, trok, stan, Bangi, Apo, ano, Ala, ras, Lidia, atom, bark, stawa, erotyk, misa, Orsza.

PIONOWO: bossa, Nida, Irena, nas, kila, Warna, Tokio, Etolia, Ogniw, boa, pra, album, adres, satyr, kura, taks, maga, sto.

NAGRODĘ KSIĄŻKOWĄ za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 41/853 wylosował Roman Marek z Biskupczy. Nagrodę wysłany po cztą.



82. Czyżby są małe kłóska?

NIE MUSIELIBYMY spraważać z Rosyjskimi ani z Amerykańskimi, dybby całe ściebko zboża było obrobnione zorkami jako kiejsi. Żeby kłóska rosta od zymy aż do wyrchu.

Dybby ludzie nie grzeszili, to by tak jeszcze mógł być.

Ala ludzie kiejsi okropnie grzeszili. Tak, aż sie o tym dowiedzieli w niebie. I wybról sie Pon Jezus z Maryją na świat, dźwiagają się tymu wszystkim, widzą, jak ludzie nie szanują zboża, jak sie w nim wyligują, rozciepują. Rozgniwól sie Pon Jezus, wzniól jedno to ściebko do reki, a drugą jechól z dołu do góry. Tak sie jynny ty zorka suly. Jak już zstól jynny ty czubek z zorkami, Maryja chyciła Pana Jezusa za rękym powiada:

— Na zstów aspól kapkym, do wszyscy ludzie z głodu poumlyrąją.

Uśmiechnął sie Pómbóg, powiada:

— Nól dobre. Chyć to ściebko do reki. Wiela chycisz, telki to kłóska zstanie.

I tak sie też stalo. Żodne kłóska ni masz wlekażi, jako oto pięć ładnych palców. Wlela ta Matka Bosko obróniła, tela mómy. Nól a te ludziki przybywo, tól choć eufymy ty prochy, choć ciężko robymy — nikiedy nól tego chlebieczka chybilo. I muszyny kupować pszyczekym u eudzych, kaj fł mają wlecył.

B3. Jako sie nie śmieć?

DYBBA JEJCZECZ CHODZIE do szkoły na letebnym, gańba nie to kapkym wytkodac, nól ale jako to dziecka. Nól i jedyn ty chłapieć puścił baka. Ale tak głono, co to cako klasa czula, aji rektor z stółm. Poroz tymi katalokami rzónł. Jak wzruszczól, to my sie uszyscy polękali:

— Gdó to zróbił?

Jura spod Wyższku powia do:

— Jo, panie rector.

Chycił go za ucho, wykluźi na korytarz. Jurzisko se góni po korytarzu, spiwo se, a podakakuje, naroz prziszeł inspektor do szkoły.

— Cól tu, chłapieczku, robyasz?

— A dyć widzieli, że se skocym, gwizdym, spiwóm...

— A cól, nie uczisz sie?

— Ni.

— Na czimżeś ni ma w kasie, kie tam je lekcyja.

— Bo mie pón rector wy-

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

kludził.

— A za cól cie wykluźił?

— Dy mie gańba powiedzieć — jynny powiady.

— Tól baka-ech puścił.

— I ty sie tymu śmiejesz, ty se jeszcze gwizdżesz?

— Jakóż sie tu, panoczku, nie śmieć, kie rector w tym smrodzie siedzi, a mie doń na czste powietrzy?

84. Doł neplekniejsze

DZIE SE ROZ panoczek cęstą do autobusu do szkoły. Zebroł sie z chłapcem na cęście, a tyń nól peiny kosz jabek.

— Synaczku, skyl to nie-siesz tela jabek?

— A od takica.

— To ci dali, csi przedali?

— Dali za darmo, bo to ta-cik.

— A możne byś mi doł jed-no jabuszko?

Chłapieć sie tak podziwól na tego panoczka, uśmiechnól sie grzebie w tym koszu, grzebie, doł mu to neplek-sze jabko.

— A do kiereż klasy chodzisz?

— Do trzecij.

— To sie tam jutro uwi-dzimy.

Nól dobre, rozeszli sie, na drugi dziny panoczek wloz do szkoły, był to kierownik, po-smol tego chłapca. Pado:

— Pól haw.

Postawił go, wylecie, na tym występek, łobroć gęba do gziechci i powiada:

— Podziwujcie sie dzieci, powinnyście być wszyscy tak-ki grzeczne jako tyń Francek. Wczorach szel do szkoły od-

— To jest to samo. Sześć razy osiem albo osiem razy sześć je tela samo.

Zdało sie nóm, że to ni mo-że być. A wtedy tam jeszcze nie było liczeł, tych galek, chciol nóm to obrazowo uko-zać. Jabek tela ni miol, że-by móg polożić sześć razy po osiem kupek albo osiem po sześć, tól poszeł do kuchynie, przikluźił takiego małego pieska, polożił go na stół, a puszczek mu obrócił do nas, do dziechci. I pyto sie:

— Powiadyście mi dzieci ko-ehane, co to jest?

— To jest pies, panie rech-tór.

Potyń go obrócił ku nóm sadkym.

— A teraz co to jest?

A taki mały, co siedziol w ostatni ławce, prawł:

— Pamie rector to jest su-ka.

Nól i sie to tłumaczyny tymu rectorzowi nie udalo.

86. Dwa żebrocy

Unas powiadał, że jak sie z chłopa zrobi pisor tól se myśli, że je cyzor. Tak też było w jednym miejsu, ale ni u nas, ale w Stowiokach.

Były wolby na fojta, wy-brali go jednogłośnie, bo był werulem, nejuwlekeżim gazdą na Swięczniówce. Kozol, ja-ko obdyczajnie, jedli, pili dwa dni w kasku. Potym prziszeł du domu, powiadał dabile:

— Kaczka, jo już je, weru-lym, wybrany na fojta. Tak już nie bedym jodol przy sto-le, ale o swe.

— Tól jako już tam chce-sz. Kaj bydziesz jodol?

Była tako ławka wedla pie-ca, ku dźwiyrzóm w tą stró-nym. Bo u nas bywały dwie ławki hańdowni: co była przed piecyń, tól sie nazy-wała przedpiecz, a co była za piecyń, ku dźwiyrzóm, tól sie nazywała zapiecz. Nól tól

— To jest to samo. Sześć razy osiem albo osiem razy sześć je tela samo.

Zdało sie nóm, że to ni mo-że być. A wtedy tam jeszcze nie było liczeł, tych galek, chciol nóm to obrazowo uko-zać. Jabek tela ni miol, że-by móg polożić sześć razy po osiem kupek albo osiem po sześć, tól poszeł do kuchynie, przikluźił takiego małego pieska, polożił go na stół, a puszczek mu obrócił do nas, do dziechci. I pyto sie:

— Powiadyście mi dzieci ko-ehane, co to jest?

— To jest pies, panie rech-tór.

Potyń go obrócił ku nóm sadkym.

— A teraz co to jest?

A taki mały, co siedziol w ostatni ławce, prawł:

— Pamie rector to jest su-ka.

Nól i sie to tłumaczyny tymu rectorzowi nie udalo.

87. Cygon na wszystko przistanie

POSZEŁ ROZ CYGON z jarozym na polowani. Zabili sarnym i zajaca.

Cygón to, wylecie, wszystko prziwioz na sarkach na proboszwu, tam to wszysko oprawił. Jak to było go-towe, gosposia powiada:

— Wylecie, co, nie bydzyny sie to gośći razem z Cygón-mi, bo nas już tak ludzie ob-gwarzują, że z Cygónami dyr-żymy. Już tam ludzki ch ge-bów nie pozamykomy na kłódk, ale lepszy sie podziel-cie z proboszczym i weź se to do chaty. Dóma też moż-badym, dzieci, tól se to dóma uwor, co ci proboszcz do — sarnym lebo zajaca.

Tól Cygón powiada:

— Wielebny panie, chcym iść do domu, dejcie mi zaj-a-cu lebo sarnym.

A proboszcz powiada:

— Tól se uweź, co ci sie nalezy.

— Jo już tam przistany-m, co mi docie.

— Ale jynny powiady.

— Tól abo wy weźcie zaj-a-cu, a jo sarnym, abo jo sar-nym a wy zajaca.

Tól mu doł proboszcz tą sarnym i tym miol ze dwa tydzień co jeść. Cygón je Cy-gón — tym dyci na wszys-kim dobrze wyndzie.

Sztandar dla Szczepu Harcerskiego im. Powstańców Śląskich

HARCERZE ze Strumienia długo będą pamiętali sobotę, 19 października, kiedy to przekozona ich Szczepowi im. Powstańców Śląskich piękny sztandar, ufundowany przez Komitet Rodzicielski Zbiorczej Szkoły Gminnej, młodzież oraz zokłady i działające w tym mieście instytucje.

Przed godziną 12 harcerze ze Strumienia oraz ich koleżanki z Chybia zgromadzili się przed budyn-



Moment najbardziej podniosły: wręczenie sztandaru delegacji Szczepu. ● Fot.: Paweł Czupryna.

klem Zasadniczej Szkoły Rolniczej, w którym przed godziną 12 mieściła się kwatery główna i powstania śląskiego. Przybyli również gospodarze miasta i gminy, dyrektorzy szkół, przedstawiciele miejscowych zakładów pracy.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego i złożeniu raportu

plm Stanisław Kaluża odczytał rozkaz specjalny Komendy Hufca ZHP, na mocy którego Szczepowi Harcerskiemu im. Powstańców Śląskich przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Strumieniu przyznaje się sztandar.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Spółeczny przegląd nie pozostanie akcją!

Z REASUMUJMY raz jeszcze. Spółeczny przegląd zasobów surowców, materiałów i urządzeń przeprowadzono w 64 przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlanych i usługowych powiatu.

Plan działania, przygotowany przez powiatowy sztab d/s przeglądu, realizowało 130 osób, wybranych spośród pracowników NBP, Urzędów Miasta i Powiatu, KP MO, KP PZPR i zakładowych aktywów społeczno-gospodarczych.

W celu wytworzenia właściwej atmosfery wokół przedsięwzięcia, a także z uwagi na możliwość uzyskania cennych informacji o zaistniałej sytuacji, w drugiej dekadzie września odbywały się w zakładach otwarte zebrania partyjne.

W toku szerokiej dyskusji akcentowano konieczność usprawnienia gospodarki materiałowej w procesie produkcyjnym, w magazynach, jak również na odcinku form i metod zaopatrywania.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)



GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 44 (961) • 29 X — 4 LISTOPADA 1974 R. • ROW XX

W METALOWO-ODLEWNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY W USTRONIU

Coraz wyższa jakość wyrobów otwiera nowe drogi eksportu

USTROŃSKA Metalowo-Odlewnicza Spółdzielnia Pracy im. 1 Maja liczy dziś 22 lata. Różne w swych krótkich dziejach przeżyła przeobrażenia, zmieniała profile produkcji i usług, by wreszcie w latach 1967 i 1968 przystąpić do generalnego porządkowania swego spółdzielczego gospodarstwa.

Z wielu branż usługowych i produkcyjnych, którymi zajmowała się ustrońska Spółdzielnia, dziś pozostały dwie dziedziny działalności: produkcyjna i usługowa. W tej pierwszej, na zasadzie wyłączności, z każdym rokiem rozwija się coraz lepiej odlewnictwo metalu kolorowych: aluminium oraz brązu, natomiast w dziale usług

pozostała branża stolarska. I choć w tegorocznym planie działalności gospodarczej Spółdzielni stolarnictwo ma wykonać prace wartości rzędu 4 milionów złotych (natomiast odlewnictwo 58.000.000 zł), traktowane jest niemal na równi z „kremusową” branżą, czego wyrazem jest chociażby szeroko zakrojona modernizacja warsztatów drzewnych.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)



Od lewej: Adam Skalka — gradowacz, Wiesława Walach — szlifierz Jan Polak — gradowacz i Franciszek Polak — odlewnik. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Wszystko dla potrzeb rolnictwa

Ambitne zamierzenia POM-owców z Drogomyśla

NIESPEŁNA DWA LATA działa Państwowy Ośrodek Maszynowy w Drogomyślu, który powstał z dębowskiej i drogomyskiej filii byłego POM Nierodzim. Placówka ta przejęła od swojej poprzedniczki wszystkie sprawy związane z remontami bieżącymi, kapitalnymi ciągników i maszyn rolniczych, jak również przeglądy gwarancyjne tego sprzętu.

W tym krótkim okresie czasu POM-u udało się poznać z jak najlepszej strony i nałożone na nią zadania zostały zrealizowane, a nawet przekroczone.

Wykorzystując rezerwy produkcyjne, nawiązano kooperację ze strumińskim „Strumieniem”, dla którego POM Drogomyśl wraz ze swoją filią w Dębowie wykonuje elementy do wózków rolniczych. Ponadto pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego świadczą usługi dla gospodarstw indywidualnych w ramach tzw. małej mechanizacji.

Ostatnio otwarto w Drogomyślu stację diagnostyczną dla ciągników i samochodów rolniczych. Dzięki temu będzie można wszystkie prze-

glądy wykonywać w naszym powiecie.

POM posiada również ekipę instalacyjno-montażową, która zakłada linie niskiego i wysokiego napięcia dla potrzeb rolnictwa oraz wykonuje instalacje elektryczne w obiektach spółdzielni produkcyjnych.

Odrębną jednostkę stanowi grupa transportowa, która, oprócz usług dla rolnictwa zajmuje się wywożeniem wapna defekacyjnego z chybisk cukrowni.

Jak nas poinformował dyrektor tej placówki Bronisław Franek, początki POM były niezwykle trudne.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

Uroczyste spotkanie w rocznicę Rewolucji Październikowej

Kończą się przygotowania do obchodów 57 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — epokowego wydarzenia w dziejach ludzkości i światowego ruchu robotniczego. Uroczystości z tej okazji odbędą się we wszystkich zakładach pracy, szkołach i instytucjach, w miastach i gminach. Urządzone zostaną liczne akademie, koncerty i wieczornice, jak również spotkania z weteranami ruchu robotniczego.

Zarząd Powiatowy TPRP organizuje w dniu 4. XI, o godz. 15.45, UROCZYSTOŚĆ SPOTKANIE w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie.

W części artystycznej Scena Polska cieszkocieszyńskiego teatru zaprezentuje znakomitą komedię Emila Braginskigo i Eldara Riazanowa „Sylwestrowa przygoda”. Sztuka wyróżnia się dopiewem, bystrością obserwacji i kapitalnymi rozwiązaniami sytuacyjnymi. (d)

DZIENNIKARSKI SEJMIK

Jaki wypoczynek TAKA PRACA

ROZSZERZANIE MOŻLIWOŚCI i poprawa warunków wypoczynku jest jednym z centralnych, stałych kierunków państwa, przedmiotem aktywności związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Wysiłki te przynoszą z roku na rok lepsze wyniki. W okresie minionych trzech lat podwoiła się liczba dzieci i młodzieży objętych różnymi formami wypoczynku, a na wczasy mogło wyjechać o 45 proc. osób więcej. Wyniki dopiero co zakończonych sezonów letniego dowodzą, że i tym razem, mimo koprzyńskich pogody, ambitne zadania, jakie postawili sobie organizatorzy wypoczynku, zostały niemal w pełni wykonane.

Zgodnie z utartą tradycją, temat wypoczynku dorosłego i młodego pokolenia jest co najmniej dwa razy w roku: przed sezonem letnim i po jego zakończeniu przedmiotem oceny Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu. Problematyka ta żywo interesuje również władze partyjne i administracyjne naszego województwa, z inspiracji których powstała m. in. nowoczesna dzielnica wczasowa w Ustroniu-Jasnowcu, wznosi się nowe o-

blekty w Wiśle oraz potężne centrum leczniczo-sanatoryjne w Ustroniu-Zawodzie. Nie przypadkowo też obrady poświęcone tematyce wczasowo-turystycznej i — szerzej — wypoczynku po pracy na jamach pism lokalnych odbywały się w powiatach bielsko-bialskim i cieszyńskim, a ich organizatorami były w dniu 22 bm. Redakcje „Kroniki Beskidzkiej” i „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. (CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

ZMS rozwija działalność oświatową

Rejonowy Uniwersytet Powszechny powstał w Cieszynie

ZMS przywija od chwili swego powstania znaczącą wagę dla spraw szkoleniowych. Prawdziwy przełom w tym zakresie przyniosło jednak, przynajmniej na naszym terenie, powstanie UNIwersytetu Robotniczego.

Inauguracja jego działalności przypada na listopad 1972 roku, ale oficjalnie zarejestrowano go dopiero w rok później. Droga do UR otworzy już zresztą kursy przygotowawcze do egzaminów na wyższe uczelnie, które prowadzone w latach sześćdziesiątych. Przygotowywano wówczas również do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie objęły takie przedmioty, jak: matematyka, fizyka i język rosyjski.

W roku ubiegłym UR znacznie rozwinął działalność — wzrosła szeregowa ilość kur-

sów, jak uczestników. Zaskądź tej placówki jest w pierwszym rzędzie zorganizowanie szerokiej sieci kursów zawodowych, dzięki czemu objęto np. szkoleniem BHP I i II stopnia wszystkie RSP w naszym powiecie, jak również część kółek rolniczych. Kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie objęły takie przedmioty, jak: matematyka, fizyka i język rosyjski.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

Uczestnicy polsko-czechosłowackiego spotkania związkowców, którzy obradowali w klubie fabrycznym cieszyńskiej TERMIKI. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek

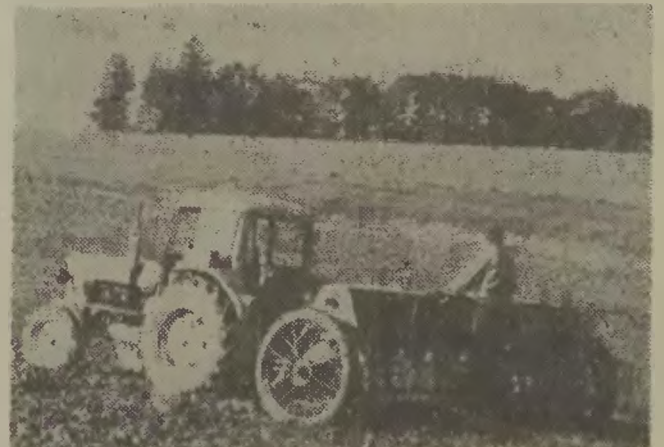
Temat: Warunki pracy i bytu kobiet Polsko-czechosłowacki dialog związkowców

W dnach 18 i 19 bm. w Czeskim Cieszynie i w Cieszynie odbyło się robocze spotkanie przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej w Polsce i władz naczelnych analogicznego branżowego Związku w Czechosłowacji. Tematem roboczego spotkania było wzajemne zapoznanie się z warunkami pracy i osiągnięciami socjalnymi kobiet zatrudnionych w służbach komunalnych i przemyśle terenowym obu bratnich państw socjalistycznych.

Spotkanie w dniu 18 bm. w Czeskim Cieszynie prowadził Franciszek Hejl — przewodniczący Zarządu Głównego ZZ Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej w CSRS. Tego dnia delegacja polska zwiedziła nowoczesną

szklarnię kryształów, pralnię komunalną i inne przedsiębiorstwa przemysłu terenowego w Czeskim Cieszynie.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)



Deszcze nadal utrudniają prowadzenie prac polowych

Padające ostatnio ciągłe deszcze poważnie zakłóciły rytm jesiennych prac polowych — zwłaszcza siewów i zbiorów roślin okopowych. Na rozmokej ziemi niemożliwe jest na razie zastosowanie kombajnów ziemniaczanych i buraczanych. Również przy pomocy cięższych maszyn sprząć roślin jest bardzo utrudniony. Mimo ogromnego wysiłku rolników, zasiano w naszym powiecie dopiero 90,5 proc. żyta i zaledwie 42 proc. pszenicy. Obsiano poplonami ozimymi 1832 ha tj. 55,8 proc. planowanego arealu.

Mimo pomocy młodzieży szkolnej, zebrano z naszych pól do dnia 24 bm. dopiero

83,7 proc. ziemniaków. Podobnie ma się sprawa z burakami. Pastwiskowych sprzątnięto 65,5 proc., a cukrowych 62,7 proc. Zebrano 71,5 proc. warzyw (z 571 ha) i 67,5 proc. kukurydzy, na plan 428 ha.

Należy zaapelować do rolników, aby pośpieszyli się ze zbiorami kukurydzy, gdyż karpisza w tym roku aura może nas uraczyć mrozami i wtedy stracimy tak cenną paszę.

Równolegle z siewami i wykopkami prowadzone są orki siewne, które zrealizowano w 70,8 proc. i zimowe które wykonano zaledwie na 10 proc.

(cm)



DROGA

Umierali, umierają, umierać będą.
Jak żyć będą i żyją, i żyli.
Długo rosną i ścielą się grządy
Groby tych, co się pracą strudzili.
A potężny to szlak, pełen siły,
Zagon krwią napojony obfitą.
Na te groby, na te żyźne mogiły
Siejmy żyto, siejmy żyto, siejmy żyto.

LEOPOLD STAFF

NOTATNIKA REPORTERA

KRZYŻ KAWALERSKI DLA FR. PAGIEŁY

Jak już informowaliśmy, z okazji tegorocznego Dnia Nauczyciela kilku profesorów Zespołu Szkół Zawodowych CRS w Cieszynie otrzymało odznaczenia państwowe.

Podczas uroczystości w Warszawie Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski wręcono b. wieloletniemu dyrektorowi Zespołu mgr Franciszkowi Pagiele. Natomiast mgr Marian Jaworski został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

KURS BRAJLLA W WISŁE

W Wiśle zakończony został kurs Brajlla dla członków Polskiego Związku Niewidomych z Paszyny, Sosnowca, Cieszyna i innych miast naszego województwa.

Kurs prowadziła Krystyna Stefaniak z Cieszyna. (x)

HANDEL W DNIU WOLNYM OD PRACY

W dniu 2 listopada przypada kolejny wolny dzień od pracy. W związku z tym placówki handlu detalicznego na terenie Cieszyna będą prowadziły usługi w ograniczonym zakresie:

• Dyżurujące sklepy spożywcze otwarte będą tylko przez 6 godzin.

• Wytypowane sklepy winno-cukiernicze, warzywno - owocowe - jak w innych dniach tygodnia.

• Sklepy piekarnicze i mleczarsko - nabiałowe oraz mięsna - tylko przez 6 godzin.

• Punkty drobnotaliczne „Ruch” - jak w innych dniach tygodnia.

Szczegółowe informacje znajdują Czytelnicy na wywieszkach sklepowych.

ODZNAKI DLA METALOWCÓW

Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców przyznał odznaki „Zasłużony działacz ZZM”. Wśród odznaczonych znaleźli się także: Jan Nowak (FSM Kuźnia Ustron) i Józef Studnicki (ZEM CELMA Cieszyn).

(kar)



Moment uroczystego przyręczenia harcerzy Szczepu im. Powstańców Śląskich. • Fot.: Paweł Czupryna.

Sztandar dla Szczepu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Odebrał go z rąk przedstawiciela Komitetu Rodzicielskiego komendant Gminnego Związku Drużyn im. Anasztazja Zur i przekazała drużom z pocztu sztandarowego. Następnie poczt sztandarowy przeszedł przed frontem drużyn harcerskich. Z kolei odbyło się uroczyste ślubowanie. Tekst harcerskiej przysięgi odczytała Anasztazja Zur. Rozkazem komendanta Gminnego Związku Drużyn ZHP produkujący druhowie i drużyny awansowali na wyższe stopnie harcerskie. Pod tablicą upamiętniającą i powstanie Śląskie dziewczęta i chłopcy złożyli przysięgę i otrzymali krzyże harcerskie.

Szczep im. Powstańców Śląskich w Strumieniu istnieć już blisko 3 lata. W skład jego wchodzi 3 drużyny: 1. i 3. starszoharcerskie, w tym drużyna wodniaków. To właśnie ta drużyna, będąca najmłodszą w szczepie, ma największe sukcesy.

Chłopcy, którym przewodzi Leszek Witalewski, brali udział w tradycyjnym rejsie „Zawiszy Czarnego” po portach nadbałtyckich. Mają własną przystań na zalewie Goczałkowickim i harcówkę nad Wisłą.

Zresztą wszyscy harcerze z tego szczepu dali się poznać z jak najlepszej strony podczas ostatnich wakacji letnich. Urządzony przez nich obóz w Brennej-Leśnicy został zaliczony do najlepszych w województwie. Harcerze ze Strumienia słyną z czynów społecznych podejmowanych na rzecz szkoły i swojego miasta. Nie brak ich na żadnej uroczystości państwowej i lokalnej. Swymi występami uświetniają spotkania i akademie.

W skład kadry instruktorskiej szczepu, któremu przewodzą znana działaczka ZHP im. Anasztazja Zur, wchodzi: Alicja Bazgler, Jadwiga Staniek, Leszek Witalewski i Marja Olszar. Mają oni pod swoją opieką prawie 200 dziewcząt i chłopców w harcerskich mundurkach. (cz)

Zawstydzająca cisza

„Nadchodzące lata przyniosą poważne zmiany w strukturze ludnościowej Polski. Szybko będzie wzrastał odsetek obywateli w wieku poprodukcyjnym.

Ani aktywność człowieka, ani jego udział w działaniach społecznych nie kończą się wraz z odcinaniem wieku emerytalnego. W społeczeństwie socjalistycznym zasada ta musi być podniesiona do rangi zasady moralnej. Trzeba więc zwiększyć troskę o ludzi w podeszłym wieku, trzeba ich zachęcać do czynnego udziału w życiu społecznym. Pragniemy, aby służyli młodszemu rądem i doświadczeniem, aby w miarę swych sił i chęci uczestniczyli jak najdłużej w życiu społecznym”.

Cytat powyższy jest fragmentem z tekstu Komitetu Centralnego PZPR, uchwalonych z okazji 30-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jego głęboko humanistyczna zawartość leży u podstaw organizacji przez Polski Komitet Opieki Społecznej akcji tzw. „Dni Seniora”.

Zarówno prasa codzienna, jak i inne środki masowego przekazu zaczynają donosić o realizowaniu tej akcji w różnych miejscowościach. W Cieszynie jednak i po wieloletniej działalności na razie panuje całkowita cisza.

To prawda, że należy do regionu, w którym opieka nad ludźmi starymi jest wciąż dobra, ale ci znużeni życiem weterani zastępują sobie na coś więcej, aniżeli tylko na okazywanie im pomocy materialnej. Swoją nieustraszoną pracą, a niejednokrotnie daniną krwi wyrzypali w dniu wczorajszym nasze dzieło i dzieło jutrzejszy. Bez nich, bez ich mądrości, bez kapitału doświadczenia, który nam przekazali, nie byłoby tym, czym jesteśmy.

I dlatego wszyscy, co dla o-wych seniorów robimy, nie stawiamy sobie za cel, lecz jest formą wyrażania się z zacięgniętych u nich długów.

Starczy ludźle mają prawo oczekiwać od nas poczynić dokumentowanej satysfakcji.

Niech więc w akcji „Dni Seniora” nie zabraknie ani jednego przedszkola, szkoły, zakładu pracy, instytucji, ani jednej organizacji społecznej.

Należy żywić przekonanie, iż ninijszy apel znajdzie żywy i szkodliwy, że już nieco społeczeństwo w stosunku do innych - oddźwięk.

Redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” będzie śledzić towarzyszyliście podjętym w tym zakresie poczynaniom. (s)

Ambitne zamierzenia

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Dzięki pomocy władz partyjnych i administracyjnych powiatu w szybkim tempie przebudowano kłopoty. Podwojono plan przerebity z 24 na 40 mln złotych. Wynajęte pomieszczenia przerobiono na biura.

Kosztom prawie 6 mln złotych rozbudowano ośrodek. Postawiono nową halę, stację paliw, portiernię i wiaty na materiały. Oświetlenie cały teren i utwardzono drogi dojazdowe. Aby ulżyć pracującym w trudnych warunkach załóż, przystąpiono przy pomocy własnej brzo-gady do budowy budynku socjalnego. Znajdą się w nim pomieszczenia na kąpiele, szatnie, pralnie, stołówkę i kuchnię oraz świetlicę i biura. W budynku tym znajdować się będzie również kotłownia, która ogrzeje nie tylko budynek socjalny, ale również halę i warsztaty. Obiekt ma kosztować ponad 1.300 tys. złotych.

Już w przyszłym roku rozpocznie się w Miedwiecie budowę nowej bazy Państwowego Ośrodka Maszynowego. Tak więc w ciągu 3 lat

powiat nasz wzbogaci się o nowoczesną placówkę, która w całości pokryje potrzeby naszego rolnictwa. Ma ona kosztować około 60 mln złotych.

Ponad 120-osobowa załoga, mimo że pracuje w trudnych warunkach, należy do bardzo ofiarnych, dyscyplinowanych i obywatelskich. Oprócz wykonywania napływających zadań produkcyjnych, podejmuje cenne zobowiązania na rzecz zakładu i środowiska. W tym roku wartość czynów społecznych przekracza 200 tys. złotych w tym pomoc przy budowie pawilonu sportowego na miejsowym boisku i oświetlenie w gminie, zaś wartość czynów produkcyjnych wynosi prawie 88 tys. złotych.

Do wyróżniających się pracowników POM należą: Józef Mendrek - mistrz ślusarski, spawacz, człowiek o „złoty rekrak”. Jerzy Pelar, Rudolf Randa, Jan Jurosek, Bolesław Legierski, Franciszek Kasza - kierownik zakładu w Dąbrowicy, Jan Pońc - kierujący filią w Dębówcu, Józef Ruśkowski - szef grupy instalacyjno - montażowej i wielu innych. (cz)

V Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze

30 terenowych i zakładowych jednostek ochotniczych straży pożarnych naszego regionu uczestniczyło w V Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych, które odbyły się dnia 6 bm. w Nierodzinie.

W grupie I, w której występowały OSP dysponujące niejednostajnym zastępczym sprzętem, najlepsze wyniki uzyskała - a tym samym zdobyła puchar przechodni komendanta powiatowego SP - OSP w Cieszyń-Bogusławicach. Na II i III miejscu uplasowały się OSP w Mni-chu i Hażlachu.

W najbliższej grupie II, skupiającej jednostki posiadające typowe wozy bojowe, triumfowała OSP w

Nierodzinie, zdobywając tym samym puchar przechodni naczelnika powiatu, a II i III miejsca zajęły OSP w Zaborzu i Chybiu.

W zawodach sportowo-pożarniczych startowały także drużyny młodzieżowe. Wśród żeńskich najlepszą sprawność wykazała drużyna OSP w Ślimadach, natomiast wśród chłopczych - OSP w Puń-cowie.

Efektownym akcentem zawodów, na które przybył także i sekretarz KP PZPR Jan CHODURA, był pokaz użycia starego sprzętu bojowego, zademontowanego przez drużyny młodzieżowe OSP w Iskrzycynie. (tk)

WYPADKI POŻARY KRAKSY

• Do rowu stoczył się, a następnie wywrócił na dach „fiat 125p” 78-38 SK, kierowany przez Adama Hnat (zam. przy ul. Wita Stwosza 9/3 w Katowicach). Kraksa wydarzyła się dnia 12 bm. w Ustroniu - Polanie, a jej przyczyną należy się doszukiwać w nieprzejętym stanie kierowcy. Adam Hnat nie tylko odmówił pobrania krwi na próbę zawartości alkoholu, ale nadto zbiegł. Ujęto go dopiero po dłuższych poszukiwaniach w lesie. Odebrano mu prawo jazdy, a sprawę skierowano do Kolegium.

• W Kaczykach Dolnych, dnia 19 bm. doszło do zderzenia dwóch motocyklistów. Winę za powstałą krasę

przypisuje się nieostrożnej jeździe Kazimierza Kuli (zam. w Hażlachu 277). Jadąc z nim na motocyklu wsk 33-21 SC pasażerka Małgorzata Gaj-docz, podobnie jak kierujący pojazdem, doznała złamań nog i innych obrażeń ciała.

• Z parkingu przy ul. Mickiewicza w Skoczowie, w nocy z 19 na 20 bm. skradziony został samochód ciężarowy „star-25” 28-51 SR, należący do Ośrodka Transportu Leśnego w Bytomiu. W kilkanaście godzin później sprawca kradzieży zatrzymany został przez organa MO powiatu bielskiego.

• Wadliwa instalacja elektryczna była powodem pożaru, który dnia 21 bm. powstał w kiosku cukierkarnym Anny Kopel przy ul. Świerczewskiego w Ustroniu. Straty wynoszą ok. 8.000 zł.

• W Odlewni Żelwa - Zakładzie nr 3 BSM w Skoczowie, dnia 24 bm. doszło do tragicznego wypadku przy pracy. Wskutek zaważenia się betonowego strupu poniósł śmierć na miejscu Kazimierz Tyszkiewicz (zam. przy ul. Sobieskiego 35 w Bielsku-Białej), natomiast trzech innych pracowników zostało rannych.

• Władysław Walczak (zam. przy ul. Armii Czerwonej 100 w Katowicach - czasowo w Górkach Wielkich - 301) - doznał uszkodzenia kręgu lędźwiowego. Jak nas poinformowało w cieszyńskim szpitalu, jego życiu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

• Pożostających czterech osób lekkie, powierzchowne obrażenia ciała. 54 nml: Zdzisław Dardagny (zam. w Zawadach 7, pow. Sokołów Podlaski - czasowo przy ul. Sportowej 13 w Skoczowie), Wacław Ogoneński (zam. w Ignatowie 18, pow. Jędrzejów - czasowo przy ul. Traugotta 2a w Bielsku - Białej), Stefan Ostrowski (zam. w Ochabach Małych 100) oraz Czesław Bykula (zam. w Klementowicach 321, pow. Puławy - czasowo przy ul. Sportowej 13 w Skoczowie). Trzyna śledztwo w celu ustalenia przyczyn wypadku.

• Nie zachowując należytej ostrożności w czasie jazdy, kierujący „fiatem 125p” Karol Krużolek (zam. w Kozakowicach Dolnych 50), najeżdżał z tyłu na „fiata 125p” 331 SPK Kraksa, która nie podległa za sobą ofiar w ludziach, wyderzyła się dnia 30 bm. w Nierodzinie. Karol Krużolek ukarany został mandatem.

• Na stacji PKP w Chybiu, dnia 21 bm. na skutek wady technicznej wagonu wykończył się trzy puste wagony pociągu towarowego Wisa - Czar-nolesie nr 40-392. Przerwa w ruchu trwała niespełna 4 godziny.

• Dnia 21 bm. na ul. Armii Ludowej w Cieszyńie samochód furgon „zuk” SV 68-74 potracił Beatę Mur-dal (zam. przy ul. Garnarskiej w Cieszyńie), która nagle wbiegła na przejeżdżającą przez nią. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

• Nie udzielając pierwszeństwa przejazdu „ayrena” 10-35 SC, kierowana przez Edwarda Konczowskiego (zam. w Cieszyńie 579), zderzyła się dnia 31 bm. na Starym Targu w Cieszyńie z „warazawą” SC 80-18. Edward Konczowski ukarany został mandatem. (tk)

Polsko-czechosłowacki dialog

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Gospodarzem spotkania w dniu następnym była strona polska, reprezentowana przez przewodniczącego Zarządu Głównego PGKIT Władysława Gaworskiego. Uczestnicy polsko - czechosłowackiego dialogu związkowego zwiędli Fabrykę Sprzętu Elektrotechnicznego TERMIKA, po czym w czasie robocznego posiedzenia w klubie zakładowym zapoznali się w szczególności z warunkami pracy i ad-bykami socjalnymi kobiet polskich. Przykładał była FSE TERMIKA, zatrudniająca 85,8 proc. kobiet. Strona czechosłowacka interesowała się wszystkim przejawami działalności zawodowej i społecznej kobiet oraz ich warunkami bytowymi. Szczególne zainteresowanie wzbudzał nasz Bank

Alimentacyjny, utworzenie którego w podobnej formie czechosłowacki związkowie zamierzają postulu-ować także w swoim państwie.

Czechosłowacka delegacja związkowa oprowadzono także po obiektach ośrodka wypoczynkowego w Ustroniu - Jaszowie. Nasi południowi pohratymcy zbudowali byli tak nowoczesną postać wczasów i wypoczynku pracowniczego, a także rozmachem, z jakim w Polsce realizuje się inwestycje socjalne.

Przewodniczący zarządów głównych obu bratnich związków zawodowych zgodnie podkreślali, iż podobną do tego rodzaju spotkań stały się wieloletnie serdeczne kontakty wojewódzkich władz związków w Katowicach i Ostrawie, a także przygraniczna współpraca pokrewnych bractw zakładów.

Związkowe dialogi w celu kontynuowania wymiany doświadczeń w wielu dziedzinach przedstawieli le obu zarządów głównych postanowili kontynuować i rozszerzać. (tk)

Za wyrazy współczucia, za wzięcie i kwiaty oraz liczy udział w pogrzebie naszego ukochanego Męta i Ojca

śp. Alojzego
ERNSTA

kierownictwu „Elektrometalu”, Spółdzielni Pracy „Jedność”, krewnym, koleśnikom, kolegom, sąsiadom i znajomym serdeczne podziękowanie składają

ZONA, Córka i SYN

Za wyrazy współczucia i o-kazanie pomocy, za wzięcie, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. inż. Tadeusza
CHWASTKA

dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Cieszyńie odznaczono Złotą Odznaką ZNP oraz wyróżnionego licznymi nagrodami. Dyrekcji, gronu nauczycielskiemu, młodzieży ZSZ nr 1, Dyrekcji, Samorządowi Robotniczemu, koleśnikom i kolegom z FME CELMA, Dyrekcji, Radzie Zakładowej załóżce „Promo-nu” dyrektorowi Technikum Mechaniczno - Elektrycznego, USC, młodzieży Szkoły Podstawowej nr 6, krewnym i znajomym serdeczne podziękowania składają

ZONA i SYNOVIE

Za udział i pomoc w pogrzebie naszej ukochanej Matki, Teściowej i Babi

Anny
BATELT

s. d. Drewniak Komitetowi Powiatowemu PZPR, funkcjonariuszom MO powiatu cieszyńskiego, MPK oraz krewnym i znajomym serdeczne podziękowania składają

SYN, SYNOWA i WNUK

Serdeczne podziękowanie - Dyrekcji, Podziałowej Organizacji Partyjnej, Radzie Zakładowej Zespołu Opieki Zdrowotnej w Cieszyńie

- Przyjacielom, Znajomym i Pacjentom i Oddziału Wewnętrzno - za przesłane serdeczne wyrazy współczucia

- Lekarzom i Pielęgniarkom za serce okazane w chorobie - oraz Uczestnikom ostatniego pożegnania

śp. Anny Marii
DALSKIEJ

składa MAŻ i Córkami

WTOREK, 29 PAŹDZIERNIKA
9.30 Wiadomości. 9.50 Język czeski dla szkół. 9.55 Lekarzy i wy. 9.58 Grzech Katarzyny - film słowacki. 10.50 Z kroniki życia rolniczego. 11.00 Zwierzyna łowna. 11.30 Rozmawiamy po rosyjsku. 11.45 Wiadomości. 11.50 Szkolenie ideologiczne. 12.15 Wypokaleka wpiękie. 12.40 Michał Przyszw - film dokumentalny. 12.55 Szkoła sportu. 13.10 Prześliborstwa oferują. 13.40 Metronom. 13.50 Popołudniowa herbata. 14.00 Dobranocka. 14.10 Nasza ojczyzna. 14.30 Służba kryminalna. 14.45 Wiadomości. 14.55 Wykopaliska wpiękie. 15.00 Jak bar-towa się stał - film radziecki (cz. III). 15.10 Wiadomości. 15.20 Spotkanie z lekarzem. 15.45 Muzyka.
PROGRAM II: 17.00 Wiadomości. 17.05 Rozmawiamy po niemiecku. 17.25 Praskie popołudnie. 17.35 Sport na świecie. 17.45 Wiadomości. 17.50 Ring wolny - program rozrywkowy. 18.30 Telewizyjny klub młodych. 18.35 Roz-mowy z życiem. 18.40 Serpentyń.

ŚRODA, 30 PAŹDZIERNIKA
8.30 Wiadomości. 9.00 Z Iskry - pło-mień. 9.15 Radziecka Turkmenia. 9.30 Program dla dzieci. 10.00 Wykłady z ekonomii politycznej. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.05 Jednostka i kolektyw szkolny. 11.15 Rozmawiamy po niemiecku. 11.50 Wiadomości. 12.55 Poezja Jarzgo Wolkera. 13.30 Po-szkolna nauka. 13.45 Młodniacy. 13.50 Wiadomości. 14.00 Dobranocka. 14.10 Automotorewla. 14.40 Chwila pio-senek. 14.55 Na półkach księgarskich. 15.00 Wiadomości. 15.10 Przestępcy na wolności. 15.20 Spotkanie muzyczne. 15.35 Wzrostowa noc - film węgierski. 15.45 Wiadomości. 15.55 Z tajemnic życia. 16.20 Program operowy.
PROGRAM II: 17.30 Wiadomości. 17.35 Film NRD. 18.00 Wiadomości. 18.20 Fi-nal na Strakowie. 18.30 Półgodzinka z artystami. 18.35 Piosenki z Lipska. 18.55 Brno współczesna. 19.10 Lekars i wy. 19.30 Serpentyń.
CZWARTEK, 31 PAŹDZIERNIKA
9.00 Wiadomości. 9.05 Z życia pionie-rów. 9.30 Szkolenie ideologiczne. 10.05

11.00 Wiadomości. 11.15 Wiadomości. 11.25 Rozmawiamy po rosyjsku. 11.35 Praskie popołudnie. 11.45 Piosenki. 11.55 Program rozrywkowy. 12.00 Wiadomości. 12.05 Kultura 74. 12.30 Hernani - inscenizacja telewizyjna. 12.55 Na-fall z-74.
PIĄTEK, 1 LISTOPADA
8.30 Wiadomości. 9.00 Bitwa o Al-gier - film włosko-węgierski. 10.50 Wiadomości. 10.55 Telewizyjny klub młodych. 11.05 Program rozrywkowy. 11.45 Wiadomości. 11.50 Dobranocka. 12.10 Było nie było. 12.30 Wiadomości. 12.35 Tajemnica zagadkowego napisu. 12.40 Nasza ojczyzna. 12.50 Wiadomości. 13.40 Bezpieczeństwo obywatelskie. 13.50 Film francuski. 13.55 Melodia. 14.10 Wiadomości. 14.15 Dobranocka. 14.20 Rozmawiamy po niemiecku. 14.30 Z telewizyjnego archiwum. 14.35 Na-początku była ropa. 14.45 Dobranocka. 15.00 Wiadomości. 15.30 Tacy sami lu-dzie - program dla kolejarzy. 16.00 Bisk - inscenizacja telewizyjna.
SOBOTA, 2 LISTOPADA
9.00 Kompas. 9.00 Wiadomości. 9.30 Muzyka. 10.10 Jak hartowała się stal - film radziecki (cz. III). 11.15 Rozma-

11.45 Wiadomości. 11.55 Wiadomości. 12.00 Wiadomości. 12.05 Wiadomości. 12.10 Wiadomości. 12.15 Wiadomości. 12.20 Wiadomości. 12.25 Wiadomości. 12.30 Wiadomości. 12.35 Wiadomości. 12.40 Wiadomości. 12.45 Wiadomości. 12.50 Wiadomości. 12.55 Wiadomości. 13.00 Wiadomości. 13.05 Wiadomości. 13.10 Wiadomości. 13.15 Wiadomości. 13.20 Wiadomości. 13.25 Wiadomości. 13.30 Wiadomości. 13.35 Wiadomości. 13.40 Wiadomości. 13.45 Wiadomości. 13.50 Wiadomości. 13.55 Wiadomości. 14.00 Wiadomości. 14.05 Wiadomości. 14.10 Wiadomości. 14.15 Wiadomości. 14.20 Wiadomości. 14.25 Wiadomości. 14.30 Wiadomości. 14.35 Wiadomości. 14.40 Wiadomości. 14.45 Wiadomości. 14.50 Wiadomości. 14.55 Wiadomości. 15.00 Wiadomości. 15.05 Wiadomości. 15.10 Wiadomości. 15.15 Wiadomości. 15.20 Wiadomości. 15.25 Wiadomości. 15.30 Wiadomości. 15.35 Wiadomości. 15.40 Wiadomości. 15.45 Wiadomości. 15.50 Wiadomości. 15.55 Wiadomości. 16.00 Wiadomości. 16.05 Wiadomości. 16.10 Wiadomości. 16.15 Wiadomości. 16.20 Wiadomości. 16.25 Wiadomości. 16.30 Wiadomości. 16.35 Wiadomości. 16.40 Wiadomości. 16.45 Wiadomości. 16.50 Wiadomości. 16.55 Wiadomości. 17.00 Wiadomości. 17.05 Wiadomości. 17.10 Wiadomości. 17.15 Wiadomości. 17.20 Wiadomości. 17.25 Wiadomości. 17.30 Wiadomości. 17.35 Wiadomości. 17.40 Wiadomości. 17.45 Wiadomości. 17.50 Wiadomości. 17.55 Wiadomości. 18.00 Wiadomości. 18.05 Wiadomości. 18.10 Wiadomości. 18.15 Wiadomości. 18.20 Wiadomości. 18.25 Wiadomości. 18.30 Wiadomości. 18.35 Wiadomości. 18.40 Wiadomości. 18.45 Wiadomości. 18.50 Wiadomości. 18.55 Wiadomości. 19.00 Wiadomości. 19.05 Wiadomości. 19.10 Wiadomości. 19.15 Wiadomości. 19.20 Wiadomości. 19.25 Wiadomości. 19.30 Wiadomości. 19.35 Wiadomości. 19.40 Wiadomości. 19.45 Wiadomości. 19.50 Wiadomości. 19.55 Wiadomości. 20.00 Wiadomości. 20.05 Wiadomości. 20.10 Wiadomości. 20.15 Wiadomości. 20.20 Wiadomości. 20.25 Wiadomości. 20.30 Wiadomości. 20.35 Wiadomości. 20.40 Wiadomości. 20.45 Wiadomości. 20.50 Wiadomości. 20.55 Wiadomości. 21.00 Wiadomości. 21.05 Wiadomości. 21.10 Wiadomości. 21.15 Wiadomości. 21.20 Wiadomości. 21.25 Wiadomości. 21.30 Wiadomości. 21.35 Wiadomości. 21.40 Wiadomości. 21.45 Wiadomości. 21.50 Wiadomości. 21.55 Wiadomości. 22.00 Wiadomości. 22.05 Wiadomości. 22.10 Wiadomości. 22.15 Wiadomości. 22.20 Wiadomości. 22.25 Wiadomości. 22.30 Wiadomości. 22.35 Wiadomości. 22.40 Wiadomości. 22.45 Wiadomości. 22.50 Wiadomości. 22.55 Wiadomości. 23.00 Wiadomości. 23.05 Wiadomości. 23.10 Wiadomości. 23.15 Wiadomości. 23.20 Wiadomości. 23.25 Wiadomości. 23.30 Wiadomości. 23.35 Wiadomości. 23.40 Wiadomości. 23.45 Wiadomości. 23.50 Wiadomości. 23.55 Wiadomości. 24.00 Wiadomości.

Uwaga mieszkańcy wsi!

W placówkach pocztowych w waszym powiecie możecie nadać kupony Toto-Lotka i Małego-Lotka.

Mały wydatek - duży pożytek.

Od 1 listopada br. co tydzień dwa losowania

C I, KTÓRYCH GO NIE ZNAJĄ, ani się domyślają tak bogatego życiorysu w owym skromnym, nie rzucającym się w oczy czołwieku. Popelniam jednak błąd w samym założeniu, bo wątpię, czy jest ktoś, kto w naszym regionie nie zetknąłby się pośrednio chociaż z osobą Wincentego ZAJĄCA.

Na własnej drodze życia pozostawił setki uczniów, niezliczone rzesze interesantów przewinęły się przez jego gabinety, gdy sprawował urzędy w administracji państwowej, amatorzy turystycznych wędrówek systematycznie spotykali go na samotnych wędrownych szlakach, a studenci i bardzo różnego kalibru naukowcy, znajdowali i dziś znajdują u niego unikalne książki, czasopisma i dokumenty niezbędne w pracach badawczych.

Wyszedł Wincenty Zajac ze środowiska robotniczego. Urodził się 28 marca 1903 r. w Kostkowicach. Jego ojciec pracował wówczas w habsburskich dobrach arcyksiążęcych.

Mój rozmówca z nutą melancholii i rozrzuconia wspomina swoje pierwsze kroki szkolne w rodzinnej wiosce i lata dojrzewania do nauczycielskiego patentu, który otrzymał w bobreckim seminarium w 1923 roku.

Z zamiłowaniem obrany i wyuczony zawod na długi czas związał go ze szkolnictwem podstawowym.

Pracował przeważnie w środowiskach wiejsko-robotniczych. Pamiętają go dobrze dawni uczniowie z Golezowa, Bażanowic, Cieszyńska, Nierodzimia, Bystrzycy, Niedobczyc, czy Zamarsk.

Pamiętają i cenia, gdyż Wincenty Zajac posiadał wrodzony talent pedagogiczny i umiejętności jedzenia sobie dziecięcych serc.

Z czasów przedwojennych również wywodzi się jego przyszłe pasje społeczne. Daleki jeszcze od polityki, już wówczas zaznaczył swoją obecność w związkowym ruchu nauczycielskim i towarzystwach krajoznawczo-turystycznych. Zdobył także duże doświadczenie pedagogiczne jako propagator idei współpracy domu ze szkołą. To właśnie on był entuzjastą pracy nad pedagogizacją rodzin.

Wybuch wojny w 1939 roku przerwał tok jego ustatkowanej zawodowej działalności. Zmobilizowany, brał udział w kampanii wrześniowej, w wyniku której znalazł się w niewoli.

Zwolniony jako inwalida, powrócił do Cieszyńska, ale w warunkach okupacyjnych przez dłuższy czas nie mógł znaleźć zajęcia. Wreszcie udało mu się zdobyć kawałek chleba w zakładach Baty. Jako pracownik sklepowy przeżył wojnę w ciągłych wędrówkach, znaczących takimi miejscowościami, jak Jabłonków, Chelmek i Nowy Dwór.

W 1945 roku znalazł się znowu wśród swoich i powrócił do pracy nauczycielskiej, przez pewien czas sprawując funkcję kierownika szkoły w Zamarskach, oraz nauczyciela szkoły zawodowej w Cieszyńcu.

Teraz dopiero ujawniła się w nim rzeczywista pasja działania społeczno-politycznego. Dojrzałe idee z czasów przedwojennych pomnożone o doświadczenia i przemyslenia wojenne-okupacyjne sprawiły, iż Wincenty Zajac szybko znalazł swoje aktywne miejsce w nowej rzeczywistości ustrojowej ludowej Polski.

Nie może więc dziwić fakt, że już w lipcu 1945 roku wstępuje w szeregi Polskiej Partii Robotniczej. Swym akcesem, potwierdzającym wewnętrzną wolę włączenia się w nurt budownictwa podstaw socjalizmu na Ziemi Cieszyńskiej, otwiera listę przyszłych nauczycielskich rzesz, członków partii.

Własną ideową postawę Wincenty Zajac czynnie dokumentuje udziałem w wielkich akcjach referendum i pierwszych wyborów do Sejmu Ustawodawczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jako ofiarny działacz, a przede wszystkim człowiek o wielkich umiejętnościach kierowniczych i organizatorskich, zostaje skierowany do pracy w administracji państwowej. Pełni kolejno funkcję wiceprezydenta miasta Cieszyńska i przewodniczącego Prezydium Powiatowej, a następnie Miejskiej Rady Narodowej.

Z GALERII Ludzi Zasłużonych



Zwierciadło obywatelskiego życia

KAZIMIERZ GOŁĘBOWSKI

We wszystkim więc, czym dzisiaj chlubi się nasz region, jest częścią życia i trudu Wincentego Zajaca.

Jest, chociaż on o sobie tego nikomu nie powie. Wręcz przeciwnie — bagatelizuje każdą niewątpliwą własną zasługę, aby uwidocznić wielkość, rozmach i efekty zbiorowego wysiłku społecznego.

Dziś Wincenty Zajac jest już od kilku lat na emeryturze. Miniaturka Krzyża Kawalerskiego w klapie jego marynarki, to jedyny widoczny znak zasług i osiągnięć pracowitego, siedemdziesięcioletniego żywota.

Tych znaków posiada mój rozmówca więcej. Pochowane po szufladach i w pudłach, tylko czasem stają się przedmiotem podziwu rodziny i najbliższych przyjaciół.

Wincenty Zajac nie kieruje się w tym wypadku fałszywą skromnością. Stale wydaje mu się, że wobec niego i jemu podobnych

odwrócono porządek rzeczy. Że naprawdę, to każdy z nas nie powinien pracować dla jakichś zasług, lecz, do końca życia uparcie walczyć z poświeceniem spłacać długi zaciągnięte wobec ziemi ojczystej i społeczeństwa.

Jest to piękna, godna najwyższej pochwały filozofia, ale sądzę, że Wincenty Zajac setnie sobie zapracował na dowody uznania i nie weźmie mi tego za złe, gdy przypomnę, iż w bieżącym roku uhonorowano go wpisem do Wojewódzkiej Księgi Zasłużonych i ofiarowano mu jego własny portret pędzla artysty malarza Zygmunta Czecha.

Patrzę na kontrfekt Wincentego Zajaca i dostrzegam tę charakterystyczną dobroć twarzy, spokój, wewnętrzne opanowanie i głębokie zamyślenie może nad tym, co odeszło już w przeszłość, a może — i to jest bardziej pewne — nad dniami dzisiejszymi, nad przeobrażeniami, o jakich trudno było marzyć.

Tak, dzień dzisiejszy. Żyje nim przewodniczący — jak wszyscy go tu nazywamy — intensywnie i bez odpoczynku. Nie przerwał ani na chwilę pracy społecznej i politycznej. Jak dawniej interesuje się działalnością PTTK, PCK, straży pożarnej, Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Jak dawniej, gdy był członkiem Plenum i Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR w Cieszyńcu, tak i dziś nieustraszenie działa w Komisji Historii Partii i Opieki nad Działaczami.

I w tym zakresie jego prywatne zamiłowania dają doskonałe wyniki. Wincenty Zajac należy bowiem do grona najwybitniejszych bibliofilów Ziemi Cieszyńskiej. W swoim mieszkaniu zgromadził wieloletni księgozbiór. Posiada w nim szereg białych druków, których daty szukaliśmy w bibliotekach naukowych. Obrazu dopełniają roczniki unikalnych czasopism i zbiory dokumentów rękopiśmiennych. Szczególną dumą gospodarza są wszelkiego rodzaju mapy ziemi śląskiej.

Bo trzeba wiedzieć, że Wincenty Zajac, jest zbieraczem wytrawnym i znającym się na rzeczy. Interesują go przede wszystkim ślązaki, a wśród nich tzw. cieszyńska.

Jest coś, co wyróżnia go spośród bibliofilów wyróżnia. To mianowicie, że swoich zbiorów nie chowa i zazdrośnie nie strzeże. Mają do nich dostęp wszyscy, których trudny badawczy naprowadzają na ślad cieszyńskiego miłośnika książek. Korzystają z księgozbioru na miejscu, wypożyczają do domu, czasem — niestety — nie oddają materiałów. Ale Wincenty Zajac zna potrzeby społeczne nauki i gotów jest dla niej ponieść „ofiary”.

Wyrobiona zyka szperacza przydaje mu się obecnie przy zbieraniu archiwaliów dotyczących lokalnego ruchu robotniczego i materiałów do życiorysów zasłużonych działaczy partyjnych Ziemi Cieszyńskiej.

Pokój prywatny Wincentego Zajaca jest raczej pracownią naukową. Wszędzie książki, mapy, papiery. W tym potężnym nieładzie właściciel porusza się jak ryba w wodzie. Wie, co gdzie leży, a usłużna pamięć nie zawodzi go ani na chwilę.

Zapach tytoniu dowodzi, że w mieszkaniu króluje zamyślenie, fajkarski i amator cygar. Rzeczywiście, nawet na wspomnianym portrecie Wincenty Zajac uchwycony został ze swoją nieodłączną w domowych pracach fajeczką.

Fajka jednak fajka, a rozmowa trzeba kończyć, bo Wincenty Zajac, mimo wieku, mimo ostatnich przeżyć chorobowych ma jeszcze dużo roboty i na pogawędki — tym bardziej o sobie — niechętnie przystaje.

Żegnamy się, wymieniamy ostatnie zdania. Gospodarz wraca do swego biurka, ja zaś myślę jeszcze długo o tym człowieku i jego życiu, jak w zwierciadle odbijającym losy pokolenia, którego udziałem stało się tworzenie męrow Polski Ludowej.

Najbardziej interesowali mnie trzech bracia: Józef, Karol i Jurek. Józef traktował nas wzorowo, spełniał każde nasze życzenie. Ale jakaś wewnętrzna intuicja kazała mi się na baczność przy formułowaniu każdego zdania, podejmowaniu każdej decyzji.

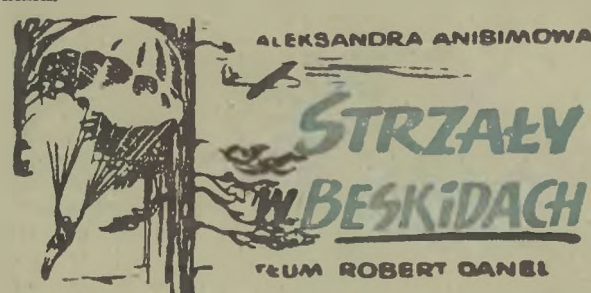
Analizując wzajemny stosunek braci do siebie, doszedłem do pewnych wniosków. Choć zachowywali się różnie, Józef i Karol byli w rzeczywistości bardzo podobni. Józef miał wówczas trzydzieści cztery lata. Karol był o dwa lata młodszy. Zbudziwszy się rano, leniwo się przeciągał, opowiadał, co mu się śniło, myślał o jedzeniu. Ale, słuchając poleceń Józefa, stawał się natychmiast poważnym, skupionym, każdy jego rozkaz natychmiast wykonywał. A Jurek?... Przeważnie milczał. Ale wieczorami, kiedy partyzanci zbierali się w bunkrze przed akcją w ciemne kółko i śpiewali półgłosem, jakże tęsknie brzmiał jego miękki, piersiowy głos:

Góralu, czy ci nie żal?
Góralu, wracaj do hall...

Kiedy Jurek śpiewał tę przesiadłą, smutną pieśń, wydawało mi się, że opowiada o sobie, o tym co go boli... Co go smuci?

Jurek ma dwadzieścia jeden lat. W milczeniu przysłuchuje się rozmowom braci, kiwa głową i prawie nigdy im się nie sprzeciwia. Kiedy wychodzi na zadanie, widzę w jego pocimnionych oczach ułękłość. Nie, nie jest podobny do braci, zupełnie nie jest...

Nasz bunkier mieści się na szczytce, który nosi nazwę Stary Groń. Na stokach Starego Gronia, w Diabelskim Młynie hula kamienie. Nie wiadomo, jakim cudem wyrósł w wąziutkich szczelinach między głazami ciocię, ale gęste jak tropikalne zarośla, niewysokie — ciut, ciut zaledwie wyższe od Emila, najrośniętszego spośród partyzantów — młodzieńcze buczki.



Jeszcze niżej, nieopodal wąwozu, dokąd chodzili partyzanci czerpać wodę ze źródła, buki były rzadsze, wysokie, las wyraźnie się przerzedzał: można było daleko wokoło widzieć.

W dzień szczytce świeciła nad nami gorące niebo, cicho szeleszczą żółto-zielone, ciemnozielone i złocisto-żółte liście drzew, na samym szczytce góry błękitnieją w białawej mgłę rozwaliste świerki, ale nie widzimy tego ziemskiego piękna. Całe dni spędzamy w bunkrze, pod ziemią. Od ścian, wyłożonych ciemnymi bukami zionie zimno i wilgoć. Cały nasz luksus to kilkanaście metrów glinianego „legowiska”. Jest nas osiemnaścioro: czternastu Polaków, dwaj Rosjanie — ja i major oraz dwu Ukraińców — Wasyl i Mikołaj. Nie mówimy o tym, ale wiemy, że łączą nas wspólny cel: przybliżyć zwycięstwo nad hitleryzmem.

Wieczorami, gdy tylko się zmierzchało, partyzanci opuszczali bunkier i kierowali się do pobliskich wiosek i miast, by spotkać się z łącznikami, realizować zadania.

Czasami partyzanci chodzili na „wypadki”, czyli na zadania, by zaopatrzyć oddział w żywność i odzież. Już wieczorem ustalano, dokąd iść, a ściślej — wybierano dom Niemca czy Volksdeutscha, oczywiście takiego, który był smany ze swoich zasług dla faszyzmu.

Poprzedzając w wszelki wypadek przewody telefoniczne i wystawiając posterunki, partyzanci wchodziłi do domu, rekwirowali żywność i potrzebną odzież. Makę pozostawiali u znajomych wieśniaków, które piekły dla nas chleb. Co tydzień przynosili uprąną i wyprasowaną bieliznę. Nigdy nie widziałam kobiet, które wykonywały dla nas tę pracę, ale zdawałam sobie sprawę, że mamy we wsi sporo przyjaciół.

Pierwsze dni naszego życia wśród partyzantów były wypełnione drobnymi, ale interesującymi wydarzeniami, które sprzyjały bliższemu poznaniu, zbliżeniu. Powstawał pewien wspólny język, w zasadzie polski, ale z udziałem słów niemieckich, rosyjskich i czeskich, którym postugiwalismy się na co dzień. Niedaleko biegła granica Czechosłowacji i partyzanci zapuszczali się czasem na jej teren.

Obserwowałam otaczających mnie ludzi, rozmawiałam z nimi i w każdym udało mi się odnaleźć coś dobrego. Tyle, że u jednych dobro owo leży na wierzchu — ot, sięgnij ręką i bierz, a u innych jest głęboko ukryte — trzeba znaleźć właściwy klucz, by się doń dobrać.

Wieczorami młodzież często otaczała majora i wszyscy długo słuchali jego opowiadań o radzieckich partyzantach, o walkach z Niemcami, o pierwszych chrzcie bojowym Dywizji imieniem Tadeusza Kościuszki. Józef przyszedł nam się z daleka. Oczymu mi ciemniały, brwi się marszczyły. O czym wówczas myślał?

Nasz major miał również okazję do poważnych rozmyślań. Ze Szczyrku wrócił pościganym i oznajmił, że pan Wróbel został aresztowany przez gestapo. Udało się również ustalić, że na krótko przed aresztowaniem przyszedł do niego jakiśś ludzie, ilu ich było — nie wiadomo, jedni mówili, że dwaj, inni — że czterej. Co się z owoimi ludźmi stało — również nie było wiadomo.

A nam są koledy Paweł i Tadeusz tak potrzebnymi informacjami, które udaje nam się przekazać dowództwu, są niewystarczające. Należy żyć i lepiej z regionem, rozszerzać kontakty z mieszkańcami.

Partyzanci starali się nam pomóc, udawali się wspólnie z naszymi wywiadami w różne strony, zdobywali niezbędne dane wywiadowcze. Nadajnik pracował świetnie, tego jeszcze dnia przekazywaliśmy do Ośrodka. 22 sierpnia 1944 roku w okolicy miasta Żywiole przeprowadza się przygotowania do obrony buduje gniazda ogniewe i okopy. W mieście Trzciniec — 40 kilometrów na zachód od Żywca, mieści się fabryka srebrołowna. Remontuje się wszystkie rodzaje czołgów...

Wydawało mi się, młodej i naiwnej, że teraz już wszystko w porządku, że wystarczy po prostu pracować. Ale...

Zbudziwszy się pewnego poranka, zdziwiłam się, panowała bowiem podejrzana cisza. Spojrzałam na wyra i w tej samej chwili poczułam, jak chłód ognia rące i nogi, a serce zaczęło stukać głośno i wolno.

W Bunkrze nie było nikogo spośród partyzantów. Koło piecyka, starannie ułożony, leżał tylko chleb, kasza, tłuszcz, cukier — zapas na jakieś cztery, pięć dni. Zbudziłam kolegów.

— No taak... — uśmiechając się niepewnie, wykrusił major. — A więc tak się mają sprawy...

Poprawiając poduszkę, namacałam pod nią coś twardego. Siegnęłam, żeby nikt nie widział, i wyjęłam duże rumiane jabłko. To zapewne Jurek zostawił mi na pożegnanie pamiatkę. Chciało mi się płakać. On też uciekł... I po coś było się przywiązywać?

Całe to wydarzenie było dla nas wstrząsem. Kim są w istocie partyzanci z owej grupy? Walczą z faszyzmem — to nie wydawało się ulegać wątpliwości. Ale skąd nas porzucili, to czym się kierowali?... Kryjówka została zdradzona...

Dzień minął w przygnębiającym milczeniu. Mikołaj, pokręciwszy głową, zabrał się do przygotowywania kolacji. Major długo leżał w łóżku, śniąc papierosa. Mówiliśmy niewiele, wyłącznie o drobiazgach. Wszyscy wiedzieli, że myślimy o tym samym: o naszych kolegach. Jakże by się teraz przydał Tadeusz z jego znajomością języka, ludzi, kraju. Jakże by się przydał Sawa, Piotrusz i Tadeusz!... Gdzie są, co się z nimi dzieje?... Kryjówka spalona...

Wieczorem major włożył kurtkę, sięgnął pas i, włożywszy do kabury zapasowy magazynek, podszedł do mnie:

— No i co, perkonosa?

Zrozumiałam: ciężko mu iść samemu w las, w góry, nie wiadomo dokąd. Kto wie, czy nie ciężiej, aniżeli w pierwsze dni po wyładowaniu; wówczas przynajmniej wydawało się jasne, kto jest przyjacielem, a kto wrogiem...

Ale iść trzeba.

— W porządku — odpowiedziałam buńczucznie.

— Sądzi? — Major się uśmiechnął, energicznie się odwrócił i wyszedł z bunkra.

Nastawiłam odbiornik na Moskwę. Mikołaj i Wasyl o czymś rozprawiali.

(CIAŁ DALSZY NASTĄPI)

ZAPISKI



DNIA 17 PAŹDZIERNIKA w ssi koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszyńcu miało miejsce recital skrzypcowy wychowanka cieszyńskiej placówki, młodszego artysty Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie — Franciszka Jarysa. Na fortepianie akompaniował Lech Leśniak. W czasie koncertu wykonano utwory Tartini'ego, Mozarta, Bacha, Francka i Ravela. Improwizacja stała na wysokim poziomie muzycznym. Publiczność wypełniła salę do brzozi.

EKIPA FILMOWA Telewizji Polskiej dokonała zdjęć do kolorowego filmu „Środkiem i z tyłu”, o Janie Walskim, obywatelu w roku bieżącym 90-letnie swych urodzin. Film ten, mający charakter dokumentalno-reportażowy, zrealizowany przez Norberta Boronowskiego i Hankę Suchorabkę, zaprezentowany zostanie w programie ogólnopolskim.

GRA W KLASY — J. Cortazar. Kolejna pozycja z serii prozy iberoamerykańskiej to znowu wielki przed kilku laty na Zachodzie powieść jednego z najwybitniejszych pisarzy współczesnej Argentyny — Julio Cortazara. Jest to proza kontrowersyjna, nietawna w odbiorze, porównywana często do Uliassa J. Joyce'a. Julio Cortazar przedstawia współczesny świat zachodniej cywilizacji, w którym bohater uitał się odcie autentyzmu i swoj osobowości. Akcja tej niezwykłej powieści toczy się w Paryżu i Buenos Aires. W. Literskie, cena 2 zł 40.

AURA — C. Fuentes. Carlos Fuentes (ur. 1928 r.), znany współczesny pisarz amerykański, jest autorem wielu opowiadań, powieści, artykułów publicystycznych i scenariuszy filmowych. Za najbardziej ambitną uważana jest powieść „Śmierć Artemida Cruz”, znana także polskiemu czytelnikowi. Fabuła noweli „Aura” rozgrywa się w starym, ruinowanym pałacu, zamieszkanym przez ekscentryczną damę i jej sobowtóra, dziwnyżną Aurę. Akcja rozwija się na dwóch równoległych płaszczyznach — sen miesza się z rzeczywistością, „rzeczywistość” wynika ze snu. W noweli poruszony został temat poszu-

W DNIU 18 PAŹDZIERNIKA delegacja Wydziału Kultury Urzędu Powiatowego w Cieszyńcu z z-cą kierownika Wydziału — mgr Karolem Gruszczykiem oraz przedstawicielem Muzeum Beskidzkiego w Wiśle złożyli nestorowi malarzy śląskich Janowi Walschowi życzenia z okazji jego 90-urodzin i jubileuszu 70-lecia pracy artystycznej. Zasłużonemu jubilatowi wręczono też dyplom uznania Urzędu Powiatowego, kwiaty i nagrodę pieniężną.

W OSTATNIACH DNIACH PAŹDZIERNIKA przebywał w Berlinie zespół „Jazz Chorus”, działający przy Klubie Zakładowym Cukrowni w Chybiu, gdzie wraz z wrocławską grupą „Zapytajnik” dał dwa koncerty w ramach obchodów 25-lecia NRD. Zespół, prowadzony przez Tadeusza Piskarka, wystąpił w składzie: Barbara Daniel, Krzysztof Skolecki, Adam Kosiński, Józef Krzyżanek, Leszek Janusz i Maciej Mrozek.

SYLWETKA WYBITNIO SOCJOLOGA, rodem z Ustronia, prof. Jana Szczepańskiego przedstawił Ludwik Brożek w ostatnim numerze „Poglądów”. (6)

W BYTOMIU zmarł w 80 roku życia znany ma-

larz, Janusz Jarosiewicz, który wiele swoich składek poświęcił Cieszyńcu. (2)

POCHODZĄCY ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, znakomity uczony, członek PAN i wielu międzynarodowych kolegiów, prof. dr Wacław Olszak uzyskał na Politechnice w Warszawie kolejny tytuł doktora honoris causa. Jest to już 22 tytuł doktora honoris causa profesora. Przebywał on obecnie we Włoszech w Udnie, pełniąc z ramienia UNESCO obowiązki dyrektora jednej z placówek badawczych. (2)

W ZWIĄZKU Z JUBILEUSZEM 76 rocznicy urodzin Karola Pieży w Jabłonkowie odbyła się okolicznościowa uroczystość połączone z otwarciem wystawy plastycznej tego zasłużonego dla Ziemi Cieszyńskiej twórcy. Klub Nauczycieli Emerytów wydał

duży cios organizmowi najeźdźców. W. Literskie, cena 2 zł 25.

WYWOŁAŃCY — E. Bunsch. Kolejny tom z cyklu powieści piastowskich, wydawanego obecnie w formacie kieszonkowym. Książka stanowi drugą część „Wzgórza”, powieści o bunie krakowskich mieszczan przeciw Żołkierowi. Autor otwiera atmosferę panującą w Polsce po stłumieniu buntu, ukazuje walkę Żołkierza o utrzymanie tronu. Kontynuacja losy znanych już bohaterów: rycerza Radochy, Krzycha i księcia Muskaty. W. Literskie, cena 2 zł 30.

ZWIERZĘTA W EKSPANSJI — E. Nowak. Autor, podejmując temat dotychczas w polskiej literaturze popularnonaukowej poruszany tylko sporadycznie, wyjaśnia, jak z punktu widzenia tzw. równowagi w przyrodzie traktować należy szkodliwą ekspansję zwierząt oraz rozważa możliwości świadomego kierowania procesami rozprzestrzeniania się gatunków. WP, cena 2 zł 10.

POZA TYM POLECAMY:

Dziękuję za ogłoszenie — M. Benedetti, W. Literskie, cena 2 zł, Ulica Po-

tomik wierszy gwarowych K. Pieży.

ZARZĄD GŁÓWNY PZKO rozpoczął przygotowania do XX jubileuszowego konkursu recytatorskiego. W związku z powyższym Komisja Teatralna i Żywego Słowa będzie organizować spotkania z instruktorami i miłośnikami recytacji. Jedno z takich spotkań z udziałem wybitnych fachowców sztuki żywego słowa odbyło się już w Cieszkim Cieszyńcu.

CHÓR NAUCZYCIELI POLSKICH Z CIESZKIEGO CIESZYŃSKA wystąpił w Ostrawie na koncercie z okazji rocznicy słowackiego powstania narodowego. Program artystyczny chóru stał na bardzo wysokim poziomie i znalazł uznanie u wybitnych czeskich muzyków.

NA TERENIE ZAOLZIA bawił Teatr Nowy z Poznania, wystawiając m. in. w Cieszkim Cieszyńcu adaptację powieści Tadeusza Nowaka „A jak królom, a jak katom będzie?”.

W KEDZIERZYNIE I KOZŁU przebywał chór PZKO z Cieszkim Cieszyńcu „Harmonia”. Zaprezentował on program złożony z pieśni chórów, solowych i recytacji. Zespołem kierował dyrygent Alojzy Kala.

W. Literskie, cena 2 zł 25.

W. Literskie, cena 2 zł 25.

W. Literskie, cena 2 zł 25.

SCENA POLSKA W CIESZKIM CIESZYŃSKU promiera „Sylwestrowej przygody” Brzozowskiego. Nowa wygłosza się w obchody Miejskiej Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej Sztukę reżyserował Witold Rybicki, scenografię wykonał Aleksander Babraj.

KAROLA PIEŻE I EUGENIUSZA FIERLE zaprezentowali w audycji „Na podnóżku od Czestochowy” reżysera Stanisław Jarek na falach katowickiego „Polskiego Radia”. Audycja miała piękny obraz muzyczny, na którą złożyły się pieśni ludowe a regionu beskidzkiego.

DNIA 19 PAŹDZIERNIKA, w wieku osiemdziesięciu trzech lat zmarł wybitny nauczyciel i wychowawca kilku pokoleń Polaków w Czechosłowacji, prof. Józef Niemiec. Całe swoje pracowite życie oddał szkole i młodzieży. Bogata i ciekawa wiedza, wrażliwe serce oraz gorący patriotyzm zjednały prof. Józefowi Niemcowi ogólny szacunek i uczyniły z niego symbol godnej postawy człowieka i obywatela. Józef Niemiec był członkiem honorowym Macierzy Ziemi Cieszyńskiej i Towarzystwa Miłośników Regionu.

W. Literskie, cena 2 zł 25.

W. Literskie, cena 2 zł 25.

W. Literskie, cena 2 zł 25.

DNIA 21 PAŹDZIERNIKA odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Sołectwa Cieszyńskiego Związku Studentów Polskich, działającego przy Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Do nowych zadań SZSP, wykonujących z programu reorganizacji uczelni, ustosunkował się dotychczasowy przewodniczący RF SZSP — Czesław Szelek.

W swoim wystąpieniu podkreślił, że inicjatywy, które ułatwiają intensyfikację studentów ruchu kulturalnego oraz włączenie go w życie społeczne miasta i powiatu, zapowiadają reaktywowanie działalności klubu teatralnego i wznowienie pracy studenckiego teatru, który będzie uczestniczył w Złotych Spotkaniach Teatralnych i u siebie zorganizuje tradycyjną już tego typu imprezę. Na maj prze-

Imprezy kulturalne i sportowo-turystyczne

STUDENCI NA RZECZ REGIONU

widziano inaugurację nowego cyklu imprez pn. Cieszyńskie Spotkania Chórów Akademickich. Niespełna dwa miesiące wcześniej odbył się ogólnopolski seminarium na temat roli kultury studenckiej w kształtowaniu świadomości społecznej.

W bieżącym roku akademickim studenci nawiązali również kontakt z Polskim Związkiem Kulturalno-Oświatowym w Czeskim Cieszynie.

Kalendarium atrakcyjnych imprez dla środowiska wypełnią imprezy zorganizowane w

ramach Międzynarodowego Tygodnia Studenta (listopad), Cieszyńskiej Wiosny Kulturalnej (kwiecień), Zakowskich Igrów (maj) oraz długofalowego konkursu na najlepszy walecznik klubowy.

Nie mniejszą wagę przywiązuje się do studenckiego ruchu naukowego. Na tym odłamku działacza SZSP proponują kontynuowanie olimpiad specjalistycznych oraz zorganizowanie konkursu „Młoda Myśl dla Kraju”, powołanie działalności kół naukowych z programem badawczym Instytutów, szerszy udział studen-

ckiego ruchu naukowego w realizacji programów dydaktyczno-wychowawczych i inicjowaniu nowoczesnych metod nauczania.

Nowy program działania organizacji zakłada również ciągłe rozwijanie współzawodnicstwa nauki poprzez sukcesywne upowszechnianie indywidualnego programu studiów, projektu pracy z młodzieżą utalentowaną, nowej koncepcji efektywnego nauczania języków obcych i powoływania grup samokształceniowych.

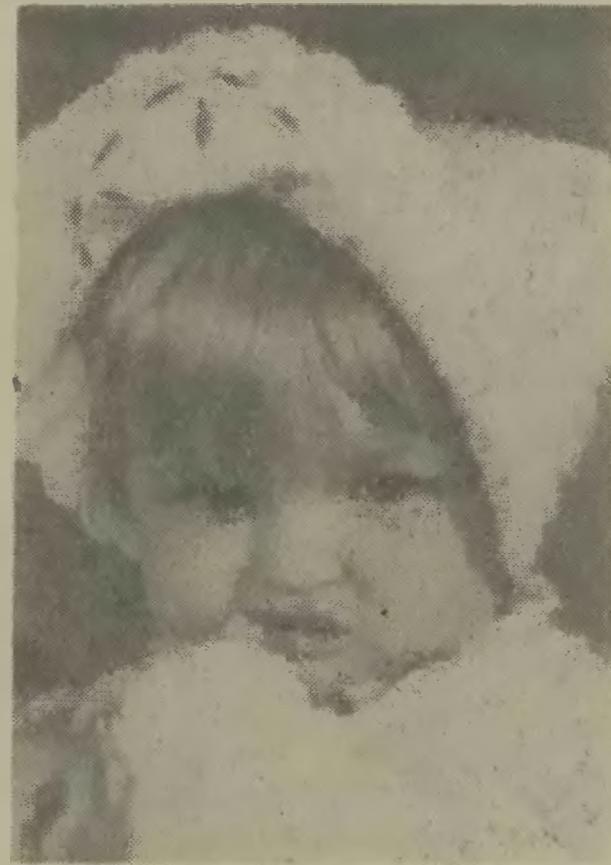
W zakresie sportu i turystyki natomiast planuje się organizowanie wyjazdów, rajdów, igrzysk zimowych oraz współpracę z klubami sportowymi w powiecie.

Ambicją studentów jest włączenie się w życie cieszyńskich szkół podstawowych poprzez działalność harcerską oraz spektakle teatru lalekowego, w życie szkół średnich — poprzez wspólne wieczory klubowe i współpracę kół naukowych.

Nie zapomniano także o dzieciach z Sanatorium w Istebnej oraz wychowankach domów dziecka. Ponadto obliczając zapowiadają się współpraca z Klubem Dziennikarzy Studenckich z naszym „Głosem”.

Realizacja tych zadań wspomnianą na koniec Czesław Szelek wymaga pełnej aktywizacji społeczności studenckiej oraz dokonania istotnych zmian w systemie pracy organizacji.

Podczas obrad wybrano nowe władze studenckie. Przewodniczącym RF SZSP został dotychczasowy szef komisji kulturalnej — Henryk Sidiłna, a jego zastępcą — Marek Sobieraj. Wskład Plenum weszło 11 osób. (11)



Z CYKLU NASZE DZIECI: Magdalena Brzóska z Zebrzydowic liczy 1 rok życia.

Nasz klient, nasz... Intruz

Mieszkaniec Wisły, któremu „wysiadła” wyżymaczka wirowa „Wl. ol”, nabyła w związku z powiększeniem się rodziny, zgodzie z dołączoną do urzędzenia instrukcją zleciła o tym w ustroniskiej placówce „Eldom” przy ul. Cieszyńskiej 2. Dla ścisłości: miało to miejsce dnia 28 września br.

Tu wystawione zostało alecenie naprawy opatrzone numerem 499947, w odpowiedniej rubryce stwierdzono, iż naprawa winna być dokonana do dnia 10 października br., po czym, zapewniając klienta o niezwłocznym „nadanu biegu” sprawie, poradzono, „by w domu stał ktoś, by, gdy mechanik może się wleść w każdej chwili i o każdej porze dnia”.



SPOSTRZEŻENIA NA * GORĄCO

Płynęły dni, mechnik się nie zjawiał, natomiast właściciel nieocynnie wyżymaczki jeszcze trzykrotnie odwiedził ustronisk „Eldom”, aż wreszcie — nie bez podstaw — wyrażony z równowagi dnia 22 bm. zdecydował się złożyć wizytę redakcji GŁOSU, który to fakt odnotowujemy z równoczesnym przypomnieniem starego „Jak świat porządkował” „nasz klient — nasz pan”...

Słowa, słowa, słowa...

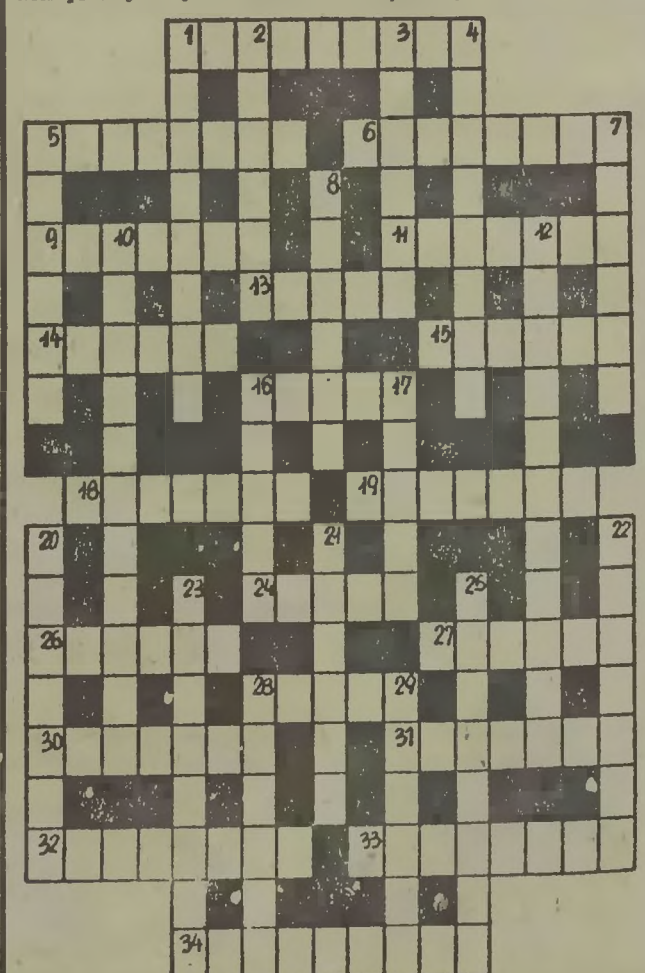
Okolice Małej Łąki w Cieszyźnie były zawsze cichym i schludnym zakątkiem. Były, ale dość dawno temu. Mieszkańcy tej dzielnicy dbali o estetykę swych domostw i ogródków, naprawiali błędy, ażeby nie stał się wieloletni tabor rozleżał się tuż obok, zaczęto kupować dół i rowy, przy czym stały wszystkie zapewniano, że gdy tylko zakończy się budowa, natychmiast przystąpi się do naprawy dróg i chodników dla pieszych.

Były to — jak się niestety okazuje — tylko czyste słowa, bowiem budowa bazy ówczesnego MPRB została już zakończona, natomiast zamieszkała przy ulicach Mała Łąka, Kopernika i Łączna mieszkańcy naszego miasta brną do pracy i swych domostw już nie po wertepach, ale po jakimś wymyślonym przez samego biesa torze przeszkód. Próby interwencji w tej sprawie nie spotykają się już z eufemizmami, ale wręcz z ironią i kpinałami. Oto próbka stosunków obywateli — urząd — obywatel. (tk)

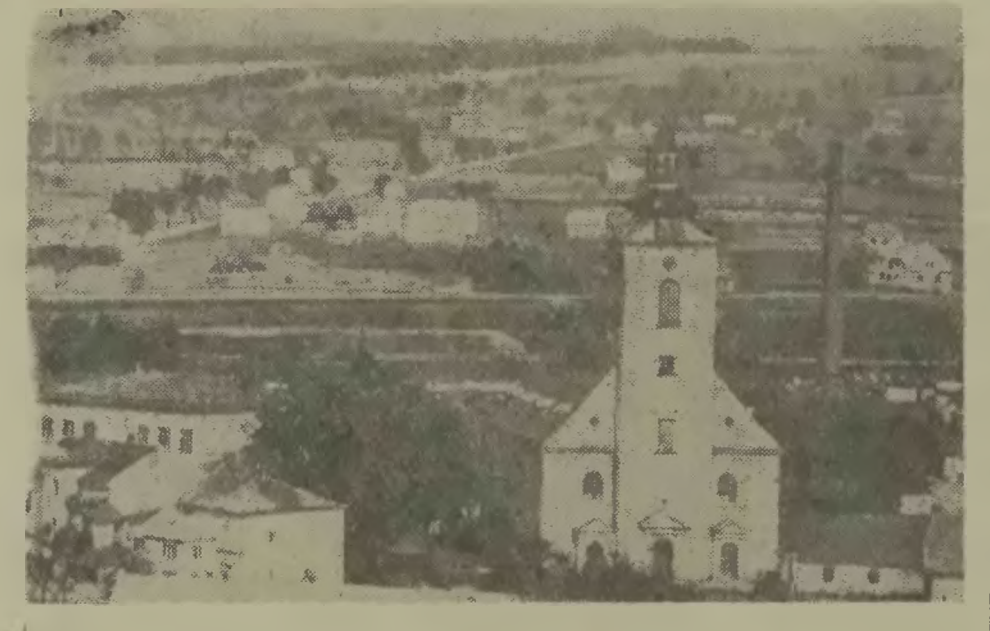
KRYŻÓWKA

twie wyższym, 18. portfel złańdzka, 17. many moon nadwerżone, 20. mała tapówka, 21. gwarowo babcia, 22. owoce południowe o specyficznym aromacie, 23. do przechowywania „wielkich pleniędzy”, 25. bogini hów, 28. nieduża góra w Brennej Bukowej, 28. jaja jesienna. Rozwiązanie należy nadesłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 5 listopada br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”. Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

Pomiedzy Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.



Z NASZEGO archiwum



Dzisiejsze archiwalne ilustracje przedstawiają Skoczów w latach dwudziestych naszego wieku. U góry: widok fragmentu miasta „Kopiećki” w kierunku wschodnim z dzielnicą „Zabawa” na planie średnim. U dołu: Rynek, w którego zachodniej pierzei z prawej strony ilustracji widoczna jest kamieniczka z restauracją Galanka — obiektem, zniszczonego w czasie działań II wojny światowej. Reprodukcje wykonał Tadeusz Kopoczek.

88. Gupi wioz, a mądry wyszeł

PRZISZEŁ roz jedyn górol do Cieszyna, był z Wisły, z Kozłic, tam do jakiegoś urzędu po załatwieniu. Wyszeł stamtąd, idzie se tak, jeszcze tam ma to kiedy był w tym Cieszynie, tóż czito ty napisy: rzeźnik, piekarnia, sprzedaż artykułów spożywczych... A tu nad jedynym sklepem, nad jedynym domem napisane: „głupi wioz zle, mądry wyszeł”.

„Nale cōz by też to mógło być?” Piniądze młot, wioz tam.

— Panowie, na cōz też ty tu napis znaczi? Ze „głupi wioz zle, a mądry wyszeł”?

— To tu jest, gorolu, tak, zoro ci to wytłumaczmy. Dosz piątkę, my też domy piątkę. A potym bydymy zadawać pytania i ktery zpadze, obie se ty piątki weźnie.

— Tōz dobrze.

Położił piątkę na stół, ci panowie też. Teraz sie go pytają:

— Gorolu, powtydz nóm, kierego młot Abraham szwagra?

To wóm był ewangelik, óni są bici w Piśmie Świętym, ale nie wiedzieli.

— Przegroł piątkę, mozesz se tōz.

— Ale tym se myśli: „Możne bych wygroł dziesiątkę?” Doł dwie piątki na stół.

— Wy też panowie defcie.

Dgli, bo panowie tam piniądze mieli. Leży dwadziątka na dwóch kupkach po dwie piątki, a un teraz powiada tak:

— Panowie, wycie sie mie pytał, kierego młot Abraham szwagra, go nie wiedzieli. A teraz wy mi powtydzcie, kogo go młot na Kozłicach szwagra?

Nie wiedzieli. Nō i widzieli: gupi wioz, a mądry wyszeł. Zorobili piątkę.

89. Chłop na klerchowie

ROZ łokropnie chłop płał na klerchowie. Nale płał i płał, a jyny w kółko:

— Szkoła Boga, szkoda Boga, szkoda Boga!

Jedni sie, wycie, uśmiali, drudzy ręce nad nim składowi, że szkoda chłopca, źle mu bydzie, kie mu baba umrzła, ale żodyn nie wiedzieli, czym tak woto. Aż prziszeł ku nimu organista, bo tak obyczajnie bywo nad grobem, pado:

— Nale cōz już tak strasznie narzykasz, chłopie, nad tą babą?

A cicho mu do ucha:

— Na dyć już tako niefleszo nie byto. Dyć-eś dość przł ni wycierpiot.

Tym pado:

— Znaliscie ją, organisto, dobrze?

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

— Nō znołech.

— Tak widziacie. Jo z nią żł jyny patności roków, a Pombóg se ją biera na wieki. Szkoła, wycie, tego Pombóczka!

90. Baba na klerchowie

LOBYCZAJNIE, jak gdo kany umrze, tōz za każdym placą. Placze chłop za babą, baba za chłopem, dzieci za ocam, owoce nieroz za dziećkami, jak im przedy umrzę.

Tōz roz na klerchowie narzykała łokropnie baba nad grobem. A było to w zimie, w lutym, łokropnie marzło. Tōz tak przedrobio nogami, lzy sie ji kulały, łokropnie narzyko. Chcieli ją pocieszyć, zakłuzić du domu, ale ta jyny placze i placze. Kieda też to wzruszyło, pado:

— Nale ciotko, nie placzcie, darmo, stało sie, umrzł, ale szak uszyccy pomrzemy go wzięna i nośm.

— Ukradła-ście w kościele krzyż? To że świętokradstwo. Poroz go prziniescie.

— A kiedy?

— Kiedy chcecie.

— Jo by to zrobiła najradzi w nocy, coby żodyn nie widziot.

Tōz niech bydzie w nocy. Przicisła na zwónek, to wóm słóżyć odewrze.

Na drugą noc zwóni zwónek. Kieda wstół osobicie, wzięła klucze, odewził — tu baba nieśie coś w miechu na plecach.

— Cōz tam mocie?

— Na tym krzyż, oo-ch tu wzięna w kościele.

Wzięła ją do kuchyni. Przisził tam, baba ściepała miech, wytrępała i niego chłopca. Bo to był dlo ni tym nejułeki krzyżeczek. Tam go na farze dostała i tam go zastawiła.

— Ale sie mł bez wala wydać, bo tam je ogrodnikym i okropnie sie mo dobrze.

92. Zmądrzoł, jak sie ożył

TO JE prowadzive zdarym. Prziszeł se roz taki jedyn młodzik z dwiema dziwkami na farym.

— Welebniczku, chcym sie żynić!

— A mosz też jaką obratę?

— Móm — oto Zośkym i Maryśkym.

— To chcesz mieć dwie baby, Ondrzej?

— Dwie, boch je nejbogatsi w całej dziedzinie.

— Wielozystwa już ni masz, teraz sie biera jyny jedna babym, chłopce. Tōz se weź abo Marynym, abo Zośkym. Dwóch bob ni mozesz mieć.

— Ale kie jo potrzebuju dwie baby! U nas je hektarów kupa, roboty też. Jedna baba se ani z tą powiedzią nie do razi.

Nō ale ksiądz był uparty i postawił na swoim. Tak że chłopiec poć nie poć wzięł se jyny jedną z babym. Ożynił sie z Maryną, szumne wienięgi zrobili. Zaprośili księdza, rechorza, całą tą, jak sie to powiada, tepszą sferm, bo to byli nejułeki bogocze w dziedzinie. Żili se z tą Maryną dobrze.

Za dwa roky prziszeł do nich ksiądz po koleżdzia na godni święta. Pieknie go tam przyjmili jakai przekąską, szynką go poczęstowali. Kieda se siednił kole tego młodziego, pado:

— Ondrzej, a kie bydziesz brol tym drugi ślub? Przecai chciot mieć dwie baby.

— Ondrzej mu na to:

— Już, welebniczku, nie trzeba. Jyny jakich był swobodny, to sie mi zdało, że potrzebuju dwie baby. Teraz, jak żech sie ożyni, widzim, że jedna baba wystarczi do mie, dlo brata i dlo oca.

93. Mlech grzychów

BYŁA DZIUCHA, już starzo, a ogólnie sie ji podobali kawalerzy. Przestraszenie. Kany jyny z kim chodziła. Myśli se jedyn roz: „Już tego móm tela nabroję, trzeba tć ku powiedzi”.

Zebrała sie i posła. Kieda se ji pyto, ile razy zgrzesziła z chłopami. Ona pado:

— Nie witym, jużech zabyla.

— A co kony robisz?

— Na je żech za kucharkym, akrobijym zymnioki.

— Tōz jak jeszcze kiedy zgrzeszisz, to se odłóż jedyn zymniok. Podla grzychów. Jak bydzie lałki grzych — odłóż moi, bydzie ciężki — wiekzi. Potym to porachujesz i nie zabudziesz.

Za jakiś czas idzie ksiądz do kościoła, dzwuo sie — dziwka smyczy miech.

— Na kanyż to nieśiesz?

— Do kościoła.

— Po cōz?

— Móm tu ty swoi grzychy. Ale rachować nie umitym, porachujcie se sami.

A było ich chyba ze dwa metry, tych zymnioków.

94. Umrzły sie nie dziwo

UMIYROŁ roz jedyn człowiek, a młot nakradzione wleki skarby. Tōz postoił po kole grom, coby go żodyn nie obrabowoi.

Poowoiadoł mu co i jak, zamrukił oczy, lezi. Tym sie go pyto:

— Złiesz jeszcze?

— Jeszcze dychóm.

— Za chwilę zaś:

— Franek, złiesz jeszcze?

— Jeszcze dychóm.

Naroz sie tymu koledze zdo, że tym nie wydycho.

— Franek, a złiesz?

Franek nie. Tōz tym poroz do szufłody, naloż piniądze, pakuje do kapsów. Aż tu sis nimocny dzwigo, pado:

— Cōz to? Nie wityz, że jak sie wachuje, to sie nie rabuje?

A tym mu na to:

— A czy ty nie wityz, że jak sie umrzio, to sie na oci nie dzwio? Zawrzy oci i dyż psyk!

Zebroł reztym tych piniądzy i poszeł.



ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 45 (962) • 5 — 11 LISTOPADA 1974 R. • ROK XX

TRADYCYJNE SMAKOŁYKI NA ŚWIĄTECZNE STOŁY

Rekordowe odłowy karpia w stawach PGR w Pogórze

Już pierwsze odłowy karpia prowadzone przez rybaków z PGR w Pogórze wykazały, że tegoroczne zadania produkcyjne gospodarstwo wykona z nadwyżką, sięgając one bowiem 175 t karpia handlowego, 73 t kroczków i 20 t narybku. Do tego należy jeszcze doliczyć dodatkowe zobowiązania załogi dla uczczenia 30-lecia PRL. Wynoszą one 20 t karpia handlowego i 5 t krocza (ogólna wartość około miliona złotych).

Kiedy odwiedziłyśmy założenie PGR, kończyła ona odłów w trzydziestym dziewiątym z 74 stawów zlokalizowanych w Dębówcu, Pogórze i Kowalach.

Jak nas poinformował ich- tiolog mgr inż. Ryszard Maciejewski, średnie odłowy karpia w naszym kraju wynoszą ponad pół tony z hektara, zaś w PGR Pogórze przekracza średnio 1,5 t. Np. z niewielkiego stawu o powierzchni 4,5 ha wydobyto ponad 8 t karpia, w innym zaś, o powierzchni 5,5 ha, prawie 10 t tej smacznej rybki.

W poprzednim sezonie rozpoczęto hodowlę sprowadzonych do stawów gospodarstwa ryb roślinożernych „amur” i „tołpyga”. Ponieważ ich cykl produkcyjny trwa, podobnie jak u karpia, 3 lata, stał się pierwszy okaz tych ryb zadowolony na nasze stoły w przyszłym roku. Do- tychczas odłowiono w PGR ponad 800 kg „amura” (krocza). Hodowla tych ryb jest znacznie tańsza niż karpia, gdyż żywią się one roślinami (szuwarami), a smakiem nie odbiega od niespolitej znanym nam ryb słodkowodnych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)



Odłów karpia w stawie Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Pogórze — lili w Dębówcu. Fot.: Paweł Czupryna.

Mamy bogaty udział

w „Panoramie” XXX-lecia

W ramach trwającej już od kilku miesięcy imprezy „Panorama XXX-lecia”, na której poszczególne województwa prezentują w Warszawie po- wolentny dorobek życia kulturalnego od 25 października do 10 listopada br. mieszkańcy stolicy mają możliwość za- poznać się z bogatym dorobkiem kul- turalnym Śląska i Zagłębia.

Na wystawie ludowej twórczości arty- stycznej eksponowane są prace m. in. Konikowskich koronarek rzeźby Lud- wika Kubaszewicza z Konikowa, Stefa- na Mlechowickiego z Ustronia, Jana Bojki z Jaworzynki, Zbyszka Hlawickiego z Gole- szowa, wypalanki Pawła Szarca, akwa- rele Bogusława Heczki i ludowe przed- mioty użytkowe Zuzanny Chwałonowej z Wisły.

Na wystawie dziełach prac malar- skich znalazły się obrazy dzieł, człon- ków Kółka Plastycznego przy Domu Kultury i Ogniska Pracy Porazkowej z SP nr 3 w Cieszyźnie oraz Kółka Pla- stycznego Klubu „Prasy i Książki” w Ja- worzynie.

Z pięknym krajobrazu i zabytkami Ziemi Cieszyńskiej zapoznają się wa- rszawiacy dzięki wyświetlanemu w sto- ley filmowi o naszym regionie zaś z pieśnią i tańcem oraz ludowymi ins- trumentami widzowie telewizji w całym kraju mieli możliwość zetknąć się w niedzielę dnia 27 października, kiedy to w repertarzu o województwie kato- wickim zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, zaś 28 pa- ździernika, również w programie 1, wy- stąpił Jan Kawulok z Istebnej.

Z okazji „Panoramy XXX-lecia” czyn- na jest również w Warszawie wystawa prac, głównie drzeworytów, niedawno zmarłego artysty — Pawła Stellera. (2)

Kończy się zaopatrywanie w ziemniaki

Zaopatrywanie załóg uspołecznionych zakładów pracy w ziemniaki na zimę jest na ukończeniu. Całkowicie zreali- zowała już zamówienia WSS Cieszyń, która zaopatrywała się w Koninie i Ra- wiczu (woj. poznańskie). Znacznie gor-zej przebiega akcja ziemniaczana w WSS Ustroń, na co wpłynęły głównie złe warunki atmosferyczne oraz niższe plony ziemniaków w woj. opolskim, gdzie ulokowano część dostaw. Przyspie- szono natomiast transporty z woje- wództwa warszawskiego i łódzkiego.

Obecnie nasze przedsiębiorstwa hand- lowe realizują zamówienia zakładów ży- wienia zbiorowego oraz tworzą własne rezerwy. W WSS Cieszyń wyniosła one np. 200 ton.

Z zadowolonej można odnotować dobrą jakość nadchodzących ziemniaków. Warto również zauważyć, że ich do- stawy z roku na rok wzrastają. W roku 1973 fabryki i instytucje zamówiły np. niewiele ponad 9 tys. t, a w roku bieżą- cym już 11.800 ton ziemniaków. (d)



POLITYCZNEJ HISTORII LUD- KOŚCI uczyć się można z książek, można słuchać o niej wykładów, poznawać ją patrząc na ekrany kinowe lub telewizyjne. Ale można również z wyjątkową ścisło- cią obserwować jej przebieg na pod- stawie zwykłych pokrytych liniami arkuszy papieru — na podstawie map. Jeśli zgramadzimy mapy świa- ta z różnych okresów, jeśli będziemy analizować taki atlas strona po stro- nie, jeśli śledzić będziemy geogra- fię polityczną w jej nieustannym ru- chu, bezbarwna mapa stanie się pasjonującą opowieścią.

Otworamy ją na obszernym roz- dzie, któremu na imię wiek XX. W Europie wciąż jeszcze dymią zgłisz-

cza. Władcy państw opartych na ustroju obszarowym i burżuazyjnym usiłują kreślić nowe granice. Rośnie w pychę nienasycona europejska burżuazja, by wkrótce wtargnąć lud- kość w otchłań wojennej pożogi. Teraz sądzi, iż tylko ona ma prawo kreślić i przekształcać kontury mapy politycznej kontynentów.

Lud, na którego pracy epiery się świat, nie uczestniczy w rozstrzyga- niu jego losów. Karmi tych, którzy nim rządzą, ginie na polach bitew, tworzy ogromne wartości materialne i kulturalne. Jednakże do mapy świata nie pozwalają mu się zbliżyć.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

GŁOS TYGODNIA

DZIEWCZYNA idzie do pracy. Zjawisko zupeł- nie naturalne i samo przez się zrozumiałe. Skończyła szkołę, zdobyła zu- wód, powinna więc pracować i pracuje.

Później dziewczyna wychodzi za mąż, koleżanki i kole- dzy życzą jej szczęścia, a ona pracuje nadal. Zwykłą kobietą rzeczy, noszą pracującą ko- bieta zostaje matką. Wśród radości i kłopotów z nowym członkiem rodziny mija powo- ll urlop macierzyński. Co do- lej z dzieckiem?

MIEJSCE DLA MAŁEGO

Mimo przedłużenia ura- pów, problem istnieje nadal. Dawniej rozwiązywała go z reguły babcio. Teraz jednak babcie coraz częściej sumie pracują zawodowo i nie są skłonne rezygnować z pracy po to, żeby zająć się wnuc- kiem.

Może więc żłobek? Rozwią- zanie byłoby nie najgorstsze, gdyby umieszczenie dziecka w żłobku było sprawą prostą. Niestety, młodych kandydatów na żłobek jest wcale niewiele, więcej niż wolnych miejsc dla nich.

Czasem udaje się znaleźć starszą osobę — krewną czy nawet obcą — która, za dość słoną zwykłą opłatą, zgadza się zaopiekować dzieckiem w czasie pracy matki. Ale nie zawsze taką opiekunkę moż- na znaleźć i nie każdy może sobie na nią pozwolić. Poza tym to niemale ryzyko — po- wierzyć malenstwo obcej i no ogół niekwalifikowanej oso- bie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

WIELE NOWOŚCI RYNKOWYCH

w roku 1975 zapowiada „Polvid”

WYTWÓRNIĄ Nakryć Stołowych „Polvid” w Cie- szynie nader elastycznie uwzględniła potrzeby rynku, regulowane wymaganiami mody, a na- wet kaprysami klientów. I choć co roku przybywa nowych asortymentów, głównie w branży nakryć stołowych, choć dokonuje się tu systematycznej wy- miany wytwarzanych modeli i wzorów, rok 1975 bę- dzie w tej dziedzinie przełomowym.

Kierownictwo zakładu przewiduje, iż jedna czwar- ta produkowanych obecnie nakryć stołowych oraz wyrobów nożowniczych „ustąpi miejsca” nowoczes- nym asortymentom.

Wymiana obejmie zarówno komplety nakryć stołowych, jak wyroby nożownicze. Je-śli chodzi o te ostatnie, to „krzykiem mody” będą ze- stawy różnego przeznaczenia

noży kuchennych, zawiesz- nych za pomocą uchwytych magnetycznych na specja- lnej desce.

Obecnie cieszyński „Polvid” wytwarza 30 różnego rodza-

ju asortymentów, co równa się ok. 80 wyrobom. W ciągu roku — w przeliczeniu na sztukę — „Polvid” produkuje ponad 5.000.000 sztuk na- kryć stołowych i wyrobów nożowniczych.

Wprowadzony w tym roku do produkcji nowy wzór kompletu nakryć stołowych dla 6 osób na jesiennych tar- gach w Poznaniu „Takon — 74” wyróżniony został dy- plopem. „Polvid” legitymuje się zdobyciem 4 medali tar- gowych i kilku dyplomów, a na- dto, posiada 49 znaków jakości, przyznanych zarów- no kompletom nakryć sto- łowych, jak i narzędzi myś- lym i ułatwiających pracę w gospodarstwie domowym wyrobom nożowniczym. (tk)



1 CYKLU NASZE DZIECI: Joanna Sikora z Hermanic uko-ńczyła niedawno 1 rok życia.

Nowe placówki ORMO w Cieszyźnie i Hażlachu

Cieszyńska organizacja O- choćniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej wzbogaciła się ostatnio o dwie nowe placów- ki terenowe. Otwarto je w Cieszyźnie, w osiedlu Mały Jaworowy i w Hażlachu.

Uruchomienie placówek w Cieszyźnie postulowali miesz- kańcy tej części miasta i za- szczyli przed wyborami. Po- wstała ona dzięki pomocy kierownictwa MZBM, które udostępniło ORMO-wcom po- mieszczenie we własnej świe- tlicy. Dowódcą placówki jest Emil Kantor, który dowodzi 20 członkami ORMO. Jest ona czynna w środy i soboty.

Placówka w Hażlachu zo- stała otwarta dzięki stara- niom władz gminnych, które wykośpałowały i przygo- towały do tych celów dwa pomieszczenia w budynku Urzędu Gminy. Do nafo- lar- nielszych w uruchomieniu nowej placówki należeli ORMO-wcy z Hażlach i Za- marsk, a w szczególności An- (CIĄG DALSZY NA STR. 5)



Moment przekazania „Pejzażu cieszyńskiego” dyrektorowi na- czelnemu CAFFIL w Markłowicach.

Obopólne korzyści współpracy cieszyńskiej Filii US z „Polifarbem”

SŁUCHACZE Wydziału Wychowania Plastycz- nego cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego po raz pierwszy mogli się poszczycić nieba- gatelnym dorobkiem artystycznym, jakim był plon tegorocznego pleneru.

Swa twórczość, która w przeważającej mierze opie- wała piękno naszego regionu oraz malowniczą architek- turę starego Cieszyńska, stu- denci zaprezentowali na specja- lnej wystawie, urządzonej w pomieszczeniach Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów.

Tak się złożyło, że wstawa- zbierała się w czasie z mie- dzynarodowym symposium naukowym, w którym ucze- stniczyli kierownicy labora- toriów i główni inżynierowie wszystkich fabryk farb i la- kierów w Polsce oraz przed- (CIĄG DALSZY NA STR. 5)



Student II roku Wydziału Wychowania Plastycznego cieszyń- skiej Filii US uczestniczący w markłowickim spotkaniu. Zdjęcia: Tadeusz Kopoczek.

Dni wolne spędzone z pożytkiem

Choć pogoda nie dopia- ła, mieszkańcy Ziemi Cie- szyńskiej spokojnie i po-ży- tecznie spędzili ostatnie trzy wolne dni od pracy. Plątek upłynął jak co roku na od- wiedzaniu cmentarzy i miejsc narodowej pamięci. Oddaliśmy hołd wszystkim tym, którzy odeszli od nas. Na grobach, ukwieconych i pokrytych wieńcami, zaplo- nęły znicze, lampki i świece.

Dla rolników dni wolne up-łynęły pod znakiem wzmo- żonego trudu, by wbrew au- rze uprzątnąć z pól ziemnia- ki, buraki i inne rośliny o- kopowe.

Nie odpoczywali pracow- nicy niektórych zakładów, ko- munikacji samochodowej i kolejowej oraz załogi elek- trowni, gazownictwa i cie- płowni.

Młodzież szkolna miała możliwość oderwać się od codziennych zajęć lekcyjnych, ażeby z tym większym za- pałem powrócić do nauki.

Wielu Cieszyńszczyńców wyje- chało do bliższych i dalszych miejscowości, w odwiedziny do krewnych i znajomych.

Interesujące propozycje

„Zacisza” na Dni Filmu Radzieckiego

Kinematografia radziecka ma w naszym kraju zagorza- łych zwolenników. Ale rów- nież ludzie, którzy stykali się z nią po raz pierwszy, głównie młodzież, znają z całą pewnością coś intere- sującego w propozycji re- pertuarowych, które przygo- towało na tegoroczne „Dni Filmu Radzieckiego” cieszyń- skie kino „Zacisze”. Są to: „Wybacz i zapomnij” Witalia Mielnikowa (5. — 7. XI), Wzorowy odcinek i świetny ora- cownik kolchozu ucieka do miasta z aktorką. Wracając po paru latach, nie zastało już w dawnym środowisku dla siebie miejsca.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

LISTY DO REDAKCJI

Więcej zawodowej ambicji

Jestem stałym klientem sklepu spożywczego nr 34 przy ul. Stalmacha 28 i denerwuje mnie fakt złego zaopatrzenia tej placówki Konsumu Robotniczego w artykuły mleczne - nabiałowe, szczególnie w mleko, które można otrzymać tylko we wtorkowych godzinach rannych. Po wyjściu z pracy po godz. 15 nie ma mowy o jego kupieniu. Nierzadko zaś zdarzają się wypadki, że mleko jest kwaśne.

Sprawa zaopatrzenia sklepu w warzywa i owoce jest wręcz katastrofalna. Po prostu nie można tam nic dostać, a jeśli się coś dostanie, to w takim gatunku, że nie warto nawet tego kupować. Chodzi m. in. o pomidory, które sprzedaje się nad mitem i marchew, która - często pokryta pleśnią - zalega regał sklepowe.

Przetwarzanie wędlin w zwykłej (nie chłodzonej) lodówce przez cały dzień też na pewno nie przyciąga kupujących.

W porze letniej zdarzało się, że brakowało takich podstawowych artykułów, jak np. cukier.

Mając, że trochę dobrej woli ze strony kierownictwa i personelu sklepu przyczyni się do znacznej poprawy tego stanu rzeczy.

Nazwisko znane Redakcji

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

● Przewidyując wykonawcą Remontu sklepu GS w Golezowie dokonuje prywatny remont ob. Juroszek który jednocześnie nie zawarł szereg innych umów na wykonawstwo robót budowlanych i dlatego nie wywiązał się w terminie z porządku prac. Według oświadczenia Gminnej Spółdzielni obiekt sklepowy zostanie oddany do użytku w miesiacu październiku - Urząd Gminy w Golezowie.

● Oburza i smuci: Po ukończeniu się notatki przeprowadzonego kontroli w Cieszyńskich pralni, spowodowano natychmiastowy zwrot nowej pozycji klientowi, którego także przeprowadzono. Równocześnie personel zakładu zwrócił uwagę na potrzebę polepszenia jakości, dotrzymania terminów i podniesienia kultury usług - Okręgowa Spółdzielnia Pracy „Chempal” w Katowicach

● Czy Głos nie przesadza: Ilość zestawów obładowych stale rośnie. Klientom oferuje się co najmniej cztery typy obładow firmowych i abonamentowych. Wszystkie zupy przyrządzane są na bazie rybnego, rybne użyczone są do dostaw towaru z Centrali Rybnej. Co do cen to konsumenci korzystają z maksymalnych bonifikat wynoszących: przy obładowach firmowych 15, a przy abonamentowych 20 procent - WPPG Oddział w Cieszyźnie.

● Zadeptywanie zieleni: Informację w sprawie niszczenia zieleni na Małym Jaworowym przekazano do załatwienia Komendzie Powiatowej MO - Urząd Miejski w Cieszyźnie.

● Ławice śmieci: Bloki mieszkaniowe przy ul. Cieszyńskiej są administrowane przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Cieszyńska” i od administracji zależy, by mieszkańcy w sposób nieuczciwy do polemiczności, a nie na ziemię - MPKG w Cieszyźnie.

● Dwie zmyły: deszcz i szczyt: Zarządzenie wykonanie deratyzacji w barze „Bistro” przy ul. Menniczej - Powiatowa Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Cieszyźnie.

● Śmieciarka z robotnikami: O wyłączenie sortu zwrócono się do Cieszyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Skoczowie - „Społem” WŚ Oddział „Konsum Robotniczy” w Cieszyźnie.

Za wyrazy współczucia, za wzięcie kwiaty i udział w pogrzebie naszej drogiej Zony, Matki i córki

śp. Aliny
ORSZULIK

Dyrekcja, Radzie Zakładowej i delegacja poszczególnych działów Cieszyńskiej Fabryki Zamków Błyskawicznych „Zampol” w Cieszyźnie oraz wszyscy kłami pozostali uczestnicy pogrzebu serdecznie podziękowanie składają

MAŻ, DZIECI I MATKA

W związku ze śmiercią

Aliny ORSZULIK

pracownicy Cieszyńskiej Fabryki Zamków Błyskawicznych „Zampol” w Cieszyźnie serdecznie wyrazy współczucia

RODZINIE ZMARŁEJ
składają:

DYREKCJA
RADA ZAKŁADOWA
I WSPÓŁPRACOWNICY

Niezbędna racjonalna gospodarka paszami

ROZWÓJ ROLNICTWA może się odbywać w naszych warunkach jedynie na drodze zwiększania wydajności, gdyż areal użytków rolnych nie tylko że nie wzrasta, ale wprost przeciwnie - wykazuje tendencję malejącą, co jest niestety, w związku z procesami przemysłowymi i urbanizacji, procesem nieuchronnym. W ostatnich latach podjęto wprawdzie zostały decyzje zmierzające do zahamowania nieuzasadnionego przeznaczania użytków rolnych na cele nierolnicze, ale pozostają przecież niebagatelne potrzeby uzasadnione...

W bieżącym roku posiadamy obsadę bydła w ilości 87 sztuk na 100 ha użytków rolnych, zaś trzody chlewnej przypada na 100 ha

98,4 sztuki. Wzrosło również pogłowie owiec, których mamy 32,5 sztuki na 100 ha użytków rolnych. Jest to już poziom wcale wysoki i życzylibyśmy sobie, żeby nadal rósł, co zależy jednak głównie od bazy paszowej, a z tą nie jest niestety najlepiej.

Owszem, areal uprawy ziemniaków, koniczy, mieszank pastewnych itp. był wystarczający i powinien być zapewnić pełne wyżywienie bydła, trzody i owiec, znany zaś nadto dobrze układ warunków atmosferycznych spowodował jednak znaczny spadek plonów. Bardzo kiepsko obrodziły ziemniaki, które dały zaledwie 117 kwintali z ha, niższe od spodziewanych są także plony buraków i kukurydzy. Wszystkie te

trzy uprawy zareagowały fatalnie na opady w okresie wegetacji, choroby bakteryjne i wirusowe, a dwie ostatnie odczuły w dodatku występujące w okresie całej nieomal wegetacji chłody.

Nie dość na tym. Mniej niż przed rokiem mamy siana łąkowego, koniczy i lucerny, zgrzmadziły też o około 7 tys. ton zielonki z uwagi na niedostatek m.in. kukurydzy i liści buraczanych.

Wszystko to zmusza rolników do gromadzenia na zimę wszystkich dostępnych pasz gospodarskich, do ich umiejętnego konserwowania i racjonalnego skarmiania. Trzeba bowiem liczyć na siebie, na własną zapobiegliwość i gospodarność. (d)

Obopólne korzyści współpracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stawiciele pokrewnego przemysłu austriackiego z dyrekcją słynnej firmy „Vianova” na czele. Tym samym dorobek artystyczny cieszyńskich studentów stał się szerszy znany.

W zamian za atrakcyjną ekspozycję, dyrekcja „Polifarbu” w Markłowicach zawarła porozumienie z kierownictwem Wydziału Wychowania Plastycznego, na mocy którego zobowiązała się do partycypowania w kosztach wyposażenia pracowni oraz udzielania innej, niezbędnej pomocy samej uczelni.

Uzgodniono także, iż rozległy teren Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów wykorzystywany będzie do urządzania plenerowych wystaw rzeźby.

Dnia 30 ub. m. w markłowic-

kach Fabryce odbył się rodzaj podsumowania dotychczasowego okresu współpracy uczelni z Zakładem. Liczna grupa studentów oraz kierownictwo i wykładowcy Wydziału Wychowania Plastycznego złożyli wizytę dyrektora i samorządnic, składając serdeczne podziękowanie za pomoc w realizacji programu dydaktyczno-wychowawczego. Wyrazem wdzięczności uczelni i słuchaczy było przekazanie założeń „Polifarbu” 10 wybranych prac plenerowych oraz wręczenie dyrektoriowi Fabryki inż. Józefowi Mędrkowi „Pejzazu Cieszyńskiego” pędzla Jolanty Winiarskiej.

Studenti i wykładowcy zapoznani zostali z osiągnięciami i perspektywami rozwojowymi Fabryki oraz zwiędzili jej wydziały produkcyjne. (tk)

DNI FILMU RADZIECKIEGO

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

„Zapamiętajcie imię swoje” Siergieja Kolosowa (8. - 10. XI). Dramat społeczny ukazujący tragiczne losy matki Rosjanin, która w dwadzieścia kilka lat po wojnie odnalazła w polskiej rodzinie syna zaginionego podczas ewakuacji oświecimskiego opo-

zu. „Przygody Hucka Finna” Georgija Danilejka (11. - 13. XI). Zgrabna kradzież powieści Marka Twaina pod tym samym tytułem.

„Pociąg pancerny” Jurija Czulk-

na (14. - 16. XI). Ukazuje okres wojny domowej. Akcja filmu osnuta jest wokół białogwardyjskiego pociągu, który - oprowadzany przez partyzantów - wspomaga atakującą Władystok Armie Czerwoną.

„Wódz Prusów” Mariusza Gledrisa (17. - 19. XI). Akcja tego filmu toczy się w XIII wieku i obrazuje walki Prusów z Zakonem Krzyżackim. W fabule wpleciony został wątek dramatu o miłości ostatniego wodza Prusów.

Przypominamy, że seanse rozpoczynają się w kinie „Znacie” o godzinie 15.00, 17.15 i 19.30.



Nowa remiza w Dzięgielowie

Strażnica Ochotniczej Straży Pożarnej w Dzięgielowie ma jeszcze świeże tynki. Ukończono ją niedawno. Jest ona dziełem brigady remontowo-budowlanej, działającej przy miejscowej Spółdzielni Produkcyjnej „Płon”. ● Fot.: Paweł Czupryna.

WTOREK - 5 LISTOPADA
8.30 Wiadomości. 9.00 Staro powieści. 9.15 Lekcja w y. 9.25 Początek karnawału - sztuka teatralna. 11.15 Węglek. 11.40 Rozmawiamy po rosyjsku. 15.00 Wiadomości. 15.35 Przedsiębiorstwa oferują. 16.25 Szkoła sportu. 16.40 Słownictwo. 17.05 Z życia pionierów. 18.00 Dobranocka. 18.10 Orkiestra i balet telewizyjny. 18.50 Służba kryminalna poszukuje. 19.00 Wiadomości. 19.30 Nasza ojczyzna. 20.15 Jak hartowała się stal - film radziecki (cz. IV). 21.20 Wiadomości. 21.45 Ludzie i historia. 22.25 Spotkanie z lekarzem. 22.40 Sceny operowe. PROGRAM II: 17.00 Wiadomości. 17.05 Rozmawiamy po niemiecku. 17.35 Praskie popołudnie. 17.55 Sport na świeżo. 19.00 Wiadomości. 19.30 Co wiedeńskie. 19.50 Czechosłowacja. 21.10 Dzień w Domu Przyjaźni.

ŚRODA - 6 LISTOPADA
8.30 Wiadomości. 9.00 Twórczość Karola Erbena. 9.10 Architektura bułgarskiego odrodzenia. 9.30 Bawele się z nami. 9.45 Informacja teatralna. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Rewolucja Październikowa a współczesność. 11.25 Rozmawiamy po niemiecku. 14.10 Wiadomości. 14.15 Szkoła - życie - praca. 14.55 Manifestacja w Pradze z okazji Rewolucji Październikowej. 17.00 Młodym oczyma. 17.45 Wiadomości. 18.00 Dobranocka. 18.10 Automotorewla. 18.40 Chwila piosenki. 18.50 Informacja teatralna. 19.00 Wiadomości. 19.45 Duka Praga - Warszawa. 20.10 Sztokholm - spotkanie pikarskie. 21.40 Wiadomości. 22.05 Koncert Październikowy. PROGRAM II: 18.55 Banki Ostrawa - FC Nantes spotkanie pikarskie. 19.00 Wiadomości. 19.45 Na tropach sztuki. 20.15 Brzezina - film polski. 21.45 Lekcja w y.

CZWARTEK - 7 LISTOPADA
7.40 Wiadomości. 7.45 Manifestacja w Moskwie z okazji rocznicy Października. 11.00 Spotkanie z Zespołem Aleksandrowa. 11.30 Wiadomości. 15.10 Wiadomości. 15.15 Pleśń rewolucyjna. 15.45 Wykłady z ekonomii politycznej. 16.15 Z życia pionierów. 18.35 Magazyn nowości. 17.00 Jaskółka. 17.40 Inauguracja miesięca przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej. 18.00 Magazyn telewizyjny. 19.00 Wiadomości. 20.10 Lubow Jarawa - film radziecki. 21.50 Świat tańca. 22.50 Z życia ludzi radzieckich. 23.20 Rezerwat przyrody. PROGRAM II: 17.25 Wiadomości. 17.30 Rozmawiamy po rosyjsku. 18.00

PLACÓWKI ORMO

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

loni Polyn i Teofil Wiglas, który jest dowódcą placówki. Ma on do pomocy 16 członków ORMO. Jest ona otwarta w czwartki i soboty.

Cieszyńska organizacja ORMO, która liczy ponad 1400 członków, posiada 9 jednostek terenowych i 3 zakładowe. Do wybijających się należą jednostki gminne: w Strumieniu (z placówkami w Drogomyślu, Strumieniu i Fruchnej) oraz w Hażlachu (z placówkami w Pogwizdowie, Hażlachu i Kończykach Wielkich).

Z zakładowych do najlepszych należą placówki w Garbarni Skoczowej, MPKG Cieszyn i Cukrowni Chybie.

W najbliższym czasie, jak nas poinformował komendant powiatowy ORMO Otokar Mołdżyk, nowe placówki zostaną utworzone w Golezowie, przy Polkiej Akademii Nauk, w Ochabach, Pięściu, Nierodzimiu, Wiśle - Głębach, Istebnej - Sapa-torium i sezonowa placówka wodna przy zalewie w Wiśle - Czarnem. (cz)

Na wycieczkowych szlakach

Ognisko ZNP i Komitet Rodzicielski przy Zespole Techników Rolniczych w Cieszyźnie urządziły wycieczkę krajoznawczą dla nauczycieli, pracowników administracyjnych Zespołu oraz pracowników gospodarskich w Bażanowicach do uroczysk ząbków Biskupa Żywieckiego i Śląskiego, trasą przez Ustroń, Wisłę, Szczyrk, Żywiec, Koniaków, Jaworzynkę i Istebną. (z)

Oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów urządził dla członków Istebniańskiego koła terenowego wycieczkę do Krakowa i Wieliczki, zaś renciści z Cieszyńska wędrowali szlakiem: Wisła - Istebna - Koniaków - Żywiec - Międzybrodzie - Szczyrk - Wisła Malinka i Wisła Czarne, natomiast Klub Emerytów przy oddziale PKS w Cieszyźnie zrealizował wycieczkę do Wisły - Malinki.



Praskie popołudnie. 18.20 Program muzyki. 19.00 Wiadomości. 19.35 Relacje. 20.00 Peer Gynt - przedstawienie baletowe.

PIĄTEK - 8 LISTOPADA
8.30 Wiadomości. 9.00 Szkoła postępu. 9.40 Lubow Jarawa - film radziecki. 14.20 Wiadomości. 14.25 Telewizyjny klub młodych. 18.15 Program rozrywkowy. 18.55 VBS Koszyce. 19.00 Dobranocka. 19.20 Piosenki popularne. 19.30 Wiadomości. 19.35 Integracja ekonomiczna. 19.55 Złoty orzeł. 20.20 Królewski gród. 20.35 Kochać człowieka - film radziecki (cz. I). 21.40 Wiadomości. 22.05 Serpenty. 22.30 Co będziemy nosić w zimie. 23.40 Muzyka rosyjska i radziecka. PROGRAM II: 17.20 Wiadomości. 17.25 Rozmawiamy po niemiecku. 17.55 Na pewnym dworze - komedia telewizyjna. 18.30 Z rodzinnej żyłki. 18.45 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Współpraca bez granic. 20.00 Studio szlagierów. 20.50 Oczekiwanie - sztuka telewizyjna. 22.50 Z życia rewolucjonistów.

SOBOTA - 9 LISTOPADA
8.00 Kompas. 9.00 Wiadomości. 9.20 Zamyślenie i dzieło. 10.30 Jak hartowała się stal - film radziecki (cz. IV). 11.40 Rozmawiamy po rosyjsku. 12.10 Rozmawiamy po niemiecku. 12.10 Spectrum. 13.10 Wiadomości. 13.15 Program muzyczny. 13.55 Powrót pana Ryszarskiego. 14.55 Produkty i producent. 15.10 Sebastian - film francuski (cz. X). 15.40 Zielone lata. 16.25 Słowa Erastyława - SONP Kladno - spotkanie hokejowe. 20.00 Kochać człowieka - film radziecki (cz. II). 21.05 Wiadomości. 21.20 Nasza ojczyzna. 22.10 Bramki, punkty, sekundy. 22.25 Przygody - inscenizacja telewizyjna. PROGRAM II 15.10 Wielka nagroda. 17.40 Wiadomości. 17.45 Przygody pana Michała - film polski. 18.45 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Na towarzyskich ścieżkach. 19.45 Co jadać?

NOTATNIKA REPORTERA

UZNAŃE DLA WISLAŃSKIEJ MŁODZIEŻY

Już no raz czwartą szkolną koło PCK przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Wiśle zorganizowało akcję honorowego krwiodawstwa, w której uczestniczyło 64 uczennice i uczniowie ZSZ.

Po raz pierwszy kilkusobowa grupa honorowych krwiodawców stanowią także uczniowie Liceum Ogólnokształcącego. (tk)

POWSTAJE STRAŻNICA OSP

O ile aura dopisze, jeszcze w bieżącym roku zostanie ukończona w stanie surowym nowa strażnica OSP w Kończykach Wielkich. Obiekt ten, budowany systemem gospodarczym w czynie społecznym, będzie posiadał garaże na wozy bojowe, magazyny na sprzęt przeciwpożarowy, salkę zebrania, biuro OSP i dużą salę widowiskową z pełnym zapleczem.

W nowej remizie skupiać się będzie całe życie kulturalne wioski. Tam też planuje się otworzyć kino wiejskie. Natomiast mieszczenia w byłym domu gromadzkim zostaną przekazane klubowi „Ruch”.

Strażnica OSP w Kończykach Wielkich zostanie oddana do użytku w roku przyszłym. (cz)

DOM GMINNY DŁA HAŻLACHA

W Hażlachu trwała prace przy budowie okazałego domu gminnego. Roboty, które rozpoczęto we wrześniu br., mimo fatalnej pogody, przebiegała sprawnie. W tym roku planuje się wykonać stan zerowy tego obiektu.

W nowym budynku, usytuowanym przy szosie Cieszyn - Katowice, znajdować się będą biura gminne, USC, poczta, bank i posterunek MO. Dom gminny ukończony zostanie w roku 1976, a jego koszt wyniesie około 6 mln. złotych.

Obecna siedziba władz zostanie zamieniona na dom kultury, w którym znajda również siedziby wszystkie organizacje

Laureaci Olimpiad Wiedzy Rolniczej

W ubiegłym miesiącu przeprowadzone zostały w Skoczowie, Golezowie i Kończykach Małych rejonowe eliminacje Olimpiady Wiedzy Rolniczej, w których uczestniczyło około 60 młodych rolników - uczniów zasadniczych szkół rolniczych i kursów przysposobienia rolniczego.

Laureatami rejonowych eliminacji zostali: w Skoczowie - Jan Matula z tamtejszej ZSR i Anna Wala z PR w Drogomyślu, w Golezowie - Tadeusz Barabasz z PR w Krasnej, a w Kończykach Małych - Władysław Klimosz z ZMR w Zamarskach. Dodatkowa atrakcja eliminacji były wystawy rolnicze.

Powiatowe eliminacje Olimpiady Wiedzy Rolniczej odbyły się w niedzielę, dnia 20 października w Zespole Techników Rolniczych w Cieszyźnie.

wiejskie, młodzieżowe i sportowe.

Natomiast w pobliżu nowego domu gminnego stanie w przyszłości pawilon usługowo-hotelowo-handlowy, który wybudują: Gminna Spółdzielnia „Polmozybit” i Urząd Gminy. (cz)

INWESTYCJE ROLNICZE

Rozbudowują swoją bazę spółdzielnie produkcyjne, stawiają obiekty gospodarcze indywidualni rolnicy. Np. w Rudniku rolnik Folwarczyn wybudował kurnik za półtora miliona złotych dla 3 tys. niosek. Natomiast w Kończykach Wielkich Józef Gawłowski buduje wg wzorów szwedzkich drugą w kraju tucznicarnię w której można prowadzić w jednym rzucie tuczą 180 świni.

Nowe obiekty gospodarcze budują również rolnicy z Pogwizdowa.

Adaptację typowych projektów wykonali urzędnicy gminy w Hażlachu. (cz)

KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZY OGRODEK

Z Inicjatyw Gminnego Komitetu FJN w Golezowie został tam zorganizowany konkurs na najpiękniejszy ogródek, w którym wzięło udział 40 właścicieli z Dzięgielowa, 19 z Puńców i 8 z Golezowa.

Ostatnio odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu z udziałem naczelnika gminy mgr. Ludwika Hławicki, na którym wręczono laureatom nagrody i dyplomy.

Do akcji podjętej przez GK FJN czynnie włączyło się cieszyńskie Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa, rozszerzając tym samym zasięg swego oddziaływania na teren powiatu. Znaczący udział w zorganizowaniu konkursu ma również Gustaw Nierostek.

Byłoby ze wszech miar wskazane, żeby w roku przyszłym - roku XXX-lecia wyzwolenia Ziemi Cieszyńskiej - podjęły podobne akcje inne miejscowości powiatu. Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa deklaruje pomoc i współudział. (d)

DOM USŁUGOWY DŁA USTRONIA

Już niebawem Ustroniu wzbogaci się o bardzo potrzebny dom usług. W dawnych pomieszczeniach Technikum Leśnego urządzono bowiem zostaną usługowe punkty specjalistyczne oraz działają będzie ośrodek „Praktyczna Pań”. (jl)

20.00 Estrada przyjaźni. 21.15 On, ona - film NRD.

NIEDZIELA - 10 LISTOPADA

8.30 Wiadomości. 9.00 Bajki i baśnie. 9.25 W starym młynie - film jugosłowiański. 10.50 Zwierciadło tygodnia. 11.25 Sport. 11.35 Od pobudki do capstrzyki. 12.15 Wiadomości. 12.20 - Magazyn rolniczy. 12.45 Tydzień w obiektywie. 13.05 Co wiedeńskie o Czechosłowacji. 14.00 Tenis stołowy - mistrzostwo Czechosłowacji. 15.30 Wiadomości. 15.35 Z telewizji po kraju. 16.00 Program sportowy. 17.00 Trzej muszkieterowie - film francuski (cz. I). 18.40 Dobranocka. 19.08 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Nasza ojczyzna.

21.30 Wiadomości. 21.50 Z życia rewolucjonistów. 22.20 Program wokalmuzyczny.

PROGRAM II: 12.30 Program sportowy. 17.40 Praskie popołudnie. 18.00 Teatr lalki przedstawia. 19.00 Wiadomości. 19.35 Cyr - wyprawa niepokojna. 20.05 Rzeźnik - film francuski. 21.35 Kronika muzyczna.

PONIEDZIAŁEK - 11 LISTOPADA

14.45 Szkoła postępu. 15.25 Wychowanie językowe. 16.10 Rozmawiamy po rosyjsku. 16.40 Zechciejcie wstąpić. 17.30 Finał na Strakowie. 18.00 Dobranocka. 18.10 Była sobie kapka. 19.08 Wiadomości. 19.30 Sygnały 20.00 Sprawa Oppenheima. 21.20 Wiadomości. 21.50 Szkolenie ideologiczne. 22.30 Trasa na wylot.

DYREKCJA

KATOWICKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA NASIENNEGO „CENTRALA NASIENNA” Oddział w Cieszyźnie Informuje wszystkich zainteresowanych, że z dniem 1. 11. 1974 r. BIURA Oddziału PRZENIESIONE ZOSTAŁY DO SKOCZOWA, UL. RZECZNA 3 (tymczasowy telefon Skoczowa 748).

Magazyn Nasienny wraz z czyszczalnią pozostaje nadal czynny w Cieszyźnie, przy ul. Sikorskiego 17a.

157kr

CIESZYŃSKIE

ZAKŁADY PRZETWÓRCZE „L A S” w Cieszyźnie, Al. J. Łyska 20, tel. 10-78

POSIADAJĄ DO ZBYCIA

★ 11.900 szt. balonów 5 l w cenie 1 zł/szt. oraz
★ 3.600 szt. koszy do balonów 5 l w cenie 5 zł/szt.
W/w oferujemy do odprowadzenia radom zakładowym oraz jednostkom handlowym.

158kr

TRAFIAM NA MAŁY ROZGARDIASZ. W budynku administracyjnym trwa kapitalny remont. Robocznicy wymieniają drzwi, malują ściany, instalują centralne ogrzewanie.

— Wszystkie remonty wykonuje nasza własna brigada remontobudowlana — informuje dyrektor Państwowej Stadniny Konf. w Pruchnej inż. Jan MIECH.

— Gdyby nie kłopoty materiałowe, prace postępowałyby jeszcze szybciej.

Cale nasze gospodarstwo wymaga gruntownej modernizacji. Renowację zabudowań gospodarczych, budynków mieszkalnych i biurowych rozpoczęliśmy trzy lata temu. Zamek w Ochabach pochłoniął 2 mln złotych, 300 tysięcy kosztowała modernizacja stajni i obiektów pomocniczych. Obecnie remontuje się zamek w Jarząbkowicach, adaptuje pomieszczenia na stołówkę, wykańcza świetlicę w Ochabach.

Godny pozazdroszczenia rozmach. Program remontowy — inwestycyjny jest imponujący. Do roku 1980 wybuduje się nowe obory w Jarząbkowicach i Pruchnej (nowoczesne i w pełni zmechanizowane), powstanie centralna suszarnia zielonek, obrzątni magazyn pasz, jat-wnik, cieleńniki, wiaty. Wszystkie inwestycje pochłonią 106 mln złotych, z czego 16 mln przeznaczono na budowę mieszkań. Po zrealizowaniu tych zadań, po roku 1980, produkcja towarowa (netto) wzrastać będzie o 30 mln rocznie, czyli koszty włożone w rozwój produkcji zwrócą się w przeciągu trzech lat.

A jeszcze dwa lata temu przedsięwzięcie to nie było możliwe. Gospodarstwo borykało się z poważnymi trudnościami produkcyjnymi. Wydawało się, że likwidacja zaniedbań wymagać będzie wzmoczonego wysiłku przez kilka dobrych lat. Ubiegły rok przyniósł 6 mln zł. zysku, obecny zapowiada się znacznie lepiej, pomimo wyjątkowo trudnych warunków atmosferycznych.

W PRUCHNEJ zarabia się miliony

JADWIGA LACHÓWNA

— Osiągnięliśmy bardzo wysokie plony 4 zbóż. Z jednego ha uzyskaliśmy 38,6 kwintala. To o 16 więcej niż poprzednie. Przyznam się, że sami byliśmy tym wynikiem askoczeni. Lato było przecież niekorzystne. Sprzyjała nam jednak łagodna zima. Deszcze natomiast utrudniały prace polowe.

Ze zbiorom zbóż uporaliśmy się w przeciągu jednego pogodnego tygodnia, gorzej było z daniem. Wszystkie pokosy musielimy przetrząsnąć na kłozonkę. Obecnie kończymy zbior buraków. Trochę się przedłuża, bo nie mogliśmy wjechać na pole z kombajnami. Gdyby nie pomoc żon naszych pracowników, musielibyśmy szukać ratunku poza gospodarstwem, a to nie jest przecież takie proste.

W ogóle to można chyba mówić o nowej erze w Pruchnej.

— Ludzie są ci sami — opowiada inż. J. Miecz. — Kierując stajnią dwa lata i sam nie zwolniłem ani jednego człowieka. Zabrałiśmy się do realizacji wielkich zadań. To zmożliwość zalogę, wyzwoili ambicje.

W stadninie pracuje dobra załoga. Do podwojenia wysiłków, wzrostu wydajności pracy, zdyscyplinowania nie trzeba nikogo namawiać. Wiedzą, że rzetelna robota, szybka realizacja zadań produkcyjnych i inwestycyjnych to szansa, jakiej nie można przegapić. Zresztą kalkulacja na codzienny użytek prosta: dla zakładu — zysk, dla pracowników — premia.

Dobrej robocie sprzyja klimat. A zmienił się on nie d. poznania. Do wodom ostatnia niedziela. Wszyscy pracowali przy zbiorze buraków. Nie zabrakło nikogo. Nawet dyrektora.

Widać efekty, nie tylko w produkcji hodowlanej. Gospodarstwo w Ochabach odrestaurowano prawie w całości. W odnowionych stajniach stół dorodnie kłozę, ostę i żrebię. Pieczętówkę pielęgnowane przez koniuszych zachowują się tak, jakby zdawały sobie sprawę z swej urody i wysokiej sprawności. Pośród nich nasz znajomy Argon. To właśnie na nim rewelacyjny ochabski dżokej — Krzysztof Gorau — wygrał trzy konkursy w zawodach hipicznych organizowanych kolejno w Moszcznej, Karwinie i Ochabach. Podczas ostatnich zawodów zdobył puchar naczelnika gminy.

To ostatnie trofeum wraz z innymi przechowywane jest w przyjemnie urządzonej świetlicy. — Musimy szanować ludzi — mówi dyrektor. — To oni osiągnęli sukcesy. Od nich zależy prawie wszystko. Przeprowadzamy więc remonty mieszkań, budujemy nowe, zakładamy stołówki, urządzamy świetlice.

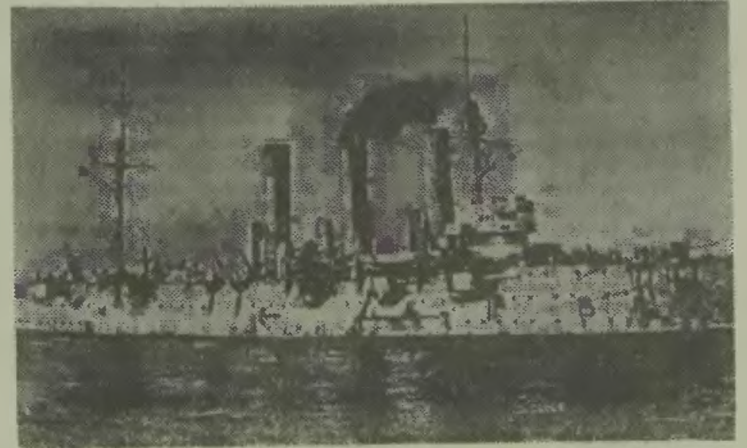
Odwołano więc kawał dobrej roboty, rezultaty — aczkolwiek jeszcze niepełne — widać na każdym kroku. Teraz jeszcze trudno, ale przyjdzie czas, że pracownicy PSK w Pruchnej z dumą będą mogli powiedzieć — to nasze dzieło.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Państwa należą do fabrykantów, bankierów, obszarników, zabórców ziem kolonialnych i ich wojska. Stosunki międzynarodowe, problemy wojny i pokoju, losy krajów zależą od tego, czy państwo kurzuzyjne podzieli między siebie sporne kaski, czy też rzucić się na siebie.

Oblicze dwu pierwszych dzieł, sięgając XX wieku, do Rewolucji Październikowej i utworzenia Kraju Rad, kształtowały wojny, grabieże, transakcje giełdowe dla bogaczy, nędza i lęk dla przytłumionej większości mieszkańców. Magnaci kolonialni Europy nadal gorączkowo przykrywali mapy zomorskich ziem, królowie i prezydenci zbroili się i knuli intrigi, generałowie i feldmarszałkowie grozili.

Wszystko szło w kapitalistycznym świecie pozornie normalnym trybem. Jednakże w maszynie historii słyhać było jakiś nowy dźwięk: to włączył się z coraz większą mocą nowy motor. Gma, chy imperiów zaczęły się chwiać, ale ich władcy jeszcze niczego nie dostrzegali. Wreszcie, w październiku 1917 roku siły, które u-



Krajownik „Aurora”, z którego w roku 1917 oddano historyczne salwy, obwieszczone światu nową erę. Fot.: Archiwum.

ruchomily ten motor, zmieniły dawną mapę świata. Na nową zakwitły kontury pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego.

Dziś nie przypomina ona żadnej z poprzednich kart atlasu. Już na pierwszy rzut oka można dostrzec, że kreśliła ją inna ręka. Wszystko uległo na niej zmianie, jak nigdy od czasu, gdy na zie-

mi istnieją geografowie. Zmiałst jednego państwa socjalistycznego widnieją ich na mapie czarnaście. Zamiast dwu części świata stem socjalistyczny objął już trzy. Ponad jedną czwartą powierzchni kuli ziemskiej i przeszło jedną trzecią jej ludności przypada obecnie na system socjalistyczny, którego mocnym ogniwem jest również nasza ojczyzna.

PRZYJAŻŃ DNIEM DZISIEJSZYM PISANA

CELMA. „Zampol”. „Polifarb” i „Juwenia” — oto niektóre tylko spośród zakładów, które od dłuższego już czasu ściśle współpracują z przemysłem Związku Radzieckiego. Współpraca polega naicześniej na imporcie niektórych surowców i maszyn, eksportie wyrobów gotowych. Na spotkaniach specjalistów radzieckich i polskich w celu wymiany doświadczeń technicznych.

Te konkretne ekonomiczne korzyści dla obu stron kontaktów powarte są zazwyczaj serdecznymi wleziami przyjaźni naszych załóg z radzieckimi.

Przykładem tego może być CELMA. Do niedawna fabryka eksportowała do Związku Radzieckiego zestawy narzędzi elektrycznych, obecnie wysyła tam silniki trójfazowe indukcyjne, przeznaczone do

napedu różnego rodzaju maszyn i urządzeń. W zamian otrzymuje do produkcji silników wyroby hutnicze. Bezpośrednie więzy przyjaźni łączą CELME z Zakładami W.L. Lenina w Moskwie (dawnie zakłady Michelsona) które mają bogatą tradycję rewolucyjną. Tam m.in. wygłaszał swe płomienne przemówienia Lenin. Przedstawiciele obydwu zakładów chętnie się odwiedzają, wymieniając doświadczenia z zakresu technologii produkcji i organizacji pracy.

Szerokie kontakty handlowe ze Związkiem Radzieckim utrzymuje także „Polifarb”. 20 proc. produkcji tego zakładu trafia na chłonną, chociaż bardzo wymagającą rynek radziecki. Szczególnym uznaniem cieszą się tam marklowie wyroby lakierowe, przeznaczone do płyt pilśniowych. Do tradycji należą też

spotkania specjalistów i wystawy. „Polifarb” stara się zainteresować handlowców radzieckich swoimi nowymi wyrobami ucześnizac m.in. w organizowaniu wystaw polskich w Wilnie, Mińsku i Rydze.

Ogromną popularnością cieszą się w Związku Radzieckim wyroby cieszyńskiej „Juwenii”. Na eksport produkuje się tutaj praktyczne ubranka, spodnie i sukienki z anilany.

Do ubiegłego roku w transakcjach handlowych ze Związkiem Radzieckim uczestniczyli także „Zampol”. Kontakty te będą kontynuowane także w roku przyszłym. Nasze fabryce bardzo na tym zależą, podobnie jak skoczowski Fabryce Kapeluszy, która czyni starania, by wejść z wyrobami kapelusznymi na rynek radziecki.

(J)

GŁOS TYGODNIA

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Pozostaje nierzadko jedno — zrezygnować z pracy.

Nawet jeżeli taka rezygnacja jest wszakże chwilowa, to i tak przynosi wielkie straty. Nie tylko samej kobiecie, jeszcze większe straty ponosi gospodarzka naradowa. Jeżeli taka pracownica powróci za parę lat do zakładu, trzeba się liczyć z tym, że jej kwalifikacje się wskutek długiej przerwy w wykonywaniu zawodu obniżą.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Organizowanie opieki nad niemowlętami i małymi dziećmi w czasie pracy ich matek. Najłatwiej oczywiście wysunąć postulat w sprawie zwiększenia ilości miejsc w żłobkach, nie można jednak zapominać o związanym z tym kosztach.

A zatem?

Okażuje się, że w niektórych krajach znaleziono wyjście, które mogłoby zostać chyba zastosowane również u nas.

W każdym prawie osiedlu znajdzie się kobieta nie pracująca zawodowo, posiadająca wystarczająco duże mieszkanie, której — po odpowiednim przeszkoleniu — można powierzyć opiekę nad kilkorgiem maluchów w czasie pracy ich matek. Najczęściej będzie to również matka małego dziecka. W jej domu i pod jej opieką można zorganizować coś podobnego do żłobka, tyle, że dużo mniejszego. Konieczne spręty dostarczyłyby władze służby zdrowia, które również nauczycielką taką żłobkową mamę podstawowych zasad pielęgnacji dzieci i przygotowania dla nich posiłków. Nadzór zaś nad takim miniżłobkiem miałby lekarz.

Korzyści z tego rodzaju organizacji opieki nad małym dzieckiem wydają się niewątpliwie — dużo niższe koszty niż przy budowie i organizacji prawdziwych żłobków z jednej strony, z drugiej — zapewnienie dzieciom kobiet pracujących przedszkolnej opieki, znajdującej się w przeciwieństwie do przypadkowych opiekunek, pod nadzorem lekarskim. Przy tym wszystkim rzecz całą można zorganizować stosunkowo szybko i tanio.

W sąsiedniej Czechosłowacji, gdzie istnieją takie instytucje, stwierdzono, że wychowywane w nich dzieci czują się bardzo dobrze. Mniej niż w normalnych żłobkach chorują, bo w mniejszym zespole nie są tak narażone na wzajemne zarażenie się. Szybko się rozwijają ze względu na zbliżone do rodzinnych warunki.

W naszym powiecie udział kobiet w zatrudnieniu jest wysoki. Coraz więcej też przystępuje do pracy młodych kobiet. Problem zapewnienia opieki dzieciom pracujących matek nie będzie więc prawdopodobnie małym, lecz przeciwnie — może powodować coraz więcej kłopotów. Z tego względu możliwość zakładania miniżłobków zasługuje chyba na rozważenie...



Brigada rybacka oplekująca się stawami dębowlackiej lilii PGR w Pogórze. Fot.: Paweł Czupryna.

Rekordowe odłowy karpia

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W tym roku odłowy rozpoczęły 1 października. Zakończy się je przypuszczalnie około 20 listopada. Odłowione karpie, które w grudniu „zawędrują” na świąteczne stoły, przebywają obecnie w magazynach rybnych (stawach, gdzie się oczyszczają). Natomiast w zimochowach przebywać będzie aż do wiosny materiał obsadowy (kroczi i narybek).

Koło 18 grudnia gospodarstwo w Pogórze za pośrednictwem Centrali Rybnej rozpocznie sprzedaż karpia, która potrwa do 22 grudnia br.

Tegoroczne rekordowe wyniki są na pewno zasługą nielicznej, 20-osobowej załogi, pracującej w ciężkich często warunkach i z wielkim poświęceniem. Wpływ na coraz wyższe odłowy mają również inwestycje prowadzone w PGR. W tym roku ukończono wyłęgarnię w filii w Dębowcu. Obiekt ten wybudowano systemem gospodarczym za ponad 100 tys. złotych. Dotąd wyprodukowano w niej ponad 7 mln sztuk narybku, dla potrzeb własnego gospodarstwa i sąsiednich PGR. Ponadto również w Dębowcu ogrodzono magazyny rybne, utwardzono drogę do stróżówek i wygospodarowano mieszkanie. Natomiast w Pogórze odrestaurowano obiekty gospodarstwa, również utwardzono drogę dojazdową i własnym systemem poddano renowacji kilka stawów.

W roku przyszłym planuje się rozpocząć kapitalny remont akwenów wodnych w Dębowcu. Warto wie-

dzied, że stawy należą do tych inwestycji, które najszybciej się amortyzują (od 2 do 5 lat).

Gospodarstwo Pogórze od lat należy do najlepszych w kraju. Za ubiegłoroczne wyniki zdobyło brązowy przedchodni. Wszystkie wskazują, że prowadzone wzorowo przez dyrektora mgr inż. Zdzisława Dombkę gospodarstwo ślednie w roku bieżącym po sztafard przedchodni ministra rolnictwa. PaCz



Z dorodnych kroczków w roku przyszłym urosną prawie 2-kilogramowe sztuki konsumpcyjne. Zdjęcia Paweł Czupryna.

JÓZEF BATKO Z USTRONIA — JELEŃCICY należał to tzw. dzieci trudnych. Będzie jeszcze w wieku szkolnym, sprawiał wiele kłopotów zarówno swym rodzicom, jak i wychowawcom. Miedzy innymi kilka razy uciekał z domu rodzicielskiego, a ponadto już wówczas nie stronił od alkoholu.

Po ukończeniu szkoły podstawowej, nie posiadając żadnych kwalifikacji, podjął pracę w tartaku, skąd wkrótce jednak się zwolnił, gdyż — jak sam opowiadał — robota mu nie odpowiadała. Ostatnio pracował w charakterze ładowacza w Przedsiębiorstwie Transportowym Handlu Wewnętrznego w Ustroniu.

Gdy już całkiem wydorósł, Józef Batko, zaczął zaradzać wybitne zainteresowania radioodbiornikami, tyle że... stanowiącymi cudzą własność. „Fabryka Kółek Przemysłowych” — „FAKOP” w Sosnowcu posiada piękny ośrodek wczasowy w Ustroniu. Przed otwarciem sezonu wczasowypoczął owego Fabryka zlecić odnowienie Ośrodka Śląskiej Spółdzielni Melarzy w Katowicach. Na okres remontu, pracownicy spółdzielni, a wśród nich Jerzy Sz., zostali zakwaterowani w domkach campingowych. W dniu 3. VI. 74 r., Jerzy Sz., po

skończonej pracy udał się wraz z kolegami do gospodyni, by zobaczyć mecz w telewizji.

Po powrocie do campingu zauważył wybitną szybę oraz brak radioodbiornika tranzystorowego marki „Ewa” wartości 2.800 złotych, który pozostał na stole pod oknem. O kradzieży poszkodowany powiadomił kierownika ośrodka oraz miejscowego Komisarza MO.

W dniu 23. VI. br. ten sam Komisarz został powiadomiony o włamaniu, dokonanym tym razem do stołówki ośrodka. Na miejscu grupa operacyjna stwierdziła wybitą szybę oraz brak radioodbiornika marki „Śląsk” wartości 2.150 zł.

Z początkiem lipca br. do ośrodka przyjechały na wczasy dwuletnie dziewczyny, Lidia Z. i Gabriela M. W pierwszych dniach swego pobytu w Ustroniu wymienione zostały 18-letnie Józefa Batko oraz dwóch jego kolegów — braci Janu i Piotra B.

Powierzchność młodzieńców, a szczególnie Józefa Batki, była tak umiarkowana, że znalazła przedstawicielkę się wkrótce w przejeździe uroczystość zaprosił wymienionych do swego campingu.

KIEROWCA TAKSÓWKI nie chce dalej jechać. Nie dziwi się. To, co prowadzi na budowę ciepłowni w Skoczowie trudno nazwać drogą. W dodatku ślapi dokuczliwie. Brnę w błocie.

Kierownik budowy inż. Jan Podkova wita mnie uśmiechem. Nie od razu ma czas, właśnie kończy się kolejna narada robocza.

— Pogoda nie sprzyja budowlanym — próbuje nawiązać rozmowę. — Ot i problem. Ludzie pracują w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, a my nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć im podstawowych świadczeń socjalnych. Dręczy nas brak wody.

— Doprowadzenie wody to chyba kwestia przygotowania terenu pod inwestycję?

— Tak, i woda jest doprowadzona. Cóż z tego, kiedy tutaj nie dochodzi. Z brakiem wody boryka się całe miasto, a załatwienie tego problemu leży poza naszym zasięgiem. Rozumiemy trudności, jednak niech mi pani powie, jak wytłumaczyć to robotnikom, którzy pracują po dwanaście godzin na dobę. Mają przecież prawo zjeść posiłek czystymi rękami.

— Dwanaście godzin na dobę? — Tak, pracujemy na tzw. wydłużonym dniu pracy. Inwestycję realizujemy w skróconym o 7 miesięcy cyklu. Tempo pracy jest rzeczywiście imponujące. Za dwa miesiące ma ruszyć pierwszy kocioł, odcie pracować dla kabryki Samochodów Malolitrażowych; następny także. Trzeci przeznaczy jest dla potrzeb ogrzewczych miasta Skoczowa.

Do biura kierownika wchodzi kilku robotników w ochraniach kaskach i zabłoconych gumniakach. Bez większych wstępów atakują inżyniera. Chodzi im o kiosk spożywczy, który niedawno uruchomiono, a w którym poza pieczywem i konserwami niczego nie można dostać.

— Tak duży był nie może — argumentuje zdenerwowany brygadysta. — Mnieśa pora śniadania, a my jesteśmy głodni, więc pod uwagę, że nikt tu nie odpoczywa... No i teraz co? — dodaje po chwili. Trzeba brać samochód, jechać do miasta, benzyna, czas, ludzie...

Kierownik występuje i cierpliwie wyjaśnia, że rozmowy przeprowadzone w dyrekcji WSS powinny wreszcie przynieść jakiś rezultat, że „na dniach” będą już wydawane posiłki regeneracyjne...

— I tak co dnia — kontynuuje po chwili. — Z trudem udało się nam uruchomić kiosk spożywczy, a teraz takie kłopoty z zaopatrzeniem. Czasem wydaje mi się, że nikogo nie obchodzi, co my tu właściwie robimy. Niech się pani zastanowi, od godziny 7 do 19 na budowie. Wierzę, że sklep zamknięty. Co ci ludzie mają z sobą zrobić. Nie ma wyjścia, musza iść do restauracji.

— Nie ma tu żadnej świetlicy? — Niestety, chociaż w mieście jest w spółdzielni mieszkanlowej. Gdybyśmy mogli z niej czasami korzystać...

— Ale prace bardzo szybko posuwają się naprzód? — Tak, bo mamy bardzo dobrych ludzi. Pracują w naszym przedsiębiorstwie (Śląskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Elektrycznego i Przemysłu) po kilkanaście lat. Realizowali już wiele trudnych inwestycji, nawykli do spartanckich warunków, a poza tym przywiązali się do swojej pracy. Tak! Stefan Plaskota, Stanisław Baniak albo Władysław Gardziela... Ich brygady biją rekordy, ale widzieliś pan, jak oni dbają o swoich ludzi? Brygadziści nie denerwowali się bez powodu.

Rozmowę przerywa nam komentant tyśkiego hucia pracy. Przyje-

SZARY DZIEŃ na wielkiej budowie

uwagę, że nikt tu nie odpoczywa... No i teraz co? — dodaje po chwili. Trzeba brać samochód, jechać do miasta, benzyna, czas, ludzie...

Kierownik występuje i cierpliwie wyjaśnia, że rozmowy przeprowadzone w dyrekcji WSS powinny wreszcie przynieść jakiś rezultat, że „na dniach” będą już wydawane posiłki regeneracyjne...

— I tak co dnia — kontynuuje po chwili. — Z trudem udało się nam uruchomić kiosk spożywczy, a teraz takie kłopoty z zaopatrzeniem. Czasem wydaje mi się, że nikogo nie obchodzi, co my tu właściwie robimy. Niech się pani zastanowi, od godziny 7 do 19 na budowie. Wierzę, że sklep zamknięty. Co ci ludzie mają z sobą zrobić. Nie ma wyjścia, musza iść do restauracji.

— Nie ma tu żadnej świetlicy? — Niestety, chociaż w mieście jest w spółdzielni mieszkanlowej. Gdybyśmy mogli z niej czasami korzystać...

— Ale prace bardzo szybko posuwają się naprzód? — Tak, bo mamy bardzo dobrych ludzi. Pracują w naszym przedsiębiorstwie (Śląskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Elektrycznego i Przemysłu) po kilkanaście lat. Realizowali już wiele trudnych inwestycji, nawykli do spartanckich warunków, a poza tym przywiązali się do swojej pracy. Tak! Stefan Plaskota, Stanisław Baniak albo Władysław Gardziela... Ich brygady biją rekordy, ale widzieliś pan, jak oni dbają o swoich ludzi? Brygadziści nie denerwowali się bez powodu.

Rozmowę przerywa nam komentant tyśkiego hucia pracy. Przyje-

chał sprawdzić, jak jego junacy sprawują się na budowie.

— To dobrzy chłopcy — wyjaśnia Jan Podkova — ale jest kilku takich, którzy lekceważą sobie wszystko. Zresztą niech mówią mistrzowie. Ci ostatni wyrażają swe opinie krótko i rzeczowo. Trzeba coś z tym fantem zrobić — radzą. Z dwóch czy trzech należałoby zrezygnować, chociaż niech może jeszcze spróbują szczęścia w innych brygadach.

— Korzystamy z pomocy junaków, bo w powiecie brak ludzi. Kwadrat prywatnych też nie ma, trzeba dowozić... urwanie głowy. Około 100 nowych robotników będziemy zmuszeni kwaterować w Ustroniu.

— Duża inwestycja stwarza szereg małych problemów — wymądrzam się.

— Kosztować będzie 170 mln złotych. To nie bagatel. Najważniejsze, żeby ruszyła w terminie.

— Wątpi pan?

— Nie, ja jestem pewien swoich ludzi. Podwykonawcy też chyba zdają na czas. Problem tylko z wodą. Bez niej kotłów nie uruchomimy.

Wracam okazynie jakimś samochodem i nie wiadomo dlaczego — tych prostych, zahartowanych w pracy ludzi kofarzę w myślach z całą czerezą, znanych mi składników, urzędów. Przechodzi miłe dreszcze... fatalne porównanie.

Zanotowała:
Jadwiga LACHÓWNA

Spotkanie z PARAGRAFEM RADIOAMATOR

Korzystając z zaproszenia w dniu 9. VII. br. Józef Batko oraz jego dwaj kolegi, nie bawiając się w sentymenty, kupili zamiast tradycyjnych kwiatów litr wódki i o godzinie 21.30 stawili się na umówione spotkanie.

Lidia i Gabriela okazały się nie tylko uroczymi dziewczynkami, ale również nader gościnnymi gospodyniami, gdyż „użyły” swoimi zapasami, przyrządziły chłopcom kawę i zaprosiły włączyć grę w karty.

Józef Batko zrezygnował jednak z gry i skierował swoje zainteresowania głównie na stojący na stolek pod oknem radioodbiornik tranzystorowy marki „Lidia”, którym bawił się przez cały czas wycieczki. Ostatecznie pierwsze w nocy obydwe butelki wódki zostały opróżnione i na

deszła pora serdecznego pożegnania. Gościnnie panienki posprzątały swój domek i udały się na tzw. zasłużony odpoczynek. Po wypitym alkoholu było im bardzo gorąco, więc pozostały na noc otwarte okna.

Rano, gdy się zbudziły, ze zdumieniem stwierdziły, że ze stołu a od oknem zniknął tranzystorowy radioodbiornik wartości 1.000 złotych.

Zaciekawione się wokół osoby Józefa Batki krąg podejrzanych zamienił się z czasem w konkretną dowody i w dniu 23. VI br. wymieniony został aresztowany.

W czasie przesłuchania przyznał się on do opisanych włamań i kradzieży wyjaśniając, że skradzione radioodbiorniki tranzystorowe sprzedał nieznanym mu osobom na terenie Nie-

wie, natomiast radioodbiornik marki „Śląsk” ukrył w lesie, w miejscowości Szare, w powiecie żywieckim. Aparat ten funkcjonariusze MO odnaleźli we wskazanym miejscu i zwrócili go prawowitemu właścicielowi.

Na rozprawie, która odbyła się w ubiegłym miesiącu w Sądzie Powiatowym w Cieszyńcu, Józef Batko potwierdził swe zeznania utrzymując jedynie, że musiał kraść, bo miał ciężkie warunki domowe. Nie wspomniał jednak, że zarabiał około 2.800 złotych miesięcznie, ale potrzebował więcej na wódkę.

Sąd skazał 18-letniego przestępcę na rok i sześć miesięcy pozbawienia wolności oraz 3.000 złotych grzywny, a ponadto obciążył go kosztami postępowania i opłatą sądową w kwocie 3.600 zł.

Józef Batko poczuł się tym wyrokiem pokrzywdzony i zapowiedział, iż skorzysta z przysługującego mu prawa wniesienia rewizji od nieprawomocnego jeszcze wyroku Sądu I instancji.

Ob. nie wymieniony oczekuje na dalszy rozwój wypadków w areście śledczym w Zakładzie Karnym w Witkowicach.

HENRYK ZALESKI

Major wrócił nad ranem. Udałam, że śpię. Mikołaj czekał na niego. Nie odzywając się nawet słowem, major się rozebrał, nakrył się z głową prześcieradłem i zniechęcony widocznie zasnął. Mikołaj siedział, patrząc przez otwarte „drzwi” bunkra na błękitniejące niebo, i rozmyślał.

Wywiadowcy i partyzanci zwierali mi często swoje tajemnice, znałam więc dobrze życie swoich kolegów.

Wysoki, krępy, odznaczający się w młodości niepospolitą siłą Mikołaj wodził rej wśród chłopaków. Kiedy wpadł w oko pięknej Oldze, jej byli adoratorzy dali od razu za wygraną. Wkrótce oznajmił ojcu i matce, że się z Oldą żeni. Rodzice starali się za wszelką cenę wyperswadować mu ożenek z panną bez posagu, ale Mikołaj, walnąwszy pięścią w stół, powiedział:

— Ożenię się z Oldą! I tylko z nią! Będziecie się sprzeciwiać — pójdę, dokąd oczy poniosą...

Niestety, nie było dokąd pójść, Olga nie miała...

W rok po ślubie urodziła córkę, a po dwu dalszych — drugą.

— Wyobraź sobie, same dziewczęta! Ale cóż z nią poczniesz? — mówił, a w jego głosie czuło się gorącą miłość i do dziewczynki, i do Olgi...

Szara ciężko chiniący przesyłony świt. Jak z gęstego sita śnieg zaczął deszcz. Mikołaj zamknął wejście do bunkra. Stał chwilę niezdecydowany, wstrząsł ramionami, jakby odpędzając wspomnienia, zdjął z wieszaka płaszcz i, zaszywając się w odległy kąt, zachrapał.

Deszcz lał przez dwa dni bez przerwy. W bunkrze było niesamowicie pusto, cicho i nieprzytulnie. Znaleźliśmy się, jak powiedział major, „w kropce”. Rzeczywiście, sytuacja była tak skomplikowana, że nawet major, który z niejednego już pieca chleb jadł, nie wiedział, co począć.

Bez ścisłej współpracy z tutejszymi mieszkańcami niesposób było sobie wyobrazić naszej działalności. Czyli trzeba tu, w Brennej, znów poszukiwać odpowiednich ludzi, zbierać informacje. A komu z mieszkańców można w obecnej sytuacji zaufać, na kim można polegać? Jak wziąć się w ogóle do rzeczy? Tego rodzaju pytania zadawaliśmy sobie wszyscy.

W trudnych chwilach miałam zawsze ochotę udowodnić kolegom, że jestem ich godna; nie lamentowałam, nie wstydziłam się paniki. Tym bardziej, że miałam jeszcze pewnych przyjaciół, którzy mi pomagali, dodawali odwagi.

Owi przyjaciele to radiostacja i wierzcie. Ale nie mogłam włączyć radiostacji po to tylko, by penetrować falę eteru: trzeba było oszczędzać baterie. A moja wiersza... Wątpię, by



można je określić mianem poezji, nawet mnie wydają się bardzo niedoskonałe. Ale nie na to nie mogę poradzić, muszę wierszyda popełniać. Jest mi z nimi leż.

Jak zawsze, piszę o tym, czym w danej chwili żyję:

...Na gałęziach krepelki rosy zastęły.
W bunkrze nad głową sulił z głąw.
W niewielki prostokąt naszych drzwi
Już czwartą dobę deszcz zacina.

Cicho tu w bunkrze, Ciemno i wilgotno.
Wzglądam na chłopaka: w spódnicach, w wysokich butach...

Nie bardzo wiem, co pisać dalej. Usiadłam bliżej majora. Pogwizdując, studiował mapę Polski i Czechosłowacji.

— Może poprosić dowództwo, by zezwolono nam się udać w inne okolice? — powiedział major, zwracając się ni to do mnie, ni to do wszystkich.

Wzruszyłam ramionami — powiedział otwarcie, że nie chce mi się opuszczać Brennej, nie miałam odwagi. Dlatego — sama jeszcze nie wiedziałam...

— Jeszcze nie, towarzyszu majorze — powiedział Wasyl. — Zaczekajmy jeszcze z dzień, dwa. To po prostu jakieś nieporozumienie... Tytu tu pewnych ludzi!

Major znowu utkwił wzrok w mapie. Poszłam do Mikołaja i Wasyla. Żeby nas choć trochę rozzerwać. Mikołaj opowiadał jakieś śmieszne historie.

— Pewna kobieta w naszej wiosce miała szesnastoro dzieci. Chatka była mała, ciasna. Przynosila więc wieczorem dwie wiązki siana, rozkładała na podłodze i dzieci kładły się spać. Matka mówiła do starszej córki: „Policz-no, czy wszyscy są w domu”. Córka liczyła pary nóg: „Jedna, druga, trzecia...”.

Doliczyła do piętnastu, ale o sobie zapomniela i krzyczy: „Mamo, dwu nóg nam brakuje!”.

Śmiałyśmy się, ale nie wesoło, nie głośno.

— Ciszej, ciszej! — hamował nas mimo to major.

Było słychać, jak ktoś chodził nad nami, nad samym bunkrem.

Z chrząstaniem łamały się suche gałęzki. Wszyscy wstali, schronili się w kącie, przygotowali broń. Minęło kilka sekund męczącego oczekiwania i z góry zeskoczyło dwu partyzantów — Ludwik i Zajac. Obydwa należeli do Innej grupy i nieraz przychodzili do nas.

Przemokli do suchej nitki, z ich ubrań strumieniami lała się woda. Mikołaj poprowadził ich do piecyka, by się osuszyli, nalał im po filiżance czarnej kawy.

— Dowiedzieliśmy się, że niebawem ładnie z nami postąpią...

...i postanowiliśmy zaprosić was do siebie — powiedział zmieszany Ludwik. Zapewne było mu niezręcznie z uwagi na współtowarzyszy, którzy nas opuścili. — Niech pan pozwoli z nami, panie majorze! Fajnie u nas chłopaki.

Major wyraził zgodę w imieniu nas wszystkich. Ale takiego ożywienia, takiej radości, jakiej doświadczaliśmy podczas pierwszego spotkania z partyzantami, już nie było. Zrodziła się ostrożność, jakieś wewnętrzne napięcie. Patrzącymy na gości tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Tęże noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

Odeszliśmy, nie oglądając się wstecz, nie obejrzawszy się nawet na młode gęste buki i maleńki otwór w ziemi — wejście do ziemianki. I nikt z nas nawet się nie domyślał, że w ścianie bunkra, między cieniutkimi pniami drzew, ukryto butelkę, w której zamknięto list do potomnych. Autor listu opuścił bunkier wcześniej od nas, wczesnym rankiem. Patrzącymy na gościa tak, jakbyśmy ich widzieli po raz pierwszy. Chciało się zająrzeć w przyszłość: jakich doświadczeń przyjdzie nam jeszcze zaznać?

Też noce przenosiłyśmy się do innego bunkra.

JEDEN Z NAUCZYCIELI wyśtosował do władz oświatowych oficjalne pismo, w którym skarżył się na powierzoną sobie misję. W czasie lekcji — do nosił — uczniowie nie uważają, a część chłopców nawet ośmiela się gwizdać. Pedagog domagał się podjęcia skutecznych kroków zaradczych, ponieważ niesforne zachowanie młodzieży w sposób niedopuszczalny podrywa jego autorytet. A do autorytetu owego on, nauczyciel ma pełne prawo, co gotów jest udowodnić dyplomem ukończenia jednej z wyższych uczelni, na którym to dyplomie figuruje obok jego nazwiska tytuł: magister.

Władze oświatowe nie zdjęły ze stanowiska dyrektora szkoły, w której młodzież pozwalała sobie gwizdać na lekcjach pana magistra, nie przyniosły bezcelnych smarkaczy do innych szkół i w ogóle nie podzieliły poglądów utytułowanego nauczyciela. Ba, postanowiły nie odnawiać z nim kontraktu, co musi poderwać jeszcze bardziej autorytet zdegradowanego absolwenta wyższej uczelni.

Pamiętam ze swoich uczniowskich czasów, że i wówczas na lekcjach jednych nauczycieli panowała cisza, iż było słychać przelatującą muchę, podczas gdy inni waliли patykami w stół, chodząc na skargę do kierownika, a poniekąd też nawet bili w określonej części ciała — niestety bez widocznych rezultatów.

Pedagógowi jest autorytet rzeczywiście bardzo potrzebny, zależy od niego w niealnym stopniu powodzenie procesu nauczania i wychowania. Stąd naturalna troska, by ten autorytet budować i umacniać, leży to bowiem w szeroko pojętym interesie nie tylko nauczyciela, ale również szkoły, ucznia, a nawet jeszcze szerzej — w interesie ogólnospołecznym.

Rzecz jednak w tym, że nie może być ów autorytet celem samym w sobie, a tym bardziej — nie można go zadekretować ani nakazać. Buduje się go wszak nie tylko dyplomem uczelni, ale szerokością horyzontów myślowych, taktem i sprawiedliwością, trudnym do spreycowania ale jakże ważnym talentem pedagogicznym.

Nadchodzą do Redakcji niepoko-

jące listy, które wskazują na objawy kryzysu nauczycielskiego autorytetu. Konkretne skargi — z adresów szkół, z opisem faktów — kierujemy do Inspektoratu Oświaty ponieważ nie czujemy się kompetentni do orzekania w tak delikatnej materii, jak sprawy wychowania.

Ale Inspektorat i bez naszego pośrednictwa ma sporo do roboty, jako że listy — głównie anonimowe — kierowane są równo pod jego adresem, pod adresem władz partyjnych i katowickiego Kuratorium. Mowa w nich o nie zawsze właści-

wie atmosferze, o przywarach poszczególnych pedagogów i dyrektorów, o braku obiektywizmu, a więc zjawiskach towarzyszących szkolnictwu. Jedną z przyczyn, jak to zwykłe bywa, znajdują potwierdzenie, inne zostały podjętowane nie najsłuszniejszymi pobudkami.

Ważne jest, aby nie tylko, ale i to często anonimowo, uciekać się również samemu nauczycielu. Czy dodaje im to autorytetu? Na lekcjach wychowawczych, i nie tylko, tak wiele się przecież mówi o cenie i wartości osobistej odwagi, wpaś się uczniom przekonanie, że donos, choćby podnoszone zarzuty okazały się nawet słuszne, nie wystawia najlepszą świadectwa jego autorytetu.

Piszący donosy, ukrywając swoje nazwiska, czynią to rzekomo — czego nie zapominając podkreślić — w obawie przed ewentualną dyktacją. Powiedzmy. Ale co może w takim

Listy i anonimowe nie są bynajmniej jedynym przejawem opacznie rozumianej troski o autorytet. Mamy również nauczycieli, którzy wręcają w denuncjonowanie uczniów. Wyznacza się to do roli zwykłe czeluszynki — te najsłabsze, zadbane, nie sprawujące kłopotów w nauce. Wychowawca klasy lub inny nauczyciel poleca im założyć osobny zeszyt i wpisywać wszelkie przewinienia koleżanek i kolegów. A więc kto i o ile minut później się na lekcję, kto odrzucił w czasie przerwy zadanie, kto odważył się przyjąć bez tarczy szkolnej na rękawie, zapomnieli pantołki itp.

Jest niewielu uczniów, którzy podejmują się tej roli chętnie. I nie dziwnie. Otacza ich z miejsca atmosfera wrogości, większość klasy odsuwa się od kapusia, a choćby najmniejszą mu nadszkaluje, nie są również zachwyceni taką przynależnością do podległości, gdy strach minie?

nominalni stopi się w jedną całość z donosicielami z charakterem — biada takiej klasie!

Wypróbowanym i permanentnie nadużywanym narzędziem budowania nauczycielskiego autorytetu są stopnie. Ponieważ oś i róża wyszły z oficjalnego arsenału stosowanych przez szkołę środków wychowawczych (nieoficjalnie razy się przecież sygn), zagrożenie stopniem niedostatecznym urosło do głównego środka represji, a często zastraszania. Niestety na wszystkich uczelniach, i cznie z pedagogicznymi, nikt właściwie nie uczy sztuki oceniania wiadomości ucznia, dziedzinie ta stała się więc domeną wszechstronnie wykorzystywanej dowolności i improwizacji.

Są wcale liczni nauczyciele, zwłaszcza początkujący, którzy dwójną wprost fetyszyzują. Jest to najprostszy sposób odgrania się za własną „blanę egzaminu na „ludach, zdemonstrowania wyższości nad uczniem, zapanowania nad klasą, zdemonstrowania władzy. Ze zdrowym rozsądkiem nie zawsze mają te emocjonalne odruchy wiele wspólnego. Co powiedziecie bowiem np. o nauczycielu, który stawia poziomie klasy dwójke? Jeśli autoryz program nie poudpał na głowę, a poziom intelektualny uczniów jest choćby średni, pedagog wystawia przecież w ten sposób cenzurę nie tyle swoim wychowankom, co sobie...

O tym, że tego rodzaju sposób klasyfikacji służy wyłącznie zastraszaniu a nie rzeczywistej ocenie wiadomości, świadczą zresztą gwałtowne topnienie ilości dwójek na koniec roku. Uczniowie tak nagle oparli przedmiot? Skądże. Nauczyciel ma w gruncie rzeczy poczucie rozszkodku i sprawiedliwości, więc — zaspokoiwszy potrzebę uznania dla własnej ważności, usatysfakcjonowany strachem, który powodowały planowe pogromy — podporządkowuje się w końcu dyktatorskiemu apelowi o nie paskudzenie statystyki.

Są nauczyciele, którzy umieją wykorzystywać stopnie dla budowania autorytetu. Czy chodzi nam jednak o wychowywanie w strachu? Jakim pozostanie w pamięci swych wychowanków nauczyciel, gdy strach minie?



Z USTRONIEKIEGO KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO: Karol Łojza — solaryzacja — dom wypoczynkowy ZHPIS w Ustroniu-Zawodzie.

Język polski trudna mowa

CIESZYŃ NAS zawsze zainteresowanie cieszyńskim regionem, okazujące przez środki naszego przekazu. Allicz czasem więcej z tego tytułu powodów do płaczu niż uśmiechu. Przytaczając podane o Studni Trzech Braci, koledzy po piórze upierają się na przykład, że spotkali się tu Lech, Czech i Rus. Pisząc o Haliach, uobecnie siedzące urzędu gminy, twierdzą, że to Hala.

Szczyty niechlujstwa językowego ma jednak ostatnio na swoim koncie TV. W dniu 24 bm. nadano np. w ogólnopolskim dzienniku telewizyjnym zgrabną migawkę poświęconą cieszyńskiemu rolnictwu. Cóż z tego, skoro komendator zachwalał osiągnięcia hodowli RSP w SIEMURADZU i sery rodem z BARANOWIC!



INTERESUJĄCO PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ plary Studenckiego Kregu Instruktorów „ZODIAK”. Mili Uniwersytetu Śląskiego. W najbliższym czasie rozpoczyna działalność Teatr Bafni i Lalki oraz Teatr Jednego Aktora. Rozpisany zostanie również konkurs fotograficzny pt.: „Jesiń w obiektywie”.

KLUB PROPOZYCJI W GOLESZOWIE zaprasza na spotkanie w ZDK dnia 11 bm. o godz. 17. Prelekcje WYGLĘSI DOŁ. RYSZARD GABRYŚ na temat „Folklor — źródłem twórczości muzycznej” przy współudziale chóru szkolnego i orkiestry. W programie przewidziano także spotkanie z długoletnim pracownikiem Cementowni i aktywnym ongiś członkiem orkiestry, przeszło 80-letnim Janem Łamaczem z Kozakowic.

KLUB PROPOZYCJI PRZY MIEJŚCIE BIELITCZE W WIELKIEJ zaprasza na spotkanie z Arturem Cienią 8 bm. o godz. 17 w świetlicy GS. Temat: Jak powstaje dzieło sztuki i jak na nie patrzeć. W czasie

Ale okazuje się, że polski język to trudna mowa — nie tylko dla dziennikarzy, którzy — ostatecznie — piszą w polszczyźnie. Godne miejsce w katedrze satyrycznym są także plody dyktanta językowego przejawianego przez ludzi nauki. W wydanej w ubiegłym roku przez Śląski Instytut Naukowy monografię Cieszyńska prof. dr Józef Szafarski mówi np. o okolicach Zamarzkiego zam. Zamarzki, Gumińskiej zam. Gumińskiej str. 13, o Krecielce zam. Krecielce (str. 45), Martynów Grunty zam. Gronty, Haliach przybiera w dopełniaczu końcówkę —u zamiast —a (str. 55) itp.

I pomyśleć, że za podobne błędy obrywa się dwójce już w podstawówce!

prelekcji artysta kontynuować będzie pracę nad rzeźbą.

CIESZYŃSKIM pisali

WIECZÓR: Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów w Markłowicach koło Cieszyńska dostarczała na rynek 2 nowe typy emalii, specjalnie przystosowanych do renowacji powłok „Flata 12p” i „Syrany 105”. Emalie te wykonane zostały w kolorach iden tycznych jak stosowane w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Białym-Bale, przytwarzają jakością produkowane dotychczas emalie nitrocelulozowe. Nowe emalie odznaczają się wysokim połyskiem, twardą i elastyczną powłoką oraz estetycznym wyglądem. Są to emalie zaprawkowe „Pololac 8-3”, z którymi zabieg renowacyjny wykonywać można w temperaturze od 80 do 100 stopni C w odpowiednio wyposażonych warsztatach. Natomiast emalia nitrocombi „karonitr” nadaje się do renowacji samochodów przez użytkownika we własnym zakresie. Niebawem rozpocznie się też po raz pierwszy w kraju wyrób farb proszkowych antykorozyjnych.

W ALKA Z OKUPANTEM w okresie II wojny światowej toczyła się na wielu frontach i przybrała bardzo różnorodną formę. Jedną z nich była świadoma i celowa działalność na szkodę hitlerowskich Niemiec prowadząca się w postaci tzw. sabotażu.

Hasła sabotażu, rzucane przez polskie podziemie, zyskiwały poparcie społeczne również na Ziemi Cieszyńskiej. Oto jeden z przykładów.

W ustroniejskiej Kuźni produkowano w czasie wojny lufy do dział strzelniczych Największego i najlepiej przemyślanego sabotażu przy tej produkcji dokonał skromny dział robotniczy, przedwojenny członek „Sily” i PPS, pracownik działu odbioru, Władysław Mac. Spowodował on wyprodukowanie kilku wagonów luf strzelniczych o mniejszych od przewidzianych normami rozmiarach.

W szczególności akcją przedstawiała się następująco. W 1944 roku pracownicy kontroli nie mogli nadziżyć w odbiorze wyprodukowanych wyróbów, tak bardzo potrzebnych armii niemieckiej w ostatnim roku wojny i z tego powodu otrzymywali nieraz zlecenia na pracę w niedziale. Tego typu zlecenie powierzone w drugiej połowie 1944 roku

owego szablonu, sprawdzili dodatkowo wymiary według danych wypracowanych w rysunku. Wypożyczili z biura dokumentację i „stwierdził”, że lufy są w braku. Natychmiast zawiadomili o tym mistrza Kuźni, który — będąc pewien, że Paszek się myli — zabrał „orłowca” i wypędził z biura. Paszek wobec tego zawiadomil jeszcze kierownika odbioru i zapisał swoje stwierdzenie w odpowiednim raporcie.

Sprawa powyższa rozegrała się przed samym zakończeniem dniów i nie została od razu ostatecznie rozstrzygnięta. W następnym dniu, natychmiast po przyjęciu do pracy, wpadł do odbioru kierownik magazynu, H. Iler. Z całą furją dopadł Paszka krzyżując, że to sabotaż, za który natychmiast pójść do obozu koncentracyjnego, gdyż trzy wagony luf zwrócono jako niezgodnych z wymiarami.

Po dojeździe do głosu, Paszek do kładnie przedstawił swoje spostrze



ZŁOTE GODY

W ubiegłym miesiącu 50-lecie powstania małżeńskiego obchodzili Zuzanna i Jan Mikulski z Cieszyńska. Jubilaci liczą po 75 lat.

Ojciec rodziny, Jan, korzystając obecnie z zasłużonej emerytury, był robotnikiem. Pracował w kopalniach karwińskiego zagłębia węglowego, następnie był zatrudniony jako kowal w ustroniskiej Kuźni, a w końcu jako nastawiacz maszyn w „Blachospie” (dzisiejszej CESPIE).

Zuzanna Mikulski prowadziła przez wszystkie lata od zawarcia związku małżeńskiego gospodarstwo domowe, zajmując się równocześnie wychowaniem dzieci. Państwo Mikulscy posiadają trzech synów, doczekali 5 wnuczek i 2 wnuczków. Mimo podeszłego wieku, mówi im zdrowie. Zuzanna

Mikulski prowadzi nadal gospodarstwo domowe, chętnie też udziela pomocy rodzinie.

Do grona jubilatów złotych godów dołączyli ostatnio mieszkańcy Wisły - Czarnego - Zuzanna i Jan Bujokowie. Przed 5 laty 11 listopada zawarli związek małżeński w Wiśle.

Liczący 72 lata Jan Bujok był długoletnim pracownikiem Przedsiębiorstwa Lasów Państwowych, zatrudnionym w charakterze drwala. Trzy lata młodsza od niego żona Zuzanna trudniła się gospodarstwem domowym.

Jubilaci wychowali 5 córek i 2 synów. Doczekali się 19 wnuków i 5 wnuczek. Oboje cieszą się dobrym zdrowiem i często pomagają swoim dzieciom w wychowaniu ich pociech. (cz)



UWOLNIENI OD CHYTREGO RABUSIA

Od dłuższego czasu w Kaczykach Górnych i Kaczykach Odrębowie z zagrodzi chłopów ginęły kurwy. Bywało, że nawet po kilkanaście w ciągu doby. Baczna obserwacja kurników pozwoliła w niedługim czasie uławić rabusiów: były nim... lisy, które zadowolone z ich zagarnięcia nad brzegiem Olzy.

Nie pozostało nic innego, jak tylko chłustrówkę uszczelnić. Poszkodowani zwrócili się do Huberta Farchańskiego — doświadczanego myśli-

wego, zamieszkałego w Kaczykach. Nie odmówił. Mimo wyczerpującej i odpowiedzialnej pracy kierowniczej, po powrocie do domu zabierał fuzję i wyruszał na łowy. Efektem jego działania było upolowanie pięciu lisów! Skończyły się kradzieże kur, gospodarze odetchnęli z ulgą.

„Ale a proszę: patronem myśliwych jest nie kto inny, a właśnie... Hubert. Czyżby kaczkiemu myśliwemu fuzję ożożono już do kłó-

UROCZYSTE nadanie imienia

Blisko 30 razy odbywały się w tym roku w cieszyńskim Urzędzie Stanu Cywilnego uroczystości nadania imion. Podczas jednej z ostatnich przyjęto w poczet mieszkańców Cieszyńska Alieje, Elżbieta Siudak. Szczęśliwymi rodzicami noworodka są Maria i Leon Siudakowie (ojciec — komendant Posterunku MO w Dobrowcu), zaś honorowymi opiekunami dziecka Cecylia Loska (żona funkcjonariusza MO) i ppor. MO mgr Jan Jaszowski. (p)

• Fot.: Rudolf Piskiewicz



O BEZPIECZNE PRZEJŚCIA

Od zastosowania na skrzyżowaniu ulic Dzierżyńskiego i Bobreckiej w Cieszyńsku sygnalizacji świetlnej upłynęło kilka lat. W międzyczasie, na skutek wprowadzonych zmian w ruchu kołowym, wzrostu liczby pojazdów oraz ludzi przemierzających ulice naszego miasta, wyłoniła się potrzeba wprowadzenia dalszych sygnalizacji ulicznych. Nierozważnym obecnie skrzyżowaniami są: Armii Ludowej ze Stawową oraz Liburnią, a już chyba najbardziej istotny i wyłoty wszystkich ulic do placu Inwalidów Wojennych. Nie trzeba przekonywać, że sygnalizacja usprawni ruch kołowy oraz zapewni bezpieczeństwo pieszych na przejściach. Nie powinna także gospodarkę miasta upaść jedyna do tej pory — różnie, bo różnie — działająca sygnalizacja uliczna. Dobrze natomiast jest, jeśli działania usprawniające w porę wyprowadzą zjawiska narastające, a za takie uważa należy pogłębiający się w Cieszyńsku ruch uliczny.

CO GASI PRAGNIENIE

Nie będzie to przepis na najlepszy napój, najskuteczniej gaszący pragnienie. Nie dlatego, że jedynym źródłem „coco-cola” innych kefirów, a jeszcze innym służy najzwyklejsza studzienna woda. Chcemy poinformować o metodzie, która raz na zawsze leczy człowieka z pragnienia, która nie pozwala nawet spojrzeć na butelkę smakowitego niegdyś napoju. A geneza jest taka: część wyprodukowanej przez stru-



mieńskiego Wytwórnictwa Wód Gazowanych GS oranzady trafiła w dostawie z dnia 24 października br. do klubokawiarni „Ruch” przy Stodzinie Koni w Pruchnej. W tej partii wyprodukowanej (w dniu dostawy) oranzady znalazła się jedna butelka, która niezwłocznie trafiła na redakcyjną biurko, a którą żywotnie zainteresował się Powiatowy Inspektorat Sanitarny. W butelce oprócz oranzady znajdowała się bowiem... mysz! Biegli w przedmiocie twierdzą, że jest to następstwem niedbalstwa mycia butelek, tudzież problematycznej kontroli jakościowej. My natomiast jesteśmy zdania, że strumieńska Wytwórnica Wód Gazowanych zaprzęgnęła stawy, a ponieważ w tego gatunku napojach Czytelnicy odkrywali już różne „dodatki”, przeto dla zdobycia popularności nie zawahano się przed użyciem w oranzadzie niewinnego przysmaku...

DZIAŁAĆ, PÓKI CZAS!

Blocki mieszkalne przy ul. Karłowicza w Cieszyńsku zamieszkałe są od roku, do innych wprowadzono się przed kilku tygodniami. I choć lokatorzy nie hodują ani trzody chlewnej ani nawet królików, w budynkach tych pojawiają się... szczury. Nie brak takich, którzy gotowi są przysiąc, iż członków szczurzego rodu widują w obejściach Internatu Zespołu Szkół CRS i w tym obiekcie upatrzyli siedliska swego utrapienia. Trudno będzie tego dowiedzieć choćby z tego powodu, że szczury nie są obrączkowane. Ale przecież nie to jest istotne. Fakt pojawienia się groźnych inwazyj w nowych domach i w nowoczesnym pomieszczeniu oświaty winien być sygnałem do rozpoczęcia powszechnej akcji zwalczania gryzoni w całej dzielnicy. Będzie bowiem za późno, kiedy szczury zadowolą się tu na sta-

TO CI WIZYTÓWKA!

Estetycznie odnowiony Zamek w Cieszyńsku, a w nim dwie bramy. Jedną wjazdową i uczęszczaną, drugą otwartą od 9 do 17 wyłącznie dla wybranych. U jej szczytu żółtymi zgłoskami wypisano — BUFET.

Raj dla piwoszy. Mogą oni spokojnie, bez przeszkód i obawy wejścia w kolizję z ruchem ulicznym wypijać niezliczoną ilość kufli złocistego napoju. Piwo tu jestno z najtańszych w Cieszyńsku, a i przednie, do beczkowe.

Zalety bufetu są rzeczywiście niezaprzeczalne, gdyby oczywiście nie brać pod uwagę mrocznego wnętrza lokalki, które — co tu dużo mówić — nieprzyjemnie szokuje

wszystkich, z wyjątkiem hycalców. Ci ostatni chwalą sobie ciemnowe, zakopane wnętrza, a nade wszystko widok rozciągający się z zamkowego wzgórza na zamek ruchliwy i atrakcyjny most graniczny. Na świeżym powietrzu poręczniej też bronić własnego honoru lub, w razie potrzeby, załatwić porachunki.

Wszystko byłoby może i dobrze, gdyby nie turysty. Ci z zupełnie innych dla nas powodów nie darzą piątków sympatią, a widok opisany powyżej nieco ich razi. Może by więc w ramach jakiegoś Tygodnia Uprzejmości dla Turysty (głównie dewizowego) zdjąć z zamkowej rogatki tę wizytówkę? (j)



Cieszyński Rynek około roku 1912 (zdjęcie u góry) oraz Drewniany Rynek lub Górny Rynek — dzisiejszy plac Inwalidów Wojennych na początku naszego stulecia. W poprzednim numerze nastąpiło przedstawienie archiwalnych ilustracji starego Skoczowa, za co Czytelników serdecznie przepraszamy. Reprodukcyje wykonał Tadeusz Kopoczek.

Z NASZEGO archiwum



SZYFROGRAM OKOLICZNOŚCIOWY

Spśród 42 podanych wyrazów wybrać na podstawie definicji dwadzieścia jeden, potem zamiast liczb wstawiać litery, a te z kolei — zachowując numerację liter — przezniesić do odpowiadających im krótkich diagramów.

Czytając rzędami poziomo, otrzymamy rozwiązanie szyfrogramu, którym jest fragment wiersza, nazwisko autora i tytuł utworu.

WYRAZY SZYFROGRAMU: WIEKO, KOLONIZATOR, MELOT, KIEROWCA, KURP,

SUROWKA, NARADA, ILU-ZJON, GAMON, WALIZA, JEDWAB, KIERPEK, EKSPRESIONIZM, PORZĄDKOWY, DZWIĘK, IMPERIALIZM, KURCZE, DEBIL, CHALUPNIK, SESJA, SIERP, BUTELKA, JAJKO, KONDUKTOR, MILICJANT, IMPRESIONIZM, BĘDZIN, SANDAŁ, SUROWIEC, PRZYKRYWKA, RZEMIEŚNIK, PANORAMA, JUKI, IMBECYL, SZOWINIZM, AKORD, SŁOIK, TRZEWIK, JOŁOP, SATYNA, SO-SNOWIEC, ZABORCA.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48	49	50
51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
61	62	63	64	65	66	67	68	69	70
71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
81	82	83	84	85	86	87	88	89	90
91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
101	102	103	104	105	106	107	108	109	110
111	112	113	114	115	116	117	118	119	120
121	122	123	124	125	126	127	128	129	130
131	132	133	134	135	136	137	138	139	140
141	142	143	144	145	146	147			

KAR-OCN

ZNACZENIE WYRAZÓW

1. kierunek w zjawie i literaturze europejskiej powstały w ostatnim trzydziestoleciu XIX wieku: 67 — 7 — 133 — 21 — 113 — 105 — 61 — 97 — 89 — 42 — 79 — 100. 2. emigrant z metropolii osiadły w zdobytym kraju: 1 — 146 — 129 — 37 — 123 — 18 — 54 — 68 — 88 — 44 — 108. 3. ostatnie stadium kapitalizmu: 138 — 93 — 33 — 75 — 84 — 5 — 52 — 25 — 101 — 137 — 41. 4. planuje, aby na stacji pancerny porządek: 1 — 146 — 129 — 37 — 123 — 18 — 54 — 68 — 88 — 44 — 108. 5. przetrwanie dla społeczeństwa: 30 — 95 — 72 — 2 — 28 — 45 — 141 — 69 — 91. 6. stolica Zagłębia: 48 — 122 — 13 — 111 — 24 — 145 — 74 — 125 — 94. 7. szofer: 143 — 28 — 56 — 11 — 98 — 73 — 27 — 6 — 8. materiał do przerobu: 62 — 107 — 51 — 103 — 23 — 117 — 40 — 1 — 130. 9. przestępstwo nazwa kłosa: 81 — 77 — 77 — 38 — 147 — 65 — 4. 10. góralski but z jednego kawalka skóry: 34 — 11 — 68 — 124 — 43 — 62 — 87. 11. szmer, stukot lub szczyt: 53 — 135 — 66 — 132 — 10 — 80. 12. włókno otrzymywane z przędzy pozwawki jedwabnika: 15 — 146 — 35 — 102 — 134 — 66. 13. pokrywa: 123 — 39 — 19 — 106 — 92. 14. na fladze ZSRR: 6 — 66 — 139 — 84 — 127 — 98. 15. stopień niedorozwoju umysłowego: 78 — 22 — 108 — 142 — 76. 17. naczynie po musztardzie: 68 — 121 — 110 — 8 — 116. 18. chciałoby być mądrzejsze od kury: 31 — 32 — 28 — 120 — 46. 19. zebranie radnych: 16 — 60 — 115 — 83 — 3. 20. bagaż przewożony na grzebielach zwierząt: 20 — 60 — 88 — 80. 21. chodak łapek pleciony z lity: 48 — 129 — 71 — 63.

Rozwiązanie należy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 10 listopada br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”. Mennicza 16, 43-400 Cieszyńsk.

Pomoczą Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozdajemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z NUMERU 42/980

POZIOMO: kultywator, wielorak, zaprawlarka, PIONOWO: kopaćka, obrypnik, kosiarzka, opylacz.

95. Jak pies z koczka

TO BYŁO u nas, w Jaworznie. Zebrał się tacy młodzi. Za swobodą się mieli lokropnie radzi. Potym przyszele wieleli. Nejpyrwej zrobili snęby, zaręczyli, zaprosili też tego, co dowo ty cywilne służy. Przyszele, tóż go tam upocieli, zrobili okropną znośność. Potym użymy ci młodzi słu. Ale nie miny rok, przichodzi do urzędnika stanu cywilnego, padają: — Panie kierowniku, chcilibyśmy rozwód. — Z jakiego powodu? — Żymy się jako pies z koczka. — Jako pies z koczka? Jarek był u was na snębach, toch widzieli, jak wasza mama nalota miyka na talirek i chlapały se go pięknie i pies, i koczka. Jak sie ci zgodzają, to czemu wy byście ni mogli? — Bo óny ni mają słu. — Przed słuymy ty też pięknie żili, dziepro po słubie my sie zacieli żrąc. A związcia psa z koczka porwózkym, to uwiadzicie, jako sie będą gryć.

96. Gazda i kopidół

BYŁO roz dwóch sąsiadów. Jedyn był kopidołem, a drugi zwyčajnym gazdą. Kopidół też miał grónt, kónia. Tóż jak go kiedy umrzli, tóż boro, wycie, potumlował na tym polu, bo też nie chciał być ostatni. Dziepro jak poroć czy pokosił, tóż ażeł wieczory grób kopać. Ale sie okropnie z tym drugim sąsiadem wadzowali. — Poczkej, jo cie wyruch-tujym — pado tym Kopidół — Jak kiedy umrzysz, to ci ani dziury nie wykopytym. Na lasebnym ci będą musieli napisać kopidół. Za to, żeś mie do sądu padoł. — Ty drugi padoł: — Poczkej, ty pyrzaj umrzysz i jo cie też wyruch-tujym. — Nie mi nie zrobisz, ty przedzuj umrzysz — pado kopidół.

I tak się też stało. Umrzł

ty gazda, a kopidół został. Poorol, poorol, było to na jor, wieczór, jak sie ze-chało, biero topatym, poszeł umrztyemu grób kopać. A gazda miał brata, tym widzieli, jak sie kłócowali z nieboszczikym, prawi se: „Poczkej, szak jo cie teraz za brata wyruchtyujym”.

Jak sie zechało, kopidół już ni mógł kopać, tóż zostawił topate, krompacze, zebrał sie i poszeł. Myślił se, że dokopie tym grób uczas rano, zaklepie się kón pofutruje do roboty.

Przyszele też do tego asyntu

z Nydka za Jabłónkowym joftów Jura. Ni ma sie tam co pośmijować, bo sie roz-mańcie zdarzi, ale tym Jura miał, boro, krótszą nogym. Fojt pado: — Już to jako rób, Jurziczku, ale nie chródej. Jak cie konwisyj zawoło, tóż idź prostu, coby cie użymy do wojska. Jakby cie nie użymy, byłoby mie pańba, a tebie też, bo by cie ani dziynki nie chcieli.

Tóż Jura jako móg, tak sie dyrził przed tą konwisyj. Wydychoł pięknie, chynyli

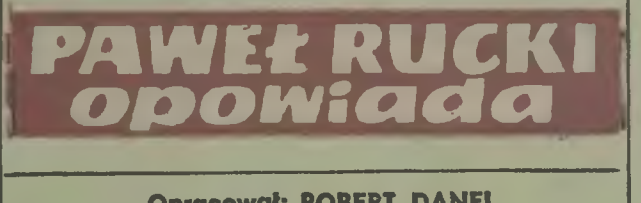
98. Popijała moc

JEDYN pacholek z Jaworzni chodził na zolity do Małopolski. A u nich jest ta mowa inakzo. Idzie zrozumieć, ale je dziwno. Na przikłód zamiesz c s mówią c. U nas mówimy m o c z, a u nich m o c. Abo d e s z c z, a u nich d y s c. — Nó i chodził tym pacholek ku tej Polecce, bogoczka to była. Chciol sie ji spodobać, tóż ji gorzolkym noszowol. A był zamożny, tóż nigdy cał-ślochy nie kupił, jyny fajne likiery. Pijok i niego nie był, ale chciol zdobyć dziewczynych, tóż se lecy kiedy wzięł te gorzolki.

Ociec wiedziol, że nie zarobio, tóż kie kupuje gorzolkym, tóż mu musi tych porym złotych ukrasć. Roz go wywachowol, jak syn miał jakąś fajną rozolkym kupioną, tako była złotuśko, nie witym ani jako sie nazywała, bo ty likiery są rozmaite. Nó i tą gorzolkym ociec wypil, a tóż gozolkym mu najacot. Najscot, pięknie zaś zalakowol i czako, co to będzie.

Przyszele wieczór, pacholek zebrał flaszkym, wetkol do kapsy, poszeł. Przyszele do Kamecznice czy do Szarego, zakłupkol, puszcila go.

Pomówili, popieścił sie, ón powiada: — Sprubuj, Hanka, móm dzieka fajnu gorzolkym. Odetkali flaszkym, do kie-laszków nie lołi, tóż nachyli-la, pocigla, pado: — Kie to m o c. — Ale ni ma moc, cóż to je pół litra na dwóch, jyny, Hanka, popij. Nachyliła po drugi. — Francek, powiadam ci, że to je m o c. — Ale kajz moc. Wypij kapkym, jo kapkym. — Nie bydyd ci tego pila, bo to je m o c. — Przeston, jużś klesł wlećtyl wypila. — Alech pila gorzolkym, a to mos s c y n y l...



Opowiadał: ROBERT DANIEL

I tak też zrobił. A brat nieboszczika poszeł, wloz do tego niedokopanego jeszcze grobu. Rano, ledwo sie tak kapkym szarzało, kopidół idzie, a tym watoł z tego grobu, pado: — Poczkej, teraz ci sie odpłacim za wszystko. Jak to kopidół uwiadziol, wlosy mu stanęły na głowie i dot sie w nogi. Ale tak sie tym przejd, że sie roznióg i umrzli. Teraz mómy inszigo kopidół.

I, wiedzicie, jednako sie nie tym kopidół zymścił, ale gazda.

97. Fojtów Jura przel

BYŁO TO za Austrije, brali chłopów do poboru. A do wojska każdy musi być zdrowy. Tóż dochorzi badali, czy dobrze widzi, czuje, czy ni ma chrómy, jako mu pluca działają. Sómeh był przel asynce, tóż witym, jako tam badaja. Kalyki już tam nie weznaj.

mu pod nogi piniądze, zbrin-czały — czut, ukazowal mu to i to — widziol dobrze. A potym sie mu kozoł ener-gicznie przymść. I jak szel, tóż, boro, kuszytki kuszytki! Pado: — Fojcie, tym wasz syn mo prawu nogym krótszaj.

— Ale to nie szkodzi, ku wojsku może iść. — Ale mo kupa krótszaj. Zmityrzali — chybiato dwa i pół cymtymetra. Pado: — Cóż z takigo wojoaka? — Tóż mityrzajcie drugu. Zmityrzali drugu, pado: — Ta jego dwa i pół cymtymetra delzo.

— Nó wiedzicie. Jedna je krótszaj, drugu je delzo, jed-na nadrob! to, co drugi brakuje.

I cóż mieli zrobić? Wziyni go. Ale jakim już tam potym był wojoakym, tóż nie witym.



GŁOS
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 46 (903) 12-18 LISTOPADA 1974 R. ROK XX



CZEPKOWANIE W LICEUM MEDYCZNYM

CIESZYŃSKIE LICEUM MEDYCZNE jest jedyną placówką w naszym powiecie, kształcąca kadry pielęgniarstwa. W ciągu 12 lat istnienia mury tej szkoły opuściło ponad 470 absolwentów, które w większości pracują w cieszyńskiej służbie zdrowia.

Ostatnio odbyło się uroczyste czepkowanie uczennic II klasy tego liceum. Jak nas poinformował dyrektor mgr Bronisław Młynski, dotychczas ceremonia czepkowania odbywała się na piątym roku nauki. Obecnie objęto nią studentów drugiego roku, aby już przed praktyką poznać się z pełnymi obowiązkami i zadaniami pielęgniarek i zdały sobie sprawę z obowiązków, jakie na nie czekają.



Po uroczystym przyrzeczeniu pielęgniarstwu odbył się sam akt czepkowania. Ponad 70 uczennic (wśród nich również jeden uczeń) otrzymało z rąk kierownika Liceum Medycznego białe czepki — symbol zawodu pielęgniarstwa. (cz) Fot.: Paweł Czupryna

Szczęśliwe dla Cieszyńniaków losowanie samochodów

Niedawno odbyło się w cieszyńskim Domu Kultury kolejne publiczne losowanie „fiata 126p”. Brali w nim udział posiadacze książeczek oszczędnościowych z przedpłatami na ten pojazd, którzy do końca września br. wpłacili 65 tys. zł.

Niedawno odbyło się w Katowicach w dniach 28 i 29 października, 6 obywateli Cieszyna i powiatu wylosowało samochody.

Posiadacz książeczki nr 4.963.122 US wylosował „fiata 126p”, zaś na numery 4.034.629 US, 4.040.576 US, 4.963.127 US, 5.592.036 US i 5.771.459 US wylosowano samochody „syrena 105”.

(cz)

W 57 ROCZNICĘ WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

UROCZYSTA AKADEMIA, ODZNACZENIA ZASŁUŻONYCH

I OKAZJĄ obchodów 57 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w dniu 4 bm. w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie odbyła się uroczysta akademia. Wzięli w niej udział mieszkańcy Ziemi Cieszyńskiej: ludzie pracy, młodzież szkolna, zasłużeni weterani ruchu robotniczego, działacze polityczni i gospodarczy, członkowie Egzekutywy KP PZPR z I sekretarzem KP Janem Chodurą, przedstawiciele powiatowych władz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, Frontu Jedności Narodu, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Okolicznościowy referat wygłosił sekretarz KP PZPR przewodniczący MRN Tadeusz Tomaszek.

W części artystycznej akademii wystąpili artyści Sceny Polskiej z Cieszyńska, którzy zaprezentowali sztukę „Sylwestrowa przygoda”.

W 57 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wielu zasłużonych ludzi ziemi cieszyńskiej wyróżniono odznaczeniami, przyznającymi im za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i działalności społecznej.

W tej podniosłej uroczystości uczestniczyli gospodarze powiatu z I sekretarzem KP PZPR, przewodniczącym PRN Janem Chodurą i naczelnikiem Henrykiem Gorgosem, przedstawiciele stronnictw politycznych i FJN.

I sekretarz KP PZPR powiedział m. in.: „Zebrałiśmy się na tej sali w przeddzień 57 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w trakcie obchodów XXX-lecia władzy ludowej w naszym kraju, aby ludzom szczególnie zasłużonym dla naszego regionu wyrazić uznanie za ich aktywną pracę zawodową, działalność społeczno-polityczną i patriotyczne zaangażowanie. Dzisiejsza uroczystość traktujemy jako wyraz zbiorowego szacunku składanego przede wszystkim wobec rzetelnej pracy. To za nią, za aktywny wkład w rozwój naszej pięknej ziemi cieszyńskiej i kraju otrzymaliśmy odznaczenia. Jesteśmy pewni, że będą one dla was jeszcze jednym bodźcem do pomnażania naszego wspólnego dobrobytu, stana się też przykładem dla innych”.



Wśród odznaczonych znalazło się także 5 działaczy KS „Beskid” w Skoczowie (od lewej): Stefan Bielski, Józef Kania, Adam Buchta, Rudolf Rakus i Henryk Faruga.

Ponad 100 ton warzyw i owoców plonem tegorocznej akcji „Witaminy”

Prowadzona już od kilku lat w naszym województwie akcja „WITAMINY” znalazła uznanie rad zakładowych przedsiębiorstw naszego powiatu. Ponad 40 zakładów sprowadza w tym roku owoce i warzywa dla swoich załóg z terenów województw: warszawskiego, rzeszowskiego, lubelskiego, krakowskiego, poznańskiego i in. Dotychczasowy plon akcji to dostarczenie ponad 100 ton marchwi, cebuli, kapusty, ogórków oraz jabłek, śliwek i gruszek.

W akcji „Witaminy” wyróżnił się aktywny rad zakładowych takich przedsiębiorstw jak: „Polfarb” Marklowice (zakupiono 7.250 kg warzyw i owoców), Fabryka Automatyki Chłodniczej w

Cieszynie (7.600 kg śliwek), Powiatowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Ustroniu (5.700 kg jabłek odmian zimowych), FSE „Termika” (4.600 kg jabłek, gruszek, cebuli, marchwi i kapusty), skoczowski „Pledan” (4.300 kg jabłek, cebuli, marchwi i ogórków), „Zampol” (4.500 kg jabłek zimowych).

Godnym odnotowania jest fakt, że zakupione wprost u producentów warzywa i owoce są o 15 do 40 proc. tańsze niż w handlu detalicznym.

Z informacji uzyskanych w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Cieszynie wynika, że nasze zakłady pracy nie wykorzystały jeszcze wszystkich możliwości. Wiele przedsiębiorstw, mimo poleceń ze strony PRZZ, nie zorganizowało akcji „Witaminy”. (sc)

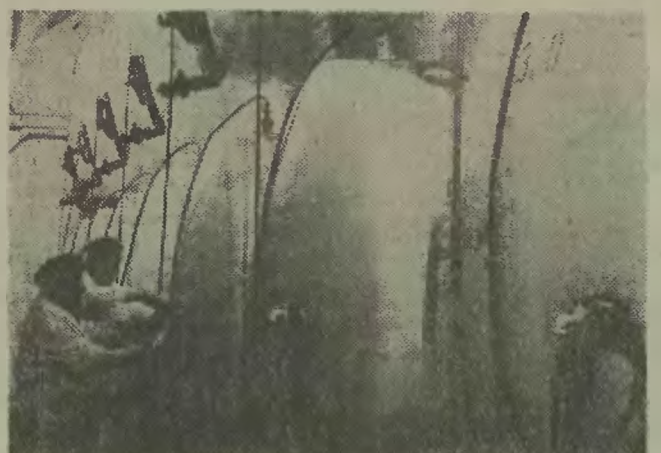
Dyplomy dla wyróżniających się w akcji

„Trybuna Robotnicza” i WRZZ

Podczas spotkania kierownictwa Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Cieszynie z przewodniczącymi rad zakładowych naszego powiatu, które odbyło się w dniu 8 bm., wręczono dyplomy za uzyskane wyróżnienia w Wielkim Konkursie „Trybuna Robotnicza” i Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w 1973 roku.

Wręczenia dyplomów dokonali: sekretarz KP PZPR Romuald Braun i Stanisław Czeranowicz, wiceprzewodniczący PRZZ.

Wśród wyróżnionych znalazły się: Cementownia „Góleszów” (za wyniki w dziedzinie organizacji opieki nad dzieckiem oraz wczasów dla dzieci i młodzieży), Cieszyńska Spółdzielnia Mleczarska w Skoczowie (za efekty w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy) oraz Oddział WSS „Konsum Robotniczy” w Cieszynie (za sprawną organizację wypoczynku świątecznego i turystyki).



W potężnych stalowych zbiornikach w specjalnie chłodzonych piwnicach cieszyńskiego Browaru leżakuje piwo, zanim rozlane zostanie do beczek i trafi do handlu. Niebawem w sprzedaży ukazać się ma nowy gatunek cieszyńskiego piwa. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

JUŻ WKRÓTCE ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU na najładniejszy ogródek kwiatowy

Konkurs na najładniejszy ogródek kwiatowy, który ogłosił cieszyński Oddział Towarzystwa Miłośników Ogródnictwa przy współudziale naszej Redakcji, został zakończony.

Uroczystość podsumowania i rozdania nagród odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm.

Olimpiada o Polsce i Świecie Współczesnym - etap szkolny

Olimpiada o Polsce i Świecie Współczesnym organizowana jest już po raz szesnasty. W naszym powiecie w przygotowaniu jej udział biorą wszystkie organizacje młodzieżowe zrzeszone w RP FSZMP na czele ze Związkiem Harcerstwa Polskiego oraz Kółko Terenowe „TKKFIT”, działające pod patronatem „Celnicy”.

Obecnie we wszystkich szkołach ponadpodstawowych powiatu trwa gorączkowe przygotowanie do pierwszej i drugiej serii eliminacji etapu szkolnego. Odbędzie się one 15 i 16 listopada.

Zawodnicy etapu szkolnego obowiązuje w tym roku do realizacji zadania praktycznego na temat „Współczesny obraz klasy robotniczej” lub też „Bohater dnia dzisiejszego” w formie wywiadu, foto-reportażu, artykułu publicystycznego lub audycji radiowej. Etap międzyszkolny ma być cyklem imprez kulturalno-oświatowych.

Powiatowa Komisja Organizacji XVI Olimpiady wytypowała specjalnych łączników, których zadaniem będzie kontrolowanie właściwego przebiegu eliminacji etapu szkolnego. Rolę łączników pełnią członkowie Studenckiego Kręgu Harcerskiego, działającego przy Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

(gh)

Wietnamscy związkowcy wypoczywają w Ustroniu

Na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych przybyła do naszego kraju 33-osobowa grupa działaczy związków zawodowych Wietnamu Południowego.

W czasie pobytu na Ziemi Cieszyńskiej związkowcy wietnamscy spotykają się z działaczami związków zawodowych powiatów cieszyńskiego i bielsko-bialskiego oraz przedstawicielami innych środowisk. Zwiędzą także produkujące zakłady pracy.

Wykopki ziemniaków zakończone

Mimo wyjątkowo kapryśnej w tym roku aury, dzięki ogromnemu wysiłkowi rolników, zakończono w naszym powiecie wykopki ziemniaków. W sprzątnięciu ich z 4.695 ha pomagała gospodarzom młodzież, pracownicy instytucji państwowych oraz zakładów pracy.

Sprzątnięto również z półburaki cukrowe, zaś pastewnych zebrano 99,5 proc. Prace w 100 proc. ukończono w 100 proc. uporano się ze sprzętem kukurydzy, która zajmowała 428 ha, z 798 ha warzyw zebrano 98 proc.

Gorzej ma się sprawa z siewami ozimymi. Np. na plan 4.910 ha pszenicy zasiano jej dopiero 47 proc. Orki zimowe wykonano na 3.000 ha (plan 8.530), zaś siewne srealizowano w 78 proc.

(cz)



Z CYKLU NASZE DZIECI: Krzysztofek Cimala z Cieszyńska liczy 1 rok życia. UWAGA. CZYTELNICY! W związku z powtarzającymi się pytaniami, kierowanymi do Redakcji w sprawie cyklu „Nasze dzieci” informujemy, że publikujemy zdjęcia w kalendarzykach nadawanych. Za zamieszczenie zdjęć nie pobieramy jakichkolwiek opłat. Jedynym warunkiem, od którego uzależniamy druk, jest dobra jakość techniczna fotografii, zwłaszcza kontrast. Prosimy również o podanie na odwrocie: imienia, nazwiska, wieku i adresu dziecka.

Szklanka mleka dla każdego ucznia

SYMBOLICZNA szklanka mleka dla każdego ucznia. Symboliczna, bo równie dobrze może to być kakao, herbata lub kawa z mlekiem, aktualna co roku w sezonie jesienno-zimowym. Od dwu lat natomiast jeszcze ważniejsza niż kiedykolwiek. Wiele bowiem spośród uczniów dojeżdża lub dochodzi na zajęcia z odległych sąsiedzkich gmin.

Jak nas poinformowano w Wydziale Oświaty i Wychowania oraz Kultury w Cieszynie, 80 proc. wszystkich uczniów szkół podstawowych w powiecie objęto już akcją dożywiania. Dlaczego nie wszystkie? Ano, ponieważ dlatego że, zwłaszcza w małych wsiach, rodzice nie widzą potrzeby. Ich dzieciom — twierdzą — wystarczy mleko prosto od krowy.

Tymczasem dyrekcje szkół wraz z komitetami rodzicielskimi robią wszystko, by zabezpieczyć dostawy mleka i wygospodarować odpowiednie pomieszczenia do ich spożycia. I tak, np. Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej w Puncowie adaptował stary kurnik na kuchnię. W tym roku załatwiono też problem podgrzewania mleka, bez potrzeby przelewania go do dzyniek naczyni. Spółdzielnia Mleczarska w Skoczowie wysłała na przykład potrzebny do dostarczenia mleka do szkół w butelkach 6-litrowych.

Wielkość szkół w powiecie prowadzi ponadto stołówki z obiadem dwudaniowym. Obiady, po bardzo niskich cenach, spożywa codziennie 3.910 dzieci. (jl)

GŁOS TYGODNIA

PRZEŻYWAMY okres wyjątkowo obłitego dopływu kolejnych roczników młodych ludzi. Tej obłitości kadr zazdrości nam wiele uprzemysłowionych krajów. Jednakże bieżąca pięcioletnia stanowi w tym zakresie nieomal szczyt, przysięż wlosnych zasobów siły roboczej wyniesie bowiem 5,3 tys. osób. W latach 1976 — 1980 przybędzie co prawda o ponad tysiąc osób więcej, ale już w latach osiemdziesiątych zaznaczy się w tej dziedzinie spadek do około 4,9 tys. osób na całą pięcioletkę.

DLACZEGO RUCH W KADRAH

A przecież nadal rozwijamy przemysł, przewidujemy oddanie do użytku szeregu nowych zakładów przemysłu elektromaszynowego, elektrycznego, motoryzacyjnego i automatyki. Ta nie wszystko. Nowych rąk do pracy domagać się będzie dziesiątki rehabilitacyjno-wypoczynkowa w Ustroniu Zawodul, powstające bądź projektowane osiedla wczasowe Wisły — w Parteczniku, Bukowej, Jaworniku, Malinco Giebachach.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

UPOWSZECHNIĄJĄ WIEDZĘ O KRAJU RAD

ROZWIJA SIĘ działalność organizacji TPPR w zakładach pracy, szkołach, instytucjach. Jest ich w naszym powiecie 190, skupiają blisko 20 tysięcy członków. Organizują m. in. konkursy recytatorskie, czytelnie i piosenki radzieckiej, liczne spotkania z mieszkańcami Kraju Rad.

Rok obecny jest szczególnie bogaty i urozmaicony programowo. Zorganizowano XIII Konkurs Piosenek Radzieckiej, konkurs plastyczny pod nazwą „Związek Radziecki w oczach dziecka”, eliminacje powiatowe V Ogólnopolskiej Olimpiady Języka Rosyjskiego, VI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, VII Wojewódzkiej Olimpiady Języka Rosyjskiego dla szkół podstawowych, zorganizowano wreszcie konkurs na najsympatyczniejszy list do nieznanego przyjaciela w Związku Radzieckim. We wszystkich tych imprezach uczestniczyli młodzież prawie wszystkich placówek oświatowych powiatu.

Przyznawano koła TPPR natomiast brały udział we współzawodnictwie powiatowym. Specjalna komisja oceniała ilość i jakość imprez, tematycznych wieczorów, spotkań, wystaw, prelekcji, konkursów, quizów i wycieczek. Wysoce punktowane indywidualne kontakty kół z zakładami pracy i organizacjami Związku Radzieckiego. Nie pominięto udziału członków TPPR

w seansach filmowych i spektaklach teatralnych radzieckich autorów.

Po podsumowaniu wyników okazało się, że najlepiej pracującym kołem w grupie przedsiębiorstw za trzynastu lat powiatu jest organizacja TPPR przy CEMIE, w grupie zakładów zatrudniających od 300 do 1000 pracowników — koło przy marklowickim „Polifabryce”, w grupie przedsiębiorstw najmniejszych — MPKG w Cieszynie.

Warto przy tej okazji także przypomnieć, że Zarząd Powiatowy TPPR od kilku lat współpracuje z Towarzystwem Przyjaźni Czesosłowacko-Radzieckiej i utrzymuje bliskie kontakty z Oddziałem Przyjaźni Litewsko-Polskiej w Wilnie.

Trudno wymienić wszystkie przejawy działalności organizacji, wszak że nie sposób nie uznać wielkiej roli, jaką spełnia ona na naszym terenie w umacnianiu przyjaźni między krajami.

Odnaczenia zasłużonych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Kryś Partyzancki: Emilia Boda, Franciszek Chrapek, Emilia Chrapek, Jan Gref, Paweł Gawlas, Franciszek Kisielec.

Medal Zwycięstwa i Wołności: Emilia Chrapek, Jan Jaworski, Maria Jaworska, Maria Kawik, Franciszek Kisielec, Ludwik Kisielec, Helena Mojskiel, Józef Mojskiel, Jan Ogrodzki, Jan Setnicki, Helena Wigoził i Jan Wigoził.

Medal „Zasłużonemu na Polu Chwały”: Helena Staś.

Odnaczą „Zasłużonemu w roz-

woju województwa katowickiego” — Złoty: Czesław Budzik, Józef Brania, Władysław Faruzel, Leon Oleksy, Władysław Pala i Wiktor Zbijowski, srebrny: Jan Brojacz, Aniela Chromik, Stanisław Depta, Stanisław Dedy, Janina Górnik, Stanisław Halcot, Lidia Kubica, Anna Kuczer, Tadeusz Pońc i Karol Tomica.

Ponadto wręczono 22 Medale XXX-lecia PRL, 6 odznak „Za zasługi w ochronie porządku publicznego” i 12 „Zasłużony pracownik rolnictwa”.

Leningrad miasto-bohater

30 października w klubie „Metalowiec” odbyło się spotkanie członków Polskiego Związku Niezależnych, podczas którego zapoznano obecnych z tradycją rewolucyjną Leningradu. Prelekcję wygłosił zastępca przewodniczącego ZP TPPR — Jerzy Cybuchowski.

Spotkanie uatrakcyjniono piosenkami z płyt Klauzdy Szużenka, zespołu artystów ZSRR, która podczas blokady Leningradu w latach 1941 — 1943 występowała na estradach żołnierskich.

(JL)

Czy kochamy zwierzęta?

Okazuje się, że nie za bardzo. Z oficjalnych tegorocznych danych wynika, że efektem zbiorów dokonanych w czasie trwania Tygodnia Dobroci dla Zwierząt jest suma 6 tysięcy 327 złotych.

To stawia Cieszyń (w grupie miast powiatowych) na szesnastej pozycji. Pierwszą zajmuje Bielsko-Biała, ale lepszymi od nas okazują się także Wadowice, Pruszków, Otoczek, Nowy Sącz.

(JL)

Na rzecz szkoły i środowiska

Jak nas poinformował dyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu mgr Marian Żyromski, młodzież tej placówki wykonała społecznie w dniach 23 — 26 ub. miesiąca szereg prac na rzecz szkoły i środowiska. Uczestniczyła ona m. in. w elektryfikacji linii kolejowej w Ustroniu, pomagała w budowie chodnika w mieście i układaniu kabla do osiedla mieszkaniowego Spółdzielni „Zacisze”, wzięła też udział w pracach zalesieńowych.

W szkole przeprowadzono malowanie okien i parkietu, porządkowano boisko, oprawiano książki, pracowano w klubie i warsztacie szkolnym.

Urządzono nadto 4 wycieczki, zajęcia kulturalne i sportowe.

(d)

NOTATNIKA REPORTERA

W ub. sobotę 3 bm. cieszyński Oddział WPPG urządził — cieszący się dużym powodzeniem — kiermasz garmańsko-cukierski dla szalegi FSE TERMIKA.

Wzniesione zostały także wyburzenia kamieniczek przy ul. Armii Ludowej w Cieszynie.

Popularny klub-kawiarnia „Ruch” przy Starym Targu w Cieszynie — na czas remontu — został zamknięty.

Dnia 5 bm. w świetlicy Szpitala Śląskiego w Cieszynie o wyprawie w góry Hindukusz opowiadał — ilustrując harwiny przeszłości — ośmioletni członek Klubu Wysokogórskiego PTKi i uczestnik wyprawy — Jan Weigel.

(d)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Do tego dochodzi borykające się z trudnościami kadrowymi budownictwo, komunikacja, handel, szeroko rozumiane usługi...

Nie ulega zatem wątpliwości, że w dalszej przyszłości czeka nas rzeczywisty deficyt rąk do pracy, który pójdzie w tysiące osób. Podkreślimy: rzeczywisty. Bo braki, występujące już obecnie tak ostro, są w wielu wypadkach deficytem pozornym, spowodowanym ogromnie rozrzuconym gospodarowaniem zasobami ludzkimi.

Przejawy nieefektywnego i rozrzuconego gospodarowania zasobami rąk do pracy, kwalifikacjami i czasem występują w obecnej praktyce niemal na każdym kroku. Metoda dodawania ludzi dla wykonania większych zadań produkcyjnych stała się tak powszechna, że trzeba było przeciwstawić jej i zastosować w sferze zatrudnienia administracyjne bariery, zakazy i restrykcje. A mimo to kierownictwa zakładów wciąż jeszcze uciekają przed wysiłkami niezbędnymi dla efektywnego wykorzystania wewnętrznych rezerw wydajności, powodując stopy wzrost nadmiernej poppy na nowych pracowników.

Popyt ten sprzyja fluktuacji powołuje wielką, a w istocie swój jałowy ruch kadrowy w różnych gałęziach gospodarki. Nie trzeba chyba dowodzić, jak szkodliwe — i w sensie ekonomicznym, i w sensie ogólnospołecznym — jest to zjawisko. Stano- wią o jego szkodliwość nie tylko ogromne koszty każdorazowej adaptacji pracownika w nowym miejscu pracy i obniżonej w tym okresie wydajności.

Bardziej dotkliwie, choć niewymierne w zlotówkach, są skutki moralne fluktuacji. Kaperowanie pracowników, przyjmowanie do pracy każdego, kto się zgłasza, bez względu na to, że np. porzucił bez potęgowania swego poprzedniego pracodawcę, oferowanie tym „przelotnym płakom” stawek wynagrodzenia w wysokości zabronionej odpowiednią uchwałą Rady Ministrów — to wszystko zjawiska społecznie szkodliwe, utrudniające proces stabilizacji załóg, przeciwdziałające dążeniu do upowszechnienia wzorcowej pracy rzetelnej, wykonywanej z poczuciem odpowiedzialności, z pełnym poszanowaniem elementarnych pracowniczych obowiązków.

Ekspert twierdzi, że tylko jedna czwarta zgłaszanych przez za-

klady ofert zatrudnienia znajduje uzasadnienie w tworzeniu nowych stanowisk pracy. A zatem aż trzy czwarte (!) zgłoszeń wynika z nadmiernej fluktuacji, idącej w parze z brakiem skutecznych działań niezbędnych dla poprawy organizacji produkcji, dla pełnego wykorzystania normalnego czasu pracy.

Nasza gospodarka rozporządza w dziedzinie kadrowej sporymi rezerwami. Ich uruchomienie wymaga ulepszenia organizacji pracy, m. in. likwidacji przestarzałych godzin nadliczbowych. Wymaga też pełnego wykorzystania zasobów kwalifikacji, które się niekiedy zaprzeczają na skutek nader częstego zatrudniania pracowników w sposób niezgodny z kierunkiem ich wykształcenia. Uruchomienie rezerw zatrudnienia wymaga również przyspieszenia procesów automatyzacji.

GŁOS TYGODNIA

wania wielu czynności i eliminowania nadmiernego udziału ciężkich, wykonywanych ręcznie prac fizycznych.

Nakazem dnia stało się, na co wskazała odbyła niedawno Plenium Komitetu Wojewódzkiego PZPR, uruchomienie wszelkich rezerw zatrudnienia w przemyśle. Ludzie są bowiem niezbędni nie tylko starym i nowym fabrykom, stojącym wobec konieczności stałego zwiększania produkcji i doskonalenia jej jakości. Są także niezbędni dla przyspieszenia rozwoju działań usługowych, z reguły przebiegających w staraniach o dopływ kadr z silniejszego na rynku pracy przemysłu.

Kierownictwa zakładów muszą obecnie podjąć przemyślaną, długofalową i wszechstronną działalność, której celem będzie przewyższenie zastorowanych wyików ekstensywnego gospodarowania zasobami ludzkimi. Pełne zaangażowanie w rozwiązywanie tych problemów związków zawodowych i samorządu robotniczego, ich stała troska o to, by tworzyć zalogom odpowiednie warunki, sprzyjające wzrostowi wydajności pracy — jest jednym z głównych warunków wygrania batalii o racjonalizację zatrudnienia.

KTO ZGUBIŁ?

W Redakcji znajduje się portfel z dokumentami na nazwisko Antoniego Sikory, zam. w Puńcowie 111.

Na dworcu PKS zaleziono paraskę damską, którą można odebrać u ob. Emila Strzyl, Cieszyń, ul. Przejściowa 67.

14.45 Szkoła sportu. 15.10 Z berlińskiej rewii. 15.30 Sebastian film francuski (cz. II). 16.00 Zawody pływackie. 16.55 Bajki w. Hauffa. 16.16 Muzyka na każdą pogodę. 16.30 Dla zdrowia. 16.50 Wiadomości. 16.45 Nad listami widzów. 20.00 Czarna gorzka sztuka telewizyjna. 21.20 Wiadomości. 21.35 Nasza odyseja. 22.00 Bramki, punkty, sekundy. 22.25 Randal i Hopkirk — film angielski.

PROGRAM II: 17.10 Wiadomości. 17.15 Przygody pana Michała — film polski. 17.45 Dobranocna. 18.00 Wiadomości. 18.30 Na łowiskach ścieżkach. 18.40 Spotkanie w Filinie. 19.30 Kraina uśmiechu i snu — świat opretki. 21.15 Niech żyje równość.

Niedziela, 17. XI. 1974 r.

9.30 Wiadomości. 9.40 Bajki i baśnie. 9.55 Telewizja węgierska przedstawia. 9.40 Program dla dzieci. 10.30 Jak hartowała się stal — film radziecki (cz. V). 11.30 Sport, 11.45 — Zwierciadło tygodnia. 11.55 Promienista muzyka. 12.35 Wiadomości. 12.40 CSRS — Rumunia — rugby. 14.00 Magazyn rolniczy. 14.20 Tydzień w obiektywie. 14.45 Niedziela w klubie. 15.30 Chorągiew na wieżach — sztuka dla młodzieży. 16.40 Z telewizji po kraju. 17.05 Wiadomości. 17.10 Trzech muzykantów — film francuski (cz. II). 18.40 Dobranocna. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.40 Chwilka poezji. 20.00 Eugeniusz Oniegin — inscenizacja opery. 22.05 Wiadomości. 22.35 Jesteś.

PROGRAM II: 15.35 Wiadomości. 15.40 Program sportowy. 17.40 Praskie popołudnie. 17.55 Okno na świat. 18.00 Wiadomości. 19.35 Z telewizji po świecie. 20.00 Brzeczysław i Jitka. 21.45 Sztuka ludowa Słowacji.

Poniedziałek, 18. XI. 1974 r.

12.00 Szkoła postępu. 15.40 Wycho- wanie językowe. 16.10 Rozmawiamy po rosyjsku. 16.45 Gazeta. 17.15 Echo sportowa. 18.00 Dobranocna. 18.15 Taką nam melodięagra. 19.05 Wiadomości. 19.30 Program ekonomiczny. 20.40 Kogo pokonał wróg. 21.45 Szkole- nie ideologiczne.

LISTY DO REDAKCJI

Mile słowa

„Głos Ziemi Cieszyńskiej” interesuje mnie od dawna. Tygodnik jest doskonale redagowany; zawiera wiele informacji regionalnych, a także porusza wiele spraw społecznych, kulturalnych i literackich. Do pewnego stopnia zastąpiłoby „Zaranie Śląskie”, które z chwilą przeniesienia się do Katowic, straciło nieco swój dawny charakter.

Gratuluję więc szczerze i serdecznie wysokiego poziomu pisma i życzę jego zespołowi redakcyjnemu dalszych sukcesów.

prof. Paweł ŁYSEK
QUEENS COLLEGE OF THE CITY
UNIVERSITY OF NEW YORK

Kierowców PKS też obowiązuje dyscyplina

Od wielu tygodni na linii autobusowej Kowale — Skoczów kierowca autobusu PKS nie zatrzymuje się na przystankach w Kiczynie oraz Skoczowie I, zastawiając na drodze pasażerów z biletem miesięcznym, udających się do pracy. W wyniku tego dojeżdżający do Cieszyna czy Bielska nie łapią połączenia w Skoczowie i w efekcie spóźniają się przynajmniej o 1 godzinę do pracy.

Sądymy, iż kierowców PKS także obowiązuje dyscyplina.

Pasazerowie z Kiczyni

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

Planne autobusy na turystycznych drogach: W efekcie szczegółowych ustaleń głównego uczestnika zjazdu, ob. Ryszarda Zygmunt- czaka zwolniono z pracy, zaś ob. Jana Krupa ukarano ostrzeżeniem, a kierownika wycieczki, ob. Pawła Kluba — upomnianiem. Ponadto przedstawiciele Huty „Zacisze” udali się do Konikowa w celu przeprowadzenia tych, którzy mogli być poszkodowani w wyniku incydentu — Huta „Zacisze” w Zakładach Górnych.

Kasza w puszekiem Reklam- macji nie uwzględniono, gdyż ob. Rachlewicz przynosił kaski już upieczoną. Gdyby zakupiona kaszka była nieświeża, wówczas już w trakcie rozmów zaczęłyby trącić obcy zapachem i z pewnością nie byłaby podana dalej. Obróbcę kulinarną — Sienkę WSS, Oddział Skoczów — Ustroń.

Park przy dąnkach: Park przy ul. Sikorskiego w najbliższym czasie będzie uporządkowany przez młodzież szkolną — Urząd Miejski w Cieszynie.

WYPADKI POŻARY KRAKSKY

go (zam. w Brennej 602), którego wskutek odniesionych obrażeń ciała, pogotowie przewiozło do szpitala.

Na skrzyżowaniu ulic Świerczewskiego i pl. Poniatowskiego w Cieszynie dnia 3 bm. doszło do kraw- kawy. „Warszawa” SC 63-70, kierowa- na przez Stefana Rańdę (zam. przy ul. Rojnowa 17 w Cieszynie), przy- amianie kierunku jazdy został „za- rzucany” i uderzył w „skodę” SC 16-37.

Dnia 4 bm. w jednym z pomiesz- czeń budynku nr 20 przy ul. Stru- tarskiej w Cieszynie należąco- stały zwłoki Jana Mojskiel, który na podstawie własnej autopsji zmarł był przed 5 dniami. Przypu- szcza się, że śmierć nastąpiła na skutek zadławienia, bowiem w po- mieszczeniu tym znajdowała się wle- ziona do sieci kuchennej elektryczna ze zwężonym zupełnie gardłem. Wszczęte śledztwo ustalił przyczynę oraz okoliczności, towarzyszące tra- gicznemu wypadkowi.

Na szlaku kolejowym — Sko- czów — Chybie dnia 5 bm. na 32,350 kilometrze wykoleił się parowóz TR 203-403, ciągnący podług roboczy 0948. Ofiar w ludziach nie było. Komisia PKP bada przyczynę wypadku.

W Zehrydowicach dnia 5 bm. jadący motocyklem „osa” 22-16 SC Jerzy Suchanek (zam. w Kończy- kach Małych 20), na skutek trudno- ści z utrzymaniem równowagi (znaj- dowal się, on bowiem w stanie nie- trzeźwym), wywrócił się, doznając na szczęście lekkich okaleczeń.

W budynku Józefa Rojdy (zam. w Puńcowie 36), w którym pod jed- nym dachem znajdowała się cz- mieszkalna, stodoła oraz chlew, po- wstał pożar, który obiekt spalił w ca- łości. Straty wyniosły ok. 140.000 zł. Nie wyklucza się moż- liwości powstania pożaru od wadli- wej instalacji elektrycznej. Pożar po- wstał dnia 8 bm.

Niesprawny hamulec samochodu „Zuk” SK 76-53, kierowanego przez Bernarda Bagarę (zam. w Mogilnie 37, pow. Nowy Sącz) był powodem krawki, która wydarzyła się dnia 7 bm. na ul. Wiślańskiej w Skoczowie. „Zuk” najechał z tyłu na furmankę Alojzego Hezki (zam. w Nierodzi- mlu 43). Przy okazji „wydało się”, iż woźnica znajdował się w stanie nietrzeźwym, za co odpowie przed Kołegium. Kierowca „Zuka” ukar- any został mandatem. (tk)

Dnia 1 listopada 1974 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł główny księgowy Cie- szyńskiej Fabryki Farb i La- kierów w Marklowicach

Edwin WANIEK

Odszedł od nas wybitny fa- chowiec, wzorowy kolega i lubiany przez wszystkich pracowni- ków — były więzień obow- zów koncentracyjnych w O- świecim i Wathausen, czło- nek ZBoWiD, odznaczony Zło- tym Krzyżem Zasługi, siołą odznaką „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Kato- wickiego”, srebrną odznaką „Zasłużonemu dla CPTL”.

Zaloga Fabryki, Samorząd Robotniczy i Organizacja Par- tyjna oraz Kierownictwo skła- dają

Żonie i najbliższym Zmarłego

wyraszą szczerego współczucia.

Za wyrazy współczucia, za wieniec, kwiaty i udział w po- grzebie naszej drogiej Żony, Matki, Babcie i Siostry

śp. Herminy KOSTKI

krewnym, znajomym oraz wszystkim pozostającym uczest- nikom pogrzebu serdeczne po- dziękowanie składają

MAŻ I DZIECI

Za okazane nam wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty oraz udział w pogrzebie nasze- go najukochańszego Męża, Syna, Brata, Zięcia, Wnuka, Szwagra i Wujka

śp. Alojzego SZELONOA

delegacjom Lokomotywnym PKP w Zehrydowicach, ZOZ w Cieszynie, Rolniczej Spół- dzielni Produkcyjnej „Wyrwo- lenie” w Marklowicach Gó- rnych, Internatu CRS w Cie- szynie oraz wszystkim innym delegacjom, krewnym, sąsia- dom i znajomym najserdecz- niejście podziękowanie składają

ZONA I RODZINA

Za wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty oraz udział w pogrzebie drogiego Męża i Ojca

śp. Józefa BUJOKA

rodzinie i znajomym serdecz- ne podziękowanie składają

ZONA, CÓRKA I SYN

Wtorek, 12. XI. 1974 r.

9.30 Wiadomości. 9.40 Historia w po- wieści. 9.10 Lekarz i wy. 9.30 Ostat- nia szansa — sztuka telewizyjna. 10.25 Rozmawiamy po rosyjsku. 11.00 Sy- stematyka asaków. 11.30 Wiadomości. 12.10 Szkoła sportu. 12.35 Przed- sielstwa ożeryja. 12.55 Wolno łazić po drzewach. 13.35 CSRS — Szwecja — spotkanie hokejowe. 19.00 Służba kryminalna poszukuje. 19.00 Wiado- mości. 19.30 Szlak bojowej sławy. 20.00 Jak hartowała się stal — film radziecki (cz. V). 21.05 Wiadomości. 21.30 Spotkanie z lekarzem. 21.45 Mu- zyka. 22.30 Trasa na wylot.

PROGRAM II: 18.00 CSRS — ZSRR tenis stołowy. 19.00 Wiadomości. 19.05 Rozmawiamy po niemiecku. 19.30 Praskie popołudnie. 19.50 Wiadomości. 20.20 Ring wolny — program rozryw- kowy. 20.20 Piosenki radzieckie. 20.45 Dialogi z zyciem. 21.05 Telewizyjny klub młodych.

Środa, 13. XI. 1974 r.

9.30 Wiadomości. 9.40 Z życia ro- dinnego. 9.10 Świat w obiektywie kamery. 9.30 Bajki i baśnie. 9.55 Na półkach księgarskich. 10.00 Wykłady z ekonomii politycznej. 10.30 Przed- sielstwa ożeryja. 11.00 Współpraca gospodarcza Czechosłowacji i Związ- ku Radzieckiego. 11.25 Rozmawiamy po niemiecku. 14.05 Wiadomości. 14.10 Technika w społeczeństwie socjal- stycznym. 14.40 Szkoła życia. 16.30 — Modymi oczyma. 18.05 — Wiadomości. 18.20 CSRS — Polska — spotkanie hokejowe. 18.30 Mistrzowie niemie- ckiej. 18.50 Na półkach księgarskich. 19.00 Wiadomości. 19.30 U przyjaciół w ZSRR. 19.55 CSRS — Szwecja — spotkanie hokejowe. 22.30 Z tajemnic ży- cia.

PROGRAM II: 17.15 Wiadomości. 17.20 Paryż — San Remo 1901. 18.00 Wiadomości. 19.30 Finał na Straho- wie. 20.00 Hajduki — film rumuński. 21.25 Jawaharlal Nehru. 22.10 Lekarz i wy.

Czwartek, 14. XI. 1974 r.

9.05 Wiadomości. 9.05 Cichy, mały świat. 9.30 Szkolenie ideologiczne.

Piątek, 15. XI. 1974 r.

9.30 Wiadomości. 9.40 Kukulki — sztuka telewizyjna. 10.05 Magazyn ciekawostek. 10.30 Wiadomości. 14.30 Telewizyjny klub młodych. 15.30 Pro- gram rozrywkowy. 16.10 Wiadomości. 16.35 CSRS — Szwecja — spotkanie hokejowe. 19.00 Wiadomości. 19.30 Po- siąg naukowo-techniczny. 19.55 Kró- lewska droga — film dokumentalny. 20.10 Cyrk — film animowany. 20.30 Piosenki radzieckie. 21.30 Wiadomości. 21.50 Bezpieczeństwo obywateli. 22.10 Wrażeniowa noc — film węgierski.

PROGRAM II: 17.35 Wiadomości. 17.40 Rozmawiamy po niemiecku. 17.55 Melowana pika — inscenizacja te- lewizyjna. 18.45 Dobranocna. 19.00 Wi- adomości. 19.30 Budowie socjalizmu. 20.00 Zabójstwo w hotelu Excelsior — film czeski. 21.30 Spotkanie z Nadią Azbarkową.

Sobota, 16. XI. 1974 r.

9.00 Kompas. 9.00 Wiadomości. 9.30 Proszę wstać, sądzisz. 14.40 Wiado-

Żeby diabeł nie mówił u nas dobranoc

ROBERT DANIEL

STAN NAWIERZCHNI naszych dróg pozostawia wiele do życzenia. To prawda, że środki przeznaczone na modernizację i kapitalne remonty rosną, prawdą jest wszakże i to, że na wielu drogach pękają resory samochodów, że niszczą tabor autobusów PKS, która to instytucja — gdyby nie rozumieli potrzeb mieszkańców — mogłaby natychmiast zawiesić szereg kursów. O tym, że drepczemy w miejscu, świadczą także porównania z innymi regionami kraju, stającymi jeszcze niedawno s tzu, polskie h. czyli nie do b r y c h dróg. Wyjazd poza cieszyńskie opłotki przekonuje, że polskie drogi to już na ogół drogi do b r e, dowodzi też, jak wiele można zdziałać, jeśli środki przychodzą w skursu gospodarki zapobiegawczej i dobra organizacja pracy.

A u nas? W sierpniu ubiegłego roku dyrektor Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Skoczowie mgr inż. Józef Przewoźnik udzielił GŁOSOWI wywiadu, w którym chwalił się m.in. jak wiele robi się w zakresie poprawy organizacji pracy. „Naszą słabą stroną — konstatował — było do niedawna rozpraszanie sił i środków (...). Dziś w działalności naszej dominuje koncentracja sił; a co za tym idzie, efektywność i oszczędność w realizacji planu poddawanych przebudowie lub remontowi dróg”.

Zapamiętajmy to zdanie. Wkrótce będziemy do niego nawracać, by przekonać się, jak wygląda w rzeczywistości owa kompleksowa realizacja planu.

Żeby nie było nieporozumień: ogólnie rzecz biorąc, REDP wykazuje się ze swych zadań gospodarczych uwalniając, mimo że w porównaniu z rokiem 1973 są one wyższe o 14,6 mln złotych czyli o ponad 15 proc. Stało się to możliwe głównie dzięki modernizacji parku maszynowego, za sprawą której nastąpił ewidentny wzrost wydajności.

Naszuwa się jednak logiczne pytanie: jakim to cudem zadania rosną. Rejon jest wykonawcą, a mimo to następuje dekapitalizacja dróg? Odpowiedź jest prosta: przedsiębiorstwo skupia uwagę głównie na inwestycjach drogowych, które nie tylko wykonuje, ale wysoko przekracza (za trzy kwartały br. o ok. 4 mln złotych). Rzecz jednak w tym, że inwestycje te realizowane są poza terenem naszego powiatu, a to, co się odnowi nawierzchni, w której żywności zainteresowane jest Cieszyńskie, spycha się na dalekie margines zainteresowań. W bieżącym roku planowano objąć odnową 20 km dróg, z czego w ciągu pierwszych trzech kwartałów wykonano aż... 2,7 km!

Kierownictwo Rejonu tłumaczy ten stan rzeczy trudnymi warunkami atmosferycznymi. Deszcz chłuba rzeczycielowi nie ułatwia roboty, dlatego jednak, że nie przeszkodził w prowadzeniu inwestycji. A właściwie dziwić się nie ma czemu: sama droga Czechowice — Komorowice kosztowała 17,4 mln, podczas gdy wszystkie odnowy niewiele ponad 11 mln złotych. Łatwo przełicz, co się bardziej opłaca...

Nie tylko o to jednak chodzi. Wbrew dotletemu, o czym zapomniał dyr. Przewoźnik, wiele do życzenia pozostawia w prowadzonym przez niego przedsiębiorstwie organizacja pracy, zbyt częste są przerwy maszyn, sprzętu i ludzi — słowem metody, które rzekomo odeszły w przeszłość. A rezultat — stale pogarszanie nawierzchni, przesuwanie terminów modernizacji lub remontów (przykładem choćby droga Hażlach — Kończyce), pośpiech

w nadrobieniu zaległości, który pro wadzi nieuchronnie do partactwa. Poważne opóźnienia w zakresie modernizacji dróg nie przeszkadzają kierownikowi Rejonu żywić optymizmu. Leży przede mną oficjalny dokument podpisany przez zastępcę dyrektora budowy mgr inż. Mariana Majewskiego, w którym stwierdza się, że odnowa powierzchni dróg na terenie powiatu cieszyńskiego zostanie wykonana w terminie. Nie trzymam zakładu, może się to przedsięwzięciu uda, co dać Boże. Ale trzeba nie lada pewnością siebie, żeby dać n a p ł a m i e takie zobowiązanie. Ktoż może przewidzieć, kiedy spynie śnieg i ściśnie mróz? Długoterminowe prognozy meteorologiczne są przecież sporządzone na zasadzie: „a nuż się uda”. Czyżby prognozy REDP były niezawodne?

Zasługuje na niewątpliwą pochwałę to, co wykonał Rejon w Cieszyńsku, Skoczowie, Wiśle, Zembrzydowicach, Brennej i Istebnej, jak również dla niektórych zakładów, spółdzielni produkcyjnych i instytucji. Jeśli wziąć jednak pod uwagę nie najlepszą, delikatnie mówiąc, stan nawierzchni dróg administrowanych przez REDP, chyba nie najlepiej trzeba, per analogiam, ocenić gospodarkę.

Można przytoczyć długą listę dróg, które domagają się remontu, nie ma chyba większego sensu sanować nią Czytelników, zaś Rejonowi jest ona doskonale znana. Posmak skandalu ma jednak nieomal całkowite zdezorientowanie drogi Skoczów — Pierściec. Oddział PKS w Cieszyńsku zgłaszał już wielokrotnie postulat jej naprawy, groźąc wstrzymaniem komunikacji na tym odcinku. Nic nie pomaga, chociaż zmiatać ją nie kto inny, jak... Rejon, który dojeżdża nią do własnej otaczalni.

Od działalności Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych zależy w nie małym stopniu bezpieczeństwo ruchu na naszych szlakach komunikacyjnych. Szczególnie pilne jest zlikwidowanie już istniejących zagrożeń. Należy do nich nawierzchnia przy ulicy Towarowej nie opodal dworca PKP w Wiśle, gdzie autobusy i samochody zmuszone są wjeżdżać po krzywym chodniku. Niezwykle pilne jest skorygowanie wadliwych wykonanych rozjazdów w Pogórze i Międzywsiu z drogą obwodową miasta Skoczowa oraz skrzyżowania obwodnicy z drogą Skoczów — Brenna.

W najbliższych latach przebudowę ulec musi także droga Skoczów — Smoradz — Dębowlie, ponieważ w śladzie stawów jej poziom stale się obniża, co grozi podmyciem. Generalnego uporządkowania domagają się poboja wraz z rowami i to wzdłuż prawie wszystkich dróg administrowanych przez REDP. Na trasie od Zdytkowa do Skoczowa na przykład brak rowów wzdłuż dróg zbiorczych powoduje zalewanie przez wody gruntowe nie tylko nawierzchni, lecz również okolicznych pól.

Do zrobienia jest zatem wiele. Od zaraz i w przyszłości. Po to, by zapobiec tragicznym w skutkach wypadkom, by prawidłowo funkcjonowała komunikacja, by odwieziano nas coraz liczniej rzesze turystów nie koryzty Cieszyńskiego z drogami, na których „diabeł mówi dobranoc”.

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO — WYBORCZA PZPR TRWA

ROK XXX-LECIA naszej socjalistycznej Ojczyzny cechuje ogromny dynamizm tak w zakresie rozwoju gospodarczego kraju, jak i aktywności społeczno-politycznej obywateli.

W intensywnie rozwijającej się Polsce niepoślednie miejsce przypada naszemu cieszyńskiemu regionowi. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu wszystkich ludzi pracy naszego terenu, dzięki inspiratorskiej i wiodącej roli członków PZPR skupionych w podstawowych organizacjach partyjnych osiągnięliśmy w ostatnich kilku latach i osiągamy w roku bieżącym bardzo korzystne wyniki gospodarcze.

Odbywamy zatem w roku bieżącym kampanię sprawozdawczo-wyborczą w podstawowych organizacjach partyjnych i przygotowujemy się do XVI Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR.

W atmosferze zadowolenia z osiągniętych wyników, twórczego równania „w górę”, szerego zaangażowania ludzi pracy w wypracowanie coraz lepszych efektów gospodarczych dla rozwoju naszej socjalistycznej Ojczyzny.

W trakcie trwającej się kampanii dokonujemy na zebraniach, wspólnie ze wszystkimi członkami i kandydatami, rozrachunku i oceny dokonanej za ostatnie dwa lata kadencji władz, wypracowujemy nowe, doskonalsze programy działania, odpowiadamy sobie na pytanie: co i ile zrobili, co najważniejsze, jakimi sposobami stojącej przed nami zadania zrealizować.

Naszuwa się pytanie: czy trwająca się kampania sprawozdawczo-wyborcza różni się od poprzedniej? Oczywiście! Tęczy się przed nią rok XXX-LECIA Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w okresie obchodów przypada nam wysoka aktywność zawodowa i społeczna ludzi pracy Cieszyńskiego.

Bardzo istotne z punktu widzenia rozwoju kraju i narodu. Wytyczając programy działania, nie możemy minąć wspomnianą, że przyszła kadencja nowych władz przebiegać będzie w okresie intensywniejszej realizacji zadań ostatniego roku obecnego planu 5-letniego i pierwszego roku przyszłego 5-letniego oraz o tym, że rok 1975 będzie poprzedzał VII Zjazd naszej partii.

Wysoka aktywność członków naszej partii została w roku bieżącym wzbogacona systematyczną pracą polityczną POP, rozmowami i oceną postaw związanych z przygotowaniem do wymiaru legitymacji partyjnych. To również przyczynia się do tego, że trwająca się obecnie kampania jest inna niż poprzednie, powiedzielibyśmy — lepsza jakościowo.

Czy w związku z tym wszystko, co srobiliśmy, ma tylko dodatnie cechy, czy nie ma potknięć, czy nie można by czegoś zrobić lepiej i skuteczniej? Oczywiście że tak. Słabo-

— Jak do dotąd pisał pan do nas — stwierdza naczelnik gminy Leszek Bacła, rzucając spojrzenie na zamieszony świat za oknem.

— No właśnie — zaczynam — czy zdążyliście wszystko zwięzić z pół? — Udało nam się uciec przed zimną, a raczej przed niegimem. Górale twierdzą, że właściwa zima dopiero „zejdzie z gór”.

To był bardzo „mokry” rok. Tym, który krolli sadzenia, ziemniaki wygnili. Tylko u nas pokutuje ta przestarzała metoda sadzenia, a przecież walczymy z nią od lat.

Zboża natomiast, głównie jęczmień, udały się nad podziw. 40 kwin tal z ha to prawdziwy rekord. Górzej z owsem, już trzeci rok „nie wychodzi”. Z kolei udały się w tym roku warzywa uprawiane pod folią.

Na spotkaniu, które odbyło się niedawno w siedzibie gminy, najlepiej gadających górali wyróżniło. I tak, za rekordowe zbiory jęczmienia nagrodę otrzymał: Paweł Heczko, Jan Stańko, Paweł Rucki i Franciszek Kawulok, za wybitne osiągnięcia w sadownictwie — Józef Kręzek, za doskonałe wyniki w uprawie warzyw foliowych — Helena Kawulok, Marta Handl, Walenty Sikora, Anna Zawada i Anna Gazurek.

Stopniowo też rozwija się hodowla, głównie owczarstwo. Pierwsze osiągnięcia w tym zakresie odnotowało Kółko Rolnicze w Konia-kowie. Przykład podzielał zarażliwie. Hodowlę owiec założył rolnik indywidualny z Istebnej — Józef Kawulok.

Szybko zmienia się góralski świat. Powstaje drugi dom nauczyciela wraz z przedszkolem w Konia-kowie, dom strażaka w Świeżewie w Istebnej.

A w planie jest budowa wspaniałego trzykondygnacyjnego obiektu,

Wniesiemy godny regionu wkład w rozwój Ojczyzny

ROMUALD BRAUN
II sekretarz KP PZPR

ci w naszej pracy istnieją również i na zebraniach oraz w trakcie przygotowywania materiałów winniśmy dokonywać krytycznych ocen naszej działalności, szukać lepszych, skuteczniejszych form i metod działania, wypracowywać w dyskusjach z wszystkimi członkami takie plany i programy, aby ich realizacja dawała szkodliwy, instytucji, czy środowisku — nam wszystkim, jak najlepsze efekty.

W trakcie opracowywania programów nie będzie błędem radzenie się starych, doświadczonych działaczy partyjnych, jak również aktywnych młodzieńców oraz bezpartyjnych. Chcemy przecież, aby nasz partyjny program, uchwalony na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, służył w konsekwencji całej społeczności zakładu, instytucji czy środowiska.

W tym miejscu należy przypomnieć najważniejsze momenty naszej pracy, które powinny zostać ocenione na zebraniu w szczególności winniśmy dokonywać krytycznych ocen w przebiegu wieloletniej działalności w przygotowanych na zebrania wystąpieniach kierowników jednostek gospodarczych czy administracyjnych, wskazać trzeba na inne doniosłe osiągnięcia.

Domaga się więc oceny dwuletni dorobek komitetów gminnych PZPR i ich inspiratorska rola w stosunku do urzędów gminnych i gminnych rad narodowych. Wynikające z tej oceny wnioski służyć winny dalszemu umocnieniu tego ognia władzy ludowej,

WIZYTA W GMINIE

Górale dotrzymują słowa

JADWIGA LACHOWNA

w którym znajdą się miejsca dla etolisk handlowych wszystkich branż, dla biur Urzędu Gminnego, poczty, banku, Urzędu Stanu Cywilnego i Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Inwestycja pochłonie 14 mln złotych.

— Wszystko, co do tej pory powstało i co w tej chwili powstaje, budujemy systemem gospodarczym — informuje naczelnik. — Mamy własną brygadę remontową — budowlaną. Gdyby nie ona, nie mogli byśmy ukończyć przed sezonem remontu gospód, nie mówiąc już o budowie drugiego domu nauczycielskiego i strażnicy.

Udało nam się też znaleźć do brych opiekunów dla szkół. Fabryka Samochodów Małolitrażowych wybudowała dla Szkoły nr 1 w Istebnej wierzona studnię i wyremontowała obiekt przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego natomiast zainteresowało się Szkołą nr 1 w Jaworzynie. Zainstaluje się tam centralne ogrzewanie, dobuduje drugie piętro, powstanie również przedszkole.

Powoli likwiduje się wieloletnie zaniedbania. Gmina zmienia charakter i nabiera nowego wyrazu. Świadczą o tym nowe lub zmoderni-

zowane drogi, tak jak ta prowadząca wzdłuż malowniczej doliny Olzy, czy te z Istebnej na Wilcze i z Konia-kowa na Deje, albo nawet asfaltowy dywanik w centrum Istebnej.

— Najważniejsze jednak, że rozwijaliśmy problem wody. To bardzo ważne dla produkcji hodowlanej. Za półtora miliona wybudowaliśmy hydrofornię. Zanim na teren budowy wszedł wykonawca, poprosiliśmy o pomoc mieszkańców. Czy pan mi uwierzy, w każdą wolną sobotę zgłaszało się prawie 60 ludzi z własnymi narzędziami. Pracowali przy wykopach.

Zabezpieczcie transport i przywieźcie materiał, drogę wybudujemy sami — mówią górale. I słowa dotrzymują. A utarła się opinia, że mieszkańców gór trudno zachęcić do prac społecznych.

Podam jeszcze jeden przykład by tej opinii zaprzeczyć — kontynuuje Leszek Bacła. — Z okazji 30-lecia PRL zorganizowaliśmy w lipcu wielki festyn. Impreza się udała. Mogła się udać, bo teren do zabawy i występów przygotowali pracownicy tartaku, oświetlenie zainstalował Antoni Waszut, aparat nagłaśniający — Franciszek Zawada. Przecież tym ludziom nikt nie dał grosza. Sami przyszli i pomogli za

jeszcze lepszemu „przybliżeniu” władzy wykonawczej do obywatela, świadczeniu skuteczności działania KG i podległych im POP. W pełni aktualny pozostaje postulat wypracowywania nowych metod pracy grup partyjnych, podnoszenia rangi tego najmniejszego ogniska naszej wewnątrz-partyjnej działalności. Ułatwiają to zadanie dokumenty KC PZPR, które ukazały się w upływałcej kadencji.

Rzeczą niezmiernie ważną w ocenach pracy i wytyczaniu zadań na przyszłość jest praca członka partii w miejscu zamieszkania, w grupie terenowej działania i samorządzie mieszkańców. Mamy w tym zakresie wiele pozytywnych efektów i dobrych doświadczeń, chcącoby w zakresie czynów społecznych na rzecz środowiska zamieszkania. Chodził o to, aby w wyniku wniosków oceny i krytycznej dyskusji wskazać na najlepsze sposoby realizacji zadań i aby je następnie upowszechnić.

Sprawa, która decyduje o żywotności każdej POP, jest stały rozwój szeregu, przyjmowanie najlepszych przedstawicieli środowiska, w którym działa, a równocześnie oczyszczanie jej szeregu z elementów przypadkowych. Chodził nam przede o to, aby każdy członek naszej partii był w swoim środowisku wzorem do naśladowania.

Niestety nie sposób w tym krótkim artykule na temat trwającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej omówić szczegółowo wszystkich zadań. Chciałbym jednak podkreślić, że dokonywane oceny i wypracowane materiały muszą być wyrazem jednolitości partyjnego działania w zakresie politycznym i jednej i ekonomiczno-gospodarczym z drugiej strony.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze, p r z e c o w e j i konstruktywnej ocenie dotychczasowego działania, wyłączeniu właściwych wniosków i wytyczeniu nowego programu, kończą się wyborem nowych władz podstawowych organizacji partyjnych oraz delegatów na Konferencję Powiatową. Znajdując się w POP dokumenty dokładnie przezyjaj, kogo i w jaki sposób wybieramy. Chciałbym jedynie przypomnieć, że wybieramy władze, pod których kierownictwem będziemy w ciągu najbliższych dwóch lat realizowali bardzo ambitne zadania własne oraz salueone uchwałami Instancji nadzoru, zadaniami które przypadają na okres przed i po VII Zjeździe naszej Partii, na okres ostatniego roku obecnej i pierwszego roku przyszłego 5-letnia.

Nasza powiatowa organizacja partyjna, cały jej aktywny, wszyscy członkowie muszą stać na wysokości zadania, aby nasz przepiękny region wnosil coraz większy wkład w rozwój socjalistycznej Ojczyzny.

„dziękuję”. W szóstym roku zajęliśmy drugie miejsce w powiecie w zakresie realizacji czynów społecznych.

Nie znaczy to jednak wcale, że wszystko idzie jak po maśle. Gminni działacze od dłuższego już czasu czekają na decyzję ministra leśnictwa w sprawie możliwości zaadaptowania dawnego Domu Leśnika na gminny dom kultury. Czas ucieka, a odpowiedzi nie nadechdzą. Tymczasem obumar klub literacki, zawięzły działalcowski zespół istebniański i sekcje artystyczne. Zespoły regionalne z Konia-kowa i Jaworzynki odnoszą sukcesy za granicą gminy i kraju, a „swol” nie mogą ich podziwiać.

Jest jeszcze coś, co gnębi i zawstydzia zarazem.

Jak w każdej grupie, zdarzają się i u nas czarne owce. Mamy tu dwóje takich, którzy od lat dochodzą „sprawiedliwości”, prosząc o jej dokonanie o kilkadziesiąt metrów ziemi. W sprawie angażowano już sądy wszystkich szczebli, z najwyższym włącznie. Funta kłaków nie warta sąsiadczą zwada o przyszłą między górami, próbowano zainteresować komitety partyjne i poważne redakcje. Spór ciągnął się od lat i, być może, dawno by wygasł, gdyby nie usłużyła pomoc tajemniczych „piaszy” trudniących się wyspianiem bezsensownych i żwawych bzdur do wszelkich możliwych instancji.

W życiu gminy to wprawdzie niewiele znaczący epizod, ale psuje krew i dobrą, konstruktywną atmosferę. Uporano się tutaj z niegodnym poważniejszego potraktowania przyzwoicie, że i ten zostanie zlikwidowany. Już w tej chwili mówi się o sporze z dużym szacunkiem.

Warto się nad tym zastanowić

Szansa powrotu do normalnego życia

Mgr ALFRED OŻANA

Zastępca Prokuratora Powiatowego

go popełnienia przestępstwa przez osoby amnestiowane.

Niezależnie jednak od tego generalnego warunku: niepopełnienia nowego przestępstwa część osób amnestiowanych poddana zostanie obowiązkowi podjęcia w wyznaczonym terminie stałej pracy zarobkowej w uposażonym zakładzie pracy. Organa stosujące amnestię nakładają ten obowiązek na te osoby amnestiowane, co do których stwierdzono, że stronią od pracy, mając do niej warunki — a zatem prowadzą pasywny tryb życia.

Osoby te miały obowiązek zgłosić się w określonym terminie w Wydziale Zatrudnienia Urzędu Miejskiego w Cieszyńsku i o odebraniu stamtąd skierowania podjąć stałe zatrudnienie we wskazanym uposażonym zakładzie pracy. W wypadku uchylania się od wykonania tego warunku (tj. obowiązków pracy w określonym zakładzie uposażonym) orzeczenie o zastosowaniu amnestii ulega obowiązkowo uchyleniu w okresie dwóch lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia amnestijnego. Sąd Powiatowy w Cieszyńsku uchylił już od chwili obecnej orzeczenia amnestijnego w stosunku do 7 osób, które nie dopełniły omawianego warunku podjęcia pracy w określonym terminie, względnie też pracę w międzyczasie porzuciły.

Fakt ten powinien stanowić wy-

stawodawcy. Od nich samych zależy, czy lata te będą progiem nowego etapu życia, czy też nawrótem do niechlubnej przeszłości z wszystkimi tego konsekwencjami.

Warto jeszcze wspomnieć o innych przepisach ustawy o amnestii, zachowujących mimo upływu czasu pełną aktualność. Chodzi o popełnienie przed 15 czerwca 1974 przestępstwa, których sprawcy nie byli znani organom ścigania w dniu wejścia w życie ustawy. W wypadku dobrowolnego zgłoszenia się tych sprawców w terminie do 15 czerwca 1975 r. do organów ścigania i ujawnienia istotnych okoliczności przestępstwa oraz osób współdziałających w jego popełnieniu, sprawcy ci korzystają ze szczególnego uprzywilejowania.

W tego rodzaju sytuacjach bowiem postępowanie karne ulega umorzeniu na mocy amnestii, jeżeli dane przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 5 lat albo też z okoliczności sprawy wynika, że należałoby orzec za dany czyn karę pozbawienia wolności nie przekraczającą 5 lat (przy wyższym zagrożeniu ustawowym). Natomiast w wypadku orzeczenia przez sąd kary w rozmiarze od 5 do 15 lat — za przestępstwo dobrowolnie ujawnione przez samego sprawcę — kara ta podlega w omawianych sytuacjach złagodzeniu o połowę (podobnie jak i grzywna), a w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd na wniosek prokuratora może darować nawet karę orzeczoną w rozmiarze powyżej 5 lat. W żadnym zaś wypadku do ujawniającego się dobrowolnie sprawcy nie może zostać zastosowana kara śmierci.

Zasady te mają przy tym zastosowanie do wszystkich bez wyjątku przestępstw, poza jednym wy-

jątkiem — współudziałem w okroście okupacji wraz z faszystowsko-hitlerowskimi zbrodniami w dokonywaniu zabójstw osób cywilnych albo wojskowych lub jeńców wojennych. W razie dobrowolnego zgłoszenia się o chęci amnestii, sprawca przestępstwa nie może być także tymczasowo aresztowany w toku śledztwa względnie dochodzenia.

W omawianym zakresie ustawodawca stworzył zatem również bardzo szeroki pomost umożliwiający nieznany dotąd sprawcom przestępstw powrót do normalnego życia oraz uwolnienie się od zmyślnego strachu przed wykryciem. Nie powinni oni jednak zlekceżyć zjawienia swych czynów, gdyż każdy upływający dzień może zadecydować o zaprzepaszczeniu wielkiej szansy. Przekażono się o tym już sporo osób, których przestępstwa popełnione przed 15. 6. 74 zostały wykryte przez organy ścigania już po wejściu w życie ustawy o amnestii. W takich wypadkach amnestia nie ma w ogóle zastosowania. Skoro bowiem sprawca nie wykazał dobrej woli i nie skorzystał z szansy dobrowolnego rozliczenia się z przeszłością, nie może liczyć na dobrodziejstwo automatycznego skrócenia z amnestii.

Warto zatem mówić o tym głośno w różnych środowiskach — warto skłonić do zastanowienia się nad tym wszystkich, których to może dotyczyć. Ostateczny efekt wychowawczy amnestii zależy jest przecież w walnej mierze od tego, jak całe społeczeństwo potraktuje ewe obowiązki w zakresie resocjalizacji tych swoich członków, którzy popadli w przeszłości w kolizję z prawem.

Mijają cztery miesiące od uchwalenia przez Sejm PRL ustawy z dnia 18 lipca, która również dla jednego mieszkańca naszego powiatu odegrała rolę ważnego momentu życiowego. Amnestia wprowadziła bowiem istotną zmianę aktualnej sytuacji życiowej oraz perspektyw osobistych nie tylko samych amnestiowanych, ale również ich rodzin.

Dlatego też warto przypomnieć niektóre przepisy wspomnianej ustawy, choć samo stosowanie amnestii przez sąd i inne właściwe do tego organa dobiega już w zasadzie końca. Warto przypomnieć szerszemu ogółowi Czytelników, by każdy z nich miał możność — w swym środowisku współtowarzyszy pracy, przypadkowych znajomych czy nawet krewnych — pozytywnie oddziaływać na amnestiowanych poprzez przypomnienie im w razie potrzeby warunków, pod jakimi skorzystali oni z dobrodziejstwa amnestii. Obowiązkiem bowiem całego społeczeństwa jest dokończenie maksymalnych starań, by amnestiowani nie — weszli ponownie w kolizję z prawem, by włączyli się w pełni w twórczy wysiłek współczesnego pokolenia Polaków.

Wydając ten akt łaski, ustawodawca bazował na założeniu, że rezygnacja w obłędach amnestii wypadkach ze stosowania sankcji karnych nie tylko nie spowoduje ujemnych następstw, lecz zostanie przeżyta jako dobrodziejstwo skłaniające do poprawy i przyjęcia pozytywnych postaw przez amnestiowanych. Dlatego też sposób wykorzystania tego kredytu zaufania przez konkretne osoby podlega ścisłej kontroli przez właściwe organy.

Ostateczna skuteczność zastosowania amnestii w odniesieniu do danej osoby zależy od spełnienia przez nią w okresie próby pewnych warunków. Warunkiem generalnym, ustanowionym przez samą ustawę, jest niepopełnienie przez amnestiowanego w okresie do 22. 7. 1976 r. żadnego nowego przestępstwa umyślnego, za które orzeczona zostałaby kara pozbawienia wolności. W wypadku dopuszczenia się takiego przestępstwa zastosowanie amnestii ulega cofnięciu. Kary darowane na mocy amnestii podlegają w takim wypadku wykonaniu w rozmiarze orzeczonym uprzednio w wyroku, zaś postępowanie umorzone w trybie amnestijnym zostaje podjęte na nowo. Następuje to oczywiście niezależnie od postępowania karnego o nowy czyn oraz wymierzoność za to przestępstwo kary.

Zaakcentować należy przy tym fakt, iż organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości stosują w odniesieniu do powracających na drogę przestępstwa amnestiowanych szczególnie ostre rygory, a postępowanie przeprowadzane jest w maksymalnie szybkim tempie. Była o tym mowa w poprzednich numerach naszej gazety. W zasadzie w stosunku do tych osób prokurator stosuje już w toku dochodzenia względnie śledztwa aresty tymczasowy. Wychodzi się bowiem z założenia, że popełnienie nowego przestępstwa po skorzystaniu z dobrodziejstwa amnestii jest dowodem pogłębiania się stopnia demoralizacji sprawcy, w związku z czym w oddziaływaniu na niego należy kłaść nacisk na elementy represyjnej natury. W cieszyńskiej Prokuraturze zanotowano do chwili obecnej jedynie 9 wypadków ponowne-



TURBO-GENERATORY I ETIUDY

WŁADYSŁAW OSZEŁDA

ZAPISKI



W SIEDZIBIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie zaprezentowano program działania Cieszyńskiego Klubu Propozycji, będącego placówką doświadczalną TWP. Spotkał się on z ogólną aprobatą. Nowe formy pracy kulturalnej i oświatowej, stosowane w Cieszynie (a także innych klubach Propozycji), uwzględnione zostaną przy ustalaniu programu pracy TWP w kraju.

W ODDZIALE ZARZĄDU GŁÓWNEGO Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach odbyło się spotkanie, na którym szczególnie zasłużonym nauczycielom, długoletnim działaczom kulturalno-oświatowym wręczono listy uznania wojewody katowickiego — gen. Jerzego Ziętki. Wśród wyróżnionych znalazł się znany w cieszyńskim środowisku wychowawca i działacz — prof. Karol Prymna.

wawca i działacz — prof. Karol Prymna.

W KREGU CHOPINA. Pod takim tytułem zorganizowała Biblioteka Główna Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach i Tow. im. Fr. Chopina Ekspozycję w Katowicach imprezę, na którą złożyły się recitale i sympozjum naukowe z okazji 125 rocznicy śmierci kompozytora. Na sympozjum prof. Karola Hławickiego z Cieszyny wygłosił referat pt. „Chopin a J. S. Bach”. Zaś „Tradycje chopinowskie w polskiej muzyce współczesnej” przedstawił doc. Ryszard Gabryś, pracownik naukowy Cieszyńskiego Filii Uniwersytetu Śląskiego.

ZESPÓŁ SCENY POLSKIEJ czeskosłowackiego Teatru przekazał 7,5 tys. zł na budowę Centrum Zdrowia Dziecka i Domu Przyjaźni Polako-Radzieckiej w Warszawie. Suma ta stanowi honorarium za „Sylwestrową przysługę” przedstawioną 4. XI w Teatrze im. A. Mickiewicza.

W RAMACH MIĘDZY-NARODOWEGO TYGODNIA STUDENTA 14. XI w Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie odbędzie się szereg imprez. Między innymi przewidziano spotkanie z uczestnikami

ml Cieszyńskiego Klubu Hobbyistów, połączone z małą wystawą (3. XI, godz. 17.30). Ponadto gośćmi studentów cieszyńskich będą: Klub Filmowy „Kłaps” z Chybi (17. XI, godz. 18.00), uczestnicy wyprawy na Elbrus (18. XI, godz. 18.00) oraz Klub Filmowy „Fafik” (20. XI, godz. 21.00).

W DNIACH 23-24 LISTOPADA br. odbędzie się w Chybiu kolejny Ogólnopolski Przegląd Filmów Animatorów, w którym weźmie udział 15 klubów. W programie imprezy przewidziano m. in. pokaz filmów rysunkowych z wytwórni w Bielsku-Białej oraz spotkania z zaproszonymi reżyserami Janem Budkiewiczem, Antonim Halorem i Lechosławem Marszałkiem. Obradom jury będzie przewodniczył znany krytyk filmowy, Janusz Skwara.

W BIBLIOTECE POWIATOWEJ w Karwinie odbyło się spotkanie naukowe pracowników tamtejszego oddziału literatury narodowych z przedstawicielami ośrodków bibliotecznych w Opolu i Wodzisławiu.

DARKOWSKI CHÓR „LIRA” wziął udział w wielkim przeglądzie pieśni zespołowej, zorganizowanym pod nazwą „Ziemia śpiewa” w Jihławie.

W BIEŻĄCYM ROKU SZKOLNYM Polskie Gimnazjum w Cieszynie Cieszyńskie obchodzi swoje 25-lecie. W związku z jubileuszem przewidziano — poza odbytą imprezą okolicznościową — szereg akcji, mających na celu pogłębienie wiedzy o polonijnym szkolnictwie na Zaolziu.

SEKCJA LITERACKO-ARTYSTYCZNA działająca przy ZG PKZO rozpoczęła cykl jesienno-zimowych spotkań dyskusyjnych. W programie dyskusje artystyczne z udziałem wybitnych polskich pisarzy, krytyków i historyków literatury. Dnia 1 listopada w takim sympozjum uczestni-

Ten moment w życiu Unucki oznacza... zwiększenie aktywności w działalności społecznej, artystycznej i organizacyjnej.

Ileż to koncertów zorganizował Henryk — do rządu do bogatego rejestru zasług swego brata — Adama Unucki, również mieszkającego w Montrealu — występując w roli impresaria. Z własnej kieszeni pokrywał wszystkie koszty związane z występami z Oceanem mnóstwa znanych muzyków z Polski, których w ten sposób pragnął zaprezentować publiczności kanadyjskiej. Nikt nie potrafił mu dorównać w pomysłowości, gdy chodziło o aranżowanie imprez.

Nie trzeba dodawać, że chodziło prawie zawsze o muzykę polską. To on przed rokiem przystąpił do organizowania słynnych już w Kanadzie „polskich koncertów”.

Za swe zasługi na polu popularyzacji muzyki polskiej w Kanadzie zyskał sobie uznanie społeczeństwa polonijnego. Powiększył w ten sposób listę polskich nazwisk, które znalazły się w tzw. almanachu kanadyjskim.

Jeszcze do niedawna recitale muzyczne organizowane były wyłącznie przez agencje międzynarodowe i impresariów nie — Polaków. Nic dziwnego, że w występach rzadko uwzględniano muzykę polską. Unucka, przerywa przed kilku laty ten zwyczaj i realizuje cykl siedemnastu koncertów, w których wykonanych zostało wiele utworów naszych kompozytorów. Odegrano m. in. nieznaną wariację Melcera na temat „Przysłówek” Moniuszki oraz mało znane Trio Chopina. Koncertami tymi zainteresowało się radio montrealskie, nadając na falach eteru szereg utworów kompozytorów polskich m. in. koncerty skrzypcowe Lipińskiego i Karłowicza oraz kompozycje Szymanowskiego.

Alle na tym nie kończy się praca dra Unucki, ściśle współpracującego z założonym w roku ubiegłym Centrum Kultury Kanadyjsko-Polskiej. Do zadań, które zdecydował się zrealizować, należy także pisanie recenzji muzycznych dla prasy polonijnej, szczególnie dla tygodnika „Związkowiec”, ukazującego się w Toronto, największym skupisku Polaków w Kanadzie.

Mimo oddalenia Unucka żyje „Starym Krajem” i jego sprawami. Pozostaje w ścisłych kontaktach z różnymi kulturalnymi organizacjami, utrzymując łączność z przyjaciółmi.

Inżyniera odwiedziła podczas pobytu w Kanadzie jedna z czytelniczek naszego pisma. Zapytała, czy zamierza przyjechać do Polski.

Wprawdzie serce rwie się do rodzinnych stron — usprawiedliwiał się Henryk Unucka — lecz wiek i zdrowie nie pozwalają już na taką podróż. Ale przecież można być na obczyźnie i żyć Polską. Polska jest w moim odczuciu wszędzie, gdzie żyją Polacy, rozumiejący, że i wśród obcych można działać na rzecz swej ojczyzny.

czyli dr Jacek Kajtoch i poeta Tadeusz Siliwka.

ECHA SPÓD KOZUBOWEJ. Pod tym tytułem wydany został pierwszy powieściowy przez Klub Nauczycieli Emerytów przy ZG PKZO w Cieszynie. Wierzę, że autor — poświęcone zostały jednemu z najbardziej zasłużonych działaczy narodowych regionu czeskosłowackiego. Władysławowi Wójcikowi, zamordowanemu w roku 1940 w obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen.

WIECZÓR: Podczas wierceń geologicznych w Wiśle-Malinie, gdzie z wiosną przesyłać się rozpoczęło się budowanie nowego zbiornika retencyjnego, odkryto nowe źródła wody mineralnej w Beskidach.

Trzeba odszukać naszych ludzi... Następnego dnia Zajac udaje się z poleceniem majora do łączników. Ci przekazują jej swoim krewnym, ci — znajomym, znajomi — swoim znajomym... Następnie dochodzą nas słuchy, że widziano jakichś dwu w odległości trzydziestu kilometrów. W odległości pięćdziesięciu kilometrów widziano czterech odpowiadających opisom. Zaczynamy zdawać sobie sprawę z tego, że do spotkania z naszymi kolegami, jeżeli oczywiście żyją, może dojść tylko cudem. Nie mają nadajnika, nie mogą się porozumieć z dowódcą. I, nie wiedząc, gdzie się znajdują, próbując nas odszukać, coraz bardziej się od nas oddalają.

W nowym bunkrze przyjęto nas gościnnie, ale musiało upłynąć jeszcze sporo czasu, zanim ostryżność zastąpiła sympatię, a niedowierzanie — szczerze.

Trzon grupy tworzyli młodzi. Z centralnych walkach partyzantów, o tragicznym zjawisku powstania w warszawskim getcie, o odkrytym chwata szlaku bojowym Wojska Polskiego. Oni również chcieli działać, chcieli walczyć, przepędzić z ojczyzny przelicznych szwabów. Nic zatem dziwnego, że zwrócili się do majora, by objął nad nimi dowództwo — poznali już jego doświadczenie wojskowe i wiedzę. Ale pole manewru majora było ograniczone rozkazem dowódcy, który skierował nas dla wykonania określonego zadania. Z tego względu wyraził zgodę na dowodzenie grupą, a potem oddziałem dopiero po wielu wahanach i dokładnym przemysleniu propozycji.

Współpracując coraz częściej z partyzantami, coraz lepiej poznawaliśmy równocześnie nuanse ruchu oporu na Górnym Śląsku.

Już podczas pobytu w pierwszym bunkrze (u Heczki) zadziwił mnie uporządkowany tryb życia partyzantów. Czystość, zadbane ubiór, regularne mycie, stosy uprząszonej bielizny, solidne koldry i poduszki na łóżkach, sprzęt kuchenny, dostatek produktów, przyspraw i łakoci — wszystko to dowodziło, że partyzanci przygotowywali się do życia w lesie już dawno. I tak rzeczywiście było. Większość z nich legitymowała się już pięćdośmiocioletnim stażem życia w lesie.

Nieomal wszyscy partyzanci byli mieszkańcami Brennej. Tu, w górach, znają każdą ścieżkę, każde drzewo. Z tego względu dotarcie do domów nie sprawiło im większych trudności, tym bardziej, że prawie wszędzie las szczelnie przylega do zabudowań. Na wielu stokach stoją wszystkie jeden — dwa domy. Większe ich skupisko znajduje się tylko w dolinie wzdłuż drogi.

Alle góry, które, zdawałoby się, stwarzały partyzantom poważną szansę, kryły także wiele niebezpieczeństw. Równocześnie mogły dać schronienie tylko niewielkiej grupie ludzi. I to nie w szalaskach czy izbach, lecz tylko w ziemiankach, zarytych głęboko w ziemi. Strawę można było przygotować jedynie nocą, gdyż nawet niewielki dym widać z przeciwległej góry (podobnie zresztą jak był widoczny mój spadochron). A ów dym mógł zobaczyć i wojskoteutich, i reichsdeutich, a po prostu policjant.

Wielką troską partyzantów było kiepskie uzbrojenie. Ale najważniejsze, co hamowało aktywne wystąpienie przeciw najeźdźcom — był brak jednolitości między nielicznymi grupami ruchu oporu.

Pewnego wieczora major i Zajac rozłożyli na legowiskach mapę i zaczęli ją oglądać. Nieproszone, przysiadł się do nich. Major spojrzał na mnie spod oka, ale nie mi powiedział.

A Zajac... Jest taki śmieszny. Zajac — to ani nazwisko, ani imię. To jego pseudonim. I, moim zdaniem, pasuje jak ulał. Nigdy w życiu nie widziałam człowieka, który by tak przypominał zajacę. Niewysoki, jasnowłosy, czysto jak dziecko... A kiedy mówił, nos i górna warga nieznacznie się unosiły, dokładnie jak u zajacę. Kiedy się zwraca do mnie, nie mogę się powstrzymać i uśmiecham się w odpowiedzi. Zajac uśmiecha się również. Jakąś tak przyjemnie... Jest dobry... Tak więc, Zajac umyślnie przysunął mapę do mnie i zaczął pokazywać na niej różne punkty wokół słowa „Brenna”.

Widzicie ten znak? Tu się znajdujemy. A tu oto — Jaworscy. Mają małe bunkier, mniejszy od naszego. Nie chcą się z kimkolwiek wiązać, działają na własną rękę. Tu — Paluch ze swoją grupą. Całą „robotą” kieruje u nich jakiś ksiądz... A oto Heczko ze swoimi...

Heczko. Z jasnożytą powierzchnią mapy spoglądał na mnie Jurek — bladolic w półmroku bunkra. „Asiu, kiedy przyjdą nasi?”

Kierują się znaną zasadą „trzymania broni u nogi” — Zajac kontynuował opowiadanie — Czekają na rozkaz. Z Katowic. A może z Londynu...

Dobrze, po żołniersku poczynają sobie partyzanci w Ustroju — mówi, przeciskając się z drugiego końca bunkra Ludwik — Działają tam grupa Franciszka Zawady... I zleniacka podejmuje inny, dokończający mu temat: — Trzeba nam broni, panie majorze!

Major już przywykł do tego, że został „panem” i nie protestuje, jak uprzednio. Mówi również o tym, co go najwyżej obchodzi:



Trzeba odszukać naszych ludzi... Następnego dnia Zajac udaje się z poleceniem majora do łączników. Ci przekazują jej swoim krewnym, ci — znajomym, znajomi — swoim znajomym... Następnie dochodzą nas słuchy, że widziano jakichś dwu w odległości trzydziestu kilometrów. W odległości pięćdziesięciu kilometrów widziano czterech odpowiadających opisom.

Zaczynamy zdawać sobie sprawę z tego, że do spotkania z naszymi kolegami, jeżeli oczywiście żyją, może dojść tylko cudem. Nie mają nadajnika, nie mogą się porozumieć z dowódcą. I, nie wiedząc, gdzie się znajdują, próbując nas odszukać, coraz bardziej się od nas oddalają.

Jest nas — rzadziejących ludzi w północnej części Beskidów czworo. Wspólnie z nami polscy przyjaciele. Każdy dzień, spędzony wspólnie w bunkrze, nas brata, każdy szczegół partyzanckiego życia, każde najwyraźniejsze wydarzenie wpija się mocno w pamięć, by pozostać w niej na zawsze.

Żyjemy zgodnie z prawami wojny i konspiracji. We dnie partyzanci odpoczywają, a wieczorami wychodzą, by spotkać się z łącznikami i wpaść do wsi. Mnie pozostawiają na całą noc samą. Wejście do bunkra nakrywają kłapa, zaściskają chrustem. Ciemnymi nocami hula po górach wiatr, szumią w górze drzewa, skrzypią suche konary. Odgłosy te dochodzą do bunkra, trwonię im się przysłuchując.

Położywszy na posłaniu rewolwer, gotowałam strawę, zamiatającą glinianą podłogę. Potem zaszywałam się w swoim kącie, włączałam radio i słuchałam Moskwy. Daleko, daleko, jak w bajce, za siedmioma górami, za siedmioma lasami leżała ojczysta ziemia.

Przypominała mi się Moskwa, cicha Selezniewka z aromatycznymi lipowymi alejami, gdzie minęło moje dzieciństwo i jakie krótka młodość...

Poruszył nas znowu nieoczekiwany przypadek. Pewnego wczesnego poranka, kiedy wszyscy jeszcze spali, wyszedł z bunkra. Ale zaledwie podeszedł do drzewa, koło którego zawsześmy się myli, usłyszał tuż obok jakiś szmer. Jakby mnie sparaliżowało. Rozchylając krzaki, szedł w moim kierunku, zdumiony jeszcze bardziej ode mnie, jakiś człowiek, spytał o coś, ale nawet się nie zorientowałam, w jakim języku. Domyśliwszy się, że nie rozumiem, rzekł wskazując na własną pierś:

— Italiano... Italiano...

Patrzyłam nic nie słysząc, nie mogąc oderwać oczu od porzuczonego rosyjskiego piaszka.

— Skąd? — spytałam, pokazując piaszcz.

— O—o—o! — Włoch pokławił głową — Szpital... Rus kamrad... — Pokiwał znów głową i, rozchylając krzaki, pobił w górę.

Zeszłam do bunkra, rozbudziłam partyzantów. W czasie gdy opowiadałam o spotkaniu, już się ubrali. Major, Ludwik i jeszcze dwu partyzantów pobił do podziemi. Przedzieraliśmy się przez krzaki i drzewa wstrzymawszy oddech, trzymając w pogotowie karabiny i automaty.

Zobaczywszy nas, Włoch się zatrzymał. Partyzanci go otoczyli. Łamanym językiem niemiecko-włoskim wyjaśnił, że jest jeńcem, że pracuje w tartaku. Chciał sobie skrócić drogę z obozu do lasu i poszedł na przelaz. Ale zabłądził. Partyzanci stali, nie mogąc się na nie zdecydować. Przecież to jedynie człowiek, który nas tu widział. A jeżeli wysłano go specjalnie? Wówczas — obawa?

Włoch usiłował nas przekonać o prawdziwości swych słów, gestykulując żywo:

— Nie nie widziałem... Nic nie widziałem... Pięćcie mnie... W Itali, w domu — mama, stara i ama... Dwoje dzieci... Dwoje małych dzieci... Nic nie widziałem... Pięćcie mnie... Nic nie widziałem...

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

ZA KULISAMI SPEKTAKLU

Harnaś daje się porwać śmierci

Wpadłam za kulisy. Za niespełna dziesięć minut miał się rozpocząć spektakl. Zabrzańskie Teatr Nowy przyjechał do Cieszyny, by zaprezentować nie było co, Ernesta Brylla i Katarzyny Gertner — „Na szkle malowane”.

Upierzyjmy inspektor utworowi mi drogę do dyrektora teatru — Mieczysława Daszewskiego.

Obchodziliśmy niedawno jubileusz 15-lecia. Do wielkich laurów i honorów, jakie z tej okazji złożono zespołowi, dołączamy naszą „szczęśliwość i sympatię” — nieco chaotycznie tłumacząc powód swojej wizyty.

Alle mnie interesuje wasz udział w życiu kulturalnym Cieszyny.

— To miłe, dziękujemy... A jeżeli chodzi o nasz udział... Chętnie przyjeżdżamy. Lubimy grę. Publiczność cieszyńska jest bardzo teatralna. Zresztą znamy się od dawna, od dziesięciu lat wystawiamy w Cieszynie prawie wszystkie swoje sztuki.

— Jakże wasze spektakle, pana zdaniem, cieszą się u nas najlepszym wzięciem?

— Sztuki polskie i uznane dzieła klasycznych zagranicznych. Zresztą, podobne są upodobania naszej, zabrzańskiej, publiczności.

Rozpoczyna się spektakl. Stylizowana na modłę góralską dekoracja, z białymi kolorowymi kostiumami i takim tryptykiem wieńczącym teatralną konstrukcję — robi wrażenie. Akcja toczy się szybko, dramatycznie aktorzy doskonale radzą sobie z partiami śpiewanymi. Wreszcie pojawia się Harnaś. W czerwono-złotym kostiumie prezentuje się imponująco. Kwestie wygłasza spokojnie, ciepłym, głębokim tymbrem głosu.

Po pierwszym akcie zatrzymuję go przed garderobą. Pan Andrzej Lipski uśmiecha się na powitanie i z zaskokiem stwierdza:

— Szkoła, że mamy tak mało czasu. To właściwie mój inauguracyjny

występ w Cieszynie. A rola? Czuję się w niej dobrze, chwilkami — doskonale.

— Potraktował ją pan nieco inaczej, niż koledy po fachu.

— Tak, problem to uświadomiłem. Wydało mi się, że moja koncepcja jest słuszną, co wcale nie znaczy, że podobają mi się wszystkim recenzentom. Jak pani zdążyła zauważyć, jestem niejako kreowany przez inne postacie sztuki i pojawiając się na scenie już określony. Mogłem wybierać w interpretacjach, ja jednak potraktowałem rolę serio. W sztuce kłpa ze mnie, że poświęciłem swoją młodość jednej dziewczynie. W życiu też tak bywa. Postanowiłem autentycznością uczuć (na miarę moich aktorskich możliwości) przekonać widza o tym, że nie jest to wcale takie złe ani śmieszne. Wydało mi się, że mam prawo do wyrażania w teatrze swojego stosunku do ludzkiej uczuci i perypetii.

Za kulisami spotykam jeszcze seniora teatru, pana Stefana Leńskiego, i przypominam mu długie czasy, gdy z wielkim powodzeniem grwał na deskach Teatru Wyspiańskiego. Zamieniam też kilka słów z Aleksandrem Rządowskim. Obdwaj grają w sztuce zabawnych „rycerzy” cesarza.

A potem drugi i trzeci akt. Temperatura na scenie i na widowni rośnie. Harnaś roztapia się z dzweczącą i daje się porwać śmierci. Wraca jednak, by po raz ostatni zatonąć i zaśpiewać. A śpiewa!... Pozadźwięki kultury i interpretacji. Zresztą cały spektakl jest doborą i sympatycznym. Brzmiał mi w uszach ostatnie zdanie dyrektora Daszewskiego: przyjeżdżamy tu z przyjemnością.

Tak, to się wyuczyna.

Zanotował Jacek LACHOWA

JUBILEUSZ „ZWROTU”

Tkwąc po uszy w cieszyńskiej rzeczywistości, zaolziański mieszkaniec nie zasklepia się bynajmniej w tutejszych opłatkach. Stąd odważne, choć budzące niejako kontrowersje, próby przybliżania spraw ogólnopolskich, reportaże z zagranicznych wojaz, publikowanie utworów znanych i mniej znanych poetów i prozaików polskich, tłumaczenia z literatury obcej.

Doniosła rola przypada „Zwrotowi” w krzewieniu i umacnianiu więzów tradycyjnej przyjaźni polsko-czechosłowackiej. Realizuje mieszkaniec to zadanie w sposób konsekwentny i wybitny z nacjonalistycznych ciągłok, wszechstronnie i obiektywnie, płomiem własnymi i licznymi swych współpracowników. Organ Zarządu Głównego PKZO jest pismem ambitnym. Upoważnia do takiego stwierdzenia dobór tematyki, nie obliczonej bynajmniej na schlebienie przeciętnemu gustowi, świadczący o owej ambicji bogata lista współpracowników, wśród których nie brak luminarzy nauki i literatury.

Naszą Redakcję łączą ze „Zwrotem” liczne i bliskie związki — pokrewna tematyka, zbliżony — mimo oczywistych różnic — profil, osobista współpraca.

Życzymy Kolegom z bratniego pisma ciałnych artykułów, wernych czytelników i nowych sukcesów wydawniczych w następnym ćwierćwieczu.

Zespół GŁOSU

Zimowe obiekty sportowe przed sezonem

Wszystko wskazuje, że w tym roku wcześniej niż w innych latach zawiąta do nas zima. Na Beskidzie szlaki wyruszą a amatorzy białego szaleństwa, turyści i czasowicze. Jest tych szlaków w naszym rejonie ponad 80 km. W tym roku na ich konserwację przeznaczono ponad 200 tys. złotych. Dotyczy to okolic Stożka, Baraniej Góry, Kozłówek i Stoczek. Z tej kwoty przeznaczone również fundusze na prace robotnicze niektórych tras turystycznych na szlaki narciarskie. Zaległym adaptacyjnym poddano szlak z Golezowa przez Jasienią na Tul, z Brennej na Białą, z Brennej na Stary Groń i Przełęcz Słoneczną, ze Starego Gronia do Lesnicy, z Baraniej Góry w kierunku na Zwardów oraz w rejonie Trzech Kopców Wisklańskich.

Dzięki tym przeróbkom otrzymamy nowe szlaki narciarskie o szerokości od 3 do 5 m. Przypominamy, że trasy narciarskie, znajdujące się w sąsiedztwie wyciągów różnego typu, mają szerokość od 20 do 30 m.

W trosce o turystów i miłośników górskich wędrowców, odwieźdźmy na odcinku 130 km, postawiono 40 drogowskazów i tablic oraz 160 znaków narciarskich. Wprowadza się sukcesywnie, na tzw. punktach łącznikowych, tablice z nazwą miejscowości, podaniem wysokości tego punktu nad poziomem morza.

Amatorom nart podajemy, że w sąsiedztwie wyciągu krzesełkowego na Czantorii (będzie znów czynny po 24 listopada) znajdują się dwie trasy narciarskie. Pierwsza czerwona (długość 1900 m), a druga niebieska (2400 m). Na Palenicy w Ustroniu-Jasowcu widzą również dwie trasy narciarskie. Błędną one wiodą płekną wyciągu orczykowego o długości 900 m. Podobna trasa znajduje się w Wiśle - Jaworniku, w pobliżu wyciągu kabinowego (700 m), obok domu wypoczynkowego „Wawel”.

Łatwiejsze trasy narciarskie mieści się koło wyciągu kabinowego „Staszcz”. Również w Nowej Osadzie kopalnia „Bobrek”, w pobliżu własnego wyciągu (950 m) przygotowała trasę zjazdową dla narciarzy. Tam też znajduje się atrakcyjny 1000-metrowy tor saneczkowy. W odległej Jaworzynie kopalnia „Katowice” wybudowała na Trzasku 800-metrowy wyciąg, koło którego znajduje się trasa zjazdowa.

Ponadto przy prywatnych wyciągach zjazdowych, a jest ich w powiecie około 10, znajdują się krótkie trasy, z których mogą z powodzeniem korzystać zaawansowani narciarze i nowicjusze w tej branży.

Po likwidacji stacji turystycznej w Nierodzimiu, mamy obecnie w powiecie 10 tego typu punktów. Stacja znajduje się w Wiśle, a po jednej w Ustroniu, Istebnej, Koniakowie i Brennej. W sumie może w nich przebywać około 500 osób. Ponadto otwarte są schroniska na Białej (60 miejsc), Równicy (48 miejsc), Nowej Osadzie w Wiśle (180 miejsc), na Tule (34 miejsca) oraz na Stożku (50 miejsc). Trwa nadal przebudowa jednego z najpiękniejszych schronisk w Beskidach pod Baranią Górą.

Posiadamy na Podbeskidziu również szereg pięknych obiektów sportowych. Dotyczy to szczególnie skoczni narciarskich. Kilka z nich posiada licencje. Należy do nich m. in. znajdująca się w dobrym stanie skocznia w Malinie, której gospodarzem jest COSTIW Szczyrk. Jak już podaliśmy obiekt ten w związku z budową zapory wodnej ulegnie w przyszłości likwidacji. Obecnie władze narciarskie Okręgu w Katowicach czynią starania o wybudowanie kompleksu skoczni w rejonie Kozłówek. Projekty wstępne zostały już opracowane.

Gospodarzem skoczni w Łabajowie jest LKS Wisła - Jaworzynka. Obiekt nadaje się do użytku, konieczna jest jednak w przyszłości modernizacja skoczni. W dobrym stanie są obiekty skoczni w Wiśle - Centrum. Oświetlone, pokryte igelitem, stają sportowcom latem i zimą. Ze względu na zły stan zostały zamknięte skocznie na Przyłupiu pod Baranią Górą. Aby obiekty te były sprawne, trzeba je przebudować. Również skocznia w Koniakowie, o trudnym profilu, jest obecnie zdewastowana i wymaga przebudowy od podstaw. Jednak władze obiektu, ROW Koniaków, nie przeprowadzą konserwacji, twierdząc, że konieczna jest budowa innej skoczni, w bardziej odpowiednim miejscu. Młodzież Istebnej korzysta ze skoczni w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 1.

O piękne skocznie, pokryte igelitem, wzbogacił się w tym roku Golezów. Obiekt ten wybudowane w tym celu społecznie prezentują się o kazele.

Bez licencji mamy skocznie w Jaworniku, która wymaga małej przebudowy, i obiekt w Brennej, który nie jest wykorzystany, gdyż zjazd został zniszczony podczas wylewu w Brennej. Po regulacji rzeki skocznia będzie znów służyć młodzieży i młodzieży i sportowcom z LZS.

Wycieczne trasy biegowe w rejonach Kubalonki, które posiadają licencje, wymagają poszerzenia, wybudowania dodatkowych mostków i zaplecza dla narciarzy. Ponieważ obecny właściciel tras ROW Koniaków, rzeka się ich, przejdą one pod patronat COSTIW-u. Obecnie istnieje możliwość wyznaczenia tras zjazdowych w rejonie Giełbicy - Łabajowa, Malinki i Nowej Osady.

Na zakończenie przypomniemy organizatorom różnych zawodów i spartakad, że mamy w powiecie jedynie licencjonowane trasy zjazdowe z Czantorii na Stożka. I tylko tam można przeprowadzać tego typu imprezy.

PAWEŁ CZUPRYNA

CENNE ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY

W kolejnym meczu mistrzowskim w Lidze Okręgowej koszykarze KS Cieszyń wygrali z AZS Częstochową 97:69 (45:34).

Najwięcej punktów dla naszych barw zdobyli: Niżnikiewicz - 26 i Dudek - 22.

Najbliższy mecz rozegra KS Cieszyń w Sosnowcu z faworytem Ligę - Zagłębiem w najbliższą sobotę 16 bm.

W inauguracyjnym meczu mistrzowskim w Lidze Okręgowej hokeistów na lodzie KS Cieszyń zanotowali na swoim koncie porażkę. Przegrali oni w Pszowie z tamtejszym Górnikiem Klubem Sportowym 3:5 (1:1, 1:3, 1:1).

Spotkanie, prowadzone w szybkim tempie, mogło się podobać sympatykom hokeja. Gra była raczej równoważna, jedynie w drugiej tercji gospodarze mieli przewagę, którą przypieczętowali dwoma bramkami.

Bramki dla gości zdobyli: Szakwran, Słipko i Kędziora.

Kolejny mecz pomiędzy KS Cieszyń a rezerwą Balidonu Katowice nie odbył się, gdyż katowiczanie wycofali swój zespół z rozgrywek.

BRAMKI DLA GOŚCI ZDOBYLI: Szakwran, Słipko i Kędziora.

Kolejny mecz pomiędzy KS Cieszyń a rezerwą Balidonu Katowice nie odbył się, gdyż katowiczanie wycofali swój zespół z rozgrywek.

BRAMKI DLA GOŚCI ZDOBYLI: Szakwran, Słipko i Kędziora.

Kolejny mecz pomiędzy KS Cieszyń a rezerwą Balidonu Katowice nie odbył się, gdyż katowiczanie wycofali swój zespół z rozgrywek.

BRAMKI DLA GOŚCI ZDOBYLI: Szakwran, Słipko i Kędziora.

Kolejny mecz pomiędzy KS Cieszyń a rezerwą Balidonu Katowice nie odbył się, gdyż katowiczanie wycofali swój zespół z rozgrywek.

BRAMKI DLA GOŚCI ZDOBYLI: Szakwran, Słipko i Kędziora.

Kolejny mecz pomiędzy KS Cieszyń a rezerwą Balidonu Katowice nie odbył się, gdyż katowiczanie wycofali swój zespół z rozgrywek.

BRAMKI DLA GOŚCI ZDOBYLI: Szakwran, Słipko i Kędziora.

Kolejny mecz pomiędzy KS Cieszyń a rezerwą Balidonu Katowice nie odbył się, gdyż katowiczanie wycofali swój zespół z rozgrywek.

BRAMKI DLA GOŚCI ZDOBYLI: Szakwran, Słipko i Kędziora.

Kolejny mecz pomiędzy KS Cieszyń a rezerwą Balidonu Katowice nie odbył się, gdyż katowiczanie wycofali swój zespół z rozgrywek.

BRAMKI DLA GOŚCI ZDOBYLI: Szakwran, Słipko i Kędziora.

Kolejny mecz pomiędzy KS Cieszyń a rezerwą Balidonu Katowice nie odbył się, gdyż katowiczanie wycofali swój zespół z rozgrywek.



Dobrze wyposażona i wewnątrz gustownie urządzona stołówka jednorazowo wydać może 100 posiłków. Fot.: Paweł Czupryna.

Ośrodek wypoczynkowy jakich mało

Nie atrakcyjnie miejscowości podgórskiej, lecz zaciśnięty teren nad rzeką Wisłą w Ochabach wybrali na miejsce ośrodka wypoczynkowego pracownicy wodzisławskiej Bazy nr 1 Przedsiębiorstwa Transportowo-Spedycyjnego Budownictwa Węglowego „Transw” w Rybniku.

Kiedy przed 3 laty zaczęto zagospodarowywać ponad hektarowy skrawek ziemi na zwirowiskach, wśród zarosli i drzew, mało kto wierzył, że właśnie na tym terenie powstanie przepiękny ośrodek wypoczynkowy.

Ofiarą 350-osobowa załoga Bazy nr 1 „Transw” wypracowała ponad 200 tys. złotych, które przekazała na budującą się ośrodek. Dalsze 200 tys. zł dały związki zawodowe. Systemem gospodarczym rozpoczęto prace, którym kierował nadzorca Stanisław Kłoc. Fachowe roboty wykonywała zaś własna grupa remontowa, prowadzona przez Janusza Lacha.

Nie niszcząc drzewostanu, ogradzono plotem słatkowym cały teren przyszłego ośrodka. Utwardzono i wyasfaltowano drożkę (ponad 1800 m) prowadzącą na teren budowy. Korzystając z niej teraz również liczni mieszkańcy Ochab. Wspólnie z władzami gminnymi Strumienia wyremontowano drogę do Drogomyśla.

Wykorzystując, porożbiorkowe materiały budowlane i odpadowe rozpoczęto budowę 6 domków campingowych, w których może zamieszkać 36 osób, postawiono świetlicę na 120 miejsc, z pełnym zapleczem kuchennym, pobudowano sanitaria z prysznicami i budynek gospodarczy. Ponadto wykopano studnię, cały zaś teren skanalizowano. Pomyślano również o parkingu na samochody osobowe.

Wszystkie drożki wyasfaltowano, podobnie jak uniwersalne boisko do siatkówki, piłki ręcznej i innych gier zespołowych. Przygotowano plac pod namioty i urządzono małą przystań kajakową na pobliskim stawie.

Zadbano także o małą architekturę nie tylko na terenie ośrodka, ale i poza nim. W przyszłym roku obiekt wzbogaci się o dalsze trzy domki campingowe, recepcję, kotłownię, która ogrzeje wszystkie pomieszczenia ośrodka, ponadto zagospodaruje się pobliskie tereny nad Wisłą.

Ośrodek ochabski, który jest chlubą pracowników „Transw”, powstał dzięki ofiarnej, pełnej poświęcenia pracy załogi Bazy nr 1. Ale byli wśród niej i tacy, którzy szczególnie wy-

rażali się przy jego powstaniu. Oprócz wymienionych wcześniej należy wspomnieć o Zygmuncie Niemczyku, który był duszą wszystkich poczyną, o Alfredzie Pukowcu, Augustynie Jarzabskim, Ludwiku Grzonce, Stanisławie Siedzi, Zdzisławie Juszkowiaku, Augustynie Zające i wielu innych, szczególnie zaś kierownikach.

W tym roku po raz pierwszy skorzystali pracownicy Przedsiębiorstwa z ośrodka. Już od maja przyjeżdżano do Ochab na soboty i niedziele. Zaskakującym autobusem dowożono ludzi z miejsc pracy na teren wypoczynku. Latem natomiast organizowano turnusy czasowe. Wykorzystywano ośrodek na organizowanie konferencji, spotkań, spartakiad itp.

Obiekt ośrodka służy nie tylko załozce „Transw”. Gościły w nim dzieci z różnych szkół czarnego Śląska i z naszego powiatu Korzystali również z niego uczestnicy ostatnich międzynarodowych zawodów jeździeckich w Ochabach. Ponadto obiekty sportowe są ogólnodostępne dla wszystkich. Mogli się o tym przekonać ci, którzy przebywali na pobliskim polu namiotowym czy też gościli latem nad brzegiem Wisły.

Ośrodkiem kieruje Helena Sekała. (cz)

W tym roku po raz pierwszy skorzystali pracownicy Przedsiębiorstwa z ośrodka. Już od maja przyjeżdżano do Ochab na soboty i niedziele. Zaskakującym autobusem dowożono ludzi z miejsc pracy na teren wypoczynku. Latem natomiast organizowano turnusy czasowe. Wykorzystywano ośrodek na organizowanie konferencji, spotkań, spartakiad itp.

Obiekt ośrodka służy nie tylko załozce „Transw”. Gościły w nim dzieci z różnych szkół czarnego Śląska i z naszego powiatu Korzystali również z niego uczestnicy ostatnich międzynarodowych zawodów jeździeckich w Ochabach. Ponadto obiekty sportowe są ogólnodostępne dla wszystkich. Mogli się o tym przekonać ci, którzy przebywali na pobliskim polu namiotowym czy też gościli latem nad brzegiem Wisły.

Ośrodkiem kieruje Helena Sekała. (cz)

Ośrodkiem kieruje Helena Sekała. (cz)

Na początek sukcesy

Ostatni sezon był bardzo udany dla szachistów koczońskiego Beskidu. Oba zespoły zdobyły tytuły mistrzowskie i awansowały do klas wyższych. Pierwszy garnitur w tym sezonie gra ze smelnym zwycięstwem, natomiast drugi drużyna Beskidu, występująca w śląskiej klasie A, dotychczas nie doznała porażki.

W pierwszym meczu wyjazdowym zremisowała w Wodzisławiu z tamtejszym Domem Kultury 4:4, a ostatnio pokonała wysoko szachistów Kopalni Bolesław Smiały a Łazisk Górnych w stosunku 6,5:1,5. Partie w tym spotkaniu wygrali: Heczko, Borknia, Rurawa, Krajewski i Trojan, a remisował Podzorski. (cz)

Powstał ZP TKKF

W naszym powiecie istnieją 3 ogniska terenowe TKKF i 30 ognisk zakładowych. Dla koordynacji ich działalności, jak również organizowania wspólnych imprez, powołano do życia Powiatowy Zarząd Towarzystwa Kulturalnego Kultury Fizycznej. Na jego czele stanął znany działacz młodzieżowy Kazimierz Raska. (cz)

SIATKOWKA

DOBRE MECZE NASZYCH DRUŻYN

Jak na razie doskonale spisują się siatkarze KS Cieszyń w rozgrywkach Ligi Okręgowej. W kolejnym swym meczu zmierzyli się z rezerwą I-ligowej Jedności Michałkowice, odnosząc bardzo efektowne zwycięstwo w stosunku 3:1 (19:17, 3:15, 15:2, 15:12).

Bardzo dużo emocji przyniósł pierwszy set, w którym siatkarze cieszyńscy prowadzili już 14:9, aby z kolei doprowadzić do stanu 14:15 i wygrać ostatecznie 19:17. Drugi set był bez emocji i przyniósł łatwe zwycięstwo „Jedności” 15:3. Trzeci natomiast był podobny do drugiego seta, z tą jednak różnicą, że wygrali go nasi siatkarze.

W czwartym secie, bardzo ciekawym, podopieczni trenera Walczaka rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść.

Całe spotkanie trwało 2 godziny i dostarczyło licznie zebranej publiczności wiele emocji. Nasi chłopcy zagrali bez Suchonia, ale zwyciężyli i Nowotarakiem.

Również Olimpia Golezów wygrała swój pojedynek z AZS Gliwice 3:0 (15:10, 15:13, 16:14). W spotkaniu tym wyróżnił się Zbigniew Gruszczyński i Mirosław Polak. W kolejnych meczach mistrzowskich KS Cieszyń grał z AZS Gliwice, a Olimpia Golezów z rezerwą Piłkarskim Miłowice. Oba pojedynki miały niezwykle ciekawy przebieg. KS Cieszyń wygrał swój

mecz 3:2 a Olimpia doznała porażki 2:3. (cz)

DRUGIE ZWYCIĘSTWO

W dniu 5 bm. w hali sportowej Powiatowego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Kamieniu koło Rybnika rozegrane zostały ćwierćfinały piłki siatkowej o Puchar CRZZ.

Organizatorzy turnieju: Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Rybniku, Wodzisławiu i Cieszyńie dobrze przygotowali imprezę. Uczestniczyli w ćwierćfinałach piłki siatkowej zwycięskie drużyny turniejów powiatowych z Rybnika i Cieszyńa, drużyny męskie Kopalni „Knurow” i Cementowni Golezów oraz dwie drużyny żeńskie - Kopalni „Jankowice” (pow. rybnicki) i Filii Uniwersytetu Śląskiego z Cieszyńa.

Po zaciętej walce męska drużyna z Kopalni siatkowej z Cementowni Golezów pokonała zdecydowanie drugą siatkarkę z Kopalni „Knurow” 2:0. W ćwierćfinale kobiet siatkarki Kopalni „Jankowice” odniosły zdecydowane zwycięstwo nad drużyną Filii Uniwersytetu Śląskiego z Cieszyńa w stosunku 0:2.

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

piłka nożna

KLASA - A

Przedostatnia kolejka spotkań mistrzowskich była raczej pomyślna dla naszych zespołów. Ustronńska kuźnia po jednym meczu pokonała rezerwę BKS Bielsko 1:0 (0:0), zdobywając zwycięską bramkę ze strzału Wolkowicza. Beskid Skoczów wygrał w takim samym stosunku (1:0) z Elektrostalą Czechowice. Jedyną bramkę strzelił dla gospodarzy Andrzej Foltyn. Derby pojedynek pomiędzy Wicher Kaczyce a Orlim Zabłocie zakończył się remisem 1:1 (1:1). Bramkę dla gospodarzy strzelił Henryk Tomala a dla gości Władysław Bukowski. Wisła Strumięń uległa w Czechowicach rezerwie Walcowników 1:2.

W pozostałych meczach padły następujące wyniki: GKS Pniówek - LZS Komorowice 2:1, BBTS 2 Bielsko - LZS Bojszowy 1:0, Górnik Czechowice - Iskra Pszczyna 1:0.

1. Górnik Czechowice	12	17	29:9
2. BBTS 2 Bielsko	12	17	29:12
3. BKS 2 Bielsko	12	15	17:5
4. GKS Pniówek	12	15	23:15
5. Iskra Pszczyna	12	14	13:8
6. Kuźnia Ustronia	12	12	17:15
7. Beskid Skoczów	12	13	20:15
8. Wisła Strumięń	12	13	10:8
9. LZS Bojszowy	12	11	12:13
10. Elektrostal	12	9	14:17
11. Walcownia 2	12	8	8:23
12. Wicher Kaczyce	12	8	14:38
13. LZS Komorowice	12	7	11:22
14. Orzeł Zabłocie	12	7	12:33

KLASA - B

Również piłkarze klasy B w najbliższą niedzielę kończą mistrzowskie boje. Nadal na czele tabeli znajduje się Olza Pogwizdów, która w niedzielnym odniosła kolejne zwycięstwo nad LZS Kończyce Rudnik 5:1. Bramki dla Olzy strzelił: Pawlik - 2, Lesze, Józef Zurek i Coghon po jednym.

W pozostałych meczach padły następujące wyniki: Byskawica Drogomyśl - Beskid Brenna 2:2, LZS Kończyce Małe - Spółnia Marklowe 2:3, Olimpia Golezów - Kolejny Zbrydydowice 1:1, LZS Słomardz - KS z Cieszyń 2:2, LZS Bąków - LZS Nierodzim 2:1, Beskid 2 Skoczów - LZS Pruchna 3:0 wo.

1. Olza Pogwizdów	12	18	31:23
2. KS 2 Cieszyń	12	17	35:11
3. Spółnia Marki	12	17	34:14
4. LZS Nierodzim	12	15	29:20
5. LZS Drogomyśl	12	14	34:22
6. LZS Bąków	12	14	22:22
7. LZS Kończyce M.	12	13	19:15
8. Olimpia Golezów	12	11	22:30
9. Beskid Brenna	12	10	26:11
10. Beskid 2 Skoczów	12	9	16:27
11. LZS Pruchna	12	9	13:36
12. LZS Zbrydydowice	12	8	21:30
13. LZS Słomardz	12	8	21:34
14. LZS Kończyce R.	12	7	19:31

(cz)

mecz 3:2 a Olimpia doznała porażki 2:3. (cz)

Organizatorzy turnieju: Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Rybniku, Wodzisławiu i Cieszyńie dobrze przygotowali imprezę. Uczestniczyli w ćwierćfinałach piłki siatkowej zwycięskie drużyny turniejów powiatowych z Rybnika i Cieszyńa, drużyny męskie Kopalni „Knurow” i Cementowni Golezów oraz dwie drużyny żeńskie - Kopalni „Jankowice” (pow. rybnicki) i Filii Uniwersytetu Śląskiego z Cieszyńa.

Po zaciętej walce męska drużyna z Kopalni siatkowej z Cementowni Golezów pokonała zdecydowanie drugą siatkarkę z Kopalni „Knurow” 2:0. W ćwierćfinale kobiet siatkarki Kopalni „Jankowice” odniosły zdecydowane zwycięstwo nad drużyną Filii Uniwersytetu Śląskiego z Cieszyńa w stosunku 0:2.

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z pow. rybnickiego i bielskiego. (sc)

W półfinałach piłki siatkowej o Puchar CRZZ, które odbędą się pod koniec listopada br. w Cieszyńie, zmierzą się drużyny męskie - siatkarze Cementowni Golezów, Przedsiębiorstwa Budowy Szybów z Bytomia oraz Bielska-Białej. W półfinałach spotkają się również siatkarze z



ZŁOTE GODY

Złoty jubileusz 50-lecia po-
zycia małżeńskiego obcho-
dzili niedawno Bernarda i
Adam Bogdanowiczowie z
Cieszyna.

Adam Bogdanowicz, były
powstaniec śląski, uczestnik
kampanii wrześniowej, brał
po wyzwoleniu udział w
walkach z bandami i reak-
cyjnym podziemiem. Długo-

letni pracownik MRN. Wy-
różniony odznaczeniami woj-
skowymi i państwowymi.
Bernarda Bogdanowicz, ser-
cem oddana dzieciom i wnukom,
przez całe życie zajmo-
wała się domem.

Zacni jubileaci wychowali 3
córek i 2 synów oraz docze-
kali się 8 wnuków i jednego
prawnuka. (cz)

PRASA WOJEWÓDZKA
lansuje od dłuższego
czasu termin „Podbe-
skidzie”, odmieniając
go na wszelkie sposoby i w
różnym używając znaczeniu.
Bo istotnie: co ów termin o-
znacza?

Beskid, czego uczy geo-
grafia, to północna, wcale
rozległa część Karpat, roz-
ciągająca się na przestrzeni
około sześćset kilometrów.
Mamy swoje Beskidy my,
ma je Czechosłowacja, pa-
smo ich przylega aż do ra-
dzieckiego Czeremoszu.

Pisząc o Podbeskidziu, pra-
sa katowicka ma niewątpli-
wie na myśli teren rozciąga-
jący się pod Beskidami.
Wolno się domyślać, że cho-
dzi nie o Beskidy Wschod-
nie, lecz Zachodnie.

Ale i to pojęcie zbyt szeroko-
kie, many tu bowiem do
wyboru (poza Beskidem Ślą-
sko-Morawskim, położonym
w CSRS) aż pięć różnych
Beskidów: Śląski, Mały, Wy-
soki, Niski, Średni i Wyspo-
wy.

Sko-
ro nazwa lansowana
jest na Śląsku, chodzi chyba
— hez wdawania się w zbyt-
nie uściślenia — o Beskid
Śląski? Owszem, najczęściej

z ukosa MODA na Podbeskidzie

tak, ale koledzy po piórze
zaliczają do Podbeskidzia
również Żywieckie, które też
leży co prawda pod Beskida-
mi, tyle że Żywieckimi, a te
stanowią część Beskidów
Wysokich a nie Śląskich.

A zatem jaki region mają
dziennikarze właściwie na
myśli?

„Trybuna Robotnicza” z
dnia 5 hm. przyniosła lako-
niczną informację pt. „Gór-
skie rzeki zostaną uregulo-
wane”, która zaczyna się od
zdania: „Władze administ-
racyjne Podbeskidzia wiele u-
wagi przywiązują do regula-
cji górskich rzek i potoków”.
Bardzo to hudejące, tyle że
jako żywo żadnych władz

Podbeskidzia, w tym admi-
nistracyjnych, nie było i nie
ma.

Z dalszego ciągu informa-
cji wynika zresztą niebzie,
że chodzi nie o żadne Pod-
beskidzie, lecz o sąsiedni po-
wiat bielsko-bialski, który
TR wymienia zresztą wprost:
„...w samym pow. bielskim
(Białą pominięto zapewne ze
względu na brak miejsca)
znajduje się ok. 300 km rzek
i potoków...”. Niech sobie bę-
dzie, tylko czy cały powiat
bielsko-bialski to Podbeski-
dzie? Czy część tego powiatu
to aby nie Beskidy?

I dalej — skoro używa się
wymienne terminów: po-
wiat bielsko-bialski i Podbe-
skidzie, jakim cudem znala-
zy się w te informacje
nazwy Wisły i Brennicy?
Czyżby rzeki te zmieniły o-
statnio bieg? „Znaczące na-
łady przeznaczono również
pisać „Trybuna” — na
dalszą regulację Soły, Wisty,
Koszary i Brennicy”.

Kto przeznaczył? Władze
Podbeskidzia? Jeśli uwzględ-
nić, że władz takich nie ma,
można się zaniepokoić o e-
fekty owej regulacji...
R. D.



W zajezdni autobusów cieszyńskiego Oddziału PKS: co-
dzienna kosmetyka autokarów przed wyruszeniem na tra-
sę. Myjnia autobusów wykonana własnym sumptem służby
technicznej. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

V TARGI STAROCI za niecały miesiąc

Ustalony już został ter-
min V cieszyńskich Tar-
gów Staroci, które odbędą
się dnia 8 grudnia (nie-
działa) w sali Zakładów
Elektro - Maszynowych
CELMA, przy ul. 1 Maja
22.

Tradycyjnie ta ciesząca
się dużą popularnością i
znana w całym kraju im-
preza odbywać się będzie
pod patronatem „GŁOSU
ZIEMI CIESZYŃSKIEJ”.

W tym samym dniu, po
zakończeniu Targów, odbę-
dzie się i zebranie sprawo-
zdawczo-wyborcze człon-

ków Cieszyńskiego Klubu
Hobbystów. Upiękną bo-
wlem dwa lata od założe-
nia Klubu a tym samym
mija kadencja wybranej
Rady Klubu.

Natomiast za tydzień,
dnia 19 hm. o godz. 17 w
Płwnicy Muzeum (przy ul.
Regera 6 w Cieszynie), od-
będą się comiesięczne mi-
ni-targi a po ich zakończe-
niu omówione zostaną
sprawy organizacyjne, zwi-
ązane z przygotowaniem
V Targów Staroci oraz ze-
braniem ogólnym członków
Cieszyńskiego Klubu Hob-
bystów. (k)



Kuchnia zakładowej stołówki pracowników węzła PKP
w Żebrzydowicach. Przyrządza się tu smaczne potrawy,
o co dba fachowy personel. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Z NASZEGO archiwum

Dziś Wisła na początku na-
stępnego stulecia. Obok: jeden
z pierwszych pensjonatów,
który powstał opodal „Oazy”,
poniżej: zabudowanie gospo-
darze tzw. „Zameczku” na
Kubalonie, które niegdyś
spełniały funkcję pałacyku
myśliwskiego. ● Reproduk-
cje wykonał Tadeusz Kopo-
czek. ● W poprzednim nu-
merze ponownie przedstawio-
ne zostały archiwalne zdjęcia
starego Cieszyna, za co Czy-
telników serdecznie przepra-
szamy.



JEST TAKI KLUB...

O roli i zadaniach, jakie
mają spełniać kluby „Ruch”
i kluby młodego rolnika, na-
pisano wiele artykułów. Nie
zachodzi potrzeba wzajem-
nego udawadniania sobie, że
takie placówki są szczególnie
na wsi cieszyńskiej potrzeb-
ne.

Taki klub uruchomiono kil-
ka lat temu, Panie Redakto-
rze, w Górkach Wielkich.
Urządziła go Gmina Spół-
dzielnia w Brennej, wyposa-
zyła w niezbędny sprzęt i
gry świetlicowe. Można więc
było podczas długich jesien-
no-zimowych wieczorów wy-
pić „małą czarną”, posłuchać
radia i muzyki z płyt.

Jednak z biegiem lat wy-
posażenie ulegało zużyciu,
piec ogrzewczy nie nadaje
się do opalania, a ściany
wnetrza aż proszą się o pę-
dzel i farbę.

Zimno tu i smutnie, na
sam widok strach ogarnia.
Do władz powiatowych wę-
drują sprawozdania, że życie
kulturalno-oświatowe się roz-
wija, ale mijają miesiące i
lata, a Zarząd GS nie trosz-
czy się o swoją placówkę.

Górecka młodzież zrzęzo-
na na ZSMW postanowiła nie
ogładać się na pomoc władz
GS. Zdecydowała, że klub
wymaluje i wyremontuje sa-
ma. Ale o dziwo! Zabrano-
no jej „rządzić się” w klubie.
Oświadczone wręcz: „prze-
cież to nie wasza placówka!”
My tu jesteśmy gospodarza-
mi!”

Formalnie oczywiście tak.
Bardzo kiepscy to jednak
gospodarze!...

Pozostaje z szacunkiem
JAN POKRZYWKA

WSPÓŁPRACA dzieci czeskich i polskich

Dzieci czeskie z Klubu
„Niedźwiedzie” przy Szkole
Podstawowej w Paskowie
(Morawy) nawiązały stałą
współpracę z Kołem Ligi O-
chrony Przyrody w Szkole
Podstawowej im. Janusza
Korczaka w Cieszynie. Po-
stanowiono wymieniać do-

świadczenia, informować się
wzajemnie o osiągnięciach i
przełamywanych trudno-
ściach, a nadto w przyszłości
organizować wspólne wycie-
czki do rezerwatów przyro-
dy po obu stronach granicy.
(x)

KRZYŻÓWKI

POZIOMO: 1. nazwa naj-
większego zakładu w naszym
powiecie, 5. po zjeździe zboża, 9.
inicjały narciarki, której imie-
niem nazwano jeden z memo-
riałów, 10. meksykańska byli-
na z rodziny amarylkowatych,
11. pokrywa, 12. dział o pia-
sach, 13. roślina, 14. waga
czakowania, 17. pierwiastek
ciemniczny, 20. należał do roz-
rywki umysłowych, 21. spie-
trza woda, 23. imię znanego
włoskiego śpiewaka, 24. małe
Anny, 25. kapitan „Nautilusa”,
26. roślina na weselnym
wianek, 29. towarzyszy przygód
Bastia i Nel, 31. niepostrzeżona
pozostałość, 33. imię żeńskie
zdrobnie, 35. samochód, 39.
kieszk, 38. uznawany jest za
jednego z najwybitniejszych
autorów i wykonawców pieśni
protestu, 40. mieszkaniec An-
kary, 41. inicjały autora książ-
ki pt. „Wątkowicz krzepi”,
42. przewodniczący Komitetu
Wykonawczego Organizacji
Wyzwolenia Palestyny, 43.
długo czekała na Filona.

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

gli, 32. rasa psa, 34. w segre-
gatorze, 37. wejście piłki poza
obrub pola gry, 39. angielska
miara powierzchni.

Rozwiązania należy nadsyłać
wyłącznie na kartkach poczo-
wych do dnia 19 listopada br.
(decyduje data stempla poczo-
towego) pod adresem: Redak-
cja „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃ-
SKIEJ” Mennicza 10, 43-400
Cieszyn.

Pomiędzy Czytelników, któ-
rzy w wyznaczonym terminie
nadesłali prawidłowe rozwiąza-
nia, rozdajemy nagrody
książkowe.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
Z NUMERU 43/990**
gazeta, talent, katoda, ma-
kata, skapit, taryfa, lawina,
wakana, panama, plipeta, ży-
rant, niecka, Tresna, narada,
orator.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
Z NUMERU 44/991**
PIONOWO: pierzyna, arka-
na, Narwik, ametysty, kocia-
ca, ogniki, elektronika, inżyni-
erski, sztuka, klasa, nerwy,
napłewek, storka, ananasy,
skarbiec, Artemida, Skalka,
kawior.

NAGRODY KSIĄŻKOWE
Za prawidłowe rozwiązanie
krzyżówki z numeru 42/988 na-
grode wylosowała Irena Supik
z Żamark, z numeru 43/990
Zbyszek Strzyja z Cieszyna o-
raz z numeru 44/991 Janusz
Walica z Cieszyna. Nagrody
wysyłamy pocztą.

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

POZIOMO: 1. roślina na na-
szych polach i „przeszkadz”
rolnikom, 2. znany angielski
producent taśm magnetofono-
wych, 3. obcy element języko-
wy wprowadzony w naszemu
kraju w XVII i XVIII w., 4.
grecki rynek, 5. kuliznowa, 6.
dowcip, 7. podziałka, 8. prawy
dopływ Wagu, 12. składnik ga-
zu ziemnego, 14. należał do
nauc świąt, 16. śpiewający
salwator, 19. następuje po Je-
sien, 10. elektroda, 22. morze
dla Włocha, 27. bożyszcze, 28.
tworzą ją komórki, 28. nie o-
rzał, 30. pnie się w dżun-

99. To był chłop

WE ZWARDONIU, na
niestrzeżonym prze-
jeździe kolejowym,
były co chwila fakty wypad-
ki. To przejechało człowieka,
to krowy, to gęsi, kury. No
jako na niestrzeżonym prze-
jeździe.

Roz też przejechało kro-
wym. Pozbył się wszystko
mięso, jyny kasek wymy-
nia zostało z jednym strzi-
kym na tym torze kolejo-
wym. A krowie, marasu —
szkoda gwarzi! I idą też ta-
kie dwie stare babki w oku-
lorach. Przechodzą przez ty-
tory, a tu całe kałuże krwi-
e.

— Kogóż też przejecha-
ło? — pyta się ta jedna.
A drugo dziubia do tego
wymylnia.

— Chłopa — pado — dyć
to jeszcze widac.

100. Nie przedowej
miedźwiedzia

POSZEŁ SE ROZ CHŁOP
do lasa raubezikować.
Kłasi tych raubezików
było podnie. To se za-
jęzka zastrzeżili, to sarnym
— co się dało. A tym se po-
szel z kamratym, coby mu
napięli. Tóž jedyn se sta-
nił, a drugi jyny „he-he,
he-he, he-he!”. A jak leci-
ł, toż jyny był Leclata
sarna — beł!

Już tego mieli postrzylane
kupa, naroz idzie miedź-
widy. Co tu teraz? Okrop-
nie się zlekł — tak tym, co
młot flintym, jak tym, co mu
napięli. Tym, co młot flin-
tym, legnł na ziym; udo-
woł, że je młotym. Bo sno ci
młotowego se już miedź-
widy nie chyto.

A tym drugi wyszel na
jednym. Miedźwidy prziseł
ku tymu na ziym, wóńto,
wóńto, posturzuje do niego
pyaskim, grzebie nogami, a
tym ani nie wydychoł. Tóž
miedźwidy se myślił, że je
młotym, zebrol się i poszeł.

Jak to tym na tym buku
uwidził, tak słoł i pyto się:

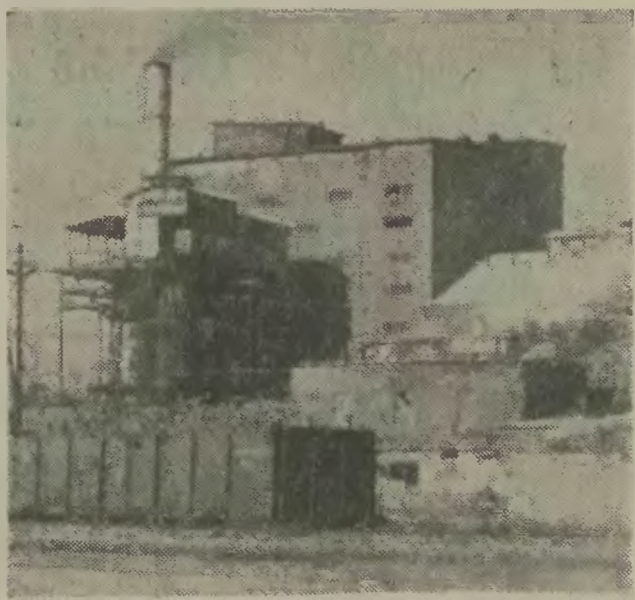
● Nowe asortymenty produkcji ● Inwestycje wartości 37 mln złotych ● Przygotowania do dalszej modernizacji zakładu

150 ton cukru dziennie z chybskiej Cukrowni

PODOBNIĘ Jak inne cukrownie w kraju również chybska „stareuszka”, rozpoczęła tegoroczną „słodką” kampanię z trzytygodniowym opóźnieniem. Zamiast 25 września, rozpoczęła ją dopiero 19 października. Jak wiadomo wpłynęły na to fatalne warunki atmosferyczne, które uniemożliwiły rolnikom mechaniczny zbiór buraków.

Obecnie cukrownia pracuje na pełnych obrotach. Zapasy buraków zgromadzonych na składowiskach zakładu wystarczą na 9 dni. Planuje się, że do 20 bm akcja zostanie zakończona. Buraki „spływają” do Chybi w większości transportem kolejowym, tylko z pobliskich miejscowości samochodami i

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Na pełnych obrotach pracuje chybska Cukrownia, przerabiając buraki na cukier. ● Fot.: Paweł Czupryna

Centrala automatyczna dla Goleszowa

Jak nas poinformował Urząd Telekomunikacyjny w Cieszynie, ostatnio telefoniczną centralę automatyczną o pojemności 200 numerów otrzymał Goleszów.

Abonent centrali posiadają obecnie numery trzyzłotkowe. Wszystkie rozpoczynają się od dwójki. A zatem abonent z dotychczasowym numerem 12 będzie teraz osiągał po wykreśleniu numeru 212, abonent z uprzed-

nim numerem 33 będzie miał nowy numer 233 itp.

Wszyscy posiadacze aparatów telefonicznych z Goleszowa mogą uzyskać automatyczne połączenie z abonentami w Cieszynie (numer kierunkowy 6) i Ustroniu (numer kierunkowy 7).

Rozmowy są notowane automatycznie przez licznik abonentów, który oblicza koszt za każdą 30 sekund. (d)

Nowe władze cieszyńskiego Koła ZPP

W dniu 11 bm. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze cieszyńskiego Koła Związku Prawników Polskich, zrzeszającego w swych szeregach około 70 członków.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że organizacja ta może poszczycić się poważnymi osiągnięciami, szczególnie w zakresie popularyzacji prawa oraz działalności organów sprawiedliwości i organów ścigania, jak również bezpłatnego udzielania porad prawnych, współpracy ze szkołami, zakładami pracy i różnymi

organizacjami społecznymi jak: Liga Kobiet, ZBoWiD itp.

Po zaakceptowaniu przez walne zebranie działalności ustępującego zarządu przystąpiono do wyborów, w wyniku których w skład nowego zarządu weszli: prezes Sądu — mgr Jan Brożek, sędzią — mgr Maria Bałon, asesor — mgr Julia Gańca, adwokat — dr Jerzy Słucki, notariusz — mgr Jan Smolny, prokurator — mgr Czesław Rutkowski i radca prawny — mgr Henryk Zaleski. (les)

KONKURS na najładniejszy ogródek rozstrzygnięty

Jak już informowaliśmy, w najbliższą niedzielę, dnia 24 bm., odbędzie się o godzinie 14.00, w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Cieszynie uroczystość podsumowania konkursu na najładniejszy ogródek przy domowej, którego organizatorami byli: Oddział Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa oraz Redakcja naszego pisma.

Na program uroczystości złożyła się: prelekcja o uprawie przydomowych ogródków kwiatowych, pokaz ikebany jesienno-zimowej przygotowany przez Zarząd Zieloni Miejskiej oraz ogłoszenie wyników konkursu. Zwycięzcy otrzymają nagrody rzeczowe i dyplomy, zaś wszyscy uczestnicy pamiątkowe plakietki. (d)



Z CYKLU „NASZE DZIECI”: 7-miesięczny Marek Żyła z Brzostkowi.

TYGODNIK ● NAKŁAD 23.650 ● CENA 1 ZŁ



ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 47 (964) ● 19 — 25 LISTOPADA 1974 R. ● ROK XX

● TERENY BUDOWLANE DLA MIESZKAŃCÓW ● CENTRALNY OŚRODEK USŁUGOWY ● DZIELNICE WZASOWE ● ROZBUDOWA UKŁADU KOMUNIKACYJNEGO ● HOTEL, DOMY: WYCIEZKOWY I TURYSTY ORAZ CAMPINGI ● SIEĆ, KANALIZACYJNA I WODOCIĄGOWA ● ZBIORNIKI WODNE.

Plan zagospodarowania Brennej zatwierdzony

W dniu 7 bm. członek Rady Państwa, wojewoda katowicki gen. Jerzy ZIĘTEK zatwierdził przy udziale władz naszego powiatu i gminy Brenna zaktualizowany plan ogólny zagospodarowania przestrzennego gminy BRENNA.

Aktualizacja planu polegała m. in. na wyznaczeniu terenów mieszkaniowych dla miejscowej ludności, centralnego ośrodka usługowego gminy oraz nowych dzielnic wczasowych dla ok. 4 tys. osób.

Zostały również określone potrzeby i kierunki rozbudowy układu komunikacyjnego. Ponadto wyznaczono lokalizację: domu wycieczkowego, hotelu turystycznego, domu turysty oraz campingów kategorii I i II, które to obiekty złożą się na ogólnodostępną bazę turystyczną. Główną intencją planu jest ochrona naturalnego środowiska przyrodniczego. Połącza to za sobą m. in. konieczność zbudowania sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, ograniczenie eksploatacji kamieniołomów, zalesienia ponad 100 ha terenów oraz likwidację tzw. ośrodków campingowych, degradujących walory przyrodnicze i estetyczne Brennej.

Celem zrównoważenia bilansu wodnego tego regionu przewidziano budowę dwu zbiorników wodnych, a mianowicie na Brennej i Leśnicy. Ten ostatni stanowić będzie źródło wody pitnej, zapewniające zaopatrzenie w wodę całej gminy, a nawet okolicznych miejscowości. Zatwierdzony plan ogólny zagospodarowania przestrzennego stwarza zatem Brennej szansę awansowania do rangi ośrodka wczasowo-turystycznego o znaczeniu nie tylko regionalnym, ale nawet ogólnokrajowym.

Plan został opracowany w Oddziale do Spraw Planowania i Projektowania Miast i Wsi BKKB w Katowicach — przez zespół urbanistów Pracowni Bielsko-Bialskiego Okręgu Przemysłowego pod kierunkiem mgr inż. arch. Marka Tomaszewskiego. (d)

Program rozwoju rolnictwa do roku 1990 uchwalilo Plenum KP PZPR

W ubiegłą sobotę, dnia 16 bm., obradowało Plenum Komitetu Powiatowego PZPR, w którym wzięli również udział: zastępca kierownika Wydziału Rolnego KW Tadeusz Czapała, dyrektor Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach Bolesław Nowosad oraz kierownictwo PK ZSL z Janem Husarem.

Zasadniczym tematem obrad było omówienie kierunków rozwoju cieszyńskiego rolnictwa i gospodarki żywieniowej w latach 1976 — 1990. Referat Egzekutywy na ten temat wygłosił sekretarz KP Stanisław Ząbek (omówienie w artykule „Po pierwsze: żeby rodzina” na str. 3), po czym rozwinęła się dyskusja. Zabierali w niej głos: Emanuel Mikołajczyk, Władysław Pustowska, Stanisław Stróż, Bronisław Sobanowski, Irena Bączek, Karol Wądołny, Jan Milech, Ferdynand Kowol, Karol Węglarz, Jan Zabawski, Gabriel

Sztwiliński, Tadeusz Lipka i Stanisław Łuczkiwicz. Wystąpił również dyrektor Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego Bolesław Nowosad. Mówca podkreślił, że najważniejszym zadaniem, w świetle uchwały XV Plenum KC, jest obecnie intensyfikacja produkcji, natomiast własność warsztatu rolnego stanowi sprawę drugorzędna. Powiat cieszyński uzyskuje w dziedzinie rolnictwa dobre wyniki, ale przychodzi jej oplać ciężką pracę. Wynika to m. in. z rozdrobnienia gospodarstw.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

JUBILEUSZ dyr. B. Czumy

W dniu 15 bm. minęło 25 lat od objęcia przez Bronisława Czumę funkcji dyrektora naczelnego obecnego Zakładu Elektro-Maszynowych CELMA. Tego rodzaju stażem nie może się poszczycić żaden dyrektor w cieszyńskim regionie.

Pod kierownictwem B. Czumy CELMA przeżyła najbujniejszy okres w swojej historii. Dzięki olbrzymim środkom inwestycyjnym wyrósł potężny zakład, którego produkcja wnosząca wkład w gospodarkę wielkoprzemysłowego Śląska, a znane z wysokiej jakości wyroby fabryki znajdującej się w Cieszynie, przetrwały w trudnych warunkach.

Dyrektor Czuma jest całym działaczem partyjnym i gospodarczym. Pełni m. in. funkcję członka Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR, zastępcy przewodniczącego MRN w Cieszynie i przewodniczącego Zarządu Powiatowego TPPR.

Do licznych gratulacji, które napłynęły na ręce Jubilata — dołączamy własne i naszych Czytelników.

Hala sportowa stanie w Chybiu

W ciągu najbliższych lat sportowcy z Chybi otrzymają piękną halę sportową. Obiekt ten, który ma kosztować około 7 mln złotych, stanie w pobliżu boiska miejscowego „Cukrownika”.

Dotychczas ogrodzone i uzbudowane teren oraz zgromadzone części potrzebne materiały budowlane. Okazały projekt opracowali architekci z Katowic. Hala sportowa z pełnym zapleczem będzie budowana systemem gospodarczym, przy wydatnej pomocy chybickich zakładów pracy i instytucji.

Z obiektu tego będą korzystać nie tylko sportowcy, ale również młodzież ze wszystkich szkół gminy Chybi. (cz)

W samym tylko Cieszynie zarejestrowanych jest aktualnie ponad 1.500 samochodów osobowych, blisko 800 ciężarowych, prawie 1.100 motocykli i niespełna 90 ciągników.

W bieżącym roku przybyło w Cieszynie (do końca września) 180 prywatnych samochodów osobowych, 11 ciężarowych, 47 motocykli i 6 traktorów.

Najwięcej kursuje po naszych drogach „syrenki”, „fiatów 125 p” i „skód”. Blisko 20 Cieszyńskich prowadzi „fiatów 126 p”.

Podobnie wygląda sytuacja w powiecie, gdzie zarejestrowanych jest 3329 samo-

Najbardziej popularne „syrenki” i „fiaty”

Wkracamy w erę masowej motoryzacji

Z roku na rok przybywa na naszych szosach samochodów. Najlepiej wiedzą o tym ośrodki szkoleniowe PZM i LOK, które szkoła coraz więcej kierowców, oraz Referat Komunikacji Urzędu Miejskiego i Powiatowego w Cieszynie, które rejestrują nowe pojazdy.

W samym tylko Cieszynie zarejestrowanych jest aktualnie ponad 1.500 samochodów osobowych, blisko 800 ciężarowych, prawie 1.100 motocykli i niespełna 90 ciągników.

W bieżącym roku przybyło w Cieszynie (do końca września) 180 prywatnych samochodów osobowych, 11 ciężarowych, 47 motocykli i 6 traktorów.

Najwięcej kursuje po naszych drogach „syrenki”, „fiatów 125 p” i „skód”. Blisko 20 Cieszyńskich prowadzi „fiatów 126 p”.

Podobnie wygląda sytuacja w powiecie, gdzie zarejestrowanych jest 3329 samo-



Sprawnie przebiega budowa nowoczesnej wylegarni karpia w Golyszu. ● Fot.: Paweł Czupryna

Jedna z pierwszych w Europie basenowa wylegarnia karpia w Gołyszu

Koszt 12 milionów złotych budowana jest w Zakładzie Doświadczalnym Polskiej Akademii Nauk w Gołyszu basenowa wylegarnia karpia. Jest to jedna z pierwszych tego typu inwestycji w Europie. Służać ona będzie nie tylko do wylęgu karpia, ale i ryb roślinożernych jak amur i tolpyga.

Roboty przy budowie tego obiektu rozpoczęto w kwietniu br. W grudniu przyszłego roku wylegarnia ma być gotowa i produkować ponad 50 mln wylęg. Korzysta z niej będzie nie tylko miejscowy zakład PAN, ale również inne gospodarstwa.

Na drugim piętrze budynku wylegarni znajdować się

będą laboratoria i pracownie naukowe. Roboty prowadziła ekipa budowlana pod kier. Franciszka Cieślara.

Ta sama brygada rozpoczęła w roku przyszłym budowę innych obiektów w Zakładzie Doświadczalnym, m. in. hall do przemysłowego wychowu i tuczu ryb, centralnej kotłowni, która ogrzeje wszystkie budynki gospodarstwa, oczyszczalni ścieków, a potem świetlicę z kawiarnią i 4 budynków mieszkalnych dla pracowników PAN.

Z pomocą przychodził bielski PBH, który wypożyczył ekipie sprzęt i maszyny budowlane. (cz)

Kompanio sprawozdawczo wyborcza PZPR wkracza w fazę konferencji

TEGOROCZNĄ KAMPANIĘ sprawozdawczą wyborczą PZPR rozpoczęły zebrania w grupach partyjnych, które odbywały się w dniach 20. IX — 5. X. Łącznie przeprowadzono je w 246 grupach, przy wysokiej frekwencji. W dyskusji zabrala głos jedna trzecia członków.

W październiku przeprowadzono wybory w 70 OOP z 15 zakładów pracy. Frekwencja przekraczała 80, a niekiedy sięgała 95 proc. Mniej więcej połowa wybranych do władz oddziałowych organizacji pełni tę funkcję po raz pierwszy.

Zebrania w POP rozpoczęły się 10. X., a zakończyła 30 bm. Dotychczas przeprowadzono kampanię w 137 podstawowych organizacjach. Frekwencja jest podobna jak

w OOP, zaś w dyskusji zabralo głos ponad 40 proc. obywateli. Władze POP zostały poważnie odmłodzone.

Odbyte już zebrania cechowały się dobrą atmosferą, sprzyjającą krytycyzmowi, jak również troską o pełną realizację programu partii. W CELMIE np. dyskusja koncentrowała się głównie na sprawach jakości produk-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

W górach pracują pługi odśnieżne

Pogoda ostatnich kilku dni nie daje powodu do narzekania. Jeden dzień jednak wszystko może zmienić, tym bardziej, że ranki i wieczory są chłodne. Spodziewać się zatem należy, zwłaszcza w górach, dalszych opadów śniegu.

Obecnie śnieg utrzymuje się w wyższych partiach

szczytów i po ich północnej stronie. W Włście-Czarnem np. jest 20 cm śniegu, na Kubalonce 30, tyleż samo na Stębowie, 1 metr na Baraniej, około 5 cm na szczytach Istebnej i nieco mniej w Brennej.

Służby gminne tych miejscowości przystąpiły już do odśnieżania. (je)



Pamiątkowy Medal

na odbudowę Zamku Warszawskiego

Niedawno deszcz z inicjatywy Komendy Hufca ZHP do wybiecia pamiątkowego medalu, związanego z odbudową Zamku Warszawskiego.

Autorem projektu był Rudolf Fober, a wykonawcą matrycy Antoni Palica. Medale wykonali Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego oraz CELMA. Nabywcami medalu są szkolne drużyny harcerskie oraz osoby indywidualne. Pieniądze zebrane w ten sposób zostaną uroczyście przekazane władzom miejskim w Warszawie na odbudowę Zamku.

Pierwszym nabywcami medalu są: Szkoła Podstawowa nr 4 z Cieszyna oraz Rudolf Rusznik i Bronisław Czuma. (j)

NOTATNIKA REPORTERA

PRZEKROCZYLI PLAN KONTRAKTACJI

Sprawnie przebiega w gminie Strumień kontraktacja trzody chlewniej i bydła. Na plan 3100 sztuk trzody zakontraktowano 3387 sztuk, zaś na plan 323 sztuk bydła — 370 sztuk.

W akcji tej przodują: Paweł Brańsztyk, Edward Hadas i Jan Kuboszek z Pruchnej, Jan Gabryś z Drogomyśla, Czesław Janik, Jan Francuz i Jan Plechaczek z Zabłocia, Joanna Wantulok ze Strumienia oraz Jan Jędrzej Mrowcowie z Bakowa.

POSEŁ PRZYJMUJE

Poseł na Sejm Emanuel Mikolajczyk przyjmował skargi i wnioski Obywateli w piątek, po 15 każdego miesiąca, w godzinach od 9 do 12 w Urzędzie Powiatowym w Cieszynie, Ulica Kochanowskiego 4, pok. 18.

POWSTAŁ MŁODZIEŻOWY OŚRODEK PROPAGANDY

Decyzją Powiatowej Rady FSZMP w Cieszynie, z dniem 9 bm. powołano Powiatowy Młodzieżowy Ośrodek Propagandy. Zadaniem Ośrodka będzie inspirowanie, koordynowanie i nadzorowanie masowego kształcenia członków, prowadzenie działalności placówek politycznego kształcenia aktywów oraz upow-

szczenie materiałów metodyczno-szkoleniowych. Przewodniczącym nowo powstałego ośrodka został Czesław Broda, dyrektor Rejonowego UR ZMS w Cieszynie. (Kar)

MIESZKAŃCY KOWALI WYBUDOWALI DROGĘ

Droga w Kowalach domagała się niezwłocznego remontu. Jej stan poważnie zakłócał ruch kołowy. PKS groził wyłączeniem wsi z tras autobusowych.

Mieszkańcy wsi zdobyli się jednakże na nie lada wysiłek. Korzystając z materiału i sprzętu dostarczonego przez UMIG w Skoczowie, sami położyli dywanik asfaltowy na kilkukilometrowym odcinku drogi. (Il)

PAWILON HANDLOWY DLA POGÓRZA

Pogórze — Las wzbogaciło się ostatnio o nowy geometryczny pawilon spożywczy. Sklep ma duże zaplecze magazynowe i także powierzchnię sprzedażną.

Wraz z obiektem oddano do użytku drogi dojazdowe i plac wyładowniczy. (Il)

WYSTAWY

W ramach VI Przeglądu Filmów Amatorskich w Chyblu czynna będzie wystawa sześciu fotografików: Franciszka i Jana Dwidów, Zbigniewa i Stanisława Szewczyków, Kazimierza Świączka i Mariana Dzięziela. Natomiast od 10-30 listopada czynna jest w klubie Cukrowni Chyble wystawa dorobku kulturalnego i sportowego gminy Chyblskiej, na której prezentuje swoje osiągnięcia Klub Sportowy Cukrowni, Amatorski Klub Filmowy „Kłosa”, sekcja plastyczna oraz zespoły muzyczne.



Nieprzerwanie napływają buraki na składowisko Cukrowni.
• Fot.: Paweł Czupryna

150 ton cukru

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

furmankami. „Chyble” przerobi dodatkowo 35 tys. ton buraków z Cukrowni Przeworskiej i Lubna.

Warunki atmosferyczne sprawiły w tym roku, że zawartość cukru w burakach jest niższa (o około 1,5 proc.).

Obecnie cukrownia produkuje 150 t cukru dziennie, przetwarzając 1300 t buraków. 75 proc. stanowi rafinada gruba, kostka w paczkach kilogramowych i gastronomiczna. Po raz pierwszy równolegle z kampa-

nią produkuje się rafinadę kostkowaną.

W tym roku cukrownia wzbogaciła się o nowoczesny obiekt, w którym produkować się będzie poszukiwany na rynku cukier — puder. Puderownik gotowy jest już prawie w całości, zamontowano nowoczesną aparaturę do importu, trwają jedynie prace związane z montowaniem niektórych urządzeń wentylacyjnych. Inwestycja ta kosztowała 37 mln złotych.

W przyszłości prowadzona będzie dalsza modernizacja zakładu, mająca na celu wprowadzenie postępu technicznego. (cz)

Siedziba dla placówki ORMO

Już ponad 3 lata istnieje w Dębówce placówka ORMO. W ciągu ostatnich kilku miesięcy działalność tej organizacji była nieco słabsza, a to ze względu na wyburzenie starej placówki, która znajdowała się w pobliżu nowo powstającego domu gminnego.

Przed tygodniem debowscy ORMO-owcy otrzymali nowe pomieszczenie, które znajduje się w jednym z lokali posterunku MO. Dzięki staraniom miejscowego komendanta MO st. sierż. Leona Śludarskiego, który ten umówił i zagospodarował. Wybrano nowego dowódcę placówki, którym został Jan Nawrat.

Jednostka liczy 19 członków, i jest drugą działającą na terenie gminy placówką. Podobna istnieje

w Ogródzkiej i skupia w swych szeregach 16 ORMO-owców, którymi kieruje Piotr Głaj. Natomiast komendantem gminnym ORMO jest Leon Wróbel.

Nowo powstała placówka w Dębówce jest czynna dwa razy w tygodniu (środa i sobota) w godzinach od 17 do 21.

Jednostka zamierza nawiązać ścisłą współpracę z miejscowymi szkołami, szczególnie z harcerzami i utworzyć w szkołach w Dębówce, Ogródzkiej i Simeradzu Młodzieżowe Służby Ruchu. Instruktorem ORMO, wspólnie z inspektorem Ruchu Drogowego KP MO szkolili będą młodzież poruszania się po drogach i kierowania ruchem. (cz)

Kampania Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

cji, rytmiki wytwarzania, usprawnienia gospodarki materiałowej. Mówiono również o potrzebie modernizacji parku maszynowego, poprawy organizacji pracy. Postulowano utworzenie w powiecie przedsiębiorstwa budowlanego, co usprawniłoby procesy inwestycyjne i pozwoliło na przyspieszenie tempa budownictwa mieszkaniowego. W trakcie zebrań OOP przyjęto w CELMIE do partii 14 robotników.

Szeroki wachlarz problemów poruszono również w innych przedsiębiorstwach. W FSE TERMIKA domagano się m. in. oszczędniejszego gospodarowania materiałami i surowcami, dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych załogi oraz wzmocnienia dyscypliny pracy.

Ożywiona dyskusja towarzyszyła zebraniom POP wiejskich. W Pogwizdowie i Kończycach Wielkich

krytykowano nieukończenie prac rozpoczętych w ramach czynów społecznych na terenie tych wsi oraz niedoścignięcia w działalności SKR. W Kozakowicach poddano krytyce działalność GS, która dopuściła do zamknięcia sklepu spożywczego akurat w czasie prac ziemnych. Zastanawiano się też nad możliwościami poprawy zaopatrzenia rolników w materiały budowlane.

W dyskusji POP szkolnych domniawiano tematyka związana z reformą systemu oświaty oraz sprawy ideowo-wychowawcze.

Obecnie kampania sprawozdawczo-wyborcza wkracza w nową fazę — odbywają się zebrania łączne małych organizacji partyjnych, a pod koniec listopada rozpoczyna się konferencje zakładowe, gminne i miasteczkowe.

Konferencja powiatowa PZPR odbędzie się z początkiem przyszłego roku, z udziałem 180 delegatów. Dotychczas wybrano 44, w tym 28 robotników. (d)

Posel Jan Szczepański w Cieszynie

W dniach 15-16 bm. przebywał na ziemi cieszyńskiej prof. dr Jan Szczepański — pochodzący z Ustro-
nia, wybitny uczyony polski.

W ubiegły piątek poseł spotkał się z aktywnym społeczno-gospodarczym Cieszynian. Z realizacją zadań gospodarczych w okresie ubiegłych 10 miesięcy zapoznał znakomitych socjologów i uczestników spotkania

sekretarz KP PZPR Zbigniew Król. O sprawach budownictwa i gospodarki komunalnej Cieszyna mówił naczelnik miasta Jan Kulig, a o aktualnych sprawach cieszyńskiego rolnictwa zastępca naczelnika powiatu Gabriel Szwiliński.

Wobec problemów poruszonych w dyskusji ustosunkował się prof. dr Jan Szczepański. (d)

PROGRAM ROZWOJU ROLNICTWA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Stąd znaczenie koncentracji ziemi, i to we wszystkich sektorach.

Plenum przyjęło program rozwoju rolnictwa w latach 1978 — 1990 jako wytyczną do działalności powiatowej organizacji w dziedzinie rolnictwa (omówienie zamieszczamy

na str. 3). Urząd Powiatowy został zobowiązany do opracowania na tej podstawie pięcioletnich planów rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, a urzędy gminne — planów lokalnych.

Bieżące zadania organizacji partyjnych w świetle przyjętej uchwały przedstawił i sekretarz KP Jan Chodura. (d)

Junacy w buraczanej akcji

Junacy ze skoczowskiego Ochotniczego Hufca Pracy mają w swojej gminie dobrą opinię. Gdziekolwiek potrzebna jest pomoc, zjawiają się w komplecie.

W ostatnich dniach pomagali rolnikom indywidualnym w zbiorze buraków cukrowych, rezygnując z czasu wolnego od zajęć. Spóród

40-osobowej grupy junaków wyróżniła się ekipa pracująca pod kierunkiem komendanta Romana Wojtasiewskiego. Junacy sprzątnęli buraki z 1,5 ha.

Nie była to pierwsza ich akcja. W lipcu członkowie OHP pomagali przy żniwach. (Il)

Uniwersytet Robotniczy po sesji jesiennej

Jak już informowaliśmy, w Cieszynie powołany został Rejonowy Uniwersytet Robotniczy ZMS. Jednym z głównych kierunków pracy Uniwersytetu jest prowadzenie dwuletnich kursów przygotowawczych do egzaminów eksternistycznych w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej.

Jak się dowiedzieliśmy od dyrektora placówki — Czesława Brody, 23 października zakończyła się sesja egzaminacyjna z przedmiotów humanistycznych. Przystąpiło do niej 86 słuchaczy. Pomyślnie zdało egzamin 67 osób. Ci, którym się nie powiodło, mogą przystąpić wiosną do egzaminów poprawkowych.

Oceniając egzaminy należy stwierdzić, że słuchacze byli dobrze przygotowani, czego dowodem jest kilkanaście wyróżnień za osiągnięcia bardzo dobrych wyników. Na ten stan rzeczy złożyły się wysokie kwalifikacje pedagogów oraz właściwy program nauczania.

W bież. roku szkolnym Rejonowy UR wprowadza, za zgodą Kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach dwie sesje egzaminacyjne, wiosenną (kwiecień) oraz jesienną (październik).

Obecnie na pierwszym roku uczy się 200 a na drugim 82 słuchaczy rekrutujących się spośród pracowników cieszyńskich zakładów pracy. (Kar)

KRYSTIAN PROHAS, zamieszkały na stałe w Orzesku, cieszyński w swoim środowisku bardzo dobrą opinię. Był wzorowym synem, w zasadzie zawsze stronił od kłótni i nigdy nie utrzymywał kontaktów z elementem chuligańskim lub przestępczym. Ponadto jako uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Jaszkowicach mógł być wzorem dla swych kolegów i w związku z tym korzystał z stypendium w wysokości 60 zł miesięcznie.

W dniu 27. V br. Krystiana Prohasa przyjechał odwiedzić kolega Jan M. Dysponując samochodem ojca odwiedził nie tylko Krystiana Prohasa, ale również znajomego Alfreda S. Jan M. zaczął nakłaniać kolegów do wspólnego wyjazdu na damską Ustronia. Krystian Prohas i Alfred S. przystali na tę propozycję. Na wspólny wyjazd do Ustronia zgodził się również sympiatka Jana M., 21-letnia Cecylia Sz.

W Ustroniu przetrzęsnęli zaparkowali samochód przed jednym z campingów, a następnie udali się na tańce i kolację do „Parkowej”.

Na stoliku obok kurczaków pojawiła się jedna butelka wódki, potem druga i następne.

Mimo że Krystian Prohas i Cecylia Sz. omijali liczne „kolejki”, po północy wszyscy już byli w mniemaniu lub w większym stopniu pod wpływem alkoholu. Około godziny 0.30 Krystian Prohas, Jan M. i Cecylia Sz. udali się do samochodu, z tym że Krystian Prohas usiadł za kierownicą, a sympiatka zjechała z sobą para na tylnym siedzeniu.

Robiąc do Alfreda S. wrócił do samochodu dopiero około godziny 3.00 i usiadł na przednim siedzeniu obok Prohasa.

Spotkanie z PARAGRAFEM

TRAGICZNE SKUTKI lekkoomyślności

Odpoczywali jeszcze przez kilkanaście minut, aż Jan M. wręczając Prohasowi kluczyki do samochodu zadecydował: „Jedź, a ja dożydam towarzysza Cecylii.”

Krystian Prohas nie dał się długo prosić i ruszył z miejsca rozglądając na wszelką i obłąkając w licząc zakręty drogi, szybkość wynoszącą około 10 km/godz.

W czasie pokonywania jednego z zakrętów w Nierodzimiu Jan M. tracił lekko Prohasa w ramie, ten — odwracając się nieznacznie — stracił panowanie nad kierownicą i samochód wpadł w poślizg, uderzył tylną częścią karoserii w betonową barierkę usytuowaną na szosie.

Mimo późnej pory nocnej, znaleźli się naoczni świadkowie zdarzenia i wkrótce na miejscu wypadku zjawili się funkcjonariusze MO oraz dwie karetki ratunkowe, które niefortunnych uczestników nocnej eskapady przewiozły do szpitala w Cieszynie.

Lekkoomyślność młodych ludzi okazała się w swych skutkach tragiczną. Cecylia Sz. w wyniku wstrząsu mózgu, złamań żebra, pęknięcia płuc, wstrząsu i śledziony zmarła tej samej nocy, a jej przyjaciel Jan M., doznawszy złuszczenia mózgu i lic-

nych wylewów krwawych śródczaszkowych — zmarł przed południem.

Wszystkie w tej sprawie dochodzenie ustaliło w sposób jednoznaczny przebieg oraz przyczyny tragicznego w skutkach wypadku drogowego i w dniu 3.VII hr. Krystian Prohas został aresztowany.

Wymieniony, przesłuchiwany jako podejrzan, szczerze przyznał się do zarzucanego mu czynu i przyznał się do zgodności z ustalonym stanem faktycznym.

W ubiegłym miesiącu 18-letni Krystian Prohas stanął przed SADEM POWIATOWYM w Cieszynie pod zarzutem naruszenia zasad bezpieczeństwa na drogach publicznych oraz nieumyślnego spowodowania śmierci dwójki młodych ludzi.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd, przychylił się do wniosku rzecznika oskarżenia publicznego, skazał oskarżonego na 4 lata pozbawienia wolności oraz orzekł wględem niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 10 lat, a ponadto obłożył go kosztami postępowania i opłatą sądową w kwocie 4.200 zł.

Wyrok Sądu i Instancji stał się prawomocny i nie podlega już zaskarżeniu.

HENRYK KALESKI

Pożyteczne współdziałanie

Ostatnio zawarte zostało porozumienie między Zarządem Powiatowym Polskiego Zw. Emerytów i Rencistów a Komitetem Obwodu nr 10 Samorządu Mieszkalców w Cieszynie. Porozumienie przewiduje współpracę obu organizacji w zakresie opieki społecznej, walki z alkoholizmem, akcji turystyczno-wycieczkowej itp. (2)

Chuligani wysiadka!

Około godz. 3 dnia 9 bm. w kawiarni „Pod Jeleniem” w Cieszynie wyszły dwie pary małżonków, które z miejsca zatrzymane zostały przez Andrzeja Hermana (zam. przy pl. Inwalidów wojennych 4 w Cieszynie), jego brata Stanisława oraz Mariusza Halame. Zaczepiani usiłowali signować napastników, rozdzielili się by zdezorientować chuliganów a nawet kryli się po bramach. Trójkę podejrzanych młodzieńców nie dała jednak za wybraną a w końcu Andrzej Herman rzucił się na J. S. uderzając go kilkakrotnie w głowę. Na ten moment nadjechał patrol MO, który zatrzymał napastnika.

Dnia 8 bm. postanowieniem prokuratora powiatowego Andrzeja Hermana został aresztowany. Z do Sądu Powiatowego wpłynęła niebawem oskarżenie o chuligański wybrzyk i dotkliwie pohlidze mieszkańca naszego miasta. (12)

Za wyrazy współczucia, wieniec i udział w pogrzebie drogiego Męsa

śp. Mieczysława GORCZYCY

delegacji Zakładów Gazownictwa, Krewnym, sąsiadom, znajomym oraz pozostałym uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowania składa

ZONA

Za okazane wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty oraz udział w pogrzebie drogiego Męsa

Michała BIAŁOWĄSA

dlugoletniego pracownika FSM Zakładu nr 12 w Skoczowie serdeczne podziękowania składa

ZONA

Za okazane wyrazy współczucia i udział w pogrzebie naszej drogiej Matki, Teściowej, Babki i Prababki

śp. Anny KOHUT

krewnym, sąsiadom z Ustronia i Kozakowic, przyjaciół i znajomym serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Za wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty oraz udział w pogrzebie naszych drogiego Zmarłego

śp. sp. Natalii i Franciszka RYSIÓW

delegacji Elektrometali w Cieszynie, Wydziału Oświaty w Bielsku i Straży Pożarnej w Świątoborcu oraz Wszystkim innym delegacjom, sąsiadom i znajomym serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Za okazane wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty oraz leżny udział w pogrzebie naszego najdroższego Męsa

śp. Edwina WANKA

składam w imieniu własnym i rodziny najserdeczniejsze podziękowania Kierownikowi i Załodze Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów, pracownikom działu kłagowców, młodzieży Technikum Drogowego w Cieszynie oraz wszystkim tym, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze Zmarłego

ZONA

Za okazane nam współczucie, wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego najukochańszego Męsa i Ojca

śp. Władysława GLANOWSKIEGO

ministra szewskiego delegacji Cechu Bezmieści Różnych w Cieszynie, krewnym, sąsiadom, znajomym i wszystkim, którzy doprowadzili drogiego Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku serdeczne podziękowania składa

ZONA z CÓRKĄ i RODZINĄ

WTOREK — 19 LISTOPADA

8.30 Wiadomości. 9.00 Piasek i śnieg. 9.25 Lekarz i wy. 9.35 Seminarium kryminalistyczne. 10.40 Rozmawiamy po rosyjsku. 11.10 Hodowla drobiu. 11.45 Wiadomości. 12.00 Przedsiębiorstwa oferują. 12.30 Szkoła sportu. 12.30 Hierbata o wópie do piątej. 12.45 Młode horyzonty. 13.00 Dobranocka. 13.15 Wasza ojczyzna. 13.30 Służba kryminalna poszukiwa. 13.40 Wiadomości. 13.50 Bohater pracy socjalistycznej. 14.00 Jak hartowała się stal — film radiotelewizyjny. 14.05 Spotkanie w Pradze. 14.15 Wiadomości. 14.20 Spotkanie z lekarzem. 14.30 Muzyka.

Program II: 17.00 Wiadomości. 17.00 Rozmawiamy po niemiecku. 17.30 prasie popołudniowej. 18.00 Wiadomości. 18.30 Co wiedeńskie. 18.45 Słownik dnia powszedniego. 19.00 Telewizyjny klub młodych.

ŚRODA — 20 LISTOPADA

8.30 Wiadomości. 9.00 Wychowanie literacko-językowe. 9.10 Litwa Radziecka. 9.40 Program dla przedszkol. 10.00 Wykłady z ekonomii politycznej. 10.30 Przedsiębiorstwa oferują. 11.00 Godycka Praga. 11.25 Informacja teatralna. 11.30 Rozmawiamy po niemiecku. 11.55 Wiadomości. 12.00 Jeszcze czekali dla szkół. 12.30 Prawo i praworządność. 12.45 Młodymi oczyma. 12.55 Wiadomości. 13.00 Dobranocka. 13.15 Auto moto rewia. 13.45 Chwila piosenek. 13.50 Informacja teatralna. 14.00 Wiadomości. 14.30 Dziś i jutro. 14.45 Tajemnice Wilhelma Störte — film francusko-czechosłowacki. 15.15 Wiadomości. 15.20 Z tajemnic. 15.45 Rozmawiamy o filmie. 15.55 Recital muzyczny-wokalny.

OSTRAWA

Program II: 17.15 Wiadomości. 17.30 Serce Rozej — film radiotelewizyjny. 18.00 Wiadomości. 18.30 Na ścieżkach satyki. 19.00 Nieodżałowane lato — sztuka telewizyjna. 21.00 Wiadomości. 21.30 Lekarz i wy.

Program II: 17.15 Wiadomości. 17.30 Serce Rozej — film radiotelewizyjny. 18.00 Wiadomości. 18.30 Na ścieżkach satyki. 19.00 Nieodżałowane lato — sztuka telewizyjna. 21.00 Wiadomości. 21.30 Lekarz i wy.

Program II: 17.15 Wiadomości. 17.30 Serce Rozej — film radiotelewizyjny. 18.00 Wiadomości. 18.30 Na ścieżkach satyki. 19.00 Nieodżałowane lato — sztuka telewizyjna. 21.00 Wiadomości. 21.30 Lekarz i wy.

Program II: 17.15 Wiadomości. 17.30 Serce Rozej — film radiotelewizyjny. 18.00 Wiadomości. 18.30 Na ścieżkach satyki. 19.00 Nieodżałowane lato — sztuka telewizyjna. 21.00 Wiadomości. 21.30 Lekarz i wy.

Program II: 17.15 Wiadomości. 17.30 Serce Rozej — film radiotelewizyjny. 18.00 Wiadomości. 18.30 Na ścieżkach satyki. 19.00 Nieodżałowane lato — sztuka telewizyjna. 21.00 Wiadomości. 21.30 Lekarz i wy.

Program II: 17.15 Wiadomości. 17.30 Serce Rozej — film radiotelewizyjny. 18.00 Wiadomości. 18.30 Na ścieżkach satyki. 19.00 Nieodżałowane lato — sztuka telewizyjna. 21.00 Wiadomości. 21.30 Lekarz i wy.

PIĄTEK — 22 LISTOPADA

8.30 Wiadomości. 9.00 Można rozpocząć — sztuka telewizyjna. 9.00. Na półkach księgarskich. 9.55 Wiadomości. 10.00 Telewizyjny klub młodych. 10.55 Na półkach księgarskich. 11.00 Program rozrywkowy. 11.45 Wiadomości. 12.00 Dobranocka. 12.15 Dowcipniejszy wygrawa. 12.30 Wiadomości. 12.35 Jak podnieść efektywność. 13.00 Nasza ojczyzna. 13.20 Wiadomości. 13.45 Serpentyny. 13.50 W cieniu nazizmu. 14.45 Melodie przed północą.

Program II: 17.00 Wiadomości. 17.15 Rozmawiamy po niemiecku. 17.40 Budowy socjalizmu. 18.45 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Serce pod napięciem. 20.00 Świadkowie oskarżenia — sztuka telewizyjna. 21.35 Uciekinier — film amerykański (cz. I).

SOBOTA — 23 LISTOPADA

8.00 Kompas. 9.00 Wiadomości. 9.30 Program dla dzieci. 10.30 Jak hartowała się stal — film radiotelewizyjny (cz. ostatnia). 11.35 Rozmawiamy po rosyjsku. 12.20 Rozmawiamy po niemiecku. 12.30 Rozmawiamy po rosyjsku. 12.30 Wiadomości. 12.35 Reportaż z ogrodu botanicznego. 12.55 Schauhan — film francuski (cz. II). 14.25 Program wojskowy. 15.10 Plac Czerwony — film radiotelewizyjny (cz. I). 16.25 CHZ Litvinov — SONP Kladno — spotkanie hokejowe. 16.50 Dla zdrowia. 17.00 Wiadomości. 17.45 Nad Hissami i dżw. 20.00 Małe zdarzenia z życia. 21.00 Wiadomości. 21.20 Lekarz i wy. 21.55 Bramki, punkty, sekundy. 22.10 Bulwar — film francuski.

Program II: 17.15 Wiadomości. 17.30 Serce Rozej — film radiotelewizyjny. 18.00 Wiadomości. 18.30 Na ścieżkach satyki. 19.00 Nieodżałowane lato — sztuka telewizyjna. 21.00 Wiadomości. 21.30 Lekarz i wy.

Program II: 14.55 Wiadomości. 15.00 Pokazy gimnastyczne. 17.10 Program muzyczny. 17.00 Wyrok. 18.45 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.30 Na łowcach ścieżkach. 19.45 Piórwi w republice. 20.00 Melodie, które lubimy. 21.30 Niedźwiedzia łapa — komedia.

NIEDZIELA — 24 LISTOPADA

8.30 Wiadomości. 9.00 Bajki i baśnie. 9.35 Trzy razy o kreciku. 10.00 Zolnier w polu. 11.35 Sport. 11.55 Zwierciadło tygodnia. 12.05 Na swojej nute. 12.35 Wiadomości. 12.40 Magazyn rolniczy. 12.05 Tydzień w obiektywie. 12.25 Gramy dla was. 14.05 Co wiedeńskie. 14.45 Dobranocka. 15.00 Plac Czerwony — film radiotelewizyjny (cz. II). 16.15 Muzyka. 16.55 Z telewizją po kraju. 17.30 Wiadomości. 17.35 Synowie gór — film czeski. 18.40 Dobranocka. 19.00 Wiadomości. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 19.50 Chwila poezji. 20.00 Generali bledaków — scenizacja telewizyjna. 21.10 Wiadomości. 21.30 My dawniej urodzeni. 21.55 Koncert.

Program II: 15.55 Wiadomości. 16.00 Sportowe popołudnie. 17.05 Praskie popołudnie. 17.25 Ciepłe dni — in-scenizacja telewizyjna. 19.00 Wiadomości. 19.35 Norwegia. 20.00 Wielkocenny urlop — film czeski. 21.20 Wierzyliśmy swoim snom.

PONIEDZIAŁEK — 25 LISTOPADA

12.35 Adwokat bledaczek. 16.15 Rozmawiamy po rosyjsku. 16.30 Za siedmioma górami. 17.10 Finał na Strachowie. 18. Dobranocka. 19.10 Na drodze. 19.30 Nasza ojczyzna. 20.05 Spotkania. 21.50 Szkoła postępu.

Komu na sercu komu na wątrobie?

TO OGROMNIE WAŻNY PROBLEM nie tylko dla tego, że należy stale podnosić poziom sanitarny wsi, ale także ze względu na konieczność rozwijania produkcji hodowlanej. Sprawa leży na sercu władz rolnym, a na wątrobie rolnikom. Okazuje się bowiem, że zaopatrzenie wsi w wodę nie jest wcale takie proste.

W całym naszym województwie istnieje tylko jedno przedsiębiorstwo wyspecjalizowane w tym zakresie. Oczywiście, potrzeby terenu znacznie przekraczają możliwości realizacyjne. W rezultacie szereg zgłoszonych do wykonania inwestycji nie wchodzi do planu, a te, które się wykonuje, wloką się w nieskończoność, bo rozdrobnienie mocy przerobowej wydłuża cykl budowy.

Niewesoło, chociaż jest nadzieja, że sytuacja w tym „Wodroli” (bo o nim tu mowa) poprawi się. Niedawno zmieniono dyrekcję i zreorganizowano pion inwestycji rolnych, a ściślej wskutek fuzji dwóch pionów utworzono jeden silniejszy i sprawniejszy. Zmiana wyszła na zdrowie przynajmniej w tym sensie, że dostrzeżono szereg potrzeb, wcześniej pomijanych nawet w perspektywicznych planach.

Powyższe trudności znalazły swoje niezbyt korzystne odbicie w naszym regionie. W przeciągu ostatnich ośmiu lat ze środków limitowych (państwowych) wykonano 13,8 km podstawowej sieci wodociągowej ponadto wybudowano cztery hydrofarmy, co pozwoliło na wykonanie w całym województwie 38 km sieci podstawowej, w rezultacie zaś na podłączenie do wodociągów ponad 1020 gospodarstw. Wcześniej natomiast nie robiono nic albo prawie nic. Stąd tyle jeszcze białych plam na wodnej mapie regionu.

— Czy jest nadzieja, że problem ten rozwiązuje się szybko i dobrze?



Joanna Wantulak ze Strumienia prowadzi wzorowo 15-hektarowe gospodarstwo. ● Fot.: Paweł Czupryna.

PIERWSI w skupie zboża

Jak już informowaliśmy pierwszy wykonali w bieżącym roku plan skupienia zboża rolnicy z gminy Strumień. Miejsca Gmina Spółdzielni, która była odpowiedzialna za tę akcję, mimo że miała największe zadania w powiecie, znacznie je przekroczyła. Zamiast 560 t zboża przekazano Polskim Zakładom Zbożowym w Hermanie i Zorach 715 ton. Jak nas poinformował prezes GS Bronisław Gabzdyl, zboże pochodziło z 220 rolników z miasta i gminy. Ponad 400 ton skupu o gospodarzy, którzy sprzedali po 3 tony każdy. Odbierano u nich zboże spółdzielczym transportem. Pomoc w szybkim przewoźeniu zboża udzieliły GS-owi Kółka Rolnicze w Drogomyślu i Pruchnej. Kierowali całą akcją Adolf Pietrzyk, Irena Szewar i Józef Nawrat.

Najwięcej zboża skupiono od gospodarzy w Pruchnej i Drogomyślu. Pierwszy jednak wiozą rolnicy tej pierwszej wioski. Np. Karol Osakon, sprzedał 53 ton zboża, Józef Obraczka — 32 tony i 18 ton rzepaku, Helena Gryca 23 tony zboża, a Paweł Brańczyk 26 ton.

Wyróżnili się też Jan Fuchs, Jan Brus i Jerzy Pomykała z Drogomyśla, Władysław Kukucz i Adam Mrowiec z Bakowa, Czesław Janik z Zabłocia, Franciszek Szczępa i Ludwik Flaszek ze Zhytkowa oraz Joanna Wantulak i Wiktor Bochenek ze Strumienia. (cz)

— Taka nadzieja jest zawsze — odpowiada inż. Orawski z Powiatowego Inspektoratu Melioracji Wodnych. — Wody w naszym powiecie jest dosyć, kłopot tylko z inwestycjami. Dawniej środki przeznaczone na ten cel były bardzo skromne, teraz znacznie się zwiększyły, a wzrosła jeszcze w następnej pięcioletniej. Najdotkliwszy jest jednak brak wykonawcy.

Wyjściem z sytuacji jest budowa lokalnych ujęć wodnych, takich jakie powstały już w Lipowcu, Dzięgielewie i Kończycach Małych. By jednak przystąpić do budowy ujęć, trzeba przeprowadzić badania czystości i przepływu wody, a następnie przygotować dokumentację.

— Jak długo to trwa?

— Rok zajmą same badania i tyleż, jeżeli nie więcej, przygotowanie dokumentacji. Potem jeszcze jakiś czas trzeba będzie poświęcić na wykonawcę. Obecnie prowadzimy prace badawcze w Zebrzydowicach, Kończycach Małych, Kończycach Wielkich i Lipowcu. W roku bieżącym zaplanujemy w wodę 227 gospodarstw w Bażanowicach, Goleśzowie, Drogomyślu i Zaborzu. Czyni społeczne przekroczyły wartość ujęć roczną o 1 mln 160 tysięcy złotych.

— Co przyniesie rok 1975?

— Rozpoczęcie inwestycji w Goleśzowie, rozbudowę sieci w Kończycach Małych. To ze środków limitowych. W zakresie czynów społecznych natomiast zamierzamy wykonać 15,7 km sieci podstawowej (podłączeń do rurociągów głównych) w pięciu miejscowościach.

— A przyszła pięcioletka?

— Zapowiada się pomyślnie. Zgłoszone potrzeby w dziedzinie inwestycji wodnych opiewają na 69,7 mln złotych. W latach 1975 — 1980 zaplanujemy w wodę wszystkie rejonowe rejonów Zebrzydowice, Dębowa i Istebnej. Myślimy też o budowie dużych zbiorników wodnych, które w czasie suszy służyłyby nawadnianiu gleby.

— Mówimy o wodociągach, a nie wspominamy o kanalizacji i oczyszczalniach?

— Na realizację tych zadań przeznaczono lata późniejsze. Nie sądzę, żeby ścieki gospodarskie, odprowadzane do specjalnie zabezpieczonych szamb, mogły w ciągu tych paru lat zagrozić naszemu wodom. Zmora są raczej ścieki przemysłowe.

Rosmawiała:
Jadwiga LACHOWNA

MIMO SZYBKIEJ industrializacji i urbanizacji, które stały się udziałem naszego regionu w powojennym trzydziściu, rolnictwo nie traci na znaczeniu. Wynika to choćby z faktu, że nie jesteśmy pod względem produkcji artykułów pochodzących z rolnego samowystarczalni, a spożywczo jesteśmy wrażliwi. Aby zatem jeśli już nie zlikwidować, a przynajmniej ograniczyć istniejący deficyt, potrzebna jest dalsza wydatna intensyfikacja produkcji.

Perspektywny program rozwoju rolnictwa do roku 1990, który przyjęło w ubiegłym tygodniu Plenum Komitetu Powiatowego PZPR, przewiduje rozwinięcie produkcji z pełnym uwzględnieniem naturalnych warunków klimatyczno-glebowych.

Stąd też w terenach górskich, a zatem w gminach Brenna i Istebna, w Wiśle, południowej części Ustronia, w Lesznej oraz częściowo w Cisownicy dominować będzie kierunek owczarski i produkcja żywności wołowej, a w miejscowościach o znacznych zasobach paszowych — chów bydła mlecznego. Z uwagi na konieczność zapasowania wczasowiczów, kuracjuszy i turystów w świeże warzywa i owoce, przewiduje się nadto rozszerzenie sadownictwa i warzywnictwa, łącznie z uprawą warzyw tzw. przyspieszonych.

W rejonie podgórnym, charakteryzującym się lepszymi warunkami klimatyczno-glebowymi, lecz także znacznym rozdrobnieniem gospodarstw, rozwinięciem będzie hodowla bydła o kierunku mleczno-opsowym. Dotyczy to północnej części Ustronia, części gminy Goleśzów, miasta i gminy Skoczów, gmin Dębowa, Hańsław i miasta Cieszyńska. Ponadto w rejonie tym skupia się większość naszych ośrodków przemysłowych, zamierza się w Puńcowie, Cisownicy, Goleśzowie, Odroźnie i w okolicach Cieszyńska i Skoczowa intensyfikować sadownictwo, jak również uprawę warzyw — zarówno gruntowych, jak szklarniowych.

W pozostałej części powiatu, tj. w gminach Zebrzydowice, Strumień i Chybiu oraz we wsioch Ochaby i Kończyce Wielkie, głównymi kierunkami produkcji będą mleko i żywność. Niektóre wioski w tym rejonie wyspecjalizowały się w określonych uprawach polowych, które będą nadal rozwijane. Dotyczy to m. in. Chybiu, gdzie prowadzi się uprawę warzyw gruntowych, jak również Pruchnej, Bakowa, a częściowo również Drogomyśla, Kończyce Wielkie i Brenna, stanowiących zamknięte rejon kon traktacji sadzenia i traw nasennych.

Jednym z głównych czynników, które zdecydowały o wykonaniu zadań przewidzianych w programie rozwoju rolnictwa, jest pełne i racjonalne wykorzystanie podstawowego środka produkcji, jakim jest ziemia. Ilość terenów użytkowanych rolniczo nie będzie niestety wzrastać, przeciwnie, inwestycje państwowe pochłonię do roku 1990 dalszych 1.200 ha, głównie w Brennej, Wiśle, Ustroniu, Skoczowie, Goleśzowie i Cieszyńsku.

A zatem na pozostałym areale trzeba będzie jeszcze lepiej niż dotąd gospodarować. Zakłada się, że z każdego hektara użytków rolnych powinniśmy kupować rocznie ok. 250 kg żywności (nie licząc drobiu i

innych artykułów) oraz 1.000 litrów mleka.

Zapewne znajdzie się tacy, którzy z różnych względów z zadania tego wywiązać się nie potrafią. Program przewiduje, że ziemia gospodarstw uzyskujących lepsze wyniki, pozbawionych siły roboczej i bez spadkobierców przekazywana będzie tym, którzy zagwarantują jej należyte wykorzystanie. Z oczywistych względów warunki takie posiadać będą przede wszystkim gospodarstwa państwowe, spółdzielcze i SKR. Rolnikom, którzy przekazują państwu ziemię w zagospodarowanie, zapewni się w zamian rentę.

Ale trwonienie ziemi nie jest bynajmniej przywilejem jej prywatnych właścicieli. Okazuje się, że mimo stałego ubytku areali użytkowanego rolniczo, z budownictwem

przyszłościowym grochem o ścianę. Padają kontrargumenty, a to materiał pono za gruby, trzeba by go wleć kruszywo, a to trudno dojechać...

A więc fetyszowanie czynników ekonomicznych. Funtka kłaków warta jednak ekonomika, która każe niszczyć pola uprawne, gdy istnieje możliwość sięgnięcia do pokładów kruszywa bez szkody rolnictwu!

Wszystko to dzieje się w sytuacji, gdy w powiecie istnieje już jedna odkrywkowa żwirownia w Pogwizdowie, i to na obszarze aż 90 hektarów. Dodajmy, że żwirownia ta jest słabo eksploatowana...

Mimo to istniejące plany dalszego zajmowania najlepszych gleb. Nie tylko we wspomnianej już Pruchnej, lecz również w Kończycach i Górkach, gdzie ma się również eksploatować kruszywo.

Alle tereny górskie mają swoją specyfikę, która wybitnie nie sprzyja rolnictwu. Słone są tu więc procesy erozyjne, które pozwalają na zmechanizowanie choćby pod stawowych zabiegów agrotechnicznych, krótki jest okres wegetacji, kłopotliwa gleba.

Czy w tych warunkach warto zginąć grzebić, by wydrzeć kamienistą glebę nieco chudego owsa i ziemniaków?

Swego czasu w partiach górskich Beskidów królowały niepodzielnie lasy, poprzetykane tu i ówdzie pastwiskami. Dopiero bleda i bezrobocie zmusiły najuboższą część mieszkańców do zamiany lasów i hal na grunty orne, które co prawda chroniły przed śmiercią głodową, ale za pewniały niedną tylko egzystencję. Nie darmo powiadali górale Istebnej, Jaworzynki czy Koniaków, że u nich początek wody a koniec chleba.

Nie ma potrzeby utrzymywania tego stanu rzeczy w nieskończoność. Spójrzmy prawdzie w oczy: już dziś na wsi mieszka tylko połowa ludności naszego powiatu, a z rolnictwa utrzymuje się ich jedynie 17 proc. W górach, gdzie tradycje wędrowni „za chlebem” są bardzo silne, grupa rolników — chłopów jest jeszcze silniejsza niż w innych okolicach. Nie trzeba już zresztą za chlebem w ogóle gdziekolwiek jeździć, znalazł się bowiem w zasięgu ręki — coraz więcej mieszkańców, zwłaszcza młodzieży — duży zatrudnienie w stale rozbudowywanych ośrodkach wczasowych bądź w bardzo blisko położonych zakładach przemysłowych.

Spowodowało to, a procesy te będą się niewątpliwie pogłębiać, osłabienie zainteresowania gospodarstwą rolną. O ziemi, która daje tylko uboczny dochód (a często i straty!) nie dba się już tak, jak o jedyną żywnościową. Następuje spadek płonności.

Beskidzkie lasy są wydajne, zasoby drewna dochodzą tu do 1.000 m sześciu na hektarze, zaś przeciętny roczny przyrost masy drewna z hektara wynosi 8 metrów sześciu, przy minimalnym tylko nakładzie, przy ludzkiej i środków produkcji. Jeżeli uprawiać tu owoce, uzyskuje się 8 — 12 q, a nakłady zarówno pracy, jak i środków są nieporównywalnie wyższe.

Jaki stąd wniosek? Prosty: pozwólmy ziemi rodzić to, do czego ma warunki, co przynosi najwyższe efekty. W górach dają ją lasy, wielkopastwiskowy chów owiec. A zatem trzeba ustalić granice rolnicze, powyżej której zrzekniemy się z uciążliwego grzebania się w ziemi. Nie warta skórka wyprawy!

Na XV Plenum KC partii Edward Gierlek stwierdził:

„Zwrotność jest podstawową potrzebą człowieka. Od jakości odżywiania zależy zdrowotność społeczeństwa i rozwój fizyczny młodego pokolenia. Dostatek i racjonalne zaspokolenie potrzeb żywnościowych narodu stanowi nieodłączną część składową naszego programu budowania dobrobytu społecznego, zjednoczenia i humanistycznym potrzebami socjalizmu”.

Te właśnie cele przyświecały również programowi rozwoju rolnictwa przyjętemu przez obradujące w ubiegłym tygodniu Plenum Komitetu Powiatowego PZPR.

STRUKTURA ZASIEWÓW

Z uwagi na rozwój produkcji zwierzęcej rozszerzany będzie areal uprawy roślin pastewnych o wysoki i wartości pokarmowej, jak motylkowatki i koński zab. Z roślin zbożowych przewidziane jest preferowanie pszenicy i jęczmienia, a ograniczanie uprawy żyta i owsa. Zmiany struktury zasiewów dokonywane będą głównie w takich miejscowościach, jak Kończyce Wielkie, Hańsław, Dębowa, Pruchna, Drogomyśl i Odroźna.

Zakłada się rozwój produkcji warzyw szklarniowych, zwłaszcza pod folię. Natomiast wzrost powierzchni sadow będzie stosunkowo niewielki i wyniesie do roku 1990 niewiele ponad 4 proc. Likwidacji starych, mało wydajnych sadow towarzyszyć będzie zakładanie nowych, z preferowanymi odmianami.

PLONY ROSLIN
W porównaniu z rokiem 1973 zamierzamy osiągnąć na koniec 1990 roku wzrost plonów zbóż o 37,6 proc., ziemniaków o 10 proc. i siana łąkowego o 9,8 proc. Zużycie nawozów mineralnych wyniesie powyżej 200 kg NPK w czystym składniku.

PRODUKCJA ZWIERZĘCA
Pogłówna była wzrosła o 22,1 proc. (w tym krów o 30,4 proc.), trzody chlewnej o 28,9 proc., owiec o 55,9 proc. i drobiu o 26,1 proc. Produkcja karpia, nie licząc narybku, wyniesie co najmniej 1.100 ton rocznie. Skup zwierząt futerkowych — głównie królików, osiągnie 150 ton rocznie.

BAZA PASZOWA
Obecnie w pełni pokryte jest zapotrzebowanie na pasze objętościowo-soczyste i suche, występuje natomiast niedobór 30—40 proc. pasz treściwych. Deficyt ten się utrzymuje. Zróżdkiem pasz soczystych dodatkowej ilości bydła i trzody stanowią. W pierwszej kolejności zakochana zostanie regulacja Bładnicy i potoku Równi. Nowymi pracami objęto się Knałkę, Młynówkę kiczycową, potok Lipowiecki, Bładniczkę, Pogórzanek i in.

Dla zabezpieczenia użytków rolnych przed powodziąmi zbuduje się zbiorniki wodne na Knałkę (w rejonie zbiegu granic Pruchnej, Dębowa i Ochaby), na potoku Bielewskim w Krasnej, przeprowadzi się też adaptację zbiorników po żwirowni

skach w Pogwizdowie i Ochabach. W planach ujęto też budowę deszczowni do nawadniania użytków zielonych i warzyw (obszar ok. 550 ha).

ZAOPATRZENIE W WODĘ
Na istniejących źródłach zbudowanych zostanie 14 ujęć wodnych, powstaną poza tym 3 ujęcia wód

wzrosło do 18,6 a w roku 1990 do 40,6 proc.

W następnej pięcioletce przewiduje się rozwiązanie nabraźniowego problemu gruntów przyległych do Zawala Gozalkowskiego, o którym pisaliśmy już niejednokrotnie na łamach GŁOSU. Przewiduje się wykup od rolników indywidualnych ok. 300 ha ziemi, która przekazana

tużniłków przy KR w Kończycach Wielkich i SKR w Chybiu, a w latach 1975—1976 kolejna tuczarnia na 3 tys. szt. w Hańsławie. SKR-y będą

przewodzić kooperację z rolnikami indywidualnymi, przyjmując od nich do tuczu warchlaki. RSP w Górkach Wielkich i Gospodarstwo Szkolne w Bażanowicach produkować będą natomiast loski hodowlane dla potrzeb rolników indywidualnych.

W zespołach hodowlanych powstaną m. in. w pełni zmechanizowane obory i kurniki. Zblikowanie upraw w ramach zespołów wspólnego użytkowania gruntów ułatwi mechanizację siewu, pielęgnacji, ochrony roślin, zbioru srob okopowych i siana.

SKUP

Dążyć się będzie do odbioru wyprodukowanych produktów rolnych wprost z gospodarstw. Po oddaniu w roku 1975 bazy magazynowej Centrali Nadsennej w Skoczowie usprawnieniu ulegnie skup materiału siewnego, rozszerzone też zostaną usługi w zakresie suszenia i czyszczenia nasion. W przyszłej pięcioletce wybuduje natomiast magazyny Spółdzielni „Ogrodnik”, dzięki czemu poprawie ulegnie skup, jak również rozpraszanie warzyw i owoców.

GOSPODARKA LEŚNA

Plan przewiduje powiększenie arealu leśnego poprzez zalesienie 150 ha nieużytków, jak również zmniejszenie udziału gatunków iglastych z dotychczasowych 87 do 65—70 proc. drzewostanów. Jest to niezbędne w celu biologicznego uodpornienia lasów.

Dla uzyskania zwartych kompleksów leśnych zajdzie konieczność wymiany gruntów. W rejonach górskich zostanie ona przeprowadzona po przejęciu na skarb państwa gospodarstw na terenach nizinnych, które mogłyby służyć jako grunty zielone.

KADRY

Istniejące szkoły rolnicze odpowiadają potrzebom powiatu. Do roku 1980 wszyscy właściciele gospodarstw rolnych muszą uzyskać średnie wykształcenie rolnicze. Już w roku 1980 co drugi rolnik będzie się legitymował tytułem wykwalifikowanego rolnika lub rolnika — mistrza.

Program nikomu nieobojętny

Z inicjatywą KOMITETU POWIATOWEGO PZPR opracowany został program rozwoju rolnictwa i produkcji żywności w latach 1975 — 1990, zatwierdzony następnie na plenarnym posiedzeniu powiatowej Instancji partyjnej.

Z uwagi na wyjątkowe znaczenie tego dokumentu, interesującego nie tylko rolników, ale ogół społeczeństwa, podajemy niżej jego obszerne omówienie.

Program opracowywał zespół specjalistów w składzie: Bronisław FRANEK, Karol HOLESKA, Józef JANUSZ, Andrzej KWICZAŁA, Jan MIECH, Jolanta NOWAK, Jan ORAWSKI, Tadeusz ORKAN, Józef RDUCH, Stanisław SAKREJDA, Rudolf STANIECZEK, Karol STEFKA, Czesław STUCHLIK, Zdzisław TYRALIK, Karol WĄDOLNY, Jan ZABAWSKI i Stanisław ZABEK.

rolnictwa w Międzywiesiu (koszt ponad 30 mln zł), gdzie dokonywać się będzie remontu wszystkich ciągników i maszyn specjalistycznych.

MELIORACJE

W latach 1975—1990 przewiduje się wykonanie drenowania na powierzchni ok. 6,6 tys. ha, kosztem 230 mln zł. Zagospodarowaniem melioracyjnym objęnie się 5,2 tys. ha. Dalszych 700 ha zagospodarowanych pastwisk zostanie ogrodzonych.

Kwotę 200 mln zł przeznaczą się na regulację 60 km rzek i potoków. W pierwszej kolejności zakochana zostanie regulacja Bładnicy i potoku Równi. Nowymi pracami objęto się Knałkę, Młynówkę kiczycową, potok Lipowiecki, Bładniczkę, Pogórzanek i in.

Dla zabezpieczenia użytków rolnych przed powodziąmi zbuduje się zbiorniki wodne na Knałkę (w rejonie zbiegu granic Pruchnej, Dębowa i Ochaby), na potoku Bielewskim w Krasnej, przeprowadzi się też adaptację zbiorników po żwirowni

powierzchniowych. Inwestycje te koncentrowane będą w Istebnej, Jaworzynce, Koniakowie, Brennej, Dębowa i Zebrzydowicach. Ze środków budżetowych powstaną 30 km magistrali wodociągowej, a przy pomocy czynów społecznych 140 km rozdzielczej sieci wodociągowej.

INWESTYCJE

Przeznaczony na nie do 1990 roku, ok. 1 miliarda zł. Powstanie m. in. 19 tys. stanowisk dla trzody chlewnej, 400 dla macior, 7,5 tys. stanowisk dla bukatów, cieląt i jałowek, 2,5 tys. dla owiec, 4,9 tys. dla krów, kurniki na 60 tys. niosek, 100 brojlerni na 10 tys. kurcząt w jednym rzędzie, szklarnie o powierzchni 4,6 tys. metrów kwadr., przechowalnie owoców na 300 ton, jak również warsztaty, garaże, magazyny i in.

SEKTOR USPOŁECZNIONY

W roku 1973 rolnictwo uspołecznione dysponowało 8,7 proc. użytków rolnych. W roku 1990 udział ten

zostanie stałnlinie Koni w Pruchnej. Intensyfikowany będzie chów owiec na gruntach byłych spółek szlacheńskich w Brennej (230 ha), Ustroniu (120 ha), Istebnej (50 ha) i w Wiśle (40 ha).

SPECJALIZACJA

Niedawno wprowadzoną formą specjalizacji i intensyfikacji produkcji rolnej są zespoły rolników indywidualnych. Do roku 1990 powinno ich działać 250—300, obejmujących ok. 1.500 gospodarstw z arealem 10—11 tys. ha. Średnia wielkość zespołu wyniesie, jak się przewiduje, ok. 40 ha. Powstanie co najmniej 120—130 wspólnych obiektów, w tym: 50 tuczarni o jednorazowej produkcji 100 sztuk każda, 20 obiektów dla macior (15—20 szt.), 30 obor na 30 szt. każda, 20 kurników na 3—5 tys. niosek, 3 przechowalnie po 100 ton owoców oraz 8—12 szklarni o powierzchni 600 metrów kwadr. każda.

Ponadto powstaną do 1975 r. tuczarnie trzody chlewnej na 500 szt.

Przykładał do pierś rękę i patrzył na nas tak prosiąc, że zrobiło nam się nieswojo.

— No dobrze! Idź... ale szybko! — powiedział Ludwik — i pamiętaj!

— Spa—si—ba! — nie wiedząc dlaczego powiedział Włoch po rosyjsku, uklonił się, złapał poły płaszcza i pobiegł ścieżką. Biegł z trudem. Partyzanci stali i, milcząc, odprowadzali go wzrokiem. Zanim zniknął za zakrętem, odwrócił się, jeszcze i pomachał nam ręką.

— Cóż, zobaczmy, co z tego wyniknie — westchnął, powiedział Ludwik.

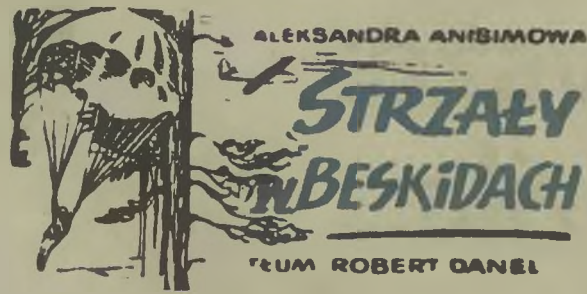
Oczywiście, nikt mnie odpowiedzialnością za to spotkanie nie obarczał, mimo to czułam się jednak nie w porządku. Kiedy piliśmy się w górę, major powiedział:

— Nie spuszczać nosa na kwintę!

I od razu stało mi się po tych słowach ciężko. Ale następstw tego spotkania obawiali się partyzanci jeszcze przez wiele dni. Mnie również nękał ustawiczny strach.

Długo nie dwa tygodnie by przelecieć nie czekali — uśmiechnął się kiedyś Ludwik, mając na myśli polację i Niemców. — Widać Włoch dotrzymał słowa.

A ja się mimo wszystko niepokoiłam. Niby drobniak, — przecież natknął się przypadkowo na bunkier. Ale również przypadkowo może tu również zająć się szpieg czy po prostu zły człowiek. Góry są jednak dla partyzantów niewygodne. Ścieżki, drożki, wartki potoki, a w dole, u podnóża gór, jak strażnik, równina...



Na wojnie jak to na wojnie. Na wszystko jest czas i miejsce. Zdarzyło się więc pewnego razu, że przechodził koło bunkra niedobry człowiek. Tylko zdarzyło się to w kilka miesięcy później. Na górę Orłowej...

Nasi wywiadowcy i partyzanci zdobywali systematycznie informacje, których tak potrzebowało dowództwo. Codziennie, ledwo dotykaliśmy palcami maleńkiej czarnej główki kłucza, wszyscy w bunkrze milkli. Oto do czego przydały się długie godziny twierdzeń w szkole. Szybkie, ledwie dostrzegane ruchy ręki i z głuchego bunkra w Beskidach leciał w eter na krótkich falach serdeczne pozdrowienia dla ojczystej ziemi, odbierane w odległości setek kilometrów od Brennej. Miga kółtem oczkiem lampka kontrolna, potwierdzając tekst radiogramu: „Do Bielska przybyły z Wrocławia trzy dywizje SS liczące łącznie 44 tysiące osób...”

Żeby ułomkować Niemcom lokalizowanie radiostacji, nadawałam informacje o różnych porach. Nadajnik leżał zawsze w pogotowiu, zapakowany w plecak. Nie wyobrażałam sobie już teraz życia bez rozmów z Moskwą, bez komunikatów radzieckiego Biura Informacyjnego.

— Nie bój się, Asiu — dodawali mi otuchy partyzanci — obronimy cię, gdyby do czego doszło. Możesz na nas polegać.

— Dziękuję — odpowiadałam. A sama już dawno powzięłam postanowienie, że nie dam się wziąć żywcem. Jeśli sytuacja będzie bez wyjścia — wpakuję sobie ostatni nabój w skronię.

Późnym październikowym wieczorem przyszedł do nas do bunkra Józef, Karol i Jurek. Prawdopodobnie ich wizyta została uzgodniona wcześniej z majorem, gdyż ani on, ani Ludwik bynajmniej się nie zdziwili. W kilka dni później spytałam majora, dlaczego nas wówczas opuścił. Major machnął ręką:

— Niech ich!... Pamiętasz, lata! Wówczas nad nami samot?

Rzeczywiście, kiedyś krążył nad lasem niemiecki samolot, któryś z nich, a Józef i Karol ciągle na niego spoglądali i cicho o czymś rozmawiali.

— No i co z tego?

— Zdawało im się, że Niemcy ustallili miejsce pracy twojej radiostacji, spodziewali się obawy.

— Dlatego nas porzucił?

— Tak twierdzi. Obojętne w to nie wierzę. Moim zdaniem, kryje się za tym coś innego.

— Więc dlaczego znów przyszedł?

— Kto ich tam wie! To wszystko sprawa Józefa... Ale nie martw się, prawdopodobnie szybko ruszy front.

— Ale front ani drgnął.

Czasami zachodziła do nas w bunkrze żona Józefa — kobieta trzydziestoletnia, chuda, czarna. Opowiadała partyzantom nowiny ze wsł i bardzo sympatycznie, miło się uśmiechała. Józef zalecał się do niej i przypominał ucznia, który coś przeskrabiał.

Karol przyglądał im się w milczeniu. Sześciu dzieci, najstarszy liczył dwanaście lat — oto co go czeka w domu. Żonę zakatowali Niemcy — niedawno, przed pół rokiem. A niekiedy zdawało mu się, że minęła cała wieczność koszmarnych, bezsennych nocy...

W tamte dni bardzo tęsknił za swoją najmłodszą, półtoraroczną córeczką i namówił Jurka, żeby poszedł z nim do domu. Starszy z dzieciom się nie pokazywał, bał się, że mogą się wygadać. Noe minęła niepostrzeżenie. Bracia pozostali na dzień. Ukryli się w zaroślach. Ale ktoś z sąsiadów doniósł policji. Doszło do strzelaniny. Kiedy braciom pozostało do zbawczego lasu zaledwie kilka metrów, Jurek został ranny. Karol podtrzymał Jurka, ale — usłyszawszy krzyk żony — obejrzał się. Niemcy wlekli ją uwieszoną do sznurka, dochodził krzyk dzieci, a nieprzytomny z bólu Jurek jęczał na jego rękach. Żonę powleźli do gestapo.

— Następnego dnia przywieźli ją na skraj lasu i rozstrzelali — opowiadał mi kiedyś Jurek. — Żyć by zresztą i tak nie mogła: straszliwie ją zmaltretowano, połamano ręce, wytknęto oczy... Karol był gotów iść w biały dzień, by strzelać do faszystów...

Wiem, kto powstrzymał Karola — Józef. Jestem pewna, że właśnie on...

Zbocza gór pokryły żółte liście buków, оголоzony las stał się obcym, surowym. Ciszej rozlegały się przytłumione głosy partyzantów w bunkrze. Zachorowałam i przeleżałam cały dzień. Wczoraj, wybierając się na wypad z partyzantami, major powiedział:

— Ktoś powinien zostać z Asią.

— Może ty, Ludwiku, dziś nie pójdziesz? — spytał Józef.

— Ja zostanę — nie czekając na odpowiedź Ludwika, powiedział Jurek.

Partyzanci wyszli. Jurek przygotował kolację, naszykował pocieł, zamknął podłogę. Obserwowałam go spod przykrytych powiek. Zdziwiałam, jak czarne były jego oczy, brwi, a twarz — biała. Specjalnie interesujący był wyraz twarzy: sprawiał wrażenie, jakby nie myślał o tym, co robi. Ściśle, jakby myślał o czym innym, tylko sobie wiadomym, jakby jego wzrok przenikał czarną warstwę ziemi, a ścianą bunkra. Uporawczy się z porządkami, Jurek podszedł do mnie.

— Jak się czujesz, Asiu?

— Dobrze.

— Asiu...

— Słucham, Jurku, mów!

— Asiu, powiedz... jaka ona jest ta — Moskwa?

— Moskwa?

Chciałam mu opowiedzieć o Teatrze Armii Czerwonej, o Placu Czerwonym... O tym, jak w przeddzień 22 czerwca 1941 roku pływaliśmy z siostrą po rzecze — Moskiewie motorówką, a miasto — gwarne, strojne, najmiłsze w świecie patrzyło na nas jasno oświetlonymi oknami domów.

— Moskwa... — rozpoznałam i przypomniały mi się łuny pożarów na przedziwnym niebie, opustoszałe podwórza, nagłe oklaskanie, szron na nieopalanym ścianach mieszkań, worki z piaskiem ułożone w barykady i pozostawiony na środku ulicy waski przejazd dla tramwaju...

Być może, Jurek zrozumiał, że mi trudno odpowiedzieć na jego pytanie i powiedział:

— W porządku Asiu. Sam się wszystkiego dowiem... Kiedyś nadejdzie Armia Czerwona, pojedzie z wami do Moskwy. Pospacerujcie po Placu Czerwonym, wstąpię do Mauzoleum, zobaczę Lenina. Marzę o tym od chwili, gdyście się tu zjawili... Powiedz, Asiu, czy tego doczekam?...

(CIAŁ DALSZY NASTĄPI)

W PIERWSZYM NUMERZE „Gwiazdki Cieszyńskiej” z 1872 r. jej redaktor, Paweł Stalmach, przypominał społeczeństwu polskiemu na Śląsku o setnej rocznicy pierwszego rozbioru Polski. Rzucał wtedy myśli, by zamyślić o sobie patriotyzm wstrzymania się od hucnych zabaw i przekazanie zaszczytów w ten sposób funduszy na oświatę ludową.

Myśli te Paweł Stalmach powtórzył za wielkim patriotą Zygmuntem Miłkowskim, cieszącym się autorytetem w kraju i za granicą, a znanym pod literackim pseudonimem T. T. Jeża.

Dla porzeczki rzuconego projektu informowano czytelników o podobnych przedsięwzięciach, np. o utworzeniu w Poznaniu „Towarzystwa Oświaty Ludowej”. W Toruniu komitet do zbierania składek na fundację służącą „celowi oświaty ludowej”. W ślad za pierwszymi artykułami pojawiły się konkretne projekty użytkowania zbieranych pieniędzy.

Echem społecznej dyskusji nad celowością zbiórki były publikowane na łamach „Gwiazdki” głosy czytelników, proponujące czy to fundowanie stypendiów dla nau-czyteli szkół ludowych, odznaczających się „pieleśnowaniem polskiego języka w szkole”, czy też udzielenie pomocy niezdolnym młodzieży, która ze względów finansowych nie może kształcić się w szkołach średnich i wyższych.

Paweł Stalmach, główny inicjator zbierania funduszy na cele oświaty, zdawał sobie sprawę z poważnego braku inteligencji polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Główną jego przyczynę widział w ubóstwie rodziców, nie mogących łożyć na naukę swych synów w gimnazjach i na uniwersytetach. Istnienie stypendia było nieelastyczne i często obwarowane pewnymi warunkami, jak np. cztery stypendia ufundowane przez ks. Mateusza Opalskiego, a przeznaczonych tylko dla uczniów, zamierzających się poświęcić stanowi duchownemu.

W okresie kilku miesięcy zdołano tak szeroko zainteresować projektem społeczeństwo Śląska, że w lipcu 1872 roku utworzył się komitet, którego zadaniem było opracowanie statutu i poczynienie starań o zatwierdzenie przez władze nowego związku pod nazwą „Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Księżstwa Cieszyńskiego”.

Statut Towarzystwa został zatwierdzony przez Krajowy Urząd w Opatowie 21 września 1872 r. i nabawem ogłoszony w „Gwiazdce Cieszyńskiej”.

Można więc było przystąpić do przegłosowania pierwszego walnego zebrania. Odrobno się ono dnia 11 listopada 1872 r. w Czytelni Ludowej.

Inicjatorem był Paweł Stalmach

Stypendia przed wiekiem

EDWARD PASEK

wej w Cieszyń. Przyjeżdżał na nim statut i wybrano dwunastu członków zarządu, zwanego dyrekcją. W skład dyrekcji weszło kilku znanych działaczy, jak Paweł Stalmach, redaktor „Gwiazdki” ks. Ignacy Święty, katecheta, Andrzej Kotula, notariusz, ks. Franciszek Śniegowski, wikariusz generalny, ks. dr Leopold Otto, pastor, dr Józef Fliser, profesor oraz szpota Cieszyński kilku rolników i duchownych: Andrzej Temanek z Sibiły, Paweł Broda z Ustronia, Jan Cieniolęta z Mistrzowic, Jan Gajciar z Sibiły, Aleksander Stanke, aptekarz z Bielska, ks. Dominik Orle z Suchej i ks. Paweł Matuszyński z Łąki.

Towarzystwo rozpoczęło planowaną działalność. W celu werbowania członków, zbierania składek i dawno powołano delegatów prawia we wszystkich miejscowościach Śląska Cieszyńskiego. Byli nimi nau-czyteli, duchowni i, jak napisano w sprawozdaniu za rok 1873, „światlejsi włościanie”.

Po roku działalności Towarzystwo liczyło już 447 członków, a roczny dochód wyniósł 1247 zł. Z tego funduszu udzielono 185 zł. za-pomóg biednym uczniom, 158 zł. przeznaczono na koszty druków i korespondencji, a 900 zł. stanowił kapitał złożony w kasie oszczędności.

Ilość członków po pierwszym roku działalności wydaje się duża,

funduszy, potrzebnych do rozwoju pomocy dla studiującej młodzieży. Wydana przez dyrekcję odezwa do zamożniejszej części społeczeństwa nie dała pożądanego rezultatu, ponieważ zniechęcony burżuazji Śląska Cieszyńskiego obojętnie były sprawy kształcenia niezdolnych synów chłopów i robotników.

Towarzystwo sięgnęło więc poza Śląsk, uzyskując poprzez swych delegatów pomoc rodaków z Galicji, Królestwa, a nawet z Litwy i Ukrainy. Organizowano odczyty,

Na członków Towarzystwa zyskiwano ludzi różnych zawodów i różnego pochodzenia społecznego. W 1891 r. na 663 członków było 159 członków wiejskich, wśród nich 35 ze Śląska Cieszyńskiego. Spoza Śląska 65 członków mieszkało w Odessie, 22 w Warszawie, 13 w Wilnie. Ze Śląska Cieszyńskiego w szeregu członków wiejskich należały wymienić rolnika z Olbrachc, Jana Pastuchę, który w 1873 r. ofiarował na cele Towarzystwa 100 zł i dał przykład ofiarności na cele społeczne.

Wśród członków nadzwyczajnych było na Śląsku Cieszyńskim 7 rolników, 4 chałupników, 1 rzemieślnik, 2 urzędników, 9 księży, 2 nau-czyteli, 8 przedstawicieli wolnych zawodów i 1 fabrykant.

Towarzystwo działało sprawnie przez przeszło 35 lat. Powołana do życia w 1885 roku Macierz Szkolna, obok zakładania i utrzymywania polskich szkół, gromadziła fundusze na założenie bursy i na stypendia. Ona też zaczęła przejmować funkcje Towarzystwa Naukowej Pomocy. W latach 1904—1906 Towarzystwo kończył akcie gromadzenia funduszy, ale stypendia wypłaca nadal aż do wybuchu pierwszej wojny światowej.

Oceniając działalność Towarzystwa, trzeba przytoczyć ogólny bilans. W jednym z ostatnich sprawozdań rocznych w 1904 r. podano, że Towarzystwo w ciągu 31 lat swej działalności wypłaciło stypendiów i zapomóg w wysokości 31.957 K 851 uczniom szkół średnich i słuchaczom szkół wyższych.

Stypendia i pomoc dla studiującej młodzieży spełniły swe społeczne i narodowe zadanie, gdyż znakomita większość stypendiów wracała na Śląsk Cieszyński i włączała się do pracy narodowej. Warto tu wymienić choć parę nazwisk, np. ks. J. Londzina, dr Michejdy, dr Skrudę, dr Wielucha.

Paweł Stalmach, inicjując w „Gwiazdce Cieszyńskiej” w 1872 r. założenie Towarzystwa jako skutecznego środka „podźwignięcia oświaty ludowej”, zmobilizował cały zespół ludzi koło tej idei, podobnie ofiarności wielu mieszkańców Śląska i innych ziem polskich i dlatego w stułędziestolecie urodzin redaktora „Gwiazdki” warto o Towarzystwie Naukowej Pomocy chociaż wspomnieć.

Kozaka tańczą na wszystkich kontynentach

na uczelniach specjalistycznych za granicą.

Dotychczas w arkana i tajemnice cieszyńskich tańców regionalnych w tajemniczość się student z Filadelfii, grupa Morleja Leitona z Ameryki, pan Jerzy Kępa z Belgii i Ada Dzielawska ze Stanów Zjednoczonych.

Wszyscy oni żywo interesowali się techniką prowadzenia zajęć, komponowaniem widowisk no i, rzecz jasna, tańcami polskimi. Większość spośród nich prowa-

dzi w swoich krajach polonijne zespoły taneczne bazujące w swym repertuarze na polskim folklorze. Zespoły cieszą się ogromną popularnością.

Wdzięczni słuchacze — jak twierdzi cieszyński mistrzyni tańca pani Janina Marcinkowa — starają się niczego podczas praktyki nie uронić. Za pomocą zdobytej u nas wiedzy, a także w Poznaniu i Żywcu (bo taki jest program praktyki) podnoszą na wyższy poziom pracę własnych zespołów, rozświatlając zseroko nasz rodzimy folklor.

SESJA Stalmachowska

Dnia 27 listopada br. o godz. 17 w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Cieszyńsku odbył się symposium naukowe poświęcone życiu i działalności Pawła Stalmacha.

W programie przewidziano referat doc. dr hab. Irony Homoli na temat: Stalmach jako redaktor „Tygodnika Cieszyńskiego” i „Gwiazdki Cieszyńskiej” oraz szereg komunikatów, obrazujących wkład autora „Cieszymira” w proces kształtowania się narodowej kultury Ziemi Cieszyńskiej.

Organizatorami sesji są Macierz Ziemi Cieszyńskiej — Towarzystwo Młodzieńców Regionu oraz Cieszyński Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. (6)

WIETNAMCZYCY spotkali się z młodzieżą

Bawiła na naszym terenie 30-osobowa grupa działaczy związków zawodowych Wietnamu Południowego spotkała się w dniu 14 bm. z młodzieżą i gronem nauczycielskim Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu. Młodzież zgłosiła gośćm gorące powitanie. Bogaty program artystyczny przygotował zespół wokalistów.

Wietnamscy związkowcy opowiedzieli o walce z agresją amerykańską, o życiu i pracy narodu wietnamskiego. Większą część swych wystąpień goście wietnamscy poświęcili sprawom odbudowy kraju z ogromnych zniszczeń wojennych i udziałowi młodzieży w walce z agresorami. Wietnamscy działacze zwrócili uwagę na wydatki, pracowni oras sale gimnastyczne szkoły, żywo interesując się warunkami nauki.

Dnia 17 bm. grupa związkowców wietnamskich awidziła Jaszkowice, Wiśię, Istebną i Koniaków. (5c)



W im. udział przedstawił Technikum Rolnicze z Cieszyńska, Cieszyńska, z którym ZPT utrzymuje współpracę. (d)

● ZA AKTYWNA DZIAŁALNOŚĆ i zasługi w popularyzacji ruchu filatelijnego wyróżniono: Złotą Odznakę Honorową PZF — Emilia Harmana, zaś Brązowymi — Mieczysława Kozę i Mieczysława Klemczaka z Kola PZF w CEMIE oraz Bronisława Urbaczę — prezesa GZ w Zembrzydowicach. Dyplom uznania otrzymali m. in.: Emil Herman i Bolesław Mleczka ze Skoczowa. Emil Herman wyróżniono też został nagrodą rzeczową w postaci walców filatelistycznych wartości 500 zł. Oddział PZF w Cieszyńsku należy do najaktywniejszych w naszym województwie. Zrzęca 37 kół terytorialnych z 2.523 członkami i 11 szkolnych kół filatelistycznych z ogólną liczbą 233 członków. Kola te zorganizowały w br. ponad 30 wystaw znaczków w zakładach pracy, szkołach i placówkach kulturalnych. (z)

● W SĄLI WIDOWISKOWEJ Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA była czynna z okazji 87 rocznicy WSRP wystawa znaczków radzieckich oraz prasy Kraju Rad. Wystawiana znaczki pochodzący ze zbiorów Emila Hermana z Kaczyc. (kar)

● KONKURS WIEDZY O KRAJU RAD oraz imprezę artystyczną z okazji 87 rocznicy Rewolucji Październikowej urządzono w Zespole Techników Rolniczych. W imprezie wzięli

m. in. udział przedstawiciele Technikum Rolniczego z Cieszyńska, Cieszyńska, z którym ZPT utrzymuje współpracę. (d)

● ZA AKTYWNA DZIAŁALNOŚĆ i zasługi w popularyzacji ruchu filatelijnego wyróżniono: Złotą Odznakę Honorową PZF — Emilia Harmana, zaś Brązowymi — Mieczysława Kozę i Mieczysława Klemczaka z Kola PZF w CEMIE oraz Bronisława Urbaczę — prezesa GZ w Zembrzydowicach. Dyplom uznania otrzymali m. in.: Emil Herman i Bolesław Mleczka ze Skoczowa. Emil Herman wyróżniono też został nagrodą rzeczową w postaci walców filatelistycznych wartości 500 zł. Oddział PZF w Cieszyńsku należy do najaktywniejszych w naszym województwie. Zrzęca 37 kół terytorialnych z 2.523 członkami i 11 szkolnych kół filatelistycznych z ogólną liczbą 233 członków. Kola te zorganizowały w br. ponad 30 wystaw znaczków w zakładach pracy, szkołach i placówkach kulturalnych. (z)

● W SĄLI WIDOWISKOWEJ Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA była czynna z okazji 87 rocznicy WSRP wystawa znaczków radzieckich oraz prasy Kraju Rad. Wystawiana znaczki pochodzący ze zbiorów Emila Hermana z Kaczyc. (kar)

● KONKURS WIEDZY O KRAJU RAD oraz imprezę artystyczną z okazji 87 rocznicy Rewolucji Październikowej urządzono w Zespole Techników Rolniczych. W imprezie wzięli

m. in. udział przedstawiciele Technikum Rolniczego z Cieszyńska, Cieszyńska, z którym ZPT utrzymuje współpracę. (d)

● ZA AKTYWNA DZIAŁALNOŚĆ i zasługi w popularyzacji ruchu filatelijnego wyróżniono: Złotą Odznakę Honorową PZF — Emilia Harmana, zaś Brązowymi — Mieczysława Kozę i Mieczysława Klemczaka z Kola PZF w CEMIE oraz Bronisława Urbaczę — prezesa GZ w Zembrzydowicach. Dyplom uznania otrzymali m. in.: Emil Herman i Bolesław Mleczka ze Skoczowa. Emil Herman wyróżniono też został nagrodą rzeczową w postaci walców filatelistycznych wartości 500 zł. Oddział PZF w Cieszyńsku należy do najaktywniejszych w naszym województwie. Zrzęca 37 kół terytorialnych z 2.523 członkami i 11 szkolnych kół filatelistycznych z ogólną liczbą 233 członków. Kola te zorganizowały w br. ponad 30 wystaw znaczków w zakładach pracy, szkołach i placówkach kulturalnych. (z)

● W SĄLI WIDOWISKOWEJ Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA była czynna z okazji 87 rocznicy WSRP wystawa znaczków radzieckich oraz prasy Kraju Rad. Wystawiana znaczki pochodzący ze zbiorów Emila Hermana z Kaczyc. (kar)

● KONKURS WIEDZY O KRAJU RAD oraz imprezę artystyczną z okazji 87 rocznicy Rewolucji Październikowej urządzono w Zespole Techników Rolniczych. W imprezie wzięli

m. in. udział przedstawiciele Technikum Rolniczego z Cieszyńska, Cieszyńska, z którym ZPT utrzymuje współpracę. (d)

● ZA AKTYWNA DZIAŁALNOŚĆ i zasługi w popularyzacji ruchu filatelijnego wyróżniono: Złotą Odznakę Honorową PZF — Emilia Harmana, zaś Brązowymi — Mieczysława Kozę i Mieczysława Klemczaka z Kola PZF w CEMIE oraz Bronisława Urbaczę — prezesa GZ w Zembrzydowicach. Dyplom uznania otrzymali m. in.: Emil Herman i Bolesław Mleczka ze Skoczowa. Emil Herman wyróżniono też został nagrodą rzeczową w postaci walców filatelistycznych wartości 500 zł. Oddział PZF w Cieszyńsku należy do najaktywniejszych w naszym województwie. Zrzęca 37 kół terytorialnych z 2.523 członkami i 11 szkolnych kół filatelistycznych z ogólną liczbą 233 członków. Kola te zorganizowały w br. ponad 30 wystaw znaczków w zakładach pracy, szkołach i placówkach kulturalnych. (z)

● W SĄLI WIDOWISKOWEJ Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA była czynna z okazji 87 rocznicy WSRP wystawa znaczków radzieckich oraz prasy Kraju Rad. Wystawiana znaczki pochodzący ze zbiorów Emila Hermana z Kaczyc. (kar)

● KONKURS WIEDZY O KRAJU RAD oraz imprezę artystyczną z okazji 87 rocznicy Rewolucji Październikowej urządzono w Zespole Techników Rolniczych. W imprezie wzięli

m. in. udział przedstawiciele Technikum Rolniczego z Cieszyńska, Cieszyńska, z którym ZPT utrzymuje współpracę. (d)

● ZA AKTYWNA DZIAŁALNOŚĆ i zasługi w popularyzacji ruchu filatelijnego wyróżniono: Złotą Odznakę Honorową PZF — Emilia Harmana, zaś Brązowymi — Mieczysława Kozę i Mieczysława Klemczaka z Kola PZF w CEMIE oraz Bronisława Urbaczę — prezesa GZ w Zembrzydowicach. Dyplom uznania otrzymali m. in.: Emil Herman i Bolesław Mleczka ze Skoczowa. Emil Herman wyróżniono też został nagrodą rzeczową w postaci walców filatelistycznych wartości 500 zł. Oddział PZF w Cieszyńsku należy do najaktywniejszych w naszym województwie. Zrzęca 37 kół terytorialnych z 2.523 członkami i 11 szkolnych kół filatelistycznych z ogólną liczbą 233 członków. Kola te zorganizowały w br. ponad 30 wystaw znaczków w zakładach pracy, szkołach i placówkach kulturalnych. (z)

● W SĄLI WIDOWISKOWEJ Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA była czynna z okazji 87 rocznicy WSRP wystawa znaczków radzieckich oraz prasy Kraju Rad. Wystawiana znaczki pochodzący ze zbiorów Emila Hermana z Kaczyc. (kar)

● KONKURS WIEDZY O KRAJU RAD oraz imprezę artystyczną z okazji 87 rocznicy Rewolucji Październikowej urządzono w Zespole Techników Rolniczych. W imprezie wzięli



Wietnamscy działacze związkowi wśród młodzieży Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu. ● Fot.: Stanisław Czeranowicz

m. in. udział przedstawiciele Technikum Rolniczego z Cieszyńska, Cieszyńska, z którym ZPT utrzymuje współpracę. (d)

● ZA AKTYWNA DZIAŁALNOŚĆ i zasługi w popularyzacji ruchu filatelijnego wyróżniono: Złotą Odznakę Honorową PZF — Emilia Harmana, zaś Brązowymi — Mieczysława Kozę i Mieczysława Klemczaka z Kola PZF w CEMIE oraz Bronisława Urbaczę — prezesa GZ w Zembrzydowicach. Dyplom uznania otrzymali m. in.: Emil Herman i Bolesław Mleczka ze Skoczowa. Emil Herman wyróżniono też został nagrodą rzeczową w postaci walców filatelistycznych wartości 500 zł. Oddział PZF w Cieszyńsku należy do najaktywniejszych w naszym województwie. Zrzęca 37 kół terytorialnych z 2.523 członkami i 11 szkolnych kół filatelistycznych z ogólną liczbą 233 członków. Kola te zorganizowały w br. ponad 30 wystaw znaczków w zakładach pracy, szkołach i placówkach kulturalnych. (z)

● W SĄLI WIDOWISKOWEJ Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA była czynna z okazji 87 rocznicy WSRP wystawa znaczków radzieckich oraz prasy Kraju Rad. Wystawiana znaczki pochodzący ze zbiorów Emila Hermana z Kaczyc. (kar)

● KONKURS WIEDZY O KRAJU RAD oraz imprezę artystyczną z okazji 87 rocznicy Rewolucji Październikowej urządzono w Zespole Techników Rolniczych. W imprezie wzięli

m. in. udział przedstawiciele Technikum Rolniczego z Cieszyńska, Cieszyńska, z którym ZPT utrzymuje współpracę. (d)

● ZA AKTYWNA DZIAŁALNOŚĆ i zasługi w popularyzacji ruchu filatelijnego wyróżniono: Złotą Odznakę Honorową PZF — Emilia Harmana, zaś Brązowymi — Mieczysława Kozę i Mieczysława Klemczaka z Kola PZF w CEMIE oraz Bronisława Urbaczę — prezesa GZ w Zembrzydowicach. Dyplom uznania otrzymali m. in.: Emil Herman i Bolesław Mleczka ze Skoczowa. Emil Herman wyróżniono też został nagrodą rzeczową w postaci walców filatelistycznych wartości 500 zł. Oddział PZF w Cieszyńsku należy do najaktywniejszych w naszym województwie. Zrzęca 37 kół terytorialnych z 2.523 członkami i 11 szkolnych kół filatelistycznych z ogólną liczbą 233 członków. Kola te zorganizowały w br. ponad 30 wystaw znaczków w zakładach pracy, szkołach i placówkach kulturalnych. (z)

● W SĄLI WIDOWISKOWEJ Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA była czynna z okazji 87 rocznicy WSRP wystawa znaczków radzieckich oraz prasy Kraju Rad. Wystawiana znaczki pochodzący ze zbiorów Emila Hermana z Kaczyc. (kar)

● KONKURS WIEDZY O KRAJU RAD oraz imprezę artystyczną z okazji 87 rocznicy Rewolucji Październikowej urządzono w Zespole Techników Rolniczych. W imprezie wzięli

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY

działający przy

SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
„CIESZYNIANKA”

w Cieszynie, ul. Dzierżyńskiego 2, tel. 218

POLECA USŁUGI DLA LUDNOŚCI

z zakresu następujących robót:

- ★ MALARSKICH
- ★ SZKLARSKICH
- ★ ŚLUSARSKICH
- ★ INSTALACYJNYCH WOD.-KAN.
- ★ INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH

Zamówienia pisemne lub telefoniczne prosimy
składać w biurze Spółdzielni. 154krFABRYKA
SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH
ZAKŁAD NR 5 W SKOCZOWIE,
ul. Ciężarowa 11, tel. 361

zatrudni natychmiast:

- inżynierów budowlanych z uprawnieniami do pracy w służbie inwestycyjnej,
 - techników budowlanych z uprawnieniami
 - inżynierów instalacji sanitarnych i przemysłowych z uprawnieniami i bez uprawnień na stanowiska samodzielne, w służbie głównego energetyka,
 - techników instalacji sanitarnych i przemysłowych z uprawnieniami i bez uprawnień.
- Warunki pracy i płacy i sprawy mieszkaniowe do omówienia na miejscu.
- Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje dział kadr naszego Zakładu codziennie od godz. 7 do 15 i telefonicznie pod nr telefonu 361 wewn. 79. 162kr

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW OCHRONY MIENIA
I USŁUG RÓŻNYCH
w BIELSKU-BIAŁYM, ul. Partyzantów 95, tel. 282-13

zatrudni na terenie Cieszyńska

3 PRACOWNIKÓW

do prowadzenia i wykonywania na zasadach zryczałtowanego rozrachunku następujących usług:

- ★ cyklinowanie i lakierowanie podłóg
- ★ uszczelnianie okien taśmą metalową
- ★ tapetowanie mieszkań.

Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wymienionym adresem. 164kr

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU SPOŻYWCZEGO
ODDZIAŁ W CIESZYNIE

informuje PT Klientów, że od dnia 4 października br.

czynny jest

PAWILON HANDLOWY „BOLKO”

w Cieszynie przy ul. Szymanowskiego
godziny handlu od 6 do 18

Polecamy:

- mięso, wyroby wędliniarskie
- artykuły nabiałowe
- owoce, warzywa
- artykuły ogólnospożywcze.

Zapraszamy i życzymy udanych zakupów!

165kr

Sportowcy szkolni
ze Strumienia

CORAZ GŁOŚNIEJ mówi się o szkolnych sportowcach ze Strumienia. Dotyczy to szczególnie lekkiej atletyki, w której dziewczęta i chłopcy z tej miejscowości należą do najlepszych.

Do roku 1961 warunki prowadzenia zajęć wychowania fizycznego były fatalne. Dopiero po wybudowaniu okazałej szkoły młodzież otrzymała obiekt, o jakim mogła tylko marzyć.

Przy szkole znajduje się pełnowymiarowa sala gimnastyczna wyposażona w niezbędne urządzenia, w czynie społecznym urządzono boisko trawiatowe do gier zespołowych. Dzięki pomocy rodziców i grona pedagogicznego uczniowie wykonali 2-torową bieżnię 200-metrową, z 3-torowym odcinkiem prostym do biegu na 60 m, skocznię w dal, wzniesły i rutynę do piłki palantowej.

W roku 1964 przystąpiono do budowy szkolnego basenu kąpielowego. Także ten obiekt, o wymiarach 15x23, wybudowano w czynie społecznym przy wydatnej pomocy kopalni „Sosnowiec” (zakład kolonijny), które dostarczyła niezbędne materiały budowlane. W dwa lata później basen został oddany do użytku i do dziś służy młodzieży strumińskiej i kolonistom.

Obecnie działka ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Strumieniu ma dobre warunki do uprawiania sportu. Niebawem otrzyma jeszcze uniwersalne boisko asfaltowe do piłki nożnej, koszykówki i piłki ręcznej. Wszystkie obiekty są konserwowane, utrzymywane w należytym porządku. Duża w tym zasługa dyrekcji szkoły i zakładu opiekuńczego — cieszyńskiej „Termiki”.

Mając dobrą bazę do uprawiania sportu, pracujących z poświęceniem nauczycieli i uzdolnioną młodzież, szkoła w Strumieniu szybko weszła do czołówek najbardziej usportowionych placówek w powiecie.

W latach pięćdziesiątych jej uczniowie startowali w zawodach powiatowych w różnych konkurencjach, plasując się możliwie na dobrych lokatach. Odnosili sporadyczne sukcesy także koszykarze (3 miejsce), piłkarze ręczni i lekkoatleci.

Na początku lat sześćdziesiątych postanowiono specjalizować się w lekkiej atletyce (okres wiosenno-letni) i gimnastyce (okres zimowy). Z gier zespołowych największą popularnością cieszyła się piłka nożna i stała się zwrócić uwagę na tę dyscyplinę sportu, nie rezygnując oczywiście z „programowej” piłki ręcznej. Specjalizacja w wybranych dziedzinach przyniosła spodziewane efekty.

W gimnastyce młodzież ze Strumienia plasowała się stale na 1 lub 2 miejscu w powiecie. W końcu dominowała tak wyraźnie, że inne szkoły nie chciały rywalizować z nią w tym zakresie. W roku 1970 rozegrano ostatnie zawody powiatowe w gimnastyce, które zakończył się generalnym zwycięstwem działu strumińskiego. Największe sukcesy w tej dyscyplinie odnosili: Danuta Lang, Czesława Grelowicz, Ewelina Pietrzyk, Krzysztof Miły i Jan Piwko.

Piłkarze strumińskiej szkoły od roku 1963 należą do ścisłej czołówki powiatowej. Największe sukcesy odnieśli jednak w ostatnim roku szkolnym, kiedy to w sposób bezprecedensowy zdobyli mistrzostwo powiatu, wygrywając na boisku przeciwnika z SP-1 Skoczów 2:0. Również turniej piłkarski rozegrany w ramach I Powiatowych Igrzysk Młodzieży Szkol-

nej zakończył się zwycięstwem drużyny ze Strumienia przed SP-Pogórze i SP-Goleśzów.

Do najzdolniejszych piłkarzy szkolnych należeli: Ginter Hoffman, Tadeusz i Władysław Bukowscy, Tadeusz i Stanisław Grelowscy, Stanisław Duda, Aleksander Jakubiec, Andrzej Zieliński, Jan Malinowski, Tadeusz Macura, Aleksander Michałczyk, Andrzej Kocur, Bronisław Tropczyński, Dariusz Kuboszek, Stanisław Kocur i wielu innych. Większość z nich do dziś tworzy kadrę miejscowej Wisły.

Jak już wspomnieliśmy, największe sukcesy w udziałem lekkoatletów. W indywidualnych mistrzostwach powiatu dziewczęta i chłopcy z tej szkoły plasowali się w gronie najlepszych. W punktacji drużynowej dwukrotnie szkoła zajmowała pierwsze miejsce, a 3 razy drugie w ostatnim ośmioleciu. W czworobójcu L.A. o Puchar „Świata Młodych” lekkoatleci tej szkoły 3 razy byli najlepsi, zaś 6-krotnie zdobywali tytuł wicemistrzów. W sztafetach 4x60 m im. Janusza Kusocińskiego młodzież strumińska startuje od roku 1968 i regularnie zajmuje miejsca pierwsze lub drugie. W ostatnim roku szkolnym w pięcioboju lekkoatletycznym dziewczynki były najlepsze, a chłopcy zajęli piątą lokatę. Natomiast w biegach przełajowych lekkoatleci są w pierwszej trójce w ostatnim roku szkolnym Andrzej Kocur był drugi, zaś na zawodach wojewódzkich — trzynasty.

Do szczególnie uzdolnionych lekkoatletów należeli: Weronika Francuz, Regina Szpak, Waleria Francuz, Mirosława Moja, Małgorzata Borda, Danuta Mikolajczyk, Lidia Krzempek, Czesława Lebrzyk, Grażyna Chybłowa, Andrzej Zieliński, Mieczysław Michałczyk, Tadeusz Macura, Leszek Bączek, Andrzej Piecha, Janusz Chudy, Czesław Dawidowski, Tadeusz Jarosławski (obecnie ROW Rybnik, mistrz Śląska juniorów w dyktu), Marian i Dariusz Kuboszek, Bogusław Fajkier, Aleksander Michałczyk i Andrzej Kocur.

Mówiąc o sukcesach sportowców szkolnych ze Strumienia, nie sposób pominąć ich twórców — nauczycieli wychowania fizycznego. Otóż od 1961 roku, w trudnych warunkach, pozytywne na tym odcinku pracowali nauczyciele Wilhelm Tekla, Jadwiga Stanek oraz inni prowadzący zajęcia w niższych klasach. To ich dziełem były piękne osiągnięcia piłkarzy ręcznych i nożnych oraz gimnastyków. W okresie, po otwarciu nowej szkoły, dzieło poprzedników kontynuują nauczyciele: Karol Ochman i Jadwiga Stanek oraz od 1969 roku Maria Dyłaż-Olszar.

W urządzaniu bazy i stworzeniu odpowiednich warunków do zajęć sportowych dużą rolę odegrał dyrektor Karol Duda, który był inicjatorem budowy boiska przyzwoitego i basenu. On też organizował czyn społeczny i kierował większością prac.

PAWEŁ CZUPRYNA

KUPIĘ Trabant, po małym przebiegu, najlepszej kombi. Oferty składać do Redakcji pod „Trabant”. g-018390

KUPIĘ maszynę stolarczą grubościarkę, Karol Szturm, 45-450 Ustroń Hermanice 2. g-019349

SKODĘ Spartaka, po kapitalnym remoncie — sprzedam, Alojzy Kocur, Strumień, Pocztowa 33, po godz. 18. g-019357

MŁODY inżynier poszukuje pokoju w Cieszynie, wzdłuż okolicy. Czesław Orzelec, Bielska 22. g-019353

ELEKTRODYNAMICZNE wyważanie kół oraz ekspresowe dobranie kluczy do samochodów i mieszkań. Wykonuje inż. Robert Weber — Cieszyń, ul. Trzech Braci (garaże) w godzinach 16-18, soboty 14-16. g-019355

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, weselnych, palermy. Rolńska, Bielsko, Magi 14 (boczną Krasieńskiego). g-019360

OGŁOSZENIA
DROBNE

FIATA 128p, 1960, produkcja 1971 — sprzedam, tel. 18-64. g-019346

WARSZAWĘ — 223, rok produkcji 1973, stan bardzo dobry — sprzedam. Właściciel: Istebna tel. 96, w godzinach popołudniowych. g-019358

SYRENE 100, odbiór w „Polmoszyby” — sprzedam, Cieszyń tel. 11-66, w godzinach 14.00-20.00. g-019348

WARSZAWĘ M-20 — sprzedam, Stan dobry. Skowron, Skoczów, Zawile 64. g-019345

CZĘŚĆ budynku z lokalem gastronomicznym (sala, 3 pokoje przyłączone) sprzedam, Józef Brachaczek, Kacice Dolne. g-019361

ZARZĄD GMINNEJ SP-NI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
BRENNA GORKI W BRENNIEJ,
POSIADAJĄCA EKIPIĘ MALARSKĄ

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA USŁUGI

w zakresie

MALOWANIA OGÓLNEGO

które wykonuje

szybko — terminowo —
solidnie

Zamówienia należy składać w budynku administracyjnym GS Brenna (przystanek PKS Brenna Pinkas) 163kr



„Strzelcy-74”

Pod koniec października odbyły się w Zebrzydowicach kolejne, dwudniowe zawody strzeleckie.

W zawodach brało udział 9 drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, reprezentujących szkoły ponadpodstawowe powiatu. Zawodnicy walczyli o puchar Komendy Hufca.

Pierwsze miejsce wywalczyło drużynowo Liceum Ogól-

noksztalcące z Wisły, drugie Technikum Mechaniczno-Elektryczne z Cieszyńska, a trzecie Technikum Budowlane z Cieszyńska.

Najlepszym strzelcem w grupie harcerzy okazała się Halina Brudny, harcerzy — Oswald Kubala, instruktorów młodzieży natomiast Dorota Szczępińska.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody. (11)



CUKROWNIK NA CZELE

Bardzo dobrze spisują się w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A pingpongistów Cukrownika Chyby. Po czterech kolejkach spotkań zespół ten plasuje się na czole tabeli. Pozostali nasi reprezentanci zajmują dalsze lokaty.

A oto tabela po 4 kolejkach spotkań:

1. CUKROWNIK CHYBY	4	4	24:7
2. GKS III Jastrzębia	4	4	24:8
3. BKS II Bielsko	4	3	22:11
4. Walcownia Czechow.	4	3	18:10
5. LZS HAŻLACH	4	2	22:14
6. Górnik Czechowice	4	2	17:18
7. Górnik Boguszyce	4	2	13:18
8. KUźNIA USTROŃ	4	1	17:21
9. LZS Grzybnia	4	1	12:23
10. LZS Piasek	4	1	11:23
11. KS II CIESZYŃ	4	0	8:24
12. LZS Bojszowy	4	0	4:24

ŚLĄSKA LIGA
WYDZIELONA

W czwartej kolejce spotkań w Śląskiej Lidze Wydzielonej nasze zespoły uzyskały następujące wyniki: KS Cieszyń spotkał się z wrocławskim Startem, uzyskując wynik remisowy 4:4. Partie dla KS Cieszyń wygrali: Michał, A. Cieślak, E. Cieślak a zremisowali Adam Cieślak i Lidia Cieślak. Zaś dla Startu, Kujawa, Mró-

sek, Kubieć a zremisowali: Emilia Nogowsky i Cieślak.

Taki sam rezultat remisowy uzyskał szachista Olimpij Goleśzów a rezerwa katowickiego Startu. Partie dla Goleśzowa wygrali: Plinta, Lipewczan, Cieślak i Urszula Wojnar.

Natomiast Beskid Skoczów doznał wysokiej porażki ze Startem Bytom 1:7. Wygrał jedynie Kwasiński.

Beskid Skoczów zdobył w rozgrywkach zaledwie 8 pkt. i tym dorobkiem zamyka tabelę Śląskiej Ligi Wydzielonej. (cz)

MIĘDZYWYDZIAŁOWY
TURNIEJ TKKF

Zakładowe Ognisko TKKF Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA zorganizowało międzywydziałowy turniej w piłce siatkowej. Startowało dziesięć drużyn. Zwyciężył Dział Gospodarki Narzędziowej, przed Administracją i Wydziałem Odlewni.

Najlepsze drużyny otrzymały dyplomy oraz nagrody rzeczowe. (kar)

BOKSERY TRENOWALI
W WISŁE

Przed międzypaństwowymi spotkaniami z pięciarzem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, bokserzy naszej kadry trenowali w ośrodku wiślańskim „Startu”. Pod okiem nowego trenera Wiktora Nowaka ćwiczyli 30 pięciarzy, wśród nich Świecki, Straszburger, Jagielski, Gotfryd, Gajda, Jakubowski, Kieka, Rybicki, Kucharski, Gortat i Białogłowski, którzy byli brani pod uwagę przy ustalaniu pierwszej reprezentacji naszego kraju. (cz)

piłka nożna

Piłkarze klasy A i B zakończyli jako ostatni mistrzowskie boje. W klasie A uzyskano następujące wyniki: LZS Bojszowy — Wicher Kaczyce 2:0. Wisła Strumień — Górnik Czechowice 2:2 (2:1). Bramki dla gospodarzy strzelił Perenc i Lang. BKS 2 Bielsko — Beskid Skoczów 2:0 (3:0). LZS Komorowice — Kuźnia Ustroń 4:2 (3:2). Obie bramki dla gości strzelił Wolkowicz. Orzeł Zabłocie — GKS Piłówek 0:1. Lekra Piszczyna — BBS 2 Bielsko 2:0. 1. Górnik Czechowice 13 18 31:18 2. BKS 2 Bielsko 13 17 33:8 3. BBS 2 Bielsko 13 17 29:14 4. GKS Piłówek 13 17 24:15 5. Lekra Piszczyna 13 16 15:8 6. Wisła Strumień 13 14 12:10 7. Kuźnia Ustroń 13 14 19:19 8. Beskid Skoczów 13 13 20:21 9. LZS Bojszowy 13 13 14:13 10. Elektrostal 12 9 14:17 11. LZS Komorowice 13 9 13:24

12. Wicher Kaczyce	13	8	14:40
13. Walcownia 2	13	8	5:22
14. Orzeł Zabłocie	13	7	13:24

Klasa B zwyciężyła nad Beskidem Brenna 2:1 (1:1), uzmocniła się na pozycji lidera i została mistrzem jesieni. Bramki dla Orzeł strzelił Coghen i Kowalski. Po ostatnim meczu: Spółnia Marklowice — Olimpia Goleśzów 1:2, KS 2 Cieszyń — LZS Bąków 2:1, LZS Kończyce Rudnik — Beskid 2 Skoczów 1:3, LZS Nierodzim — LZS Kończyce Małe 3:1, Kolejarz Zebrzydowice — Ryskiewicza Drogomyśl 2:1, LZS Pruchna — LZS Słomowice 3:3. 1. Orzeł Zabłocie 12 20 33:24 2. KS 2 Cieszyń 12 19 37:12 3. LZS Marklowice 12 17 35:17 4. LZS Nierodzim 12 17 32:31 5. LZS Drogomyśl 12 14 35:24 6. LZS Bąków 13 14 23:24 7. LZS Kończyce M. 13 13 28:18 8. Olimpia Goleśzów 13 13 26:31 9. Beskid 2 Skoczów 13 11 19:28 10. Beskid Brenna 13 10 27:19 11. LZS Zebrzydowice 13 10 23:31 12. LZS Pruchna 13 10 16:39 13. LZS Słomowice 13 9 24:37 14. LZS Kończyce R. 13 7 30:34

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Miłkowska 1, 40-038 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Lilińskiego 22, 40-003 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPCZYK, Jadwiga LACHOWNA, ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 16, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32 18 83. TELEKS: 633396. GŁOS PŁ. WARUNKI PRENUMERATY: ogłoszenia na prenumeratę krajową dla syntetyków indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i filiały do dnia 10 każdego miesiąca, poprzedzającego okres prenumeraty. Wszelkie listy i korespondencje, w których nie ma odnośnika do ogłoszenia, nie są przyjmowane. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: roczna 5 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1 zł 50 gr. Prenumerata dla odbiorców za granicą przyjmuje: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wrocławska 22, 00-418 Warszawa, konto PKO nr 1-6-10004. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICY jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmujemy do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 3667.

Modernizują placówki

Placówki handlowe i gastronomiczne GS Strumień-Pruchna poprawiają swój wygląd. Koszt ponad 250 tys. zł przeprowadzono modernizację restauracji „Strumienianka”. Lokal ten otrzymał wystrój regionalny, bogato wyposażono również zaplecze kuchenne i socjalne dla załogi, przerobiono sanitaria.

Również na strumieńskim rynku otwarto nowy sklep chemiczno-ceramiczny, który wyposażono w nowoczesne meble. Roboty wykonała brigada remontowa GS. Dotychczas placówka ta mieściła się w ciasnym pomieszczeniu, razem ze sklepem metalowym.

Ponadto otwarto ośrodek „Nowoczesna gospodyni” w pawilonie sportowym w Drogomyslu. W placówce tej znajdować się będzie wyposażalna sprzętu gospodarstwa domowego, odbywać się też tam będą kursy (szycia, gotowania itp.). Natomiast w magazynie zbożowym w Strumieniu wybudowano, za blisko 70 tys. zł, wagę wozową. (cz)

WESOŁO, ALE NIE WSZYSTKIM

Świątelnia, znajdująca się na terenie Ogrodu Działkowego im. Waryńskiego (w dzielnicy Mały Jaworów) służy — poza jej podstawowymi funkcjami — także... weselom! Można by z przyzwyczajeniem określić ten lokal jako „wesełnicę”. Lokal ten otrzymał wystrój regionalny, bogato wyposażono również zaplecze kuchenne i socjalne dla załogi, przerobiono sanitaria.

wują się kulturalnie, przeżywając nocą sen mieszkaniowy. Ponadto samochody, zwożące gości weselnych, systematycznie zajeżdżają coraz szczuplejszy trawnik, służący jako miejsce zabaw dla dzieci i wypoczynku dla osób starszych. (x)

NASI HARCERZE po czeskiej stronie Beskidów

20-osobowa grupa instruktorów ZHP wzięła udział w rajdzie organizowanym przez pionierów z Frydka-Mistku. Trasa „Pokojuowego Przejścia Beskidów” prowadziła z Ostrawicy do Morawki. Uroczyste zakończenie odbyło się w chacie turystycznej. Uczestnicy rajdu spot-

kali się tam z działaczami organizacji młodzieżowej SSM i wymienili między sobą podarunki. (je)

Następnego dnia zwiedzili obiekty sportowe i dom kultury w Trzyczynie. Pionierzy czeski odwiedzili naszych harcerzy w grudniu. (je)

WIECZORNICA O KRAJU RAD

W świetlicy PZGS w Cieszyńcu urządzono wieczornicę w programie której znalazły się wrażenia zastępcy przewodniczącego ZP TPPR z wycieczki po Związku Radzieckim i film poświęcony Rewolucji Październikowej.

Sluchano także nagrania przemówień W. I. Lenina. Podobne spotkanie odbyło się w bałanowickiej Mleczarni. Władysław Pawlica przedstawił przebieg wykonywania podczas pobytu w Kraju Rad. (jl)

PAMIĘCI istebniańskich nauczycieli

Klub Literacki w Istebnej zorganizował atrakcyjną imprezę dla mieszkańców gminy w miejscowym Domu Leknia. Wieczór poświęcony pedagogicznej i literackiej działalności zasłużonych istebniańskich nauczycieli: Pawła Zawady, Pawła Gazurka, Ferdynanda Koberskiego i Jana Gazurka.

Z życiem i działalnością wymienionych zapoznali zebranych Zuzanna Gębolyś i Karol Szmek. W drugiej części spotkania prezentowano wiersze nauczycieli - twórców. (j)

Zaproszeni goście mogli też oglądać występy istebniańskiego Zespołu Regionalnego. Wybrednym podniebieniem natomiast dogodziły członkinie KGW, które na gastronomicznym kicz maszą zaprezentowały całą gamę smakowitych potraw regionalnych.

Imprezę zakończyła wspólna zabawa przy dźwiękach miejscowej orkiestry. (jl)



Cieszyński Ratusz widziany spod rynkowych podclen. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek

Panie Redaktorko!

„Centrum” czyli jak być nie powinno

PANUJE PRZEKONANIE, że najsmaczniej zjeść w gospodach należących do spółdzielczości samopomocowej, i że oczywiście wiejska gastronomia wcale nie ustępuje cie- szyńskiej czy ustroniejskiej, wiele lokali gastronomicznych GS dysponuje standardem wyposażenia i serwowanymi daniami.

Przykładem wyjątku, w sensie negatywnym, jest gospoda spółdzielcza „Centrum” w Górkach Wielkich należąca do GS w Brennej. Oczywiście, nie mam tu na myśli, Panie Redaktorko, wyglądu obiektu. Koszt kilkunastu tysięcy złotych gór- recka restauracja została wcale solidnie wyremontowana, dzięki czemu lokal przysparza sobie prezentuje. Konia z rządu jednak temu, kto zdoła zjeść tam obiad czy wypić małą czarą w spokoju. Panuje tam usta- wicznie atmosfera najpod- lejszej piwiarni, gdzie beł- kocą i zataczają się zapia- czeni. Widok brudnych sto- łików pełnych niedopałków, zalanej piwem podłogi, gości chrapiących pod stołkami jest czymś zwyczajnym.

Zapyta Pan Redaktorko o to w takim razie personel lokalu? Ano obsługuje Pa- nie Redaktorko! Obsługują i zarabiają że nie reagują na brud i panujący bałagan? Ano nie na wszystko starcza czasu... Może jednak spr- awy te zainteresują kierow- nictwo Gminnej Spółdzielni w Brennej i cieszyński PZGS.

Pozostaje ś szacunkiem: JAN POKRZYWKA

UKAZAŁ SIĘ (WRESZCIE) PRZEWODNIK PO CIESZYŃCIE

Z zadowoleniem przyje- ty zostanie niewątpliwie świeżo wydany (w nakła- dzie 20.250 egz.) przez „Sport i Turystykę” w Warszawie „PRZEWOD- NIK — CIESZYŃ”, które- go autorem jest Włady- sław Sosna. (Publikacja taka była już od dawna potrzebna. Wydany w 1953 roku przez Ludwika Ko- hutka przewodnik pt.: „Cie- szyn i okolice” należy dziś do „białych kruków” to sa- mo można powiedzieć o publikacji Karola Morysa z

1960 roku pt. „Dzieje Cie- szyna”.

„PRZEWODNIK — CIE- SZYŃ” zawiera wiadomo- ści ogólne o Cieszyńcu, najważniejsze daty z historii miasta, zwięzłą informację o jego rozwoju w okresie Polski Ludowej, opisy kil- ku wariantów zwiedzania Cieszyna i okolic, a nawet ciekawych miejscowości powiatu bielsko-bialskiego i pszczyńskiego z pod- aniem rzeczowych wiado- mości o zabytkach i wy- bitniejszych mieszkańcach

oraz wydarzeniach związa- nych z tymi miejscowo-ściami. Całość zamyka zwięzły informator — wy- kaz ważniejszych insty- tucji, urzędów oraz placó- wek kulturalnych i usłu- gowo-handlowych. Cenne są liczne szkice poszcze- gólnych dzielnic Cieszyna, ułatwiające zwiedzanie, do- łączona do PRZEWODNI- KA przejrzysta, kolorowa mapa miasta zawierająca też spis ulic.

Spotkanie 80-latków

Zarząd Koła Polskiego Związku Emerytów i Ren- distów w Strumieniu zo- rganizował spotkanie czło- nków liczących 80 lat. Jest ich na terenie miasta i gminy Strumień aż 17. Sędziwych jubilatów ob- darowano upominkami, ży- cząc im dalszych zdrowych lat życia. (z)



Elektrownie wyglądają stare kamieniczki Cieszyna w promieniach listopadowego słońca. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek

SUCHĄ NOGĄ PRZEZ CHYBIE

Coraz piękniejsze staje się centrum Chybia. W sąsied- twie Ośrodka Zdrowia, sie- dziby gminy i obiektów po- łożonych w sąsiedztwie po- sadzonych krzewy i drzewka ozdobne. Ponadto wykonano ponad 800 m deptaków po obu stronach drogi od „Sma-

kosza” aż pod Cukrownię o- raz w kierunku dworca ko- lejowego. Chodniki te po- kryto asfaltem.

Prowadzi się również czę- ściowy remont, za sumę 100 tys. złotych, drogi do Zarze- cza. Roboty te wykonuje własna brigada. (cz)



Blisko 15 lat służyła chybskiej Cukrowni parowa lokomoty- wa, która rozwioła buraki po zakładzie. Obecnie została wyciągnięta z eksploatacji. ● Fot.: Paweł Czupryna

107. W GŁOWIE ANI RUSZ...

BYLE, wyciele, pijok. A pijok je od pijoka różny. Jo se też rod wypije, ale jak mom dość, toż wałę ko chałupie. A tym pijok pokiel juny go karczmarz nie wysturzył do pola, toż siedziol i pił. A jak przyszedł do chałupy, toż hore nogami wszystko prze- wracel, żeby jeszcze dopić. Ani sie denaturat doma nie obstoł — wszystko wycha- stoł.

Baba sie bola, że sie kiedy jeszcze utrzyma, toż wszystko uchulała. Bryn sie przydo posmarować, jak kogo to- mie w kościach, ale musiała go chować, bo by sie nie ob- stoł. Ale dowini tej elektryki jeszcze nie było, świeciłimy petrolem. I tego petrołu, borok, nie schowała. Nachy- lił kłesi, jak nie było nie in- szugo flaszke — gul, gul, gul — popił tego petrołu.

Tak go uwiżył, że notym powołod: „w głowie ani rusz, ale w portkach już”.

108. NIE JEHO NOGI

BYLE se taki chłon, co nigdy nie pił rozółki. Szporowol okropnie, toż chodził boso. Tre- sie mu roz półjęt do miasta na jarmak. Chciol se coś pokupić. I poszeł boso. A był tam zewo, sprzedo- wol pod budą boby. Ty o- ficjyrki były tak sgrabne, żeby nulkownik mógł w nich chodzić. Do tego łacne. Tóż rozmyśliol: „kupię czy nie kupię?” Bylo mu piniędzy żol, ale se myślił: „na niech też ludzie roz uwidzą, że mom boby!”

Kupił ty boby, a że były łacne, wloz do karczmy, że se wypije ochłik. I jako to nierauczonu: tak sie napił, jak nieboski stworzyny. Wyloz z tej karczmy, idzie ku chałupie.

— Jakóż mom jechać, kie leżysz na poprzek cesty. Aspoń nogi uchyl, bo jadę z ciężkim wozym, aż ci ich nie przejadę.

Miesiaczek tak pięknie świecił, Franek podniósł ty nogi, uwidziol, że są obu- te. Tóż prawil:

— To nie są moi nogi, mo- żesz jechać.

Nie był, borok, przyzwu- czajony do bótów...

109. ALE MU MIGNYŁ!

O zlodziel nigdy nie trudno. Teraz już lu- dzie przeca mają taki dobrobit, a też sie le- cy kiedy trefi, że sklep wy- kradną, że kasę ogniotruwałą rozprują, czy co.

Dowini też były, wyciele, zlodzieje. Tola, że sie na ta- ki hrube wycie nie dowoli.

W jednej dziedzinie (nie powiemy w której, bo mi to kamrat opowiadol, jakech był przy wojsku) był też ta- ki jedyn, co jak juny kaj co uwidziol, toż to poroz chciol mieć. Piniędzy miol, ale mu ich było żol, uwoł ukrąć sąsiadów.

Udały sie roz jego sasia- dać?

— Jakóż mom jechać, kie leżysz na poprzek cesty. Aspoń nogi uchyl, bo jadę z ciężkim wozym, aż ci ich nie przejadę.

— Pombóczku, migni jesz- cze roz!

Urwoł ogórke, wrasił do miecha, zaś pado:

— Pombóczku, migni jesz- cze roz!

Jak to jeszcze roz powie- dziol, tu go palica trzasł trzasł przez pleca. Tóż zlo- dziój pado:

— Aleś Pombóczku mig- nył! Ażech drugnył!

110. CZYMI REKAMI?

KAŻDY ROD obchodzi urodziny czy imi- ni- ny. Aż ojciec święty. Papież Pius XI obcho- dził rocznicę wyświęcenia, toż przychodzil z życzyna- mi rozmiać pracać, pryma- si, cały sztab tego Watyka- nu. Przyszedł też taki binydny chłopczek, Taki, złożył ty życzyna. Piękniejszy to zrobił niż ci uczeni.

Papież sie go pyto: — Cóż ci za to, syneczku, dać?

na zadku. No i miał z przodku karki zabezpieczo- ne, że nie potrzebował ani szala.

Jadą se, jadą, naroz im coś podleciało pod motorcy- giel, bezmał koczka, nie chcieli ji przejechać, toż sie uwalili do przykopu. Uwali- li sie do przykopu i leża, stracił przytomność.

Uwidziol to jacyś, padają: — Tym jeszcze wyjdycha.

— Tym też.

— Nie im ni ma, juny ma- ją głowy poprzekrecane. Trzeba im juny głowy na- prościć i wszako bydlie w porządku. Możne ani pogo- towia nie bydlie trzeba używać.

Tóż jedyn chcił za pleca, przyciś ku ziemi, a drugi chcił za uszy — przekreślił. Cosi krapio i było po chło- pie. Potym tak samo napra- wił głowę tymu drugimu.

No i uwidziol, że same do- bre chci nie wystarcza. Jak wóm gupi chce pomóc, to z tego nie dobrego nie bydlie.

112. JAKO MY, TAK NOM

DZIŚKA mało w której chałupie je ta zgodna. Ludzie sie kłóca i kłóca. A wiele razy młodzi ze starymi. To je, tak po momu, brak zrozu- mienia. Bo wiele sia tym stary człowiek narobił, na- kłopotil.

Hań dowini tu u nas była robota okropnie ciężka. Trze- ba było karczować lasy.

skoli odwozić, potym orać, dorobić sie tego chłebczka na tym kamiennym polu. A ta budowa co kosztowała roboty a starość! Pini- dych nie było...

Jedni gazdowie zostawili pięknie przerobioną zym, wygnojoną. Był i koniczek i krowka, i kurki, gęsi, cha- łupkę wystrawili, insze bu- dunki postawili. I dali to wszystko synowi.

Był i niego dobry czo- wiek, ale se marchę babę skłuził do chałupy. Ta ni mogła teściów ani widzieć, o byle co był ogiły na da- chu. Ani ich ku stołu nie da- ła jechać. Koział im porobić taki korytko jako baji świ- niom i jodał si piecym na delinach. Drzewianymi tyż- kami, bo ji było szkoda do nich piniędzy na porządne tyżki.

Ci młodzi mieli synka. Roz też jedli, w zimie to było, a synek se siedzi w kateczku i coś majstruje. Wołala go mama ku wieczoru, ale nie szel i nie szel.

— Cóż tam strusiesz? — py- to sie go mama.

— Robię korytko.

— Na cóż ci je korytko?

— Do was. Jak sie oży- nie, jako baji wy, toż mi do- cie gospodarce. Wtedy by- dziecie z tych korytków jeść, jako teraz starzykowie jedzą.

Babę to, wyciele, tak skru- zyczył, że poroz uwiżył sta- ruszków ku stołu. I od te- go czasu sie już dobrze mieli.

Uproszczenie pisowni

Opublikowaliśmy już, nie- licząc cyklu „Gawędy baśń- nie legendy” druko- wanego w latach 1970—1973, ponad sto tekstów Pawła Ruckiego. Daje to dość do- kładny obraz sposobu mó- wienia bajora. Obecnie nie uważamy już za konieczne uwzględnianie wszystkich odrębności fonetycznych.

Z tego względu, począw- szy od bieżącego numeru, pomijać będziemy protetycz- ne i, które gawędziarz sto- suje niekonsekwentnie (ujec- — łujec), wprowadzamy

jednolitą pisownię wszy- stkich nosówek (widzę dziewczynę, po sz, cz, rz, z piszemy y zamiast i (Cie- szyn, czysto, grzyb, żyto zam. Cieszyn, czisto, grzib, żito), nie uwzględniamy po- chylenia o przed spółgłoska- mi nosowymi (dom zam. dóm).

Mamy nadzieję, że zmiany te ułatwią lekturę gawęd Ruckiego również Cieszy- niakom, nie mówiąc już o Czytelnikach spoza naszego regionu.

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANIEL

dowi ogórki, taki potwory leżał na zagonach. Ogrom- ne ty ogórki były. Tóż sie wieczór wybrol na ty sąsia- dowe ogórki. A przysza bu- rza, błyskawice, pierony bi- ły. Tóż jak sie blisko, roz- widniło sie, predko urwoł, do miecha. Potym czakol. Zaś sie blisko — urwoł, do miecha.

Nie był tam tym słodziej pyrszał roz. Gazda widziol, że mu kierszt ty ogórki kra- dza, toż sie ukrył, do takiej brzozy se legmł, uszon se taką porządna palicę, czkno. Akurat, kierszt przyszeł. U- widziol gazda, jak sie bly- sko, że sie kierszt na zogo- nach ruszo, przyszeł bliżu. A zlodziej sie ni mógł do-

Synek nie na to nie powie- dziol, toż go ojciec święty zakłudzil do skarbca. Bylo tam pełno złotych dukatów, lirów.

— Nabier se, syneczku, wiele poradzisz wzięść do obydów rąk — pado pa- pięż.

— Kieś je taki dobry, oj- cie święty — pado synek — to weź za mnie i dej. Tęż pełne dwie gorście.

Nie był głupi, co?

111. DOBRE CHECI BYŁY

JECHALI roz duo- na motorcyolu, a ni mieli porządnich ubrań, coby im wiatel nie fukol za kossu, toż se zobracali ka- boty. Tak, że sie szapinały

KRZYŻÓWKA

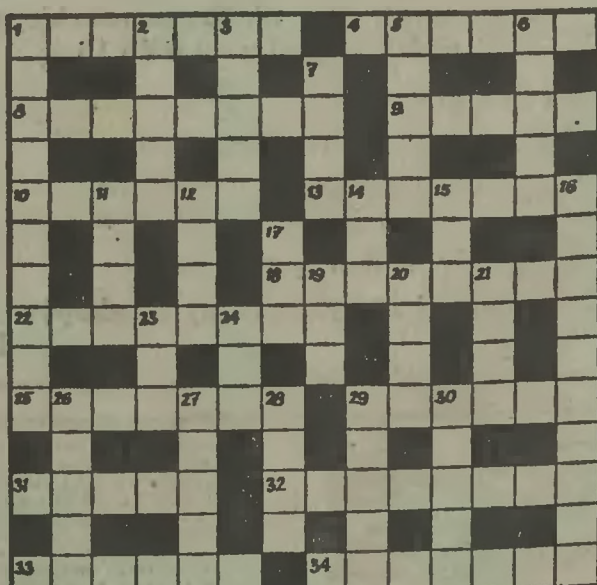
SKRZYŻ. Mennica 10, 43—400 Cieszyń. Pomiędzy Czytelni- ków, którzy w wyznaczonym terminie nadesłał prawidłowe rozwiązania — rozlosujemy na- grody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 45/802

Klarnet się rosyjskiej rewo- lucji czapka do ziemi, po pol- aku: radzieckiej sprawie, spra- wie ludzkiej, sobotnikom, chło- pam i wojsku. — Broniewski „Pokon Rewolucji Październi- kowej”.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 45/802 na- grody książkowe wylosowali: Bogusława Wólkiewicz z Cie- szyna, Krzysztof Wincaszek z Cieszyna, Anna Strądzka z Ba- kowa oraz Wanda Studnicka z Golezowa. Nagrody wysyłamy pocztą.



Wykonaliśmy plan zbiórki na NFOZ

Spółdzielstwo powiatu cieszyńskiego aktywnie i ofiarnie realizuje wielką ogólnopowiatową akcję na rzecz ochrony zdrowia. Roczny plan zbiórki na NFOZ został za 10 miesięcy bieżącego roku wykonany w 109,5 proc. Ogółem zebrano kwotę 3.842 tys. zł.

Pracownicy zakładów pracy, przedsiębiorstw i instytucji wykonali plan zbiórki w 105,5, rzemieślnicy w 107,5, związki twórcze i wolne zawody w 107,1, członkowie stowarzyszeń prywatnego handlu i usług w 108,3, organizacje społeczne w 108,3, rolnicy w 94,1 oraz młodzież szkolna w 91,3 procenta.

W realizacji wpłat na rzecz NFOZ przez rolników powiatu wyróżnili się następujące gminy i miasta: Wisła (128,1 proc.), Ustron (113,3 proc.), Goleszów (110,8 proc.), Istebna (101 proc.), Chyba (100,6 proc.).

Jesteśmy przekonani, że rolnicy pozostałych gmin i miast, jak również młodzież szkolna wywiążą się do końca bieżącego roku z zadeklarowanych kwot.

Ofiarność mieszkańców powiatu umożliwiła realizację programu rozwoju służby zdrowia na naszym terenie i unowocześnienie bazy leczniczej dla ochrony zdrowia.

(G. S.)

Już jutro Sesja Stalmachowska

Przypominamy, że w środę o godz. 17 w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego odbędzie się Sesja Stalmachowska, na której referaty i doniesienia naukowe wygłoszą wybitni znawcy kultury Ziemi Cieszyńskiej, doc. dr hab. Irena Homola, dr Ludwik Brożek, dr Michał Heller, mgr Jan Król, mgr Bolesław Orszulik, Edward Pasek, dr Antoni Zajac oraz studentka Ewa Klinger.



Niebawem skoczowskie maluchy wprowadzą się do nowego przedszkola. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Już 96 proc. sześciolatków objętych wychowaniem przedszkolnym

Do niedawna były problemy z pierwszoklasistami. Okazywało się bowiem, że w szkole nie reprezentują oni jednakowego poziomu, zwłaszcza w zakresie umiejętności przestrzegania norm współżycia społecznego, co — jak wiadomo — odgrywa dużą rolę w wychowaniu zespołowym.

Czas wyrównywania poziomów trwał zazwyczaj przez całą klasę pierwszą. W rezultacie okres przeznaczony na naukę czytania i pisania trawiono na łaskę, chociaż nie na tym etapie procesy wychowawcze.

Problem wynikał przede wszystkim z faktu, że nie wszystkie dzieci miały możliwość uczestniczenia w zajęciach przedszkolnych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

150 ton owoców i warzyw w piwnicach i spiżarniach

Z informacji uzyskanych w Państwowej Radzie Związków Zawodowych wynika, że tegoroczna akcja „WITAMINY”, przeprowadzana przez rady zakładowe w zakładach pracy naszego powiatu, z dnia na dzień przynosi coraz lepsze wyniki. Zakładowe organizacje związkowe sprowadziły z województw: warszawskiego, łódzkiego, rzeszowskiego, lubelskiego, poznańskiego i in. ponad 150 ton warzyw i owoców — kapusty, marchwi, cebuli, ogorków, śliw, gruszy i jabłek. Zakupione w ten sposób owoce i warzywa są tańsze od nabywanych w handlu detalicznym w granicach od 20 do 45 proc.

Na szczególne wyróżnienie w organizacji akcji „WITAMINY” zasługują rady zakładowe w zakładach: CELMA, „Termika”, FACH, Drukarnia, „Polvidu”, Cukrownia „Chybie”, PPWIK w Ustroniu, „Piedun”, FSM — zakłady nr 2 w Ustroniu oraz nr 4, 5 i 13 w Skoczowie.



Z CYKLU: „NASZE DZIECI” Jurczek Matusiak z Cieszyńska.

TYGODNIK

NAKLAD: 23 850

CENA 1 ZŁ



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 48 (965)

26. XI. — 2. XII. 1974 R.

ROK XX

RYNKOWA OFERTA

„Juwenii“, „Polvidu“, „Termiki“ i „Polkapu“

● NAKRYCIA STOŁOWE I WYROBY NOŻOWNICZE ● GOLFY, BLUZECZKI, SPODNIE I SUKIENKI ● KUCHENKI OGRZEWACZE I ZAPALNICZKI ● BOGATY ASORTYMENT KAPELUSZY I CZAPEK.

Rok zbliża się ku końcowi. Z rozeznania, jakiego dokonaliśmy w wybranych zakładach pracy wynika, że przed końcem roku ukaże się jeszcze na rynku wiele handlowych atrakcji.

I tak „Polvid“ przekaże nakrycia stołowe i wyroby nożownicze o łącznej wartości 13 mln złotych. Wachlarz asortymentowy obejmuje 18 rodzajów wyrobów, w tym za 1 mln 200 tysięcy nowości.

„Juwenia“, podobnie jak w latach ubiegłych, nie zdoła w pełni zaspokoić potrzeb rynku. Popyt na jej wyroby stale bowiem rośnie, możliwości produkcyjne zakładu natomiast są ograniczone. Niemniej jednak w najbliższym czasie w sklepach pojawią się następne partie po-

szukiwanych ubrań dziecięcych z anilanowej tkaniny żakardowej. Głównie golfy, bluzeczki w kratkę, spodnie sukienki. W porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego (czwarty kwartał) „Juwenia“ odnotowała 15-procentowy wzrost produkcji rynkowej.

Fabryka Sprzętu Elektrogrzebnego „Termika Dąbrowska“ wypuszcza na rynek królowych kuchenek elektrycznych i ogrzewaczy w 20 asortymentach. Obydwa rodzaje wyrobów cieszą się niesłabnącym powodzeniem.

Dostawy rynkowe „Termiki“ w ostatnim kwartale roku bieżącego przedstawiały wartość 38 mln 500 tys. złotych, i są o 8 proc. wyższe niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W placówkach handlowych powiatu znajdowała się wyroby „Termiki“ wyróżnione złotymi i srebrnymi medalami na Targach Krajowych w Poznaniu i Jesienich Targach Krajowych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

GORĄCE lata FACH-u

AUTOMATYKA CHŁODNICZA

cieszyńska specjalność w ramach RWPG

Fabryka Automatyki Chłodniczej już dziś należy do nowoczesnych. Warunki produkcji (choć nie zadowalają ambicji pracowników zakładu) można zaliczyć tutaj do najlepszych w powiecie, a termostaty chłodnicze produkowane w FACH-u z powodzeniem od lat decydują o znaczeniu fabryki w kraju.

Nie więc dziwnego, że obok zakładu bydgoskich i bocheńskich właśnie „FACH“ znalazł się w wielkim programie rozwojowym Zjednoczenia Produkcji Maszyn i Urządzeń Handlowych.

Zamierzenie jest ogromne i pewne, chociaż jeszcze nieostatecznie sprecyzowane. Już

dziś jednakże wiadomo, że zakład nadal zajmować się będzie produkcją automatyki chłodniczej, uzupełnioną o urządzenia klimatyzacyjne dla potrzeb domowych, handlowych i przemysłowych. Ze uruchomienia zostanie dodatkowo produkcja automatów do urządzeń grzewczych, takich jak bojler czy paleniska, ze produkować się tu będzie automatykę do urządzeń ga-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Na święta chleb z nowej piekarni

Już niebawem, bo tuż przed świętami, uruchomiona zostanie w Cieszyńsku nowoczesna, w pełni zautomatyzowana piekarnia. Inwestycja pochłonie 10 mln złotych, koszty te jednakże w pełni kompensuje jej moc produkcyjną oraz stosunkowo niewielka obsada pracowników.

Obydwa sprawy są ogromnie w naszym warunkach ważne. Wiadomo, że jakimi trudnościami kłodzkiej borykają się zakłady pracy naszego powiatu. Nie jest też tajemnicą, że piekarnie dotychczas sprowadzały musiano z Wodzisławia i Rybnika. Piekarnia cieszyńska produkować będzie 13 ton pieczywa na dobę. Zaspokoi to w pełni potrzeby miasta — dodajmy — wszystkie potrzeby, w sklepach branżowych bowiem oprócz waskiego rodzaju chleba znajduje się pieczywo białe we wszystkich asortymentach.

Być może, z uwagi na kłopoty innych miejscowości regionu, chleb dostarczany będzie także do Skoczowa, Ustronia i Wisły.

(J)

MIESZKANIA

dla nauczycieli

Trwa budowa domu nauczycieli w Chybiu. Obiekt gotowy jest w stanie surowym, obecnie zakłada się okna i drzwi, zaś niebawem rozpocznie się roboty instalacyjne (centralnego ogrzewania i elektryczną). W domu tym zamieszka z początkiem przyszłego roku 5 rodzin nauczycielskich. Ma on kosztować około 1,3 mln złotych.

Placówka budowana jest systemem gospodarczym w cynie społecznej. (cz)

GŁOS TYGODNIA

MAMY JUŻ za sobą pierwszą istotną próbę przed powszechną reformą czasu pracy, zapowiedzianą w uchwale VI Zjazdu partii. Chodzi oczywiście o sześć tegorocznych wolnych sobót. Drugim ważnym etapem — w

WOLNA SOBOTA

myśl konkretnego programu ogłoszonego przez XII Plenum KC PZPR — będzie dwanaście wolnych sobót w roku przyszłym.

Zasady wprowadzania i terminy dodatkowych dni wolnych są powszechnie znane, a sama sprawa, wywołująca jeszcze nie tak dawno sporo dyskusji, a nawet wątpliwości, staje się dla naszej społeczności powoli czymś trwałym i zwyczajnym.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Brenna-Bukowa należy do najpiękniejszych zakątków naszego powiatu. Powstaje tam coraz więcej osiedli wczasowych i domów mieszkalnych, usytuowanych na stokach gór. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Z PRAC PREZYDIUM MRN

Lepsze zaopatrzenie w wyniku reorganizacji handlu

Udane ostatnio pod przewodnictwem Tadeusza Tomiczki posiedzenie Prezydium MRN w Cieszyńsku skupiło główną uwagę na reorganizacji handlu w mieście oraz działalności Urzędu Miejskiego w zakresie utrzymania zabytków architektury.

Jak wynika z informacji, przedstawionej przez zastępcę naczelnika, Jacka Daszkiewicza, reorganizacja handlu, polegająca m. in. na połączeniu hurtu z detalem, przyniosła w Cieszyńsku na ogół pozytywne wyniki. Aktualnie 14 placówek prowadzi w mieście Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe w Katowicach, 7 skle-

pów należy do „Argedu“, a jeden — do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi. Przy oddziale Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego pozostało 15 placówek.

Wszystkie sklepy, z wyjątkiem budowlanego, uzyskały wysoką dynamikę wzrostu obrotów.

Korzystne zmiany nastąpiły w handlu obuwiem. W porównaniu z rokiem ubiegłym sprzedaż zwiększyła się aż o połowę (w „Konsumie Robotniczym“ tylko o 2,6 proc.) przeprowadzono też modernizację sklepu przy ul. Armii Czerwonej, połączona ze zwiększeniem powierzchni użytkowej. Pozwoliło to na wprowadzenie w tej placówce tzw. malborskiego systemu sprzedaży, polegającego na ustawieniu w regałach wszystkich gatunków i numeracji znajdujących się aktualnie w sprzedaży obuwiu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Sól lecznicza pakowana jest mechanicznie w estetyczne worki z nylonu. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Sól jodowo-bromowa

z Dębowa i Zabłocia

przywraca zdrowie tysiącom pacjentów

Mamy w naszym powiecie dwie warzelnie leczniczej soli jodowo-bromowej: w Zabłociu i Dębowie. Pierwsza z nich była już znana przed wojną. Druga natomiast, korzystająca z takich samych solanek, istnieje niespełna 10 lat. Obie warzelnie, które podlegają Przedsiębiorstwu Państwowemu Uzdrawisk Ustron — Jastrzebie Zdrój, zaopatrują w poszukiwaną na rynku sól leczniczą 16 zarządów aptek w kraju oraz uzdrowiska Szczawnica, Jedlina Zdrój, Muszyna, Kudowa.

Placówka w Dębowie należy do przodujących w kraju. Solankę czerpie się z 4 z 4 odwiertów. Po odstawieniu się w specjalnych zbiornikach wędruje ona do warzelni. Potem przez 16 godzin jest gotowana, następnie przez 24 godziny suszona i z kolei pakowana do torebek plastikowych i worków. Jak czytamy na estetycznie wykonanych opakowaniach, sól lecznicza z naszej warzelni posiada w 1 kg 1500 miligramów jodu, gdy sól np. z Iwonicza tylko 500, a z Wleżki 350 miligramów.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Ponad 1300 osób w nowym osiedlu

Po osiedlach mieszkaniowych na zboczu Kaplicówki i przy Towerowej, Skoczów otrzymał kolejne, przy ulicy Szewczyka, KBO „Beskid“ wybudował tam 8 bloków, w których zamieszka ponad 1300 osób. Ostatnio oddano do użytku budynek rad narodowych o 75 mieszkaniach. Jest to drugi tak wielki blok, pozostałe mają po 45 mieszkań.

W sąsiedztwie osiedla buduje się pawilon sklepowy, który będzie gotowy w roku przyszłym.

Rozbudowę się również osiedle pod Kaplicówką. Rozpoczęto już budowę dwóch bloków na 90 mieszkań. I tam stanie w przyszłym roku pawilon usługowo-handlowy.

Przybywa więc w Skoczowie nowych osiedli. Warto teraz pomyśleć o ich nazwach. (cz)



W bloku na skoczowskiej Zabawie zamieszkało 75 lokatorów. ● Fot.: Paweł Czupryna.



Moment dekoracji zasłużonych ZBoWiD-owców.

Medale dla zasłużonych

Dnia 16 listopada odbyło się w Cieszynie spotkanie kombatantów — członków ZBoWiD, którzy w roku bieżącym obchodzą jubileusze 60, 70, 80 i więcej lat życia.

Na uroczystość przybyli m. in. I sekretarz KM PZPR — Wacław Piotrowski i nacelnik miasta — Jan Knig.

Podczas spotkania brązowymi

medalami „Za zasługi dla obronności kraju” odznaczono Ludwika Chmielewskiego, Ernesta Kosaka, Władysława Sikorę, Mariana Stręckiego i Pawła Urbaczę.

Kilkudziesięciu członkom — jubilatów wręczono upominki książkowe, zaś kilkunastu osobom — zasłużonym dla ZBoWiD — dyplomy uznania. (z)

Popularyzacja Kodeksu Pracy

Z dniem 1 stycznia przyszłego roku wejdzie w życie nowy Kodeks Pracy.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Cieszynie postanowiła zapoznać szeroki krąg związkowy z jego postanowieniami.

Program przewiduje szkolenie przewodniczących oraz aktywów rad zakładowych i oddziałowych na specjalnych kursokonferencjach w Cieszynie, Skoczowie, Strumieniu, Ustroniu i Wiśle.

Z Kodeksem Pracy i przepisami wprowadzającymi jego posta-

nowienia zapoznani zostaną również przewodniczący komisji rozjemczych, jak również członkowie komisji odwoławczych. (sc)

Nowe Koło TPPR

W dniu 9 bm. powstało nowe koło TPPR — przy Cieszyńskiej Spółdzielni Mleczarskiej w Skoczowie. Obejmuje ono swą działalnością zakłady w Bażanowicach, Skoczowie, Fruchnej i Ogrodzonej.

Przewodniczącym Zarządu wybrano inż. Władysława Pawlicę, a sekretarzem Marię Romowicz. (d)

Z pocztowej łączki

Zwracam się z gorącą prośbą do Redakcji: proszę wyśłać, czy „Trybuna Robotnicza” to dziennik, czy ten wychodzi co drugi dzień?

Tego rodzaju wątpliwości są skutkiem „sumiennej i rzetelnej” pracy zedyktowskiej poczty. U nas listonosze roznozą gazety często z dwu lub nawet z trzydniowym opóźnieniem. Jaką mam korzyść z tego, że np. program TV na sobotę i niedzielę otrzymuję w poniedziałek? Czy nie można temu zaradzić?

J. P.

Zmienili lokal

W związku ze zmianą lokalu Komitet Obwodowy Samorządu Mieszkańców Obwodu nr 10 w Cieszynie komunikuje, że dyżury pełnione są obecnie w każdy czwartek w godzinach od 16 do 18 w lokalu przy ulicy Kubisza 4 (obok dworca PKS). (cz)

Za okazanie wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty oraz li-czny udział w pogrzebie

śp. Karola MORCINKA

wszystkim krewnym, przyjaciółom, kolegom i znajomym jak najserdeczniejsze podziękowanie składa

RODZINA

Tow. FRANCISZKOWI ŻYŁE kierownikowi Działu Zbytu Browaru w Cieszynie wyrazy głębokiego współczucia a powodu śmierci

OJCA

składają

KIEROWNICTWO
RADA ZAKŁADOWA
BROWARU
W CIESZYNIE

mgr Karolowi BALONOWI

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu Jęga Zon-
ny

JANINY

składają
DYREKCJA
RADA ZAKŁADOWA
I POP PZPR
ORAZ PRACOWNICY
WOJEWÓDZKIEGO
ARCHIWUM
PAŃSTWOWEGO
W KATOWICACH

Lepsze zaopatrzenie w wyniku reorganizacji pracy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Funkcjonujący niemal vis a vis podobny sklep WSS wydaje się już być przysłowiowym kopciuszkiem — oferta jest słaba, panuje ciasnota, więc i nabywców niewiele.

Sklepy obuwnicze WPHO zwiększyły również częstotliwość dostaw, których cykl nie przekracza niekiedy 3 dni od zamówienia towaru. W roku przyszłym nastąpi dalsza poprawa, planuje się bowiem wprowadzenie dostaw nocnych i to regularnie dwa razy w tygodniu. Zostaną również w roku 1975 zmodernizowane pozostałe sklepy WPHO.

Dobrze radzą sobie także placówki tekstylno - odzieżowe, które wypracowały za 3 kwartały br. nadwyżkę w wysokości 6,7 mln zł. Warto umowy patronackie z Zakładami Przemysłu Odzieżowego „Juwenia” w Cieszynie oraz z Zakładami Przemysłu Odzieżowego „Telimena” w Łodzi. W wyniku tegoż porozumienia klienci zaoferowali 1.150 tys. zł.

Mankamentem są nierytmiczne dostawy i częste ich spóźnianie w jednym dniu, co powoduje zamykanie sklepów.

Nie wykonują w pełni planów sklepy podległe „Argesowi”. Główną przyczyną są niedostateczne dostawy niektórych artykułów przemysłowych, zwłaszcza wyrobów zmechanizowanych, z parafiny i tworzyw sztucznych, artykułów chemicznych i farbiarskich, szczerbarków i podziarników, szkła i porcelany, jak również naczyń emaliowanych i aluminiowych. Zaopatrzenia ulegnie poprawie w bieżącym kwartale, na który zapowiadano m. in. zwiększone dostawy pralek automatycznych — krajowych i włoskich.

Pełnych efektów reorganizacji spodziewać się należy dopiero po przeprowadzeniu rekonstrukcji technicznej handlu, która obejmie m. in. mechanizację prac obliczeniowych, rozbudowę hazy magazynowej i zaplecza technicznego, jak również rozwój transportu. (d)

Już 96 proc. sześciolatków

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Od dwu lat sytuacja uległa radykalnej zmianie i to wcale nie dlatego, że otwarto odpowiednią ilość placówek przedszkolnych. Wprowadzono po prostu w życie program zakładający obowiązkowe wychowanie przedszkolne dla wszystkich sześciolatków.

W naszym powiecie, podobnie jak we wszystkich innych, wynikły problemy związane z realizacją tego słusznego przedsięwzięcia. Przedszkola nie były w stanie zaspokoić potrzeb, tzn. przyjąć wszystkich sześciolatków. Większość wsi pozabawiona jest przecież tego rodzaju placówek. W celu rozwiązania trudności utworzono w powiecie 33 ognisk przedszkolnych, w tym 8 w Cieszynie, i przyjęło do nich 807 dzieci. Pozostała ilość, tzn. spora ponad 2.900 przedszkolaków przyjęto do 89 istniejących placówek przedszkolnych.

Z rozeznaną poczynioną przez cieszyński Wydział Oświaty, Wychowawcy oraz Kultury wynika, że akcja wychowania przedszkolnego objęła już 96 proc. sześciolatków. Pozostała grupa wejdzie w skład ognisk przedszkolnych tworzących obecnie, a rozpoczynających działalność w styczniu lub w lutym. (L)

Niebawem mieszkające za Wisłą

dzieci skoczowskie otrzymają piękne przedszkole, które wybudowano przy ulicy Słonecznej, w sąsiedztwie nowego osiedla mieszkaniowego. Ta 4-oddziałowa placówka może przyjąć w swoje mury 120 dziewczynki i chłopców.

Wykonawcą przedszkola był Komitet Budownictwa Ogólnego „Beskid”, zaś inwestorem Fabryka Samochodów Małolitrażowych. Nowo wybudowany obiekt, który obecnie wyposaża się w niezbędne urządzenia i meble, jest trzecim tego typu w ponad 8-tysięcznym Skoczowie.

Przy ul. Mickiewicza rozpoczęto budowę podobnego przedszkola. Będzie ono również 4-oddziałowe. W tym roku planuje się wykonać spocznienia fundamenty, a w roku przyszłym oddać obiekt do użytku. Placówka ma kosztować, podobnie jak przedszkole przy Słonecznej, około 5 mln złotych.

Z dniem 1 stycznia 1975 roku zostanie otwarty w dzielnicy Zawłazłówek dla 35 dzieci. Do tych celów wykorzystano budynek mieszkalny, który kosztował 850 tys. złotych odpowiednio zaadaptowano.

Jak nas poinformował nacelnik miasta i gminy Roman Gręć, czynione są starania o budowę trzeciego żłobka, gdyż potrzeby miasta pod tym względem są ogromne. (cz)



Fragment wydziału konfekcjonowania i uszlachetniania w Polkapi. Fot.: Paweł Czupryna.

Rynkowa oferta

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Oprócz tego pojawiają się nowości: kucharki dwupłytowe GK4, ogrzewacze przewiewowe, promiennikowe i wentylatorowe oraz 1500 sztuk zapalniczek samochodowych.

W pełni pokryje potrzeby rynku wewnętrzny Skoczwowski Fabryka Wyrobów Filcowych, chociaż w

tym roku, głównie z uwagi na pogodę, potrzeby te są skromniejsze niż w innych latach. W każdym razie w sklepach branżowych znajdują się wszelkiego rodzaju kapelusze włosowe męskie, także wełniane oraz czapki. Największą jednak popularnością cieszą się wyroby zamszowe i gładkie typu myśliwskiego. (jl)

Gorące lata FACH-u

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

zowych (kucharek domowych i gastronomicznych) oraz zawory elektromagnetyczne do automatycznych pralek.

Według wstępnych przysiędek techniczno-ekonomicznych do roku 1980 produkcja wzrośnie dwukrotnie.

Realizacja inwestycji, polegająca głównie na modernizacji parku maszynowego, maksymalnym uzbrojeniu nowoczesnego stanowiska pracy i pokonaniu wielu problemów natury konstrukcyjnej i technologicznej, nie jest prosta. Przedsiewzięcie wymaga olbrzymiego wysiłku fachowców zatrudnionych w zakładzie. Ich myśl techniczna w znacznym mierze warunkuje dynamikę i prawidłowość rozwoju fabryki.

Zadanie jest trudne, bo w ramach RWPG będzie to nasza polska spe-

cialność. Nie ma więc kogo podparzyć, a kraje kapitalistyczne strzegą tajemnicy.

Kłopoty wynikają też z braku odpowiednich maszyn krajowych do nowoczesnej produkcji.

Nie to jednak stanowi dla „Fach-u” największy problem. Tak potężny rozrost przedsiębiorstwa przewiduje także wzrost załogi o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Specjaliści są, trzeba ich tylko na nasz terenściągnąć, a to wymaga intensyfikacji budownictwa mieszkaniowego.

A zatem przed „Fachem” najgorętsze lata. Obecnie — praca nad szczegółowym planem rozwoju, nieco później — rozwiązywanie problemów technicznych, od roku 1976 zaś — realizacja inwestycji, a w roku 1980 — produkcja automatyki różnego rodzaju na światowym poziomie. (jl)

GŁOS TYGODNIA

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Już dziś można chyba stwierdzić, że wolne soboty wychodzą ze stadium eksperymentu, a generalne założenia społeczno-ekonomiczne tej koncepcji w pełni sprawdzają się w praktyce.

Przypomnijmy, że dla 80 proc. zatrudnionych były to i będą w roku przyszłym dni wolne od obowiązku odpracowywania równoważnej liczby godzin. Warunkiem było pełne wykonanie, i to z wyprzedzeniem, w okresie poprzedzającym wolną sobotę, zadań planu i dodatkowych zobowiązań zakładu, a także osiągnięcie założonych w planie relacji ekonomicznych.

Warunek ten został przez ludzi pracy spełniony. Potwierdzą to dobre wyniki uzyskane w okresie minionych 9 miesięcy, pomyślna realizacja planu, wysoka dynamika produkcji, szybszy niż w latach ubiegłych wzrost wydajności pracy, wyrównujący ubytek czasu pracy z tytułu wolnych sobót.

Znakomita większość załóg mogła więc skorzystać w pełni z zasłużonego odpoczynku w czasie wolnych dni. Znakomita większość, to jednak wcale nie znaczy, że wszystkie. Były bowiem i takie przedsiębiorstwa, których wolne soboty nie zmobilizowały do uzyskania właściwych relacji ekonomicznych, które nie upełniły się na czas z zadaniami planu. A ich załogi mają to-

raz słuszne pretensje do kierownictwa o wadliwą organizację pracy i nieumiejętność właściwego pokierowania wysiłkiem ludzi.

Wolne soboty stały się jednocześnie sprawdzianem inicjatywy i umiejętności organizatorów czasu wolnego. Egzamin ten wypadł nie najlepiej. Za mało było imprez przygotowanych specjalnie na weekendy, popularnych nowości wypoczynku czynnego. Nie pomyślano niestety o urozmaiceniu ludziom dni wolnych w razie niepogody, a tej przecież tegoroczne lato nie skąpiło. Jeszcze drastyczniej sprawdzian ten wypadł w sferze szeroko pojętych usług.

Doświadczenia sześciu pierwszych wolnych sobót powinny więc dać naszym władzom terenowym, organizatorom obsługi społeczeństwa wiele do myślenia. Dotyczy to przede wszystkim handlu, ale także placówek rozrywkowych i kulturalnych, organizujących wypocznik, które jeszcze nie w pełni uświadomiły sobie znaczenie sprawnego, elastycznego działania — mającego na celu dobre zaopatrzenie ludności oraz zaspokojenie jej różnych wielorakich potrzeb w dniach wolnych od pracy zawodowej.

Istotne jest także pilne i szerokie upowszechnienie inicjatyw zakładów pracy, które potrafiły zorganizować swym załogom atrakcyjny i zdrowy wypocznik.

Do przyszłorocznej pierwszej wolnej soboty — 25 stycznia — pozostało jeszcze nieco czasu. Należy zatem wyciągnąć konstruktywne wnioski ze wszystkich doświadczeń — zarówno pozytywnych, jak i z krytyki społecznej. Dodatkowy wolny czas jest bowiem dla nas wszystkich nader cenną wartością.

Dębowiecka warzelnia soli leczniczej. Fot.: Paweł Czupryna.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Warzelnia w Dębowie produkuje obecnie dziennie 1 tonę soli leczniczej — jodowo - bromowej. Przed 18 laty, kiedy uruchomiono placówkę, produkcja wynosiła zaledwie 160 kg na dobę.

Na ów wzrost wpłynęła przede wszystkim modernizacja zakładu. Zwiększono ilość panwi warzelniczych z 2 do 8, rozbudowano placówkę o pomieszczenia pakownicze i suszarnię. Dzięki wdrożeniu wniosków racjonalizatorskich (np. wstępnego podgrzewania panwi) zwiększono produkcję o ponad 25 proc. Ofiarą, 18-osobowa załoga, kierowana od

Sól jodowo-bromowa

9 lat przez Henryka Raszę, pracując solidnie, jest zdyscyplinowana i sumienna. To dzięki niej zakład z roku na rok wykonuje wyższe zadania planowe i znacznie je przekracza. Np. w 1972 r. planowana produkcja roczna wynosiła 160 t, a wykonano 212 t, zaś przed rokiem założono wytworzenie 289 ton, a wykonano prawie 300. Aktualnie plan wynosi 309 t i wszystko wskazuje, że również zostanie przekroczony.

Dla uczczenia 20-lecia PRL za-

łoga podjęła dodatkowe zobowiązanie wyprodukowania 10 t soli leczniczej.

Zarówno placówki w Zablociu, jak i w Dębowie mają ograniczone możliwości wytwórcze. Stąd władze przedsiębiorstwa czynią starania o wybudowanie nowoczesnego, w pełni automatyzowanego obiektu warzelniczego, który stanowiłby zaplecze solankowe dla dzielnicy leczniczo-wczasowej w Ustroniu Zawodzie. (cz)



Wtorek, 26. XI. 1974 r.

8.30 Życie po raz któryś — film telewizyjny. 10.15 Szkoła sportu. 17.55 Dobranocka. 18.50 Służba kryminalna poszukuje. 20.15 Nieznajomy — film radziecki (cz. II). PROGRAM II: 17.35 Serce woła — film mongolski.

Środa, 27. XI. 1974 r.

9.00 Dziecko w sklepie samobsługowym. 9.10 Młody dwoma południkami — film radziecki. 9.30 Bawcie się z nami — program dla dzieci. 10.35 Automotorewizja. 16.55 Dzikie Prągi. 17.30 Siedemnaście mgieł wiośny — film radziecki (cz. II). 18.35 Dobranocka. 20.00 Zasadka — film jugosłowiański. PROGRAM II: 18.45 Spartakiada. 19.30 Finał na Strohovie.

Czwartek, 28. XI. 1974 r.

10.00 Zasadka — film jugosłowiański. 18.45 Z życia pionierów. 17.35 Siedemnaście mgieł wiośny — film radziecki (cz. II). 18.35 Dobranocka. 20.00 Taka letnia noc — inscenizacja telewizyjna. PROGRAM II: 19.35 Doma Plakowa — opera.

Piątek, 29. XI. 1974 r.

6.00 Taka letnia noc — inscenizacja telewizyjna. 14.35 Zbrojówka Brno — VBA Kosyce — spotkanie, pikarskie. 17.30 Siedemnaście mgieł wiośny — film radziecki (cz. II). 18.40 Dobranocka. 20.00 Kino krótkich filmów. 20.40 Historia starożytna — teatr satyry. 21.55 Hokus-pokus — film RFN. PROGRAM II: 23.50 Tęże nie zadzwoni — przedstawienie teatralne. 21.55 Uciekinier — film amerykański (cz. II).

Sobota, 30. XI. 1974 r.

10.30 Nieznajomy — film radziecki (cz. II). 14.40 Sebastian — film francuski (cz. ostatnia). 17.30 Siedemnaście mgieł wiośny — film radziecki (cz. II).

III). 20.00 Trzej mężczyźni na drodze — film czeski. 23.00 Bramki, punkty, sekundy. 23.20 Męczyzna, który zdemoralizował — film polski.

PROGRAM II: 16.50 Puchar Czeskiej Telewizji. 17.55 Wyrok — serial telewizyjny (cz. II). 20.00 To słodkie słowo — wolność — film radziecki (cz. I).

Niedziela, 1. XII. 1974 r.

9.00 Bajki i baśnie. 10.00 Sam zolnierz w polu — film telewizyjny (cz. II). 11.55 Sport. 14.10 Szkoła sportu. 15.10 Martwy książę — bajka orientalna. 17.30 Siedemnaście mgieł wiośny — film radziecki (cz. IV). 18.45 Dobranocka. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 20.00 Wyspa Afrodyty — inscenizacja telewizyjna.

PROGRAM II: 14.35 Sportowe popołudnie. 20.00 To słodkie słowo — wolność — film radziecki (cz. II).

Poniedziałek, 2. XII. 1974 r.

15.35 Echo sportowe. 17.35 Siedemnaście mgieł wiośny — film radziecki (cz. V). 18.40 Dobranocka. 19.30 A róże przywieźcie teko. 20.50 Spotkanie.



Młyńska Brama w Cieszynie. Fot.: Tadeusz Kopoczek.

W SPOŁECZNA POEZJA W GWARZE CIESZYŃSKIEJ trzeba traktować jako zjawisko szersze, pozostające w związku z tendencjami odradzania się literatury gwarowej, co jest znamienne dla plimniennictwa wielu narodów. Przykładowo można powołać się na popularność takiej literatury w krajach niemieckiego obszaru językowego, np. w Szwajcarii, gdzie teksty w dialektach mają swoje stałe miejsce w radio i telewizji, nader często zamieszcza je prasa, gdzie poczciwa gwarowej poezji jest periodyk „Schwyzerliit” oraz ukazują się zbiory wierszy i opowiadań autorów ludowych i piszących w gwarze; gdzie wreszcie literatura gwarowa jest przedmiotem wielu opracowań i rozpraw.

Wymienione tendencje, które wiążą się w szerszym znaczeniu z odrodzeniem się zainteresowań dla autentycznego i stylizowanego folkloru, w Polsce dochodzą m. in. do głosu we wcale bujnie rozwijającej się literaturze ludowej, kulturowanej w wielu ośrodkach. Ukazują się także do roczne almanachy poezji ludowej. Coraz częściej współczesna literatura ludowa zajmują się krytycy literatury i badacze.

W Cieszyńsku trudno mówić o żywych współcześnie przejawach życia literackiego. Poza nielicznymi autorami, którzy traktują pisanie utworów literackich jako margines swej działalności zawodowej, w ostatnich latach z naszym regionem nie jest związany żaden wybitniejszy pisarz. Wraz ze śmiercią Ludwika Kobieli, Emanuela Grima, Walentego Krzyszcza wymarli nurt literatury regionalnej, rozwijający się szczególnie bujnie w okresie międzywojennym, a wraz ze śmiercią Gustawa Morcinka i Zofii Kosak Ziemia Cieszyńska utraciła swych najwybitniejszych przedstawicieli w literaturze polskiej.

Biorąc jednak pod uwagę np. powojenne utwory Pawła Kubisa, Karola Piegza, Adama Wawrosza, Pawła Łyska, Marii Wardasówny i innych zjawiskiem żywym okazuje się literatura w gwarze cieszyńskiej i to w zakresie twórczości uwzględniającej stylizację dialektyczną, jak również utworów, zwłaszcza autorów ludowych, w których dialekt jest wyłącznym twórczym językiem.

Pisząc w roku 1970 o cieszyńskich pisarzach ludowych (w pracy zbiorowej Phyniesz Olzo) Ludwik Brożek wymienił jako inte-

resujące indywidualności pisarskie przede wszystkim Antoniego Juroska oraz Emilię Michalską. Grono ludowych poetów z Cieszyńskiego reprezentuje także Aniela Bolkowa. Plon tegorocznego Wiślańskiego Konkursu Literackiego, zorganizowanego z okazji XI Tygodnia Kultury Beskidzkiej, pozwala na wymienienie nazwisk dalszych autorów, bowiem jury konkursu wyróżniło wiersze powszechnie znanej Emilii Michalskiej oraz Władysława Młynka i Pawła Ruckiego, piszących w gwarze.

Najpełniejsze i najpiękniejsze zastosowanie gwary, a zarazem

W wielkim opatrniku mój stół,
dzięk, topale,
a bydlę twoje żyje w chlebiczek bogote.

Do wymienionego postulatów zbliżają się niekiedy utwory innych poetów cieszyńskich. W wierszowanych humoreskach Adama Wawrosza gwara jest nośnikiem ludowego dowcipu. Jedynie dzięki gwarze uzyskuje on pożądane efekty humorystyczne.

W wierszach z tomiku Echa spod Kozubowej Karol Piegza usiłuje nawiązać do pieśni zbojnickich, niekiedy nadaje im charakter ludowej ballady.

POEZJA w gwarze cieszyńskiej

EDMUND ROSNER

najbardziej adekwatne do treści utworów, spotykamy w wierszach autorów ludowych, przede wszystkim Emilii Michalskiej, Antoniego Juroska i Pawła Ruckiego. U Emilii Michalskiej np. gwara z charakterystycznym słownictwem i typowymi formami gramatycznymi zespala się z wieloma cechami zgodnymi z ludowością jej poezji, jak np. z metaforyką, odwołującą się do świata wyobrażeń i możliwości percepcyjnych odbiorców, pochodzących z warstwy chłopskiej, z rytmiką i melodyjnością, nawiązującą do dawnej poezji ustnej itp. Współbrzmie również z warstwą treściową, z takimi elementami, jak opis dawnych zwyczajów, obrzędów, przytaczanie podań i legend, wychwalanie stron rodzinnych. W jej utworach jest więc realizowany postulat „zharmonizowanej gwary formy językowej z ujmowaną w tę formę treścią”.

Może o tym przekonać choćby fragment wiersza „Mamulczyne nauki”:
Matka cere miała, tóż ją nauczała
jak mo gospodarzyć, chłyb piyc,
szyć, prać, warzyć.
— Kie jest z młyka kieszka,
podgrzyj, wlyj do młyszka,
powieć, aż ociecie, nie gniyc,
bo sie spieczie!
Miarkuj o nocaście, byś ją
dyćki miała,
abyś biydz na pojecki nigdy
nie musiała!

W licznych wierszach Jerzego Ruckiego, piszącego w Szwajcarii gwara łebniańska, zaskakuje dużą zgodność treści z właściwościami fonetycznymi i leksykalnymi mowy jego dzieciństwa, jakkolwiek utwory Ruckiego niekiedy robią wrażenie liryków, które wyszły spod pióra inteligenta, wyobcowanego ze swego środowiska, a tylko z wiadomości mu względów posługującego się gwara, co jednak nie odnosi się do całości bogatego dorobku poetyckiego, szczególnie jego Rymów znad Czadeczek. Niechaj jako przykład posłuży następujący fragment:

Chcesz posłuchać biblijnej gwary,
nójsz nejkańnijszy w Polsce

szaty
widzieć tyń polski naród stary,
tak hudońy — a tak bogaty,
chcesz, by ci gajdy zazwuczały,
sałasko trómba zatrómbila,
chcesz lepi poznać ten kraj maty,
z kierego bije tako siła...?
Przileć z Warszawy — choć na
chwilkim —
przileć z Poznania i z Krakowa
na Istebne, na Jaworzinkim
i do hrynego Kóniakowa!

Świadoma stylizacja dialektyczna występuje dość często w utworach poetów zaolziańskich, np. z młodszymi u Władysława Młynka, nagrodzonego w tegorocznym konkursie wiślańskim, nie mówiąc już o Pawle Kubisie,

ojcu cieszyńskiej poezji gwarowej.

Trudno w krótkim artykule scharakteryzować współczesną poezję w gwarze cieszyńskiej. Warto jednak zwrócić uwagę Czytelników na zjawisko, które należy odnotować jako bardzo pozytywne. Twórczość literacka w gwarze pozwala na podkreślenie wartości ekspresji artystycznej tkwiącej w dialektach, posiada też znaczenie praktyczne, bo podtrzymuje wśród ludu umiłowanie gwary, a u osób stojących daleko od środowisk wiejskich na zainteresowanie się odmianami języka, w oparciu o które tworzyła się i rola polszczyzna kulturalna. Wiele prawdy jest w słowach Emilii Michalskiej:

Chłopski słowo, proste słowo,
słowo pogardzane
jakże bych cie rada objąć,
abyś zapomniane
na popiół nie spopielalo
w nowości słowniku,
abyś wiecznie było pełne,
żywońego krzyku.
abyś wiecznie było żywe,
żywe, żywusińki!
Wezym jo cie kieby gline
miekuskać do ręki
i wic bydym z ciebie witec,
krwią ciepłą podlywać,
abyś mogło kwitć przez wieki
i przez wieki spiywać
Chłopski słowo, twarde słowo,
twardsze niż diament,
jak chłyb syte, jak miód słodki,
świecie jak testamint,
jak gróm groźne, jak plóg ostre,
jak jagnie potulne,
jak bicz giętkie, jak błysk
wartki, jak izba przytulne!

W odniesieniu do regionu cieszyńskiego poezja gwarowa pozwala żywić nadzieje na podtrzymanie tradycji literackich, tak żywych tu w minionych okresach, co jednak wiąże się z potrzebą roztoczenia mecenatu nad autorami próbującymi pisać w gwarze. Dobrze się stało, że w roku ubiegłym ukazał się tom wierszy E. Michalskiej Zapach ziemi, dobrze, że w roku bieżącym rozpisanie konkursu (który może zawiódł organizatorów). Podobne inicjatywy trzeba mnożyć, trzeba też pomyśleć o opublikowaniu antologii współczesnej poezji w cieszyńskiej gwarze.

Patrzyłam na Jurka, uśmiechając się... Był taki przystojny. A w głosie jego wyczuwało się coś... Nad bunkrem gęsta ciemność nocy. Szumi las, zginając cienkie, pokorne buki. Czy mogłam wówczas przypuszczać, że w dwadzieścia lat później zobaczę Jurka całkiem siwego?...

Mijał czwarty miesiąc naszego pobytu w Beskidach. Wrócił z zadania Zając, przynosząc nowe informacje. A ja męczyłam się całą godzinę z nadajnikiem. Sprawdziłam wszystko po raz nie wiadomo który, ale w żaden sposób nie mogłam wykryć uszkodzenia. Partyzanci współczująco spoglądali w moją stronę.

— No i jak, panno Asiu? — podszedł do mnie Józef. — Może poprosić znajomego technika, żeby się temu przyjrzał? „Tego ci się zachcewał! Przecież budowa aparatu stanowi tajemnicę!” — na moment stałam się podejrziwa.

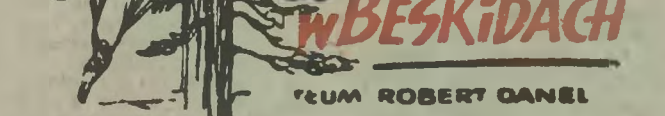
— Nikogo nie trzeba prosić! — odpowiedziałam ze złością i rzuciłam nadajnikiem w kąt.

Zaszyłam się w swoim zakamarku, przymknęłam oczy i zaczęłam odtwarzać w pamięci schemat urządzenia. Wątpliwie budziła praca kondensatora i opornika. Postanowiłam je jeszcze raz sprawdzić. Major przyniósł aparat. Otworzywszy plecak, podłączyłam antenę i uzłemenie. Przekreśliwszy galkę, usłyszałam w słuchawkach wielogłosną muzykę eteru. Przelączyłam na odbiór — zapaliła się lampka kontrolna! Zasmiałam się z radości i poczęłam wystukiwać sygnał wywoławczy. Wszyscy pozostali zaśmiali się również.

— No i masz! — pół żartem, pół serio powiedział major. — Coś to znów za sposób? W kilka dni później dowództwo dało znać, że nasze bombowce zbombardowały linię obrony miasta, informacji dostarczył Zając. Operacja się powiodła.

— Co ty na to? — spytał major, przeglądając radiogram. — Po przynici tu jednak nie siedzimy, towarzyszo radiotelegrafistko!

Nieznosnie długimi stawały się jesienne noce. Chciałam



pracać na równi z innymi. Już kilkakrotnie prosiłam majora, by mnie zabrał na wypad, ale zbywał mnie niczym: — Siedź, zajmuj się swoją robotą i nie pchaj się, gdzie cię nie proszą.

Nie wiedział jeszcze, do czego jestem zdolna. Postanowiłam się z nim nie kłócić, przesłałam „do konspiracji”, jak bywało już nieraz wcześniej. Czekalam tylko na odpowiedni moment.

Pewnego wieczora, gdy zostałam w bunkrze zama, ścieliłam posłanie i znalazłam pod poduszka majora kartkę, która wypadła mu widocznie z notesu. Był to list adresowany do domu. „Droży rodzice! Zasyłam pozdrowienia dla Wierlochki i Andrzeja...” Omal się nie rozplakałam. A więc i on daje się czasem ponieść fantazji! Pięse do bliskich w dalekim Szczuckim Jeziorze!... Tak, jakby można było po prostu włożyć list do koperty, nakleić znaczek i wrzucić do skrzynki pocztowej!...

Nawet ja nie piszę tego rodzaju listów!...

Trudno żyć dziewczynie samej jednej wśród mężczyzn. Spać razem z nimi wprost na ziemi, nie rozbiierając się, nie zdejmując w razie zimna nawet płaszcza i chustki. Wspólnie z nimi spędzać w napięciu dni, a w nieliczne wieczory, zasunawszy przedzieradłem ką z niemi, mieć się cudownie gorącą wodą, zagraną i przyniesioną im troskliwymi rękoma. Trzeba być dla wszystkich jednakowo miłą, uprzejmą. A jeśli znajdzie się wśród nich ktoś, do kogo odzyska się prawdziwe uczucie, należy nakazać sercu milczenie. To bardzo trudne, ale konieczne. Jeżeli się szybciej od kolegów zmęczysz, jesteś mniej odporna na zimno, przewracasz się wędrując w górę lub schodząc w dół — chętnie ci tę fizyczną słabość wybaczą. Ale twoje serce musi być nieuległe, więcej bowiem dla nich znaczyłoby właśnie wówczas, gdy jesteś „nłczyja”. Reprezentujesz sobą owe drobniaki, które przyszło im pozostawić w domach, a które wydają się wprost nierzeczywistymi tu — w tej leśnej głuszy: wstażki we włosach, barwne sukienki, buciki. I piosenki, które tu śpiewasz, w tym obmierzłym bunkrze, są gluniutkie!...

Ale jakże chciało się czasami uciec z bunkra, z leśnego mroku i choć raz, jedyny raz przeleć się w białej rzekę no wsi nie oglądając się za siebie, położyć się, nie myśląc o rewolwerze!...

KROTSZE STAWAŁY SIĘ DNI, zimniejsze wieczory. Przyszło odmówić sobie świeżej źródłanej wody — chodź po nią było coraz niebezpieczniej. Opadły liście, drzewa stały gołe i zbrocze góry było dobrze widoczne od samego szczytu do głębokiego wąwozu w dole. W kacie bunkra wykopaliliśmy głęboki dół, coś w rodzaju studni. Stała tam zawsze woda. Partyzanci przygotowali zapasy na zimę i rzadziej udawali się teraz do wsi. Trudniej było również z przekazywaniem informacji, niebezpieczniej spotykać się łącznikom. Ustrońskiemu komuniste Rudolfowi Szubertowi udało się nawiązać kontakt z jeńcami wojennymi z obozu. Opracować wspólnie z majorem i partyzancką grupą plan ucieczki. Ale... „29 października Rudolf Szubert i Jan Cichy, udając się z nowymi danymi do wskazanego przez nas miejsca w Ustroniu, wpadli w zasadzkę i zostali zabici. Ich rodziny rozstrzelano.” — przekazał nam ośrodek.

Wkrótce się wyjaśniło, że Jan Cichy został ciężko ranny w brzuch. Zmarł w gestapo. Niemcy polewali jego ranę roztworami soli w occie. Krzyki umierającego słyszało wielu mieszkańców Ustronia.

Do bunkra zawiązał dowódca ustronjskiej grupy partyzanckiej Franciszek Zawada. Partyzanci nazywali go Franta. Krępy, niemłody, z surową, poraną zmarszczkami twarzą, mówił raczej cicho i mało.

— Zaprowadzę was do domu komendanta — powiedział majorowi, Zającowi i Ludwikowi. Józef celowo unikał rozmowy o zamierzonym „spotkaniu” z hitlerowcami.

Zbierając się już do wyjścia, Franta spytał mnie: — Znałaś Rudka.

— Nie. Nie zdążyłam.

— Więc zobacz — podał mi maleńką fotografię. Spoglądał na mnie młody czarnowłosy, czarnooki mężczyzna. W jasnym świetle karbidówki jego oczy błysnęły, jak żywe. I momentalnie blask zgasł.

Nie powiedziałam Zawadzie, że widziałam, co prawda tylko raz, młodego Rudka. Nocowała u nas w bunkrze i leżałyśmy koło siebie. Całą noc opowiadała mi o swoim ukochanym!...

W kilka dni później partyzanci zeszli z gór, dotarli do miasta i skierowali się do komendanta Ustronia. Szli skrajem potoka. Szemrała, bulgotała na kamieniach woda, zagłusząc lekkie kroki ludzi, którzy nauczyli się docierać w czasie długich lat konspiracji do najbardziej niebezpiecznych miejsc. Ale tym razem ktoś z partyzantów okazał się nieostrożny: w krótkiej rozmowie z kolegą wymienił nazwisko komendanta.

W tym samym czasie drugim brzegiem potoku, ukryta za krzakami, stała kobieta — mieszkanka Ustronia. Przypadkowo usłyszała wymienione nazwisko, zobaczyła w ciemnościach sylwetki kilku uzbrojonych ludzi i pobiegła do najbliższej restauracji. Stamtąd zadzwoniła natychmiast na policję.

Partyzanci wtargnęli do domu, ale zdążyli tylko zabrać broń i amunicję. Komendant ocalał: grupa policjantów już podeszała pod dom. Partyzanci zaczęli się wycofywać w stronę Czantorli. Wywiązała się strzelanina. Trzech policjantów zostało zabitych. Partyzanci już mieli nadzieję, że uda im się bez przeszkód dotrzeć do bunkra, gdy na przedmiesciu zastąpiła im drogę grupa gestapowców.

— Było nam dziś ciężkawo, Asieku — powiedział Wasyl, wróciwszy z partyzantami do bunkra. — Wybiegam spoza domu, a oni — dwaj gestapowcy — walą mi naprzeciw. No, myślę, kłopot!... A Ludwik jak im zasunął z automatem!...

— To dzięki Mikołajowi — uśmiechając się, mówi Ludwik. — Pożyczył nam swojego automat. — I z zalem wymieniam automat na swój karabin.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

DLA KAŻDEGO
COŚ INTERESUJĄCEGO

PROPOZYCJE KLUBU KSIĄŻKI „Człowiek - Świat Polityka”

Już po raz szósty zorganizowano ogólnokrajową akcję upowszechnienia szczególnie wartościowych książek, omawiających współczesne problemy społeczne i polityczne. Jest ona znana pod nazwą Klubu Książki „Człowiek-Świat-Polityka”.

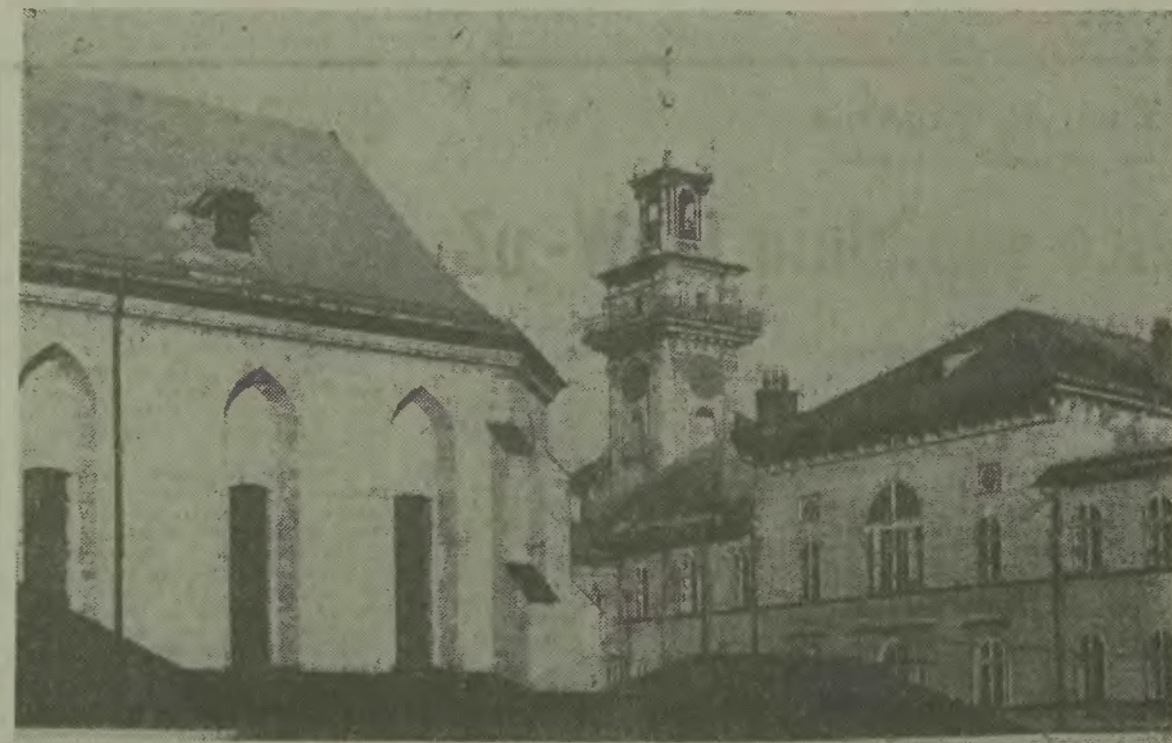
Na czym polega akcja klubowa?

Szereg wydawnictw przygotowuje specjalny zestaw książek, na który składa się 30 pozycji. Są to w większości książki publikowane po raz pierwszy, znalazło się również kilka wznowień, ale trudno dostępnych a wartościowych w rodzaju „Czterdziestego czwartego” Z. Żelazskiego.

Propozycje klubowe to nie tylko dzieła z zakresu marksizmu-leninizmu, lecz również książki historyczne, pamiętniki, z dziedziny socjologii i psychologii, etnografii i wychowania.

Przypominamy, że członkowie Klubu otrzymują książki z 20-procentową zniżką, a ponadto bezpłatnie specjalny ekslibris, który będzie dodawany do każdej zakupionej książki.

Blizszych informacji udzielają i zapisy przyjmują (do dnia 31 stycznia 1975 r.) wszystkie księgarnie „Domu Książki”. (d)



Cieszyński Ratusz od strony Placu Dominikańskiego. • Fot.: Tadeusz Kopczek.



● W RAMACH DOROCZNYCH DNI KSIĄŻKI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ Miejska Biblioteka Publiczna w Wiśle organizuje w piątek, 29 listopada, o godz. 17.00, spotkanie z uczestnikiem konkursu „Buczek” na temat węzłowych problemów miasta Wisły.

● W DNIE 1 GRUDNIA o godz. 11 w sali Państwowej Szkoły Muzycznej odbędzie się koncert wokalo-muzyczny. W programie wystąpią Julia Jakimowicz (skrzypce) i Eugeniusz Kuzik (bas).

● W BIULETYNIE KRAJOWEJ AGENCJI INFORMACYJNEJ pojawiła się dłuższa informacja na temat folkloru ziemi śląskiej, ze szczególnym uwzględnieniem regionu beskidzkiego.

Zdaniem redakcji, z każdym rokiem rośnie ranga Tygodnia Kultury Beskidzkiej w Wiśle i Szczepku. Szczególną opieką — czytamy — otoczono twórców ludowych. Dla nich organizuje się m. in. konkursy na rzeźbę

ludową, urządza stale ekspozycje ich twórczości. Do najbardziej znanych należą: Franciszek Gluza, Paweł Pustówka, Jan Kawulok i Jan Kręselek.

Nieco za mocno, wydaje nam się, wyeksponowana została informacja na temat opieki nad twórcami, do których zalicza się zmarłego Pawła Pustówek — raczej kompozytora i zbieracza folkloru muzycznego. (x)

● PONAD TRZY GODZINY trwało spotkanie z doc. dr hab. Antonim Gładyszem, prorektorem Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyń, które 14 bm. odbyło się w klubie „Metalowiec” w Cieszyń. Podczas spotkania, na które przybył aktyw kulturalno-oświatowy cieszyńskiej CELMY, prorektor wygłosił wykład pt. „Kulturotwórcza rola Ziemi Cieszyńskiej i Beskidów” oraz odpowiadał na liczne pytania uczestników spotkania.

● O PROFESORZE WILLIAMIE ROSIE, wybitnym kanadyjskim, szczególnie zasłużonym dla sprawy polskiej na Śląsku Cieszyńskim, będzie mówił w Klubie Propozycji w dniu 29 listopada br. (piątek) dr Ludwik Brożek. Prelekcja uzupełniona zostanie informacją z Uniwersytetu w

Vancouver (Kanada), na którym prof. Rose uzyskał tytuł doktora honoris causa. Spotkanie odbędzie się w świetlicy Drukarńi (ul. Pokoju) o godzinie 18.00. (x)



Profesor William Ros

Przygraniczna

współpraca

Coraz żywsze są kontakty między sportowcami po obu stronach Olzy. 12 klubów z naszego powiatu, w tym 8 LZS-ów, nawiązało już współpracę ze sportowcami powiatu frydeckiego - młodego. Dotyczy ona różnych dyscyplin sportowych, przeważnie jednak wymiana między drużynami piłkarskimi.

Ostatnio odbyło się we Frydku - Mielku spotkanie działaczy sportowych z obu stron Olzy. Nasz rejon reprezentowali: zastępca naczelnika powiatu Gabriel Szwed, przewodniczący KKKF Jan Czauderna i zastępca przewodniczącego Rady Powiatowej LZS Józef Brahański.

Podsumowano dotychczasowy wspólny dorobek oraz wytyczono plan pracy na rok następny. Postanowiono m. in. organizowanie spotkań w salkach, meczach, szachach, kolarstwie, narciarstwie i tenisie stołowym. Ponadto goście z Olzy uczestniczyć będą w różnych imprezach lokalnych i centralnych odbywających się na naszym terenie. (cz)

KOSZYKÓWKI

PO SERII ZWYCIĘSTW — PRZEGRANE

Efektownie rozpoczęli koszykarze KS Cieszyń swoje występy mistrzowskie w lidze okręgowej, wygrywając cztery pierwsze pojedynki. Ostatnio jednak przegrali wysoko z faworytem ligi — Zagłębiem Sosnowiec 48:68.

A oto aktualna tabela

1. ROW II Rybnik	7	13	852:443
2. Zagłębie Sosnowiec	6	12	450:328
3. KS CIESZYŃ	7	11	536:499
4. GKS Dąbrowa G.	7	11	443:410
5. Zgoda Bielsko	7	11	543:522
6. MKS Zabrze	6	10	454:358
7. Rozwój Katowice	6	10	363:378
8. AZS Częstochowa	7	10	490:533
9. MKS Tychy	6	9	429:394
10. BPTS Bielsko	7	8	426:518
11. Polonia II Bytom	7	8	393:525
12. BPTS Częstochowa	7	7	473:528

W sobotnim meczu z MKS Tychy podopieczni trenera Kunisza wygrali 2:0 w.o.

Kolejny mecz mistrzowski KS Cieszyń rozegra u siebie w najbliższą sobotę, 30 listopada o godz. 17 z Rakowem Częstochowa. (cz)



Chcesz mieć

ładną fryzurę

szybko i fachowo

skorzystaj z usług

GABINETU FRYZJERSTWA DAMSKIEGO I MĘSKIEGO

który czynny jest we wtorki, czwartki i soboty od godziny 8.00 do 16.00

w Hotelu Robotniczym Cieszyńskiej Fabryki Farb i Lakierów w Markłowicach k/Cieszyń

Zapraszamy!

167kr

Skibobiści z TKKF „Relaks” co niedzielę zjeżdżali do Brennej, aby przygotować się do sezonu tras zjazdowej. ● No zdjęciu (górny) moment naciągania liny, o (na zdjęciu dolnym) obudowywanie stacji wyciągu. ● Fot.: Paweł Czupryna.



DLA NARCIARZY I SKIBOBISTÓW

Od kilku lat czynny jest w Brennej — Bukowej sezonowy wyciąg narciarski, nad którym pićce sprawuje Zakładowe Koło TKKF „Relaks” przy FSM Zakład nr 12 w Skoczowie.

Już od początku października co niedzielę grupa zapaleńców, szczególnie skibobistów z FSM konserwowała wyciąg, którego długość wynosi ponad 300 m. Wykonano dach i obito płytami stację wyciągu, wykopano rów pod podziemną instalację oświetleniową, przygotowano słupy do lamp reflektorowych, co umożliwiło korzystanie ze stoku nawet w godzinach wieczornych.

Dalsza część polany na Bukowej, w wyżej partii, zostanie zagospodarowana przez skoczowski Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych, który również planuje wybudować tam 300-metrowy wyciąg zjazdowy. (cz)

Golezowska Olimpia zremisowała w Konstalu Chorzów 4:4. Partie dla gości wygrali: Piłta, Lipowczan, Niedoba i Misiuga.

KS Cieszyń przegrał w katowickim Starcie 3:5. Partie dla Cieszyń wygrali Górny i Mospan, a zremisowali Wawrzyniak i Lidia Cienciel.

(cz)

SZACHY

ŚLĄSKA LIGA WYDZIELONA

W czwartej kolejce spotkań mistrzowskich nasi reprezentanci uzyskali następujące wyniki. Start Wisła wygrał z Beskidem Skoczów 5:3. Punkty dla Startu uzyskali: Cienciel, Mojeśkiewicz, Szklarski, Kubiś, a zremisowali: Kujawa i Emilia Nogowsky. Natomiast partie dla Beskidu wygrali Mroczkiewicz i Lorek zaś partie zremisowali Kwaśniewski i Barbara Wilczek.

OGŁOSZENIA DROBNE

TAUNUSA 17-M z częściami zamienionymi i silnikiem — sprzedam. Ustroń, Czartoria Baranowa 21. 6-19381

GARAŻ samochodowy — sprzedam. Informacja: Markłowice Górne 35. 56p

GOSPODARSTWO rolne o powierzchni 2,60 ha w Zembrzydowicach — sprzedam. Informacja: Józef Pala, Zembrzydowice Górne 25. 6-19384

MIESZKANIE własnościowe — sprzedam. Cieszyń, 1 Maja 6 m. 10. 6-19383

NOWO otwarty warsztat elektromechaniki samochodowej poleca swoje usługi w godz. 8-16. Zbigniew Kuczyński, Cieszyń, Krótka 6. 6-19382

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, weseł, peleryn. Rolnik, Bielsko, Mała 14 (boczna Krasniewskiego). 6-21980

KUPIĘ dom mieszkalny w Skoczowie lub okolicy. Wiedomość: Skoczów, telefon 341, w godz. od 7.00 do 15.00. 166kr

Na turystycznych szlakach

Tegoroczny sezon turystyczny w cieszyńskim Kole Polskiego Związku Niewidomych i Słabowidzących — mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych — był bardzo intensywny. Zorganizowano szereg udanych wycieczek, m. in. na Górę św. Anny, na Ochodź, Równię, Czartoria, do Brennej - Leśnicy, a także w okolice Frydka-Mielku.

Z różnych stron sygnalizują nam o wzroście liczby wycieczek i rajdów w Beskidach. Według opinii większości kierowników schronisk w Beskidzie Śląskim znacznie podniosła się kultura turystyczna wycieczkowiczów. W szczególności dotyczy to młodzieży szkolnej wędrującej pod opieką wychowawców. (K)

Zdobyli Powszechne Odznaki Sportowe

Podczas ostatniej akcji „Lato ZMS-74” ZMS-owcy Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyń zdobyli 80 Powszechnych Odznak Sportowych w kolorze brązowym i srebrnym. Jak dotychczas, są jedynymi w powiecie młodzieżowymi posiadaczami tych odznak. (Kar)

FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH BIELSKO-BIAŁA

uniemożliwia pieczęć o treści: Fabryka Samochodów Małolitrażowych, Przedsiębiorstwo Państwowe Bielsko-Biała Zakład Nr 4 w Skoczowie ul. Szewczyka. Tel. Skoczów nr 251 — Telex nr 0312291.

— 20 —

168kr

DOBRA POSTAWA KS I OLIMPII

Ostatnie mecze siatkarskie KS Cieszyń rozegrali na wyjazdach. Najpierw podopieczni trenera Walczaka wygrali w Zabkowicach z tamtejszą Unią 3:1 (15:3, 15:12, 9:15, 17:15). Pierwsze dwa sety nasi chłopcy rozegrali bardzo dobrze. W trzecim natomiast nieco pośliznęli i przegrali go. Niezwykle zacięty był ostatni set, który w ostatecznym rachunku przyniósł zwycięstwo cieszyńsiakom.

Kolejny mecz wyjazdowy KS Cieszyń rozegrał w Grodzie z tamtejszym RKS, przegrywając go w stosunku 0:3 (11:15, 4:15, 11:15).

Zespół z Grodźa chociaż nie zagrał rewelacyjnie, okazał się dla Cieszyń bardzo surowym egzaminatorem. W czwartkowym pojedynku w Katowicach z tamtejszym Halidonem, KS Cieszyń wygrał 3:1.

Już jutro, 27 bm. nasi chłopcy spotkają się z Wartą w Zawierciu. Natomiast 30 listopada zobaczymy podopiecznych trenera Walczaka w Cieszyń w meczu z BPTS Wiśniarz Bielsko.

Grajaca w parze z KS Cieszyń Golezowska Olimpia zanotowała w ostatnich meczach wyjazdowych jedno zwycięstwo. Zespół prowadzony przez trenera Gruszczyka wygrał z Unią Zabkowice 3:1 (15:3, 9:15, 15:12, 15:12) oraz uległ GKS Grodziec 0:3 (11:15, 11:15, 12:15).

W obu pojedynkach najlepiej w zespole Olimpii zagrał: Mirosław Polak. Zbigniew Gruszczyk i Henryk Ścigała.

Dalsze mecze mistrzowskie rozegra Olimpia u siebie z BPTS Wiśniarz Bielsko i AZS Katowice w dniach 30 bm. i 1 grudnia. (cz)

JUNIORZY W CZOLÓWCE

Nieźle spisują się w rozgrywkach ligi wojewódzkiej siatkarskiej Olimpia Golezów. Drużyna juniorów ma wszelkie szanse na wywalczenie tytułu mistrzowskiego. Podopieczni trenera Gruszczyka wygrali ostatnio z Rakowem Częstochowa 3:1, pokonali MKS Zawiercie 3:2 i MKS Cieszyń 3:0.

Hokej NA LODZIE

MYŚLĄ O AWANSIE

Wszystko wskazuje na to, że aktualna cieszyńska drużyna hokejowa, a także i młodzież, która w tym roku rozpoczęła treningi, ma wszelkie szanse na wywalczenie tytułu mistrzowskiego. Młodzież prowadzona przez czesochowski trenera Fryczera robi z dnia na dzień widoczne postępy. Chłopcy ćwiczą 2 razy w tygodniu na sztucznym lodowisku w Pszowie. Trzeba podziwiać hokeistów, że mimo późnych godzin wieczornych, trenują tak solidnie i wytrwale. Na ćwiczeniach jest prawie 100-procentowa frekwencja.

Częste mecze sparingowe przekonują, że zespół jest dobrze przygotowany do sezonu. Wprawdzie KS Cieszyń przegrał pierwsze mistrzowskie spotkanie z GKS Pszów 3:5, ale w kilka dni później nasi chłopcy wygrali z tą samą drużyną aż 10:4 (2:3, 7:0, 1:1), zdobywając bramki ze strzałów Śliki — 5, Szakwana — 3 i Czarnego.

PIŁKA NOŻNA • PIŁKA NOŻNA

KLASA — A

W ostatnim numerze naszego tygodnika z przyczyn technicznych nie podaliśmy wyniku meczu pomiędzy drużynami czesochowickimi — Elektrostałem i rezerwą Walcowni. Lepszym okazał się piłkarze Elektrostału, którzy wygrali to spotkanie 1:0.

A oto tabela końcowa rundy jesiennej

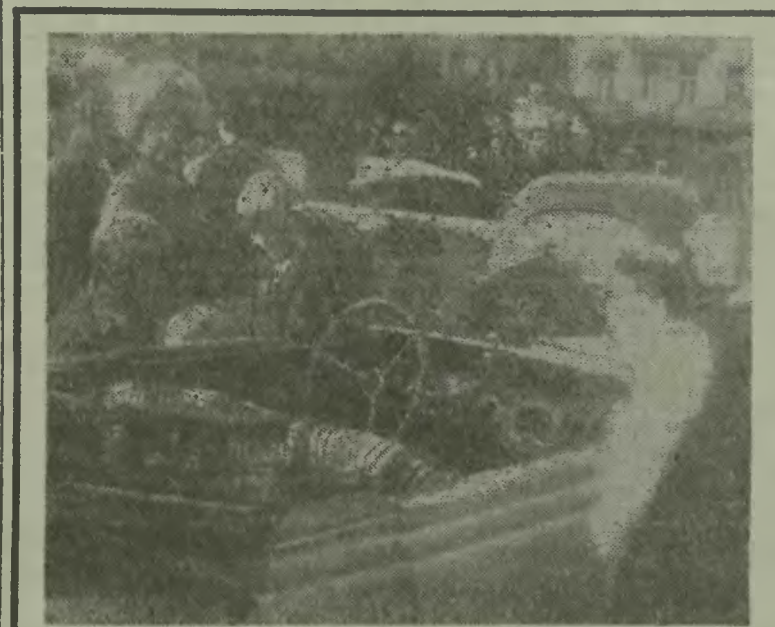
1. Górnik Czerwice	13	18	81:10
2. BKS II Bielsko	13	17	23:9
3. BPTS II Bielsko	13	17	29:14
4. GKS Pszów	13	17	24:15
5. Iskra Pszczyna	13	10	15:9
6. WISŁA STRUMIEŃ	13	14	12:10
7. KUŹNIA USTROŃ	13	14	10:10
8. LZS Bolechowice	13	13	14:13
9. BESKID SKOCHÓW	13	13	26:21
10. Elektrostał	13	11	14:17
11. LZS Komorowice	13	9	15:24

12. Walcownia II	13	8	8:24
13. WICHER KACZYCE	13	6	14:38
14. ORZEŁ ZABŁOCIE	13	7	13:31

W meczach derbowych nasze drużyny uzyskały następujące wyniki: Kaczyce — Zabłocie 1:1, Strumień — Skoczów 2:1, Ustroń — Strumień 1:0, Skoczów — Zabłocie 2:2, Kaczyce — Skoczów 1:0, Zabłocie — Ustroń 1:3, Ustroń Kaczyce 2:2, Zabłocie — Strumień 0:2, Ustroń — Skoczów 2:3, Strumień — Kaczyce 3:1.

Tabela derbów

1. Wisła Strumień	4	6	7:3
2. Kuźnia Ustroń	4	5	8:9
3. Wicher Kaczyce	4	4	5:8
4. Beskid Skoczów	4	3	6:7
5. Orzeł Zabłocie	4	2	4:6



Ostatni międzynarodowy rajd weteranów szos po Ziemi Cieszyńskiej wzbudził ogromne zainteresowanie. Stąd wniosek, że należy częściej organizować takie imprezy, które są lekcją poglądową historii motoryzacji. Korzystają z nich starsi obywatele, przypominając sobie dawne lata, oraz młodzież, dla której pokaz starych samochodów jest przeglądem rozwoju motoryzacji w XX wieku. ● Na zdjęciu: stare DKW na cieszyńskim rynku. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Sklepy WPHS polecają Przygotowanie towarów na zamówienie



- sklep ogólnospożywczy — Cieszyń, ul. Mickiewicza
- sklep ogólnospożywczy — Cieszyń, ul. Kolejowa (pawilon)
- sklep ogólnospożywczy — Cieszyń, ul. Błogocka
- sklep Delikatesy — Cieszyń, ul. Limanowskiego 1

171kr

GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY Ukazuje się we wtorki. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, al. Młyńska 1, 40-009 Katowice. DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakład Graficzny, al. Lubińskiego 22, 40-003 Katowice. REDAKCJA: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Maciej GONIAŁOWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOŁCZAK, Jadwiga LAJCHOWNA, ADRES REDAKCJI: al. Młocińska 10, 43-001 Cieszyń. TELEFONY: 13-32, 16-33. TELEKS: 833126. GŁOS PI. WARUNKI PRENUMERATY: ogłoszenia za prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach samowładztwa prenumeratę wysyłają za pośrednictwem oddziałów i delegatów RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Prenumeratę w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatów, samowładztwa prenumeratę wysyłają za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi rocznie 32 zł, półrocznie 16 zł. Kwartałnie 8 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Cena prenumeraty dla zagranicy jest wyższa od prenumeraty krajowej o 60 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiada redakcja. Nakład: 23.000 egz. Zam. nr 4502/74. H-8

UZNANIE dla J. Moskały

W dniu 20 bm., w ogólnopolskim magazynie motoryzacyjnym „Za kierownicą”, katowicka rozgłośnia „Polskiego Radia” przekazała wyrazy uznania dla kierowcy PKS Józefa Moskały, dzięki któremu udało się uratować życie trzech osób. Ludzie ci, przebywający na czasach w Brennej, zostali ciężko zranieni przez bolidy.

Józef Moskała zabrał broczące krwią ofiary do prowadzonego przez siebie wozu i zawiózł do Pogotowia Ratunkowego w Skoczowie.

SZANSA dla pracujących

Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Cieszynie planuje uruchomienie w przyszłym roku szkolnym specjalności w zakresie elektromechaniki ogólnej, z przeznaczeniem dla pracujących. Przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli zasadniczą szkołę zawodową w zawodzie elektrycznym i legitymują się przynajmniej rocznym stażem pracy w zakładzie.

W związku z tworzeniem nowej specjalności, w roku 1975 nie będą już przyjmowane zgłoszenia do I klasy mechanicznej ze specjalnością obróbki skrawaniem. (d)

PRZYSTANEK kolejowy

W związku z budową trasy elektrycznej z Czarnolesia do Wisły przez Chybie, postanowiono zbudować nowy przystanek kolejowy Chybie — Zabłocie. Zostanie on oddany do użytku z początkiem przyszłego roku. Będą z niego korzystać mieszkańcy Chybie, Hownicy i Landeku. (cz)

113. Jak gazda przesunął szkołę

DZISKA, jak kany co budują, tóż neppure chładają parcie. Jak je parcie na jakiej państwową ziemi, tóż to je bez kumedyj — nawozić materią i wystawiać. Ale jak to je prywatne, tóż to je tak łatwo nie do.

A downi nie było państwową ziemi. A chcieli też, by to do Austrii, wybudować szkołę. W dziedzinie nie było państwową parceli, państwowego funduszu ziemi, tóż trzeba było stawić na chłopskim.

Ale panowie się tam wtedy chłopcy ani nie pytali. Nawozić materią i zaczęli budować. A chłop, mało żywy, gonili po urzędach w Cieszynie, jeździł do Katowic, potem już aż do Władysława do cyrka napisał. Ale cyrko mu napisał: „Mogę się bronić, ale teraz przepadam, nie je szkoła zastawiona”.

Chodził gazda zastawiany, aż mu klerysy poradził, żeby się tej szkoły pozbył. Żeby ją posunął na sąsiedowe. „Tyś mo więcej pola, a dzieci nie ma”.

Gazda nasuwał kole szkoły grochu, zebrał całą rodzinę, chyba ich było z pięć a dwadzieścia, wszyscy się oprzyli plecami o budunek, jedyn zawołał: „hoo-ruk!” i pociął.

Klerysy prawili: — Pozost! — I zaś „hoo-ruk! hoo-ruk!” — tak trzy razy. — Pozosta — powiedział zaś klerysy.

Ale diabła tam posłał! To oni pojechali na tym grochu, cofnęli się do zadku. Za dzieściami razami uznali, że szkoła już je na sąsiedowym. Gazda pozbył grochu, chłopcy żoły nie wiedzieli, poszli sprę.

Rano się obudził, dziwne to — szkoła stoi, jak stoła. Tóż prawili: — Diabli anioł, ani przez noc nie chcieli mieć szkoły na swoim, zaś ją cofnoli! Prógowali tak te szkoły kłosa raz przesuwać, ale co ja w nocy pociął, to na rano „nś” było na starym miejscu. I tak już zostało.

114. Jako gorol wyrzucił panoczków z miasta

DOWNI gorole to był ciemny naród. Szkoły nie było, żoły maszyn nie jeździł, prawie co klerysy ku wojsku poszli, tóż polym opowiadali, jaka kłaj trzci świat wyglądał.

I roz też jedyn gorol, ale nie od nas, jyny z Krakowskiego, poszedł do miasta. Chodził se po tym mieście, naroz go zakręciło w brzucho i trzeba mu było iść w to miejsce, kany aji królówie i prezydent chodzą pieszo. Zobrzył się, ale nigdzie hajła ni masz. Tóż kłaj by tu było iść? Do lasa daleko,



SPOTKANIE JUBILATÓW ZŁOTYCH GODÓW

W skoczowskim Ratuszu odbyło się ostatnie spotkanie czterech par jubilarów złotych godów z gospodarzami miasta i gminy. Byli wśród nich Marla i Andrzej Pyszowie, Anna i Jerzy Hellerowie ze Skoczowa, Jadwiga i

Andrzej Bromnikowie z Ochab oraz Zuzanna i Antoni Mozielowscy z Pogorza.

Sędziwe pary, które przeżyły ze sobą 50 lat, otrzymały z rąk naczelnika Romana Grenia kwiaty i pamiątkowe dyplomy.

Wystosowano również wnioski o przyznanie im medali „Za długoletnie pożyte małżeńskie”.

Miejscowy USC wystosował również 21 pamiątkowych dyplomów do jubilarów srebrnych godów. (cz)

PARAFRAZUJĄC to znać nie powiedzenie można stwierdzić, że opakowanie zdołało towar.

Świadomość tego faktu dociera, choć z jakimś opóźnieniem, zarówno do producentów, jak do handlu.

Alisi... Niedawno cieszyńskie WPHS otrzymało z Wodzisławskiej Fabryki Koncentratów Spożywczych partię konserw mięsnych bez... etykiet. Sędzieli mówiąc, osobno konserwy, osobno zaś etykiet, z grzeczną prośbą, by pracownicy WPHS zechcieli je do konserw ponaklejać.

Dziwaczny ewenement? Rzeczywiście dziwaczny, ale wszystko wskazuje na to, że ewenementem być przestaje. W jakimś czasie później do tego WPHS nadeszła bowiem partia innego artykułu, od innego producenta, ale historia jest bliźniaczo podobna.

SUKNIA ZDOBI CZŁOWIEKA

Konkretnie: otrzymaliśmy 6 tysięcy słoików kompotu śliwkowego — artykułu, ze zbytem którego na pewno nie będzie problemów, jako że na naszym terenie śliwy nie obrodziły. Wytwórca wszakże — Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Dębnie Lubuskim — również nie ponaklejał etykiet. Z tym jednak, iż zachował się raczej elegancko — policzył z tej racji o 20 groszy za każdy słoik taniej.

WPHS ponaklejał, chyba jedną i drugą etykietę, nie zdążyło nam się bowiem spotkać z wypadkiem, żeby sprzedawano osobno konserwy mięsne i kompoty, a osobno naklejał. Choć kto wie, czy do tego nie dojdzie. U źródła wymienionych praktyk leży zapewne brak dostatecznej ilości kadr. Ale,

na miłość Boską, czymż obowiążkiem jest w końcu zapewnienie sobie kadry? I czy nikt na tym najlepszym ze światów nie wynalazł jeszcze automatu do naklejania etykiet?

Przecież na tej samej zasadzie, co konserwy i słoiki kompotu bez etykiet można by sprzedawać osobno ubrania i osobno guziki do nich, a na dobrą sprawę — również telewizory i np. zegarki w częściach. Z odpowiednią bonifikatą stanowiąca ekwiwalent prac montażowych. Tylko czy aby starczy umiejętności politechnicznych wniesionych ze szkoły? Możliwość manualne wielu śmiertelników nie wykracza — przecież poza wymianę żarówki i zbudowanie domu z klocków... R. D.

O PUBLIKOWALIŚMY swego czasu notatkę pt. „Dzielać póki czas”, w której domagaliśmy się przeprowadzenia akcji odszczepiania na osiedlu Chopina w Cieszynie, w tym także pomieszczenia internatu Zespołu Szkół Zawodowych CRS.

Powiatowy Inspektor Sanitarny skontrolował zasadność naszych uwag i wydał w dniu 16 bm. dwa zarządzenia, zobowiązując do przeprowadzenia deratyzacji Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńska” oraz mgr Eryka Macurę — kierownika CRS-owskiego Internatu.

Alisi Pan Kierownik zażądał stanowisko już wcześniej. W dniu 10 bm. nadesłał mianowicie pod naszym adresem oficjalne pismo, w którym pisał, że:

1. kierowana przez niego placówka zdobyła włosą br. drugie miejsce w powiecie i pierwsze w Cieszynie, cytując „mianie przodującego internatu”.

Ja ukosa

HUZIA, NA DZIENNIKARZA!

2. internat użytkowany jest już czwarty rok, a myśmy, tzn. Redakcja, nie zaszczycili go swoją obecnością.

A wniosek? Mgr Macura wysnuł taki: „Pisać jest łatwo, ale dobrać (jak się okazuje) trudno. Młodzież czytając tego rodzaju notatki przyzwyczai się do nieufności w podawanych wiadomościach i przeniesie to do innych czasopism. Jaki wniosek? — nie dawać młodzieży naszej do czytania Waszego pisma”.

Podzielimy opinie mgr. Macury tylko częściowo. Zgoda — mianowicie — co do tego, że dobrze pisać jest rzeczywiście trudno. Pan Kierownik Internatu przekonał się o tym osobiście, redagując do nas list. Trudniej nam się natomiast zgodzić z wnioskiem w sprawie zakazu czytania „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. Tak się bowiem fatalnie dla wnioskodawcy składa, że mamy debit na rozprowadzanie naszego tygodnika i jest on dostępny w sprzedaży. Oczywiście Kierownik Internatu może próbować stoczenia kar regulaminowych za czytanie „GŁOSU”, ale istnieje przecież na to tysiąc sposobów — lektura w łazience, pod poduszką itp.

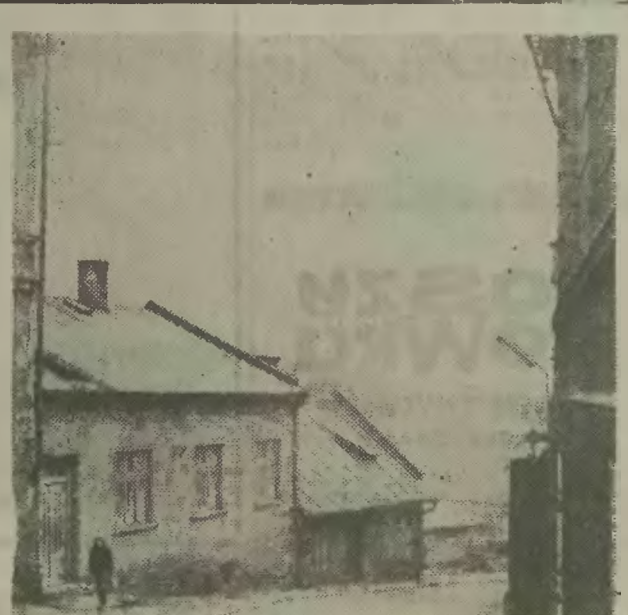
Jedno jeszcze musimy mgr Macurze przyznać. Otóż jest nowatorem. Cechuje go nowatorski stosunek do krytyki prasowej. Dotychczas żaden dyrektor ani żaden kierownik krytykowanej przez nas instytucji nie zabronił za karę czytania GŁOSU podległym sobie ludziom, choć zapewne niejedni mieli takie ciągłotki... R. D.

REMONTUJA drogi

W bieżącym roku w gminie Dębówiec wyremontowano ponad 4 km dróg wiejskich. Ponad 1000 m w Dębówcu, 800 m w Simeradzu, 500 m w Iskrzycynie, 900 m w Ogrodzonej i 700 m w Gumnach. Wydano na ten cel blisko 750 tys. złotych. Jest w tej kwocie również czyn społeczny mieszkańców wioski.

Do remontów zużyto blisko 900 t łucznia z Wiślickich Kamieniołomów Drogowych i ponad 500 t klinkieru oraz 1000 t kruszywa z kamieniołomów w Lesznej.

Przy drogach wykopano około 7.300 m rowów kosztem blisko 30 tys. złotych. Dużej pomocy przy naprawie tych dróg, które remontowano w większości podczas akcji niedzielnych, udzielił RSP „Wyzwolenie” w Simeradzu oraz Nadleśnictwo w Ustroniu. (cz)



Fragment Nowego Miasta w Cieszynie. ● Fot.: Todeusz Kopczek.

RZEMIEŚNICY DLA REGIONU

Dnia 16 listopada obradowało w Cieszynie Walne Zgromadzenie Delegatów Cechu Rzemiosł Różnych.

W pierwszej części spotkania odznaczono wyróżniających się rzemieślników. Honorową Odznakę Rzemiosła otrzymali: Ferdynand Mucha, Helena Pionka, Józef Kotas, Roman Świdnia i Józef Puchelka, zaś Znak Wzorowego Zakładu Rzemieślniczego przyznano warsztatom: Adolfa Penkaly, Ludwika Podgórnego, Pawła Szerzy, Józefa Kaszpra, Rudolfa Gorgosza, Fry-

dolina Liszoka, Henryka Kiusa, Józefa Janego i Mariana Papiernika.

Ponadto 9 rzemieślników wyróżniono dyplomami uznania za pomoc w akcji żniwnej.

O realizacji uchwał podjętych na ostatnim Zebraniu Delegatów mówił Roman Świdnia. W swoim wystąpieniu podkreślił udział naszego rzemiosła w obchodach XXX-lecia PRL, które wykonało prace społeczne na łączną wartość ponad 73 tysięcy złotych. Poza tym na cele społeczne Cech przekazał ponad 17 tysięcy. (J)

„DZIEŃ SENIORA”

Z okazji obchodzonego na całym świecie „Dnia Seniora” odbędzie się w MDK w Cieszynie, w dniu 8 grudnia br. o godz. 14 spotkanie członków Polskiego Związku Emerytów i Rencistów z teren miasta.

Oprócz okolicznościowej prelekcji przewidziano występ zespołu artystycznego oraz specjalne wyróżnienie dla 80-latków — członków PZEIR.

Wszystkich zainteresowanych członków Zarząd Oddziału PZEIR w Cieszynie prosi o uprzednie zgłoszenie uczestnictwa w biurze Związku w poniedziałki, w godzinach od 9 do 17. (s)



Romantycznie wyglądająca mała chatka, usytuowana w górach, wśród gęstwy lasnej, przy małym utraconym drózkach, jak np. ta w Brennej-Bukowej ● Fot.: Paweł Czupryna.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4. wielka kość na talerzu, 7. dryg, elegancja, 8. ślicza wieść, 18. stempek z gumy, 12. podłoga z gliny, 14. „Makuszyński”, 18. ryś stępowy, 20. miejsce urodzenia Pawła Stalmacha, 21. Serbia, Macedonia, Słowenia itd., 22. maszyn rolnicza, 24. np. pomarańczowa, 28. coś lub ktoś na co lub na kogo można liczyć, 27. ośrodek wczasowy pod Równicą, 28. rodzaj gry w karty, 30. dawna broń do walki wręcz, 31. wytwórnia przemysłowa.

PIONOWO: 1. punkcik, 2. pęczek budulec, 3. oszklona dziura w ścianie, 5. pomieszczenie gospodarcze (stare), 8. rózły lub bzu, 9. mniej niż przysiadka, 11. na szklanym ekranie, 13. „następca tronu”, 15. brat Elektry i Ifigenii, 18. zdoła nie tylko roślinę, 17. Wisła, Olza itp., 18. wilk prerii, 19. belka atropowa, 23. najpiękniejszy od cinek trasy samochodowej przez Beskid Żywiecki, 25. nazwa znanej drużyny piłkarskiej lub imię jednego z bohaterów wojny trojańskiej, 28. w głowie lub w półgłose, 29. mieszkańiec Tracji, 30. układ „na szczydzie”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 46/963

POZIOMO: Celma, rzyśko, Hm, agawa, wleko, armata, tara, tal, szarada, tama, Tino, Anie, Nemo, mirt, Kall, odpadek, 12s, avio, plamka, Dylan, Turek, KK, Arafat, Laura.

PIONOWO: chwał, Emi, mekaronizm, agora, rwa, żart, skala, Orawa, etan, matematyka, Adamo, zima, anoda, mare, idoli, tkanka, kopia, lłana, pudel, akta, aut, akr.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 46/963 nagrody książkowe wylosowali: Anna Zmija z Ustronia oraz Małgorzata Czapiek z Cieszyńska. Nagrody wysyłamy pocztą.

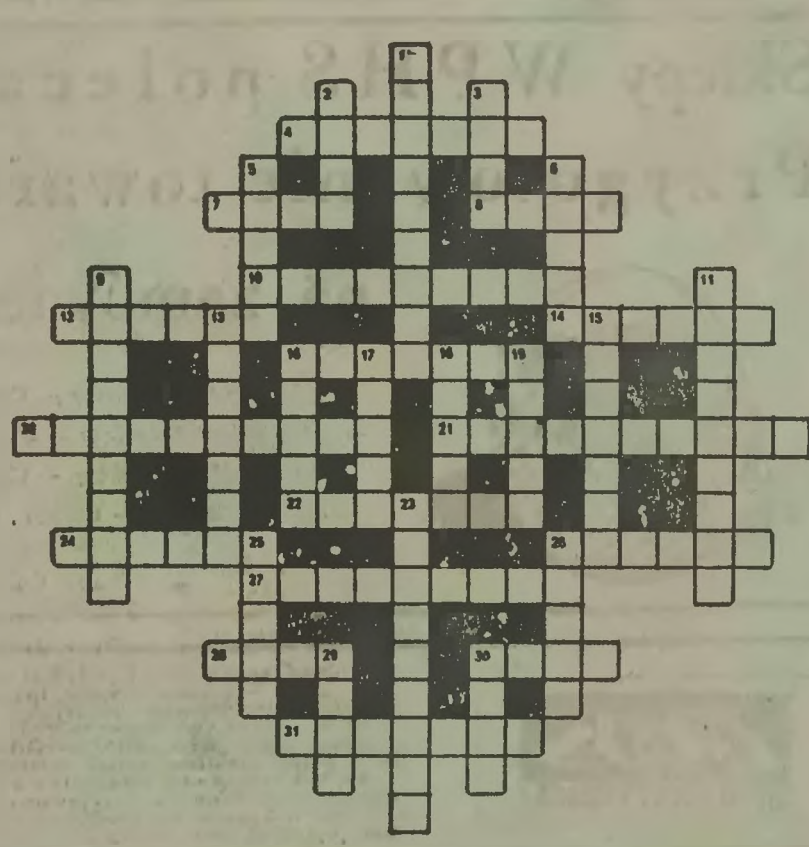
POWSTAJE DOM HANDLOWY

Niezwykle opieszale prowadzona jest przez Powiatowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Skoczowie budowa spółdzielczego domu handlowego przy ulicy Gwardii Ludowej.

Placówka ta, która będzie należeć do WSS, ma być gotowa w połowie przyszłego roku. Będzie ona posiadała 1300 m powierzchni sprzedażnej. W suterenu otwarty zostanie salon meblowy, zaś na piętrze znajdować się będą sklepy odzieżowy, galanterijny i inne. Ponadto w piwnicach zlokalizuje się magazyny dla sklepów znajdujących się na piętrze. Koszt wyniesie około 8 mln złotych.

Natomiast Gminna Spółdzielnia czyni starania o rozbudowę Wiejskiego Domu Towarowego. Ma zostać budowany dwupiętrowy segment, w którym oprócz sal sprzedaży, magazynów, obszernego zaplecza socjalnego, znajdą się: nowoczesny ośrodek „Praktyczna gospodyni” i punkt skupu wełny. Dzięki tej inwestycji, której koszt wyniesie ponad 8,5 mln złotych, znacznie poprawi się organizacja pracy. Ponadto liczna załoga otrzymała funkcjonalne zaplecze socjalne.

Jak nas poinformował prezes GS inż. Stanisław Broda, Spółdzielnia posiada już pełną dokumentację i wykonawcę. Czynniki starania o rozpoczęcie robót już w przyszłym roku. (cz)





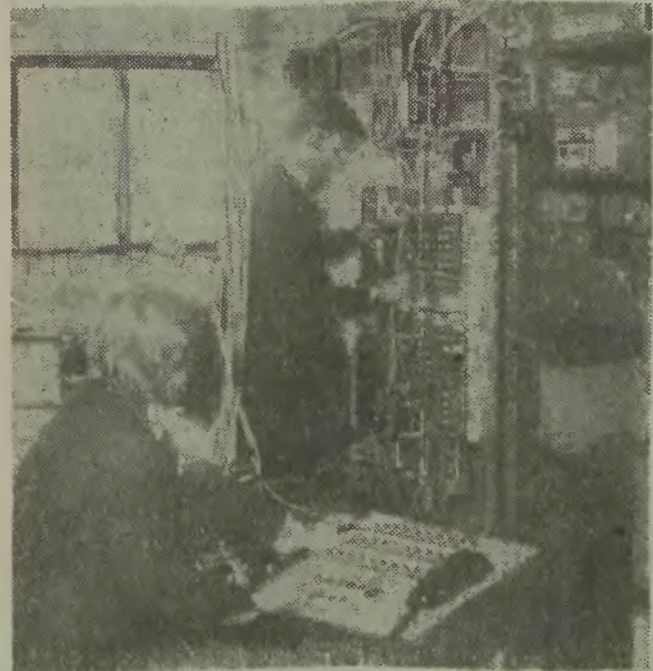
GŁOS ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 49 (966) • 3 — 9 GRUDNIA 1974 R. • ROK XX

Inwestycje wartości 22 mln. złotych

„Elektrometal” współtwórcą postępu w górnictwie

Rozwój polskiego górnictwa nie byłby możliwy, gdyby nie działalność całego prężnego zaplecza technicznego. Wśród przedsiębiorstw wspomagających górnictwo nowoczesnymi maszynami i urządzeniami niebagatelną rolę odgrywa cieszyński „Elektrometal”.



Precyzyjne urządzenia są sprawdzane przez wybitnych fachowców. • Fot.: Paweł Czupryna.

Produkowane w nim urządzenia metanometryczne służą tworzeniu bezpiecznych warunków pracy pod ziemią, zaś urządzenia dyspozytorskie usprawniają procesy zarządzania i kontroli.

Wartość produkcji zakładu z roku na rok wzrasta. Z jednej strony rośnie popyt na sprzęt, z drugiej wydajność pracy. Efektem tego jest przekraczanie zadań planowych, np. w roku bieżącym „Elektrometal” przekroczył je o 2 mln złotych.

By w pełni sprostać wymaganiom górnictwa w roku 1975 i w następnej pięcioletce, przystąpiono w zakładzie do budowy nowych pomieszczeń produkcyjnych. Rozbudowa zakładu pochłonie 22 mln złotych, a zakończenie jej przewidziano na koniec grudnia 1976 roku. Po zrealizowaniu inwestycji produkcja w porównaniu z rokiem bieżącym wzrośnie trzykrotnie i wyniesie 320 mln zł.

Sukcesy „Elektrometalu” są dziełem załogi, wśród której przodują m. in. pracownice warsztatów Aurelia Wawrzyszczak i Marianna Wawrzyszczak, kierownik produkcji Jan Holubek czy wreszcie kierownik Franciszek Deląg. (J)

Jak jesteśmy przygotowani do zimy?

Służba odśnieżania na posterunku

Pogoda płata figle i ciągle zaskakuje, chociaż wydawało się, że po nietypowym lecie i kapryśnej jesieni do wszystkiego jesteśmy przyzwyczajeni.

W tym układzie szczególnie ważna jest sprawa przygotowania wszystkich służb do uprzątnięcia dróg w razie opadów śniegu.

Jak co roku, i w tym, drogi naszego powiatu odśnieżane będą w kolejności zależnej od ich ważności. I tak, stale patrolowane będą trasy prowadzące z Pawłowic przez Skoczów, Hermanice, Ustron i Wiśle do Koniakowa, z Cieszyńska do Bielska i z Cieszyńska do Pawłowic. W drugiej kolejności drogi Zebrzydowice — Hażlach i trasa do Brennej. W sumie około 200 km dróg.

Jak dotąd zdolano przygotować dwa „złuki” z plużami lekkimi, pięć samochodów z plużami średnimi, dwie odśnieżarki wirnikowe, 13 piaskarek, 20 rozpylaczy do wapna (z kotłami rolniczymi), 3 spychacze i dwie ładowarki. Sprzęt jest wyremontowany i gotowy do eksploatacji.

Ponieważ jednak — jak nas poinformowano — jest go przynajmniej o połowę mniej niż być powinno, całą nadzieję w operatywności i sprawności działania wszystkich służb z miejskimi, zakładowymi i kółkowymi włącznie. W każdej gminie bowiem i w niektórych zakładach pracy powołano brygady awaryjne.

W razie zasadniczej zmiany warunków atmosferycznych służby odśnieżania zdolają opanować sytuację w przeciągu dwóch do trzech godzin.

Przy okazji warto przypomnieć wszystkim kierowcom, że na wszelki wypadek powinni wozić ze sobą łopate, łańcuchy i skrzynkę z piaskiem. Walka ze śniegiem jest przecież walką z żywiołem, może więc być wiele niespodzianek. W Rejonie Dróg Publicznych w Skoczowie (nr tel. 311) całą dobę pełnione są dyżury. Można się tam zgłaszać na temat stanu dróg w całym województwie katowickim, można też alarmować w razie nieprzejeźdźności dróg. (J)

Bar kawowy, piwiarnia smażalnia paczków i bar szybkiej obsługi

W nowej piwiarni przy ulicy Śrutarskiej cieszyńska gastronomia sprzedaje już piwo „extra”. Lokal, który otwarto 22 listopada, prezentuje się okazale. Kosztowało 300 tys. złotych przebudowa na bar starego pomieszczenia magazynowego i warsztatowego. Piwiarnia posiada 100 miejsc konsumpcyjnych, w tym 80 siedzących. W komorze chłodniczej zamontowano najnowsze, agregaty wykonane przez FACH, meble zaś do sali konsumpcyjnej wykonali społecznie pracownicy samej gastronomii. Wartość czynu zamyka się kwotą 20 tys. złotych. Dotychczasowa piwiarnia

„Pod Arkadami” zostanie zamieniona na bar kawowy na 50 miejsc konsumpcyjnych. Lokal ten otrzyma nowoczesny wystrój wnętrza, zmieni się również zaplecze kuchenne i socjalne. Placówka zostanie otwarta w grudniu br.

W roku przyszłym, w pierwszym kwartale, Cieszyń otrzyma dwie nowe placówki handlowe. Pierwszą uruchomi WPPG na Placu Inwalidów, gdzie prowadzone będzie smażenie i sprzedaż paczków, natomiast za domem towarowym, przy ulicy Armii Czerwonej uruchomi się bar szybkiej obsługi z placzkami i bogracem. (cz)

Spółdzielcy na Krajowym Zjeździe Delegatów RSP

W ubiegłym tygodniu obradował w Warszawie VI Krajowy Zjazd Delegatów Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Zwrócono na nim przede wszystkim uwagę na konieczność umocnienia oraz dalszego rozwoju RSP i wykorzystania istniejących jeszcze dużych możliwości intensyfikacji wszystkich kierunków produkcji. Poprzez wprowadzenie specjalizacji i rozwój różnorodnych form kooperacji z gospodarstwami indywidualnymi.

W Zjeździe uczestniczyli także delegaci z naszego po-

wiatu, przewodniczący RSP w Górkach Wielkich, Ogrodzonej i Simoradzu: inż. Karol Holleka, Bronisław Sobanski i inż. Roman Kubalok. Ze zjazdowej trybuny przemawiał inż. Karol Holleka, który wkrótce swego wystąpienia poświęci inwestycjom spółdzielczym i wyposażeniu grup budowlanych w różnorodny niezbędny sprzęt mechaniczny. Przewodniczący RSP „Bucze” mówił również o pracy kierowanej przez siebie Spółdzielni i wynikach w produkcji warzywalskiej. (cz)

Nowe piwo cieszyńskie

W mury starego browaru puka nowoczesność

Od kilku dni smakosze piwa rozkoszują się nowym gatunkiem tego szlachetnego napoju, produkowanego przez Browar w Cieszyń. Codziennie 140 beczek cieszyńskiego piwa „Extra” trafia do konsumentów. Jest ono również rozlewane do butelek o pojemności 0,33 l przez zakłady w Bielsku, Skoczowie, Wodzisławiu, Gliwicach, Zebrzydowicach, Strumieniu, Istebnej i Gorzycach.

Do końca br. Browar wyprodukuje ponad 4000 hektolitrow piwa „Extra”, w roku przyszłym zaś około 40 tys. hl.

Przywiązując jednak wiele rzetelnej troski do właściwego przeprowadzenia żniw i omłotów, do tego, by rzeczywiście każdy kłos był traktowany jako rzecz cenna, mało tego — święta, śle gospodarujemy równocześnie gotowym już chlebem, w po-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Moment rozlewania piwa do beczek. • Fot.: Paweł Czupryna.



Chory z karetki zostaje przeniesiony do helikoptera.



Sanitarna „ważka” oderwała się od ziemi. • Fot.: T. Kopaczek

Gdy w grę wchodzi ludzkie życie...

Wczesne przedpołudnie 13 listopada. W odległej o niespełna 80 km dyżurce Lotniczej Służby Sanitarnej Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach jeszcze nikt nie wie, że spokój czuwania niebawem przerwie ostry dzwonek telefonu.

W cieszyńskim Szpitalu Śląskim kończy się codzienny lekarski obchód pacjentów. W salach operacyjnych trwa niezmęczenie z czasem. Stawką jest ludzkie zdrowie, a nawet życie. Jeszcze nikt nie wie...

Dyżurni lekarze, pielęgniarki, kierowcy i dyspozytor Pogotowia Ratunkowego w Cieszyń skracają upływające chwile komentowaniem wtorkowego programu telewizyjnego. W każdym mo-

mentie odczuwać się może telefon. W każdej chwili potrzebna może być natychmiastowa pomoc. Nie wiadzą jeszcze, że Jadwiga P. zamierza rozpocząć generalne porządki...

Zbliża się godzina 10. W codzienną powszedność kamienicy nr 8 przy cieszyńskim Rynku wdziera się nagle przeraźliwy krzyk bólu i błagalne wołanie o pomoc. Przybyłych sąsiadów paraliżuje zastany widok.

W pośpiechu, ale z wyczuciem, by nie dawać dodatkowego bólu, wprawne ręce zdejmują zwęgloną i nadpaloną odzież. Sytuacja z każdą sekundą staje się coraz bardziej wyrazista: ciało Jadwigi P. doznało rozległych poparzeń II i III stopnia. Za kilka godzin pojawią się obrzęki i rozpocznie się niebezpieczny kryzys.

Decyzja ordynatora Oddziału I dr Wiesława Pokornego jest błyskawiczna:

— Chorą niezwłocznie trzeba przetransportować do Wojewódzkiego Szpitala Przewodniczeniowego w Siemianowicach Śląskich. Idę wesłać śmigłowca...

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

ZKAMPANII SPRAWOZDAWCZO WYBORCZEJ PZPR

Zebrania i konferencje gminne

Kampania sprawozdawczo-wyborcza wkracza w nasz powiecle w nowy etap — konferencje gminnych, zakładowych i miasteczkowych. Na wsi odbędą się ogółem 3 konferencje oraz 5 zebrań ogólnych członków. Mamy już za sobą 2 spośród tych zebrań, odbyte w Hażlachu oraz Brennej.

Jest oczywiste, że zebrania gminne poświęcają główną uwagę sprawom rozwoju produkcji rolnej — analizują za równo osiągnięte już rezultaty, jak niebagatelną rezerwę, które przysięgły uruchomić. Wiele miejsca poświęca się również doświadczeniom, które wynikają z prawie rocz-

nego już funkcjonowania zreformowanej administracji terenowej oraz KG w obecnym ich kształcie.

W HAŻLACHU wziął udział w zebraniu ogólnym członków, I sekretarz KP PZPR Jan Chodura.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Koncert dla ludzi dobrej roboty

Udana impreza była koncert z dedykacją „Ludziom dobrej roboty”, który odbył się w cieszyńskim Teatrze w dniu 14 ub. m.

Widownię wypełnili najlepsi z najlepszych — przydujący pracownicy zakładów komunalnych, usługowych i przemysłu terenowego regionów bielskiego i cieszyńskiego, a to: Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, Zakładów Sprzętu Sportowego, Zakładów Przemysłu Terenowego oraz Fabryki Szczękot i Pedził w Bielsku-Białej, Powiatowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Skoczowie, MPKG, MZBM, RPRB, Cechu Rzemiosł Różnych, Cieszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego. WSN „Polwid” oraz

FSE „Termika” w Cieszy-

nie. Przyjmowany z entuzjazmem i nagradzany aplauzami program dedykowany był wzorowym pracownikom, wyróżniającym się brygadom i zespołom oraz racjonalizatorom poszczególnych zakładów i przedsiębiorstw.

Prowadzona przez troje konferansjerów impreza, w której wystąpiły zespoły WRZZ oraz artyści Operetki Śląskiej w Gliwicach i teatrów naszego województwa, była efektowną formą podzięków i uznania za dobrą robotę załóg.

Warto wiedzieć, że koncert odbył się dzięki inicjatywie Oddziału Zarządu Głównego ZZPGKIT w Katowicach oraz Rady Zakładowej FSE TERMIKA w Cieszyń. (tk)

Nie ma kłopotów z nabyciem opału

Z roku na rok rośnie zapotrzebowanie mieszkańców naszego powiatu na węgiel. Jak nas poinformowano w

Podobnie jak w roku ubiegłym, w IV kwartale „spłynęło” do Cieszyńska ponad 250 t koks.

Zapopatrywaniem w węgiel na terenie powiatu zajmują się gminne spółdzielnie. Posiadają one 18 magazynów węglowych. Zapotrzebowanie w powiecie wynosiło w tym roku 45 tys. ton, czyli ponad 2 tys. t więcej niż przed rokiem. Do 20 listopada br. odebrano ponad 97 tysięcy ton węgla.

Gminne spółdzielnie zajmują się również sprzedażą mułu węglowego i koksu. Tego pierwszego zaplanowano sprzedać 500 t. zaś koksu ponad 3.400 t, tzn. o ponad 200 t więcej niż przed rokiem. (cz)

Węgiel jest w składnicach pod dostatkiem. Klienci odbierają go albo bezpośrednio z wagonów, albo dostarczany jest do domów transportem WPHO. W tym wypadku okres wyczekiwania wynosi około 14 dni.



Z CYKLU: „NASZE DZIECI”: Małutki Krzysio Cimała z Cieszyńska.

SKĄD WIELKOPAŃSKIE MANIERY?

Wstanie którego włożono wszak nienależnie dodatkowej pracy. Skąd nabraliśmy tych wielkopańskich manier my, którzy przez wieki byli miłośnikami wspaniałej tradycji kultury chleba?

Wydaje się, że rzecz nie w rozpierającym nas bogactwie, ale w określonych sytuacjach, które skłaniają do przyjmowania takich postaw. Nie jest dla zwykłych zjadaczy chleba tajemnicą, że pieczywo nie należy w Cieszyń do najlepszych.

W tym tkwi chyba tajemnica świetnego prosperowania piekarzy prywatnych: np. Nowaka w Cieszyń-Postwi-skach, czy Hojdyza w centrum miasta. Klientów nie bardzo nawet przerażają anty-sanitarne warunki panujące w drugiej z wymienionych piekarni, fakt że ciasto pich-cy tam zwyczajnie brudasy.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

W dniu 24 listopada w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego na zebraniu połączonym z okolicznościowymi prelekcjami Irenej Bigdy i działaczki Towarzystwa Ogrodniczego z Krakowa mgr Teresy Pawłowskiej wyróżnionym uczestnikom konkursu wręczono dyplomy i nagrody. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz Miejskiej Rady Narodowej w Cieszyźnie.

Tegoroczna akcja znalazła wyjątkowo duże zrozumienie wśród posiadaczy ogródków. Uczestniczyło w niej niespełna 150 osób.

Komisja konkursowa wyróżniła nagrodami i dyplomami (za ogródki): Stanisławę Bigdę, Augustynę Augustynę, Elżbietę i Floriana Smykowski, Jadwigę i Jana Waleńców, Stanisława Głazowskiego, Władysława i Eugeniusza Borkowskich, Irenej Chlebko, Karola Santarusa, Marię Bisk, Elżbietę Gasińską, Krystynę i Józefa Guzów, Emilie i Jana Kluzów, Ludwikę Kusia, Wiktora Kuźme, Emilie Moj, Janinę Staniek, Monikę Pieszkę, Marię Tomczyk, Annę Żyłę.

Dyplomy uznania (za ukwiecone balkony) przyznano: Tadeuszowi Hęclawskiemu, Janinie Brannej, Marli Dowal, Witoldowi Przewdzikowi, Kazimierzowi Ziemiń-

Dzięki nim wzbogaciła się mała architektura Cieszyna

Organizowany po raz drugi z kolei przez Cieszyńskie Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa i Redakcję „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” miejski konkurs na najpiękniejszy ogródek przydomowy został rozstrzygnięty.

Warto wspomnieć, że poza konkursem wyróżniono dwa cieszyńskie przedsiębiorstwa: „Termikę — Domgos” i „Premon”. Wyjątkowo gorąco podjękano Zakładowi Zieleni Miejskiej przy MPKG za wzorowe utrzymanie zieleni w mieście. Cieszyńscy również, że cieszyńską inicjatywę przejęli i zrealizowali w bieżącym roku wsi Puńców i Dalegiełłów.

Efekty rozstrzygniętego konkursu są tym bardziej godne podkreślenia, że kończący się rok kalendarzowy był niełaskawy dla miłośników kwiatów. A jednak dozwolili oni, iż inicjatywa oraz dobrane pojęty interes własny i społeczny stanowią skuteczne bodźce, ułatwiające przełamanie nawet naj-

Kłusa Stanisława Głazowskiego, Karola Rainę i Kazimierza Milatę.

Warto wspomnieć, że poza konkursem wyróżniono dwa cieszyńskie przedsiębiorstwa: „Termikę — Domgos” i „Premon”. Wyjątkowo gorąco podjękano Zakładowi Zieleni Miejskiej przy MPKG za wzorowe utrzymanie zieleni w mieście. Cieszyńscy również, że cieszyńską inicjatywę przejęli i zrealizowali w bieżącym roku wsi Puńców i Dalegiełłów.

Efekty rozstrzygniętego konkursu są tym bardziej godne podkreślenia, że kończący się rok kalendarzowy był niełaskawy dla miłośników kwiatów. A jednak dozwolili oni, iż inicjatywa oraz dobrane pojęty interes własny i społeczny stanowią skuteczne bodźce, ułatwiające przełamanie nawet naj-

wiekszych trudności. W efekcie opłaciło się to Cieszyńowi, który wzbogacił się w zieleni i kwiaty mógł robić na mieszkających przyjeżdżających turystach wrażenie miasta schludnego i wrażliwego na piękno.

Szczególne słowa uznania należą się Zakładowi Zieleni Miejskiej i jego pracownikom: Wandzie Stebeli i Annie Iskrzykiewicz, które przygotowały przykładowe egzemplarze ikebany, przede wszystkim zaś praktycznym realizatorom konkursu: Kazimierzowi Milacie i inż. Pawłowi Maciejczykowi.

Celowe jest, aby przy okazji wyśnucia kilka sugestii na przyszłość. Należy koniecznie zrealizować kryształującą się ideę rozszerzenia akcji na cały powiat. Skoro — jak wynika z adresów wyróżnionych ogrodników — mieszkańcy ul. Przepiłłńskiego wykazują największą aktywność — Urząd Miejski winien przyjąć im z pomocą, przyspieszyć wykonanie prac remontowych nawierzchni drogi prowadzącej w kierunku Zamarsk.

Odrębną propozycję kierujemy do przedsiębiorstw i instytucji. Warto byłoby pomyśleć o odrębnym konkursie na małą architekturę w zakładach pracy. Przykładu już dostarczyły wspomniane wyżej „Termika”, „Premon” i MPKG. (g)

NOTATNIKA REPORTERA

ODZNAKI BPS W CELMIE

W ostatnim czasie w Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyźnie przynano tytuły i odznaki Brygad Pracy Socjalistycznej i Stopnia. W systemie akordowym tytuły otrzymały brygady kierowane przez Jana Czyżę, Stanisława Kawę, Władysława Mojsiaka, Bertę Sikorę i Władysława Ślacheć, a w systemie dniówkowym BPS Jana Molina. (kar)

WŁADYSŁAW KLIMOSZ OLIMPIJCYKIEM

W dniu 24. XI odbyły się eliminacje wojewódzkie Olimpiady Wiedzy Rolniczej. Bezapelacyjne zwycięstwo odniósł reprezentant naszego powiatu, członek Zespołu Przystosowania Rolniczego z Zamarsk, Władysław Klimosz. Był on najmłodszym spośród całej szóstki finalistów wojewódzkich.

W. Klimosz liczy 17 lat, pracuje w spółdzielni w 4-hektarowym gospodarstwie. W nagrodę otrzymał dyplom wojewody śląskiego gen. Jerzego Ziętki, książeczkę SOP z wkładem w wysokości 8 tys. zł i zraszacze ogrodnicze. (d)

LEPSZY ODBIÓR PROGRAMU TV

Ostatnio fachowcy z katowickiego przedsiębiorstwa Stacje Radiowe i Telewizyjne dokonali wymiany zespołu anten stacji przekątnikowej TV w Cieszyźnie. Dzięki zaistnieniu dodatkowych urządzeń, udało się uzyskać równomierne pokrycie sygnałem telewizyjnym terenu całego miasta. W niektórych rejonach, np. przy ul. Stawowej czy Przepiłłńskiego, moim emiśm zwiększyła się dwukrotnie.

Przypominamy jednak, że warunkiem uzyskania dobrej jakości obrazu jest zaistnienie

anteny kanału XI i skierowanie jej na cieszyński przekaźnik.

W roku przyszłym Cieszyń otrzyma urządzenie do emisji programu drugiego TV. (d)

POSZERZAJĄ DZIAŁALNOŚĆ

Zarząd Oddziału Powiatowego Polskiego Związku Emerytów, Rentistów i Inwalidów w Cieszyźnie zawarł ostatnio porozumienie z Komitetem Obwodowym nr 10 Samorządu Mieszkalców w sprawie współpracy w dziedzinie walki z alkoholizmem, akcji turystycznej, opieki społecznej itp. (z)

CWIERCIEWIECZ KGW

Cwiercieciewicz pożytecznej działalności społecznej i gospodarczej obchodzi w r. Koło Gospożyńskie w Godziszowie. Koło liczy 82 członkinie i należy do najlepszych w powiecie.

Podczas skromnej uroczystości z okazji jubileuszu, KGW i jego przewodnicząca Helena Liboska otrzymały okolicznościowe dyplomy Powiatowego Związku Kółek Rolniczych. (d)

W INTERESIE ROLNIKÓW I HODOWCÓW

Jak ważnym zagadnieniem współczesnej doby jest zabezpieczenie wszelkich warunków do rozwoju hodowli zwierzęcej, świadczą decyzje najwyższych władz politycznych i państwowych.

Wyraża się to między innymi w fakcie usprawnienia i poszerzenia możliwości korzystania przez rolników z opieki lekarsko-weterynaryjnej w wypadku choroby zwierząt, bez konieczności każdorazowego ponoszenia wydatków.

W związku z powyższym PZU pokrywać będzie wszelkie koszty leczenia ubezpieczonych zwierząt pod warunkiem oczywiście opłacenia przez rolników dodatkowej składki.

TEMAT NA CZASIE

W dniu 23. XI. 1974 r. odbyło się zebranie szkolniowe Cieszyńskiego Koła Zrzeszenia Lekarzy i Techników Weterynaryjnych.

O nowoczesnym hodowli trzody chlewnej mówił dr Gabryś z Zakładu Higieny Weterynaryjnej z Katowic.



Becki z plwem ładowane są na samochody, które rozwija je do placówek gastronomicznych i handlowych. • Fot.: Paweł Czupryna.

Nowe piwo cieszyńskie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jak twierdzą najbardziej wytrawni smakosze, piwo jest doskonałe, lepsze od wielu renomowanych gatunków z innych browarów, w tym i żywieckiego. „Extra” produkowane jest z samego siodu, z dodatkami najwyższej jakości chmielu. Fermentacja trwa 14, a leżakowanie 50 dni. Różni się ono od popularnego fulla żywieckiego tym, że nie jest pasteryzowane.

Nowy gatunek piwa wyprodukował zespół pracowników, wśród których wyróżnili się Wacław Mielczko, Tadeusz Kubok, Aleksander Tesar, Leszek Wojtyła, Karol Hanzel, Kazimierz Bobrowski, Florian Zielenka i wielu innych.

Browar w Cieszyźnie wytwarza obecnie 3 gatunki piwa. Oprócz wspomnianego również piwo pełne jasne oraz karmelowe (ciemne). Produkcja roczna wynosi 170 000 hl i będzie w następnych latach wzrastała. Stawie się to możliwe dzięki rozbudowie i modernizacji zakładu.

Już w przyszłym roku zostanie zamontowana (druga w Europie) nowoczesna warzelnia szwedzka. W

następnej kolejności modernizacji poddawane będą działy fermentacji i leżakowania. Wybudowana zostanie również w pełni automatyzowana rozlewnia.

W ramach zagospodarowania Góry Zamkowej powstanie nowy dojazd do Browaru, dzięki któremu będzie możliwe rozwinięcie piwa transportem ciężkim.

Po pełnej modernizacji zakład zdoła wyprodukować rocznie blisko 350 tys. hl piwa, w tym 1/3 nowego piwa cieszyńskiego. (cz)

Za wyrazy współczucia, wleńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie

śp. Joanny CIEMAŁY

wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym serdeczne podziękowania składa

RODZINA

Za okazane wyrazy współczucia, za kwiaty i liczny udział w pogrzebie naszego ukochanego Męsa, Tatusia, Teclia, Dziadzia i Brata

śp. Antoniego MAŁEGO

Dyrekcji, Radzie Zakładowej Szpitala Śląskiego w Cieszyźnie, współpracownikom Zespołu Opieki Zdrowotnej, lekarzom, pielęgniarkom, laborantom, salowym, a w szczególności pracownikom oddziałów chirurgicznych III pawilonu, zespołowi sali operacyjnej, punktowii krwiodawstwa oraz wszystkim bliskim sąsiadom i znajomym serdeczne podziękowanie składa

ZONA z RODZINĄ

Za okazane nam wyrazy współczucia, za wleńce, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Teofila NOWAKA

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, biurom kolegom — współpracownikom dawniej Cieszyńskiej Fabryki Narzędzi, delegacji ZBoWiD-u, krewnym oraz wszystkim tym, którzy odwiedzili drogiego Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku serdeczne podziękowanie składają

ZONA, Córka i Zięć

Za okazane nam wyrazy współczucia, za wleńce, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Gustawa KALETY

Dyrekcji Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Cieszyźnie, przyjaciółom, znajomym i sąsiadom oraz wszystkim tym, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze Zmarłego serdeczne podziękowanie składają

RODZINA

Za okazane nam wyrazy współczucia, za wleńce, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. Karola STRYJI

Wojewódzkiej Stacji Oceny Zwierząt w Katowicach, młodzieży Szkoły Podstawowej nr 1 w Skoczowie, kolegom, rodzinie, znajomym i sąsiadom oraz wszystkim pozostałym uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie składają

ZONA z DZIEĆMI i RODZINĄ

W dniu 22 listopada 1974 roku zmarł

Alojzy MACH

dlugoletni pracownik Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyźnie, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II Klasy, w Zmarłym traciemy ofiarnego pracownika i nieodwołalnego współtowarzysza pracy.

Ciesć Jego pamięci! DYREKCJA i SAMORZĄD ROLNICZY ZAKŁADÓW ELEKTRO-MASZYNOWYCH CELMA w CIESZYŃSKIE

Konkurs na „Młodszego kucharza kelnera i cukiernika” rozstrzygnięty

Niespełna dwa tygodnie temu w wileńskie restauracji „Kubalonka” odbył się konkurs na najlepszego młodszego kucharza, kelnera i cukiernika.

W konkursie brali udział uczniowie trzecich i drugich klas Technikum Gastronomicznego w Wiśle. Konkurencja była zaciekła, bowiem do rywalizacji przystąpiło 70 uczestników.

Zawodnicy zdobywali punkty, odpowiadając na pytania ściśle zawodowe oraz jedno związane z wiedzą o Polsce i świecie współczesnym. W części praktycznej oceniano ja-

kość przygotowywanych potraw oraz wyrobów cukierniczych i umiejętności serwowania dań.

Najlepszymi w grupie kucharzy okazali się Jadwiga Ostrowska, Helena Bury i Jadwiga Rucka, w grupie kelnerów — Bronisława Michalik, Bogusława Dyktynska i Danuta Jakubik, wśród cukierników natomiast Danuta Bujok, Bronisława Cieślars i Bronisława Szewczyk. Zwycięzców nagrodzono upominkami.

Większość spośród wymienionych pozostaje pod fachową opieką zasłużonych instruktorów Józefa Rudzkiego i Jana Jakubca. (j)

Łakocie „OLZY” na sklepowych półkach

Zwolennicy cukierkowych i czekoladowych wyrobów cieszyńskich „Olzy” zauważą zapewne, że na półkach sklepowych pojawiły się niespełna miesiąc temu pozyskiwane rutki w puszkach i takież wykwinne w czekoladzie.

Wprawdzie trudno w tej chwili powiedzieć, czy przewidziana na rynek krajowy ilość tych wyrobów pokryje zapotrzebowanie, można się jednakże ludzi nadzieja, że w roku przyszłym będzie lepiej. W każdym razie w przeciągu trzech ostatnich miesięcy producent przekazał do handlu 130 tysięcy puszek

z rulkami i 50 tysięcy paczek rurek wykwinnych.

Ponadto do końca roku dostępne będą w sklepach wszystkie tradycyjne wyroby „Olzy”, a zatem w grupie cukierków — drażetki nadziewane o najrozmaitszych smakach, wafle i wyroby czekoladowe. Powinno ich być pod dostatkiem, ponieważ wartość przeznaczoną na rynek wewnętrzny tylko w ostatnim kwartale roku bieżącego produkcji osiąga wartość 104 mln złotych. Jest to o 30 mln więcej niż w porównywalnym czasie roku ubiegłego. (j)



Wtorek, 3. XII. 1974 r.

9.30 Spisek — sztuka telewizyjna. 15.15 Szkoła sportu. 17.35 Siedemnaście mgieł wlosny — film radziecki (cz. VI). 18.40 Dobranocka. 20.00 Nieznajomy — film radziecki (cz. II). 21.15 Recital wioloncelowy. PROGRAM II: 17.55 Sport na świecie.

Środa, 4. XII. 1974 r.

9.30 Sojus — Apollo — film radziecki. 9.30 Program dla dzieci. 17.00 Automotorewla. 17.30 Siedemnaście mgieł wlosny — film radziecki (cz. VII). 18.40 Dobranocka. 20.00 Kozł Róg — film bułgarski. PROGRAM II: Jako dla marzecnika — inscenizacja telewizyjna.

Czwartek, 5. XII. 1974 r.

10.10 Kozł Róg — film bułgarski. 14.15 Dziecko w sztuce i piękni ludowej. 15.35 Nadeleko od USA czyli Kuba — wyspa wolności. 16.35 Siedemnaście mgieł wlosny — film radziecki (cz. VIII). 20.00 Długa droga — sztuka telewizyjna (cz. I). PROGRAM II: 20.00 Lavinda i Wenesio — opera komyczna.

Piątek, 6. XII. 1974 r.

9.00 Długa droga — sztuka telewizyjna (cz. II). 17.30 Siedemnaście mgieł wlosny — film radziecki (cz. IX). 18.40 Dobranocka. 20.00 Genevieve — angielska komedia filmowa. 22.40 Mat w trzecim ruchu — sztuka telewizyjna.

PROGRAM II: 18.30 Tajemnice klej noty. 18.45 Dobranocka. 20.00 Kuzynek Pens — inscenizacja telewizyjna. 21.15 Uciekinier — film amerykański (cz. III).

Sobota, 7. XII. 1974 r.

10.30 Nieznajomy — film radziecki (cz. II). 15.15 Siedemnaście mgieł wlosny — film radziecki (cz. X). 16.35 Szkoła sportu. 17.35 Siedemnaście mgieł wlosny — film radziecki (cz. XI). 18.40 Dobranocka. 20.00 Bramki, punkty, sekundy.

PROGRAM II: 17.55 Wyrok — serial telewizyjny (cz. II). 18.45 Dobranocka. 20.00 Oficerowie — film radziecki.

Niedziela, 8. XII. 1974 r.

9.00 Bajki i baśnie. 9.30 Trzy rasy o krećku. 10.00 Sam żołnierz w polu — film telewizyjny (cz. III). 11.15 Skoda — film — SOWP. Klado spotkanie hokejowe. 20.00 Długa droga — sztuka telewizyjna (cz. II). 21.30 Bramki, punkty, sekundy.

PROGRAM II: 14.00 Program sportowy. 20.00 Księżniczka czarodzieja — operetka.

Poniedziałek, 9. XII. 1974 r.

17.10 Final na Strachowie. 18.00 Dobranocka. 20.00 Sonety Petrark.

Zabezpieczają ład i porządek publiczny

Celmońska organizacja ORMO skupia w swych szeregach 187 członków i jest największą jednostką w powiecie.

W ciągu tego roku w jej szeregach wstąpiło 18 pracowników zakładu. Wyniki uzyskiwane przez ORMO-wców są dobre. Przeprowadzono 11 dni na rzecz zabezpieczenia ład i porządek publicznego około 15 tysięcy godzin. Najczęściej można było widzieć funkcjonariuszy tej organizacji podczas pełnienia służby na terenie CELMY, Łasku Miejskiego w Cieszyźnie, w Golezowie i na dwóch kolejowych i autobusowych w Cieszyźnie.

Członkowie ORMO wykonywali 216 osób podejrzanych o dokonanie wykroczeń gospodarczych, prawie 40 spraw skierowali do kolegiów. Ukaran, względnie upomni-

no 98 osób, w tym 13 za wykroczenia przeciwpożarowe. Przeprowadzono ponadto blisko 400 rozmów profilaktycznych.

Nie brakuje również członków tej organizacji podczas masowych akcji krwiodawstwa. Wielu z nich posła-

dało odznaki „Honorowej dawca krwi”.

ORMOWCY z Celmy utrzymują żywy kontakt z innymi jednostkami województwa, np. Huty Baildon. Wymieniają doświadczenia, organizują wspólne zawody strzeleckie.

Nowością jest prowadzona wspólnie z pracownikami działu bhp kontrola ruchu kołowego na terenie zakładu. Ma ona na celu wyeliminowanie z użytku wszystkich niezdatnych wózków dostawczych, które jako niesprawne stanowią zagrożenie dla kierowców i otcenicia.

Jednostka posiada efektywne urządzenie placówki, w której znajdują jemy serię dyplomów i wyróżnień. Dzięki pomocy kierownika zakładu 120 członków ORMO posiada kompletne umundurowanie.

Do najaktywniejszych ochotników należą: Henryk Surlota, Józef Broda, Eugeniusz Bledowski, Edward Kucharczyk, Stefan Maciejczyk, Antoni Cholewa, Józef Chmielec, Alojzy Suchanek i Józef Włodarski. (cz)

KOLEGIUM UKARAŁO

Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Cieszyna rozpatrzył sprawę kradzieży artykułów spożywczych w sklepach „Konsumu Rolniczego”.

Karol Zawłaza z Cieszyna przyszedłszy sobie w dniu 31 sierpnia w sklepie nr 1 przy Rynku w Cieszyźnie puszkę kakao wartości 42 złotych. Natomiast Maria Rosiek z Cieszyna skradła trzy dni wcześniej w tym samym sklepie różne wyroby cukiernicze wartości 123 złotych.

Kolegium wymierzyło im karę ograniczenia wolności w wymiarze 3 miesięcy. Przez okres odbywania kary zakład zatrudnia-

cy ukaranych obowiązany jest potrącać 30 proc. wynagrodzenia Karolowi Zawłazie i 25 proc. Marii Rosiek na rzecz Miejskiego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. (p)

Kolegium do spraw wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Skoczowie ukarało Ingredę Sak, zamieszkałą przy skoczowskim Rynku 6, grzywną w wysokości 3000 złotych za to, że dnia 17 października wymieniła upiła się i po północy wywołała karczemną awanturę, wdzierając się do prywatnego budynku przy ul. Objaźdowej. Priz tym używała wulgarnych słów. (L)

GŁOS TYGODNIA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ludzie ustawiają się po chleb w kolejki, bo im po prostu smakuje. To, czym nas raczą piekarnie spółdzielcze, choć produkowane w niewątpliwie lepszych warunkach, nie zdołało natomiast podniebienia. Z takim chlebem nie żał się ludziom rozstać, łatwiej go wyrzucić do kubła.

Oczywiście wszyscy spodziewamy się, że chleb z nowej piekarni, którą tak długo się w mieście buduje, a która ma nas zasypać obfitością wszelkiego rodzaju pieczywa, będzie smaczniejszy. Panować chleb musi, jednak być w domu zawsze, kupujemy go tak, jak i dotychczas — nawet ten „z nocy” czy „z dnia wczorajszego”. Tyle, że jeżeli raz po raz trafiamy na pieczywo świeższe — kupujemy je często także, nie bacząc, iż w domu odkłada się zbędny zapas.

Nie zawsze więc, nadmierne spożycie i marnotrawstwo obciąża konto klientów.

Poza tym chleb ciągle jeszcze nie jest dostępny przez cały czas otwarcia sklepu, a niekiedy zdarzają się skandaliczne wpłaty, np. przed świętami. Gdyby piekarnie płały chleb, który zachowuje świeżość przez dłuższy czas — wiele komplikacji byłoby rozwiązanych. Wiele do zrobienia jest także w zakresie rozsądnego dowozu pieczywa — piekarnie powinny zoptymalizować przede wszystkim sklepy najbliższej okolicy, podczas gdy u nas transportuje się chleb z jednego krańca miasta na drugi i z jednej miejscowości do drugiej.

Do rangi jeszcze większego problemu urosła rytmiczność dostaw chleba, szczególnie w okresie lata, sezonu urlopowego i zimy. Nauczenni smutnymi doświadczeniami, kupujemy wtedy na zapas, a jeżeli handel okazuje się potem łaskawszy — stary chleb wędruje na śmietnik.

To tylko kilka przykładów, których sensowne rozwiązanie umożliwiłoby oszczędniejszą gospodarkę chlebem.

Trzeba zdawać sobie jednak sprawę z faktu, że gromadzenie się starego pieczywa całkiem uniknąć właściwie nie sposób. I tu powstaje drugi problem — ponownego zużycia chleba, który już „wyszedł z obiegu”.

W niektórych miejscowościach przeprowadzono próby ze skupem starego pieczywa. Wyniki nie są nadzwyczajne. Nie znaczy to jednak, że nie trzeba próbować i u nas. Niechby to było na razie w formie eksperymentu, niechby skala nie była od razu „mała”, niechby to nie było na przeszkodzie, by również w Cieszyńsku i w innych miastach naszego regionu ustawić tytułem próby pojemniki na pieczywo.

Nie chcemy podważać rozwiązań organizacyjnych, nie chcemy rozsądzać, w czyjej to leży kompetencji, widzimy bowiem potrzebę współdziałania w tym zakresie zarówno organów administracji terenowej, jak zainteresowanych jednostek gospodarczych.

My ze swej strony chcemy się włączyć do tej załatwiającej na długotrwale akcji piórami zespołu, uświadamiając Czytelników.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W 8 minut później pilot inż. Jan Świądek oraz mechanik Piotr Świądek uruchamiają potężny silnik śmigłowca SP-WXB. Za niespełna pół godziny lądują na płycie boiska „Pod Wałką”.

Tymczasem w Cieszyńsku poparzoną kobietę, której zaaplikowano środki uśmierzające oraz kroplówkę ze specjalnym zestawem leków, niezwykle ostrożnie umieszczono ponownie w karetce. Kierowca Eugeniusz Bubik, spiesząc się, równocześnie jedzie nader ostrożnie, starannie omija wyboje, których nie brak na trasie do miejsca lądowania helikoptera. Chorej towarzyszy lekarz Oddziału I Jan Śliwka, który niebawem przesiądzie się do kabiny śmigłowca. W czasie lotu będzie czuł nad stanem ciężko poparzonej kobiety, będzie dbał o to, by leżąc na płynie równomiernymi kroplami łączył się z jej krwią. Po przekazaniu chorej specjalistom w Szpitalu Cieszyńskim, lekarz Jan Śliwka wróci do Cieszyńska autobusem.

Znana jest przyzyna niezszczęśli-

kom wagę sprawy. Uświadamianie, oprócz kroków natury organizacyjnej, jest bowiem również potrzebne. Stale i długotrwale, aż nam zwyczaj oszczędzania chleba i jego resztek wejdzie w krew — jako odruch zwykły i codzienny. Tak jak jest np. u znacznej części bogatszych Anglików.

Sprawa chleba była poruszana na XV Plenum KC PZPR, poświęcił jej również dłuższy artykuł w referacie Egzekutywy na niedawno odbytym Plenum Komitetu Powiatowego partii sekretarza KP Stanisław Ząbek. Podkreślano mocno, iż nas na marnotrawienie chleba nie stać. Ale ten, kto oglądał niedawno w TV filmy, na których utrwalało dosłowne umieranie ludzi z głodu, dojdzie do innego jeszcze wniosku: że marnotrawienie chleba jest również wysoce niemoralne.

Marnotrawstwo żywności nie ogranicza się jednak bynajmniej do chleba. Ot, weźmy chociażby tak powszechnie stosowany w handlu zwyczaj sprzedawania na wagę towarów nie tyle w ilości, jakiej żąda klient, lecz ile sprzedawca „się ukroi”. Co grzeczniejście pyta, czy może być więcej sera lub wędliny, mniej grzeczniej jeszcze się na zwrócić uwagę oburzając: „A co ja potem z tymi kawalkami zrobię?”

Opowiadał mi pewien starszy już człowiek, że warunek, pod jakim mógł się utrzymać w sklepie mięsny, stanowiło takie dzielenie wędliny, aby ukrojony kawalek był już nie zupełnie równy wadze żądanej przez kupującego, to przynajmniej żaby nie wymagał większej dokładności aniżeli jeden plaster. Widać, że zwrócono z tą dobrą tradycją...

I dalej. Każda gospodyni wie, że idąc do sklepu mięsnego nie kupi, powiedzmy, pół kilograma czy kilograma określonego gatunku mięsa, ale wybierze spośród różnych leżących na ladzie kawalców taki, który będzie najbardziej odpowiadał jej kulinarnym zamiarom. Bywa też, że aby dostać kawalek ładniejszego mięsa, trzeba kupić część dużo większą od pierwotnie planowanej, dawno bowiem zniknął zwyczaj krojenia mięsa na żądanie klienta. Zniknął dziwnym tralem w momencie, w którym handel przeszedł od przemysłu dzielenia ciał sztuk. Okazało się, że handel dzieł tak wspólnie, że dziś przeciętny sprzedawca sklepu mięsnego, nie mówiąc już o kliencie, zapomnieli, że istnieją w ogóle takie polecenia, jak np. sztuka rosółowa, belsztyk czy rostbef...

Wszystkie te przykłady, dobrze być może jednostronnie, dowodzą jednak, jak duża część winy za marnotrawstwo żywności obciąża produkcję i handel. Zlikwidowanie tych przyczyn winno być jednym z pierwszych kroków na drodze przeciwdziałania marnotrawstwu w gospodarce żywnościowej.

Otwieramy łamy GŁOSU dla szerokiej dyskusji na te tematy. Sądzimy, że każda uwaga i każda propozycja w tej sprawie może przynieść korzyść. Piszcie, opatrując listy dopiskiem: „Hasło: chleb”. Wiemy już oczywiście, z tego choćby, co napisano wyżej, że nie o sam chleb tu chodzi...

Ośrodek harcerstwa żeńskiego na Buczu (1931-39)

JANUSZ MICHAŁOWICZ

W POPRZEDNIM ARTYKULE („Głos Ziemi Cieszyńskiej” nr 33) przedstawiliśmy okoliczności powstania ośrodka harcerstwa żeńskiego na Buczu k/Górek Wielkich. Obecnie w ogłoszonych zarysach omówimy metodyczno-programową i społeczną działalność tej placówki.

Jak już wspomnieliśmy, oficjalne uruchomienie Śląskiej Szkoły Harcerskiej i Szkoły Instruktorskiej na Buczu odbyło się w dniu 5 lipca 1931 r., przy czym — dodajemy — za oficjalną datę rozpoczęcia działalności Szkoły Instruktorów Harcerstwa Żeńskiego na Buczu przyjmujemy dzień 10 czerwca 1932 r., kiedy to rozpoczął się pierwszy żeński kurs metodyczny dla drużynowych zuchów, organizowany przez Główną Kwaterę Harcerstwa.

Z dniem 31 sierpnia 1932 r. komendantką Śląskiej Szkoły Harcerskiej oraz komendantką Harcerskiej Szkoły Instruktorów na Buczu została harcmistrzyni dr Józefina Łapińska, a jej zastępczynią harcmistrzyni dr Ewa Grodzka.

Zasadniczą i chronologiczną najdawniejszą formą pracy Szkoły Instruktorów były kursy metodyczne dla drużynowych.

Ich cechą charakterystyczną było kształcenie oparte bezpośrednio na pracy w gromadach zuchowych i drużynach harcerskich, działających na Buczu lub z Buczem współpracujących. Uczestniczący kursów pełniły w tych zespołach dziecięce funkcje podzastępczych, zastępczych, a czasem drużynowych. Pracowały ze swoimi grupami według własnego programu, zatwierdzonego przez radę metodyczną i realizowanego pod kierunkiem instruktorów szkoły.

Kursantki kierowały życiem powierzonych sobie zespołów, z nimi mieszkając, dbały o higienę osobistą swych podkomendantek, o porządek i zdrowie. Jedynie nauczanie szkolne nie wchodziło w zakres ich obowiązków.

Wymienione zajęcia wchodziły do programu kursu jako ważne środki poznawcze i wychowawcze. Adeptki przeprowadzały tą drogą obserwacje psychologiczne, nabierały właściwych nawyków wychowawczego stosunku do dzieci, umiejętności opracowywania i realizowania programu oraz stosowania metody harcerskiej w konkretnym zespole dziecięcym. Skala doświadczeń osobistych zwiększała się była przez wzajemne odwiedzanie zbiorów i zajęć prowadzonych przez uczestniczki kursów.

Ten typ szkolenia drużynowych szczególnie przydatny był kandydatkom, które wcześniej nie miały okazji przeżyć dłuższego okresu w dobrze pracującej drużynie zuchowej lub harcerskiej.

Obok tej formy kształcenia drużynowych w harcerstwie żeńskim (podobnie jak w harcerstwie męskim) szkolono instruktorów na letnich obozach drużynowych, dających również spore wyrobienie metodyczne i organizatorskie oraz umożliwiające sprawdzenie własnych wiadomości i umiejętności.

Również od wakacji 1932 roku rozpoczęto na Buczu tzw. ogólne kursy nauczycielskie dla nauczycielek-kandydatek na drużynowe lub opiekunki drużyn harcerskich w szkołach.

Kursy ogólne, organizowane corocznie podczas wakacji (i to nie tylko na Buczu) dawały nauczycielkom przygotowanie i uprawnienia do opieki lub pracy z drużyną, zrozumienie autonomizacji potrzeb zespołu harcerskiego. Zajęcia te odbywały się w warunkach pełnego, zgodnego z regulaminami, życia zespołu harcerskiego. Trzeba dodać, że owe kursy cieszyły się dużym powodzeniem i uznaniem.

Specjalne znaczenie w życiu starszyny harcerki zdobyły kursy podharcmistrzowskie, zapoczątkowane od razu w pierwszym okresie działalności Szkoły Instruktorów. Początkowo pomyślane jako

dokształcające dla mianowanych już instruktorów, z czasem stały się obowiązkowym etapem w akcji kształcenia starszyny, poprzedzającym mianowanie. W kursach uczestniczyły instruktorzy ze wszystkich żeńskich chorągwi w kraju. Niepowtarzalna atmosfera powodowała powstanie silnej, wzajemnej więzi emocjonalnej między instruktorami i szkołą bucząską.

Obok tych kursów, odbyły się na Buczu trzy równie udane kursy harcmistrzowskie, w których wzięły udział długoletnie instruktorzy, pragnące w warunkach zespołowych odświeżyć swe wiadomości oraz podzielić się z gronem współtowarzyszek swoimi doświadczeniami metodycznymi i programowymi.

Inną ważną kartą osiągnięć Szkoły Instruktorów na Buczu było organizowanie kursów specjalnych dla druhen należących do harcerstwa polskiego za granicą. Zresztą, na różnego rodzaju bucząskie kursy instruktorów bardzo często zgłaszały się kandydatki z harcerstwa polonijnego. Podobnie też, zawsze gościnnie, przyjmowane były do szkoły instruktorzy skautowe innych narodowości, które wiele doświadczeń metodycznych Buczu przesyłały do swych organizacji krajowych.

W latach 1933-1935 Szkoła Instruktorów organizowała w ciągu całego roku również kursy dla harcererek-kandydatek na kierowniczki lub pracownice kolonii i półkolonii dziecięcych, zaspokajając potrzeby kadrowe instytucji zajmujących się akcją letnią dla dzieci i młodzieży i stwarzając możliwości pracy zarobkowej dla bezrobotnych starszych harcererek.

Od roku 1934 Szkoła bucząska prowadziła także kursy dla starszych harcererek z drużyn wiejskich. Odbywały się one co roku (czas trwania od 6 tygodni do 2 miesięcy), i skupiały te dziewczęta wiejskie, które przesyły, przez drużyny harcerskie w szkołach podstawowych na wsi i miały zostać zastępczyniami instruktorów — nauczycielek z drużyn wiejskich. Była to na owe czasy inicjatywa nowoczesna i godna uwagi.

Wreszcie ostatnią formą kształcenia starszyny, na którą warto tu zwrócić uwagę, były kursy dla instruktorów specjalności. Od roku 1936 z inicjatywą Wydziału Kształcenia Starszyny Głównej Kwatery Harcerki na Buczu rozpoczęto akcję szkolenia tzw. instruktorów specjalności. Uznano bowiem, że w coraz lepiej rozwijającej się pracy starszych dziewcząt, obok instruktorów podejmujących całokształt pracy wychowawczej (chodziło tu o podharcmistrzynię i harcmistrzynię), niezbędne potrzebne są instruktorzy o wąskiej specjalizacji, które mogłyby przekazywać dziewczętom swą wiedzę z zakresu jakiejś wybranej specjalności. Spodziewano się też znaleźć w tej postaci pracy instruktorów zapożyczenie dążeń i zainteresowań dorosłych harcererek, które nie zamierzały podejmować pełnej pracy instruktorów, ale pragnęły nadal działać, np. w charakterze instruktorów administracji, służby samarytańskiej, gospodarstwa domowego, terenoznawstwa itp.

Obok różnorodnych form kształcenia kadr instruktorów, ośrodek podejmował szereg poczynącej typu opiekuńczo-wychowawczego.

Od roku 1932 na Buczu odbywały się stałe kolonie dla dzieci rodzin bezrobotnych z terenu Górnej Śląski. Kolonie te, których turnusy trwały od 21 do 42 dni, przebiegały przez cały rok szkolny. Uczestniczkami (były to kolonie dziewczęce) każdorazowo typowały Wydział Oświecenia Woj. Śląskiego, natomiast koszty utrzymania kolonii początkowo pokrywał Komitet do Spraw Bezrobotnych, później zaś Opiekta Społeczna.

Celem kolonii było wzmocnienie fizyczne niedożywionego dziecka oraz podniesienie jego ogólnego po-

ziomu kulturalnego, a nawet i poczucia narodowego.

Idea ta realizowana była w charakterystycznej harcerskiej atmosferze i formie organizacyjnej. Dzieci organizowane były w gromadki zuchowe lub zastępy harcerskie. Ponieważ przebywające na kolonach dziewczęta były uczennicami klas III — VI, również i tu uczęszczały one do kolonijnej szkoły, prowadzonej według specjalnego programu przez nauczycielkę-instruktorkę harcerską. Jak już wspomnieliśmy, każdym takim zastępem dziewczęcy opiekowały się uczestniczki kursów Szkoły Instruktorów.

Dnia 15 lutego 1935 roku, w związku z czynnym udziałem instruktorów szkoły w pracach poprzedzających uruchomienie Zakładu Leczniczko-Wychowawczego dla dzieci w Istebnej, uruchomiono małe prewentyrium dziecięce, tzw. „klasę zdrowia”. Zespół, liczący każdorazowo około 20 dzieci, przebywał na Buczu w turnusach czteromiesięcznych. „Klasa zdrowia” zajmowała osobny budynek, a kierowniczką, nauczycielką i drużynową była posiadająca odpowiednie kwalifikacje instruktorka.

Każdy zespół dziecięcy stanowił gromadkę zuchową. Tu też realizowano równocześnie cele zdrowotne, wychowawcze i dydaktyczne (nauka szkolna, wykorzystując bogactwo metodyki harcerskiej (m. in. w wychowaniu społecznym). Z uwagi na wyjątkowo pomyślne wyniki pracy, Kasa Chorych powierza organizacji harcererek kolejno prewentyrium dziecięce w Jaworzu, Rabsztynie i Porąbce.

Prócz wymienionych wyżej głównych form pracy z dziećmi, na Buczu organizowano liczne harcerskie kolonie wakacyjne dla dzieci z całej Polski, a nawet i z zagranicy (w tym również dla chłopów), kolonie typu prewentyriego dla dziewcząt starszych itp. Tu również zaczęła działać interesująca się zapowiadająca internatowa szkoła podstawowa.

Poza dziećmi przebywającymi w samym ośrodku bucząskim, instruktorzy Szkoły Instruktorów opiekowali się także — organizując je w drużyny harcerskie i gromady zuchowe — dziećmi w pobliskich Górkach, Grodzcu i Pogrzebie. Stopniowo ilość zuchów, harcererek i harcerzy oraz instruktorów powiększała się z każdym rokiem tak, że 19 marca 1934 r. powstaje Hufiec Buczanski liczący 80 dziewcząt i chłopów w wieku od 8 do 18 lat. Interesujące, że był to pierwszy w Polsce harcerski hufiec koedukacyjny. W następnych latach przystępują doń nowe drużyny z coraz dalszych okolic, m. in. z Brennej i Skoczowa.

Działalność ośrodka bucząskiego na rzecz najbliższego środowiska wiejskiego przejawiała się również i w innych dziedzinach. Dla przykładu można tu wymienić: harcerski ośrodek zdrowia, z którego dość powszechnie korzystała okoliczna ludność, stale dotychczasowa społeczność dzieci wiejskich (a nawet dorosłych) z najbardziej potrzebnych rodzin, prowadzenie poradni gospodarczej w zakresie ogrodnictwa i warzywnictwa, prowadzenie świetlicy dla młodzieży wiejskiej oraz przedszkola harcerskiego w Górkach Wielkich, czy wreszcie pomoc w wiejskiej izbie porodowej.

Spore znaczenie przypisać należy działającej na Buczu szkole rolniczej, połączonej z tutejszym gospodarstwem. W szkole tej kształciły się dziewczęta spośród absolwentek rocznych szkół rolniczych, które później, pracując na wsi, organizowały wokół siebie harcerskie zastępy starszych dziewcząt. Była to udana próba opracowania harcerskich metod i form organizacyjnych pracy z młodzieżą wiejską. Niestety, wybuch wojny nie pozwolił na pełne rozwinięcie tak interesującej i korzystnej rozpoczętej poszukiwań nowoczesnej metodyki wychowania harcerskiego.

W ogóle należy podkreślić, iż mimo ideowego powiązania kadry instruktorów z obozem sanacji, ośrodek harcerstwa żeńskiego na Buczu podejmował liczne eksperymenty, zmierzające do ukształtowania nowego, społecznego modelu wychowawczego harcerki. Ta z rozmachem i powodzeniem prowadzona praca, w dużej mierze opierająca się na wysiłku instruktorów harcerskich, znalazła również swe odbicie w licznych, powstałych w Szkole Instruktorów zwartych opracowaniach metodycznych oraz artykułach publikowanych w ówczesnej prasie harcerskiej, a szczególnie w organie harcerstwa żeńskiego „Śkrydła”, którego redakcja w roku 1934/35 też znajdowała się na Buczu.

Tekst i foto: Tadeusz KOPOCZEK

LISTY DO REDAKCJI

TELEMECHANICY CZY?...

Pragnę opisać drakońskie metody telemechaników ZURT w Ustroniu. Ludzie milczą, boją się co powiedzą, bo każdemu zależy, by telewizor został naprawiony. Słyszę głosy oburzenia na zachowanie się tych panów i postanowiłem do Was się zwrócić.

Dnia 15 października zgłosiłem do naprawy telewizor w tutejszej placówce ZURT i prosiłem w miarę możliwości, by telemechanika przysłał w godzinach przedpołudniowych, ponieważ żona i ja po południu pracujemy. Pan, który zgłoszenie przyjął, mówił, nie chciał się początkowo zgodzić i wygadywał na to, że będzie trzeba cały tydzień siedzieć w domu i czekać.

W końcu obiecano, że do 20. X. przyjadą. Przyjechali 22. X. rozmawiali z telewizorem, wymieniali transformatory, przelali w nim druty uzwojenia, zadali numer i oświadczyli, że takiego transformatora nie mają. Kazali sobie zapłacić 50 zł i pojechali. Było tych panów dwu i szofer.

Po paru dniach byłem osobliwie zapytany w ZURT co do Otrzymałem odpowiedź, że nowe transformatory na drugi dzień otrzymają z Katowic. Po kilku kolejnych dniach znowu dowiadywałem się, co będzie z moim telewizorem? Przyjrzeli 31. X. Pierwszy pchał się do pokoju szofer i wulgarzym tonem rozkazywał podjechać rzeczy z telewizora. Chodziło o zdjęcie. Bez słowa uczynił, co mi kazano. Technik rozłożył torbę i wyłuskał stary i mocno sfatygowany transformator, do którego nie miałem zaufania, bo też posiadałem w tej dziedzinie niemałe doświadczenie. Wziąłem transformator do ręki i zapytałem:

— stary?
Usłyszałem odpowiedź:
— Jak się panu nie podobą, to go nie będziemy montować!
Odpowiedziałem:
— Bo nigdy ze starym transformatorem nie wiadomo, może być sprawny tydzień albo miesiąc.

No to go nie montujemy. Ironicznie uśmiechnął i poszł. Czekaliśmy do 10. XI. Opłacam abonament, jestem pozbawiony oglądania programu, a ZURT to nie obchodzi. Poprosiłem prywatnego mechanika, który przyjechał natychmiast, i to ze Skoczowa. Po niespełna godzinie telewizor został uruchomiony, przypiętnie było z tym panem rozmawiać.

Szanowna Redakcjo! Zapytałem, po co mechanik uciąga rzekomo uszkodzoną część w telewizorze, skoro wie, że tej części w torbie nie ma? Zn. co kazali sobie zapłacić 50 zł? Po co niszczyć część, skoro jest ona moją własnością? Co kiedy to test stosowana metoda umontowania starych używanych części do telewizorów i jak się z tego panowie z ZURT rozliczają? Po co uchodzi szofer do mieszkań? Zachowanie się mechaników z ustronjskiego ZURT-u jest w najniższym stopniu niekultowne.

Stefan SIKORA
Ustronie — Poniewiec 31

SŁUSZNE ŻALE

Zwracam się z prośbą do Urzędu Miejskiego o wykonanie nawierzchni na ulicy Przemysłowej.

Pięć lat temu położyliśmy w czynie społecznym kostki jako krawężniki, które w międzyczasie już zarosły. Powierzchnia drogi jest pełna dziur i kamieni, co bardzo utrudnia chodzenie pieszym, jak i przejazd pojazdami.

Prosimy również o zaopiniowanie wodociągu, gdyż z jednej strony wlezie woda po sześć rodzin. Kółko Rolnicze, znajdujące się na tej samej ulicy, jest w lepszym stanie, ponieważ w okresie braku wody korzysta z pomocy straży pożarnej, która dowozi ją i wlewa do studni.

Do PKS-u zwracam się z prośbą o uruchomienie przynajmniej dwóch autobusów — jednego, który dowoziłby pracowników do centrum miasta na godz. 8 rano, a drugiego — po uroczym po godz. 22.

Przy naprawie ulicy można by także wykonać modernizację oszkl. obu mieszkań nie mieliśmy kłopotów z załatwieniem budż. promocyj. Bułanowich.

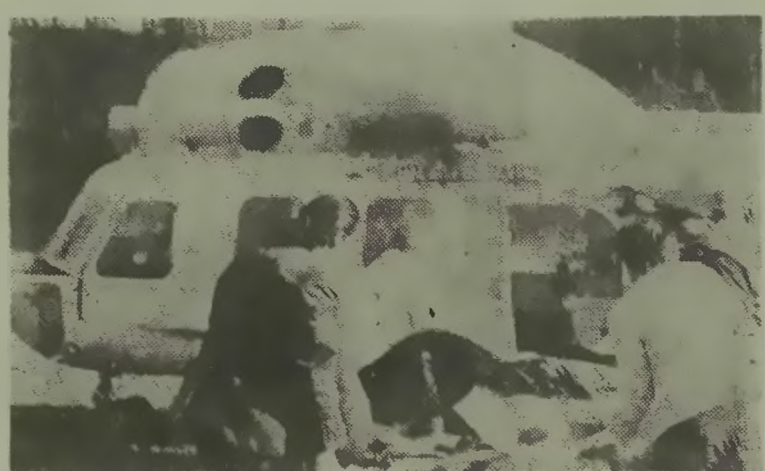
Mieszkańcy ul. Przemysłowej

JEST PEWNE, ALE

Jestem na uczasach w Beskidach. Dzisiaj zwróciłem z żoną Cieszyń. Czytałem w Waszym tygodniku, Jesteśmy zachwyceni „Głosem”, Cieszyńskim i samymi Beskidami. Pięknie tu. Mamy jednak pewne, ale co do komunikacji. Otóż nie zabrali nas autobus do Wisły. Chcieliśmy więc skorzystać z taksówki. Stałimy z żoną na ulicy, żeby zatrzymać jakiś pojazd. Był wiecór. Ciemno. Jak rozpoznać, co uwr prywatny, a co tazi, skoro owo tazi bez oświetlenia na dachu. U nas w Warszawie zawsze taksówki są oświetlone, niezależnie od tego, czy tazi czy pusta. To przecież jest reklama przedsiębiorstwa. Naprawdę, Redakcjo, ten fakt lub doniesienie Wydziałowi Komunikacji.

Emeryt z Warszawy

Gdy w grę wchodzi ludzkie życie...



Moment wnoszenia chorego do helikoptera sanitarnego. ● Fot.: Tadeusz KOPCZEK.

DO WIOSNY!

Pamiętamy, że porażkami zainaugurowali dwaj nasi reprezentanci w klasie międzypowiatowej rundę jesenną. Końcówka była jednak szczęśliwsza dla Cukrownika Chybie i KS Cieszyn, gdyż obie drużyny odniosły zwycięstwa.

Należy sobie zadać pytanie, czy nasi pupilkowie grali tak, jak tego od nich oczekiwano?

Można śmiało stwierdzić, że na pewno nie, chociaż należy pamiętać, iż przed mistrzostwami obie drużyny zostały poważnie odmłodzone. Starsi zawodnicy odeszli, zakończyli karierę sportową, a następcy z braku rutyny i obcy w ciężkich pojedynkach nie zawsze potrafili ich zastąpić.

Np. Cukrownik Chybie, prowadzony przez trenera Moskosza, wystąpił jesienią w 50-procentowym nowym składzie. W trakcie mistrzostw dodatkowo odeszło kilku piłkarzy. Zrezygnował z kariery zawodniczej Hareziak (został trenerem BBTŚ), Biskup wyjechał do Kanady Waszkiewicz przeszedł do Orła Zabłocia, Bambach natomiast rozpoczął służbę wojskową. Ponadto dłuższy czas pauzowali Dzięgiel i Stach, którzy nabawili się bolesnych kontuzji.

Na 11 meczu Cukrownik wygrał 4:1, zremisował, a 6 razy schodził z boiska pokonany. Najwięcej bramek strzelił: Stach — 7, Stalmach — 5, Bambach i Nowy po 2 oraz Matloch — 1.

Obecnie zespół trenuje w sali sportowej i korzysta z basenu krytego w Czechowicach. W grudniu piłkarze będą mieli przerwę. Dnia 7 stycznia 1975 roku rozpoczyna intensywną przygotowania do II rundy.

Zespół wzmocnił się o zawodnika II linii Piechaczka, być może wróci również do zespołu Stachura.

Kierownictwo sekcji piłki nożnej Cukrownika liczy, iż wiosną drużyna zagra lepiej i zdobędzie co najmniej jeszcze 12 pkt., aby usytuować się w środku tabeli i zapew-

nić sobie pobyt w klasie międzypowiatowej.

Zespół cieszyński wystartował do rundy w jeszcze bardziej odmłodzonym składzie niż Cukrownik. Z byłej mistrzowskiej drużyny zostało tylko 3 zawodników: Zysiek, Machinko i Grycz. Jak wiemy latem zakończyli karierę sportową: Sowa, Tatus, Krogulewski i Matloch. Do Górnika Zabrze odszedł Kuczyński, a Aloksa gra w zabskiej Walce.

Stąd też trener Kasztura sięgnął po młodzież. I naprawdę zespół jest młody, gdyż średnia wieku zawodników wynosi 22 lata. Wzmocniło drużynę również dwu piłkarzy z Kaczyc, Tomala i Berek.

Rundę jesenną drużyna cieszyńska zakończyła na 7 miejscu z 11 punktami przy stosunku bramek 14:12. Najwięcej bramek bo aż 9 strzelił Grycz, pozostałe zaś: Tomala, Halama, Jakubowski, Smelik i Stalmach.

Według oceny kierownictwa sekcji, piłkarze wykonali plan minimum. Wszystko wskazuje, że po zimowej przerwie, która potrwa do 3 stycznia, zespół w jeszcze większym zapale zabierze się do treningów i wiosną stanie się groźny nawet dla najlepszych.

Na zakończenie sezonu odbyło się spotkanie przyjacielskie, w którym wzięli udział piłkarze z Cukrownika i KS Cieszyn. Podzielono się u wagami, wymieniono doświadczenia i postanowiono w przyszłości nawiązać ściślejszą współpracę.

A oto końcowa tabela bez zagranicznych meczów GKS Jastrzębie —

Ziemowit Łężyń	11	16	17:11
Borynia Zory	11	14	18:15
GKS II Tychy	11	14	18:15
LZS Łąka	11	14	15:16
Górnik Kostuchna	11	13	16:9
Ziemowit Łężyń	10	12	13:11
GKS II Jastrzębie	10	11	15:9
KS CIESZYN	11	11	14:12
GKS II Knurów	11	11	19:18
Walcownia	11	10	11:12
CUKROWNIK CHYBIE	11	9	18:21
Grunwald Halemba	11	8	11:19
Beskid Bielsko	11	3	12:27

PAWEŁ CZUPRYNA

Zasłużeni w rozwoju TKKF

Ostatnio Zarząd Główny TKKF w Warszawie przyznał kilkunastu działaczom Towarzystwa srebrne „Honorowe Odznaki TKKF”.

Wśród odznaczonych znaleźli się:

Karol Bogocz (Skoczów), Stanisław Cieślak (Zabrze), Leon Krużolek (Skoczów), Edward Sajak (Skoczów) i Eugeniusz Wszolek (Cieszyn). (kar)



Jan Ciegieł wśród turystycznej braci.

Ćwierć wieku gazdowania Jana Ciegła na Stożku

Niecodzienna uroczystość związana z czterdzięcioleciem pracy Jana Ciegła oraz jego małżonki Eugenii odbyła się w schronisku na Stożku. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych oraz miejskich z Cieszyna, delegacje związków i organizacji turystycznych z całego kraju oraz ponad stuosobowa grupa zaproszonych gości.

W imieniu wojewody katowickiego, gen. Jerzego Ziętka, serdeczne podziękowanie za wzorową działalność złożył gospodarzom mgr Stefan Skrzydło, dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wo-

jewódzkiego w Katowicach, wręczając im jednocześnie „Odznakę Sportu i Turystyki Województwa Katowickiego”.

Ponadto jubilatowi życzenia składał przedstawiciel władz miejskich i powiatowych w Cieszynie delegacja ZG i Okręgu PTTK w Katowicach, Beskidzkiego Ochotniczego Pogotowia, którego Jan Ciegieł jest współzałożycielem, oraz przyjaciele, koledzy i znajomi.

Jan Ciegieł jest jedynym gospodarzem schroniska turystycznego w Polsce, kierującym tego typu placówką bez przerwy i ku pełnemu zadowoleniu turystów przez okres czterdzielata. (x)

Powiatowe zawody strzeleckie

Wielka aktywność cechuje nowo powstały Zarząd Powiatowy TKKF w Cieszynie. Jeszcze nie uchylił pochlebnie opinii o Powiatowym Turnieju Piłki Siatkowej, a już 23 listopada wspólnie z Zarządem Zakładowym LOK CELMY zorganizowane zostały Powiatowe Zawody Strzeleckie.

Do zawodów zgłosiło się 17 drużyn z cieszyńskich zakładów pracy. W punktacji drużynowej i miejsce zdobyło ognisko TKKF cieszyńskiego ZAMPOLU — 215 pkt. Jemu też przypadł piękny puchar prezesa ZP TKKF.

Strzelcy bezkonkurencyjnej drużyny wystąpili w składzie: Erwin Mrózek, Bronisław Greń i Jan Orszulik.

Na dalszych miejscach znalazły się drużyny: CELMY, CZE KARTON i MPKG Cieszyn.

Wśród kobiet zwyciężyła Krystyna Ziarkowska (MPKG), wyprzedzając Jadwigę Frydzelską, Małgorzatę Fijałkowską, Janinę Chmiele i Jadwigę Kobiałkę (ZAMPOL).

W grupie mężczyzn najcenniej strzelał Czesław Kendziur (KARTON). Dalsze miejsca zajęli: Erwin Mrózek (ZAMPOL), Józef Sliwka, Jerzy Nakonieczny, Marek Fytlarz (CELMA).

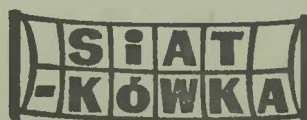
Podczas zawodów przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego TKKF w Katowicach Andrzej Broniak udekorował Marka Fytlarza „Honorową Odznaką TKKF”. (kar)

Zwiedzili Ośrodek PZM

W ubiegłym tygodniu przebywała w naszym powiecie delegacja działaczy sportu motorowych z Nowego Miasta w CSRS. Goście zapoznali się m. in. z pracą cieszyńskiego Ośrodka Polskiego Związku Motorowego, jego osiągnięciami i planami rozwoju na przyszłość. Członkowie delegacji z uznaniem wyrażali się o wyposażeniu tej placówki w pomoce naukowe i sprzęt szkoleniowy. (cz)

GIEŁDA sprzętu sportowego

Cieszyńska „Watra” w dniu 8 grudnia w salce wystawowej Domu Kultury organizuje I giełdę używanego sprzętu narciarskiego i turystycznego. Giełda czynna będzie od godziny 10 do 13.



SZÓSTE ZWYCIĘSTWO KS CIESZYN

Kolejny swój mecz mistrzowski rozegrała drużyna cieszyńska z beniaminkiem ligi, Wartą Zawiercie, wygrywając przegrywając 3:1 (10:15 15:9, 15:10, 15:11).

Pierwszego seta wygrali gospodarze zaś dwa następne były popisową partią naszych chłopców. Niezwykle za-

cięty był set czwarty, szczególnie do stanu 9:11, kiedy to gra wyrównała się. Odporniejszy mi psychicznie okazał się podopieczni trenera Walczaka i im też przypadło w udziale zwycięstwo.

Był to szósty sukces naszej drużyny w siedmiu rozegranych meczach mistrzowskich. Do najsilniejszych w zespole należeli: Suchoń, Husarek i Ryszkowski.

Drużyna cieszyńska wystąpiła w następującym składzie: Zdzisław Talik, Eugeniusz Suchoń, Piotr Heglaś, Andrzej Husarek, Andrzej Ryszkowski, Jerzy Clupek, Mateusz Walczek, Janusz Siemasz, Jerzy Kłoda i Andrzej Nowotarski. (cz)



ĆWIERĆFINAŁY MISTRZOSTW ŚLĄSKA

Od października br. aż do lutego roku przyszłego rozgrywane będą w Skoczowie ćwierćfinały indywidualnych mistrzostw Śląska w których bierze udział 14 szachistów ze: Startu Wisła, KS Cieszyn, BBTŚ Bielsko i Beskidu Skoczów.

Obecnie ćwierćfinały są na półmetku. Po sześciu partiach prowadził szachista skoczowski Beskid Janusz Kwaśniewski, mając na swoim koncie 6 pkt. przed Ludwikiem Cieniałą ze Startu Wisła (4,5 pkt). Włodzimierz Poznaniem z BBTŚ Bielsko (4 pkt), Kazimierz Górny z KS Cieszyn, Konstanty Brzożowski z Beskidu i Zbigniew Jużak z BBTŚ (wszyscy po 3 pkt). (cz)

ZWYCIĘSTWO I PORAZKA

Grając w klasie A pierwszą rezerwą skoczowskiego Beskidu odniosła ostatnio wysokie zwycięstwo nad Piastem Cieszyńskim 5,5:2,5. Partie wygrał: Lorek, Chrapek, Borkala, Podgórski, Krajewski, a zremisował Nowaczek. Natomiast druga rezerwa Beskidu przegrała w klasie B z KS II Cieszyn 2,5:5,5. (cz)

WOJEWÓDZKI TURNIEJ

W cieszyńskim Domu Kultury odbył się V Wojewódzki Turniej Pracowników Służby Zdrowia. Startowało w nim prawie 30 szachistów, seniorów i juniorów.

W grupie seniorów najlepszym okazał się Ludwik Cieniał (Chybie), który wyprzedził Raszka i Słone z Cieszyńska oraz Hermana z Katowic. Wśród juniorów triumfował Piotr Ryś przed Krymą, Niewińskim i Krzyżostem Ryslem.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe. Organizatorem turnieju była Rada Zakładowa ZOZ Cieszyń. (cz)

Rajd „Barbórki”

Cieszyńska Delegatura Automobilklubu Śląskiego organizuje w dniach 7 i 8 grudnia br. III Samochodowy Rajd Barbórki po Ziemi Cieszyńskiej, który stanowi jednocześnie IV Eliminację Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Śląska.

Podczas imprezy odbędzie się również I krok samochodowy dla amatorów.

W ramach rajdu organizatorzy przewidują odbycie prób zrywu i hamowania, jazdę zręcznościową, wyścigową i okrężną.

Uczestnicy rajdu będą mieli do pokonania prawie 180 km. zaś amatorzy I kroku 90 km.

W sobotę, 7 grudnia, od godz. 10.30 do 11.30 odbywać się będzie w Ośrodku PZM odbiór techniczny samochodów. O godz. 12 na Rynku nastąpi start do jazdy okrężnej, zaś o godz. 16 spodziewany jest pierwszy zawodnik na mecie, która mieścić się będzie na ulicy 1 Maja. O godz. 16 rozpocznie się także próba zręcznościowa w amfiteatrze oraz

próby zrywu i hamowania przy ul. Ogrodowej.

Na zakończenie sobotnich zmagani przewidziano zabawę taneczną w lokalu „Pod Jeleniem”.

Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród, nastąpi w niedzielę, 8 grudnia o godz. 11, również w sal „Pod Jeleniem”.

Przed rokiem w tej samej imprezie w poszczególnych klasach triumfowali: Mieczysław Kleczek — Paweł Kalamala (do 600 cm sześć), Jaromir Najda — Stefan Dnś (do 850 cm sześć), Karol Fober — Andrzej Tomczek (do 1300 cm sześć) oraz Andrzej Ryslak — Jerzy Kozanowski (powyżej 1300 cm sześć). Natomiast triumfatorami I kroku samochodowego były pary Józef Kalamala — Stanisław Konieczny (w kat. do 850 cm sześć) oraz Mieczysław Piszczek — Wacław Janowski (w kat. do 1600 cm sześć).

Z okazji obecnego rajdu cieszyńska Delegatura wydała efektywny informator oraz reklamowe plakietki. (cz)



Na trasie „Ilat 125p” prowadzony przez Karola Fabra.

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY

działający przy

SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „CIESZYNIANKA”

w Cieszynie, ul. Dzierżyńskiego 2, tel. 218

POLECA USŁUGI DLA LUDNOŚCI

z zakresu następujących robót:

- ★ MALARSKICH
- ★ SZKLARSKICH
- ★ ŚLUSARSKICH
- ★ INSTALACYJNYCH WOD.-KAN.
- ★ INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH

Zamówienia pisemne lub telefoniczne prosimy składać w biurze Spółdzielni. 154kr

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Cieszynie w sprawie egzekucyjnej Banku Spółdzielczego w Wiśle przeciwko dłużnikom Stefanowi i Karolowi Krzosa, zam. Wisła Oaza nr 1980 podaje do publicznej wiadomości, że dnia

7 grudnia 1974 r. o godz. 8

odbędzie się w Cieszynie, ul. Garncarska nr 8, pokój 46 I publiczna licytacja ruchomości, które stanowią: samochód osobowy marki „Fiat” 125p z silnikiem 1500, pojemność silnika 1497 cm, nr podwozia 201865, nr silnika 107048, rok produkcji 1973, kolor jasnozielony, oszacowany na kwotę 90.000 zł. Cena wywołania wynosi 67.500 zł. Równocześnie odbędzie się wielka licytacja ruchomości: mebli, telewizorów, pieca na ropę, pianina itp. Szczegóły codziennie w kancelarii Komornika Sądu Powiatowego w Cieszynie, w godzinach od 8 do 15. Wadium nie obowiązuje, km 435/74. dn. 27 listopada 1974 r.

KOMORNIK SĄDU POWIATOWEGO W CIESZYNIE

172kr

POWIATOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w CIESZYNIE z/s w Skoczowie, ul. Sarkandra 9

o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót instalacyjnych zewnętrznych na budowie pawilonu gastronomicznego GS w Ochabach.

Zakres robót:

1. Wodociąg, sieć zewnętrzna z rur ocynkowanych Ø 50 mm 120 mb
2. Rurociąg kanalizacyjny z rur kamionkowych Ø 150 mm 145 mb wraz ze studzienkami
3. Osadnik czterokomorowy z kręgów betonowych Ø 200 cm wraz z poletkiem rozsączającym z rur drenarskich Ø 100 mm, 610 mb

Termin wykonania do I kw. 1975 r.

Przewidywana wartość robót w kosztorysie ca 312 tys. zł. W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i wykonawcy prywatni posiadający uprawnienia do wykonywania tego rodzaju robót. Dokumentacja techniczna wraz z kosztorysem do wglądu w godzinach urzędowych w tut. przedsiębiorstwie.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie 14 dni od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie. Przetarg odbędzie się następnego dnia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 173kr

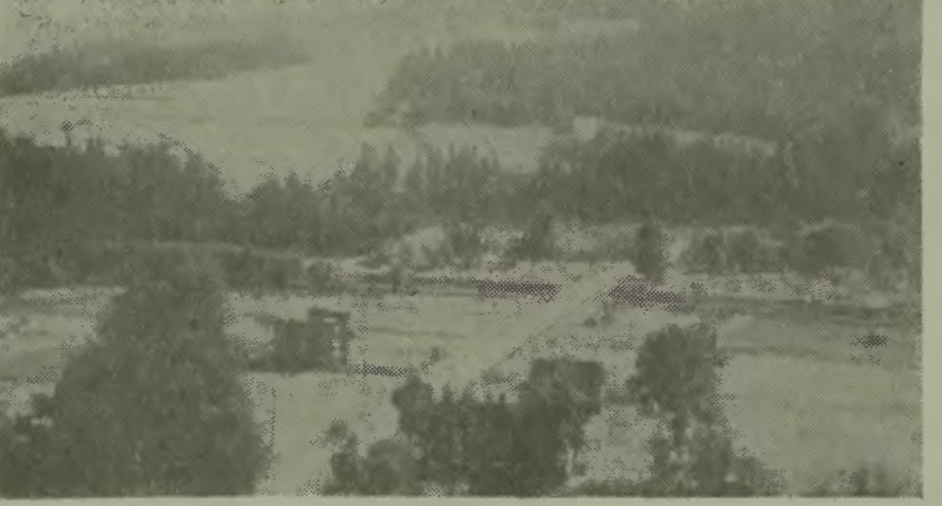


TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe, ul. Międzyńska 1, 40-080 Katowice DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Śląskie Zakłady Graficzne, ul. Lęborska 22, 40-083 Katowice. REDAGUJE: zespół w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny), Kazimierz GOŁĘBIEWSKI (sekretarz redakcji), Tadeusz KOPOCZEK, Jadwiga ŁACHOWNA, ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 7, 43-400 Cieszyń. TELEFONY: 13-32, 16-93. TELEX: 635124. GŁOS PŁ. WARUNKI PRZEMIAN: ogłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników udziawianych przyjmującą przesyłkę pocztową i listonosza do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wszelkie instytucje państwowe i społeczne w miastach samowładzających prenumeratę wydają za pośrednictwem oddziałów i delegatów RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Posiadacze, mające siedzibę w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatów samowładzających prenumeratę są pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: roczna 9 zł, półroczna 5 zł, kwartalna 3 zł. Prenumeratę dla odbiorców za granicą przyjmują: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Kierownika Wydawnictwa Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-410 Warszawa, konto PKO nr: 16-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie samowładzających redakcja nie awrca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następną. Za tytuł ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 38067. Nakład: 23.850 egz. Zam. nr 4632/74. FI-6



Z NASZEGO archiwum

Na zdjęciu u góry: fragment centrum Wisły z lat trzydziestych naszego wieku. Zdjęcie to wykonane zostało z miejsca, w którym obecnie stoją spółdzielcze bloki mieszkalne. ● U dołu: fragment dzielnicy Blejch oraz okolicznych terenów. Zdjęcie wykonane zostało w latach trzydziestych z okolic domu wycozkowego „Allmira”. ● Reprodukcje — Tadeusz Kopaczek. ● W numerze 46 zamieściliśmy zdjęcie, które przedstawia nie zabudowania gospodarcze, lecz sam zamek myśliwski na Kubalonce. Spłonął on w grudniu 1927 roku.



POZYTECZNA WSPÓŁPRACA

Rozwija się współpraca między Zarządem Powiatowym Oddziału ZBoWiD w Cieszyńsku, a Oddziałem Powiatowym Czeskosłowackiego Związku Bojowników „Antyfaszystowskich w Karwinie i Frydku-Mistku oraz kołami terenowymi w Cieszym Cieszyńsku, Trzyczcu i Bystrzycy. Współpraca polega nie tylko na udziale delegacji w oficjalnych, okolicznościowych uroczystościach, ale również na wymianie doświadczeń, urządzaniu spotkań z młodzieżą po polskiej i czeskiej stronie Olzy, organizowaniu wycieczek członków CSPB i młodzieży do Oświęcimia itp.

W roku bieżącym przedstawiciele Zarz. Oddz. Powiatowego ZBoWiD w Cieszyńsku brali m. in. udział w uroczystościach „Międzynarodowego Dnia Zwycięstwa” w Ostrawie, odwiedzili 3 szkoły średnie, odbywając spotkania z tamtejszą młodzieżą, jak również pomagając przy urządzaniu kilkunastu wycieczek do Oświęcimia.

W roku przyszłym ZBoWiD w Cieszyńsku zamierza jeszcze bardziej rozwinąć współpracę z czeskimi kombatanami — członkami CSPB oraz nawigować taką z analogicznymi związkami w NRD. (2)



Wylowione w stawach ryby przebywają obecnie w magazynach wodnych, skąd „zawodują” na świąteczne stoły. ● Fot.: Paweł Czupryna.

NOWY PARKING

Niebawem Skoców wzbogaci się o nowy parking na białym 60 samochodów. Zostanie on wybudowany przy ulicy Gwardii Ludowej w sąsiedztwie Mleczarki.

Planuje się również przebudowę dotychczasowego targowiska z ulicy Obłąkowej. Wówczas na tym miejscu otwarto by nowy parking samochodowy, w wyniku czego skocowski Rynek byłby wolny od pojazdów. Również pośród takowych przeniesiono by na ulicę Cieszyńską (odcinek od Obłąkowej aż po Al. Mickiewicza), tam gdzie obecnie jest miejsce postoju bagażówek. (2)

KARYGODNA lekomyślność

Dom Wczasowy „Granik” w Wiśle-Czarnem bez żadnych skrupułów pozwolił sobie odprawić ścieki do zarośniętego trawą przydrożnego rowu, zalewając przy okazji drogę, pole, ogrody i posesję przedszkola.

Po dokonaniu kontroli, Powiatowy Inspektor Sanitarny zarządził dezynfekcję i zasypianie ziemią zanieczyszczonego terenu oraz opróżnianie szamba po każdorazowym zapełnieniu go do dwóch trzecich wysokości. (1)

W najbliższą niedzielę V TARGI STAROCI

Kilka dni tylko dzieli nas od popularnej w kraju imprezy, jaką stały się TARGI STAROCI, urządzane przez Cieszyński Klub Hobbystów pod patronatem GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ.

V TARGI STAROCI odbędą się 8 grudnia (niedziela) w sali Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA przy ul. 1 Maja 22 w Cieszyńsku.

Oto kilka informacji programowo-porządkowych:

- właściciele staroci organizatorzy TARGÓW proszą o przybycie i zajęcie miejsc na sali do godz. 9.
- od godz. 9 do 10 zarezerwowano czas dla przedstawicieli muzeów, którym gwarantuje się prawo pierwszeństwa oferowanych przedmiotów.
- członkowie Cieszyńskiego Klubu Hobbystów dokonają zakupów staroci w drugiej kolejności, to jest w czasie od godz. 10 do 11.
- otwarcie TARGÓW dla ogółu nastąpi o godz. 11, natomiast zakończenie imprezy przewidziane jest o godz. 14.
- na miejscu czynny będzie bufet, urządzony przez WPPG.
- o godz. 15 w tej samej sali rozpocznie się I zebrańie sprawozdawczo-wyborcze Cieszyńskiego Klubu Hobbystów.

Działacze Klubu, którym powierzono zostały funkcje organizacyjne, proszeni są o przybycie na miejsce TARGÓW przed godz. 8. (k)

Przekosa

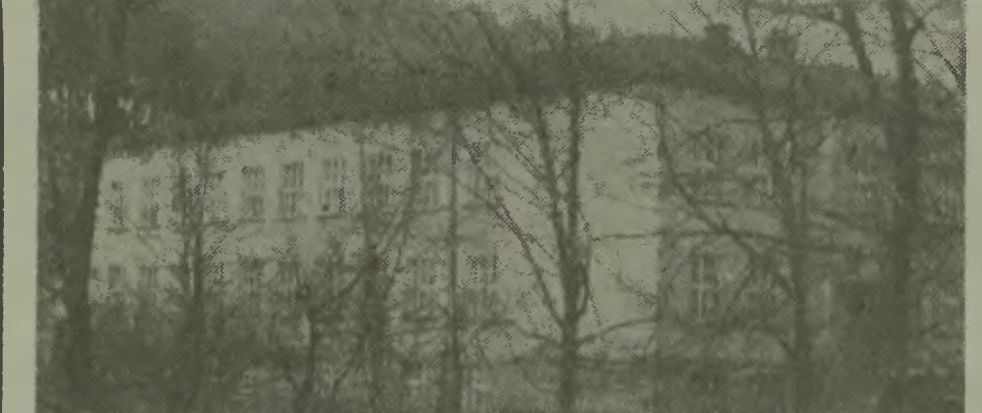
PASAZEROM KU POCIESZE
„Klient zawsze ma rację” rzadko bywa stosowane w praktyce, a już całkowicie obce jest rozumienie jego treści przez pracowników obsługi i kontrolni Państwowej Komunikacji Samochodowej.

W ogóle w tej instytucji pasażer jako klient, z którego dla którego przedsiębiorstwo żyje i działa, uważany bywa za intruza, zbędnego balastu, po prostu — zło konieczne. Żeby mu jeszcze przyznać słusność w dochodzeniu jego praw — nie ma mowy.

Przekonał się o tym już nie raz leżący podróżnik, który z niezadowolonych przez siebie względów nie wykupił na czas biletu i natknął się na rewizora. Przeżyła także swego rodzaju „przekosę” W.P., przez osiem pełnych miesięcy dochodząc sprawiedliwości i domagając się oczyszczenia z zarzutów o nieuczciwość wobec WP PKS Oddziału w Cieszyńsku.

W dniu 6 lutego br. zdarzyło się jej wsiąść do autobusu na przystanku w Górach Spółdzielni. Zanim dojechała się na podjeździe dosyć opieszale wykonującego swoje obowiązki konduktora, już została wzięta w obroty przez „wysokiego” przewoźnika.

Tak więc elementarnej sprawiedliwości stało się zadość, a osobisty interes obywatela znalazł ochronę prawną. Pytanie jednak, czy aż tyle zabiegów musiałoby to wszystko wymagać i czy instytucja usługowa PKS musi w każdym swoim kliencie dopatrywać się potencjalnego lub rzeczywistego przestępcy? (g)



Brenner'ska Szkoła Podstawowa im. Króla Jana Sobieskiego zostanie w przyszłym roku rozbudowana. ● Fot.: Paweł Czupryna.

starsza klasa, tym więcej przeciw godzin lekcyjnych, więcej prac domowych, lektur, a przecież uczeń powinien nadto korzystać z wolnych chwil dla jego wieku rozrywki, również kulturalnych. To nie wszystko. Powinien brać udział w pracy organizacji społecznych (harcerstwo), dla pełnego wychowania niezbędne jest także uczestnictwo w życiu rodzinnym, wykonywanie obowiązków domowych, kontakt i opieka nad rodzeństwem.

Panie Redaktorze! KLASY „LEPSZE” i „gorsze”?

Sport, mimo całej jego wagi, nie powinien przesłaniać zasadniczego celu szkoły, jakim jest wychowanie człowieka wszechstronnie rozwiniętego, wartościowego, społecznego, kulturalnego. Mam wątpliwości, czy przy tak szerokim programie sportowym wychowanie nie stanie się zbyt jednostronne, gdyż uczniowi nie starczy na nie czasu — poza lekcjami i treningiem odczytując.

Jest prawda, że wiele dzieci „pali się” do klas sportowych. Ale nie zdają sobie sprawy z tego, jak dużego wysiłku i w perspektywie także wyrzeczeń się od nich wymaga. Poza tym dzieciom, o czym pisałem, powinno przede wszystkim dorodzić, brakuje im wytrwałości, zwłaszcza wówczas, gdy wysiłek okazuje się ponad ich siły. A z tym przy organizowaniu tego typu klas należy się liczyć.

Co wówczas? Ano, dziecko odejdzie z klasy „sportowej” do tej „gorszej”. I od razu to jako karę.

Wydał się, że cała ta „reorganizacja” obliczona jest raczej na doradczą efektywność niż na wszechstronny rozwój fizyczny dziecka. Znaczenie bardziej celowe niż specjalizacja szkół byłoby zwiększenie liczby godzin wychowania fizycznego w ogóle, z uwzględnieniem nie tylko ćwiczeń ogólnorozwojowych, ale także np. jazdy na łyżwach, nauki pływania, koszykówki, siatkówki, gier sportowych — co kto chce.

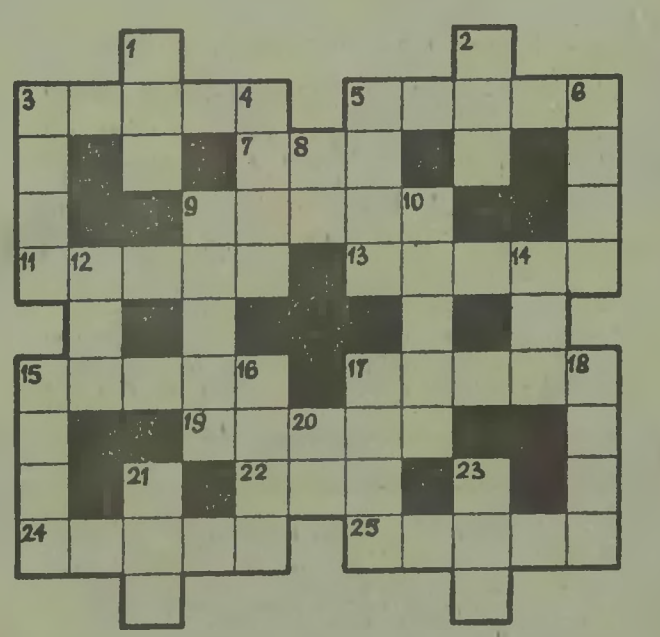
Dopiero wówczas należałoby „wylać” uczniów do tych zapowiadających w różnych dyscyplinach i stwarzać im warunki rozwoju talentów. Każdy laik przeczuje, że dobre wyniki sportowe nie zależą wyłącznie od specjalizacji w szkole, ale również od warunków fizycznych, talentów i wytrwałości jednostki. Np. koszykarz — by postawić się — musi odznaczyć się wysokim wzrostem. Jak specjalizująca się w tej dyscyplinie szkoła zamierza wpłynąć na wzrost swoich uczniów?

Zasadnicze pytanie brzmi jednak inaczej, a mianowicie: co chcemy osiągnąć — rekordy czy zdrową młodzież? N. A.

KRYŻÓWKI

POZIOMO: 3 — jest Polska w Cieszym Cieszyńsku, 5 — tam znajduje się Muzeum Beskidzkie, 7 — osiada na dnie, 9 — barwa, 11 — miejsce obozowania, obozowisko, 13 — tytuł gazety zakładowej FSM, 15 — tytuł księgi mahometan w pn. Indach w XIX w., 17 — owoc południowy, 19 — umocniony nasyp ziemny, 22 — tytuł panujących w Rosji, 24 — reguła, przepis, wzór, 25 — owoce z owoców drzewa oliwnego.

PIKOWO: 1 — bułgarski złoty, 2 — najcięższy metal, 3 — pionowe wyrobisko prowadzące w głąb ziemi, 4 — występuje u palaczy szyszy, 5 — na głowie, 6 — imię żeńskie, 8 — mieszkanie pszczoły, 9 — jubilerska jednostka masy, 10 — wyspa grecka na Morzu Egejskim, 12 — rzeka na Pojezierzu Pomorskim, 14 — spód naczynia, 15 — gaz szlachetny, 16 — pasterz, któremu podlegają juhasi, 17 — kolor w kartach, 18 — rów kopany w czasie oblężenia, umożliwiający wojskom zblizenie się do obiektu broniącego przez wroga, 20 — symbol pierwiastka chemicznego radu, 21 — papuga, 23 — ryba z rodziny karpiowatych.



116. Jak gorol wyrzucił adwokata

POBIŁ SIĘ, wycie, dwa gorole. Jeden drugiego strasznie zbił. Jedyn był winny, był na to świadkiem. I byłby w sądzie przegrany, gdyby nie adwokat. Nie szedł do niego, ale mu koleśki mówili: — Musisz się, chłopie, adwokata wziąć, bo cie zawrą. Pięć świadków będzie mówić, żeś mu rozwał głowę palicą. Chcesz zginąć w kryminalce? Jyny coś mało wiele wciś adwokatom, deś mu coś do kupy, a nic ci nie będzie.

No i napytał se gorol adwokata, przyszedł ku sędzi. Popytał sie, co i jak, pytał świadków, a adwokat napóręczył gorolowi, żeby udowodnił, że je gupl.

— Jak cie sie byłą pytał, jako sie nazywasz — padł mu — tóż przystaw palce ku gębce i gwizdań. Będą cie sie pytać, kief je rodzony — zaś gwizdań. O co by cie sie nie pytał, tóż jyny gwizdań.

I w tym sądzie tym robót tak, jak mu adwokat napóręczył. O co sie go spytali, tóż tym robót jyny gupi miły i gwizdań. Sędzia sie rozgniewał, pado:

— Po coście tu tego gupi go przykludzi? Weście go, aż go na oczy nie widzie.

Poszedł gorol, puścił go adwokat poszedł za nim, pado:

— N6, a teraz proszę zapłacić. A gorol se doł palce ku gębce i gwizdań.

— Płoc, jak my sie umowili.

— Zaś gwizdań.

I tak adwokata wyrzucił, tak mu zapłacił.

117. Wszekimu gorzółka winno

TERAZ już to tak, wycie, ni masz, ale hań downi, jak szli dziecko krzyci, tóż zantim szli do kościoła, to se już w tych kumotrów, szli było to dziecko, dykli coś wypili. W jednym miejscu też miały być ty krzyciny, przyszedł

PAWEŁ RUCKI opowiada

Opracował: ROBERT DANĚL

ci potkowie do izby, dziecko było zrychtowane, powiadał: — Na dyć kumotrzycku siednicie. Na dyć kumotrzycku siednicie. Zawieź was koniom, to roz, dwa bedymy w kościele.

— Zondymy se pieszko, dyć już macie to konisko stare.

— Wypijcie aspoń po kieliszku.

Wypili jedyn, potym drugi, bezmali ich tam dość sporo kupili tych kieliszków. A potym zebrał to dzieciętko i poszedł do kościoła. Przyszedł do zakrystyji, kościelny sie pyto:

— Jako bydzie tymu chłopcu na imię?

— Stary, jakoż to powiadał? Bo jo zabyla.

— Dy to potek ciebie napóręczył, też-ech zabyla.

— Prędko, prędko — przynagł kościelny — Je tu dzika pięć krzcin, muszę mieć wszystko popiane. Tu oto macie litanię do wszyckich świętych, przeczytajcie se ją, możne na to miano tre fcie.

Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Prędko, prędko — przynagł kościelny — Je tu dzika pięć krzcin, muszę mieć wszystko popiane. Tu oto macie litanię do wszyckich świętych, przeczytajcie se ją, możne na to miano tre fcie.

Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Zaczęła baba grzebać w księżce, ale se batork zabyla okulary skryła tej gorzółki, nic ni mogła uwidzieć. Chłop ją wyrwał litanię, pado:

— Panoczku, tak a tak, ścigo sie mi, już satyry dni-ch nie była z potrzebą, pomódzcie co, bo ani spać, ani jeść.

— Zaroz wam pomożo. Oto macie taką skłonszczę, wypijcie se tego.

— A kiedyż tego wam szaję?

— Ścigo sie wam?

— Ścigo.

— Tóż jak wyndziecie z miasta, poroz se tego w lasku zająćcie.

Wyjechała baba, ale se myśla: „Jej, Pomódzku kany, do lasa je dwa kilometry, niź tam dondym, to mi brzech rozorwie”. Tóż ledwo zawurzyła dwiyrze, odczopowała butelkę i bul, bul, bul, bul!

— Ale jak ją to, wycie, wryno, tóż ani dziesięć kroków nie zrobiła. Zebrała sie tak w połowie rynku z drugą babką. Ta sie ją pyto:

— Gaździnko, nie wycie, kany też tu jest aptyka?

A ta pado:

— Na oto se idzie za tym poseczym. Traficie prosto do aptyki.

120. Niech se chrobok do pozór
DZIECI są dziećmi. W lecie gonią po ogrodzie, zbierają jabka, jedzą bez obciyrania, bez umycia.

Jedyn bajtel też nazbityrół pełną czopkę jabiek, przyniósł do izby i ju. Aż sie mu w gębce pyniło. A przed czasem tam zdrowo jabko nie spadnie, jyny to robaczywe. Tóż mu też ma pado:

— Janko, a deś pozór, eobys chroboka nie zjad.

— Co? — padł synek — Niech se jyny chrobok do pozór, eobych go nie zjad!

NOTATNIKA REPORTERA

6 MLN ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI

Już przeszło 40 gield racjonalizatorskich odbyło się w tym roku w Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie. Zgłoszono około 300 projektów racjonalizatorskich, z tego 215 zostało srealizowanych. W wyniku ich zastosowania oszczędzono 6 mln złotych. M. in. zmniejszono pracochłonność o 26.200 roboczogodzin, zaoszczędzono 51,1 ton żelaza i stali oraz 4,8 ton metali kolorowych.

Racjonalizatorzy z cieszyńskiej CELMY zgłoszili także dwa patenty oraz uzyskali jeden wzór użytkowy.

Do racjonalizatorów, którzy wnieśli największy wkład w osiągnięte wyniki ekonomiczne, należą: Fr. Hlawicka, Fr. Sikora, inż. E. Cudek, A. Czernik, B. Głajcar, J. Węglarz, P. Fedriś i A. Gancarczyk. (kar)

MŁODZIEŻOWY PATRONAT

W dniu 15 bm. Zarząd Miasteczki ZMS w Skoczowie podsumował wyniki związkowego patronatu nad budową parku rekreacyjnego w Skoczowie.

Jak nas poinformował przewodniczący Komisji Propagandy ZMS Alojzy Sikora, w roku bieżącym członkowie Związku przeprowadzili przy budowie parku ok. 3 tys. godzin. Wyróżniła się młodzież „Polkapu” oraz Zakładu nr 5 FSM.

Dla tych, którzy wnieśli największy wkład w budowę, Zarząd Miasteczki ZMS urządził w dniu 30. XI zabawę andrzejkową w sali Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólnota”. (d)

PRZYCHODNIA W SKOCZOWIE

Planuje się rozpocząć budowę nowoczesnej przychodni zdrowia przy ulicy Objazdowej w Skoczowie. W sąsiedztwie znajdują się pogotowie ratunkowe i obiekty towarzyszące.

Placówka będzie kosztować około 15 mln złotych. (cz)

ZNALEZIONO KAPELUSZ

Dnia 16 listopada w Cieszynie przy ulicy Kolejowej znaleziono

damski kapelusz futrzany. Zguba jest do odebrania u pani Heleny Delag przy ulicy Kolejowej 17a.

DZIECI RENCISTOM

W dniu 29 listopada br. wystąpił w Domu Rencistów zespół ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Cieszynie, a 5 grudnia br. z tańcami ludowymi, narodowymi i towarzyskimi gościł dzieciomłodzieżowy zespół Klubu ZZK w Zebrzydowicach. (z)

KREW DAREM NAJCENNIJSZYM

W dniach od 22 do 26 listopada odbywały się w całym kraju „Dni Honorowego Krwiodawstwa”. Z tej okazji odbyło się kolejne spotkanie honorowych dawców krwi naszego powiatu, na którym o osiągnięciach PCK w Cieszyńskim mówił zastępca prezesa Zarządu Powiatowego Ferdynand Jarosz.

Podczas spotkania prezes Zarządu Wojewódzkiego PCK Jan Grzbiela wyznaczył się propagatorem akcji: Danucie Jabłońskiej i Wandzie Klimek wreczy srebrne Odznaki Honorowe PCK. Odznaczenia i nagrody otrzymali także zastępcy i honorowi krwiodawcy.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że najbardziej zasłużonymi dawcami krwi są u nas: Antoni Żerdka (11 l. krwi), Roman Trzebiak, Bogusław Śliż, Władysław Janicki (ponad 6 l. krwi). Aż 31 członków posiada złote Odznaki Honorowe Dawcy Krwi. (J)

TO SIĘ NAZYWA OPIEKA

Rzadko która szkoła może się poszczycić tak hojnym opiekunem, jakim jest WSS „Konsum Robotniczy” dla Szkoły Podstawowej w Cisowicy.

Na początku roku dzieci dochodzące z odległych zakątków wsi otrzymywały 18 składowych rowerów, następnie szkoła otrzymała radio, a ostatnio materiał do pracy w kółku plastycznym.

ZIELONY MOST

Pod tym hasłem realizowany jest przez Cieszyński Powiatowy Zarząd Lisi Ochrony Przyrody. Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa i Klub Propozycji program współpracy z analogicznymi organizacjami czeskimi za Olzą. Na temat tej współpracy opublikowana została w ostatnim (2) numerze wychodzącego w Ostrawie „Zpravodaj” relacja, w której autorka podkreśla z uznaniem ruchliwość cieszyńskiej komórki LOP.

(x)



Żmudna obróbka kamienia. • Fot.: Paweł Czupryna.

Wykonali roczny plan

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

niarze wykonali już połowę kolejnego zamówienia — ponad 300 m. kw. okładzin dla Dworca Centralnego w Warszawie. Do końca grudnia zamówienie to zrealizują w całości.

Dobra organizacja pracy, regulacja plac, poprawa warunków socjalnych wpłynęły na sukcesy przedterminowego wykonania planu i dodatkowych zobowiązań.

Należy tu wspomnieć o ofiarnej 11-osobowej brigadzie Karola Mojeckiego, oraz o takich wzorowych pracownikach jak: Alojzy Holak, Józef Kucera, Ludwik Wieroszek, Adam Pilek, Roman Madzia, Franciszek Greń i Antoni Borkala.

W 5 dni później zameldowali o wykonaniu rocznych zadań pracownicy Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Czantoria” w Skoczowie. Roczny plan sprzedaży wyniósł w cenach zbytu ponad 10,5 mln złotych i zostanie do końca roku przekroczony o milion złotych, mimo że był wyższy od zadań ubiegłorocznych o 15 procent.

Do tego wzrostu wydajności i jej efektów przyczyniły się modernizacja parku maszynowego i znaczna poprawa warunków pracy załogi. Wybudowano bowiem kosztowność 900 tys. złotych obiekt socjalny, w którym znajdują się: szatnia, łazienka, stołówka, kuchnia, świetlica, część urzędów biurowych. Cały zakład otrzymał centralne ogrzewanie. Za 250 tys. złotych zakupiono maszyny oraz zamontowano nowe urządzenia wentylacyjne. Zmieniono także profil wytwórczości. Zaniechano produkcji włókienniczej, która przekazała Spółdzielni „Sztuka Bekidzka” w Czechowicach, a wygoszczarowane pomieszczenia wykorzystano do polepszenia warunków w dzia-

le wytwarzania mebli regionalnych.

W tym roku wprowadzono 25 nowych asortymentów wyrobów, dotyczy to szczególnie pamiętek z drewna.

Zaś w roku przyszłym planuje się rozszerzyć produkcję haftu i tkactwa.

Wśród 140-osobowej załogi należy wyróżnić stolarzy Józefa Golego, Józefa Stępiele oraz chłupniczek: Lidę Strandellę i Marię Czepczor.

Do grona najlepszych dołączyła również Metalowa — Odlewnicza Spółdzielnia 1 Maja w Ustroniu, która 29 listopada zameldowała o wykonaniu rocznych zadań. Plan, wynoszący 54 mln złotych, został wykonany w 113,8 proc. Tak więc do końca roku Spółdzielnia da dodatkową produkcję wartości ponad 5 mln złotych. Także plan usług dla ludności został przekroczony.

Jak nas poinformował kierownik techniczny Spółdzielni inż. Henryk Lupinek, na dobre wyniki wpłynęło zamontowanie nowoczesnych obrabiarek, ponad 20 proc. wzrost wydajności pracy, wprowadzenie bezpodatkowego systemu plac i stawek odlewniczych, poprawa warunków bhp i zmniejszona fluktuacja kadr. W zakładzie opracowano i systematycznie realizowano plan humanizacji pracy. Zwiększyła się również liczba uczniów szkolenych przez Spółdzielnię.

Największy wkład w przedterminowe wykonanie planu mają załogi dwu zakładów odlewniczych, a w szczególności: kierownicy Franciszek Czekaj, Bronisław Babszyński, formierze: Kuźok, Nełowicz, Dodka, Chraścina, odlewnicy: Kunc, Raska, Krzywon, Polok, Strugacz oraz tokarze: Gluza, Cudzik, Lazar, Pilek i wielu innych. Nie można również pominąć brigady ZMS, która objęła patronat nad produkcją eksportową. (PaCz)

Gastronomiczne remanenty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Grzej przedstawia się sprawa wykonania zadań w sprzedaży. W przeciągu trzech kwartałów roku bieżącego zrealizowano tylko 93 proc. zamierzeń. Główną przyczyną niepowodzenia były przedłużające się remonty, w wyniku czego aż 15 zakładów gastronomicznych nie pracowało przez okragie 230 dni. Straty z tego powodu wyniosły szacunkowo na 1 mln 800 tysięcy złotych. Mimo to uzyskano dość poważny, 7,2-proc. wzrost obrotów w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego.

Konsekwencją powyższej sytuacji, a także niesprzyjających warunków atmosferycznych, było obniżenie zależeń planowych w kuchni centralnej i ciastkarni. Ta ostatnia dostosowała się do zmniejszonego popytu na lody, a kuchnia zmniejszyła produkcję wyrobów masarniczych.

W rezultacie, pomimo swych cen gastronomicznych obowiązujących od 1 lutego br., nie lepiej przedstawiały się wyniki finansowe przedsiębiorstwa, które w poważnym stopniu podtrzymywane są przez zysk, wypracowany przez zmniejszoną rozlewność piwa. Nieznaczna wyższość rentowności odnotowała ciastkarnia.

W celu zabezpieczenia realizacji zadań planowych roku przyszłego Oddział zamierza w większym niż dotychczas stopniu zająć się obsługą wycieczek i imprez masowych, organizować okolicznościowe przyjęcia dla miejscowych zakładów pracy i instytucji, podnieść poziom reklamy wizualnej, zwiększyć nadzór nad zakładami w zakresie zapotrzenia i wyeliminować istniejące na tym odcinku niedociągłości organizacyjne oraz w terminie zrealizować plan remontów, a także lepiej przygotować do działalności punkty „małej gastronomii”.

Uznając konieczność podniesienia na wyższy poziom usług gastronomicznych, zamierza się zatrudnić kwalifikowany personel, rekrutując się z absolutnego poziomu szkolnego i absolwentów szkół gastronomicznych w Wiśle, jak również przeciwdziałać fluktuacji, swierając korzystniejsze możliwości adaptacji ludzi młodych, sukcesywnie szkoląc załogę i poprawiać warunki jej pracy. (L)

ZKAMPANII SPRAWOZDAWCZO WYBORCZEJ PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

-wyborcza KG w Zebrzydowicach. Podsumowano dwuletnią działalność Komitetu Gminnego w dziedzinie ideowo-wychowawczej, rozwoju rolnictwa oraz pracy z organizacjami społecznymi. Krytycznie oceniono działalność miejscowej GS, która nie nadaje za gminnym potrzebami rozwojowymi, szczególnie w zakresie zaopatrzenia w towary przemysłowe i w środki do produkcji rolnej.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono udziałowi kolejarzkiej braci w pracach społecznych, postulowano usprawnienie funkcjonowania poszczególnych instytucji i placówek eksportowych. Podkreślono potrzebę rozwijania inwestycji handlowych oraz rozszerzenia prostych form kooperacji w rolnictwie przez powoływanie zespołów wspólnej hodowli bydła, drobiu oraz upraw użytkowych zielonych.

Konferencja wybrała 14-osobowy Komitet Gminny, którego I sekretarzem został Rudolf KULA.

W zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Komitetu Gminnego w Chybiu wzięli udział sekretarz KP PZPR Zbigniew KRAJEWSKI. Dokonano oceny dwuletniej pracy KG z podległymi mu podstawowymi organizacjami partyjnymi, realizacji planu rozwoju rolnictwa, działalności miejscowych zakładów pracy na rzecz środowiska oraz działalności Spółdzielni Kółek Rolniczych.

W dyskusji skoncentrowano uwagę na potrzebie dalszego rozwoju pracy ideowo-wychowawczej i zapewnieniu rolnikom niezbędnych środków do produkcji rolnej. Wysoce oceniono działalność SKR, która w coraz szerszym stopniu zabezpiecza wykonanie niezbędnych prac polowych, pielęgnacyjnych i przy zbiorze plodów rolnych oraz rozwijaniu usług na rzecz ludności.

I sekretarzem KG został ponownie Ferdynand KOWOL.

W dniu 3 bm. z udziałem 80 delegatów obradowała konferencja miejsko-gminna PZPR w SKO-CZOWIE, w której udział wzięli:

przedstawiciel KW PZPR Zbigniew SKAWIŃSKI, sekretarz KP PZPR Stanisław ZABEK oraz członek Egzekutywy KP, poseł na Sejm PRL Emanuel MIKOŁAJCZYK.

Dwuletnią działalność KG oceniono pozytywnie, szczególnie w dziedzinie pracy zmierzającej do uzyskania wysokich wyników w produkcji rolnej i hodowlanej, w mobilizacji społeczeństwa miasta i gminy do czynów społecznych. Podkreślono coraz sprawniejszą działalność miejscowej GS, oddziału ustroniskiego WSS oraz oddziału WPPG. Pozytywne rezultaty uzyskano również w pracy ideowo-wychowawczej w zakładach i wiejskich POP.

Dyskusja zwracała uwagę m. in. na potrzebę intensyfikacji produkcji rolnej i hodowlanej, sprawnego zagospodarowania gruntów gospodarstw podupadłych, mówili o konieczności dalszego rozwoju usług GS w dziedzinie coraz lepszego zaspokajania potrzeb rolników. Szczególnie wiele uwagi poświęcono udziałowi społeczeństwa miasta i gminy w czynach społecznych, zamykających się kwotą 28 mln złotych.

Wybrano 23-osobowy KMIG PZPR, z którego wyłoniono 9-osobową Egzekutywę. I sekretarzem KMIG PZPR został ponownie Rinaldo FARANDA, a sekretarzami — Józef LACH, Paweł SZARZEC i Karol KUBALA.

Nad problemami dalszego rozwoju gminy, produkcji rolnej, racjonalnego zagospodarowania górskich użytków zielonych i bazy wysoce-wczasowej obradowało (4 bm.) zebranie sprawozdawczo-wyborcze KG PZPR w ISTEŃEJ, w którym uczestniczył sekretarz KP PZPR Tadeusz TOMICZEK.

Dyskusja koncentrowała się wokół takich problemów jak: konieczność poprawy działalności GS i potrzeby dalszego rozwoju bazy wczasowo-wypoczynkowej.

Krytycznie oceniono pracę kółek rolniczych, postulując zorganizowanie SKR na terenie gminy. Mówiono o potrzebie prowadzenia systematycznej pracy ideowo-wychowawczej, mobilizacji społeczeństwa do czynów społecznych oraz organizowania zespołów hodowli owiec.

I sekretarzem KG PZPR został wybrany Henryk KALUS. (sc)



Druga część wybudowanej w stanie surowym centralnej kuchni szpitalnej. • Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Szpital Śląski

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nych, jak: chirurgiczna, okulistyka, laryngologiczna, kardiologiczna, internistyczna, cukrzycowa, dermatologiczna itp.

W tym też etapie na przyłączonych do lecznicy terenach (dolna część tzw. „Cieślaków”) powstało nowoczesne zaplecze techniczno-gospodarcze, m. in. awaryjna kotłownia, pralnia, magazyny i warsztaty naprawcze.

Równoległe z zainaugurowanymi niedawno wielkimi inwestycjami kontynuowane będą rozpoczęte przed kilku laty modernizacja i kapitalne remonty obiektów szpitalnych, realizowane w głównej mierze przez Zakład Remontowo-Budowlany działający przy ZOZ oraz ekipy Rejonowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Cieszynie.

I tak: zakończono budowę w stanie surowym II części centralnej kuchni, która wraz z towarzyszącymi działami przystosowana będzie do potrzeb rozbudowanego szpitala. Obecnie kontynuowane są prace we wnętrzu obiektu, którego przekazanie do użytku przewidziane jest w II połowie roku przyszłego.

Gotowy w stanie surowym jest także — przebudowany — hotel pielęgniarzek przy ul. Bielskiej 8. Dzięki podwyższeniu budynku o 2

kondygnacje, obiekt pomieści 81 osób w pokojach 2-, 3- i 4-osobowych. Hotel otrzyma także świetlicę, pomieszczenia gospodarcze oraz salkę przeznaczoną dla odwiedzających. Koszt przebudowy wyniesie ok. 3,5 mln złotych, a oddanie do użytku — zgodnie z zapewnieniem RPRB — przewidziane jest na maj w roku przyszłym.

Zakład Remontowo-Budowlany ZOZ wznosił będzie także część szpitalnego pawilonu anatomiczno-patologicznego. Jest to bowiem budowa nietypowa, realizowana metodą tradycyjną. ZRB przy ZOZ będzie spełniał tu niejako rolę podwykonawcy dla głównego budowniczego szpitalnych inwestycji.

Trwa także remont zapobiegawczy i adaptacja wnętrza pawilonu II, do którego na czas wielkiej budowy przeniesione zostaną oddziały neurologiczne oraz chorób skórnych, a także pracownia analityczna.

W ramach modernizacji wnętrza wykonano szereg prac w pawilonach III (wymiana instalacji elektrycznej, przebudowa węzłów sanitarnych), VI (bardziej funkcjonalnie rozwiązane wnętrza oraz nowoczesne urządzenia sali operacyjnej dla okulistyki, a szczególnie na oddziale ortopedyczno-urazowym, który zmienił się nie do poznania. Duża w tym zasługa inwencji i operatywności samych ordynatorów, którzy dodatkowo zajmują się koordynacją, a nawet nadzorowaniem prowadzonych prac. (tk)

Zbieramy złom i makulaturę

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kg makulatury, a dziesiątka ze Szkoły nr 10 ponad 200 kg tego cennego surowca.

Odpowiedziały masowymi zbiorcami również zakłady pracy. Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza zebrala 2330 t makulatury, a 100 pracowników z „Jedności” postanowiło dodatkowo przekazać po 4 kg oprócz zbiorowego zobowiązania całej załogi. Poza tym Spółdzielnia „KOSBUD” oddała 4 t złomu, „Wielobranówka” 550 kg, Polvid — 2400 kg, Olza — 4 t.

Zbierają surowce wtórne również mieszkańcy poszczególnych osiedli. I tak np. na Małym Jaworowym podczas akcji, w której

brała również udział młodzież i harcerze, zebrano po 400 kg makulatury i złomu.

Wiemy, że na strykach, w piwnicach i szopach znajduje się sporo surowców, które mogłyby służyć naszemu przemysłowi.

Pamiętajmy, że na wygoszczarowane w ten sposób pieniądze czeka budujące się Prewentorium w Rabce.

Zainteresowanym podajemy, iż makulaturę można składać w Oddziale Skupu Katowickiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych przy ulicy Szybińskiej w Cieszynie. Natomiast złom odbiera cieszyński Punkt Skupu GS Zebrzydowice — Hańkach przy ulicy Kolejowej. (cz)

O miejsce dla rad młodzieżowych

Rada młodzieżowa jest organem samorządności uczniowskiej w szkole. W skład jej wchodzi przedstawiciel samorządów klasowych, kół zainteresowań, organizacji uczniowskich, świetlic szkolnej, internatu i warsztatów szkolnych oraz przedstawiciele szkolnego zarządu samorządu uczniowskiego.

Główne zadanie rad młodzieżowych to koordynacja działalności wszystkich ogniw wychowania pozaszkolnego, a w niektórych przypadkach wychowania pozaszkolnego. Chodzi o to, aby jak najliczniej grupie młodzieży umożliwić pełnienie funkcji społecznych w organach kolegiatale kierowania, a przez to działalność ułatwić nabyć przez młodzież cech i umiejętności potrzebnych do przyszłej działalności społecznej.

Mimo że rady młodzieżowe działają w szkołach naszego powiatu zaledwie czwarty rok, znaczna ich część posiada dość pokaźny dorobek oraz zdobyła należne im miejsce w życiu społecznym szkół, inna wszakże zaczyna

się dopiero dorabiać form i metod pracy. Decydującym o efektach pracy dydaktyczno-wychowawczej, czynnikiem jest wyrobienie sobie przez radę kolegiatale u uczniów danej szkoły autorytetu.

Niektóre rady wprowadziły już we własnych szkołach galerie uczniów wzorowych w nauce i pracy społecznej (np. w Szkole Podstawowej nr 5 w Ustroniu - Lipowcu), zaś inne (np. Szkoła Podstawowa nr 2 w Skoczowie) wydały swój własny miesięcznik, informujący o najważniejszych szkolnych wydarzeniach. Przy kilku radach powołano sądy kolegiatale, prawie wszystkie redagują gazetki ścienne i organizują najważniejsze szkolne imprezy masowe.

Śrośród wielu dobrze pracujących rad młodzieżowych w szkołach naszego powiatu, oprócz wyżej wymienionych, pochwalnie należy rady: SP nr 5 w Cieszynie, SP w Kaczychach, SP w Zaborzu, SP nr 1 w Konikowie, SP w Ochabach, LO I i LO II w Cieszynie oraz LO w Wiśle. (GaJ)

Nowe koło ZMS

Pod koniec ub. miesiąca powstało przy Tartaku w Wiśle — Obiekt koło ZMS. Na inaugurację zebranie przybył m. in. przewodniczący Zarządu Powiatowego Związków Zygmunta Popiełko. Na czele koła stanęła Ewa Świdler. Poza tym w skład zarządu weszli: Wiesław Rosłowska, Jan Górniak, Jerzy Lipiński, Andrzej Troszek i Halina Sołtka.

Na razie koło zrzesza 20 członków. Postanowiono, że jeszcze

w bieżącym roku przeprowadzą oni ponad 300 godzin w produkcji. Uzyskane dzięki temu fundusze zostaną przeznaczone na zakup magnetofonu. W przyszłości zakupiony zostanie również kolorowy telewizor. Połowe kosztu zobowiązała się pokryć administracja zakładu.

Pracę kulturalno-oświatową zainaugurowały natomiast tradycyjne „Andrzejki”. (d)

WTOREK, 15 GRUDNIA

9.25 Sonet Petrarki — inscenizacja telewizyjna. 16.20 Szkoła sportu. 18.00 Dobranocka. 20.15 Niezajęty — film radiotelewizyjny (cz. III).

PROGRAM II: 17.55 Sport na świecie.

ŚRODA, 16 GRUDNIA

9.45 Albrechtburg — film NRD. 16.25 Bank Ostrawa — AC Neapol — spotkanie pikarskie. 20.15 Sybil — film radiotelewizyjny (cz. II).

PROGRAM II: 16.35 Portret Marianny — filmowa komedia francuska. 19.30 Final na Strachowie. 20.05 Rok muzyki czeskiej.

CZWARTEK, 17 GRUDNIA

10.10 Długa droga — sztuka telewizyjna (cz. II). 18.00 Dobranocka. 18.10 Autobotwiera. 20.00 Chrabąszcz — inscenizacja telewizyjna.

PROGRAM II: 17.25 ZSRR — Szwecja — spotkanie hokejowe. 20.10 Bogomolow — film radiotelewizyjny.

PIĄTEK, 18 GRUDNIA

9.40 Chrabąszcz — inscenizacja te-



lewizyjna. 18.00 Dobranocka. 22.10 Chleb, miłość i szach — film wioskowy.

PROGRAM II: Uciekinier — film amerykański (cz. IV). 18.45 Dobranocka. 20.00 Gra, której nikt nie zdobył — sztuka telewizyjna.

SOBOTA, 19 GRUDNIA

10.30 Niezajęty — film radiotelewizyjny (cz. III). 11.55 ZSRR — Szwecja — spotkanie hokejowe. 17.30 Tajemnica starego sru — film węgierski (cz. II).

20.00 Cichy świadek — inscenizacja

sacja telewizyjna. 21.25 Bramki, punkty, sekundy. 21.40 Upatrzon — inscenizacja telewizyjna.

PROGRAM II: 14.30 Korzyściwa meł czyn. 18.00 Wyrok — serial telewizyjny (cz. IV). 18.45 Dobranocka. 20.50 Płonący kontynent — film radiotelewizyjny (cz. I).

NIEDZIELA, 18 GRUDNIA

8.00 Bajki i baśnie. 9.35 Przyjaciele z dżungli — film radiotelewizyjny. 11.40 Szkoła sportu. 11.55 ZSRR — Szwecja — spotkanie hokejowe. 18.45 W Kijowie — telewizyjna inscenizacja. 17.00 Przyjda nowi bohaterzy — adaptacja filmowa. 18.40 Dobranocka. 19.35 Bramki, punkty, sekundy. 20.00 Jakobin — inscenizacja opery.

PROGRAM II: 20.00 Filmowy program komediowy.

PONIEDZIAŁEK, 19 GRUDNIA

17.10 Echo sportowe. 18.00 Dobranocka. 20.00 Sztuka telewizyjna.

Autorytet - rzecz względna

W ostatnim czasie bardzo wiele się mówi o rosnącym autorytecie organizacji młodzieżowych nie tylko dlatego, że proces ten pożądanym i nieuniknionym. Ruch młodzieżowy staje się coraz bardziej prężny, a organizacje w jego ramach działające coraz istotniejszą rolę zaczynają odgrywać w życiu społeczeństwa.

Czy jednak ten generalny trend nie ma załamania, czy wszędzie, gdzie to konieczne i możliwe, organizacje młodzieżowe zyskują na powadze i znaczeniu? Czy więc rośnie ich autorytet?

Odpowiedzi na to pytanie szukaliśmy, obserwując działalność organizacji młodzieżowych w dwu cieszyńskich szkołach średnich w Zespole Szkół Budowlanych i Zespole Szkół Zawodowych CBS — „SCH”.

I oto, co z obserwacji wynika. W Zespole Szkół Zawodowych działa obok siebie Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej.

ZSMW liczy 174 członków i prowadzi prężną działalność. Szczególnie aktywna jest jego sekcja turystyczno-krajoznawcza, której efektem pracy są popularne wśród uczniów podręczne obozy Szlakiem Wiochy i Przyrody. Organizacja ma swoje przedstawicielstwa w Zespole Wychowawczym, Radzie Młodzieżowej i Samorządzie Szkolnym. Przedstawicielstwa te posiadają faktyczne, a nie tylko formalne prawo do obrony interesów swoich członków, które to prawo w całej rozciągłości wykorzystują. Słowem — pomimo stopniowej redukcji ZSMW w szkole na korzyść rosnącej się organizacji ZHP, autorytet tej pierwszej nie maleje. ZSMW dobrze zapisał się w historii szkoły, odegrał w niej niebagatelną rolę i fakt ten właśnie teraz procentuje.

Korzystny klimat, jakkolwiek preferujący ZHP, jest także wynikiem dobrej polityki współpracy obydwu organizacji. Roboty jest wiele, role podzielone, i mniejsza o pierwszeństwo. Dobrą atmosferę wywołują się także we wzajemnej życzliwości wszystkich pozostałych działających w szkole organizacji, takich jak PCK, LOK czy PTTK.

Związek Harcerstwa Polskiego natomiast z powodzeniem zmierza do całkowitego zmonopolizowania życia szkoły. W jego ramach działa sekcja wiedzy politycznej, która po ZSMW zajęcia się organizacją Olimpiad w Polsce i Świecie Współczesnym. Polne są powstania klubu sportowego - obrotowego, który urządza turnieje piłki siatkowej. Harcerze organizują także wieczorki poświęcone muzyce poważnej, festiwalu i nosienki, spotkania z ciekawymi ludźmi i — co stało się tradycją — z kombatantami II wojny światowej. Sukcesy odnosi klub redakcyjny, wydający interesującą gazetkę szkolną.

Jedną z ciekawszych form pracy są apele, odbijające się w nierzwykły sposób na każdym mieście. Podejmowane na apelach tematy, związane z kulturą i etyką uczniowską, utrącają niejednemu pokoleniu mody.

Bardzo poważną akcją, podjętą

przez 5 drużyn (na 12 istniejących) jest udział w ogólnopolskim konkursie „Ubiegamy się o miłośnika sztandarowej”. Akcja polega na podejmowaniu prac społecznych, których wartość w przeliczeniu na jednego członka wynosi nie mniej niż 100 złotych. Harcerze ZSZ spisał w tym celu umowy ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Cieszyńska”, „Blachosprężem” i „Zam-polem”.

Zupełnie inaczej rzecz wygląda w Zespole Szkół Budowlanych.

Do niedawna działał tu jako tako ZMS. Niezbyt wyrazista jednakże musiała być ta działalność, skoro organizacja ma obecnie zaledwie 15 członków, którzy na dodatek nie przypominają sobie, by kiedykolwiek odgrywali w szkole jakąś rolę. W zasadzie bowiem nigdy nie było mowy, ażeby w szkole przedstawiciele organizacji mogli uczestniczyć w demokratycznym zarządzaniu poczynaniami dydaktycznymi - wychowawczymi. Jeszcze gorzej ZMS zaczęła się pomniejszać. Dążyła o sobie znać niezapokojone ambicje, wyrażane w niechęci do rozwijającego się harcerstwa.

I tu więc organizacja nie zdołała, jak dotąd, wytworzyć dla siebie korzystnej atmosfery. Trudno jednoznacznie powiedzieć dlaczego, faktem jest jednak, że każda z cenniejszych inicjatyw rozchodziła się po kościach. By nie być gołosłowną, przytoczę charakterystyczny przykład.

Harcerze - wodniacy postanowili dokonać rzeczy niewiarygodnej: wybudować harcerski ośrodek wodny w Hańsku. Postarali się więc o przygotowanie dokumentacji i kosztorysów, zaprosili na specjalne zebranie dyrektorów — potentatów przemysłowych Cieszyńska, których bez większego trudu nakłonili do pomocy, sami zaś zadeklarowali pracę społeczną wartości około 100 tys. zł. W chwili, gdy zamierzano przystąpić do realizacji przedsięwzięcia, zjawiła się żywiołowa sprawa i sprawa ukłębła w martwym punkcie. Ogromny zapał wystawiony został na najtrudniejszą próbę, nie wzięli jednak, że słuszną inicjatywą dałoby do skutku.

Sytuacja dziwna chociażby dlatego, że harcerze z Zespołu Szkół Budowlanych zastępowali sobie na zaufanie. Ogromnym wysiłkiem urządzili na strychu pracownię szutkowniczą, w której montują wale zgrane i żelazne, uczestniczą w ogólnopolskich spływach, dla zainteresowanych sportem wodnym organizują sporty specjalistyczne. Ostatnio zaś założyli dwa zespoły wokalne, których poziom i ambicje już budzą uznanie.

Nie wiem, czy konieczne jest porównywanie obydwu szkół. Jeżeli by jednak tego dokonano, to niedwuznacznie pierwszeństwo przypadłoby Zespołowi Szkół Zawodowych. Smutna to prawda, bo przecież w obydwu szkołach pracują zaangażowani, oddani sprawie działacze. W jednej wszakże ich wysiłek jest cenniejszy, w drugiej — pomijany milczeniem.



Zaladunek brojlerów w RSP „Płon” w Dzięgielowie. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Stawiamy na hodowlę

WARUNKI KLIMATYCZNO-GLEBOWE, a zatem duża ilość opadów atmosferycznych i znaczne zróżnicowanie terenu określają specyficzny charakter naszego powiatu, dyktując kierunek jego rolniczego rozwoju.

Teremem górskim i podgórskim najbardziej odpowiada hodowla, rejonem równinnym produkcja zbóżowo - hodowlana, a podmiejskim — sadownictwo i warzywnictwo.

Taki też, najogólniej rzecz biorąc, jest program działania, przyjęty do realizacji na ostatniej sesji Powiatowej Rady Narodowej.

Powiat cieszyński zmienia charakter. Z rolniczego stopniowo przeobraża się w rolniczo - przemysłowy. Tylko 33 proc. ludności utrzymuje się obecnie z rolnictwa, reszta związana jest z przemysłem.

Rolnictwo nasze charakteryzuje stosunkowo duże rozdrobnienie ziemi. W całym powiecie jest ponad 21,5 tys. gospodarstw indywidualnych, a na każde z nich przypada przeciętnie 1,5 ha użytków rolnych.

Rozwojowi hodowli sprzyja struktura zasiewów. Rośliny pastewne zajmują drugie miejsce po zbożach. Od kilku też lat obserwuje

się sukcesywny wzrost produkcji hodowlanej.

W roku 1970 mieliśmy w powiecie ponad 27.850 sztuk bydła. W tym niepełna 20 tys. stanowiły krowy. Poza tym posiadaliśmy 23.790 sztuk trzody chlewnej, około 9.460 sztuk owiec, 191.630 — drobiu.

W roku bieżącym mamy ponad 31.370 sztuk bydła, 35.500 trzody chlewnej, 11.740 owiec i 218.830 drobiu.

Pomimo to jednak plan pogłowia bydła na rok 1974 nie został wykonany. Znacząca się niewielki, aczkolwiek systematyczny, spadek pogłowia krow. Winę za ten stan rzeczy ponosi sektor uspołeczniony, w którym na 100 ha użytków rolnych przypada zaledwie 78 sztuk bydła, w tym 17 krow. Rolnicze spółdzielnie produkcyjne nie przejawiają zainteresowania w zmianie tej sytuacji. Podobnie wygląda sprawa w państwowych gospodarstwach, rolnych, które na 100 ha posiadają nie więcej niż 330 krow.

Przeciętnie jednak wzrosła wydajność mleka od jednej krowy. Jeżeli w roku 1970 od jednej krowy w skali rocznej otrzymywano 2.850 litrów, to w roku obecnym uzyskuje się 3.080 litrów.

Wzrosła także wydajność owiec. W roku 1973 otrzymywano 2,7 kg wełny od jednej owcy, w roku ubiegłym natomiast 3,2 kg.

Z roku na rok poprawia się w powiecie sytuacja paszowa. Odczuwalny kiedyś deficyt likwidują zasoby własne i zwiększone dostawy pasz przemysłowych. Zaplecze paszowe pozwala na utrzymanie, wysokiego stanu pogłowia bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu oraz na produkcję żywności w następujących wielkościach: wieprzowego — 4.250 ton, wołowego 2.700 ton.

Stan obecny jednak nie powinien zadowalać. Zadania stojące przed rolnictwem naszego powiatu są ambitne i wymagają zdwojenia wysiłków wszystkich sektorów.

W latach 1975 — 1980 zakłada się wzrost pogłowia bydła o 4,6 proc., w tym krow o 7,6 proc. trzody chlewnej o 5,7 proc., owiec o 12,5 proc., drobiu o 7,1 proc.

Najtrudniejszą sprawą jest podniesienie ilości krow mlecznych. Stwierdza się konieczność budowania nowych stanowisk dla krow (900), bukatów (1400) i tuczników (1500).

Wraz ze wzrostem produkcji hodowlanej, zwiększy się znacznie zapotrzebowanie na paszę, równoległe więc powinny wzrastać plony roślin pastewnych. I tak w roku 1975 winniśmy uzyskać 340 kwintali z ha użytków zielonych, zaś w roku 1980 — 370 oraz 310 kwintali z ha poplonów ozimych przy planowanych w roku 1980 — 320. Planowany wzrost wydajności z ha dotyczy także wsiewek poplonowych, kończy się „czarowej, lucerny, kukurydzy, ziemniaków, roślin okopowych i zbóżowych.

Realizacji tych zamierzeń towarzyszyć będą działania wytwarzające korzystny klimat dla rozwoju hodowli. I tak spółdzielczość mleczarska rozpoczęła już akcję pomocy gospodarstwom specjalizującym się w produkcji mleka. Pomoc ta obejmuje opiekę weterynaryjną (bezpłatną), poradnictwo fachowe, zaopatrzenie w sprzęt i materiał hodowlany oraz paszę.

Korzystne warunki stworzyć się tym spółdzielniom, które w ślad za RSP w Ogródzkiej i Spółdzielnią Pastwiskową w Ustroniu podejmą trud inwestycyjny.

Nadal dużą wagę będzie się przywiązywać do sprawy dostarczania rolnikom odpowiedniego materiału hodowlanego.

Przewiduje się także przeprowadzenie remontów kapitałnych stów wraz z urządzeniami odprowadzającymi i doprowadzającymi wodę. Gospodarka rybna jest na naszym terenie prowadzona na 170 ha obszarze ogroblonego, z czego 89 ha stanowi powierzchnie produkcyjne. W roku 1970 uzyskano bardzo wysoką wydajność, bo aż 890 kg z ha.

Dodatkowo bodziec sprzyjający rozwojowi produkcji hodowlanej stanowią kredyty bankowe na zakup materiału hodowlanego oraz paszy. Limity kredytów będą nadal sukcesywnie wzrastać. (J)

Wieczór tradycji w „Olzie”

Kobiety w wieczorowych sukniach i pięknych toaletach, mężczyźni w śnieżnobiałych koszulkach, pod krawatem. Uroczysty nastrój, podkreślony dyskretnie błyszczącymi na stołach świecami.

Tak prezentowały się na pierwszy rzut oka „Wieczór tradycji”, urządzony w ostatni dzień listopada przez cieszyńską „Olzę”. Prezentował się zatem dobrze. Nie tylko od strony oprawy, o którą tak starannie zadbał. Również — i ściszej — przede wszystkim od strony treści.

Aczkolwiek fakty nie były rewelacyjnie nowe, z zainteresowaniem słuchało się relacji dyt. E. Wroźny o dniu wczorajszym zakładów. Wynikało z niej w sposób nie podlegający dyskusji, że prawdziwy ich rozwój przypadał dopiero na okres władzy ludowej, w którym to okresie — mimo wielu początkowych trudności — przeprowadzono gruntowny rozbudowę i modernizację obydwa zakładów wprowadzono postęp techniczny, niepomnień wzrost wydajności, radykalnej poprawie uległy warunki socjalno-bytowe kobiecej głównie zalogi.

Dyrektor Wroźny odwoływał się raz po raz do pamięci najstarszych pracowników, tych, którzy znają z autopsji zarówno czasy przedwojenne, jak okupację, wieściły czasy powojennej trzydziestolecia. Odwoływał się do pamięci stu kilkudziesięciu pracowników o stażu co najmniej dwudziestoletnim, których zaproszono na uroczystość, ale adresował swe wyrażenie głównie do młodzieży.

Młodzież stanowi aktualnie ok. 60

proc. załogi „Olzy”. Słusznie postulowano zapoznać ją z tradycjami zakładu, w której pracuje, bez tego nie może w pełni być rzeczywiście przywiązana do zakładu, szacunku dla starszej generacji, której związali się z nim na dobrą i złe w czasie, gdy młodzi nie oglądali jeszcze naszego najpiękniejszego ze światów.

Pasją nazwiska weteranów. Stefani Nowakowskiej, Heleny Kanaszkiej, Rudolfa Supka, Bronisławy Gruskiej, Józefa Achejczy, Marii Szapczak, Zygmunta Kucowskiego, Katarzyny Puczo, Marii Szanot, Franciszki Zaniczkiej. Ciepło wspomniano pamięć tych wieloletnich pracowników, którzy odeszli na zawase.

„Wieczór tradycji” nie ograniczył się do wspomnień. Odano sprawiedliwość ludziom produkującym, Emilii Kulig i Kazimierz Nowak otrzymali mianowanie Złotej Odznaki „Zasłużonego Związkowca”, a Karolina Kotowicz dyplom WRZZ za długoletnią działalność związkową. „Olza” jako przedsiębiorstwo uzyskała natomiast II miejsce i 15 tys. zł nagrody za jakość produkcji w dorocznym konkursie WRZZ i „Trybuny Robotniczej”.

Co jeszcze złożyło się na program tej pomyślniejszej uroczystości?

Były książki i kwiaty dla pracowników z wieloletnim stażem oraz dla emerytów, były serdeczne życzenia, a jako, że wieczór przypadł na „Andrzejki”, nie obyło się bez lania wosku i wesołej zabawy.

W ten to oryginalny sposób połączono tradycję z dnem dzisiejszym, przyjemne — z pożytecznym... (D)

dziesiąt, którzy w dniu 21. 8. br. zostali zatrzymani.

Ostatnio młodzi przestępcy zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Powiatowego w Cieszyńsku. W toku postępowania karno-przygotowawczego. Sąd, biorąc pod uwagę fakt, że Andrzej Larisz i Zbigniew Brykło byli już karani za podobne przestępstwa, skazał pierwszego łącznie na 3 lata pozbawienia wolności i 3.000 zł grzywny, a drugiego na rok pozbawienia wolności i 3.000 zł grzywny, natomiast nie karano dotychczas młodocianego Andrzeja Komackiego na rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres trzech lat i 3.000 zł grzywny. Równocześnie Andrzej Komacki został oddany pod dozór kuratora i zobowiązany do powstrzymania się od nadużywania alkoholu oraz do kontynuowania przebiegu nauki w Zasadniczej Szkole Górniczej w Siemianowicach Śl. Niezależnie od powyższego oskarżeni zostali obciążeni kosztami postępowania i opłatami sądowymi w kwotach: Andrzej Larisz 3.800 zł, Zbigniew Brykło i Andrzej Komacki po 2.400 zł.

Wszystkie trzy oskarżenia zapowiedzieli, iż skorzystają z przysługującego im prawa wniesienia rewizji, a tym samym ich sprawa prawdopodobnie znajdzie się jeszcze na wokedzie Sądu Wojewódzkiego w Katowicach.

HENRYK ZALESKI

LISTY DO REDAKCJI

Popieram tę inicjatywę

Jako stała czytelniczka naszego pisma lokalnego, jakim jest „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, postanowiłam napisać kilka słów na temat artykułu w rubryce „Głos tydzień” pt.: „Miejsce dla matki”. Sprawa poruszona w tym artykule od dawna mnie frapuje, toteż bardzo się ucieszyłam, że Redakcja zainteresowała się tak ważnym problemem, ale...

Ala może zacząć po kolei. Otóż, z ważnych przyczyn osobistych, zostałam sama z dzieckiem. Krótko mówiąc — jestem panną z dzieckiem, które, co tu ukrywać, ogromnie kocham, ponieważ bardzo chciałam je mieć.

W ogóle zresztą bardzo kocham dzieci i nieraz zastanawiałam się nad tym, by sprawować opiekę nad kilkorgiem dzieci w czasie pracy ich matek. Ale tu problem — nie mam własnego mieszkania, mieszkam przy matce i — druga rzecz — jestem osobą pracującą (nauczycielką w szkole podstawowej).

Droga Redakcji! W artykule sugeruje się, że opiekunka ma być osobą niepracującą zawodowo, i z własnym mieszkaniem. Ja, cóż — ani jedno, ani drugie. Nabyłam sobie jednak głowę i „przechowywać dla dzieci”. Może znalazłby się jakiś droga wyściska, tylko do kogo się z tym zwrócić?

Widziałam w bloku przy ul. Zwirki i Wigury (w Cieszyńsku — przyp. Redakcji) od dłuższego czasu wolne mieszkanie. Może właściciel tam udobył się urządzić takie „male przedszkole, czy żłobek”? Liczę się z tym, że takich jak ja zgłosi się więcej, więc może warto zadziałać?

Nazwisko i adres znane Redakcji (kompetentnym władzom chętnie udostępnię)

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

● Motel tylko z nazwy: Ajen-tom motelu w Ustroniu — Polanie udzielono ostatecznego ostrzeżenia z zagrożeniem rozwiązania umowy. Jeżeli skargi powrócą się w przyszłości. Jednocześnie przeprasza się ob. Henryka Olej-niczaka za niewłaściwą obsługę — Polski Związek Motorowy w Katowicach.

● Niedole skoczowskiej gastronomii: „Klubowa” nie posiada odpowiedniego zaplecza do prowadzenia działalności gastronomicznej - restauracyjnej. Restauracja „Starmiejska” serwuje co najmniej cztery dania staropolskie, zaś w poniedziałki dwa bezmiernie tego typu. Przerwy w podawaniu plwow wprowadzone są celową potrzebą zwiększenia możliwości korzystania przez klientów z obiadów bądź innych potraw, oczywiście kosztem plwow przesiadających w restauracji i blokujących miejsca konsumpcyjne. Z alko „Starmiejska” sprzedaje wyłącznie produkty polskie, a więc nie ma wśród nich koniaków. Jeszcze sprawa ba ru „Tryton”. Nazwa jest w kompetencji Urzędu Miasta i Gminy Skoczów, zaś potrawy z drobiu coraz bardziej się przyswajają. Po-za tym w „Trytonie” wprowadzono dwa dania barowe, poszerzając asortyment posiłków śniadaniowych — WPPG Oddział w Ustroniu.

● Śmietanka z robackich (na fescze): Osoby odpowiedzialne za stan higieniczny butelek zastawiały ukarane upomnieniami i potrąceniem czesli bremi. Apeluje się do klientów, aby oddawali w sklepane czyste butelki — Cieszyńska Spółdzielnia Mleczarska w Skoczowie.

● Opiśniali z ZURIT: Odbior-niki radiowy ob. Stefana Ciasz-czyka został naprawiony. Niedotrzymanie terminu nastąpiło na skutek braku głośników do radia „Alina”. Klienta przeproszono o drobny pieniężny — Zakłady Usług Radiowych w Katowicach.

● W odpowiedzi mieszkańcomi Kołczy Małych: Przy odrobinie dobrej woli ze strony osób zainteresowanych drogą obiadów może być przystosowana do użytkowania, to znaczy obrudowana i utwardzona — Urząd Gminy Zebrzydowice.

● Zajeżdżają zieleni: opisana wypadki występowały w okresie sezonu turystycznego. Zwrócono uwagę do naczelniczki Gminy Brenna w sprawie ustawienia znaków drogowych przy wjazdach na wa-ly ochronne. Organa porządkowe zwrócić jeszcze baczniejszą uwagę na zagadnienie ochrony przyrody i przekraczanie przepławów przez posiadaczy pojazdów samochodowych — Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej w Cieszyńsku.

● Niedole skoczowskiej gastronomii raz jeszcze: Zgodnie z postanowieniem mieszkańców miasta wyrażono zgodę na zmianę baru „Tryton” na placówkę typu żywnościowego z tradycyjnym asortymentem potraw — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego w Katowicach.

● Kto się boi ognia: Jakość zapalek określają odpowiednie normy. Jakość tego środka codziennego użytku produkowanego w Czechowickich-Dziedziecach polepszy się po zmodyfikowaniu parku maszynowego. Bardzo często przyczyną obniżenia praktycznej wartości zapalek bywa zawilgo-tenie powstałe w punktach bezpośredniej sprzedaży — Czechowickie Zakłady Przemysłu Zapalczanego.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

rzędzenia nie pozwalają umieszczać w ankietach personalnych podobnych, choćby nawet zasłużonych opinii.

Jeśli nie pije nalogowo, nie kradnie i nie bije żony, wystawia się mu z czystym sumieniem świadectwo: „moralność nie budzi zastrzeżeń”.

A jednak służalczość i lizusostwo trudno pogodzić z moralnością. Są to cechy budzące odrzęt i potępienie, świadczące o braku godności ludzkiej. Nie ma bowiem godności ten, kto nie potrafi bronić własnych poglądów, kto się ich wyrzeka dla uzyskania osobistych korzyści.

Zachowanie pełne służalczości i oznaka najczystszej, że ktoś chciałby wyłudzić nie należne mu dobra, zaszczyty czy stanowiska od dysponujących nimi osoby, zdając sobie najczystszej świadomość, że nie ma do tego żadnych uprawnień.

Rozstrzygniemy się dookoła — niemal w każdym zespole, w każdym środowisku znajdując przykłaskawce, gotowi przyklasnąć najczystszej głupstwu, jeśli tylko padnie ona z ust osoby wyżej postawionej w hierar-

GŁOS TYGODNIA

chli służbowej. To oni prezentują najczystszej toni entuzjazm na pokaz (połączony nierazko z obmową za plecami), ich dewiza stała się: „nieważne, co mówią, ważne kto mówi”.

Te niewinne z pozoru cechy niosą jednak w sobie niezwykle groźne skutki społeczne. Najczystszej bowiem za gładkimi pozorami kryje się egoizm, polowanie na zaszczyty i stanowiska, których ludzie ci nie umie-liby zdobyć własną pracą. Dla osiągnięcia swych celów nie przebiegają w środkach, gotowi zniszczyć prawdziwych czy choćby wymyślonych konkurentów, potrafią sięgnąć do oszczerstwa, intrygi...

Kłakier, który dzięki koteriom czy „plecom” zdobył się stanowisko, do objęcia którego nie posiada kwalifikacji, szerszy w swoim środowisku kult niekompetencji, brak własnej wie-

dy usiłuje pokryć, tworząc sztuczne dystanse i bariery, nie pozwalając działać osobom bardziej uzdolnionym, lecz nie obdarzonym giętkim kariem.

Oni to — kłakierzy — wprowadzają atmosferę głębokiej demoralizacji, odbierają pole działania ludziom uczciwym i podważają zaufanie w podstawowe zasady sprawiedliwości. Nietawo jest potem odbudować to zaufanie.

Ludzie kierujący określonym odcinkiem życia, mogą się nieraz mylić, ale utwierdzenie ich w błędzie, przedstawianie im lukrowanego obrazu rzeczywistości w imię obrony li tylko własnych krzeszelek jest działaniem na społeczną szkodę. Hamowanie swobodnej dyskusji i wymiśnianie poglądów, przykrywanie oczu dla takich ludzi okazuje i zachęta.

Tam, gdzie naruszane są zasady współżycia między ludźmi, nie może być działania korzystnego dla społeczeństwa. Bez szacunku dla godności, bez wzajemnej szczerści, zaufania i prawdomówności — nie można bowiem nawiązywać i umacniać międzyludzkich więzi.

Także w naszym społeczeństwie, w naszym państwie, w naszym

Spotkanie Zdegenerowani młodzieńcy

bliskiego terenu. Przechodząc kolo domu wczorajszego „Człotki” zauważył że okno jednego pokoju jest otwarte. Pokój ten zajmowało małżeństwo Tatiana i Marian W., którzy przed udanem się na spoczynek położyli swoje zegarki na nocnym stoliku. Kilka kociach ruchów i dwa modne zegarki wartości 2.400 zł znalazły się w kieszeni Andrzeja Larisza.

Wymieniony nie zadowolili się jednak tym łupem i udał się na poszukiwanie dalszych okazji. Nie musiał długo szukać, gdyż przechodząc kolo domu wczorajszego „Pod Baranik” zauważył, że i tu jakiś nierozważny wczorajszego pozostawił na noc otwarte okno. Okazało się, że pokój ten zajmowała Genowefa P., która przed snem również zdjęła z rękdy zegarek i położyła go razem z gotówką na nocnym stoliku. Podobna jak po-

przednio krótka manipulacja i zegarek oraz gotówka zmieniły właścicie-

Następnego dnia, przed wyjazdem z Włoty Czarnej do Ustronia, Andrzej Komacki zakradł się na teren obozu i śladnął za sznurą suszącą się tam spodnie i koszula stanowiące własność komendanta Egonu N. W Ustroniu Komacki wspólnie z Lariszem i Bryłką sprzedał skradzione spodnie za 600 zł przypadkowo napotkanemu chłopakowi, a Brykło „u-płynnił” jeden zegarek, który uprzed-nio wreczył mu Andrzej Larisz.

Gdy wymienieni przebywali na terenie Ustronia, do Komendanta MO w Włotę wpłynęły trzy doniesienia o kradzieży zegarków, gotówki, spodni i koszuli. Wszczęte w tej sprawie dochodzenie doprowadziło wkrótce do ustalenia sprawców zuchwałych kra-

ANDRZEJ LARISZ z Siemianowic Śl. od najmłodszych lat odczuwał wstręt do nauki i pracy. W dniu 19. 4. 1972 r., licząc niepełna 18 lat skradł na szkole Adama Z. ograniczone środki pieniężne — wartość ok. 6.000 zł. W związku z tym stanął przed Sądem Powiatowym w Siemianowicach i został skazany na rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres trzech lat, oraz na rzecz poszkodowanego Adama Z. 3.000 zł. Ponadto został zobowiązany do podjęcia stałej pracy zarobkowej z równoczesnym oddaniem po do-zór kuratora sądowego. Niezależnie od powyższego, Ład zasądził od niego na rzecz poszkodowanego Adama Z. 3.000 zł. W kwocie 6.000 zł obciążył go kosztami postępowania i opłatami sądowymi w łącznej wysokości 1.330 zł.

Andrzej Larisz z wyroku tego nie wyciągnął. Jednak żadnych wniosków i skarg na sąd od stałej pracy, prowadził pasywnie tryb życia. Dysponując wolnym czasem, utrzymywał kontakty z elementem przestępczym i chuligańskim, a szczególnie przepływał z nimi, gdzie obciążał młodszego Zbigniewem Bryłką, również stałym mieszkańcem Siemianowic.

Zbigniew Brykło, podobnie jak jego młodszy kolega, zarabując duże zainteresowanie cudzym mianem, bardzo wczesnie rozpoczął „kariere”

kryminalną. W dniu 15. 11. 1972 r. skradł z magazynu Przedsiębiorstwa Montażowego „Kottomontaz” w Siemianowicach 8 kurtek — kożuchów, 7 par butów ślicowych, 2 torby turystyczne oraz 30 ubrań roboczych — ogólnie wartości 37.000 zł. Za przestępstwo to został skazany na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 3.000 zł grzywny. Jednak po ponad półrocznym pobycie w zakładzie karnym przedterminowo wyszedł na wolność i wrócił do grona swych znajomych oraz do poprzedniego stylu życia.

Przyjrzawszy się z Andrzejem Lariszem, wciągnął do ich grona ucznia II kl. Zasadniczej Szkoły Górniczej w Siemianowicach, 17-letniego Andrzeja Komackiego.

Z początkiem sierpnia br. panowała piękna, słoneczna pogoda i nasi „bohaterowie” postanowili urządzić sobie wycieczkę w góry. Wyjechali do Włoty Czarnej, gdzie zgłosili się u komendanta obozu ZMS, prosząc o nocleg. Zachowywali się wszakże tak głośno i nieprzystojnie, że komendant musiał ich usunąć z terenu obozu. Udał się na dalszy nocleg do pobliskiej stodoły, gdzie obciążał komendanta sroga zemsta, ukłócił swoje umęczone ciała na świeżutkim sianie.

Andrzej Larisz, w przeciwieństwie do swych kolegów, nie mógł zasnąć i po chwili niepostrzeżenie opuścił stodołę, udając się na penetrację po-



TYGODNIK

NAKŁAD: 24.030

CENA 1 ZŁ

GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 51 (968) 17-22 GRUDNIA 1974 R. ROK XX

PROGRAM ROZWOJU

spółdzielczości produkcyjnej

omówiła Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR

W dniu 6 bm. zebrała się na kolejnym posiedzeniu Egzekutywa KP PZPR.

Na program obrad złożyły się: ocena zobowiązań indywidualnych, zespolowych i zakładowych podjętych dla uczczenia XXX-lecia PRL, informacja o wstępnym projekcie planu robót budowlano-montażowych na rok 1975, prowadzonych przez RPRB i Spółdzielnię „Rzemieślnik”

oraz program działania w zakresie dalszego rozwoju RSP z uwzględnieniem specjalizacji i koncentracji produkcji.

Poza tym wysłuchano informacji o przebiegu powołanego przeglądu kadrowego oraz kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Podjęto również kilka decyzji kadrowych. (d)

Pomyślnie realizujemy zadania roku XXX-lecia PRL

W dniu 12 bm. zainaugurowano naradę z lektorami i słuchaczami Zespołu Szkół PZPR, na której dokonano oceny realizacji zadań gospodarczych w okresie 11 ubiegłych miesięcy. Informację na ten temat złożyli: sekretarz KP Zbigniew KRAJEWSKI, naczelnicy powiatu i miasta Henryk GORGÓSZ i Jan KULIG, jak również kierownicy Oddziału NBP, wybranych przedsiębiorstw i instytucji.

Ocena Egzekutywy jest zdecydowanie pomyślna. Jak wynika z przedstawionych w trakcie obrad informacji, przemysł powiatu wykonał zadania listopada w 100,3 proc., uzyskując od początku roku dodatkową produkcję wartości 94 mln zł. Wartość produkcji sprzedanej osiągnęła za ub. 11 miesięcy prawie 5,5 mld zł i jest wyższa od analogicznego okresu ub. roku o ponad 15 proc. Zwiększone zadania osiągamy w ok. 80 proc. na drodze wzrostu wydajności pracy.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Ceniony (choć skromny) partner rolnictwa i przemysłu maszynowego

NIEWIELU mieszkańców naszego regionu mogłoby się wykaazać znajomością charakteru produkcji Cieszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego.

Nie ma się czemu dziwić. Niewielkie zakładziki — rozrzucone niemal po całym mieście, a nawet znajdujące się w Skoczowie — nie sprzyjają renomie, jaką cieszą się zwykle fabryki, mieszczące się w nowych halach i obszernych obiektach.



Na zdjęciach (od lewej) wzorowi pracownicy Cieszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego: Jodwiga Cipcer — rozlewniczką karboliny, Józef Walczak — główny technolog, inicjator produkcji 4 nowych asortymentów dla potrzeb rolnictwa, Stanisław Wantulok — brygadziści w wydziale pierścieni „simmer”, Karol Zawislak — brygadziści w wydziale wyrobów gumowych. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Brak zwartego, usytuowanego w jednym miejscu obiektu produkcyjnego —

choć niesłychanie utrudnia zarządzanie, kontrolę, zaopatrzenie, koordynację oraz

ujemnie wpływa na szereg innych zagadnień wewnątrzzakładowych — nie umniejsza rangi CZPT, a założone przedsiębiorstwo nie przeszkadza w wytwarzaniu zbywanych „na pniu” produktów.

Zadane to goślistwie, bowiem Wytwórnia Chemiczna CZPT jest jedynym w kraju producentem środków ochrony roślin, takich jak karbolina DNK, smola i masę ogrodniczą, fosforek cynku oraz hormonalny preparat „betoxon”, stosowany przy uprawie pomidorów, powodujący, iż owoce tej jarzyny są od 30 do 50 proc. większe od normalnych.

Każda wyprodukowana ilość karboliny DNK rolnictwo naszego kraju bierze „z pocłowaniem ręki”, toteż choć co roku wzrasta ilość wytwarzanego przez CZPT preparatu, o pełnym zaspokojeniu potrzeb mówić nie sposób. Nawet przewidywany do roku 1980 trzykrotny wzrost produkcji zaspokoi zaledwie najważniejsze potrzeby rolnictwa.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Obradowało Plenum KP PZPR

W dniu 13 bm. obradowało plenarne posiedzenie Komitetu Powiatowego PZPR.

W pierwszym punkcie obrad sekretarz KP Zbigniew KRAJEWSKI omówił działalność kierownictwa zakładów i organizacji partyjnych na szczeblu doskonałości gospodarki materiałowej.

Członkowie powiatowej instancji zapoznali się także z następną zatwierdzili sprawozdanie z działalności Komitetu Powiatowego za ubiegłą kadencję, przygotowane w związku ze zbliżającą się Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą. (d)



Prezydium Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR CELMY. Czwarty od lewej — sekretarz KP PZPR w Cieszynie Jan Chodura. ● Fot.: Janina Clupek.

Z udziałem I sekretarza KP PZPR Jana Chodury, zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW partii w Katowicach Rudolfa Kosteja oraz dyrektora naczelnego kombinatu „Kornel” Czesława Gagoli odbyła się w Zakładach Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszynie druga część Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Zakładowego PZPR.

Podczas pierwszej części Konferencji obszerne sprawozdanie z działalności zakładowej instancji partyjnej przedstawił zebrany delegat I sekretarz KZ PZPR Tadeusz Gandzel, natomiast dyrektor naczelnicy CELMY Bronisław Czuma omówił osiągnięcia i perspektywy rozwojowe największego w naszym regionie zakładu produkcyjnego. Przedsta-

Z KAMPANII SPRAWOZDAWCZO WYBORCZEJ PZPR

UTRWALANIE KLIMATU DOBREJ ROBOTY

wiono także propozycje składu osobowego przyszłego Komitetu Zakładowego oraz delegatów na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą powiatowej instancji partyjnej.

Druga część Konferencji, która odbyła się dnia 10 bm.,

poświęconą była dyskusji oraz wyborowi zakładowych władz partyjnych i delegatów na powiatowe forum PZPR.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Zimowe szkolenie rolnicze rozpoczęte

Wiedza nośnikiem postępu produkcyjnego i społecznego

W dniu 12 bm. zainaugurowano naradę z lektorami i słuchaczami zimowego szkolenia rolnicze 1974/1975. Na spotkaniu tym, organizowanym przy współudziale Oddziału SITR w Cieszynie, wykład wygłosił prof. dr Kolbusz z Akademii Rolniczej w Krakowie.

Plan upowszechniania wiedzy i postępu rolniczego na sezon zimowy 1974-1975 został związany ściśle z uchwałą XV Plenum KC PZPR w sprawie rolnictwa i gospodarki żywnościowej. We wszystkich włoskach pierwszy dzień szkolenia poświęcony zostanie ocenie wyników produkcyjnych i omówieniu zadań wynikających z postanowień XV Plenum na rok 1975. Przedstawia je, w oparciu o możliwości i potrzeby swego terenu, naczelnicy gmin i miast.

Kursy pierwszego roku, o tematyce ogólnorolniczej,

zorganizowane zostaną w takich miejscowościach, jak: Drogomyśl, Bąków, Iskrzyca, Istebna, Markłowice Górne, Pierścień i Zarzecze. W Cieszynie natomiast prowadzony będzie kurs wawrzyński. Drugi rok szkolenia urządzi się w 8 miejscowościach: Mnisztwie, Brennej, Górkach Wielkich, Jaworzynie, Kończycach Wielkich, Ogrodzonej, Wiśle i Ustroniu (w tym ostatnim wprowadzono specjalizację sadowniczą).

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

TAPICERZY I SPÓŁDZIELNIA „KOSBUD”

Pracują na poczet przyszłego roku

OSTATNIE tygodnie pracy w starym roku to produkcyjny finał, który zadecyduje o naszym bilansie społeczno-gospodarczym.

Dobrze zrozumiały to ofiarne załogi niektórych zakładów pracy, które już w listopadzie zameldowały o wykonaniu rocznych zadań. Do tej przodującej trójki, o której pisaliśmy w poprzednim numerze, dołączyły Spółdzielnia Pracy Tapicerów i „Kosbud” w Cieszynie (dawni Rzemieślniki).

O tym, czy plan zostanie

wykonany, decydują ludzie. Ich ofiarna praca, zaangażowanie i właściwe wykorzystanie ich przydatności przy warstwie według posiadanych kwalifikacji.

Tapicerzy wykonali roczne zamierzenia już 3 grudnia. Wynosiły one 34 mln złotych, w tym ponad 2.600 tys. objęły usługi dla ludności. Do końca grudnia załoga Spółdzielni wykona dodatkową produkcję wartości miliona złotych (tj. około 300 tapczanów).

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Pamiętaj
o mieszkańcach
domów dziecka

SA W NASZYM POWIECIE rodziny i osoby, które z okazji świąt zabierają mieszkańców domów dziecka do siebie. Ta niezwykle szlachetna forma opieki znajduje coraz więcej zwolenników. Cieszy to szczególnie najmłodszych bywalców PDDz, gdyż oni najbardziej potrzebują ciepła rodzinnego.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Rezerwa: TYGODNIA KADRY



Dnia 8 bm. odbyły się w sali cieszyńskiej CELMY V Targi Staroci, urządzane pod patronatem naszego pisma. O znaczeniu tej popularnej imprezy piszemy obszerniej na stronie 6. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Z CYKLU NASZE DZIECI: pięcioletnia Hania Żyta z Kończy Wielkich.



Światowe wyróżnienie dla cieszyńskiego „Lasu”

Cieszyńskie Zakłady Przetwórcze „Las” zyskują sobie coraz większe uznanie.

W 1962 roku ich niskosłodzony sok z czarnej jagody zdobył srebrny medal na międzynarodowej wystawie w Brukseli. W tym samym roku, również w Brukseli, medal brązowy przypadł naszym producentom za niskosłodzony sok z jagody brzoźniny, zaś w 1969 r. na wystawie paryskiej złotym medalem wyróżniono niskosłodzony sok wiśniowy.

Ostatnio, na Ogólnomiędzynarodowej Olimpiadzie Jakości Konserw „Bruksela 74” (Monde Selection de la Qualité), medalem brązowym

został nagrodzony niskosłodzony sok „Hutnik”.

„Hutnik” jest główną pozycją produkcyjną „Lasu”. W bieżącym roku zakład wyprodukuje tego napoju ok. 950 tys. litrów. Jego odbiorcami są przede wszystkim huty i przemysł motoryzacyjny, zaopatrujące weli pracowników, zatrudnionych na tzw. gorących stanowiskach pracy.

Należy zakładać, że „Hutnikiem” za mało interesują się przedsiębiorstwa handlowe, mimo iż jakość soku należy do najwyższych, a producent zapewnia o możliwościach dostarczenia na rynek jeszcze większych jego ilości. (d)

Pracują na poczet przyszłego roku

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ze zadania wykonano wcześniej, jest zasługą m.in. takich pracowników jak: tapiczerzy Stanisław Wisła, Edward Rochowicz, Stanisław Matuszyn, szklarze Paweł Klajmon, Albert Filorz, Emilia Strzałkowska, pracująca przy obróbce tarticy, i Hildegarda Smellak zatrudniona przy politurowaniu mebli.

W trzy dni później zameldowała o wykonaniu planu załoga cieszyńskiego Oddziału Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „Kosbud”. Zadania roczne o wartości 40.300 tys. złotych (w tym 7.800 tys. usług ludności) zrealizowano do dnia 6 bm. Dodatkowe zadania, które zostaną wykonane do końca roku, sięgają 1.600 tys. złotych.

Do szybkiego wykonania zadań rocznych w Kosbudzie przyczyniła się praca brygad mistrza Franciszka Kull z działu usług dla ludności, do której wchodzi Józef Dawid i Rudolf Kępný, ekipa murarska w składzie: Karol Matuszyński, Józef Kuś i Józef Czyż, brygady z działu malarskiego Ludwika Skowrona i Józefa Pnioka, z działu elektrycznego Ludwika Smellaka, Karola Kusęgo i Mirosława Klimosza oraz Jana Billicera i Józefa Kublenia z punktu usługowego w Skoczowie. (cz)

Zimowe szkolenie rolnicze

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

47 dalszych miejscowości wytypowano do szkolenia pogańdankowego, głównie specjalistycznego. Trzydniowe zajęcia prowadzone będą głównie w grupach zainteresowań, m.in. w gospodarstwach specjalistycznych lub przyklatkowych. Tematyka obejmie najważniejsze zadania cieszyńskiego rolnictwa, do których należą: produkcja zwierzęca, zabezpieczenie bazy paszowej i profilaktyka weterynaryjna. W 15 miejscowościach przeprowadzone zostaną na zakończenie konkursy, a w 13 wsiach urządzają się wystawy produktów, np. traktorzystów, pszczelarzy, hodowców roślin i pasz oraz czasopism rolniczych.

Niezależnie od tego, zima upływie na wsi pod znakiem innych kursów, np. traktorzystów, pszczelarzy, hodowców i zycia itp. Przewiduje się maksymalne upogodlenie zimą, m.in. poprzez wyświetlenie filmów. (d)

Pamiętają o mieszkańcach PDD

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W Domu Dziecka w Dziegolewie przebywa 60 dziewcząt i chłopców. Około 20 z nich wyjeżdża na święta do zaprzyjaźnionych z tą placówką rodzin, takich jak państwo Gałowie z Pruchnej, Sikorowie z Kozakowic, Niewolowie z Harbutowic, Warcabowie z Cieszyńska, Kluzowie z Ustronia i Bujkowic z Wisły.

Natomiast dla tych, którzy pozostają na okres ferii świątecznych na miejscu, planuje się zorganizować, o ile aura dopisze, zimowisko. Będą ponadto wycieczki w góry i na rewię na łódź do Sosnowca.

Również dzieci z cieszyńskiego Domu Dziecka mają swoje zaprzyjaźnione rodziny i osoby. Są to Hukha z Zor, Polak z Wisły, Dybał z Cieszyńska oraz Marzak i Żyła z Kończy Małych. Ponad 10 dziewcząt i chłopców spędzi święta u tych właśnie osób. Reszta pozostanie w Cieszyńsku lub też wyjeżdża do własnych rodzin. Dla tych, którzy świętować będą w Domu Dziecka przygotowano wiele zabaw i wycieczek. Część spędzi wolny czas na zimowiskach organizowanych przez miejscowe zakłady pracy.

Najbardziej jednak cieszą się maluchy z PDD oczekując na tradycyjnego Dziadka Mroza, którą to uroczystość organizuje dla nich Kopalnia Jankowice w dniu 3 stycznia 1978 roku. Należy zaznaczyć, że górnicy z Jankowic od dawna bezinteresownie opiekują się dziećmi z cieszyńskiego placówki, mimo że nie są jej zakładem opiekuńczym.

W kończyckim Domu Dziecka przebywają dzieci starsze. Większość z nich odjeżdża do własnych rodzin, zaś część pozostaje w Kończyckich Wioskach. Kierownictwo tej placówki planuje zorganizować dla nich zabawy, zawody sportowe na śniegu itp.

Niektórzy, wyjeżdżają do osób, z którymi zaprzyjaźnili się bądź to na kolonjach, bądź też podczas nauki w szkołach średnich. (cz)

Dobre - ładne - poszukiwane

Pierwsze miejsce „Termiki” w konkursie jakości

Fabryka Sprzętu Elektroizolacyjnego „Termika” w Cieszyńsku jest w naszym regionie pionierem w produkcji wyrobów oznaczonych znakiem jakości. Pierwszy taki znak uzyskała zakład już z początkiem lat sześćdziesiątych, dokładnie w roku 1963. W roku bieżącym produkcja oznaczona „Jedynką” przedstawia wartość ponad 100 mln złotych, co stanowi 68 proc. dostaw rynkowych fabryki. Jako ciekawostkę warto podać, że żelazko oznaczone skrótem K-5 legitymuje się znakiem jakości nienaprzewalanie od lat dwunastu.

W roku 1974, z okazji piętnastolecia znaku jakości w Polsce, urządzono ogólnokrajowy konkurs jakości i estetyki towarów pod nazwą „Dobre - ładne - poszukiwane”. W konkursie tym właśnie „Termika” uzyskała I miejsce oraz nagrodę Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług. (d)

Nowy tryb wydawania dowodów osobistych

Z dniem 1 stycznia 1978 r. wszystkie sprawy związane z wydawaniem dowodów osobistych w mieście i powiecie cieszyńskim przejmują organa administracji terenowej.

Obywatele mieszkający na terenie Cieszyńska lub na terenie działania urzędów miast i gmin lub gmin składają wnioski o wydanie dowodów osobistych w jednostkach własnej administracji terenowej, w zależności od miejsca stałego zamieszkania. Tam wydawane będą również dowody.

W związku z obowiązującym nowym trybem wydawania dowodów osobistych, mniej będzie (niż dotychczas) wymaganych formalności. Rozszerzono także niektóre wpisy, ułatwiając tym samym posługiwanie się dowodem przy załatwianiu spraw urzędowych.

Osoby, które będą się ubiegać o wydanie dowodu osobistego po 1 stycznia 1978 r., otrzymają dokument w nieco zmienionej, bardziej praktycznej, formie.

Warto również wiedzieć, że nie przewiduje się wymiany dowodów już posiadanych.

Goście wietnamscy zwiedzają Ziemię Cieszyńską

Jak już informowaliśmy, w Ustroniu przebywała 32-osobowa grupa czołowych działaczy związkowych Wietnamu Południowego. W ubiegłym tygodniu wietnamscy związkowcy zwiedzili były teren obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince, składając pod pomnikiem więźniarki kwiatów.

Poza tym gościli oni w FSM Zakładzie nr 3 w Ustroniu oraz w Zakładach Przemysłu Ciężkiego „Olza” w Cieszyńsku. (c)

NOTATNIKA REPORTERA

KONKURS ANTYALKOHOLOWY

Z okazji miesiąca trzeźwości w sali Zakładów Elektro-Maszynowych CELMA w Cieszyńsku przeprowadzony został konkurs o tematyce przeciwalkoholowej. Największą wiedzę z tego zakresu posiadał Kazimierz Konior i jemu też przypadło I-miejsce. Wyróżnieni zostali także: Jan Mojko, Marek Pytlarz, Władysław Wawrzyszek. Wszyscy otrzymali nagrody pieniężne.

Organizatorem konkursu było Zakładowe Koło Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego oraz Miejski SKP w Cieszyńsku. (kar)

ROZWIJAJĄ WSPÓŁPRACĘ

Na zaproszenie Koła Polskiego Związku Niewidomych bawili w Cieszyńsku przez trzydniowy oddział Czechosłowackiego Związku Niewidomych, Lubos Holub, oraz prymariusz wydziału okulistyki szpitala we Frydku-Mistku, dr Lidia Dolinowa. Wizyta miała na celu poszerzenie dotychczasowych kontaktów między niewidomymi i słabo widzącymi Cieszyńska i Frydku-Mistku. (z)

UKARANA AWANTURNICZKA

Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy Skoczów ukarało 1000-złotową grzywną ob. Genowefę Pnacek, zam. w Górkach Wielkich 61 za to, że w dniu 12 października w stanie nietrzeźwym i używając sił wulgarnych wszczęła awanturę z klientami restauracji „Nowa” w Skoczowie.

NASZ UDZIAŁ W BUDOWIE CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

Szpital-Pomnik wyrównie naszym wspólnym wysiłkiem. Widać już pierwsze efekty pracy. Jak dotąd wykonano drogi dojazdowy, doprowadzono wodę i energię elektryczną, wykończono budynek socjalny dla załogi, który w przyszłości pełnić będzie funkcję hotelu dla rodziców przywożących chore dzieci na leczenie.

Pokaźnie wyrósł blok A, zaś w bloku B kończy się betonowanie fundamentów. Pod wysokociśnieniową szpitalną E wykonano wykopy. (cz)

W ostatnim roku na konto budowy CZD wpłynęło 801 mln 071 tysięcy 88 dolarów amerykańskich oraz dary rzeczowe za 178 tysięcy dolarów. Od ofiarodawców krajowych, których jest obecnie ponad 20 tysięcy, zebrano niespełna 148 mln zł oraz darów wartości 70 mln.

Niestety na długiej liście ofiarodawców szukaliśmy znowu fabryk i instytucji cieszyńskich. Za wyjątkiem Zakładów Elektro-Maszynowych „Ema-Celma” nie ma doświadczenia nikogo.

Z MYŚLĄ O KLIENCIE

W dniach 20, 21 i 23 grudnia wszystkie sklepy w Cieszyńsku i powiecie zlokalizowane w centrach handlowych czynne będą przynajmniej o dwie godziny dłużej. Podobna zasada dotyczy punktów usługowych w zakresie fryzjerstwa, pralni, naprawy zmechanizowanego sprzętu domowego, radiotelewizyjnego itp.

W niedzielę 22 grudnia, oprócz dyżurujących sklepów spożywczych — czynnych od 8 do 14, otwarte będą kwiatarnie i sklepy z upominkami.

Zakłady gastronomiczne pracować będą jak w każdą inną niedzielę. (j)

TARGI ZAOPATRZENIOWE

W odbytych ostatnio targach zaopatrzeniowych w Katowicach uczestniczyli również handlowcy z powiatu cieszyńskiego. Np. zaopatrzeniowcy Konsumentów Robotniczego zakupili na I kwartał przyszłego roku warzyw i owoców za 300 tys. złotych, natomiast artykułów przemysłowych na ostatni kwartał br. i I kwartał roku przyszłego za kwotę 2.929 tys. zł.

Przewagę stanowią artykuły dziewiarskie, odzież i sprzęt sportowy. (cz)

NOMINACJE DYREKTORSKIE

Ostatnio dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Przystackiej w Cieszyńsku mianowany został Franciszek Węglarzy. Upierdono F. Węglarzy pełnił funkcję zastępcy dyrektora.

Dyrektorem Tartaku w Wiśle został Andrzej Songajło. (d)

MNOŻĄ SIĘ KLUBY HDK

W ostatnich dniach powstało kilka kolejnych klubów Hetero-Dawców Krwi. Na szczególne uwagę zasługują kluby utworzone przy kołach terenowych w Wiśle i Istebnej. Pierwszy zrzesza 40, a drugi 66 członków.

PAMIĘTAJĄ O EMERYTACH

Do tradycji już należą organizowane przez kierownictwo skoczowskiej Gminnej Spółdzielni spotkania z emerytami z okazji świąt i zakończenia starożytności. W ostatnim wzięło udział ponad 60 byłych pracowników GS, których obdarowano skromnymi upominkami. Podczas wspólnego posiłku prezes GS, Stanisław Broda poinformował emerytów o wynikach Spółdzielni i jej planach na przyszłość. Złożył również serdecznym gościom najlepsze życzenia. (cz)

ZNALEZIONO ZEGAREK

W dniu 11 grudnia na Placu Inwalidów w Cieszyńsku znaleziono damski zegarek. Zguba jest do odebrania u pani Ewy Holisz, Cieszyń ul. Wąska 2c — ZOR.

W Biurze Rzeczy Znalezionej (Wydział Finansowy nr 30 względnie 17) można odebrać portmonek z zawartością pieniędzy, zegarek damski, siałkę na zakupy z pieniędzmi.



Coraz więcej w naszym powiecie obór, w których prowadzony jest mechaniczny udół. Na zdjęciu: dojarki z RSP „Zgoda” w Dąbrowcu. Fot. Paweł Czupryna.



PIĄTEK, 20 GRUDNIA

9.00 Pani Teresa — inscenizacja telewizyjna (cz. II). 18.00 Dobranocka. 20.20 Kufer — program komediowy. 22.10 Pleśń zemsty — film włosko-hiszpański.

PROGRAM II: 17.50 Uciekinier — film amerykański (cz. V). 18.45 Dobranocka. 19.30 Ci dwaj w środku — inscenizacja telewizyjna. 20.35 Płonący kontynent — film radziecki (cz. II).

SOBOTA, 21 GRUDNIA

9.00 Krętownik Potlomin — film radziecki. 10.30 Nieznajomy — film radziecki (cz. ostatnia). 11.55 ZERR —

ZKAMPANII SPRAWOZDAWCZO WYBORCZEJ PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W dyskusji głos zabrało 11 mówców, wykazując partyjną, gospodarską troskę o warunki bytowe i socjalne załogi, o rytmiczną realizację zadań produkcyjnych. Wiele miejsca poświęcono potrzebie zreformowania przyzakładowego szkolenia zawodowego. Sporo uwagi skupili dyskutanci na roli zebrań oddziałowych organizacji partyjnych, odpowiedniej propagandy wizualnej oraz na formach popularyzowania metod i ludzi dobrej roboty.

Nie brakło słów krytyki na temat stosunków międzyludzkich, zaniedbań zaplecza technicznego, braku zakładowego żłotka, przedszkola i gabinetu ginekologicznego itp.

Do wystąpienia dyskutantów ustosunkował się I sekretarz KP PZPR Jan Chodura.

W tajnym głosowaniu dokonano wyboru Plenum Komitetu Zakładowego, które na swym pierwszym posiedzeniu wyłoniło Egzekutywę KZ. I sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR wybrany został ponownie Tadeusz Gandzel. (tk)

W dniu 4 grudnia odbyła się konferencja Komitetu Gminnego w Dąbrowcu. W obchodach uczestniczył sekretarz KP PZPR w Cieszyńsku Romuald Braun.

Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji poruszono kwestie rozwoju gospodarczego i społecznego gminy. Problemem dużej wagi staje się realizacja zamierzeń regionu w dziedzinie produkcji rolnej i hodowlanej. Równomiernie z ambitnymi planami ekonomicznymi winna jednak iść w parze praca nad podniesieniem świadomości ideowej społeczności gminnej, a szczególnie członków miejscowej organizacji partyjnej.

Pierwszym sekretarzem Komitetu Gminnego w Dąbrowcu został Bronisław Sobanski.

Z udziałem sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR Stanisława Żabka dnia 7 grudnia obradowała Konferencja Komitetu Gminnego w Goleziewie.



KIEDY BĘDZIE DZIAŁAŁ?

Martwić się — i słusznie — telewizyjnie korzystający z przemienienia na Czantorii. Zainwestowali bowiem sporo pieniędzy, aby mogli oglądać drugi program. Cóż z tego, kiedy przemienienie nie działa. Przeczyszano ich raz, przeczyszano drugi. Czy to jednak załatwia sprawę?

Ożywiona dyskusja zaokrądkowała się na zadaniach członków partii w środowisku wiejskim oraz w pracy z młodzieżą. Postulowano potrzebę pracy nad wzrostem szeregow partyjnych. Nie pominięto pierwszorzędnej sprawy — konieczności podniesienia produkcji rolnohodowlanej.

Konferencja I sekretarzem KG wybrała Jana Włogęzkiego.

Na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Zakładowego Zakładów Kulniczych FSM w dniu 7 grudnia byli obecni I sekretarz KP PZPR Jan Chodura i kierownik Wydziału Organizacyjnego Komitetu Wojawódzkiego PZPR Józef Haensel.

Dyskusja wśród kuźników miała charakter bardzo szczery, nacechowany gospodarską troską o poziom pracy produkcyjnej i oblicza ideowe członków partii oraz całej załogi.

Podano krytykę marnotrawstwa czasu, braku w dobrej organizacji produkcji.

Postulowano, by zebrania partyjne w większym stopniu uwzględniały zagadnienia strategii ekonomicznej, wzrostu wydajności pracy, udziału młodzieży ZMS-owskiej w całokształcie działalności zakładowej.

Pierwszym sekretarzem Komitetu Zakładowego został ponownie Karol Brudny.

Konferencja Komitetu Miejskiego w Wiśle odbyła się 10 grudnia br. Uczestniczył w niej sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Cieszyńsku Tadeusz Tomilek.

Zebrani delegaci podsumowali wyniki ubiegłej kadencji Komitetu i wytyczyli główne kierunki dalszej działalności partii na terenie Wiśły-Uzdrowskiej.

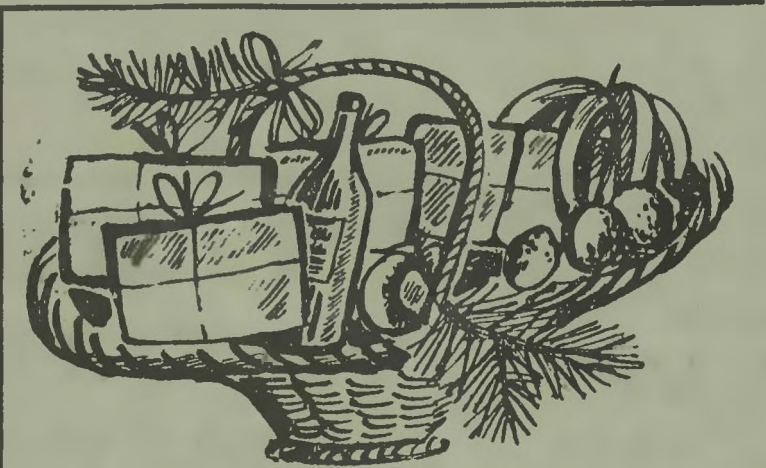
Główne problemy, na których skupili uwagę dyskutanci, sprowadzały się do uwypuklenia roli ideowej organizacji partyjnej w miejscowości o charakterze turystyczno-rekreacyjnym. Nie pominięto takich zagadnień, jak stan i potrzeby rozwojowe Wiśły. Z dużą partyjną bacznością sumowano osiągnięcia w działalności ideowej wśród członków organizacji oraz w środowisku.

Konferencja ponownie I sekretarzem Komitetu Miejskiego wybrała Henryka Kalusa. (g)

Chodził zdaje się o drobnośkę: umontowanie trzech jakichś bliżej nie określonych tranzystorów. Jednak podobno ani Telewizja Katowice, ani przedsiębiorstwa fachowe nie wiedzą, w jaki sposób te tranzystory zdobyć.

Telewizja-prostaczek nie zna się na tym i dlatego pozwala sobie zaproponować, może by który z wileńskich kowalców lub ustronkich ślusarzy zajął się tą sprawą. A może wystarczy piekarsz, szewc, urzędnik pocztowy?

Dosyć żartów! Chcemy władzieć, kiedy przemienienie będzie działało, natomiast nie interesuje nas, jakiego typu urządzenia muszą być w nim zainstalowane. (g)



JUŻ CZAS POMYŚLEĆ

O PODARKACH ŚWIĄTECZNYCH!

PROSIMY ODWIEDZIĆ SKLEPY WPHS I DOKONAĆ ODPOWIEDNIEGO WYBORU.

Jednym z najmielszych prezentów będą na pewno KOSZE UPOMINKOWE które po uprzednim zamówieniu przygotowują „DELIKATESY” przy ul. Limanowskiego. Radzimy nie zwlekać i złożyć zamówienie!



Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego O/Cieszyń

179kr

PRZED SEJMIKIEM KULTURALNYM W SKOCZOWIE

NIE CHCE SIĘ WIERZYĆ, że brzydkie kaczusko Ziemi Cieszyńskiej ma tyle gorliwych, zapalonych, oddanych mu jednostek. Po prostu, a zrozumiałej ku czemu datą, polubiłem. Sam zresztą nie z urodzenia, lecz z rządzenia okoliczności stałem się jednym z tego kręgu.

Wraz z młodymi i bardzo aktywnymi przedstawicielami lokalnej władzy polityczno-administracyjnej tworzą dobrą grono wiecznie zatroskanych, wiecz nie niezadowolonych, nierazko swarczących się o to, by Skoczów przydać blasku, wywalczyć mu należne w regionie miejsce, wydobyć z kopciuszkowego kąta, w którym zbyt długo, kłębiąc na grochu, pokutując za zwinione i urojone przez innych grzechy przeszłości.

Skoczowa długo nie lubiano na tak zwanych szczeblach. Wypominano mu to i owo, pomawiano, że chce być pekipem powiatu, w argumentach posługiwano się obrzydliwym cieniem Kołodonia. Chciano, aby pozostał eichym i sennym miasteczkiem nad Wisłą, nie rozwijał się, po prostu „nie podskakiwał”. I cóż w tej sytuacji mogły zdziałać oczywiście argumenty, skoro za takim układem przemawiały motywy zgola nieracjonalne.

Nie lubiano także skoczowskich działaczy społecznych. Byli zadziorni, nieustępliwi, rogaci. Często się narażali, jak to zwykle zdarza się tam, gdzie się cokolwiek robi. W tym czasie ceniłono bowiem ukladność, tak, a przede wszystkim brak samodzielności myśli, inicjatywy i czynu. Pomijano np. fakt, że skoczowiakom udało się wydać publikację o dużym znaczeniu naukowym, ale skrzętnie strzelano do nich z grubej Berty za „ujawnienie”, iż jakiś pocziwy kronikarzyna z któregoś tam wieku napisał coś o krwawym deszczu. Nie dostrzeżono także wartości w komulującej się energii społecznej wokół sprawy pewnej figurali (którą nazwy ani śmiał wymienić), natomiast zadano sobie wiele trudu, by uciarać nosa tym, co w dobrej wierze działali dla upiększenia tego umiłowanego przez nich, a niefortunnego miasta. Zresztą tego rodzaju przykłady można by wiazać w pęczki.

A przecież ta grupa ludzi istnieje nadal — i co ciekawsze — rozrasta się.

Inna rzecz, iż od kilku lat klimat wokółskoczowski wyraźnie zaczął się zmieniać, co poprawiło nastroje, a ambicjom przydało skrzydeł.

MIASTEczko pełne niepokoju

KAZIMIERZ GOŁĘBIEWSKI

SKOCZÓW JEST BRZYDKIM MIASTEM. Nie wiem, czy kiedykolwiek istniały tutaj jakieś plany zabudowy przestrzennej, ale poza rynkiem, nie dostrzegam w nim ani architektonicznego ładu, ani składu. Podobno wszakże teraz zaczyna się nad tym myśleć, chociaż z samego myślenia kilku wielkiej klasy mędrców zamarzyło pewnej srogiej zimy, bo nie było komu ich genialnych skądinąd projektów wprowadzić w czyn. Jeżeli zaś opracowywane plany obejmują już np. Kaplicówkę, to chroń nas, Boże, od ich dalszego wcielania w życie, gdyż to, co od szeregu lat dzieje się na owym uroczym wzgórzu, uraga wszelkiej architektonicznej sztuce.

Skoczów przestał być miasteczkiem, dlatego już w tytule artykułu — gdyby nie mylne jego brzmienie — tkwi pewien anachronizm. Usytuowany na krzyżowce między Cieszyńskiem, Bielskiem, Katowicami i Wisłą, został dostrzeżony jako niezłe siedlisko przemysłu o rozmiarach daleko przekraczających granice regionu. Industrializacja Skoczowa siłą rzeczy pociąga i warunkuje rozwój ludnościowy. Ruszyło więc z kopyta budownictwo mieszkaniowe. Perspektywa 80-tysięcznego miasta staje się coraz bardziej realna.

W trakcie rozrastania się zarówno władzom, jak i aktywowi społecznemu przyjdzie jeszcze wypić niejedną kielich wąpłiwej jakości miodu przeszłych lat.



Na szeroka brama wjazdowa na skoczowski Rynek to po prostu szczytowa po budynku, który stał tam do roku 1945. ● Fot.: Paweł Czupryna.

W zapleczu gospodarczym — braki, materialna baza szkolnictwa — zaniedbana, obiekty kulturalne — nieliczne, rynek — szczytowy.

Nie należy się więc dziwić, że skoczowiacy chcą i natarczywie domagają się, aby byli dostrzeżeni. Ale ostatnio grozi tu nowe niebezpieczeństwo. Zaczyna się pogadywać, że jest u nich dobrze i coraz lepiej, że liczą się ludzie, a nie baza, ludzi zaś mają „na sto dwa”.

Chyba jednak nie tędy droga. Skoczów musi zacząć nadążać za potrzebami. Jego rynek wymaga atyku i zabudowy wojennych szczytów. Jak długo jeden z ubytkowych będzie — pokryty prowizorycznym płótnem — służył do wieszania anonsów, plakatów,

okolicznościowych transparentów?

Ubośtwo istniejących w tym mieście zabudów każe się także poważnie zastanowić, jak je chronić i umiejętnie ekaponować. Wzórów do naśladowania brak, zaś przykładów odrzucających jest zbyt wiele, aby je wymieniać.

Wymienić jednak trzeba skuteczne wysiłki otwarcia placówki muzealnej. Na przeszkodzie stoją sprawy kwatunkowe, które przeciw muszą być szybko rozwiązane, jeśli w ogóle mają być rozwiązane pozytywnie.

Ostatnie miesiace bulwersują Skoczów sprawą domu Morcinaka. Jedyny to większego lotu piarsz naszego regionu. Mimo to scheda po nim rozwiewa się. Nie ma zaś nikogo z kompetentnych, który by powiedział krótko: Muzeum Morcinowskie należy utrzymać za wszelką cenę. Po czasie będziemy ronić łzy, ale błędu nikt nie naprawi, a akademiami „ku czci” nie załatwi rachunków z autorem „Wyrabnego chodnika”.

A co się dzieje z domem kultury? Ten obecny uraga dobrym obyczajom. Dzwie się, że tyle dobrego się w nim odbywa, że ma swoją klientelę, której nie odstrasza ani waląca się ruderę „Trytona”, ani myszy, ani owojony ponoć szczer, przeważny Wiechotkiem, aby przez związek z pewnym utworem Konopnickiej też miał jakieś kulturalne parantele.

Działają zresztą nie o dom kultury już chodzi, lecz o gminny ośrodek kultury, gdyż Skoczów stał się metropolią dużej jednostki administracyjnej.

Na dokładkę wspomnę jeszcze o bibliotece. Świetny personel, doskonałe wyniki pracy — a lokale? Kto nie widział, nie uwierzy!

Niech mnie nikt nie pomawia o utyskiwanie. Sami skoczowiacy muszą sobie wiele załatwić we własnym zakresie. Manna im z nieba nie spadnie i oni dobrze o tym wiedzą.

Ale potrzebna im jest również pomoc tamtejszych zakładów pracy, pomoc i życzliwość Cieszyńska, gdyż brzydkie kaczusko nie chce już kłębić na grochu. Chce być ładniejszą.

Jak to robiono dotąd i jak to zrobić dalej, o tym pogadają sobie miejscowi gospodarze i działacze na styczniowym sejmiku kulturalnym, którego uchwały mogą mieć precedensowy charakter nie tylko dla miasta i gminy Skoczów.

zakresie ponadplanowego skupu drobiu zostały przekroczone o 7,8 proc., a ryb aż 35,5 proc.

Wartość zadeklarowanych czynów społecznych wyniosła w powiecie 61 mln zł i już została przekroczona o prawie 1,5 mln zł. Powstały społeczny wysiłek taki m. in. trwałe obiekty, jak amfiteatr i teren rekreacyjny w Brennej, teren rekreacyjny na osiedlu Nowy Bór w Skoczowie, szkoła podstawowa w Zamarskach, domy nauczycieli w Strumieniu i Istebnej, strażnica w Dalegiełowie i wiele innych.

Znacznie gorzej wykonywane są czyny w Cieszyńsku, mimo że ich wartość w przeliczeniu na mieszkańca jest czterokrotnie niższa niż w powiecie. Dowodzi to m. in. niedoceniaenia czynów i w ogóle świadomości na rzecz środowiska przez zakłady pracy. (d)

eheniami w Komisariacie MO, zaś dla pozostałych odcudem niesmaku i odrazy.

W wyniku wstępnego postępowania wyjątkowego w dniu 18 czerwca zastosowano w stosunku do Henryka Kopaczewskiego środek zapobiegawczy w postaci porzeczenia małątkowego. Między innymi okazało się bowiem, że wnikający ataki Józefa K. bił go pięścią, nie które owinięty miał pasek od magnetofonu. Na skutek pobicia poszkodowany doznał licznych obrażeń głowy i reszty ciała.

Henryk Kopaczewski, przesłuchany jako podejrzany, przyznał się tylko częściowo do winy, utrzymując, że nie kopał pokrzywdzonego i oprócz jednorazowego uderzenia go pięścią w twarz nie uczynił mu żadnej innej krzywdy. Liczne zeznania świadków, wywodzących się z różnych regionów Polski, załad jednak kłam tym wykrętnym wyjaśnieniem i w pełni potwierdziły zarzuty stawiane podejrzanemu.

W konsekwencji do Sądu Powiatowego w Cieszyńsku wpłynął akt oskarżenia przeciwko H. Kopaczewskiemu, e do dyrektora Kombinatu Budowlanego Węglowego „Fabu” w Siemianowicach Śl. plano z winy klem o zastosowanie w stosunku do kierownictwa wycieczki i jej uczestników ostrych sankcji służbowych.

Na rozprawie, która w ul. miesiacu odbyła się w Sądzie Powiatowym w Cieszyńsku, Henryk Kopaczewski zastosował taką samą linie obrony, jaką przyjął w toku dochodzenia. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego sąd uznał jednak winę oskarżonego za w pełni udowodnioną i skazał go na rok i 8 miesięcy pozbawienia wolności, a ponadto zasądził od niego na rzecz pokrzywdzonego Józefa K. nakwotę w kwocie 5 tys. zł. Niezależnie od powyższego wyroku wyznaczono kosztami sądowymi w kwocie 3 tys. zł.

Henryk Kopaczewski zapowiedział, iż skorzysta z przysługującego mu prawa wniesienia rewizji.

HENRYK ZALESKI

CENIONY PARTNER

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wytwórnia Chemiczna jest także producentem znanych dzięki dobrej jakości past podługowych i do obuwia, środków konserwujących metale itp. Ino patrzeć, a Cieszyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego zaofertują posiadaczom samochodów wysokiej klasy preparat do konserwacji podwozi.

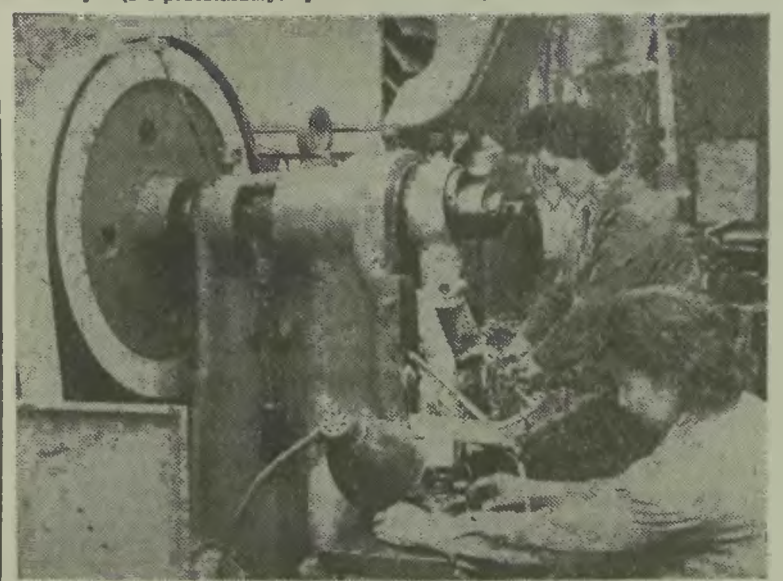
A skoro już mowa o „czterech kółkach”, warto także wspomnieć o wyrobach gumowych, które niebawem zostaną „wyprofilowane” wyłącznie dla potrzeb motoryzacji. Będą to zatem wszelkiego rodzaju uszczelki do karoserii, „kolanka” do chłodni „syren” i wiele, wiele innych.

Dobrze spełnia także swoją rolę Zakład Graficzny, choć dysponujący w znacznej części przestarzałym parkiem

pozornych detali, i to niemal w 340 „typo-wymiarach”.

O tym, jak nieodrozwny to detal w pracy różnego typu maszyn, świadczą choćby fakt, iż stocznie remontowe w Szczecinie, Gdyni czy Gdańsku nierzadko swoich zaopatrzeniowców do Cieszyńska delegują... takówkami, po kilka sztuk pierścieni „simmera”, bez których nie można usunąć awarii maszyn lub układów napędowych statku.

Odbiorcami pierścieni „simmera” są nie tylko stocznie, producenci maszyn (w tym także cieszyńska CELMA), ale nado w coraz większym zakresie rozwijający się przemysł motoryzacyjny. Są to zatem te wyroby, które biera udział w podróży ekspedycji. Przed CZPT kreśli się pomyślna przyszłość. Kierownictwu przedsiębiorstwa udało się przebrnąć szczęśliwie etapy przygotowawcze zamierzeń



Wytwórnia pierścieni „simmera” Cieszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

maszynowym (nawet z lat 1892 i 1898!). Stuletnie bez mała maszyny nie powinny nie mieć wpływu zarówno na wydajność, jak i jakość tłoczonych tu druków. Jest jednak inaczej, co zawiadzać należy „słownym rekon” i pracowności nielicznej załogi skoczowskiej „akcydensówki”.

Producenta — w tym także pośrednio nasze miasto — rozstawiają w kraju pierścienie uszczelniające „simmera typ B”. W niewielkich, ciastnych warszadkach wytwarza się w ciągu roku 2.500.000 sztuk tych pozornie nie-

inwestycyjnych. W latach 1977 do 1980 w rejonie Małej Łąki w Cieszyńsku ma powstać kompleks obiektów produkcyjnych, dzięki którym niemal pod jednym dachem znajdą się rozrzucone po mieście dotychczasowe manufakturalne wręcz warszadki.

CZPT jest też pierwszym w swym zjednoczeniu przedsiębiorstwem, którego załoga nie tylko w pełni zrealizowała, ale o 534.000 złotych przekroczyła wartość podjętych dla uczczenia XXX-lecia Polski Ludowej zobowiązań. (TK)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

czeństwa i społeczno-gospodarczego rozwoju kraju”.

Jakie to potrzeby i jakie są ich uwarunkowania?

Co najmniej kilka pokoleń Polaków wyrastało i wychowywało się w sytuacji, którą zwykło się określać względą abitością rąk do pracy. W okresie międzywojennym i jeszcze wcześniej ludzie z przeludnionych wsi, także naszych beskidzkich, wędrowali za chlebem „na Saksy”, do dalekiej Ameryki. Wyganiała ich z domu bieda.

Dlatego też jednym z podstawowych celów, jakie postawiła sobie po zakończeniu działań wojennych młoda władza ludowa, było zagwarantowanie ludziom powszechnego prawa do pracy. Zasada ta, zasada pełnego zatrudnienia, jest i będzie nadal konsekwentnie przestrzegana.

Ale działamy już w omdniennych warunkach. Jeszcze stosunkowo niedawno zastanawialiśmy się, w jaki sposób stworzyć młodym ludziom, wchodzącym w wiek produkcyjny, nowe miejsca pracy. Szybko rozwijająca się gospodarka wchłonęła jednak cały wyz demograficzny, z kalem musimy się zatem zastanowić, skąd wziąć ludzi dla nowych stanowisk pracy.

Pytanie jest tym bardziej aktualne, że — jak wynika z prognoz demograficznych — w perspektywie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przybywać nam będą już nie tak liczne, jak do tej pory, zastępy kadr. A przecież oddawać będziemy do użytku nowe inwestycje — trwa budowa zakładu CELMY w Goleśzowie, wkrótce ruszy Odlewnia w Skoczowie.

Dla tych właśnie i innych jednostek, trzeba kompletować załogi. Domagają się także ludzi szeroko pojęte usługi. I to właśnie jest jednym z podstawowych celów szogólnego przeglądu. Chodzi o zagwarantowanie wysokiej dynamiki produkcji w roku 1975, jak również w przyszłej pięcioletce.

Wnioski i doświadczenia zdobyte w trakcie przeglądu służą więc po winny przegrupowaniu sił, kształtowaniu właściwego poziomu i struktury zatrudnienia. Jest to istotne także z tego względu, że, po pierwsze, w przyszłym roku spore zastępy pracowników skorzystają z prawa do wcześniejszej emerytury, po drugie zaś — zwiększone zadania trzeba będzie wykonywać w krótszym nominalnie czasie, co wiąże się z uprawnieniami załóg do korzystania z wolnych od pracy sobót.

Czy w naszym regionie, gdzie właśnie ani jeden zakład nie ma pełnej załogi, w ogóle istnieją rezerwy? I gdzie ich szukać?

Wiele mówiące dane przedstawił na jednej z niedawno odbytych narad poświęconych temu problemowi sekretarz KP PZPR Zbigniew Krajewski. Otóż niedobór kadr w naszym regionie szacuje się na ok. 1,5 tys. osób. Ale równocześnie 54 proc. prac za- i wydankowych przeprowadza się u nas ręcznie, ok. 20 proc. ręczno-mechanicznie i zaledwie 26 proc. mechanicznie. Gdyby zatem zmechanizować prace w transporcie, w którym zatrudniamy ok. 6 tys. osób, cały niedobór kadr zostałby natychmiast zlikwidowany.

Nie są to jedyne rezerwy. Dalszych poszukiwać można i trzeba w zmianie przestarzałych struktur organizacyjnych, w doskonaleniu organizacji pracy i metod zarządzania.

GŁOS TYGODNIA

nia, w unowocześnianiu procesów wytwórczych, w lepszym dostosowywaniu kwalifikacji poszczególnych ludzi do wykonywanych przez nich prac, w poprawie dyscypliny, wręcz — w ograniczaniu fluktuacji i nadmiernego szafowania godzinami nadliczbowymi.

Przegląd kadr jest okazją do tego, by potraktować ten temat w sposób kompleksowy, by w oparciu o ujawnione rezerwy formułować wnioski na bliższą i dalszą przyszłość. Nie jest to więc, jakby ktoś mógł sądzić, redukcja etatów, nie idzie o mechaniczne przelosowania personalne. Batalia toczy się o cały kompleks przedsięwzięć organizacyjnych, technicznych i ekonomicznych, gwarantujących wysoką sprawność działania w warunkach unowocześniającej się gospodarki i szybkiego tempo jej rozwoju.

Oczywiście, w szeregu przypadków nie obejdzie się bez nieodrozwnych przemieszczeń poszczególnych pracowników z jednego stanowiska na inne, z jednego miejsca pracy do drugiego. Musi to być jednak czynione w sposób rozważny, po głębokiej analizie każdego przypadku z osobna, po życzliwej rozmowie z zainteresowanymi. W warunkach poszanowania pracowniczych praw. Chodzi po prostu o to, by działać z korzyścią dla obu stron — pracownika i zakładu.

Pomyślnie realizujemy zadania

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Negatywnym zjawiskiem jest zwolnienie tempa produkcji w takich zakładach, jak „Pelwid”, Spółdzielnia Pracy Tapicerów, Skoczowski „Beskid” czy Cieszyńska Spółdzielnia Mleczarska. Przedsiębiorstwa te legitymują się wprawdzie bardzo dobrymi wynikami, a nie bieżące — o czym informujemy na bieżąco — wykonały już nawet plan roku, nie upowadnia to jednak do „oddechu”, skoro na ich produkcji czeka chłonny rynek wewnętrzny. Nie realizuje natomiast zadań rocz-

nych w zakresie produkcji PZGS. W sumie jednak przemysł powiatu zamknął rok XXX-lecia poważnymi nadwyżkami, zachowując prawidłowe relacje ekonomiczne.

Gorzej wygląda realizacja zadań inwestycyjnych, których wartość o-plewaa na ok. 1,2 mld zł. Opóźnienia notuje się m. in. w rozbudowie „Zampolu”, CELMY, Szpitala Śląskiego, Urzędu Telekomunikacyjnego w Cieszyńsku, kompleksu uzdrowiskowego w Ustroniu—Zawodzie i in.

Pomyślnie przebiega realizacja czynów produkcyjnych i społecz-

ZIEMIA CIESZYŃSKA niewątpliwie stanowi jeden z najpiękniejszych zakątków Polski. Nic więc dziwnego, że uroczy nasz region licznie jest odwiedzany przez kuracjuszy, wczasowiczów oraz turystów, i to zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

Szczególne rojno jest u nas w wolne soboty i dni świąteczne.

Ogólnie rzecz biorąc, jest to gwałtownie niewątpliwie wiele budujące, lecz — niestety — w swych skutkach nierzadko także bardzo szkodliwe. Niektórzy bowiem turyści — wycieczkowicze, traktując pobyt w Wiśle lub Ustroniu nie jako wypoczynek, lecz jedynie jako okazję do plażówki, wybrków chuligańskich i dewastowania kultury leśnej. Zwykle po każdej pogodnej letniej niedzielę zaczynać polanki i górskie strumyki przedstawiają widok jednego wielkiego smietnika, nie mówiąc już o stratoszanych roślinach i polanowych gałęziach. Całe sterty papieru zaplano już na ten temat, lecz — niestety — jak dotąd był to tylko przytłumiowy głos wołający na puszczę.

Wycieczka zaplanowana na 18 czerwca br. przez Kombinatu Budownictwa Węglowego „Fabu” w Siemianowicach Śl. zapowiadała się wspaniale, gdyż była to jedna z nielicznych w tym roku słonecznych niedziel. Uczestnicy w większości młodzież, wychylił więc z Siemianowic w pogodnych nastrojach, tym bardziej, że prawie każdy z nich odczuwał pod bokiem ucisk tzw. pierściów.

W Ustroniu, w myśli zasady „być w Rzymie, a nie widzieć piepła”, wycieczkowicze wychylił wyciągiem krzesiowym na szczyt Czantorii, skąd rozciąga się przepiękny widok na Beskidy i kotlinę rzeki Wisły.

Uczestnikom wycieczki nie było jednak dane oglądać piękna przyrody, gdyż około 10 rano większość z nich była już kompletnie zalaną. Zainteresowania młodzieńców zostały więc skierowane raczej na kiosk wycieczkowy, gdzie za kilka polskich

Spotkanie z PARAGRAFEM

WYCIECZKA CHULIGANÓW

złoty można było cieszyńskim pełnym piwem utrwalć działanie wód. Nie szczycie Czantorii panował ożywiony ruch i przed kioskiem stała długa kolejka. Dla planujących młodzieńców nie stanowiło to żadnej przeszkody, gdyż podchodzili po piwo z jej przeciwnej strony.

W kolejce, wśród licznych turystów, stał również ciemnowłosy Józef K., stały mieszkaniec Wrocławia. Gdy jednak jeden z chuliganów u-myślnie rozbił o kamień kupioną po kolejności butelkę piwa, wyzerpała się jego ciemnowłosy i pijane-mi mikosowi zwrócił uwagę na niewłaściwe postępowanie.

Reakcja była natychmiastowa i interweniujący został obrzucony wulgarnymi wyzwiskami, przepatany różnymi pogrozkami. Wrocławski turysta nie reagoval jednak na chamskie zachowywanie się wycieczkowiczów i po zakupieniu dwu porcji kaskanki oraz soku pitnego skierował swe kroki do pobliskiej ławeczki i stolika.

Nie dostrzedł jednak do zamierzonego celu, gdyż rozwydrzeni młodzieńcy znielacka zastakowali go i powalili na ziemię.

Mistrz sadyzycznych poczyną okazał się 20-letni Henryk Kopaczewski, który leżąc na ziemi bezbronnego turystę bił pięściami po głowie i kopał po całym ciele.

Na ratunek zaskakowanemu pobieższy pasący w pobliżu owce, Jen Śl. z Ustronia oraz dwie zupełnie obce kobiety.

Po rozpatrzeniu szuliganów, brozącego krwią poszkodowanego zastosowano do pomieszczeń stacji wyciągu, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy i o zajęciu telefonicznie powiadomiono Komisariat MO w Ustroniu.

Chuligan nie dał jednak za wygraną i wśród pogrozek i przekleństw starał się siłą wtargnąć do pomieszczeń stacji wyciągu, wykrzykując przy tym, że niktgo się nie boja i nawet z milicją potrafiła się odpowiednio załatwić. Janowi Śl. natomiast groził, że tylko o kulach będzie mógł wrócić do swego gospodarstwa.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ani kierownictwo wycieczki, ani starsi jej uczestnicy nie reagowali na poczynania chuliganów, dając przez to wyraz, iż z nimi się solidaryzuja.

Tymczasem ich podopieczni, widząc że nie zdołają sforsować zamkniętych na klucz drzwi wejściowych do pomieszczeń stacji wyciągu, usilali pod pobliskim drzewem i nadal pokrzepiali się wódką. Po nabraniu nowego animuszu, ponownie wrócili pod stację i starali się wtargnąć do jej wnętrza. Ostateczny krzyk załogi, któremu przylało się ponad tysiąc turystów, położył dopiero przybyli na miejsce funkcjonariusze MO.

Pobyt w pięknej słonecznej nieszczęście na szczycie Czantorii zakończył się dla wrocławskiego turysty długotrwałym leczeniem, dla uczestników wycieczki z Siemianowic Śl. przestę-



UROCZYSTE NADANIE IMIENIA

W połowie listopada odbyło się w debowieckim USC pierwsze uroczyste nadanie imienia. W poczet miejscowej społeczności został przyjęty nowy obywatel Ogródzkiej Dariusz

Krzysztof Krajewski — pierwszy pociecha państwa Wierawy i Krzysztofa Krajewskich.

Ojciec noworodka jest technikiem i pracuje w RSP „Promień” Ogródzka, zaś matka,

z domu Sobanska, zdobywa pierwsze zawody rolnika. W tej podniosłej uroczystości wzięli udział dzieci szkolne, honorowi opiekunowie, przedstawiciele PCK oraz grono znajomych i rodzina. (b)

Chyba nie taki

Dziwi — i nie bez racji — swoboda, z jaką prywatne osoby dokonują rozbiórki kamienia przy ul. Armii Ludowej w Cieszyńsku. Jeden z najbardziej częstych punktów ruchu kołowego i pieszego w naszym mieście został w poważnym stopniu ograniczony, bowiem dokonującej rozbiórki niemal do połowy osi ulicy utworzyli nie tylko plac składowy, ale na miejscu dokonują także segregacji pozyskanych materiałów. Szczegółem wszystkiego jest oczyszczanie na miejscu rozbiórki cegły z zaprawy murarskiej, co pogarsza sytuację i tak już nie najlepszą ulicę naszego miasta i w poważnym stopniu opóźnia ukończenie robót. We wszystkich miastach rozbiórki dokonuje się zwykle od strony podwórza, natomiast niezbędne groźnienie na celu zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa uczestnikom ruchu. W Cieszyńsku, niestety, rywa Incezy...



Kto za to płaci!

Od dłuższego czasu wzdłuż ul. Ogródzkiej w Ustroniu Miejskiej składuje kanalizacyjne rury kamionkowe. Nie byłoby w tym nic zdrożnego, gdyby nie fakt, że niemal połowa tych cennych materiałów jest stracona. Co bardziej głośno podani mieszkańcy Ustronia, u których widok ten wywołuje mieszane uczucia, usiłovali interweniować w tej sprawie u szeregu czynników. Widać jednak, bezskutecznie. Nadal kamionkowe rury przywozi się... wywrotkami i rozładuje, jak na ten typ pojazdu przystało. Chcieliby się także ustroić do karygodnej marnotrawstwa!

To też metoda

Narzeka się w Cieszyńsku na niedostatek sprzętu, potrzebnego do utrzymania w należytym stanie nawierzchni ulic i chodników. Braki w tej dziedzinie są rzeczywiście niemożliwe do zastąpienia jakimkolwiek namalowaniem. Tym bardziej dziwi fakt nagminnego niewykorzystywania i tak skutecznego sprzętu. Oto na chodniku przy ul. Moniuszki od dłuższego czasu stoi bezczynnie mały walec do ubijania asfaltu na deptakach, co jakiś czas w różnych punktach miasta spotkać można „odpoczywającego” po kilku dniach walec drogowy. Maszynę o nawierzchni „pożółtą” z powodu braku oleju, a także „zardzewiałą” z powodu braku konserwacji, można by było wycofać z ulic. „Dokonywanie” zatem sprzętu drogowego po różnych dzielnicach miasta to też metoda, pozwalająca bez ogródek mówić o braku mocy i potencjału przedsiębiorstwa... (TK)

POZIOMO: 8. ścieżka Balladyna, 7. cienne, mocne piwo, 9. ozdoba choinki, 9... na zagrodzie równy wojewódzki, 11. namawiali jechać z sobą do rodziniejsza z cór, 13. słynne ze skapstwa, 13. ryżowa wódka, 17. cielecina przyprowadzona na węgiersku, 18. przekształcanie z jednej formy na drugą, 26. hazardowa gra w karty, 22. utwór muzyczny polegający na powtarzaniu melodii przez 2 głosy, 23. imię męskie, 28. wspinia się na skały, 28. bardzo młodego wzrostu, 20. modny przy czapkach, 38. pykaniem się doł.



PIONOWO: 1. malutka do spinania, 2. umówione, tajne hasło, 3. u ręki lub u nogi, 4. „przedmieszka” Ustronia, 6. też w kropce, 8. serwuje piwo, 10. dziecko nosi na głowie, 12. do białenia ścian, 13. homonimizowany lub topiony, 14. despotka, 18 w żłobie, czasami w głowie, 19. nie podpisany, 21. trywialny taniec, 24. piosenkarz lub rzeka na Litwie, 26. trzcinowa, także do bicia, 27. największy kraj w Afryce.

znany piosenkarz lub rzeka na Litwie, 26. trzcinowa, także do bicia, 27. największy kraj w Afryce.

Rozwiązanie należy nadesłać wyłącznie na kartkach pocztowych do dnia 24 grudnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: „GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ” Mennicza 19, 43-400 Cieszyń.

Poniżej Czytelników, którzy w wyznaczonym terminie nadesłają prawidłowe rozwiązania, rozdajemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 47/94

POZIOMO: mazurek, szych, terakota, kiel, lokata, przez, akustyka, galonada, aut, talerz, posąg, ordynans, mariał, składek.

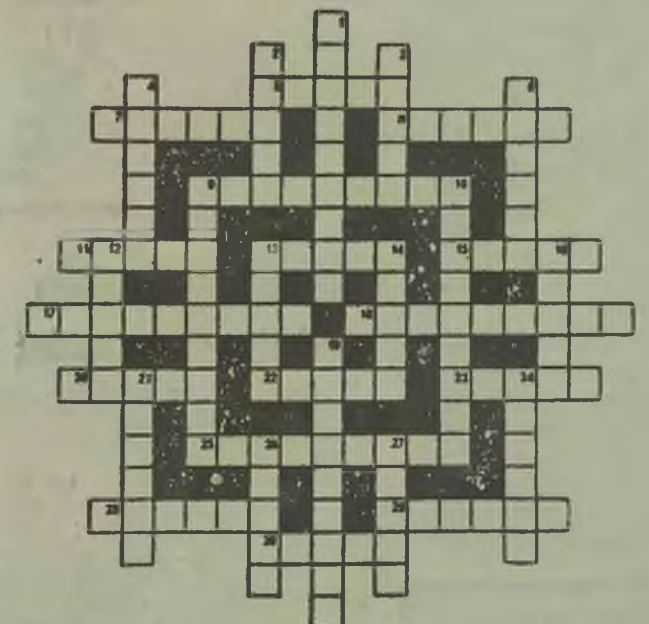
PIONOWO: metalurgia, uwaga, etola, zakup, cieć, jazz, król, trop, stu, Rut, gwardzista, jad, kat, sowa, yale, oko, Ada, uroda, magma, tron, Tadek, linia.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 48/94

POZIOMO: golonko, szyk, Odra, pieszczota, polepa, Kozel, karakul, Bałanowice, Jugosławia, traktor, skóra, ostoj, Jaszwie, skat, pika, fe-bryka.

PIONOWO: kropaczka, woak, okno, szopa, krzak, koleżanka, telewizja, potomek, Orestes, kwiat, rzeka, koloj, legar, Krowiarz, Ajaka, oczko, trak, pakt.

NAGRODY KSIĄŻKOWE: Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 47 książkę wylosowała Maria Lang ze Strumienia. Nagrodę wylosowały pości.



121. Hanka, Michol i Zebrocza

BYŁ W JEDNEJ DZIEDZINIE okropnie szukany pacholek. Już do żyłki, od wojaka był przyzwoity. Piekny, bogaty, ale galankę miał je-szcze piękniejszą jako on był. Kieru sie na nią podziwoi, tóż se myślił: „a nie uodź nas na pokazywać”. Mielł ci młodzi zamiar ucieleścić zrobić, chodzowali spótym. A ona, jako przysiało synowo, już tam chodzowała do tych jego ot-ców pomagać. Poszli kiejś na taką kosić. Ona pado: — Wyisz co, idym oto do wody, kapkę sie obmyć, bo mi je tak ciepło, że nie idzie wydryżać. — Tóż idź. Poszła. Ta woda była niewielko, taki potok. Chciała sie tam obmyć, kapkę sie oddutyż, naroz jak coś porwało do wody. Tyn kosi, dziwo sie — ni masz. Woio: „Hankal Hankal”. Nic sie nie odzywo. Poszel fi chładać, tóż kamska naszet od ni szmaty — szatkę czy kypiec — a onej ni masz. Co sie, borok, nachladi — ni masz. Ni masz rok, ni masz drógi... A była tam tako zebrocza, ni miała otca, macierze ani dachu nad głową. A była barzo pobożna, dyki chodzowała do kościoła, a ka-

urzykowała. Tóż tyn galan zaszet kiejś do ni, pado: — Bydźcie też, cioteczko, co byście sie dowiedzieli, co sie też stało z tą moją Hanką. — A co sie z nią stało? — Na szła sie obmyć i już wtęcił nie przyszedł. — A w kierzmi to było miejsce? — Tu i tu. Poszła ta zebrocza nad tą wodę, dziwo sie, a tam wdm lilija była wyrosniona w tym miejscu bielucko. I u-styższała, jak ta lilija mówi, że upadła do wody i ni mo-ji kierz wytratawać. Przyszła potym ta zebrocza do tego narzeczonego, powiada: — Tak i tak jest. Tam, w tym miejscu, kanyś powiadał, że si myła, rośnie lilija. Jymy ni moge fi urwać — co siegnę po nią, to sie mi straci. — No, pojmy, spróbuujemy. Poszła tam ta zebrocza s tym Michalem — skurat, lilija. — Ratuj mie — prawi ta lilija — tak sie mi ściło, a ni moge tu stela wynieść. Tóż wloz do wody. Nie by-to tam głęboko, tak po kolana, ale ni mógł fi dostać. Ta zebrocza też była litosciwo, tóż też wlozła do wody. Nō i co dwo, to ni jedym. Jak chyciła, tóż ta lilija wydo-stali. Wyniśli ją na wyrch, zrobila sie i ni piekno Han-ka, grzyby, ale z tego ni

Tóż potym było okropnie szumne ulesieł. A tą ciotkę usłymi do siebie. Już sie nie powiewyła, nie chodziła o zbierany chlebiec, ale do starości była u tych młodych. Tak sie fi, wycie, od-udzielił. Tak z tego widzieli, że trzeba jedyn drugimu pomo-gać. Dziśka bo już tych zebro-ków ni ma, ale je kupa lu-dzich, se ciurpią na rozmal-

mógł wytyć. Nō a byli tam owczorze, jako u nas były sataze na Sliwkuł, tyn sta-ry owczor fi powiada:

— Wyisz ty co, Hana, a dy def tego chłapca, bydzie mi pomogol owieczki paść. Je-dymgo bydzie miol doć, a oblec go też jakosi przyszet, — ty kypiec mo nabydzimy, gaciacka, koszulę.

Chłapiec sie barzo dobrze sprawował. Jymy... Ni ma

jesiły, jeszcze sie słylioki nie kopaly, a tu już oto śniog polatowol. A ty owce bywały przeważnie do Ja-dwigi, do Michala, to je dziewczęć a dwucatoce urześnia. Bywały na sata-szu, pokiel troua rosla. A wtedy jeszcze trouy było kupa, ale mrozek przyszet, śnieżyk polatowol. I tymu owczorowol sie nie ehciolo iść na pole z tymi owcami, bo już był starszy, powiada tymu synkowi:

— Janko, bywey tu pod tą kolybą, owieczki wżymymy pod tą szopę... (Bo tam mie-li taką szopę nakrytą do-ehym na wypadek deszczu, abo śniega) — a jo se oto sende do Koniołowa, wypi-ję se tam ze sztywki, a potym przyde. Może prze-stanie kurzyć, tóż ku poled-niu podymy paść.

Tóż tyn chłapczacko zostol, a owce beczą: „mee, mee, mee”. Beecz, wrzeszczą, on pado:

— Boroczki, zima wom, nie dójcie sie, jo was zagrze-je.

I wycie, co zrobil? Nabrol słomy, jakisi siano też tam jeszcze było (lato drugi sia-no, co sie kosi nieskoru), wzioł to i zrobił ogień w tej szopie. Ta słoma sie chycila i coko ta szopa w plomiy-niach. Tóż ty owce tak be-

ezaly, tak wrzeszczały, a on sie śmiol. Pado:

— Widziacie, jako wom ciepłucko, jako se spiwocie, jakicie se rade, że wom cie-pio!

Naroz dach spod — wszyc-ko zgorzało. Zgorzało to wszystko, jymy smyręk, przy kierzmi ta szopa było posta-wiono, zostol.

A na tym smyręku był o-kropny god. Miol kansi w szopie kryjówkę, a jak to szczył gorzeć, tóż sie wy-czołol na tego smyręka.

Nō i teraz tyn owczor w Koniołowie w karczmie, sy-nek stoi nad pogorzelskim, dziwo sie, a tu hore god. Dziwo sie, to tak jymy sy-czało — śmija czy coś. Pa-do:

— Jakosi sie tam skrył? Też ci tu musialo być cie-pio! (jako taki przygupi).

A tyn god pado: — Weś mie. — A nie uszczypis mie? — Ni. Nie uszczypię cie, weś mie.

Słoz tyn god, owinył sie kole niego pięknie, a głowę se mu polozył na prawym plec. Jak synek szel, to obe mlił głowy do przodku.

God pado:

— Zaniys mie w jedno miejsce. — Dyć nie witym, kany.

— Jo ci bydył dowol zna-ki. Jak byde kręcił głową w prawo, tóż ty też idź w pra-wo, jak prosto, tóż ty też prosto, a jak do lewa, to ty do lewa.

Tyn god miol taki jezyczko czy żądło, ale tyn chłapiec sie już go nie bol-i idą. Strasznie daleko szli, okropnie daleko. Co tyn god kręcił w prawo, to on też w prawo, w lewo — on też w lewo. Naroz god prawi.

— Tu je to miejsce.

Wytył do izby.

— Potól mie na stole.

Polozył tego gada na sto-le, zrobił sie i niego szumny chłapiec. Pado:

— Czakej. Za chwile tu przydzie mama i tata.

Otwirajaj sie dzwiryze.

— Na kaj żeś, synku, był? Teta mi sie cie nachladił...

I tyn zaczoł opowiadać, jako go czarownica zaczaro-wala w gadu i jako go tyn chłapiec wyłowił. Tóż tak wynagrodził tego chłapca, że zostol bogoczym. A dali go do jakiegosi lyczynio, wylczyli go. Teraz już nie żyje, ale jego dzieci a wnuki do dziśka mają moc ninye-dzych.

Ej, dyby mie sie to tak chciało trefić, to by mi sie to przydało!



WYPISKI Z RAPTULARZA V Targów Staroci

bywanie cennych nieraz przedmiotów niemal aa... bezcen, ale trzeba też pamię-tać o tym, ile w tych cza-sach wartościowych rzeczy ludzka bezwiedza wyprawi-la na wysypiska śmieci!

Dopiero zorganizowane ra-my ruchu kolekcjonerskiego — w czym zasługa GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ — skłoniły właścicieli antyków i staroci bądź do bezpośred-nich kontaktów ze zbiera-czami (co ułatwiały nasze cy-kliczne publikacje, prezntu-jące hobbystów regionu), bądź do „odłożenia” wartoś-ciowego przedmiotu na lep-szą okazję. A taką stali się właśnie zapoczątkowane w Cieszyńsku (w skali kraju!) targi.

Rodzimy ruch kolekcyj-nerski doprowadził do zaha-mowania — poprzez wyda-nie ministerialnego aktu prawnego — bezkarnego i masowego — niestety — wy-wozu staroci za granicę. Kraj nasz ogolonoony wskutek częstych wojen z pamiętek przeszłości, penetrowali do-datkowo zagraniczn handla-rze. Trzeba bowiem wie-dzieć, że w krajach zachod-nich „moda na starość” na-bierała zaczyna cech coraz powszechniejszego zjawiska, z czym wiąże się stały

wzrost cen na przedmioty zabytkowe i antyki.

Coraz wyższe ceny na cie-szyńskich — obecnie już nie tylko — targach staroci, nie są zatem zjawiskiem odo-sobnionym.

Sumując przytoczone wywo-dy, stwierdzić można, że zor-ganizowany ruch kolekcyj-nerski zwrócił uwagę społe-czeństwa na niepowtarzalną wartość narodowych pami-atek przeszłości, a tym sa-mym w dużej mierze zapo-biegł bezmyślnemu ich niszczeniu.

Cieszyńscy zbieracze po-większali — i nadal to jesz-cze im się ndaje — swe zbie-ry w czasie prowadzonych w mieście wyburzeń starych kamieniczek lub domostw, bądź też wtedy, kiedy na nowych osiedlach oddawa-no do użytku dalsze miesz-kania, skromne powierze-nie których zmuszały do wyzbywania się — zwykle drogą niszczenia — szeregu sprzętów, nie wyłączając wartościowych.

I tu dochodzimy do naj-większej usługi sformalizo-wanego ruchu kolekcyj-nerskiego, z jego różnorodnymi

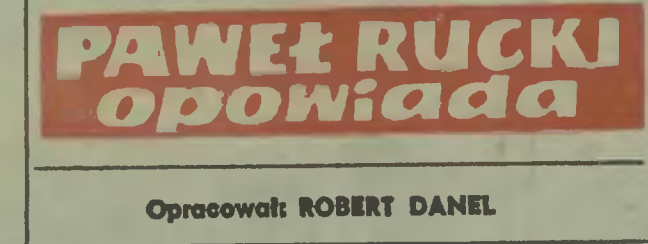
akcjami i metodami działa-nia włącznie.

Trzeba zdać sobie sprawę także z faktu, że hobbysta to człowiek często uciążliwy dla własnej rodziny, „zagra-cający” mieszkanie, nie po-zwalający niczego tknąć, przeznaczający — co najgor-sze — znaczną część wspól-nych dochodów na stale po-większanie kolekcji.

Zbierackiego dorobku swe-go sycia — o jakie często nie-bogactwów wartościach muzealnych, naukowych, hi-storycznych — żaden jednak kolekcyjner nie zabierze ze sobą do... grobu. Prędzej czy później prywatne kolekcje trafią do państwowych, spe-cjalistycznych zbiorów, z których pożytek odnosł bę-dą przyszłe pokolenia.

Na zakończenie tych roz-ważeń warto przytoczyć ha-sło, przywleające działal-ność Cieszyńskiego Klubu Hobbystów: „KOLEKJO-NERSTWO PAMIATEK PRZESZŁOŚCI TO OZNA-KA SZACUNKU DLA HI-STORII I KULTURY NA-SZEJ OJCZYZNY”.

TADEUSZ KOPOCZEK



122. Głupi pasyrr i god

BYŁA ROZ tako bydnio baba, wdowa. Miała kłapka, ale bydnio była okropno, a nie uie-dziła, kany go dać — robót nie było, tóż borówki zbity-rał, grzyby, ale z tego ni

ste, wycie, se pośmitywał, ale był kapkę — jakby to powiedział — przysłupko-waty. Byle co wywiódł. A tyn owczor se też, wycie, rod wyplł. Zakieł było lato, tóż mlił ty kosory ogro-dzone, tóż tam ty ruce by-waty. Ale potym ku jesi-ny...

Ty jesiynie też są rozmal-te — kierzmi czas je ciepło, to nazrywają „babski lato”, ale trefiła roz tako zimno

Wysokie uznanie w ogólnopolskim konkursie

W poprzednim numerze „Głosu” informowaliśmy, że „Termika” zdobyła I miejsce w ogólnopolskim konkursie jakości i estetyki na towary przeznaczone na rynek wewnętrzny.

W konkursie tym I miejsce zdobyły również: „Polifarb” i „Polvid”. W pierwszym zakładzie produkcyjnym najwyższej jakości osiąga wartość 300 mln złotych i obejmuje takie wyroby, jak

lakiery do parkietów, emalie dla motoryzacji oraz farby nitrocelulozowe dla meblarstwa. „Polvid” z kolei posiada aż 49 znaków jakości w grupie nakryć stołowych.

Drugie miejsce w konkursie za estetyczne i funkcjonalne ubranka dziecięce, które stanowią 25 procent całej produkcji zakładu, zdobyła „Juwenia”, trzecie „Zampol”.



GŁOS

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

NR 52/3 (969/70) • 23. XII, 1974 — 6. I. 1975 R. • ROK XX

Ambitny program rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

- SPECJALIZACJA I KONCENTRACJA PRODUKCJI
- INWESTYCJE PRODUKCYJNE I SOCJALNO-BYTOWE
- WZROST TOWAROWOŚCI GOSPODARSTW

JAK JUŻ SZEROKO informowaliśmy, z inspiracji powiatowej instancji partyjnej opracowany został program rozwoju cieszyńskiego rolnictwa w latach 1975-1990. W oparciu o założenia tego dokumentu przygotowany został, zgodnie z uchwałą Plenum Komitetu Powiatowego PZPR, program rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Aktualnie Powiatowy Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Cieszynie zrzesza 6 RSP wyższego typu, a mianowicie w Dębówcu, Goleszowie,

Górkach, Ogrodzonej, Simeradzu i Zamarskich, jak również 2 spółdzielnie typu niższego — Spółdzielnię Zaspól Hodowli Owiec w Istebnej i Spółdzielnię Pa-

stwiskową w Ustroniu. RSP liczą 743 członków i gospodarują na 2.348 ha.

Przewiduje się, że już w następnej pięcioletniej ilość członków spółdzielni ulegnie podwojeniu, zaś areal użytków rolnych RSP będzie w roku 1990 ponad cztery razy większy aniżeli w ostatnim roku bieżącej pięcioletki.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Z SESJI MRN i PRN

Pomyślnie realizujemy zadania społeczno-gospodarczego rozwoju

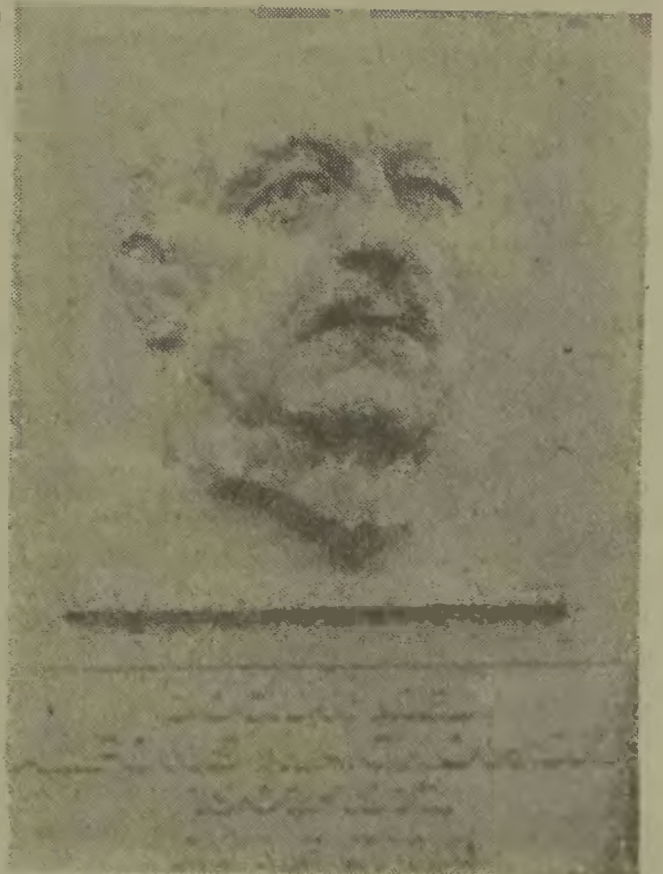
W dniach 18 i 19 grudnia odbywały się w Cieszynie sesje Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej. Tematem pierwszej była ocena realizacji zadań 5-letniego planu rozwoju społeczno-gospodarczego miasta. Sprawozdanie z tego zakresu wygłosił naczelnik miasta — Jan Kulig.

Jednym z ważniejszych problemów, poruszonych na sesji była realizacja inwestycji, wykonywanych m. in. w obrębie obiektów Zespołu Opieki Zdrowotnej, w tym także Szpitala Śląskiego. Stwierdzono, że zaawansowanie robót nie jest zadowalające.

W centrum uwagi znalazły się usługi handlowe. Podkreślono dużą ich poprawę, zaznaczono jednak, że zaopatrzenie w Cieszynie znacznie się polepszy dopiero wówczas, gdy przystąpi się na terenie miasta do budowy odpowiedniego zaplecza magazynowego.

Zagadnieniem stale powracającym na sesyjnym forum jest remont i konserwacja budynków mieszkalnych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Pamięci znakomitego chirurga

W poniedziałek, 16 grudnia w Szpitalu Śląskim w Cieszynie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci znakomitego chirurga Alfonsa Mackowskiego.

W odsłonięciu tablicy udział wzięli m. in. I sekretarz KP PZPR — Jan Chodura, dyrektor Wydziału Zdrowia w Katowicach — Jan Ornowski, naczelnik miasta — Jan Kulig i kierownik Wydziału Zdrowia w Cieszynie — Jan Głajcar.

W poniedziałek, 16 grudnia w Szpitalu Śląskim w Cieszynie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci znakomitego chirurga Alfonsa Mackowskiego.

ZKAMPANII SPRAWOZDAWCZO WYBORCZEJ PZPR

Konferencje zakładowe i miejskie zakończone

KAMPANIA sprawozdawczo-wyborcza w całym naszym powiecie dobiegła końca. Organizacje partyjne w zakładach pracy, instytucjach, gminach i miastach podsumowały swój dorobek, wybrały nowe władze i wytyczyły główne kierunki działalności na następną kadencję.

Atmosfera ideowego zaangażowania towarzyszyła wszystkim dyskusjom, w których dominowała troska o utrzymanie i umocnienie rangi naszego regionu w życiu społeczno-gospodarczym województwa i całego kraju. W dniu 11 grudnia obradowała Konferencja Komitetu Miejskiego PZPR w Ustroniu. W obradach uczestniczyli I sekretarz Komitetu Powiatowego Jan Chodura oraz naczelnik powiatu Henryk Górkosz.

W referatach I sekretarza KM PZPR Jana Rymorza oraz naczelnika miasta Włodzimierza Gołkowskiego znalazły się podstawowe problemy realizacji w minionej kadencji zasady kierowniczej roli partii w życiu społeczno-gospodarczym Ustronia, a także zagadnienia stanu i perspektyw rozwoju tego centrum udrogowo-wypoczynkowego.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Prawie 12000 choinek z lasów Nadleśnictwa Ustron

Blisko 12 tys. choinek wycięto w tym roku w lasach Nadleśnictwa Ustron. Ozdobią one nasze domy i place zabaw w czasie świąt.

Półtora tysiąca drzewek znalazło się w punktach sprzedaży choinek w naszym powiecie, a resztę wysłano do miast czarnego Śląska.

GŁOS TYGODNIA

SPOŚRÓD WSZYSTKICH ŚWIĄT, godowe uchodzą za najbardziej rodzinne. Faktu tego nie zmieniły nawet burzliwe przeobrażenia stylu odpoczynku. To prawda, że miłośnicy wypoczynku, nie tylko beskidzkie, pękają w tryklosłowiowych szwach. Praw-

Rodzinne święta

da, że można uciec od uciążliwej krzątania, mordowania karpia i płacenia. Ale olbrzymia większość Polaków spędza święta nadal w domu, ba! dla wielu z nich jest to jedyna w roku okazja do spotkania się w skompletowanym gronie rodzinnym, podzielenia nowinami i powspominania.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Dla naszych milusińskich

Z nadejściem Nowego Roku rozpoczyna się najprzyjemniejszy okres dla naszych milusińskich. Zakłady pracy, przedsiębiorstwa i instytucje — wzorem lat ubiegłych — organizują dla działu swych pracowników cieszące się dużym powodzeniem imprezy choinek noworocznych. Działka bywa obdarowana w tym czasie słodyczami, które wręcza sędziwy Dziadek Mróz.

● Fot.: Tadeusz Kopoczek.



Wszystkim naszym Czytelnikom
Współpracownikom oraz tym,
którzy nas drukują i kolportują
— serdeczne życzenia zdrowia,
szczęścia i pomyślności z okazji
Świąt i Nowego Roku 1975 —

składa REDAKCJA



UWAGA CZYTELNICY!

Następny numer GŁOSU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ — pierwszy w NOWYM ROKU — ukaże się w sprzedaży dnia 7 stycznia 1975 r.

REDAKCJA



Imię „Partyzantów Beskidzkich” otrzymał Szczerp ZHP w Brennej

W Szkole Podstawowej nr 1 w Brennej odbyła się niedawno uroczystość nadania tamtejszemu szcze-
powi harcerskiemu imienia „Partyzantów Beskidzkich”. W okolicz-
nościach wieczornicy udział wzię-
li przedstawiciele miejscowego koła
ZBoWiD, redakcji „Świata Mło-
dych”, nauczyciele oraz harcerze,
harcerki i zuchy z Brennej.

Członkowie poszczególnych dru-
żyn złożyli meldunki o wykonaniu
zadań. Następnie harcerze udali się

pod Pomnik Walki i Zwycięstwa,
gdzie złożyli wiązanki kwiatów.
Zwiedzono również wystawę pn.
„Brenna — wieś partyzancka”.

Na zakończenie wieczornicy mło-
dzież zaprezentowała mowa słowno-
w — muzyczny „W hołdzie tym, co
walczyli o nasze wyzwolenie”.

Swoimi wrażeniami podzielił się
z harcerzami były partyzant Alojzy
Jaworski.

(cz)

Z KAMPAII SPRAWOZDAWCZO WYBORCZEJ PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Rzeczowa dyskusja rozwinęła
się w ruchu młodzieżowym i
pracy organizacji partyjnych z
młodzieżą, udział społeczeństwa w
działalności na rzecz miasta i śro-
dowiska, sytuację w usługach, han-
dlu i gastronomii oraz osiągnięcia
w dziedzinie przemysłowo-rolni-
czej.

Konferencja uchwaliła program
działania Komitetu Miejskiego w
Ustroniu na lata 1974-1976 i wy-
brała nowe władze. I sekretarzem
KM PZPR został ponownie Jan
Rymor, II sekretarzem — Kasi-
mierz Stępański, sekretarzem
organizacyjnym — Mirosław Sadlik,
a sekretarzem propagandy — Bo-
gusław Suchta.

Dnia 12 grudnia odbyła się Kon-
ferencja Sprawozdawczo-Wybor-
cza Komitetu Miejskiego PZPR w
Cieszynie. Przybyli na nią sekre-
tarze Komitetu Powiatowego Ro-
mund Braun i Tadeusz Tomielek
oraz naczelnik miasta Jan Kulig.

Referat sprawozdawczy — pro-
gramowy wygłosił I sekretarz KM
Wacław Piotrowski. Następnie na-
czelnik Kulig przedstawił sprawo-
zдание z działalności Urzędu Miej-
skiego oraz zapoznał delegatów z
planem prac na najbliższy okres.

Dyskusja, która następnie się
rozwinęła, oscylowała wokół spraw
szkolenia i instruktażu ideowego
w młodych organizacjach partyj-
nych, trudnych problemów adap-
tacyjnych młodzieży, podjętych
prac w zakładach, produkcyjnych,
bodźców sprzyjających mobilizacji
załóg do wykonywania i przekra-
czania planów.

Wiele mówiono także o spra-
wach zdrowia i opieki społecznej,
kultury i oświaty, oraz o niełat-
wych zagadnieniach budownictwa
mieszkaniowego, usług ziemniacz-
nych i handlowych, jak również
realizowanych i planowanych in-
westycji.

W dyskusji przewijała się rów-
nież gospodarska troska o wysoką
organizację wypoczynku ludzi pra-
cy, o kulturę fizyczną i sport. Nie
bez znaczenia w tym wszystkim
były oczywiście również fakt, że
Cieszyń to miasto nadgraniczne.
Wynikają z tego konsekwencje dla
wszystkich dziedzin życia cieszyń-
skiego organizmu, miejskiego.

Na pierwszym swoim posiedze-
niu nowo wybrany Komitet Miej-
ski wyłonił Egzekutywę: I sekre-
tarem został Edward Matusek,
II sekretarzem — Stanisław Woj-
tek, sekretarzem propagandy —
Wacław Piotrowski.

GŁOS TYGODNIA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Tu stawałeś pierwsze nie-
śmiałe kroki, tu słuchałeś ka-
sanek matki. Dziś, kiedy wracasz
w te mury, dzwisz się, że twa-
rze ojca i matki na pożółkłych
fotografiach są takie młode. Że
żrali stół spoza którego ledwie
cię było niegdyś widać. Pa-
trzyłeś ze wzruszeniem w okna,
arżesz które zaglądałeś w obcy,
ale jakie piękny świat. Wsłuchu-
jesz się w miarowe tykanie ze-
gara, który kupił swego czasu
jeszcze któryś dziad, a którego
magiczna praca uczyła cię
względności upływającego czasu.

Jeśli wracasz pamięcią w
okres dzieciństwa, nieuchronnie
staje ci przed oczyma rodziciel-
ski dom. W tym domu odbie-
rales pierwsze — i dlatego ta-
kie ważne — lekcje matczynej
skądinąd bezinteresowności, ojcow-
skiej sprawiedliwości, rodziciel-
skiej pracowitości. Te płodne
ziarna, kiełkując i zapuszczając
korzenie, pomogły ci później zo-
stać człowiekiem i obywatelem,
jako że u podstaw naszych norm
społecznych leży wykluczająca
egoizm bezinteresowność, wyku-
szająca poniżenie sprawiedli-
wość, wykluczająca nierówność
pracowitość.

Oczywiście system etyczno-
moralny każdego Polaka jest dale-
ce bardziej rozbudowany i skom-
plikowany, tym niemniej u le-
go podstaw leżą właśnie owe
proste, naturalne zasady, któ-
rych nośnikami są pojedyncze
rodziny.

Twoje dzieciństwo upłynęło w
rodzicielskim domu, pod rodzin-
nym dachem. Ale potem nade-
szła młodość. Młodość niespo-
kojna. Ściany z pożółkłymi foto-
gramami stały się dla ciebie za-
ciśnięte. Okno za murem. Zapra-
gnąłś całego ogromnego swiata.
Chciałeś go poznać. Wczesne
poranki lata i spadające gwiaz-
dy jesieni. Dokuczające śnie-
gami zameczkami zimy i pękające
na rzekach lodami wiosny.
Chciałeś poznać pracę. Walkę.
Przyjaciół.

Zarósł się łzami czy matki,
uniósł w zakłopotaniu brwi o-
ciec, ale prawo życia jest nie-
ubłagane: orle, nauczywszy się
lotać, opuszcza rodzinne gniaz-
do, młody człowiek — dom. Lecz
przedej czy później dzieci wrac-
ją. Z reguły nie są to powro-
ty marnotrawnych synów. Mło-
dzi ludzie kładą na stole dypla-
my, przedstawiają rodzicom żo-
ny i mężów, mają się czym po-
chwalić.

W święta również ty adwie-
dzisz rodzinny dom. Zatrzymasz
się chwilę przed drzwiami, by
odetchnąć nieco po śpiesznej
drodze. Otworzysz je szeroko.
Powonie znajomym ciepłym ro-
dzicielskiego mieszkania, które
wspominałeś w najtrudniejszych
okresach życia, które zagrzewa-
ło cię do wysiłku. Zobaczysz, jak
błyszczą łzy w oczach matki, jak
mocno świdzą przyszyły jej
skronie. Spostrzeżesz, że ojciec
złowił uniesie brwi, ale także —
jak mocno posunął się już w la-
tach. I odczujesz dotkliwy ból.
Ból miłości, ból wdzięczności,
ból gorczy.

Staniesz na progu ojcowskie-
go domu i ujrzyś przed sobą
piękny, różnobarwny świat.
Świat, dla którego opuściłeś
swego czasu najbliższych. Świat
pracy i walki. Świat sukcesów
i porażek. Poznawszy ten świat,
dojdiesz jednak do wniosku, że
zaczyna się on nie za tym pro-
giem, ale w domu ojca two-
go i matki twojej.

Kolejne zakłady na finiszu 1974 roku

POMIMO, że do końca roku pozostało jeszcze kilka
dni, coraz więcej zakładów przemysłowych, przedsię-
biorstw i instytucji donosi o przedterminowym wyko-
naniu rocznych zadań. Świadczy to o dobrej cało-
rocznej pracy załóg i o pomyślnej realizacji dodatkowych
zobowiązań, podjętych w roku XXX-lecia PRL.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospo-
darki Komunalnej w Cieszynie już
30 listopada wykonało zadania rocz-
ne, a nawet je przekroczyło. Ich
wartość wynosi 27.800 000 zł. Do
końca grudnia ołarna załoga tego
przedsiębiorstwa przekroczy zada-
nia produkcyjne o ponad 2,5 mln
złotych. O dobrych wynikach zado-
cydowali m.in.: Franciszek Basz-
czyński, Jan Alkier, Adam Dąbrow-
ski, Jan Chmiel, Ryszard Datoń, A-
lojzy Baszczyński, Karol Targosz i
inni.

Dnia 11 grudnia zameldowała o
zrealizowaniu rocznych zadań i do-
datkowych zobowiązaniach załoga
Tartaku Przemysłu Drzewnego w
Ustroniu. Planowana wartość produ-
kcji (wg cen zbytu), która wy-
nosiła 66, 500 tys. złotych, do końca
br. zostanie przekroczona o blisko
4,5 mln złotych. Do szybszego zrea-
lizowania planu przyczyniły się
przebiegiem wszystkim brzoży obsługi
traków, którymi kierują: Miecz-
ysław Nowak i Władysław Wier-
cigroch. Ponadto wyróżnili się: Gu-
stawa Duda, Paweł Cieślak, Franci-
sek Wantulok i Leon Wojtas.

W ubiegłym poniedziałek wykonała
roczne zadania cieszyńska OLZA.
Wyprodukowała ona blisko 8, 800
tys. słodczy wartości 433,6 mln zło-
tych. Do końca br. załoga „Olzy”
wyprodukuje dodatkowo 400 t zna-
nych nie tylko w kraju smakowit-
ków na ogólną wartość 50 mln zło-
tych.

O szybszym wykonaniu planu za-
decydowały w Zakładzie nr 1 —
brzoży BPS działu dray, kiero-
wana przez Mariannę Dróż, oraz
brzoży pakowacz Heleny Brocz-
kowskiej i Zofii Szusiel, natomiast
w Zakładzie nr 2 przede wszystkim
obsada piekarni mistrza Stanisława
Lacha, która dzięki usprawnieniom
i zwiększeniu wydajności osiągała
bardzo dobre wyniki produkcyjne.

(cz)

Program rozwoju RSP

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Kierunki gospodarowania zostaną
uzależnione ściśle od naturalnych
warunków klimatyczno-glebowych.
W RSP Ogródzka, Zamarski, Dzię-
gielów, Simeradz i Dębowiec, gdzie
przeważają gleby ciężkie, trudne
w uprawie, nadające się przede
wszystkim na trwałe użytki zielo-
ne i uprawę roślin pastewnych, za-
mierza się rozwinąć chów bydła
mlecznego i rzeźnego.

Spółdzielnia Pastwiskowa w
Ustroniu przekształcona zostanie w
hodowlaną. Po oddaniu w roku
przyszłym tuczarni, rozpoczęcie się
tam, w kooperacji z rolnikami in-
dywidualnymi, produkcję trzody
chlewnej w ilości do tysiąca sztuk
w jednym rzucie.

W RSP Geleszów, która dyspo-
nuje glebami bardziej urodzajnymi,
preferowany będzie kierunek
zbożowo-hodowlany. Dokładniej
mówiąc, na gruntach własnych
spółdzielnia zamierza uprawiać
jęczmień i pszenicę oraz hodować
bydło mleczne, natomiast na grun-
tach przejmowanych w zagospoda-
rowanie — chów owiec i produkcję
młodego bydła rzeźnego.

Kierunek zbożowo-hodowlany
przeważać będzie także na grun-
tach filii RSP Simeradz w Kończy-
cach Wielkich i Marklowicach Gór-
nych. Z uwagi na zamierzony
wzrost pogłowia bydła mlecznego
i opasowego przewiduje się też szer-
oką uprawę roślin pastewnych, ze
szczególnym uwzględnieniem po-
plonów. Gospodarstwo w Kończy-
cach Wielkich uprawiać będzie nad-
to ziemniaki-sadzeniaki, pszenicę
i trawy nasienne.

Program rozwoju spółdzielni
produkcyjnej zakłada wydatny

wzrost poziomu produkcji zarówno
roślinnej, jak zwierzęcej. Szczę-
ście szybko zwiększać będą ilość
bydła RSP w Ogródzkiej, Simerad-
zu i Górkach. W spółdzielniach
tych przewiduje się budowę ferm
bydła mlecznego, z pełną mecha-
nizacją procesów produkcyjnych.

Hodowlę trzody chlewnej rozwi-
jać zamierza głównie spółdzielnia
w Ustroniu, gdzie wyniesie ona po
roku 1980 ok. 2 tys. sztuk rocznie.
Hodowla owiec stanowić natomiast
będzie główną domeną spółdzielni
„Tul” w Istebnej. Już w roku przy-
szłym pogłowie wyniesie 600, w ro-
ku 1980 — 1.500, zaś w 1980 — 3.000
sztuk. Przewiduje się także roz-
szerzenie produkcji brojlerów w
RSP: z 1.790 tys. w rb. do 4,5 mln
w roku 1980 i 5,9 mln w roku 1990.

Nadchodzące lata upłyną pod
znakiem poważnych inwestycji w
spółdzielczość produkcyjną. Do ro-
ku 1990 należy zbudować m. in.
ponad 7 tys. stanowisk dla bydła,
tyleż dla owiec, 3 tys. dla trzody
chlewnej oraz ok. 80 obiektów dla
brojlerów. Ponadto powstanie 6 su-
szarni, 3 magazyny zbożowe, 4 ma-
gazyń paszowe, 3 warsztaty, 9 bu-
dynków mieszkalnych, 5 obiektów
sąjalno-administracyjnych, jak
również stacje paliw i silosy, gara-
że, wiaty i stodoły, drogi i place,
szkolenia i przechowalnie owoców,
sklepy, łobki i przedszkola.

Łączny koszt inwestycji wyniesie
ok. 800 mln złotych.

Efektem inwestycji, poprawy na-
wożenia, chemizacji rolnictwa i za-
biegów agrotechnicznych będzie
wzrost wartości towarowej spół-
dzielczych gospodarstw. W roku
1990 będą uzyskiwać z 1 ha
użytków rolnych 1040 kg żywności,
ponad 1.000 litrów mleka, 1,8 kg
wełny, 844 kg zbóż.

Istniejące warunki utworzenia
nowych RSP w okolicach Strumienia
i Brennej. Pierwsza specjalizowa-
łaby się w produkcji zbóż, roślin
pastewnych, trzody chlewnej i ryb,
zaś druga w chowie owiec.

(d)

Studenckie ferie

Czym żyją studenci na co dzień?
Wiedzą: wykładowi, ćwiczeniowi,
zajęciom, imprezom, wyjazdom, za-
bawom, imprezom, wyjazdom. W
czasie ferii zimowych natomiast
przebiegiem wszystkim odpoczywa-
jącemu sędzi zimowej. Nie tracąc jed-
nakże kontaktu z uczelnią, realizują
wszystkie te zamierzenia, na które w
ciągu dość pracowitego roku brak
czasu.

I tak, np. 38 studentów wszystkich
kierunków przebywać będzie na obo-
zie zimowym AZS w Szczyrku. Oboz
zorganizowany jest dla zaawansowa-
nych w narciarstwie i na przygoto-
wanie reprezentacji do uczelnianych
mistrzostw wojewódzkich.

Dwukrotnie większa grupa wyjeżd-
za na oboz Studium WF do szosowego
schroniska, gdzie pod kierunkiem in-
struktorów realizować będzie posze-
rzone program nauczania wychowa-
nia fizycznego.

W okresie ferii wzmoże swoją dzia-
łalność SZSP-owska komisja kultury,

która w MDK przygotowuje wystawę
rysunków dziecięcych, w klubie „Pa-
noptum” urządza wystawę fotogra-
ficznych amatorów z Cieszyńskiej Dru-
karni Wydawniczej, przygotowuje wie-
czór poezji, zaprasza na występ gościn-
ny „Cieszyński Skrzat” i organi-
zuje wielki bal japoński.

Uczelniany zespół instrumentalno-
wokalny weźmie w tym czasie udział
w „Rytmach Katowic 79” i w „Kon-
certach i dydaktycznej” w teatrze. Pona-
to wystąpi on w Jaszowcu i sanato-
rium na Kubalonie.

W pierwszej połowie stycznia Teatr
Harcerski „Baśń i Waśń” zaprezen-
tuje ci przed dziećmi widowisk w
„Termicie”.

Student Zaochnego Wydziału Pracy
Kulturalno-Oświatowej w okresie ferii
zimowych zapoznają się z osiągnięciami
i metodami pracy pedagogów pro-
wadzących najlepsze w województwie
działające i młodzieżowe zespoły arty-
styczne. (j)

Z NOTATNIKA REPORTERA

POMAGAJĄ ROZUMIEĆ ŚWIAT

Znany już laureatów wojewo-
dzkiego konkursu pod ha-
słem „Pomagaj rozumieć
świat”, który zorganizowano z
okazji Dekady Książki Społecz-
no-Politycznej.

Wśród wyróżnionych nagroda-
mi (bony wartości 500 zł) zna-
lazło się również 3 mieszkańców
Cieszyńska. Są to: Jadwiga Ciom-
pa, (ul. Kochanowskiego 11), Sta-
niław Madecki, (ul. Świerczew-
skiego 29) i Bogumiła Wasilew-
ska, (ul. PPR 40/3).

(cz)

POPULARYZUJĄ TRZEŹWOŚĆ

Z okazji „Miesiąca trzeźwości”
wiele spośród szkółnych kół
PCK, w tym szkoła podstawo-
wa z Haziacha, Dębowa, Ze-
brzydowice, Bażanowice i nr 1 w
Wielu, Uzdrowisku oraz Techni-
kum Rolniczego w Miedzywiesie-
ciu i Liceum Ogólnokształcące-
go im. Kopernika w Cieszynie
przygotowały ciekawe imprezy
o tematyce przeciwalcoholowej.
Wygłoszone prelekcje, wyświet-
lano filmy, organizowano, zga-
duj — zgadule i konkursy.

W DNIU SENIORA

Obchodzony w bieżącym ro-
ku na całym świecie DZIEŃ SE-
NIORA uczony został również
w Cieszynie.

Staraniem Zarządu Powiato-
wego Polskiego Związku Em-
erytów, Rencistów i Inwalidów w
niedzielę, dnia 8 grudnia br. w
Domu Kultury odbyło się spot-
kanie, w którym uczestniczyli
przedstawiciele władz miejskich
z z-cą naczelnika miasta mgr.
Jackiem Daszkiewiczem, przed-

stawiciele organizacji społecz-
nych, instytucji państwowych i
spółdzielczych, członkowie
PZERi, oraz ZBoWiD. Okolicz-
nościowe przemówienie wygłosił
m.in. prezes Zarz. Pow. PZERi
— Emil Herman. W części arty-
stycznej wystąpił zespół muzycz-
no-wokalny cieszyńskiego Do-
mu Kultury. (z)

BARBÓRKOWE SPOTKANIE

Z okazji „Barbórki” w Klubie
Seniora przy MDK w Cieszynie
odbyło się spotkanie emerytów
z kierownictwem Zakładu Do-
świadczalnego Telemechaniki
Górnicej „Elektrometal”.

Byłych pracowników zakładu
dyrektor Karol Jaworski poin-
formował o bieżących proble-
mach, dotychczasowych osiągnię-
ciach i perspektywach rozwo-
jowych „Elektrometalu”.

Uczestnicy spotkania otrzyma-
li upominki w postaci bonów to-
warowych. (j)

KOMUNIKAT MO

Dnia 30 listopada br. w Istebnej
na drodze z pobliżu Ośrodka
Zdrowia między godziną 18.45 a
19, nie ustalony dotąd pojazd po-
trafił pieszego — Stanisława
Honkisa, który poniósł śmierć
na miejscu wypadku.

Z dotychczasowych ustaleń wy-
nika, że pojazd ten jechał praw-
dopodobnie z centrum Istebnej
w kierunku Wisły.

Upraszam się wszystkie osoby,
mogące udzielić jakiegokolwiek
informacji w tej sprawie, a zwła-
szcza kierowców pojazdów me-
chanicznych, którzy we wspo-
mnianym czasie przejeżdżali przez
miejsce wypadku, o skontaktowa-
nie się z Komendą Powiatową
WO w Cieszynie, pokój nr 20, tel.
11-09, wewnętrzny 56, lub z naj-
bliższą jednostką Milicji Obywa-
tełskiej.

Handel i gastronomia przed świętami

Jak już informowaliśmy, handel i
gastronomia obydwa pionów PZGS
i WSS dostosowały godziny otwar-
cia swoich placówek do przedświątecz-
nych potrzeb klientów.

Dnia 14 grudnia, tj. w wigilię ście-
handlu detalicznego czynna będzie w
zgodzie do godziny 18 z wyjątkami
niektórych placówek otwartych do 17.
Poza dyżurującymi, wszystkie zakła-
dy gastronomiczne pracować będą
także do 17. Zakładami dyżurującymi
w Cieszynie będą restauracja „Tar-
gowa” (do 20) i „Motel” (do 22). Dy-
żur w Wielu pełnić będzie „Dom Zdro-
wowy” (do 20), w Ustroniu — „Oaza”,
a w Skoczowie „Hotelowa” (także do
20).

W pierwszy dzień świąt sieć han-
dlowa jest zamknięta, natomiast dy-
żurują zakłady gastronomiczne. W
Cieszynie „Zamkowa” i kawiarnia
„Pod Jeleniem” w Istebnej — „Kuba-
lonka” (od 12 do 18), w Wielu bar „Za-
cisze” (od 9 do 13) i kawiarnia „Cen-
trum” (od 10 do 20), w Ustroniu re-

stauracja „Wrzos” (od 9 do 18). W
tych samych godzinach kawiarnia
„Równica”. W Skoczowie restauracja
„Staromiejska”.

W drugi dzień świąt pracować będą
placówki handlowe i zakłady gastro-
nomiczne jak w każdą niedzielę.
Ponadto czynne będą dyżurujące zakła-
dy fotograficzne, radio-telewizyjne i
stacje obsługi samochodowej.

W dniu 30 grudnia sklepy i placów-
ki gastronomiczne pracować będą jak
w każdym dniu tygodnia. Podobnie
31 grudnia, z tym jednak, że sklepy
otwarte będą najdłużej do 17, a oprócz
zakładów gastronomicznych, w któ-
rych odbywać się będą zabawy syl-
westrowe, czynne będą w Cieszynie
od 20 do 5 rano restauracje „Pod
Jeleniem”, „Centralna” i „Motel”.

W Nowy Rok natomiast sieć handlo-
wa jest nieczynna. Dyżurować jednak
będzie aż 5 lokalów gastronomicznych
w Cieszynie po jednym w Istebnej,
Jaworzynie i Skoczowie oraz siedem
w Wielu i 5 w Ustroniu.

Z sesji PRN i MRN

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W roku 1973 wykonano tych ro-
bót za 965 tysięcy złotych, przekra-
czając plan o 285 tysięcy. W okre-
sie 11 miesięcy br. zrealizowano za-
mierzania za 920 tysięcy.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cie-
szyńska” doprowadziła na osiedlu
Liburnia do otwarcia świetlicy oraz
wybudowania do stanu zerowego
budynku nr 13. Zabezpieczono też
środki na budowę centrum handlo-
wo-usługowego. Bielska ODM przy-
stąpi do realizacji tego zadania w
roku przyszłym.

Najwięcej powodów do dumy da-
je cieszyński przemysł, który w
myśl założonych przewidzianych na pię-
ciolatkę — miał doprowadzić do
wzrostu wartości produkcji i usług
do 77 proc. Tymczasem wartość ta
wzrosła o 89 proc. Przyszłość uszy-
kano m. in. poprzez modernizację
zakładów i aktywizację zawodową
kobiet.

Inwestycje przemysłowe w ana-
lizowanym okresie pochłonięły łącz-
nie 830 mln złotych. W ostatnim roku
pięciolatki prowadzić się będzie
rozbudowę Zakładu Doświadczal-
nego Produkcji Elektronarzędzi „Elek-
trometalu”, „Termiki” i kontynu-
ować drugi etap budowy Elektrocie-
powni.

W zakresie budownictwa mieska-
niowego nie realizowano zamierzeń
planowanych z uwagi na kłopoty z
wykonawstwem. Podobne problemy
wystąpiły w zakresie realizacji in-
westycji komunalnych, takich jak
budowa oczyszczalni ścieków w Bo-

guszwicach, czy budowa wladuk-
tu przy ul. Kolejowej.

Tematem obrad sesji Powiatowej
Rady Narodowej, była analiza wy-
konania planu społeczno-gospodar-
czego i budżetu powiatu za 11 mie-
sięcy roku bieżącego.

Sesję zajął I referat wygłosił
I sekretarz KP PZPR, przewodni-
czący Powiatowej Rady Narodo-
wej — Jan Chodura.

W jego referacie wprowadzają-
cym i dyskusji znalazły odzwiercied-
lenie istotne problemy związane z
realizacją zadań przemysłu, rolni-
ctwa, transportu i łączności, handlu
wewnętrznego oraz gospodarki mie-
szkańkowej i komunalnej. Wysoko
wskaźnik dochodów w przemyśle
wyprowadzały zakłady „Strumet”,
„Spółdzielnia 1 Maja”, spółdzielnie
produkcyjne i Cieszyńska Spółdzielnia
Miejska. Pomyślnie efekty
realizacji dochodów w rolnictwie są
wynikiem dobrej działalności kółek
rolniczych i większej gospodarki
uspołecznionej.

Niekorzystny natomiast wskaźnik
wykonania zadań budżetowych w
zakresie handlu wewnętrznego to
przebiegiem wszystkim rezultat słabych
obrotów uzyskanych przez ustro-
ski oddział WPPG. Niezadowolają-
co są także dochody wypracowane
przez CRS „Satopornoc Chłopska”.

Udało się natomiast w całości wy-
korzystać fundusze przewidziane na
rozwoj przemysłu. Prawie w pełni
zrealizowano również zadania w
dziedzinie transportu i łączności, w
wysokim zakresie w dziedzinie
ochrony zdrowia. (JL)

Wtorek, 24. XII. 1974 r.

Czwartek, 26. XII. 1974 r.

8.15 Przyjście — serial telewizyjny
(cz. IV). 16.30 Duma kłusownika —
film czeski. 18.00 Ivanhoe — se-
rial telewizyjny (cz. I). 18.40 Dobra-
nocka. 20.00 Trzy orzeszki dla Po-
pieluszy — film czeski. 21.30 Pożne
leto — sztuka telewizyjna.

PROGRAM II: 18.45 Dobranocka.
20.00 Kosmas — sztuka telewizyjna.
21.25 Zmiana nietoperza — inscena-
cja operetki.

Środa, 25. XII. 1974 r.

Piątek, 27. XII. 1974 r.

8.15 Przyjście — serial telewizyjny
(cz. IV). 9.40 Program operowy.
13.10 Przyjście — serial telewizyjny
dow. 18.00 Ivanhoe — film (cz. II).
17.00 Dzieci raju — film francuski
(cz. I). 18.40 Dobranocka. 21.35 Dwa
kryzysy — inscenizacja telewizyjna.
PROGRAM II: 18.45 Dobranocka.
19.30 Bogus — komedia telewizyjna.
20.00 Minna von Bernheim — insce-
nizacja telewizyjna. 21.30 Z Dekame-
rona — komedia filmowa.

10.15 Przyjście — film (cz. VI).
10.45 Bractwo czarnego piora — film
czeski. 15.00 Ivanhoe — serial telewi-
zyjny (cz. IV). 17.10 Sport 74. 18.00
Dob

WIDUJEMY ICH CODZIENNIE
Najczęściej spacerują po mieście, siedzą w parku na ławkach, karmią pszki. Bacznie przypatrują się przechodzącym ludziom, uśmiechają do dzieci, nierzadko wyciągną rękę, by ktoś z nich pogłaskać.

Trudno by było powiedzieć, że się czymś wyróżniają. Może starością, może dolegliwościami, które czasem bywają widoczne. Baczniejszy obserwator jednak stwierdzi, iż o określonych porach zawsze znikają z tym samym kierunkiem i znikają za bramą narożnego budynku przy zbiegu ulicy Dzierżyńskiego i Placu Ks. Łondzina.

To są pensjonariusze cieszyńskiego Domu Rencistów.

Sam dom jest niczowy. Pohodowany w ostatniej ćwierci XIX wieku, miał służyć wszelkiej biedocie. Miał być także pomnikiem lokalnej filantropii owych czasów.

Zanim jednak został zorganizowany w dzisiejszej postaci, zanim stał się państwową, samodzielną jednostką budżetową z fachowym personelem administracyjnym, gospodarczym i lekarskim, zanim wreszcie urządzono go w taki sposób, aby pensjonariusze znaleźli w nim nie tylko dach nad głową i ciepłą strawę, ale także serdeczną i nieustanną troskę o ich los, dobre samopoczucie i wszelkie potrzeby wyższej natury, był to rzeczywicie tylko i zaledwie przytułek z wstydliwą etykietą domu starców, którego podopieczni, pozostawieni własnemu losowi, robili, co chcieli i nie chcieli, sami sobie gotowali, nierzadko zniechęcając się do uwielbionego ich godności żebractwa.

Odległe to jednak muszą być czasy. Niewiele mi o nich chce powiedzieć obecny dyrektor, Gustaw Fołtyn. Ale także, zapytani przeze mnie najstarsi pensjonariusze, ten okres pomijają milczeniem.

Chodzę po rzeczywistości za dbałym do granic możliwości domu. Zaglądam do schodowych pokoi mieszkalnych, dyskretnie obserwuję zapełnioną salę jadalną, w której przy stolikach siedzą stolownicy. Wielu z nich musiało lata całe przeżyć, aby dopiero tu — po raz pierwszy w życiu — być obsłużonym w czasie posiłków.

Długo siedzę także w świetlicy. Dwa telewizory, pokaźna biblioteczka, radio, gramofon, płyty, gry towarzyskie, gazety i czasopisma. Jest także pianino.

Nasza rozmowa zarówno z dyrektorem, jak i pensjonariuszami biegnie z wyzwalającym torem. Gustaw Fołtyn — człowiek wykonywanych zalet, niezbędnych do wykonywania tak specjalnego zawodu, mówi rzeczowo i raczej mało. Podaje daty, fakty, cyfry. O wielu sprawach milczy. Ale wiem, że domowi temu i jego mieszkańcom oddał własne życie. Tu także znalazł sens i największą jego treść.

Mieszkańcy domu przy ulicy Dzierżyńskiego po prostu kochają swego dyrektora. Jest dla nich zwierzęciem, przyjacielem. Ojcem, często powiernikiem w sprawach trudnych i najbardziej osobliwych.

Prawie setka ich mieszka w Domu Rencistów. Większość to kobiety. Są wśród nich robotnicy, górnicy, pracownicy rolni, nauczyciele. Nie brakuje rzemieślników, pracowników umysłowych, domowych gospodyń.

Rozpiętość wieku jest także duża, od 35 do 96 lat. Oczywiście, zde cydowanie przeważają starsi.

Znaleźli się tutaj z musu, z życiowej konieczności. Bo kto z nas wybieraby na późne lata dom rencistów, mające kochającą rodzinę i zaśluszoną miłość oraz szacunek najbliższych.

Jedni z nich przeżyli swoich, i to



ZA DRUGĄ BRAMĄ ŻYCIA

KAZIMIERZ GOŁĘBIOWSKI

nie tylko męża czy żonę, ale nawet dzieci. Podupadli na zdrowiu i siłach, poczuli się niezdolni do prowadzenia samodzielnej egzystencji. Inni — po latach pracy, biegania wokół wnuków, nagłe stali się niepotrzebni. Popychani z kąta w kącie, wstydliwie ukrywani przed znajomymi i gośćmi, by nie kompromitowali wysoko uczonych i zajmujących eksponowane stanowiska latami, przy szóstym czy siódmym krzyżku musieli odnaleźć się na nowo wśród siebie podobnych ludzi.

Jeszcze inni sami usunęli się z drogi, przeczuwając, że mogą być zawadą, chociaż nikt im tego nie mówił, ani może nawet tak nie myślał.

Wiele z nich, ale z radością. Jedno drugiego nie wyklucza, bo jedno drugie warunkuje.

Jakże nie miała się cieszyć ta kobieta, której synowa — przy milczącej zgodzie syna — powiedziała, że nie będzie karmiła niedożywionego starucha. Jakże nie miał odczuwać radości ów czterdziestolatek, którego żona uznała za niebezpieczną i postanowiła wyrzucić jak śmieć z do niedawna jeszcze jego własnego domu. Musieli się cieszyć, iż przed nimi nie otwiera się już — dawniej z reguły jedyną — droga o żebractwo, kłopoty i przytułek, utrzymywany z „litościwego” grosza mieszczańskiego społeczeństwa.

Są więc różni, bo różne drogi wiodły ich do tej drugiej bramy życia.

Mimo to starają się tworzyć jedną rodzinę. Jak wszędzie tak i tu

zdarzają się niesnaski, splecia, nieporozumienia, ale dominuje atmosfera zgody, uścipliwości, łagodzenia napięć.

Niemal w tym rola samorządu pensjonariuszy, który kieruje całokształtem życia tego wielkiego domu, spełniając jednocześnie bardzo potrzebne funkcje łącznika między jego mieszkańcami a kierownictwem.

Powiedziałem: jedna rodzina. Ale czy pojęcie to w ogóle przystaje do takiej zbiorowości? Czy nie jest to tylko namiastka rodziny?

Oczywiście, uproszczenie sprawy. Nikt, nigdy i nikomu nie zastąpi rodziny autentycznej i jedynej — tej, którą znamy z dzieciństwa, — tej owej, którą sami założyliśmy i podtrzymujemy.

Niektórzy pensjonariusze z nadzieją, ale i lekkim przestępowaniem progi domu rencistów. Ball się rzeczy najgorszej — samotności w tłumie. Ilu z nich wyżyło się tego leku, ilu tylko zewnętrznie przyszło sowało się do przeciętnej rodziny i na miarę możliwości stworzyli warunki — tego nikt z nas nie jest w stanie zgłębić.

Wszyscy podkreślają, że to jest ich dom, że tu właśnie, a nie gdzie indziej odnaleźli swoją wartość, ale niech mi kto powie, jakie jest to drugie, względnie trzecie dno prawdy samotnego człowieka?

Kiedy pytam, co lubią i cenią sobie najbardziej, odpowiadają: wieczorki, wspólne posiłki, uroczystości, na które mogą się ładnie ubrać

i własne urodziny, w czasie których składa się im życzenia. Jednak najbardziej kochają pracę.

Dziwnie to trochę brzmi, zważywszy, z jakim trudem przyuczamy młodych do szacunku dla pracy. A ci zaharowani ludzie garna się do niej, poszukują jej, domagają się. I jeżeli tylko zdrowie i siły pozwalają, to we własnych pokojach i w specjalnie urządzonych warsztatach wykonują zleczone im przez zakłady produkcyjne roboty. Terapia zajęciowa wydatnie wpływa na ich samopoczucie, a dodatkowym — nie bez znaczenia efektem — jest także wynagrodzenie, które dodane do pozostałości z renty (po opłaceniu kosztów opieki), powiększa miesięczny fundusz osobisty na drobne wydatki.

Zresztą wydają niewiele. Raczej zbierają grosz do grosza niejednokrotnie po to, by wesprzeć rodzinę. A bo to wnuczka potrzebuje butów na zime, albo córka chce sobie kupić płaszcz, a syn od dłuższego czasu choruje i bardzo drogie lekarstwa są mu potrzebne.

A więc bezustannie dzielą swe myśli na dwa co najmniej domy: na ten tu i ten tam, gdzie daleko, a może nawet tuż tuż.

Kiedy przychodzi poranna poczta, wczekują, czy aby nie ma dla nich listu, kartki, telegramu. Ciśnięcie przeżywa radość czytanych słów, jeszcze ciszej tłumia w sobie goręcy zapamiętany ze strony najbliższych lub całkowitej samotności.

Najtrudniej chyba znośzą niedziela i święta. Te wolne od normalnych zatrudnień dni skłaniają do refleksji, budzą wcale niewesołe myśli. Dobrze jest, gdy ktoś z bliskich zadzwoni, zapyta, jak matka, ojciec czy babunia się czują. Wtedy starszyszkowie zapominają o swoich krzywdach i zadawaniach ranach. Życie znowu nabiera blasku. Gorzej natomiast, kiedy oczekiwania zawiodą. Jeszcze gorzej, gdy się na nikogo nie czeka.

Cieszyński Dom Rencistów ma jednak wielu przyjaciół, pamiętających o jego mieszkańcach. Rozmówcy bardzo ciepło, prawie z rozrzwieniem mówią o dzieciach szkolnych, które często ich odwiedzają, śpiewają, deklamują wierszyki, przy różnych okolicznościach przynoszą upominki i kwiaty. Proszą także, abym wspominał o uczeniu swoich klientów ostrzeżenie, ogo lić, ładnie uczeszać. Nie wolno mi zapomnieć również o słowach wdzięczności dla byłego (szkoda, że byłego) zakładu opiekuńczego, jakim była spółdzielnia „Rzemieślnik”.

Przy okazji dygresja. Ostatnio mieszkającami Domu Rencistów zainteresowali się studenci wychowania nauczycielskiego Filii Uniwersytetu Śląskiego. Znaleźli wśród nich niepowtarzalne bogactwo modeli do swoich studiów portretowych. Obie „wysokie strony” są ponoć bardzo z siebie rade.

Wspominam o tym, aby leciutkim akcentem wesołości zakończyć moje świąteczne refleksje. Tym bardziej to jest konieczne, ponieważ jedna z pań powiedziała mi wprost: Nie jest najważniejsza, kto z nas i jakie ma troski. Sedno w tym, ażeby je po ludzku, to znaczy z honorem i godnością znośić.

Zamknąłem za sobą bramę cieszyńskiego Domu Rencistów. Ale nie mogę zamknąć samego artykułu. Ciągłe pytam, czy udało mi się dotrzeć do istoty egzystencji jego pensjonariuszy, a więc ludzi, których los zmusił, by w niemłodym już wieku zdobyli się na odważną budowlaną od nowa swojego życia bez kompleksu jałmużny czy litości, chociaż z pewnością nie wolnego od cichych dramatów i politykanych ukradkiem łez.



Płyniesz Olzo

Płyniesz Olzo, po dolinie,
płyniesz, jak przed laty;
Takie same na tym brzegu
kwitną wiosną kwiaty.

A twe wody w swoim biegu
się nie zamącały;
I tak samo lśnią się w słońcu,
jak się dawniej lśniły.

Ale ludzie w swoim życiu
zmienili się bardzo;
Zwyczajami, wiarą przodków
ledwie że nie gardzą.

I dąb z dębem na tym brzegu,
jak szumiał tak szumi;
Lecz wnuk starą mowę dziadów
ledwie że rozumie.

Na tym brzegu dawnym śpiewem
słowik się odzywa,
a dziś śliczne nasze pieśni
ledwie że kto śpiewał

A tak kiedyś — gdy nad falą
wiosną wiatr zawieje,
wnuk usłyszy w fal twych szumie
przodków swoich dzieje.

I usiedzie na tym brzegu
dumać nad przeszłością —
I żyć będzie dla swej ziemi
czynem i miłością!

JAN KUBISZ



Na ilustracjach: rysunki plastyka-amatora Bogusława Heczki z Wisły, przedstawiające autentyczne, góralskie chaty w Istebnej, pokryte bielą śnieżnego puchu.

W KONIAKOWIE zima na całego. W jedynej gospodzie tłoczno i gwarowo jak w ulu. Znajdam w północnym kącie kielnerek, kielnierek, kielnierek, kielnierek. Ale sprawa, jak się okazuje, nie jest ucieleśnieniem prosta. W Koniakowicie zatrąszenie Ligockich.

Niebawem poznaje dwóch spośród nich: ojca i syna. Siedzą przy dużym stole wraz z młodą krewną Czesławem Dziergąsem. Trochę politykują, trochę wspominają przedwojenne i tuż powojenne czasy.

Poznaję więc historię życia każdego z nich.

Ligocki senior — dziś już 70-letni starszyszek opowiada o tym, że ożenił się późno, że za pracę wyjechał na Węgry, że w czasie wojny bardzo trudno było być Polakiem, że zaraz po wojnie brakowało wszystkiego. Pamięta czas, gdy nawet za pieniędże nie można było dostać żywności. Wskazuje się w śpiwną górnika gwarę, próbuje zapamiętać urokliwie brzmiące słowa, z chaotycznych wspomnień staram się ułożyć chronologiczną historię tej jęności życia.

Pan Antoni — sym uzupełnia wspomnienia ojca zapamiętanymi obrazkami z najczulszego dzieciństwa.

— Dziś już młodzi nie wiedzą, jak wtedy żyliśmy. Starsi nie zawsze chcą wspominać, wstydzą się tamtej biedoty, a przecież to prawda, chociaż było boso, w zimie wszyscy jeździli na nartach, a my do szkoły zamiast bułki braliśmy pieczone na blacie placki.

Rozglądam się po gospodzie. Przy barku tłum ludzi, przy stolikach nie mniej. Odnoszę wrażenie, że nie przychodzą tu wyłącznie po to, by wypić „półkę”. Rozmawiają, jak w tym roku obrodziło, co zamierzają w roku przyszłym, jak chowają się „dziecko”, kto z kim się ożenił, dlaczego ktoś się sąsiadzi. Wszyscy znają się z imienia, w pozornym ruellecie i zamieszaniu widać, kogo i jak pozdrowić, z kim o czym porozmawiać.

Czas ucieka, a ja muszę trafić do pana Pawła Ligockiego na Piskarkę. Czesław, młodzieniec po wojsku, pracujący jako szofer przestępca, że to daleko. Jest ciemno, drogi zawiało, będzie mi trudno. Upięram się przy swoim. Przyjechałam tu przecież po raz trzeci, a właśnie do trzech razy sztuka... Panowie Antoni i Czesław obiegują odprowadzić.

Wyruszamy w drogę. Idziemy ze dwa kilometry szosą. Pół biedy, chociaż pod Ochodzitą zawiewa potężnie. Potem skręcamy w lewo, po prawej stronie zostawiając Kości Zamek.

Jaki tam zamek, zwyczajnie wznieś sienie z resztkami gruzu. Zatrzymujemy się na chwile, do upadku w pierwszą zaspę, a pan Antoni informuje, że przystanek, który wybudowali chłopcy, został zdemolowany przez jakichś łobuzów. Wybiliśmy, wytłumiliśmy drzewa.

Brniemy w śniegu po kolana. Nie widzę drogi. Młga przesłania najbliższy horyzont. Zaczynam w duchu za łowić, że wybrałam się w tę drogę. A mój góralski przewodnik brni przed siebie z litością, żartując o tym, że „dziecko” trafiła im się niebywała gratka, że jednemu z nich rozkaże skakać przez wysoko ustawioną młotkę, a drugiemu ojciec przysięga.

Jestem wdzięczna za pomoc. Sama nie trafiłabym nigdy. Zresztą taki „szpan” czas. Trochę mnie podziwiają, chociaż przewidując dalsze trudny podróży, namawiają do odwrotu.

Rozmawiamy o wszystkim, chociaż trudno mówić. Pan Czesław wspomina o Domu Ludowym, w którym od czasu do czasu odbywają się dąsingi. Na zabawy przychodzą chłopcy z Kameszniczy.

— Nie lubimy się — mówi. — Zawsze kiedy przyjdą, jest jakaś awantura. Ale teraz to nie to, co kiedyś! Bywało, że porzucił się nożami na śmierć. Skąd się to wzięło? Ano stąd, że tutaj biegła dolina, była granica, teraz to sama granica dzieli dwa województwa, i dwa powiaty. A myśmy zawsze należeli

PO GÓRACH PO CHMURACH...

JADWIGA LACHÓWNA

do Cieszyńska. Słowo to wypowiada dziwnie miękko.

— A skąd się wzięło tyle Ligockich w Koniakowicie?

— Ponoć przyszli kiedyś z Jaworzynki — odpowiada pan Antoni — ale na pewno nie wiadomo.



● Fot.: Stanisław Czeranowicz.

I EDEN łączy ich wspólny mianownik: mundur i ziemia. Ziemia Cieszyńska. Najstarszy tu się urodził, młodzińskich kilka lat spędził w hutach Witkowie i Trzyńca, chwycił za broń, gdy plebiscyt na Śląsku wesprzeć trzeba było zbrojnym czynem. A potem na długich 40 lat rozstał się z regionem, do którego tęsknił, wrócił przy każdej okazji i wrócił na stałe, by odpocząć po trudach burzliwego, ale nie zmarowanego życia.

Drugiemu, zanim na Ziemi Cieszyńskiej znalazł dom, wypadło Europie przemierzyć wzdłuż. Mundur żołnierski przywdziewał po trzykroć. Po raz drugi jako żołnierz Ludowego Wojska Polskiego. Ten mundur w piekielnych zmaganiach o Berlin wypadł mu obficie zbroczyć własną krwią. Z ledwością zagoiwszy ciężkie rany, schorzał, choć inwalida, znalazł się w wojsku po raz trzeci, ale w roku 1950 zjawia się w Cieszyźnie, by pokojowym orężem wspierać TE, za którą omaal nie oddał życia, a przelał tyle serdecznej krwi.

Trzeci — najmłodszy — pełen energii, śmiały planów i wiary w życie i w Ojczyznę, z której nie będzie trzeba emigrować za chlebem, z pierwszą powojenną grupą repatriacyjną wraca z Francji do kraju.

On też przywdziewa mundur. Jest zdecydowany bronić najświętszego ideału, na który politycznie zasłabione kał odważyły się podnieść rękę i skrytobójczą broń.

Rok tylko danym mu było — miłmo bezustannego pogotowia, nie-
dojadania, braku snu, stania się na nogach z wycieńczenia, wreszcie stałego napięcia nerwów i codziennego niemal zagładania śmierci w oczy — cieszyć się Polską, o jakiej marzył na obczyźnie. Bandycka kula przerwała krótką jeszcze nić jego życia, a młodzińskie, choć zastygłe ciało, przygarnęła Cieszyńska Ziemia. O jej przecież spokój, o bezpieczną pracę i życie cieszyńskiego ludu walczył zajądła młodość, choć zapomniany dziś bohater.



Marian Nagel

na fotograficznym zdjęciu z grupą „grunwaldczyków”, w tym także z Marianem Nagelem. Był to mianowicie dzień ich pionierskiego powrotu do Polski.

Nabyte w szeregach francuskiej konspiracji doświadczenie, niezłomne przekonanie o patriotycznym obowiązku ochrony i umocnienia ludowego państwa sprawiły, iż Marian Nagel wprost z punktu repatriacyjnego trafił do Kompanii Operacyjnej Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach. Oddział do specjalnych zadań wzywany jest do pomocy w różnych zakątkach Śląska i Zagłębia, najczęściej jednak przebywa na Ziemi Cieszyńskiej, w lasach beskidzkich — mateczniku groźnych band dywersyjno-terrorystycznych spod znaku NSZ.

Nagle ciemne ściany lasu otaczające rozległą polanę bluznęły ogniem broni maszynowej. Tyralliera zaległa podcięta celnymi seriami. A tu ni kawałka kępi na ostroń, ni zagłębienia, ni krzaku. Do lasu kilkadziesiąt metrów, ale stamtąd ziele właśnie morderczy ogień. Słychać jęki rannych, błagania o pomoc, ostatnie tchnienia śmiertelnie ugodzonych bandyckimi pociskami. Gdy nadejdzie świt jedynym tragicznym dowodem pobytu bandy „Bartka” na Białej będą martwe ciała milicjantów oraz osłabieni z upływu krwi ranni. Szef kompanii skreślił ze stanu 8 młodych funkcjonariuszy, a wśród nich szaleńczo odważnego, gorącego patriotę i prawdziwego komunistę — Mariana Nagela.

Po manifestacyjnym pogrzebie ciała poległych złożone zostaną we wspólnej mogile na cieszyńskim cmentarzu komunalnym, a w kilkanaście lat później społeczeństwo ustawi na Białej, w miejscu tragicznej walki, obelisk, po wsze czasy sławiący tych, którzy własnym — opłacił nasze spokojne życie.



W odległej Wileńszczyźnie, w III Pułku Saperów starszy sierżant Władysław Mul szlifuje żołnierskie rzemiosło. Nie ma jeszcze 22 lat, kiedy Hitler rzuca światło wyzwanie zagłady. Macierzysta propagandą głosiła, że zamieniono został na twierdzę. Było w tym wiele prawdy, bowiem żołnierz polski zdobywać musiał niemal każde okno, załom muru, kondy-



Ernest Kozak

dziwnego. Jednostajne morze ognia, huk dział, pękających bomb i pocisków. Desperackie ataki załamywały się pod zwartym ogniem, którym ziały bunkry potężnej linii fortyfikacyjnej. Dopiero ich wysadzenie zdemoralizowało hitlerowską obronę i choć krwawe walki toczyły się jeszcze kilka dni, był to początek końca „niezdobytego Wału Pomorskiego”.

Nie skończył się jednak żołnierski znoj. Na szlaku działań polskich formacji wojskowych stał Kołobrzeg, o którym hitlerowska propaganda głosiła, że zamieniono został na twierdzę. Było w tym wiele prawdy, bowiem żołnierz polski zdobywać musiał niemal każde okno, załom muru, kondy-

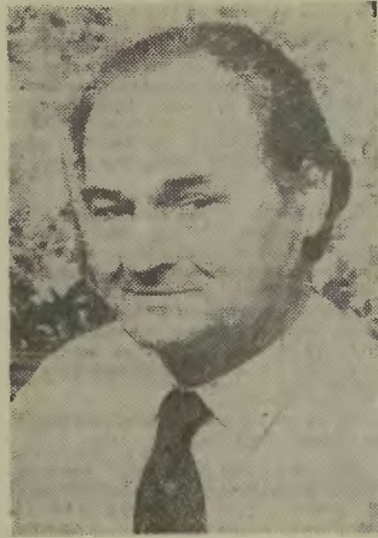
jeszcze 5 lat pełni ofiarne służbę w ludowym Wojsku Polskim. Coraz gorszy stan zdrowia zmusza go jednak do demobilizacji. W 1950 roku zjawia się w Cieszyźnie, po raz drugi, zakłada dom, rodzinę i jeszcze 22 lata nieustrudzenie pracuje w TERMI-CE. A gdy przejdzie w stan spoczynku, podejmie się budowy domu: „by dzieci miały gdzie mieszkać i po mnie miały pamiątkę”.

W uznaniu żołnierskich zasług Władysław Mul odznaczony został radzieckimi medalami: „Za Warszawę”, „Za Berlin” i „Medalem Zwycięstwa”. Polskimi odznaczeniami także: „Zwycięstwa i Wolności”, „Za Odrę, Nysę, Bałtyk”, „Za Warszawę”, „Na Polu Chwały”, „Za udział w walkach o Berlin” oraz Odznaką Grunwaldzką.

W tym roku, 7 października, w czasie uroczystego spotkania kombatantów I i II Armii Ludowego wojska Polskiego w Katowicach awansowany do stopnia sierżanta sztabowego Władysław Mul udekorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Posiada też złotą odznakę „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego”.



Nawet w jenieckim obozie Ernest Kozak z Ustronia nie zdjął marynarskiego munduru. Żołnierzem został ochotniczo w roku 1920 i wtedy po raz pierwszy zetknął się z morzem. Nie wiedział jeszcze — pełniąc służbę



Władysław Mul

wziętej obrony, którą kontynuować będą jeszcze cały miesiąc, wzbudzając podziw świata oraz wściekłość coraz bardziej zaciekle atakujących Niemców. Kończące się zapasy żywności, leków i amunicji zmusiły bohaterów obrońców Helu do złożenia broni w dniu 2 października 1939 roku. Za bojową postawą, za czyny odwagi na walczącym okręcie oraz w czasie obrony Helu na granatowej bluzie bosmana Ernesta Kozaka zabłysły jeszcze „Krzyż Walecznych”. Wkrótce jednak on i reszta obrońców Helu znajdują się za drutami obozów jenieckich.

Gehenna Stalagu VIII B w Landsdorfie nie jest w stanie zlać żołnierskiego ducha Ernesta Kozaka, który natychmiast po oswobodzeniu wraca do kraju i 15 maja 1945 roku zgłasza się do służby w Straży Portowej w Gdyni, a już 7 sierpnia tegoż roku staje ponownie w szeregach Polskiej Marynarki Wojennej.

W rok później Ernest Kozak otrzymuje bojowe zadanie odszukania w niemieckich portach zagarniętych przez hitlerowców polskich okrętów wojennych. Odnajduje w Travemuende ORP „Żuraw” i wspólnie z młodą, nieodświeżoną załogą uruchamia maszynę, dzięki czemu okręt doprowadzono do macierzystego portu w Gdyni. Ernest Kozak otrzymuje za to Srebrny Krzyż Zasługi. Potem trzeba się zapoznać ze sprzętem z demobilu. Mało. Nauczyć młodych marynarzy obsługi nieznanymi maszyn, usuwania awarii oraz utrzymywania trałowca „Delfin” w stałym pogotowiu bojowym.

Długie jeszcze lata oficer-mechanik okrętowy Ernest Kozak pełnić będzie ofiarną i odpowiedzialną służbę w Polskiej Marynarce Wojennej. Jeszcze dwukrotnie odznaczony zostanie Krzyżami Zasługi, na jego piersi zawiśnie 13 medali bojowych i wysługi lat. Dopiero w roku 1960, kiedy wojskowa komisja lekarska orzeknie, że czas na odpoczynek, Ernest Kozak powróci do rodzinnego Ustronia.

Podobnie jak Władysław Mul, dnia 7 października w Katowicach zostaje udekorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Czy zerwał z morzem? Chętnie wraca pamięcią do swej służby dla Polski, dumnie nosi galowy mundur oficera Marynarki Wojennej. Często wyjeżdża do Gdyni, gdzie spotyka się ze swymi zwierzchnikami i dowódcami. Z satysfakcją śledzi stały wzrost polskiej potęgi morskiej. W Gdyni wreszcie mieszka jego córka, Alicja, która wyszła za mąż za oficera technicznego Polskiej Floty Handlowej...

Ernest Kozak i Władysław Mul chętnie spotykają się z młodzieżą, której nie szczędzą wspomnień, przytaczając przykłady bohaterstwa i patriotyzmu polskiego żołnierza i marynarza.

TRYPTYK CZASU PATRIOTYZMU I BOHATERSTWA

TADEUSZ KOPOCZEK

Marian Nagel dopiero się był urodził, kiedy Ernest Kozak z Ustronia jako 20-letni młodzieniec obnosił mundur Polskiej Marynarki Wojennej. W tym czasie Władysław Mul liczył 16 lat i gorąco marzył o wojskowej karierze.

Był to rok 1923. Marian Nagel przyszedł na świat w rodzinie folwarcznych wyrobników w Pożnańskim. W dwa lata później Jada już francuski chleb. Rodzice wyemigrowali za granicę.

Moje „rodowisko górniczej Polonii krzepi się w lewicowych przekonaniach. Toteż kiedy Marian wydorósł się, wstąpił do Młodzieży Komunistycznej Francji, mając za sobą kilkuletnią działalność w szeregach Czerwonego Harcerza TUR. A kiedy hitlerowska nawałnica dociera do kraju nad Sekwaną, kiedy przeciwko najeźdźcy cementować się zaczyna ruch oporu, Marian Nagel staje w szeregach konspiracyjnych Polskich Sił Zbrojnych we Francji. (KTPF-FFI). Później zostaje działaczem Związku Młodzieży Polskiej „Grunwald”, organizacji, która rychło stała się uniwersytecznym patriotyzmem. Wielu czołowych obecnie działaczy partyjnych i państwowych w kraju z pietizmem przechowuje legitymację „Grunwaldu”, z szacunkiem wspominającą prężną i zasłużoną organizację. Jej działaczem był m. in. Działek Grudziński — zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, który dnia 16 czerwca 1945 roku uwiecznił się był

społeczeństwem Cieszyńska co jakiś czas wstrząsają tragiczne wieści, których potwierdzeniem są masowe pogrzeby poległych w walkach z reakcją funkcjonariuszy MO i Służby Bezpieczeństwa. Na cieszyńskim cmentarzu pojawiają się świeże, zbiorowe mogiły, a tylko skromne epitafia laconicznie informują o bohaterach.

Był to czas, w którym zaślepienie z lasu żądni byli zwycięstwa za wszelką cenę. A ceną były mordercze partyjne, napady na uczelnie, pracowitych ludzi, bestialskie tortury, rabunki mienia, palenie dobytku. Liczyli na zastraszenie, spodziewali się tchórzliwej rejerady aparatu ludowej władzy.

Późnym popołudniem 12 maja 1946 roku w kierunku Brennej zdążają statygowane na frontowych bezdrożach ciężarówki. Różnie odziani ludzie, w przeważającej mierze młodzi, chybocąc się na wyboistej drodze, w milczeniu zaciągają się dymem ze „skrzetów”. Prawdziwy papieros był dla nich takim samym rytusem, jak jednolity mundur i strawa lepsza od suchego chleba, okraszonego tłuszczem bądź puszką „horse meat” z demobilu.

Zapadł zmierzch. Rozwinięta tyraliera cicho i ostrożnie posuwają się w kierunku schroniska. Dowództwo zamierza wykorzystać atut nocnego zaskoczenia. Godziny płyną nieubłagane, zmęczenie daje o sobie znać coraz krótszym oddechem. Odpoczynek, i znowu męczący marsz pod górę. Mija północ, cel już coraz bliższy; ci-
sza...

kaz rozproszenia. Władysław Mul przedostaje się na terytorium radzieckie. Ale kiedy hitlerowska machina wojenna sięgnęła także po bezkresy Kraju Rad, były podoficer osadzony zostaje w obozie jenieckim w Zagłębiu Ruhry. Lotniczy nalot nastroża okazję do ucieczki, z której Władysław Mul skwapliwie korzysta i po trudach i niebezpieczeństwach przedzierania się przez centrum III Rzeszy, ponownie przedostaje się do Związku Radzieckiego, by w wyzwolonym już Mińsku zameldować się, jako ochotnik w szeregach Ludowego Wojska Polskiego. W charakterze instruktora skierowany zostaje do II Dywizji Piechoty im. Jarosława Dąbrowskiego, by wkrótce znaleźć się na pierwszej linii wojennych zmagani.

W Rembertowie zostaje dowódcą plutonu do specjalnych poruczeń przy sztabie batalionu i nocą z 16 na 17 stycznia 1945 roku na odcinku Praga — Rembertów uczestniczy w krwawym forsowaniu Wisły. Po niesłychanie ciężkich bojach żołnierz polski łapie przyczółek i kilkanaście godzin później wypędza wroga ze stolicy.

Warszawa. Było to morze gruzów i zgłiszcz, wśród których jak okiem sięgnąć ścielił się przewidywany krzyż mogi.

Teraz już wróg niemal uciekał z Polski, ale tylko po to, by schronić się za fortyfikacyjny Wał Pomorskiego.

Władysław Mul wspomni dygresyjnie: „To była mroźna zima, ale nie czuliśmy chłodu”. Nic

gnące, podwórze, zaulek. Morze żołnierskiej krwi wchłonęła przeora rana bombami i pociskami ziemia Kołobrzegu i jego przedmieść.

Dla tych, którzy doszli do bałtyckiego brzegu, nagrodą był udział w wydarzeniu na miarę dziejów naszej Ojczyzny. „Staliśmy nad morzem i choć frontowo-
wiec to człowiek twardy niemal jak kamień — wspomina Władysław Mul — plakaliśmy jak małe dzieci”.

To były zaślubiny z morzem...

Do Berlina jeszcze daleko, jeszcze czeka wiele znoju, żołnierskiej udręki i cierpień. Pod Siekierkami forsowanie Odry. To już nie bitwa, nie ocean ognia. To piekło, rozpętanę przez tych, którzy zajądła bronią dostępu do siedziska bestialstw i kataklizmów, jakimi ogarnięte zostały na rody Europy i świata. Pluton do specjalnych poruczeń Władysława Mula do Odry dotarł w składzie 28 ludzi. Gdy po wielokrotnych atakach opanowano lewy brzeg — do raportu stanęło... trzech plus jeden...

Dzień przed zakończeniem wojny. 8 maja w walkach na przedmieściach Berlina. Starszy sierżant Władysław Mul zostaje ciężko ranny. Życie zawdzięcza radzieckiemu czołgiste, który zbroczony krwią sojusznika przyciąga do swojej maszyny i pędzi z nim do najbliższego punktu opatrunkowego.

Podleczony (rany wygoili się dopiero znacznie później), natychmiast po opuszczeniu szpitala po raz trzeci ubiera mundur i



Grupa reemigrantów, którzy w dniu 16 czerwca 1945 roku wyjechali z Francji do Polski. Są to byli członkowie Związku Młodzieży Polskiej „Grunwald” organizacji, która chlubnie zapisała się w dziejach polskiej emigracji we Francji. Wśród nich drugi od lewej (stoi) — to Marian Nagel, o którym obszerniej piszemy wyżej.



Zdjęcie wykonane na krótko przed wybuchem II wojny światowej. Grupa marynarzy to załoga techniczna ORP „Gryf” — okrętu-stawiacza min. W pierwszym rzędzie wśród stojących (oznaczony krzyżykiem) widzimy Ernesta Kozaka, ustronianina, który niemal 40 lat spędził w Polskiej Marynarce Wojennej.



Pamiątkowe zdjęcie grupy podoficerów z I i II Armii Ludowego Wojska Polskiego. Każdy z nich przeszedł długą szlak bojowy, uczestniczył w największych bitwach Wielkiej Wojny Wyzwoleńczej. Trzeci od lewej — Władysław Mul, którego sylwetkę prezentujemy wyżej. ● Reprodukcje wykonał: Tadeusz Kopoczek.

PRZYPOMINAJĄC 150-lecie urodzin Pawła Stalmacha mimo woli nasuwa się pytanie, jakie też po nim zachowały się pamiątki.

Prócz roczników „Gwiazdki Cieszyńskiej”, wydawanej i redagowanej przez niego, i kilku książek, związanych z jego nazwiskiem, pamiątek tych jest niezwykle mało. Mamy na myśli spuszczając w postaci papierów osobistych, książek, dokumentów, portretów itp.

Majątku, jak tego można się domyślić z biografii, Stalmach nie pozostawił żadnego. Książki zaś wdowa po nim porzuciła. Nielicznym jeszcze wtedy bibliotekom polskim na Śląsku Cieszyńskim. Świadczy o tym m.in. notatka w „Gwiazdce” ze stycznia 1892 r. Dziękuję się w niej Annie Stalmachowej, która z pozostałych po mężu książek obdarowała także Czytelnię w Ustroniu.

To określenie także może się domyślać, że biblioteka ustrońska nie była jedną obdarowaną placówką. Książki po Stalmachu mogły zależeć również do Jabłonkowa, Skoczowa, Suchej Górnej czy Zabrzega, w wymienionych bowiem miejscowościach istniały czytelnie podobne do ustrońskiej. Książki owe jednak zostały chyba kompletnie „zeczytane”, bo w nowszych czasach nie ujawniły się w ogóle i wszelki ślad po nich zaginął.

Redakcja „Gwiazdki Cieszyńskiej” i inni papierami po Stalmachu zajęło się Katolickie Towarzystwo Prasowe, które już za życia redaktora przejęło wydawanie tego pisma. Po roku 1891 był to głównie Józef Londzin. Uważany, jeśli chodzi o „Gwiazdkę Cieszyńską”, za następcę Stalmacha. On też istotnie przejął w porządkiem w wdowę wszystkie ważne rzeczy. Kiedy i jak się to stało, nie wiadomo, bo brak na ten temat bliższych danych. Ze mogło się to stać po śmierci Stalmachowej, która zmarła 11 grudnia 1902 r., przemawia fakt, iż wtedy istniało już Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, które gromadziło różne zabytki, książki, archiwalia itp. W każdym razie przejęte pamiątki podzielone zostały przez Londzina na dwie grupy: ważniejsze zabrał do siebie jako redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej”, historyk i biograf Stalmacha, mniej ważne umieścił w składnicy muzealnej Towarzystwa Ludoznawczego.

I tu od razu dodajmy: to wszystko, co było w mieszkaniu Londzina, przepadło w czasie ostatniej wojny, to zaś co znajdowało się w zbiorach Towarzystwa, raczej się uchowało do dziś. Ale pamiątki — w zbiorach owych były rzeczy o wartości drugorzędnej.

Jak do tego doszło? Spuszczając po Londzinie, obejmującą także pamiątki po Stalmachu, przejął w 1929 r. „Dziennik” blok. Jana Sarkandra, które w swoim domu na Starym Targu posiadało wcale dużą bibliotekę i archiwum.

Zbiory po Józefie Londzinie, wcielone do biblioteki „Dziennictwa”, stanowiły ich część najcenniejszą. Z rzeczy Stalmachowskich pomieszczono tam następujące: idealny komplet roczników „Gwiazdki Cieszyńskiej”, archiwum redakcyjne tego pisma, papiery osobiste Stalmacha, a wśród

nich kilkanaście pakietów jego korespondencji.

W dużym, staroświeckim kufarze znajdowała się m.in. księga prenumeratorów „Gwiazdki”, o której pisze Jan Kubisz, że wyciągnął ją Stalmach i czytał z niej nazwiska prenumeratorów, kiedy zjawiała się u niego delegacja w sprawie zmian zachodzących w piśmie. W tej samej skrzyni znajdował się pakiet z rękopisem „Gramatyki polskiej”, napisanej przez Stalmacha na konkurs Ossolineum. Co zawierały pakiety z korespondencją, tego nie wiemy, bo poza Londzinem nikt ich nie przeglądał.

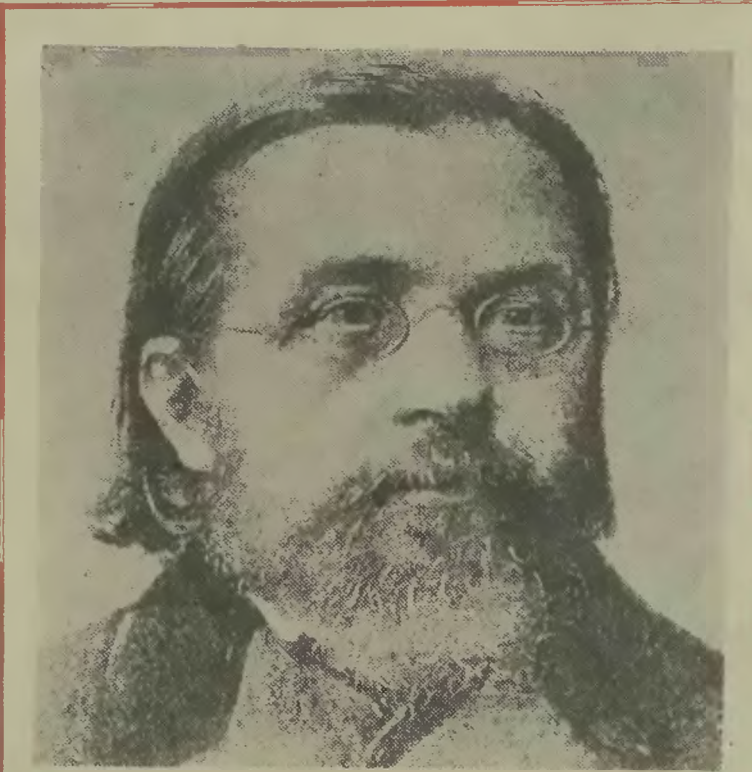
Kiedy w 1939 r. Cieszyn zajęli Niemcy, ludzie zainteresowani tymi zbiorami zdawali sobie sprawę, że są one poważnie zagrożone. Byli to głównie Karol Ferdynand Sabath, ówczesny administrator „Gwiazdki”, i Bernard Dziedzic, kierownik księgarni „Dziennictwa”. Oni też, jak długo biblioteka „Dziennictwa” nie była opieczowana, wynosili z niej po kryjomu co ważniejsze rzeczy. Wynieśli przede wszystkim ów komplet „Gwiazdki” i ukryli go poza Cieszynem. Po wojnie, niestety, do Cieszyna już on nie wrócił. Z innych rzeczy wyniesiono m.in. rękopis „Pamiętników” i przysłówiową „garść” korespondencji Stalmacha, która weszła do wydawnego w r. 1969 tomu „Korespondencja Pawła Stalmacha” w opracowaniu Ireny Homoli i Ludwika Brożka.

W bibliotece „Dziennictwa”, zniszczonej w całości przez Niemców w r. 1940, był największy zespół pamiątek po Stalmachu. W zbiorach Towarzystwa Ludoznawczego, które jak wiadomo po śmierci Londzina znalazły się w Muzeum cieszyńskim, zachowało się kilkanaście świadectw i zaświadczeń z okresu studiów Stalmacha oraz bruliony różnych pism polskich, czeskich i słowackich, z których w 1849 r. wydał on w Cieszynie „Zbiór pieśni słowiańskich”.

Na szczególnie przypomnienie wśród rzeczy przechowanych w Towarzystwie Ludoznawczym zasługują kilkanaście różnych dyplomów, jakie ofiarowano Stalmachowi przy różnych okazjach. Zachował się dyplom członkostwa honorowego Krakowskiego Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego z r. 1861, dyplom członkostwa honorowego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie z r. 1869, a dres krakowski z tego samego roku ze stu sześćdziesięcioma prześlami podpisanymi, dyplom obywatelstwa honorowego miasta Tarnowa z r. 1871, członkostwo honorowe de la Société Ponaise Kociuszkowa w Szwajcarii z r. 1869 i szeregu innych, w tym także śląskich.

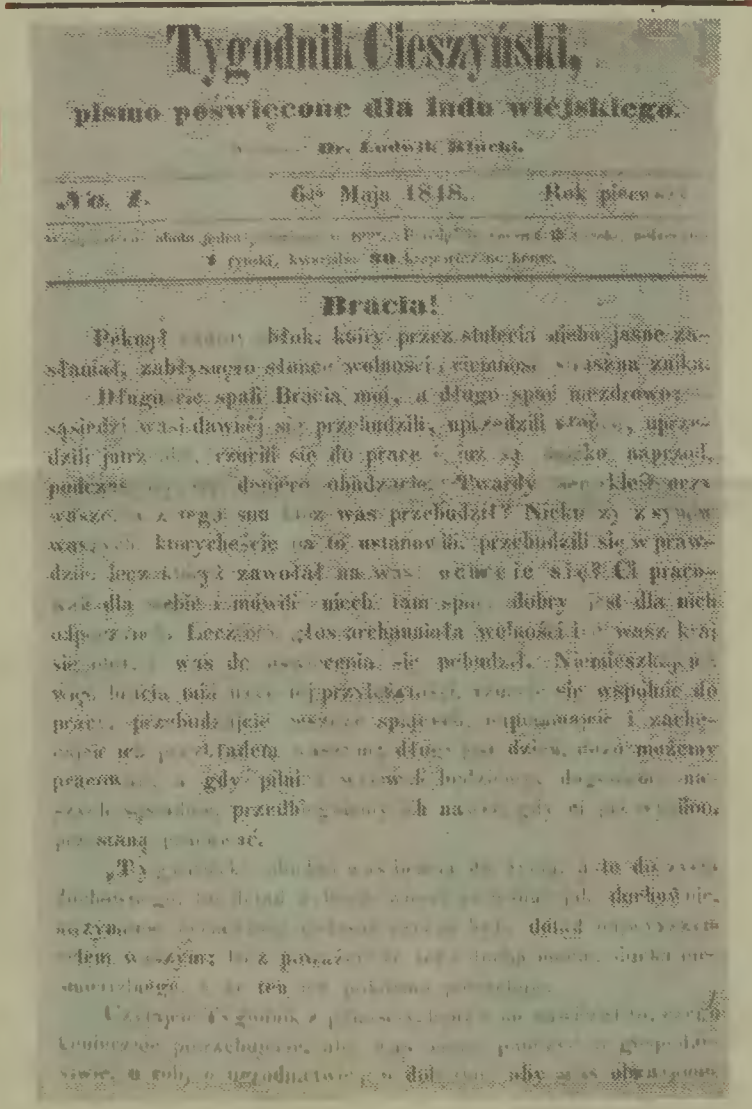
W zbiorach Towarzystwa przechowywane także są i burko z dawnego umebliowania redakcji „Gwiazdki Cieszyńskiej”. Sprzęty te, liczące sobie grubo ponad sto lat, zachowały się w stanie mocno sfałgowanym.

Już po drugiej wojnie światowej zbiory Towarzystwa wzbogaciły się o szczególnie wartościową pamiątkę stalmachowską. Chodzi o egzemplarz „Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego” A. Mickiewicza przeplatany własnoręcznie przez Stalmacha w Bratysławie i przesłany Jerzemu Cinciale, rolnikowi w



PAMIĄTKI po Pawle Stalmachu

LUDWIK BROŻEK



Kozakowicach (bratu Andrzejowi Cinciale). Cenna ta kopia, ogniwie bardzo ważne w dziejach kultury Mickiewicza na Śląsku, wykonana została na obczyźnie, na Śląsku bowiem w tych czasach dzieł Mickiewicza jeszcze nie znano.

Kilka pamiątek stalmachowskich zachowało się także w zbiorach dawnej cieszyńskiej Czytelni Ludowej (1862-1922), w której Stalmach, w początkach jej istnienia, pełnił obowiązki bibliotekarza. Na szczególną uwagę zasługują tu najdawniejsze inwentarze biblioteczne Czytelni Polskiej z r. 1848/49 i Czytelni Ludowej z lat sześćdziesiątych. Wiele stron duże go formatu, zapisanych bardzo starannie przez Stalmacha, który był bibliotekarzem zarówno Czytelni Polskiej jak i Czytelni Ludowej, świadczy wymownie o jego pracy w owych towarzystwach, wbrew temu, co na powyższy temat napisał w latach późniejszych jego przyjaciel z lat młodzieńczych, a później wielki antagonistą, Andrzej Cinciale.

W zbiorach bibliotecznych Czytelni zachowały się także roczniki różnych czasopism z okresu Wiosny Ludów i późniejsze, które Stalmach przekazywał Czytelni. Z daru Andrzeja Cinciali znalazła się w tychże zbiorach Wista — Księga zbiorowa ku uczczeniu 25-letniej rocznicy pracy na polu dziennikarskim Pawła Stalmacha, wydana w Krakowie w 1893 r. Egzemplarz o tyle cenny, że zaopatrzony w jedną dedykację Stalmacha dla Cinciali.

W papierach po Cinciale zachował się także głośny memoriał Stalmacha, który jako „Zadania Ślązaków” zgłoszony został na Zjeździe Słowiańskim w Pradze w r. 1848. Memoriał ten znany jest z kilku przedruków, tu jednak mowa jest o autografie.

Należy jeszcze wspomnieć o portretach Stalmacha. Jest ich niewiele: kilka fotografii, które znamy prawie wyłącznie tylko z reprodukcji, gdyż oryginałów brak. Jedną z tych fotografii doczekała się zaszczytu nie lada: przerysował ją mianowicie Jan Matejko z datą 1873 r. dla wspomnianego już wyżej wydawnictwa Wista. Nieduży olejny portret Stalmacha, namalowany przez Henryka Piątkowskiego (1853-1932), malarza warszawskiego, wisi w dyrekcji i Liceum Ogólnokształcącego w Cieszynie (czyli w dawnym gimnazjum Maciejskim). Malując ów portret, posłużył się Piątkowski tym samym zdjęciem co Matejko, stąd wielkie podobieństwo obydwu portretów. Ta sama fotografia posłużyła wreszcie Ludwikowi Konarskiemu, autorowi plakietki z portretowej w kamieniu, umieszczonej na jednym pomniku, jaki wzniesiono Stalmachowi... W istocie z okazji stulecia jego urodzin (1924). Rzeźba portretowa, wykonana dla nieistniejącego już Liceum Pedagogicznego im. Pawła Stalmacha w Cieszynie przez Jana Hermę w ostatnich latach zginęła. Zaginął też nagrobek Stalmacha ze starego cmentarza przy Frystackim Przedmieściu z napisem: Pawłowi Stalmachowi, nieustraszonemu bojownikowi za sprawę narodową, który budził lud śląski — wdzięczni rodacy.

Dwa ostatnie fakty nasuwają smętne myśli i dowodzą, że pamiętać i wdzięczność są pojęciami bardzo względnymi.

ZAPISKI



● **W WOJEWÓDZKIM OSRODKU KULTURALNO-OSWIATOWYM** w Katowicach odbyło się spotkanie działaczy dyskusyjny klubów filmowych z kierownictwem Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, Centrali Rozpoznawania Filmów i Wojewódzkiego Zarządu Kin. DPK „Fak” oraz jego założyciel, i prezes Marian Sabath otrzymali dyplomy uznania za długoletnią działalność w zakresie upowszechniania kultury filmowej na terenie woj. katowickiego.

● **W LISTOPADZIE** odbył się w Jugosławii Beogradzki Jazz Festival. W znakomitym gronie Stana Getza, Mc Coy Tyrnera, Sonny Rollinsa i Dizzy Gillespiego wystąpił, reprezentując nasz kraj, Henryk Siaboszewski. Występ polskiego muzyka (rodem z Cieszyna) przyjęto z dużym zainteresowaniem. (JO)

● **DO RZĘDU DZIAŁACZY POLONIJNYCH**, podejmujących wysiłki na rzecz rozwoju kultury polskiej w USA, należy prof. Anna Cinciale (ojciec, Cieszyński, Andrzej Cinciale zmarł przed kilkunastu laty w Montrealu). Jest ona nie tylko autorką szeregu znakomitych prac historycznych, ale także organizatorką bogatego zbioru poloników na uniwersytecie w Kansas (USA). (X)

● **W ŚWIĄTECZNYM NUMERZE** POGŁADÓW Czytelniczy znajdzie m.in. artykuł na temat współczesnego folkloru, pochodzącego z Cieszyna, w programie wyświetlenia kolorowego filmu i przeobraż. (X)

● **W KLUBIE ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO** otwarta jest ciekawa wystawa akwarel Andrzeja Świdra poświęcona morzu i Międzyzdrojom. Zainteresowanych zapraszamy do obejrzenia interesującej ekspozycji.

● **MOJE ŻYCIE W AUSTRALII** — oto temat najbliższego spotkania Klubu Propagacji, który odbędzie się dnia 3 stycznia (piątek) o godzinie 18 w świetlicy cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej. Jego uczestnicy zechcą się ze stałym mieszkańcem Sydney, Jerzym Proszkiewiczem, pochodzącym z Cieszyna. W programie wyświetlenie kolorowego filmu i przeobraż. (X)



● **OKAZJI 50-LECIA** szkoły w Rysztynie wydano okolicznościową jednodziwkę, która (którą) stanowił bardzo rzadkowy przyczynok do historii oświaty na Ziemi.

● **SEKCJA LITERACKO-ARTYSTYCZNA**, działająca przy ZG PZKO coraz aktywniej uczestniczy w życiu kulturalnym Polonii czeskośląskiej oraz poszerza kontakty z twórcami środowiskami w Polsce. Najwybitniejsze osiągnięcia w ostatnim roku notują plastycy i fotograficy.

● **OWOCNA WSPÓŁPRACA** łączą redakcje polskich pism dla dzieci w Czechosłowacji oraz w rodzimym kraju. W ramach tej współpracy Teatr Lalek „Bajka” z serbośląskim piśmiem młodzieżowym „Plomjo”. Ostatnio w Czeskim Cieszynie bawili redaktor tej gazетки Gerat Liba.

● **W KLUBIE PZKO** w Czeskim Cieszynie coraz częściej spotykają się młodzi. Pod koniec listopada jedną z bazylej udanych imprez był tzw. „Dzień młodości”, któremu przewodniczył dr Daniel Kadubiec.

● **DWADZIESIĄT LAT** działa Zespół Pieśni Tańca „Olza”. Z tej okazji w Klubie PZKO w Czeskim Cieszynie odbyło się okolicznościowe spotkanie „Olza” ma za sobą setki występów zarówno w Czechosłowacji, jak i w innych krajach. Jej ambicją jest propagowanie przyjaźni między narodami.

MO SIE JUŻ NA DOBRZE ku wiosnie. Śniega na polach nie chładej, bo jny nikany jeszcze w dziurkach, zarośniętych gaczkami. Kaj stonczko nigdy nie dozdzi, nadziei zaplesniała grudy, a na północnych grapach najwęższych gronich, pod samitkami grbitami była sie też jeszcze ostatki zalodzonych zmiotek w tam wiatery przez całą zimę nakurzył.

Przymroził też już popuszczył. Na dyć sie już baji piyrzi kwiotecki podbiolu ze zimnie cina i przistonczku złotymi gwiozdeczkami budzą rozspaną zimneczkym. Po lasach, gestych młodnikach słyszeć już też nieśmiałe kwilny dźwięki. Ale doczej se jny jeszcze pore dni, a rozpływają i rozgwarzą się wszedki ty gronie od ptozich a prziozlański młaki od żabich chorób.

U Jury Kędziara za Olecka sędził sie dziśka kapkym dłozy przistobiedni stole i rozprawio o robocie, co w jarzi czako, a potom cie już do przyszej zimy nie popuści i kapki wytchnąć nie dać.

Też ci to clyńko polyczecka była dziśka na łobiod, a ku kapuście, co w ni ze sztyrzi szpyrecki ptywali, dwo warzone zimnolocki dlo każdego. Za mienięm se tam teraz ani nie dychaj, bo ciężki roboty ni masz, tóż sie też ani doprac nie musisz. Dziepro w jarzi, jak Jury piyrzaj wypłatył na zrywkiw do chałupy prziniesie, chynie mu Maryna do kapusty kasek świńskiego kolana lebo żatkym towarzyszy, a do polwyki styrci kierał kosteczkym.

Łotepno było Kędziarowi łokropczynie. Chciało się mu na koński targ do Cieszna, co młot być pojutrze, we strzodym. „Pod basym” sie to tam nazywało. Dyć teraz szatycznił roboty ni masz, a ta dżubania kole chałupy każdyemu sie już cni. Bo sie cały dzień naszipiesz, a wieczór ani nie widno, czy jeś co zrobił. Nale oiedłogo sie już zacznie zwózka, tóż se potom do jesiny poczekasz, zakiel sie bydziesz móg choć na chwilkę z twojimi harówki wypragnąć.

A jak też to, wycie, wiesioło na targu! Naspotykasz kamratów, znomych od wojaka lebo baji prziochliw, coś ich już dawno nie widzieli. I ani nie wiesz, czy jeszcze żyją. Aże uciecha pomyśleć, bo tyń poczętuje gorzkoła, tyń pieknie przylwio i cosika to sąsiadach poszepe: gdo zanimóg, gdo zemrzil, kómu sie chłapiaczko lebo dziwczaczko narodziło i kiedy krzyczy będą. Gdo ku kierej na zolyty chodzywo, gdo kiera zezowitczył, a kiero sie za kierego wydowo. Tóż sie ani nie nazdosz, jako ci dziśi minie, a do chałupy na cały miesiąc babe nowin naroz prziniesiesz.

Rozmyśle se Jura, jakoby Marynie do sierca przigwarził, co by za bardzo nie dudrała. Tóż pogrzebuje we swoich ryżich kudłiskach i pado:

— Jakosi to nasz kobyliczaczko zmierzniato. Dyć jakieb przedwczora hore pod Jandziolówym z łubami jechoł, tocz trzy razy stować musioł, tak jł dech zaplyrato. Zakylł dychawicym dostanie, trzeba by ją sprzedzi, a jakiel młodsze kóniczczako nabyć, bo potom może być nieskoro.

— Na dyć żeś sie jł jeszcze w jesiny nachwolił ni móg, a dziśka ci sie naroz na nic nie godzi. Tóż jakiz to? — pyto sie Maryna.

— Łod jesynie do przedwczora kupa czasu, a jo gwarzim to przedwczorajszim woźniui. Do jesynnego targu wolobych racijl nie

czakać, bo jł potom za pót darmo dać nie myślim. A jak zwózki kupa, to nie czas kóniami handlować.

— Już cie zaś mierził, że pojutrze targ? Tych porym grejcarów, co my se z bydą uściskali tak cie poli, że ich już udyrzyć ni możemy, tóż ci sie nasze kobyliczaczko naroz na nic nie godzi? — łodpolita mu baba. — Nale miolbyś mi potom skyrz tego wiecznie głowym suszić, tóż jadź. Ale par, co byś jeszcze gorszigo szkapczaczka do chałupy nie przwiolł, bo jo nie myślim zaś za porym tydni postóhac

gawędy baśni legendy FOLKLOR ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

Chłopi, kónie i baby

WŁADYSŁAW SZOTKOWSKI

jakigosi banowiano lebo stękanio. Dyć se sóm kóniym rozpordosz, tóż se rób, jako chcesz. To nie moja wlec.

Kędziar rod, iże mu to tak lahko przeszło, dobrucho babym, rzezy: — Na dyć dobrze wiesz, że sie znóm na kóniach, tóż sie nie starzej. Bo jny wtedy nowego nabydym, jak uwidzim, iże sie łoplać.

Wstól od stołu i poszeł wóz rychtować. Zebrał go do kupy, tósi dziegicym pomazol, poprawił rozworzym, załodził krziewce, kliny przy rozworze pobil, drabinki poustawioł i nałodził koszyk. Potym posłałgoł rzetozkami, wkuloli do koszyk dzichym siana, a pod sędziyni wrzłi dwa mlynski łowska ze sileczką i wóz do rajzy gotowy.

W chwyliwy wydrził kobylicym zgrzebelcym, wyczosol kartaczym, chomąt, łopraty i wszystko, co ze skóry, pieknie wyglancowol, iże

sie cały rysunek tak błyszczol jako nowiutki, prosto od chomą-ciora.

Maryna tak sie łuwinyła na odjezdym z łobiadym, iże dziepro pót keś placka i rypieć szpyrki, cohy młot na cesty. Do Cieszna, wiy-die, jechoł sie dobrego pót dnia. Nól ale na targu trzeba było być wczas rano, tóż musioł Jura, jako baji wszeczy insi, co na targ z Istebnego z Kóniokowa lebo z Jaworzinki jęddzowoli, już se we wtorek po południu wyjechał, cohy sie na wieczór do Trzyńca na noclyg dostac, a we środym wczas rano, przed siódma już w Cieszynie „Pod basym” stanol i dać kóniowi wytchnol, bo zgónionego i spocónego za pót darmo potom dowol.

Maryna tak sie łuwinyła na odjezdym z łobiadym, iże dziepro pót dwanostol wybił, jak sie przeżegnał i wstali od stołu. Jura zapragnol, siol na wóz i „zostónie se z Bogym” zawolol. A zakiel uslyszol odpowidyż Maryny, iże „nlech cie Pómbuczec mają w swojój opiece”, to sie już wóz tak jny kolyból dołu Olecką i przesakowol z pecki na peckym. Prawie na połodni wywzónito, jak se zjyżdził do Potoczów. Potym pomaluciu hore ku Rogowcu, a do Glinianego zdryż kobylicę ściagol chomąt na głowym, tóż musioł tego harmonować, aże sie kónica kólibała, tak wóz cisto. Na Krzyżowej poobziyroł sie, czli też kierego znómego z Kóniokowa lebo łod Jaworzinki nie widno. Nale puszcioł przed karczmą i na cestach, tóż samemu trzeba w prawo, ku Bukowcu.

Kobylicza szła se pomaluciu, z nogi na nogym i było koe drugi, jak zjyżdził z grónia pod kępym. Z daleka dozdził, iże przed gospodą pod kępą jakisi wóz stol. Dyć czasu kupa, spiychać sie nie musim, tóż dom kobylicę wytchnol, a jo se wlezeł na minutkym i uwidzim, gdo też to może być.

Uwiazol kobylicym tu plotu, napoli, potom przewiesil jł lymiesz z łowsym i wloz do karczmy.

— Pochwalony — zawolol łod proga.

— Na wieki, amyn — uslyszol odpowidyż, karczmorza.

— Na dyć was tu ani nie widno. Teta dymu, jako w kurlawej chałupie. Na kierz wóm tu tak tego kadzi? Czi świlyż czetyrzym zamiast tabaki kurzi? Dejcie siednol — pedziol.

I usiol naprotiw niezómego.

— Każ żeś sie tak na noc wybroł? — pyto sie Jury gospodzik Kepczor. — Isto ni po dochtora do Jabłonkowa...

— Opar zisz Bożel Na dyć chwało Bogu wszeczy my doma zdrowil Bez urokuł Jadym do Cieszna. Czi nie wycie, iże to jutro kóniski targ?

— Na jakóz bych ci ni młot wydzielł. Dyć tu przed tobą oto Antón Zogatów z Zopasiel siedzi, co też na targ jadzie.

— Nale przy samej zymil Tóž to Antón z Zopasiel, padocie? Na witejisz też, Antónku! Dyć my sie już kupm roków nie widzieli. Parciż go też! Na dyć bych sie przedził krupów z nieba pozdol. nišli ze tebie, dziśka spólkom. Kepczor, nalyjcie na moi kónto zstwier-

MLJA STO LAT od śmierci Jana Sliwki (1823–1874), wieloletniego organizatora zawodowego ruchu nauczycielskiego, działacza narodowego, autora pierwszych polskich podręczników dla szkół ludowych na Śląsku Cieszyńskim.

Syn ustronbskiego komornika, po ukończeniu niższego gimnazjum w Cieszynie, gdzie przez pewien czas należał do Związku Polskiego, objął Sliwka w 1845 r. posadę nauczycielską w Kąnskiej. Brał czynny udział w wydarzeniach Wiosny Ludów, był nawet kandydatem na posła do Frankfurtu, a następnie członkiem delegacji wsi cieszyńskich do cesarza Ferdynanda.

Świątliwy i postępowy pedagog należał do szczytowego grona współorganizatorów pierwszych stowarzyszeń nauczycielskich, których działaniem był aż do końca pracowitego życia.

Kiedy został nauczycielem w Cieszynie, realizując zasadę, że tylko nauczanie dzieci w języku ojczystym może przynieść efekty, opracował, napisał i wydał kilka polskich podręczników dla szkół ludowych, np.: Początki czytania, Piosenki dla dzieci, Geografia czyli opis ziemi dla uczęcej się młodzieży, Historia naturalna, Książka do czytania dla wyższych oddziałów szkół ludowych i kilka innych prac, przeznaczonych także dla czytelnika dojrzałego.

Na początku lat sześćdziesiątych Sliwka stanął w szeregu czołowych działaczy polskiego obozu narodowego. Pełnił różnorodne funkcje w powołanej do życia przez Stalmacha Czytelnia Ludowej, należał do grupy założycieli i do zarządu Towarzystwa Rolniczego, był członkiem Towarzystwa Naukowej Pomocy oraz Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek.

Duże zasługi miał Sliwka w dziele organizacji i wzbogacania księgozbiorów bibliotek: nauczycielskiej, Tschammera, Towarzystwa Rolniczego i obu szkół, w których pracował.

Wybrany sekretarzem zgromadzenia ludowego w Ropcy w 1871 r. wraz z Jerzym Cienią powołał do Wiednia rezolucję w sprawie równoprawności narodowego na Śląsku Cieszyńskim.

Do ostatnich dni swego życia nie wypuścił z ręki pióra, nie zrezygnował z pracy politycznej, społecznej i kulturalnej. Zmarł w Cieszynie, 15 kwietnia 1874 r. w wieku 51 lat.

Jego życiem i pracą zajęło się kilku badaczy dziejów naszego regionu. Największą i najbardziej szczerą monografią została opracowana przez K. Kotulę i nosi tytuł: Jan Sliwka — pionier polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim.

Warto przy okazji niniejszego artykułu zwrócić uwagę czytelnika na kilka mniej znanych spraw, związanych z działalnością Sliwki.

W latach 1848 — 1849 widzimy go w gronie radykalnych działaczy, którzy z pełnym poświęceniem walczyli o prawa dla ludu wielkiego. Agitacja, jaką prowadził on wśród chłopów spotkała się wówczas z wrogiem przyjeleciem ze strony arcyksiążęcych urzędników. Sliwka został więc wezwany do dworskiej kancelarii, gdzie rzadca przy pomocy groźb chciał go zmusić do milczenia, zakazać rozgłaszania wiadomości o wydarzeniach wiedeńskich i mającym nastąpić

zniesieniu poddaństwa oraz o zamiarze przeprowadzenia uwłaszczenia chłopów.

Sliwka nie podporządkował się rozkazom możnych urzędników, dalej prowadził akcję uświadamiającą, co przysporzyło mu później kłopotów.

W styczniu 1849 r. w artykule pt. Głosy obywateli wielkich nawizal do tego wydarzenia i wyrażając swe niezadowolenie z nowych ograniczeń praw i wolności tak pisał: Pamiętne dni marcowe roku przeszłego przywróciły ludowi najważniejsze przyrodzone prawo, to jest wolność mowy. Ale coż nam z tej wolności, gdy jej znowu używając nie śmiemy, będąc z różnych stron bezumiełnymi szpiegami otoczeni, którzy każde wymówione słowo, aczkolwiek by i najniewinniejsze było, przekreślają, a tym doniesia, którzy nas w opiekanej przeszłości uciemiężali, a którzy narzekając nad utratą mocy do uciskania ludu, radziby nam jeszcze narzecz kłopotów i zgryzozy nagotować.

W dalszym ciągu artykułu Sliwka nawoływał ziemków do zachowania obywatelskiej god-

cydowało się na wygłaszanie referatów w języku polskim.

Odwagą i bezkompromisowością wystąpienia zjednął mu taki mir wśród uczestników konferencji, że ci wybrali go wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia.

Na jednym z zebrzań poświęconych problematyce nauczania pisanie i czytanie w szkole ludowej, gdy nauczyciel — Niemiec wychwalał osiągnięcia szkół pruskich w tej dziedzinie, Sliwka zabrał głos i oświadczył, że ten nowy, pruski jakoby sposób nauczania, był już od dawna znany i stosowany w Polsce, zaś metoda ta nudi czytania, będąca owocem pracy i usiłowań Komisji Edukacyjnej w Królestwie Polskim już w minionym stuleciu przeszła do Niemiec, zyskała przyjaciół i szerzycieli, a teraz i w Austrii jedna sobie coraz więcej wzięcia i rokować jej można powszechnie przyjęcie i zaprowadzenie. Elementararz wspomniany Komisji Edukacyjnej wedle rzeczonej metody ułożony, stał się teraz dziełkiem poszukiwanym, ponieważ i najlepsze niemieckie elementarze podług niego ułożone w przeprowadzeniu zasad dorównać mu nie zdołaly.

Tak mógł mówić nauczyciel, który znał dobrane osiągnięcia nauki polskiej w dziedzinie pedagogiki, który nawiązał owocne kontakty z ośrodkami naukowymi i kulturalnymi Galicji i Wielkopolski i niektórymi jej przedstawicielami, np. z S. Jachowiczem i E. Estkowskim.

W latach sześćdziesiątych walka między rosnącym w siłę polskim obozem narodowym a Niemcami cieszyńskimi bardzo się zaogniła. Jednym z przejawów tej walki były procesy sądowe, jakimi nękaną przywódców polskiego „stronnictwa”. W 1871 r. na ławie oskarżonych zasiadł Sliwka, obwiniony o przekroczenie ustawy prasowej. Przewód sądowy wykrzyał, że w czasie kampanii wyborczej do sejmiku krajowego pojawił się w Cieszynie ulotki, wzywające do bojkotu, by nie wybierać niemieckiego kandydata — burmistrza Demla. Policja stwierdziła, że ulotki wydrukowano w Krakowie na polecenie cieszyńskiego Komitetu Narodowego, przy czym pęknięcie 500 egzemplarzy odezwę, dostarcząca pocztą do mieszkani Sliwki. Oskarżony potwierdził odbiór tej przesyłki, nie mógł jednak wyjaśnić, w jaki sposób i kiedy ulotki zniknęły z jego mieszkania. Sąd orzekł, że Sliwka, „znany protektor polskiej partii” naruszył paragraf ustawy o rozpowszechnianiu niecenzurowanych druków i uznając jego winę, skazał go na zapłacenie grzywny w wysokości 10 florenów.

Przykładów świadczących o pracy Sliwki dla sprawy polskiej w naszym regionie, dowodów potwierdzających postępowy charakter jego wystąpień i poglądów na sprawy społeczne, wyznacznikowe i szkolne można by przytoczyć jeszcze więcej.

Wiadomość o śmierci Sliwki okryła żałobą obóz polski. Niemcy cieszyńscy natomiast przyjęli ją ze słabo maskowaną radością. Nie mogli bowiem zapomnieć i przebaczyć tego, że był kandydat na posła do Frankfurtu został „żarliwym rzecznikiem i szermierzem polskiej partii”.

Najdotkliwiej odejście Sliwki zaważyło na raczkującym jeszcze polskim ruchu nauczycielskim, który dostał się potem pod wpływ niemiecki, co poważnie utrudniło i zahamowało proces budzenia świadomości narodowej ludu Ziemi Cieszyńskiej.



Z przeszłości Cisownicy

RAFAŁ OLSZAK

Właściwym XIV-wiecznym spie- sie wsi obowiązywał dawny ławskiemu spotykamy również Cisownice.

Nazwę swą wywodzi ona chyba od cisów, rosnących bardzo powoli drzew, o drewnie barwy czerwonej i nasionach, wystających pojedynczo na wierzchołku gałęzi i obrastających szkarłatną osówką, nie dochodzącą do wierzchołka nasienia, które tym sposobem siedzi jakby na kubeczku. Wspaniale cisw można jeszcze oglądać pod Tułem oraz na stokach Machowej Góry.

Należy Cisownica do wsi, powstałych w czasie kolonizacji jeszcze w XIII w. Rządził nią sołtys, który sprawował sadownictwo nad osadnikami, a sam — za grunt na założenie osady — oddawał księżu czynsz zebrany od tychże osadników. Pierwszy sołtys pochodził prawdopodobnie z Suchej.

Od Jana Suchana Anna, księżna mazowiecka i cieszyńska, wykupiła zwierzchnie prawo, które miał on w Cisownicy. Dalec mu za nie na własność dziedziczne prawo do swego cisownickiego folwarku wraz z karczmą, młynem, rybnikami, polami, łakami i pastwiskami. Suchan zobowiązał się płacić czynsz roczny, prawdopodobnie na znak uznania zwierzchności księżnej, i pilnować robót poddanych.

Zaszedł tu zatem fakt wykupu sołectwa i zniesienia praw, które przysługiwały sołtysowi do wsi przez niego założonej.

Księżna przejęła więc na siebie prawa zwierzchnie, zostawiając posiadaczowi folwarku tylko te pełnomocnictwa, które przysługiwały

w ogóle wóltom dziedzicznym, tj. posiadania na własność znacznego obszaru gruntu, prawo założenia i posiadania karczmy i młyna, uwolnienie od robocizny, z jednoczesnym obowiązkiem pilnowania robocizny poddanych.

W Cisownicy przez jakiś czas przechowało się po dawnym sołectwie nazwisko Sołtys. Później i ono zaniknęło, a ten, który w r. 1581 sprzedał wóltostwo, wymieniony jest tylko jako Marek, choć był zapewne potomkiem owego sołtysa.

Marek sprzedał wóltostwo Jerzemu Cichotnemu, (później nazwisko brzmiało Cichotny), który sprawował już funkcję wółta mianowanego przez zarząd dóbr książęcych.

Jednak w r. 1600 do posiadania części wóltostwa przyszedł Piotr Goryczko z Górek Małych, który niebawem nabył także drugą część. Ale już w urbarzu z 1621 r. wymieniony jest jako wólt Jurek Wojkowski, w następnym urbarzu zaś Jerzy Kral (r. 1646).

Krolowie też długo nie utrzymali wóltostwa w posiadaniu. Władze austriackie postanowiły założyć w Cisownicy stadninę, czyli kobylnię (taką nazwa w aktach). Z polecenia księcia Franciszka III zakupiono na ten cel w 1736 r. wóltostwo, a także grunty od cisownickich włościan: Macha i Niedoby, na których postanowiono stać na koni.

Stadnina istniała w Cisownicy za panowania 10 lat. Zniesiono ją w roku 1745, a grunt wóltowski zarząd dóbr karmalnych sprzedał Janowi Mamiey wraz z gruntem Machowym, za który wzięto większą sumę niż zapłacono.

W rekach rodu Mamieyów pozostało wóltostwo do XIX wieku.



Zamieszczone zdjęcia przedstawiają wieś Cisownicę około lat dwudziestych naszego stulecia. Warto zwrócić uwagę na niewielką liczbę budynków mieszkalnych, których obecnie Cisownica posiada w ilości niemal rekordowej. ● Reprodukcje wykonał: Tadeusz Kopaczek.

GDY TAK STANĄC na szczycie Czanotory lub Równicy i spojrzeć na północ, najpierw dojrzy się na horyzoncie niskie, zadymione niebo i wtedy każdy już wie, że to Górny Śląsk. Przed zadymionym niebem, idąc oczami za biegiem Wisły, widzi się jej srebrzystą smugę — jakby powiedział poeta — potem drogi biegnące tam i sam, białe domy, czerwone dachy, na wiosnę rozkwitające sady, a gdy sięgnąć wzrokiem jeszcze dalej, dojrzeć można stawy i stawy. Takie srebrzyste tafle, proste lub krzywe groble powysadzone dębami, szeroka nizina i majaczące między stawami i groblami malutkie miasteczko Strumień.

Tamta nizina okolica pełna stawów, zabieg koncertów o wiosnę, komarów i utopków — o których lubią bąkać strumieńscy starzykowie — to Zabl Kraj, a jego stolica Strumień.

Takie sobie miasteczko, gdzie wszyscy znają się po imieniu, gdzie wszyscy wiedzą wszystko o wszystkich, gdzie mieszczanie chadzają spać z łurami i gdzie wystarczy wypić przez rynek o godzinie dziewiętej wieczorem, a wtedy okna parterowych i piętrowych kamienic otwierają się, z okien wychylają się głowy mieszczan i mieszczek i z okna do okna dolatują pytania pełne zdumienia:

— Na, sąsiadzie, kóż to jeszcze smyko się tak nieskoro w nocy po mieście?

— Nie wiem, moja duszyczko, nie wiem... Ale isto jakiś ozralec wraca do domu...

O MAŁYM

— Na, kóż też to może być? — Nie wiem, rybeczko moja, bo jest ciał...

Cieło to bowiem miasteczko, bardzo cichutkie, chętnie plotkujące, do niedawna niczym się nie wyróżniające...

Owszem wyróżniało się tymi stawami, w których pełno karpów, czasem znajdzie się szczupak i między karpami całe regimenty utopków. Skąd tam wzięły się utopce, miły Bóg raczy wiedzieć. Jeden stary mieszczanin, pan Pumperla opowiadał mi, że hańd downij nie było ich wcale. Zaplągły się w strumieńskich stawach od czasu wojny trzydziestoletniej i że ta utopce przyniesli w tornistrach szwedzcy wojacy. Przyszli do Strumienia, wyjeżdżali wszystkie, co tylko znaleźli w szpiarniach i komorach, narobili piekła co niemiarę, nagrzeszyli okrutnie, jako że byli łasi na cnotę mieszczek i ich córki, a dla większego despektu, jakby na paskudę, wywołili ze stawów wszystkie karpie, a napuścili do nich, do tych stawów, utopków przyniesionych w tornistrach.

Ile prawdy z tymi szwedzkimi utopkami — nie wiem. Ale tak klarował mi stary Pumperla, najstarszy obywatel miasteczka Strumienia, ongiś zwany piernikarzem, który pleki piernikowe serca, jeździł z nimi po odpustach i siłą przeróżnych rzeczy wiedział o całym świecie.

Piernikarz Pumperla był nawet na wojnie pod Solferino, gdy był jeszcze młodym synkiem i walczył walecznie za najjaśniejszego pana cesarza, a sam pan „Feldmarszał Radetzky” przypiął mu brązowy medal za waleczność, a zamiast nogi, ustrzelonej francuską kulą armatnią, chciano mu dać katarynkę. Ale on wysmolił się na katarynkę, gdyż milej mu było pieć piernikowe serca i jeździć po odpustach. A pana cesarza miał w wielkiej uciechowości, o Radetzkim zaś śpiewał, że „Radetzki, Radetzki, to był hojny pan, miłował dziewczęta jako wojak sam”.

Piernikarza Pumperla już nie ma, bo dawno mu się zmarło. Pozostały tylko gadki o utopkach w strumieńskich stawach.

Skąd się wzięła nazwa Strumień, przekształcona przez Niemców na „Schwarzwasser”? Jak twierdzi

(CIAĞ DALSZY ZE STRONY 5)

teczkami! Na to spotkanie! Bo dyby nie wy, to bych go naisto nie poznał. Teli rok! Przeszły, jak my ostani roz spoj rozpowiaki... Na jakóć ci też idzie? Łobabiniż z tą Hanóm Burtuską, coś mi o ni u wojska wdyci rozpowiaki?

— Na tóż toć, iżech się z nią ożynił. Dyć już aji dwóch chłopczisków móm. A u tebe jakóć tam za Olecką, zdrowieśle wszeccy?

— Ni móm co narzykać na zdrowi, chwala Bogu, a byda isto wszedzi tako samo.

— Ło bydzieś mi tam nie gwor, parci go! Isto byś se na torg jeździł, dyby ci dopiarył... — śmieje się Antón.

— Tebie tam dobrze prz granicy, za Pasiekami z boroków sie wyszczryzi! Przeżyjiesz se ze dwa wieprzki do Słowiok, a nazod dżichym tabaki przesmyczysz, tóż za jedną nocykym wycięł pińiedzy zarobisz, niż go za Olecką przez całe jarzi kóniom naharujym.

Kepczor naloć im do pótek, tóż se wiesioło cinkli na to spotkanie, a Antón sie pyto:

— Jadziesz se do pory dokupić przed zwózką?

— Kaj ci tam dokupić... Zwięksłować se myślím moja kobytkym na jakiego młodziego kónia. Ale ty isto se dwanoście kónich na szmugiel do Uher jadziesz wyhandlować.

— Jo tam na bydym nie narzykóm, ale na porym kónich mie nie stać, tóż coż mi o dwanoście bulczisz i hłozna se zy mie robisz? Dyć mi do sierci nie gwor, bo zech se tak samliucho jako baji ty wyskumol, iże se moigo siwka na jakiegosi inszigo kónia zamynim, a przl tym porym giejarków zarobym, jak sie podarzi uhandlować.

— Na wypijmy tyn łostatek, bo sie nóm trzeba brać — pado Jura.

— Dyć zech jeszcze stołka nie zagroź, a już cie rzlć poli. Myślisz, iże jo gorszy gazda od tebie? Iże sie dóm inszym częstować jako iż. Chłapczisko? Tyś piyrził gorzółki kozół, tóż teraz jo kozym.

Kepczor, teraz na moł kónto sztwiercikym.

A potym do Jury:

— Na jakóć też żyjesz z tą twoją Maryną? Postócho cie też?

— Na dyć wysz, jako z babami. Dyć ci coś duder... Ale narzykać ni mogym. Cziśto je, swoł zrobił, to statek dbo, doglądó wszeckiego, jako sie patrzy, tóż do gospodarki isto lepszej nie nódziesz.

— Parciż jynyl Tam my se tak to wdyci u wojska łobgwarzali o tych naszych nejmiłszych, a teraz sie nóm to wszecko doskumynnie zisćto. Cinknimy se na ty nasze habeczki! Na zdrowi!

Łup! przewrócił półki, aże im w hyrtónlach zaśluchało.

— A jakóć, Józerczu, z waszym przichówkym? Dyć sie jakosi nie chwolisz.

— Jo tam ni masz taki hyrny, jako ty, ale dżylwczacko szikowne mómy. Jadwizym Już ji na jesłny trzeja heje do szkoły.

— Nale parciż jynny, jako sie nóm to dobrze skłódoł Ty mosz cerym, a jo chłapczisko, tóż jeszcze kumotrami zostanym. Na zdrowi, kumoterku!

Hokają coroz wiesielszi i coraz głośni. Wysuszylí drugą sztwiercikym, tóż Antóni nogli:

— Teraz już czas na nas ku Jabłónkowcu. Kepczor, wielach wóm dżótyń?

— Ale Jura, łobrażony, pado:

— Tużech cie z wóli tęg poczęstowol, co byś mi to zaroz wracoł? Za takigo łachudrým mie mosz? Kepczorku, nalyjciż estatiną ody mnie. Takij gabny se przeca zrobić móm!

Antón sie bróni, iże go już w dołku mglije zacinzo, ale Jura go pocieszo:

— Dyć do Trzyńca dógó cesta. Zaklel na Nawsi dojadziesz, dwa razy ci przynidzi! Ale doczekjisz: cosik mi tam Maryna na cestym do wezela przirychnowała, to se przegryzmy.

Pudym z teba — pado Antón — Trza iże podziwać, co też mój siwek robi.

Wysził tobo ku kóniom, dosypall im sieczki, podali putymie z wodą, napóili, a potym powydagali wezłki z koszin, podólił kóla, co by sie nie zesyckali i wrócił nazod do karczmy ku stołu. Jura łodwólił kęs szpyrki do Antónia, tyn sie mu zaś wędzonką łodpacił. Tak se pojedli. Ale sie im pić zachciało.

— Dejciż nóm po kryglu na moł kóntol — zamówił Jura.

— Mosz rech, z piwkym przeca lepszi smakuje. Dyć mie już aji mglił w bachorzu przestało.

Wypill po dwa piwa, bo Antón też kozół. A potym zawoól na gospodzikgo:

— Czas na nas, Kepczorku. Za wieleż mi tego wychlapali?

— Na dyć se jynny pomatu — pado Jura. — Tak po piwie przeca nie pojadiesz, bo teba zima zdzyrbie i jeszcze na ostatku zapoynio lebo jakigo łójzoka dostaniesz, a jo cie nie chcym mieć na sumlyniu. Dyć by ml twoja Hana wszyscy kudy z czepanie wydzirła.

Na cestym musimy se w bachorzikach zagroź. Tyś łostatni kozół, tóż teraz jo kozim. Nalyjciż, Kepczorku. Teraz już naisto ta ostatnia, bo do Trzyńca daleko, tóż naostatku ani oczlech już dziska nie zmrużymy.

Zaś półki szczyrzył, a óni se gwarzą i gwarzą, bo też po tylich rokach je to czym porozprawiać. Naroz Jura pado:

— Wysz, Antónku, co? Tyn twój siwek sie mi przeokropecznie spodoból. Takigoch se już łód downa chładol.

— Može sie ml tyn razem podarzi w Cieslinie.

— Nale coż mu też chybio, iże sie go chcecz pozbyć?

— Cóż by mu też miało chybieć? Dyć ci padóm — kón dobry. Nale ml sie na torg zachciało, jako baji tebie. Tózech musioł przed Haną na siwka wydzirwać, co by nie banowała, iże po przónczy chcym sie po świecie smykać. Nale doczekjisz, Jureczku, dy ci sie tyn mój siwek tak bardzo spodoból, tóż se go kup ody mie.

Jura aże podskoczil z radości.

— Na kiela byś też chciol za niego? Łod kamrata?

— Nic nie zechym, bo se za niego twoją kobytkym weznym, co sie ml też bardzo podobó. A jako padosz, też ji nie nie chybio.

— Ba sama za nia! — chlasiól Jura pięcią do stoł. — To ci po-

myślunek! To ci głowal Dóm ci moją kobytkym za siwka i po rachónku! Sprawiedliwie, jako sie to między kamratami patrzy. A ku tymu na torg nie trzeja nóm sie bydzie smykać i kansi po Trzyńcach i po Ciesznach poniewiyrać. A nazim babóm też jakosi wyłozimy, iże sie nóm już w Jabłónkowle dobre a ładne kónie przidarzyli, tóż sie tam nie doskumaj, jako co.

— Eh, o bały tam starości ni masz, bo kónie bydą przeca nowe. A baby bydą rade, iże same całą noc spać nie musz. Pódzmy racyl zaroz tyn handel zrobić.

Wstali od stołu, uradowani, i poszli ku wózom. Powyprzegali kónie, a potym zapragli nejprzód siwka do Jurowego wozu, z Olecką, a Jurową kobytkym zaś do Antóniowego, z Zopasiek. Na znak, iże sie ugodzili, handel dobił, kónie posprzedowane — przibili paciami, aże kónie zawirgały. I poszli nazod do karczmy.

**gawędy
baśnie
legendy**

**FOLKLOR
ZIEMI
CIESZYŃSKIEJ**

— Kepczoreczku, siweczkach se nabył. Nalyjciż do sztwierteki na tyn Antóniowy mądry pomysłónek — woła Jura od proga.

I tak hy sie, wyciele, isto to częstowani do Bożigo rana nie było skóńciło, choć sie już tego ohełma z czepani kurzió, ale języki sie im na dobrze poszmatali. Iże doskumać ni mógli, co do siebie pleł, dyby nie gospodzik, co dobrze wiedziól, kiedy miarka przebrano. Na chwilkym sie im tam jeszcze przigłódił, jako sie łobłapią i zacznają bośkać skyrz tego podarzonego handlu kóniskigo, na kóńcu zabyło mu to już głupi, tóż przistąpił do nich i pado:

— Chłopi, dośe już tego częstowano. Szpersztunda. Nejwiększi czas na was brać sie ku chatupie, bo jo karczmy zawiyrac musim, co by ml skyrz was na ostatku szinkwasu tle odebrał.

Porachowól sie z każdym pieknie, pomóg chłopóm postować łód stołu, posmiałól, co niedojedzone, i dól do wezłków, kómu sie patrzy, a potym zakludził ich ku wózom, bo sami nie byli już w stanie zónść. Z Antónim poszio łahko, ale za to z Jurą miól łokropczną łostudym, bo jeszcze go na dobrze ni miól wkładanie do wozu, a tyn sie już czorbie nazod ku kóniom, co by łobłapiać i łobłokać swoigo nowo nabytego siweczka. Ale sie na kónicu aji z nim jakosi uporoł.

O MARKLOWICACH I MARKLOWSKIM

ROBERT MRÓZEK

przeznaczony śląski historyk, ks. Oskar Zawisza, autor nie dokonanych dzieł Strumienia, nazwa pochodzi od „Czarnego Strumienia”, który opływał miasteczko, a raczej mierną osadę leżącą nad rozkapryszoną Wisłą.

Pierwotnie była to więc — jako się już rzekło — mierna osada tak zwanych „rybiorzy”, lecz ze znajdowała się na drodze wiodącej do Cieszyna ku Bielsku i Pszczynie, przeto strumieniakiom wiodło się jako tako. Zbyttno jednak im się nie przelewało, jako że owa droga była rzadko uczęszczana, gdyż wiodła przez bagniska, barzyny, trzęsawiska, a niech ręka Boska broni jechać nią lub wędrować po nocy, bo wtedy działy się na niej dziwne — przedziwne. Utopce wylazły ze stawów i usiłowały ściągnąć wędrowców do wody, nocnicze w postaci niebieskich ogników mały ludzi i zwozili ich na trzęsawiska, a diabły, przewzane rokitkami, siedziały w spróchniałych wierzbach na groblach i wytrzeszczały niebieskawe ślepa, hukaly, rechotały i ploszyły konie. Trzeba było znać skutecznego zaklęcia, by ustrzec się przed utopcami, nocnicami i rokitkami.

Mizerny więc pożytek był z owej drogi dla strumieniaków, lecz ja-

w czasie potrzeby wszyscy strumieniacy jak jeden mąż bronili mężnie swego miasteczka, mienia i białogłowych cnót przed łapserdakami. By zaś honor Strumienia i jego niełicznych mieszkańców podnieść wysoko, nadał miasteczku herb przedstawiający w jednej połowie świętą Barbarę, w drugiej połowie orła ze złotą koroną na głowie na niebieskim tle. Mało tego! By jego poddani nie byli ciemną masą, utworzył szkołę parafialną, gdzie młode pokolenie strumieńskie uczyło się abecedaria, a dla staruszków zaś i chorych ufundował szpital i coś w rodzaju schroniska.

Krótko mówiąc, dzisiejsi strumieniacy powinni jedną ze swych czterech ulic nazwać ulicą Mikołaja Brodnickiego. Ze tego jeszcze nie uczynili, wina małej znajomości dzieł swego grodu.

Dalsze dzieje Strumienia były podobne do dzieł Skoczowa, Cieszyna i Bielska. Ziemia Piastów cieszyńskich była przez całe stulecia srodze nawiedzana i doświadczana przez liczne zbrojne bandy różnorodnych łazęgów, żołnierzy, wojaków, rabuśników Wallensteinów, Prusaków, Brandenburczyków, Rakuszan, ba, nawet wścisi wojacy cesarza Napoleona, ciągnący na

szpary patrzyli, co to się dzieje. Przestraszony zając skoczył do cysterny na rynku i utopił się. Wtedy dopiero wyleźli z domów mieszczańscy i zająca wyciągnęli z „czyszczalni”. Potem przybiegli fabrykanci i rozpoczęła się straszna zwada o nieboszczyka zająca. W końcu stanęło na tym, że fabrykanci uzyskali zająca za dwa przedwojenne złote, które strumieniacy przeznaczyli na ufundowanie sikawki dla straży pożarnej.

Poza tym skoczowanie z przekąsem opowiadają o tym, jak strumieniacy sprzeciwili się, gdy budowano tak zwane kolej północną Ferdynanda, biegnącą od Wiednia do Lwowa. Wtedy trasa miała prowadzić koło Strumienia. Mieszczanie jednak gwałtownie zaprotestowali, gdyż byli przekonani, że przejeżdżająca lokomotywa wzniesie pożar w ich podniebnych stodółach i trasę przeprowadzono o 5 kilometrów od Strumienia. Dopiero w okresie międzywojennym musiano tamto zło naprawić.

I jeszcze mało.

Chociaż skoczowanie mają masło na głowie z powodu swego Koźdonia, który za pieniądze cieszyńskiej Arcyksiężnej Komory w Cieszynie wszczął separatystyczny ruch „ślązakowski”, to jednak radzi przypinają łatkę strumienia kom i plotkują złośliwie, że kiedy po pierwszej wojnie światowej Śląsk Cieszyński był już polski, to burmistrz strumieński i wszyscy radni urządzili na uroczystym po-

RODEJMUJĄC „próbę opłsu Marklowic Górnych” (GZC nr 22, 1974) autor artykułu napisał między innymi: „Nazwa wsi wywodzi się prawdopodobnie od rodu Marklowickich z Żebraczy, chociaż nie z nim jednym losy marklowiczanie były związane”.

Trzeba od razu powiedzieć, że losy marklowiczanie i rodu Marklowickich to jedna sprawa, a losy nazwy wsi i wspomnianego nazwiska — druga. Zajmując się tu tylko tą drugą, należy zastanowić się kolejno nad pochodzeniem nazwiska Marklowicki, a potem nad rzeczywistą genezą nazwy miejscowej, aby sprostować wyżej cytowane, niestety mylne, przypuszczenie autora. Najpierw o nazwisku. Przykłady nazwisk na — ski spotyka się w dokumentach XIII wieku jeszcze jako twory wyjątkowe bowiem na co dzień w szerokiej kręgach społeczeństwa polskiego dominowała jednoimiennosc. Wiek XIV przynosi już bogaty materiał przykładowy, przy czym większość nazwisk pochodzi z Wielkopolski i Mazowsza, czyli z Polski północnej, mniejsza część — z Polski południowej (Mało polski i Śląsk); na Śląsku nie był to więc typ zbyt produktywny. Z czasem typ nazwisk na — ski rozrósł się do tego stopnia, zwłaszcza w odniesieniu do szlachty, że uchodził za specyficznie „polski” rodzaj nazwisk, elitarny i szlachecki. Szlachta tworzyła owe nazwiska w zasadzie tylko od nazw posiadanych dóbr rodowych. Jednak nosicielami nazwisk na — ski byli również mieszczańscy i chłopcy, którzy tworzyli je nie tylko od nazw posiadanych i nie posiadanych miejscowości, ale także od imienia czy przezwiska ojca, co przy panujących niegdyś stosunkach prawnych i zwyczajowych między ojcem i dziećmi wydaje się zrozumiałe. Ta patronimiczna funkcja nazwisk na — ski była oczywiście później szła od pierwotnej miejscowej tzn. od funkcji określania przynależności do miejsca pochodzenia lub pobytu. Należą więc takie nazwy osobowe w wypadkach mniej przejrzystych, dwuznacznych objaśnić na podstawie odpowiedniego materiału źródłowego.

Zanim powstały i upowszechniły się pierwotne odmiejscowe nazwiska na — ski, w użyciu (głównie kanclaryjnym) były wyrażenia typu: Jan z Błędowic, Jakub z Błogocin, Jan z Kisielowa itp. W XV i XVI wieku zastępowały je stopniowo w

czeszyńskich dokumentach następujące twory na — ski, urobione od odpowiednich nazw miejscowości Śląska Cieszyńskiego (w nawiasie podano rok wydania dokumentu): Jan Błudowski (1469), Jakub Błogocin (1444), Henryk Bruzowski (1529), Piotr Dąbrowski (1560), Mieczko Dąbrowski (1436), Piotr Górecki (1569), Maciej Grodecki (1517), Gabriel Grodzicki (1538), Franciek Iskrzyński (1469) i Iskrzycki (1454), Aleksy Jaworski (1568), Piotr Karwowski (1469), Jan Kisielowski (1436), Jan Łutyski (1475), Mikołaj Łaski (1475), Michał Nieborowski (1425), Mikołaj Ochabski (1479), Szašek Ogródzicki (1483), Mikołaj Pogórski (1477), Toman Rudzicki (1558), Bartłomiej Siemoradzki (1485), Jan Skoczowski (1566), Paszek Sobiesowski (1475), Jan Strzycieski (1529), Benesz Wielopolski (1515), Jerzy Żebrzydowski (1523).

W dokumencie z r. 1467 pojawiają się natomiast: Henryk z Marklowic Górnych, występujący tu dalej jako Henryk Marklowicki oraz Jerzy Otto z Żebraczy i Boguszowice, którzy wymieniili swoje posiadłości: Marklowice Górne i Boguszowice; w ten sposób nowy właściciel Marklowic (lub jego krewniak) został prawdopodobnie najpierw Jerzym z Marklowic (1490), a potem Jerzym Marklowickim (1494—1500), by w dalszych dokumentach występować jako Jerzy (Jurek) Marklowicki z Żebraczy (1502—1517). Nie jest zresztą istotne, czy „nazwiska” te dotyczą jednej i tej samej osoby, ważne jest ustalenie, że nazwisko Marklowicki — dokumentowane w związku z tą wsią dopiero od roku 1467 — urobione zostało, jak pokazano, od nazwy Marklowice, która pojawiła się już ok. r. 1300 (1305), a więc znacznie wcześniej niż notowana od XV w. Żebracza.

Jak zatem powstała nazwa wsi?

Chociaż pod względem budowy nazwa Marklowice należy do grupy takich nazw, jak Michałkowice i

Stanisławowice (Stanisławice), to jednak bardziej zbliżona do nazwy typu Dzieńmorowice, Harbutowice czy Wilamowice, a więc z niezbyt jasnym członem pierwszym, wydaje się niektórym mało przejrzysta pod względem znaczeniowym. Trzeba więc najpierw wyjaśnić, że nazwy tego typu (tzw. patronimiczne) oznaczały pierwotnie potomków lub poddanych człowieka, którego imię, przezwisko czy nazwa zawodu (godności) tkwi w nazwie miejscowej. Wraz z nazwami etnicznymi (np. Zalesiani, Pogórzcy, Łysogórcy, Rakojady, Cygany), nazwami słubnymi czy zawodowymi (np. Kowale, Plekary, Bobrowniki) i rodzowymi czy rodzinnymi (np. Byrtvi, Koty, Marcinki, Skoczycy) były zatem pierwotnie nazwami ludzi, a później dopiero nazwami miejscowości.

Patronimiczna nazwa Marklowice w rodzimym procesie językowym powstała od zdrobniałego imienia pochodzenia obcego Markl, notowanego na Śląsku w postaci Merkl lub Merklin (r. 1303), a którego podstawą było niemieckie imię Markwart. Występowanie tego imienia w dawnych i dzisiejszych nazwach miejscowych nie ogranicza się tylko do obszaru Śląska Cieszyńskiego: w pow. wodziławskim spotyka się także Marklowice, w gliwickim natomiast — Marklów, zaś dzisiejsze Markocice w zgorzeleckim to dawniejsze Markwarce.

Pojawienie się niemieckich elementów nazwicznych na Śląsku związane było z kolonizacją Niemców, szczególnie intensywną w XIII wieku. Elementy te w środowiskach silnego żywiołu polskiego rychło ulegały przyswojeniu i spolszczeniu.

MIASTECZKU STRUMIENIU

GUSTAW MORCINEK

koś było się z pomocą Bożą i z mierną pomocą księcia pana na cieszyńskim zamku.

Jak wspomina przeznacny ks. Oskar Zawisza, były proboszcz strumieński, pierwszymi panami Strumienia byli niejacy Kornicowie, podpisujący się także Pentlatowie. I tak, w roku 1414 Petrus Pyntleth de Swartzwasser już był zanotowany w ksiągach analsach na cieszyńskim zamku, a brat jego Andreas Pentlat podawał do swego nazwiska „de Strumyen”.

Kroniki i smurszale annaty zamku cieszyńskiego są zbyt skąpe i z ich skąpych relacji można się tyle tylko dowiedzieć, że po Kornicach alias Pentlatach przejął wieś Strumień niejaki Mikołaj Brodnicki z Brodru w roku 1487, za którego staraniem u cieszyńskiego księcia pana Kazimierza II wioska Strumień została podniesiona do rzędu miast — jak pisał cieszyńska kronika zamkowa.

Gdyby dzisiejsi strumieniacy byli biegli w dziejach swego grodu, doborzeczyliby bez miary panu Mikołajowi Brodnickiemu, bo jaki to był pan, to był, ale wielką troską otoczył Strumień i wiele uczynił dobrego, by jego strumieńskim poddanym nie działa się zbytnia krzywda.

Pan Mikołaj Brodnicki miał również na sercu zbawienie zgrzeszonych dusz strumieńskich i ufundował kościół. Miał na sercu korzyści swoje i strumieniaków, przeto pomnożył stawy, szczipaki polecił wychwytać, a na ich miejsce napuścił karpiów co niemiarą. By jakiego rabuśnika i drapchrusty nie zaglądały do Strumienia, wybudował koło niego wały, ostrokoły, ba, nawet mury i pilnie przykazał, by

„Mozgola”, dawali się setnie we znak poczytywać mieszczanom strumieńskim. Mieszczanie głodowali, bo przeciągające wojska wyjadały spóżarnie. Mieszczanie płakali, bo wódzowie przeciągających wojsk nakładali na miasto kontrybucję. Mieszczanie zgrzytali zębami, bo w ich alderkach wylegiwali się z zonią i córkami cudzoziemscy chmizyowie, uzbrojeni w srogie flinty i kinacy po cudzoziemsku, że aż uszy wlewały.

Słowem, siła złego na jedno miasteczko.

Na dodatek i czarny mór zaglądał do miasteczka i wtedy dzwony dzwoniły, mieszczanie kadzili izby dymem ze spalonych kopyt końskich, kropili octem, a sami żuli czosnek i pili kłującą gorzałę, by uchronić się przed zarazą. A potem były jeszcze pożary, jeden, drugi, trzeci i milty Bóg wie, który tam jeszcze.

A przede wszystkim trapiły Strumień powodzi. I chociaż sypano groble, Wisła przerywała je, wlewała się na rynek, zatapiała mieszkanie na parterze, mieszczanie zaś wylazili na dachy i śpiewali rzewnie suplikacje.

I tego jeszcze mało!

Jakby na większy despekt, taki Skoczów, sąsiadujące miasteczko, patrzyło z niechęcią na Strumień, uważało je za ubogiego krewnego i strzepiło sobie języki na jego dobrym imieniu. Oto skoczowanie twierdziło złośliwie, że w Strumieniu na ratuszowej wieży jest drewniany zegar smarowany zsiadym mlekiem i nakręcanym grabiami. Wskazywał zaś poruszać wiatr. Twierdził także — a było to w okresie międzywojennym — że gdy fabrykanci bielecy wybrali się na polowanie w okolicy Strumienia, wypłoszyli jakiegoś kulawego zająca, który uciekał przed nimi, wpadł na strumieński rynek. Wtedy przerażeni strumieniacy pokryli się w domach i tylko przez

sledzeniu, że miasteczko Strumień nie chce należeć do Polski, lecz do Austrii.

A dzisiaj?

Ha, dzisiaj Strumień jest wprawdzie nadal małym, lecz chyba najbardziej polskim miasteczkiem na Śląsku i wyłazi ze skóry, by dorównać jeżeli już nie Warszawie, to przynajmniej Cieszynowi.

Dawniej strumieńskie mieszczanie robili trumny i kołyski, szyl buty i kabaty, lepił garnki, strugali „szynki”, garbowali skóry i nawet warzyli piwo. Lecz przede wszystkim zajmowali się hodowlą ryb. Rybami handlowali, płacili, składali świadczenia, rybami się żywili, nawet według ich mniemania Matka Boska odczuwała głód przy żłobku i śniadalaaby, gdyby rybki miała. Wtedy mały Jezusek — jak śpiewa strumieńska koleda — pociesza swą Matule i tak powiada: „Poczekaj małko na chwilę, na małą godzinę, aż do morza zojdym, macka rybek znojnym. Wstąpił Jezusek do morza, chycił za ocas węgorza...”

Ryby w końcu tak dalece wszystkim się przejadły, że nawet czeładź, godząca się od Nowego Roku na służbę do mieszczan, wymawiała sobie w umowie dzień, dwa w tygodniu, w których nie będzie musiała jeść ryb. Rybami miasteczko na mle załatwowało, ryby przeszły nawet w miłosne słownictwo, kiedy to rozmówkami w sobie chłopiec i dziewczyna mianują się tkliwie rybeczkami i złotymi rybkami. Mieszczanie zaś mieszkali nie przy ulicy, lecz „za wodą” lub „przy wodzie”, a nazwiska wybierali od swych zajęć, jak „Sodawiczny”, jak „Cedziwoda”, jak „Pido”.

To było dawniej.

A dzisiaj?

Ha, dzisiaj! Strumień jest wprawdzie nadal małym miasteczkiem, lecz powoli rozwija się, rośnie i wyłazi ze skóry, by dorównać jak nie Warszawie, to przynajmniej uszczupliwemu Skoczowowi, jeżeli już nie Cieszynowi.



Jak już obo siedzieli w koszinach, styrcyli im bicze i łopaty do pazursków i „wioł” zawołali. Kóńce, rade, iże sie już to wystawiani u códzego płota skóńczoło, ruszyli z radością hore pod kępym ku chałupie. Wozy skrzyżowały coroz wolniej, coroz dali, a gospódkzi wloz do karczmy, zapor kołym dwiryze, zgasli lampym i poszeł spać na swoi wyrko.

Jurze łokropnie czeponó ciążła, a na ocziska niewieła już widzieli, tak go spani morziło. Ale opraty i bicz dyrzoł i pomamrowoło: „wio, siweczku, wio!” Wydrzoł tak chwilkim, ale jeszcze na wyrch kepny nie wyjechali, jak spani chłopca zmorziło i paci zwałł sie ze siedziny do siana w koszinie, usnoł.

Siwek stępoł se pomalučku z nogł na nogym, wozem po kaminiach kołybało i tak sie twardo Jurze spało, jako w kumorce przy babie, a może bajł jeszcze lepsze.

Chłopi, kóńce i baby

Antón fchoł po zadku. Spiywanim próbowoł nejpřzód spani odegnąć, ale jyny:

Pasło dziwoczne krowy za górami

Straciło fortuszec z kórnikami...

— wydusił se siebie i na tym sie skóńczoło, bo też usnoł w sianie.

Kóńce znały, wycie, cestym na sparnięć. Dyć też przecym niemał calutki żywocy każdy dziń wozily trómy na Nowsi, tóż nie dziwota, iże tam żodyn nie musioł nimł hawirywać. Same se do swoich chałup do ślepo trefily. I tóż tak: siwek z Jurą zzo Olecki zaszapeli do Jaworczinkym za Pasieki. A Jurowo kobyłka zawilyka Antonia zza Pasiek do siebie, do Oleckym.

Stanył se siwek przed chlywym i zarzoł z radości, iże już je w domu. Jura sie łobudził, bo sie mu to kołybani po kaminiach urwało, jak wóz stanół, łotworzył zaspane łoci i widzi, iże już je w chałupie. Bo też ty chałupy, wycie, były downi wszecki na jedno kopyto, tóż tam po ómoku nie rozeznoś.

Po łomacku łodpragnół siwka, zakłudzil do chlywa i zapřził dwiryze. Potym po cichučku wloz do kumory i szylsi, jako se baba w łóžu równiuko dycho. Ściagnół z ów kypce i nogawice i hóp! pod ciepłuka pierzinkom ku babie. Baba sie mu pomknóła, coby ji z łózka nie wypod. Chce się go spytać, co sie mu też przidariło, iże już je w domu, ale poczuła, iże chłopu kwiciskom z pyszczka duje

i iże nie o świecie nie wiy, bo już spi jako plyn, tóż sie łobróciła ku niymu zadkym i pado se: „Teraz mu dóm pokój, bo naprany, spi, tóż sie tam z takim nie dogwarzim, ale za to rano, jak przidzie ku sieba, to se z nim porozprowióm i wółko mu wypucujym, iże se na wdycki popamięto!”

Wczas rano, ledwo szarzeć zaczynało, plyrszo sie łobudziła, bo chłopisko tak wozil na hyrtóniu, jako dyby go ze styrci sołony dręczył. Łobraczo sie napřzód ku niymu, ale go nie widno, bo caluční pierzina przialony. Posturchoje go kołanym, coby sie obudził i iże sie wyłekała, taki jakis chudy sie ji zaszdoł. „Na praca przez jedną noc tak nie schudnieš! Tóż ki debli sie z teba stało?”

Serwała siwka pierzinku, przizroy siwka i mu i ze strachu wyskoczyła jak koparnódo na rowne nogi. Zamiasł swoigo Antonia widzi ryki kudy jakiegoś cudzego ranoaka, co z nim przez cala noc w jednym łóžu przespala. Siado na krawędzi łóznice i ni moze wyskumnąć, skyl sie też jyny tyn deboł w jejim łóžu wzioł. Tóż targo nim i przerywo:

Ty brzdokuo kudlaty jakisil Dyć wygłados, jako gacopir, a jeszcze sie ci cudzych bob zachelwo? Parcił go, taki szyrak pokřziwiony, a chudy jako łogari Na dyć od table trówa zalatuje, iże cie już niedłogo na Mikowe zawilyż trza byje, ty chudyro wybylszczono! Marsz mi z łoczli, ty kudłoczny ryzi!

Chłop zaspany, ni moze přziść ku siebi i ani wiy, czy sie mu to śni, czy też naisto styrci skřeczec jakis cudzy babski głos we swoim łóžu, tóż warczi:

— Na nie róbiłż też takigo harwasu! Dyć ani spać nie iza od tego twoigo jaszczynio!

Po chwilec dzwignół cieżką jak ów ówó głowom, co mu jeszcze w ni zwruczało, jako dyby sie tam cmlie wyroly. Przecyro zaszkrybione łoci, kudliśka łodgarnio na bok, a potym dziwo sie na bapym i łoczom nie wierzi.

— Na dyć to precym nie moja Maryna! Na skylżes sie tu wzlyna, ty gizduło zawřezczano? Cóż sie tak rozdrapios w nie swoim łóžu, jako ta kukuczka w cudzym gniódozie? Ty straszidło jakis niepodarzone! Dyć ci jyny stara mietłym wszeteczno deblo pod pazuchym styrcził i do zlymionków jako straszoka na wróny postawił, ty strzapocoło przegřezzoł!

Babie aże bachorziłkami przewřazalo ze złości.

— Parcił go! Jeszcze se tu pyszczisko po nie pasie tyn kudłocz smrodlawy, ryzi! Ucieczesz mi z chałupy i idź, skyl cie debli przyniślił, bo weznym jakis żożyg z nopley i rozwalym ci to pyszczisko kudlate jako stary wprzód puknióny!

Chłop kapkym přziśel ku siebi. Polobziłroy sie dokoła po izbie i uznoł, iże nie jyny baba, ale wszecko inszi sie mu tu naroz jakis cudze zaszdoł. Stanół z łózka, poszeł ku łoknu, wydrził do pola i wylekany pado:

— Na dyć nie róbiłż też takigo plekia xy mną i nie nadowej mi, a powiydź mi racyl, kajżec. Jako sie tu do was nazywo?

— Zo Pasieki sie do nas nazywoł Jakóž ty do sie miało nazywać?!

— Na by cie co ni miało! A tóż skyl żech sie tu wzioł? Stoi chwilym przed łoknym i rozmyślo. Naroz uwidził przed chlywym wóz.

— Na dyć wóz je přeca mój!

Wciagnył překdo nogawice na gicalska, wzul kypce, poszeł do chlywa ku łokniowi. Dziepro jak siwka dozdřził, prziszło mu naroz wszecko pieknie do głowy i aże targał nim zacyno od śmychu. Przilałuje nazod do izby i pado:

— Dyć přezboziłż też, Haniczko! Teraz dziepro wiy, jako sie co stalo. Poczarowane wycie, wycie!

Jak Hanie doškumytnie wyzioł, jako co było, podudrała jeszcze chlywym, iże:

— Łostuda z wami jyny, łobraczy wszetecznił! Za kapkym kwiciska to byście bajł rodzóno dzieciska z wiońnymi babami podarowali, wy dwa niewydary debli!

Potym chwilkym se rozważył i pyto sie Jury:

— Tóż mój Antón cala dzisiejszą noc při twójj Marynie przelezoł?

— Na dyć sie nie bój, Haniczko! Dyć go tam isto nie zeżarła, jyny mu też takie same piekło wyprawila, jako ty mie. Nale musim sie już brać, w chałupie dziepro egzycyrka czako, jak sie Marynie na oczł pokozym. Co tam jeszcze wstojom, o tym lepszi nie gwarzil!

— Na dyć jak żeś już u nas przenocowol, to i pośniošoz z nami. Po śniošanu se pojadziesz — zaradzila Hana. — A jak sie na ciele z Antonim spotkocle, tóż popręprzagocie i po wszeckim kramie. Tak was też to dopadło z tym waszim kónskim handlym faryzeuszowskim, wy dwie niewydary debli!

Po śniošanu zapřagnół Jura siwka, podpytoł jeszcze Hanym skrys tej łostudy i łodjechoł ku chałupie do Oleckym.

Z Antonim tym razem sie spotkali na Kržiwoj Jedyn drugimu sie ni móg do oczł podziwić, tak ich od śmychu puczilo. Při przęprzaganiu kónich požełnoł Jura siwka, iże:

— Tak króciučko jeszcze żodnego kónia w žiwobyciu ni mioł jako tebie, siweczku.

Potym wylżył łobo do karczmy i při sztwierteczce łopowladali se to wszeckim, co sie kómu w ostatnia noc przitrefilo. A tela sie při tym usmióli, aże sie na łoci ni mógli dziać — tak sie im zalawily. Drugij sztwierteczki se już nie kozali, bo nie chcieli dżioł bob dożyrać. Na łodchodnym pyto sie Antón Jury:

— Na nie zrobitžes też czego mójj babie?

— Na přestóniž też fantazyrowač! Dyć żech to świecie nie wie dżioł. Jak mie rano uwidziła, to mie z łózka wykopała, iżech chu dyra, a warczała na mie jako wślećka.

Antón roł, iże mo taką wierną babeczky, požełnoł sie piekni z Jurą, a tyn sie jyny żakošne na siwka dżioł i pado.

Spetnie sie nóim, Antónku, wczora tyn nasz kóńsk handel zesyřził. Dyć mie se chcieli jyny kónie zaminić, a pozamiňalichom chałupy, łózka, baby, dziecka i wszecko inszi, jyny kónie nóim ty same zastaly. Wio, siwek, wioł! Wioł! kobyłko!

Łodjechal każdy ku swojly chałupie po wyplatym łod baby...

SYLWESTROWO NOC

ADAM WAWROSZ

DOMOWILI SIĘ, że się żyją na Sylwestra w „Piaście”. Miała na miano Hanka i była młoda rozwódka z kuszącym uśmiechem, pięknymi oczami i zgrabną figurką. Karel miłował piękne wypłaty, postrzębiane włosy, w chalupie trójce wiekszych dzieci i Johanke, ślubną babę. Była z ni dobrze mama, dobro kucharka i wierno żona.

Ale jak to już na święcie bywa, młodość zwyciężyła nad starością, a miłość kwitnie w każdym wieku. Zakwitła aż u Karla. Hanka poznała go przy robocie. Dali mu ją do warsztatu na wypomoc. Zapadła się w niego i wróciła raz po raz do niego, a tym zrobił tak, że została u niego na stałe. Już rok się po cichu schodziła. Teraz domówili się spójnym, że Sylwestra przebrzykają razem.

Chłop wiedział, co ma robić. Z remanentów kupił se nowe szaty. Johanke pod chołstę styrczyla mu białą dederonkę, tóż miał się w co wyprzedać. Jeszcze jedno musiał zrobić. Nónś powiedział pojeżdżym się z babą, by mógł iść bez spowiadania na tym holdamasa.

Zaczynało tu hied na Szczepóna. Już od razu czuł, że mu jakosi hór-ezy w brzuchu.

— Coś to za pierónstwo upuczy-ła, że się tak muszę tropić? Tyś je jako kucharka? Dobroś babuścióm warzić, a nie ludzióm — brąbliwól złośliwie.

Johanke cały dzień przeplakała, bo wiedziała, że jedynym było fajne. Nie mówili spójnym. Przed Sylwestrem zaczynała nim zimnica dyrbać. Wólki nie wólki musiał wylżyć do łózka. Grypa z wysoką gorączką zwała się na niego. Przyszedł doktor, pokłócił głowę. Na termometrze piska ukazywała nad 40 st. C. Walili dón inekcyjne.

— Panie doktorze, jo muszę być zdrowy. Jo muszę na Sylwestra być w Cieszynie — skumłól zawrztymy wargami.

W „Piaście” rżał muzyka. Karel zaczął się w kńcie i rozglądał się po sali. Naszeł ją, Hanka, na poły sago, siedziła z jakimś smykym i lóła do siebie kwicisko. Było wi-dać, że mają już godnie pod mycką, bo chluchólił się na całe wrota, prziciskał ku sobie i całował. Karel nie wydzierzył.

— Hanka, co to robisz? — wrzasnął rozpędzony.

Podziwiała się nót zimnym i cudzym okym.

— Albecie, cóż to za warijót? Jo tego człowieka nie znam.

Haniczko, czyś je już tak napaj-tano, że nie nie poznasz? Jo je Ka-rel.

Mężulku, zawołaj słóbe, niech go wyniesą, bo widać, że je napaj-tany.

Karel się cofnął. Za plecami usły-szól chichot. Obejrzał się. Baba w masce czarownicy i z długimi pazurami egagła po niego płuca, chro-boczek bijący. — Poczuł, jak go tuł do kółkatej piersi. Z jej gę-by zalałował brym.

Muzyka rżała wściekłą polkę. Cza-rownica wymiotta nim kąt. Ludzie klaskali, a Hanka się śmiała do roz-puku, aż się jej żyły po plecach kula-ły.

— Precz, precz! — szarpól się usłotany. Na sali się rżoło czarud-ne światło. Pizła północ. Ludzie zczyrujmieli po gębach. Zazwónili szklónki. Czarownica ściepala ma-ske, a spod ni się pokazała wyz-czyróno trupio czaszka. Ludzie stwierdził z lęką, potem zatrzeszczały dwutyry.

Wszyszyj w strasznym tłumie uciekali ze zółu.

Pod Kartym stwierdził nogi. Ni mógł uciekać. Jego kościasto tancer-ka wyciągała pół ręce.

— Nie chce, nie chce! Ludzie, ra-tujcie mnie — chłól wrzeszczeć, ale gęby ni mógł odewrzić. Na głowie poczuł zimny pot. Odewrzył oczy. Johanke kładła mu mokry ręcznik na czoło. Uwidział, jak trzy cieką jej po licach.

— Karolku, Karliczku, co się to z tobą robi? Nie fantazyruj! Dyc jo je przy tobie.

— Naprawdę, Johanke? Jeżeli przy mnie? Nie zostaw mnie samego. Jo bez ciebie nigdzie nie puję. Nigdy. Spokojny sen zawurzył mu oczy i było go gorące, aż się po Sylwestrze.

Z notatnika reportera

KONIAKÓW. W mie-

scowości tej odbyło się spotkanie mieszkańców z kierownikiem Wydziału Handlu Urzędu Powiatowego. Na spotkaniu mieszkający wystapili z propozycją uruchomienia w ich miejscowości punktu skupu koniaków, co wiąże się z dużą ilością pędzonego bimbru. Po kupnie bimbru w punkcie skupu na butelkach miejscowy GS naklebył etykiety z napisem „Koniak z Koniaków” a sprzedawany byłby razem z koniakówkami, czyli szklankami po musztardzie. Po spotkaniu odbyła się degustacja zaprezentowanych wyrobów, skutkiem czego urwała się korespondencja naszego korespondenta z dalszej części spotkania.

CIESZYN. W nadolbiańskim grodzie dokonano otwarcia nowego wielobranzowego sklepu na osiedlu Szopena. Sprawców otwar-cia poszukiwa organa MO

Ogłoszenia

SPRZEDAM 2 ha lasu w Wiśle-Jaworniku. Po kupnie można skontaktować się z właścicielem.

SAMOCHOÓD tylnozaworowy, jednocylinowy, trzyosobowy, 7 kołem zapasowym, pompa oraz linka holownicza — sprzedam na dogodnych warunkach. Po kupnie wolny garaż.

DWA BOKSERY sprzedam. Najchłodniej Polskie-mu Związkowi Bokserskiemu.

MIESZKANIE super-komfort M-6 zamienię w cieniu na M-3.

SPRZEDAM pocztukulacemu rolnikowi dwuletniego konia z łękami. Były gimnastyk.

PODANIA do władz — pi-sze. Bez odpowiedzi.

SAMOCHOÓD osobowy marki Fiat 125p z kompletem kluczy, kompletem żarówek, nieodrapany i nieuszkodzony można oglądać na wystawie „Polmochev”.

ZNAM OSOBIŚCIE na-czelnika miasta. Czekam na propozycje.

HENRYK PRACKOWIAK zgubił indeks. Uczciwy znalazca proszony o natychmiastowe jego zniszczenie.

MATRYMONIALNE

MĘŻCZYNA po 60, cierpiący na reumatyzm, artretyzm, nerki i wroble, poszukuje kobiety o podobnych schorzeniach, w celu wymiany doświadczeń.

PRZYSTOJNA blondynka o idealnej prezencji, posiadająca samochód, mieszkanie, większą gotówkę oraz dyplom wyższej uczelni pozna pana bez pieniędzy, bez wykształcenia, bez aparycji do pinowania 6-miesięcznego pinzera.

MAM ŻONĘ i troje dzieci — poszukuję towarzyszy-życia. Mężatki niewykluczone.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PKS poszukuje mężczyzny lub kobiety z niepełnym przedmiotem uzębieniem do dziurkowania biletów. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Sportowe remanenty

● Duży sukces odniosła nasza drużyna piłkarska, która w towarzyskim spotkaniu w restauracji „Tury-szczyna” w Harbutowicach zmierzyła się z jedenastką ustronieńskiego koła sportowego. Do wybijających się zawodników należał Jan

WIOSNA

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

Kabaretowy skandal

Kronika wypadków

Dnia 28 grudnia 74 r. odbyła się premiera programu kabaretu „Chandrus”. Mimo poważnego wieku wielu wykonawców i siłwiny okrywającej skroni szefa dr Kourada, program okazał się dość niepowodny. Zdominowali artyści próbujący naśladować inne zawodowe kabarety, co okazało się bardzo żalosnym widowiskiem. Nie mogli zachwycić tekstów ani wykonawstw. Ponadto dokonano nowego oszustwa.

Pytamy: gdzie dekoracje, gdzie kostiumy i a strip-tease? Kompletnym nieporozumieniem okazała się narodzi-gazet. Ponadto kazano widzowi płacić wstęp. Skan-dal.

Spotkanie z paragrafem

Przed Sądem Powiatowym w Cieszynie odbył się proces, którego niechłub-awanturą była znana szaradnica i niepracująca Joanna F. Jak wykazał

przewód sądowy, oskarżona Joanna F. przybyła do naszego miasta na gościnne występy z Sopotu. Po wypiciu większej ilości alkoholu w restauracji „Targow-ia” udała się do restauracji „Centralna” w celu szukania, jak to sama określiła, lepszego towa-rzystwa.

Jednak występną kurty-zana, mimo wypicia kilku kieliszków „wyborowej” w towarzysztwie (mł. J. R. i dr M. C.) uciekła w pewnym momencie od stolika, udając się samotnie „Pod Je-leńnią”, zapewne w celu szukania jeszcze lepszego towa-rzystwa.

W trakcie dalszego do-sledzającego przy stoliku Joanny F. przysiadł się (z braku miejsca przy innych stolikach) Henryk Z. Po chwili amoralna Joanna F. zrzuciła manipulując gór-nymi częściami ciała, zwróciła uwagę na siebie i od-dającego vis a vis Henryka Z., skutkiem czego wywią-zała się rozmowa, w której to rozmowie Joanna F. przedstawiła siebie jako in-na osobę, narzucając tym samym Henryka Z. na znaczne straty finansowe i moralne.

Otóż oskarżona w zrecz-nych słowach opowiedziała Henrykowi Z., że przybyła do Cieszyna prosto z Pary-ża (co później okazało się nie-wiarygodnym kłamstwem) a na pytanie o cel swojej wizyty w Paryżu, odpowied-ziała, że pracowała w swoim zawodzie na placu Pigale.

Henryk Z., chcąc godnie przyjąć gościa (jeszcze wówczas nie wiedział, że padł ofiarą podłego kłam-stwa), zamówił koniak francuski, zimną płytę et cetera.

W trakcie spożywania koniaków i zimnej płyty oskarżona czyniła Henry-kowi Z. pewne niedużo-ważne propozycje, jednak o północy pod pretekstem pójścia do toalety zniknęła bez śladu, pozostawiając Henryka Z. z niezapłaconym rachunkiem opiewają-cym na kwotę złotych 1.475.

Oszukany Henryk Z. udał się więc na komisariat, gdzie o wszystkim zamel-

dował organom ścigania. Następną Joannę F. za-trzymano w Wiśle w re-stauracji „Zdrojowa”, gdzie próbowała w dalszym ciągu uprawiać swój występ-ny proceder.

W czasie rozprawy oskarżo-na próbowała pomniejszyć swoją winę, jednak przedstawione dowody wy-kazały w całej rozciągłości winę oskarżonej. Wyrok winien być ostrzeżeniem dla innych kobiet, próbujących zmierzać tą samą drogą i narażać tym samym na straty finansowe i moralne szacownych oby-wateli naszego grodu, któ-rym niechże przestraszy. Po-chwalmy się, że w tym celu szukan-ia jeszcze lepszego towa-rzystwa.

W trakcie dalszego do-sledzającego przy stoliku Joanny F. przysiadł się (z braku miejsca przy innych stolikach) Henryk Z. Po chwili amoralna Joanna F. zrzuciła manipulując gór-nymi częściami ciała, zwróciła uwagę na siebie i od-dającego vis a vis Henryka Z., skutkiem czego wywią-zała się rozmowa, w której to rozmowie Joanna F. przedstawiła siebie jako in-na osobę, narzucając tym samym Henryka Z. na znaczne straty finansowe i moralne.

Otóż oskarżona w zrecz-nych słowach opowiedziała Henrykowi Z., że przybyła do Cieszyna prosto z Pary-ża (co później okazało się nie-wiarygodnym kłamstwem) a na pytanie o cel swojej wizyty w Paryżu, odpowied-ziała, że pracowała w swoim zawodzie na placu Pigale.

Henryk Z., chcąc godnie przyjąć gościa (jeszcze wówczas nie wiedział, że padł ofiarą podłego kłam-stwa), zamówił koniak francuski, zimną płytę et cetera.

W trakcie spożywania koniaków i zimnej płyty oskarżona czyniła Henry-kowi Z. pewne niedużo-ważne propozycje, jednak o północy pod pretekstem pójścia do toalety zniknęła bez śladu, pozostawiając Henryka Z. z niezapłaconym rachunkiem opiewają-cym na kwotę złotych 1.475.

Oszukany Henryk Z. udał się więc na komisariat, gdzie o wszystkim zamel-

Z CYKLU NASZE DZIECI: 17-letnia Hermenegildia Kociubińska z Kiczyc Wielkich. ● Fot.: Paweł Czupryna.

Redaguje kolegium w składzie: Joachim Kaczka — redaktor naczelny, Marcin Wyssalpa — sekretarz redakcji, Piotr Lejewoda — redaktor działu publicy-styki, Franciszek Niefer — redaktor działu sportowe-go, Norbert Chamido — redaktor działu kulturalnego, Jan Pilemonterski — redaktor techniczny

Wściekły sędzia wysłał do Jan-tały woźnego sądowego.

— Idź i powiedz tymu góralowi, że ma natychmiast przyjść, bo do wczorajszego wyroku wkradła się pomyłka!

Woźny poszedł i przekazał Jan-tałe polecenie sędziego. Ale Jan-tała odpowiedział:

— Powiódz sędzimu, że jo zosta-wię swoją pomyłkę w garcu, a on musi zostawić na papierze.

JANTALA I KSIĄDZ

Żenił się nauczyciel i wysłał Jan-tałe, żeby zaprosił na wesele księ-dza.

Jantała miał mocno zabłocone buty, ale wszedł bezceremonialnie do pokoju. Ksiądz się rozgniewał.

— Czy rektor już ni miał kogo posłać, że ty młotyż na wie-siści?

Jantała odpowiedział:

— Wielebny panie, inszych rech-tor posłał pytać ludzi, a młie ko-zół napętał ciebie.

LEKARZ SIĘ WSTYDZI

Kiedy się ktoś ze znajomych Jantaly wybierał do lekarza, gó-ral mówił, że zna lekarza bardzo dobrze i opowiadał, jak przecho-dził razem z kolegami.

— Jak mi dochodziło do cmen-tarza, doktor se przykrył gębę

— Darymnie się, boroku, tropisz. Jo nic za dnia w tej chalupe ni mogę nojsć, a ty byś chłól po-ćmoku!

Oprac.: R. D.

— Jak mi dochodziło do cmen-tarza, doktor se przykrył gębę

— Darymnie się, boroku, tropisz. Jo nic za dnia w tej chalupe ni mogę nojsć, a ty byś chłól po-ćmoku!

Oprac.: R. D.

KOLEDY I WINSZE w pastersko-rolniczej wsi Wiśle

MARIA PILCH

SWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA, czyli inaczej Gody kójarszą się nam od dawna z kółkami, kółkowaniem, kółkami i cho-dzeniem po kółkach.

W starej Wiśle kółdy miały cha-akter dwojkego rodzaju. Pierwszymi były pieśni o charakterze świeć-kim, śpiewane w wieczór św. Szczepana przez „swobodnych” synów gó-ralskich: gazdom, dziewczynom, pa-chołkom i owczarom, drugimi to da-ry w naturze, najczęściej w postaci słoniny, mięsa i domowego chleba, jak-iego otrzymywał od gospodarzy słu-ga, pracownik w gospodarstwie rolnym, udający się na kilkudniowy urlop zwany „poławkami” w tzw. schodni-dzień, czyli drugiego stycznia. Urlop spędzał ów sługa zwykle na łonie na-jbliższej rodziny, wysiadując czy po-legując na ławach, ławkach (stąd na-zwa).

Zyczenia świąteczne, najczęściej wierszowane, nazywano w dawnej Wiśle winszami, a dzieci, względnie dorosłych, którzy je wysłali po do-mach — winszownikami lub polaźni-kami.

Oto przykład tekstu charakterysty-cznego dla starego czarnego pieśni — kółdy śpiewanej parobkom od koni. W góry, gdzie konie były raczej rzad-kością, przybyła z nizin. Pohrzmiawa-

ją w niej echa pańszczyzny i zbójec-kich napadów: Znam syneczka, znam jednego Stółki panu przez dziewczę lat. Zaczął słóżyć na dziesiąty, Rozzalił się za swą miłą, Pozwał pana słóżyć płacić,

Czemże ci ja móm zapłacić, Kahoł nowy, lazurowy, Z galatami, ze sznórami, Z bókami, z ostrogami,

Czopkę liszą, sznórę wiszą, Koszulinkę cieniusiuka, Czemże jeszcze, móm syneczku, Kóńce branne, osłodiane,

Jak na tego kónia siądę, Z panę Rogę precz odjadę, Nie wyjechał do pół góry, Tam zbójnicy wyskoczyli,

Kónia pod nim zastrzelili, I u niego tam zabili, Jak się miła dowiedziata, Pojechała, zwónić dała,

I una się tam zabiła, Niech tam leży ciało z ciatę, A duszycka z Krystę Panę, het weł kółda, het weł kółda...

Dziewczynom, opiekującym się krowami, kółdniczy śpiewali:

Ej, pójmy, my, pójmy po tej kółdniczce,

— Jak się za poszczyni w Wielki Piątek dostowo odpuszczyni gry-chów za cały rok, to jasne, że za pół dnia byde miał odpuszczone za pół roku. A za tych sześć miesięcy se tam nojdę inny odpust.

DOBRA RADA

Góral, któremu zmarła nagle żo-na, spytał Jantale:

— Kany mom iść w czasie po-grzebu: przed czy za truhłą?

Jantała odpowiedział bez namy-słu:

— Wszystko jedno, byle nie na noszach.

PO ŚMIERCI ODDA

Był bardzo nieurodzajny rok i Jantała razem z rodziną cierpieł głód. Poszedł do bogatego sąsiada i poprosił:

— Jeżeli bogaty, pojczęj mi choć kapkę, żeby mi rodzina nie umrzy-ła z głodu.

Ale bogaty sąsiad odmówił tej prośbie.

Zrozpaczony Jantała poszedł na pastwisko i ciemną nocą ukradł jedną owcę ze stada bogatego są-siada. Zarzucił ją sobie na plecy, zaniósł do domu i zarzął:

Bogaty sąsiad zjawił się u Jan-tały, gdy na stole stały akurat mł-ski pełne dymiącej, smakowicie pachnącej baraniny. Zmachał się awanturować, ale na Jantale po-gróził nie zrobił żadnego wrażenia, bo wiedział, że go nikt na kradzieży nie przyłapał.

Z przygód Jantaly

W naszych miejscowościach bezkiddkich — Istebnej Jaworzynie i Koniakowie — postacią niezwykle popularną stał się Jantała, słynący nie tylko z nadwyzwyczajnej siły, ale i z dowcipu. Krążył b nim prze-cieżne opowieści, z których tylko niemała część ujrzała światło dzien-ne. Swego czasu kilka gawęd, opowiedzianych przez Franciszka Jurozka, publikował GŁOS, kilka dalszych, podanych do druku przez Aleksandra Widere, zamieściła w br. „Literatura Ludowa”

Niżej kilka nigdzie dotąd nie zamieszczonych anegdot o Jantale. A może Czytelnicy zechcą nadesłać inne? Chętnie wydrukujemy.

REDAKCJA

— Przykłądzi świadka, że to z kradzionego barana! Dej sprawę do sądu!

— Pamiętej, że oprócz złymski-go, jest też inszy sąd! Na Sądzie Ostatecznym mój baran powi-y, żeś to ty go ukród.

— Jak twój baran przyjdzie na Sąd Ostateczny, to go zakładzę z powrotem do twojego koszora, a te-roz dej się nom najęść, bo my są głodni.

ODPOWIADA ZA POMYŁKĘ

Przyszło Jantale odpowiadać za jakąś sprawkę przed sądem. A za-

dział był znany z łapownictwa. Jantała kupił więc solidny garniec, nałożył pod wierzch gliny, a po-tem nalał trochę roztopionego ma-sła. Obwinawszy garniec plotem, zaniósł go sędziemu. Otrzyma-wszy tyle masła, sędzia wydał ko-rzystny dla Jantaly wyrok i dał mu go na piśmie.

Następnego dnia żona sędziego zabrała się do pieczenia kolaczy. Potrzebowała dużo masła, ale kie-ryda sięgnęła do garnca raz i drugi łyżką, trafiła na glinę. Postawiła garniec na piecu, masło się stopiło i okazało się, że jest go tylko

— Jak mi dochodziło do cmen-tarza, doktor se przykrył gębę

— Darymnie się, boroku, tropisz. Jo nic za dnia w tej chalupe ni mogę nojsć, a ty byś chłól po-ćmoku!

Oprac.: R. D.

— Jak mi dochodziło do cmen-tarza, doktor se przykrył gębę

— Darymnie się, boroku, tropisz. Jo nic za dnia w tej chalupe ni mogę nojsć, a ty byś chłól po-ćmoku!

Oprac.: R. D.

TEMAT nie należy zapewne do najwęższych i nie decydowałabym się go pisać do świętecznego numeru GŁOSU, gdyby nie fakt, że właśnie okres świąteczny - noworoczny jest tradycyjnie wyjątkowo obficie zakrapiany, w efekcie czego sporo ludzi wraca w kolejny rok z potężnym kacem...

Nie chciałabym wyrokować, czy w Cieszyńsku pije się więcej niż gdzie indziej, czy też mniej. Jeden z rodzimych dziennikarzy podnosił swego czasu larum, że niby nigdzie nie spotyka się tylu pijanych na ulicach, co u nas, chętnie też ten ów działacz antyalkoholowy powołuje się na statystyki, które rzeczywiście świadczą o niebywałym pragnieniu mieszkanców nadolziańskiego regionu. Ale na ile statystyka mówi prawdę? Ile kupują wódki przyjeźdźcy?

Zgodnie z szacunkowymi danymi, liczba alkoholików wynosi w cieszyńskim regionie ok. 1.200, zaś liczba pijących 16-18 tys. osób. Ponieważ nigdy nie przeprowadzano u nas bardziej systematycznych badań nad kosztami alkoholizmu, trudno określić dokładnie wielkość strat materialnych, jakie ponosi z tego tytułu cieszyńska gospodarka, ale jest pewne, że idą w miliony.

Nie one jednak są najistotniejsze. Ważny i udowodniony jest związek alkoholizmu z przestępczością w ogóle, a z przestępczością przeciw życiu i zdrowiu ludzkiemu w szczególności, alkoholizm jest głównym źródłem rozkładu życia rodzinnego, to on powoduje obniżenie zdrowotności psychicznej i fizycznej, przyczynia się do demoralizacji młodocianych i t. d. Społeczne skutki alkoholizmu są zresztą na tyle znane, że nie ma potrzeby rozwodzić się nad nimi dłużej. Czym innym jest jednak znajomość faktów, a czym innym praktyczne wnioski, jakie się na ich podstawie wyciąga.

WPOSTAWIE, opinii i reakcjach społeczeństwa dokonuje się zmienna ewolucja. Z jednej strony istnieje więc liczne aż dozniciowanie środowisko alkoholików naologowych i tzw. okazjonalnych, z drugiej zaś wśród znacznej części społeczeństwa zapowiesznie się i rozszerzenie, że pijacy to zbrodniarze lub co najmniej osobnicy wyjątkowo występni, odpowiedzialni za wszystkie nieomni zło, jakie się jeszcze obserwuje. Ludzie hołdujący tego rodzaju zasadom, w gruncie rzeczy uczciwi i kierujący się dobrymi intencjami, nie zdają sobie jednak najczęściej sprawy z tego, że ich poglądy są całkowicie przestarzałe, zdyskretytowane zarówno przez teorię, jak praktykę walki z alkoholizmem.

Współczesna medycyna, a także psychologia i socjologia traktują bowiem alkoholizm jako chorobę, a alkoholika jako chorego, którego można, trzeba i opłaca się leczyć. Ze względu jednak na skomplikowaną etiologię alkoholizmu, na jego podłożu psychiczne i społeczne oraz trudny do zbadania kontekst źródeł i skutków (pozostających często we wzajemnie odwracalnym związku), nie jest to zadanie ani proste, ani łatwe.

W odróżnieniu od wielu innych chorób, alkoholizm nie udaje się wyleczyć samemu lekarzowi - trzeba ścisłego współdziałania z nim zarówno samego chorego, jak i jego bliźszego i dalszego otoczenia. Niezbędnym warunkiem tego współdziałania jest jednak przekonanie większości społeczeństwa o tym, że alkoholika trzeba leczyć a nie karać.

Niestety, toruje sobie ono drogę bardzo powoli, mimo że restrykcyjne polityka penitencyjna jako środek zwalczania alkoholizmu nie są skuteczne i istnieje na to wiele dowodów z państw, gdzie próbowano ją stosować.

Współczesna medycyna nie dysponuje żadnym cudownym środkiem ani nawet kompleksem środków, które by w ścisłym tego słowa znaczeniu leczyły alkoholizm. Zarówno „antabus”, jak „esperal” są tylko środkami pomocniczymi, podstawową zaś metodą terapeutyczną jest oddziaływanie psychiczne, bezpośredni kontakt z chorym, wyrobienie u niego innych pozaalkoholem zainteresowań. Stąd ogromna rola atmosfery, jaka towarzyszy „rekonwalescencji” w trakcie i po zakończeniu kuracji.

Każdy pijak czuje się wyobcowany ze społeczeństwa, cierpi na kompleks winy - wobec siebie samego i otoczenia - ma zmniejszoną odporność psychiczną, że swoją „grupą odniesienia”, jak to określają socjologowie, pozostaje w konflikcie. Jeśli społeczeństwo będzie go traktowało jak przestępcę, wskutek tych właśnie czynników żadne leczenie nie pomoże, sprawa będzie z góry przegrana.

Niestety, z godnym lepszej sprawy uporem działa się w tym właśnie kierunku, by unie możliwić alkoholikowi powrót do społeczeństwa. Niezależnie od tego, jakimi intencjami kierują się dziennikarze i ich inspiratorzy, w tym właśnie kierunku działa ośmieszanie i poniżanie pijaków, stosowane notabene również niekiedy przez GŁOS w

temat „POD KIELICHA”

Przestępcy czy chorzy z urojenia?

BOŻENA KRZYWON

rubrykach „Spotkania z paragrafem”, „Kolegium Orzekające u karę”, a częściowo również „Wypadki, pożary, traski”.

Pijak, który chce się leczyć i wrócić do społeczeństwa, musi być przekonany o tym, że społeczeństwo się go nie wyrzeka, że traktuje go jako człowieka pełnowartościowego, który dziś jest wprawdzie chory, ale już nie jest nim nie będzie. Trzeba mu więc okazać zaufanie, należy dać mu odczuć, że chce mu się pomóc.

Wielką odpowiedzialność spada na rodziny alkoholików. Jedną z bardzo charakterystycznych cech alkoholizmu jest rozkład życia rodzinnego. Żona pijaka ma do męża liczne, uzasadnione zresztą pretensje: o przesilenie zarobków, które powinny być przeznaczone na utrzymanie rodziny, o zaniedbywanie dzieci i ich demoralizację, o awantury, bójkę, wstyd przyniesiony rodzinie, o niezrealizowane marzenia o szczęściu, o rodzinna gehenna.

Maż - pijak, przyznając nawet słuszność tych pretensji, ale będąc równocześnie opowiadającym przez nałóg, ucieka od skarg, lamentów i kłótni do „wódki. Alkohol i „koleżeńskie”, „beztroskie”, „niezaangażowane” środowisko jest bowiem formą ucieczki od rzeczywistości, formą psychicznego relaksu.

Z upływem czasu małżonkowie nieuchronnie oddalają się od siebie coraz bardziej od siebie, stają się sobie obcy, narastają wzajemne niechęć, pretensje i uprzedzenia. Wódka powoduje konflikty, zaś konflikty prowadzą do wódki. W ten sposób kołko się zamyka i wyjście jest już tylko jedno - leczenie.

Alkoholizm, gdy maż zaczyna się leczyć, pretensje zwykle nie ustają. Trzeba je jednak zataić, można i trzeba dać pijakowi szansę. Awantury, rozpamiętywanie przeszłości, porzucanie itp. niestety często obserwowane odruchy ze strony współmałżonka są w tym okresie równoważne ze skazaniem go, być może na zawsze.

Odczyty i pogadanki na temat alkoholizmu nie należą w Cieszyńsku do zbyt częstych, ale jeżeli nawet się je organizuje, to raczej bez pomysłu. Słuchają ich przecież z reguły nie pijacy, a sprawiają wrażenie, jakby były adresowane do alkoholików. Żonle, które maż jest pijakiem i dlatego przyszła na odczyt, nie trzeba mówić o wpływie alkoholu na organizm, czy o sposobie zachowania się alkoholika, bo zna go z własnego doświadczenia, należy natomiast powiedzieć o tym, jak powinna traktować człowieka, któremu chce i może pomóc w walce z nałogiem. Dotyczy to zresztą nie tylko żon...

Alkoholik pozostaje także w konflikcie ze środowiskiem pracy. Wódka jest bowiem zachłanno, „wylączna”, eliminuje inne zainteresowania. Najlepszy nawet fachowiec, najzdolniejszy pracownik, jeżeli stanie się nałogowcem, zaniedbuje się w

pracy. Zakłady zdają się tego jednak zupełnie nie dostrzegać i prowadzą swoistą, ahumanitarną politykę „niewłażenia z butami do cudzego sumienia”. Dopóki pracownik jest trzeźwy na terenie fabryki czy instytucji, dopóki nie bumeluje, a skutki kaca nie rzucają się zbyt w oczy, dopóty słowem nawet nie wspomina się najczęściej o takiej „prywatnej” sprawie, jak pijactwo.

A kiedy skutki są już zbyt widoczne? Ha, wtedy się delikwenta po prostu zwalnia. „Cóż więcej można było zrobić? Gdzie indziej dawno by go już wyrzucano”. Zmienia więc pijak miejsce pracy, potem znowu i jeszcze raz, dopóki nie stanie się łachmanem człowieka.

Alkoholik, który podejmuje leczenie, jest coraz więcej, ale ciągle jeszcze nie tylko, ale i sobie należało żyć. Składa się na to wiele przyczyn, ale nie najmniejszą rolę odgrywa chyba „wstydlivość”, jaką stanowi sam fakt zgłoszenia się do przychodni przeciwalkoholowej i podjęcia kuracji odwykowej, zwłaszcza w zakładzie zamkniętym.

W nowoczesnej medycynie punkt ciężkości przesunął się jednak coraz bardziej z leczenia w tradycyjnym tego słowa znaczeniu na profilaktykę, która jest i bardziej opłacalna i bardziej skuteczna. Trudno zaś o przykład choroby, w której zapobieganie byłoby bardziej potrzebne aniżeli w alkoholizmie.

Niestety, dotychczasowe doświadczenia w tej dziedzinie są niezbyt optymistyczne. Co z tego na przykład, że mamy wspaniałą ustawę przeciwalkoholową, skoro jej przepisy są łamać dosłownie każdego dnia i to najczęściej bezkarnie? Zwłaszcza zakaz sprzedaży napojów alkoholowych nie trzeźwym. We wszystkich prawie lokalach gastronomicznych podaje się je przecież dopóty, dopóki klient ma na to ochotę i dopóki jest przytomny. Kelnerzy nie otrzymują już wprawdzie premii od sprzedaży wódki, ale są w dalszym ciągu materialnie zainteresowani tym, by klient wyszedł z restauracji trzeźwy. Chodzi po prostu o to, że nie trzeźwego łatwiej oszukać...

Nie najlepszą jest propaganda antyalkoholowa. Zarówno w Cieszyńsku, jak i gdzie indziej wydaje się przeznaczona na ten cel pieniądze, byle się ich pożytko, korzysta z różnych pretekstów, bez zbytniego przejmowania efektami. A przecież właśnie propaganda powinna być jednym z głównych narzędzi w dziedzinie profilaktyki.

Podstawowym jej zadaniem powinno być, moim zdaniem, stopniowe eliminowanie mocno zakorzenionego zwyczaju, który każe pić. Odmówienie kieliszka przy okazji (a ileż tych okazji jest!) oznacza bowiem ciągłe jeszcze niekiedy, uchybienie towarzyskie i trzeba nie lada o wagi, a nawet gruboskończol, by się przymusił nie podać. Opinia publiczna nie idealizuje już, być może, pijaków, ale abstynentów również zaledwie toleruje. Na giełdzie opinii najwyżej notowane są natomiast tzw. tegie głowy, czyli ludzie, którzy potrafią dużo wypić.

NIE WYCZERPAŁAM TU, oczywiście, wszystkich aspektów alkoholizmu, nie to było zresztą moim celem. Chciałam tylko zwrócić uwagę na aspekt, o którym w ogóle nie zdarzyło mi się jeszcze w GŁOSIE czytać. I jeżeli zdołałam choć część Czytelników przekonać do tej oczywistej dla mnie prawdy, że alkoholika trzeba leczyć, że nie jest to trud zryflowy i że wynik zależy także od nas, od całego społeczeństwa, zadanie, jakie sobie postawiłam, będę uważała za osiągnięte.

I przepaszam, jeżeli dolałam komuś nieco gorczy do kielicha, który wnieście za pomyślność 1975 roku...

Po kilku tygodniach porzucił niełatwe zajęcie, zdołał już jednak nawiązać szereg znajomości. Dozdołał do wniosku, że również w Skoczowie nie brak naiwnych, których można solidnie oszukać.

Na pierwszą ofiarę upatrzył 85-letniego emeryta Ottona St. Z początku grudnia 1973 r. Adam Dąbrowski zastukał do drzwi starszaka i ze łzami w oczach opowiedział smutną historię swojej rodziny. W Radomiu zmarł więc jego ukochany brat, któremu chciałby oddać ostatnią przysługę, le z chwilowo nie posiada żadnych pieniędzy. Koszty pogrzebu łącznie z przejazdem do Radomia i z powrotem wyniosła około 4000 zł i taka właśnie kwota jest mu pilnie potrzebna.

Otton St., mimo że widział przybycia po raz pierwszy w życiu, wysupłał z przysłowowej pochochy 3460 zł i wręczył nieznajomemu. Adam Dąbrowski, dziękując z rozrzewnieniem, solennie przyrzekł, że pożyczkę zwróci natychmiast po otrzymaniu należnego mu zasiłku pogrzebowego z ZUS.

Spotkanie z PARAGRAFEM



Mila atmosfera przyciąga zowsze licznych gości.

KLUCZ DO... SERC TURYSTYCZNEJ BRACI

TADEUSZ KOPOCZEK

SCHRONISKO turystyczne PTTK na Równicy cieszy się taką samą popularnością, jak podobny obiekt nad Morskim Okiem w Tatrach. U podstaw tego powodzenia leży łatwy dostęp zarówno dla mniej wytrawnych turystów, jak i dogodny dojazd dla zwolenników wycieczek zmotoryzowanych.

Ala czw tylko?

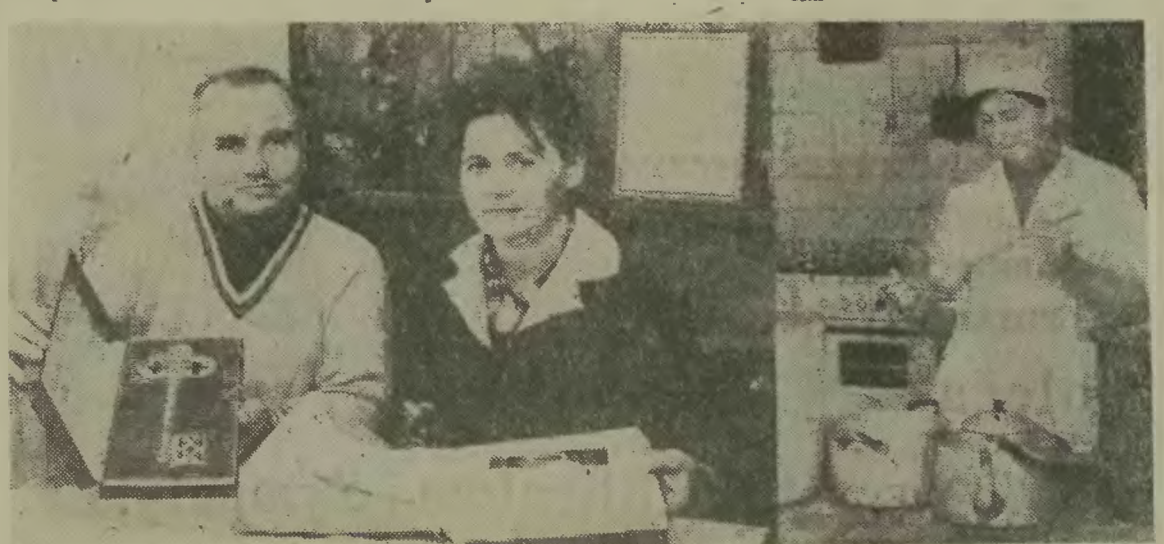
Czy oprócz łatwego dostępu nie trzeba czegoś więcej, czy nie musi istnieć jakiś specyficzny magnes, który ludziom każe uczestniczyć w masowych najazdach na Równicę?

Będzie trzymać, ale obiektywizm każe stwierdzić, iż turystyczna przystań, na skądinąd widokowej i popularnej górze Beskidu Śląskiego, słynie przede wszystkim niepowtarzalnym klimatem, gościnnością, atmosferą, pedantyczną czystością oraz estetyką wnętrza, a nade wszystko wspaniałą kuchnią. A to już zasługa młodziutkiej szefowej - mistrza kucharskiego Marii Wolińskiej, której dzielnie sekundują 4 absolwentki Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej.

Na Równicę zatem można się wybrać wyłącznie po to, by potłoczyć żołądkowi, by pomazkować, wreszcie by dostarczyć rozkoszy podniebieniu.

A wiadomo, że Polacy nie... gestowa nie jadają i do popadania w kolizję z jednym z grzechów głównych mają wyjątkowe skłonności...

Schroniskowa kuchnia może wydać w ciągu dnia 500 obiadów. Bwa jednak, iż w czasie rajdów, na których niedostatek gospodarze schroniska narzekają nie mogą, przy gotowaniu się dla turystów nawet 1.500 barowych porcji. Wtedy na mecie (Równica najczęściej bywa punktem docelowym wszelkich imprez turystycznych) personel schroniska ustawia dymiące kuchnie polowe i zgłodniałym serwuje gorącą strawę.



Gospodarze schroniska - małżeństwo Stanisława i Eugeniusz Mynarscy z satysfakcją prezentują zaszczytny laur - „Złoty Klucz” oraz obiektu. Z prawej: szefowa kuchni - mistrz kucharski - Maria Wolińska. ● Fot.: Tadeusz Kopoczek.

Tymczasem jednak szybko zbliżył się święta 1973 r., Adam Dąbrowski potrzebował pieniędzy. A zatem...

Kierownik jednego z najpoważniejszych urzędów w Skoczowie

wych pytań, następnie zaś... wręczył nieznajomemu wszystkie posiadane w portfelu pieniądze. Tyle tylko, że - jak przystało na doświadczonego urzędnika - zażądał pisemnego pokwitowania. Adam Dąbrowski nie odmówił, obiecał też zwrócić pieniądze w ciągu kilku dni i oczywiście słowa nie dotrzymał.

Minęły święta, a dłużnik nie tylko nie oddawał pieniędzy, ale zniknął z skoczowskiego horyzontu. Kiedy Otton St. i Karol K. zrozumieli, że padli ofiarą oszusta, zgłosili o tym milicji. Rozpoczęto energiczne poszukiwania, lecz okazało się, że jest to zadanie niezbyt łatwe, gdyż sprytny oszust umiejętnie zacierał za sobą wszelkie ślady.

Upłynął nieomal rok, zanim funkcjonariusze Komendy Miasta i Powiatu MO w Radomiu ujeli poszukiwanego i osadzili w areszcie. W tzw. międzyczasie Adam Dąbrowski, widząc jednak nie próżnował, gdyż był już poszukiwany nie tylko przez Prokuraturę Po-

Schronisko turystyczne na Równicy zakasowało wszystkich, bowiem na 6.000 możliwych do zdobycia punktów oceny uzyskało aż 5.997! Zdystansowało tak renomowane zajazdy, jak hotele „Orbis” w Opolu (I kategorii) oraz „Syrana” w Warszawie (II kategorii). Dopiero w gronie wyróżnionych znalazły się hotele „Unia” i „Victoria” w Lublinie, „Nad Lyną” w Olsztynie, „Izabela” w Putławku, „Solec” w Warszawie, schronisko PTTK na Ornaku oraz Dom Wycieczkowy w Spale.

Pora przedstawić autorów nieodmiennego sukcesu. Sa nimi gospodarze schroniska - małżeństwo Stanisława i Eugeniusz Mynarscy, którzy „gazuja” na Równicy od roku 1972. Poprzednio 10 lat prowadzili schronisko na Klimczoku, następnie w latach 1963 do 1972 na Szymbielni. Doświadczenia zatem mają sporo, cieszą się, gdy do schroniska przybywają nowi turyści, cieszą się, gdy goście opuszczają je zadowoleni, zapewniając na dodatek, że nie raz jeszcze tu się pojawią.

— Nie chcąc prawić komplementów, parafrazując natomiast znane powiedzenie „Jacy gospodarze - takie schronisko”, z obawą muszę zapytać, czy państwo zamierzacie być w Równicy, czy też po jakimś czasie rozglądać się gdzieś za innym obiektem?

— Ze schroniskami jesteśmy już związani 21 lat. Odpowiada nam ten tryb życia, pracy i bytu. Niby z dala od ludzkiego zgiełku, a jednak w ciele, nieczym w Alejach Jerozolimskich. Jest to jednak innego rodzaju zgiełk. Mamy wrażenie, że jesteśmy nie tylko daleko od wielkich skupisk, ale także ponad wieloma problemami, z którymi borykać się muszą ludzie z nizin. A wracając do pytania: Równica jest bez wątpienia najładniej i najko-



Dzięki dogodnemu dojazdowi schronisko PTTK na Równicy nigdy nie narzeka na brak turystów i wycieczkowiczów.

Walory te sprawiły, iż schronisko PTTK na Równicy jest laureatem tegorocznego konkursu katowickiego „Wieczoru”, konkursu urządzanego pod hasłem „Wzorna obsługa turysty”.

Sukcesem jednak ponad wszystko stało się przyznanie w dniu 5 grudnia br. najwyższego lauru, jakim jest „Złoty Klucz”, zdobyty w II Ogólnopolskim Konkursie Zrzeszenia Polskich Hoteli Turystycznych. A wiedzieć trzeba, że stawka była doborowa. O prymat ubiegali się 350 obiektów „Orbisu”. POSTIW, MOSTIW Przedsiębiorstw Turystycznych oraz PTTK z całego kraju!

ryzynie położonym schroniskiem w Polsce. Posiada też - jak mało które - doskonałe warunki dojazdu, co pozwala utrzymywać dobre zaopatrzenie, a tym samym jak najlepiej służyć turystom. Wreszcie niewiele gór w kraju posiada takie walory widokowe, jak Równica, a to też podnosi rangę i atrakcyjność obiektu. Możemy zapewnić, że Równicy będziemy wierni tak długo, jak tylko to będzie możliwe. Zaszczę, jakli spotkał nas - gospodarzy - oraz ofiarę i pracowity personel schroniska, do czego zobowiązują „Złoty Klucz” będzie u nas nadal symbolicznym kluczem do serc turystycznej braci...

STALY MIESZKANIEC RADOMIA, ADAM DĄBROWSKI rozpoczynał bogatą „karierę” kryminalną od przywalczania sobie inna społecznego. Po zdobyciu intrygantnego zawodu elektryka podjął pracę w Przedsiębiorstwie Telekomunikacyjnym w Radomiu, gdzie jako 21-letni młodzienc przywalczając sobie odzież roboczą, wartościowe narzędzia pracy oraz gotówkę. Został skazany na 8 miesięcy.

Opuściwszy więzienie, zdołał w podstępny sposób wyłudzić od Wiktora Sz. gotówkę, a w roku 1971, podając się za inspektora, wyłudził na szkie Budowlanej Spółdzielni Pracy „Pionier” w Radomiu kabel elektryczny i inne wartościowe materiały budowlano-instalacyjne. Powodował znow za kratki.

Utwierdziło to Adama Dąbrowskiego w przekonaniu, że Radom jest dla niego terenem wybitnie pechowym, więc w roku 1973 postanowił przenieść się na Śląsk. Podjął pracę w Fabryce Samochodów Malolitrażowych - Zakład nr 5 w Skoczowie.

Po kilku tygodniach porzucił niełatwe zajęcie, zdołał już jednak nawiązać szereg znajomości. Dozdołał do wniosku, że również w Skoczowie nie brak naiwnych, których można solidnie oszukać.

Na pierwszą ofiarę upatrzył 85-letniego emeryta Ottona St. Z początku grudnia 1973 r. Adam Dąbrowski zastukał do drzwi starszaka i ze łzami w oczach opowiedział smutną historię swojej rodziny. W Radomiu zmarł więc jego ukochany brat, któremu chciałby oddać ostatnią przysługę, le z chwilowo nie posiada żadnych pieniędzy. Koszty pogrzebu łącznie z przejazdem do Radomia i z powrotem wyniosła około 4000 zł i taka właśnie kwota jest mu pilnie potrzebna.

Otton St., mimo że widział przybycia po raz pierwszy w życiu, wysupłał z przysłowowej pochochy 3460 zł i wręczył nieznajomemu. Adam Dąbrowski, dziękując z rozrzewnieniem, solennie przyrzekł, że pożyczkę zwróci natychmiast po otrzymaniu należnego mu zasiłku pogrzebowego z ZUS.

Spotkanie z PARAGRAFEM

OSZUST bożonarodzeniowy

Karol K. zdołał się nieco, gdy z początkiem grudnia 1973 r. zjawił się w jego biurze nieznany osobnik, który uparł się, by opowiadać o swym nioszącym wielkie dziełach i o smutnym życiu. Zrozumiał, o co chodzi, kiedy opowiedział o stracie ukochanego brata i potrzebie gotówki.

Pan naczelnik chwilę pomedytował, zadał jeszcze kilka dodatko-

wiatową w Cieszyńsku, ale również przez analogiczne instytucje w Toruniu i Grodzisku Mazowieckim oraz przez Sąd Wojewódzki w Kielcach.

W śledztwie oszust nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, ale na rozprawie, która odbyła się ostatnio w Sądzie Powiatowym w Cieszyńsku, załamał się pod naporem jednoznacznej wymowy materiału dowodowego. Sąd, zważwszy, że Dąbrowski dopuścił się oszustw już kilkakrotnie, i to w warunkach recydywy, skazał go na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w okresie świątecznym jesteśmy pogodniej usposobieni i kierujemy się samarytańskimi odruchami. Nie bądźmy jednak naiwni i lekkomyślni, gdyż narażamy się w ten sposób nie tylko na straty, ale stwarzamy również okazję do popełnienia przestępstw.

HENRYK ZALESKI



DOBRY HUMOR i SAMOPOCZUCIE w okresie Świąt
gwarantują:

SKAKOŁYKI ZAKUPIONE

w sklepach WPHS-u

Naszym miłym PT Klientom dobrego odpoczynku w Święta dużo zdrowia oraz zadowolenia w Nowym Roku 1975

życzy

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Handlu Spożywczego
O/Cieszyn



184kr

**WOJEWÓDZKA
SPÓŁDZIELNIA
OGRODNICZA
W KATOWICACH
WYDZIERŻAWI**

lub
ZAKUPI

w miejscowości wczasowej na terenie woj. katowickiego

**DOM
DLA OKOŁO 100
OSÓB**

wraz z zapleczem gospodarczym z przeznaczeniem na ośrodek szkoleniowo-socjalny.

Oferty prosimy kierować na adres: WSO Katowice, ul. Bogucicka 3a. 189kr

**DYREKCJA ZESPOŁU
PAŃSTW. TECHNIKÓW ROLNICZYCH
WYDZIAŁ ZAOCZNY W CIESZYNIE**

OGLASZA WPISY

na semestr pierwszy w roku szkolnym 1974/75 od lutego 1975 r. do następujących techników:

- 1) 5-LETNIEGO ZAOCZNEGO TECHNIKUM RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ i
- 2) 5-LETNIEGO ZAOCZNEGO TECHNIKUM MECHANIZACJI ROLNICTWA (po szkole podstawowej)
- 3) 3-LETNIEGO ZAOCZNEGO TECHNIKUM RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ (po zasadniczych szkołach rolniczych i rachunkowości rolniej)
- 4) 3-LETNIEGO ZAOCZNEGO TECHNIKUM MECHANIZACJI ROLNICTWA (po zasadniczych szkołach mechanizacji rolnictwa i zasadniczych szkołach zawodowych o kierunku metalowym).

Blizszych informacji udziela sekretariat Wydziału Zaocznego w Cieszynie, ul. Kraszewskiego 13, tel. 14-55.

185kr

Zapraszamy PT Klientę do nowo-otwartego

GABINETU

**KOSMETYCZNO-FRYZJERSKIEGO
W CIESZYNIE, PRZY ULICY STARY TARG 11
OFERUJEMY USŁUGI W ZAKRESIE**

KOSMETYKI LECZNICZEJ

— higieniczne i lecznicze oczyszczanie twarzy, masaże ręczne i elektryczne, zabiegi z zakresu światłolecznictwa, mniejsze zabiegi chirurgiczne

KOSMETYKI ZACHOWAWCZEJ

KOSMETYKI UPIĘKSZAJĄCEJ

— makijaż dzienny, wieczorowy i fantazyjny
PEDICURE — MANICURE oraz fryzjerstwa damskiego.

Prosimy nas odwiedzać!

Powiatowa Spółdzielnia Pracy
Usług Wielobranżowych
w Cieszynie

186kr



**REJONOWY UNIWERSYTET ROBOTNICZY
W CIESZYNIE**

zawiadamia, że są jeszcze

**WOLNE MIEJSCA
NA KURSY PRZYGOTOWAWCZE**

do egzaminów wstępnych do szkół wyższych z matematyki, fizyki, języka rosyjskiego, geografii i historii.

Blizszych informacji udziela Sekretariat RUR Cieszyn, ul. Matejki 4.

188kr

**OGŁOSZENIE O LICYTACJI
URZĄD MIEJSKI W CIESZYNIE
WYDZIAŁ FINANSOWY**

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 grudnia 1974 roku o godzinie 13 w Cieszynie przy ul. Olszaka 10 (w garażu) odbędzie się

SPRZEDAŻ W DRODZE LICYTACJI

samochodu osobowego marki „Volkswagen” typ 1300, rok produkcji 1965, stanowiącego własność Skarbu Państwa.

Wartość samochodu oszacowana została na kwotę 75.000 zł. Cena wywołania stanowić będzie 75 proc. oszacowanej wartości.

Wymieniony samochód można oglądać w dniu licytacji od godziny 12 do 13.

190kr

ogłoszenia drobne

GARAŻ do wynajęcia w śródmieściu, z światłem, wodą, ogrzewaniem oraz kanalem. Oferty kierować do Redakcji pod „garaż”. g-884

DNIA 18 LISTOPADA br. w Zbytkowie zaginął pies rasy wilczur, koloru rudo-czarnego, wzrostu średniego. Uczciwego znalazcę prosi się o wskazanie adresu za wynagrodzeniem. Karol Moskale, Brenna 208, pow. Cieszyn. g-883

WYPOŻYCZAM najnowsze modele sukien ślubnych, wieczorowych, welony, peleryny. Rolifiska, Bielsko, Magi 14 (boczna Krasieńskiego) g-31000

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

z krótkim okresem oczekiwania na wykonanie
z zakresu branż:

- INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ
- MALOWANIA MIESZKAŃ
- PARKIECIARSTWA
i POSADZKARSTWA

poleca

życząc wszystkim Klientom i Sympatykom
WESOŁYCH ŚWIĄT

oraz dużo zadowolenia
w życiu osobistym i społecznym
w NOWYM 1975 ROKU!

Kombinat Budowlany

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy

„Kosbud” w Katowicach

Oddział w Cieszynie

187kr



**Święta
i Sylwester za pasem...**

... śpiesz się, aby dokonać
ostatnich zakupów!

Zapraszamy

**DO SKLEPÓW SPOŁEM WSS
O/CIESZYN**

polecamy

bogaty wybór dzianin i tkanin
na suknie balowe, karnawałowe
i wizytowe.

Wszystkim Klientom i Sympatykom życzymy WESOŁYCH ŚWIĄT oraz SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU 1975.

WSS O/Konsum Robotniczy
w Cieszynie.

183kr



**DO UPOMINKÓW W POSTACI ZESTAWÓW KOSMETYKÓW DLA
PAŃ, PANÓW, DZIECI i MŁODZIEŻY.**

które nabyć można w naszych sklepach perfumeryjnych

dołączamy

**NAJLEPSZE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE
i NOWOROCZNE
DLA WSZYSTKICH KLIENTÓW**

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Handlowo - Usługowe „Arged”

182kr



TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY. Ukazuje się we wtorek. WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Śląskie Wydawnictwo Prasowe ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice. DRUK: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 23, 40-083 Katowice. REDAKCJA ZESPÓŁ: w składzie: Paweł CZUPRYNA, Robert DANIEL (redaktor naczelny) Karol GOSIŃSKI (sekretarz redakcji) Tadeusz KOPOCZEK i Józef LACHOWA. ADRES REDAKCJI: ul. Mennicza 10, 43-400 Cieszyn. TEL. PKS: 035-398. W.A. RIINKI PRENUMERATY: Zgłoszenia na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przysyłają urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty (wpłaty na prenumeratę krajową przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki, ul. Dąbrówki 13, 40-081 Katowice konto PRO 10 nr 3-6-21. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów i delegatur RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Pozostałe mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach, w których nie ma oddziałów i delegatur, zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. CENA PRENUMERATY KRAJOWEJ wynosi: rocznie 32 zł półrocznie 28 zł kwartalnie 13 zł. PRENUMERATA DLA ODBIORCÓW ZA GRANICĄ przysyłają: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych ul. Wronia 23, 00-940 Warszawa. Konto PRO nr: 1-6-100024. CENA PRENUMERATY DLA ZAGRANICZNYCH jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia firmowe, drobne oraz nekrologi przyjmowane są do czwartku na tydzień następny. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Indeks nr 36667. Nakład: 24.250 Zam. 4858/74. H-6



Pechowa mistrzyni

Byla u szczytu swojej kariery sportowej. Siegała po najwyższe laury w kraju, zdobywając mistrzowskie tytuły w slalomach, zjeździe i kombinacji alpejskiej. Należała do ścisłej czołówki europejskiej.

Mowa o doskonałej narciarce, zawodniczce Kuźni Ustroniu Annie Pustówce-Kaczmarek, którą pechowce kontuzje zmusiły do przedwczesnego zakończenia kariery sportowej.

Na nartach jeździła od najmłodszych lat. Mieszkała w Wiśle-Głębach, niedaleko stoku slalomowego na Halamówce.

Mając 13 lat — jako uczennica klasy VI miejscowej szkoły — rozpoczęła regularne treningi biegaczkowe. W szkole działała sekcja narciarska prowadzona przez braci Małyszów, najpierw Jana, a potem Jerzego.

Młoda Hanna była niezwykle odważna, lubiła ryzyko i szybkość, i to zadecydowało, że porzuciła biegi na rzecz zjazdów.

Wybór był trafny. Już pierwsze zawody szkolne, potem powiatowe przyniosły jej mistrzowskie tytuły.

Jak dziś pamiętam — mówi pani Anna — zjazd z Czantorii — zawodniczkę ruszyły na trasę w minutowych odstępach. Przy ostatniej bramce dogoniłam moją poprzedniczkę. Ta, przestraszona, zajęła mi drogę. Doszło do kraksy. Szybko się pozbierałam i bez nart dobiegłam do mety. Jak się później okazało, miałam najlepszy czas i wygrałam tę konkurencję.

Jako 14-letnia narciarka wyjechała z ekipą w 1957 roku na zawody do Kllengenthal (RFN). Tam wygrała pewnie slalom gigant, bijąc zdecydowanie młodą alpejki z Austrii, RFN, Szwajcarii i Francji.

Od tego momentu trenerzy zwrócili uwagę na utalentowaną dziewczynę. W ustroniskiej Kuźni zaopiekował się nią Paweł Kołaczek, obecny trener zjazdowców ROW Koniaków. Została powołana do kadry narodowej, gdzie szlifowała formę pod okiem trenerów Dądzia, Roja, Szczępaniaka. Jako juniorka wygrywała wszystkie zawody CRZZ. W 1961 roku zdobyła mistrzostwo Polski w kombinacji w juniorkach grupy „C”. W rok później startuje z całą czołową krajową na mistrzostwach w Austrii, gdzie zajmuje VIII lokatę za najlepszymi seniorkami Europy.

Od roku 1963 zaczął nasza mistrzyni prześladować pech. Na zawodach o mistrzostwo Zakopanego, podczas biegu zjazdowego, doznała przykłej kontuzji, która przekreśliła jej dalsze starty, na pewien czas.

Wykaraskała się jednak z dolegliwości i już w następnym sezonie jako seniorka okazała się niepokonana. Zdobyła trzy tytuły mistrza Polski w slalomie gigancie, zjeździe i kombinacji alpejskiej. Pokonała takie sławy narciarskie, jak Barbarę Grocholską i Daniel Gąsienicę. Również trzykrotnie stawała na najwyższym podium podczas zawodów o „Puchar Beskidów” w Szczyrku. W następnym roku wygrywała, gigant, zjazd i kombinację na mistrzostwach CRZZ. W kilka dni później sięga po raz drugi po mistrzostwo kraju w slalomie gigancie. Wygrywa Puchar Karkonoszy, zajmuje trzecie miejsce w silnie obstawionych zawodach o „Wielką Nagrodę Słowacji”, bijąc groźnego rywali z Austrii, RFN i Szwajcarii. Startuje z powodzeniem w wielu imprezach zagranicznych we Francji, Włoszech i Austrii. Na jednej z nich w niewielkiej miejscowości francuskiej Val Gardena doznaje dotkliwej, bolesnej kontuzji nogi. Po dłuższym pobycie w szpitalu za granicą i rekonwalescencji wraca w 1966 na trasę zjazdów.

Radość nie trwała jednak długo. Na zawodach w Szczyrku odnawia się kontuzja, która praktycznie przekreśla dalszą karierę świetnej zawodniczki. Mając niespełna 23 lata, będąc u szczytu sławy i z perspektywą dalszych sukcesów rozstaje się z nartami jako zawodniczka. A szkoda, gdyż jak pisał w tym czasie gazety krajowe, była ona jednym z najlepszych talentów w powojennej historii polskiego narciarstwa.

W tym samym roku zmienia stan cywilny, zostaje matką małej Iwonki, która już dziś chce iść w ślady mamy. Czy jej się to uda? Pokażą lata. Jak twierdzi mamusia ma wszelkie szanse, aby być dobrą zawodniczką. Oby ją tylko omijały kontuzje.

W 1970 roku pani Anna rozpoczęła pracę z młodzieżą w Kuźni Ustroniu. 30-osobowa grupa dziewcząt i chłopców z zapalem uczęszcza na treningi prowadzone przez wielką mistrzynię. Są wśród nich tacy, z którymi trenerka wiąże duże nadzieje. Wymienia Macieja Niemca, Leszka Cholewa, Andrzeja Górniaka i Zygmunta Molina. Wiele zależy od nich samych.

Tylko przez wytrwały trening, samozaparcie i skromność można dojść do czegoś — mówi Anna Kaczmarek. — Dziś młodzi zawodnicy i zawodniczki mają wszystko. Najlepsze i najdroższe sprzęty, ale czasami tego sobie nie cenią. Dawniej cieszyłam się z każdej nowej pary nart. Jak dziś pamiętam: kiedy otrzymałam nowe plastikowe wiązania, wspaniałe, całą noc uczyłam się je wiązać, spałam z nartami. Poszanowanie sprzętu, chęć uzyskiwania na nim jak najlepszych wyników, wielka ambicja — to cechowało moje koleżanki i moich kolegów z tras narciarskich.

Zegnaliśmy się z fenomenalną narciarką. Pani Anna odchodzi i rozpoczyna kolejną serię chwilek ze swymi wychowankami. Spoglądamy jeszcze raz na salę i zastanawiamy się, czy wśród tej młodzieży znajdzie się zawodniczka na miarę owej mistrzyni śnieżnych tras?

PAWEŁ CZUPRYNA

Z najpiękniejszych kart naszego narciarstwa

Walka na trasach i skoczniach, to na pewno jedna z głównych atrakcji narciarskiego sportu. Nie sposób wymienić wszystkich bohaterów, nie sposób przelecieć na papier ogromu ich wysiłków — wytłumaczyć sens sportowego zwycięstwa czy porażki.

Wspomnijmy więc o tych, z którymi nierozdzielnie związana jest historia śląskiego narciarstwa. Jest wśród nich liczna grupa sportowców z naszego powiatu, szczególnie skoczków i dwuboistów.

Na pierwszym miejscu należy wymienić Zdzisława Hryniewieckiego, skoczka o wspaniałej fantazji i urzekającej brawurze. Dzielnie z nim rywalizował goleszowianin Władysław Tajner, który ze Zdzisławem tworzył zgraną parę. W 1959 roku na skoczni w Zakopanem, podczas Memoriału Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny, Hryniewiecki zwyciężył, mając plejadę czołowych skoczków europejskich, a na „mamucie” w Kulu osiadał w tym samym roku odległość 116 m, plasując się na 5 miejscu. Tajner natomiast zajmując szereg dobrych lokat, zwyciężając m. in. czołową fińską i zajmując pierwsze miejsce na skoczni w Loppernanta (Finlandia).

Doskonałe wyniki osiągnęli ci obaj skoczkowie na przedolimpijskich konkursach w 1960 roku w Oberwiesenthal, zajmując w łącznej punktacji obu konkursów 6 i 4 miejsce. Szczególnie dobrze wypadli Polacy w drugim konkursie, który wygrał Hryniewiecki, a goleszowianin był trzeci. Słynny Reek nagle musiał uznać wyższość Zdzisława.

Po tej wygranej nasz skoczek urasta do rzędu faworytów olimpijskich. I wtedy na treningu w Malinco oddaje skok, placąc cenę, której wysokości nie sposób określić. Cenc, którą może zapłacić tylko odważny ponad zwykłą ludzką miarę — człowiek.

Na Olimpiadę do Squaw Valley nasz faworyt już nie pojechał. Barw naszego kraju bronił Władysław Tajner.

Polacy startowali we wszystkich zimowych Olimpiadach. Dwa nasi reprezentanci: Stanisław Maruszak i Józef Gąsienica-Sobczak startowali 4 krotnie. Za absolutnego rekordzistę można uznać jednak Stanisława Maruszaka, który na Olimpiadzie w Cortina d'Ampezzo w roku 1956 stanął jeszcze raz (piąty) na rozbiegu olimpijskiej skoczni jako honorowy przedskoczek.

W gronie skoczków olimpijskich byli i nasi, powiatowi zawodnicy. Np. Leopold Tajner, doskonały, obecnie trener dwuboistów i skoczków, startował dwukrotnie w i-



Nadzieja polskiego narciarstwa — młody skoczek z Golezowa — Józef Tajner. ● Fot.: Paweł Czupryna

Udany turniej tenisowy w Skoczowie

Rekordowa ilość ponad 150 zawodniczek i zawodników stanęła na starcie II turnieju kwalifikacyjnego sekcji Tenisa Stołowego, zorganizowanego przez skoczowski Ognisko TKKF „Wspólnota”.

Była to impreza imponująca pod każdym względem. Zadbanie o należyte jej rozpropagowanie i zorganizowanie. Nie więc dziwnego, że cieszyła się wielkim powodzeniem u miłośników tej dyscypliny sportu.

W grupie kobiet triumfowała jedna z najlepszych obecnie na Śląsku pingpongistek Irena Krupa z LZS Hażlach. Ona też wygrała turniej juniorek. W seniorskich drugą była Małgorzata Szado z Beskidu Bielsko, a trzecią Barbara Łaszczak z BKS Bielsko. Czwarte miejsce przypadło w udziale Wiesławie Krużolek ze Skoczowa. Jej koleżanka klubowa Lucja Kruczek zajęła szóste miejsce.

W pierwszej trójce juniorek, oprócz mistrzyni Ireny Krupy znalazły się jeszcze Lucja Kruczek ze Skoczowa i Maria Wagner z LZS Piasek. Piąte miejsce zajęła Irena Krzempek z Chybi.

Turniej seniorów wygrał Stefan Górnik z BKS Bielsko przed Janem Rosnerem z Beskidu Bielsko i Andrzejem Kokotem z Walcowni Czechowice. Piąty był Jan Haltof z TKKF Skoczów, a Otto Kluz, z tego samego Ogniska, zajął miejsce siódme.

W grupie juniorek najlepszym okazał się Bogdan Wantulok z KS Cieszyń, czwartym był Andrzej Buchta ze Skoczowa.

Wśród najmłodszych pingponistów triumfowali: Andrzej Molenda z BKS i Irena Krzempek z Chybi. W skoczowskim turnieju grali za-



Jeden z efektownych skoków, oddanych przez Józefa Kocjana na Dużej Krokwi w Zakopanem.

HISTORIE PISZĄ ZAWODNICZY

PAWEŁ CZUPRYNA

grzykach olimpijskich (1948 i 1952). Jego brat Władysław, oprócz występów na ziemi amerykańskiej w 1960 roku, skakał również ze skoczni olimpijskiej w Cortina d'Ampezzo. Na Olimpiadzie w Grenoble harw naszego kraju bronił Józef Kocjan i Jan Kawulok oraz Andrzej i Erwin Fiedorowicz. Jan Raszka startował w kombinacji klasycznej na igrzyskach w 1956 roku.

Do ostatniej Olimpiady w Sapporo największy sukces na olimpijskiej arenie odnosił Franciszek Gąsienica-Groń, który w Cortina d'Ampezzo zdobył brązowy medal w kombinacji klasycznej. Na japońskiej ziemi nasz reprezentant zdobył medal olimpijski i to z najszlachetniejszego kruszcu. Wywalczył go fenomenalnym skokiem na odległość 111 m Wojtek Fortuna.

Poza Olimpiadą najbardziej cenią sobie zawodnicy sukcesy na mistrzostwach świata. Z naszych skoczków największe sukcesy odniósł: Stanisław Maruszak i Antoni Łaśka, którzy zdobyli tytuły wicemistrzów świata.

Szczególnie dobrze pamiętają sympatycy narciarstwa pasjonujący się poledynem Łaśka z Enganem i Reeknałem podczas FIS-u w Zakopanem w 1962 roku. Skoczek NRD był bezprzecnie najlepszym specjalistą w tej dziedzinie w ostatnich latach. I on też wygrał pewnie konkurs na dużej skoczni, lecz na obiekcie średnim musiał się zadowolić dopiero trzecią lokatą. Polakowi zabrakło do zwycięstwa zaledwie 1,1 pkt. Kto wie, czy te półtora metra więcej nie uzyskałby w pierwszym skoku, gdyby nie zerwała się zadymka? W każdym razie druga lokata to wielki sukces. Gustaw Bujok był siódmym, zaś Wala, gdyby nie podwórka, miał szansę na zajęcie 4 miejsca.

Dobre wyniki uzyskiwali również nasi skoczkowie na obiektach — gigantach, tzw. „mamutach”. W 1935 roku Stanisław Maruszak wyniósł 97 m ustanowił rekord świata. Tytuł ten zdobył na skoczni w Planicy. Po wojnie jako pierwszy „setkę” przekroczył

Antoni Wiczeorek, uzyskując także w Planicy 101 m. W 1957 r. Andrzej Gąsienica skacze 116,5 m. Jazdę raz Polak daje znać o sobie na skoczni w Planicy, jest to Józef Przybyła, który rezultatem 101 m zajmuje w konkursie 6 miejsce. Są jednak lepsi od niego. W 1959 r. w Kulu — Zdzisław Hryniewiecki był piątym z wynikiem 116 m a Władysław Tajner 12 z rezultatem 114 m. W 1962 roku Piotr Wala bije rekord Hryniewieckiego skacząc na odległość 128 m, a Antoni Łaśka osiada 123 m. Wreszcie w Vikersund Józef Kocjan wdziera się do ścisłej czołówki wynikiem 133 m.

Starzy mistrzowie już nie skaczą, przekazują swoje bogate doświadczenie młodzieży. A tych którzy chcą pójść w ślady wielkich mistrzów jest coraz więcej. Dają o sobie znać coraz lepszymi wynikami.

Prym wodzi grupa goleszowska, a właściwie czterech braci Tajnerów: Józef, Tadeusz, Henryk i Andrzej, oraz coraz lepiej skaczący Andrzej Szpak. Zawodnicy ci pod okiem trenera Edwarda Rojka niezwykle starannie przygotowują się do nadchodzącego sezonu. Z czwórki braci najlepsze wyniki uzyskali dotychczas Józef i Tadeusz. Pozostali dwaj są klasą dla siebie w grupie chłopców.

Nie sposób również nie wspomnieć o świetnych dwuboistach z ROW Koniaków: Janie Legierskim Stanisławie Kawnoku i Apoloniuszu Tajnerze. Zawodnicy ci to czołowa krajowa. Mogą się poszczycić pięknymi wynikami również na arenie międzynarodowej. Jan Legierzki jest dwukrotnym wicemistrzem Europy juniorów w kombinacji, zaś Stanisław Kawnok raz zdobył wicemistrzostwo stałego kontynentu w tej samej konkurencji.

W skokach kiedyś prym wodził zawodnicy z Zakopanego. Hegemonia ich została jednak podważona już w latach sześćdziesiątych. Obecnie beskidzka szkoła skoczków świecił swoje triumfy, o czym mogliśmy się przekonać w ciągu ostatnich lat... P.Cz.

WYRÓŻNIENIE CIESZYŃSKICH AUTOMOBILISTÓW

Z okazji 50-lecia działalności Automobilklubu Śląskiego kilku zasłużonych działaczy cieszyńskiej Delegatury tej placówki zostało wyróżnionych i odznaczonych.

Srebrną odznakę Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego otrzymał Karol Fober, zaś srebrną Honorową Odznakę Automobilklubu Polskiego otrzymał Rudolfowi Lancowi, a Order Zasłużonego dla Automobilklubu Śląskiego wręczono: Alojzemu Orawcowi, Karolowi Fobrowi, Rudolfowi Lancowi. Ponadto Karol Fober otrzymał srebrną Odznakę PZM.

(cz)

OSTRZEŻENIA DLA AMATORÓW BIAŁEGO SZALEŃSTWA

Po ostatnich opadach deszczu i halnym w góry zawiata zima. Jak twierdzą GORP-owcy, warunków śniegowych są jednak trudne. Rozmoki śnieg, przy kilkustopniowym mrozie, zmienił się w twardą skorupę lodu.

Na szczytach beskidzkich pokrywa śniegu waha się w granicach od 30 do 50 cm. Natomiast w miejscowościach podgórskich śniegu w ogóle nie ma lub też występuje płatami.

Po jesiennych remontach i przeglądach czynne są znowu: Skrajny i Kolejka Lwowa na Szreniźnie.

GORP ostrzega amatorów białego szaleństwa przed niebezpieczeństwami. Śnieg jest zmieszany, nośny, ale zdmuchiwany w miejscach pokrywa śniegu jest nierówna, widać spod niej kamienie i korzenie, stąd niebezpieczeństwo o przewrócenie w skutkach wypadku. Anulujemy do narciarzy o rozsadkach i rozważa. Pociąg ostróżni na śnieżnych trasach.

KALENDARZYK IMPREZ NARCIARSKICH

Kalendarz narciarskich imprez masowych i wyczynowych jest w tym roku nieco uboższy. Mimo to na miłośników białego szaleństwa czeka kilka ciekawych imprez.

Sezon zimowy zainaugurowano w naszym powiecie w ub. niedziele w Wiśle skokami na obiektach w Centrum i biegami na Kubalonie. Zorganizował je miejscowy „Start”. Pierwsze poważniejsze zawody odbędą się 1 stycznia w Wiśle-Centrum. Będzie to nowoczesny konkurs skoków. W dnach od 10 do 12 stycznia rozegrane zostaną w Wiśle konkurencje klasyczne „Puchar Beskidów”, w dniach od 23 do 26 odbędą się tam Mistrzostwa Śląska seniorów i juniorów w konkurencjach klasycznych.

Od 25 stycznia do 3 lutego na skoczniach Wiśle i trasach Koniaków rozegrane zostaną mistrzostwa młodzieżowych Mistrzostw Polski. (cz)

PIŁKARSKIE OSTATKI

Piłkarze zawieszili buty na kołki. Nie wszyscy jednak zawieszili runie jesiennej z czystym kontem. Jak nas poinformował przedstawiciel powiatu w bielskiej Delegaturze Wojewódzkiej Federacji Sportu, Sekcji Piłki Nożnej — Edward OLEJAK, w ostatnich spotkaniach piłkarze z naszego powiatu brali udział w grach o „fair”, w tym sezonie dali się ponieść nerwom.

Przykładem mogą być liczne kary nałożone na zawodników. Prym wodzi piłkarze z ludowych Zespołów Sportowych — tak: Tadeusz Tomica z LZS Kończyce Rudnik otrzymał rok dyskwalifikacji za niesportowe zachowanie i uderzenie przeciwnika w twarz. Taką samą karę wymierzył Władysław Gier i Dyscyplinę Czesławowi Szwedzie z Olzy Pogwizdów. Kary pobocznej dyskwalifikacji otrzymali: Bogusław Szufa z LZS Kończyce Rudnik, Erwin Bujok z LZS Brenna, Bogusław Bójacz i Wilhelm Pasterny z LZS Marklowice. Przez 4 miesiące nie będzie grał Józef Plekar z LZS Kończyce Rudnik. Miesięcznymi dyskwalifikacjami i mniejszymi ukaranymi: Leszka Warzycha z Kończyce Wielkich, Franciszka Szymczaka z Kończyce Małych, Andrzeja Michalika ze Strumienia, Czesława Gacka z Nierodźmienia i Bolesława Kajstura z Droszomyśla.

Anulujemy dla kierownictwa poszczególnych klubów i Rady Powiatowej LZS, aby zajęły się szkoleniem zawodników, szczególnie w okresie przerwy. Na wyhyki piłkarskie nie może być miejsca na stadionach.

Na zakończenie podajemy kwotyfikowane tabelki klasy A seniorów i juniorów.

SENIORZY		
1. Górnik Czechowice	13	10 31:11
2. BKS II Bielsko	13	17 23:5
3. GKS Pińówek	13	17 24:16
4. BKS II Bielsko	13	16 26:14
5. Iskra Peczyna	13	16 15:8
6. WISŁA Strumień	13	14 14:10
7. KTYŻNA Ustron	13	14 20:19
8. LZS Bojszowy	13	14 14:13
9. BKS II Skoczów	13	13 14:21
10. Elektrostat Czech	13	12 13:16
11. LZS Komorowice	13	9 15:24
12. Walcownia II	13	8 9:23
13. LZS Kaczyce	13	8 14:40
14. LZS Zabłocie	13	7 12:32

JUNIORZY		
1. Górnik Czechowice	13	22 39:8
2. BKS II Bielsko	13	22 35:12
3. BKS II Bielsko	13	18 30:16
4. Walcownia	13	16 29:20
5. Elektrostat	13	16 23:20
6. Iskra Peczyna	13	15 19:15
7. Beskid Skoczów	13	13 29:21
8. GKS Pińówek	13	13 18:16
9. KUŻNIA Ustron	13	12 29:24
10. WISŁA Strumień	13	9 13:27
11. LZS Bojszowy	13	9 16:25
12. LZS Komorowice	13	9 13:28
13. LZS Zabłocie	13	4 15:43
14. LZS Kaczyce	13	4 7:52



Anna Pustowska na trasie slalomu giganta w Val Gardena, w czasie której to konkurencji przed metą złamała nogę.

W STAREJ KRONICE O SOBIESKIM

W latach 1679-1689 proboszczem w Golezowie był Szymon Hittreus (Hydrecz), który pocodził z Mokrego koło Pszczyny. Podkreślał on swoje stanowisko polskie: pisał i mówił w języku ojczystym. Od roku 1629 prowadził w Golezowie księgę rachunkową. W niej to Szymon Hittreus, obok notatek natury finansowej, zamieszczał uwagi o ważniejszych wydarzeniach rozgrywających się w okolicy.

Jak z tej notatki wynika, mieszkańcy okolicznych wiosek opuścili w Zielone Święta (które przypadły w owym roku na ostatnią dekadę maja) swoje domostwa, by przyjechać do wojska Jana III Sobieskiego.

Składnąc wiemy, że armie polskie, spieszące na odsiecz Wiednia — wyruszyły spod Krakowa dopiero w sierpniu 1683 roku.

Z notatki Szymona Hittreusa wynika, że Jan III Sobieski uległ gwałtownym prośbom cesarza austriackiego Leopolda, który błagał, ażeby król Polski przysłał niektóre oddziały jazdy wcześniej dla obrony granic

Austrii przed czambułami tatarskimi i wojskami Tębków.

Historycy nie na ten temat dotychczas nie mówili i dlatego zapiski Hittreusa posiadają dla nas wagę niezmiernie cennego dokumentu.

Wiemy tylko, że później, w początkach lipca tego roku, dla obserwacji przebiegu choroby Jan III Sobieski przeznaczył 10 chorągwi jazdy i regiment dragoonów pod komendą Łazińskiego, nakazując obsadzenie Biełska, ordynując zarazem regiment pieszki kanclerza koronnego Jana Wielopolskiego do obsadzenia Żywca.

UROCZYSTE

nadanie imienia

Ostatnio w uroczystym Urzędzie Stanu Cywilnego odbyła się uroczystość nadania imienia córce Jadwidzie i Janu Górków z Ustronia. Honorowymi opiekunami Małgorzaty, bo tak imię otrzymała dziewczynka, są Grażyna Hałat i Tadeusz Cholewa. Szczęśliwa matka jest pracownicą Oddziału WSS, kierownictwo którego wreczyło jej z okazji uroczystości bon-towarowy wartości 500 zł. Ojciec natomiast zatrudniony jest w Zakładzie nr 4 FSM, który przekazał piękną wian-zankę kwiatów.

W nadaniu imienia uczestniczyli liczni znajomi i przy-jaciele rodziców a przedkry-laki deklamowały okoliczno-ściowy wierszyk. (d)



KU CZCI

Marii Konopnickiej

Dnia 19 października 1902 roku odbywały się w Krakowie uroczystości z okazji 25-lecia działalności pisarskiej Marii Konopnickiej.

Na łamach krakowskiego czasopisma „Przodownica” znalazły się listy i wiersze poświęcone sędziewej poetce. M. in. znajdujemy tam

W Kończycach Wielkich wprowadzono zakaz przedu-żania zabaw na czas po godz. 22.00. Przyczyną były liczne bojkły i awantury. Powraca-jącego z wesela członka Wy-działu Gminnego Józefa Żyłę nawet postrelono.

Dawali się odczuć skutki gołoleddzi. Nauczyciel z Koń-czyc nazwiskiem Prus upadł np. tak nieszczęśliwie, że zła-mał przedramię prawej ręki. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Dwudziestoletni Józef Jurnost z Łuk, popełniwszy kilka zbrodni w polskiej częś-ci Śląska Cieszyńskiego, zbiegł na Zaolzie. Początkowo ukry-wał się w lesie, poczem schro-nił się w rodzinnym domu. Gdy żandarmeria otoczyła



PRZED 50 LATY

dom, zaczął się ostrzeliwać. Zdołał ciężko zranic 2 żandar-mów, poczem strzelał z re-

wolteru sam się pozbawił ży-cia.

Dla pokrycia niedoborów budżetowych Wydział Gminy Cieszyńska postanowił wpro-wadzić w roku 1923 dodatkowe podatki. M. in. za każdego psa inochochowego podatek wyno-sił 2 złote rocznie, za psa do-mowego 10 złotych, za 2 psy 25 złotych za trzy — 45.

Nastąpiło połączenie or-kiestr Teatru Polskiego i IV Pułku Strzelców Podhalań-skich w Cieszyne. Na inaugu-racyjnym koncercie w dniu 14 grudnia wykonano m. in. utwory Moniuszki i Beethove-na.

W Zarzeczu grasowała czerwinka nierogocząca i wsieklizna psów, których po-łowę trzeba było zabić.



Z NASZEGO archiwum



Na zdjęciu u góry: zima w centrum starej Wisły według stanu z lat dwudziestych następnego wieku. Zdjęcie wyko-nane zostało ze zbioru wizerunków, na którym obecnie znaj-duje się przystanek kolejowy w Dzielach. ● U dołu: beskidzcy górali na nartach. Niektórzy — na co warło zwrócić uwagę — podpierają się jednym kijem, zaś dziewczęta jeżdżą w... spódnicach. ● Reprodukcje wyko-nal: Tadeusz Kopoczek.

Panie Redaktorze!

SKORO NIE MIAŁ MARYNARKI...

JAK SIĘ TO POPULAR-NIE w wyższych kre-gach mówi z powodu nawalnego rozlicznych czyn-ności służbowych nie mo-głem uczestniczyć w pewnej — pono — ważnej imprezie, poświęconej zasłużonej oso-bistości sprzed lat, a odby-wającej się w sali samego Urzędu Miejskiego w Cie-szyne. Wszakże dojecha do mnie wieść o incydencie, ja-ki tam miał miejsce.

Otóż przewodniczący im-prezie osobnik, nie bacząc na rangę sprawy, pozwolił sobie przyjąć bez marynarki. Gdyby nie miał spodni, uszłoby mu na sucho, bo sie-dział za stołem tego okry-tym koralowym sukniem. Ale, niestety, on nie miał marynarki, co tak rzuciło się w oczy i godziło w do-bre obczajstwo, że niektórzy zebrani o niczym innym nie mogli myśleć, jak tylko o grubym nietakcie tego im-pertymentu.

Doszło nawet do tego, że przestali panować nad to-kiem uczonych wywodów zmieniających się prelegent-ów i już po prostu nie mogli odróżnić, czy Stalmach to Młarka, Młarka to Lon-dzin, a Londzin to Reger.

Podobno nieszczęśliwy prze-wodniczący próbował nawet się bronić i przypisywać so-bie część zasługi organizo-wania w ogóle tej imprezy.

Nic mu to — i słusznie — nie pomogło. Przecież nie miał marynarki!

Ostatnio doszły mi te jed-nak słuchy, że chodzi z listą obecności w ręce i pyta po-kolei uczestników spotkania, czy pamiętają, w co był wówczas ubrany. Już był u jednego profesora, kuł do-ceniów, kilkunastu dokto-rów, kilkunastu magi-strów. Pozostała mu tylko grupka uczniów do obsko-czenia.

Na ogół wszyscy powtarza-ją, że nie pamiętają, jakoby nie miał marynarki, a pew-na pani wręcz mu odrzekła, że uważa go za zbyt mało znaczącą figurę, aby miała pamiętać, w jakie szaty był przyodziany.

Doszło mnie również wieść, że ów nieszczęśliwy zakupił większą ilość materiału i dał sobie uszyć 12 marynarek. Ma więc nauczkę na przy-szłość, ale tego, co zrobił, nie należy mu wybaczyć. Wszak szata nie tylko zdobi. Szata również pokrywa manka-menty fizyczne, a nawet du-chowe. Gdyby o tym wie-dział ów przewodniczący, nie stałby się bohaterem a-negdoty w stylu 14cie Cze-chowowskim pod znamien-nym tytułem „Dobrze mu tak, skoro nie miał marynar-ki”.

HAGAR



ŚWIĄTECZNE ROZRYWKI

Ruchem konika szachowego obejść całą figurę i odczytać rozwiązanie. (NEPTUN) Po wpisaniu do diagramu wszystkich wyrazów krzyżów-ki odczytać hasło, które utwo-rzą litery, uszeregowane z za-znaczonych kratak.

POZIOMO: 2. spanie, 3. ci-choł, 4. powłata odbicie lam-pki choinki, 7. drzewo świą-teczne, 8. plażowy kostium po-damski, 12. dzielnia się nim przy stole wigilijnym, 13. część dachu poza ścianami budynku, 18. miasto nad Solą w powiecie oświęcimskim, 19. Cyganka z „Chały za wsią” Kraszewskiego, 19. świeca nad sklepem, 20. panuje przed świętami w sklepach, 21. plynie, płynię... jak Wisła szero-ka, 22. barwa, 24. wiatr nad wybrzeżem morskim, 26. pivo angielskie, 27. ferment wytwa-rzany przez organizm żywy, 28. wuży do klejenia papy, 29. papuga gadula, 31. chwast zbożowy o purpurowollilo-wych kwiatkach, 32. drzewo iglaste, choinka, 33. ubiór.

PIONOWO: 1. świeca nad choince, 5. oświećta pokój, 6. jadalna ryba z rodziny loso-siowatych, 9. rozdrobnione w-clezy jedzenie, 10. król, bo-hater tragedii Szekspira, 11. potomstwo Iani, 14. potomek kolonizatorów osiadły w USA i Ameryce Łać., 15. śląskie

czasopismo, 16. lekka ozdoba, krzywa szablą, 17. naj-młodsze miasto śląskie, 23. roz-poznanie terenu działają wo-jennych 30. potrawa wigilij-na.

(KAR — OCH) Rozwiązania należy nadsyłać wyłącznie na kartkach poczt-owych do dnia 5 stycznia 1975 r. (decyduje data stempla po-cztowego) pod adresem: Re-dakcja „GŁOSU ZIEMI CIE-SZYŃSKIEJ” Mennicza 10, 43-400 Cieszyń.

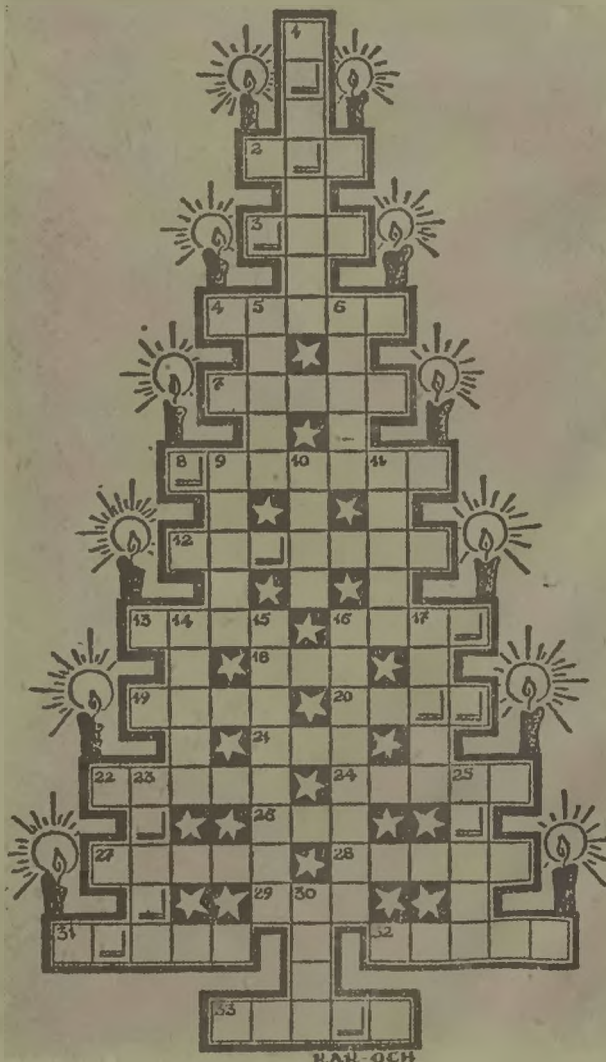
Pomędzy Czytelników, któ-rych w wyznaczonych terminie nadesła prawidłowe rozwiąza-nia, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻOWKI Z NUMERU 49/565:

Poziomo: scena, Wisła, mól, kolor, biwak, sonda, Nabab, kokos, taras, car, norma, oli-wa.

Pionowo: lew, osm, szymb, a-mok, włos, Anna, ul. karat, Rodos, ina, dno, neon, baka, karo, sapa, Ra, ara, lin.

NAGRODY KSIĄŻKOWE: Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 49/565 na-grodę książkową wylosował Marian Mazur z Cieszyń. Na-grodę wysyłamy pocztą.



123. Chrystus z świętym Pieterem u dwóch gazdów

SZEŁ SE ROZ, wtycie, Jezus ze świętym Pie-trym po świecie. Przy-jeżdż do jednej dziedzi-ny i dziwali się, jako też lu-dzie żyją. Podobno sie im, bo tym naród je w tych na-szych gronach pracowity. Jedni kosili, drudzy pałli bydelko, nabożne pieśniczki se spływali, bo to było hań domi.

Idą se tak, idą, zrobił sie wieczór. Uwidzieli dość piek-ną izbę, wtyłli.

— Pochwalony.

— Na wieki wieków. Cóż-byscie też, ludzie, chcieli?

Gazdowie byli oba doma, obo sie na tych wandrow-nych krzyżo podziwali.

— Chcielibymy sie kany przespać, a ni mamy kany. Są my już bydini, starci, z daleka idymy.

Chłop powiada:

— U nas miejsca dla dzia-dów ni masz. Hany idziecie, do tej izby pod lasym, tam każdego działa przenocują, niech przyjdzie, jaki chce że-brok.

Podziękowali za tą usłó-ność, nozili. Przyjeżdż tam do tej bydnej rodzinie, pytają noclega, a gaździno powia-do:

— Gość w dom — Bóg w dom. Bityni my są, ale prze-nocujemy was, a choć moc ni mamy, coś zjeść też do-staniecie.

Nie chcieli zostać, jak u-widzieli że natrefili na taką bydę, ale ci boracy padają — Ale jiny zostacie, nie pufcimy was.

Tóż jaką mieli, taką im tą wieczór dali. Zjedli razym, a potem se ci gazdowie przyniśli ocieplęk słomy, przykryli sie starymi kabo-

na se meter i mityrzo. Na poszył tela, chłopu na ko-szule tela, dzieciom na gacie tela...

Pieter wstol od stołu, po-wiada:

— Gaździnko, a cóż też bydzie za tym noclegu, a za to jedziny, coście nom tu da-li?



Opracował: ROBERT DANIEL

tami, a wandrownych dali do tożka i przykryli pierzy-nami.

Nó i ci wandrowni se w nocy szepiali. Święty Pieter powiada:

— Podziw sie, bogocz nas nie przyjon, a bydocy ostat-ni kasek tego chleba, tych zymiołków nom dali, jeczca my dostali pierzyne, co by sie nom dobrze spało. Jakóż ich też wynagrodzimy?

A Chrystus powiada:

— To jest w mojej mocy.

Rano, jak wstali, zaś im gaździno jeść nawarzyła, śniadają. Co już tam jedli, to sie wtył. A ta baba mia-ła zrobione płótno, prawie przyniesione z kroszyn, wtył-

— Nic, nic, wielat sie już tu ludzich przespać, a nic my nie chcieli. Od was też nie wezmymy.

A Chrystus powiada:

— Coście zaczyni, babko, robic — robicie do wieczora. Tóż, wtycie, caluńki działy miyżać do płótno, nie uby-wało go, a na placu już te-go była taka kupa, co by te-go na drabiniasty wóz nie zebroł.

Ta sknyra, co ich nie chciała przenocować, uwi-dziła taką kupę płótna u sąsiadki, przyjechała, podo:

— Na Maryna, skylż teli płótno mosz?

— Przysził tu, podziw sie, jacyś dwój wandrusi,

przenocowali ich, rano miyżom płótno, ni miałach tego wielo, można z dziesięć metrów, a tym bardzy jusa-ty sie pyto, co chce za no-clyg. Powiedziatych, że nic, kie już telcy ludzie tu no-cowali i od żodnago nic nie bierę. I młodzy powiada:

„Coście zaczyni — robicie do wieczora”.

Mityrzałali dali. I nie skoń-czyło sie to płótno, pokiel słoneczko nie szasło. Wtedy już była na polu taka kupa, co by tego nie był dwiema porami konich uwióz.

Na w kieraż stronę po-szli ci dzaladowe? — pyto sie sąsiadka.

— W tą a w tą.

Tóż na drugi działy sie ta skapo zebrała i poszła za ni-mi. Na końcu drugiej dzie-dziny ich naszła. A Chrystus ją poroz poznoł. „Toś je ty marcho, coś nas nie chciała przeno-cować”.

— Cóż też chcecie, ga-ździnko?

— Na mocie na dziska jaki noclyg?

— Ni mamy, a nogi nas już bola, chcielibymy sie kany przespać.

— Tóż moglibyscie przyć do nas.

Daleko bywacie? — py-tają, choć dobrze wiedzeli, że w drugiej dziedzinie.

Daleko, ale nie bójcie sie, po drodze je kor-czma, kupym wam coś zjeść, spoczniecie se.

Poszli, wtyłli do tej kar-czmy, okropną gościnę im

tam zrobiła. A zakiel jedli, bo pić nie chcieli, poleciała do domu, powiada chłopu:

— Bler najlepsze konie a jaki powóz, przyjeżdż potych starych działdów, bydymy mieli tela płótna, jako ta są-siadka!

Chłop zaprzagnął pore ko-nich, zajechoł po nich. A ci już wiedzieli, kany jadą. Przyjechali, tóż ci gazdowie najlepsze jedziny, jaki jiny było, na stół kładli, wina fajnego dali, ale wandrowni nie chcieli. Jeść też moc nie zjedli. A jak przyszło spać, tóż im pięknie postali, po-sprykrywali, dobre... Na drugi działy rano, kie sie jy-ny obudzili, zaś śniadani by-ło okropnie dobre, pojedli. Jak ci jedli, baba przynio-sła kasek płótna i mityrzo, mityrzo, a jiny czako kiedy sie spytała, wiela przydaje za noclyg. Tóż święty Pieter pado:

— Gaździnko, a cóż my też są wtni za gościnę? Za to, co my sie tu przespałi i co my zjedli?

— Poroz wom powtyłm, jy-ny se na pole wyndę.

Bo z tego zdenernowanie sie jł, wtycie, zachciało iść tam, kany ajł królowie pie-szo chodzą. A jak przekro-ziła próg, Chrystus pado:

— Coście, gaździnko, za-czyni, robicie do wieczora.

Ta cato rada, że bydzie mieć pelno płótna, poleciało, ale potym ani tego płótna do-reki wziąć ni mópla, bo musiała cały działy gonć od wychodka do izby i od izby do wychodka.



ksiaznica@kc-cieszyn.pl